STENOGRAFICZNE

SPRAWOZDANIA

z piątej sesyi siódmego peryodu

SEJMU KRAJOWEGO

Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem

z V Sesyi VII peryo[du] 1899/19[00] Pos. 1 –

z roku 1899/1900

od 28-go grudnia 1899 do 5-go maja 1900.

BIBLIOTHECA VNIV. IAGELL. CRACOVIENSIS

Posiedzenie 1—19.

Przytem:

Indeks osób i przedmiotów.

418421
1899/1900
III
1-19

Skrócenia.

Al. kom.	czytaj:	Alegat, komisyi.
gm. naucz.	"	gmina, nauczyciel.
pow. kraj. pet.	"	powiatowy, krajowy, petycya.
sprawozd.	"	sprawozdanie.
stypend.	"	stypendyum.
o subw. o zapom.	"	o subwencyę, o zapomogę.
R. szk. kraj.	"	Rada szkolna krajowa.
R. szk. miej.	"	Rada szkolna miejscowa.
Tow. Stow.	"	Towarzystwo, Stowarzyszenie.
Wydz. zał.	"	Wydział, załatwiono.

Sprostowania

błędów druku przez sprawozdawców z mownicy poselskiej.

przez	Merunowicza	do	Aleg.	85	str.	243.
"	Schnella	"	"	88	"	254.
"	Kozłowskiego	"	"	93	"	356.
"	Fruchtmanna	"	"	114	"	399.
"	W. W. Czaykowskiego	"	"	122	"	439.
"	Vivien'a	"	"	129	"	484.
"	Abrahama	"	"	140	"	690.
"	Barwińskiego	"	"	152	"	826.
"	Abrahamowicza	"	"	152	"	840.
"	Chamca	"	"	154	"	920.
"	Fruchtmanna	"	"	157	"	930.
"	Jaklińskiego	"	"	162	"	941.
"	Win. Kraińskiego	"	"	179	"	986.
"	tegoż	"	"	180	"	987.
"	Gołuchowskiego	"	"	190	"	1014.
"	Loewensteina	"	"	204	"	1060.

7479
III

Indeks osób.

Stronica

Marszałek krajowy: Jego Ekscelencya Jaśnie Wielmożny **Stanisław** hr. **Badeni**, Jego Ces. i Król. Apostolskiej Mości rzeczywisty tajny Radca, Doktor praw i filozofii, Członek Izby Panów Rady Państwa, właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich powiatu kamioneckiego i t. d. i t. d.

Zastępca Marszałka krajowego: Najprzewielebniejszy ks. **Konstanty Czechowicz**, biskup przemyski obrządku grecko-katolickiego.

C. k. Namiestnik: Jego Ekscelencya Jaśnie Wielmożny **Leon** hr. **Piniński**, Jego Ces. i Król. Apostolskiej Mości rzeczywisty tajny Radca, Doktor praw, Członek Akademii umiejętności w Krakowie, poseł z większych posiadłości obwodu Tarnopolskiego i t. d. i t. d.

C. k. Komisarz rządowy: Jaśnie Wielmożny **Łoś Włodzimierz**, hrabia, c. k. Radca dworu.

1. **d'Abancourt Karol**, c. k. radca sądowy, poseł z kuryi gmin wiejskich powiatu Żydaczowskiego.
Wybrany do komisyi petycyjnej i prawniczej 51
Interpelacya do c. k. komisarza rządowego w sprawie myt mostowych na rzece Stryju w powiecie żydaczowskim 23

2. **Abraham Władysław**, dr. praw, c. k. profesor i rektor uniwersytetu lwowskiego
Wybrany do komisyi szkolnej 51
— „ „ prawniczej 51
— na członka Wydziału galic. Kasy oszczędności 265
Sprawozdawca kom. szkol. w sprawie szkół średnich Al. 140 593—608, 642—672
— tejże z petycyi w sprawie założenia ruskiego gimnazyum w Stanisławowie Al. 202 1058
Przemawiał jako sprawozdawca w sprawie szkół średnich w rozprawie ogólnej . . . . 665—667
i dalej w rozprawie szczegółowej pięciokrotnie 668, 670, 672, 703, 705

3. **Abrahamowicz Dawid**, Jego Ekscellencya, właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu Lwowskiego.
Wybrany do komisyi budżetowej II-gim zastępcą przewodniczącego . 51
— „ „ bankowej 51

Stronica

Wybrany do komisyi podatkowej, przewodniczącym 51, 52
— „ „ reformy wyborczej 265
— „ „ apelacyjnej w sprawach podatku osobisto-dochodowego 402
Sprawozdawca kom. budżetowej z przedłożenia co do sprzedaży części realności „Szumanówką“ zwanej i realności byłego kraj. publicznego składu we Lwowie Al. 113 399
— tejże z przedłożenia Wydz. kraj. w przedmiocie poboru krajowych opłat konsumcyjnych w czasie od stycznia 1900 do końca grudnia 1904 r. Al. 128 484
— kom. budżet. o budżecie kraj. z rubr. VII. poz. 78—90, 95, 104 i 104a wydatków . . . . 838—843
— tejże o budżecie kraj. z działu dochodów . . . . 916—919
— tejże z petycyi artystów sceny lwowskiej o subwencyę nadzwyczajną na sezon letni 1900 r. 935
Przemawiał w rozprawie szczegółowej o prowizorium budżetowem na rok 1900 z poprawką do rezolucyi Bernadzikowskiego 60
— w rozprawie o wniosku Bernadzikowskiego w sprawie przymusowego ubezpieczenia od ognia . . . . 390—391
— jako sprawozdawca z rubr. VII. poz. 78 wydatków 840
— w rozprawie budżetowej do rubr. XV. wydatków na cele rolnictwa i górnictwa 870
— z wnioskiem nagłości co do traktowania sprawozd. Wydz. kraj. w przedmiocie układu o opróżnienie Wawelu 922
— w rozprawie ogólnej o wnioskach kom. budżet. do uchwały finansowej na r. 1900 dwukrotnie 952, 954
— w rozprawie ogólnej z przedłożenia o czynnościach Banku krajowego w latach 1898 i 1899 . . . . 967—968
— w rozprawie ogólnej o wnioskach agrarnych Potoczka i Hupki . 1036—1037
— do formalnego traktowania 117, 397, 1037, 1038
Interpelacye do c. k. komisarza rządowego
— w sprawie przysporzenia funduszowi kraj. dochodów z podatku konsumcyjnego od piwa i wódki — i odpowiedź 138, 686
— w sprawie kradzieży dokonywanych we Lwowie i odpowiedź . 170, 685

4. **Badeni Kazimierz,** Jego Ekscellencya, hrabia, dr. praw, właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu Krakowskiego.
Wybrany do komisyi budżetowej 1-szym zastępcą przewodniczącego . 51
— „ „ szkolnej 51
Przemawiał do formalnego traktowania 430

5. **Badeni Stanisław,** Jego Ekscelencya c. k. tajny Radca, członek Izby Panów Rady Państwa, hrabia, doktor praw i filozofii, właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich powiatu kamioneckiego, Marszałek krajowy.
Przemawiał zagajając sesyę sejmową i powołując sekretarzy tymczasowych . . . . 2—5
— oddając cześć zmarłym ś. p. Włodz. Dieduszyckiemu, Franc. Smolce, Edwardowi Rittnerowi i Franc. Hoszardowi 12
— wskazując na konieczność postawienia na najbliższy porządek dzienny wyboru członka Wydz. kraj. z całego Sejmu na miejsce ś. p. Franc. Hoszarda 17
— zamykając posiedzenie odroczonej sesyi 68
— zagajając ponownie Sejm zebrany po odroczeniu i oddając hołd pamięci biskupa przemyskiego, ś. p. Łukasza Soleckiego 71
— oddając hołd pamięci ś. p. Floryana Ziemiałkowskiego z wnioskiem wysłania deputacyi sejmowej na pogrzeb i wymieniając członków takowych w myśl wniosku Abrahamowicza . . . . . 116—117
— z wezwaniem do przewodniczących komisyi, ażeby na posiedzenia w kwestyach administracyi Wydziału kraj. zapraszano członków Wydz. kraj. do objawienia opinii 122

Stronica

Przemawiał podając do wiadomości, dlaczego wniesionej na ostatniem posiedzeniu interpelacyi do odczytania nie dopuścił 178
— podając do wiadomości izby telegram kardynała Rampolli i w odpowiedzi na telegram wysłany z życzeniami do Ojca świętego . . . 235
— z oświadczeniem na interpelacyę Okuniewskiego co do niedopuszczenia interpelacyi do odczytania 288
— z wezwaniem do Stojałowskiego, by wrócił do przedmiotu będącego na porządku dziennym, i z prośbą do innych posłów, aby ustały interlokucye 392
— oddając hołd pamięci biskupa tarnowskiego ś. p. Ignacego Łobosa . 402
— zwracając uwagę, by przy poparciu petycyi ograniczano się do kilku słów, nie wchodząc w meritum 470
— zwracając z tegoż samego jak tuż powyżej powodu uwagę p. ks. Stojałowskiego 564
— uprzedzając izbę o bliskim terminie wyboru członka Wydziału kraj. i o konieczności posiedzeń dłuższych tak rannych, jak wieczornych . 733
— dla oddania hołdu i czci zmarłemu ks. arcybiskupowi Sewerynowi Morawskiemu 736
— dla oddania hołdu pamięci ś. p. Szczęsnego Koziebrodzkiego . . 804
— dla oddania hołdu pamięci ś. p. metropolity Kuiłowskiego . . 948
— z uwagami i pouczeniem co do rozpraw o formalne traktowanie 1023, 1038
— zamykając sesyę sejmową, a następnie dziękując za wyrażone przez Sanguszkę i Barwińskiego uznanie . . . . . 1067—1069

6. **Barwiński Aleksander**, profesor c. k. seminaryum nauczycielskiego męskiego we Lwowie, poseł do Rady Państwa, członek Rady szkolnej krajowej, poseł z gmin wiejskich powiatu brodzkiego.

Wybrany do komisyi budżetowej 51
Sprawozdawca kom. budżet. o budżecie kraj. z rubr. VI. wydatków 826—829
— tejże o budżecie kraj. z rubr. VIII. wydatków i o petycyach w związku 845—846
Przemawiał w rozprawie ogólnej o czynnościach Dep. II. Wydz. kraj. w sprawach szkolnych i fundacyjnych . . . . . . 159—161
— przystępując imieniem Rusinów do wniosku Jaworskiego o złożenie imieniem kraju życzeń Ojcu św. w 90-letnią rocznicę urodzin . . 185
— w rozprawie ogólnej o czynnościach Wydziału kraj. w zakresie sprzedaży soli 211
— w rozprawie w przedmiocie wyłączenia obszaru 1366 morgów z gminy Niewica do gminy Stanisławczyk 582
— w rozprawie szczegółowej w sprawie szkół średnich dwukrotnie z dwoma poprawkami 668
— w rozprawie ogólnej o budżecie krajowym na r. 1900 z rezolucyą dodatkową . . . . 751—758
— jako sprawozdawca z rubr. VI. wydatków budżetu kraj. dwukrotnie 827, 828
— w rozprawie budżetowej do rubr. VII. poz. 133 wydatków dwukrotnie 834, 835
— „ „ „ „ XVII. poz. 425 d. wydatków z poprawką 915
— imieniem posłów ruskich z uznaniem dla Marszałka krajowego . . 1069
Interpelacya do c. k. komisarza rządowego w sprawie wyborów gminnych w powiecie kosowskim 555

7. **Bednarski Jan**, dr. medycyny, c. k. lekarz powiatowy, poseł z gmin wiejskich powiatu nowotarskiego.

Wybrany do komisyi kolejowej 51
Sprawozdawca z wyniku wyboru na zastępcę członka Wydziału kraj. z całego Sejmu 949
— kom. kolejowej z wniosku Szweda o zbudowanie czekalni na przystanku Pewel mała kolei państwowej Sucha-Zwardoń All. 188 . . . 1008
Interpelacya do c. k. komisarza rządowego:
— w sprawie fałszowania nafty 461

Stronica

Interpelacya o regulacyę Dunajca i Białki w powiecie Nowotarskim . 728
— do Wydziału kraj. w sprawie połączeń kolejowych między Nowym Targiem a Węgrami, tudzież ze Szczawnicą i Krynicą — i odpowiedź 376, 887

8. **Bernadzikowski Szymon,** dr. medycyny, lekarz, poseł z gmin wiejskich powiatu brzeskiego.

Wybrany do komisyi drogowej i sanitarnej 51
— „ „ reformy wyborczej sekretarzem . . . 265, 275
Przemawiał w rozprawie ogólnej o prowizoryum budżetowem z rezolucyą i ponownie w rozprawie szczegółowej . . . . . . 57—58, 60
— z wnioskiem odroczenia terminu wyboru członka Wydziału krajowego 64
— uzasadniając wniosek All. 64. w sprawie zaprowadzenia przymusu asekuracyjnego . . . . 155—158
— z poparciem pet. Tow. gimnastycznego w Bochni o subwencyę . . 183
— w rozprawie ogólnej o stanie szkół ludowych i seminaryów nauczycielskich w r. 1898/9 . . . . 315—316
— w rozprawie z wniosku własnego o przymusowem ubezpieczaniu od ognia . . . . 384—386
— w rozprawie ogólnej z przedłożenia Wydziału kraj. o czynnościach Dep. VI. . . . . 587—588
— w rozprawie ogólnej o budżecie krajowym na r. 1900 i do sprostowania faktu . . . . 747—751, 816
— w rozprawie szczegółowej o budżecie kraj. przy rubr. XI. poz. 193, wydatków 853
— w rozprawie ogólnej o zamknięciach rachunków fundacyi St. hr. Skarbka z lat 1897 i 1898 . . . . 1008—1010
— w rozprawie ogólnej o wnioskach agrarnych Potoczka i Hupki co do formalnego traktowania dwukrotnie, wreszcie z oświadczeniem imieniem posłów ludowych 1023, 1037, 1049
Wniosek w sprawie przymusowego ubezpieczania od ognia All. 64. 135, 155
Interpelacya do c. k. komisarza rządowego w sprawie torturowania aresztantów przez policyę w Samborze i odpowiedź . . . 321, 383

9. **Białoskórski Stanisław,** właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu Żółkiewskiego.

Wybrany do komisyi administracyjnej 51
Urlop otrzymał 6-dniowy 144

10. **Bielański Kazimierz,** właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich powiatu Staromiejskiego.

Wybrany do komisyi petycyjnej 51
— „ „ drogowej 51
Sprawozdawca z wyniku wyboru uzupełniającego do kom. przemysłowej 133
— z wyniku wyboru do kraj. kom. dla podatku osobisto-dochodowego . 400

11. **Biliński Leon,** Jego Ekscel., dr. praw, gubernator Banku austro-węgierskiego, poseł m. Stanisławowa.

Wybrany do komisyi budżetowej 51
Urlop otrzymał 3 tygodnie 122

12. **Binder Wilhelm,** dr. praw, dyrektor gal. Banku dla handlu i przemysłu, poseł miasta Białej.

Wybrany do komisyi bankowej sekretarzem 51, 52
— „ „ kolejowej 51
Sprawozdawca komisyi kolejowej z naglącego wniosku Lubomirskiego w sprawie kolei Zakopańskiej . . . . 64—65

Stronica

Sprawozdawca komisyi bankowej z przedłożenia Wydz. kraj. o galic. Kasie Oszczędności All. 182. . . . . 991—992
— komisyi kolejowej z pet. w przedm. kolei żelaznej z Tarnowa do Szczucina All. 196 1022
Przemawiał w rozprawie ogólnej z przedłożenia o czynnościach Wydziału kraj. w zakresie sprzedaży soli z rezolucyą i następnie w rozprawie szczegółowej z uzasadnieniem tejże rezolucyi 212, 220
— w rozprawie z pet. gminy m. Biały o nadanie jej ustawy wodociągowej 247
— w rozprawie budżetowej do rubr. VII. poz. 133 wydatków . . 834
— w rozprawie ogólnej z przedłożenia o czynnościach Banku krajowego w latach 1898 i 1899 z rezolucyą 966
— do formalnego traktowania 289
Interpelacya wspólna z Rotterem o stacyach obserwacyi dla bydła . 672

13. **Bobrzyński Michał,** dr. praw, Wiceprezydent c. k. Rady szkolnej krajowej, poseł z większych posiadłości obwodu krakowskiego.
Przemawiał w rozprawie ogólnej o prowizoryum budżetowem w odpowiedzi na skargi Okuniewskiego 58
— w rozprawie ogólnej o stanie szkół ludowych i seminaryów nauczycielskich w r. 1898/9 . . . . 337—342
i w rozprawie szczegółowej przeciw drugiej rezolucyi Milana . . 355
— w rozprawie ogólnej w sprawie szkół średnich . . . 662—665
i w rozprawie szczegółowej dwukrotnie . . . . 670, 695—698

14. **Bojko Jakób,** włościanin, poseł z gmin wiejskich powiatu dąbrowskiego.
Wybrany do komisyi gminnej i petycyjnej 51
Sprawozdawca komisyi gminnej z petycyi mieszkańców kolonii Rudolfsdorf o przyznanie tej kolonii administracyjno-politycznej samoistności . 533
Przemawiał z poparciem pet. o zaliczenie miasteczek Żabno i Szczucin do rzędu gmin objętych ustawą kraj. z 3. lipca 1896 r. . . . 334
— w rozprawie z przedłożenia o czynnościach Dep. VI. Wydz. kraj. z rezolucyą 589
— w rozprawie ogólnej w sprawie wcielenia gminy Skole wieś do miasteczka Skole 713
— w rozprawie ogólnej o wnioskach agrarnych Potoczka i Hupki . 1034—1036
Interpelacye do c. k. komisarza rządowego:
— w sprawie zezwoleń na zbieranie składek na kościoły . . . 271
— w sprawie wielickiej Kasy oszczędności 676
Interpelacye do Wydziału krajowego:
— w sprawie zawieszenia wykładów w lwowskiej szkole politechnicznej i odpowiedź 137, 430
— o regulacyę Nowego Brnia — dokończenie wału w Radwanie i odpowiedź 673, 888

15. **Borkowski Mieczysław,** hrabia, właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich powiatu Borszczowskiego.
Wybrany do komisyi drogowej 51
— „ „ dyscyplinarnej z całego Sejmu 135
— „ „ do deputacyi na pogrzeb ś. p. Floryana Ziemiałkowskiego 117

16. **Brunicki Adolf,** baron, właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich powiatu Grodeckiego.
Wybrany do komisyi gminnej i prawniczej 51
„ „ dla powszechnego podatku zarobkowego zastępcą . 399
Sprawozdawca z wyniku wyboru na członka Wydziału galic. Kasy oszczędności 265

Stronica

Sprawozdawca kom. gmin. z przedłożenia Wydz. kraj. w przedm. kursu dla pisarzy gmin wiejskich Al. 92 265
Przemawiał z poparciem petycyi organistów o uregulowanie ich płac 469—470
— w rozprawie z przedłożenia w przedm. tępienia myszy polnych z rezolucyą 1019

17. **Brykczyński Stanisław,** właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu Stanisławowskiego.
Zastępca wybranego z kuryi większych posiadłości członka Wydziału krajowego Mieczysława Onyszkiewicza.
Wybrany do komisyi gospodarstwa krajowego 141
Przemawiał w rozprawie ogólnej o czynnościach Wydziału kraj. odnoszących się do podniesienia hodowli bydła w r. 1899 . . . 259—260
Urlop 3-dniowy 12

18. **Chamiec Jaxa Antoni,** właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich powiatu Zaleszczyckiego.
Członek Wydziału krajowego z kuryi gmin wiejskich wybrany.
Sprawozdawca Wydziału krajowego:
— 1. w przedmiocie stopniowej przemiany drewnianych mostów i przepustów na drogach autonomicznych na mosty i przepusty stałe. — Al. 29. . 16
— 2. o szkole praktycznej konduktorów drogowych. — Al. 30. . . . 16
— 3. o pet. Julii Zielińskiej, wdowy po inżynierze — adjunkcie Wydziału kraj., o dożywotne zaopatrzenie dla ułomnej córki Maryi. — Al. 31. . . 17
— 4. w przedmiocie zezwoleń na pobór opłat mytniczych:
a) Wydz. powiat. w Myślenicach na drodze gminnej Pcim-Jordanów . 36
b) Radzie powiat. w Bochni od mostu na rzece Rabie pod Nieznanowicami 37
c) Wydz. powiat. w Drohobyczu od mostu na Bystrzycy w Uroczu i od ośmiu mostów w Podbużu 38
d) Radzie powiat. w Grybowie od mostów powiatowych na rzece Białej 39
e) „ „ w Turce na drodze Turka-Czarna . . . 40
f) „ „ w Kamionce strum. od mostu na Bugu w Dobrotworze 41
g) Wydz. powiat. w Sanoku na drodze Sanok-Mrzygłód . . . 42
h) „ „ w Kołomyji na drodze z Buczaczek do Winogrodu . 43
i) Radzie powiat. w Rudkach na drodze Komarniańsko-Grodeckiej . 44
j) „ „ w Bochni na drodze Bocheńsko-Łapanowskiej . . 45
k) Obszarowi dwor. w Czernelicy i Hubinie od przewozu na Dniestrze 46
l) „ „ w Horodnicy od przewozu na Dniestrze . . 47
m) Radzie powiat. w Śniatynie na drogach z Załucza do Rożnowa i z Zabłotowa do Rożnowa 48
n) Radzie powiat. w Kamionce strum. na drodze Busk-Toporów . . 49
o) „ „ „ „ „ „ Radziechów-Niedźwiedzie-Kulików 50
— 5. w przedmiocie zezwoleń jak wyżej:
a) Wydziałowi powiat. w Złoczowie i Kamionce strum. na drodze gminnej Krasne-Gliniany 86
b) Wydz. powiat. w Bochni na drodze gminnej nadwiślańskiej . . 87
c) Radzie „ w Myślenicach na drodze powiat. głogoczowskiej . 88
d) Wydz. „ w Nadwórnej na drodze gminnej Nadwórna-Markowce 89
e) „ „ we Lwowie na drodze gminnej Jaryczów nowy-Podliski małe 90
f) Wydz. powiat. w Przemyślanach na drodze gminnej Przemyślany-Pomorzany . . . . , ... 91
g) Radzie powiat. w Czortkowie na drodze powiat. Jagielnica-Ułaszkowce 92
h) Wydz. powiat. w Czortkowie na drodze gminnej Wygnanka-Probużna 93

Stronica

i) Wydz. powiat. w Brzesku na drodze gminnej Mokrzyska-Radłów . 94
j) Radzie powiat. w Tarnowie na drodze powiat. tuchowsko-ryglicko-jodłowskiej 95
k) Wydz. powiat. w Tarnowie na drodze gminnej Tarnów-Wałki . . 96
l) " " " " " " Tarnów Zakliczyn . 97
ł) " " " " " " Niwka-Bobrowniki-Radłów 98
m) " " w Złoczowie " " " Krasne-Gołogóry . . 99
n) gminie Leżajsk od przewozu na Sanie pod Staromieściem . . 100
o) " Dobra szlachecka od przewozu na Sanie w Prohołówce . 101
p) obszarom dworskim ordynacyi łańcuckiej od przewozów na Wisłoku w Gniewczynie łańcuckiej, Czarnej, Białobrzegach i Budach łańcuckich 102
r) obszarowi dworsk. tejże ordynacyi od przewozu na Wisłoku w Korniatkowie 104
s) obszarom dworskim w Bereźnicy radwan. i w Czernichowie do spółki od przewozu na Wiśle w przysiółku Pasieka 105
t) obszarowi dworsk. w Brzozdowcach od przewozu przez Dniestr w Podhorcach 106
u) obszarowi dworsk. w Chodorowie od przewozu przez Dniestr w Bukawinie . . , ... 107
w) probostwu w Leżajsku od przewozu na Sanie w Rzuchowie . 108—109

6. w przedmiocie zezwoleń jak wyżej:
a) Radzie powiat. w Łańcucie: od mostu na Wisłoku w Dąbrówkach, od mostów na Mleczce w Kańczudze, od mostu na Trzebośni w Rudzie i od mostu na Mleczce w Gniewczynie łańcuckiej 127
b) Wydziałowi powiat. w Gorlicach na drodze gminnej Biecz-Golanka . 128
c) Radzie powiat. w Łańcucie na drodze powiat. Łańcut-Leżajsk . . 130
d) " " " " " " Łańcut-Kańczuga . 131

7. w przedmiocie udzielenia daru z łaski wdowie po Chylewskim inżynierze biura kolej. — Al. 63 153

8. w przedmiocie zezwolenia na pobór opłat mytniczych:
a) Wydziałowi powiat. w Rawie ruskiej na drodze gminnej Lubycza-Józefówka 153
b) Radzie powiat. w Bochni od przewozu przez Rabę między Uściem solnem a Niedarami 155

9. w przedm. zezwoleń na pobór opłat mytniczych:
a) Radzie powiat. w Stanisławowie od mostu na Bystrzycy pod Czerniejowem 262
b) obszarowi dworskiemu w Kolankach od przewozu na Dniestrze między Kolankami a Lataczem 264
c) gminie Horodyszcze bazyliańskie od przewozu przez Bug między Horodyszczem bazyliańskiem a Wołwsinem 436

10. w przedm. pet. Agnieszki Mroczkowej, wdowy po drożniku, o stałe zaopatrzenie 581

11. w sprawie pokrycia zwiększonych kosztów budowy kolei lokalnych Trzebinia-Skawce, Delatyn-Kołomyja-Stefanówka i Piła-Jaworzno. — Al. 141. 636

12. w przedm. zezwolenia Radzie powiat. w Brzozowie do pobierania opłat mytniczych na drodze powiat. Brzozowsko-Rymanowskiej z odnogą do Krościenka 689

13. w sprawie udzielenia przez Bank kraj. pożyczki przedsiębiorstwu kolei lokalnej Tarnopol-Zbaraż. — Al. 154. 920

14. w sprawie zezwoleń na pobór opłat mytniczych:
a) Radzie powiat. na drodze powiat. Stary-Sącz-Piwniczna-Mniszek i
b) obszarowi dwors. w Siedliskach od przewozu przez Wisłok w Siedliskach . . . . 920—922

Przemawiał w odpowiedzi na interpelacyę Soleskiego w sprawie opracowywania projektów kolei wąskotorowej Przeworsk-Bachórz . . 430

Stron

Przemawiał w rozprawie o czynnościach Dep. IV. Wydz. kraj. w sprawach drogowych . . . . 769—
— odpowiadając na interpelacyę Bednarskiego w sprawie połączenia kolejowego z Now. Targu na Czorsztyn do granicy węgierskiej . . 8
— w rozprawie ogólnej z przedłożeń Wydziału kraj. o czynnościach Dep. IV. Wydz. kraj. w sprawach kolejowych i w sprawie pokrycia zwiększonych kosztów trzech kolei lokalnych dwukrotnie z wyjaśnieniami . 937—

19. **Cielecki Zaremba Artur,** właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich powiatu Buczackiego.
Wybrany do komisyi szkolnej . . . .
Sprawozdawca kom. szkol. o czynnościach Dep. II. Wydz. kraj. (sprawy szkolne i fundacyjne). — Al. 66. . . . . 159—1
Przemawiał jako sprawozdawca kom. szkol. o czynnościach Dep. II. Wydz. kraj. w sprawach szkolnych i fundacyjnych w rozprawie ogólnej . . 1
— w rozprawie ogólnej o czynnościach Wydz. kraj. odnoszących do podniesienia hodowli bydła 2
— w rozprawie ogólnej o stanie szkół ludowych i seminaryów nauczycielskich w r. 1898/9 3
— z poparciem pet. pogorzelców gm. Hrehorów 5
— w rozprawie szczegółowej w sprawie szkół średnich z rezolucyą dodatkową 7
— w rozprawie budżetowej do rubr. XV. wydatków z wnioskiem dodatkowym . . . . 870—8
Urlop 3 dni . . . .

20. **Cieński Leszek,** właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu Kołomyjskiego.
Wybrany do komisyi administracyjnej 5
Sprawozdawca kom. administr. o wnioskach Zolla w sprawie należytości za telegramy. — Al. 210. 10

21. **Czartoryski Jerzy,** Jego Ekscel., książę, właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich powiatu Jarosławskiego.
Wybrany do komisyi szkolnej przewodniczącym 5
— „ „ reformy wyborczej 26
Sprawozdawca kom. szkolnej o stanie szkół ludowych i seminaryów nauczycielskich w r. 1898/9 na podstawie sprawozd. Rady szkol. kraj. — Al. 102. . . . . 297, 319, 337—35
— tejże o petycyach dziewięciu Wydziałów powiat. w sprawie wypłacania dodatków gminnych na potrzeby szkolne wprost przewodniczącym Rad szkol. miejscowych. — Al. 190 101
— Przemawiał jako sprawozdawca o stanie szkół ludowych i seminaryów nauczycielskich w r. 1898/9 w rozprawie ogólnej . . 349—35
i w rozprawie szczegółowej pięciokrotnie . . . 352, 354, 355, 35
— w rozprawie szczegółowej w sprawie szkół średnich jako mowca generalny za komisyą . . . . 700—70
— w rozprawie ogólnej o budżecie krajowym na r. 1900 . . 767—77

22. **Czaykowski Wiktor Władysław,** właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu Czortkowskiego.
Wybrany do komisyi administracyjnej 5
— „ „ reformy agrarnej 13
— „ „ prawniczej 5
— „ „ dla reformy wyborczej 26
Sprawozdawca kom. administr. o wniosku Pilata w sprawie wychodźtwa robotników rolnych do Niemiec. — Al. 122. . . . . . 439—46

Stronica

Przemawiał jako sprawozdawca kom. administr. o wniosku Pilata w sprawie wychodźtwa robotników rolnych do Niemiec w rozprawie ogólnej i trzykrotnie w szczegółowej . . . . . . 456—457, 459, 460
— w rozprawie ogólnej o wnioskach agrarnych Potoczka i Hupki i ponownie do sprostowania . . . . 1029—1034

23. **Czaykowski Władysław**, dr. praw, adwokat krajowy, poseł z większych posiadłości obwodu Przemyskiego.
Wybrany do komisyi prawniczej i sanitarnej 51
— zastępcą do komisyi apelacyjnej w sprawach podatku osobisto-dochodowego 402

24. **Czechowicz Konstanty**, ksiądz kiskup przemyski obrządku grecko-katolickiego.
Zastępca Marszałka krajowego w Sejmie.
Przewodniczył obradom w zastępstwie Marszałka krajowego:
na 9 posiedzeniu z dnia 10. kwietnia 1900 r. . . . 345—350
„ 14 „ „ 30. „ „ „ . . . 650—658
„ 15 „ „ 1. maja „ „ . . . 700—702
„ 16 „ „ 2. „ „ „ . . . 737—741
„ 17 „ „ 3. „ „ „ . . . 825—829
„ 18 „ „ 4. „ „ „ . . . 942—948
Przemawiał z poparciem pet. o zapom. dla ruskiego zakładu dla dziewcząt w Przemyślu 119

25. **Czecz Lindenwald Karol**, właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich powiatu Wielickiego.
Wybrany do komisyi przemysłowej zastępcą przewodniczącego . 51, 52
— „ „ gospodarstwa krajowego 51
— „ „ drogowej 51
— „ „ dla powszechnego podatku zarobkowego . . 399
Interpelacya do c. k. komisarza rządowego w sprawie założenia stacyi doświadczalnej dla bydła w Krakowie 611
Urlop jednodniowy 122

26. **Data Jan**, włościanin, poseł z gmin wiejskich powiatu Jasielskiego.
Wybrany rewidentem i do kom. gospodarstwa kraj. 50, 51
Przemawiał uzasadniając wniosek o ochronę gospodarstw rolnych przed szkodami zrządzonemi przez dzikie zwierzęta. — Al. 145. . . . 637
Wniosek o ochronę od szkód rolnych wyrządzanych przez dzikie zwierzęta 610, 637
Interpelacye do c. k. komisarza rządowego:
— w sprawie zniesienia mundurków szkolnych i odpowiedź . . 271, 634
— „ monopolu wódczanego 374
— „ sprzedaży drzewa z lasów niepołomickich 375
— „ regulacyi rzek w Jasielskim 461
— „ nadużyć wójta w Załężu 560
— „ trudności przy sprzedaży bydła na pograniczu z Węgrami . 617
— „ budowy kolei z Jasła do Dębicy 789
— do Wydziału krajowego:
— w sprawie dróg w powiecie grybowskim 461
— „ przewozu na rzece Wisłoce w gminie Przeczyca . . . 728

27. **Dąmbski Stanisław**, właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu Rzeszowskiego.
Zastępca członka Wydziału krajowego z całego Sejmu.

Stronica

Wybrany do komisyi przemysłowej i rezygnuje z tego mandatu . 51, 109
— członkiem Wydziału krajowego z całego Sejmu 68
Sprawozdawca Wydziału krajowego:
— 1. w przedm. systemizowania posad lekarskich przy kraj. szpitalu we Lwowie. — Al. 54. 76
— 2. z wnioskiem uznania szpitala w Gorlicach za publiczny i powszechny.— Al. 60. 122
— 3. w przedm. utworzenia dalszej seryi okręgów sanitarnych (dodatkowo do poprzedniego sprawozdania w Al. 32). — Al. 69. . . . 187

28. **Dunajewski Julian**, Jego Ekscel., dr. praw, poseł miasta Nowego Sącza.
Wybrany do komisyi budżetowej przewodniczącym 51
Przemawiał uzasadniając wniosek wspólny z Sanguszką o reformę ustawy gminnej i urządzeń administracyjnych . . . . . . 574—577
Wniosek wspólny z Sanguszką o reformę ustawy gminnej wraz z reformą urządzeń administracyjnych. — Al. 133. . . . . . . 543, 574
Urlop jednorazowy 72

29. **Dworski Aleksander**, dr. praw, poseł i burmistrz miasta Przemyśla.
Wybrany do komisyi administracyjnej 51
Sprawozdawca kom. administr. o zarządzie kraj. funduszów pożyczkowych na budowę koszar dla wojska. — Al. 91. 265
— kom. administr. o wniosku Milana w sprawie ulg dla rezerwistów i landwerzystów. — Al. 194. 1022

30. **Dzieduszycki Karol**, hrabia, właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich powiatu Stryjskiego.
Wybrany do komisyi petycyjnej zastępcą przewodniczącego . . 51, 52
— do komisyi podatkowej 51
Przemawiał dwukrotnie w rozprawie ogólnej w sprawie wcielenia gminy Skole wieś do miasteczka Skole 706, 715

31. **Dzieduszycki Klemens**, hrabia, właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu Stryjskiego.
Wybrany rewidentem 50
— do komisyi solnej zastępcą przewodniczącego 51, 52
— „ „ gospodarstwa krajowego 51
Przemawiał uzasadniając wniosek w sprawie regulacyi indywidualnego rozdziału kontyngentu spirytusowego na dalszy okres . . 474—476
— w rozprawie ogólnej z przedłożenia o czynnościach Banku krajowego w latach 1898 i 1899 . . . . 961—965
Wniosek w sprawie kontyngentu spirytusowego. — Al. 123. . . 460, 474

32. **Dzieduszycki Wojciech**, Jego Ekscel., hrabia, właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu Stanisławowskiego.
Wybrany do komisyi szkolnej 51
— „ „ reformy wyborczej 265
— „ „ gminnej 51
Przemawiał w rozprawie ogólnej o czynnościach Dep. II. Wydz. kraj. w sprawach szkolnych i fundacyjnych . . . . . . 162—164
— w rozprawie formalnej nad przekazaniem wniosku Dunajewskiego i Sanguszki o reformę ustawy gminnej z oświadczeniem imieniem klubu autonomistów 578

33. **Fruchtmann Filip**, dr. praw, adwokat krajowy, poseł miasta Stryja.
Wybrany do komisyi gminnej 51
— „ „ prawniczej 51

Stronica

Sprawozdawca kom. gminnej o wniosku Wydz. kraj. w przedm. zezwolenia gminie m. Stryja na rozdział pastwiska Dąbrowa między członków przedmieścia Łany dolne. — Al. 93. 266
— z wyniku wyboru do kom. dla powszechnego podatku zarobkowego . 399
— kom. praw. z przedłożenia Wydz. kraj. do ustawy normującej środki prawne przeciw postanowieniom Reprezentacyi gminnych i powiatowych. — Al. 114. . . . . 399—402
— kom. gminnej o sprawozd. Wydz. kraj. w przedm. petycyi gminy m. Lwowa o nadanie jej ustawy wodociągowej. — Al. 157. . . 929—934
Przemawiał jako sprawozdawca z projektu do ustawy normującej środki prawne przeciw postanowieniom Reprezentacyi gminnych i powiatowych 401

34. **Gniewosz Stanisław,** właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu Sanockiego.
Wybrany do komisyi drogowej 51

35. **Gnoiński Wincenty,** właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu Złoczowskiego.
Wybrany do komisyi drogowej 51
Sprawozdawca kom. drog. o petycyach Wydziałów powiatow.: w Brodach, Kamionce str. i w Sokalu w sprawie subwencyi na budowę drogi z Brodów do Sokala. — Al. 170. 950
Urlop 4 dni 71

36. **Goldmann Bernard,** dr. filozofii, kasyer Banku kredytowego, poseł miasta Lwowa.
Wybrany rewidentem 50
„ do komisyi budżetowej i przemysłowej 51
Sprawozdawca kom. budżet. o zamknięciu rachunków budżetem objętych funduszów krajowych za rok 1898. — Al. 127. . . 483—484
— tejże o budżecie kraj. w rubr. XIV. wydatków na odsetki od pożyczek i na umożenie takowych 862
— tejże o budżecie funduszu policyi krajowej, tudzież o budżetach funduszów samoistnych i z petycyi Wydziału powiat. w Grybowie o darowanie reszty z pożyczki głodowej z r. 1873 w kwocie 3.200 zł. 919—920

37. **Gołuchowski Adam,** hrabia, właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich powiatu Husiatyńskiego.
Wybrany do komisyi podatkowej 51
— „ „ „ sanitarnej zastępcą przewodniczącego . . . 51, 52
— „ „ „ apelacyjnej w sprawach podatku osobisto-dochodowego 402
Sprawozdawca kom. podat. o wniosku Klem. Dzieduszyckiego w sprawie uregulowania indywidualnego kontyngentu wódczanego na okres od początku kampanii gorzelnianej 1900/901. — Al. 191. . . . 1015—1016
Przemawiał uzasadniając wniosek naglący w sprawie użytkowania gruntów gminy Zielona, położonych na terytoryum rosyjskiem . . . 803
Wniosek naglący o zaopiekowanie się losem pogranicznej gminy Zielona 803
Interpelacya do c. k. komisarza rządowego o usunięcie krzywd ludności pogranicznej gminy Zielona i odpowiedź 272, 687
Urlop jednodniowy 100

38. **Gorayski August,** właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich powiatu Krośnieńskiego.
Wybrany do komisyi bankowej 51
— „ „ „ górniczej przewodniczącym 51
— „ „ „ gospodarstwa krajowego I. zastępcą przewodniczącego 51, 52

Stronica

Sprawozdawca kom. gospod. kraj. o popieraniu kultury kraj. na polu budowli wodnych.— Al. 149. . . . . 720—728
— tejże z pet. gmin i obszar. dwor. Radwan i ośmiu innych o wykończenie regulacyi Now. Brnia.— Al. 169. . . . . . 949—950
— tejże o wniosku Paszkowskiego w przedm. przyspieszenia obwałowania lewego brzegu Wisły między Krakowem a granicą państwa. — Al. 177. . . . . . , ... 984—985
Przemawiał jako sprawozdawca kom. gospod. o popieraniu kultury na polu budowli wodnych 727
— uzasadniając nagłość wniosku o zaopiekowanie się graniczną gminą Zielona 803
— w rozprawie budżetowej przy rubryce XIII. wydatków . . . 858
— jako sprawozdawca z petycyi dziewięciu gmin i obszarów dwor. o wykończenie regulacyi Now. Brnia 950
Urlop 3 i 3 dni 12, 72

39. **Górka Władysław,** burmistrz miasta Rawy, poseł z gmin wiejskich powiatu Rawskiego.

Sprawdzenie wyboru i przyrzeczenie poselskie . . . 158, 437
Wybrany do komisyi solnej sekretarzem 51, 52
— „ „ „ reformy wyborczej sekretarzem . . . 265, 275
Sprawozdawca o wyniku wyboru do kraj. kom. dla powszechnego podatku zarobkowego 398
Przemawiał uzasadniając wniosek w przedmiocie składu komisyi szacunkowych dla podatków osobistych . . . . . . 241—243
— uzasadniając wniosek o utworzenie przy Wydziałach pow. bezpłatnych biur pośrednictwa pracy . . . . 476—478
— w rozprawie z wniosku własnego w sprawie bezpłatnych biur pośrednictwa pracy 947
— do formalnego traktowania 1023, 1038
— w rozprawie z wniosku własnego w sprawie składu i wyboru komisyi szacunkowych dla podatków osobistych 1060
Wniosek w przedmiocie składu i wyboru komisyi szacunkowych dla podatków osobistych. — Al. 84. . . . . 221, 241
— w sprawie tworzenia bezpłatnych biur pośrednictwa pracy. — Al. 124. . . . . 460, 476

40. **Górski Piotr,** dr. praw, właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu Krakowskiego.

Wybrany do komisyi administracyjnej 51
— „ „ „ gminnej sekretarzem 51
— „ „ „ reformy wyborczej 265
Sprawozdawca kom. gminnej o sprawozd. Wydziału kraj. z czynności Dep. I. — Al. 167. 946
Przemawiał w rozprawie ogólnej nad projektem statutu miasta Krakowa 505
i następnie w szczegółowej za poprawką Rottera do §. 107 . . 525
— w rozprawie ogólnej o budżecie krajowym na rok 1900 . . 806—810
— w rozprawie z wniosku własnego w przedm. wyboru i składu komisyi szacunkowych dla podatków osobistych 1060
Interpelacya do Wydziału kraj. o regulacyę dopływów Bugu — Raty z Moszczanką, Moranką i Białą 793
Urlop 3 dni 12

41. **Hamorak Cyryl,** proboszcz grecko-katolicki, poseł z gmin wiejskich powiatu Śniatyńskiego.

Wybrany do komisyi petycyjnej 51

Stronica

Sprawozdawca kom. petyc. z pet. gm. Pławo powiatu mieleckiego, gm. Słupiec powiatu dąbrowskiego i gm. Sąsiadowice pow. samborskiego w sprawie ochrony lasów i przeciw niszczeniu takowych 541—542
— tejże z pet. gm. Płazowa w sprawie opłat pocztowych za korespondencye urzędów parafialnych i szkół ludowych. — Al. 195. . . 1022
— tejże z petycyi stowarzyszeń wzajemnej pomocy dyaków trzech dyecezyi grec. kat. o uregulowanie płac dyaków. — Al. 200. . . . 1053

42. **Horodyski Kazimierz**, właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu Czortkowskiego.
Wybrany do komisyi petycyjnej 51

43. **Hupka Jan**, dr. praw, właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu tarnowskiego.
Powołany na prowizorycznego sekretarza 2
Wybrany do komisyi administracyjnej i występuje . . . 51, 132
— „ „ gminnej 51
— „ „ gospodarstwa krajowego sekretarzem . . . 51, 52
— „ „ reformy agrarnej 132
— „ „ apelacyjnej w sprawach podatku osobisto-dochodowego 402
Sprawozdawca komisyi gospodarstwa krajowego o krajowych niższych szkołach rolniczych i o szkole ogrodniczej w Tarnowie All. 65 . . 159
— kom. gminnej o przedłożonym przez Wydz. kraj. projekcie statutu król. stoł. m. Krakowa All. 130 . . . . 488—528
Przemawiał uzasadniając wniosek w sprawie zagród rolniczych niepodzielnych i odrębnych przepisów spadkowych dla rolniczych posiadłości średnich rozmiarów . . . . 76—80
— jako sprawozdawca kom. gminnej o projekcie statutu m. Krakowa w rozprawie ogólnej, a następnie w rozprawie szczegółowej czterokrotnie 506, 511, 518, 525, 526
— w rozprawie ogólnej o budżecie krajowym na r. 1900 . . 810—812
Wniosek w sprawie niepodzielnych zagród rolniczych, oraz odrębnych przepisów spadkowych dla posiadłości rolniczych średnich rozmiarów All. 57 . . . . 17, 76
Interpelacya do c. k. komisarza rządowego w sprawie fundacyi Stupnickich i Jankowskich 790

44. **Isakowicz Izaak**, Jego Ekscel., ksiądz arcybiskup lwowski obrządku ormiańskiego.

45. **Jabłoński Stanisław**, doktor lekarz, burmistrz i poseł m. Rzeszowa.
Wybrany do komisyi administracyjnej , ... 51
— „ „ gminnej i sanitarnej 51
— „ „ reformy wyborczej 265
Sprawozdawca z pet. gminy m. Białej o nadanie jej ustawy wodociągowej All. 86 . . . . 246—252
— w przedmiocie prośby gminy m. Podgórza o wyjednanie ustawy obowiązującej właścicieli do wybudowania kanałów, połączenia ich z miejskimi i o prawie gminy do pobierania opłat za to połączenie All. 87 . . . . 252—254
— z wyniku wyboru do kraj. kom. powszechnego podatku zarobkowego . 398
— w przedm. nadania szpitalowi w Gorlicach charakteru szpitala powszechnego i publicznego Al. 116 403
— kom. sanitar. z pet. gmin o utworzenie okręgu lekarskiego w Zarszynie 541

Stronica

Przemawiał jako sprawozdawca w rozprawie z pet. m. Białej o nadanie ustawy wodociągowej 250
— uzasadniając wniosek o wprowadzenie języka polskiego w urzędach kolei państw., pocztowych, telegraficznych, tudzież c. k. żandarmeryi Al. 99 296
Wniosek w sprawie urzędowego języka polskiego na pocztach, telegrafach, kolejach i w żandarmeryi Al. 99 . . . . . 276, 296
Interpelacya do c. k. komisarza rządowego:
— w sprawie sankcyi dla ustawy o powiększeniu liczby posłów z miast . 23
— o zaniedbaniu regulacyi Wisłoki pod Rzeszowem i odpowiedź . 23, 288
— do Wydziału kraj. w sprawie fundacyi Towarnickiego w Rzeszowie i odpowiedź 168, 431
Ściganie sądowe 32

46. **Jahl Władysław,** dr. praw, adwokat krajowy, poseł m. Jarosławia.
Wybrany do komisyi prawniczej 51

47. **Jakliński Leon,** doktor medycyny, poseł z gmin wiejskich powiatu Rudeckiego.
Zastępca wybranego z całego Sejmu członka Wydziału krajowego dra Sawczaka.
Wybrany do komisyi sanitarnej sekretarzem 51, 52
— „ „ kolejowej sekretarzem 51, 52
Sprawozdawca wyniku wyboru do kom. dyscyplinarnej z kuryi miast i izb handlowych 133
— kom. sanitarnej o deklaracyi przedłożonej Sejmowi przez Zdzisława hr. Tarnowskiego co do budowy i urządzenia budynku na szpital w Tarnobrzegu Al. 162 941
— tejże o pet. komitetu szpitala powszechnego w Samborze w sprawie umieszczenia tego szpitala w budynku odpowiednim Al. 209. . . 1064
Interpelacya do c. k. komisarza rządowego w sprawie o wyciągi metrykalne w języku niemieckim 616
Urlop 3 dni 12

48. **Jaworski Apolinary,** Jego Ekscel., właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu Złoczowskiego.
Wybrany do komisyi gminnej przewodniczącym 51
„ „ „ podatkowej 51
Przemawiał uzasadniając nagłość wniosku o wyrażenie imieniem kraju życzeń Ojcu świętemu z okazyi 90-letniej rocznicy urodzin . . 185
— w rozprawie o wniosku Bernadzikowskiego w sprawie przymusowego ubezpieczenia od ognia do sprostowania faktycznego . . . 396
— wnosząc imieniem kom. gminnej o odesłanie wniosku Potoczka w sprawie połączenia obszarów dwor. z gminami do Wydz. kraj. wraz z wnioskiem Dunajewskiego o reformę ustawy gminnej 578
Urlop 2 dni 27

49. **Jędrzejowicz Adam,** Jego Ekscel., właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich powiatu Rzeszowskiego.
Wybrany do komisyi reformy wyborczej przewodniczącym . . 265, 275
„ „ „ administracyjnej 141
„ „ deputacyi na pogrzeb ś. p. Floryana Ziemiałkowskiego . 117

50. **Jędrzejowicz Stanisław,** właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich powiatu Kolbuszowskiego.
Wybrany do komisyi budżetowej 51
— „ „ drogowej 51
Sprawozdawca kom. drog. z przedłożenia w przedm. stopniowej przemianych mostów i przepustów na drogach autonomicznych na mosty i przepusty stałe. — Al. 78. 209

Sprawozdawca kom. budżet. o budżecie kraj. z rubr. X. wydatków na drogi i koleje . . . . 846—850
Przemawiał z poparciem pet. o zapomogę dla pogorzelcow w Kolbuszowej 118

51. **Jordan Henryk**, doktor medycyny, profesor uniwersytetu Jagiellońskiego, poseł miasta Krakowa.

Wybrany do komisyi administracyjnej i budżetowej 51
— „ „ sanitarnej przewodniczącym 51, 52
Sprawozdawca z naglącego wniosku własnego o pensyę dożywotnią dla wdowy do drze Hoszardzie 64
— kom. budż. o budżecie kraj. na r. 1900 z rubr. III., IV. i V. wydatków 825
— tejże o budżecie kraj. rubr. XI. poz. 193 i 194 wydatków na zakład obłąkanych w Kulparkowie i fundusz podrzutków we Lwowie, oraz z rubr. IV. poz. 14 dochodów . . . . 852—854
Przemawiał uzasadniając nagłość wniosku o pensyę dla wdowy po ś. p. Hoszardzie . . . . 29—30
— jako sprawozdawca budżetu kraj. z rubr. XI. poz. 193 wydatków . 853
Wniosek naglący o pensyę dożywotnią dla wdowy po ś. p. Hoszardzie . . 29
Urlop 14 dni 109

52. **Karatnicki Modest**, c. k. sędzia, poseł z gmin wiejskich powiatu Kałuskiego.

Powołany na tymczasowego, a następnie wybrany na sekretarza . . 2, 50
Wybrany do komisyi prawniczej 51
— „ „ budżetowej 51
— „ „ administracyjnej 51
— „ „ dyscyplinarnej 133
Sprawozdawca z wyniku wyboru do kom. dyscyplinarnej z kuryi mniejszych posiadłości 133
— kom. praw. w przedmiocie przeniesienia gminy Pasierbiec z okręgu bocheńskiej Reprezentacyi powiatowej do limanowskiej Al. 111 . . 597
— kom. administracyjnej z pet. gm. Babula o wcielenie do jej terytorium parcel położonych w gminie Piechoty, tudzież z petycyi 14 gmin o przeniesienie sądu powiatowego z Radłowa do Szczurowej . . . 539
— kom. prawniczej w przedmiocie wyłączenia obszaru 1366 morgów z gminy Niewica do gminy Stanisławczyk i zarazem przeniesienia tegoż ze sądu w Radziechowie powiatu Kamioneckiego do sądu w Łopatynie powiatu Brodzkiego Al. 136 582
— kom. budżetowej o budżecie kraj. z rubr. IX. wydatków i rubr. XIII. dochodów . . . . 844—845
Przemawiał do formalnego traktowania 737
Interpelacya do c. k. komisarza rządowego o służbie wojskowej w czasie robót polnych 681

53. **Klemensiewicz Edmund**, c. k. notaryusz, poseł z gmin wiejskich powiatu Grybowskiego.

Wybrany rewidentem 50
— do komisyi petycyjnej przewodniczącym 51, 52
— „ „ prawniczej sekretarzem 51, 52
— „ „ górniczej 51
— „ „ gospodarstwa krajowego 51
— „ „ reformy agrarnej zastępcą przewodniczącego . . 132, 141
Sprawozdawca z wyniku wyboru do kom. dla reformy agrarnej . . 132
— komisyi prawniczej z przedłożenia o czynnościach Dep. VI. Wydziału krajowego Al. 137. . . . . 583—591

Stronica

Przemawiał jako sprawozdawca z przedłożenia o czynnościach Dep. VI. Wydz. kraj. w rozprawie ogólnej 590
— w rozprawie budżet. przy rubr. VI. wydatków z wnioskiem dodatkowym 828
— do formalnego traktowania 286

54. **Korytowski Julian**, hrabia, właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich powiatu tarnopolskiego.
Wybrany kwestorem 50
— do komisyi solnej i kolejowej 51
Sprawozdawca kom. kolejowej w sprawie wybudowania odnogi kolei żelaznej z Brzeżan do Potutor Al. 207. . . . . . . 1063—1064

55. **Kostheim Klemens**, dr. praw, właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich powiatu Niskiego.
Wybrany do komisyi petycyjnej . . . . . , . . 51

56. **Koziebrodzki Szczęsny**, Jego Ekscel., hrabia, właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich powiatu Skałackiego.
Wybrany do komisyi administracyjnej przewodniczącym . . . 51
Przemawiał do formalnego traktowania 167
Urlop 4 dni 430
Oddanie hołdu pamięci zmarłego 804

57. **Kozłowski Włodzimierz**, doktor praw, właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu Przemyskiego.
Wybrany do komisyi budżetowej i szkolnej 51
„ „ „ reformy wyborczej 265
Sprawozdawca kom. budżet. o preliminarzu funduszu szkolnego kraj. na r. 1900. — Al. 93. . . . . 356—359
— kom. budżet. o budżecie kraj. z rubr. VII. poz. 69 i 70 wydatków 843—844
— tejże z przedłożenia Wydz. kraj. w przedm. petycyi nauczycieli i nauczycielek, tudzież wdów po nauczycielach o podwyższenie emerytury, względnie o pensyę wdowią lub dar z łaski. — Al. 172. . . 977—980
— tejże z przedłożenia o pet. Bronisł. Ptaszewskiej o pensyę wdowią w drodze łaski i zaopatrzenie dla dzieci Al. 173 — dalej w przedmiocie pet. kilku gmin o zniżenie dobrowolnych świadczeń na płace nauczycieli Al. 174 — z dodatkowego przedłożenia Wydz. kraj. o pet. gmin Meryszczów i Kimirz o zniżenie prestacyi na płace naucz., gm. Rożanka o przyjęcie prestacyi na fundusz kraj., oraz gmin Ryczów i Półwieś o zasiłek na budowę szkoły Al. 175 — wreszcie z petycyi odnoszących się do funduszu szkolnego. — Al. 176. . . . . 980—984
Przemawiał w rozprawie ogólnej w sprawie szkół średnich . . 645—653
— „ „ o budżecie krajowym na r. 1900 i dwukrotnie do sprostowania faktycznego . . . . 771—784, 816, 817
— w rozprawie budżetowej przy rubryce II. wydatków . . 822—824
— „ ogólnej o wnioskach kom. budżet. do uchwały finansowej na r. 1900 dwukrotnie 955, 957
Urop 3 dni 144

58. **Kraiński Wincenty**, dr. praw, właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu Żółkiewskiego.
Wybrany do komisyi podatkowej 51
„ „ „ gospodarstwa krajowego 51
„ „ „ dla powszechnego podatku zarobkowego . . 399
Sprawozdawca kom. podatkowej o wniosku Średniawskiego w sprawie opodatkowania stałych pensyi służbowych, kapitalistów i innych podatkiem osobisto-dochodowym niedotkniętych dochodów na rzecz kraju, powiatu i gminy. — Al. 179. 986

Stronica

Sprawozdawca kom. gospod. kraj. z przedłożenia Wydz. kraj. w sprawie podniesienia mleczarstwa. — Al. 180. . . . . . 987—990
Przemawiał jako sprawozdawca o wniosku Średniawskiego w sprawie opodatkowania na rzecz kraju, powiatu i gminy dochodów niedotkniętych podatkiem osobisto-dochodowym 986
— jako sprawozdawca z przedłożenia w sprawie podniesienia mleczarstwa 990
Urlop 8 dni. 71

59. **Kraiński Władysław**, dr. praw, prezes towarzystwa kredytowego ziemskiego, poseł z większych posiadłości obwodu Przemyskiego.
Sprawdzenie wyboru i przyrzeczenie poselskie . . . 124, 127
Wybrany do komisyi bankowej przewodniczącym 51, 52
Przemawiał w rozprawie ogólnej o stanie szkół ludowych i seminaryów nauczycielskich w r. 1898/9 . . . . 301—303
— w rozprawie ogólnej w sprawie szkół średnich . . . 642—645

60. **Kramarczyk Franciszek**, włościanin, poseł z gmin wiejskich powiatu Bialskiego.
Wybrany do komisyi szkolnej 51
— „ „ dyscyplinarnej z kuryi wiejskiej 133
— do deputacyi na pogrzeb ś. p. Floryana Ziemiałkowskiego . . . 117
Sprawozdawca kom. szkol. z pet. gm. Wojkowy w sprawie związku szkolnego i gm. Sulistrowy w sprawie uwolnienia od konkurencyi szkolnej 532
Przemawiał w rozprawie o pomocy dla ludności okolic dotkniętych nieurodzajem w roku 1899, z rezolucyą 63
— w rozprawie ogólnej o czynnościach Wydz. kraj. w zakresie sprzedaży soli z rezolucyą 214
— w rozprawie ogólnej o czynnościach Wydz. kraj. odnoszących się do podniesienia hodowli bydła w r. 1899 dwukrotnie . . . 258, 261
— uzasadniając wniosek o zmianę przepisów co do egzekucyi nieruchomości Al. 98 . . . . 294—296
— w rozprawie o wniosku Bernadzikowskiego w sprawie przymusowego zabezpieczania od ognia — z wnioskiem . . . . . . 383—384
— uzasadniając wniosek w sprawie obwałowania Wisły w powiecie Bialskim 434
— w rozprawie ogólnej o wniosku Pilata w sprawie wychodźtwa robotników rolnych do Niemiec . . . . 454—456
— w rozprawie ogólnej w sprawie szkół średnich . . . . 603—606
i w rozprawie szczegółowej w sprawie powyższej z wnioskiem imiennego głosowania 704
— w rozprawie budżetowej do rubr. VII. poz. 133 wydatków i ponownie z rezolucyą 834, 835
— w rozprawie budżetowej do rubr. XV. wydatków — dwukrotnie 862—866, 877
— w rozprawie z wniosku własnego w przedmiocie obwałowania Wisły granicznej między ujściem Białki i Przemszy w powiecie bialskim . 945
— w rozprawie z przedłożenia w sprawie podniesienia mleczarstwa z rezolucyą . . . . 987—989
Wniosek o ulgi przy egzekucyach na nieruchomości Al. 98 . . 267, 294
— o obwałowanie górnej Wisły Al. 119 . . . . . . 405, 434
Interpelacya do c. k. komisarza rządowego:
— w sprawie zniesienia instytucyi notaryatu 109
— o spłacenie dodatku na budowę kościołów przez fundusz propinacyjny . 167
— w sprawie wypłaty poborów proboszczom 268
— w sprawie obwałowania Wisły 323

61. **Krasicki Ignacy**, hrabia, właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich ... liskiego.
Sprawdzenie wyboru i przyrzeczenie poselskie . . . .
Wybrany do komisyi bankowej . . . . .
Urlop 3 dni . . . .

Stronica

62. **Krempa Franciszek,** włościanin, poseł z gmin wiejskich powiatu mieleckiego.
Wybrany do komisyi petycyjnej 51
Przemawiał w rozprawie ogólnej w sprawie szkół średnich za poprawką Sękowskiego 606
Interpelacye a) do c. k. komisarza rządowego:
— 1. o postępowaniu c. k. prokuratoryi z informatorami Stapińskiego . 111
— 2. o powierzeniu kolektury w Ropczycach sądownie karanemu . . 138
— 3. w sprawie egzekucyi sądowych 169
— 4. „ założenia gimnazyum w Mielcu i odpowiedź . 268, 634
— 5. „ zakazu zgromadzenia wyborców w Starym Samborze . 269
— 6. „ uciążliwości administracyjnych w starostwie Krośnieńskiem 269
— 7. „ trudności czynionych czytelniom miejskim ze strony zarządu propinacyjnego 320
— 8. w sprawie o zaprowadzenie monopolu wódczanego . . . 322
— 9. „ pokaleczenia p. Hillicha przez oficera w handlu Szkowrona 373
— 10. „ wyborów gminnych w gminie Brzeziny i odpowiedź 373, 634
— 11. o wydzierżawieniu prawa polowania w powiecie Kolbuszowskim . 554
— 12. w sprawie wyrębu lasów w Baranowie 615
— 13. „ nadużyć starosty w Kolbuszowej 677
— 14. o przewlekłem traktowaniu rekursów od orzeczeń starostów . 728
— 15. w sprawie konkurencyi kościelnej w Lubzinie 788
— 16. o postępowaniu starostwa w Mielcu 998
— 17. o jarmarki w Padwi powiatu Mieleckiego 1066
— 18. o trudnościach czynionych zarządowi powiatowej kasy chorych w Now. Targu 1067
— b) do Wydziału krajowego:
— 19. w sprawie spensyonowania dyrektora kraj. szkoły rolniczej w Czernichowie, Bastgena — i odpowiedź 67, 185
— 20. w sprawie regulacyi Trześniówki i kanał w Sobowie i odpowiedź 677, 888

63. **Krzysztofowicz Mikołaj,** dr. praw, właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu kołomyjskiego
Wybrany do komisyi gospodarstwa krajowego i sanitarnej . . . 51
Sprawozdawca kom. gospodarstwa krajowego z pet. związku hodowców i handlarzy bydła o subwencyonowanie targowicy bydła w Krakowie . 165
— kom. gospodarstwa kraj. o zarządzie kraj. składem publicznym w Krakowie Al. 117 404
— tejże z przedłożenia Wydz. krajowego o kraj. zakładzie sadowniczym w Zaleszczykach Al. 192 . . . . 1016—1018
Przemawiał w rozprawie ogólnej o czynnościach Wydz. kraj. odnoszących się do podniesienia hodowli bydła . . . . 256—258
— w rozprawie ogólnej z przedłożenia Wydziału kraj. z działalności krajowej stacyi doświadczalnej botaniczno-rolniczej we Lwowie . 943—945
— jako sprawozdawca z przedłożenia o krajowym zakładzie sadowniczym w Zaleszczykach 1018
Interpelacye do c. k. komisarza rządowego:
— w sprawie dostawy mięsa dla załogi wojskowej we Lwowie . . 223
— „ nadużyć przy spławach drzewa na Czeremoszu . . 372
— „ zwłoki w aktywowaniu fundacyi Jabłonowskich dla Rohatyna 879

64. **Kuiłowski Julian,** arcybiskup metropolita lwowski obrządku grecko-kat.
[illegible]anka pośmiertna 948

[illegible] **Michał,** naczelnik c. k. sądu, poseł z gmin wiejskich powiatu Bo[illegible]czańskiego.
[illegible] do komisyi gminnej 51

Stronica

66. **Loewenstein Natan**, dr. praw, adwokat krajowy, poseł izby handlowo-przemysłowej w Brodach.

Wybrany do komisyi prawniczej 51
— „ „ bankowej 51
— „ „ podatkowej sekretarzem 51, 52

Sprawozdawca kom. bankowej o sprawozd. Wydziału kraj z czynności Banku krajowego w latach 1898 i 1899 Al. 171 . . . 960—976
— kom. podatkowej o wniosku Górki w przedm. wyboru i składu komisyi szacunkowych dla podatków osobistych Al. 204 . . . 1060—1061

Przemawiał jako sprawozdawca z przedłożenia o czynnościach Banku krajowego w latach 1898 i 1899 w rozprawie ogólnej . . . 971—976
— jako sprawozdawca o wniosku Górki w przedmiocie wyboru i składu komisyi szacunkowych dla podatków osobistych 1061

67. **Lubomirski Andrzej**, książe, właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu żółkiewskiego.

Wybrany do komisyi budżetowej i kolejowej 51

Sprawozdawca z wyniku wyboru do kraj. komisyi dla podatku osobisto-dochodowego 400
— kom. budżet. o preliminarzu wydatków i dochodów kraj. zakładów naukowych rolniczych, tudzież gorzelni i folwarku w Dublanach . 890—898

Przemawiał uzasadniając nagłość wniosku o połączenie kolei Zakopańskiej z Węgrami 30
— uzasadniając nagłość wniosku w sprawie budowy kolei Przeworsk-Dynów 31
— uzasadniając naglący wniosek w sprawie sporu o Morskie Oko . . 802

Wniosek naglący w sprawie połączenia kolei Zakopańskiej z Węgrami . 30
— „ „ budowy kolei Przeworsk-Dynów . . . 31
— „ „ Morskiego Oka 802

68. **Łobos Ignacy**, Jego Ekscel., ksiądz biskup tarnowski obrządku rzymsko-katolickiego.

Usprawiedliwił nieobecność w Sejmie 12, 72, 430
Oddanie czci zmarłemu 430

69. **Madeyski Stanisław**, Jego Ekscel., dr. praw, poseł z większych posiadłości obwodu krakowskiego.

Wybrany do komisyi budżetowej i szkolnej 51
Urlop 10 dni i do końca sesyi 144, 430

70. **Małachowski Godzimir**, dr. praw, adwokat krajowy, prezydent i poseł miasta Lwowa.

Wybrany do komisyi administracyjnej 51
— „ „ kolejowej 51

Sprawozdawca kom. kolejowej o wniosku Merunowicza w sprawie budowy kolei ze Lwowa do Winnik Al. 135 581

Przemawiał w rozprawie ogólnej z przedłożenia w przedm. gwarancyi kraju dla $6^1/_2$ milion. koron pożyczki m. Lwowa . . . 927—928

71. **Mandyczewski Kornel**, proboszcz grecko-katolicki, poseł z gmin
powiatu nadwórniańskiego.

Wybrany do komisyi bankowej zastępcą przewodniczącego
— „ „ solnej przewodniczącym . .
— „ „ sanitarnej i podatkowej . .

Stronica

72. **Marchwicki Zdzisław,** dr. praw, b. dyrektor Banku kredytowego, poseł lwowskiej izby handlowo-przemysłowej.

Urlop na całą sesyę 12

73. **Merunowicz Teofil,** sekretarz Rady powiatowej lwowskiej, poseł z gmin wiejskich powiatu lwowskiego.

Wybrany rewidentem 50
— do komisyi gminnej sekretarzem 51
— „ „ solnej i bankowej 51
Sprawozdawca kom solnej o czynnościach Wydziału kraj. w zakresie sprzedaży soli Al. 79. . . . . 209—221
— kom. gminnej w przedmiocie zmiany §. §. 85, 89, 90 i 92 statutu m. Lwowa Al. 85 . . . . 243—245
— tejże w sprawie wcielenia gminy Skole wieś do miasteczka Skole Al. 148 705—720
— tejże z rezolucyi Okuniewskiego w sprawie wcielenia gminy Skole wieś do miasteczka Skole Al. 158 934
Przemawiał uzasadniając wniosek o budowę kolei lokalnej Lwów-Winniki 34
— „ „ w sprawie budowy sieci dróg wodnych 122—124
— jako sprawozdawca kom. solnej o czynnościach Wydziału kraj. w zakresie sprzedaży soli w rozprawie ogólnej . . . . . 215—216
i w tejże szczegółowej pięciokrotnie . . . 217, 218, 219, 220
— jako sprawozdawca kom. gm. w sprawie wcielenia gminy Skole wieś do miasteczka Skole w rozprawie ogólnej i ponownie do sprostowania 715, 717
następnie w rozprawie szczegółowej trzykrotnie . . 718, 719, 720
— w rozprawie budżetowej o petycyach do rubr. VII. wydatków z poprawką 837
— w rozprawie ogólnej o przedłożeniu Wydz. kraj. z czynności w zakresie przemysłu krajowego (krajowe szkoły zawodowe i warstaty instrukcyjne) — z czterema wnioskami dodatkowymi — a następnie w rozprawie szczegółowej trzykrotnie zmodyfikacyami co do traktowania tych dodatkowych wniosków . . . . 995—997
— do formalnego traktowania 580
Wniosek w sprawie budowy kolei ze Lwowa do Winnik Al. 40 . 22, 34
— „ „ sieci dróg wodnych Al. 61. . . 113, 122
Interpelacya do c. k. komisarza rządowego o zbytniem omyceniu drogi z Sądowej Wiszni do Sambora 998
— do Wydziału kraj. w sprawie regulacyi Pełtwy i odpowiedź . 173, 688

74. **Męciński Józef,** właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu tarnowskiego.

Wybrany do komisyi drogowej przewodniczącym 51, 52
— „ „ kolejowej zastępcą przewodniczącego . . . 51, 52
— „ „ apelacyjnej w sprawach podatku osobisto-dochodowego 402
Przemawiał w rozprawie o wniosku Bernadzikowskiego w sprawie przymusowego ubezpieczania od ognia, odpierając zarzuty Stojałowskiego 393—395
— w rozprawie z pet. dziewięciu gmin i obszarów dworskich o wykończenie regulacyi Nowego Brnia — z rezolucyą 949
Urlop 6 dni 71

75. **Michalski Michał,** przemysłowiec, wiceprezydent miasta i poseł m. Lwowa.

Wybrany kwestorem 50
— do komisyi petycyjnej sekretarzem 51, 52
przemysłowej 51
ca kom. pet. z petycyi: a) Tadeusza Chudzikiewicza i Maryana
go, aplikantów Wydz. kraj. o veniam studiorum; b) woźnych
raj. o zrównanie poborów z poborami w służbie państwowej;
Bogusza, emeryta szpitala kraj. o podwyższenie emerytury;

Stronica

d) Feliksa Sandoza o systemizowanie posady; e) dra Bolesł. Nodzyńskiego w Jaśle o wliczenie czterech lat do służby szpitalnej; f) Józefa Gumowskiego, asystenta komasacyjnego o wyższą rangę służbową 528—530
Przemawiał w rozprawie budżetowej przy rubr. XVI. wydatków—z rezolucyą 910
— w rozprawie ogólnej z przedłożenia w przedm. gwarancyi kraju dla 6½ milion. koron pożyczki m. Lwowa 926
— w rozprawie ogólnej z przedłożenia o czynnościach Banku krajowego w latach 1898 i 1899 z rezolucyą 968

76. **Michałowski Emil,** dyrektor c. k. seminaryum nauczycielskiego, poseł miasta Tarnopola.
Sprawdzenie wyboru i przyrzeczenie poselskie . . . 126, 127
Wybrany do komisyi szkolnej 51
Sprawozdawca kom. szkol. z petycyi: a) Popowicza Karola naucz. w Żółtańcach w sprawie wartości użytku z gruntu, b) nauczycielek szkół żeńskich we Lwowie w sprawie interpretacyi ustawy — c) o zaliczenie m. Chorostkowa do wyższej klasy płac — d) nauczycieli ludowych w Przemyślu o polepszenie bytu . . . . 533—535
Przemawiał w rozprawie ogólnej o stanie szkół ludowych i seminaryów nauczycielskich w r. 1898/9 i w szczegółowej do sprostowania faktu . . . . 317—319, 351
— w rozprawie budżetowej o petycyach do rubr. VII. wydatków z poprawką 842

77. **Michałowski Józef,** właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich powiatu ropczyckiego.
Wybrany do komisyi gminnej 51
" " " drogowej 51
" " " reformy wyborczej 265
Urlop 3 dni 12

78. **Milan Grzegorz,** włościanin, poseł z gmin wiejskich powiatu sanockiego.
Wybrany do komisyi podatkowej 51
Przemawiał w rozprawie ogólnej o stanie szkół ludowych i seminaryów nauczycielskich w r. 1898/9 — z rezolucyami 304
— uzasadniając wniosek w sprawie ulg dla rezerwistów i landwerzystów Al. 104. . . . . 335—337
— w rozprawie budżetowej przy rubryce XIII. wydatków dwukrotnie— z dwoma rezolucyami . . . . 857—858, 859—860
— w rozprawie z przedłożenia w przedm. tępienia myszy polnych . . . 1019
Wniosek o ulgi dla powołanych do ćwiczeń urlopników i rezerwistów Al. 104. . . . . 319, 335
Interpelacye a) do c. k. komisarza rządowego:
— 1. o nadużyciach urzędników podatkowych w Starej Soli . . . 110
— 2. " wójta Żywieckiego w Now. Mieście . . . 169
— 3. o potrzebie ulg podatkowych z powodu klęsk elementarnych w Sanockiem i odpowiedź 173, 632
— 4. o przepełnieniu wagonów i braku czekalń na kolejach . . 273
— 5. o wydzierzawianiu prawa polowania w Sanockiem . . . 454
— 6. w sprawie niszczenia lasów w Gazówce 616
— 7. " wymiaru i ściągania taks wojskowych . . . 730
— 8. " konkurencyi kościelnej w Kostarowcach . . . 730
Interpelacya b) do Wydziału krajowego:
— 9. o budowę drogi z Kątów do Desznicy powiatu Jasielskiego . . 370

79. **Morawski Seweryn,** Jego Ekscel., ksiądz arcybiskup metropolita lwowski obrządku rzymsko-katolickiego.
Oddanie czci zmarłemu 73

Stroni

80. **Niebyłowiec Bazyli,** proboszcz grecko-katolicki, poseł z gmin wiejskich powiatu Dolińskiego.

Wybrany rewidentem 5

Przemawiał w rozprawie ogólnej o wniosku Pilata w sprawie wychodźtwa robotników rolnych do Niemiec 45

— w rozprawie ogólnej z przedłożenia Wydz. kraj. o czynnościach Dep. VI. 58

— w rozprawie szczegółowej w sprawie szkół średnich — z uwagą . . 66

Interpelacye do c. k. komisarza rządowego:

— w sprawie konkurencyi kościelnej w Strzeliskach 61

— „ ćwiczeń wojskowych w dnie świąteczne . . . 61

81. **Niezabitowski Stanisław,** właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu Samborskiego.

Wybrany na sekretarza izby 5

„ do komisyi budżetowej 5

Sprawozdawca z wyniku wyboru do kraj. kom. dla powszechnego podatku zarobkowego 39

— kom. budżet. o budżecie kraj. z rubr. XV. wydatków na cele rolnictwa i górnictwa poz. 225, 243, 245, 260 i 262—294 86

— i z rubr. XV. poz. 226 wyd. oraz rubr. VII. poz. 34 doch. szkoły gospodar. lasowego we Lwowie 88

— i z preliminarzy kraj. średniej szkoły rolniczej i folwarku w Czernichowie, tudzież krajowych niższych szkół rolniczych i kraj. szkoły ogrodniczej w Tarnowie i kraj. zakładu sadowniczego w Zaleszczykach . 89

Przemawiał do formalnego traktowania . . . 72, 97, 165, 39

— „ „ „ . . . 439, 581, 582, 94

Urlop 3 dni 1

82. **Niezabitowski Witołd,** właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich powiatu Bobreckiego.

Wybrany do komisyi petycyjnej 5

„ „ „ przemysłowej i drogowej 5

83. **Nowakowski Stefan,** włościanin, poseł z gmin wiejskich powiatu przemyskiego.

Wybrany do komisyi petycyjnej 5

Przemawiał uzasadniając wniosek o zapom. dla pogorzelców gminy Torki 20

— w rozprawie budżetowej przy rubryce XIII. wydatków z rezolucyą, następnie do sprostowania, wreszcie dla wycofania rezolucyi 858, 859, 86

— w rozprawie ogólnej o wnioskach agrarnych Potoczka i Hupki 1030—103

— do formalnego traktowania 103

Wniosek o zapomogę dla pogorzelców w Torkach al. 77. . . 171, 20

Interpelacye a) do c. k. komisarza rządowego:

— w sprawie nadużyć wójta w Wyszatycach 14

— „ wyborów gminnych w Bolestraszycach 17

— „ postępowania starosty w Rohatynie 79

— b) do Wydziału krajowego:

— o nadużyciach wójta w Wyszatycach i odpowiedź . . . 141, 68

— w sprawie melioracyi w Siedliskach 61

84. **Ochrymowicz Ksenofon,** właściciel realności, burmistrz miasta Drohobycza, poseł z gmin wiejskich powiatu Drohobyckiego.

Wybrany do komisyi petycyjnej 5

„ „ „ górniczej sekretarzem 5

„ „ „ drogowej . . . .

Stronica

85. **Okuniewski Teofil**, dr. praw, adwokat krajowy, poseł z gmin wiejskich powiatu kołomyjskiego.

Wybrany do komisyi petycyjnej 51
„ „ „ dla reformy wyborczej 265
„ „ „ kolejowej 141
Przemawiał w rozprawie ogólnej o prowizoryum budżetowem na rok 1900 52—56
— uzasadniając wniosek o nadzorze Rad gminnych nad zabawami wiejskiemi w szynkach z uprawnieniem do ograniczenia i oznaczenia czasu trwania . . . . 240—241
— zapytując Marszałka kraj. z powodu oświadczenia w sprawie konfiskat gazet 288
— w rozprawie ogólnej o stanie szkół ludowych i seminaryów nauczycielskich w r. 1898/9 z rezolucyą i w szczegółowej do dalszego uzasadnienia i sprostowania . . . . 305—309, 352—354
— wreszcie dla zmodyfikowania tejże rezolucyi 354
— w rozprawie formalnej nad przekazaniem wniosku Dunajewskiego i Sanguszki o reformę ustawy gminnej z zapowiedzią protestu . . 578
— w sprawie zamierzonej przemiany porządku dziennego z prośbą do marszałka 593
— uzasadniając wniosek o sporządzenie spisu obecnej ludności wsi Skole 720
— w rozprawie ogólnej o budżecie krajowym na rok 1900 . . 742—747
— „ „ o wnioskach kom. budżet. do uchwały finansowej na r. 1900 953
— w rozprawie ogólnej z przedłożenia o czynnościach Banku krajowego w latach 1898 i 1899 965
— w rozprawie ogólnej o wnioskach agrarnych Potoczka i Hupki 1038—1041
— do formalnego traktowania 1037, 1038
Wniosek o uprawnienie Rad gminnych do nadzoru nad moralnością publiczną — al. 83. . . . . 223, 240
— o sporządzenie spisu ludności obecnej wsi Skole 720
Interpelacye a) do c. k. komisarza rządowego:
— w sprawie przymuszania proboszczy grec. katol. do wystawiania dokumentów w języku polskim 274
— w sprawie nadużyć starostwa w Samborze 617
— „ „ przy wyborach gminnych 619
— o rozpisanie wyborów w powiecie żydaczowskim 679
— o wyborach gminnych w kilku miejscowościach 731
b) do Marszałka krajowego:
— w przedmiocie niedopuszczenia interpelacyi do odczytania w izbie i odpowiedź 288
Protest przeciw wnioskowi Dunajewskiego i Sanguszki o reformę ustawy gminnej wraz z reformą administracyjną 578, 631

86. **Olpiński Julian**, dr. medycyny, lekarz, burmistrz miasta Trembowli, poseł z gmin wiejskich powiatu Trembowelskiego.

Wybrany rewidentem 50
„ do komisyi petycyjnej 51
„ „ „ drogowej 51
„ „ „ sanitarnej . . . . . . , . 51
Sprawozdawca z wyniku wyboru kom. dla reformy wyborczej . . 265
— z wyniku wyboru do kraj. komisyi dla podatku osobisto-dochodowego 399
— kom. sanitarnej w przedm. okręgów sanitarnych al. 115. . . 403
— kom. drogowej z pet. kilku gmin i obszarów dwor. w pow. złoczowskim o subwencyę na budowę drogi z Rusiłowa przez Kutkorz do Żuratyna 1058

87. **Onyszkiewicz Mieczysław**, właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu Brzeżańskiego.

Członek Wydziału kraj. z kuryi większych posiadłości.

Stronica

Sprawozdawca Wydziału krajowego:
— 1. o pomocy dla ludności okolic dotkniętych klęskami elementarnemi w r. 1899 Al. 15 16
— 2. o Banku krajowym Al. 16. 16
— 3. w przedmiocie popierania kultury kraj. na polu budowli wodnych Al. 17. 16
— 4. o krajowym kursie prakt. dozorców melioracyjnych i o nowym kursie prakt. dozorców drenarskich Al. 18. 16
— 5. o krajowych zakładach naukowych rolniczych, o gorzelni i folwarku w Dublanach Al. 19. 16
— 6. o krajowej średniej szkole rolniczej i folwarku w Czernichowie Al. 20. 16
— 7. o krajowej szkole gospodarstwa lasowego we Lwowie Al. 21 . . 16
— 8. o kraj. rolniczych szkołach zimowych Al. 22. 16
— 9. o kraj. niższych szkołach rolniczych i o szkole ogrodniczej w Tarnowie Al. 23. 16
— 10. o kraj. zakładzie sadowniczym w Zaleszczykach Al. 24. . . 16
— 11. o czynnościach nauczycieli wędrownych w r. 1899 Al. 25. . . 16
— 12. z czynności dotyczących podniesienia hodowli bydła w r. 1899. Al. 26. 16
— 13. o tępieniu myszy polnych w r. 1899 Al. 27. 16
— 14. o działalności patronatu dla spółek oszczędności i pożyczek w r. 1899 Al. 28. 16
— 15. w przedmiocie zmiany kilku paragrafów statutu Banku krajowego Al. 37 32
— 16. z czynności dotyczących podniesienia mleczarstwa w kraju Al. 49. 75
— 17. o popieraniu gospodarstwa rybnego Al. 50 75
— 18. w przedmiocie sprzedaży parcel gruntowych z obszaru dworskiego w Dublanach Al. 51. 75
— 19. w przedmiocie sprzedaży części realności Szumanówką zwanej i całej realności byłego składu publicznego we Lwowie Al. 52. . . 75
— 20. o zarządzie publicznym składem krajowym w Krakowie Al. 53. . 76
— 21. z przedłożeniem zamknięcia rachunku Banku kraj. z r. 1899 Al. 62. 153
— 22. z propozycyą na wybór członka Rady nadzorczej Banku kraj. . 166
Przemawiał z odpowiedzią Wydz. kraj. na interpelacyę Krempy w sprawie emerytowania Bastgena, dyrektora kraj. średniej szkoły rolniczej w Czernichowie 185
— z odpowiedzią na interpelacyę Merunowicza w sprawie regulacyi rzeki Pełtwi 688
— w rozprawie budżetowej przy rubryce XIII. wydatków . . . 859
— „ „ „ „ XV. poz. 277 wydatków . . 874
— odpowiadając na interpelacye: Bojki w sprawie wykończenia regulacyi Nowego Brnia — tudzież Krempy w sprawie osuszenia gruntów w gminie Sobów pow. Tarnobrzeskiego objętych regulacyą Trześniówki 888
— w rozprawie ogólnej o wniosku Zdzisł. Tarnowskiego w przedm. zniżenia grzywien za przekroczenia ustawy wodnej 941
— w rozprawie z przedłożenia w sprawie podniesienia mleczarstwa w kraju 989
— „ ogólnej o zamknięciu rachunków fundacyi St. hr. Skarbka z lat 1897 i 1898 1010
— w rozprawie z przedłożenia w przedm. tępienia myszy polnych . . 1020
— odpowiadając na interpelacyę Wójcika co do powodów uwolnienia p. Pawłowskiego z posady kierownika kraj. szkoły rolniczej w Kobiernicach . . . . 1047—1049

88. **Ostapczuk Dmytro**, włościanin, poseł z gmin wiejskich powiatu Zbaraskiego.
Wybrany do komisyi przemysłowej 51
Przemawiał z poparciem pet. o subwencyę na budowę przytuliska ubogich w Tokach 117
— z poparciem pet. Piotra Szypuły o subwencyę na zakupno dwóch warstatów kilimkarskich 736
— do formalnego traktowania 1038

Interpelacye do c. k. komisarza rządowego:
— 1. w sprawie zorganizowania szkoły w Now. Siole . . . 139
— 2. „ wyborów gminnych w Dąbromirce i odpowiedź . . 324,635
— 3. o postępowaniu urzędników starostwa w Zbarażu . . . 555
— 4. o weksacye zarządu Proświty w Kołokolinie 679
— 5. o Radę szkolną miejscową w Kołokolinie 679
— 6. o zakazach zgromadzeń w powiecie Tłumackim . . . 680
— 7. o postępowaniu starosty z Kółkiem Proświty w Kołokolinie . 794
— 8. o „ „ w Zbarażu 794

89. **Osuchowski Bronisław**, właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich powiatu turczańskiego.
Wybrany do komisyi kolejowej 51
Urlop 7 dni 430

90. **Paszkowski Franciszek**, dr. praw, adwokat krajowy, poseł z większych posiadłości obwodu Krakowskiego.
Wybrany do komisyi budżetowej drugim sekretarzem . . . 51
— „ „ prawniczej 51
— „ „ reformy agrarnej 132
Sprawozdawca kom. budżet. o budżecie kraj. z rubr. VII. poz. 67, 71—77, 91—94, poz. 96—103, 105—134 wydatków i o petycyach w związku . . . . 829—838
— tejże o budżecie kraj. z rubr. XI. poz. 195 wydatków na szpital św. Łazarza oraz na fund. podrzutków w Krakowie i z rubr. IV. poz. 12 dochodów . . . . 854—855
Przemawiał uzasadniając wniosek w przedm. obwałowania lewego brzegu Wisły w Krakowskiem . . . . 292—294
— w rozprawie szczegółowej do §. 25. projektu statutu m. Krakowa z poprawką i ponownie 510,511
— a następnie z poprawką do §. 115 tegoż projektu . . . 527
— jako sprawozdawca o budżecie kraj. z rubr. VII. poz. 67, 71—77, 91—94, 96—103, 105—134 wydatków trzykrotnie . . 831, 836, 837
— w rozprawie ogólnej o wnioskach agrarnych Potoczka i Hupki 1041—1043
Wniosek o regulacyę lewego brzegu Wisły w Krakowskiem Al. 96 266,292

91. **Ks. Pelczar Józef Sebastyan**, biskup sufragan przemyski obrządku łaciń., doktor św. teologii.

92. **Piętak Leonard**, Jego Ekscel., c. k. minister dla Galicyi, dr. praw, poseł miasta Lwowa.
— Sprawdzenie wyboru i przyrzeczenie poselskie 437
Urlop 6 i 10 dni 71,144

93. **Pilat Tadeusz**, dr. praw, c. k. Radca dworu, profesor uniwersytetu we Lwowie, poseł z większych posiadłości obwodu Sandeckiego.
Wybrany do komisyi gminnej i szkolnej 51
„ „ „ dla reformy agrarnej przewodniczącym . . 132,141
„ „ „ „ „ wyborczej „ . . 265
Sprawozdawca kom. agrarnej o wniosku Potoczka w przedm. posiadłości rentowych, o wniosku Hupki co do tworzenia zagród niepodzielnych, wreszcie o rezolucyach odnoszących się do zmiany przepisów spadkowych, Al. 197 . . . . 1023—1047,1049
Przemawiał uzasadniając wniosek w sprawie emigracyi ludności wiejskiej 33
— w rozprawie ogólnej o czynnościach Dep. II. Wydziału kraj. w sprawach szkolnych i fundacyjnych 161

Stronica

P r z e m a w i a ł w rozprawie szczegółowej o szkołach ludowych i seminaryach nauczycielskich w r. 1898/9 z wnioskiem odraczającym co do rezolucyi Wójcika 356
— w rozprawie ogólnej z wniosku własnego w sprawie wychodźtwa robotników rolnych do Niemiec i ponownie w rozprawie szczegółowej . . . . 449—451, 458
— jako sprawozdawca z wniosków: Potoczka o włościach rentowych i Hupki co do tworzenia niepodzielnych zagród włościańskich — co do formalnego traktowania 1023
— i ponownie przy końcu rozprawy . . . . . . 1049—1050
W n i o s e k w sprawie czuwania nad ludnością roboczą udającą się na zarobek do Niemiec Al. 39. 17,33

94. **Piniński Leon**, Jego Ekscel., hrabia, dr. praw, c. k. Namiestnik, poseł z większych posiadłości obwodu tarnopolskiego.
P r z e m a w i a ł po zagajeniu sesyi sejmowej i przedstawiając radcę dworu hr. Włodz. Łosia jako komisarza sejmowego . . . . 5—12
— oznajmiając Najwyższe postanowienie odroczenia Sejmu . . . 68
— „ „ „ zamknięcia sesyi Sejmu . . 1065

95. **Potocki Andrzej**, hrabia, właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich powiatu Chrzanowskiego.
P o w o ł a n y na prowizorycznego następnie wybrany na sekretarza . . 2,50
W y b r a n y do komisyi budżetowej 51
„ „ „ górniczej 51
„ „ „ kolejowej 51
„ „ „ dyscyplinarnej z kuryi większych posiadłości . 133
S p r a w o z d a w c a kom. kolejowej z naglącego wniosku Lubomirskiego w sprawie budowy kolei Przeworsk-Bachórz . . . . . 65—66
— generalny kom. budżet. o preliminarzu funduszu kraj. na r. 1900 — Al. 152 . . . . 742—788, 806—822
— kom. budżet. o budżecie kraj. z rubr. XI. lit. C. wydatków na szpital krajowy we Lwowie i z rubr. IV. dochodów . . . 850—852
— tejże (w zastępstwie Stan. Niezabitowskiego) o budżecie kraj. z rubr. XV. wydatków poz. 225, 243, 245, 260 i 262—294 na cele rolnictwa i górnictwa . . . . 862—878
— tejże (w zastępstwie jak wyżej) o budżecie kraj. z rubr. XV. poz. 226 wydatków oraz rubr. VII. poz. 34 dochodów z preliminarzem szkoły gospodarstwa lasowego we Lwowie . . . . . . 889—890
— tejże (w zastępstwie jak wyżej) o preliminarzach kraj. średniej szkoły rolniczej i folwarku w Czernichowie, tudzież krajowych niższych szkół rolniczych, jakoteż kraj. szkoły ogrodniczej w Tarnowie i kraj. zakładu sadowniczego w Zaleszczykach . . . . . . 898—909
— kom. kolejowej o sprawozd. Wydz. kraj. z czynności Dep. IV. w sprawach kolejowych i w sprawie pokrycia zwiększonych kosztów budowy trzech kolei lokalnych Al. 160 . . . . . . 936—940
— kom. budżet. z wniosków do uchwały finansowej na r. 1900 950—960, 976—977
— „ kolejowej o pet. Hugona Rzeppy w sprawie poparcia kolei lokalnej z Borysławia do Schodnicy Al. 206 1063
P r z e m a w i a ł w sprawie petycyi o krajowym monopolu handlu napojami spirytusowymi 178
— uzasadniając wniosek o inny podział wakacyi w szkołach ludowych . 204
— w rozprawie ogólnej o budżecie krajowym na r. 1900 jako generalny sprawozdawca . . . . 817—822
— następnie przy rubr. VII. poz. 133 wydatków z ostrzeżeniem . . 834
— jako sprawozdawca budżetowy z rubr. XV. wydatków . . . 872
— „ „ z przedłożeń Wydz. kraj. o czynnościach Dep. IV. w sprawach kolejowych i w sprawie pokrycia zwiększonych kosztów budowy trzech kolei lokalnych 939

Stronica

Przemawiał w rozprawie ogólnej na wnioskami uchwały finansowej na r. 1900 jako sprawozdawca 958
— do formalnego traktowania 319, 923, 969
Wniosek o uwolnienie dzieci od szkoły w czasie robót polnych Al. 74 172,204

96. **Potocki Roman**, Jego Ekscel., hrabia, właściciel dóbr, dziedziczny członek izby panów Rady państwa, poseł z gmin wiejskich powiatu Przemyślańskiego.
— Wybrany do komisyi gospodarstwa krajowego 51

97. **Potoczek Stanisław**, włościanin, poseł z gmin wiejskich powiatu Nowosandeckiego.
Wybrany do komisyi budżetowej 51
„ „ „ dla reformy agrarnej 132
Sprawozdawca kom. budżet. o budżecie z rubr. XII. wydatków na szupaśnictwo 855
Przemawiał uzasadniając wniosek w sprawie wcielenia obszarów dworskich do gmin 238
— uzasadniając wniosek o założenie szkoły górniczej w Wieliczce . 294
— „ „ o włościach rentowych 433
— „ „ o zaprowadzenie monopolu trunków słodzonych 636
Wniosek o połączenie obszarów dworskich z gminami Al. 81. . . 221,238
— o założenie szkoły górniczej w Wieliczce Al. 97. 267,294
— o włościach rentowych Al. 118. 375,433
— w sprawie monopolu napojów słodzonych Al. 143. . . . 609,636
Interpelacye do c. k. komisarza rządowego:
— 1. w sprawie parcelacyi obszaru dwors. w Popędzinie . . . 66
— 2. o nadużyciach przy parcelacyi dóbr Radłów i Wierzchosławice . 136
— 3. w sprawie szkód zrządzanych przez dziki 614
— 4. „ robotników górniczych w Bochni i Wieliczce . . 616
— 5. o potrzebie rewidowania fabryk wody sodowej 790
— 6. o przykrościach młodzieży włościańskiej w gimnazyach . . 1065

98. **Puzyna z Kozielska Jan**, Jego Ekscel., kniaź, dr. św. teologii, książę biskup krakowski.
Wybrany do komisyi szkolnej 51

99. **Puzyna kniaź Julian**, właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich powiatu Cieszanowskiego.
Wybrany do komisyi gospodarstwa krajowego 51

100. **Rapoport Arnold**, dr. praw, adwokat, poseł krakowskiej izby handlowo-przemysłowej.
Wybrany do komisyi bankowej i górniczej 51
„ „ „ kolejowej 51
Przemawiał uzasadniając wniosek o poparcie rozwoju żeglugi parowej na Wiśle . . . . 187—192
Wniosek o regulacyę żeglugi na Wiśle Al. 70 172,187

101. **Rayski Albin**, właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu Samborskiego.
Wybrany do komisyi szkolnej sekretarzem 51,52
„ „ „ dla reformy agrarnej 132
Sprawozdawca kom. szkolnej o petycyach nauczycieli: Zalasińskiego Karola, Boberskiej Wandy i pięciu innych, tudzież Spolitakiewicza Grzegorza, Martynyka Bazylego i trzech innych o wliczenie lat do emerytury . . . . 530—532

Stronica

102. **Romanowicz Tadeusz,** literat, poseł miasta Lwowa.
Wybrany do komisyi budżetowej 51
— „ „ gospodarstwa krajowego 51
— „ „ dla reformy wyborczej 265
Sprawozdawca kom. gospod. kraj. o wniosku Merunowicza w sprawie sieci dróg wodnych Al. 139 592
— kom. budż. o budżecie kraj. z rubr. XVI wydatków na r. 1900 . 910—914
— tejże w przedm. poręki kraju dla $6^1/_2$ mil. koron pożyczki m. Lwowa Al. 156. 923
Przemawiał w rozprawie szczegółowej o prowizoryum budżetowem z poprawką stylistyczną do rezolucyi 61
— w rozprawie o czynnościach Dep. II. Wydz. kraj. w sprawach szkolnych i fundacyjnych do sprostowania 165
— uzasadniając wniosek o zmianach statutu kraj. i kraj. ordynacyi wyborczej przez utworzenie nowej kuryi powszechnego głosowania . 192—200
— w rozprawie formalnej nad przekazaniem wniosku Dunajewskiego i Sanguszki o reformę ustawy gminnej, z wnioskiem i ponownie dla wycofania wniosku 578
— w rozprawie szczegółowej w sprawie szkół średnich do punktu 8. wniosku komisyi . . . . 691—695
— w rozprawie ogólnej o budżecie krajowym na r. 1900 . . 812—816
— jako sprawozdawca budżetowy o rubr. XVI wydatków . . . 914
— w rozprawie ogólnej o wnioskach kom. budżet. do uchwały finansowej na r. 1900 957
następnie w tejże rozprawie szczegółowej do wniosku VI. . 976—977
— w rozprawie ogólnej o przedłożeniu Wydz. kraj. z czynności w zakresie przemysłu krajowego (kraj. szkoły zawodowe i warstaty instrukcyjne) z poprawką 996
— w rozprawie z pet. Związku stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych o stałą subwencyę na opłacenie drugiego lustratora . . . 1063
— do formalnego traktowania 63, 672
Wniosek w sprawie V. kuryi do Sejmu Al. 71. . . . . 170, 192
Sądowe ściganie 72

103. **Romer Gustaw,** dr. praw, właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu Sandeckiego.
Wybrany do komisyi drogowej 51

104. **Rotter Jan,** dyrektor c. k. szkoły przemysłowej w Krakowie; poseł miasta Krakowa.
Zastępca wybranego z kuryi miast i izb handlowo-przemysłowych członka Wydziału krajowego.
Wybrany do komisyi budżetowej i przemysłowej 51
— „ „ dla reformy wyborczej 265
Sprawozdawca kom. budżet. o zamknięciu rachunków samoistnych, budżetem nieobjętych za lata 1897 i 1898 Al. 90 . ; . . 265
— kom. przemysłowej z przedłożenia Wydz. kraj. i kraj. komisyi dla spraw przemysłowych w zakresie przemysłowych szkół uzupełniających, jakoteż o sprawozd. Rady szkol. krajowej o stanie tychże szkół w r. 1898/9. Al. 186. . . . . 1006—1007
— kom. budżet. o zamknięciu rachunków fund. St. hr. Skarbka za lata 1897 i 1898. Al. 189. . . . . 1008—1014
Przemawiał z poparciem pet. za ukrajowieniem szkoły polskiej w Białej 152
— w rozprawie ogólnej nad projektem statutu miasta Krakowa z zapowiedzią poprawek i w szczegółowej czterokrotnie z poprawkami 505, 510, 517, 524, 526
— w rozprawie ogólnej z przedłożenia o czynnościach Dep. VI. Wydziału kraj. 584

Stronica

Przemawiał uzasadniając wniosek o ustanowienie w kraju, na razie w Krakowie i we Lwowie urzędów upoważnionych do cechowania i próbowania wodomierzy Al. 146. . . . . 638—640
— w rozprawie ogólnej w sprawie szkół średnich . . . 653—662
— i w rozprawie szczegółowej za poprawką Soleskiego i do sprostowania 672
wreszcie w tejże jako mowca generalny przeciw kom. z rezolucyą 699—700
— w rozprawie budżetowej nad petycyami do rubr. VII wydatków z wnioskiem 837
— w rozprawie ogólnej z przedłożeń Wydziału kraj. o czynnościach Dep. IV Wydz. kraj. w sprawach kolejowych i w sprawie pokrycia zwiększonych kosztów budowy trzech kolei lokalnych, dwukrotnie . . 938, 939
— w rozprawie ogólnej o wnioskach kom. budżet. do uchwały finansowej na r. 1900 953
— jako sprawozdawca o zamknięciu rachunków fundacyi St. hr. Skarbka za lata 1897 i 1898 w rozprawie ogólnej i szczegółowej 1011—1012, 1013
Wniosek o ustanowienie w kraju urzędów do próbowania wodomierzy Al. 146 . . . . 610, 638
Interpelacya do ck. komisarza rządowego (wspólna z Binderem) o stacyach obserwacyi dla bydła w Białej i Krakowie 672

105. **Rozwadowski Franciszek**, właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu Stryjskiego.
Wybrany do komisyi administracyjnej 51
— „ „ bankowej 51
Przemawiał uzasadniając wniosek w sprawie wydania nowej ustawy lasowej . . . . 200—204
Wniosek o wydanie nowej ustawy lasowej Al. 73 . . . 174, 200

106. **Rudrof Stanisław**, dr. praw, właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich powiatu Czortkowskiego.
Wybrany rewidentem 50
— do komisyi prawniczej i administracyjnej 51
Sprawozdawca kom. administr. o pet. gmin okręgu sądowego Leżajskiego w sprawie utworzenia starostwa w Leżajsku Al. 208 . . . 1064
Przemawiał w rozprawie ogólnej w sprawie szkół średnich z zapowiedzią poprawki 595
Urlop nieograniczony 109

107. **Sala Oktaw**, właściciel dóbr, poseł miasta Brodów.
Wybrany do komisyi drogowej zastępcą przewodniczącego . . 51, 52
Urlop 6 dni 144

108. **Sanguszko Eustachy**, Jego Ekscelencya, książe, właściciel dóbr, dziedziczny członek izby panów Rady państwa, poseł z gmin wiejskich powiatu Tarnowskiego.
Wybrany do komisyi gospodarstwa krajowego przewodniczącym . 51, 52
Sprawozdawca kom. gospod. kraj. o przedłożeniach Wydziału kraj. a) w przedmiocie krajow. zakładów rolniczych tudzież gorzelni i folwarku w Dublanach Al. 163. b) działalności kraj. stacyi doświadczalnej botaniczno-rolniczej we Lwowie Al. 164 — c) o kursie praktycznym dozorców melioracyjnych i drenarskich Al. 165 . . . . 942—946
— tejże o wniosku Kramarczyka w przedmiocie obwałowania granicznej Wisły między Białką a Przemszą w powiecie bialskim Al. 165. . 945
Przemawiał jako sprawozdawca o wniosku Kramarczyka w przedm. obwałowania granicznej Wisły między Białką a Przemszą w powiecie bialskim 946

Przemawiał imieniem posłów z uznaniem dla Marszałka kraj. za prowadzenie obrad 1069
— do formalnego traktowania 542, 737
Wniosek wspólny z Dunajewskim o reformę ustawy gminnej Al. 133, 543, 574
Urlop 4 dni 71

109. **Sawczak Damian**, dr. praw, sekretarz Rady sądu obwodowego, poseł z gmin wiejskich powiatu Podhajeckiego.

Członek Wydziału krajowego z całego Sejmu wybrany.
Sprawozdawca Wydziału krajowego:
— 1. w przedm. utworzenia dalszej seryi okręgów sanitarnych na r. 1900 Al. 32. 17
— 2. o zamknięciu rachunku galic. funduszu propinacyjnego za r. 1898, tudzież o preliminarzu tegoż funduszu na rok 1900 Al. 33 . 17
— 3. w przedm. petycyi gm. Stanisławczyk i obszaru dwors. Wyrki o wyłączenie obszaru 1366 morgów z okręgu sądu powiat. w Radziechowie i starostwa w Kamionce strum. o przydzielenie do sądu w Łopatynie i starostwa w Brodach Al. 39 32
— 4. o wykonaniu ustawy o poborze krajow. opłat konsumcyjnych Al. 55 76
— 5. w przedm. przeniesienia gminy Pasierbiec z okręgu Bocheńskiej do do okręgu Limanowskiej Reprezentacyi powiatowej Al. 56 . . 76
Przemawiał w rozprawie ogólnej z przedłożenia o czynnościach Dep. VI. Wydziału kraj. dla wyjaśnienia i ponownie do sprostowania . 587, 589
— w rozprawie szczegółowej z przedłożenia w przedmiocie petycyi nauczycieli i nauczycielek i wdów po nauczycielach o wyższe emerytury lub pensye wdowie względnie o dary z łaski z poprawką . . . 980

110. **Schnell Oskar**, właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu Złoczowskiego.

Wybrany do komisyi gospodarstwa krajowega sekretarzem . . 51, 52
Sprawozdawca o czynnościach Wydziału kraj. odnoszących się do podniesienia hodowli bydła . . . . 254—262
— kom. gospod. kraj. z przedłożenia o krajowej szkole gospodarstwa lasowego we Lwowie Al. 120 437
Przemawiał jako sprawozdawca o czynnościach odnoszących się do podniesienia hodowli bydła 261

111. **Scipio del Campo Karol**, właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu Rzeszowskiego.

Wybrany do komisyi budżetowej I. sekretarzem 51
— do komisyi bankowej 51
Sprawozdawca wyniku wyborów na sekretarzy, kwestorów, rewidentów i do piętnastu komisyi . . . . 50—51
Sprawozdawca kom. budżet. o pomocy dla ludności okolic dotkniętych klęskami elementarnemi w roku 1899 . . . . . . 61—63
— z wyniku wyboru do kom. dyscyplinarnej z całego Sejmu . . . 135
— kom. budżet. o petycyach w sprawie pogorzeli w Kolbuszowej . 359—360
— tejże o budżecie rubr. XV poz. 261 wydatków i poz. 58 dochodów, kraj. skład publiczny w Krakowie . . . . . . 909—910
— tejże o budżecie kraj. na r. 1900 z rubr. XVII wydatków . 914—916
Przemawiał jako sprawozdawca budżetu z rubr. XVII. wydatków . . 915

112. **Sękowski Stefan**, właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu tarnowskiego.

Sprawdzenie wyboru i przyrzeczenie poselskie . . . 125, 127
Wybrany do komisyi bankowej 51

Stronica

W y b r a n y do komisyi kolejowej i rezygnuje 51, 132
„ „ „ dla reformy agrarnej sekretarzem . . 132, 141
„ „ „ przemysłowej 133
W y b r a n y zastępcą do komisyi apelacyjnej w sprawach podatku osobisto-dochodowego 402
„ zastępcą członka Wydziału kraj. z całego Sejmu . . 949
S p r a w o z d a w c a z wyniku wyboru do komisyi dyscyplinarnej z kuryi większych posiadłości 133
— kom. przemysłowej o sprawozd. Rady szkolnej kraj. co do stanu państwowych szkół przemysłowych i handlowych w Galicyi Al. 184 993—994
— kom. bankowej z pet. Wydziału Związku stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych o udzielenie stałego zasiłku na opłacenie drugiego lustratora Al. 205. . . . . 1061—1063
P r z e m a w i a ł w rozprawie ogólnej o wykonaniu przez Wydz. kraj. patronatu spółek oszczędności i pożyczek w r. 1899 z rezolucyą . 364—366
— w rozprawie ogólnej ze sprawozd. kom. szkolnej w sprawie szkół średnich z poprawką . . . . 593—595
— w rozprawie ogólnej z wniosku Klemensa Dzieduszyckiego w sprawie uregulowania indywidualnego kontyngentu wódczanego — z rezolucyą 1015
— jako sprawozdawca z pet. Zwązku stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych o stałą subwencyę na opłacenie drugiego lustratora . . 1062
I n t e r p e l a c y a do c. k. komisarza rządowego w sprawie utworzenia sądu obwodowego w Mielcu 320
U r l o p 3 dni 12

113. **Siemiginowski Włodzimierz,** właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu Czortkowskiego.
W y b r a n y rewidentem 50
do komisyi petycyjnej 51
U r l o p 28, 14 i 12 dni 27, 122, 430

114. **Skałkowski Tadeusz**, dr. praw, adwokat krajowy, poseł z większych posiadłości obwodu Samborskiego.
W y b r a n y do komisyi bankowej i budżetowej 51
— do komisyi podatkowej 51
„ „ dla reformy wyborczej zastępcą przewodniczącego . 265, 275
S p r a w o z d a w c a kom. budżet. o prowizoryum budżet. na pierwszy kwartał 1900 roku . . , ... 52—61
— kom. budżet. o prowizoryum budżetowem na Kwiecień i Maj 1900 r. 133—135
— kom. bankowej o wykonaniu przez Wydz. kraj. patronatu spółek oszczędności i pożyczek w r. 1899 — Al. 108. . . . 364, 370
— kom. budżet. o budżecie kraj. z rubr. XIII. wydatków na budowle wodne i melioracye . . . . 855—862
— tejże (w zastępstwie Romanowicza) w przedm. zaciągnięcia pożyczki $6\frac{1}{2}$ miliona koron przez gminę m. Lwowa z gwarancyą kraju Al. 156. 923—929
— tejże o zamknięciu rachunków galic. funduszu propinacyjnego za r. 1898 i o preliminarzu tego funduszu za rok 1900 — Al. 183. . 992—993
— tejże o nagłym wniosku Gołuchowskiego w sprawie użytkowania gruntów gminy pogranicznej Zielona, położonych na terytoryum rosyjskiem 1050
— kom. bankowej w przedm. zmiany statutu Banku kraj. celem otwarcia długotrwałego kredytu dla spółek wodnych — Al. 201 . . 1054—1056
P r z e m a w i a ł jako sprawozdawca o prowizoryum budżetowem na rok 1900 w rozprawie ogólnej i w rozprawie szczegółowej 59, 61
— uzasadniając wniosek o uznanie drobiazgowej sprzedaży słodzonych napojów spirytusowych w naczyniach zamkniętych za przemysł koncesyonowany . . . . 235—238
— jako sprawozdawca kom. bank. o wykonaniu przez Wydz. kraj. patronatu spółek oszczędności i pożyczek w rozprawie ogólnej . 369—370

Stronica

Przemawiał w rozprawie budżetowej przy rubr. II. wydatków z wnioskiem dodatkowym 825
— jako sprawozdawca o budżecie kraj. z rubr. XIII. wydatków trzykrotnie 859, 861
— w rozprawie budżetowej do rubr. XV. wydatków dla sprostowania 875—876
— jako sprawozdawca w przedm. poręki kraju dla pożyczki m. Lwowa $6^1/_2$ miliona koron. 928
— w rozprawie ogólnej z przedłożeń Wydziału kraj. o czynnościach Dep. IV. Wydz. kraj. w sprawach kolejowych i w sprawie pokrycia zwiększonych kosztów budowy trzech kolei lokalnych 938
Wniosek o uznanie sprzedaży spirytusów w zamkniętych naczyniach za przemysł koncesyonowany Al. 80. . . . . . . 173, 235

115. **Skrzyński Adam**, hrabia, właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich powiatu Gorlickiego.
Wybrany do komisyi budżetowej 51
— „ „ górniczej zastępcą przewodniczącego . . . 51
— „ „ podatkowej 51
Sprawozdawca kom. budż. o budżecie kraj. z rubr. X i XI. wydatków na r. 1900. . . . . 822—825
Przemawiał z poparciem pet. o subwencyę na budowę pomnika Adama Mickiewicza we Lwowie 233
— jako sprawozdawca o budżecie kraj. z rubr. I. i II. wydatków . . 825

116. **Skrzyński Zdzisław,** właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich powiatu Brzozowskiego.
Wybrany do komisyi przemysłowej i drogowej 51
— „ „ kolejowej 51
Urlop 10 i 6 dni 72, 235
117. **Słotwiński Ludwik,** c. k. radca sądu obwodowego, poseł miasta Sambora.
Wybrany do komisyi petycyjnej 51
„ „ „ solnej 51
118. **Soleski Łukasz,** Jego Ekscel., doktor św. teologii, ksiądz biskup przemyski obrządku rzymsko katolickiego.
Usprawiedliwił nieobecność w Izbie 12
Oddanie hołdu pamięci zmarłego 71

119. **Soleski Józef,** emerytowany profesor szkół średnich, poseł miasta Lwowa.
Wybrany do komisyi szkolnej 51
Sprawozdawca kom. szkolnej o petycyach w sprawie seminaryów nauczycielskich z ruskim językiem wykładowym — a to: żeńskiego w Stanisławowie a męskiego w Kołomyi — Al. 187. 1008
Przemawiał w rozprawie ogólnej o stanie szkół ludowych i seminaryów nauczycielskich w r. 1898/9 dwukrotnie . . 309—315, 345—348
— w rozprawie ogólnej w sprawie szkół średnich, a następnie w rozprawie szczegółowej z poprawkami . . . . 595—603, 669, 671
– w rozprawie ogólnej z przedłożeń Wydziału kraj. z czynności Dep. IV. Wydz. kraj. w sprawach kolejowych i w sprawie pokrycia zwiększonych kosztów budowy trzech kolei lokalnych 937
Interpelacya do Wydziału kraj. w sprawie opracowania projektów kolejowych i odpowiedź 112, 430

120. **Sozański Feliks,** właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich powiatu Samborskiego.
Wybrany do komisyi administacyjnej sekretarzem 51, 52
„ „ „ szkolnej i prawniczej 51
Urlop 14 dni 72

Stronica

121. **Średniawski Andrzej,** włościanin, poseł z gmin wiejskich powiatu Myślenickiego
Wybrany do komisyi petycyjnej 51
— do kom. dla reformy agrarnej 132
Sprawozdawca kom. petyc. z pet. gminy Poczajowice i 15 innych z powodu zanieczyszczania wód rzeki Tyśmienicy odpadkami destylarni oleju skalnego . . . . 1056—1058
Przemawiał uzasadniając wniosek w sprawie budowy kolei wąskotorowej ze Swoszowic przez Myślenice do Mszany dolnej 207
— uzasadniając wniosek w sprawie opodatkowania urzędników i kapitalistów na rzecz kraju, powiatów i gmin , ... 239—240
— w rozprawie o wniosku Bernadzikowskiego w sprawie przymusowego ubezpieczania od ognia . . . . 388—389
— w rozprawie ogólnej o wniosku Pilata w sprawie wychodźtwa robotników rolnych do Niemiec z trzema poprawkami i wnioskiem dodatkowym . . . . 446—447
— następnie w rozprawie szczegółowej trzykrotnie . . 457, 459—460
— w rozprawie o popieraniu kultury kraj. na polu budowli wodnych z poprawką 727
— w rozprawie o wniosku Górki w sprawie bezpłatnych biur pośrednictwa pracy z poprawką 947
— w rozprawie ogólnej nad wnioskami kom. budżet. do uchwały finansowej na r. 1900 951
— w rozprawie z wniosku własnego w sprawie samoistnego opodatkowania na rzecz ciał autonomicznych dochodów nieobjętych podatkiem osobisto-dochodowym — z wnioskiem odraczającym 986
— w rozprawie ogólnej o wnioskach agrarnych Potoczka i Hupki . 1032—1033
— do formalnego traktowania 1037
Wniosek o kolej z Podgórza na Myślenice do Mszany dolnej Al. 76. 172, 207
— o zaprowadzenie krajowego podatku od dochodów osobistych Al. 82. 221, 238
Interpelacya do c. k. komisarza rządowego w sprawie odwzajemnienia rządowi niemieckiemu i rosyjskiemu za rugowanie austryackich poddanych 67
— do Wydziału krajowego:
— w sprawie zorganizowania pośrednictwa pracy 139
— „ założenia szkoły kapeluszniczej w Myślenicach . . . 789

122. **Stadnicki Stanisław,** hrabia, właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich powiatu Mościskiego.
Wybrany do komisyi gminnej 51
„ „ „ gospodarstwa kraj. II. zastępcą przewodniczącego . 51, 52
„ „ „ dla reformy wyborczej 265
„ „ „ dyscyplinarnej 135
„ „ „ apelacyjnej w sprawach podatku osobisto-dochodowego 402
Przemawiał z wnioskami o pomnożenie członków kom. dla reformy agrarnej 131
— z wnioskami o uzupełnienie kom. gospodar. kraj., administracyjnej i kolejowej, tudzież co do sposobu w przeprowadzeniu wyborów do kom. dyscyplinarnej 132
— w rozprawie ogólnej o wniosku Pilata w sprawie wychodźtwa robotników rolnych do Niemiec . . . . 444—446
— w rozprawie formalnej nad przekazaniem wniosku Dunajewskiego i Sanguszki o reformę ustawy gminnej z oświadczeniem w imieniu klubu . 578
— w rozprawie ogólnej o czynnościach Dep. IV. Wydz. kraj. w sprawach drogowych . . . . 737—739
— w rozprawie ogólnej z przedłożenia w przedm. gwarancyi kraju dla $6^1/_2$ milion. koron pożyczki miasta Lwowa z rezolucyą 925
— w rozprawie szczegółowej o zamknięciu rachunków fundacyi St. hr. Skarbka z lat 1897 i 1898 1012

Stronica

Przemawiał w rozprawie szczegółowej z przedłożenia o kraj. zakładzie sadowniczym w Zaleszczykach z wnioskiem formalnym . . . 1018
— w rozprawie ogólnej o wnioskach agrarnych Potoczka i Hupki z wnioskiem formalnym 1049
— w rozprawie z pet. związku stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych o stałą subwencyę na opłacenie drugiego lustratora — z dwoma rezolucyami — i ponownie dla wycofania rezolucyi drugiej . . 1062, 1063
— do formalnego traktowania 35, 319, 376

123. **Starzyński Tadeusz,** właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich powiatu Żółkiewskiego.

Wybrany do komisyi drogowej sekretarzem 51, 52

124. **Stecki Alfred,** właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu Złoczowskiego.

Wybrany rewidentem 50
— do komisyi przemysłowej 51
— „ „ administracyjnej 51
Sprawozdawca kom. administr. o wniosku Bernadzikowskiego w sprawie przymusowego ubezpieczenia od ognia Al. 109. i ponownie w tej sprawie Al. 178 . . . . 383—397, 985
Przemawiał jako sprawozdawca o wniosku Bernadzikowskiego w sprawie przymusowego ubezpieczania od ognia . . . . . 395—396
Urlop 3 dni 12

125 ks. **Stojałowski Stanisław,** redaktor pism ludowych, poseł z gmin wiejskich powiatu Bocheńskiego.

Przemawiał przy pierwszem czytaniu wniosku Hupki o zagrodach rolniczych z dwoma poprawkami co do formalnego traktowania . . 80
— w rozprawie ogólnej o czynnościach Wydz. kraj. w zakresie sprzedaży soli z zapowiedzią, zaś w rozprawie szczegółowej trzykrotnie z poprawkami . . . . 212—214, 217, 218, 219
— w sprawie traktowania wniosku Potoczka w przedm. wcielenia obszarów dworskich do gmin 238
— w rozprawie ogólnej z pet. gminy miasta Białej o nadanie jej ustawy wodociągowej dwukrotnie i w rozprawie szczegółowej z poprawką 247, 248, 250
— w rozprawie ogólnej o czynnościach Wydz. kraj. odnoszących się do podniesienia hodowli bydła w r. 1899 — dwukrotnie 254—256, 260
— w rozprawie ogólnej o stanie szkół ludowych i seminaryów nauczycielskich w r. 1898/9 dwukrotnie . . . 297—301, 343—345
i w rozprawie szczegółowej raz do sprostowania i dwukrotnie za wnioskami Okuniewskiego i Wójcika. 352, 354, 356
— w rozprawie o wniosku Bernadzikowskiego i o sprawie przymusowego ubezpieczenia od ognia dwukrotnie . . . 386—388, 391—393
— w rozprawie nad projektem ustawy o środkach prawnych przeciw postanowieniom Reprezentacyi gminnych i powiatowych . . . 400
— w rozprawie o krajowej średniej szkole rolniczej i folwarku w Czernichowie. 438
— w rozprawie ogólnej o wniosku Pilata w sprawie wychodźtwa robotników rolnych do Niemiec dwukrotnie . . 440—444, 452—454
— z poparciem trzech petycyi: Krokowskiej Franc. wdowy po nauczycielu o wsparcie, tudzież gminy Gawłówek o przekop rzeki Raby pod Gawłówkiem 473
wreszcie gminy Świniarów o obronę przed sekaturą starosty . . 474
— w rozprawie ogólnej nad projektem statutu miasta Krakowa dwukrotnie 504, 506

Stronica

Przemawiał z poparciem petycyi Maryi Lilikiewicz wdowy po nauczycielu o dar z łaski—tudzież mieszkańców gm. Gorzków o pobór drzewa z lasów Niepołomickich 564
— w rozprawie formalnej nad przekazaniem wniosku Dunajewskiego i Sanguszki o reformę ustawy gminnej — z wnioskiem 579
— uzasadniając wniosek o zaprowadzenie przy niższych szkołach rolniczych zimowych kursów dla synów włościan . . . . . 579—580
— w rozprawie ogólnej z przedłożenia Wydziału kraj. o czynnościach Dep. VI. dwukrotnie i po raz trzeci dla sprostowania 584—586, 588, 590
— w rozprawie ogólnej w sprawie szkół średnich . . . 607—608
— w „ ogólnej w sprawie wcielenia gminy Skole wieś do miasteczka Skole z wnioskiem odraczającym . . . . . 706—709
— w rozprawie ogólnej o budżecie krajowym na rok 1900 i do sprostowania . . . . 758—767, 817
— w rozprawie budżetowej do rubr VI. wydatków 826
Przemawiał w rozprawie budżetowej przy rubr VII. poz. 96 subwen. dla Macierzy poskiej. 830
— w rozprawie budżetowej przy rubr. VII. poz. 133 subwen. dla szkoły polskiej w Białej z poprawką 833
— w rozprawie budżetowej do rubr. VII. poz. 78 wydatków i do sprostowania . . . . 838—839 842, 843
— w rozprawie budżetowej do rubr. XV. wydatków, następnie dla sprostowania i wreszcie z poprawką . . . . 866—870, 875, 876
— w rozprawie ogólnej z przedłożenia o czynnościach Banku krajowego w latach 1898 i 1899 969
— w rozprawie z przedłożenia w przedm. tępienia myszy polnych 1020—1021
— w rozprawie ogólnej o wnioskach agrarnych Potoczka i Hupki 1043—1047
— — z petycyi stowarzyszeń wzajemnej pomocy dyaków o uregulowanie płacy dyaków 1053
Wniosek o kursa zimowe przy szkołach rolniczych dla synów włościańskich Al 134. . . . . 543, 579
— o zwinięcie wydawnictwa Niedzieli i uchylenie tegoż . . 553, 572
Interpelacya do c. k. komisarza rządowego w sprawie utworzenia starostwa w Leżajsku 168
Protest wyborców 72
Ściganie sądowe 286

126. **Styła Antoni,** włościanin, poseł z gmin wiejskich powiatu wadowickiego.

Wybrany do komisyi petycyjnej 51
Przemawiał z poparciem pet. Agnieszki Mroczek wdowy po dróżniku o stałe zaopatrzenie 153
— z poparciem pet. w przedm. zasiłków bezzwrotnych na budowę szkół 278
— z poparciem pet. o subwencyę dla tow. tkaczów w Andrychowie. . 330
— w rozprawie budżetowej do rubr VII poz. 80 wydatków z poprawką . 841
— Interpelacye do ck. komisarza rządowego:
— w sprawie wynagrodzenia gmin za czynności poruczonego zakresu działania i odpowiedź 66, 286
— „ należytości za podwody 170
— „ asekuracyi na wypadek nieudolności do pracy . . . 272
— „ zniesienia loteryi liczbowej 320
— o nieprawnem postępowaniu starosty w Wadowicach . . . 323

127. **Szeliski Henryk,** właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich powiatu Brzeżańskiego.

Wybrany rewidentem 50
„ do komisyi podatkowej 51

Str.

Sprawozdawca z wyniku wyboru członka Wydziału kraj. z całego Sejmu 68
Urlop na całą sesyę 72

128. ks. **Szeptycki Andrzej**, hr., biskup stanisławowski obrządku grecko katol.
Wybrany do komisyi szkolnej. 51

129. **Szeptycki Jan**, hrabia, właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich powiatu Jaworowskiego.
Wybrany do komisyi administracyjnej pierwszym zastępcą przewodniczącego 51, 52
— do komisyi podatkowej 51
— górniczej 51
Urlop 8 dni 71

130. **Szwed Wojciech**, włościanin, poseł z gmin wiejskich powiatu żywieckiego.
Wybrany do komisyi drogowej 51
Przemawiał z poparciem petycyi o założenie szkoły realnej w Żywcu 180
— uzasadniając wniosek o wybudowanie poczekalni obok przystanku kol. Pewel mała Al. 144 . . . : 637
Wniosek o urządzenie poczekalni na stacyi kolei Pewel mała Al. 144. 610, 637
Interpelacye do c. k. komisarza rządowego:
— 1. w sprawie zniżenia cen soli 66
— 2. o puszczeniu wojskowych na urlop bez odzieży i obuwia . . 136
— 3. o wydzierżawieniu propinacyi gminami i odpowiedź . . 271, 633
— 4. w sprawie zaprowadzenia dwuletniej służby wojskowej . . . 320
— 5. w sprawie pustoszenia lasów górskich 321
— 6. o uznanie kilku dróg za państwowe 323
— 7. w sprawie zaprowadzenia sądów rozjemczych 614
— 8. o zwłoce w rozpoczęciu regulacyi Soły 998

131. **Tarnowski Stanisław**, Jego Ekscel., hrabia, dr. filozofii, właściciel dóbr, c. k. profesor uniwersytetu Jagiellońskiego, poseł z większych posiadłości obwodu krakowskiego.
Wybrany do komisyi szkolnej zastępcą przewodniczącego . . . 51
Urlop 8 i 7 dni 71,144

132. **Tarnowski Zdzisław**, hrabia, właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich powiatu Tarnobrzeskiego.
Przemawiał uzasadniając wniosek o zmianę §. 69 ustawy wodnej . 636
Wniosek o zniżenie grzywien za przekroczenia ustawy wodnej Al. 142 608,636
Urlop 28 i 14 dni 27,72

133. **Theodorowicz Antoni**, właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich powiatu Horodeńskiego.
Wybrany do komisyi petycyjnej 51
" " " gospodarstwa krajowego 51
Sprawozdawca z wyniku wyborów uzupełniających do trzech komisyi 141
— kom. gospod. kraj. z przedłożenia Wydz. kraj. w przedm. tępienia myszy polnych Al. 193 . . . . 1019—1021
Przemawiał jako sprawozdawca z przedłożenia w przedm. tępienia myszy polnych 1021

134. **Torosiewicz Emil**, właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu Brzeżańskiego.
Wybrany kwestorem 50
" do komisyi drogowej 51

Stronica

135. **Torosiewicz Mikołaj**, właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich powiatu Robatyńskiego.
W y b r a n y do komisyi gminnej 51
„ zastępcą do kom. apelacyjnej w sprawach podatku osobisto-dochodowego 402
I n t e r p e l a c y a do c. k. komisarza rządowego o braku wozów kolejowych na transporty towarowe 674
U r l o p 6 dni 71

136. **Trzecieski Jan**, właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu Sanockiego.
W y b r a n y do komisyi administracyjnej sekretarzem . . . 51
„ „ „ sanitarnej 51
S p r a w o z d a w c a kom. sanitarnej o sprawozd. Wydz. kraj. z czynności Dep. V. — Al. 151 741
— kom. administr. o wniosku Górki w sprawie założenia bezpłatnych biur pośrednictwa pracy. — Al. 168 . . . . . 946—948
P r z e m a w i a ł z poparciem pet. o subwencyę na restauracyę kościoła farnego w Krośnie 429
— jako sprawozdawca z wniosku Górki w sprawie biur pośrednictwa pracy . . . . 947—948
— w rozprawie ogólnej o wnioskach agrarnych Potoczka i Hupki . . 1024
U r l o p 14 dni 72

137. **Tyszkowski Paweł**, właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich powiatu Dobromilskiego.
W y b r a n y do komisyi petycyjnej 51

138. **Urbański Mieczysław**, właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu Sanockiego.
P o w o ł a n y na prowizorycznego następnie wybrany na sekretarza izby . 2, 50
W y b r a n y do komisyi drogowej II. zastępcą przewodniczącego . . 51, 52
„ „ „ solnej 51
„ „ „ dla reformy agrarnej 132
S p r a w o z d a w c a kom. drog. z przedłożenia Wydziału kraj. o praktycznej szkole konduktorów drogowych. — Al. 110 397
— tejże z pet. Wydz. pow. w Nadwórny o przyjęcie drogi Nadwórna-Markowce na fund. kraj. 536
— tejże o sprawozd. Wydz. kraj. z czynności Dep. IV. w sprawach drogowych. — Al. 150 . . . . 737—740
P r z e m a w i a ł jako sprawozdawca z czynności Dep. IV. Wydziału kraj. w sprawach drogowych 740
— do formalnego traktowania . . 32, 86—104, 106—109, 159, 209
„ „ „ . 243, 246, 252, 254, 265, 266, 286, 356, 364
„ „ „ . 383, 391, 397, 398, 399, 403, 404, 437, 438
„ „ „ . 478, 480, 483, 484, 488, 583, 593, 608, 698
„ „ „ . 705, 714, 741, 742, 804, 805, 822, 835, 920
„ „ „ . 926, 930, 936, 940, 942, 943, 945, 946, 950
„ „ „ . 957, 960, 977, 980, 982, 984, 985, 986, 987
„ „ „ . 990—993, 1006, 1008, 1014—1016, 1019, 1022
„ „ „ 1024, 1037, 1051, 1053, 1054, 1058, 1060, 1063—1065

139. **Vayhinger Adolf**, c. k. notaryusz, poseł miasta Tarnowa.
C z ł o n e k Wydziału krajowego wybrany z kuryi miast i izb handlowo-przemysłowych.
S p r a w o z d a w c a Wydziału krajowego:
— 1. o administracyi kraj. funduszów pożyczkowych na budowę koszar dla wojska. — Al. 2. 13

Stronica

Sprawozdawca 2. w przedmiocie zaliczenia gminy Zakopane do kategoryi objętych ustawą kraj. z dnia 3. lipca 1896 r. — Al. 3. . 13—15
— 3. w przedm. zezwolenia gminie m. Stryja na rozdział pastwiska Dąbrowa między członków przedmieścia Łany dolne. — Al. 4. . . . 15
— 4. w przedm. kosztów utrzymania tutejszo-krajowych ubogich w zakładach zaopatrzenia w kraju i po za jego granicami. — Al. 5 . . . 15
— 5. o wyjednanie ustawy dla gminy m. Podgórza o obowiązku właścicieli domów wybudowania kanałów domowych, połączenia tychże z kanałami miejskimi i o prawie gminy do pobierania taksy za to połączenie. — Al. 6 15
— 6. w przedm. kursu dla pisarzy gmin wiejskich. — Al. 7 . . 15
— 7. o krajowej sprzedaży soli. — Al. 8. 15
— 8. w przedm. unormowania ustawą środków prawnych przeciw postanowieniom Reprezentacyi gminnych i powiatowych. — Al. 41. . . 74
— 9. z projektem statutu król. stoł. miasta Krakowa. — Al. 42 . . 75
— 10. o prośbie gminy m. Białej o nadanie ustawy wodociągowej. — Al. 43 . 75
— 11. w przedmiocie zezwolenia na pobór opłat gminnych:
a) gminie m. Skałat od napojów spirytusowych, piwa, miodu, wiśniaku i maliniaku 81
b) gminie Liszna 163% dodatku gminnego do podatków bezpośrednich 83
c) gminie Bór wilkowski 162% jak wyżej 84
d) „ Bór łodygowski 125% jak wyżej 85
— 12. w przedm. zmiany czterech paragrafów statutu miasta Lwowa. — Al. 58. 122
— 13. dodatkowe o sprzedaży soli w zarządzie kraju. — Al. 59. . . 122
— 14. o uzupełniających wyborach posłów z okręgów wyborczych większych posiadłości b. obwodu przemyskiego i tarnowskiego, dalej z okręgu wyborczego miasta Tarnopola i z okręgu miasta Kołomyi . . 124—127
— 15. o uzupełniających wyborach poselskich z kuryi gmin wiejskich powiatu Rawskiego i z takiejże kuryi powiatu Liskiego . . . 158—159
— 16. w przedmiocie wcielenia gminy Skole wieś do gminy Skole miasto. — Al. 95. 289
— 17. w przedm. zezwolenia gminie Stary Sącz na pobór opłat gminnych od napojów . . . . 289—292
— 18. w przedm. zezwolenia Reprezentacyi powiatowej w Wieliczce na zaciągnięcie pożyczki. — Al. 103 334
— 19. o uzupełniającym wyborze posła z miasta Lwowa . . . 437
— 20. w przedmiocie udzielenia zezwoleń Reprezentacyom powiatowym:
a) w Turce na zobowiązanie do datku 50.000 koron na budowę kolei Sambor-Turka-Użok. — Al. 125 478
b) w Buczaczu na danie poręki dla zamierzonych pożyczek przez gm. Buczacz w kw. 170 tys. koron i przez gminę Monasterzyska w kw. 12 tys. koron. — Al. 126 . . . . 479—481
— 21. w przedm. zezwolenia gm. Osiek na pobór opłat gminnych od napojów spirytus. . . . . 481—483
— 22. w przedm. pet. gminy m. Lwowa o nadanie jej ustawy wodociągowej.— Al. 131 572
— 23. w przedm. pet. gminy m. Lwowa o zezwolenie na zaciągnięcie pożyczki 6½ milionów koron i o porękę kraju dla tej pożyczki. — Al. 132 572
— 24. w przedm. zezwolenia gminie Baranów na pobór opłat gminnych od napojów . . . . 572—574
— 25. w przedm. zezwolenia osmiu gminom powiatu Dolina na pobór ponad 100% dodatków do podatków bezpośrednich na potrzeby gminne . 640
— 26. w przedm. zezwolenia Reprezentacyi powiatowej w Myślenicach na przyjęcie zobowiązania do świadczeń pieniężnych na rzecz projektowanej kolei lokalnej ze Swoszowic, względnie Podgórza na Myślenice do Lubnia. (Al. 147) 641

Stronica

Sprawozdawca 27. w przedm. zezwolenia Reprezentacyi powiat. w Łańcucie do pokrywania ewentualnych niedoborów kolei lokalnej Przeworsk-Bachórz. — Al. 153 804
— 28. w przedm. zezwolenia Reprezentacyi powiat. w Myślenicach na przyjęcie zobowiązań do świadczeń na projektowaną kolej ze Szwoszowic na Myślenice do Lubnia. — Al. 147 805
— 29. w przedm. układu o opróżnienie Wawelu. — Al. 155 . . 922—923
Przemawiał w rozprawie szczegółowej do §-fu 107 projektu statutu m. Krakowa 525
— odpowiadając na interpelacyę Nowakowskiego w sprawie gospodarki gminnej w Wyszatycach 688
— w rozprawie ogólnej i szczegółowej w sprawie wcielenia gminy Skole do miasteczka Skole 713, 718
— w rozprawie ogólnej o wnioskach agrarnych Potoczka i Hupki z wnioskiem negatywnym, następnie dla wycofania tegoż . 1025—1029, 1050

140. **Vivien de Chateaubrunn,** właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu Tarnopolskiego.
Wybrany do komisyi gospodarstwa krajowego 51
„ „ „ kolejowej 51
Sprawozdawca kom. gospod. kraj. o kraj. średniej szkole rolniczej i folwarku w Czernichowie. — Al. 121 . . . . 438—439
— tejże o krajowych rolniczych szkołach zimowych. — Al. 129 . . 484
— tejże o wniosku Zdzisł. Tarnowskiego w przedm. zniżenia grzywien za przekroczenia wodne. — Al. 161 941
— kom. kolejowej z pet. Tadeusza Niementowskiego w sprawie budowy kolei lokalnej Tarnopol-Zbaraż. — Al. 198, tudzież o przedłożeniu Wydziału kraj. w sprawie udzielenia przez Bank kraj. pożyczki kolejowej przedsiębiorstwu budowy kolei lokalnej Tarnopol-Zbaraż. — Al. 199. . . . . 1051—1053
Przemawiał jako sprawozdawca kom. gospod. kraj. o kraj. średniej szkole rolniczej i folwarku w Czernichowie 439
— w rozprawie budżetowej przy rubr. VII. poz. 133 wydatków z zastrzeżeniem 835
Urlop 3 dni 12

141. **Wachnianin Anatol,** c. k. profesor gimnazyalny, poseł z gmin wiejskich powiatu Sokalskiego.
Wybrany kwestorem 50
„ do komisyi szkolnej sekretarzem 51
„ „ „ dla reformy agrarnej 132
Przemawiał w rozprawie ogólnej o czynnościach Wydz. kraj. w zakresie sprzedaży soli do sprostowania faktycznego przemowy Stojałowskiego 214
— popierając pet. o utworzenie sądu powiatowego w Tucholce . . 228
— w rozprawie ogólnej o wykonaniu przez Wydział kraj. patronatu spółek oszczędności i pożyczek . . . . . . 366—369
— w rozprawie o wniosku Bernadzikowskiego w sprawie przymusowego ubezpieczania od ognia — z wnioskiem odraczającym . . 389—390
— w rozprawie ogólnej o wniosku Pilata w sprawie wychodźtwa robotników rolnych do Niemiec . . . . . . 451—452
— w rozprawie ogólnej w sprawie wcielenia gminy Skole wieś do miasteczka Skole z wnioskiem negatywnym dwukrotnie i do sprostowania . . . . 709—713, 714, 716
a następnie w rozprawie szczegółowej dwukrotnie z poprawkami 718, 719
— w rozprawie ogólnej o budżecie krajowym na rok 1900 . . 784—788
— „ „ w przedm. gwarancyi kraju dla 6$^1/_2$ milion. koron pożyczki m. Lwowa i ponownie do sprostowania . . . 925, 928
— w rozprawie ogólnej o wnioskach kom. budżet. do uchwały finansowej na rok 1900. 957

Stronica

142. **Walczyński Stanisław,** ksiądz infułat administrator dyecezyi tarnowskiej.
Usprawiedliwił nieobecność w sejmie 430

143. **Warzecha Maciej,** włościanin, poseł z gmin wiejskich powiatu Pilzneńskiego.
Wybrany do komisyi solnej 51
Przemawiał do formalnego traktowania 638
Interpelacye: a) do c. k. komisarza rządowego:
— 1. w sprawie sprzedaży drzewa z lasów niepołomickich . . . 371
— 2. „ zmiany okresów dla ćwiczeń wojskowych . . . 372
— 3. „ polepszenia losu organistów 372
— 4. „ zamknięcia kilku gmin w powiecie pilzneńskim z powodu rzekomej zarazy pyskowej 673
— 5. w sprawie handlu świń z Węgrami 673
b) do Wydziału krajowego:
— 6. w sprawie budowy kolei z Jasła do Pilzna 879

144. **Weigel Ferdynand,** dr. praw, adwokat krajowy, poseł miasta Krakowa.
Wybrany do komisyi bankowej 51
„ „ „ podatkowej zastępcą przewodniczącego . . 51, 52
„ „ „ kolejowej 51
„ „ „ prawniczej zastępcą przewodniczącego . . 51, 5
„ „ „ przemysłowej przewodniczącym . . . 51, 5
„ „ „ dyscyplinarnej z kuryi miast i izb handlowych . 13
„ „ deputacyi na pogrzeb ś. p. Floryana Ziemiałkowskiego . 117
Sprawozdawca kom. kolejowej o wniosku Średniawskiego w sprawie budowy kolei z Podgórza do Swoszowic, Myślenic i Lubnia, względnie do Mszany dolnej. — Al. 181 990

145. **Wereszczyński Józef,** dr. praw, adwokat, poseł z większych posiadłości obwodu Brzeżańskiego.
Członek Wydziału krajowego z całego Sejmu wybrany.
Sprawozdawca Wydziału krajowego:
— 1. z czynności urzędowych za czas od 15. listop. 1898 do tegoż 1899 Al. 1. 13
— 2. w przedmiocie prowizoryum budżetowego na rok 1900 — Al. 9. 15
— 3. o budżecie krajowym na rok 1900 — Al. 10. 15
— 4. o zamknięciu rachunków funduszów krajowych za rok 1898 — Al. 11. 16
— 5. z petycyi nauczycieli tudzież wdów po nauczycielach o podwyższenie emerytury, względnie o udzielenie pensyi wdowiej lub daru z łaski Al. 12. 16
— 6. z petycyi kilku gmin o zniżenie dobrowolnych świadczeń na płace nauczycieli — Al. 13. 16
— 7. w przedmiocie dalszej restauracyi kościoła parafialnego w Bieczu — Al. 14. 16
— 8. z przedłożeniami sprawozdań Rady szkolnej krajowej,
a) o stanie wychowania publicznego w roku szkolnym 1898/9 — Al. 34.
b) o stanie szkół średnich galicyjskich w roku szkolnym 1898/9 — Al. 35.
c) o stanie szkół przemysłowych i handlowych w r. jak wyżej — Al. 36. 32
— 9. o fundacyi Skarbkowskiej za rok 1899 — Al. 44. . . . 75
— 10. z zamknięciem rachunków fundacyi Skarbkowskiej za lata 1897 i 1898 — Al. 45. 75
— 11. w przedm. dalszego na kwiecień i maj 1900 prowizoryum budżetowego — Al. 46. 75
— 12. z czynności w zakresie przemysłu krajowego — Al. 47. . . 75
— 13. w przedm. spraw górniczych — Al. 48. 75
— 14. „ uzupełniającego wyboru jednego członka Wydziału galic. kasy oszczędności. — Al. 89. 262
— 15. o galic. kasie oszczędności we Lwowie — Al. 94. . . . 288

Stronica

Sprawozdawca 16. (w zastępstwie Chamca) w przedmiocie zezwoleń na pobór opłat mytniczych:
a) Radzie powiat. w Horodence na drodze powiat. Niezwiska-Obertyn-Kamionki 360
b) Radzie powiat. w Now. Targu na drodze powiat. Nowy Targ-Suchahora 361
c) gminie w Mizuniu od dwóch mostów na rzece Mizuńce w Mizuniu 362
— 17. z propozycyami do uzupełniających wyborów członków i zastępców członków do komisyi apelacyjnej w sprawach podatku osobisto-dochodowego i powszechno-zarobkowego — Al. 106, 107. 363
Przemawiał z odpowiedzią na interpelacyę Jabłońskiego w sprawie fundacyi Towarnickiego w Rzeszowie, tudzież na interpelacyę Bojki w sprawie zawieszenia wykładów w lwowskiej szkole politecheicznej 431—433
— do formalnego traktowania 289

146. **Winniczuk Łazarz**, włościanin, poseł z gmin wiejskich powiatu Stanisławowskiego.
Wyarany do komisyi petycyjnej i solnej 51
Przemawiał w rozprawie ogólnej o czynnościach Wydziału kraj. w zakresie sprzedaży soli z rezolucyą 211
— uzasadniając wniosek o subwencyę na regulacyę Bystrzycy w pow. Stanisławowskim i o zapomogę dla pogorzelców w Delejowie . 296—297
— w rozprawie z przedłożenia w przedm. tępienia myszy polnych . . 1019
Wniosek o subwencyę na regulacyę Bystrzycy — Al. 100. . . 273, 296
— o zapomogę dla pogorzelców w Delejowie — Al. 101. . . 274, 297
Interpelacye: a) do c. k. komisarza rządowego:
— w sprawie odmawiania poboru surowicy solnej dla bydła . . 140
— „ szkód wyrządzonych przez wojsko w Uhornikach . . 732
b) do Wydziału krajowego:
— o sprostowanie w księgach tabularnych co do parcel gruntowych . 793

147. **Wiśniewski Leonard**, dyrektor kopalni, poseł miasta Drohobycza.
Wybrany do komisyi górniczej i drogowej 51
— „ „ gospodarstwa krajowego 51
Sprawozdawca z wyniku wyboru do kraj. kom. w sprawach podatku osobisto-dochodowego 399
— kom. drogowej z petycyi: a) Wydziału pow. w Kałuszu w sprawie subwencyi na drogi, b) dwunastu gmin i obszarów dwors. w sprawie budowy drogi z Sądowej-Wiszni do Sambora — c) Rady powiat. w Nadwórny o odpisanie reszty z pożyczki na drogi . . . 535—536
— kom. gospod. kraj. z przedłożenia Wydz. kraj. w przedm. czynności nauczycieli wędrownych gospodarstwa wiejskiego — Al. 138. 591—592
— kom. górniczej z przedłożenia Wydz. kraj. w przedm. spraw górniczych — Al. 203. 1060
Przemawiał jako sprawozdawca w przedm. czynności nauczycieli wędrownych gospodarstwa wiejskiego 592

148. **Witosławski Kaźmierz**, aptekarz, burmistrz i poseł miasta Kołomyi.
Sprawdzenie wyboru i przyrzeczenie poselskie 127
Wybrany do komisyi administracyjnej 51
Interpelacya do c. k. komisarza rządowego w sprawie szczupłości dworca kolejowego w Kołomyi 675

149. **Wodzicki Antoni**, hrabia, właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich powiatu Limanowskiego.
Wybrany do komisyi administracyjnej II. zastępcą przewodniczącego . 51
„ „ „ gospodarstwa krajowego 51
„ „ „ dla reformy wyborczej 265

Stronica

Sprawozdawca kom. gospod. kraj. z wniosku Rapoporta w sprawie żeglugi na Wiśle Al. 159 . . . . 935—936
Przemawiał w rozprawie szczegółowej do §. 107 projektu statutu m. Krakowa 525
Urlop 3 dni 12

150. **Wójcik Franciszek,** włościanin, poseł z gmin wiejskich powiatu krakowskiego.
Wybrany do komisyi administracyjnej 51
Przemawiał uzasadniając wniosek o ustawowe oznaczenie maksimum gruntu, jaki jednostce posiadaćby wolno . . . . 205—207
w rozprawie szczegółowej o czynnościach Wydz. kraj. w zakresie sprzedaży soli, z poprawkami, a następnie dla wycofania poprawki . . . 219
— za odroczeniem wyboru na członka Wydziału galic. kasy oszczędności 262
— w rozprawie ogólnej o stanie szkół ludowych i seminaryów nauczycielskich w r. 1898/9 z rezolucyą 316
— z poparciem pet. gm. Piekary o założenie tamże kraj. szkoły koszykarskiej 560
— w rozprawie o popieraniu kultury kraj. na polu budowli wodnych z poparciem prośby gm. Wyciąż o zasiłek na drenowanie gruntów . . 722
— w rozprawie budżetowej do rubr. VII poz. 78 wydatków z rezolucyą 840
— w rozprawie ogólnej z przedłożenia o czynnościach Banku krajowego w latach 1898 i 1899 970
— w rozprawie o wniosku Paszkowskiego w przedm. przyspieszenia obwałowania lewego brzegu Wisły między Krakowem a granicą państwa . 985
— w rozprawie z przedłożenia o kraj. zakładzie sadowniczym w Zaleszczykach — z rezolucyą 1017
— do formalnego traktowania 80, 878, 1038
Wniosek o oznaczenie maksimum gruntu, jaki jednostce posiadać wolno Al. 75. 167, 205
Interpelacye: a) do ck. komisarza rządowego:
— w sprawie szkód zrządzonych przez manewra wojskowe . . . 68
— o nadużyciach w powiecie Wielickim 612
b) do Wydziału krajowego:
— o bezowocności rekursów przeciw zarządzeniom Wydziału powiat. w Wieliczce w sprawie pisarzy gminnych 137
— w sprawie usunięcia dra Pawłowskiego z posady kierownika kraj. szkoły rolniczej w Kobiernicach i odpowiedź 729, 1047

151. **Zagórski Eustachy,** właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu tarnopolskiego.
Wybrany do komisyi budżetowej 51
Urlop na całą sesyę 72

152. **Zajączkowski Tytus,** c. k. radca sądowy, poseł z gmin wiejskich powiatu Tłumackiego.
Wybrany rewidentem 50
„ do komisyi budżetowej 51
Urlop 8 dni 71

153. **Zaleski Filip,** Jego Ekscel., właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich powiatu Kossowskiego.
Wybrany do komisyi gminnej zastępcą przewodniczącego . . . 51
„ „ „ kolejowej przewodniczącym 51, 52
„ „ „ szkolnej 51
Sprawozdawca kom. szkol. z petycyi Maryi Sulatyckiej, Julii Stogrynowej i Karoliny Basler wdów po nauczycielach o wyznaczenie względnie podwyższenie pensyi wdowiej . . . . 165—166

Stronica

Sprawozdawca tejże z pet.: a) Józefy Baley wdowy po naucz. o wyższą pensyę, b) gm. Poremba-Żegota o przyjęcie na fundusz szkolny 168 zł. 94 ct. i Piotra Bartyniuka był. nauczyciela o wynagrodzenie za oddane usługi, c) ks. katachety Jana Trznadla w Sanoku o zwrot taksy emerytalnej, d) Franciszki Jarockiej wdowy po nauczyc. o stałe zaopatrzenie, e) Izabeli Mokłowskiej byłej nauczycielki o zaopatrzenie w drodze łaski, f) Natalii Kowalikowej wdowy po nauczycielu o dar z łaski . 485—488
— kom. kolejowej (w zastępstwie Andrz. Potockiego) o petycyi Hugona Rzeppy w sprawie poparcia kolei lokalnej z Borysławia do Schodnicy Al. 206 1063
Przemawiał do formalnego traktowania 728
Urlop 3 i 15 dni 12, 71

154. **Zoll Fryderyk**, dr. praw, c. k. profesor uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, poseł miasta Krakowa.
Wybrany do komisyi szkolnej II. zastępcą przewodniczącego . . 51
„ „ „ prawniczej przewodniczącym . . . 51, 52
Przemawiał uzasadniając wniosek w sprawie opłat za telegramy . 200
— do formalnego traktowania 637
Wniosek w sprawie opłat za telegramy Al. 72. . . . . 168, 200
Interpelacya do c. k. Komisarza rządowego w sprawie rewizyi w klasztorze żeńskim w Kętach i odpowiedź 135, 287

155. **Żardecki Bolesław**, dyrektor Towarzystwa zaliczkowego, poseł z gmin wiejskich powiatu Łańcuckiego.
— Wybrany do komisyi petycyjnej sekretarzem . . . 51, 52
„ „ „ bankowej 51
„ „ „ przemysłowej sekretarzem . . . 51, 52
Sprawozdawca kom. przemysłowej z pet. ks. Antoniego Tyczyńskiego z Albigowej o stałą subwencyę na utrzymanie szkoły koszykarskiej Al. 112 398
— kom. petyc. z pet. rewizorów bydła o wyjednanie prawa do zaopatrzenia 540
— przemysłowej z pet. fabryki maszyn „Perkun" we Lwowie o pożyczkę z funduszu przemysłowego 541
— tejże o przedłożeniu Wydz. kraj. z czynności w zakresie przemysłu krajowego (krajowe szkoły zawodowe i warstaty instrukcyjne). Al. 185. i z petycyi gminy Wielowieś pow. Tarnobrzeskiego o przedłużenie trwania kursu nauki koszykarstwa . . . . . . 994—997
— tejże z pet. kraj. Związku przemysłowego we Lwowie o udzielenie pożyczki 80 tys. koron i przyznanie wyższej subwencyi na prowadzenie krajowej agencyi handlowej 1059
Przemawiał z poparciem pet. gmin okręgu sądowego Leżajskiego o utworzenie starostwa w Łańcucie 332
— w rozprawie budżetowej do rubr XV wydatków na cele rolnictwa i górnictwa z dwoma rezolucyami. 877

Indeks przedmiotów.

Stronica

Adameter Stanisław, bandarzysta, pet. o subwencyę na założenie szkoły fachowej . 147
Adler Józef, em. naucz., pet. o podwyższenie emerytury 184
Administracyjnych władz reforma (ob. Reforma).
Agrarne reformy:
— Wniosek p. Hupki o reformie dziedziczenia średniej własności włościańskiej i o tworzeniu niepodzielnych zagród włościańskich. — Al. 37. 17—22, 76—81 (ob. Rentowe włości).
— Wniosek p. Wójcika w sprawie oznaczenia w drodze ustawy maximum obszaru ziemi, jaki jednostce posiadać wolno. — Al. 75. (nie odesłany do Komisyi) . . . . 167, 205—7
— Petycye w sprawie reform agrarnych: (ob. Brzyszczki, Dembowe, Jareniówka, Jodłowa, Kłysz, Liszna, Mokre, Posada Jaćmierska, Potakówka, Słupiec).
Nadto petycye LL. ss. 721—737, 738—760, 831—833, 857 . . 179—183
LL. ss. 858, 859, 921—1035 . . . . 184, 229—32
LL. ss. 1042—1070, 1143—1146, 1161—1280 . . 235, 279, 280—282
LL. ss. 1321—1360, 1401—1440 . . . . 283—285
LL. ss. 1519, 1521, 1587, 1654—1728 . . . . 332, 333, 381—2
LL. ss. 1744—2747 . . . . 408—428
LL. ss. 2762—2781, 2801—2840, 2867—2960 . . 429, 468, 471, 472
LL. ss. 2971—2998, 3041—3132, 3154—3430 . 473, 561—63, 565—9
LL. ss. 3462—3471, 3510—1514, 3561—3751 . . 570, 571, 626—630
LL. ss. 3792—4, 3814—3849, 3869 i 3870 . . . . . 684, 685
LL. ss. 3912—3920, 3978—4005, 4012—4022 . . . . 736, 801
LL. ss. 4065, 4115, 4125—4150 . . . . 885, 886, 887
LL. ss. 4162, 4165 i 4166 887
LL. ss. 4196—4199, 4208—4211 1005
Akademia umiejętności w Krakowie, zasiłki, budżet. r. VII. poz. 67 a) b) c) . . 829
— (ob. Geologiczny, Watykańskie).
Akademia weterynaryjna (ob. Weterynaryjna).
Akademickie Towarzystwa: (ob. Biblioteka, Bratnia, Czytelnia, Dom, Hromada, Kuchnia, Ognisko, Rolniczej, Osnowa, Rusłan, Wzajemna Pomoc).
Akuszerki okręgowe: Pet. włościan powiatu Łańcuckiego o zmianę ustawy dotyczącej akuszerek okręgowych 285
— (ob. Tomaszowce).
Alberta brata przytulisko (ob. Tercyarzy).

Stronica

Albigowa gm. ob: (Tyczyński X.)
Anczyc Stan., kierownik szkoły sukienniczej w Rakszawie, pet. o polepszenie bytu 150
Andrychów gm. Pet. Tow. chrześć. tkaczy w Andrychowie o zapomogę lub bezprocentową pożyczkę 330
Archeograficzna komisya: (ob. Szewczenki).
Archiwa aktów grodzkich i ziemskich we Lwowie i Krakowie:
— Budżet rubr. VIII. poz. 135 845
Archiwa watykańskie (ob. Watykańskie).
Arłamowska Wanda, Forgert Marya, Maryańska Aniela, Strońska Marya i Waldek Gustawa, wdowy po urzędnikach fundacyi hr. Skarbka, pet. o podwyższenie poborów wdowich i sierocych 144
Armia (ob. Dostawy).
Artyści teatru hr. Skarbka (ob. Teatr).
Assekuracya:
— Wniosek p. Bernadzikowskiego w sprawie zaprowadzenia przymusu assekuracyi od ognia. — Al. 64. . . . . . . 135—6, 155—8
— Sprawozdanie kom. administracyjnej. — Al. 109. . . . . 383—97
— W rozprawie ogólnej głosy: Kramarczyka (z wnioskiem rezolucyi w miejsce wniosku kom.), Bernadzikowskiego, Stojałowskiego, Średniawskiego, Wachnianina z wnioskiem odesłania rezolucyi kom. do komisyi, Abrahamowicza, a po uchwaleniu zamknięcia dyskusyi, Stojałowskiego, Męcińskiego i sprawozdawcy Steckiego . . . . 383—96
— Dla sprostowania faktów głos Jaworskiego 396
— W rozprawie szczegółowej uchwalenie wniosku Wachnianina i Abrahamowicza o odesłanie wniosku: Kramarczyka i komisyi do komisyi dla ponownego zbadania . . . . 396—7
— Ponowne sprawozdanie kom. administracyjnej. — Al. 178. . . 985—6
— (Wnioski komisyi, uchwalone bez rozprawy) 986
— Petycye w związku (ob. Kębłów, Zdziarzec).
Atlasu geologicznego wydawnictwo (ob. Geologiczny).
Babińska Helena, wdowa po dyetar. Wydz. kraj pet. o zaopatrzenie . . . 147
— załatw. poz. 30. budż. wydatków . . . . 824—5
Babule gm. Pet. o wyłączenie pewnych parcel z gminy katastr. Piechoty, a przyłączenie ich do gminy Babule 184
— Załatw. sprawozd. kom. administr. 537
Bachórz-Przeworsk kolej, (ob. Koleje).
Baczyński Ferdynand, emer. kond. dr. kraj. — pet. o dar z łaski 145
— Załatwienie poz. 179 b) budż. wydatków i odm. 848, 849
Badków gm. — Pet. Zw. gm. Badków o zapomogę dla pogorzelców . . . 561
Baley Józefa, wdowa po naucz., pet. o podwyższenie pensyi wdowiej . . . 118
— Załatw. spraw. kom. szkolnej 485
Balon Antoni w Choczni, pet. o przyjęcie na fundusz kraj. kosztów leczenia jego córki Anny 802
Bałtarowicz Stanisława, sierota po naucz., pet. o przedłużenie pensyi sierocej . 74
Banach Katarzyna, wd. po naucz., pet. o zapomogę 149
— Załatw. z Al. 176 984
Bandrów gm., pet. kolonii gm. Bandrów o utworzenie z tej kolonii samoistnej gminy administracyjnej 380
Bank krajowy, Sprawozd. Wydz. kraj. o Banku krajowym za r. 1898 — Al. 16. . 16
— Sprawozd. Wydz. kr. z przedłożeniem zamknięcia rachunków i bilansu Banku kraj. za r. 1899. — Al. 62. 153
— Sprawozd. kom. bankowej (o obu przedłożeniach) — Al. 171.
— W rozprawie ogólnej głosy: Klemensa Dzieduszyckiego, Okuniewskiego, Bindera, Abrahamowicza, Michalskiego (z wnioskiem rezolucyi), Stojałowskiego, Wójcika i sprawozdawcy Löwensteina . . . . . 960—76

Stronica

Bank krajowy, W rozprawie szczegół. uchwalenie wniosków kom. i rezolucyi przez p. Michalskiego wniesionej bez rozprawy 976
— Propozycya Wydz. kr. co do wyboru 1 Członka Rady Nadzorczej Banku kraj. (wybrany dr. Stefan Fedak) . . . . 166—7
— Sprawozd. Wydziału kraj. w przedmiocie zmiany statutu Banku kraj. dla otwarcia kredytu komunalnego dla spółek wodnych — Al. 37. . . 32
— Sprawozd. kom. bankowej. — Al. 201. . . . . 1054—6
Baranowa Marya, wd. po naucz. pet o stałe zaopatrzenie 181
Baranowska Janina, pet. o zasiłek na kształcenie w muzyce synów: Mieczysława, Dantego i Kazimierza 73
— Załatwienie. — Al. 176. 984
Baranów gm. Sprawozd. Wydziału kraj. o zezwoleniu gm. Baranów na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych, piwa i miodu . . . 572—4
Bardach Izak, kierownik szkoły głuchoniemych, pet. o podwyższenie subwencyi na szkołę 570
— (ob. Głuchoniemych).
Barnowa Józefa, wdowa po naucz., pet. o zapomogę 235
— Załatwienie z Al. 176. 984
Bartnik postępowy, pet. o stały zasiłek na wydawn. — Zał. budż. poz. 264a) 183, 873
Bartyniuk Piotr, b. naucz., pet. o wyznaczenie emerytury 149
— Załatw. Spraw. kom. szkoln. 486
Barzycka Marya, wdowa po dyet. Wydz. kraj., pet. o dożywotni dar z łaski . . 233
— Załatw. poz. 30 budż. wydatków . . . .
Baryczka gm. Pet. o zniżenie prestacyi szk. na płacę nauczyciela 183
Załatw. z All. 176. 983
Basler Keile (ob. Bosler Karolina).
Batko Franciszek, złotnik w Nowym Sączu, pet. o subwencyę na założenie fabryki medalików 470
Batryniuk Piotr, b. naucz., pet. o wyznaczenie emerytury 149
(ob. Bartyniuk).
Baudys Adalbert X. rektor i magister nowicyatu OO. Bazylianów w Dobromilu, pet. o subwencyę na utrzymanie nowicyatu 286
— Załatw. odmowne przy Rubr. VI. budż. wydatków 829
Bazylianek zakład dziewcząt we Lwowie, pet. o zapomogę — i załatwienie . 73, 984
— toż w Jaworowie o subwencyę jednorazową na szkołę — i załatwienie z al. 176. . . . . 184, 984
Bazylianie XX. we Lwowie. — Petycya Prowincyała XX. Bazylianów, X. Michała Mycielskiego o subwencyę na wydawnictwo książek religijno-moralnych 101
— Załatw. przy poz. 133 d) budż. wydatków 836
— (ob. Baudys, Internat).
Bąkowski Jan, ukończony słuchacz akademii sztuk pięknych w Krakowie, pet. o zasiłek na dalsze kształcenie się 234
— Załatw. przy poz. 95 budż. wydatków 830
Bednarski Ignacy, naucz., — pet. o policzenie lat służby 685
Bednawska Antonina, wdowa po lekarzu emigrancie, pet. o dar z łaski . . . 74
— Załatw. Rubr. II. poz. 30. budż. wydatków . . . . . . 824—5
Bełz, pet. Sióstr Felicyanek o subwencyę zapłacenia pożyczki zaciągniętej na budowę szkoły żeńskiej 146
— Załatw. z Al. 176. 983
Benedyktowicz Ludomir, artysta-malarz, pet. o zopomogę 74
— Załatw. przy poz. 425d) budż. wydatków 915
Berezowski Teodor (ob. Borczowski).
Bereżnica (ob. Rolnicze szkoły).
Bereżnica radwańska, obsz. dw. (ob. Myta).
Bereżnicka Marya, wdowa po byłym Członku Wydziału kraj., pet. o dar z łaski . 122
— Załatw. budż. Rubr. II. poz. 30. 825
Bernadzikiewicz, naucz. (ob. Poremba Żegota).

Stronica

Bernardówka gm., pet. o zapomogę z powodu klęsk elementarnych . . . 179
— Załatwienie 916
Bernardynów konwent. (ob. Dukla).
Besida ruska, Tow. we Lwowie, pet. o podwyższenie subwencyi dla ruskiego teatru i załatwienie 150, 841
— (ob. Teatr).
Besko gm. — Pet. Zwierzchności gminnej i mieszkańców gminy Besko o zapomogę na osuszenie gruntów 626
— Przekazana Wydziałowi kraj. 737
Bezbrudy gm. (ob. Drogi).
Biała gm. — Sprawozdanie Wydziału kraj. w przedmiocie petycyi gm. m. Białej o nadanie ustawy wodociągowej — Al. 43. 75
— Sprawozdanie komisyi gminnej. — Al. 86. (w rozprawie ogólnej głosy: p. ks. Stojałowskiego i p. Bindera, w rozprawie szczegółowej głosy: ks. Stojałowskiego i sprawozd. p. Jabłońskiego). Uchwalenie ustawy 246—52
— Pet. Tow. Szkoły ludowej w Krakowie o ukrajowienie Szkoły polskiej im. Kościuszki w Białej 152
— Załatw. przy poz. 133. budż. wydatków . . . . . . 833—36
— (ob. Drogi, Melioracye).
Biała rzeka (ob. Myta).
Białkowska Eleonora, wdowa po drożniku dróg kraj., pet. o pensyę wdowią . . 234
Białkowska Pelagia, wdowa po drogomistrzu pow., pet. o zapomogę . . . 149
— Załatw. odmowne 849
Białobrzegi gm. — przewoz (ob. Myta).
Białobrzegi gm. — pet. o zaprowadzenie monopolu wódczanego 232
Białybór gm. — (ob. Melioracye).
Biblioteka słuchaczów prawa we Lwowie, pet. tow. o sub., załatw. poz. 114. . . 832
— historyczna ruska we Lwowie, pet. o subw. na wydaw., — załatwienie budż. rubr. VII. poz. 108. 119
— polska w Wiedniu, pet. o podwyższenie subwencyi na utrzymanie szkoły języka polsk. — załatwienie, budżet poz. 126 a) 833
— uczniów medycyny w Krakowie, pet. o subwencyę — załatwiono . . 28 budżet rubr. VII. poz. 114. 832
— słuchaczów prawa Uniwers. Jagiel., pet tow. o subw. — załatw. . 28, 832
— politechniczna, wydawn. subwen. poz. 103. budżet wydatków . . . 832
— rusko-ukraińska, wydawnictwo (ob Ruskie).
Biczycanka potok (ob. Melioracye).
Biczyce Niemieckie gm. (ob. Melioracye).
Biecz gm. Sprawozd. Wydz. kr. w przedmiocie dalszej restauracyi kościoła parafialnego w Bieczu. — Al. 14 16
— Załatw. z Al. 157 przy Rubr. VIII budż. wydatków poz. 142 b) . . 846
Biecz Solanka, droga (ob. Myta).
Bieda Aniela, wdowa po naucz., pet. o zapomogę — załatwiono z Al. 176 . 74, 934
Biedrzycka Ewa, wdowa po uczestniku powstania z r. 1863, pet. o zapomogę . 182
— Załatwienie odmowne 916
Biegańska Zofia, żana inż. kr. biura melior., pet. o stały dodatek na utrzymanie dzieci 145
— Załatwienie — Rubr. XIII. poz. 203 d.) 856
Bieńczyńska Wanda, wdowa po naucz., pet. o pensyę wdowią 184
Bieńkowska Walerya, naucz., pet. o dodatek pięcioletni 802
Bierówka gm. (ob. Myta).
Biliński Klemens, kierownik wyższego zakł. nauk. żeńskiego w Rzeszowie pet. o subwencyę dla tego zakładu 73
— Załatw. odmowne 838
Bilska Leokadya, wdowa po zarządcy szpit. w Zaleszczykach, pet. o pensyę wdowią 74
— Załatwiono przy poz. 425 d. budż. wydatków 915
Binduchowski Teodor, em. naucz. (ob. Nauczyciele).

Stronica

Birgfellnerowie sieroty po inż. Wydz. kr. (ob. Csala).
Biura pośrednictwa w pracy (ob. Pośrednictwo).
Blank Efroim, właściciel garbarni w Łańcucie, pet. o pożyczkę z funduszu przemysłowego 234
Blauth Marya, wdowa po naucz. petycya o podwyższenie pensyi wdow. . . . 283
Błażowa gm. — Petycya o przyspieszenie budowy szkoły 183
Błozew górna gm. i obsz. dw. (ob. Terytoryalny).
Bobakowa Marya (ob. Majdan).
Boberska Zofia, wdwa po naucz., pet o zapomogę — przekaz Wydz. kr. . . 561
Boberska Zofia Wanda, wdowa po naucz., pet. o podwyższenie pensyi wdowiej i dodatku na utrzymanie 3 dzieci — Załatwienie 29, 530
Bóbrka. — Petycya Wydz. pow. o zarządzeniu by urzędy podatkowe wypłacały kwoty wpływające do funduszu szkoln. miejsc. do rąk przewodniczących Rady szk. miejsc. 561
— Załatwienie Al. 190 . . . . 1014—15
Bobrowa gm., pet. o przyłączenie do parafii Nagorzyńskiej 151
Bobrowniki (ob. Myta).
Bochnia Pet. Wydz. pow. w sprawie wypłacania dodatków gminnych na potrzeby szkolne do rąk przewodniczących Rad szkoln. miejsc. 150
— Załatw. Al. 190 . . . . 1014—15
— Pet. Stow. rękodzielników w Bochni o wprowadzenie w kraj. szkołach szewskich wyższych studyów 800
— Pet. tegoż o oddanie dostaw dla armii drobnym rękodzielnikom . . 800
— Pet. tegoż w sprawie nieuczciwej konkurencyi zagranicznych fabryk obuwia 800
— (ob. Melioracye, Myta, Sokół, Terytoryalny).
Bogusz Wiktor, em. oficyał szpit. powsz. we Lwowie, pet. o podwyższenie emerytury 73
— Załatw. Sprawozd. kom. pet. 529
Bogusza gm. — Petycya o ustanowienie osobnego probostwa i urzędu parafialnego (2. pet.) 234
Bohorodczany — Dźwiniacz-Sołotwina, droga (ob. drogi).
Bohorodczany. Pet. Wydz. pow. w Bohorodczanach o wypłacanie kwot wpływających do funduszu szkół miejscowych do rąk przewodniczących Rad szkolnych miejsc. 561
— Załatw. z Al. 190 . . . . 1014—15
Bohorodyczyn — Korszów, droga (ob. drogi).
Bohorodyczyn — Tłumacz, droga (ob. drogi).
Bojan, Towarzystwo śpiewackie we Lwowie, pet. o subw. i 2-ga pet. . . 183, 886
— Załatw. poz. 88. budż. 841
Bojczuk (vel Bojczyk) Michał, ucz. akad. sztuk pięknych w Krakowie, pet. o zasiłek na dalsze kształcenie 334
— Załatw, przy poz. 95 budż. wydatków 830
Bolechowice gm. — pet. o zapomogę z powodu powodzi 29
— Załatwienie 916
Bolestraszyce gm. (ob. Radochoński).
Bołszowce (ob. Gorzelników).
Bomba Helena (ob. Budziwoj).
Bonarka — Swoszowice, droga (ob. drogi).
Bonifratrów konwent (ob. Bracia miłosierdzia).
Borczowski Teodozy, ucz. szk. Sztuk pięknych w Krakowie, pet. o zasiłek . . 149
— Załatw. poz. 95. budż. wydatków 830
Borecki Szymon, emer. naucz., pet. o dodatek pięcioletni 152
Borkowska Leontyna, pet. o subw. na dalsze kształcenie się w śpiewie . . . 229
— Załatw. przy poz. 95 budż. wydatków . . . . 842—3

Stronica

Boromeusza Karola św. SS. Zgromadz. w Wielkich Oczach, pet. o subw. na rozszerzenie ochronki i zakładu wychowawczego , ... 684
— Załatw. (z budżet. sprawozd.)
Borowa gm. Pet. w sprawie niszczenia lasów 232
Borszczów (ob. Drogi, Nauczyciele).
Borusów gm. (ob. Jaworki).
Boryczka gm. (ob. Baryczka).
Borysław gm. Pet. Komitetu zawiązanego w Drohobyczu w celu niesienia pomocy robotnikom górniczym w Borysławiu — Załatwienie odmowne . 148, 916
— ob. Górnicza szkoła.
Borysław-Schodnica, kolej, (ob. Koleje).
Bór łodygowski gm. Sprawozdanie Wydz. kr. w przedmiocie zezwolenia gm. Bór łodygowski na pobór 125% dodatków gminnych do podatków bezpośrednich (3 czyt.). 85
Bór Wilkowski gm. Sprawozd. Wydz. kr. w przedmiocie zezwolenia gm. Bór Wilkowski na pobór 162% dodatku gminnego do podatków bezpośrednich — (uchw. w 3 czytaniach). . . . . 84—5
Bosco ks. (ob. Miejsce Piastowe).
Bosler Karolina (Keile), wd. po naucz. rel. mojż., pet. o pensyę wdowią — załatw. 122, 166
Bożnicy restauracya (ob. Leszniów).
Bracia miłosierdzia w Krakowie, pet. Komitetu budowy szpitala im. ces. Franciszka Józefa I. i konwentu: „Bracia miłosierdzia“ o subwencyę na dokończenie szpitala 148
— Załatw. poz. 64 a. budż. wydatków . . . . 826—828
Brandwina gm. pet. Zw. gminnej w Brandwinie o usunięcie wadliwości młynówki „Bukowej“ 626
— Przekazana Wydz. kr. 737
Branice gm. pet. o zasiłek z powodu powodzi 29
— Załatwienie 916
Bratnia pomoc słuchaczów politechniki we Lwowie, pet. o subwencyę, załatw. budżet. rubr. VII. poz. 114 . . . . 73, 832
— pomoc słuch. uniwersytetu lwow., pet. o subw. na budowę domu akad. załatw. jak wyżej 120, 832
— (ob. Wspólność.)
— taż sama pet. o zapomogę na rzecz kuchni akad. — i załatw. . 120, 832
— taż sama o zapomogę jednorazową — i załatw. 120, 832
Bratnia pomoc, towarzystwo słuchaczów akademi weterynaryi we Lwowie, pet. o subwencyę 428
Breiter Dawid, dzierż. poboru opłat konsum. kraj., pet. o zniżenie czynszu dzierżawnego 564
Breń nowy (ob. Melioracye).
Brody — Pet. mieszkańców m. Brody i okolicy o zaprowadzenie tamże gimnazyum realnego. 561
— (ob. Bursa, Drogi, Gwiazda, Muzyczne, Sokół, Terytoryalny).
Brody-Łopatyn-Radziechów-Sokal, droga (ob. Drogi).
Brzyszczki (pod Jasłem gm.) — Pet. w sprawie reform agrarnych 151
— taż sama pet. przeciw tworzeniu gmin zbiorowych a za zniesieniem obsz. dworskich 151
Broszniów gm. Sprawozd, Wydz. kr. o zezwolenie gminom: Broszniów, Debolówka, Lecówka, Ludwikówka, Łuhy, Mizuń nowy, Pöchersdorf, Teresówka, pow. Dolina na pobór dodatków gminnych przenoszących 100% podatków bezpośr. . . . . 640—1
Brzesko (ob. Myta, Nauczyciele, Terytoryalny, Terytorylne).
Brzezie gm. pet. o zasiłek z powodu powodzi. 29
— Załatwienie 916

Stronica

Brzeżany. Pet. m. Brzeżan o przyspieszenie budowy gimnazyum w Brzeżanach (2. pet.) . . . . 151, 330 i 332
— Załatw. z Al. 140 (Sprawozd. kom. szkoln. o szk. średnich) . . . 704
— Pet. Stow. rękodzielników w Brzeżanach o wprowadzenie wyższych studyów w kraj. szkołach szewskich 800
— Pet. tegoż Stow. w sprawie oddania dostaw dla armii drobnym rękodzielnikom 800
— Pet. tegoż Stow. w sprawie nieuczciwej konkurencyi zagranicznych fabrykantów obuwia 800
— (ob. Bursa, Koleje, Sokół).
Brzeżany-Potutory, kolej, (ob. Koleje).
Brzoza ad Wrzawy, przysiółek, (ob. Melioracye).
Brzozdowce gm. Pet. o zaliczenie do rzędu miasteczek objętych ustawą z dnia 6. lipca 1896 r. 560
Brzozdowce obsz. dw. (ob. Myta).
Brzozów gm. Pet. cechu szewskiego w Brzozowie w sprawie nieuczciwej konkurencyi zagranicznej w fabrykatach obuwia 571
— Pet. cechu szewskiego tamże o wprowadzenie wyższych studyów w kraj. szkołach szewskich 571
— Pet. cechu szewskiego tamże w sprawie dostawy obuwia dla załogującego w Galicyi wojska 571
— (ob. Myta).
Brzyski Wincenty, emer. urz. rach. Wydz. kr., pet. o policzenie 5 lat służby do emerytury 179
Bubesówna Katarzyna, ucz. szk. przem., o stypendyum 148
Buczacz — Sprawozd. Wydz. kraj o zezwoleniu Reprezent. pow. na udzielenie poręki powiatu dla pożyczki, którą ma zaciągnąć gm. m. Buczacza w kwocie 170.000 k. i gm. m. Monasterzysk w kwocie 12000 k. Al. 126 (2 ustawy uchw. w 3 czyt.) . . . . 479—81
— (ob. Drogi, Hrehorów).
Buczaczki-Winograd, droga (ob. Myta).
Budowle wodne (ob. Melioracye).
Budy łańcuckie gm. — Pet. o przyjęcie na kraj kosztów leczenia Tadeusza Pelca 150
Budy łańcuckie gm. przewóz (ob. Myta).
Budżet: Kredyta osobno uchwalone:
1. Na rok 1900 wstawia Sejm w rubryce XVII. wydatków budżetu funduszu kraj. kredyt 20.000 zł. do rozporządzenia Wydziału kraj. na pokrycie w r. 1900 odsetek od pożyczek zaciągniętych przez Reprezentacye powiatowe na cele akcyi mającej złagodzić skutki klęsk elementarnych w r. 1899, tudzież pożyczek zaciągniętych w tym celu przez gminy i jednostki za poręką Reprezentacyi pow. . . 63
2. Uchwała przyznająca pensyę wdowią dla wdowy po ś. p. Hoszardzie w kwocie 1.200 zł. 64
3. Kredyt do wysokości 4.650 zł. (9.300 k.) na uzupełniające budowy w szkole rolniczej w Suchodole 159
4. Kredyt na rok 1900 do wysokości 8000 koron na pokrycie kosztów komisyi licencyonujących w myśl §. 4 ustawy z dnia 20. lipca 1892 262
5. Sejm wstawia do rub. XV. następujący wydatek:
Na utrzymanie dwóch instruktorów hodowli bydła, mianowicie jednego dla c. k. galic. Towarzystwa gospodarskiego, drugiego dla c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego 8000 koron 262
6. Sejm wstawia do budżetu kraj. kwotę 3.600 zł. na otwarcie w roku 1900 przy Wydziale krajowym kursu dla pisarzy gminnych . . 266
7. Kredyt w Rubr. XVII. w kwocie 2000 k. na opłatę procentów od pożyczki, jaką zaciągnie gm. m. Kolbuszowy dla niesienia pomocy dotkniętym pożarem miasta w dniu 20 marca 1900 r. 360

Budżet. Stronica

8. Kredyt do dyspozycyi Wydziału kraj. w rubr. XV. p. 283 wydatków budżetu kraj. na r. 1900 w kwocie 43.400 koron na koszta utrzymania biura patronatu spółek oszczędności i pożyczek, na urządzenie praktycznych kursów dla ich funkcyonaryuszy, tudzież na koszta zakładania i lustracyi spółek 370

— 9. Kredyt 6000 k. przyznany tytułem subwencyi na rok 1900 dla prywatnej szkoły koszykarskiej w Albigowej 398

— 10. Sejm zatwierdza wstawiony do preliminarza budżetu krajowego na rok 1900 pod Rubr. V. wydatków, kredyt w wysokości 40.000 zł. na pokrycie ryczałtów podróżnych dla lekarzy okręgowych i subwencye dla powiatów przewidziane §. 12. ustawy z dnia 2. lutego 1891 Nr. 17. Dz. ust. i rozp. kraj. tak dla istniejących jak i nowo utworzyć się mających okręgów sanitarnych w r. 1900 403

— 11. Pozostałość z rachunków r. 1898 w sprawdzonej wysokości 257.963 zł., przenosi Sejm na r. 1900 i wstawia do budżetu r. 1900 jako pozycyę 1-szą dochodów . . . . 483—4

— 12. Kredyt: a) na utrzymanie zimowej szkoły rolniczej w Niewiarowej jako wydatek zwyczajny kwotę 1.028 zł.; b) na utrzymanie zimowej szkoły rolniczej w Woysławiu jako wydatek zwyczajny kwotę 925 zł. na założenie szkoły rolniczej zimowej jako wydatek nadzwyczajny kwotę 860 zł. 485

— 13. Kredyt w Rubr. X. wydatków na zapomogę w kwocie 100 k. dla A. Mroczkowej, wd. po dróżniku 581

— 14. Kredyty na regulacye rzek niespławnych w Rubr. XIII. poz. 210 wydatków na r. 1900, a mianowicie:

na regulacyę Skawy (1. poz.)	. . . . .	5.516 k.
„ „ Raby (1. poz.)	. . . . .	7.572 k.
„ „ Dunajca (4. poz.)	. . . . .	35.626 k.
„ „ Wisłoki (1. poz.)		
„ „ Sanu (1. poz.)	. . . . .	3.680 k.
„ „ Wisłoka (2 poz.)	. . . . .	19.022 k.
„ „ Świcy (1. poz.)	. . . . .	5.000 k.
Razem	. . .	86.416 k. 722

— 15. Kredyt w Rubr. XIII. poz. 210 lit. i.) na premiowanie zawiklania odsypisk 1000 k. 722

16. Kredyty przyznane na popieranie mniejszych robót melioracyjnych w myśl uchwały z dnia 26. listopada 1889 w rub. XIII. poz. 213 wydatków na rok 1900 na następujące zasiłki:
   a) na konserwacyę osuszenia bagien, w Rudnikach (do r. 1908) 2.800 K.
   b) na drenowanie gruntów włościańskich:
   1. w Rudawie i Radwanowicach (pow. Chrzanów 1 rata 3.208 K.
   2. w Szebniach i Bierówce (pow. Jasło) 2.900 K.
   3. w Roztokach (pow. Jasło) 1.834 K.
   4. Czeluśnicy (pow. Jasło) I rata 3.000 K., razem 10.942 K.
   c) na ubezpieczenie brzegów Wisłoka pod Białobrzegami (pow. Krosno) 3.780 K.
   d) na regulacyę Lubaczówki pod Rudawą, II rata 5.288 K.
   e) na regulacyę Szkła pod Łazami i Charytanami, I rata 4.922 K.
   f) na osuszenie gruntów w Wierzchosławicach i Rudce (pow. Tarnów) 3.800 K.
   g) na oszuszenie przysiółka Wydrze ad Grębów (pow. Tarnobrzeg) 7.550 K.
   h) na osuszenie łąk i pastwisk w Hruszowie i Budomierzu (pow. Jaworów) 2.314 K.
   i) na osuszenie gruntów w Jabłonówce i Pobużanach (pow. Kamionka) 9.648 K.

k) na osuszenie gruntów w Pinianach, Kalinowie, Koniuszkach siemianowskich i Chłopczycach (pow. Sambor i Rudki I rata 16.250 K.
l) na osuszenie gruntów w Żurawnie i Pobereżu (pow. Żydaczów) I rata 6.600 K.
m) na osuszenie gruntów w Hanowcach i Popławnikach (pow. Rohatyn) zasiłek dodatkowy 2.000 K.
n) na popieranie doświadczeń z kulturą torfowisk:
1. w Nowym Targu 1.000 K.
2. w Olesku i Kontach 700 K.
3. w Stojanówce i Wolicy baryłowej 1.000 K.
4. w Ożomli 500 K.
5. w Hnilicach wielkich 50 K.
6. w Ubiniu 500 K.
7. w Glinianach 500 K.
8. w Czernicy 1.000 K.
9. w Żukowie 1.000 K.
10. w innych miejscowościach kraju 2.000 K., razem 8.700 K.
o) na subwencyonowanie fabryk drenarskich 10.000 K.
p) do dyspozycyi Wydziału krajowego 10.000 K.
Ogółem 104.594 K. . . . . 722—3
— 17. Kredyt na konserwacyę robót regulacyjnych na potoku Przegnojówce w kwocie 1000 K. 727
— 18. Budżety krajowych zakładów z Rubr. XI. budżetu krajowego (z Al. 152):
Lit. C. Szpitala powszechnego we Lwowie . . . . 850—2
Lit. D. Funduszu podrzutków we Lwowie 854
Lit. E. Zakładu dla obłąkanych na Kulparkowie . . . 852—4
Lit. F. Szpitala św. Łazarza w Krakowie. . . . . 854—5
Lit. G. Funduszu podrzutków w Krakowie 855
— 19. Budżety krajowych zakładów Rubr. V. wydatków (Al. 152):
1. Szkoły gospodarstwa lasowego we Lwowie . . . . 889—90
2. Kraj. Zakładów naukowych i folwarku w Dublanach . . 890—7
3. Kraj. kontrolnej stacyi doświadczalnej rolniczo-botanicznej we Lwowie . . . . 897—8
4. Kraj. średniej szkoły rolniczej w Czernichowie i folwarku tamże . . . . 898—902
5. Kraj. niższej Szkoły rolniczej w Horodence . . . 902—3
6. „ „ „ „ Jagielnicy . . . . 903—4
7. „ „ „ „ Kobiernicach . . . 904—5
8. „ „ „ „ Bereźnicy . . . . 905—6
9. „ „ „ „ Suchodole . . . . 906—7
10. „ „ „ „ Tarnowie . . . . 907—8
11. Kraj. Składu publicznego w Krakowie . . . . 909—10
— 20. Lit. H. Fundusz policyi krajowej (z. Al. 152). Sprawozdawca: Goldman) — uchwalony bez rozprawy 919
— 91. Fundusze samoistne (z. Al. 152)
(Sprawozdawca Goldman):
a) fundusz kultury krajowej Lit. J. 919
b) fundusz stanowy sierociński — Lit. K. 919
c) fundusz im. ś. p. Alexandra hr. Stadnickiego — Lit. L. . 919
d) fundusz pożyczki krajowej z r. 1873 — Lit. K. . . 919—20
— 22. Funduszów propinacyjnych: a) ogólnego, b) zasobowego, c) rezerwowego na r. 1900 — Al. 183 . . . . 991—3
— 23. Zamknięcia rachunków funduszów propinacyjnych za r. 1898 — Al. 183 . . . . 992—3

Budżet. Stronica

— Sprawozd. Wydz. kraj. o zamknięciu rachunków funduszu kraj. za rok 1898 — Al. 11 15
— Sprawozd. kom. budż. o zamknięciu rachunków funduszów samoistnych (nie dotowanych), budżetem nie objętych za lata 1897 i 1898 — Al. 90 264—5
— Sprawozd. kom. budż. o zamknięciu rachunków funduszów budżetem objętych za r. 1898 — Al. 127 . . . . 483—4
— Sprawozdanie kom. budżet. o budżecie krajowego funduszu szkolnego na r. 1900 — Al. 105. uchwal. bez rozprawy, mianowicie:

Wydatki:

Rubr. I. poz. 1—7. Płace, remuneracye za udzielenie religii, dodatki pięcioletnie i t. d.. . . . . 356—9
Rubr. II. poz. 8—11. Remuneracye, zapomogi i zasiłki . . . 357—9
Rubr. III). poz. 12 — Koszta podróży i dyety . . . . 357—9
Rubr. IV. poz. 13—16. Dodatki do funduszu emer., interkalarya, emerytury i dary z łaski . . . . 357—9
Rubr. V. poz. 17 — Zasiłki na budowę szkół . . . . 357—9
Rubr. VI. poz. 18.—21. Zasiłki na utrzymanie budynków szkolnych i inne cele . . . . 357—9
Rubr. VII. poz. 22. Na przybory naukowe . . . . . 357—9
Rubr. VIII. poz. 23. Na biblioteki okręgowe . . . . . 357—9
Rubr. IX. poz. 24. Na konferencye okręgowe . . . . 357—9
Rubr. X. poz. 25. Na stypendya dla uczniów i uczennic seminaryów naucz. . . . . 357—9
Rubr. XI. poz. 26. Rozmaite wydatki . . . . . . 357—9
Rubr. XII. poz. 27. Zasiłki dla szkół utrzymywanych przez korporacye . . . . 357—9

Dochody:

Rubr. I. poz. 1—7. Odsetki od kapitałów . . . . . 357—9
Rubr. II. poz. 8—19 Dochody z dóbr, realności i praw . . 357—9
Rubr. III. poz. 17—27. Dodatki
Rubr. IV. poz. 28. Zysk ze sprzedaży książek szkoln.. . . . 357—9
Rubr. V. poz. 29. Zapisy i darowizny . . . . . . 357—9
Rubr. VI. poz. 30. Taksy od spadków . . . . . . 357—9
Rubr. VII. poz. 31. Rozmaite wpływy . . . . . . 357—9
Rubr. VIII. poz. 32. Dodatek z skarbu państwa . . . . 357—9
Rubr. IX. poz. 33. Zwroty zaliczek udzielonych gminom na budynki szkolne . . . . 357—9

— Budżet krajowego funduszu szkolnego emerytalnego — z Al. 152. Sprawozdawca Kozłowski — uchwal. bez rozprawy, mianowicie:

A. Wydatki:

Rubr. I. Emerytury czasowe naucz.. . . . . 843—4
Rubr. II. Emerytury dożywotnie naucz. . . . . . . 843—4
Rubr. III. Pensye dla wdów po naucz. . . . . . . 843—4
Rubr. IV. Dodatki na wychowanie sierót po naucz. . . . 843—4
Rubr. V. Odprawy i kwartały pozgonne . . . . . . 843—4
Rubr. VII. Zwroty wkładek emeryt. naucz. . . . . . . 843—4
Rubr. VII. Koszta zarządu . . . . 843—4
Rubr. VIII. Rozmaite wydatki . . . . 843—4

B. Dochody:

Rubr. I. Odsetki od kapitałów 844
Rubr. II. Datki stałe z kraj. funduszu szkolnego 844
Rubr. III. Zapisy i darowizny 844
Rubr. IV. Interkalarya od opróżnionych posad nauczycielskich . . 844
Rubr. V. Stałe wkładki naucz. 844
Rukr. VI. Wkładki dwuproc. za czas służby przedetatowej . . . 844

Budżet. Stronica

— Sprawozd. Wydz. kraj. o prowizoryum budżetowem na pierwszy kwartał r. 1900 — Al. 9 15
— Sprawozd. Kom. budżetowej (ustne) — sprawozdawca: Skałkowski. W dyskusyi ogólnej: Głosy: Okuniewskiego, Bernadzikowskiego (z wnioskiem rezol.), Bobrzyńskiego (w odpowiedzi Okuniewskiemu) komisarza rządowego — i sprawozdawcy . . . . 52—60
W dyskusyi szczegółowej: Abrahamowicz, (co do rezol. proponowanej przez Bernadzikowskiego), Bernadzikowskiego i Romanowicza— uchwalenie wniosków Kom. i rezolucyi (z poprawką Abrahamowicza). . 60—1
— Sprawozd. Wydz. kraj. o prowizoryum budżetowem na kwiecień i maj 1900 r. — Al. 46 75
— Sprawozd. Kom. budżet. ustne . . . . 133—5
— Sprawozdanie Wydziału kraj. o preliminarzu budżetu funduszu krajowego na r. 1900 — Al. 10 15
— Sprawozd. Kom. budżetowej — Al. 152 742
— Sprawozdawca generalny: Andrzej hr. Potocki.
— W rozprawie ogólnej głosy: Okuniewskiego (przeciw) Bernadzikowskiego (za), Barwińskiego, Stojałowskiego, odroczenie rozprawy 742—67
— Na wieczornem posiedzeniu: dalszy ciąg rozprawy ogólnej: głosy: księcia Czartoryskiego, Kozłowskiego, Wachnianina, — uchwalenie— na wniosek Urbańskiego — zamknięcia dyskusyi — odroczenie dalszej rozprawy . . . . 767—88
— Dalszy ciąg rozprawy ogólnej: głosy pp.: Górskiego, Hupki, Romanowicza — i dla sprostowań faktycznych: Bernadzikowskiego, Kozłowskiego, Stojałowskiego, Kozłowskiego — głos sprawozdawcy generalnego Andrzeja Potockiego . . . . 806—22
— Rozprawa szczegółowa: Dział wydatków:
Rubr. I. Poz. 1—12 A. Sejm krajowy (Sprawozd. Adam Skrzyński) uchwalone bez rozprawy 822
Rubr. I. Poz. 13—17 włącznie B. Wydział krajowy. (Sprawozd. Adam Skrzyński). W rozprawie głos p. Kozłowskiego — uchwalono zgodnie z wnioskiem kom. . . . . 822—24
Rubryka II. Poz. 18—35 włącznie. Koszta Zarządu. (Sprawozd. Adam Skrzyński); w rozpr. głosy pp.: Skałkowskiego (z wnioskiem przyznania daru z łaski W. Dziubińskiej) i Sprawozdawcy – uchwalenie wniosków Komisyi i wniosku p. Skałkowskiego i załatwienie dotyczących petycyi . . . . 824—5
— Petycye i wnioski Wydz. kr. tu załatwione (ob.: Babińska, Bednarska, Bereźnicka, Chrzanowska Joanna, Dziubińska W., Gergel, Jabłonowski Jerzy Adam, Kowalska Julia, Krotochwil, Kunischowa, Łopuszańska Walerya, Natali, Orzechowska, Piotrowska Rozalia, Pröckl, Sapałaczyńskie, Sternalowa Apolonia i Emilia, Walter, Wojtyna, Zakrzewskie Maryanna).
Rubryka III. Poz. 36. — Koszta leczenia. (Sprawozdawca: Jordan) — uchwalono bez rozpr. 825
Rubryka IV. Koszta szczepienia. Poz. 37 i 38. (Sprawozdawca Jordan) — uchwalone bez rozpr. 825
Rubr. V. Poz. 39—41 włącznie. Wydatki sanitarne. (Sprawozdawca: Jordan) — uchwalone bez rozpr. . . . . . 825—6
Rubr. VI. Poz. 42—66 włącznie. Zasiłki dla Zakładów dobroczynności. — (Sprawozdawca: Barwiński) — uchwalone po rozpr., w której głosy pp.: Stojałowskiego, Sprawozdawcy, Klemensiewicza i Sprawozdawcy. . . . . 826—29
— Petycye tu załatwione i zakłady subwencyonowane (ob.: Baudiss, Bracia Miłosierdzia, Dom, Dyaków, Ekonomek, Herbaciarnia, Iwonicz, Jadwigi św., Józefa św., Kobiet, Kole-

żeński, Kunegundy bł., Nadzieja, Nieuleczalnych, Nowosiółki Zahalczyne, Ochronki, Opatrzności, Opieka, Peczeniżyn, Poliklinika, Przytulisko, Rabka, Rymanów, Salomei św., Sądowa Wisznia, Siostry, Służebnice, Sołtykowej, Tanich mieszkań, Tercyarzy, Toki, Wakacyjnych, Weteranów, Więźniów, Wołcza dolna, Ziemiańskiego).

Rubr. VII. Wydatki na cele wykształcenia i oświaty. Poz. 67. Subwencye dla Akademii Umiejętności w Krakowie. (Sprawozdawca Paszkowski) — uchwalone bez rozpr. 829
Ob. (Akademia, teologiczny, Watykańska).

— Poz. 68. pokrycie niedoboru funduszu szkolnego krajowego Sprawozdawca Kozłowski — uchwalone oddzielenie (ob. Budżet funduszu krajowego szkolnego) . . . . 356—9

— Poz. 69. Budżet krajowego funduszu szkolnego emerytalnego. — (Sprawozdawca: Kozłowski). — Uchwalenie poszczególnych pozycyi wydatków i dochodów tudzież wstawienia pokrycia dla niedoboru tego funduszu w budżet wydatków fund. krajowego bez rozprawy (ob. Fudusz szkolny emerytalny) . . . . 843—44

Poz. 70. Sześciu Członków kraj. Rady szkolnej. (Sprawozdawca: Kozłowski). — Uchwalono bez rozprawy. 844
(ob.: Rada szk. kraj).

Poz. 71—73. Subwencye dla Zakładów. — (Sprawozdawca: Paszkowski) — uchwal. bez rozpr. . . . , ... 829
(ob.: Ciemnych, Głuchoniemych).

Poz. 74—6 włącznie. Subwencye dla Towarzystw gimnastycznych Sokół — (Sprawozdawca: Paszkowski) uchwalone bez rozpr. . . . 829
(ob.: Sokół).

Poz. 77. — Subwencya na budowę gmachu Szkoły sztuk pięknych w Krakowie — (Sprawozdawca: Paszkowski) uchwalona bez rozpr. . 829
(ob.: Szkoła sztuk pięknych).

Poz. 78—82. Włącznie. Subwencye dla teatru polskiego w Krakowie i we Lwowie, tudzież dla teatru ruskiego: (Sprawozdawca Abrahamowicz) — w rozprawie głosy pp.: Stojałowskiego, Wójcika (z wnioskiem rezolucyi w sprawie teatru wędrownego), Styły (z wnioskiem zredukowania subw. dla opery we Lwowie) i dwukrotnie sprawozdawcy Abrahamowicza; uchwalenie wniosków kom. budżetowej i rezolucyi p. Wójcika 838—41
(ob.: Besida, Teatr).

Poz. 83—90 włącznie. Subwencya dla Towarzystw muzycznych w kraju (Sprawozdawca: Abrahamowicz) — W rozprawie głos p. Michałowskiego (o subw. dla Tow. Przyjaciół muzyki w Tarnopolu) — uchwalenie wniosków kom. . . . . 841—2
(ob.: Bojan, Echo, Harmonia, Lutnia, Muzyczne, Tarnopol).

Poz. 91—3 włącznie. — Subwencye dla internatów. (Sprawozdawca Paszkowski) — uchwalone bez rozprawy . . . . . . 829—30
(ob.: Dom, Internat, Siemiaszki, Zmartwychwstańcy).

Poz. 94. Subwencye na wydawnictwa polskie podręczników dla szkół średnich i ruskich książek szkolnych. (Sprawozdawca: Paszkowski) — uchwalone bez rozpr. . . . . 829—30
(ob.: Podręczniki, Ruskich).

Poz. 95. Dla młodzieży kształcącej się w naukach i sztukach — (Sprawozdawcy: Abrahamowicz i Paszkowski) — uchwalone bez rozpr. 830 i 842—3
(ob.: Młodzież).

Poz 96. Subwencye dla fundacyi: Macierz Polska —. (Sprawozdawca Paszkowski) — w rozprawie: głosy pp.: Stojałowskiego i Sprawozdawcy — uchwalenie wniosku kom. . . . . 890—3
(ob.: Macierz).

Budżet. Stronica

Poz. 97. Na stypendyum dla ucznia Wydziału lekarskiego w Krakowie w szkole operacyjnej — (Sprawozdawca Paszkowski) — uchwalone bez rozprawy 831
(ob.: Stypendya).

Poz. 98 i 99. Subwencye dla Tow. Oświaty we Lwowie i Krakowie — (Sprawozdawca j. w.) uchwal. bez rozpr. 831 2
(ob.: Oświaty).

Poz. 100—103 włącznie. Subwencye na Wydawnictwa i Stowarzyszenia (Sprawozdawca j. w.) 832
(ob.: Biblioteka, Dziełek, Gwiazda, Pedagogiczne).

Poz. 104 i 104a. Zasiłki dla wdów po artystach — (Sprawozdawca Abrahamowicz). 843
(ob.: Lipińska, Zboińska).

Poz. 105—112 włącznie. Subwencye na Wydawnictwa czasopism — (Sprawozdawca: Paszkowski)— uchwalone bez rozpraw . . . 832
(ob.: Dziułyński, Historyczne, Kosmos, Muzeum, Oświaty Proświta, Szkoła, Uczytel).

Poz. 113. Zasiłki dla burs mieszczących ubogą młodzież polską i ruską — (Sprawozdawca: Paszkowski) uchw. bez rozpr. 832
(ob.: Bursa, Felicyanki, Internat, Ruskie).

Poz. 114. Ryczałt dla Stowarzyszeń akademickich. (Sprawozdawca j. w.) uchwal bez rozpr. 832
(ob.: Biblioteka, Bratnia, Czytelnia, Dom, Hromada Kuchnia, Osnowa, Pomoc, Rusłan, Wzajemna)

Poz. 115—121. Subwencye dla Towarzystw, Korporacyi i Wydawnictw— (Sprawozdawca j. w.) uchwalone bez rozprawy . . . . 832—3
(Załatwione petycye ob.: Dzwinok, Krystynopol, Mickiewicza, Młody Wiek, Sielecki, Szewczenki).

Poz. 122—132 włącznie. Subwencye dla różnych towarzystw i instytucyi (Sprawozdawca j. w.) — uchwalone bez rozpr. 833
(Petycye tu załatwione, ob.: Biblioteka polska, Cyryla św., Dwucentowych, Instytut, Łomna, Podręczniki, Przytulisko, Sokół, Strzałkowska, Strzecha, Szkilna, Szkolne, Szkoły średnie, Sztuk pięknych Tow).

Poz. 133. Subwencya na utrzymanie szkoły polskiej w Białej. — (Sprawozdawca j. w.) — w rozprawie głosy: pp.: Stojałowskiego, (z wnioskiem podwyższenia subwencyi), Kramarczyka (za podwyższeniem), Bindera, Barwińskiego, Andrzeja Potockiego (w obronie wniosku kom.) Viviena, powtórnie Barwińskiego, — uchwalenie zamknięcia dyskusyi, — głosy: pp.: Kramarczyka i Sprawozdawcy — uchwalenie wniosku kom. 833—36

Poz: 133a (do 133e) włącznie. — Subwencye dla różnych towarzystw — (Sprawozdawca j. w.) — uchwalone bez rozpr. 836
(Petycye tu załatwione ob.: Bazylianie, Opieka, Pawła św., Ruskie).

Poz. 134a—f. Subwencye na różne cele — (Sprawozdawca j. w.) uchwalone bez rozpr. . . . . 836—7
(Petycye tu załatwione ob.: Handlowo-Geograficzne, Heleny św., Lekarzy, Ludoznawcze, Nauczycielek, Numizmatyczne, Rodzina i Szkoła).

— Petycye załatwione po nadto przy Rubr. VII budż. ob.: Biliński, Dom Rodzinny, Eos, Gójska, Jubileusz Uniw., Koleżeński, Lwów, Niedziałkowska, Nowak, Ochronka, Proświta Rolniczej, Słuchacze, Uniwersytetu, Urszulanek, Weinstock, Wojciechowski, Zapomogowe, Związek szkolny).

— Rubr. VIII. Poz. 135 do 142b. włącznie. Utrzymanie pomników historycznych — (Sprawozdawca: Barwiński) uchwalone bez rozprawy . 845—6

Budżet. Stronica

Petycye i wnioski tu załatwione (ob.: Archiwa, Biecz, Demetrykowicz, Dukla, Husiatyn, Jasionka Steciowa, Konserwatorów, Laszki Murowane, Laterańskie, Leszniów, Nawarya, Olesko, Ossolińskich, Piotra i Pawła św., Kościół Rohatyn, Sieniawa, Sosnowce, Stanisławów, Szumlany, Tarnawa wyżna, Tuczne, Turka, Wawel, Żółkiew).

Rubr. IX. Poz. 143—161 włącznie wydatków i Rubr. XIII Poz. 53—56c). Dochodów. Kwaterunkowe Żandarmeryi — (Sprawozdawca: Karatnicki) — uchwalono bez rozprawy. . . . . . . 844—5

Rubr. X. Wydatki na komunikacye. — (Sprawozdawca: Stanisław Jędrzejowicz) — Poz. 162—179. Wydatki na drogi. — Poz. 180—191 Wydatki na koleje. — Uchwalone bez rozpr. . . . . 846—50

Załatwienie wniosków i dotyczących petycyi ob.: Baczyński, Białkowska, Chylczyk, Chylewski, Drogi, Drogowe Biuro, Fundusz, Gering, Koleje, Konduktorowie, Łuniewska, Myta, Rondenwald, Zielińska Marya.

Pubr. XI. Dotacye dla Zakładów krajowych na podstawie osobnych preliminarzy:

Poz. 192. Kraj. szpital powszechny we Lwowie — (Sprawozdawca: Andrzej Potocki) — uchwalenie preliminarza wydatków i dochodów Zakładu — i załatwienie Sprawozdania Wydziału kraj. — Al. 21 bez rozprawy . . . . 850—2

Wnioski i petycye tu załatwione ob.: Chodzikiewicz, Głowacki, Grochowska, Lewicki, Szpital.

Rubr. XI. Poz. 193. Krajowy Zakład dla obłąkanych na Kulparkowie.— (Sprawozdawca: Jordan) — głosy: Bernadzikowskiego i Sprawozdawcy— uchwalenie wniosków kom. i załatwienia dotyczących petycyi 852—4

Wniosyi i petycye załatwione ob.: Dranicka, Kulparków, Pawlaczek.

Rubr. XI. Poz. 104. Fundusz podrzutków we Lwowie — (Sprawozdawca: Jordan) — uchwalenie wniosku kom. bez rozprawy . . 854

Rubr. XI. Poz 195. Krajowy Szpital św. Łazarza w Krakowie — (Sprawozdawca: Paszkowski) — uchwalenie wniosków kom. i załatwienie dotyczących petycyi bez rozprawy . . . . 855—5

Wnioski i petycye tu załatwione (ob. Flasińska, Głowacka Marya, Kudłek, Ponikło Stanisław Dr., Skibska, Stroiński Szpital).

Rubr. XI. Poz. 196. Fundusz podrzutków w Krakowie — (Sprawozdawca: Paszkowski) — wnioski uchwalone bez rozprawy . . . 855

Rubr. XII. Poz. 197. Wydatki na szupaśnictwo — w Wydatkach i Rubr. XIV. poz. 37, dochód ze zwrotu wydatków szupasowych w: Dochodach — (sprawozdawca: Potoczek) uchwalone bez rozprawy . 855

Rubr. XIII. Poz. 198—213 włącznie. Wydatki na budowle wodne i melioracye. — (Sprawozdawca: Skałkowski). — Poz. 198 — 208 włącznie uchwalone bez rozprawy . . . . 855—6

Wnioski i petycye tu załatwione: Biegańska, Hydrograficzne, Karpuszki Sieroty, Kursa, Melioracyjne Biuro, Schneidrowa.

Poz. 209—213. Wykonanie budowli wodnych:

Poz. 209a) na regulacyę Biały i obwałowania Dunajca, Poz. 209b., na regulacyę Dniestru między Rozwadowem a Żurawnem, Poz. 209c) na regulacyę górnego Dniestru, Poz. 209d) na regulacyę Soły, Poz. 209e) na regulacyę Łomnicy, uchwalone bez rozprawy 856

Poz. 210. Zasiłki na lokalne regulacye rzek — uchwalone poprzednio (zob. kredyty uchwalone oddzielnie). . . . . . 722 i 856

W rozprawie głosy: Milana, z wnioskiem rezolucyi w sprawie regulacyi

Wisłoka i Pielnicy), Gorayskiego (w tej samej sprawie), Nowakowskiego (z wnioskiem regulacyi kanałów w Siedliskach i Medyce), Członka Wydz. kr. Onyszkiewicza (w tej sprawie), powtórnie Nowakowskiego i Sprawozdawcy: Skałkowskiego. . . . . . . 857—9

Poz. 211. Na popieranie przedsiębiorstw melioracyjnych na zasadzie ustawy z 30. czerwca 1884 (dz. u. p. 116): a) Bugu, b) potoków górskich w dorzeczu Dniestru, c) Kisieliny, d) Krzemienicy, e) potoku Bystry, f) Wisły i Wisłoki w pow. Mieleckim, g) Gniłej Lipy, h) Nowego Brnia, i) lewego brzegu Wisły pod Krakowem, k) prawego brzegu Wisły między Podgórzem a Niepołomicami, — uchwalono bez rozprawy. . . . . 856—7

Poz. 212. Na konserwacyę kraj. robót melioracyjnych: a) na Trześniowce, b) na Łęgu, c) Przegnojowce — uchwalone bez rozpraw. 857

Poz. 213. Zasiłki na popieranie mniejszych robót melioracyjnych — uchwalone oddzielnie (ob. kredyty osobno uchwalone: punkt 16). 722—3 i 857

W rozprawie nad tą pozycyą głosy: Milana (z wnioskiem rezolucyi co do pomocy dla gmin pragnących podjąć drenowanie gruntów) i Sprawozdawcy Skałkowskiego . . . . 859—62

Uchwalenie wniosków Kom. i 3 rezolucyi p. Milana . . . 861—2

— Uchwalenie wniosku Kom. w sprawie przekazania wniosku p. Winniczuka o regulacyi Bystrzyc Wydz. krajowemu. 866

(Wnioski tu załatwione ob. Melioracye, Odsypiska).

— Rubr. XIV. Poz. 214—294 włącznie. Odsetki do pożyczek i umorzenie tychże — (Sprawozdawca: Goldmann) — uchwalono bez rozprawy. . 862

— Rubr. XV. Poz. 225—224 włącznie. Wydatki na cele rolnictwa i górnictwa. A. Wydatki na cele rolnictwa.

W rozprawie ogólnej głosy: Kramarczyka, Stojałowskiego, Abrakamowicza, Cieleckiego, (z wnioskiem rezol. w sprawie subw. Przewodnika Kółek roln.) i Andrzeja Potockiego. . . . . . 862—72

Poz. 225. Urzędnicy fachowi dla spraw. roln. — (Sprawozdawca: Andrzej Potocki) — uchwalone bez rozprawy 872

Poz. 226. Wydatków (i Rubr. VII. poz. 34. dochodów). Preliminarz budżetu kraj. Szkoły gospodarstwa lasowego — (Sprawozdawca: Niezabitowski — zastępca : Andrzej Potocki) — uchwalone bez rozpr. 889—90

Poz.227—231 i 233. Wydatków (i Rubr. VIII. poz. 36—39 i 41 dochodów). Preliminarz budżetu wyższej i niższej Szkoły rolniczej, Szkoły gorzelniczej folwarku i doświadczalnej stacyi rolniczo-chemicznej w Dublanach—(osobne preliminarze) — Sprawozdawca: Andrzej Lubomirski — uchwalone bez rozpraw. . . . . 890—7

Wnioski tu załatwione ob. (Dublany Rolnicze).

Poz. 232. Wydatków (i Rubr. VIII. poz. 40 dochodów). Preliminarz budżetu kraj. kontrolnej i doświadczalnej stacyi botanicznej we Lwowie— (Sprawozdawca: Andrzej Lubomirski) — uchwalone bez rozprawy. 897—8

Poz. 234. Wydatków: Na umorzenie pożyczki zaciągniętej na exploatacyę torfu w Dublanach — (Sprawozdawca j. w.) — uchwalone bez rozpr. 898

Poz. 235 Wydatków (i Rubr. IX. poz. 42 dochodów). Preliminarz budżetu kraj. średniej szkoły rolniczej w Czernichowie — (Sprawozdawca Niezabitowski, zastępca: Andrzej Potocki) — uchwalono bez rozpr. 898—900

Poz. 236. Wydatków (i Rubr. IX. poz. 43 dochodów). Preliminarz budżetu folwarku w Czernichowie. (Sprawozdawca j. w.) — uchwalony bez rozpr. . . . . 900—2

Poz. 237. Wydatków (i Rubr. X. poz. 45 dochodów). Preliminarz kraj. niższej Szkoły rolniczej w Horodence. (Sprawozdawca j. w.) — uchwal. bez rozpr. . . . . 902—3

Budżet. Stronica

Poz. 238. Wydatków (i Rubr. X. poz. 45 dochodów). Preliminarz kraj. niższej Szkoły roln. w Jagielnicy. (Sprawozdawca j. w.) — uchwal. bez rozpr. . . . . 903—4
Poz 239. Wydatków (i Rubr. X. poz. 47. dochodów). Preliminarz kraj. niższej Szkoły w Kobiernicach. (Sprawozdawca: j. w.) — uchwalony bez rozprawy. . . . . 904—5
Poz. 240. Wydatków (i Rubr. X. poz 47. dochodów). Preliminarz kraj. niższej Szkoły roln. w Bereźnicy. (Sprawozdawca: j. w.) — uchwalony bez rozprawy . . . . 905—6
Poz. 241. Wydatki (i Rubr. X. poz. 48. dochodów). Preliminarz kraj. niższej Szkoły roln. w Suchodole. (Sprawozdawca: j. w.) — uchwalony bez rozprawy . . . . 906—7
Poz. 241 a). Na uzupełnienie budowy Szkoły w Suchodole uchwalone poprzednio. 878
Poz. 242. Wydatków (i Rubr. X. poz. 49. dochodów). Preliminarz budżetu kraj. Zakładu sadowniczego w Zaleszczykach. (Sprawozdawca: j. w.) — uchwalony bez rozprawy. . . . . 907—8
Poz. 243 a i b) Na szkoły zimowe w Niewiarowie i Wojsławiu — (Sprawozdawca: j. w. — uchwal bez rozpr. 872
Poz. 244. Wydatków (i Rubr. X. poz. 30. dochodów). Preliminarz budżetu kraj. Zakładu sadowniczego w Zaleszczykach. (Sprawozdawca: j. w.) — uchwal. bez rozpr. . . . . . , . . 908—9
Poz. 245. Subw. dla Tow. ogrodniczych w Krakowie — (Sprawozdawca j. w.) — i załatwienie dotyczących petycyi — uchwal. bez rozpr. . 872
(ob.: Ogrodnicze, Rolnicze).
Poz. 246—8. Na: podróże naukowe nauczycieli szkół roln., — remuneracye. zapomogi, zaliczki na płace — (Sprawozdawca: j. w.) — uchwal. bez rozpr. 876
Poz. 249—240, — Subwencya dla Akademii weterynarskiej we Lwowie — Płace kraj. naucz. weterynaryi — (Sprawozdawca: j. w.) uchwal. bez rozprawy 872
Poz. 250—3. Subwencya dla Towarzystwa gospodarskiego we Lwowie, Rolniczego w Krakowie, Tatrzańskiego — (Sprawozdawca: j. w.) i załatwienie dotyczących petycyi — uchwal. bez rozpr. 872
(ob.: Gospodarskie, Ogrodnicze, Rolnicze, Rolnik, Tatrzańskie).
Poz. 254. Na zalesienie wydm piaszczystych — (Sprawozdawca: j. w.) — uchwal. bez rozprawy. 872
Poz. 255—57 włącznie. Stypendya. — (Sprawozdawca: j. w.) — uchwal. bez rozpr. . . . . 872—3
Poz. 258—9 a)—e). Subwencye dla Towarzystwa Kółek roln. i dotacya dla funduszu pożyczkowego dla Kółek roln. — (Sprawozdawca: j. w.) — Uchwalono z popr. wniesioną przez Cieleckiego bez rozprawy. . . 873
(ob.: Fundusz, Kółka rolnicze, Przewodnik).
Poz. 259 i 260. — Strzeżenie granic kraju — umorzenie pożyczki zaciągniętej na budowę składów kraj.— (Sprawozdawca: j. w.) uchwalone bez rozprawy. 873
Poz. 261 Wydatków (i Rubr. XV. poz. 58. dochodów). (Sprawozd. Scipio). Budżet kraj. Składu w Krakowie — uchwalono bez rozprawy. . 909—10
Poz. 262. i 263. Subwencye dla wydawnictw rolniczych. — Sprawozdawca: Niezabitowski, zastępca: Andrzej Potocki). Uchwalone wnioski Kom. i załatwienie petycyi bez rozprawy 873
(ob.: Bartnik, Gorzelnik, Gospodarskie, Przegląd weterynarski, Sylwan).
Poz. 264—268. Nauczyciele wędrowni rolnictwa, — Nauka wędrowna, — Instruktorowie hodowli bydła, — (Sprawozdawca j. w.) — uchwalone bez rozprawy 873

Budżet. Stronica

Poz. 269 i 270. Subwencye dla Tow. rybackiego i Tow. podniesienia uprawy tytoniu — (Sprawozdawca: j. w.) — uchwalone bez rozprawy . 873

Poz. 271— a) b) c) d). Dotacye na podniesienie gospodarstwa nabiałowego — (Sprawozdawca: j. w.) — uchwalone bez rozprawy. . . 873

Poz. 272—274 włącznie. Dotacye dla kraj. Komisyi dla spraw rolniczych: zasiłki dla podniesienia rolnictwa, przemysłu rolniczego, wiedzy rolniczej; dotacye na wydawnictwo podręczników dla szkół roln. — (Sprawozdawca: j. w.) — uchwalone bez rozprawy. . . . 873—4

Poz. 275 a) b). Dotacye na podniesienie hodowli bydła — (Sprawozdawca: j. w.) — uchwalone bez rozprawy 874
(ob: Bydła, Komisye licencyonujące).

Poz. 276. Dotacya na podniesienie chowu koni — (Sprawozdnwca: j. w.) — uchwal. bez rozprawy 874
(ob. Konie).

Poz 277. Na tępienie myszy polnych — (Sprawozdawca: j. w.) — uchwal. wraz z proponowaną przez Kom. rezolucyą (w sprawie ustawy o tępieniu myszy poln). 874

Poz. 278. Dotacya na podniesienie hodowli świń — (Sprawozdawca: j. w.) — uchwalona bez rozprawy. 874

Poz 279 i 279a). Pensya wdowia i dodatek do niej dla M. Strusiewiczowej — załatwienie dotyczącej pet. — uchwalone bez rozprawy. . 874
(ob.: Strusiewicz).

Poz. 280. Subwencya dla Zjednoczonego Tow. ogrodniczo-pszczelniczego we Lwowie (Sprawozdawca: j. w.) — uchwalona wraz z załatwieniem odnośnej pet. bez rozprawy. 874
(ob: Ogrodnicze).

Poz. 281. Subwencya na produkcye nasion traw na gruntach torfiastych dla A. Horodyńskiej — (Sprawozdawca j. w.) — uchwalona bez rozprawy 874

Poz. 282 i 283. Dotacya na utworzenie funduszu pożyczkowego dla Spółek Oszczędności i Pożyczek — i kredyt na koszta zakładania tych Spółek pod Patronatem Wydz. kr. (poz. już poprzód załatwiona) . . . 874

Poz. 284. Subwencya dla Zakładu produkcyi narybku w Oparach — (Sprawozdawca j. w.) — uchwalona bez rozprawy. 875

Poz. 285. Subwencya dla Zakładu produkcyi ziemniaków nasiennych H. Dołkowskiego — (Sprawozdawca j. w.) — uchwalona bez rozprawy . 875

Poz. 286. Subwencya na utrzymanie szkółek drzew owocowych w Dżurowie i kursów sadowniczych w Kołomyi (Sprawozdawca j. w. — uchwalone bez rozprawy 875

Poz. 286 a) Subwencya dla Tow. Selski Hospodar w Olesku — (Sprawozdawca j. w.) — uchwalona bez rozprawy 875
(ob.: Hospodar).

Rubr. XV. Poz. 287 do 294. Dział B. Wydatki na cele górnictwa (Sprawozdawca: Niezabitowski, zastępca, Andrzej Potocki.

W rozprawie ogólnej głosy: Stojałowskiego, Żardeckiego, Kramarczyka. . . . . 875—77

W rozprawie szczegółowej uchwalone poz. 287—294 włącznie bez rozprawy. . . . . 877—8

Załatwione wnioski co do petycyi dotyczących tej Rubryki A. B. (ob. Bydła, Gorzelników, Gospodyń, Kółek, Łańcut, Markowa Myjak, Orlik, Proświta, Terlikiewicz, Wiśniewski, Związek austryacki).

— Rubr. XVI. Poz 295 do 409. włącznie. Na podniesienie rękodzielnictwa i przemysłu. — (Sprawozdawca: Romanowicz).

W rozprawie ogólnej: głos: Michalskiego (z wnioskiem dodatkowej rezolucyi). 910

Budżet. Stronica

— Szkoły przemysłowe uzupełniające. — Warsztaty instrukcyjne i szkoły fachowe krajowe i sukwencyonowane. — Stacye doświadczalne (ceramiczna i mechaniczno-technologiczna). — Muzea przemysłowe. — Stypendya przemysłowe i handlowe. — Nauczyciele wędrowni: koszykarstwa, szewstwa, tkactwa. — Komisya przemysłowa i jej biuro. — Subwencye na cele przemysłowe. — Przewodnik przemysłowy. — Zasiłki na cele przemysłowe. — Zasiłki na zwiedzenie wystawy w Paryżu. — Szkoły handlowe — uchwalone bez rozprawy. . . . . . . 910—913

— Uchwalenie rezolucyi wniesionych przez Kom. i p. Michalskiego tudzież wniosków załatwiających petycye tej Rubryki dotyczących. . . 913—14

(ob.: Burghart, Handlowa, Komisya, Kraków, Muzeum, Nauczyciele wędrowni, Przemysł, Przewodnik, Stacye, Stypendya, Szkoły przemysłowe, Warnicki, Wystawa, Zasiłki, Zoria, Związek przemysłowy)

— Rubr. XVII. Poz. 410 do 452 włącznie. Wydatki rozmaite. — (Sprawozdawca Scipio.) uchwalone bez rozprawy i załatwienie dotyczących wniosków i petycyi. 914--916

(ob.: Benedyktowicz, Biedrzycka, Bilska, Borysław, Cesarz, Cymbała, Czyrniańska, Elementarne, Festenburg, Gminne sprawy, Granatowskiego, Hebsda, Hoszard, Indemnizacyjnych, Jaroszyńska, Kadetów, Kolbuszowa, Korosteńska, Koszary, Koszta leczenia i utrzymania, Lackie, Lewicka Aniela, Lubaczów, Misye, Młynek, Nowy Sącz, Ogonowska, Onyszki, Pawła św., Pietruska, Pogorzelcy, Polski kościół, Propinacyjny fundusz, Przezdziecka, Rampeltowa, Ratunkowe, Sawczyńska, Schmidowa, Stara Sól, Tyryk, Unici, Weinrich, Wydział kraj., Zmartwychwstańcy, Związek, Żynicz.

— Dział dochodów. — (Sprawozdawca: Abrahamowicz) — Rubryki: I do XVII — uchwalone bez rozpr. . . . . . . 916—19

— Odroczenie rozprawy nad uchwałą fiinansową. 920

— W rozprawie ogólnej nad uchwałą finansową głosy: Średniawskiego, Abrahamowicza, Okuniewskiego, Rottera, Abrahamowicza (powtórnie), Kozłowskiego, Wachnianina, Sprawozdawcy: Andrzeja Potockiego. . . . . 950—9

— W rozprawie szczegółowej nad uchwałą finansową — uchwalenie punktów I, II, III i IV, wniosku Kom. bez rozprawy i odroczenie posiedzenia i dalszej rozprawy. . . . . 959—60

— W dalszym ciągu rozprawy szczegółowej, do punktu V. wniosku Kom. głos: p. Romanowicza — uchwalenie punktu V. wniosku Kom. 976—7
Uchwalenie punktu VI wniosku Kom. bez rozprawy. 977

Budziwój gm. — Pet gminy o przyjęcie na fundusz kraj. kosztów utrzymania Heleny Bomby w Zakł. nieuleczalnych we Lwowie 120

Bug, rzeka (ob. Melioracye, Myta).

Buhai licencyonowanie. (Ob. Bydła).

Bukowa, młynowka (ob. Brandwina).

Buynowski Włodzimierz, b. kontrolor kasy kraj., pet. o wymierzenie w drodze łaskt emerytury i zwrot kaucyi 330

Bukawina gm., przewóz (ob. Myta).

Bukowsko gm. — Pet. Zwierzchn. gm. o urządzenie poczekalni w przystanku kolejowym: „Dąbrówka“ 330

Burghardt Wilhelm, właść. młyna amerykańskiego w Starym Samborze, pet. o subwencyę 146

— Załatwienie 914

Stronica

Bursa: petycye burs w kraju o zasiłki:
— w Brodach chrześcijańska 144
— w Brzeżanach im. Jakubowicza i ruska 74
— w Drohobyczu im. A. Mickiewicza i Św. Jana Chrzciciela . . 182, 121
— w Jarosławiu im. św. Onufrego (2. pet.) . . . . 145 i 147
— tamże im. Mikołaja Kopernika 145
— w Kołomyi polska 149
— tamże Bractwa św. Michała (ruska) 28
— w Krakowie Tow. Bursy dla synów nauczycieli i nauczycielek w Krakowie 470
— we Lwowie Tow. pedag. ruskiego o subw. dla bursy utrzymującej synów ubogich naucz. lud. 150
— Tow. ruska Bursa rzemieślnicza i przemysłowa we Lwowie . . . 234
— w Nowym Sączu, Tow. „Ruska bursa" i polska: Kościuszki . . 27, 234
— w Przemyślu polska i ruska pod wezw. św. Mikołaja . . 180, 73 i 182
— w Rzeszowie im. ks. Dymnickiego i burs. gimnaz. tamże . . . 145
— w Samborze gimnazyalna. 146
— w Sanoku jubileuszowa 145
— w Stanisławowie im. I. J. Kraszewskiego 149
— w Stryju: Bursa ruska i polska im. A. Mickiewicza 234
— w Tarnopolu: nauczycielska i ruska. 28, 120
— w Wadowicach im. St. Batorego 149
Załatwione ryczałtem poz. 113 budżetu wydatków. 832
(ob. Internat).

Bursztyn: (ob. Siostry).

Busk-Toporów, droga, (ob. Myta).

Butymy gm. — Pet. gmin: Butymy, Dworze, Lubella, Przystań i Wolica o zniesienie myta przed Mostami Wielkiemi 684

Bydła hodowla — Sprawozdanie Wydz. kraj. z czynności odnoszących się do podniesienia hodowli bydła. — Al. 26 16
— Sprawozdanie komisyi gosp. kr. — Al. 88. (W rozpr. ogólnej głosy: pp. Stojałowskiego, Krzysztofowicza, Kramarczyka, Cieleckiego, Brykczyńskiego, powtórnie: Stojałowskiego, powtórnie Kramarczyka i sprawozdawcy: Schnella . . . . 254—62
— Budżet. Rubr. XV. poz. 274 a) i b) 874
— Pet. Towarz. Chodowców czerwonego bydła polskiego w Krakowie o subwencyę 150
— Załatw. przy Rubr. XV. budż. wydatków 878
— ob. Instruktor, Rolnicze Tow., Rewizorowie, Sandoz.)
(ob. Targowica).

Bystrzyca, rzeka, (ob. Melioracye. Myta).

Cechowanie i próbowanie wodomierzy (ob. Urzędy).

Cerkiew lub kościół o zasiłki na budowę lub restauracyę petycye (ob. Biecz, Dukla, Halicz, Jasionka, Krosno, Laszki murowane, Łukowe, Milatyn Stary, Mszana, Obarzańce, Polski, Radymno, Rohatyn, Sakramentek, Sromowce, Szumlany, Tarnawa wyżna, Tuczne, Turka, Żółkiew.

Cesarz Franciszek Józef I. — tegoż im. funduszu wieczysta. —Budż. Rubr. XVII poz. 411 wydatków 914

Chabówka-Nowy Sącz, droga (ob. Drogi).

Chełm gm., pet. o zasiłek z powodu powodzi — załatw. 29, 916

Chełmiec polski i niemiecki gminy (ob. Melioracye).

Chiszczewice gm. — Pet. gm. o przyjęcie na fundusz kraj. kosztów leczenia Breindli Hartfeld — przekaz. Wydz. kraj. 564

Chłopców opuszczonych, zakład w Krakowie — (ks. Siemaszki) subwencya na zakład — poz. budż. 93 829
(ob. Józefa).

Stronica

Chocznia gm. (ob. Balon Antoni).
Chodorów obsz. dw. (ob. Myta).
Chodorowski Sozont, em. naucz. pet. o policzenie lat służby 282
Chodzikiewicz Marceli, pisarz etat. szpitala powsz. we Lwowie, pet o zaliczkę na płacę 153
— Załatwienie 853
Chomińska Marya, przełożona zakł. wychowawczego żeńskiégo, pet. o subwencyę i załatw. 73
Chorakowska (ob. Chorakówna).
Chorakówna Ludmiła, naucz., pet. o policzenie lat służby 289
— Załatw. z Al. 176 984
Chorostków gm. (ob. Nauczyciele).
Chów koni (ob. Ogierów).
Chrzanów gm. (ob. Sokół.)
Chrzanowska Joanna, wdowa po zast. Dyr. rach. Wydz. kraj., pet. o dar z łaski, 28 i załatw. poz. 30. budż. wydatki . . . . 824—5
Chrzanowska Marya, naucz., pet. o przyznanie dodatków pięcioletnich . . . 429
Chrząstówka gm. (ob. Niepla).
Chudzikiewicz Tadeusz, prow. aplikant Wydz. kr., pet. o veniam studiorum . . 73
— Załatw. Sprawozd. kom. pet. 528
Chulawska Wanda, pet. o stypendyum na kształcenie się w śpiewie — i załatw. przy poz. 95 budż. . . . . 74, 842—3
Chylczyk Kiryło, b. strażnik drogi kraj. pet. o zapomogę 849
Chylewski Ignacy, inż. Biura kolej. Wydz. kr., — Sprawozd. Wydz. kr. w przedmiocie udzielenia daru z łaski wdowie po ś. p. Ignacym Chylewskim inżynierze kraj. Biura kol. — Al. 63. 153
— Załatw. z Al. 152 (Budżet). 850
Chyrów gm. — Pet. o zarządzenie sprostowania numerów domów 232
Chwalibożanka Jadwiga, pet. o zapomogę na założenie pensyonatu leczniczego . 886
Ciechoń Władysław, organista, pet. o stypendyum na kształcenie się w grze na fortepianie i organach 570
Ciemnych Zakład we Lwowie — budżet rubr. VII. poz. 73 829
Ciesielski Teofil Dr. (ob. Bartnik).
Cieszanów, pet. Stow. rękodzielników w Cieszanowie o wprowadzenie wyższych stutyów w kraj. Szkołach szewskich 800
— pet. tegoż Stow. w sprawie oddania dostaw dla wojska załogującego w Galicyi drobnym rękodzielnikom 800
— pet. tegoż Stow. w sprawie nieuczciwej konkurencyi zagranicznych fabrykantów obuwia 800
— (ob. Oleszyce, Onyszki).
Cisna-Łupków, kolej, (ob. Koleje).
Csala Ludwik, opiekun małoletnich sierot po inżynierze Wydziału krajowego Birgfelnerze, pet. o przyznanie im pensyi podług nowego statutu . 283—4
Cymbała Piotr, pogorzelec w Polance, pet. o zapomogę 149
— Załatwienie odmowne 916
Cyryla św. (ob. Szkolne).
Ćwikliński Zefir, malarz, pet. o subwencyę na dalsze kształcenie się . . . 147
— Załatw. przy poz. 95 budż. wydatków 830
Czajkowska Marya, uczennica szk. malarskiej w Krakowie, pet. o subwencyę na kształcenie się w malarstwie 181
Załatw. przy poz. 95. budż wydatków 830
Czajkowski Józef, ucz. Szkoły Sztuk pięknych o zasiłek na kształcenie się w malarstwie 429
Czajkowski Tomasz, naucz., pet. o policzenie lat służby 234
Czarna gm., przewóz (ob. Myta).
Czarna-Turka, droga (ob. Myta)

Stronica

Czarny Dunajec gm. Pet. o zezwolenie na pobór opłat gm. od napojów spirytusowych 330
— (ob. Nauczyciele).
„Czasopyś prawnicza" (ob. Szewczenki).
Czekoński Cyryak Faust Julian, em. naucz., pet. o wsparcie 684
Czekoński Mierosław Maryan, prof. aplikant rach. Wydz. kraj., pet. o veniam studiorum 152
— Załatw. sprawozd. kom. petyc. 528
Czeluśnica gm. — Pet. w sprawie emigracyi za zarobkiem 183
— Pet. Spółki mleczarskiej tamże w tejże sprawie 183
— Załatwienie obu pet. z Al. 222 . . . . 439—60
Czemarnik Adela, wdow. po naucz., pet. o stałe zaopatrzenie 283
Czermanikowa Adela, wd. po naucz. (ob. Nauczyciele).
Czernichów gm. — pet. o zasiłek z powodu powodzi — załatw. . . . 29, 916
— (ob. Myta).
Czernichów (ob. Nauczyciele, Rolnicze Szkoły, Terlikiewicz).
Czerniejów gm., (przewóz) (ob. Melioracye, Myta).
Czernolica, obsz. dworsk., przewóz (ob. Myta).
Czerwonego bydła hodowców Tow. (ob. Bydła).
Czerwonogród (ob. Siostry).
Czortków (ob. Myta).
Czudec gm. (ob. Nauczyciele, Wiktorowa).
Czyrniańska Teofila, zaopatrzenie dożywotnie — Budż. Rubr. XVII. poz. 417. 417, 915
Czytelnia akademicka im. A. Mickiewicza w Krakowie, pet. o subwencyę — i załatw. poz. 114. budż. 28, 832
Czytelnia akademicka we Lwowie, pet. o subwencyę — i załatwienie poz. 114 budż. 120, 832
— katolicka, stow. młodzieży rzemieślniczej w Myślenicach, pet. o subwencyę na budowę domu — Załatwienie 836
— Czytelnia akademików polskich w Loeben 148
— Załatw. przy poz. 114. budż. wydatków 832
Czyżyny gm. — pet. o zasiłek z powodu powodzi 29
— Załatwienie 916
Dąbie gm. — pet. o zasiłek z powodu zniszczenia powodzią 73
— Załatwienie 916
Dąbrowa: Pet. Wydz. pow. w sprawie wypłacania dodatków gminnych na potrzeby szkolne do rąk przewodniczących miejsc. Rad. szkoln. 179
— Załatw. z Al. 190 . . . . 1014—15
— Pet. Wydz. pow. w Dąbrowie z poparciem petycyi gmin: Żabno i Szczucin o zaliczenie ich do gmin podległych ustawie gm. z 6. lipca 1896 333
— (ob. Terytoryalny).
— Pet. gm. m. Dąbrowy w sprawie budowy kolei Tarnów-Szczucin . . 474
— Pet. Stow. rękodzielników w Dąbrowie o wprowadzenie w kraj. Szkołach szewskich wyższych studyów 800
— Pet. tegoż stow. o oddanie drobnym rękodzielnikom dostaw dla armii stojącej załogą w Galicyi 800
— Pet. tegoż Stow. w sprawie nieuczciwej konkurencyi zagranicznych fabrykantów obuwia 801
Dąbrowa gm. (pow. Kraków) — pet. o zapomogę z powodu powodzi . . . 29
— Załatwienie 916
„Dąbrowa" pastwisko (ob. Stryj).
Dąbrowka gm. — Pet. w sprawie emigracyi włość. za zarobkiem 232
— Załatwienie z Al. 122 . . . . 437—60
Dąbrowka gm. (pow. Mielec) — pet. gminy o zniżenie prestacyi szk. . . . 631
Dąbrówka gm. (ob. Prestacye).
Dąbrówka, przystanek (ob. Bukowsko).
Dąbrówki gm. (ob. Myta).
Dachnów gm. — Pet. Wydz. pow. w Cieszanowie o wsparcie dla pogorzelców gminy Dachów 119

Stronica

Danilcze gm. — pet. o przyjęcie kosztów utrzymania Jana Jugana na fund. kraj. . 180
Dary z łaski — budżet. Rubr. II. poz 30 825
Dbałowska Marya, wdow. po naucz., pet. o zapomogę lub podwyższenie pensyi . 234
Debolówka gm. (ob. Broszniów)
Dębica-Jasło, kolej, (ob. Koleje).
Dębowski Henryk b. naucz. pet. o dar z łaski 284
Delatyn-Kołomyja-Stefanówka, kolej (ob. Koleje)
Delejów gm. — Wniosek p. Winniczuka o zasiłek dla pogorzelców gm. Delejów Al. 101 . . . . 274, 297
Dembno-Melsztyn, droga, (ob. Drogi).
Dembowa gm. — pet. w sprawie emigracyi za zarobkiem. 146
— Załatw. z Al. 122 . . . . 437—60
— taż pet. w sprawie reform agrarnych 146
— taż przeciw tworzeniu gmin zbiorowych 146
Demetrykiewicz Włodzimierz Dr., pet. o subwencyę na badania naukowe . . 150
— Załatwienie przy Rubr. VIII. budż wydatków 846
Demolacyjne rewersy (ob. Podgórze).
Deputacya na pogrzeb ś. p. Ziemiałkowskiego Floryana — propozycya i wybór (Mieczysław Borkowski, Adam Jędrzejowski, Franciszek Kramarczyk, Ferdynand Weigel) 117
Dierl Edmund, naucz., pet. o policzenie lat służby . . . . 468—9
Długie gm. pet. w sprawie emigracyi włościan za zarobkiem 232
— Załatwienie z Al. 122 . . . . 437—60
Dmytrowice gm. (ob. Drogi).
Dmytrykowa Tekla, wdowa po naucz., pet. o dar. z łaski dla 3 nieletnich dzieci — przekaz. Wydz. kr. 886
Dniestr, rzeka (ob. Melioracye, Myta).
Dniestr górny i dopływy (ob. Melioracye).
Dobczyce gm. — Pet. Cechu szewskiego tamże w sprawie oddania drobnym rękodzielnikom dostaw dla wojska 887
— tegoż cechu w sprawie nieuczciwej konkurencyi zagranicznych fabrykantów obuwia 887
— tegoż cechu o wprowadzenie wyższych studyów w kraj. szkoł. szewskich 887
Dobkowice gm. — pet. o zaprowadzenie monopolu wódczanego. 630
Dobra rustykalne, gm. — pet. o wyłączenie z pow. Dobromilskiego a przydzielenie do Sanockiego 148
Dobra Szlachecka gm. (ob. Myta).
Dobroczynności Tow. św. Winc. a Paulo we Lwowie Pań, pet. o zasiłek — i załatw. 184
Dobromil. — Pet. gm. m. Dobromila o odpisanie zaległej i przeniesienie na fundusz kraj. bieżącej prestacyi szkolnej na płace nauczycieli szk. lud. . 282
— Załatw. z Al. 176 983
(ob. Baudys, Drogi, Terytoryalny).
Dobronin gm. i obsz. dw. (ob. Melioracye).
Dobrotwór gm. most. (ob. Myta)
Dodatki do podatków (ob. Garbarnia, Gminne, Łańcut).
Dodatki krajowe do podatków. — Pet. Towarzystwa właścicieli realności we Lwowie o uwolnienie miejskich realności od opłaty dodatków od 10 procentowego opustu przyznanego przez Państwo w podatku czynszowym od bud. . 380
Dolina (ob. Sądy).
Dolińska Albina, wd. po naucz., pet. o dar z łaski 145
Doliński Jan, emer. naucz., pet. o dar z łaski — Załatw. z Al. 176 . . 147, 984
Dołhe gm. (ob. Poczajowice).
Dołkowski Henryk, właść. zakładu produkcyi ziemniaków nasiennych — subwencya — budżet wydatków Rubr. XV poz. 285 875
Dom pracy w Krakowie — pet. o stałą subw. budżet rubr. VI 63. . 147, 826—8
— pracy (ob. Opatrzność).

Stronica

Dom ubogich i sierót w Krakowie — subw. budż. poz. 44 826
— słuchaczów politechniki we Lwowie, pet. o subw. i załatw. . . 73, 836
— Dom ubogich staruszek i kalek im. hr. Sołtykowej w Krakowie pet. o subwencyę na budowę domu — i załatwienie poz. budż 60 c) 120, 826—8
— Dom akademicki im. A. Mickiewicza, pet. Komitetu o subwencyę — i załatwienie . . . .
— Rodziny, Tow. w Krakowie, pet. o subwencyę dla szkółek nauczycielskich (p. X. Zbyszewskiego) — załatw. 150, 837

Dostawy obuwia dla wojska (ob. Bochnia, Brzeżany, Brzozów, Cieszanów, Dąbrowa, Dobczyce, Drohobycz, Gorlice, Gródek, Husiatyn, Jarosław, Jasło, Kamionka, Kolbuszowa, Kopyczyńce, Krosno, Kulików, Leżajsk, Lwów, Łańcut, Mościska, Rzeszów, Skałat, Sokal, Stanisławów, Stary Sącz, Tarnów, Trembowla, Wadowice, Złoczów).

Dozorców melioracyjnych kurs (ob. Melioracye).

Dranicka Justyna, pet. o pozostawie bezpłatne umysłowo chorego męża w Zakładzie dla obłąkanych na Kulparkowie 184
— Załatwienie (z Al. 152 Budżet) 854

Drogi krajowe: Sprawozd. Wydz. kr. o stopniowej przemianie drewnianych mostów i przepustów na drogach autonomicznych na mosty i przepusty stałe — Al. 29 16
— Sprawozdanie kom. Al. 78 . . . . 208—9
— Sprawozd. Wydz. kr. o czynnościach Dep. IV (drogowego i kolejowego) Al. 1. . . . . 12—13
— Sprawozd. kom. drogowej — Al. 150 737
Głosy w rozprawie ogólnej pp.: Stadnickiego, Członka Wydz. kr. Chamca i sprawozd. Urbańskiego — uchwalenie wniosków komisyi 737—741
Budżet: Rubryka X. wydatków, poz. 162—172 . . . 846—7
— Petycye o unanie dróg za krajowe i petycye o budowę dróg kosztem funduszu kraj. lub o subwencyę na budowę dróg:
— 1. Pet. Wydziału powiat. w Dobromilu o ukrajowienie drogi Krościenko-Kuźmina 334
— 2. Pet. Wydz. powiat. w Nadwórnie o uznanie drogi Nadwórna-Markowce za krajową 120
— Załatw. Spraw. kom. drog . . . . 536—7
— 3. Pet. gmin i obszarów dworskich w: Bezbrudach, Kutkorzu, Rusiłowie, Żuratynie o subwencyę na budowę drogi z Rusiłowa na Kutkorz i Bezbrudy do Żuratyna . . 147
— Załatw. Spraw. Kom. drog. . , ... 1058
— 4. Pet. Wydziału powiatowego w Bohorodczanach o podwyższenie subwencyi na budowę drogi: Bohorodczany-Dźwiniacz-Sołotwina 283
— 5. Pet. Wydziału pow. w Brodach o subwencyę na budowę drogi: Brody-Łopatyn-Radziechów-Sokal 334
— Załatw. Spraw. kom. drog. Al. 170 950
— 6. Pet. Wydz. powiatowego w Dobromilu o subwencyę na budowę drogi Krościenko-Kuźmina 151
— 7. Pet. gmin i obszarów dworskich: Dydiatycze, Wotrzyszczowice, Szeszerowce, Makuniów, Mokrzany Wielkie i Małe, Wołostków, tudzież gmin: Podliski, Mistyce, Sarniki, Dmytrowice, Kulmatyce: o budowę drogi: Sądowa Wisznia-Sambor 121
— Załatwienie Sprawozdania Kom. drog. 535
— 8. Pet. gmin i obszarów dworskich: Dyniska i Rzeczyca o subwencyę na budowę drogi 182

Stronica

Drogi krajowe:

— 9. Pet. Wydziału powiat. w Kałuszu o subwencyę na budowę drogi z Kałusza przez Kopanki i Niegowce do granicy powiatu Żydaczowskiego . . . . 118—9
— Załatwienie Spraw. Kom. drog. 535
— 10. Pet. Wydziału powiat. w Kamionce Strum. o przyznanie subwencyi 75%-owej rzeczywistych kosztów budowy drogi: Brody-Radziechów-Sokal 470
— Załatw. Sprawozd. Kom. drog. Al. 170 950
— 11. Pet. Zwierzchności gminnej m. Krościenka nad Dunajcem o przyjęcie na kraj kosztów rekonstrukcyi drogi kraj. Zakliczyn-Sącz-Niedzica i zasklepienie młynówki w Krościenku . . . 470
— 12. Pet. Wydziału powiat. w Nowym Targu o zarządzenie budowy drogi z Raby Wyżnej do Nowego Targu 284
— 13. Pet. gminy Ochotnicy o subwencyę na drogę z Ochotnicy do Łopusznej 151
— 14. Pet. gminy Porąbka i innych o subwencyę na budowę drogi Dembno-Melsztyn 282
— 15. Pet. gminy Raby o subwencyę na budowę drogi z: Chabówki do Nowego Targu 229
— 16. Pet. Wydziału powiat. w Rawie z poparciem petycyi gmin i obszarów dworskich Dyniska i Rzeczyca o subwencyę na budowę drogi (ob. wyżej 8) 626
— 17. Pet. Wydziału powiat. w Śniatynie o subwencyę na budowę drogi: Tułuków-Stecowa 631
— 18. Pet. Wydziału powiat. w Sokalu o subwencyę na budowę drogi z Tartakowa do granicy powiatu Kamioneckiego . . . 282
— Załatw. Sprawozd. Kom. drogowej — Al. 170 950
— 19. Pet. gminy Stryszawa w sprawie budowy drogi dojazdowej do stacyi kolejowej: Lachowice 736
— 20. Pet. komitetu budowy drogi Szczawnica-Piwniczna o zasiłek na budowę tej drogi 802
— 21. Pet. Wydziału powiatowego w Tłumaczu o subwencyę na budowę drogi: Tłumacz-Bohorodyczyn-Korszów . . . 234
— 22. Pet. gm. Węglówka o subwencyę na rekonstrukcyę drogi Wiśniowa-Węglówka 29
— 23. Pet. Wydziału powiat. Wieliczka o subwencyę na budowę drogi: Podgórze-Bonarka-Swoszowice i Świątniki - Siepraw - Myślenice 184
— 24. Pet. mieszkańców m. Wielkie Oczy o subwencyę na budowę drogi z Krakowca przez Wielkie Oczy do Lubaczowa . . 630
— 25. Pet. obszaru dworskiego i gminy w Źwierniku i innych stron interesowanych o subwencyę na budowę drogi Pilzno-Tuchów . 626
— Petycye w sprawach drogowych wyżej nie objęte:
— 1. Pet. Wydziału powiat. w Nadwórnie o odpisanie reszty pożyczki, (w kwocie 2000 zł.), udzielonej na budowę mostu na Prucie między Delatynem a Zarzeczem 120
— Załatw. Spraw. Komisyi drogowej 536
— 2. Pet. Wydziału powiatu w Wieliczce o wypłacenie reszty zasiłku przyznanego na budowę drogi: Świątniki-Mogilany . . 467

Drogi powiatowe i gminne. Petycye tych dróg dotyczące:

— Fundusz zasiłków dla dróg powiat. i gminnych: Budż. Rubr. X poz. 173 847
— Pet. Wydz. pow. w Krakowie o rozciągnięcie postanowień §. 43 ustawy drogowej na gminy podmiejskie pow. Krakowskiego . . . 27
— Pet. Wydz. pow. w Borszczowie w tejże sprawie 28
— Pet. Wydz. pow. w Białej w sprawie zastósowania przepisów w §. 43 ust. drog. do gmin miejskich: Kęty, Oświęcim i wiejskich: Lipnik i Komorowice 145

Stronica

— Pet. Wydz. pow. w Mielcu o o rozciągnięcie postanowień §. 43 ust. drogowej na gminy podmiejskie 147
— Pet. Wydz. pow. w Złoczowie w tejże sprawie 149
— Pet. Wydz. pow. w Buczaczu w tejże sprawie 150
— Petycye inne: (ob. Polany surowiczne, Tatrzańskie). (ob. Białkowska).
Drogowe Biuro techniczne w Wydziale kraj.:
— Budżet — Rubr. X 162—169 wydatków . . . . . . 846—7
(ob. Drożnicy, Konduktorów, Myta).
Drogi wodne (ob. Kanały).
Drogi żelazne (ob. Koleje).
Drohobycz gm. — Pet. cechu szewskiego w Drohobyczu w sprawie nieuczciwej konkurencyi zagranicznych fabrykantów obuwia. 571
— Pet. Stow. przemysłowego szewców i garbarzy w Drohobyczu o wprowadzenie wyższych studyów w kraj. szkołach szewskich . . . 571
— Pet. Stow. przemysłowego szewców w Drohobyczu w sprawie dostawy obuwia dla wojska załogującego w Galicyi 571
— (ob. Borysław, Bursa, Gwiazda, Myta, Nauczyciele, Sokół, Zorza).
Dróżnicy dróg krajowych: Pet. drożników kraj. w powiatach: Horodeńskim i Śniatyńskim o ustalenie ich bytu w drodze ustawodawczej . . . 684
— (ob. Białkowska, Kremska, Mroczek, Piech).
Dublany majątek — Sprawozd. Wydz. kr. o sprzedaży parcel gruntowych należących do majętności Dublany — Al. 51 75
— Załatw. z Al. 152 (Spraw. kom. o budżecie kraj.) 897
— (ob. Rolnicze Szkoły).
„Ducha“ św. kanoniczki — (ob. Kanoniczek).
Dudyński Zacharyasz, em. naucz. (ob. Nauczyciele).
Dukla — Pet. Klasztoru OO. Bernardynów w Dukli o subw. na restauracyę kośc. 152
— Załatw. przy Rubr. VIII. budż. wydatków 846
Dunajec Biały, rzeka (ob. Melioracye).
— **Czarny,** rzeka (ob. Melioracye).
Dyaków Towarzystwo wzajemnej pomocy z archidyecezyi Lwowskiej, pet. o subwencyę — załatw. poz. 55 b) budż. wydatków . . . 182, 826—8
— toż dyecezyi Przemyskiej o subwencyę — załatw. poz. 55 a) budż 826, 828
— toż w dyecezyi Stanisławowskiej o subw. i unormowanie płac . . 229
— załatwienie poz. 55 c) budż. wydatków . . . . . . 826—9
— toż dyecezyi Przemyskiej — pet. o przyznane stałej płacy dla dyaków 28
— toż o zapomogę dla biednych dyaków 28
— Tow. wzajemnej pom. dyaków dyecezyi Stanisławowskiej, pet. o unormowanie płac dyaków 229
— pet. takiegoż stow. dyaków archidyecezyi lwowskiej 229
— Załatwienie powyższych pet. Sprawozd. kom. pet. Al. 200 . . 1053—4
Dybin Jurko, gospodarz w Mszańcu, pet. o zwrot zapłaconej grzywny za przekroczenie ustawy o kraj. opłatach konsumcyjnych 429
Dydiatycze gm. i obsz. dw. (ob. Drogi).
Dydyńska Marya Janina (ob. Heleny św. Zakład).
Dyniska gm. (ob. Drogi).
Dynów-Przeworsk kolej (ob. Koleje).
Dyurniści Wydz. kraj. Rubr. II. poz. 24 a)—f) 825
Dworce gm. (ob. Butyny).
Dwucentowych składek Stowarzyszenie w Przemyślu, pet. o subwencyę . . 27
— Załatw. przy poz. 124 budż. wydatków 833
Dzieciątko Jezus, Tow. opieki nad niemowlętami (ob. Opieka).
Dzieduszycki hr. Włodzimierz ś. p., wspomnienie pośmiertne poświęcone jego pamięci przez Marszałka 12

Stronica

Dziedziczenie zagród włość. (Ob. Agrarne).
Dziełek ludowych wydawnictwo, subwencya poz. budżetu 103 wydatków . . . 532
— (ob. Proświta).
Dzik Kazimierz (ob. Załęże).
Dziubińska Wanda, wdowa po prakt. rachun. Wydz. kraj., pet. o dar z łaski i załatwienie poz. 30 budżetu 279
— Załatw. budż. Rubr. II, poz. 30 825
Dźwiniacz-Bohorodczany, droga (ob. Drogi).
Dźwiniacz-Sołotwina, droga (ob. Drogi).
Dzwinka rzeka i dopływy (ob. Melioracye).
Dzwinok, o subwencyę na wydawnictwo, pet. ruskiego Tow. pedagogicznego . . 150
— załatwienie — budżet poz. 119. 833
Dżułyński Lew, proboszcz, pet. o subwencyę na wydawnictwo „Posłannyka“ i „książeczek misyjnych“ — załatwienie, budżet poz. 110 . . . 28, 832
Dżurów gm. — Szkółka drzewek owocowych — subwencya kraju — budżet wydatków Rubr. XV, poz. 286 875
Echo Tow. spiewackie we Lwowie, pet. o zasiłek załatw. budż. poz. 89 . . 841
Eggenburg, zakład poprawczo-wychowawczy (ob. Hebsda).
Egzekucye sądowe na nieruchomościach. — Wniosek p. Kramarczyka w sprawie zmiany przepisów co do egzekucyi na nieruchomościach . 2678, 294—6
Ekonomek Panien Tow. w Tarnopolu, pet. o subwencyę na ochronkę . . . 476
— załatw. odmownie przy Rubr. VI. budż. wydatków 829
Elementarne klęski. Sprawozd. Wydz. kraj. o klęskach element. w r. 1899. — Al. 15 16
— Sprawozd. kom. budż. (ustne) . . . . 61—4
— Dotacya na opłatę odsetek od pożyczek zaciągniętych przez powiaty, tudzież gminy lub jednostki za poręką powiatów dla złagodzenia skutków klęski. Budż. Rubr. XVII. poz. 429 916
— Petycye dotyczące (ob. Bernardówka, Bolechowice, Branice, Brzezie, Chełm, Czernichów, Czyżyny, Dąbie, Dąbrowa, Grzegórzki, Jaremówka, Jeziorzany, Jordanów, Kalinicz X., Kaczorowa, Kłokoczyn, Kobylany, Kowalowa, Kryspinów, Laskowa, Łęg, Makowica, Mogiła, Mydlniki, Niegułowice, Olszanica, Piekary, Pleszów, Przylasek Rusiecki, Rączna, Rząska, Sciejowice, Sołtykiewicz, Ujazd, Wieliczka, Więckowice, Wola Justowska, Wolica, Wołowice, Wyciąże, Zabierzów, Zaolszzynie ad Osiek).
Elżbiety św. imienia zakład dla umysłowo-chorych (ob. Iwonicz).
Emerytalny fundusz dla urzędników kraj. zarządu soli.
— Sprawozd. Wydz. kraj. o sprzedaży soli. — Al. 8. 15
Emigracya (ob. Wychodźctwo).
Eminowicz Wanda, pet. o subw. na dalsze kształcenie się w śpiewie . . . 27
— Załatw. przy poz. 95 budż. wydatków . . . . 842—3
Eos, Tow. filologiczne, pet. o subwen. na wydawnictwo, załatwienie odmowne poz. Rubr. VII. budż. 235, 838
Etat kraj. Biura sprzedaży soli. — Wniosek ustanowienia Etatu tego Biura w sprawozd. Wydz. kr. o kraj. sprzedaży soli. — Al. 8. 15
Etat Wydziału krajowego:
— 1. Biura melioracyjnego (ob. Melioracye: Al. 149 i uchwały) 723
— (ob. Sadowniczy Zakład),
— (ob. Szpital powsz. we Lwowie).
Etnograficzna komisya (ob. Szewczenki).
Ewangielicka gmina w Krakowie (ob. Kraków).
Ewangielicka Superintendantura we Lwowie — pet. o subwencyę dla 96 ewangielickich szkół prywatnych w Galicyi 49
— załatwienie. — Al. 176. 983

Stronica

Felicyanki Siostry w Sokalu, pet. o subwen. dla internatu załatw. poz. 113 budż. 146,832
— (ob. Bełz, Besko, Heleny, Internat, Iwonicz, Uhnów).

Festenburg Gérard Marya, wd. po urzędn. kraj. Zarządu soli, pet. o pensyę wdowią i zapomogę na koszta pogrzebu 120
— Załatwienie 916

Filologiczne Towarz. (ob. Eos).

Flasińska Felicya, wd. po etat. pisarzu szpitala św. Łazarza w Krakowie — pet. o zapomogę 27
— Załatw. — Al. 152 (Budżet) 854

Folwarki małe gm. — Pet. w sprawie nadużyć b. naczelnika gm. 183

Folwarki nowosielskie (ob. Wola Nowosielska).

Forgert Marya (ob. Arłamowska).

Formalne postępowanie uchwały:
— wybór piętnastu komisyi, a to: 1) budżetowej z 23 — 2) administracyjnej z 20 — 3) gospodarstwa kraj. z 18 — 4) gminnej z 15 — 5) petycyjnej z 23 — 6) prawniczej z 15 — 7) przemysłowej z 11 — 8) bankowej z 15 — 9) solnej z 9 — 10) górniczej z 9 — 11) podatkowej z 13 — 12) sanitarnej z 10 — 13) szkolnej z 18 — 14) drogowej z 19 — 15) kolejowej z 15 członków na wniosek Wereszczyńskiego 12
— względem skróconego załatwiania pomniejszych spraw administracyjnych na wniosek Wereszczyńskiego 13
— skrócenie postępowania dla przedłożenia Wydz. kraj. Al. 3 w przedmiocie zaliczenia gminy Zakopane do kategoryi gmin objętych ustawą kraj. z 3. lipca 1896 r. na wniosek Vayhingera 14
— skrócenie w załatwieniu przedłożenia Wydz. kraj. o prowizoryum budżetowem na rok 1900. — Al. 10 na wniosek Wereszczyńskiego . . 15
— skrócenie postępowania dla przedłożenia Wydz. kraj. o pomocy dla ludności okolic dotkniętych klęskami elementarnemi w r. 1899. — Al. 15 na wniosek Onyszkiewicza 16
— nagłość dla wniosków: Jordana o pensyę dożywotnią dla wdowy po ś. p. Hoszardzie, i dwóch Lubomirskiego w sprawie połączenia kolei zakopańskiej z Węgrami, — tudzież w sprawie budowy kolei Przeworsk-Dynów 30, 31, 32
— komisya szkolna powiększona o jednego członka na wniosek Stadnickiego 35
— wybór członka Wydziału kraj. z całego Sejmu 64
— skrócenie postępowania dla przedłożenia o dalszem prowizoryum budżetowem 75
— wybór komisyi dla reformy agrarnej z 9 członków na wniosek Hupki 80—81
— „ jednego członka kom. przemysłowej na miejsce Dąmbskiego . . 109
— „ deputacyi z czterech członków na pogrzeb ś. p. Floryana Ziemiałkowskiego 117
— skrócone postępowanie w załatwianiu pet. o zapom. dla pogorzelców w Kolbuszowej na wniosek Stan. Jędrzejowicza 118
— pomnożenie członków kom. dla reformy agrarnej z 9 na 11-tu na wniosek Stadnickiego 132
— uzupełniający wybór jednego członka do trzech kom.: gospodarstwa kraj., administracyjnej i kolejowej na wniosek Stadnickiego . . . 132
— wybór komisyi dyscyplinarnej 3 członków kuryami, a 3 z całego Sejmu 133
— petycya l. 371 z kom. administr. odseła się do kom. prawniczej . . 167
— nagłość dla wniosku Jaworskiego o wyrażenie imieniem kraju życzeń Ojcu św. z okazyi 90 rocznicy urodzin, i jednomyślne przyjęcie wniosku 185
— wybór komisyi dla reformy wyborczej z 18 członków na wniosek Romanowicza 200

Stronica

Formalne postępowanie:
— pierwsze czytanie wniosku Skałkowskiego o uznanie sprzedaży słodzonych napojów spirytusowych w zamkniętych naczyniach — odroczone do następnego posiedzenia 208
— pet. L. 711 z kom. agrarnej odseła się do kom. administr. . . . 286
— pięć petycyi z kom. gospod. kraj. odseła się do komisyi budżetowej . 319
— skrócone postępowanie dla przedłożenia Wydz. kraj. w przedm. zezwolenia Reprezentacyi powiatowej w Wieliczce na zaciągnięcie pożyczki 60.000 koron 334
— wybór uzupełniający członków i zastępców członków do komisyi apelacyjnej podatku osobisto-dochodowego i powszech. podatku zarobkowego odracza się do następnego posiedzenia . . . . , . . 364
— pięć petycyi z kom. gospod. kraj. odseła się do kom. administr. . . 376
— petycye należące do kom. budżet. odseła się do Wydz. kraj. na wniosek Kaz. Badeniego 430
— pet. Tow. „Jedność“ l. 1636 z kom. gospod. odseła się do kom. administr. 543
— pet. gm. m. Jezierzany z kom. administr. odseła się do kom. gminnej . 572
— wniosek Stojałowskiego o zwinięcie wydawnictwa „Niedzieli“ usunięty z porządku dziennego (od pierwszego czytania) 572
— wniosek Potoczka o połączenie obszarów dworskich z gminami z kom. gminnej na wniosek Jaworskiego odseła się do Wydziału kraj. wraz z wnioskiem Dunajwskiego i Sanguszki o reformę ustawy gminnej . 578—579
— wniosek Skałkowskiego o uznanie sprzedaży spirytuozów w naczyniach zamkniętych za przemysł koncesyonowany — z kom. prawniczej odseła się do Wydziału kraj. na wniosek Zolla 637
— wezwanie do kom. gm., by z wniosku Okuniewskiego względem sporządzenia spisu obecnej ludności wsi Skole — zdała sprawę w ciągu tej sesyi 720
— wszystkie petycye mogące być skierowane do kom. gospod. kraj. i ośm już tam przydzielonych odseła się do Wydz. kraj. na wniosek Sanguszki 737
— nagłość dla wniosku Lubomirskiego w sprawie Morskiego Oka . . 803
— „ „ „ Gołuchowskiego o zaopiekowanie się losem granicznej gminy Zielona w pow. husiatyńskim 804
— nagłość w traktowaniu sprawozdania Wydziału kraj. w przedmiocie układu o opróżnienie Wawelu (Al. 155) na wniosek Abrahamowicza . 923
— wszystkie petycye odczytane na ostatniem posiedzeniu z dnia 5. maja 1900 r. odseła się wprost do Wydziału kraj. 1005
— (ob. Porządki, Protokoły).
Forteczne rejony (ob. Podgórze).
Froeblowskie ogródki (ob. Rydlińska).
Frysztak (ob. Nauczyciele).
Fundacye (ob. Cesarz, Skarbka).
Fundusz podrzutków w Krakowie i we Lwowie — budżety z Al. 152 lit. G. i D. . . . . 855 i 854
— pożyczkowy dla Kółek rolniczych — dotacya poz. budż. wydatków 258 d. 873
— pożyczkowy drogowy — dotacya Rubr. X. poz. 175 budżetu wydatków 847
— pożyczkowy kolejowy (ob. Koleje) dotacya — Rubr. X. poz. 190 . . . . 849—50
— pożyczkowy dla Spółek oszczędności i pożyczek (ob. Patronat).
dotacya funduszu Rubr. XV. poz. 282 budż. wydatków 874
— emerytalny szkolny krajowy — budżet z Al. 152 . . 843—4

Stronica

— krajowy szkolny — budżet z Al. 105 . . . . . 356—9
(ob. Indemnizacyjnych, Koszary, Kultury, Policyi, Pożyczki z r. 1873, Propinacyjny, Stadnickiego, Stanowy).

Fundusze samoistne — Al. 152, lit. H. I. K. L. M. . . . . . . 919—20

Furmani w Stanisławowie. pet. o uwolnienie od opłaty myta kopytkowego . . 149

Gaik Bonawentura, naucz., pet o policzenie lat służby 73
Załatwienie 533

Gajerów rodzina (ob. Szczawnica Wyżna).

Garbarnia akcyjna w Rzeszowie, pet. o uwolnienie od płacenia dodatków autonomicznych 279

Gawłówek gm. (ob. Melioracye).

Gaudiak Michał, naucz., pet. o podwyższenie płacy lub zapomogę 284

Gąsiecki Bazyli, instruktor kraj. warstatu tkackiego — pet. o stabilizacyę . . 182

Gąsiorowski Władysław (ob. Medyka).

Gąsówka gm. — Pet. w sprawie emigracyi ludności włościańskiej za zarobkiem . 285

Geologiczny atlas, wydawany przez Akademię Umiej. w Krakowie — subwencya — poz. 67 lit. c. wydatków budż. 829

Gergel Augusta, wdowa po woźnym Wydz. kr., pet. o pensyę wdowią, kwartał pośmiertny i dodatek na wychowanie syna i załatw. odmownie przy poz. 30 budż. 121, 824

Gering Julia, sierota po konduktorze dróg kr., pet. o zaopatrzenie 73
Załatwienie 849

Gimnastyczne Towarzystwa (ob. Sokół).

Gimnazya (ob. Szkoły średnie).
— żeńskie (ob. Biliński Klemens, Nowak, Strzałkowska, Szkoły średnie).

Gliniany-Krasne, droga (ob. Myta).

Glińska Łucya, em. naucz. (ob. Nauczyciele).

Gliny wielkie gm. — Pet. w sprawie niszczenia lasów w pow. Mieleckim . . 232

Głogoczowska droga (ob. Myta).

Głowacka Adolfa, sierota po naucz., pet. o zaopatrzenie. — Załatw. z Al. 176 120, 984

Głowacka Marya, wd. po dyetar. szpit. św. Łazarza w Krakowie, pet. o zapomogę 234
— Załatw. z Al. 152 (Budżet) 854

Głowacka Olga, pet. o subw. na rozszerzenie fabryki kartonów 561

Głowacki Bolesław dr., b. dyrektor szpitala powsz. we Lwowie, pet. o podwyższenie emerytury 180
— Załatwienie 852

Głuchoniemych Zakład we Lwowie, stypendya dla wychowanków i subwencya dla zakładu — budżet rubr. VII. poz. 71 a) b) c) 829
— szkoła Bardacha Izaaka — budżet poz. 72 829
(ob. Bardach, Nadzieja).

Gmach sejmowy: Kredyt na utrzymanie: Rubr. II. poz. 34 wydatk. budż. . . 825

Gminna reforma:
— Wniosek p. Potoczka w sprawie wcielenia obszarów dworsk. do gmin i łączenia się gmin dla wspólnego zawiadywania sprawami własnego i poruczonego zakresu działania — Al. 81 . . . 221—2, 238—9
— Przekazanie Kom. gminnej 239
— Przekazanie Wydziałowi kraj. (na wniosek p. Jaworskiego jako przewodniczącego Komisyi gminnej) . . . . 578 i 579
— Wniosek pp.: Dunajewskiego i Sanguszki w sprawie reformy ustawy gm. i ustroju władz administr. — Al. 133 — (ob. Reforma władz administr.).
— Petycya w tej sprawie przeciw gminom zbiorowym: (ob.: Brzyszczki, Dembowa, Jaremówka, Jodłowa, Kłysz, Mokre).

Stronica

Nadto ob. petycye: LL. s. s.: 724—856 183
L. s.: 1036, 1087 i 1088 . . . . 231, 233
L. s.: 1451—1453, 1456—1460 285
L. s. 1461—1479 286
L. s. 1731—1734, 2748, 2865 i 2866 . . . . 382, 428, 471
L. s. 3014, 3143—3146 . . . . 560, 563—56
L. s. 3761—3766, 3921—3933 . . . . 630, 7
L. s. 4011, 4023 i 4024, 4035, 4124 . . . . 801, 802, 88
L. s. 4151, 4163, 4174—4195, 4203 i 4205 . . . . 887, 1005

Gminne dodatki do podatków (ob. Bór, Debolówka, Lecówka, Liszna, Ludwikówka, Łuchy, Mizin Nowy, Poehersdorf, Teresówka, Zakopane).

Gminne sprawy. — Sprawozd. Wydziału kraj. o urządzeniu kursów dla pisarzy gminnych — Al. 7 15
— Sprawozd. Kom. gminnej — Al 92 . . . . . . 266—
— Kredyt na utrzymanie kursu — Rubr. XVII. poz. 432. wydatków budż. 916
— Wniosek p. Okuniewskiego o przyznanie Radom gminnym prawa ograniczania czasu trwania zabaw wiejskich i prawa oznaczania godzin zamykania szynków — Al. 83 . . . . 223, 240—
— (Ob. Ordynacya, Reprezentacye, Urzędników miejsk, Wyznaniowe).
— (Ob. Brzozdowce, Chyrów, Folwarki małe, Jezierzany, Korczyna, Krasna, Liszna, Lubaczów, Niebyłów, Podgórze, Rożniatów, Siekieńczyce, Skole, Strutyn, Stryj, Świniarów, Szczucin, Tłuste, Zakopane, Załęże, Zielona, Żabno).

Gniewczyn, gm. — przewóz (ob. Myta).
Gniewczyzna Łańcucka, gm. (ob. Myta).
Gniewosz Nowosielce (ob. Nowosielce).
Gocko (vel Gocho) Marcin, naucz, pet. o policzenie lat służby 74
— Załatw. Spraw. kom. szkoln. 530
Gody gm. — Pet gm. Gody o wyłączenie jej z gm. Kamionki małe i utworzenia samoistnej gminy 561
Gójska Marya Alina, uczennica gimnaz. żeńsk. pet. o zasiłek na dalsze kształcenie się 144
— Załatw. odmowne 838
Golanka-Biecz, droga (ob. Myta).
Gołogóry-Krasne, droga (ob. Myta).
Gorczyca Julia, wdowa po nauczycielu, pet. o podwyższenie pensyi wdowiej . . 146
Górka gm. (ob. Nauczyciele).
Gorlice — Pet. Wydz. pow. w Gorlicach o uznanie tamtejszego szpitala za publiczny i powszechny 21
— Sprawozd. Wydz. kr. z wnioskiem uznania szpitala w Gorlicach za publiczny i powszechny — Al. 60 122
— Załatw. obu powyższych sprawozd. — Al. 116 . . . . . 403—4
— Petycya gminy m. Gorlice o utworzenie szkoły realnej lub gimnazyum w Gorlicach 148
— Załatw. — Al. 140. 704
— Pet. Wydz. pow. w Gorlicach o reformę władz administr. I. instancyi . 570
— Pet. Stow. szewców w Gorlicach w sprawie nieuczciwej konkurencyi zagranicznych fabrykantów obuwia 684
— Pet. tegoż Stow. o wprowadzenie wyższych studyów w kraj. szkołach szewskich 684
— Pet. tegoż Stow. w sprawie oddania drobnym rękodzielnikom dostaw dla załogującego w Galicyi wojska 684
(ob. Myta).

Stronica

Górnictwo. Sprawozd. Wydz. kraj. w przedm. spraw. górniczych — Al. 48 . . 75
— Spraw. kom. — Al. 203 — uchwalenie wniosków 1060
— Petycye w związku (ob. Schwarz).
— Kredyty na cele górnicze: Rubr. XV. poz. 287—294 . . 877—8
Górnicza Szkoła w Borysławiu. — Poz. 240 budż. wydatków 877
Górnicza Szkoła wyższa. Wniosek p. Potoczka o założenie wyższej szkoły górniczej w Wieliczce — Al. 97 . . . . 267, 294
Gorzelnie rolnicze (ob. Podatki).
Gorzelnik — o subwencyę na wydawn. pet. Tow. gorzelników polskich — załatwiono 149
budżet. pozycya 264c 873
Gorzelników polskich Tow. w Bołszowcach, pet. o subwencyę na wysłanie 3 gorzelników na wystawę w Paryżu 147
— Załatw. poz. Rubr. XV. budż. wydatków 878
Gorzków gm. — Pet. mieszkańców gm. Gorzków o bezpłatny pobór drzewa opałowego i budowlanego z lasów Niepołomickich 564
Gorzyce gm. — Pet. w sprawie emigr. włośc. za zarobkiem 232
— Załatw. — Al. 122 . . . . 437—60
Gospodarskie Towarzystwo we Lwowie, subw. poz. budżet. 251 872
— Toż Tow. pet. o subwencyę na wydawnictwo „Rolnika" — załatw. 121, 872
— Toż. pet. o podwyższenie subw, na cele Tow. — załatw. . . 121, 872
— (Ob. Pośrednictwo w pracy).
Gospodarstwa włościańskie wzorowe — (ob. Kółek).
Gospodyń wiejskich szkoła — (ob. Łańcut).
Gradowa klęska — (ob. Elementarne klęski).
Grajewska Zofia, wdowa po kasyerze szpitala powsz., petycya o stypendyum na kształcenie córki — załatwienie przez poz. 95 budż. wyd. . 285, 842—3
Granatowskiego sieroty — Datek na wychowanie — poz. 425 budżetu . . 915
Granic strzeżenie podczas zarazy — budżet poz. 259 873
Granice kraju — Wniosek pp.: Ks. Lubomirskiego i Filipa Zaleskiego w sprawie przyspieszenia załatwienia sporu o granice kraju między Królestwem Węgier a Galicyą nad Morskiem Okiem. — Wniosek nagły . . 802
Głos. p. ks. Lubomirskiego dla umotywowania nagłości — uchwalenie nagłości . . . . 802—3
Uchwalenie wniosku 803
Grochowska Rozalia, wd. po portyerze szpit. powsz. we Lwowie, pet. o zaopatrzenie 74
Załatw. — Al. 152 (Budżet) . . . . 450—2
Gródek gm. — Pet. Wydz. pow. w Gródku o zarządzenie wypłacania kwot wpływających do fund. szkoln. miejscowego do rąk przewodniczących Rad szk. miejsc. 331
— Załatw. — Al. 190 . . . . 1014—15
— Pet. Cechu szewskiego w Gródku w sprawie nieuczciwej konkurencyi zagranicznych fabrykantów obuwia 571
— Pet. cechu szewskiego w Gródku w sprawie wprowadzenia wyższych studyów w kraj. Szk. przemysł. 571
— Pet. cechu szewskiego w Gródku w sprawie dostawy obuwia dla załogującego w Galicyi wojska 571
Gródek-Komarno, droga (ob. Myta).
Grodzisko gm. — Pet. w sprawie wydzierżawiania gruntów po zmarłych przez Sąd pow. w Leżajsku 205
Grono konserwatorów (ob. Konserwatorów).
Grotowska Salomea, naucz., pet. o policzenie lat służby 27
— Załatw. spraw. Kom. szk. . . . . 531—2
Gruszka Michał, em. naucz., pet. o podwyższenie emerytury 120
Grybów. Pet. Wydz. pow. o darowanie reszty pożyczki głodowej z r. 1873 . . 178
— Załatwienie sprawozd. kom. budż. 920
(Ob. Myta, Nauczyciele).

Stronica

Grzegórzki gm. — Pet. o zasiłek z powodu powodzi 29
— Załatwienie 916
Grzymałów gm. (ob „Pomoc").
Grzywny za przekroczenie ustawy wodnej (ob. Melioracye).
Guden Seweryn (ob. Gudric).
Gudric Seweryn, em. nauczyciel, pet. o zapomogę 283
Załatw. Al. 176 984
Gumowski Józef, asyst. komasacyjny Wydz. kr., pet. o nadanie X. rangi służbowej
— Załatw. 118, 530
Guszalewicz Aleksander, ucz. konserwat. w Wiedniu pet. o zasiłek na kształcenie się w Wiedniu . . . . 842—3
Załatw. przez poz. budż. 95 843
Gusztyn gm. — Pet. o uwolnienie od płacenia prestacyj szkoln. 279
— Załatw. — Al. 176 237
Gwarancya kraju — (ob. Kraków, Lwów).
Gwiazda Stowarzyszenie rękodzielników — petycye o zasiłki:
— w Brodach, Drohobyczu, Gródku 626, 120
— w Jarosławiu 145
— w Kołomyi, Krakowie 145
— we Lwowie 228
— w Rzeszowie 149
— Stanisławowie (dwie petycye) 234
— w Tarnopolu, Tarnowie 429
— w Przemyślu, Samborze, Zaleszczykach 470
— Załatwienie tych petycyj uchwaleniem ryczałtu w poz. 100 budżetu . 832
Haczów gm. — Pet. w sprawie emigracyi ludności za zarobkiem . . . 285
Hajduczek Jan, emer. naucz., pet. o policzenie lat służby 561
Hajczuk Paulina (ob. Peczeniżyn).
Hajek Andrzej, pet. o zasiłek na kształcenie się w spiewie 144
— Załatw. przez poz. 95 budż. wydatków . . . . . . 842—3
Hakl Natan (ob. Janów).
Halicz gmina — Pet. gm. o zniesienie myta drogowego i mostowego na drodze krajowej w Haliczu 148
— Pet. Komitetu cerkiewnego w Haliczu o subw. na restauracyę starożytnej cerkwi 561
(ob. Melioracye).
Handel — (ob. Kółka, Targowica).
Handlowa szkoła w Krakowie — subwencya — poz. budżetu 406 913
— petycya Zarządu o podwyższenie subwencyi na utrzymanie szkoły — Załatwiona 29, 914
— pet. gminy w tejże sprawie (ob. Kraków).
Handlowa akademia we Lwowie — subwencya — Rubr. XVI. poz. 407 budż. wydat. 913
Handlowe kursa (ob. Kółka).
Handlowo-geograficzna gazeta. — Pet. wydawnictwa o subwencyą 234
— Załatw. przez poz. 134c budż. wydatków 837
Handlowo-politycznych stosunków ukształtowanie (ob. Rolnicze Tow.).
Hańkówka gm. (ob. Melioracye).
Harmonia Tow. przyjaciół muzyki we Lwowie, pet. o subw. — załatw. budżetu poz. 86 . . . . 282, 841
— Tow. przyjaciół muzyki „Harmonia" w Krakowie, pet. o subw. . . . 117
Załatwienie poz. 86a) budż. 841
Hartfeld Breindla (ob. Chiszczewice).
Hebsda Zofia, wd. po konduktorze kolei państw., pet. o przyjęcie na kraj kosztów utrzymania syna w Zakładzie poprawczo-wychowawczym w Eggenburgu . 185
— Załatwienie 916

Stronica

Heleny św. zakład wychowawczy sierót, pet. o subwencyę — i załatwienie . . 152
poz. 134a) budż. 836
Herbaciarnia centowa dla ubogich we Lwowie, pet. Komitetu o subwencyę . . 152
— Załatw. poz. 64b) budż. wydatków . . . . 826 i 828
Hilcze gm. — Pet. o przyjęcie na fundusz krajowy kosztów przewozu i leczenia Berty Łapajowker w zakładzie kulparkowskim 380
„Historyczna Biblioteka ruska“ wydawnictwo (ob. Szewczenki).
Historyczne Towarzystwo we Lwowie, o subw. na wydawnictwa — załatw. . . 185
budż. poz. 112 832
Hodowców i handlarzy bydła ogólny Związek (ob. Targowica).
(Ob. Bydła czerwonego).
Hodowla (ob. Bydła, Instruktor, Koni, Rolnicze, Sandoz, Świń).
Holzmiller Juliusz, ucz. Akad. szt. pięknych w Krakowie, pet. o zasiłek na dokończenie nauk — przekaz. Wydz. kr. 470
Hołubowicz Julia, wd. po naucz., pet. o przyznanie pensyi wdowiej w drodze łaski 27
Horakowska Marya, wd. po naucz., pet. o zapomogę 29
(ob. Chorakowska).
Horodenka gm. — Pet. gminy w sprawie budynków stacyi kolejowej na stacyi Horodenka miasto 887
— (ob. Drożnicy, Myta, Rolnicze).
Horodnica, obsz. dw., przewóz (ob. Myta).
(ob. Bazylianów).
Horodyńska Antonina, Subwencya na produkcyę nasion traw do uprawy na gruntach torfowych — Rubr. XV. poz. 281 874
Horodyszcze Bazyliańskie gm. (ob. Myta).
Horoszko Mikołaj, naucz., pet. o wypłacenie dodatku aktyw. za lat pięć . . 146
Horucko gm. (ob. Poczajowice).
„Hospodar selski“ — Towarzystwo w Olesku, pet. o zapomogę 235
— Załatw. przez poz. 286 (Rubr. XV.) wydatków budż. . . . 875
Hoszard Franciszek ś. p. — wspomnienie pośmiertne poświęcone przez Marszałka Jego pamięci 12
— Wniosek p. Jordana o uchwalenie dożywotniej pensyi dla wdowy po śp. Hoszardzie (wniosek nagły, uchwalenie nagłości i odesłanie go do kom.) 29—30
— Załatw. sprawozd. Kom. budż. (Ustnie) 64
— Budżet — Rubr. XVII. poz. 412) 914
Hrehorów gm. — Pet. Wydz. pow. w Buczaczu o wsparcie dla pogorzelców gm. Hrehorów — przekaz. Wydz. kr. 570
— pet. gm. Hrehorów w tej sprawie — przekaz. Wydz. kr. (głos p. Cieleckiego) . . . . 571—2
Hromada akademiczna we Lwowie — pet. o subw. i załatw. poz. budż. 114 73, 836
— Zarząd funduszu zapomogowego tegoż Towarzystwa, pet. o subwencyę — załatw. 73, 832
Hrudy gm. (ob. Poczajowice).
Hubin obsz. dworsk. — przewóz (ob. Myta).
Husiatyn — Pet. gm. m. Husiatyna o subwencyę na odrestaurowanie ratusza . 184
— Załatw. przez Rubr. VIII. budż. wydatków 846
— Pet. cechu szewskiego w Husiatynie w sprawie nieuczciwej konkurencyi zagranicznych fabrykantów obuwia 571
— Pet. Stow. przemysłowego w Husiatynie o wprowadzenie wyższych studyów w kraj. Szkołach szewskich 571
— Pet. Stow. przem. szewców, rzeźników i masarzy w Husiatynie w sprawie dostawy obuwia dla załogującego w Galicyi wojska 571
Hydrograficzne biuro galicyjskie państwowe, dotacya kraju, Rubr. XIII. poz. 206 . 856
Indemnizacyjnych funduszów wydatki: Budż. Poz. 427 wydatków . . . 915
Instruktor mleczarstwa (2. i pomocnik) kredyt (poz. budż. 271 a) b) i c) . . 873

Stronica

Instruktor hodowli bydła, poz. budż. 267 i 268 873
— (ob. Sandez).
Instytut ruski dla dziewcząt w Przemyślu, pet. Wydz. Tow. o zapomogę — i załatwienie przy poz. 126 . . . . 119, 833
Internat: Petycye o subw. na internaty:
— Pet. X. W. Kozorowskiego, prokuratora Zakonu OO. Bazylianów w Horodnicy o subwencyę na założenie internatu żeńskiego — Załatw. poz. 113 budż. wydatk. 184, 832
— Pet. Komitetu Internatu dla uczniów Sem. naucz. Tow. im. Wincentego a Paulo w Krakowie o subw. 684
— Pet. Dyrekcyi męsk. Seminar. naucz. w Krośnie o urządzenie internatu dla ubogich uczniów 164
— Pet. internatu pod wezwaniem św. Jozafata we Lwowie o subw. . 429
— Pet. Wydziału Towarzystwa opieki obywat. nad internatem dla seminarzystek we Lwowie o subw. 184
— Pet. Siostry Maryi Humilianny, Felicyanki, przełoż. Internatu kandydatek Seminar. naucz. w Przemyślu o subw. na budowę domu . . . 118
— Pet. tejże o bezproc. pożyczkę 20.000 k. na rozszerzenie budynku zakładowego 144
— Pet. Ireny Sikorskiej przeł. internatu dla kan ıydatek na naucz. w Przemyślu o bezproc. pożyczkę na kupno realności 234
— Pet. X. Wawrzyńca Piłszaka o subw. dla internatu w Rzeszowie . 28
— Pet. Komitetu internatu Seminar naucz. w Samborze o zasiłek na budowę domu 118
— Pet. internatu dla uczn. ·em. naucz. w Sokalu o subw. . . . 146
— Pet. Komitetu tegoż internatu o subw. nu adaptacyę budynku . . 183
— Pet tegoż o subw. na utrzymanie tego internatu 238
— Pet. Komitetu Internatu dla uczniów Seminar. naucz. w Stanisławowie o subw. na urządzenie drugiego internatu 147
— Pet. tegoż o subw. dla internatu już tamże istniejącego . . . 147
— Pet. Komitetu Tow. Opieki nad internatem dla uczniów Seminar. naucz. w Tarnopolu o subw. na budowę domu 74
— Pet. Kuratoryi Internatu dla uczniów Seminar. naucz. w Tarnowie o subw. na budowę i rzecz zakładu 118
— Pet. Komitetu dla założenia Internatu dla uczniów Seminar. naucz. w Zaleszczykach o subw. 118
— Wszystkie powyższe petycye załatwione ryczałtem uchw. poz. 91 a) i b) budż. wydatków 829
(ob.: Chłopców — dom, Felicyanki, Heleny, Nazaretanek, Ruskie, Zmartwychwstańcy).
internatów budowa kredyt 20.000 K. poz. 91 a) budż. 829
Interpelacye: *A*) do c. k. komisarza rządowego:
— 1. Abancourt'a w sprawie myt mostowych na rzece Stryju w powiecie żydaczowskim 23
— 2. Abrahamowicza w sprawie przysporzenia funduszowi kraj. dochodów z podatku konsumcyjnego od piwa i wódki — i odpowiedź . 138, 686
— 3. tegoż w sprawie kradzieży dokonywanych we Lwowie — i odpowiedź 170, 685
— 4. Barwińskiego w sprawie wyborów gminnych w powiecie kosowskim 555
— 5. Bednarskiego w sprawie fałszowania nafty 461
— 6. tegoż o regulacyę Dunajca i Białki w powiecie Nowotarskim . . 728
— 7. Bernadzikowskiego w sprawie torturowania aresztantów w Samborze — i odpowiedź 321, 383
— Bindera (ob. Rottera)
— 8. Bojki w sprawie zezwoleń na zbieranie składek na kościoły . . 271
— 9. tegoż w sprawie Wielickiej kasy oszczędności 676
— 10. Czecza w sprawie założenia stacyi doświadczalnej dla bydła w Krakowie 611

Interpelacye. Stronica

— 11. Daty w sprawie zniesienia mundurków szkolnych i odpowiedź . 271, 634
— 12. tegoż w sprawie monopolu wódczanego 374
— 13. „ „ sprzedaży drzewa w Niepołomicach . . . 375
— 14. „ „ regulacyi rzek w Jasielskiem 461
— 15. „ „ nadużyć wójta w Załężu 560
— 16. „ „ trudności przy sprzedaży bydła na pograniczu z Węgrami 617
— 17. „ „ budowy kolei z Jasła do Dębicy 789
— 18. Gołuchowskiego o usunięcie krzywd ludności pogranicznej gminy Zielona i odpowiedź 272, 687
— 19. Hupki o fundacyę Stupnickich i Jankowskich 790
— 20. Jabłońskiego w sprawie sankcyi dla ustawy o powiększenie liczby posłów z miast 23
— 21. tegoż o zaniedbaniu regulacyi Wisłoki pod Rzeszowem i odpowiedź 23, 288
— 22. Jaklińskiego w sprawie o wyciągi metrykalne w języku niemieckim 616
— 23. Karatnickiego o służbie wojskowej w czasie robót polnych . . 681
— 24. Kramarczyka w sprawie zniesienia notaryatów 109
— 25. tegoż o spłacenie dodatku na budowę kościołów przez fundusz propinacyjny 167
— 26. tegoż w sprawie wypłaty poborów proboszczom 268
— 27. „ „ obwałowania Wisły 323
— 28. Krempy o postępowaniu c. k prokuratoryi z informatorami Stapińskiego 111
— 29. tegoż o powierzeniu kolektury w Ropczycach sądownie karanemu . 138
— 30. „ w sprawie egzekucyi sądowych 169
— 31. „ „ założenia gimnazyum w Mielcu i odpowiedź . 268, 634
— 32. „ „ zakazu zgromadzenia wyborców w Starym Samborze 269
— 33. „ „ uciążliwości administr. w starostwie Krośnieńskiem . 269
— 34. „ „ trudności, czynionych czytelniom wiejskim ze strony zarządu propinacyjnego 320
— 35. tegoż w sprawie zaprowadzenia monopolu wódczanego . . . 322
— 36. „ „ pokaleczenia p. Hillicha przez oficera w handlu Szkowrona 373
— 37. tegoż w sprawie wyborów gminnych w gminie Brzeziny i odpowiedź 373, 634
— 38. „ o wydzierżawienie prawa polowania w powiecie Kolbuszowskim 554
— 39 „ w sprawie wyrębu lasów w Baranowie 615
— 40. „ „ nadużyć starosty w Kolbuszowej 677
— 41. „ o przewlekłem traktowaniu rekursów od orzeczeń starostów . 728
— 42. „ w sprawie konkurencyi kościelnej w Lubzinie 788
— 43. „ o postępowanie starostwa w Mielcu 998
— 44. „ o jarmarki w Padwi powiatu Mieleckiego 1066
— 45. „ o trudnościach czynionych zarządowi powiatowej kasy chorych w Nowym Targu 1067
— 46. Krzysztofowicza w sprawie dostawy mięsa dla załogi wojsk. we Lwowie 223
— 47. tegoż w sprawie nadużyć przy spławach drzewa na Czeremoszu . 372
— 48. „ „ zwłoki w aktywowaniu fundacyi Jabłonowskich dla Rohatyna 879
— 49. Merunowicza o zbytniem omyceniu drogi z Sądowej-Wiszni do Sambora 998
— 50. Milana o nadużyciach urzędników podatkowych w Starej-Soli . . 110
— 51. tegoż o nadużyciach wójta Żywickiego w Nowem Mieście . . . 169
— 52. „ o potrzebie ulg podatkowych w Sanockiem z powodu klęsk elementar. i odpowiedź 173, 632
— 53. „ o przepełnianie wagonów i braku poczekalni na kolejach . 273
— 54. „ o wydzierżawienie prawa polowania w Sanockiem . . . 454
— 55. „ w sprawie niszczenia lasów w Gąsówce 616

Interpelacye. Stronica

— 56. Milana w sprawie wymiaru i ściągania taks wojskowych . . . 730
— 57. „ „ konkurencyi kościelnej w Kostarowcach . . . 730
— 58. Niebyłowca w sprawie konkurencyi kościelnej Strzeliskach . . 617
— 59. tegoż w sprawie ćwiczeń wojskowych w dnie świąteczne . . . 318
— 60. Nowakowskiego w sprawie nadużyć wójta w Wyszatycach . . 140
— 61. tegoż w sprawie wyborów gminnych w Bolestraszycach . . . 171
— 62. „ „ postępowania starosty w Rohatynie . . . 794
— 63. Okuniewskiego w sprawie przymuszania proboszczy grec. kat. do wystawiania dokumentów w języku polskim 274
— 64. tegoż w sprawie nadużyć starostwa w Samborze 617
— 65. „ „ „ przy wyborach gminnych . . . 619
— 66. „ o rozpisanie wyborów w powiecie Żydaczowskim . . . 679
— 67. „ o wyborach gminnych w kilku miejscowościach . . . 731
— 68. Ostapczuka w sprawie zorganizowania szkoły w Now. Siole . . 139
— 69. tegoż w sprawie wyborów gminnych w Dobromirce i odpowiedź 324, 635
— 70. „ o postępowanie urzędników starostwa w Zbarażu . . . 555
— 71. „ o weksacyę zarządu Proświty w Kołokolinie 679
— 72. „ o Radę szkolną miejscową w Kołokolinie 679
— 73. „ o zakazy zgromadzeń w powiecie Tłumackim . . . 680
— 74. „ o postępowanie starosty z Kółkiem Proświty w Kołokolinie . 794
— 75. „ o postępowanie starosty w Zbarażu 794
— 76. Potoczka w sprawie parcelacyi obszaru dwor. w Popędzinie . . 66
— 77. tegoż o nadużycia przy parcelacyi dóbr Radłów i Wierzchosławice 136
— 78. „ w sprawie szkód zrządzanych przez dziki 614
— 79. „ „ robotników górniczych w Bochni i w Wieliczce . 616
— 80. „ o potrzebie rewidowania fabryk wody sodowej 790
— 81. „ o przykrościach młodzieży włościańskiej w gimnazyach . . 1065
— 82. Rottera i Bindera o stacyach obserwacyi dla bydła w Białej i Krakowie 672
— 83. Sękowskiego w sprawie utworzenia sądu obwodowego w Mielcu . 320
— 84. Średniawskiego w sprawie odwzajemnienia rządowi niemieckiemu i rosyjskiemu za rugowanie austryackich poddanych 67
— 85. Stojałowskiego w sprawie utworzenia starostwa w Leżajsku . 168
— 86. Styły w sprawie wynagrodzenia gmin za czynności poruczonego zakresu działania i odpowiedź 66, 286
— 87. tegoż w sprawie należytości za podwody 170
— 88. „ „ asekuracyi na wypadek nieudolności do pracy . . 272
— 89. „ o zniesienie loteryi liczbowej 320
— 90. „ o nieprawne postępowanie starosty w Wadowicach . . . 323
— 91. Szweda w sprawie zniżenia cen soli 66
— 92. tegoż o puszczanie wojskowych na urlop bez odzieży i obuwia . . 136
— 93. „ o wydzierzawianie propinacyi gminami i odpowiedź . . 271, 633
— 94. „ w sprawie zaprowadzenia dwuletniej służby wojskowej . . 320
— 95. „ „ pustoszenia lasów górskich 321
— 96. „ o uznanie kilku dróg w powiecie żywieckim za państwowe . 323
— 97. „ w sprawie zaprowadzenia sądów rozjemczych 614
— 98. „ o zwłoce w rozpoczęciu regulacyi Soły 998
— 99. Torosiewicza Mikołaja o brak wozów kolejowych do przewozu towarów 674
—100. Warzechy w sprawie sprzedaży drzewa z lasów niepołomickich . 371
—101. tegoż w sprawie zmiany okresów dla ćwiczeń wojskowych . . . 372
—102. „ „ polepszenia losu organistów 372
—103. „ o zamknięcie kilku gmin w powiecie pilzneńskim z powodu rzekomej zarazy pyskowej 673
—104. „ w sprawie handlu świń z Węgrami 673
—105. Winniczuka w sprawie odmawiania poboru surowicy solnej dla bydła 140
—106. tegoż o szkodach wyrządzonych przez wojsko w Uhornikach . . 732

Interpelacye. Stronica
—107. Witosławskiego o szczupłość dworca kolejowego w Kołomyi . 675
—108. Wójcika w sprawie szkód zrządzonych przez manewra wojskowe . 68
—109. tegoż o nadużycia w powiecie Wielickim 612
—110. Zolla o rewizye w klasztorze żeńskim w Kętach i odpowiedź . 135, 287
Interpelacye: *B*) do Wydziału krajowego:
— 1. Bednarskiego w sprawie połączenia kolejowego między Now. Targiem a Węgrami, tudzież ze Szczawnicą i Krynicą i odpowiedź . 376, 887
— 2. Bojki, w sprawie zawieszenia wykładów w lwowskiej szkole politechnicznej i odpowiedź 137, 430
— 3. tegoż o regulacyi Now. Brnia co do dokończenia wału w Radwanie i odpowiedź 673, 888
— 4. Daty w sprawie dróg w powiecie grybowskim 461
— 5. tegoż „ przewozu na rzece Wisłoce w gminie Przeczyca . 728
— 6. Górki o regulacyę dopływów Bugu (Raty z Moszczanką, Moronką i Białą) 792
— 7. Jabłońskiego w sprawie fundacyi Towarnickiego w Rzeszowie i odpowiedź 168, 431
— 8. Krempy w sprawie spensyonowania Bastgena, dyrektora kraj. szkoły rolniczej w Czernichowie i odpowiedź 67, 185
— 9. tegoż w sprawie regulacyi Trześniówki o kanał w gm. Sobów i odpowiedź 677, 888
— 10. Merunowicza w sprawie regulacyi Pełtwi i odpowiedź . . 168, 431
— 11. Milana o budowę drogi z Kątów do Desznicy pow. Jasielskiego . 370
— 12. Nowakowskiego o nadużycia wójta w Wyszatycach i odpowiedź 141, 688
— 13. tegoż w sprawie melioracyi w Siedliskach 618
— 14. Soleskiego w sprawie opracowania projektów kolejowych i odpowiedź 112, 430
— 15. Średniawskiego w sprawie zorganizowania pośrednictwa pracy . 139
— 16. tegoż o założenie szkoły kapeluszniczej w Myślenicach . . . 789
— 17. Warzechy w sprawie budowy kolei z Jasła do Pilzna . . . 879
— 18. Winniczuka o sprostowanie pomyłek w księgach tabularnych co do parcel gruntowych 793
— 19. Wójcika o bezowocności rekursów przeciw zarządzeniom Wydziału pow. w Wieliczce co do pisarzy gminnycch 137
— 20. tegoż w sprawie usunięcia dra Pawłowskiego z posady kierownika kraj. niższej szkoły rolniczej w Kobiernicach i odpowiedź . . 729, 1047
Interpelacya do Marszałka krajowego
— Okuniewskiego w przedmiocie niedopuszczania interpelacyi do odczytania — i odpowiedź 288
Interpretacya §. 79 regulaminu sejmowego (ob. Regulamin).
Iwanków Julia, nauczycielka pet. o uregulowanie płac i stosunków służbowych naucz. 232
Iwelska Kamila, wd. po rządcy szpit. pow. w Bochni, pet. o podwyższenie pensyi wdowiej 181
Iwiński Antoni, naucz.. pet. o zapomogę 467
Iwonicz. — Pet. Sióstr Felicyanek o subwencyę dla Zakładu sierót i załatw. . 833
— Pet. Komitetu budowy szpitala dla umysłowo chorych pod wezwaniem św. Elżbiety w Iwoniczu o subw. na dokończenie budowy . . . 322
— Załatw. Rubr. VI wydatków 829
Izraelickich sierót Zakład wychowawczy „Megadle Jeromim" w Krakowie, pet. o subwencyę — Załatwienie 287, 828
Jabłonowski Jerzy, sekretarz Wydz. kr., pet. o zaliczkę na płacę 153
— Załatw. t. poz. 35 budż. wydatków . . . . 824—5
Jachówka gm. — Pet. o zniżenie prestacyi szkolnych 118
— Załatw. z Al. 176 983
Jaćmierz gm. i Posada Jaćmierska, pet. o subwencyę na budowę szkoły . . . 983
Jad-Charuzim stow. rękodzielników, pet. o subwencyę — . . . . - . 74
Jadwigi królowej Zakład naukowy żeński we Lwowie (ob. Lwów).

Stronica

Jadwigi św. im. Towarzystwo (ob. Opieka).
— Zakład w Krakowie, subwencya poz. budż. 64 . . . . . 826, 828
Jagielnica — Ułaszkoce, droga. (ob. Myta).
(ob. Ochronki).
Jagielnica (ob. Rolnicze szkoły).
Jagielloński uniwersytet (ob. Uniwersytet).
Jakim Michał, gosp. z Woli Koblańskiej, pet. o pomoc w umorzeniu pretensyi Banku włościańskiego 148
Jamnica gm. (ob. Melioracye).
Janów gm. — Pet. o przyjęcie na fundusz kraj. kosztów utrzymania dzieci Natana Hakla na Węgrzech 119
Janowska Bronisława, pet. o zasiłek na kształcenie się w malarstwie . . . 73
— Załatw. przy poz. 95 budż. wydatk. 830
Januszewiczowa Marya, wd. po naucz., pet. o zapomogę 149
— Załatw. z Al. 176 984
Jaremko Katarzyna, wd. po naucz., pet. o pensyę wdowią 151
Jareniówka gm. — Pet. w sprawie reform agrarnych 151
— taż, w sprawie gmin zbiorowych 151
— „ „ zapomogi z powodu klęski 570
Jarocka Franciszka, wd. po naucz. pet. o zaopatrzenie lub zapomogę . . . 28
— Załatw. spraw. kom. szkoln. 487
Jarosiewiczówna Joanna (ob. Lewicki M.)
Jarosław gm. — Jarosławski Wydz. pow, pet. w sprawie reformy władz administracyjnych pierwszej instancyi i druga pet. 561, 630
— Pet. Cechu szewsk. w Jarosławiu w sprawie oddania drobnym rękodzielnikom dostaw dla wojska 887
— Pet. tegoż cechu w sprawie niesumiennej konkurencyi zagranicznych fabrykantów obuwia 887
— Pet. tegoż cechu o wprowadzenie wyższych studyów w kraj. szkołach szewskich 887
(ob. Bursa, Gwiazda, Myta, Nowak, Ochronki, Sokół, Wierzbno)
Jaroszyńska Eugenia, wd. po oficyale szpit. powsz. we Lwowie, pet. o dar. z łaski 233
— załatw. przy poz. 425 d. budż. wydatków 915
Jaryczów nowy gm. — Pet. Rady gminnej o utworzenie sądu pow. tamże . . 561
Jaryczów nowy — Podliski małe, droga (ob. Myta).
Jaseniuk Piotr, naucz., pet. o zapomogę — przekaz. Wydz. kraj. 571
Jaskrzynia gm. — Pet. o zwolnienie od płacenia datków na płacę naucz. . . 570
Jasiółka, rzeka (ob. Melioracye).
Jasionka Steciowa gm. — Pet. o zapomogę na budowę cerkwi 146
— Załatw. przy Rubr. VIII budż. wyd. 846
Jasło — Pet. cechu szewskiego w Jaśle o oddanie drobnym rękodzielnikom dostaw dla wojska załogującego w Galicyi 631
— Pet. tegoż cechu w sprawie nieuczciwej konkurencyi zagranicznych fabrykantów obuwia 631
— Pet. tegoż cechu w sprawie wprowadzenia wyższych studyów w krajow. szkołach szewskich 631
Jasło-Dębica, kolej (ob. Koleje).
Jasło-Konieczna, kolej (ob. Koleje).
Jaworów gm.
(ob. Bazylianek, Drogi, Sokół).
Jaworska Marya, wd. po naucz. pet. o wsparcie — Załatw. z Al. 176 . . 120, 984
Jaworski Andrzej X. pet. o przyjęcie na kraj. za gm. Borusów kosztów leczenia Sadurskiego Michała 626
Jaworski Jan, naucz. o policzenie 7 lat służby do emerytury 151
Jaworzno-Piła, kolej, (ob. Koleje).

„Jedność“, Towarz. robotników katolickich we Lwowie, pet. o zaprowadzenie monopolu wódczanego 380, 543
— toż przez przewodniczącego Bernarda Müllera pet. o rozszerzenie prawa wyborczego do Sejmu 470
ezierzanka gm. — Pet. o zniżenie prestacyi szkolnych 183
— Załatw. z Al. 176 983
Jezierzany gm. — Pet. o zaliczenie do rzędu miast objętych ustawą gminną z 6 lipca 1896 . . . . 182 i 572
Jeziorzany gm. — pet. o zasiłek z powodu powodzi 29
— Załatwienie 916
Jeżowska Marya. em. naucz. (ob. Nauczyciele).
Jędrzejowicz Edward, ś. p. — wspomnienie pośmiertne poświęcone Jego pamięci przez Marszałka 12
Język polski — Wniosek p. Jabłońskiego o wprowadzenie języka polskiego jako urzędowego w urzędach kolei państwowej, poczty telegrafu i żandarmeryi Al. 99 . . . . 267, 296
Jodłowa gm. — Pet. w sprawie emigracyi za zarobkiem 146
— Załatw. z Al. 122 . . . . 437, 60
— taż, pet. w sprawie reform agrarnych 146
— taż, pet. przeciw tworzeniu gmin zbiorowych 146
— taż, pet. o ustanowienie lekarza okręgowego i urządzenie apteki . . 380
Jodłowa-Ryglice — Jurków, droga, (ob. Myta).
Jordanów gm., Pet. o zapomogę na zasiewy wiosenne i sól dla bydła . . . 570
— taż gm. pet. o zmianę ustawy o podwodach 570
Jordanów — Pcim, droga (ob. Myta).
Józefa św. zakład osieroconych chłopców Krakowie — subwencya budżet. poz. 45 . 826
(ob. Nieuleczalnych, Przytulisko).
Józefitek Zgromadzenie (ob. Nieuleczalnych).
Józefówka — Lubycza, droga (ob. Myta).
Jubileusz Uniwersytetu Jagiellońskiego (ob. Uniwersytet).
Jugan Jan (ob. Danilsza).
Kabarowska Augustyna, nauczycielka, pet. o policzenie lat służby 467
Kaczanowski Henryk, właśc. dóbr, pet. w sprawie oddania starego łożyska rzeki Wisłoki pod Przerzycą 570
Kaczorowa gm. — Pet. o zapomogę z powodu klęski powodzi przekaz. Wydz. kraj. 570
Kadetów szkoła, budż. poz. 428 . . . . 915—16
Kalinicz Maksym X., gr. kat. proboszcz w Żukotynie, pet. o zapomogę . . . 147
— Załatwienie 916
Kałusz (ob. Drogi Myta).
Kałusz — Kopanki, Niegowec, droga (ob. Drogi).
Kałytczuk Helena, wd. po naucz., pet. o zapomogę 561
Kamionka Strumiłowa — Pet. Stow. przemysł. dla wyrobów tkackich w Kamionce w sprawie nieuczciwej konkurencyi zagranicznych fabrykantów obuwia . 571
— Pet. tegoż Stow. w sprawie zaprowadzenia wyższych studyów w kraj. szkołach szewskich 571
— Pet. tegoż Stow. w sprawie dostawy obuwia dla wojska załogującego w Galicyi 571
(ob. Drogi, Myta, Terytoryalny).
Kamionki małe, gm. (ob. Gody).
Kamionki-Obertyn-Niezwiska, droga (ob. Drogi).
Kanalizacya miast: (ob. Biała, Podgórze).
Kanały spławne:
— Wniosek p. Merunowicza w sprawie budowy sieci kanałów spławnych odpowiadających potrzebom kraju — Al. 61 . . . 113, 122—4
— Sprawozd. kom. gosp. Al 139 . . . . 592—3
Kancelaryjne potrzeby Wydz. kraj. — Rubr. II poz. 32 wydatk. budż . . . 825

Strona

Kańczuga gm. — Pet. o odpisanie dawniejszych prestacyi szkoln. i zniżenie tychże prestacyi na przyszłość 17
— Załatw. z Al. 176 98
Kańczuga gm. (ob. Myta).
Kańczuga — Łańcut, droga (ob. Myta).
Kanear Antonina, wd. po naucz. — pet. o podwyższenie pensyi wdowiej . . 18
Kanoniczek św. Ducha PP. Zgromadzenie w Krakowie — petycya o podwyższenie subwencyi 2
— Załatwienie z Al. 176 98
Kański Walentyn, naucz., pet. o polepszenie bytu 88
Karaczewski Izydor, kancelista Wydz. pow., pet. o zwolnienie od obowiązku zwrotu stypendyum pobranego w czasie studyów w seminar. naucz. . . . 28
— Załatwienie odmowne z Al. 176 98
Karpińska Marya, b. uczennica Muzeum w Krakowie, pet. o zasiłek na kształcenie się w malarstwie . . . . , ... 2
— Załatwienie przy poz. 95 budż wydatków. 83
Karpuszki Seweryna sieroty — wydatków budż. poz. 203 b) 85
Kasa oszczędności galic. we Lwowie — Sprawozd. Wydz. kraj. w sprawie uzupełniającego wyboru jednego członka Wydziału gal. Kasy oszczędności — Al. 89 — (wybrany: dr. Władysław Abraham) 262, 26
— Sprawozd. Wydz. kraj. o galic. Kasie oszcz. we Lwowie za r. 1899 — Al. 94 . . . . 288—
— Sprawozd. Kom. bankowej — Al. 182 . . . . 991—
(ob. Złożenie mandatu).
Kasprzycka Julia, wdowa po ogrodniku w Dublanach, pet. o zasiłek . . . 15
— Załatwienie przy budżecie kraj. wyższej szkoły rolniczej (z Al. 152) . 89
Katolicko-narodowe Stowarzyszenie polityczne w Krakowie — pet. w sprawie projektu statutu miejsk. dla m. Krakowa 17
— taż sama pet. w sprawie wprowadzenia krajowego monopolu handlu napojami spirytusowemi 17
Kazieńkowa Józefa, żona naucz., pet. o zapomogę dla umysłowo chorego męża — załatw. . . . . 330 i 98
Kębłów gm. — Pet. o zaprowadzenie przymusu asekuracyjnego 23
— taż pet. o wydzierżawienie gminie prawa polowania 23
— taż pet. o zniesienie rewizorów bydła 23
Kilińskiego Jana imienia Tow. młodz. rękodz. we Lwowie, petycya o subwencyę i załatwienie poz. 190 budż. 179, 83
Kimel Jan (ob. Żywiec).
Kimirz gm. (ob. Prestacye).
Kingi św. klasztor (ob. Kunegundy).
Kiryła św. imienia Towarzystwo ku wspieraniu młodzieży gimnazyalnej w Przemyślu petycya o subwencyę — 2
Kisielewski Seweryn i towarzysze (ob. Koleje).
Klausek Ludwika, wd. po naucz., pet. o zapomogę — przekaz. Wydz. kraj. . . 57
Klekotów gm. — Pet. gminy Klekotowa z zażaleniem na nierównomierny rozkład datków konkurencyjnych cerkiewnych 56
Kleparów gm. — Pet. Ochotn. straży pożarnej w Kleparowie o subw. — przekaz. Wydz. kr. 73
Klimaszewski Aleksander, kierownik szkoły garncarskiej w Kołomyi, pet. o zrównanie jego poborów z poborami kierowników powiatowych szkół zawodowych . 14
Kliniki (ob. Lekarze, Stypendya, Szpital).
Klukowa Karolina, wd. po naucz., pet o wsparcie. 66
Kłok Władysław, pet. o zasiłek na kształcenie się w spiewie. 14
— Załatw. przy poz. 95. wydatków . . . . 842—
Kłokoczyn gm. — Pet. o zasiłek z powodu powodzi . . . .
— Załatwienie 9

Stronica

Kłysz gm. — Pet. przeciw tworzeniu gmin zbiorowych 145
— taż sama pet. w sprawie reform agrarnych 145
— taż sama w sprawie emigracyi włościan. — Załatw. z Al. 122 145, 437—60
Kniaziołuka gm. — Pet. o subwencyę na budowę szkoły i 2. pet. — (Załatw. z Al. 176 . . . . 149, 983
Knihinicka Jadwiga. wd. po naucz., pet. o podwyższenie pensyi wdowiej . . 184
Knihinin gm. (ob. Nauczyciele).
Kobiałowiczowa Marya, wdowa po naucz., pet. o podwyższenie pensyi . . . 234
Kobałkiewiczowa Stejania, wd. po naucz., pet. o podwyższenie pensyi wd. . . 99
Kobiernice (ob. Rolnicze szkoły).
Kobiet Praca (ob. Praca).
Kobiet Stowarzyszenie ku wychowaniu sierót w Krakowie, pet. o subwencyę i załatwienie 286, 828
Kobylany gm. — Pet. o zasiłek z powodu powodzi. — Załatw. . . . 29, 916
Kobylany gm. (pow. Krosno, ob. Sulistowa).
Koczyndyk Piotr, em. naucz., pet. o podwyższenie emerytury . . . 27
— Załatw. Sprawozd. kom. szkoln. . . . . . . 531—2
Kokulski Stanisław, naucz. pet. o uregulowanie płac naucz. i prowadzenie jawnej kwalifikacyi 185
Kolanka gm. obsz. dworsk. (ob. Myta).
Kolbuszowa gm. — Pet. Komitetu ratunkowego w Kolbuszowej o zapomogę dla pogorzelców — (głos p. St. Jędrzejowicza) 118
— Sprawozd. kom. budż. (pisemne) . . . . . . 259—60
— Budżet — poz. 425 b. wydatków 915
— Pet. Straży ochotn. pożarnej tamże o subw. 119
Załatwienie 916
— Pet. gminy o bezprocentową pożyczkę 10.000 k. na odbudowanie spalonego miasta 181
Załatw. spraw. kom. budż. (pisemne) . . . . . . 353—60
— Pet. cechu szewskiego w Kolbuszowej w sprawie nieuczciwej konkurencyi zagranicznych fabrykantów obuwia 571
— Pet. tegoż cechu w sprawie zaprowadzenia wyższych studyów w kraj. szkołach średnich 571
— Pet. tegoż cechu w sprawie dostawy obuwia dla załogującego w Galicyi wojska 571
Koleje państwowe (zob. Język).
Koleje żelazne. — Sprawozdanie Wydziału kraj. z czynności krajow. bura kolejowego (w sprawozdaniu z czynności urzędowych) — A. 1 . . 12—13
— Budżet. — Rubr. X. poz. 180 do 191 . . . . . 849—50
— Kolejowe Biuro Wydz. kraj. Budż. wydatków poz. 180—189. . 849
— Sprawozd. Wydz. kr. w sprawie pokrycia zwiększonych kosztów budowy kolei lokalnych: Trzebina-Skawce, Delatyn-Kołomyja—Stefanówka i Jaworzno-Piła — Al. 141 . . . 635—6
— Sprawozd. kom. kolej. Al. 160 . . . . . . 936—40
— W rozpr. ogólnej głosy: Soleskiego, Czł. Wydz. kr.: Chamca, Rottera, Skałkowskiego, Czł. Wydz. kr. Chamca (powtórnie), Rottera (powtórnie) i sprawozdawcy Andrzeja Potockiego . . . . . . 936—39
W rozpr. szczegółowej — uchwalenie wniosków kom. . . . 939—40
— Sprawozd. Wydz. kr. w sprawie udzielenia przez Bank kraj. pożyczki przedsiębiorstwu budowy kolei lokalnej Tarnopol-Zbaraż — Al. 160 920
— Sprawozd. kom. kol. — Al. 144. . . . . 1051—3
— Wnioski w sprawach kolei:
— Wniosek p. Merunowicza w sprawie budowy kolei lokalnej Lwów-Winniki — Al. 40. . . . . 22, 34—5
— Sprawozd. kom. kolej. — Al. 135 581
— Wniosek ks. Lubomirskiego w sprawie połączenia kolei Chabówka-Zakopane z kolejami węgierskiemi przez budowę linii Zakopane-

Stronica

Suchahora (wniosek nagły — uzasadnienie i uchwalenie nagłości) — odesłanie do kom. . . . . 30—31
— Załatwienie sprawozd. kom. kolejowej (ustnie) . . . . . 64—5
— Wniosek nagły p, Andrzeja ks. Lubomirskiego w sprawie budowy kolei Pzeworsk-Bachórz (Dynów) —uzasadnienie i uchwalenie nagłości — przekazanie kom. . . . . 31—2
— Załatw. Sprawozd. kom kolejowej (ustnie) . . . . . . 65—6
— Sprawozd. Wydz. kr. o zezwoleniu Reprezentacyi pow. w Łańcucie na zaciągnięcie zobowiązania pokrywania niedoborów kolei Przeworsk-Bachórz — Al. 153. . . . . 804—5
— Wniosek p. Sredniawskiego w sprawie budowy kolei wązkotorowej ze Swoszowic przez Myślenice do Lublina, względnie Mszany dolnej — Al. 76 . . . . 172, 207—8
— Sprawozd. kom. kolej. — Al. 181 . . . . 990—991
— Pet. Rady pow. w Myślenicach o ustawowe zatwierdzenie zobowiązań wobec projektowanej kolei ze Swoszowic do Lubnia—przekaz kom. 285
Sprawozd. Wydz. kr. — Al. 147 (uchwal. pr. ustawy) . 641—2, 805—6
— Petyye w sprawach budowy kolei i ich subwencyonowania:
1. Pet. gm. m. Brzeżany o budowę kolei: Brzeżany-Putotory 151
2. Pet. Reprezentacyi gm. m. Brzeżany w tejże sprawie . . 330
— Załatwienie Sprawozd. kom. Al. 207. . . . . . 1063—4
3. Pet. Wydziału powiat. w Jaśle o budowę kolei Jasło-Dembica i Jasło-Konieczna. 184
4. Pet. Seweryna Kisielewskiego i towarzyszy w sprawie budowy kolei Tarnów-Szczucin. 430
— Załatwienie — Spraw. kom. kol. — Al. 196 . . 1022—3
5. Pet. hr. Józefa Łubieńskiego i Spółki z projektem budowy kolei Lwów-Winniki 429
— Załatwienie z Al. 135 584
6. Pet. Dr. T. Niementowskiego, prezesa Rady powiatowej w Zbarażu o poparcie u Rządu zatwierdzenia finansowania przez Bank kraj. akcyi pierwszeństwa linii kolei lokalnej: Zbaraż-Tarnopol 153
— Sprawozd. kom. kolej. — Al. 198 1051
7. Pet. Rzepki Jana, inżyniera i właść. realn., o poparcie przedsiębiorstwa kolei lokalnej Borysław-Schodnica 150
— Sprawozd. kom. kol. — Al. 206 1063
(ob.: Bukowsko, Dąbrowa, Horodenka, Pewel mała, Rzepecki, Turka).

Koleżeński Związek b. seminarzystek i nauczycielek we Lwowie, pet. o sub.. . 184
i załatw. poz. budż. wydatków 64 ct. . . . . . . 826—828
tudzież 838

Kolonia gm. (ob. Nauczyciele).

Kolonie (ob. Rabka, Rymanów, Wakacyjne).

Kółek rolniczych Tow. Zarząd główny, pet. o podwyższenie subwencyi na ogólne cele Tow. — załatw. poz. 258 budż. wydatków 284, 873
— toż samo o subw. na założenie pól demonstracyjnych dla gospodarstw włościańskich — Załatwienie 182, 873
(ob.: Przewodnik, Pośrednictwo).
— Pet. pow. Zarządu kółek roln. w Łańcucie o subwencyę na zakład hodowli drzewek owocowych 151
— Załatw. przy Rubr. XV. budż. wydatków 878
(ob.: Łańcut).

Kołomyja gm. — Pet. Rady pow. tamże o założenie seminaryum męskiego i żeńskiego w Kołomyi 284
— Pet. gminy w tejże sprawie 467
— Załatw. Spraw. kom. szkol. Al. 187 1008

Stronica

(ob.: Bursa, Gwiazda, Myta, Narodnych, Praca, Sadowniczy Sokół, Tatrzańskie, Urszulanek).

Komarno gm. — Pet. Spółki krawców w Komarnie o zapomogę . . . 332

Komarno-Gródek, droga (ob. Myta).

Komisarz c. k. rządowy w Sejmie, jako taki przedstawiony przez c. k. Namiestnika radca dworu Włodzimierz hr. Łoś i tenże przemawiał:

— w rozprawie ogólnej o prowizoryum budżetowem z uwagami do przemowy Okuniewskiego 59

— odpowiadając na interpelacye: a) Styły w sprawie kosztów przekazanego działania gmin. b) Zolla w sprawie rewizyi zarządzonej w klasztorze w Kętach — c) Jabłońskiego w sprawie regulacyi Wisłoka pod Rzeszowem . . . . 286—288

— Odpowiadając na interpelacyę Bernadzikowskiego w sprawie torturowania aresztantów, w policyi samborskiej 383

— w rozprawie ogólnej o wniosku Pilata w sprawie wychodźctwa robotników rolnych do Niemiec z zaznaczeniem stanowiska Rządu . . . 447

— W rozprawie szczegółowej do §. 25 projektu statutu m. Krakowa z uwagą 510

— odpowiadając na interpelacye: a) Milana w sprawie zaradzenia skutkom klęsk elementarnych — b) Szweda w sprawie wydzierżawiania uprawnień propinacyjnych — c) Krempy w sprawie założenia szkoły średniej w Mielcu — d) Daty w sprawie mundurków szkolnych — e) Krempy w sprawie wyborów gminnych w gminie Brzeziny — f) Ostapczuka w sprawie wyborów gminnych w gminie Dobromirce . . 632—635

— odpowiadając na interpelacye: a) Abrahamowcza w sprawie bezpieczeństwa publicznego na targowicach lwowskich — b) tegoż w sprawie udziału funduszu kraj. w dochodach z opłat konsumcyjnych o wódki — wreszcie c) Gołuchowskiego w sprawie pogranicznej gminy Zielona . . . . 685—688

Komisya krajowa apelacyjna dla podatku osobisto-dochodowego — Propozycya Wydz. kr. co do wyboru 6 członków i tyluż zastępców do tejże komisyi — Al. 106 363

— Wybór: (wybrani):
a) z kuryi miast i Izb handlowych i przemysłowych, członkiem kom.: Jakób Piepes-Poratyński, zastępcą: Henryk Szwarz. . . . 399
b) z kuryi mniejszej własności: członkiem kom dr. Tadeusz Sołowij . 399
c) z pełnego Sejmu: Członkami kom.: Dawid Abrahamowicz, Adam Gołuchowski, Józef Męciński, zastępcami: dr. Czaykowski Władysław, Sękowski Stefan i Torosiewicz Mikołaj . . . 399 i 402
d) z kuryi większej własności: Członkami kom.: dr. Jan Hupka i Stanisław Stadnicki, zastępcą członka: dr. Stanisław Larysz Niedzielski 399 i 402

Komisya krajowa dla powszechnego podatku zarobkowego. Propozycya Wydz. kr. co do wyboru 6 członków i 5 zastępców członków do tej komisyi. — Al. 107 . . . . 363—4

— Wybór: (wybrani:)
a) Z kuryi miast i Izb handlowych: członkami komisyi: Ciuchciński Stanisław i Zieleniewski Edmund, jako zastępca członka: Rudnicki Józef 398
b) Z kuryi większej własności: Książę Władysław Sapieha, jako członek komisyi 398
c) Z kuryi mniejszej własności: członkiem komisyi: dr. Stefan Fedak, zastępcami członków: Lewiński Jan i dr. Kułaczkowski Jarosław . 398
d) Z pełnego Sejmu: członkami kom.: Czecz Karol i Kraiński Wincenty, zastępcami członków kom.: Brunicki Adolf i Szajer Karol.

Komisye sejmowe:

— 1. administracyjna z 20 członków na wniosek Wereszczyńskiego 12
wybór, wynik wyboru i ukonstytuowanie 35, 51
przewodniczący: Koziebrodzki, I. zastępca Szeptycki II.

Wodzicki, sekretarze: Sozański i Trzecieski; inni członkowie: Białoskórski, Czaykowski Wład. Wiktor, Cieński, Dworski, Górski, Hupka, Jabłoński, Jordan, Karatnicki, Małachowski, Rozwadowski, Rudrof, Stecki, Witosławski, Wójcik, dodatkowo (w miejsce Hupki) Jędrzejowicz Adam 132, 141

— 2. bankowa z 15 członków na wniosek Wereszczyńskiego . . 12
wybór, wynik wyboru i ukonstytuowaoie 35, 51, 52
przewodniczący: Kraiński Wład. zastępca Mandyczewski, sekretarz Binder;
inni członkowie: Abrahamowicz, Gorayski, Krasicki, Loewenstein, Merunowicz, Rappaport, Rozwadowski, Scipio, Sękowski, Skałkowski, Weigel, Żardecki.

— 3. budżetowa z 23 członków na wniosek Wereszczyńskiego . . 12
wybór, wynik i ukonstytuowanie 35, 51
przewodniczący: Dunajewski, zastępcy: I. Badeni Kaz. II. Abrahamowicz, sekretarze I. Scipio, II. Paszkowski;
inni członkowie: Barwiński, Biliński, Goldman, Jędrzejowicz Stan., Jordan, Karatnicki, Kozłowski, Lubomirski, Madeyski, Niezabitowski Stan., Potoczek, Potocki Andrzej, Romanowicz, Rotter, Skrzyński Adam, Skałkowski, Zagórski, Zajączkowski.

— 4. drogowa z 19. członków na wniosek Wereszczyńskiego . . 12
wybór, wynik wyboru i ukonstytuowanie 35, 51, 52
przewodniczący: Męciński, zastępcy: I. Sala, II. Urbański, sekretarz: Starzyński;
inni członkowie: Bernadzikowski, Borkowski, Czecz, Gniewosz, Gnoiński, Jędrzejowicz Stan., Michałowski Józef, Niezabitowski Witołd, Ochrymowicz, Olpiński, Romer, Sala, Skrzyński Zdzisław, Szwed, Torosiewicz Emil, Wiśniewski.

— 5. gminna z 15 członków na wniosek Wereszczyńskiego . . 12
wybór, wynik i ukonstytuowanie 35, 51
przewodniczący: Jaworski, zastępca: Żaleski, sekretarze: Górski i Merunowicz;
inni członkowie: Bojko, Brunicki, Dzieduszycki Wojciech, Fruchtmann, Hupka, Jabłoński, Kulczycki, Michałowski Józef, Pilat, Stadnicki, Torosiewicz Mikołaj.

— 6. górnicza z 9 członków na wniosek Wereszczyńskiego . . . 12
wybór, wynik wyboru i ukonstytuowanie 35, 51, 52
przewodniczący: Gorayski, zastępca: Adam Skrzyński, sekretarz: Ochrymowicz;
inni członkowie: Bielański, Klemensiewicz, Andrzej Potocki, Rappaport, Szeptycki Jan, Wiśniewski.

— 7. gospodarstwa kraj. z 18. członków na wniosek Wereszczyńskiego 12
wybór, wynik wyboru i ukonstytuowanie 35, 51, 52
przewodniczący: Sanguszko, zastępcy: I. Gorayski, II. Stadnicki, sekretarze: Hupka i Schnell;
inni członkowie: Czecz, Data, Dzieduszycki Klemens, Kraiński Winc., Klemensiewicz, Krzysztofowicz, Puzyna Jul., Potocki Roman, Romanowicz, Teodorowicz, Vivien, Wiśniewski, Wodzicki.
z wyboru dodatkowego: Brykczyński jako 19 . . . 132, 141

— 8. kolejowa z 15 członków na wniosek Wereszczyńskiego . . 12
wybór, wynik wyboru i ukonstytuowanie 35, 51, 52
przewodniczący: Zaleski, zastępca: Męciński, sekretarz: Jakliński;

Komisye sejmowe: Stronica

inni członkowie: Bednarski, Binder, Korytowski, Lubomirski, Małachowski, Osuchowski, Potocki Andrzej, Rappaport, Sękowski, Skrzyński Zdzisław, Vivien, Weigel;
dodatkowo (w miejsce Sękowskiego) Okuniewski. . . 182, 141

— 9. petycyjna z 23 członków na wniosek Wereszczyńskiego . . 12
wybór, wynik wyboru i ukonstytuowanie 35, 51, 52
przewodniczący: Klemensiewicz, zastępca: Dzieduszycki Karol, sekretarze: Michalski i Żardecki;
inni członkowie: d'Abancourt, Bielański, Bojko, Hamorak, Horodyski, Kostheim, Krempa, Niezabitowski Witołd, Nowakowski, Ochrymowicz, Okuniewski, Olpiński, Siemiginowski, Słotwiński, Średniawski, Styła, Teodorowicz, Tyszkowski, Winniczuk.

— 10. podatkowa z 13 członków na wniosek Wereszczyńskiego . 12
wybór, wynik wyboru i ukonstytuowanie 35, 51, 52
przewodniczący: Abrahamowicz, zastępca: Weigel, sekretarz: Loewenstein;
inni członkowie: Dieduszycki Karol, Gołuchowski, Jaworski, Kraiński Winc., Miłan, Mandyczewski, Skałkowski, Skrzyński Adam, Szeliski, Szeptycki Jan.

— 11. prawnicza z 15 członków na wniosek Wereszczyńskiego . . 12
wybór, wynik wyboru i ukonstytuowanie 35, 51, 52
przewodniczący: Żoll, Zastępca: Weigel, sekretarz: Klemensiewicz;
inni członkowie: d'Abancourt, Abraham, Brunicki, Czaykowski Wład., Czaykowski Wład. Wikt., Fruchtmann, Jahl, Karatnicki, Loewenstein, Paszkowski, Rudrof, Sozański.

— 12. przemysłowa z 11 członków na wniosek Wereszczyńskiego . 12
wybór, wynik wyboru i ukonstytuowanie 35, 51, 52
przewodniczący: Weigel, zastępca: Czecz, sekretarz: Żardecki;
inni członkowie: Dąmbski, Goldmann, Michalski, Niezabitowski Witołd, Ostapczuk, Rotter, Skrzyński Zdzisław, Stecki;
dodatkowo (w miejsce Dąmbskiego) Sękowski. . . . 109, 133

— 13. reformy agrarnej z 9 członków na wniosek Stadnickiego 80, 81
następnie podniesiono na 11 członków na wniosek Hupki . 131
wybór, wynik wyboru i ukonstytuowanie 132, 141
przewodniczący: Pilat, zastępca: Klemensiewicz, sekretarz: Sękowski;
inni członkowie: Czaykowski Wład. Wiktor., Hupka, Paszkowski Potoczek, Rayski, Średniawski, Urbański, Wachnianin.

— 14. reformy wyborczej z 18 członków na wniosek Romanowicza 200
wybór, wynik wyboru i ukonstytuowania . . . 262, 265, 275
przewodniczący: Jędrzejowicz Adam, zastępca: Skałkowski, sekretarze: Górka i Bernadzikowski;
inni członkowie: Abrahamowicz, Czaykowski Wład. Wiktor, Czartoryski, Dzieduszycki Woj., Górski, Jabłoński, Kozłowski, Michałowski Józef, Okuniewski, Pilat, Romanowicz, Rotter, Stadnicki, Wodzicki.

— 15. sanitarna z 10 członków na wniosek Wereszczyńskiego · 12
wybór, wynik wyboru i ukonstytuowania 35, 51, 52
przewodniczący: Jordan, zastępca: Gołuchowski, sekretarz: Jakliński;
inni członkowie: Bernadzikowski, Czaykowski Wład., Jabłoński, Krzysztofowicz, Mandyczewski, Olpiński, Trzecieski.

— 16. solna z 9 członków na wniosek Wereszczyńskiego . . . 12
wybór, wynik wyboru i ukonstytuowania 35, 51, 52

Komisye sejmowe. Stroni

przewodniczący: Mandyczewski, zastępca: Dieduszycki Klemens, sekretarz: Górka;
inni członkowie: Korytowski, Merunowicz, Słotwiński, Urbański, Warzecha, Winniczuk.

— 17. szkolna z 18 członków na wniosek Wereszczyńskiego . . 1
pomnożona do 19 członków na wniosek Stadnickiego . . . 3
wybór, wynik wyboru i ukonstytuowania 35, 5
przewodniczący: Czartoryski, zastępca: I. Tarnowski St., II. Zoll, sekretarze: Rayski i Wachnianin;
inni członkowie: Abraham, Badeni K., Cielecki, Dzieduszycki Wojc., Kozłowski, Kramarczyk, Madyeski, Michałowski Emil, Pilat, Puzyna biskup, Soleski, Sozański, Szeptycki biskup, Zaleski.

— 18. dyscyplinarna: trzech członków kuryami a trzech z całego Sejmu 13
z kuryi większych posiadłości Andrzej Potocki 13
„ miast i izb handlowych Ferdynand Weigel . . . 13
„ mniejszych posiadłości Franciszek Kramarczyk . . 13
z całego Sejmu: Borkowski, Karatnicki i Stadnicki . . . 13

Komisya artystyczna dla teatru ruskiego (ob. Teatr).

Komisye licencyjnujące bydło — dotacya poz. budż. 274 b. na koszta tych komisyi 87
— (ob. Bydło, Hodowla).

Komiye krajowe: a) dla spraw rolniczych, budżet. dotacya poz. 272 i 273 . 873—
b) dla spraw przemysłowych, budżet poz. 402 i 403 91

Komisyi szacunkowych dla podatków skład. (ob. Podatki).

Komoniewska Marya, pet. o subwencyę na pracownię haftów ręcznych we Lwowie 12

Komorowice gm. (ob. Drogi),

Konduktorowie dróg. — Sprawozd. Wydz. kr. o szkole konduktorów drogowych — Al 30 . . . . 16—1
— Sprawozd. kom drog. — Al. 110 39
— Budżetu Rubr. X. poz. 170 89

Konduktorowie dróg kraj. (ob. Kurs).
— (ob. Rondewaldowa, Baczyński, Gering, Szeliska.

Konieczna — Jasło, kolej (ob. Koleje).

Koni chowu podniesienie — budż. 276 87

Konkolniak Grzegorz, em. naucz. pet. o policzenie lat służby 6
— Załatw. Sprawozd. kom szkoln. 53

Konkurencya kościelna i parafialna: petycye w związku: (ob. Bobrowa, Klekotów, Wierzbno).
— szkolna: petycye w związku: (Prestacye, Szkolne fundusze, Szkoły lud.)

Konkurencya zagraniczna w szewstwie (ob. Bochnia, Brzeżany, Brzozów, Cieszanów, Dobczyce, Drohobycz, Gorlice, Gródek, Husiatyn, Jarosław, Jasło, Kamionka, Kolbuszowa, Kopyczyńce, Krosno, Kulików, Leżajsk, Lwów, Łańcut, Mościska, Myślenice, Rzeszów, Skałat, Sokal, Stanisławów, Stary Sącz, Tarnów, Trembowla, Wadowice, Złoczów).

Konkurencyjne datki Spółek wodnych (ob. Trześniówka).

Konserwatorów grono w Galicyi na utrzymanie kancelaryi i publikacye — poz. budż. 132 84
— Konserwatorów grono dla Galicyi zachodniej, pet. o przyznanie nadzwyczajnej subwencyi — Załatwienie 178, 84
— Grono konserwatorów dla Galicyi wschodniej, pet. o subwencyę na restauracyę kościoła w Żółkwi — Załatwienie 408, 84
(ob. Olesko).

Konsumcyjne opłaty (ob. Opłaty).
Kontygent wódczany (ob. Podatki).
Kopernika Tow. (ob. Kosmos).
Kopyczyńce gm. — Pet. o zniżenie prestacyi szkolnej 149
Załatw. z Al. 176 983
— Pet. cechu szewskiego w Kopyczyńcach w sprawie nieuczciwej konkurencyi zagranicznych fabrykantów obuwia 571
— Pet. tegoż cechu o zaprowadzenie wyższych studyów w kraj szkołach szewskich 571
— Pet. tegoż cechu w sprawie dostawy obuwia dla wojska załogującego w Galicyi 571

Kopyczyńce (ob. Nauczyciele szkół).
Kordal Sydonia, wd. po naucz., pet. o zapomogę lub zaopatrzanie — Załatw. 118, 984
Kornaszewski Artur, naucz., pet. o policzenie lat służby 331
Korniaktów gm., przewóz (ob. Myta).
Korosteńska Felicya — zaopatrzenie dożywotnie — Budż. Rubr. XVII. poz. 416 915
Korszów — Bohorodyczyn — Tłumacz droga (ob. Drogi).
— (Cerkiew Restauracya).
— Bursa (ob. Bursa).
Korczyna gm. — Pet. gminy o zaliczenie jej do rzędu miast objętych ustawą gminną z d. 6 lipca 1896 r.. 685
Kościoła budowa (ob. Cerkiew, Restauracya).
Kościuszki Tadeusza im. bursa (ob. Bursa).
Kościuszki Tadeusza pomnik w Krakowie — pet. Tow. im. Kościuszki o subw. na budowę pomnika 660
Kosmos, pet. Towarz. im Kopernika o subw. na wydawnictwo i załatwienie budżet. poz. 107 . . . . 28, 832
Kosonocka Paulina, wd. po naucz., pet. o wsparcie — Załatw. z Al. 176 — 144, 984
Kossów: Pet. wydz. pow. w Kossowie w sprawie zmiany systemu nauki w szkołach ludowych 149
Kossów-Kołomyja, kolej (ob. Tatrzańskie Tow.).
Kostankiewicz Marya, naucz., pet. o policzenie lat służby do emeryt. . . 572
Kostruba Piotr, naucz., pet. o policzenie lat służby do emerytury 564
Koszarawa gm. (ob. Żywiec).
Koszary dla wojska. — Sprawozd. Wydz. kraj. o administracyi funduszów pożyczkowych na bud. koszar dla wojska. — Al. 2. 13
— Sprawozd. kom. Al. 91 i uchwalenie wniosków bez rozpraw . . 265
— Odsetki od pożyczki zaciągniętej dla funduszu koszar. Poz. budż. 426 . 915
Koszta utrzymania: Sprawozd. Wydz. kr. w przedmiocie kosztów utrzymania tutejszo-krajowych ubogich w zakładach zaopatrzenia w kraju i po za jego granicami. — Al. 5. 15
— Załatw. z Al. 152 (Budżet) poz. Rubr. XVII. poz. 423 wydatków . . 915
Koszta leczenia w szpitalach kraj. zagranicznych i wojsk. — Rubr. III. poz. 36 budż. wydatków 825
— leczenia i utrzymania. Poz. budż. (Rubr. XVII. wydatków) 423 ryczałt do dyspozycyi Wydz. kraj. 915
Koszta leczenia i utrzymania: wniesione petycye:
1. Koszta utrzymania (ob. Budziwój, Danilcze, Hebsda, Janów, Koszarawa, Lipowiec, Medyka, Oleszyce Stare, Peczeniżyn, Suchastruga, Szczawnica Wyżna, Witków Nowy, Żywiec).
2. Koszta leczenia: (ob. Balon, Budy łańcuckie, Chiszczewice, Hilcze, Jaworski Andrzej X.).

Stronic

Koszta podróży lekarzy okręg. i dyety, poz. 40 budż. 82
— szczepienia, poz. 37 i 38 budż. 82
— Reprezentacyi kraju Rubr. I. poz. 1—17 budż. wydatków . . . 82
— Zarządu — Rubr. II poz. 18—35 budż. wydatków . . . 824—
Kotarbiński Józef (ob. Teatr).
Kowal Iwan, gospodarz z Lipowca, pet. o zapomogę 56
Kowalczyk Antoni, naucz., pet. o policzenie lat służby 14
Kowalikowa Natalia, wd. po naucz., o zapomogę i stałe zaopatrzenie sierót . . 2
— Załatw. spraw. kom. szkol. 48
Kowalowa gm. — Pet. o zapomogę z powodu klęski powodzi 57
Kowalska Anna, wd. po dyetaryuszu Wydz. kr., pet. o zapomogę . . . 22
Kowalska Marya, pet. o subw. na kształcenie się w spiewie 14
— Załatw. przy poz. 95 budż. wydatków . . . . . . 842—
Kowalska Julia, wdowa po dyet. Wydz. kr., pet. o zapomogę i załatw. odmownie 147, 82
Kozak Hilary, ucz. konserwatoryum w Wiedniu pet. o zasiłek na kształcenie się w spiewie. 12
— Załatw. przy poz. 95 budż. wydatków . . . . . . 842—
Kozak Jan, emer. naucz., pet. o podwyższenie emerytury lub zapomogę . . 33
Koziebrodzki hr. Szczęsny ś. p. — Wspomnienie poświęcone przez Marszałka jego pamięci i uczczenie jej przez Izbę 80
Kozij Stefan, naucz., pet, o policzenie lat służby 14
Kozorowski W. X. (ob. Internat).
Kraków: Sprawozdanie Wydz. kraj. z projektem statutu król. stoł. m. Krakowa. — Al. 42. , ... 7
— Sprawozd. kom. gminnej. — Al. 130. . . . . . . 488—52
— w rozprawie ogólnej głosy pp.: Stojałowskiego, Rottera, Górskiego, powtórnie: Stojałowskiego i sprawozdawcy: Hupki . . . 503—
— w rozprawie szczegółowej:
— do §. 25 projektu statutu głosy: komisarza rządowego, pp.: Paszkowskiego (z poprawką do wniosku kom.) Rottera (przeciw poprawce), uchwalenie wniosków w myśl poprawki p. Paszkowskiego . . . . 510—51
— do §. 60 proj. statutu głosy: Rottera i sprawozdawcy, Hupki: Uchwalenie tego §-u (z popr. Rottera) . . . . 517—1
— do §. 107 proj. statutu głosy: Rottera (z poprawkami), Górskiego i Wodzickiego (za tymi poprawkami), członka Wydz. kr.: Vayhingera (przeciw poprawkom) i sprawozd. Hupki — uchwalenie wniosku kom. z poprawkami Rottera . . , ... 524—
— do § 110 proj. statutu, głosy: Rottera (z poprawką) i sprawozd. Hupki — uchwalenie §. 110 z poprawką Rottera 52
— do §. 115 proj. statutu, głosy: Paszkowskiego (z poprawką) i sprawozd. Hupki — uchwalenie §. 115 z poprawką p. Paszkowskiego. . . 52
— Uchwalenie wszystkich §§.: 1—24 (włącznie), 26—59 (włącznie), 61—106 (włącznie), 108 i 109, 111—114 włącznie bez rozprawy.
— Uchwalenie ustawy wprowadczej i tytułu — bez rozprawy . . 527—
— Uchwalenie ustawy całej w trzeciem czytaniu bez czytania . . . 5
— Pet. gm. ewangielickiej w Krakowie o subw. na budowę szkoły przy kościele św. Marcina w Krakowie 1
— Załatwienie z Al. 176 9
— Pet. gm. m. Krakowa o podwyższenie subw. na wyższą szkołę handlową w Krakowie. — Załatwienie przy Rubr. XVI. budż. wydatk. . 121, 91
— Pet. gm. m. Krakowa o udzielenie gwarancyi kraju dla zaciągnąć się mającej pożyczki w kwocie 70.000 k. na budowę szkoły handl. . . 14
— Pet. Tow. tanich mieszkań dla robotników katolików, o przyjęcie na fundusz krajowy opłaty przez 10 lat odsetek od zaciągnąć się mającej pożyczki. — Załatw. 331, 8

Stronica

Kraków. Pet. gm. m. Krakowa o uregulowanie prestacyi na płace naucz. . . 430
i druga petycya. — Załatw. z Al. 170 . . . . . . 467, 984
— Pet. komitetu parafialnego kościoła św. Szczepana w Krakowie o subwencyę na budowę kościoła i budynków parafialnych 467
— (ob. Katolicko-narodowe Stow.).
— (Ob. Akademia, Archiwa, Biblioteka, Bracia, Bursa, Bydła, Chłopców, Dom, Dominikanie, Drogi, Duchaczek, Felicyanki, Gwiazda, Handlowa, Harmonia, Izraelickich, Internat, Jadwigi, Józefa, Kanoniczek, Kobiet, Koleje, Kościuszki, Lateraneńskich, Lutnia, Muzeum, Muzyczne, Nazaretanek, Numizmatyczne, Ogrodnicze, Ordynacya, Oświaty, Piotra i Pawła, Praca, Przemysłowe Sądy, Rolnicze Tow., Rybackie, Siostry, Składy, Służebnic, Sokół, Szkoły, Szpital, Sztuk, Targowica na bydło, Tatrzańskie, Teatr, Unitas, Uniwersytet, Wawel, Wszystkich św., Zakład).
(ob. Nauczyciele).
Krakowiec — Wielkie-Oczy — Lubaczów, droga (ob. Drogi).
Krasne gm, — Pet. o pożyczkę lub zapomogę na budowę szkoły . . . 181
— Załatwienie z Al. 176, ... 983
Krasne-Gliniany, droga (ob. Myta).
— Gołogóry, droga (ob. Myta).
Kratochwil Franciszka, wdowa po dyetar. Wydz. kraj., o zapomogę . . . 120
— Załatw. poz. 30 budż, wydatk. . . . . 824—5
Kredyt (ob. Bank, Patronat).
Kremska Teofila, wdowa po drożniku, pet. o pensyę wdowią w drodze łaski . . 802
Krokowska Franciszka, wdowa po naucz., pet. o wsparcie . . . . ' 471
Krościenko (ob. Myta, Nauczyciele).
Krościenko nad Dunajcem (ob. Drogi).
Krościenko-Kuźmina, droga (ob. Drogi).
Krosno. — Pet. Komitetu kośc. obrz. łac. w Krośnie o subwencyę na restauracyę kościoła farnego — przekaz. Wydz. kr. 429
— Pet. cechu szewskiego w Krośnie w sprawie nieuczciwej konkurencyi zagranicznych fabrykantów obuwia 571
— Pet. Stow. przem. szewców, rzeźników i murarzy w Krośnie o wprowadzenie wyższych studyów w kraj. szkołach szewskich 571
— Pet. tegoż Stow. w sprawie dostawy obuwia dla wojska załogującego w kraju 571
ob. Internat.
Kryspinów gm. — pet. o zasiłek z powodu powodzi 29
— Załatwienie 916
Krystynopol gm. — pet. SS. Służebniczek N. M. P. o subw. na budowę domu dla nowicyatu 148
— Załatw. przy poz. 121 a) budż. wydat. 833
Krzemienica gm. — Pet. Rady gminnej w Krzemienicy o zorganizowanie szkoły jednoklasowej tamże 560
Krzesławice gm. — Pet. w sprawie kwitowania z odbioru podatków przez urzędy podatkowe 285
Krzyś Tomasz, em. naucz., pet. o wsparcie 380
Krzywków, przewóz (ob. Myta).
Krzywe gm. — Pet. o zniesienie zapory mytniczej 802
Krzyżanowski Ignacy Edward, em. naucz. (ob. Nauczyciele).
Krzyżanowski Józef, naucz., pet. o policzenie lat służby — załatw. . . 73, 530
Krzyżanowski Józef, naucz., pet. z zażaleniem na wyrok sądu pow. w Rudkach . 152
Kuchnia akademicka w Krakowie, pet. o subwencyę 27
Kuchnia akademicka Bratniej Pomocy w Krakowie, pet. o subwencyę i załatw. 106, 832

Stronica

Kuczabiński Karol, naucz., pet. o policzenie lat służby 73
— tenże pet. druga w tej samej sprawie 182
— Załatw. spraw. kom. szk. 530
Kudłek Elżbieta, wdowa po posługaczu szpitala św. Łazarza w Krakowie, pet. o zapomogę. — Załatwienie 74, 854
Kuiłowski Julian ś. p., Metropolita grecko-katol., halicko-lwowski — wspomnienie pośmiertne i uczczenie pamięci . . . . 948—9
Kulig Marya (ob. Suchastruga).
Kulików-Niedźwiedzie-Radziechów, droga (ob. Myta).
Kulików gm. — Pet. Stow. szewców o wprowadzenie w kraj. szkołach szewskich wyższych studyów 800
— Pet. tegoż Stow. o oddanie drobnym rękodzielnikom dostaw dla armii . 800
— Pet. tegoż Stow. w sprawie nieuczciwej konkurencyi zagr. fabryk obuwia 800
Kulmatyce gm. (ob. Drogi).
Kulparków krajowy zakład dla obłąkanych — budżet z Al. 152, Rubr. XI. . 852—4
— (ob. Dranicka, Hilcze, Paulaczek, Suchastruga).
Kultury krajowy fundusz z Al. 152 l. I. 919
Kunegundy św. Zakład w Nowym Sączu, pet. o subwencyę 150
— Załatw. poz. 64 h. budż. wydatków . . . . . . 826 i 828
Kunischowa Zofia, wd. po protokoliście Wydz. kraj., pet. o zapamogę . . . 181
— Załatw. odmownie 824
Kurniewicz Grzegorz (ob. Kuźniewicz).
Kurs nauki języka rusk. dla dziewcząt (ob. Ruskie Tow. ped.).
Kurs praktyczny dla dozorców mełioracyjnych (ob. Dozorców).
Kurs praktyczny dla konduktorów drogowych (ob. Konduktorowie).
— kredyty na utrzymanie — Rubr. XIII. poz. 205 budż. wyd. . . 856
i Rubr. X. poz. 170 budż. wyd. 847
— dla pisarzy gminnych — dotacya Rubr. XVII. poz. 432 — (ob. Gminne).
Kurs rolniczy dopełniający dla naucz. lud. (ob. Kobiernice-Olesko).
Kursa w Wydziale kraj. dla pisarzy gminnych — (ob. Gminne sprawy).
Kursa praktyczne dla kobiet (ob. Kraków).
Kursa handlowe (ob. Kółka).
Kursa mleczarskie — Budżet poz. 271 c. 873
Kursa sadownicze w Kołomyi dla wojska — subwencya kraju budżet. wydatków — Rubr. XV. poz. 286 875
Kurya wyborcza powszechnego głosowania (ob. Ordynacya wyb. sejm.).
Kusznierenko Michał, naucz., pet. o podwyższenie płacy 284
Kutkorz gm. (ob. Drogi).
Kuźmina-Krościenko, droga (ob. Drogi).
Kuźniewicz Grzegorz, artysta-rzeźbiarz, pet. o zasiłek na dalsze kształcenie się . 121
i załatwienie przy poz. 95 budż. 830
Kyrczów Anastazya, wdowa po naucz., pet. o podwyższenie pensyi wdowiej lub zapomogę 564
Kwestorowie sejmu — wybór 4-ech i wynik wyboru 35, 50
Lachowice (ob. Drogi).
Lackie wielkie gm. — Pet. pogorzelców o zapomogę. — Załatwienie . . 180, 916
Landwera (ob. Obrona krajowa).
Laskowa gm. — Pet. o zapomogę z powodu klęski gradobicia 151
— Załatwienie 916
Lasów niszczenie (ob. Borowa, Gliny Wielkie, Pławo, Przecław, Sąsiadowice, Schönnanger, Słupiec, Wola pławska, Zdziarzec).
Lasowego gospodarstwa krajowego szkoła, sprawozd. Wydz. kraj. Al. 21 . . 16
— sprawozd. komisyi Al. 120 . . . . 437—8
— budżet na r. 1900 z Al. 152 rubr. XV. poz. 226 wydat. i rubr. VII. poz. 34 dochodów . . . . 889—90

Stronica

Lasowej ustawy zmiana: — Wniosek p. Rozwadowskiego w sprawie wydania nowej ustawy lasowej. — Al. 73. . . . . 174, 200—4
Laszki murowane gm. — Pet. komit. paraf. o subw. na restaur. cerkwi . . 279
— Załatwienie 846
Latacz gm. (ob. Myta).
Lateraneńskich kanoników regularnych Zgromadzenie w Krakowie, subw. na restauracyę kościoła Bożego Ciała poz. 181 budż. wydatków . . . 846
Lecówka gm. (ob. Broszniów).
Leczenia (ob. Koszta).
Lecznica powszechna we Lwowie (ob. Poliklinika).
Lekarze okręgowi: (ob. Jodłowa, Sanitarne, Zielińska).
Lekarze: Dyrekcya kliniki lekarskiej w Krakowie, pet. o stypendyum 1.000 k. rocznie dla lekarza elewa przeznaczonego do służby w pawilonie zakaźnych 380
Lekarskiego Wydz. Uniw. Jagiellońskiego uczniów Biblioteka (ob. Biblioteka).
Lekarzy i przyrodników Zjazd IX. w Krakowie, II. rata subw. przyznanej — poz. 134 budż. wydatków 836
Leoben (ob. Czytelnia).
Leon XIII. (ob. Ojciec św.).
Leśne Towarz. we Lwowie.
— (Ob. Sylwan).
Leszczyński Feliks, gosp. w Potoku, pet. o pokrycie z fund. kraj. 1/3 części kosztów drenowania 42 morgów roli 284
— Załatw. z Al. 149 728
Leszniów, izrael. gm. wyzn., pet. o subw. na utrzymanie bożnicy — załatw. 147, 846
Letnia gm. (ob. Poczajowice).
Lewicka Aniela, wd. po oficyaliście prywatnym, pet. o zapomogę . . . 331
— Załatwienie odmowne 916
Lewicka Wilhelmina, naucz. (ob. Nauczyciele).
Lewicki Jan, pisarz et. szpit. powsz. we Lwowie, o zaliczkę 2400 k. . . . 232
— Załatwienie 852
Lewicki Mikołaj, ks. prob., opiekun sieroty po naucz. Joanny Jarosiewiczówny, pet. o stały dar z łaski dla tej sieroty. — Załatw. z Al. 176 . . 120, 984
Lewicki Władysław w Warszawie, pet. o zasiłek na kształcenie się w spiewie . 302
— Załatw. przy poz. 95 budż. wydatków . . . . . . 842—3
Leżajsk gm. — Pet. o odpisanie nadobowiązkowej prestacyi szkolnej . . . 150
— Pet. gmin okręgu sądowego Leżajskiego o utworzenie starostwa w Leżajsku 332
— Sprawozd. kom. administr. — Al. 208 1064
— Pet. Stow. rękodzielników w Leżajsku o wprowadzanie w kraj. szkołach szewskich wyższych studyów 800
— Pet. tegoż Stow. o oddanie dostaw dla armii drobnym rękodzielnikom . 800
— Pet. tegoż Stow. w sprawie nieuczciwej konkurencyi zagranicznych fabryk obuwia 801
— (ob. Myta).
Leżajsk-Łańcut, droga (ob. Myta).
Licencyonowanie bydła (ob. Bydła, Lipnica).
Likwidacya byłego Zakładu kredytowego włośc. we Lwowie (ob. Bank kraj.).
Lilikiewicz Marya, wd. po naucz., pet. o dar z łaski 564
Limanowa (ob. Terytoryalny).
Lipańska Helena, wd. po naucz., pet. o zapomogę — Załatw. z Al. 176. . 180, 984
Lipice gm. (ob Poczajowice).
Lipińska Salomeja, wdowa po art. skrzypku, o zapomogę 147
— i załatwienie — pozycya 104 budżetu 843
Lipiny gm. — Pet. w sprawie emigracyi włościan za zauobkiem 382
Lipnice gm. — Pet. o zmianę ustawy o licencyonowaniu buhaji 885

Stronica

Lipnik gm. (ob. Drogi).
Lipowiec gm. — Pet. o przyjęcie na kraj kosztów utrzymania Karola Warianki . 149
Lipowiec gm. (ob. Kowal, Poczajowice).
Liszna gm. — Sprawozd. Wydz. kr. w przedmiocie zezwolenia gm. Liszna na pobór w r. 1900—168% dodatku gminnego do podatków bezpośr. — (uchwalone w 3 czyt.) . . . . 83—4
— pet. gm. przeciw reformom agrarnym 145
— pet. członków gm. Liszna w sprawie wadliwego układania budżetu gminnego . . : 331
Litynia gm. (ob. Poczajowice).
Litwiniec Magdalena (ob. Tomasowce).
Lochmann Emil, b. naucz., pet. o policzenie lat służby do emer. . . . 630
Lubaczów gm. — Pet. pogorzelców m. Lubaczowa o zasiłek — Załatw. . 148, 916
— Pet. gminy m. Lubaczów o uwolnienie nowych budowli od dodatków krajowych 181
Lubaczów-Wielkie oczy-Krakowiec, droga (ob. Drogi).
Lubacz gm. (ob. Melioracye).
Lubella gm. (ob. Butyny).
Lubeń, - Myślenice - Swoszowice, Kolej, (ob. Koleje).
Lubycza-Józefówka, droga (ob. Myta).
Lud (ob. Ludoznawcze).
Ludkiewicz Filip, emer. naucz., (ob. Nauczyciele).
Ludoznawcze tow., pet. o subwencyę na wydawnictwo „Lud" 121
— i załatwienie przy Rubr. VII. budż. wydatków poz. 134 d.) . . 836
Ludwikówka gm. (ob. Broszniów).
Lustracye Towarzystw zarobk. i gospod. (ob. Związek).
Lustratorowie handlowi sklepów (ob. Kółka).
Lutcza gm. (ob. Melioracye).
Lutnia tow. śpiewackie we Lwowie, petycya o subwencyę 570
— Załatwienie poz. poz. budż. 87 . . : 841
— Tow. śpiewackie w Krakowie subwencya, poz. 90 budż. . . . 841
Lwów gm. — Sprawozd. Wydz. kr. w przedmiocie zmiany §§. 85, 89, 90 i 92 statutu król. st. m. Lwowa — Al. 58 122
— Sprawozd. kom. gminnej — Al. 85 . . . . . . 243—46
— Sprawozd. Wydz. kr. o pet. gm. m. Lwowa w sprawie nadania jej ustawy wodociągowej — Al. 131 572
— Sprawozd. kom. gminnej — Al. 157 . . . . . . 929—34
— Sprawozd. Wydz. kr. o pet. gm. m. Lwowa o uchwalenie ustawy zezwalającej na zaciągnięcie pożyczki komunalnej w kwocie 6,500.000 k. i o przyjęcie poręki za tę pożyczkę na kraj — Al. 132 572
— Sprawozd. kom. budż. — Al. 156 . . . . 923—9
— (rozpr. ogólna głosy: Stadnickiego, Wachnianina, Michalskiego, Małachowskiego, Wachnianina dla sprostowania faktu i sprawozdawcy — uchwalenie wniosków kom.) 929
— Pet. gm. kr. stoł. m. Lwowa o subwencyę na utworzenie Zakładu naukowego żeńskiego im. król. Jadwigi we Lwowie 152
— Załatw. przy Rubr. VII budż. wydatków 837
— Pet. Cechu szewskiego we Lwowie o wprowadzenie w kraj. szkołach szewskich wyższych studyów 800
— Pet. tegoż o oddanie dostaw dla wojska załogującego w kraju drobnym rękodzielnikom 800
— Pet. tegoż w sprawie nieuczciwej konkurencyi zagranicznych fabrykantów obuwia 800
Lwów: — (ob. Archiwa, Biblioteka, Bratnia, Bazylianek, Bernardynów, Dom, Echo, Eos, Ewangielicka, Felicyanki, Głuchoniemych, Gospodarcze, Gwiazda, Handlowe, Harmonia,

Herbaciarnia, Historyczne, Internat, Jad, Kadetów, Kasa Oszcz., Koło, Konserwatorów, Kosmos, Lasowa, Leśne, Ludoznawcze, Lutnia, Mickiewicza, Muzeum, Muzyczne, Myta, Nauczyciele, Nazaretanek, Nieuleczalnych, Ochronek, Ogniwo, Opatrzność, Opieka, Ossolineum, Oświaty, Pedagogiczne, Poliklinika, Praca, Proświta, Przemysłowe Sądy, Przyjaźń, Szewczenki, Ratunkowe, Reformatów, Rodzina, Rusłan, Sakramentek, Składy, Sokół, Stolarzy, Szkilna, Szkoły, Szpital, Teatr, Tercyarze, Ubogich, Uniwersytet, Więźniów, Wilczyński ks., Wspólność, Zorza, Związek).

Lwów-Winniki, kolej (ob. Koleje).
Łączka gm. — (ob. Wojtkówka).
Łączki gm. (ob. Melioracye).
Ładańce gm. — Pet. o przyjęcie na fundusz. kraj. kosztów utrzymania p. Sadowskiej w Zakładzie nieuleczalnych we Lwowie 146
Łańcut — Sprawozd. Wydz. kr. w przedmiocie zezwolenia Reprezent. pow. w. Łańcucie na zaciągnięcie zobowiązania do pokrywania ewentualnych niedoborów kolei lokalnej Przeworsk-Bachorz — Al. 153 . . . 804—5
— Pet. Wydz. pow. w Łańcucie o subwencyę na szkołę gospodyń w pow. 185
— Załatw. przy Rubr. XV. budż. wydatków 878
— Pet. Tow. akcyjnego dla wyrobów tkackich i sukienniczych w Łańcucie o uwolnienie od opłacania dodatków krajowych 234
— Pet. Cechu szewskiego w Łańcucie w sprawie nieuczciwej konkurencyi zagranicznych fabrykantów obuwia 571
— Pet. tegoż cechu o wprowadzenie wyższych studyów w kraj. szkołach szewskich 571
— Pet. Stow. przemysłowego w Łańcucie w sprawie dostawy obuwia dla wojska załogującego w Galicyi 571
— (ob. Akuszerki, Kółek, Myta, Sądy, Sokół).
Łańcut-Leżajsk, droga (ob. Myta).
„Łany dolne“: przedmieście (ob. Stryj).
Łapajówker Berta (ob. Hilcze).
Łapanów-Bochnia, droga (ob. Myta).
Łazarza św. Szpital w Krakowie (ob. Szpitale).
Łęg gm. (pow. Kraków) — pet. o zasiłek z powodu powodzi — Załatwienie 29, 916
Łobczowski Józef ks., proboszcz w Rudawie, pet. o subwencyę na zdrenowanie gruntów plebańskich 630
Łobos Ignacy, ksiądz Biskup tarnowski, wspomnienie poświęcone przez Marszałka Jego pamięci 430
Łomna, — pet. Zakładu wychowawczego „Rodziny Maryi“ w Łomnie o podwyższenie subwencyi 146
— Załatwienie poz. budż. 127 833
Łomnica, rzeka (ob. Myta).
Łomnicki Jeremiasz ks. — (ob. Krystynopol).
Łoniowa gm. — Pet. o zwrot kosztów budowy tamtejszej szkoły . . . 467
Łopuszańska Walerya, wd. po urzędn. Wydz. kraj. pet. o zapomogę . . . 180
— Załatwienie odmowne pet. z poz. 30 budż. wydatków . . . 824
Łopuszna-Ocholnica, droga (ob. Drogi).
Łoś Felicya, wd. po rządcy szpit. powszechn. w Podhajcach, pet. o podw. pensyi wdowiej i dodatek na wychowanie dzieci . . . .
— Załatw. z Al. 152 (Rubr. III. poz. 36 budż. wydatków . . .
Łowiecka Ustawa — Wniosek p. Daty w sprawie wydania ustawy o ochronie gospodarstw rolnych przed szkodami zrządzonemi przez dzikie zwierzęta — Al. 145 . . . . 610—11, 637—8

Stroni

Łowiecka ustawa. — Pet. Towarzystwa galic. Łowieckiego w sprawie zmiany §. 41 Ustawy łowieckiej 33

— Pet. tegoż Towarzystwa o uzupełnieniu §. 84. ust. łowieckiej postanowień przeznaczenia połowy dochodu z opłat za karty myśliwskie na podniesienie gospodarstwa łowieckiego 33

Łubieński hr. Józef (ob. Koleje).

Łuhy gm. (ob. Broszniów).

Łukaszewicz Jerzy b. ucz. Szk. Sztuk pięknych, pet. o zasiłek na dalsze kształcenie w malarstwie 11

— Załatw. przy 95 poz. budż. 83

Łukiew rzeka (ob. Melioracye).

Łukowe gm. — Pet. Komitetu paraf. gr. katol. o subwencyę na restauracyę cerkwi 11

— Załatwienie 8

Łuniewska Natalia, wdowa po inż. Wydz. kraj., pet. o zapomogę . . . 2

— Załatwienie . . . .

Łysakowska Marcela, em. naucz. pet. o podwyższenie emerytury i dar z łaski .

Łysiatycze gm. — Pet. Zw. gminnej o subwencyę na budowę tamy na rzece Stryj — (ob. Melioracye) . . . .

Maciak Szymon, zarobnik, pet. o przyjęcie Katarzyny Oreszczyc do Zakładu dla nieuleczalnych 6

Macierz polska subwencya na wydawnictwa ludowe — budżetu poz. 96 . 830—

— Wniosek p. ks. Stojałowskiego w sprawie zwinięcia wydawnictwa „Niedzieli“ i zwołania ankiety w sprawie reorganizacyi wydawnictw „Macierzy“ 55

— Oświadczenie Marszałka w tej sprawie i niepoparcie powyższego wniosku 57

Mączka Jan, dzierżawca myta, pet. o opust w czynszu dzierżawnym . . . 15

Magierów gm. — Pet. gminy izraelickiej w Magierowie o subw. na restauracyę synagogi 27

— Załatwienie 84

Magierowa gm. — Pet. o utworzenie Sądu pow. z siedzibą tamże . . . 179

Magóra recte Magórska Maryanna (ob. Oleszyce).

Majdan gm. — Pet. Rady szk. miejscowej o wynagrodzenie dla Maryi Bobakowej za udzielanie nauki robót ręcznych kobiecych 184

Makowica gm. — Pet. o zapomogę z powodu klęski gradobicia 916

— Załatwienie 916

Maków gm. — Pet. miasteczka Maków i sąsiednich gmin o utworzenie posady lekarza okręgowego z siedzibą w Makowie 73

— Załatwienie z Al. 115 402

Maków gm. (ob. Melioracye).

Makuniów, obsz. dw. i gm. (ob. Drogi).

Malawska Józefa, wdowa po pisarzu gm., pet. o pensyę wdowią . . . 149

Malfait Zygmunt, urz. kolei państw. imieniem małoletnich: Maryi, Władysława i Heleny Malfait o zapomogę — Załatw. z Al. 176 . . . 235, 984

Malicz Michał, em. naucz., pet. o podwyższenie emerytury lub zapomogę . 467—8

Malinowska Jadwiga, uczennica szkoły sztuk pięknych, pet. o stypendyum na kształcenie się w malarstwie — i załatwienie 80

Małecki Władysław, introligator galant. we Lwowie, pet. o subw. na rozszerzenie pracowni 470

Małopolska Julia, wd. po naucz. (ob. Nauczyciele).

Małych dzieci — (ob. Ochronka).

Mały światek pismo dla dzieci. pet. redakcyi o subwencyę, budżet. poz. 120 . 331, 833

— (Ob. Młody wiek).

Marklewicz Stanisław rysownik techniczny, pet. o zapomogę na podróż do Bośnii do budowy kolei 470

Markiewicz Bronisław ksiądz — (ob. Miejsce Piastowe)

Stronica

arkowa gm. — Pet. Spółki mleczarskiej o subwencyę — Załatwienie . 146, 878
— pet. o wydzielenia z okręgu Sądu w Przeworsku a przydzielenie do Sądu obw. w Łańcucie . . . . 472—3
arkowce-Nadwórna, droga (ob. Myta).
artyniec Wiktorya, wd. po naucz., pet. o podwyższenie pensyi wdowiej . . 148
artynyk Bazyli, naucz., pet. o policzenie lat służby 27
— Załatw. Sprawozd. Kom. szkoln. . . . . 531—2
arya Bronisława, Felicyanka (ob. Iwonicz).
aryańska Aniela, (ob. Arłamowska).
aryi Rodzina (ob. Łomna).
zanowska Bronisława, wd. po naucz., (ob. Nauczyciele).
aziarski Józef, naucz., pet. o zwrot wkładek emeryt. uiszczonych po 40 latach służby 118
ximum obszaru dóbr ziemskich, (ob. Agrarne).
iński Modest, uczeń szk. śpiewu w Frankfurcie, pet. o subwencyę na dalsze kształcenie się 118
— Załatw. przy poz. 95 budż. wydatków . . . . 842—3
e gm. (ob. Poczajowice).
gm. — Pet. o przyjęcie na fundusz kr. kosztów utrzymania Władysława Gąsiorowskiego — Przekaz Wydz. kraj. 1005
wecki Władysław, naucz., pet. o policzenie lat służby 382
gadle Jeromin, Tow. pań izraelickich (ob. Izraelickich).
lioracye: Sprawozd. Wydz. kr. o kraj. kursie praktycznym dozorców melioracyjnych i o nowym kursie praktycznym dozorców drenarskich — Al. 18 . 16
— Sprawozd. kom. gospod. kraj. — Al. 166 946
— Budżet. poz. 205 wydatków 856
lioracye: — Sprawozd. Wydz. kr. o popieraniu kultury kraj. na polu budowli wodnych — Al. 17. 16
— Sprawozd. kom. gospod. kraj. — Al. 149 . . . . . . 720—728
— W rozpr. ogólnej głos: p. Wójcika, w rozpr. szczegółowej głosy pp.: Średniawskiego i sprawozdawcy Gorayskiego: uchwalenie wniosków kom. i 3 projektów ustaw . . . . 720—88
— Załatwienie dotyczących petycyi 788
— Budżet Rubr. XIII poz. 198—213 włącznie . . . . . . 855—862
— Wniosek p. Paszkowskiego w sprawie rozpoczęcia robót około obwałowania lewego brzegu Wisły między Krakowem a granicą państwa — Al. 96 . . . . 266—7, 292—4
— Sprawozd. kom. gosp. kraj. — Al. 177 . . . . 984—5
— Wniosek p. Winniczuka o wyznaczenie subwencyi na regulacyę Bystrzyc, w Jamnicy, Wołczyńcu, Zagwoździu, Czerniejowie, Podłużu, Perłowcach i innych miejscowościach pow. Stanisławowskiego — Al. 100. . . . . .273—4, 296—7
— Załatw. z Al. 152 (Budżet. kraj. na r. 1900) 862
— Wniosek p. Kramarczyka w sprawie regulacyi Wisły w pow. Bialskim od rzeki Białki aż do ujścia Przemszy — Al. 119 . . . . 405, 434—5
— Sprawozd. kom. gosp. kraj. — Al. 165 . . . . 945—6
— Wniosek p. Zdzisława Tarnowskiego o zmianę §. 69 ustawy wodnej z d. 10 czerwca 1872 r. Dz. u. kr. Nr. 43 — Al. 142 . . 608—9, 636
— Sprawozd. kom. gospodarstwa kr. — Al. 161 941
— Petycye Reprezentacyi powiatowych w sprawach budowli wodnych:
— Pet. Wydziału pow. w Bochni w sprawie przyspieszenia regulacyi rzeki Dwinki z dopływami i obwałowania prawego brzegu Wisły od Niepołomic do ujścia Raby 802

Melioracye: Stronica
— 2. Pet. Wydziału pow. w Nowym Targu o przyspieszenie regulacyi Czarnego i Białego Dunajca 470
— 3. Pet. Wydziału pow. w Rawie o przyspieszenie regulacyi dopływów Bugu 685
— 4. Petycye Wydziału powiatowego w Sokalu o przyspieszenie regulacyi rzeki Bugu 468
— Petycye gmin, obszarów dworskich i interesowanych:
1. Pet. gmin i obszarów dworskich w Białyborze, Dobronimie, Rzemieniu, Rzochowie i Tuszynie o zdjęcie planów regulacyjnych polnych strumieni w tych gminach celem zawiązania Spółki wodnej 626
— Załatwienie 737
2. Pet. mieszkańców przysiółka Brzoza ad Wrzawy od odwodnienie pól zalanych wodą 626
— Załatwienie 737
3. Pet. gmin Chełmiec polski i Chełmiec niemiecki tudzież gm. Biczyce niemieckie o zabudowanie potoku Biczycanka 626
— Załatwienie 737
4. Pet. gm. Gawłówek o wykonanie przekopu Raby pod Gawłówkiem 28
druga petycya w tejże sprawie 473
— Załatwienie — Spraw. kom. — Al. 149 728
5. Pet. gm. m. Halicza o regulacyę rzeki Łukwi w Haliczu . 148
— Załatwienie z Al. 149 728
6. Pet. gm. Hańkówka o regulacyę rzeki Jasiółki . . . 330
— Załatw. z Al. 149 728
7. Pet. gm. i obszarów dworskich Lubasz, Radwan i innych w sprawie regulacyi Nowego Brnia . : 147
— Załatw. Spraw. kom. 169. — (głos: p. Męcińskiego) . . . 949
8. Pet. gm. Lutcza o zezwolenie na regulacyę potoku Stobnicy . 184
— Załatwienie z Al. 149 728
9. Pet. gm. Łączki o regulacyę rzeki Dunajca 149
— Załatw. z Al. 149 728
10. Pet. gm. Łysiatycze o budowę tamy na rzece Stryj . . 182
— Załatwienie z Al. 149 728
11. Pet. gm. m. Maków o przyspieszenie regulacyi rzeki Skawy . 73
— Załatwienie z Al. 149 728
12. Pet. gm. m. Rzeszów o regulacyę rzeki Mikoszki . . . 183
— Załatwienie z Al. 149 728
— Petycye i wnioski w sprawach melioracyjnych wyżej nie wymienione (ob. Besko, Brandwina, Kanały, Leszczyński, Łobczowski X., Młynek, Politechniczne, Przylasek, Sobów, Trześniówki).

Melioracyjne Biuro Wydziału kraj. — Budżet: Rubr. XIII poz. 198—204 . 855—6
Melsztyn-Dembno, droga (ob. Drogi).
Meryszczów gm. (ob. Prestacye).
Miasta, ob. (Gminne, Kraków, Lwów, Miejskich).
Michajlukowa Marya, wd. po naucz. (ob. Nauczyciele).
Michałowice (ob. Poczajowice).
Michańcio Teodor, prow. naucz., pet. o przyznanie w drodze łaski emerytury — Przekaz Wydz. kr. 800
Mickiewicza im. Towarz. literackie, pet. o subwencyę na wydawnictwa, budż. poz. 116 . . . . 330, 832
Mickiewicza pomnik we Lwowie: Pet. Komitetu budowy tego pomnika o subwencyę 233
— Załatwienie przy Rubr. VIII budż. wydatków 846

Miejsce Piastowe — pet. X. Markiewicza Bronisława, przełożonego Tow. „Powściągliwość i Praca“ o bezprocent. pożyczkę na założenie zakł. wychowawczego ubogiej i opuszczonej młodzieży w Stupnicy pod Samborem . . 630
Miejskich Urzędników Stow. (ob. Urzędników).
Mielec; (ob. Drogi, Lasów niszczenie).
Mielnik Hilary, naucz., pet. o policzenie lat służby 27
— Załatw. Sprawozd. Kom. Szkoln. . . . . 531—2
Miętus Marya, wd. po naucz., pet. o przedłużenie poboru dodatku na wychowanie syna 149
Mikołaja św. Internat (ob. Ruski).
Mikorska rzeka (ob. Melioracye).
Milanowska Aniela wd. po naucz., pet. o kwartał pośmiertny 234
Milatyn stary gm. — Pet. Komitetu paraf. o zapomogę na budowę cerkwi . . 382
Miłkowska Hanna, pet. o zasiłek na kształcenie się w malarstwie 429
Miłosierdzia (ob. Bracia i Siostry).
„Misionar“ wydawnictwo OO. Bazylianów (ob. Bazylianie).
Mistyce gm. — Pet. pogorzelców w gm. Mistyce o subwencyę 150
Misyja Polska w Wiedniu (ob. Zmartwychwstańcy).
— (ob. Drogi).
Misye katolickie, subw. poz. budżetu 418 915
— (ob. Pawła św.).
Mizuń Nowy gm. (ob. Broszniów).
Mizuń Stary gm. — Pet. o udzielenie prawa poboru myta na lat 5 . . . 229
(ob. Myta).
Mizuńka, rzeka (ob. Myta).
Mieczarstwo. — Sprawozdanie Wydz. kraj. w sprawie podniesienia mleczarstwa w kraju — Al. 48 75
Spraw. kom. — Al. 180 . . . . 987—990
— Dotacya na 2 instruktorów, pomocnika i środki demonstr. (budż. poz. 275 a) b) c) d) 873
(ob. Markowa, Tatrzańskie Tow.).
Mleczka, rzeka (most) (ob. Myta).
Młody Wiek — pet. Redakcyi o subw. i załatw. poz. 120 budż. 474, 833
Młodzież — petycye o zasiłki na kształcenie się (ob.: a) w malarstwie i rzeźbie: Bąkowski, Bojczuk, Borczowski, Ćwikliński, Czajkowska, Czajkowski, Holzmiller, Janowska, Karpińska, Kurniewicz (Kuźniewicz), Łukaszewicz, Miłkowska, Olpiński, Rossdorfer, Wolińska; b): w muzyce i śpiewie: Baranowska Janina, Borkowska, Chuławska, Ciechoń, Eminowicz, Gralewska, Guszalewicz, Hajek, Kłok, Kowalska M., Kozak, Lewicki Wł., Męciński, Nosalewicz, Nowińska, Ogrodnik, Pilarska, Radkiewicz, Rojek, Roszkiewicz, Ruszkowska, Sadtberger, Sijakówna, Strzelecki, Szydłowska, Tarnawiecka, Tarnowski, Turzańska, Zajączkowska; c) w naukach i przemyśle: Bubesówna, Gójska, Markiewicz, Myjak, Stankiewicz, Wasung).
Młotek Maryan, em. naucz. (ob. Nauczyciele).
Młynek Ludwik gospodarz w Swicy, pet. o subw. na przeprowadzenie ulepszeń w gospodarstwie (druga petycya) — Załatwienie . . . 146, 470, 916
Mniszek-Piwniczna-Stary Sącz, droga (ob. Myta).
Mogiła gm. — pet. o zasiłek z powodu powodzi — Załatw. 29, 916
Mogilany-Świątniki, droga (ob. Drogi).
Mokłowska Izabela, b. naucz., pet. o dożywotnie zaopatrzenie. 27
— Załatw. spraw kom. szkoln . . . . 487—8
Mokre gm. — Pet. przeciw utworzeniu gmin zbiorowych a za wcieleniem obszarów dworskich do gmin 145
— taż w sprawie emigracyi za zarobkiem 145

Stronica

— Załatwienie z Al. 122 . . . . 437—60
— taż w sprawie reform agrarnych 145
Mokrzany Wielkie, gm. i obsz. dw. (ob. Drogi).
— Małe gm. i obsz. dw. (ob. Drogi).
Mokrzyska-Radłów, droga (ob. Myta).
Monasterzyska gm. — Sprawozd. Wydz. kr. o zezwoleniu Reprezentacyi pow. w Buczaczu na udzielenie poręki za pożyczki, które mają zaciągnąć: 1) gm. m. Buczacza w kwocie 170.000 k. i 2.) gm. m. Monasterzysk w kwocie 12.000 k. — Al. 126 — (2 ustawy uchwal. w 3 czyt.) . . . 479—81
Monopol wódczany (ob. Katolicko-narodowe Stow.)
— (ob. Białobrzegi, Dobkowice, Jedność, Podwale, Polakówka, Rybna, Toporów, Uście solne, Warwaryńce, Witków, Żdziarzec).
— (ob. Spirytusowe napoje słodzone).
Morawski Seweryn X. ś. p. Arcybiskup metropolita lwowski, r. k. — wspomnienie pośmiertne i uczczenie pamięci . . . . 736—7
Morowyk Michał, emeryt. naucz., pet. o policzenie lat służby 380
Morskie Oko w Tatrach (ob. Granice kraju).
Mościska — Pet. Stowarz., kuśnierskiego i szewskiego w Mościskach w sprawie nieuczciwej konkurencyi zagranicznych fabrykantów obuwia . . . 684
— Pet. tegoż Stow. o wprowadzenie wyższych studyów w krajowych szkołach szewskich 684
— Pet. tegoż o oddanie drobnym rękodzielnikom dostaw dla wojska załogującego w kraju 684
Mostowe, (ob. Myta).
Mosty na drogach (ob. Drogi).
Mosty Wielkie gm. (ob. Butyny)
Moszczaniec gm. (ob. Polany surowiczne).
Mroczek Agnieszka, wd. po drożniku kraj., pet. o zaopatrzenie 153
— Sprawozd. Wydz. kr. jako komisyi 581
Mrzygłód-Sanok, droga, (ob. Myta).
Mszana gm. — Pet. Komitetu cerkiewnego o subwencyę na dokończenie budowy cerkwi 183
— Załatwienie 846
Mucha Teofil, naucz., pet o policzenie lat służby 182
Müller Bernard, (ob. „Jedność“).
Muszyna gm. (ob. Sokół).
Muzeum. — Pet. gm. m. Krakowa o podwyższenie subw. na Muzeum narodowe w Krakowie 117
— Stała subw. na Muzeum narod. w Krakowie — Rubr. VIII. poz. 137. budżet wydatków 845
— Przemysłowe we Lwowie i Krakowie — subw. poz. 395 i 396 budż. . 913
— Pet. gm. m. Krakowa o subw. dla Muzeum techniczno-przemysłowego miejskiego — Załatw. . . . . . , ... 176, 914
— Tatrzańskie w Zakopanem, pet. o subwencyę 109
— Załatwienie przy Rubr. VIII. budż. wydatków 846
— górnictwa, nafty i wosku ziemnego w c. k. szk. politechnicznej we Lwowie — Rubr. XV. poz. 294 budż. 878
Muzeum, czasopismo Tow. naucz. Szkół wyższych — subwencya stała — poz. 106. budż. wydatków 832
Muzyczne Tow. w Brodach, pet. o subw. na szkołę muzyczną — załatw. 85a) budż. 150, 841
— tow. w Samborze, pet. o subwencyę, budżet poz. 85b) . 332, 841
— tow. we Lwowie subwencya budżet poz. 85 841
— tow. i konserwatoryum w Krakowie, subw. budżet poz. 83 i 84 . . 841
— Kółko przyjaciół muzyki w Tarnowie — subwencya stała . . . 685
— (ob. Bojan, Echo, Harmonia, Lutnia, Tarnopol).

Stronica

Mycielski Michał x. (ob. Bazylianie).
Mydlniki gm. — pet. o zasiłek z powodu powodzi — Załatwienie . . 29, 916
Myjak Jan, gospodarz, pet. o zasiłek na kształcenie syna w szk. roln. w Cieszynie 120
Załatw. odmowne przy Rubr. XV. budż. 878
Myślenice — Sprawozd. Wydz. kr. o zezwoleniu Reprez. pow. w Myślenicach na przyjęcie imieniem powiatu zobowiązania do świadczeń pieniężnych na rzecz kolei lokalnej z Swoszowic, względnie Podgórza, przez Myślenice do Lubienia (Mszany dolnej) — Al. 147 — (Uchw. w 2 i 3 czyt. proj. ust.) . . . . 641—2 i 805—6
— Pet. Stow. rękodzielników w Myślenicach w sprawie nieuczciwej konkurencyi zagranicznych fabrykantów obuwia 800
— (ob. Koleje, Myta).
Myślenice-Siepraw-Świątniki, droga, (ob. Droga).
Myślenice-Lubin, względnie Mszana dolna, kolej (ob. Koleje).
Myszy polne:
— Sprawozd. Wydz. kr. o tępieniu myszy polnych. — Al. 27 . . . 16
— Sprawozd. kom. gosp. kraj. — Al. 193 . . . . 1018 -1021
— Budż. Rubr. XV. poz. 277 874
Myta. — Budżet: Rubr. X. poz. 176 do 178 włącznie budżetu wydatków . . 848
— Sprawozdania Wydziału kraj. i uchwały przyznające:
— I. Wydziałowi pow. w Myślenicach na drodze gm. Pcim-Jordanów . . . . 35—36
— II. Radzie powiat. w Bochni od mostu na Rabie pod Nieznanowicami . . . . 36—7
— III. Wydziałowi powiatow. w Drohobyczu od mostu na Bystrzycy w Urożu i mostów w Podbużu . . . . . . 37—9
— IV. Radzie pow. w Grybowie od mostów na rzece Białej . 39—40
— V. Radzie pow. w Turce na drodze pow. Turka-Czarna . 40—1
— VI. Radzie pow. w Kamionce Str. od mostu na Bugu w Dobrotworze . . . . 41—2
— VII. Wydziałowi pow. w Sanoku na drodze gminnej Sanok-Mrzygłód . . . . 42—3
— VIII. Wydziałowi pow. w Kołomyi na drodze gminnej z Buczaczek do Winogrodu . . . . 43—44
— IX. Radzie pow. w Rudkach na drodze pow. Komarno-Gródek 44—5
— X. Radzie pow. w Bochni na drodze pow. Bochnia-Łapanów 45
— XI. Obszarowi dworsk. w Czernelicy i Hubinie od przewozu na Dniestrze . . . . 45—7
— XII. Obsz. dworsk. w Horodnicy od przewozu na Dniestrze . 47
— XIII Radzie pow. w Śniatynie na drogach pow. Załucze-Rożnów i Zabłotów-Rożnów . . . . 47—9
— XIV. Radzie pow. w Kamionce Strum. na drodze pow. Busk-Toporów . . . . 49—50
— XV. Radzie pow. tamże na drodze pow. Radziechów-Niedźwiedzie-Kulików 50
— XVI. Wydziałom pow. w Złoczowie i Kamionce Strum. na drodze gminnej Krasne-Gliniany . . . . . 86—7
— XVII. Wydz. pow. w Bochni w Krzywkowie i Woli batorskiej na drodze gminnej nadwiślańskiej. . . . 87—8
— XVIII. Radzie pow. w Myślenicach na drodze pow. Głogoczowskiej . . . . 88—9
— XIX. Wydz. pow. w Nadwórnie na drodze gminnej Nadwórna-Markowce . . . . 89—90
— XX. Wydziałowi pow. we Lwowie na drodze gminnej Jaryczów-nowy-Podliski małe. . . . . 90—1
— XXI. Wydziałowi pow. w Przemyślanach na drodze gminnej Przemyślany-Pomorzany . . . . . 91—2

Stronica

— XXII. Radzie pow. w Czortkowie na drodze pow. Jagielnica-Ułaszkowce . . . . 92—3
— XXIII. Temuż na drodze gminnej Wygnanka-Probużna . 93—4
— XXIV. Wydz. pow. w Brzesku na drodze gminnej Mokrzyska-Radłów . . . . 94—5
— XXV. Radzie pow. w Tarnowie na drodze pow. Tuchów-Ryglice-Jodłowa . . . . 95—6
— XXVI. Tejże — na drodze gminnej Tarnów-Wałki . . 96—7
— Temuż — na drodze gmianej Tarnów-Zakliczyn . . 97—8
— Temuż na drodze gmiunej Niwka-Bobrowniki-Radłów 98—9
— XXIX. Wydziałowi powiatowemu w Złoczowie na drodze gminnej Gołogóry-Krasne . . . . 99—100
— XXX. Gminie Leżajsk od przewozu przez San pod Staremmiastem . . . . 100—1
— XXXI. Gminie Dobra Szlachecka od przewozu przez San w Prohołowce . . . . 101—2
— XXXII. Obszarom dworskim Ordynacyi łańcuckiej od przewozu przez Wisłok w Gniewczynie, Czarnej, Białobrzegach i Budach łańcuckich . . . . . . 102—3
— XXXIII. Obszarowi dworskiemu Ordynacyi Przeworskiej od przewozu przez Wisłok w Korniaktowie . . . . 104—5
— XXXIV. Obszarowi dworskiemu w Bereźnicy Radwańskiej i w Czernichowie od przewozu przez Wisłę . . . 105—6
— XXXV. Obszarowi dworskiemu w Brzozdowcach od przewozu przez Dniestr w Podhorcach . . . . . . 106—7
— XXXVI. Obsz. dworsk. w Chodorowie od przewozu przez Dniestr w Bukawinie . . . . 107—8
— XXXVII. Probostwu w Leżajsku od przewozu przez San w Rzuchowie . . . . 108—9
— XXXVIII. Radzie pow. w Łańcucie od mostów na Wisłoku, w Dąbrówkach; Mleczce: w Kańczudze; Trzebośni w: Rudzie i Mleczce w Gniewczynie łańcuckiej . 127—128
— XXXIX. Wydz. pow. w Gorlicach na drodze gminnej Biecz-Golanka . . . . 128—130
— XL. Radzie pow. w Łańcucie na drodze pow. Łańcut-Leżajsk 130
— XLI. Tejże na drodze pow. Łańcut-Kańczuga . . . 130—1
— XLII. Wydz. pow. w Rawie ruskiej na drodze gminnej Lubycza-Józefówka . . . . 153—4
— XLIII. Radzie pow. w Bochni od przewozu na Rabie pod Ujściem solnem i Niedarami . . . . 154—5
— XLIV. Radzie powiatow. w Stanisławowie od mostu na rzece Bystrzycy pod Czerniejowem . . . . . 262—3
— XLV. Obszarowi dworskiemu w Kolankach od przewozu na Dniestrze między Kolankami a Lataczem . . . . 263—4
— XLVI. Radzie powiatowej w Horodence na drodze powiatowej Niezwiska-Obertyn-Kamionki . . . . . . 360—1
— Radzie powiatowej w Nowym Targu na drodze powiatowej Nowy Targ-Suchahora . . . . 361—2
— XLVIII. Gminie w Mizuniu od 2 mostów na Mizuńce w Mizuniu . . . . 362—3
— XLIX. Gminie w Horodyszczu bazyliańskiem od przewozu przez rzekę Bug między Horodyszczem bazyl. a Wołświnem 435—6
— L. Radzie powiatowej w Brzozowie na drodze powiatowej Brzozów-Rymanów z odnogą do Krościenka . . . . . 689—90
— LI. Radzie powiatowej w Nowym Sączu na drodze powiatowej Stary Sącz-Piwniczna-Mniszek . . . . 920—1

Stronica

— LII. Obszarowi dworskiemu w Siedliskach od przewozu przez Wisłook w Siedliskach . . ! . . . . . . 921—2
— Petycye w związku:
— Pet. Wydziału powiatowego w Kamionce Strumiłłowej o zniesienie myt na drogach krajowych 74
Nadto ob.: Butyny, Furmani, Halicz, Krzywe, Mączka, Mizuń Stary, Ottynia, Siekieńczyce, Szydłowce, Wiktorowa, Wurm, Zielona.

Nabiałowe gospodarstwo (ob. Mleczarstwo).
Nadbrzezie. Utworzenie przystani tamże na Wiśle (ob. Żegluga).
Nadwiślańska droga (ob. Myta).
Nadwórna — (ob. Drogi, Myta).
Nadwórna-Markowce, droga (ob. Myta).
Nadzieja, stowarz. głuchoniemych we Lwowie pet. o subwencyę — załatwienie . 29
poz. budżetu 61 . . . . 826—8
Naganowski Mieczysław, naucz., pet. o policzenie lat służby 234
Nagoszyńska parafia (ob. Bobrowa).
Nałyśnik Mikołaj, naucz., pet. o policzenie lat służby 284
— tenże o zapomogę 284
Napoje spirytusowe słodzone (ob. Spirytusowe).
Natali Maryan, adj. rach. Wydz. kr., pet. o rozłożenie zaliczki na 120 rat . . 27
— Załatw. z poz. 35 budż. wydatk. . . . . 824—5
Nauczyciele wędrowni — Sprawozd. Wydz. kraj. z czynności wędrownych nauczycieli gospodarstwa wiejskiego i weterynaryi — Al. 25 . . . 16
Sprawozdanie komisyi — Al. 138 . . . . 591—2
— budżet pozycye 265 i 266 wydatków 873
— wędrowni tkactwa, koszykarstwa i szewstwa — poz. budż. 398 . . 912
— (ob. Wiśniewski, Proświta).

Nauczyciele szkół ludowych — Sprawozdanie Wydziału krajowego o petycyach kilku nauczycieli, wdów i sierót po nauczycielach o podwyższenie emerytury względnie pensyi wdowiej lub dary z łaski — Al. 12 (obejmuje wnioski co do petycyi: Maryana Młotka, Maryi Timoftiewiczowej, Krzyżanowskiego J. Edwarda, Dudyńskiego Zacharyasza, Stokłosy Jana, Petryckiego Stanisława, Lewickiej Wilhelminy, Wałaszkiewicza Wincentego, Glińskiej Łucyi, Binduchowskiego Teodora, Ludkiewicza Filipa, Czermanikowej Adeli, Boguszowej Maryi, Małopolskiej Julii, Pelczara Ludwika, Mazanowskiej Bronisławy, Machajlukowej Maryi, Jeżowskiej Maryi) 16
— Sprawozdanie Kom. budżet. — Al. 172 . . . . . . 977—980

Nauczyciele i nauczycielki: petycye zbiorowe:
— 1. Pet. Tow. Pedagogicznego we Lwowie w sprawie zmiany ustawy pensyjnej dla nauczycieli ludowych 1005
— 2. Pet. Tow. Pedagogicznego ruskiego we Lwowie o podwyższenie płac i zniżenie lat służby nauczycielom ludowym 235
— 3. Pet. nauczycieli powiatu Borszczowskiego o uregulowanie poborów i stosunków służbowych i prawnych naucz. lud. 380
— 4. Pet. naucz. powiatu Brzeskiego o uregulowanie płac nauczycielskich i wprowadzenie jawnej kwalifikacyi 185
— 5. Pet. nauczycieli i nauczycielek w Chorostkowie w tejże spr. . . 185
— 6. Pet. Rady szkolnej miejscowej, Zwierzchności gm. i Zarządu szkoły w Chorostkowie o zaliczenie Chorostkowa do III. kl. płac . . 118
— Załatwienie 534
— 7. Pet. naucz. w Czarnym Dunajcu o uregul. płac i wprowadzenie jawnej kwalifikacyi 331
— 8. Pet. grona naucz. w Czudcu o zaliczenie Czudca do III. kl. płac . 182

Stronica

— 9. Pet. grona naucz. w Drohobyczu o zrównanie poborów naucz. z poborami urzędników państwowych 182
— 10. Pet. grona naucz. w Frysztaku o zaliczenie Frysztaka do III. klasy płac nauczycielskich 145
— 11. Pet. nauczycielstwa powiatu Grybowskiego o uregulowanie płac nauczycielskich i wprowadzenie jawnej kwalifikacyi 561
— 12. Pet. nauczycieli i nauczycielek w Kopyczyńcach o przeniesienie ich z IV. do III. klasy płac nauczycielskich 28
— 13. Pet. nauczycieli i nauczycielek w Krakowie o podwyższenie poborów służbowych 234
— 14. Pet. nauczycieli w Krościenku o uregulowanie płac i wprowadzenie jawnej kwalifikacyi 331
— 15. Pet. naucz. w Knihininie, Górce i Kolonii o zaliczenie tych miejscowości do II. kl. płac nauczycielskich 148
— 16. Pet. grona naucz. w Półwsiu Zwierzynieckiem o przeniesienie do II. kl. płac nauczycielskich 146
— 17. Pet. kierowników i naucz. szkół ludowych czteroklasowych w Przemyślu o polepszenie bytu materyalnego 121
— Załatwienie 535
— 18. Pet. nauczycieli powiatu Starosamborskiego o uregulowanie płac i wprowadzenie jawnej kwalifikacyi 408
— 19. Pet. nauczycieli w Szebnie i Niepli w tejże sprawie . . . 232
— 20. Pet. grona nauczycielskiego w Szczawnicy o zaliczenie tej miejscowości do III. klasy płac nauczycielskich 736
— 21. Pet. nauczycieli szkoły czteroklasowej w Tarnopolu o zmianę art. 12. ustawy o stosunkach stanu nauczycielskiego 232
— 22. Pet. naucz. w Trembowli o dodatki drożyźniane 119
— Załatwienie — Al. 176 984
— 23. Pet. grona nauczycielskiego w Trzebini o uregulowanie płac nauczycieli i wprowadzenie jawnej kwalifikacyi 231
— 24. Pet. naucz. w Witarowicach w tejże sprawie 381
— 25. Pet. Grona nauczycielskiego w Zwierzyńcu o przeniesienie tej miejscowości do II. klasy płac nauczycielskich 146

Nauczyciele i nauczycielki szkół ludowych, petycye osobiste, tudzież wnioski Wydziału kraj. w tych sprawach:
— a) o polepszenie bytu, przyznanie dodatków aktywalnych i osobistych, przeniesienie do wyższych klas płacy, zaliczki (ob.: Czekański, Gaudiak, Horoszko, Iwiński, Jaseniuk, Kański, Kazienkowa, Kusznireńko, Nałyśnik, Popowits, Sałach, Suski, Ułaszkowce, Wojtyga, Zieliński).
— b) o policzenie lat służby: (ob. Chodorowski, Chorakówna, Czajkowski, Dierl, Gaik, Gocko, Grotowska, Hajduczek, Jaworski, Konkolniak, Kornaszewski, Kostankiewicz, Kostruba, Kowalczyk, Kozij, Krzyżanowski, Kuczabiński, Lochman, Martynyk, Maziański, Medwecki, Mielnik, Morowyk, Mucha, Naganowski, Nałyśnik, Petrow, Podgórska, Pyk, Rachlewiczowa, Rogoziński, Sawicz, Spolitakiewicz Antoni, Spolitakiewicz Grzegorz, Stetkiewicz, Turteltaub, Ulmannówna, Warecki, Witkowski, Wychowaniec, Wysoczański, Zalasiński, Zborowski).
— c) o dodatki pięcioletnie: (ob. Bieńkowska, Borecki, Chrzanowska Marya, Wojnarowski).
— d) o przyznanie emerytury, podwyższenia emerytury, zaopatrzenie w drodze łaski (ob.: Batryniuk, Dembowski, Dolnicki, Gruszka, Gudric, Koczyndyk, Kozak, Krzyś, Łysakowska, Ma-

lisz, Michańcio, Mokłowska, Pasławska, Popłaski, Skowroński, Sniežek, Stetkiewicz, Wiszomirski, Wołoszyński, Zalasiński).
— Pet. wdów i sierót po nauczycielach o podwyższenie pensyi, zaopatrzenie dzieci, zapomogi, przedłużenie pensyi sierocych i t. p.: (ob. Baley, Bałtarowicz, Banach, Baranowa, Barnowa, Bernadzikiewicz, Bieda, Bieńczyńska, Bląuth, Boberska, Bosler, Czemarnik, Dbałowska, Dmytrykowa, Dolińska, Głowacka, Gorczyca, Hołubowicz, Horakowska, Januszewicz, Jaremko, Jaworska, Kałytczuk, Kanear, Klausek, Klukowa, Knihinicka, Kobasowiczowa, Kobiałkiewiczowa, Kordal, Kosonocka, Kowalikowa, Krokowska, Kyrczów, Lewicki Mikołaj, Lilikiewicz, Lipańska, Malfait, Martyniec, Miętus, Milanowska, Nazarkiewicz, Oleksińska, Osiadacz, Piwonka, Podhorodecka, Proskurnicka, Sulatycka, Sztogryn, Szczurkowa, Tulik, Wolańska, Wyrobisz).
Nauczycieli sprawy ogólne (ob. Iwanków, Kokulski, Oleksiń, Rykała, Seretny, Wiśniewski Fr.).
Nauczycielek stowarzyszenie we Lwowie, pet. o subwencyę 120
— Załatw. przy poz. 134b) budż. wydatków 836
Nauczycieli ludowych gal. Towarzystwo w Nowym Sączu — pet. Zarządu o uregulowanie płac i stosunków służbowych nauczycieli ludowych . . 181
(ob. Pedagogiczne, Ruskie).
Nauczycieli szkół wyższych Towarz., pet. o subwencyę.
— (ob. Muzeum, Szkoły średnie).
Nauka dopełniająca (ob. Szkoły ludowe).
Nawarya gm. — Komitet parafialny obrz. łać. w Nawaryi, pet. o zasiłek na odnowienie kościoła 150
— Załatwienie 846
Nazaretanek Zgromadzenie w Krakowie, pet. o podwyższenie subwencyi dla internatu seminarzystek 121
Nazarkiewicz Leontyna, wdowa po nauczycielu, pet. o zapomogę — Załatwiono — Al. 176 . . . . 74, 984
Niebyłów gm. — pet. w sprawie przewlekania wyborów do Rady gminnej . . 626
Niedary, przewóz (ob. Myta).
Niedziałkowska Wiktorya — pet. o subw. dla zakładu naukowo-wychowawczego — Załatwienie odmowne 121, 838
Niedzica-Sącz-Zakliczyn, droga (ob. Drogi).
Niedźwiedzie gm. — Pet. w sprawie budowy szkoły tamże 282
Niegułowice gm. — Pet. Zwierzchności gminnej o zapomogę z powodu klęsk elementarnych — Załatw. 145, 915
Niementowski Tadeusz Dr. (ob. Koleje).
Niemowląt (ob. Ochronka, Opieka).
Niepla gm. tudzież gminy: Bierówka i Chrząstówka, pet. w sprawie emigr. 232
— Załatw. — Al. 122 . . . . 437—60
Niepla gm. (ob. Nauczyciele).
Niepołomickie lasy (ob. Gorzków).
Nietykalności poselskiej sprawy:
— 1. Pismo c. k. Sądu pow. w Dębicy o wydanie p. Jabłońskiego oskarżonego o przekroczenie §§. 487. i 491. kodeksu karnego — przekazanie Komisyi prawniczej 32
— 2. Pismo Sądu kraj. we Lwowie o wydanie p. Romanowicza, oskarżonego o przekroczenie §§. 21. i 22. ustawy prasowej — przekazanie Komisyi prawniczej 72
— 3. Pismo Sądu powiatowego w Cieszynie o wydanie p. X. Stojałowskiego z powodu oskarżenia o przekroczenie §. 21. ustawy prasowej . . 286

Stronica

Nieuleczalnych zakład św. Józefa we Lwowie, o subw. poz. budż. 50 . . . 826
— (ob. Maciak).
Niewiarów gm. (ob. Rolnicze szkoły).
Nieżwica gm. (ob. Stanisławczyk).
Nieznanowice, most (ob. Myta).
Nieżwiska-Obertyn-Kamionki, droga (ob. Myta).
Niwka-Bobrowniki-Radłów, droga (ob. Myta).
Nodzyński Józef Dr., sekundaryusz szpitala powszechnego w Bochni o policzenie lat służby do emerytury — Załatw. . . . . . . 121, 529—30
Nosalewicz Aleksander, uczeń konserwatoryum w Wiedniu, o zapomogę na dalsze kształcenie się w muzyce 118
— Załatw. przy poz. 95. budż. wydatków . . . . . 842—43
Nowak Jan, profesor gimnazyalny, pet. o subwencyę dla wyższego zakładu naukowego żeńskiego w Jarosławiu 28
— Załatwienie odmowne 838
Nowesioło (ob. Wola nowosielska).
Nowesioło gm. — Pet. gminy o zniżenie prestacyi na płacę nauczycielską . . 278
— Załatw. — Al. 176 983
Nowińska Marya, była artystka sceny we Lwowie, petycya o zasiłek na kształcenie córki w spiewie 380
Nowosad Jan, syn stróża Wydziału kraj., pet. o dar z łaski dla małoletniej siostry 229
Nowosielce-Gniewosz gm., Pet. w sprawie emigracyi włościan za zarobkiem . 232
— Załatwienie — Al. 122 . . . . 437—60
Nowosiółki — Zgromadzenie SS. Miłosierdzia, pet. o podwyższenie subwencyi dla szpitala — i załatwienie poz. budż. 43.
— też same, subw. na bud. szkoły w Nowosiółkach II. rata—poz. 128. budż.
— Pet. Maryi Weis, przeł. S. S. Miłosierdzia w Nowosiółkach w sprawie pożyczki zaciągniętej na budowę szkoły i w srpawie przyznania tej szkole charakteru szkoły publicznej. — Załatw. Al. 176 . . 148, 983
Nowosiółki zahalczynne. — Pet. Zarządu szpitala w Nowosiółkach zahalczynnych o subwencyę na szpital 179
— Załatw. poz. 43 budż. . . . . 826—8
Nowy Sącz — dotacya na opłatę odsetek od pożyczki zaciągniętej przez gm. m. Nowego Sącza na odbudowanie miasta, regulacyę ulic i t. d. po pożarze — Budż. poz. 422 wydatków 915
— (ob. Bursa, Kunegundy, Myta, Nauczycieli).
Nowy Targ gm. — Pet. gm. o utworzenie szkoły średniej w Nowym Sączu . . 279
— Zał. Spraw. Kom. szk. o szkołach średnich — Al. 140 . , . 704
— (ob. Drogi, Melioracye, Myta, Prestacye).
Nowy Targ-Chabówka, droga (ob. Drogi).
Nowy Targ-Raba wyżna, droga (ob. Drogi).
Nowy Targ-Suchahora, droga (ob. Myta).
Nowy Tyczyn (ob. Tyczyn).
Numizmatyczne Towarzystwo w Krakowie, pet. o roczną subwencyę 800 kor. — Załatw. poz. 134f) budż. 120, 837
Obarzańce gm. — Pet. o subwencyę na budowę kościoła — przekazana Wydział. kr. 886
Obertyn-Kamionki, droga (ob. Myta).
Obertyn-Niezwiska. „ „ „
Obłąkani. Zakłady dla obłąkanych. (Ob. Iwonicz, Kulparków).
Obrona krajowa c. k. i c. i k. rezerwa Armii. — Wniosek p. Milana w sprawie ulg dla rezerwistów i landwerzystów — Al. 104 . . . . . 335—7
— Sprawozdanie Komisyi administracyjnej — Al. 194 1022
Obszary dworskie (ob. Gminna reforma).
Obuwie (ob. Dostawy, Konkurencya, Szkoły przem.).
Ochojno gm. (ob. Prestacye).
Ochotnica gm. (ob. Drogi).
Ochotnicze straże ogniowe (ob. Ogniowe, Związek).
— (ob. Kleparów, Kolbuszowa, Starasól, Zawałów).

Stronica

Ochrona gospodarstw od szkód zrządzonych przez dzikie zwierzęta (ob. Łowiecka ustawa).

Ochronek chrześcijańskich Towarz. we Lwowie — pet. o subwencyę i załatw. 429, 826

Ochronka chrześcijańska w Gorlicach, pet. o subw. — i załatw.. . . 467, 826

— dla dzieci w Rzeszowie im. Leona XIII. pet. o subw. i załatw. . 467, 826

— pet. zarządu ochronki dla małych dzieci im. św. Jadwigi w Przemyślu o subwencyę — i załatwienie 118, 838

— dla małych dzieci w Śniatynie pet. o subw. 119

— pet. ochronki dla małych dzieci i szwalni we Lwowie o subwencyę — i załatw. 151, 828

— pet. Tow. Ochronki w Jarosławiu o subw. — załatw. . . 284, 828

— Załatw. poz. 55. budż. wydatk.: Ryczałt na zasiłki dla ochronek . . 826

— (ob. Boromeusza, Peczyniżyn, Serafitek, Wołcza dolna).

Ochronki — ryczałt na zasiłki dla ochronek poz. 55. budż. 826

— (ob. Ekonomki).

Odroczenie Sejmu: Oświadczenie JE. Namiestnika 68

— „ „ Marszałka 68

Odsetki od pożyczek krajowych: Rubr. XIV. wydatków Budżetu kraj. . . . 862

Odsypiska rzeczne, (ob. Melioracye).

— Kredyt na premiowanie zawiklania odsypisk. Budż. Rubr. XIII. poz. 210 i) 856

Ogierów prywatnych subwencyonowanie dla podniesienia chowu koni włość. Budżet wydatków poz. 276 874

Ogniowe straże. (ob. Kleparów, Kolbuszowa, Starasól, Zawałów).

„**Ognisko**“, Stow. Akademickie polskie w Wiedniu, pet. o subw.—przekazano Wydz. kraj. 470

Ogonowska Falina, wdowa po prof. uniw., petycya o pensyę wdowią z funduszu krajowego 145

— Załatw. — Poz. budż. 425. d.). 915, 916

„**Ogrodnictwo**“, pismo, pet. Tow. ogrodniczego w Krakowie o subwencyę na pismo: Ogrodnictwo 27

— Załatwienie przy poz. 245 wydatków budż. kraj. 872

Ogrodnicze szkoły:

— Sprawozd. Wydz. kraj. o szkole ogrodniczej w Tarnowie — Al. 23. (ob. Rolnicze)

— Budż. na r. 1900 — z Al. 152., poz. wydatków 285 i dochodów 49 907—8

— Towarz. w Krakowie pet. o subw. na założ. szkółki drzew owocowych — załatw.. . . . . 27, 872

— Zjednoczone gal. Tow. dla ogrodnictwa i pszczelnictwa we Lwowie, pet. o subwencyę na szkołę ogrodniczo-pszczelniczą 73

— Załatw. poz. 280 wydatków budż. 874

— Pet. Tow. roln. w Krakowie z prośbą Tow. ogrodniczego w Wadowicach o subwencyę. — Załatwienie 120, 873

— Pet. tow. ogrodniczego w Wadowicach o subwencyę, przekaz. Wydz. kraj. (ob. Sadownicze) 1005

Ogrodnik Anna, pet. o zasiłek na kształcenie córki w spiewie 121

— Załatw. przy poz. 95 budż. wydatków . . . . 842—3

Ojciec Św. Leon XIII. Wniosek p. Jaworskiego o upoważnienie Marszałka do złożenia u stóp Ojca św. wyrazów życzeń i czci kraju z powodu 90-ej rocznicy urodzin (wniosek nagły, deklaracya p. Barwińskiego, uchwalenie nagłości i wniosku) 185

— Odpowiedź JEm. kardynała Rampolli z podziękowaniem i błogosławieństwem papieskiem 235

Oleksin Bazyli i inni naucz, pet. o uregulowanie płac naucz. i wprowadzenie jawnej kwalifikacyi 185

Oleksińska Anyzya, wdowa p. naucz. pet. o zapomogę. — Załatwienie Al. 176. 148, 984

Stronica

Olesko zamek.— Pet. Grona Konserwatorów Galicyi wschodniej o subwencyę na restaur. komnat zamku w Olesku 282
— Załatwienie (Al. 152. budżet.) 846
— (ob. Hospodar).

Oleszyce stare, gm.— Pet. Wydz. pow. w Cieszanowie o przyjęcie na fundusz kraj. za gminę Oleszyce stare kosztów utrzymania Maryanny Magóra recte Magórskiej w domu ubogich w Budapeszcie 470

Olpiński Jan Kaz., pet. o subw. na dalsze kształcenie w malarstwie i załatw. . 235
przy poz. 95. budż. wydatk. 830

Olszanica gm. — Petycya o zasiłek z powodu powodzi. — Załatw. . . . 29, 916

Onyszki ad Stare sioło gm.—Pet. Wydz. pow. w Cieszanowie o zasiłek dla pogorzelców w Onyszkach. — Załatwienie 282, 916

Onyszkiewicz Witołd, prow. likwidator kraj. składu publ. w Krakowie, pet. o stabilizacyę 74
— Załatw. w Al. 117 . . . . 404—5

Opary gm. (ob. Ryb).
— (ob. Poczajowice).

Opatrzność godło. tow. miłosierdzia we Lwowie petycya o subwencyę . . 282
— Załatw. poz. 46. budżetu wydatków . . . . . . 826—8

Opieka nad terminatorami, Tow. św. Stanisława Kostki, pet. o zasiłek . . 119
— Załatw. poz. 133 e.) budż. wydatków 836

Opieka nad niemowlętami, utrzymująca Zakład „Dzieciątka Jezus" we Lwowie, pet. o subwencyę na budowę nowego domu. Załatw. . . . 283, 828
— niemowląt — dzieciątka Jezus we Lwowie subw. — budż. poz. 54 . 826
— nad sługami tow. św. Jadwigi we Lwowie pet. o subwencyę i załatw. poz. budż. 59. . . . . 381, 826—8
— nad internatem (ob. Internat).
(ob. Weteranów, Więźniów).

Opłaty gminne:
— a) od napojów spirytusowych, piwa i miodu: (ob. Baranów, Czarny Dunajec, Osiek, Skałat, Stary Sącz).
— b) od mięsa: (ob. Tarnobrzeg).
— c) od poboru wody z wodociągów (ob. Biała, Lwów).
— pocztowe (ob. Płazów).
— (ob. Telegramy).
— konsumcyjne krajowe:
— Sprawozd. Wydz. kr. o wykonaniu ustawy o poborze kraj. opłat konsumcyjnych — Al. 55. 76
— Sprawozdanie komisyi budż. Al. 128 484
— Koszt administracyi. Rubr. II. poz. 33 wydatk. budż. . . . 825
(ob. Dybin, Breiter).

Opodatkowanie na rzecz kraju.—Wniosek p. Średniawskiego w sprawie opodatkowania urzędników i kapitalistów na rzecz kraju, powiatów i gmin. Al. 82 . . . . 221, 239—40
— Załatw. Sprawozd. Kom. podatk. Al. 179 . . . . . 986—7

Ordynacya wyborcza gminna (ob. Tarnobrzeg)
— wyborcza sejmowa: Wniosek p. Romanowicza o zmianę statutu kraj. i sejmowej ordynacyi wyborczej w kierunku utworzenia nowej kuryi powszechnego głosowania i powiększenia liczby posłów z miast i gmin wiejskich. Al. 71 . . . . 170, 192—200
— (ob. Jedność, Podwale, Żółkiew).

Oreszczyc Katarzyna (ob. Maciak).

Organiści Komitet organistów galic. we Lwowie, pet. o uregulowanie płac . . 469

Orilk Kazimierz, b. gajowy szkoły roln. w Czernichowie, pet. o dożywotne zaopatrzenie. Załatwienie odmowne 331, 878

Stronica

Orzechowska Józefa, wdowa po rewidencie rachunk. Wydz. kraj., o zapomogę.—Załatwienie poz. 30 budż. wydatk. . . . . 824—5
Osiadacz Ludwika, wd. po naucz., pet. o zaopatrzenie jej i dzieci w drodze łaski. — przekaz. Wydz. kr. 886
Osiek gm.—Sprawozd. Wydz. kraj. o zezwoleniu gm. Osiek na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowygh i piwa . . . . . . 481—3
— (ob. Zaolszynie).
Osnowa, Tow. słuch. politechniki we Lwowie — pet. o subwencyę . . . 28
Załatw. przy poz. 114 budż. wydatków 832
Osobisto-dochodowy podatek (ob. Podatki).
Ossolińskich zakład na badania zabytków — budż. rubr. VIII. poz. 136. . , 845
Ostrowska Olga, wd. po rządcy szpitala w Kołomyi, pet. o zapomogę, przekazana Wydz. kraj. 469
Ostrów (ob. Proświta).
Oświaty ludowej tow. Lwów, Kraków, petycya o subwencyę: budż. poz, 98 i 99 —załatw. . . . . 147, 150, 831—2
— Pet. Tow. Ośw. w Tarnowie o subw. i załatw. poz. budż. 111. . 27, 836
Oświęcim (ob. Drogi).
Oszczędności i Pożyczek Spółki (ob. Patronat).
Otałęż gm. (ob. Prestacye, Wola).
Ottynia gm. — Pet. w sprawie przeniesienia rogatki położonej w Ottynii na drodze kraj.: Tyśmienica, Kołomyja 284
Owocowych drzew szkółki (ob. Dżurów, Kołomyja).
Padew narodowa gm.—Pet. Zw. gm. w Padwi narodowej o zniżenie prestacyi szkolnej na płacę naucz. 561
Pałuszyce gm. — Pet. o zniesienie rewizorów bydła 563
Parcelacya gruntów (ob. Agrarne, Bank).
Pasierbica gm. (. Terytoryalny).
Pasławska Józefa, naucz., pet. o podwyższenie pensyi 145
Paszkówka gm. — tudzież gmina: Powiedne i inne, pet. o zwrot nadebranej kwoty na miejscowe potrzeby szkolne w latach 1895 i 1896 . . . 282
Patronat Wydziału kraj. dla Spółek oszczędności i pożyczek. — Sprawozd. Wydz. kraj. o działalności Patronatu w r. 1899. — Al. 28 16
— Sprawozd. kom. bank. — Al. 108 361
W rozprawie ogólnej głosy pp.: Sękowskiego (z wnioskiem dodatkowej rezolucyi), Wachnianina, sprawozdawcy: (Skałkowskiego) . . 364—370
W rozpr. szczegółowej uchwalenie wniosków kom. i rezolucyi wniesionej przez p. Sękowskiego 370
— Kredyt na zakładanie Spółek Oszcz. i Poż. — Rubr. XV, poz. 283 budż. wydatków . . . . 874—5
— Dotacya funduszu pożyczk. dla Spółek Oszcz. i Pożycz. — Rubr. XV, Poz. 282 budż. wydatków 874
Pawlaszek Jakób, b. dozorca chorych w Zakładzie Kulparkowskim, pet. o emeryturę, względnie znaczniejszą odprawę 185
— Załatw. (z Al. 152 Budżet) 854
Pawła św. Apostoła Towarzystwo we Lwowie, pet. o subwencyę . . . 182
— Załatw. poz. 133 budż. wydatków 836
— Toż samo o subwencyę na misye. — Załatw. 182, 916
Pcim-Jordanów, droga (ob. Myta).
Peczyniżyn gm. — Pet. komitetu ochronki dla dzieci ubogich zarobników i rzemieślników pod zarządem SS. Służebniczek w Peczyniżynie o subw. . 147
— Załatw. 828
— Pet. gm. o przyjęcie kosztów utrzymania Pauliny Hajczuk na fundusz krajowy 180

Stronica

Pedagogiczne Tow. oddz. w Krakowie, pet. w sprawie utworzenia szkół wydziałowych wyższych 685
— (ob. Dzwinok, Nauczyciele, Ruskie, Szkoła i Uczytel).
— Zarząd główny we Lwowie na Lwowską kolonię wakacyjną - subwencya poz. budż. 101 wydatków 836
— Toż. subwencya na koszta walnego zgromadzenia pozycya budżetu 101 wydatków 832
— (ob. Nauczyciele).
— (ob. Szkoły ludowe).
Pelc Tadeusz (ob. Budy łańcuckie).
Pelczar Ludwik, były naucz. (ob. Nauczyciele).
Pełkinie (ob. Wierzbno).
Pensye i zaopatrzenia urzędników i wdów po urzędnikach Wydz. kr. — Rubr. II. poz. 29 budż. 825
Pensyjna ustawa dla naucz. (ob. Nauczyciele).
„**Perkun**“, fabryka maszyn we Lwowie, pet. o pożyczkę z fund. przemysł. . . 179
— Załatw. spraw. kom. przem. . . . . . . 540—1
Perłowce gm. (ob. Melioracye).
Petrow Aleksander, naucz., pet. o policzenie lat służby 630
Petrycki Stanisław, em. naucz. (ob. Nauczyciele).
Pewel Mała. — Wniosek p. Szweda w sprawie wybudowania poczekalni na przystanku kolejowym: Pewel Mała. — Al. 144 . . . . 610, 637
— Sprawozd. kom. kolej. — Al. 188 1008
Piech Anna, wd. po drożniku kr., pet. o pensyę wdowią 235
Piechoty gm. (ob. Babule).
Piekary gm. . — Pet. gm. o założenie szkoły koszykarskiej tamże . . . 560
— Taż o zasiłek z powodu powodzi. — Załatw. 29, 916
Pietnice gm. — Pet. o subwencyę na dokończenie budynku szk. — Załatw. z Al. 176 . . . . 179, 983
Pietruska Stefania — dodatek do pensyi emeryt. — Budż. Rubr. XVII. poz. 413 914
Pietsch Ferdynand (ob. Perkun).
Pilarska Zofia. — Pet. o subwencyę na kształcenie się w spiewie. — Załatw. przy poz. 95 budż. wydatków . . . . 284, 842—3
Pilzno-Tuchów, droga (ob. Drogi).
Piła-Jaworzno, kolej (ob. Koleje).
— (ob. Rzepecki Jacenty).
Piłszak Wawrzyniec X. — Pet. o subwencyę dla internatu naucz. w Rzeszowie . 28
Piotra i Pawła św. kościół w Krakowie — subw. na restaur. poz. 142 . . 846
Piotrowska Rozalia, wdowa po dyetaryuszu, pet. o dar z łaski — i załatw. poz. budż. 30 wydatk. . . . . 73, 824—5
Pisarze gminni. — Sprawozd. Wydz. kr. o kursie dla pisarzy gmin wiejskich. — Al. 7. 15
— (ob. Gminne sprawy).
— (ob. Malawska).
Piwniczna-Szczawnica, droga (ob. Drogi).
Piwonka Emilia, wd. po naucz., pet. o pensyę wdowią 144
Pleszów gm. — Pet. o zasiłek z powodu klęski powodzi. — Załatw. . . 29, 916
Ploder Karolina, wdowa po dyet. Wydziału kraj., o dar z łaski i — załatwienie poz. budż. 30 282
Pluty gm. (ob. Prestacye).
Płace nauczycieli (ob. Nauczyciele, Prestacye).
Płace urzędników Wydz. kraj. — Rubr. II. poz. 18—23 włącznie wydatk. Budż. 825
Pławo gm. — Pet. przeciw niszczeniu lasów. — Załatw. . . 181, 541—2
— Pet. o zniżenie prestacyi na utrzymanie naucz. 233
— Załatw. z Al. 176. 983

Stronica

Płazów gm. — Pet. o uwolnienie pism w sprawach poruczonego zakresu działania od opłaty pocztowej za rekomend. 282
— Załatw. spraw. kom. pet. — Al. 195 1022
Pobór dodatków gminnych do podatków (ob. Broszniów).
Pöchersdorf gm. (ob. Broszniów).
Poczajowice gm. — Pet. gminy Poczajowice, tudzież gmin: Michałowice, Rychcice, Lipowiec, Wróblowice, Litynia, Hrudy, Lipice, Horucko, Ugarstberg, Rabczyce, Medenice, Letnia, Opary, Dołhe i Słońsko, położonych nad rzeką Tyśmienicą, w sprawie zanieczyszczenia tejże rzeki przez odpadki rafineryi oleju skalnego w Drohobyczu i Borysławiu 408
— Załatw. Sprawozd. kom. pet. . . . . 1056—8
Pocztowe opłaty (ob. Płazów).
Poczty i telegrafy (ob. Język polski).
Podatki:
— Wniosek p. Górki w sprawie składu i wyboru komisyj szacunkowych dla podatków osobistych. — Al. 84. . . . . . . 223, 241—3
— Sprawozd. kom. podatk. — Al. 204. . . . . . . 1060 - 61
— Wniosek p. Klemensa Dzieduszyckiego w sprawie regulacyi indywidualnego rozdziału kontyngientu spirytusowego na dalszy okres. — Al. 123. . . . . 460—1, 474—6
— Sprawozd. kom. podatkowej. — Al. 141.
W rozprawie głos: Sękowskiego (z wnioskiem dodatkowej rezol.) i sprawozdawcy: Gołuchowskiego – uchwalenie wniosków kom. i rezolucyi wniesionej przez Sękowskiego . . . . 1015—16
— (ob. Siekieńczyce).
— (ob. Dodatki krajowe).
— (ob. Krzesławice).
Podbuże, mosty (ob. Myta).
Podgórska Ludwina, naucz., pet. o policzenie lat służby 284
Podgórze gm. — Sprawozd. Wydz. kraj. o prośbie gm. m. Podgórze o wyjednanie ustawy o obowiązku właścicieli domów w Podgórzu wybudowania kanałów domowych, połączenia ich z kanałami miejskimi i o prawie gminy pobierania taksy za to połączenie. — Al. 6. 15
— Sprawozd. kom gminnej. — Al. 87. . . . . . . 252—4
— Pet. Magistratu m. Podgórze o subwencyę na utrzymanie targowicy dla bydła. — Przekazana Wydz. kr. 467, 737
— Pet. gm. Podgórze o uwolnienie budujących w rejonach fortecznych od obowiązku zeznawania rewersów demolacyjnych 684
— (ob. Melioracye).
Podgórze-Bonarka-Swoszowice, droga (ob. Droga).
Podhorce, przewóz (ob. Myta).
Podhorodecka Felicya, wdowa po naucz., pet. o podwyższenie pensyi wdowiej . 333
Podlipie gm. — Pet. o uwolnienie od płacenia prestacyi szkolnej . . . 234
— Załatw. z Al. 176. 983
Podliski gm. (ob. Drogi).
Podliski małe-Jaryczów nowy, droga (ob. Myta).
Podłuże gm. (ob. Melioracye).
Podręczniki do gimnastyki (ob. Sokół).
Podręczniki szkolne dla szkół średnich polskich i dla szkół ruskich — subwencye na wydawnictwo — budż. rubr. poz. 94 a) . . . . . 829—30
— dla szkół roln. rubr. XV. poz. 274 874
— nauki gimnastyki. — Rubr. VII. poz. 125. 833
Podrzutków fundusz we Lwowie i Krakowie — budżety z Al. 152 lit. D. G. . 854 i 855
Podwale gm. — Pet. mieszkańców gm. Podwale o wprowadzenie V. kuryi wyborczej do Sejmu 563
— Pet. tychże o zaprowadzenie monopolu wódczanego 563

Stronica

Podwody: petycye w sprawie zmiany przepisów o dostarczaniu podwod. (ob. Jordanów).
Podzamcze, przysiołek (ob. Rzeszów).
Pogorzelcy, pet. o wsparcia lub ulgi (ob. Badków, Cymbała, Dachnów, Delejów, Hrehorów, Kolbuszowa, Laszki Wielkie, Lubaczów, Mistyce, Onyszki, Poruczyn, Skała, Torki, Żynicz).
— Ryczałt na wsparcie dla pogorzelców — budż. Rubr. XVII. poz. 425 a) . 915
Pola doświadczalne i demonstracyjne (ob. Kółek).
Polany Surowiczne gm. — Pet. gmin: Polany surowiczne, Surowica i Moszczaniec, o zasiłek na poprawienie drogi z Polan surow. do Woli wyżnej.
Polecenia:

1. Sejm poleca Wydz. kraj., by w zarządzaniu robotami publicznemi z wiosną roku 1900 uwzględniał o ile możności przedewszystkiem te powiaty, w których ludność doznała klęsk elementarnych w roku 1899 63—4
2. Poleca się Wydz. kraj., aby projekt obwałowania Wisły w powiecie bialskim od Biały aż do Soly jak najrychlej wypracował i na najbliższej sesyi pod uchwałę przedłożyć raczył . . . . . 63—4
3. Z motywów przedstawionych w sprawozdaniu komisyi kolejowej z 29. marca 1899 (aleg. 242) obstaje Sejm krajowy przy uchwale powziętej na posiedzeniu z dnia 24. marca 1899 w przedmiocie budowy kolei żelaznej Chabówka-Zakopane przez Kościelisko i Witów do granicy węgierskiej przy Suchej Horze i wzywa Wydz. kraj., aby domagał się u c. k. Rządu wykonania tej właśnie linii kolejowej, a nie kolei z Nowego Targu do Suchej Hory 65
4. Wzywa się Wydz. kraj. do poczynienia odpowiednich kroków celem jak najszybszego doprowadzenia do skutku pertraktacyi w sprawie budowy kolei Przeworsk-Bachórz (Dynów), a to albo wązko- albo normalnotorowej 66
5. Upoważnia się Wydz. kraj. do przedsięwzięcia w razie potrzeby imieniem kraju w warunkach uchwały sejmowej z dnia 20. marca 1899 o poparciu budowy kolei lokalnej Przeworsk-Bachórz (Dynów) takich zmian, jakieby się okazały potrzebnemi wskutek przeprowadzonych pertraktacyi z c. k. Rządem i przy ewentualnem zgodzeniu się na tor wązki, a to w granicach 2/3 części ogólnie na tę kolej potrzebnego kapitału, a nie przewyższającego kwoty już uchwalonej 1,700,000 zł., której oprocentowanie miałby kraj gwarantować i poleca się Wydz. kraj., aby zdał sprawę w tym przedmiocie we właściwym czasie . . 66
6. Poleca się Wydz. kraj. zwołanie do roku ankiety, celem zbadania reformy seminaryów nauczycielskich i zdania na najbliższej sesyi sejmowej sprawozdania z obrad tej ankiety 165
7. Pet. „Ogólnego Związku hodowców i handlarzy bydła“ o subwencyę dla przedsiębiorstwa aktywującego targowicę w Krakowie na Prądniku białym odstępuje się Wydz. kraj. do zbadania i ewentualnego uwzględnienia przedłożeniem odnośnych wniosków na najbliższej sesyi . . 165
8. Sejm poleca Wydz. kraj., by w sprawie zamiany stopniowej mostów i przepustów drewnianych na drogach autonomicznych na stałe poczynił, gdzie należy, odpowiednie kroki celem ułatwienia i przyspieszenia tej w całym kraju tak pożądanej akcyi komunikacyjnej 209
9. Wzywa się Wydz. kraj., aby przeprowadził studya co do założenia młyna, na mielenie soli kamiennej — a skoro takowe doprowadzą do rezultatów wykazujących zysk na takiem przedsiębiorstwie — przystąpił do założenia takiego młyna w Wieliczce, — zysk zaś osiągnięty w tym dziale użył do obniżenia cen na sól spożywczą 221
10. Sejm poleca Wydz. kraj., ażeby prowadził dalsze rokowania z c. k. Rządem celem wyjednania wydatnego zasiłku z funduszów państwowych na próbne szczepienie bydła tuberkuliną 261

Polecenia: Stronica

11. Poleca się Wydziałowi kraj. przeprowadzić rokowania z c. k. Rządem celem wyjednania wydatnego zasiłku ze Skarbu państwa na koszta zakładania Spółek Oszczędności i pożyczek, tudzież kontrolowania ich działalności 370
12. Poleca się Wydziałowi kraj., aby, udzielając Spółkom pożyczki z funduszu na ten cel utworzonego, żądał zeznania skryptu dłużnego w formie aktu notaryalnego 370
13. Sejm poleca Wydz. kraj.: aby celem zaprowadzenia ścisłej kontroli nad prawidłowem działaniem kas pożyczkowych gminnych użył wszelkich środków, aby reprezentacye powiatowe do dalszego energicznego zajęcia się temi instytucyami kredytowemi zachęcić i żądał peryodycznych, stałych sprawozdań o postępie ich działalności w tym kierunku . . . . ; . . . 370
14. Poleca się Wydz. kraj., ażeby przy zastosowaniu warunków w sprawozdaniu wymienionych w preliminarz wydatków funduszu kraj. na cele popierania przemysłu w kraju, wstawiał stałą roczną subwencyę w wysokości 600 koron, tytułem częściowego pokrycia kosztów utrzymania prywatnej szkoły koszykarskiej w Albigowej 398
15. Petycyę miasteczka Maków Ls. 176/99 i sąsiednich gmin przekazuje Sejm Wydziałowi krajowemu do zbadania i możliwego uwzględnienia . 403
16. Poleca się Wydziałowi kraj., aby popierał usiłowania organizacyi pośrednictwa pracy w zawodzie rolniczym w obrębie naszego kraju, mianowicie przez stowarzyszenia rolnicze 459
17. Sejm upoważnia Wydział kraj. do założenia rolniczej szkoły zimowej w Woysławiu w powiecie Mieleckim 484
18. Sejm poleca Wydziałowi kraj., aby udał się do c. k. Rządu celem uzyskania subwencyi państwowej na koszta założenia i utrzymania zimowych szkół rolniczych w Niewiarowie i w Woysławiu w wysokości 50% kosztów 485
19. Prośbę Józefy Baleyowej, wdowy po naucz. szkół lud. o wyznaczenie jej wdowiego zaopatrzenia według art. 45 ustawy z 1. stycznia 1889 Dz. u. kr. nr. 16, §. 45 przekazuje się Wydziałowi kraj. do zbadania w porozumieniu z Radą szkolną kraj. i do zdania sprawy Sejmowi, jeśli być może jeszcze w ciągu bieżącej sesyi sejmowej 485
20. Petycyę Natalii Kowalikowej l. 50/15 o ile ona uprasza o zapomogę, przekazuje się Wydziałowi kraj. do zbadania w porozumieniu z c. k. Radą szkolną krajową i zdania sprawy Sejmowi 488
21. Sejm poleca Wydziałowi kraj. po rozpatrzeniu petycyi woźnych Wydziału kraj. o zrównanie poborów z poborami służby państwowej wnieść odpowiednie wnioski na najbliższej sesyi sejmowej 529
22. Sejm odstępuje petycyę Wiktora Bogusza o podwyższenie emerytury Wydz. kraj. do załatwienia 529
23. Sejm odstępuje prośbę Feliksa Sandoza, kraj. instruktora hodowli o systemizowanie go Wydziałowi krajowemu do możliwego uwzględnienia . 528
24. Sejm przychyla się do prośby dra Bolesława Nodzyńskiego o policzenie czterech lat służby prowizorycznej do służby stałej, względnie do emerytury . . . . 529—30
25. Sejm odstępuje pet. J. Gumowskiego, — asyst. komasacyjnego w Wydziale kraj., o nadanie mu posady X. rangi służbowej, — Wydziałowi kraj. do możliwego uwzględnienia 530
26. Pet.: Grzegorza Spolitakiewicza l. 37 i Hilarego Mielnika l. 42 o wliczenie lat służby do wymiaru emerytury odstępuje się Wydziałowi kraj. do zbadania i przedłożenia odpowiednich wniosków w porozumieniu z c. k. Radą szkolną kraj. . . . . 531—2
27. Pet. osady Rudolfsdorf o utworzenie z niej samoistnej gminy odstępuje się Wydziałowi kraj. z wnioskiem, by przedłożył Sejmowi odnośne sprawozdanie na następnej sesyi 533

Polecenia: Stronica

28. Pet. Wydziału Rady pow. w Kałuszu l. 306 o subw. na budowę drogi: Kałusz-Kopanki-Niegowce do granicy pow. odstępuje się Wydziałowi kraj. do przychylnego załatwienia w myśl okólnika Wydziału kraj. z dnia 22. grudnia 1882 l. 51.432 535
29. Pet. gminy Babula, pow. mieleckiego o wcielenie do jej terytoryum parcel gr. $607\frac{1}{2}$ i 609 w gm. Piechoty położonych odstępuje się Wydziałowi kraj. celem wdrożenia właściwego postępowania w wypadkach zmiany granic 539
30. Pet. gmin Szczurowa i 13 przyległych o przeniesienie siedziby sądu powiatowego z Radłowa do Szczurowej odstępuje się Wydziałowi kraj. z poleceniem zbadania i przedłożenia wniosku 540
31. Petycyę fabryki maszyn „Perkun“, spółki komandytowej Ferdynanda Pietscha we Lwowie, o pożyczkę z funduszu przemysłowego w wysokości 80.000 koron odstępuje Sejm Wydziałowi kraj. do ścisłego zbadania i możliwego uwzględnienia 541
32. Podanie miasteczka Zarszyna o utworzenie okręgu sanitarnego w Zarszynie odstępuje się Wydziałowi krajowemu do załatwienia i możliwego uwzględnienia 541
33. Pet. Józefa hr. Łubieńskiego i Spółki l. s. 2.785 o poparcie projektowanej przez tę Spółkę budowy linii kolejowej Lwów-Winniki-Przemyślany Sejm przekazuje Wydziałowi kraj. do zbadania i zdania sprawy . . 581
34. Poleca się Wydz. kraj., by wypracował i przedłożył projekt ustawy dla takich wypadków zmiany granic gmin, które pociągają za sobą także zmianę terytoryalną bądź powiatu politycznego, bądź sądowego, bądź okręgu reprezentacyi powiatowej 582
35. Sejm poleca Wydz. kraj., aby odnośnie do reskryptu c. k. ministerstwa skarbu z dnia 7. kwietnia 1899 l. 60152/97 za pośrednictwem Wydziałów pow. pouczył wszystkie gminy, o ile i w jakiej mierze mięso, pochodzące z bydląt dorzniętych wskutek nieszczęśliwych wypadków, wolnem jest od opłaty podatku konsumcyjnego 591
36. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby sprawę sieci dróg wodnych w kraju wobec c. k. Rządu z całą stanowczością zastępował, a ewentualnie zniósł się z Wydziałami krajowymi współinteresowanych krajów koronnych w celu przedsięwzięcia wspólnej z nimi akcyi . . . 593
37. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby dalsze obwałowanie prawego brzegu Wisły pomiędzy Podgórzem a Niepołomicami w możliwie naj krótszym czasie podjął 727
38. Petycye: l. S. 93 gminy Gawłówek o wykonanie przekopu na Rabie, l. S. 758 gminy Lutcza o regulacyę Stognicy, l. S. 821 miasta Rzeszowa o regulacyę Mikoszki, l. S. 1399 Feliksa Leszczyńskiego o subwencyę na drenowanie, l. S. 1484 gminy Hankówka o regulacyę Jasiółki, l. S. 1606 gminy Przylasek rusiecki o zmianę trasy lewego wału Wisły w powiecie Krakowskim, przekazuje Sejm Wydziałowi krajowemu do zbadania i możliwego uwzględnienia. 728
39. Sejm wzywa Wydz. kraj., aby dążył do uzyskania u ck. Rządu:
a) uznania za państwowe tych dróg, które mają dla państwa donośne znaczenie pod względem wojskowym i ekonomicznym;
b) zapewnienia w drodze ustawodawczej stałej dotacyi ze Skarbu Państwa na budowę i utrzymanie dróg powiatowych i gminnych. . . . 741
40. Wzywa się Wydz. kraj. do poczynienia odpowiednich zarządzeń, aby budowa schroniska dla 500 obłąkanych nieuleczalnych mogła być w jak najkrótszym czasie rozpoczętą 741
41. Uznając potrzebę budowy Zakładu położnic w Krakowie, wzywa się Wydz. kraj., aby co do zrealizowania tej budowy wszedł z ck. Rządem w rokowania i przedstawił na najbliższej sesyi swe wnioski. . . 741
42. Wzywa się Wydz. kraj., aby na najbliższej sesyi przedstawił projekt ustawy krajowej, regulującej opiekę nad ubogimi. 741

Polecenia: Stronica

43. Wzywa się Wydz. kraj., aby ponowił u ck. Rządu starania o utworzenie w Galicyi dwóch nowych szkół akuszerek. 742
44. Poleca się Wydz. kraj., by przeprowadził rokowania z ck. Rządem w celu utrzymania i wzmocnienia egzystencyi ludności gminy „Zielona“ i o akcyi swej złożył sprawozdanie, ewentualnie, by wnioski na najbliższej sesyi Sejmowi przedłożył. 804
45. Poleca się Wydz. kraj., ażeby zbadał istotne potrzeby Towarzystwa weteranów z r. 1831 w Krakowie i komitetu opieki weteranów z r. 1831 we Lwowie, ze względu na możliwie zmniejszoną liczbę weteranów i zastosował się w przyszłym preliminarzu do istotnej potrzeby cyfry tych pozycyi. 828
46. Pet. Ls. 496 Przytuliska uczestników powstania z r. 1863 przekazuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania. 828
47. Pet. komitetu budowy szpitala dla umysłowo nierozwiniętych chorych (matołków) i nieuleczalnych ubogich w Iwoniczu, pod wezw. św. Elżbiety l. 1520 (1267) przekazuje się Wydz. kraj. do zbadania . . . 829
48. Przekazuje się Wydz. kraj. do możliwego uwzględnienia w miarę wykazanych zdolności i korzyści, jakie udzielenie stypendyum rokować pozwoli, petycye:
Maryi Karpińskiej l. 85., Bronisławy Janowskiej l. 188., Biruty Łukaszewiczowej l. 270., Grzegorza Kuźniewicza l. 372., Zefira Ćwiklińskiego l. 492., Maryi Wolińskiej l. 529., Teodozego Berezowskiego l. 546., Maryi Czajkowskiej l. 691., Modesta Sosenko l. 882., Zdzisława Skwirczyńskiego l. 887., Jana Bąkowskiego l. 1119., Jana Kazimierza Olpińskiego l. 1138, Jana Grondalczyka l. 381., Władysława Rossdorfera l. 1509., i Michała Boiczyka l. 1604. o zasiłki na kształcenie się w malarstwie i rzeźbie. 830
49. Wydz. kraj. przekazuje się do uwzględnienia petycye:
Zarządu kuchni akademickiej w Krakowie l. 48., Towarzystwa wzajemnej pomocy uczniów uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie l. 49., Towarzystwa „Osnowa“ we Lwowie l. 76., Towarzystwa biblioteki uczniów Wydziału lekarskiego uniwersytetu Jagiellońskiego l. 87., Towarzystwa biblioteki słuchaczów prawa uniwersytetu Jagiellońskiego l. 91., Czytelni Akademickiej imienia Adama Mickiewicza w Krakowie l. 92., Towarzystwa bratniej pomocy słuchaczów politechniki we Lwowie l. 169., Zarządu domu słuchaczów lwowskiej politechniki l. 170., Towarzystwa „Akademiczna Hromada“ we Lwowie l. 173. i 174., Czytelni Akademickiej we Lwowie l. 331., Towarzystwa bratniej pomocy słuchaczów wszechnicy lwowskiej l. 332., 333. i 334., Czytelni polskiej Akademików górniczych w Leoben l, 533 i Towarzystwa „Rusłan“ we Lwowie l. 776 . . 832
50. Petycye: Gminy stoł. miasta Lwowa o subwencyę na utworzenie zakładu naukowego żeńskiego we Lwowie (L. 651), oraz księdza Leona Zbyszewskiego o subwencyę na szkołę stowarzyszenia „Dom Rodzinny“ w Krakowie (L. 587), odstępuje się Wydziałowi kraj. do zbadania i ewentualnego przedstawienia wniosków w porozumieniu z c. k. Radą szkolną kraj. 837
51. Petycyę słuchaczów Politechniki lwowskiej o subwencyę na wycieczkę naukową do Paryża (l. 1398) odstępuje się Wydziałowi kraj. do możliwego uwzględnienia, ewentualnie z rubr. XVI, poz. 405 a) . . 838
52. Petycyę do L. 189 Towarzystwa przyjaciół muzyki w Tarnopolu, o subwencyę na utrzymanie szkoły, przekazuje się Wydziałowi kraj. do zbadania, ewentualnie uwzględnienia przy zestawieniu preliminarza budżetu na rok 1901. 841
53. Poleca się Wydziałowi kraj. zbadanie, czy nie możnaby utworzyć wędrownego teatru ludowego. 843
54. Petycye: Tarnawieckiej W., Zajączkowskiej, Gralewskiej Z., Pilawskiej Z., Borkowskiej L., Połytniuka I., Roszkiewicz K. Turzańskiej M., Chu-

Polecenia: Stronica

lawskiej W., Nosalewicza A., Hajeka A., Eminowiczówny W., Kłoka W., Kowalskiej M., Kozaka H., Lewickiego W., Męcińskiego M., Ogrodnikównej A., Radkiewiczówny Kl., Rojekówny O., Roszkiewiczówny H., Ruszkowskiej H., Sijakówny M., Strzeleckiej M., Szydłowskiej O., Nowieńskiej M., o zasiłki na kształcenie się w spiewie lub muzyce, przekazuje się Wydziałowi kraj. do zbadania i uwzględnienia w miarę istotnej kwalifikacyi petentów. 843

55. Petycye: klasztoru OO. Reformatów w Rawie l. 1616 (1.344), gr. kat. komitetu cerkiewnego w Sieniawie l, 808 (601), g. k. cerkiewnego komitetu w Mszanie l. 828 (621), gminy Sromowce niżnie l. 80 (36), klasztoru OO. Bernardynów w Dukli l. 648 (468), Dra Wł. Demetrykiewicza w Krakowie l. 603 (432), komitetu restauracyi rz. k. kościoła parafialnego w Żółkwi l. 102 (55), komitetu parafialnego w Żółkwi l. 102 (55), komitetu parafialnego rz. k. w Nawaryi pode Lwowem l. 578 (408), zwierzchności gminnej w Husiatynie l. 867 (659), komitetu budowy bożnicy w Leszniowie l. 505 (336), i Koła c. k. konserwatorów Galicyi Wsch. l. 1.307 (1.066) przekazuje się Wydziałowi kraj. do zbadania . 846

56. Petycye L. 547 byłego drożnika Kiryła Chylczyk i L. 1092 Natalii Łuniewskiej przekazuje się Wydziałowi kraj. do zbadania i załatwienia. 849

57. Petycyę L. 789 Eleonory Rondewald i L. 162 Julii Gering, przekazuje Sejm Wydziałowi krajowemu do możliwego uwzględnienia, . . 849

58. Petycye: L. s. 660. Chodzikiewicza Marcelego, pisarza etat. szpitala powsz. we Lwowie o zaliczkę na płacę 2000 k. L. s. 701, Towarzystwa szpitala dla dzieci pod wezwaniem św. Zofii we Lwowie, o podwyższenie ryczałtowego wynagrodzenia za leczenie ubogich chorych dzieci, L. s. 661. Dra Bolesława Głowackiego, byłego dyrektora szpitala powsz. o przyznanie mu całej przezeń pobieranej płacy, L. s. 1041. Jana Lewickiego, pisarza etat. przy kraj. szpitalu we Lwowie o wyjednanie mu zaliczki w kwocie 2400 zł. — odstępuje się Wydz, kraj. do załatwienia. . 852

59. Wzywa się Wydział kraj. do poczynienia usilnych starań, aby na cele budowy nowego zakładu dla obłąkanych uzyskać dochód z państwowej loteryi dobroczynnej w jednym z najbliższych lat. . , . . 853

60. Petycyę L. 860/652 Justyny Dranickiej, żony chorego umysłowo Semka Dranickiego z Trościańca odstępuje się Wydziałowi kraj. do możliwego uwzględnienia. 853

61. Petycyę L. 886/678 Jakóba Pawlaczek, byłego dozorcy chorych w zakładzie Kulparkowskim o wymierzenie emerytury względnie podwyższenie odprawy, odstępuje się Wydziałowi kraj. do załatwienia . . 853—4

62. Poleca się Wydziałowi kraj„ ażeby na wniesione prośby gmin, któreby życzyły sobie najprzód główne rowy dla odprowadzenia wody zbudować, szczególniejszą zwracał uwagę i takowe możliwie uwzględniał . . 861

63. Wniosek posła Łazarza Winniczuka i towarzyszy o wyznaczenie z funduszu krajowego kwoty 20.000 koron na koszta regulacyi rzek Bystrzyc pod Stanisławowem odstępuje się Wydziałowi kraj. do załatwienia . 862

64. Pet. Tow. gosp. we Lwowie L. s. 369 o subwencyę dla „Rolnika“ odstępuje się Wydz. kraj. do uwzględnienia z funduszu mającego służyć na podniesienie rolnictwa i przemysłu rolniczego (rubr. XV poz. 273). . 872

65. Petycyę komitetu Tow. rolniczego o subwencyę dla Towarzystwa ogrodniczego w Wadowicach odstępuje się Wydz. kraj. do możliwego uwzględnienia z funduszu przyznanego rubr. XV poz. 273. 872

66. Pet. Zarz. Głów. Tow. Kółek rolniczych o subwencyę na wydawnictwo Przewodnika odstępuje się Wydz. kraj. do zbadania, tudzież do uwzględnienia jeszcze w roku bież. z funduszu pod poz. 273. przeznaczonego na rozmaite zasiłki na podniesienie wiedzy rolniczej w wysokości 8000 k. 873

67. Sejm poleca Wydz. kraj. przedłożyó na najbliższej sesyi sejmowej projekt ustawy o przymusowem tępieniu myszy polnych. 874

Polecenia: Stronica

68. Petycyę l. s. 796 J. Terlikiewicza, rachmistrza przy szkole rol. w Czernichowie, o pożyczkę w kwocie 2.400 koron, zwrotną w 120 ratach miesięcznych odstępuje Sejm Wydz. kraj. do załatwienia. . . . 878
69. Pet. l. s. 495 S. Wiśniewskiego b. nauczyciela wędrownego o zaopatrzenie na starość, Sejm odstępuje Wydz. kraj. do załatwienia . . 878
70. Petycye l. 469 Spółki mleczarskiej w Markowej, l. 586 Towarzyswa hodowców czerwonego bydła, l. 820 Zarządu głównego Kółek rolniczych, l. 1.507 Kazimierza Orlika, byłego gajowego w Czernichowie i l. 1.388 Towarzystwa „Proświta“ o subwencyę na nauczycieli wędrownych, odstępuje się Wydziałowi kraj. do załatwienia 878
71. Petycyę powiatowego Zarządu Kółek rolniczych odstępuje Sejm Wydziałowi kraj. do zbadania i możliwego uwzględnienia 878
72. Petycyę Wydziału pow. w Łańcucie l. s. 881 o subwencyę na szkołę gospodyń wiejskich, przekazuje Sejm Wydziałowi kraj. z poleceniem, ażeby na rok 1900 udzielił odpowiedni zasiłek na rzecz utrzymania szkoły i przedstawił Sejmowi na najbliższej sesyi wniosek co do przyznania tejże szkole na przyszłość stałej subwencyi z funduszu krajowego. 878
73. Sejm poleca Wydziałowi kraj., żeby łącznie z Komisyą kraj. dla spraw przemysłowych zajął się sprawą zakładania szkół rękodzielniczych w kraju, a przedewszystkiem wszedł w porozumienie z c. k. Rządem i uzyskał zapewnienie tak wydatnych na ten cel zasiłków ze skarbu państwa, żeby kraj i miasta nie były narażone na zbyt wygórowane wydatki z powodu zakładania i utrzymywania tych szkół. . . . . . . 913—14
74. Pet. Ls. 457 gm. m. Krakowa o podwyższenie subwencyi na Muzeum techniczno-przemysłowe w Krakowie, przekazuje się Wydziałowi kraj. do zbadania i przedłożenia sprawozdania z ewentualnymi wnioskami na następnej sesyi sejmowej. 914
75. Pet. Ls. 501 gm. m. Krakowa o zasiłek na budowę gmachu dla wyższej szkoły handlowej w Krakowie, odstępuje się Wydziałowi kraj. z poleceniem zbadania, przeprowadzenia rokowań z c. k. Rządem o przyczynienie się skarbu państwa do kosztów tej budowy — i zdania sprawy na najbliższej sesyi sejmowej. 914
76. Pet. Ls. 511. Towarzystwa rzemieślników „Zorja“ w Drohobyczu i petycyę Ls. 1508 Michała Warnickiego, byłego instruktora warsztatu szewskiego w Uhnowie, o zapomogę, przekazuje się Wydziałowi kraj. do załatwienia 914
77 Poleca się komisyi przemysłowej, tudzież krajowej komisyi rolniczej, ażeby rozpatrzyła dokładnie rozmaite dostawy dla państwa, zbadała które z nich w kraju uskutecznione być mogą i przedstawiła stosowne wnioski w kierunku zapewnienia obszerniejszego zakresu dostaw dla przemysłowców i rękodzielników naszego kraju. 910, 914
78. Przekazuje się Wydzialowi kraj. petycye o przyjęcie na fundusz krajowy kosztów leczenia i utrzymania różnych osób do uwzględnienia w miarę warunków z ryczałtu w poz. 423 budż. wydatków. 415
79. Petycye pogorzelców przekazuje się Wydziałowi kraj. do uwzględnienia w miarę uznanej potrzeby z ryczałtu w poz. 425 a). budż. wydatków . 915
80. Petycyę wdów po zarządcach prowincyonalnych szpitali, mianowicie: Rampeltowej (L. s. 86), Bilskiej (L. s. 265), Weinrebowej (L. s. 291), Jaroszyńskiej (L. s. 1045), o zaopatrzenie, tudzież pet. L. Benedyktowicza (L. s. 260) przekazuje się Wydziałowi kraj. do uwzględnienia z ryczałtu w poz. 425 d. budż. wydatków 915
81. Pet. L. s. 807. o subwencyę na misyę, odsyła się Wydziałowi kraj. do załatwienia z pozycyi 418. budż. wyd. . . . . . . , 916
82. LL. ss. 649. i 712. towarzystw ratunkowych odstępuje się Wydziałowi kraj. do załatwienia z poz. 419. i 420. 916
83. Pet. Straży ogniowych ochotniczych: LL. ss. 307. i 470., odstępuje się Wydziałowi kraj. do załatwienia z poz. 421. budż. wydatków . . 916

Polecenia: Stronica

84. Petycye do LL. ss. 104, 105, 106, 107, 108, 109, 110, 111, 112, 113, 114, 115, 116, 117, 118, 119, 120, 121, 122, 123, 124, 125, 126, 127, 128, 129, 130, 131, 132, 193, 337, 449, 514, 644, 645, 720 i 813, dotkniętych klęskami powodzi lub gradu, odstępuje Sejm Wydziałowi kraj. do załatwienia z pozycyi 429. budż. wydatków. 916

85. Petycyę L. s. 346. p. Festenburgowej odsyła się Wydziałowi krajowemu do możliwego uwzględnienia z funduszów solnych 916

86. Petycye pogorzelców w Lubaczowie Onyszkach ad Stare Sioło LL. ss. 534 i 1313) odstępuje Sejm Wydziałowi kraj do załatw. . . . 916

87. Pet. prof. Siemiradzkiego (L. s. 271) odsyła się Wydziałowi kr. do zdania sprawy Sejmowi o tej petycyi 916

88. Pet. l. s. 523. odstępuje się Wydziałowi krajowemu do możliwego uwzględnienia pod względem rozkładu spłaty zaległości na szereg lat w mniej uciążliwych rocznych ratach 920

89. Sejm upoważnia Wydział krajowy do 1) zawarcia z c. k. władzami wojskowemi umowy, mocą której kraj zobowiąże się do wydatku w kwocie 3,300.000 koron, a względnie 5,200.000 koron za oddanie, w terminach w umowie bliżej oznaczonych, Zamku królewskiego na Wawelu wraz z należącemi doń zabudowaniami i gruntami w posiadanie kraju;

2) udzielanie c. k. Skarbowi wojskowemu w granicach powyższej sumy odpowiednich zaliczek;

3) aby potrzebne na ten cel wydatki pokrywał na razie zaliczkowo z własnych funduszów pod jego zarządem zostających . . . 923

90. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby kwotę potrzebną na oprocentowanie zaliczek potrzebnych dla Skarbu wojskowego za opróżnienie Wawelu wstawił do rubr. XVII. preliminarza funduszu kr. na rok 1901 923

91 Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby w wykonaniu swego obowiązku nadzoru nad gospodarstwem gmin czuwał nad użyciem funduszów pożyczki $6^1/_2$ miliona koron, zaciągnąć się mającej przez gminę miasta Lwowa za poręką kraju, stosownie do postanowień ustawy krajowej o zezwoleniu na zaciągnięcie tej pożyczki — tudzież, by kontrolował umarzanie tej pożyczki według planu amortazyccjnego. . . . 929

95. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, by sprawy wymagające uchwał Sejmu, obciążających kredyt krajowy, wnosił zawsze tylko z początkiem sesyi sejmowej 929

93. Poleca się Wydziałowi kryjowemu, ażeby przy wprowadzeniu w życie ustawy o połączeniu gminy Skole wieś ze Skolem miasteczkiem wydał odpowiednie zarządzenia, normujące sposób oddzielnego użytkowania, z przedmiotów majątku obu gmin, w myśl zastrzeżeń zawartych w art. II. ustawy — mianowicie z pastwisk i lasów, które mają być i w przyszłości oddzielnie administrowane, tudzież z przyszłej kasy pożyczkowej dotychczasowej wsi Skole 934

94. Wzywa się Wydział kraj., aby w razie potrzeby przedstawił projekt pomnożenia sił technicznych biura kolejowego, a w szczególności, aby się zastanowił nad stabilizowaniem jednego osobnego oddziału kierownictwa budowy 440

95. 6. Wzywa się Wydział kraj., aby w najbliższym czasie przeprowadził z c. k. Rządem, ewentualnie ze stronami interesowanemi rokowania celem pokrycia części pożyczek, zezwolonych na budowę kolei: Jaworzno-Piła, Trzebinia-Skawce, Delatyn-Stefanówka — Kołomyja, i aby o ile możności już w roku przyszłym przedstawił Sejmowi odpowiednie wnioski, załatwiające definitywnie sprawę uregulowania wysokości kapitałów zakładowych tych trzech kolei 940

96. Uznając potrzebę powstania w Tarnobrzegu szpitala powsz., odstępuje się petycyę Zdzisława hr. Tarnowskiego Wydz. kraj, by po porozumie-

Polecenia: Stronica

niu się z fundatorem i Wydz. pow. w Tarnobrzegu na najbliższej sesyi sejmowi przedstawił wnioski 942
97. Sejm upoważnia Wydział kraj. do zakupienia piętrowej przybudówki prof. Lubomęskiego za 5.000 kor. 942
98. Sejm poleca Wydziałowi kraj., aby już w tym roku wprowadził w plan nauk. kraj. wyż. szkoły roln. w Dublanach obowiązkową praktykę rolniczą w szerszej mierze na folwarku 943
99. Sejm poleca Wydziałowi kraj., aby ponownie udał się do c. k. Rządu celem uzyskania subwencyi państwowej na koszta utrzymania kraj. Stacyi doświadczalnej botaniczno-rolniczej we Lwowie w wysokości 50% kosztów 945
100. Sejm poleca Wydziałowi kraj., aby sprawę stabilizacyi funkcyonaryuszów stacyi doświadczalnej wziął pod rozwagę 945
101. Poleca się Wydziałowi kraj., aby jak najrychlej zajął się sprawą bezpłatnych biur pośrednictwa pracy i na najbliższej sesyi sejmowej odpowiednie przedstawił wnioski 978
102. Wzywa się Wydział kraj., aby niezależnie od kroków przedsięwziętych u c. k. Rządu rozpatrzył jak najspieszniej sprawę żądań petentów co do regulacyi Brnia, objętej pierwotnym planem regulacyjnym i zarządził, co należy, w tym kierunku, aby przynajmniej obwałowanie na przestrzeni wałem jeszcze nie zamkniętej koniecznie w ciągu bieżącego roku wykonane zostało 950
103. Poleca się Wydziałowi kraj., aby w sprawie budowy drogi z Brodów do Sokala, względnie do Krystynopola, przeprowadził rokowania po myśli §. 7. ustawy drogowej z dnia 5. lipca 1897 z Wydziałami powiatowymi w Brodach, Kamionce strumiłowej i Sokalu, tudzież z interesowanemi stronami, i na najbliższej sesyi sejmowej zdał sprawę o wyniku rokowań i przedłożył właściwe wnioski 950
104. Poleca się Wydziałowi kraj. czuwać nad tem, iżby Bank krajowy dla Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem popierał interesy rzemieślników, drobnych kupców i przemysłowców krajowych bezpośredniem a wydatnem udzieleniem im kredytu 976
105. Petycye LL. ss. l. 299 gm. m. Dobromila, 1.154 Nowego Sioła, 1.111 Gusztyna 830, Jezierzanki 1.111 Podlipia, 1.098 Pława, 824 Baryczki 716 Kańczugi, 575 Kopeczyniec, 203 Jachówki, 580 Sprynia o zniżenie prestacyi na płace nauczycieli odsyła się do Wydziału kraj. do zbadania i zdania sprawy na przyszłej sesyi sejmowej 983
106. Pet. LL. ss.: 310 lwow. gm. ewang., 209 krak. gm. ewang. 482 Sióstr Felicyanek z Bełza, 64 Salezyi Starczewskiej, przełożonej PP. Kanoniczek św. Ducha w Krakowie, 47 konwentu Sióstr Sakramentek we Lwowie oraz petycyę 667 Towarzystwa szkoły ludowej w Krakowie o ukrajowienie szkoły polskiej Tadeusza Kościuszki, a ewentualnie o udzielenie subwencyi na jej utrzymanie, petycyę 522 Siostry Maryi Weiss, przełożonej Zakładu Sióstr Miłosierdzia w Nowosiółkach w sprawie opłaty pożyczki na budowę szkoły męskiej i żeńskiej, tudzież przyznanie tej ostatniej prawa publiczności, odsyła się do Wydziału krajowego do zbadania w porozumieniu z Radą szkolną krajową i zdania sprawy na przyszłej sesyi sejmowej 983
107. Petycyę L. s. 344 ks. Mikołaja Lewickiego, proboszcza w Zuchorzycach, jako opiekuna nieletniej Joanny Jarosiewiczówny, sieroty po nauczycielu szkół ludowych, o udzielenie tej sierocie stałego daru z łaski z funduszu szkolnego krajowego, odsyła się do Wydziału kraj. do zbadania i zdania sprawy na przyszłej sesyi sejmowej 984
108. Petycyę prezydenta m. Krakowa L. s. 2.789 o uregulowanie prestacyi na płace nauczycieli za lata 1883 do 1894 odstępuje Sejm Wydziałowi kraj. do zbadania i przedłożenia stosownych wniosków na najbliższej sesyi sejmowej.

Polecenia: Stronica

Zarazem upoważnia się Wydział kraj., aby w roku 1900 przyjął na poczet należytości kraj. funduszu szkolnego kwotę jaka wedle propozycyi m. Krakowa co do ratalnej spłaty na rok ten przypada . . 984

109. Sejm poleca Wydziałowi kraj., aby poczynił studya nad formą przymusowego ubezpieczania (monopol, krajowe towarzystwo, lub system mięszany) i odnośne wnioski Sejmowi przedłożył 985

110. Sejm poleca Wydziałowi kraj., ażeby baczniejszą uwagę zwrócił na pracę i działalność biura mleczarskiego a względnie jego kierownika, oraz dążył do jakiejś instytucyi względnie biura jako pośrednika między małymi producentami i wytworzenia drogi zbytu dla produktów nabiałowych 990

111. W kwestyi uzupełnienia $^2/_3$ kapitału na budowę kol. ze Swoszowic względnie Podgórza przez Myślenice do Lubienia, względnie Skawy dolnej potrzebnego — oprócz $^1/_3$ części już zapewnionej przez interesentów poleca się Wydziałowi kraj., aby po myśli §. 56 statutu Banku krajowego przeprowadził co do finansowania z koncesyonaryuszem i Bankiem krajowym rokowania potrzebne i na najbliższej sesyi zdał sprawę z wnioskami właściwymi 991

112. Sejm poleca Wydziałowi kraj., aby przy zatwierdzeniu regulaminów gal. Kasy Oszczędności postanowienia uchwały B. z dnia 27. lutego 1899 o ustanowieniu pewnego maximum dla pożyczek hipotecznych, zaś pewnego minimum dla zapasu w papierach publicznych wprowadził do odnośnych regulaminów 991

113. Sejm poleca Wydziałowi kraj., ażeby stabilizował Władysława Niemczynowskiego na posadzie kierującego instruktora zawodowego w kraj. szkole stolarskiej w Kalwaryi Zebrzydowskiej, a Kazimierza Jamroza na posadzie kierującego instruktora zawodowego w kraj. naukowym warstacie tkackim w Kosowie, pod warunkami bliżej w uchwale określonemi . 996

114. Sejm upoważnia Wydział kraj., ażeby w celu utworzenia posady technicznego referenta dla spraw przemysłowych, wystawił odpowiednią kwotę do budżetu krajowego na rok 1901 997

115. Poleca się Wydziałowi kraj., ażeby w porozumieniu z kraj. Komisyą dla spraw przemysłowych opracował i Sejmowi w czasie niedługim o ile możności na najbliższej sesyi przedłożył szczegółowy program co do zakładania szkół i warstatów zawodowych, kursów czeladniczo-majsterskich i kursów wędrownych 997

116. Petycyę l. s. 3895 gm. Wielowieś pow. Tarnobrzeskiego o przedłużenie trwania kursu wędrownego dla nauki koszykarstwa, ewentualnie o założenie szkoły koszykarstwa przekazuje Sejm Wydziałowi kr. względnie kraj. komisyi dla spraw przemysłowych do zbadania i możliwego uwzględnienia 997

117. Sejm uznając pożyteczną dla kraju działalność uzupełniających szkół przem., wyraża nadzieję, że Wydział kraj. i nadal dążyć będzie do zakładania ich wszędzie tam, gdzie tylko stosunki miejscowe na to dozwalą 1007

118. Sejm poleca Wydziałowi kraj., ażeby ciągłą rozwijał działalność w kierunku umożebnienia ukończonym uczniom uzupełniających szkół przemysłowych dalszego doskonalenia się w rysunku zawodowym i o osiąganych ewentualnie skutkach zdawał sprawę 1007

119. Sejm, uznając chwilowe trudności zakładania kursów uzupełniających o kierunku handlowym, wzywa Wydział kraj., aby ważnej tej sprawy z uwagi nie spuszczał, szkołami takiemi się zajmował w miarę możności i ewentualne wyniki podawał do wiadomości Sejmu 1007

120. Sejm poleca Wydziałowi kraj, ażeby spowodał Zarząd fundacyi do stałego co roku dokładnego wyjaśnienia przekroczeń preliminarza co do przychodów i rozchodów, jak i cyfer czystych dochodów z dóbr . . 1013

Polecenia: Stronica

121. Sejm poleca Wydziałowi kraj., aby nad gospodarką Zarządu fundacyi hr. Skarbka nieustannie czuwał, a energicznie ją kontrolując i ewentualne straty bezwzględnie poszukując na kim należy, sprawił, aby przyszłe zamknięcia rachunkowe dawały nietylko arytmetyczny obraz wyniku gospodarki, lecz były jednocześnie raz przecie i wyrazem poprawy rzeczowej . . 1014

122. Sejm poleca Wydziałowi kraj., aby czynił dalsze starania u c. k. Rządu o uzyskanie subwencyi państwowej na koszt założenia i utrzymania zakładu sadowniczego w Zaleszczykach, w wysokości 50% kosztów . 1018

123. Sejm przekazuje wniosek p. Wójcika w sprawie założenia Zakładu sadowniczego pod Krakowem Wydziałowi kraj. 1018

124. Sejm poleca Wydziałowi kraj., by przedłożył na najbliższej sesyi projekt ustawy o przemusowem tępieniu myszy 1021

125. Poleca się Wydziałowi kraj., ażeby dołożył wszelkich starań u c. k. Rządu celem wyjednania dla nieczynnych żołnierzy obrony krajowej, powoływanych do odbywania ćwiczeń wojskowych takich samych co do czasu odbywania tych ćwiczeń ułatwień, jakie reskryptem c. k. Ministerstwa obrony krajowej z dnia 6. marca 1898 l. 5738/1246 II. a na rok 1898 zostały przyznane, także na rok 1900 i na następne lata . 1022

126. Wniosek p. Milana z dnia 9. kwietnia 1900 przekazuje się Wydziałowi kraj. do zbadania i zdania sprawy na najbliższej sesyi sejmowej . . 1022

127. Sprawozd. kom. agrarnej o wniosku p. Potoczka w sprawie tworzenia włości rentowych i wniosku p. Hupki co do tworzenia zagród niepodzielnych wreszcie o rezolucyach odnoszących się do zmiany przepisów spadkowych powszechnej ustawy cywilnej — Al. 197 — odstępuje Sejm Wydziałowi kraj. 1050

128. Wniosek posła Gołuchowskiego i towarzyszy przekazuje się Wydziałowi kraj. z poleceniem, aby celem przyniesienia pomocy ludności włościańskiej gminy Zielona przeprowadził rokowania z c. k. Rządem i sprawozdanie z wnioskami przedłożył Sejmowi na najbliższej sesyi . . 1051

129. Sejm odstępuje petycyę koncesyonaryusza Dr. Tadeusza Niementowskiego l. s. 673 Wydziałowi kraj. do możliwego poparcia bądź to w odpowiednich rokowaniach z c. k. Rządem i z stronami interesowanemi, bądź też w obmyśleniu środków, któreby w danych okolicznościach urzeczywistnienie tego projektu zapewnić mogły, oraz poleca Wydziałowi krajowemu, by odnośne sprawozdanie przedłożył Sejmowi na najbliższej sesyi 1051

130. Sejm wzywa Wydział kraj., by poczynił odpowiednie kroki, by siedzibą utworzyć się mającego Towarzystwa akcyjnego kolei lokalnej Tarnopol-Zbaraż był Lwów 1053

131. Petycye Stowarzyszenia wzajemnej pomocy dyaków dyecezyi lwowskiej, przemyskiej i stanisławowskiej odstępują się Wydziałowi kraj. celem przedłożenia noweli do ustawy konkurencyjnej z roku 1896 zmieniającej §. 12. wspomnianej ustawy w kierunku niniejszem sprawozdaniem wskazanym 1054

132. Poleca się Wydziałowi kraj., ażeby zbadał:

1. Czy rafinerye oleju skalnego w ogóle a w szczególności rafinerye położone nad rzekę Tyśmienicą lub jej dopływami zanieczyszczają odpadkami fabrycznemi wodę tej rzeki tak w stanie normalnym, jakoteż w razu ulewy.

2. Czy stąd ponoszą szkodę rolnicy, których grunta położone są nad rzeką?

3. Czy odnośne władzy zarządziły co należy w celu zapobieżenia zanieczyszczania wód rzecznych, tak ze względów sanitarnych jak i gospodarczych?

Jeżeli tak, to czy te zarządzenia są zupełnie wystarczające? i czy nie potrzeba nowych dalszych przepisów w celu uchronienia rolnictwa i rybołowstwa od szkód tego rodzaju? 1088

Polecenia: Stronica

133. Poleca się Wydziałowi kraj., ażeby po zbadaniu zdał sprawę Sejmowi na najbliższej sesyi sejmowej a jeżeli tego potrzeba odpowiednie przedstawił wnioski 1058

134. Petycyę gmin i obszarów dworskich w Rusiłowie, Kutkorzu, Bezbrudach i Żuratynie w powiecie złoczowskim o udzielenie subwencyi na wybudowanie drogi z Rusiłowa przez Kutkorz i Bezbrudy do Żuratyna odstępuje się Wydziałowi kraj. do zbadania i załatwienia w myśl okólnika Wydziału kraj. z 22. grudnia 1882 l. 58.432 1058

135. Poleca się Wydziałowi kraj., aby powyższe petycye zbadał i przedłożył na najbliższej sesyi odpowiednie wnioski 1059

136. Petycyę kraj. Związku przemysłowego o udzielenie pożyczki z funduszu przemysłowego w wysokości 80.000 koron i podwyższenie dotacyi na prowadzenie krajowej Agencyi handlowej przekazuje Sejm Wydziałowi kraj. względnie krajowej Komisyi dla spraw przemysłowych do zbadania i możliwego uwzględnienia. 1060

137. Poleca się Wydziałowi kraj., aby nie przestając opiekować się rozwojem krajowego przemysłu naftowego, urządził przy krajowem biurze kolejowem oddział dla taryf opłacanych przez produkta naftowe na kolejach, tak w obrębie Monarchii jak i w innych krajach, dokąd te produkta bywają wysyłane 1060

138. Sejm wzywa Wydział kraj., aby na najbliższej sesyi sejmowej przedłożył sprawozdanie w tym przedmiocie, i jeżeli to uzna właściwem, stosowną kwotę wstawił do preliminarza budżetu krajowego 1063

139. Pet. p. Rzepy w sprawie poparcia kolei lokalnej normalno-torowej z Borysławia do Schodnicy l. 606 odstępuje się Wydziałowi kraj. do zbadania i zdania sprawy we właściwym czasie 1063

140. Poleca się Wydziałowi kraj., aby wdrożył odpowiednie kroki celem skłonienia c. k. Rządu do urządzenia przystanku osobowego na szlaku kolei państwowych Halicz-Ostrów przy gościńcu prowadzącym przez wieś Potutory pod nazwą „Brzeżany-Potutory" w możliwie najkrótszym czasie lub gdyby w tem miejscu ze względów technicznych urządzenie przystanku było niemożliwem, by w każdym razie w inny sposób o ile możności zbliżył do Brzeżan szlak kolejowy przez urządzenie przystanku, w odpowiedniem miejscu. O wyniku zda Wydział krajowy sprawę na najbliższej sesyi sejmowej 1064

141. Pet. L. s. 1514. gm. Leżajska i 23 gmin okręgu sądowego Leżajskiego o utworzenie Starostwa w Leżajsku odstępuje się Wydziałowi kraj. do zbadania i zdania sprawy na najbliższej sesyi 1064

Policya gminna (ob. gminne sprawy).

Policyi krajowej fundusz — Lit. H. — budż. z Al. 152 919

Poliklinika we Lwowie, subwencya stała — Poz. budż. 52 826
— Załatwienie — poz. 51 i 51 a) budż. wydatków

Politechniczna Biblioteka, wydawnictwo (ob. Biblioteka).

Politechnczna młodzież (ob. Słuchacze).

Politechniczne Tow. we Lwowie — pet. w sprawie zaradzenia brakowi inżynierów melioracyjnych — Załatw. przekaz. kom. 630 737

Polityczne Stow. (ob. Katolicko-narodowe, Rada) 283

Polowania prawo (ob. Kębłów).

Polski kościół w Wiedniu. — Pet. Polaków w Wiedniu o subw. na restauracyę kościoła polskiego w Wiedniu 145
— Budż. poz. 425 — Załatw. wydatków 915, 916

Połączenie obszarów dworskich z gminami (ob. Gminna reforma).

Połomyjuk J. (ob. Połotniuk).

Stronica

Połytniuk Ignacy, dyrektor katedr. chóru w Stanisławowie, pet. o subwencyę na wydawnictwo śpiewnika cerkiewnego 229
— Załatw. przy poz. 95 budż wydatków . . . . . . 842—3
Półwieś gm. (ob. Prestacye).
Półwsie zwierzynieckie gm. (ob. Nauczyciele).
Pomnik (ob. Kościuszki, Mickiewicza).
Pomników i zabytków utrzymanie — budżet. Rubr. VIII. budżetu . . 845—6
Pomoc wzajemna uczniów Uniw. Jagiel. tow. o subw. i załatw. poz. 114 budż . 832
„Pomoc“ Kasa pożyczkowa w Grzymałowie — pet. Dyrekcyi o zapomogę . . 570
Pomorzany — Przemyślany, droga (ob. Myta).
Ponikło Stanisław Dr. — Dyrektor kraj. szpit. św. Łazarza w Krakowie — nadanie dodatku osobistego 854
Popławski Jan, b. naucz., pet. o zapomogę — załatw. z Al. 176 . . . 148, 984
Popovits Karol, naucz., pet. o przyznanie morga pola na polepszenie bytu . . 119
— Załatw. sprawozd. kom. szkoln. 533
Porąbka gm. — Pet. o utworzenie kasy gospodarskiej 148
(ob. Drogi).
Poremba Żegota gm. — Pet. Rady gminnej w Porembie Ż. o wypłacenie wdowie po naucz. Bernadzikiewiczu pensyi wdowiej 119
— Załatw. spraw. kom. szkol. . . . . 485—6
Poruczony zakres działania gmin (ob. Płazów, Tarnobrzeg).
Poruczyn gm. — pet. o zapomogę dla pogorzelców 570
Porządek dzienny posiedzeń sejmowych:
z pos. 1. z dnia 29 grudnia 1899 r. wyczerpany na posiedzeniu . 12—17
„ 2. „ 30 „ „ 23
„ 3. i 4. „ 26 i 28 marca 1900 r. . . . 74—109, 122—135
„ 5—7 „ 2, 4 i 6 kwietnia 1900 r. . . . 153—167, 174, 223
„ 8—10 „ 9—11 „ „ 275, 324, 376
„ 11—14 „ 25, 26, 28, 30 kwietnia 1900 r. . . 405, 462, 556, 623
„ 15 i 16 „ 1 i 2 maja 1900 r. 681, 733
„ 17—19 „ 3—5 „ „ 795, 880, 999
Posada jaćmierska gm. — Pet. w sprawie emigracyi za zarobkiem . . . 145
— Załatwienie z Al. 176 983
(ob. Jaćmierz).
Posłannnyk (ob. Dżułyński).
Posłowie sejmu (ob. Interpelacye, Przyrzeczenia, Urlopy, Wnioski, Wspomnienia, Wybory).
Posługaczy publ. katolickich Stowarzyszenie we Lwowie, pet. o subw. lub pożyczkę na rozwinięcie przemysłu transportowego 147
Pośmiertne wspomnienia (ob. Wspomnienia).
Pośrednictwo w pracy. — Wniosek p. Górki w sprawie utworzenia przy Wydziale krajowym i Wydziałach powiatowych bezpłatnych biór pośrednictwa pracy — Al. 124 . . . . 460, 476—8
— Sprawozd. kom. administr. — Al. 168 946
W rozprawie głosy: Górki, Średniawskiego i Sprawozdawcy Trzecieskiego, — uchwalenie rezol. wniesionej przez Średniawskiego po przyjęciu jej przez sprawozdawcę . . . . 946—8
Pośrednictwo w pracy: Pet. Komitetu c. k. Tow. gospod. gal. we Lwowie o poparcie akcyi w sprawie pośrednictwa w pracy 282
— pet. zarządu gł. Tow. Kółek roln. w tejże sprawie 284
Potakówka gr. — Pet. w sprawie emigracyi za zarobkiem 145
— Załatwienie z Al. 122 . . . . 437—60
— taż w sprawie reform agrarnych i parcelacyi 145
— taż pet. w sprawie zaprowadzenia monopolu wódczanego 630
Potutory — Brzeżany, kolej. (ob. Koleje).
Powiedne gm. (ob. Paszkówka).

Stronica

Powściągliwość i Praca (ob. Miejsce Piastowe).
Powszechnego głosowania kurya wyborcza (ob. Ordynacya).
Pozowice gm. — Pet. gminy o przyłączenie jej do starostwa w Podgórzu . . 561
Pożarnych straży ochotniczych związek krajowy — stały zasiłek budż. poz. 421 . 915
Pożyczek i oszczędności Spółki — (ob. Patronat).
Pożyczki gmin i powiatów (ob. Buczacz, Kraków, Lwów, Monasterzyska, Wieliczka).
Pożyczki krajowe ich spłata i oprocentowanie. — Rubr. XIV. budż. wydatków . 862
(ob. Grybów).
Pożyczki krajowej z r. 1873 fundusz — Lit. M. — z Al. 152 . . . 919—920
Pracy pośrednictwo (ob. Pośrednictwo).
Praca i powściągliwość (ob. Miejce Piastowe)
Praca towarz. robotników w Tarnowie, pet. o zapomogę — załatw. budżet. poz. 100 118
Pracy Dom (ob. Dom).
Prestacye na płace nauczycieli. — Sprawozd. Wydz. kraj. o petycyach niektórych gmin w sprawie zniżenia prestacyj na płace nauczycieli — Al. 13. . 16
(liczne wnioski Wydz. kraj. o petycyach gmin: Łowcza, Terpiłówka, Ochojno, Przysietnica, Nowy Targ, Dąbrówka, Otałęż i Wola Otałęska, Rudy, Płuty, Sanok).
— Sprawozdanie kom. budż. — Al. 174 . . . . 980—2
— Sprawozdanie kom. budżet. o petycyach gmin: Kimirz i Meryszczów o zniżenie prestacyi na płace naucz., gminy Rożanka o przyjęcie na fundusz kraj. prestacyi szkolnej oraz gmin: Półwieś i Ryczów o zasiłki na budowę szkoły — Al. 175 982
(ob. Nauczyciele, Szkoły).
— Petycye o zniżenie prestacyi szkolnych: (ob. Bayczka, Dąbrówka, Dobromil, Gusztyn, Jachówka, Iskrzynia, Jezierzanka, Kańczuga, Kopyczyńce, Kraków, Leżajk, Nowe Sioło, Padew Narodowa, Paszkówka, Pławo, Podlipie, Przysietnica, Sprynie).
Probużna — Wygnanka, droga (ob. Myta).
Pröckl Marya, wd. po dyetar. Wydz. kr., pet. o pensyę lub dar z łaski — załatw. odmowne 146, 824
Prohołowce gm. przewóz (ob. Myta).
Propinacyjny fundusz. — Sprawozd. Wydz. kr. o zamknięciu rachunkowem gal. fund. propinac. za rok 1898, tudzież o preliminarzu tegoż fund. na rok 1900 Al. 33. 17
— Sprawozd. kom. — Al. 183 . . . . 992—3
— Dotacya na opłatę 66% dodatku kraj. do podatku zarobkowego opłacić się mającego przez fundusz propin. — budż. poz. 430 wydatków . . 916
— Dotacya na bonifikacyę dla funduszów powiatowych za ubytek w dochodach opłacanych do r. 1897 z galic. funduszu propin. — budż. poz. 431 wydatków 916
— Pet. Wydz. pow. w Tarnobrzegu o wyjednanie, by gal. fundusz propinacyjny uiścił dodatki gminne przypisane do podatku dochodowego przez ten fundusz opłaconego za lata 1893 do 1897 — przekaz. Wydz. kraj. 1005
Propinacyjnego prawa dzierżawcy (ob. Spirytusowe).
Proskurnicka Teofila, wd. po naucz., pet. o podwyższenie pensyi wdowiej . . 233
Proświta tow., pet.: Czytelni w Ostrowie o zapomogę na budowę własnego domu załatw. odmowne 180, 838
— pet. Tow. Proświta we Lwowie o subw. na 2 wędrownych naucz. . . gospodarstwa — Załatw. przy Rubr. XV budżetu 284, 878
— toż samo o subw. na wydawnictwo dzieł i pism popularnych dla ludu — Załatw. poz. 109 budż. wydatków 284, 832
Protest przeciwko wyborowi w okręgu wyborczym Bochnia-Wieliczka . . . 72

Stronica

Protest wniesiony przez p. Okuniewskiego i towarzyszy przeciw traktowaniu regulaminowemu wniosku w sprawie reformy ustawy gminnej i władz administr. . . . . 631—2
— oświadczenie Marszałka w tej sprawie 632
Protokół posiedzeń sejmowych przyjęty:
z posiedz. 1 i 2 z dnia 29 i 30 grudnia 1899 r. 68
„ 3 i 4 „ 26 i 28 marca 1900 r. 144, 178
„ 5—7 „ 2, 4, 6 kwietnia „ 228, 278, 330
„ 8—10 „ 9—11 „ „ 380, 408, 467
„ 11—14 „ 25. 26, 28, 30 kwietnia 1900 r. . 560, 626, 684, 735
„ 15—16 „ 1 i 2 maja 1900 r. 800, 885
„ 17—19 „ 3—5 „ „ 1005, 1067
Prowizoryum budżetowe (ob. Budżet).
Prymaryusze (ob. Szpital).
Przecław gm. — Pet. o zapobieżenie niszczeniu lasów 570
Przeczyca gm. (ob. Kaczanowski).
Przegląd Mleczarski (ob. Gospodarskie).
„ weterynarski, pet. tow. o subwencyę na wydawnictwo, budż. poz. 264 b. 73, 873
Przemsza, rzeka (ob. Melioracye).
Przemyśl. — Pet. Wydz. pow. w Przemyślu w sprawie wypłacenia dodatków na potrzeby szkolne do rąk przewodniczących Rad szkoln. miejsc. . . 234
— Załatw. z Al. 190 . . . . 1014—15
— (ob. Bursa, Drogi, Dyaków, Gwiazda, Instytut, Internat, Kiryła, Nauczyciele, Ochronka, Sokół, Ziemiańskiego).
Przemyślany (ob. Myta).
Przemyślany — Pomorzany, droga (ob. Myta).
Przemysł krajowy. — Sprawozd. Wydz. kraj. z czynności w tym zakresie. — Al. 47 75
— Sprawozd. kom. przemysłowej (z części o kraj. szkołach zawodowych i warsztatach instrukcyjnych) — Al. 185 994
— w rozprawie głosy: Merunowicza (z wnioskiem dodatkowych rezolucyi), Romanowicza (z wnioskiem odesłania wniosku Merunowicza do Wydz. kr. 994—8
— Petycye w związku (ob. Adameter, Anczyc, Andrychów, Batko, Blank, Burghardt, Garbarnia, Głowacka, Klimaszewski, Komarno, Komuniewska, Łańcut, Małecki, Perkun, Piekary, Posługaczy, Schapira, Sommerstein, Stankiewicz, Szawarski, Szypuła, Związek).
— Budżet Rubr. XVI. poz. 295 — 409 budż. . . . . . . 910—4
(ob. Dostawy, Konkurencya).
(ob. Szkoły przemysłowe).
Przemysłowe szkoły (ob. Szkoły).
(Ob. Muzeum, Nauczyciele wędrowni, Stacya).
Przewodnik Kółek rolniczych — pet. Zarządu Gł. Tow. Kółek roln. o subw. na wydawnictwo tego pisma 182
— Załatwienie przy poz. 258 budż. wydatków 873
Przewodnik przemysłowy we Lwowie, subw. poz. budżetu 405 913
Przeworsk (ob. Drogi, Koleje).
(ob. Markowa).
Przeworska Ordynacya (ob. Myta).
Przeworsk-Bachórz (Dynów) kolej, (ob. Koleje).
Przeździecka Julia, wd. po weteranie wojsk polskich, pet. o wsparcie — załatw. odmowne 148, 916
Przybysławice gm. (ob. Terytoryalny).
Przyjaciół sztuk piękn. Tow. (ob. Sztuk).
— uczącej się młodzieży (ob. Bursa).
Przyjaźń kasa zapomogowa katolicka we Lwowie, pet. o zasiłek 429
— Tow. robotników katol. w Rzeszowie, pet. o subw. 1005

Stronica

Przyjaźń stow. polskich robotników w Tarnopolu, pet. o zasiłek na założenie sklepu 121
Przyjaźń, stow. polskich robotników w Buda-Peszcie, pet. o zapomogę . . . 151
— toż druga petycya 561
Przylasek rusiecki gm. — Pet. o zapomogę z powodu klęski powodzi. — Załatwienie 29, 916
— Pet. gospodarzy tejże gm. o przerobienie planów nowego wału na lewym brzegu Wisły 334
— Zał. z Al. 149 728
Przymus assekuracyjny (ob. A s s e k u r a c y a).
Przyrzeczenia poselskie (pp.: Władysława Kraińskiego, Stefana Sękowskiego, Emila Michałowskiego i Kazimierza Witosławskiego) 127
— pp.: Piętaka, Krasickiego i Górki 437
Przysietnica gm. (ob. P r e s t a c y e).
Przystań gm. (ob. B u t y n y).
Przystań w Nadbrzeziu (ob. Ż e g l u g a).
Przytulisko polskie we Wiedniu o subwencyę — poz. 130 budż. 843
— Tercyarzy Braci (ob. T e r c i a r z y).
— uczestników powstania z r. 1863/4 w Krakowie, pet. o stałą subwencyę i załatw. 147, 829
Psiarnisko przysiółek (ob. R z e s z ó w).
Pstrągowa gm. (ob. T e r y t o r y a l n y).
Pszczelniczo-ogrodnicze Tow. (ob. O g r o d n i c z e).
Ptaszewska Marya, naucz. wdowa o pensyę wdowią pet. 410
— Sprawozd. kom. budżet. Al. 173 980
Putotory-Brzeżany — kolej (ob. K o l e j e).
Pyk Michał, naucz. pet. o policzenie 12 lat służby do emerytury 282
Raba gm. (ob. D r o g i).
Raba, rzeka (ob. M e l i o r a c y e).
— przewóz (ob. M y t a).
Raba Wyżna — Nowy Targ, droga (ob. D r o g i).
Rabczyce gm. (ob. P o c z a j o w i c e).
Rabka kolonia lecznicza dla dzieci — subwencya budż. poz. 58 826
Rachlewiczowa Irena, naucz., pet. o policzenie lat służby 284
Rahoczy Jan, odźwierny szpit. św. Łazarza w Krakowie, pet. o stabilizacyę . . 284
Rada Nadzorcza Banku kraj. (ob. B a n k k r a j.).
Rada szkolna kraj. — kredyt na płace 6 członków — budż. poz. 70 . . . 844
Rada c. k. szkolna krajowa, uchwały, wezwania i sprawy tamże odstąpione:
1. Prośbę Maryi Sulatyckiej wdowy po Antonim Sulatyckim tymczasowym nauczycielu drugiej 4. klasowej szkoły męskiej w Kołomyi odstępuje się c. k. Radzie szkolnej krajowej do właściwego załatwienia . . . 166
2. Prośbę Julii Sztogrynowej o podwyższenie wdowiej pensyi (L. 298/159) odstępuje się c. k. Radzie szkolnej krajowej do właściwego załatwienia 166
3. Prośbę K. Basler wd. po naucz. rel. mojż. odstępuje się c. k. Radzie szkolnej krajowej do właściwego załatwienia 166
4. Sprawozdanie Rady szkolnej kraj. o stanie szkół ludowych i seminaryów nauczycielskich w r. 1898/9 przyjmuje się do wiadomości . . . 351
5. Sejm wzywa Radę szkolną krajową ponownie, aby się starała obniżyć cenę książek szkolnych, szczególnie w klasach najniższych . . . 351
6. Absolutoryum udzielone Wydziałowi krajowemu z rachunków za r. 1898 obejmuje także absolutoryum dla c. k. Rady szkolnej krajowej z działu wydatków funduszu szkolnego krajowego . . . . . . 483—4
7. Pet. gm. Poremba Żegoty o przyjęcie na fundusz szkolny kraj. kwoty 168 zł. z tytułu pensyi należnej wdowie po naucz. szkół lud. Bernadzikiewiczu odstępuje się Radzie szkol. kraj. do załatwienia 486
8. Pet. Franciszki Jarockiej o zapomogę z łaski przekazuje się Radzie szkol. kraj. do zbadania i możliwego uwzględnienia 487

Stronica

9. Pet. gminy Wojkowej powiatu Krośnieńskiego w sprawie odłączenia jej od związku szkol. z gm. Łączki, odstępuje się Radzie szkolnej kraj. do załatwienia 532
10. Pet. Karola Popowitsa odstępuje się Radzie szkolnej kraj. do dalszego urzędowania 533
11. Pet. nauczycielek szkół żeńskich we Lwowie w sprawie interpretacyi ustawy z d. 23 maja 1895 (dz. u. i rozp. kr. Nr. 57) odstępuje się Radzie krajowej szkolnej do dalszego zarządzenia 534
12. Pet. Rady szkolnej miejscowej, Zwierzchności gminnej i Zarządu szkoły w Chorostkowie o zaliczenie Chorostkowa do III kl. płac naucz. odstępuje się c. k. Radzie szkolnej krajowej do dalszego urzędowania . . . 534
13. Sprawozdanie c. k. Rady szkolnej kraj. o stanie szkół średnich galicyjskich w r. szkolnym 1898/9 przyjmuje się do wiadomości . . . 667
14. Sejm wzywa Władze szkolne przy zamianowywaniu katechetów w szkołach średnich porozumieć się z odnośnymi ordynaryatami w tym kierunku także, aby na te posady mianowanymi byli zawsze najzdolniejsi jako nauczyciele, umiejący przemawiać do serc młodzieży 705
15. Petycye LL. ss.: 451 gm. Jaćmierza i Posady Jaćmierskiej, 176 Rzeczpola, 787 Krasnej, 773 Rychwałdu, 719 Pietnic, 573 Kniaziołuk, 572 Rudna, odstępuje się Radzie szkolnej krajowej do załatwienia . . 983
16. Petycye nauczycieli: LL. 499 Jana Dolnickiego, 1.376 Seweryna Gudna, 714 Piotra Zielińskiego, 668 Stanisława Syca, 669 Jana Wasunga, 1.094 Modesta Wołoszyńskiego, 1.132 Zygmunta Malfaita, 544 Jana Popławskiego, oraz wdów po nauczycielach: 763 Heleny Lipańskiej, 1.139 Józefy Barnowej, 910 Julii Wyrobiszowej, 868 Magdaleny Willimkowej, 809 Klementyny Tulikowej, 565 Maryi Januszewiczowej, 563 Katarzyny Banachowej, 538 Anyzyi Oleksińskiej, 520 Rozalii Sadtberger, 415 Pauliny Kosonockiej, 249 Anieli Bieda, 254 Leontyny Nazarkiewiczowej, 336 Maryi Jaworskiej, 296 Sydonii Kordalowej, 172 Janiny Baranowskiej, 163 Maryi Chorakowskiej, 259 Teofili Rydlińskiej, 1.492 Józefy Kazienkowej, 351 sieroty po nauczycielu Adolfy Głowackiej, o zapomogi, odstępuje się Radzie szkolnej krajowej do załatwienia 984
17. Sprawozdanie c. k. Rady szkolnej krajowej o stanie szkół państwowych przemysłowych i szkoły handlowej w roku szkolnym 1898/9 Sejm przyjmuje do wiadomości 993

Radkiewicz Klaudya, uczennica Konserwatoryum w Wiedniu o zasiłek na kształcenie sie w spiewie 73
Załatw. przy poz. 95 budż. wydatk. . . . . 842—3
Radłów — Mokrzyska, droga (ob. Myta).
— Niwka, droga (ob. Myta).
Radłów gm. (ob. Szczurowa).
Radwan gm. (ob. Melioracye).
Radziechów-Niedźwiedzice-Kulików, droga (ob. Myta).
Radziechów gm. — Pet. Rady szk. miejsc. w Radziechowie o przekształcenie 6 kl. szkoły męskiej na wydziałową 332
— Pet. Zwierzch. gm. w Radziechowie w tej samej sprawie . . . 332
Radochoński Marcin w Bolestraszycach, pet. z zażaleniem na starostwo w Przemyślu w sprawie budowlanej 283
Radymno gm. — Pet. komitetu paraf. gr. kat. w Radymnie o bezproc. pożyczkę na budowę murow. cerkwi 736
Raiffeisena Stowarzyszenia (ob. Patronat).
Rakowski Bazyli, b. naucz., pet. o przyznanie mu emerytury 182
Rampeltowa Marya, wd. po rządcy szpit. w Rzeszowie, pet. o roczny zasiłek . 28
— i załatw. poz. 425d) budż. 915
Rampola, Kardynał, sekretarz Ojca św. (ob. Ojciec św.)
Ratunkowe tow. ochotnicze Lwów, pet. o subw. 152
— Tow. ochotnicze w Krakowie, pet. o subw. 179
— Załatwienie z Al. 152. Poz. budż. 419 i 420 915

Stronica

Rawa ruska — Pet. Klasztoru OO. Reformatów w Rawie o jednorazowy zasiłek na odrestaurowanie budynków klaszt. 334
— Załatwienie przez Rubr. VIII. budż. wydatków 846
— (ob. Drogi, Melioracye, Myta, Rewizorowie).

Ręczna gm. — Pet. o zasiłek z powodu klęski powodzi — załatwienie . 29, 916

Realności właścicieli Towarzystwo (ob. Podatki).

Reczpol gm. — pet. o zapomogę na budowę szkoły 73

Reforma Władz administracyjnych: Wniosek pp.: Dunajewskiego i Sanguszki w sprawie reformy ustawy gminnej i urządzenia władz administracyjnych — Al. 133 . . . . 543—53
— Przemówienie uzasadniające p. Dunajewskiego . . . . 574—8
— Głosy do formalnego traktowania: pp.: Stadnickiego, Wojciecha Dzieduszyckiego, Okuniewskiego, Romanowicza, Jaworskiego (z wnioskiem odeodesłania wniosku Potoczka w sprawie reformy ust. gm. do Wydziału krajowego), Romanowicza (powtórnie), Stojałowskiego . . 578—9
— Przekazanie wniosku pp. Dunajewskiego i Sanguszki, tudzież wniosku p. Potoczka (w sprawie reformy gminnej) do Wydz. kraj. . . . 579
— Protest p. Okuniewskiego i towarzyszy przeciw regulaminowemu traktowaniu wniosku pp. Dunajewskiego i Sanguszki . . . 631—2
— Oświadczenie Marszałka w tej sprawie 632
— Petycye w związku, (ob. Gorlice, Jarosław, Tarnobrzeg).

Reformatów OO. konwent (ob. Rawa).

Regulacya płac urzędników miejskich (ob. Urzędników).

Regulacye rzek (ob. Melioracye).

Regulamin sejmowy: Oświadczenie Marszałka w sprawie interpretacyi §. 79 regulaminu sejmowego (odczytanie interpelacyi wniesionych) . . . 178
— Interpelacya w tej sprawie p. Okuniewskiego — i odpowiedź Marszałka 288
— (ob. Protest).

Rękodzielników Tow. (ob. Gwiazda, Praca, Przyjaźń, Rodzina, Zorja).

Rekursy (ob. Reprezentacye).

Rentowe włości — Wniosek p. Potoczka w sprawie tworzenia włości rentowych i organizacyi kredytu rentowego Al. 118. . . .374—5, 433—434
Sprawozd. Kom. agrarnej — Al. 197 . . . . . . 1023—50
W rozprawie głosy: Bernadzikowskiego (z wnioskiem traktowania tej sprawy łącznie z sprawozd. Kom. agrarnej o wniosku p. Hupki i tow. o ustawie zawierającej odrębne przepisy dziedziczenia średnich posiadłości włość.), Górki (za tym wnioskiem), sprawozdawcy Pilata przeciw temu wnioskowi — odrzucenie tego wniosku 1023
— W rozprawie ogólnej głosy: Trzecieskiego (za wnioskiem Kom.), Vayhingera (z wnioskiem przejścia do porządku dziennego nad tą sprawą), Władysława Wiktora Czaykowskiego (za wnioskami Kom.), Nowakowskiego (przeciw wnioskom Kom.), Średniawskiego (przeciw wnioskom Kom.), Czaykowskiego Wiktora Władysława (powtórnie), Bojki (przeciw wnioskom Kom.), Abrahamowicza (za wnioskami Kom.) . . 1023—37
— Rozprawa nad wnioskiem zamknięcia dyskusyi — uchwalenie tego wniosku 1037
— Rozprawa nad wnioskiem Bernadzikowskiego o dopuszczenie do głosu wszystkich zapisanych mowców, w niej głosy: Bernadzikowskiego, Abrahamowicza, Średniawskiego, Wójcika, Górki, Abrahamowicza (z wnioskiem zamknięcia dyskusyi w tej sprawie) głos: Okuniewskiego, — uchwalenie zamknięcia dyskusyi — głos Ostapczuka — (z wnioskiem odroczenia rozprawy), uchwalenie wniosku Bernadzikowskiego, dopuszczenia do głosu mowców do głosu zapisanych . . . . 1037—8
głosy: Okuniewskiego, (przeciw wnioskom Kom.), Paszkowskiego (za wnioskami Kom.), Stojałowskiego (przeciw wnioskom Kom.) . 1038—47
— Odroczenie posiedzenia i rozprawy 1047

Stronica

— W dalszym ciągu rozprawy: głos: Stadnickiego (z wnioskiem przekazania tego sprawozdania Wydziałowi kraj.), a po zrzeczeniu się głosu przez mowców do głosu zapisanych, głos sprawozdawcy: Piłata . . 1047—50
— Głos Vayhingera (cofnięcie wniosku o przejście do porządku dziennego) 1050
— Uchwalenie wniosku (Stadnickiego) przekazującego sprawozdanie Kom. agrarnej Wydziałowi kraj. 1050
Reprezentacye gminne i powiatowe: sprawozd. Wydz. kr. w sprawie unormowania ustawą środków prawnych przeciw postanowieniom Reprezentacyi gminnych i powiatowych — Al. 41. 74
— Sprawozd. Kom. prawn. — Al. 114 . . . . . . 399—402
W rozpr. ogólnej: głosy: Stojałowskiego i sprawozdawcy: Fruchtmanna 400—401
Reprezentacyi kraju koszta (ob. Koszta).
Restauracya zabytków (ob. Biecz, Dukla, Halicz, Husiatyn, Konserwatorów, Kraków, Krosno, Laszki murowane, Leszniów, Łukowa, Magierów, Nawarya, Olesko, Polski, Rawa, Rohatyn, Sakramentek, Sieniawa, Turka, Żółkiew).
Rewak Mikołaj, b. zarządca szpit. w Samborze o podwyższenie odprawy . . 73
Rewersy demolacyjne (ob. Podgórze).
Rewidenci sejmowi, wybór 12 i wynik wyboru 35, 50
Rewizorowie bydła pasu pogranicznego w Rawie ruskiej, pet. o wyjednanie zaopatrzenia przysługującego sługom rządowym 119
— Załatw. Spraw. Kom. petyc. 540
— (ob. Kębłów, Pałuszyce).
Rezerwa c. i k. Armii (ob. Obrona krajowa).
Rezygnacya (ob. Złożenie mandatu).
Rittner Edward, ś. p. Wspomnienie pośmiertne poświęcone przez Marszałka jego pamięci 12
Robotnicy (ob. Borysław).
Rodatycze — Pet. dworów i gmin z okolicy Rodatycz o otworzenie w Rodatyczach stacyi kolejowej dla ruchu 467
Rodzina (ob. Łomna).
„Rodzina i Szkoła", wydawnictwo we Lwowie, pet. o subwencyę . . . 151
— Załatw. przy poz. 134c) budż. 836
Rodzinny Dom (ob. Dom).
Rogoziński Józef, naucz., pet. o policzenie lat służby 560
Rohatyn — Pet. Komitetu cerkwi Narodzenia N. M. P. w Rohatynie o subwencyę na restauracye cerkwi 147
— Załatw. poz. 142a) budż. wydatków 846
Rojek Helena, pet. o subw. na kształcenie w śpiewie córki 148
— Załatw. przy poz. 95 budż. wydatków . . . . . . 892—3
Rolnictwa podniesienie (ob. Wiec).
Rolnictwo Wydatki na Rolnictwo w Rubr. XV. poz. 225—286 Wydatków Budżetu krajowego . . . . 862—875
Rolnicze stacye doświadczalne:
— Sprawozd. Kom. gosp. kraj. o działalności kraj. stacyi doświadczalnej botaniczno-rolniczej — Al. 164 . . . . . . 943—5
(w rozpr. ogólnej: głos: Krzysztofowicza — uchwalenie wniosków Kom.)
— Stacya chemiczno-rolnicza (ob. Zakłady w Dublanach).
— szkoły i zakłady krajowe:
— Sprawozdanie Wydziału krajow. o kraj. zakładach w Dublanach Al. 19 16
— Sprawozd. Kom. gosp. kr. — Al. 163 . . . . . . 942—3
— Budżety szkół i stacyi rolniczo-chemicznej z Al. 152 Rubr. XV. poz. 231 233 wydatków i Rubr. VII. poz. 36—39 dochodów . . . 890—897
Petycye w związku: (ob. Kasprzycka).
— (ob. Dublany).
— (ob. Stacya).

Stronica

— Sprawozd. Wydz. kr. o kraj. średniej szkole rolniczej i folwarku w Czernichowie — Al. 20. 16
— Spraw. Kom. gosp. kr. — Al. 121.
(W rozprawie głosy: p. X. Stojałowskiego i sprawozdawcy Viviena) 438—9
— Pet. w związku (ob. Orlik, Terlikiewicz).
— Budżet szkoły i folwarku Rubr. XV. poz. 235 wydatków i Rubr. IX. poz. 42 dochodów . . . . 898—900
— Sprawozd. Wydz. kr. o niższych szkołach rolniczych w Bereźnicy, Jagielnicy, Kobiernicach i Suchodole i o szkole ogrodniczej w Tarnowie — Al. 23. 16
— Sprawozd. Kom. gosp. kraj. — Al. 65 159
— Budżety: Rubr. XV. poz. 237—242 wydatków i Rubr. X. poz. 44 do 50 dochodów . . . . 902—908
— Sprawozd. Wydz. kraj. o krajowych rolniczych szkołach zimowych w Niewiarowie i Woysławiu — Al. 22. 16
— Sprawozd. Kom. gosp. kr. — Al. 129 . . . . . . 484—5
— Budżety: Rubr. XV. poz. 243a) dla szk. zim. w Niewiarowie . 485, 872
„ „ „ 243b) „ „ „ „ Woysławiu . 485, 872
— Wniosek p. Stojałowskiego w sprawie zaprowadzenia przy wyższych szkołach rolniczych kursów zimowych dla synów włościan — Al. 134 579—81
— Towarzystwo w Krakowie. — Subwencya — Rubr. XV. poz. 252 wydatków budż. 872
— Pet. Komitetu c. k. Tow. rolniczego o podwyższenie stałej rocznej subwencyi do 4000 zł. — Załatwienie 120, 872
— Pet. tegoż z przedłożeniem pet. Tow. Ogrodniczego w Wadowicach o subw. — Załatwienie poz. 251 budż. 120, 872
— (ob. Tygodnik).
— Pet. o polecenie kraj. biuru statystycznemu przygotowania materyałów do nowego ukształtowania stosunków handlowo-politycznych z dniem 31. grudnia 1903 471

Rolniczej akademii we Wiedniu stowarzyszenie pomocy uczniów o subwencyę i załatwienie 156, 838
Rolnik, (ob. Gospodarskie).
Rondewald Eleonora, wdowa po konduktorze dróg. pet. o zapomogę . . . 181
— Załatwienie 849
Rossdorfer Władysław, uczeń akad. sztuk pięknych, pet. o zapomogę na kształcenie się w malarstwie i załatwienie. 331, 830
Roszkiewicz Helena, ucz. szk. J. Camilowej (ob. niżej).
Roszkiewicz Kamila, pet. o zasiłek na kształcenie córki Heleny w śpiewie — Załatwienie przy poz. 95 budż. wydatków . . . . . . 74, 842—3
Rozdół (ob. Siostry).
Różanka gm. (ob. Prestacye).
Rożniatów gm. — Pet. Pet. o zarządzenie wyboru nowej Rady gm. . . . 330
Rożnoszyńce gm. (ob. Szypuła).
Rożnów Zabłocie, droga, (ob. Myta).
— Załucze „ (ob. Myta).
Ruda gm. — most — (ob. Myta).
Ruda rożaniecka gm. — Pet. o subw. na budowę szkoły 282
Rudawa gm. (ob. Łobczowski X.).
Rudki (ob. Myta).
Rudki, przysiółek (ob. Rzeszów).
Rudno gm. — Pet. o zasiłek na budowę szkoły 148
— Załatw. z Al. 176 983
Rudolfsdorf, kolonia — Pet. mieszkańców o utworzenie z kolonii tej osobnej gminy 121
— Załatw. Spraw. kom. gminnej 533
Rudy gm. (ob. Prestacya).

Stronica

Rusiłów gm. (ob. Drogi).
Ruska Bursa, Towarzystwo — (ob. Bursa).
Ruska szkoła wydziałowa żeńska we Lwowie (ob. Ruskie).
Ruska Wieś gm. (ob. Rzeszów).
Ruski Internat pod. wezw. św. Mikołaja (ob. Ruskie Tow. pedag.)
Ruski język — (ob. Ruskie Towarzystwo pedagogiczne, Szkoły średnie).
Ruski teatr (ob. Besida, Teatr).
Ruskich książek szkolnych wydawnictwo — subw. budż. poz. 94 b) . . . 829—30
Ruskie Towarzystwo pedagogiczne, petycya o zapomogę na instytucyę pod wezwaniem św. Mikołaja we Lwowie — załatw. poz. budż 91 . . . 150, 829
— Toż samo o subwencyę dla bursy utrzymującej synów ubogich nauczycieli imienia św. Mikołaja — załatwienie 150, 832
— toż samo o subwencyę na wydawnictwo rusko-ukraińskiej biblioteki . 150
— Załatwienie poz. 133 b) budż. wydatków 836
— filia, rusk. Tow. pedagogicznego w Stanisławowie pet. o założenie ruskiego gimnazyum w Stanisławowie i druga pet. . . 74 i 282
— Pet. Tow. pedag. ruskiego we Lwowie o subwencyę na żeński instytut — i załatw. przy poz. 113 budż. 150, 836
— pet. tegoż Towarz. o subwencyę na utrzymanie I. i II kl. szkoły Wydziałowej we Lwowie — Załatw. poz. 133 c) budż. . . . 150, 836
— pet. tegoż Tow. o utworzenie seminar. naucz. żeńskiego . . . 234
— Sprawozd. kom. szkolnej — Al. 186 . , ... 1008
(ob. Nauczyciele).
Rusłan Towarzystwo, pet. o zapomogę — i załatw. poz. 114 budżetu . . 181, 832
Ruszkowska Helena, wdowa po artyście dramatycznym pet. o zasiłek na kształcenie się w spiewie 121
— Załatwienie przy poz. 95 budż. . . . . 842—3
Rybne gospodarstwo: Sprawozd. Wydz. kr. o popieraniu gospodarstwa rybnego — Al. 50 75
Ryb chowu Zakład w Oparach.
— Subwencya: Rubr. XV. poz. 284 budżetu 875
Rybackie Towarzystwo w Krakowie, subwencya coroczna poz. budż. 269 . . 873
Rybna gm. — Pet. w sprawie zaprowadzenia monopolu wódczanego . . . 630
Rychcice gm. (ob. Poczajowice).
Rychwałd gm. — Pet. o zapomogę na pokrycie budynku szkoln. 181
— Załatw. z Al. 176 983
— taż sama o zapomogę na restauracyę szkoły 630
Ryczów gm. (ob. Prestacye).
Rydlińska Teofila, kierowniczka ogródka freblowskiego w Krakowie pet. o subw. — Załatwienie z Al. 176 . . . . 74, 984
Ryglice-Jodłowa, droga (ob. Myta).
Rykała Jan, naucz., pet. o uregulowanie płac nauczycielskich i prowadzenie jawnej kwalifikacyi 185
Rymanów kolonia lecznicza, subwencya poz. budż. 51 826
Rymanów-Brzozów, droga (ob. Myta).
Rząska gm. — Pet. o zasiłek z powodu klęski powodzi — Załatw. . . 29, 916
Rzeczpol gm. — pet. o zapomogę na budowę szkoły 73
— Załatw. z Al. 176 983
Rzeczna gm. (ob. Drogi).
Rzemień gm. i obsz. dw. (ob. Melioracye).
Rzepka Hugon, inż. (ob. Koleje)
Rzepecki Jacenty, pet. imieniem rolników w obrębie m. Chrzanowa z zażaleniem na wywłaszczenie gruntów pod kolej Jaworzno-Piła 685
Rzeszów gm. — Pet. gm. m. Rzeszowa o utworzenie szkoły realnej w Rzeszowie 183
— Załatw. Sprw. Kom. szk. o szk. średnich — Al. 140 701

Stronica

— Pet. Stow. szewców w Rzeszowie w sprawie nieuczciwej konkurencyi zagranicznych fabrykantów obuwia 684
— Pet. tegoż Stow. o wprowadzenie wyższych studyów w kraj. szkołach szewskich 684
— Pet. tegoż Stow. o oddanie drobnym rękodzielnikom dostaw dla wojska załogującego w kraju 684
— Pet. gm. m. Rzeszowa w sprawie wyłączenia przysiółków: Wygnaniec, Psiarnisko, Podzamcze i Rudki z obrębu gm. Starowieś i przyłączenia z gminą Ruska Wieś do Rzeszowa 886
— (ob. Bursa, Garbarnia, Gwiazda, Internat, Melioracye, Ochronka, Piłszak X., Przyjaźń, Sokół, Terytoryalny, Urzędników).

Rzochów gm. (ob. Melioracye).
Rzuchów gm., przewóz (ob. Myta).
Sadowniczy zakład. — Sprawozd. Wydz. kraj. o kraj. Zakładzie sadowniczym w Zaleszczykach — Al. 24 16
— Spraw. kom. 192 . . . . 1016—18
— Budżet na r. 1900 z Al. 152: Rubr. XV poz. 244 wydatków i Rubr. X poz. 50 dochodów . . . . 908—9
— (ob. Dżurów, Kółek, Kołomyja).

Sadowniczo-ogrodniczy zakład w Kołomyi — Pet. Rady pow. w Kołomyi w sprawie zakładu sadowniczo-warzywnego w Kołomyi 284
— Subwencya-Budżet. Wydatki Rubr. XV Poz. 286 875

Sadowska (ob. Ładańce).
Sadtberger Rozalia, pet. o zapomogę na kształcenie córki Rozalii 148
— Załatwienie z Al. 176 984

Sadurski Michał (ob. Jaworski Andrzej X.)
Sakramentek P. P. Konwent we Lwowie — pet. o subw. na restauracyę budynku klasztornego 27
— Załatwienie z Al. 176 983

Salomei św. Tow. we Lwowie, pet. o subw. — załatw. poz. 57 budż. wydat. 148, 826—8
— (ob. św. Jadwigi).

Sałach Michał, naucz., pet. o podwyższenie płacy 630
Sambor — Pet. Wydz. pow. w Samborze o zarządzenie, by urzędy podatkowe wypłacały kwoty wpływające do funduszu szkolnego miejscowego do rąk przewodniczących rad szkolnych miejscowych 146
— Załatw. z Al. 190 . . . . 1014—15
— Pet. Komitetu szpit. powszechnego w Samborze o upoważnienie Wydziału kraj. do zaciągnięcia pożyczki w kwocie 60.000 k. na umieszczenie szpitala 470
— Załatw. Spraw., kom. sanit. Al. 209 1064
— (Ob. Bursa, Gwiazda, Internat, Muzyczne, Szkilna.

Sambor-Sądowa Wisznia, droga (ob. Drogi).
Sambor-Turka-Użok, kolej (ob. Turka).
San rzeka, (ob. Myta).
Sanatoryum (ob. Zakopane).
Sandoz Felix, kraj. insp. hodowli w Krakowie — pet. o stabilizacyę na tej posadzie 150
— Załatw. sprawozd. kom. petyc. 529

Sanitarne okręgi. Sprawozd. Wydz. kr. w sprawie utworzenia dalszej seryi okręgów sanitarnych — Al. 32 17
— Sprawozd. Wydz. kr. dodatkowe w tym samym przedmiocie — Al. 69. 187
— Załatwione sprawozd. kom. sanit. — Al. 115 403
— Petycye w związku (ob. Akuszerki, Maków, Zarszyn).

Sanitarne sprawy. — Sprawozd Wydziału kr. o czynnościach Dep. sanitarnego (V). — Al. 1 . . . . 12—13
— Sprawozdanie kom. sanit. — Al. 151 . . . . 741—2

Stronica

Sanok (ob. Bursa, Myta, Prestacye, Sokół, Terytoryalny).
Sanok-Mrzygłód, droga (ob. Myta).
Sapałaczyńskie Joanna i Leontyna, siostry, pet. o dar z łaski, i załatwienie poz. 30. budż. . . . . 74, 824—5
Sarniki gm. (ob. Drogi).
Sawczyńska Jadwiga, dodatek do pensyi wdowiej — Budż. Rubr. XVII. poz. 415 915
Sawicz Jan, naucz., pet. o policzenie lat służby 234
„Saxia" de — (ob. Kanoniczek)
Sądowa Wisznia — Subw. dla Zgromadz. SS. Miłosierdzia św. Wincentego à Paulo na budowę nowego szpitala w Sądowej Wiszni — poz. 66. budż. 826—8
— (ob. Siostry).
Sądowa Wisznia-Sambor, droga (ob. Drogi).
Sądy — Pet. Wydziału pow. w Dolinie o utworzenie sądu powiatowego w Wełdzirzu . . . . 428—9
— Pet. gm. Wielkie Oczy o utworzenie sądu kolegialnego tamże . 630
— (ob. Jaryczów nowy, Magierowa, Markowa, Uście Zielone).
Sąsiadowice gm. — Pet. w sprawie niszczenia lasów — Załatw. . . . 151, 542
Schapira Schulim i Berisch, garbarze w Białym Kamieniu, pet. o pożyczkę z funduszu przemysłowego 185
Schmid Walerya, wdowa, po rządcy szpitala w Przemyślu, pet. o dar z łaski . 180
— Załatwienie Rubr. XVII. budż. wydatków 424 915
Schneidrowa Antonina, żona inż. Wydz. kraj., o wyznaczenie pensyi na czas choroby męża — i załatwienie budż. poz. 203 c). 27, 856
Schodnica-Borysław, kolej (ob. Koleje).
Schönnanger gm. — Pet. w sprawie niszczenia lasów w pow. Mieleckim . . 232
Sciejowice gm. — pet. o zasiłek z powodu klęski powodzi — załatw. . . 29, 916
Sejm zagajenie i przemowa Marszałka kraj. i c. k. Namiestnika . 2—5, 5—12, 71
— Zamknięcie i przemowa Marszałka kraj., Sanguszki, Barwińskiego i Marszałka kraj. powtórnie . . . . 1065, 1067—9, 1069
— (ob. Odroczenie i Złożenie mandatu).
Sekretarze Sejmu, powołanie tymczasowych, wybór stałych i wynik . . 2, 35, 50
Selski Hospodar — (ob. Hospodar).
Seminarya nauczycielskie (ob. Szkoły ludowe).
Seminaryum prywatne żeńskie naucz. (ob. Stzałkowska).
Senat akademicki (ob. Uniwersytet).
Serafitek SS. Zgromadzenie w Stryju pet. o subwencyę na utrzymanie ochronki św. Józefa dla sierót i zaniedbanych dzieci 561
Seretny Bazyli, naucz., pet. o uregulowanie płac naucz. i wprowadzenie jawnej kwalifikacyi 185
Siedliska obsz. dw. (ob Myta).
Siekieńczyce gm. — Pet. w sprawie mylnego zaklasowania pastwiska gminnego . 802
Sielecki Cyryl X., paroch w Żużlu, subw. dla SS. Służebnic ruskich — poz. 121 budżetu 838
Siemaszki ks. Zakład (ob. Chłopców).
Siemiradzki Józef Dr., prof. uniw. we Lwowie, pet. o zwrot kosztów podróży do Brazylii odbytej na koszt Wydz. kr. — Załatwienie . . . 117, 916
Sieniawa gm. — Pet. komitetu cerkiewnego w Sieniawie o subwencyę na restauracyę ikonostasu 182
— Załatwienie 846
Siepraw-Myślenice, droga (ob. Drogi).
Siersza-Trzebinia, kolej (ob. Koleje).
Sijakówna Marya, pet o subwencyę na dokończenie nauki śpiewu w Medyolanie . 150
— Załatw. przy poz. 95. budż. wydatków . . . . 842—3
Sikorska Anna (ob. Internaty).
Siostry miłosierdzia w Nowosiółkach — subw. i załatw. poz. 43. budż. . . .
— Subwen. dla szpitali sióttr. m. w Bursztynie, Czerwonogrodzie i Rozdole — budżet. poz. 42 . . . . 826—8

Stronica

— (ob. Nieuleczalnych, Nowosiółki, Służebnice, Służebniczki).
— (ob. Boromeusza).
— (ob. Sądowa Wisznia).
Skała gm. — Pet. komitetu ratunk. dla pogorzelców w Skale o zapomogę . . 334
Skała stow. kat. młodzieży rękodzieln., pet. o subwencyę, budżet poz. 90 — Załatw. 179
Skałat gm. — Sprawozd. Wydz. kr. w przedm. zezwolenia gm. m. Skałat na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych, piwa, miodu, wiśniaku i maliniaku — uchwal. ustawa . . . . 81—3
— Pet. Stow. rękodzielników w Skałacie o wprowadzenie w kraj. szkołach szewskich wyższych studyów 800
— Pet. tegoż stow. o oddanie drobnym rękodzielnikom dostaw dla wojsk stojących załogą w Galicyi 800
— Pet. tegoż stow. w sprawie nieuczciwej konkurencyi zagranicznych fabrykantów obuwia 800
Skarbka hr. Stan. fundacya. — Sprawozd. Wydz. kr. o stanie fundacyi im. Stanisława hr. Skarbka w r. 1899 — Al. 44 75
— Sprawozd. Wydz. kr. o zamknięciach rachunków fundacyi im. Stan. hr. Skarbka za lata: 1897 i 1898 — Al. 45 75
— Sprawozd. kom. budż. — Al. 189 1008
— W rozprawie głosy: Bernadzikowskiego, Onyszkiewicza, Stadnickiego i sprawozdawcy: Rottera — Uchwal. wniosków kom. . . . 1008—14
— (ob. Arłamowska, Tułasiewicz).
Skawa rzeka (ob. Melioracye).
Skawce-Trzebinia kolej (ob. Koleje).
Skibska Marya, wdowa po dyetar. szpit. św. Łazarza w Krakowie pet. o zapomogę 74
— Załatwienie z Al. 152 — (Budżet szpit.) 854
Sklepy Kółek roln. (ob. Kółka).
Składy publiczne kraj. dla zboża i towarów w Krakowie — Sprawozd. Wydz. kraj. o zarządzie tychże — Al. 53 76
— sprawozd. Kom. Al. 117 — i uchwalenie wniosku . . . . 404—5
Pet. w związku (ob. Onyszkiewicz).
— sprawozd. Wydz. kr. o użyciu funduszów uzyskanych przez sprzedaż części realności zwanej Szumanówką i realności byłego kraj. Składu publ. we Lwowie — Al. 52 75
— Sprawozd. kom. — Al. 113 399
Skole gm. — Pet. gm. Skole wieś w sprawie zamierzonego połączenia wsi i miasteczka Skole w jedną gminę 178
— Sprawozd. Wydz. kr. w przedm. przyłączenia gm. Skole wieś do gminy Skole miasto — Al. 95 289
— Sprawozd. kom. gminnej — Al. 148 . . . . 705—720
— W rozpr. ogólnej: głosy: pp. K. Dzieduszyckiego, Stojałowskiego, (z wnioskiem odesłania sprawy do kom. lub Wydz. kr.), Wachnianina (z wnioskiem przejścia do porządku), Czł. Wydz. kr. Vayhingera, — Uchwalenie wniosku zamknięcia dyskusyi: głosy mowców generalnych: Wachnianina (przeciw wn. Kom.), Karola Dzieduszyckiego (za wnioskiem Kom.), sprawozdawcy Merunowicza — głos p. Wachnianina dla sprostowania faktu i głos sprawozdawcy — odrzucenie wniosku Wachnianina o imienne głosowanie, odrzucenie wniosków: Stojałowskiego i Wachnianina 705—18
— W rozprawie szczegółowej:
Uchwalenie Art. I proj. ustawy bez rozp. 718
— do Art. II. głosy pp.: Wachnianina, Okuniewskiego, Czł. Wydz. kr. Vayhingera i sprawozdawcy — uchwal. art. II i odrzucenie popr. Wachnianina . . . . 718—19
— do Art. III. głosy: pp. Wachnianina (z poprawką) i sprawozdawcy — uchwal. art. III w brzmienia kom. . . . . 719—20
— uchwalenie art. IV i tytułu ustawy bez rozpr. 720

Stronica

— Głos p. Okuniewskiego z wnioskiem rezolucyi — głos sprawozdawcy z wnioskiem odesłania tej rezol. do kom. — uchwalenie wniosku sprawozdawcy i przyjęcie proj. ustawy w trzeciem czytaniu bez czytania . 720
— Sprawozd. kom. gminnej o rezolucyi wniesionej przez p. Okuniewskiego wśród rozprawy nad wcieleniem gm. Skole wieś do gminy miasteczka Skole — Al. 158 — (uchwalony wniosek kom. bez rozpr.) . . . 934
Skowielna Biała gm. — Pet. gm. o zasiłek na budowę szkoły 282
Skowroński Józef, emer. naucz., pet. o podwyższenie emerytury 147
Skwirczyński Zdzisław, pet. o zasiłek na dalsze kształcenie się w malarstwie . 185
— Załatw. przy poz. 95 budż. wydatków 830
Słobódka ad Żurawno, przysiółek: pet. mieszkańców o utworzenie z tego przysiółka odrębnej gminy 152
Słodzone napoje (ob. Spirytusowe).
Słońsko gm. (ob. Poczajowice).
Słotowa gm. — Pet. w sprawie emigracyi za zarobkiem 183
— Załatwienie z Al. 122 . . . . 437—60
Słuchacze c. k. szkoły politechnicznej we Lwowie, pet. o subw. na podróż nauk. na wystawę w Paryżu — Załatwienie . . . . 284, 837—8
Słudzy Wydz. kr. — pet. o zrównanie ich poborów z poborami służby państwowej 121
— Sprawozd. kom. petyc. 529
Sługi — Tow. opieki nad sługami (ob. Opieka, Salomei, Służebnic).
Słupiec gm. — Petycya w sprawie niszczenia lasów — załatw. . . . 151, 342
— taż sama pet. przeciw reformom agrarnym 151
— taż sama pet. w sprawie emigr. za zarobkiem 151
— Załatwienie z Al. 122 . . . . 437—60
Służebnic Serca Jezusowego Zgrom. w Krakowie, pet. o subw. na dokończenie budowy przytuliska szkoły dla służących — załatw. poz. 58 budż. 119, 826—8
Służebnice w Zużelu (ob. Sielecki).
Służebniczki N. P. M. — Zgromadzenie w Starej Wsi pod Brzozowem, pet. o subwencyę dla zakładu 474
— (ob. Krystynopol, Peczyniżyn, Wołcza).
Smolka Franciszek ś. p. — wspomnienie poświęcone jego uczczeniu . . . 12
Smolka Stanisław Dr. (ob. Watykańskie).
Śniatyn gm. — Pet. Wydz. pow. w Śniatynie o powołanie do komitetu zarządzającego szpitalem powsz. w Śniatynie Reprezentantów powiatu . . 621
— (ob. Drogi, Dróżnicy, Myta, Ochronka, Sokół).
Śnieżek Ludwik Ambroży, em. naucz., pet. o podwyższenie emerytury . . . 235
Sobiecin gm. (ob. Drogi).
Sobów gm. — Pet. Zw. gminy Sobów o wykopanie kanału kosztem funduszu na regulacyę Trześniówki 626
— zPrzekazana Wydz. kr.. 737
Sojków, prysiołek — Pet. przysiołka o pozostawienie go w związku gminnym, gm. Werbiż 800
Sokal — pet. gminy o założenie szkoły realnej w Sokalu 468
— Załatw. Spraw. Kom. szkol. o szkołach średnich — Al. 140 . . 704
— Pet. Stow. przemysłowo-szewskiego w Sokalu o wprowadzenie w kraj. szkołach szewskich wyższych studyów . . , ... 800
— Pet. tegoż stow. o oddanie drobnym rękodzielnikom dostaw dla wojska stojącego załogą w kraju 800
— Pet. tegoż stowarz. w sprawie nieuczciwej konkurencyi zagranicznych fabrykantów obuwia 800
— (ob. Drogi, Felicyanki, Internat, Melioracye, Terytoyalne).
Sokal-Radziechów-Łopatyn-Brody, droga (ob. Drogi)
Sójska Marya Alina (ob. Gójska).

Stronica

Sokół — Towarzystwa gimnastyczne — petycye o subwencye:
— w Bochni, Chrzanowie, Drohobyczu . . . 183, 234
— w Jarosławiu, Jaworowie 408, 184
— w Muszynie, Przemyślu, Rzeszowie, Śniatynie 118, 530, 149, 119
— w Trembowli, Wadowicach, Złoczowie, Żółkwi 119, 148, 119
— Załatw. poz. budż. 75 wydatków 429, 830
— Tow. Sokół we Lwowie, subw. stała poz. 74. budż. wydatków . . 830
— Związek Towarzystw sokolich o subw. na cele towarzystw do Związku należących 181
Załatw. pozycya budżetu 76 i 125a) . . . . . 830 i 833
— Sokół ruski we Lwowie, pet. o subwencyę 234
— Tow. Sokół w Kopyczyńcach o subw. 182
— „ „ w Brzeżanach o subw. 282
— „ „ w Kołomyi o subw. 467
— „ „ w Łańcucie o subw. 469
— „ „ w Sanoku o subw. 626
— „ „ w Stanisławowie o subw. — przekaz. Wydziałowi kraj. . 736
— „ „ w Brodach o subw. na budowę sali gimnastycznej — przek. Wydziałowi kraj. 800
— Załatwione poz. 76. budż. — Ryczałt do dyspozycyi Wydziału kraj. dla Tow. gimnast. polsk. i ruskich 830

Solecki Ostoja Łukasz, ś. p. Biskup Przemyski — oddanie czci jego pamięci przez Marszałka i Izbę 71

Soli sprzedaż krajowa — Sprawozd. Wydz. kraj. o zarządzie tej sprzedaży — Al. 8 15
— Dodatkowe Sprawozd. Wydz. kraj. w tym przedmiocie — Al. 59 . . 122
— Sprawozd. Kom. solnej — Al. 79. (W rozprawie głosy: Barwińskiego, Winniczuka, Bindera, X. Stojałowskiego, Wachnianina, Kramarczyka, sprawozdawcy: Merunowicza) — uchwalenie wniosków Kom. i dodatk. rezol. . . . . 209—221

Solne Biuro krajowe — (ob. Etat).
Sołotwina-Dźwiniacz-Bohorodczany, droga (ob. Drogi).
Sołtykiewicz Hilary X. gr. kat. prob., pet. o zapomogę — Załatw. . . 182, 916
Sołtykowej hr. im. Zakład (ob. Dom).
Sommerstein Leizor, fabrykant listw na ramy w Tarnopolu, pet. o zapomogę i pożyczkę z fund. przem.. , ... 330
Sosenko Modest, ucz. szk. szt. piękn., o zasiłek na kształcenie się . . . 185
Załatw. przy poz. 95. budż. wydatków 830
Spiewnika wydawnictwo (ob. Połotniuk).
Spirytusowe napoje słodowe. — Wniosek p. Skałkowskiego o uznanie drobiazgowej sprzedaży słodowych napojów spirytusowych, w naczyniach zamkniętych, zawierających 5 hlrów lub mniejszą ilość jako przemysł koncesyonowany — Al. 80. . . . . 173, 208, 235
— Przekazany na wniosek p. Zolla Wydz. kr. 637
— pet. dzierżawców prawa propinacyi w Galicyi o zmianę rozporządzeń co do sprzedaży słodzonych trunków pod korkiem . . 609, 636—7
Spirytusowy kontygent (ob. Podatki).
Spirytusowy monopol (ob. Podatki).
Spolitakiewicz Antoni, em. naucz., pet. o policzenie lat służby 234
Spolitakiewicz Grzegorz, naucz., pet. o policzenie lat służby nauczycielskiej . 27
— Załatw. Spraw. kom. szkoln. . . . . 331—2
Spółki Oszczędności i pożyczek (ob. Patronat).
Sprynia wielka, gm. — Pet. o zniżenie prestacyi szkolnych 150
— Załatw. z Al. 176 , ... 983
Srebno gm. (ob. Nauczyciele).
Środki prawne przeciw postanowieniom Repr. gm. i pow. (ob. Reprezentacye).

Stronica

Sromowce niżne gm. — Pet. o subwencyę na odrestaurowanie kościółka . . 28
— Załatwienie 846
Stacya keramiczna kraj. we Lwowie — dotacya poz. budż. 393 912
— technologiczno-mechaniczna — dotacya poz. budż. 394 . . . 912
— doświadczalna produktów naftowych — subwencya kraj. Rubr. XV. poz. 298 877
Stacye doświadczalne (ob. Rolnicze).
Stacye ogierów rządowych.
Stadnickiego Aleksandra hr. fundusz z Al. 152 lit. L. 919
Stanisław dolny gm. (ob. Terytoryalne).
Stanisław górny gm. (ob. Terytoryalne).
Stanisława Kostki św. Tow. (ob. Opieka).
Stanisławczyk gm. (ob. Terytoryalny).
Stanisławów gm. — Pet. Tow. nauk. im. Szewczenki o utworzenie rusk. gimn. tamże 282
— Pet. Tow. pedag. ruskiego w tejże sprawie 282
— Pet. obywateli m. Stanisławowa w tejże sprawie 282
— Załatwione: Spraw. kom. szk. — Al. 202 . . . . . 1058—9
Stanisławów gm. — Pet. Stow. przemysł. szewców i rzemiosł pokrewnych w Stanisławowie o oddanie drobnym rękodzielnikom dostaw dla załogującego w Galicyi wojska 631
— Pet. tegoż Stow. w sprawie nieuczciwej konkurencyi zagranicznych fabrykantów obuwia 631
— Subwencya na restauracyę katedry gr. kat. w Stanisławowie Rubr. VIII. poz. 140 846
— (ob. Bursa, Dyaków, Furmani, Gwiazda, Internat, Myta, Ruskie, Sokół, Szkilna, Szkoły średnie, Urzędnicy).
Stankiewicz Wojciech, pomocnik krawiecki, pet. o zasiłek na dalsze kształcenie się za granicą 282
Stanowy fundusz sierociński, budżet z Al. 152 lit. K. 919
Starasól gm. — Pet. Tow. ochotniczej Straży ogniowej o subwencyę na budowę strażnicy. — Załatw. 196, 916
Stara wieś pod Brzozowem (ob. Służebniczki).
Staremiasto gm. (ob. Myta).
Staremiasto, ob. Stary Sambor.
Staroniwy gm. (ob. Rzeszów).
Stary Breń, potok (ob. Melioracye).
Stary Karol, naucz., pet. o zapomogę na studya o pożarnictwie . . . 626
Stary Sambor. — Pet. Wydz. pow. w sprawie wypłacania dodatków gm. na potrzeby szkolne do rąk przewodniczących miejscowych Rad szk. . . 182
— Załatw. z Al. 190 . . . . 1014—15
— (ob. Burghardt, Nauczyciele, Strzelbice, Terytoryalny).
Stary Sącz gm. — Sprawozd. Wydz. kr. o zezwolenie gm. m. Stary Sącz na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych . . . . . 289—91
— Pet. Stow. szewsko-garbarskiego w Starym Sączu o wprowadzenie w kraj. szkołach szewskich wyższych studyów 800
— Pet. tegoż Stow. o oddanie drobnym przemysłowcom i rękodzielnikom dostaw dla wojska w kraju 800
— Pet. tegoż Stow. w sprawie nieuczciwej konkurencyi zagranicznych fabrykantów obuwia 800
Stary Sącz. — Piwniczna-Mniszek, droga (ob. Myta).
Statut Banku kr. (ob. Bank kraj.).
Statut Kasy oszczędności (ob. Kasa).
Statut krajowy (ob. Ordynacya wyborcza).
Statut miejski (ob. Kraków, Lwów).
Statut spółek oszczędności i pożyczek (ob. Patronat).

Stronica
Stecowa-Tułuków, droga (ob. D r o g i).
Stefanówka-Kołomyja-Delatyn, kolej (ob. K o l e j e).
Stepkowice gm. — Pet. gminy o subwencyę na budowę szkoły . . . 802
Sternalowa Apolonia, wd. po prakt. rach. Wydz. kr., pet. o pensyę wdowią — i załatw. odmowne 182, 824
— Emilia, wd. po urzędn. Wydz. kraj., pet. o zapomogę — i załatwienie . 181
poz. 30 budż. wydat. . . . . 824—5
Stetkiewicz Mikołaj, em. naucz., pet. o policzeniie lat służby i podwyższenie emerytury 145
Stobnica potok (ob. M e l i o r a c y e).
Stojałowski Mieczysław, naucz., pet. o przyznanie emerytury 179
Stokłosa Jan, em. naucz — (ob. N a u c z y c i e l e).
Stowarzyszenia (ob. T o w a r z y s t w o).
Strnad Kornelia, wd. po urzęd. kraj., pet. o zapomogę 28
Stroiński Sylwery, b. aptekarz szpit. św. Łazarza, pet. o zapomogę . . . 854
— Załatw. z Al. 152 (Budż. szpit.).
Strońska Marya (ob. A r ł a m o w s k a).
Strusiewicz Melania, wd. po urzędn. kraj., pet. o dodatek do pensyi . . 152
i załatw. budż. poz. 279 a) 874
— Pensya wdowia — poz. budż. 279 874
Strutyn niżny gm. — Pet. w sprawie wyborów do Rady gminnej . . . 802
Stryj: — Sprawozd. aWydz. kraj. o zezwolenie gm. m. Stryja na rozdział pastwiska „Dąbrowd“ między członków przedmieścia „Łany dolne“. — Al. 4 . 15
— Sprawoz. kom. gminnej. — Al. 93 266
— (Ob. B u r s a, S e r a f i t e k).
Strypa, rzeka (ob. M y t a).
Strzyszawa gm. (ob. D r o g i).
Strzałkowska Zofia, pet. o subwencyę dla prywatnego żeńskiego seminaryum naucz. we Lwowie — i załatw. poz. 128 budż. . . . 145, 833
Strzecha stow. polskie rękodzielników w Wiedniu, subw. poz. budż. 129 . . 833
Strzelbice gm. — Pet. o wyłączenie ze związku Rady szk. miejsc. w Starym Samborze 283
Strzelecki Władysław, urzęd. szpit. powsz. we Lwowie, pet. o subwencyę na dalsze kształcenie córki Maryi w spiewie 184
— Załatw. przy poz. 95 budż. wydat. . . . . . . 842—3
Strzeszyński Stanisław, naucz., pet. o policzenie lat służby 283
Studya chemiczno - technologiczne przeróbki nafty i wosku ziemnego — dotacya w rpoz. 289 i 291 budż. wydat. 877
Stupnica pod Samborem (ob. M i e j s c e P i a s t o w e).
Stypendya p zez Sejm uchwalone:
z rubr. VII. poz. 71 a) dla 70 wychowanków zakładu głuchoniemych . 829
„ VII. „ 97 dla ucznia szkoły operacyjnej w Krakowie . 831—2
„ XIII. „ 198 p) dla poświęcających się technice melioracyjnej i komasacyjnej 855
z rubr. XV. poz. 255 dla abituryentów kraj. szkół rolniczych, kształcących się na nauczycieli gospodarstwa rolnego 872
z rubr. XV. poz. 256 dla uczniów kraj. szkoły gospod. lasowego . 872
„ XV. poz. 257 dla abituryentów „ „ „ . . 872
„ XV.poz. 293 dla górników, uczniów szkół wiertniczych i akademii górniczych 877
z rubr. XVI. poz. 397 i 408 przemysłowe i handlowe . . 913 i 914
— (ob. M ł o d z i e ż).
— (ob. L e k a r z e).
Suchahora-Nowy Targ, droga (ob. M y t a).
Suchahora-Zakopane, kolej (ob. K o l e j e).
Suchastruga gm. — Pet. Zwierzchn. gm. o przyjęcie kosztów przewiezienia i utrzymania Maryi Kulig z Koszyc do Kulparkowa 120

Stronica

Suchodół (pow. Krosno) (ob. Rolnicze szkoły).
Suchoń Aniela, wd. po odźwiernym szpit. św. Łazarza w Krakowie, pet. o stałe zaopatrzenie 234
Sulatycka Marya, wd. po naucz., pet. o pensyę wdowią i załatw. . 119, 165—6
Sulistowa gm. — Pet. o wyłączenie ze związkn szkolnego z gm. Kobylany . . 150
— Załatw. Sprawozd. kom. szk. . . . . 532—3
Sułkowice gm. — Pet. Tow. kowali w Sułkowicach o rozszerzenie szkoły kowalskiej tamże 118
Superintendentura (ob. Ewangielicka)
Surowica gm. (ob. Polany surowiczne).
Surowica dolna (ob. Soli).
Suski Władysław, naucz., pet. o zapomogę . , ... 380
Syc Stanisław, naucz., pet. o subwencyę na podróż do Paryża na wystawę. — Załatw. z Al. 176 . . . . 152, 984
Sylwan o subw. na wydawn., pet. Tow. leśnego, budż. poz. 263 . . 561, 873
Synagoga (ob. Leszniów, Magierów).
Świątniki-Siepraw-Myślenice, droga (ob. Drogi).
Świątniki Mogilany droga (ob. Drogi).
Świniarów gm. — Pet. mieszkańców gm. Świniarów o obronę przed sekaturą starosty. — Przekaz. Wydz. kr. 473
Świń hodowli podniesienie - dotacya — budż. poz. 278 874
Swoszowice - Bonarka - Podgórze, droga (ob. Drogi).
Swoszowice Myślenice-Lubień, kolej (ob. Koleje).
Szawarski Michał, pet. o zapomogę na sprawienie nowego warsztatu, prawideł i kopyt 570
Szczawnica-Piwniczna, droga (ob. Drogi).
Szczawnica wyżna gm. — Pet. o przyjęcie na kraj kosztów utrzymania rodziny Gajerów 151
— (ob. Nauczyciele).
Szczucin gm. — Pet. gminy o zaliczenie Szczucina do gmin podległych ustawie gminnej z 6. lipca 1896 r. 334
— (ob. Dąbrowa).
Szczurowa (ob. Terytoryalny).
Szczurkowa Antonina, wd. po naucz., pet. o zapomogę 474
Szechtery izraeliccy (ob. Tarnobrzeg).
Szeliska Laura, wd. po kond. drog., pet. o podwyższenie pensyi wdowiej . . 151
Szeszerowce gm. (ob. Drogi).
Szewczenki im. Towarz., pet. o subwen. na wydawnictwa, budż. poz. 118 . 121, 832
— tož o zapomogę na wydawnictwo ruskiej historycznej Biblioteki, poz. 116 . . . . 121, 832
— tegoż archeograf. komisya, pet. o podwyższenie subwencyi — załatw. poz. 117 . . . . 121, 832
— tegoż prawnicza komisya, pet. o subw. na wydawnictwo: Czasopyś prawnycza 27
— tegoż etnograficzna komisya, pet. o subw. (2 pet.) . . . 121 i 150
i załatw. przy poz. 118 a) i 118 b) 833
— (ob. Stanisławów).
Szewstwo (ob. Dostawy, Konkurencya, Szkoły przemysłowe).
Szkilna pomicz, Tow. w Kołomyi, Stanisławowie, Samborze i Lwowie, pet. o subw. sztuk 4 . . . . 28, 27, 152, 73 i 234
Załatw. budż. poz. 122—125 833
Szkilne Tow. zapomogowe im. św. Cyryla w Przemyślu, pet. o subwencyę — poz. 125 budż. 28, 833
Szkło, rzeka (ob. Myta).
Szkodniki (ob. Myszy).
Szkody zrządzane przez dzikie zwierzęta (ob. Łowiecka ustawa).

Stronica

Szkolne fundusze miejscowe: Sprawa wypłacania dodatków gminnych na potrzeby szkolne wprost przewodniczącym Rad szkolnych miejscowych: petycye: (ob. Bóbrka, Bochnia, Bohorodczany, Dąbrowa, Gródek, Przemyśl, Sambor, Stary Sambor, Tarnobrzeg, Złoczów).
— Sprawozd. kom. szkolnej z Al. 190 . . . . 1014—15

Szkolne ustawy (ob. Nauczyciele).
— Pet. nauczycielek we Lwowie o wydanie autentycznej interpretacyi użytego w ustawie wyrazu: „Dyrektor“ 120
— Załatw. Sprawozd. kom. szk. 534

Szkolny Związek (ob. Związek).

Szkoła górnicza (ob. Borysław).
— handlowa (ob. Handlowe).
— kadetów (ob. Kadetów).
— czasopismo. Tow. pedagogicznego — subwencya — budżet Rubr. VII. poz. 105 832
— sztuk pięknych w Krakowie: poz. 77 budż. wydatk. subw. (rata) na budowę gmachu 830

Szkoły ludowe:
— Wniosek p. Andrzeja hr. Potockiego o zaprowadzenie takiego podziału wakacyi w szkołach lud., by dzieci szkolne w pracach pilnych robót polnych były wolne od szkoły. — Al. 74 . . . . 172, 204—5
— Sprawozd. Wydz. kr. z przedłożeniem sprawozd. Rady szk. kraj. o stanie szkół lud. i seminaryów naucz. za rok 1898/9. — Al. 34 . . . 32
— Sprawozd. kom. szkolnej. — Al. 101.
W rozprawie ogólnej: głosy pp.: X. Stojałowskiego, Władysława Kraińskiego, Cieleckiego, Milana (z wnioskiem dodatkowych rezolucyi), Okuniewskiego (z wnioskiem dodatkowej rezolucyi), Soleskiego, Bernadzikowskiego, Wójcika (z wnioskiem dodatk. rezol.), Michałowskiego Emila, Potockiego (z wnioskiem zamknięcia dyskusyi — uchwalonym) — odroczenie rozprawy do najbliższego posiedzenia . . . . 297—319
— Dalszy ciąg rozprawy ogólnej: (głosy) pp.: Bobrzyńskiego, Stojałowskiego, Soleskiego i sprawozdawcy księcia Czartoryskiego 337—351
Rozprawa szczegółowa: głosy pp.: Emila Michałowskiego, Średniawskiego (z poprawką do rezol. III.), i sprawozdawcy, Okuniewskiego, Stojałowskiego, sprawozd. Czartoryskiego, Bobrzyńskiego . . . 351—355
W rozpr. szczegółowej nad dodatk. rezolucyą p. Wójcika — głosy pp.: Stojałowskiego, Pilata (z wnioskiem odesłania tej rezolucyi do komisyi szkolnej), i sprawozdawcy: uchwalenie odesłania rezolucyi do komisyi 355—6
— Petycye o zapomogę lub pożyczkę na budowę lub rozszerzenie budynków szkolnych:
(ob. Błażowa, Jaćmierz, Kniaziołuka, Kraków, Łoniowa, Niedźwiedza, Nowosiółki, Pietnice, Ruda rożaniecka, Rudno, Reczpol, Rychwałd, Skomielna biała, Stepkowice, Uniów, Wadowice, Wola Przemykowska).
— Pet. o utworzenie seminaryów naucz.: (ob. Kołomyja, Ruskie).
— Pet. o organizacyę szkoły wydziałowej (ob. Radziechów).
— Pet. o zorganizowanie szkoły (ob. Krzemienica).
— Petycye o ukrajowienie szkół prywatnych: (ob. Biała, Ewangielicka, Ruskie).
— Petycye o zmianę związku szkolnego: Strzelbice, Sulistowa, Wojkówka).
— Petycye o zmianę organizacyi szkół ludowych (ob. Kossów).

Stronica

Szkoły średnie. Sprawozd. Wydz. kraj. z przedłożeniem sprawozd. Rady szkolnej kraj. o stanie szkół średnich w roku 1898/9. — Al. 35. . . . 32
— Sprawozd. kom. szkolnej. · Al. 140. . . . . 593—608
— W rozprawie ogólnej głosy: pp.: Sękowskiego (z poprawką), Rudrofa, Soleskiego, Kramarczyka, Krempy, Stojałowskiego — wniosek zamknięcia dyskusyi — zapisani do głosu: Kozłowski, Kraiński, Rotter, Bobrzyński, Czartoryski, — uchwalenie wniosku zamknięcia dyskusyi — i odroczenie rozprawy . . . . 593—608
— Dalszy ciąg rozpawy ogólnej: głosy pp.: Kraińskiego, Kozłowskiego, Rottera, Bobrzyńskiego, sprawozdawcy: Abrahama . 642—67
— W rozprawie szczegółowej: uchwalenie punktów 1—3 wniosku komisyi włącznie — bez rozprawy . . . . . . 667—8
— W rozprawie nad punktem 4. wniosku kom. głosy pp.: X. Niebyłowca, Barwińskiego (z poprawką) i sprawozdawcy — uchwalenie wniosku kom. z poprawką Barwińskiego 668
— Uchwalenie punktu 5. wniosku kom. bez rozpr. 668
— W rozpr. nad punktem 6. wniosku kom. i zgłoszonemi w rozprawie ogólnej poprawkami pp.: Rudrofa i Sękowskiego — głosy Barwińskiego i sprawozdawcy: Abrahama — uchwalenie wniosku kom. z poprawkami wymienionemi . . . . 668—9
— W rozprawie nad poprawką wniesioną przez p. Soleskiego w dyskusyi ogólnej jako punkt 7. uchwały, głosy pp.: Soleskiego, Bobrzyńskiego i sprawozdawcy: Abrahama (z wnioskiem odesłania proponowanej rezolucyi do kom. budżetowej) — uchwalenie odesłania proponowanej rezol. do kom. budżet. . . . . 669—70
— W rozpr. nad punktem 7. wniosku kom. i poprawką doń wniesioną przez p. Soleskiego, głosy pp.: Soleskiego, Rottera i sprawozdawcy: Abrahama — uchwalenie wniosku kom. punkt 7. — w głosowaniu nad popr. Soleskiego stwierdzony brak kompletu. W sprawie formalnej głosy pp.: Romanowicza i Marszałka . . . . 670—2
— Dalszy ciąg rozprawy szczegółowej nad punktem 7. wniosku kom. z dodatkową rezolucyą Soleskiego — odrzucenie rezolucyi Soleskiego 690
— W rozprawie nad punktem 8. wniosku komisyi. Głosy pp.: Romanowicza, Bobrzyńskiego, uchwalenie wniosku zamknięcia dyskusyi, — wybór generalnych mowców: głosy mowców generalnych: Rottera, (przeciw wnioskowi kom.), z wnioskiem przekazania sprawy Wydz. kraj., ks. Czartoryskiego (za wnioskiem kom.) i sprawozdawcy: Abrahama 690—704
— Głos p. Kramarczyka z wnioskiem głosowania imiennego (poparty) . 704
— W głosowaniu imiennem odrzucenie wniosku Rottera — uchwalenie punktu 8. wniosku kom. 704
— W rozprawie nad dodatk. rezolucyą, wniesioną w rozpr. ogólnej przez p. Cieleckiego, głosy pp.: Cieleckiego i sprawozdawcy: Abrahama, — uchwalenie tej rezolucyi . . . . 704—5
— Petycye o utworzenie nowych szkół średnich (ob. Brody, Brzeżany, Gorlice, Nowy Targ, Rzeszów, Sokal, Stanisławów, Żywiec).
— Petycye w sprawach szkół średnich: Pet. Tow. nauczycieli szkół wyższych we Lwowie z memoryałem w sprawie przepełnienia szkół średnich i nadmiernej ilości zastępców nauczycieli zwłaszcza nieegzaminowanych 121
— Zał. sprawozd. Kom. szkolnej — Al. 140 704
— (ob. Pedagogiczne.)

Szkoły średnie żeńskie: Petycye:
— 1. Pet. założycieli średniej szkoły żeńskiej w Krakowie o podwyższenie subwencyi 28
— Załatw. z Al. 152 przy poz. 132 budż. wydatków 833

Stronica

— Pet. Towarzystwa gimnazyalnej szkoły żeńskiej w Krakowie o subwencyę i otwarcie rządowego gimnazyum żeńskiego 283
— (ob. Biliński, Lwów, Niedziałkowska, Nowak, Strzałkowska.)

Szkoły przemysłowe. — Sprawozd. Wydz. kraj. z przedłożeniem sprawozd. Rady szkolnej kraj. o stanie szkół państ. dla nauki przemysłowej i handlu. Al. 36. 32
— Sprawozd. komisyi o szkołach przemysł. i handlowych Al. 184 . 993—4
— Sprawozd. komisyi (o przemysłowych szkołach uzupełniających). Al. 186 1006—8
— Budżet na r. 1900:
Rubr. XVI. Poz. 295—345 uzupełn. szkoły przemysł. . . 910—11
„ „ Poz. 346—392 szkoły fachowe i warszt. instr. . . 911—12
„ „ Poz. 392—401 na ogólne cele szkolnictwa przemysłowego . 912
— Petycye dotyczące szkół przemysłowych:
1. Pet. Wydziału szkolnego zarządzającego szkołami przemysłowemi we Lwowie o zwrot kwoty 2653 zł. 04 ct. wydanej na utrzymanie szkół przemysł. w latach 1894—1896 631
Nadto: (ob. Anczyc, Gąsiecki, Klimaszewski, Piekarzy, Sułkowice, Tyczyński, Warnicki, Wielowieś).
— Petycye dotyczące kraj. szkół przem. szewskich: (ob. Bochnia, Brzeżany, Brzozów, Cieszanów, Dąbrowa, Dobczyce, Drohobycz, Gorlice, Gródek, Husiatyn, Jarosław, Jasło, Kamionka Strumiłowa, Kolbuszowa, Kopyczyńce, Krasne, Kulików, Leżajsk, Lwów, Łańcut, Mościska, Rzeszów, Skałat, Sokal, Stanisławów, Stary Sącz, Tarnów, Trembowla, Wadowice, Złoczów).

Szkoły praktyczne (ob. Dozorców, Górnicza, Gospodyń, Handlowa, Konduktorowie, Melioracye, Ogrodnicza, Pisarzy, Rolnicze, Sadownicza).

Szkoły ludowej Towarzystwo, pet. akademickiego Koła Pań we Lwowie o subwencyę. — (ob. Biała.)

Szmid Walerya (ob. Schmid).

Szpital krajowy powszechny św. Łazarza w Krakowie.
— Petycye dotyczące:
— Urzędnicy szpitala św. Łazarza w Krakowie, pet. o podwyższenie płac . 117
— Załatw. odmowne z Al. 152 (Budżet kr.) 854
(ob.: Flasińska, Głowacka Marya, Kudłek, Ponikło, Rahoczy, Skibska, Stroiński, Suchoń, Werner.)
— Budżet szpit. św. Łazarza Rubr. XI. poz. 195 budż. kr. . . 854—5

Szpital krajowy powszechny we Lwowie — Sprawozd. Wydz. kraj. w przedmiocie: 1. systemizowania przy kraj. szpit. powsz. we Lwowie posady siódmego prymaryusza, 2. posady lekarza kierującego na oddziale chorych zakaźnych, 3. zwinięcia posady chemika patologicznego i posady jednego sekundaryusza oddziału chorych zakaźnych — Al. 54 76
— Załatw. sprawozd. o budżecie — Al. 152 . . . . 850—2
— Budż. z Al. 152 — Poz. 192 budż. wydatków . . . . 850—2
— Petycye dotyczące (ob.: Bogusz, Chodzikiewicz, Głowacki Bolesław, Grochowska, Jaroszyńska, Lewicki Jan, Strzelecki).

Szpitala św. Zofii dla dzieci Tow. — pet. o podwyższenie ryczałtu za leczenie ubogich dzieci 178
— Załatw. z Al. 152 (Budżet) 852

Szpitale powszechne i publiczne w kraju.
- Petycye dotyczące: (ob. Bilska, Bracia, Gocko, Gorlice, Iwelska, Iwonicz, Nodzyński, Nowosiołki Zahalczynne, Ostrowska, Rampeltowa, Rewak, Sambor, Sądowa Wiśnia, Schmid, Śniatyn, Tarnowski Zdzisław, Weinrich).

Sztogryn Julia, wdowa po naucz., pet. o podwyższenie emerytury — i załatw. 118, 166

Stronica

Sztuk pięknych Tow. w Krakowie, subw. na budowę własn. gmachu — poz. 131 budż. 833
(Ob. Szkoła).
Szumanówka realność we Lwowie. — Sprawozd. Wydz. kr. o użyciu funduszów uzyskanych ze sprzedaży części realności Szumanówka i t. d. — Al. 52 75
— Spraw. Kom. budż. — Al. 113 399
Szumlany gm. — Pet. Komitetu cerkiewnego w Szumlanach o subw. na budowę cerkwi — Załatwienie 152, 846
Szumska Wanda, wd. po literacie, pet. o zasiłek 282
Szupasowe wydatki — budż. Rubr. XII. poz. 197 wydatków i Rubr. XIV. poz. 56 dochodów 855
Szybnie gm. — Pet. w sprawie emigracyi za zarobkiem 183
— Załatwienie z Al. 122 . . . . 437—60
Szydłowce gm. — Pet. Zw. gm. w Szydłowcach o przeniesienie rogatki między Husiatynem miastem a dworcem kolejowym 561
Szydłowska Otylia, b. uczenica konserwat. we Lwowie pet. o subw. na kształcenie się w śpiewie. — Załatwienie przy poz. 95 budż. . . 121, 842—3
Szypuła Piotr w Roznoszyńcach, pet. o subw. na zakupno 2 warstatów do wyrabiania kilimków 736
Tanich mieszkań Tow. (ob. Kraków).
Targowica dla bydła opasowego w Krakowie: Pet. Ogólnego Związku hodowców i handlarzy bydła we Lwowie w sprawie targu na bydło opasowe w Krakowie 28
— Sprawozd. Kom. gosp. kraj. — Al. 67 165
— (ob. Podgórze.)
Targowski Hipolit, em. górnik, pet. o policzenie lat służby wojskowej do emerytury 570
Tarnawa wyżna — Pet. Komitetu paraf. o subw. na budowę cerkwi . . . 233
— Załatwienie 846
Tarnawiecka Wanda, pet. o subwencyę na dalsze kształcenie się w śpiewie . 121
— Załatw. przy poz. 95 budż. wydatków . . . . . . 842—3
Tarnobrzeg — Pet. Wydz. pow. w Tarnobrzegu w sprawie zmiany ustroju władz politycznych i administracyjnych I. instancyi 148
— Pet. Wydz. pow. w Tarnobrzegu w sprawie wynagrodzenia gmin za sprawowanie agend poruczonego zakresu działania 185
— Pet. mieszkańców gm. Tarnobrzeg o wydanie nowej ordynacyi wyborczej dla gmin objętych ustawą gminną z 6. lipca 1896 r. . . . 380
— Pet. mieszkańców chrześć. m. Tarnobrzega o zmianę przepisów ustawy gminnej o zawiadywaniu osobno sprawami gminy chrześcijańskiej . 380
— Pet. mieszkańców m. Tarnobrzega o wydanie zakazu pobierania opłat od mięsa na cele gminy wyznaniowej żydowskiej 380
— Pet. Wydz. pow. w tej sprawie 570
— Pet. mieszkańców m. Tarnobrzega o rozciągnięcie nadzoru władz autonomicznych nad majątkiem gminy wyznaniowej żydowskiej . . . 380
— Pet. mieszkańców gm. m. Tarnobrzega o wydanie zakazu rozciągania sznurów rytualnych żydowskich nad ulicami i drogami . . . 380
— Pet. Wydz. pow. w tejże sprawie 570
— Pet. mieszk. m. Tarnobrzega o wezwanie Rządu, aby szechterów żydowskich nie uwalniał od obowiązków płynących z ustawy przemysłowej . 380
— Pet. Wydz. pow. w tejże sprawie 570
— Pet. Wydz. pow. w Tarnobrzegu o wypłacanie funduszów szkolnych do rąk przewodniczących rad szkolnych miejscowych 570
— Załatw. z Al. 190 . . . . 1014—15
— Pet. Wydz. pow. w Tarnobrzegu w sprawie wyboru osobnej Rady gminnej katolickiej 570
— Pet. tegoż o uchwalenie nowej ordynacyi wyborczej dla miasteczek . 570
— Pet. tegoż a poddanie majątku gmin żydowskich pod nadzór władz autonomicznych 570
— (ob. Propinacyjny fundusz).

Stronica
— (ob. Tarnowski Zdzisław).
Tarnopol gm. — Tow. przyjaciół muzyki w Tarnopolu, pet. o subwencyę na utrzymanie szkoły muzyki 73
— Załatwienie przy budż. Al. 152 842
(ob. Bursa, Ekonomki, Internat, Nauczyciele, Przyjaźń.)
Tarnopol-Zbaraż, kolej (ob. Koleje, Niementowski).
Tarnów gm. — Pet. cechu szewskiego w Tarnowie w sprawienieu czciwej konkurencyi zagranicznych fabrykantów obuwia 571
— Pet. stow. samodzielnych szewców w Tarnowie o wprowadzenie wyższych studyów w kraj. szkołach szewskich 571
— Pet. Stow. przem. w Tarnowie w sprawie dostawy obuwia dla wojska załogującego w kraju 571
(ob. Bursa, Gwiazda, Internat, Muzyczne, Myta, Ogrodnicze, Oświaty, Praca, Wiec.)
Tarnów-Szczucin, kolej (ob. Koleje).
Tarnów-Wałki, droga, (ob. Myta).
Tarnów-Zakliczyn, droga, (ob. Myta).
Tarnowski Stanisław w Medyolanie, pet. o zasiłek na kształcenie się w śpiewie . 470
Tarnowski Zdzisław z Dzikowa, pet. o budowę szpitala powsz. w Tarnobrzegu . 630
— Załatw. Sprawozd. kom. sanit. Al. 162 . . . . . . 941—2
Tartaków (ob. drogi).
Tatrzańskie Tow. w Krakowie — pet. o subw. — budż. poz. 253 . . 331, 872
— Pet. Członków Tow. tatrzańskiego dla wschodniej Galicyi o: 1. budowę drogi Worochta-Żabie, 2. utworzenie szkoły mleczarskiej w Kossowie, 3. budowę kolei: Kołomyja-Kosów 331
— muzeum, (ob. Muzeum).
Teatr polski w Krakowie 1. subw. na budowę gmachu poz. budż. 79 . . . 840
— „ 2. subw. dla teatru poz. budż. 78 . . . 838—40
— we Lwowie 1. subw. na budowę gmachu poz. budż. 81. . . . 841
— „ 2. subw. na dramat, komedyę i operę poz. budż. 80 . 840—1
— ruski pod zarządem Tow. Besida, subw. poz. budż. 82 . . . 841
— Kotarbiński Józef, dzierżawca i dyrektor teatru w Krakowie pet. o podwyższenie subwencyi do 24.000 K. rocznie. Załatw. . . 117, 838—40
— Komisya artystyczna ruskiego teatru, pet. o podwyższenie subwencyi na teatr — i załatw. 130, 841
— Artyści Teatru hr. Skarbka we Lwowie, pet. o nadzwyczajną subwencyę na miesiące letnie 429
— Załatw. Spraw. Kom. budż. (pisane) . . . . 934—5
— (ob. Besida, Konkursowe.)
Telegramy — Wniosek p. Zolla w sprawie taryfy opłat za telegramy — Al. 72 168, 200
— Sprawozd. Kom. administr. Al. 210 1065
Tercyarzy Braci, Przytulisko brata Alberta we Lwowie — stała subwencya, poz. budż. wydatków: 65 826
Teresówka gm. (ob. Broszniów).
Terlikiewicz Jan, kasyer kraj. szk. w Czernichowie, pet. o zaliczkę 2400 K. . 182
— Załatwienie przy Rubr. XV. budż. 878
Terminatorów opieka Tow. (ob. Opieka).
Terpiłówka gm. (ob. Prestacye).
Terytoryalne – Sprawozd. Wydz. kraj. o pet. gm. Stanisławczyk i obsz. dworsk. Wyrki o wyłączenie obszaru gruntowego 1366 morgów z okręgu sądu pow. w Radziechowie i Starostwa w Kamionce Str. a przydzielenie do okręgu sądowego w Łopatynie i Starostwa w Brodach — Al. 38 32
— Sprawozd. kom. prawniczej — Al. 136 . . . . . . 582—3
— W rozprawie ogólnej głosy: pp. Rottera, Stojałowskiego, Czł. Wydz. kraj. Sawczaka, Bernadzikowskiego, Stojałowskiego (powtórnie), Bojki (z wnioskiem dodatk. rezol.), Czł. Wydz.

Stronica

kr. Sawczaka, X. Niebyłowca, Stojałowskiego (dla sprostowania faktu) i sprawozdawcy p. Klemensiewicza . 583—91
— Uchwalenie wniosków Kom. i dodatk. rezolucyi p. Bojki . . . 591
— Pet. mieszkańców przysiołka Wola Nowosielska i Folwarki Nowosielskie o utworzenie z tych miejscowości odrębnej gminy administr. 146
— Pet. gm. w Stanisławie dolnym o połączenie gmin Stanisław dolny i górny w jedną gminę administr. 561
— Petycye inne: (ob.: Babule, Bandrów, Gody, Rzeszów, Skole, Słobudka ad Żurawno, Sojków, Staroniwy, Trembowla, Tyczyn nowy, Tyszyca).

Terytoryalny podział kraju na okręgi sądowe i polityczne:
— 1. Sprawozd. Wydz. kr. w przedm. przeniesienia gm. Pasierbica z okręgu Reprezentacyi pow. w Bochni do okręgu Reprezentacyi pow. w Limanowej — Al. 56 76
— Sprawozd. kom. prawn. — Al. 111. 397
— 2. Pet. gmin powiatu Brzeskiego o utworzenie sądu powiatowego z siedzibą w Szczurowej zamiast Radłowie 28
— Załatw. sprawozd. kom. prawn. . . . . 539—40
— 3. Pet. gm. Przybysławice o wyłączenie z pow. Brzeskiego a przyłączenie do pow. Dąbrowskiego 147
— 4. Pet. gminy Pstrągowa o pozostawienie jej nadal przy Radzie pow. w Rzeszowie 229
— 5. Pet. gminy i obsz. dworsk. Błozew górna o przeniesienie ze Starosamborskiego do Dobromilskiego powiatu . . 255
— Inne petycye: (ob. Dobra rustykalna, Leżajsk, Markowa, Pozowice).

Tłumacz, (ob. Drogi, Melioracye).

Tłumacz-Bohorodyczyn-Korszów (ob. Drogi).

Tłuste gm. — Pet. o zaliczenie gminy m. Tłuste do kategoryi gmin objętych ustawą z d. 3. lipca 1896 r. 152

Toki gm. — Pet. Zw. gm. w Tokach o subw. na budowę domu przytułku dla ubogich w Tokach . . . . 117—118
— Załatw. odmowne przy Rubr. VI. budż. wyd. 829

Tomaszowce gm. — Pet. o przyjęcie wieśniaczki Magdaleny Litwiniec do szkoły położnictwa 380

Toporów-Busk, droga (ob. Myta).

Toporów gm. — Pet. w sprawie zaprowadzenia monopolu wódczanego . . 630

Torfu uprawa (ob. Horodyńska).

Torki gm. — Wniosek p. Nowakowskiego w sprawie udzielenia zapomogi dla pogorzelców gm. Torki — Al. 77 . . . . 171, 208

Towarzystwo, stowarzyszenie tychże Wydział, oddział lub komitet:
— akademickie (ob. Akademiczne, Biblioteka, Bratnia, Chorych, Czytelnia, Hromada, Katolicki, Kuchnia, Mensa, Osnowa, Pomoc, Prawa, Rolniczej, Rusłan, Szkilna, Wzajemna, Zapomogowe).
— dobroczynności (ob. Bursa ruska, Chłopców, Dobroczynności, Dom pracy, Dwucentowych, Ekonomek, Izraelickich, Józefa św. Kiryła, Opatrzności, Opieka, Ochrona, Ochronek, Przemyśl, Przytulisko, Więźniów, Związek).
— gimnastyczne (ob. Naucyciele, Sokół).
— gospodarcze i rolnicze (ob. Bydła, Gorzelników, Hospodar, Kółek, Ogrodnicze, Ogrodnicze i pszczelnicze, Tygodnik, Tytoniu, Związek hodowców i handlarzy bydła, Związek austryacki).
— muzyczne i śpiewackie (ob. Bojan, Echo, Harmonia, Lutnia, Muzyczne).

Stronica

— naukowe i literackie (ob. Eos, Historyczne, Kosmos, Ludoznawcze, Mickiewicza, Nauczycieli, Numizmatyczne, Oświaty, Politechniczne, Przegląd, Szewczenki, Weterynarskie).
— nauczycielskie i pedagogiczne (ob. Dzwinok, Koleżeński, Muzeum, Nauczycieli, Nauczycielek, Pedagogiczne, Ruskie, Szkilna, Szkoła, Uczytel, Związek szkolny).
— ochrony zwierząt (ob. Miesięcznik).
— rękodzielników (ob. Gwiazda, Jad, Jedność, Kilińskiego, Ogniwo, Ojczyzna, Pomoc, Praca, Pracy, Rodzina, Skała, Stolarzy, Wspólność, Zoria).
— polityczne (ob. Katolicko-narodowe, Rada).
— robotnicze (ob. Przyjaźń, Rodzina).
— rozmaite (ob. Besida, Dyaków, Dziennikarzy, Kościuszki, Ratunkowe, Strzecha, Unitas, Urzędników miejskich, Wakacyjnych, Weteranów, Weterynarskie).
Traw produkcya (ob. Hordyńska).
Trembowla — Pet. Wydz. pow. w Trembowli z petycyą gminy Zazdrość o odłączenie od niej przysiółka Nowy Tyczyn 149
(ob. Tyczyn.)
— Pet. cechu szewskiego w Trembowli w sprawie nieuczciwej konkurencyi zagranicznych fabrykantów obuwia 571
— Pet. tegoż cechu w prawie wprowadzenia wyższych studyów w kraj. szkołach szewskich 571
— Pet. tegoż cechu w sprawie dostawy obuwia dla wojska załogującego w kraju 571
— (ob. Nauczyciele, Sokół).
Trzebinia gm. (ob. Nauczyciele).
Trzebinia-Siersza, kolej (ob. Koleje).
Trzebinia-Skawce, kolej (ob. Koleje).
Trzebośnia rzeka — most (ob. Myta).
Trześniówki regulacya: Pet. Wydziału Spółki wodnej dla regulacyi Trześniówki o umorzenie zaległych datków konkurencyjnych na konserwacyę robót regulacyjnych 380
Trznadel Jan, Dr. X., pet. o zwrot taksy emerytalnej z fund. szkoln. kr. . . 145
— Załatw. Spraw. kom. szk. . . . . 486—7
Tucholka gm. i 16 gmin sąsiednich, pet. o utworzenie sądu pow. w Tucholce (pow. Stryj) 228
Tuchów-Pilzno, droga (ob. Drogi).
Tuchów-Ryglice-Jodłowa, — droga (ob. Myta).
Tuczne wielkie gm. — Pet. Komitetu cerkiewnego w Tucznem wielk. o subw. na dokończenie budowy cerkwi tamże 180
— Załatwienie 846
Tulik Klementyna, wd. po naucz., pet. o dar z łaski — Załatwienie z Al. 176 182, 984
Tułasiewicz Tadeusz, c. k. wachmistrz żandarm., pet. o spowodowanie fundacyi im. hr. St. Skarba do zaopiekowania się Kazimierzem Tułasiewiczem sierotą po oficyaliście tej fundacyi 233
Tułuków-Stecowa, droga (ob. Drogi).
Turka gm. — Sprawozd. Wydz. kr. w przedmiocie zezwolenia Repr. pow. w Turce na zobowiązanie się do udzielenia z funduszu powiat. datku na rzecz budowy kolei Sambor-Turka-Użok — Al. 125 . . . . . 478—9
— Pet. Komitetu restauracyi Kościoła w Turce o subw. 182
— Załatwienie 846
— (ob. Myta).
Turka- Czarna, droga (ob. Myta).

Stronica

Turteltaub Zygmunt, naucz. rel. mojż.. pet. o policzenie lat służby . . . 235
Turzańska Marya, b. stypendystka Wydz. kraj., pet. o subw. na założenie szkoły śpiewu 146
— Załatw. przy poz. 45 budz wydatków . . . . . . 842—3
Turzyma gm. i obsz. dw. (ob. Melioracye).
Tyczyn Nowy gm.—Pet. mieszkańców o wyłączenie ze związku gm. Zazdrość i utworzenie samoistnej gminy 149
Tyczyn Nowy przysiołek (ob. Trembowla).
Tyczyński Antoni X. pet. o subwencyę dla szkoły koszykarskiej w Albigowej . 151
— Załatw. spraw. kom. przemysł. Al. 112 398
Tygodnik rolniczy subwencya na wydawn. dla Tow. rolniczego w Krakowie, budżet poz. 262 873
Tyryk Jan, gospodarz w Żukotynie, pet. o zapomogę z powodu pożaru. Załatwienie odmowne 148, 916
Tyśmienica rzeka, (ob Poczajowice).
Tyszyn gm. Pet. o wyłączenie z pow. Sokalskiego a przyłączenie do Kamioneckiego 121
Tytoniu uprawy tow., subw. budż poz. 270 873
Uchwały w Sejmie powzięte:
1. Uchwały o prowizorym budżetowem:
a) Sejm upoważnia Wydział kraj. do czynienia wydatków zwyczajnych z funduszu krajowego na rachunek roku budżetowego 1900 na podstawie budżetu na rok 1899 uchwalonego, a to w czasie od 1. stycznia do 31. marca 1900 r. 61
b) Sejm upoważnia Wydział kraj. do pobierania na rzecz funduszu kraj. dodatków do państwowych podatków bezpośrednich, w czasie od 1. stycznia do 31 marca 1900 r. mianowicie:
1) dodatku do podatku gruntowego, domowo-czynszowego, domowo-klasowego i 5% podatku od domów od podatku domowo-czynszowego uwolnionych, w wysokości 60 groszy (halerzy) od każdej korony przypisanej do poboru należytości podatkowej; dodatek ten jednak w mieście Krakowie, tudzież powiatach krakowskim i chrzanowskim, tylko w wysokości 49 groszy (halerzy) od każdej korony pobieranym być ma;
2) dodatku do wszelkich państwowych podatków osobistych, zaprowadzonych ustawą z 25. października 1896. Nr. 220 Dz pr. p. z wyjątkiem podatku osobisto-dochodowego w wysokości 66 groszy (halerzy) od każdej korony, przypisanej do poboru należytości podatkowej; w mieście Krakowie jednak, tudzież powiatach krakowskim i chrzanowskim, dodatek ten tylko w wysokości 55 groszy (halerzy) od każdej korony pobieranym będzie. 61
2. Sejm przyjmuje na fundusz kraj. Król. Galicyi i Lodomeryi z Wiel. Ks. krakowskiem obowiązek oprocentowywania przez lat sześć, począwszy od r. 1900, wedle stopy nie wyższej jak 6 od sta, pożyczek zaciągniętych w ciągu r. 1900 przez Reprezentacye powiatowe dla przyjścia z pomocą ludności okolic dotkniętych klęskami w r. 1899 tudzież pożyczek zaciągniętych w tymże czasie (w ciągu r. 1900) w celach złagodzenia skutków klęsk elementarnych r. 1899 przez inne osoby, jak: gminy i jednostki prywatne, za poręką Reprezentacyi powiatowych. 63
3. Gminie Lisznie w pow. Sanockim zezwala się pobierać w r. 1900 sto sześćdziesiąt ośm (168%) procentowy dodatek gminny do podatków bezpośrednich na pokrycie potrzeb gminnych. 84
4. Na pokrycie niedoboru budżetowego roku 1900 zezwala się gminie Bór wilkowski, powiat Biała, pobierać w r. 1900 — 162%-wy dodatek do podatków bezpośrednich. 85
5. Na pokrycie niedoboru budżetowego na r. 1900 zezwala się gminie Bór łodygowski w pow. Biała pobierać w r. 1900 125% dodatek do podatków bezpośrednich. 85

Stronica

6. Sejm upoważnia Wydział kraj.:

1) do czynienia wydatków zwyczajnych z funduszu kraj. na rachunek roku budżetowego 1900 na podstawie budżetu na rok 1899 uchwalonego a to w czasie od 1. kwietnia do 31. maja 1900 r.,

2) do pobierania na rzecz funduszu kraj. dodatków do państwowych podatków bezpośrednich w czasie od 1. kwietnia do 31. maja 1900 a mianowicie:

a) dodatku do podatku gruntowego, domowo-czynszowego, domowo-klasowego i 5% podatku od domów od podatku domowo-czynszowego uwolnionych w wysokości 60 groszy (halerzy) od każdej korony przypisanej do poboru należytości podatkowej, dodatek ten jednak w mieście Krakowie tudzież powiatach krakowskim i chrzanowskim tylko w wysokości 49 groszy (halerzy) od każdej korony pobieranym być ma;

b) dodatku do wszelkich państwowych podatków osobistych zaprowadzonych ustawą z dnia 25. października 1896 Nri 220 Dz. p p. z wyjątkiem podatku osobisto-dochodowego w wysokości 66 groszy (halerzy) od każdej korony przypisanej do poboru należytości podatkowej w mieście Krakowie jednak tudzież w powiatach krakowskim i chrzanowskim dodatek ten tylko w wysokości 55 groszy (halerzy) od każdej korony pobieranym będzie. . . . . 134—5

7. Sejm upoważnia Marszałka krajowego, by u stóp Ojca św. Leona XIII. złożył z okazyi 90. rocznicy Jego urodzin wyrazy życzeń i uczuć kraju. 185

8. 1) Z nadwyżki dochodów sprzedaży soli w zarządzie kraju ma być utworzony fundusz rezerwowy i fundusz emerytalny — ten ostatni celem zabezpieczenia emerytury, względnie pensyi wdowich i sierocińskich dla urzędników kraj. Zarządu sprzedaży soli;

2) Z każdorocznej nadwyżki wpływać ma połowa do funduszu rezerwowego, połowa zaś do funduszu emerytalnego aż do tego czasu, w którym ten ostatni fundusz dosięgnie kwoty 150.000 zł. czyli 300.000 kor.

3) Z odsetek funduszu emerytalnego i z dochodu wkładek będą wypłacane emerytury względnie pensye wdowie i sierocińskie. Ewentualny chwilowy niedobór pokryją odsetki funduszu emerytalnego do zwrotu zaliczki w miarę wzrostu jego dochodów.

4) Do korzystania z funduszu emerytalnego przy zastósowaniu w całej rozciągłości przepisów statutu emarytalnego, ustanowionego uchwałą sejmową z dnia 15 lutego 1898 będą mieć prawo zamianowani przez Wydział kraj. urzędnicy i słudzy krajowego zarządu sprzedaży soli, z tem jednakże zastrzeżeniem, że z tytułu tej uchwały urzędnicy ci i słudzy nie mogą sobie rościć żadnej pretensyi do zaopatrzenia z funduszu krajowego, lecz jedynie z odsetek funduszu emerytalnego solnego i to w tej wysokości, do jakiej on w danym czasie wzrośnie.

W razie, gdyby na przypadek rozwiązania biura solnego odsetki funduszu emerytalnego i rezerwowego solnego nie wystarczyły na wypłatę emerytur i płac wdowich w pełnej kwocie, mają być te emerytury i płace w odpowiedniej stosunkowej kwocie zmniejszone. Odnosi się to także do emerytur i płac przed czasem takiej redukcyi już wymierzonych. . 216—17

9. Sejm upoważnia Wydział kraj. do uwzględnienia przekroczonego wieku przy obsadzaniu posad nowego etatu, jeżeli chodzić będzie o nominacyę funkcyonaryuszów przy krajowym Zarządzie sprzedaży soli już zajętych, którym liczyć się będą lata służby od pierwszej chwili służby przy sprzedaży soli. Dodatki pięcioletnie policzone będą dopiero od czasu zamianowania na posadę etatową. Przy ewentualnej nominacyi z poza grona funkcyonaryuszów zajętych już obecnie przy Zarządzie sprzedaży soli, mają być zastosowane co do wieku i kwalifikacyi analogiczne przepisy dla urzędników krajowych, przyczem przy ocenianiu kwalifikacyi w pierwszym rzędzie ma być uwzględnione ukończenie szkoły handlowej . 217

Stronica

10. Urzędnicy kraj. Zarządu sprzedaży soli są obowiązani w myśl przepisów statutu emerytalnego z dnia 15. lutego 1898 do opłacania bieżącej wkładki rocznej wynoszącej 3% od płacy w czynnej służbie do wymiaru emerytury policzalnej i jednorazowej wkładki w wysokości $1/3$ części rocznej płacy od każdego podwyższenia tejże.
Nowo przyjęci urzędnicy z poza grona obecnych funkcyonaryuszów solnych, którym w myśl punktu 6-go liczyć się będą lata służby od chwili przyjęcia ich do służby przy sprzedaży soli, obowiązani są płacić wkładkę jednorazową także od pierwszej przyznanej im płacy. . . . 218

11. Fundusz emerytalny jest własnością funduszu solnego — wskutek czego po spełnieniu swoich zobowiązań wobec urzędników krajowego Zarządu sprzedaży soli, którym przyznane będzie prawo korzystania z niego, lub po zwolnieniu go w jakikolwiek sposób od tych zobowiązań, ma być wcielony do krajowego funduszu solnego rezerwowego. . . . 218

12. Uchwała ustanawiająca etat urzędników i sług kraj. Zarządu sprzedaży soli: a) Biura centralnego, b) Biura spedycyi soli przy salinach . . 218

13. Sejm upoważnia Wydział krajowy do przyznania tym funkcyonaryuszom krajowego Zarządu sprzedaży soli, którzy przy reorganizacyi biura, objętej powyższym etatem mieliby otrzymać niższą płacę, — niż obecnie pobierają — osobistych dodatków do wysokości ich płac dotychczasowych 219

14. Sejm upoważnia Wydział krajowy, ażeby według uznania swojego odznaczającym się w służbie i obarczonym większą odpowiedzialnością funkcyonaryuszom przyznawał oprócz płacy etatowej stałe remuneracye ze sprzedaży soli. 219

15. Sejm obstaje przy żądaniu, aby układ z c. k. Rządem względem sprzedaży soli pod zarządem Wydziału krajowego był ustalony — i poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby w tym kierunku wznowił rokowania z ck. Rządem 219

16. Sejm ponawia żądanie, ażeby istniejące na kolejach państwowych magazyny soli oddane zostały Wydziałowi krajowemu. 219

17. Sejm zamknięcie funduszów samoistnych (niedotowanych) budżetem nie objętych za lata 1897 i 1898 przyjmuje do wiadomości . . . 265

18. 1. Upoważnia się Repr. gm. m. Stryja do rozdzielenia parcel gruntowych l. k. 5437; 5436/2 do 5436/40 i 5436/43 do 5436/95 objętych wykazem ks. gr. l. 321, a własność gm. m. Stryja stanowiących, między członków gminy względnie przedmieścia Łany dolne, a to na podstawie sporządzonego już planu podziału przez Radę miejską w Stryju uchwałą z 15. grudnia 1897 zatwierdzonego. 266
2. Upoważnia się Repr. gm. m. Stryja do zeznania imieniem gminy dokumentów, jakie okażą się potrzebne w celu przepisania w księgach gruntowych tytułu własności tak rozdzielonych, a w ustępie I. wymienionych gruntów na poszczególnych obdarowanych członków gminy m. Stryja, względnie przedmieścia Łany dolne. 266

19. Przyjmuje się do wydatków funduszu kraj. na lat dziesięć po koron trzy tysiące rocznie i wstawia się koron 2000 (dwa tysiące koron) do Rubr. XVII budżetu na rok 1900 a to do rozporządzalności Wydziału kraj. na opłatę procentów od pożyczki zaciągnąc się mającej przez gm. Kolbuszowę dla niesienia pomocy dotkniętym pożarem miasta w dniu 20. marca 1900 r. 360

20. Księdzu Antoniemu Tyczyńskiemu założycielowi prywatnej szkoły koszykarskiej w Albigowej przyznaje Sejm tytułem subwencyi na rok 1900 kwotę 300 zł. czyli 600 koron. 398

21. Sejm upoważnia Wydział kraj. do utworzenia w roku 1900 dalszej seryi okręgów sanitarnych a mianowicie: w Chocimierzu, Chorostkowie, Cisnej, Knihyninie, Lipnicy murowanej, Łyścu, Majdanie, Mikulińcach, Mrzygłodzie, Niżankowicach, Osieku, Rajtarowicach, Ryglicach i Toustem. . 403

Stronica

22. Sejm upoważnia Wydział kraj. do stabilizowania Witołda Onyszkiewicza prowizorycznego likwidatora kraj. składu publicznego w Krakowie na nadanej mu prowizorycznie dekretem z dnia 11 sierpnia 1897 posadzie likwidatora tegoż składu i przyznania mu prawa do emerytury na równi z urzędnikami krajowymi wymienionymi w § 12. ust. 2 l. c. statutu emerytalnego uchwalonego przez Sejm na posiedzeniu z dnia 3. stycznia 1889. 405
23. Sejm przyznaje dyrektorowi krajowej szkoły gospodarstwa lasowego, począwszy od dnia 1. stycznia 1900 r. dodatek osobisty w kwocie 1.200 kor. rocznie 438
24. Sejm uchwala następujący nowy etat płac nauczycieli stałych krajowej szkoły gospodarstwa lasowego we Lwowie, uchylając tem samem etat dawniejszy, uchwalony w d. 16. maja 1893 r. i 8. lutego 1897 r.
a) Dyrektor a zarazem profesor fachowy: płacy stałej 4.800 kor. i dodatek aktywalny (na pomieszkanie) w kwocie 840 kor. tudzież pięć dodatków pięcioletnich po 400 kor. każdy.
b) Dwaj profesorowie do nauki zawodowej leśniczej po 3.280 kor. płacy stałej i 720 kor. rocznie dodatku aktywalnego (na pomieszkanie) tudzież po pięć dodatków pięcioletnich po 400 kor. każdy.
c) Trzej nauczyciele-adjunkci po 2.400 kor. płacy stałej i 600 kor. dodatku aktywalnego (na pomieszkanie) tudzież po pięć dodatków pięcioletnich po 300 kor. każdy. 438
25. Sejm udziela Wydziałowi kraj. absolutoryum z rachunków funduszu kraj. funduszów dotowanych ze skarbu krajowego i funduszów samoistnych budżetem objętych złożonych za rok budżetowy 1898. . . . 383—4
26. Absolutoryum udzielone Wydziałowi kraj. obejmuje także absolutoryum dla c. k. Rady szkolnej kraj. z działu wydatków funduszu szkolnego kraj. 483—4
27. Pozostałość z rachunków r. 1898 w sprawdzonej wysokości 257.963 zł., przenosi się na r. 1900 i wstawia do budżetu r. 1900 jako pozycyę 1. dochodów. 484
28. Sejm udziela Tadeuszowi Chudzikiewiczowi, aplik. manip. przy Wydziale kraj., veniam studiorum. 528
29. Sejm udziela Stanisławowi Czekońskiemu, aplik. rach. Wydziału kraj., veniam studiorum. 528
30. Agnieszce Mroczkowej, wdowie po drożniku drogi krajowej Zator-Sucha śp. Janie Mroczku przyznaje się tytułem jednorazowej zapomogi kwotę 100 koron. 581
31. Sejm Król. Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskim wyraża w myśl ust. z 11. czerwca 1868 l. 69 Dz. p. p. c. k. Rządowi opinię, że w interesie kraju i stron interesowanych leży wydzielenie obszaru 1.366 morgów obejmującego majętności tabularne „Stawisko“, „Szymanówka“, „Lewinówka“ i „Wyrki“ i niwy rustykalne „Pańkowa“ z terytoryum gm. katastr. Niewica, z pow. polit. Kamioneckiego i sądowego Radziechowskiego a przydzielenia do terytoryum gminy katastr. Stanisławczyk, pow. polit. Brodzkiego i sądowego Łopatyńskiego. 582
32. Na pokrycie niedoboru budżetowego w r. 1900 zezwala się pobierać w r. 1900 dodatki gminne do podatków bezpośrednich.
a) gminie Broszniów w wysokości 130%
obok 15% na cele szkolne
b) gminie Debolówka w wysokości 103%
c) „ Lecówka „ 123%
d) „ Ludwikówka „ 135%
e) „ Łuhy „ 106%
f) „ Mizuń nowy „ 149%
obok 15% na cele szkolne
g) gminie Pöchersdorf w wysokości 107%
h) „ Teresówka „ 104% . . 641

Stronica

33. Sejm powiększa personal biura melioracyjnego o jednego inżyniera I. klasy z powodu utworzenia ekspozytury tego biura w Jarosławiu, która w myśl uchwały sejmowej z dnia 21. marca 1899 z początkiem roku ma być otwarta. 723
34. Sejm upoważnia Wydział kraj. do wydatkowania kwot preliminowanych w rubryce XIII. dziale B. na rok 1900 do końca lutego 1902 a to według zasad przyjętych przy podobnych rubrykach budżetu państwowego. 727
35. Fundusz krajowy przyjmuje opłatę przez 10 lat procentu w wysokości 4% od sta od pożyczki, którą Towarzystwo na budowę domów z taniemi mieszkaniami zaciąga, począwszy od roku 1901. 829
36. Komitetowi budowy pomnika im. Mickiewicza we Lwowie przyznaje się 20.000 k. w pięciu rocznych ratach po 4.000 k., począwszy od roku 1901 do rozporządzalności Wydziału kraj. 746
37. W ustanowionym przez Sejm kraj. w roku 1875 etacie posad i płac przy krajowym szpitalu powszechnym we Lwowie w ustępie I. B. służba lekarska pod poz 1) ma być siedmiu prymaryuszy doktorów medycyny, zaś pod poz. 3), zamiast „z jednego chemika doktora medycyny“ ma być: „z kierownika oddziału chorób zakaźnych, doktora medycyny z płacą 1.600 koron rocznie, z trzema dodatkami pięcioletniemi po 300 koron, pomieszkaniem w naturze i oświetleniem“. 852
38. Przyznaje się Sylweremu Stroińskiemu, b. aptekarzowi i Felicyi Flasińskiej, wdowie po pisarzu szpitala św. Łazarza jednorazowe zapomogi po 200 koron, dalej Maryi Głowackiej i Maryi Skibskiej, wdowom po dyetaryuszach po 200 kor., oraz Elżbiecie Kudłek, wdowie po posługaczu przy szpitalu św. Łazarza w Krakowie jednorazowe 120 koron. . . . 854
39. Dyrektorowi szpitala św. Łazarza w Krakowie Drowi Stanisławowi Ponikle podwyższa się od dnia 1. stycznia 1900 r. pobierany dotąd w sumie 1.000 koron dodatek osobisty do kwoty 2.000 koron rocznie. . . 854
40. Upoważnia się Wydział kraj. do zaciągnięcia pożyczki hypotecznej na majątek Dublany w tej wysokości, jaka jest potrzebną na spłacenie dotychczas ciążących długów, oraz na dobudowanie jednego skrzydła domu zakładowego wyższej szkoły lub wystawienie zabudowania dla niższej szkoły a to w miarę uznania Wydziału krajowego. 897
41. Sejm zezwala na sprzedaż z obszaru dworskiego w Dublanach pod Lwowem, będącego własnością kraju, parcel gruntowych L. kat. 1105, 1106 i 1107 w łącznym obszarze 6·84 ha i wydzielenie tych parcel z ciała tabularnego obszaru dworskiego w Dublanach. 897
42. Sejm upoważnia Wydział kraj. do sprzedania wyżej wymienionych parcel za cenę, jaką uzna za odpowiednią wartości i do zawarcia kontraktu kupna i sprzedaży z tem zastrzeżeniem, że należytość za sporządzenie kontraktu i należytości prawne ma ponieść strona kupująca. . . 897
43. Zasiłek roczny na wyższą szkołę handlową w Krakowie podnosi Sejm z 8.000 na 12.000 koron i taką kwotę wstawia do budżetu na r. 1900. 914
44. Wysoki Sejm przyznaje na kościół Polski w Wiedniu datek przez lat 10 po 3.000 koron, w 20-tu ratach półrocznych po 1.500 koron i uchwala wstawienie do Rubr. XVII. poz. 425 c) wydatków koron 1.500 na r. 1900 916
45. Sejm upoważnia Wydz. kraj., by na wypadek, gdyby artyści sceny lwowskiej zmuszeni byli bez przedsiębiorcy a więc na rachunek własny celem przetrwania czasu bezdyrekcyjnego, dawać przedstawienia we Lwowie, — do udzielenia tymże artystom poza stałą subwencyą zasiłku w wysokości dwu tysięcy koron miesięcznie, wszakże pod tym warunkiem jeżeli taką samą kwotę na ten sam cel przeznaczy Reprezentacya miasta Lwowa.
Wydatek powyższy, który ośm tysięcy koron przekroczyć nie ma, pokryty będzie kredytem dodatkowym, względnie wstawionym być ma jako niedobór z roku 1900 w preliminarzu budżetu krajowego na 1901 r. 935

Stronica

46. Sejm zezwala na tymczasowe pokrycie wydatków budowy kolei lok. Delatyn-Kołomyja-Stefanówka przewyższający kapitał zakładowy tej kolei, ustanowiony statutem Towarzystwa akcyjnego w kwocie 3,320.000 zł. w. a. przez zaciągnięcie pożyczki bieżącej w Banku kraj., lub innym zakładzie kredytowym, lub też przez udzielenie pożyczki bieżącej z kraj. funduszu kolej. do wysokości 410.400 zł. w. a. słowami czterysta dziesięć tysięcy czterysta złotych w. a. na przeciąg nie dłuższy niż 3 lat od daty niniejszej uchwały. Dla oprocentowania tej pożyczki bieżącej z przychodów kolei, służyć ma pierwszeństwo przed gwarantowanemi przez kraj ratami oprocentowania i umorzenia pożyczki pierwszeństwa w kwocie 2,600.000 zl. w. a. 949

47. Sejm zezwala na tymczasowe pokrycie wydatków budowy kolei lokalnej Trzebinia-Skawce przewyższających kapitał zakładowy tej kolei, ustanowiony uchwałami sejmowemi z dnia 15. lutego 1897 i z d. 20. marca 1899 na łączną sumę 2,950.000 zł. w. a. przez zaciągnięcie pożyczki bieżącej w Banku kraj., lub innym zakładzie kredytowym, lub też przez udzielenie pożyczki bieżącej z kraj. funduszu kolej. do wysokości 450.000 zł. słowami czterysta pięćdziesiąt tysięcy złotych w. a. na przeciąg czasu nie dłuższy niż 3 lata od daty niniejszej uchwały. Odsetki przypadające tej pożyczki opłacane być mają z dochodów tej kolei z pierwszeństwem przed gwarantowanemi przez kraj ratami oprocentowania i umorzenia pożyczki pierwszeństwa w kwocie 1,660.000 zł. w. a. . . . 940

48. Sejm zezwala na tymczasowe pokrycie wydatków budowy kolei lok. Piła-Jaworzno, przewyższających kapitał zakładowy tej kolei ustanowiony uchwałą sejmową z dnia 8. lutego 1896 na sumę 696.000 zł. w. a. przez zaciągnięcie pożyczki bieżącej w Banku kraj., lub innym zakładzie kredytowym, lub też przez udzielenie pożyczki bieżącej z kraj. funduszu kolej. do wysokości 170.000 zł. w. a. słowami sto siedmdziesiąt tysięcy zł. w. a. na przeciąg czasu nie dłuższy niż trzech lat od daty niniejszej uchwały: odsetki przypadające od tej pożyczki opłacane być mają z dochodów tej kolei z pierwszeństwem przed gwarantowanemi przez kraj ratami oprocentowania i umorzenia pożyczki pierwszeństwa w kwocie 464.000 zł. w. a. 940

49. Sejm zwiększa etat nauczycieli kraj. wyższej szkoły rolniczej w Dublanach o jedną posadę profesora fachowego z roczną płacą 2.600 kor., z dodatkiem aktywalnym w rocznej kwocie 480 kor. i prawem do dodatków pięcioletnich po 400 kor. w granicach uchwały sejmowej z dnia 24. stycznia 1896 946

50. Na rok 1900 ustanawia się wydatki funduszu kraj. w sumie 19,953.996 kor., a dochody własne tego funduszu w sumie 5,114.766 koron . . 159

54. Na pokrycie niedoboru funduszu krajowego w r. 1900 pobierany będzie dodatek do państwowych podatków bezpośrednich, a mianowicie:

1. a) dodatek do państwowego podatku gruntowego, domowo-czynszowego, domowo-klasowego i 5%-go dodatku od domów wolnych, w wysokości 65 hal. od każdej korony całej przepisanej należytości tych podatków.

b) dodatek do państwowych bezpośrednich podatków osobistych, ustanowionych ustawą z dnia 25. października 1896 Dz. ust. p. nr. 220, z wyjątkiem podatku osobisto-dochodowego, w wysokości 72 hel. od każdej korony całej przypisanej należytości tych podatków.

2. Opodatkowani w mieście Krakowie, tudzież w powiatach krakowskim i chrzanowskim, opłacać będą dodatek do podatków w ust. 1. ad a) wymienionych, w wysokości 54 hal., zaś do podatków w tymże ustępie b) wymienionych 61 hel. od każdej korony całej należytości tych podatków:

Stronica

52. Kwoty przyzwolone na rok 1900 w rubrykach i pozycyach wydatków budżetu funduszu krajowego w znaczeniu ściślejszem, niemniej w funduszu krajowym w znaczeniu obszerniejszem, jakoteż wszystkich zakładów krajowych, będą wydawane tylko na cele oznaczone w poszczególnych rubrykach i pozycyach, a to osobno w dziale wydatków zwyczajnych, osobno w dziale wydatków nadzwyczajnych.

Przenoszenie zaoszczędzeń dozwolone jest tylko przy następujących pozycyach funduszu krajowego w ściślejszem znaczeniu:

a) w rubryce I. między pozycyami 5, 6 i 7 i między pozycyami 8 i 10.

b) w rubryce II. między literami a), b), c) i d) pozycyi 24;

c) w rubryce X. między pozycyami 171 i 172, tudzież między pozycyami 176, 177, 178;

d) w rubryce XV. między pozycyami 272 i 273, tudzież między pozycyami 288, 289, 291, dalej w należących do tej rubryki budżetach szkół rolniczych, szkoły gospodarstwa lasowego we Lwowie, szkoły ogrodniczej w Tarnowie i zakładu sadowniczego w Zaleszczykach, między wszystkiemi pozycyami każdej rubryki zwyczajnych wydatków tych szkół;

e) w rubryce XVI. między pozycyami 295—343 — między pozycyami 345—399 między pozycyami 400 i 403 — między pozycyami 397 i 404 — wreszcie między pozycyami działów A, B, C, D i F, wydatków na szkoły przemysłowe, zawodowe, połączone z warstwami wzorowymi, wszakże tylko w granicach każdego działu z osobna, tylko w wydatkach zwyczajnych 960

53. Sejm udziela Dyrekcyi Banku krajowego adsolutoryum z rachunków za czas od 1. stycznia do 31. grudnia 1898, tudzież za czas od 1. stycznia do 31. grudnia 1899 976

54. Uchwały przyznające nauczycielkom i nauczycielom w drodze łaski podwyższenia emerytur . . . . 978—90

55. Uchwała przyznająca Bronisławie Ptaszewskiej, wd. po naucz. pensyę wdowią i dodatek na wychowanie dzieci 980

56. Uchwały w sprawie zniżenia prestacyi szkolnych w gminach: Łowczy, Ochojnie, Dąbrówce, Terpiłówce, Nowym Targu, Przysietnicy, Otałężu i Woli otałęskiej, Rudzie i Plutach . . . . . . 981—2

57. Uchwały w sprawie zniżenia prestacyi szkolnych w gminach: Rożańce, Meryszczowie, Kimirzu, Ryczowie i Półwsi 986

58. Kolej wązkotorową ze Swoszowic, względnie Podgórza przez Myślenice do Lubnia (z czasem do Mszany dolnej), uznaje się w myśl ustawy krajowej z dnia 17. maja 1893 r. za użyteczną i potrzebną ze względu na interes kraju 992

59. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego o gal. Kasie Oszczędności z dnia 7. kwietnia b. r. L. W. 22.205 a tem samem także przedłożony przy tem sprawozdaniu regulamin dla komitetu cenzorów weksli, tudzież objęte sprawozdaniem zmiany statutu gal. Kasy Oszczędności w §§. 19, 20, 21, 30, 33, 34, 35, 37 i 56 . . . 991

60. Sejm udziela zarządowi gal. Kasy Oszczędności absolutoryum z rachunchunków za r. 1899 991

61. Sprawozdanie c. k. Dyrekcyi galic. funduszu propinacyjnego z przedłożeniem zamknięć rachunkowych za rok 1898 i preliminarzy na r. 1900 przyjmuje Sejm do wiadomości 993

62. Zamknięcie rachunków galic. funduszu propinacyjnego za r. 1898 przyjmuje Sejm do wiadomości i te rachunki zatwierdza 993

63. Sejm przyjmuje do wiadomości „Zasady organizacyi uzupełniających szkół przemysłowych w Galicyi“ i Statut normalny tychże, ułożone przez c. k. kraj. Radę szkolną w porozumieniu z Wydziałem kraj. a zatwierdzone reskryptem c. k. Ministerstwa wyznań i oświaty z dnia 24. maja 1898 l. 12.810 1007

Stronica

64. Sejm upoważnia Wydział kraj., ażeby istniejące obecnie w kraju uzupełniające szkoły przemysłowe zreorganizował na zasadach wspomnianych w ustępie pod II. 1) i wydał dla każdej z tych szkół statut, ułożony na podstawie statutu normalnego, wszakże pod warunkiem, że:

a) c. k. Rząd zabezpieczy dla każdej z tych szkół subwencyę państwową w wysokości jednej trzeciej ogólnych kosztów jej utrzymania,

b) interesowane czynniki miejscowe zaś oprócz bezpłatnego lokalu na umieszczenie szkoły wraz z potrzebnym opałem, oświetleniem i usługą, dostarczą zasiłków w wysokości jednej trzeciej ogólnych kosztów utrzymania szkoły i prestacye te zabezpieczą aktami prawomocnie obowiązującymi 1007

65. Sejm upoważnia Wydział kraj., ażeby w roku budżetowym 1899 pokrywał ze skarbu krajowego zaliczkowo wymienione w ustępie pod 2. b., prestacye dla uzupełniających szkół przemysłowych, obecnie w kraju istniejących, o ile one nie wpłyną w terminie zapadłości, tudzież pokrywał ze skarbu krajowego resztę kosztów utrzymania tych szkół, niepokrytych subwencyami państwa (ustęp 2. a) i czynników miejscowych (ustęp 2. b) 1008

66. Sejm upoważnia Wydział kraj. do wydania statutu organizacyjnego dla krajowego Zakładu sadowniczego w Zaleszczykach 1017

67. Sejm otwiera Wydziałowi krajowemu kredyt w kwocie 11.140 koron na utrzymanie Zakładu w Zaleszczykach, a 6404 koron na dopełnienie kosztów założenia 1017

68. Sejm ustanawia etat osób i płac grona nauczycielskiego krajowego zakładu sadowniczego w Zaleszczykach . . . . . 1017—18

69. Sejm uznaje kolej łączącą Tarnów ze Szczucinem jako potrzebną i użyteczną i poleca Wydziałowi krajowemu, aby sprawę tę zbadał, z interesentami się porozumiał a wynik swoich rokowań przedstawił Wysokiemu Sejmowi . . . . 1022—3

70. Zamierzoną kolej lokalną normalno-torową z Tarnopola do Zbaraża uznaje Sejm za użyteczną i potrzebną ze względu na interesa kraju . . 1051

71. Sejm zatwierdza uchwałę Banku krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem z dnia 4. kwietnia 1900 r. i upoważnia tenże Bank w razie wydania koncesyi na budowę i eksploatacyę projektowanej kolei lokalnej Tarnopol-Zbaraż, do udzielenia koncesyonaryuszowi, względnie zawiązać się mającemu Towarzystwu akcyjnemu tej kolei lokalnej, pożyczki w 4% obligacyach kolejowych do wysokości 1,663.200 koron, słowami jeden milion sześćset sześćdziesiąt trzy tysięcy dwieście koron, celem pokrycia akcyi pierwszeństwa w tej samej wysokości, którym przysługiwać ma $4^1/_2$% dywidenda pierwszeństwa a pod warunkami ustanowionymi statutem tego Banku krajowego dla udzielenia pożyczek kolejowych i następnie pod warunkami:

1. że reszta kapitału zakładowego imiennego ustanowić się ostatecznie mającego przez c. k. Ministerstwo kolejowe a przez starającego się o koncesyę w sumie imiennej 1,052.800 koron preliminowanego, dostarczoną będzie przez emisyę akcyi zakładowych, a wpłata pełna tych akcyi zakładowych należycie będzie zapewniona, względnie do rąk Banku krajowego uskuteczniną i że do tych akcyi zakładowych nie będzie przywiązane prawo pobierania procentów interkalarnych przez czas budowy;

2. że c. k. Rząd przyzna kolei tej ulgi przewidziane ustawą z 31. grudnia 1894 Dz. u. p. Nr. 2. z r. 1895 a w szczególności zobowiąże się objąć ruch na niej a zarazem przyzna przedsiębiorstwu kolejowemu pierwszeństwo pokrywania z dochodów kolei kosztów potrzebnych na oprocentowanie i umorzenie akcyi pierwszeństwa przed wydatkami prowadzenia ruchu zwrócić się mającemi c. k. zarządowi kolei państwowych przez cały czas trwania koncesyi;

Stronica

3. że kasa Banku krajowego zostanie kasą przedsiębiorstwa tejże kolei;

4. że przedsiębiorstwo kolejowe zapewni Bankowi krajowemu odpowiednią wedle zdania tego Banku ingerencyę na tok spraw finansowych i nadzór nad budową kolei;

5. że statutem utworzyć się mającego Towarzystwa akcyjnego przewidziany będzie następujący rozdział dochodów: przedewszystkiem pokrywane będą roczne raty potrzebne na oprocentowanie akcyi pierwszeństwa w wysokości po 4·5 od sta i ich umorzenie, oraz koszta administracyi Towarzystwa, dalej koszta ruchu, pozostające zaś dochody mają być użyte na umorzenie i dywidendę akcyi zakładowych do wysokości 4 od sta 1053

72. Uchwały zmiany statutu Banku kraj. w §§.: 3 B., 36, 43 i 108 tegoż statutu . . . . 1054—6

73. Budowę odnogi Potutory-Brzeżany uznaje się jako uzupełnienie przylegającej sieci kolei państwowych za zupełnie uzasadnioną i nieodzowną. Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby wdrożył odpowiednie kroki celem skłonienia c. k. Rządu do wybudowania wymienionej odnogi kolei państwowej Ostrów-Halicz, prowadzącej z Potutor do Brzężan w najkrótszym czasie a o wyniku zdał sprawę na najbliższej sesyi sejmowej . 1064

74. Sejm upoważnia Wydział kraj., aby na cele odpowiedniego umieszczenia szpitala powszechnego w Samborze zaciągnął pożyczkę nie przekraczającą jednak sumy 60.000 koron 1064

Uchwały sejmowe (ob. Budżet, Formalne, Myta, Polecenia, Rada szk. kraj., Ustawy, Wezwania, Wybory, Wydział kraj.).

Uczytel o subwen. na wydawnictwo pet. ruskiego Tow. pedagogicznego — załatw. budż. poz. 108 . . . . 150, 832

Ugartsberg gm. (ob. Poczajowice).

Uhnów gm. — Pet. SS. Felicyanek w Uhnowie o subwencyę 28

Ujazd gm. — pet. o zasiłek z powodu klęski powodzi — załatwienie . . 29, 916

Ujście solne, przewóz, (ob. Myta).

Ulgi podatkowe (ob. Elementarne).

Ulicka Marya (ob. Witków nowy).

Ulmanówna Marya, nauczycielka, pet. o policzenie lat służby 181

Ułaszkowce gm. — Pet. Rady szk. miejsc. o odpisanie nauczycielowi tamże pewnej kwoty za używanie gruntu 235

Ułaszkowce-Jagielnica, droga (ob. Myta).

Umorzenie i oprocentowanie pożyczek krajowych — Rubr. XIV. wydatków budżetu 862

Unici XX. Chełmscy, tychże wdowy i sieroty — budż. poz. 414 914

Uniów gm. — Pet. gminy o zapomogę na budowę szkoły dwuklasowej . . . 626

Uniwersytetu Jagiellońskiego pięćsetletni jubileusz. — Pet. Komitetu młodzieży akademickiej w Krakowie o subwencyę na cele obchodu Jubileuszu . 121

— Załatwienie odmowne 838

Urlopy otrzymali lub nieobecność w Sejmie usprawiedliwili posłowie i członkowie Sejmu:

	str.
— Białoskórski 6 dni	144
— Biliński 3 tyg.	122
— Brykczyński 3 dni	12
— Cielecki 3 dni	12
— Czecz 1 dzień	122
— Dunajewski 3 dni	72
— Gnoiński 4 dni	71
— Gołuchowski 1 dzień	109
— Gorayski 3 i 3 dni	12, 72
— Górski 3 dni	12
— Jakliński 3 dni	12
— Jaworski 2 dni.	27
— Jordan 14 dni	109
— Koziebrodzki 4 dni . . .	430, 804
— Kozłowski 3 dni	144
— Kraiński Wincenty 8 dni . . .	71
— Krasicki 3 dni	12
— Łoboś na całą sesyę . .	12, 72, 430
— Madeyski 10 dni i no końca	144, 430
— Marchwi na całą sesyę	12
— Męciński 6 dni	71
— Michałowski Józef 3 dni . . .	12

str.
— Niezabitowski Stanisław 3 dni . 12
— Osuchowski 7 dni 430
— Piętak 6 i 10 dni 71, 144
— Rudrof nieograniczony 109
— Sala 6 dni 144
— Sanguszko 4 dni 71
— Sękowski 3 dni 12
— Siemingowski 28, 14 i 12 d. 27, 122, 430
— Skrzyński Zdz. 10 i 6 d. 27, 122, 430
— Solecki na całą sesyę . . . 12, 71
— Sozański 14 dni 72
— Stecki 3 dni 12

Stronica
— Szeliski na całą sesyę 72
— Szeptycki Jan 8 dni 71
— Tarnowski Stan. 8 i 7 dni . 71, 144
— Tarnowski Zdzis. 28 i 14 dni 27, 72
— Torosiewicz Michał 6 dni . . . 71
— Trzecieski 14 dni. 72
— Vivien 3 dni 12
— Walczyński do końca 430
— Wodzicki 3 dni 12
— Zagórski na całą sesyę 72
— Zajączkowski 8 dni 71
— Zaleski 3 i 15 dni 12, 71

Uroż, most (ob. Myta).

Urszulanek Sióstr Zgromadzenie w Kołomyi. pet. o subw. na przybudowanie skrzedła do Zakładu naukowego — Załatwienie odmowne. . . 184, 838

Urzędy cechowania i próbowania wodomierzy. — Wniosek p. Rottera o ustanowienie w kraju urzędów do cechowania i próbowania wodomierzy — Al. 146 . . . . 610, 638—40
— Załatw. , ... 934

Urzędnicy krajowi (ob. Wydział krajowy).

Urzędnicy państwowi. — Pet. wdów po urzędnikach państwowych w Stanisławowie o polepszenie bytu 181

Urzędników miejskich Stow. w Rzeszowie — pet. o uregulowanie płac urzędników miejskich i zaopatrzenie wdów i sierót 626
— tegoż Stow. pet. o subwencyę — przekaz. do Wydz. kraj. . . . 626

Uście solne gm. — Pet. o zaprowadzenie monopolu wódczanego . . . 630

Uście zielone gm. — Pet. o utworzenie Sądu pow. tamże 682

Ustawy w Sejmie uchwalone:

1. Ustawa o zaliczenie gminy Zakopane, powiatu nowotarskiego, do miejscowości objętych ustawą z dnia 3. lipca 1896 Dz. ust. kraj. Nr. 51 13—15
2. Ustawa o zezwoleniu gminie m. Skałat na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych, piwa, miodu itp. . . . . . . 82—3
3. Ustawa zmieniająca niektóre postanowienia ustawy krajowej z dnia 14. października 1870, Dz. ust. kraj. Nr. 79. nadającej statut miejski król. stoł. miastu Lwowu . . . . 244—6
4. Ustawa obowiązująca w gm. m. Białej o obowiązku właścicieli połączenia swoich domów z miejskim wodociągiem, tudzież o zezwoleniu gminie na pobór podatku gminnego od czynszów najmu i opłat gminnych 246—52
5. Ustawa o obowiązku właścicieli domów w m. Podgórzu wybudowania kanałów domowych, połączenia tych kanałów z kanałami miejskimi publicznymi i prawach gminy miasta Podgórza pobierania taksy za połączenie 252—4
6. Ustawa zezwalająca gminie m. Starego Sącza na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych, piwa, miodu, wiśniaku i maliniaku . 291—2
7. Ustawa w przedmiocie zezwolenia Reprezentacyi pow. w Wieliczce na zaciągnięcie pożyczki w kwocie 60.000 koron . . . . 334—5
8. Ustawa o zmianie okręgów Reprezentacyj powiatowych w Bochni i Limanowej 391
9. Ustawa obowiązująca w Królestwie Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem co do środków prawnych przeciw postanowieniom Reprezentacyi gminnych i powiatowych . . . . . . 400—2
10. Ustawa nadająca szpitalowi w Gorlicach charakter szpitala powszehnego i publicznego 404
11. Ustawa w przedmiocie zezwolenia Reprezentacyi powiatowej w Turce na zobowiązanie się imieniem powiatu do udzielenia datku na rzecz budowy kolei Sambor-Turka-Użok w kwocie 50.000 koron 479
12. Ustawa zezwalająca Reprezentacyi powiatowej w Buczaczu na udzielenie imieniem powiatu poręki dla pożyczki 170.000 koron przez gminę Buczacz zaciągnąć się mającej 480

Stronica

13. Ustawa zezwalająca Reprezentacyi powiatowej w Buczaczu na przyjęcie imieniem powiatu poręki dla pożyczki w kwocie 12.000 koron przez przez gminę Monasterzyska zaciągnąć się mającej 481
14. Ustawa o zezwolenie gminie Osiek na pobór opłaty gminnej od napojów spirytusowych i piwa 483
15. Ustawa nadająca statut miejski Królewskiemu stołecznemu miastu Krakowowi . . . . 488—528
16. Ustawa o zezwoleniu gminie Baranów na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych, piwa i miodu . . . . . . 572—4
17. Ustawa o wcieleniu wsi Skole do miasteczka Skole, powiatu stryjskiego stosownie do postanowień §. 96. ustawy z dnia 3. lipca 1896 nr. 51. Dz. u. kraj. 720
18. Ustawa o regulacyi potoku Pustej (Radosławki) z dopływami . . 724
19. Ustawa o regulacyi potoków Sołotwy i Rokitny z dopływami . . 725
20. Ustawa o konserwacyi robót regulacyjnych na potoku Przegnojówce z dopływami 726
21. Ustawa zezwalająca Reprezentacyi powiatowej w Łańcucie na zaciągnięcie zobowiązania do pokrywania ewentualnych niedoborów kolei lokalnej Przeworsk-Bachórz . . . . 804—5
22. Ustawa w przedmiocie zezwolenia Reprezentacyi powiatowej w Myślenicach do pokrywania niedoborów projektowanej lokalnej kolei żelaznej ze Swoszowic względnie Podgórza na Myślenice do Lubienia, względnie Mszany dolnej, ewentualnie na zaciągnięcie odpowiedniej pożyczki na zakupno akcyi zakładowych tejże kolei . . . . . . 805—6
23. Ustawa w przedmiocie pożyczki 6,500.000 koron, którą gmina król. stoł. m. Lwowa zamierza zaciągnąć z poręką kraju Królestwa Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem . . . . 923—9
24. Ustawa o obowiązku właścicieli domów w król. stoł. m. Lwowie połączenia swoich domów z miejskim wodociągiem, tudzież o zezwoleniu tej gminie na pobór podatku gminnego od czynszów najmu i opłat gminnych na urządzenie, utrzymanie i rozszerzenie wodociągu miejskiego . 924—34
25. Ustawa obowiązująca w Królestwie Galicyi i Lodomeryi z W. Księstwem Krakowskiem, zmieniająca postanowienie §. 69. kraj. ustawy wodnej „w brzmieniu określonem ustawą z 10. czerwca 1892 Nr. 43. Dz. u. kraj.". 941
26. Ustawa o sposobie pobierania od gmin kwot konkurencyjnych na rzecz funduszów szkolnych miejscowych . . . . 1014—15

Użok-Turka-Sambor, kolej (ob. Turka).

Wadowice. — Pet. Wydz. pow. w Wadowicach w sprawie bezzwrotnych zasiłków na budowę szkół 278
— Pet. cechu szewskiego w Wadowicach w sprawie oddania drobnym rękodzielnikom dostaw dla wojska 887
— Pet. tegoż w sprawie nieuczciwej konkurencyi zagranicznych fabrykantów obuwia 887
— Pet. tegoż cechu o wprowadzenie w kraj. szkołach szewskich wyższych studyów 887
(ob. Bursa, Ogrodnicze, Sokół.)

Wakacye szkolne (ob. Szkoły ludowe).

Wakacyjnych kolonij dla dziewcząt, towarz. we Lwowie, pet. o zasiłek stały poz. dudż. 56 . . . . 150, 826—8
— (ob. Koleżeński, Pedagogiczne, Rabka, Rymanów).

Waldek Gustawa (ob. Arłamowska).

Walter Marya, wdowa po urz. rach Wydz. kr., pet. o zapomogę 179
— Załatw. odmowne 824

Wałaszkiewicz Wincenty, naucz. — (ob. Nauczyciele).

Wałki — Tarnów, droga (ob. Myta).

Warecki Alexander, naucz., pet. o policzenie lat służby . . . . . 184—5

Warianka Karol (ob. Lipowiec).

Stronica

Warnicki Michał, b. instruktor w kraj. nauk. warstacie szewskim, pet o zapomogę 331
— Załatwienie przy Rubr. XVI wydatków budż. kr. 914
Warwa Jędrzej z Chabówki, pet. z zażaleniem na Bank włościański . . . 149
Warwaryńce gm. — Pet. o zaprowadzenie monopolu wódczanego . . . 639
Wasung Jan, naucz.. pet o zasiłek dla syna na ukończenie akademii handlowej — Załatw. z Al. 176 . . . . 152—3 984
Watykańskie archiwa — na dr. St. Smolki poszukiwania w archiwum watykańskiem subw. — poz. budż 67 b) 829
Wawel zamek krakowski — Subw. na restauracyę katedry — poz. 139 budż. . 846
— Sprawozd. Wydz. kr. o zawartym z c. k. Władzami wojskowemi układzie o opróżnienie Wawelu — Al. 155 922
— Uchwalenie na wniosek Abrahamowicza wniosków w 2. czytaniu bez sprawozd. kom. . . . . 922—3
Wdowie pensye (ob. Hoszard).
Wędrowni (ob. Nauczyciele).
Weinrich Karolina, wd. po rządcy szpitala w Przemyślu, pet. o podwyższenie pensyi wdowiej 118
— Załatw. przy poz. 425 d. budż. wydatków 915
Weinstock Szymon, pet. o subwencyę na druk podręcznika autonomiczno-prawniczego i załatw. odmowne 120, 838
Weiss Marya, Przeł. SS. Miłosierdzia (ob. Nowosiółki).
Wełdzirz (ob. Sądy).
Werbirz gm. (ob. Sojków przysiołek).
Werner Franciszek, emeryt. oficyał szpitala św. Łazarza w Krakowie, pet. o podwyższenie emerytury 146
— tenże, pet. o zwrot kwoty 406 zł. ściągniętej mu z płacy . . . 146
Weteranów z r. 1831 opieki zarząd w Krakowie budż. poz. 48 826
z r. 1831 komitet we Lwowie, budżet poz. 49 826
— Pet. Tow. opieki nad Weteranami z r. 1831 e subwencyę 147, 826—9
Weterynarskie Tow. (ob. Przegląd).
Weterynaryjna Akademia budżet poz. 249 872
Weterynaryi nauczyciele, budżet poz. 250 872
Wezwania do c. k. Rządu i sprawy temuż odstąpione:
1. Wzywa się jak najusilniej c. k. Rząd, aby wobec nadzwyczaj trudnego położenia finansowego kraju, zwołał Sejm galicyjski na dłuższą sesyę w jak najkrótszym czasie 61
2. Sejm wzywa c. k. Rząd, by ze Skarbu państwa udzielił na cele akcyi mającej na celu złagodzenie skutków klęsk elementarnych, jakie w r. 1899 ludność poszczególnych okolic kraju nawiedziły, zapomogi w kwocie 300.000 zł., wliczając w to udzielone już na ten cel zasiłki . . 63
3. Sejm wzywa c. k. Rząd, by przyspieszył przyznanie należnych poszkodowanym przez klęski w r. 1899 opustów podatkowych oraz, by w gminach dotkniętych klęskami powstrzymał egzekucye podatkowe aż do zbiorów r. 1900 63
4. Sejm wzywa c. k. Rząd, by przyznał opusty w taryfach kolejowych w obrębie Galicyi dla przewozu produktów rolniczych mających służyć ludności okolic nawiedzonych w r. 1899 klęskami elementarnymi do siewów lub żywności. 63
5. Sejm wzywa c. k. Rząd, by zechciał jak najrychlej wyjednać Najwyższą sankcyę dla uchwalonych przez Sejm Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem ustaw:
1. o obwałowaniu lewego brzegu Wisły w powiecie krakowskim i,
2. o obwałowaniu prawego brzegu Wisły od Podgórza do Niepołomic.
6. Sejm wzywa c. k. Rząd, by z wiosną r. 1900 przyznał dla poprawy paszy w okolicach dotkniętych klęską odpowiednią ilość soli bydlęcej bezpłatnie 63

Stronica

7. Sejm wzywa c. k. Rząd, by w planach robót publicznych, jakie w administracyi drogowej i innych działach z wiosną r. 1900 podjęte będą uwzględnił o ile możności przedewszystkiem okolice dotknięte klęskami w r. 1899 64
8. Wzywa się c. k. Rząd, aby się postarał o potrzebny kredyt już na rok 1900 dla sumy potrzebnej jako udział państwa w kapitale budowy kolei lokalnej Przeworsk-Bachórz (Dynów). 66
9. Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby wdrożył rokowania z królewskim Rządem węgierskim o zniżenie fiskalnych cen soli — przedewszystkiem zaś cen soli dla bydła 219
10. Wzywa się c. k. Rząd, by gospodarzom wiejskim posiadającym bydło, wolno było pobierać surowicę nie tylko tym, którzy zamieszkują takie gminy, gdzie w miejscu znajduje się surowica, ale i tym, którzy sąsiednie gminy zamieszkują, bez względu na swoje oddalenie, celem poprawienia paszy, a tem samem podniesienia chowu bydła 220
11. Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby bezzwłocznie przystąpił do odbudowania spalonej saliny w Dolinie 220
12. Sejm wzywa c. k. Rząd do założenia w najkrótszym czasie dalszych seminaryów nauczycielskich w pierwszym rzędzie w Białej a następnie, aby rozmieszczał w mniejszych miastach kraju 252
13. Sejm wzywa c. k. Rząd i c. k. Radę szkolną krajową, ażeby nauka dopełniająca w szkołach ludowych wiejskich ściśle i energicznie dopilnowaną była, szczególnie w czasie zimowym 355
14. Sejm wzywa ponownie c. k. Rząd do podwyższenia subwencyi na stypendya dla kandydatów szkół ludowych 359
15. Sejm wzywa c. k. Rząd, aby zebrał jak najdokładniejsze daty o ludności, wychodzącej w r. 1900 na czas robót polnych do Niemiec, tudzież do innych krajów, z uwzględnieniem płci, wieku oraz zatrudnienia, mianowicie czy to są robotnicy nie mający gruntu ni domu, czy też właściciele gruntów lub domów, albo wreszcie członkowie rodziny właścicieli gruntowych i jaka jest przyczyna, która ich zmusza do szukania zarobku za granicami kraju 457
16. Sejm wzywa c. k. Rząd, aby poddał ścisłemu nadzorowi przedsiębiorstwa pośredniczące w dostarczaniu robotników i wydał tymczasem w drodze rozporządzenia przepisy, określające ich działalność, a to w celu ułatwienia kontroli i zapobieżenia wyzyskiwaniu ludności. Przedsiębiorstwom tym należy zakazać wymawiania sobie, iż zapłata dla robotników, których nastręczały, ma być wypłacaną na ręce pośredniczącego przedsiębiorstwa 458
17. Pet. rewizorów bydła o zrównanie ze sługami rządowemi co do zaopatrzenia do l. s. 308 odstępuje Sejm c. k. Rządowi do zbadania i załatwienia 540
18. Pet. gm. Pławo, pow. mieleckiego, w sprawie niszczenia lasów, odstępuje się c. k. Rządowi do zbadania i odpowiedniego załatwienia . . 542
19. Pet. gm. Słupiec w sprawie ochrony lasów, odstępuje się c. k. Rządowi do zbadania i odpowiedniego załatwienia 542
20. Pet. włościan z Sąsiadowiec przeciw niszczeniu lasu w Głębokiej, pow. samborskiego, odstępuje się c. k. Rządowi do zbadania i odpowiedniego załatwienia 542
21. Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby postarał się o wybudowanie kolei żelaznej ze Lwowa do Winnik jako kolei państwowej i przy ustaleniu trasy uwzględnił o ile możności życzenia i potrzeby gminy m. Lwowa . . 581
22. Sejm wzywa c. k. Rząd aby:

a) termina otwarcia Sądów a mianowicie: Sądu obwodowego w Czortkowie i Sądów powiatowych w Zakliczynie, Bołszowcach i Jabłonowie które Najwyższem postanowieniem z dnia 18. września 1899 utworzone zostały — przyspieszył i ogłosił,

Stronica

b) po myśli uchwały sejmowej z 15. lutego 1897, z 10. marca 1899, poczynił przygotowania do utworzenia, przez oba c k. Sądy krajowe wyższe za niezbędnie potrzebne uznanych sądów obwodowych w Biały, Bochni, Nowym Targu, Mielcu, Jarosławiu i Żółkwi tudzież Sądów powiatowych w Baranowie, Majdanie, Rudniku, Jagielnicy, Jezierzanach, Krasnej, Podkamieniu, Strzeliskach nowych, Uścierykach i Zawałowie.

c) Zezwolił na wyłączenie gmin i obszarów dworskich: Biadoliny szlacheckie, Jaworsko i Perła z okręgu Sądu powiatowego w Brzesku a przydzielenie takowych do okręgu Sądu powiatowego w Wojniczu.

d) Zarządził przeniesienie siedziby c. k. Sądu powiatowego w Ślemieniu do Suchy. 591

23. Sejm wzywa c. k. Rząd, aby bez względu na podnoszone przez Dyrekcye kolejowe tak państwowe jakoteż i prywatne, trudności i formalności i bez względu na ubytek dochodów kolejowych, kierując się zasadą ludzkości i sprawiedliwości, wyjednał i wprowadził dla powoływanych na ćwiczenia urlopników, rezerwistów i landwerzystów — bezpłatną jazdę kolejami państwowemi i prywatnemi z miejsca ich pobytu do miejsca zbornego i napowrót 591

24. Sejm wzywa c. k. Rząd odnośnie do rezolucyi swych z 7. lutego 1897 5. lutego 1898 i 10. marca 1899 r. a zatem obecnie już po raz 4., aby przystąpił nareszcie do podwyższenia w sposób odpowiednio wydatny, wynagrodzenia za dostarczane podwody na cele wojskowe i publiczne, usunął tym sposobem rażącą dotychczasową krzywdę, jaką ponosi ludność wiejska, — i aby nareszcie poczuł się do obowiązku dania odpowiedzi Sejmowi na 4-krotne wezwania 591

25. Wzywa się c. k. Rząd, by polecił fizykom powiatowym badać częściej trunki w szynkach sprzedawane 591

26. Sejm wzywa c. k. Rząd usilnie, aby:

a) z możliwie największym pospiechem wykończył techniczne prace przygotowawcze do budowy kanałów spławnych, mających połączyć Odrę z Wisłą, z dalszem połączeniem drogą wodną Wisły i Sanu z Dniestrem i z odgałęzieniem do Sądowej Wiszni przez Gródek, Lwów do Brodów,

b) aby zajął się zapewnieniem finansowych środków do budowy tych dróg wodnych, czy to przy pomocy przedsiębiorstwa prywatnego z pełnem zabezpieczeniem ekonomicznego interesu kraju, czy też przez uzyskanie w drodze konstytucyjnej odpowiednich kredytów do budowy tych dróg wodnych na rachunek państwa z udziałem kraju i innych interesowanych czynników;

c) aby tę sprawę tak przeprowadził, by żegluga na wymienionych wyżej drogach wodnych w naszym kraju rozpoczęła się równocześnie z żeglugą na nowych drogach wodnych innych krajów koronnych a zwłaszcza na kanałach, łączących Dunaj z Odrą, Elbą i Wełtawą . . 592

27. Sejm wzywa c. k. Rząd ponownie, ażeby naukę historyi kraju rodzinnego uczynił obowiązkową w gimnazyach 667

28. Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby ustanowił lekarzy szkolnych przy gimnazyach 668

29. Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby w roku bieżącym zarządził budowę przynajmniej tych gmachów szkolnych, na które odpowiednie kwoty w budż. państwa są preliminowane, t. j. gimnazyów I. i V. we Lwowie, oraz szkoły realnej w Tarnowie i gimnazyum Franciszka Józefa w Tarnopolu a nadto, aby co rychlej zarządził budowę gimnazyum w Brzeżanach . 668

30. Sejm wzywa c. k. Rząd, aby zakłady filialne obecnie istniejące przekształcił w samoistne zakłady 668

31. Sejm wzywa c. k. Rząd, aby wziął pod rozwagę petycye gmin i powiatów w Nowym Targu, Rzeszowie, Gorlicach, Żywcu i Sokalu

Stronica

i takowe uwzględnił w miarę spodziewanego przybytku kwalifikacyjnych sił nauczycielskich, ażeby jednak tworząc nowe szkoły średnie, nie domagał się prestacyi nadmiernych 664

31. Sejm wzywa c. k. Rząd, aby jak najrychlej założył szkołę średnią (gimnazyum lub szkołę realną) w powiatowem mieście Mielcu i szkołę realną w Czortkowie 669

32. Sejm wzywa c. k. Rząd, aby przedłożył Sejmowi krajowemu projekt o wyższych szkołach wydziałowych męskich oparty na następujących zasadach:

a) Szkoła wydziałowa męska wyższa obejmować będzie kurs nauki trzechletni dla pogłębienia i rozszerzenia nauki udzielanej w szkole wydziałowef trzechklasowej obecnie istniejącej i mającej z nią tworzyć tworzyć jedną całość:

b) ukończenie szkoły wydziałowej wyższej uprawniać będzie do wstąpienia do wszystkich gałęzi służby publicznej, które nie wymagają studyów uniwersyteckich lub specyalnych oraz do służby jednorocznej wojskowej;

c) koszta założenia i utrzymania szkoły wydziałowej wyższej rozkładają się w ten sposób, że wszystkie jej rzeczowe potrzeby pokrywać będzie gmina zaś wydatek na pobory nauczycieli w połowie fundusz krajowy, a w połowie tytułem subwencyi, skarb państwa;

d) założenie każdej szkoły wydziałowej męskiej wyższej zależeć będzie od porozumienia się Reprezentacyi gminnej, Sejmu krajowego i c. k. Rządu;

e) nauczycielom wyższej szkoły wydziałowej zapewnione będą pobory nauczycieli szkół ćwiczeń przy seminaryach nauczycielskich;

f) zakładanie szkół takich z językiem wykładowym ruskim winno być umożliwione 704

33. Sejm wzywa c. k. Rząd ażeby jak najrychlej przedłożył do Najwyższej sankcyi uchwalony dnia 9. lutego 1897 projekt ustawy o regulacyi górnego Dniestru z dopływami. 727

34. Sejm wzywa c. k. Rząd, by na urządzenie fabryk drenarskich przyznał w r. 1900 zasiłek 10.000 koron z państwowej dotacyi dyspozycyjnej na drobne melioracye 727

35. Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby powiększył fundusz melioracyjny . . 727

36. Petycye l. s. 178 miasteczka Maków o regulacyę Skawy l. s. 559 gminy Łączki o regulacyę Dunajca, l. s. 536 miasta Halicza o regulacyę Łuki i l. s. 802 gminy Lisiatycze o regulacyę Stryja, odstępuje Sejm c. k. Rządowi bo zbadania i możliwego uwzględnienia . . . 728—8

37. Wzywa się c. k. Rząd, aby poczynił energiczne zarządzenia, celem stłumienia kiły w wschodnio-południowej części Galicyi, a w szczególności przystąpił do wybudowania własnym kosztem szpitali specyalnych dla leczenia osób tą chorobą dotkniętych 741

38. Wzywa się c. k. Rząd, ażeby poczynił energiczne kroki celem jak najrychlejszego załatwienia cały kraj tak blizko obchodzącej sprawy, należytości Morskiego Oka do Galicyi, przez rozstrzygnięcie sporu o granicę między Galicyą a Węgrami i w drodze sądu polubownego w myśl powołanej ustawy z dnia 25 stycznia 1897 l. 32. Dz. u. p. . . . 802—3

39. Wzywa się c. k. Rząd, aby w jaknajkrótszym czasie wydelegował urzędnika, którymby zbadał rachunek spółki wodnej w Besku dla Wisłoka i Pielnicy a przytem wysłuchał pretensyi, jakie sobie strony interesowane roszczą u spółki 861

40. Wzywa się c. k. Rząd, by postarał się o przyspieszenie i załatwienie jaknajrychlejsze wykończenia budowy regulacyjnej Wisłoka i Pielnicy w granicach już objętych 861

41. Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby w subwencyonowaniu krajowych szkół przemysłowych zawodowych i warsztatów instrukcyjnych, tudzież w za-

Stronica

kładaniu rządowych szkół zawodowych i szkół rękodzielniczych, w wyższym niż dotychczas stopniu uwzględniał ekonomiczne i cywilizacyjne potrzeby naszego kraju, a zwłaszcza najistotniejszą tego kraju potrzebę, intenzywnego podnoszenia wykształcenia przemysłowego, która w kraju przemysłowo zacofanym jest bardziej naglącą niż w tych krajach, na które c. k. Rząd dla tych celów znacznie wyższe kwoty wydaje . . 913

42. Sejm wzywa c. k. Rząd, aby zasiłek ze skarbu państwa dla wyższej szkoły handlowej w Krakowie wydatnie podniósł 914

43. Sejm wzywa c. k. Rząd, aby wyjednał dla obligacyi pożyczki, którą gmina król. miasta Lwowa w wysokości 6,500.000 koron zaciągnąć zamierza, przyznanie charakteru pupilarnego bezpieczeństwa . . . 929

44. Sejm wzywa c. k. Rząd do zmiany rozporządzenia Ministerstwa handlu z 5. września 1892 l. 175. dz. u. i rozp. p. o tyle, ażeby tak cechowanie jak i peryodyczne próbowanie wodomierzy odbywać się mogło nietylko w c. k. głównej Komisyi miar i wag we Wiedniu, lecz by dla czynności tej zarządzono stosowne urzędy w kraju, a mianowicie na razie w Krakowie i we Lwowie 934

45. Wzywa się c. k. Rząd, aby przez przyznanie wydatniejszej niż dotąd dotacyi na regulacyę koryta Wisły, rozłożone jeszcze na lat 12 roboty regulacyjne przeprowadził w krótszym terminie 935

46. Wzywa się c. k. Rząd, aby uchwaloną przez Radę państwa dotacyę 300.000 zł. na budowę przystani zimowej w Nadbrzeziu, wydano na odnośne roboty w przeciągu dwu lat 935

47. Wzywa się c. k. Rząd, aby w jak najkrótszym czasie zawarł z Rządem rosyjskim traktat o żegludze na Wiśle — i zarządził wszystko co potrzebne, by stosunki porządku publicznego na Wiśle unormowane zostały 936

48. Wzywa się c. k. Rząd, aby w razie powstania Towarzystwa żeglugi parowej na Wiśle wyznaczył temuż Towarzystwu ze skarbu państwa stałą subwencyę w odpowiedniej wysokości — podobnie jak to mają Towarzystwa żeglugi na Elbie, na Dunaju i Lloyd austryacki . . . 936

49. Wzywa się c. k. Rząd, aby wydał dla towarów z Austryi, via Nadbrzezie exportowanych, odpowiednie niskie taryfy kolejowe i aby przeprowadził z Węgrami rokowania, dla uzyskania dla tych towarów odpowiednich ulg taryfowych na kolejach węgierskich 936

50. Wzywa się c. k. Rząd, aby przez wyposażenie stacyi kolei w Nadbrzeziu we wszystkie zakłady komunikacyjne (Verkekrsanstalten) umożliwił uczynienie zadość potrzebom rozwiniętego ruchu towarowego — i ułatwił czynności transportowe 936

51. Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby w jak najkrótszym czasie przeprowadził obwałowanie prawego brzegu granicznej Wisły między ujściem Białki i Przemszy w powiecie bialskim kosztem c. k. Skarbu państwa . . 946

52. Sejm wzywa c. k. Rząd, aby uchwalony dnia 5. lutego 1897 projekt ustawy o uzupełnieniu regulacyi rzeki Nowego Brnia z dopływami jak najrychlej przedłożył do Najwyższej sankcyi 950

53. Wzywa się c. k. Rząd, aby w jak najkrótszym czasie wniósł przedłożenie, dotyczące dodatków krajowych do państwowego podatku konsumcyjnego od spirytusu i piwa i zwołał jeszcze przed upływem roku Sejm krajowy celem powzięcia odnośnych uchwał, bez względu na okoliczność, czy rokowania z innymi krajami koronnymi doprowadzą do skutku . 960

54. Sejm wzywa c. k. Rząd, aby poczynił odpowiednie kroki celem przeprowadzenia w drodze konstytucyjnej takiej zmiany ustawy o stowarzyszeniach zarobkowych i gospodarczych z 9. kwietnia 1873, któraby zapewniła obowiązkową lustracyę wszystkich tych towarzystw w myśl projektu rządowego, wniesionego do Rady państwa w r. 1895 . . . 976

55. Wzywa się c. k. Rząd, aby na przyszłość zwoływał Sejm krajowy w takim czasie, aby budżet krajowy mógł być uchwalony przed początkiem

odnośnego roku i na tak długo, aby Sejm miał czas swoje obrady gruntownie przeprowadzić 977

56. Wzywa się c. k. Rząd, aby uchwaloną przez Radę państwa ustawę o uwolnieniu od podatku rentowego listów zastawnych publicznych instytucyj na zysk nieobliczonych przedłożył jak najrychlej do sankcyi Monarszej 976

57. Wzywa się c. k. Rząd, ażeby:

1. Odstąpił od warunków postawionych w piśmie c. k. komendy fortecy w Krakowie z dnia 11. października 1899 l. 7.046, od których Administracya wojskowa wykonanie obwałowania lewego brzegu Wisły w powiecie Krakowskim czyni zależnem, a które uniemożliwiają przeprowadzenie tego przedsiębiorstwa;

2. Wstawił pierwszą ratę 30% zasiłku państwowego na to obwałowanie do preliminarza funduszu melioracyjnego na rok 1900 i jak najrychlej przedłożył do Najwyższej sankcyi uchwalony przez Sejm dnia 5. lutego 1897 odnośny projekt ustawy;

3. Zwrócił jak najrychlej Wydziałowi krajowemu projekt techniczny celem bezzwłocznego rozpoczęcia robót, których podjęcie tak dla ochrony zagrożonego powodziami powiatu Krakowskiego, jak i dla dostarczenia zarobku ludności dotkniętej ciężko zeszłorocznym dwukrotnym wylewem Wisły naglącо jest potrzebne 985

58. Sejm wzywa c. k. Rząd, aby jak najśpieszniej przedłożył do parlamentarnego traktowania projekt ustawy o powszechnem przymusowem ubezpieczeniu od ognia 985

59. Sejm wzywa c. k. Rząd ponownie, aby z wszelką pewnością na najbliższej sesyi sejmowej przedłożył materyał statystyczny odnośnie do uchwały z dnia 18. lutego 1898 r. mający służyć do ocenienia wydatności samoistnego opodatkowania poborów służbowych na potrzeby ciał autonomicznych 987

60. Sejm wzywa c. k. Rząd:

a) aby celem odpowiedniego i ze znajomością fachową wykonać się mającego nadzoru rządowego nad Kasami Oszczędności tak jak ten nadzór unormowany jest w regulatywie dla kas oszczędności, przy c. k. Namiestnictwie we Lwowie, ustanowił organa fachowo uzdolnione, których zadaniem będzie wykonywanie zastrzeżonego przez c. k. Namiestnictwo nadzoru rządowego nad Kasami Oszędności czuwanie, aby sposoby lokowania pochodzących z wkładek funduszów obrotowych i funduszów rezerwowych były bezpieczne, a zarazem dawały możność łatwej realizacyi — przedsiębranie peryodycznych lustracyi Kas Oszczędności i pouczanie komisarzy rządowych przy każdej Kasie oszczędności ustanowionych o ich zakresie działania i o sposobie wykonywania przez nich kontroli w sposób skuteczny;

b) aby postanowienia regulatywu dla Kas oszczędności poddał rewizyi odpowiadającej zmienionym stosunkom czasu i obrotu, głównie pod względem organizacyi, zakresu działania organów kierujących, wykonywujących i nadzorczych, tudzież ich odpowiedzialności i pod względem odpowiadających obecnym stosunkom sposobów lokowania funduszów obrotowych i rezerwowych . . . . 991—2

61. Sejm na mocy uchwały swej z dnia 18. lutego 1898 ponownie wzywa c. k. rząd o przyspieszenie budowy gmachu dla szkoły przemysłowej w Krakowie, i domaga się rozszerzenia programu nauk o dwa działy: nafciarski i gorzelniczy oraz rozszerzenia programu nauki praktycznej. . 994

62. Sejm wzywa c. k. rząd, aby wynajął prywatny lokal dla lepszego pomieszczenia niektórych działów szkoły przemysłowej we Lwowie i aby jak najprędzej wprowadzono w życie zawodowe szkoły dla brązowników, cyzelerów i keramików 994

63. Sejm wzywa c. k. Rząd, aby przyspieszył starania o budowę gmachu na pomieszczenie szkoły zawodowej w Kołomyi 994

Stronica

64. Sejm zważywszy, że szkolnictwo przemysłowe tak szczęśliwie rozwijające się w kraju naszym zanadto skąpo jest dotowane z funduszów państwowych w porównaniu z innymi krajami monarchii — zważywszy, że bez szkolnictwa przemysłowego i handlowego trudno jest, aby tak potrzebny dla ekonomicznej równowagi, przemysł krajowy mógł się w Galicyi rozwinąć, zważywszy, że liczniejsze zakładanie szkół przemysłowych i zawodowych ułatwi coraz to liczniejszemu zastępowi młodzieży kształcenie się w praktycznych zawodach — zważywszy, że kraj nasz żywo odczuwając tę potrzebę, wiele bardzo łoży na zakłady przemysłowe z funduszów krajowych — wzywa c. k. rząd o wydatniejsze dotowanie szkolnictwa przemysłowego w Galicyi i rozszerzenie akcyi na polu zakładania szkół zawodowych i rękodzielniczych 994

65. Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby przez Władze przemysłowe pierwszej instancyi nieustannie czuwał nad wydatnością i regularnością frekwencyi w wymienionych szkołach 1001

66. Wzywa się c. k. Rząd, 'by uwzględniając niejednokrotnie wyrażoną, a uzasadnioną potrzebę ludności wschodniej Galicyi, przystąpił do założenia żeńskiego Seminaryum nauczycielskiego z językiem wykładowym utrakwistycznym, t. j. polskim i ruskim, w jednem z miast wschodniej Galicyi 1008

67. Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby na kolei państwowej na przystanku „Pawel mała“ zarządził wybudowanie czekalni. 1008

68. Sejm wzywa c. k. Rząd:
I. By w projekcie dotyczącym uregulowania indywidualnego rozkładu kontyngentu wódczanego na dalszy okres rozpoczynający się kampanią 1900/1901, względnie przy ustanowieniu i nadaniu rzeczonych norm zapewnił rolniczym gorzelniom tak nowo powstałym a tylko częściowo lub wcale nie uposażonym stałym kontyngentem, jak i gorzelniom rolniczym nowo powstać mogącym, odpowiednio ich produkcyi rolniczej kontyngent wódczany, jednak aby przez to nabyte niejako prawo, przez istniejące już gorzelnie rolnicze co do ilości ich wyrobu wódki w granicach kontyngentu naruszonemi nie zostały.
II. By w rzeczonym powyżej projekcie ustawy kontyngentowej zabezpieczył sobie pewien rozporządzalny zapas kontyngentu wódczanego dla obdzielenia gorzelń rolniczych już istniejących a stałym kontyngentem dotąd nie obdzielonych, ewentualnie gorzelń w przyszłości powstać moggących, przez zarezerwowanie z ogólnego kontyngentu na austryacką połowę państwa przypadającego, przedewszystkiem 40% jako percipuum na korzyść gorzelń rolniczych przeznaczając dopiero z resztujących 60% do równomiernego rozdziału dla wszystkich uprawnionych gorzelń.
By wreszcie jak najrychlej w drodze konstytucyjnej rozdział indywidualnego kontyngentu spirytusowego przeprowadzony został . . 1016

69. Sejm wzywa c. k. Rząd, aby przy ewentualnym rozkładzie kontyngentu gorzelnianego na rok 1900/1901 uwzględnił te gorzelnie, które wskutek klęsk elementarnych powodujących zmniejszenie produkcyi ziemniaków doznały ubytku w pierwotnie przyznanym kontyngencie 1016

70. Sejm wzywa c. k. Rząd, aby przyczynił się również kwotą 8.000 koron na cele tępienia myszy polnych w r. 1900 1021

71. Wzywa się c. k. Rząd, aby korespondencye urzędów gminnych i parafialnych, jakoteż szkół i Rad szkolnych miejscowych w sprawach publicznej służby, w ich wzajemnych stosunkach do siebie uwolnił od opłaty pocztowej, jakoteż od obowiązku opłacania należytości za rekomendacyę takich korespondencyi do wszelkich władz rządowych i autonomicznych 1022

72. Sprawę budowy normalno-torowej kolei lokalnej z Tarnopola do Zbaraża zaleca Sejm c. k. Rządowi do możliwego poparcia 1051

73. Wzywa się c. k. Rząd, aby mianując w myśl §. 179 ustawy z 25. października 1896 l. 220 Dz. u. p.. człoków komisyi szacunkowych dla po-

Stronica

datków osobistych, mianował tylko ludzi niewątpliwie niezawisłych o ile możności, jak uajmniej czynnych urzędników skarbowych . . . 1061
74. Wzywa się c. k. Rząd, aby stanowczo zabronił organom skarbowym agitowania i w ogóle mięszania się do wyboru rzeczonych komisyi i aby takowe w myśl §. 183 tej ustawy, przeprowadzał nie c. k. urzędnik skarbowy, ale c. k. urzędnik polityczny właściwego starostwa przy pomocy komisyi wyborczej z 4 członków kontrybuentów złożonej . . 1061
75. Wzywa się c. k. Rząd o poczynienie stosownych kroków, aby należytość za telegramy wysyłane do krajów, podległych Rosyi, lub przynajmniej do pewnego bliżej granicy naszego kraju, położonego obrębu tego państwa została zniżoną i zrównaną z telegramami do Niemiec wysyłanymi. 1065
76. Wzywa się c. k. Rząd, o zniesienie używanej obecnie kaucyi przy nadawaniu telegramów do takich miejscowości, w których telegram ma być doręczony przez posłańca, a zaprowadzenie w miejsce tej kaucyi stałej opłaty na posłańca 1065

Węglówka gm. (ob. D r o g i).

Wiec rolników w Tarnowie w r. 1900 odbyty, pet. w sprawie ochrony i podniesienia rolnictwa 179

Więckowice gm. — Pet. o zasiłek z powodu klęski powodzi 29
— Załatwienie 916

Wiedeń: Subwencya dla Kościoła polskiego w Wiedniu:
— (ob. P o l s k i).

Wieliczka. — Sprawozd. Wydz. kr. o zezwoleniu Repr. pow. na zaciągnięcie pożyczki 60.000 koron w celu przyjścia z pomocą ludności dotkniętej klęskami elementarnemi — Al. 103. — (Uchwalenie ustawy w trzech czytaniach) . . . . 334—5

Wieliczka (ob. D r o g i, G ó r n i c z a).

Wielkie Oczy gm. (ob. B o r o m e u s z a, D r o g i, S ą d y).

Wielowieś gm. — Pet. gminy Wielowieś o utworzenie stałej szkoły koszykarstwa . 736
— Załatwienie z Al. 185 . . . . 997—8

Wierny Jakób, pet. o zapomogę na kształcenie się w rysunkach — przekaz. Wydziału kr. 684

Wiertnicza szkoła (ob. G ó r n i c z a).

Wierzbno gm. — Pet. mieszkańców gm. Wierzbno o wydzielenie z gr. kat. parafii w Pełkiniach a przydzielenie do parafii w Jarosławiu 685

Więźniów uwolnionych opieka, tow. we Lwowie, pet. o subw.—poz. budż. 62 151, 826—8

Wiktorowa Aleksandra, wł. dóbr. o nadanie koncesyi do pobierania opłaty od przewozu na rzece Wisłoku pod Czudcem 685

Willimkowa Magdalena, wd. po naucz., pet. o wsparcie 184
— Załatw. z Al. 176 984

Wincentego à Paulo Tow. (ob. D o b r o c z y n n o ś c i).

Winniki-Lwów, kolej, (ob. K o l e j e).

Winograd-Buczaczki, droga (ob. M y t a).

Wisła (ob. M e l i o r a c y e, M y t a, Ż e g l u g a).

Wisłoka, rzeka (ob. M y t a).

Wisłok, rzeka (ob. M y t a).

Wisłoka, rzeka (ob. K a c z a n o w s k i).

Wiśniewski Franciszek, naucz., pet. o uregulowanie poborów i stosunków służbowych naucz. 330

Wiśniewski Seweryn, b. kraj. naucz. wędr., pet. o zaopatrzenie w drodze łaski . 147
— Załatw. przy Rubr. XV. budż. 878

Wiśniowa-Węglówka, droga, (ob. D r o g i).

Wiszomirski Emil, em. naucz., pet. o podwyższenie emerytury 145

Witarowice gm. (ob. N a u c z y c i e l e).

Witków nowy gm. — Pet. o przyjęcie na fund. kraj. kosztów utrzymania Maryi Mlickiej 188

Stronica

Witków gm. — Pet. o zaprowadzenie monopolu wódczanego 630
Witkowski Józef, naucz., pet. o policzenie lat służby 121
Wizytatorka SS. Miłosierdzia (ob. Siostry).
Właściciele realności Tow. (ob. Realności).
Wnioski samoistne posłów i członków sejmu:
— 1. Bernadzikowskiego w sprawie przymusowego ubezpieczenia od ognia Al. 64. (ob. Asekuracya) 135, 155
— 2. Daty o ochronę od szkód rolnych przez dziczyznę wyrząszonych Al. 145. (ob. Łowiecka Ustawa 610, 637
— 3. Dunajewskiego i Sanguszki o reforme urządzeń administracyjnych i ustlwy gminnej (ob. Reforma) — Al. 133 . . 543, 574
— 4. Dzieduszyckiego Klemensa w sprawie kontyngentu spirytusowego (ob. Podatki) — Al. 123 . . . . . 460, 474
— 5. Gołuchowskiego naglący o zaopiekowanie się losem granicznej gminy Zieloaa w powiecie husiatyńskim (ob. Zielona). . . . 803
— 6. Górki w przedmiocie składu i wyboru komisyi szacunkowych dla podatków osobistych (ob. Podatki) — Al. 84 . . . 221, 241
— 7. tegoż w sprawie tworzenia bezpłatnych biur pośrodnictwa pracy przy każdym Wydziale powiatowym (ob. Pośrdnictwo) — Al. 124 460, 476
— 8. Hupki w sprawie zagród rolniczych niepodzielnych oraz odrębnych przepisów spadkowych dla posiadłości rolniczych średnich rozmiarów (ob. Agrarne) — Al. 57. . . . . 17, 76
— 9. Jabłońskiego w sprawie urzędowego języka polskiego na pocztach telegrafach, kolejach i w żandarmeryi (ob. Język) — Al. 98 . 267, 297
— 10. Jordana naglący o pensyę dożywotnią dla wdowy po ś. p. Hoszardzie (ob. Hoszard) 29
— 11. Kramarczyka o ulgi przy egzekucyach za nieruchomośgi (ob. Egzekucye) — Al. 98 . . . . 267, 294
— 12. tegoż o obwałowanie górnej Wisły (ob. Melioracye) — Al. 119 405, 434
— 13. Lubomirskiego naglący w sprawie połączenia kolei Zakopańskiej z Węgrami (Koleje) 30
— 14. tegoż naglący w sprawie budowy kolei Przeworsk-Dynów (Koleje) . 31
— 15. „ „ „ Morskiego Oka (Granica) . . . 802
— 16. Merunowicza w sprawie budowy kolei ze Lwowa do Winnik (ob. Koleje) — Al. 40 . . . . 22, 34
— 17. tegoż w sprawie budowy sieci dróg wodnych (ob. Kanały) — Al. 61 . . . . 113, 122
— 18 Milana o ulgi dla urlopników i rezerwistów powołanych na ćwiczenia (ob. Obrona) — Al. 104 . . . . 319, 335
— 19. Nowakowskiego o zapomogę dla pogorzelców w Torkach (ob. Torki) — Al. 77 . . . . 171, 208
— 20. Okuniewskiego o uprawnienie Rad gminnych do nadzoru nad moralnością publiczną (ob. Gminne) — Al. 83 . . . 233, 240
— 21. tegoż o sporządzenie spisu ludności obecnej wsi Skole (Skole) . 720
— 22. Paszkowskiego o regulacyę lewego brzegu Wisły w Krakowskiem (ob. Melioracye) — Al. 96 . . . . . . 266, 292
— 22. Pilata w sprawie czuwania nad ludnością roboczą udającą się na zarobek do Niemiec (ob. Wychódźtwo) — Al. 39 . . 17, 33
— 24. Potockiego Andrzeja o uwolnienie dzieci od szkoły w czasie robót polnych (ob. Szkoły lud.) — Al 74 . . . . 174, 204
— 25. Potoczka o połączenie obszarów dworskich z gminami (ob. Gminna ref.) — Al. 81 . . . . 221, 238
— 26. tegoż o założenie szkoły górniczej w Wieliczce (ob. Górnicza) — Al. 97 . . . . 267, 294
— 27. tegoż o włościach rentowych (ob. Rentowe) — Al. 118 . 374, 433
— 28. tegoż w sprawie monopolu napojów słodzonych (ob. Spirytusowe) — Al. 143. . . . . 609, 636

Stronica

— 29. Rapaporta o regulacyi żeglugi na Wiśle (ob. Żegluga) — Al. 70. . . . . 172, 187
— 30. Romanowicza w sprawie V. kuryi wyborczej do Sejmu (ob. Ordynacya) — Al. 72 . . . . 170, 192
— 31. Rottera o ustanowie w kraju urzędów do próbowania wodomierzy (ob. Wodomierze) — Al. 146 . . . . . . 610, 638
— 32. Rowadowskiego o wydanie nowej ustawy lasowej (ob. Lasowa) — Al. 73. . . . . . . , . . 174, 200
— Sanguszki (ob. Dunajewskiego).
— 33. Skałkowskiego o uznanie sprzedaży spirytusów w zamkniętych naczyniach za przemysł koncesyonowany (ob. Spirytusowe) — A. 80 . . . . 173, 235
— 34. Średniawskiego o kolej z Podgórza na Myślenice do Mszany dolnej (ob. Koleje) — Al. 76. . . . . . . 172, 207
— 35. tegoż o zaprowadzenie kraj. podatku od dochodów osobistych (ob. Podatki) — Al. 82 . . . . 221, 238
— 36. Stojałowskiego o kursa zimowe przy szkołach rolniczych dla synów włościańskich (ob. Rolcze) — Al. 134 . . . . 553, 579
— 37. tegoż o zwinięcie wydawnictwa Niedzieli i usunięcie tegoż (Macież) 553, 472
— 28. Szweda o urządzenie poczekalni na stacyi kolei Pawel mała (ob. Pewel) — Al. 144. . . . . 610, 637
39. 39. Tarnowskiego Zdzis. o zniżenie grzywien za przekroczenia ustawy wodnej (ob. Melioracye) — Al. 142. . . . . . 608, 636
— 40. Winniczuka o subwencyę na regulacyę Bystrzycy (ob. Melioracye) — Al. 100 . . . . 263, 296
— 31. tegoż o zapomogę dla pogorzelców w Delejowie (ob. Delejów) — Al. 101 . . , ... 274, 297
— 42. Wójcika o oznaczenie maksymum gruntu, jaki jednostce posiadać wolno (ob. Agrarne) — Al. 75 . . . . . . 167, 205
— 43. Zoll'a w sprawie opłat za telegramy (ob. Telegramy) — Al. 72. 168, 800

Wnioski Wydziału kraj. i tegoż sprawozdania:
1. Z czynności jego urzędowych za czas od 15. listopada 1898 do 15. listopada 1899. — Al. 1. (ob. Wydział). . . . . . . 12—13
2. O administracyi krajowych funduszów pożyczkowych na budowę koszar dla wojska. — Al. 2. (ob. Koszary). 13
3. W przedmiocie zaliczenia gminy Zakopane do kategoryi gmin objętych ustawą krajową z 3. lipca 1896. — Al. 3. (ob. Zakopane) . . 13—15
4. W przedmiocie zezwolenia gminie m. Stryja na rozdział pastwiska „Dąbrowa" między członków przedmieścia „Łany dolne". — Al. 4. (ob. Stryj). 15
5. W przedmiocie kosztów utrzymania tutejszo-krajowych ubogich w zakładach zaopatrzenia w kraju i po za jego granicami. — Al. 5. (ob. Koszta). 15
6. W przedmiocie prośby gminy m. Podgórza o wyjednanie ustawy o obowiązku właścicieli domów w Podgórzu wybudowania kanałów domowych, połączenia tych kanałów z kanałami miejskimi i o prawie gminy pobierania taksy za to połączenie. — Al. 6 (ob. Podgórze). . . . 15
7. W przedmiocie kursu dla pisarzy gmin wiejskich. — Al. 7 (ob. Pisarze gminni). 15
8. O krajowej sprzedaży soli. — Al. 8 (ob. Soli). 15
9. W przedmiocie prowizoryum budżetowego na I. kwartał roku 1900. — Al. 9 (ob. Budżet). 16
10. O budżecie krajowym na rok 1900. — Al. 10 (ob. Budżet). . 15—16
11. O zamknięciu rachunków funduszów krajowych za rok 1898. — Al. 11 (ob. Budżet). 16

Stronica

12. W przedmiocie petycyi nauczycieli, tudzież wdów po nauczycielach o podwyższeniu emerytury, względnie udzielenie pensyi wdowiej lub daru z łaski. — Al. 12 (ob. Nauczyciele ludowi) . . . 16
13. W przedmiocie petycyi kilku gmin o zniżenie dobrowolnych świadczeń na płace nauczycieli, względnie odpisanie zaległości. — Al. 13. (ob. Prestacye). 16
14. W przedmiocie dalszej restauracyi kościoła parafialnego w Bieczu. — Al. 14 (ob. Biecz). 16
15. O pomocy dla ludności okolic dotkniętych klęskami elementarnemi w roku 1899. — Al. 15 (ob. Elementarne klęski). . . . 16
16. O Banku krajowym za rok 1898. — Al. 16 (ob. Bank krajowy). . 16
17. W przedmiocie popierania kultury krajowej na polu budowli wodnych. — Al. 17 (ob. Melioracye). 16
18. O krajowym kursie prakt. dozorców melioracyjnych i o nowym kursie prakt. dozorców drenarskich. — Al. 18 (ob. Melioracye). . . . 16
19. O krajowych zakładach naukowych rolniczych, o gorzelni i folwarku w Dublanach. — Al. 19 (ob. Rolnicze). 16
20. O krajowej średniej szkole rolniczej i folwarku w Czernichowie. — Al. 20 (ob. Rolnicze). 16
21. O krajowej szkole gospodarstwa lasowego we Lwowie. — Al. 21 (ob. Lasowego). 16
22. O krajowych rolniczych szkołach zimowych. — Al. 22 (ob. Rolnicze). . 16
23. O krajowych niższych szkołach rolniczych i o szkole ogrodniczej w Tarnowie. — Al. 23 (ob. Rolnicza i Ogrodnicza). 16
24. O krajowym zakładzie sadowniczym w Zaleszczykach. — Al. 24 (ob. Sadowniczy). 16
25. O czynnościach nauczycieli wędrownych w r. 1899. — Al. 25 (ob. Wędrowni). 16
26. Z czynności odnoszącej się do podniesienia hodowli bydła w r. 1899. — Al. 26 (ob. Bydła). 16
27. O tępieniu myszy polnych w r. 1899. — Al. 27 (ob. Myszy) . . 16
28. 28. O działalności Patronatu dla Spółek oszczędności i pożyczek na r. 1899. — Al. 28 (ob. Patronat). 16
29. W przedmiocie stopniowej przemiany drewnianych mostów i przepustów na drogach autonomicznych na mosty i przepusty stałe. — Al. 29 (ob. Drogi). 16
30. O szkole praktycznej konduktorów drogowych. — Al. 30 (ob. Konduktorowie). . . . . 16—17
31. O petycyi p. Julii Zielińskiej, wdowy po inżynierze-adjunkcie Wydziału krajowego, o dożywotnie zaopatrzenie dla ułomnej córki Maryi. — Al. 31 (ob. Zielińska). 17
32. W przedmiocie utworzenia dalszej seryi okręgów sanitarnych w r. 1900. — Al. 32 (ob. Sanitarne). 17
33. O zamknięciu rachunków galicyjsk. funduszu propinacyjnego za rok 1898, tudzież o preliminarzu tegoż funduszu na rok 1900. — Al. 33 (ob. Propinacyjny). 17
34. Z przedłożeniem sprawozdania Rady szkolnej krajowej o stanie wychowania publicznego w roku szkolnym 1898/99. — Al. 34 (ob. Szkoły). 32
35. Z przedłożeniem sprawozdania Rady szkolnej krajowej o stanie szkół średnich galicyjskich w roku szkolnym 1898/99. — Al. 35 (ob. Szkoły średnie). 32
36. Z przedłożeniem sprawozdania Rady szkolnej krajowej o stanie szkół przemysłowych i handlowych w roku szkolnym 1898/90. — Al 36 (ob. Szkoły przemysłowe). 32
37. W przedmiocie zmiany §§. 3, lit. B, 36, 43 i 109 lit. B, ustępu 2 statutu Banku krajowego. — Al. 37 (ok. Bank). 32

Stronica

38. W przedmiocie petycyi gm. Stanisławczyk i obsz. dworsk. Wyrki o wyłączenie obszaru gruntowego 1366 morgów z okręgu sądu pow. w Radziechowie i starostwa Kamionka Strumiłowa, a przydzielenie do okręgu sądowego w Łopatynie i starostwa w Brodach. — Al. 38 (ob. Terytoryalny). 32
39. W przedmiocie unormowania w drodze ustawy środków prawnych przeciw postanowieniom Reprezentacyj gminnych i powiatowych. — Al. 41 (ob. Reprezentacye). 74
40. Z projektem statutu król. stoł. miasta Krakowa. — Al. 42 (ob. Kraków). 75
41. W przedmiocie petycyi gminy m. Białej o nadanie jej ustawy wodociągowej. — Al. 43 (ob. Biała). 75
42. O fundacyi Skarbkowskiej za rok 1899. — Al. 44 (ob. Skarbka). . 75
43. O zamknięciach rachunków fundacyi Stanisława hr. Skarbka za lata 1897 i 1898. — Al. 45 (ob. Skarbka). 75
44. W przedmiocie dalszego prowizoryum budżetowego na kwiecień i maj 1900 r. — Al. 46 (ob. Budżet). 75
45. O czynnościach w zakresie przemysłu krajowego. — Al. 47 (ob. Przemysł). 75
46. W przedmiocie spraw górniczych. — Al. 48 (ob. Górnictwo). . 75
47. O czynnościach dotyczących podniesienia mleczarstwa w kraju. — Al. 49 (ob. Mleczarstwa). 75
48. W przedmiocie popierania gospodarstwa rybnego. — Al. 50 (ob. Rybne). 75
49. W przedmiocie sprzedaży parcel gruntowych, należących do obszaru dworskiego w Dublanach. — Al. 51 (ob. Dublany). 75
50. O użyciu funduszów, uzyskanych przez sprzedaż 1. części realności zwanej Szumanówką we Lwowie l. k. $466^4/_4$, 2. realności byłego kraj. składu publicznego we Lwowie pod l. k. $560^2/_4$ i $845^2/_4$. — Al. 52 (ob. Składy i Szumanówka). 75
51. O zarządzie krajowym składem publicznym w Krakowie. — Al. 53 (ob. Składy). 76
52. W przedmiocie: 1. systemizowania przy kraj. szpitalu powszechnym we Lwowie posady siódmego prymaryusza, 2. posady lekarza kierującego na oddziale chorych zakaźnych, 3. zwinięcia posady chemika patologicznego i posady jednego sekundaryusza oddziału chorych zakaźnych. — Al. 54 (ob. Szpital we Lwowie). 76
53. O wykonaniu ustawy o poborze krajowych opłat konsumcyjnych w czasie od 1. stycznia 1900 do 31. grudnia 1904 r. — Al. 55 (ob. Opłaty). 76
54. W przedmiocie przeniesienia gm. Pasierbicy z okręgu Reprezentacyi powiatowej w Bochni do okręgu Reprezentacyi powiatowej w Limanowej. — Al. 56 (ob. Terytoryalny). 76
55. W przedmiocie zezwolenia gminie miasta Skałat na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych, piwa, miodu, wiśniaku i maliniaku. — (ob. Skałat). 81
56. W przedmiocie zezwolenia gminie Liszna na pobór w 1900 r. $168^0/_0$ dodatku gminnego do podatków bezpośrednich. — (ob. Liszna) . . 83
57. W przedmiocie zezwolenia gm. Bór wilkowski pow. bialskiego na pobór $162^0/_0$ dodatków gminnych do podatków bezpośrednich na pokrycie niedoboru budżetowego w r. 1900. — (ob. Bór). 84
58. W przedmiocie zezwolenia gm. Bór łodygowski pow. bialskiego na pobór $125^0/_0$ dodatków gminnych do podatków bezpośrednich na pokrycie niedoboru budżetowego w r. 1900. — (ob. Bór). 85
59. W przedmiocie zmiany §§. 85, 89, 90 i 92 statutu miasta Lwowa. — Al. 58 (ob. Lwów). 122

Stronica

60. O sprzedaży soli w zarządzie kraju (sprawozd. dodatkowe). — Al. 59 (ob. Soli). 122
61. Z wnioskiem uznania szpitala w Gorlicach za publiczny i powszechny. — Al. 60 (ob. Gorlice). 122
62. Z przedłożenia zamknięcia rachunku i bilansu Banku kraj. za r. 1899 i sprawozdania Rady nadzorczej tegoż Banku. — Al. 62 (ob. Bank). . 153
63. W przedmiocie udzielenia daru z łaski wdowie po ś. p. Ignacym Chylewskim, czasowym starszym inżynierze krajowym biura kolejowego. — Al. 63 (ob. Chylewski). 153
64. W przedmiocie utworzenia dalszej seryi okręgów sanitarnych w roku 1900. — Al. 69 (ob. Sanitarne). 187
65. W sprawie wyboru (uzupełniającego) jednego członka galic. Kasy oszczędności we Lwowie. — Al. 89 (ob. Kasa oszczędności). . . . 262
66. W sprawie galic. Kasy oszczędności we Lwowie za rok 1899. — Al. 94 (ob. Kasa oszczędności). . . . . 288—9
67. W sprawie przyłączenia gminy Skole wieś do gminy Skole miasto. — Al. 95 (ob. Skole). 289
68. W sprawie zezwolenia gm. m. Stary Sącz na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych, piwa, miodu, wiśniaku i t. p. — (ob. Stary Sącz). . . . . 289—92
69. O zezwoleniu Reprezentacyi pow. w Wieliczce na zaciągnięcie pożyczki w kwocie 60.000 koron w celu przyjścia z pomocą ludności dotkniętej klęskami elementarnemi. — Al. 103 (ob. Wieliczka). . . . 334—5
70. W sprawie wyboru uzupełniającego 6 członków i tyluż zastępców członków komisyi apelacyjnej dla podatku osobisto-dochodowego. Al. 106 (ob. Komisya). 363
71. W sprawie uzupełniającego wyboru 6 członków i pięciu zastępców członków komisyi krajowej powszechnego podatku zarobkowego. — Al. 107 (ob. Komisya). . . . . 363—4
72. O zezwoleniu Reprezentacyi pow. w Turce na zobowiązanie się do udzielenia z funduszów powiatowych datku na rzecz budowy kolei Sambor-Turka-Użok w kwocie 50.000 koron. — Al. 125 (ob. Turka). . . . . 478—9
73. O zezwoleniu Reprezentacyi pow. w Buczaczu na udzielenie imieniem powiatu poręki dla pożyczek, które mają zaciągnąć: gm. m. Buczacza w kwocie 170.000 koron i gm. m. Monasterzysk w kwocie 12.000 koron. — Al. 129 (ob. Buczacz i Monasterzyska). . . 479—81
74. W przedmiocie zezwolenia gm. Osiek na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych. — (ob. Osiek). . . . . 481—3
75. O petycyi gm. król. stoł. m. Lwowa w sprawie nadania jej ustawy wodociągowej. — Al. 131 (ob. Lwów). 572
76. O petycyi gm. król. stoł. m. Lwowa w sprawie uchwalenia ustawy zezwalającej na zaciągnięcie pożyczki w kwocie 6,500.000 koron w obligach komunalnych i przyznającej porękę kraju dla tej pożyczki. — Al. 132 (ob. Lwów). 572
77. W przedmiocie zezwolenia gm. Baranów na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych, piwa i miodu. — (ob. Baranów). . . 572—4
78. (jako komisyi sejmowej), o pet. Agnieszki Mroczkowej, wd. po drożniku o stałe zaopatrzenie (pisane). — (ob. Mroczek). 581
79. W sprawie pokrycia zwiększonych kosztów budowy kolei lokalnych: Trzebinia-Skawce, Delatyn-Kołomyja-Stefanówka i Jaworzno-Piła. — Al. 141 (ob. Koleje). . . . . 635—6
80. W przedmiocie zezwolenia ośmiu gminom: 1) Broszniów, 2) Debolówka, 3) Lerówka, 4) Ludwikówka, 5) Luby, 6) Mizim nowy, 7) Pôsleosdorf, 8) Terełówka, w pow. Dolińskim na pobór w r. 1900 ponad 100% dodatków gminnych do podatków. — (ob. Broszniów). . . 640—1

Stronica

81. (jako komisyi sejmowej) w przedm. zezwolenia Reprezentacyi pow. w Myślenicach na przyjęcie imieniem powiatu zobowiązania do świadczeń pieniężnych na rzecz projekt. kolei lokalnej ze Swoszowic, względnie Podgórza do Myślenic i Lubienia (Mszany dolnej). — Al. 147 (ob. Myślenice). . . . . 641—2, 805—6
82. W przedm. zezwolenia Reprezentacyi pow. Łańcuckiego na przyjęcie zobowiązania do pokrywania ewentualnych niedoborów lokalnej kolei żelaznej — Przeworsk-Bachorz. — Al. 153 (ob. Łańcut). . . 804—5
83. W sprawie udzielenia przez Bank kraj. pożyczki przedsiębiorstwu kolei lokalnej Tarnopol-Zbaraż. — Al. 154 (ob. Koleje). 920
84. W przedmiocie układu z c. i k. władzami wojskowemi o opróżnienie Wawelu. — Al. 155. (Przyjęte odrazu w 2-gim czytaniu). — (ob. Wawel). . . . . 922—3

— (ob. Myta, Wybory).

Wnioski Wydz. kraj. (ob. Myta, Wybory).
Wodna ustawa (ob. Melioracye).
Wodociągi (ob. Biała, Lwów).
Wodomierze (ob. Urzędy).
Wojciechowski Kazimierz, uczeń Wydziału filozof. uniw. Jagiellońskiego, pet. o subw. — Załatw. odmowne. 74, 838
Wojkówka gm. — Pet. o wyłączenie jej ze związku szkolnego gm. Łączki . . 119
— Załatw. Spraw. kom. sek. 532
Wojnarowski Błażej, em naucz., pet. o przyznanie czwartego dodatku pięcioletniego. 561
Wojsław — Szkoła zimowa (ob. Rolnicze Szkoły).
Wojtyga Jan, naucz., o posunięcie go do wyższej klasy płac 146
Wojtyna Antoni, b. stróż Wydziału kraj., pet. o podwyższenie pensyi lub zapomogę. 132
— Załatw. odmowne 824
Wola justowska, gm. — Pet. o zasiłek z powodu klęski powodzi. — Załatw. 29, 916
Wola nowosielska, przysiołek ad Nowesioło, pet. mieszkańców Woli nowosielskiej i Folwarków Nowosielskich o utworzenie z tych miejscowości odrębnej gminy administracyjnej 146
Wola Otałęska gm. (ob. Prestacye).
Wola Pławska, gm. — Pet. w sprawie niszczenia lasów w pow. Mieleckim . . 232
Wola Przemykowska, gm. — Pet. o subwencyę na pokrycie szkoły dachówką — przekaz. Wydz. kraj. 885
Wola Wyżna, gm. (ob. Polany surowiczne).
Wolańska Paulina, wd. po naucz., pet. o podwyższenie pensyi i dodatek dla 3 dzieci 145
Wolica gm. — Pet. o zapomogę z powodu powodzi. — Załatw. . . . 29, 916
Wolica gm. (ob. Butyny).
Wolińska Marya, art. malar. w Monachium, pet. o zasiłek na dalsze kształcenie się 148
— Załatw. przy poz. 95 budż. 830
Wołczyniec gm. (ob. Melioracye).
Wołcza dolna gm. — Pet. gm. o zapomogę dla ochronki pod zarządem pp. Służebniczek — i załatw. 183, 828
Wołeszyński Modest, em. naucz., pet. o zapomogę. — Załatw. . . . 233, 984
Wołowice gm. — Pet. o zapomogę z powodu klęski powodzi. — Załatw. . 29, 916
Wołostków gm. i obsz. dw. (ob. Drogi).
Wołswin, przewóz (ob. Myta).
Worochta-Żabie, droga (ob. Tatrzańskie Tow.)
Woroniecka Klotylda, wd. po urzędn. Wydz. kraj., pet. o pensyę wdowią i druga pet. 468, 684
Wotrzyszczowice gm. i obsz. dworskie (ob. Drogi).
Woysław (ob. Rolnicze Szkoły).

Stronica

Wróblowice (ob. Poczajowice).
Wrzawy gm. (ob. Melioracye).
Wspólność, Stow. Bratniej Pomocy rękodzielników i przemysłowców we Lwowie, pet. o subwencyę 29
— Załatw. sprawozd. kom. przem. 416
Wspomnienia pośmiertne, poświęcone pamięci: Włodzimierza hr. Dzieduszyckiego, Edwarda Jędrzejowicza, Edwarda Rittnera, Franciszka Smolki i ś. p. Franciszka Hoszarda 12
— ś. p. Łukasza Soleckiego, biskupa przemyskiego 71
— ś. p. Floryana Ziemiałkowskiego . . . . 116—17
— ś. p. X. biskupa Łobosa 430
— ś. p. X. arcybiskupa Sewervna Morawskiego . . . . . . 736—7
— ś. p. Szczęsnego hr. Koziebrodzkiego 804
— ś. p. X. Juliana Kujłowskiego, arcyb. metropol. lwowskiego . . 948—9
Wurm Szulim, dzierżawca myta, pet. o wynagrodzenie szkody, poniesionej wskutek pomyłki przy ustanowieniu ceny wywołania za myto w pow. Brzozowskim w r. 1899 470
Wybory poselskie, tychże sprawdzenie:
A. Z kuryi gmin wiejskich okręgu wyborczego:
1. powiatu Rawskiego 158
2. powiatu Liskiego . . . . 258—9
B. Z kuryi większych posiadłości okręgu wyborczego:
1. byłego obwodu Przemyskiego . . . . 124—5
2. byłego obwodu Tarnowskiego . . . . 125—6
C. Z kuryi miast i Izb handlowych i przemysłowych:
1. Z miasta Tarnopola 126
2. Z miasta Kołomyi . . . . 126—7
3. Z miasta Lwowa , ... 436—7
Wybory (ob. Bank krajowy, Deputacya, Kasa Oszczędności, Komisye, Protest, Wydział krajowy).
Wychodźctwo robotniczej ludności wiejskiej za granicę: wniosek p. Pilata w sprawie zebrania dat dotyczących tego wychodźtwa i nadzoru rządowego nad przedsiębiorstwami pośredniczącemi w dostarczaniu robotników. — Al. 39. . . . . 17, 32—4
— Sprawozd. kom. adm. — A. 122 (w rozpr. ogólnej głosy pp.: Stojałowskiego, Stadnickiego, Średniawskiego (z poprawkami do wniosków kom.), komisarza rządowego, Pilata, Niebyłowca, Wachnianina, Stojałowskiego (powtórnie), Kramarczyka, sprawozdawcy: Władysława Wiktora Czaykowskiego . . . . 439—457
W rozprawie szczegółowej:
1) uchwalenie pierwszego wniosku kom. z poprawką Średniawskiego . . 457
2) uchwalenie drugiego wniosku kom. po przemówieniu Średniawskiego 457—8
3) uchwalenie trzeciego wniosku kom. i odrzucenie dodatkowej rezolucyi Średniawskiego po głosach: Pilata, Średniawskiego i sprawozdawcy 458—9
4) odrzucenie drugiej dodatkowej rezolucyi Średniawskiego . . . 459
5) Załatwienie dotyczących petycyi (ob. Czeluśnica, Dąbrówka, Dembowa, Długie, Gorzyce, Jodłowa, Kłysz, Mokre, Niepla, Nowosielce, Gniewosz, Potakowka, Słotowa, Słupiec, Szybnie).
— Petycye dotyczące (ob. Czeluśnica, Dąbrówka, Dembowa, Długie, Gąsówka, Gorzyce, Haczów, Jodłowa, Kłysz, Lipiny, Mokre, Niepla, Nowosielce, Potakówka, Słotowa, Słupiec, Szybiny, Zdziarzec).
Wychowaniec Jan, naucz., pet. o policzenie do emerytury czasu służby . . 145
Wyciąże gm. — Pet. o zasiłek z powodu klęski powodzi. — Załatw. . . 29, 916

Stronica

Wydawnictwa — zasiłki i petycye o takowe (ob. Bartnik, Bazylianie, Biblioteka, Czasopyś prawnicza, Dwutygodnik, Dyakowski, Dziełek, Dzwinok, Dżułyński, Eos, Geologiczny, Gorzelnik, Handlowo-geogr., Historyczne, Hospodar, Iris, Kosmos, Macierz, Mały Światek, Mickiewicza, Miesięcznik, Misye, Młody Wiek, Ogonowski, Ogrodnictwo, Podręczniki, Połatniuk, Prawa, Proświta, Przegląd, Przewodnik, Rodzina i Szkoła, Ruskie, Sylwan, Szkoła, Szewczenki, Tygodnik, Uczytel, Wzorów, Zieliński Zygmunt).

Wydm piaszczystych (ob. Zalesienie).

Wydział krajowy:

— Członkowie i ich zastępcy wybrani:

a) z kuryi większych własności dnia 22 marca 1899 r.: Mieczysław Onyszkiewicz,
zastępca: Stanisław Brykczyński wybrany dnia 7 lutego 1896 r.

b) z kuryi miast i Izb handlowych i przemysłowych, dnia 21 lutego 1898: Adolf Vayhinger:
zastępca: Jan Rotter, dnia 7 lutego 1896 r.;

c) z kuryi gmin wiejskich dnia 3 lutego 1896 r.;
Antoni Jaxa Chamiec,
zastępca: Oktaw Sala, dnia 19 lutego 1898 r.;

d) z całego Sejmu dnia 3 lutego 1896 r.:
Józef Wereszczyński, Damian Sawczak,
Zastępcy: Stanisław Jędrzejowicz i Dr. Leon Jakliński, dnia 7. lutego 1896 r. i Dr. Stanisław Dąmbski, dnia 28 marca 1899.

— Wybór Członka Wydziału krajowego z pełnego Sejmu (wskutek śmierci ś. p. Franciszka Hoszarda.) wybrany na posiedzeniu z dnia 30. grudnia 1899 Dr. Stanisław Dąmbski 64, 68

— Wybór zastępcy Członka Wydziału krajowego (wskutek wybrania Dra Stanisława Dąmbskiego Członkiem), z pełnego Sejmu — wybrany na posiedzeniu z d. 4. maja 1900 Stefan Sękowski 935, 949

— Budżet: Rubr. I poz. 13—16 wydatków . . . . . . 822—4

— Rubr. II poz. 18—35 wydatków . . . . 824—5

— kredyt do dyspozycyi Wydziału kraj. Rubr. XVII poz. 410 wydatków . 914

Sprawozd. z czynności Wydz. kraj. od 15 listopada 1899 r. — Al. 1.— przydzielone częściami do komisyi: budżetowej, gminnej, szkolnej, gospodarstwa krajowego, drogowej, kolejowej, sanitarnej i prawniczej . 12—13

— Sprawozd. kom. szkolnej o sprawozd. Wydz. kraj. z czynności Dep. II (Sprawy szkolne i fundacyjne) — Al. 66 — (w rozpr.: głosy: Barwińskiego, Pilata, Wojciecha Dzieduszyckiego i sprawozdawcy: Cieleckiego w rozpr. szczegółowej: Romanowicza) . . . . 159—165

— Sprawozd. kom. prawniczej o sprawozd. z czynności Dep. VI Wydz. kr. Al. 137 . . . . 582—591

— Sprawozd. kom. drogowej o sprawozd. z czynności Dep. IV. — Al. 150 Głosy pp.: Stadnickiego, Czł. Wydz. kr. Chamca i sprawozdawcy: Urbańskiego — uchwalenie wniosków kom. . . . . 787—41

— Sprawozd. kom. sanit. — o sprawozd. z czynności Dep. V. — Al. 151 741—2

— Sprawozd. kom. kolej. o sprawozd. z czynności Wydz. kraj. w sprawach kolejowych — Al. 160 . . . . 936—40

— Sprawozd. kom. gminnej o sprawozd. z czynności Dep. I. Wydz. kraj. Al. 167 946

Wydział krajowy: Sejm przyjmuje do wiadomości tegoż sprawozdania:

1. Sprawozd. o klęskach elementarnych 64
2. Sprawozdanie o krajowych niższych szkołach rolniczych i szkole ogrodniczej w Tarnowie 159
3. Sprawozd. z czynności Depart. II 165

Stronica

4. w przedmiocie stopniowej przemiany drewnianych mostów i przepustów na drogach autonomicznych na mosty i przepusty stałe . . . 209
5. o sprzedaży soli w zarządzie kraju 216
6. z czynności odnoszących się do podniesienia hodowli bydła . . . 261
7. o administracyi kraj. funduszów pożyczkowych na budowę koszar dla wojska za czas od 1 października 1898 r. do 30 listopada 1899 r. . 265
8. o kursie dla pisarzy gmin wiejskich 266
9. o działalności Wydziału kraj. w sprawie zakładania spółek oszczędności i pożyczek w r. 1899 370
10. o szkole praktycznej konduktorów drogowych za rok szkolny 1898/99 . 397
11. o sprzedaży: 1. części realności zwanej „Szumanówką“ we Lwowie l. k. 466 $^4/_4$, 2. i realności byłego kraj. składu publicznego we Lwowie l. k. 560 $^2/_4$ i 845 $^2/_4$ tudzież użyciu gotówki z tej sprzedaży . . . 399
12. o zarządzie krajowego składu publicznego połączonego ze składem wolnym w Krakowie 405
13. o kraj. szkole gospodarstwa lasowego za r. 1899 . . . . 437—8
14. o kraj. średniej szkole rolniczej w Czernichowie 439
15. o wykonaniu ustawy o poborze krajowych opłat konsumcyjnych w czasie od 1. stycznia 1900 do 31. grudnia 1904 484
16. o krajowych rolniczych szkołach zimowych 484
17. Sprawozd. Wydz. kr. o czynnościach Dep. VI 591
18. o czynnościach nauczycieli wędrownych gospodarstwa wiejskiego za r. 1899 592
19. o zwołanej w październiku r. 1898 ankiecie dla reformy szkół średnich 672
20. o popieraniu kultury krajowej na polu budowli wodnych . . . 722
21. o czynnościach Departamentu IV. Wydziału kraj. w sprawach drogowych za czas od 15. listopada 1898 do 1. listopada 1899 740
22. o czynnościach Dep. V. za czas od 1. grudnia 1898 do 31. paźdź. 1899 741
23. w przedmiocie układu o opróżnienie Wawelu 923
24. Sprawozd. Wydziału kraj. w przedmiocie spraw kolejowych za czas od 16. listopada 1897 do 10 listopada 1899 940
25. za r. 1899 o kraj. zakładach naukowych gorzelni i folwarku w Dublanach 942
26. za r. 1899 o kraj. Stacyi doświadczalnej botaniczno-rolniczej we Lwowie 943
27. o krajowym kursie praktycznym dozorców melioracyjnych i drenarskich 946
28. o czynnościach Dep. I. za czas od 1. listopada 1898 do 31. paźdz. 1899 946
29. o Banku kraj. za lata 1898 i 1899 976
30. o czynnościach dotyczących podniesienia mleczarstwa w kraju . . 990
31. o gal. Kasie oszczędności we Lwowie 991
32. Z zadowoleniem sprawozdanie Wydziału krajowego z dnia 28. grudnia 1899 l. 87141 i dołączone do niego sprawozdanie z czynności krajowej komisyi dla spraw przemysłowych w zakresie szkół i warsztatów zawodowych 996
33. o czynnościach w zakresie przemysłowych szkół uzupełniających, tudzież sprawozdanie c. k. Rady szkolnej krajowej o stanie tych szkół . . 1007
34. o zamknięciu rachunków fundacyi Skarbkowskiej za lata 1897 i 1898 . 1013
35. o kraj. Zakładzie sadowniczym w Zaleszczykach 1017
36. o tępieniu myszy polnych w r. 1899 1021
37. w przedmiocie spraw górniczych 1060

Wydział krajowy — Petycye w związku: (ob. Babińska, Baczyński, Barzycka, Bereźnicka, Biegańska, Brzyski, Buynowski, Chudzikiewicz, Chylewski, Csala, Czekoński, Dziubińska, Festenburg, Gergel, Gering, Gumowski, Jabłonowski, Kowalska Anna, Kowalska Julia, Kratochwill, Kunischowa, Łopuszańska, Łuniewska, Natali, Nowosad, Orzechowska, Piotrowska, Ploder, Pröckl, Sapałaczyńskie, Schneidrowa, Słudzy, Sternalowa A. i Sternalowa E., Strusiewiczowa, Walter, Wojtyna, Woroniecka, Zajączkowska Marya, Zakrzewska, Zielińska).

Stronica

(ob. Budżet, Drogi, Drożnicy, Etat, Koleje, Konduktorowie, Melioracye, Mleczarstwo, Patronat, Rolnicze, Słudzy, Szpitale, Weterynaryi, Wędrowni).
Wygnanie Przysiółek (ob. Rzeszów).
Wygnanka-Probużna, droga (ob. Myta).
Wyrki obsz. dworski (ob. Terytoryalny).
Wyrobisz Julia, wd. po naucz. pet. o zapomogę — Załatwienie z Al. 176 . 229, 984
Wysoczański Józef, naucz. pet. o policzenie lat służby 228
Wystawa w Paryżu (ob.: Gorzelników, Słuchacze, Syc).
— Kredyt na zasiłki na podróż poz. 405 a) budż. wydatków . . . 913
Wyznaniowe gminy (ob. Tarnobrzeg).
Wzajemna Pomoc uczniów Uniw. Jagiell., towarz., pet. o subw. — załatw. . 27, 833
Zabierzów gm. — pet. o zasiłek z powodu klęski powodzi — Załatw. . . 29, 916
Zabłocie — Rzeszów, droga (ob. Myta).
Zagajenie Sejmu (ob. Sejm).
Zagrody włościańskie niepodzielne (ob. Agrarna).
Zagwoździe gm. — (ob. Melioracye).
Zajączkowska Marya, wd. po urz. Wydz. kr. pet. o pensyę wdowią, dodatek na wychowanie dziecka i kwartał pośm. 179
Zajączkowska Zofia, pet. o zasiłek na dalsze kształcenie się w muzyce . . . 151
— Załatw. przy poz. 95 budż. wydatków . . . . 842—3
Zaklicyn — Sącz — Niedzica, droga (ob. Drogi).
Zakliczyn — Tarnów, droga (ob. Myta).
Zakład chowu ryb (ob. Ryb).
Zakład kredytowy włość. (ob. Likwidacya).
Zakład sadowniczy (ob. Sadowniczy).
Zakopane gm. — Sprawozd. Wydziału kraj. o zaliczeniu gm. Zakopane do kategoryi gmin objętych ustawą krajową gminną z d. 3. lipca 1896 r. Al. 3 (Projekt ustawy, uchwalony w 2 i 3 czytaniu). . . . . . 13—15
— pet. gminy o zezwolenie na pobór 100% dodatku do podatków konsumcyjnych od mięsa i wina w Zakopanem 181
— pet. sekcyi zakopańskiej Tow. lekarzy galic. o wydanie zakazu palenia węglem kamiennym na obszarze stacyi klimatycznej 570
— pet. komitetu budowy sanatoryum dla chorych gruźlicznych w okolicy Zakopanego, o subwencyę na cele budowy i utrzymania sanatoryum . 685
(ob. Koleje, Muzeum).
Zakopane-Suchahora kolej, (ob. Koleje).
Zakrzewska Kamila, wd. po adwokacie, pet. o wsparcie z fundacyi Malinowskiego. — Przekaz. Wydz. kraj. 802
Zakrzewska Marcyanna, wdowa po sekr. Wydz. kraj., pet. o dar z łaski . . 180
— Załatwienie poz. 30. budż. odmowne. 824
Zalasiński Feliks, em. naucz., pet. o policzenie lat służby. 380
— Załatw.
Zalasiński Karol, em. naucz., pet. o podwyższenie emerytury. 28
— Załatw. Spraw. kom. Szkoln. 530
Zalesienie wydmisk piaszczystych — dotacya poz. budż. 254. 872
Zaleszczyki (ob. Internat, Sadowniczy).
Zaliczki na płace urzędników Wydz. kraj. — Rubr. II. poz. 35 budż. wydatk. . 825
Zaliczkowe Stowarzyszenia (ob. Związek).
Załęże gm.—Pet. gospodarzy w sprawie nadużyć tamtejszego wójta Kazimierza Dzika 185
Załucze-Rożniów, droga (ob. Myta).
Zamknięcie rachunkowe (ob. Budżet, Propinacyjny, Skarbek).
Zamknięcie Sejmu (ob. Sejm).
Zanieczyszczanie rzek (ob. Poczajowice).
Zaolszynie ad Osiek, przysiołek. Pet. mieszkańców o zapomogę z powodu wylewu wód. — Załatwienie. 120, 916

Stronica

Zapomogowe Stowarzyszenie słuch. prawa uniw. w Wiedniu, pet. o subw. — Załatwienie. . . : 151, 838
— takież Stow. słuch. filozofii w Wiedniu, pet. o subw. — Załatw. . 151, 838
Zarobkowe i gospodarcze Stowarzyszenia (ob. Związek).
Zarszyn gm. — Pet. Zwierzch. gm. o ustanowienie lekarza okręgowego z siedzibą w Zaoszynie. 145
— Załatw. Spraw. kom. sanit. 541
Zarząd kraj. sprzedaży soli (ob. Emerytury, Etat, Soli).
Zarządu koszta (ob. Koszta).
Zasiłki na cele podniesienia przemysłu. — Poz. 404 wydatków budż. . . . 913
Zawałów gm. — Pet. Ochotniczej Straży pożarnej w Zawałowie o subw. na budowę strażnicy — przekaz. Wydz. kraj. 802
Zazdrość, gm. (ob. Trembowla, Tyczyn nowy).
Zbaraż-Tarnopol, kolej (ob. Koleje).
Zboinska Józefa, wd. po art. dram., pet. o dar z łaski, poz budż. 105 a): . . 843
Zborowski Antoni, naucz., pet. o policzenie 9 lat służby. 184
Zbyszewski Leon X. (ob. Dom rodzinny).
Zdziarzec gm. — Pet. w sprawie niszczenia lasów 12 pet. . . . 232, 682
— taż — pet. w sprawie zaprowadzenia monopolu wódczanego . . 232
— taż — pet. w sprawie zaprowadzenia przymusu asekuracyjnego . . 232
Zielińska Julia, wdowa po inż. Wydz. kraj.—Sprawozd. Wydz. kraj. o pet. J. Zielińskiej o dożywotnie zaopatrzenie dla córki Maryi — Al. 31. . . 17
— Załatw. u Al. 152 Budżet. 849
Zielińska Marya, wdowa po lekarzu okręgowym, pet. o pensyę wdowia . . 149
Zieliński Piotr, naucz., pet. zazaliczkę lub zapomogę. — Załatwienie. . . 179, 984
Zieliński Zygmunt. — Pet. o subw. na pokrycie kosztów dzieła: Pogląd krytyczny na stosunki ekonomiczne i społeczne w Galicyi. 736
Zielona gm. — Pet. Zw. gm. w Zielonej o przeniesienie rogatki między Husiatynem miastem a dworcem kolejowym. 561
— Wniosek nagły p. Gołuchowskiego w sprawie utrzymania i wzmocnienia egzystencyi ludności gm. Zielona. . . . . 803—4
— Sprawozd. kom. budż. (ustne). . . . . 1050—1
Ziemiałkowski Floryan ś. p. Wspomnienie pośmiertne i oddanie czci . . 116—7
— (ob. Deputacye).
Ziemiańskiego ks. zakład osieroconych dziewcząt, budż. poz. 47. . . . 826
Ziemniaków nasiewnych produkcya (ob. Dołkowski).
Zimowa szkoła rolnicza (ob. Rolnicze).
Zjazd (ob. Lekarzy).
Złoczów. — Pet. Wydz. pow. w Złoczowie w sprawie wydawania przez urzędy podatkowe ryczałtu na potrzeby szkolne do rąk przewodniczących Rad szkolnych miejsc. . . . . 1014—15
— Pet. Stowarzyszenia rękodzielników i przemysłowców wyrobów skórnych w Złoczowie w sprawie oddania drobnym rękodzielnikom dostawy dla wojska załogującego w Galicyi. 631
— Pet. tegoż stow. w sprawie nieuczciwej konkurencyi zagranicznych fabrykantów obuwia 631
— Pet. tegoż stow. o wprowadzenie zwykłych studyów w kraj. szkołach szewskich 631
— (ob. Drogi, Myta, Sokół).
Złożenie mandatu członka Wielkiego Wydziału galic. Kasy Oszczędności przez p. Leonarda Piętaka 79
Zmartwychwstańców OO. internat we Lwowie — subwencya stała — poz. budż. 92 821
Zmartwychwstańcy OO. w Wiedniu pet. o subwencyę 122, 916
Zofii św. szpital (ob. Szpital).
Zoria stow. ruskich rękodzieln. we Lwowie, pet. o zapom. (ryczałt budż. poz. 90 . 234
— stow. ruskich rękodzielników w Drohobyczu, pet. o zapomogę i załatw. 147, 914

Stronica

Związek (ob. Koleżeński, Sokół).
— kraj. ochotniczych straży pożarnych — subw. poz. budż. 421 . . 915
— kraj. przemysłowy we Lwowie — subw. poz budż. 409 . . . 913
— hodowców i handlarzy bydła (ob. Targowica).
— szkolny katolicki w Wiedniu pet. o subw. — i załatwienie . 151, 838
— austryacki dla ochrony rolnictwa pet. o subwencyę 151
Załatwienie 878
— Związku krajowego przemysłowego we Lwowie. — Pet. Dyrekcyi o podwyższenie 3% kredytu na zaliczkowanie wytworców krajowych i o podwyższenie subw. na krajową Agencyę handlową 179
— Załatwienie — Spraw. kom. przem. . . . . . . 1059—60
— Związek Towarzystw zarobk. i gospodarczych we Lwowie — pet. o subwencyę na drugiego lustratora stowarzyszeń 278
— Załatw. Spraw. kom. bank. — Al. 205 . . . . . . 1061—3
— (ob. Koleżeńskie, Sokół).
Zwiernik obsz. dw. i gm. (ob. Drogi).
Zwierzęta dzikie — (ob. Łowiecka ustawa).
Zwierzyniec gm. (ob. Nauczyciele).
Żabie-Worochta, droga (ob. Tatrzańskie Tow.).
Żabno gm. — Pet. Zwierzchn. gm. o zaliczenie Żabna do gmin podległych ustawie gminnej z 6. lipca 1896 r. 334
— (ob. Dąbrowa).
Żandarmerya i Kwaterunkowe żandarmeryi — rubr. IX. budżetu . . 844—5
Żandarmeryi język urzędowy (ob. Język polski).
Żegluga na Wiśle. Wniosek p. Rapaporta w sprawie poparcia żeglugi parowej na Wiśle i utworzenia przystani w Nadbrzeziu — Al. 70 . 172, 187—92
— Sprawozd. Kom. gosp. kr. — Al. 159 . . . . . . 935—6
Żeńskie gimnazyum prywatne (ob. Biliński, Nowak, Strzałkowska, Szkoły średnie).
Żółkiew gm. — Pet. Komitetu restauracyi kościoła parafialnego w Żółkwi o subwencyę na odnowienie kościoła 29
— Załatwienie 846
— pet. gm. m. Żółkwi o pomnożenie liczby posłów z miast i nadanie m. Żółkwi prawa wyboru posła 331
— (ob. Konserwatorów, Sokół, Szpitale).
Żnratyn gm. (ob. Drogi).
Żynicz Tomasz, gosp. w Żukotynie, pet. o zapomogę z powodu pożaru. — Załatw. 147, 916
Żywiec gm. — Pet. o założenie szkoły realnej w Żywcu 180
— Załatw. Spraw. kom. o szk. średnich — Al. 140 704
— Pet. Wydz. pow. w Żywcu o przyjęcie na fundusz kraj. kosztów utrzymania Jana Kimli w Bda-Peszcie, ciężących na gm. Koszarowa . . 984

Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego

1. posiedzenia, 5. sesyi VII. peryodu Sejmu galicyjskiego

z dnia 29. grudnia 1899.

TREŚĆ:

Zagajenie sejmu.
Mowa Marszałka.
Mowa Namiestnika.
Oddanie czci śp. Włodz. Dzieduszyckiemu, Edw. Rittnerowi, Fr. Smolce i Fr. Hoszardowi.
Urlopy pp. Jaklińskiego, Górskiego, Gorayskiego, Zaleskiego, Wodzickiego, Viviena, Józ. Michałowskiego, Sękowskiego, Steckiego, Stan. Niezabitowskiego, Cieleckiego, Brykczyńskiego i Kraińskiego. Uwiadomienie o nieobecności ks. biskupów Łobosa i Soleckiego. Udzielenie urlopu p. Marchwickiemu.
Uchwała względem wyboru komisyj sejmowych, tudzież względem skróconego załatwienia pomniejszych spraw administracyjnych.
Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z czynności jego urzędowych za czas od 15. listopada 1898 do 15. listopada 1899.
Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o administracyi krajowych funduszów pożyczkowych na budowę koszar dla wojska.
Pierwsze, drugie i trzecie czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o przedmiocie zaliczenia gminy Zakopane do kategoryi gmin objętych ustawą krajową z 3. lipca 1896.
Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie m. Stryja na rozdział pastwiska „Dąbrowa“ między członków przedmieścia „Łany dolne“.
Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie kosztów utrzymania tutejszokrajowych ubogich w zakładach zaopatrzenia w kraju i poza jego granicami.
Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie prośby gminy m. Podgórza o wyjednanie ustawy o obowiązku właścicieli domów w Podgórzu wybudowania kanałów domowych, połączenia tych kanałów z kanałami miejskimi i o prawie gminy pobierania taksy za to połączenie.
Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie kursu dla pisarzy gmin wiejskich.
Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o krajowej sprzedaży soli.
Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie prowizoryum budżetowego na rok 1900.
Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o budżecie krajowym na rok 1900.
Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o zamknięciu rachunków funduszów krajowych za rok 1898.
Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie petycyi nauczycieli tudzież wdów po nauczycielach o podwyższenia emerytury, względnie udzielenie pensyi wdowiej lub daru z łaski.
Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie petycyi kilku gmin o zniżenie dobrowolnych świadczeń na płace nauczycieli, względnie odpisanie zaległości.
Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie dalszej restauracyi kościoła parafialnego w Bieczu.
Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o pomocy dla ludności okolic dotkniętych klęskami elementarnemi w roku 1899.

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o Banku krajowym.

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie popierania kultury krajowej na polu budowli wodnych.

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o krajowym kursie prakt. dozorców melioracyjnych i o nowym kursie prakt. dozorców drenarskich.

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o krajowych zakładach naukowych rolniczych, o gorzelni i folwarku w Dublanach.

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o krajowej średniej szkole rolniczej i folwarku w Czernichowie.

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o krajowej szkole gospodarstwa lasowego we Lwowie.

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o krajowych rolniczych szkołach zimowych.

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o krajowych niższych szkołach rolniczych i o szkole ogrodniczej w Tarnowie.

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o krajowym zakładzie sadowniczym w Zaleszczykach.

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o czynnościach nauczycieli wędrownych w r. 1899.

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z czynności odnoszącej się do podniesienia hodowli bydła w r. 1899.

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o tępieniu myszy polnych w r. 1899.

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o działalności Patronatu dla Spółek oszczędności i pożyczek na r. 1899.

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie stopniowej przemiany drewnianych mostów i przepustów na drogach autonomicznych na mosty i przepusty stałe.

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o szkole praktycznej konduktorów drogowych.

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o petycyi p. Julii Zielińskiej, wdowy po inżynierze-adjunkcie Wydziału krajowego, o dożywotnie zaopatrzenie dla ułomnej córki Maryi.

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie utworzenia dalszej seryi okręgów sanitarnych w r. 1900.

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o zamknięciu galicyjskiego funduszu propinacyjnego za rok 1898, tudzież o preliminarzu tegoż funduszu na rok 1900.

Wniosek p. Piłata w sprawie czuwania nad ludnością roboczą, udającą się do Niemiec na zarobek.

Wniosek p. Hupki w sprawie zagród rolniczych niepodzielnych oraz odrębnych przepisów spadkowych dla posiadłości rolniczych średnich rozmiarów.

Wniosek p. Merunowicza w sprawie budowy kolei ze Lwowa do Winnik.

Interpelacya p. Abancourt'a w sprawie myt mostowych na rzece Stryju w pow. Żydaczowskim.

Interpelacya p. Jabłońskiego w sprawie niesankcyonowania ustawy o pomnożeniu liczby posłów z miast.

Interpelacya p. Jabłońskiego w sprawie zaniedbania regulacyi Wisłoki pod Rzeszowem.

Porządek dzienny 2. posiedzenia.

Początek posiedzenia o godź. 11. minut 25 przed południem.

Przewodniczący: JE. Dr. Stanisław hr. **Badeni**, marszałek krajowy.

Zd strony c. k. Rządu: JE. Leon hr. **Piniński**, c. k. namiestnik.

Obecnych posłów 113.

Marszałek. Wysoki Sejmie!

Najwyższem postanowieniem z dnia 19. grudnia został zwołany sejm krajowy na dzień 29. grudnia. Gdy jest dostateczny komplet, przeto otwieram pierwsze posiedzenie 5-ej sesyi i mam zaszczyt panów serdecznie powitać. Na tymczasowych sekretarzy zapraszam pp. Urbańskiego, Andrzeja hr. Potockiego' Karatnickiego i Hupkę.

Wysoki Sejmie!

Pazedłożenia Wydziału krajowego, jakie panowie macie przed sobą, nie mówiąc na razie o budżecie, stanowić mogą przeważnie tylko podstawę do ocenienia, jakie były rezultaty administracyi Wydziału krajowego w ubiegłym roku, jak się rozwijały instytucye i zakłady krajowe i w jaki sposób Wydział krajowy tak w pojedyńczych działach i sprawach, jako też i w całości wolę Sejmu nie tylko w myśl dosłownego brzmienia formalnych uchwał, ale i w myśl jego intencyj i dążeń spełniał. W uchwałach i rozprawach wysokiego Sejmu pragnie Wydział krajowy znaleść ocenienie swej dotychczasowej działalności i wskazówkę na przyszłość.

Zwracam uwagę Wys. Izby, że pierwszy program budowy kolei lokalnych został już prawie zupełnie spełniony, gdyż oprócz krótkiej stosunkowo linii J a w o r z n o - P i ł a, która do kilku miesięcy skończoną będzie,

wszystkie inne koleje zostały do użytku publicznego oddane.

Wyniki dotychczasowe co do czystego dochodu niektórych linij są znacznie korzystniejsze, niż to było powszechnie przewidywane.

Po tylu trudnościach i przeszkodach regulacya Dniestru w jesieni b. r. w dwóch równocześnie punktach została rozpoczęta i będzie w niedalekiej przyszłości prawdziwem dobrodziejstwem dla mieszkańców powiatów naddniestrzańskich. Organizacya patronatu kas Raiffeisenowskich przeprowadzona, a w całym kraju ruch około zakładania tych kas przy pomocy kraju, przybiera tak znaczne rozmiary, że dziś już z otuchą i najlepszemi nadziejami na tę nowo zainicyowaną akcyę kraju patrzeć można.

Urządzone przez Wydział krajowy praktyczne kursa dla konduktorów drogowych, dla pisarzy gminnych, a w ostatnich dniach dla prowadzących kasy Raiffeisenowskie, powiodły się w zupełności i wykazały, że jest bardzo znaczna ilość ludzi, pragnących na tej drodze nabyć zawodowego wykształcenia i praktyki; tylko bardzo mała część tych, którzy się zgłosili, mogła być przyjęta.

Z początkiem roku przyszłego, przedłoży Wydział krajowy szczegółowe sprawozdanie o gal. Kasie oszczędności, wraz z bilansem i zamknięciem rachunkowem za rok bieżący.

Na razie mogę tylko powiedzieć, że z chwilą przyjętej przez kraj gwarancyi za wkładki, zaufanie zupełne wkładających wróciło, a Kasa rozwija się prawidłowo i pomyślnie pod nową dyrekcyą.

Dodaję zarazem, że o ile dziś przegląd wszelkich interesów Kasy jest możliwy, uważam za wykluczone, aby fundusz krajowy z tytułu przyjętej gwarancyi za wkładki, mógł być w przyszłości na jakiekolwiek straty lub ofiary narażony.

Wydział krajowy unikać musiał w tym roku inicyatywy w każdej sprawie, którąby dziś lub w przyszłości wymagała od Sejmu i kraju materyalnych ofiar. (Brawa).

Uchwała zeszłoroczna Wys. Sejmu, zalecająca jaknajdalej idącą oszczędność w wydatkach na rok przyszły i wzgląd na finansowe położenie kraju, musiały być dla Wydziału krajowego rozstrzygające.

Pomimo oszczędności jak najdalej idących, pomimo odroczenia wpłat do funduszów stałych, które na podstawie uchwał Wys. Sejmu corocznie dotowane być powinne, było — jak to już od 2 lat z tego miejsca zapowiedziałem — niemożliwem pokryć konieczne wydatki funduszu krajowego w granicach dodatków w roku przeszłym pobieranych. Wydział krajowy dokładał wszelkich starań dla uzyskania w drodze ustawodawczej nowych źródeł dochodów, któreby zezwoliły na szereg lat następnych pokrywać wydatki funduszu krajowego wraz z ich naturalnym i nieuniknionym wzrostem bez podwyższenia dodatków do podatków.

W memoryale rządowi przedłożonym, domagaliśmy się, by do Sejmu wniesiony został projekt ustawy krajowej, nakładającej do państwowego podatku od piwa i wódki, krajowy dodatek, proponując dodatek 10 zł. od hektolitra wódki, a 1 zł. od hektolitra piwa.

Wydział krajowy liczył się z faktem, że dodatek ten będzie nowym a znacznym ciężarem kraju, że obciąży w pewnej, choć nieznacznej mierze konsumentów i przyniesie niejaką szkodę jednemu kwitnącemu u nas przemysłowi rolniczemu.

Pomimo tego, uważał Wydział krajowy ofiarę tę, jako niezbędną, mniej dotkliwą od innych, a za jedyny środek sanacyi finansów krajowych.

Wszelkie inne, tak w naszym kraju, jak i gdzieindziej poruszane środki, nie doprowadziłyby do pożądanego celu. Gdyby państwo zdecydowało się nawet przekazać w części lub w całości pewne dochody, jakiemi dziś rozporządza, mogłoby to uczynić tylko w zamian za inny dochód, prawdopodobnie większy od tego, któregoby się zrzekło, a tem samem ludność musiałaby w innej, może przykrzejszej formie ubytek z dochodów zastąpić.

Poruszoną była także myśl, by państwo przyjęło na siebie część wydatków na szkoły ludowe. Środek taki dopomożenia finansom kraju, choć z pewnością w najlepszej intencyi był omawiany, uważam za niewłaściwy a nawet niebezpieczny. (Brawa).

Jeżeli domagamy się w sprawie szkolnictwa ludowego rozszerzenia praw Sejmu, jeżeli pilnie czuwamy i czuwaliśmy zawsze, by te prawa, które mamy, uszczuplone nam nie zostały — to sądzę, że niedobrą do tego celu drogą staranie się, by państwo za nas część wydatków na szkolnictwo ludowe ponosiło.

W ogóle dla sankcyi finansów krajowych nie domagamy się ani subwencyi, ani pomocy od państwa, lub kogokolwiek innego, żądamy tylko, by nam daną była możność czerpania z własnych zasobów, z własnych źródeł dochodów, ale z tych, do których nam dotąd, niestety, był przystęp, jak najsurowiej wzbroniony.

Usiłowania Wydziału krajowego, poparte żądaniami innych krajów, nie pozostały bez skutku i znalazły posłuch u rządu, który, jak to panom wiadomo, oświadczył gotowość

przedłożenia wszystkim Sejmom projektu do ustawy, nakładającej 10 zł. od hektolitra dodatku krajowego do państwowego podatku konsumcyjnego od wódki.

Projekt rządowy nie obejmuje dodatku do podatku od piwa. Gdyby jednak obok projektowanego dodatku od wódki możliwem było pobieranie, dziś istniejącej krajowej opłaty konsumcyjnej od piwa, w formie opłaty od sprzedaży, która w miarę potrzeb podwyższonąby być mogła, miałby kraj zapewnione źródło dochodu, któreby mu umożliwiło na szereg lat następnych bez podwyższania dodatków do podatków pokrywać potrzeby funduszu krajowego.

Ale już dzisiaj mam sobie za obowiązek wobec Sejmu i kraju ostrzedz przed zupełnem przypuszczeniem, jakoby dochód, który z nowego źródła uzyskać możemy, pozwalał na znaczne podwyższenie wydatków (Brawa) we wszystkich działach administracyi krajowej lub uwalniał od skrupulatnej i nader ścisłej oszczędności, przeciwnie — z chwilą uzyskania tego dochodu musimy gospodarkę naszą finansową na podstawie ścisłego programu tak uregulować, byśmy na długi szereg lat, a więc np. aż do chwili, gdy kapitał propinacyjny przejdzie na wyłączną własność kraju, wydatki nasze w granicach dotychczasowych i bez zaciągania jakichkolwiek pożyczek pokrywać mogli. Wówczas będzie rzeczą Wysokiego Sejmu na wniosek Wydziału krajowego ocenić i postanowić, w jakich działach pewny wzrost wydatków będzie możliwy i pożyteczny.

Wobec ponownej zmiany rządu, nie wiemy, czy zapowiedziane przedłożenie rządowe do Sejmu wniesione zostanie; gdyby nawet tak było, nowem źródłem dochodu rozporządzalibyśmy dopiero w r. 1901. Jeżeli w ciągu bieżącej sesyi przedłożenie rządowe wniesione nie zostanie, będziemy wobec budżetu na r. 1901 stali w znacznie gorszem, niż dziś położeniu.

Na dziś jesteśmy zatem w tem smutnem położeniu, że myśleć musimy o pokryciu naszych potrzeb z tych samych jedynych źródeł jakiemi dotąd rozporzddzamy, t. j. dodatków do padatków.

Wydział kraj., proponując podwyższenie dodatku o 5 ct., uczynił to bardzo niechętnie i w pełnej świadomości, że wzrost ten dodatków, choć mam nadzieję tylko chwilowy, ludność przykro odczuje, jakkolwiek proponowane przez Wydział kraj. dodatki, są zawsze jeszcze niższe od tych, które opodatkowani opłacali przed konwersyą długu indemnizacyjnego.

W każdym jednak razie uważam podwyższenie dodatków za mniej szkodliwe, aniżeli pokrywanie niedoboru pożyczkami jakiegokolwiek rodzaju, co byłoby początkiem nieładu w gospodarstwie finansowem kraju i odjęłoby Sejmowi w jego uchwałach finansowych tego regulatora, jakim jest dążenie do utrzymania równowagi w budżecie.

Mam nadzieję, że Wys. Izba przed tą nową sprawą cofnąć się nie zechce dla zapewnienia i utrzymania równowagi w budżecie.

I w tym roku kraj nasz nie był wolny od klęsk elementarnych, ale w kilku powiatach wyrządziły wielkie spustoszenia, spowodowały materyalną ruinę mieszkańców licznych wsi.

Wydział kraj. przedkłada w osobnem sprawozdaniu zebrane daty o rozmiarach klęsk a zarazem wnioski co do sposobu, w jaki Sejm mógłby przyjść w pomoc dotkniętym klęską powiatom i gminom.

Wnioski te musiały być z natury rzeczy zastosowane nietylko do potrzeb tych, którzy klęską dotknięci zostali, ale i do środków, jakimi kraj rozporządza.

Sehoriczni elementarnyi neszczastia perekonały nas, szczo regulacyi rik, wykonani czerez kraj, o skiłko ich perewedeno ciłkowyto i należyto ochronyły w sim roci ciłyj riad powitiw, jak n. p. Tarniw i Dombrowu wid tych neszczast', kotri bułyby bez tych regulacyi doweły do ruiny rilnyczu ludnist' tych powitiw.

Perekonały nas takož, szczo w ynszych powitach, jak n. p. krakiwskim, elementarne neszczastie bułoby ne nastupyło, jesłybyśmo buły wże dawnijsze najszły sredstwa na obwałowanie druhoho bereha Wysły.

W tych faktach mistyt sia wskaziwka, jaki wydatky i nakłady sut' w najbłyższij bucducznosty dokoncze potribni i szczo to sut' nakłady, kotri krajewy szczodro opłatiat sia.

Ustawa przez Wys. Sejm uchwalona, a zmieniająca skład Sejmu, dotąd nie uzyskała najwyższej sankcyi, gdy jednak Wydział kraj. nie ma żadnej wiadomości, iż ustawa ta sankcyi najwyższej wogóle nie otrzyma, przeto nie mógł jej choćby w zmienionej formie Wys. Sejmowi ponownie przedłożyć.

Wogóle niepewność, w jakiej się dziś znajdujemy w kwestyi sanacyi finansów kraj. i wielu innych przez Wys. Izbę już poprzednio uchwalonych, fakt, że przed tygodniem dopiero dowiedzieliśmy się, że Sejm wogóle w tym roku zwołany będzie, a dziś nie wiemy, kiedy i jak długo będzie obradować — to już obok wielu innych objawów najlepiej dowodzi, jak szkodliwie odbija się w stosunkach krajowych kryzyz, którą państwo obecnie przechodzi.

Dlatego też reprezentanci tego kraju

w Radzie państwa są zawsze pewni zgodności z Sejmem, ile razy trwając wiernie przy wypróbowanych zasadach politycznych, którym Sejm tylekrotnie dał wyraz, dokładają najusilniejszych starań, by przywrócić normalne funkcyonowanie wszystkich czynników ustawodawczych, a tem samem państwu przywrócić spokój, powagę i siłę. (Liczne brawa).

W tych naszych usiłowaniach obok dobra państwa i kraju, myśl nasza zwróconą jest do osoby naszego najlepszego Cesarza i Króla, naszego najlepszego i najstalszego Opiekuna i Orędownika, (posłowie powstają z miejsc) którego każde życzenie radzibyśmy w czyn wprowadzić, bo ono ma zawsze tylko dobro państwa, kraju i ludów na celu.

Dajmy wyraz naszej najgłębszej miłości i naszego najgorętszego przywiązania do niego, wznosząc okrzyk: Najmiłościwszy Cesarz i Król nasz Franciszek Józef I. niech żyje!

(Izba powtarza trzykrotnie okrzyk: Niech żyje! Mnohaja lita!)

JE. Leon hr. **Piniński**, c. k. Namiestnik. Wysoka Izbo!

Podobnie jak w roku zeszłym zbiera się także i tego roku sejm z końcem właśnie roku kalendarzowego dla uchwalenia prowizoryum budżetowego.

Po bardzo krótkiej sesyi, poświęconej temu przedmiotowi nastąpi przerwa w obradach sejmowych, co do której bliższy termin dalszych obrad dziś jeszcze oznaczonym nie jest. Naturalną jest rzeczą, że zebranie się na tak krótki czas także do pewnego stopnia to za sobą pociąga, że trudno jest mówić w o programie obrad i czynności sejmowych, które później na powrót podjęte zostaną.

Jednakowoż jest to rzecz całkiem naturalna i odbiło się to w przemówieniu JE. p. Marszałka, że sprawa, którą umysły w Sejmie przedewszystkiem zajmować się będą, to jest sprawa finansów kraju. Wiecie Panowie, jaka zaszła zmiana co do finansów krajowych. Minęły już lata, że tak powiem, tłuste, nie bardzo wprawdzie tłuste, ale przecież do pewnego stopnia, ponieważ były to lata, w których subwencya państwowa z tytułu długu indemnizacyjnego wykluczała deficyt krajowy i usuwała potrzebę podnoszenia wydatków. Dziś otóż Sejm wobec tego faktu, iż zwiększenie wydatków pociąga za sobą konieczność oglądania się za nowem źródłem, albo też podwyższenia dochodów tych, a właściwie tych ciężarów, które obecnie stanowią główne źródło u dochodu w budżecie krajowym.

Myśl zwraca się przedewszystkiem ku uzyskaniu jako źródła dochodu, pewnego działu w podatkach pośrednich, podatkach konsumcyjnych, które na ten cel byłyby podwyższone.

Wiadomo panom, jak sprawa stoi, jakie oświadczenie zostało pod tym względem złożone we Wiedniu przez reprezentantów Ministerstwa. Do tego, co tam powiedziano, nic dodać nie mogę, muszę tylko ze swej strony powiedzieć, że mam także silne przekonanie iż sanacya na tej drodze byłaby odpowiednią już z tego powodu, ponieważ dziś pobieranie w kraju podatków konsumcyjnych na rzecz kraju pociąga za sobą bardzo wielkie trudności. Pod względem sposobu wybierania jest podatek ten rzeczywiście podatkiem drogim. Koszta wybierania nie stoją w odpowiednim stosunku do rezultatu. Jednakowoż nie można zapoznawać tego, że w drodze, którą proponuje Wydział krajowy, zachodzi pewna trudność ze stanowiska państwowego, mianowicie pod tym względem, że w rozmaitych krajach różne są potrzeby i różne żądania, a nie ma najmniejszej wątpliwości, że byłoby pożyteczną i odpowiednią rzeczą, ażeby sprawa ta w sposób jednolity dla poszczególnych krajów została załatwioną. Co się tyczy ewentualnego oddzialania owego nowego źródła dochodu, jeżeliby to nowe źródło dochodu miało płynąć na rzecz kraju, podzielam w zupełności wypowiedziane przez JE. p. Marszałka przekonanie, iż mimo tego, byłoby bardzo pożądanem, ażeby z drogi najściślejszej oszczędności kraj i sejm nie zeszedł. Mówimy bowiem o nowem źródle dochodu, ale jeżeli się panowie zastanowicie, to z pewnością przyjdziecie do przekonania, że jest ono nowem do pewnego stopnia, pod względem formy w naszych stosunkach krajowych, zresztą jednak starem; jest to bowiem zawsze ta sama stara a dość silny sposób nadwerężona kieszeń naszej opodatkowanej ludności, która i tak wielkie obciążenie ma do zniesienia. (Oklaski. Potakiwania).

Dlatego też pożyteczną będzie rzeczą zwrócić uwagę na to, że z tego nowego źródła dochodu, jeżeli ono kiedyś będzie płynąć, należałoby czerpać bardzo oględnie i bardzo ostrożnie w miarę koniecznej potrzeby. Wybaczcie mi panowie moją uwagę, ale trochę mi się do pewnego stopnia przypomina moja dawniejsza rola referenta budżetu w Sejmie. Zdaje mi się wszakże, że stanowisko, którego broniłem jako referent budżetu jest słuszne i odpowiednie dla naszych stosunków.

Nie znajdujecie Panowie na pulpitach swoich przedłożenia co do owego nowego źródła dochodów, ponieważ sprawa nie jest jeszcze wszechstronnie przerobioną. Nie znajdujecie panowie i innego przedłożenia, którego się domagano a któreby było pierwszorzędnej doniosłości, t. j. reformy w ustawodawstwie gminnem. Mnie się zdaje, że nie zdziwicie się Panowie, iż mimo wezwania

Wysokiej Izby skierowanego do Rządu, Rząd dotychczas tego rodzaju projektu tej ustawy nie przedłożył, jeżeli zwrócę uwagę, że polityczne stosunki w ogólności były tego rodzaju, iż zajmowanie się tą kwestyą było bardzo utrudnione. Nadto chciałbym podnieść, że byłoby pożądanem, aby rzecz do pewnego stopnia była jeszcze omawianą i aby zdania pod tym względem mogły być jeszcze wyłuszczone. Bo mojem zdaniem przekonania w tej sprawie w tej Wysokiej Izbie są bardzo podzielone, a dyskusya, która swego czasu nad tym przedmiotem miała miejsce, nie utwierdziła mnie w tem przekonaniu, jakoby się zanosiło na pewne zbliżenie i pewną jednolitość zdań większości tej Izby.

Sądzę zatem, że moment dzisiejszy nie był jeszcze stosownym, aby Rząd występował z przedłożeniem ustawy. Bądźcie przekonani panowie, że zastanawiamy się dokładnie nad tem, w jaki sposób możnaby dojść do polepszenia stosunków gminnych. Jestem dalekim od tego, bym twierdził, że stosunki w naszych gminach czy wiejskich czy miejskich są idealne, przeciwnie, są tam bardzo liczne braki, liczne niedokładności. W szczególności ściślejsza kontrola byłaby pożądaną i niejedno złe mogłaby usunąć. Specyalnie co się tyczy stanowiska Rządu, stosunku rządowej administracyi do autonomii gminnej, to jak panowie wiecie, władza która przysługuje Administracyi jest wprawdzie daleko idąca a nawet jest środkiem nader drastycznym, ale zachodzi okoliczność, że tych środków użyć można wtedy dopiero, jak się wszystko w gminie popsuje. Nim do tego przyjdzie, chronić od tego „psucia się“ i starać się a to, aby się utrzymywały normalne stosunki i aby władze administracyjne tylko rzadko z owego drastycznego środka korzystać potrzebowały, to nie leży w mocy władz rządowych a nawet i władzom autonomicznem jest bardzo trudnem. Z owego drastycznego środka rozwiązywania rady gminnej Rząd musiał korzystać w niejednokrotnym wypadku i jakkolwiek jestem bardzo gorącym zwolennikiem dobrze funkcyonującej autonomii gminnej z drugiej strony muszę podnieść, że tam, gdzie autonomia gminna nie funcyonowała należycie, ten ostateczny środek, którego nigdy nie nadużywano niejednokrotnie pociągnął za sobą poprawę stosunków, osłabienie namiętności frakcyj w gminie i uregulowanie stosunków majątkowych gminy.

Wysoką Izbę zawsze bardzo gorąco zajmowały przy obradach sejmowych wszystkie sprawy, tyczące się szkolnictwa w kraju. Pozwolicie tedy Panowie, że pewien ustęp przemówienia mego tym sprawom poświęcę.

Otóż mam do zaznaczenia przedewszystkiem pewne zmiany pomyślne na uniwersytecie lwowskim i krakowskim. Oprócz znacznego podwyższenia dotacyi na poszczególne katedry mam do zaznaczenia budowę kliniki lekarskiej w Krakowie i budowę gmachu, przeznaczonego na bibliotekę uniwersytecką we Lwowie. Gmach kliniki lekarskiej w Krakowie, jestto trzeci z samoistnych gmachów klinicznych obok kliniki chirurgicznej, co do której mają nastąpić teraz pewne rekonstrukcye i obok niedawno bardzo dobrze urządzonej kliniki okulistycznej. Budowa gmachu biblioteki uniwersyteckiej we Lwowie ma się rozpocząć na wiosnę tego roku, plany już są ułożone.

Mam do zaznaczenia także niektóre nowe katedry, które powstały na uniwersytecie lwowskim, mianowicie nową katedrę języka ruskiego i katedrę filologii romańskiej. Zaprowadzono też w myśl uchwały sejmowej instytucyę lektorów języka ruskiego na uniwersytecie lwowskim i krakowskim.

Co do szkoły politechnicznej we Lwowie mam do zaznaczenia fakt niezwykle pocieszający bardzo znacznego wzrostu frekwencyi; liczba bowiem uczniów na technice doszła do 600. Jestto fakt o tyle pocieszający, iż z niego rzeczywiście wnioskować należy, że znaczna część naszej młodzieży ma zamiar poświęcić się zawodom praktycznym, a musimy przyznać, że dotychczas tej inklinacyi u nas było nieco za mało. Pomimo że gmach politechniki jest bardzo piękny, pomimo że zdawało się, iż był postawiony bardzo „na wyrost“ na dłuższy przeciąg czasu, przekonaliśmy się tego roku, że jest niedostatecznym w stosunku do frekwencyi. Oczywiście usilnem mojem staraniem będzie, ażeby w tym względzie poprawa stosunków nastąpiła i ażeby ten brak, który się pokazał, można usunąć.

Przechodzę teraz do szkół średnich. Tu spostrzegamy fakt coraz silniejszego garnięcia się młodzieży do wyższego wykształcenia. Frekwencya tak w gimnazyach, jak i w szkołach realnych rośnie bardzo znacznie W roku bieżącym przyrost uczniów w gimnazyach wynosi 1074, a wogóle zapisało się do gimnazyów uczniów 17.505. Ale i frekwencya w szkołach realnych wzrosła w roku bieżącym znacznie, mianowicie o 307, a wogóle wynosi 2078. Wobec tego bardzo znacznego wzrostu frekwencyi ma Rada szkolna krajowa z wielkiemi trudnościami do walczenia. Z wielkim tylko wysiłkiem jest w stanie postarać się o to, ażeby uczniowie mieli dostateczne pomieszczenie w poszczególnych zakładach i ażeby były dostateczne siły nauczycielskie. Co do tej ostatniej kwestyi uczuwa Rada szkolna brak dotychczas bardzo znaczny sił; nawet

na posady etatowe nie można znaleść sił dostatecznych. Z tego powodu oczywiście funkcye nauczycielskie musi sprawować bardzo znaczna ilość nieegzaminowanych suplentów. Jednakowoż wobec o wiele zwiększonej frekwencyi na wydziałach filozoficznych możemy się spodziewać, że ten brak jest tylko chwilowym. Istotnie bowiem co do bytu materyalnego profesorów szkół średnich nastąpiła wskutek regulacyi płac tak bardzo znaczna zmiana na lepsze, iż można spodziewać się silniejszego garnięcia się młodzieży do tego zawodu. Istotnie też można zauważać na wydziałach filozoficznych obydwóch uniwersytetów znaczne zwiększenie się frekwencyi. Co się zaś tyczy pomieszczenia w poszczególnych zakładach, to i tu ma się do walczenia z wielkiemi trudnościami. Musi Rada szkolna urządzać filie, na pewien przeciąg czasu prowizorycznie zorganizowane, musi starać się o umieszczenie poszczególnych klas w pomieszkaniach prywatnych, na ten cel najętych, i tylko w ten sposób można do pewnego stopnia trudności pokonać, z któremi się tutaj ma do walczenia.

Niezawodną jest rzeczą, że powodem zapisywania się młodzieży do gimnazyów tak tłumnie jest nietylko pewna niechęć do zawodów praktycznych, ale zarazem i ten fakt, iż innych zakładów istotnie mieliśmy za mało. Dlatego Rada szkolna jak najusilniej dążyła do tego, ażeby przedewszystkiem nastąpiło pewne polepszenie co do szkół realnych i ażeby młodzież w silniejszy sposób mogła się garnąć do nich. Rzeczywiście pod tym względem udało się uzyskać znaczne polepszenie. Jak Panom wiadomo, niedawno założono szkoły realne w Tarnowie i Jarosławiu; szkoły te stopniowo się uzupełniają.

We Lwowie i w Krakowie założono osobne filie, które — mamy nadzieje — staną się zawiązkiem nowych zakładów odrębnych. Od 1. września zaś stosownie do przychylnego postanowienia ze strony P. Ministra ma wejść w życie nowa szkoła realna w Krośnie. Widzicie Panowie tedy, że na tem polu jest pewien postęp ku lepszemu, i mam nadzieję, że pewna ilość młodzieży będzie się mogła w silniejszy sposób oddawać zawodom realnym, aniżeli dotychczas. Oprócz tego uchwalił Wysoki Sejm w zeszłym roku ustawę o szkołach realnych, która także poprawi stosunki; ustawa ta zyskała już sankcyę Najjaśniejszego Pana i weszła w życie.

Obok szkół realnych starał się wszakże kraj jeszcze o inny typ szkoły średniej i otrzymał go przez uzyskanie państwowej szkoły handlowej we Lwowie, która w bieżącym roku weszła w życie. Do powstania jej przyczyniła się przedewszystkiem ofiarność Sejmu, gminy m. Lwowa i Izby handlowej lwowskiej; jest ona w zupełności zorganizowana, a organizacyę tę przyjęła też handlowa szkoła krakowska subwencyonowana przez Państwo. Spodziewam się, że te 2 nowe zakłady przyczynią się do tego, iż pewna część młodzieży wykształci się u nas w kierunku, który dotychczas niestety w kraju naszym bywał bardzo zaniedbanym. Co do szkoły handlowej we Lwowie mogę przytoczyć Panom jako datę co do frekwencyi ten szczegół, iż już zaraz na pierwszy rok zapisało się maksymum uczniów, mianowicie na rok pierwszy 40, a na naukę uzupełniającą 56. Młodzież widocznie będzie się garnęła do tego zakładu i mam przekonanie, iż ta ze znacznemi ofiarami kraju założona szkoła, odda rzeczywiście znaczne usługi krajowi. Wreszcie dodam parę słów o szkolnictwie l u d o w e m. Znajdziecie Panowie na pultach swoich sprawozdanie, tyczące się szkolnictwa ludowego, a w niem co do ilości szkół i frekwencyi daty, do pewnego stopnia pocieszające. Liczba dzieci, pobierających naukę codzienną, wzrosła w tym roku o bardzo znaczną sumę, i to także procentowo, mianowicie o 33.887, a liczba uczniów, pobierających naukę dopełniającą, o 8.648. Bardzo pocieszającą jest też data, tycząca się ilości szkół czynnych. Mianowicie liczba szkół nieczynnych zmalała o 108, a czynnych wzrosła o 214. Niezawodnie kraj w ostatnich czasach bardzo znaczne na rzecz szkół ludowych poniósł ofiary. Przez kilkakrotne polepszenie płac nauczycielskich i inne rozmaite wydatki, które się z tem łączyły, obciążono bardzo znacznie budżet krajowy. Jednakowoż daty wskazują, iż polepszenie znaczne istotnie nastąpiło, i miejmy nadzieję, że te ofiary nie były wcale daremne, ale przyniosą pożądane skutki.

Dalej należy zwrócić na to uwagę, iż powstało nowe seminaryum nauczycielskie w Zaleszczykach. Seminaryum zaraz w pierwszym roku zapełniło się uczniami, podczas gdy frekwencya w innych seminaryach nietylko nie zmniejszyła się, lecz owszem wzrosła. Rada szkolna dokłada starań, ażeby uzyskać jeszcze jedno seminaryum w zachodniej części kraju.

Co się tyczy spraw ustawodawczych, to w bieżącym roku nie spotykacie Panowie na pultach swoich żadnego przedłożenia rządowego, tyczącego się zmian w ustawie szkolnej. Dawniej bywało ich, jak Panowie wiecie, wiele. Teraz nie ma tego rodzaju przedłożenia, ponieważ reforma, którą prowadzi Sejm od r. 1894, do pewnego stopnia została załatwioną w zeszłym roku ustawą o radach szkolnych okręgowych. Przy całej tej reformie szkolnictwa ludowego zużytkowano w sposób racyonalny i odpowiedni doświadczenia

bogate, które można było zebrać w tym kierunku. Dodać jeszcze muszę, że także nowela o nauczycielach religii, uchwalona w zeszłym roku w Sejmie, która poważną poprawę stosunków powinna za soką pociągnąć, uzyskała Najwyższę sankcyę.

Na podstawie tych wszystkich ustaw dąży Rada szkolna do ciągłego postępu w drodze administracyjnej na polu szkolnictwa krajowego.

Niejedna reforma już się przeprowadziła a z wypadków najnowszych mam zaszczyt zwrócić uwagę na organizacyę męskich szkół wydziałowych po miastach i na naukę dopełniającą w kursach rolniczych po wsiach. Obie te reformy przeszły już niejako pierwszą próbę i okazują się pomyślnemi.

W bieżącym roku niektóre powiaty kraju naszego zostały dotknięte klęską wylewu. W ogólności rok bieżący należał do dość urodzajnych, ale jak w zeszłym roku nadzwyczajne klęski zostały wywołane przez grady w wielkiej części kraju, tak znowu tego roku wylewy wyrządziły bardzo znaczne szkody w poszczególnych powiatach zachodniej części kraju.

Już na pierwszą wiadomość o powodziach Rząd pospieszył z pomocą przeznaczając znaczną kwotę na zakupno żywności i na naprawę środków komunikacyi, która okazała się konieczną.

Następnie, gdy zebrano daty dokładniejsze, poczęła się w szerszym zakresie działalność ratunkowa Rządu.

Dostarczono w wielu powiatach nasion na zasiewy dla ludności najbardziej dotkniętej klęską i starano się, aby nędzy powstałej ulżyć. Dotąd przeznaczyło Namiestnictwo w przeciągu lata na ten cel 65.400 zł. na powiaty dotknięte klęską wylewów. Ta suma przypada na powiaty: Kraków, Chrzanów, Wadowice, Biała, Bochnia, Podgórze, Wieliczka, Nisko. Mniejsze kwoty na Gorlice, Grybów i inne powiaty zachodnie.

Prócz tego było Namiestnictwo upoważnione przez Ministerstwo Skarbu do bezpłatnego rozdzielania soli bydlęcej między włościan dotkniętych powodzią do maximalnej wysokości 10.00 cetnarów metrycznych, co się też stało.

Prócz tego zniżono w tych okolicach taryfy przewozowe znacznie tak co do ziemniaków sprowadzanych jak i co do zboża na zasiewy. Zdawałem sobie wszakże dobrze z tego sprawę, że pomoc ta nie była dostateczna, dlatego starałem się sam i popierałem starania posłów naszych w Wiedniu, aby jeszcze dalsze subwencye uzyskać, co też nastąpiło.

Rząd przeznaczył na podstawie uchwały Rady państwa 200.000 zł., która to suma jest do dyspozycyi Namiestnictwa i będę z niej udzielał zasiłków w miarę potrzeby i to zawsze w porozumieniu z autonomicznemi władzami powiatowemi. Kraj nasz był także dotknięty licznymi pożarami i w tych wypadkach, Rząd o ile możność jak najspieszniej i najskuteczniej starał się przyjść z pomocą. W niektórych miastach, gdzie pożar rzeczywiście był klęską bardzo wielką i groźną, była ta pomoc bardzo znaczna, mianowicie dla Skały i Lubaczowa.

Jednak i w innych miasteczkach i wsiach zawsze można było także przeznaczyć choć doraźną pomoc dla pogorzelców.

Jeszcze o jednej klęsce chcę wspomnieć, mianowicie sprowadzonej przez myszy.

Klęska ta w roku bieżącym stała się bardzo groźną, a w niektórych powiatach szkody, jakie myszy wyrządziły są przerażające.

Na to, aby tu przyjść z pomocą, specyalnego kredytu nie miałem. Mimo to zająłem się tem i mogłem dla kilku powiatów, jak Jarosławia, Przeworska, Łańcuta, Rzeszowa i Mościsk przeznaczyć 3 tysiące paręset reńskich na przeprowadzenie akcyi w celu wytępienia myszy, która to akcya na razie miała znaczenie próby. Próba ta wszakże wydała dość dobre rezultaty. Z tego powodu byłoby rzeczą pożyteczną, aby tą sprawą Wysoka Izba się zajęła i sądzę, że pewne uregulowanie jej ustawodawcze tak jak to ma miejsce w niektórych innych krajach byłoby wskazane. Mówiąc dalej o sprawach tyczących się stosunków ekonomicznych, zwrócę uwagę na to, iż ustawa uchwalona przez Sejm zaprzeszłej sesyi, a tycząca się komasacyi gruntów i druga, tycząca podziału i używania gruntów wspólnych, usyskały Najwyższą sankcyę i wchodzą w życie. Żarazem przygotowuje się to wszystko, co do przeprowadzenia ustaw tych jest potrzebne, a są to rozmaite czynności przygotowawcze dość ważne i trudne.

Przedewszystkiem zależy mi bowiem na tem, aby ci urzędnicy, którzy komasacye przeprowadzać będą przypatrzyli się sprawom komasacyi w tych krajach, gdzie się one licznie i z powodzeniem odbywają.

Ze względu na te przygotowania do przeprowadzenia komasacyi u nas w najbliższym czasie jeszcze nie przyjdzie, ale rzecz jest sama przez się zrobiona i Namiestnictwo stara się, aby ustawa ta nie była na papierze, ale aby mogła być w przyszłości zastosowywaną. (Brawo).

W naszym niestety ubogim kraju niedość jest, by administracya dążyła do tego, aby wszelkie źródła produkcyi o ile możności wzmocnić; jednem z najważniejszych jej

zadań jest, chronić od zniszczenia i exploatacyi te wszystkie skarby, które natura nam dała i które są dla kraju i dla ludności bardzo wielkiego znaczenia. Niech mi tu będzie wolno kilku słowami wspomnieć o jednym tego rodzaju dziale administracyi kraju, a mianowicie o pieczy władz administracyjnych nad lasem i o całej kwestyi ochrony lasów.

Wysoka Izba nieraz się zajmowała tą kwestyą i odpowiadało to życzeniom Wysokiej Izby, aby pod tym względem obowiązki władz administracyjnych najściślej były wykonywane. Znaczenie lasów naprzód ogółem pod względem klimatycznym a potem specyalnie ze względu na stosunki krajowe jest ogromne. Wie to już każdy uczeń w pierwszej klasie gimnazyalnej, że wyniszczenie lasów pociąga najfatalniejsze skutki pod względem klimatu.

U nas łączy się z tem podrożenie drzewa tak budulcowego jak opałowego, co w kraju naszym przy bardzo zimnym klimacie i braku węgla jest stosunkowo o wiele ważniejszem szczególnie dla ubogiej ludności niż w innych krajach. Tymczasem jeżeli przypatrzymy się stosunkom w naszym kraju przychodzimy do przekonania, że w ostatnich czasach szanowano lasy o wiele za mało.

Bardzo więc ważną rzeczą jest, aby władze administracyjne o ile możności jak najsurowiej przestrzegały ustaw obowiązujących. Mam tu przed sobą n. p. cyfry korczunków, które zostały za zezwoleniem władz dokonane w ostatnich latach i muszę przyznać, że te cyfry są zatrważające. W ostatniem dziesięcioleciu wykorczowano 20.000 morgów, a zalesiono tylko 4.000 morgów. Daty wszakże rzeczywistego uszczuplenia lasów byłyby oczywiście jeszcze o wiele więcej przerażające, bo wiemy, że wykorczowano bardzo wiele gruntów lasowych bez zezwolenia, a z drugiej strony zalesiono niezawodnie mniej, niż to było wskazanem.

W całej tej sprawie ma się do czynienia z bardzo trudnymi stosunkami, ponieważ insteres jednostki koliduje tu z interesami ogółu. W interesie ogółu jest szanowanie lasów, w interesie przynajmniej chwilowym jednostki leży zwykle wykorczowanie i wogóle przesadna eksploatacya, bo właściciel ma przez to większy dochód. Bardzo tedy często jednostki stoją na tem egoistycznem stanowisku i znajdują: „Reguła niech innych obowiązuje, ja się od niej radbym usunąć“. Dlatego jestto trudne i nieprzyjemne, ale niestety konieczne tu przeciw interesom jednostek występować. Ja od czasu jak jestem namiestnikiem spotkałem się z bardzo znaczną ilością podań o pozwolenie na korczunki. W każdym wypadku starałem się rzecz zbadać i przyszedłem do przekonania, że we wszystkich tych wypadkach nie zachodziła istotna potrzeba korczunku, ze względu na interes publiczny tak jak ustawa przepisuje. Mogłem tedy w każdym wypadku zezwolenia na korczunek z czystem sumieniem odmówić i tej zasady mam zamiar trzymać się i w przyszłości Mam bowiem przekonanie, że gdyby stosunki nasze rozwijały się dalej tak, jak w ostatnich latach, to pociągnęłoby to niechybnie za sobą klęskę dla kraju, znów zmianę stosunków najfatalniejszą tak pod względem klimatycznym, jak i pod względem warunków życia uboższej ludności, któraby musiała opłacać za opał sumy niestosunkowo wyższe, aniżeli dotychczas.

W sprawie ochrony lasów wydałem w ostatnich czasach okólnik bardzo silnie przypisujący surowe wykonywanie przepisów lasowych do poszczególnych starostw. Jednak nie mogę zataić, że utrudniona jest rzecz przez to, że zamały jest personal służący do nadzoru lasów i pod tym względem zmiana na lepsze powinna nastąpić.

W okólniku tym zwracam specyalnie uwagę na fakt, który się wydarzył niejednokrotnie w naszym kraju i który polega na tem, że ktoś wykorczowawszy grunt, potem rozprzedał go między włościan zatajając, że na nim ciąży obowiązek zalesienia.

Mojem zdaniem postępowanie tego rodzaju jest prostem oszustwem podpadającem pod kodeks karny, polecam tedy, by o każdym wypadku takim, jeśli się wydarzy, donoszono do prokuratoryi państwa.

Pomiędzy przedłożeniami, które Panowie na pultach swoich znajdziecie, jest także preliminarz dyrekcyi funduszu propinacyjnego i zamknięcie rachunków tego funduszu. Jak z podanych tam dat łatwo przekonać się można, cała instytucya funduszu propinacyjnego rozwija się w sposób pomyślny, nawet w sposób, który przeszedł bardzo optymistyczne oczekiwania. Podając najogólniejsze daty można powiedzieć, iż stan obecny jest następujący: Majątek czysty funduszu propinacyjnego wynosi 10 milionów, a roczna nadwyżka dochodów nad wydatkami dochodzi do 1 miliona. W roku bieżącym dyrekcya funduszu propinacyjnego zarządziła ściśle skontrum całego funduszu, które stwierdziło, że wszystko tam jest w największym porządku.

Co do lokacyi, to samo się przez się rozumie, że obowiązkiem jest dyrekcyi funduszu propinacyjnego, aby lokacya była pewna. Mogę więc tylko skonstatować, że wszystkie te lokacye są zupełnie pewne i że pod tym względem absolutnie żadnego niema niebezpieczeństwa. Fundusze są też lokowane niemal wyłącznie w walorach krajowych.

Jednakże w tych granicach zupełnej pewności Dyrekcya funduszu propinacyjnego uważa za rzecz odpowiednią i wskazaną, ażeby, gdzie to naturalnie bez narażenia pewności lokacyi jest możliwe, przyjść do pewnego stopnia w pomoc także miastom i wogóle innym funduszom publicznym. Istotnie też niektóre miasta z pomocy tej korzystały. To się już stało z pożyczką m. Lwowa, nastąpiło to też co do pożyczki wodociągowej m. Krakowa, przeznaczonej na wodociągi w najbliższym czasie. Także niektóre inne miasta korzystały z tej pomocy w mniejszym zakresie.

Ale i pod innym względem dyrekcya funduszu propinacyjnego w niejednym wypadku ważną usługę miastom wyświadcza. Propinacya miejska jest, jak Panom wiadomo, w wielu wypadkach jednem z głównych źródeł dochodów miast. Nieoględnie postępując z wydzierżawieniem propinacyi mogłaby dyrekcya funduszu miastom nieraz bardzo dotkliwie szkodzić. Otóż stwierdzić muszę, że dyrekcya postępuje bardzo oględnie i stara się o to, aby ile możności miastom pomagać w uzyskaniu znacznych z tego źródła dochodów a nawet niejednokrotnie ponosi dla funduszu propinacyjnego pewne ofiary wychodząc z tego założenia, że także fundusz miejski jest funduszem publicznym.

Trudne nieraz stosunki miewa dyrekcya tam, gdzie idzie o wydzierżawienie propinacyi. Musi się ona rzeczywiście kierować względami finansowemi, ale o ile to może dać się uskutecznić pewnemi nawet pieniężnemi ofiarami, dąży dyrekcya do tego, aby dzierżawy propinacyi dostawały się o ile możności w ręce ludzi takich, którym można zaufać. Pod tym względem stosunki są rzeczywiście nieraz bardzo trudne. Jeżeli przysłowie powiada, że święci garnków nie lepią, to niezawodnie powiedzieć można, że święci tem mniej zajmują się wyszynkiem. (Wesołość.) Dobór ludzi odpowiednich jest tu więc nie łatwy. Bądźcie jednak Panowie przekonani, że będziemy wszelkich dokładać starań, ażeby usuwać elementy, które zgubnie oddziaływają na ludność wiejską, tych którzy włościan rozpajają i gubią ich lichwą. (Oklaski.)

W czasie, gdy przy otwarciu poprzedniej sesyi sejmowej miałem zaszczyt przemówić tu z tego miejsca, istniał jeszcze w niektórych powiatach Galicyi zachodniej stan wyjątkowy. Dziś do pewnego stopnia zapomniano już w kraju o tym stanie wyjątkowym, więc pamięcią jak gdyby z bardzo dawnych czasów jest przypomnienie, że właśnie rok temu toczyła się na ten temat szeroka w Sejmie dyskusya.

Stan wyjątkowy wkrótce po owej dyskusyi został usunięty, a zdaje mi się, że objektywnie rzecz biorąc, Wysoka Izba raczy mi przyznać, iż stanu tego nie nadużywano ani nie przeciągano po za konieczną potrzebę.

W owych powiatach, w których był stan wyjątkowy i sądy doraźne, nastąpiło co do usposobienia ludności rzeczywiście w tym roku bardzo znaczne polepszenie, z którego się serdecznie cieszę. A nie przypisuję bynajmniej tego polepszenia wyłącznie stanowi wyjątkowemu i sądom doraźnym. Przeciwnie, należy przypuścić, że stało się to pod wpływem rozmaitych innych okoliczności. Ale mam to przekonanie, że i te środki wyjątkowe, które były gorzkiem może lekarstwem przyczyniły się do tego w znacznej mierze.

Z doświadczenia wszakże nabytego z owego czasu, winniśmy przyjść do tego przekonania, że jest rzeczą koniecznie potrzebną, aby na każdym kroku dążyć do podniesienia naszej ludności wiejskiej tak pod względem materyalnym jak i pod względem oświaty. (Brawa.)

W szczególności wszelkie popieranie samoistnych związków, mających podniesienie dobrobytu na celu, tworzących się między włościaństwem jest w tej mierze bardzo potrzebne i pożyteczne. Wielką usługę oddają pod tym względem Kółka rolnicze. Dlatego też popierać tak ważną instytucyę uważam za rzecz bardzo potrzebną i cieszę się, że mogłem przyczynić się nieco do tego, iż dla Kółek nastąpiło pewne podwyższenie subwencyi z funduszów publicznych. (Brawa.)

Jeżeli w zeszłym roku rozruchy w zachodniej części kraju były faktem smutnym i wyjątkowym, to i ten rok nie oszczędził nam niestety faktów smutnych i miejmy nadzieję także wyjątkowych. Domyślacie się Panowie, że mam na myśli katastrofy w instytucyach bankowych.

Katastrofa, o której najwięcej mówiono i która dominowała niejako nad całą sytuacyą w czasie ubiegłej sesyi sejmowej była katastrofa w galicyjskiej Kasie oszczędności.

Jaki skutek miała zeszłoroczna uchwała sejmowa, mocą której kraj przyjął gwarancyę za wkładki w galic. Kasie oszczędności dziś już do pewnego stopnia możemy się o tem przekonać.

Mam to najsilniejsze przekonanie, że Sejm tą uchwałą uratował lwowską kasę oszczędności, która niechybnie byłaby upadła i pociągnęła za sobą ruinę szerokich warstw ludności. A pewnem uspokojeniem niech będzie dla Wysokiej Izby stwierdzenie faktu, że od chwili tej zmiany stosunki w tej instytucyi normalnie się rozwijają i o ile mogę ocenić instytucya galic. Kasy oszczędności jest wyleczoną zupełnie. (Brawa.)

Oczywiście nie moją rzeczą jest z tego stanowiska mówić o tem, co dalej pociągnęła

za sobą ta katastrofa. Nie chcę mówić o samym procesie i o werdykcie przysięgłych. Jednakże z całą stanowczością muszę tu jedną rzecz zaznaczyć, ponieważ co do niej najnieprawdopodobniejsze wersye i plotki obiegają: chcę to zaznaczyć, że ze strony władzy administracyjnej w sprawie galic. kasy oszczędności nie zatajono nic, że wszystko cokolwiek tylko samiśmy wiedzieli, daliśmy do wiadomości prokuratoryi i sądów i że jak żadnego tuszowania i zatajenia z naszej strony nie było, tak i nie będzie w przyszłości. (Brawa.)

Nie tylko dlatego, że mnie osobiście wszelkie tego rodzaju postępowanie byłoby wręcz wstrętne, ale i dlatego, bo jestem przekonany, iż wszelkie pokrywanie jakichkolwiek nieporządków w instytucyach finansowych jest rzeczą zgubną i demoralizującą społeczeństwo. (Brawa.)

Co się dalej tyczy smutnych wypadków, odnoszących się do galic. kasy oszczędności to niema najmniejszej wątpliwości, że i w czasie procesu i po procesie tak w sali sądowej jak i w publicystyce padło niejedno zdanie, w wysokim stopniu niemoralne i szkodliwe. Jednakże skonstatować mogę, że przecież bardzo stanowczo przemawiająca opinia i w kraju i zagranicą bezwzględnie potępiła nadużycie popełnione w galic. Kasie oszczędności i owe lekkomyślne i karygodne marnowanie cudzego grosza. Na tej podstawie niech mi też będzie wolno wyznać nadzieję, że w społeczeństwie naszem coraz silniej wyrabiać się będzie przekonanie, iż nie blichter zewnętrzny i głośne samochwalstwo lecz uczciwość i praca sumienna są środkami zapewniającemi społeczeństwu siłę, a ludziom uznanie. (Oklaski.)

Co do mnie, o ile starczą skromne moje siły, bądźcie Panowie przekonani, że będę dążył do tego, aby tego rodzaju przeświadczenie coraz silniej u nas się utrwalało.

Z okazyi nadużyć w galicyjskiej Kasie oszczędności przekonaliśmy się jak niedostateczną jest kontrola państwa nad tego rodzaju zakładami. — Obowiązkiem najpierwszym moim było dążyć do zaostrzenia tej kontroli; wydałem pod tym względem okólnik do starostwa, w którym zarządziłem jak najściślejszą baczność nad poszczególnymi kasami, robieniem skontrów itd. Mam to przekonanie, że zrobiło się wszystko, co można było w tym względzie uczynić, ale muszę przyznać, że tak jak dziś jest zorganizowaną kontrola rządowa, to jest ona i być musi niedostateczną, bo niema dostatecznej ilości sił fachowych. Najuczciwszy komisarz rządowy, jako zwykły urzędnik administracyjny tylko wtedy chyba może być całkiem dobrym komisarzem Kasy oszczędności, jeżeli ma całkiem specyalny talent do tego; trzeba więc wyszukiwać ludzi a wyszukać ich trudno w personalu obciążonym pracą. Byłoby tedy bardzo pożądanem, abyśmy mogli mieć w personalu urzędniczym ludzi fachowych współdziałających przy kontroli instytutów finansowych a usilnem mojem dążeniem będzie uzyskać to.

Przekonaliśmy się przy zaostrzeniu kontroli nad Kasami Oszczędności o rozmaitych usterkach i w innych kasach oszczędności. Zostały też niestety wykryte i zbrodnicze nadużycia, mianowicie w Kasie przemyskiej i wielickiej. Co do pierwszej odbył się proces i zakończył się surowem skazaniem winnego, co do drugiej sprawa jest oddaną sądowi karnemu. Co do Kasy wielickiej muszę skonstatować jedną rzecz: że w publicystyce w niektórych pismach rzucono się niesprawiedliwie na tego, który niezawinił, tj. na prezesa Rady powiatowej wielickiej Czecza, naszego kolegę sejmowego. Zapewne, że za wiele dowierzał on zarządowi, ale więcej nie zawinił niczem — z drugiej zaś strony podnieść należy, że niebędąc zupełnie do tego prawnie zobowiązanym, wielką część swego majątku poświęcił na sanacyę i jeżeli Kasa wielicka będzie zupełnie uratowaną a mam wszelką nadzieję, że to się stanie, to stanie się to wskutek jego ofiarności.

W zeszłorocznem przemówieniu wspomniałem, że personal administracyjny jest niedostatecznym w stosunku do zwiększonych agend. Otóż starałem się zaraz po objęciu urzędowania o polepszenie w tym kierunku, tj. powiększenie sił i polepszenie stosunków awansu. Nastąpiło to do pewnego stopnia, mam zamiar wszakże ponowić dalsze usiłowania w tym względzie.

Bądźcie Panowie przekonani, że będzie moim obowiązkiem zawsze wpływać na podwładnych mi urzędników, aby we wszystkich sprawach kierowali się zasadami ścisłej bezstronności i sprawiedliwości. W szczególności odnosi się to do spraw narodowościowych. Usilnie się o to starać będę, by zawsze objektywnie oceniano wszystkie sprawy, tyczące się interesów ludności ruskiej. Będę zawsze uważać za obowiązek tak mój jak i podwładnych mi urzędników, by popierać zgodne i harmonijne współdziałanie obywateli obydwóch narodowości a usuwać wszystko, co jątrzy i spory narodowościowe rozognić może. Zarazem będzie mi zależeć na tem, aby o ile możności wszyscy urzędnicy administracyjni czuli się związani ze społeczeństwem, rozumieli jak najdokładniej potrzeby ludności i popierali je na każdym kroku i na tej drodze zyskali sobie uznanie społeczeństwa. Na

tem kończę i przedstawiam Radcę dw. p. Łosia jako komisarza rządowego. (Oklaski.)

Marszałek. Od ostatniego zebrania Sejmu przerzedziły się znowu nasze szeregi, a powstałe ztąd luki i w Sejmie i w kraju, nie łatwo będzie zapełnić. (Posłowie powstają z miejsc). Wspomnę przedewszystkiem o mężu, który w ostatnich latach nie zasiadał w tej Izbie, ale jako były Marszałek Sejmu, jako obywatel tego kraju, wybitne w nim zajmował stanowisko.

Włodzimierz Dzieduszycki pozostanie zawsze przykładem i wzorem obywatela, który życie poświęcił jednej tylko myśli: krajowi służyć, przechowywać wiernie i ofiarnie to, co nam naszą przeszłość zawsze przypominać będzie i co ma nam wskazywać obowiązki, jakie wobec tej przeszłości mamy, a wspierać, dopomagać rozwijać każde usiłowanie, każdą pracę, mającą na celu zapewnienie krajowi lepszej przyszłości. Pracy, myśli i czynów jego pozostały w kraju trwałe pomniki, a trwałą też będzie pamięć o nim i wdzięczność Sejmu i kraju.

Nie był także już członkiem Wydziału kraj., ani posłem w chwili zgonu ś. p. Edward Jędrzejowicz na tem miejscu jednak, gdzieśmy się przypatrywali jego działalności w latach ostatnich, uczcić należy jego pamięć i zasługi, położone w ciągu całego życia na wszystkich posterunkach, dokąd go powołała miłość kraju i głęboko zakorzenione poczucie obowiązku.

Edward Rittner, znakomity prawnik, uczony, umysł wytworny, obdarzony niezwykłemi zdolnościami, talentem i wybitnym zmysłem politycznym. Na każdem stanowisku, na którem pracował, oddawał krajowi znakomite usługi, a żal głęboki i powszechny, jaki towarzyszył jego śmierci, wskazuje, jakie znaczenie i jakie nadzieje przywiązywaliśmy wszyscy do usług, które krajowi byłby jeszcze i w przyszłości oddać mógł.

Przed kilku dniami nad otwartą mogiłą Franciszka Smolki, dałem imieniem kraju i Sejmu wyraz uczuciom naszej czci i miłości, jaką go w życiu otaczaliśmy i z jaką go we wdzięcznej przechowamy pamięci. Dziś z tego miejsca niech tylko padnie słowo wspomnienia o tym wielkim patryocie i obywatelu, by i Sejm przyłączyć się mógł do tych licznych i ogólnych objawów czci, uznania i żalu, jakie ze wszystkich stron kraju i Państwa towarzyszyły stracie, jaką kraj przez zgon Smolki poniósł.

Zarazem niech mi wolno będzie imieniem Sejmu wyrazić serdeczną wdzięczność Izbie deputowanych w Wiedniu za sposób, w jaki uczciła pamięć swego długoletniego prezydenta a naszego Fr. Smolki.

Na koniec przed kilku dniami zaledwie pożegnaliśmy na wieki najstarszego posła sejmowego, długoletniego członka Wydziału kraj. Fr. Hoszarda.

Wszak zbytecznem tu powtarzać, jakie Hoszard rzetelną swoją pracą oddał krajowi usługi, zbytecznem powtarzać szczególniej w tym Sejmie, który go tylekrotnie zaufaniem obdarzał, który jego zdanie objektywne, zawsze rozumne, dobro kraju na celu mające, tak wysoko cenił. Cześć niech będzie Ich wszystkich pamięci, a wyraz żalu po nich pozostanie zapisany w protokołach naszych obrad.

Udzieliłem trzydniowego urlopu następującym Panom: Jaklińskiemu, Górskiemu, Gorayskiemu, Zaleskiemu, Wodzickiemu, Vivienowi, Józefowi Michałowskiemu, Sękowskiemu, Steckiemu, Stanisławowi Niezabitowskiemu, Cieleckiemu, Brykczyńskiemu i Krasickiemu.

Ks. biskup Łobos i Solecki zawiadomili mnie, że nie mogą brać udziału w pracach Sejmu.

Poseł Marchwicki prosi o udzielenie mu z powodu słabości urlopu na cały czas sesyi sejmowej.

Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Kto się zgadza z udzieleniem urlopu tego zechce rękę podnieść. (Większość). Urlop jest udzielony.

Przystępujemy do porządku dziennego. Punkt 1.

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z czynności jego urzędowych za czas od 15. listopada 1898 do 15. listopada 1899. (**All. 1.**)

Sprawozdawca poseł Wereszczyński ma głos.

Członek Wydziału kraj. p. **Wereszczyński**. Przedewszystkiem wnoszę:

Wys. Sejm raczy uchwalić wybór następujących komisyj, mianowicie budżetowej, złożonej z 23 członków, administracyjnej z 20 członków, gospodarstwa kraj. z 18 członków, gminnej z 15, petycyjnej z 23, prawniczej z 15, przemysłowej z 11, bankowej z 15, solnej z 9, górniczej z 9, podatkowej z 13, sanitarnej z 10, szkolnej z 18, drogowej z 19, wreszcie kolejowej z 15 członków.

Marszałek. Sprawozdawca wnosi wybór komisyj wszystkich złożonych z tej samej liczby członków jak w roku ubiegłym, z powiększeniem liczby członków komisyi bankowej o 2, t. j. z 15.

Kto ten wniosek przyjmuje zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Członek Wydziału kraj. p. **Wereszczyński.** Następnie upraszam o uchwałę, aby przedłożenia i sprawozdania Wydziału kraj. dotyczące administracyjnego zakresu działania Wys. Izby a mniejszej wagi. w myśl §.

49. regulaminu mogły być wysłuchane bez drukowania i rozdania tychże przedłożeń, a w myśl §. 50 regulaminu przedłożenia Wydziału kraj. mogły być dopuszczone do drugiego czytania bez odsyłania ich do komisyi.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Członek Wydziału kraj. p. **Wereszczyński.** Co do sprawozdania Wydziału krajowego z czynności urzędowych za czas od 15. listopada 1898 aż do 15. listopada 1899 wnoszę:

Wysoki Sejm raczy przekazać sprawozdanie biura prezydyalnego komisyi budżetowej, sprawozdanie Departamentu I. komisyi gminnej, Departamentu II. komisyi budżetowej i szkolnej, Departamentu III. komisyi gospodarstwa kraj., Departamentu IV. komisyi drogowej i kolejowej, Departamentu V. komisyi sanitarnej, Departamentu VI. komisyi prawniczej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Punkt 2.

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału kraj. o administracyi kraj. funduszów pożyczkowych na budowę koszar dla wojska.

Sprawozdawca poseł Vayhinger ma głos.

Członek Wydziału kraj. p. **Vayhinger.** Wnoszę imieniem Wydziału kraj. odesłanie tego sprawozdania do komisyi administracyjnej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Punkt 3.

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału kraj. o przedmiocie zaliczenia gminy Zakopane do kategoryi gmin objętych ustawą krajową z 3. lipca 1896. **(All. 3.)**

Sprawozdawca poseł Vayhinger ma głos.

Sprawozdawca p. **Vayhinger** (czyta):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego w przedmiocie zaliczenia gminy Zakopane powiatu nowotarskiego do kategoryi gmin objętych ustawą krajową z d. 3. lipca 1896.

Wysoki Sejmie!

Gmina Zakopane powiatu nowotarskiego znana w przeszłości jako wioska górska, tylko w kołach miłośników przyrody, nabrała z czasem znacznego rozgłosu, jako znakomita stacya klimatyczna, tak letnia jak i zimowa, i gromadzi dzisiaj nawet z dalekich stron do 5.000 osób, które w tem uzdrowisku odzyskania zdrowia, odpoczynku po pracy i rozrywki szukają. Szczególnie w ostatnich latach rozwój jest niezwykły i powstają nowe zakłady lecznicze i wogóle wzrasta ruch budowlany. Ten stan nowy, wpływa w wysokim stopniu na dobrobyt nietylko Zakopanego, ale i całej ubogiej okolicy i już dzisiaj pozostawiają goście z pewnością więcej, jak pół miliona zł. w tych okolicach, a zatem o tyle mniej wychodzi za granicę kraju. Tak jak inne kraje koronne wielce dbają o rozwój swoich miejsc klimatycznych, tak też i Wysoki Sejm nie szczędził funduszów, ażeby komunikacyę do Zakopanego, w obrębie Zakopanego, i okolicy ułatwić, a świeżo otwarta kolej z Chabówki do Zakopanego przyczyni się niewątpliwie do dalszego szybkiego wzrostu tej nowej miejscowości. Z tym rozwojem Zakopanego, nie postępuje równym krokiem rozwój wewnętrznych stosunków, szczególniej na polu policyi miejscowej budowniczej, ogniowej, sanitarnej, porządku, czystości, bezpieczeństwa osób i mienia i t. d.

Dopóki Zakopane było wioską, w której domy były rzadko rozsiane wzdłuż dróg na łąkach pod laskami i w laskach, a ilość przybywających gości nie wielka, nie występowały rozliczne wadliwości tak jaskrawo. Czem gęściej Zakopane się zabudowuje i czem więcej osób przybywa, wytwarzają się stosunki dla przyjezdnych coraz przykrzejsze.

Wydział krajowy zarządził zbadanie stosunków miejscowych przez Komisyę delegowaną ze swego ramienia i przyszedł na tej podstawie do przekonania, że musi nastąpić stanowcza poprawa w wykonaniu poszczególnych gałęzi policyi miejscowej i muszą być usunięte rozliczne stwierdzone wadliwości, inaczej mogłoby to na całą przyszłość Zakopanego wywrzeć wpływ bardzo ujemny.

Uregulowaniu stosunków policyi miejscowej w Zakopanem stoi częściowo na przeszkodzie fakt, że gmina Zakopane podlega ustawie gminnej z d. 12. sierpnia 1896 obecnie tylko w gminach niższej kategoryi obowiązującej, od których niewiele żądać można. Ustawa ta nie zawiera tych ważnych postanowień, jak ustawa gminna z dnia 3. lipca 1896 wydana dla gmin wyższej kategoryi, a między innemi postanowienia o kwalifikowanej służbie gminy, tudzież ważnego postanowienia §. 108 nadającego wyższym władzom prawo ustanowienia osobnego organu dla wykonywania policyi miejscowej i t. d.

Gmina Zakopane przestała już być dawno wsią w zwykłem pojęciu.

Ilośc domów w Zakopanem dochodzi do 934, z których znaczną część stanowią wille i zakłady lecznicze.

Siła podatkowa wzrasta szybko z każdym rokiem. Z końcem 1898 r. wynosiły podatki bezpośrednie (bez dochodowego) 7.531 zł. 68 ct.

Budżet Zakopanego na rok 1899 wynosi w dochodach i wydatkach kwotę 7.576 zł. a zatem jest znacznie wyższy niżeli w przeważnej części miasteczek. Wydatki pokrywane są częścią dochodami z majątku, częścią opłatami jako to: dodatkiem konsumcyjnym od mięsa, który już teraz 1.200 zł. rocznie przynosi, i z którego dochód wzrastać będzie, dochodami z targowego i 50% dodatkiem do podatków.

Zauważyć jednak należy, że w wydatkach budżetowych mieszczą się już wydatki szkolne, parafialne, wydatki na inwestycye, jako to na budowę hali i szpitala gminnego tudzież rata kolejowa 2.550 zł. Majątek gminy składa się z budynków (hala targowa, rzeźnia, strażnica) przeszło 100 morgów lasu i kapitałów 13.404 zł. 75 ct. i 5.278 zł. 24 ct.

Z uwagi zatem, że Zakopane ma wszelkie warunki, aby było zaliczone do wyższej kategoryi gmin, objętych ustawą z dnia 3. lipca 1896, pomiędzy któremi rownież wsie się znajdują,

z uwagi, że w ten sposób możliwem będzie zorganizowanie odpowiedniej policyi ewentualnie zastosowanie odpowiednich, w ustawie wskazanych środków zaradczych, —

Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić załączony ./. projekt ustawy.

Ustawa

z dnia . . . . o zaliczenie gminy Zakopane, powiatu nowotarskiego, do miejscowości objętych ustawą z dnia 3. lipca 1896 Dz. ust kraj. Nr. 51.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem postanawiam co następuje:

Art I.

Gmina Zakopane, powiatu nowotarskiego zaliczoną zostaje do miejscowości objętych ustawą gminną z dnia 3. lipca 1896 (Dz. ust. kraj. Nr. 51 r. 1896).

Art. II.

Wykonanie niniejszej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

Ponieważ z przemówień JE p. Namiestnika i p. Marszałka słyszeliśmy, że my się nie tak prędko na dalsze obrady zbierzemy. a sprawa ta nie cierpi zwłoki, przeto proszę: Wysoka Izba raczy §. 46 i 50 regulaminu izbowego o skróconem postępowaniu zastosować dla tej ustawy i uchwalić przystąpienie bezzwłoczne nad tem przedłożonem sprawozdaniem bez odsyłania takowego do jakiejkolwiek komisyi.

Marszałek. Jest wniosek na przystąpienie natychmiast do drugiego czytania. Czy w sprawie skróconego postępowania żąda kto głosu? (Nikt).

Kto się z tym wnioskiem zgadza zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Przystępujemy do drugiego czytania.

Proszę o odczytanie ustawy.

Członek Wydziału krajowego p. **Vayhinger** (czyta):

Ustawa

z dnia . . . . o zaliczeniu gminy Zakopane, powiatu nowotarskiego, do miejscowości objętych ustawą z dnia 3. lipca 1896 Dz. ust. kraj. Nr. 51.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem postanawiam, co następuje:

Art. I.

Gmina Zakopane, powiatu nowotarskiego zaliczoną zostaje do miejscowości objętych ustawą gminną z dnia 3. lipca 1896 (Dz. ust. kraj. Nr. 51 r. 1896.

Art. II.

Wykonanie niniejszej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. **Vayhinger** (czyta);

Art. I.

Gmina Zakopane, powiatu nowotarskiego zaliczoną zostaje do miejscowości objętych ustawą gminną z dnia 3. lipca 1896 (Dz. ust. kraj. Nr. 51.)

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje art. I. zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca Członek Wydz. kraj. p. **Vayhinger** (czyta):

Art. II.

Wykonanie niniejszej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje art. II. zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Vayhinger** (czyta):

Ustawa

z dnia . . . . o zaliczeniu gminy Zakopane, powiatu nowotarskiego, do miejscowości objętych ustawą z dnia 3. lipca 1896 Dz. ust. kraj. Nr. 51.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem postanawiam, co następuje:

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje tytuł i wstęp zechce rękę podnieść. (Większość.) Są przyjęte.

Sprawozdawca p. **Vayhinger.** Wnoszę przyjęcie tej ustawy w trzeciem czytaniu bez czytania

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę w trzeciem czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta. Następuje:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie m. Stryja na rozdział pastwiska „Dąbrowa“ między członków przedmieścia „Łany dolne“. **(All. 4.)**

Sprawozdawca p. Vayhinger ma głos.

Członek Wydziału krajowego p. **Vayhinger.** Wnoszę imieniem Wydziału krajowego na odesłanie tego sprawozdania do komisyi gminnej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Następuje:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie kosztów utrzymania tutejszokrajowych ubogich w zakładach zaopatrzenia w kraju i poza jego granicami. **(All. 5).**

Sprawozdawca poseł Vayhinger ma głos.

Członek Wydziału krajowego p. **Vayhinger.** Wnoszę odesłanie tego sprawozdania do komisyi budżetowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Następuje:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie prośby gminy m. Podgórza o wyjednanie ustawy o obowiązku właścicieli domów w Podgórzu wybudowania kanałów domowych, połączenia tych kanałów z kanałami miejskimi i o prawie gminy pobierania taksy za to połączenie. **(All. 6).**

Sprawozdawca poseł Vayhinger ma głos.

Członek Wydziału krajowego p. **Vayhinger.** Wnoszę odesłanie tego sprawozdania do komisyi gminnej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawo zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Następuje:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie kursu dla pisarzy gmin wiejskich. **(All. 7.)**

Sprawozdawca poseł Vayhinger ma głos.

Sprawozdawca p. **Vayhinger.** Wnoszę odesłanie tego sprawozdania do komisyi gminnej.

Marszałek. Razprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Następuje:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o krajowej sprzedaży soli. **(All. 8).**

Sprawozdawca poseł Vayhinger ma głos.

Sprawozdawca p. **Vayhinger.** Proszę o odesłanie tego sprawozdania do komisyi solnej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Następuje:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie prowizoryum budżetowego na rok 1900. **(All. 9).**

Sprawozdawca poseł Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca p. **Wereszczyński.** Wnoszę odesłanie tego sprawozdania do komisyi budżetowej z poleceniem zdania sprawy bez drukowania na jutrzejszem posiedzeniu.

Marszałek. P Wereszczyński żąda, aby sprawozdanie Wydziału kraj. w przedmiocie prowizoryum budżetowego odesłać do komisyi budżetowej z poleceniem zdania sprawozdania na jutrzejszem posiedzeniu

Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Wereszczyński.** Wnoszę również odesłanie do komisyi budżetowej.

Sprawozdania Wydziału krajowego o budżecie krajowym na rok 1900. **(All. 10).**

Sprawozdania Wydziału krajowego o zamknięciu rachunków funduszów krajowych za rok 1898. (**All. 11**).

Sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie petycyi nauczycieli tudzież wdów po nauczycielach o podwyższenie emerytury względnie udzielenie pensyi wodwiej lub daru z łaski. (**All. 12**).

Sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie petycyi kilku gmin o zniżenie dobrowolnych świadczeń na płace nauczycieli, względnie odpisanie zaległości. (**All. 13**).

Sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie dalszej restauracyi kościoła parafialnego w Bieczu. (**All. 14**).

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje te wnioski, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte. Następuje:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o pomocy dla ludności okolic dotkniętych klęskami elementarnemi w roku 1899.

Sprawozdawca poseł Onyszkiewicz ma głos.

P. **Onyszkiewicz.** Wnoszę odesłanie tego sprawozdania do komisyi budżetowej z poleceniem zdania sprawy na jutrzejszem posiedzeniu bez drukowania.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Następuje:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o Banku krajowym. (**All. 16**).

Sprawozdawca poseł Onyszkiewicz ma głos.

Sprawozdawca p. **Onyszkiewicz**, Wnoszę odesłanie tego sprawozdania do komisyi bankowej.

Marszałek. Kto przyjmuje ten wniosek, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca Członek Wydziału kraj. p. **Onyszkiewicz.** Wnoszę dalej, aby:

Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie popierania kultury krajowej na polu budowli wodnych; (**All. 17**).

Sprawozdanie Wydziału krajowego o krajowym kursie prakt. dozorów melioracyjnych i o nowym kursie prakt. dozorców drenarskich; (**All. 18**).

Sprawozdanie Wydziału krajowego o krajowych zakładach naukowych rolniczych, o gorzelni i folwarku w Dublanach; (**All. 19**).

Sprawozdanie Wydziału krajowego o krajowej średniej szkole rolniczej i folwarku w Czernichowie; (**All. 20**).

Sprawozdanie Wydziału krajowego o krajowej szkole gospodarstwa lasowego we Lwowie. (**All. 21**).

Sprawozdanie Wydziału krajowego o krajowych rolniczych szkołach zimowych; (**All. 22**).

Sprawozdanie Wydziału krajowego o krajowych niższych szkołach rolniczych i o szkole ogrodniczej w Tarnowie. (**All. 23**).

Sprawozdanie Wydziału krajowego o krajowym zakładzie sadowniczym w Zaleszczykach; (**All. 24**).

Sprawozdanie Wydziału krajowego o czynnościach nauczycieli wędrownych w r. 1899; (**All. 25**).

Sprawozdanie Wydziału krajowego z czynności odnoszącej się do podniesienia hodowli bydła w r. 1899; (**All. 26**).

Tudzież sprawozdanie Wydziału krajowego o tępieniu myszy polnych w r. 1899; (**All. 27**), przekazać komisyi gospodarstwa krajowego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Następuje:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o działalności Patronatu dla Spółek oszczędności i pożyczek na r. 1899. (**All. 28**).

Sprawozdawca poseł Onyszkiewicz ma głos.

Sprawozdawca p. **Onyszkiewicz.** Wnoszę odesłanie tego sprawozdania do komisyi bankowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Następuje:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie stopniowej przemiany drewnianych mostów i przepustów na drogach autonomicznych na mosty i przepusty stałe. (**All. 29**).

Sprawozdawca poseł Chamiec ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. **Chamiec.** Wnoszę odesłanie tego sprawozdania do komisyi drogowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje: Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o szkole praktycznej konduktorów drogowych. (**All. 30**).

Sprawozdawca poseł Chamiec ma głos.

Sprawozdawca p. **Chamiec.** Wnoszę odesłanie tego sprawozdania do komisyi drogowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Następuje:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o petycyi p. Julii Zielińskiej, wdowy po inżynierze-adjunkcie Wydziału krajowego, o dożywotne zaopatrzenie dla ułomnej córki Maryi. (**All. 31.**)

Sprawozdawca poseł Chamiec ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. **Chamiec.** Wnoszę odesłanie tego sprawozdania do komisyi budżetowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Następuje:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie utworzenia dalszej seryi okręgów sanitarnych w r. 1900. (**All. 32.**)

Sprawozdawca poseł Sawczak ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Dr. **Sawczak.** Wnoszę odesłanie tego sprawozdania do komisyi sanitarnej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Następuje:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o zamknięciu galicyjskiego funduszu propinacyjnego za rok 1898, tudzież o preliminarzu tegoż funduszu na rok 1900. (**All. 33.**)

Sprawozdawca poseł Sawczak ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Dr. **Sawczak.** Wnoszę odesłanie tego sprawozdania do komisyi budżetowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

W ten sposób został porządek dzienny wyczerpany.

Zanim zostaną tu odczytane wnioski i interpelacye i zanim podam porządek dzienny jutrzejszego posiedzenia muszę zawiadomić Wysoką Izbę, że w obec faktu, że umarł Członek Wydziału krajowego ś. p. Hoszard i wobec faktu, że absolutnie niewiem, kiedy odbędzie się dalsza sesya sejmowa, a z mego stanowiska uważać muszę za rzecz niekorzystną, jeżeli tak ważny Departament jak szpitalny pozostaje bez szefa, przeto muszę na jutrzejszem posiedzeniu umieścić wybór Członka Wydziału krajowego z całego Sejmu. Pozostawiając decyzyę Wys. Izbie, czy uzna za właściwe odroczyć ten wybór na jedno z późniejszych posiedzeń lub nie, ja z mego stanowiska muszę ten wybór na jutrzejszem posiedzeniu umieścić.

Proszę panów Sokretarzy o odczytanie wniosków.

Sekretarz p. Andrzej hr. **Potocki** (czyta):

Ls. 67/99.

W n i o s e k.

Zważywszy, że wychodzenie ludności wiejskiej na czas robót polnych za zarobkiem rolniczym za granicę przybrało znaczne rozmiary, zwłaszcza w zachodniej części kraju i staje się w naszem gospodarstwie społecznem stałym objawem, który musi wywrzeć wpływ znaczny na stosunki rolnicze w kraju, zatem powinien być dokładnie zbadanym.

Zważywszy, że ajenci tutejsi, stręczący robotników zagranicznym pracodawcom dopuszczają się często wyzyskiwania wychodźców, między innymi także w tym kierunku, że wymawiają sobie, iż zapłata będzie uiszczaną na ich ręce i zatrzymują znaczną część jej dla siebie.

Sejm wzywa c. k. Rząd

I. aby zebrał jak najdokładniejsze daty o ludności, wychodzącej w r. 1900 na czas robót polnych do Niemiec tudzież do innych krajów, z uwzględnieniem płci, wieku oraz zatrudnienia, mianowicie czy to są robotnicy nie mający gruntu ni domu, czy też właściciele gruntów lub domów albo wreszcie członkowie rodziny właścicieli gruntowych,

II. aby poddał ścisłemu nadzorowi przedsiębiorstwa pośredniczące w dostarczaniu robotników i wydał tymczasem w drodze rozporządzenia przepisy, określające ich działalność a to w celu ułatwienia kontroli i zapobieżenia wyzyskiwaniu ludności. Przedsiębiorstwom tym należy zakazać wymawiania sobie, iż zapłata dla robotników, których nastręczyły ma być wypłacaną na ręce pośredniczącego przedsiębiorstwa.

We Lwowie dnia 29. grudnia 1899.

Wnioskodawca:
Tadeusz Pilat.

Gnoiński, Skałkowski, Sala, Schnell, Kraiński, Białoskórski, Lubomirski, Cieński, Rayski, Abrahamowicz, Stadnicki, Rozwadowski, Krzysztofowicz, Czaykowski.

Ls. 69/99.

I.

W n i o s e k

Wysoki Sejm raczy uchwalić następujący projekt ustawy:

U s t a w a

z dnia . . . . o zagrodach rolniczych niepodzielnych.

Za zgodą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozporządzam, co następuje:

§. 1.

Każdy właściciel w Królestwie Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem położonej posiadłości rolniczej, może ogłosić swoją jego wyłączną własnością będącą posiadłość jako zagrodę niepodzielną, jeżeli:

a) jest własnowolnym i majątkiem swoim swobodnie rozporządzać może.

b) dochód katastralny z zagrody najmniej 50 zł. a nie więcej niż 500 zł. a. w. wynosi,

c) zagroda składa się z parcel gruntowych ze sobą bezpośrednio graniczących,

d) w skład zagrody wchodzą budynek mieszkalny i budynki gospodarskie,

e) suma obciążających zagrodę praw zastawu dla wierzytelności pieniężnych dziesięciokrotnego rocznego dochodu katastralnego z tejże nie przewyższa.

Pod tymi samymi warunkami może właściciel posiadłości rolniczej większą ilość zagród niepodzielnych utworzyć.

§. 2.

Posiadłości rolnicze będące wspólną własnością małżonków mogą być w czasie trwania małżeństwa przez oboje małżonków jako zagrody niepodzielne ogłoszone.

§. 3.

W skład zagrody niepodzielnej wchodzą wszelkie nieruchomości służące w jej obrębie do gospodarstwa rolnego, służebności, niemniej zakłady i urządzenia przemysłowe, których zarząd łączy się z zarządem gospodarstwa.

Przynależność części składowych zagrody do jednego ciała hipotecznego nie jest w chwili ogłoszenia zagrody jako niepodzielną wymaganą. Po prawomocnem jednak uznaniu zagrody za niepodzielną musi być dla niej utworzone jedno ciało hipoteczne.

§. 4.

Ogłoszenie zagrody jako niepodzielnej może być uczynione tylko aktem sądownie lub notaryalnie legalizowanym za życia, lub też sądowem lub notaryalnem rozporządzeniem ostatniej woli na wypadek śmierci.

§. 5.

O uznaniu zagrody za niepodzielną orzeka właściwy sąd w drodze postępowania niespornego.

Uznanie to winno być po prawomocności orzeczenia z urzędu w księdze gruntowej z powołaniem się na niniejszą ustawę uwidocznione.

Prawo wniesienia odwołania od orzeczenia sądu, którem zagroda za niepodzielną uznaną zostaje, przysługuje w zwykłym toku instancyi w przeciągu dni trzydziestu od dnia doręczenia tym wszystkim, którzy z ustawy w razie śmierci właściciela zagrody do dziedziczenia po nim jako dziedzice konieczni byliby powołani. W razie zaś odmownego orzeczenia sądowego, przysługuje prawo odwołania właścicielowi zagrody.

§. 6.

Pod tymi samymi wyżej wyszczególnionymi warunkami i w tej samej drodze może właściciel istniejącą już zagrodę niepodzielną przez przyłączenie do niej parcel gruntowych powiększyć przy zachowaniu przepisów ustawy z d. 6. lutego r. 1869 l. 18 dz. u. p. o postępowaniu przy hipotecznem dzieleniu posiadłości.

Powiększenie takie zostanie przez właściwy sąd uznanem i w księdze gruntowej uwidocznionem, jeżeli łączny dochód katastralny z zagrody wraz z przyłączonemi parcelami 500 zł. w. a. nie przenosi i jeżeli stwierdzonem zostanie istnienie innych w §. 1. wyszczególnionych wymogów.

Nie jest jednak wymaganem, by w skład przyłączonych parcel wchodziły budunki mieszkalne lub gospodarcze.

§. 7.

Mocą niniejszej ustawy przyznaje się dla nowo powstałych zagród niepodzielnych uwolnienie od krajowego dodatku do podatku gruntowego na przeciąg lat dziesięciu, licząc od najbliższego 1. stycznia po prawomocności orzeczenia sądowego, którem zagroda za niepodzielną uznaną została.

§. 8.

Zagroda za niepodzielną uznana stanowi z reguły na zawsze całość niepodzielną. Wydzielanie jakichkolwiek części z takiej zagrody jest niedopuszczalnem i każda do pozbycia części dążąca umowa lub jednostronny akt prawny jest nieważnym.

Tylko w wypadkach wywłaszczenia mogą być części zagrody z całości wydzielone i pozbyte. Po dokonanem jednak wyłączeniu pozostaje posiadłość nadal zagrodą niepodzielną, choćby wskutek zmniejszenia dochód katastralny mniej niż 50 zł. byle nie niżej niż 20 zł. wynosił.

§. 9.

Nie jest również dopuszczalnem dzielenie zagród na części idealne oznaczone w stosunku do całości i wszelka do takiego podziału dążąca umowa lub jednostronny akt prawny nie będzie miał żadnych skutków prawnych.

§. 10.

Łączenie kilku zagród niepodzielnych w jedną nie jest dozwolonem, choćby nawet łączny dochód katastralny pięciuset zł. nie przenosił.

§. 11.

Zagroda niepodzielna może być tylko jako całość i to tylko jednemu nabywcy odstąpioną za życia, a na wypadek śmierci na jednego tylko może przejść spadkobiercę. Jeżeli spadkodawca rozporządzeniem ostatniej woli nie oznaczył, któremu ze spadkobierców ma przypaść zagroda, oznaczy objemcę zagrody sąd.

Sąd trzymać się ma przy oznaczeniu objemcy zagrody następujących zasad:

1. Spadkobiercy płci męskiej mają pierwszeństwo przed spadkobiercami płci żeńskiej, prawo starszeństwa rozstrzyga o pierwszeństwie gdy uprawnieni są tej samej płci, w razie równości wieku rozstrzyga los.

2. Rodzonym dzieciom przysługuje pierwszeństwo przed adoptowanemi, ślubnym przed nieślubnemi. Legitymowane dzieci mają te same prawa co ślubne.

3. Nie mogą objąć zagrody:

a) uznani przez sąd za niezdolnych do zarządu własnym majątkiem,

b) niezdolni do osobistego gospodarowania z powodu ułomności cielesnych lub umysłowych,

c) okazujący wybitne skłonności do marnot astwa,

d) ci, których zawód przeszkadza im w osobistem wykonywaniu obowiązków gospodarza,

e) nieobecni w kraju od dwóch lat, jeżeli w przeciągu sześciu miesięcy od edyktalnego wezwania przez sąd do kraju nie powrócą.

Jeżeli jednak wszyscy spadkobiercy należą do rzędu wykluczonych, wówczas sędzia mimo tego jednego z nich oznaczy jako objemcę zagrody.

Wolno jednak sądowi zarządzić w takim wypadku sprzedaż zagrody w myśl przepisów ustanowionych dla zostających pod opieką (Pflegebefohlene) i rozdzielić cenę kupna.

§. 12.

Przy podziale spadku przyznaną zostanie zagroda niepodzielna objemcy, który równocześnie staje się dłużnikiem masy spadkowej do wysokości czystej wartości zagrody.

Wartość zagrody ustanowioną będzie przez sąd w wysokości dwudziesto-krotnego dochodu katastralnego.

§. 13.

Przy podziale spadku wchodzi w miejsce zagrody kwota, jaka się od jej objemcy w myśl §. 12. należy. Część jednak tej kwoty przypadająca przy podziale na objemcę, powiększoną będzie nie wyżej, niż o jedną trzecią część oszacowanej na podstawie dochodu katastralnego (§. 12) czystej wartości zagrody w tych jednak granicach, by prawo do zachowku reszty spadkobierców nie było naruszonem.

Po doliczeniu tego przypadającego objemcy praecipuum odbywa się podział między spadkobierców, nie wykluczając objemcy według zasad powszechnej ustawy cywilnej oraz postępowania niespornego.

Podział jednak ma być sądowi do zatwierdzenia przedstawiony. W dekrecie dziedzictwa należy się powołać na niniejszą ustawę.

§. 14.

Jeżeli między objemcą a współspadkobiercami nie przyjdzie do skutku dobrowolne porozumienie się co do terminu płatności oraz oprocentowania przypadających współspadkobiercom spłat, rozstrzygnie sąd według słusznego uznania swego. W każdym jednak razie musi być dziedzicowi na jego żądanie dozwolony do zupełnego uiszczenia spłat termin lat trzech, licząc od dnia prawomocnie przyznanego spadku.

Co do sposobu ubezpieczenia należnych spłat próbować należy dobrowolnej ugody. Jeżeli do niej nie przyjdzie, należy zastrzedz w dekrecie przyznania spadku, że prawo własności zagrody niepodzielnej przyznane objemcy wpisane być może do ksiąg gruntowych jedynie za równoczesnem zapisaniem na tejże zagrodzie prawa zastawu na zabezpieczenie spłat przypadających współspadkobiercom.

Jeżeli zagroda przed upływem terminu do spłaty naznaczonego przejdzie aktem między żyjącymi na własność osoby trzeciej, współspadkobiercy zyskują prawo bezzwłocznego żądania spłat im należnych bez względu na ustanowiony termin płatności.

§. 15.

Przepisy niniejszej ustawy nie naruszają w niczem prawa zachowku. Obliczenie zachowku ma nastąpić na podstawie wartości zagrody oznaczonej w myśl postanowień §. 12.

Następujące postanowienia nie będą uważane za ograniczenie prawa zachowku:

1. Naznaczenie przez sąd terminu płatności w myśl §. 14.

2. Postanowienia spadkodawcy zawarte w ważnem rozporządzeniu ostatniej woli według których:

a) rodzonemu ojcu lub matce objemcy przyznane zostało aż do jego pełnoletności prawo użytkowania zagrody i zawiadywania nią, jednak pod warunkiem, że przez cały czas zawiadywania wychowywać i utrzymywać będą na zagrodzie objemcę i małoletnich

współspadkobierców, tych ostatnich aż do terminu płatności schedy;

b) termin płatności schedy spadkowej odroczony został aż do pełnoletności współspadkobierców, jeżeli na objemcę nałożony został obowiązek wychowywania współspadkobierców, w odpowiedni sposób a w razie koniecznej potrzeby nawet utrzymywania ich aż po ów odroczony termin.

§. 16.

Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

§. 17.

Wykonanie niniejszej ustawy poruczam Moim Ministrom spraw wewnętrznych, sprawiedliwości, rolnictwa i skarbu.

W związku z niniejszym projektem ustawy raczy Wysoki Sejm uchwalić, co następuje:

I. Sejm wzywa c. k. Rząd, by po wejściu w życie ustawy krajowej o zagrodach rolniczych niepodzielnych analogicznie do postanowień §. 7. tej ustawy przeprowadził w drodze konstytucyą przepisanej ustawę w przedmiocie uwolnienia nowo powstałych zagród niepodzielnych od podatku gruntowego na lat dziesięć.

II. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, by zaraz po wejściu w życie ustawy krajowej o zagrodach rolniczych niepodzielnych, wypracował i Sejmowi przedłożył projekt ustawy rozszerzającej postanowienia §. 8. Ordynacyi wyborczej powiatowej w tym kierunku, by właścicielom zagród niepodzielnych przysługiwały takie same prawa wyborcze, co właścicielom dóbr ziemskich tabularnych opłacającym rocznie mniej niż 100 zł. podatków bezpośrednich.

Sejm poleca dalej Wydziałowi krajowemu, by w tym samym czasie przedłożył Sejmowi projekt ustawy zmieniającej odnośne postanowienia krajowej Ordynacyi wyborczej w tym kierunku, by właścicielom zagród niepodzielnych nadanem było przy wyborach z kuryi gmin wiejskich prawo bezpośredniego głosowania.

II.

W n i o s e k.

Wysoki Sejm raczy uchwalić następujący projekt ustawy:

U s t a w a

z dnia . . . . wprowadzająca odrębne przepisy spadkowe dla posiadłości rolniczych średnich rozmiarów.

Za zgodą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem na podstawie ustawy państwowej z dnia 1. kwietnia 1889 r. Dz. u. p. Nr. 52. postanawiam, co następuje:

§. 1.

Mocą niniejszej ustawy wchodzą w życie osobne przepisy o działach spadkowych dla posiadłości rolniczych, stanowiących wyłączną własność jednej osoby, których częścią składową są domy mieszkalne, a których czysty dochód katastralny nie mniej jak 20 zł. w. a., a nie więcej jak 500 zł. w. a. wynosi (zagrody). Do zagrody zaliczyć należy wszelkie nieruchomości spadkodawcy, służące do gospodarstwa rolnego, służebności, niemniej zakłady i urządzenia przemysłowe, których zarząd łączy się z zarządem gospodarstwa. Czasowe odstąpienie prawa użytkowania z tego rodzaju części składowych osobom trzecim nie zrywa łączności tychże części składowych z zagrodą.

Przynależność części składowych do jednego ciała hipotecznego nie jest wymaganą. Sądy orzekają po wysłuchaniu opinii dwóch rolniczych rzeczoznawców, czy dany przedmiot jest zagrodą lub jej częścią składową.

O ile postanowienia niniejszej ustawy odnosić się mogą do zagród, będących własnością kilku osób oznaczy §. 13.

§. 2.

Dobra lenne i fideikomisowe nie podpadają pod ustawę niniejszą.

§. 3.

Właściciel zagrody, podlegającej przepisom ustawy niniejszej, nie jest bynajmniej przepisami tymi ograniczany w swobodnem rozporządzaniu zagrodą lub jej częściami, ani między żyjącymi, ani na wypadek śmierci.

Przepisy tej ustawy mają zastosowanie w razie ustawowego dziedziczenia bez wyjątku, w razie zaś dziedziczenia z testamentu lub umowy tylko wtenczas, jeśli spadkodawca przeznaczył zagrodę jednemu z prawnych dziedziców ustawą cywilną powołanych, w którym to razie spadkodawca nie jest związany porządkiem kolejnym, określonym w prawie o ustawowem dziedziczeniu lub w ustawach krajowych.

§. 4.

Jeśli spadek po właścicielu zagrody pozostały przechodzi na kilka osób, natenczas zagroda sama razem z przynależnościami przypaść może tylko jednej z nich.

Co ma być uważane za przynależność zagrody, określa ustawa cywilna. Do przynależności należy przedewszystkiem inwentarz gospodarczy, o ile jest on potrzebny do należytego zagospodarowania zagrody.

Gdyby o to powstał spór między spadkobiercami, orzeknie sąd po przesłuchaniu

znawców, w jakim zakresie inwentarz gospodarczy ma być uznany za dostateczny.

Gdyby istniejący inwentarz gospodarczy okazał się niedostatecznym, uzupełnienia tego braku z wartości reszty majątku spadkowego domagać się nie można.

§. 5.

Osobę objemcy zagrody oznacza się wedle ustawowego porządku dziedziczenia. W razie, jeśli wedle ustawowego porządku dziedziczenia kilku jest spadkobierców uprawnionych do spadku, należy zastosować następujące zasady:

1) Spadkobiercy płci męskiej mają pierwszeństwo przed spadkobiercami płci żeńskiej, prawo starszeństwa rozstrzyga o pierwszeństwie, gdy uprawnieni są tej samej płci, w razie równości wieku rozstrzyga los;

2) Rodzonym dzieciom przysługuje pierwszeństwo przed adoptowanemi, ślubnym przed nieślubnemi. Legitymowane dzieci mają te same prawa, co ślubne;

3) nie mogą objąć zagrody:

a) uznani przez sąd za niezdolnych do zarządu własnym majątkiem,

b) niezdolni do osobistego gospodarowania z powodu ułomności cieleśnych lub umysłowych,

c) okazujący wybitne skłonności do marnotrawstwa,

d) ci, których zawód przeszkadza im w osobistem wykonywaniu obowiązków gospodarza,

e) nieobecni w kraju od dwóch lat, jeżeli w przeciągu sześciu miesięcy od edyktalnego wezwania przez sąd do kraju nie powrócą.

Jeżeli jednak wszyscy spadkobiercy należą do kategoryi wykluczonych, wówczas sędzia mimo tego jednego z nich oznaczy jako objemcę zagrody, o ile nie uzna za stosowniejsze zarządzić sprzedaż zagrody w myśl przepisów ustanowionych dla zostających pod opieką (Pflegebefohlene) i rozdzielić cenę kupna.

Stwierdzenie istnienia powodów wykluczenia wedle lit. b) e) należy do sądu.

Do sądu należy także oznaczenie dziedzica głównego, względnie zarządzenie sprzedaży zagrody.

§. 6.

Przy podziale spadku przyznaną zostanie zagroda (§. 4.) objemcy, który równocześnie stanie się dłużnikiem masy spadkowej do wysokości czystej wartości zagrody.

§. 7.

Wartość zagrody oznaczoną zostanie przez zgodzenie się na to wszystkich interesowanych, a gdyby to nie nastąpiło, sąd przyjmie jako wartość dwudziestokrotny dochód katastralny.

§. 8.

Przy podziale spadku wchodzi w miejsce zagrody kwota, jaka się od objemy w myśl §. 6 należy. Podział ten odbywa się między współspadkobiercami, nie wyłączając objemcy według zasad powszechnej ustawy cywilnej, oraz postępowania niespornego. Podział jednak ma być zawsze dokonywany wobec sądu lub sądowi do zatwierdzenia przedstawiony. W dekrecie dziedzictwa należy się powołać na niniejszą ustawę.

§. 9.

Jeżeli między stronami interesowanemi nie przyjdzie do skutku dobrowolne porozumienie co do wysokości rat, ich terminu płatności, oraz oprocentowania przypadającej współspadkobiercom spłaty, rozstrzygnie sąd według słusznego uznania swojego.

W każdym jednak razie musi być objemcy na jego żądanie dozwolony do zupełnego uiszczenia spłaty termin lat trzech, licząc od dnia prawomocnie przyznanego spadku. Dłuższy ponad ten termin płatności, nie może być wbrew woli stron interesowanych oznaczony. Co do sposobu ubezpieczenia przypadających spłat próbować należy dobrowolnej ugody. Jeśli do niej nie przyjdzie, należy zastrzedz w dekrecie przyznania spadku, że prawo własności zagrody, przyznane objemcy, wpisane być może do ksiąg gruntowych jedynie za równoczesnem zapisaniem na tejże zagrodzie prawa zastawu na zabezpieczenie spłat przypadających współspadkobiercom.

Jeśli zagroda przed upływem terminu do spłaty naznaczonego, czy to w części, czy w całości aktem między żyjącymi, przejdzie na własność osób trzecich, współspadkobiercy zyskują prawo bezzwłocznego żądania spłat sobie należnych, bez względu na ustanowiony termin płatności.

§. 10.

Spadkodawcy służy prawo ograniczyć wynikające z ustawy prerogatywy objemcy, lub rozszerzyć je w zakresie prawa zachowku.

§. 11.

Wartość zagrody, w jakiej objemca przyjął ją, w myśl postanowień ustawy niniejszej, służyć będzie zarazem za podstawę wymiaru należytości skarbowej, przypadającej państwu od przeniesienia własności.

Wartość ta nie może być jednak w żadnym razie niższą od najniższej wartości określonej w artykule III. ustawy z dnia 7. czerwca 1881 (dz. u. p. l. 49) i w rozporządzeniu ministerstwa Skarbu z dnia 25. stycznia 1884 (dz. u. p. Nr. 18), a względnie

w §. 13 ustawy z dnia 9. lutego 1882 (dz. u. p. Nr. 17) z wyjątkiem przypadku, gdy oznaczenie wartości nastąpiło przez sąd na podstawie przeprowadzonego szacunku.

§. 12.

Przepisy powyższe o działach spadkowych nie naruszają w niczem prawa zachowkn.

Obliczenie zachowku winno nastąpić na podstawie wartości zagrody, oznaczonej w myśl §. 7.

Następujące postanowienia nie będą uważane za ograniczenia prawa zachowku:

1. Naznaczenie przez sąd terminu płatności w myśl §. 9.

2. Postanowienia spadkobiercy, zawarte w rozporządzeniu ostatniej woli, według których:

a) rodzonemu ojcu lub rodzonej matce objemcy przyznane zostało aż do jego pełnoletności prawo użytkowania zagrody i zawiadywania nią po śmierci spadkodawcy, jednak pod warunkiem, że przez cały przeciąg tego zawiadowstwa i użytkowania wychowywać a w razie potrzeby utrzymywać będą na zagrodzie objemcę i małoletnich współspadkobierców, tych ostatnich aż do terminu płatności schedy lub dojścia do pełnoletności, gdyby ta nastąpiła przed owym terminem,

b) termin płatności schedy spadkowej odroczony został aż do pełnoletności współspadkobierców, jeśli na objemcę nałożony został obowiązek wychowywania współspadkobierców w odpowiedni sposób, a w razie koniecznej potrzeby nawet utrzymywania ich aż po ów odroczony termin.

W obu powyższych wypadkach a) i b) usamowolnienie pociągnie za sobą te same skutki, jak fizyczna pełnoletność.

Gdyby który ze współspadkobierców poświęcił się takiemu zawodowi, którego wykonywanie lub przygotowanie do niego nie da się pogodzić z pobytem i utrzymaniem na zagrodzie, natenczas miejsce rzeczywistego utrzymania winien zastąpić procent dobrowolnie umówiony lub przez sąd naznaczony.

§. 13.

Jeśli zagroda stanowi wspólną własność kilku osób, natenczas postanowienia ustawy niniejszej nie mają do niej zastosowania chyba, że współwłaściciele są małżonkami i że jedno z nich zmarło bez potomstwa.

W tym wypadku małżonkowi pozostającemu przy życiu przysługują uprawnienia zawarte w §. 7. i 9.

§. 14.

Jeśli do spadku należy więcej zagród w rozumieniu §. 1. i również do spadku tego więcej osób w charakterze ustawowych spadkobierców w myśl §. 4. i 5. ustawy niniejszej wstępuje, natenczas każdy z nich powołany jest do objęcia jednej zagrody w kolei niniejszą ustawą naznaczonej; w tej samej kolei ma prawo wyboru między zagrodami.

W razie śmierci dziedzica wstępują potomkowie w jego miejsce, z pomiędzy których ten wykonywa prawo wyboru, któremu wedle wzmiankowanego porządku kolejnego należy się przed innymi pierwszeństwo.

§. 15.

Niniejsza ustawa wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Do spadków z czasu przed wejściem w życie niniejszej ustawy niema ona zastosowania.

§. 16.

Wykonanie niniejszej ustawy poruczam Moim Ministrom spraw wewnętrznych, sprawiedliwości, rolnictwa i skarbu.

Wnioskodawca:
Jan Hupka w. r.

Dunajewski, Karol Czecz, Stanisław Jędrzejowicz, Górski, Paszkowski, Sanguszko, Jordan, Andrzej Potocki, Bobrzyński, Sękowski, Dąmbski, Zoll, Roman Potocki, Koziebrodzki, Zdzisław Skrzyński, Scipio, Binder, Stanisław Tarnowski.

Marszałek. Pierwsze czytanie powyższych wniosków umieszczę na porządku dziennym jednego z najbliższych posiedzeń.

Sekretarz p. **Urbański.** (czyta):

Ls. 68/99.

W n i o s e k.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się c. k. Rząd:

1. ażeby zaniechał zamierzonej budowy kolei dowozowej dla frachtów (einer Schleppbahn) od magazynów c. k. głównej fabryki tytoniu w Winnikach do stacyi c. k. kolei państwowej w Podborcach;

2. ażeby wziął pod rozwagę budowę kolei lokalnej z Winnik do Lwowa jako kolei państwowej i odpowiedni wniosek, ażeby przedłożył możliwie jak najspieszniej do konstytucyjnego załatwienia.

Lwów, 29. grudnia 1899.

Wnioskodawca:
Teofil Merunowicz.

Karol d'Abancourt, Dr. Bednarski, Dr. Jabłoński, Górka, Witosławski, Małachowski, Goldmann, Michalski, A. Rayski, Jahl, Dr. Olpiński, Średniawski, Dworski, Dr. Bernadzikowski, Bojko.

Marszałek. Pierwsze czytanie tego wniosku umieszczę na porządku dziennym jutrzejszego posiedzenia.

Sekretarz p. **Urbański.** (czyta):

L. 72.

Interpelacya

do JW. c. k. Komisarza rządowego.

Ustawą z d. 26. sierpniu 1891 l. 140 Dz. p. p. zniesiono myto mostowe za używanie mostów utrzymywanych przez państwo, czyli na t. z. mostach eraryalnych.

Pomimo, że most na Świcy w Żurawnie tudzież mosty na Dniestrze w Żurawnie i w Zaleścach wybudowane zostały i utrzymywane są funduszami państwowymi a tem samem należą do mostów eraryalnych. zwolnionych w myśl §. 1. ustawy z 26 sierpnia 1891 od myta — pomimo, że ani pomieniona ustawa o mytach, ani żadne późniejsze bądź to państwowe, bądź to krajowe ustawy nie uczyniły wyjątku dla tych trzech mostów istnieje od kilku lat pobór myta na nich po sześć ct. w. a. — od konia, wydzierżawiany w drodze publicznej licytacyi przez władze rządowe wyraźnie jako myto mostowe.

Podpisani zapytują:

Czy Wys. Rządowi wiadomym jest ten fakt ustanowienia myta mostowego na tych trzech mostach;

Na jakiej ustawowej podstawie pobór ten się odbywa;

Kiedy Wys. Rząd usunie ten w wysokim stopniu ludność powiatu żydaczowskiego uciskający pobór myta mostowego.

Lwów, dnia 29. grudnia 1899.

Interpelant
Karol d'Abancourt.

Merunowicz, Górka, Czaykowski, Osuchowski, Bielański, Kramarczyk, Michalski, Jabłoński, Bednarski, Witosławski, Słotwiński, Klemens Dzieduszycki, W. Niezabitowski, Rayski, Theodorowicz.

L. 70.

Interpelacya

do JW. Komisarza rządowego!

Dnia 23. marca 1899, powziął Wysoki Sejm uchwałę powiększającą ilość posłów do Sejmu o 7, a to o 5 posłów z miast i o Prezesa Akademii umiejętności i Rektora Politechinki.

Dotychczas uchwała ta ani sankcyonowaną nie została, ani sankcyą odmówioną nie była.

Podpisani mają zaszyt upraszać JW. p. Komisarza o wyjaśnienie, jak sprawa ta stoi.

Lwów, d. 29. grudnia 1899.

Jabłoński.

Bednarski, d' Abancourt, Wł. Górka, W. Kraiński, Witosławski, Jahl, Weigel, Rotter, Romanowicz, Dr. Olpiński, Soleski, Dr. Loewenstein. Goldmann, Małachowski, Michalski, Dworski.

L. 71.

Interpelacya

do JW. Komisarza Rządowego.

Dnia 19. stycznia 1898 powziął Wys. Sejm uchwałę polecającą uregulowanie Wisłoka pod Rzeszowem.

Dnia 20. marca 1899 odpowiedział na interpelacyę JW. Komisarz rządowy, że „Organa rządowe starać się będą o to, aby budowa w jesieni r. 1899 mogła być rozpoczętą.

Gdy dotychczas żadnych kroków do uregulowania Wisłoka nie poczyniono

Podpisani mają zaszczyt zapytać jak właściwie ta sprawa stoi?

Lwów d. 29. grudnia 1899.

Jabłoński.

Bednarski, T. Merunowicz, d,Abancourt, Wł. Górka, W. Kraiński, Witosławski, Jahl, Weigel, Soleski, Rotter, Loewenstein, Romanowicz, Małachowski, Dr. Olpiński, Goldman Michalski, Dworski.

Marszałek. Interpelacye te odstąpię p. Komisarzowi rządowemu.

Następne posiedzenie jutro o godzinie 10. przed południem, z następującym porządkiem dziennym. (Czyta);

Porządek dzienny
2. posiedzenia, 5. sesyi, VII. peryodu wyborczego Sejmu galicyjskiego,

1. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z przedłożeniem sprawozdania Rady szkolnej krajowej o stanie wychowania publicznego w r. szkolnym 1898,99.

Sprawozdawca p. Wereszczyński.

2. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z przedłożeniem sprawozdania Rady szkolnej krajowej o stanie szkół średnich galicyjskich w r. szkolnym 1898/99.

Sprawozdawca p. Wereszczyński.

3. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z przedłożeniem sprawozdania Rady szkolnej krajowej o stanie szkół przemysłowych i handlowych w roku szkolnym 1898/99.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

4. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie zmiany §§. 3. lit. B, 36., 43. i 109. lit. B, ustępu 2. statutu Banku krajowego.

Sprawozdawca poseł Onyszkiewicz.

5. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie petycyi gminy Stanisławczyk i obszaru dworskiego Wyrki o wyłączenie obszaru gruntowego 1366 morgów z okręgu Sądu powiatowego w Radzie-

chowie i Starostwa Kamionka Strumiłowa a przydzielenie do okręgu sądowego w Łopatynie i Starostwa w Brodach.

Sprawozdawca poseł Sawczak.

6. Pierwsze czytanie wniosku posła Pilata w sprawie emigracyi ludności wiejskiej.

7. Pierwsze czytanie wniosku posła Merunowicza w sprawie budowy kolei lokalnej z Winnik do Lwowa.

8. Wybór 4 sekretarzy, 4 kwestorów i 12 rewidentów.

9. Wybór komisyj a mianowicie:

administracyjnej . . .	z 20	członków
bankowej	„ 15	„
budżetowej	„ 23	„
drogowej	„ 19	„
gminnej	„ 15	„
gospodarstwa krajowego	„ 18	„
górniczej	„ 9	„
kolejowej	„ 15	„
petycyjnej	„ 23	„
podatkowej	„ 13	„
prawniczej	„ 15	„
przemysłowej	„ 11	„
sanitarnej	„ 10	„
solnej	„ 9	„
szkolnej	„ 18	„

10. Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu Wydziałowi powiatowemu w Myślenicach koncesyi do pobierania opłat mytniczych na drodze gminnej Pcim-Jordanów.

Sprawozdawca p. Chamiec.

11. Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu Wydziałowi powiatowemu w Bochni koncesyi do pobierania opłat mytniczych od mostu powiatowego na rzece Rabie pod Nieznanowicami.

Sprawozdawca p. Chamiec.

12. Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu Wydziałowi powiatowemu w Drohobyczu koncesyi do pobierania opłat mytniczych na rzecz utrzymania mostu na rzece Bystrzycy w Urożu i na rzecz utrzymania ośmiu mostów w Podburzu.

Sprawozdawca p. Chamiec.

13. Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu Radzie powiatowej w Grybowie koncesyi do pobierania opłat mytniczych od mostów powiatowych na rzece Białej.

Sprawozdawca p. Chamiec.

14. Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu Radzie powiatowej w Turce koncesyi do pobierania opłat mytniczych na drodze powiatowej Turka-Czarna.

Sprawozdawca p. Chamiec.

15. Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu Radzie powiatowej w Kamionce strumiłowej koncesyi do pobierania opłat mytniczych od mostu powiatowego na rzece Bugu w Dobrotworze.

Sprawozdawca p. Chamiec.

16. Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu Wydziałowi powiatowemu w Sanoku koncesyi do pobierania opłat mytniczych na drodze gminnej Sanok-Mrzygłód.

Sprawozdawca poseł Chamiec.

17. Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu Wydziałowi powiatowemu w Kołomyi koncesyi do pobierania opłat mytniczych na drodze gminnej z Buczaczek do Winogrodu.

Sprawozdawca poseł Chamiec.

18. Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu Radzie powiatowej w Rudkach koncesyi do pobierania opłat mytniczych na drodze powiatowej Komarniańsko-Grodeckiej.

Sprawozdawca poseł Chamiec.

19. Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu Radzie powiatowej w Bochni koncesyi do pobierania opłat mytniczych na drodze powiatowej bocheńsko-łapanowskiej.

Sprawozdawca poseł Chamiec.

20. Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu obszarowi dworskiemu w Czernelicy wspólnie z obszarem dworskim w Hubinie koncesyi do pobierania opłat mytniczych od przewozu przez rzekę Dniestr.

Sprawozdawca poseł Chamiec.

21. Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu obszarowi dworskiemu w Horodnicy koncesyi do pobierania opłat mytniczych od przewozu przez rzekę Dniestr.

Sprawozdawca poseł Chamiec.

22. Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu Radzie powiatowej w Śniatynie koncesyi na pobór opłat mytniczych na drogach powiatowych z Załucza do Rożnowa i z Zabłotowa do Rożnowa.

Sprawozdawca poseł Chamiec.

23. Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu Radzie powiatowej w Kamionce Strumiłowej koncesyi do pobierania opłat mytniczych na drodze Busk-Toporow.

Sprawozdawca poseł Chamiec.

24. Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu Radzie powiatowej w Kamionce strumiłowej koncesyi do pobierania opłat mytniczych na drodze powiatowej Radziechów — Niedźwiedzie — Kulików.

Sprawozdawca poseł Chamiec.

25. Sprawozdanie komisyi budżetowej o prowizoryum budżetowem na pierwsze 3 miesiące 1900 roku.

26. Sprawozdanie komisyi budżetowej o pomocy dla ludności okolic dotkniętych klęskami elementarnemi w r. 1899.

27. Wybór członka Wydziału krajowego z całego Sejmu.

Posiedzenie zamykam.

Koniec posiedzenia o godz. 1. minut 10. po południu.

Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego

2. posiedzenia, 5. sesyi VII. peryodu Sejmu galicyjskiego

z dnia 30. grudnia 1899.

TREŚĆ:

Urlopy pp.: Jaworskiego, Tarnowskiego Zdzisława i Siemiginowskiego.

Spis petycyj.

Wniosek naglący p. Jordana o wyznaczenie pensyi dożywotniej dla wdowy po śp. Hoszardzie. Pierwsze czytanie jego.

Wniosek naglący p. Lubomirskiego Andrzeja w sprawie połączenia koleji zakopańskiej z Węgrami. Pierwsze czytanie jego.

Wniosek naglący p. Lubomirskiego Andrzeja w sprawie budowy koleji Przeworsk - Dynów. Pierwsze czytanie jego.

Pismo Sądu pow. w Dębicy o wydanie p Jabłońskiego dla ścigania karnego.

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z przedłożeniem sprawozdania Rady szkolnej krajowej o stanie wychowania publicznego w roku szkolnym 1898/99.

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z przedłożeniem sprawozdania Rady szkolnej krajowej o stanie szkół średnich galicyjskich w roku szkolnym 1898/99.

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z przedłożeniem sprawozdania Rady szkolnej krajowej o stanie szkół przemysłowych i handlowych w roku szkoln. 1898/99.

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie zmiany §§. 3. lit. B, 36., 43. i 109. lit. B, ustępu 2. statutu Banku krajowego.

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie petycyi gminy Stanisławczyk i obszaru dworskiego Wyrki o wyłączenie obszaru gruntowego 1366 morgów z okręgu Sądu powiatowego w Radziechowie i Starostwa Kamionka Strumiłowa a przydzielenie do okręgu sądowego w Łopatynie i Starostwa w Brodach.

Pierwsze czytanie wniosku posła Pilata w sprawie emigracyi ludności wiejskiej.

Pierwsze czytanie wniosku posła Mernnowicza w sprawie budowy koleji lokalnej z Winnik do Lwowa.

Wybór 4 sekretarzy, 4 kwestorów i 12 rewidentów.

Wybór komisyj a mianowicie:

administracyjnej .	z 20	członków
bankowej	„ 15	„
budżetowej . . .	„ 23	„
drogowej	„ 19	„
gminnej	„ 15	„
gospodarstwa kraj.	„ 18	„
górniczej	„ 9	„
kolejowej . . .	„ 15	„
petycyjnej . . .	„ 23	„
podatkowej . . .	„ 13	„
prawniczej . . .	„ 15	„
przemysłowej . .	„ 11	„
sanitarnej . . .	„ 10	„
solnej	„ 9	„
szkolnej	„ 18	„

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku Wydziału krajowego o udzieleniu Wydziałowi powiatowemu w Myślenicach koncesyi do pobierania opłat mytniczych na drodze gminnej Pcim-Jordanów.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku Wydziału krajowego o udzieleniu Radzie powiatowej w Bochni koncesyi do pobierania opłat mytniczych od mostu powiatowego na rzece Rabie pod Nieznanowicami.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku Wydziału krajowego o udzieleniu Wydziałowi powiatowemu w Drohobyczu koncesyi do pobierania opłat mytniczych na rzecz utrzymania mostu na rzece Bystrzycy w Urożu i na rzecz utrzymania ośmiu mostów w Podburzu.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku Wydziału krajowego o udzieleniu Radzie powiatowej w Grybowie koncesyi do pobierania opłat mytniczych od mostów powiatowych na rzece Białej.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku Wydziału krajowego o udzieleniu Radzie powiatowej w Turce koncesyi do pobierania opłat mytniczych na drodze powiatowej Turka-Czarna.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku Wydziału krajowego o udzieleniu Radzie powiatowej w Kamionce strumiłowej koncesyi do pobierania opłat mytniczych od mostu powiatowego na rzece Bugu w Dobrotworze.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku Wydziału krajowego o udzieleniu Wydziałowi powiatowemu w Sanoku koncesyi do pobierania opłat mytniczych na drodze gminnej Sanok-Mrzygłód.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku Wydziału krajowego o udzieleniu Wydziałowi powiatowemu w Kołomyi koncesyi do pobierania opłat mytniczych na drodze gminnej z Buczaczek do Winogrodu.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku Wydziału krajowego o udzieleniu Radzie powiatowej w Rudkach koncesyi do pobierania opłat mytniczych na drodze powiatowej Komarniańsko-Grodeckiej.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku Wydziału krajowego o udzieleniu Radzie powiatowej w Bochni koncesyi do pobierania opłat mytniczych na drodze powiatowej bocheńsko-łapanowskiej.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku Wydziału krajowego o udzieleniu obszarowi dworskiemu w Czernelicy wspólnie z obszarem dworskim w Hubinie koncesyi do pobierania opłat mytniczych od przewozu przez rzekę Dniestr.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku Wydziału krajowego o udzieleniu obszarowi dworskiemu w Horodnicy koncesyi do pobiarania opłat mytniczych od przewozu przez rzekę Dniestr.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku Wydziału krajowego o udzieleniu Radzie powiatowej w Śniatynie koncesyi na pobór opłat mytniczych na drogach powiatowych z Załucza do Rożnowa i z Zabłotowa do Rożnowa.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku Wydziału krajowego o udzieleniu Radzie powiatowej w Kamionce Strumiłowej koncesyi do pobierania opłat mytniczych na drodze Busk — Toporów.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku Wydziału krajowego o udzieleniu Radzie powiatowej w Kamionce Strumiłowej koncesyi do pobierania opłat mytniczych na drodze powiatowej Radziechów-Niedźwiedzie-Kulików.

Ogłoszenie wyniku wyborów do komisyj. Wezwanie do ukonstytuowania się ich. Przerwa dwugodzinna posiedzenia. Wynik ukonstytuowania się komisyj.

Sprawozdanie komisyi budżetowej o prowizoryum budżetowem na pierwsze 3 miesiące 1900 roku. Głosy pp. Okuniewskiego, Bernadzikowskiego, Bobrzyńskiego, komisarza rządowego Łosia i sprawozdawcy Skałkowskiego. Przyjęcie wniosków komisyi. Rozprawa nad dodatkową rezolucyą p. Bernadzikowskiego. Głosy pp. Abrahamowicza, Bernadzikowskiego i Romanowicza z poprawkami do tej rezolucyi. Przyjęcie rezolucyi z poprawką p. Abrahamowicza.

Sprawozdanie komisyi budżetowej o pomocy dla ludności okolic dotkniętych klęskami elementarnemi. Przyjęcie wniosków komisyi z dodatkowym wnioskiem p. Kramarczyka.

Wybór członka Wydziału krajowego z całego Sejmu i skrutynjum tegoż.

Sprawozdanie komisyi budżetowej w sprawie wyznaczenia pensyi dożywotniej dla wdowy po śp. Hoszardzie i przyjęcie wniosku komisyi.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisyi kolejowej w sprawie przydłużenia koleji zakopańskiej do Węgier.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosków komisyi kolejowej w sprawie budowy koleji z Przeworska do Dynowa.

Interpelacya p. Szweda w sprawie zniżenia cen soli.

Interpelacya p. Styły w sprawie wynadgrodzenia gmin za spełnianie przekazanego zakresu działania.

Interpelacya p. Potoczka w sprawie parcelacyi obszaru dworskiego w Popędzynie pow. Bocheńskiego.

Interpelacya p. Krempy w sprawie spensjonowania p. Bastgena, dyrektora szkoły rolniczej w Czernichowie.

Interpelacya p. Średniawskiego w sprawie odwzajemnienia się rządowi niemieckiemu za rugowanie poddanych austrjackich.

Interpelacya p. Wójcika w sprawie szkód zrządzonych manewrami wojskowemi.

Ogłoszenie wyniku wyboru członka Wydziału krajowego.

Odroczenie Sejmu przez Namiestnika.

Zatwierdzenie protokołu 2. posiedzenia.

Zakończenie posiedzenia.

Początek posiedzenia o godź. 10. minut 45. przed południem.

Przewodniczący: JE. Dr. Stanisław hr. **Badeni**, marszałek krajowy.

Ze strony c. k. Rządu: Włodzimierz hr. **Łoś**, c. k. Radca Dworu.

Sekretarze pp. **Urbański**, Andrzej **Potocki**, **Karatnicki** i **Hupka**.

Obecnych posłów 117.

Marszałek. Sejm w komplecie, posiedzenie otwieram. Protoków pierwszego posiedzenia złożony jest w biurze marszałkowskiem do przejrzenia.

P. Jaworski prosił o urlop na dwa dni, udzieliłem mu takowego. Pp. Zdzisław hr. Tarnowski i Siemiginowski proszą o urlopy na 4 tygodni. Kto jest za udzieleniem tego urlopu, zechce rękę podnieść. (Większość). Urlop jest udzielony. Proszę p. Sekretarza o odczytanie spisu petycyj.

Sekretarz p. **Urbański** (czyta):

Spis petycyj wniesionych po dzień 30 grudnia 1899.

1. Ls. 35. Schneidrowa Antonina żona Fryderyka inżyniera pomocnika kraj. biura mel. we Lwowie p. p. Rayskiego o wyznaczenie pensyi na czas choroby męża — do komisyi budżetowej.
2. L. s. 36. Towarzystwo „Szkilna Pomicz" w Stanisławowie p. p. Sawczaka o subwencyę — do komisyi budżetowej.
3. L. s. 37. Spolitakiewicz Grzegorz kier. szkoły w Sielcu bieńkowym pow. Kamionka p. JE. Marszałka kraj. St. hr. Badeniego o policzenie lat służby spędzonych w zawodzie nauczycielskim przed uzyskaniem świadectwa dojrzałości — do komisyi szkolnej.
4. L. s. 38. Martynyk Bazyi kierownik szkoły w Sinkowie pow. Zaleszczyki p. p. Okuniewskiego o policzenie 7 lat służby. — do komisyi szkolnej.
5. L. s. 39. Hołubowicz Julia wdowa po nauczycielu ludowym zam. w Wyżnicy ptp. o wyznaczenie pensyi wdowiej w drodze łaski — do komisyi szkolnej.
6. L. s. 40. Grotowska Salomea stała młodsza nauczycielka w Skawinie p. p. Jabłońskiego o policzenie 7 lat i 1 miesiąca służby do emerytury — do komisyi szkolnej.
7. L. s. 41. Koczyndyk Piotr em. naucz. lud. we Lwowie p. p. Barwińskiego o przyznanie nadwyżki płacy emerytalnej do wysokości 300 zł. — do komisyi szkolnej.
8. L. s. 42. Mielnik Hilary nauczyciel lud. w Korczynie pow. Sokal ptp. o policzenie pełnych lat służby do emerytury — do komisyi szkolnej.
9. L. s. 43. Komisya prawnicza Tow. im. Szewczenki we Lwowie ptp. o subwencyę na rozszerzenie wydawnictwa „Czasopyś prawnycza" — do kom. budżetowej.
10. L. s. 45. Tow. oświaty ludowej w Tarnowie p. p. Vayhingera o subwencyę — do komisyi budżetowej.
11. L. s. 46. Tow. „Ruska Bursa" w Nowym Sączu p. p. Sawczaka o subwencyę — do komisyi budżetowej.
12. L. s. 47. Konwent SS. Sakramentek we Lwowie p. p. Pilata o subwencyę na restauracyę budynku zakładu — do komisyi budżetowej.
13. L. s. 48. Zarząd „Kuchni akademickiej" w Krakowie p. p. Weigla o subwencyę — do komisyi budżetowej.
14. L. s. 49. Zarząd Tow. wzaj. pomocy uczniów uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie ptp. j. w. — do komisyi budżetowej.
15. L. s. 50. Kowalikowa Natalia wdowa po nauczycielu lud. w Witwicy ptp. o zapomogę i stałe zaopatrzenie dla sierót — do komisyi szkolnej.
16. L. s. 51. Zarząd wyższej szkoły handl. w Krakowie ptp. o podwyższenie subwencyi na utrzymanie szkoły — do komisyi budżetowej.
17. L. s. 52. Eminowicz Wanda spiewaczka ptp. o subwencyę na dalsze kształcenie się — do komisyi budżetowej.
18. L. s. 53. Wydział pow. w Krakowie p. p. Paszkowskiego o rozciągnięcie postanowień §. 43. ust. drogowej także na gminy podmiejskie pow. Krakowskiego — do komisyi drogowej.
19. L. s. 54. Flasińska Felicya wdowa po etat. pisarzu szpitala św. Łazarza w Krakowie ptp. o zapomogę — do komisyi budżetowej.
20. L. s. 55. Towarzystwo ogrodnicze w Krakowie ptp. o subwencyę — do komisyi budżetowej.
21. L. s. 56. To samo ptp, o subwencyę na wydawnictwo pisma „Ogrodnictwo" — do komisyi budżetowej.
22. L. s. 57. Stowarzyszenie dwucentowych wkładek w Przemyślu p. p. Dworskiego o zapomogę — do komisyi budżetowej.
23. L. s. 58. Natalli Maryan adjunkt rach. Wydz. kraj. przez Wydział kraj. o rozłożenie nadzwyczajnej zaliczki na dalszych 120 rat. — do komisyi budżetowej.
24. L. s. 59. Mokłowska Izabela była nauczycielka lud. w Knihininie p. p. Soleskiego o dożywotnie zaopatrzenie — do komisyi szkolnej.

25. L. s. 60. Tow. „Szkilna Pomicz“ w Kołomyi p. p. Zajączkowskiego o subwencyę — do komisyi budżetowej.
26. L. s. 61. Bursa im. św. Michała w Kołomyi ptp. o subwencyę—do komisyi budżetowej.
27. L. s. 62. Wydział pow. w Gorlicach p. p. A. Skrzyńskiego o uznanie tamt. szpitala za publiczny i powszechny — do komisyi sanitarnej.
28. L. s. 63. Chrzanowska Joanna wdowa po zastępcy dyrektora oddz. rach. Wydz. kraj. p. p. Michalskiego o dar z łaski — do komisyi budżetowej.
29. L. s. 64. Zgromadzenie PP. kanoniczek św. Ducha de Saxia w Krakowie p. p. Klemensiewicza o podwyższenie subwencyi — do komisyi budżetowej.
30. L. s. 65. Ks. Dżułyński L. redaktor „Posłannyka“ i Książeczek misyjnych w Łapszynie p. p. Hamoraka o subwencyę na wydawnictwa — do komisyi budżetowej.
31. L. s. 66. Tow. Bursy naucz. w Tarnopolu p. p. Michałowskiego o subwencyę — do komisyi budżetowej.
32. L. s. 76. Tow. „Osnowa“ uczniów politechniki we Lwowie p. p. Okuniewskiego o subwencyę — do komisyi budżetowej.
33. L. s. 77. Towarz. im. św. Cyryla w Przemyślu p. p. Barwińskiego o zapomogę — do komisyi budżetowej.
34. L. s. 78. Zarząd polskiego Tow. przyrodników im. Kopernika we Lwowie p. p. Abrahama o subwencyę na wydawnictwo czasopisma »Kosmos« — do komisyi budżetowej.
35. L. s. 79. Nowak Jan, prof. gimn. i kierownik wyższego zakładu naukowego żeńskiego w Jarosławiu p. p. Jahla o subwencyę dla tegoż zakładu — do komisyi budżetowej.
36. L. s. 80. Gm. Sromowce niżne pow. Nowy Targ p. p. Bednarskiego o subwencyę na odrestaurowanie kościółka — do komisyi budżetowej.
37. L. s. 81. Nauczyciele i nauczycielki szkół ludowych w Kopyczyńcach okr. Husiatyn pp. Małachowskiego o przeniesienie ich z IV. do III. klasy płac — do kom. szkolnej.
38. L. s. 82. Ks. Piłszak Wawrzyniec prof. katecheta przy seminaryum naucz. i kierownik internatu w Rzeszowie p. p. Jabłońskiego o subwencyę dla internatu — do komisyi budżetowej.
39. L. s. 83. Jarocka Franciszka, wdowa po prof. nauczycielu w Horodence p. p. Okuniewskiego o stałe zaopatrzenie lub jednorazową zapomogę — do komisyi szkolnej.
40. L. s. 84. Założyciele pryw. średniej szkoły żeńskiej w Krakowie p. p. Rottera o podwyższenie subwencyi dla tej szkoły — do komisyi budżetowej.
41. L. s. 85. Karpińska Marya, b. uczenica wyższych kursów im. A. Baranieckiego w Krakowie p. p. Romera o subwencyę na dalsze kształcenie się w malarstwie portretowem — do komisyi budżetewej.
42. L. s. 86. Rampeltowa Marya, wdowa po rządcy szpitala rzeszowskiego p. p. Jordana o zapomogę — do komisyi budżetowej.
43. L. s. 87. Zarząd Tow. Biblioteki uczniów Wydziału lekarskiego uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie ptp. o subwencyę na cele Towarzystwa — do komisyi budżetowej.
44. L. s. 88. Stroiński Sylwery, b. aptekarz szpitala św. Łazarza w Krakowie ptp. o zapomogę — do komisyi budżetowej.
45. L. s. 89. Ogólny związek hodowców i handlarzy bydła we Lwowie p. p. Borkowskiego w sprawie targu na bydło opasowe w Krakowie — do komisyi gospodarstwa krajowego.
46. L. s. 90. Wydział pow. w Borszczowie ptp. o zastosowanie §. 43. ustawy drogowej do miast i miasteczek w kraju — do komisyi drogowej.
47. L. s. 91. Zarząd Towarzystwa biblioteki uczniów prawa uniwers. Jagiellońskiego w Krakowie pp. Zolla o subwencyę na cele Towarzystwa — do komisyi budżetowej.
48. L. s. 92. Czytelnia akademicka im. Mickiewicza w Krakowie ptp. o subwencyę — do komisyi budżetowej.
49. L. s. 93. Gmina Gawłówek pow. Bochnia p. p. Bernadzikowskiego o przekop rzeki Raby pod Gawłówkiem — do komisyi gospodarstwa krajowego.
50. L. s. 94. Gminy pow. brzeskiego ptp. o utworzenie Sądu pow. w Szczurowy — do komisyi prawniczej.
51. L. s. 95. Siostry Felicyanki w Uhnowie pp. Górkę o subwencyę — do komisyi budżetowej.
52. L. s. 96. Zalasiński Karol, em. naucz. ludowy w Rawie ruskiej ptp. o podwyższenie emerytury — do komisyi szkolnej.
53. L. s. 97. Tow. zwyczajnej pomocy diaków cerkiewnych dyecezyi przemyskiej p. członka S. Czechowicza o przyznanie stałej płacy dla diaków — do komisyi petycyjnej.
54. L. s. 98. To samo ptp. o zapomogę dla biednych dyaków — do komisyi budżetowej.

55. L. s. 99 Stow. głuchoniemych »Nadzieja« we Lwowie p. p. Michalskiego o subwencyę — do komisyi budżetowej.

56. L. s. 100. Boberska Zofia Wanda, wdowa po em. nauczycielu ludowym we Lwowie o podwyższenie pensyi wdowiej i dodatku na utrzymanie trojga niezaopatrzonych dzieci — do komisyi szkolnej.

57. L. s. 101. Stow. Bratniej pomocy rękodzielników i przemysłowców „Wspólność“ we Lwowie p. p. Michalskiego o subwencyę.

58. L. s. 102. Komitet restauracyi kościoła parafialnego w Żółkwi p. p. Starzyńskiego o zasiłek na restauracyę kościoła.

59. L. s. 103. Horakowska Marya, wdowa po nauczycielu lud. w Derewni pow. Żółkiew ptp. o zapomogę,

60. L. s. 104. Gmina Wolica pow. Kraków p. p. Wójcika o zasiłek z powodu klęski powodzi.

61. L. s. 105. Gmina Kryspinów pow. Kraków ptp. j. w.

62. L. s. 106. Gmina Dąbrowa pow. Kraków ptp. j. w.

63. L. s. 107. Gmina Wołowice pow. Kraków ptp. j. w.

64. L. s. 108. Gmina Czernichów pow. Krakbw ptp. j. w.

65. L. s. 109. Gmina Kłokoczyn pow. Kraków ptp. j. w.

66. L. s. 110. Gmina Zabierzów pow. Kraków ptp. j. w.

67. L. s. 111. Gmina Rączna pow. Kraków ptp. j. w.

68. L. s. 112. Gmina Ujazd pow. Kraków ptp. j. w.

69. L. s. 113. Gmina Brzezie pow. Kraków ptp. j. w.

70. L. s. 114. Gmina Więckowice pow. Kraków ptp. j. w.

71. L. s. 115. Gmina Kobylany pow. Kraków ptp. j. w.

72. L. s. 116. Gmina Bolechowice pow. Kraków ptp. j. w.

73. L. s. 117. Gmina Olszanica pow. Kraków ptp. j. w.

74. L. s. 118. Gmina Chełm pow. Kraków ptp. j. w.

75. L. s. 119. Gmina Wola Justowska pow. Kraków ptp. j. w.

76. L. s. 120. Gmina Przylasek rusiecki pow. Kraków ptp. j. w.

77. L. s. 121. Gmina Braniec pow. Kraków ptp. j. w.

78. L. s. 122. Gmina Czyżyny pow. Kraków ptp. j. w.

79. L. s. 123. Gmina Łęg pow. Kraków ptp. j. w.

80. L. s. 124. Gmina Piekary pow. Kraków ptp. j. w.

81. L. s. 125. Gmina Ściejowice pow. Kraków ptp. j. w.

82. L. s. 126. Gmina Wyciąże pow. Kraków ptp. j. w.

83. L. s. 127. Gmina Rząska pow. Kraków ptp. j. w.

84. L. s. 128. Gmina Mydlniki pow. Kraków ptp. j. w.

85. L. s. 129. Gmina Jeziorzany pow. Kraków ptp. j. w.

86. L. s. 130. Gmina Pleszów pow. Kraków ptp. j. w.

87. L. s. 131. Gmina Mogiła pow. Kraków ptp. j. w.

88. L. s. 132. Gmina Grzegórzki pow. Kraków ptp. j. j. w.

Petycye od l. 57. l. s. 101 do l. 88 l. s. 132 do kom. budżetowej.

Pet. 89. l. s. 156. Gmina Węglówka pow. Wieliczka p. p. Karola Czecza o subwencyę na restauracyę drogi z Wiśniowy do Węglówki — do komisyi drogowej.

Marszałek. Wpłynęły nadto trzy wnioski naglące. Proszę p. sekretarza o ich odczytanie.

Sekretarz p. **Urbański** (czyta):

L. s. 153/99.

Wniosek nagły.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm uchwala dla wdowy po ś. p. dr. Franciszku Hoszardzie, członku Wydziału krajowego, pensyę dożywotnią w kwocie 1200 zł. rocznie, począwszy od 1. stycznia 1900 r.

Wnioskodawca:
Dr. Henryk Jordan.

Koziebrodzki, K. Badeni, Paszkowski, A. Potocki, Scipio, St. Tarnowski, Trzecieski, St. Jędrzejowicz, Urbański. A. Skrzyński, Hupka, Zdzisław Skrzyński, Binder, Dr. Czaykowski, Zoll, Sozański, Dąmbski, Klemens Dzieduszycki, Lubomirski.

Marszałek. Dla uzasadnienia nagłości głos ma p. Jordan.

P. dr. **Jordan.** Bardzo niedawno temu zmarł Franciszek Hoszard, Członek Wydziału krajowego, pracujący w Sejmie lat 23. Zasługi jego uwydatnił JE. P. Marszałek we wczorajszem swojem przemówieniu. Pozostała po nim wdowa, która jest zupełnie niezaopatrzona. Był już proceder w tym Wysokim Sejmie, że Sejm uznając zasługi Członka Wydziału krajowego przeznaczał wdowie po nim dożywotnią pensyę.

Tak było z wdową po ś. p. Oktawie Pietruskim. Tem bardziej więc ośmieliłem się postawić mój wniosek i proszę o uchwa-

lenie pensyi wdowie po śp. Franciszku Hoszardzie w wysokości 1200 zł.

Wniosek ten ośmieliłem się postawić jako naglący, bo idzie o zaspokojenie potrzeb wdowy po człowieku krajowi zasłużonym, a z zaspokojeniem potrzeb długo czekać nie można. Wiadomo, że dziś ma być sesya sejmowa odroczona i na dłuższy czas mamy się rozejść, więc zdaje mi się, że motyw jest wytłómaczony, dlaczego postawiłem ten wniosek jako naglący, z prośbą o traktowanie go wedle §. 46 a i b z pominięciem zwykłych formalności.

Wysoki Sejm uchwali nagłość tego wniosku, prosiłbym o odesłanie go do komisyi budżetowej, ażeby ta na dzisiejszem posiedzeniu zrobiła sprawozdanie z tego wniosku.

Marszałek. Czy żąda kto głosu co do kwestyi nagłości. (Nikt.) Kto jest za uznaniem nagłości wniosku, zechce rękę podnieść. (Większość.) Nagłość jest uchwalona. Kto jest zatem, aby wniosek ten przekazać komisyi budżetowej z poleceniem, aby jeszcze na dzisiejszem posiedzeniu przyszła z ustnem sprawozdaniem, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Proszę o odczytanie drugiego wniosku nagłego.

Sekretarz p. Andrzej **Potocki** (czyta):

Ls. 155/99.

Wniosek naglący.

Wedle punktu 6. sprawozdania z czynności Dep. IV. Wydziału krajowego w sprawach kolejowych za czas od 16. listopada 1898 do 10. listopada 1899 postanowiło c. k. Ministerstwo kolei żel. celem połączenia kolei żelaznej Chabówka-Zakopane z koleją węgierską doliny Orawy budowę linii kolejowej z Nowego Targu do Suchej Hary i poleciło c. k. Namiestnictwu zarządzenie komisyi reambulacyjnej tej linni kolejowej.

Zważywszy, że c. k. Ministerstwo kolei żel. oświadczyło pismem z 17. lutego 1899 l. 57.772/2, że może się zgodzić na budowę tego połączenia nie z Now. Targu, lecz z Zakopanego pod warunkiem, że interesenci względnie kraj złożą 200.000 zł. w. a. jako różnicę kosztów budowy tych linij a Wysoki Sejm uchwałą z dnia 27. marca 1899 uznał, że przedłużenie kolei Chabówka-Zakopane do granicy węgierskiej przez Kościelisko i Witów jest ze względu na ogólne interesa kraju użyteczne i potrzebne i z tego powodu postanowił przyczynić się subwencyą w kwocie 80.000 zł. w. a. na budowę tygo połączenią.

Zważywszy, że miejscowi interesenci zobowiązali się prawomocnie przyczynić się resztującą kwotą 120.000 zł. w. a.;

zważywszy, że c. k. Namiestnictwo otrzymało jeszcze w listopadzie b. r. polecenie przeprowadzenia reambulacyi linii kolejowej z Now. Targu i c. k. Rząd wstawił w preliminarz wydatków budżetu państwowego na r. 1900 kwotę 600.000 koron na koszta budowy tej linii z Nowego Targu, przeto zachodzi uzasadniona obawa, że jakkolwiek zwłoka w niniejszej sprawie mogłaby narazić kraj na utratę na zawsze zaleconej już przez Wys. Sejm linii kolejowej z Zakopanego do Suchej Hory, podpisani wnoszą:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Nagłość wniosku niniejszego.

II. Z motywów zamieszczonych w sprawozdaniu komisyi kolejowej z d. 19. marca 1899 (al. 242) uznaje Sejm ponownie, że przedłużenie kolei żel. Chabówka-Zakopane przez Kościelisko i Witów do granicy węgierskiej przy Suchej Horze jest ze względu na ogólne interesa kraju wysoce użyteczne i potrzebne i oświadcza się przeciw budowie linii Now. Targ Sucha Hora utrzymując tem samem w mocy dalsze postanowienia tej uchwały.

III. Wzywa się c. k. Rząd do zarządzenia budowy linii Zakopane-Sucha Hora z zaniechaniem odmiennego projektu i zarządzonej tegoż reambulacyi.

Lubomirski.

Stadnicki, Rozwadowski, Schnell, Krzysztofowicz, Starzyński, Białoskórski, Męciński, Zoll, Pilat, Zdzisław Skrzyński, Dąmbski, Dr. Czaykowski, St. Jędrzejowicz, Kraiński, Osuchowski, Skałkowski, Kozłowski, Abrahamowicz, St. Tarnowski, Hupka, Urbański, Krasicki, Trzecieski, Weigel, Cieński, Szeptycki, A. Skrzyński, Jórdan, Borkowski, Gnoiński, Fruchtmann, Scipio, Abraham, Sanguszko.

Marszałek. Dla uzasadnienia nagłości głos ma p. Lubomirski.

P. Andrzej **Lubomirski.** W motywach do wniosku sprawa ta jest dość dokładnie przedstawiona i nie potrzebuję jej szerzej wyłuszczać. Dla umotywowania nagłości przytoczę tylko to, że kolej z dwu stron dochodzi do ostatecznego punktu, z węgierskiej do Suchej Hory, a z naszej do Zakopanego. Ministerstwu kolejowemu i Ministerstwu wojny bardzo na tem zależy, ażeby połączenie to w jak najkrótszym czasie do skutku przyszło.

Wobec tego, że nie wiadomo, kiedy Sejm się zejdzie, — jeżeli rezolucya ta dziś zaprojektowaną nie zostanie, późniejsza uchwała skutkuby nie odniosła i byłaby bezprzedmiotową. Dlatego pro zę, ażeby Wysoka Izba zechciała uchwalić nagłość niniejszego wniosku tak samo jak poprzedniego wedle §.

46 ust. a i b ragulaninu, zaś pod względem formalnym proszę o odesłanie go do komisyi kolejowej z poleceniem ażeby ta z opuszczeniem wszelkich formalności i wyznaczeniem terminu dziś po obradach komisyi budżetowej przedłożyła Sejmowi sprawozdanie.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Kto jest za uchwaleniem nagłości wniosku, zechce rękę podnieść (Większość). Nagłość uchwalona. Kto jest za odesłaniem tego wniosku do komisyi kolejowej z poleceniem, by jeszcze dziś przedłożyła sprawozdanie ustne, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Proszę p. sekretarza o odczytanie trzeciego wniosku nagłego.

Sekretarz p. Andrzej hr. **Potocki** (czyta).

Ls. 154/99.

Wniosek naglący.

Wedle punktu 4. sprawozdania z czynności Dep. IV. Wydziału kraj. w sprawach kolejowych za czas od 16. listopada 1898 do 10. listopada 1899 uwiadomiło c. k. Ministerstwo kolei żelaznych, że nie przedkłada do Najwyższego zatwierdzenia uchwały Wys. Sejmu z dnia 20. marca 1899 r. w przedmiocie poparcia budowy kolei lokalnej Przeworsk-Bachórz (Dynów) z powodu, iż w razie zastosowania do tej kolei wąskiego toru, na który w ogóle tak wielki nacisk ze strony Wys. Sejmu był czyniony, powołana uchwała stałaby się ewentualnie bezprzedmiotową albo wymagałaby takich zmian, któreby dalsze opóźnienie sprawy powodowało.

Zważywszy, że powołana uchwała Wys. Sejmu z dnia 20. marca 1899 dotyczyła projektu tej kolei budować się mającej jako normalnotorowej i poparcia kraju przyznał Wys. Sejm na podstawie kosztorysu sporządzonego dla tej kolei jako normalnotorowej.

Zważywszy, że rezolucya Wys. Sejmu z dnia 30. grudnia 1898 r. wzywająca c. k. Rząd, aby nie stawiał trudności żądaniem zastosowania toru przy kolejach lokalnych, była natury zasadniczej i dotyczyła popieranych przez kraj kolei lokalnych projektowanych jako wąskotorowych, podczas gdy kolej lokalna Przeworsk-Bachórz (Dynów) projektowana była i poparta przez kraj jako kolej normalnotorowa.

Zważywszy, że zastosowanie toru normalnego dla tej kolei było wskazane tak względami lokalnemi jak względami na możność połączenia jej w przyszłości z koleją transwersalną.

Zważywszy, że przyjście do skutku tej kolei zbyt się opóźnia ze szkodą doniosłych interesów ekonomicznych z tą koleją związanych.

Zważywszy, że z powodu niewiadomego czasu ponownego zebrania się Wys. Sejmu nie da się przewidzieć, kiedy będzie mogła być powzięta uchwała w przedmiocie zmian powołanej uchwały, a to po opracowaniu nie gotowego jeszcze projektu szczegółowego dla wąskiego toru i w zastosowaniu do wyniku pertraktacyi w tej sprawie z c. k. Rządem.

Zważywszy, że w tem stadyum sprawy i na wypadek, jeżeliby wyniki wspomnianych pertraktacyi wskazywały nieuniknioną potrzebę zmiany warunków uchwały Wys. Sejmu z 20. marca 1899, byłoby wskazanem upoważnić Wydział krajowy, celem zapobieżenia dalszemu przewlekaniu sprawy budowy tej kolei do przedsięwzięcia imieniem kraju takich zmian warunków tej uchwały, jakie stosownie do wyniku pertraktacyi z c. k. Rządem będzie uważał za potrzebne; podpisani wnoszą:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. nagłość niniejszego wniosku,

II. powziąć następującą uchwałę:

a) Upoważnia się Wydział krajowy do przedsięwzięcia imieniem kraju w razie potrzeby i według swego uznania takich zmian w warunkach uchwały sejmowej z dnia 20. marca 1899, w przedmiocie poparcia budowy kolei lokalnej Przeworsk-Bachórz (Dynów), jakieby w granicach sumy przyznanej tą uchwałą gwarancyi kraju i stosownie do wyboru szerokości toru okazały się patrzebnemi celem przyspieszenia budowy tej kolei.

b) Poleca się Wydziałowi krajowemu zdać sprawę w tym przedmiocie w stosownym czasie.

c) Wzywa się c. k. Rząd, aby się postarał o potrzebny kredyt już na r. 1900 dla sumy udziału państwa w kapitale budowy kolei lokalnej Przeworsk-Bachórz (Dynów), a to w wysokości odpowiedniej do wyniku pertraktacyi koncesyjnych.

Lubomirski.

Osuchowski, Zoll, Schnell, Pilat, Zdz. Skrzyński, Stadnicki, Krzysztofowicz, Dr. Czaykowski, Starzyński, Kraiński, Rozwadowski, Dąmbski, Białoskórski, Skałkowski, Kozłowski, Abrahamowicz, St. Jędrzejowicz, St. Tarnowski, Hupka, Urbański, Krasicki, Trzecieski, Weigel, Cieński, Szeptycki J., A. Skrzyński, Jordan, Borkowski, Gnoiński, Fruchtmann, Scipio, Abraham, Sanguszko.

Marszałek. Dla uzasadnienia nagłości głos ma p. Lubomirski.

P. Andrzej **Lubomirski.** Dla umotywowania tego wniosku pozwolę sobie przeczytać jeden ustęp ze sprawozdania Wydziału krajowego z czynności kolejowych, w którym

zaznaczono, że w obecnym stanie sprawy kolei, o której mowa, konsorcyum kolei Przeworsk-Bachórz zarządziło ponowne opracowanie projektu o wąskim torze, (czyta): „Po oczekiwanem niebawem przedłożeniu tego projektu i opartego na nim kosztorysu Wydziałowi krajowemu, będą wdrożone dalsze rokowania z c. k. Ministerstwem kolei żelaznych, a Wys. Sejmowi przedłożone będzie oddzielne sprawozdanie".

Zwracam więc uwagę, że gdyby teraz Wydział krajowy nie był upoważniony na podstawie tego mojego wniosku do przeprowadzenia dalszych rokowań i zastosował się do życzenia Ministerstwa kolei, rzeczby poszła w odstawkę, ze szkodą przemysłu cukrowniczego, który już 5 lat na to czeka.

Pod względem formalnym proszę o traktowanie tego wniosku tak samo, jak wniosek poprzedni.

Marszałek. Czy żąda kto głosu co do kwestyi nagłości? (Nikt.) Ponieważ nikt głosu nie żąda, przystępujemy do głosowania. Kto jest za przyjęciem nagłości, zechce rękę podnieść. (Większość). Nagłość jest przyjęta. Kto jest za odesłaniem tego wniosku do komisyi kolejowej z tem poleceniem, by jeszcze dziś przyszła z ustnem sprawozdaniem, zechce rękę podnieść. (Większosc). Wniosek jest przyjęty.

Otrzymałem pismo ze sądu powiatowego w Dębicy, który domaga się wydania p. Jabłońskiego, oskarżonego o przekroczenie §§. 487, 491. W sprawie tej udzielam głosu p. Urbańskiemu, który tego zażądał.

P. **Urbański.** Wnoszę o odesłanie tego pisma do komisyi prawniczej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawo zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Przystępujemy do porządku dziennego.

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z przedłożeniem sprawozdania Rady szkolnej krajowej o stanie wychowania publicznego w roku szkolnym 1898/9. (**All. 34.**)

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z przedłożeniem sprawozdania Rady szkolnej krajowej o stanie szkół średnich galicyjskich w r. szkolnym 1898/99. (**All. 35.**)

Sprawozdawca poseł Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca p. **Wereszczyński.** Wnoszę: Raczy Wysoka Izba przekazać te sprawozdania komisyi szkolnej do załatwienia.

Marszałek. Razprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Następuje:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z przedłożeniem sprawozdania Rady szkolnej krajowej o stanie szkół przemysłowych i handlowych w roku szkolnym 1898/99. (**All. 36.**)

Sprawozdawca poseł Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. **Wereszczyński.** Wnoszę imieniem Wydziału krajowego: Raczy Wysoka Izba przesłać ten wniosek do knmisyi przemysłowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Następuje:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie zmiany §§. 3. lit. B, 36., 43. i 109. lit. B, ustępu 2. statutu Banku krajowego. (**All. 37.**)

Sprawozdawca p. Onyszkiewicz ma głos

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p **Onyszkiewicz.** Wnoszę odesłanie tego sprawozdania do komisyi bankowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Następuje:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie petycyi gminy Stanisławczyk i obszaru dworskiego Wyrki o wyłączenie obszaru gruntowego 1366 morgów z okręgu Sądu powiatowego w Radziechowie i Starostwa Kamionka Strumiłowa a przydzielenie do okręgu sądowego w Łopatynie i Starostwa w Brodach. (**All. 38**)

Sprawozdawca p. Sawczak ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. dr. **Sawczak.** Wnoszę odesłanie tego sprawozdania do komisyi prawniczej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Następuje:

Pierwsze czytanie wniosku posła Pilata w sprawie emigracyi ludności wiejskiej. (**All. 39.**)

Dla usadnienia wniosku głos ma p. Pilat.

P. Pilat. Wysoka Izbo!

Nie spodziewałem się, że mój wniosek tak rychło przyjdzie do pierwszego czytania, zdawało mi się, że w tym krótkim przeciągu czasu, przez który mamy obradować, nie będzie czasu na wydrukowanie i pierwsze czytanie tego wniosku. Wielce jednakże rad jestem, że do tego przyszło, ponieważ sądzę, że cel, który moim wnioskiem chcę osiągnąć, w części będzie osiągnięty przez to, że tak wcześnie dostał się do Izby, bo jest możebnem przynajmniej w części powziąć te zarządzenia, które w moim wniosku wskazałem jako niezbędne.

Moim wnioskiem chcę zwrócić uwagę na nadzwyczajną i ciągle wzrastającą doniosłość wychodźtwa, do cesarstwa niemieckiego, doniosłość objawu, z którym od szeregu lat mamy do czynienia, a który w roku ubiegłym, a także w roku obecnym przybiera nadzwyczajne rozmiary i nabiera pierwszorzędnego niewątpliwie znaczenia w dziedzinie spraw agrarnych. Jestto strona kwestyi agrarnej, na którą chcę zwrócic obecnie uwagę Wysokiej Izby.

Dalszym celem mojego wniosku jest wskazać szereg nadużyć, łączących się z praktyką tego werbunku robotników. Objaw, o którym mówię, jest wynikiem tego, że na nasze wewnętrzne krajowe stosunki oddziaływają zmiany, jakie odbywały się i odbywają w stosunkach wschodnich prowincyi państwa niemieckiego i w ich ustroju agrarnym. Tak jest, proszę Panów, w dzisiejszych czasach, że nie tylko zewnętrznie oddziaływują na siebie różne społeczeństwa, ale także czysto wewnętrzna przemiana. W stosunkach jednego, chociażby oddalonego, nie sąsiedniego społeczeństwa oddziaływa w stopniu bardzo wysokim na stosunki wewnętrzne krajów innych, chociaż bardzo oddalonych. Ten ciekawy, a dla nas wielce doniosły fakt, właśnie ma miejsce w obecnym stosunku, który teraz chcę dotknąć. We wschodnich prowincyach państwa pruskiego własność wielka, folwarczna wynosi 56%—60% całego obszaru, podczas gdy u nas własność tabularna wynosi 36% w przecięciu, w zachodniej części kraju znacznie mniej, we wschodniej trochę więcej, ale nie wiele, a jeżeli weźmiemy na uwagę obszar roli to wynosi tylko 25% w kraju naszym własność tabularna, reszta zaś jest własnością włościańską, dlatego dość słusznie nazwano Galicyę krajem chłopskim. Ludność rolnicza w tamtych krajach składa się przeważnie nie z właścicieli gruntów i ich rodzin, ale robotników bezrolnych i parobków rocznych na ordynaryi. Są to stali zakontraktowani robotnicy, którzy cały rok mieszkają w zabudowaniach dworskich i prowadzili do niedawna samoistne gospodarstwo, mieli parę grządek, mieli możność utrzymania krowy albo mniejszych zwierząt domowych i możność wybicia się w swoich stosunkach trochę naprzód. W najnowszych czasach najzupełniejsza przemiana gospodarstwa naturalnego na gospodarstwo pieniężne pociągnęła za sobą przemianę wynagrodzenia tych ludzi a tem samem odebrała im możność dojścia do własności. Ci wszyscy ludzie dążą teraz do przemienienia swego zajęcia przy robotach rolnych na zajęcie inne. Równocześnie nastąpił w ciągu lat kilkudziesięciu olbrzymi wzrost przemysłu spowodowany w bardzo znacznej części wyzyskaniem traktatu handlowego z r. 1892, w części zaś rozwojem kolonii zamorskich i innemi rozmaitemi okolicznościami. Wzrastający przemysł wymaga coraz to większej liczby rąk, tych rąk nie można znaleść gdzieindziej, jak w rolnictwie. Znaczna część ludności rolniczej przenosi się więc do przemysłu, w szeregi robotników przemysłowych i wskutek tego, większe i średnie gospodarstwa są pozbawione robotników. Dzieje się to nietylko dlatego, że wzrastający przemysł potrzebuje co raz więcej rąk, ale i dlatego, że przemysł szybciej i więcej zużywa ludzi, niż inne zajęcie. To też gospodarstwa muszą pobierać robotników z zewnątrz, prowincye zachodnie i środkowe Niemiec pobierają z wschodnich a wschodnie od nas. Sprowadzanie robotników rolnych z Galicyi i z Królestwa staje się nie czasowym środkiem zaradczym, ale stałą podstawą całego sposobu gospodarowania.

Położenie to było roztrząsane w pruskiem kolegium ekonomicznem i uznano je za niebezpieczne, ponieważ powiedziano tam, że państwo rosyjskie w czasie niedługim zamknie granice swoje, jak się wyrażano „für den Menschenexport“. O Galicyi nie było mowy, ale nie ma żadnej wątpliwości, że takie zarządzenia ze strony państwa rosyjskiego odbijają się na stosunkach galicyjskich i że cały popyt za ludnością rolniczą zwróciłby się tylko do Galicyi. Środka, któryby mógł zaradzić temu stałemu brakowi robotników rolnych w tamtych stronach, t. j. osiedlenie tej przybywającej ludności rolniczej na miejscu, ze względów politycznych nie chcą użyć, gdyż jak się wyrażano na tem posiedzeniu, w takim razie w samym środku, w samem sercu Niemiec rozwinęłaby się kolonizacya polska. Stąd zatem wynika, że ten objaw czasowego wychodźtwa będzie stałym, bo środek zaradczy, na który się zdobyło to kolegium, jako środek stale działający, t. j. osiedlenie miejskiej ludności robotniczej na roli i tworzenie kolonij włościańskich w tamtych prowincyach potrzebowałoby długiego czasu, a w obec braku robotnika nie ma dostate-

cznego nawet na to materyału. Musimy się zatem spodziewać, że ten stan rzeczy, na który wskazuję, t. j. to wychodźtwo potrwa przez czas dłuższy i będzie stałym w gospodarstwie naszem społecznym objawem.

Rozmiary wychodźtwa są wcale znaczne. Wykazy urzędowe c. k. Namiestnictwa podały cyfrę wychodźców na rok 1899 na 26 283. Mam jednak wszelkie powody do sądzenia, że cyfra ta jest minimalna i że w rzeczywistości jest ona znacznie wyższą, raz dlatego, że jest cały szereg miejscowości położonych w środku powiatów, które wcale w wykazach nie figurują, a z których, jak wiadomo, takie wychodźtwo się odbywało, a następnie, że sprawdziłem, iż w niektórych powiatach w poszczególnych gminach są w rzeczywistości większe cyfry, aniżeli wykazane z całego powiatu.

Znawcy szacują tę cyfrę wychodźtwa na 40.000, a nawet niektórzy na 60.000 rocznie. To jest cyfra, która zupełnie inny wpływ wywrzeć musi na nasze stosunki gospodarczo-rolnicze, na intensywność naszych gospodarstw rolniczych w przyszłości, niż cyfra corocznego wychodźtwa od lat wielu czy to do Królestwa, do Besarabii, Wołynia, Podola i t. d., które to cyfry w kilku tysiącach się obracają.

Jest zatem powód, zdaje mi się dostateczny, aby ten fakt wychodźtwa poddać ścisłemu badaniu, wykazać, jacy ludzie wychodzą pod względem płci, wieku, zatrudnienia, czy to są właściciele gruntów lub domów, czy też robotnicy zupełnie bezrolni, jaka to ludność tę tułaczkę corocznie po za granice i na powrót odbywa i jak wpływa to wychodźtwo na stosunki naszych gospodarstw rolniczych, tak większych jak i mniejszych, bo i mniejsze w znacznej liczbie robotników i najemników potrzebują.

Bliżej nie chcę się zajmować tą sprawą, nie chcę mówić o szczegółowych środkach zastępowania tego ubytku, który dla gospodarstw rolniczych jest bardzo ważnym wskutek tego czasowego wychodźtwa. Te środki leżą w znacznej części w zakresie samopomocy samych gospodarzy wiejskich i w znacznej części w tem, że podwyższają wynagrodzenie przy większym efekcie pracy.

Wspomnę o jednym środku, to jest lepszej organizacyi pośrednictwa w pracy, które dziś u nas spoczywa w rękach spekulantów i polega na wyzyskiwaniu tak jednej jak i drugiej strony i w skutek tego celu swojego właściwego nie osiąga.

Chcę przy tej sposobności osiągnąć mymi wnioskami także cel inny, wskazać na nadużycia, które praktykują się za pośrednictwem tego czasowego wychodźtwa. W każdym z powiatów, gdzie to czasowe wychodźtwo ma miejsce uwija się sieć agentów którzy z góry już za kontraktem u zagranicznych pracodawców obowiązani byli dostarczyć znaczną liczbę robotników po pewnych umówionych cenach i starają się obowiązkowi temu czynić zadość przez pobór. Oczywiście to zajęcie jak każde inne, jak długo jest prowadzone w granicach prawnych, nie ulega żadnym trudnościom. Ale przytem praktykują się ogromne nadużycia, rozwija się rodzaj nowożytnego handlu ludźmi w tym kierunku, że pośrednicy wymawiają sobie w kontraktach z pracodawcami zagranicznymi wynagrodzenie i z tego wynagrodzenia strącają sobie 40, 60 i 80 marek rocznie na czas sezonu. Wiem o wypadkach, gdzie z zakontraktowanych robotników przedsiębiorca miał 45 fenigów dziennie za głowę wynagrodzenia, gdzie pośrednik tym sposobem kontraktowania się dochodził do 13.000 zł. zarobku dziennie z powiatu jednego i gmin temu powiatowi przyległych. Zdaje mi się, że dostateczną są te nadużycia wskazówką aby władze do których kontrola w tej sprawie należy, przeciw takim przedsiębiorstwom wystąpiły, ewentualnie odebraniem koncesyi i dalszem postępowaniem karnem o ileby te wypadki do tego się kwalifikowały. Żeby do tych wypadków dojść, ułatwię może wskazaniem na pismo Izby rolniczej wrocławskiej, gdzie jest zaznaczone, że w aktach tej Izby znajdują się dowody powolnej działalności galicyjskich żydowskich agentów.

Na tem kończę, nie chcę Wys. Izby dalej nużyć wywodami odnoszącymi się do drugiej części mego wniosku, który zresztą sam się zaleca, i wnoszę aby ten przedmiot pod względem formalnym odesłać do komisyi administracyjnej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Następuje:

Pierwsze czytanie wniosku posła Merunowicza w sprawie budowy kolei lokalnej z Winnik do Lwowa. (**All. 40.**)

Dla uzasadnienia wniosku głos ma p. Merunowicz.

P. **Merunowicz.** Fabryka tytoniu w Winnikach nie ma dotychczas połączenia kolejowego ze Lwowem. Jeneralna Dyrekcya monopolu tytoniowego stara się koniecznie o to połączenie, dlatego, że furmanki kosztują rocznie około 20 kilka tysięcy zł.

Zarząd monopolu tytoniowego stara się, aby to połączenie utworzyć w sposób najtańszy i z tego powodu jest już przygotowany projekt budowy kolei, do najbliższej stacyi kolei państwowych do Podborzec. Kolej ta ma być

czysto dowozową do magazynów. W takim razie ludność cała nie miałaby z tej linii żadnego pożytku, ale także i fabryka tylko pożytek jednostronny.

Położenie Winnik jest tego rodzaju, że jeżeliby połączono je z miastem Lwowem, w takim razie nietylko cała okolica podniosłaby się pod względem przemysłowym, ale podniosłaby się i dlatego, że linia ta przechodziłaby przez bardzo piękne okolice pagórkowate, pokryte lasami i mogłaby się przez to ta strona zaludnić ludnością dość zamożną, ale i miasto Lwów zyskałoby linię obwodową w najlepszem tego wyrazu znaczeniu.

Jednakże te trudności terenowe sprawiają, że budowa wypadłaby dość drogo i choć pewne konsorcya prywatne chciały się podjąć tego przedsiębiorstwa, jednakże z powodu kosztowności tejże budowy musiały od niej odstąpić.

Otóż zważywszy, że gdyby przystąpiono do wybudowania tej linii, Skarb i monopol tytoniowy mogłyby się przyczynić znacznym udziałem do kosztów budowy tej linii, gdyż byłaby ona w interesie fabryki tytoniu w Winnikach; zważywszy, że interes miasta Lwowa figuruje w znacznej mierze i że Wysoki Sejm wnioskiem w jednej z poprzednich sesyj uznał tę linię za pożądaną i w interesie kraju i w interesie stolicy, że więc, gdyby przyszło do rokowań na serjo — można przypuszczać, że Wysoki Sejm nie odmówiłby pewnego poparcia tej linii, że wówczas, kiedy była mowa o budowie tych olbrzymich budowli miejskich w Wiedniu, w których państwo partycypowało dość znaczną sumę bo 40 milionów przeszło, rząd, aby zapewnić sobie głosy posłów innych krajów, oświadczył, że skoro będą budowle w Wiedniu wykończone, będzie uważać za swój obowiązek podnoszenie stolic krajów koronnych. Zważywszy wreszcie, że stolica naszego kraju należy do tych, które państwo istotnie najmniej inwestytowało, przypuszczać należy, że projekt ten nie natrafi teraz na sprzeciwienie się ze strony centralnych władz państwa, zwłaszcza, że o ile wiadomo, także i ten czynnik, który w sprawach kolejowych zwyczajnie najwięcej decyduje, t. j Ministerstwo kolejowe ma być wielce przychylnie dla tej sprawy usposobione.

Sprawa nie jest nowa, była już w Wysokim Sejmie traktowana, komisya budowy kolei ma przygotowany projekt i w przybliżeniu kosztorys, tak, że podstawa do układów jest przygotowana. Ponieważ stwierdzone jest, że nie ma widoków, ażeby linią tak krótką a tak kosztowną prywatne konsorcyum wybudować chciało, nie ma zatem innego wyjścia, jak, aby tę linię wybudowało państwo a inwestycye dla naszego kraju i dla stolicy i dla okolicy tejże byłyby nadzwyczaj pożyteczne — przypuszczam, że Wysoki Sejm raczy ten wniosek przychylnie załatwić.

Pod względem formalnym proszę o odesłanie tego wniosku do komisyi kolejowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z odesłaniem tego wniosku do komisyi kolejowej zechce rękę podnieść. (Większość.) Przyjęty. Następuje:

8. Wybór 4 sekretarzy, 4 kwestorów i 12 rewidentów.

9. Wybór komisyj a mianowicie:

administracyjnej . . .	z 20	członków
bankowej	„ 15	„
budżetowej	„ 23	„
drogowej	„ 19	„
gminnej	„ 15	„
gospodarstwa krajowego	„ 18	„
górniczej	„ 9	„
kolejowej	„ 15	„
petycyjnej	„ 23	„
podatkowej	„ 13	„
prawniczej	„ 15	„
przemysłowej	„ 11	„
sanitarnej	„ 10	„
solnej	„ 9	„
szkolnej	„ 18	„

P. Stadnicki. Proszę o głos.

Marszałek. P. Stadnicki ma głos.

P. Stadnicki. Ponieważ wskutek wyborów uzupełniających weszło wiele nowych członków do tej Wysokiej Izby, których praca mogłaby być wielce pożyteczną w komisyach, przeto wnoszę, by komisyę szkolną powiększyć wyborem jednego członka.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto jest za powiększeniem komisyi szkolnej o jednego członka zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Na skrutatorów zapraszam pp.: Horodyskiego, Scipiona, Hamoraka, Łączyńskiego, Michałowskiego, Górkę, Krempę i Słotwińskiego.

Proszę Panów o oddawanie kartek.

(Posłowie oddają kartki).

Proszę by komisya skrutacyjna przystąpiła do skrutynium, w międzyczasie zaś przystąpimy do dalszego punktu porządku dziennego, którym jest

Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu Wydziałowi powiatowemu w Myślenicach koncesyi do pobierania opłat mytniczych na drodze gminnej Pcim-Jordanów.

Sprawozdawca p. Chamiec ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału kraj. p. **Chamiec.** (czyta):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego o udzielenie Wydziałowi powiatowemu w Myślenicach koncesyi do pobierania opłat mytniczych na drodze gminnej Pcim-Jordanów.

Wysoki Sejmie!

Wydział powiatowy myślenicki wniósł prośbę o przedłużenie udzielonej Najwyższem postanowieniem z dnia 14. kwietnia 1894 dz. u. kr. Nr. 35 koncesyi do pobierania opłat mytniczych na drodze gminnej Pcim-Jordanów, na dalszych lat pięć.

Ponieważ prośba ta wniesiona została już po zgaśnięciu koncesyi, przeto po myśli §. 9. ustawy z dnia 5. lipca 1897 dz. u. kr. Nr. 43. przedkładamy ją Wysokiemu Sejmowi w niniejszem sprawozdaniu.

Przedmiot myta stanowi pomieniona droga łącznej długości 18.500 kilometrów. Droga ta prowadząca od gościńca rządowego w Pcimie przez Krzczeczów, Więcierzę, Tokarnię, Lętownie do Jordanowa, tworzy dla powiatu ważną arteryę komunikacyi publicznej. Koszta utrzymania tej drogi wynoszą rocznie gotówką 800 zł. prestacyami drogowemi wartości 200 zł.

Dochód z poboru myta wydzierżawiony za opłatą czynszu rocznego 250 zł. obracano na utrzymanie przedmiotu omyconego.

Gdy wykazane koszta nie dały się w powyższy sposób zabezpieczyć, pokrywano je uzupełniająco z powiatowego funduszu dróg gminnych.

C. k. Starostwo myślenickie w odezwie z 15. czerwca 1899 l. 13.428, oznajmiło, że droga Pcim-Jordanów stanowiąca główną drogę komunikacyjną z Myślenic do Jordanowa znajduje się w dobrym stanie.

Z uwagi na przytoczone okoliczności Wydział krajowy oświadcza się za dalszym omyceniem drogi gminnej Pcim-Jordanów na lat pięć.

Na podstawie powyższego wywodu Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy powziąć załączoną uchwałę:

U c h w a ł a

o udzieleniu koncesyi do pobierania opłat mytniczych na drodze gminnej Pcim-Jordanów.

Art. I.

Na przeciąg lat pięciu od wejścia w wykonanie tej uchwały nadaje się prawo do pobierania myta na drodze gminnej Pcim Jordanów Wydziałowi powiatowemu w Myślenicach jako władzy zarządzającej, a to na rzecz tej drogi z zastrzeżeniem, że Wydział powiatowy, używając środków przewidzianych w §§. 19, 25 i 26 ustawy drogowej z dnia 5. lipca 1897 dz. u. k. Nr. 43 przy pomocy pobieranego w myśl §. 32 tejże ustawy dochodu z powyższego myta, pokrywać będzie wszelkie koszta połączone z utrzymaniem omyconej drogi w dobrym stanie.

Na wypadek zaniedbania przez Wydział powiatowy utrzymanej drogi, zastrzega sobie Wydział krajowy wydanie stosownych zarządzeń wskazanych w §. 35. ust. 2. i 3. wyżej powołanej ustawy drogowej.

Art. II.

Opłatę myta pobierać należy według następującego wymiaru:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 4 (cztery) ct.

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 2 (dwa) ct.

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego 1 (jeden) ct.

Konie, woły, krowy, muły, osły, należą do bydła ciężkiego, zaś cielęta, źrebięta, owce, kozy i świnie do drobnego.

Od bydła niesionego lub wiezionego wozem, nie opłaca się żadnej należytości.

Zwierzęta, które ssą i przy matkach idą, są wolne od wszelkiej opłaty mytniczej.

Mieszkańcy gminy i obszaru dworskiego w Tokarni wolni są od opłaty myta na drodze Pcim-Jordanów.

Art. III.

Przy poborze myta mają być zachowane ogólne przepisy o uwolnieniu od opłaty myta lub zniżenie tejże.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca Wnoszę przyjęcie tej uchwały en błoc.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tej uchwały en block. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę en block, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca. Wnoszę przyjęcie tej uchwały w trzeciem czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść.) (Większość). Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę w trzeciem czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Następuje: Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu Radzie powiatowej w Bochni koncesyi do pobierania opłat mytniczych od mostu powiatowego na rzece Rabie pod Nieznanowicami.

Sprawozdawca p. Chamiec ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. **Chamiec** (czyta):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego o udzieleniu Radzie powiatowej w Bochni koncesyi do pobierania opłat mytniczych od mostu powiat. na rzece Rabie pod Nieznanowicami.

Wysoki Sejmie!

Wydział powiatowy bocheński wykonując uchwałę Rady pow. z 16. października 1899; wniósł prośbę o wyjednanie w drodze ustawodawstwa krajowego odnowienia udzielonej Najwyższem postanowieniem z dnia 29. kwietnia 1894 dz. u. kraj. Nr. 47 a już zgasłej koncesyi do poboru myta od mostu pow. na rzece Rabie pod Nieznanowicami i zastosowanie przy tym poborze podwyższonej taryfy klasy III.

Przedmiot do omycenia stanowi pomieniony most znajdujący się na trakcie drogi gminnej I. klasy Chorostowa - Nieznanowice. Most ten 70 m. długi ma przepisane wymogi do omycenia wedle dotychczasowej taryfy klasy II. a nie podwyższonej jak Wydział pow. żąda do klasy III.

Na koszta budowy w sumie 6.429 zł. złożyły się subwencya krajowa 2.000 zł. dobrewolny datek obszaru dworskiego w Dąbrowicy 1.000 zł. i zasiłek z funduszu pow. 3.429 zł.

Koszta konserwacyi w kwocie 455 zł. zabezpieczono z dochodu mytniczego, który uczynił 250 zł. zresztą z funduszu powiatowego.

Zważywszy na przytoczone okoliczności Wydział krajowy oświadcza się za udzieleniem Radzie pow. w Bochni uprawnienia na lat pięć do pobierania myta od mostu na Rzece Rabie pod Nieznanowicami po myśli ust. z dnia 25. grudnia 1871 dz. u. k. nr. 18, z r. 1872 z taryfą klasy II.

Na podstawie powyższego wywodu Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy powziąć załączoną uchwałę.

U c h w a ł a

o udzielenie Radzie powiatowej w Bochni koncesyi do pobierania opłat mytniczych od mostu powiatowego na rzece Rabie pod Nieznanowicami.

Art. I.

Radzie powiatowej w Bochni nadaje się na lat pięć od wejścia w wykonanie tej uchwały, prawo do pobierania myta od mostu powiatowego na rzece Rabie pod Nieznanowicami pod warunkiem utrzymania przedmiotu omyconego kosztem funduszu powiatowego w dobrym stanie z zastrzeżeniem zastosowania postanowień zawartych w §§. 14 i 35. ust. 3. ustawy drogowej z dnia 5. lipca 1897 dz. u. kr. Nr. 43.

Art. II.

Opłatę myta pobierać należy według następującego wymiaru:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 4 (cztery) ct.;

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 2 (dwa) ct.

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego 1 (jeden) ct.

Konie, woły, krowy, muły, osły, należą do bydła ciężkiego zaś cielęta, źrebięta, owce, kozy i świnie do drobnego.

Od bydła niesionego lub wiezionego wozem nie opłaca się żadnej należytości.

Zwierzęta, które ssą i przy matkach idą, są wolne od wszelkiej opłaty mytniczej.

Art. III.

Przy poborze myta mają być zachowane ogólne przepisy o uwolnieniu od opłaty mytniczej i o zniżeniu tejże.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca. Wnoszę przyjęcie tej uchwały en bloc.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tej uchwały en block. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę en bloc, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca. Wnoszę przyjęcie tej uchwały w trzeciem czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę w trzeciem czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta. Następuje:

Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu Wydziałowi powiatowemu w Drohobyczu koncesyi do pobierania opłat mytniczych na rzecz utrzymania mostu na rzece Bystrzycy w Urożu i na rzecz utrzymania ośmiu mostów w Podbużu.

Sprawozdawca p. Chamiec ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału kraj. p. Chamiec (czyta):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego o udzieleniu Wydziałowi powiatowemu w Drohobyczu koncesyi do pobierania opłat mytniczych na rzecz utrzymania mostu na rzece Bystrzycy w Urożu i na rzecz utrzymania ośmiu mostów w Podbużu.

Wysoki Sejmie!

Wydział powiatowy drohobycki z upoważnienia Rady powiatowej wniósł prośbę o przedłużenie udzielonej Najwyższem postanowieniem z dnia 29. kwietnia 1894 dz. u. kr. Nr. 47 koncesyi do pobierania opłat mytniczych na rzecz utrzymania mostu na rzece Bystrzycy w Urożu i na rzecz utrzymania ośmiu mostów w Podbużu na przeciąg dalszych lat pięciu.

C. k. Namiestnictwo, któremu tę prośbę udzieliliśmy do oświadczenia się po myśli §. 9. ust. z d. 5. lipca 1897 dz. u. kr. Nr. 43. nie zgodziło się na żądane odnowienie prawa mytniczego z powodu, że prośba wniesiona została już po zgaśnięciu koncesyi.

Wydział krajowy w ocenieniu ważnych powodów stwierdzających potrzebę przedłużenia powyższej koncesyi, przedkłada Wysokiemu Sejmowi w tym przedmiocie następujące sprawozdanie:

Pomienione mosty posiadają przepisaną długość do omycenia mianowicie most w Urożu jest 110 metrów długi, łączna zać długość mostów w Podbużu wynosi 224 m.

Wydział powiatowy wykazał że na utrzymanie omyconych mostów w latach 1896, 1897 i 1898 wydano ogółem kwotę 3.843 zł. 85 ct., że na ten cel obrócono uzyskany dochód z poboru myta, nadto dopłacono z powiatowego funduszu dróg gminnych kwotę 660 zł. 60 ct.

Wobec tych danych i z uwagi na opinię c. k. Starostwa drohobyckiego w odezwie z 18. maja 1899 l. 14.513 stwierdzającą, że przedmioty myta w Urożu i Podbużu znajdują się w dobrym stanie i że są potrzebne dla publicznej komunikacyi, Wydział krajowy oświadcza się za dalszem ich omyceniem.

Na podstawie powyższego wywodu Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy powziąć załączoną uchwałę.

U c h w a ł a

o udzieleniu koncesyi po pobierania opłat mytniczych na rzecz utrzymania mostu na rzece Bystrzycy w Urożu i na rzecz utrzymania ośmiu mostów w Podbużu.

Art. I.

Na przeciąg lat pięciu od wejścia w wykonanie tej uchwały nadaje się prawo do pobierania myta na rzecz utrzymania mostu na rzece Bystrzycy w Urożu i na rzecz utrzymania ośmiu mostów w Podbużu Wydziałowi powiatowemu w Drohobyczu jako władzy nadzorującej, a to na rzecz tych mostów z zastrzeżeniem że Wydział powiatowy, używając środków przewidzianych w §§. 19, 25 i 26 ustawy drogowej z dnia 5. lipca 1897 dz. u. kr. Nr. 43 przy pomocy pobieranego w myśl §. 32 tejże ustawy dochodu z powyższego myta, pokrywać będzie wszelkie koszta połączone z utrzymaniem omyconych mostów w dobrym stanie.

Na wypadek zaniedbania przez Wydział powiatowy należytego nadzoru nad utrzymaniem mostów, zastrzega sobie Wydział krajowy wydanie stosownych zarządzeń wskazanych w §. 35. ust. 2. wyżej powołanej ustawy drogowej.

Art. II.

Opłatę myta pobierać należy oddzielnie a mianowicie od jednej stacyi od mostu na rzece Bystrzycy w Urożu i na drugiej stacyi od ośmiu mostów w Podbużu, według następującego wymiaru:

1. przy każdym wozie od jednego bydlęcia zaprzężonego 6 (sześć) ct.

2. od bydląt przepędzanych:

a) od każdego konia dorosłego, bydlęcia rogatego, osła, muła 3 (trzy) ct.

b) od pięciu świń albo cieląt (jeden) 1 ct.

c) od dziesięciu owiec jeden (1) ct.

Od bydła niesionego lub wiezionego wozem nie opłaca się żadnej należytości.

Zwierzęta które ssą i przy matkach idą, są wolne od wszelkiej opłaty mytniczej.

Mieszkańcy gminy i obszaru dworskiego w Urożu, ile razy wożą własne produkta na targ lub drzewo z lasu do własnego użytku, wolni są od ustanowionej opłaty mytniczej od mostu na rzece Bystrzycy w Urożu.

Art. III.

Przy poborze myta mają być zachowane ogólne przepisy o uwolnieniu od opłaty mytniczej lub o zniżeniu tejże.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca. Wnoszę przyjęcie tej uchwały en bloc.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tej uchwały en bloc. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę en

bloc, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Sprawozdawca. Wnoszę przyjęcie tej uchwały w trzeciem czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystapienia do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwcłę w trzeciem czytaniu bez czytania, zechce rękę pddnieść. (Większość.) Jest przyjęta. Następuje:

Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu Radzie powiatowej w Grybowie koncesyi do pobierania opłat mytniczych od mostów powiatowych na rzece Białej.

Sprawozdawca p. Chamiec ma głos.

Sprawozdawca p. **Chamiec** czyta:

Sprawozdanie

Wydziału krajowego o udzieleniu Radzie powiatowej w Grybowie koncesyi do pobierania opłat mytniczych od mostów powiatowych na rzece Białej.

Wysoki Sejmie!

W powiecie grybowskim, w celach komunikacyi publicznej, za przyczynieniem się funduszu krajowego, wybudowane zostały dwa mosty na rzece Białej przy drodze gminnej I. klasy Florynka-Świetnica a to we Florynce i Brunarach.

Rada powiatowa, po myśli §. 6. ustawy drogowej na posiedzeniu dnia 28. listopada 1899 uznała oba mosty za powiatowe i uchwaliła starać się o wyjednanie ich omycenia w drodze ustawodawstwa krajowego.

Wniesiona przez Wydział powiatowy prośba poparta jest następującemi datami:

Pomienione mosty, z których pierwszy we Florynce długi jest 40 metrów, zaś drugi w Brunarach 50 metrów, posiadają przepisane wymogi do omycenia.

Mosty te zostały wybudowane wedle planu przez Wydział krajowy zatwierdzonego kosztem 3.016 zł.

Celem zabezpieczenia potrzebnego funduszu konserwacyjnego Wydział pawiatowy projektuje zaprowadzenie myta na jednej stacyi w obrębie Floryuki z zastosowaniem po myśli ustawy z dnia 25. grudnia 1871 dz. u. kr. Nr. 18. z r. 1872 taryfy klasy II., spodziewając się uzyskać z poboru myta rocznie 600 zł.

Wobec tych danych i z uwagi, że powiat grybowski, płacąc rocznie 30% dodatków do podatków, przeciążony jest temi opłatami, Wydział krajowy oświadcza się za zaprowadzeniem przez Reprezentacyę żądanego myta na przeciąg czasu lat pięciu.

Na podstawie powyższego wywodu Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy powziąć załączoną ·/. uchwałę.

Uchwała

o udzieleniu Radzie powiatowej w Grybowie koncesyi do pobierania opłat mytniczych od mostów powiatowych na rzece Białej.

Art. I.

Radzie powiatowej w Grybowie nadaje się na lat pięć od wejścia w wykonanie tej uchwały, prawo do pobierania myta od mostów powiatowych na rzece Białej pod warunkiem utrzymywania przedmiotu omyconego kosztem funduszu powiatowego w dobrym stanie, z zastrzeżeniem zastosowania postanowień zawartych w §§. 14 i 35. ust. 3. ustawy drogowej z dnia 5. lipca 1897.

Dz. u. kr. Nr. 43.

Art. II.

Opłatę myta pobierać należy na jednej stacyi według następującego wymiaru:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 4 (cztery) ct.

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 2 (dwa) ct.

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego 1 (jeden) ct.

Konie, woły, krowy, muły, osły, należą do bydła ciężkiego, zaś cielęta, źrebięta, owce, kozy i świnie do drobnego.

Od bydła niesionego lub wiezionego wozem, nie opłaca się żadnej należytości.

Zwierzęta, które ssą i przy matkach idą, są wolne od wszelkiej opłaty mytniczej.

Art. III.

Przy poborze myta mają być zachowane ogólne przepisy o uwolnieniu od tej opłaty lub o zniżeniu tejże.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca. Wnoszę przyjęcie tej uchwały en bloc.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tej uchwały en bloc.

Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę en bloc, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Sprawozdawca. Wnoszę przyjęcie tej uchwały w trzeciem czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę w trzeciem czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta. Następuje:

Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu Radzie powiatowej w Turce koncesyi do pobierania opłat mytniczych na drodze powiatowej Turka-Czarna.

Sprawozdawca p. Chamiec ma głos.

Sprawozdawca p. **Chamiec** (czyta):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego o udzielenie Radzie powiatowej w Turce koncesyi do pobierania opłat mytniczych na drodze powiatowej Turka-Czarna.

Wysoki Sejmie!

Po wybudowaniu drogi powiatowej Turka- Czarna na przestrzeni 7·500 kilometrów. Najwyższem postanowieniem z dnia 10. lipca 1897 d. u. kr. Nr. 45 przyzwolony został pobór opłat mytniczych z najniższym wymiarem t. j. po 2 ct. od sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu na przeciąg lat pięciu.

Z ukończeniem pomienionej drogi na łącznej przestrzeni 15. kilometrów. Rada powiatowa w Turce na posiedzeniu dnia 29. listopada 1899 uchwaliła starać się o wyjednanie w drodze ustawodawstwa krajowego podwyższenia ustanowionych opłat na omyconej drodze na zasadach przepisanych ustawą z dnia 25. grudnia 1871 Dz. u. kr. Nr. 18. z r. 1872.

Przy ocenieniu przedłożonej prośby Wydziału powiatowego zasługują na uwagę następująco okoliczności.

Koszta budowy drogi Turka-Czarna w sumie 86.359 zł..pokryte zostały 75% subwencyą z funduszu krajowego i 25% dotacyą z funduszu powiatowego.

Z uwagi, że konserwacya omyconej już przestrzeni spowodowała roczny wydatek w kwocie 1.300 zł. utrzymanie 15. kilometrów drogi kosztować będzie 2.600 zł.

Reprezentacya powiatowa czyniąc starania o ulepszenie komunikacyi w powiecie, nie jest w możności podołać własnymi środkami wzrastającym stąd obowiązkom.

Dlatego pragnie Rada powiatowa projektowanem podwyższeniem opłat mytniczych uzyskać zwiększony dochód w kwocie 1.200 zł. na rzecz funduszu konserwacyjnego drogi Turka-Czarna.

Wobec tych dawnych Wydział krajowy oświadcza się za uwzględnieniem wniesionej prośby i zgodnie z przyjętą normą postępowania propunuje zniesienie koncesyi z dnia 10. lipca 1897 Dz. u. kr. Nr. 45., a natomiast udzielenie nowej koncesys do poboru opłat mytniczych na drodze powiatowej Turka-Czarna z zastosowaniem obowiązującej na drogach krajowych taryfy kl, II.

Na podstawie powyższego wywodu Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy powziąć załączoną ·/. uchwałę.

Uchwała

o udzieleniu Radzie powiatowej w Turce koncesyi do pobierania opłat mytniczych na drodze powiatowej Turka-Czarna.

Art. I.

Radzie powiatowej w Turce nadaje się na lat pięć od wejścia w wykonanie tej uchwały prawo do pobierania myta na drodze powiatowej Turka-Czarna pod warunkiem utrzymywania przedmiotu omyconego kosztem funduszu powiatowego w dobrym stanie, z zastrzeżeniem zastosowania postanowień, zawartych w §§. 14. i 35. ust. 3. ustawy drrgowej z dnia 5. lipca 1897, dz. u. kr. Nr. 43.

Art. II.

Opłatę myta pobierać należy według następującego wymiaru:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 4 (cztery) ct.

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 2 (dwa) ct.

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego 1 (jeden) ct.

Konie, woły, krowy, muły, osły, należą do bydła ciężkiego, zaś cielęta, źrebięta, owce, kozy i świnie do drobnego.

Od bydła niesionego lub wiezionego wozem nie opłaca się żadnej należytości.

Zwierzęta, które ssą i przy matkach idą, są wolne od wszelkiej opłaty mytniczej.

Z dniem wejścia w wykonanie niniejszej uchwały traci moc obowiązującą koncesya z dnia 10. lipca 1897, Dz. u. kr. Nr. 45, którą nadane było Radzie powiatowej w Turce prawo do pobierania myta na drodze powiatowej Turka-Czarna.

Art. III.

Przy poborze myta mają być zachowane ogólne przepisy o uwolnieniu od opłaty mytniczej i o zniżeniu tejże.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegołowej.

Sprawozdawca. Wnoszę przyjęcie tej uchwały en bloc.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tej uchwały en bloc. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość.)

Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę en bloc, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Sprawozdawca. Wnoszę przyjęcie tej uchwały w trzeciem czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę w trzeciem czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Następuje: Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu Radzie powiatowej w Kamionce strumiłowej koncesyi do pobierania opłat mytniczych od mostu powiatowego na rzecze Bugu w Dobrotworze.

Sprawozdawca p. Chamiec ma głos.

Sprawozdawca p. **Chamiec** (czyta):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego o udzieleniu Radzie powiatowej w Kamionce strumiłowej koncesyi do pobierania opłat mytniczych od mostu powiatowego na rzece Bugu w Dobrotworze.

Wysoki Sejmie!

W celach komunikacyi publicznej kosztem obszaru dworskiego w Dobrotworze zbudowany most na rzece Bugu, omycony został na przeciąg lat pięciu Najwyższem postanowieniem z dnia 28. kwietnia 1892 Dz. u, kr. Nr. 23.

Z upływem koncesyi interesowany obszar dworski odstąpił powyższy most na własność Rady powiatowej w Kamionce strumiłowej i przelał na nią wszelkie prawa i obowiązki stąd wynikłe.

Rada powiatowa odstąpiony jej most uznała na posiedzeniu z dnia 16. stycznia 1899 za powiatowy i jednocześnie uchwaliła wyjednać dla siebie w drodze ustawodawstwa krajowego koncesyę do pobierania myta według taryfy zastosowanej do długości mostu.

Po myśli tej uchwały wniesiona prośba jest należycie uzasadniona i poparta następującemi datami:

Most na rzece Bugu w Dobrotworze, znajdujący się na trakcie drogi prowadzącej do Sokala, posiada przepisaną długość do omycenia według projektowanej przez Wydział powiatowy taryfy klasy II., ma bowiem 80 metrów długości.

Przeciętnie koszta utrzymania mostu obliczone w stosunku do kosztów budowy, a zatem w wysokości 5% od kwoty 10.000 zł. czyli rocznie 500 zł.

Dochód z Poboru myta wedle oznaczonej taryfy spodziewany jest około 300 zł.

Wobec tych danych Wydział krajowy oświadcza się za udzieleniem Radzie powiatowej w Kamionce strumiłowej prawa do pobierania myta od mostu na rzece Bugu w Dobrotworze w wymiarze podanym na lat pięć.

Na podstawie powyższego wywodu Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy powziąć załączoną ·/. uchwałę:

U c h w a ł a

o udzieleniu Radzie powiatowej w Kamionce strumiłowej koncesyi do pobierania opłat mytniczych od mostu powiatowego na rzece Bugu w Dobrotworze.

Art. I.

Radzie powiatowej w Kamionce strumiłowej nadaje się na lat pięć od wejścia w wykonanie tej uchwały, prawo do pobierania myta od mostu powiatowego na rzece Bugu w Dobrotworze pod warunkiem utrzymywania przedmiotu omyconego kosztem funduszu powiatowego w dobrym stanie, z zastrzeżeniem zastosowania postanowień zawartych w §§. 14 i 35 ust. 3. ustawy drogowej z dnia 5. lipca 1897 dz. u. kr. Nr. 43.

Art. II.

Opłatę myta pobierać należy według następującego wymiaru:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 4 (cztery) ct.

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 2 (dwa) ct.

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego 1 (jeden) ct.

Konie, woły, krowy, muły, osły należą do bydła ciężkiego, zaś cielęta, źrebięta, owce, kozy i świenie do drobnego.

Od bydła niesionego lub wiezionego wozem, nie opłaca się żadnej należytości.

Zwierzęta, które ssą i przy matkach idą, są wolne od wszelkiej opłaty mytniczej.

Art. III.

Przy poborze myta mają być zachowane ogólne przepisy o uwolnieniu od tej opłaty lub o zniżeniu tejże.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca. Wnoszę przyjęcie tej uchwały en bloc.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tej uchwały en blonc. Kto się z tym wnioskiem zgadza raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę en bloc, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Sprawozdawca. Wnoszę przyjęcie tej uchwały w trzeciem czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę w trzeciem czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Następuje: Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu Wydziałowi powiatowemu w Sanoku koncesyi do pobierania opłat mytniczych na drodze gminnej Sanok-Mrzygłód.

Sprawozdawca p. Chamiec ma głos.

Sprawozdawca p. **Chamiec** (czyta):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego o udzieleniu Wydziałowi powiatowemu koncesyi do pobierania opłat mytniczych na drodze gminnej Sanok-Mrzygłód.

Wysoki Sejmie!

Z powodu, że Najwyższem postanowieniem z dnia 19. marca 1894 dz. u. kr. Nr. 43. nadana na lat pięć koncesya do pobierania opłat mytniczych na drodze gminnej Sanok-Mrzygłód już zgasła, Rada powiatowa w Sanoku na posiedzeniu dnia 20. grudnia 1899 postanowiła wyjednać w drodze ustawodawstwa odnowienie prawa mytniczego na przeciąg dalszych pięciu lat.

W wykonaniu wspomnianej uchwały Wydział powiatowy uzasadnia w przedłożonem sprawozdaniu potrzebę dalszego omycenia drogi następującemi datami.

Droga Sanok-Mrzygłód została wybudowana na łącznej przestrzeni 21·880 kilometrów.

Koszta budowy wynosiły ogółem 25.985 zł., których jedną połowę większą pokryto z powiatowego funduszu dróg gminnych, drugą połowę z funduszu krajowego.

W ubiegłem pięcioleciu koszta utrzymania wynosiły gotówką 6.807 zł. Koszta te znalazły zabezpieczenie z funduszu powiatowego dróg gminnych w kwocie 5.209 zł. z pobranego dochodu mytniczego 1.578 zł. Prócz tego użyto na utrzymanie drogi całą prestacyę gmin Firlejówki i Rączkowej, oraz część prestacyi gmin Sanoka, Trepczy, Srogowa dolnego i górnego, Dębnej i Mrzygłodu.

Wobec tych danych Wydział krajowy oświadcza się za omyceniem drogi gminnej Sanok-Mrzygłód na lat pięć.

Na podstawie powyższego wywodu Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy powziąć uchwałę załączoną ·/.

Uchwała

o udzieleniu koncesyi do pobierania opłat mytniczych na drodze gminnej I. klasy: Sanok-Mrzygłód.

Art. I.

Na przeciąg lat pięciu od wejścia w wykonanie tej uchwały nadaje się prawo do pobierania myta na drodze gminnej I. klasy Sanok-Mrzygłód Wydziałowi powiatowemu w Sanoku jako władzy zarządzającej, a to na rzecz tej drogi z zastrzeżeniem, że Wydział powiatowy, używając środków przewidzianych w §§. 19., 25. i 26. ustawy drogowej z dnia 5. lipca 1897 dz. u. kr. Nr. 43. przy pomocy pobieranego w myśl §. 32. tejże ustawy dochodu z powyższego myta, pokrywać będzie wszelkie koszta połączone z utrzymaniem omyconej drogi w dobrym stanie.

Na wypadek zaniedbania przez Wydział powiatowy utrzymywanej drogi, zastrzega sobie Wydział krajowy wydanie stosownych zarządzeń wskazanych w §. 35 ust. 2 i 3 wyżej powołanej ustawy drogowej.

Art. II.

Opłatę myta pobierać należy według następującego wymiaru:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 2 (dwa) ct.

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 1 (jeden) ct.

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego $\frac{1}{2}$ (pół) ct.

Konie, woły, krowy, muły, osły należą do bydła ciężkiego, zaś cielęta, źrebięta, owce, kozy i świnie do drobnego.

Od bydła niesionego lub wiezionego wozem nie opłaca się żadnej należytości.

Zwierzęta, które ssą i przy matkach idą, są wolne od wszelkiej opłaty mytniczej.

Art. III.

Przy poborze myta mają być zachowane ogólne przepisy o uwolnieniu od opłaty myta lub o zniżeniu tejże.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca. Wnoszę przyjęcie tej uchwały en bloc.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tej uchwały en bloc. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę en bloc, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Sprawozdawca. Wnoszę przyjęcie tej uchwały w trzeciem czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę w trzeciem czytąniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Następuje: Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu Wydziałowi powiatowemu w Kołomyi koncesyi do pobierania opłat mytniczych na drodze gminnej z Buczaczek do Winogrodu.

Sprawozdawca p. Chamiec ma głos.

Sprawozdawca p. **Chamiec** (czyta):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego o udzieleniu Wydziałowi powiatowemu w Kołomyi koncesyi do pobierania opłat mytniczych na drodze gminnej z Buczaczek do Winogrodu.

Wysoki Sejmie!

W sieci dróg powiatu kołomyjskiego zajmuje droga gminna z Buczaczek do Winogradu pierwszorzędne miejsce jako droga główna komunikacyjna łącząca ten powiat z powiatem horodeńskim.

Droga ta staraniem Reprezentacyi powiatowej rekonstruowana na przestrzeni 16·500 klm. kosztem 16.150 zł. przy użyciu prestacyi drogowych wartości 3.150 zł. Najwyższem postanowieniem z dnia 14. kwietnia 1894. Dz. u. kr. Nr. 35 omycona została na przeciąg lat pięciu. Koncesya ta już zgasła, Wydział powiatowy prosi o odnowienie prawa mytniczego.

W ocenieniu wniesionej prośby zasługuje na uwagę opinia C. k. Starostwa w Kołomyji, stwierdzającego, że droga szutrowana gminna I. klasy z Buczaczek do Winogrodu i mosty na tej drodze są w dobrym stanie utrzymywane. Zasługuje również na uwagę ten wzgląd, że wedle szczegółowych zestawień Wydziału powiatowego, koszta utrzymania omyconej drogi w pięciu latach od 1894 do 1898 wynosiły ogółem 8.182 zł. 27 ct., zaś dochód w tym czasie z poboru myta uzyskany uczynił 3.022 zł. 50 ct. Z porównania okazuje się niedobór w kwocie 5.159 zł. 77 ct. który musiano pokryć dotacyą z powiatowego funduszu dróg gminnych.

W obec tych danych Wydział krajowy po myśli §. 9. ustawy z dnia 5 lipca 1897. Dz, u. kr. Nr. 43. oświadcza się za dalszem omyceniem drogi gminnej z Buczaczek do Winogradu na lat pięć.

Na podstawie powyższego wywodu Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy powziąć załączoną ./. uchwałę.

Uchwała
o udzieleniu koncesyi do pobierania opłat mytniczych na drodze gminnej I. klasy z Buczaczek do Winogradu.

Art. I.

Na przeciąg lat pięciu od wejścia w wykonanie tej uchwały nadaje się prawo do pobierania myta na drodze gminnej I. klasy z Buczaczek do Winogradu Wydziałowi powiatowemu w Kołomyji jako władzy zarządzającej, a to na rzecz tej drogi z zastrzeżeniem, że Wydział powiatowy używając środków przewidzianych w §§. 19. 25 i 26 ustawy drogowej z dnia 5. lipca 1897. Dz. u. kr. Nr. 43. przy pomocy pobieranego w myśl §. 32. tejże ustawy dochodu z powyższego myta, pokrywać będzie wszelkie koszta połączone z utrzymaniem omyconej drogi w dobrym stanie.

Na wypadek zaniedbania przez Wydział powiatowy utrzymywanej drogi, zastrzega sobie Wydział krajowy wydanie stosownych zarządzeń wskazanych w §. 35. ust. 2 i 3. wyżej powołanej ustawy drogowej.

Art. II.

Opłatę myta pobierać należy według następującego wymiaru:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 4 (cztery) ct.

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego, i koni wierzchowych 2 (dwa) ct.

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego 1 (jeden) ct. Konie, woły, krowy, muły, osły, należą do bydła ciężkiego, zaś cielęta, źrebięta, owce, kozy i świnie do drobnego.

Od bydła niesionego lub wiezionego wozem, nie opłaca się żadnej należytości.

Zwierzęta, które ssą i przy matkach idą, są wolne od wszelkiej opłaty mytniczej.

Art. III.

Przy poborze myta mają być zachowane ogólne przepisy o uwolnieniu od opłaty myta lub o zniżeniu tejże.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca. Wnoszę przyjęcie tej uchwały en bloc.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tej uchwały en bloc. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę en bloc, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Sprawozdawca. Wnoszę przyjęcie tej uchwały w trzeciem czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę w trzeciem czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Następuje: Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu Radzie powiatowej w Rudkach koncesyi do pobierania opłat mytniczych na drodze powiatowej Komarniańsko-Grodeckiej.

Sprawozdawca poseł Chamiec ma głos.

Sprawozdawca p. **Chamniec** (czyta):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego o udzielenie Radzie powiatowej w Rudkach, koncesyi do pobierania opłat mytniczych na drodze powiatowej Komarniańsko-Grodeckiej.

Wysoki Sejmie!

Staraniem Reprezentacyi powiatu rudeckiego wybudowana droga powiatowa z Komarna do Gródka ułatwia komunikacyę Komarnu i okolicy, która dość ożywiony handel płodami rolniczymi prowadzi.

Koszta wybudowanej drogi na przestrzeni 10 km. wynosiły 30.000 zł. Koszta konserwacyi tej drogi rocznie w kwocie około 2.800 zł. zabezpieczone zaledwie w części z poboru myta Najwyższem postanowieniem z dnia 5. grudnia 1892. dz. u. kr. Nr. 5. z r. 1893 na lat pięć przyzwolonego. Dochód stąd uzyskany uczynił kwotę 900 zł. Resztę kosztów w ten sposób nie pokrytych w kwocie 1.900 zł. wyrównano z dodatków do podatków. Gdy 1% dodatków w rudeckim powiecie wynosi 750% obciąża droga Komarniańsko-Grodecka przeszło 2½% dodatkami do podatków.

Reprezentacya powiatowa pragnąc sobie zapewnić nadal potrzebną pomoc z poboru myta na rzecz funduszu konserwacyjnego pomienionej drogi prosi o odnowienie zgasłego już prawa mytniczego na lat pięć.

W ocenieniu powyżej przytoczonych okoliczności jak również opinii c. k. Starostwa w Rudkach, stwierdzającego, że droga powiatowa z Komarna do Gródka znajduje się w dobrym stanie i że droga ta dla celów komunikacyi publicznej jest nieodzownie potrzebna Wydział krajowy oświadcza się za uwzględnieniem wniesionej prośby.

Na podstawie powyższego wywodu Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy powziąć załączoną ·/. uchwałę.

Uchwała

o udzielenie Radzie powiatowej w Rudkach koncesyi do pobierania opłat mytniczych na drodze powiatowej Komarniańsko-Grodeckiej.

Art. I.

Radzie powiatowej w Rudkach nadaje się na lat pięć od wejścia w wykonanie tej uchwały, prawo do pobierania myta na drodze powiatowej Komarniańsko-Grodeckiej pod warunkiem utrzymywania przedmiotu omyconego kosztem funduszu powiatowego w dobrym stanie, z zastrzeżeniem zastosowania postanowień zawartych w §§. 14 i 35. ust. 3. ustawy drogowej z dnia 5. lipca 1897 dz. u. kr. Nr. 43.

Art. II.

Opłatę myta pobierać należy według następującego wymiaru:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 2 (dwa) ct.

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 1 (jeden) ct.

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego ½ (pół) ct.

Konie, woły, krowy, muły, osły, należą do bydła ciężkiego, zaś cielętaj źrebięta, owce, kozy i świnie do drobnego.

Od bydła niesionego lub wiezionego wozem, nie opłaca się żadnej należytości.

Zwierzęta, które ssą i przy matkach idą są wolne od wszelkiej opłaty mytniczej.

Art. III.

Przy poborze myta mają być zachowane ogólne przepisy o uwolnieniu od opłaty mytniczej i o zniżeniu tejże.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca. Wnoszę przyjęcie tej uchwały en bloc.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tej uchwały en bloc. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę en bloc, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Sprawozdawca. Wnoszę przyjęcie tej uchwały w trzeciem czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Następuje: Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu Radzie powiatowej w Bochni koncesyi do pobierania opłat mytniczych na drodze powiatowej bocheńsko-łapanowskiej.

Sprawozdawca poseł Chamiec ma głos.

Sprawozdawca p. **Chamiec** (czyta):

Sprawozdanie
Wydziału krajowego o udzieleniu Radzie powiatowej w Bochni koscesyi do pobierania opłat mytniczych na drodze powiatowej bocheńsko-łapanowskiej,

Wysoki Sejmie!

Najwyższem postanowieniem z dnia 20. grudnia 1884 dz. ust. kr. nr. 19 z r. 1885 zaprowadzony został pobór myta na drodze powiatowej bocheńsko-łapanowskiej, a to myto drogowe z opłatą 4 ct. od sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu i myto mostowe z połową tej opłaty.

Nadana koncesya już zgasła, przeto Rada powiatowa na posiedzeniu dnia 16. października 1899 uchwaliła starać się o wyjednanie w drodze ustawodawstwa krajowego omycenia drogi powiatowej bocheńsko-łapanowskiej pod warunkami pierwej przyznanemi.

W ocenienieniu przez Wydział powiatowy w tej sprawie wniesionej prośby, zasługują na uwagę następujące okoliczności.

Przedmiot myta stanowi droga powiatowa bocheńsko-łapanowska obejmująca łączną przestrzeń 16·979 kilometrów, tudzież dwa mosty posiadające przepisane wymogi do omycenia, a to nr. 20 długi 32 m. i nr. 38 40 m.

Do kosztów budowy w sumie 60.222 zł. przyczynił się fundusz krajowy subwencyą 13.000 zł., a resztę w kwocie 47.222 zł. pokryto z funduszu powiatowego.

Koszta zwyczajnego utrzymania obliczone rocznie na 3500 zł. w części mogą być zabezpieczone z poboru myta preliminowanego na 1900 zł. a resztę w kwocie 1600 zł. przypadnie pokryć z funduszu powiatowego.

Z uwagi na powyższe dane Wydział krajowy oświadcza się za omyceniem drogi powiatowej bocheńsko-łapanowskiej na lat pięć.

Na podstawie powyższego wywodu Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy powziąć załączoną ·/· uchwałę.

U c h w a ł a
o udzieleniu Radzie powiatowej w Bochni koncesyi do pobierania opłat mytniczych na drodze powiatowej bocheńsko-łapanowskiej.

Art I.

Radzie powiatowej w Bochni nadaje się na lat pięć od wejścia w wykonanie tej uchwały, prawo do pobierania myta na drodze powiatowej bocheńsko-łapanowskiej pod warunkiem utrzymywania przedmiotu omyconego kosztem funduszu powiatowego w dobrym stanie, z zastrzeżeniem zastosowania postanowień zawartych w §§. 14 i 35 ust. 3 ustawy drogowej z dnia 5. lipca 1897 Dz. u. k. nr. 43.

Art. II.

Opłatę myta pobierać należy na jednej stacyi według następującego wymiaru:

1. myto drogowe:

a) od każdej sztuki bydła w zaprzęgu 4 (cztery) ct:

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 2 (dwa) ct.

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego 1 (jeden) ct.

2. myto mostowe:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 2 (dwa) ct.

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 1 (jeden) ct.

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego $1/2$ (pół) ct.

Konie, woły, krowy, muły, osły należą do bydła ciężkiego, zaś cielęta, żrebięta, owce, kozy i świnie do drobnego.

Od bydła niesionego lub wiezionego wozem, nie opłaca się żadnej należytości.

Zwierzęta, które ssą i przy matkach idą, są wolne od wszelkiej opłaty mytniczej.

Art. III.

Przy poborze myta mają być zachowane ogólne przepisy o uwolnieniu od tej opłaty lub o żniżeniu tejże.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca. Wnoszę przyjęcie tej uchwały en bloc.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tej uchwały en bloc. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę en bloc raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Sprawozdawca. Wnoszę przyjęcie tej uchwały w trzeciem czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystapienia do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę w trzeciem czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta. Następuje:

Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu obszarowi dworskiemu w Czernelicy wspólnie z obszarem dworskim w Hubinie koncesyi do pobierania opłat mytniczych od przewozu przez rzekę Dniestr.

Sprawozdawca poseł Chamiec ma głos.

Sprawozdawca p. **Chamiec** (czyta):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego o udzieleniu obszarowi dworskiemu w Czernelicy wspólnie z obszarem dworskim w Hubinie koncesyi do pobierania opłat mytniczych od przewozu przez rzekę Dniestr.

Wysoki Sejmie!

Ustawą z dnia 24. czerwca 1872 dz. u. kr. Nr. 57. udzielono obszarowi dworskiemu w Czernelicy wspólnie z obszarem dworskim w Hubinie na lat pięć koncesyę do pobierania myta od przewozu przez rzekę Dniestr.

Wydział powiatowy horodeński przedłożył obecnie prośbę strony interesowanej o odnowienie prawa mytniczego. Z uwagi, że prośba ta przedłożona została już po zgaśnięciu wyżej powołanej koncesyi, przedstawiamy ją po myśli §. 9. ust. z dnia 5. lipca 1897, dz. u. kr. Nr. 43. Wys. Sejmowi w niniejszem sprawozdaniu.

W ocenieniu wniesionej sprawy zasługują na uwagę na podstawie miejscowych oględzin przez Wydział powiatowy podane okoliczności, mianowicie:

Przewóz przez rzekę Dniestr pomiędzy Czernelicą a Hubinem stanowiący jedynie połączenie dla tamtejszej ludności na granicy powiatu horodeńskiego i buczackiego, dla celów komunikacyi publicznej jest niezbędnie potrzebny.

Szerokość rzeki w miejscu przewozu w stanie normalnym wynosi 200 metrów.

Budowa promu co lat 6 się powtarzająca połączona jest z jednarazowym wydatkiem 250 zł.

Prócz tych kosztów i konserwacyjnych corocznie w kwocie 50 zł., strona interesowana ponosi wszelkie inne wydatki połączone z utrzymaniem przewozu w dobrym stanie.

Zgodnie z wnioskiem Wydziału powiatowego Wydział krajowy oświadcza się za udzieleniem żądanej koncesyi mytniczej na przeciąg pięciu lat.

Na podstawie powyższego wywodu Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy powziąć uchwałę załączoną ·/.

Uchwała

o udzieleniu obszarowi dworskiemu w Czernelicy wspólnie z obszarem dworskim w Hubinie koncesyi na pobór opłat mytniczych od przewozu przez rzekę Dniestr.

Art. I.

Na przeciąg lat pięciu od wejścia w wykonanie tej uchwały nadaje się obszarowi w Czernelicy wspólnie z obszarem dworskim w Hubinie powiatu horodeńskiego prawo do pobierania myta od przewozu przez rzekę Dniestr pod warunkiem utrzymywania przedmiotu omyconego w dobrym stanie i własnym kosztem, z zastrzeżeniem, że analogicznie do postanowień zawartych w §. 38. ust. 12. ustawy drogowej z dnia 5. lipca 1897 dz. u. kr. Nr. 43. w razie niedopełnienia tego warunku, uprawniony będzie Wydział powiatowy do objęcia za zgodą politycznej władzy powiatowej przedmiotu omyconego w bezpośredni zarząd własny na koszt i niebezpieczeństwo obszarów dworskich.

Art. II.

Opłatę myta pobierać należy według następującego wymiaru:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 3 (trzy) ct.

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 3 (trzy) ct.

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego 1 (jeden) ct.

d) od każdej osoby bez różnicy 1 (jeden) ct. woźnica i jadący wierzchem uwolnieni są od opłaty przewozowego.

Konie, woły, krowy, muły, osły, należą od bydła ciężkiego, zaś cielęta, źrebięta, owce, kozy i świnie do drobnego.

Od bydła niesionego lub wiezionego wozem, nie opłaca się żadnej należytości.

Zwierzęta, które ssą i przy matkach idą, są wolne od wszelkiej opłaty mytniczej.

Art. III.

Przy poborze myta mają być zachowane ogólne przepisy o uwolnieniu od opłaty myta lub o zniżeniu tejże.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca. Wnoszę przyjęcie tej uchwały en bloc.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tej uchwały en bloc. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę en bloc, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Sprawozdawca. Wnoszę przyjęcie tej uchwały w trzeciem czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę w trzeciem czytaniu bez czytania, zeche rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Następuje: Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu obszarowi dworskiemu w Horodnicy koncesyi do pobierania opłat mytniczych od przewozu przez rzekę Dniestr.

Sprawozdawca poseł Chamiec ma głos.

Sprawozdawca p. **Chamiec** (czyta):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego o udzieleniu obszarowi dworskiemu w Horodnicy koncesyi do pobierania opłat mytniczych od przewozu przez rzekę Dniestr.

Wysoki Sejmie!

Po zgaśnięciu nadanej Najwyższem postanowieniem z dnia 1. marca 1886 dz. u. kr, Nr. 39. koncesyi obszarowi dworskiemu w Horodnicy do pobierania opłat mytniczych od przewozu przez rzekę Dniestr pomiędzy Horodnicą a Żeżawą, przedłożył Wydział powiatowy Horodeński prośbę interesowanego obszaru dworskiego o wyjednanie w drodze ustawodawstwa krajowego odnowienia prawa mytniczego.

Wydział powiatowy przemawiając za uwzględnieniem wniesionej prośby, stwierdza w swem sprawozdaniu dochodzeniem komisyjnem na miejscu sprawdzone okoliczności, mianowicie:

Staraniem obszaru dworskiego utrzymywany przewóz przez Dniestr służy do bezpośredniego połączenia gmin położonvch na zetknięciu się powiatu horodeńskiego z zaleszczyckim, jest więc niezbędnie potrzebny dla komunikacyi publicznej.

W tym celu musi być co lat sześć nowy prom sprawiony kosztem 250 zł.

Koszta konserwacyjne co roku w kwocie 75 zł. ponosi obszar dworski, nadto wszelkie inne wydatki spowodowane utrzymaniem przewozu w dobrym stanie.

Szerokość rzeki w miejscu przewozu w stanie normalnym wynosi 190 metrów.

Wobec tych danych Wydział krajowy oświadcza się za udzieleniem żądanej koncesyi mytniczej na lat pięć.

Na podstawie powyższego wywodu Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy powziąć załączoną uchwałę.

U c h w a ł a

o udzieleniu obszarowi dworskiemu w Horodnicy koncesyi na pobór opłat mytniczych od przewozu przez rzekę Dniestr.

Art. I.

Na przeciąg lat pięciu od wejścia w wykonanie tej uchwały nadaje się obszarowi dworskiemu w Horodnicy, powiatu horodeńskiego prawo do pobierania myta od przewozu przez rzekę Dniestr pod warunkiem utrzymywania przedmiotu omyconego w dobrym stanie i własnym kosztem, z zastrzeżeniem, że analogicznie do postanowień zawartych w §. 38. ust. 12 ustawy drogowej z dnia 5 lipca 1897 dz. u. kr. Nr. 43 w razie niedopełnienia tego warunku, uprawniony będzie Wydział powiatowy do objęcia za zgodą politycznej władzy powiatowej przedmiotu omyconego w bezpośredni zarząd własny na koszt i niebezpieczeństwo obszaru dworskiego.

Art. II.

Opłaty mytnicze pobierać należy według następującego wymiaru:

a) od jednej osoby pieszej, jadącej powozem lub wierzchem 1 (jeden) ct.,

b) od jednego konia, idącego pod wierzchem, pędzonego albo zaprzężonego 3 (trzy) ct.,

c) od jednego źrebięcia do dwóch lat 1 (jeden) ct..

d) od jednego wołu na rzeź albo w jarzmie, krowy, bukała i trzylatki 3 (trzy) ct.

e) od jednego cielęcia, niemającego jeszcze dwóch lat, świni karmionej, owcy, kozła, kozy i małych świń 1 (jeden) ct.

Art. III.

Przy poborze myta mają być zastosowane ogólne przepisy o uwolnieniu od opłaty mytniczej lub o zniżeniu tejże.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca. Wnoszę przyjęcie tej uchwały en bloc.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tej uchwały en bloc. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę en bloc, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Sprawozdawca. Wnoszę przyjęcie tej uchwały w trzeciem czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę w trzeciem czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Następuje: Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu Radzie powiatowej w Śniatynie koncesyi na pobór opłat mytniczych na drogach powiatowych z Załucza do Rożnowa i z Zabłotowa do Rożnowa.

Sprawozdawca poseł Chamiec ma głos.

Sprawozdawca p. **Chamiec** (czyta):

Sprawozdanie
Wydziału krajowego o wdzieleniu Radzie powiatowej w Śniatynie koncesyi na pobór opłat mytniczych na drogach powiatowych z Załucza do Rożnowa i z Zabłotowa do Rożnowa.

Wysoki Sejmie!

Najwyższem postanowieniem z dnia 14. kwietnia 1894 dz. u. kr. Nr. 35. uprawnioną została Rada powiatowa w Śniatynie do pobierania myta na drogach powiatowych Załucze-Rożnów i Zabłotów-Rożnów przez przeciąg lat pięciu. Nadana koncesya już zgasła a gdy Wydział powiatowy spóźnił się z podaniem o przedłużenie tej koncesyi przez Wydział krajowy w porozumieniu z c. k. Namiestnictwem i z tego powodu przedłużenie koncesyi nie mogło nastąpić, przeto obecnie Wydział powiatowy prosi Wysoki Sejm o odnowienie prawa mytniczego pod dotychczasowymi warunkami.

Na poparcie swej prośby przedkłada Wydział powiatowy wykaz wydatków poniesionych w ostatniem pięcioleciu na budowę i utrzymanie, pomienionych dróg powiatowych, według którego łączne wydatki wynosiły 159.605 zł. 73½ ct. oraz wykaz dochodu z myt na tychże drogach, według którego łączny dochód wynosił 30.226 zł. 67 ct.

C. k. Starostwo w Śniatynie odezwą z 5. czerwca 1899, l. 6.626 stwierdza, że drogi pomienione są w dobrym stanie i dla celów komunikacyi publicznej koniecznie potrzebne.

Wydział powiatowy zaznacza zarazem, że stosunki finansowe powiatu pogorszyły się w ostatnich latach skutkiem nadzwyczajnych wydatków na drogi spowodowanych klęskami elementarnemi i budową nowych dróg, tak iż Wydział powiatowy żadną miarą nie byłby w stanie ponosić z własnych funduszów kosztów konserwacyi pomienionych dróg.

Z powodów wyżej przytoczonych Wydział krajowy oświadcza się za udzieleniem Radzie powiatowej w Śniatynie żądanych koncesyi mytniczych i wnosi:

Wysoki Sejm raczy powziąć załączoną uchwałę.

U c h w a ł a
o udzieleniu Radzie powiatowej w Śniatynie koncesyi na pobór opłat mytniczych na drogach powiatowych z Załucza do Rożnowa i z Zabłotowa do Rożnowa.

Art. I.

Radzie powiatowej w Śniatynie nadaje się na lat pięć od wejścia w wykonanie tej uchwały prawo do pobierania opłat mytniczych, pod warunkiem utrzymywania przedmiotów omyconych w dobrym stanie kosztem funduszu powiatowego a mianowicie:

I. Na drodze powiatowej z Załucza do Rożnowa a to myta drogowego na dwóch stacyach z zachowaniem odległości 15 kilometrów między jedną a drugą stacyą i myta mostowego od mostu na rzece Rybnicy w Rożnowie według następującego wymiaru:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 4 (cztery) ct.

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 2 (dwa) ct.

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego 1 (jeden) ct.

II. na drodze powiatowej z Zabłotowa do Rożnowa a to myta drogowego na jednej stacyi i myta mostowego od mostu na rzece Prucie pod Zabłotowem na drugiej stacyi.

Opłaty pobierać należy według następującego wymiaru:

A. Myto drogowe.

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 4 (cztery) ct.,

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 2 (dwa) ct.,

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego 1 (jeden) ct.

B. Myto mostowe:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 6 (sześć) ct.,

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 3 (trzy) ct.,

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego 1½ (półtora) ct.

Art. II.

Konie, woły, krowy, muły, osły należą do bydła ciężkiego, zaś cielęta, źrebięta, owce, kozy i świnie do drobnego.

Od bydła niesionego lub wiezionego wozem nie opłaca się żadnej należytości.

Zwierzęta, które ssą i przy matkach idą, są wolne od wszelkiej opłaty mytniczej.

Art. III.

Przy poborze myta mają być zachowane ogólne przepisy o uwolnieniu od opłaty mytniczej i o zniżeniu tejże.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca. Wnoszę przyjęcie tej uchwały en bloc.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tej uchwały en bloc. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę en bloc, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca. Wnoszę przyjęcie tej uchwały w trzeciem czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę w trzeciem czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta. Następuje:

Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu Radzie powiatowej w Kamionce Strumiłowej koncesyi do pobierania opłat mytniczych na drodze Busk-Toporów.

Sprawozdawca poseł Chamiec ma głos.

Sprawozdawca p. **Chamiec** (czyta):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego o udzieleniu Radzie powiatowej w Kamionce strumiłowej koncesyi do pobierania opłat mytniczych na drodze Busk-Toporów.

Wysoki Sejmie!

Wydział powiatowy kamionecki wykonując uchwałę Rady powiatowej z dnia 19. grudnia 1899 wniósł prośbę o wyjednanie w drodze ustawodawstwa krajowego Radzie powiatowej koncesyi na przeciąg lat pięciu do pobierania opłat mytniczych na nowo zbudowanej drodze Busk-Toporów a to na dwóch stacyach z zastosowaniem po myśli ustawy z dnia 25. grudnia 1871 dz. u. kr. Nr. 18. z roku 1872 najniższej taryfy.

Przy ocenieniu wniesionej prośby zasługują na uwagę następujące okoliczności. Za staraniem c. k. Rządu na podstawie planów i kosztorysów przez c. k. Namiestnictwo zatwierdzonych, Reprezentacya powiatowa wybudowała we własnym zarządzie drogę Busk-Toporów i przyjęła na siebie obowiązek utrzymywać ją kosztem funduszu powiatowego.

Na koszta budowy pomienionej, łącznej długości 20 kilometrów, mającej charakter drogi strategicznej, w sumie 153.000 zł. złożył się Sarb państwa subwencyą 130.000 zł., fundusz krajowy zasiłkiem 10.700 zł. fundusz powiatowy dotacyą 10.700 zł. Nadto tytułem datków dobrowolnych wpłynęła na ten sam cel kwota 1.600 zł.

Koszta zwyczajnego utrzymania drogi obliczone są rocznie na 4.000 zł

Reprezentacya powiatowa pragnie za pomocą projektowanego omycenia drogi uzyskać częściowe źródło zabezpieczenia kosztów konserwacyjnych w spodziewanym dochodzie rocznym w kwocie 1.200 zł.

Wobec tych danych Wydział krajowy oświadcza się za udzieleniem Radzie powiatowej w Kamionce strumiłowej żądanej koncesyi mytniczej.

Na podstawie powyższego wywodu Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy powziąć załączoną uchwałę.

U c h w a ł a

o udzieleniu Radzie powiatowej w Kamionce strumiłowej koncesyi do pobierania opłat mytniczych na drodze Busk-Toporów.

Art. I.

Radzie powiatowej w Kamionce strumiłowej nadaje się na lat pięć od wejścia w wykonanie tej uchwały, prawo do pobierania myta na drodze Busk-Toporów pod warunkiem utrzymywania przedmiotu omyconego kosztem funduszu powiatowego w dobrym stanie z zastrzeżeniem zastosowania postanowień zawartych w §§. 14 i 35 ust. 3. ustawy drogowej z dnia 5. lipca 1897, dz. u. kr. Nr. 43.

Art. II.

Opłatę myta pobierać należy na dwóch stacyach według następującego wymiaru:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 2 (dwa) ct.,

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 1 (jeden) ct.,

c) od każzej sztuki bydła pędzonego drobnego $^1/_2$ (pół) ct.

Konie, woły, krowy, muły, osły, należą do bydła ciężkiego, zaś cielęta, źrebięta, owce, kozy i świnie do drobnego.

Od bydła niesionego lub wiezionego wozem nie opłaca się żadnej należytości.

Zwierzęta, które ssą i przy matkach idą, są wolne od wszelkiej opłaty mytniczej.

Art. III.

Przy poborze myta mają być zachowane ogólne przepisy o uwolnieniu od opłaty mytniczej i o zniżeniu tejże.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca. Wnoszę przyjęcie tej uchwały en bloc.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tej uchwały en bloc. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę en bloc, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca. Wnoszę przyjęcie tej uchwały w trzeciem czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę w trzeciem czytaniu

bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta. Następuje:

Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu Radzie powiatowej w Kamionce strumiłowej koncesyi do pobierania opłat mytniczych na drodze powiatowej Radziechów — Niedźwiedzie — Kulików.

Sprawozdawca poseł Chamiec ma głos.

Sprawozdawca p. **Chamiec** (czyta):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego o udzieleniu Radzie powiatowej w Kamionce strumiłowej koncesyi do pobierania opłat mytniczych na drodze powiatowej Radziechów-Niedźwiedzie-Kulików.

Wysoki Sejmie!

Staraniem Reprezentacyi powiatu kamioneckiego, na podstawie planów i kosztorysów przez Wydział krajowy zatwierdzonych podjętą została budowa drogi pow. Radziechów-Niedźwiedzie-Kulików w łącznej długości 15 kilometrów. Część tej drogi na przestrzeni 8 kilometrów jest wybudowana i oddana do użytku publicznego. Budowa jej kosztowała 37.160 zł. Celem ulżenia powiatowi ciężaru utrzymania wybudowanej drogi w dobrym stanie, na co preliminowany jest roczny wydatek 800 zł. Rada powiatowa na posiedzeniu dnia 19. grudnia 1899 upoważniła Wydział powiatowy do wyjednania w drodze ustawodawstwa krajowego koncesyi do pobierania opłat mytniczych na rzecz funduszu konserwacyjnego pomienionej drogi. Wydział krajowy w ocenieniu prośby przez Wydział powiatowy wniesionej, oświadcza się za udzieleniem na lat pięć koncesyi do pobierania opłat mytniczych na drodze powiatowej Radziechów—Niedźwiedzie—Kulików. z zastosowaniem po myśli ustawy z dnia 25, grudnia 1871, Dz. U. K. Nr. 18 z roku 1872 taryfy klasy I.

Na podstawie powyższego wywodu Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy powziąć załączoną uchwałę.

U c h w a ł a

o udzieleniu Radzie powiatowej w Kamionce strumiłowej koncesyi do pobierania opłat mytniczych na drodze powiatowej Radziechów-Niedźwiedzie-Kulików.

Art. I.

Radzie powiatowej w Kamionce strumiłowej, nadaje się na lat pięć od wejścia w wykonanie tej uchwały prawo do pobierania myta na drodze powiatowej Radziechów-Niedźwiedzie-Kulików, pod warunkiem utrzymywania przedmiotu omyconego kosztem funduszu powiatowego w dobrym stanie, z zastrzeżeniem zastosowania postanowień zawartych w §. 14 i 35. ust. 3. ustawy drogowej z dnia 5. lipca 1897, dz. u. kr. Nr. 43.

Art. II.

Opłatę myta pobierać należy według następującego wymiaru:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 2 (dwa) ct.,

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 1 (jeden) ct.,

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego $^1/_2$ (pół) ct.

Konie, woły, krowy, muły, osły należą do bydła ciężkiego, zaś cielęta, źrebięta, owce, kozy i świnie do drobnego.

Od bydła niesionego lub wiezionego wozem, nie opłaca się żadnej należytości.

Zwierzęta, które ssą i przy matkach idą, są wolne od wszelkiej opłaty mytniczej.

Art. III.

Przy poborze myta mają być zachowane ogólne przepisy o uwolnieniu od opłaty mytniczej i o zniżeniu tejże.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca. Wnoszę przyjęcie tej uchwały en block.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tej uchwały en bloc. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę en bloc, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Sprawozdawca. Wnoszę przyjęcie tej uchwały w trzeciem czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę w trzeciem czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

P. Scipio zechce zdać sprawę z wyborów sekretarzy, kwestorów, rewidentów i komisyj.

P. Scipio. Na 88 oddanych kartek głosowania wybrani zostali absolutną większością głosów następujący Panowie:

Sekretarzami: Karatnicki, Niezabitowski Stanisław, Potocki Andrzej, Urbański.

Kwestorami: Korytowski, Michalski, Torosiewicz Emil, Wachnianin.

Rewidentami: Data, Dzieduszycki Klemens, Goldman, Klemensiewicz, Merunowicz, Niebyłowiec, Olpiński, Rudrof, Siemiginowski, Stecki, Szeliski, Zajączkowski.

Do komisyi budżetowej: Abrahamowicz, Badeni Kazimierz, Barwiński, Biliński, Dunajewski, Goldman, Jędrzejowicz Stanisław, Jordan, Karatnicki, Kozłowski, Lubomirski, Madeyski, Niezabitowski Stanisław, Paszkowski Potoczek, Potocki Andrzej, Romanowicz. Rotter, Scipio, Skrzyński Adam, Skałkowski, Zagórski, Zajączkowski.

Do komisyi administracyjnej: Białoskórski, Czaykowski Władysław Wiktor, Cieński, Dworski, Górski, Hupka, Jabłoński, Jordan, Karatnicki, Koziebrodzki, Małachowski, Rozwadowski, Rudrof, Sozański, Stecki, Szeptycki, Trzecieski, Witosławski, Wodzicki, Wójcik.

Do komisyi gminnej: Bojko, Brunicki Dzieduszycki Wojciech, Fruchtman, Górski, Hupka, Jabłoński, Jaworski, Kulczycki, Michałowski Józef, Merunowicz, Pilat, Stadnicki, Torosiewicz Mikołaj, Zaleski.

Do komisyi szkolnej: Abraham, Badeni K., Cielecki, Czartoryski, Dzieduszycki Wojciech, Kozłowski, Kramarczyk, Madeyski, Michałowski Emil, Pilat, Puzyna X., Rayski, Soleski, Sozański, Ks. Szeptycki, Tarnowski St. Wachnianin, Zaleski, Zoll.

Do komisyi petycyjnej: d'Abancourt, Bielański, Bojko, Dzieduszycki Karol, Hamorak, Horodyski, Klemensiewicz, Kostheim, Krempa, Michalski, Niezabitowski Witołd, Nowakowski, Ochrymowicz, Okuniewski, Olpiński, Siemiginowski, Słotwiński, Średniawski, Styła, Teodorowicz, Tyszkowski, Winniczuk, Żardecki.

Do komisyi prawniczej: d'Abancourt, Abraham, Brunicki, Czaykowski Władysław, Czaykowski Władysław Wiktor, Fruchtman, Jahl, Karatnicki, Klemensiewicz, Loewenstein, Paszkowski, Rudrof, Sozański, Weigel, Zoll.

Do komisyi przemysłowej: Czecz, Dąmbski, Goldman, Michalski, Niezabitowski Witołd, Ostapczuk, Rotter, Skrzyński Zdzisław, Stecki, Weigel, Żardecki.

Do komisyi bankowej: Abrahamowicz, Binder, Gorayski, Kraiński Władysław, Krasicki, Loewenstein, Mandyczewski, Merunowicz, Rapoport, Rozwadowski, Scipio, Sękowski, Skałkowski, Weigel, Żardecki.

Do komisyi solnej: Dzioduszycki Klemens, Górka, Korytowski, Merunowicz, Mandyczewski, Słotwiński. Urbański, Warzecha, Winniczuk.

Do komisyi górniczej: Bielański, Gorayski, Klemensiewicz, Ochrymowicz, Potocki Andrzej, Rapoport, Skrzyński Adam, Szeptycki Jan, Wiśniewski.

Do komisyi podatkowej: Abrahamowicz, Dzieduszycki Karol, Gołuchowski, Jaworski, Kraiński Wincenty, Milan, Loewenstein, Mandyczewski, Skałkowski, Skrzyński Adam, Szeliski, Szeptycki, Weigel.

Do komisyi gospodarstwa krajowego: Czecz, Data, Dzieduszycki Klemens, Gorayski, Hupka, Kraiński Wincenty, Klemensiewicz, Krzysztofowicz, Puzyna Julian, Potocki Roman, Romanowicz, Sanguszko, Stadnicki Stanisław, Schnell, Teodorowicz, Vivien, Wiśniewski, Wodzicki.

Do komisyi drogowej: Bernadzikowski, Borkowski, Czecz, Gniewosz. Gnoiński, Jędrzejowicz Stanisław, Męciński, Michałowski Józef, Niezabitowski Witołd Ochrymowicz, Olpiński, Romer, Sala, Skrzyński Zdzisław, Starzyński, Szwed, Torosiewicz Emil, Urbański, Wiśniewski.

Do komisyi sanitarnej: Bernadzikowski, Czaykowski Władysław, Gołuchowski, Jabłoński, Jakliński, Jordan, Krzysztofowicz, Mandyczewski, Olpiński, Trzecieski.

Do komisyi kolejowej: Bednarski, Binder, Jakliński, Korytowski, Lubomirski, Małachowski, Męciński, Osuchowski, Potocki Andrzej, Rapoport, Sękowski, Skrzyński Zdzisław, Vivien, Weigel, Zaleski.

Marszałek. Obecnie upraszam, by komisye zechciały ukonstytuować; Zarazem, aby dać komisyi budżetowej i komisyi kolejowej czasu celem załatwienia, tych wniosków i przedłożeń, które zostały im przekazane z poleceniem zdania sprawy na dzisiejszem posiedzeniu, odraczam posiedzenie na jedną godzinę to znaczy do godziny 1 minut 15.

Proszę, by komisye zechciały potem podać zezutlat ukonstytuowania się, a komisya budżetowa i kolejową, by zechciały przyjść z warunkami im przekazanymi.

Odraczam posiedzenie na godzinę.

Przerwa posiedzenia o godz. 12 minut 15, w południe.

Po przerwie. Godzina 1 minut 55 z południa.

Marszałek. Posiedzenie przerwane otwieram na nowo.

Komisye ukonstytuowały się w ten sposób.

Budżetowa: przewod. p. Dunajewski zastępca przewod. p. Badeni Kazimierz, II. zast. przewod. p. Abrahamowicz, sekretarz p. Scipio, sekretarz II. p. Paszkowski.

Administracyjna: przewod. p. Koziebrodzki. I. zast. przew. p. Szeptycki, II. zastępca przewodniczącego p Wodzicki, sekretarzami p. p. Sozański, Trzecieski.

Gminna: Przewodniczący p, Jaworski, zastępca przewod. p. Zaleski, sekretarzami p. p. Górski, Merunowicz.

Szkolna: Przawodniczący p. Czartoryski, I. zast. przewod, p. St. Tarnowski, II. zastęp. przewodniczącego p. Zoll, sekretarzami p. p. Rayski, Wachnianin.

Petycyjna: Przewodniczący p. Klemensiewicz, zast. przew. p. Dieduszycki Karol sekretarzami p. p. Michalski, Żardecki.

Prawnicza: Przewod. p. Zoll, zast. przew. p. Weigel, sekretarz p. Klemensiewicz.

Przemysłowa: Przewod. p. Weigel, zast. przew. p. Czecz. sekret. p. Zardecki.

Bankowa: Przewod. p. Kraiński Wł., zast. przew. p. Mandyczewski, sekretarz p. Binder.

Solna: Przewod. p. Mandyczewski, zast. przewod. Dieduszycki Klemens, sekretarz p. Górka.

Podatkowa: Przewodniczący: p. Abrahamowicz, zast. przew. p. Weigel, sekretarz p. Loewenstein.

Gospodarstwa krajowego: Przewod. p. Sanguszko, I. zastępca przewod. p. Gorayski, II. zast. przewod. p. Stadnicki Stanisław, sekretarzami p. p. Hupka, Schnell.

Drogowa: Przewodniczący p. Męciński, I. zast. przewod. p. Sala II. zast. przewod. p. Urbański, sekretarz p. Starzyński.

Sanitarna: Przewodniczący p. Jordan, zastępca przewod. p. Gołuchowski, sekretarz p. Jakliński.

Kolejowa: Przewodniczący p. Zaleski, zastępca przewod. p. Męciński, sekretarz p. Jakliński.

Ukonstytuowały się więc wszystkie komisye, z wyjątkiem komisyi górniczej, która się jeszcze nie ukonstytuowała, a którą do tego wzywam.

Przystępujemy teraz do dalszego porządku dziennego.

Następuje: Sprawozdanie komisyi budżetowej o prowizoryum budżetowem na pierwsze 3 miesiące 1900 roku.

Sprawozdawca p. Skałkowski ma głos.

P. Dr. **Skałkowski.** Komisya budżetowa znajduje się w podobnem położeniu, co przed rokiem. Właśnie 30, grudnia 1898 był także Wysokiemu Sejmowi przedłożony ustny referat komisyi budżetowej o prowizoryum, które jednakże wówczas rozciągało się na 6 miesięcy; tym razem na 3 miesięce i tak też komisya budżetowa proponuje.

Zresztą wnioski komisyjne są zgodne z wnioskami Wydziału krajowego i tylko pod względem stylizacyi skreślono cokolwiek dla wyraźnego przedstawienia rzeczy.

Wnioski komisyi opiewają, jak następuje (czyta):

Komisya budżetowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić!

1. Sejm upoważnia Wydział krajowy do czynienia wydatków zwyczajnych z funduszu krajowego na rachunek roku budżetowego 1900 na podstawie budżetu na rok 1899 uchwalonego, a to w czasie od 1. stycznia do 31. marca 1900 r.

2. Sejm upoważnia Wydział krajowy do pobierania na rzecz funduszu krajowego dodatków do państwowych podatków bezpośrednich, w czasie od 1. stycznia do 31. marca 1900 r. mianowicie:

a) dodatku do podatku gruntowego, domowo-czynszowego, domowo-klasowego i 5% podatku od domów od podatku domowo-czynszowego uwolnionych, w wysokości 60 groszy (halerzy) od każdej korony przypisanej do poboru należytości podatkowej; dodatek ten jednak w mieście Krakowie, tudzież powiatach krakowskim i chrzanowskim, tylko w wysokości 49 groszy (halerzy) od każdej korony pobieranym być ma;

b) dodatku do wszelkich państwowych podatków osobistych, zapowiedzianych ustawą z 25. października 1896. Nr. 220. Dz. pr. p. z wyjątkiem podatku osobisto-dochodowego w wysokości 66 groszy (halerzy) od każdej korony, przypisanej do poboru należytości podatkowej; w mieście Krakowie jednak, tudzież powiatach krakowskim i chrzanowskim, dodatek ten tylko w wysokości 55 groszy (halerzy) od każdej korony pobieranym będzie.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta.

Do głosu zapisany p. Okuniewski. Udzielam mu głosu.

P. **Okuniewski.** Peredowsim muszu prosyty Was Panowe towaryszi proszczinia, szczo budu tychsze howoryty, bom perestudywszyś zachryp.

Iz stanowyska moho opozycijnoho w sim Sojmi polskim, pardon hałyckim, ja protywluś predłożenij prowizorji budżetowoj ne tilko z pryczyny, szczo ne maju dowirja do ruk rozporjadżujuczych tut hriszmy krajewymy, ałe protywluś hołowno sij prowizoryi czerez zaproponowane pidwyższenie podatkiw w sim roci z 60 na 65 krajcariw wid hruntowoho i czynszowoho, a z 66 na 72 krajcariw wid zarobkowoho. Zahalna bidnist, zahalnyj ekonomicznyj zastij a nawit nużda w kraju wymahajut po mojij hadci radsze znyżenia a neto podwyższenia podatkiw.

Emigracya pro kotru p. Namistnyk zabuw zhadaty w swojij promowi je dokazom, szczo narid nasz, newydiaczy tut możnosty wyhodowania swoho pokolinia — utikaje z widsy, dajuczy tym dokaz, szczo win ne to ne w syli uże teperiszni płatyty podatki a ne to jeszcze wyższi. Ja pereswidczenyj, szczo jesły choczemo wyhnaty jeszcze bilszi masy narodu z Hałyczyny, to pidwyższajmo tilko dalsze podatki.

Marszałek. Przepraszam Panów, proszę o uciszenie, aby mi dać możność słyszeć

mowcę, który głośno mówić nie może, a którego w tej chwili absolutnie słyszeć nie mogę.

Tu dywnym dywom opodatkowania w sij prowizorii proponowano nawit ne riwnomirne. Podatok zaribnyka i promysłowcia proponuje sia o 6 kr. wyższij, jak podatok wid zemli i domu. Dozwolte otże Panowe, szczo na pidstawi wykaziw, kotri w Dumi deržawnoj predłożeno, wyskażu tut kilka uwah szczobyśte sami prowiryły na jaku fatalnu dorohu wstupajemo pidwyższajuczy teper wyższe podatok zarobkowyj jak hruntowyj i domowo-czynszowyj. Proszu Paniw za 10 poslidnych lit wzris import zahranycznoho zbiża do Awstrii z 18 miljoniw na 82 7 miljony — export, że naszoho awstrijskoho zbiża zmaliw za toj iz 106 milioniw na 65 milioniw zł. Poriwnawszy otże prywiz (import) czużoho zbiża do Awstriji za 82 miliony z wywozom (exportem) 65 milioniw pokazuje sia, na nekorist naszu minus 17·6 milioniw tak, szczo bilans handlowyj ciłoj deržawy austrijskoj w zbiżu, kotryj buw do nedawna aktywnyj, wykazuje teper minus na zwyż 17 milioniw.

Export awstrijskoi chudoby (Schlachtvieh) i bezroh kotryj wynosyw szcze 1894 r. 83 miljoniw upaw do tamtoho roku na 23 miljony a osobenno export bezroh upaw z 485.000 sztuk na 13.000. Smisznu prosto cyfru bezroh my wyeksportowały za hranyciu nimecku, bo łedwy 32 sztuk. Tak to widbywaje sia na nas ta pryjaźń w tryderżawnim sojuzi z Prusamy, kotri wykydajut teper z swoich meż sławiańskoho robitnyka, samych maszyn swoich exportujut do odnoi Hałyczyny za 30 milioniw na rik, a prypysy swoi weterynarijni wzhladom naszoi chudoby zaostryły tak, szczo my buły w syli wywesty do Nimeczczyny wseho 32 sztuk bezroh! Rezultat toho znyżenia bilansu naszoho exportu a pobilszenia zahranycznoho importu je toj, szczo skonstatowano wże wi wsich centralnych misciach u Widni, szczo Austrya perechodyt' teper riszuczo z agrarnoj deržawy na industrialnu, a dohowory z Nimeczczynoju, Belgijeju i Szwajcarjeju z 891 r., kotri otworyły nibyto dla naszoho zbiża bilszi prostory z 131 milionnow ludnostew industrji, bo ludnist widbyłyś na nas w toj fatalnyj sposib, szczo wsi ti pohranyczni deržawy zallały nas swoimy industrialnymy wyrobamy zrobyły majże nemożływym istnowanie austrijskomu promysłowcewy a tymczasom nasze zanedbane osłabnene rilnyctwo ne potrafyło sprodukowaty nawit tilko zbiża, szczoby wykarmyty kraj tak, szczo treba buło jeszcze wwesty do Austriji za 17 milioniw czużoho zbiża. Tak to my wyjszły na tryderżawnij sojuzi, tak wyjszłyśmo z pryjaznymy torhowelnymy dohoworamy z Nimeczczynoju, kotra nawit teper ne soromije sia pośmijaty nad durnymy słabowytymy Austrijakamy drukujuczy w Berlini ot szczo (pereczytaju Panam dosłowno słowa zboriw starszych kupciw z Berłyna (czyta):

„So stehen wir nicht an, den seit Ende 1894 unverkennbar eingetretenen Aufschwung der Industrie und des Handels zum grossen Theile auf die Handelsverträge zurückzuführen und müssen wir nach wie vor die im Jahre 1891 begonnene Handelsvertragspolitik des Deutschen Reiches als eine durchaus segensreiche bezeichnen“.

A z Wrocławia „Handelskammer“ howoryt' najwyraźnijsze z r. 1895 (czyta):

„Der Handelsvertrag mit Oesterreich Ungarn trägt allen entsprüchen, die man bezüglich dieser Beziehungen an einen solchen machen kann, voll Rechnung“.

Proszu Paniw, ta nasza prijazna zwiaź z Nimeczczynoju doprowadyła do toho, szczo my nasze derewo do Hamburga musymo wezty czerez Odessu i Gibraltar, doweła do toho, szczo import maszyn samych rilnyczych do Hałyczyny zaberaje u nas — jak użem skazaw — do 30 milioniw bidnoho rilnyczoho hrosza a ża to ne majem niczo, jak chiba to, szczo Berlin promostywszy wże sobi torhowelnu dorohu czerez Lwiw do Konstantynopola mohuczymy ramenamy ta żmeniamy siahaje teper na wschid aż do Bagdadu a my?! Pożal sia Boże szczo my! Tiahajemo sia tut' za wołosia za sprawy jazykowi. Ne daj Boh „uronić coś na korzyść Rusinów z rozporządzeń językowych“.

W okruh nas kipyt żytie, wełyki deržawy zaberajut sia świt na nowo diłyty, szczob maty zbut dla pomiszczenia płodiw swojeji produkcii narodnoi, czy ne powynno se buty i dla nas mohuczym zarywom wchopyty po pid ramena i naszu bidnu produkciju krajewu, naszu bidnu industriju otworyty dla prostory chaty na najbłyższyj susidnyj Wschid oczywysto ne z chytrym Nimcem ałe bez neho a nawit protiw neho! Nimec wże wyperaje nas nawit z Rumunii i Bułharii a Dnister nasz Prut i Boh, szczo wid wiku aż prosiat sia. szczob' na płeczach swoich za durno ponesty płody naszych pylnych ruk — ne sam syryj materiał — tam do ludej z kotrymy my szcze konkurenciju wyderżaty hodni — płynut sobi — płynut do Czornoho Moria, nesuczy z soboju chiba ślozy i skorb temnoho, zatupiłoho narodu z jeho nezriaczymy prowidnykamy.

My w taku to poru pidwyższujemo szcze podatok zarobkowyj z 66 kr. na 72 kr. i ne wydym nawit toho, szczo nawit Uhry wże roblat wsio, szczoby dla swoho promysłu otworyty dorohy do nas swoimy taryfamy kolijowymy i subwencijamy promysłu hotowi udusyty łedwe proziriajuczyj promysł krajewyj.

Panowe, mene ne perestraszałyb szcze

ti grajcary, ałe ta ślipota Reprezentacyi naszoi hałyckoi, kotra ne baczyt nawit de smert kraju, a hde żytie.

Panowe, Wyż ne w syli wże powernuty kołesa historycznoho i kulturnoho rozwoju nazad, kotre zwiazawszy nasz kraj z Austrijeju każe mu nesty i konsekwenciji seho perestroju seredno-ewropejskoi derżawy z agrarnoi na industrialnu, wy ne w syli wże zaperty Wschodu pered czużym zbiżem, koły u nas jeho o 17 milioniw mensze rodyt sia, jak treba dla wyżywłenia awstrijskych narodiw, wy ne zderżyte i toho, szczo z otworeniem sybirskoji żeliznyci zbiże zahranyczne jeszcze podeszewije i jakżeż nam suprotiw toho jeszcze dalsze dawaty sia obdarowaty exportom naszoho zbiża i chudoby nibyto do Nimciw a na dili widdawaty sebe w ekonomicznu newolu Berlinom i zamykaty pry tim dorohu tudy, kudy wże ukazuje same wideńskie kupectwo, hde za dopust importu deszewoho zbiża mohłybyśmo zdobuty nad prostoroniamy nad Czornym Morem szeroki Rynki dla płodiw i praci naszych ludej.

Ale do toho my musymo naszu industrju pidperty a ne opodatkuwaty szcze bilsze jak do teper.

To zahalni, a teper do naszoj hałyckoj polityki: Ne dosyt' szczo my pidwyższajemo zakonom podatki, posłuchajte Panowe jak to wykonujut waszi uriadnyki toj podatkowyj zakon: Ne dawno pryjszły do mene mełnyky z pid Obertyna z zarywom władstej centralnych, szczoby wypowniały blankiety szczo do żadob i potreb młynarstwa w Hałyczyni, buły tam pytania, jakich zmin i postanow zakonnych potrebujut', szczoby młynarstwo hałyckie trocha piszło na pered ne upadało a rozwywałoś.

W toj chwyli koły ti centralni własty pokazujut chot' pryznaku opiki naszoho młynarstwa dowiduju sia o ślidujuszczym fakti. Oto bidnyj oden mełnyk w Rakiwciu pid Obertynem poważyw sia hołosuwaty tak jak hromada ne pan Starosta. A mełnyk toj do toi pory płatyw podatok 9 zł. 18 ct., 9 zł. 22 ct. tak szczo podatok zarobkowyj czerez 10 poślidnych lit ne perewyższaw kwoty 10 zł. W 1897 roci inspektor kłycze jeho i pytaje naszoho melnyka czy win hołosuwał „z Rządem czy z księdzem“ win każe: „tak jak lude“. „Tak!“ każe pan inspektor i hrym nasz melnym distaje na rik 1897 pidwyższenyj podatok o 14 zł. To sut' ćwitki naszoi krajewoi opiki nad promysłom i wy moi Panowe pewno na powiryłyby, jesłyby ja Wam tut' ne buw w syli zadokumentowaty pubłycznym dokumentom. A to hlańte (tu pokazuje p. Okuniewski urzędowy dokument). Pan Namistnyk zhadaw pro „uobywatełenje uriadnykiw“. My z radostiju wytałybyśmo to jesłyby to buła prawda ałe my Rusyny w uriadnyku hałyckim politycznim, skorsze woroha, hnobytela i tomytela praw narodnych naszych jak prijatela naszoho wydity musymo, a Jej Bohu z naszoi wyny. Koły my żałujemo sia na nadużytia tych paniw to u pp. sowitnykiw lwiwskich, kotri pryjizdiat ni byto na ślidztwo protyw uriadnykiw powitowych sejczas jawlaje sia w duszi jakaś specyalna moral: bronić urzędników“ i zatachlowaty prawdu. Tamtoho roku koły ja pidnis sprawu buwszoho komisaria kasy oszczadnosty p. Piwockoho to p. Namistnyk widpowił szczo to najzacniejszy urzędnik, a posłuchajte Panowe szczo to pryjszło sia meni seho roku dowidaty pro sposib perewodżenia ślidstwa czerez toho pana sowitnyka.

Pryjichaw win na ślidztwo do Horodenki, szczob dochodyty neprawylnostej wyborczych pidczas sejmowych wyboriw. Wchodyt świaszczennyk Chojnacki z Harasymowa pokłykanyj w protesti na świdka. Pan Radca widwertuje sia w tij chwyli do wikna, a tymczasom prystupajut w timże pokoju do świaszczennyka Chojnackoho pan Starosta i komisar i zakłynajut: „Księże nie rób nas nieszczęśliwemi“. Pan Radca tymczasom bubnyw palciamy w wikno i udaje szczo niczo ne czuje, aż jak zmirkował, szczo dobrodusznyj świaszczennyk wże piddaw sia zakłynaniom p. Starosty i komisaria prystupuje niby do diła — i oczywydno — „wszystko w porządku — urzędnicy polityczni nic nie winni“ To nasza uriadowa prawda! Tak wyhladaje na dili to uobywatelnienie urzędników politycznych.

Skazaw ja tu o industryi o tim braku opiki a nawit zlij woli tak zi storony zakonodatnych naszych tił jak i uriadnykiw naszych ałe jabym ne buw sprawedływyj, jesłybym skazaw, szczo take traktowanie widnosyt sia do wsiakoho promysłu bez wyniatku protywno je odna hałuź hałyckoho promysłu o kotru i Wy i Waszi uriadnyki duże tepło dbajut. (Głosy: wódka). Tak je nożyci obzywajut sia „Wódka“ to toj bohouhodnyj produkt — nektar hałyckich bohiw, kotryj diznaje wsestoronnoi opiki. Nawit w nowim predłożeniu zakona derżawnoho t. z. „Ueberweisungsgesetz“ taki prymirom mistiat sia priwileji toho szczasływoho napytku: Koły horiwku używaje do ciłiw promysłowych abo chemicznych, koły jeji używaje sia do pryrmiszki w likeri, rumi, wyni, abo jak każe zakon „zum Kochen, Heitzen, Beleuchtung“ za toje za taku horiwku wże podatku ne płatyt' sia, tak samo ne płatyt' sia podatku za alkohol pryznaczenyj na export, to odna priwileja alkoholu. Ałe ba ne dosy na tim, w §. 7. des Ueberweisungsgesetzes skazane, szczo jesły kto produkuje alkoholu do 4 hektolitry denno, toj distaje wid derżawy —

otże z tych bidnych podatkowych chłopskych hroszej po 4 zł. za hektoliter, kto produkuje mensze jak 2 hektolitry denno, toj distaje tytułom bonifikacji za kożdyj hektoliter alkoholu po 5 zł.! Panowe, szczo se je? Czy se ne proste hrabłenie kasy deržawnoi w korist obszarnykiw rozpojujuczych alkohołom masy narodni?! I za szczo to włast' deržawna zhodyła sia na taku monstrualnu priwileju producentiw horiwki?! Na taki tysiaczi bonifikacij horiwczanych chto tut' prowiryt, szczo tut' dijało sia z czystymy rukamy, szczo tut' ne prodano za horiwczani bonifikaciji prawa bidnoho narodu!? Tak Wy czeskym i nimeckym Zuckerbaronom dały za swoi bonifikacii premii exportowi za wywiz cukru — a szczo kraj za to distaw?

Panowe! w Waszych že rukach sud'ba kraju, bo czejže w parlamenti ne perehołusuje Was 60ty Okuniewskij ze swojeju partjeju „zwei Mann stark", ałe Wy se možete zrobyty to koły suspilnist baczyt', szczo dla szewcia z Uhnowa dla promysłu bidnoho domasznoho nema pilhy, nema nawit zwilnenia wid podatku, bo p. inspektor toho ne chocze, to szczož musyt' podumaty sobi toj bidnyj chłop, toj bidnyj promysłoweć, koły win baczyt', szczo horiwka ne łysz wilna wid podatku, ałe szczo pan fasuje szcze hroszi z kasy cisarskoj za to, szczo nawaryw sywuchu a z neho za te poślidnu sukmanu ekzekutor z žertki tiahne.

Suprotyw toho ne mohu zhodyty sia z pohladom komisji i p. Marszałka, szczo my ne majemo inszoho wychodu z nyniszoi krytycznoi chwyli, jak łysz pidwyžszyty podatki. Jabym w zahali tut' skazaw, szczo pan Marszałok pozwalaje sobi za bohato suggestji w sij Wysokij Pałati, w kotrij win pokłykanyj tilko do prowodu a ne do predskazuwania jak maje Pałata jakuś sprawu na pered riszyty. To zowsim do Marszałka ne nałežyt' suggestyonowaty napered Sojm, szczo najlipsze bude po jeho hadci pidwyžszyty podatki a ne zatiahnuty pożyczku, bo to nałežyt' do komisyi budžetowoj i do Pałaty a ne do Marszałka.

Znajemo szczo uže w sim roci szczo sliduje tj. 1900 widstupaje deržawa krajom na pidmohu ich finansiw znacznu czast swoich konsumcyjnych podatkiw wid horiwki znajem otže, szczo momentalnyj nasz deficit budžetowyj znajde ciłkowyte pokrytie w tim nowim žereli dochodowim — takij, deficit chwyłewyj łeksze krajewy pokryty pożyczkow jak siahaty widrazu do tak znacznoho pidwyższenia podatkiw, Proszu Paniw, jesłyby toj deficit maw powtarjaty sia z roku na rik skazawbym szczo Marszałok nakydujuczyj tut nam swoju hadku maje racju, bo žadna poriadna gospodarka ne sterpyt szczoricznoho zatiahania dowhiw na pokrytia administracyjnych wydatkiw, ałe tak sprawa ne stoit, my szczo roku ne majemo zatiahaty pożyczki, protywno sut pryobiciani sredstwa dochodu, a skoro tak je, to misto pidwyžszyty dodatki možemo raz pożyczyty, chwyłewyj deficit pokryty, a ne natiahaty struny, kotra trochi uže teper ne pukaje.

Chwalu sobi za te szczo Wydił krajewyj perewiw uže dekudy redukcju naszoho budžetu i zasterihaju sobi pid tym wzhladom jeszczo słowo pry specijalnim budžeti.

Teper stoit pered namy zahalnyj prowizorycznyj budžet'

Proszu Paniw: upoważnyty majem Wydił krajewyj do robłenia wydatkiw takich jak buły w r. 1899. Ti wydatki nachodyły odnak pokrytie w 60 krajcarach a ne 65 wzhladno 72 krajcarach. Teper my upoważniajemo Wydił krajewyj szczoby robyw ti sami wydatki szczo tamtoho roku. Wydił krajewyj domahaje sia bilsze hroszej. Jak že se? (hr. Potocki: rezerwy Kasowe).

Po tych uwahah zahalnych moich pozwolte Panowe widpowisty kilkoma słowamy na wczerasznu promowu p. Namistnyka. Ne budu roztiahaw sia bo pora spiznena i tomu poruszu łysz kilka spraw. Zaznaczuju szczo nas ruskych posliw duže se ne myło wrazyło szczo p. Namistnyk tak dowho promawlawszij o wsim i wsia, szczo až jemu samomu i to słuszno wydało sia szczo win referent budžetowyj, ałe ne reprezentant korony, a mymo toho ne zhadaw ani odnym słowom o duže ważnim dla nas masowim ruchu o ruchu emihracyjnim.

Otóž hodvło sia skazaty chot sliwce jakie dumaje na buduszcze zanymaty c. k. prawytelstwo stanowysko suprotiw seho pytania. Czy wsia akcija naszych starostiw maje jak i do teper ohranyczaty sia łysz na wydawaniu i zaderžuwaniu, paszportiw czy može czej szczo ynszoho prydumało w tim wzhladi nasze prowytelstwo.

Czy ne zmyłoserdyłoby sia c. k. prawytelstwo koły uže ne za dla ludej to za dla nawiazania torhowelnych znosyn wysłaty chot' odyn, dwa korabli do Kanady? Za dla žydka jakohoś w Smyrni szczo handluje tam sirnykamy nawiduje sia majže szczo roku tuda austrijska flota wojenna ale dla 20.000 ruskych chłopiw nema korabla. I szczož pomožut' potom platoniczni zitchania ministra spraw zahranycznych p. Gołuchowskoho za kolonialnow politykow koły w kraju ne ma nawit u Namisnyka poczutia dla swoich horožan dla 20.000 chłopiw szczo wyemigrowały do Ameryki i dla ynszoi deržawy dałyby uže dawno powid do wmiszania sia w tamti sprawy w interesi ochorony własnych piddanych.

Howoryw pan Namistnyk takož pro szkilnyctwo. Dnewnyki ruski donesły nedawno szczo Rada szkilna organizujuczy nowi szkoły zabuwaje wid jakohoś czasu howoryty w dekreti o tim czy to maje buty szkoła polska czy ruska. Wykazaw ja uže tamtoho roku, jak to sotky ruskych szkił pereminyła wže koby zdorowa Rada szkilna kr. potajno na polski tomuž ruskij staje narid i znaje czym to pachne jesły i w dekreti o tim sia promowczaje. Doprosyłyśmo sia z bidoju szczo zasnowano gimnazju w Kołomyi. Otóž p. Dyrektor polskoi gimnazii meszkaje tam w pysznych apartamentach a rusku gimnaziu koło kloaki umistyły.

W odnij komnati i gabinet naturalistycznyj i komnatu dla uczytiw i klasa dla chłopciw. A zapachi z widchopkiw taki szczo hodi wytrymaty, chłopci musiat otwyraty wikna bo wyderžaty hodi — a z nadworu tysne moroz! Dity sydiat w sali w oberrokach.

Howoryw p. Namistnyk pro dobri widnosyny kotri chotiwby maty meży Rusynamy i Polakamy. Choczu wiryty w szczyrist jeho sliw, szczož koły fakta oś jaki: Pyśmo uriadowe Kosiwskoho Starosty. Etykieta tj. zwerchna napyś ruska do urjadu parochialnoho w Jaworowi...

Paroch otwyraje i czytaje: „do wszystkich urzędów porafialnych jako metrykalnych“ i oczywydno wsio dalsze po polski dalsze druha odezwa pidpysana starostom Bobrzyńskim, „do komitetu parafialnego w Liszni“, otže uže nawit ne sprawa metrykalna pane Namisnyk a dla czohož p. Starosta Bobrzyński w Drohobyczu do Cz. 28.243/99 užywaje jazyka: pyśma polskoho?

Proszu Paniw ti urjady metrykalni kotri p. Namistnyk tamtoho roku wydawaw, szczo to za pohana krutnia?!.

My wsi i episkopat nasz znaje duže dobre szczo wedenie metryk u nas ne jest funkcijeju deržawnoju, szczo metryki sut łysz požyczeni prawytelstwu, (Głosy: tak jest.) szczo prawotelstwo žyczyt ich sobi u świaszczennyka dla swoich ciłej, otož ne možna skazaty szcze to je poruczenyj zakres diłania świaszczennyka, ne možna otže w žaden sposib intepretowaty rozp. z 1869 r. o jazyci uriadowim polskim w tim dusi jakoby świaszczennyk weduczij metryki buw uriadnykom cisarskim i czerez te musiw korespondowaty z Władtiamy po polsku. A tymczasom szczož Wy Pane Namistnyku skazały? Tak tołkowaty prawa ne možna i kto tak z namy neszczyro postupuje, toj zhodu w kraju ne wszczepyt'.

Choczete Panowe dijstno utorowaty dorohu do zhody, a do toho musymo koneć kinciw jakoś dijty bo pokazuje sia z Czechamy i Nimciamy szczo žywyj narid zjisty sia ne dast, to musyt' szczyro i szczedro z neprawnych zaniatych praw popustyty a ne tak jak kosiwski Starosta: na zwerch kowerta ruska, a w seredyni: „do urzędu parafialnego jako metrykalnego!“

Panowe! Zawdiaki prozosływosty Waszych Grocholskych i Ziemiałkowskych z 60 rokiw Wy zdobułyśte sobi wnutrisznyj jazyk polskij, zdobułyste w ciłym kraju Radu szkilnu krajewu, a wse pid firmoju autonomii krajewoi, sehodnia jasno wsiakomu szczo autonomia ta krajewa to fikcija. Ide jakym werstwom ba cilij narodnosty ruskij pid tow autonomiju hirsze i tiažsze žyty jak buło pered autonomijeju. Samouprawu osiahnuw ne kraj, ne narid a odna kasta i ta prawyt nemyłoserno usim w kraju. Za najmenszoju odrobynoju prawa, za koždu bukwu rusku kažete nam pomymo zakoniw kažete nam procesuwaty sia do Najwyższych właztej. Pan Namistnyk upewniaje nas wsich, szczo win žadaje zhody i bude nastojuwaty na tim szczoby pidwładni mu organa widzywały sia do rusyniw po rusku, a p. Starosta Bobrzyński z Drohobycza śmije sia z toho w kułak — win robyt swoje.

Komuž tut wiryty?

Abo naszi hromady!

Wid kilka to rokiw žałujeteś tut Panowe na neprawylnosty uriadowania rad i zwerchnostej hromadzkych a wysnowok z toho jakij?

W misto usunuty raz na wsehda korrupciju, kotru Wy sami czerez wybory wnosyte w hromadu, Wy zmahajeteś wsima syłamy wyzyskaty to zło na swoju kastowu korist zhnobyty do reszty swobodu hromudzku, a zawesty swoich mandatoriw hromadzkych.

Do toho to zmiriaje projekt JE. Dunajewskoho o wijtach okružnych.

Pane Namistnyku. Jesły w zahali zchoczete złomaty do reszty wiru w sebe i pidkopaty jaku taku prychylnist ruskoho narodu, do sebe i awstrijskoho prawytelstwa, to łysz pryjdit na ślidujuczu sesiju zi swoim projektom o okružnych hromadach.

Wže zrobyw Sojm z samouprawy powitowo w r. 1866 prostu mizernu farsu, potołoczyw tam prawa robuczoho narodu zmajoryzowawszy na wsehda seła panom i žydom §. 8 zakonu o radach powitowych a teper berit sia jeszcze do hromady!

Jesły choczete ubyty wže resztki žywoho szcze žytia, to zaprowad'te tych mandatariw, piddajte do reszty chłopa pid bezposerednu włast' obszarnykiw a wtohdy pewno wže ne budete maty agitatoriw protiw sebe, wse bude spokijno jak na cmyntary!

De inde łežyt zło i o tym choczu teper skazaty.

De łyszeń narid rozbudżenyj proświtow w swojej świdomosty chocze pozbutyś swoich piawok i chruniw, to chto stoit po storoni toji korrupcii, kto czerez 3 roki i bilsze protiahaje wybory? Pan starosta!

W seli Dubki horodeńskoho powitu wnesły selane protiw neprawnoho wyboru pyjaka wijta protest. Szist' rokiw derżyt pan komisar akta wyborczi pid kluczem a wijt staryj uriaduje aż wymerły dawnii 12-litnii radni bez wyboru i p. starosta czy komisar ne peredkładajuczy do Namistnyctwa aktiw wyberaje po 12 rokach nowu radu. W druhim seli Wikni, 12 rokiw prawyt' sełom p. Cieńskij a protest znow 6 rokiw pid kluczem!

W śniatyńskim powiti grasuje wid kilkoch rokiw zwistnyj czesno bakcyl korrupcyjnyj z Chołojewa, p. Jaworczykowskij ponad wsiaki poniatia. Pry słabosty starosty robyt' sej pan komisar szczo chocze.

W marti 1898 roku riszyło Namisnyctwo protest hromadian Trijci w korist' tych hromadian. Wid błysko 2 lit ne chocze p. Jaworczykowskij doruczyty ludem seho protestu.

Tak samo ne załahodżena sprawa w Zawalu wid maja 1898.

Tak samo w Orelcy zakazaw powidomlaty protestujuczych o rezultati protestu każuczy, szczo se ricz „własty autonomicznoi".

Pry dochodżeniach w naślidok protestiw ne peresłuchuje sej p. komisar świdkiw, ałe storonu protywnu i w toj sposib fałszuje stan riczej.

Tu jest gangrena, szczo prawdy nikoły ne znajdut ti, szczo sut' u spodi — toho Pane Namisnyku wypeczit raka!

Ja zwertaw dalsze i na se uwahu u Widny, szczo starosty notorycznych wijtiw złodijiw, kotri łysz ochotno idut pry wyborach na ruku starosti do dekorowania Namistnyctwu predłożyły i p. Namisnyk dijsno takych złodijiw do dekorowania swomu Monarsi predłożyw. Tak jest pane namistnyku. ja w tij interpelacii fakta nawiw, teper świżi, szcze prychodiat. Oto udekorowałyśte świżo wijta z Jasenowa horodeńskoho powitu a teper czuje sia Wydił powitowyj horodeńskij sponukanyj zadla złodijstw seho udekorowanoho pana wijta zasuspendowaty.

Ot hde korrupcia, i chto jeji sije!

Tut treba wlizty i wypeczy gangrynu, szczo sijut Waszi komisari ta starosty pry wyborach a ne zawodyty pańskych Mandatoriw!

Ja skińczyw i zajawlaju jeszcze raz, szczo nedowiriajuczy Wam, budu hołosuwaty protiw prowizorii budżetowi.

Marszałek. Zapisany do głosu p. Bernadzikowski ma głos.

P. Bernadzikowski. Zbyt krótki czas, jaki nam przeznaczono na obrady sejmowe dzięki rozluźnieniu się stosunków parlamentarnych w Wiedniu i zgrzytu machiny państwowej, nie pozwalającego się zająć pracą na polu gospodarstwa poszczególnych krajów sprawił, że Sejm galicyjski stanął na stanowisku maszynki, którą sprowadzono po to na dwa dni do Lwowa. aby wybiła stempel autonomiczny na prowizoryum budżetowem.

Pięknych czasów w ogóle dożyliśmy w państwie dla którego reprezentacya nasza w Wiedniu stara się i pracuje, aby mu zapewnić w przyszłości mocarstwowe stanowisko wobec innych państw kontynentu.

Krótkość czasu, jak powiedziałem wytrąca możność reprezentacyi naszej pozbycia się owej gorączki, cechującej wszelką pracę, którą trzeba na poczekaniu załatwić.

Do omówienia budżetu i do zdania sobie sprawy z tych cyfr, jakie nam w projekcie preliminarza na rok 1900 Wydział krajowy przedkłada, zupełnie nie zabieram się. Jestto w obecnej chwlli pobożnem życzeniem podnieść, te wszystkie momenty, jakie dziś w kraju się pojawiają i przedstawić cały jego smutny stan pod względem ekonomicznym.

Na ostatniej sesyi sejmowej uchwalono, aby Wydział krajowy poczynił jak najdalej idące oszczędności, celem zapewnienia równowagi budżetowej. I oto widzimy z jednej strony w projekcie preliminarza podobne okrojenie wydatków na niekorzyść nadzwyczaj aktualnych spraw, a z drugiej strony podniesieniem stopy dodatków do niebywałej wysokości.

O stanie finansów kraju, jaki dziś istnieje o tych trudnościach budżetowych, jakie zapanowały od 2 lat, słyszeliśmy z różnych stron i to jeszcze w latach tłustych, że użyję słów p. Namiestnika, ale podnoszono je tylko teoretycznie i nawoływano do przezorności aby uniknąć ewentualnego deficytu. Lecz na tem nawoływaniu, na tych wzmiankach teoretycznych poprzestawano a tymczasem spełniło się znaczenie znanego przysłowia: Ocknął się Holofernes, kiedy Judyt przyszła.

Dziś stoimy wobec faktycznego deficytu budżetowego, bo panowie przyznają, że okrojenia wydatków, które są konieczne, a podnoszenia dodatków do niebywałej wysokości, aby tylko uniknąć zaciągnięcia pożyczki, nie inaczej jak deficytem nazwać musimy.

Odzywało się tu wiele głosów, w ubiegłych latach tak tu w tej Wysokiej Izbie jak i w kraju nawołujących do wyszukania od-

powiedniego źródła dochodów, któreby zapewniło funduszowi krajowemu odpowiednie fundusze bez nakładania dodatków na ludność, która pod ciężarem dodatków gminnych, powiatowych, konkurencyjnych i krajowych a wreszcie pod ciężarem klęsk elementarnych się ugina.

Wszak było rzeczą Wysokiego Rządu, aby znając bądź co bądź stan finansów naszego kraju, dostarczyć sposobności reprezentacyi największego kraju w państwie do obrad, celem omówienia i ustawowego utrwalenia źródła dochodów, któreby dostarczyły odpowiednich funduszów na cele inwestycyjne, na cele nieodzowne.

Rzeczą ba nawet obowiązkiem reprezentacyi naszej w Wiedniu było, aby zamiast zajmować się meklerstwem i wielką polityką, która już bokiem wychodzi mieszkańcom kraju, zażądała stanowczo odpowiedniego czasu dla obrad sejmowych.

Padły tu wczoraj przy pewnej sposobności słowa a między nimi i projekt, aby odnieść się do bawiących obecnie reprezentantów Koła polskiego w Wiedniu, celem wywarcia nacisku na Rząd, aby w jak najkrótszym czasie zwołał dalszy ciąg sesyi sejmowej i umożliwił dalsze obrady, bardzo ważne ze względu na trudne położenie finansowe naszego kraju.

Już wczoraj uważałem i projekt i motywa projektu tego za niedostateczne, i za nieodpowiednie. Bo proszę Panów, wszak Sejm jako reprezentacya kraju ludności 7-milionowej ma prawo domagać się otwarcie a nie półgębkiem tego, co mu się słusznie należy, ma więc prawo domagać się dalszego ciągu sesyi sejmowej, która w dzisiejszych warunkach jest ważniejszą niż kiedykolwiek.

Dlatego też sądzę, że rezolucya, którą zamierzam wnieść w tej Izbie znajdzie odgłos w umysłach wszystkich panów, jeżeli w ogólności sprawa zarządzenia dalszych obrad jest faktycznie aktualną. — Rezolucya ta opiewa: (czyta)

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

„Wzywa się jak najusilniej c. k. Rząd, aby wobec nadzwyczaj trudnego położenia finansowego kraju, już w ciągu pierwszej połowy miesiąca stycznia przyszłego roku zwołał Sem galicyjski na dalszą sesyę“.

Marszałek. Kto popiera wniosek p. Bernadzikowskiego, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba.) Wniosek jest dostatecznie poparty.

P. Bobrzyński. Proszę o głos.

Marszałek. P. Bobrzyński ma głos.

Wiceprezydent Rady szkolnej krajowej p. dr. **Bobrzyński.** Nie mogę zostawić bez sprostowania i rzeczowego wyjaśnienia kwestyi poruszonej przez p. Okuniewskiego. Odnosi się ona mianowicie do klas paralelnych ruskich przy gimnazyum polskiem w Kołomyi.

Gdybym się trzymał tego stanowiska i tej zasady, iż tworzy się i otwiera szkoła dopiero wówczas, kiedy dla tej szkoły odpowiedni gmach jest wystawiony, to oczywista rzecz, skargi p. Okuniewskiego nie byłyby tu wystąpiły na jaw, ale też i gimnazyum ruskie byłoby w Kołomyi otwarte dopiero w roku 1900., to jest wówczas, kiedy odpowiedni gmach nowy zostanie wystawiony.

Ponieważ jednak u nas gorąca chęć tworzenia szkół i to specyalnie ruskich wyprzedza zwykle możność finansową i budowlaną wystawienia gmachu i ponieważ tworzymy szkoły na kilka a nawet więcej lat w lokalnościach donajętych, tak jak to i w Kołomyi się stało, naturalną konsekwencyą jest, że mamy bardzo dużo szkół średnich nietylko ruskich ale i polskich pomieszczonych w lokalach nieodpowiednich, tak jak to ma miejsce we Lwowie w gimnazyach, gdzie pod względem hygienicznym i budowlanym panują stosunki bardzo smutne, które są Radzie szkolnej wiadome, ale które nie są rezultatem ani jakiegoś uprzedzenia, ani niechęci, ale są rezultatem tego, że daleko więcej szkół tworzymy, niżl jesteśmy w stanie znaleść dla nich odpowiednie utrzymanie.

Podnoszę to dla tego, ponieważ mowa p. Okuniewskiego jest rezultatem tego, że w pismach ruskich od szeregu miesięcy pojawiają się ciągle w nadzwyczaj przykry i uszczypliwy sposób pisane rzeczy, o których nie przypuszczam, aby mogły być pisane z dobrą wiarą, bo stosunki umieszczenia szkół nie tylko ruskich ale i polskich powszechnie są znane.

Korzystam więc ze sposobności, aby przeciw tej kampanii, która się toczy, stanowczo się zastrzedz i oświadczam, że plany do budowy gimnazyum ruskiego w Kołomyi są wygotowane, że budowa tego gimnazyum wstawiona jest w kredyt na rok przyszły, że z wiosną tego roku budowa się rozpocznie i jak myślę w krótce ukończoną zostanie.

Co się tyczy szkół ludowych, to jest jeden szczegół potrzebujący wyjaśnienia na zarzut, że w orzeczeniach organizacyjnych nie było powiedziane, jaki jest ich język wykładowy.

Otóż muszę oświadczyć, że w orzeczeniach organizacyjnych szkół, które każdy z panów pewnie miał w ręku, mowy zawsze o tem nie ma, a to dla tego, że w orzeczeniach organizacyjnych określa się warunki prawne i główne prestacye finansowe stron, w miarę tego, jak one i fundusz krajowy do tego się przyczyniają, co do języka nie stro-

ny konkurencyjne, ale gmina jako taka na mocy ustawy z 1867 r. ma prawo orzekać i szkoła przychodzi do skutku na mocy osobnego orzeczenia, które jest niczem innem jak tylko uchwałą właściwej gminy, uchwałą, którą Rada szkolna zatwierdza. Dlatego to w orzeczeniach organizacyjnych zwykle o języku niema wzmianki i z tego żadnych a żadnych wniosków pod względem narodowościowym wyprowadzać nie można.

Marszałek. Głos ma zapisany p. komisarz rządwy.

Komisarz Rządu radca Dworu hr. **Łoś.** Wysoka Izbo! P. Okuniewski w swojem końcowem przemówieniu powiedział, iż zdarzyło się, że jakieś osoby otrzymały dekoracye za to, że przysłużyły się rzekomo przy wyborach. Ponieważ p. poseł nie wymienił nazwisk a fakt taki nie jest mi znany, bliższych wyjaśnień udzielić nie mogę.

Muszę jednak zaznaczyć z całą stanowczością, że przy przedstawieniu wniosków o najwyższe odznaczenie postępuje się z wszelką możliwą ścisłością i dokładnością, że wszakże żadne zachowanie się przy wyborach tutaj wcale w grę nie wchodzi. Wprawdzie nie jest wykluczonem, że mimo wszelkiej przezorności i ta pomyłka wydarzyć się może, proszę jednak p. Okuniewskiego, ażeby był łaskaw fakt, o którym wspomniał, podać do wiadomości Rządu, (Brawo), a wówczas zarządzi się to, co będzie wskazanem i ewentualnie winnych pociągnie się do odpowiedzialności.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt nie żąda głosu, rozprawa ogólna zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. dr. **Skałkowski.** Szan. poseł Okuniewski przy wstępie do swojej przemowy zarzucił, że w obecnym projekcie Wydziału krajowego, dotyczącym prowizoryum i w odnośnym wniosku komisyi jest mowa o jakiemś podwyższeniu podatku zarobkowego, względnie dodatków do podatku, i do tego nawiązał swoje wywody o stosunkach przemysłowych i rolniczych, a względnie o potrzebie popierania przemysłu. Otóż muszę zaznaczyć, że wnioski o prowizoryum budżetowem co do wysokości dodatku nic nie zmieniają z tego, co uchwalono w roku zeszłym. Kto z Panów zechciałby przeczytać sobie wnioski zeszłoroczne komisyi budżetowej z 30. grudnia 1898. r., znalazłby, że są tam tesame cyfry dodatków do podatków wówczas proponowane co dziś, z tą chyba różnicą, że dziś obliczono je na walutę koronową. W zeszłym roku w prowizoryum budżetowem przyjęto 60 ct. od podatków gruntowego, domowo-czynszowego i domowo-klasowego, a 66 od innej kategoryi podatków, mianowicie od ogólno-zarobkowego, który dziś wszedł w miejsce dawniejszego podatku dochodowego. Dlaczego tutaj o 6 centów dodano do podatku zarobkowego, to w swoim czasie było przedmiotem bardzo wyczerpujących rozpraw w komisyi, a następnie uwidocznione także w sprawozdaniu komisyi i we wnioskach Wydziału krajowego. Ale nie sądzę, ażeby było zadaniem komisyi budżetowej, względnie sprawozdawcy. dziś tę sprawę szeroko rozprowadzać, skoro nic stanowczego się nie uchwala tylko wstawia tęsamą kwotę, która była w roku zeszłym. Sądzę, że jeżeli p. Okuniewski mniema, iż lepiej postąpić inaczej, tj. 60 ct. na obydwie kategorye podatku wyznaczyć, to będzie dość czasu na to wówczas, kiedy przystąpimy do uchwały stanowczej.

Co się tyczy innych kwestyj, przez p. Okuniewskiego poruszonych, to mniemam, że nie jestto mojem zadaniem na nie szczegółowo odpowiadać, bo sądzę, że poseł ten skorzystał tylko ze sposobności, jaką zwyczaje parlamentarne nastręczają każdemu z posłów przy dyskusyi ogólnej nad budżetem, co rozszerzono także na rozprawę o prowizoryach budżetowych. Mianowicie nie myślę odpowiadać ani na wywody o opustach dla gorzelń rolniczych, które jako ogólnie potrzebne dla stosunków naszego kraju są uznane, ani o emigracyi, o szkołach również tu odpowiadać trudno. Sądzę jednak, że Panowie doznaliście równie przykrego wrażenia, jak ja, w chwili, kiedy p. Okuniewski mówił o umieszczeniu gimnazyum kołomyjskiego tonem pokrzywdzonego i w tem, co Sejm słusznie uważał jako koncesyę dla narodowości ruskiej, czy jako zadatek słusznie należących się praw w każdym razie uchwały o ruskiem gimnazyum kołomyjskiem nie powzięła Izba w duchu nieprzychylnym dla narodowości ruskiej, — p. Okuniewski potrafił znaleść podstawę do zażaleń. Dlaczego? Oto, że gimnazyum nienależycie umieszczono. Ależ przeszedłszy się po Lwowie, można — jakto p. prezydent Rady szkolnej zaznaczył — znaleść mnóstwo lokalności szkolnych nieodpowiednich, niehygienicznych, a nam nie przyszło nawet do głowy przedstawiać tego jako krzywdę narodową. Dlatego przykro jest słyszeć, że nawet takie fakty, które uchwalono w tym celu, ażeby służyły jako pomost do jak najlepszego porozumienia między obiema narodowościami, posłużyły posłowi za temat do przedstawiania swoich żalów.

Co do przemowy p. Bernadzikowskiego o krótkości sesyi sejmowej mogę zapewnić, że komisya budżetowa także jest przejętą tem przekonaniem, iż sesya odpowiedniej długości, wystarczająca do należytego załatwienia spraw krajowych, jest pożądaną. Co się tyczy rezolucyi jego, nie mam upoważnienia

od komisyi, ażeby się oświadczyć jej imieniem. Pozwoliłbym sobie tylko zrobić uwagę osobistą, że oznaczenie terminu kalendarzowego ścisłego w uchwale sejmowej nie byłoby może odpowiednie, ale z myślą samą, ażeby się upomnieć, osobiście się zgadzam.

Marszałek. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku pierwszego.

Sprawozdawca p. **Skałkowski** (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić!

1. Sejm upoważnia Wydział krajowy do czynienia wydatków zwyczajnych z funduszu krajowego na rachunek roku budżetowego 1900 na podstawie budżetu na rok 1899 uchwalonego, a to w czasie od 1. stycznia do 31. marca 1900 r.

Marszałek. Rozprawa otwarta, Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek pierwszy komisyi, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Przystępujemy do wniosku drugiego.

Sprawozdawca p. **Skałkowski** (czyta):

2. Sejm upoważnia Wydział krajowy do pobierania na rzecz funduszu krajowego dodatków do państwowych podatków bezpośrednich, w czasie od 1. stycznia do 31. marca 1900 r. mianowicie:

a) dodatku do podatku grutowego, domowo-czynszowego, domowo-klasowego i 5% podatku od domów od podatku domowo-czynszowego uwolnianych, w wysokości 60 groszy (halerzy) od każdej korony przypisanej do doboru należytości podatkowej; dodatek ten jednak w mieście Krakowie, tudzież powiatach krakowskim i chrzanowskim, tylko w wysokości 49 groszy (halerzy) od każdej korony pobieranym być ma;

b) dodatku do wszelkich państwowych podatków osobistych, zapowiedzianych ustawą z 25. października 1896. Nr. 220 Dz. pr. p. z wyjątkiem podatku osobisto-dochodowego w wysokości 66 groszy (halerzy) od każdej korony, przypisanej do poboru należytości podatkowej; w mieście Krakowie jednak, tudzież powiatach krakowskim i chrzanowskim, dodatek ten tylko w wysokości 55 groszy (halerzy) od każdej korony pobieranym będzie.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek drugi komisyi, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca. Wnoszę przystąpienie do trzeciego czytania tej uchwały bez czytania.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Pozostała jeszcze rezolucya p. Bernadzikowskiego, która opiewa, jak następuje: (Czyta.)

„Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się jak najusilniej c. k. Rząd, aby wobec nadzwyczaj trudnego położenia finansowego kraju, już w ciągu pierwszej połowy miesiąca stycznia przyszłego roku zwołał Sejm galicyjski na dłuższą sesyę“.

Otwieram rozprawę nad tą poprawką. Czy żąda kto głosu?

P. **Abrahamowicz.** Proszę o głos.

Marszałek. P. Abrahamowicz ma głos.

P. **Abrahamowicz.** Nie chcę zabierać głosu co do treści samego wniosku, tylko co do terminu zawartego w nim, mam pewne wątpliwości. Wniosek zdąża do tego, ażeby Sejm galicyjski mógł obrady swoje toczyć już w pierwszej połowie miesiąca stycznia. A przecie chodzi o to, ażeby nietylko Sejm nasz mógł obradować dłużej, ale i wszystkie inne. Tymczasem, o ile mnie wiadomo, a jak mi się zdaje — i szan. wnioskodawcy musi to być również wiadomem, z powodu obrad delegacyj wspólnych zachodzi pewna trudność jednoczesnych obrad sejmów krajowych.

Jak dotąd, unikano kolizyi, jaka wynika stąd, że część posłów sejmowych musi brać udział w delegacyach. Więc uwzględniając to, że prawdopodobnie delegacye właśnie pierwszą połowę stycznia obradami swemi zajmą, pozwolę sobie uczynić poprawkę do wniosku p. Bernadzikowskiego, ażeby w niej zamiast słów od „już“ do „roku“ umieścić słowa „w czasie jak najkrótszym“.

P. **Bernadzikowski.** Proszę o głos.

Marszałek. P. Bernadzikowski ma głos.

P. **Bernadzikowski.** Proszę Szan. Panów, ja przeciw poprawce JE. p. Abrahamowicza nic nie małbym do zarzucania, jednakże oznaczenie terminu, „w jaknajkrótszym czasie“ jest tak elastycznem i tak nieokryślonem pojęciem, że faktycznie rząd może zrobić to, wtedy, kiedy mu się będzie podobało. (Wesołość.) Jabym się chętniej zgodził na inną poprawkę do mojego wniosku, ażeby zamiast: „w pierwszej połowie miesiąca stycznia“ było powiedziane: „w ciągu miesiąca stycznia“ tj. zaraz po delegacyach.

P. **Romanowicz.** Proszę o głos.

Marszałek. Przedewszystkiem podam do poparcia poprawkę p. Abrahamowicza. Kto ją popiera, zechce rękę podnieść. (Dostateczna

liczba). Jest popartą dostatecznie. Teraz udzielam głosu p. Romanowiczowi.

P. **Romanowicz.** Już poprzednio chciałem zapisać się do głosu w chwili, kiedy JE. p. Abrahamowicz powiedział, że my mamy tą uchwałą upomnieć się o to, ażeby i Sejm galicyjski i wszystkie inne obradowały w pierwszej połowie stycznia. Zdaje mi się, że uchwała nasza w ten sposób tłómaczoną być nie może i nie powinna. Nieraz już zdarzało się i Panowie chyba wypadki takie sobie przypominacie, że obradował Sejm galicyjski, a nie obradowały inne, a częściej jeszcze, znacznie częściej zdarzało się, że inne sejmy obradowały, a nasz nie. W roku, który się kończy, Sejm galicyjski zamknięto 20-go któregoś marca, a inne obradowały jeszcze przez cały kwiecień. Dlaczego tak było, tego już nie wiem; ale tak było. Więc nie potrzebujemy się upominać o inne sejmy; te nas nie obchodzą, tylko jedynie i wyłącznie nasz Sejm. A że mamy powody bardzo poważne do upominania się o to, na to chyba wszyscy Panowie, się zgodzicie, wobec sytuacyi finansowej i wobec całego szeregu spraw krajowych, które na tem ucierpieć musiałyby, gdyby Sejm nie był w styczniu zwołanym.

Co do samej stylizacyi wniosku, to jabym nie był za tem, ażebyśmy się tu wdawali w takie szczegóły, ażeby podnosić kwestyę współczesnych obrad delegacyj i Sejmu, ażeby w naszej uchwale było coś takiego zawarte, coby wykluczało niejako możność współczesnego obradowania.

Bywały wypadki, prawda — rzadkie, że podczas obrad delegacyj były obrady sejmowe, a jeżeli są sprawy tu i tam bardzo pilne i nagłe, to zdaje mi się, że fakt taki jest do wytłumaczenia. Jabym zatem proponował stylizacyę taką, którąby nie uchylała poprawki p. Abrahamowicza, ponieważ wyrażeniem: „w jak najkrótszym czasie“ daje się większy nacisk tej rzeczy, a JE. p. Abrahamowicz mógł przytem mieć i to na myśli, że w tych wyrazach zawiera się to, iż nam zależy na pośpiechu. Z drugiej strony przyjąłbym także poprawkę p. Bernadzikowskiego i obie połączył, a to dlatego, ażeby uchwała nie była zanadto elastyczna i nie była pozbawiona zupełnie terminu. Dlatego proponuję taką stylizacyę, „ażeby Sejm“ w jak najkrótszym czasie, a w każdym razie w ciągu miesiąca stycznia mógł obradować dłużej.

Marszałek. Kto popiera poprawkę p. Romanowicza zechce rękę podnieść. (Dostateczna-ilość). Jest popartą. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt nie żąda głosu, rozprawa zamknięta. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. **Skałkowski.** Już zaznaczyłem w dyskusyi ogólnej, że oznaczania ścisłego terminu kalendarzowego nie uważam za odpowiednie. Sądzę, że wystarczy dla zaznaczenia naszego stanowiska, jeżeli przyjmiemy żądanie, aby zwołano Sejm jak najrychlej.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Przedewszystkiem podam pod głosowanie wniosek p. Bernadzikowskiego-

(P. **Bernadzikowski.** Ja godzę się ze stylizacyą p. Romanowicza).

A więc podam pod głosowanie wniosek p. Bernadzikowskiego bez oznaczenia terminu żadnego, ani w stylizacyi p. Abrahamowicza, ani w stylizacyi p. Bernadzikowskiego. Następnie będziemy głosować co do terminu nad poprawką p. Abrahamowicza: „w jak najkrótszym czasie“, a następnie nad drugą częścią, zaproponowaną przez p. Romanowicza: „a w każdym razie w ciągu miesiąca stycznia“.

A więc kto przyjmuje rezolucyę p. Berdzikowskiego bez wymawiania terminu, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjętą.

Obecnie podam tę część poprawki, co do której jest zgoda między p. Bernadzikowskim a p. Abrahamowiczem: „w jak najkrótszym czasie“.

Kto tę poprawkę przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość.) Poprawka ta jest przyjętą.

Jeszcze jest druga część poprawki, którą p. Bernadzikowski podtrzymuje z p. Romanowiczem: „a w każdym razie w ciągu miesiąca stycznia“. Kto ją przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Wątpliwość.) Proszę zatem tych Panów, którzy są za tą poprawką, aby zechcieli powstać. (Po obliczeniu.) Za poprawką tą oświadczyło się 47 posłów. Proszę więc o próbę przeciwną. Kto sprzeciwia się tej drugiej części poprawki, zechce powstać. (Po obliczeniu.) Przeciw jest 54, a więc poprawka upadła.

Przechodzimy do dalszego punktu porządku dziennego.

Sprawozdanie komisyi budżetowej o pomocy dla ludności okolic dotkniętych klęskami elementarnemi w r. 1899.

Sprawozdawca p. Scipio ma głos.

Sprawozdawca p. **Scipio** (czyta):

Sprawozdanie

komisyi budżetowej o pomocy dla ludności okolic dotkniętych klęskami elementarnemi w roku 1899.

Wysoki Sejmie!

Uchwałą z 29. grudnia roku bieżącego przekazał Wys. Sejm wybrać się mającej komisyi budżetowej sprawozdanie Wydziału krajowego o pomocy dla ludności okolic dotknię-

tych klęskami elementarnemi w roku 1899 z poleceniem zdania sprawy i przedłożenia wniosków na następnem posiedzeniu Sejmu.

Wobec niezwykle krótkiego czasu nie zaprzeczonej nagłości sprawy komisya może jedynie streścić wywody Wydziału krajowego i zaznaczyć swoją zgodność na wnioski, które Wys. Sejmowi do uchwały przedkłada.

Długotrwałe ulewne deszcze, jakie nawiedzały w lipcu b. r. znaczną część zachodnią naszego kraju, które przeciągnęły się w miesiąc sierpień a powtórzyły we wrześniu, powodując wylewy rzek: Wisły, Soły, Zylcy, Skawy, Rudawy, Sanu, Tauwi i Wisłoka, ich dopływów tak jak wielu potoków, wyrządziły znaczne i dotkliwe klęski a zagroziły głodem i nędzą kilkudziesięciu tysięcom ludności w siedmnastu powiatach.

Najbardziej dotknięte zostały powiaty: Biała, Chrzanów, Kraków, Wadowice, Wieliczka z Podgórzem i Bochnia, w których zgodne dochodzenia Wydziałów i Starostw obliczyły szkodę w plonach 224 gmin na przeszło 1,300.000 zł. Dalsze powiaty nawiedzone deszczami i wylewami są: Żywiec, Grybów, Gorlice, Krosno, Jasło, Pilzno i Tarnów.

W trzeciej wreszcie grupie mieszczą się powiaty: Nisko, Sanok, Przemyśl i Jarosław.

Zalanie, zatopienie i zamulenie tak paszy jak zbóż, zgnojenie ich i roślin okopowych, w wielu miejscowościach zabranie kóp i kopic przez fale, a nawet uszkodzenie mieszkań, miały miejsce w większym lub mniejszym stopniu, w każdym w zwyż podanych powiatów, wyrządzając szkody znaczne i mogąc najzgubniej wpłynąć na ogólny stan ekonomiczny tych okolic.

Nietylko bowiem powodują te klęski brak pożywienia teraz, nietylko zasiewy ozime dokonano źle lub wcale, co w jesieni r. 1899 na zbiorach się odbiły, ale dadzą one odczuć brak paszy z wiosną tak inwentarzy i ziarna dla ludności, przed możliwością zarobkowania i przy konieczności dokonania zasiewów wiosennych.

Obszerne i kilkakrotne od lipca do listopada powtarzane sprawozdania Wydziałów powiatowych i starostw mało uwzględniają szkody wyrządzone na większych gospodarstwach, a dotyczą prawie wyłącznie włościan. Wszystkie zaś mówią o zniszczeniu dróg i mostów których naprawie nie łatwo podołają powiaty i gminy.

Pomoc więc była i jest niezbędną i pospieszyło z nią doraźnie tak c, k. Namiestnictwo jak i Wydział krajowy, a obie te władze postanowiły działać dalej za wspólnem porozumieniem.

C. k. Rząd rozdzielił już w jesieni 50.000 zł. na zapomogi a Wydział krajowy 11.000 zł. pozostających do jego rozporządzalności z kredytu uchwalonego przez Sejm w grudniu 1898 dla ludności wówczas gradem dotkniętej.

Na konferencyi odbytej w październiku r. b. w obecności JE. P. c. k. Namiestnika pod przewodnictwem JE. P. Marszałka, porównano obopólnie zebrane daty, uznano iż tak państwo jak kraj są obowiązane do współdziałania w złagodzeniu skutków klęski i ustalono dalszą akcyę obliczając potrzebny fundusz na 600.000 zł. do 700.000 zł. JE. P. Namiestnik oświadczył gotowość przedstawienia Rządowi centralnemu konieczność zapomogi 300.000 zł. ze skarbu państwa, pozostało więc drugie tyle lub 400.000 zł. na ciężar funduszu krajowego.

Słusznym jest jednak pogląd Wydziału krajowego, że tak wysoki wydatek nie może i nie powinien jednorazowo obciążać budżetu, bo z jednej strony nie pozwala na to stan finansów kraju, a z drugiej charakter więcej lokalnych klęsk, powołuje tym razem do działania czynniki lokalne, którym nie należy odmawiać pomocy.

Proponuje przeto Wydział krajowy ułatwienie Wydziałom powiatowym uzyskania dla poszkodowanych kredytu na te cele niezbędnego, przez przyjęcie na fundusz kraj. na przeciąg lat sześciu od 1. stycznia 1900 r. opłatę procentów nie wyższych jak 6 od stu, przeznaczając na rok pierwszy wydatek 20.000 zł. jako kwotę odpowiadającą kapitałowi 300.000 zł. do 400.000 zł. podług dzisiejszej lub zniżyć się mającej stopy targu pieniężnego. Pożyczki przez powiaty zaciągnięte lub poręczone miałyby być spłacone przez lat pięć od 1. stycznia r. 1901 a wydatek obciążający budżety krajowe przeznaczony jedynie na normalne odsetki nie na zwłoki lub poenale będzie się zmniejszał co roku w miarę upłacania kapitału pożyczonego.

Takim jest główny wniosek Wydziału krajowego, gdy inne obejmują — przyjęcie do wiadomości sprawozdania oraz cztery rezolucye wzywające Rząd o zapomogę w myśl żądań JE. p. Namiestnika o ulgi podatkowe i transportowe dla produktów rolniczych i o przyspieszenie sankcyi ustaw uchwalanych przez Sejm co do obwałowania brzegów Wisły, które to roboty dostarczyłyby ludności pożądanego zarobku.

Ponadto komisya budżetowa uznaje za odpowiednie, dodania jeszcze trzech wniosków, które komentarzy nie wymagają.

Komisya budżetowa wnosi zatem:

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

I. Sejm przyjmuje sprawozdanie Wydziału krajowego o akcyi w celu przyjścia z pomocą ludności dotkniętej klęskami elementarnemi w r. 1899 do wiadomości.

II. Sejm przyjmuje na fundusz krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem krakowskiem obowiązek oprocentowywania przez lat sześć począwszy od r. 1900, wedle stopy nie wyższej jak 6 od sta, pożyczek zaciągniętych w ciągu r. 1900 przez Reprezentacye powiatowe dla przyjścia z pomocą ludności okolic dotkniętych klęskami w r. 1899 tudzież pożyczek zaciągniętych w tymże czasie (w ciągu r. 1900) w celach złagodzenia skutków klęsk elementarnych r. 1899 przez inne osoby, jak: gminy i jednostki prywatne, za poręką Reprezentacyi powiatowych.

Na rok 1900 wstawia Sejm w rubryce XVII. wydatków budżetu funduszu krajowego kwotę 20.000 zł. do rozporządzenia Wydziału krajowego na pokrycie odsetek z powyżej przyjętego obowiązku w r. 1900 płatnych.

III. Sejm wzywa c. k. Rząd, by ze Skarbu państwa udzielił na cele akcyi mającej na celu złagodzenie skutków klęsk elementarnych, jakie w r. 1899 ludność poszczególnych okolic kraju nawiedziły, zapomogi w kwocie 300.000 zł., wliczając w to udzielone już na ten cel zasiłki.

IV. Sejm wzywa c. k. Rząd, by przyspieszył przyznanie należnych poszkodowanym przez klęski w r. 1899 opustów podatkowych oraz, by w gminach dotkniętych klęskami powstrzymał egzekucye podatkowe aż do zbiorów r. 1900.

V. Sejm wzywa c. k. Rząd, by przyznał opusty w taryfach kolejowych w obrębie Galicyi dla przewozu produktów rolniczych mających służyć ludności okolic nawiedzonych w r. 1899 klęskami elementarnemi do siewów lub żywności.

VI. Sejm wzywa c. k. Rząd, by zechciał jak najrychlej wyjednać Najwyższą sankcyę dla uchwalonych przez Sejm Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem ustaw:

1. o obwałowaniu lewego brzegu Wisły w powiecie Krakowskim, i

2. o obwałowaniu prawego brzegu Wisły od Podgórza do Niepołomic.

VII. Sejm wzywa c. k. Rząd, by z wiosną r. 1900 przyznał dla poprawy paszy w okolicach dotkniętych klęską odpowiednią ilość soli bydlęcej bezpłatnie.

VIII. Sejm wzywa c. k. Rząd, by w planach robót publicznych, jakie w administracyi drogowej i innych działach z wiosną r. 1900 podjęte będą uwzględnił o ile możności przedewszystkiem okolice dotknięte klęskami w r. 1899.

IX. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu by w zarządzaniu robotami publicznemi z wiosną roku 1900 uwzględniał o ile możności przedewszystkiem te powiaty, w których ludność doznała klęsk elementarnych w roku 1899.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Kramarczyk. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Kramarczyk.

P. Kramarczyk. W sprawozdaniu komisyi budżetowej na r. 1899 poruszone są bardzo ważne kwestye; pomiędzy innemi jest mowa o obwałowaniu lewego brzegu Wisły w powiecie krakowskim, oraz prawego brzegu Wisły pod Podgórzem do Niepołomic. Zapomniano jednak o najważniejszym jeszcze dopływie, o obwałowaniu Wisły w powiecie bielskim, od Wisły do Soły. W powiecie bielskim stanowi Wisła granicę między Austryą a Prusami. Przed paru laty Prusacy wybudowali ogromny wał, wysokości 5 m. potem utworzyli tam szosę, po której jeżdżą.

Jeżeli z naszej strony jakakolwiek przyjdzie nadwyżka wody, to zaraz zalewa terytoryum. Proszę więc Wysoką Izbę, aby przyjęła jeszcze jeden punkt:

„Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby projekt obwałowania Wisły w powiecie bielskim od Biały aż do Soły jak najrychlej wypracował i na najbliższej sesyi pod uchwałę przedłożyć raczył".

Marszałek. Kto popiera poprawkę p. Kramarczyka, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba.) Jest dostatecznie poparta.

Czy żąda kto jeszcze głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do dyskusyi szczegółowej.

Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca. Zrzekam się głosu.

Marszałek. Proszę o odczytaaie punktu pierwszego.

Sprawozdawca (czyta):

1) Sejm przyjmuje sprawozdanie Wydziału krajowego o akcyi w celu przyjścia z pomocą ludności dotkniętej klęskami elementarnemi w r. 1899 do wiadomości.

Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Kto przyjmuje punkt I. wniosku, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

P. Romanowicz. Proszę o głos pod względem formalnym.

Marszałek. Głos ma p. Romanowicz.

P. Romanowicz. Ponieważ jest tylko dodatek p. Kramarczyka, więc wnoszę o przyjęcie en bloc dalszych punktów wniosku komisyi.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia dalszych punktów komisyi en bloc. Kto się z tem zgadzą, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Kto przyjmuje te wnioski, zechce rękę podnieść. (Większość.) Są przyjęte.

Otwieram dyskusyę nad dodatkowym wnioskiem p. Kramarczyka. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje tę poprawkę, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Przystępujemy do następnego punktu porządku dziennego, do wyboru członka Wydziału krajowego.

Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. **Bernadzikowski.** Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Bernadzikowski.

P. **Bernadzikowski.** Przy sposobności omawiania na kole sprawy oznaczenia terminu wyboru członka Wydziału krajowego, postawione zostały dwie kwestye, jako ważne i aktualne, a mianowicie: brak funkcyoryusza odnośnego przy Wydziale krajowym, któryby mógł załatwiać sprawy, wchodzące w zakres departamentu sanitarnego oraz fachowość kandydata, któryby tym departamentem mógł pożyteczne kierować. Ponieważ tak ja, jak i moi przyjaciele polityczni nie możemy w tak krótkim czasie zorjentować się, któryby z ewentualnych kandydatów mógł odpowiadać tym dwom, bardzo ważnym warunkom, przeto pozwalam sobie uczynić wniokek, by JE. Marszałek zechciał usunąć wybór członka Wydziału krajowego z dzisiejszego porządku dziennego i odroczyć do najbliższego posiedzenia Sejmu.

Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek p Bernadzikowskiego, zechce rękę podnieść. (Mniejszość.) Wniosek odrzucający upadł, głosowało bowiem za nim 35 posłów.

Przystępujemy do głosowania. Do komisyi skrutacyjnej zapraszam panów: p. Jaklińskiego, p. Styłę, p. Kulczyckiego, p. Trzecieskiego i p. Szeliskiego.

Sekretarz p. **Urbański.** Czyta spis posłów z całego sejmu. (Posłowie oddają kartki).

Marszałek. Nim komisya skrutacyjna ukończy swą czynność, przystąpimy tym czasem do dalszego punktu porządku dziennego: następuje sprawozdanie komisyi budżetowej o naglącym wniosku p. Jordana. Sprawozdawca poseł Jordan ma głos.

Sprawozdawca p. **Jordan** czyta:

Komisya budżetowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wdowie po śp. Dr. Franciszku Hoszardzie, Członku Wydziału krajowego udziela się pensyę dożywotnią w rocznej kwocie 1200 zł. począwszy od 1. stycznia 1900 roku.

Lwów dnia 30. grudnia 1899.

Zastępca przewodniczącego:
K. Badeni w. r.

Sprawozdawca:
Dr. Henryk Jordan w. r.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa ogólna zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Wszyscy!) Jest przyjęty. Przystępujemy do następnego punktu porządku dziennego:

Sprawozdanie komisyi kolejowej o naglącym wniosku p. Andrzeja ks. Lubomirskiego w sprawie koleji zakopańskiej. Sprawozdawca p. Binder ma głos.

Sprawozdawca p. **Binder.** Na posiedzieniu dzisiejszem polecił Wysoki Sejm komisyi kolejowej, ażeby bez drukowania zdała sprawozdanie o naglącym wniosku ks. Andrzeja Lubomirskiego w przedmiocie założenia kolei żelaznej Chabówka-Zakopane przez Kościelisko-Witów do granicy węgierskiej przy Suchej Horze. Komisya kolejowa zważywszy dokładnie wszystkie okoliczności za tą projektowaną linią, przyszła do przekonania, że nie ma najmniejszego powodu, ażeby mogła zalecić Wysokiej Izbie odstąpienie od pierwotnej uchwały na posiedzeniu 24. marca 1899 powziętej i nie widzi powodu do zalecenia Wysokiemu Sejmowi budowania tej linii, która ze względów strategicznych może byłaby odpowiednią. Wobec tego komisya kolejowa pozwala sobie przedstawić następującą rezolucyę (czyta):

Ls. 161/99.

Sprawozdanie

komisyi kolejowej o wniosku naglącym posła ks. Andrzeja Lubomirskiego i tow. w przedmiocie ponowienia uchwały wzywającej c. k. Rząd do wybudowania kolei żelaznej Chabówka-Zakopane przez Kościelisko i Witów do granicy węgierskiej przy Suchej Horze.

Na posiedzeniu z dnia dzisiejszego przekazał Wysoki Sejm naglący wniosek ks. Andrzeja Lubomirskiego i tow. komisyi kolejowej z poleceniem, aby o wniosku tym zdała sprawę w dalszym toku posiedzenia bez drukowania sprawozdania.

Komisya kolejowa zważywszy dokładnie wszelkie okoliczności przemawiające za i przeciw obu liniom kolejowym t. j. za linią kolejową łączącą Chabówkę-Zakopane przez Kościelisko i Witów do granicy węgierskiej przy Suchej Horze, względnie linię kolejową z Nowego Targu na Czarny Dunajec do granicy kraju przy Suchej Horze, przyszła do przekonania, że od przeszłego roku nie zaszły

żadne okoliczności, które mogłyby wpłynąć na zmianę przekonania, że budowa linii przedłużającej kolej żelazną już istniejącą z Chabówki-Zakopane na Kościelisko-Witów do granicy kraju bardziej odpowiada interesom kraju, aniżeli budowa odnogi kolejowej z Nowego Targu na Czarny Dunajec do granicy, i że wszystkie w zeszłorocznem sprawozdaniu komisyi kolejowej z 19. marca 1899 (aleg. 242) przytoczone motywa mają także i obecnie pełną wagę.

Komisya kolejowa nie mogła zgodzić się także na zapatrywania wypowiedziane w piśmie c. k. Ministerstwa Skarbu z d. 1. listopada 1899, l. 57.772/3, że gdy obie linie kolejowe ze stanowiska ekonomicznego są prawie równorzędne, przeto względy wojskowe przeważyły szalę na korzyść linii kolejowej, przeciw której Wys. Sejm oświadczył się na posiedzeniu z dnia 24. marca 1899.

Upatrując w takiem postanowieniu sprawy lekceważenie uchwały Wys. Sejmu, komisya krajowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Z motywów przedstawionych w sprawozdaniu komisyi kolejowej z 29. marca 1899 (aleg. 242) obstaje Sejm krajowy przy uchwale powziętej na posiedzeniu z dnia 24. marca 1899 w przedmiocie budowy kolei żelaznej Chabówka-Zakopane przez Kościelisko i Witów do granicy węgierskiej przy Suchej Horze i wzywa Wydział krajowy, aby domagał się u c. k. Rządu wykonania tej właśnie linii kolejowej a nie kolei z Nowego Targu do Suchej Hory.

Lwów dnia 30. grudnia 1899.

Zastępca Przewodniczącego
Męciński w. r.

Sprawozdawca
Binder w. r.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem komisyi, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Przystępujemy do następnego punktu porządku dziennego: Sprawozdanie komisyi kolejowej o drugim naglącym wniosku p. Andrzeja Lubomirskiego w sprawie budowy koleji Przeworsk-Bachórz. Sprawozdawca p. Andrzej Potocki ma głos.

Sprawozdawca p. Andrzej **Potocki.** W sprawozdaniu z czynności departamentu IV. w sprawach kolejowych przytoczył Wydział krajowy, że ministeryum wojny zgodziło się na wązkotorowość kolei Przeworsk-Bachórz, jednak, jeżeli ta kolej nie będzie przedłużona dalej w kierunku ku Sanokowi.

O ile z jednej strony komisya kolejowa i cały Sejm z wielką radością przyjmuje do wiadomości, że raz to zasadnicze stanowisko zostało złamane i żeśmy to uzyskali, że ministerstwo wojny się zgodziło na zaprowadzenie kolei wązkotorowej w naszym kraju, to jednak zaprowadzenie wązkiego toru przy tej kolei pociągnęłoby za sobą znaczniejsze koszta a sprawę odwlekłoby na późniejszy czas.

Mimo tego jednakże sądzi komisya kolejowa, że jeżeliby Wydział krajowy poparł tę rzecz i szybko pertraktacye przeprowadził z ministeryum wojny względnie z ministerstwem kolei, że udałoby się w tym roku przystąpić do budowy kolei.

Trzeba dziś przewidzieć, jak te pertraktacye wypadną, czy Wydział krajowy będzie musiał się zgodzić na wązkotorową, czy na szerokotorową kolej.

Ponieważ ostatnia uchwała brzmiała o kolei normalno-torowej i wszystkie warunki były połączone z koleją normalno torową, więc musiałaby nastąpić wraz ze zgodą na kolej wązkotorową nowa uchwała Sejmu. Skoro dziś przewidzieć trudno, kiedy Sejm się zbierze, dlatego uprasza komisya kolejowa, ażeby dla przyspieszenia budowy kolei Przeworsk-Bachórz Wysoki Sejm już dziś upoważnił Wydział krajowy do ewentualnego przedsięwzięcia w tej ustawie odpowiedniej zmiany.

Dlatego stawia komisya następujące wnioski, upraszając, by Wysoki Sejm je uchwalił (czyta):

L. 162/99.

1. Wzywa się Wydział krajowy do poczynienia odpowiednich kroków celem jak najszybszego doprowadzenia do skutku pertraktacyi w sprawie budowy kolei Przeworsk-Bachórz (Dynów) a to albo wązko- albo normalno-torowej.

2. Upoważnia się Wydział krajowy do przedsięwzięcia w razie potrzeby imieniem kraju w werunkach uchwały sejmowej z dnia 20. marca 1899 o poparcie budowy kolei lokalnej Przeworsk-Bachórz (Dynów) takich zmian, jakieby się okazały potrzebnemi wskutek przeprowadzonych pertraktacyi z c. k. Rządem i przy ewentualnem zgodzeniu się na tor wązki a to w granicach 2/3 części ogólnie na tę kolej potrzebnego kapitału a nie przewyższającego kwoty już uchwalonej 1,700.000 zł., której oprocentowanie miałby kraj gwarantować.

3. Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby zdał sprawę w tym przedmiocie we właściwym czasie.

4. Wzywa się c. k. Rząd, aby się postarał o potrzebny kredyt już na rok 1900 dla sumy potrzebnej jako udział państwa w kapitale budowy kolei lokalnej Przeworsk-Bachórz (Dynów).

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku pierwszego.

Sprawozdawca p. A. **Potocki.** (czyta):

1. Wzywa się Wydział krajowy do poczynienia odpowiednich kroków celem jak najszybszego doprowaezenia do skutku pertraktacyi w sprawie budowy kolei Przeworsk-Bachórz (Dynów) a to albo wązko albo nor malno torowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu do wniosku pierwszego? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto go przyjmuje, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku drugiego.

Sprawozdawca p. A. **Potocki.** (czyta):

2. Upoważnia się Wydział krajowy do przedsięwzięcia w razie potrzeby imieniem kraju w warunkach uchwały sejmowej z dnia 20. marca 1899. o poparcie budowy kolei lokalnej Przeworsk-Bachórz (Dynów) takich zmian, jakieby się okazały potrzebnemi w skutek przeprowadzonych pertraktacyi z c. k. Rządem i przy ewentualnem zgodzeniu się na tor wązki a to w granicach $^2/_3$ części ogólnie na tę kolej potrzebnego kapitału, a nie przewyższającego kwoty już uchwalonej 1,700.000 zł., której oprocentowanie miałby kraj gwarantować.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu do wniosku drugiego? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto go przyjmuje, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku trzeciego.

Sprawozdawca p. **Potocki.** (czyta):

3. Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby zdał sprawę w tym przedmiocie we właściwym czasie.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto go przyjmuje, raczy rękę podnieść. (Większość.) Przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku czwartego.

Sprawozdawca p. A. **Potocki,** (czyta):

4. Wzywa się c. k. Rząd, aby się postarał o potrzebny kredyt już na rok 1900 dla sumy potrzebnej jako udział państwa w kapitale budowy kolei lokalnej Przeworsk-Bachórz (Dynów).

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto go przyjmuje, raczy rękę podnieść. (Większość.) Przyjęty. Proszę p. sekretarza o odczytanie wniesionych interpelacyj.

Sekretarz p. **Urbański** (czyta):

Ls. 163/99.

Interpelacya
do Jaśnie Wielmożnego Pana c. k. komisarza rządowego.

Na poprzednich sesyach sejmowych omawiana była sprawa zniżenia ceny soli kuchennej a ostatecznie zapadła uchwała tej treści, że cena soli nie może wynosić po potrąceniu wszystkich wydatków dla konwentu więcej niż 10 centów za jeden kilogram.

Gdy cena soli kuchennej dotąd nie jest zniżoną i ludność żali się na wysoką cenę soli, przeto zapytują podpisani kiedy życzeniu ludności i uchwale Wysokiego Sejmu zadość się stanie i cena soli kuchennej będzie zniżoną.

Lwów dnia 29. grudnia 1899.

Szwed.
interpelujący.

Potoczek, Wójcik, Okuniewski, Styła, Ostapczuk, Warzecha, Klemensiewicz, Średniawski. Żardecki, Kramarczyk, Data, Milan, Olpiński, Niebyłowiec.

Marszałek. Interpelacyę tę udzielę panu komisarzowi rządowemu.

Ls. 164/99.

Interpelacya
do JW. Pana Komisarza Rządowego

Kilkakrotnie już podnoszono sprawę poruszonego zakresu działania,* która jest wielkim ciężarem dla gmin i jej urzędów, a dotąd nic ze strony c. k. Rządu w tej sprawie nie zrobiono.

Podpisani zapytują c. k. Rząd, czy zechce i kiedy wynagrodzi gminy za poruczony zakres działania?

Interpelant
Antoni Styła.

Milan, Okuniewski, Dr. Bernadzikowski, Warzecha, Krempa, Średniawski, Ostapczuk, Niebyłowiec, Kramarczyk, Szwed, Winniczuk, Data, Wójcik, Bojko.

Ls. 165/99.

Interpelacya
do c. k. Komisarza rządowego.

W roku 1895 rozpacelowany został obszar dworski w Popędzynie powiat bocheński pomiędzy nabywców, z których żaden nie płaci 25 zł. podatku a przeto nie ma prawa do przewileju obszarowego, ale wszyscy powinni być wcieleni do Związku gminy w Popędzynie.

Tymczasem gmina Popędzyna żali się że to dotąd się nie stało.

Zechce Pan Komisarz rządowy wyjaśnić powody czteroletniej zwłoki.

Lwów d. 29. grudnia 1899.

St. Potoczek.

W. Szwed, Warzecha, Data, Krempa, Styła, Kramarczyk, Wójcik, Nowakowski, Niebyłowiec, Winniczuk, Ostapczuk, Średniawski, Bojko, Żardecki, Okuniewski.

Marszałek. Interpelacyę tę udzielę komisarzowi rządowemu.

Sekretarz p. **Andrzej hr. Potocki** (czyta):

Ls. 168/99.

Interpelacya

Do Wysokiego Wydziału krajowego!

W ostatnich latach była krajowa szkoła średnia rolnicza w Czernichowie widownią pożałowania godnych zajść; które bolesnem echem odbiły się w tej Wysokiej Izbie.

Przyczyną tych zajść było nader nietaktowne i potępienia godne postępowanie dyrektora tegoż zakładu Romana Bastgena z młodzieżą.

Człowiek ten postawiony na stanowisku kierownika tak ważnego posterunku, zaniedbując i lekceważąc włożone na niego obowiązki, nietylko wystawił szkolnictwo krajowe na publiczną nader przykrą i ujemną krytykę, ale nadto dalszem swojem zbrodniczem postępowaniem naraził fundusze krajowe na materyalną szkodę, a zysk ze sprzedanych tamże napojów płynął do kieszeni dyrektora zakładu.

O wyż przytoczonem postępowaniu mieli a przynajmniej powinni mieć wiadomość kuratorzy zakładu prof. Antoni Górski. c. k. radca dworu, Laskowski i Karol Czecz, marszałek powiatu wielickiego, lecz z niewiadomych powodów zakrywali milczeniem nadużycia Bastgena.

We wrześniu 1899 doniesiono prywatnie Wydziałowi krajowemu, że Bastgen dopuszcza się systematycznych sprzeniewierzeń funduszów szkolnych w Czernichowie. a wskutek tego rozporządzeniem Wydziału krajowego do L. 59.172/99 delegowano na lustracyę szkoły i szkontrum funduszów tejże członka Wydziału krajowego Onyszkiewicza i oficyała Wydziału krajowego Frydmana, którzy po skończeniu czynności, do których wydelegowani zostali przedłożyli Wydziałowi krajowemu do L. 63.021/99 szczegółowe sprawozdonie, w którem wykazali, że sprzeniewierzona z funduszów krajowych przez p. Bastgena kwota wynosi około 3.000 zł. a. w. Po myśli §. 84 ustawy o postępowaniu karnem miał Wydział krajowy jako władza publiczna skoro tylko dowiedział się o popełnionej przez Bastgena zbrodni sprzeniewierzenia donieść o tem natychmiast c. k. Prokuratoryi państwa celem wdrożenia przeciw przestępcy śledztwa karnego. Niestety Wydział krajowy tak nie uczynił albowiem gdy Bastgen widząc, że jego defraudacye zostały wykryte, wniósł w drodze telegraficznej prośbę o spensyonowanie a Wydział krajowy mając już wiadomość o popełnionem przez niego sprzeniewierzeniu, przychylił się do prośby Bastgena i wymierzył mu emeryturę w rocznej kwocie 1.248 zł. a. w. aczkolwiek wiedział, że za popełnioną zbrodnię, sprzeniewierzenia Bastgen niechybnie zasądzony i na mocy wyroku zasądzającego byłby utracił wszelkie prawo do poboru emerytury.

Natomiast zadowolił się Wydział krajowy reskryptem z dnia 6. października 1899 L. 64.406 postanowił Bastgenowi z wymierzonej mu emerytury ściągać pewną kwotę, na pokrycie wyrządzonej przez niego funduszowi krajowemu szkody. W ten więc sposób szkoda wyrządzona funduszowi krajowemu ma być nie z majątku przestępcy, lecz pokrzywdzonego tj. funduszu krajowego, z nieprawnie pobieranej przez Bastgena emerytury wynagradzana.

Gdy to postępowanie Wydziału krajowego jest rozmyślnem działaniem na szkodę funduszu krajowego i zakrywaniem zbrodni, zapytują podpisani Wydział krajowy:

1. Czem usprawiedliwi swoje powyż opisane postępowanie w sprawie sprzeniewierzenia przez Romana Bastgena funduszów krajowych.

2. Czy zechce odstąpić akta tej sprawy c. k. Prokuratoryi Państwa w Krakowie celem wdrożenia Bastgenowi postępowania karnego.

Lwów dnia 30. grudnia 1899.

Interpelant

Franciszek Krempa.

Data, Szwed, Bojko, Okuniewski, Wójcik, Bernadzikowski, Hamorak, Średniawski, Styła, Ostapczuk, Warzecha, Milan, Winniczuk, Niebyłowiec.

Marszałek. Interpelacyę tę udzielę Wydziałowi krajowemu.

Sekretarz p. **Andrzej hr. Potocki** (czyta):

Ls. 167.

Interpelacya

do JW. komisarza rządowego.

Zważywszy, że przez szereg lat, praktykuje się w Niemczech barbarzyńskie wydalanie robotników polskich, obywateli państwa austryackiego z całą bezwzględnością bez żadnych przyczyn, jedynie dla tego, że są polakami a z pogwałceniem traktatu wiedeńskiego z r. 1815, traktatów międzynarodowych, oraz traktatów handlowych.

Zważywszy, że c. k. Rząd austryacki z obojętnością i pokorą znosi te zarządzenia względem jego poddanych ze strony samego sprzymierzeńca.

Zważywszy, że i Państwo rosyjskie pozwala sobie na aresztowanie obywateli austryackich a nawet na strzelanie (przy granicy) do ludzi na terytoryum austryackiem, podczas gdy Austrya nawet szpiegów rosyjskich przyłapanych na zdejmowaniu planów z fortec puszcza bezkarnie.

Zapytują podpisani:

Czy Wysoki Rząd skłonnym jest przedsięwziąć środki, któreby zapobiegły podobnym faktom, a gdyby to pozostało bez skutku, czy skłonnym jest położyć tamę tym represaliom przez wydanie analogicznych zakazów względem poddanych państwa niemieckiego, narodowości niemieckiej.

Czy Wysoki Rząd przedsięwziął jakie starania w celu uwolnienia zaaresztowanego w Królestwie polskiem Kaspra Wojnara, który jest nawet oficerem rezerwowym wojska austryackiego.

Oraz czy przedsięwziął odpowiednie kroki w celu zabezpieczenia życia obywatelom państwa austryackiego mieszkającym w pobliżu granicy rosyjskiej.

Lwów dnia 30. grudnia 1899.

Interpelant
Średniawski.

Data, Szwed, Warzecha, Okuniewski, Kramarczyk, Milan, Styła, Żardecki, Olpiński, Michalski, Nowakowski, Winniczuk, Wójcik, Krempa, Bernadzikowski, Bojko, Potoczek, Hamorak.

Ls. 166/99.

Interpelacya

do JWgo Pana Komisarza rządowego.

Podczas każdorazowych ćwiczeń wojskowych ludność wiejska okolicznych gmin, gdzie takowe się odbywają, bywa narażaną na dotkliwe szkody, kradzieże i największe szykany.

Jesienią 1899 r. kawalerya podczas ćwiczeń w okolicy Krakowa, Wieliczki i Myślenic postępowaniem swojem tak ludność nękała jak w czasie wojny.

W gminach Ruszczy, Wyciążach, Branicach, Mogile, Czyżynach, Dąbiu i Rakowicach, kradzieże i prowokacye były na porządku dziennym ze strony wojskowości.

Wobec tego podpisani zapytują c. k. Rząd, czy nie byłby gotów poczynić odpowiednich kroków, aby nadal obywatele kraju nie byli ze strony wojskowości narażani zarówno na straty i szykany.

Lwów 30. grudnia 1899.

Wójcik, interpelant.

Potoczek, Nowakowski, Krempa, Bojko, Michalski, Dr. Bernadzikowski, Styła, Kramarczyk, Szwed, Data, Średniawski, Warzecha, Bednarski, Okuniewski, St. Dąmbski, St. Jędrzejowicz, Rotter, Ostapczuk, Scipio.

Marszałek. Interpelacye te udzielę p. Komisarzowi rządowemu.

Marszałek. Proszę o rezultat wyboru na członka Wydziału krajowego. P. Szeliski ma głos.

P. **Szeliski.** Głosujących było 106, absolutna większaść 54. P. Stanisław Dąmbski otrzymał 64 głosów, 23 kartek oddano próżnych, 14 głosów oddano na p. Jaklińskiego, 1 na p. Bednarskiego, 1 na p. Władysława Dąmbskiego, 3 na p. Zajączkowskiego.

Marszałek. Członkiem Wydziału został zatem wybrany p. Stanisław Dąmbski. (Brawa).

JE. p. Namiestnik prosił o głos.

JE. c. k. **Namiestnik.** Z Najwyższego polecenia Jego Cesarskiej Mości odraczam Sejm Królestwa Galicyi.

Marszałek. Przystępuję zatem do zamknięcia posiedzenia. Proszę p. sekretarza o odczytanie protokołów z pierwszego i dzisiejszego posiedzenia.

Sekretarz p. **Urbański,** (czyta protokół z 1. i 2. posiedzenia).

Marszałek. (Po odczytaniu protokołu). Czy ma kto jaką uwagę do protokołu? (Nikt.) Protokoły więc uważam za przyjęte.

Przystępując do zamknięcia posiedzenia odroczonej sesyi, życzę wszystkim Panom najlepszego Nowego Roku, a zarazem wzywam, byście jak zawsze zemną razem wznieśli trzykrotnie okrzyk: Najjaśniejszy Pan, Franciszek Józef, cesarz i król nasz niech żyje! (Mnohaja lita.) (Posłowie wznoszą trzykrotnie okrzyk).

Posiedzenie zamykam.

Koniec posiedzenia o godz. 3. minut 45. po południu.

Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego

3. posiedzenia, 5. sesyi VII. peryodu Sejmu galicyjskiego

z dnia 26. marca 1900.

T R E Ś Ć:

Zagajenie.

Oddanie hołdu pamięci biskupa Soleckiego.

Urlopy pp.: Męcińskiego, Kraińskiego, Tarnowskiego Stanisława, Szeptyckiego, Zajączkowskiego, Piętaka, Sanguszki, Gnoińskiego, Torosiewicza Mikołaja, Zaleskiego, Sozańskiego, Zagórskiego, Szeliskiego, Gorayskiego, Skrzyńskiego Zdzisława, Trzcińskiego, Tarnowskiego Zdzisława i Dunajewskiego. Pismo usprawiedliwiające nieobecność ks biskupa Łobosa.

Rezygnacya p. Piętaka z wyboru na członka galicyjskiej Kasy Oszczędności.

Pismo kraj. Sądu karnego we Lwowie o dochodzeniu karnem przeciw posłowi Romanowiczowi.

Protest przeciwko wyborowi p. Stojałowskiego.

Spis petycyj.

Pierwsze czytanie sprawozdań Wydziału krajowego, mianowicie: Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie unormowania w drodze ustawy środków prawnych przeciw postanowieniom Reprezentacyj gminnych i powiatowych. — Sprawozdanie Wydziału krajowego z projektem statutu król. stoł miasta Krakowa. — Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie petycyi gminy m. Białej o nadanie jej ustawy wodociągowej. — Sprawozdanie Wydziału krajowego o fundacyi Skarbkowskiej za rok 1899. — Sprawozdanie Wydziału krajowego z zamknięciem rachunków fundacyi Stanisława hr. Skarbka za lata 1897 i 1898. — Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie dalszego prowizoryum budżetowego na kwiecień i maj r. 1900. — Sprawozdanie Wydziału krajowego z czynności w zakresie przemysłu krajowego. — Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie spraw górniczych. — Sprawozdanie Wydziału krajowego z czynności dotyczących podniesienia mleczarstwa w kraju — Sprawozdanie Wydziału krajowego o popieraniu gospodarstwa rybnego. — Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie sprzedaży parcel gruntowych, należących do obszaru dworskiego w Dublanach. — Sprawozdanie Wydziału krajowego o użyciu funduszów uzyskanych przez sprzedaż 1. części realności zwanej Szumanówką we Lwowie l. k. 466 1/4, 2. realności byłego krajowego składu publicznego we Lwowie pod l. k. 560 2/4 i 845 2/4. — Sprawozdanie Wydziału krajowego o zarządzie krajowym składem publicznym w Krakowie. — Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie: 1. systemizowania przy krajowym szpitalu powszechnym we Lwowie posady siódmego prymaryusza, 2. posady lekarza kierującego na oddziale chorych zakaźnych, 3. zwinięcia posady chemika patologicznego i posady jednego sekundaryusza oddziału chorych zakaźnych. — Sprawozdanie Wydziału krajowego o wykonaniu ustawy o poborze krajowych opłat konsumcyjnych w czasie od 1. stycznia 1900 do 31. grudnia 1904 r. — Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie przeniesienia gminy Pasierbicy z okręgu Reprezentacyi powiatowej w Bochni do okręgu Reprezentacyi powiatowej w Limanowej.

Pierwsze czytanie wniosku posła Hupki w sprawie zagród rolniczych niepodzielnych i odrę-

bnych przepisów spadkowych dla posiadłości rolniczych średnich rozmiarów. Przydzielenie do Komisyi osobnej.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie m. Skałat na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych, piwa, miodu, wiśniaku i maliniaku.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie Liszna na pobór w roku 1900 168% dodatku gminnego do podatków bezpośrednich.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie Bór wilkowski powiatu bialskiego na pobór 162% dodatków gminnych do podatków bezpośrednich na pokrycie niedoboru budżetowego w r. 1900.

Sprawozdanie i uchwała wniosku Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie Bór łodygowski powiatu bialskiego na pobór 125% dodatków gminnych do podatków bezpośrednich na pokrycie niedoboru budżetowego w r. 1900.

Sprawozdanie i uchwała wniosku Wydziału krajowego o udzieleniu Wydziałom powiatowym w Złoczowie i Kamionce strumiłowej koncesyi do pobierania opłat mytniczych na drodze bitej Krasne-Gliniany.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku Wydziału krajowego o udzieleniu Wydziałowi powiatowemu w Bochni koncesyi do pobierania opłat mytniczych na drodze gminnej I. klasy nadwiślańskiej.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku Wydziału krajowego o udzieleniu Radzie powiatowej w Myślenicach koncesyi do pobierania opłat mytniczych na drodze powiatowej głogoczowskiej

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku Wydziału krajowego o udzieleniu Wydziałowi powiatowemu w Nadwórnej koncesyi do pobierania opłat mytniczych na drodze gminnej Nadwórna-Markowce.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku Wydziału krajowego o udzieleniu Wydziałowi powiatowemu we Lwowie koncesyi do pobierania opłat mytniczych na drodze gminnej I. klasy Jaryczów nowy-Podliski małe.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku Wydziału krajowego o udzieleniu Wydziałowi powiatowemu w Przemyślanach koncesyi do pobierania opłat mytniczych na drodze gminnej I. klasy przemyślańsko-pomorzańskiej.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku Wydziału krajowego o udzieleniu Radzie powiatowej w Czortkowie koncesyi do pobierania opłat mytniczych na drodze powiatowej Jagielnica-Ułaszkowce.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku Wydziału krajowego o udzieleniu Wydziałowi powiatowemu w Czortkowie koncesyi do pobierania opłat mytniczych na drodze gminnej I. klasy Wygnanka-Probużna.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku Wydziału krajowego o udzieleniu Wydziałowi powiatowemu w Brzesku koncesyi do pobierania opłat mytniczych na drodze gminnej I. klasy Mokrzyska-Radłów.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku Wydziału krajowego o udzieleniu Radzie powiatowej w Tarnowie koncesyi do pobierania opłat mytniczych na drodze powiatowej tuchowsko-ryglicko-jodłowskiej.

Sprawozdanie i uchwała wniosku Wydziału krajowego o udzieleniu Wydziałowi powiatowemu w Tarnowie koncesyi do pobierania opłat mytniczych na drodze gminnej Tarnów-Wałki.

Sprawozdanie i uchwała wniosku Wydziału krajowego o udzieleniu Wydziałowi powiatowemu w Tarnowie koncesyi do pobierania opłat mytniczych na drodze gminnej Tarnów-Zakliczyn.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku Wydziału krajowego o udzieleniu Wydziałowi powiatowemu w Tarnowie koncesyi do pobierania opłat mytniczych na drodze gminnej Niwka-Bobrowniki-Radłów.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku Wydziału krajowego o udzieleniu Wydziałowi powiatowemu w Złoczowie koncesyi do pobierania opłat mytniczych na drodze gminnej Krasne-Gołogóry.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku Wydziału krajowego o udzieleniu gminie Leżajsk koncesyi do pobierania opłat mytniczych od przewozu przez rzekę San pod Staremmiastem.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku Wydziału krajowego o udzieleniu gminie Dobra szlachecka koncesyi do pobierania opłat mytniczych od przewozu przez rzekę San w Prohołówce.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku Wydziału krajowego o udzieleniu obszarom dworskim Ordynacyi łańcuckiej koncesyi do pobierania opłat mytniczych od przewozów przez rzekę Wisłok w Gniewczynie łańcuckiej, Czarnej, Białobrzegach i Budach łańcuckich.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku Wydziału krajowego o udzieleniu obszarowi dworskiemu Ordynacyi przeworskiej koncesyi do pobierania opłat mytniczych od przewozu przez rzekę Wisłok w Korniatkowie

Sprawozdanie i uchwała wniosku Wydziału krajowego o udzieleniu obszarowi dworskiemu w Bereźnicy radwańskiej wspólnie z obszarem dworskim w Czernichowie koncesyi do pobierania opłat mytniczych od przewozu przez rzekę Wisłę w przysiółku Pasieka.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku Wydziału krajowego o udzieleniu obszarowi dworskiemu w Brzozdowcach koncesyi do pobierania opłat mytniczych od przewozu przez rzekę Dniestr w Podhorcach.

Sprawozdanie i uchwała wniosku Wydziału krajowego o udzieleniu obszarowi dworskiemu w Chodorowie koncesyi do pobierania opłat mytniczych od przewozu przez rzekę Dniestr w Bukowinie.

Sprawozdanie i uchwała wniosku Wydziału krajowego o udzieleniu probostwu w Leżajsku koncesyi do pobierania opłat mytniczych od przewozu przez rzekę San w Rzuchowie.

Rezygnacya p. Dąmbskiego z członka komisyi przemysłowej.

Urlopy pp.: Jordana, Rudrofa i Gołuchowskiego.

Interpelacya posła Kramarczyka w sprawie zniesienia notaryatów.

Interpelacya p. Milana o nadużyciach urzędników podatkowych w Starejsoli.

Interpelacya p. Krempy o postępowaniu c. k. prokuratoryi z informatorami posła Stapińskiego w Radzie państwa.

Interpelacya p. Soleskiego w sprawie opracowywania projektów kolejowych.

Wniosek posła Merunowicza o budowę kanałów spławnych między Odrą a Łabą, Wisłą, Sanem i Dniestrem.

Zapowiedź 4. posiedzenia.

Początek posiedzenia o godzinie 11. m. 40 przed południem.

Prewodniczący JE. Dr. Stanisła hr. **Badeni**, Marszałek krajowy.

Ze strony c. k. Rządu: JE. Namiestnik **Piniński** i komisarz rządowy Włodzimierz hr. **Łoś** c. k. Radca Dworu.

Sekretarze pp. **Urbański**, **Karatnicki**, **Niezabitowski** Stanisław, Andrzej hr. **Potocki**.

Obecnych posłów 100.

Marszałek. Najwyższem postanowieniem z dnia 19. marca 1900 został Sejm galicyjski zwołany ponownie na dzień 26. marca b. r. Ponieważ Sejm jest w komplecie, przeto otwieram dzisiejsze posiedzenie a witając panów ponownie zebranych, muszę tylko przypomnieć, że w rękach Panów znajduje się bardzo już obfity materyał do prac, pozostaje mi tylko poprosić przedewszystkiem pp. przewodniczących wybranych na ostatniej sesyi komisyj, ażeby zechcieli w ruch wprowadzić normalną pracę Sejmu a tem samem dali mi materyał do zwoływania posiedzeń sejmowych.

Wysoki Sejmie!

Nie wiele miesięcy upłynęło od ostatniego naszego zebrania a nie przeszły one bez strat w naszem gronie. (Posłowie powstają). Ubył mianowicie sędziwy biskup przemyski ks. biskup Łukasz Solecki.

Kościół traci w nim gorliwego i przywiązanego sługę, dyecezya przemyska pasterza dbałego o jej dobro, kraj traci w nim męża, który na każdem stanowisku rozwijał gorliwą pracę obywatelską, czy to na katedrze profesorskiej, czy też kształcąc i wychowując całą warstwę młodych kapłanów, czy też jako członek Rady szkolnej krajowej, do której należał od chwili jej zawiązku, t. j. od chwili najważniejszych prac organizacyjnych aż do chwili powołania go na stolicę biskupią.

Na tem wysokiem stanowisku pozostał on wiernym tradycyom polskich książąt kościoła i najiu..alniejszych krzewicieli i opiekunów oświaty ... zarazem pozostał wiernym osobistemu swemu powołaniu i osobistym swoim upodobaniom i poświęceniu dla wszystkich spraw szkolnictwa, oświaty i nauki.

Starsi wśród nas pamiętają gorliwy i skuteczny udział jego w pracach sejmowych a przedewszystkiem w pracach komisyi szkolnej, a Sejm cały i kraj cenić będzie zawsze pamięć jego życia i jego zasług.

Wysoka Izba przez powstanie oddała już cześć jego pamięci a objaw ten zostanie zapisany w protokole obrad.

Z powodu słabości i innych przeszkód wniesione zostały następujące prośby o urlopy.

Pp. Męciński prosił o udzielenie urlopu na 6 dni. Wincenty Kraiński na 8 dni, Stanisław Tarnowski z powodu zajęć na Uniwersytecie o urlop na dni 8, p. Szeptycki Jan z powodu słabości na dni 8, Zajączkowski z powodu słabości na dni 8, JE. p. Piętak z powodu słabości na dni 6, JE. ks. Sanguszko z powodu słabości na dni 4, Gnoiński dni 4, Mikołaj Torosiewicz z powodu słabości na dni 6. Żądanych urlopów udzieliłem.

P. Zalewskiemu udzieliłem urlopu na jeden dzień. Nadto jest żądanie dłuższych

urlopów, p. Sozański prosił o urlop na dni 14.

Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto jest za udzieleniem tego urlopu zechce rękę podnieść. (Większość). Jest udzielony.

P. Zagórski prosił o urlop z powodu słabości na przeciąg całej sesyi sejmowej.

Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto jest za udzieleniem tego urlopu zechce rękę podnieść. (Większość.) Urlop jest udzielony.

P. Szeliski prosił urlop z powodu słabości żony na całą sesyę sejmową.

Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto jest za udzieleniem tego urlopu zechce rękę podnieść. (Większość.) Urlop jest udzielony.

P. Gorayski prosił z powodu słabości swej żony o urlop na 3 tygodni.

Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto jest za udzieleniem tego urlopu zechce rękę podnieść. (Większość.) Urlop jest udzielony.

P. Skrzyński Zdzisław, z powodu słabości syna prosił o urlop na dni 10.

Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto jest za udzieleniem tego urlopu zechce rękę podnieść. (Większość.) Urlop jest udzielony.

P. Trzecieski Jan, prosił o urlop z powodu słabości na dni 14.

Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto jest za udzieleniem tego urlopu zechce rękę podnieść. (Większość.) Urlop jest udzielony.

P. Tarnowski Zdzisław, prosił z powodu słabości o urlop na 3 tygodni.

Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto jest za udzieleniem tego urlopu zechce rękę podnieść. (Większość.) Urlop jest udzielony.

JE. Dunajewski zawiadomił mnie, że w tej chwili nie może brać udziału w obradach sejmowych, bez oznaczenia czasu, i że ma nadzieję, że w najbliższej przyszłości przybędzie do Lwowa. Ks. Łobos zawiadomił mnie, że z powodu zajęć dyecezyalnych nie może brać udziału w obradach sejmowych.

Od JE. p. ministra Piętaka otrzymałem następujące pismo: Proszę p. Sekretarza o odczytanie.

Sekretarz p. **Niezabitowski** Stanisław (czyta):

Wysoki Sejmie!

Uchwałą z dnia 28. marca 1899 raczył Wysoki Sejm krajowy wybrać mię członkiem Wydziału gal. Kasy oszczędności we Lwowie na lat trzy. Obowiązek ten przyjąłem i spełniałem go przejęty najlepszą chęcią przyczynienia się mojem współdziałaniem do naprawy stosunków tej instytucyi. Obecnie wskutek konieczności przemieszkiwania stale jako minister we Wiedniu, dalszy mój czynny udział w pracach zarządu gal. Kasy oszczędności stał się niemożliwym. Z tego powodu pozwalam sobie, dziękując Wysokiemu Sejmowi za zaufanie, którem mię zaszczycić raczył, prosić Wysoki Sejm o przyjęcie mojej rezygnacyi z członka Wydziału gal. Kasy oszczędności.

Dr. Leonard Piętak w. r.

Marszałek. Pismo to odstąpię Wydziałowi krajowemu, którego rzeczą będzie przedłożyć Wysokiej Izbie propozycye w sprawie wyboru członka Wydziału Kasy oszczędności w miejsce p. Dra Piętaka. Nadto otrzymałem następujący list: Proszę p. Sekretarza o odczytanie tego pisma.

Sekretarz p. **Niezabitowski** (czyta):

U. V. 71/99.

Do Prezydyum Sejmu krajowego we Lwowie.

W sprawie karnej przeciwko Tadeuszowi Romanowiczowi o przekr. §. 21 i 22 ust. prasowej upraszа się Prezydyum Sejmu krajowego o wyjednanie uchwały Sejmu krajowego we Lwowie na ściganie karno-sądowe w powyższej sprawie posła Tadeusza Romanowicza i zawiadomienie Sąd tutejszy o treści powyższej uchwały.

C. k. Sąd pow. karny S. III. O. V.

Lwów, 31. stycznia 1900.

Marszałek. O głos prosił w tej sprawie p. Niezabitowski.

P. **Niazabitowski.** Wnoszę odesłanie tego pisma do komisyi prawniczej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek odesłania tego pisma do komisyi prawniczej zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Dziś otrzymałem pod adresem Wysokiego Sejmu na ręce kancelaryi sejmowej protest wyborców okręgu wyborczego Bochnia-Wieliczka przeciw wyborowi ks. Stojałowskiego. Pismo to udzielę Wydziałowi krajowemu celem dołączenia do aktów wyborczych, które następnie zostaną z wnioskiem odpowiednim Wysokiej Izbie przedłożone.

Proszę p. Sekretarza o odczytanie spisu petycyj.

Sekretarz p. **Urbański** (czyta):

Spis petycyi wniesionych po dzień 26. marca 1900.

91. L. s. 169. Tow. Bratniej pomocy słuchaczów politechniki we Lwowie p. p. Skałkowskiego o subwencyę — do kom. budżetowej.

92 L. s. 170. Zarząd domu słuchaczów lwowskiej politechniki p. t. p. j. w. — do kom. budżetowej.

93. L. s. 171. Piotrowska Rozalia wdowa po dyetaryuszu Wydziału kraj. we Lwowie p. t. p. o dar z łaski — do kom. budżetowej.

94. L. s. 172. Baranowska Janina wdowa po dyrektorze seminaryum naucz. we Lwowie p. t. p. o zasiłek na kształcenie synów Mieczysława, Dantego i Kazimierza w muzyce — do kom. budżetowej.

95. L. s. 173. Tow. „Akademiczna Hromada“ we Lwowie p. p. Sawczaka o subwencyę — do kom. budżetowej.

96. L. s. 174. Zarząd funduszu zapomogowego Tow. „Akademiczna Hromada“ we Lwowie p. t. p. o subwencyę — do kom. budżetowej.

97. L. s. 175. Bursa im. św. Mikołaja w Przemyślu p. t. p. j. w. — do kom. budżetowej.

98. L. s. 176. Miasteczko Maków i sąsiednie gminy pow. Myślenice p. p. Średniawskiego o utworzenie posady lekarza okręgowego z siedzibą w Makowie — do kom. sanitarnej.

99. L. s. 177. Gaik Bonawentura nauczyciel szkoły lud. w Wysokiej p. t. p. o policzenie 4 lat $5^1/_2$ m. służby — do kom. szkolnej.

100. L. s. 178. Miasteczko Maków pow. Myślenice p. t. p. o przyspieszenie regulacyi rzeki Skawy — do kom. gospodarstwa krajowego.

101. L. s. 179. Rewak Mikołaj b. zarządca szpitala w Samborze p. p. Okuniewskiego o podwyższenie odprawy — do kom. petycyjnej.

102. L. s. 180. Kónkolniak Grzegorz em. nauczyciel lud. w Chlebiczynie polnym pow. Śniatyn p. t. p. o policzenie lat służby do emerytury — do kom. szkolnej.

103. L. s. 183. Wydział Tow. „Szkilna Pomicz“ we Lwowie p. p. Okuniewskiego o subwencyę — do kom. budżetowej.

104. L. s. 184. Biliński Klemens em. prof. gimn. jako kierownik wyższego zakładu naukowego żeńskiego w Rzeszowie p. p. Jabłońskiego o subwencyę na cele tegoż zakładu — do kom. budżetowej.

105. L. s. 185. Radkiewicz Klaudya uczenica konserwatoryum w Wiedniu p. p. Wachnianina o zasiłek na dalsze kształcenie się w śpiewie — do kom. budżetowej.

106. L. s. 186. Gmina Reczpol pow. Przemyśl p. p. Czaykowskiego o zapomogę na budowę szkoły — do kom. budżetowej.

107. L. s. 187. Tow. przyjaciół muzyki w Tarnopolu p. p. E. Michałowskiego o subwencyę na utrzymanie szkoły muzyki — do kom. budżetowej.

108. L. s. 188. Janowska Bronisława artystka-malarka w Monachium p. p. Fr. Rozwadowskiego o subwencyę na dalsze kształcenie się — do kom. budżetowej.

109. L. s. 189. Krzyżanowski Józef nauczyciel lud, w Żurawkowie p. p. Abancourta o policzenie 11 lat do słyżby nauczycielskiej — do kom. szkolnej.

110. L. s. 190. Kuczabiński Karol nauczyciel lud. w Ponikwi pow. Wadowice p. p. Styłę o policzenie lat służby do emerytury — do kom. szkolnej.

111. L. s. 191. Zjednoczenie gal. Tow. dla ogrodnictwa i pszczelnictwa we Lwowie p. p. Kramarczyka o subwencyę na szkołę ogrodniczo-pszczelniczą — do komisyi budżetowej.

112. L. s. 192. Gering Julia córka ś. p. Franciszka Geringa em. konduktora dróg kraj. w Strzyżowie p. p. Michalskiego o zapomogę — do kom budżetowej.

113. L. s. 193. Gm. Dąbie pow. Kraków p. p. Wójcika o zasiłek z powodu klęski powodzi — do komisyi budżetowej.

114. L. s. 194. Chomińska Marya przełożona SS. Bazylianek we Lwowie przez Członka Sejmu ks. biskupa Czechowicza o zasiłek dla instytutu — do komisyi budżetowej.

115. L. s. 195. Bogusz Wiktor emerytow. oficyał szpitala pow. we Lwowie zam. w Hanaczówce przez JE. Marszałka kraj. St. hr. Badeniego o podwyższenie emerytury — do komisyi poetycyjnej.

116. L. s. 196. Wydział galic. Tow. weterynarskiego we Lwowie pp. Goldmana o subwencyę na wydawnictwo Przeglądu weterynarskiego na r. 1900 — do komisyi budżetowej.

117. L. s. 197. Tow. nauczycieli szkół wyższych we Lwowie pp. Soleskiego o subwencyę na wydawnictwo »Muzeum« — do komisyi budżetowej.

118. L. s. 198. Ruska Bursa w Brzeżanach pp. Sawczaka o subwencyę — do komisyi budżetowej.
119. L. s. 200. Sąd pow. karny S. III. we Lwowie o wydanie Posła Tadeusza Romanowicza celem ścigania go za przekroczenie §§. 21 i 22. ust. pras. — do komisyi prawniczej.
120. L. s. 245. Onyszkiewicz Witold prowizoryczny likwidator kraj. składu publicznego w Krakowie przez Wydział kraj, o stabilizacyę na tej posadzie — do komisyi petycyjnej.
121. L. s. 246. Chudzikiewicz Tadeusz prow. aplikant manipulacyjny Wydziału kraj. przez Wydział krajowy o veniam studiorum — do kom. petycyjnej.
122. L. s. 247 Grochowska Rozalia wdowa po portyerze szpitala powsz. we Lwowie przez Wydział kraj. o zaopatrzenie — do komisyi budżetowej.
123. L. s. 248. Wydział powiat. w Kamionce strum. przez JE. Marszałka kraj. St. hr. Badeniego o zniesienie myt na wszystkich drogach krajowych — do komisyi drogowej.
124. L. s. 249. Bieda Aniela wdowa po emer. nauczycielu ludowym w Dydni ptp. o zapomogę — do komisyi budżetowej.
125. L. s. 250. Bednawska Antonina wdowa po emigrancie z r. 1863 i lekarzu w Stambule p. p. Wereszczyńskiego o dar z łaski — do komisyi budżetowej.
126. L. s. 251. Chulawska Wanda córka urzędnika kolejowego w Dreźnie ptp. o stypendyum na kształcenie się w śpiewie — do komisyi budżetowej.
127. L. s. 252. Roszkiewicz Kamila wdowa po ck. adyunkcie sądowym we Lwowie p. p. Sawczaka o sudwencyę dla córki Heleny na dalsze kształcenie się w śpiewie — do komisyi budżetowej.
128. L. s. 253. Baltarowicz Stanisława sierota po nauczycielu ludowym we Lwowie ptp. o przedłużenie pensyi sierocej aż do ukończenia 24 roku życia — do komisyi szkolnej.
129. L. s. 254. Nazarkiewicz Leontyna wdowa po nauczycielu w Bucniowie p. p. E. Michałowskiego o zapomogę — do komisyi budżetowej.
130. L. s. 255. Zarząd Tow. Opieki nad internatem dla uczniów ck. Seminaryum naucz. w Tarnopolu ptp. o subwencyę na budowę Internatu — do komisyi budżetowej.
131. L. s. 256. Filia ruskiego Tow. pedagogicznego w Stanisławowie przez Członka Sejmu ks. biskupa hr. Szeptyckiego o założenie ruskiego gimn. w Stanisławowie — do komisyi szkolnej.
132. L. s. 257. Skibska Marya wdowa po dyetaryuszu szpitala św. Łazarza w Krakowie p. p. Weigla o dar z łaski — do komisyi budżetowej.
133. L. s. 258. Kudłek Elżbieta wdowa po posługaczu szpitala św. Łazarza w Krakowie ptp. o zapomogę — do komisyi budżetowej.
134. L. s. 259. Rydlińska Teofila kierowniczka ogródka freblowskiego w Krakowie ptp. o subwencyę — do komisyi budżetowej.
135. L. s. 260. Benedyktowicz Ludomir były artysta malarz pozbawiony obu rąk ptp. o subwencyę — do komisyi budżetowej.
136. L. s. 261. Wojciechowski Kazimierz uczeń filozofii uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie ptp. o subwencyę — do komisyi budżetowej
137. L. s. 262. Wydział Stowarzyszenia izrael. rękodzilników „Jad Charuzim“ we Lwowie p. p. Goldmanna o subwencyę na rok 1900 — do komisyi budżetowej.
138. L. s. 263. Sapałaczyńskie Joanna i Leontyna siostry b. rewidenta rachunk. Wydziału krajowego we Lwowie p. p. Sawczaka o dar z łaski — do komisyi budżetowej.
139. L. s. 264. Gocko Marcin nauczyciel ludowy w Popowcach p. p. Chamca o policzenie lat służby od 8 maja 1869 do 30 września 1895 do emerytury — do komisyi szkolnej.
140. L. s. 265. Bilska Leokadya wdowa po zarządcy szpitala powszechnego w Zaleszczykach ptp. o pensyę wdowią — do komisyi budżetowej.

Marszałek. Przystępujemy do porządku dziennego.

Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie unormowania w drodze ustawy środków prawnych przeciw postanowieniom Reprezentacyj gminnych i powiatowych. **(All. 41.)**

Sprawozdwca poseł Vayhinger ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. **Vayhinger**. Imieniem Wydziału krajowego wnoszę: Wysoki Sejm raczy sprawozdanie to odesłać do komisyi prawniczej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie Wydziału krajowego z projektem statutu król. stoł. miasta Krakowa. (All. 42).

Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie petycyi gminy m. Białej o nadanie jej ustawy wodociągowej. (All. 43).

Sprawozdawca poseł Vayhinger ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego poseł **Vayhinger.** Wnoszę imieniem Wydziału krajowego: Wysoki Sejm raczy sprawozdania te przekazać do załatwienia komisyi gminnej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie Wydziału krajowego o fundacyi Skarbkowskiej za r. 1899. (All. 44)

Sprawozdanie Wydziału krajowego z zamknięciem rachunków fundacyi Stanisława hr. Skarbka za lata 1897 i 1898. (All. 45).

Sprawozdawca poseł Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. **Dr. Wereszczyński.** Wnoszę imieniem Wydziału krajowego: Wysoki Sejm raczy sprawozdania te odesłać do załatwienia do komisyi budżetowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie dalszego prowizorym budżetowego na kwiecień i maj 1900 r. (All. 46).

Sprawozdawca poseł Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. **Dr. Wereszczyński.** Imieniem Wydziału krajowego wnoszę: Raczy Wysoki Sejm przekazać sprawozdanie to do załatwienia komisyi budżetowej z tem poleceniem, ażeby komisya budżetowa przyszła ze swem sprawozdaniem bez drukowania już na jednem z najbliższych posiedzeń Wysokiego Sejmu.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje Sprawozdanie Wydziału krajowego z czynności w zakresie przemysłu krajowego. (All. 47).

Sprawozdawca poseł Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. **Dr. Wereszczyński.** Wnoszę w imieniu Wydziału krajowego: Wysoka Izba raczy sprawozdanie to odesłać do załatwienia komisyi przemysłowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie spraw górniczych. (All. 48).

Sprawozdawca poseł Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. **Dr. Wereszczyński.** Imieniem Wydziału krajowego wnoszę: Raczy Wysoka Izba sprawozdanie to przekazać do załatwienia komisyi górniczej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Marszałek. Z kolei następuje sprawozdanie Wydziału krajowego z czynności dotyczących podniesienia mleczarstwa w kraju. (All. 49).

Sprawozdanie Wydziału krajowego o popieraniu gospodarstwa rybnego. (All. 50).

Sprawozdawca poseł Onyszkiewicz ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału kr. p. **Onyszkiewicz.** Imieniem Wydziału krajowego wnoszę o odesłanie tych sprawozdań do komisyi gospodarstwa krajowego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość) jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie sprzedaży parcel gruntowych należących do obszaru dworskiego w Dublanach. (All. 51).

Sprawozdanie Wydziału krajowego o użyciu funduszów, uzyskanych przez sprzedaż 1. części realności zwanej Szumanówką we Lwowie l. k. 466$^4/_4$, 2. realności byłego kraj. składu publicznego we Lwowie pod l. k. 560$^2/_4$ i 845$^2/_4$. (All. 52).

Sprawozdawca poseł Onyszkiewicz ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału kr. p. **Onyszkiewicz.** Imieniem Wydziału krajowego wnoszę o odesłanie tych sprawozdań do komisyi budżetowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie Wydziału krajowego o zarządzie krajowym składem publicznym w Krakowie. **(Al. 53).**

Sprawozdawca poseł Onyszkiewicz ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału kraj. p. **Onyszkiewicz.** Wnoszę imieniem Wydziału krajowego o odesłanie tego sprawozdania do komisyi gospodarstwa krajowego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie: 1. systemizowania przy kraj. szpitalu powszechnym we Lwowie posady siódmego prymaryusza, 2. posady lekarza kierującego na oddziale chorych zakaźnych, 3. zwinięcia posady chemika patologicznego i posady jednego sekundaryusza oddziału chorych zakaźnych. **(Al. 54).**

Sprawozdawca poseł Dąmbski ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału kraj. p. **Dąmbski.** Imieniem Wydziału krajowego wnoszę o odesłanie tego sprawozdania do komisyi budżetowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie Wydziału krajowego o wykonaniu ustawy o poborze krajowych opłat konsumcyjnych w czasie od 1. stycznia 1900 do 31. grudnia 1904 r. **(Al. 55).**

Sprawozdawca poseł Sawczak ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału kraj. p. **Sawczak.** Wnoszę imieniem Wydziału krajowego o odesłanie tego sprawozdania do komisyi budżetowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie przeniesienia gminy Pasierbicy z okręgu Reprezentacyi powiatowej w Bochni do okręgu Reprezentacyi powiatowej w Limanowej. **(Al. 56).**

Sprawozdawca poseł Sawczak ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału kraj. p. dr. **Sawczak.** Imieniem Wydziału krajowego wnoszę o odesłanie tego sprawozdania dokomisyi prawniczej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie wniosku posła Hupki w sprawie zagród rolniczych niepodzielnych i odrębnych przepisów spadkowych dla posiadłości rolniczych średnich rozmiarów. **(Al. 57).**

Dla uzasadnienia wniosku głos ma p. dr. Hupka.

P. dr. **Hupka.** Sprawa, w której dziś głos zabieram, już od szeregu lat niejednokrotnie zajmowała uwagę tej Wysokiej Izby. Wniosek posła Jędrzejowskiego z r. 1874, wnioski posła Tyszkiewicza z r. 1880 i 1881, sprawozdanie referenta komisyi administracyjnej posła Gustawa Romera z tegoż roku, dyskusya w r. 1883, a wśród niej między innymi głos posła Popiela: wszystkie te usiłowania znalazły wreszcie wyraz w uchwalonej przez Wysoką Izbę na wniosek p. Grocholskiego w r. 1883 rezolucyi, wzywającej rząd do wyjednania ustawy, którąby ograniczyła istniejącą wolność dzielenia gruntów włościańskich a dla umożliwienia tych ograniczeń zreformowała prawo spadkowe dla włościan. Jakoż wydaniem ustawy państwowej z 1. kwietnia 1889 wypełniona została wola Wysokiego Sejmu.

Rada Państwa uchwaliła ustawę ramową o odrębnych przepisach spadkowych dla posiadłości rolniczych średnich rozmiarów, a §. 16 tej ustawy przyznaje szerokie bardzo granice autonomicznemu ustawodawstwu krajów koronnych. Trzytygodniowe przeszło rozprawy nad tą ustawą, rozprawy, wśród której członkowie Koła polskiego ustawę popierali i za nią głosowali, materyały, zebrane w Galicyi, oświadczające się za potrzebą tej reformy, opinia większej części galicyjskich rad powiatowych i na nich oparta przychylna wtedy reformie opinia ówczesnego naszego Wydziału krajowego: — wszystko to przyczyniło się do należytego wyświetlenia tej kwestyi, a późniejsze opinie Wydziałów powiatowych, które zapytywane w r. 1895 o opinię w całkiem innej sprawie, uparcie wracają do zaznaczenia potrzeby ograniczenia podzielności gruntów, wskazują, że zapatrywania te i po roku 1889 nie uległy zmianie. Późniejsze u nas wydane prace naukowe w tym przedmiocie a przedewszystkiem profesorów dr. Pilata, Milewskiego i Adama Krzyżanowskiego, treść obrad konferencyi agrarnej z r. 1897,

dwukrotnie wnoszone petycye Towarzystwa rolniczego krakowskiego, daty zebrane z 4 powiatów zachodniej Galicyi, również oświadczające się za potrzebą ograniczenia dotychczasowej wolności dzielenia gruntów opinie kilkuset gmin z powiatów politycznych, Wadowice, Wieliczka, Podgórze i Tarnów, w zeszłym roku zebrane, głosy poważnych pism ludowych, jak „Związek chłopski" wszystko to mnożące się co raz bardziej dowody, że nie tylko w kołach inteligencyi, ale i w szerokich kołach ludowych świadomość niebezpieczeństwa obecnie istniejącego stanu rzeczy istnieje i że już z pomiędzy bezpośrednio tą sprawą interesowanych dają się co raz częściej słyszeć życzenia, aby tej wolności bezwarunkowej i zanikowi średnich gospodarstw włościańskich w drodze ustawowej przeciwdziałać. Usiłowania i prace w kierunku wytworzenia odrębnego agrarnego prawa spadkowego w innych krajach Monarchii, samodzielna akcya w łonie sejmów Styryi, Karyntyi i sąsiedniego Szląska, projekta rządowe bardzo nawet daleko w ograniczeniu podziału gruntów idące przedłożone w r. 1892 i 1893 pięciu sejmom, między innymi sejmowi niedalekiej Morawy.

Uchwały sejmu tyrolskiego z r. 1896, 1897 i 1898 wszystkie te usiłowania, podjęte w innych krajach, gdzie rozdrobnienie gruntów włościańskich i zanik średniej własności z powodu korzystniejszych tam stosunków ekonomicznych w tym stopniu jak u nas nie dał się we znaki, gdzie mimoto sprawy tej nie spuszcza się z oka — stanowią i dla nas bardzo poważne memento by wobec najlepszej potrzeby tych reform do odnośnej pracy ustawodawczej na seryo już przystąpić. Bo u nas potrzeba ta jest istotnie większa i naglejsza, niż gdziekolwiek indziej. Rozdrobnienie gruntów jest wszędzie niekorzystnym objawem, bardzo jednak szkodliwych następstw może ono nie sprowadzić w takich tylko krajach, gdzie położenie wyjątkowo jest korzystne, gdzie klimat umożliwia kulturę wina lub wysoką cenę posiadających roślin handlowych, lub też gdzie z powodu bliskości wielkich centrów przemysłu i rynków zbytu uprawa ogrodowa staje się na większą skalę możliwą. Można wreszcie nie martwić się zbytniem rozdrobnieniem tam, gdzie rozwój przemysłu fabrycznego sprawia, że produkta rolnicze na miejscu znajdują zbyt, a nie znajdujące już w rolnictwie zatrudnienia siły robocze znachodzą je każdej chwili w sąsiednich fabrykach.

Ale u nas, gdzie stosunki geograficzne tak niekorzystne, gdzie klimat tak surowy i zmienny, gdzie w zachodniej części kraju nadmiar opadów deszczowych, a w wschodniej długotrwałe susze i ostre stepowe wiatry sprowadzają prawie co trzeci rok nieurodzaj, gdzie tak daleko do wielkich europejskich rynków zbytu i centrów przemysłu, gdzie nie ma przemysłu fabrycznego, gdzie zatem rolnik nasz po za rolnictwem zarobków w kraju nie znajduje, u nas niebezpieczeństwa te same rzucają się nam w oczy z całą prozą objawów, które już teraz występują i następstw, które dopiero zagrażają.

Bo kraj nasz pod każdym względem w niekorzystnych znajduje się stosunkach. Punkt ciężkości naszej produkcyi rolniczej leży jeszcze zawsze w zbożu, paszy i ziemniakach, ludność zaś nasza włościańska nie znajduje się jeszcze na tym poziomie oświaty, by umiała przez intenzywniejsze gospodarstwo znacznie zwiększyć produkcyę. — Zresztą i to ewentualnie możliwe zwiększenie produkcyi tylko do pewnych granic jest możliwe, a granice te są zbyt mało elastyczne, by można na to wiele liczyć i tą nadzieją się uspakajać. Pewna ograniczona przestrzeń ziemi tylko pewną ograniczoną maksymalną ilość ludzi wyżywić może, gdy maximum to zostanie przekroczone, wtedy zaczynamy się spotykać z tymi wszystkimi objawami, z którymi w naszym kraju od szeregu lat mamy do czynienia: przednowki, głód i nędza, przewrotowa agitacya, wybuchy nienawiści rasowych i rozruchy, oto łańcuch, który prowadzi prostą drogą do katastrofy, t. j. albo do tłumnej emigracyi i masowego przechodzenia ziemi w ręce obce, albo do groźnych zamieszek społecznych. Niebezpieczeństwo to staje się tem groźniejsze, im więcej ludzi u nas potrzebuje ubocznego zarobku na cudzej roli, im więcej ubywać zaczyna dworów i dworków wiejskich, im rzadszemi stają się większe gospodarstwa włościańskie potrzebujące jeszcze pomocy rąk obcych. Wielkie obszary ziemi skupione w ręku jednostek umieją już po części zastąpić ręce ludzkie zastosowaniem maszyn, a więc i wskutek tworzenia się latifundyów maleje zapotrzebowanie robotników w kraju. — Powstaje więc nieodzowna konieczność czasowej emigracyi za zarobkiem, a wskutek zmysłu naśladownictwa emigracya ta przybiera czasem rozmiary zbyt szerokie, przechodzące rzeczywistą potrzebę. — W kraju zaczyna rąk do pracy brakować i jako skutek tego stanu, że popyt za pracą w kraju jest mniejszy, niż podaż, nadmiar podaży usuwa się z kraju.

I to jest, proszę Wysokiej Izby, owo błędne koło druzgocące do reszty i tak już niknącą własność średnią. W ten sposób nadwyrężona równowaga w podziale własności ziemskiej mści się na kraju rolniczym, i z coraz rosnącą szybkością staczać się zaczynamy po tej pochyłości, na której dnie widzi się już przyszłe ukształtowanie się spo-

łeczeństwa kilkudziesięciu magnatów rolnych z jednej, miliony nędzarzy rolnych, z drugiej strony: ideał przyszłości, dla którego tak w ostatnich czasach ukochali ten właśnie galicyjski teren wszystkie katylinarne egzystencye i te, które już śmiało przyznają się do międzynarodowego hasła: „proletaryusze wszystkich krajów łączcie się“ i te, które nie chcąc utracić wpływu na patryotyczną naszą ludność włościańską, kryją jeszcze na razie swoje rzeczywiste aspiracye w cieniu jaskrawego sztandaru o barwach narodowych.

Więc dążyć nam trzeba przedewszystkiem do wytworzenia średniej własn ści włościańskiej, w ten bowiem tylko sposób zapobiedz można zarówno socyalnemu, jak i ekonomicznemu niebezpieczeństwu t. j. upadkowi produkcyi rolniczej, a zatem ostatecznemu zubożeniu kraju naszego. Bo upadek produkcyi rolniczej, musi nastąpić w miarę coraz większej przewagi własności rolnej najdrobniejszej posiadłości zagonowych. Coraz większa część ziemi odchodzi wtedy na miedze graniczne, drogi polne i place podbudowlane, co raz więcej staje się rolnik zależnym od swoich sąsiadów. Coraz mniej jest posiadaczy z inwentarzem gospodarczym, coraz mniej krów, bo posiadacz małej parceli nie uchowa już krowy i tylko do kozy musi się ograniczyć, coraz mniejsza ilość inwentarza, coraz gorsza jakość nawozu, a skutkiem braku sprzężaju coraz gorsza uprawa powoduje coraz to znaczniejszy upadek produkcyi rolniczej.

Prawda, że wszystkie te niebezpieczeństwa znachodzą przeciwwagę w skupywaniu parcel i powiększaniu gospodarstw przez wyjątkowo pracowite i zapobiegliwe jednostki, lecz wypadki te są bardzo rzadkie i choć ostateczną katastrofę t. j. zanik stanu włościańskiego opóźnić nieco mogą, ale skutecznie temu przeciwdziałać nie są w stanie.

Jeżeli weźmiemy na uwagę, że od roku 1868 do dziś dnia liczba posiadaczy gruntowych już $2^1/_2$ razy się powiększyła, to chyba nie będę posądzony o przesadę, jeżeli wyrażę obawę, że jeżeli nie za następnych lat 30, to za lat 60, gotowiśmy mieć do czynienia z tym przerażającym faktem, że w zachodniej n. p Galicyi chłop polski należeć będzie do wielkich rzadkości, że nasze wsie mazurskie zasiane potrójną może liczbą coraz nędzniejszych jak szatra cygańskie wyglądających chałup służyć będą za czasowe, tylko miejsca przytułku i leże zimowe dla tysięcy wędrujących zarobników.

Takim jest obraz przyszłości, która nam niewątpliwie grozi, jeżeli nie zerwiemy już raz z dotychczasowym kierunkiem szablonowego liberalizmu w ustawodawstwie, który nie tylko w ekonomicznych stosunkach kraju wielkiego upadku stał się powodem. A jeżeli wspominam o liberaliźmie, to nie chcę przez to czynić z tego kierunku jakiegoś kozła ofiarnego, na którego zwala się wszystko, co kiedykolwiek stało się na tym świecie złego. Każda teorya jest równie usprawiedliwioną w nauce. Kierunek jednak w praktyce przyjęty powinien być i bywa najczęściej wypływem ustępstw i kompromisów. Nie myślę odmawiać kierunkowi liberalizmu prawa do oddziaływania i teraz na rozwój stosunków społecznych, są jeszcze u nas kwestye których rozwiązanie dla dobra kraju w kierunku indywidualistycznym pójść powinno.

Taką naprzykład jest u nas kwestya podziału gruntów wspólnie używanych, a zatem zastąpienia własności wspólnej własnością indywidualną, to byłoby niewątpliwie w stylu liberalnym, a mimo to bardzo u nas pożądaną reformą. Sądzę jednak, że czas już zerwać z dotychczasową przewagą liberalizmu w stosunkach społecznych, z tem skrajnem i szablonowem jego stosowaniem, które po części także dla wygody dawniejszych chorujących na brak inicyatywy rządów, zawładnęło u nas w latach 60-tych i wycisnęło swoje piętno na naszem ustawodawstwie krajowem.

Jeżeli kierunek ten co we wszystkich dziedzinach życia społecznego ujemnie się zaznaczył, co w administracyi doprowadzi do bezrządu, w stosunkach ekonomicznych do wyzysków, zaś w ogóle do wzrostu powszechnego niezadowolenia i do rozszerzenia się socyalizmu, jeżeli kierunek ten wszędzie i na każdym kroku zaczyna powoli ustępować miejsca lepiej zorganizowanej i uposażonej w normy prawne działalności społecznej, to w pierwszym rzędzie powinien ustąpić z dziedziny, gdzie jest zupełnym już anachronizmem, z dziedziny stosunków agrarnych, bo było to już szczytem zagalopowania się, w tym kierunku wydawać naszą ziemię, produkcyę rolniczą i egzystencyę stanu włościańskiego na pastwę egoizmu, braku przezorności i chwilowych humorów poszczególnych jednostek.

Odrębna natura ziemi, ważność i podstawowe znaczenie władztwa człowieka nad tą jedyną spiżarnią wszystkich prawdziwych bogactw, znaczenie wielkie w społeczeństwie stanu rolniczego, zasługują chyba na to, aby dla rolników wydane ustawy stosowały się do ziemi, do potrzeb rolnictwa, a nie odwrotnie, jak to dotąd jeszcze niestety ma miejsce z powodu, że wielu u nas nawet poważnych bardzo ludzi, tak wierzy w jakąś świętość i nietykalność spadkowych postanowień kodeksu cywilnego, że tracą z oka wzgląd na dobro i przyszłość tego rolniczego kraju i spo-

łeczeństwa. A przecież obowiązujące u nas postanowienia spadkowe austryackiej ustawy cywilnej oparte są, jak wiadomo, na wzorach późniejszego prawa rzymskiego, które nie na gruncie potrzeb rolnictwa wzrosło i potrzeby te lekceważyło. A jeżeli n. p. zdołał sobie z biegiem czasu stan kupiecki wytworzyć odrębne od kodeksu cywilnego, do potrzeb handlowych zastosowane przepisy ustawy handlowej, to tak samo ma prawo domagać się odrębnych agrarnych przepisów stan rolniczy kraju, w którym jest żywiołem swojskim i rodzimym, takich przepisów, któreby i zwiększenie produkcyi umożliwiły i które by dalej dążyły do tego, by znaczny przynajmniej procent ludności rolniczej w kraju znalazł na roli niezależny i dostatni byt.

Do utworzenia takiego odrębnegz ustawodawstwa agrarnego, mamy zupełne prawo, najzupełniejszą pod tym względem kompetencyę przyznała Sejmowi krajowemu ustawa ramowa z 1869 r. Na ustawę tę jednak moglibyśmy dotąd patrzeć tylko jako na ciekawą teorytycznie, ale w praktyce nieużyteczną próbę, nieużyteczną u nas tak długo, dopóki Sejm nasz nie uchwali na tej podstawie krajowej ustawy. W innych szczęśliwszych pod tym względem krajach, wystąpił sam rząd z inicyatywą na tem polu, u nas czynniki decydujące, które do inicyatywy mają nietylko prawo, ale wobec wyraźnego brzmienia uchwalonych przez Sejm rezolucyi, mają nawet obowiązek, gdy tylko chodzi o najważniejsze reformy ustawowe czy administracyjne, czy agrarne, które z natury rzeczy nie mogą się podobać tym wszystkim rybakom mętnej wody i swawolnikom politycznym, którzy wiedzą dobrze, że im w kraju gorzej, tem dla nich lepiej. (Brawa). U nas czynniki te ociągają się z inicyatywą. A tę nie bardzo pożądaną wstrzemięźliwość po większej części taktycznymi względami się usprawiedliwia. Jest w obec tego dla tych, którym przekonanie i poczucie odpowiedzialności za przyszłość kraju nakazuje dążyć do tych reform, zaciemnia się widnokrąg.

W obec zasadniczo odmiennego stanowiska, można jeszcze mieć nadzieję przekonania przeciwników, jeżeli nie siłą argumentów, to nieprzepartą wymową faktów. W obec jednak zasłaniania się względami taktycznymi, wobec n. p. argumentów, jakie tu słyszeliśmy, że zdania w tej wysokiej Izbie są jeszcze podzielone, że trzeba czekać na inicyatywę bezpośrednio interesowanych, pozostaje jedna tylko droga: Droga incyatywy poselskiej. Trzeba więc było, aby jeden z posłów z inicyatywą ustawodawczą wystąpił, aby sprawę ważną w nadającej się do dyskusyi formie na porządek wprowadzić.

W tej myśli i z tym zamiarem odważyłem się na inicyatywę w tej tak ważnej i trudnej sprawie, i odważyłem się na przedłożenie gotowych projektów ustawy. Taka forma wniosku jest bezwątpienia najbardziej niekorzystną, dla wnioskodawcy, gotowy projekt ustawy najłatwiej krytykować, bo tu przy każdym paragrafie, przy każdem słowie jest sposobność do wypowiedzenia wielu odmiennych zdań i wątpliwości, ale dla sprawy samej ta forma jest korzystna, bo najprędzej doprowadzić może do pożądanego załatwienia.

Przed dwoma laty uczyniła Wysoka Izba pierwszy i bardzo doniosły krok na polu poprawy naszych stosunków agrarnych, uchwalając ustawę komasacyjną, ustawę o regulacyi użytkowania gruntów wspólnie używanych, oraz o wyłączeniu enklaw z lasów.

Ustawy te po uzyskaniu najwyższej sankcyi, będą już przecie kiedyś mogły wejść w życie. Teraz przychodzi kolej na odrębne przepisy spadkowe dla posiadłości rolniczych średnich, oraz na akcyę do wytworzenia nowej własności średniej włościanskiej. Po uchwaleniu takich ustaw, dopiero będzie można myśleć i o wytworzeniu szerokiej organizacyi zawodowej, obejmującej wszystkich rolników, bez której ani o melioracyi na większą skalę, ani organizacyi zbytu produktów rolniczych, nie może być mowy. Po uchwaleniu takich ustaw dopiero będz e można z czystem sumieniem myśleć o popieraniu z funduszów publicznych akcyi parcelacyi obszarów dworskich, bo wtedy będzie umożliwiona gwarancya, że w miejsce rozparcelowanych obszarów, powstaną żywotne włościańskie gospodarstwa. zagrody niepodzielne, a nie nowe gniazda proletaryatu rolnego, nie parcele chałupników jak to dotychczas niestety się działo.

Nie na tem jednak koniec dalszej akcyi ustawowej na polu poprawy naszych stosunków agrarnych. Pożądana jest jeszcze ustawa o minimum parceli i reforma ustawy lasowej, oraz wydanie ustawowych przepisów przeciwko szkodliwym spekulacyom ziemian. Lecz z tych wszystkich ważnych spraw ta, w której głos zabrałem, berwarunkowo jest najpilniejszą.

Oba projekty, jakie w grudniu złożyłem do laski marszałkowskiej, są wyrazem głęboko odczutej potrzeby tej reformy i jej nagłości, odczutej i w tem kole moich najbliższych przyjaciół politycznych, którzy mię przed rokiem jeszcze do wypracowania tych projektów a potem do ich wniesienia upoważnili, jak i poza tem kołem, jak sądzę. Obszerniej uzasadniać moich wniosków teraz nie będę, sądząc, że przy drugiem czytaniu znajdę może sposobność zabrania jeszcze głosu w tej sprawie.

Na zakończenie chciałbym się jeszcze zastrzedz przeciw ewentualnemu posądzeniu, jakobym sobie wyobrażał, że te projekty mają być jakiemś uniwersalnem lekarstwem na wszystkie galicyjskie biedy, jakobym myślał, że w rok, lub parę lat po wydaniu tych ustaw, kraj nasz zakwitnie; takim optymistą znów nie jestem, bo wiem, że do kwitnącego stanu droga nam jeszczo bardzo daleka. Że tu nie tylko nowych ustaw ale i świeżych sił do pracy społecznej i wytrwałości w tej pracy nam potrzeba. Ja widzę tylko w tej reformie bardzo doniosły drugi z kolei krok na polu poprawy naszych stosunków agrarnych. I jeżeli w tym kierunku nie zawahamy się przed dalszymi jeszcze krokami, to przy Bożej pomocy, po latach wytężonej pracy, dojdziemy przecież kiedyś tam, gdzie starać się dojść ,nakazuje nam obowiązek; do społecznego i ekonomicznego rozwoju, do spotęgowania naszego narodowego życia do zapewnienia lepszej tego kraju przyszłości.

Pod względem formalnym stawiam wniosek o przydzielenie przedłożonych przezemnie projektów osobnej *ad hoc* wybrać się mającej komisyi dla reformy agrarnej, złożonej z 9 członków.

(Brawa i oklaski.)

P. Wójcik. Proszę o głos pod względem formalnym.

Marszałek. P. Wójcik ma głos.

P. Wójcik. Z naszego punktu widzenia, projekt p. Hupki jest szkodliwy, a więc stawiam wniosek, aby nie wybierać proponowanej komisyi i nad projektem p. Hupki przyjść do porządku dziennego.

Marszałek. Przedewszystkiem muszę zauważyć, że wniosku przejścia do porządku dziennego w pierwszem czytaniu podać do głosowania nie mogę a zwracam uwagę, że posłom przysługuje tylko prawo nie głosowania za odesłaniem wniosku do komisyi.

Ks. Stojałowski. Proszę o głos.

Marszałek. W sprawie formalnej ma głos ks. Stojałowski.

Ks. Stojałowski. Gdyby rzeczywiście chodziło o swawolę polityczną i zapewnienie sobie Katylinarnych egzystencyi, popierałbym wniosek p. Wójcika, a przynajmniej oświadczyłbym, że się z nim zgadzam, ponieważ jednakże przyszliśmy do Izby, ażeby dla dobra ludu pracować, dlatego też oświadczam, że aczkolwiek na wniosek p. Hupki co do jego treści godzić się nie mogę, ale witam go jako objaw, że do tej Wysokiej Izby ma wstęp zrozumienie wielkich i ważnych społeczno-ekonomicznych reform.

Będzie czas o tym wniosku p. Hupki przy drugiem czytaniu obszernie się rozwodzić i wtedy obie strony wypowiedzą swoje zasady. Co do formalnego traktowania jednakż pozwoliłbym sobie dodać, że popieram jego wniosek wybrania osobnej komisyi, ale proponowałbym aby ta komisya była z większej liczby posłów złożona aniżeli z 9, a powtóre, aby ta komisya nazywała się socyalno- czyli społeczno-polityczna.

Nazwa w tej sprawie ma także swoje ważne znaczenie. Już wspomniał p. Hupka, że takie wielkie kwestye załatwia się drogą kompromisu i cieszę się z wypowiedzenia tego zdania przez usta p. Hupki, a ja myślę, że w samej nazwie komisyi, jako komisyi społeczno-politycznaj będzie dany wyraz temu kompromisowi, bo będzie oświadczeniem Wysokiej Izby, że sprawy takie, które przedewszystkiem tyczą się ludności rolniczej są i będą rozpatrywane nietylko pod ostrym kątem konserwatyzmu, ale pod otwartyw kątem reform społecznych.

Nie jest to myśl nowa, bo wiadomo wszystkim, że wskutek właśnie nowych potrzeb i nowych poglądów na sprawy społeczne i ekonomiczne i w parlamencie wiedeńskim teraz została wybrana specyalna komisya pod nazwą socyalno-politycznej. Dlatego ja do wniosku p. Hupki stawiam poprawkę, aby projekt jego odesłać do osobnej komisyi społeczno-politycznej, ale złożonej co najmniej z 15 członków, ażeby w tej komisyi mogły wszystkie poglądy i wszystkie stronnictwa znaleźć swój wyraz i głos.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu pod względem formalnym? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa formalna zamknięta. Przystępujemu do głosowania. Jest najpierw wniosek p. Hupki, aby jego projekt ustawy odesłać do osobnej umyślnie *ad hoc* wybrać się mającej komisyi. Poddam najpierw tę kwestyę pod głosowanie, potem kwestyę nazwy komisyi i liczby członków, z jakiej ma być złożona.

Kto przyjmuje wniosek p. Hupki, aby jego projekt ustawy przekazać osobnej komisyi, *ad hoc* wykrać się mającej, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Co do nazwy komisyi są dwa wnioski: jeden p. Hupki, aby komisya nazywała się komisyą dla reformy agrarnej, i wniosek p. Stojałowskiego. aby się nazywała komisyą socyalno-polityczną. Poddam pod głosowanie najpierw wniosek p. Stojałowskiego, uważając go jako poprawkę do tamtego wniosku. Kto przyjmuje wniosek p. Stojałowskiego, zechce powstać. (Wstaje ks. Stojałowski). Wniosek upadł. Kto przyjmuje wniosek p. Hupki, zechce rękę podnieść? (Większość). Jest przyjęty.

Co do liczby członków komisyi są również dwa wnioski, p. Hupka żąda 9, p. Stojałowski 15 członków. Kto przyjmuje wniosek p. Stojałowskiego, aby komisya składała się z 15 członków, zechce powstać. (Wstaje 36 posłów). Proszę o kontrpróbę). Wstaje 52 posłów). Wniosek upadł. Kto przyjmuje wniosek p. Hupki, aby komisya złożona była z 9 członków, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie miasta Skałat na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych, piwa, miodu, wiśniaku i maliniaku.

Sprawozdawca posel Vayhinger ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Vaylinger (czyta):

Wysoki Sejmie!

Uchwałą z dnia 7. września 1898 postanowiła Rada gminna w Skałacie zaprowadzić opłatę gminną od napojów spirytusowych, piwa, miodu, wiśniaku i maliniaku na przeciąg dziesięciu lat według następującej taryfy:

1. od jednego litrostopnia alkoholu dającego się oznaczyć stustopniowym alkoholometrem po 8 ct., czyli od jednego litra stustopniowego alkoholu po 8 zł.,
2. od jednego litra słodzonych napojów spirytusowych, jakoto rozolisów, likierów, ponczowej esencyi, rumu, araku, koniaku i t. d. bez względu na ilość zawartego alkoholu po $1\frac{1}{2}$ ct., czyli od jednego hektolitra tych napojów po 1 zł. 50 ct.,
3. od jednego hektolitra piwa po 1 zł. 50 ct.
4. od jednego hektolitra miodu, wiśniaku i maliniaku po 5 zł. w. a.

Uchwała powyższa została w gminie należycie ogłoszoną a przeciw niej nie wniesiono na ręce Zwierzchności gminnej w ustawowym terminie żadnego protestu. Dopiero pod dniem 14. grudnia 1899 r. (a więc po upływie przeszło roku) wniósł dzierżawca miejscowej propinacyi do c. k. Dyrekcyi galic. funduszu propinacyjnego przedstawienie przeciw zamierzonemu zaprowadzeniu opłat, względnie prośbę o niedopuszczenie ustanowienia tychże. Podanie to udzieliła c. k. Dyrekcya Wydziałowi krajowemu odezwą z dnia 15. grudnia 1899 l. 6615. Rada powiatowa w Skałacie na posiedzeniu z dnia 26. czerwca 1899 zatwierdziła wspomnianą uchwałę Rady gminnej jednogłośnie.

Celem zaprowadzenia rzeczonych opłat jest uzyskanie stałego dochodu na opłacanie rat annuitetowych 330 zł. rocznie z dawniejszej pożyczki gminy, tudzież uzyskanie funduszów na pokrycie kosztów rozmaitych inwestycyj, jak budowy bazaru kosztem 6.500 zł. chodników 2.307 zł. 50 ct., na pokrycie zakupionych akcyj kolejowych 1.000 zł. i na przebudowę dwóch sal szkolnych 2.000 zł. Uskuteczuienie tych inwestycyj zawisło od zaprowadzenia tego nowego źródła dochodów, gmina bowiem nie posiada majątku i przeważną część bieżących potrzeb zmuszoną jest pokrywać dodatkami do podatków bezpośrednich.

Nadto należy zwrócić uwagę na skutki klęski pożaru, który w lecie 1899 roku miasteczko to nawiedził, sprowadzając na gminę znaczne nieprzewidziane wydatki na cały szereg lat, a na wydatki te gmina nie ma żadnego pokrycia, gdyż i w zwykłych warunkach walczy z znacznym niedoborem budżetowym.

Według budżetów gminy z trzech lat ostatnich i przedłożonych inwentarzy stan majątkowy gminy przedstawia się jak następuje:

W roku 1897 wynosiły:

dochody		3.103 zł.
wydatki: a) administracyjne . . .	5.166 zł.	
b) szkolne . .	1.427 „	
razem .		6.593 „
niedobór		3.490 „

pokryty 56% dodatkiem gminnym do podatków bezpośrednich.

W roku 1898:

dochody		2.939 zł.
wydatki: a) administracyjne . . .	4.577 zł.	
b) szkolne . .	1.385 „	
razem .		5.962 „
niedobór		3.023 zł.

pokryty 44% dodatkiem do podatków bezpośrednich.

W roku 1899:

dochody		2.990 zł.
wydatki: a) administracyjne . . .	5.409 zł.	
b) szkolne . .	1.381 „	
razem .		6.790 „
niedobór		3.800 zł.

pokryty 58% dodatkiem do podatków bezpośrednich.

Majątek zakładowy gminy składa się z $40\frac{1}{2}$ morgów łąk i $83\frac{1}{2}$ morgów pastwisk, grunta te wszakże pozostawia gmina do bezpłatnego użytku członków gminy a tylko część gruntów wydzierzawia za czynszem, który w całości pokrywa podatki gminie przypisane. Nadto posiada gmina dom, w którym miesz-

czą się urzędy gminne, a resztę wolnych ubikacyj wynajmuje na mieszkania za rocznym czynszem 205 zł. Dom ten został niedawno wybudowany, a na pokrycie kosztów budowy zaciągnęła gmina pożyczkę 5.000 zł. w Banku krajowym.

Natomiast należytości bierne wynosiły po koniec roku 1898 kwotę 2.898 zł.

Głównym dochodem gminy jest 50% dodatek do podatku konsumcyjnego od mięsa, przynoszący rocznie 1.050 zł., tudzież dzierżawa opłat targowych przynosząca rocznie około 900 zł., prócz tego pobiera gmina dochód z oględzin bydła około 280 zł. i należytości za paszporty bydlęce około 150 zł. rocznie i inne drobniejsze.

Z powyższego okazuje się, że główna siła pokrycia potrzeb gminy spoczywa na dodatkach do bezpośrednich podatków państwowych. Podatki te według obliczenia z trzech ostatnich lat wynoszą w przecięciu 6.621 zł. Obecnie wskutek klęski pożaru siła podatkowa gminy niezaprzeczenie osłabnie, co samo przez się pociągnie za sobą zniżenie wydatności centa podatkowego, względnie zmniejszenie dochodu z dodatków, które, jak wyżej wykazano, w zwykłych warunkach dosięgały bardzo znacznej wysokości, o dalszym tedy podwyższeniu dodatków gminnych nie może być mowy.

C. k. Dyrekcya galicyjskiego funduszu propinacyjnego w odezwie swej z 12. września 1899 l. 4274 i 15. grudnia 1899 l. 6615 oświadczyła się przeciw uwzględnieniu prośby gminy, zdaniem jej bowiem dochody gminy równoważą się z rozchodami, projektowane zaś inwestycye dałyby się przeprowadzić bez dalszego obciążenia mieszkańców w drodze zwykłej operacyi kredytowej. Gdy nadto podług odezwy Dyrekcyi obecna dzierżawa prawa propinacyi w Skałacie upływa z końcem roku 1900 i skutkiem tego dla zabezpieczenia dochodu z dzierżawy tego uprawnienia musi być licytacya dochodów propinacyjnych rozpisana już w pierwszych miesiącach r. 1900 więc c. k. Dyrekcya obawia się, ażeby zaprowadzenie rzeczonych opłat w tym czasie nie wpłynęło niekorzystnie na przeprowadzenie tej licytacyi i nie naraziło przez to funduszu propinacyjnego na szkodę.

Wydział krajowy zwrócić musi jednak uwagę, że jak to już wyżej przedstawiono, równowaga budżetowa gminy mogła być uzyskaną tylko nałożeniem bardzo wysokich dodatków gminnych, a obecnie po klęsce pożaru, choćby gmina żadnych inwestycyj nie przeprowadzała, utrzymanie i w ten sposób uzyskanej równowagi jest bardzo wątpliwem.

Co się tyczy pomocy kredytowej, do jakiej gmina zdaniem c. k. Dyrekcyi mogłaby się uciec, zauważyć należy, że wszelka pożyczka, jakąby gmina zdołała uzyskać, pociągnie za sobą stałe obciążenie budżetu, a gdy gmina nie ma żadnego innego sposobu pokrycia rat pożyczki jak tylko nałożenie dodatków gminnych, więc w rezultacie pożyczka taka nie przyniosłaby żadnej ulgi tylko nowe obciążenie mieszkańców, które bezpośrednio po klęsce pożaru jest niemal niedopuszczalne.

Wreszcie obawa ck. Dyrekcyi z powodu kończącej się dzierżawy prawa propinacyi z upływem roku 1900, może zostać w ten sposób usuniętą, że prawo poboru opłat przyznane być może gminie dopiero od 1. stycznia 1901 roku.

Wydział krajowy zauważa przytem, że Rada gminna uchwałą z 5. grudnia 1890 zobowiązała się do wydzierżawienia przyznać się mającego prawa poboru opłat tylko za poprzedniem porozumieniem się z dzierżawcą propinacyi względnie z ck. Dyrekcyą funduszu propinacyjnego, a uchwała ta znajduje się w aktach Wydziału krajowego.

Uznając przeto w zupełności potrzebę zezwolenia gminie na pobór proszonych opłat, Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić dołączony ·/. projekt ustawy.

Ustawa

z dnia . . . 19 . . o zezwoleniu gminie m. Skałat na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych, piwa, miodu itp.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem postanawiam, co następuje:

Art. I.

Gminie miasteczka Skałat zezwala się pobierać przez lat dziesięć od r. 1901 począwszy opłatę gminną od niżej poszczególnionych napojów w gminie wyrabianych lub w jej obręb wprowadzanych i w niej zużywanych, według następującej taryfy:

1) od jednego litrostopnia alkoholu dającego się oznaczyć stustopniowym alkoholometrem po 16 groszy, czyli od jednego hektolitra stustopniowego alkoholu po 16 koron,

2) od jednego litra słodzonych napojów spirytusowych, jakoto: rozolisów, likierów, ponczowej esencyi, rumu, araku, koniaku itp, bez względu na ilość zawartego w tych napojach alkoholu po 3 groszy, czyli od jednego hektolitra tych napojów po 3 korony,

3) od jednego hektolitra piwa po 2 korony i 40 groszy,

4) od jednego hektolitra miodu, wiśniaku i maliniaku po 60 koron.

Art. II.

Do uiszczania powyższej opłaty obowiązani są wszyscy, którzy napoje w Art. I. poszczególnione dla konsumcyi miejscowej wyrabiają lub sprowadzają, czy na własny użytek, czy też na sprzedaż.

Art. III.

Okręg poborowy stanowi gmina miasteczka Skałat.

Art. IV.

Ta opłata ciąży tylko na konsumcyi miejscowej w obrębie gminy; nie można nią obciążać produkcyi ani obrotu handlowego.

Art. V.

Od opłaty tej ma być wolną wódka w tych wszystkich wypadkach, w których po myśli §. 6. ustawy z 20. czerwca 1888. Dz. u. p. Nr. 95. wolną jest ona od państwowej opłaty konsumcyjnej.

Art. VI.

Bliższe postanowienia co do sposobu poboru tej opłaty wyda w drodze administracyjnej c. k. Namiestnictwo w porozumieniu z Wydziałem krajowym.

Art. VII.

Wykonanie tej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sdrawozdawca. Wnoszę przyjęcie tej ustawy en bloc.

Marszałek Jest wniosek przyjęcia tej ustawy en bloc. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość) Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę en bloc, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca. Wnoszę przyjęcie tej ustawy w trzeciem czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę w trzeciem czytaniu bez czytania, zechce podnieść rękę. (Większość). Jest przyjęta.

Z kolei następuje Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie Liszna na pobór w r. 1900 163% dodatku gminnego do podatków bezpośrednich.

Sprawozdawca poseł Vayhinger ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Vayhinger** (czyta).

Wysoki Sejmie!

Na podstawie wniosku Wydziału krajowego z dnia 27. grudnia 1898, LW. 80.546, uchwalonego przez Wysoki Sejm na posiedzeniu z dnia 27. grudnia 1898 a zatwierdzonego Najwyższem postanowieniem z dnia 10. maja 1899 otrzymała gmina Liszna w powiecie Sanockim zezwolenie na pobór w r. 1899 171% dodatku gminnego do państwowych podatków bezpośrednich a to na pokrycie zwykłych potrzeb gminnych tudzież na zapłacenie rat pożyczek zaciągniętych w latach 1892 i 1895 w łącznej sumie 9400 zł., z powodu nabycia przez tę gminę lasów i łąk od obszaru dworskiego.

Obecnie relacyą z dnia 26. stycznia 1900 L. 115. przedłożył Wydział powiatowy w Sanoku Wydziałowi krajowemu budżet tej gminy na r. 1900. uchwalony przez Radę gminną na posiedzeniu z dnia 21. października 1899. Odnośna uchwała Rady gminnej po sprawdzeniu budżetu przez Wydział powiatowy została zatwierdzoną przez Radę powiatową na posiedzeniu z dnia 20. grudnia 1899 r.

Budżet powyższy był w gminie od 22. października do 14. listopada 1899 wyłożony i w gminie należycie ogłoszony, a jak z aktów wynika, nie wniesiono przeciw niemu żadnych protestów. Budżet ten wykazuje:

a) w dochodach:

1. czynsz najmu pastwisk .	84 k.	52 gr.
2. „ „ sianożęć .	100 „	— „
2. „ „ gruntów .	10 „	— „
4. dochód z lasu	200 „	— „
5. czynsz z dzierżawy polowania	32 „	— „
6. procent od obligacyi . .	16 „	80 „
7. „ „ założonego w Wydziale powiatowym kapitału	90 „	— „
Suma dochodów .	533 k.	32 gr.

b) w wydatkach:

I. Wydatki zwyczajne.

1. płaca naczelnika . . .	32 k.	— gr.
2. „ pisarza	58 „	— „
3. „ policyantów . .	60 „	— „
4. koszta kancelaryjne . .	12 „	— „
5. Dziennik ustaw krajow. .	4 „	— „
6. koszta rekrutacyi . .	6 „	— „
Do przeniesienia .	172 k.	— gr.

Z przeniesienia	. 172 k.	— gr.
7. podatek od majątku gminy	84 „	52 „
8. ekwiwalent	13 „	60 „
9. koszta odstawienia popisowych do kontroli wojskowej	5 „	60 „
10. należytość oglądacza bydła	10 „	— „
11. koszta konskrypcyi i nieprzewidziane wydatki .	40 „	— „
12. na potrzeby szkolne . .	66 „	38 „
II. spłata długów.		
1. dwie raty półroczne na spłatę pożyczki Banku krajowego	1081 k.	52 gr.
2. na spłatę pożyczki zaciągniętej w Tow. zaliczkowem w Sanoku .	200 „	— „
Suma wydatków .	1673 k.	62 gr
po potrąceniu dochodów .	533 „	32 „
pozostaje niedobór . . .	1140 k.	30 gr.

na pokrycie którego potrzeba nałożyć 168% dodatek gminny do bezpośrednich podatków państwowych, przypisanych w gminie na rok 1899 w kwocie 680 kor. 48 gr.

Gdy wykazany niedobór spowodowany jest jak i poprzednich lat tylko spłatą rat anuitetowych pożyczek zaciągniętych na pomnożenie majątku zarodowego gminy, przeto Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Gminie Liszna w powiecie Sanockim zezwala się pobierać w r. 1900 sto sześćdziesiąt ośm (168%) procentowy dodatek gminny do podatków bezpośrednich na pokrycie potrzeb gminnych.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje uchwałę Wydziału krajowego zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca. Wnoszę przystąpienie do drugiego czytania tej uchwały.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do drugiego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę w drugiem czytaniu zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca. Wnoszę przystąpienie do trzeciego czytania tej uchwały bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Kto przyjmuje wniosek przystąpienia do trzeciego czytania zechce podnieść rękę. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę w trzeciem czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Uchwała jest przyjętą w trzeciem czytaniu.

Z kolei następuje sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie Bór wilkowski powiatu bielskiego na pobór 162% dodatków gminnych do podatków bezpośrednich na pokrycie niedoboru budżetowego w r. 1900.

Sprawozdawca poseł Vayhinger ma głos

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Vayhinger** (czyta):

Wysoki Sejmie!

Sprawozdaniem z dnia 12. lutego 1900 l. 450 przedłożył Wydział powiatowy w Białej budżet gminy Bór wilkowski na rok 1900 wraz z uchwałą Rady gminnej z 10 grudnia 1899, którą postanowiono pokryć niedobory budżetowe 162% dodatkiem gminnym do podatków bezpośrednich.

Budżet gm. Bór wilkowski przedstawia się jak następuje:

a). Dochody. — Gmina nie posiada żadnych dochodów.

b). Rozchody:

płaca naczelnika gminy . .	36 k.	— g.
„ pisarza gminnego . .	24 „	— „
„ policyanta . . .	12 „	— „
koszta rekrutacyi i forszpany .	2 „	— „
dziennik ustaw państwa . .	2 „	— „
księdzu na drzewo i inne wydatki na księdza . .	17 „	88 „
płaca warty nocnej . . .	11 „	20 „
asekuracya budynków parafialnych	3 „	96 „
koszta konskrypcyi . . .	10 „	— „
na wydatki nieprzewidziane .	18 „	— „
niedobór z r. 1899 . . .	60 „	38 „
razem	197 k.	42 g.

którą to kwotę musi gmina pokryć dodatkiem do podatków bezpośrednich w wysokości 162%. Podatki bezpośrednie bowiem wynosiły w r. 1899 kwotę 121 koron 96 gr. — Ponieważ w myśl postanowień ustawy z 18. marca 1888 dz. u. kr. Nr. 36. nałożenie dodatku przenoszącego 100% podatków bezpośrednich, wymaga uchwały sejmowej i Najwyższego zezwolenia, a gmina jak to z przedłożonego inwentarza wynika, nie posiada żadnego majątku, ani żadnych innych źródeł dochodu na pokrycie powyższego niedoboru, Wydział krajowy zgodnie z wnioskiem Wydziału powiatowego wnosi: na pokrycie niedoboru budżetowego roku 1900 zezwala się gminie Bór wilkowski, powiat Biała, pobierać

w r. 1900 — 162%-wy dodatek do podatków bezpośrednich.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek Wydziału kraj. zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca. Wnoszę przyjęcie tej uchwały w drugiem czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do drugiego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę w drugiem czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Sprawozdawca. Wnoszę przystąpienie do trzeciego czytania tej uchwały bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę w trzeciem czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta w trzeciem czytaniu.

Z kolei następuje Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie Bór łodygowski powiatu bialskiego na pobór 125% dodatków gminnych do podatków bezpośrednich na pokrycie niedoboru budżetowego w r. 1900.

Sprawozdawca poseł Vayhinger ma głos.

Sprawozdawca p. **Vayhinger** (czyta):

Wysoki Sejmie!

Sprawozdaniem z dnia 12. lutego 1900 l. 459. przedłożył Wydział powiatowy w Białej budżet gminny Bór łodygowski na rok 1900 wraz z uchwałą Rady gminnej z 10. grudnia 1899, którą postanowiono nałożyć 125% dodatek do podatków bezpośrednich na pokrycie niedoboru budżetowego.

Budżet powyższy przedstawia się jak następuje:

a). dochody:

1) za oględziny bydła . .	3 k.	12 g.
2) „ „ zwłok pośmiertnych	1 „	20 „
razem	4 k.	32 g.

b) wydatki:

1) płaca naczelnika gminy .	40 k.	— g.
2) „ pisarza gminnego .	24 „	— „
3) „ policyanta . . .	12 „	— „
Do przeniesienia .	76 k.	— g.
Z przeniesienia .	76 k.	— g.
4) koszta podróży w sprawach podatkowych . . .	4 „	— „
5) koszta rekrutacyjne . .	2 „	— „
6) dziennik ustaw państwa .	2 „	— „
7) wydatki na księdza . .	6 „	24 „
8) „ konskrypcyjne. .	10 „	— „
9) „ nieprzewidziane .	24 „	— „
razem	124 k.	24 g.
doliczywszy do tego niedobór z roku poprzedniego . .	18 k.	12 g.
wynoszą wydatki	142 k.	36 g.
potrąciwszy od tej sumy dochody	4 k.	32 g.
pozostaje niedobór	138 k.	04 g.

Niedobór ten ma być pokryty 125% dodatkiem do podatków bezpośrednich, które według urzędowego wykazu wynosiły w r. 1899. — 110 k. 58 g.

W myśl postanowień ustawy z 18. marca 1888 dz. u. kr. Nr. 36. nałożenie dodatku przenoszącego 100% podatków bezpośrednich, wymaga uchwały sejmowej i Najwyższego zezwolenia.

Z uwagi, że gmina prócz 42 m. pastwiska i 2 m. 50□⁰ lasu nie przynoszącego jej żadnego dochodu nie posiada żadnego majątku ani żadnych innych źródeł duchodu i gdy Wydział powiatowy w Białej uprasza o zezwolenie na powyższy dodatek, Wydział krajowy wnosi:

Na pokrycie niedoboru budżetowego na r. 1900 zezwala się gminie Bór łodygowski powiat Biała pobierać w r. 1900 125% dodatek do podatków bezpośrednich.

Marszałek Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek Wydziału krajowego, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca. Wnoszę przyjęcie tej uchwały w drugiem czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do drugiego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę w drugiem czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca. Wnoszę przystąpienie do trzeciego czytania tej uchwały bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przstąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Kto przyjmuje wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania zechce rękę podnieść. (Większość).

Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę w trzeciem czytaniu bez czytania zechce rękę podnieść. (Większość). Uchwała jest przyjętą w trzeciem czytaniu.

Z kolei następuje sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu Wydziałom powiatowym w Złoczowie i Kamionce strumiłowej koncesyi do pobierania opłat mytniczych na drodze bitej Krasne-Gliniany.

Sprawozdawca poseł Chamiec ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Chamiec** (czyta):

Wysoki Sejmie!

W niniejszem sprawozdaniu przedkładamy Wys. Sejmowi prośbę Wydziału powiatowego złoczowskiego o odnowienie udzielonej Najwyższem postanowieniem z d. 30. maja 1892 Dz. u. kr. N. 38 temuż Wydziałowi powiatowemu i Wydziałowi powiatowemu kamioneckiemu na lat pięć koncesyi do pobierania myta, na drodze gminnej Krasne-Gliniany, ze względu na to, że odnowienie już zgasłego prawa mytniczego wyjednane być musi po myśli §. 9 ustawy z d. 5. lipca 1897, dz. u. kr. Nr. 43 w prodze ustawodawstwa krajowego.

Przedmiot myta stanowi droga gminna Krasne-Gliniany w łącznej długości 9.407 kilom. Droga ta znajduje się w terytoryum dwóch powiatów a to złoczowskiego na przestrzeni 7.177 kilom. i kamioneckiego na przestrzeni 2.230 kilometrów.

Koszta budowy w sumie . .	96454	k.	60	gr.
zostały pokryte dotacyą powiatową	34627	„	48	„
subwencyą państwową . .	33328	„	—	„
subwencyą krajową . . .	14850	»	—	„
z powiatowego funduszu dróg gminnych	12948	„	52	„
dobrowolnymi datkami . .	699	„	60	„
Porównując wykazane za czas od 1894 do 1898 koszta konserwacyjne w kwocie	21777	„	22	„
z dochodami poboru myta uzyskanemi w kwocie .	3784	„	74	„
wynika niedobór	17992	„	48	„

który wyrównano z powiatowego funduszu dróg gminnych.

Mając na uwadze i ten wzgląd, że w warunkach omycenia nie zaszła żadna zmiana, Wydział krajowy oświadcza się za udzieleniem Wydziałom powiatowym w Złoczowie i Kamionce strumiłowej koncesyi do pobierania myta na drodze Krasne-Gliniany przez lat pięć.

Na podstawie powyższego wywodu Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy powziąć załączoną uchwałę.

Uchwała

o udzieleniu koncesyi do pobierania opłat mytniczych na drodze gminnej Krasne-Gliniany.

Art. I.

Na przeciąg lat pięciu od wejścia w wykonanie tej uchwały nadaje się prawo do pobierania myta na drodze gminnej Krasne-Gliniany Wydziałom powiatowym w Złoczowie i Kamionce strumiłowej, jako władzy zarządzającej a to na rzecz tej drogi z zastrzeżeniem, że Wydział powiatowy, używając środków przewidzianych w §§. 19, 25 i 26 ustawy drogowej z dnia 5. lipca 1897 dz. u. k. N. 43 przy pomocy pobieranego w myśl §. 32 tejże ustawy dochodu z powyższego myta pokrywać będzie wszelkie koszta połączone z utrzymaniem omyconej drogi w dobrym stanie.

Na wypadek zaniedbania przez Wydział powiatowy utrzymywanej drogi, zastrzega sobie Wydział krajowy wydanie stosownych zarządzeń, wskazanych w §. 35 ust. 2 i 3 wyżej powołanej ustawy drogowej.

Art. II.

Opłatę myta pobierać należy w Krasnem według następującego wymiaru:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 6 (sześć) gr.,

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 4 (cztery) gr.,

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego 2 (dwa) gr.

Konie, woły, krowy, muły, osły należą do bydła ciężkiego, zaś cielęta, źrebięta, owce, kozy i świnie do drobnego.

Od bydła niesionego lub wiezionego wozem, nie opłaca się żadnej należytości.

Zwierzęta, które ssą i przy matkach idą, są wolne od wszelkiej opłaty mytniczej.

Dochód z myta wpływać ma w $^{76}/_{100}$ częściach do właściwego funduszu drogowego powiatu złoczowskiego, a w $^{24}/_{100}$ częściach do odnośnego funduszu drogowego powiatu kamioneckiego.

Art. III.

Przy poborze myta mają być zachowane ogólne przepisy o uwolnieniu od opłaty myta lub o zniżeniu tejże.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sekretarz p. **Urbański.** Wnoszę przyjęcie tej uchwały en bloc.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tej uchwały en bloc. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość) Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę en bloc, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Sekretarz p. **Urbański.** Wnoszę przyjęcie tej uchwały w trzeciem czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę w trzeciem czytaniu bez czytania zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Z kolei następuje sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu Wydziałowi powiatowemu w Bochni koncesyi do pobierania opłat mytniczych na drodze gminnej I. klasy nadwiślańskiej.

Sprawozdawca poseł Chamiec ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Chamiec** (czyta).

Wysoki Sejmie!

Najwyższem postanowieniem z dnia 4. sierpnia 1893 Dz. u. kr. Nr. 52. udzielona została na przeciąg lat pięciu koncesya do pobierania myta na drodze gminnej I klasy Nadwiślańskiej na dwóch stacyach a to w Krzywkowie i Woli batorskiej z najniższym wymiarem opłat obowiązujących na drogach krajowych.

Nadana koncesya już zgasła przeto Wydział powiatowy bocheński w wykonaniu uchwały Rady powiatowej z dnia 16. października 1899, prosi o wyjednanie w drodze ustawodawstwa krajowego odnowienia prawa mytniczego.

W ocenieniu wniesionej prośby zasługują na uwagę następujące okoliczności.

Droga nadwiślańska na przestrzeni 22·162 klm. zbudowana początek swój bierze od gościńca państwowego w Zielonej a kończy się przy gościńcu państwowym w Niepołomicach.

Koszta budowy w sumie 40.000 złr. pokryte zostały w połowie z subwencyi krajowej i państwowej w połowie z zasobów prestacyjnych i z zasiłków funduszu powiatowego.

Koszta zwyczajnego utrzymania wynoszące rocznie 3.300 zł. zabezpieczono w części z dochodu mytniczego, który uczynił 750 złr. dalej z prestacyi drogowych w wartości 100 złr. zresztą z zasiłków powiatowego funduszu dróg gminnych.

Istnieją też same warunki, z powodu których omycenie drogi nastąpiło.

Wobec tych danych Wydział krajowy oświadcza się za udzieleniem koncesyi do pobierania myta na drodze gminnej I klasy nadwiślańskiej na przeciąg lat pięciu.

Na podstawie powyższego wywodu Wydział krajowy znosi:

Wysoki Sejm raczy powziąć załączoną uchwałę.

Uchwała

o udzieleniu koncesyi do pobierania opłat mytniczych na drodze gminnej I klasy Nadwiślańskiej.

Art. 1.

Na przeciąg lat pięciu od wejścia w wykonanie tej uchwały nadaje się prawo do pobierania myta na drodze gminnej I klasy nadwiślańskiej Wydziałowi powiatowemu w Bochni jako władzy zarządzającej, a to na rzecz tej drogi z zastrzeżeniem, że Wydział powiatowy używając środków przewidzianych w §§. 19, 25 i 26 ustawy drogowej z dnia 5. lipca 1897 Dz. u. kr. Nr. 43 przy pomocy pobieranego w myśl §. 32 tejże ustawy dochodu z powyższego myta, pokrywać będzie wszelkie koszta połączone z utrzymaniem omyconej drogi w dobrym stanie.

Na wypadek zaniedbania przez Wydział powiatowy utrzymywanej drogi, zastrzega sobie Wydział krajowy wydanie stosownykh zarządzeń wskazanych w §. 35 ust. 2 i 3 wyżej powołanej ustawy drogowej.

Art. 2.

Opłatę myta pobierać należy na dwóch stacyach a to w Krzywkowie i Woli batorskiej według następującego wymiaru:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego, w zaprzęgu, 2 (dwa) ct.

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 1 (jeden) ct.

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego $^1/_2$ (pół) ct. Konie, woły, krowy, muły, osły, należą do bydła ciężkiego, zaś cielęta, źrebięta, owce, kozy i świnie do drobnego: Od bydła niesionego lub wiezionego wozem, nie opłaca się żadnej należytości.

Zwierzęta, które ssą i przy matkach idą, są wolne od wszelkiej opłaty mytniczej.

Art. 3.

Przy poborze myta mają być zachowane ogólne przepisy o uwolnieniu od opłaty myta lub o zniżeniu tejże.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu

nie żąda rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę przyjęcie tej uchwały en bloc.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tej uchwały en bloc. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę en bloc, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę przyjęcie tej uchwały w trzeciem czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę w trzeciem czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Z kolei następuje sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu Radzie powiatowej w Myślenicach koncesyi do pobierania opłat mytniczych na drodze powiatowej głogoczowskiej.

Sprawozdawca poseł Chamiec ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. **Chamiec** (czyta):

Wysoki Sejmie!

Ustawą z dnia 12. lipca 1870 Dz. u. kr. Nr. 76. udzieloną została Radzie powiatowej w Myślenicach koncesya, bez terminu na czas nieograniczony, do pobierania myta drogowo-mostowego od wybudowanej w długości jednej mili 529⁰ drogi powiatowej głogoczowskiej i mostów Nr. 14 i 12 na tejże drodze w łącznej długości 18⁰, na jednej stacyi, z wymiarem 4 ct. od sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu,

Z uwagi, że powyższa koncesya nadana bez oznaczenia terminu na czas nieograniczony, stosownie do postanowienia zawartego w §. 9. ustawy z dnia 5. lipca 1897 dz. u. kr. Nr. 43, z upływem roku 1900, będzie mogła być wykonywana, po uprzedniem uzyskaniu jej odnowienia w drodze ustawodawstwa krajowego, Wydział powiatowy myślenicki właśnie prosi o wyjednanie u Wysokiego Sejmu przedłużenie poboru myta na drodze powiatowej głogoczowskiej na lat pięć.

W ocenieniu wniesionej prośby zasługuje na uwagę ta okoliczność, że istnieją te same warunki z powodu których udzielenie koncesyi nastąpiło, że w szczególności dochód z myta z wydzierżawienia przynoszący rocznego czynszu 1461 zł., ściśle do postanowienia §. 32. ustawy drogowej obracano na utrzymanie przedmiotu omyconego, że wedle opinii c. k. Starostwa w Myślenicach wyrażonej w odezwie z 24 października 1899. l. 22.783 droga powiatowa głogoczowska znajduje się w dobrym stanie i że taż droga ma nadal jak dotychczas bardzo ważne znaczenie dla komunikacyi publicznej.

Wobec tych danych Wydział krajowy oświadcza się za uwzględnieniem wniesionej prośby i zgodnie z przyjętą normą postępowania proponuje zniesienie koncesyi z dnia 12. lipca 1870 dz. u. kr. Nr. 76 a natomiast udzielenie nowej koncesyi do żądanego poboru myta na drodze powiatowej głogoczowskiej.

Na podstawie powyższego wywodu Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy powziąć załączoną ·/. uchwałę.

Uchwała

o udzieleniu Radzie powiatowej w Myślenicach koncesyi do pobierania opłat mytniczych na drodze powiatowej głogoczowskiej.

Art. I.

Radzie powiatowej w Myślenicach nadaje się na lat pięć od wejścia w wykonanie tej uchwały, prawo do pobierania myta na drodze powiatowej głogoczowskiej pod warunkiem utrzymywania przedmiotu omyconego kosztem funduszu powiatowego w dobrym stanie, z zastrzeżeniem zastosowania postanowień zawartych w §§. 14 i 35. ust. 3. ustawy drogowej z dnia 5. lipca 1897. dz. u. kr. Nr. 43.

Art. II.

Opłatę myta pobierać należy według następującego wymiaru:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 4 (cztery) ct.;

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 2 (dwa) ct.;

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego 1 (jeden) ct.

Konie, woły, krowy, muły, osły, należą do bydła ciężkiego, zaś cielęta, źrebięta, owce, kozy i świnie do drobnego.

Od bydła niesionego lub wiezionego wozem nie opłaca się żadnej należytości.

Zwierzęta, które ssą i przy matkach idą, są wolne od wszelkiej opłaty mytniczej.

Z dniem wejścia w wykonanie niniejszej uchwały traci moc obowiązującą koncesya z dnia 12. lipca 1870. dz. u. kr. Nr. 76., którą nadane było Radzie powiatowej w Myślenicach prawo do poboru myta na drodze powiatowej głogoczowskiej.

Art. III.

Przy poborze myta mają być zachowane ogólne przepisy o uwolnieniu od opłaty mytniczej i o zniżeniu tejże.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sekretarz d. **Urbański.** Woszę przyjęcie tej uchwały en bloc.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tej uchwały en bloc. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. Większość. Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę en bloc, raczy rękę podnieść. Większość. Jest przyjęta.

Sekretarz p. **Urbański**: Wnoszę przyjęcie tej uchwały w trzeciem czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest woiosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Kto sję z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę w trzeciem czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu Wydziałowi powiatowemu w Nadwórnej koncesyi do pobierania opłat mytniczych na drodze gminnej Nadwórna-Markowce.

Sprawozdawca poseł Chamiec ma głos.

Sprawozdawca p. **Chamiec** czyta:

Sprawozdanie
Wydziału krajowego o udzieleniu Wydziałowi powiatowemu w Nadwórnej koncesyi do pobierania opłat mytniczych na drodze gminnej Nadwórna-Markowce.

Wysoki Sejmie!

Staraniem Reprezentacyi powiatu nadwórniańskiego, przy pomocy subwencyi krajowej wybudowana została droga gminna Nadwórna-Markowce na łącznej przestrzeni 20 kilometrów. — Wybudowana droga stanowi ważną arteryę komunikacyi publicznej, prowadzi ona od gościńca państwowego Stanisławowskiego w Nadwórnej przez Nazawizów, Tarnawicę leśną, Przerośl, Cmytów, Wałosów, Kamienne do Markowic w powiecie Tłumackim.

Koszta budowy w sumie 110.856 kor. 14 gr. pokryte zostały w stosunku 70% zaś w 30% przez powiat.

Pragnąc zapewnić dalsze utrzymanie wybudowanej drogi wymagające wkładu rocznie około 7.600 kor. przez omycenie tejże drogi, Wydział powiatowy na mocy uchwały Rady powiatowej z dnia 12 października 1899 prosi o wyjednanie w drodze ustawodawstwa krajowego na przeciąg lat pięciu koncesyi do pobierania opłat mytniczych na jednej stacyi w Nazawizowie z wymiarem 6 groszy od jednej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu.

Wobec tych danych Wydział krajowy oświadcza się za omyceniem drogi gminnej Nadwórna-Markowce na zasadach określonych ustawą z dnia 25. grudnia 1871 Dz. u. kraj. Nr. 18 z r. 1872.

Na podstawie powyższego wywodu, Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy powziąć ·/. załączoną uchwałę.

Uchwała
o udzieleniu koncesyi do pobierania opłat mytniczych na drodze gminnej Nadwórna-Markowce.

Art. I.

Na przeciąg lat pięciu od wejścia w wykonanie tej uchwały nadaje się prawo do pobierania myta na drodze gminnej Nadwórna-Markowce Wydziałowi powiatowemu w Nadwórnej jako władzy zarządzającej, a to na rzecz tej drogi z zastrzeżeniem, że Wydział powiatowy używając środków przewidzianych w §§. 19. 25 i 26 ust. drogowej z dnia 5. lipca 1897. Dz. u. kr. Nr. 43, przy pomocy pobieranego w myśl §. 32 tejże ustawy dochodu z powyższego myta, pokrywać będzie wszelkie koszta połączone z utrzymaniem omyconej drogi w dobrym stanie.

Na wypadek zaniedbania przez Wydział powiatowy utrzymanej drogi, zastrzega sobie Wydział krajowy wydanie stosownych zarządzeń wskazanych w §. 35. ust. 2 i 3 wyżej powołanej ustawy drogowej.

Art. II.

Opłatę myta pobierać należy według następującego wymiaru:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 6 (sześć) grosz.

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 3 (trzy) gr.

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego 1½ (półtora) gr.

Konie, woły, krowy, muły, osły należą od bydła ciężkiego, zaś cielęta, źrebięta, owce, kozy i świnie do drobnego.

Od bydła niesionego lub wiezionego wozem, nie opłaca się żadnej należytości.

Zwierzęta, które ssą i przy matkach idą, są wolne od wszelkiej opłaty mytniczej.

Art. III.

Przy poborze myta mają być zachowane ogólne przepisy o uwolnieniu od opłaty myta lub o zniżeniu tejże.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu

nie żąda rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę przyjęcie tej uchwały en bloc.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tej uchwały en bloc. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę en bloc, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę przyjęcie tej uchwały w trzeciem czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę w trzeciem czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Następuje sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu Wydziałowi powiatowemu we Lwowie koncesyi do pobierania opłat mytniczych na drodze gminnej I. klasy Jaryczów nowy-Podliski małe.

Sprawozdawca poseł Chamiec ma głos.

Sprawozdawca p. **Chamiec** (czyta):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego o udzieleniu Wydziałowi powiatowemu we Lwowie koncesyi do pobierania opłat mytniczych na drodze gminnej I. klasy Jaryczów nowy-Podliski małe.

Wysoki Sejmie!

Wydział powiatowy lwowski, wykonując uchwałę rady powiatowej z dnia 15. grudnia 1899, wniósł prośbę o wyjednanie w drodze ustawodawstwa krajowego koncesyi do pobierania opłat mytniczych na nowozbudowanej drodze gminnej Jaryczów nowy-Podliski małe.

W ocenieniu wniesionej prośby zasługują na uwagę następujące okoliczności:

Za staraniem Reprezentacyi powiatowej i za przyczynieniem się funduszu krajowego, została pomieniona droga zbudowana na łącznej przestrzeni 10.885 kilometrów. Droga ta, prowadząca z Jaryczowa nowego przez Jaryczów stary, Zapytów i stykająca się z drogą krajową lwosko-stojanowską w Podliskach małych, zalicza się do dróg gminnych I. klasy.

Na koszta budowy tej drogi w sumie 154.295 koron złożył się fudusz krajowy subwencyą 78.000 koron, fundusz powiatowy dotacyą 60.825 koron 50 groszy, obowiązkowe prestacye w wartości 6.885 koron 50 groszy, dobrowolne datki gminy i obszaru dworskiego w Jaryczowie nowym 8.585 koron,

Koszta konserwacyi wybudowanej drogi, preliminując co najmniej 500 metrów^3 kamienia w cenie po 15 koron, obliczone są w przybliżeniu na kwotę 8.000 koron.

Z uwagi, że powiat lwowski, mający do utrzymania 1.000 kilometrów dróg gminnych, przeciążony jest powinnościami drogowemi, pragnie Reprezentacya powiatowa zapomocą projektowanego omycenia drogi uzyskać częściowe źródło zabezpieczenia kosztów konserwacyjnych w spodziewanym dochodzie z poboru myta rocznie w kwocie 1.000 koron.

Wobec tych danych Wydział krajowy oświadcza się za udzieleniem Wydziałowi powiatowemu lwowskiemu żądanej koncesyi mytniczej na przeciąg lat pięciu, z zastosowaniem po myśli ustawy z dnia 25. grudnia 1871 Dz. u. kr. Nr. 28 z r. 1872 taryfy klasy I-szej.

Na podstawie powyższego wywodu Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy powziąć załączoną ·/. uchwałę.

Uchwała

o udzieleniu Wydziałowi powiatowemu we Lwowie koncesyi do pobierania opłat mytniczych na drodze gm. kl. I. Jaryczów nowy-Podliski małe.

Art. I.

Na przeciąg lat pięciu od wejścia w wykonanie tej uchwały nadaje się prawo do pobierania myta na drodze gminnej I. klasy Jaryczów nowy-Podliski małe Wydziałowi powiatowemu we Lwowie jako władzy zarządzającej, a to na rzecz tej drogi z zastrzeżeniem, że Wydział powiatowy, używając środków przewidzianych w §§. 19, 25 i 26 ustawy drogowej z dnia 5. lipca 1897 Dz. u. kr. Nr. 43 przy pomocy pobieranego w myśl §. 32 tejże ustawy dochodu z powyższego myta, pokrywać będzie wszelkie koszta połączone z utrzymaniem omyconej drogi w dobrym stanie.

Na wypadek zaniedbania przez Wydział powiatowy utrzymywanej drogi, zastrzega sobie Wydział krajowy wydanie stosownych zarządzeń wskazanych w §. 35. ust. 2 i 3 wyżej powołanej ustawy drogowej.

Art. II.

Opłatę myta pobierać należy według następującego wymiaru:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu (4) cztery grosze,
b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego, ciężkiego i koni wierzchowych (2) dwa grosze,
c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego (1) jeden grosz.

Konie, woły, krowy, muły, osły należą do bydła ciężkiego, zaś cielęta, źrebięta, owce, kozy i świnie do drobnego.

Od bydła niesionego lub wiezionego wozem, nie opłaca się żadnej należytości.

Zwierzęta, które ssą i przy matkach idą, są wolne od wszelkiej opłaty mytniczej.

Art. III.

Przy poborze myta mają być zachowane ogólne przepisy o uwolnieniu od opłaty myta lub o zniżeniu tejże.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sekretarz p. **Urbański.** Wnoszę przyjęcie tej uchwały en bloc.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tej uchwały en bloc. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę en bloc, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Sekretarz p. **Urbański.** Wnoszę przyjęcie tej uchwały w trzeciem czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę w trzeciem czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Następuje Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu Wydziałowi powiatowemu w Przemyślanach koncesyi do pobierania opłat mytniczych na drodze gminnej I. klasy przemyślańsko-pomorzańskiej.

Sprawozdawca poseł Chamiec ma głos.

Sprawozdawca p. **Chamiec** (czyta):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego o udzieleniu Wydziałowi powiatowomu w Przemyślanach koncesyi do pobierania opłat mytniczych na drodze gm. I. kl. przemyślańsko-pomorzańskiej.

Wysoki Sejmie!

Najwyższem postanowieniem z dnia 4. sierpnia 1893 Dz. u. kr. Nr. 49 przyzwolony został pobór myta na drodze gminnej przemyślańsko pomorzańskiej, na przeciąg lat pięciu.

Z powodu, że nadana koncesya już zgasła, Wydział powiatowy przemyślański z upoważnienia Rady powiatowej, wniósł prośbę o odnowienie prawa mytniczego po myśli §. 9. ustawy z dnia 5. lipca 1897 Dz. u. kr. Nr. 43 w drodze ustawodawstwa krajowego na dalszych lat pięć.

Przedmiot myta stanowi omycona droga gminna I. klasy, staraniem Reprezentacyi powiatowej wybudowana na łącznej przestrzeni 7.800 kilometrów, kosztem 67.856 koron 68 groszy.

Według zamknięć rachunkowych, w czasie od 1. września 1893 do 31. grudnia 1899 wydano na utrzymanie pomienionej drogi ogólną kwotę . . 15.587 kor. 46 gr.
z poboru myta w tym czasie uzyskano . 5.099 „ 08 „
niedobór stąd powstały w kwocie . . 9.488 „ 38 „
pokryto z powiatowego funduszu dróg gminnych.

Wobec tych danych i z uwagi na opinię c. k. Starostwa przemyślańskiego wyrażoną w odezwie z 27. grudnia 1899 l. 24.363, że droga przemyślańsko-pomorzańska znajduje się w dobrym stanie i że nadal potrzebna jest dla celów komunikacyi publicznej, Wydział krajowy oświadcza się za dalszem jej omyceniem.

Na podstawie powyższego wywodu Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy powziąć załączoną ·/. uchwałę.

Uchwała

o udzieleniu Wydziałowi powiatowemu w Przemyślanach koncesyi do pobierania opłat mytniczych na drodze gm. I. kl. przemyślańsko-pomorzańskiej.

Art. I.

Na przeciąg lat pięciu od wejścia w wykonanie tej uchwały nadaje się prawo do pobierania myta na drodze gminnej I. klasy przemyślańsko-pomorzańskiej Wydziałowi powiatowemu w Przemyślanach jako władzy zarządzającej, a to na rzecz tej drogi z zastrzeżeniem, że Wydział powiatowy, używając środków przewidzianych w §§. 19, 25 i 26 ustawy drogowej z dnia 5. lipca 1897 Dz. u. kr. Nr. 43 przy pomocy pobieranego w myśl §. 32 tejże ustawy dochodu z powyższego myta, pokrywać będzie wszelkie koszta połączone z utrzymaniem omyconej drogi w dobrym stanie.

Na wypadek zaniedbania przez Wydział powiatowy utrzymywanej drogi, zastrzega sobie Wydział krajowy wydanie stosownych zarządzeń wskazanych w §. 35, ust. 2 i 3 wyżej powołanej ustawy drogowej.

Art. II.

Opłatę myta pobierać należy według następującego wymiaru:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu (4) cztery grosze,

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych (2) dwa grosze.

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego (1) jeden grosz.

Konie, woły, krowy, muły, osły, należą do bydła ciężkiego, zaś cielęta, źrebięta, owce, kozy i świnie do drobnego.

Od bydła niesionego lub wiezionego wozem, nie opłaca się żadnej należytości.

Zwierzęta, które ssą i przy matkach idą, są wolne od wszelkiej opłaty mytniczej.

Art. III.

Przy poborze myta mają być zachowame ogólne przepisy o uwolnieniu od opłaty myta lub o zniżeniu tejże.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sekretarz p. **Urbański.** Wnoszę przyjęcie tej uchwały en bloc.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tej uchwały en bloc. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę en bloc, raczy rękę podnieść. (Więszość). Jest przyjęta.

Sekretarz p. **Urbański.** Wnoszę przyjęcie tej uchwały w trzeciem czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę w trzeciem czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Następuje sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu Radzie powiatowej w Czortkowie koncesyi do pobierania opłat mytniczych na drodze powiatowej Jagielnica Ułaszkowce.

Sprawozdawca poseł Chamiec ma głos.

Sprawozdawca p. **Chamiec** czyta.

Sprawozdanie

Wydziału krajowego o udzieleniu Radzie powiatowej w Czortkowie koncesyi do pobierania opłat mytniczych na drodze powiatowej Jagielnica-Ułaszkowce.

Wysoki Sejmie!

W wykonaniu uchwały Rady powiatowej w Czorkowie z 4. stycznia 1900 wniósł Wydział powiatowy prośbę o odnowienie nadanej Najwyższem postanowieniem z dnia 23. czerwca 1892 Nr. 56 koncesyi do pobierania opłat mytniczych na drodze powiatowej Jagielnica-Ułaszkowce. Ponieważ prośba ta wniesiona została już po zgaśnięciu ograniczonej na lat pięć koncesyi Wydział krajowy przeto po myśli §. 9. ustawy z 5. lipca 1897 Dz. u. kr. Nr. 43. przedkłada ją Wysokiemu Sejmowi w niniejszem sprawozdaniu.

Przedmiot myta stanowi pomieniona droga staraniem Reprezentacyi powiatowej wybudowana na łącznej przestrzeni 14.700 kilometrów.

Koszta budowy w sumie 104.000 kor. zostały pokryte w jednej połowie z subwencyi funduszu krajowego, w drugiej połowie z zasiłków funduszu powiatow.

Koszta konserwacyjne wynosiły rocznie 3.600 kor. Na pokrycie tych kosztów użyto w całości z poboru myta uzyskany dochód w kwocie 1000 kor. tudzież dopłacono z funduszu powiatowego 2600 kor.

Wobec tych danych i z uwagi na opinię ck. Starostwa czortkowskiego wyrażoną w odezwie z 22. grudnia 1899 L. 20.684 iż omycona droga należycie konserwowana znajduje się w dobrym stanie, Wydział krajowy oświadcza się za udzieleniem Radzie powiatowej w Czortkowie żądanej koncesyi mytniczej na przeciąg lat pięciu.

Na podstawie powyższego wywodu Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy powziąć załączoną ·/. uchwałę.

Uchwała

o udzieleniu Radzie powiatowej w Czortkowie koncesyi do pobierania opłat mytniczych na drodze powiatowej Jagielnica-Ułaszkowce.

Art. I.

Radzie powiatowej w Czortkowie nadaje się na lat pięć od wejścia w wykonanie tej uchwały, prawo do pobierania myta na drodze powiatowej Jagielnica-Ułaszkowce pod warunkiem utrzymywania przedmiotu omyconego kosztem funduszu powiatowego w dobrym stanie, z zastrzeżeniem zastosowania postanowień zawartych w §§. 14 i 35 ustęp 3. ustawy drogowej z dnia 5. lipca 1897 dz. u. kraj. Nr. 43.

Art. II.

Opłatę myta pobierać należy według następującego wymiaru:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 4 (cztery) grosze;

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 2 (dwa) grosze;

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego 1 (jeden) grosz.

Konie, woły, krowy, muły, osły należą do bydła ciężkiego, zaś cielęta, źrebięta, owce, kozy i świnie do drobnego.

Od bydła niesionego lub wiezionego wozem nie opłaca się żadnej należytości.

Źrebięta, które ssą i przy matkach idą, są wolne od wszelkiej opłaty mytniczej.

Art. III.

Przy poborze myta mają być zachowane ogólne przepisy o uwolnieniu od opłaty mytniczej i o zniżeniu tejże.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sekretarz p. **Urbański.** Wnoszę przyjęcie tej uchwały en bloc.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tej uchwały en bloc. Kto się z tym wnioskiem zgadza raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę en bloc, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sekretarz p. **Urbański.** Wnoszę przyjęcie tej uchwały w trzeciem czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę w trzeciem czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Następuje sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu Wydziałowi powiatowemu w Czortkowie koncesyi do pobierania opłat mytniczych na drodze gminnej I. klasy Wygnanka-Probużna.

Sprawozdawca poseł Chamie ma głos.

Sprawozdawca p. **Chamiec** czyta:

Sprawozdanie

Wydziały krajowego o udzieleniu Wydziałowi powiatowemu w Czortkowie koncesyi do pobierania opłat mytniczych na drodze gminnej I. klasy Wygnanka-Probużna.

Wysoki Sejmie!

Rada powiatowa w Czortkowie na posiedzeniu dnia 4. stycznia 1900 postanowiła starać się o wyjednanie po myśli §. 9. ustawy z dnia 5. lipca 1897 Dz. u. kr. Nr. 43. w drodze ustawodawstwa odnowienia nadanej Najwyższem postanowieniem z dnia 14. lipca 1892. Dz. u. kr. Nr. 60. na lat pięć a już zgasłej koncesyi do pobierania myta na drodze gminnej Wygnanka-Probużna.

Na tej podstawie przez Wydział powiatowy wniesiona prośba jest poparta następującemi datami.

Pomieniona droga staraniem Reprezentacyi powiatowej kosztem 54.000 kor. wybudowana na łącznej przestrzeni 10.885 klm. posiada przepisane wymogi do omycenia.

Zwyczajne utrzymanie tej drogi zaliczającej się do dróg gminnych I. klasy połączone z rocznym wydatkiem w kwocie 2 400 kor. pokrywa w znacznej części powiatowy fundusz dróg gminnych a to w kwocie 2.100 kor. wreszcie zaś a to w kwocie 300 kor. przyczynia się uzyskany dochód z poboru myta.

Nadto się nadmienia, iż c. k. Starostwo Czortkowskie w odezwie z 22. grudnia 1899. l. 20.684 wyraziło opinię, że omycona droga jest należycie konserwowana i utrzymywana w dobrym stanie.

Wobec tych danych Wydział krajowy oświadcza się za udzieleniem Wydziałowi powiatowemu w Czortkowie na przeciąg lat pięciu koncesyi do pobierania opłat mytniczych na drodze gminnej Wygnanka-Probużna.

Na podstawie powyższego wywodu Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy powziąć załączoną uchwałę.

Uchwała

o udzieleniu koncesyi do pobierania opłat mytniczych na drodze gminnej I. klasy Wygnanka-Probużna:

Art. I.

Na przeciąg lat pięciu od wejścia w wykonanie tej uchwały nadaje się prawo do pobierania myta na drodze gminnej I. klasy Wygnanka-Probużna Wydziałowi powiatowemu w Czortkowie jako władzy zarządzającej a to na rzecz tej drogi z zastrzeżeniem, że Wydział powiatowy, używając środków przewidzianych w §§. 19, 25 i 26. ustawy drogowej z dnia 5. lipca 1897 Dz. u. kr. Nr. 43. przy pomocy pobieranego w myśl §. 32. tejże ustawy dochodu z powyższego myta, pokrywać będzie wszelkie koszta połączone z utrzymaniem omyconej drogi w dobrym stanie.

Na wypadek zaniedbania przez Wydział powiaty utrzymanej drogi, zastrzega sobie Wydział krajowy wydanie stosownych zarządzeń wskazanych w §. 35. ust. 2 i 3. wyżej powołanej ustawy drogowej.

Art. II.

Opłatę myta pobierać należy według następującego wymiaru:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 4 (cztery) grosze,

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła ciężkiego pędzonego i koni wierzchowych 2 (dwa) grosze,

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego 1 (jeden) grosz.

Konie, woły, krowy, muły, osły należą do bydła ciężkiego, zaś cielęła, źrebięta, owce, kozy i świnie do drobnego.

Od bydła niesionego lub wiezionego wozem, nie opłaca się żadnej należytości.

Źrebięta, które ssą i przy matkach idą, są wolne od wszelkiej opłaty mytniczej.

Art. III.

Przy poborze myta mają być zachowane ogólne przepisy o uwolnieniu od opłaty myta luh o zniżeniu tejże.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sekretarz p. **Urbański.** Wnoszę przyjęcie tej uchwały en bloc.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tej uchwały en bloc. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę en bloc, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sekretarz p. **Urbański.** Wnoszę przyjęcie tej uchwały w trzeciem czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę w trzeciem czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Następuje sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu Wydziałowi powiatowemu w Brzesku koncesyi do pobierania opłat mytniczych na drodze gminnej I. klasy Mokrzyska-Radłów.

Sprawozdawca poseł Chamiec ma głos.

Sprawozdawca p. **Chamiec** czyta:

Sprawozdanie
Wydziału krajowego o udzieleniu Wydziałowi powiatowemu w Brzesku koncesyi do pobierania opłat mytniczych na drodze gminnej I. klasy Mokrzyska-Radłów.

Wysoki Sejmie!

Wydział powiatowy brzeski prosi o wyjednanie w drodze ustawodawstwa krajowego koncesyi do pobierania opłat mytniczych na drodze gminnej I klasy Mokrzyska-Radłów, i zastosowania przy tym poborze na jednej stacyi myta drogowego i mostowego z łączną opłatą 8 groszy od sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu, 4 grosze od sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu i 2 grosze od sztuki bydła drobnego.

Prośba ta jest należycie uzasadniona i poparta następującemi datami:

Przedmiot myta stanowić ma droga Mokrzyska-Radłów po myśli §. 4. ustawy z dnia 5. lipca 1897 d. u. kr. Nr. 43. uznana drogą gminną I. klasy i przy trakcie tejże drogi znajdujący się most na rzece Uszwicy w Bielczy.

Budowa tej drogi i mostu kosztem 29.112 koron dokonana została staraniem Reprezentacyi powiatowej na podstawie planów przez Wydział krajowy zatwierdzonych i za przyczynieniem się subwencyą z funduszu krajowego.

Tak droga jak i most posiadają przepisane wymogi do omycenia w szczególności droga ma łącznej długości 12.200 klm.; most jest 38 metrów długi.

Koszta konserwacyjne obliczone są rocznie na 3.400 kor.

Reprezentacya powiatowa pragnie za pomocą projektowanego omycenia zapewnić sobie potrzebną pomoc z poboru dochodu mytniczego spodziewanego w kwocie 2.400 koron.

W obec tych danych, Wydział krajowy oświadcza się za udzieleniem Wydziałowi powiatowemu w Brzesku żądanej koncesyi mytniczej na przeciąg lat pięciu.

Na podstawie powyższego wywodu Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy powziąć załączoną ./. uchwałę.

Uchwała

o udzieleniu koncesyi do pobierania opłat mytniczych na drodze gminnej I. klasy Mokrzyska-Radłów.

Art. I.

Na przeciąg lat pięciu od wejścia w w wykonanie tej uchwały nadaje się prawo do pobierania myta na drodze gminnej I. klasy Mokrzyska-Radłów Wydziałowi powiatowemu w Brzesku jako władzy zarządzającej, a to na rzecz tej drogi z zastrzeżeniem, że Wydział powiatowy używając środków przewidzianych w §§. 19, 25 i 26 ustawy drogowej z dnia 5. lipca 1897. dz. u. kar. Nr. 43 przy pomocy pobieranego w myśl §. 32. tejże ustawy dochodu z powyższego myta, pokrywać będzie wszelkie koszta połączone z utrzymaniem omyconej drogi w dobrym stanie.

Na wypadek zaniedbania przez Wydział powiatowy utrzymywanej drogi, zastrzega sobie Wydział krajowy wydanie stosownych zarządzeń wskazanych w §. 35. ust. 2 i 3. wyżej powołanej ustawy drogowej.

Art. II.

Opłatę myta drogowego i mostowego na jednej stacyi pobierać należy według następującego wymiaru:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 8 (ośm) groszy,

b) od każdej sztuki bydla pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 4 (cztery) grosze.

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego 2 (dwa) grosze,

Konie, woły, krowy, muły, osły należą do bydła ciężkiego, zaś cielęta, źrebięta, owce, kozy i świnie do drobnego.

Od bydła niesionego lub wiezionego wozem nie opłaca się żadnej należytości.

Zwierzęta, które ssą i przy matkach idą, są wolne od wszelkiej opłaty mytniczej.

Art. III.

Przy poborze myta mają być zachowane ogólne przepisy o uwolnieniu od opłaty myta lub zniżeniu tejże.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę przyjęcie tej uchwały en bloc.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tej uchwały en bloc. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę en bloc, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę przyjęcie tej uchwały w trzeciem czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę w trzeciem czytaniu bez czytania zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Następuje Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu Radzie powiatowej w Tarnowie koncesyi do pobierania opłat mytniczych na drodze powiatowej tuchowsko-ryglicko-jodłowskiej.

Sprawozdawca poseł Chamiec ma głos.

Sprawozeawca p. **Chamiec** czyta:

Sprawozdanie

Wydziału krajowego o udzieleniu Radzie powiatowej w Tarnowie koncesyi do pobierania opłat mytniczych na drodze powiatowej tuchowsko-ryglicko-jodłowskiej.

Wysoki Sejmie!

Najwyższem postanowieniem z dnia 4. kwietnia 1893 dz. u. kr. N. 55 udzielona została na przeciąg lat pięciu koncesya do pobierania opłat mytniczych na drodze powiatowej tuchowsko-ryglicko-jodłowskiej.

Już po zgaśnięciu wspomnianej koncesyi Wydział powiatowy tarnowski na mocy uchwały Rady powiatowej z 20. grudnia 1899 wniósł prośbę o przedłużenie prawa mytniczego. Ze względu na to, że zgasła koncesya po myśli §. 9 ust. z 5. lipca 1897 Dz. u. kr. N. 43. może być odnowiona w drodze ustawodawstwa krajowego, Wydział krajowy przedkłada wniesioną prośbę Wys. Sejmowi w niniejszem sprawozdaniu.

W oceniewiu sprawy zasługuje na uwagę przedewszystkiem opinia c. k. Starostwa tarnowskiego w odezwie z 12. stycznia 1900 l. 1407, że omycona droga na łącznej przestrzeni 15.200 km. znajduje się w dobrym stanie i nadal potrzebną jest dla celów komunikacyi publicznej.

Nadto w sprawozdaniu Wydziału powiatowego wykazano, że istnieją te same warunki, z powodu których udzielenie zgasłej koncesyi nastąpiło, a mianowicie, że droga tuchowsko-ryglicko-jodłowska staraniem Reprezentacyi powiatowej jest utrzymywana, że w latach 1893—1898 powiat poniósł koszta konserwacyjne w sumie 27087 kor. i że w tym czasie z poboru myta uzyskany dochód w sumie 6580 kor. w całości oddano do funduszu konserwacyjnego omyconej drogi.

Wobec tych danych Wydział krajowy oświadcza się za omyceniem drogi powiatowej tuchowsko-ryglicko-jodłowskiej na przeciąg lat pięciu.

Na podstawie powyższego wywodu Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy powziąć załączoną uchwałę.

Uchwała

o udzieleniu Radzie powiatowej w Tarnowie koncesyi do pobierania opłat mytniczych na drodze powiatowej .tuchowsko - ryglicko jodłowskiej.

Art. I.

Radzie powiatowej w Tarnowie nadaje się na lat pięć od wejścia w wykonanie tej uchwały, prawo do pobierania myta na drodze powiatowej tuchowsko.ryglicko jodłowskiej pod warunkiem utrzymywania przedmiotu omy-

conego kosztem funduszu powiatowego w dobrym stanie, z zastrzeżeniem zastosowania postanowień, zawartych w §§. 14. i 35. ust. 3. ustawy drogowej z d. 5. lipca 1897 dz. u. kr. Nr. 43.

Art. II.

Opłatę myta pobierać należy w Ryglicach przy dwóch rogatkach mytniczych w ten jednakże sposób, że opłata przy jednej z nich uiszczona, przy drugiej powtórnie wymagana nie będzie, według następującego wymiaru:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 4 (cztery) grosze,

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od wierzchowca, tudzież od każdej sztuki bydła pędzonego ciężkiego, jako to od koni, wołów, bujaków, krów, jałówek, byków, mułów i osłów, jakoteż od każdej pędzonej sztuki młodego bydła tegoż rodzaju 2 (dwa) grosze,

c) od pięciu świń lub cieląt, jak również od 10 owiec 2 (dwa) grosze.

Art. III.

Przy poborze myta mają być zachowane ogólne przepisy o uwolnieniu od opłaty mytniczej i o zniżeniu tejże.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sekretarz p. **Urbański.** Wnoszę przyjęcie tej uchwały en bloc.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tej uchwały en bloc. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę en bloc, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sekretarz p. **Urbański.** Wnoszę przyjęcie tej uchwały w trzeciem czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę w trzeciem czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Następuje sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu Wydziałowi powiatowemu w Tarnowie koncesyi do pobierania opłat mytniczych na drodze gminnej Tarnów-Wałki.

Sprawozdawca poseł Chamiec ma głos.

Sprawozdawca p. **Chamiec** czyta:

Sprawozdanie

Wydziału krajowego o udzieleniu Wydziałowi powiatowemu w Tarnowie koncesyi do pobierania opłat mytniczych na drodze gminnej Tarnów-Wałki.

Wysoki Sejmie!

Wydział powiatowy tarnowski, wykonując uchwałę Rady powiatowej z 20. grudnia 1899, przedłożył prośbę o odnowienie Najwyższem postanowieniem z dnia 29. kwietnia 1894 Dz. u. kr. Nr. 47, nadanej na lat pięć koncesyi do pobierania opłat mytniczych na rzecz utrzymania drogi gminnej Tarnów-Wałki.

Ponieważ powyższa koncesya już zgasła, po myśli §. 9. ustawy z dnia 5. lipca 1897 Dz. u. kr. Nr. 43, przedkładamy wniesioną prośbę Wysokiemu Sejmowi w niniejszem sprawozdaniu.

Przedmiot myta stanowi pomieniona droga staraniem Reprezentacyi powiatowej za przyczynieniem się funduszu krajowego, na łącznej przestrzeni 10.700 kilometrów, wybudowana kosztem 45.494 koron.

W czasie od 1894 do 1899 r. wydano na zwyczajne utrzymanie tej drogi 10.618 koron.

Na ten cel obrócono dochód z poboru myta uzyskany w kwocie 4.094 koron, a powstały stąd niedobór w kwocie 6.524 koron pokryto z powiatowego funduszu dróg gminnych.

Wreszcie zasługuje na uwagę opinia c. k. Starostwa tarnowskiego z d. 17. stycznia 1900 l. 1410, że omycona droga znajduje się w dobrym stanie i że nadal dla komunikacyi publicznej jest potrzebna.

Wobec tych danych Wydział krajowy oświadcza się za udzieleniem żądanej koncesyi mytniczej na drodze gminnej Tarnów-Wałki na pięć lat.

Na podstawie powyższego wywodu Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy powziąć załączoną uchwałę.

Uchwała

o udzieleniu Wydziałowi powiatowemu w Tarnowie koncesyi do pobierania opłat mytniczych na drodze gminnej Tarnów-Wałki.

Art. I.

Na przeciąg lat pięciu od wejścia w wykonanie tej uchwały nadaje się prawo do pobierania myta na drodze gminnej Tarnów-Wałki Wydziałowi powiatowemu w Tarnowie jako władzy zarządzającej, a to na rzecz tej drogi z zastrzeżeniem, że Wydział powiatowy, używając środków przewidzianych w §§. 19, 25 i 26 ustawy drogowej z dnia 5. lipca 1897, Dz. u. kr. Nr. 43. przy pomocy pobieranego w myśl §. 32. tejże ustawy dochodu z powyższego myta, pokrywać będzie wszel-

kie koszta połączone z utrzymaniem omyconej drogi w dobrym stanie.

Na wypadek zaniedbania przez Wydział powiatowy utrzymywanej drogi, zastrzega sobie Wydział krajowy wydanie stosownych zarządzeń wskazanych w §. 35. ust. 2. i 3. wyżej powołanej ustawy drogowej.

Art. II.

Opłatę myta pobierać należy według następującego wymiaru:

a) od każde sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 4 (cztery) grosze;

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 2 (dwa) grosze;

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego 1 (jeden) grosz.

Konie, woły, krowy, muły, osły należą do bydła ciężkiego, zaś cielęta, źrebięta, owce kozy i świnie do drobnego.

Od bydła niesionego lub wiezionego wozem, nie opłaca się żadnej należytości.

Zwierzęta, które ssą i przy matkach idą, są wolne od wszelkiej opłaty mytniczej.

Art. III.

Przy poborze myta mają być zachowane ogólne przepisy o uwolnieniu od opłaty myta lub o zniżeniu tejże.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę przyjęcie tej uchwały en bloc.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tej uchwały en bloc. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę en bloc, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sekretarz p. **Niezabitowski**. Wnoszę przyjęcie tej uchwały w trzeciem czytaniu bez czytania

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę w trzeciem czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Z kolei następuje Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu Wydziałowi powiatowemu w Tarnowie koncesyi do pobierania opłat mytniczych na drodze gminnej Tarnów-Zakliczyn.

Sprawozdawca członek Wydziału kraj. poseł Chamiec ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału kraj. p. **Chamiec** (czyta):

Sprawozdanie
Wydziału krajowego o udzieleniu Wydziałowi powiatowemu w Tarnowie koncesyi do pobierania opłat mytniczych na drodze gminnej Tarnów-Zakliczyn.

Wysoki Sejmie!

Reprezentacya powiatu tarnowskiego, mając zapewnioną pomoc z Funduszów krajowych i państwowych, zajęła się budową drogi gminnej Tarnów-Zakliczyn i dokonała jej w łącznej długości 21·842 km. kosztem 140.000 koron.

Na rzecz fuduszu konserwacyjnego tej drogi przyzwolony został Najwyższem postanowieniem z d. 29. kwietnia 1894 Dz. u. kr. N. 47. pobór myta na przeciąg lat pięciu.

Z upływem nadanej koncesyi Wydział powiatowy na mocy upoważnienia Rady powiatowej z dnia 20. grudnia 1899, prosi obecnie o odnowienie prawa mytniczego.

Prośbę tę przedkłada Wydział krajowy Wys. Sejmowi w niniejszem sprawozdaniu, ze względu na to, że zgasła koncesya mytnicza, stosownie do §. 9. ustawy z dnia 5. lipca 1897 dz. u. kr. N. 43 może być wyjednana w drodze ustawodawstwa krajowego.

Za wniesioną prośbą przemawia ten wzgląd, że istnieją te same warunki, z powodu których udzielenie już zgasłej koncesyi nastąpiło.

W szczególności zaznaczamy opinię c. k. Starostwa tarnowskiego z 12. stycznia 1900 I. 1408, iż omycona droga utrzymywana w dobrym stanie nadal potrzebną jest dla celów komunikacyi publicznej.

Z dat przez Wydział powiatowy podanych następnie zaznaczamy, że w latach 1894—1899 koszta konserwacyjne wyniosły ogółem 22.218 kor., że dochód w tym czasie uzyskany z poboru myta w kwocie 2.620 kor, zaledwie w małej części przyczynił się do zabezpieczenia wykazanych kosztów.

Wobec tych danych Wydział krajowy oświadcza się za udzieleniem na lat pięć do pobierania opłat mytniczych na drodze gminnej Tarnów-Zakliczyn.

Na podstawie powyższego wywodu Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy powziąć załączoną uchwałę.

Uchwała
o udzieleniu koncesyi do pobierania opłat mytniczych na drodze gminnej Tarnów-Za-

kliczyn Wydziałowi powiatowemu w Tarnowie jako władzy zarządzającej, a to na rzecz tej drogi z zastrzeżeniem, że Wydział powiatowy, używając środków przewidzianych w §§. 19, 25. i 26. ustawy drogowej z dnia 5. lipca 1897 dz. u. kr. Nr. 43 przy pomocy pobieranego w myśl §. 32. tejże ustawy dochodu z powyższego myta, pokrywać będzie wszelkie koszta połączono z utrzymaniem omyconej drogi w dobrym stanie.

Na wypadek zaniedbania przez Wydział powiatowy utrzymywanej drogi, zastrzega sobie Wydział krajowy wydanie stosownych zarządzeń wskazanych w §. 35. ust. 2. i 3. wyżej powołanej ustawy drogowej.

Art. II.

Opłatę myta pobierać należy według następującego wymiaru:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 8 (ośm) groszy;

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 4 (cztery) grosze;

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego 2 (dwa) grosze.

Konie, woły, krowy, muły, osły należą do bydła ciężkiego, zaś cielęta, źrebięta, owce, kozy i świnie do drobnego.

Od bydła niesionego lub wiezionego wozem nie opłaca się żadnej uależytości.

Zwierzęta, które ssą i przy matkach idą są wolne od wszelkiej opłaty mytniczej.

Art. III.

Przy poborze myta mają być zachowane ogólne przepisy o uwolnieniu od opłaty myta lub o zniżeniu tejże.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę przyjęcie tej uchwały en bloc.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tej uchwały en blok. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę en bloc, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę przyjęcie tej uchwały w trzeciem czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę w trzeciem czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta w trzeciem czytaniu.

Z kolei następuje sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu Wydziałowi powiatowemu w Tarnowie koncesyi do pobierania opłat mytniczych na drodze gminnej Niwka-Bobrowniki-Radłów.

Sprawozdawca członek Wydziału kraj. poseł Chamiec ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału kraj. p. **Chamiec** (czyta):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego o udzieleniu Wydziałowi powiatowemu w Tarnowie koncesyi do pobierania opłat mytniczych na drodze gminnej Niwka-Bobrowniki-Radłów.

Wysoki Sejmie!

Rada powiatowa w Tarnowie uchwałą z dnia 20. grudnia 1899 poleciła Wydziałowi powiatowemu starać się o odnowienie udzielonej Najwyższem postanowieniem z dnia 29. kwietnia 1894 Dz. u. kr. Nr. 47 na lat pięć koncesyi do pobierania opłat mytniczych na drodze gminnej Niwka-Bobrowniki-Radłów.

Z powodu, że wspomniana już zgasła koncesya musi być na nowo wyjednana po myśli §. 9. ustawy z 5. lipca 1897 Dz. u. kr. Nr. 43 w drodze ustawodawstwa krajowego, przedkładamy w tym przedmiocie wniesioną prośbę Wydziału powiatowego Wysokiemu Sejmowi w niniejszem sprawozdaniu.

W ocenieniu sprawy zasługują na uwagę następujące okoliczności. Droga gminna Niwka-Bobrowniki-Radłów, na łącznej przestrzeni 7.943 kilometr. została wybudowana przy pomocy funduszów krajowych i państwowych kosztem 18·256 koron.

Przeciętny roczny koszt utrzymania tej drogi w kwocie 1120 k. w ciągu koncesyi znalazł pokrycie w części z dochodu mytniczego, który uczynił rocznie 614 kor. a zresztą w kwocie 506 kor. z powiatowego funduszu dróg gminnych. C. k. Starostwo tarnowskie w odezwie z 12. stycznia 1900 l. 1409 stwierdza, że omycona droga znajduje się w dobrym stanie i że nadal dla komunikacyi publicznej jest potrzebna. Z uwagi, iż w warunkach omycenia drogi Niwka-Bobrowniki-Radłów nie zaszła zmiana, Wydział krajowy oświadcza się za zezwoleniem pobierania myta na tej drodze na przeciąg lat pięciu.

Na podstawie powyższego wywodu, Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy powziąć załączoną ·/. uchwałę.

Uchwałą

o udzieleniu koncesyi do pobierania opłat mytniczych na drodze gminnej Niwka-Bobrowniki-Radłów.

Art. I.

Na przeciąg lat pięciu od wejścia w wykonanie tej uchwały nadaje się prawo do pobierania myta na drodze gminnej Niwka-Bobrowniki-Radłów Wydziałowi powiatowemu w Tarnowie jako władzy zarządzającej, a to na rzecz tej drogi z zastrzeżeniem, że Wydział powiatowy używając środków przewidzianych w §. 19. 25 i 26 ustawy drogowej z dnia 5. lipca 1897 Dz. u. kr. Nr. 43 przy pomocy pobieranego w myśl §. 32 tejże ustawy dochodu z powyższego myta, pokrywać będzie wszelkie koszta połączone z utrzymaniem omyconej drogi w dobrym stanie.

Na wypadek zaniedbania przez Wydział powiatowy utrzymywanej drogi, zastrzega sobie Wydział krajowy wydanie stosownych zarządzeń wskazanych w §. 35. ust. 2 i 3 wyżej powołanej ustawy drogowej

Art. II.

Opłatę myta pobierać należy według następującego wymiaru:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 4 (cztery) grosze,

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 2 (dwa) grosze,

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego 1 (jeden) grosz.

Konie, krowy, woły, muły, osły, należą do bydła ciężkiego, zaś cielęta, źrebięta, owce, kozy i świnie do drobnego. Od bydła niesionego lub wiezionego wozem, nie opłaca się żadnej należytości.

Zwierzęta które ssą i przy matkach idą, są wolne od wszelkiej opłaty mytniczej.

Art. III.

Przy poborze myta mają być zachowane ogólne przepisy o uwolnieniu od opłaty myta lub o zniżeniu tejże.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sekretarz p. **Urbański.** Wnoszę przyjęcie tej uchwały en bloc.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tej uchwały en bloc. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę en bloc, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sekretarz p. **Urbański.** Wnoszę przyjęcie tej uchwały w trzeciem czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę w trzeciem czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta w trzeciem czytaniu.

Z kolei następuje sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu Wydziałowi powiatowemu w Złoczowie koncesyi do pobierania opłat mytniczych na drodze gminnej Krasne-Gołogóry.

Sprawozdawca członek Wydziału kraj. poseł Chamiec ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału kraj. p. **Chamiec** (czyta):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego o udzieleniu Wydziałowi powiatowemu w Złoczowie koncesyi do pobierania opłat mytniczych na drodze gminnej Krasne-Gołogóry.

Wysoki Sejmie!

Wydział powiatowy złoczowski Najwyższem postanowieniem z dnia 28. grudnia 1889 Dz. u. kr. Nr. 8. z r. 1890 uprawniony do pobierania przez lat pięć opłat mytniczych na drodze gminnej Krasne-Gołogóry, wniósł prośbę o odnowienie prawa mytniczego.

Ponieważ odnowienie zgasłej już koncesyi mytniczej, stosownie do §, 9. ustawy z d. 5. lipca 1897, może być wyjednane w drodze ustawodawsta krajowego, Wydział krajowy przedkłada Wys. Sejmowi wniesioną prośbę w niniejszem sprawozdaniu.

W ocenieniu sprawy zasługują na uwagę przez Wydział powiatowy wykazane daty, a mianowicie:

Pomieniona droga wybudowana na łącznej przestrzeni 23.926 klm. przechodzi przez gminy Krasne, Firlejówka, Skniłów, Bartków, Olszanica, Trędowacz, Gołogórki i Gołogóry.

Koszta budowy wynosiły ogółem . . . . 154.821 k. 88 gr.

Na koszta te złożyły się następujące źródła pokrycia:

fundusz powiatowy . .	112.406 k.	18 gr.
fundusz krajowy . . .	38.000 „	— „
subwencya państwowa .	1.800 „	— „
datki dobrowolne . . .	2.615 „	70 „

Na utrzymanie drogi wydano w latach 1894—1898 52.729 k. 30 gr.

Pokrycie tego wydatku znalazło pokrycie z powiatowego funduszu dróg gminnych w kwocie . . . . . . 39.140 k. 96 gr.
z dochodu uzyskanego z poboru myta . . . . 13.588 „ 34 „

Z uwagi wreszcie, że istnieją teżsame warunki, z powodu których nastąpiło omyce-

nie drogi Krasne-Gołogóry, Wydział krajowy oświadcza się za udzieleniem Wydziałowi powiatowemu w Złoczowie żądanej koncesyi mytniczej na przeciąg lat pięciu.

Na podstawie powyższego wywodu Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy powziąć załączoną uchwałę.

Uchwała

o udzieleniu koncesyi do pobierania opłat mytniczych na drodce gminnej Krasne-Gołogóry.

Art. I.

Na przeciąg lat pięciu od wejścia w wykonanie tej uchwały nadaje się prawo do pobierania myta na drodze gminnej Krasne-Gołogóry, Wydziałowi powiatowemu w Złoczowie, jako władzy zarządzającej a to na rzecz tej drogi z zastrzeżeniem, że Wydział powiatowy, używając środków przewidzianych w §§. 19. 25 i 26. ustawy drogowej z dnia 5. lipca 1897. Dz. u. kr. Nr. 43. przy pomocy pobieranego w myśl §. 32 tejże ustawy dochodu z powyższego myta, pokrywać będzie wszelkie koszta połączone z utrzymaniem omyconej drogi w dobrym stanie.

Na wypadek zaniedbania przez Wydział powiatowy utrzymywanej drogi, zastrzega sobie Wydział krajowy wydanie stosownych zarządzeń wskazanych w §. 35. ust. 2 i 3. wyżej powołanej ustawy drogowej.

Art. II.

Opłatę myta pobierać należy w Krasnem i Trędowaczu według następującego wymiaru:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 6 (sześć) gr.

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 4 (cztery) gr.

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego 2 (dwa) gr.

Konie, woły, krowy, muły, osły, należą do bydła ciężkiego, zaś cielęta, źrebięta, owce, kozy i świnie do drobnego.

Od bydła niesionego lub wiezionego wozem nie opłaca się żadnej należytości.

Zwierzęta, które ssą i przy matkach idą są wolne od wszelkiej opłaty mytniczej.

Art. III.

Przy poborze myta mają być zachowane ogólne przepisy o uwolnieniu od opłaty myta lub o zniżeniu tejże.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sekretarz p. **Urbański.** Wnoszę przyjęcie tej uchwały en bloc.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tej uchwały en bloc. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę en bloc, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Sekretarz p. **Urbański.** Wnoszę przyjęcie tej uchwały w trzeciem czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę w trzeciem czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta w trzeciem czytaniu.

Z kolei następuje Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu gminie Leżajsk koncesyi do pobierania opłat mytniczych od przewozu przez rzekę San pod Staremmiastem.

Sprawozdawca członek Wydz. kraj p. Chamiec ma głos.

Sprawozdawca członek Wydz. kraj. p. **Chamiec** (czyta):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego o udzieleniu gminie Leżajsk koncesyi do pobierania opłat mytniczych od przewozu przez rzekę San pod Staremmiastem.

Wysoki Sejmie!

Po myśli §. 9. ustawy z dnia 5. lipca 1897 dz. u. kr. Nr. 43 przedkłada Wydział krajowy Wysokiemu Sejmowi w niniejszem sprawozdaniu przez Wydział powiatowy łańcucki wniesioną prośbę gminy Leżajsk o odnowienie Najwyższem postanowieniem z d. 29. kwietnia 1894 dz. u. kr. Nr, 47 nadanej a już zgasłej koncesyi do pobierania opłat mytniczych od przewozu przez rzekę San pod Staremmiastem.

Za wniesioną prośbą przemawia przedewszystkiem opinia c. k. Starostwa w odezwie z 29. grudnia 1899 l. 37905, że przedmiot myta utrzymywany w dobrym stanie nadal potrzebny jest dla komunikacyi publicznej.

W dalszym ciągu zasługują na uwagę następujące okoliczności sprawdzone podczas dokonanych przez Wydział powiatowy miejscowych oględzin.

Pomieniony przewóz staraniem gminy Leżajsk kosztem 2424 kor. urządzony, służy do celów komunikacyjnych dla gmin Kury-

łówki, Jastrzębia, Dornbachu, Brzyskiej woli i Ożany, których mieszkańcy tylko za pomocą tego przewozu dostać się mogą na drugą stronę Sanu.

Pod Staremmiastem szerokość rzeki w stanie normalnym wynosi 150 metrów w razie zaś wezbrania wody dosięga 200 metrów.

Zwyczajne utrzymanie przewozu wykazane rocznie w kwocie 780 koron, zabezpiecza prosząca gmina przy pomocy dochodu otrzymywanego z poboru myta.

Wobec tych danych, Wydział krajowy oświadcza się za odnowieniem gminie Leżajsk prawa mytniczego na lat pięć.

Na podstawie powyższego wywodu Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy powziąć załączoą ·/. uchwałę.

U c h w a ł a

o udzieleniu gminie Leżajsk koncesyi na pobór opłat mytniczych od przewozu przez rzekę San pod Staremmiastem.

Art I.

Na przeciąg lat pięciu od wejścia w wykonanie tej uchwały, nadaje się gminie Leżajsk powiatu łańcuckiego prawo do pobierania myta od przewozu przez rzekę San pod Staremmiastem, pod warunkiem utrzymywania przedmiotu omyconego w dobrym stanie i własnym kosztem, z zastrzeżeniem, że analogicznie do postanowień zawartych w §. 38 ust. 12. ustawy drogowej z dnia 5. lipca 1897 dz. u. kr. Nr. 43 w razie niedopełnienia tego warunku, uprawniony będzie Wydział powiatowy do objęcia za zgodą politycznej władzy powiatowej przedmiotu omyconego w bezpośredni zarząd własny na koszt i niebezpieczeństwo gminy Leżajsk.

Art. II.

Opłaty mytnicze pobierać należy według następującego wymiaru:

a) od jednej osoby pieszej, jadącej powozem lub wierzchem 2 (dwa) grosze.

b) od jednego konia, idącego pod wierzchem, pędzonego albo zaprzężonego 6 (sześć) groszy.

c) od jednego źrebięcia do dwóch lat 2 (dwa) grosze

d) od jednego wołu na rzeź albo w jarzmie, krowy, bukała i trzylatki 6 (sześć) groszy.

e) od jednego cielęcia, nie mającego jeszcze dwóch lat, świni karmnej, owcy kożła, kozy i małych świń 2 (dwa) grosze.

Art. III.

Przy poborze myta mają być zastosowane ogólne przepisy o uwolnieniu od opłaty mytniczej lub o zniżeniu tejże.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sekretarz p. **Urbański.** Wnoszę przyjęcie tej uchwały en bloc.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tej uchwały en bloc. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę en bloc raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Sekretarz p. **Urbański.** Wnoszę przyjęcie tej uchwały w trzeciem czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystapienia do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę w trzeciem czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta w trzeciem czytaniu.

Z kolei następuje Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu gminie Dobra szlachecka koncesyi do pobierania opłat mytniczych od przewozu przez rzekę San w Prohołówce.

Sprawozdawca członek Wydz. krajowego poseł Chamiec ma głos.

Sprawozdawca czlonek Wydz. krajowego poseł **Chamiec** (czyta):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego o udzieleniu gminie Dobra szlachecka koncesyi do pobierania opłat mytniczych od przewozu przez rzekę San w Prohołówce.

Wysoki Sejmie!

Wysoki Sejm uchwałą z dnia 18. marca 1899 przekazał Wydziałowi krajowemu do zbadania i zdania sprawy petycyę gminy Dobra szlachecka o wyjednanie w drodze ustawodawstwa krajowego koncesyi do poboru opłat mytniczych od przewozu przez rzekę San.

Wywiązując się z powyższego polecenia przedkładamy, na podstawie dochodzenia w tym przedmiocie przez Wydział powiatowy dobromilski przeprowadzonego, następujące sprawozdanie.

Staraniem proszącej gminy, za zezwoleniem władzy politycznej, zaprowadzony przewóz przez rzekę San w Dobrze szlacheckiej, znajduje się przy drodze publicznej prowadzącej w kierunku do Mrzygłodu i Sanoka i w pierwszym rzędzie niezbędnie jest potrzebny dla ludności, której grunta i pastwiska leżą po drugiej stronie Sanu.

Przewóz ten zaopatrzony jest w potrzebne przyżądy a w szczególności w prom 12 metrów długi i linę z drutu żelaznego 230 m. długą.

Zjazdy do przewozu należycie zabezpieczono za pomocą mostków przylądowych, tudzież dla przewoźników wybudowano odpowiedni domek. Koszta urządzenia przewozu szczegółowo wykazane są w sumie 1886 koron.

Gmina Dobra szlachecka urządziwszy własnym kosztem pomieniony przewóz, pragnie sobie zapewnić potrzebną pomoc z poboru myta na utrzymanie tegoż, co połączone będzie z wydatkami w kwocie 690 koron.

W tym celu wniesioną prośbę usilnie popiera Wydział powiatowy.

Wobec tych danych Wydział krajowy oświadcza się za udzieleniem gminie Dobra szlachecha koncesyi do pobierania myta od przewozu przez rzekę San na lat pięć.

Na podstawie powyższego wywodu Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy powziąć załączoną ·/. uchwałę.

Uchwała

o udzieleniu gminie Dobra szlachecka koncesyi do pobierania opłat mytniczych od przewozu przez rzekę San.

Art. I.

Na przeciąg lat pięciu od wejścia w wykonanie tej uchwały nadaje się gminie Dobra szlachecka, powiatu dobromilskiego prawo do pobierania myta od przewozu przez rzekę San pod warunkiem utrzymywania przedmiotu omyconego w dobrym stanie, własnym kosztem, z zastrzeżeniem, że analogicznie do postanowień zawartych w §. 38 ust. 12. ustawy drogowej z dnia 5. lipca 1897 dz. u. kr. Nr. 43., w razie niedopełnienia powyższego warunku, uprawniony będzie Wydział powiatowy do objęcia, za zgodą politycznej władzy powiatowej, przedmiotu omyconego w bezpośredni zarząd własny na koszt i niebezpieczeństwo gminy Dobra szlachecka.

Art. II.

Opłatę myta pobierać należy wedle następującej taryfy:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 12 (dwanaście) groszy.

b) od każdej sztuki bydła dorosłego, wolno pędzonego (tudzież od wierzchowca), jako to od koni, wołów, buhajów, krów, jałówek, byków, mułów i osłów, jakoteż od każdej sztuki pędzonego bydła, młodego tego samego rodzaju po 6 (sześć) groszy; od bydląt jeszcze ssących nie będzie pobierane myto,

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego, jakoteż cieląt, owiec, kóz, nierogacizny, prosiąt, jagniąt, koziąt i t. p. 2 (dwa) grosze,

d) od każdej osoby bez różnicy płci i wieku, wyjąwszy woźnicy, tudzież jeźdźca na koniu, 2 (dwa) grosze.

Art. III.

Przy poborze myta mają być zastosowane ogólne przepisy o uwolnieniu od opłaty myta lub o zniżeniu tejże.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt) Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę przyjęcie tej uchwały en bloc.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tej uchwały en bloc. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę en bloc, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę o przyjęcie tej uchwały w trzeciem czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę w trzeciem czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Uchwała ta jest przyjętą w trzeciem czytaniu.

Z kolei następuje sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu obszarom dworskim Ordynacyi łańcuckiej koncesyi do pobierania opłat mytniczych od przewozów przez rzekę Wisłok w Gniewczynie łańcuckiej, Czarnej, Białobrzegach i Budach łańcuckich.

Sprawozdawca członek Wydziału kraj. poseł Chamiec, ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału kraj. p. **Chamiec** (czyta):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego o udzieleniu Obszarom dworskim Ordynadyi łańcuckiej koncesyi do pobierania opłat mytniczych od przewozu przez rzekę Wisłok w Gniewczynie łańcuckiej, Czarnej, Białobrzegach i Budach łańcuckich.

Wysoki Sejmie!

Wydział powiatowy łańcucki przedłożył prośbę przełożeństwa obszarów dworskich Ordynacyi łańcuckiej o wyjednanie w drodze

ustawodawstwa krajowego odnowienia nadanej Najwyższem postanowieniem z dnia 10. kwietnia 1895. dz. u. kr. Nr. 28. koncesyi do pobierania opłat mytniczych od przewozów przez rzekę Wisłok w Gniewczynie łańcuckiej, Czarnej, Białobrzegach i Budach łańcuckich. — Wydział powiatowy przemawiając za uwzględnieniem wniesionej prośby opiera swój wniosek na przedłożonych protokołach komisyjnego dochodzenia na miejscu, z których podajemy następujące szczegóły:

Szerokość rzeki Wisłoka w miejscu przewozu wynosi mianowicie w Gniewczynie łańcuckiej 45—70 metrów, w Czarnej 38—65 metrów, w Białobrzegach 40—70 metrów, i w Budach łańcuckich 45—75 metrów.

Przełożeństwo obszarów dworskich Ordynacyi łańcuckiej z własnych funduszów urządziło dla celów komunikacyi publicznej przewozy przez rzekę Wisłok a to w Gniewczynie łańcuckiej, i w Czarnej kosztem po 1800 koron, tudzież w Białobrzegach i Budach łańcuckich kosztem po 1420 koron.

W ciągu koncesyi przy wymienionych przewozach, z poboru myta uzyskany dochód przyniósł rocznie łączną kwotę 1600 koron. — Cały ten dochód obracano na zwyczajne utrzymanie przedmiotów omyconych.

Nadto zasługuje na uwagę opinia c. k. Starostwa łańcuckiego z 29. grudnia 1899. l. 37905., iż wyszczególnione przedmioty myta znajdują się w dobrym stanie i że nadal potrzebne są dla komunikacyi publicznej. —

Wobec tych danych Wydział krajowy oświadcza się za udzieleniem obszarom dworskim Ordynacyi łańcuckiej żądanej koncesyi mytniczej na przeciąg lat pięciu.

Na podstawie powyższego wywodu Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy powziąć załączoną ·/. uchwałę.

Uchwała

o udzieleniu obszarom dworskim Ordynacyi łańcuckiej koncesyi na pobór opłat mytniczych od przewozu przez rzekę Wisłok w Gniewczynie łańcuckiej, Czarnej, Białobrzegach i Budach łańcuckich.

Art. I.

Na przeciąg lat pięciu od wejścia w wykonanie tej uchwały nadaje się obszarom dworskim Ordynacyi łańcuckiej, powiatu łańcuckiego, prawo do pobierania myta od przewozu przez rzekę Wisłok w Gniewczynie łańcuckiej, Czarnej, Białobrzegach i Budach łańcuckich pod warunkiem utrzymywania przedmiotów omyconych w dobrym stanie i własnym kosztem, z zastrzeżeniem, że analogicznie do postanowień zawartych z §. 38. ust. 12. ustawy drogowej z dnia 5. lipca 1897. dz. u. kr. Nr. 43. w razie niedopełnienia tego warunku, uprawniony będzie Wydział powiatowy do objęcia za zgodą politycznej władzy powiatowej przedmiotów omyconych w bezpośredni zarząd własny na koszt i niebezpieczeństwo obszarów dworskich Ordynacyi łańcuckiej.

Art. II.

Opłaty mytnicze pobierać należy przy przewozach przez rzekę Wisłok w Gniewczynie łańcuckiej, Czarnej, Białobrzegach i Budach łańcuckich podług następującej taryfy:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu (4) cztery grosze;

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu od wierzchowca, tudzież od każdej sztuki bydła pędzonego ciężkiego, jako to: od koni, wołów, bujaków, krów, jałówek, byków, mułów i osłów i od każdej pędzonej sztuki młodego bydła tegoż rodzaju (2) dwa grosze; wyjątek stanowią bydlęta ssące przy matkach, które są wolne od opłaty myta;

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego, jako to: od cieląt, kóz, owiec i nierogacizny (1) jeden grosz;

Art. III.

Przy poborze myta mają być zachowane ogólne przepisy o uwolnieniu od opłaty mytniczej lub o zniżeniu tejże.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę o przyjęcie tej uchwały en blok.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tej uchwały en bloc. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść (większość) Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę en bloc, raczy rękę podnieść. (Większość) Jest przyjęta.

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę przyjęcie tej uchwały w trzeciem czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę w trzeciem czytaniu bez czytania, raczy rękę podnieść. (Większość.) Uchwała jest przyjęta w trzeciem czytaniu.

Z kolei następuje sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu obszarowi

dworskiemu Ordynacyi przeworskiej koncesyi do pobierania opłat mytniczych od przewozu przez rzekę Wisłok w Korniatkowie.

Sprawozdawca członek Wydziału kraj. poseł Chamiec ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału kraj. p. **Chamiec** (czyta.)

Sprawozdanie
Wydziału krajowego o udzieleniu obszarowi dworskiemu Ordynacyi przeworskiej koncesyi do pobierania opłat mytniczych od przewozu przez rzekę Wisłok w Korniaktowie.

Wysoki Sejmie!

Na prośbę Zarządu Ordynacyi przeworskiej o wyjednanie w drodze ustawodawstwa krajowego odnowienia Najwyższem postanowieniem z dnia 29. kwietnia 1894. Dz. u. kr. Nr. 47. na lat pięć nadanej koncesyi do pobierania opłat mytniczych od przewozu przez rzekę Wisłok w Korniaktowie, Wydział powiatowy łańcucki przeprowadził komisyjne dochodzenie na miejscu.

Z dochodzenia tego okazuje się, że strona interesowana własnem staraniem urządziła przewóz przez rzekę Wisłok w Korniaktowie kosztem 1400 koron, że zwyczajne utrzymanie przewozu połączone z rocznym wydatkiem 400 koron zabezpieczono w pierwszym rzędzie z dochodu otrzymanego z poboru myta, że rzeka Wisłok w miejscu przewozu w normalnym stanie wynosi 40 metrów, przy wezbraniu zaś wody dosięga 75 metrów.

Wydział powiatowy przedkładając powyższą prośbę przemawia za jej uwzględnieniem.

Prócz tego c. k. Starostwo łańcuckie w odezwie z 29. grudnia 1899 l. 37.905 stwierdza, że przedmiot myta znajduje się w dobrym stanie i że nadal dla celów komunikacyi publicznej jest potrzebny.

Wobec tych danych Wydział krajowy oświadcza się za omyceniem przewozu przez rzekę Wisłok w Korniaktowie na przeciąg lat pięć.

Na podstawie powyższego wywodu Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy powziąć załączoną uchwałę../·

Uchwała
o udzieleniu obszarowi dworskiemu Ordynacyi przeworskiej koncesyi na pobór opłat mytniczych od przewozu przez rzekę Wisłok w Korniaktowie.

Art. I.

Na przeciąg lat pięciu od wejścia w wykonanie tej uchwały nadaje się obszarowi dworskiemu Ordynacyi przeworskiej, powiatu łańcuckiego prawo do pobierania myta od przewozu przez rzekę Wisłok w Korniaktowie pod warunkiem utrzymywania przedmiotu omyconego w dobrym stanie i własnym kosztem, z zastrzeżeniem, że analogicznie do postanowień zawartych w §. 38. ust. 12. ustawy drogowej z dnia 5. lipca 1897. Dz. u. kr. Nr. 43. w razie niedopełnienia tego warunku, uprawniony będzie Wydział powiatowy do objęcia za zgodą politycznej władzy powiatowej przedmiotu omyconego w bezpośredni zarząd własny na koszt i niebezpieczeństwo obszaru dworskiego Ordynacyi przeworskiej.

Art. II.

Opłaty mytnicze pobierać należy według następującego wymiaru:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 4 (cztery) grosze.;

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu od wierzchowca, tudzież od każdej sztuki bydła pędzonego ciężkiego, jako to: od koni, wołów, bujaków, krów, jałówek, byków, mułów, osłów i każdej pędzonej sztuki bydła młodego tego rodzaju 2 (dwa) grosze;

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego jako to: cieląt, owiec, kóz, nierogacizny, z wyjątkiem źrebiąt, cieląt i t. d. ssących przy matkach 2 (dwa) grosze.

d) od każdej osoby, wyjąwszy woźnicę lub jeźdźca na koniu 4 (cztery) grosze;

e) od osoby z taczkami lub wózkiem 8 (ośm) groszy.

Art. III.

Przy poborze myta mają być zastosowane ogólne przepisy o uwolnieniu od opłaty mytniczej lub o zniżeniu tejże.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sekretarz p. **Urbański.** Wnoszę przyjęcie tej uchwały en bloc.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tej uchwały en bloc. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę en bloc, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Sekretarz p. **Urbański.** Wnoszę przyjęcie tej uchwały w trzeciem czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść.

(Większość.) Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę w trzeciem czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość. Uchwała jest przyjęta w trzeciem czytaniu.

Z kolei następuje Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu obszarowi dworskiemu w Bereźnicy radwańskiej wspólnie z obszarem dworskim w Czernichowie koncesyi do pobierania opłat mytniczych od przewozu przez rzekę Wisłę w przysiółku Pasieka.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego poseł Chamiec ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału kraj. p. **Chamiec** (czyta).

Sprawozdanie

Wydziału krajowego o udzieleniu obszarowi dworskiemu w Bereźnicy radwańskiej wspólnie z obszarem dworskim w Czernichowie koncesyi do pobierania opłat mytniczych od przewozu przez rzekę Wisłę w przysiółku Pasieka.

Wysoki Sejmie!

Obszary dworskie w Bereźnicy radwańskiej i w Czernichowie Najwyższem postanowieniem z d. 14. lipca 1892 dz. u. kr. Nr. 61 uprawnione do pobierania opłat mytniczych od przewozu przez rzekę Wisłę w przysiółku Pasieka, z upływem na lat pięć ograniczonej koncesyi, wniosły prośbę o odnowienie prawa mytniczego w drodze ustawodawstwa krajowego na przeciąg lat pięciu, z podwyższoną taryfą.

Wydział powiatowy Wadowicki, który przedłożył powyższą prośbę przemawia za jej uwzględnieniem i zarazem stwierdza prawdziwość przez proszących podanych okoliczności a te wykazują, że istnieją te same warunki z powodu których udzielenie koncesyi nastąpiło mianowicie :

Przedmiot myta stanowi przewóz przez rzekę Wisłę w przysiółku Pasieka, niezbędnie potrzebny dla komunikacyi publicznej, gdyż łączy drogę powiatową wadowicko-bereźnicką z drogą powiatową od Wisły przez Czernichów i Liszki wiodącą do Krakowa. Utrzymaniem tego przewozu zajmują się pomienione obszary dworskie zaopatrzywszy go w prom 14 metrów długi, w łodzie i inne potrzebne przyrządy.

One ponoszą koszta stąd wynikłe a w szczególności wykazane koszta budowy promu 800 kor., łodzi 40 kor. i co roku się powtarzające a to na mostki dla zjazdu do przewozu 60 kor., liny 50 kor., laski, wiosła i t. p. 60 kor. zapłata dla dwóch przewoźników 400 kor.

Z poboru myta uzyskany dochód roczny w kwocie 400 kor. przypada na utrzymanie przewozu.

Wobec tych danych Wydział krajowy oświadcza się za udzieleniem żądanej koncesyi mytniczej, z zachowaniem zgodnie z przepisami mytniczemi poprzednią koncesyą przyznanej taryfy.

Na podstawie powyższego wywodu Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy powziąć załączoną/. uchwałę.

Uchwała

o udzieleniu obszarowi dworskiemu w Bereźnicy radwańskiej wspólnie z obszarem dworskim w Czernichowie koncesyi do pobierania opłat mytniczych od przewozu przez rzekę Wisłę w przysiółku Pasieka.

Art. I.

Na przeciąg lat pięciu od wejścia w wykonanie tej uchwały nadaje się obszarowi dworskiemu w Bereźnicy radwańskiej powiatu wadowickiego wspólnie z obszarem dworskim w Czernichowie powiatu krakowskiego prawo do pobierania myta od przewozu przez rzekę Wisłę w przysiółku Pasieka pod warunkiem utrzymywania przedmiotu omyconego w dobrym stanie, własnym kosztem, z zastrzeżeniem, że analogicznie do postanowień zawartych w §. 38. ust 12. ustawy drogowej z dnia 5. lipca 1897. dz. u. kr. Nr. 43. w razie niedopełnienia powyższego warunku, uprawniony będzie Wydział powiatowy do objęcia, za zgodą politycznej władzy powiatowej, przepmiotu omyconego w bezpośredni zarząd własny na koszt i niebezpieczeństwo pomienionych obszarów dworskich.

Art. II.

Opłatę myta pobierać należy wedle na stępującej taryfy:

a) od każdej osoby bez różnicy, wyjąwszy woźnicę lub jeźdźca na koniu cztery 4 hal.

b) od jednego konia idącego pod wierzchem, pędzonego albo zaprzężonego dziesięć (10) hal.

c) od jednego źrebięcia do dwóch lat cztery (4) hal.

d) od jednego wołu na rzeź albo w jarzmie, krowy, jałownika, bukała i trzylatki dziesięć (10) hal.

e) od jednego cielęcia niemającego jeszcze dwóch lat, świni karmnej, owcy, kozła, kozy i małych świń cztery (4) hal.

W czasie wezbrania Wisły, w czasie burzy, płynienia kry i lodów, opłata mytnicza pobieraną będzie podwójnie.

Art. III.

Przy poborze myta mają być zastosowane ogólne przepisy o uwolnieniu od opłaty myta lub o zniżeniu tejże.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sekretarz p. **Urbański.** Wnoszę przyjęcie tej uchwały en bloc.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tej uchwały en bloc. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę en bloc, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sekretarz p. **Urbański.** Wnoszę przyjęcie tej uchwały w trzeciem czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza. raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę w trzeciem czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta w trzeciem czytaniu.

Z kolei następuje sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu obszarowi dworskiemu w Brzozdowcach koncesyi do pobierania opłat mytniczych od przewozu przez rzekę Dniestr w Podhorcach.

Sprawozdawca członek Wydziału kraj. poseł Chamiec ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału kraj. p. **Chamiec** (czyta).

Sprawozdanie
Wydziału krajowego o udzieleniu obszarowi dworskiemu w Brzozdowcach koncesyi do pobierania opłat mytniczych od przewozu przez rzekę Dniestr w Podhorcach.

Wysoki Sejmie!

Z upływem nadanej Najwyższem postanowieniem z d. 29. kwietnia 1894 Dz. u. kr. Nr. 47 na lat pięć koncesyi do pobierania opłat mytniczych od przewozu przez rzekę Dniestr w Podhorcach, Wydział powiatowy bobrecki wniósł prośbę Cantralnej Administracy Zakładu hr. Skarbka w zastępstwie interesowanego obszaru dworskiego w Brzozdowcach o odnowienie prawa mytniczego.

Wspomniana już zgasła koncesya stosownie do §. 9. ustawy z d. 5. lipca 1897. dz. u. kr. Nr. 43. może być odnowiona w drodze ustawodawstwa krajowego, dlatego powyższą prośbę przedkładamy Wys. Sejmowi w niniejszem sprawozdaniu z uwzględnieniem danych, opierających się na dochodzeniu komisyjnem, dnia 17. stycznia 1900 przeprowadzonem na miejscu a mianowicie.

Pominiony przewóz służy do utrzymywania komunikacyi na drodze publicznej pomiędzy Brzozdowcami i przyległemi włościami a Żydaczowem. W szczególności nie mogliby się obejść bez tego przewozu mieszkańcy gmin i obszaru dworskiego w Podhorcach i i Turzanowcach, mający swe grunta i pastwiska za Dniestrem położone.

Szerokość rzeki w Podhorcach przy normalnym stanie wody dosięga 90 metrów.

Interesowany obszar dworski urządził przewóz i zaopatrzył w prom 10 metrów długi i linę z kręconego drutu 200 m. długą kosztem 1440 koron.

Tenże obszar dworski utrzymuje przewóz w należytym stanie i na ten cel obraca z poboru myta uzyskany dochód, który wydzierżawiony przynosi rocznie 780 kor.

Gmina Podhorce utrzymująca własnym kosztem zjazdy do przewozu, ma dla swoich członków przyznane uwolnienie od opłaty myta.

Z uwagi wreszcie na przychylną w tej sprawie opinię Wydziału pow. Wydział krajowy oświadcza się za udzieleniem żądanej koncesyi mytniczej na przeciąg lat pięciu.

Na podstawie powyższego wywodu Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy powziąć załączoną uchwałę:

Uchwała

o udzieleniu obszarowi dworskiemu w Brzozdowcach koncesyi na pobór opłat mytniczych od przewozu przez rzekę Dniestr w Podhorcach.

Art. I.

Na przeciąg lat pięciu od wejścia w wykonanie tej uchwały nadaje się obszarowi dworskiemu w Brzozdowcach prawo do pobierania myta od przewozu przez rzekę Dniestr w Podhorcach pod warunkiem utrzymywania przedmiotu omyconego w dobrym stanie i własnym kosztem z zastrzeżeniem, że analogicznie do postanowień zawartych w §. 38. ust. 12. ustawy drogowej z dnia 5. lipca 1897 dz. u. kr. Nr. 43. w razie niedopełnienia tego warunku, uprawniony będzie Wydział powiatowy do objęcia za zgodą politycznej władzy powiatowej przedmiotu omyconego w bezpośredni zarząd własny na koszt i niebezpieczeństwo obszaru dworskiego w Brzozdowcach.

Art. II.

Opłaty mytnicze pobierać należy według następującego wymiaru;

a) od każdej osoby bez różnicy wyjąwszy woźnicę lub jeźdca na koniu 4 (cztery) grosze;

b) od jednego konia idącego pod wierzchem pędzonego albo zaprzężonego 6 (sześć) groszy;

c) od jednego źrebięcia do dwóch lat 2 (dwa) grosze;

d) od jednego wołu na rzeź albo w jarzmie, krowy, buhaje i trzylatki 6 (sześć) groszy;

e) od jednego cielęcia, niemającego jeszcze dwóch lat, świni karmnej, owcy, kozła, kozy i małych świń 2 (dwa) grosze;

Członkowie gminy w Podhorcach wolni są zupełnie od opłaty myta, pod warunkiem utrzymywania przez tę gminę własnym kosztem zjazdów do przewozu.

Art. III.

Przy poborze myta mają być zastosowane ogólne przepisy o uwolnieniu od opłaty mytniczej lub o zniżeniu tejże.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprywa zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę przyjęcie tej uchwały en bloc.

Marszałek Jest wniosek przyjęcia tej uchwały en bloc. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę en bloc, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę przyjęcie tej uchwały w trzeciem czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę w trzeciem czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta w trzeciem czytaniu.

Z kolei następuje sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu obszarowi dworskiemu w Chodorowie koncesyi do pobierania opłat mytniczych od przewozu przez rzekę Dniestr w Bukawinie.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Chamiec ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Chamiec** (czyta):

Sprawozdanie
Wydziału krajowego o udzieleniu koncesyi do pobierania opłat mytniczych od przewozu przez rzekę Dniestr w Bukawinie.

Wysoki Sejmie!

Najwyższem postanowieniem z dnia 4. sierpnia 1893, dz. u. kr. Nr. 53. przyzwolony został na przeciąg lat pięciu pobór opłat mytniczych od przewozu przez rzekę Dniestr w Bukawinie, miejscowości należącej do dóbr Chodorowskich.

Z powodu, że wspomniana koncesya już zgasła, interesowany obszar dworski w Chodorowie wniósł prośbę o wyjednanie ponownej koncesyi na lat pięć, po myśli §. 9. ustawy z dnia 5. lipca 1897 dz. u. kr. Nr. 43 w drodze ustawodawstwa krajowego.

Wydział powiatowy bobrecki popiera wniesioną prośbę na podstawie danych sprawdzonych dochodzeniem komisyjnem na miejscu, a mianowicie:

Staraniem obszaru dworskiego w Chodorowie utrzymywany przewóz przez rzekę Dniestr, znajduje się na drodze publicznej prowadzącej przez Bukowinę do Żurawkowa i służy dla ułatwienia komunikacyi okolicznym osadom położonym na granicy powiatu bobreckiego i żydaczowskiego. Przewóz ten jest niezbędnie potrzebny dla ludności posiadającej znaczną część gruntów ornych, łąk i wypasów dla bydła położonych za Dniestrem.

Szerokość rzeki w Bukawinie przy normalnym stanie wody, wynosi 90 metrów.

Interesowany obszar dworski zaopatrzył przewóz w potrzebne przyrządy, a w szczególności prom 12 metrów długi i linę z kręconego drutu 200 metrów długą kosztem 1.400 koron.

Tenże ponosi koszta połączone z utrzymaniem przewozu w dobrym stanie przy pomocy dochodu mytniczego z dzierżawy przynoszącego rocznie 120 koron.

Członkowie gminy Bukawiny utrzymującej zjazdy do przewozu, mają przyznane uwolnienie od opłaty mytniczej.

Z uwagi wreszcie, że w warunkach omycenia powyższego przewozu, nie zaszła żadna zmiana, Wydział krajowy oświadcza się za udzieleniem żądanej koncesyi mytniczej.

Na podstawie powyższego wywodu, Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy powziąć załączoną uchwałę.

Uchwała
o udzieleniu obszarowi dworskiemu w Chodorowie koncesyi na pobór opłat mytniczych od przewozu przez rzekę Dniestr w Bukawinie.

Art. I.

Na przeciąg lat pięciu od wejścia w wykonanie tej uchwały, nadaje się obszarowi dworskiemu w Chodorowie prawo do pobierania myta od przewozu przez rzekę Dniestr

w Bukawinie pod warunkiem utrzymywania przedmiotu omyconego w dobrym stanie i własnym kosztem, z zastrzeżeniem, że analogicznie do postanowień zawartych w §. 38. ust. 12. ustawy drogowej z dnia 5. lipca 1897 dz. u. kr. Nr. 43, w razie niedopełnienia tego warunku, uprawniony będzie Wydział powiatowy do objęcia za zgodą politycznej władzy powiatowej przedmiotu omyconego w bezpośredni zarząd własny na koszt i niebezpieczeństwo obszaru dworskiego w Chodorowie.

Art. II.

Opłaty mytnicze pobierać należy według następującego wymiaru:

a) od każdej osoby bez różnicy wyjąwszy woźnicę lub jeżdzca na koniu 2 (dwa) halerzy;

b) od jednego konia, idącego pod wierzchem pędzonego albo zaprzężonego 5 (pięć) halerzy;

c) od jednego źrebięcia do dwóch lat 2 (dwa) halerzy;

d) od jednego wołu na rzeż albo w jarzmie, krowy, bukała i trzylatki 5 (pięć) halerzy.

e) od jednego cielęcia, niemającego jeszcze dwóch lat, świni karmnej, owcy, kozła, kozy i małych świń 2 (dwa) halerzy;

Członkowie gminy w Bukawinie wolni są od opłaty myta.

Art. III.

Przy poborze myta mają być zastosowane ogólne przepisy o uwolnieniu od opłaty mytniczej lub zniżeniu tejże.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę przyjęcie tej uchwały en bloc.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tej uchwały en bloc. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę en bloc, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę przyjęcie tej uchwały w trzeciem czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść, (Większość.) Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę w trzeciem czytaniu bez czytania zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta w trzeciem czytaniu.

Z kolei następuje Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu probostwu w Leżajsku koncesyi do pobierania opłat mytniczych od przewozu przez rzekę San w Rzuchowie.

Sprawozdawca członek Wydziału kraj. p. Chamiec ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału kraj. p. **Chamiec** (czyta):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego o udzieleniu probostwu w Leżajsku koncesyi do pobierania opłat mytniczych od przewozu przez rzekę San w Rzuchowie.

Wysoki Sejmie!

Probostwo w Leżajsku, Najwyższem postanowieniem z dnia 10. kwietnia 1895 dz. u. kr. Nr. 28. uprawnione do pobierania opłat mytniczych od przewozu przez rzekę San w Rzuchowie, wniosło prośbę o przyzwolenie poboru tych opłat na dalszy przeciąg lat pięciu.

Wydział powiatowy łańcucki przedkładając tę prośbę popiera ją, ze względu na okoliczności sprawdzone dochodzeniem komisyjnem na miejscu a mianowicie: Do probostwa w Leżajsku przywiązane jest prawo pobierania opłat mytniczych od utrzymywanego przezeń przewozu przez rzekę San w Rzuchowie, który to przewóz jest główną komunikacyą na drodze z Leżajska do Sieniawy.

Szerokość rzeki Sanu pod Rzuchowem przy normalnym stanie wynosi 120 metrów w razie zaś wezbrania wody dosięga nawet do 180 metrów. Pomienione probostwo co pięć lat sprawia prom, linę drucianą i inne przyrządy do przewozu potrzebne, na co jednorazowo wydaje 2.400 koron, prócz tego ponosi wszelkie koszta połączone z zwyczajnem utrzymaniem przewozu. Z poboru myta przynoszący dochód rocznie 500 kor., w całości obracany jest na utrzymanie przewozu, który wedle opinii c. k. Starostwa łańcuckiego, wyrażonej w odezwie z 29. grudnia 1899 l. 37.905 znajduje się w dobrym stanie i nadal potrzebny jest dla celów komunikacyi publicznej. Wobec tych danych Wydział krajowy oświadcza się za udzieleniem probostwu w Leżajsku żądanej koncesyi mytniczej. Na podstawie powyższego wywodu Wydział krajowy wnosi: Wysoki Sejm raczy powziąć załączoną uchwałę.

Uchwała

o udzieleniu probostwu w Leżajsku koncesyi na pobór opłat mytniczych od przewozu przez rzekę San w Rzuchowie.

Art. I.

Na przeciąg lat pięciu od wejścia w wykonanie tej uchwały nadaje się probostwu

w Leżajsku powiatu łańcuckiego prawo do pobierania myta od przewozu przez rzekę San w Rzuchowie pod warunkiem utrzymywania przedmiotu omyconego w dobrym stanie i własnym kosztem, z zastrzeżeniem, że analogicznie do postanowien zawartych w §. 38. ust. 12. ustawy drogowej z dnia 5. lipca 1897 dz. u. kr. Nr. 43, w razie niedopełnienia tego warunku, uprawniony będzie Wydział powiatowy do objęcia za zgodą politycznej władzy powiatowej przedmiotu omyconego w bezpośredni zarząd własny na koszt i niebezpieczeństwo probostwa w Leżajsku.

Art. II.

Opłaty mytnicze pobierać należy według następującego wymiaru:

a) od jednej osoby pieszej, jadącej powozem lub wierzchem 2 (dwa) grosze;

b) od jednego konia, idącego pod wierzchem pędzonego albo zaprzężonego 6 (sześc) groszy;

c) od jednego źrebięcia do dwóch lat 2 (dwa) grosze;

d) od jednego wołu na rzeź albo w jarzmie, krowy, bukała i trzylatki 6 (sześć) groszy;

e) od jednego cielęcia, nie mającego jeszcze dwóch lat, świni karmnej, owcy, kozła, kozy i małych świń 2 (dwa) grosze.

Art. III.

Przy poborze myta mają być zastosowane ogólne przepisy o uwolnieniu od opłaty mytniczej lub o zniżeniu tejże.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sekretarz p. **Urbański.** Wnoszę przyjęcie tej uchwały en bloc.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tej uchwały en bloc. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę en bloc, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Sekretarz p. **Urbański.** Wnoszę przyjęcie tej uchwały w trzeciem czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę w trzeciem czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta w trzeciem czytaniu.

Porządek dzienny wyczerpany. Podaję do wiadomości Wysokiej Izby że p. Dąmbski wybrany członkiem Wydziału krajowego złożył mandat do komisyi przemysłowej dlatego umieszczę wybór jednego członka komisyi przemysłowej na porządku dziennym najbliższego posiedzenia. Otrzymałem jeszcze pilne telegramy w sprawie urlopów. Mianowicie p. Jordan prosi o udzielenie mu dwutygodniowego urlopu ze względu na zdrowie.

Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto się zgadza na udzielenie p. Jordanowi dwutygodniowego urlopu, zechce rękę podnieść. (Większość.) Urlop jest udzielony.

P. Rudroff usprawiedliwia nieobecność swą chorobą i prosi o udzielenie urlopu bez oznaczenia terminu. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z udzieleniem p. Rudroffowi urlopu zechce rękę podnieść. (Większość.) Urlop udzielony.

P. Adamowi Gołuchowskiemu udzieliłem jednodniowego urlopu.

Proszę p. sekretarza o odczytanie interpelacyi i wniosku.

Sekretarz p. **Urbański.** (czyta):

Interpylacya

do Jaśnie Wielmożnego Pana komisarza rządowego.

Reskryptem c. k. Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 26. października 1899 l. 21.640 polecono c. k. Sądom powiatowym, aby wezwały wszystkie Zwierzchności gminne w myśl instrukcyi wydanej do Naczelników gmin z dnia 28. czerwca 1850 Nr. 256 reskryptu Ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 10. marca 1859 Nr. 2768 do współdziałania przy pertraktacyi majątków spadkowych — wskutek tegoż polecenia żądają c. k. Sądy powiatowe od Naczelników dotyczących. aby przeprowadzali formalne dochodzenia spadkowe, które później c. k. Sądy jako gotowy materyał oddają c. k. notaryuszom do powtórnego dochodzenia i w ten sposób strony dwukrotnie na stratę czasu oraz pewną indygacyę są narażone tak samo Zwierzchności gminne tracą czas na spisywanie dochodzeń oraz inwentarzy, które później wobec nowej pracy i dochodzeń notaryalnych nie posiada żadnej realnej wartości.

Podpisani zapytują Wysoki Rząd, czy wobec tego faktu nie byłoby na czasie przystąpić do zniesienia notaryatów, którym za pertraktacye Sądowe wysokie taksy płacić należy a przydzielić tę agencyę c. k. Sądom do bezpłatnego zatwierdzenia albo też uwolnić Zwierzchności gminne od bezowocnego trudnienia się w sprawach spadkowych,

które później żadnej podstawy realnej wobec Sądu nie mają.

Lwów, dnia 26. marca 1900.

Interpelant
Kramarczyk

Data, Milan, Niebytowiec, Średniawski, Wójcik, Styła, Winniczuk, Krempa, Żardecki, Warzecha, Szwed, Potoczek, Stojałowski, Bojko.

Marszałek. Interpelacyę tę udzielę p. Komisarzowi rządowemu.

Sekretarz p. **Urbański** (czyta):

Interpelacya

do Jaśnie Wielmożnego Pana c. k. komisarza rządowego w sprawie nadużyć popełnianych na ludności płacącej podatki w c. k. Urzędzie podatkowym w Starej Soli.

Ludność płacąca podatki w okręgu c. k. Urzędu podatkowego w Starej Soli wzburzona jest do najwyższego stopnia z powodu i moralnych udręczeń i materyalnych strat, jakie ponosi z winy funkcyonaryuszów owego urzędu a w szczególności od Aleksandra Michowicza poborcy podatkowego, Jana Fidyka adyunkta podatkowego i egzekutora podatkowego Gerschamera.

Panowie ci uważają widocznie urząd podatkowy za kasyno czy szynkownię publiczną. Zabawiają się godzinami całemi rozmową i napitkami a strony przychodzące do urzędu podatkowego w sprawach urzędowych muszą dniami całymi czekać na załatwienie. A jakież to załatwienie? Najpierw zelżą cię najordynarniejszemi słowy, a potem choć załatwią to tak, że końca ani początku nikt tam nie dojdzie. Albo zapiszą pobraną kwotę na chybi trafił komubądź, a potem rzeczywiście płacącemu po raz drugi składać każą podatek albo zbędą słowy: „już zapłacone“ i nie odbiorą podatku mimo próśb, aż naraz egzekutor wpada i grabi. Oto fakta:

1. Stach Kołtek z Woli rejnowej zapłacił 8 zł. podatku a dostał pokwitowanie na 5 zł. gdzie się reszta podziała niewiadomo.

2. Antoni Tomasiewicz ze Starej Soli przyszedłszy z podatkiem do Urzędu podatkowego uczynił uwagę, że ma mylnie zapisane w książce podatkowej. Na to p. poborca podatkowy chciał go wypoliczkować, a gdy Tomasiewicz się zasłonił krzyknął tenże poborca do niego: „szlak by cię trafił, ja ci tu będę szukał? Masz płacić i milczeć.“ Poczem z wrzaskiem wyrzucił go za drzwi.

3. Władysław Świdnicki ze Starej Soli zapłacił podatek własny w zupełności. Naraz otrzymał z Urzędu podatkoweko nakaz, aby zapłacił podatek i za brata Jana Świdnickiego. Niesłusznie nagabywany Władysław Świdnicki poszedł do poborcy podatkowego z przedstawieniem. Zamiast wyjaśnienia i przeproszenia za pomyłkę, zwymyślał go p. Michowicz i za drzwi wytrącił, grożąc mu obiciem.

Zauważyć należy, że podatek egzekwowany od Jana Świdnickiego pochodzi tylko z nieporządku samego Urzędu podatkowego albowiem realność owego podatnika została sprzedaną w drodze licytacyi za zaległości podatkowe, a obecnie Jan Świdnicki nie posiada, ani przypisanego mu mylnie podatku nie ma płacić.

4. Dorota Maruszczak, żona Pawła z Towarni zapłaciła za 1899 podatek gruntowy w Starej Soli a domowy do rąk Wisłockiego, pisarza gminnego i otrzymała na to potwierdzenie z Urzędu podatkowego. Pomimo to egzekutor podatkowy Gerschammer trzykrotnie zachodził ją fantować i rzeczywiście zabrał jej poduszkę.

5. Płacący podatki z gminy Błozew złożyli je za lata 1896 i 1897 a Witoszyński Piotr grkt. proboszcz miejscowy odwiózł je wraz z książeczkami podatkowemi do Urzędu podatkowego w Starym Samborze i otrzymał ryczałtowe potwierdzenie zapłaty. Urząd podatkowy w Starej Soli, podówczas właśnie otwarty zażądał zapłacenia owych podatków od niego.

Nie pomogły przedstawienia kwitu z Urzędu podatkowego w Starym Samborze ani perswazye, Urząd podatkowy w Starej Soli odpowiedział, że go to nic nie obchodzi i że wszystkich podatników w Błozwi wyegzekwowano rzeczywiście po raz drugi podatek za te same lata, czyli wydarto z gminy Błozwi nieprawnie po raz drugi po nad 400 zł. Dotąd mimo próśb nie zdołała gmina Błożew wykołatać przyznania tej kwoty i zwrotu.

6. Jak to już podniósł poseł Stapiński w interpelacyi z dnia 23. lutego 1900 w Radzie państwa do JE. Ministra skarbu wniesionej, Urząd podatkowy w Starej Soli bez względu na to, czy ktoś zapłacił podatek czy nie mógł zapłacić, skoro jeszcze tabel płatniczych nie wygotowano, posyła każdemu upomnienia i liczy zwłokę i egzekutne.

Co więcej, z reguły na każdą pozycyę podatku wystawia osobną kartę upominającą, osobno też liczy egzekutne. Ten podatnik otrzymuje na raz po 5—8 i więcej kart upominających. Skutkiem tego koszta egzekucyi i zwłoki przenoszą nie rzadko i dziesięćkrotnie należytość podatkową n. p. Wincenty Wame z Towarni za drogę wspólnie z innymi posiadaną i opłacaną miał dać podatku 8 ct. a tymczasem zapłacił za to aż 70 ct.

7) Wielką uciążliwością dla ludu jest i to, że w Urzędzie podatkowym w Starej

Soli, bezwarunkowo nie przyjmą podatku od nikogo, tylko w dniu oznaczonym dla dotyczącej gminy. Z uderzeniem godziny urzędowej bezwarunkowo kończy się tam urzędowanie i nie wezmą podatku od nikogo, kto nie mógł się doprosić załatwienia w godzinach urzędowych, chociażby i cały dzień stał w Urzędzie i czekał, skutkiem tego zmuszeni ludzie ze znacznej odległości i po kilka dni tracić na załatwienie.

8) Mylnie zapisanego podatku nie sprostują, lecz każą się ludziom procesować o najdrobniejsze kwoty, chociaż pomyłka z winy Urzędu podatkowego pochodzi. Dodać wypada, że gburowate obejście dostaje się prawie wszystkim płacącym podatek. Do włościanina z reguły odzywa się tak p. poborca Michowicz jak adjunkt Tidyk i egzekutor Geispman tylko przez „ty“ zwykle z dodatkiem „durniu“, „chamie“, „psiakrew“ i t. p.

W znacznej części z winy Urzędu podatkowego przez niedbałe i powolne, często błędne załatwienie sprawy, powstają zaległości podatkowe latami. Księgi podatkowe w Urzędzie podatkowym mogą posłużyć same przez się za dowód, jak lekkomyślnie i niedbale tam się urzęduje. Podskrobywania, radyrowania i przekreślania widocznie niemal na każdej karcie. Okazuje się tedy, że albo kraj. Dyrekcya skarbu we Lwowie mimo wielokrotnych zapewnień o zarządzeniach zmierzających do ukrócenia nadużyć takich i podobnych jak w Starej Soli, nie dość ściśle przestrzegania ich pilnuje, albo że c. k. Urząd podatkowy zażywa jakichś szczególniejszych przywilejów, skoro takie tam rzeczy dziać się mogą. Jeszcze raz powtarzamy, że podane pod 1 i 8 fakta są tylko przykładami, tak się dzieje z reguły w Urzędzie podatkowym w Starej Soli.

Godzi się przeto zapytać JW. Pana ck. Komisarza Rządowego, czy ck. Rząd zechce temu przecie nareszcie kres położyć, winnych nadużyć funkcyonaryuszów do surowej pociągnąć odpowiedzialności, i upadającej pod ciężarem podatkowym ludności przynajmniej należne poszanowanie i bezpieczeństwo mienia zapewnić?

W szczególności zaś zapytujemy, jak mogą się podobne wypadki jak pod 5. opisane wydarzać i dlaczego dotychczas pokrzywdzonym nie zwrócono nieprawnie wydartych sum?

Lwów, dnia 26. marca 1900.

Interpelant
Milan.

Okuniewski, Kramarczyk, Szwed, Ostapczuk, Nowakowski, Bojko, Dr. Bernadzikowski, Wójcik, Styła, Średniawski, Potoczek, Data, Warzecha, Winniczuk.

Marszałek. Iuterpelacyę tę odstąpię p. Komisarzowi rządowemu.

Sekretarz p. **Andrzej Potocki** (czyta).

Interpelacya

posła Krempy i tow. do JWgo Pana c. k. komisarza rządowego w ochronie praw poselskich.

Poza udziałem w prawodawstwie, najistotniejszem prawem i obowiązkiem posła czy to do Sejmu, czy do Rady państwa jest badanie stosunków i prądów panujących wśród ludności, oraz dochodzenie czy obowiązujące ustawy bywają ściśle wykonywane przez dotyczących funkcyonaryuszów. Czujność posłów pod tym względem leży zresztą w interesie społeczeństwa i państwa.

Przez ujawnianie w drodze interpelacyj czy to samowoli, czy nadużyć, czy wreszcie nieudolności u dotyczących wykonawców ustaw, możliwem jest wcześne zaradzenie złemu, zapewnienie z jednej strony ludności dobrodziejstwa ustroju prawnego, a z drugiej strony ochrona powagi prawa i zaufania do niego, u ludności. Poseł jako mąż zaufania ludności, zwłaszcza zaś jako członek społeczeństwa, stojący poza sferą figur urzędowych, ma możność niejednokrotnie dowiedzieć się o skargach ludności, które inną drogą nie łatwo albo wcale nie mogłyby się dostać do wiadomości władz przełożonych. Nietykalność poselska, jakoteż nietykalność przemówień i interpelacyj poselskich w tym zapewne nie w innym celu została powszechnie przyjętą. Prawo głosu w Izbie i odpowiedzi na interpelacye nastręcza nawzajem zastępcy c. k. Rządu sposobność do prostowania, wyjaśniania, czy zaprzeczenia opinii posła.

Poseł odpowiada za fakta przez siebie podnoszone, a rzecznik c. k. Rządu za swoją na nią odpowiedź.

Jak nam niepodobna i nie można zresztą za odpowiedź zastępcy c. k. Rządu pociągać do odpowiedzialności funkcyonaryusza, który mu udzielił informacyi, tak wręcz niepodobną byłoby rzeczą podnosić i piętnować nadużycia, gdyby za to mieli być pociągani do odpowiedzialności domniemani informatorzy, czy osoby, o których krzywdę chodzi. Tak być powinno, ale wypadek, który się świeżo wydarzył, dowodzi, że u nas w Galicyi i pod tym względem zasady ustroju konstytucyjnego bywają wypaczane.

Oto nagi fakt.

Na posiedzeniu Rady Państwa z dnia 23. lutego 1900 wniósł poseł Stapiński in-

terpelacyę w sprawie postępowania z ludnością ze strony c. k. Urzędu podatkowego w Starej soli i dla uzasadnienia swego twierdzenia podał wypadek jaki się wydarzył gospoparzowi Jakóbowi Kaiderowi z Towarni. Za to Urząd podatkowy w Starej soli, względnie jego funkcyonaryusze zaskarzyli Jakóba Kaidera do c. k. Prokuratoryi Państwa w Samborze o oszczerstwo, a ta poleciła c. k. Sądowi powiat. w Starej soli przeprowadzić dochodzenie.

I rzeczywiście dnia 23. marca 1900 był Jakób Kaider wezwany do tegoż sądu do wstępnego przesłuchania. Przedstawienia posła Stapińskiego, który przed terminem na miejscu u dotyczącego sędziego się stawił i przeciw temu protestował, nie odniosły skutku. Kaider stracił dzień czasu, doznał łatwych do zrozumienia udręczeń, tem więcej, że właśnie w tym wypadku się zdarzyło, iż Kaider kezpośrednio nie udzielał informacyi Stapińskiemu.

Nie mniejszych przykrości doznał poseł Stapiński, widząc, że Kaider w dodatku do krzywdy opisanej w interpelacyi, ciąganym jest po sądach niewinnie.

Zważywszy, iż zachodzi tu niewątpliwie ukrócenie nietykalności poselskiej, względnie nietykalności przemówień i interpelacyj poselskich;

zważywszy, że gdyby podobne postępowanie miało być nadal stosowanem do faktów przez posłów podnoszonych, to wręcz niepodobieństwem byłoby w ogóle podnoszenie tych faktów.

Zapytujemy JWgo Pana c. k. komisarza rządowego, czy zechce winnych naruszenia nietykalności poselskiej w opisanym wypadku pociągnąć do odpowiedzialności, oraz pouczyć tak c. k. Prokuratoryę Państwa, jak sądy, że mowy i interpelacye poselskie są nietykalne, a za podniesione w nich fakta nie można pociągać wymienionych stron do odpowiedzialności.

Lwów, dnia 26. marca 1900.

Interpelant
Franciszek Krempa, w. r.

Średniawski, Styła, Winniczuk, Niebyłowiec, Ostapczuk, Kramarczyk, Żardecki, Warzecha, Szwed, Dr. Bernadzikowski, Bojko, Wójcik, Potoczek.

Interpelacya
do Wydziału krajowego.

Między kolejami lokalnemi, przez kraj do wykonania objętemi, znajduje się również kolej lokalna Przeworsk-Bachórz, którą pierwotnie projektowano jako normalnie torową, a którą obecnie w myśl ostatecznej decyzyi rządu zamieniono na wąsko-torową.

Koncesyonaryuszem tej kolei jest książe Adam Lubomirski właściciel Przeworska.

Projekta szczczegółów tej kolei jako normalnie torowej, zostały wykonane przez techników krajowych; jednak skutkiem odmiennej ostatecznej decyzyi c. k. Rządu przypadła potrzeba sporządzenia projektu szczegółowego dla budować się myjącej kolei wąsko-torowej.

Jak powszechnie wiadomo projekt kolei wąsko-torowej w danym razie jest łatwiejszy do sporządzenia, aniżeli kolei szeroko torowej a to z powodu dozwolonych większych spadków i wzniesień jak również skutkiem dopuszczalnych krzywizn o mniejszych promieniach.

Projekta dla subwencyonowanych przez kraj kolei lokalnych wykonywane dotąd bywały na rachunek koncesyonaryuszów przy ingerencyi biura krajowego kolejowego, ewentualnie w danym razie może potrzebne projekta wykonać samo biuro na rachunek koncesyonaryuszów.

Zawsze dotąd wykonywane szczegóły i projekta kolejowe siłami technicznemi własnemi, do takich prac zabierali się inżynierowie krajowcy. W ostatnich dniach opinię publiczną w kołach fachowych technicznych zaalarmowała wieść, że projekt dla kolei wąsko-torowej Przeworsk-Bachórz ma być powierzony do opracowania firmie niemieckiej (podają niektórzy nawet imię firmy) a to z powodu, jakoby krajowi inżynierowie takiego projektu wykonać nie potrafili i że w tym kierunku nie posiadają praktycznego uzdolnienia.

Celem nawiązania rokowań miał być wysłany z ramienia wydziałowego inżynier, który z dotyczącą firmą ma ułożyć projekt umowy.

Pomijając wzgląd, że takiem oddaniem prac technicznych firmie poza krajowej z powyżej podanym motywem ich nieuzdolnienia czyni ujmę a tem samem wielką krzywdę poważnemu kołu inżynierów i rządowo upoważnionych techników naszych.

Pomijając okoliczność, że niektórzy z naszych techników zajęli wybitne stanowisko nawet zagranicą przy najrozmaitszych a często bardzo trudnych pracach technicznych, podpisani mniemają, że fundusze na opracowanie projektu powinny pozostać w kraju, a siły własne techniczne należy właśnie użyć do tego rodzaju prac nad projektem kolei wąskotorowej i zaprawić je do robót, które prawdopodobnie będą częściej w naszym kraju aplikowane.

Z powyższych powodów podpisani zapytują Wydział krajowy, czy rzeczywiście zamierza oddać wypracowanie szczegółowego projektu wspomnianej kolei wąskotorowej

firmie zagranicznej i czy ze względów przytoczonych nie byłby skłonnym odstąpić od nawiązanych pertraktacyi a wypracowanie szczegółowego projektu poruczyć technikom krajowym lub polecić wypracowanie jego biuru kolejowemu krajowemu.

Lwów dnia 26. marca 1900.

Interpelujący:
Soleski.

Klemensiewicz, Słotwiński, Bernadzikowski, Bojko, Styła, Średniawski, Kramarczyk, Warzecha, Data, M. Schwed, Rotter, Fruchtman, Jabłoński, Górka, Witosławski, Potoczek, L. Wiśniewski, Krempa, Wóicik, Dworski, Romanowicz.

Marszałek. Interpelacyę pierwszą odstąpię p. komisarzowi rządowemu, a drugą Wydziałowi krajowemu. Proszę o odczytanie wniosku złożonego do laski marszałkowskiej.

Sekretarz p. **Andrzej Potocki** (czyta).

Wniosek.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Sejm wzywa c. k. Rząd usilnie, ażeby z możliwie największym pospiechem wykończył techniczne prace przygotowawcze do budowy kanałów spławnych, mających połączyć Dunaj z Odrą, dalej Odrę z Elbą na lewo, na prawo zaś z Wisłą, regulacyi Wisły i Sanu dla celów żeglugi, połączenia drogą wodną Sanu z Dniestrem aż do punktu, od którego Dniestr staje się spławnym, a wreszcie budowy kanału spławnego z Sądowej Wiszni na Gródek—Lwów do Brodów.

Równocześnie z wykończeniem technicznych projektów i kosztorysów raczy c. k. Rząd wziąć pod rozwagę finansową stronę tej rzeczy, i jeżeli nie zgłosiłoby się jakieś prywatne przedsiębiorstwo do podjęcia budowy i eksploatacyi wyżwymienionych dróg wodnych pod warunkami dość korzystnemi dla państwa i krajów, niechaj c. k. Rząd przeprowadzi w drodze konstytucyjnej postanowienia względem budowy owych dróg wodnych na rachunek państwa — z odpowiednim udziałem krajów koronnych i innych interesowanych czynników.

II. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby zniósł się z Izbami handlowo-przemysłowemi i Towarzystwami rolniczemi, tudzież z Wydziałami krajowemi współinteresowanych krajów koronnych w tym celu, aby przedsięwziąć z niemi wspólną akcyę dla przyspieszenia budowy opisanej powyżej sieci dróg wodnych.

Lwów, dnia 26. marca 1900.

Wnioskodawca;
Teofil Merunowicz w. r.

Abrahamowicz, Wiśniewski, Jabłoński, Jakliński, Jahl, Karol Dzieduszycki, Emil Michałowski, Wachnianin, Górka, Kozłowski, Schnell, Gniewosz, Warzecha, Kramarczyk, Data, Dr. Czaykowski, Skałkowski.

Marszałek. Pierwsze czytanie tego wniosku umieszczę na porządku dziennym najbliższego posiedzenia. Nie jestem w tej chwili w położeniu oznajmić już dziś, kiedy najbliższe posiedzenie się odbędzie, a tem mniej i porządku dziennego. Jedno i drugie roześlę w drodze pisemnej. Prawdopodobnie odbędzie się najbliższe posiedzenie pojutrze, w każdym jednak razie zastrzegam sobie jeszcze w tej mierze postanowienie.

Posiedzenie zamykam.

Koniec posiedzenia o godzinie 1. minut 45. po południu.

Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego

4. posiedzenia, 5. sesyi VII. peryodu Sejmu galicyjskiego

z dnia 28. marca 1900.

TREŚĆ:

Odddanie hołdu śp. Florjanowi Ziemiałkowskiemu i wybór deputacyi na pogrzeb.

Spis petycyj.

Głosy pp.: Ostapczuka, Jędrzejowicza Stanisława i ks. biskupa Czechowicza na poparcie poszczególnych petycyj.

Urlopy pp.: Bilińskiego, Siemiginowskiego i Czecza.

Pierwsze czytanie Sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie zmiany §§. 85, 89, 90 i 92 statutu miasta Lwowa.

Pierwsze czytanie Sprawozdania dodatkowego Wydziału krajowego o sprzedaży soli w zarządzie kraju.

Pierwsze czytanie Sprawozdania Wydziału krajowego z wnioskiem uznania szpitala w Gorlicach za publiczny i powszechny.

Pierwsze czytanie wniosku posła Merunowicza w sprawie budowy sieci dróg wodnych.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku Wydziału krajowego o uzupełniającym wyborze jednego posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego większych posiadłości byłego obwodu przemyskiego.

Sprawozdanie i uchwała wniosku Wydziału krajowego o uzupełniającym wyborze jednego posła na Sejm krajowy z kuryi większych posiadłości byłego obwodu tarnowskiego.

Sprawozdanie i uchwała wniosku Wydziału krajowego o uzupełniającym wyborze posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego miasta Tarnopola.

Sprawozdanie i uchwała wniosku Wydziału krajowego o uzupełniającym wyborze posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego miasta Kołomyi.

Sprawozdanie i uchwała wniosku Wydziału krajowego o udzieleniu Radzie powiatowej w Łańcucie koncesyi do pobierania opłat mytniczych od mostu na rzece Wisłoku w Dąbrówkach, od mostów na rzece Mleczce w Kańczudze, od mostu na rzece Trzebośni w Rudzie i od mostu na rzece Mleczce w Gniewczynie łańcuckiej.

Sprawozdanie i uchwała wniosku Wydziału krajowego o udzieleniu Wydziałowi powiatowemu w Gorlicach koncesyi do pobierania opłat mytniczych na drodze gminnej I. klasy Biecz-Golanka.

Sprawozdanie i uchwała wniosku Wydziału krajowego o udzieleniu Radzie powiatowej w Łańcucie koncesyi do pobierania opłat mytniczych na drodze powiatowej Łańcut-Leżajsk.

Sprawozdanie i uchwała wniosku Wydziału krajowego o udzieleniu Radzie powiatowej w Łańcucie koncesyi do pobierania opłat mytniczych na drodze powiatowej Łańcut-Kańczuga.

Wybór komisyi z 11 członków dla reformy agrarnej.

Wybór uzupełniający jednego członka komisyi przemysłowej.

Wybór komisyi dyscyplinarnej w myśl uchwały Sejmu z 27. marca 1899 (trzech członków kuryami, a trzech z całego Sejmu).

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisyi budżetowej o prowizoryum budżetowem na miesiąc kwiecień i maj 1900.

Wybór uzupełniający do komisyi kolejowej, administracyjnej i gospodarstwa krajowego.

Interpelacya p. Zolla o rewizyi w klasztorze żeńskim w Kętach.

Wniosek p. Bernadzikowskiego z urgensem zaprowadzenia przymusu asekuracyjnego.

Interpelacya posła Potoczka o nadużyciach przy parcelacyi dóbr Radłowa i Wierzchosławic.

Interpelacya p. Szweda o puszczaniu urlopników wojskowych bez odzieży i obuwia.

Interpelacya p. Wójcika o bezowocności rekursu przeciwko zarządzeniom Wydziału powiatowego w Wieliczce co do pisarzy gminnych.

Interpelacya p. Bojki w sprawie zamknięcia politechniki lwowskiej.

Interpelacya p. Abrahamowicza w sprawie przydzielenia funduszowi krajowemu dochodów z podatku konsumcyjnego od wódki i piwa.

Interpelacya p. Krempy o powierzeniu kolektury loteryjnej w Ropczycach karanemu sądownie oszustowi.

Interpelacya p. Średniawskiego w sprawie zorganizowania pośrednictw pracy.

Interpelacya p. Ostapczuka o szkołę w gminie w Nowem Siole, w sprawie zorganizowania szkoły.

Interpelacya p. Winniczuka o odmawianiu ludowi surowicy solnej dla bydła.

Interpelacye dwie p. Nowakowskiego o pobłażaniu nadużyć wójta w Wyszatycach pod Przemyślem.

Ukonstytuowanie się komisyi dla reformy agrarnej.

Początek posiedzenia o godzinie 11, min. 35, przed południem.

Przewodniczący JE. Dr. Stanisław hr. **Badeni**, Marszałek krajowy.

Ze strony c. k. Rządu Włodzimierz hr. **Łoś**, c. k. Radca Dworu.

Sekretarze: pp. **Urbański**, **Niezabitowski** Stanisław, Andrzej hr. **Potocki** i **Karatnicki**.

Obecnych posłów 108.

Marszałek. Sejm w komplecie, posiedzenie otwieram. Protokół ostatniego posiedzenia złożony jest w biurze marszałkowskiem do przejrzenia.

Wysoki Sejmie!

Wczoraj nadeszła znowu wieść żałobna (posłowie powstają). Jakkolwiek od kilku dni przewidywana, wywołała ona i w Sejmie i w kraju prawdziwy i głęboki żal. Floryan Ziemiałkowski nie żyje! To ostatni z tych, którzy z nastaniem ery konstytucyjnej należeli do pierwszego grona posłów sejmowych, a zarazem znowu jeden z przodowników w pracy narodowej. Rozpoczął on ją za lat młodzieńczych, w czasach, kiedy warunki dla tej pracy były trudne, a droga do pracy legalnej zamknięta. W obronie myśli narodowej w pogoni za wymarzonym ideałem swobody gorętsi jęli się drogi tajnej. Droga ta krajowi pożytku nie przyniosła, a najlepszych synów ojczyzny, a między innymi ś. p. Ziemiałkowskiego zawiodła do więzienia. Po latach, po chwili błysku swobody w r. 1848, w którym to czasie już zaznaczyła się wybitna indywidualność Ziemiałkowskiego, z nastaniem tego nowego życia, jakiem nam z łaski Najjaśniejszego Pana wolno żyć, widzimy Ziemiałkowskiego na wszystkich polach pracy publicznej pracy dla kraju, narodu i państwa w piewszym szeregu. Jako długoletni poseł sejmowy, dwukrotnie członek Wydziału krajowego, brał wybitny udział w pracach organizacyjnych i ustawodawczych, które torowały drogę idei samorządu. Broni jej wymownie w Wiedniu i służył jej przez szereg lat, jako gospodarz stolicy kraju. Na stanowisku posła sejmowego a przedewszystkiem posła w Radzie państwa talentem, rozumem, bystrością i wytrwałością sądu, trzeźwością i jasnością w ocenianiu położenia, a zarazem istotną odwagą i stanowczością w wypowiadaniu własnego zdania nawet wówczas, gdy go to przyprawiało o utratę popularności i wpływu w szerokich kołach i poróżniało z najdawniejszymi współpracownikami. Oddał on krajowi w obronie jego praw znakomite i nigdy nie zapomniane usługi.

Zaufaniem i łaską Najjaśniejszego Pana powołany do rady koronnej znalazł tam przez długi szereg lat nowe i szerokie pole działania, do dalszej pracy i zasług. W miarę zmieniających się stosunków politycznych w państwie i w kraju różne były formy i metoda w działaniu Ziemiałkowskiego, jako męża stanu i pierwszorzędnego parlamentarzysty. Treść jednak i cel jego działalności był zawsze jeden, bo składały się na nie gorąca miłość ojczyzny, miłość i cześć istotnej i prawdziwej swobody. Tym ideałom pozostał wierny cale życie, a imię jego zapisało się czynami trwale w sercach naszych i w dziejach tego kraju.

Wysoka Izba przez powstanie już oddała cześć jego pamięci, a sądzę, że odpowiem życzeniom całej Izby, jeśli przedewszystkiem poproszę ją o upoważnienie, żebym imieniem Sejmu wdowie po ś. p. Ziemiałkowskim wyraził najszczerszy żal i kondolencyę. Sądzę, że Wysoka Izba już mi to upo-

ważnienie dała, (powszechne objawy zgody), a zarazem wnoszę, by Wysoka Izba zechciała wybrać deputacyę z 4 członków złożoną, któraby się udała do Wiednia i złożyła na grobie ś. p. Ziemiałkowskiego imieniem Sejmu i kraju wieniec.

Co do tego wniosku mego, czy żąda kto głosu?

P. Zoll. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Zoll.

P. Zoll. Czytałem w gazetach, że rodzina zmarłego pragnie, ażeby żadnych wieńców nie było, tylko żeby pieniądze na ten cel przeznaczone zostały złożone na cele jakiej fundacyi dobroczynnej. Tę więc tylko chciałem zrobić uwagę.

Marszałek. Nie przesądzając późniejszej uchwały Wysokiego Sejmu a względnie Wydziału krajowego co do udziału kraju w tej fundacyi, w tej chwili nie mogę uczynić innego wniosku, jak ten, który przed chwilą postawiłem.

P. Abrahamowicz. Oroszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Abrahamowicz.

P. Abrahamowicz. Ja pozwolę sobie uczynić wniosek, a raczej zwracam się z prośbą do p. Marszałka, ażeby raczył wymienić członków tej deputacyi.

Marszałek. Przedewszystkiem podam swój wniosek pod głosowanie, a po jego uchwaleniu uczynię zadość prośbie JE. p. Abrahamowicza. Kto przyjmuje mój wniosek, zechce powstać.

(Wszyscy powstają). Wniosek jest jednomyślnie przyjęty.

Jeżeli nikt z panów się nie sprzeciwi postąpię w myśl życzenia p. Abrahamowicza. Proponuję do deputacyi posłów Mieczysława Borkowskiego, Ferdynanda Weigla, Adama Jędrzejowicza i Franciszka Kramarczyka.

Czy żąda kto w tej sprawie głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda — kto się zgadza z moją propozycyą, zechce powstać. (Większość). Jest przyjęta. Przystępujemy do porządku dziennego. Proszę p. sekretarza o odczytanie petycyj.

Sekretarz p. **Urbański.** (czyta). Spis petycyj wniesionych po dzień 28. marca 1900.

141. L. s. 266. Towarzystwo przyjaciół muzyki krakowskiej Harmonii pp. Klemensiewicza o subwencyę — do komisyi budżetowej.

142. L. s. 267. Urzędnicy kraj. Szpitala św. Łazarsa w Krakowie p. t. p. o podwyższenie płac — do komisyi budżetowej.

143. L. s. 268. Kotarbiński Józef, dzierżawca i dyrektor teatru miejskiego w Krakowie, p. t. p. o podwyższenie subwencyi do kwoty 24.000 kor. rocznie. — do komisyi budżetowej.

144. L. s. 269. Gmina ewangelicka w Krakowie p. t. p. o subwencyę na dokończenie budowy szkoły przy kościele św. Marcina w Krakowie — do komisyi budżetowej.

145. L. s. 270. Łukaszewicz Jerzy, b. uczeń szkoły sztuk pięknych w Krakowie, p. p. Abrahamowicza o zapomogę na dalsze kształcenie się w malarstwie — do komisyi budżetowej

146. L. s. 271. Dr. Siemieradzki Józef, profesor Uniwersytetu we Lwowie, p. p. Paszkowskiego o zwrot kosztów podróży do Brazylii, odbytej z polecenia Wydziału krajowego — do komisyi budżetowej.

147. L. s. 272. Gmina miasta Krakowa p. t. p. o podwyższenie subwencyi na muzeum narodowe w Krakowie — do komisyi budżetowej.

148. L. s. 273. Zwierzchność gminna w Tokach powiatu Zbaraż p. p. Ostapczuka, o subwencyę na budowę domu przytułku dla ubogich w Tokach — do komisyi budżetowej.

Marszałek. Do tej petycyi prosił o głos p. Ostapczuk, udzielam mu głosu.

P. Ostapczuk. Wysoka Pałato!

Petycja pered chwyłeju widczytana, pochodyt wid hromady Toki powita zbaraskoho Hromada Toki w powiti zbaraskim zadumała pobudowaty dim dla prytułku ubohyh. Jak widomo w teperisznych czasach stan ubożestwa duże sia wzmożuje, otże sia hromada wpała na tuju hadku, szczoby pobudowaty dim dla prytułku ubohyh pozajak buła w posidaniu fonda ubohyh, kotryj wynosyw 1158 koron. Otże rada hromadska uchwałyła, szczoby tuju ciłu kwotu użyty dla pobudowania toho domu ubohyh i z tim widnesła sia do Wydiłu powitoho w Zbarażu o zatwerdżenie. Wydił powitowyj pryhyływ sia do toho i zatwerdyw uchwału rady hromadskoj w Tokach pry tim zrobyw zastereżenie, szczoby tuju sprawoju zaniały sia oba świaszczennyki t. j. rymokatołyckij i hrekokatołyckij, kotri tam meszkajut. Pry tim Wydił Rady powitowoj jeszcze dodaw, szczo na tuju cil należyt widnesty sia do Wysokoho Sojmu z prośboju o udiłenie jakoj pidmohy, bo taja kwota ne wystarczaje na pobudowanie domu dla prytułku ubohyh.

Otże rada hromadska wnesła prośbu do Wysokoho Sojmu, a ja spowniajuczy swij obowiazok poperaju tuju sprawu i proszu, szczoby Wysokij Sojm zwoływ łaskawo po-

perty siu sprawu. Pid wzhladom formalnym proszu o widosłanie toj petycji do komisyi budżetowoj.

Marszałek. To się już stało. Proszę p. Sekretarza o odczytanie dalszego spisu petycyj.

Sekretarz p. **Urbański** (czyta):

149. L. s. 288. Komitet ratunkowy w Kolbuszowej p. p. St. Jędrzejowicza o zapomogę pla dogorzelców — do komisyi budżetowej.

Marszałek. Do tej petycyi prosił o głos p. Stanisław Jędrzejowicz. Udzielam mu głosu.

P Stanisław **Jędrzejowicz.** Wysoka Izbo! Znanem jest zapewne Wysokiemu Sejmowi smutny fakt, że przed tygodniem zgorzało zupełnie miasteczko Kolbuszowa. Przeszło 200 domów zgorzało a 600 rodzin jest bezdomnych. Komitet ratunkowy odniósł się z prośbą do Wysokiego Sejmu o udzielenie pomocy doraźnej. Wniesionio petycyę, którą jak najgoręcej popieram, z prośbą o odesłanie do komisyi budżetowej z tem, aby na jednem z najbliższych posiedzeń sejmowych przedłożyła sprawozdanie i postawiła wniosek z pominięciem wszelkich formalności t. j. z pominięciem drukowania.

Marszałek. P. Stanisław Jędrzejowicz wnosi, by komisya budżetowa na jednem z najbliższych posiedzeń zdała sprawę kez druwania sprawozdania. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Proszę o odczytanie dalszego spisu petycyj.

Sekretarz p. **Urbański** (czyta).

150. L. s. 289. Zarząd Ochrony dla małych dzieci pod wezwaniem św. Jadwigi w Przemyślu p. p. Dworskiego o subwencyę — do komisyi budżetowej.

151. L. s. 290. Siostra Marya Humilianna Felicyanka przełożona Internatu kandodatek Seminaryum nauczycielskiego w Przemyślu p. t. p. o subwencyę — do komisyi budżetowej.

152. L. s. .91. Weirich Karolina wdowa po rządcy szpitala pow. w Przemyślu p. t. p. o podwyższenie pensyi wdowiej — do komisyi budżetowej.

153. L. s. 292. Towarzystwo kowali w Sułkowicach p. p, Sredniawskiego w sprawie rozszerzenia szkoły kowalskiej tamże — do kom. przemysłowej.

154. L. s. 293. Gmina Jachówka powiat Myślenice p. t. p. o zniżenie prestacyj szkolnych — do kom. budżetowej.

155. L. s. 294. Rada szkolna miejscowa, Zwierzchność gminna i Zarząd szkoły w Chorostkowie powiat Husiatyn p. p. E. Michałowskiego o zaliczenie miasta Chorostkowa, pod względem płac nauczycielskich do klasy III. — do kom. szkolnej.

156. L. s. 295. Baley Józefa wdowa po nauczycielu ludowym w Toustem p. t. p. o podwyższenie pensyi wdowiej — do kom. szkolnej.

157. L. s. 296. Kordal Sydonia wdowa po nauczycielu ludowym w Sokołowie p. p. Sawczaka o zapomogę lub zaopatrzenie — do kom. budżetowej.

158. L. s. 297. Nosalewicz Aleksander uczeń konserwatoryum muzycznego w Wiedniu p. t p. o subwencyę — do kom. budżetowej.

159. L. s. 298. Sztogryn Julia wdowa po nauczycielu ludowym w Stokach p. t. p. o podwyższenie emerytury — do kom. szkolnej.

160. L. s. 290. Męciński Modest uczeń szkoły śpiewu profesora Stockhausena we Frankfurcie p. t. p. o subwencyę na dalsze kształcenie się — do kom. budżetowej.

161. L. s. 300. Maziarski Józef kierownik szkoły ludowej w Padwi narodowej powiat Mielec p. p. Sękowskiego o zwrot wkładek emerytalnych uiszczonych po 40 latach służby — do kom. szkolnej.

162. L. s. 301. Kuratorya Internatu dla uczniów Seminaryum naucz. w Tarnowie p. p. Vayhingera o subwencyę na dokończenie budowy własnego domu — do kom. budżetowej.

163. L. s. 302. Towarzystwo gimnastyczne „Sokół“ w Muszynie p. t. p. o subwencyę na przyrządy gimnastyczne — do kom. budżetowej.

164. L. s. 303. Stowarzyszenie robotników katolickich „Praca“ w Tarnowie p. t. p. o subwencyę — do kom. budżetowej.

165. L. s. 304. Komitet Internatu dla kandydatów nauczycielskich w Samborze p. p. Sozańskiego o subwencyę na dokończenie budowy Internatu — do kom. budżetowej.

166. L. s. 305. Gumowski Józef asystent komasacyjny Wydziału krajowego p. p. Onyszkiewicza o nadanie X. rangi służbowej — do kom. petycyjnej.

167. L. s. 306. Wydział powiatowy w Kałuszu p. p. Fr. Rozwadowskiego o subwencyę na budowę drogi gminnej z Ka-

łusza do granicy powiatu Żydaczowskiego — do kom. drogowej.

168. L. s. 307. Straż ochotnicza pożarna w Kolbuszowej p. p. Hupkę o zapomogę — do kom. budżetowej.

169. L. s. 308. Rewizorowie bydła pasu pogranicznego w Rawie ruskiej p. p. Górkę o wyjednanie zaopatrzenia przysługującego sługom rządowym — do kom. petycyjnej.

170. L. s. 309. Wydział powiatowy w Cieszanowie p. p. J. Puzynę o wsparcie dla pogorzelców wsi Dachnów — do kom. budżetowej.

171. L. s. 310. Lwowska ewangelicka Superintendantura z siedzibą w Białej p. p. Bindera o subwencyę dla 96 ewangelickich szkół prywatnych w Galicyi — do kom. budżetowej.

172. L. s. 311. Rada gminy Poremby Żegoty pow. Chrzanów p. p. Wodzickiego o wypłacenie zaległej emerytury wdowie po nauczycielu Bernadzikiewiczu za lat trzy — do kom. szkolnej.

173. L. s. 312. Towarzystwo gimn. „Sokół" w Żółkwi p. p. Starzyńskiego o subwencyę — do kom. budżetowej.

174. L. s. 313. Popovits Karol nauczyciel w Żółtańcach p. t. p. o przyznanie 1. morga pola na polepszenie bytu — do kom. szkolnej.

175. L. s. 314. Zgromadzenie Służebnic Serca Jezusowego w Krakowie p. p. Scipiona o subwencyę na utrzymanie i rozszerzenie przytuliska jakoteż szkoły praktycznej dla służących i gospodyń — do kom. budżetowej.

176. L. s. 315. Gmina Wojkówka pow. Krosno p. p. Milana o wyłączenie jej ze związku szkolnego gminy Łączki pow. Strzyżów — do kom. szkolnej.

177. L. s. 316. Towarzystwo św. Stanisława Kostki opiekujące się terminatorami we Lwowie p. p. Wereszczyńskiego subwencyę — do kom. budżetowej.

178. L. s. 317. Gmina Janów pow. Gródek p. p. Brunickiego o przyjęcie kosztów utrzymania dzieci Natana Hakla w szpitalu św. Rocha w Węgrzech w kw. 338 zł. 12 ct. na fundusz krajowy — do kom budżetowej.

179. L. s. 318. Sulatycka Marya wdowa po nauczycielu ludowym w Kołomyi p. p. Okuniewskiego o pensyę wdowią — do kom. szkolnej.

180. L. s. 319. Towarzystwo Biblioteki polskiej w Wiedniu p. p. Czartoryskiego o zapomogę na utrzymanie szkoły języka polskiego — do kom. budżetowej.

181. L. s. 320. Zarząd Ochronki małych dzieci w Śniatynie p. p. Krzysztofowicza o zasiłek — do kom. budżetowej.

182. L. s. 321. Towarzystwo „Ruski Instytut dla dziewcząt" w Przemyślu przez członka Sejmu ks. Biskupa Czechowicza o subwencyę — do komisyi budżetowej.

Marszałek. Do tej petycyi prósił o głos ks. biskup Czechowicz. Udzielam mu głosu.

Ks. biskup **Czechowicz.** Wysoka Pałato! Instytut wychowawczyj diwoczyj w Peremyszły distaje wprawdi szczoroczno skromnu pidpomohu, ałe toho roku prosyt o zapomohu bilszu jak szczoroczno Poneże instytut toj istnuje wże 5. rik a istnuje duże krasno, bo zasnowanyj na 40 diwczat, musyt pomistyty nyni bilsze jak 100. Z toj pryczyny towarystwo musyt rozszyryty budynok, treba wykińczyty budowu, i na se zatiahnuło znacznyj dowh 50.000 złr. w Banku krajewym. Odnak i taja pożyczka ne wystarczaje. Zo wzhladu, szczo Instytut toj jest duże pożytocznyj, zo wzhladu szczo instytut stoit pid protektoratom episkopatu, zo wzhladu, szczo prowadyt szkołu z jazykom wykładowym ruskim i dla toho zastupuje publycznu szkołu, horjaczo poperaju tuju petycju i proszu, szczoby w sim roci z wyjatkowych powodiw znacznijszu, jak zwyczajno zapomohu uchwałyty.

Pid wzhladom formalnym proszu o widosłanie toj petycji do komisji budżetowoj.

Marszałek. To się już stało. Proszę p. Sekretarza o odczytanie dalszego spisu petycyj.

Sekretarz p. **Urbański** (czyta).

183. L. s. 322. Komitet parafialny gr. kat. cerkwi w Łukowem pow. Lisko p. t. p. o subwencyę na restauracyę cerkwi — do kom. budżetowej.

184. L. s. 323. Towarz. gimn. Sokół w Śniatynie p. p. Krzysztofowicza o zasiłek na budowę własnego domu — do komisyi budżetowej.

185. L. s. 324. Zarząd Muzeum tatrzańskiego w Zakopanem p. p. Karola Dzieduszyckiego o subwencyę na powiększenie zbiorów stenograficznych — do komisyi budżetowej.

186. L. s. 325. Nauczyciele szkół miasta Trembowli p. p. Olpińskiego o dodatek drożyźniany — do komisy budżetowej.

187. L. s. 326. Towarz. gimnst. Sokół w Trembowli ptp. o subwencyę na budowę własnego domu — do komisyi budżetowej

188. L. s. 327. Orzechowska Józefa, wdowa po rewidencie rachunkowym Wydziału kraj. we Lwowie p. p. Vayhinger o zapomogę — do kom. budżetowej.

189. L. s. 328. Gruszka Michał emer. nauczyciel ludowy w Biłce szlacheckiej p. p. Merunowicza o podwyższenie emerytury. — do kom. szkolnej.

190. L. s. 329. Wydział powiatowy w Nadwórnie p. p. Mandyczewskiego o odpisanie reszty pożyczki w kw. 2000 zł. udzielonej na budowę mostu na Prucie między Delatynem a Zarzeczem — do kom. drogowej.

191. L. s. 330. Wydział powiatowy w Nadwórnie ptp. o uznanie drogi gminnej Nadwórna-Markowce za krajową. — do kom. drogowej.

192. L. s. 331. Czytelnia Akademicka we Lwowie przez Człoka Sejmu Abrahama o subwencyę — do kom. budżetowej.

193. L. s. 332. Towarzystwo bratniej pomocy uczniów wszechnicy lwowskiej ptp. o zapomogę na budowę „domu akademickiego“ — do kom. budżetowej.

194. L. s. 333. To samo ptp. o zapomogę na rzecz „kuchni akadem“ — do komisyi budżetowej.

195. L. s. 334. To samo ptp. o jednorazową zapomogę — do kom. budżetowej.

196. L. s. 335. Stowarzyszenie rękodzielników i przemysłowców „Gwiazda“ w Drohobyczu p. p. Wiśniewskiego o subwencyę — do kom. budżetowej.

197. L. s. 336. Jaworska Marya wdowa po nauczycielu ludowym w Komorowicach p. p. Kramarczyka o jednorazowe wsparcie — do kom. budżetowej.

198. L. s. 337. Mieszkańcy miejscowości Zaolszynie położonej w gminie Osieku pow. Biała ptp. o zapomogę z powodu wylewu wód w r. 1899 — do komisyi budżetowej.

199. L. s. 338. Zwierzchność gminna Suchastruga pow. Nowy Sącz p. p. Potoczka o przyjęcie kosztów przewiezienia um. chorej Maryi Kulig z Koszyc do Kulparkowa w kw. 53 zł. 65 ct. na fundusz krajowy — do kom. budżetowej.

200. L. s. 339. Myjak Jan gospodarz z Lichwina pow. Tarnów ptp. o zasiłek na kształcenie syna w szkole rolniczej w Cieszynie — do kom. budżetowej.

201. L. s. 340. Gminy i Obszary dworskie pow. Mościska p. p Brykczyńskiego o subwencyę na dalszą budowę gościńca z Sądowej Wiszni do Sambora — do kom. drogowej.

202. L. s. 341. Komitet c. k. Towarzystwa rolniczego w Krakowie p. p. Andrzeja Potockiego o podwyższenie stałej rocznej subwencyi do wysokości 4000 zł. — do kom. budżetowej.

203. L. s. 342. Ten sam komitet przedkłada petycyę Towarzystwa ogrodniczego w Wadowicach ptp. o subwencyę — do kom. budżetowej.

204. L. s. 343. Towarzystwo numizmatyczne w Krakowie ptp. o stałą roczną subwencyę 800 koron. — do komisyi budżetowej.

205. L. s. 344. Ks. Lewicki Mikołaj proboszcz w Zuchorzycach jako opiekun nieletniej Joanny Jarosiewiczównej sieroty po nauczycielu ludowym p. p. Romanowicza o stały dar z łaski dla tej sieroty — do kom. budżetowej.

206. L. s. 345. Weinstock Szymon autor podręcznika autonomiczno-prawniczego dla gmin we Lwowie ptp. o subwencyę na dokończenie druku powyższego dziełka — do kom. budżetowej.

207. L. s. 346. Festenburg Gérard Marya wdowa po urzędniku kraj. Zarządu sprzedaży soli przy Wydziale kraj. ptp. o pensyę wdowią i zapomogę na zapłacenie kosztów pogrzebu — do komisyi budżetowej.

208. L. s. 347. Gmina Budziwoj pow. Rzeszów p. p. Dąmbskiego o przyjęcie kosztów utrzymania Heleny Bomby w Zakładzie nieuleczalnych we Lwowie w kw. 622 zł. 05 ct. na fundusz krajowy — do kom. budżetowej.

209. L. s. 348. S. S. Felicyanki zarządzające zakładem ubogich staruszek i kalek w Krakowie ptp. o subwencyę na budowę domu dla powyższego Zakładu — do kom. budżetowej.

210. L. s. 349, Kratochwill Franciszka wdowa po dyetaryuszu Wydziału kraj. p. p. Michalskiego o zapomogę — do kom. budżetowej.

211. L. s. 350. Stowarzyszenie nauczycielek we Lwowie p. p. Barwińskiego o subwencyę — do kom. budżetowej.

212. L. s. 351. Głowacka Adolfa sierota po nauczycielu ludowym we Lwowie ptp. o zaopatrzenie — do kom. budżetowej.

213. L. s. 352. Nauczycielki szkół żeńskich we Lwowie ptp. o wydanie autentycznej interpretacyi użytego w ustawie szkolnej wyrazu „dyrektor“ — do kom. szkolnej.

214. L. s. 353. Ogrodnik Anna wdowa po służącym kasyna wojskowego we Lwo-

wie ptp. o stypendyum dla córki Apolonii uczennicy IV r. śpiewu solowego w konserwatoryum lwow. — do kom. budżetowej.

215. L. s. 354. Bursa ruska w Tarnopolu o subwencyę — do kom. budżetowej.

216. L. s. 355. Kozak Hilary uczeń III r. konserwatoryum w Wiedniu ptp. o zasiłek na dalsze kształcenie się w śpiewie — do kom. budżetowej.

217. L. s. 356. Bursa św. Jana Chrzciciela w Drohobyczu ptp. o zapomogę — do kom. budżetowej.

218. L. s. 357. Towarzystwo im. Szewczenki we Lwowie ptp. o subwencyę — do kom. budżetowej.

219. L. s. 358. Etnograficzna kom. Tow. im. Szewczenki we Lwowie ptp. o podwyższenie subwencyi — do komisyi budżetowej.

220. L. s. 259. Archeograficzna komisya Towarz. im. Szewczenki we Lwowie ptp. o subwencyę — do kom. budżetowej.

221. L. s. 360. Towarzystwo im. Szewczenki we Lwowie ptp. o subwencyę na wydawnictwo „ruskiej historycznej biblioteki“ — do kom. budżetowej.

222. L. s. 361. Komitet młodzieży akademickiej w Krakowie p. p. Zolla o subwencyę na cele obchodu jubileuszu Uniwersytetu Jagiellońskiego — do komisyi budżetowej.

223. L. s. 362. S. S. Nazaretanki w Krakowie ptp. o podwyższenie subwencyi na Internat uczenic Seminaryum nauczycielskiego — do kom. budżetowej.

224. L. s. 363. Gmina miasta Krakowa ptp. o podwyższenie subwencyi dla tamt. wyższej szkoły handlowej — do kom. budżetowej.

225. L. s. 364. Towarz. ludoznawcze we Lwowie p. p. Soleskiego o subwencyę na wydawnictwa — do kom. budżetowej.

226. L. s. 365. Kierownicy i nauczyciele szkół ludowych 4 kl. w Przemyślu ptp. o polepszenie bytu materyalnego — do kom. szkolnej.

227. L. s. 366. Towarz. nauczycieli szkół wyższych we Lwowie ptp. z memoryałem w sprawie przepełnienia szkół średnich i nadmiernej ilości zastępców nauczycieli zwłaszcza nieegzaminowanych — do kom. szkolnej.

228. L. s. 368. Woźni Wydziału kraj. p. p. Rottera o zrównanie ich poborów z poborami służby państwowej — do komisyi petycyjnej.

229. L. s. 369. C. k. Towarz. gospodarskie gal. we Lwowie p. p. St. Stadnickiego o subwencyę na Czasopismo „Rolnik“ — do kom. budżetowej.

230. L. s. 370. To samo ptp. o podwyższenie subwencyi na cele ogólne — do kom. budżetowej.

231. L. s. 371. Gmina Tyszyco pow. Sokal p. p. Sawczaka o wyłączenie z Sokalskiego a przyłączenie do Kamioneckiego powiatu — do kom. administracyjnej.

232. L. s. 372. Kuźniewicz Grzegorz artysta rzeźbiarz zamieszkały w Rzymie ptp. o zasiłek na dalsze kształcenie się w rzeźbie do kom. budżetowej.

233. L. s. 373. Tarnawiecka Wanda we Lwowie ptp. o subwencyę na dalsze kształcenie się w śpiewie — do komisyi budżetowej.

234. L. s. 374. Komuniewska Marya właścicielka pracowni haftów ręcznych we Lwowie p. p. Klemensiewicza o subwencyę — do kom. przemysłowej.

235. L. s. 375. Roszkowska Helena wdowa po artyście dramatycznym we Lwowie p. p. Abrahamowicza o subwencyę na kształcenie się w śpiewie — do kom. budżetowej.

236. L. s. 376 Gergiel Augusta wdowa po woźnym Wydziału kraj. we Lwowie ptp. o datek na wychowanie małoletniego syna Pawła, Ludwika Maryana t. im. — do kom. budżetowej.

237. L. s. 377. Szydłowska Otylia była uczenica konserwatoryum we Lwowie ptp. o subwencyę na dalsze kształcenie się w śpiewie — do kom. budżetowej.

238. L. s. 378. Stowarzyszenie katolickich robotników „Przyjaźń“ w Tarnopolu p. p. E. Michałowskiego o zasiłek na założenie sklepiku katolickiego Tow. „Przyjaźni“ — do kom. budżetowej.

239. L. s. 379. Witkowski Józef nauczyciel ludowy w Wierzchniakowcach ptp. o policzenie mu 8 lat służby do emerytury — do kom. szkolnej.

240. L. s. 380. Mieszkańcy Kolonii Rudolfsdorf pow. Śniatyn p. p. Hamoraka o przyznanie samoistności kolonii — do kom. gminnej.

241. L. s. 381. Niedziałkowska Wiktorya właścicielka Zakładu naukowo-wychowawczego p. p. Czartoryskiego o subwencyę — do kom. budżetowej.

242. L. s. 393. Dr. Nodzyński Bolesław sekundaryusz szpit. pow. w Bochni p. p. Bernadzikowskiego o wliczenie 4 lat do stałej służby szpitalnej — do kom. petycyjnej.

243. L. s. 394. Bereźnicka Marya wdowa po radcy Sądu kraj. i b. członku Wydziału kraj. we Lwowie p. p. Barwińskiego o dar z łaski — do kom. budżetowej.

244. L. s. 395. Bosler Karolina wdowa po nauczycielu religii mojżeszowej w Tarnowie p. p. Vayhingera o pensyę wdowią — do kom. szkolnej.

245. L. s. 396. Przełożony Misyi polskiej OO. Zmartwychwstańców w Wiedniu p. p. Abrahamowicza o subwencyę — do kom. budżetowej.

246. L. s. 397. Wojtyna Antoni b. dozorca Wydziału kraj. p. p. Wereszczyńskiego o podwyższenie pensyi lub zapomogę — do kom. budżetowej.

Marszałek. Zanim przystąpimy do porządku dziennego, zwracam się do pp. Przewodniczących wszystkich komisyj z prośbą i to nietylko w mojem imieniu ale i wskutek uchwały Wydziału krajowego, a mianowicie proszę pp. przewodniczących, aby zechcieli na wszyskie posiedzenia komisyj, na których merytoryczne uchwały mają być powzięte w kwestyach dotyczących administracyi Wydziału krajowego, zapraszać członków Wydziału krajowego i dać im tem możność objawienia swego zdania.

P. Biliński w drodze telegraficznej prosi o trzy tygodnie urlopu.

Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z udzieleniem tego urlopu zechce rękę podnieść. (Większość.) Urlop jest udzielony.

P. Siemiginowski prosi o udzielenie czternastodniowego urlopu.

Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z udzieleniem tego urlopu zechce rękę podnieść. (Większość.) Urlop jest udzielony.

P. Czeczowi udzieliłem jednodniowego urlopu.

Przystępujemy do porządku dziennego. Pierwszem punktem jest: Pierwsze czytanie Sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie zmiany §§. 85, 89, 90 i 92 statutu miasta Lwowa. **(All. 58)**.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Vayhinger ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Vayhinger**.

Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy odesłać to sprawozdanie do komisyi gminnej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt) Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek zechce rękę podnieść.(Większość.) Jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie Sprawozdania dodatkowego Wydziału krajowego o przedarzy soli w zarządzie kraju. **(All. 59)**

Sprawozdawca poseł Vayhinger ma głos.

Sprawozdawca członek Wydz. krajowego p. **Vayhinger**.

Wydział krajowy wnosi, ażeby Wysoki Sejm raczył to dodatkowe sprawozdanie Wydziału krajowego odesłać do komisyi solnej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek zechce rękę podnieść. (Większość.) jest przyjęty.

Następuje Pierwsze czytanie Sprawozdania Wydziału krajowego z wnioskiem uznania szpitala w Gorlicach za publiczny i powszechny. **(All. 60)**

Sprawozdawca p. Dąmbski ma głos.

Sprawozdawca członek Wydz. kraj. p. **Dąmbski**.

Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy to sprawozdanie odesłać do komisyi sanitarnej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Następuje: Pierwsze czytanie wniosku posła **Merunowicza** w sprawie budowy sieci dróg wodnych. **(All. 61)**.

Do uzasadnienia tego wniosku ma głos p. Merunowicz.

P. Merunowicz. Wysoka Izbo! Wniosek, do którego uzasadnienia powołanym zostałem, jest powtórzeniem treści wniosku, wniesionego w parlamencie wiedeńskim. Wniosłem go wspólnie z p. Rutowskim, a poparty on został — co się pierwszy raz zdarzyło, przez wszystkich posłów z Galicyi bez względu na narodowość i stronnictwa. Prócz tego podpisali ten wniosek posłowie ze Szląska. Morawy i dolnej Austryi.

Powody, które skłoniły tak znaczne grono posłów do poparcia żądania wyrażonego w tym wniosku, są następujące:

Trzyletnia przerwa w działaniach parlamentu spowodowana znanymi wypadkami, wywołała w najszerszych kołach ludności rozgoryczenie pewne i w kołach posłów, namiętne niemal i gorączkowe pragnienie, aby ten stan bezczynności się skończył.

Teraźniejszy Rząd przez usta swego Przewodniczącego w deklaracyi programowej uznaje potrzebę zajęcia się parlamentu praktycznemi potrzebami ludności a jako pierwszy wyraz tej dążności, wniósł Rząd projekt budowy całej sieci nowych linii kolejowych, z których najważniejszą jest drugie połączenie Wiednia z Tryestem, co wymaga inwestycyi przeszło pół miliarda koron. Kolej ta niezmiernie potrzebna dla całego szeregu krajów koronnych południowych, wywołała też żywszy ruch pomiędzy reprezentantami innych krajów koronnych, którzy zaczęli zastanawiać się nad potrzebami komunikacyjnemi dla swoich krajów.

Z największym naciskiem forsowany jest projekt budowy kanału Dunaj, Mołdawa od Korneuburga do Budziejowic, a stamtąd Mołdawą skanalizowaną na Pragę do Melnika.

Koszt tej budowy obliczony jest na 116 miljonów zł. czyli 232 miljonów koron, a byłaby dla kraju naszego, jeżeliby poprzedziła budowę dróg wodnych w krajach koronnych wschodnio-północnych, prawdziwą klęską.

Otwierając bowiem najkrótsze połączenie z zachodem Europy dla Węgier i Czech, poprostu wyparłaby galicyjskie płody, jeszcze z tej reszty targów, które są dla niej dotychczas przestępne.

Komisya inicyatywy Koła polskiego, zastanawiała się nad tą kwestyą i postanowiła przypomnieć w parlamencie liczne uchwały Wys. Sejmu, dopominające się o drogi wodne dla naszego kraju. Przekonaliśmy się, że sprawa nie jest złożoną do aktów w Wys. Rządzie. I owszem biuro hydrostatyczne przy Ministerstwie handlu, pracuje od dziewięciu lat nad projektem technicznym calej sieci dróg wodnych dla całego państwa.

Dla linii z Wiednia na Morawę do Odry są już wypracowane projekta szczegółowe, podczas gdy niestety, projekta dróg wodnych galicyikich są dotąd przygotowane tylko w ogólnych zarysach, z przybliżonemi, obliczeniami kosztów budowy i wogóle są traktowane tak, jak wszystko, co się tyczy inwestycyi galicyjskich to jest, są usunięte na drugi plan.

Otóż komisya inicyatywy Koła polskiego uznała, że jeśliby przyszła najpierw na porządek dzienny budowa kanału Dunaj Mołdawa, to usunęłoby to na drugi plan budowy dróg wodnych dla Morawy, Szląska i Galicyi.

Teraz jeśliby niedopilnowano, aby jak to Rząd zamierza, sprawa budowy kanału z Wiednia, Dunaj-Odra nie była odrębnie traktowana, w takim razie na czas nieograniczony odsuniętoby sprawę budowy kanałów galicyjskich.

Otóż w tej myśli przedłożyła komisya inicyatywy Kołu polskiemu wniosek, aby z całą forsą dopominać się o budowę dróg wodnych, łącznie dla wszystkich krajów koronnych północno-wschodnich.

Koło polskie wybrało dla tej sprawy specyalną komisyę, która po dość pracowitem przygotowaniu sprawy, przygotowała w tej sprawie wniosek, który jak to już na początku nadmieniłem, uzyskał poparcie posłów czterech intesesowanych krajów koronnych.

Pomiędzy motywami, jakie były przytaczane dla poparcia tego żądania, był także i ten, a zdaje się, że Wysoki Sejm uzna jego słuszność, że jeżeli przestaniemy powtarzać niezliczone już razy stawiane żądania regulacyi rzek, co według usposobienia panującego w Rządzie i kołach parlamentarnych we Wiedniu, bardzo mało ma widoków uwzględnienia, a natomiast postawimy program żądania budowy dróg wodnych dla naszego kraju, to w takim razie prędzej i skuteczniej przyczynimy się do zaspokojenia w tym kierunku potrzeb naszego kraju, pożytecznych nietylko dla kultury, ale i dla handlu.

Przykłady wszystkich państw sąsiednich, szczególnie Niemiec i Rosyi, spowodowały Rząd teraźniejszy, że i on stara się, aby koła parlamentarne istotnie zajęły się tem, żeby pchał Rząd do urzeczywistnienia projektów budowy dróg wodnych.

Odnosi się wrażenie, że poprostu jest życzeniem reprezentantów Rądu, aby Koła parlamentarne w tym względzie pewien nacisk na Rząd wywierały.

I istotnie nigdy jeszcze nie było chwili tak sposobnej do stawiania takich żądań, jak właśnie teraz. Dla wielu, którzy tylko pobieżnie zastanawiają się nad treścią tego żądania, wydają się wielkie cyfry, jakie wniosek mój obejmuje, jako coś fantastycznego.

Tymczasem w dzisiejszych czasach przestało już należeć do dziedziny fantazyi prowadzenie obliczeń tak dużemi cyframi.

Najlepszym tego dowodem jest fakt, że Prusy wydały w okresie kilkuletnim od r. 1891 — 1897 na budowę dróg wodnych 400,000.000 marek. Cesarstwo niemieckie na państwowe niemieckie kanały wydało w tym samym okresie, pięcioletnim około 380,000.000 marek, prócz zwyczajnego rocznego wydatku $26^1/_2$ miliona marek na nowe budowle.

Wiadomo jest jakie olbrzymie budowy dróg wodnych rozpoczęła teraz Rosya. Taksamo Węgry zwróciły baczną uwagę na drogi wodne i z właściwą rządowi tamtejszemu energią budowlami się zajmują.

Zwracam uwagę, że w Galicyi inwestycye w kolejach żelaznych wynoszą trzy razy tyle, ileby kosztowały budowle dróg wodnych objęte moim wnioskiem.

Jeżeli W. Sejm konsekwentnie, jak już tylekroć powziął w tej mierze uchwały, żądania w tym kierunku powtórzył i przychylił się do żądania wyrażonego w drugiej części mego wniosku, by polecić Wydziałowi krajowemu nietylko mechaniczne udzielenie tego wniosku do wiadomości rządowej, ale wdrożenie systematycznej akcyi w tym kierunku, aby przez porozumienie się z innymi krajami koronnymi i współinteresowanymi czynnikami finansowymi — które w tej sprawie dopomódz mogą, starał się sprawę tę doprowadzić do pomyślnego rozwiązania dla naszego kraju, to w tej chwili akcya taka miałaby więcej widoków powodzenia niż kiedykolwiek dawniej. Nie należy dopuścić do tego, aby właśnie nasz kraj był usunięty. Musimy dbać o to, aby żądania jego były zaspokojone równocześnie i równorzędnie z żądaniami innych krajów. Sądzę, że w ten sposób Sejm odda dla przyszłości kraju bardzo cenną usługę.

W tej nadziei zalecam mój wniosek łaskawej uwadze Wysokiego Sejmu. Pod względem zaś formalnym upraszam o przydzielenie mego wniosku komisyi gospodarstwa krajowego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie Wydziału krajowego o uzupełniającym wyborze jednego posła naSejm krajowy z okręgu wyborczego większych posiadłości byłegoo bwodu przemyskiego.

Sprawozdawca poseł Vayhinger ma głos.

Sprawozdawca **Vayhinger** (czyta).

Sprawozdanie
Wydziału krajowego o uzupełniającym wyborze jednego posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego większych posiadłości byłego obwodu przemyskiego.

Wysoki Sejmie!

Z powodu śmierci posła Stefana hr. Zamoyskiego, odbył się w Przemyślu w dniu 21 listopada 1899 r. uzupełniający wybór jednego posła na Sejm krajowy z okręgu większych posiadłości byłego obwodu przemyskiego.

Według urzędowego wykazu było uprawnionych do głosowania 161. głosowało zaś bądź osobiście, bądź przez pełnomocników 32. wyborców.

Pomiędzy oddanymi głosami są niektóre nieważne a mianowicie:

1. Glos oddany imieniem masy spadkowej Karola Bielawskiego na Dr. Władysława Kraińskiego (poz. 5 wyk. głos), albowiem masa spadkowa oznacza niewiadomych spadkobierców, a w aktach brak na to dowodu, czy głosujący — który zresztą wcale wymieniony nie został — miał prawo do zastępywania pomienionej masy spadkowej.

2. Głos oddany imieniem Józefa i Michaliny Borowskich przez Włodzimierza Yyngę na Dr. Władysława Kraińskiego (poz. 12 wyk. głos.) albowiem według art. III. ustawy krajowej z dnia 10, września 1866. Nr. 23. jeżeli współwłaściciele dóbr tabularnych, do wyboru posłów uprawnionych, są małżonkowie z sobą żyjący, wykonywa mąż prawo wybierania; nadto z powodu, iż głosujący nie będąc samoistnym wyborcą w tej kuryi, pełnomocnikiem być nie mógł, a głosował już raz pod poz. 150 jako współwłaściciel Surmaczówki z przyległościami, a zarazem jako pełnomocnik swej żony Maryi z Rogalskich.

3. Głos oddany imieniem masy spadkowej Stefanii Tur Przedrzymirskiej przez Dr. Aleksandra Dworskiego na Dr. Władysława Kraińskiego (poz. 115. wyk. gł.) albowiem masa spadkowa oznacza niewiadomych spadkobierców, a w aktach brak na to dowodu, czyli głosujący bez pełnomocnictwa Dr. Aleksander Dworski, nie będąc zresztą wyborcą w tej kuryi miał prawo zastępywania pomienioną masę spadkową.

4. Głos oddany imieniem hr. Stanisława Stadnickiego przez pełnomocnika Dr. Stanisława Nowosieleckiego na Dr. Władysława Kraińskiego (poz. 136 wyk. głos) albowiem głosujący nie będąc samoistnym wyborcą, w tej kuryi, pełnomocnikiem być nie mógł.

5. Głos oddany imieniem hr. Jana Szeptyckiego przez pełnomocnika Edwarda Woźniakowskiego na Dr. Władysława Kraińskiego (poz. 142 wyk. głos) albowiem głosujący nie będąc samoistnym wyborcą w tej kuryi pełnomocnikiem być nie mógł, a nadto głosował już raz pod poz. 149. jako współwłaściciel Ostrowa i przyległości a zarazem jako pełnomocnik swej żony Maryi;

6. Głos oddany imieniem Kazimierza Zerygiewicza przez pełnomocnika Józefa Jeruzelskiego na Dr. Władysława Kraińskiego (poz. 159. wyk. głos) albowiem głosujący nie będąc samoistnym wyborcą tej kuryi, pełnomocnikiem być nie mógł a nadto głosował już raz jako współwłaściciel Babic z przyległościami a zarazem jako pełnomocnik swej żony Heleny z Kraińskich.

7. Głos oddany imieniem Bolesława Śmiałowskiego przez pełnomocnika Władysława Bogdańskiego na Dr. Władysława Kraińskiego (poz 133. wyk. głos) albowiem głosujący nie będąc samoistnym wyborcą w tej kuryi, — pełnomocnikiem być nie mógł, a nadto głosował już raz jako współ-

właściciel Zabłotca i pełnomocnik współwłaścicielki tego majątku Józefy Komarnickiej.

Po odtrąceniu powyższych 7. nieważnych głosów, pozostaje 25. ważnych głosów. Dr. Władysław Kraiński otrzymawszy wszystkie 25. głosów, wybrany został jednogłośnie posłem.

Gdy zresztą akta świadczą, iż akcya wyborcza odbyła się legalnie, Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy wybór Dr. Władysława Kraińskiego na posła z kuryi większych posiadłości byłego obwodu przemyskiego uznać za ważny.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość).

Wybór ten uznany za ważny. Następuje sprawozdanie Wydziału krajowego o uzupełniającym wyborze jednego posła na Sejm krajowy z kuryi większych posiadłosci byłego obwodu tarnowskiego.

Sprawozdawca poseł Vayhinger ma głos.

Sprawozdawca p. **Vayhinger** (czyta):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego o uzupełniającym wyborze jednego posła na Sejm krajowy z kuryi większych posiadłości byłego obwodu Tarnowskiego.

Wysoki Sejmie!

Z powodu złożenia mandatu poselskiego przez Mieczysława hr. Reya, odbył się w dniu 22. grudnia 1899 w Tarnowie uzupełniający wybór jednego posła na Sejm krajowy z kuryi większych posiadłości byłego obwodu tarnowskiego.

Według urzędowego wykazu było uprawnionych do głosowania przy tym wyborze 239, głosowało zaś bądź osobiście, bądź przez pełnomocników 95 wyborców.

Komisya wyborcza unieważniła jednak 2 głosy, a mianowicie:

a) głos oddany imieniem Salamona Korna i Rafała Wahla przez pełnomocnika Tadeusza Skołubę na Stefana Sękowskiego (poz. 91. wyk. głos.) albowiem Tadeusz Skołuba głosował już raz pod poz. 188. jako współwłaściciel Lubziny i pełnomocnik drugiego współwłaściciela tego majątku Franciszka Skołuby;

b) głos oddany imieniem Zakładu narodowego im. Ossolińskich przez pełnomocnika Stefana Troczyńskiego na Stefana Sękowskiego (poz. 140. wyk. głos.), albowiem Tadeusz Troczyński głosował już raz jako pełnomocnik współwłaściciela Lichwicza górnego pod poz. 189.

Unieważnienie powyższych dwóch głosów nastąpiło zgodnie z przepisami krajowej ordynacyi wyborczej.

Oddano zatem 93 — według zdania komisyi wyborczej — ważnych głosów.

Między oddanymi głosami są jednak dalsze nieważne, a mianowicie:

1. Głos oddany imieniem Anny z hr. Zborowskich Dzwonkowskiej i innych współwłaścicieli Gromnika przez pełnomocnika Jana Hupkę na Stefana Sękowskiego (poz. 42. wyk. głos.), albowiem pełnomocnictwo nie zostało podpisane przez wszystkich współwłaścicieli Gromnika, wymienionych w wykazie posiadaczy dóbr tabularnych, uprawnionych do wyboru posła.

2. Głos oddany imieniem Mortki Gorlicera przez pełnomocnika Wawrzyńca Jarosza na Stefana Sękowskiego (poz. 56. wyk. głos.), albowiem głosujący, nie będąc samoistnym wyborcą w tej kuryi, pełnomocnikiem być nie mógł a nadto głosował już raz pod poz. 68. jako współwłaściciel Wadowic dolnych i pełnomocnik swej żony Teresy.

3. Z tego samego powodu nieważnym jest głos oddany imieniem Rafała i Chany Gutwirthów przez pełnomonika Feliksa Kwiatkowskiego na Stefana Sękowskiego (poz. 60 wyk. głos.)

4. Z tego samego powodu nieważnym jest głos oddany imieniem Majera Mojżesza 2 ga im. Jama przez pełnomocnika Władysława Trzecieskiego na Stefana Sękowskiego (poz. 69. wyk. głos.)

5. Nieważnym jest dalej głos oddany imieniem masy spadkowej Władysława Kozarskiego przez pełnomocnika Antoniego Kozarskiego na Stefana Sękowskiego (poz. 99. wyk. głos.), albowiem masa spadkowa oznacza niewiadomych spadkobierców a w aktach brak na to dowodu, czyli podpisane na pełnomocnictwie Józefa Kratochwil, Helena Zalewska i Zofia Konarska reprezentują faktycznie pomienioną masę spadkową oraz czyli głosujący Antoni Kozarski, nie będąc wyborcą w tej kuryi, miał prawo przyjęcia pełnomocnictwa z tytułu tego, iż jest może współwłaścicielem Pleśni eisenbachowskiej.

6. Głos oddany imieniem Apolinarego Przyłęckiego przez pełnomocnika Juliana Bielańskiego na Stefana Sękowskiego (poz. 140. wyk. głos.), albowiem głosujący, nie będąc samoistnym wyborcą w tej kuryi, pełnomocnikiem być nie mógł, a nadto głosował już raz jako współwłaściciel Straszęcina, oraz jako pełnomocnik współuprawnionej swej żony Michaliny.

7. Głos oddany imieniem Wandy Maryi 2 im. Romerowej przez pełnomocnika Janu-

sza Tyszkiewicza na Jana br. Konopkę (poz. 162. wyk. głos.), albowiem głosujący, nie będąc wyborcą w tej kuryi, pełnomocnikiem być nie mógł.

8. Głos oddany imieniem Władysława Rozwadowskiego przez pełnomocnika Antoniego Kozarskiego na Stefana Sękowskiego (poz. 166. wyk. głos.). albowiem głosujący nie będąc wyborcą w tej kuryi, pełnomocnikiem być nie mógł.

9. Głos oddany imieniem Altera Schnüra przez pełnomocnika Juliana Studzińskiego na Stefana Sękowskiego (poz. 185. wyk. głos.), albowiem głosujący, nie będąc samoistnym wyborcą w tej kuryi, pełnomocnikiem być nie mógł, a nadto głosował już raz pod poz. 204 jako współwłaściciel Olpin i pełnomocnik współuprawnionej swej żony Zdzisławy.

10. Głos oddany imieniem Henryki Trzecieskiej przez pełnomocnika Dra Włodzimierza Skowrońskiego na Jana br. Konopkę (poz. 211. wyk. głos.), albowiem głosujący, nie będąc samoistnym wyborcą w tej kuryi, pełnomocnikiem być nie mógł, a nadto głosował już raz jako współwłaściciel Żelazówki i pełnomocnik współuprawnionej swej żony Maryi.

11 Głos oddany imieniem masy spadkowej Zdzisława Tyszkiewicza przez Janusza Tyszkiewicza na Jana br. Konopkę (poz. 214. wyk. głos.), albowiem masa spadkowa oznacza niewiadomych spadkobierców, a w aktach brak na to dowodu, czyli głosujący bez pełnomocnictwa Janusz Tyszkiewicz reprezentuje faktycznie pomienioną masę.

12. Glos oddany imieniem Leopolda Dietla przez pełnomocnika Jana Artwińskiego na Stefana Sękowskiego (poz. 38. wyk. głos.), albowiem głosujący, nie będąc samoistny wyborcą w tej kuryi, pełnomocnikiem być nie mógł, a nadto głosował już raz jako współwłaściciel Ostrówka i pełnomocnik współuprawnionej swej żony Zofii.

13. Głos oddany imieniem Romana Kornhäusera przez pełnomocnika Efroima Kornhäusera na Stefana Sękowskiego (poz. 94. wyk. głos.), albowiem głosujący, nie będąc samoistnym wyborcą, pełnomocnikiem być nie mógł, a nadto głosował już raz jako współwłaściciel Łąk dolnych i pełnomocnik współuprawnionej swej żony Tauby.

Po odtrąceniu powyższych 13 nieważnych głosów, pozostaje ważnych głosów 80; absolutna większość wynosi 41. Z tych otrzymali: Stefan Sękowski 53 głosów, Jan br. Konopka 27 głosów.

Gdy zresztą akta świadczą, że akcya wyborcza odbyła się legalnie, Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy wybór p. Stefana Sękowskiego na posła z kuryi większych posiadłości byłego obwodu Tarnowskiego uznać za ważny.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Wybór ten uznano za ważny. Następuje sprawozdanie Wydziału krajowego o uzupełniającym wyborze posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego miasta Tarnopola.

Sprawozdawca poseł Vayhinger ma głos.

Sprawozdawca p. **Vayhinger** czyta:

Sprawozdanie
Wydziału krajowego o uzapełniającym wyborze posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego miasta Tarnopola.

Wysoki Sejmie!

Wskutek śmierci posła Dra Edwarda Rittnera odbył się w dniu 21. listopada 1899 r. uzupełniający wybór posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego miasta Tarnopolu.

Według urzędowego wykazu było w tym okręgu wyborczym uprawnionych do głosowania 2.278, głosowało zaś 586 wyborców.

Pomiędzy oddanymi głosami nieważnym jest głos Jana Sawczaka l. poz. 2.279 wyk. głos, oddany na Emila Michałowskiego, albowiem głosujący, należąc do ostatniej trzeciej części opodatkowanych w gminie m. Tarnopola, nie był wyborcą w tej gminie.

Ważnych głosów oddano zatem 585, absolutna większość wynosi 293, a z tych otrzymali:

Emil Michałowski 575 głosów, Dr. Tadeusz Trzcieniecki 10. Wybrany zatem został p. Emil Michałowski.

Gdy akta świadczą, że akcya wyborcza odbyła się w porządku Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy wybór p. Emila Michałowskiego na posła z okręgu wyborczego miasta Tarnopola uznać za ważny.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Wybór ten uznany za ważny. Następuje sprawozdanie Wydziału krajowego o uzupełniającym wyborze posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego miasta Kołomyi.

Sprawozdawca poseł Vayhinger ma głos.

Sprawozdawca poseł **Vayhinger** (czyta):

Sprawozdanie
Wydziała krajowego o uzupełniającym wyborze posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego miasta Kołomyi.

Wysoki Sejmie!

Z powodu złożenia mandatu posła sejmowego przez Stanisława Szczepanowskiego, odbył się w dniu 27. listopada 1899 uzupełpełniający wybór posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego miasta Kołomyi.

Według urzędowego wykazu było w tym okręgu wyborczym uprawnionych do głosowania 2.611, głosowało zaś 648 wyborców, absolutna większość wynosi tedy 325 głosów.

Z tych otrzymali:

Kazimierz Bronisław dw. im Witosławski 619 głosów. Dr. Maksymilian Rosner 27 głosów. Włodzimierz Gniewosz 2 głosy.

Wybrany zatem został Kazimierz Bronisław 2 im. Witosławski.

Gdy akta świadczą, że akcya wyborcza odbyła się w porządku, Wydział krajowy wy wnosi:

Wysoki Sejm raczy wybór Kazimierza Bronisława 2 im. Witosławskiego na posła z okręgu miasta Kołomyi uznać za ważny.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Wybór ten uznany za ważny.

Proszę tych Panów, których wybory zostały sprawdzone, a którzy jeszcze ślubowania poselskiego nie złożyli, aby je złożyć zechcieli. P. Sekretarz odczyta rotę ślubowania.

Sekretarz p. Stanisław **Niezabitowski** odczytuje rotę przyrzeczenia w języku polskim, poczem pp. Dr. Władysław Kraiński, Stefan Sękowski, Emil Michałowski i Kazimierz Bronisław Witosławski składają przyrzeczenie poselskie w ręce JE. Marszałka.

Marszałek. Z porządku dziennego następuje: Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu Radzie powiatowej w Łańcucie koncesyi do pobierania opłat mytniczych od mostu na rzece Wisłoku w Dąbrówkach, od mostów na rzece Mleczce w Kańczudze, od mostu na rzece Trzebośni w Rudzie i od mostu na rzece Mleczce w Gniewczynie łańcuckiej.

Sprawozdawca poseł Chamiec ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. **Chamiec** (czyta):

Wysoki Sejmie!

W wykonaniu uchwały Rady powiatowej w Łańcucie z 17 stycznia 1900 Wydział powiatowy wniósł prośbę o wyjednanie w drodze ustawodawstwa krajowego odnowienia Najwyższem postanowieniem z dnia 10. kwietnia 1895. dz. u. kr. Nr. 28. na lat pięć nadanej koncesyi do pobierania opłat mytniczych od mostu na rzece Wisłoku w Dąbrówkach, od dwóch mostów na rzece Mleczce w Kańczudze, od mostu na rzece Trzebośni w Rudzie i od mostu na rzece Mleczce w Gniewczynie łańcuckiej.

Wocenieniu wniesionej prośby zasługuje na uwagę ta okoliczność, że istnieją też same warunki, z powodu których omycenie pomienionych mostów nastąpiło.

Wszczególności c. k. Starostwo łańcuckie w odezwie z 23 lutego 1900 l.: 4850. stwierdza, że omycone mosty znajdują się w dobrym stanie i że nadal dla komunikacyi publicznej są potrzebne. Prócz tego Wydział powiatowy wykazuje, że w latach 1895—1899 uzyskany dochód z poboru myta obracano tak na utrzymanie omyconych mostów jak i na konserwacyę odnośnych dróg publicznych, w obrębie których wspomniane mosty wybudowano, mianowicie:

a) w Dąbrówkach w kwocie 19.160 K na utrzymanie mostu na Wisłoku i na konserwacyę drogi powiatowej Łańcut-Leżajsk;

b) w Kańczudze w kwocie 7.574 K na utrzymanie dwóch mostów na Mleczce i na konserwacyę drogi powiatowej Kańczuga-Pruchnik;

c) w Rudzie w kwocie 2.580 K na utrzymanie mostu na Trzebośni i na koncesyę drogi powiatowej Łańcut-Tarnogóra;

d) w Gniewczynie łańcuckiej kw. 1.090 K na utrzymanie mostu na Mleczce i na konserwacyę drogi gminnej I kl: Przeworsk-Grodzisko.

W obec tych danych Wydział krajowy oświadcza się za udzieleniem Radzie powiatowej w Łańcucie do pobierania opłat mytniczych na przeciąg lat pięciu od wyżej pomienionych mostów.

Na podstawie powyższego wywodu Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy powziąć załączoną uchwałę.

Uchwała

o udzieleniu Radzie powiatowej w Łańcucie koncesyi do pobierania opłat mytniczych od mostu na rzece Wisłoku w Dąbrówkach, od mostów na rzece Mleczce w Kańczudze, od mostu na rzece Trzebośni w Rudzie i od mostu na rzece Mleczce w Gniewczyźnie łańcuckiej.

Art. I.

Radzie powiatowej w Łańcucie nadaje się na lat pięć od wejścia w wykonanie tej uchwały prawo do pobierania myta od mostu na rzece Wisłoku w Dąbrówkach, od dwóch mostów na rzece Mleczce w Kańczudze, od mostu na rzece Trzebośni w Rudzie i od

mostu na rzece Mleczce w Gniewczyźnie Łańcuckiej pod warunkiem utrzymania przedmiotów omyconych kosztem funduszu powiatowego w dobrym stanie z zastrzeżeniem zastosowania postanowień zawartych w §. §. 14 i 35 ust. 3. ustawy drogowej z dnia 5. lipca 1897 dz. u. kraj. Nr. 43.

Art. II.

Opłatę myta pobierać należy według następującego wymiaru.

I. Od mostu na rzece Wisłoku w Dąbrówkach:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 8 (ośm): gr.

b) od każdej sztuki bydla pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 4 (cztery) grosze.

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego 2 (dwa) grosze,

Konie, krowy, woły, muły, osły należą do bydła ciężkiego, zaś cielęta, źrebięta, owce, kozy i świnie do drobnego.

Od bydła niesionego lub wiezionego wozem nie opłaca się żadnej należytości.

Zwierzęta, które ssą i przy matkach idą, są wolne od wszelkiej opłaty mytniczej.

II. Od dwóch mostów na rzece Mleczce w Kańczudze:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 4 (cztery) groszy,

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od wierzchowca, tudzież od każdej sztuki bydła ciężkiego, jako to: od koni, wołów, buhajów, krów, jałówek, byków, wołów i osłów, jakoteż od każdej pędzonej sztuki młodego bydła tegoż rodzaju 2 (dwa) grosze.

Wyjątek stanowią bydlęta wszelkiego rodzaju ssące przy matkach, za które nie opłaca się myta;

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego, jako to: cieląt, owiec, kóz, nierogacizny, jakoteż od każdej pędzonej sztuki młodego bydła tegoż rodzaju 1 (jeden) grosz.

III. Od mostu na rzece Trzebośni w Rudzie:

a) od każej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 4 (cztery) grosze.

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 4 (cztery) grosze.

c) od pięciu sztuk bydła pędzonego drobnego jako to: od cieląt, owiec, kóz, nierogacizny i t. p. 2 (dwa) grosze.

Konie, woły, krowy, muły, osły należą do bydła ciężkiego, zaś cielęta, źrebięta, owce, kozy i świnie do drobnego.

Od bydła niesionego lub wiezionego wozem nie opłaca się żadnej należytości.

Zwierzęta które ssą i przy matkach idą są wolne od wszelkiej opłaty mytniczej.

IV. Od mostu na rzece Mleczce w Gniewczyźnie łańcuckiej:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 4 (cztery) grosze.

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 2 (dwa) grosze.

c) od pięciu świń albo cieląt, od dziesięciu owiec 2 (dwa) grosze.

Art. III.

Przy poborze myta mają być zachowane ogólne przepisy o uwolnieniu od tej opłaty lub zniżeniu tejże.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca. Wnoszę przyjęcie tej uchwały en bloc.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tej uchwały en bloc. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę en bloc, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Sprawozeawca p. **Chamiec**. Wnoszę przyjęcie tej uchwały w trzeciem czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę w trzeciem czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Z kolei następuje Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu Wydziałowi powiatowemu w Gorlicach koncesyi do pobierania opłat mytniczych na drodze gminnej I. klasy Biecz-Golanka.

Sprawozdawca poseł Chamiec ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziałn krajowego p. **Chamiec** (czyta).

Wysoki Sejmie!

Po wybudowanju drogi gminnej Biecz-Golanka, stanowiącej ważną arteryę komunikacyi publicznej, na przestrzeni 15.500 kilm. Najwyższem postanowieniem z dnia 10. lipca 1897. dz u. kr. Nr. 45. przyzwolony został pobór opłat mytniczych z najniższym wymiarem, tj. po 2 ct. o l sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu.

Z wybudowaniem następnie pomienionej drogi na dalszej przestrzeni 24.250 kilome-

trów, Rada powiatowa w Gorlicach na posiedzeniu dnia 1. grudnia 1899. postanowiła starać się o wyjednanie w drodze ustawodawstwa krajowego zaprowadzania na tejże drodze drugiej stacyi mytniczej w Racławicach pomyśli ustawy z 25. grudnia 1871. dz. u. kr. Nr. 18. z r. 1872. z taryfą klasy II.

Przy ocenianiu przez Wydział powiatowy przedłożonej prośby zasługują na uwagę następujące dane.

Wyżej wspomniana nowa linia drogowa zbudowana została kosztem 160 tysięcy koron. Utrzymanie tej nowo zbudowanej przestrzeni drogowej obliczone jest z rocznym wydatkiem 4000 koron.

Reprezentacya powiatowa, nie mogąc podołać własnymi środkami wzrastającym potrzebom drogowym, pragnie projektowanem zaprowadzeniem nowego myta uzyskać zwiększony dochód w kwocie 800 koron na rzecz funduszu konserwacyjnego drogi Biecz-Golanka, która w myśl ustawy drogowej zaliczona została do kategoryi dróg gminnych I. klasy.

Wobec tych danych Wydział krajowy oświadcza się za uwzględnieniem wniesionej prośby i zgodnie z przyjętą normą postępowania proponuje zniesienie koncesyi z dnia 10. lipca 1897. dz. u. kr. Nr. 45. dotyczącej omycenia powyższej drogi a natomiast udzielenie nowej koncesyi do poboru opłat mytniczych na drodze gminnej I klasy Biecz-Golanka na przeciąg lat pięciu z zastosowaniem obowiązującej na drogach krajowych taryfy, a to na jednej stacyi klasy I. i na drugiej stacyi klasy II.

Na podstawie powyższego wywodu Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy powziąć załączoną uchwałę.

Uchwała

o udzieleniu koncesyi do pobierania opłat mytniczych na drodze gminnej I. klasy Biecz-Golanka.

Art. I.

Na przeciąg lat pięciu od wejścia w wykonanie tej uchwały nadaje się prawo do pobierania myta na drodze gminnej I. klasy Biecz-Golanka Wydziałowi powiatowemu w Gorlicach jako władzy zarządzającej, a to na rzecz tej drogi z zastrrzeżeniem, że Wydział powiatowy, używając środków przewidzianych §§. 19. 25. i 26. ustawy drogowej z dnia 5. lipca 1897. dz. u. kr. Nr. 43. przy pomocy pobieranego w myśl § 32 tejże ustawy dochodu z powyższego myta, pokrywać będzie wszelkie koszta połączone z utrzymaniem omyconej drogi w dobrym stanie.

Na wypadek zaniedbania przez Wydział powiatowy utrzymywanej drogi, zastrzega sobie Wydział krajowy wydanie stosownych zarządzeń wskazanych w § 35, ust. 2. i 3. wyżej powołanej ustawy drogowej.

Art. II.

Opłatę myta pobierać należy na dwóch stacyach, według następującego wymiaru:

1. W Rzepienniku Strzyżowskim:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 4 (cztery) grosze.

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 2 (dwa) grosze;

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego 1 (jeden) grosz.

2. W Racławicach:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu, 8 (ośm) grosze.

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 4 (cztery) grosze.

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego 2 (dwa) grosze.

Konie, woły, krowy, muły, osły należą do bydła ciężkiego, zaś cielęta, żrebięta, owce, kozy i świnie do drobnego.

Od bydła niesionego lub wiezionego wozem, nie opłaca się żadnej należytości.

Zwierzęta, które ssą i przy matkach idą, są wolne od wszelkiej opłaty mytniczej

Z dniem wejścia w wykonanie niniejszej uchwały traci moc obowiązującą koncesya z dnia 10. lipca 1897. dz. u. kr. Nr. 45 którą nadane było Wydziałowi powiatowemu w Gorlicach prawo do pobierania myta na drodze gminnej Biecz-Golanka.

Art. III.

Przy poborze myta mają być zachowane ogólne przepisy o uwolnieniu od opłaty myta lub o zniżeniu tejże.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca. Wnoszę przyjęcie tej uchwały en bloc.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tej uchwały en bloc. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę en bloc, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. **Chamiec.** Wnoszę przyjęcie tej uchwały w trzeciem czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę w trzeciem czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Z kolei następuje Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu Radzie powiatowej w Łańcucie koncesyi do pobierania opłat mytniczych na drodze powiatowej Łańcut-Leżajsk.

Sprawozdawca p. Chamiec ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Chamiec** (czyta).

Wysoki Sejmie!

Rada powiatowa w Łańcucie Najwyższem postanowieniem z dnia 14. kwietnia 1894 dz. u. kr. N. 35 uprawniona została do pobierania myta na drodze powiatowej Łańcut-Leżajsk na trzech stacyach z jednolitym najniższym wymiarem klasy I-ej.

Nadana na lat pięć koncesya już zgasła a Wydział powiatowy wykonując uchwałę Rady powiatowej z 17 stycznia 1900 prosi obecnie o odnowienie prawa mytniczego.

W ocenieniu tej prośby zasługuje na uwagę ta okoliczność że omycona droga w łącznej długości 41 kilometrów utrzymywana jest w części z funduszu powiatowego w części z dochodu mytniczego który w ciągu ostatniej koncesyi przyniósł 2176 kor. Również zasługuje na uwagę odezwa ck. Starostwa łańcuckiego z 23. lutego 1900 l. 4850 stwierdzającego, że pomieniona droga utrzymywana w dobrym stanie nadal potrzebna jest dla komunikacyi publicznej.

Wobec tych danych i z uwagi że zgasła już koncesya mytnicza może być ponownie nadana po myśli §. 9. ustawy z dnia 5. lipca 1897 dz. u. kr. N. 43. w drodze ustawodawstwa krajowego, Wydział krajowy przedkłada Wysokiemu Sejmowi w tym przedmiocie wniesioną prośbę i oświadcza się za udzieleniem żądanej koncesyi na przeciąg lat pięciu.

Na podstawie powyższego wywodu Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy powziąć załączoną ·/. uchwałę.

Uchwała

o udzieleniu Radzie powiatowej w Łańcucie koncesyi do pobierania opłat mytniczych na drodze powiatowej Łańcut-Leżajsk.

Art. I.

Radzie powiatowej w Łańcucie nadaje się na lat pięć od wejścia w wykonanie tej uchwały, prawo do pobierania myta na drodze powiatowej Łańcut-Leżajsk pod warunkiem utrzymywania przedmiotu omyconego kosztem funduszu powiatowego w dobrym stanie, z zatrzeżeniem zastosowania postanowień zawartych w §§. 14 i 35 ust. 3. ustawy drogowej z dnia 5. lipca 1897 dz. u. kr. Nr. 43.

Art. II.

Opłatę myta pobierać należy na trzech stacyach według następującego wymiaru:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 4 (cztery) gr.

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 2 (dwa) gr.

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego 1 (jeden) gr.

Konie, woły, krowy, muły, osły, należą do bydła ciężkiego, zaś cielęta, źrebięta, owce, kozy i świnie do drobnego.

Od bydła niesionego lub wiezionego wozem, nie opłaca się żadnej należytości.

Zwierzęta które ssą i przy matkach idą, są wolne od wszelkiej opłaty mytniczej.

Art. III.

Przy poborze myta mają być zachowane ogólne przepisy o uwolnieniu od opłaty mytniczej i o zniżeniu tejże.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca. Wnoszę przyjęcie tej uchwały en bloc.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tej uchwały en bloc. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę en bloc, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. **Chamiec.** Wnoszę przyjęcie tej uchwały w trzeciem czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę w trzeciem czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Z kolei następuje sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu Radzie powiatowej w Łańcucie koncesyi do pobierania opłat mytniczych na drodze powiatowej Łańcut-Kańczuga.

Sprawozdawca p. Chamiec ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału kraj. p. **Chamiec** (czyta):

Wysoki Sejmie!

Reprezentacya powiatu łańcuckiego, za przyczynieniem się subwencyą z funduszu krajowego, wybudowała drogę powiatową Łańcut-Kańczuga na łącznej przestrzeni 18 kilom. kosztem 120.000 kor. Na rzecz funduszu konserwacyjnego tej drogi Najwyższem postanowieniem z 4. sierpnia 1893 Dz. u. kr. N. 48. przyzwolony został pobór myta na przeciąg lat pięciu.

Po zgaśnięciu tej koncesyi Wydział powiatowy na mocy uchwały Rady powiatowej z 17 stycznia 1900 wniósł prośbę o odnowienie prawa mytniczego. Z uwagi, że zgasła już koncesya mytnicza może być ponownie wyjednana w drodze ustawodawstwa krajowego, Wydział krajowy stosownie do §. 9. ustawy z 5. lipca 1897. Dz. u. kraj. Nr. 43 przedkłada Wysokiemu Sejmowi powyższą prośbę w niniejszem sprawozdaniu.

Za prośbą tą przemawia ten wzgląd, że istnieją też same warunki, z powodu których udzielenie koncesyi nastąpiło, że w szczególności wedle opinii ck. Starostwa łańcuckiego z 23. lutego 1900 omycona droga znajduje się w dobrym stanie i nadal jest potrzebna dla komunikacyi publicznej, że nadto wedle sprawozdania Wydziału powiatowego koszta konserwacyi drogi pokrywa powiat przy pomocy dochodu mytniczego, który w ubiegłej koncesyi uczynił 5272 kor.

Wobec tych danych Wydział krajowy oświadcza się za udzieleniem żądanej koncesyi mytniczej na przecieg lat pięciu.

Na podstawie powyższego wywodu Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy powziąć załączoną ·/. uchwałę.

Uchwała

o udzieleniu Radzie powiatowej w Łańcucie koncesyi do pobierania opłat mytniczych na drodze powiatowej Łańcut-Kańczuga.

Art. I.

Radzie powiatowej w Łańcucie nadaje się na lat pięć od wejścia w wykonanie tej uchwały prawo do pobierania myta na drodze powiatowej Łańcut Kańczuga pod warunkiem utrzymania przedmiotu omyconego kosztem funduszu powiatowego w dobrym stanie z zastrzeżeniem zastosowania postanowień zawartych w §§ 14 i 35 ust. 3. ustawy drogowej z dnia 5. lipca 1897 dz. u. kr. Nr. 43.

Art. II.

Opłatę myta pobierać należy według następującego wymiaru:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 4 (cztery) gr.

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 2 (dwa) gr.

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego 1 (jeden) gr.

Konie, woły, krowy, muły, osły należą do bydła ciężkiego, zaś cielęta, źrebięta, owce, kozy i świnie do drobnego.

Od bydła niesionego lub wiezionego wozem, nie opłaca się żadnej należytości.

Zwierzęta które ssą i przy matkach idą, są wolne od wszelkiej opłaty mytniczej.

Art. III.

Przy poborze myta mają być zachowane ogólne przepisy o uwolnieniu od opłaty mytniczej i o zniżeniu tejże.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nieżąda rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca. Wnoszę przyjęcie tej uchwały en bloc.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tej uchwały en bloc. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę en bloc, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. **Chamiec.** Wnoszę przyjęcie tej uchwały w trzeciem czytania bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę w trzeciem czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Przystępujemy do wyboru komisyi z 9 członków złożonej dla reformy agrarnej. Do skrutynium zapraszam pp. Klemensiewicza, Potoczka, Krzysztofowicza, Białoskórskiego i Górskiego.

P. hr. Stadnicki. Proszę o głos co do tego wyboru.

Marszałek. P. hr. Stadnicki ma głos.

P. hr. **Stadnicki.** Ze względu na wielkiej wagi sprawę wniosku p. Hupki przekazanej komisyi dla reformy agrarnej, której szczupła liczba dziewięciu członków nie może reprezentować wszystkich stronnictw i odcieni tej Wys. Izby, pazwalam sobie zaproponować powiększenie liczby członków tej komisyi o dwóch.

Marszałek. P. hr. Stadnicki wnosi, żeby liczbę członków Komisyi dla reformy agrarnej powiększyć z 9 na 11.

Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Ko przyjmuje wniosek p. Stadnickiego, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Muszę zaznaczyć, że w rozdanych Panom kartach do głosowania na członków tej Komisyi, zaszła pomyłka, mianowicie, żamiast p. Średniawskiego, wydrukowano p. Milana. Myłkę tę w kancelaryi sejmowej już odpowiednio sprostowano, więc tylko podaję to do wiadomości.

P. hr. Stadnicki, Proszę o głos.

Marszałek. P. hr. Stadnicki ma głos.

P. Stadnicki. Ze względu, że wielu członków Komisyi gospodarstwa krajowego jest chorych i powiększenie jej jest konieczne, pozwalam sobie zaproponować, aby Wysoki Sejm tę komisyę o jednego członka powiększyć zechciał.

Ponieważ tego wyboru na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia nie ma, więc proszę, aby panowie zgodzili się na wybór już na tem posiedzeniu.

Marszałek. P. Stadnicki wyraził życzenie, aby wybór do Komisyi gospodarstwa krajowego, na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia był przeprowadzony. Jestem gotów zadość temu uczynić, jeżeli nikt się temu nie sprzeciwi.

Kto się temu sprzeciwia, zechce rękę podnieść. (Nikt.) Wniosek p. Stadnickiego przyjęty.

Wybór ten zatem odbędzie się dzisiaj.

Głos ma ponownie p. Stadnicki.

P. Stadnicki. Ze względu, że p. Hupka z komisyi administracyinej, a p. Sękowski z komisyi kolejowej ustąpili, pozwalam sobie zaproponować, aby do komisyi administracyjnej i kolejowej Wysoka Izba zechciała wybrać po jednym członku, i aby co do czasu wyboru zechciał JE. p. Marszałek postąpić tak samo, jak przy wyborze poprzednim.

Marszałek. P. Hupka złożył mandat do Komisyi administracyjnej, a p. Sękowski do kolejowej. Chciałem uzupełniający wybór członków tych Komisyi postawić na porządku dziennym najbliższego posiedzenia. Ponieważ jednak p. Stadnicki wnosi, aby wybór ten przeprowadzić na dzisiejszem posiedzeniu, gotów jestem temu zadość uczynić, jeżeli się nikt temu nie sprzeciwi.

Kto się temu sprzeciwia, zechce rękę podnieść. (Nikt.) Wniosek p. Stadnickiego przyjęty.

Wybór ten odbędzie się więc dzisiaj.

P. Andrzej Potocki. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p Andrzej hr. Potocki.

P. Andrzej Potocki. Wybory członków Komisyi dyscyplinarnej mają być według regulaminu przeprowadzone tak, jak na członków Wydziału krajowego t. j. kurjami i z całego Sejmu.

Na członków Wydziału krajowego głosuje się pojedynczo, t. j. na każdego z osobna, ja jednak wnoszę, aby dla uniknięcia straty czasu wybór trzech członków z całego Sejmu wybieralnych, nie był pojedynczo dokonany, ale, aby Wys. Izba głosowała na wszystkich trzech razem.

Marszałek. P. Potocki wnosi, aby głosować na trzech członków Komisyi dyscyplinarnej z całego Sejmu nie pojedynczo ale razem.

Kto się z tem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większośc.) Wniosek jest przyjęty.

Obecnie zdaje mi się, że panowie od dali już kartki na członków komisyi agrarnej ?

(Po chwili).

Równocześnie możemy głosować na jednego członka Komisyi przemysłowej. Dla tego wyboru jednak oznaczę osobną komisyę skrutacyjną i zapraszam do niej p. p. Kulczyckiego, Klemensa Dieduszyckiego i Bielańskiego.

(Po chwili).

Z kilku stron zwrócono moją uwagę, iż wielka ilość posłów pragnęłaby się pierwej w kuryach co do wyboru Komisyi dyscyplinarnej porozumieć i w tym calu żądają zawieszenia posiedzenia. Jest moim obowiązkiem temu życzeniu zadość uczynić.

Ponieważ proszono mnie, aby również wyznaczyć miejsce, gdzieby się kurye porozumieć mogły, więc zapraszam kuryę gmin wiejskich do sali V na dole, kuryę miast do sali II na górze, a kuryę większych posiadłości do sali I na górze.

Przerywam posiedzenie na kwandrans.

(Przerwa posiedzenia o godzinie 12. 45 minut.

(Po przerwie 1 godz. 10. min.)

Marszałek. Proszę o podanie wyniku skrutynium wyborów do komisyi dla reformy agrarnej. Sprawozdawca p. Klemensiewicz ma głos.

Sprawozdawca p. dr. **Klemensiewicz.** Do komisyi agrarnej głosowało 86 posłów, absolutna większośc 44. Wybrani jednomyślnie pp. Czaykowski Władysław Wiktor, Hupka, Klemensiewicz, Paszkowski, Pilat, Potoczek, Reyski, Sękowski, Urbański Wachnianin. Nadto p. Średniawski otrzymał 71 gł. Milan 14, Data 1. A więc p. Średniawski jest też wybrany większością głosów.

Marszałek. Wymienieni posłowie wybrani zostali zatem do komisyi dla reformy agrarnej. Przystępujemy obecnie do wyniku wyborów do Komisyi przemysłowej. Głos ma sprawozdawca p. Bielański.

Sprawozdawca p. **Bielański.** Na jednego członka Komisyi przemysłowej głosowało 82 posłów. Wybrany jednogłośnie p. Sękowski.

Marszałek. P. Sękowski wybrany zatem do Komisyi przemysłowej. Przystępujemy obecnie do wyboru komisyi dyscyplinarnej w myśl uchwały Wys. Sejmu z 27. marca 1899 (trzech członków kuryami a trzech z całego Sejmu). Głosować będziemy kuryami. A więc nasamprzód kurya mniejszej posiadłości. Na skrutatorów zapraszam pp. Karatnickiego, Krępę i Kramarczyka. Upraszam p. sekretarza o odczytanie spisu posłów z kuryi mniejszej posiadłości.

Sekretarz p. **Andrzej hr. Potocki** (odczytuje listę posłów z mniejszej posiadłości — posłowie oddają kartki na 1 członka komisyi dyscyplinarnej.

Marszałek. Głosowanie z tej kuryi skończone. Proszę pp. skrutatorów dokonać skrytynium. Przystępujemy z kolei do wyboru 1 członka z kuryi miejskiej. Głosują tylko posłowie z kuryi miast i Izb handlowych. Na skrutatorów zapraszam pp. Witosławskiego, Jabłońskiego i Słotwińskiego. Upraszam p. Sekretarza o odczytanie listy posłów z kuryi miejskiej.

Sekretarz p. Andrzej hr. **Potocki** (czyta spis posłów z kuryi miast i Izb handlowych — posłowie oddają kartki).

(Po głosowaniu:)

Marszałek. Głosowanie skończone. Pp. skrutatorów upraszam o obliczenie głosów. Przechodzimy do wyboru 1 członka z kuryi większej posiadłości. Na skrutatorów zapraszam pp. Sękowskiego, Szuella i Hupkę. Upraszam p. sekretarza o odczytanie listy posłów z tej kuryi.

Sekretarz p. Andrzej hr. **Potocki** (czyta listę posłów z kuryi większej posiadłości posłowie oddają kartki). (Po głosowaniu):

Marszałek. Głosowanie kuryami skończone. Upraszam pp. skrutatorów kuryi ostatniej o obliczenie głosów. Przystępujemy teraz do wyniku wyborów na 1 członka komisyi dyscyplinarnej z kuryi miast i Izb handlowych,

Sprawozdawca p. Jabłoński ma głos.

Sprawozdawca p. **Jabłoński.** Głosowało 12 posłów. Wybrano jednogłośnie p. F. Weigla.

Marszałek. Kanstatuję, że członkiem komisyi dyscyplinarnej z kuryi miast i Izb handlowych wybrany został p. Weigel. Z wyborów na 1 członka do komisyi dyscyplinarnej z kuryi wiejskiej głos ma jako sprawozdawca p. Karatnicki.

Sprawozdawca p. **Karatnicki.** Głosów oddano 42, absolutna większość 22. P. Kramarczyk otrzymał 37 gł. Reszta głosów rozstrzelona.

Marszałek. P. Kramarczyk zatem wybrany. Jako sprawozdawca z wyborów na 1 członka komisyi dyscyplinarnej z kuryi większej posiadłości głos ma p. Sękowski,

Sprawozdawca p. **Sękowski.** Głosów oddano 28, absolutna większość 15. P. Andrzej hr. Potocki otrzymał 26 gł., p. Romer 1 gł., p. Abrahamowicz 1 głos.

Marszałek. P. Andrzej Potocki zatem wybrany. Przystępujemy do głosowania na 3 członków komisyi dyscyplinarnej z pełnego Sejmu. Na skrutatorów zapraszam pp. Scypiona, Milana, ks. Hamoraka. Karola Dzieduszyckiego i Bednarskiego. Upraszam ich o zbieranie głosów. (Po zebraniu kartek od posłów przez skrutatorów). Upraszam komisyę skrutacyjną, ażeby udała się celem obliczenia głosów, a tymczasem przystępujemy do następnego punktu porządku dziennego, którym jest sprawozdanie komisyi budżetowej o prowizoryum budżetowem na miesiąc kwiecień i maj 1900.

Sprawozdawca p. Skałkowski ma głos.

Sprawozdawca pos. dr. **Skałkowski** (czyta):

Wysoki Sejmie!

Przekazane uchwałą z d. 26. bm. komisyi budżetowej do załatwienia sprawozdanie Wydziału krajowego z d. 20. bm. L. 19.756 konstatuje, że gdy uchwałą z d. 30. grudnia 1899 udzielone Wydziałowi krajowemu upoważnienie do czynienia wydatków i pobierania dodatków do podatków z dniem 31. bm. gaśnie, zachodzi potrzeba uchwalenia dalszego prowizoryum a to na okres czasu dwóch miesięcy.

Wydział krajowy uprasza zatem Wys. Izbę o uchwalenie prowizoryum budżetowego na czas od 1. kwietnia do 31. maja rb. a mianowicie do upoważnienia do pobierania dodatków do podatków w tej samej wysokości, która jest przyjęta w uchwale sejmowej z 30. grudnia. z r., czyli w wysokości przyjętej w zeszłorocznym budżecie 60% względnie 66% z opustem dla WKs. Krakowskiego w myśl uchwały sejmowej z dnia 6. lutego 1894 wynoszącym 11%.

Gdy dotyczące wnioski Wydziału krajowego zgodne są z uchwałą o prowizoryum budżetowem z 30. grudnia 1899, a według wszelkiego prawdopodobieństwa dopiero w maju rb. będzie mogła nastąpić sankcya uchwa-

ły finansowej odnośnie do budżetu na rok 1900, który komisya budżetowa Wys. Sejmowi przedłożyć ma — przeto żądanie o uchwalenie dwumiesięcznego prowizoryum jest uzasadnione, a komisya budżetowa przedstawia Wysokiej Izbie wnioski zgodne z propozycyą Wydziału krajowego.

Zarazem jednak sprawozdenie Wydziału kraj. podaje do wiadomości Sejmu, że uchwała z 30. grudnia z. r. o prowizoryum budżetowem na okres trzechmiesięczny nie została sankcyonowaną, gdyż zdaniem c. k. Rządu, wyrażonem w odezwie c. k. Prezydyum Namiestnictwa z d. 26. stycznia rb., patent cesarski zwołujący Sejm na dzień 29. grudnia z. r. zawiera już upoważnienie do prowizorycznego przypisania i poboru dodatków do podatków w wysokości uchwalonej na r. 1899.

Zdanie to jest mylne, a ck. Ministerstwo spraw wewn. zamiast szukać w patencie cesarskim z 19. grudnia z. r. zwołującym sesyę sejmową, upoważnienia do dalszego poboru dodatków do podatków na potrzeby krajowe, o czem ów patent wcale nie wspomina powinno było raczej mieć na oku wyraźny i żadnej wątpliwości nie dopuszczający przepis §. 22. statutu krajowego, który orzeka, że uchwała sejmowa o pobieraniu dodatków do bezpośrednich podatków rządowych, jeżeli te dodatki wynosić mają więcej niż 10% jest prawomocną dopiero po uzyskaniu najwyższej sankcyi.

Należy zatem zdaniem komisyi budżetowej uchwalając prowizoryum na dalsze dwa miesiące, wezwać zarazem ck. Rząd, aby tak uchwałę sejmową z 30. grudnia 1899 względem trzechmiesięcznego prowizoryum budżetowego jak i uchwałę o dalszem dwumiesięcznem prowizoryum przedłożył bezzwłocznie do Najwyższego zatwierdzenia w myśl postanowień §. 22 statutu krajowego a przez wyjednanie sankcyi monarszej dla tych uchwał sejmowych położył kres nielegalnemu stanowi rzeczy, jaki w obec nieuzyskanej dotychczas sankcyi dla prowizoryum z 30. grudnia z. r. uchwalonego, istnieje od dnia 1. stycznia br. do chwili obecnej.

Komisya budżetowa wnosi zatem:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Sejm upoważnia Wydział krajowy do czynienia wydatków zwyczyjnych z funduszu krajowego na rachunek roku budżetowego 1900 na podstawie budżetu na rok 1899 uchwalonego a to w czasie od 1. kwietnia do 31. maja 1900 r.,

2. Sejm upoważnia Wydział krajowy do pobierania na rzecz funduszu krajowego dodatków do państwowych podatków bezpośrednich w czasie od 1. kwietnia do 31. maja 1900 a mianowicie:

a) dodatku do podatku gruntowego, domowo-czynszowego, domowo-klasowego i 5% podatku od domów od podatku domowo-czynszowego uwolnionych w wysokości 60 groszy (halerzy) od każdej korony przypisanej do poboru należytości podatkowej, dodatek ten jednak w mieście Krakowie tudzież powiatach krakowskim i chrzanowskim tylko w wysokości 49 groszy (halerzy) od każdej korony pobieranym być ma;

b) dodatku do wszelkich państwowych podatków osobistych zaprowadzonych ustawą z dnia 25. października 1896 Nr. 220 Dz. p. p. z wyjątkiem podatku osobisto-dochodowego w wysokości 66 groszy (halerzy) od każdej korony przypisanej do poboru należytości podatkowej, w mieście Krakowie jednak tudzież w powiatach krakowskim i chrzanowskim dodatek ten tylko w wysokości 55 groszy (halerzy) od każdej korony pobieranym będzie.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Upraszam p. Sprawozdawcę o odczytanie punktu l.

Sprawozdawca p. dr. **Skałkowski** (czyta):

Sejm upoważnia Wydział krajowy do czynienia wydatków zwyczajnych z funduszu krajowego na rachunek roku budżetowego 1900 na podstawie budżetu na rok 1899 uchwalonego a to w czasie od 1. kwietnia do do 31. maja 1900.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt 1. komisyi, zechce rękę podnieść. (Większość.) punkt 1. jest przyjęty. Upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie punktu 2.

Sprawozdawca p. dr. **Skałkowski** (czyta):

Sejm upoważnia Wydział krajowy do pobierania na rzecz funduszu krajowego dodatków do państwowych podatków bezpośrednich w czasie od 1. kwietnia do 31. maja 1900 a mianowicie: a dodatku do podatku gruntowego, domowo-czynszowego, domowo-klasowego i 5% podatku od domów od podatku domowo-czynszowego uwolnionych w wysokości 60 groszy (halerzy) od każdej korony przypisanej do poboru należytości podatkowej: dodatek ten jednak w mieście Krakowie tudzież powiatach krakowkkim i chrzanowskim tylko w wysokości 49 groszy (halerzy) od każdej korony pobieranym być ma,

b) dodatków do wszelkich państwowych podatków osobistych zaprowadzonych ustawą

z 25 października 1896 Nr. 220. Dz. pp. z wyjątkiem podatku osobisto - dochodowego w wysokości 66 groszy (halerzy) od każdej korony przypisanej do pobory należytości podatkowej w mieście Krakowie jednak, tudzież w powiatach krakowskim i chrzanowskim dodatek ten tylko w wysokości 55 groszy (halerzy) od każdej korony pobieranym będzie.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt 2 zechce rękę podnieść. (Większość.) punkt 2 jest przyjęty. Proszę o odczytanie punktu 3.

Sprawozdawca. Wnoszę przyjęcie tej uchwały w trzeciem czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę w trzeciem czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

W myśl poprzedniej uchwały mamy jeszcze uzupełnić wybór członków do komisyj. I tak: jednego do komisyi gospodarstwa krajowego, jednego do Kom. administracyjnej, jednego do kolejowej. — Do skrutynium zapraszam pp. Teodorowicza, Tyszkowskiego, Wójcika. Proszę panów oddać równocześnie kartki na wybór do tych 3 komisyj.

(Głosy: A do podatkowej?)

Bardzo chętniebym uczynił żądaniu zadość, jednak co do komisyi podatkowej niema uchwały Izby.

Proszę o podanie rezultatu z wyboru trzech członków komisyi dyscyplinarnej z całego Sejmu.

P. Scypio. Oddano głosów 87. Absolutna większość 44. P. Borkowski otrzymał 52 gł., Karatnicki 85 gł., Stadnicki 86 gł. Ci pp. zatem zostali wybrani.

Marszałek. Mam nadzieję, że na tem się skończy czynność tej komisyi. (Wesołość.) Zanim nastąpi ogłoszenie rezultatu skrutynium, z wyboru członka do komisyi gospodarstwa krajowego, kolejowej i administracyjnej proszę p. sekretarzy o odczytanie wniosku i interpelacyj.

P. Stanisław **Niezabitowski** (czyta).

Interpelacya.

Znaną jest powszechnie głośna sprawa rewizyi, przedsięwziętej w klasztorze żeńskim w Kętach, powiatu Bialskiego, przez organ policyjny miejski w asystencyi żandarma i izraelity Aratena celem wydodycia wrzekomo przechowanej tamże tegoż córki, która pragnęła przejść na wiarę katolicką. Rewizya przedsięwzięta nielegalnie, wbrew przepisom ustawy zasadniczej, musiała tem większe wśrod katolickiej ludności wywołać wzburzenie, jak skoro nietylko miejski inspektor policyjny i żandarm, ale nawet starozakonny Araten przekroczyli progi klauzury i wszystkie cele zakonnic przeszukali jak najściślej, przytem Araten miał jeszcze złorzeczyć instytucyom klasztornym.

Sprawa tą była powodem interpelacyi, wniesionych tak w Izbie deputowanych, jakoteż w Izbie Panów Rady państwa, na które jednak żadnej dotąd nie udzielono odpowiedzi. A ponieważ sprawa ta przedewszystkiem dotyczy naszego kraju, przeto niżej podpisani zapytują J. E. p. Namiestnika:

Czy c. k. Rząd zajął się dokładnem badaniem tej sprawy i czy osoby, które w tym przypadku władzy swojej nadużyły, pociągnięte zostały, względnie pociągnięte będą do surowej odpowiedzialności?

Interpelant
Zoll w. r.

† Pelczar, † Isakowicz, Czechowicz, Szeptycki, Cieński, Kramarczyk, Gniewosz, Vivien, Abrahamowicz, Jaworski, Potoczek, Cielecki, Koziebrodzki, A. Potocki, Paszkowski, Scipio, Sękowski, Stan. Jędrzejowicz, Wodzicki, W. Dzieduszycki, Zaleski, Chamiec, Kozłowski, St. Niezabitowski, J. Michałowski, Jędrzejowicz A., A. Skrzyński, Górski, K. Badeni, Hupka, Abraham, Korytowski, R. Potocki, Dąmbski, Urbański, K. Dzieduszycki, St. Stadnicki, W. Niezabitowski, Dr. Bernadzikowski, Bojko, Średniawski, Bielański, Wójcik, Kostheim, Krasicki J., Skałkowski, Tyszkowski, Gołuchowski, Jabłoński, Wiśniewski, E. Michałowski, Schnell, Białoskórski, Kl. Dzieduszycki, Sala, Wachnianin, Hamorak, Kulczycki, Karatnicki, dr. Sawczak, Witosławski, Kraiński, Romer, Dworski, Stecki, T. Merunowicz, Styła, dr. Bednarski, Czaykowski, Teodorowicz, Borkowski, J. Puzyna, Onyszkiewicz, Lubomirski, Korytowski, Krzysztofowicz, Osuchowski, Binder, Starzyński, Rozwadowski.

Marszałek. Interpelacyę tę odstąpię p. komisarzowi rządowemu.

Sekretarz p. Stanisław **Niezabitowski** (czyta).

Wniosek.

Zważywszy, że częste nawiedzanie naszego kraju klęskami pożarów rujnuje materyalnie ludność przeważnie wiejską i małomiejską w sposób zastraszający i podkopuje rok rocznie tysiące egzystencyj, przyprawiając je o kij. żebraczy,

zważywszy, że cała ludność naszego kraju domaga się bezskutecznie od lat sze-

regu zaradzenia złemu przez zaprowadzenie przymusu asekuracyjnego,

zważywszy, że prawie wszystkie Sejmy krajów w Radzie państwa reprezentowanych, a przedewszystkiem Sejm galicyjski — zgodnie z życzeniem 7 milionowej ludności — w licznych uchwałach i rezolucyach do Rządu kategorycznie się oświadczył za wprowadzeniem powszechnego obowiązku ubezpieczenia się od ognia,

zważywszy wreszcie, że brak inicyatywy i zajęcia zdeklarowanego stanowiska przez c. k. Rząd wobec powszechnie odczutej potrzeby radykalnych reform w kierunku złagodzenia klęsk przez pożary wyrządzanych — stanowi główną i jedyną niemal przeszkodę w rozwiązaniu tej tak ważnej i piekącej sprawy dla naszego kraju:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się jak najusilniej Wysoki c. k. Rząd, aby tak w interesie ludności samej, jak i w interesie Państwa przystąpił co rychlej do wydania stosownych postanowień, umożliwiających zaprowadzenie w Galicyi przymusu asekuracyjnego, oraz określił dokładnie swoje stanowisko na tę sprawę wobec tylekrotnie podejmowanych uchwał przez Sejm galicyjski.

Lwów, dnia 28. marca 1900.

Dr. Bernadzikowski.
Wnioskodawca.

Kramarczyk, Szwed, Warzecha, Potoczek, Data, Milan, Nowakowski, Bednarski, Soleski, Średniawski, Styła, Bojko, Weigel, Wójcik, Dworski, Winniczuk, Ostapczuk, Wiśniewski, Vayhinger.

Marszałek. Wniosek ten umieszczę na porządku dziennym najbliższego posiedzenia.

Sekretarz p. Stanisław **Niezabitowski** (czyta).

Interpelacya
do c. k. komisarza rządowego.

Są spekulanci, co zakupują dobra, a pieniędzy nie mają, dobra obdłużone parcelują między chłopów, nic o tem chłopom nie mówiąc, tylko pieniążki do kieszeni chowają, a między chłopami płacz i lament, gdy Bank długi każe płacić.

Doszły do nas skargi z parafii Radłowskiej i Wierzchosławskiej na taką gospodarkę p. dr. Straszewskiego. Byli ci ludzie u adwokata, to im oświadczył, że sprawa się nie nadaje do procesu cywilnego, ale do Prokuratoryi.

Czy Wysokiemu Rządowi wiadome są te i im podobne wypadki i czy Prokuratorya już wzięła w opiekę te i tym podobne spekulacye, oraz czy Wysoki Rząd zamierza również w tym kierunku otoczyć opieką ludność pracującą przed niegodziwym wyzyskiem?

Lwów, dnia 28. marca 1900.

Interpelant
St. Potoczek w. r.

Hamorak, Styła, Klemensiewicz, Niebyłowiec, Krempa, Data, Kramarczyk, Szwed, Ostapczuk, Bojko, Wójcik, Średniawski, Winniczuk, Nowakowski, Warzecha.

Marszałek. Interpelacyę tę odstąpię p. komisarzowi rządowemu. Proszę o odczytanie dalszych interpelacyj.

Sekretarz p. Andrzej hr. **Potocki** (czyta):

Interpelacya
do Jaśnie Wielmożnego Pana Komisarza Rządowego.

Ubolewania godnem jest położenie żołnierzy odchodzących na urlop po odbytej trzechletniej służbie wojskowej, którzy nie mając własnego lepszego ubrania, powracają od wojska boso — w tak lichej i poszarpanej odzieży, że aż litość bierze — patrząc na to, że za jego trzechletnią dla dobra kraja i państwa pełnioną pracę, nie dano mu nawet starej odzieży lub podartego obuwia, aby w razie zimna, bez narażenia własnego zdrowia do rodzinnego miejsca lub swego zajęcia powrócić mógł.

Zważywszy jednak, że niektórzy żołnierze wstępując do wojska nie mają nawet takiego ubrania, aby po ukończonej służbie użyć go do dalszej przeodziewy; inni zaś złożywszy swą odzież w magazynach wojskowych przez przeciąg trzechletniej służby wojskowej z powodu zawilgotnienia i innych przyczyn ulegają zepsuciu.

Zważywszy dalej, że żołnierze odchodzący od wojska dla braku odpowiedniej przyodziewy, traktowani są nie po ludzku i narażeni na różne choroby pochodzące z zaziębienia, dlatego podpisani zapytują:

Czyli Wysoki Rząd będzie łaskaw żołnierzom odchodzącym ze służby prezencyjnej dać przynajmniej starszy wojskowy ubiór i obuwie, lub jaki pieniężny zasiłek na zakupno choćby uboższej zwykłej przyodziewy?

Lwów, dnia 28. marca 1900.

Interpelant
Szwed

Milan, Nowakowski, Warzecha, Ostapczuk, Styła, Stojałowski, Potoczek, Data, Krempa, Wójcik, Dr. Bernadzikowski, Średniawski, Winniczuk, Bojko, Niebyłowiec.

Marszałek. Interpelacyę tę odstąpię p. komisarzowi rządowemu.

Sekretarz p. Andzej hr. **Potocki** (czyta):

Interpelacya
do Wysokiego Wydziału krajowego.

W końcu lipca 1899 wniosły gminy Winiary, Kunice, Rudnik, Poznachowice górne i Czesław z powiatu Wielickiego rekursy do Wydziału krajowego przeciw zarządzeniom Wielickiego Wydziału powiatowego, który wbrew brzmieniu ustawy gminnej naruszał atrybucye Rad i Zwierzchności gminnych, przez to, że polecił lustratorowi swemu Czerneckiemu wymuszać na Radach gminnych uchwały za zaprowadzeniem pisarzów gminnych okręgowych. Mimo, że gmina Kunice pisała urgens do Wydziału krajowego, co się dzieje z jej rekursem przeciw tym zarządzeniom Wydziału pawiatowego, dotychczas jednak nie ma żadnej odpowiedzi.

Wobec tego stanu rzeczy, że nielegalnie postępuje Wydział pow. Wielicki, zapytujemy Wys Wydział krajowy czy, co i jak zarządził, aby się w wyż wspomnianym powiecie nadużycia nadal tego rodzaju nie powtarzały i kiedy ostatecznie załatwi rekursa wspomianym gminom.

Lwów, 28. marca 1900.

Fr. Wójcik
Interpelujący

Szwed, Styła, Bernadzikowski, Milan, Warzecha, Nowakowski, Data, Ostapczuk, Bojko, Winniczuk, Średniawski, Potoczek, Niebytowiec, Kulczycki.

Marszałek. Interpelacyę tę odstąpię Wydziałowi krajowemu.

Sekretarz p. Andrzej hr. **Potocki** (czyta):

Interpelacya
do Jego Ekscelencyi Pana Marszałka krajowego.

Zamknięcie Politechniki lwowskiej dokonane nieuzasadnioną uchwałą grona profesorskiego, a zamienione później przez ministerstwo wyznań i oświaty w czasowe zawieszenie wykładów, wciąż jeszcze przejmuje najszersze sfery lundności troską o los tej jedynej w kraju naszym instytucyi i o los młodzieży, która dała się unieść pierwszemu szlachetnemu porywowi oburzenia i zaprotestowała przeciw postępowaniu profesora nadużywającego swego znaczenia u społeczeństwa dla celów partyjnych.

Cała ta sprawa już od samego początku na zupełnie błędną drogę skierowana, tem większe wzbudza obawy, ile że nie pozwolono nawet młodzieży na odbycie jawnego wiecu akademickiego, gdzieby ona zastanowić się mogła nad sposobem dalszego postępowania i powziąć uchwały, któreby prawnie obowiązywały wszystkich techników.

Tymczasem zamiast takiego pozwolenia na wiec, domaga się J. E. Namiestnik, na którego prawem kaduka przeszła dziś cała władza nad politechniką, od młodzieży, aby zaręczyła za spokój, a wtedy dopiero wykłady na nowo otwarte zostaną.

Poufne jednak zgromadzenie młodzieży, wychodząc ze słusznej zasady, że nie może ręczyć za wszystkich swoich kolegów i imieniem wszystkich dawać jakiekolwiek zapewnienia, skonstatowało już od dawna panujący spokój na politechnice, który i nadal prawdopodobnie zakłóconym nie będzie i na tej podstawie prosiło o polecenie rozpoczęcia wykładów. Dotychczas nie ma ostatecznej decyzyi w tej sprawie pomimo tego, że tak w interesie samej władzy, której powaga wobec jej niezdecydowanego i niejasnego stanowiska w całej tej sprawie mocno nadwerężoną została, jakoteż i młodzieży, dla której każdy dzień zwłaszcza wobec kończącego się semestru wielkie przynosi szkody — leży jak najspieszniejsze jej załatwienie.

Równocześnie jednak wobec tej chwiejności zapatrywań, komu właściwie przysługuje jurysdykcya nad politechniką, przypomnieć się godzi, że podczas gdy wszystkie inne Sejmy krajów koronnych, sprawę ustawodawstwa politechnicznego przelały na Radę państwa, jeden tylko jedyny Sejm galicyjski nie wyrzekł się swego prawa i w roku 1894 w lutym uchwalił statut organizacyjny lwowskiej politechniki, który w czerwcu tegoż roku uzyskał sankcyę cesarską.

Z tego wynika, że i Sejm galicyjski w sprawie tej może i powinien zabrać głos i domagać się jak najszybszego dla młodzieży najpomyślniejszego załatwienia sprawy i powrotu do normalnych stosunków.

Zważywszy więc wszystkie powyż naprowadzone okoliczności,

zważywszy nadto, że wobec przelania władzy nad Politechniką przez Wys. Ministerstwo wyznań i oświaty w ręce Namiestnictwa, tem bardziej ingerencya Sejmu w tej sprawie jest uzasadniona, podpisani zapytują Jego Ekscelencyę Pana Marszałka krajowego:

Co zamierza uczynić, aby wykłady na technice jak najprędzej mogły być rozpoczęte i aby normalne stosunki na politechnice znowu zapanować mogły. Wreszcie zapytują podpisani, czy i co uczynił Jego Ekscelencya Pan Marszałek, ażeby prawo Sejmu galicyjskiego do lwowskiej Politechniki należycie zamanifestować.

Lwów, 28. marca 1900.

Interpelujący
Jakób Bojko.

Krempa, Potoczek, Ostapczuk, Winniczuk, Wójcik, Nowakowski, Dr. Bernadzikowski,

Warzecha, Data, Szwed, Hamorek, Milan, Niebyłowiec, Średniawski, Styła.

Sekretarz p. **Urbański** czyta:

Interpelacya
posła Abrahamowicza i towarzyszy do Jaśnie Wielmożnego Pana Komisarza Rządowego.

Sprawa otwarcia nowych źródeł dochodu Reprezentacyom krajowym od szeregu lat stoi na porządku dziennym pierwszorzędnych zadań, czynności i starań Sejmów krajowych.

Wielkie i doniosłe zadania przekazane do spełnienia życiu państwowym Sejmom krajowym, przy jednoczesnem ograniczeniu tychże do dochodów płynących wyłącznie z dodatków krajowych do bezpośrednich podatków państwowych, względnie samoistnych opłat spożywczych, z normalnym rozwojem szkolnictwa ludowego, krajowej akcyi zdrowotnej, rozrostu zakładów humanitarnych, i koniecznej w własnym zakresie działalności na polu ekonomicznem, doprowadziły i doprowadzić musiały budżety krajowe do stanu finansowego, którego sanacya dziś jest już wprost obowiązkiem świadomego odpowiedzialności i zadań swych Rządu państwowego. Jakoż po zajmywaniu przez długie lata wręcz odmownego stanowiska co do poprawy stanu funduszów krajowych, uznał wreszcie c. k. Rząd za obowiązek swój w Expose do preliminarza budżetu państwowego na rok bieżący złożyć w Radzie państwa w dniu 18. listop. 1899 oświadczenie, iż zamierza przyjść w pomoc istotnym potrzebom finansowym Sejmów krajowych przez przypuszczenie tychże do udziału w dochodach z pewnej kategoryi opłat spożywczych w szczególności opłat konsumcyjnych od wódki.

Równobrzmiące oświadczenie w formie jednak bardziej konkretnej, zawarte jest w mowie programowej, wygłoszonej przez dzisiejszego Ministra prezydenta, w Izbie deputowanych Rady państwa w dniu 22. lutego r. b.

Na podstawie tuż co przytoczonych złożonych deklaracyi, przeświadczeni o najlepszych intencyach c. k. Rządu przyjścia w pomoc niezbędnym potrzebom budżetów krajowych.

Zważywszy, iż pomoc ta musi być szybką i doraźną, bez narażenia kraju i jego ludności na szkody wynikłe z stagnacyi w gospodarstwie krajowem pod względem cywilizacyjnym i ekonomicznym;

zważywszy następnie, że wszelkie dalsze podnoszenie dodatków krajowych do stałych podatków państwowych, z góry jako niedopuszczalne uważane być musi, przez wzgląd nie tylko na ich dotychczasową nadmierną wysokość lecz przedewszystkiem na coraz wzrastające podatki gminne i powiatowe, które znajdują w tych dodatkach niemal wyłączne swe pokrycie; — podpisani mają zaszczyt zapytać Jaśnie Wielmożnego Komisarza Rządowego, kiedy w myśl przytoczonych deklaracyi przedłoży c. k. Rząd Sejmowi krajdwemu projekt do ustawy krajowej, wprowadzającej dodatki krajowe do państwowego podatku konsumcyjnego od wódki względnie i piwa, których pobór przez organa rządowe odbywałby się jednocześnie z poborem opłat państwowych.

Lwów, dnia 27. marca 1900.

Interpelant
Dawid Abrahamowicz.

A. Jaworski, Nowakowski, Czartoryski, Weigel, Bednarski, K. Dzieduszycki, Urbański, Jahl, Klemensiewicz, Krasicki, Jabłonowski, A. Jędrzejowicz, Sękowski, Dzieduszycki, A. Skrzyński, St. Jędrzejowicz, Zoll, Rotter, Hupka, Bojko, Potoczek, Dr. Bernadzikowski, Średniawski, Merunowicz.

Marszałek. Interpelacye te odstąpię p. Komisarzowi Rządowemu.

Interpelacya
posła Krempy i Tow. do JWgo Pana Komisarza rządowego.

Już to w naszym kraju dają się odczuwać nadużycia władz na każdym kroku.

W miasteczku powiatowem Ropczycach znajduje się dzierżawca propinacyjny Baruch Löw, który oprócz tego posiadał, jak też i posiada kolekturę loteryjną berneńską i lwowską.

Kolektańci powinni prowadzić życie nienaganne, czem jednak Baruch Löw poszczycić się nie może, gdyż wskutek oszustwa. którego się dopuszczał ze stawkami i pieniądzmi loteryjnymi został w dniu 8. lipca 1899; do l. 325/87 za występki z §. 460 i 461. na sześć tygodni aresztu skazany, którą to karę odsiedział, za to powinna mu być kolektura odebraną. Pozornie tak się stało. Odebrano Baruchowi, ale oddano znów żonie jego, która razem z mężem dopuściła się owego oszustwa manipulując wspólnie. Baruch Löw jako taki pod firmą żony prowadzi interes loteryjny, a nie jego żona, lubo przeciw niemu i jego żonie przemawia oszustwo;

Z przytoczonego faktu okazuje się albo łatwowierność Dyrekcyi Skarbu albo uzasadnione nadużycie władzy;

Zważywszy, że postępowanie takie podkopuje zaufanie ludu do władzy a mieści w sobie nadużycie władzy urzędowej przez podeptanie obowiązków ustaw i przepisów; —

Zapytujemy Jaśnie Wielm. Pana Komisarza Rządowego, czy prowadzenie kolektury odebranej Löwowi Baruchowi za występki

z §. 460 i 461. karanemu, przez żonę tegoż Barucha, da się pogodzić z przepisami ustawy i co w tym wypadku uczynić zamyśla by postępek Dyrekcyi skarbu naprawić w ten sposób, aby kolektura w inne ręce katolickie się dostała.

Lwów dnia 28. marca 1900.

Interpelant
Franciszek Krempa w. r.

Kramarczyk, Wójcik, Milan, Średniawski, Szwed, Bernadzikowski, Styła, Potoczek, Data, Warzecha, Ostapczuk, Nowakowski, Niebyłowiec, Winniczuk, Bojko.

Marszałek. Interpelacyę tę odstąpię p. Komisarzowi rządowemu.

Sekretarz p. **Urbański** (czyta)

Interpelacya
do Wysokiego Wydziału krajowego.

W roku 1896. podpisany wniósł wniosek do Wysokiego Sejmu o zaprowadzenie w Galicyi „Giełdy pracy“ na wzór luksemburski, który przekazany został Wydziałowi krajowemu do zbadania.

W roku 1898. został ten wniosek wznowiony przy dołączeniu gotowego projektu nstawy. Wysoki Sejm w dniu 29. stycznia uchwalił: Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby sprawę pośrednictwa pracy zbadał w kierunku wskazanym (w sprawozdaniu komisyjnem) i zdał sprawę na jednej z najbliższych sesyj.

Ówczesny Radca Wydziału krajowego p. Romanowicz przy dyskusyi omówił tę sprawę szeroko i w końcu oświadczył, że ta sprawa Wydziałowi krajowemu wydaje się bardzo ważna i piekąca i że Wydział krajowy będzie się starał jak tylko będzie można a nawet w najbliższej sesyi przedłożyć Wysokiej Izbie pozytywne wnioski.“

Pomimo takiego zobowiązania Wydział krajowy nie dotrzymał przyżeczenia i dotąd nie przedłożył żadnych wniosków chociaż już 2 lata upłynęło od ostatniej uchwały Sejmu.

Zważywszy, że wskutek braku wszelkiej organizacyi w celu pośrednictwa pracy ze strony kraju, ludność jest wyzyskiwaną przez pośredników różnego rodzaju.

Zważywszy, że z tego powodu ludzie niektórych okolic idą za zarobkiem do Węgier i Niemiec, a w Galicyi brak często robotników a natomiast trafiają się okolice, gdzie ludność pod względem płacy w potworny sposób jest wyzyskiwaną, — jak np. opisano w gazetach, że w powiecie Borszczowskim ludność w pewnej okolicy urządziła zmowę aby nie iść na zarobek za 12 ct. dziennie. Następnie zgodzili się robić za 18. ct. dziennie pod warunkiem, że właściciel majątku zapewni im tę zapłatę na piśmie, ten jednak odmówił i dla tego zmowa ma trwać dalej:

Takie stosunki są hańbą dla naszego kraju i należy im kres położyć zaprowadzeniem krajowego pośrednictwa pracy.

Zapytują przeto podpisani:

I. Co Wysoki Wydział krajowy zrobił w sprawie pośrednictwa pracy, poruczonej Mu przez Sejm?

II: Kiedy przedłoży Sejmowi odpowiednie wnioski?

Lwów, dnia 28. marca 1900.

Interpelant
A. Średniawski.

Hamorak, Milan, Kramarczyk, Szwed, Data, Warzecha, Styła, Dr. Bernadzikowski, Dr. Bednarski, Bojko, Krempa, Ostapczuk, Wójcik, Nowakowsyi, Potoczek, Rotter.

Marszałek. Interpelacyę tę odstąpię Wydzałowi krajowemu.

Interpelacyja
p. Ostapczuka i towarysziw do Wysoko poważanoho pana Komisarja Prawytelstwennoho.

Hromada Nowe seło powita Zbaraż wnesła buła mynuwszoho roku do c. k. Rady szkilnoji krajewoji prośbu o zreorganizowanie narodnoji odnoklasowoji szkoły na dwuklasowu w Nowim seli z pryczyny, szczo do sej szkoły uczaszczaje ponad sto uczenykiw. Rada szkilna reskryptom z 14. Hrudnia 1899. cz. 31.669 jak ·/. widmowyła prośbi z pryczyny małoji frekwencyji ditej. Pryczyna zapodana w reskrypti ne je z prawdoju zhidna bo Rada szkilna okrużna w Zbaraży skonstatuwała, szczo dijsno chodyt do szkoły 120 uczenykiw, a predkładajuczy prośbu hromady, uznała potrebu druhoi syły uczytelskoji po mysły 4. artykułu zakona z 2. Lutoho 1885 roku.

Hromadjane Nowoho seła bolijut nad tym, szczo c. k. włast' szkilna, widmawlajuczy prośbi, pryczynu widmowy sfingowała, aby proświtu spyniaty. Sumno duże, szczo włast' szkilna aż takoho sredstwa, jak nąwedene, sia chapaje protyw woli ludu, toże zwołyt c. k. Komisar prawytelstwennyj pojasnyty:

1. dla czoho Rada szkilna krajewa jako pryczynu widmowy prośbi zapodała mału frekwencyju, koły dijsno chodyt do szkoły 120 ditej?

2. Czy pryczyna widmowy ne łeżyt skorsze w tim fakti, szczo w szkoli w Nowim seli je wykładowym jazykom „jazyk ruskyj“. — otże szczo dla Rusyniw ne treba proświty?

Lwiw dnia 28. Marta 1900.

Interpelant:
Dmytro Ostapczuk.

J. Bojko, Wójcik, Wynnyczuk, Nowakowskyj, Krempa, Kramarczyk, Potoczek. Hamorak, Sredniawski, Warzecha, Data, W. Szwed, Sawczak, Nebyłowec, Ochrymowycz, Kulczyckyj, Stojałowskyj, Styła.

Interpelacyja

posła Wynnyczuka i towarysziw do Wysokoho c. k. Prawytelstwa o pozwołenie pobyraty syrowyciu dla rohatoji chudoby.

Wysokyj Sojm krajewyj uchwaływ dnia 14. Lutoho 1898 r. i pryporuczyw Wysokomu Prawytelstwu, szczoby proszenie hospodariw selskych, posidajuczych rohatu chudobu o bezpłatnyj pobir syrowyci z żup silnych z możływym traktowaniem uwzhladnyty.

Czoho Wysokie c. k. Prawytelstwo ne tilko szczo do nyniszn›ho dnia prośby ne uwzhladnyło, i pobyraty syrowyci ne pozwołyło, ałe jeszcze i tym hromadam, kotri w roci 1898 pobyrały ot jak Radcza, Tyśmenyczany, Bodnariw, Majdan, Wysoczanka, Czerniw i ynszi w powiti Stanisławiwskim pobyraty zakazało, a tym samym dla hospodariw selskych zrobyło duże wełyku krywdu, bo wmisto stan hospodarskyj polipszyty, kotryj jest tak straszenno obtiażenyj dowhamy, kotryj nijak ne wydobude sia niby poprawow rohatoji chudoby bo zbiża na tilko ne maje, szczoby z rodynoju mih wyżywyty sia, a chudoba wid kwasnoji i nezdorowoji paszi marnije, nareszti i hyne, a nema szczo prodaty ne tilko na zaspokojenie dowhu, ałe podatok nema czym zapłatyty.

Z toji pryczyny pidpysani zapytujut, czy jak i koły Wysokie c. k. Prawytelstwo w tij sprawi zadumuje postupyty, szczoby hospodarjam selskym, posidajuczym rohatu chudobu, wilno pobyraty bezpłatno syrowyciu, ne tilko tym hospodarjam, kotri zameszkujut w hromadach susidnych, położenych błyzko żup silnych, ałe i tym, kotri sut' widdałeni wid żup silnych do 30 kilometriw dorohy, w ciły poprawy paszi dla chudoby, a tym samym pryczynyłoby sia chotiaj w malij czasty dla pidnesenia chowu rohatoji chudoby.

Lwiw dnia 28. Marta 1900.

Interpelant:

Łazar Wynnyczuk w. r.

Ostapczuk, Nowakowskij, Średniawski, Dr. Bernadzikowski, Potoczek, Barwińskyj, Krempa, Nebyłowec, Ochrymowycz, Kramarczyk, Data, W. Szwed, Bojko, Warzecha, Hamorak, G. Milan.

Interpelacya

posła Nowakowskoho i towarisziw do pana komisarja prawytelstwennoho w sprawi postupowania c. k. Starostwa w Peremyszły suproty nelegalnostej i nadużyt wijta Glińskoho w Wyszatyczach Peremyskoho powita.

Pidpisani majut czest' zapytaty pana komisarja prawytelstwennoho jako Reprezentanta krajewoji własty politycznoji:

1. Czy widomo Wysokomu c. k. Prawytelstwu, szczo ck. Starostwo Peremyskie sprotywyło sia suspendowaniu Glińskoho z Urjadu naczalnyka hromadskoho w Wyszatyczach, chocza delegat Wydiłu krajewoho p. Lewartowskyj po perewedeniu lustracyi knyh i rachunkiw hromadskych wykazaw, szczo Glińskyj razom z ciłoju teperisznoju Radoju urjaduje nelegalno i dopustyw sia ciłoho rjadu nadużyt' i złoczyniw na szkodu hromady?

2. Czy widomo Wysokomu ck. Prawytelstwu, szczo koły dnia 11. i 12. Hrudnia 1899 r. widbuły sia w Wyszatyczach wybory do Rady hromadskoji i wypały na nekoryst' Glińskoho, sami órgany ck. Starostwa Peremyskoho doradżuwały Glińskomu wnesty protest protyw tych wyboriw, szczo piśla wnesenia ck. Starostwo szcze dwa razy zwertało Glińskomu toj protest dla porobłenia w nim poprawok widpowidno do oderżanoji zi storony ck. Starostwa instrukcyji i zanedbaniem zakonno prypysanoho terminu? Na osnowi seho protestu Glińskyj i stara Rada urjaduje dali wże dewiatyj rik, pryczim Glińskyj chwałyt sia protykcyjeju ck. Starostwa i tiszyt sia pownoju bezkarnosteju za swoji złoczyny.

3. Czy widomo ck. Prawytelstwu, szczo pro spronewirenia Glińskoho z podatkowych hroszej, kotri lustracyja delegata Wydiłu krajewoho wykazała w kwoti 1800 zł. wnesene buło szcze 19 lutoho donesenie karne do ck. Prokuratoryji w Peremyszły, pidpysane dwoma hospodarjamy z Wyszatycz, odnak ck. Prokuratoryja niczohosińko ne zrobyła w tij sprawi, nikoho z pokłykanych w doneseniu świdkiw ani samych donosyteliw ne peresłuchano, zahałom slidstwa karnoho ne wytoczono?

4. Koły se wse widomo Wysokomu ck. Prawytelstwu, to pidpysani majut czest' dodatkowo zapytaty ck. komisarja prawytelstwennoho, jaki włastywo zakony obowiazujut w Peremyskim powiti?

Lwiw dnia 28. marta 1900.

Interpelujuczyj:

St. Nowakowskyj w r.

Wynnyczuk, Ostapczuk, dr. Bernadzikowski, Bojko, Wójcik, Średniawski, Hupka, Potoczek, Kulczyckyj, Warzecha, W. Szwed, Stojałowskyj, Barwińskyj, Hamorak, Rotter, Nebyłowec.

Marszałek. Interpelacye te odstąpię p. komisarzowi rządowemu.

Sekretarz p. **Karatnicki** (czyta):

Interpylacya

posła Stefana Nowakowskoho i tow. do Ekscelencyi Pana Marszałka Wydiłu krajewoho w sprawi malwersacyj wijta Glińskoho w Wyszatyczach powita Peremyskoho.

W dniach 12. do 16. lutoho 1900 r. pereprowadżowaw delegat Wydiłu krajewoho p. Lewartowskyj lustracyju knyh hromadzkich i rachunkiw w Wyszatyczach. Pidpisanym widomo, szczo p. delegat najszow wsi rachunky w najbilszim neporiadku, kwitiw na wydatky nema, dekotri pozycyji neprawdywi, wsiakii hroszi braw wijt u swoju kyszeniu, słowom dopuskaw sia wsilakych nadużyt' szczo stwerdżeno ziznaniamy świdkiw.

Na koneć dijszow p. delegat do widkrytia malwersacji w podatku pasowyskowim do kotroji pryznaw sia sam Glińskyj, pryznajuczy, szczo wziaw na szkodu hromady i obernuw na swoji wydatki 1.100 z. Z obrachunkiw p. delegata wychodyt odnak, szczo spronewirena kwota wynosyt ne 1.100 zł., a 1800 zł.

P. delegat skonstatuwaw nareszti nelegalnist składu ciłoji Rady hromadskoji, kotra razom z Glińskym uriaduje uże 9 lit, pryczim zamist wyboriw dopownuje sia tak, szczo zamist ustupajuczych radnych wijt bere sobi do Rady perszoho lipszoho z seła, chto tilko bezohladno ide pe joho woły.

Pro wsi ti bolijuczii nelegalnosty i nadużytia spysaw delegat wydiłu krajewoho objemyste sprawozdanie, kotre maw predłożyty jeho Ekscelencyji Panu Marszałkowy, wzhladno Wydiłu krajewomu. Tymczasom mynuw uże misiać, wijt Glińskyj urjaduje dosy, diłajuczy dali na szkodu hromady, a zi storony Wydiłu ne zarjadżeno niczoho. Suproty toho zapytajut pidpisani Ekscelencyju Pana Marszałka krajewoho jako Reprezentanta Wydiłu krajewoho: Czy widomyj jest sej nelegalnyj i opłakanyj stan hromadskoji autonomiji w seli Wyszatyczach i czym majut pidpysani tołkuwaty sobi newyjasnenu pobłażływist' najwysszoji autonomicznoji własty suprotyw nelegalnoji i poprostu złodijskoji gospodarky wijta Glińskoho w tim seli?

Lwiw, 28. marta 1900.

Interpelant

St. Nowakowskyj w. r.

Wynnyczuk, Ostapczuk, Dr. Bernadzikowski, Bojko, Wójcik, Średniawski, Hupka, Potoczek, Warzecha, W. Szwed, Stojałowskyj, Barwińskyj, Hamorak, Rotter, Nebyłowec.

Marszałek. Interpelacyę tę odstąpię Wydziałowi krajowemu.

Marszałek. Dla ogłoszenia rezultatu wyborów uzupełniających do komisyi kolejowej, administracyjnej i gospodarstwa krajowego głos ma p. Theodorowicz.

P. **Theodorowicz.** Głosowało posłów 87. absolutna większość 44. Do komisyi kolejowej został wybrany p. Okuniewski, który otrzymał głosów 87. do k. administracyjnej p. Jędrzejowicz Adam 87 głosami, a do komisyi gospodarstwa krajowego p. Brykczyńki 87. głosami.

Marszałek. Ci panowie zatem są wybrani.

Komisya dla reformy agrarnej ukonstytuowała się: przewodniczącym wybrany p. Pilat, zastępcą Klemensiewicz, sekretarzem Sękowski.

Porządek dzienny wyczerpany. Następne posiedzdnie zostanie zwołane, kiedy się zbierze materyał, zależy to od panów przypuszczam, że stanie się to w ciągu bieżącego tygodnia. W każdym razie powiadomię panów pisemnie.

Posiedzenie zamykam.

Koniec posiedzenia o g. 2. popołudniu.

Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego

5. posiedzenia, 5. sesyi VII. peryodu Sejmu galicyjskiego

z dnia 2. kwietnia 1900.

TREŚĆ:

Urlopy pp.: Kozłowskiego, Sali, Białoskórskiego, Piętaka, Madeyskiego i Tarnowskiego Stanisława.

Spis petycyj. Głosy pp. Rottera i Styły na poparcie poszczególnych petycyj.

Pierwsze czytanie Sprawozdania Wydziału krajowego z przedłożenia zamknięcia rachunku i bilansu Banku krajowego z r. 1899 i sprawozdania Rady nadzorczej tegoż Banku.

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie udzielelenia daru z łaski wdowie po ś. p. Ignacym Chylewskim, czasowym starszym inżynierze krajowym biura kolejowego.

Sprawozdanie i uchwała wniosku Wydziału krajowego o udzieleniu Wydziałowi powiatowemu w Rawie ruskiej koncesyi do pobierania opłat mytniczych na drodze gminnej I. klasy Lubycza-Józefówka.

Sprawozdanie i uchwała wniosku Wydziału krajowego o udzieleniu Radzie powiatowej w Bochni koncesyi do pobierania opłat mytniczych od przewozu przez rzekę Rabę między Ujściem solnem a Niedarami.

Pierwsze czytanie wniosku posła Bernadzikowskiego w sprawie zaprowadzenia w Galicyi przymusu asekuracyjnego.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku Wydziału krajowego o uzupełniającym wyborze posła na Sejm krajowy z kuryi gmin wiejskich powiatu Rawskiego.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku Wydziału krajowego o uzupełniającym wyborze posła na Sejm krajowy z kuryi gmin wiejskich powiatu Liskiego.

Sprawozdanie i uchwała wniosku komisyi gospodarstwa krajowego o krajowych niższych szkołach rolniczych i o szkole ogrodniczej w Tarnowie.

Sprawozdanie komisyi szkolnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego z czynności Departamentu II. (sprawy szkolne i fundacyjne).

Sprawozdanie i uchwała wniosku komisyi gospodarstwa krajowego o petycyi Związku ogólnego hodowców i handlarzy bydła o subwencyonowanie targowicy bydła w Krakowie na Prądniku białym.

Sprawozdanie i uchwała wniosku komisyi szkolnej z petycyi Maryi Sulatyckiej, wdowy po nauczycielu szkół ludowych o przyznanie pensyi wdowiej.

Sprawozdanie i uchwała wniosku komisyi szkolnej z petycyi Julii Sztogrynowej, wdowy po nauczycielu szkół ludowych o podwyższenie pensyi wdowiej.

Sprawozdanie i uchwała wniosku komisyi szkolnej z petycyi Karoliny Basler, wdowy po nauczycielu religii mojżeszowej w szkole wydziałowej żeńskiej w Tarnowie, o wyznaczenie pensyi wdowiej.

Propozycya Wydziału krajowego w sprawie wyboru członka Rady nadzorczej Banku krajowego, i wybór tegoż.

Wniosek p. Wójcika w sprawie maximum posiadanego gruntu.

Interpelacya p. Kramarczyka w sprawie spłacenia dodatku na budowę kościołów przez fundusz propinacyjny.

Interpelacya p. Jabłońskiego w sprawie fundacyi Towarnickiego w Rzeszowie.

Wniosek p. Zolla w sprawie opłat za telegramy.

Interpelacya p. Stojałowskiego w sprawie utworzenia starostwa w Leżajsku.

Interpelacya p. Krempy w sprawie egzekucyj sądowych.

Interpelacya p. Milana w sprawie nadużyć naczelnika gminy Żywickiego.

Wniosek p. Romanowicza o zaprowadzenie 5-tej kuryi przy wyborach sejmowych.

Interpelacya p. Styły w sprawie należytości za podwody.

Interpelacya p. Abrahamowicza w sprawie kradzieży, spełnianych we Lwowie.

Wniosek p. Nowakowskiego o zapomogę dla pogorzelców w Torkach.

Interpelacya p. Nowakowskiego w sprawie wyborów gminnych w Bolestraszycach.

Wniosek p. Andrzeja Potockiego o uwolnianiu dzieci od szkoły w czasie robót polnych.

Wniosek p. Średniawskiego o budowę kolei wązkotorowej z Podgórza przez Myślenice do Mszany dolnej.

Wniosek p. Rapaporta o regulacyę żeglugi na Wiśle.

Wniosek p. Skałkowskiego o ograniczenie sprzedaży spirytuozów w zamkniętych naczyniach.

Interpelacya p. Merunowicza o regulacyę Pełtwy.

Interpelacya p. Milana o potrzebie ulg podatkowych w Sanockiem z powodu klęsk elementarnych.

Porządek dzienny 6 posiedzenia.

Początek posiedzenia o godzinie 11, min. 30, przed południem.

Przewodniczący JE. Dr. Stanisław hr. **Badeni**, Marszałek krajowy.

Ze strony c. k. Rządu Włodzimierz hr. **Łoś**, c. k. Radca Dworu.

Sekretarze: pp. **Urbański**, **Niezabitowski** Stanisław, Andrzej hr. **Potocki** i **Karatnicki**.

Obecnych posłów 112.

Marszałek. Sejm w komplecie, posiedzenie otwieram. Protokół czwartego posiedzenia złożony jest w biurze marszałkowskiem do przejrzenia, protokół trzeciego posiedzenia uważam zo przyjęty, ponieważ nie wniesiono przeciw niemu żadnych zarzutów. P. Kozłowskiemu udzieliłem urlopu na 3 dni, p. Sali urlopu na 6 dni, p. Białoskórskiemu udzieliłem urlopu na 6 dni. JE. p. minister Piętak prosił z powodu trwającej choroby o urlop na 10 dni.

Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto jest za udzieleniem tego urlopu zechce rękę podnieść. (Większość). Urlop jest udzielony. P. Madejski prosił o urlop na dni 10.

Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto jest za udzieleniem tego urlopu zechce rękę podnieść. (Większość). Urlop jest udzielony. P. Tarnowskiemu udzieliłem dalszego urlopu na 7 dni. Proszę p. Sekretarza o odczytanie spisu petycyj.

Sekretarz p. **Urbański** (czyta) Spis petycyj wniesionych po dzień 2. kwietnia 1900.

247. L. s. 399. Arłamowska Wanda, Forgert de Bararstl Marya, Maryańska Aniela, Strońska Marya i Waldeck Gustawa, wdowy po urzędnikach fundacyi Stanisława hr. Skarbka we Lwowie p. p. Soleskiego o podwyższenie poborów wdowich i sierocych — do komisyi petycyjnej.

248. L. s. 400. Piwonka Emilia, wdowa po nauczycielu ludowym we Lwowie ptp. o pensyę wdowią — do kom. szkolnej.

249. L. s. 401. Bursa chrześciańska w Brodach pp. Salę o zapomogę — do komisyi budżetowej.

250. L. s. 415. Kosonocka Paulina, wdowa po nauczycielu ludowym w Bohorodczanach pp. Kulczyckiego o wsparcie — do kom. kudżetowej.

251. L. s. 416. Sójska Marya Alina, uczenica VIII. kl. gimnazyum prywatn. Zofii Strzałkowskiej we Lwowie, p. p. Wład. Czaykowskiego o subwencyę — do komisyi budżetowej.

252. L. s. 417. Hajek Andrzej we Lwowie, pp. Wiktora Wład. Czaykowskiego o zasiłek na dalsze kształcenie się w spiewie — do kom. budżetowej.

253. L. s. 418. Siostra Marya Humilianna, Felicyanka, przełożona Internatu kandydatek seminaryum nauczycielskiego w Przemyślu, pp. Dworskiego o pożyczkę bezproc. 20.000 koron na rozszerzenie budynku zakładowego — do komisyi budżetowej.

254. L. s. 419. Wychowaniec Jan, kierownik szkoły w Wołczyńcu pp. Winniczuka o policzenie do emerytury czasu służby

od 9/10 1863 do 25/8 1864 — do komisyi szkolnej.

255. L. s. 420. Bursa im św. Onufrego w Jarosławiu p. p. Jahla o zapomogę — do komisyi budżetowej.

256. L. s. 421. Stowarzyszenie Gwiazda Jarosławska ptp. o subwencyę — do komisyi budżetowej.

257. L. s. 422. Bursa im. Kopernika w Jarosławiu ptp. j. w. — do komisyi budżetowej.

258. L. s. 423. Pasławska Józefa, starsza nauczycielka, przeniesiona w czasowy stan spoczynku w Jarosławiu ptp. o podwyższenie pensyi — do komisyi szkolnej.

259. L. s 424. Wydział Bursy gimnazyalnej w Rzeszowie p. p. Ad. Jędrzejowicza o subwencyę — do kom budżetowej.

260. L. s. 425. Biegańska Zofiia, żona emer. inżyniera adjunkta we Lwowie pp. Abrahamowicza o dodatek na utrzymanie dzieci — do kom. budżetowej.

261. L. s. 426. Wydział powiatowy w Białej pp. Kramarczyka w sprawie zastosowania przepisów w §. 43 ust. drogowej do gmin miejskich Kęty, Oświęcim oraz wiejskich Lipnik i Komorowice — do kom. drogowej.

262. L. s. 427. Polacy w Wiedniu zamieszkali pp. Jaworskiego o subwencyę na restauracyę kościoła polskiego w Wiedniu do kom. budżetowej.

263. L. s. 429. Strzałkowska Zofia, właścicielka pryw. semin. naucz. we Lwowie, pp. Sawczaka o subwencyę dla swego zakładu — do kom. budżetowej.

264. L. s. 430. Wolańska Paulina, wdowa po nauczycielu ludowym w Kołomyi p. p. Witosławskiego o podwyższenie pensyi wdowiej i datek na wychowanie trojga dzieci — do kom. szkolnej.

265. L. s. 431. Dolińska Albina, wdowa po nauczycielu ludowym w Kołomyi ptp. o zaopatrzenie w drodze łaski — do komisyi szkolnej.

266. L. s. 432. Stowarzyszenie rękodzielników Gwiazda w Kołomyi ptp. o subwencyę — do kom. budżetowej.

267. L. s. 433. Ogonowska Falina, wdowa po profesorze Uniwersytetu we Lwowie, pp. Barwińskiego o pensyę wdowią — do komisyi budżetowej.

268. L. s. 434. Wiszomirski Emil, emer. nauczyciel w Stryju p. p. Karola Dzieduszyckiego o podwyższenie emerytury — do kom. szkolnej.

269. L. s. 435. Stetkiewicz Mikołaj, emeryt. nauczyciel ludowy w Czupornosowie pp. Bojkę o policzenie 2 lat służby i podwyższenie emerytury — do komisyi szkolnej.

270. L. s. 436. Grono nouczycielskie szkoły we Frysztaku powiat Strzyżoń ptp. o zaliczenie ich do III. klasy pod względem płac nauczycielskich — do komisyi szkolnej.

271. L. s. 437. Gmina Kłysz pow. Dąbrowa ptp. przeciw tworzeniu gmin zbiorowych a za połączeniem obszarów dworskich z gminami — do kom. gminnej.

272. L. s. 438. Gmina Mokre ptp. jw. — do kom. gminnej.

273. L. s. 439. Gmina Kłysz pow. Dąbrowa ptp. w sprawie parcelacyi gruntów włościańskich — do kom. agrarnej.

274. L. s. 440. Ta sama gmina ptp. w sprawie emigracyi włościan za zarobkiem — do kom. administracyjnej.

275. L. s. 441. Gmina Potakówka pp. Bojkę w sprawie emigracyi włościan za zarobkiem — do kom. administracyjnej.

276. L. s. 443. Gmina Mokre ptp. j. w. — do kom. administracyjnej.

277. L. s. 444. Gmina Potakówka ptp. w sprawie parcelacyi gruntów włościańskich — do kom. agrarnej.

278. L. s. 445. Gmina Mokre ptp. jw. — do kom. agrarnej.

279. L. s. 446. Gmina Liszna pp. Milana j. w. — do kom. agrarnej.

280. L. s. 447. Gmina Posada jaćmierska pow. Sanok ptp. j. w. — do komisyi agrarnej.

281. L. s. 448. Komitet budowy bursy jubileuszowej im. Franciszka Józefa w Sanoku ptp. o zasiłek na dokończenie budowy domu — do kom. budżetowej.

282. L. s. 449. Zwierzchność gminy Niegułowice ad Bajdy pow. Jasło ptp. o zapomogę z powodu gradobicia i wylewu wód — do kom. budżetowej.

283. L. s. 450. Ks. dr. Jan Trznadel, katecheta gimn. w Sanoku o zwrot taksy emerytalnej z funduszu szkolnego krajowego — do kom. szkolnej.

284. L. s. 451. Gmina Jaćmierz i Posada jaćmierska pow. Sanok ptp. o subwencyę na budowę szkoły — do komisyi budżetowej.

275. L. s. 452. Zwierzchność gminy Zarszyn pow. Sanok ptp. o ustanowienie posady lekarza okręgowego z siedzibą w Zarszynie — do kom. sanitarnej.

286. L. s. 453. Baczyński Ferdynand, emer. konduktor drogowy w Starym Sączu p. p. Potoczka o dar z łaski — do komisyi budżetowej.
287. L. s. 454. Młynek Ludwik, gospodarz w Sierczy pow. Wieliczka ptp. o subwencyę na przeprowadzenie ulepszeń w gospodarstwie — do kom. budżetowej.
288. L. s. 456. Pökl Marya, wdowa po urzędniku Wydziału krajowego w Rzeszowie pp. Jabłońskiego o pensyę wdowią lub dar z łaski — do kom. budżetowej.
289. L. s. 457. Gmina miasta Krakowa p. p. Rottera o subwencyę dla muzeum techniczno-przemysłowego miejskiego — do kom. budżetowej.
290. L. s. 458. Grono nauczycielskie w Półwsiu zwierzynieckiem ptp. o przeniesienie do II. klasy płac — do komisyi szkolnej.
291. L. s. 459. Grono nauczycielskie w Zwierzyńcu ptp. j. w. — do kom. szkolnej.
292. L. s. 460. Werner Franciszek, emeryt. oficyał szpitala św Łazarza w Krakowie ptp. o podwyższenie emerytury — do kom. budżetowej.
293. L. s. 461. Wojtyga Jan, kierownik szkoły w Półwsiu zwiarzynieckiem ptp. o posunięcie go do wyższej klasy płacy— do kom. szkolnej.
294. L. s. 462. Werner Franciszek, emeryt. oficyał szpitalu św. Łazarza w Krakowie ptp. o zwrot kwoty 406 zł. 49 ct. ściągniętej z płacy — do komisyi petycyjnej.
295. L. s. 463. Gorczyca Julia, wdowa po nauczyclelu ludowym w Sąsiadowicach pp. Słotwińskiego o podwyższenie pensyi wdowiej — do kom. szkolnej.
296. L. s. 464. Towarzystwo bursy gimnazyalnej w Samborze ptp. o zasiłek — do kom. budżetowej.
297. L. s. 465. Wydział powiatowy w Samborze ptp. o zarządzenie, iżby urzędy podatkowe wypłacały kwoty wpływające do funduszu szkolnego miejscowego do rąk przewodniczących Rad szkolnych miejscowych — do kom. szkolnej.
298. L. s. 466. Gmina Jasionka steciowa pow. Turka pp. Osuchowskiego o zapomogę na budowę cerkwi — do komisyi budżetowej.
299. L. s. 467. Komitet opiekuńczy zakladu wychowawczego w Łomnie powiat Turka ptp. o podwyższenie rocznej subwencyi — do kom. budżetowej.
300. L. s. 468. Horoszko Mikołaj, nauczyciel ludowy w Żołyni pp. Żardeckiego o wypłacenie za lat 5 dodatku rocznego w ogólnej sumie 500 koron — do komisyi szkolnej.
301. L. s. 469. Zarząd spółki mleczarskiej w Markowej ptp. o subwencyę — do kom. gosp. krajowego.
302. L. s. 470. Towarz. ochotniczej straży pożarnej w Starej Soli pp. Bielańskiego o zapomogę na budowę strażnicy — do kom. budżetowej
303. L. s. 471. Burghardt Wilhelm, właściciel sztucznego amerykańskiego młyna w Starym Samborze ptp. o zapomogę— do kom. budżetowej.
304. L. s. 472. Mieszkańcy przysiółka Wola nowosielska ad Nowesioło i folwarków ad Nowe Sioło pp. J. Puzynę o utworzenie z tych dwóch przysiółków osobnej gminy administracyjnej — do komisyi administracyjnej.
305. L. s. 473. Gmina Dembowa pp. Warzechę w sprawie emigracyi właścian za zarobkiem — do komisyi administracyjnej.
306. L. s. 474. Gmina Jodłowa ptp. j. w. — do kom. administracyjnej.
307. L. s. 475. Ta sama gmina ptp. w sprawie parcelacyi gruntów włościańskich— do kom. agrarnej.
308. L. s. 476. Gmina Dembowa ptp. j. w.— do kom. agrarnej.
309. L. s. 477. Ta sama gmina ptp. przeciw gminom zbiorowym — do kom. gminnej.
310. L. s. 478. Gmina Jodłowa ptp. j. w. — do kom. gminnej.
311. L. s. 479. Turzańska Marya, artystka oper włoskich i nauczycielka spiewu we Lwowie pp. Chamca o subwencyę na otwarcie szkoły spiewu operowego — do kom. budżetowej.
312. L. s. 480. Gmina Ładańce pow. Przemyślany pp. Onyszkiewicza o przyjęcie kosztów utrzymania panny Sadowskiej w zakładzie nieuleczalnych we Lwowie w kwocie 269 zł. 65 ct. na fundusz krajowy — do kom. budżetowej.
313. L. s. 481. Siostra Cherubina Marya Felicyanka przełożona internatu żeńskiego w Sokalu p. p. Kraińskiego o subwencyę dla Internatu — do kom. budżetowej.
314. L. s. 482. Siostry Felicyanki w Bełzie p. t. p. o subwencyę na zapłacenie raty pożyczki zaciągniętej na budowę szkoły w Bełzie — do kom. budżetowej.
315. L. s. 483. Kozij Stefan nauczyciel w Baranich peretokach p. t. p. o policzenie lat służby — do kom. szkolnej.

316. L. s. 484. Komitet Internatu dla uczniów Seminaryum naucz. w Stanisławowie p. p. Brykczyńskiego o subwencyę na urządzenie drugiego Internatu — do kom. budżetowej.

317. L. s. 485. Towarz. gorzelników polskich w Bołszowcach p. t. p. o subwencyę dla 3 gorzelników na podróż na wystawę paryską — do kom. budżetowej.

318. L. s. 486. Komitet Internatu dla uczniów Seminaryum naucz. w Stanisławowie p. t. p. o subwencyę dla Internatu — do kom. budżetowej.

319. L. s. 487. Lipińska Salomea wdowa po artyście skrzypku we Lwowie p. t. p. o zapomogę — do kom. budżetowej.

320. L. s. 488. Kowalczyk Antoni nauczyciel ludowy w Gwonkowie p. p. Bednarskiego o policzenie lat służby — do kom. szkolnej.

321. L. s. 489. Wydział Towarzystwa Oświaty ludowej we Lwowie p. p. Skałkowskiego o subwencyę — do komisyi budżetowej.

322. L. s. 490. Skowroński Józef emer. nauczyciel ludowy w Majdanie p. p. St. Jędrzejowicza o podwyższenie emerytury — do kom. szkolnej.

323. L. s. 491. Adametr Stanisław bandażysta we Lwowie p. p. Urbańskiego o subwencyę na założenie szkoły fachowej — do kom. przemysłowej.

324. L. s. 492. Ćwikliński Zefir malarz we Lwowie p. t. p. o subwencyę na dalsze kształcenie się — do kom. budżetowej.

325. L. s. 493. Gmina Przybysławice pow. Brzesko p. p. Męcińskiego o wyłączenie z powiatu brzeskiego i przyłączenie do pow. dąbrowskiego — do kom. administracyjnej.

326. L. s. 494. Gminy i obszary dworskie Lubasz, Radwan i inne p. t. p. w sprawie Regulacyi Nowego-Brnia — do kom. gosp. krajowego.

327. L. s. 495. Wiśniewski Seweryn b. krajowy wędrowny nauczyciel gospodarstwa p. t. p. o zaopatrzenie w drodze łaski — do kom. budżetowej.

328. L. s. 496. Przytulisko uczestników powstania z r. 1863/4 w Krakowie p. t. p. o subwencyę — do kom. budżetowej.

329. L. s. 497. Towarz. Opieki weteranów z r. 1830/1 w Krakowie p. t. p. j. w. — do kom. budżetowej.

330. L. s. 499. Dolnicki Jan emer. nauczyciel lud. we Lwowie p. p. Hupkę o dar z łaski — da kom. budżetowej.

331. L. s. 500. Komitet Domu pracy w Krakowie na Kazimierzu p. p. Zolla o subwencyę — do kom. budżetowej.

332. L. s. 501. Gmina m. Krakowa p. p. Zolla o udzielenie gwarancyi kraju dla zaciągnąć się mającej pożyczki annuitowej w kw. 70.000 kor. na budowę wyższej szkoły handlowej — do kom. budżetowej.

333. L. s. 502. Obszary dworskie i Zwierzchności gminne w Rusiłowi, Kutkorzu. Bezbrudach i Żuratynie pow. Złoczów p. p. Jaworskiego o subwencyę na budowę drogi z Rusiłowa przez Kutkorz i Bezbrudy do Żuratyna — do komisyi drogowej.

334. L. s. 503. Kowalska Marya we Lwowie p. p. Paszkowskiego o subwencyę na kształcenie się w śpiewie — do kom. budżetowej.

335. L. s. 504. Komitet cerkwi Narodzenia Najśw. Maryi Panny w Rohatynie p. p. W. Dzieduszyckiego o subwencyę na restauracyę cerkwi — do kom. budżetowej.

336. L. s. 505. Komitet budowy bożnicy w Liszniowie p. p. Barwińskiego o subwencyę na dokończenie restauracyi bożnicy — do kom. budżetowej.

337. L. s. 506. Wydział powiatowy w Mielcu p. p. Sękowskiego o rozciągnięcie postanowień §. 43. ust. drog. na gminy podmiejskie — do kom. drogowej.

338. L. s. 508. Babińska Helena wdowa po dyetaryuszu Wydziału krajowego p. p. Wereszczyńskiego o dożywotnie zaopatrzenie — do kom. budżetowej.

339. L. s. 509. Stowarzyszenie katolickich posługaczy publicznych we Lwowie p. p. Pilata o zasiłek lub o pożyczkę na rozwinięcie przemysłu transportowego — do kom. przemysłowej.

340. L. s. 510. Kowalska Julia wdowa po dyetaryuszu Wydziału krajowego p. t. p. o zapomogę — do kom. budżetowej.

341. L. s. 511. Tow. ruskich rzemieślników „Zoria“ w Drohobyczu p. p. Sawczaka o zapomogę — do kom. budżetowej.

342. L. s. 512. Wydział Bursy św. Onufrego w Jarosławiu p. p. Kulczyckiego o zapomogę — do kom. budżetowej.

343. L. s. 513. Komitet Ochronki dla dzieci ubogich zarobników i rzemieślników pod zarządem Pp. Służebniczek w Peczeniżynie o zapomogę — do kom budżetowej.

344. L. s. 514. Ks. Kalinicz Maksym gr. kat. proboszcz w Żukotynie pow. Turka p. t. p. o zapomogę — do kom. budżetowej.

345. L. s. 515. Żynicz Tomasz gospodarz w Żukotynie powiat Turka p. t. p. o zapomogę z powodu pożaru — do kom. budżetowej.
346. L. s. 516. Tyryk Jan gospodarz w Żukotynie j. w. — do kom. budżetowej.
347. L. s. 517. Ks. Łomnicki Jeremiasz imieniem SS. Służebniczek w Krystynopolu przez czł. Sejmu ks. Szeptyckiego o zasiłek na budowę domu dla wocyatu — do kom. budżetowej.
348. L. s. 518. Komitet budowy szpitala publicznego Cesarza Franciszka Józefa I. i Konwent Braci Miłosierdzia w Krakowie p. p. A. Potockiego o subwencyę na dokończenie budowy szpitala — do kom. budżetowej.
349. L. s. 519. Tow. św. Salomei opieki nad wdowami i sierotami we Lwowie p. p. Vayhingera o subwencyę — do kom. budżetowej.
350. L. s. 520. Sadtberger Rozalia we Lwowie p. t. p. o zapomogę na kształcenie córki Władysławy — do kom. budżetowej.
351. L. s. 521. Tow. gimnast. Sokół w Złoczowie p. p. Schnella o subwencyę — do kom. budżetowej.
352. L. s. 522. Siostra Weiss Marya przełożona Zakładu SS. Miłosierdzia w Nowosiółkach pow. Złoczów p. t. p. w sprawie spłaty pożyczki zaciągniętej na budowę szkoły męskiej i żeńskiej tudzież przyznania tej szkole prawa publiczności — do kom. budżetowej.
353. L. s. 523. Wydział powiatowy w Grybowie p. p. Klemensiewicza o darowanie reszty pożyczki głodowej z r. 1873 w kw. 3.200 zł. — do kom. budżetowej.
354. L. s. 524. Bubesówna Katarzyna uczenica szkoły przemysłowej II. r. działu haftów we Lwowie p. p. Merunowicza o stypendyum — do kom. przemysłowej.
355. L. s. 525. Przeździecka Julia wdowa po weteranie wojsk polskich p. p. Goldmana o wsparcie — do kom. budżetowej.
356. L. s. 526. Rojekowa Helena wdowa po dyrektorze tabuli krajowej we Lwowie p. p. Weigla o zasiłek dla córki Oktawii na dalsze kształcenie jej w śpiewie — do kom. budżetowej.
357. L. s. 527. Martyniec Wiktorya wdowa po nauczycielu ludowym w Kętach p. p. Czecza o podwyższenie pensyi wdowiej lub o zapomogę — do kom. szkolnej.
358. L. s. 528. Gmina m. Gorlic p. p. A. Skrzyńskiego o utworzenie szkoły realnej lub gimnazyum w Gorlicach — do kom. budżetowej.
359. L. s. 529. Wolińska Marya artystka malarka w Monachium p. p. Michalewskiego o subwencyę na dalsze kształcenie się — do kom. budżetowej.
360. L. s. 530. Wydział powiatowy w Tarnobrzegu p. p. Średniawskiego o zmianę nastroju politycznych władz administracyjnych I. instancyi — do komisyi administracyjnej.
361. L. s. 531. Gmina miasta Halicza p. t. p. o zniesienie myta drogowego i mostowego na drodze krajowej w Haliczu — do kom. drogowej.
362. L. s. 532. Tow. gimnast. Sokół w Wadowicach p. t. p. o subwencyę — do kom. budżetowej.
363. L. s. 533. Czytelnia polska akademików górniczych w Leoben p. t. p. j. w. — do komisyi budżetowej.
364. L. s. 534. Pogorzelcy miasta Lubaczowa p. t. p. o zasiłek — do kom. budżetowej.
365. L. s. 535. Wydział powiatowy w Złoczowie p. t. p. w sprawie wypłacania przez urzędy podatkowe ryczałtu na potrzeby szkolne do rąk przewodniczących Rad szkol. miejsc. — do kom. szkolnej
366. L. s. 536. Gmina m. Halicza p. t. p. o regulacyi rzeki Łukwi w Haliczu — do kom. gospodarstwa kraj.
367. L. s. 537. Jakim Michał z Woli koblańskiej pow. Stary Sambor p. t. p. o pomoc w umorzeniu długu zaciągniętego w Banku włościańskim — do kom petycyjnej.
368. L. s. 538. Oleksińska Anysya wdowa po nauczycielu ludowym w Siarach p. t. p. o zapomogę — do kom. budżetowej.
369. L. s. 539. Nauczyciele szkół ludowych 4-kl. w Knihininie wsi-Górce i Kolonii p. t. p. o zaliczenie tych miejscowości do II. kl. płacy nauczycielskiej — do kom. szkolnej.
370. L. s. 540. Gmina Dobra rustykalna pow. Dobromil p. t. p. o wyłączenie z powiatu dobromilskiego a przydzielenie do powiatu sanockiego — do kom. administracyjnej.
371. L. s 541. Komitet dla wyszukania pracy robotnikom górniczym borysławskim w Drohobyczu p. t. p. o zasiłek — do kom. budżetowoj.
372. L. s. 542. Gmina Rudno p. t. p. o zasiłek na budowę szkoły — do kom. budżetowej.

373. L. s. 543. Malawska Józefa wdowa po pisarzu gminnym we Lwowie p. t. p. o pensyę wdowią — do kom. petycyjnej.
374. L. s. 544. Popławski Jan były zastępca nauczyciela w szkołach średnich w Krakowie p. t. p. o zapomogę — do kom. budżetowej.
375. L. s. 545. Gmina Porąbka p. t. p. o utworzenie kasy gospodarskiej — do kom. petycyjnej.
376. L. s. 546. Borczowski Teodozy uczeń szkoły sztuk pięknych w Krakowie p. t p. o zapomogę — do kom. budżetowej.
377. L. s. 547. Chylczuk Kiryło były strażnik drogi krajowej Tłumacz-Zaleszczyki w Żywaczowie p. t. p. o zapomogę — do kom. budżetowej.
378. L. s. 548. Kłok Władysław we Lwowie p. t. p. o zasiłek na dalsze kształcenie się w śpiewie — do komisyi budżetowej.
379. L. s. 549. Wydział powiatowy w Kosowie p. t. p. w sprawie zmiany systemu nauki w szkołach ludowych — do kom. szkolnej.
380. L. s. 550. Wydział powiatowy w Trembowli p. t. p. z petycyą gminy Zazdrość o odłączenie od niej przysiółka Nowy Tyczyn — do kom. administracyjnej.
381. L. s. 551. Batryniuk Piotr były nauczyciel w Sopowie p. t. p. o wyznaczenie emerytury — do kom. szkolnej.
382. L. s. 552. Gmina Sobiecin pow. Jarosław p. t. p. o budowę mostu na rzece Szkle — do kom. drogowej.
383. L. s. 553. Cymbała Piotr pogorzelec w polance pow. Lwów p. t. p. o zapomogę do kom. budżetowej.
384. L. s. 554. Warwa Jędrzej z Chabówki p. t. p. z zażaleniem na Bank włościański — do kom. petycyjnej.
385. L. s. 555. Stowarzyszenie rękodzielników. Gwiazda w Rzeszowie p. t. p. o zapomogę — do kom. budżetowej.
386. L. s. 556. Redakcya czasopisma „Gorzelnik“ we Lwowie o subwencyę na wydawnictwo — do kom. budżetowej.
387. L. s. 557. Gmina Lipowiec pow. Sanok p. t p. o przyjęcie kosztów utrzymania małoletniego Karola Warianki w Budapeszcie w kw. 332 kor. na fundusz krajowy — do kom. budżetowej.
388. L. s. 558. Miętus Marya wdowa po nauczycielu ludowym w Tuchowie p. t. p. o przedłużenie poboru dodatku na wychowanie syna Bronisława — do kom. szkolnej.
389. L. s. 559. Gmina Łączki pow. Nowy Sązz p. t. p. o regulacyę rzeki Dunajca — do kom. gospodarstwa kraj.
390. L. s. 560. Towarz. gimnastyczne Sokół w Drohobyczu p. t. p. o subwencyę — do kom. budżetowej
391. L. s. 561. Bursa im. Kraszewskiego w Stanisławowie p. t. p. o subwencyę — do kom. budżetowej.
392. L. s. 562. Klimaszewski Aleksander kierownik szkoły garncarskiej w Kołomyi p. t. p. o zrównanie jego poborów z poborami kierowników państwowych szkół zawodowych — do kom. przemysłowej.
393. L. s. 563. Banach Katarzyna wdowa po nauczycielu w Rudnie p. t. p. o zapomogę do kom. budżetowej.
394. L. s. 564. Bursa polska w kołomyi p. t. p. o zapomogę — do kom. budżetowej.
395. L. s. 565. Furmani w Stanisławowie p. t. p. o uwolnienie ich od opłaty myta kopytkowego — do kom. drogowej.
396. L. s. 566. Januszewiczowa Marya wdowa po nauczycielu ludowym w Starych Kutach p. t. p. o zapomogę — do kom. budżetowej.
397. L. s. 567. Mieszkańcy przysiółka Nowy Tyczyn pow. Trembowla p. t. p. o wyłączenie ze związku gminy Zazdrość i utworzenie samoistnej gminy administracyjnej — do kom. administracyjnej.
398. L. s. 568. Zielińska Marya wdowa po lakarzu okręgowym w Bohorodczanach starych p. t. p. o pensyę wdowią — do kom. petycyjnej.
399. L. s. 569. Białkowska Pelagia wdowa po drogomistrzu powiatowym w Żółkwi p. t. p. o zapomogę — do kom. petycyjnej.
400. L. s. 570. Tow. gimn. Sokół w Rzeszowie p. t. p. o subwencyę — do kom. budżetowej.
401. L. s. 571. Bursa im. Stefana Batorego w Wadowicach p. t. p. o subwencyę — do kom. budżetowej.
402. L. s. 572. Rada szkolna miejscowa w Kniaziołuce pow. Dolina p. t. p. o subwencyę na budowę szkoły — do kom. budżetowej.
403. L. s. 573. Zwierzchność gminna w Kniaziołuce p. t. p. j. w. — do kom. budżetowej.
404. L. s. 574. Wydział powiatowy w Złoczowie p. t. p. o zastosowanie postanowień §. 43 ust. drogowej do gmin podmiejskich — do kom. drogowej.
405. L. s. 575. Gmina miasta Kopyczyńce p. t. p. o zniżenie prestacyi szkolnej — do kom. budżetowej.

406. L. s. 576. Zarząd szkoły muzycznej Towarzystwa muzycznego w Brodach p. t. p. o subwencyę — do kom. budżetowej.

407. L. s. 577. Wydział Tow. kolonii wakacyjnych dla dziewcząt we Lwowie p. t. p. o zasiłek — do kom. budżetowej.

408. L. s. 578. Komitet parafialny obrz. łać. w Nawaryi pod Lwowem p. t. p. o zasiłek na odnowienie kościoła parafialnego — do kom. budżetowej.

409. L. s. 579. Stow. polskich robotników „Przyjaźń“ w Budapeszcie p. t. p. o zapomogę — do kom. budżetowej.

410. L. s. 580. Gmina Sprynia wielka p. t. p. o zniżenie prestacyi szkolnej — do kom. budżetowej.

411. L. s. 581. Towarzystwo Oświaty ludowej w Krakowie p. t. p. o subwencyę — do kom. budżetowej.

412. L. s. 582. Pogorzelcy gminy Mistyce pow. Mościska p. t. p. o subwencyę — do kom. budżetowej.

413. L. s. 583. Gmina Sulistwowa powiat Krosno p. t. p. o wyłączenie ze związku szkolnego z gminy Kobylany — do kom. szkolnej.

414. L. s. 584. Sandor Feliks kraj. inspektor hodowli w Krakowie p. t. p. Karola Czecza o stabilizacyę na tej posadzie — do kom. petycyjnej.

415. L. s. 585. Wydział pow. w Bochni p. t. p. w sprawie wypłacania dodatków gminnych na potrzeby szkolne do rąk przewodniczących Rad szkolnych miejscowych — do kom. szkolnej.

416. L. s. 586. Towarzystwo hodowców czerwonego bydła polskiego w Krakowie p. t. p. o subwencyę — do kom. gospodarstwa kraj.

417. L. s. 587. Ks. Zbyszewski Leon Prezes Stow. „Dom Rodzinny“ w Krakowie p. p. Zolla o subwencyę — do kom. budżetowej.

418. L. s. 588. Ruskie Towarzystwo pedagogiczne we Lwowie p. p. Barwińskiego o zapomogę na żeński instytut — do kom. budżetowej.

419. L. s. 589. To samo p. t. p. o zapomogę na utrzymanie I i II kl. żeńskiej szkoły wydziałowej z ruskim językiem wykładowym — do kom. budżetowej.

420. L. s. 590. To samo p. t. p. o zapomogę na wydawnictwo ukraińsko-ruskiej pedagogicznej biblioteki — do kom. budżetowej.

421. L. s. 591. To samo p. t. p. o zapomogę na bursę dla dzieci ubogich nauczycieli ludowych — do kom. budżetowej.

422. L. s. 592. To samo p. t. p. o zapomogę dla Instytutu pod wezwaniem św. Mikołaja we Lwowie — do kom. budżetowej.

423. L. s. 593. To samo p. t. p. o zapomogę na wydawnictwo pisma „Dzwinok“ — do kom. budżetowej.

424. L. s. 594. To samo p. t. p. o zapomogę na pedagogiczną gazetę „Uczytel“ — do kom. budżetowej.

425. L. s. 595. Towarzystwo „Ruska Besida“ we Lwowie p. t. p. o podwyższenie subwencyi — do kom. budżetowej.

426. L. s. 596. Komisya artystyczna ruskiego teatru p. t. p. o podwyższenie subwencyi na teatr — do kom. budżetowej.

427. L. s. 597. Sijakówna Marya uczenica śpiewu w Medyolanie p. t. p. o subwencyę na dokończenie kształcenia się w śpiewie — do kom. budżetowej.

428. L. s. 598. Zarząd miasta Leżajska p. p. Żardeckiego o odpisanie nadobowiązkowej prestacyi szkolnej — do kom. szkolnej.

429. L. s. 599. Gmina Budy łańcuckie pow. Łańcut p. t. p. o przyjęcie kosztów leczenia Tadeusza Pelca w szpitalu wiedeńskim na fundusz krajowy — do kom. budżetowej.

430. L. s. 600. Anczyc Stanisław kierownik szkoły cukierniczej w Rakszawie p. t. p. o polepszenie bytu — do kom. przemysłowej.

431. L. s. 601. Wydział powiatowy w Buczaczu p. p. Cieleckiego w sprawie zmiany §. 43. ustawy drog. do kom. drogowej.

432. L. s. 602. Dr. Demetrykiewicz Włodzimierz sekretarz komisyi antropologicznej Akademii umiejętności w Krakowie p. p. Weigla o zasiłek na badania naukowe — do kom. budżetowej.

433. L. s. 604. Etnograficzna komisya Tow. im. Szewczenki we Lwowie p. p. Barwińskiego o subwencyę do kom. budżetowej.

334. L. s. 605. Zarząd Towarzystwa Zakładu bł. Kunegundy w Nowym Sączu p. p. Potoczka o subwencyę do kom. budżetowej.

435. L. s. 606. Rzepka Hugon inżynier i właściciel realności w Wapienicy powiat bielski na Szląsku p. p. Bindera o poparcie przedsiębiorstwa kolei lokalnej z Borysławia do Schodnicy — do kom. kolejowej.

436. L. s. 607. Gmina Ochotnica pow. Nowy Targ p. p. Bednarskiego o subwencyę

na drogę z Ochotnicy do Łoposzny — do kom. drogowej.

437. L. s. 608. Zwierzchność gminna w Szczawnicy wyżnej pow. N. Targ p. t. p. o przyjęcie kosztów utrzymania familii Gajerów w Wiedniu w kw. 742 k. 66 h. na fundusz krajowy — do kom. budżetowej.

438. L. s. 609. Jaremko Katarzyna wdowa po nauczycielu ludowym w Polanie p. p. Krempę o pensyę wdowią — do kom. szkolnej.

439. L. s. 610. Mączka Jan dzierżawca myta krajowego w Miechocinie p. t. p. o opust w czynszu dzierżawnym — do kom. drogowej.

440. L. s. 611. Gmina Bobrowa pow. Ropczyce p. t. p. o przyłączenie do kościoła Nagorzyńskiego — do kom. petycyjnej.

441. L. s. 612. Gmina Słupiec pow. Dąbrowa p. p. Bojkę przeciw niszczeniu lasów — do kom. petycyjnej.

442. L. s. 613. Gmina Sąsiadowice powiat Sambor p. t. p. j. w.

443. L. s. 614. Gmina Słupiec powiat Dąbrowa p. t. p. w sprawie parcelacyi gruntów włościańskich — do komisyi agrarnej.

444. L. S. 615. Gmina Bryszczki pod Jasłem p. t. p. j. w.

445. L s. 616. Gmina Jareniówka pod Jasłem p. t. p. j. w.

446. L. s. 617. Gmina Bryszczki pod Jasłem p. t. p. o połączeniu obszarów dworskich z gminami — do kom. gminnej.

447. L. s. 618. Gmina Jareniówka pod Jasłem p. t. p. przeciw zaprowadzeniu gmin zbiorowych — do kom. gminnej.

448. L. s. 619. Gmina Słupiec pod Dąbrową p. t. p. w sprawie emigracyi włościan za zarobkiem — do kom. administracyjnej.

449. L. s. 621. Zającżkowska Zofia uczenica szkoły muzycznej p. Laureckiej we Lwowie p. p. Karatnickiego o subwencyę na dalsze kształcenie się w muzyce — do kom. budżetowej.

450. L. s. 622. Powiatowy Zarząd kółek rolniczych w Łańcucie p. p. Żardeckiego o subwencyę na zakład hodowli drzewek owocowych — do kom. gospodarstwa krajowego.

451. L. s. 623. Ks. Tyczyński Antoni proboszcz obrz. łać. w Albigowej powiat Łańcut p. t. p. o subwencyę dla szkoły koszykarskiej tamże — do kom. przemysłowej.

452. L. s. 624. Wydział pow. w Dobromilu p p. Gniewosza o podwyższenie subwencyi na budowę drogi Krościenko-Kuźmina — do kom. drogowej.

453. L. s. 626. Ochronka małych dzieci i szwalni ubogich dziewcząt we Lwowie przez Członka Sejmu Arcyb. Isakowicza o subwencyę — do kom. budżetowej.

454. L. s. 627. Stowarzyszenie opieki nad uwolnionymi więźniami we Lwowie p. t. p. o subwencyę — do kom. budżetowej.

455. L. s. 628. Jaworski Jan nauczyciel w Pistyniu p. p. Merunowicz o policzenie 7 lat służby do emerytury — do kom. szkolnej.

456. L. s. 629. Związek katolicki szkolny w Wiedniu p. t. p. o subwencyę do kom. budżetowej.

457. L. s. 630. Stowarzyszenie zapomogowe dla słuchaczów Akademii rolniczej w Wiedniu p. t. p. j. w.

458. L. s. 631. Towarzystwo zapomogowe słuchaczów prawa uniw. w Wiedniu p. t. p. j. w.

459. L. s. 632. Austryacki Związek dla ochrony rolnictwa w Wiedniu p. t. p. j. w.

460. L. s. 633. Towarzystwo zapomogowe słuchaczów filozofii uniwer. w Wiedniu p. t. p. j. w. — do kom. budżetowej.

461. L s. 634. Gmina miasta Brzeżan p. p. Michałowskiego Emila o przyspieszenie budowy gimnazyum w Brzeżanach. — do kom. szkolnej.

462. L. s. 635. Ta sama gmina p. t. p. o budowę odnogi kolei żelaznej z Brzeżan do Potutor — do kom. kolejowej.

463. L. s. 636. Mycielski Michał Prowincyał O. O. Bazylianów we Lwowie przez Członka Sejmu ks. Biskupa Szeptyckiego o subwencyę na wydawnictwo książek religijno-moralnych — do kom. budżetowej.

464. L. s. 644. Gmina Makowica pow. Limanowa p. p. Wodzickiego o zapomogę z powodu klęski gradobicia — do kom. budżetowej.

465. L. s. 645. Gmina Laskowa pow. Limanowa p. t. p. j. w.

466. L. s. 646. Wydawnictwo Rodziny i Szkoły we Lwowie p. p. Michalskiego o subwencyę — do kom. budżetowej.

467. L. s. 647. Szeliska Laura wdowa po konduktorze drogowym w Otynii p. t. p. o podwyższenie pensyi wdowiej — do kom. petycyjnej.

468. L. s. 648. Klasztor O. O. Bernardynów w Dukli p. t. p. o subwencyę na restauracyę kościoła tamże — do kom. budżetowej.

469. L. s. 649. Towarzystwo ratunkowe we Lwowie p. t. p. o subwencyę — do kom. budżetowej.

470. L. s. 650. Siostra Dydyńska Janina przełożona zakładu sierot i internatu dziewcząt pod wezwaniem św. Heleny we Lwowie p. t. p. j. w.— do kom. budżetowej.

471. L. s. 651. Gmina m. Lwowa p. t. p. o subwencyę na utworzenie Zakładu naukowego żeńskiego im. król. Jadwigi we Lwowie — do kom. budżetowej.

472. L. s. 652. Towarzystwo „Szkilna Pomicz“ w Samborze p. p. Barwińskiego o podwyższenie subwencyi — do kom. budżetowej.

473. L. S. 653. Zarząd bursy „Szkilnoi Pomoczy“ — do kom. budżetowej.

474. L. s. 654. Mieszkańcy Przysiółka Słobódka ad Żurawno pow. Żydaczów p. p. Witosławskiego o utworzenie z tego przysiółka osobnej gminy administracyjnej — do kom. administracyjnej.

475. L. s. 655. Czekoński Mierosław Maryan prowizoryczny aplikant rachunkowy Wydziału kraj. przez Wydział krajowy o veniam studior — do kom. petycyjnej.

476. L. s. 656. Komitet herbaciarni centowej we Lwowie p. p. Soleskiego o subwencyę — do kom. budżetowej.

477. L. s. 657. Komitet cerkiewny w Szumlanach pow. Podhajce p. p. Sawczaka o subwencyę na budowę cerkwi — do kom. budżetowej.

478. L. S. 658. Kasprzycka Julja wdowa po ogrodniku dublańskim we Lwowie p. t. p. o zasiłek — do kom. budżetowej.

479. L. s. 659. Strusiewiczowa Melania wdowa po referencie fachowym dla spraw rolniczych w Wydziale krajowym we Lwowie p. t. p. o wsparcie — do kom. budżetowej.

480. L. s. 661. Borecki Szymon emerytowany kierownik szkoły w Tyliczu p p. Potoczka o dodatek pięcioletni — do kom. szkolnej.

481. L. s. 662. Gmina miasta Tłustego pow. Zaleszczyki p. p. Chamca o zaliczenie jej do kategoryi gmin objętych ustawą krajową z dnia 3. lipca 1896 Nr. 51 Dz. u. k. — do kom. gminnej.

482. L. s. 663. Komitet dla założenia Internatu uczniów seminaryum nauczycielskiego w Zaleszczykach p. t. p. o subwencyę — do kom. budżetowej.

483. L. s. 666. Krzyżanowski Józej nauczyciel ludowy w Żurawkowie p. p. Witosławskiego z zażaleniem przeciw wyrokom Sądu pow. w Rudkach wydanym w sprawie spornej tegoż przeciw Janowi Srokowskiemu z Czajkowiec — do kom. petycyjnej.

484. L. s. 667. Towarzystwo Szkoły ludowej w Krakowie p. p. Rottera o ukrajowienie szkoły polskiej im. Tadeusza Kościuszki w Białej i subwencyę dla tej szkoły — do kom. kudżetowej.

Marszałek. Do tej petycyi prosił o głos p. Rotter. Udzielam mu głosu.

P. Rotter. Wysoki Sejmie! Ośmielam się przypomnieć w krótkich słowach że zeszłego roku Wysoki Sejm nie przychylił się wprawdzie do podania o ukrajowienie szkoły w Białej, ale przyczynił się do jej utrzymania z subwencyą 4000 złr. W roku ubiegłym, jak ze sprawozdania dołączonego do petycyi wynika, było w tej szkole zapisanych uczniów 356 obecnie jest ich 415 t. j. o 59 więcej. Szkoła liczy 7 klas, zamiast zamierzonych 4 a wskutek tego wydatki w ostatnim roku, które Towarzystwo poniosło, wynosiły ośm tysięcy trzysta i kilkadziesiąt złotych.

Jeżeli się weźmie na uwagę, że fundusze Towarzystwa, t. j. majątek jego zakładowy, są bardzo skromne i na ponoszenie tak znacznych wydatków nie wystarczają i że nawet subwencya w zeszłym roku udzielona nie wystarczyła na pokrycie wydatków, jeżeli się zważy że Towarzystwo albo wybudowało już, albo jest w trakcie budowy 9 nowych szkół, że bardzo znaczna liczba analfabetów pobiera teraz naukę, jeżeli się uwzględni liczne wykłady popularne, urządzane przez Towarzystwo, które bardzo usilnie zajmuje się oświatą w tych warstwach, które dotąd z niej nie korzystały, przyjdziemy do przekonania, że Towarzystwu należałoby przyjść z pomocą znaczniejszą, jeżeli ukrajowienie szkoły dziś jest niemożliwe.

Dlatego bardzo gorąco popieram tę petycyę i proszę aby komisya budżetowa zechciała jak najhojniej Towarzystwu przyjść z pomocą.

Sekretarz p. **Urbański** (czyta dalej spis petycyj).

485. L. s. 668. Syc Stanisław nauczyciel szkoły wydziałowej im. św. Floryana w Krakowie ptp. o subwencyę na podróż do Paryża na wystawę — do kom. budżetowej.

486. L. s. 669. Wasung Jan kierownik szkoły w Błażowie ptp. o zasiłek dla syna

Edwarda ucznia Akademii handlowej we Wiedniu — do kom. budżetowej.

487. L. s. 670. Chodzikiewicz Marceli pisarz etatowy szpitala powsz. we Lwowie pp. Urbańskiego o zaliczkę na płacę 2000 kor. — do kom. budżetowej.

488. L. s. 671. Mroczek Agnieszka wdowa po drożniku o stałe zaopatrzenie wdowie pp. Styłę — do Wydziału krajowego.

Marszałek. Do tej petycyi prosił o głos p. Styła. Udzielam mu głosu.

P. Styła. Wysoki Sejmie! Petycya p. Agnieszki Mroczkowej wdowy po śp. Mroczku, który przeszło 20 lat pełnił służbę jako drożnik na drodze krajowej Zator-Sucha zasługuje na przychylne załatwienie choćby z tego względu, że śp. Mroczko gorliwie pełnił swoję służbę i że dla tego też utracił zdrowie i życie.

Powodem śmierci śp. Mroczka była budowa kanału na gościńcu krajowym, którego musiał pilnować, aby nikt do niego nie wpadł lub nie wjechał. Ponieważ było fatalne powietrze więc się dla braku ciepłej odzieży przeziębił a potem i umarł pozostawiając 7-oro małych dzieci bez żadnego majątku. Nie potrzebuję dowodzić, że biedna wdowa z 7-giem dziatek, której mąż nie zostawił żadnego utrzymania jest w rozpaczliwem położeniu i dlatego upraszam, aby Wysoki Sejm raczył się przychylić do prośby wdowy i nieszczęśliwych dziatek. Proszę o odesłanie tej petycyi do Wydziału krajowego jako do komisyi z tego powodu, aby Wydział krajowy jako główny czynnik znający tę sprawę możliwie najprzychylniej i najprędzej ją załatwił, bo każdy dzień staje się coraz rozpaczliwszym.

Sekretarz p. **Urbański** (czyta dalej spis petycyj).

489. L. s. 672. Jabłonowski Jerzy sekretarz Wydziału krajow. przez posła A. Skrzyńskiego o zaliczkę na płacę w kw. 4000 koron. — do kom. budżetowej.

490. L. s. 673. Dr. Tadeusz Niementowski Prezes Rady powiatowej w Zbarażu pp. Ostapczuka o poparcie u Rządu zatwierdzenia finansowania przez Bank kraj. akcyi pierwszeństwa linii kolei lokalnej Zbaraż-Tarnopol — do kom. kolejowej.

Marszałek. Przystępujemy do porządku dziennego:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z przedłożenia zamknięcia rachunku i bilansu Banku krajowego z r. 1899 i sprawozdania Rady nadzorczej tegoż Banku. **(All. 62.)**

Sprawozdawca poseł Onyszkiewicz ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. **Onyszkiewicz.** Imieniem Wydziału krajowego wnoszę:

Raczy Wysoka Izba sprawozdanie to odesłać do komisyi bankowej w celu załatwienia.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie udzielenia daru z łaski wdowie po śp. Ignacym Chylewskim, czasowym starszym inżynierze krajowym biura kolejowego. **(All. 63.)**

Sprawozdawca poseł Chamiec ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. **Chamiec.** Imieniem Wydziału krajowego proszę o odesłanie tego sprawozdania do komisyi budżetowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu Wydziałowi powiatowemu w Rawie ruskiej koncesyi do pobierania opłat mytniczych na drodze gminnej I. klasy Lubycza-Józefówka.

Sprawozdawca poseł Chamiec ma głos

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. **Chamiec** (czyta)

Sprawozdanie

Wydziału krajowego o udzieleniu Wydziałowi powiatowemu w Rawie ruskiej koncesyi do pobierania opłat mytniczych na drodze gminnej I. klasy Lubycza-Józefówka.

Wysoki Sejmie!

Staraniem Reprezentacyi powiatu rawskiego wybudowana została droga gminna Lubycza-Józefówka z odnogami do Żurawiec i Wierzbicy na łącznej przestrzeni 25.530 kilometrów. Koszta budowy wynosiły ogółem 218.295 kor.

Koszta te pokryto w połowie z funduszów powiatowych, w połowie z funduszu krajowego.

Przeciętne koszta zwyczajnego utrzymania zbudowanej drogi obliczone są za 1 kilometr rocznie na 760 kor. czyli za 25.530 kilometrów na 19.402 kor.

Należyte utrzymanie drogi Lubycza-Jófówka, uznanej za drogę gminną I. klasy nie

da się zabezpieczyć wyłącznie środkami przewidzianymi w §§. 19, 25 i 26 ustawy drogowej.

Dlatego Rada powiatowa na posiedzeniu dnia 3. lutego 1900 postanowiła starać się o wyjednanie w drodze ustawodawstwa krajowego na przeciąg lat pięciu koncesyi do pobierania opłat mytniczych na dwóch stacyach, z zastosowaniem po myśli ustawy z dnia 25. grudnia 1891 dz. u. kr. Nr. 18 z r. 1872 najniższej taryfy klasy I.

W wykonaniu tej uchwały przez Wydział powiatowy, przedłożona prośba jest należycie uzasadniona. W obec tych danych, Wydział krajowy oświadcza się za projektowanem omyceniem drogi gminnej I. klasy Lubycza-Józefówka. Na podstawie powyższego wywodu

Wydział krajowy wnosi: Wysoki Sejm raczy powziąć załączoną ·/. uchwałę.

Uchwała

o udzieleniu koncesyi do pobierania opłat mytniczych na drodze gminnej I. klasy Lubycza-Józefówka.

Art. I.

Na przeciąg lat pięciu od wejścia w wykonanie tej uchwały nadaje się prawo do pobierania myta na drodze gminnej 1. klasy Lubycze-Józefówka, Wydziałowi powiatowemu w Rawie Ruskiej jako władzy zarządzającej, a to na rzecz tej drogi, z zastrzeżeniem, że Wydział powiatowy, używając środków przewidzianych w §§. 19, 25 i 26. ustawy drogowej z dnia 5. lipca 1897. dz. u. kr. Nr. 43. przy pomocy pobieranego w myśl §. 32 tejże ustawy dochodu z powyższego myta, pokrywać będzie wszelkie koszta połączone z utrzymaniem omyconej drogi w dobrym stanie.

Na wypadek zaniedbania przez Wydział powiatowy utrzymywanej drogi zastrzega sobie Wydział krajowy wydanie stosownych zarządzeń wskazanych w §. 35 ust. 2 i 3 wyżej powołanej ustawy drogowej.

Art. II.

Opłatę myta pobierać należy na dwóch stacyach według następującego wymiaru:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 4 (cztery) gr.

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 2 (dwa) gr.

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego 1 (jeden) gr.

Konie, woły, krowy, muły, osły, należą do bydła ciężkiego, zaś cielęta, źrebięta, owce, kozy i świnie do drobnego.

Od bydła niesionego lub wiezionego wozem nie opłaca się żadnej należytości.

Zwierzęta które ssą i przy matkach idą, są wolne od wszelkiej opłaty mytniczej.

Art. III.

Przy poborze myta mają być zachowane ogólne przepisy o uwolnieniu od opłaty myta lub o zniżeniu tejże.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. **Chamiec**. Wnoszę przyjęcie tej uchwały en bloc.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tej uchwały en bloc. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę en bloc, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. **Chamiec**. Wnoszę przyjęcie tej uchwały w trzeciem czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę w trzeciem czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Następuje sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu Radzie powiatowej w Bochni koncesyi do pobierania opłat mytniczych od przewozu przez rzekę Rabę między Ujściem solnem a Niedarami.

Sprawozdawca poseł **Chamiec** ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. **Chamiec** (czyta):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego o udzieleniu Radzie powiatowej w Bochni koncesyi do pobierania opłat mytniczych od przewozu przez rzekę Rabę między Ujściem solnem a Niedarami.

Wysoki Sejmie!

W celach komunikacyi publicznej, kosztem obszaru dworskiego w Niedarach urządzony przewóz przez rzekę Rabę między Ujściem solnem a Niedarami, omycony został Najwyższem postanowieniem z dnia 7. kwietnia 1890 dz. u. kr. Nr. 30, na przeciąg lat pięciu. Pomieniony obszar dworski, z upływem koncesyi zaprzestał wykonywania przewozu.

C. k. Starostwo bocheńskie, przywiązując wyjątkowe znaczenie dla powiatu wspomnianego przewozu znajdującego na trakcie drogi gminnej 1. klasy nadwiślańskiej w ode-

zwie z 14. listopada 1899 l. 30.239 uzasadniło nieodzowną potrzebę utrzymywania nadal tego przewozu dla komunikacyi publicznej.

Rada powiatowa — której ta sprawa została przedłożona — na posiedzeniu dnia 30. stycznia 1900 uchwaliła objąć przewóz między Ujściem solnem a Niedarami w zarząd powiatu i zapewnić sobie pomoc z poboru myta przez wyjednanie koncesyi w drodze ustawodawstwa krajowego. Na tej podstawie wniósł Wydział powiatowy prośbę i w niej wykazał, że rzeka Raba w miejscu przewozu przy najniższym stanie wody wynosi przeszło 40 metrów, że urządzenie przewozu między Ujściem solnem a Niedarami połączone jest z jednorazowem wydatkiem 1150 koron a zwyczajne tego utrzymanie w przecięciu wynosi rocznie 164 koron.

Wobec tych danych Wydział krajowy oświadcza się za przyznaniem Radzie powiatowej w Bochni na lat pięć koncesyi do pobierania myta od przewozu przez rzekę Rabę między Ujściem solnem a Niedarami.

Na podstawie powyższego wywodu Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy powziąć załączoną ·/. uchwałę.

Uchwała

o udzieleniu Radzie powiatowej w Bochni koncesyi do pobierania opłat mytniczych od przewozu przez rzekę Rabę między Ujściem solnem a Niedarami.

Art. I.

Radzie powiatowej w Bochni nadaje się na lat pięć od wejścia w wykonanie tej uchwały, prawo do pobierania myta od przewozu przez rzekę Rabę między Ujściem solnem a Niedarami pod warunkiem utrzymywania przedmiotu omyconego w dobrym stanie kosztem funduszu powiatowego, z zastrzeżeniem zastosowania postanowień zawartych w §§. 14 i 35 ust. 3 ustawy drogowej z dnia 5. lipca 1897. dz. u. kr. Nr. 43.

Art. II.

Opłatę myta pobierać należy podług następującego wymiaru:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 10 (dziesięć) groszy.

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od wierzchowca tudzież od każdej sztuki bydła pędzonego ciężkiego, jako to: od koni, wołów, bujaków, krów, jałówek, byków, mułów i osłów i od każdej pędzonej sztuki bydła młodego tego rodzaju 4 (cztery) grosze.

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego, jako to: od cieląt, owiec, kóz i nierogacizny 2 (dwa) grosze.

d) od każdej osoby bez różnicy, wyjąwszy woźnicę lub jeźdzca na koniu 4 (cztery) grosze.

Konie, krowy, woły, muły, osły należą do bydła ciężkiego, zaś cielęta, źrebięta, owce, kozy i świnie do drobnego. Zwierzęta, które ssą i przy matkach idą, są wolne od wszelkiej opłaty mytniczej.

Art. III.

Przy paborze myta mają być zachowane ogólne przepisy o uwielnieniu od opłaty mytniczej lub o zniżeniu tejże.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. **Chamiec.** Wnoszę przyjęcie tej uchwały en bloc.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tej uchwały en bloc. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę en bloc, raczy rękę podnieść. (Większość), Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. **Chamiec.** Wnoszę przyjęcie tej uchwały w trzeciem czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rąkę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę w trzeciem czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Następuje pierwsze czytanie wniosku posła Bernadzikowskiego w sprawie zaprowadzenia w Galicyi przymusu asekuracyjnego. **(All. 64).**

Dla uzasadnienia wniosku głos ma p. Bernadzikowski.

P. **Bernadzikowski.** Wysoka Izbo!

Sprawa zaprowadzenia przymusu asekuracyjnego w naszym kraju nie powiem, żeby była stara jak świat, ale że jest starszą, niż nasza konstytucya, to nie ulega najmniejszej wątpliwości, że ściany tej Wysokiej Izby były niejednokrotnie świadkiem szerokiej debaty na temat zaprowadzenia powszechnego obowiązku ubezpieczenia się od ognia, to również jest faktem, który stwierdzają zapiski sejmowe jeszcze z r. 1863. Od tego czasu pojawiają się w tym kierunku wnioski z różnych stron tak w Sejmie, jakoteż i w Radzie państwa a efekt stąd: — większe, niż z początku pomieszanie pojęć, większy, niż pierwo-

tnie zasób rzekomych trudności, których zręczna ręka osobistych interesów dostarcza, większe niż dawniej oglądanie się za motywami, aby rzecz pod względem ekonomicznym a nawet społecznym pierwszorzędnej wagi zepchnąć do rupieci bezużytecznych.

Tak jednak nie jest, moi panowie, po nad wszystkiemi trudnościami a powiedziałbym nawet złą wolą jednostek, góruje głos, wydobywający się z piersi 7 milionowej ludności naszego kraju: „Wysoki Sejmie, zaprowadź co rychlej przymus asekuracyjny (P. hr. Wodzicki: To do Sejmu nie należy.) i usuń z powierzchni Galicyi jedną z przerażających swym ogromem klęsk, t. j. zgubne następstwa częstych pożarów.

Głos ludu galicyjskiego nie jest jednak odosobniony. Prawie wszystkie kraje naszego państwa, domagają się zaprowadzenia przymusowej asekuracyi a popularność tej sprawy jest tak wielka, że żadne ze stronnictw ludowych nie zapomniało umieścić jej na pierwszym planie swojego programu. Co więcej, — zgoda na zaprowadzenie przymusu asekuracyjnego — nie wchodzę w tej chwili w to, czy szczera, czy pozorna — istnieje w innych stronnictwach. Nawet Wysoki Rząd objawia poniekąd swe dla tej sprawy sympatye. Niestety jednak sympatye te są tylko platonicznem uczuciem i to tak długo, jak długo sprawa przymusowej asekuracyi obraca się w granicach teoretycznej debaty wobec tylekrotnie ponawianych i nadsyłanych petycyj tu do Sejmu nie tylko przez reprezentacye powiatowe, gminy, ale nawet przez osoby prywatne. Kiedy jednakowoż przystępuje się do rzeczowego traktowania przymusu asekuracyjnego wnet piętrzą się niesłychane trudności i przeszkody niby nie do pokonania, a postulat ten, stojący od całego szeregu lat na pierwszym planie prac ustawodawczych po to się pojawia na porządku dziennym Sejmu, ażeby przylepić na nim etykietę autonomiczno-austryacką: „Wzywa się c. k. Rząd, ażeby uczynił zadość żądaniu Sejmu“, a Wysoki Rząd odzywa się od czasu do czasu przez usta swego reprezentanta: „No no! poczekajcie panowie, już się ustawa robi!“ — Taki sposób postępowania nosi na sobie cechę — nie powiem nieporadności, ale wprost obłudy i złej woli. Cała akcya, jaką w tym kierunku podejmujemy tu w Sejmie i w Radzie państwa, dowodzi tego niezbicie.

A przecież każdy nieuprzedzony przyzna że szkody, jakie rokrocznie sprowadzają pożary na ludność naszego kraju, wynoszą miliony, które dla braku ubezpieczenia się od ognia rujnują doszczętnie pogorzelca, lub podkopują na długi czas, jeżeli nie na zawsze jego i tak już słabą egzystencyę. Nie będę nużył Wysokiej Izby cytowaniem dat statystycznych, odnoszących się do liczby pożarów w naszym kraju, do wartości spalonych budynków, sprzętów i t. p., gdyż cyfry te znane są dokładnie wielu z Panów ze sprawozdanie Wydziału krajowego przedłożonego Sejmowi w r. 1888. Ale jednego nie mogę pominąć, a mianowicie, że z braku zmysłu przezorności u naszego ludu zaledwie 10—12% budynków włościańskich jest ubezpieczonych od ognia, a reszta zdana jest na los szczęścia. To też nic dziwnego, że wobec takich warunków ubywa rokrocznie z bogactwa krajowego okrągło 5 milionów koron, bez żadnej kompenzaty. Taki przynajmniej stan rzeczy oparty na datach statystycznych istniał w latach od 1870—1884.

Czy dziś stosunki zmieniły się na lepsze wobec zaprowadzenia liczniejszych straży pożarnych po gminach wiejskich w myśl okólnika Wydziału krajowego z r. 1897? — Być może, że tu i ówdzie, gdzie naczelnik gminy jest sprawniejszy i utrzymuje przyrządy pożarne w należytym porządku (a nie tak, jak dość często bywa, przechowuje w sikawce kartofle, lub inne produkta rolnicze), tam rychła pomoc, udzielona w razie pożaru może zapobiedz niejednemu nieszczęściu. Na ogół jednak przedstawia się cała ta sprawa jako półśrodek i to o bardzo problematycznej wartości.

Praca Sejmu krajowego w latach 1887 do 1889 skrystalizowana niejako z konieczności w 2 głównie ustawach t. j. o policyi ogniowej dla miast i miasteczek i przymusie ubezpieczenia budynków plebańskich, posunęła sprawę powszechnej asekuracyi o tyle naprzód, o ile słuszności jest w słowach: ut aliquid fecisse videatur, ot tak, dla zamydlenia oczu tym, którzy się radykalnego i po myśli powszechnie podnoszonych żądań ludności całego kraju załatwienia przymusu asekuracyjnego domagają. (Głosy: I domagać się będą).

Wspomniałem przed chwilą o różnych trudnościach, jakie się piętrzą przy każdoczesnej debacie nad zaprowadzeniem przymusowej asekuracyi tak tu w Sejmie, jak i w Radzie państwa, nadmieniłem także o braku szczerości ze strony tych czynników, w których ręku spoczywają losy tej tak ze wszech miar aktualnej sprawy.

Niechże mi więc wolno będzie przynajmniej cośkolwiek oświetlić zamiary i stanowisko tych czynników decydujących, aby się zoryentować w chaosie, jaki powstał pod wpływem rozlicznych petycyj nadsyłanych do Sejmu na ten temat klęsk przez pożary zrządzanych. Rok 1887 zdawał się stanowić niejako okres przełomowy w zapatrywaniach Sejmu, który na dniu 20. stycznia tegoż roku powziął następującej treści uchwałę: „Po-

leca się Wydziałowi krajowemu, aby na najbliższej sesyi sejmowej przedłożył Sejmowi do uchwały projekt ustawy o obowiązkowem ubezpieczeniu się od ognia wszystkich budynków w kraju się znajdujących.

Dyskusya, jaka została przy tej sposobności przeprowadzona, nosiła na sobie cechę rzec mogę szczerości, dobrej woli zrozumienia pomienionej sprawy. W ślad tej uchwały przyszedł Wydział krajowy w następnym roku przed Sejm z bardzo wyczerpującem sprawozdaniem statystycznem informacyjnem i projektem ustawy o powszechnem ubezpieczeniu się od ognia. — Projekt ten przez Sejm został uchwalony, jednakowoż najwyższej sankcyi nie uzyskał, pomimo że nie zawierał w sobie nic takiego, coby było sprzeczne z ustawami obowiązującemi. Od roku 1889 do 1895 ponawiali poszczególni posłowie tę samą sprawę kilkakrotnie w Sejmie już to w formie wniosków, już to w formie interpelacyj do Rządu, a odpowiedź jaką Sejm każdym razem słyszał z trybuny rządowej brzmiała jak zwykle: „Poczekajcie jeszcze Panowie chwilkę, gdyż Rząd pracuje nad projektem odnośnej ustawy i niebawem przedłoży go pod obrady Rady Państwa. — Czy w tym wypadku Wysoki Rząd dotrzymał swego przyrzeczenia, to wszystkim nam jest wiadome, ale wiadomem jest i to, że zajęciem takiego stanowiska wprowadził Rząd jeszcze większy chaos w pojęciach co do rozwiązania tej kwestyi i obudził w ludności to przeświadczenie, że mu więcej się rozchodzi o kilkuset kapitalistów, choćby pochodzenia amerykańskiego, niż o dolę kilkunastumilionowej ludności państwa. (P. Bojko: Całkiem słusznie).

Przedłożony w r. 1895 (jeżeli dobrze pamiętam) w Radzie Państwa projekt ustawy ramowej przez klikę potentatów asekuracyjnych zawierał tyle sprzeczności i bałamutnych postanowień, że już z góry (o czem szanowni członkowie Koła polskiego zapewne dobrze wiedzą) przeznaczony był na pogrzebanie.

I tak się też stało. Prywata bowiem, jaką widać w każdym niemal calu postępowania ze sprawą przymusu asekuracyjnego ze strony czynników wpływających, doprowadziły do tego, że postulat ten arcyważny został na długi szereg lat zepchnięty z porządku dziennego.

Jeśli więc do kogo, to w pierwszej lini można mieć uzasadniony żal do większości członków Koła polskiego, którzy w tym wypadku nie zajęli stanowiska odpowiedniego interesom kraju.

Rzecz jasna, że zaprowadzenie przymusu asekuracyjnego pociągnąć musi za sobą zaprowadzenie instytucyj asekuracyjnych o charakterze krajowym, względnie państwowym a co za tem idzie podkopanie egzystencyi wielu towarzystw spekulacyjnych. Istnienie takiego zakładu krajowego względnie państwowego, jest wprost nieodzownem, jeżeli się zważy, że w przeciwnym razie braknie owego drogowskazu, czy też języczka u wagi normującego wysokość premii asekuracyjnej opłacanej, lub mającej się opłacać przez ludność najuboższą.

To też słusznie podnosi Wydział krajowy w rzeczonem spzawozdaniu, że istnienie zakładu krajowego może się oprzeć tylko na przymusie asekuracyjnym i taki tylko zakład a nie inny zostający pod kontrolą Sejmu względnie Wydziału krajowego, może dawać pełną gwarancyę, że wysokość premii asekuracyjnej nie przekroczy granic koniecznego zapotrzebowania pewnej rezerwy. (Głosy: bardzo słusznie).

Lecz okoliczność ta, iż zaprowadzenie przymusu asekuracyjnego pociągnie za sobą powstanie instylicyj krajowych, nie daje spać spokojnie tym, którzy stoją na czele instytucyj asekuracyjnych, względnie tym, którzy są związani wspólnością interesów z temi towarzystwami.

Rzecz łatwa do zrozumienia, że wpływ takich potentatów asekuracyjnych jest większy, aniżeli się to przeciętnemu śmiertelnikowi wydawać może.

I dziwna rzecz! a może nie dziwna, że Rząd, któremu powinno leżeć na sercu przedewszystkiem dobro milionów ludzi, a nie kilkuset kapitalistów zajmuje wobec tej sprawy stanowisko, albo wprost nie przychylne, albo też takie, które najłatwiej możnaby określić słowami pana Jowialskiego: „i chciałbym i boję się".

Widocznem to jest z oświadczenia reprezentanta Rządu, uczynionego w Radzie Państwa przy sposobności debaty nad projektem przed chwilą przezemnie przytoczozonym, który powiada wyraźnie, że obecnie nie zachodzi konieczna potrzeba reform w istniejących warunkach ubezpieczenia.

Ale równocześnie przyznaje ten sam reprezentant Rządu, że premie asekuracyjne są często za wysokie a więc obciążają i tak już mizerny budżet naszego włościanina i małomieszczanina, a nadto, że bezpieczeństwo dla asekurujących się nie zawsze jest zapewnione.

Monopol, — o który zresztą nikt się tu upominać nie będzie — jest zdaniem Rządu niemożliwy do zaprowadzenia, gdyż to naraziłoby kraj czy państwo na znaczne odszkodowanie na rzecz istniejących już towarzystw asekuracyjnych. I co znamienniejszem jest, że Rządowi rozchodzi się także o to, aby w razie przyzwolenia na założenie instytutucyi asekuracyjnej krajowej nie stwo-

rzyć dla danego kraju źródła dochodów o charakterze regaliów.

Z tego można dokładnie zrozumieć intencye Rządu, czy jego własne, czy też przyjęte od tych, którym zależy na ntrzymaniu obecnego stanu rzeczy. Zrozumią również Panowie, że stanowisko Rządu jest wprost tej sprawie nieprzychylne,

Dlatego, a właściwie pomimo tego nie wahałem się po przerwie kilkuletniej ponowić sprawę powszechnej osekuracyi, która to sprawa tak długo nie zejdzie z porządku dziennego Sejmu, dokąd czy przez Rząd, czy przez kraj nie zostanie stanowczo i ostatecznie załatwiona ku pożytkowi ogółu. (Brawa).

Jakie w tej sprawie stanowisko zajął Sejm tu w kraju, a Koło polskie w Wiedniu w przeszłości, o tem wszyscy dobrze wiemy.

Ale oświadczamy zarazem, że z natężoną uwagą śledzić będziemy, jak się zajmować będzie Koło polskie sprawą przymusu asekuracyjnego w przyszłości i czy na słowach wypowiedzianych tylekrotnie przez usta reprezentantów większości może lud budować swoje nadzieje, czy też ma zdążać innemi drogami — choćby bez pomocy rzekomych przyjaciół do zabezpieczenia swego ciężko zapracowanego mienia (głosy: całkiem słusznie).

Pominę inne motywa, niemniej ważne, od tych które przed chwilą przytoczyłem, aby nie powtarzać nie wiem poraz który tego samego, co już moi poprzednicy z tego samego miejsca podnieśli i mam głębokie przeświadczenie, że Wysoki Sejm oceni przychylnie mój wniosek, który ze względów formalnych upraszam odesłać do komisyi administracyjnej.

(Brawa i oklaski).

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głos? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje Sprawozdanie Wydziału krajowego o uzupełniającym wyborze posła na Sejm krajowy z kuryi gmin wiejskich powiatu Rawskiego

Sprawozdawca p. Vayinger ma głos.

Sprawozdawca p. **Vayhinger** (czyta):

Sprawozdanie
Wydziału krajowego o uzupełniającym wyborze posła na Sejm krajowy z kuryi gmin wiejskich powiatu Rawskiego.

Wysoki Sejmie!

Z powodu śmierci posła Franciszka Jędrzejowicza odbył się w dniu 8. listopada 1899. w Rawie uzupełniający wybór posła na Sejm krajowy z kuryi gmin wiejskich powiatu Rawskiego.

Według urzędowego wykazu było w tym okręgu wyborczym uprawnionych do głosowania 199. głosowało zaś 191 wyborców.

Pomiędzy oddanymi głosami są niektóre nieważne a mianowicie:

1) Semka Ośmiłowskiego z Warowa na Michała Korola (poz. 59. wyk. głos) albowiem głosujący nie znajduje się wcale na liście opodatkowanych gminy, z której go wyborcą obrano.

2) Głos Iwana Śnihura z Diewięcierza na Władysława Górkę (poz. 18. wyk. głos.) oraz

3) Głos Andrucha Buczmy z Kamionki wołoskiej na Michała Korola(poz 53 wyk. głos) — albowiem w odnośnych gminach jest więcej prawyborców tego samego imienia i nazwiska, a głosowanie na wyborców odbyło się bez dokładnego oznaczenia osoby.

Pozostaje zatem ważnych głosów 188 absolutna większość głosów 95. Z tych otrzymali:

Władysław Górka 102 głosów, Michał Korol 86 głosów.

Gdy akta świadczą, że akcya wyborcza odbyła się legalnie, Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy wybór p. Władysława Górki na posła z kuryi gmin wiejskich powiatu Rawskiego uznać za ważny.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto uznaje ten wybór za ważny zechce rękę podnieść. (Większość). Wybór jest uznany za ważny.

Następuje sprawozdanie Wydziału krajowego o uzupełniającym wyborze posła na Sejm krajowy z kuryi gmin wiejskich powiatu Liskiego.

Sprawozdawca p Vayhinger ma głos.

Sprawozdawca p. **Vayhinger** (czyta):

Sprawozdanie
Wydziału krajowego o uzupełniającym wyborze posła na Sejm krajowy z kuryi gmin wiejskich powiatu liskiego.

Wysoki Sejmie!

Z powodu śmierci posła Józefa Wiktora odbył się w dniu 8. listopada 1899. uzupełniający wybór posła na Sejm krajowy z kuryi gmin wiejskich powiatu liskiego.

Według urzędowego wykazu było w tym okręgu wyborczym uprawnionych do głosowania 238, głosowało zaś 197 wyborców.

Pomiędzy oddanymi głosami są niektóre nieważne a mianowicie:

1) głos Iwana Seńkowa z Balnicy na hr. Ignacego Krasickiego (poz. 5 wyk. głos.)

2) głos Iwana Stojki z Cisowic na hr. Ignacego Krasickiego (poz. 34. wyk. głos.) — albowiem w odnośnych gminach jest po dwóch prawyborców tego samego imienia i nazwiska, a głosowanie odbyło się bez bliższego oznaczenia osoby.

Pozostaje zatem ważnych głosów 195; absolutna większość wynosi 98.

Z tych otrzymali Ignacy hr. Krasicki 123 głosów, Dr. Jan Strutyński 71 głosów Franciszek Szałowski 1 głos.

Wybrany zatem został posłem Ignacy hr. Krasicki.

Gdy zresztą akta świadczą, że akcya wyborcza odbyła się legalnie, Wydział kraj. wnosi:

Wysoki Sejm

raczy wybór Ignacego hr. Krasickiego na posła z kuryi gmin wiejskich powiatu liskiego uznać za ważny.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto uznaje wybór za ważny, zechce rękę podnieść. (Większość). Wybór jest uznany za ważny.

Następuje Sprawozdanie komisyi gospodarstwa krajowego o krajowych niższych szkołach rolniczych i o szkole ogrodniczej w Tarnowie. **All. 65.**

Sprawozdawca p. Hupka ma głos.

Sprawozdawca p. **Hupka**. (Zaczyna czytać sprawozdanie z all. 65).

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcy o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. **Hupka** (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Sejm przyjmuje sprawozdanie Wydziału krajowego o krajowych niższych szkołach rolniczych i szkole ogrodniczej w Tarnowie do swej wiadomości.

II. Sejm otwiera Wydziałowi krajowemu kredyt do wysokości **4.650** zł. (9.300 k. na uzupełniające budowy w szkole rolniczej w Suchodole.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. **Hupka** (czyta):

I. Sejm przyjmuje sprawozdanie Wydziału krajowego o krajowych niższych szkołach rolniczych i szkole ogrodniczej w Tarnowie do swej wiadomości.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniesek I. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Spzawozdawca p. **Hupka** (czyta):

II. Sejm otwiera Wydziałowi krajowemu kredyt do wysokości 4.650 zł. (9300) k. na uzupełniające budowy w szkole rolniczej w Suchodole.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek II, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje Sprawozdanie komisyi szkolnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego z czynności Departamentu II. (Sprawy szkolne i fundacyjne). **All. 66.**

Sprawozdawca p. Cielecki ma głos.

Sprawozdawca p. **Cielecki**. (Zaczyna czytać sprawozdanie z all. 66.)

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcy o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. **Cielecki** (czyta):

Komisya stawia następujące wnioski:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Sprawozdanie Wydziału krajowego z czynności departamentu II. za czas od 15. listopada 1898 do 15. listopada 1899 przyjmuje się do wiadomości.

II. Poleca się Wydziałowi krajowemu zwołanie do roku ankiety, celem zbadania reformy seminaryów nauczycielskich i zdania na najbliższej sesyi sejmowej sprawozdania z obrad tej ankiety.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. **Barwiński**. Proszu o hołos.

Marszałek. P. Barwiński ma głos.

P. **Barwiński**. Wysokij Sojme!

Ja zhołosyw sia do rozprawy nad sprawozdanjem komisyi szkilnoj z dijalnosty Departamentu druhoho Wydiłu krajewoho, szczoby poruszyty dwi sprawy.

Imenno persza sprawa to je zasnowanie fachowych szkił w naszim kraju. Sprawozdanie zaznaczuje potrebu zasnowania zawodowych szkił w naszim kraju, kotorych, jak wsim zahalno widomo, je nezwyczajno mało. Nakoły poriwnajemo nasz kraj z inszymy austrijskimy krajamy, pryjdemo do perekonania, szczo

dijstno w naszim kraju ta sprawa stoit duże słabo. Odnakoż muszu tut pidnesty sprawu, kotra specjalno obchodyt mij powit tj. bridzkij z kotroho robłeno zachody o zasnowanie szkoły ne pownoi zawodowoi, kotra wymahaje znacznoho nakładu, ałe szczoby bodaj osnowano warstat wzircewyj. Rozchodyło sia imenno o toje, szczoby w misti Zaliźciach kotre skazaty można je oseredkom promysłu kilimarskoho, zasnowano wzircewyj warstat.

Ja sam na miscy perekonawjem sia, szczo hromada ochotno ponesłaby pewni żertwy dla zasnowania takoi szkoły, szczo dałaby umiszczenie i może pryczynyłaby sia chot'by jakoju dribnoju kwotoju na uderżanie takoho warstatu, odnak o skilko znaju z aktiw Wydiłu krajewoho, homisja promysłowa pry Wydili krajewym wysłała tam delegata p. Nawratila i toj oświdczyw się protyw zasnowania, motywujuczy to tym, szczo tam nema usłowij do toho.

Ja ne możu tutka riszaty o tij sprawi jako ne fachowij, ałe meni widomo, szczo Załoźci wyrablajut duże krasni kilimy, bo ja sam taki tam kupowaw, i szczo ciła okołycia zanymaje sia tym promysłom.

Otże sut usłowia dani, szczoby tam utworyty jakeś centrum, deby mohły obrazowaty sia widpowidni lude do toho i znajszłyby pewno znacznyj zaribok.

My tu żałujemo sia, szczo czerez podilnist gruntiw selańskich, selaństwo pidupadaje i choczemo utworyty szcoś w rodi majoratiw chłopskich. Ałe deż maje ta czast ludnosty, kotra ne bude posidaczamy tych majoratiw, znajty prożytok dla sebe?

Treba szczoś dla nej sotworyty, a takym żerełom prożytku bułyby taki zawodowi szkoły. Ne pereczu, szczo Sojm, Wydił krajewyj i komisya promysłowa zrobyły bohato w tij sprawi, szczo pozasnowuwano u nas dekuda fachowi szkoły, ałe toho wsioho za mało i należałoby bilsze uwahy zwertaty na toje, szczoby otworyty ludnosty dorohu do zaniatij promysłowych.

Jabym prote ośmiływ sia szcze raz zwernuty uwahu i Wydiłu krajewoho i komisyi promysłowoj na potrebu zasnowania takoho warstatu kilimarskoho w Załoźciach.

Druha sprawa kotru choczu poruszyty pry nahodi toho sprawozdania je sprawa konserwacyi historyczno- artystycznych pamiatok w naszim kraju. Sprawozdanie wyskazuje tutka pohlad, mowby to w wschidnich czastiach naszoho kraju mało buło takich pamiatok, bo czerez najazdy Turkiw i Tatariw ti pamiatki obernuły sia w ruiny. Ja ne pereczu, szczo najazdy tii duże wełyki zrobyły spustoszenia w tim wzhladi w wschidnij czasty naszoho kraju odnak mymo toho łyszyło sia duże bohato dorohocinnych pamiatok budiwnyctwa, riźby, malarstwa i inszych zabytkiw artystyczno-historycznych, na kotri trebaby zwernuty bilszu uwahu, jak doty sia zwertało. Wsim Panam może widomo, jaki dorohocinni pamiatki mistyły sia w manasteri w Krasnopuszczy. Buw tam ikonostas cinenyj na 100.000 zł. Pryhadujete sobi Wysoko poważani Panowe, szczo mynuwszoho roku zhoriw toj ikonostas razem z cerkwoju. Ałe i w inszych miściach hrozyt' tosamo pamiatkom historycznym. Nazwu tu misto Bohorodczany, hde znachodyt sia także wysokocinnyj ikonostas, kotroho wyd umiszczeno nawit w wydawnyctwi znanim: „Österreich in Wort und Bild" A deż win je umiszczenyj? Oto w cerkowci małeńkij derewlanij, okrużenij żydiwskym chatamy a znajemo, szczo czerez neostorożnist, jaka panuje sered ludnosty toji, duże czasto wybuchaje pożar i może kożdoji chwyli dowesty do toho, szczo stało sia mynuwszoho roku w Krasnopuszczy. Pozwolu sobi także zwernuty uwahu Wysokoho Sojmu na Rohatyn, de mistyt sia także cinnyj ikonostas, kotryj buw tu na wystawi archeologicznij swoho czasu a ocinenyj je znawciamy sztuki jako duże dorohij. Dalsze zhaduju n. p. cerkow starynnu w Hałyczi, szczo do kotroj nawit zbir konserwatoriw robyw doślidy, odnak ta sprawa ne znaju z jakoj pryczyny do nyni zahriazła i ne może ruszty na pered I ne treba daleko szukaty, koły howorymo o tij sprawi, porejdim sia po samim Lwowi, zahlańmy do cerkwy św. Uspeńskoj, św. Piatnyć, św. Nykołaja, św. Onufrja, a wsiudy znajdemo dorohocinni pamiatki historyczni i artystyczni, kotri zasłuhujut w powni na toje, szczoby ich konserwuwaty. A koły perejdemo sia po cerkwach i monasteryach, w kraju to najdemo tam na chorach abo na strychu abo w inszych skrytkach dorohocinni riczy, kotri nyszczat' sia zowsim neświdomo, bo lude kotri nymy zawidujut' czasom ne majut' potribnoho zawodowoho znanja i obrazowania i ne potrafiat' tych riczej ocinyty.

Możnaby bohato o tych riczach skazaty. W samim sprawozdaniu Wydiłu krajewoho zhadano, szczo prezes komisyi konserwacijnoj Radnyk dworu p. Ćwiklińskij musiw wyichaty do Czortkowa, szczoby zastanowyty tam rujnacju także cinnych pamiatok architektury, ałe rozumije sia wże po newczasi. Ałe taki riczy dijut' sia neustanno i wże tut' na pidstawi informacyi zasiahnenych wid ludej, kotri tam buły możu skazaty, szczo w Rakiwcy nad Dnistrom je starynnyj zamok zXVI. wiku, kotryj pid wzhladom architektonicznym zasłuhuje na uwahu i konserwacju. Na neszczastje zamok toj wijszow w posidanie izraelita, kotryj ho rozbyraje i z kaminia buduje stajni abo toj kamiń na tim podibni ciły używaje. Zdaje sia meni szczo powynnyśmo na

toje zwernuty uwahu, szczoby takij wandalizm w naszym kraju zastanowyty, szczoby tii dorohocinni pamiatki ratowaty pered zahybełeju i to bułoby w perszij linii zadaczeju zboru konserwatoriw.

Koły wże ja o sij sprawi zahoworyw, to pozwolu sobi zwernuty uwahu Wys. Sojmu, szczo koszta, jaki kraj nasz łożył na konserwacju pamiatnykiw istorycznych, sut nezwyczajno skromni. Ja sam jeśm wid kilkoch lit referentom rubryki VIII. budżetu krajewoho, do kotroi należyt własne konserwacja tych pamiatnykiw. Koły ja obniaw toj referat, to rubryka ta obertała sia zwyczajno w sumi 20 do 24 tysiacziw. Tak moim skromnym zachodam, jak i szczedrosty budżetowoj komisji i Wys. Sojmu, udało sia totu rubryku troszku podwyhnuty do wyższoj cyfry tak, szczo w mynuwszim roci do 43.420 dijszła. Możnaby dumaty, szczo suma to dosyt' poważna na si potreby, ałe koły błyższe pryhlanemo sia, na jaki ciły obertaje sia toti hroszi, to kożdyj musyt pryznaty, szczo jest zanadto skromna, szczoby mohła pokryty tii potreby, z kożdym rokom zmahajuczi sia. W tij sumi umiszczeno także uderżanie archiwiw aktiw horodskich i zemskich, tak lwiwskoho, jak i krakiwskoho, a se samo wymahaje 10.820 zł tak szczo na własty wu konserwaciu pamiatnykiw istorycznych i artystycznych łyszaje sia suma trocha bilsza ponad 30.000. Ałe znowu z tych 30.000 szczoriczno ide 10.000 na restauracju katedralnoho kosteła w Krakowi tak, szczo na resztu kraju łyszajeś łedwo troszka ponad 20.000. Meni zdajet' sia szczo taka suma na ciłyj kraj jest zanadto skromna, szczoby wdowołyty mohła wsim potrebam.

Ne stawlu tutka żadnoho wnesenia w toj sprawi, bo bude do toho nahoda, koły pryjdemo do referatu nad toju rubrykoju w komisji budżetowij, a wzhladno w Wys. Pałati. Tohdy pozwolu sobi zwernuty uwahu tak budżetowoj komisyi, jak i Wys. Sojmu na potrebu podwyższenia sej rybryki.

Ałe szcze odnu ricz choczu pry toj nahodi poruszyty, a imenno szczo do samych paniw konserwatoriw. Ne choczu pereczyty ich znania i ich zmahania, a także i trudiw, ponoszenych około konserwacji tych pamiatnykiw. Protywno, muszu pryznaty, szczo jest w tim wzhladi wełyke staranie, odnako syły ich ne wystarczajut na se, szczoby wdowołyty wsim potrebam, a rozumije sia duże czasto treba na misce pojichaty, a nawit szukaty za takymi pamiatnykami, kotriby wymahały konserwacji. Potreba formalnych pojizdok po naszim kraju, a pany konserwatori bud'to za dla swoich inszych zaniatij, bud' także i zadla starszoho wże wiku, ne wsi mohut' wże toti zadaczi spownyty mymo najszczyrszych swoich intencji. Imenno z Rusyniw pomeży konserwatoramy zasidajut' łysze 2 członky, t. j. prof. Szaranewycz i kryłoszanyn Petruszewycz. Obydwa ony wże starszi wikom lude, ne mohut' tak czasto wyjiżdżaty szczoby pereświdczyty sia o stani tych pamiatnykiw, abo rozhlanuty sia za takymi, kotriby wymahały konserwacji. Dlatoho pozwoływbym sobi zwernuty uwahu tak samych pp. konserwatoriw, jak i Akademji nauk w Krakowi — skilko meni widomo, także Akademja nauk opinju swoju wydaje szczo do imenuwania, a także i Wys. Prawytelstwa, kotoroje predkładaje do imenowania konserwatoriw Mynysterstwu proświty, szczoby pry najblyszych imenowaniach uwzhladneno bilsze Rusyniw, i skażu se bez perechwałok, szczo meży Rusynamy można najty także nyni, imenno meży mołodszymy syłamy, ludej uzdibnenych, zawodowych, kotriby mohły wiadaty dla kraju w tim wzhladi usłuhu. Na tim kinczu.

P. Dr. **Pilat**. Proszę o głos.

Marszalek. Głos ma p. Pilat.

P. Dr. **Pilat**. Do sprawozdania komisyi chciałbym dodać parę uwag, odnoszących się do ustępu, w którym komisya omawia działalność „Macierzy polskiej“ Szanowny sprawozdawca komisyi obliczył przeciętną z lat 16. i na tej podstawie ocenił działalność wydawniczą Macierzy polskiej. Otóż zdaje mi się, że to ocenienie na tej podstawie, obejmujące okres tak wielki, wśród którego znaczniejsze z natury rzeczy musiały zajść zmiany, w niewłaściwem świetle instytucyę tę przedstawia. Więc pozwalam sobie powiedzieć o roku 1899. i działalność tego roku w sposób następujący przedstawić. „Bibljoteki Macierzy polskiej“ wyszło w tym roku 6 numerów, między tymi znaczniejsze książki, które też ze strony szanownej komisyi przychylnej doznały oceny.

Oprócz tego 2 nadliczbowe numery wydawnictwa Macierzy, stojące poza „Bibliotekaą“ zostały wydane. Nadto wydano 10.000 dalszych egzemplarzy stereotypowych „Pana Tadeusza“, z którą to cyfrą łącznie wydawnictwo to „Pana Tadeusza“ osiągły cyfrę 100.000 egz. Nadto wypada mi jeszcze dodać, że z wydawnictwa, które bez przesady można nazwać pamiętnikowem, t. j. „Encyklopedyi Macierzy“ w 2 tomach, a które szuka równego sobie w całej Europie pod względem taniości i jakości, z wydawnictwa „Encyklopedyi,“ w dwu tomach zawierającej wszystko, co człowiekowi z ogólnem wykształceniem w szerokich warstwach ludności naszego kraju może być pożytecznem, sprzedano już 4.400 egz., tak że tylko 600 po bardzo krótkim czasie 2 niespełna lat pozostaje jeszcze do rozsprzedania. Tych

kilka cyfr niech uzupełni to, co o Macierzy polskiej w sprawozdaniu swem komisya uznała za stosowne napisać. Zresztą z wywodami komisyi zupełnie się zgadzam i, o ile podniesiono tam szczupłość środków, która usprawiedliwia działalność Macierzy mniej wydatną niżby każdy z nas sobie życzył, także z komisyą najzupełniej się zgadzam.

P. Wojciech hr. **Dzieduszycki.** Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Wojciech hr. Dzieduszycki.

JE p. Wojciech hr. **Dzieduszycki.**

Wysoki Sejmie!

Niechaj mi także wolno będzie kilka uwag dorzucic do sprawozdania komisyi szkolnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego, a uwagi te kilku rozmaitych przedmiotów tyczyć się będą.

Poruszono w tem sprawozdaniu sprawę seminaryów nauczycielskich. pomnożenia tychże i reformy. Ponowne jest żądanie ankiety w tej sprawie. Ankiety pozaparlamentarne wogóle nie przynoszą tego rezultatu, którego niektórzy się po nich spodziewają. t. j. rezultatu wypracowania rzeczy dojrzałej i mogącej być zamienioną w prawo. Służyć one winny ku informacyi. A w tej sprawie jak najszersza informacya jest niezbędnie potrzebną. Jakkolwiek bowiem w tej Izbie reprezentujemy mniej więcej wszystkie stany kraju, najrozmaitsze zapatrywania i najrozmaitsze okolice, sprawy tej, nadzwyczaj doniosłej, jeszcze może ze wszytkich punktów widzenia rozpatrzyć nie umiemy. W ankiecie przyjdą inne jednostronne punkty widzenia, uwzględnienia warte. Nie do uchwał ankiety przykładam wagę, tylko do głosów, które przytem będą wypowiedziane. A zdaje mi się, że nigdy dość się nad tą sprawą zastanowić nie zdołamy. Skargi, które na nauczycieli ludowych bywają czasem podnoszone, tyczą się wyjątków. Tu na tem miejscu muszę wydać świadectwo wielkiej ofiarności kapłaństwu bardzo wielu z tych, którzy się podjęli tego ciężkiego, a nader ważnego zadania. (brawo).

Stan ich utrzymania jednak, warunki, w których żyją i żyć muszą, są twarde. Dbać o to trzeba, ażeby już wychowanie nauczyciela na wsi nastroiło go do tego, ażeby tym twardym wymaganiom zadość czynił bez osobistego cierpienia, t. j. żeby mógł żyć w tych warunkach, żeby te warunki były naturalne. To jest powód, dla którego podnoszono tylokrotnie sprawę wychowywania nayczycieli w seminaryach wiejskich.

Podnoszono także sprawę systematu. Nie chcę dzisiaj wchodzić w kwestyę jurydycznej możności, zrobię tylko uwagę o rzeczy, dla której mi dziś chodzi o wysłuchanie głosów jak najszerszych warstw. Wyrobiło się mianowicie w tej Izbie przekonanie, że nauczyciel wiejski musi już być przygotowanym do szkoły o typie rolniczym, że powinien mieć także pewne, choć nie bardzo zawodowe wiadomości w tej mierze. Otóż zwracam uwagę, że trzeba dziś przy zmieniających się ciągle okolicznościach rozpatrzyć jeden moment co do szkół o typie rolniczym. Głos domagający się tylko i jedynie tego, ażeby szkoły te wyrabiały lud wiejski, kmiecia dobrego, rolnika dobrego, głos ten który był zupełnie słusznym przed szeregiem lat, dziś wskutek zmienionych okoliczności wymaga pewnego zastanowienia się. Kto spojrzy na kraj, dostrzeże, że wskutek nieustanego parcelowania ziemi, wskutek tego, że wieśniak staje się tylko fikcyjnym właścicicielem fikcyjnej parcelki, że nadto choroba, która dotykała do niedawna tylko wyższych klas, przechodzi obecnie wszędzie i dziś spotyka się coraz częstsze zjawisko, że chłopiec wiejski póty nie spocznie, póki nie otrzyma służby państwowej w jakiejś instytytucyi za dekretem. Obok tego widzimy coraz liczniejsze zastępy, wychodzące za zarobkiem po za kraj. A gdy sobie przypomniemy, że niegdyś typem właśnie naszego włościanina było to, że umiał robić bardzo dużo rozmaitych rzeczy, jako rzemieślnik, powstaje kwestya, jak to połączyć z owem zasadniczem wychowaniem na wsi, które ma głównie do tego dążyć, ażeby ten włościanin był cnotliwym, bogobojnym, ze świadomością obywatelską i z umiejętnością pracy dla swojego dobra. Musimy myśleć także o tem, jakby temu włościaninowi dać do rąk środki, którymi się przez świat przebije, bo — zdaje mi się — na wędrówkę w świat szeroki, na pracę poza swoją wsią wielka część młodzieży z góry jest skazaną. Tę myśl tutaj rzucam, bo nam o tej sprawie zapominać nie wolno, tak jak nie wolno niepatrzyć na to, co się w kraju dzieje. Nazwałem chorobą dążenie do stanowiska za dekretem, do stanowiska biurokratycznego w pewnem tego słowa znaczeniu i trwam przytem. Na tem stanowisku także sprawozdanie Rady szkolnej stoi o tyle, o ile pragnęłaby Rada szkolna, ażeby do innych zawodów, nietylko do gimnazyum, mającego przedewszystkiem na celu wykształcenie zawodowe, urzędnicze, młodzież się garnęła. Zastrzegam się — zadaniem gimnazyum nie jest i nie powinno być przedewszystkiem także przygotowanie do zawodu urzędniczego, zdcaniem jego jest preparowanie umysłowej arystokratycyi, która ma na podstawie humanistycznej wiedzy uprawiać naukę, literaturę, albo przynajmniej umieć ją osą-

dzić.. Gimnazyum jest także niepospolicie ważne dla obywatelskiego swobodnego życia, ale nie ulega wątpliwości, że dziś, tak jak zawsze, człowiek w pocie czoła zarabiać musi, że obok ludzi, którzy to kwiaty zbierają, musi być mnóstwo takich, którzy robią chleb — i nie uwłacza to im w niczem.

To tylko chwilową jest omyłką, nam zdaje się, iż szanowny i uczciwy i zacny i rozumny obywatel tylko na tem jednem polu ma znachodzić dla siebie zawód, pole działania i zasługi. Są inne pola, które wtedy tylko grzeszą, jeżeli wyłącznie żądają, aby w ich kierunku wychowywać całe pokolenia. Rozmaitość wychowania, rozmaitość zawodu, do której nawołujemy w Sejmie w tych stronnictwach do których ja należę — nad tą rozmaitością pracowała Rada szkolna od lat wielu. Nie zapomnijmy o jednem tu kole błędnem. Jak długo nie stworzymy warunków, wśród których dla młodzieży chleb się znajdzie na innem polu niż na polu pensyi urzędniczej, tak długo szkoła nie spełni swego obowiązku, nie wychowa pracowników, bo dziś do szkoły, z której nie ma wyjścia, która nie zapewnia chleba, trudno iść i musi powstać to złe, że wszyscy prą się ku jednemu kierunkowi i ten przepełniają. (Brawo).

A zatem, jakkolwiek to nie jest w bezpośrednim związku z tem sprawozdaniem, o którem mówię, zwracam się do Izby i Wydziału krajowego, aby nacisk największy kładziono właśnie na sprawę wynalezienia dróg, na których przemysł realny mógłby powstać, spotężnieć i dawać ludziom realną podstawę bytu. Realną mówię, bo ta proza musi rozstrzygać a poezya życia leży tu tylko w spełnieniu obowiązku na tej roli czarnej, na tej często dymnej glebie przemysłu. Inne jest pole idealne, o którem wspomniało także sprawozdanie komisyi szkolnej, pole pracy, co nie ilością, nie pokupem, tylko jakością i wpływem moralnym i intellektualnym na społeczeństwo ocenić się da.

Są towary astystyczne i literackie, które jeżeli je się ceni tylko podług zarobku, nie są pożytkiem lecz szkodą dla społeczeństwa. Takie towary powinny być cenione podług swojej wartości i w danym razie otaczane opieką, aby artysta, który wkłada w swój utwór ma najlepszego, który pracuje nie dla schlebiania instynktom, tylko dla sztuki, był pewny, że znajdzie ze strony kraju opiekę i pokup. W szczególności chodzi tu o tę sztukę, na którą się łoży wielkie jak na nasz ubogi kraj ofiary, o sztukę teatralną, którą powinno się cenić nie według tego, co ona przyniesie dyrekcyi, ale według tego co przyniesie społeczeństwu. Są skeptycy, którzy twierdzą, że w naszych miastach nie ma warunków do rozwoju teatru, że przy naszym ubóstwie, przy charakterze mieszanym naszej ludności, że przy przyzwyczajeniach tej ludności utrzymujemy teatr tylko dla zasady — o Krakowie tego już nikt powiedzieć nie może, a starsi z nas pomną, że kiedy teatr lwowski był arką przymierza sztuki polskiej, polski teatr w ucisku żyjący był literatury polskiej wielką ochroną. Dziś jest sam, może więc stracił na tym uroku, który miał wówczas kiedy był tylko kątem, tolerowanym. Dziś traci na tem i musi spełniać wszystkie obowiązki teatru w mieście stołecznem. Jak to sprawozdawca zauważył, trudne to zadanie ale jest pewne stanowisko, któremu racyi odmówić nie można, że byle tylko po kątach nie było rzeczy, przeciw którym autorowie lex Heinze ze słusznem oburzeniem protestowaćby musieli, trzeba jednak i w samym teatrze pewnym smakom mniej wzniosłym hołdować. Jest muzyka, której uprawa w ostatnich czasach chlubnie się rozwija, do której publiczność jest przyzwyczajona i tej poważnej muzyki słucha. Czy lubi słuchać pięknej prozy i ładnie wygłaszanych wierszy, czy w ogóle lubi taki teatr, na który Sejmowi jedynie wolno dawać subwencyę, nie wiem, pytam się ale nie ma wątpliwości, że jeżeli te subwencye dawać mamy, to tylko na to, aby był teatr kształcący, rozwijający uczucia obywatelskie, patryotyczne, kształcący smak, język, uwagę. Niezawodnie komedya i nawet krotochwila wielką rolę odgrywać muszą, bo człowiek chodzi na teatr, aby sobie wypocząć i się rozerwać. Obok tego potrzeba tłómaczeń sztuk obcych, nie o tyle, o ile to się tyczy mody, lecz ich wartości prawdziwej, lecz tłómaczeń, któreby nie zadawały gwałtu językowi polskiemu. A na to, aby to się przyjęło, trzeba jednej tylko rzeczy. Tu się zwracam do prasy ale przedewszystkiem i do dyrekcyi, aby dbała nietylko o treść ale i o wykonanie. Aby spełnić właściwą funkcyę, aby publiczność lwowską do teatru dobrego przyzwyczaić, na to potrzeba człowieka istotnie wykształconego, człowieka ofiary, pełnego miłości do tego, co swojskie, zdolnego zrozumieć owe odcienie, do których zrozumienia publiczność ma być powołaną.

Przechodząc do innych sztuk, mówiłbym o nich wiele, lecz wystarczy to, co powiedziałem o teatrze. Chciałem tylko dodać parę słów do tego, w czem mię wyręczył p. Barwiński. t. j. do sprawy konserwatorskiej, a ograniczę się tylko do dwu rzeczy. Oto kwestya cerkwi parafialnej w Haliczu jest kwestyą, którą w tej chwili bardzo trudno załatwić ze stanowiska czystego konserwowania, bo jeżeliby przystąpić do restarowania, musiałoby być większe zajęcie się u nas ludności tą sprawą. Restauracya taka wymaga niezmiernej artystycznej biegłości i wielkich kosztów

Natomiast skoro tylko będzie można coś dać na zachowanie pomnika, proszę, aby to było obrócone na wybudowanie cerkwi w Bohorodczanach w celu ochrony ikonostasu. Śmiem powiedzieć, że w żadnym innym kraju europejskim takiej pamiątki w takiem drewnianym budynku nie pozostawionoby. Skończyłem! (Brawa).

Marszałek. Czy żąda kto jeszcze głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Cielecki.** O tyle mam ułatwione zadanie, że nikt z panów nie występuje przeciw sprawozdaniu i przeciw wnioskom komisyi. P. Barwiński wyraża życzenie, aby kraj więcej zważał na możność obudzenia pewnego przemysłu miejscowego i wskazuje na możność założenia w Założcach szkoły kilimków. Byłoby to pożądane i korzystne, bo te kilimki znajdują uznanie nietylko u nas ale i za granicą i niewątpię, że Wysoki Sejm i Wydział krajowy gdy znajdzie tylko możność, będą się starać poprzeć przemysł, i otworzyć nowe szkoły, gdzieby młodzież mogła zawsze znaleść kawałek chleba i aby ułatwić jej wykształcenie zowodowe.

P. Barwiński podniósł, że choć nie mamy zbyt dużo zabytków historycznych, jednak mamy bardzo cenne, które pozostały, a jest rzeczą smutną, że niektóre z nich jak ikonostasy po cerkwiach tak cenne jak w Bohorodczanach i Rohatynie mogą uledz zniszczeniu, jak to miało miejsce w Krasnopuszczy. Niewątpliwie byłoby wskazanem, aby koła konserwatorskie dołożyły wszelkich starań w celu ich ochrony.

Koło konserwatorów, jak to w sprawozdaniu już podniesiono, spełnia obowiązki swe gorliwie i ostatecznie p. Barwiński tego nie zaprzecza, ubolewał tylko, że koło konserwatorów rozporządza zbyt małemi środkami i cytuje cyfry subwencyj, przeznaczonych przez Sejm. Niewątpliwie, że subwencye te są bardzo szczupłe i podniesienie ich byłoby bardzo pożądane, co się zaś tyczy powiększenia liczby członków koła konserwatorów, a mianowicie powołania więcej Panów Rusinów, to mi się zdaje, że jestto rzecz obojętna, czy zasiadają tam pp. Polacy czy Rusini, byleby siły były odpowiedne i dobre w tym kole.

P. hr. Dzieduszycki w przemówieniu swem wyłuszczył już główną myśl, jaką kierowała się komisya, stawiając swoje wnioski. Pozwolę zobie Wysok. Izbie przypomnieć zeszłoroczną dyskusyę i przeszłorocznego sprawozdawcy oraz zeszłoroczny wniosek komisyi ostatecznie z niniejszym równobrzmiący.

Komisya wychodziła z zasady, że szkoła ludowa nie jest tylko zakładem naukowym, ale że jest przedewszystkiem zakładem wychowawczym. W szkole główne zadanie spełnia nauczyciel, a jeżeli on ma naprawdę wychowywać, to ostatecznie ten zakład, z którego on wychodzi, tj. owo seminaryum nauczycielskie, musi także pod każdym względem odpowiadać swemu zadaniu dobrego wychowania nauczycieli, żeby oni mogli potem znowu spełniać odpowiednio swe zadanie.

Żyjemy w kraju przeważnie rolniczym, przemysł niestety jeszcze bardzo mało w nim rozwinięty, główne więc zadanie tej ludności przeważnie rolniczej, przypada na roli. Więc ten nauczyciel, który ma tę rolniczą młodzież wychowywać, musi mieć naprzód zamiłowanie tej roli sobie wpojone w serce, potem musi umieć obchodzić się z tą rolą i znać stosunki ludu, a choć wśród naszego nauczycielstwa są niewątpliwie siły bardzo dobre, jest mnóstwo ludzi, spełniających swoje obowiązki z prawdziwego powołania i z poświęceniem w bardzo trudnych warunkach, jednakże te seminarya nauczycielskie, przeważnie a raczej jedynie w miastach umieszczone i z charakterem zupełnie nie rolniczym, według zapatrywania komisyi nie odpowiadają całkowicie swemu zadaniu. Zaprowadzono wprawdzie na wyższych latach w tych seminaryach osobne godziny dla rolnictwa, ale to nie wystarcza. Seminarya te powinny mieć wybitny charakter rolniczy, dalej powinny być nie w mieście tylko na wsi i ten młody nauczyciel wychodzący z seminaryum, powinien znać doskonale stosunki krajowe, miejscowe i wiejskie, nie powinien być tak dalekim od zrozumienia tych stosunków chłopskich, jak to często niestety bywa. Oto te myśli główne spowodowały komisyę do postawienia tych wniosków. W naszych czasach, gdzie parcelacya gruntów postępuje i gdzie niestety, jak to podniósł także p. hr. Dzieduszycki, ten lud w znacznej części jest zmuszony szukać zarobku gdzie indziej, należałoby o ile możności wzmacniać to uczucie przywiązania do roli i to uczucie zamiłowania kąta ojczystego wpoić już w serca dziatwy i o ile możności ułatwiać włościanom utrzymanie się na własnym zagonie. A to się da uzyskać za pomocą odpowiedniego kierunku w szkołach ludowych i przez podniesienie rolnictwa na mniejszej własności włościan. Więc trzeba wszczepiać już wcześnie tym uczniom zamiłowanie do roli i przywiązania do tej grzędy ojczystej. To może uczynić tylko nauczyciel taki, który ma w serce wpojoną miłość kraju i przywiązanie do tej roli.

Wysoki Sejm raczył przeszłego roku wniosek komisyi szkolnej znaczną większością przyjąć. Nie wątpię, że to samo raczy uczynić i w tym roku, gdyż wnioski są równobrzmiące i jest to początek działania w tym

kierunku, aby móc te seminarya z czasem zakładać odpowiednio do potrzeb kraju, czysto rolniczego, jakim jest nasz kraj.

Komisya zresztą w sprawozdaniu swem uwidacznia, że pragnęłaby usilnie pomnorzenia szkół zawodowych i wcale też nie miała zamiaru obniżać poziomu wykształcenia włościańskiego, tylko pragnęłaby, aby były seminarya o typie podwójnym, i umożliwiały takie zajęcia i zatrudnienia zawodowe, dające później utrzymanie tej młodzierzy, która wychodzi z szkół miejskich i wiejskich. Kończę upraszając Wysoki Sejm raczy przyjąć wnioski komisyi.

Marszałek. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Proszę o odczytanie punktu I.

Sprawozdawca p. **Cielecki.** (czyta):

1. Sprawozdanie Wydziału krajowego z czynności departamentu II. za czas od 15. listopada 1898 do dnia 15. listopada 1899 przyjmuje się do wiadomości.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje odczytany wniosek, raczy rękę podnieść. (Większość) jest przyjęty.

Proszę o odczytanie punktu II.

Sprawozdawca p. **Cielecki.** (czyta).

II. Poleca się Wydziałowi krajowemu zwołanie do roku ankiety, celem zbadanie reformy seminaryów nauczycielskich i zdania na najbliższej sesyi sejmowej sprawozdania z obrad tej ankiety.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy rząda kto głosu.

P. **Romanowicz.** Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Romanowicz.

P. **Romanowicz.** Prosiłem o głos tylko dla małego sprostowania faktu. Mianowicie w sprawozdaniu komisyi szkolnej czytamy, że zawodowych szkół przemysłowych jest w naszym kraju jeszcze mniej, niż szkół rolniczych. Otóż, jak się Wysoki Sejm łatwo ze sprawozdania komisyi krajowej dla spraw przemysłowych przekonać może, szkół zawodowych przemysłowych krajowych jest u nas 31. a jeśli do tego dodamy rządowych szkół 5. to otrzymamy cyfrę 36 zawodowych szkół przemysłowych, czyli, że jest tych szkół w naszym kraju znacznie więcej niż szkół rolniczych.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, p. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p **Cielecki.** Zrzekam się głosu.

Marszałek. Przystępujemy więc do głosowania. Kto przyjmuje punkt drugi wniosku komisyi, zechce rękę podnieść. (Większość). Punkt II. jest przyjęty.

Z kolei następuje.

Sprawozdanie komisyi gospodarstwa krajowego o petycyi Związku ogólnego hodowców i handlarzy bydła o subwencyonowanie targowicy bydła w Krakowie na Prądniku białym. (**All. 67**).

Sprawozdawca poseł Krzysztofowicz ma głos.

Sprawozdawca p. **Krzysztofowicz.** Zaczyna czytać sprawozdanie z all. 67.

Sekretarz p. **Niezabitowski.** Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. **Krzysztofowicz.** (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycyę „ogólnego Związku hodowców i handlarzy bydła“ o subwencyę dla przedsiębiorstwa aktywującego targowicę w Krakowie na Prądniku białym odstępuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania i ewentualnego uwzględnienia przedłożeniem odnośnych wniosków na najbliższej sesyi.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisyi, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie Komisyi szkolnej z petycyi Maryi Sulatyckiej, wdowy po nauczycielu szkół ludowych o przyznanie pensyi wdowiej.

Sprawozdawca p. Zaleski ma głos.

Sprawozdawca p. **Zaleski.** (czyta):

Antoni Sulatycki urodzony 20. czerwca 1856 w Berezowie średnim otrzymał od c. k. komisyi egzaminacyjnej w Stanisławowie pod d. 10. października 1888 L. 21. patent na nauczyciela szkół ludowych pospolitych.

W zawodzie nauczycielskim sprawował najpierw urząd zastępcy nauczyciela w Kamionkach wielkich następnie był tymczasowym nadetatowym nauczycielem w Słobódce leśnej, a wreszcie w Kołomyi, dekret c. k. okręgowej Rady szkolnej z 1. września 1890 L. 731. R. S. O.

Na posadzie nadetatowego młodszego nauczyciela przy drugiej 4. klasowej szkole w Kołomyi zmarł 10. stycznia 1892.

Prosząca twierdzi, że Antoni Sulatycki nie starał się o etatową posadę, bo miał

obietnicę, że będzie zamianowanym w Kołomyi, prosząca wie, że jako wdowie po tymczasowym nauczycielu zaopatrzenie wdowie wprawdzie jej się nie należy, apeluje do miłosierdzia i przedkłada świadectwo ubóstwa i świadectwo moralności.

Wniosek

„Prośbę Maryi Sulatyckiej wdowy po Antonim Sulatyckim tymczasowym nadetatowym nauczycielu drugiej 4. klasowej szkoły męskiej w Kołomyi odstępuje się c. k. Radzie szkolnej krajowej do właściwego załatwienia.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisyi zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje sprawozdanie Komisyi szkolnej z petycyi Julii Sztogrynowej, wdowy po nauczycielu szkół ludowych o podwyższenie pensyi wdowiej.

Sprawozdawca p. Zaleski ma głos.

Sprawozdawca p. **Zaleski.** (czyta):

Julia Sztogrynowa zamieszkała w powiecie Bobreckim w Stokach, wdowa po nauczycielu szkół ludowych Stefanie Sztogrynie, który jak twierdzi prosząca przez 40 lat pełnił obowiązki nauczycielskie, pobiera jako pensyę wdowią 116 zł. w. a.

Pensya ta przyznaną jej była dekretem c. k. Rady szkolnej krajowej z 30. marca 1897 L. 19.199

Obecnie uprasza Sztogrynowa o podwyższenie tej pensyi, ponieważ licząc już 69. lat będąc słabowitą i nie mając żadnego majątku, nie jest wstanie utrzymać siebie i trojga dzieci.

Dokumentów, na które się powołuje, nie przedkłada żadnych; mają się one znajdować w c. k. Radzie szkolnej krajowej.

Dla braku tych dokumentów okoliczności w prośbie przytoczone nie mogą być sprawdzone; rzecz sama należy do kompetencyi c. k. Rady szkolnej krajowej.

Komisya szkolna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Prośbę Julii Sztogrynowej o podwyższenie wdowiej pensyi (L. 298/159) odstępuje się c. k. Radzie szkolnej krajowej do właściwego załatwienia.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisyi zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje sprawozdanie Komisyi szkolnej z petycyi Karoliny Basler, wdowy po nauczycielu religii mojżeszowej w szkole wydziałowej żeńskiej w Tarnowie, o wyznaczenie pensyi wdowiej.

Sprawozdawca p. Zaleski ma głos.

Sprawozdawca p. **Zaleski.** (czyta):

Pinkas Basler otrzymał patent na nauczyciela szkół ludowych pospolitych od komisyi egzaminacyjnej w Tarnowie 17. lutego 1890 l. 1/890 dodatkowo otrzymał kwalifikacyę do nauczania religii żydowskiej od Komisyi we Lwowie dnia 2. marca 1890 l. 9/890.

Dekretem c. k. Rady szkolnej krajowej z dnia 26. kwietnia 1890 l. 6353 został Balser mianowany stałym nauczycielem religii wyznania mojżeszowego w szkole wydziałowej żeńskiej w Tarnowie z roczną płącą 860 zł. od 1. lipca 1890. Przedtem był jedynie tymczasowym nauczycielem (dekret Rady szkolnej okręg. w Tarnowie z 29 listopada 1878 l. 1618 (R. S. O.)

Basler zmarł według podania proszącej 3. kwietnia 1899. Służył tedy w charakterze stałego nauczyciela 8 lat i 9 miesięcy.

C. k. Rada szkolna krajowa podaniem 7. sierpnia 1899 l. 1869 przyznała wdowie Kaile Basler i jej dzieciom zaopatrzenie w myśl art. 44. ust. z dnia 1. stycznia 1889 dz. u. kr. Nr. 16. udzielając i jej i dzieciom ustawą przepisaną jednorazową odprawę.

Keile Basler uprasza o wyznaczenie jej pensyi wdowiej w drodze łaski pomimo, że jej mąż nie wysłużył 10 lat na posadzie etatowej, jako nauczyciel stały.

Normalnie taka pensya wdowia jej się nie należy, czy w drodze łaski rzecz jest możliwą, Sejm ocenić nie może; dlatego wniosek:

Odstępuje się c. k. Radzie szkolnej krajowej do właściwego załatwienia.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisyi zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Z kolei następuje propozycya Wydziału krajowego w sprawie wyboru członka Rady nadzorczej Banku krajowego.

Głos ma członek Wydziału krajowego p. Wereszczyński w zastępstwie sprawozdawcy p. Onyszkiewicza.

Członek Wydziału krajowego p. Dr. **Wereszczyński.** (czyta):

Propozycya
Wydziału krajowego w sprawie wyboru członka Rady Nadzorczej Banku krajowego.

Wysoki Sejmie!

Wskutek śmierci ś. p. Dra Stanisława Krzyżanowskiego zawakował mandat Członka

Rady Nadzorczej Banku krajowego, gasnący dopiero z d. 31. grudnia 1900 r.

W myśl postanowienia §. 110 Statutu Banku krajowego ma Wydział krajowy zaszczyt przedstawić Wys. Sejmowi wniosek wybrania na członka Rady nadzorczej Banku, dotychczasowego zastępcę członka: Dra Stefana Fedaka, adwokata krajowego we Lwowie.

Marszałek. Proszę o przystąpienie do wyboru. Do skrutynium zapraszam pp. Bielańskiego, Ochrymowicza i Górkę.

(Po chwili) wzywam do oddania kartek.

P. **Koziebrodzki**. Proszę o głos.

Marszałek. P. Koziebrodzki ma głos.

P. **Koziebrodzki.** Do komisyi administracyjnej przydzielono petycyę Nr. 371 przedmiotem swoim należącą do komisyi prawniczej. Więc proszę, aby petycyę tę do komisyi prawniczej odesłać.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek p. Koziebrodzkiego, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Zanim przystąpimy do ogłoszenia wyniku wyborów, proszę o odczytanie wniosków i interpelacyj.

Sekretarz p. **Niezabitowski** Stanisław (czyta):

Wniosek.

Gromadzenie nadmierne rozległych obszarów ziemi w ręku jednostki, jest szkodliwem dla społeczeństwa zarówno pod względem ekonomicznym jak i społecznym. Proces ten w Galicyi przybiera już teraz zastraszające rozmiary. Znika średnia własność ziemska, a wzrastają wielkie majątki czyli latyfundia, obejmujące ponad 5000 morgów ziemi. Już obecnie 53 właścicieli posiada więcej niż po 10.000 morgów, ogółem skupili oni w swem ręku już $^1/_7$ część kraju, uszczuplając obszar posiadany przez średnią i mniejszą własność ziemską. Jeżeli się wczas nie zapobiegnie, to proces ten coraz większe czynić będzie postępy, wydziedziczenie z ziemi będzie się coraz dalej szerzyć, ze szkodą dla sprawy narodowej i równowagi ekonomicznej i społecznej.

Aby temu zapobiedz, Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Sejm królestwa Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem uznaje potrzebę oznaczenia największego obszaru ziemi, jaką jednostka posiadać może.

2. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby w porozumieniu z c. k. Rządem wypracował i na najbliższej sesyi przedstawił tak projekt ustawy, oznaczającej cyfrowo ów największy obszar ziemi, jaki jednostce posiadać wolno, jako też projekt indemnizacyi tych obszarów, które więcej ponadto posiadają, jak wreszcie projekt ustawy, któraby na przyszłość zapobiegła podobnemu rozrostowi majoratów ziemskich ponad oznaczoną granicę.

We Lwowie dnia 2. kwietnia 1900.

Wójcik.
Wnioskodawca.

Średniawski, Potoczek, Ostapczuk, Nowakowski, Winniczuk, Bojko, Milan, Styła, Krempa, Data, Kramarczyk, Warzecha, Dr. Bernadzikowski, Szwed.

Marszałek. Wniosek ten umieszczę na porządku dziennym najbliższego posiedzenia.

Sekretarz p. **Niezabitowski** Stanisław (czyta):

Interpelacya
do Jaśnie Wielmożnego Pana komisarza rządowego we Lwowie.

Ponieważ wedle ustawy krajowej z dnia 16. lutego 1866 o konkurencyi kościelnej wszystkie fundusze publiczne są obowiązane do płacenia dodatków w gminie na stawianie kościołów, jeżeli w gminie płacą podatki od swych pomieszkań i zatrudnień.

Ponieważ takim funduszem publicznym w każdej prawie gminie całego kraju jest fundusz propinacyjny, który trudni się sprzedażą trunków propinacyjnych a w razie budowy kościołów uchyla się od ponoszenia datku konkurencyjnego jak to w wielu miejscach praktykowanem bywa a w szczególności w gminie Barcicach, gdzie odmówił datku w kwocie 1.662 zł. czyli 3.324 koron, dlatego podpisani zapytują:

Czy Wysokiemu Rządowi znane są zatargi pod względem spłacenia należnego datku na budowę kościołów przez fundusz propinacyjny i w jaki sposób zechce temu na przyszłość zapobiedz i fundusz propinacyjny do płacenia zmusić?

Lwów, dnia 2. kwietnia 1900.

Interpelant
Kramarczyk w. r.

Nowakowski, Ostapczuk, Milan, Krempa, Dr. Bernadzikowski, Klemensiewicz, Warzecha, Potoczek, Styła, Żardecki, Data, Szwed, Winniczuk, Wójcik.

Marszałek. Interpelacyi tej udzielę p. komisarzowi rządowemu.

Sekretarz p. **Niezabitowski** Stanisław (czyta):

Interpelacya
do Wysokiego Wydziału krajowego.

Ustanowa stypendyjna ś. p. Dr. Jana Towarnickiego byłego lekarza powiatowego w

Rzeszowie, ma swój statut, według którego Kuratorya fundacyi obowiązaną jest postępować.

Statut postanawia, że stypendya prócz familijnych mają być dawane: 1) Synom mieszczan Rzeszowa, 2) synom urzędników, którzy przez 5 lat pracowali w Rzeszowie, 3) synom oficyalistów prywatnych dawnego obwodu Rzeszowskiego.

Analogicznie powinien być przeważnie uwzględniony Rzeszów w rozdziale z funduszów na cele dobroczynne i humanitarne.

Wreszcie siedzibą fundacyi (kuratoryi) ma być miasto Rzeszów.

Dnia 22. marca weszła do Magistratu Rzeszowa żałoba, że:

1. Wbrew statutowi stypendya bywają rozdzielane nie między uczniów z Rzeszowa, tylko przeważnie ze wschodniej części kraju,

2) Że z funduszu na cele humanitarne i dobroczynne Rzeszów tylko w małej części bywa obdzielanym, a świeżo gdy Sokół rzeszowski podał o subwencyę na budowę fasady, Nadkurator miał odpowiedzieć, że Rzeszowowi nie da, bo musi dać kilka tysięcy na budowę boiska Sokoła we Lwowie.

3. Że Rzeszów przestał być siedzibą Nadkuratoryi.

Wobec tego podpisani mają zaszczyt zapytać:

1. Czy podane fakta znane są Wydziałowi krajowemu, jako władzy kuratoryę nadzorującej?

2. Co Wydział krajowy zamierza uczynić dla usunięcia tego nieprawnego stanu.

Lwów, dnia 2. kwietnia 1900.

Interpelat
Jabłoński, w. r.

Bednarski. Dr. Bernadzikowski, Czaykowski, Sękowski, St. Jędrzejowicz, Dr. Olpiński, Słotwiński, Żardecki, Rayski, Kar. hr. Dzieduszycki, Hupka, Rotter, Górka, A. Brunicki, Witosławski.

Marszałek. Interpelacyę tę odstąpię Wydziałowi krajowemu.

Sekretarz p. **Niezabitowski** Stanisław (czyta):

Wniosek.

Wzywa się c. k. Rząd:

1. O podjęcie usilnego starania, aby należytość za telegramy, wysyłane do krajów, należących do Rosyi lub przynajmniej do pewnego, bliżej granicy naszego kraju położonego obrębu tego państwa, została zniżoną i zrównaną z telegramami, do Niemiec wysyłanymi.

2. O zniesienie używanej obecnie kaucyi przy nadaniu telegramów do takich miejscowości, w których telegram ma być doręczony przez posłańca i zaprowadzenie w miejsce tej kaucyi stałej opłaty na posłańca.

Lwów dnia 2. kwietnia 1900.

Zoll.
Wnioskodawca.

Abrahamowicz, Sękowski, Cieński, Czartoryski, Jaworski, I. Krasicki, A Skrzyński, K. Badeni, Fruchtmann, Jabłoński, Witosławski, J. Michałowski, Koziebrodzki, Zaleski, Romer, Urbański, Górski, T. Merunowicz, Rotter, Kostheim, Dworski, Wodzicki, Hupka, Korytowski, E. Michałowski, Kozłowski, Rayski.

Marszałek. Pierwsze czytanie tego wniosku umieszczę na porządku dziennym najbliższego posiedzenia.

Marszałek. Celem ogłoszenia wyniku wyborów, udzielam głosu p. Bielańskiemu.

P. **Bielański.** Głosujących było 81. Absolutna większość 42. Dr. Fedak otrzymał głosów 80.

Marszałek. Dr. Fedak wybrany został członkiem Rady nadzorczej Banku krajowego. Proszę o odczytanie dalszych interpelacyi.

Sekretarz Andrzej hr. **Potocki** (czyta):

Interpelacya

do Jaśnie Wielmożnego c. k. Komisarza rządowego w sprawie Starostwa w Przeworsku.

Nie potrzeba dowodzić, że utworzenie nowego c. k. urzędu politycznego w Przeworsku jest publicznem rzec można zgorszeniem. W brew prośbom i przedstawieniom ludności powiatu łańcuckiego mieszkającej w północnej powiatu stronie, a oddalonej tak od Łańcuta jak i od Przeworska o kilkadziesiąt kilometrów najgorszej drogi; wbrew staraniom posłów w Radzie państwa, wbrew jednomyślnej opinii w całym kraju, wyrażonej w tym wypadku przez pisma wszystkich obozów, z z widocznem i namacalnem pokrzywdzeniem miasteczka Leżajska i całej około niego mieszkającej ludności wiejskiej, a bez żadnego pożytku i potrzeby dla ludności Przeworska i okolicy — utworzono to Starostwo chyba dla osobistej ambicyi i korzyści jednego magnata.

Wobec tego zapytują podpisani:

1. Czy nie uważałby c. k. Rząd za rzecz stosowną dla uspokojenia zgorszonej tym wypadkiem ludności, podać powodów, dla których Starostwo w Przeworku, ustanowione zostało.

2. Czy c. k. Rrząd niema zamiaru dla ulżenia ciężarów i przykrości, na jakie narażona jest ludność północnej części powiatu Łańcuckiego, przenieść Starostwo z Przewor-

ska do Leżajska, lub też nowe w Leżajsku utworzyć Starostwo?

Interpelant
ks. Stanisław Stojałowski.

Dr. Bernadzikowski, Krempa, Kramarczyk, Warzecha, Szwed, Potoczek, Data, Nowakowski, Ostapczuk, Średniawski, Winniczuk, Styła, Wójcik, Hamorak, Niebyłowiec.

Interpelacya.
do Jaśnie Wielmożnego Pana Komisarza rządowego.

Do faktów mieszących w sobie znamiona nadużyć dokonywanych przez egzekutorów sądowych w Radomyślu (za Wisłoką) w powiecie mieleckim, należy oprócz innych następujący wypadek:

W miesiącu lutym 1900 r. przyszedł Bieniawski woźny sądowy z Radomyśla do Wojciecha Pisarczyka gospodarza w Brniu Osuchowskim w celu ściągnięcia należytości za doręczenia rezolucyi sądowych.

Pisarczyk Wojciech oświadczył gotowość zapłacenia za dwie faktycznie doręczone mu rezolucye w kwocie 35 ct. Bieniawski jednak należytości przyjąć nie chciał twierdząc, że mu się za pięć doręczeń należy.

Przedstawienia Pisarczuka nic nie pomogły a Bieniawski zafantował odzież a nawet zabrał ze skrzyni Pisarczyka pieniądze.

Widząc to Pisarczyk, błagał bieniawskiego aby się wstrzymał od niesłusznego fantowania jego rzeczy, lecz ten w odpowiedzi na to, uderzył Pisarczyka tak silnie w piersi, że tenże wpadł do cebrzyka z wodą i mało się nie zabił.

Zajście to o mało nie sprowadziło dalszych następstw.

Na krzyk dzieci przybiegła żona Pisarczyka w obronie męża, na którą się rzucił Bieniawski szarpiąc ją tak jak snopek pomimo, że ta znajduje się w poważnym stanie. Po tej awanturze udał się na drugi dzień Wojciech Pisarczyk do Sądu w Radomyślu w celu przekonania się, za ile faktycznie doręczeń ma zapłacić, a gdy mu oświadczono, że tylko za dwa — należytość przypadającą złożył.

Bieniawski przeczuwając, że w tym przypadku dopuścił się widocznie nadużycia wniósł skargę do Sądu o zbrodnię gwałtu publicznego przeciw Pisarczykowi, chcąc tym sposobem salwować siebie i gwałt niejako gwałtem odeprzeć. Śledztwo przeciw Pisarczykom już jest w toku a kto dał powód do niego? Oczywiście funkcyonaryusz sądowy swem karygodnem postępowaniem.

Nie jest to odosobniony wypadek Bieniawskiego z Pisarczykiem, — bo oto ten sam Bieniawski wybrał do rezolucyi sądowej L. cz. E. 200/2/00 z dnia 8. marca 1900 zamiast 14 kor. 30 h. 17 kor. 86 h.

Zważywszy, że postępowanie takie i podobne mają miejsce w okolicy Radomyśla, które nietylko wyrządzają krzywdę stronom interesowanym, ale jest wprost prowakacyą i narażają niepotrzebnie na szykany, śledztwa, koszta i t. p.

Zapytujemy Jaśnie Wielmożnego Pana Komisarza rządowego, czy władzy rządowej wiadomo jest o podobnych nadużyciach dokonywanych przez woźnych sądowych i czy nie zechce poczynić odpowiednich zarządzeń, aby ludność włościańska nie była narażoną na tego rodzaju następstw, jak to wyżej podano.

Lwów dnia 2. kwietnia 1900.

Interpelant
Franciszek Krempa w. r.

Dr. Bernadzikowski, Bojko, Milan, Kramarczyk, Styła, Wójcik, Winniczuk, Ostapczuk, Nowakowski, Data, Stojałowski, Warzecha, Żardecki, Potoczek, Hamorak.

Interpelacya
do Jaśnie Wielmożnego Pana c. k. Komisarza rządowego w sprawie wyborów do Rady gminnej w Nowem mieście powiat Dobromil.

Przeciwko dokonanym na wiosnę 1899 r. wyborom Rady gminnej w Nowem mieście wniosło grono wyborców protest do c. k. Namiestnictwa, który jednak dotąd pozostał niezałatwiony.

Jak w proteście owym wykazano, zaszły przy tym wyborze rozliczne nadużycia i bezprawia ze strony zwierzchności gminnej, a w szczególności ze strony Feliksa Żywickiego i Leona Wiśniewskiego a mianowicie:

1. listy wyborcze wyłożone były tylko przez $5^1/_2$ dni zamiast przez 4 tygodnie;

2. wgląd do list wyborczych był wzbroniony tym wszystkim, o których wiedział Feliks Żywicki, że są przeciwni jego zgubnej dla gminy gospodarce;

3. listy wyborcze były sporządzone zupełnie wadliwie, niezgodnie z tabelą podatkową. Należący do III. koła Feliks Żywicki zaliczył się sam do II. koła, tak samo izraelici Leib Wessig, Józef Schuldenfrei i inni wpisani byli w I. kole choć według opłacanego podatku należeli do III. koła. Rabina również nieprawnie wpisano do I. koła Maryę Lamkiewicz poleciło Starostwo wpisać do III. koła, ale wstawiono ją wbrew temu do II. koła. Zmarły przed 12 laty Reisner figurował przecież w II. kole jako wyborca i głosował przez jakiegoś pełnomocnika, Wojciecha Ekerta wyrzucono z listy i niedopuszczono do głosowania, choć pierwotnie był wpisany w II. kole i tam rzeczywiście należy. Tak samo uczyniono Janowi Guskowskiemu po Kajetanie, Janowi Gor-

goszowi, Barbarze Kunderowicz, Ignacemu Lewickiemu i wielu innym.

Pakim sposobem zagarnąwszy rządy gminne w swoje ręce, używa ich Feliks Żywicki na szkodę mieszkańców gminy, albowiem:

a) każe sobie płacić po 1 zł. za wystawienie książek służbowych. Poświadczy to Franciszka Stas, Jan Węcłowicz. Antoni Szpakowski i inni;

b) pozwala rzeźnikom, którzy mu użyczyli poparcia, zdzierać z ludności wygórowaną cenę za liche mięso;

c) marnuje majątek gminny przez wszczynanie ustawicznych procesów z ludnością, o których to procesach z góry wiedzieć musimy, że są niedowygrania;

d) pozwolenia na szynkownie wydaje bez względu czy potrzeba lub nie, w miejscach zupełnie nieodpowiednich;

e) dodatki gminne od mięsa, wina itp. wydzierżawił z wolnej ręki żydom za bezcen, choć katolicy o paręset zł. więcej byli dać gotowi.

Zapytujemy tedy Jaśnie Wielnożnego Pana c. k. Komisarza rządowego, czy raczy czemrychlej zarządzić, aby po myśli protestu dokonany wybór Rady gminnej był unieważniony, nowe wybory rozpisane, a Feliks Żywicki za nadużycia popełnione był pociągniętym.

We Lwowie, dnia 2. kwietnia 1900.

Interpelant
Milan w. r.

Krempa, Średniawski, Styła, Bojko, Wójcik, Nowakowski, Kramarczyk, Szwed, Data, Dr. Bernadzikowski, Warzecha, Potoczek, Ostapczuk, Winniczuk.

Wniosek.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm poleca Wydziałowi krajowemi, aby na najbliższej sesyi sejmowej przedłożył wnioski do zmiany statutu krajowego ordynacyi wyborczej na następujących zasadach:

1. Utworzoną będzie kurya powszechnego głosowania na zasadach ustawy z 14. czerwca 1896 Nr. 168 Dz. u. p, zmieniającej ordynacyę wyborczą do Rady państwa. Kurya ta wybierać będzie 30 posłów.

2. Liczba posłów z kuryi miast zwiększona będzie o 5, wybieranych przez 10 miast, które dotąd wybierają z kuryi mniejszej własności.

3. Liczba posłów z gmin wiejskich zwiększona będzie o 4 tak, ażeby każdy powiat polityczny wybierał jednego posła.

4. Wybory z wszystkich kuryi odbywają się bezpośrednio. Głosowanie w kuryi wielkiej własności, w kuryi miast i izb handlowych odbywa się zawsze tajnie, w gminach zaś i w kuryi powszechnego głosowania wolno głosować albo tajnie kartkami albo ustnie.

We Lwowie dnia 2. kwietnia 1900.

Wnioskodawca:
Tadeusz Romanowicz.

Loewenstein, Bernadzikowski, Olpiński, Bojko, Średniawski, Goldmann, Jahl, Dworski, Weigel, Rotter, Fruchtmann, Vayhinger, Klemensiewicz, Michalski, Witosławski, Słotniński, Żardecki, Soleski, Małachowski.

Interpelacya
do Jaśnie Wielmożnego Pana Komisarza rządowego.

Dostarczanie przymusowe podwód (forszpanów) dla wojska jest ogromnym ciężarem dla ludności wiejskiej a jest tem gorsze, że zapłata za nie nie jest ani w przybliżeniu wynagrodzeniem za czas stracony. Szczególniej przy przemarszach wojsk prawo to staje się uciążliwe dla okolicznej ludności. Wynagrodzenie liczy się po 3 ct. od konia i kilometra, ale chłop jadący forszpanem stracić musi nieraz dzień a nawet i dobę wraz z końmi i za to otrzyma kilkadziesiąt centów. Musi on bowiem nieraz naładowawszy wóz przed wieczorem według nakazu komendy, stać całą noc z końmi na chłodzie i słocie i dopiero rano jedzie dalej czasem 2 lub 3 kilometry i znowu stać musi godzinami. Jeżeli to ma pozostać jako konieczność państwowa, to powinna być wynagradzana należycie, bo czyż to godzi się, aby Rząd wyzyskiwał rolników.

Podpisani zapytują c. k. Rząd, czy zechce wynagradzać odpowiednio za używanie forszpanów do swoich potrzeb?

Lwów dnia 2. kwietnia 1900.

Interpelant
Antoni Styła.

Potoczek, Ostapczuk, Winniczuk, Nowakowski, Szwed, Warzecha, Żardecki, Krempa, Kramarczyk, Dr. Bernadzikowski, Data, Milan, Średniawski, Bojko, Wójcik.

Interpelacya
do Jaśnie Wielmożnego Pana c. k. Komisarza rządowego.

Na posiedzeniach Rady powiat. lwowskiej kilkakrotnie użalali się radni włościańscy na brak bezpieczeństwa publicznego we Lwowie, który szczególniej dotkliwiej daje się odczuwać ludności wiejskiej z okolic Lwowa, przybywającej tu własnemi furami. Na targowicach i przy rogatkach lwowskich urządzają na nich złodzieje formalne obławy, bo zdarzało się np. że gdy w jednem miejscu zrobi się rozruch z powodu połowu za uciekającym złodziejem, kilku innych rzuca się

równocześnie na cudzą własność na kilku wozach, których właściciele zwróconą mają uwagę na ową scenę — i uciekają na wszystkie strony ze zdobytym łupem. Albo jeden zaczyna odprzęgać konie od stojącego na targowicy wozu, a gdy właściciel lub właścicielka odgania rzezimieszka od tej roboty, wspólnik jego porywa tymczasem z wozu upatrzony łup i obaj umykają szczęśliwie.

Straż bezpieczeństwa interweniuje w takich i tym podobnych wypadkach najczęściej po niewczasie, bez skutku.

Z tego powodu podpisani mają zaszczyt zapytać:

Czy znane są c. k. Rządowi wypadki — niestety liczne, świadczące o bardzo niedostatecznych urządzeniach policyjnych dla ochrony bezpieczeństwa własności w mieście Lwowie — i co zamierza c. k. Rząd przedsięwziąć dla uspokojenia słusznych na ten stan rzeczy utyskiwań ludności, jak w ogóle zapobieżenia tak częstym kradzieżom w mieście Lwowie.

Lwów 28. marca 1900.

Abrahamowicz.

T. Merunowicz, Sękowski, Borkowski, M. Torosiewicz, Cielecki, Krzysztofowicz, Brykczyński, Zaleski, Tyszkowski, Bielański, J. Krasicki, Teodorowicz, Czartoryski, Lubomirski.

Sekretarz p. **Karatnicki** (czyta):

Wnesok

posła Nowakowskoho i towarysziw.

Na wesni 1899 r. powstaw pożar w seli Torkach pow. Peremyskoho i znyszczyw 12 zahorod do tła.

Szkoda razom perenosyt 40.000 zł. w. a.

Z ohladu na te, szczo razom z ciłym sełom ci hromadiane w rik pered neszczastiem pożaru poterpiły wid poweny i doszcziw; szczo w roci 1899 tak jak i ciłe seło ulahły dopustowy myszej, a suprotyw wełykych tiahariw hromadskych, bo rozpysana konkurencyja na szkołu i dim dla świaszczennyka tym bidakam hrozyt powna ruina, — zważywszy te wse, wnosiat pidpysani:

Wysokyj Sojm zwołyt uchwałyty dla pohorilciw seła Torok, peremyskoho powitu, z fondiw krajewych 1.000 koron.

U Lwowi dnia 31. Marta 1900 r.

Wneskodatel:

Stefan Nowakowskyj w. r.

Ostapczuk, F. Kramarczyk, Dr. Bernadzikowski, Bojko, Styła, Sredniawski, Wynnyczuk, Data, Milan, Warzecha, Wójcik, Potoczek, W. Szwed, A. Barwińskyj, Hamorak, Kulczyckyj, Okunewskyj, Karatnyckyj.

Sekretarz p. **Karatnicki** (czyta):

Interpelacyja

posła Nowakowskoho i towarysziw do c. k. Komisarja prawytelstwennoho w sprawi wyboriw do Rady hromadskoji w seli Bołestraszyczach Peremyskoho powita.

Szcze pry kincy Marcia i z poczatkom cwitnia mynuwszoho roku widbuły sia wybory do Rady hromadskoji w seli Bołestraszyczach, protyw kotrych wyborci seła Bołestraszycz wnesły dnia 15. Cwitnia 1899 r. do Wysokoho c. k. Namistnyctwa protest, a kotryj do dneś szcze ne połahodżenyj. Dajemo tut jeho w dosłownij kopiji. Pisla §. 17. ard. wyb. maje buty ohołoszenyj pered wyboramy czas, misce wyboriw i czysło radnych i zastupnykiw, jak odnakoż iz załuczenoho obwiszczenia w widpysi wychodyt, ne buw sej prypys zakona wypownenyj, bo czysła radnych i zastupnykiw w tim wsim ne buło naprowadżenych (oryginał w naszych rukach). Teodor Dmytrasz (wijt) pered wyboramy dnia 29. Marcia 1899 r. pidkupluwaw pywom, horiwkoju i hriszmy wyborciw, — w dowid naprowadżujemo ślidujuczych pidkupłenych ludej: Martyna Słabickoho, Hawryła Sumka, Petra Pidhirnoho, Ołeksu Kołodija, Fedka Jackowa, Seńka i Andreja Sumka, Antona Kyzio, Petra Filca i t. d.

Po seli chodyw policyjant hromadskyj Iwan Klocko w deń wyboriw i kłykaw, szczo wid Starostwą pryjszow ostryj nakaz, szczob nichto ne ważyw sia hołosuwaty na ynszoho, tilko na toho, na koho wijt Teodor Dmytrasz skaże.

Pry hołosowaniu I. i II. koła robyły żydy w kancelaryji wełyku agitacyju.

Do Rady wybrano Franca Żygatn, szczo łysze w 1898 buw karanyj za kradiż.

Suprotyw nezakonnostej nyzsze pidpysami prosiat Wysokie c k. Namistnyctwo zwołyt wybory do Rady hromadskoji, widbuwszi sia dnia 30. Marta i 11. Cwitnia 1899 r. znesty i zarjadyty w tim seli nowi wybory (ślidujut pidpysy).

Riwnoczasno podane buło do c. k. Prokuratoryji w Peremyszły donesenie karne protyw wijta Teodora Dmytrasza o prostupok z art. VI. zakona z dnia 17. Hrudnia 1862 r. D. Z. der. cz. 8 z 1863 r. w sprawi kupowania hołosiw pered wyboramy.

Naslidkom seho po perewedenim ślidstwi c. k. Prokuratoryja dnia 27. Sicznia 1900 r. wystawyła protyw wijta Teodora Dmytrasza i pidkupłenych nym wyborciw akt obżałowania (jak ·/.)

Ne zważajuczu na se wse, Wysokie c. k. Namistnyctwo dosy zwoli kaje z połahodżeniem protestu, wnesenoho dnia 15. Cwitnia 1899.

Suprotyw seho pidpysani zapytujut Pana Komisarja prawytelstwennoho:

1. Z jakych pryczyn Wysokie c. k. Namistnyctwo ne połahodyło dosy zhadanoho protestu?

2. Szczo dumaje zrobyty Wysokie c. k. Prawytelstwo, szczob zakonnyj porjadok u naszych hromadach włastíamy ne buw na kożdim kroci naruszuwanyj, i szczob nelegalnyj stan czy to czerez nedbalstwo, czy złu wołu dotycznych organiw ne trewaw ciłymy rokamy czerez szczo wykłykaje sia sered narodu oburenie i upadok wsiakoji wiry w legalnist i sprawedływist' włastej.

Lwiw dnia 31. Marcia 1900 r.

Interpelujuczyj:
St. Nowakowskyj w. r.

Ostapczuk, Okunewskyj, Stojałowskyj, Bernadzikowskyj, Bojko, Styła, Średniawskyj, Wynnyczuk, Kramarczyk, Data, Wurzecha, Milan, Wójcik, Potoczek, W. Szwed, Barwińskyj, Hamorak, Kulczyckyj, Karatnickyj.

Sekretarz p. **Urbański** (czyta.)

Wniosek.

Wzywa się c. k. Radę szkolną krajową, aby zaprowadziła taki podział wakacyi w szkołach ludowych, iżby dzieci szkolne w czasach pilnych robót polnych, do których rodzicom przydać się mogą, jak n. p. czasu kopania ziemniaków, były wolne od obowiązku uczęszczania do szkoły.

Lwów, dnia 2. kwietnia 1900.

Andrzej Potocki.
Wnioskodawca.

Stadnicki, J. Michałowski, Górski, Zoll, Scipio, Koziebrodzki, St. Jędrzejowicz, K. Badeni, Sękowski, Binder, Hupka, A. Skrzyński, Dr. Bernadzikowski, Bojko, Krempa, Wójcik, Kramarczyk, I. Krasicki.

Wniosek.

Ludność powiatu Myślenickiego przyszła do przekonania, że dopóki nie będzie przez powiat zbudowaną kolej żelazna, któraby ułatwiła komunikacyę, dopóty ani rolnictwo się nie podniesie, ani przemysł należycie się nie rozwinie i dla tego strony interesowane jak Rada powiatowa, Rada miasta Myślenic i książę Lubomirski $^1/_3$ część funduszu na budowę kolei zapewnili.

Kolej ta ma być wązkotorową i ma zacząwszy od Swoszowic, względnie Podgórza iść przez Myślenice do Lubnia, wzgędnie do Mszany dolnej.

Ustawa krajowa z dnia 17-go maja 1893, orzeka, że: jeżeli strony interesowane zobowiążą się ponieść $^1/_3$ część kosztów, mającej się budować kolei żelaznej, a jeżeli Wysoki Sejm uzna ją za ważną i potrzebną, natenczas kraj przystąpi do jej urzeczywistnienia.

Zważywszy, że warunkowi pierwszemu stało się zadość, bo strony interesowane zobowiązały się pokryć nawet więcej niż $^1/_3$ część kosztów budowy, podpisani wnoszą:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Kolej wązkotorową ze Swoszowic (względnie Podgórza) przez Myślenice do Lubnia (względnie Mszany dolnej) uznaje w myśl ustawy krajowej z dnia 17-go maja 1893 r. za użyteczną i potrzebną, ze względu na interesa kraju.

II. Kwestyę uzupełnienia $^2/_3$ kapitału na jej budowę potrzebnego, oprócz $^1/_3$ już dzisiaj przez interesantów zapewnionej, przekazuje się komisyi kolejowej, ze wskazówką, aby jeszcze w czasie obecnej sesyi sejmowej rzedłożyła wnioski pokrycia, czy to drogą pożyczki, czy też przeprowadzając akcyę w tym kierunku przez krajowe biuro kolejowe.

We Lwowie, dnia 2. kwietnia 1900.

Wnioskodawca:
Średniawski.

Potoczek, Żardecki, Czecz, Weigel, Dr. Olpiński, Klemensiewicz, Wachnianin, Słotwiński, Michalski, Soleski, Okuniewski, Dr. Sawczak, Niebyłowiec, Osuchowski, Wójcik, Milan, Styła, Romanowicz, Rotter, Krempa, Data, Kramarczyk, Nowakowski, Dr. Bernadzikowski, Bojko, Ostapczuk, Winniczuk, Warzecha, Szwed, Bednarski, Scipio, Dr. Jakliński, Kulczycki, Zaleski, Vivien, Małachowski, Stadnicki, Fr. Rozwadowski, Skałkowski, Stecki, I. Krasicki, Dr. Czaykowski, Szeptycki, Krzysztofowicz.

Wniosek.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm wzywa c. k. Rząd.

1. aby jak najspieszniej przystąpił do budowy przystani zimowej i handlowej na Wiśle pod Nadbrzeziem, budowę tę w jak najkrótszym czasie przeprowadził i potrzebną na ten cel kwotę w budżet na rok 1901 wstawił;

2. aby się postarał o osunięcie wszelkich przeszkód tamujących dotychczas rozwój żeglugi a w szczególności żeglugi parowej na Wiśle przez szybsze przeprowadzenie regulacyi koryta, przez wyznaczenie większych dotacyi rocznych na ten cel, przez zawarcie konwencyi z państwami ościennemi, mających unormować przepisy co do żeglugi, policyi rzecznej itp., wreszcie przez poparcie przedsiębiorstw, które by się zawiązały, celem rozwinięcia żeglugi parowej na Wiśle.

We Lwowie dnia 2. kwietnia 1900.

Wnioskodawca:
Dr. Arnold Rapoport.

Jaworski, Michałowski, Górski, Hupka, Kazimierz Badeni, Bobrzyński, Czecz, Sękowski, Wojciech Dzieduszycki, A. Skrzyński, Weigel, Koziebrodzki, Wodzicki, Binder, Krasicki.

Wniosek.

Jednem z najważniejszych zadań w pracy nad podniesieniem ludności wiejskiej pod względem moralnym i gospodarczym jest zwalczanie pijaństwa. a ten cel mają na oku od szeregu lat usiłowania duchowieństwa tudzież stowarzyszeń włościańskich.

Lecz te zbawienne usiłowania doznają w latach ostatnich coraz większych przeszkód ze strony handlarzy, którzy trudnią się sprzedażą słodzonych napojów spirytusowych w naczyniach zamkniętych, zawierających małe ilości płynu aż do $^{35}/_{100}$ litra.

Nastręczanie łatwej sposobności nabycia spirytualiów w ilościach drobnych, zachęca niezmiernie do konsumcyi, a handel ten, traktowany dotychczas jako przemysł wolny, nie podlega żadnej kontroli władz, i jest narzędziem wyzysku ludności, a zarazem wywiera jak najgorszy wpływ na stosunki zdrowotne.

Ustawa przeciw pijaństwu z dnia 19. lipca 1877 Nr. 67 Dz. pr. p. nie może być do tego drobiazgowego handlu spirytualiami zastosowaną, gdyż jej postanowienia odnoszą się tylko do osób, utrzymujących gospody lub szynkownie.

Ograniczenie drobiazgowego handlu spirytualiami jest przeto rzeczą naglącą dla powstrzymania pijaństwa, a może to nastąpić tylko przez uznanie takiego handlu za przemysł koncesyonowany.

Z tych powodów podpisani wnoszą:

Wysoki Sejm raczy uchwalić następującą rezolucyę:

Wzywa się c. k. Rząd, aby celem położenia tamy pijaństwu — drobiazgową sprzedaż słodzonych napojów spirytusowych w naczyniach zamkniętych, zawierających pięć litrów napoju lub mniejszą ilość, uznał jako przemysł koncesyonowany w myśl §. 24. ustawy przemysłowej z dnia 23. lutego 1897,

We Lwowie dnia 29. marca 1900 r.

Wnioskodawca:
Skałkowski.

Białoskórski, Krasicki, Krzysztofowicz, Puzyna, Dr. Czaykowski Władysław, Dworski, Bielański, Lubomirski, Stan. Stadnicki, Brykczyńki, Rozwadowski, Starzyński, Stecki, Schnell, Osuchowski, Rayski, Jabłoński, Wodzicki.

Interpelacya
do JE. Jaśnie Wielmożnego Pana Marszałka krajowego.

Na posiedzeniu z 17. lutego 1898 uchwalił Sejm projekt ustawy o regulacyi rzeki Pełtwi. Minęło już przeto od załatwienia tego przedmiotu przez Sejm przeszło dwa lata.

Gdy dotychczas ta uchwała nie jest przedłożoną do Najwyższej Sankcyi a według zaciągniętych informacyj dotąd znajduje się w biurach Wydziału krajowego.

Podpisani mają zaszczyt zapytać:

Co zamierza J. E. Pan Marsrałek krajowy zarządzić, ażeby uchwała sejmowa z 17. lutego 1898 w sprawie regulacyi Pełtwi jak najrychlej przedłożoną być mogła do Najwyższej Sankcyi.

Lwów, dnia 2. kwietnia 1900.

T. Merunowicz.

Emil Michałowski, Jabłoński, Fruchtmann, Rotter, Żardecki, Klemensiewicz, Witosławski, Górka, Abrahamowicz, Bednarski, Dr. Olpiński, Michalski, Romanowicz, Dworski.

Interpelacya
do JWgo Pana ck. Komisarza rządowego w sprawie przyjścia z pomocą ludności dotkniętej w z. 1899 klęskami elementarnemi.

Wielka liczba gmin w powiecie sanockim, brzozowskim, jasielskim i innych została dotknięta w rokn 1899 klęskami elementarnemi: Gminy Czeluśnica, Glinik, Tarnowiec, Roztoki, Sądkowa, Kaczorowy, Hamkówka w powiecie jasielskim zostały nawiedzione gradobiciem i powodziami. W Hamkówce dwukrotnie nawet był grad i trzy razy wylew, wszelkie plony zniszczone zostały doszczętnie.

W powiecie brzozowskim bardzo dotkliwie ucierpiały od powodzi gminy Domaradz, Lemeczów i inne.

W powiecie sanockim także mnóstwo gmin, jak Besko, Bzianka, Jaćmierz, Tyrawa solna, Mrzygłód, Jaśliska, Rymanów, Ładzin i inne nawiedziła najpierw powódź a potem ślimaki i myszy dokończyły zniszczenie ozimych zasiewów. Ludność za pożyczkę przeżyła zimę. Za pożyczone pieniądze uprawiać musi nasiona wiosenne. Spodziewaliśmy się podatków odpisania za r. 1899 i 1900 jednakowoż i tej choć małej pomocy nie ma. Egzekutorzy starannie zabierają, co im tylko pod rękę wpadnie. Nawet w zrujnowanej ze wszystkiem gminie Hańkowce bez litości wyciśnięto podatki.

Nie słychać również dotąd o zapomogach, które miały byc rozdane ze skarbu Państwa.

Zawczasu się zaczęło o pomocy mówić a zapóźno się przyjdzie. Wiosna nie zaczeka,

zasiewać trzeba a nie ma co. Paszy brakuje i chleba a kupić nie ma za co. Ludność, niczem żółwim krokiem pomoc przyjdzie, musi się oddać w lichwiarskie ręce, której późna pomoc, chociażby dwukrotną była nie pomoże.

Zapytujemy przeto JWielm. Pana c. k. Komisarza rządowego, czy raczy dać jak najrychlejszą pomoc, zniszczonej ludności? Czy raczy na wniesione prośby gmin o komisyi likwidacyjnej jeszcze w jesieni r. 1899 na zniszczone plony przez myszy i ślimaki wydać reskrypt do kompetentnych władz, aby jak najrychlej jeszcze przed wyoraniem żyta i pszenicy mogły klęski oszacować? Czy raczy nareszcie egzekucye za podatki powstrzymać w nawiedzionych klęskami gminach.

Lwów, dnia 2. kwietnia 1900.

Interpelant.
Milan.

Potoczek, Ostapczuk, Winniczuk, Krempa, Data, Szwed, Średniawski, Styła, Bojko, Wójcik, Nowakowski, Kramarczyk, Dr. Bernadzikowski, Warzecha.

Wniosek.

Postanowienia ustawy lasowej, zawarte w cesarskim patencie z 3. grudnia 1852, dz. pr. p. nr. 250 — nie odpowiadają zmienionym stosunkom ekonomicznym naszego kraju, ani też nowoczesnym pojęciom o gospodarstwie leśnem. Jest też anomalią, że ów patent całą władzę w sprawach leśnych oddaje wyłącznie tylko organom rządowym, podczas gdy statut krajowy z d. 26. lutego 1861, wyliczając w §. 18. sprawy należące do zakresu działania reprezentacyi kraju, na pierwszem miejscu wymienia sprawy dotyczące kultury krajowej, zatem ingerencyę w sprawach leśnych przekazuje Sejmowi, a względnie Wydziałowi krajowemu.

Z tych powodów podpisani wnoszą:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby po zasięgnięciu zdania krajowych towarzystw gospodarskich, przedłożył Sejmowi projekt ustawy lasowej, w miejsce obowiązującego patentu z 3. grudnia 1852, opartej na następujących zasadach:

a) Podział lasu na kategorye ma być uzasadniony ich położeniem w górach, na podgórzu, na lotnych piaskach, lub na równinach urodzajnych.

b) Sposób gospodarowania w lasach, oraz zakres działania władz pod względem kontroli nad tem gospodarstwem, ma być zależny od kategoryi, do której las należy, tak aby lasy górskie pozostawały pod najściślejszą kontrolą i opieką władz. jako lasy ochronne — lasy na podgórzu podlegać mają także pewnym ograniczeniom pod względem eksploatacyi i przymusowi pod względem zalesienia, jakoteż lasy rosnące na lotnych piaskach, zaś lasy rosnące na gruntach urodzajnych, o tyle tylko kontroli władz poddać należy, o ile położenie gruntu pod lasem i jego jakość na zmianę kultury nie dozwala.

c) Szczególną opiekę rozciągnąć należy nad lasami położonymi u źródeł rzek, tudzież nad używaniem wód górskich do spławiania drzewa, aby właścicieli gruntów niżej położonych zabezpieczyć od szkód, wynikających z bezwzględnej eksploatacyi rzek, potoków i lasów górskich.

d) Wydawanie orzeczeń w sprawach kultury leśnej, powinno być przekazane osobnej komisyi krajowej złożonej z reprezentantów władz autonomicznych i rzyądowych, urzędującej kolegialnie i decydującej większością głosów.

Do atrybucyi tej komisyi krajowej powinien należyć podział lasów na kategorye, tudzież decyzya w sprawach korczunku, lub zalesień.

e) Władzom autonomicznym zapewnić należy odpowiedni wpływ, tak przy wprowadzeniu w życie, jak przy wykonaniu nowej ustawy leśnej — i w ogóle sprawy kultury leśnej, jako statutem krajowym do kompetencyi reprezentacyi kraju przekazane, traktować.

We Lwowie, dnia 2. kwietnia 1900.

Wnioskodawca:
Rozwadowski.

Stanisław Niezabitowski, Hupka, Krzysztofowicz, Theodorowicz, Gnoiński, Urbański, Stadnicki, Schnell, Skałkowski, Krasicki, Brykczyński, Abrahamowicz, Białoskórski, Stecki, Starzyński, Sala, Scipio, Krasiński, Cieński, Sękowski, Binder, Abrahamowicz, Vivien.

Marszałek. Pierwsze czytanie tych wniosków umieszczę na porządku dziennym najbliższego posiedzenia; interpelacye zaś odstąpię częścią p. komisarzowi rządowemu, częścią Wydziałowi krajowemu.

Porządek dzienny wyczerpany. Następne posiedzenie w środę dnia 4. kwietnia 1900 o godzinie 10. przed południem, z następującym porządkiem dziennym. (Czyta):

1. Pierwsze czytanie sprawozdania dodatkowego Wydziału krajowego w przedmiocie utworzenia dalszej seryi okręgów sanitarnych w roku 1900.

Sprawozdawca poseł Dąmbski.

2. Pierwsze czytanie wniosku posła Rapoporta o poparcie rozwoju żeglugi parowej na Wiśle.

3. Pierwsze czytanie wniosku posła Romanowicza o zmianę Statutu krajowego i sejmowej ordynacyi wyborczej w kierunku utworzenia nowej kuryi powszechnego głosowania i powiększenia liczby posłów z miast i gmin wiejskich.

4. Pierwsze czytanie wniosku posła Zolla w sprawie opłat za telegramy.

5. Pierwsze czytanie wniosku posła Rozwadowskiego w sprawie wydania nowej ustawy lasowej.

6. Pierwsze czytanie wniosku posła Andrzeja Potockiego o zaprowadzenie takiego podziału wakacyj w szkołach ludowych, aby dzieci szkolne w czasach pilnych robót polnych były wolne od uczęszczania do szkoły.

7. Pierwsze czytanie wniosku posła Wójcika o oznaczenie w drodze ustawy *maximum* obszaru ziemi, jaki jednostce posiadać wolno.

8. Pierwsze czytanie wniosku posła Średniawskiego w sprawie budowy kolei wązkotorowej ze Swoszowic przez Myślenice do Lubnia względnie Mszany dolnej.

9. Pierwsze czytanie wniosku posła Nowakowskiego o udzielenie zapomogi w kwocie 1000 koron dla pogorzelców gminy Torki.

10. Pierwsze czytanie wniosku posła Skałkowskiego o uznanie drobiazgowej sprzedaży słodzonych napojów spirytusowych, w naczyniach zamkniętych, zawierających 5 litrów lub miejszą ilość, jako przemysł koncesyonowany.

11. Sprawozdanie Komisyi drogowej o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie stopniowej przemiany drewnianych mostów i przepustów na drogach na mosty i przepusty stałe.

Sprawozdawca p. Stan. Jędrzejowicz.

12. Sprawozdanie Komisyi solnej o czynnościach Wydziału krajowego w zakresie sprzedaży soli.

Sprawozdawca p. Merunowicz.

13. Sprawozdanie Komisyi gminnej w przedmiocie zmiany §§. 85, 89, 90 i 92 Statutu m. Lwowa.

Sprawozdawca poseł Merunowicz.

14. Sprawozdanie Komisyi gminnej o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie petycyi gminy m. Białej o nadanie jej ustawy wodociągowej.

Sprawozdawca poseł Jabłoński.

15. Sprawozdanie Komisyi gminnej o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie prośby gminy miasta Podgórza o wyjednanie ustawy obowiązującej właścicieli domów w Podgórzu do wybudowania kanałów, połączenia ich z miejskimi i o prawie gminy do pobierania taksy za to połączenie.

Sprawozdawca poseł Jabłoński.

16. Sprawozdanie Komisyi gospodarstwa krajowego o sprawozdaniu Wydziału krajowego z czynności odnoszących się do podniesienia hodowli bydła w r. 1899.

Sprawozdawca poseł Schnell.

17. Propozycya Wydziału kraj. w przedmiocie uzupełniającego wyboru jednego członka Wydziału galicijskiej Kasy oszczędności we Lwowie.

18. Sprawozdanie Komisyi szkolnej z petycyi Józefy Baley, wdowy po nauczycielu szkół ludowych o przyznanie jej wyższej pensyi wdowiej.

Sprawozdawca poseł Zaleski.

19. Sprawozdanie Komisyi szkolnej z petycyi gminy Poremba Żegoty o przyjęcie na fundusz szkolny krajowy kwoty 168 zł. 94 ct. w. a. z tytułu pensyi należącej się wdowie po nauczycielu szkół ludowych za lata 1893 do 1896.

20. Sprawozdanie Komisyi gminnej w przedmiocie petycyi mieszkańców kolonii Rudolfsdorf w pow. Śniatyńskim o przyznanie tej kolonii samoistności administracyjno-politycznej.

Sprawozdawca poseł Bojko.

21. Sprawozdanie Komisyi szkolnej o petycyi Karola Papovitsa, nauczyciela w Żółtańcach w sprawie przyznania morga pola i zwrotu nadpłaconej kwoty 53 zł. 3 ct.

Sprawozdawca poseł Emil Michałowski.

22. Sprawozdanie Komisyi szkolnej o petycyi nauczycielek szkół żeńskich we Lwowie w sprawie interpretacyi Art. 9. ustawy z 23. Maja 1895. Nr. 57 ust. kraj.

Sprawozdawca p. Emil Michałowski.

23. Sprawozdanie Komisyi szkolnej o petycyi Rady szkolnej miejscowej, Zwierzchności gminnej i Zarządu szkoły w Chorostkowie w przedmiocie zaliczenia miasteczka Chorostkowa do III. klasy płac nauczycielskich.

Sprawozdawca poseł Emil Michałowski.

24. Sprawozdanie Komisyi szkolnej o petycyi kierowników i nauczycieli szkół ludowych 4-klasowych w Przemyślu w sprawie polepszenia bytu.

Sprawozdawca poseł Emil Michałowski.

25. Sprawozdanie Komisyi drogowej o petycyi Wydziału Rady powiatowej w Kałuszu w sprawie udzielenia dalszej subwencyi na budowę drogi z Kałusza do granicy powiatu Żydaczowskiego.

Sprawozdawca poseł Wiśniewski.

26. Sprawozdanie Komisyi drogowej o petycyach gmin i obszarów dworskich w sprawie budowy drogi z Sądowej Wiszni do Sambora.

Sprawozdawca poseł Wiśniewski.

27. Sprawozdanie Komisyi drogowej z petycyi Wydziału Rady powiatowej w Nadwórnie w sprawie odpisania reszty pożyczki bezprocentowej w kwocie 2800 zł. w. a.

Sprawozdawca poseł Wiśniewski.

Posiedzenie zamykam.

Koniec posiedzenia o 1 godzinie 45 minut po południu.

Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego

6. posiedzenia, 5. sesyi VII. peryodu Sejmu galicyjskiego

z dnia 4. kwietnia 1900.

TREŚĆ:

Spis petycyj.

Przemowy pp. Andrzeja hr. Potockiego, Szweda i Bernadzikowskiego na poparcie poszczególnych petycyj.

Wniosek p. Jaworskiego o złożenie życzeń Ojcu św. imieniem kraju w 90. rocznicę urodzin. Głos posła Barwińskiego. Uchwała wniosku.

Odpowiedź Wydziału kraj. na interpelacyę p. Krempy w sprawie emerytowania Bastgena, b. dyrektora szkoły czernichowskiej.

Pierwsze czytanie sprawozdania dodatkowego Wydziału krajowego w przedmiocie utworzenia dalszej seryi okręgów sanitarnych w roku 1900.

Pierwsze czytanie wniosku posła Rapoporta o poparcie rozwoju żeglugi parowej na Wiśle.

Pierwsze czytanie wniosku posła Romanowicza o zmianę Statutu krajowego i sejmowej ordynacyi wyborczej w kierunku utworzenia nowej kuryi powszechnego głosowania i powiększenia liczby posłów z miast i gmin wiejskich.

Pierwsze czytanie wniosku posła Zolla w sprawie opłat za telegramy.

Pierwsze czytanie wniosku posła Rozwadowskiego w sprawie wydania nowej ustawy lasowej.

Pierwsze czytanie wniosku posła Andrzeja Potockiego o zaprowadzenie takiego podziału wakacyj w szkołach ludowych, aby dzieci szkolne w casach pilnych robót polnych były wolne od uczęszczania do szkoły.

Pierwsze czytanie wniosku posła Wójcika o oznaczenie w drodze ustawy *maximum* obszaru ziemi, jakie jednostce posiadać wolno.

Pierwsze czytanie wniosku posła Średniawskiego w sprawie budowy kolei wązkotorowej ze Swoszowic przez Myślenice do Lubnia względnie Mszany dolnej.

Pierwsze czytania wniosku posła Nowakowskiego o udzielenie zapomogi w kwocie 1.000 koron dla pogorzelców gminy Torki.

Sprawozdanie i uchwała wniosku Komisyi drogowej o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie stopniowej przemiany drewnianych mostów i przepustów na drogach na mosty i przypusty stałe.

Sprawozdanie Komisyi solnej o czynnościach Wydziału krajowego w zakresie sprzedaży soli. Głosy pp. Barwińskiego, Winniczuka, Bindera, Wachnianina, Kramarczyka i sprawordawcy Merunowicza. Przyjęcie wniosków Komisyi z poprawkami pp. Kramarczyka i Bindera.

Wniosek p. Średniawskiego o zaprowadzenie kraj. podatku od dochodów osobistych.

Wniosek p. Górki o ograniczenie wpływu c. k. urzędników skarbowych na komisye szacunkowe.

Wniosek p. Potoczka o połączenie obszarów dworskich z gminami.

Interpelacya p. Krzysztofowicza w sprawie dostawy mięsa dla załogi lwowskiej.

Wniosek p. Okuniewskiego o uprawnienie rad gminnych do nadzoru nad moralnością publiczną.

Porządek dzienny 7 posiedzenia.

Początek posiedzenia o godzinie 10, min. 30 przed południem.

Przewodniczący JE. Dr. Stanisław hr. **Badeni**, Marszałek krajowy.

Ze strony c. k. Rządu Włodzimierz hr. **Łoś**, c. k. Radca Dworu.

Sekretarze: pp. **Urbański**, **Karatnicki**. **Niezabitowski** Stanisław, i Andrzej hr. **Potocki**.

Obecnych posłów 119.

Marszałek. Sejm w komplecie, posiedzenie otwieram. Protokół piątego posiedzenia złożony w biurze marszałkowskiem do przejrzenia, protokół czwartego posiedzenia uważam za przyjęty, ponieważ nie wniesiono przeciw niemu żadnych zarzutów.

Przedewszystkiem muszę podać do wiadomości Wysokiej Izby, że na ostatniem posiedzeniu została wniesiona do Wysokiego Sejmu interpelacya podpisana przez regulaminem przepisaną ilość posłów. Pomimo tego interpelacyi tej nie odczytałem, gdyż — jak tamtego roku zaznaczyłem, jestem zasadniczo tego zdania, że interpelacye, które zawierają treść artykułów przed tem skonfiskowanych, nie mogą być odczytywane dlatego, że Sejm nie jest na to, ażeby umożliwiać obejście ustaw. W chwili, gdy ustawy będą zmienione, Sejm się do tego zastosuje. Już tamtego roku podałem do wiadomości, że jako prawo moje uważam takiej interpelacyi nie odczytywać i o ile Wysoki Sejm temu się nie sprzeciwi, zawsze tak postępować będę. Przy tej sposobności zauważę, że §. 77. regulaminu mówi co następuje: (czyta):

„Interpelacye wystosowane do Namiestnika lub tegoż zastępcy i do Marszałka względem czynności Wydziału krajowego, winny być podpisane przez 15 przynajmniej członków, i mają być oddane do laski marszałkowskiej przed otwarciem posiedzenia“.

Aby się więc do regulaminu zastosować, będę się trzymał ściśle tego, że o ile interpelacya zostanie wniesioną przed posiedzeniem, zostanie odczytaną na tem samem posiedzeniu, jeżeli zaś zostanie wniesioną w ciągu posiedzenia, odczytaną będzie na następnem, dlatego, ażeby dać możność do wykonywania tego, co jest mojem prawem i obowiązkiem, t. j. dokładnego odczytania wszystkich interpelacyi.

Proszę p. sekretarza o odczytanie spisu petycyj.

Sekretarz p. **Urbański** (czyta): Spis petycyj wniesionych po dzień 4. kwietnia 1900.

491. L. s. 698. Grono Konserwatorów Galicyi zachodniej w Krakowie p. p. Andrzeja Potockiego o nadzwyczajną subwencyę obok dotychchczasowej — do kom. gospodarstwa krajowego.

492. L. s. 699. Stowarzyszenie polityczne katolicko-narodowe w Krakowie p. t. p. w sprawie projektu statutu miejskiego dla miasta Krakowa — do kom. gospodarstwa kraj.

493. L. s. 700. To samo p. t. p. w sprawie krajowego monopolu handlu napojami spirytusowemi — do kom. gospodarstwa krajowego.

Marszałek. Do tej petycyi prosił o głos p. Andrzej hr. Potocki. Udzielam mu głosu.

P. Andrzej hr. **Potocki**. Skromną drogą bo drogą petycyi, drogą którą na Sejm wchodzą sprawy mniejszej wagi, albo prośby o subwencyę, wchodzi na Sejm sprawa nader doniosła, sprawa zaprowadzenia monopolu handlu napojami spirytusowemi. Wiem, że liczne trudności napotka zaprowadzenia monopolu tak w Sejmie i w kraju, jak i w stosunku do centralnego rządu. Sądzę jednakowoż, że dziś już przyszedł czas zastanowić się nad tem, co się stanie po zniesieniu prawa propinacyi wykonywanego przez kraj, sądzę, że byłoby nieodpowiednią rzeczą dla funduszów krajowych tracić to wydatne źródło dochodów, a z drugiej strony jestem przekonany, że zaprowadzenie monopolu zmniejszyłoby znacznie klęskę, która niestety w naszym kraju w wielu miejscach silnie grasuje, klęskę pijaństwa. Dlatego pozwoliłem sobie zabrać głos, ażeby zwrócić uwagę Wysokiej Izby, że sprawa tak doniosłej wagi w tej drodze, t. j. w drodze petycyi weszła pod obrady Wysokiego Sejmu.

Pod względem formalnym proszę o odesłanie tej petycyi do komisyi gospodarstwa krajowego.

Sekretarz p. **Urbański** (czyta) dalej spis petycyj:

494. L. s. 701. Towarzystwo szpitali dla dzieci pod wezw. św. Zofii we Lwowie p. p. Skałkowskiego o podwyższenie ryczałtowego wynagrodzenia za leczenie ubogich chorych dzieci — do kom. budżetowej.

495. L. s. 702. Gmina Skole wieś pow. Stryj p. p. Bojkę w sprawie zamierzonego połączenia wsi i miasteczka Skole w jedną gminę — do kom. gminnej.

496. L. s. 703. Wydział powiatowy w Dąbrowie p. t. p. w sprawie wypłacania dodatków gminnych na potrzeby szkolne do rąk przewodniczących Rad szkolnych miejscowych — do komisyi szkolnej.

497. L. s. 704. Dyrekcya kraj. Związku przemysłowego we Lwowie p. p. Michalskiego o podwyższenie 3% pożyczki na zaliczkowanie wytwórców krajowych i subwencyi za krajową ajencyę handlową — do kom. przemysłowej.

498. L. s. 705. Pietzsch Ferdynand imieniem fabryki maszyn »Perkun» we Lwowie p. t. p. o pożyczkę 3% z funduszu przemysłowego — do kom. przemysłowej.

499. L. s. 706. Brzyski Wincenty emer. urzędnik Wydziału kraj. p. t. p. o policzenie 5 lat służby niestałej do emerytury — do kom. petycyjnej.

500. L. s. 707. Zajączkowska Marya wdowa po etatowym pisarzu Wydziału kraj. p. t. p. o pensyę wdowią, dodatek na wychowanie dziecka i kwartał pośmiertny do kom. petycyjnej.

501. L. s. 708. Walter Marya wdowa po praktykancie rachunkowym Wydziału krajowego we Lwowie o zapomogę p. t. p. do kom. budżetowej.

502. L. s. 709. Towarzystwo polskiej młodzieży im. Jana Kilińskiego we Lwowie p. t. p. o subwencyę — do kom. budżetowej.

503. L. s. 710. Stowarzyszenie katolickiej młodzieży rękodzielniczej „Skała“ we Lwowie p. t. p. j. w. — do kom. budżetowej.

504. L. s. 711. Wiec rolników odbyty 14. stycznia 1900 w Tarnowie p. p. Sękowskiego z memoryałem w sprawie ochrony i podniesienia rolnictwa do komisyi agrarnej.

505. L. s. 712. Towarz. ochotnicze ratunkowe w Krakowie p. p. Weigla o subwencyę — do kom. budżetowej.

506. L s. 713. Kobiałkiewiczowa Stefania wdowa po emer. nauczycielu szkół wydziałowych w Krakowie p. t. p. o podwyższenie pensyi wdowiej — do kom. szkolnej.

507. L. s. 714. Zieliński Piotr nauczyciel ludowy w Rzęczycy p. p. Górkę o zaliczkę lub zapomogę — do kom. budżetowej.

508. L. s. 715. Gmina m. Magierowa powiat Rawa p. t. p. o utworzenie sądu powiatowego tamże — do komisyi prawniczej.

509. L. s. 716. Gmina Kańczuga p. p. Żardeckiego o odpisanie dawniejszych prestacyj szkolnych i zniżenie takichże prestacyj na lata następne — do kom. budżetowej.

510. L. s. 717. Stojałowski Mieczysław b. nauczyciel w Muszynie p. t. p. o przyznanie emerytury — do komisyi szkolnej.

511. L. s. 718. Zarząd szpitala w Nowosiółkach zahalczynych pow. Złoczów p. p. Gnoińskiego o zapomogę na szpital — do kom. budżetowej.

512. L. s. 719. Gmina Pietnice pow. Dobromil p. p. Tyszkowskiego o zapomogę na dokończenie budowy szkoły — do kom. budżetowej.

513. L. s. 720. Gmina Bernardówka pow. Trembowla p. p. Olpińskiego o wsparcie z powodu klęsk elementarnych — do kom. budżetowej.

514. L. s. 721. Gmina Radłów p. p. Bernadzikowskiego w sprawie parcelacyi gruntów włościańskich — do kom. agrarnej.

515. L. s. 722. Gmina Niwka p. t. p. j. w.— do kom. agrarnej.

516. L. s. 723. Gmina Rogóżno p. p. Żardeckiego j. w. — do kom. agrarnej.

517. L. s. 724. Gmina Machwa pow. Pilzno p. p. Warzechę j. w. — do kom. agrarnej.

518. L. s. 725. Gmina Dulczówka pow. Pilzno p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

519. L. s. 276. Gmina Chotowa pow. Pilzno p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

520. L. s. 727. Gmina Błaszkowa p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

521. L. s. 728. Gmina Mokrzec pow. Pilzno p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

522. L. s. 729. Gmina Słotowa p. t. p. j. w.— do kom. agrarnej.

523. L. s. 730. Gminy Siedliska, Smarzowa, Grudna górna i Bączatka p. t. p. j. w.— do kom. agrarnej.

524. L. s. 731. Gmina Uście pow. Śniatyn p. p. Ostapczuka j. w. — do komisyi agrarnej.

525. L. s. 732. Gmina Szebinie pow. Jasło p. p. Styłę j. w. — do kom. agrarnej.

526. L. s. 733. Gmina Bołesław p. p. Bojkę j. w. — do kom. agrarnej.

527. L. s. 734. Gmina Kowalowa pow. Jasło p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

528. L. s. 735. Gmina Kaczorowa pow. Jasło p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

529. L. s. 736. Gmina Niegłowiec pow. Jasło p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

530. L. s. 737. Gmina Przybyły p. p. Krempę j. w. — do kom. agrarnej.

531. L. s. 738. Gmina Kębłów p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

532. L. s. 739. Antoni Maślanka w Padwi p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

533. L. s. 740. Franciszek Kukulski w Padwi p. t. p. j. w. — do komisyi agrarnej

534. L. s. 741. Michał Mili w Padwi p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

535. L. s. 742. Jakób Burghardt w Padwi p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

536. L. s. 743. Jan Jugram w Padwi p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

537. L. s. 744. Jan Burghard w Padwi p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

538. L. s. 745. Filip Burghardt w Padwi p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

539. L. s. 746. Antoni Jung w Padwi p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

540. L. s. 747. Andrzej Dengler w Padwi p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

541. L. s. 748. Roman Dziekan w Padwi p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

542. L. s. 749. Walenty Hyjek w Padwi p. t. p. j. w. — po kom. agrarnej.

543. L. s. 750. Stanisław Dengler w Padwi p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

544. L. s. 751. Ludwik Jugrann w Padwi p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

545. L. s. 752. Gmina Pławo pow. Mielec p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

546. L. s. 753. Gmina Izbiska p. t. p. j. w.— do kom. agrarnej.

547. L. s. 754. Gmina Miechocin p. t. p. j. w.— do kom. agrarnej.

548. L. s. 755. Gmina Cygany p. t. p. j. w.— do kom. agrarnej.

549. L. s. 756. Gmina Podhorce p. t. p. j. w.— do kom. agrarnej.

550. L. s. 757. Gmina Czeluśnica p. p. Milana j. w. — do kom. agrarnej.

551. L. s. 758. Spółka mleczarstwa w Czeluśnicy p. t. p. j. w. — do komisyi agrarnej.

552. L. s. 759. Gmina Czeluśnica p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

553. L. s. 760. Gmina Wojkówka p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

554. L. s. 761. Dr. Głowacki Bolesław b. dyrektor szpitala powszech. we Lwowie p. p. Olpińskiego o podwyższenie emerytury — do kom. budżetowej.

555. L. s. 762. Gmina Peczeniżyn p. p. Okuniewskiego o przyjęcie kosztów utrzymania Pauliny Hajczuk w kw. 36 zł. na fundusz kraj. — do kom. budżetowej.

556. L. s. 763. Lipańska Helena wdowa po nauczycielu ludowym w Mikołajowie p. t. p. o zapomogę — do kom. budżetowej.

557. L. s. 764. Czytelnia Proświty w Ostrowie p. t. p. o zapomogę na budowę własnego domu — do kom. budżetowej.

558. L. s. 765. Pogorzelcy gminy Lackie wielkie pow. Złoczów p. t. p. o zapomogę — do kom. budżetowej.

559. L. s. 766. Gmina Danilcza pow. Rohatyn p. t. p. o przyjęcie kosztów utrzymania Jana Jugana w kw. 117 zł. 45 ct. na fundusz krajowy — do kom. budżetowej.

560. L. s. 767. Komitet cerkiewny w Tucznem pow. Przemyślany p. t. p. o zapomogę na dokończenie budowy cerkwi — do kom. budżetowej.

561. L. s. 768. Zakrzewska Marcyanna wdowa po sekretarzu Wydziału kraj. we Lwowie p. p. Abrahamowicza o wsparcie — do kom. budżetowej.

562. L. s. 769. Łopuszańska Walerya wdowa po urzędniku Wydziału kraj. p. p. Nowakowskiego o zapomogę — do kom. budżetowej.

563. L. s. 770. Szmid Walerya wdowa po rządcy szpitala powszechn. w Przemyślu p. p. Dworskiego o dar z łaski — do kom. budżetowej.

564. L. s. 771. Tow. Bursy w Przemyślu p. p. Dworskiego o zasiłek — do kom. budżetowej.

565. L. s. 772. Gmina m. Żywca i inne tego powiatu p. p. Szweda o założenie szkoły realnej w Żywcu — do kom. szkolnej.

Marszałek. Do tej petycyi prosił o głos p. Szwed.

Udzielam mu głosu.

P. **Szwed.** Wysoki Sejmie! Miasto Żywiec i 26. pobliskich gmin domaga się utworzenia państwowej szkoły realnej w mieście pawiatowem Żywcu, i na tę szkołę daje miasto Żywiec plac pod budowę i gotówkę 12 tysięcy koron.

Żądanie miasta Żywca i okolicy o założenie takiej szkoły jest faktami uzasadnione i bardzo pożądane — albowiem miasto Żywiec wraz z przedmieściami Isep, Sporysz i Zabłocie liczy około 10.000 mieszkańców — a przeważnie mieszczan należących do stanu przemysłowego.

W Żywcu jest siedziba urzędników, Arcyksięcia Stefana i znaczna liczba dobrze sytuowanych urzędników ekonomicznych i fabrycznych.

Są tu zakłady przemysłowe, a miasto Żywiec jest punktem zbornym ruchu handlowego obok kolei północnej i państwowej.

Miasto Żywiec jest siedzibą ck. Starostwa, Sądu powiatowego, Urzędu podatkowego, Ewidencyi katastru, kasy oszczędności i komisyi regulacyi Soły.

W okolicy Żywca z każdym dniem rozwija się handel i przemysł, wskutek czego potrzeba tu fachowo wykształconych ludzi.

A tu w całej okolicy Żywieckiej i pobliskich powiatach, Myślenice, Nowy Targ, Limanowa i połowy Bielskiego powiatu nie ma dotąd ani jednej szkoły średniej przeto setki rodziców zmuszeni są posyłać swych synów do odległych szkół w Krakowie i Wadowicach i ponosić przytem poważne koszta.

Wprawdzie, że w pobliskiem mieście Bielsku na Szłąsku austryackim jest taka sama szkoła i mają do niej przystęp dzieci galicyjskie, ale gdy ta szkoła jak również wszystkie szkoły w Bielsku są czysto niemieckie, i oddziałują szkodliwie na młodzież polską, dlatego celem zapobieżenia germanizacyi wkradającej się od Szląska do Galicyi zachodzi konieczna potrzeba założenia szkoły realnej w Żywcu.

Wysoki Sejm raczy zatem żądanie miasta Żywca gorliwie poprzeć u Wysokiego Rządu, a pod względem formalnym petycyę tę odstąpić komisyi szkolnej.

Sekretarz p. **Urbański** (czyta dalej spis petycyj).

566. L. s. 773. Gmina Rychwałd pow. Żywiec p. t. p. o zapomogę na pokrycie budynku szkolnego dachówką — do kom. budżetowej.

567. L. s. 774. Kanear Antonina wdowa po nauczycielu w Bolechowcach p. p. Ochrymowicza o podwyższenie pensyi wdowiej — do kom. szkolnej.

568. L. s. 775. Baranowa Marya wdowa po nauczycielu lud. we Lwowie p. p. Brunickiego o stałe zaopatrzenie — do kom. szkolnej.

569. L. s. 776. Towarz. „Rusłan we Lwowie p. p. Wachnianina o zapomogę — do kom. budżetowej.

Marszałek. Do tej petycyi udzielam głosu p. Wachnianinowi (po chwili) p. Wachnianin nieobecny, proszę czytać dalej.

Sekretarz p. **Urbański** (czyta):

570. L. s. 777. Gmina Kolbuszowa p. p. St. Jędrzejowicza o bezprocentową pożyczkę 100.000 koron na odbudowanie spalonego miasteczka — do kom. budżetowej.

571. L. s. 778. Gmina Lutcza pow. Rzeszów p. t. p. o zezwolenie na regulacyę potoku Stohnicy — do kom. gospodarstwa kraj.

572. L. s. 779. Sternalowa Emilia wdowa po adjunkcie kasowym Wydziału kraj. p t. p. o dar z łaski — do kom. budżetowej.

573. L. s. 780. Gmina Witków nowy pow. Kamionka przez JE. hr. Marszałka krajowego St. Badeniego o przyjęcie kosztów utrzymania Maryi Ulickiej w Budapeszcie w kw. 393 zł. 74 ct. na fundusz kraj. — do kom. budżetowej.

574. L. s. 781. Wdowy po urzędnikach państwowych w Stanisławowie p. t. p. o polepszenie bytu — do kom. petycyjnej.

575. L. s. 782. Lewicki Władysław w Warszawie p. p. Urbańskiego o zasiłek na kształcenie się w śpiewie operowym — do kom. budżetowej.

576. L. s. 783. Iwelska Kamila wdowa po rządcy szpitala powszechnego w Bochni p. p. Bednarskiego o podwyższenie pensyi wdowiej — do kom. petycyjnej.

577. L. s. 784. Gmina Zakopane p. t. p. o zezwolenie na pobór 100% dodatku do podatków konsumcyjnych od mięsa i wina w Zakopanem — do Wydziału krajowego.

578. L. s. 785. Gmina Pławo pow. Mielec p. p. Krempę przeciw niszczeniu lasów w pow. Mieleckim — do kom. petycyjnej.

579. L. s. 786. Kunisch Zofia wdowa po protokoliście Wydziału kraj. p. p. Wachnianina o zapomogę — do kom. budżetowej.

580. L. s. 787. Gmina Krasna pow. Kałusz p. p. Karatnickiego o pożyczkę lub zapomogę — do kom. budżetowej.

581. L. s. 788. Gmina m. Lubaczowa p. p. Jahla o uwolnienie nowych budowli od dodatków krajowych — do kom. podatkowej.

582. L. s. 789. Rondenwaldowa Eleonora wdowa po konduktorze drogowym w Sadzawkach p. p. Koziebrodzkiego o zaopatrzenie — do kom. budżetowej.

283. L. s. 790. Ulmanówna Marya nauczycielka w Machowie p. p. Czaykowskiego o policzenie lat służby — do kom. szkolnej.

584. L. s. 791. Czaykowska Marya w Krakowie p. t. p. o zapomogę na kształcenie się w malarstwie — do kom. budżetowej.

585. L. s. 792. Zarząd gal. Towarz. nauczycieli ludowych w Nowym Sączu p. p. E. Michałowskiego o uregulowanie płac i stosunków służbowych nauczycieli ludowych w Galicyi — do kom. szkolnej.

586. L. s. 793. Sternalowa Apolonia wdowa po urzędniku Wydziału kraj. we Lwowie p. p. Małachowskiego o zasiłek — do kom. budżetowej.

587. L. s. 794. Związek polskich gimnastycznych Towarzystw sokolich w Austryi we Lwowie p. t. p. o subwencyę na wydawnictwo podręczników fachowych — do kom. budżetowej.

588. L. s. 795. Mucha Teofil kierownik szkoły w Łanach p. t. p. o policzenie lat służby — do kom. szkolnej.

589. L. s. 796. Terlikiewicz Jan kasyer rachmistrz szkoły rolniczej w Czernichowie p. p. Wodzickiego o pożyczkę 2.400 kor. — do kom. budżetowej.

590. L. s. 797. Grono nauczycieli z Czudca pow. Strzyżów p. p. Dąmbskiego o zaliczenie ich do III. kl. płac nauczycielskich — do kom. szkolnej.

591. L. s. 798. Gąsiecki Bazyli instruktor kraj. warstatu tkackiego w Gorlicach p. p. A. Skrzyńskiego o stabilizacyę — do kom. przemysłowej.

592. L. s. 799. Gmina Wołcza dolna pow. Stary Sambor p. p. Bielańskiego o zapomogę dla Ochronki pod zarządem Pp. Służebniczek — do kom. budżetowej.

593. L. s. 800. Wydział powiatowy w Starym Samborze p. t. p. w sprawie wypłacania dodatków gminnych na potrzeby szkolne do rąk Przewodniczących Rad szkolnych miejscowych — do kom. szkolnej.

594. L. s. 801. Biedrzycka Ewa wdowa po uczestniku powstania z r. 1863 we Lwowie p. p. Romanowicza o wsparcie do kom. budżetowej.

595. L. s. 802. Zwierzchność gminna w Łysiatyczach pow. Stryj p. p. Kar. Dzieduszyckiego o subwencyę na budowę tamy na rzece Stryj — do kom. gospodarstwa kr.

596. L. s. 803. Rakowski Bazyli b. nauczyciel w Jamelnicy p. t. p. o przyznanie mu emerytury — do kom. szkolnej.

597. L. s. 804. Bursa im. św. Mikołaja w Przemyślu przez Członka Sejmu ks. Biskupa Czechowicza o zapomogę — do kom. budżetowej,

598. L. s. 805. Towarz. wzajemnej pomocy diaków cerkiewnych dyecezyi lwowskiej p. t. p. o subwencyę — do kom. budżetowej.

599. L. s. 806. Towarz. św. Apostoła Pawła we Lwowie p. t. p. j. w. do kom. budżetowej.

600. L. s. 807. To samo p. t. p. o subwencyę na misye katolickie — do kom. budżetowej.

601. L. s. 808. Komitet cerkiewny w Sieniawie pow. Jarosław p. t. p. o subwencyę na restauracyę ikonostasu — do kom. budżetowej.

602. L. s. 809. Tulik Klementyna wdowa po nauczycielu we Lwowie p. p. Bernadzikowskiego o dar z łaski — do kom. budżetowej.

603. L. s. 810. Bursa polska im. A. Mickiewicza w Drohobyczu p. p. Wiśniewskiego zapomogę — do kom. budżetowej,

604. L. s. 811. Grono nauczycieli ludowych w Drohobyczu p. t. p. o zrównanie ich poborów z poborami urzędników państwowych — do kom. szkolnej.

605. L. s. 812. Gmina miasta Jezierzany pow. Borszczów p. p. Borkowskiego o przyłączenie jej do tych 131 miast objętych ustawą z d. 15/7 1896 — do kom. szkolnej.

606. L. s. 813. Sołtykiewicz Hilary grkt. proboszcz w Botelcy wyżnej p. p. Osuchowskiego o zapomogę — do kom. budżetowej.

607. L. s. 814. Komitet restauracyi kościoła w Turce p. t. p. o subwencyę — do kom. budżetowej.

608, L. s. 815. Kuczabiński Karol naucz. lud. w Ponikwie p. t. p. o policzenie lat służby — do kom. szkolnej.

609. L. s. 816. Gminy i obszary dworskie Dyniska i Rzeczyca p. p. Górkę i Loewensteina o subwencyę na budowę drogi do kom. drogowej.

610. L. s. 817. Towarz. kółek rolniczych we Lwowie p. p. Cieleckiego o subwencyę na pismo „Przewodnik kółek rolniczych“ — do kom. budżetowej.

611. L. s. 818. Gmina Uście zielone p. t. p. w sprawie kreowania Sądu powiatowego tamże — do kom. prawniczej.

612. L. s. 819. Towarz. gimnast. Sokoł w Kopyczyńcach p. t. p. o subwencyę — do kom. budżetowej.

613. L. s. 820. Towarzystwo kółek rolniczych we Lwowie p. t. p. o dotacyę na urządzenie pól demonstracyjnych i doświadczalnych przy kółkach rolniczych — do kom. gospodarstwa kraj.

614. L. s. 821. Gmina m. Rzeszowa p. p. Jabłońskiego o regulacyę rzeki Mikoszki, do kom. gospodarstwa kraj.

615. L. s. 822. Ta sama gmina p. t. p. o utworzenie szkoły realnej w Rzeszowie do kom. szkolnej.

616. L. s. 823. Gmina Błażowa pow. Rzeszów p. t. p. o przyspieszenie budowy szkoły — do kom. szkolnej.

617. L. s. 824. Gmina Baryczka pow. Strzyżów p. t. p. o zniżenie prestacyi szkolnej na płacę nauczyciela — do kom. budżetowej.

618. L. s. 825. Dr. Ciesielski Teofil wydawca Bartnika postępowego p. p. Barwińskiego o subwencyę — do kom. budżetowej.

619. L. s. 826. Komitet internatu dla uczniów seminaryum naucz. w Sokalu p. t. p. o subwencyę na adaptacyę budynku internatowego — do kom. budżetowej.

620. L. s. 827. Towarz. śpiewackie „Bojan“ we Lwowie p. t. p. o podwyższenie subwencyi — do kom. budżetowej.

621. L. s. 828. Komitet cerkiewny gminy Mszana pow. Gródek p. t. p. o subwencyę na dokończenie restauracyi cerkwi, do kom. budżetowej.

622. L. s. 829. Gmina Folwarki małe pow. Brody p. t. p. w sprawie nadużyć popełnionych przez b. naczelnika gminy Romana Kuczerynę — do kom. petycyjnej.

623. L. s. 830. Gmina Jezierzanka pow. Złoczów o zniżenie prestacyi szkolnych — do kom. budżetowej.

624. L. s. 831. Gmina Suchodół p. p. Milana w sprawie parcelacyi gruntów włościańskich —do kom. agrarnej.

625. L. s. 832. Gmina Toroszówka p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

626. L. s. 833. Gmina Białobrzegi p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

627. L. s. 834. Gmina Chotowa p. p. Warzechę przeciw gminom zbiorowym — do kom. gminnej.

628. L. s. 835. Gmina Markowa powiat Pilzno p. t. p. j. w. — do kom. gminnej.

629. L. s. 836. Gmina Dulczówka pow. Pilzno p. t. p. j. w. — do kom. gminnej.

630. L. s. 837. Gmina Słotowa p. t. p. j. w. — do kom. gminnej.

631. L. s. 838. Gmina Mokrzec p. t. p. j. w. — do kom. gminnej.

632. L. s. 839. Gmina Błaszkowa p. t. p. j. w. — do kom. gminnej.

633. L. s. 840. Gmina Siedliska p. t. p. j. w. — do kom. gminnej.

634. L. s. 841. Gmina Szebnie p. p. Styłę przeciw gminom zbiorowym — do kom. gminnej.

635. L. s. 842. Gmina Niegołowice pow. Jasło p. t. p. j. w. — do kom. gminnej.

636. L. s. 843. Gmina Kowalowy pow. Jasło p. t. p. j. w. — do kom. gminnej.

637. L. s. 844. Gmina Kaczorowy p. t. p. j. w. — do kom. gminnej.

638. L. s. 845. Gmina Izbiska p. p. Krępę j. w. — do kom. gminnej.

639. L. s. 846. Gmina Pława pow. Mielec p. t. p. j. w. — do kom. gminnej.

640. L. s. 847. Gmina Męchocin p. t. p. j. w. — do kom. gminnej.

641. L. s. 848. Gmina Cygany p. t. p. j. w. — do kom. gminnej. gminnej.

642. L. s. 849. Gmina podborze p. t. p. j. w. — do kom. gminnej.

643. L. s. 850. Spółka Mleczarska w Czeleśnicy p. p. Milana j. w. — do kom. gminnej.

644. L. s. 851. Gmina Czeluśnica p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

645. L. s. 852. Ta sama p. t. p. w sprawie emigracyi włościan za zarobkiem — do kom. administracyjnej.

646. L. s. 853. Spółka mleczarska w Czeluśnicy p. t. p. j. w. — do kom. administracyjnej.

647. L. s. 854. Gmina Słotowa p. p. Warzechę j. w. — do kom. administracyjnej.

648. L. s. 855. Gmina Szybnie p. p. Styłę j. w. — do kom. administracyjnej.

649. L. s. 857. Towarzystwo gimnast. Sokoł w Bochni p. p. Bernadzikowskiego o subwencyę — do kom. budżetowej.

Marszałek. Do tej petycyi prosił o głos p. Bernadzikowski. Udzielam mu głosu.

P. Dr. **Bernadzikowski:**

Wysoki Sejmie!

Nie ulega dzisiaj wątpliwości, że Towarzystwa sokole stały się od jakiegoś czasu ważnym czynnikiem w zakresie wychowania publicznego. Kształcenie ciała u młodego pokolenia przez dobrze prowadzone i zorganizowane gniazda sokole wyręcza w wielu wypadkach szkołę, której utrzymanie jest obowiązkiem kraju. Do rzędu takich gniazd, które nie frazesem, ale czynem dowodzą swojej żywotności należy bezsprzecznie Towarzystwo gimnastyczno-strzeleckie, „Sokół“ w Bochni. W dobrze i szlachetnie pojętem zrozumieniu obowiązków zajmuje się gniazdo bocheńskie od dłuższego czasu udzielaniem nauki gim-

nastyki uczniom szkół ludowych. Wysoka Izba pojmie, że chcąc uczynić zadość wymaganiom, jakie władze szkolne łączą z udzielaniem gimnastyki dziatwie szkolnej, musi Towarzystwo takie posiadać siły ukwalifikowane, ażeby nie zejść z drogi, jaką nauka i doświadczenie w tym kierunku wytknęły.

Przygotowanie zaś i utrzymanie takich sił — połączone jest ze znacznymi kosztami, które zdaniem mojem, powinny być przynajmniej częściowo przez skarb kraju pokryte. Nie mam zamiaru przytaczać powodów, które mnie skłoniły do poparcia petycyi Towarzystwa gimnastycznego bocheńskiego o udzielenie subwencyi, gdyż powody, zawarte w samej petycyi są faktami urzędownie stwierdzonymi i same za siebie mówią. Z mojej ztrony pragnę tylko zwrócić uwagę Wysokiej Izby na petycyę w mowie będącą i prosić tak szanownych członków Komisyi budżetowej jak i Wydział krajowy o uwzględnienie w jak najszerszej mierze życzeń petycyonującego Towarzyztwa.

Sekretarz p. **Urbański** (czyta) dalej spis petycyj:

650. K. s. 858. Gmina Bożęcin p. t. p. w sprawie parcelacyi gruntów włościańskich — do kom. agrarnej.
651. L. s. 859. Gmina Słotwina-Brzezowiec p. t. p. j w. — do kom agrarnej.
652. L. s. 860. Dranicka Justyna żona umysł. chorego z Trościańca pow. Jaworów p. p. Jana Szeptyckiego o pozostawienie chorego w Zakładzie dla obłąkanych w Kulparkowie bezpłatnie — do kom. budżetowej.
653. L. s. 861. Internat Bazylianek w Jaworowie p. t. p. o subwencyę — do kom. budżetowej.
654. L. s. 862. Zgromadzenie sióstr Urszulanek w Kołomyi p. t. p. o bezprocentową pożyczkę na przybudowanie skrzydła naukowego — do kom. budżetowej.
655. L. s. 863. Towarzystwo gimnastyczne Sokół w Jaworowie p. t. p. o subwencyę — do kom. budżetowej.
656. L. s. 864. Knihinicka Jadwiga wdowa po nauczycielu ludowym w Kosowie p. p. Okuniewskiego o podwyższenie pensyi wdowiej — do kom. szkolnej.
657. L. s. 865. Związek koleżeński b. seminarzystek i nauczycielek we Lwowie p. p. Lubomirskiego o subwencyę — do kom. szkolnej.
658. L. s. 866. Towarzystwo opieki obywatelskiej nad internatem dla kandydatek seminaryum nauczycielskiego we Lwowie p. t. p. o subwencyę dla tegoż zakładu — do kom. szkolnej.
659. L. s. 867 Gmina m. Husiatyna p. p. Gołuchowskiego o subwencyę na odrestaurowanie ratusza — do kom. budżetowej.
660. L. s. 868. Willimkowa Magdalena wdowa po nauczycielu ludowym w tynczynku p. p. A. Potockiego o wsparcie — do kom. budżetowej.
661. L. s. 869. Wydział powiatowy w Wieliczce p. p. K. Czecza o subwencyę na budowę drogi — Podgórze-Bonarka-Swoszowice i drogi Świątniki-Siepraw-Myślenice — do kom. drogowej.
662. L. s. 870. Strzelecki Władysław urzędnik kraj. szpitala powszechnego we Lwowie p. p. Górkę o subwencyę na dalsze kształcenie córki Maryi w śpiewie — do kom. budżetowej.
663. L. s. 871. Kozorowski W. prokurator Zakonu św. Bazylego w Horodnicy przez Członka Sejmu ks. biskupa Szeptyckiego o subwencyę na założenie internatu żeńskiego — do kom. budżetowej.
664. L. s. 872. Gmina Babule powiat Mielec p. p. Sękowskiego o wyłączenie parcel gr. l. 607/2 i 609/7 gminy katastralnej Piechoty a przyłączenie takowych do gminy Babule — do kom. administracyjnej.
665. L. s. 873. Wydział powiatowy w Jaśle p. t p. o budowę kolei żelaznej Dembica-Jasło i Jasło-Konieczna — do kom. kolejowej.
666. L. s. 874. Bienczyńska Wanda wdowa po nauczycielu w Mielcu p. t. p. o pensyę wdowią — do kom. szkolnej.
667. L. s. 875. Rada szkolna miejscowa w Majdanie powiat Kolbuszowa p. p. Czartoryskiego o wynagrodzenie dla Maryi Bobakowej za udzielanie nauki robót ręcznych kobiecych — do kom. szkolnej
668. L. s. 876. Stowarzyszenie św. Wincentego à Paulo we Lwowie p. t. p. o zapomogę — do kom. budżetowej.
669. L. s. 877. Dyrekcya męskiego Seminaryum nauczycielskiego w Krośnie p. p. Zolla o urządzenie internatu dla ubogich uczniów — do kom. szkolnej.
670. L. s. 878. Adler Józej emeryt. nauczyciel w Iskrzyczynie p. t. p. o podwyższenie emerytury — do kom. szkolnej.
671. L. s. 879. Zborowski Antoni nauczyciel ludowy w Radoczy p. t. p. o policzenie 9 lat służby do emerytury — do kom. szkolnej.
672. L. s. 880. Warecki Aleksander nauczyciel ludowy w Bielamcach p. p. Żar-

deckiego o policzenie lat służby — do kom. szkolnej.

673. L. s. 881. Wydział powiatowy w Łańcucie p. t. p. o subwencyę na szkołę gospodyń w powiecie — do kom. budżetowej.

674. L. s. 882. Sosenko Modest uczeń szkoły sztuk pięknych w Krakowie p. p. Wójcika o zapomogę — do kom. budżetowej.

675. L. s. 883. Schapira Szulim i Berisch garbarze w Białym kamieniu powiat Złoczów p. t. p. o pożyczkę z funduszu przemysłowego — do kom. przemysłowej.

676. L. s. 884. Wydział powiatowy w Tarnobrzegu p. t. p. o wynagrodzenie gmin za sprawowanie agend poruczonego zakresu działania — do kom. gminnej.

677. L. s. 885. Hebsda Zofia wdowa po konduktorze kolei państwowych w Nowym Sączu p. t. p. o przyjęcie kosztów utrzymania syna Stanisława w Zakładzie poprawczo-wychowawczym Eggenburgu na fundusz krajowy — do kom. budżetowej.

678. L. s. 886. Paulaczek Jakób b. dozorca chorych w Zakładzie Kulparkowskim p. t. p. o emeryturę względnie znaczniejszą odprawę — do kom. budżetowej.

679. L. s. 887. Skwirczyński Zdzisław we Lwowie p. p. Scipiona o zasiłek na dalsze kształcenie się w malarstwie — do kom. budżetowej.

680. L. s. 888. Towarzystwo historyczne we Lwowie przez Członka Sejmu Abrahama o subwencyę — do kom. budżetowej.

681. L. s. 891. Gospodarze gminy Załęże powiat Jasło p. p. Wójcika w sprawie nadużyć tamtejszego wójta Kazimierza Dzika — do kom. petycyjnej.

682. L. s. 892. Rykała Jan nauczyciel w Lackiem p. p. Okuniewskiego o uregulowanie płac nauczycielskich i prowadzenie jawnej kwalifikacyi — do kom. szkolnej.

683. L. s. 893 Seretny Bazyli nauczyciel w Folwarkach p. t. p. j. w. — do kom. szkolnej.

684. L. s. 894. Kokulski Stanisław nauczyciel w Sieniawie p. p. Ostapczuka j. w. — do kom. szkolnej.

685. L. s. 895. Nauczyciele i nauczycielki w Chorostkowie p. p. Bojkę j. w. — do kom. szkolnej.

686. L. s. 896. Oleksin Bazyli i inni nauczyciele we Wełdzirzu p. p. Niebyłowca j. w. — do kom. szkolnej.

687. L. s. 897. Nauczyciele powiatu Brzeskiego p. p. Bernadzikowskiego j. w. — do kom. szkolnej.

Marszałek. Przed rozpoczęciem porządku dziennego zażądał głasu pan Jaworski. Udzielam mu głosu.

P. Jaworski: Wysoki Sejmie! W marcu tego roku przypadła 90-letnia rocznica urodzin Jego Świątobliwości Papieża Leona XIII. Korzystajmy z okoliczności, że Sejm jest zebrany, że się nadarza nam ta szczęśliwa sposobność w imieniu kraju złożyć u stóp Ojca św. nasze najgorętsze życzenie, nasze uczucia hołdu, czci i uwielbienia. Wszak dzień ten to radosny dla całego świata chrześciańskiego, wszyscy święcą go, wszyscy szlą modły do Boga, by nam Ojca św. jeszcze w jak najdłuższe zachował lata. Nie pozostańmy i my w tyle i dla tego stawiam wniosek: Wysoki Sejm raczy uchwalić: Poleca się JE. Marszałkowi, by u stóp Ojca św. złożył wyrazy życzeń i uczuć kraju całego. (Brawa i oklaski).

Marszałek: Czy żąda kto głosu w sprawie nagłości tego wniosku? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda przystępujemy do głosowania. Kto jest za nagłością wniosku p. Jaworskiego, zechce rękę podnieść. (Większość). Nagłość jest uchwalona. — Czy żąda kto głosu do samegoż wniosku?

P. **Barwiński**. Proszu o hołos.

Marszałek. Głos ma p. Barwiński.

P. Barwiński. Wysoka Pałato! Pozwolu sobi imenem ruskich posłiw pryłuczyty sia do seho wnesku i prosyty, szczoby JE. p. Marszałok zwoływ wyrazyty czuwstwa naszoj predannosty i najhoraczijszoho bażania uderżania Jeho Światosty pry kripkim zdorowlu dla dobra oboch narodiw i w naszim imeny i szczoby naszi czuwstwa znajszły misce u prestoła Jeho Światosty.

(Brawa i oklaski).

Marszałek. Czy żąda kto jeszcze głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, przystępujemy do głosowania. Proszę panów zająć miejsca.

Kto jest za wnioskiem p. Jaworskiego zechce powstać.

(Powstają wszyscy)

Wniosek jest przyjęty jednomyślnie. Zastosuję się natychmiast do uchwały Sejmu.

W odpowiedzi na interpelacyę p. Krempy i tow. ma głos p. Onyszkiewicz.

Odpowiedź Wydziału krajowego na interpelacyę posła Franciszka Krempy i towarzyszy.

Wysoki Sejmie!

Poseł Franciszek Krempa i towarzysze wnieśli w dniu 30. grudnia z. r. interpelacyę

do Wydziału krajowego w sprawie okoliczności towarzyszących spensyowaniu p. Romana Bastgena b. dyrektora kraj. średniej szkoły rolniczej w Czernichowie, który wedle twierdzenia interpelantów, miał się w czasie swego urzędowania dopuścić licznych czynów karygodnych, za co powinien był być pociągniętym do sądowej odpowiedzialności, a nie korzystać z dobrodziejstwa emerytury.

Interpelanci w pensyonowaniu p. Bastgena dopatrzyli się nawet rozmyślnego działania Wydziału krajowego na szkodę funduszu krajowego i chęci zakrywania zbrodni — zapytują zatem na końcu swej interpelacyi.

1. Czem Wydział krajowy usprawiedliwi swoje postępowanie w sprawie sprzeniewierzenia przez Romana Bastgena funduszów krajowych? i

2) Czy zechce odstąpić akta tej sprawy c. k. Prokuratoryi Państwa w Krakowie, celem wdrożenia przeciw Bastgenowi postępowania karnego?

Na powyższą interpelacyę Wydział krajowy ma zaszczyt dać następującą odpowiedź:

Podczas lustracyi przeprowadzonej w miesiącu sierpniu zeszłego roku w kraj. średniej szkole rolniczej w Czernichowie wyszły na jaw niektóre nieprawidłości w administracyi tegoż Zakładu, których winnym okazał się były kierownik szkoły p. Bastgen.

Nadmienić przecież wypada, że tak fundusze szkolne jak i inwentarze znaleziono wówczas w należytym porządku, a jedynie dostrzeżono nieprawidłowości i uchybienia administracyjnej natury, a zwłaszcza samowolne zarządzenia p. Bastgena i wydatki czynione bez zezwolenia, lub nawet wbrew wyraźnym poleceniom Wydziału krajowego. Mianowicie dochodzenia wykazały, że z zaoszczędzeń w innych rubrykach, jak n. p. na opale i oświetleniu zakupione zostały bez wiedzy Wydziału krajowego meble i urządzenia do kancelaryi, że pokrywane były płace służących, na których utrzymanie Wydział krajowy nie zezwolił.

Na wydatki te przedłożył p. Bastgen udokumentowane rachunki, dalej okazało się, iż p. Bastgen od samego początku swego pobytu w Czernichowie, prywatne swoje mieszkanie opalał i oświetlał materyałami zakładowemi, do czego nie miał specyalnego upoważnienia, jakie Wydział drajowy udziela funkcyonaryuszom mieszkającym w budynkach Zakładowych. Wreszcie nie był wyrównany rachunek za pobrane w ciągu roku przez p. Bastgena ogrodowizny z zakładowego ogrodu, jednakże dokładny rachuuek wartości tych artykułów był prowadzony.

Jakkolwiek zatem w tych wszystkich wypadkach nie można było dopatrzeć się znamion sprzeniewierzenia, to przecież nieprawidłowości w postępowaniu p. Bastgena, były aż nadto widoczne — uznał je też Wydział krajowy dostatecznie karygodnemi, by zastosować dyscyplinarne przepisy ustawy służby krajowej, wraz z przewidzianą w tej ustanowie odpowiedzialnością pieniężną.

Gdy jednak p. Bastgen uprzedzając decyzyę Wydziału krajowego, wniósł dobrowolną prośbę o przeniesienie go w stały stan spoczynku, Wydział krajowy postanowił bezzwłocznie przychylić się do tej prośby, a to tem bardziej, że ostatnie zajścia jakich widownią była szkoła Czernichowska uzasadniały potrzebę zmiany kierownika.

Przyznając p. Bastgenowi odpowiednią do lat służby emeryturę, zastrzegł jednak Wydział krajowy, iż z emerytury tej potrąci wszystkie wydatki jakie Bastgen w czasie swego urzędowania poczynił nie będąc do tego upoważnionym, jak niemniej i te należytości jakie uzna Wydział krajowy za właściwe przypisać mu do zwrotu.

Skutkiem tego polecił Wydział krajowy strącić p. Bastgenowi z płacy emerytalnej kwotę 604 zł.

Z powyższego przedstawienia rzeczy wynika, że zachodzą zasadnicze różnice między istotną naturą wykroczeń p. Bastgena a skwalifikowaniem ich w interpelacyi wniesionej przez posła Franciszka Krempę i towarzyszy.

Nie jest bynajmniej zamiarem Wydziału krajowego usprawiedliwiać nieprawidłowe postępowanie funkcyonaryusza. lub też je przedstawić w korzystniejszem świetle z obowiązku przecież winien Wydział krajowy sprowadzić podniesione zarzuty do właściwej miary oraz sprostować bądź nieprawdziwe bądź przesadne twierdzenia w tej interpelacyi zawarte.

Stwierdza zatem Wydział krajowy, że w danym wypadku nie może być mowy: o „zbrodniczem postępowaniu“, systematycznem sprzeniewierzaniu funduszów krajowych“ o „defraudacyi“ i t. p. zbrodniach, o jakich interpelacya wspomina, gdyż zarządzone dochodzenia nie wykazały w przekroczeniach b. dyrektora szkoły Czernichowskiej istoty tego rodzaju czynów.

Brakło zatem podstawy do wdrożenia postępowania karnego przeciw p. Bastgenowi i z tego też powodu Wydział krajowy nie odstąpił tej sprawy c. k. Prokuratoryi Państwa i w przyszłości uczynić tego nie zamierza.

Niemniej i podana w interpelacy kwota 3000 zł. jaką miał p. Bastgen, zdaniem interpelantów, sprzeniewierzyć z funduszów

krajowych jest i co do cyfry przesadzoną. — Ogólna bowiem kwota zakwestyonowanych pozycyi wydatkowych, jako bez upoważnienia Wydziału krajowego poczynionych, jak niemniej i należytości z chwilą ustąpienia p. Bastgena dłużnych funduszowi krajowemu w czem mieściła się i niespłacona reszta zaliczki na płacę była znacznie od wymienionej kwoty niższą, tak, że po uznaniu kilku wydatków za usprawiepliwione Wydział krajowy uznał za słuszne strącić w drodze dyscyplinarnej p. Bastgenowi z płacy emerytajnej tylko wykazaną wyżej kwotę 604 zł.

Wreszcie wspomniano w interpelacyi o jakimś zysku ze sprzedanych napojów, który miał płynąć do kieszeni dyrektora zakładu. O czemś podobnem Wydział krajowy zgoła nic nie wie, albowiem ani urzędownie faktu podobnego nie stwierdzono, ani też nawet prywatnie nikt z podobnym zarzutem przeciw p. Bastgenowi nie wystąpił.

Przedstawiwszy w ten sposób wiernie istotę służbowych wykroczeń p. Bastgena, oraz powody poczynionych przez się zarządzeń, Wydział krajowy z całą stanowczością odpiera zwrócony przeciwko niemu zarzut rozmyślnego działania na szkodę funduszu krajowego i zakrywania zbrodni, który to zarzut uważać musi jako bezpodstawną i nierozważnie podniesioną insynuacyę.

We Lwowie dnia 4. kwietnia 1900 r.

Marszałek. Przystępujemy do porządku dziennego. Punkt 1.

Pierwsze czytanie sprawozdania dodatkowego Wydziału krajowego w przedmiocie utworzenia dalszej seryi okręgów sanitarnych w r. 1900. **All. 69.**

Sprawozdawca p. Dąmbski ma głos.

Sprawozdawca p. **Dąmbski** członek Wydziału krajowego:

Pod względem formalnym wnoszę o odesłanie tego sprawozdania do komisyi sanitarnej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek zechce rękę podnieść (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie wniosku posła Rapoporta o poparcie rozwoju żeglugi parowej na Wiśle. **All. 70.**

Dla uzasadnienia wniosku głos ma p. Rapoport.

P. dr. **Rapoport.** Wysoki Sejmie!

Sprawa żeglugi parowej na Wiśle jest niezawodnie przedmiotem, który zasługuje w wysokim stopniu na uwagę Wysokiego Sejmu.

Wobec gorączkowych starań innych krajów o pozyskanie tanich dróg wodnych dla swoich płodów i wyrobów, wobec usilnego dążenia dostania się łatwym i tanim sposobem do morza, kwestya ta mogłaby być dla kraju naszego załatwiona w znacznej części bardzo pomyślnie, gdybyśmy mogli w odpowiedni sposób rozwinąć żeglugę parową na Wiśle.

Wisła bowiem łączy nas z królestwem polskiem, z miastami niemieckiemi, leżącemi nad Wisłą, dalej z miastami niemieckiemi, które przez kanał wchodzący do Wisły pod Bydgoszczą, są połączone z dorzeczem Wisły, następnie z Toruniem i wreszcie z Gdańskiem, to znaczy z morzem i całym światem zamorskim.

Nadto wskutek połączenia dokonanego ze strony Rosyi Wisły z Narwią mamy otwarty wstęp do głębi Rosyi, do Nowogrodu i dalszych okolic, a wreszcie są widoki połączenia Wisły z Odrą w ten sposób, że w owym wielkim projekcie kanałów, który rząd niemiecki w Berlinie przedłużył, zamieszczony jest projekt kanału, który z pod koźla od Odry ma prowadzić do Gliwic, tak że pozostaje tylko przestrzeń od Gliwic do Mysłowic t. j. do ujścia Przemszy, około 21 kilometrów i mielibyśmy połączenie z Odrą, a w dalszym ciągu po urzeczywistnieniu zamierzonego kanału między Odrą a Dunajem, także z Dunajem i wszystkiemi krajami przez Dunaj przerzniętemi.

Co za widoki łatwego wywozu z Galicyi i skoncentrowania w naszym kraju obrotu tranzitowego z krajów ościennych, z południowej Austryi, Węgier i Rosyi. A jak dziś wyglądają starania naszego kraju około zbliżenia się do dróg wodnych i morskich?!

Dziś około 5 do 6 tysięcy wagonów drzewa idzie na Odesę, ażeby z Odesy zrobić ten kolosalny objazd koło Europy do Hamburba.

Trzy tysiące wagonów owoców strączkowych i trzy tysiące wagonów zboża idzie do Romunii z Galicyi, ażeby zrobić tę samą objażdżkę przez Braiwę i Gałacz — również do Hamburga.

Dziś musimy się starać dojść do Łaby przez Czechy, do Odry przez Niemcy, a będziemy mogli swego czasu, gdy będziemy mieli żeglugę parową na Wiśle dostać się do morza drogą bardzo krótką leżącą przed nami.

Jeżeli żegluga parowa na Wiśle będzie utworzona, będziemy mogli przedewszystkiem drzewo nasze sposobem bardzo tanim i wygodnym bo Wisłą do Gdańska a stąd do krajów zamorskich wysyłać. Będziemy mogli

nie dopuścić do tego, co się obecnie dzieje, że w wyrobach drzewnych gdzie my właściwie prym wodzimy, inne kraje nas wyprzedzają, n. p. Slawonia goruje wyrobami drzewnymi na obcych targach tylko dla tego, że ma wygodną drogę komunikacyjną wysyłając swe produkta na Fiume podczas gdy my tego nie mamy.

Węgrzy mają fabryki w których wytwarzają rozmaite przetwory drzewne t. z. Holzstoff i celulozy, przeciw którym to wyrobom my obecnie konkurować nie możemy, mimo że mamy fabryki w Chabówce i w Stryju tylko dlatego, że Węgrzy mają dogodniejszą komunikacyę.

Tak samo ma się rzecz w kwestyi mąki.

Panowie wiecie, że młyny galicyjskie bardzo upadają wskutek tego, że postanowienia co do postępowania przy ocleniu zboża zagranicznego czyli co do tak zwanego Mahlverkeru zostały zmienione i to głównie na życzenie Czechów.

Starano się wprawdzie pomódz naszym młynom przez refakcye na naszych kolejach, ale powstała ze strony młynów wschodnich ta obawa, że młyny zachodnio galicyjskie lepiej na tem wyjdą.

Ta kwestya byłaby od razu załatwioną pomyślnie, tak dla młynów wschodnio galicyjskich, jak i dla zachodnio galicyjskich drogą bardzo dogodną i tanią, gdyby żegluga parowa na Wiśle została zaprowadzoną.

Także i dla innych wyrobów naszego kraju byłoby zaprowadzenie żeglugi parowej na Wiśle bardzo korzystne, mamy n. p. bardzo wielką fabrykę cementu w Sczakowej, dla której się okazała sposobność wysyłania cementu w znacznych ilościach do Szangaju w Chinach, ale fabryka ta musiała poledz w konkurencyi, bo cement górno szląski miał drogę tańszą t. j. spławną przez Odrę.

Tak samo ma się rzecz z dachówkami, któreby w znacznej ilości mogły pójść do Królewstwa.

Dziś w Warszawie założono wielką fabrykę cerezyny, któraby spotrzebowała bardzo znaczne ilości wosku ziemnego z Borysławia.

Już tego roku poszło 500 wagonów koleją do Warszawy, a gdyby droga wodna była dla nas dogodna, moglibyśmy coraz więcej wosku ziemnego tam wysyłać.

Nasze fabryki papieru posyłają dziś swoje wyroby na Tryjest do Hamburga a tymczasem Sassów i Czerlany mogłyby na przyszłość mieć drogę o wiele bliższą i tańszą na Wiśle przez Nadbrzezie.

Nie podobna roztaczać tu całego obrazu niesłychanego rozwoju tak rolnictwa jak leśnictwa i przemysłu. Gdybyśmy mieli ten tak tani spław Wisłą do wszystkich krajów zachodnich, Kraj nasz musiałby się stać centrem kolosalnego obrotu transitowego tak przywozu do nas jak i przewozu od nas. Pokazało się że n. p. z Tryestu będzie można bardzo dobrze wielką ilość towarów kolonialnych spławiać do Warszawy Wisłą w sposób bardzo tani. Węgrzy wysyłają wszystkie swoje produkta najrozmaiszemi drogami do Europy n. p. na Oderberg itp. wszystkie te produkta mogliby przeprowadzać przez nasz kraj przez Wisłę. Nawet z Rosyi południowej, gdzie obecnie nowych trzydzieści kilka fabryk cukru powstało, możnaby bardzo wygodnie i korzystnie tysiące wagonów transportować transito Wisłą.

Rownież wielki powstałby ruch importowy towarów Wisłą, które dziś koleją dalszemi drogami do nas przychodzą a są dla naszej niezamożnej publiczności bardzo potrzebne n. p. śledzie, ryż i t. p. Następnie narzędzia i maszyny rolnicze, dalej przyrządy wiertnicze dla przemysłu naftowego, również by miały tańszy do nas przywóz Wisłą. Te same narzędzia rolnicze pójdą potem do Węgier i maszyny wszelkiego rodzaju, które teraz tysiącami wagonów idą do Rosyi, sprowadzone będą drogą kolejową, przejdą swego czasu na drogę Wiślaną.

Otóż mnie się zdaje, że wobec tak potężnego rozwoju ekonomicznego, któryby nastąpił w naszym kraju, gdybyśmy mieli rozwiniętą żeglugę parową na Wiśle, powinniśmy się starać wszelkiemi siłami, wszelkimi środkami doprowadzić do tego, aby ten rozwój mógł nastąpić, aby przeszkody, które dziś istnieją co do rozwoju żeglugi parowej na Wiśle były usunięte.

Dlatego pozwoliłem sobie imieniem mojem i imieniem towarzyszy moich postawić wniosek, który Panowie macie dziś na porządku dziennym. Wniosek ten zmierza przedewszystkiem do wybudowania przystani zimowej i handlowej dla statków w Nadbrzeziu.

Podnieść tu trzeba, że już Rząd austryacki ma oddawna uwagę zwróconą na Nadbrzezie. Bo przecie przy wybudowaniu linii z Dębicy do Rozwadowa i Nadbrzezia nie miano nic innego na myśli, jak staranie o zbliżenie się do Wisły. Wprawdzie u nas to idzie trochę oporem i powoli, bo dawno już była stacya kolejowa w Nadbrzeziu, mimo to jednak nie można było się dostać do Wisły bo stacya od Wisły oddaloną była o 3 kilometry. I dopiero w maju 1897 a zatem przed trzema laty niespełna, po długich kołataniach sfer interesowanych wybudowany został tor dowozowy, który prowadzi wprost do środka

rzeki w ten sposób, że są dwa spusty, po którychidą szyny aż do środka Wisły. Budowa linii Przeworsk-Rozwadów także zmierzała do tego samego celu, bo starano się ukrócić linię do Nadbrzezia. Tą właśnie drogą Przeworsk-Rozwadów pójdą wielkie frachty drzewa, które do dziś dnia szły na Odessę, dalej tą drogą pójdą wielkie frachty owoców strączkowych i zboża, które dotychczas idą na Brailę i Gałacz,

Nadbrzezie więc jest punktem, gdzie się w kolosalnej ilości zaczną gromadzić towary, które będą miały być przeładowywane na statki. Koniecznem zatem jest stworzenie w Nadbrzeziu portu, gdzieby się statki w znacznej ilości mogły pomieścić w zimie albo też w owych czasach, gdy z powodu nadmiaru wody czy też innych jakich przeszkód żegluga jest wstrzymaną. Rosya ma dwa porty, jeden wielki w Warszawie, drugi mniejszy w Włoctawku, Prusy mają dwa porty wielkie w Toruniu i Szulicach, oprócz tego 9 portów małych dla spławu drzewa, podczas gdy my nie mamy dotychczas portu żadnego. Muszę tu oświadczyć, że Rząd austryacki od kilku lat sprawą tą żywo się zajmuje. Nawet w budżecie na rok 1900 wstawioną jest kwota 30.000 zł. jako część z ogólnej sumy 250000 zł., którą Rząd zamierza wydać na budowę portu w Nadbrzeziu. Ale muszę jeszcze dodać, że niedawno dopiero doszedł do Wiednia projekt wypracowany przez oddział budowniczo wodny Namiestnictwa tutejszego a mogę powiedzieć, że nie popełnię niedyskrecyi, jeżeli dodam, że w Wiedniu projekt ten doznał najzupełniejszego uznania i nie można się go było w sferach kompetentnych dość nachwalić z powodu pracy dokładnej i znakomitej. Projekt ten jest tak ułożony, że będzie kosztował cokolwiek więcej to jest nie 250.000 zł. ale 300.000 zł., ale zarazem jasnem jest, że ten projekt będzie mógł być wykończony w czasie stosunkowo bardzo bliskim, może za jakie 2 lata. Tymczasem oczywistą jest rzeczą, że jeślibyśmy mieli poprzestać na sumie 30.000 zł., która w budżet na rok 1900 jest wstawioną, to nie będziemy mogli nawet rozpocząć tego projektu, bo rozpoczynać na tak małą skalę z $^1/_{10}$ częścią całej przeznaczonej na to sumy znaczy tyle, co te pieniądze prawie wyrzucić.

(Głosy: Tak jest).

Trzeba pracę odrazu rozpocząć na odpowiednią miarę, bo na małą rozpoczęta rozleci się zupełnie. Dlatego jest to sprawa nadzwyczaj ważna, którą musimy poprzeć z całym naciskiem, ażeby zaraz po zatwierdzeniu projektu, które prawdopodobnie w krótce nastąpi, bo wszystkie dane istnieją, rozpocząć roboty na wielkę skalę, tak, ażeby robota cała wykończoną została w 2 latach. Dlatego postawić powinniśmy żądania energiczne do Rządu, aby kwotę potrzebną wstawiono do budżetu na lata 1900 i 1901.

Nie wątpię, ze naczelny Rząd tutejszy pójdzie za inicyatywą Sejmu pod tym względem i nie wątpię, że w takim razie Rząd centralny uwzględni to życzenie, zwłaszcza, jeżeli Koło polskie z całym naciskiem żądanie to poprze, aby to dzieło tak ważne nietylko w interesie Galicyi, ale dla całej monarchii było rzeczywiście szybko przeprowadzone.

Ale nie dość będzie na tem. Gdyby nawet port był ukończony, są jeszcze inne żądania, które muszą być uwzględnione, aby żegluga parowa na Wiśle mogła być zaprowadzoną. Rozchodzi się o to, że sama stacya kolejowa nie odpowiada wymaganiom obrotu tak wielkiego, jaki prawdopodobnie będzie miał miejsce. Wspomniałem poprzednio, że już po dwóch opustach idą szyny aż do środka Wisły. Towary, które przybywają wagonami kolejowymi muszą być przeładowane do małych wózków a potem do statków spuszczone. Jest to praca nadzwyczaj trudna, bo trzeba bardzo wielu ludzi do hamowania tych worków przy spuszczaniu i bardzo wielu koni, które te wagony naładowane ciągnąć mają w górę. To musi być zupełnie inaczej urządzone, jeżeli ruch ma być wielki, to muszą być urządzone żórawie, które, jak wiadomo ułatwiają w sposób bardzo prosty wyładowanie i przeładowanie towarów.

Obok tego, jeżeli towary drzewne, mianowicie drzewo, deski itp. mają w wielkiej mierze przybywać do Nadbrzezia, muszą być urządzone odpowiednie składy, gdzieby mogły przezimować w większych ilościach, bo bez takich składów nie może być pomyślany obrót drzewny na wielką skalę. Trzeba więc koniecznie dokonać odpowiednich urządzeń na samej stacyi w Nadbrzeziu. Jeżeli się rozchodzi o to, że powinny być w ogóle trudności usunięte, które dziś jeszcze przeszkadzają rozwojowi żeglugi parowej na Wiśle niech mi wolno będzie podnieść sprawę, która wymaga także uwagi Wysokiego Rządu.

Panowie bowiem wiecie, że w miejscach, gdzie odbywa się postępowanie cłowe, musi być zawsze urząd cłowy. Mamy 2 kategorye urzędów cłowych z 2-ma podkategoryami. Mamy urzędy cłowe główne i urzędy cłowe poboczne. Dawnymi czasy w Nadbrzeziu był urząd cłowy poboczny drugiej kategoryi. Dopiero w miarę jak się rozwinął obrót zamieniony został wskutek nalegań stron na urząd cłowy drugiej kategoryi na urząd pierwszej kategoryi.

Ale pokazało się, że ten urząd cłowy poboczny pierwszej kategoryi nie ma prawa przeprowadzać postępowania cłowego przy

wielu kategoryach towarów, które obecnie przybywają do Nadbrzezia. Nie można więc było n. p. towarów kolonialnych przeznaczonych do Warszawy odprawić i trzeba było udać się z prośbą telegraficzną do dyrekcyi skarbowej krajowej. Wprawdzie upoważnienie krajowej Dyrekcyi nadeszło odrazu telegraficznie, ale przecież niepodobna w takich sprawach przeprowadzić w każdym wypadku korespondencyę telegraficzną z Władzą wyższą. Wreszcie krajowa Dyrekcya Skarbu w uwzględnieniu sytuacyi oświadczyła, że gotową jest uprawnić urząd cłowy tamtejszy do oclenia tych towarów, które będą wymienione w osobnem podaniu przez strony interesowane wniesionem. Ale się pokazało, że przyszło kilka wagonów, w których obok tych towarów, które mogły być oclone, bo były wymienione w owym spisie, były także inne, co do których nie było upoważnienia wskutek czego trzeba się było znowu udać do Dyrekcyi.

Pokazuje się więc, że mimo najlepszych chęci Dyrekcyi skarbowej krajowej sprawa w ten sposób załatwioną być nie może, ale że trzeba koniecznie urząd cłowy w Nadbrzeziu zamienić na urząd cłowy główny choćby drugiej kategoryi,

Jestem przekonany, że do tego dojdziemy, bo istotnie potrzeba, aby Rząd w ogóle większą opieką otoczył sprawy odnoszące się do Wisły. Przytoczę Panom w tym względzie fakt interesujący.

Z początkiem zeszłego wieku było Nadbrzezie połączone z Sandomierzem przez most, który spłonął w r. 1818. i w owym czasie Rząd austryacki zyskał od rosyjskiego pozwolenie żeby miał przewóz przez Wisłę na granicę rosyjską, co przynosiło pewne dochody. Otóż to prawo Rządu austryackiego o które się może nie wiele troszczono przechodziło przez najrozmaitsze ręce i dziś jest w posiadaniu pewnego kupca rosyjskiego. Gdy ten kupiec rosyjski zaczął coraz większych wymagać opłat od przewozu i stawiać trudności, nie pozostało ajencyi kolei austryackich nic innego, jak zadzierżawić od tegoż kupca rosyjskiego to prawo, które poprzednio przysługiwało rządowi austryackiemu. Oczywiście wskutek tego powstały znowu pewne trudności po stronie Rosyi i dziś toczą się pod tym względem negocjacye.

Fakt ten dowodzi, że istotnie sprawa żeglugi parowej na Wiśle, wymaga dosadniejszej opieki Rządu, chociaż w sprawie zasadniczej wybudowania portu i sprawie regulacyi Wisły, dotąd Rząd zrobił rzeczywiście nie mało.

Przechodzę do dalszych warunków niezbędnych dla ułatwienia żeglugi parowej na Wiśle a zatem przedewszystkiem do sprawy regulacyi jej, która się ma jak następuje: Jak wiadomo dekretem cesarskim z r. 1861 było postanowione, że rzeki spławne galicyjskie: Wisła, San, Wisłoka, Dunajec i Dniestr, mają być regulowane na koszt państwa. I rzeczywiście w myśl tego reskryptu ponieważ regulacyi Wisły aż do Zawichosta nie można było inaczej przeprowadzić, jak w porozumieniu z Rządem rosyjskim, rozpoczęto negocyacye z tymże Rządem, które też w r. 1864 doprowadziły do traktatu zawartego w Krakowie w tymże roku, ratyfikowanego przez Rząd austryacki w r. 1871, a publikowanego w r. 1872 w „Dzienniku praw państwa“ Nr. 2. Roboty rozpoczęte zostały roku 1874.

W myśl tej konwencyi roboty regulacyjne Wisły miały być ukończone za lat 20. Otóż czy weźmiemy za punkt wyjścia rok 1864 czy rok rozpoczęcia robót 1874. to nie ulega wątpliwości, że ten termin 20-letni już dawno minął i dziś sprawa stoi tak, że ustęp od ujścia Przemszy przy Oświęcimiu do Krakowa ma być skończony w r. 1912 ustęp od Krakowa ku Niepołomicom (i ten jedyny tylko) będzie skończony prawdopodobnie na rok przyszły bo jest już prawie wykończony i mogę powiedzieć znakomicie wykończony, a ustęp z Niepołomic do Zawichosta liczący około 184 kilometrów więc prawie 2/3 całej linii liczącej 287.900 kilometrów, ma również być skończony dopiero w r. 1912. Widzicie panowie, że jeszcze tedy około 12 lat będziemy musieli czekać, nim na całej linii parowce będą mogły kursować. Przyczyny tego stanu rzeczy są różnorakie. Nie mogę pominąć, że są przyczyny leżące w naturze.

Panowie wiecie, że do robót około regulacyi potrzebne są wikle i kamień.

Otóż co do wikli to mamy wikle, które są niestety zanadto dobre tak, że są masami zakupywane dla wywozu do Anglii, do robót koszykarskich. Konkurencya więc jest ciężka dla naszego Rządu i to jest jedna przyczyna, że tylko w miarę podrostu wikla można mieć materyał odpowiedni.

Z drugiej strony są pewne okolicy Wisły, gdzie bardzo trudno o kamień. To są trudności wynikające z natury, które zatem uwzględnić należy. Ale o ile jestem poinformowany, to jedną z większych trudności jest też kwestya pieniędzy. Na całą linię od Oświęcimia do Zawichosta obejmującą 287 kl. i 900 metrów wstawiona w budżet suma wynosi 274.000 zł.

Na kilometr wypada około 950 zł. co jest kwotą niewystarczającą. O ile ja wiem roboty około ustępu od Oświęcimia do Krakowa, który ma być wykończony w r. 1912 mogłyby być znacznie przyspieszone gdyby ta suma 274.000 zł. była podwyższoną. Będzie to zatem jeden z postulatów, które z całym

naciskiem musimy tu stawiać i potem poprzeć w Wiedniu przez Koło polskie, aby suma na regulacyę koryta Wisły przeznaczona była znacznie podniesioną. Muszę jednak zwrócić uwagę, że choć regulacya ustępu między Niepołomicami a Zawichostem, gdzie musimy współpracować z Rosyą także w r. 1912 ma być wykończoną, to jednak Rząd austryacki, już robi obecnie znaczne starania aby o ile to od niego zawisło już teraz spław na tym ustępie był ułatwiony. Mianowicie Rząd austryacki zakupił wielką maszynę do baggerowania kosztem 30.000 zł. Parowiec ten już dziś oddaje znacze usługi na tej przestrzeni która ma tę własność, że tworzą się tam bardzo często ławy piasku. Trzeba nawet mieć statki małe dla wyszukania pod wodą ław piaskowych, które potem maszyną do baggerowania muszą być wygładzone. Widzicie zatem Panowie, że kwestya urządzenia koryta w sposób odpowiedni od Oświęcimia do Krakowa i od Niepołomic do Zawichosta, jest niezmiernie ważną. Jeśli już mamy objąć myślą całą Wisłę, to rzućmy okiem na dalszy ustęp który od Zawichosta idzie, aż do Otłoczyna. Dzieli się on znowu na dwa ustępy, jeden od Zawichosta do Warszawy i drugi od Warszawy do Otłoczyna a właściwie do Torunia. Od Zawichosta do Warszawy jest ruch cokolwiek mniejszy i dlatego starania co do regulacyi nie są bardzo usilne, od Warszawy do Otłoczyna a właściwie do Torunia, gdzie ruch jest bardzo ożywiony, spławność jest już o wiele lepszą a na ostatniej części Wisły od Torunia do Gdańska, już dziś śmiało okręty bardzo ciężkie kursują. Z tego stanu rzeczy wynika, że jeśli my zrobimy to, co potrzeba, po części sami, po części w porozumieniu z Rosyą na linii Niepołomice do Zawichosta, i jeśli utworzymy port w Nadbrzeziu, to żadnej trudności wtedy nie będzie, aby Galicya była połączoną z wszystkiemi najważniejszymi targami Europy, tak co do wywozu z naszego kraju, jak co do tranzyta z krajów innych zapomocą żeglugi parowej na Wiśle. Aby jednak parowce mogły kursować zupełnie wygodnie i swobodnie, potrzeba jeszcze pewnego uporządkowania innych stosunków na Wiśle co po części przez nas samych a po części drogą konwencyi z Rosyą powinno być przeprowadzone. Jest rzeczą ciekawą, że stosunek porządku publicznego na Wiśle jest absolutnie do dziś dnia nieokreślony. Istnieje traktat z Rosyą z r. 1818 w którym ustanowione są ogólne stusunki, obce mocarstwo co do żeglugi na Wiśle jest tam skonstatowana wolność używania obopólnych brzegów, ale ponadto nic więcej, bo w końcowym artykule tego traktatu jest wyraźnie powiedziane, że mają być wydane dopiero dalsze przepisy normujące kwestyę porządku publicznego na Wiśle. Dziś właśnie nie wiedzieć, kto ten porządek ma utrzymać. Obecnie na Wiśle rządzą właściwie flisacy i jeśli statek parowy spotka się z nimi to prawie od ich łaski zawisło, aby mógł spokojnie przejść. Ze strony Austryi istnieje tylko dawne rozporządzenie gubernialne z r. 1843 o policyi na rzece, ale jest ono tak przestarzałe, że dziś absolutnie nie może być zastosowane, więc koniecznie jest potrzebne urządzenie tych stosunków. Dalszą trudnością jest brak odpowiedniej ilości personalu technicznego.

Potrzebę tę odczuto nawet w rządzie tutejszym i starano się w Wiedniu o usystemizowanie nowych posad mianowicie jednego radcę dworu i 12 radców. Po długich pertraktacyach zgodził się rząd centralny tylko na 4 radców i dwóch nad inżynierów, czyli że niemal krakowskim targiem liczbę potrzebną przepołowiono.

Wspomnę jeszcze o jednej rzeczy, mianowicie że w obec ważnej roli, jaką ma dla spławu od Prus do nas Przemsza w długości 24. klm. od Mysłowic do Oświęcimia kompletnie uregulowana zachodzi tam trudność bardzo ważna, to jest, że most pod Chełmkiem jest bardzo niski, tak że parowce pod nim przejechać nie mogą, trzeba więc ten most podwyższyć.

Wspomniałem już o negocyacyach jakie potrzeba przeprowadzić z rządem rosyjskim w celu zapewnienia porządku na Wiśle, ale jeszcze jest jedna rzecz bardzo ważna, dla możności rozwinięcia szerokiej czynności ekspedycyjnej z naszej strony w Nadbrzeziu.

Jest to kwestya kaucyi, która obecnie musi być złożoną, albo w gotówce, albo w zapisie hipotecznym za wszystkie towary, które tranzyto mają przejść. Jest to prawie niepodobieństwem, aby za wagon cukru wartości 3000 rubli mógł spedytor złożyć kaucyę w całej wysokości, podczas gdy wobec innych państw wystarcza prosta deklaracya pisemna spedytora, że towary nie będą wyjęte. A zresztą nie potrzeba nawet tego zapewnienia bo towary są plombowane i nie mogą podrodze być naruszane. To jest bardzo ważna okoliczność.

Wspomnę jeszcze o innej rzeczy. Przy magazynach tranzytowych austryackich jest przepis, że właściciel magazynu ma złożyć kaucyę, tylko niewiedzieć za co, bo magazyn jest zamknięty a klucze leżą w urzędzie. Kupiec nie ma wstępu do magazynu bez strażnika, ale strażnik może wejść bez kupca, tak że kupiec nie wie co się tam dzieje a mimo to ma złożyć kaucyę. W innych miastach rzecz ta już jest usunięta, ale w Nadbrzeziu nie. I temu trzeba będzie zaradzić.

Otóż widzicie Panowie, że są niemożliwe przeszkody ważniejsze i mniej ważne, które muszą być usunięte, aby nareszczcie Wisłę módz w odpowiedni sposób zużytkować. Naturalnie korzystanie z portu i z uregulowanej Wisły może nastąpić w takim razie, jeżeli wobec wielkiego obrotu, który niezawodnie nastąpi, utworzy się towarzystwo austryackie żeglugi parowej, które się będzie musiało zaopatrzyć w znaczną ilość parowców odpowiednich. Takie towarzystwo powinno doznać najusilniejszego poparcia tak z naszej strony, jak ze strony rządu centralnego.

Jeżeli wyobrazimy sobie, jaka przyszłość może się rozwinąć dla Galicyi, gdyby to wszystko, o czem wspomniałem było dokonanem, a to jest kwestya kilku lat, jeżeli zatem już za kilka lat Galicya mogłaby widzieć nowy rozwoj swego przemysłu, rolnictwa i leśnictwa, a prócz tego mogłaby być na powrót wprowadzona w organizm handlu wszechświatowego, to może nie ma innego przedmiotu dla nas ważniejszego.

Żyjemy nadto w epoce, kiedy po szeregu klęsk finansowych, które jakby gromem na nas spadły, nastąpiła martwota i zwątpienie powszechne, wszyscy ręce opuszczają, a nawet zaczyna się rysować cały gmach społeczny, jako naturalna konsekwencya biedy i nędzy, jedni zaczynają przeciwko drugim walkę o egzystencyę.

W położeniu tak krytycznem jedyną drogę do osunięcia tak opłakanych stosunków jest skoncentrowanie wszystkich sił ekonomicznych i skierowanie ich ku celom nowym, jakiemi są rozwinięcie żeglugi parowej na Wiśle i usunięcie wszystkich przeszkód tamujących dotyczczas tenże rozwój

Niechże odtąd ta sprawa stanie nie tylko na porządku dziennym Sejmu, ale całego społeczeństwa, bo to jest jedna z tych spraw, które nas mogą wyzwolić z tego marazmu, w którym obecnie żyjemy.

Ta sprawa ma jedno jeszcze tętno i jedną jeszcze nutę, która niezawodnie znajduje odgłos w głębi naszej duszy. Ten program, który wiąże jakby tęczą nadziei Kraków z Gdańskiem, wywołuje wspomnienia z czasów najświetniejszych naszego narodu. Z szarej przeszłości występuje ów Kraków należący niegdyś do potężnego związku Hanzy, gdzie możni mieszczanie przyjmowali w królewski sposób, występuje ten Gdańsk, gdzie płody i plony zbierały się z owego spichrza Europejskiego którem było Królestwo Polskie i roznosiły nazwę Polski daleko za morza, występuje owa epoka, gdzie była w Polsce i siła i praca i zamożność. Otóż jestem przekonany, że na każdym kroku, który po drodze poprzednio wskazanej poczynimy znajdziemy tem więcej otuchy ile, że nas każdy ten krok wiąże z przeszłością tak piękną i dlatego pewny jestem, że owe pierwsze parowce naładowane płodami naszego kraju, które wyjdą za kilka lat z Krakowa i wywiozą płody nasze ku Gdańskowi i za morze, owe pierwsze parowce będą zarazem zwiastunami lepszej przyszłości z pokrewnionej z najpiękniejszemi czasami świetnej przeszłości.

Polecam zatem najgoręcej mój wniosek szczególnej uwadze Wysokiego Sejmu, i ponieważ, ta sprawa najściślej łączy się z wszystkiemi gałęziami gospodarstwa naszego kraju, proszę o odesłanie mego wniosku do komisyi gospodarstwa krajowego (Brawa i oklaski).

Marszałek. Czy żąda kto głosu pod względem formalnym? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z odesłaniem wniosku p. Rapoporta do komisyi gospodarstwa krajowego. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie wniosku posła Romanowicza o zmianę Statutu krajowego i sejmowej ordynacyi wyborczej w kierunku utworzenia nowej kuryi powszechnego głosowania i powiększenia liczby posłów z miast i gmin wiejskich. **(All. 71.)**

Celem uzasadnienia wniosku swego ma głos p. Romanowicz.

P. **Romanowicz.** Już poraz trzeci stronnictwo, do którego mam zaszczyt należeć staje przed Wysoką Izbą z wnioskiem o reformę naszej zastarzałej sejmowej ordynacyi wyborczej, z wnioskiem, który dąży do tego aby nasz system wyborczy sprowadzić na bardziej sprawiedliwe podstawy, i nwzględnić w nim z dawna już a silnie objawiane życzenia szerokich warstw ludności tego kraju.

W sesyi sejmowej w r. 1896/7 wniosek ten nie doczekał się drugiego czytania w tej Wysokiej Izbie. Wznowiony w roku następnym 1897/8 odszedł do Komisyi dla reformy wyborczej równocześnie z wnioskiem kolegi Jabłońskiego, który z naszego wniosku cząstkę jedną wyjął i tę cząstkę a mianowicie powiększenie liczby posłów z miast Wysokiemu Sejmowi do przyjęcia zalecił.

Wtedy Wysoki Sejm nad naszym wnioskiem przeszedł do porządku dziennego, a wniosek kolegi Jabłońskiego przepołowił, polecając Wydziałowi krajowemu, aby przedłożył na najbliższej Sesyi projekt powiększenia liczby posłów z miast, wszakże nie o 10, jak domagaliśmy się, ale co najwyżej o 5, a broń Boże o 6, lub więcej. Jakoż w zeszłym roku Wydział krajowy zastosował się do uchwały Wysokiego Sejmu i przedłożył wniosek powiększenia liczby posłów z miast o 5, a Wysoki Sejm przyjąć go raczył.

Rok cały jednak czekaliśmy na sankcyę tej ustawy, i rzecz dziwna: widocznie nie było zasadniczych trudności, skoro ona ostatecznie sankcyonowana została, ale ją sankcyonowano bezpośrednio przed zwołaniem Sejmu, aby wybór tych pięciu posłów z miast nie mógł już być dokonany tak, by ci posłowie już obecnie w Sejmie zasiadali. Widocznie powiedziano sobie, że skoro ma już spaść ta straszna klęska, iż pięciu nowych posłów z miast, więc prawdopodobnie postępowych, ma wejść do Sejmu, to przynajmniej trzeba tę klęskę o rok jeden odroczyć.

Uwzględnienie tej drobnej cząstki naszego wniosku o reformę wyborczą nie uwalnia nas jednak od obowiązku ponowienia w tej Wysokiej Izbie całej sprawy, nie uwalnia nas od powtórnego wniesienia wniosku, z którym dwukrotnie już nie mieliśmy szczęścia.

Bo wiemy po innych sprawach które w tej Izbie ostatecznie załatwione zostały, że rzeczy takie, które mają swoją wewnętrzną rację, ponawiać trzeba koniecznie aż do skutku a ostatecznie skutek ten się znajdzie. My ponawiamy te nasze wnioski, ponieważ od czasu pierwszego ich wniesienia nie zaszła żadna okoliczność, którąby mogła nas skłonić choćby tylko do odroczenia, a cóż dopiero do zaniechania tych naszych żądań. Bo ten rozwój społeczny, który jest powodem naszych żądań, on się przez ten czas nie cofnął ani nie zatrzymał, on przeciwnie całą siłą prze do tego, a y taką reformę wyborczą przeprowadzic i Sejm oprzeć na szerszych podstawach ludowych. I trwa też niezmieniony i niewzruszony ten główny polityczny i narodowy powód naszego wniosku, że nie można dopuścić, aby podstawa naszego Sejmu w kraju naszym była ciaśniejszą od podstaw wiedeńskiej Rady państwa.

A ponawiamy nasz wniosek może i dlatego, że i wy, szanowni panowie konserwatyści, do pewnego stopnia nas do tego zachęciliście. Oto w rozprawie nad reformą wyborczą w r. 1898 wasz, niewątpliwie wasz referent z tej tu trybuny powiedział, że niemożna rozszerzyć podstaw wyborczych, niemożna nowych warstw społecznych do Sejmu dopuścić, bo w takim razie musiałoby się zaostrzyć regulaminowe przepisy i musiałoby się wprowadzić już nietylko ten moralny przymus jaki jest dziś, nietylko powagę samego marszałka — ale i jakiś przymus nie moralny — nie powiem niemoralny.

Te słowa zrobiły wrażenie. Sejm pod tem wrażeniem nie chciał rozszerzyć praw wyborczych na szersze warstwy. To było w r. 1898. W r. 1899 pomimo że rozszerzenie to nie nastąpiło, panowie uchwaliliście ów przymus nie moralny. Panowieście to uchwalili i mamy już w tej chwili komisję dyscyplinarną, tylko nie mamy jeszcze tego *brachium militare,* któreby ewentualnie wykonało takie wyrzucenie posła z Izby, gdyby to za stosowne uznanem zostało. Więc jużeście zrobili to, przed czem p. Górski ostrzegał. Z tego zaś wynika, żeście już się przygotowali po waszej myśli na przyjęcie tych nowych warstw do Sejmu (Brawo), i pozostały wam już dziś tylko dwie rzeczy: albo się wyprzeć swego ówczesnego referenta albo głosować z nami. W każdym razie sądzę, że głos ówczesnego waszego referenta mamy dla naszych wniosków zapewniony.

A teraz niech mi będzie wolno w szczegółowem uzasadnieniu naszego wniosku przedewszystkiem wyjaśnić, dlaczego od niektórych punktów poprzednich naszych wniosków w tym roku odstępujemy.

W pierwotnym wniosku żądaliśmy, aby głosy wirylne rektorów obu uniwersytetów i politechniki zamienić na wybieralność posłów po jednym z każdego z tych zakładów. Zdawało nam się racjonalniejszem, aby w uniwersytecie, w tem ciele tak wysoko naukowo stojącem, jeżeli wybierają kierownika administracyjnego i naukowego, aby do tych głównych motywów wyboru nie mieszały się żadne uboczne względy polityczne, aby równocześnie przy rektorze nie wybierali jednorocznego posła na Sejm — aby rektor był rektorem a posła wybierały uniwersytety na 6 lat — prawo, które istnieje w Anglii od starodawnych lat. Wnoszenie polityki do uniwersytetu wydawało nam się lepszem raz na 6 lat, niż co roku. Jednakowoż, gdy same uniwersytety oświadczyły się bardzo stanowczo przeciw temu, gdyśmy rozważyli, że na kontynencie nigdzie tego niema, tośmy przyszli do przekonania, iż trudno narzucać uniwersytetom to, czego one nie chcą!

Drugi punkt, który opuszczamy, to jest sprawa osobnego trybunału wyborczego.

Opuściliśmy to dlatego, ponieważ mamy wprawdzie przekonanie, że byłaby to instytucja bardzo pożyteczna, że byłoby to wprowadzenie niektórych spraw u nas na tory nowe a dobre ale nie sądziliśmy, aby można teraz w jakikolwiek sposób dla tego pomysłu uzyskać większość, zwłaszcza że sprawa ta w teoryi jeszcze nie zupełnie ustalona a w praktyce niewypróbowana.

Więc woleliśmy rzeczy ważniejszych, jakie są w naszym wniosku, nie utrudniać takim punktem, którego przyjęcie jest więcej niż wątpliwe a który niema zasadniczego znaczenia.

Natomiast wprowadziliśmy do tego rocznego wniosku rzecz drobną co do cyfry, która nam się w obec zmienionych stosunków konieczną wydała. Jak wiadomo, kurja

włościańska wybiera jednego posła z każdego powiatu politycznego. Powstały 4 nowe powiaty, które pod względem ludności, siły podatkowej i t. d nie ustępują innym powiatom.

Jest więc słusznem, aby liczbę posłów włościańskich powiększono o czterech wybieranych z tych nowych powiatów. Życzenie to już w roku zeszłym odezwało się z grona posłów włościańskich i sądzę, że jest uzasadnione.

Co do liczby posłów z miast w poprzednich wnioskach żądaliśmy powiększenia jej o 10. Ustawa niedawno sankcyonowana pomnaża ją o 5, czyni zatem w połowie zadość naszemu życzeniu. Wracamy więc do naszego wniosku, aby liczbę zawartą w poprzednim wniosku wypełnić.

Nasz ustrój wyborczy opiera się zawsze jeszcze na reprezentacyi interesów. Można się z tem zgadzać lub nie — ja się przyznam, że jestem przeciwnikiem tego systemu — ale tam, gdzie system ten istnieje jak u nas, gdzie niema nadzieji aby mógł być prędko usunięty, bo i ustrój konstytucyjny państwa na niem się opiera, trzeba w obrębie tego systemu starać się uniknąć wszelkiej niesprawiedliwości i krzywdy. Że zaś reprezentacya miast w Sejmie jest niestosunkowo małą w stosunku do ludności, do siły podatkowej i inteligencyi i do innych na to wpływających czynników — to już dawno w tej Wys. Izbie uznano. Przypominam czasy, kiedy stawiano wnioski, a wychodziły one od Wydziału kraj., — aby liczbę posłów z miast powiększyć o 14. Lecz niestety, niemożna było tej myśli wówczas przeprowadzić. Było to temu lat 30 kilka — a od tego czasu miasta się rozwinęły, postąpiły w liczbie ludności, w sile podatkowej i inteligencyi i chyba stosunki nie zmieniły się tak, aby dziś nie było słusznem, co wtedy za słuszne uznano.

Podniosę tu tylko parę cyfr ogólnych, odnoszących się do tej sprawy. Miasta w Galicyi liczą 1,430.000 mieszkańców według spisu z 1890 r. To jest przeszło $21\frac{1}{2}\%$ całej ludności. — Gdyby zatem ludność wziąć za podstawę, to ze 161 posłów jacy według nowej ustawy w Sejmie zasiadają, należałoby się miastom 35 posłów, mają zaś obecnie 28. Ile płacą miasta podatków bezpośrednich, na to nasza drukowana statystyka dokładnej odpowiedzi nie daje, można jednak w bardzo dokładnem przybliżeniu to obliczyć. Lwów — a przytaczam tu cyfry zupełnie autentyczne na podstawie ostatniego budżetu = płaci 3:956.000 K. podatku, Kraków około 1,800.000 K. Co do innych miast zachodzi trudność uzyskania ścisłej cyfry. — Ale w w wiadomościach statystycznych o stosunkach krajowych w roczniku z. 1874 był artykuł: „Ustrój rad powiatowych“, i tam były podane cyfry podatków płaconych w miastach, na obszarach dworskich i w gminach miejskich. Otóż wówczas bez Lwowa i Krakowa płaciły miasta 839.000 zł., czyli 1,678.000 k.

Od tego czasu upłynęło lat 26, a powinność podatkowa tych miast z pewnością nie spadła, a raczej wzrosła. Taki Przemyśl płaci obebnie 180 kilka tysięcy, a proszę wziąć pod uwagę taki Stanisławów, Kołomyję, itd., które się tak rozwinęły. Jeżeli tedy zamiast 839.000 przyjmę okrągło milion tylko, to jest to stanowczo minimum tego co przyjąć można. W takim razie zaś suma cała podatków opłaconych przez miasta, wynosiłaby 7,756.000.

Że zaś to moje obliczenie jest bardzo bliskie prawdy, dowodzi analogiczna cyfra dla poprzednich lat na podstawie ówczesnych wykazów zestawiona, a podana w zeszłorocznem sprawozdaniu Wydziału krajowego, według którego w r. 1887 płaciły miasta i miasteczka razem ze Lwowem i Krakowem 3,835.000 zł., czyli 7,670.000 koron. Ja zaś przyjmuję okrągło 7,700.000. Że zaś według budżetu państwowego na r. 1900 suma podatków w Galicyi wynosi 29 milionów k., przeto miasta płacą blisko 30%, czyli około $\frac{1}{3}$ częśc wszystkich podatków bezpośrednich w kraju. I jeżeli tę podatkową cyfrę weźmiemy za podstawę, należałoby się miastom na 161 członków Sejmu, 47 posłów.

O czynniku trzecim: inteligencyi mówić chyba nie potrzeba, raz że się on w cyfrę ująć nie da, powtóre, że nikt chyba nie zaprzeczy, iż w miastach koncentruje się tak znakomita suma inteligencyi, iż one pod tym względem z każdą inną kuryą wytrzymają porównanie.

To jest minimum, co w tym kierunku powiedzieć można.

A jeszcze Panowie porównajmy miasta z obszarami dworskimi. Na 1,430.000 ludności mają miasta 28 posłów, na 272.000 mieszkańców obszarów dworskich mają obszary 44 posłów; na 7 do 8 milionów koron, opłacanych podatków mają miasta 28 posłów, na 3 miliony koron opłacanego podatku mają obszary dworskie 44 posłów. To ma być reprezentacya interesów? Nie! to jest, Panowie gwałt zadany rzeczywistym interesom. (Głosy: Tak jest brawa).

Otóż z tego, co powiedziałem, wynika. że sprawiedliwej cyfry dla liczby posłów z miast w tym Sejmie szukać trzeba pomiędzy 35 a 47 —, t. j. 35 według czynnika ludności, 47 według czynnika podatków. Znaleźlibyśmy tedy tę sprawiedliwą cyfrę w środku; między temi dwiema cyframi, a zatem około 41. — Jest obebnie 28 posłów z miast, 5 po-

słów dodaje nam wniosek, a więc byłoby razem 33 posłów, gdybyśmy doliczyli jeszcze 3 posłów z Izb handlowych, jako prawie posłów miejskich, to w takim razie mamy 36 posłów, więc właściwie jeszcze nie dochodzimy do tej cyfry 41, o której mówię jako mniejwięcej sprawiedliwej.

A teraz, Wysoka Izbo, przechodzę do tych punktów naszego wniosku, które przeciw nam wywołały największe antagonizmy, prawie oburzenie, które jednak na mnie nieraz robi wrażenie, że jest bardziej robione, niż szczere. Oburzenie to znajdowało swój wyraz i w tej Wysokiej Izbie i w publicystyce, i w ściślejszem zsolidaryzowaniu się konserwatywnych elementów tej Wysokiej Izby od czasu, jak się nasz wniosek pojawił, znalazło wyraz także w tem, że kilku naszych bardzo szanownych kolegów nas opuściło i utworzyło osobny klubik w Sejmie, jednem słowem oburzenie szczere, czy sztuczne a jednakowo było.

Otóż, proszę Panów, zdaje mi się, że po tem wszystkiem, co zaszło, od wniesienia naszego wniosku w roku 1896 a następoie w r. 1897 na rok 1898, mieliśmy przecież dość czasu, aby te punkty przez Panów głównie zaatakowane, wziąć poraz, nie wiem już który, pod bardzo ścisłą, bardzo sumienną rozwagę. Mieliśmy chyba dość czasu, aby się zastanowić nad tem, czy istotnie od takiej reformy, jakiej my żądamy,grozi krajowi jakie niebezpieczeństwo. I jeżeli po dwóch latach po spokojnym rozmyśle dziś jeszcze raz z tymi wówczas tak atakowanymi wnioskami przychodzimy, i jeżeli, w razie, gdybyście Panowie ich i tego roku nie uwzględnili, wracać z nimi będziemy aż do skutku, to tylko na podstawie tego naszego najgłębszego prezkonania, które nam inaczej postąpić nie pozwala.

Te punkty, które głównie były atakowane, to są bezpośrednie wybory, to jest tajne głosowanie, to jest wreszcie zaprowadzenie kuryi powszechnego głosowania na wzór V. kuryi w Radzie państwa,

W czasie ostatnich wyborów do Sejmu w r. 1895. żądania bezpośrednich wyborów z całą natarczywością były stawiane przez wszelkie zgromadzenia wyborcze gmin wiejskich i miast, były stawiane po wszelkich wiecach ludowych i zgromadzeniach, jako postulat, śmiało rzec można, całej ludności włościańskiej i wszystkich wyborców postępowych (głosy: tak jest). A dla czego? Przyznacie Panowie, że ta nasza ludność włościańska, która dawniej przez wieki i w czasie życia konstytucyjnego przez całe dziesiątki lat jeszcze przywykła tylko ślepo słuchać tego, co z góry przyjdzie, która przywykła poddawać się bezkrytycznie, wszystkiemu, co na nią spadnie, że ta ludność włościańska, skoro oświata do niej dotarła czy to przez szkołę, czy przez nieoficyalne środki jej szerzenia, przez książki, gazety, zgromadzenia, przez udział w publicznem życiu, że ta ludność włościańska zaczęła dochodzić do tej świadomości, która jej każe zastanawiać się na stosunkiem praw i obowiązków jej a innych warstw społecznych.

A w chwili, kiedy się nad tem zastanawiać ta ludność zaczęła i kiedy zaczęła spostrzegać, że są pewne niesprawiedliwości i pewne krzywdy do usunięcia, z tą chwilą; rzecz naturalna, usunięcia, tych niesprawiedliwości i tych krzywd domagać się musiała (brawo).

I oto, Panowie, okazało się, że jest co do usunięcia, bo się pokazało n. p. że zupełnie słuszne były żale tej ludności włościańskiej na nierówność rozkładu ciężarów szkolnych między obszarem dworskim a gminą i Sejm przed 6. laty tę nierówność usunął, — bo się pokazało, że słuszne były żale tej ludności włościańskiej na nierówność rozkładu ciężarów drogowych między gminą a obszarem dworkim, i Sejm tę nierówność usunął.

Owóż proszę Panów, taksamo się rzecz ma z wyborami dwustopniowo pośrednimi. — Nasz włościański wyborca zastanawia się, dlaczego każdy inny wyborca w całym kraju ma prawo głosować wprost na tego kandydata. do którego on ma zaufanie, tylko on jeden, ten włoscianio, albo on jeden ten mieszkaniec małego miasteczka, musi sobie dopiero wybrać opiekuna, któryby za niego to prawo wykonał (głos: który się sprzedaje.)

W tem proszę Panów, widzi ta ludność włościańska różnicę swego politycznego prawa, a prawa politycznego wszystkich innych warstw społecznych i zapytuje, czy ja nie płacę podatków tak jak oni? czy ja nie płacę podatku krwi w rekrucie, którego daję? czy ja nie jestem tak samo, jak oni w interesie własnym i kraju przynaglany do posyłania mego dziecka do szkoły wtedy, kiedy potrzebuję go np. do kopania kartofli? Ja to czynię w interesie przyszłości i dziecka tego i kraju — ale kiedy widzę, że obowiazki są równe, to Pytam się, dlaczego prawa nie są równe?

A nie dość na tem; ten opiekun, którego włościanin wybiera, aby za niego na posła głosował, nie jest związany i nie może być związany żadną instrukcyą, tak, aby jej nie mógł przekroczyć. I cóż się proszę Panów dzieje? Dzieje się to, że jak się zbierze nieliczna garstka wyborców, wybranych tych opiekunów, to na nich działają najrozmaitsze względy. (głos: I skutecznie!) — Tak jest, działają nieraz skutecznie. Otóż jeżeli ja, jako wyborca, który sam za siebie

głosuję wprost na posła, w drodze z domu do urny wyborczej zmienię moje zdanie i może pod czyim naciskiem, głosuję inaczej dziś, aniżeli może wczoraj myślałem, to ja mam do liczenia się tylko z sobą samym. Tylko moje własne wczorajsze przekonanie zdradziłem, że głosuję dziś inaczej. — Ale ten, proszę Panów, który imieniem pięciuset mieszkańców gminy idzie do urny i tam albo pod jakimś naciskiem zmienia zdanie — albo, powiedzmy teraz głośno co jest prawdą: zostanie kupiony — (głos: Tak jest) ten zdradził zaufanie tej ludności, która go tam wysłała. I to jest niemoralna strona wyborów pośrednich. Przed dwoma laty słyszałem z tamtej strony Izby świetnie wypowiedzianą mowę, przeciwko naszemu wnioskowi, w której powszechne głosowanie zostalo z tego punktu zaatakowane, że prefekt we Francyi robi co mu się podoba, żo on właściwie wybiera członków parlamentu, deputowanych. Jednemu obiecuje most, drugiemu order, innemu protekcyę dla syna i w ten sposób powszechne głosowanie wychodzi na to, że prefekt wybiera posłów.

A u nas, panowie? U nas nie ma powszechnego głosowania, a przecież w większej części starostowie wybierają posłów. (Brawa, głos: tak jest!) Jeżeli zatem nasza ludność włościańska protestuje przeciw pośrednim wyborom, to niech zechcą panowie z tego pretestu wydobyć tem moment etyczny, moment wysokiej wartości, że ta ludnośc powiada: przy tym systemie wyborów demoralizacya małej liczby wybranych przez nas wyborców, jest łatwiejsza, niż przy wyborach bezpośrednich a my nie chcemy do tej demoralizacyi dopuścić, my ją chcemy od siebie odtrącić. Takich czynników etycznych w życiu społecznem, narodowem i pólitycznem panowie lekce nie ważcie.

Te czynniki etyczne, kształcić, wzmacniać, rozwijać, to znaczy więcej, aniżeli niejedna tak zwana polityczna zdobycz, która po tem może w praktyce zależeć od wykonania, od łaski ministra, zmiany Rządu w Wiedniu.

Powiadają, że jakąś bardzo wielką szkodę poniesie narodowa sprawa, jeżeli zaprowadzimy bezpośrednie wybory. Czy Panowie sądzicie, że większość tego Sejmu kiedykolwiek przestanie, że może przestać być większością polską (głos: dlaczego nie?) czy sądzicie, że stosunki w tym kraju mogą się tak zmienić (głos: mogą!), czy Panowie tak mało przyznajecie siły i żywotności polskiemu żywiołowi w miastach i zachodniej części kraju a i tu w wschodniej części, gdzie on jest tak silnie między ruskim żywiołem rozrzucony, czy tak mało żywotności mu sami przyznajecie, że w tej chwili na moje pytanie odpowiadacie, że to jest możliwe? Ja wierzę — że tak nie jest. Zresztą, proszę Panów, jeżeli kandydat Polak ma zaufanie wśród ludności swego powiatu, jeżeli on na to zaufanie rzeczywiście zapracował i zasłużył, jeżeli on nie jest kandydatem narzuconym, ale na podstawie tych swoich zasług i swej pracy rzeczywiście z tego ludu wyszedł, głosami tego ludu jest wyniesiony na kandydata, to mu żaden system wyborczy nie zaszkodzi.

Przytoczę przykład. W pewnym okręgu wyborczym podczas wyborów do Rady państwa w roku 1897 polskiego kandydata nie postawiono wcale. Stąd tylko kandydat Rusin. Okręg to w bardzo znakomitej swej większości ruski i z tego okręgu, z tych gmin ruskich przychodziły żądania i prośby i protesty, dlaczego nie stawiamy kandydatury Polaka, tam bardzo ulubionego i bardzo dla czynów, dla pracy, dla zasług swych popularnego.

W dwa lata potem opróżnił się mandat wyborczy z tego samego okręgu, i bez żadnej presyi, bez żadnego nacisku ten kandydat Polak został wybrany. (P. Okuniewskiewski: Ormianin nie Polak!) Ormianin, tak jest, ale Polak. Ja to przytaczam tylko jako przykład, że gdzie jest rzeczywistą praca i rzeczywista zasługa, tam z wyborów wyjdzie kandydat, Rusin, czy Polak, który na to istotnie zasługuje.

Przechodzę teraz do sprawy tajnego głosowania, o której już bardzo niewiele powiedzieć mi wypada, ponieważ to, co się mówiło przedtem o wyborach bezpośrednich, to samo w znacznej część także do tajnego głosowania się odnosi.

Wiedział dobrze Schmerling co robi, kiedy w swojej pierwotnej ordynacyi wyborczej i w pierwotnych swoich statutach krajowych zamieścił głosowanie do Sejmu jawne.

A są jeszcze może tu w tej Wys. Izbie tacy, którzy pamiętają, jak się pierwszy raz te jawne wybory do Sejmu odbywały we Lwowie, jak prezesowie władz poszczególnych sami prowadzili swych urzędników do urny, pierwsi dawali głos za kandydatem rządowym i zostawali w sali, aby kontrolować jak ich podwładni głosują. A to nie były żarty. Sam znam dwa wypadki, w których urzędnicy głosujący wówczas przeciw kandydatowi rządowemu, urzędnicy, którzy postąpili samodzielnie i dali dowód odwagi cywilnej, zostali potem ukarani przeniesieniem na prowincyę i zatrzymaniem awansu. Jednego z nich mogę wymienić, bo już nie żyje, był nim późniejszy poseł do rady państwa, powszechnie znany i poważany August Lewakowski.

Owóż proszę Panów nie powinniśmy pisać ustaw, które ludzi na to narażają. Rozu-

miem bardzo dobrze, że człowiek z odwagą cywilną potrafi się narażać i na więcej je szcze. Ale nie wystawiajmy ludzi na pokusy, wiedzmy, że na większość nie składają się tylko te silne charaktery, które pokusę wytrzymać mogą. Pamiętajmy, że nie godzi się na podobne następstwa, wprost na karę narażać człowieka za to, że postępuje według własnego przekonania. Więc głosowanie tajne, jest według mojego przekonania jedyna gwarancya, że się podobne rzeczy dziać nie będą, jedyna gwarancya głosowania zupełnie swobodnego (Brawa).

Ale może ktoś powiedzieć, że dziś jest niemożliwem to, co się działo przed 40. laty. Ależ Panowie znacie przecież niewątpliwie tych różnych naszych małych i średnich Bismarczków, którzy w danym razie z pewnością spróbują w ten sposób postąpić jak wtedy postąpiono, byleby się tylko nadarzyła sposobność.

Ale niestedy, Galicya jest jeszcze w większości swej krajem analfabetów, a to sprawia pewne trudności w przeprowadzeniu głosowania tajnego kartkami. Otóż dla uniknięcia tej trudności powiadamy we wniosku naszym, że głosowanie w kuryi wielkiej własności i w kuryi miast ma być bezwarunkowo tajne, zaś w kuryach mniejszej własności i powszechnej ma być wolno głosować każdemu jawnie albo tajnie podług jego woli i wyboru. To jest konieczną koncesyą na rzecz analfabetów w kraju.

A teraz Panowie, najcięższy kamień obrony dla konserwatywnej strony tej Wys. Izby, czwarta kurya Sejmowa, odpowiadająca kuryi piątej w Radzie państwa.

Kiedyśmy przed trzema i przed dwoma laty wniosek ten uczynili, podniesiono przeciw niemu dwa rodzaje zarzutów. Jeden z tych zarzutów odpowiadał mniej więcej zasadzie „Quieta non movere“, nie ruszaj tego, co spokojne, siedźmy cicho pod naszym dachem i bądźmy kontenci, że się ten dach jeszcze na głowę nam nie zawalił.

A drugi był argument, zasadniczo powszechne głosowanie odrzucający, więc zwalczajmy także częściowe wprowadzenie powszechnego głosowanie za pomocą kuryi czwartej.

Pierwszy z tych wielce szanownych mowców, o których tu wspomniałem, był widocznie świeżo pod wrażeniem wypadków wiedeńskich.

Było to w lutym 1898 r., a więc w parę miesięcy po podwójnej rewolucyi, dokonanej w parlamencie wiedeńskim: jednej rewolucyi z dołu, która wyrzuciła prezydyum z Izby, a drugiej rewolucyi z góry, dokonanej przez wprowadzenie do parlamentu policyi, dla wyrzucania posłów opornych. Rewolucya na rewolucyę

Pod wrażeniem tych tedy wypadków, wśród dłuższej pauzy bezparlamentarnej, w chwili kiedy był rząd, który ani razu nie stanął nawet przed parlamentem t. j. gabinet Gautscha, poseł Wojciech Dzieduszycki wołał tu w Sejmie: Większość Sejmu powinna liczyć się przedewszystkiem z istotną koniecznością polityczną chwili obecnej. Takiej istotnej konieczności obecnie niema, aby zaprowadzać 5-tą kuryę w Sejmie, ale jest istotna konieczność w tem, aby utrzymać to wszystko, co wstrzymuje i uspakaja gorączkę, co konserwuje powagę Sejmu. Zapomniał jednak szanowny poseł, że gorączka była w Wiedniu, a nie w kraju, że burzy, która w Wiedniu szalała, nie było w kraju. To też kiedy powiedział: Szaleje burza, wśród tej burzy siedźmy pod dachem, który mamy nad głowami, niech burza przeszalaje to zrobił wrażenie, że nie otrząsł się jeszcze z tego, co widział w Wiedniu, że tamtejsze wypadki i stosunki przeniół do tej tu sali.

Burza przeszalała.

Wiemy doskonale, że nie była ona właściwie wywołana przez piątą kuryę, i to o czem się tak chętnie zapomina, należy tu wyraźnie powiedzieć i stwierdzić. Powodem tej burzy nie była uchwalona w r. 1896 a w r. 1897 poraz pierwszy wprowadzona w życie reforma wyborcza. Powód leżał w zupełnie czem innem, w szalonem roznamiętnieniu antagonizmów narodowych w Radzie państwa.

Dziś proszę Panów ta burza przecież powoli idzie do uspokojenia, parlament zaczyna funkcyonować. A zresztą od uspokojenia parlamentu nasze postanowienia co do podstaw, na których Sejm nasz ma się opierać, nie zależą i zależeć nie mogą. My nie potrzebujemy naszych postanowień stosować do tego, czy burza w Wiedniu szaleje czy nie, my się stosujmy do tego, co jest w kraju.

Ta zasada „siedź cicho pod dachem“, „quieta non movere“ jest może dobra wtedy, kiedy pomija stosunki zupełnie uspokojone i normalne, kiedy nikt niczego niema do żądania, kiedy nikt nie odczuwa żadnej niesprawiedliwości ani krzywdy. Ale jeżeli raz jest ruch obudzony w tym kierunku, iż pewne warstwy społeczne domagają się tego, aby im nadać prawa polityczne, jeżeli te warstwy uświadomione są w tem, że im się te prawa należą, to nie możemy mówić „quieta non movere“, lecz mamy obowiązek zastanowić się nad tem, w jaki sposób ten ruch, który jest i którego się żadnymi środkami policyjnymi nie usunie, zużytkować jak najlepiej w interesie społeczeństwa, kraju i narodu (Oklaski i brawa).

Ruch umysłów dziś nie zatrzymuje się u granic państwa ani prowincyi. Jeżeli fala jego dotrze do takiego kraju i społeczeństwa, w którem dane są warunki, aby się ten ruch przyjął, to nie można go zatrzymywać w znaczeniu przymusowego postępowania, lecz jedynie racyonalną jest polityka, o której mówiłem, użytkowania tego ruchu dla dobra społeczeństwa i kraju. (Brawa).

Przeciw powszechnemu głosowaniu, choć właściwie ono nie stoi tu na porządku dziennym, bo dołącza się tylko do istniejących kuryj jedna nowa kurya z głosowaniem powszechnem wystąpiono tu przed dwoma laty z bardzo uczonymi, ale zdaje mi się, nie dość silnymi argumentami.

Cofnięto się nawet aż do Rzymu. Upadek Rzymu przypisano zdemokratyzowaniu się rzymskiego społeczeństwa. Zapomniano jednak o niektórych bagatelkach. Zapomniano o bagatelce takiej jak to, że ten Rzym był państwem zaborczem, zbójeckiem, że ten Rzym za wiele krwi ludów wielkich się napił, za wiele obcych krajów zabrał i zrabował, i zanadto się utuczył obcem zrabowanem mieniem, że się w tem właśnie i przez to zdemoralizował i dla tego ostatecznie upaść musiał bez względu na formę rządu, czy ona była demokratyczną czy oligarchiczną czy despotyczną, czyby nawet była podówczas jeszcze nieznana forma konstytucyjna. On upaść musiał, bo go przeżarła ta wewnętrzna zgnilizna, dlatego, że był rabunkowem państwem.

Przytacza się dalej przykłady francuskie i mówi się o tym prefekcie, o którym już pierwej wspomniałem. Proszę Panów, rzecz całkiem prosta: Usunąć nadużycia owego prefekta, a może powszechne głosowanie i we Francyi wyda inne rezultaty.

Takie rzeczy nie są związane z formą głosowania, nie są związane z formą rządu, nie są związane z tem, czy prawa wyborcze mają liczne miliony, czy też są one skoncentrowane w ręku niewielkiej liczby. One są związane z całym systemem administracyi politycznej i, jeżeli ten system jest zdemoralizowany i demoralizujący, wtenczas, czy wybory są pośrednie, czy bezpośrednie, czy powszechne, czy też na małą ilość obywateli ograniczone, zepsucie przyjść musi i tego samego argumentu, którego się dziś używa na podstawie stosunków francuskich przeciwko powszechnemu głosowaniu tego samego argumentu na podstawie bardzo wielu doświadczeń w takich krajach, gdzie są inne wyborcze systemy, można przeciw tym innym systemom użyć. Ale czy przykład Niemiec np. byłby odstraszającym? Powiedźcie panowie, co Niemcy straciły na zaprowadzeniu powszechnego głosowania i to nie jako kuryi jednej, jak u nas, ale na oparciu całego systemu parlamentarnego na powszechnem głosowaniu?! Niemcy zyskały to, że partya socyalistyczna, która była przed 20 i 30 laty ściśle wyłącznie rewolucyjną, w Niemczech wchodzi powoli w organizacyę państwową, że się stopniowo unarodawia, nacyonalizuje, bierze udział czynny w życiu politycznem i że rząd sam bardzo wiele jej postulatów przeprowadza.

A jeżeli w Niemczech system powszechnego głosowania nie wydał złych skutków, które mu przypisują, jakoby on wszędzie je wydać musiał, to w znacznej części zawdzięcza to temu, że w Niemczech inteligencya wcześnie zrozumiała potrzebę reform społecznych, że tam powstały nowe szkoły ekonomiczne, które te reformy społeczne na sztandarze swoim wypisały i że te nowe szkoły umiały wywrzeć taki wpływ na rząd, że ten wstąpił na tę sąmą drogę.

Więc czy głosowanie powszechne jest zabójczem, jak tu powiedziano, czy nie, to zależy od samego społeczeństwa. Ono potrafi, jeżeli jest dość silne, dość rozumne swoim sprawom publicznym, politycznym i społecznym nadać taki kierunek, ażeby tych niebezpieczeństw, z powszechnem głosowaniem, jakoby nieuniknienie połączonych, można było uniknąć.

Ale powiadacie, Panowie, nieraz, że ta kurya piąta jest znowu wielkiem dla sprawy narodowej niebezpieczeństwem. Niechże mi wolno będzie powołać się na przykład, na doświadczenie, już w naszym kraju zrobione. W przekonaniu Panów kryteryum niewątpliwie bezpieczeństwa, względnie niebezpieczeństwa dla sprawy narodowej pewnego systemu wyborczego, będzie to, czy posłowie, którzy z tego systemu wyszli, należą w Wiedniu do Koła polskiego, czy nie. Otóż z kuryi piątej, która wybiera z Galicyi 15 posłów, jest w Kole polskiem 9, czyli 60%, a poza niem 6, czyli 40%, a z kuryi czwartej, która nie jest kuryą powszechnego głosowania, na 27 posłów, z Galicyi do Wiednia wysyłanych, jest w Kole polskiem 11, a poza niem 16, więc większość: w Kole 41%, poza Kołem 59%. Więc cyfry — zdaje mi się — przekonują dość jasno, że te niebezpieczeństwa, z któremi według Panów piąta kurya byłaby połączona, są poprostu złudne.

A teraz wybaczy Wys. Sejm, że przytoczę raz jeszcze motyw, który już przed 2 laty był w tej Wys. Izbie podniesiony i to z wielkim naciskiem, a przytoczyć go muszę dlatego, bo jest on dla nas w tej sprawie najbardziej decydujący. Z chwilą, gdy wyborczy system do parlamentu centralnego, oparty jest na szerszej podstawie, aniżeli system

wyborczy sejmowy, jest absolutną polityczną koniecznością ze stanowiska autonomicznego i narodowego tę podstawę wyborczą sejmową rozszerzyć tak, ażeby każdy człowiek, który ma prawo wyborcze do Rady państwa, miał także prawo wyborcze do Sejmu. Jestto konieczność polityczna i narodowa, jestto konieczna konsekwencya zasady autonomicznej, którą chyba wszyscy tutaj wyznajemy.

Bo nie można dopuścić do tego, ażeby wyborca, który głosował do Rady państwa, ażeby cała warstwa ludności, która do Rady państwa głosowała, widziała swoją opiekę, swoją obronę, swoją przyszłość w Radzie państwa, a nie tutaj. Niemożna dopuścić do tego, ażeby mówiono: „Tego co wam Niemcy dali, tego co wam dał centralny parlament i rząd, tego wam wasi rodacy w kraju tutaj odmawiają!“ (Brawa).

To jest dla mnie punkt tak silny, że nie rozumiem, jak można być autonomistą i stawiać Sejm wyżej w przekonaniu swojem i w dążnościach swoich, aniżeli Radę państwa, tak, jak oczywiście wszyscy to robimy, a równocześnie ten Sejm opierać na ciaśniejszej podstawie i cały szereg warstw ludności stawiać poza prawami wyborczemi w tym kraju i wobec tego Sejmu — poza sprawami, które one mają wobec wiedeńskiego parlamentu.

Powiedziano mi na to przed dwoma laty: „Oczywiście znajdzie się ktoś, kto im tę różnicę po-lszepnie!

Nikt się znaleść na to nie potrzebuje. Przecież ci ludzie mają oczy otwarte, umieją czytać, przecież ci ludzie, którzy głosowali raz, a nie głosują drugi raz sami spytają: „Dlaczego dziś nie głosujemy?“

— „A, bo to wybór do Sejmu krajowego!“

„A dlaczego głosowaliśmy wczoraj? — „Bo to był wybór do Rady państwa, do tych centrałów w Wiedniu!

I mówi się dziś o rozszerzeniu praw tego Sejmu. A jakimże czołem moglibyśmy żądać rozszerzenia tych praw, jeżeli ono jest zarazem odebraniem praw pewnej części ludności, która już te prawa ma?! (Brawa). Rzecz całkiem naturalna, że jeżeli miliony ludności, które głosują do Rady państwa, nie głosują do Sejmu, to w takim razie przeniesienie jakiejś sprawy z Rady państwa do Sejmu jest usunięciem jej z pod wpływu tych, których te miliony wybrały a oddaniem jej do decyzyi tych, których one nie wybierały — a więc i odebraniem tego prawa tymże milionom. Z tych powodów wydaje mi się że interes wprost politycznej przyszłości tego kraju, interes urzeczywistnienia, chociażby częściowego, tego autonomicznego programu, tego sztandaru, który tak wysoko przez przeciwników naszego wniosku był podnoszony, wymaga absolutnie, ażebyśmy nie byli wobec tych szerokich mas ludności gorszymi, aniżeli był parlament niemiecki, centralny.

Jeżeli tego roku sprawy tej, Panowie, nie załatwicie, przyjdzie ona tu na rok przyszły a zwracam uwagę, że to już przedostatnia obecnie sesya sejmowa.

Niechże Panowie swojemu następcy temu sejmowi, który po Was przyjdzie, nie zostawiają zarzewia niezadowolenia tych, którzy mając prawo wyborcze i polityczne do parlamentu, są pozbawieni tych praw przy wyborze do Sejmu. Niech Panowie temu przyszłemu sejmowi zostawią raczej ten spokój, jaki wywoła to przekonanie, że się wymierzyło sprawiedliwość, że się uczyniło zadość żądaniom słusznym, które już w państwie uznano za słuszne. Jestem zresztą przekonany, że, jeżeli ta sprawa, która w tej chwili z dołu do Wys. Sejmu wchodzi, nie będzie w krótkim czasie załatwioną w sposób, zgodny z temi żądaniami, to w niedługim czasie przyjdzie ona do Wys. Sejmu z góry, a wtedy już, przykro to powiedzieć, ale zdaje mi się — ci, którzy dzisiaj przeciw temu wnioskowi głosują, wtedy za nim głosować będą.

(Głos. Nawet będą silić się na argumenty za! Brawa).

A przyznajcie, Panowie, że grzeszyliśmy dotychczas bardzo często opóźnianiem się z reformami! Przyznajcie, Panowie, że reforma ustawy szkolnej, która zrównała ciężary szkolne między gminą a dworem, byłaby trafiła na grunt o wiele wdzięczniejszy i podatniejszy, gdyby była przyszła przed 6 laty. Tymczasem trafiła już na grunt, niezadowoleniem zorany, tak że minęła prawie bez wrażenia wśród ludności i to uczucie uznania wdzięcznego, które Sejm powinien był za nie zbierać, nie zostało tą uchwałą wywołane.

Przyznajcie, Panowie, że taksamo rzecz się miała z ustawą drogową, o którą przez dziesiątki lat się upominano, ażeby zrównać ciężary drogowe gmin i dworów. Znowuśmy się opóźnili i znowu minęła ona bez wrażenia. Nie doprowadzajmy do tego, ażeby ta reforma wyborcza, która jest konieczną konsekwencyą dokonanej reformy wyborczej do Rady państwa, ażeby ona przyszła znowu za późno i przyszła z naciskiem z góry, tak że przestałaby być zasługą Wys. Izby a została zasługą rządu.

Ja pragnę, ażeby ona była zasługą tego Wys. Sejmu, ażeby była ważnym krokiem naprzód na tej drodze, na której musimy kroczyć, ażeby dla sprawy krajowej, dla sprawy narodowej pozyskać miliony. (Brawa).

Na tem kończę a pod względem formalnym proszę o odesłanie mojego wniosku

do osobnej komisyi dla reformy wyborczej, z 18 członków złożonej. (Huczne brawa i oklaski).

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. P. Romanowicz wnosi odesłanie jego wniosku do komisyi dla reformy wyborczej, złożonej z 18 członków. Kto przyjmuje ten wniosek zechce rękę podnieść. (Niepewna ilość). Wobec tego proszę tych Panów, którzy zgadzają się z tym wnioskiem, ażeby zechcieli powstać. (Większość). Wniosek jest więc przyjętym.

Następuje pierwsze czytanie wniosku posła Zolla w sprawie opłat za telegramy. All. 72. Dla uzasadnienia wniosku głos ma p. Zoll.

P. **Zoll**. Wysoki Sejmie! Mój wniosek składa się właściwie z 2 wniosków; jeden dotyczy telegramów, wysyłanych do Rosyi, drugi zaś telegramów wysyłanych do takich miejscowości, w których nie ma stacyi tele graficznej. Co się tyczy pierwszego wniosku, to miałem już zaszczyt w r. 1889 podobny wniosek złożyć do laski marszałkowskiej. Wówczas Wysoki Sejm wniosek ten uchwalił, ze strony c. k. Rządu nastąpiło również życzliwe oświadczenie, a skutek był ten, że należytość telegraficzna do krajów położonych w Rosyi z 14 zniżoną została na 12 ct. za każde słowo, a to skutkiem uchwały międzynarodowej konferencyi, odbytej w r. 1890 w Paryżu. Zgodzicie się jednak panowie, że i ta należytość jest zbyt wygórowaną i wcale nie odpowiada stosunkom, jakie nas a nawet, mogę powiedzieć, przeważną część krajów koronnych w Austryi łączy z krajami położonemi w Rosyi, zwłaszcza z Królestwem polskiem.

Co do nas nie potrzebuję się bliżej rozwodzić, bo dużo osób zamieszkałych w naszym kraju złączonych jest związkami rodzinnemi z familiami zamieszkałemi w Królestwie; a co się tyczy innych krajów koronnych, to przecież wielu przedsiębiorców fabrycznych tam zamieszkałych złączonych jest tyloma interesami z Królestwem polskiem skutkiem wysoko rozwiniętego tam przemysłu fabrycznego!

Jeżeli przed 10 laty udało się zniżyć za każde słowo należytosć telegraficzną chociaż o 2 centy, to spodziewać się można, że przy usilnych staraniach c. k. Rządu można będzie przeprowadzić znacznie dosadniejsze zniżenie, zwłaszcza że skarb państwa ani jednego, ani drugiego państwa na tem nie ucierpi, albowiem jeżeli będzie znaczna zniżka, to należytość przyniesie dla obydwóch państw większy dochód jak dotychczas.

Przechodzę do drugiego wniosku, wniosku dotyczącego kaucyi składanych przy telegramach przeznaczonych do takich miejscowości, gdzie nie ma stacyi telegraficznej.

Wiadomo, że do niedawna była w takich razach stała opłata, przeznaczona dla posłańca który ze stacyi telegraficznej miał ten telegram zanieść adresatowi. Jeżeli się nie mylę, to wynosiła 40 ct.

Obecnie zmieniono rzecz w ten sposób, że każdy telegrafujący do takiej stacyi, gdzie nie ma urzędu telegraficznego, musi na stacyi nadawczej złożyć kaucyę 2 zł., z których stacya, do której telegram przychodzi, opłaca posłańca, a ta stacya, w której kwota 2 zł. była złożona, zwraca następnie telegrafującemu resztę z tej kwoty.

Że manipulacya ta jest dla stron bardzo niedogodna, dowodem tego liczne i głośne skargi w całym kraju. Mniej kłopotu ma ten, który mieszka w tem miejscu, gdzie oddaje telegram, ale cóż ma robić ten, który tam nie mieszka i musi umyślnie przyjeżdżać, aby mógł odebrać resztę kaucyi. Jeżeli zaś w przejeździe za granicę nadał tu ktoś taki telegram, to mu kaucya przepada.

Ale mojem zdaniem także i dla organów urzędowych ta manipulacya jest niedogodna, wymaga bowiem rozmaitych obrachunków i kontroli. Wszystkie te uciążliwości mogą być usunięte, jeżeli się powróci do dawnego systemu i zaprowadzi znowu stałą opłatę dla posłańca. Skarb państwa nie powinien na tem stracić, owszem powinien korzyść odnieść. Jeżeli bowiem jedno lub drugie miejsce jest zbyt oddalone od urzędu telegraficznego i będzie trzeba posłańcowi coś więcej zapłacić, to za to płaci mu się mniej, jeżeli miejscowość jest bliską stacyi telegraficznej A ponieważ urzędy telegraficzne coraz bardziej się mnożą, więc tych bardziej oddalonych miejscowości będzie coraz mniej.

Ograniczam się do tych kilku słów, sądzę bowiem, że wystarczą do uzasadnienia mego wniosku a mam nadzieję, że przy drugiem czytaniu zostanie przez Wys. Izbę uchwalony.

Pod względem formalnym proszę o odesłanie tego wniosku do komisyi administracyjnej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie wniosku p. Rozwadowskiego w sprawie wydania nowej ustawy lasowej.

Dla uzasadnienia wniosku głos ma p. Rozwadowski.

P. **Rozwadowski**. Wysoki Sejmie! Zabierając głos w tej sprawie muszę zwrócić u-

wagę Wysokiej Izby na obecnie obowiązującą ustawę lasową. Przepisy jej przestarzałe, niepraktyczne, często nawet niesprawiedliwe, nie odpowiadają naszym stosunkom ekonomicznym, uszczuplają prawa własności — nie wywierając dodatniego wpływu na gospodarstwo lasowe — a ogółowi, gospodarstwu krajowemu, żadnej lub prawie żadnej nie przynoszą korzyści. Ustawa lasowa obowiązuje na podstawie patentu cesarskiego z r. 1852. Prawie pół wieku minęło od dnia jej wydania i już to samo przemawia przeciw niej. Wydaną została w czasie, kiedy las w Galicji prawie żadnej nie miał wartości, szczególnie, jeżeli cokolwiek był oddalony od główniejszych miast — kiedy ludność kraju nie przekraczała a nawet nie dosięgała 4 milionów mieszkańców, kiedy komunikacye były nader skąpe i najprymitywniejsze, przemysłu nie było, ale roli względnie do ilości mieszkańców było dosyć, wyprodukowane też zboże, nietylko wystarczało na pokrycie konsumcyi krajowej, ale było artykułem eksportu w poważnych ilościach. — Parcelacya obszarów dworskich, posiadłości, tak zwanych dominikalnych i przemienienie ich na rustykalne była niedopuszczalną. Służebnictwa były nieuregulowane i one może były jednym z głównych powodów wydania tej ustawy. Nie było prawie lasu, któryby nie był obciążony obowiązkiem dostarczania opału, chrustu, materyału budowlanego, a nawet pastwiska dla gmin lub probostw. Koniecznem było te prawa ściślej określić, ochronić je i wydać przepisy gospodarczo lasowe, by właściciele lasów mogli dotrzymać swych zobowiązań serwitutowych i lasy przedstawiające znaczniejszą wartość dopiero w przyszłości ochronić od spustoszenia. Stąd mowa w ustawie o lasach ochronnych, zamkniętych, stąd przepisy o tępieniu szkodników leśnych, przepisy pożarowe i t. p., ale główna uwaga skierowaną jest w ustawie nie na jakość lasu, na jego położenie i grunt na którym rośnie, lecz na właściciela. Od czasu ogłoszenia ustawy wydawały czy to namiestnictwa, czy ministerstwa cały szereg rozporządzeń i interpretacyi ustawy, ale oczywiście opartych na samej ustawie, która śmiem twierdzić nie odpowiada dzisiejszym stosunkom i sama w sobie nie zawsze sprawiedliwa i niedokładna. Że nie odpowiada dzisiejszym stosunkom, pozwolę sobie później wykazać, ale że jest niesprawiedliwą, dowodzi już to, że pod jedne przepisy podciąga wszelkie bez wyjątku lasy, bez względu czy one położone w Karpatach, czy rosną na piaskach, czy na podgórzu, czy na najurodzajniejszych naszych ziemiach na Podolu lub w ziemi tak zwanej bełzkiej. Sądzę, że każdy nie uprzedzony, choćby nigdy nie zajmował się lasami przyzna mi, że przecież inne przepisy powinny obowiązywać właściciel lasów na skalistych stokach Karpat, a inne na żyznych i bogatych równinach. Ale ustawa jest i niedokładną, bo najpierw dzieli lasy, uwzględniając jedynie ich właścicieli, a powtóre w postanowieniach ustawy jest tyle luk, tyle niejasnych określeń, że żaden właściciel lasu nie wie, czy i pod jakimi warunkami może się spodziewać uzyskania pozwolenia na korczunek, co więcej czy mu c. k. władze wyrąb lasu nie zamkną — nie wie jak ma gospodarować, by mu przy pierwszej lepszej sposobności p. inspektor lasowy nie zarzucił, że lasu nie prowadzi jak należy, nie wie nawet, czy go c. k. starostwo nie wyzuje z części praw jego, jako właściciela nie pozwalając na zamierzone wyręby, uszczuplając tem samem jego dochody lub narzucając mu leśników, których ani chce, ani potrzebuje. Przechodząc do wykazania, że obecnie obowiązująca ustawa nie odpowiada dzisiejszym stosunkom, sądzę, że niepotrzebnie nużyłbym Wysoką Izbę, siląc się na określenie, o ile zmieniły się stosunki w ciągu ostatnich 50 lat t. j. od czasu wydania ustawy, o której mowa, wspomnę tylko o podwojonej ludności, o całej sieci dróg i kolei żelaznych wybudowanych i budujących się w ostatnich czasach — o przemyśle, który choć skromne, ale stałe znaki życia i rozwoju okazuje. — Podwojona ludność to podwojone zapotrzebowanie żywności, to podwojona potrzeba zarobku, to podwojona ilość ludzi dążących przez całe życie do posiadania kawałka ziemi, których jedynem pragnienieniem na swoim zagonie dla siebie i dla swej rodziny pracować (jedynem pragnieniem) mieć własny dach nad głową. W obec tego faktu § 2 ustawy lasowej nie wytrzymuje krytyki. Nie pozwala on na korczowanie lasu, nie pozwala na zamienienie lasu na pole, choćby grunt pod lasem był najodpowiedniejszym pod oprawę zboża. Zwiększyła się potrzeba artykułów żywności, zwiększyła się ludność potrzebująca kawałka ziemi — ale zkąd wziąć tej ziemi, jak powiększyć ilość żywności, kiedy nie wolno odjąć żadnego gruntu leśnego hodowli drzewa, a przecież opałem i materyałem, samem drzewem, nie można wyżywić ludnodności, mniejszy zaś kapitalista, nie kupi lasu, bo ten go nie wyżywi. I tu dostrzega się także jednę z przyczyn emigracyi, to lud nasz nie mógł się dokupić kawałka ziemi uprawnej, bo tej względnie do przyrastającej ludności coraz mniej, a z pod lasu wydobyć jej nie wolno — nie widząc zwiększającego się zarobku, bo ten wzmaga się tylko przy intenzywnej i rozszerzającej się uprawie i przy rozwoju przemysłu, szuka tej ziemi, tego zarobku, poza ojczyzną, poza morzami. Również utrudnionem jest przez ustawę lasową i tak już bardzo ciężkie położenie średniej własności.

Potrzeby państwowe, krajowe, powiatowe wzrastają z dniem każdym do zatrważających rozmiarów — warunki życiowe coraz cięższe — prawie niemożliwe podołać im — niezbędnem jest uzyskanie większej renty z swej posiadłości, ale choćby się miało z gruntu pod lasem, po wykorczowaniu, podwójną i potrójną korzyść osiągnąć, nie wolno go naruszyć, nie wolno użyć pod pług, choćby rodzina miała popaść w nędzę, a ziemia zmienić właściciela — ze szkodą, jak to najczęściej bywa, sprawy narodowej. Że takie postanowienia nie odpowiadają zdrowemu gospodarstwu społecznemu — to nie tylko moje zdanie. Znakomici ekonomiści społeczni, jak profesor Bücher w Berlinie, profesor Conrad w Halle, stanowczo się oświadczają za korczunkiem lasów, jeżeli grunt pod lasem odpowiedni pod uprawę zboża i w innej kulturze jak lasowej większy przynosi dochód. Uzyskanie pozwolenia na korczunek jest obecnie nader utrudnione i jest to zupełnie zrozumiałem, najpierw w obec tenoru naszej ustawy, której ścisłego wykonania c. k. władze przedewszystkiem mają dozorować, a powtóre że w ostatnich czasach utarły się, nie zupełnie słuszne, jak sądzę opinie i zdania: Lasy nikną, klimat się zmieni, drzewo podrożeje, nie pozwalać na korczunki, utrudniać wyręby! A każde z tych zdań, upoważnia władze krajowe, które trzymają się ściśle brzmienia ustawy, rozróżniającej jedynie, jak wspomniałem, lasy co do ich właścicieli, a nie co do położenia, lub gruntu na którym rosną, do odmówienia pozwolenia na korczunek.Ośmielam się zwrócić uwagę Wysokiej Izby, że powyż przytoczone opinie, które stały się prawie, że tak powiem, hasłami, nie zupełnie są zgodne z rzeczywistością, nie należy też przyjmować je bez zastrzeżeń — pozwolę też sobie w kilku słowach o nich pomówić.

Na obronę obecnie obowiązującej ustawy, a względnie nie zawsze surowego a może nawet i bezwzględnego sprawiedliwego jej zastosowania, słyszymy często narzekania, że lasów coraz mniej, że wkrótce nawet dla zwierzyny koniecznej zabraknie ochrony — obejście nie będzie czem ogrodzić, lub podeprzeć chylącego się bydunku (dla słowików zabraknie krzaków). Najpierw tak źle nie jest — jeżeli dużo lasów z konieczności spowodowanej finansowem położeniem kraju wykorczowano, lub stare drzewostany wyrąbano, to z pewnością równocześnie, gospodarstwo leśne, w ostatnich czasach wielkim szczycić się może postępem. Przed 30 lub 40 laty, przynajmniej w wschodniej części kraju mowy nie było o kulturach w lasach, będących prywatną własnością — obecnie zaś spotyka się je w każdem choćby i małem leśnictwie, a zalesione piaski, zalesione stoki świadczą, że w tym kierunku praca nie ustaje i że właściciele równocześnie z powiększeniem się wartości lasów i o ich przyszłości myślą i o ich rozwój dbają. Prawda, dużo ziemi z pod lasów wzięto pod uprawę, lecz jeżeli tym sposobem powiększyły się środki żywności, a zarobek pracującej ludności stał się większym i łatwiejszym — jeżeli umożliwiło się nabycie jakiej takiej własności tym, którzy jej nie mają, którzy jej pragną, to nie dzieje się nic złego, to dzieje się ekonomicznie, bo powiększa się majątek narodowy, to dzieje się dobrze, bo przywiązuje się ludzi do ziemi ojczystej — przemienia się ludzi żyjących z dnia na dzień w prawdziwych o ojczyznę swoją dbających obywateli. Stosunkom naszym odpowiadająca ustawa lasowa, nie powinna zakazywać, by żaden grunt z pod lasu na inną kulturę nie był zamienionym, ale przeciwnie powina określać, że każdy grunt lasowy odpowiedni pod inną kulturę, jeżeli inne prawne przeszkody nie zachodzą, może być lasom odjęty i pod inną korzystniejszą uprawę wzięty. Również dobitne, jak o znikaniu lasów, słyszymy często, bardzo stanowczo wyrażane obawy, że razem z wycinaniem i korczowaniem lasów, zmieni się klimat, że nastaną posuchy, przerywane jedynie gwałtownemi ulewami, że zapanuje ten tak straszny rzekomo klimat podolski.

Moi Panowie! Żywo mam w pamięci ostatnich lat 40 i przed 40 laty przyznacie mi to Panowie — wobec niskich cen drzewa i niemożności zbycia produktów czy to leśnych, czy rolnych, choćby dla samego braku komunikacyi — nikomu się i nie śniło o nadmiernych wyrębach, lub o korczunkach lasów, a były posuchy, były lata mokre, były ulewy i wylewy, takie same, jak teraz — bywały nawet większe, jak w ostatnich czasach, czego dowodem znaki jak wysoko sięgały wody, zachowane po dziś dzień, na pojedyńczych budynkach. Krótko mówiąc, zmiana klimatu — mimo ubytku lasów, nie da się skonstatować. Straszą nas klimatem podolskim, ale lepsze 100 morgów ziemi podolskiej z tym wrzekomo strasznym klimatem, niż 400 morgów tam na Podgórzu z częstymi deszczami. Mimo periodycznych posuch, mimo braku lasów, które ocieniając ziemię zatrzymują wilgoć, zawsze Podole zostanie najżyźniejszą prawie częścią kraju i — wolę pszenicę ocieniającą ziemię, jak drzewa, — wolę racyonalnym sposobem gospodarowania zmniejszyć klęski posuchy, jak patrzeć na gnijące i porastające kopy. A już co najmniej dziwnem wydaje mi się twierdzenie, jakoby wykorczowanie po kilkadziesiąt morgów lasu w pojedyńczych miejscowościach, miało oddziaływać na opady atmosferyczne, na kierunek

wiatrów i t. p. za drobne to zdarzenia, zbyt nieznaczne zmiany powierzchni kraju, by mogły wywołać tak daleko sięgające skutki. Tu, mojem skromnem zdaniem, inne potężniejsze działają siły, niestety nie dosyć jeszcze zbadane. Na razie nie obawiajmy się Panowie zmiany klimatu, bo tej brak pewnej przestrzeni lasów nie sprowadzi — ale obawiajmy się nędzy — obawiajmy się ludzi nie mających ani własności, ani zarobku, bo głód, złym jest doradzcą. Jako dalszy powód surowego zastosowania ustawy, nie pozwalania na korczunki, słyszeliśmy zdanie, że z ubytkiem lasów drzewo podrożeje — to tak samo wygląda, jak gdyby należało zakazać wydobywać węgiel w większych ilościach, bo jego pokłady się zmniejszą i podrożeje. — Nie! Drzewo podrożało i drożeje nie przez korczunki, nie przez wyręby, ale przez rozwój przemysłu, przez komunikacye, przez zwiększoną ilość konsumentów. Że zaś pewien artykuł konsumcyi jest droższy, to nic w tem jeszcze nie ma złego, byle i zarobek był większy i łatwiejszy. Sądzę, że co do lasów, co do drzewa, stosunek ten jest u nas stanowczo korzystny, bo podwyższenie się cen najmu jest stosunkowo większe, od podwyższenia się cen drzewa czy to materyałowego, czy to opałowego i to nie biorąc w rachunek wyjątkowych cen najmu czy to w przemyśle, czy to w trudnych chwilach gospodarstwa rolnego. Z tego co powiedziałem, niechciałbym być posądzonym, że jestem bezwzględnym zwolennikiem korczunków — zwolennikiem rabunkowego, bez planu wyrąbywania lasów. Tak nie jest. Jestem zdania, że wedle możności i uwzględniając rachunek gospodarski, należy baczną zwracać uwagę na gospodarstwo lasowe — utrzymanie, a w danych razach rozszerzenie obszarów leśnych należy popierać, ale tylko tam, gdzie zalesienie jest wskazanem, lub koniecznem. W tym też duchu, sądzę ustawa leśna powinna być jasną i stanowczą, a tej myśli, tej tendencyi w obecnie obowiązującej ustawie doszukać się nie można. Lasy powinne być podzielone na takie, które ze względu na dobro publiczne powinny być raz na zawsze zachowane — mam tu na myśli nasze góry z stromymi stokami i piaski — a stoki takie i piaski z porostu drzew ogołocone powinny być na mocy ustawy zalesione. Na lasy położone przeważnie na podgórzu, które ze względu na glebę, na której rosną, jakoteż w celu zapobieżenia powstawania coraz większych i liczniejszych wyrwisk i parowów zachowane, lub przynajmniej odpowiednio zagospodarowane być mają, wreszcie na lasy położone w żyznych równinach, a właścicielom tych ostatnich powinna być pozostawiona wolność dowolnej gospodarki a nawet wykorczowania ich w celu wzięcia gruntu z pod takich lasów pod inną dowolną uprawę o ile zresztą stosunki prawne na to by pozwalały. Granice takich, żadnymi ograniczeniami nie obciążonych lasów powinny być ściśle oznaczone. Podział taki lasów nie jest czemś nowem. Węgierska ustawa lasowa przeprowadziła go w całej pełni, ku pożytkowi pojedyńczych właścicieli i dla dobra gospodarstwa społecznego. Należy tu jednak uwzględnić prawo własności. Jeżeli ustawa nakaże bezwzględne zachowanie jakiegoś lasu, lub uzna za konieczne zalesienie jakiegoś obszaru ze względów dobra publicznego, powinna ustawa pozostawić wolność dotyczącemu właścicielowi albo pozwolić na zaintabulowanie takiego obowiązku w księgach hipotecznych, albo przyznać mu odpowiednie ulgi podatkowe, nawet udzielić subwencyi z funduszów publicznych, w wyjątkowych zaś wypadkach upoważnić kraj do nabycia dotyczącego lasu w drodze ekspropriacyi. Jeżeli budując kolej, lub gościniec wywłaszcza się właścicieli gruntów, przez które kolej lub gościniec przechodzi, płacąc sowicie za odstąpione parcelki, jeżeli w celu poparcia rozwoju miast i dla dogodności ich mieszkańców, nowo powstałym budynkom, przyznaje się ulgi podatkowe, sięgające lat 20 — to wkładając na właścicieli lasów tak ciężki i kosztowny obowiązek, jak zalesienie, uszczuplając ich dochody, przez ograniczenie prawa wyrębu i im należałoby przyznać przynajmniej takie same ulgi, lub jak wspomniałem wyżej subwencyonować takie wkłady, lub nawet w wyjątkowych razach takie lasy na własność kraju zakupić. Natomiast radbym by przepisy nowej ustawy lasowej, szczególny wywierały nacisk, szczególną zwracały uwagę na nasze lasy górskie, które obecnie obowiązująca ustawa zupełnie pomija, lub pobieżnie ogólnikowo o nich wspomina. Za naszej pamięci, w ostatnich może 20 latach, ogromne obszary lasów górskich przeszly w ręce obcych spekulantów. Pomijam, że milionowe wartości z miljonowymi zyskami przeszły w obce ręce, że z kraju, tak jak nasz, ubogiego corocznie miliony wychodzą za granicę — ale w oczach naszych pozostają pustkowia górskie, okazują się obnażone skały naszych Karpat, by z lada ulewą zasypywać urodzajne doliny szutrem, gwałtownymi upustami wód nagromadzonych w zbiornikach, zrywać urodzajne brzegi, tamować komunikacyę, zagrażać życiu i mieniu nadbrzeżnych mieszkańców. I tym smutnym stosunkom ustawa lasowa obecnie obowiązująca nie jest w stanie zaradzić, odnośne jej przepisy nie dość jasne, nie dość stanowcze i nie dają podstawy by gospodarstwo w takich lasach, w krajowych spoczywało rękach — by w razie potrzeby lasy takie choćby w drodze wywłaszczenia

przeszły na własność kraju, by kraj zachować od wyzysku, mieszkańców zaś nadbrzeżnych rzek i potoków spławnych ochronić od szkód i straty mienia, a góry nasze ochronić od losu Karstu lub Bałkanu. Wedle sił i możności starałem się wykazać, że obecnie obowiązująca ustawa jest przestarzałą, niedokładną i nie zawsze sprawiedliwą, a w niektórych swych postanowieniach wprost dla rozwoju ekonomicznego kraju szkodliwą — nie daje zaś dostatecznej opieki właśnie tym lasom, któreby tej opieki najwięcej potrzebowały. Zmiany, poprawki do pojedyńczych paragrafów nie wystarczą tu, bo z całej ustawy wieje duch panujący przed 50 laty, inne były jej cele, inne panowały stosunki, inne nawet środki wprowadzenia jej w życie. Sądzę też, że należy przystąpić do uchwalenia nowej ustawy, któraby podzieliła lasy stosownie do ich położenia i gleby na której rosną, któraby ściśle określała, kiedy i w jakich wypadkach mają prawo władze krajowe dozorować gospodarkę lasową pojedyńczych właścicieli, jakie lasy i w jakich położeniach mają być zachowane i zagospodarowane stosownie do wymogów dobra publicznego, jakie grunta mają być zalesione, wreszcie oznaczyć wypadki, w których kraj mógłby nabywać lasy w drodze wywłaszczczenia.

W końcu ośmielam się zauważyć, że obecnie obowiązująca ustawa lasowa, jako władze rozstrzygające wszelkie odnośne sprawy, uznaje wyłącznie tylko władze rządowe. Sprzeciwia się to statutowi krajowemu z 26. lutego 1861, który jako należące do zakresu działania reprezentacyi kraju, w §. 18, sprawy dotyczące kultury krajowej wymienia, zatem wpływ na ustawodawstwo w sprawach leśnych, zastrzega dla sejmu, względnie dla Wydziału krajowego. Nowa ustawa lasowa nie powinna też pomijać władz autonomicznych, czy to przy wprowadzeniu jej w życie, czy też przy jej wykonywaniu. Decydującą zaś władzę we wszystkich sprawach, dotyczących naszych lasów, powinna być komisya krajowa, złożona z reprezentantów władz autonomicznych i rządowych, a taka komisya, jako najlepiej obznajomiona z ustawodawstwem i z stosunkami krajowymi najsprawiedliwiej przeprowadzi pożądany podział lasów i wszelkie sprawy dotyczące ich zagospodarowania, korzystnie odpowiednio do zdrowych zasad gospodarstwa społecznego załatwiać będzie mogła.

Te uwagi spowodowały mnie i moich przyjaciół politycznych do postawienia przedłożonego wniosku, o którego przyjęcie Wysoką Izbę upraszam a pod względem formalnym wnoszę o odesłanie go do komisyi gospodarstwa krajowego. (Brawa i oklaski.)

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu pod względem formalnym? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z tem, aby wniosek ten odesłać do komisyi gospodarstwa krajowego, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie wniosku posła Andrzeja Potockiego o zaprowadzenie takiego podziału wakacyj w szkołach ludowych, aby dzieci szkolne w czasach pilnych robót polnych były wolne od uczęszczania do szkoły. **(All. 74).**

Do uzasadnienia tego wniosku ma głos p. Andrzej hr. Potocki.

P. Andrzej hr. **Potocki.** Wezwany przez wyborców z mniejszej posiadłości powiatu chrzanowskiego pozwoliłem sobie prosić Wysoki Sejm o przychylenie się do mego wniosku aby zawezwać Radę szkolną krajową, by urządziła podział wakacyi w ten sposób, aby w czasie pilnych robót polnych szczególnie takich, gdzie dzieci istotnie mogą pomódz rodzicom, były wolne od uczęszczania do szkoły.

W powiecie chrzanowskim brak robotnika już dziś nadzwyczaj odczuwać się daje, i jestem przekonany, że w wielu częściach naszego kraju ta sama niedogodność daje się odczuwać. Robotnik wszędzie szuka albo stałego zajęcia przez całe lato, a już coraz trudniej dostać robotnika na pewien tylko peryod czasu, a mianowicie wtedy, gdy są pilne roboty polne. Zresztą dla rolników z mniejszych własności nie mogących płacić tego robotnika, praca dziecka, pomagającego rodzicom, jest nadzwyczaj ważnym czynnikiem, i gdyby rodzice nie mogli dzieci w polu użyć, musieliby najem opłacać, coby w ich budżecie spowodować mogło nawet znaczny deficyt. Zresztą co się dzieje dzisiaj? Po większej części w bardzo wielu miastach w czasie pilnych robót polnych dzieci do szkoły nie chodzą. Są rady szkolne okręgowe, które przez palce na to patrzą, ale są takie, które za to karzą. Sądzę, że zawsze jest źle i niebezpiecznie, jeżeli egzystują ustawy, które nie są wykonywane, bo to dla ogólnego pojęcia prawnego społeczeństwa i ludności jest zgubne, gdyż przyzwyczaja się do tego pojęcia, że tylko wówczas należy wykonywać ustawy, jeżeli kara grozi za jej nie wykonanie. Dlatego sądzę, że nawet dla pewnego prawnego wychowania społeczeństwa jest korzystnem, aby prawnie uświęcić stan rzeczy dziś już faktycznie istniejący.

Z tego względu pozwoliłem sobie prosić Wysoki Sejm, aby się oświadczył za wnioskiem, który imieniem mych wyborców postawić się ośmieliłem.

Nie będę dłużej motywował tego wniosku, tem bardziej, że sprawa w obec tylu na

dzisiejszym porządku dziennym zamieszczonych, jest tak małej wagi że i długość przemowy musi się stosownie do tego normować. Będzie ku temu miejsce w komisyi, gdzie jestem przekonany — choć sam do niej nie należę, myśl moja znajdzie rzeczników, pod względem formalnym zaś proszę, o odesłanie mego wniosku do komisyi szkolnej. (Brawa).

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu pod względem formalnym? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto się na to zgadza, aby wniosek ten odesłać do Komisyi szkolnej, zechce rękę podnieść. (Większość) Jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie wniosku posła Wójcika o oznaczenie w drodze ustawy *maximum* obszaru ziemi, jaki jednostce posiadać wolno. (All. 75).

Do umotywowania tego wniosku głos ma p. Wójcik.

P. **Wójcik**. Wysoka Izbo! P. Hupka i towarzysze chcą swym wnioskiem uszczęśliwić pewną część ludu. Według mnie nie tyle jednak chodzi wnioskodawcom konserwatywnym o dobro rzeczywiste ludu, ile raczej o panowanie nad tym ludem. Trzydziestoletnie rządy partyi konserwatywnej wykazały to i wycisnęły bolesne piętno w czasie tych rządów. Całkiem ze zimną krwią postawił p. Hupka wniosek swój o ograniczeniu własności posiadania, ze zimną krwią chce swym wnioskiem wyrzucić setki tysięcy ludzi i obojętne mu jest, że zostawia ich bez dachu nad głową na pastwę nieubłaganego losu a jednak w tej rzekomo myśli, że to czyni dla dobra włościaństwa. Ja wnioskiem moim nikomu krzywdy nie myślę czynić, nikogo na bruk nie wyrzucę, nikogo bez dachu nad głową nie zostawię, słowem, reforma taka pomoże do dobrobytu ludu i podniesienia go ekonomicznie bez krzywdy drugiego. Według mego najlepszego przekonania najlepszym środkiem powiększenia średnich gospodarstw włościańskich i mało folwarcznych, podniesienia produkcyi rolniczej jest ograniczenie *maximum* posiadłości większej.

Jeżeli zanika średnia własność chłopska, to tak samo zanika i średnia własność folwarczna. W ostatnich czasach zanika ona z przerażającą szybkością. Tę średnią własność folwarczną, jak p. Hupka przy uzasadnieniu swojego wniosku mówił, pochłaniają magnackie fortuny, włościanie zaś z tego bardzo mało zakupili. Ponieważ gospodarka w majątkach magnackich jest mniej wydatna, co ci, co posiadają po kilkadziesiąt tysięcy morgów wiedzą doskonale, i gdyby nie mieli dochodów ze swoich lasów, z lasów, które w okropny sposób niszczą, gdyby nie te miliony kapitału, umieszczone w bankach cudzoziemskich, to przyzna mi każdy, że staliby nieszczególnie; w obec tego, że w latyfundya gospodarka źle wpływa na ekonomiczny rozwój kraju, w obec tego, że latyfundya ciągle wzrastają i to kosztem najodpowiedniejszej formy posiadłości gruntowej dla rozwoju ekonomicznego, dlatego ja proponuję ograniczenie *maximum* posiadłości. Czuję się o tyle do tego moralnie upoważniony, że wykonanie jego nie pociągnie za sobą wyludnienia jak również nie zagrozi nikomu śmiercią głodową. Wiadomo panom, że latyfundya są dziś w ręku 53 względnie 161 posiadaczy ziemskich, czyli posiadają one razem $^1/_5$ część Galicyi. Wniosek mój przyczyni się do tego, że będą mogli nabywać ziemię chłopi bezrolni i małorolni tak samo, i ci, co tworzą średnią własność folwarczną. Wniosek mój, przyczyni się w części do tego, że 723.000 morgów dzierżawionych przez magnatów żydom nie będą po lichwiarsku wyzyskiwane, a rzecz prosta, że to się dzieje ze szkodą kraju.

Jak nie w stosunku jest u nas posiadanie ziemi, to wskazuje to, że 161 posiadaczy posiada $2\,^1/_5$ część gruntów w ogóle. Są to ci właściciele, którzy mają więcej jak 5000 morgów. Między niemi jest 53, którzy posiadają więcej niż 10.000 morgów ziemi a razem mają prawie $^1/_7$ część gruntów. Jest między nimi 45 właścicieli prywatnych i 8 publicznych. Wymienię tylko największych. I tak według wiadomości statystycznych posiadają: Baron Liebig i Sp. 113.400 morgów. o sążniach nie wspominam.

(Głosy. Niewarto. Wesołość), hr. Potocki Roman 84.885, Arcyks. Albrecht 79 967, Gródel Zadik i Sp. 78·726, baron Popper 58.468. hr. Potoccy Izabela i Jakób 45.239, hr. Dzieduszyccy Włodzimierz i Alfonsya 42.829 hr. Badeni Stanisław 40.745 (Wesołość), dóbr wielkich prywatnych i publicznych jest jeszcze cała litania: z dóbr publicznych ma skarb państwa 528.942 morgów, metropolia gr. kat. lwowska 64.800, fundacya skarbkowska 58.228, fundusz religijny 26.945, arcybiskupstwo łac. lwowskie 26.341, biskupstwo łac. przemyskie 14.379, kapituła łacińska lwowska 11.179, konwent OO. Dominikanów we Lwowie 10·880 morgów gruntu.

Nareszcie 6 posiadaczy ma między 30 a 40.000 morgów, 5 ma 20 do 30.000 morgów, a 26 ma 10.000 do 20.000 morgów. Nadmienić trzeba, że największą część tych posiadłości bo 73% stanowią lasy. Mimochodem wspomnę, że na tych lasach, jak nam wykazuje sprawozdanie z wystawy krajowej prowadzi się gospodarkę rabunkową. I tak n. p. baron Popper ogołocił szczyty gór karpackich tak, że one się już nie dadzą napowrót zalesić.

Drugą kategoryę właścicieli tabularnych stanowią ci, których posiadłości wynoszą 1000

do 5000 morgów; takich jest 946, razem z poprzednimi 1107.

Trzecia kategorya właścicieli dóbr tabularnych obejmuje posiadaczy niżej 1.000 morgów, jest razem 2.214, razem wszystkich właścicieli tabularnych w Galicyi mamy 3.321. Posiadają oni razem $^{4}/_{10}$ części kraju, zaś na blisko 6 milionów ludności rolniczej zostaje tylko $^{6}/_{10}$ części całej Galicyi. To tłumaczy, że gospodarstwa włościańskie są drobne i muszą się rozdrabniać coraz bardziej zwłaszcza, że w Galicyi mamy obecnie do czynienia z przeludnieniem.

U nas ludność na 1 km. jest gęstsza, aniżeli w Niemczech i Francyi. I tak obliczają n. p., że gdy w Anglii na 1 km. jest 27, we Francyi 32, w Niemczech 37 ludności żyjących z rolnictwa, to u nas w Galicyi na 1 km. mamy 78 ludzi trudniących się uprawą roli. (p. Okuniewski: w Borszczowie 104) a gdy się uwzględni samą własność włościańską, to na 1 km. mamy 130 rolników. Jest to cyfra, jakiej żaden z krajów na świecie nie posiada, chyba Chiny, gdzie już na dachy ziemię wynoszą. Charakterystyczne jest, że gdy w r. 1819 było 8448 samoistnych właścicieli tabularnych, to teraz cyfra ta zeszła do 3.321. Ubytek ten dokonał się kosztem brobniejszej własności tabularnej i to na niekorzyść chłopów, gdyż w ciągu lat 30 chłopi nabyli przez parcelacyę 133.000 morgów, nabytek więc gruntów był przeważnie na korzyść latyfundystów. Tu więc mamy z tem samem do czynienia, co z ruchomym kapitałem t. j., że wielki kapitał pochłania mały, a zatem wielkie posiadłości pochłaniają małe. Fakta powyższe wskazują, że należy szczerze pomyśleć o uregulowaniu tych stosunków, zatem należy dostarczyć ziemi ludności włościańskiej, należy i zapobiedz temu, żeby ziemia nie gromadziła się w olbrzymich obszarach w jednym ręku.

W Galicyi jest ogółem, jak wykazuje statystyka 13,640 tysięcy morgów, z tego posiadają magnaci i dobra publiczne 2.728,123 morgów, odliczając z tego 528,942 morgów należącyh do skarbu państwa, które nawiasem tu wspomnę powinny przejsć na kraj. Dalej odliczyć należy fundacyę skarbkowską 58.228 morgów, a 26.341 morgów na fundusz religijny, pozostaje w rękach właścicieli prywatnych wliczając w to arcybiskupów, biskupów, i niektórych bogatych proboszczów i księży Dominikanów lwowskich, to ma 158 posiadaczy 2.114,612 morgów czyli $^{1}/_{3}$ część tego, co przypada na blisko 6. milionową ludność włościańską.

Jeżeli tym panom zostawimy nawet po 5 tysięcy morgów (Głosy, to za wiele) to z 1390.000 może powstać 20 morgowych gospodarstw 65.480.

Gdybyśmy nie po 5 ale po 1 tysiącu zostawili, coby było wystarczającem dla wyżywienia jednej pańskiej rodziny, to możnaby utworzyć tych gospodarst o wielą więcej.

Niepozwlaałoby to wprawdzie na częste wyjażdżki za granicę — ale na temby tylko kraj dobrze wyszedł.

Wysoki Sejmie! Projekt mój dokona więcej niżby dokonał projekt p. Hupki, który to wniosek pochłonąłby setki tysięcy ofiar ludzi.

Mój wniosek wydziedziczy — lecz niezadarmo — posiadających tysiące magnatów i poniekąd fabryki. Bo według mego projektu sanacja ta stosunków ma nastąpić drogą powolnej spłaty i normowania.

Z tego wynika, że należy zapobiedz temu, aby olbrzymie obszary zgromadzały się w jednym ręku a przytem, aby się nie tworzył coraz liczniejszy proletaryat — a wniosek p. Hupki nie zapobiegłby temu.

Należy więc ustanowić maksimum posiadania, t. j. oznaczyć największy obszar ziemi jaki może być w jednym ręku. To jest nawet usprawiedliwione ze względów narodowych.

Nikt mi nie zaprzeczy, że chłop do tych twardych należy, co się nigdy prawie nie wynaradawia — tego zaś o wielkich panach powiedzieć nie można, bo widzieć się daje, że się wynaradawiają a więc są kosmopolitami.

Gdyby mię kto zapytał, mógłbym kilka nazwisk przytoczyć. Sprawa narodowa zyska na tem, bo chłop, który trzyma wysoko sztandar narodowy, nigdy nie zaprowadza gospodarki niemieckiej ani żydowskiej, jak po wielkich posiadłościach się dzieje (Brawo).

Pod względem prawnym mój wniosek jest uzasadniony tą samą zasadą, na której jest oparty wniosek Hupki, (Wesołość), o niepodzielności gruntów włościańskich.

Według austryackiej konstytucyi własność jast nietykalną, lecz ta nietykalność sięga tylko tak daleko jak daleko na to względne dobro publiczne zezwala.

Jeżeli rzekomo ze względów dobra publicznego żądają konserwatyści, aby wydziedziczyć 4/5 części włościan a z pozostałej 1/5 utworzyć klasę majętniejszych kmieci czyli majoraty chłopskie, to ja powiadam, że nie tędy droga do dobrobytu ludu! (Brawo).

Stosunki ekonomiczne wykazują, że ziemia zgromadzona w wielkich obszarach w jednem ręku daleko mniej niesie dochodu, niż rozdzielona na miejsze części. —

Nie tam należy sięgać gdzie mało, ale tam gdzie dużo. (Brawa. Głosy tak jest).

Wniosek mój nie jest żadnym fajerwerkiem, lecz proszę go brać na seryo, dlatego, pod względem formalnym wnoszę o odesłanie go do komisyi agrarnej.

(Brawa ze strony posłów-włościan i lewicy. Wesołość).

Marszałek. P. Wójcik wnosi, aby wniosek jego odesłać do komisyi agrarnej. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce powstać.

(Powstaje mniejszość. Głosy z lewicy: Wstyd!)

Powstało posłów 27 więc wniosek upadł.

Następuje pierwsze czytanie wniosku posła Średniaskiego w sprawie budowy kolei wązkotorowej ze Swoszowic przez Myślenice do Lubnia względnie Mszany dolnej. (**All. 76**)

Dla uzasadnienia wniosku głos ma poseł Średniawski.

P. Średniawski. Wysoki Sejmie!

Zabieram głos w sprawie bardzo ważnej dla naszej okolicy. Chodzi tu o połączenie z koleją znacznej części kraju, leżącego na południe od Krakowa w głąb gór.

Okolica ta pozbawiona środków kominikacyjnych, pomimo gęstego zaludnienia i wielkiej przedsiębiorczości jej mieszkańców, tylko z trudnością może dotrzymać kroku w postępie z innemi częściami naszego kraju.

Około 90.000 mieszkańców zamieszkuje tę okolicę górską o glebie mało urodzajnej, a będąc odciętemi od kolei, choć w niewielkiej stosunkowo odległości od Krakowa, tylko z wysiłkiem wielkim może utrzymać skromnie swą egzystencyę.

Ludzie ci nie produkujący w dostatecznej ilości produktów spożywczych na miejscu, muszą za pośrednictwem środków komunikacyjnych wchodzić ciągle w styczność z innemi okolicami, aby swoje nie spożywcze produkta sprzedać a inne nabyć.

Ludność gęsta (115 mieszkańców na klm□) jest zmuszona używać sztucznych nawozów, głównie wapna) do uprawy roli. Sprowadza wozami około 90.000 mtr. rocznie, ale nawet i w ten sposób nie osiągają zbiorów dostatecznych na swoje wyżywienie, tak że nawet w dobrych latach dokupują około 80.000 ctm. mąki, zboża i ziemniaków z okolic dobrych.

Z drugiej stzony rozporządzając znacznemi zasobami drzewa (rocznie około 100.000 metr. kub.) wykonywa znaczny przemysł drzewny, pozostający w przeciwieństwie do innych części kraju w rękach pojedynczych gospodarzy, tak że prawie połowa ludności górskiej trudni się handlem i przeróbką drzewa. Wielu z nich ma własne tartaki a deski i inny towar drzewny sprzedają osobiście w Krakowie.

Oprócz tego eksportują z naszych okolic około 30.000 ctm bydła i owoców.

Że miejscowa ludność jest przemysłową dowodem tego fakta, że coraz więcej garną się do handlu, że biorą w przedsiębiorstwa budowę mostów, dostawę szutru na drogach rządowych a nawet biorą się już do dzierżawienia propinacyj i coraz odporniejszymi się stają dla różnych spekulantów żydowskich.

Taki układ stosunków ekonomicznych już od dawna zmusza ludność do szukania zarobku w handlu i przemyśle prowadzonym na własną rękę i odwożeniem produktów na miejsce zbytu t. j. do Krakowa lub Wieliczki.

Przez rogatkę pod Myślenicami przechodzi rocznie 36.500 fur ku Krakowu a 23.000 fur ku Wieliczce.

W okolicy zatem, gdzie egzystencya każdego jest w tak ścisłym związku ze środkami przewozowymi musi wszelki postęp ku ulepszeniu ich mieć zupełnie inne znaczenie jak w innych częściach naszego kraju, gdzie mieszkańcy spożywając swoje własne produkta mogą przez zbudowanie kolei spodziewać się polepszenia bytu przez powstanie jakiegoś przemysłu, nie potrzebują jednak na każdym kroku odczuwać braku kolei i niejako widzieć możność swej egzystencyi zależną od jej wybudowania.

U nas z powodu braku kolei połowa ludności prowadzi nieregularne życie, tracąc prawie dwa lub trzy dni na tydzień na jazdę do Krakowa, aby sprzedać swe produkta a za to kupić żywności.

Zaniedbują przez to swoją pracę i są wystawieni na tysięczne w drodze pokusy.

Biedniejsi, którzy nie posiadają pociągowego inwentarza ciągną sobą swój towar 20 do 30 klm. ażeby go sprzedać.

Z powodu braku ułatwionej komunikacyi walka z biedą jest trudną i to przyczynia się do emigracyi.

W obec takiej doniosłości przeprowadzenia kolei przez naszą okolicę już od dawna powstała myśl doprowadzenia jej do skutku.

Już przed kilkunastu laty robiono starania o koncesyę na budowę tej kolei a tylko z braku funduszów musiano tego zaniechać.

Przed dwoma laty opierając się na ustawie krojowej z r. 1893 o budowie kolei, sprawę tę wznowiono dzięki inicyatywie księcia Lubomirskiego.

Wysiłki jednak w tym kierunku czynione napotykały zawsze na wielkie trudności a żądanie Rządu, aby ją budować jako szerokotorową z jednej, a nie możliwość na-

wet myślenia o takim wyniku finansowym z drugiej strony sprawiały, że z myślą już od dwóch lat obrabianą, dopiero dziś stajemy przed Wysokim Sejmem.

Po dwuletnich staraniach prowadzonych przez księcia Kazimierza Lubomirskiego otrzymał książę pozwolenie projektowania kolei wąskotorowej.

Ucieszeni tą wiadomością zebraliśmy wszytkie nasze siły i wspólnym wysiłkiem niezamożnych ale chciwych postępu i ufnych w lepszą przyszłość, zapewniliśmy jedną trzecią część kapitału potrzebnego i z tem stajemy na ustawę z dnia 17/5 1893 gdzie jest zapewniony udział kraju tym, którzy w odpowiedni sposób 1/3 część kapitału zbiorą.

Są szczęśliwe kraje gdzie w razie, jeżeli interesenci zapewnią odpowiednią część kapitału, kraj ma obowiązek dopełnić resztę, tu nie ma obowiązku prawnego ale, jest obowiązek moralny, do którego apelujemy.

Ofiary dla nas poniesione nie będą tak wielkie — potrzebujemy wybudować około 50 klm. kolei wąskotorowej, kosztem półtora miliona; na to zapewniliśmy już pół miliona przeszło gwarancyami Powiatu, miasta Myślenice i ks. Lubomirskiego.

Spodziewamy się, że wpłyną jeszcze dalsze gwarancye ze strony miasta Podgórza i powiatu wielickiego, którego znaczną część będzie kolej przerzynać.

Potrzeba nam zatem jeszcze około miliona.

Obliczenie zyskowności naszej koleji wykazuje, że możemy liczyć na oprocentowanie $7^1/_2\%$ kapitału, pomoc więc nam udzielona nie byłaby ofiarą lecz poparciem racyonalnych naszych usiłowań.

Pod względem formalnym proszę o odesłanie tego wniosku do komisyi kolejowej. (Brawa).

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. P. Średniowski wnosi odesłanie jego wniosku do komisyi kolejowej. Kto się zgadza z tym wnioskiem, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje pierwsze czytanie wniosku posła Nowakowskiego o udzielenie zapomogi w kwocie 1000 koron dla pogorzelców gminy Torki. All. 77.

Do uzasadnienia wniosku głos ma p. wnioskodawca.

P. **Nowakowski.** Wysokij Sojme!

Włastno dijało sia se w czasi wesnianoj posuchy — wczynyw sia pożar w seli Torkach powitu peremyskoho i znyszczyw majże do tła 12 hospodarstw.

Lude w tim czasi buły w cerkwi, bo własne widbuwało sia bohosłużenie za bł. p. cisarewu Jełysawetu. Pożar powstaw ne zwidomoi pryczyny i w korotkim czasi, bo majże 15 minutach rozszyryw sia; i nim ludy z cerkwy pobaczyły, wsiakij ratunok buw ne możływyj.

Z tych 12 hospodariw ne wyratuwaw sobi nichto najmenszoho z narjadiw hospodarskich, ani odeży, wsio w tym pożari popało żertwoju.

Seło Torki wid dowszoho czasu znachodyt sia straszno w prykrym położeni. Łeżyt ono nad rikoju Sanom, kotryj majże szczo druhyj, tretij rik zaliwaje ciłe seło. Suprotyw toho seło Torki znachodyt sia w wełykym i prykrym położeniu. Dwa roki tomu pobudowała hromada szkołu, na kotru musiła zatiahnuty w Wys. Radi szkilnij krajewij 2000, koron kotrych do nyni, szcze ne spłatyła. W tim roci zarachowano konkurencyju na budowu plebanji, kotora takoż tym pohorilciam sylno dast sia witczuty. Ałe nykoły nużda ne chodyt sama, szukaje sobi pary. I tak, moi Panowe, w tim roci pojawyły sia myszy, jak Wam panowe widomo, i znyszczyły urażoj bez poszczady. Żyto i pszenyciu szcze zibrano potrocha, ałe owes, i dalszu jarynu i barabolu ne opłatyło sia nawit zbyraty. Suprotyw toho tii bidni pohorilci budujuczy sia, musiły wydaty zbiża na ludej przy roboti zaniatych a teper ne majut czym pożywytyś nyńka. Zasijane połe osyni myszy ciwkowyto znyszczyły, szczo na weśni treba zasiwaty po druhyj raz. W widu toho wpały tii selane w krajnu nuždu. Z pryczyny korotko nawedenych pryczyn proszu: Wys. Sojm zwołyt uwzhladnuty mij wnesok, szczoby tym pohorilciam pryjty w pomicz, a pid wzhladom formalnym proszu o widosłanie seho wnesku do komisyi budżetowoj.

Marszałek. Czy żąda kto głosu pod względem formalnym? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z odesłaniem wniosku p. Nowakowskiego do komisyi budżetowej, zechce rękę podnieść. (Większość). Przyjęto.

Marszałek. Z kolei następuje: Pierwsze czytanie wniosku posła Skałkowskiego o uznanie drobiazgowej sprzedaży słodzonych napojów spirytusowych, w naczyniach zamkniętych, zawierających 5 litrów lub mniejszą ilość, jako przemysł koncesyonowany.

Sprawozdawca p. **Skałkowski.** Ten punkt na życzenie wnioskodawcy odraczam do następnego posiedzenia.

Marszałek. Z kolei następuje Sprawozdanie Komisyi drogowej o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie stopniowej przemiany drewnianych mostów i przepustów

na drogach autonomicznych na mosty i przepusty stałe. (All. 78).

Sprawozdawca p. Stanisłaaw Jędrzejowicz ma głos:

Sprawozdawca p. Stanisław **Jędrzejowicz** (zaczyna czytać sprawozdanie z All. 78.).

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek o uwolnienie p, sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. Stanisław **Jędrzejowicz** (czyta):

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

a) Sprawozdanie Wydziału krajowego w w przedmiocie stopniowej przemiany drewnianych mostów i przepustów na drogach autonomicznych na mosty i przepusty stałe, przyjmuje Sejm do wiadomości.

b) Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, by w tej sprawie poczynił, gdzie należy, odpowiednie kroki celem ułatwienia i przyspieszenia tej w całym kraju tak pożądanej akcyi komunikacyjnej.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Proszę o odczytanie punktu pierwszego.

Sprawozdawca poseł Stanisław **Jędrzejowicz** (czyta):

a) Sprawozdanie Wydziału krajowego w w przedmiocie stopniowej przemiany drewnianych mostów i przepustów na progach autonomicznych na mosty i przepusty stałe, przyjmuje Sejm do wiadomości.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt a) zechce rękę podnieść. (Większość.) punkt a) jest przyjęty. Proszę o odczytanie drugiego punktu.

Sekretarz p. Stanisław **Jędrzejowicz** (czyta):

b) Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, by w tej sprawie poczynił, gdzie należy, odpowiednie kroki celem ułatwienia i przsypieszenia tej w całym kraju tak pożądanej akcyi komunikacyjnej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt b) zechce rękę podnieść. (Większość) punkt b) jest przyjęty.

Z kolei następuje Sprawozdanie Komisy solnej o czynnościach Wydziału krajowego w zakresie sprzedaży soli (L. W. kr. 86.428/99 i 19.941/1900. (All. 79).

Sprawozdawca poseł Merunowicz ma głos.

Sprawozdawca p. Merunowicz (zaczyna czytać sprawozdanie z all. 79).

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniósek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. **Merunowicz** czyta:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1, Sprawozdania Wydziału krajowego o sprzedaży soli w zarządzie kraju przyjmuje się do wiadomości.

2. Z nadwyżki dochodów ma być utworzony fundusz rezerwowy i fundusz emerytalny — ten ostatni celem zabezpieczenia emerytury, względnie pensyi wdowich i sierocińskich dla urzędników krajowego Zarządu sprzedaży soli.

3. Z każdorocznej nadwyżki wpływać ma połowa do funduszu rezerwowego, połowa zaś do funduszu emerytalnego aż do tego czasu, w którym ten ostatni fundusz dosięgnie kwoty 150.000 zł. czyli 300.000 kor.

4. Z odsetek funduszu emerytalnego i z dochodu wkładek będą wypłacane emerytury względnie pensye wdowie i sierocińskie. Ewentualny chwilowy niedobór pokryją odsetki funduszu rezerwowego z obowiązkiem funduszu emerytalnego do zwrotu zaliczki w miarę wzrostu jego dochodów.

5. Do korzystania z funduszu emerytalnego przy zastosowaniu w całej rozciągłości przepisów statutu emerytalnego, ustanowionego uchwałą sejmową z dnia 15. lutego 1898 będą mieć prawo zamianowani przez Wydział krajowy urzędnicy i słudzy krajowego zarządu sprzedaży soli, z tem jednakże zastrzeżeniem, że z tytułu tej uchwały urzędnicy ci i słudzy nie mogą sobie rościć żadnej pretensyi do zaopatrzenia z funuszu krajowego, lecz jedynie z odsetek funduszu emerytalnego solnego i to w tej wysokości, do jakiej on w danym czasie wzrośnie.

W razie, gdyby na przypadek rozwiązania biura solnego odsetki funduszu emerytalnego i rezerwowego solnego nie wystarczyły na wypłatę emerytur i płac wdowich w pełnej kwocie, mają być te emerytury i płace w odpowiedniej stosunkowej kwocie zmniejszone. Odnosi się to także do emerytur i płac przed czasem takiej redukcyi już wymierzonych.

6. Sejm upoważnia Wydział krajowy do uwzględnienia przekroczonego wieku przy obsadzaniu posad nowego etatu, jeżeli chodzić będzie o nominacyę funkcyonaryuszów przy krajowym Zarządzie sprzedaży soli już zajętych, którym liczyć się będą lata służby od pierwszej chwili służby przy sprzedaży soli. Dodatki pięcioletnie policzone będą dopiero od czasu zamianowania na posadę etatową. Przy ewentualnej nominacy i z poza grona funkcyonaryuszów zajętych już obecnie przy Zarządzie sprzedaży soli, mają być zastosowane co do wieku i kwalifikacyi analogiczne przepisy dla urzędników krajowych, przy czem przy ocenianiu kwalifikacyi w pierwszym rzędzie ma być uwzględnione ukończenie szkoły handlowej.

7. Urzędnicy krajowego Zarządu sprzedaży soli są obowiązani w myśl przepisów statutu emerytalnego z dnia 15. lutego 1898 do opłacania bieżącej wkładki rocznej wynoszącej 3% od płacy w czynnej służbie do wymiaru emerytury policzalnej i jednorazowej wkładki w wysokości $1/3$ części rocznej płacy od każdego podwyższenia tejże.

Nowo przyjęci urzędnicy z poza grona obecnych funkcyonaryuszów solnych, którym w myśl punktu 6-go liczyć się będą lata służby od chwili przyjęcia ich do służby przy sprzedaży soli, obowiązani są płacić wkładkę jadnorazową także od pierwszej przyznanej im płacy.

8. Fundusz emarytalny jest własnością funduszu solnego — wskutek czego po spełnieniu swoich zobowiązań wobec urzędników krajowego Zarządu sprzedaży soli, którym przyznane będzie prawo korzystania z niego, lub po zwolnieniu go w jakikolwiek sposób od tych zobowiązań, ma być wcielony do krajowego funduszu solnego rezerwowego.

9. Etat urzędników i sług krajowego Zarządu sprzedaży soli Sejm ustanawia, jak następuje:

Biuro centralne.

Kierownik biura z płacą 4.800 kor. dodatkiem aktywalnym 840. kor. razem 5.640 kor.

Adjunkt konceptowy z płacą 2.800 kor dodatkiem aktywalnym 600 kor. razem 3.400 kor.

Kontrolor z płacą 2.800 kor. dodatkiem aktywalnym 400 kor. razem 3.200 kor.

Adjunkt rachunkowy z płacą 2.800 kor. dodatkiem aktywalnym 480 kor. razem 3.280 koron.

Dwóch oficyałów z płacą 2.200 kor. dodatkiem aktywalnym 360 kor. razem 2.560 koron.

Dwóch asystentów z płacą 1.600 kor. dodatkiem aktywalnym 200 kor. razem 1.800 koron.

Dwóch praktykantów z płacą 1.200 kor. dodatkiem aktywalnym 200 kor. razem 1.400 koron.

Aplikant z płacą 1.000 kor.

Woźny z płacą 1.000 kor. dodatkiem aktywalnym 100 kor. razem 1.100 kor.

Suma wydatków na biuro centralne 29.140 koron.

Biura spedycyi soli przy salinach.

(Pełnomocnicy do poboru soli).

Dwóch pełnomocników z płacą 2.400 kor. dodatkiem aktywalnym 480 kor. razem 2.880 kor.

Sześciu pełnomocników z płacą 2.000 kor. dodatkiem aktywalnym 400 kor. razem 2,400 kor.

Dwóch pełnomocników z płacą 1.600 dodatkiem aktywalnym 320 kor. razem 1.92o koron.

Ogółem 10 pełnomocników z sumą płac 24.000 kor.

10. Sejm upoważnia Wydział krajowy do przyznania tym funkcyonaryuszom krajowego Zarządu sprzedaży soli, którzy przy reorganizacyi biura, objętej powyższym etatem mieliby otrzymać niższą płacę, — niż obecnie pobierają — osobistych dodatków do wysokości ich płac dotychczasowych.

11. Sejm upoważnia Wydział krajowy, ażeby według uznania swojego odznaczającym się w służbie i obarczonym większą odpowiedzialnością fnnkcyonacyuszom przyznawał oprócz płacy etatowej stałe remuneracye ze sprzedaży soli.

12. Sejm obstaje przy żądaniu, aby układ z c. k. Rządem względem sprzedaży soli pod zarządem Wydziału krajowego był ustalony — i poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby w tym kierunku wznowił rokowania z c. k. Rządem.

13, Sejm ponawia żądania, ażeby istniejące na kolejach państwowych magazyny soli oddane zostały Wydziałowi krajowemu.

14. Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby wdrożył rokowania z królewskim Rządem węgierskim o zniżenie fiskalnych cen soli — przedewszystkiem zaś cen soli dla bydła.

15. Wzywa się c. k. Rząd, by gospodarzom wiejskim, posiadającym bydło, wolno było pobierać surowicę nietylko tym, którzy zamieszkują takie gminy, gdzie w miejscu znajduje się surowica, ale i tym, którzy sąsiednie gminy zamieszkują w oddaleniu do 15 kilometrów drogi, celem poprawienia paszy, a tem samem podniesienia chowu bydła.

16. Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby bezzwłocznie przystąpił do odbudowania spalonej saliny w Dolinie.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Barwiński. Proszu o hołos

Marszałek. Głos ma p. Barwiński.

P. Barwiński. Wysokij Sojme! Ja maju zamir łyszeń hde jaki uwahy wyskazaty do seho sprawozdania, a peredowsim z pryznaniem muszu zaznaczyty zmahania Wydiłu krajewoho szczo do uprawylnenia prodaży soły.

To uprawylnenie bude maty szcze tim bilsze znaczenie; koły bude perewedena ta reforma, kotoru i sprawozdanie wże zapowidaje, a imenno szczo sił bude prodowana w kartonach opakowanych. Do seho czasu dijstno konsumenty sut narażeny na znaczny nekoły straty, netylko prypadkowym ałe czasto i umyslnym odtołkowaniem soły, za kotori musiat płatyty wse taku samu cinu, jak za ciłyśt. Otse narid napewno powitaje taku reformu z prawdywym pryznaniem. Ważnoju takoż obstawynoju jest szcze to wtiahnenie do obsiahu prodaży soły kamennoj i kainitu. Ałe wypadałoby, szczoby dotyczne bimo Wydiłu krajewoho zwertało uwahu na to, a wzhladno kontrolowało dotyczni trafiki, szczoby ony buły dostatno zaosmotreni w potrebnu skilkist netylko soły kuchennoj ałe i soły dla chudoby i kainitu. Ja naprymir maju donesenie z Brodiw, szczo tameczna trafika ne trymaje soły dla chudoby; że daje łysz tak zwani omoki, za kotoru czysłyt po 8 grajcariw za kilo. Tak samo ne można tam distaty i kainitu, bo trafikant każe, szczo jemu czerez to sia zaneczyszczajet magazyn. Koły toj trafikant ne chocze, aby mu kainit magazyn zaneczyszczowaw, to może znajde sia jakij druhyj, kotryj schocze toho obowiazku pidniaty sia. Otże potreba, szczoby trafiki buły w tim wzhladi kontrolowani i dawały dijstno pubłycznosty to, czoho ona potrebujet.

Dla szyrszych mas rilnyczych bude nepereczno ważnym zdobudkam, koły udast' sia wyjednaty u prawytelstwa a imenno perewesty sprawu z prawytelstwom uhorskim szczo do znyżenia fiskalnych cin soły, a predewsim soły dla chudoby. Takoż ważne jest, szczoby selanom wolno buło w pobłyskich sełach zaosmotruwaty sia w toju surowyciu, Odno i druhe w naszim kraju nezwykło ważne dla polipszenia paszy. Jak się maje surowiciu, to może dijstno i hodowla towaru znaczno pidnesty sia, a maju z doświdu, jakich to zachodiw potreba neraz, szczoby w okołyciach najbłyższych, nawit tam hde taka surowycia znachodyt sia otrymaty od prawitelstwa dozwołenie nabuwania toj surowyci.

Dlatoho duże to ważym prydbaniem dla narodu bude, jak sia u prowitelstwa perewedeszczoby w okruzi 15 kilometrowoj dorohy mohły lude pobyraty surowyciu z żereł solnych. Skinczywiem.

P. Winniczuk. Proszu o hołos

Marszałek. Głos ma p. Winniczuk.

P. Winniczuk. Wys. Sojme!

Uważaju, szczo nasz kraj, Hałyczyna, tak mnoho żup solnych posidaje, szczo żaden kraj w naszoj derżawi takim czysłom pochwałytyś ne może, a mymo toho my bidni selane, kotri majemo rohatu chudobu, duże mało korysty z toho majemo.

Dlaczoho? Bo Wys. Prawytelstwo wydko bilsze dbaje o dochid dla Nimciw i Uhriw, jak nas bidujuszczych selan. (P. ks. Stojałowski: Brawo!)

Bo słyby Prawytelstwo dbało lipsze o naszu Hałyczynu, toby i nam bilszi ulhy dawało. A tut' n. p. sut' dwa powity: bohorodczańskij i kałuskij, kotry posidajut toj surowyci w żupach solnych aż za mnoho, tak szczo aż z nych rikoju i potokamy wypływaje. A meży nymy susidujuczomu powitowi stanisławowskomu newilno nawit piw ($^1/_2$) litry wziaty z toho dla poprawy chudoby. Wys. Prawytelstwo nakazuje, taksamo Towarystwa hospodarski spryjajut, szczoby naszi hospodary selski zawеły u sebe rasowyj chiw chudoby.

Tymczasom jak tut' zawesty rasowyj chiw, chudoby koły wże nasza krajewa chudoba wid takoji kwasnoi i nezdorowoi paszy marnije, a nawit i hyne; bo naszi seła łeżat' odny nad rikoju, po nad wodu, — hde woda zamuluje i łyszaje namuły, to nema dobroho sina, dobroji paszy. Hde inde seło poprylisy, a nawit i meży lisami, to i kwasnycia, pasza nezdorowa, żadna chudoba ne chocze jeji jisty, jak ne posołyt sia.

Otże z toho wypływaje szczo my pid żadnym usłowiem nie możemo niczoho sia doprosyty. Ja sam stawlaw wneski kilka razy i tak 29. sicznia 1896 stawlawjem taki wnesok, tak samo 30. sicznia 1897, taki sam wnesok stawlawjem 27. sicznia 1898, a tak samo postawywjem taki wnesok 15. marta 1899. Pomymo tych zachodiw, pomymo tych prośb, szczoby Wysokie Prawytelstwo jaku taku pilhu dało, szczoby można jaku chudobynu uderżaty, szczoby dołhy spłatyty i podatky zapłatyty, bo naszi hospodari selski w $^2/_3$ czastiach sia zadowżyły po riżnych Bankach, ne majut żadnoho ratunku, bo ne majut nawit szczo inszoho prodaty jak chudobynu, bo zbiża ne majut nawit na tilko szczoby sia sami pożywyły. Chudobyna nasza tak wyhladaje, szczo jakby ne szkira, toby sia kosty rozsypały.

Prawytelstwo o nas ne dbaje, ałe o toje dbaje szczoby Nimciam i Uhram i inszym dohodyty a naj naszi selany idut na żebry.

(Brawo). Dlatoho ja pozwalaju sobi postawyty rezolucju i proszu szczobyśte ju Panowe pryniały. Rezolucja moja zwuczyt (czyta):

Wzywa się Wysoki c. k. Rząd, by gospodarzom wiejskim posiadającym bydło wolno było pobierać surowicę, nie tylko tym gospodarzom, którzy zamieszkują gminy w których surowica się znajduje, ale i tym, którzy sąsiednie gminy zamieszkują w oddaleniu 20 kilometrów drogi, celem poprawienia paszy, dla podniesienia chowu bydła.

Marszałek. Podaję tę rezolucyę do poparcia. Kto ją popiera zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest dostatecznie poparta. Czy żąda kto jeszcze głosu?

P. **Binder.** Proszę o głos.

P. ks. **Stojałowski.** Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Binder.

P. **Binder.** Wysoka Izbo.

Z doświadczenia jakie nabrałem w okręgu, z którego jestem wybrany posłem do Rady państwa t. j. z Wielickiego mogę stwierdzić, że jednym z najżywotniejszych interesów dla biura sprzedaży soli byłoby utworzenie młyna solnego na wzór 2 prywatnych młynów istniejących w Wieliczce i Bochni mających na celu przemielenie soli kamiennej na kuchenną. Sól taka jest więcej poszukiwana aniżeli warzonkowa. Przedsiębiorstwa prywatne, które dotychczas uprawiają ten przemysł ciągnę ogromne zyski. Miałem sposobność poinformowania się o tem dokładnie i zapewnić mogę Wysoką Izbę że zyski z tego przedsiębiorstwa są bardzo znaczne. Gdyby Wydział krajowy zajął się tą sprawą wybudowania młyna do mielenia soli mógłby zyskiem w ten sposób osiągniętym w krótkim czasie doprowadzić do potanienia soli mielonej, lub użyć go do obniżenia ceny soli warzonkowej. Pozwalam sobie odnośnie do rezolucyj już wniesionych wnieść dalszą rezolucyę.

Wzywa się Wydział krajowy, aby przeprowadził studya co do założenia młyna, na mielenie soli kamiennej — a skoro takowe doprowadzą do rezultatów wykazujących zysk na takiem przedsiębiorstwie — przystąpił do założenia takiego młyna w Wieliczce, — zysk zaś osiągnięty w tym dziale użył do obniżenią cen na sól spożywczą.

Marszałek. Kto popiera tę rezolucyę zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Rezolucya jest dostatecznie poparta. Proszę ją podać mi na piśmie. Do głosu zapisany jest ks. Stojałowski. Uzielam mu głosu.

P. ks. **Stojałowski.** Kwestya soli jest rzeczywiście jedną z tych kwestyj, która porusza całą naszą ludność. Nie da się bowiem zaprzeczyć, że w naszym kraju bardzo wielka liczba jest takich włościan, dla których sól można powiedzieć, bardzo często jest jedyną omastą. Wskutek tego cała ludność w kraju zajmuje się bardzo żywo kwestyą solną, w szczególności zaś kwestyą ceny soli.

Powiedział dopiero p. Barwiński, że kroki dotychczas przedsiębrane przez Wydział krajowy zasługują na zupełne uznanie, bo chociaż Wydział nie doprowadził do tego, aby sól była tańszą, to przynajmniej zapobiegł nadużyciom, jakie przy sprzedaży soli przez wiele lat przez wyzyskiwaczy obconarodowych były praktykowane.

Dlatego też w tej sprawie, prosiłbym p. referenta, który zechce wybaczyć, że nie będąc na poprzednich sesyach nie znam dokładnie tej sprawy, o łaskawą odpowiedź na niektóre pytanie, gdyż ani w sprawozdaniu Wydziału krajowego ani komisyi nie znalazłem niektórych kwestyj wyjaśnionych. Mianowicie nie jasna mi ta kwestya czy ta sprzedaż soli została przyznaną Wydziałowi krajowemu już we wszystkich powiatach kraju i co stoi na przeszkodzie, aby Wydział krajowy objął handel solą we wszystkich powiatach kraju? Muszę dalej powiedzieć, że forma w jakiej i Wydział krajowy i komisya solna odzywa się o tych układach z Rządem jest dla mnie, — bo taka już moja natura radykalna, — za grzeczną jest formą jakiejś prośby do Rządu. Mnie się zdaje, że ponieważ żupy solne są bogactwem naszego kraju, ponieważ Rząd z tych żup czerpie milionowe zyski i ponieważ ciągle nam się ze strony Niemców powiada, że my Państwu żadnej nie przynosimy korzyści, że my mamy niezaprzeczone prawa do tego bogactwa krajowego. Myśmy temu prawu naszemu powinni dać wyraz o wiele ostrzejszy, bardziej stanowczy i podnosić, że sól jest własnością naszego kraju i że my nie prosimy o dary i aby Rząd był łaskaw układy z nami zawrzeć, ale że Rząd jest obowiązany z tego bogactwa kraju najpierw Galicyi przecież udzielić cząstkę, jaka jej się należy.

Rząd na tej sprawie łapę swoją już położył i monopol solny zaprowadził. Wiem to doskonale, że gdzie raz ta ręka rządowa spocznie, tam bardzo trndno o reformę, tylko nie trzeba być tak grzecznym w usuwaniu tej łapy rządowej. Można trochę energiczniej wystąpić i zaznaczyć tę zasadę, że ponieważ sól jest własnością naszego kraju, dlatego żądamy nie jako łaskę, ale jako spełnienie obowiązku ze strony Rządu, aby jeżeli już nie dochód solny w pewnej jakiejś mierze, to przynajmniej handel tą solą nam pozostawił i ułatwił naszej ludności pożytek z tej soli.

Myślę, że jeżeli Sejm trochę energiczniej się odezwie, a są tu członkowie Koła pol-

skiego, którzy zawsze twierdzą, że Koło polskie w duchu Sejmu działa, to ci członkowie Koła polskiego trochę energiczniej do Ministra przemówią i wówczas nie będzie trzeba wysyłać z Wydziału deputacyi i ludzi fachowych, którzyby długo i szeroko przedstawili Rządowi, co powinien zrobić.

Tam jest dość członków Koła, należących do Sejmu, którzy mogą z pewnością, gdyby tylko chcieli, całkiem stanowczo w tej sprawie głos zabrać i wyjednać już nietylko ustalenie układu co do sprzedaży soli, ale także przyznanie, że kraj powinien mieć jakąś korzyść z tego bogactwa swojego, które dziś stało się monopolem rządu. Jestto rzecz tem bardziej potrzebna, że szanowni panowie z większości często gęsto przychodzą z temi zarzutami, że się agituje i podburza ludność. Na miłość boską, proszę szanownych panów, usunąć materyał do agitacyi! Bo to jest straszny materyał do agitacyi, jeżeli się mówi, że ta sól, którą się to wydobywa, jest w Galicyi droższą, niż w krajach sąsiednich. Byłoby więc obowiązkiem Koła polskiego, w tej mierze jakoś energiczniej z Rządem pokonferować, a ze strony Sejmu potrzeba, — ażeby wyszła ku temu inicyatywa i ażeby Sejm wypowiedział zasadę, że — ponieważ sól jest naszego kraju własnością, więc nie prosimy, ale żądamy, ażeby nam to, co się należy, danem było. To jest jedna z najważniejszych rzeczy.

Druga rzecz, którąbym miał jako prośbę do p. referenta jest ta,: Jest mowa w sprawozdaniu o funduszu solnym i o emeryturze dla funkcyonaryuszy solnych. Wszystko to jest niepewne i nieustalane, a wynik z tej pierwszej przyczyny, że się prosimy u rządu i czekamy, czy co spadnie, czy nie z tego nieba rządowego. Prosiłbym o wyjaśnienie, jeżeli taki fundusz solny się tworzy i część jego idzie na to, by poprawić byt funkcyonaryuszy solnych, co jest rzeczą sprawiedliwą i na co w zupełności się godzę, — jakie jest dalsze przeznaczenie tego funduszu solnego? Jeżeli się wykazuje, że pomimo strat dawniejszych — ubolewania godnych — doszło się już do znacznej nadwyżki dochodów, które są podane na 46000 zł. — czy nie dałoby się tym funduszem przeprowadzić właśnie taką operacyę, któraby dopomogła do zniżenia ceny soli, coby było wobec całej ludności niezmierną zasługą Sejmu, a agitatorów strasznieby osłabiło? Powinien ten dochód wejść do budżetu krajowego jako rzecz pewna, a w pierwszej mierze obrócony być winien za zniżenie ceny soli — Godzę się też z poprzednim mowcą, bo wiem, że młyny soli w Bochni i Wieliczce przez prywatnych przedsiębiorców prowadzone, przynoszą wielkie zyski. Tu znów, jak zwykle musimy powiedzieć, że aż Niemiec z Bielska przyszedł, ażeby w Bochni założyć młyn solny i robić interesa.

W uzupełnieniu wniosku poprzedniego mowcy jabym jako wskazówkę dla Wydziału krajowego względnie dla komisyi solnej to wypowiedział, że tu nie potrzeba długich studyów. Rzecz jest jasna i pewna, że młyn solny przyniesie korzyści — więc bez robienia studyów niech pomyśli Wydział krajowy o tem, by młyn solny wprowadzić jak najprędzej w życie.

Jeszczebym jedną miał kwestyę — ja nie jestem w sprawach solnych fachowcem i wiem tylko, że chłop soli potrzebuje. — Nie rozumiem dlaczego się stawia ograniczenie dla ludności, że tylko ludność mieszkająca o 15 kilometrów może sól kupować? P. Barwiński powiedział, żeby to oddalenie powiększyć do 20 kilometrów a ja zapytam, a jeżeli chłop przyjdzie z odległości 21 kilometrów, to już nie ma dostać soli? Jeden kilometr już ogranicza? w tem widocznie jakiś fiskalny kruczek, ale mnie się zdaje, że możnaby całkiem to ograniczenie eliminować i uchwalić, że skądkolwiek chłop przyjedzie, niech sól dostanie; dlaczego ma ten nieszczęśliwy kilometer go wiązać? Wysoka Izba daruje, a p. Marszałek pozwoli, że kiedy się mówi o tej sprawie i naszych kopalniach i jest dyskusya ogólna, wolno też mi jakieś słowo powiedzieć, i Wysoki Sejm prosić, ażeby w sprawie, która ścisły ma związek z naszemi kopalniami soli, opinię swą wyraził. Mam na myśli położenie robotników w naszych kopalniach soli. Jest to kwestya, która w ostatniej instancyi należy do centralnego rządu, jednakże w najbliższych instancyach i najważniejszych jest w ręku krajowego rządu, krajowej dyrekcyi w Bochni i Wieliczce i krajowej Dyrekcyi finansowej we Lwowie. Mnie się zdaje, że nie godzi się zapominać o tych, którzy tę sól wydobywają, a którzy są w położeniu dość przykrem i opłakanem, bo chociaż temu lat 9, w roku 1888 czy 1889. rząd podwyższył nieco płacę górników solnych, to jednakże zważyć należy, że za 10 lat ceny wszystkiego poszły w górę, i to podwyższenie jest zupełnie niedostateczne.

Ja z praktyki bym przytoczył tylko jeden przykład takiego rzeczywiście niczem nie uzasadnionego wyzysku robotników i górników solnych, który polega np. na tem, że jeżeli on rąbiąc sól przypadkiem nie urąbie kawałka, który waży 65 funtów, to jemu się ten kawałek nie liczy do zarobku. Te kawałki mniejsze to czysty zysk rządu, z krzywdą biednych górników, bo za mniejsze kawałki od 76 funtów nic się górnikowi nie płaci. Górnicy już w tej sprawie zanosili prośbę

do swoich władz przełożonych w sposób zupełnie legalny, bo jak wiadomo, górnicy nasi są dalecy od wszelkich socyalno-demokratycznych dążności, to naród spokojny i potulny, jak wogóle nasz naród. Prosili więc w sposób zupełnie legalny o polepszenie doli i usunięcie krzywdy i wiem, że Rząd centralny w Wiedniu odesłał sprawę tę Dyrekcyi krajowej we Lwowie. Więc ostatecznie decyzya leży w ręku naszych organów nad tą sprawą nadzór mających.

Dlatego sądzę, że byłoby całkiem wskazane, aby Sejm traktując o soli, pomyślał i o losie solnych robotników i jeżeli nic więcej, to aby przynajmniej zalecił rządowi petycyę górników do uwzględnienia i także aby zalecił naszym organom krajowym, aby w tym względzie nie rządzili się zasadami zbyt fiskalnymi, aby nie myśleli tylko o przysparzaniu dochodów dla Wiednia, ale aby dać także żyć naszym robotnikom po żupach solnych.

To są uwagi, które chciałem przy ogólnej rozprawie wypowiedzieć. Przy szczegółowej rozprawie pozwolę sobie dodać rezolucyę co do robotników solnych a przy 12. wypowiedzenie tej zasady, że Sejm uważa, że sól jest własnością kraju i że nie jako o łaskę ale jako o spełnienie obowiązku domagamy się, aby handel solą był oddany Wydziałowi krajowemy.

P. **Kramarczyk**. Proszę o głos.

Marszałek. Jest zapisany do głosu naprzód p. Wachnianie.

Udzielam mu głosu.

P. **Wachnianin**. Ja choczu widperty oden zamit pidnesenyj peredbesidnykom, mowby posły Rady derżawnoj wybrani z Hałyczyny ne dbały o toji, szczoby cina soły buła mensza.

(P. **Stojałowski**. Brawo to jest słusznie).

Ja buw człenom tak zw. komisyi dla austrijsko uhorskoj uhody i znaju dokładno, szczo z poczynu hałyckich posliw i pry pomoczy majże wsich druhych storonyctw Rady derżawnoj wijszło wnesenie do uhodowoj uhorskoj komisyi i zawizwanie do prawytelstwa, szczoby cinu soły zmenszeno na 7 do 8 kr.

Jak zwistno Austrya sama ne w syli ustanawlaty cinu soły bez Uhorszczyny i koły w dawnijszych litach zwertałyśmo sia do prawytelstwa, to prawytelstwo widkłykuwało sia, szczose ricz nemożływa aż todi, koły bude widnowlatyś torhowelnaja uhoda. Odnakowoż, chot' my w pertraktacyi uhody upimnuły sia o toje w komisyi, pokazało sia, szczo prawytelstwo ne jest skłonne i ne chocze zminyty, ciny soły.

Zdaje sia, szczo todi widpowiw referent ministeryalnyj dr. Jorkasz Hałyczanyn (głosy: Polak) i pojasnyw nas, szczo sprawdi małeńkij opust na topci soły prynis by ubytok $1\frac{1}{2}$ miliona derżawi, a jesły my domahajemo sia opustu na 7 abo 8 kr. to derżawa ne wyderżałaby sej obnyżki.

Szczo do toho otże zamitu konstatuju, szczo zmahania posłiw hałyckich iszły w tym naprjami, szczoby tu sil podały konsumentam najdeszewsze, i zamit toj kotryj łeżaw w intencyi peredbesidnyka widpyraju.

Szczo do druhoho pytania, szczoby fondu solnoho użyty na obnyżenie ciny soły, muszu skazaty, szczo żadanie te ne daśt sia ususzczyty. O skilko meni zwistno, to Hałyczyna konsumuje w roci do 500000 sotnariw metrycznych soły, jesłybyśmo chotiły 40.000 fondu solnoho użyty na obnyżenie, to ne znaju, czyby wypało $\frac{1}{10}$ czast krajcara na topku soły.

Dlatoho Wydił krajewyj dobre zrobyw, szczo secho fondu jeszcze teper ne użytkuje, a jesły bude suma bilsza, to z ochotoju to, szczo na soły zaoszczadżaje widdast w koryst konsumentiw soły.

Marszałek. Głos ma p. Kramarczyk.

P. **Kramarczyk**. Co roku, kiedy sprawa solna przyjdzie na porządek dzienny Sejmu odzywa się ożywiona dyskusya w kierunku potanienia soli.

Wszystko kończy się na rezolucyi; rezolucya zostaje martwą literą i sól ciągle droga, a trzeba wiedzieć, że naprawdę dla ludności rolniczej i robotniczej jedyną omastą jest sól.

Eksplotacya soli znów tak dużo nie kosztuje, 1 kg. soli nie kosztuje z pewnością więcej, jak jeden cent, tymczasem my musimy płacić względnie ludność rolnicza 12 ct. za klg. Proszę mieć wzgląd na inne kraje. W Węgrzech przychodzą ludności w pomoc, tam rząd wydaje na rodzinę i głowę co roku pewną ilość soli; u nas nic nie robi. Jedno co się zrobiło i co jest zasługą komisyi solnej to jest, że już dziś ostatecznie doczekaliśmy się soli bydlęcej, że ją tu i ówdzie rozrzucono i można ją nabyć.

Ale proszę zważyć, jeżeli czysta sól kosztuje 12 ct, klg., a bydlęca 6 ct., to proszę zważyć, że to nie jest jeszcze żadna ulga. Dlatego proszę, aby te wszystkie rezolucye nie pozostały nadal literą martwą, ale aby dołożyć wszytkich starań, iżby raz sól kuchenna i bydlęca potaniała.

Co do oddalenia od żup solnych, to także muszę się przyznać, że mię to zastanawia, dlaczego tylko w 15 km. oddalenia mogą włościanie czerpać surowicę. P. Winniczuk postawił rezolucyę do 20 km., a ja bym prosił jeszcze dalej. Dlategobym na miejsce rezolucyi 15. postawił następującą: (czyta)

Wzywa się c. k. Rząd, by gospodarzom wiejskim, posiadającym bydło, wolno było pobierać surowicę nie tylko tym, którzy zamieszkują takie gminy, gdzie w miejscu znajduje się surowica, ale i tym, którzy sąsiednie gminy zamieszkują, bez względu na swoje oddalenie, celem poprawienia paszy, a tem samem podniesienia chowu bydła.

Marszałek. Kto popiera poprawkę p. Kramarczyka, zechce rękę podnieść. (Dostateczna ilość). Poprawka jest dostatecznie poparta.

Czy żąda jeszcze kto głosu? (nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Głos ma p. Sprawozdawca.

Sprawozdawca **p. Merunowicz.** Z powodu spóźnionej pory, będę się starał tylko po kilka słów odpowiedzieć poszczególnym mowcom po kolei.

Otóż co do uwagi p. Barwińskiego, że w niektórych miejscach sprzedaży soli czasem zdarzają się przekroczenia cen i ludność się czasem użala na brak soli, to kierownik biura solnego oświadczył mi, i upraszał abym to z trybuny sejmowej ogłosił tak, aby to się rozeszło po kraju, że jeżeli gdzie zajdą jakie niewłaściwości w postępowaniu zastępcy Wydziału krajowego do sprzedaży soli, albo też jeśli będzie brak soli, aby natychmiast donieść o tem Wydziałowi krajowemu, który bezzwłocznie odpowiednie zarządzenie wyda.

Wydział krajowy ma dotąd 287 zastępstw do sprzedaży soli i przeszło 3000 miejsc kontrolowanych do sprzedaży soli, więc zrozumiecie Panowie, że tych trzech czy czterech urzędników, którzy się tem zajmują, nie mogą wiedzieć o każdej niewłaściwości, a skoro tylko się Wydział krajowy zawiadomi, on natychmiast odpowiednie zarządzenia wydaje. Muszę tu stwierdzić, że według informacyi z Biura solnego, z każdym rokiem zmniejsza się ilość zażaleń, to znaczy, że ci kontrolowani zastępcy coraz bardziej odzwyczajają się od niewłaściwości i nadużyć, wiedząc o tem, że jest nad nimi kontrola. Kilka mowców przemawiało w sprawie poboru surowicy.

Zwracam uwagę że rezolucya komisyi w tej sprawie jest powtórzeniem dosłownem uchwały Sejmu powziętej tamtego roku na wniosek p. Winniczuka i jest w sprawozdaniu zaznaczone, że ponieważ ta rezolucya skutku nie odniosła, przeto komisya uważa za odpowiednie, aby powtarzać to żądanie dokąd skutku nie odniesie. Jest pomiędzy szanownymi mowcami, którzy w tym przedmiocie głos zabierali, pewnego rodzaju emulacya co do rozszerzenia okręgu z któregoby można pobierać włościanom surowicę. Komisya oznacza oddalenie na 15. kilometrów a szanowny wnioskodawca sam tamtego roku żądał 15. kilomotrowego oddalenia a tego roku rozszerzył żądanie do 20. kilometrów, zaś p. Kramarczyk rozszerzył to w nieskończoność.

Otóż tu decydującem jest to, że Rządowi musi zależeć na tem, aby przez pobór surowicy nie zmniejszył się dochód ze sprzedaży soli. Jestto publiczna tajemnica i zresztą naturalne, że jeśli kto ma czystą wodę zawierającą sól, to już soli nie kupuje tylko wody tej do potraw używa. To zmniejsza dochód skarbu i zarząd monopolu solnego stoi na tem stanowisku, że nie może tak daleko rozszerzyć prawa poboru bezpłatnego poboru soli ze źródeł solnych, żeby to wpłynęło na zmniejszenie dochodu. Otóż wolno Sejmowi domagać się tego i z pewnością nikt goręcej jak sprawozdawca komisyi solnej nie życzy sobie tego, aby te rezolucye odniosły skutek, ale zdaje mi się że powaga Sejmu wymaga tego, aby rezolucye sejmowe nie szły tak daleko, żeby zadość uczynienie im było niemożliwe. Potrzeba żądania tak moderować, aby być mogły przedmiotem poważnych układów z Rządem. To są rzeczy, które mogą być tylko roztrzygane na podstawie rachunku, otóż tak iść w nieskończoność nie można, tylko potrzeba ogroniczyć rzecz do granic możności. Otóż z tego powodu komisya solna idąc za głosem Sejmu powtórzyła tamtegoroczną rezolucyę, i sądzę że jako podstawa do układów z Rządem ta rezolucya zupełnie wystarczy, gdy uchwalanie wniosków które mogą być bardzo popularne w kraju ale nie prowadzą do żadnego rezultatu, zdaje mi się zadaniem Sejmu nie jest.

Uwaga p. Bindera że wprowadzenie mielenia soli kamiennej na rachunek kraju, pod kierunkiem krajowego zarządu soli byłoby pożądane, jest słuszna i tylko dziwię się że szanowny poseł nie był łaskaw przeczytać sprawozdania, gdzie przecież wyraźnie zwrócono uwagę nawet z uznaniem dla krajowego zarządu sprzedaży soli, że bez zawezwania ze strony Sejmu takie próby rozpoczął. Komisya solna miała przed sobą próbki mielonej już soli kamiennej w rozmaitych gatunkach i paczkach $1/2$ kilogramowych i całokilogramowych jakie krajowy zarząd sprzedaży soli chce wprowadzić w sprzedaż. Otóż sądziła komisya, że jeżeli krajowy zarząd sprzedaży soli z własnej inicyatywy te studya i próby przedsiębierze, że nie potrzeba wyłamywać drzwi już otwartych i wzywać do tego, co ona bez wezwania sama czyni.

Niemniej wielką wartość miały próby przedsiębrane przez krajowy zarząd sprze-

daży soli z mieleniem soli i spodziewać się należy, że Rząd i dalej będzie zajmował życzliwe stanowisko w obec tych prób.

Ks. Stojałowski skorzystał ze sposobności, aby podnieść zarzut przeciw Kołu polskiemu, jakoby ono nie spełniało swego obowiązku w tym względzie, że za mało zwraca uwagi na potrzebę zniżenia cen soli. Zdaje mi się, że każdy kto sprawami publicznymi się zajmuje wie o tem, że to jest przedmiot, który nigdy nie schodzi z porządku dziennego obrad Koła polskiego, bo co rok takie wnioski i żądania pojawiają się i ostatniej sesyi stanowczo domagano się we wniosku postawionym przez Koło polskie zniżenia cen soli. Z powodów — pewnie nie z winy Koła polskiego — nie można doczekać się rozprawy merytorycznej nad tym wnioskiem — wobec czego Koło polskie jeszcze w drodze interpelacyi to żądanie ponowiło. Żądanie to jest postawione całkiem kategorycznie a że nie we formie niegrzecznej, to zdaje mi się, skuteczność tego żądania, jeżeli ono ma odnieść jaki skutek, wcale nie przeszkodzi.

Zapytywał dalej ks Stojałowski co się dzieje z tym funduszem rezerwowym solnym. Otóż w sprawozdaniu dość dobitnie podniesiono, że dopiero w tym roku jest początek tego funduszu który wynosi kwotę 40.000 zł. P. Wachnianin już zwrócił uwagę że zniżenie ceny soli o grosz, czyni już rocznie pół miljona koron. Otóż jak się ma dopiero 40.000 zł. i z tego połowa ma być wzięta na fundusz emerytalny dla urzędników, którzy są przy tem zatrudnieni, to naturalnie jeszcze przedwcześnie jest troskać się o to, co będzie z tym funduszem rezerwowym.

Pierwszą troską Wydziału kraj. jest aby ten fundusz rezerwowy był. Potem już Sejm będzie miał sposobność o tem mówić, co z nim zrobić. Tu tylko muszę stwierdzić że bardzo obszernie o tem było mówione w komisyi solnej i tam ze strony referenta tego działu i kierownika biura solnego były udzielone wyjaśnienia, w jaki sposób Wydział kraj. spełnia zasadnicze postanowienia Sejmu i że tylko dlatego wziął Sejm sprzedaż soli w swoje ręce, aby cenę soli możliwie obniżyć. Komisya solna z wyjaśnień udzielonych przez sprawozdawcę Wydziału kraj. odniosła wrażenie i uważam sobie za obowiązek to podnieść, że Wydział kraj. tak skrupulatnie, tak zmyślnie, w tak właściwy i praktyczny sposób zużytkowuje te małe środki jakie ma, że żadnej krytyce nie podlega. Mianowicie przychodzi Wydział kraj. z pomocą tym okolicom, które są oddalone znacznie od żup, aby zrównoważyć różnicę pochodzącą z transportu i aby i w tych oddalonych zakątkach cena maksymalna nie przenosiła 11 ct.

Co do soli bydlęcej to rząd austryjacki przedłożył rządowi węgierskiemu formalną propozycyę, pomimo że przed 2 laty obniżono już cenę na 5 zł. — aby ją obniżyć do 3 zł. Na to, jak stwierdziłem, ze strony rządu węgierskiego nie ma odpowiedzi, co również stwierdza p. Wachnianin i inni, którzy brali udział w tych układach. A że w tej sprawie musi być osiągnięta zgoda obu połów monarchii, rząd austryjacki na własną rękę nic zrobić nie może. Komisya solna stale będzie powtarzać to żądanie i kraj od niego nie odstąpi lecz zdaje mi się że choć wyrazimy to całkiem stanowczo, nie podniesie to skuteczności więcej niż gdy to powiemy w sposób grzeczniejszy. Rezolucya brzmi krótko:

Sejm „wzywa“ rząd, aby się starał o obniżenie ceny soli.

Marszałek. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. **Merunowicz** (czyta):

1. Sprawozdania Wydziału krajowego o sprzedaży soli w zarządzie kraju przyjmuje się do wiadomości.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt) Gdy nikt głosu nie żąda, rozdrawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt 1, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Merunowicz** (czyta):

2. Z nadwyżki dochodów ma być utworzony fundusz rezerwowy i fundusz emerytalny — ten ostatni celem zabezpieczenia emerytury, względnie pensyi wdowich i sierocińskich dla urzędników krajowego Zarządu sprzedarzy soli.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt 2 zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Merunowicz** (czyta):

3. Z każdorocznej nadwyżki wpływać ma połowa do funduszu rezerwowego, połowa zaś do funduszu emerytalnego aż do tego czasu, w którym ten ostatni fundusz dosięgnie kwoty 150.000 zł. czyli 300.000 koron.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt 3, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Merunowicz** (czyta):

4. Z odsetek funduszu emerytalnego i z dochodu z wkładek będą wypłacane emerytury względnie pensye wdowie i sierocińskie. Ewentualny chwilowy niedobór pokryją odsetki funduszu rezerwowego z obowiązkiem fun-

duszu emerytalnego do zwrotu zaliczki w miarę wzrostu jego dochodów.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt 4, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Merunowicz** (czyta): 5. Do korzystania z funduszu emerytalnego przy zastosowaniu w całej rozciągłości przepisów statutu emerytalnego, ustanowionego uchwałą sejmową z dnia 15. lutego 1898 będą mieć prawo zamianowani przez Wydział krajowy urzędnicy i słudzy krajowego Zarządu sprzedaży soli, z tem jednakże zastrzeżeniem, że z tytułu tej uchwały urzędnicy i słudzy nie mogą sobie rościć żadnej pretensyi do zaopatrzenia z funduszu krajowego, lecz jedynie z odsetek funduszu emerytalnego solnego i to w tej wysokości, do jakiej on w danym czasie wzrośnie.

W razie, gdyby na przypadek rozwiązania biura solnego odsetki funduszu emerytalnego i rezerwowego solnego nie wystarczyły na wypłatę emerytur i płac wdowich w pełnej kwocie, mają być te emerytury i płace w odpowiedniej stosunkowej kwocie zmniejszone. Odnosi się to także do emerytur i płac przed czasem takiej redukcyi już wymierzonych.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. **Stojałowski** Proszę o gos.

Marszałek. Głos ma ks. Stojałowski.

P. ks. **Stojałowski.** W p. 5. jest powiedziane, że do korzystania z funduszu emerytalnego będą mieć prawo urzędnicy i słudzy: „z tem zastrzeżeniem, że nie mogą sobie rościć żadnej pretensyi do zaopatrzenia z funduszu krajowego".

Mnie się zdaje, że to jest krzywdzące, bo w razie gdyby dochód był mniejszy, byliby oni narażeni na krzywdę i ciągłą niepewność. Powinniśmy stać na tem stanowisku że jeżeli Wydział krajowy zamianował tych urzędników to powinien odpowiadać za ich pensye i ich emerytury.

Wnoszę więc, aby ten ustęp od słów „z tem jednakże" do słowa „wzrośnie" opuopuścić.

Skąd Wydział krajowy ma wziąć na te emerytury, to na razie obojętne, lecz jeżeli się kogoś przyjmie, trzeba mu zapłacić.

Takie pokrzywdzenie nie odpowiadałoby godności kraju.

Marszałek. Kto popiera wniosek p. Stajałowskiego. (Dostateczna ilość) Jest poparty.

Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt) Rozprawa zamknięta. Głos ma p. Sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Merunowicz.** We wniosku Wydziału kraj., aby pensyą urzędników obciążyć jedynie fundusz solny, widzi komisya gwarancyę, że ci urzędnicy będą się starali tak pracować, aby rzeczywiście ich przyszłość była zapewnioną. Reprezentant urzędników, który brał udział w obradach komisyi uznaje, że mają to zaufanie, że nie będą narażeni na nędzę — i zgodził się na wniosek komisyi. Dlatego ja obstaję przy tym wniosku.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Przedewszystkiem podam pod głosowanie pierwszą część pierwszej alinei ustępu 5 do słów: „Sprzedaży soli", co do której niebyło poprawki. Kto przyjmuje tę część zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjętą. Co do drugiej części pierwszego ustępu, to jest sprzeciwienie się ks. Stojałowskiego. Kto przyjmuje drugą część tego ustępu, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjętą.

Kto przyjmuje ustęp drugi według wniosku komisyi, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Merunowicz** (czyta): 6. Sejm upoważnia Wydział krajowy do uwzględnienia przekroczonego wieku przy obsadzaniu posad nowego etatu, jeżeli chodzić będzie o nominacyę funkcyonaryuszów przy krajowym Zarządzie sprzedaży soli już zajętych, którym liczyć się będą lata służby od pierwszej chwili przyjęcia ich do służby przy sprzedaży soli. Dodatki pięcioletnie policzane będą dopiero od czasu zamianowania na posadę etatową. Przy ewentualnej nominacyi z poza grona funkcyonaryuszów zajętych już obecnie przy Zarządzie sprzedaży soli, mają być zastosowane co do wieku i kwalifikacyi analogiczne przepisy dla urzędników krajowych, przyczem przy ocenianiu kwalifikacyi w pierwszym rzędzie ma być uwzględnione ukończenie szkoły handlowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt 6., zechce rękę podnieść (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Merunowicz** (czyta): 7. Urzędnicy krajowego Zarządu sprzedaży soli są obowiązani w myśl przepisów statutu emerytalnego z dnia 15. lutego 1898 do opłacania bieżącej wkładki rocznej wynoszącej 3% od płacy w czynnej służbie do wymiaru emerytury policzalnej i jednorazowej wkładki w wysokości 1/3 części rocznej płacy od każdego podwyższenia tejże.

Nowo przyjęci urzędnicy z poza grona obecnych funkcyonaryuszów solnych, którym w myśl punktu 6-go liczyć się będą lata służby od chwili przyjęcia ich do służby przy

sprzedaży soli, obowiązani są płacić wkładkę jednorazową także od pierwszej przyznanej im płacy.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt 7., zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Merunowicz** (czyta):

8. Fundusz emerytalny jest własnością funduszu solnego — wskutek czego po spełnieniu swoich zobowiązań wobec urzędników krajowego Zarządu sprzedaży soli, którym przyznane będzie prawo korzystania z niego, lub po zwolnieniu go w jakikolwiek sposób od tych zobowiązań, ma być wcielony do krajowego funduszu solnego rezerwowego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt 8., zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Merunowicz** (czyta):

Następuje z kolei ustęp 9 wniosków komisyi, co w druku nie zostało uwidocznione.

9. Etat urzędników i sług krajowego Zarządu sprzedaży soli Sejm ustanawia, jak następuje:

Biuro centralne.

Kierownik biura z płacą 4.800 k. dodatkiem aktywalnym 840 k. razem 5.640 k.

Adjunkt konceptowy z płacą 2.800 k. dodatkiem aktywalnym 600 k. razem 3.400 koron.

Kontrolor z płacą 2.800 k. dodatkiem aktywalnym 400 k. razem 3.200 k.

Adjunkt rachunkowy z płacą 2.800 k. dodatkiem aktywalnym 480 k. razem 3.280 koron.

Dwóch oficyałów z płacą 2.200 k. dodatkiem aktywalnym 360 k. razem 2.560 k

Dwóch asystentów z płacą 1.600 k. dodatkiem aktywalnym 200 k. razem 1800 k.

Dwóch praktykantów z płacą 1.200 k. dodatkiem aktywalnym 200 k. razem 1.400 k.

Aplikant z płacą 1.000 k.

Woźny z płacą 1.000 k. dodatkiem aktywalnym 100 k. razem 1.100 k.

Suma wydatków na biuro centralne 29.140 koron.

Biura spedycyi soli przy salinach.

(Pełnomocnicy do poboru soli)

Dwóch pełnomocników z płacą 2.400 k. dodatkiem aktywalnym 480 k. razem 2.880 koron.

Sześciu pełnomocników z płacą 2.000 k. dodatkiem aktywalnym 400 k. razem 2.400 koron.

Dwóch pełnomocników z płacą 1.600 k. dodatkiem aktywalnym 320 k. razem 1.920 koron.

Ogółem 10 pełnomocników z sumą płac 24.000 koron.

Marszałek. Co do tego ustępu już sprawozdawca zaznaczył że ustęp ten ma być zaznaczony numerem 9.

Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt 9., zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Przystępujemy do punktu 10.

Sprawozdawca p. **Merunowicz** (czyta):

10. Sejm upoważnia Wydział krajowy do przyznania tym funkcyonaryuszom krajowego Zarządu sprzedaży soli, którzy przy reorganizacyi biura, objętej powyższym etatem mieliby otrzymać niższą płacę, niż obecnie pobierają — osobistych dodatków do wysokości ich płac dotychczasowych.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. **Stojałowski.** Proszę o głos.

Marszałek. P. Stojałowski ma głos.

P. **Stojałowski.** Tu znów przewidziano, że przy reorganizacyi biura może się stać wypadek, że niektórzy urzędnicy solni dostaną niższą płacę, aniżeli obecnie pobierają, a jeżeli to się stanie, mają być wynagrodzeni przez dodatki osobiste. Uważam to także za pokrzywdzenie urzędników i sług krajowych. Jeżeli się reorganizuje, a ma się starych urzędników i sługi, to reorganizacya nie powinna tak wypaść, by dostali pensyę niższą płacą, mniejszą niż poprzednio. Dalej wynagrodzenie przez dodatek osobisty nie uważam za zupełny ekwiwalent, bo ten dodatek nie wlicza się w pensyą, więc taki urzędnik przy reorganizacyi byłby pokrzywdzony przynajmniej w tym kierunku, że miałby emeryturę niższą. Dlatego proponuję poprawkę, że przy reorganizacyi biura należy starać się, by urzędnicy nie otrzymali niższej płacy, niż dotychczas pobierali.

Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, p. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. **Merunowicz.** Etat ustanawia się raz na zawsze, a może się zdarzyć, że jeden lub drugi urzędnik może dostać najwięcej 150 zł. dodatku, a będzie miał nadzieję, że przy najbliższym awansie on wchodzi w tę płacę, że to przestanie być dodatkiem osobistym. Doświadczenie mnie uczy, sam jestem urzędnikiem wiem, że jeżeli urzędnik ma dodatek osobisty, ma nadzieję, że ten dodatek będzie wliczony w płacę etatową, uprawniającą do emerytury, będzie

się starał zachować jak najlepiej, aby najprędzej wyrównanie nastąpiło. Wtedy następuje to nie jako prezent, ale zasługa. Obstaję przy stylizacyi komisyi.

Marszałek. Jeżeli niema formalnej poprawki, podaję ustęp 10 pod głosowanie. Kto przyjmuje ustęp 10 zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Merunowicz** (czyta).

11. Sejm upoważnia Wydział krajowy, ażeby według uznania swojego odznaczającym się w służbie i obarczonym większą odpowiedzialnością funkcyonaryuszom przyznawał oprócz płacy etatowej stałe remuneracye z dochodów ze sprzedaży soli.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ustęp 11. zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Merunowicz** (czyta).

12. Sejm obstaje przy żądaniu, aby układ z c. k. Rządem względem sprzedaży soli pod zarządem Wydziału krajowego był ustalony — i poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby w tym kierunku wznowił rokowania z c. k. Rządem.

Marszałek. Czy żąda kto głosu

P. **Stojałowski.** Proszę o głos.

Marszałek. P. Stojałowski ma głos.

P. **Stojałowski.** W myśl tego, co powiedziałem przy dyskusyi ogólnej proponuję, aby Sejm zaznaczył, że stoi przy zasadzie, że sól jest własnością kraju, a więc Rząd nie robi żadnej łaski, tylko spełnia ściśle swój obowiązek względem kraju, jeżeli żądaniu kraju zadość czyni. Dlatego proponuję, by po słowie „Sejm" dodać: „wychodząc z zasady, że sól jest własnością kraju, obstaje przy żądaniu i t. d." jak we wniosku komisyi.

Marszałek. Podaję tę poprawkę do poparcia. (Posłowie głosują). Proszę o stałość głosowania, niektórzy pp. posłowie podnoszą, a zaraz opuszczają ręce. Proszę o głosowanie. (Posłowie głosują) (Niedostateczna liczba). Poprawka nie jest poparta. Czy żąda kto głosu? (Nikt).

P. Sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. **Merunowicz.** Zrzekam się głosu.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ustęp 12 zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Merunowicz** (czyta).

13. Sejm ponawia żądanie, ażeby istniejące na kolejach państwowych magazyny soli oddane zostały Wydziałowi krajowemu.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ustęp 13. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Merunowicz** (czyta).

14. Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby wdrożył rokowania z królewskim Rządem węgierskim o zniżenie fiskalnych cen soli — przedewszystkiem zaś cen soli dla bydła.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu.

P. **Wójcik.** Proszę o głos.

Marszałek. P. Wójcik ma głos.

P. **Wójcik.** Pozwolę sobie wnieść poprawkę, mianowicie, aby po słowach „fiskalnych cen soli" dodano „kuchennej", a zamiast wyrazów „przedewszystkiem zaś" wstawić „i".

Marszałek. Kto popiera poprawkę p. Wójcika zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba.) Jest poparta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. **Merunowicz.** Poprawka p. Wójcika wypowiada to same, co wniosek komisyi, tylko że wniosek jest obszerniejszy i żąda, aby ceny soli wogóle zniżono, przedewszystkiem ceny soli dla bydła.

Marszałek. Będziemy głosować przerwami. Kto przyjmuje ustęp: Sejm wzywa c k. Rząd, ażeby wdrożył rokowania z Królewskim Rządem węgierskim o zniżenie fiskalnych cen soli, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Kto przyjmuje dodatek „kuchennej" zechce rękę podnieść. (Mniejszość.) Jest mniejszość: Drugi ustęp.

P. **Wójcik.** Wobec tego, że pierwsza poprawka upadła, cofam drugą poprawkę.

Marszałek. Kto przyjmuje dalszy ustęp od słowa „przedewszystkiem zaś cen soli dla bydła" zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Merunowicz** (czyta):

15. Wzywa się c. k. Rząd, by gospodarzom wiejskim, posiadającym bydło, wolno było pobierać surowicę nietylko tym, którzy zamieszkują takie gminy, gdzie w miejscu znajduje się surowica, ale i tym, którzy sąsiednie gminy zamieszkują w oddaleniu do 15 kilometrów drogi, celem poprawienia paszy, a tem samem podniesienia chowu bydła.

Marszałek. Co do tego ustępu jest poprawka p. Kramarczyka (czyta):

Wzywa się c. k. Rząd, by gospodarzom wiejskim posiadającym bydło, wolno było pobierać surowicę nie tylko tym, którzy zamieszkują takie gminy, gdzie w miejscu znajduje się surowica, ale i tym którzy sąsiednie gminy zamieszkują, bez względu na swoje

oddalenie, celem poprawienia paszy, a tem samem podniesienia chowu bydła.

Głos ma zapisany p. Wójcik.

P. **Wójcik**. Zrzekam się głosu, bo Kramarczyka poprawka załatwia sprawę.

Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt nie żąda głosu, rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Merunowicz**. Różnica pomiędzy wnioskiem komisyi a p. Winniczuka polega tylko w tym jednym szczególe, że komisya wnosi odległość 15 km. a p. Winniczuk rozszerza ją do 20 km. Raczy więc Wysoka Izba rozstrzygnąć, czy oznaczyć granicę szerszą, czy też pozostać przy tamtorocznej uchwale — bo, jak zaznaczyłem już, wniosek komisyi jest tylko powtórzeniem owej uchwały. Sądzę, że należy pozostać konsekwentnie przy tem, co się już uchwaliło. Wniosek p. Kramarczyka sięga jeszcze dalej, bo przyjmując początek w stylizacyi komisyi przy końcu nie uwzględnia żadnego oddalenia. Ja w imieniu Komisyi obstaję przy stylizacyi propowowanej przez komisyę, a to z tego powodu, że jej wniosek wydaje mi się konkretną podstawą do rokowań z rządem, która może doprowadzić układy do pewnego wyniku. Życzę, ażeby żądania, wyrażone we wnioskach szanownych kolegów, Winniczuka i Kramarczyka, doczekały się spełnienia, ale zdaje mi się, że dla rokowań i to jeszcze z Rządem węgierskim, lepiej będzie, jeżeli nie będziemy co roku zmieniali i rozszerzali swoich żądań, tylko przedewszystkiem przeprowadzimy te, które jużeśmy postawili, a następnie pójdziemy dalej. Dlatego proszę, ażeby Panowie raczyli przyjąć wniosek ten w brzmieniu komisyjnem.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Podam najpierw do głosowania wniosek ten w stylizacyi p. Kramarczyka, jako idącej najdalej. Kto przyjmuje punkt 15. wniosków według poprawki p. Kramarczyka, zechce rękę podnieść. (Większość). Ustęp 15, przyjęty według poprawki p. Kramarczyka. Wobec tego odpada i poprawka p. Winniczuka i punkt 15 w stylizacyi komisyi.

Przechodzimy do punktu 16 wniosku komisyi.

Sprawozdawca p. **Merunowicz** (czyta): 16. Sejm wzywa ck. Rząd, ażeby bezzwłocznie przystąpił do odbudowania spalonej saliny w Dolinie.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten punkt 16, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Pozostaje jeszcze rezolucya p. Bindera nad którą otwieram rozprawę.

P. Dr. Binder proszę o głos.

Marszałek. P. Binder ma głos.

P. D. **Binder**. Wysoka Izbo! Szan. Sprawozdawca zarzucił mi, że nie czytałem ani przedłożenia Wydziału krajowego, ani sprawozdania komisyi. Otóż czytałem i jedno i drugie, ale zdaje mi się, że p. sprawozdawca nie słuchał tego, co mówiwiłem, i z tego wynika całe nieporozumienie. Wiem że Wydział krajowy robił próby mielenia soli, widziałem nawet próbki, ale to wszystko było robione na młynku ręcznym; mnie chodzi nie robienie prób mielenia soli, ale o zbudowanie młyna; któryby sposobem fabrycznym sól mełł. A projektowane przezemnie przedsiębiorstwo krajowe jest zyskowne, bo daje zyski, których cyfry boję się wymienić, bo wedle moich informacyi dochodzą 40%. Otóż mój wniosek idzie w tym kierunku, ażeby Wydział krajowy nie prowadził dalszych prób mielenia soli, ale przedsięwziął studya co do rentowności krajowych młynów solnych, a skoro rentowność jak nie wątpię okaże się dodatnią, przystąpił bez względu na kwestyę budżetową — bo to koszt nie tak znaczny i można go pokryć z funduszu solnego, do budowy młyna solnego. Zdaje mi się, że nieporozumienie wyjaśniłem, i proszę dlatego ponownie Wysoki Sejm raczy wniesioną przezemnie rezolucyę uchwalić.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt nie żąda głosu rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Merunowicz**. Zastąpcy Wydziału krajowego przedłożyli Komisyi próby z tych studyów nad mieleniem soli. Otóż zdawało się Komisyi, że nie potrzebuje już osobno Wydziału krajowego do tego wzywać. Komisya uznając ważność i doniosłość tych prób Wydziału krajowego sądziła, że wystarcza, jeżeli z całem należytem uznaniem podniesie to w swojem sprawozdaniu. Jeżeli wniosek szan. p. Bindera zmierza do tego, aby formalnie upoważnić Wydział krajowy do kosztowniejszych nawet studyów nad tym przedmiotem, co byłoby zawsze połączone z pewnem ryzykiem, jeżeli do tego wniosek zmierza, to nie mam najmniejszego powodu temu się sprzeciwiać, jakkolwiek imieniem Komisyi nie mogę w tej mierze żadnego złożyć oświadczenia, bo sprawa ta nie była przedmiotem obrad Komisyi. Zdawało się komisyi, że wystarczy, jeżeli pozostawimy to Wydziałowi krajowemu z całem zaufaniem, że nic nie zaniedba, a czego najlepszym dowodem jest fakt, że i bez żadnego wezwania takie próby już przedsiębrał i prowadzi ustawicznie.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania, kto przyjmuje rezolucyę p. Bindera,

zechce rękę podnieść. (Większość) jest przyjęta.

Z powodu spóźnionej pory przystąpię do zamknięcia posiedzenia.

Proszę pp. sekretarzy o odczytanie wniosków i interpelacyi, wniesionych jeszcze przed otwarciem posiedzenia dzisiejszego.

Sekretarz p. **Niezabitowski** Stanisław (czyta):

Wniosek.

Zważywszy, że siła podatkowa kraju nie wzrasta w stosunku do wydatków, wskutek tego może już w tej sesyi Sejmowej, Komisya budżetowa przyjdzie z wnioskiem podniesienia dodatków do podatków na rzecz kraju i tak już nadmiernie wyśrubowanych.

Zważywszy, że kwiat naszego społeczeństwa, urzędnicy państwowi i inni wszelkich kategoryi, którym się powodzi o wiele lepiej niż rolnikom i rzemieślnikom i którzy w całej pełni korzystając z samorządu tak gminnego jak powiatowego i krajowego, a nie płacą żadnego podatku na rzecz gminy, powiatu i kraju.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby przedłożył projekt ustawy podatkowej dla opodatkowania na rzecz kraju, powiatu i gmin, ludzi pobierających stałe pensye służbowe, kapitalistów i innych, którzy dotąd takich podatków nie płacą, a mają dochodu rocznego ponad 300 zł.

2. Podatek ten winien być progresywny na wzór podatku osobisto-dochodowego.

3. Projekt rzeczony ma być jeszcze na tej sesyi Sejmowej przedłożony Sejmowi.

We Lwowie, dnia 4. kwietnia 1900.

Wnioskodawca
A. Średniawski.

Wójcik, Milan, Styła, Data, Krempa, Kramarczyk, Nowakowski, Bernadzikowski, Bojko, Winniczuk, Ostapczuk, Warzecha, Szwed, Potoczek.

Sekretarz p. **Niezabitowski** Stanisław (czyta):

Zważywszy, iż chociaż §. 179 ustawy z 25. października 1896 L. 220 Dz. p. p. mówi ogólnie o mianowaniu czynnych urzędników na członków komisyi szacunkowej dla bezpośrednich podatków osobistych, to jednak c. k. Rząd mianuje przeważnie skarbowych urzędników, co wywołuje słusznie kolizyę obowiązków;

zważywszy, iż wybory drugiej połowy tych członków w myśl §. 183 tej ustawy pod kierownictwem Władzy politycznej I. instancyi odbywać się mające, przeprowadzają nie urzędnicy polityczni, lecz c. k. inspektorowie podatkowi, którzy w wielu wypadkach mieszają się i dokuczają żywej agitacyi celem dokonania wyboru przeważnie urzędników skarbowych, podpisani wnoszą:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Wzywa się c. k. Rząd, aby dla uniknięcia kolizyi obowiązków nie mianował w myśl §. 179. ustawy z 25-go października 1896 L. 220 Dz. p. p. w skład komisyi szacunkowych dla podatków osobistych czynnych urzędników skarbowych.

II. Wzywa się c. k. Rząd, aby surowo zabronił organom skarbowym agitowania i wogóle mieszania się do wyboru rzeczonych komisyi i aby takowe w myśl §. 183 tej ustawy przeprowadzał nie c. k. urzędnik skarbowy, lecz c. k. urzędnik polityczny właściwego Starostwa przy pomocy komisyi wyborczej z 4 członków kontrybuentów złożonej;

III. Wzywa się c. k. Rząd, aby w drodze rozporządzenia zarządził lub w drodze uzupełnienia §. 179 do 181 powołanej ustawy odnośny projekt ustawy Radzie państwa przedłożył, aby urzędnicy skarbowi nie byli wybieralni, i nie mogli być członkami podatkowych komisyi szacunkowych, lecz byli tylko fachowymi organami czyli referentami z głosem doradczym przydanymi do odnośnych komisyi szacunkowych.

We Lwowie, dnia 4. kwietnia 1900.

Wnioskodawca.
Górka.

Żardecki, Warzecha, Data, Merunowicz, Wojciech Dzieduszycki, Stadnicki, Gniewosz, Cieński, Onyszkiewicz, Skałkowski, Starzyński, Stecki, Klemens Dzieduszycki, Gnoiński, Rayski, Jabłoński, Wiśniewski, Karol Dzieduszycki, Emil Michałowski, Bednarski, Kostheim, Stanisław Niezabitowski, Gołuchowski, Weigel, Jakliński, Romanowicz, Kramarczyk, Potoczek.

Sekretarz p. **Urbański** (czyta):

Wniosek.

Wysoki Sejm raczy uchwalić następujące dwie ustawy:

I. Ustawa

z dnia . . . . . . obowiązująca w Królestwie Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem o wcieleniu obszarów dworskich do gmin.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi i z Wielkiem Księstwem Krakowskiem postanawiam co następuje:

Art. I.

Ustawa o obszarach dworskich z dnia 12. sierpnia 1866 Dz. u. kr. Nr. 20, tudzież

ustawa z dnia 21. marca 1888 Dz. ust. kr. Nr. 41 przestają obowiązywać.

Art. II.

Obszary dworskie zostają wcielane do tych gmin, z któremi tworzą jedną gminę. W razie wątpliwości, do której gminy obszar dworski ma być wcielony, rozstrzyga po wysłuchaniu posiadacza obszaru dworskiego i naczelników interesowanych gmin, ich polityczna władza w porozumieniu z Wydziałem powiatowym.

Przeciw takiemu orzeczeniu służy stronom interesowanym prawo wniesienia rekursu w terminie 14-dniowym do c. k. Namiestnictwa, które w porozumieniu z Wydziałem krajowym ostatecznie rozstrzyga.

Art. III.

Posiadacze obszarów dworskich w myśl niniejszej ustawy do gmin wcielanych stają się członkami gminy. Mają oni udział we wszystkich sprawach i korzyściach, jako też w obowiązkach i ciężarach gminy, w tym samym stosunku i w ten sam sposób, jak wszyscy inni członkowie gminy, nienabywając jednak prawa użytkowania z dobra gminnego.

Art. IV.

Postanowienia §. 16. ustawy gminnej z dnia 12. sierpnia 1866 (Dz. ust. kr. Nr. 19). o radnych bez wyboru, odnosi się także do posiadaczy obszarów dworskich, w myśl niniejszej ustawy do gminy wcielonych.

Art. V.

§. 5. ustawy gminnej z dnia 12. sierpnia 1866 Dz. ust. kr. Nr. 19 w dzisiejszem swem brzmieniu przestaje obowiązywać i ma opiewać jak następuje:

§. 5. Każda nieruchomość musi należeć do związku pewnej gminy. Wyjęte są rezydencye, zamki i inne budynki z przynależnemi ogrodami i parkami, przeznaczone na mieszkanie lub tylko na czasowy pobyt Cesarza i Najwyższego dworu.

Art. VI.

§. 40. lit. d) ustawy gminnej z dnia 12. sierpnia 1866 Dz. ust. kr. Nr. 19 w dzisiejszem swem brzmieniu przestaje obowiązywać i ma opiewać jak następuje:

lit d) Uchwalenie w sprawach, odnoszących się do umów z innemi gminami, co do stosunków, wskazanych w §§. 2, 3, 4, 95, 96, 97 tej ustawy.

Art. VII.

Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem 1. stycznia 1901.

Art. VIII.

Wykonanie tej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

II. Ustawa

z dnia . . . . . obowiązująca w Królestwie Galicyi i Lodomeryi wraz Wielkiem Księstwem Krakowskiem o zmianie §§. 95, 96. i 97. ustawy gminnej z dnia 12. sierpnia 1866 Dz. u. kr. Nr. 19.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozporządzam co następuje:

Art. I.

§§. 95., 96. i 97. ustawy gminnej z dnia 12. sierpnia 1866, Dz. ust. kr. Nr. 20. w dotychczasowem brzmieniu przestają obowiązywać, i mają brzmieć jak następuje:

§. 95. Gminom należącym do tego samego powiatu politycznego, wolno jest łączyć się z innemi gminami dla wspólnego zawiadywania wszystkiemi, albo tylko niektóremi sprawami tak własnego (§. 27.), jak i poruczonego (§. 28.) zakresu działania. — Umowa co do sposobu wspólnego zawiadywania sprawami, potrzebuje zatwierdzenia politycznej władzy powiatowej, która tego zatwierdzenia udzieli w porozumieniu z Radą powiatową.

§. 96. Gminy nieposiadające środków do wypełnienia obowiązków wypływających czy to z własnego, czy poruczonego zakresu działania, mają być drogą ustawy krajowej połączone z innemi gminami tego samego politycznego powiatu w jedną gminę.

Członkowie gmin połączonych stają się członkami tej jednej gminy, a połączone gminy stają się częściami jednej gminy, przyczem nienaruszone zostają prywatne stosunki prawne, prawo własności i użytkowania tak, jak przysługiwało członkom złączonych gmin.

§. 97. Jeżeli gminy, które się z innemi gminami dla założenia lub utrzymania wspólnych zakładów w specyalnych celach ich zakresu działania porozumieć nie mogą, interesowane strony ustanawiają organa, potrzebne do zawiadywania temi zakładami i oznaczą zakres działania tych gmin.

Gdyby strony interesowane nie mogły się pogodzić w tej mierze, Wydział krajowy wyda stosowne rozporządzenie.

Wszelkie przepisy ustawy gminnej, odnoszące się do zakładów gminnych obowiązują także i co do tych wspólnych zakładów.

Lwów, dnia 4. kwietnia 1900.

Wnioskodawca:
Potoczek.

Rayski, Karol Dzieduszycki, Jabłoński, Górka, Jakliński, Merunowicz, Bednarski, Emil Michałowski, Słotwiński, Witosławski, Nowakowski, Niebyłowiec, Kramarczyk, Szwed, Krempa, Wójcik, Warzecha, Styła, Data, Bojko, Bernadzikowski, Winniczuk, Klemensiewicz, Żardecki, Średniawski, Romanowicz, Rotter, Milan, Olpiński, Dworski, Soleski, Małachowski, Weigel, Wiśniewski, Hamorak,

Sekretarz p. **Urbański** (czyta):

Interpelacya.

Do Jaśnie Wielmożnego c. k. komisarza rządowego.

Naczelna c. k. komenda wojskowa we Lwowie — w obec protestów uzasadnionych ze strony rolników, nie odnowiła na dalszy czas kontraktu do niedawna obowiązującego z poddanym węgierskim w sprawie dostawy mięsa dla garnizonu lwowskiego.

Nadal ma każdy pułk z osobna swe potrzeby odnośne zaopatrywać. Jako jedynie właściwy i uprawniony reprezentant interesu producentów zdolny zarazem w sposób najlepszy i najtańszy uczynić zadość potrzebie odnośnej wojskowości, wystąpił z ofertą „Związek ogólny hodowców i handlarzy bydła we Lwowie“.

Ponieważ dotąd żaden z pułków lwowskich nie uwzględnił oferty Związku i widoczną jest u wojskowości tendencya pomijania producentów mimo wzorowej organizacyi tychże a używania pośredników do zaspokojenia potrzeby mięsa — zapytują podpisani:

1. Co w tej mierze wiadomem jest Wysokiemu c. k. Rządowi.

2. Czy Wysoki c. k. Rząd nie byłby skłonny użyć swej interwencyi w celu wprowadzenia w życie w sprawie w mowie będącej obustronnie korzystnego i pożądanego stosunku bezpośredniego między wojskowością a producentami z wykluczeniem pośredników?

Lwów dnia 2. kwietnia 1900.

Interpelelant

Krzysztofowicz.

Brunicki, Brykczyński, M. Torosiewicz, Bielański, Rayski, Gnoiński, Seńkowski, Lubomirski, Teodorowicz, Stecki, Kraiński, Pilat, Skałkowski, Rozwadowski, Schnell.

W zastępstwie sekretarza Karatnickiego p. **Barwiński.** (czyta).

Wnesok.

Pisla §. 27. zakona hromadskoho z 12. serpnia 1866 nałeżyt policyjnyj dozir nad moralnosteju publycznoju w hromadi do własnoho kruha diłania hromady.

Zdawałoby sia pisla toho prypysu zakonnoho, szczo radi hromadskij prysłuhuje prawo zakazu rozpojuwania silskoho naselenia po chrestynach ta wesilach, prodowżajuczych sia czasto ciłymy tyżdniami, i szczo tak samo prysłuhuje radi hromadskij prawo zamykania szynkiw o pewnij hodyni.

Tymczasom czerez brak specyjalnoho prypysu zakonnoho w tim wzhladi riszyw Trybunał administracyjnyj w kilkoch prypadkach, szczo zamykanie szyńkiw o pewnij hodyni ne nałeżyt do kruha diłania hromady, a Starostwa hałycki na pidstawi §. 105 zak. hromad. suspendjujut z reguły uchwały rad hromadskych, kotrymy rady hromadski starały sia obmeżyty czysło dniw, czerez kotri tiahły sia po sełach wesila, chrestyny i druhi familijni okazyji.

Jak taka suspenzyja zhadanych uchwał rad hromadskych czerez c. k. włast. publycznu wpływała na moralnist' publycznu, jak tryumfuwały propinatory i pyjaky, a upadały duchom najkrasszi lude w hromadi — niszczo zhaduwaty.

W wydu takoho stanu riczej wnosiat podpysani:

Wysokyj Sojm zwołyt dodatkowo do §. 32. uchwałyty slidujuczu zakonnu postanowu:

„Radi hromadzkij prysłuhuje prawo ohranyczenia czasu, czerez kotryj trewaty majut zabawy po powodu chrestyn, wesil i druhych familnych okazij.

Radi hromadzkij prysłuhuje takoż prawo uchwaluwania hodyny, w kotrij szynky zamykaty sia majut“,

Lwiw, 4. ćwitnia 1900.

Wneskodatel

Dr. Okuniewskyj w. r.

Nowakowskyj, Hamorak, Dr. Sawczak, Nebyłoweć, Wynnyczuk, Krempa, Bojko, Styła, Wachnianyn, Potoczek, Żardecki, Worzecha. Stojałowski, Średniawski.

Marszałek. Pierwsza czytanie tych wniosków umieszczę na porządku dziennym następnego posiedzenia — interpelacyę odstąpię P. c. k. komisarzowi rządowemu.

Następne posiedzenie odbędzie się pojutrze d. 6. kwietnia w piątek o godzinie 10. przedpołudniem z następującym porządkiem dziennym (czyta :)

1. Pierwsze czytanie wniosku posła Skałkowskiego o uznanie drobiazgowej sprzedaży słodzonych napojów spirytusowych w naczyniach zamkniętych, zawierających 5 litrów lub ilość mniejszą, jako przemysł koncessyonowany.

2. Pierwsze czytanie wniosku posła Potoczka w sprawie wcielenia obszarów dworskich do gmin i łączenia się gmin dla wspól-

nego zawiadywania sprawami, tak własnego, jak i poruczonego zakresu działania.

3. Pierwsze czytanie wniosku posła Średniawskiego w sprawie opodatkowania urzędników i kapitalistów na rzecz kraju, powiatów i gmin.

4. Pierwsze czytanie wniosku posła Okuniewskiego o przyznanie Radom gminnym prawa ograniczania czasu trwania zabaw wiejskich i prawa oznaczania godzin zamykania szynków.

5. Pierwsze czytanie wniosku posła Górki w przedmiocie składu i wyboru komisyj szacunkowych dla podatków osobistych.

6. Sprawozdanie Komisyi gminnej w przedmiocie zmiany §§. 85, 89, 90 i 92 Statutu m. Lwowa.

Sprawozdawca poseł Merunowicz.

7. Sprawozdanie Komisyi gminnej o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie petycyi gminy m. Białej o nadanie jej ustawy wodociągowej.

Sprawozdawca poseł Jabłoński.

8. Sprawozdanie Komisyi gminnej o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie prośby gminy miasta Podgórza o wyjednanie ustawy obowiązującej właścicieli domów w Podgórzu do wybudowania kanałów, połączenia ich z miejskimi i o prawie gminy do pobierania taksy za to połączenie.

Sprawozdawca poseł Jabłoński.

9. Sprawozdanie Komisyi gospodarstwa krajowego o sprawozdaniu Wydziału krajowego z czynności odnoszących się do podniesienia hodowli bydła w r. 1899.

Sprawozdawca poseł Schnell.

10. Propozycya Wydziału kraj. w przedmiocie uzupełniającego wyboru jednego członka Wydziału galicyjskiej Kasy oszczędności we Lwowie.

11. Wybór Komisyi dla reformy wyborczej — z 18 członków.

12. Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu Radzie powiatowej w Stanisławowie koncesyi do pobierania opłat mytniczych od mostu na rzece Bystrzycy pod Czerniejowem.

Sprawozdawca poseł Chamiec.

13. Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu obszarowi dworskiemu w Kolankach koncesyi do pobierania opłat mytniczych od przewozu przez rzekę Dniestr między Kolankami a Sataczem.

Sprawozdawca poseł Chamiec.

14. Sprawozdanie Komisyi budżetowej o zamknięciu rachunków funduszów samoistnych (niedotowanych) budżetem nie objętych za lata 1897 i 1898.

Sprawozdawca poseł Rotter.

15. Sprawozdanie Komisyi administracyjnej o administracyi krajowych funduszów pożyczkowych na budowę koszar za czas od 1. października 1898 do 30. listopada 1899.

Sprawozdawca poseł Dworski.

16. Sprawozdanie Komisyi gminnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie kursu dla pisarzy gmin wiejskich.

Sprawozdawca poseł Brunicki.

17. Sprawozdanie Komisyi gminnej o wniosku Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie m. Stryja na rozdział pastwiska Dąbrowa między członków przedmieścia Łany dolne.

Sprawozdawca poseł Fruchtmann.

18. Sprawozdanie Komisyi szkolnej o stanie szkół ludowych i seminaryów nauczycielskich w r. 1898/99 na podstawie sprawozdania Rady szkolnej krajowej.

Sprawozdawca poseł Czartoryski.

19. Sprawozdanie Komisyi szkolnej z petycyi Józefy Baley, wdowy po nauczycielu szkół ludowych o przyznanie jej wyższej pensyi wdowiej.

Sprawozdawca poseł Zaleski.

20. Sprawozdanie Komisyi szkolnej z petycyi gminy Poremba Żegoty o przyjęcie na fundusz szkolny krajowy kwoty 168 zł. 94 ct. w. a. z tytułu pensyi należącej się wdowie po nauczycielu szkół ludowych za lata 1893 do 1896.

21. Sprawozdanie Komisyi gminnej w przedmiocie petycyi mieszkańców kolonii Rudolfsdorf w pow. Śniatyńskim o przyznanie tej kolonii samoistności administracyjno-politycznej.

Sprawozdawca poseł Bojko.

22. Sprawozdanie Komisyi szkolnej o petycyi Karola Papovitsa, nauczyciela w Żółtańcach w sprawie przyznania morga pola i zwrotu nadpłaconej kwoty 53 zł. 3 ct.

Sprawozdawca poseł Emil Michałowski.

23. Sprawozdanie Komisyi szkolnej o petycyi nauczycielek szkół żeńskich we Lwowie w sprawie interpretacyi Art. 9. ustawy z 23. Maja 1895. Nr. 57 ust. kraj.

Sprawozdawca poseł Emil Michałowski.

24. Sprawozdanie Komisyi szkolnej o petycyi Rady szkolnej miejscowej, Zwierzchności gminnej i Zarządu szkoły w Chorostkowie w przedmiocie zaliczenia miasteczka Chorostkowa do III. klasy płac nauczycielskich.

Sprawozdawca poseł Emil Michałowski.

25. Sprawozdanie Komisyi szkolnej o petycyi kierowników i nauczycieli szkół ludowych 4-klasowych w Przemyślu w sprawie polepszenia bytu.

Sprawozdawca poseł Emil Michałowski.

26. Sprawozdanie Komisyi drogowej o petycyi Wydziału Rady powiatowej w Kałuszu w sprawie udzielenia dalszej subwencyi na budowę drogi z Kałusza do granicy powiatu Żydaczowskiego.

Sprawozdawca poseł Wiśniewski.

27. Sprawozdanie Komisyi drogowej o petycyach gmin i obszarów dworskich w sprawie budowy drogi z Sądowej Wiszni do Sambora.

Sprawozdawca poseł Wiśniewski.

28. Sprawozdanie Komisyi drogowej z petycyi Wydziału Rady powiatowej w Nadwórnie w sprawie odpisania reszty pożyczki bezprocentowej w kwocie 2800 zł. w. a.

Sprawozdawca poseł Wiśniewski.

Posiedzenie zamykam.

Koniec posiedzenia o 3 godzinie 51 minut po południu.

Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego

7. posiedzenia, 5. sesyi VII. peryodu Sejmu galicyjskiego

z dnia 6. kwietnia 1900.

TREŚĆ:

Spis petycyj.

Głosy pp. Wachnianina i Skrzyńskiego Adama na poparcie poszczególnych petycyj.

Depesza kardynała Rampolli z odpowiedzią na gratulacyę Sejmu dla Ojca św.

Urlop p. Zdzisława Skrzyńskiego.

Pierwsze czytanie wniosku posła Skałkowskiego o uznanie drobiazgowej sprzedaży słodzonych napojów spirytusowych w naczyniach zamkniętych, zawierających 5 litrów lub ilość mniejszą, jako przemysł koncesyonowany.

Pierwsze czytanie wniosku posła Potoczka w sprawie wcielenia obszarów dworskich do gmin i łączenia się gmin dla wspólnego zawiadywania sprawami, tak własnego, jak i poruczonego zakresu działania.

Pierwsze czytanie wniosku posła Średniawskiego w sprawie opodatkowania urzędników i kapitalistów na rzecz kraju, powiatów i gmin.

Pierwsze czytanie wniosku posła Okuniewskiego o przyznanie Radom gminnym prawa ograniczania czasu trwania zabaw wiejskich i prawa oznaczania godzin zamykania szynków.

Pierwsze czytanie wniosku posła Górki w przedmiocie składu i wyboru komisyj szacunkowych dla podatków osobistych.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku Komisyi gminnej w przedmiocie zmiany §§. 85, 89, 90 i 92 Statutu m. Lwowa.

Sprawozdanie Komisyi gminnej o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie petycyi gminy m. Białej o nadanie jej ustawy wodociągowej. Głos p. Stojałowskiego z poprawką i p. Bindera. Uchwalenie wniosku Komisyi.

Sprawozdanie Komisyi gminnej o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie prośby gminy m. Podgórza o wyjednanie ustawy obowiązującej właścicieli domów w Podgórzu do wybudowania kanałów, połączenia ich z miejskiemi i o prawie gminy do pobierania taksy za to połączenie. Uchwalenie wniosku Komisyi.

Sprawozdanie Komisyi gospodarstwa krajowego o sprawozdaniu Wydziału krajowego z czynności odnoszących się do podniesienia hodowli bydła w r. 1899. Głosy pp. Stojałowskiego, Krzysztofowicza, Kramarczyka, Cieleckiego, Brykczyńskiego, ponownie Stojałowskiego i Kramarczyka, tudzież sprawozdawcy Schnella. Uchwała wniosku Komisyi.

Propozycya Wydziału krajowego w przedmiocie uzupełniającego wyboru jednego członka Wydziału galicyjskiej Kasy oszczędności we Lwowie. Wybór tegoż.

Wybór Komisyi dla reformy wyborczej — z 18 członków.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku Wydziału krajowego o udzieleniu Radzie powiatowej w Stanisławowie koncesyi do pobierania opłat mytniczych od mostu na rzece Bystrzycy pod Czerniejowem.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku Wydziału krajowego o udzieleniu obszarowi dworskiemu w Kolankach koncesyi do pobierania opłat mytniczych od przewozu przez rzekę Dniestr między Kolankami a Sataczem.

Sprawozdanie i uchwała wniosku Komisyi budżetowej o zamknięciu rachunków funduszów samoistnych (niedotowanych) budżetem nie objętych za lata 1897 i 1898.

Sprawozdanie i uchwała wniosku Komisyi administracyjnej o administracyi krajowych funduszów pożyczkowych na budowę koszar za czas od 1. października 1898 do 30. listopada 1899.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku Komisyi gminnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie kursu dla pisarzy gmin wiejskich.

Sprawozdanie i uchwała wniosku Komisyi gminnej o wniosku Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie m. Stryja na rozdział pastwiska Dąbrowa między członków przedmieścia Łany dolne.

Wniosek p. Paszkowskiego o regulacyę lewego brzebu Wisły w Krakowskiem.

Wniosek p. Jabłońskiego o zaprowadzenie urzędowego języka polskiego na pocztach, telegrafach, kolejach i w żandarmeryi.

Wniosek p. Potoczka o założenie szkoły górniczej w Wieliczce.

Wniosek p. Kramarczyka o ulgi przy egzekucyach na hipoteki.

Interpelacya p. Kramarczyka w sprawie wypłaty poborów proboszczom.

Interpelacya p. Krempy w sprawie założenia gimnazyum w Mielcu.

Interpelacya p. Krempy w sprawie zakazu zgromadzenia wyborców zwołanego przez posła Stapińskiego w Starym Samborze.

Interpelacya p. Krempy w sprawie uciążliwości administracyjnych w starostwie krośnieńskiem.

Interpelacya p. Szweda o wydzierżawianiu propinacyi gminami.

Interpelacya p. Bojki o skrupulatniejszem wydawaniu pozwoleń na składki, zbierane na kościoły.

Interpelacya p. Daty w sprawie zniesienia mundurków studenckich.

Interpelacya p. Styły w sprawie asekuracyi na starość lub w razie nieudolności do pracy.

Interpelacya p. Goluchowskiego o usunięcie krzywd, doznawanych przez ludność gminy Zielona, w powiecie husiatyńskim, położonej na pograniczu Podola rosyjskiego

Interpelacya p. Milana o przepełnieniu wagonów i braku poczekalni trzeciej klasy na kolejach.

Wniosek p. Winniczuka o regulacyę rzeki Bystrzycy.

Wniosek p. Winniczuka o zapomogę dla pogorzelców wsi Delejowa.

Interpelacya p. Okuniewskiego w sprawie przymuszania gr. kat. proboszcza do wystawiania dokumentów metrykalnych w języku polskim.

Ukonstytuowanie się komisyi dla reformy wyborczej.

Zapowiedź 8. posiedzenia.

Początek posiedzenia o godzinie 10, min. 45 przed południem.

Przewodniczący JE. Dr. Stanisław hr. **Badeni**, Marszałek krajowy.

Ze strony c. k. Rządu: Włodzimierz hr. **Łoś** c. k. Radca Dworu.

Sekretarze pp. **Urbański**, **Niezabitowski** Stanisław, **Karatnicki** i Andrzej hr. **Potocki**.

Obecnych posłów 120.

Marszałek. Sejm w komplecie, posiedzenie otwieram. Protokół ostatniego posiedzenia złożony w biurze marszałkowskiem do przejrzenia, protokół przedostatniego posiedzenia uważam za przyjęty, ponieważ nie wniesiono przeciw niemu żadnych zarzutów. Proszę p. Sekretarza o odczytanie spisu petycyj.

Sekretarz p. **Urbański** (czyta):

Spis petycyj wniesionych po dzień 6. kwietnia 1900.

688. L. s. 905. Stowarzyszenie „Gwiazda" we Lwowie p. p. Skałkowskiego o subwencyę — do kom. budżetowej.

689. L. s. 906. Mieszkańcy gminy Tucholka i 16 sąsiednich gmin pow. Stryj p. p. Wachnianina o utworzenie Sądu powiatowego w Tucholce — do kom. prawniczej.

Marszałek. Do tej petycyi prosił o głos p. Wachnianin. Udzielam mu głosu.

P. **Wachnianin.** Wysoka Pałato! Kilkanaciat hromad powita strijskoho wnesło proszenie do Wysokoho Sojmu, szczoby sud jakij maje założyty sia w tych okołyciach, założeno w Tucholci a ne w inszoj jakojś miscewosty.

Pryczyna, dla kotroj taka petycja wchodyt do Wysokoho Sojmu, łeżyt w tim, szczo naszi własty sudowi, a także i własty polytyczni ne zawsihdy majut na uwazi dobro zahalne pry umiszczowaniu, czy to sudiw czy starostw, a czasom majut na uwazi inakszi wzhlady.

Do toj petycji jest nawit dodanyj ciłyj plan sytuacyjnyj na te, szczoby pereświdczyty

nas, szczo Tucholka jest jak raz tim poserednem miscem, hdeby wypadało sud toj założyty, a ne na pohranyczu Uhor.

Pidnoszu tuju sprawu dla toho, szczoby Wysokij Sojm z słuczajnu obojatnostiju ne widnosyw sia do toj sprawy jak w podobnych inszych i uchyływ wiczni narikania. Mihbym z poślidnych czasiw nawesty dokazy, szczo pozakładano starostwa tak, szczo o 2 myli jest starostwo, a w druhoj okołyci znowu starostwa ne ma o 5 myl.

Poruczaju otże tuju petycyju hromady Tucholki łaskawomu uwzhladneniu komisyi.

Marszałek. Proszę o odczytanie dalszych petycyj.

Sekretarz p. **Urbański** czyta dalej spis petycyj:

690. L. s. 907. Wysoczański Józef nauczyciel ludowy w Warężu p. p. Wachnianina o policzenie lat służby — do kom. szkolnej.

691. L. s. 908. Gmina Pstrągowa pow. Strzyżów p. p. Adama Jędrzejowicza o pozostawienie jej nadal przy Radzie powiatowej w Rzeszowie — do kom. petycyjnej.

692. L. s. 909. Gmina Raba wyżna p. p. Średniawskiego o subwencyę na budowę drogi z Chabówki do Nowego Targu — do kom. drogowej.

693. L. s. 910. Wyrobisz Julia wdowa po nauczycielu w Starym Sączu p. p. Kramarczyka — do kom. budżetowej.

694. L. s. 911. Połotniuk Ignacy dyrektor katedralnego chóru w Stanisławowie p. p. Hamoraka o subwencyę na wydawnictwo śpiewnika cerkiewnego — do kom. budżetowej.

695. L. s. 912. Towarzystwo wzajemnej pomocy diaków cerkiewnych dyecezyi stanisławowskiej p. t. p. o subwencyę — do kom. budżetowej.

696. L. s. 913. To samo p. t. p. o unormowanie płac diaków cerkiewnych — do kom. petycyjnej.

697. L. s. 914. Takie same Towarzystwo dyecezyi lwowskiej p. t. p. j. w. — do kom. petycyjnej.

698. L. s. 915. Nowosad Jan syn ś. p. b. stróża Wydziału krajowego p. p Potoczka o dar z łaski dla małoletntej Stefanii Nowosad — do kom. budżetowej.

699. L. s. 916. Gmina Mizuń stary powiat Dolina p. p. Niebyłowca o udzielenie prawa poboru myta na lat 5 — do Wydziału kraj.

700. L. s. 917. Kowalska Anna wdowa po dyetaryuszu Wydziału kraj. w Przemyślu p. p. Chamca o zapomogę — do kom. budżetowej.

701. L. s. 918. Borkowska Leontyna uczenica szkoły śpiewu we Lwowie p. t. p. o subwencyę na dalsze kształcenie się — do kom. budżetowej.

702. L s. 921. Członkowie gminy Niedzielisko p. p. Bernadzikowskiego w sprawie parcelacyi gruntów włościańskich — do kom. agrarnej.

703. L. s. 922. Urząd gminy Niedzieliska p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

704. L. s. 923. Mieszkańcy gminy Strzelce wielkie pow. Brzesko p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

705. L. s. 924. Stanisław Młynarczyk ze Strzelec wielkich pow. Brzesko p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

706. L. s. 925. Józef Tomaszewski ze Strzelec wielkich pow. Brzesko p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

707. L. s. 926. Józef Piórek ze Strzelec wielkich pow. Brzesko p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

708. L. s. 927. Radni i członkowie gminni ze Strzelec wielkich p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

709. L. s. 928. Włościanie gminy Woli radłowskiej p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

710. L. s. 929. Zwierzchność gminna w Białobrzegach p. p. Żardeckiego j. w. — do kom. agrarnej.

711. L. s. 930. Włościanie gminy Zmysłówki pow. Łańcut p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

712. L. s. 931. Włościanie gminy Białobrzegi pow. Łańcut p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

713. L. s. 732. Włościanie gminy Wierzawice pow. Łańcut p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

714. L. s. 933. Włościanie gminy Głuchów pow. Łańcut p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

715. L. s. 934. Włościanie gminy Albigowa pow. Łańcut p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

716. L. s. 935. Włościanie gmniny Studzian p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

717. L. s. 936. Włościanie gminy Lonina p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

718. L. s. 937. Włościanie gminy Kuryłówki p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

719. L. s. 938. Włościanie gminy Wysokiej p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

720. L. s. 939. Włościanie gminy Ożanny p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
721. L. s. 940. Włościanie gminy Siedleczki p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
722. L. s. 941. Włościanie i Reprezentacya gminy Mirocin pow. Przeworsk p. t. p j. w. —do kom. agrarnej.
723. L. s. 942. Włościanie gminy Kosina j. w. p. t. p. — do kom. agrarnej.
724. L. s. 943. Rada gminna w Krajowicach p. p. Bojkę j. w. — do kom. agrarnej.
725. L. s. 944. Zwierzchność gminna w Gorzycach p. t. p. j. w. — do komisyi agrarnej.
726. L. s. 945. Zwierzchość gminna w Szerzynach p. p. Datę j. w. — do kom. agrarnej.
727. L. s. 946. Gmina mowosielce Gniewosz p. p. Milana j. w. — do komisyi agrarnej.
728. L. s. 947. Gmina Bierówka i Chrząstówka, Niepla i Gorajowice p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
729. L. s. 948. Zwierzchnośś gminna w Długiem pow. Sanok p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
730. L. s. 949. Gmina Dąbrówka p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej
731. L. s. 950. Maciej Konieczny i tow. z Padwi narodowej p. p. Krempę j. w. — do kom. agrarnej.
732. L. s. 951. Wojciech Ruta w Padwi narodowej p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
733 L. s. 952. Wojciech Hyjek i tow. w Padwi narod. — do kom. agrarnej.
734. L. s. 953. Gmina Padew p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
735. L. s. 954. Adam Gładysz i tow. w Padwi narod. p. t. p. j. w. — do komisyi agrarnej.
736. L. s. 955. Gmina Przykopy p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
737. L. s. 956. Zwierzchność gminna Przykopy p. t. p. j. w. —do komisyi agrarnej.
738 L. s. 957. Jan Hesche w Jozefsdorfie p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
739. L. s. 958. Władysław Belcarz w Jesefsdorfie p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
740. L. s. 959. Franciszek Rein w Josefsdorfie p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
741. L. s. 960. Józef Harsche w Josefsdorfie p. t. p. j. w. — do komisyi agrarnej.
742. L. s. 961. Mikołaj Jarsche w Josefsdorfie p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
743. L. s. 962 Franciszek Lotr w Josefsdorfie p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
644. L. s 963. Michał Jung w Josefsdorfie p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
745. L. s. 964. Z. Ruwelt w Josefsdorfie p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
746. L. s. 965. Franciszek Hand w Josefsdorfie p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
747. L. s. 966. Filip Rein w Josefsdorfie p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
748. L. s. 967. Johan Rudolf w Josefsdorfie p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
749. L. s. 968. Jan Rudolf w Josefsdorfie p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
750. L. s. 969. Michał Kiwiler w Josefsdorfie p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
751. L. s. 970. Jakób Rudolf w Josefsdorfie p. t. p. j w. — do kom. agrarnej.
752. L. s. 971. Franciszek Harsche w Josefsdorfie p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
753. L. s. 972. Gmina Josefsdorf p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
754. L. s. 973. Gmina Borowa p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
755. L. s. 974. Michał Synowiec w Piechotach p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
756. L. s. 975. Michał Piechota w Piechotach p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
757. L. s. 976. Walenty Barszcz w Pjechotach p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
758. L. s. 977. Stanisław Płaza w Piechotach p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
759. L. s. 978. Jan Golba w Piechotach p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
760. L. s. 979. Jan Popiołek w Piechotach p. t. p. j. w. —do kom. agrarnej.
761. L. s. 980. Walenty Pluta w Piechotach p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
762. L. s. 981. Jakób Synowiec w Piechotach p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
763. L. s. 982. Bartłomiej Barszcz w Piechotach p. t. p. j. w. — do komisyi agrarnej.
764. L. s. 983. Gmina tamże p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
765. L. s. 984. Ignacy Durda tamże p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
766. L. s. 985. Tomasz Synowiec tamże p. t. p. j. w. —do kom. agrarnej.

767. L. s. 986. Gmina Kębłów p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
768. L. s. 987.Maciej Popiołek w Piechotach p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
769. L. s. 988. Jan Koziołek tamże p. t. p. j. w. — dokom. agrarnej.
770. L. s. 989. Franciszek Barszcz tamże p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
771. L. s. 990. Stanisław Tyniec tamże p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
772. L. s. 991. Jan Piechota tamże p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
773. L. s. 992. Jakób Piechota tamże p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
774. L. s. 993. Szymon Synowiec tamże p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
775. L. s. 994. Franciszek Piechota tamże p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
776. L. s. 995. Włościanie gminy tamże p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
777. L. s. 996. Gmina Jaślany p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
778. L. s. 997. Gmina Zdziarzec p. t. p. j. w. do kom. agrarnej.
779. L. s. 998. Gmina Babule p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
780. L. s. 999. Gmina Grzybów pow. Mielec p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
781. L. s. 1000. Gmina Partynie p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
782. L. s. 1001. Mieszkańcy gminy Paszczyny powiat Ropczyce p. t. p. j. w. — do komisyi agrarnej.
783. L. s. 1002. Michał Jedynak tamże p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
784. L. s. 1003. Jan Czaja w Padwi pow. Mielec p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
785. L. s. 1004. Michał Jachówa tamże p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
786. L. s. 1005. Walenty Ruta tamże p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
787. L. s. 1006. Gmina Babule p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
788. L. s. 1007. Gmina Wadowice górne p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
789. L. s. 1008. Michał Stachula i tow. w Wojkowej p. t. p. j. w. — do komisyi agrarnej.
790. L. s. 1009. Gmina Wojkowa p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
791. L. s. 1010. Michał Hyjek i tow. tamże p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
792. L. s. 1011. Gmina Zachwiejoń p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
793. L. s. 1012. Gmina Zarównia p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
794. L. s. 1013. Włościanie gminy Zarówni p. t. p. j. w, — do kom. agrarnej.
795. L. s. 1014. Gmina Padew kolonia p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
706. L. s. 1015. Reprezentacya gminna tamże p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
797. L. s. 1016. Jan Babisz i tow. w Niedzwiedzy p. t. p. j. w. — do komisyi agrarnej
798 L. s. 1017. Mieszkańcy gminy Knihinin p. p. Nowakowskiego j. w. — do kom agrarnej.
799. L. s. 1018. Mieszkańcy gminy Wołczyniec p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
800. L. s. 1019. Mieszkańcy gminy Wałkowyji p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
801. L. s. 1020. Gmina Tułów p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
802. L. s. 1021 Gmina Orzetel p. t. p. j. w. — do komisyi agrarnej.
803. L. s. 1022. Gmina Brzoza król. pow. Łańcut p. p. Żardeckiego j. w. — do komisyi agrarnej.
804. L. s. 1023. Gmina Ostrów pow. Przeworsk p. t. p. j. w. — do komisyi agrarnej.
805. L. s. 1024. Gmina Węglisko p. t. p. j. w. — do komisyi agrarnej.
806. L. s. 1025. Gmina Brzoza stadnicka p. t. p. j. w. — do komisyi agrarnej.
807. L. s. 1026. Gmina Moderówka p. p. Bojkę przeciw gminom zbiorowym — do komisyi agrarnej.
808. L. s. 1027. Gmina Partynia pow. Mielec p. p. Krempę j. w. — do kom. agrarnej.
809. L. s. 1028. Gmina Grzybów pow. Mielec p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
810. L. s. 1029. Gmina Nowosielce Gniewosz p. p. Milana j. w. — do kom. agrarnej.
811. L. s. 1030. Gmina Długie p. t. p. j. w. do kom. agrarnej.
812. L. s. 1031. Gmina Dąbrówka p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
813. L. s. 1032. Gmina Niepla Chrząstówka i Bierówka p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
814. L. s. 1033. Gmina Wadowice górne p. p. Krempę j. w. — do kom. agrarnej.
815. L. s. 1034. Gmina Zdziarzec p. t. p. j. w. do kom. agrarnej.
816. L. s. 1035. Gmina Kębłów p. t. p. j. w. do kom. agrarnej.
817. L. s. 1036. Gmina Borowa p. t. p. o połączenie obszarów dworskich z gminami — do kom. gminnej.
818. L. s. 1037. Grono nauczycieli ludowych w Trzebini p. p. Średniawskiego o uregulowanie płac i wprowadzenie jawnej kwalifikacyi — do kom. szkolnej.

819. L. s. 1038. Nauczyciele szkół 4 kl. w Tarnopolu pp. E. Michałowskiego o zmianę art. 12 ust. o stosunkach prawnych stanu nauczycielskiego — do komisyi szkolnej

820. L. s. 1039. Julia Iwanków nauczycielka w Desznicy p. p. Niebyłowca o uregulowanie płac i stosunków służbowych etatu naucz. — do komisyi szkolnej.

821. L. s. 1040. Nauczyciele ludowi w Srebnie i Niepli p. p. Datę o uregulowanie płac i wprowadzenie jawnej kwalifikacyi — do komisyi szkolnej.

922. L. s. 1041. Jan Lewicki pisarz etat. kraj. szpitala powsz. we Lwowie pp. Schnella o zaliczkę w kw. 2400 kor.— do kom. budżetowej.

823. L. s. 1042. Gmina Nagajów pow. Tarnobrzeg pp. Krempę w sprawie parcelacyi gruntów włościańskich — do kom. agrarnej.

824. L. s. 1043. Rada gminna tamże p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

825. L. s. 1044. Gmina Schocnanger p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

826. L. s. 1045. Gospodarze gminy tamże p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

827. L. s. 1046. Gospodarze gminy Wola gołego p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

828. L. s. 1047. Tacy gminy Domacyny p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

829. L. s. 1048. Gmina Domacyn p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

830. L. s. 1049. Gmina Skopań p. t. p. j. w — do kom. agrarnej.

831. L. s. 1050. Gmina Cyranka p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

832. L. s. 1051. Gmina Czajkowo p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

833. L. s. 1052. Mieszkańcy tamże p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

834. L. s. 1053. Gmina w Plutach p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

835. L. s. 1054. Mieszkańcy tamże p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

836. L. s. 1055. Antoni Flis tamże p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

837. L. s. 1056. Antoni Flis wójt tamże p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

838. L. s. 1057. Gmina w Woli pławskiej p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

839. L. s. 1058. Gmina w Glinach wielkich p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

840. L. s. 1059. Ta sama gmina p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

841. L. s. 1060. Gmina w Rożniatach p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

842. L. s. 1061. Mieszkańcy tamże p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

843. L. s. 1062. Gmina w Chorzelowej p. t. p. j. w. —do kom. agrarnej.

844. L. s. 1063. Mieszkańcy w Malinie p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

845. L. s. 1064. Gmina tamże p. t. p. j. w. — do kom, agrarnej.

846. L. s. 1065. Gmina Bobrowa pow. Ropczyce p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

847. L. s. 1066, Jan Osak tamże p. t. p. j. w, — do kom. agrarnej.

848. L. s. 1067. Gmina Skrzyszów p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

849. L. s. 1068. Mateusz Pierog w Padwi p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

850. L. s. 1069. Gmina Piechoty p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

851. L. s. 1070. Gmina Josefsdorf p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

852. L. s. 1071. Gmina Gliny wielkie p. t. p. w sprawie ochrony lasów w powiecie mieleckim — do kom. petycyjnej.

'. L. . 1072. Gmina Wola pławska p. t. p. j. w. — do kom. petecyjnej.

854. L. s. 1073. Gmina Schoennanger p. t. p. j. w. — do kom. petycyjnej.

855. L. s. 1074. Gmina Borowa p. t. p. j. w. — do kom. petycyjnej.

856. L. s. 1075, Gmina Zdziarzec, p. t. p. j. w. — do komisyi petycyjnej.

857. L. s. 1076. Gminy Niepla, Bierówka i Chrząstówka p. |p. Milana w sprawie emigracyi włościan — do kom. administracyjnej.

858. L. s. 1077. Gmina Dąbrówka p. t. p. j. w. — do kom. administracyjnej.

859. L. s. 1078. Gmina Długie pow. Sanok p. t. p. j. w. — do kom. administracyjnej.

860. L, s. 1079. Gmina Nowosielce Gniewosz p. t. p. j. w. — do kom. administracyjnej.

861. L. s. 1080. Gmina Gorzyce p. t. p. j. w. — do kom. administracyjnej.

862. L. s. 1082. Gmina Chyrów p. p. Bielańskiego o zarządzenie sprostowania numerów domu — do kom. petycyjnej.

863. L. s. 1083. Gm. Białobrzegi p. p. Żardeckiego o zaprowadzenie monopolu wódczanego — do kom. gospodarstwa kraj.

864. L. s. 1084. Gm. Zdziarzec p. p. Krempę j. w. — do kom. gospodarstwa kraj.

865. L. s. 1085. Gm. Kębłów p. t. p. o zaprowadzenie przymusu asekuracyjnego — do kom. administracyjnej.
866. L. s. 1086. Gm. Zdziarzec p. t. p. j. w. — do kom. administracyjnej.
867. L. s. 1087. Gm. Schoenmanger p. t. p. przeciw gminom zbiorowym — do kom. gminnej.
868. L. s. 1088. Gm. Wola pławska p. t. p. j. w. — do kom. gminnej.
869. L. s. 1089. Gm. Kębłów p. t. p. o wydzierżawienie gminie prawa polowania — do kom. petycyjnej.
870. L. s. 1090. Ta sama p. t. p. o zniesienie okręgowych rewizorów bydła — do kom. petycyjnej.
871. L. s. 1091. Komitet budowy pomnika Mickiewicza we Lwowie p. p. Adama Skrzyńskiego o subwencyę — do kom. budżetowej.

Marszałek. Do tej petycyi prosił o głos p. Adam hr. Skrzyński. Udzielam mu głosu.

P. Adam hr. Skrzyński. Pragnę w kilku przynajmniej słowach zwrócić uwagę Wysokiego Sejmu na znaczenie petycyi przed chwilą wniesionej.

Przed dwoma laty obchodziła cała Polska, obchodzili wszyscy nasi rodacy, rozprószeni po szerokim świecie święto narodowe, stuletnią rocznicę urodzin Adama Mickiewicza.

Gdzie tylko na kuli ziemskiej brzmi mowa polska, radowano się, że w naszym pogromie opatrzność dała nam takiego mocarza ducha i serca.

Lwów wziął oczywiście w tej uroczystości udział a dostojnym i poważnym obchodem uczcił pamiętną i drogą dla nas rocznicę.

Podczas obchodu zrodziła się myśl wzniesienia pomnika Mickiewiczowi w naszym grodzie.

Stolica kraju nie mogła i nie chciała pozostać w tyle za Warszawą, Krakowem, Poznaniem i tylu innemi miastami mniejszemi.

W tym celu zawiązał się komitet, na którego czele stoi znakomity uczony profesor uniwersytetu dr. Radziszewski, a do którego wchodzą mężowie wybitne zajmujący stanowiska na polu nauki literatury, sztuki i dziennikarstwa.

Rozpisano konkurs na pomnik, którego głównym motywem architektonicznym miała być kolumna. Po upływie konkursu zebrało się jury, a w niem zasiedli rzeźbiarze wykwintni znawcy, między innemi Godebski twórca pomnika Mickiewicza w Warszawie i przyszły autor pomnika Gołuchowskiego we Lwowie, nagrodę otrzymał Antoni Popiel. Jemu też powierzono wykonanie pomnika.

Zaczęło się zbieraniem składek. Dzięki ofiarności szerokich warstw społeczeństwa naszego zebrano 100.000 koron, a w tem mieści się znaczna kwota 60.000 koron tak wspaniałomyślnie ofiarowana przez reprezentacyę miasta Lwowa.

Koszta jednak pomnika, którego odlew z gipsu zyskał ogólne uznanie, wynoszą 150.000 koron, zatem brak jeszcze 50.000 kor. Komitet budowy pomnika Mickiewicza we Lwowie zwrócił się obecnie do Wysokiego Sejmu z prośbą o uchwalenie sumy mającej ukoronować rozpoczęte dzieło.

Mam silne przekonanie, że w polskim Sejmie każde słowo poparcia byłoby chyba zbyteczne, kiedy idzie o uczczenie Mickiewicza.

Kończę więc prośbę, aby komisya budżetowa spiesznie i przychylnie tę petycyę załatwiła.

Marszałek. Proszę o odczytanie dalszych petycyj.

Sekretarz p. **Urbański** (czyta):

872. L. s. 1092. Łuniewska Natalia wdowa po asystencie technicznym Wydziału kraj. p. p. St. Jędrzejowicza o zapomogę — do komisyi budżetowej.
873. L. s. 1093. Barzyca Marya wdowa po dyetaryuszu rachunkowym Wydziału kraj. p. t. p. o dożywotni dar z łaski — do komisyi budżetowej.
874. L. s. 1094. Wołoszyński Modest em. naucz. w Przemyślu p. p. Jana Szeptyckiego o zapomogę do komisyi budżetowej.
875. L. s. 1095. Jaroszyńska Eugenia wdowa po oficyale szpitala powsz. we Lwowie p. p. Rottera o dar z łaski — do komisyi budżetowej.
876. L. s. 1096. Tułasiewicz Tadeusz c. k. wachmistrz żandar. we Lwowie p. t. p. o spowodowanie fundacyi hr. Skarbka do zaopiekowania się Kazimierzem Tułasiewiczem sierotą kaleką po oficyaliście prywatnym do komis. petycyjnej.
877. L. s. 1097. Komitet paraf. w Tarnawie wyznej p. p. Osuchowskiego o zasiłek na budowę cerkwi — do komisyi budżetowej.
878. L. s. 1098. Gmina Pławo p. p. Krempę o zniżenie prestacyi na utrzymanie nauczyciela — do komisyi budżetowej
879. L. s. 1099. Proskurnicka Teofila wdowa po naucz. ludowym we Lwowie p. p. Pilata o podwyższenie pensyi wdowiej — do komisyi budżetowej.

880. L. s. 1100. Sikorska Anna przełożona internatu dla kandydatek seminaryum naucz. żeńskiego w Przemyślu p. p. Dworskiego o bezprocentową pożyczkę na kupno realności — do komisyi budżetowej.
881. L. s. 1101. Naganowski Mieczysław naucz. w Wołowem p. p. W. Niezabitowskiego o policzenie lat służby — do komisyi szkolnej.
882 L. s. 1102. Czajkowski Tomasz kierownik szkoły w Budkowie p. t. p. j. w. — do komisyi szkolnej.
883. L. s. 1103. Karaczewski Izydor kancelista Rady pow. w Bóbrce p. t. p. o zwolnienie od obowiązku zwrotu stypendyum pobranego w czasie studyów seminaryalnych — do komis. szkolnej.
884. L. s. 1104. Towarz. Szkilna pomicz we we Lwowie p. p. Okuniewskiego o zapomogę — do komisyi budżetowej.
885. L. s. 1105. Kobasowiczowa Marya, wdowa po kierowniku szkoły w Czarnej p. p. J. Michałowskiego o podwyższenie pensyi — do komisyi szkolnej.
886. L. s. 1106. Gmina Bogusza p. p. Klemensiewicza o ustanowienie osobnego probowstwa i urzędu parafialnego tamże — do komisyi petycyjnej.
887. L. s. 1107. Ruskie Towarz. pedagogiczne we Lwowie przez członka Sejmu ks. Biskupa Czechowicza o utworzenie seminaryum naucz. żeńskiego — do komisyi szkolnej.
888. L. s. 1108. Głowacka Marya wdowa po dyetaryuszu szpitala św. Łazarza w Krakowie p. p. Jaklińskiego o zapomogę — do komisyi budżetowej.
889. L. s. 1109. Suchoń Aniela wdowa po odźwiernym szpitala św. Łazarza w Krakowie p. t. p. o stałe zaopatrzenie — do komisyi petycyjnej.
890. L. s. 1110. Wydawnictwo gazety handlowo-geograficznej we Lwowie p. p Merunowicza o subwencyę — do komisyi budżetowej.
891. L. s. 1111. Gmina Podlipie p. p. Bojkę o uwolnienie od płacenia prestacyi szkolnej — do komisyi budżetowej.
892. L. s- 1112. Milanowska Aniela wdowa po kierowniku szkoły w Mostach wielkich p. p. Starzyńskiego o kwartał pośmiertny — do komisyi szkolnej.
893. L. s. 1113. Towarz. Gwiazda w Stanisławowie p. p. Romanowicza o subwencyę — do kom budżetowej.
894. L. s. 1114. Spolitakiewicz Antoni emeryt. nauczyciel we Lwowie p. p. Wachnianina o policzenie lat służby do emerytury — do komisyi szkolnej.
895. L. s. 1115. Wydział powiatowy w Tłumaczu p. p. Mandyczewskiego o podwyższenie subwencyi na drogę Tłumacz-Bohorodyczyn-Korszów — do komisyi drogowej.
896. L. s. 1116. Sawicz Jan naucz. w Romaszówce p. p. Szweda o policzenie lat służby — do kom. szkolnej.
897. L. s. 1117. Wydział powiat. w Przemyślu p. t. p. w sprawie wypłacania dodatków na potrzeby szkolne do rąk przewod. Rad. szkolnych miejscowych — do kom. szkolnej.
898. L. s. 1118. Białkowska Oleanna, wdowa po drożniku dróg kraj. w Borszczowie p. t. p. o pensyę wdowią — do kom. petycyjnej.
899. L. s. 1119. Bąkowski Jan, ukończony uczeń akademii sztuk pięknych w Krakowie p. p. Zolla o subwencyę na dalsze kształcenie się — do kom. budżetowej.
900. L. s. 1120. Nauczyciele i nauczycielki szkół ludowych w Krakowie p. t. p. o podwyższenie poborów służbowych — do kom. szkolnej.
901. L. s. 1121. Dbałowska Marya wdowa po nauczycielu lud. w Grojcu p. p. Kramarczyka o zapomogę lub podwyższenie pensyi — do kom. szkolnej.
902. L. s. 1122. Towarz. Ruska Bursa w Stryju p. p. Sawczaka o zapomogę — do kom. budżetowej.
903. L. s. 1123. Towarz. Ruska Bursa rzemieślnicza i przemysłowa we Lwowie p. t. p. j. w. — do kom. budżetowej.
904. L. s. 1124. Towarz. gimnast. ruskie „Sokoł“ we Lwowie p. t. p. o subwencyę — do kom. budżetowej.
905. L. s. 1125. Gm. Bogusza p. t. p. o ustanowienie osobnego probostwa tamże — do kom. petycyjnej.
906. L. s. 1126. Towarz. ruskich rzemieślników Zoria we Lwowie p. t. p. o zapomogę — do kom. budżetowej.
907. L. s. 1127 Bursa im. Kościuszki w N. Sączu p. p. Potoczka o subwencyę — do kom. budżetowej.
908. L. s. 1128. Blank Efroim właściciel garbarni w Łańcucie p. p. Żardeckiego o pożyczkę z funduszu przemysłowego — po kom. przemysłowej.
909. L. s. 1129. Akcyjne Towarz. dla wyrobów tkackich i sukienniczych w Łańcucie p. t. p. o uwolnienie go od opłaty dodatków do podatków na lat 16 — do kom. przemysłowej.
910. L. s. 1130. Towarz. gimnast. „Sokoł“ w Chrzanowie p. p. Wodzickiego o subwencyę — do kom. budżetowej.

911. L. s. 1131. Rada gminna i Obszar dworski Błozew górna p. p. Rayskiego o przeniesienie ze Starosamborskiego do Dobromilskiego Starostwa — do kom. administracyjnej.
912. L. s. 1132. Malfait Zygmunt urzędnik kolei we Lwowie imieniem małoletnich Maryi, Władysława i Heleny Malfait o zapomogę — do kom. budżetowej.
913. L s. 1133. Towarz. „Selskij Hospodar“ w Olesku p. p. Barwińskiego o zapomogę — do kom. budżetowej.
914. L. s. 1134. Komitet internatu dla uczniów seminaryum naucz. w Sokalu p. t. p. o subwencyę — do kom. budżetowej.
915. L. s. 1135. Ruskie Towarz. pedagogiczne we Lwowie p. t. p. o podwyższenie płac i zniżenie lat służby nauczycielom ludowym — do kom. szkolnej.
916. L. s. 1136. Śnieżek Ludwik Ambroży emeryt. nauczyciel w Brodach p. t. p. o podwyższenie emerytury — do kom. szkolnej.
917. L. s. 1137. Turteltaub Zygmunt nauczyciel religii mojżeszowej w Dolinie p. p. Michałowskiego E. o policzenie lat służby.
918. L. s. 1138. Olpiński Jan Kazimierz uczeń akademii sztuk pięknych w Paryżu p. t. p. o zasiłek na dalsze kształcenie się — do kom. szkolnej.
919. L. s. 1139. Barnowa Józefa wdowa po nauczycielu w Ładyczynie p. t. p. o zapomogę — do kom. szkolnej.
920. L. s. 1140. Towarzystwo filologiczne we Lwowie przez członka Sejmu Abrahama o zasiłek na wydawnictwo czasopisma filologicznego E'os — do kom. szkolnej.
921. L. s. 1141. Piech Anna wdowa po drożniku dróg kraj. w Szlachcińcach p. p. Wójcika o pensyę wdowią — do kom. petycyjnej.
922. L. s. 1142. Rada szkolna miejscowa w Ułaszkowcach pow. Czortków p. t. p. o odpisanie nauczycielowi kierującemu 11 kor. 18 h. za używanie gruntu — do kom. szkolnej.
923. L. s. 1143. Kółko rolnicze w Brzóze stadnickiej p. p. Stojałowskiego w sprawie parcelacyi gruntów włościańskich — do kom. agrarnej.
924. L. s. 1144. Gmina Bierzchne p. p. Krempę j. w. — do kom. agrarnej.
925. L. s. 1145. Gmina Padew p. t. p. j. w. do kom. agrarnej.
926. L. s. 1146. Gmina Jaślany p. t. p. j. w. do kom. agrarnej.

Marszałek. W odpowiedzi na telegram wysłany z życzeniami do Ojca świętego otrzymałem od JE kardynała Rampolli następujący telegram (Posłowie powstają. czyta)

Illmo comite Stanislao Badeni, reqni Galiciae morescalco Lemberg, Galicia, Austria.

Beatissimus Pater vota et gratulationes oratorum Polonorum et Ruthenorum reqni Galiciae gratissima habuit eisque vicissim bona omnia adprecatus Apostolicam benedictionem amantissime impertitur.

M. Card. Rampolla.

(Posłowie zajmują miejsca napowrót).

P. Zdzisławowi Skrzyńskiemu udzieliłem urlopu na dni 6 z powodu słabości w rodzinie.

Obecnie przystępujemy do porządku dziennego. Punkt 1. Pierwsze czytanie wniosku p. Skałkowskiego o uznanie drobiazgowej sprzedaży słodzonych napojów spirytusowych w naczyniach zamkniętych zawierających 5 litrów lub ilość mniejszą jako przemysł koncesyonowany. Dla poparcia tego wniosku udzielam głosu p. Skałkowskiemu. **(All. 80.)**

P. Skałkowski. Wysoki Sejmie! Kwestya ograniczenia konsumcyi alkoholicznych napojów jest od szeregu lat na porządku dziennym w całej niemal środkowej a także i północnej Europie. O ile południowe kraje przez zwyczaje swojej ludności, a może i przez klimat swój są od tej plagi zabezpieczone, o tyle niestety pod surowem niebem północy od zamierzchłych czasów, o których jeszcze Tacyt wspomina odznaczają się niestety ludy północne skłonnością do używania gorących napojów. I w naszym kraju jest to niestety plagą powszechną, przeciw której wszyscy ludzie dobrej woli starają się walczyć, a która to plaga jednakże nie została dotychczas poskromiona.

Można powiedzieć, że w Europie ujemne skutki alkoholizmu były przez długie lata lekceważone, owszem widziano w wzmagającej się konsumcyi napojów spirytusowych bardzo dogodne źródło dla zapełnienia kas państwowych i gminnych. W tym kierunku szły bardzo liberalnie nietylko rządy i gminy w Europie zachodniej, ale tak postępował nawet rząd absolutny rosyjski.

Jednakże później nastąpiło pewne otrzeźwienie nie konsumentów, ale tych, którzy dochody z konsumcyi alkoholu ciągnęli. Około lat siedmdziesiątych zaczyna się pewien zwrot wyobrażeń, zaczynają sobie w parlamentach i kongresach stawiać pytanie, czy nie za drogo są okupione te dochody skarbu państwa i kas gminnych.

Naszemu Sejmowi należy się zasługa, że pierwszy w tej sprawie głos zabrał. Jeszcze w roku 1872 referent śp. Golejewski

z komisyi petycyjnej wystąpił z wnioskiem do Rządu, aby wydał ustawę przeciw pijaństwu. Ta sama sprawa pojawiła się później już w formie konkretnego wniosku postawionego przez posła mniejszych posiadłości powiatu brzozowskiego śp. ks. Stępka. On z tym wnioskiem występuje w r. 1874 a ponawia go w r. 1875 i na wniosek komisyi prawniczej została uchwalona ustawa przeciw pijaństwu referowana przez p. Sławińskiego. Ustawa ta jednakże nie otrzymała sankcyi, Ks. Stępek w r. 1876 ponowił swój wniosek a komisya prawnicza przyszła z wnioskiem, aby wezwać Rząd o wyjednanie sankcyi dla tej ustawy. Jednakże w roku 1877 nadeszła wiadomość, że ta sprawa przekracza kompetencyę Sejmu, że zatem sankcya udzieloną być nie może.

Natychmiast nasi reprezentanci w Radzie państwa zajęli się tą sprawą i ustawa dnia 19. lipca 1877 sankcyonowaną została jako: Przepisy, mające na celu położenie tamy opilstwu. Pod tą samą datą sankcyonowaną została także ustawa o lichwie. Otóż ta ustawa powszechnie znana, ma zastosowanie do tych, którzy sami w nadmierny sposób używają napojów spirytusowych i stają się przez to powodem zgorszenia jak i przeciw szynkarzom

Od tego czasu zaczynają się Sejmy zajmować tą sprawą a nawet pojawiają się podobne wnioski w Radzie państwa, aby tę sprawę uregulować. Wniosek jednak rządowy w roku 1887 postawiony, nie doczekał się załatwienia. Ponownie został zaś postawiony w roku 1891 i był już przedmiotem obrad komisyi w r. 1894, jednakże odesłano go potem z. Izby napowrót do komisyi z powodu pewnych wątpliwości. Potem zaś takie zaszły stosunki w Radzie państwa, że uchwalenie jakiejkolwiek ustawy nie jest możliwe.

Wspomniałem, że zaszły zmiany w wyobrażeniach całej niemal Europy co się tyczy szkodliwości alkoholizmu. Stało się to głównie z inicyatywy sfer lekarskich, że alkoholizm uznano jako plagę jedną z najgorszych. To też przytoczono w komisyi Rady państwa w r. 1892 opinią najwyższej Rady sanitarnej w Monarchii, która stwierdza, że alkoholizm jest największą plagą społeczną, która ludom cywilizowanym wyrządza straszne szkody i czyni spustoszenia, większe nawet od tych, jakie wyrządzają krwawe wojny.

To też rzeczywiście zastanawiając się nad temi zniszczeniami, jakie w organiźmie ludzkim sprawia nadmierne użycie alkoholu, nad temi zmianami chorobliwemi, które dochodzą do szału, epilepsyi i zniedołężnienia umysłowego, trzeba się dziwić, że władze tak długo pozostały biernymi widzami, wobec szerzenia się szkodliwych następstw między ludnością powodujących — można powiedzieć — degeneracyę przyszłych pokoleń. Te zapatrywania, jakie wypowiedziała Najwyższa Rada sanitarna Monarchii w opinii przeze mnie cytowanej, były podnoszone na wszystkich kongresach przeciw pijaństwu i dziś jest powszechne przekonanie, że tej pladze tamę położyć należy. Tak i w owych krajach zachodnich, przemysłowych, jak Belgia i Holandya, gdzie przez długie lata przypatrywano się spokojnie opilstwu, postanowiono przecież położyć temu tamę. Przyznać trzeba, że plaga ta tam daleko się więcej rozwinęła, jak u nas, bo kiedy w naszym kraju wedle cyfr przez Radę państwa w r. 1892 zebranych było szynków około 19.000 tak, że na jeden szynk przypadało 300 kilkadziesiąt mieszkańców, to w Belgii i Holandyi tak daleko ta plaga postąpiła, że na Holandyę, mającą 4 miliony mieszkańców liczono 45.000 szynków, t j. jeden szynk na 100 mieszkańców, zaś w Belgii, mającej 6,000.000 mieszkańców liczono w r. 1899, 185.000 szynków, t. j. jeden szynk na 30 kilku mieszkańców, czyli w porównaniu do Galicyi 10 razy więcej.

Nasz kraj pod względem liczby szynków stoi mniej więcej w pośrodku; w Morawii i Austryi gorszy jest stosunek, bo tam, wypada niespełna 300 mieszkańców na 1 szynk; a jeszcze gorszy stosunek jest w krajach alpejskich, gdzie 1 szynk wypada na 100 kilkadziesięciu mieszkańców. Trzeba tu jednak wziąć na uwagę rzadką ludność, rozrzuconą po okolicach i nie wynika z tego ażeby konsumcya napojów spirytusowych była nadzwyczaj spotęgowaną.

Otóż, jak zaznaczyłem, na zachodzie zaczęto myśleć o wstrzymaniu tej plagi alkoholizmu i w. Holandyi uchwalono w r. 1881 zasadę, która później była myślą kierującą i w naszych projektach rządowych, aby 1 szynk na 500 mieszkańców był rzeczą normalną w miastach zaś większych można nawet tę liczbę zmniejszyć. Także i w Belgii — jakkolwiek dotychczas bez wielkiego skutku — zaczęto ilość szynków ograniczać; w Francyi zaś niestety dotychczas nic pod tym względem nie postawiono. To też tam plaga alkoholizmu szerzy się bez żadnej zapory i jak specyalna rozprawa w przeszłym roku ogłoszona wykazuje, robotnicy fabryczni przepijają corocznie miliard franków t. j. około 3 milionów franków dziennie, tak, że autor tej rozprawy zadaje sobie pytanie, jakby też Francya wyglądała, gdyby mogła tę plagę wstrzymać i gdyby te pieniądze w jakiś produktywniejszy sposób mogły być użyte. W ostatnich zaś czasach byliśmy świadkami, że Rosya nagle zerwała z systemem obojętności, zaprowadziła monopol i zamknęła

wszystkie szynki. Jakkolwiek krytycy odezwali się w tym kierunku, że to może źle się stało, ponieważ ten, któryby się zadowolnił jednym kieliszkiem, musi kupić większą ilość, to przyznać trzeba, że to jest zupełnie co innego: czy częstować przyjaciół w karczmie i do tego nieraz na kredyt, a pójść do sklepu i za gotówkę kupić. Nie można więc zaprzeczyć, że zaprowadzeniem monopolu postawioną została silna zapora rozszerzeniu się alkoholizmu.

Wracając do stosunków austryackich, zaznaczę, że komisya Rady państwa, której wniosek rządowy o powstrzymanie pijaństwa przekazano, spowodowała zwołanie osobnej ankiety w r. 1889, która odbyła się 13 i 14. maja i podała do wiadomości parlamentu zastraszające szczegóły o szerzeniu się pijaństwa, jednakże nie w szynkach, tylko w handlach drobiazgowych. Tu bowiem zaszła zmiana nadzwyczaj niekorzystna. Wydaną została ustawa z r. 1891, która handel spirytualiami ogłosiła jako przemysł wolny. Był to krok niezmiernie fałszywy, którego skutki ujemne już po kilku latach okazały się w całej jaskrawości. To też w parlamencie austryackim, gdy przyszło do rozprawy nad referatem komisyi, wykazywano szczegóły, że głównem miejscem sprzedaży alkoholu już nie są szynki, lecz owe składy, gdzie może wódki nie piją — chociaż nie raz się trafia, że już na progu zaczyna nabywca tej flaszeczki kosztować, jak wódka smakuje — ale w czem upatruje główną szkodę? Oto, że nabywca tej flaszki niesie ją do domu i rodzinę rozpija.

To też karyncki rząd krajowy nie wahał się wypowiedziec zdania, że jakkolwiek to się wydaje rzeczą dziwaczną, ale prędzejby sobie życzyć należało, aby pijacy do szynków wrócili zamiast kupować w sklepie i nieść do rodziny. Takie samo zdanie wypowiedział ekspert z Galicyi, znany fabrykant Baczewski w r. 1889 na ankiecie. Handlarze nie zadawalniają się tem jeszcze, że im pozwolono to jako przemysł wykonywać i puszczają się na domokrążstwo. Poseł Dipauli wykazał w r. 1892 przy rozprawie w parlamencie wiedeńskim, że handlarze domokrążni wódek w Tyrolu niesłychane szerzą spustoszenia, przytaczał firmę Abeles, która w jednej części „Pusterthalu" sprzedała 500 hekt. wódki i zaznaczył z całym naciskiem, że tą drogą pijaństwo wkracza do rodzin. Dlatego też wniosek Rządu z r. 1891, wniesiony w 10 lat po wydaniu owej fatalnej ustawy, ogłaszającej handel spirytusem jako handel wolny, postanawia zaraz w §. 1. ażeby handel w ilości poniżej 5 litrów uznano jako przemysł koncesyonowany. W parlamencie była prawie jednomyślność, przeglądając stenogramy nie znalazłem żadnego mowcy, któryby się sprzeciwił temu, były wprawdzie uwagi, czy to nie zatamuje swobody handlu, ale na to odpowiedziano, że handlarz uczciwy zawsze koncesyę dostanie.

To też i u nas, gdyby były podnoszone wątpliwości, czyby nie ucierpiały na tem składy towarów, torhowle i t. p. to mnie się zdaje, że możemy być zupełnie spokojni pod tym względem. Skoro jednak ów wniosek w Radzie państwa do uchwały nie mógł być doprowadzony, a skoro za przykładem krajów zachodnich Monarchii także u nas szerzyć się zaczyna ta sprzedaż detaliczna w zastraszających rozmiarach, to zdaje mi się, że największy czas, ażeby Sejm zabrał głos i domagał się położenia tamy alkoholizmości.

Z ościennych krajów reprezentanci z pewnych okolic podnieśli, że handle przyczyniają się głównie do zubożenia robotników, którzy kupując napoje spirytusowe, cały zarobek tygodniowy w krótkim czasie zużywają i znowu są bez grosza, jak w wigilię dnia zapłaty, a reprezentant z Morawskiej Ostrawy twierdził, że nie byłoby strejku, gdyby w tym kierunku zmianę postanowiono.

Mniemam przeto, że jest obowiązkiem Sejmu zabrać w tym względzie głos i domagać się, aby Rząd uczynił przynajmniej to, co się narazie da, tj. aby detaliczną sprzedaż alkoholu uznał jako przemysł koncesyonowany. Pod tym względem daną jest Rządowi plenipotencya w §. 24. ustawy przemysłowej i minister może po zasięgnięciu opinii Izb przemysłowych uznać pewien rodzaj przemysłu jako koncesyonowany. U nas chodziłoby o to, aby orzeczenie takie wyszło co się tyczy napojów słodzonych, bo napoje zwykłe propinacyjne i tak są ograniczone i jak zaznaczyłem liczba szynków propinacyjnych w ciągu ostatnich lat ośmiu zmniejszyła się o przeszło tysiąc, bo w roku 1890 było ich 14.608 a w r. 1898 już tylko 13.513 a więc ubytek o przeszło 8%, mimo, że w tym czasie ludność się powiększyła. Zatem nie w szynkach propinacyjnych leży niebezpieczeństwo dla ludności, szynki zresztą podlegają ustawie z r. 1877 o pijaństwie, które zresztą według kontraktów zawartych z dzierżawcami propicyi mogą i powinne być przez władzę nadzorowane a szynkarz przekraczający tę ustawę może być usunięty od szynkarstwa co powinno być wielkim dla szynkarzy hamulcem. Przeciwnie zaś, handlujący spirytusem en detail są od tych przepisów wolni. Im potrzeba tylko wydobyć kartę przemysłową od władzy politycznej i już mogą z handlem swym dowolnie postępywać. Sądzę przeto, że tak jak w swoim czasie Sejm dopominał się o wydanie ustawy o pijaństwie i ją ostatecznie przeprowadził, tak dziś skoro widzimy, że szerzenie pijaństwa przybrało nową formę, któ-

ra się z pod surowości ustawy wymyka, powinniśmy postawić żądanie, aby tych spekulantów wymykających się z pod przepisów ustawy a gromadzących przytem znaczne zyski, zachęcających ludność w najrozmaitszy sposób do tej konsumcyi, aby ich poddać znów pod przepisy prawne, ogłosić ten przemysł jako koncesyjny, a wtedy można być pewnym, że te stosunki wejdą na tory normalne. Pod względem formalnym proszę o odesłanie mego wniosku do komisyi prawniczej. (Brawa i oklaski).

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu pod względem formalnym. (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z tym wnioskiem zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie wniosku p. Potoczka w sprawie wcielenia obszarów dworskich do gmin i łączenia się gmin dla wspólnego zawiadywania sprawami, tak własnego jak i poruczonego zakresu działania. (All. 81.)

Do uzasadnienia wniosku głos ma p. Potoczek.

P. **Potoczek.** Wyoki Sejmie! Po raz czwarty podnoszę mój wniosek o wcielenie obszarów dworskich do związku gminnego. Jestem pewny, że tu nie ma nikogo, ktoby w sumieniu uznał, że to wniosek niesłuszny. Powszechny głos sumienia jest tedy za nami, ale są inne przeszkody, które zamrażają te dobre chęci. Jużci ani myślę, aby moje słowa były tym wiatrem wiosennym, którýby miał stopić lody na polach między gminą a obszarem dworskim. Powtórzyć jednak muszę, co już wielokrotnie powtarzałem. My, lud cały, widzimy w odrębności obszarów dworskich krzywdę chłopa. Tak jest, krzywdę w tem, że obszary dworskie mają wygodę, a ciężary zwaliły na chłopa. Ci co chcą mieć gminy zbiorowe tej krzywdy nie uczuwają ale ją utrwalają, bo ciężary, jakie ustawa wkłada na prostą gminę, pozostaną na gminie chłopskiej, a do tego przyjdą nowe ciężary z powodu nowych gmin pańskich, bo takimi byłyby gminy zbiorowe.

Panowie, w imię sprawiedliwości wnoszę o wcielenie obszarów dworskich do związku gminnego, potem dopiero będzie Wam wolno z czystem sumieniem myśleć o dalszych wielkich reformach administracyjnych. (Brawa).

Na tem kończę przemówienie i powołuję się na poprzednie uzasadnienia tego wniosku w latach 1892. 1896 i 1899. Proszę o odesłanie mego wniosku do komisyi gminnej. (Brawa).

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu pod względem formalnym?

P. ks. **Stojałowski.** Proszę o głos,

Marszałek P. ks. Stojałowski ma głos.

P. ks. **Stojałowski.** Wysoka Izbo! Sprawa wcielenia obszarów dworskich już przeszła w tej Izbie i w kraju i w państwie, że tak powiem, przez cały zwyczajny alembik parlamentarny; była w komisyi, była w Wydziale, była polecana i odsyłana do Rządu i znów dziś po latach jeżeli się nie mylę, 10 na nowo jest postawioną. Tak jak o tym wniosku tak samo i o wniosku o reformę gminną, które to wnioski się łączą, można powiedzieć, że w komisyach tej Izby i w samym Sejmie o ile ja sam pamiętam, pokutuje lat 25. Zawsze się coś robi, ale ponieważ przez ćwierć wieku nic się nie zrobiło, więc ja sądzę, że odesłanie i tego wniosku do komisyi gminnej będzie miało ten sam skutek.

Nawet nie czynię z tego powodu zarzutu Sejmowi, bo sam widzę, że na takie ważne sprawy i reformy niema poprostu czasu. Dziś ten wniosek będzie postawiony, za kilka dni nadejdą ferye wielkanocne, potem Sejm się znów zbierze na dwa tygodnie i będzie całkiem naturalne, że komisya gminna nie będzie mogła wygotować tak ważnej sprawy. I znów ta sprawa nie będzie załatwioną a muszę podnieść, że właśnie to niezałatwianie ważnych kwestyj pozostawia potem to rozgoryczenie, które się przypisuje agitacyi. Z tego względu jabym raczej myślał, że do takich wielkich reform potrzebna jest koniecznie jakaś komisya stała, którąby do tej sprawy się zabrała, i nie wypuściła z rąk, póki jej nie wykończy. Wiem że wysadzenie takiej komisyi połączone jest z trudnościami, bo taka komisya nie może działać, chyba że Sejm będzie odroczony a właśnie odroczenie Sejmu spotyka się z trudnościami ze strony Rządu. Ja myślę, że ten powód nie jest całkiem słusznym tem bardziej u nas, gdzie się mówi, że Rząd nam sprzyja, gdzie mamy Namiestnika rodaka, który zpewnością słuszną sprawę poprze. Przytem zwracam uwagę że n. p. w Austryi dolnej do takich reform rzeczywiscie, zwoływano osobno Sejm i zwoływano go coś dwa razy w jednym roku tylko dla spraw reformy wyborczej i gminnej. Jeżeli Rząd pozwolił to w jednym kraju, to tembardziej pozwoliłby to u nas.

Dodam pod względem formalnym, że odesłanie tej sprawy do Wydziału krajowego nie byłoby pożądane, nie dlatego, abym mu nie ufał, tylko właśnie odwrotnie, że widzę, iż każdy poseł gdyby chciał przeczytać to tylko, co Wydział wygotowuje, to ma dość roboty, a Wydział nim to wygotuje, jest już nad siły obarczony, że mu dodawać pracy nie można. Dlatego mój wniosek formalny zdąża ku temu, aby tej sprawy wcielenia obszarów dwor-

skich do gmin jak w ogólności całą sprawę reformy gminnej nie poruczać komisyi gminnej, której żywot jest i tak niedługi, ale nareszcie raz jakiejś komisyi stałej i postarać się oto, aby ta komisya mogła pracować i nareszcie po latach dwudziestu kilku przyszła do Sejmu z jakimś projektem gruntownej reformy gminnej.

Przeczuwając jednak, że z tym wnioskiem przepadnę, chciałbym go tylko rzucić jako myśl dla komisyi gminnej, aby komisya widząc że nieda rady w tej sesyi, sama od siebie przyszła z wnioskiem, aby tę sprawę poruczyć jakiejś komisyi stałej.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu pod względem formalnym? (Nikt). Mamy tylko wniosek p. Potoczka na przekazanie sprawy do komisyi gminnej. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie wniosku posła Średniawskiego w sprawie opodatkowania urzędników i kapitalistów na rzecz kraju, powiatów i gmin. (**All. 82**).

Dla uzasadnienia wniosku głos ma p. Średniawski.

P. **Średniawski.** Wysoki Sejmie! Stoimy wobec niedoboru budżetu krajowego, dla tego każdy z nas musi sobie zadawać pytanie, co robić, aby nie tylko podołać dzisiejszym wydatkom, ale ażeby módz w dalszym ciągu popierać skutecznie rozwój szkół, rozwój melioracyi i przemysłu i t. p. Oczywiście trzeba znowu podwyższyć dodatki do podatków, które i tak są już bardzo wysokie.

Gdyby to jednak tylko dodatki krajowe wzrastały, byłoby jeszcze pół biedy, ale tu równolegle a nawet daleko szybciej wzrastają dodatki powiatowe i gminne, tak że opodatkowani już ledwo dyszą.

Przez nadmierne opodatkowanie rolnictwo upada a przemysł nic się podnieść nie może. Czas zatem największy rozglądnąć się czy też wszyscy obywatele równomiernie ponoszą ciężary.

Otóż pokazuje się, że znaczna część i to kwiat naszego społeczeństwa jest w tym położeniu, że korzysta w całej pełni praw i urządzeń utrzymywanych z podatków w formie dodatków, płaconych przez rolników, rzemieślników, kupców i t. p.

Urzędnicy państwowi i autonomiczni, także kapitaliści korzystają w równej mierze ze szkół, dróg, kolei, szpitali, policyi i t. p. korzystają z prawa wyborczego w gminie, powiecie i kraju. Mają prawo nie tylko wybierać ale być wybieranymi.

Tem samem mają prawo rozporządzać majątkiem gminy, powiatu i kraju, mają prawo nakładać dodatki i rozporządzać groszem złożonym przez ludność, zatem słusznem jest ażeby i oni przyczyniali się do tych wydatków. Pod względem materyalnym stoją oni w daleko korzystniejszem położeniu niż naprzykład włościanin lub rzemieślnik, a nadto w razie niezdolności lub starości mają zabezpieczoną emeryturę.

Dla porównania pozwolę sobie przytoczyś cyfry dochodu rolnika posiadającego średnio dobrej gleby 5 morgów.

Przypuśćmy że z tych 5 morgów zbierze z 1 morga pszenicy 5 korcy wartości 40 zł., z 1 morga żyta 6 korcy wartości 36 zł., z 1 morga owsa 10 korcy wartości 35 zł., z $^2/_3$ morga ziemniaków 20 korcy wartości 40 zł. i $^1/_4$ morga okopowych i 1 morg koniczyny liczę na paszę. Nie biorę zato dochodu bo tego gospodarzowi niewolno sprzedać ale zato biorę dochód z 2 sztuk bydła, które potrafii wychować na tych 5 morgach i dochód ten liczę na 120 zł. czyli razem dochód brutto będzie wynosić 271 zł. Zaznaczam, że urodzaj taki możliwy jest tylko w wyjątkowo dobre lato i przy starannej uprawie, bo najczęściej pszenica daje 3 ziarna a czasem i nasienia nie wróci.

Ziemniaki wygniją i bydło nie zawsze da pożytku w nabiale i przychowku za 60 zł. rocznie.

Od tego jednak należy potrącić na obsiew:

pszenicy korzec wartości	8	zł.
żyta „ „	7	„
owsa 2 korcy „	7	„
ziemniaków 5 korcy „	10	„
Za 7 dni roboty końmi najętemi	35	„
razem	66	„

Pozostaje zatem 205 zł.

Tu znów obliczyłem za mało, bo włościanin wysiewa więcej niż korzec pszenicy lub żyta na morg i za 1 dzień ciągły zapłaci nie zawsze 5 ale 6 a nawet 7 złr. (n. p. w mojej okolicy płacą 6 złr. a koło Wadowic 7 złr. za 1 dzień parą koni). W ogóle liczę dochód rolnika raczej za wysoko, a rozchód za szczupło, aby mnie nie spotkał zarzut stronniczości.

Dochód 205 złr. przyjmuję jako czysty, bo żniwo, młockę, obrobienie okopowych i wykopanie, pasanie i obrządzenie bydła, zrobi sobie sam wraz z swoją rodziną, ale też z tego musi on żyć przez rok cały z rodziną, musi ubrać dzieci, żonę i siebie, soli kupić, opalić dom, budynki zreperować, zapłacić podatki, które z takiego gruntu wraz z domowo-kla-

sowym wyniosą czystego około	4·—	złr.
do tego dodatki gminne około 30%	1·20	„
do tego dodatki powiatowe 30%	1·20	„
do tego szkolne 6% . . .	0·24	„
do tego krajowe 66% . . .	2·40	„
Razem . .	9·04	złr.

Zwracam uwagę, że dodatki szczególniej gminne bywają często daleko większe.

Oprócz tego jeszcze konkurencya na szkołę i na kościół, patrol, szarwarki, forszpany, kwaterunki wojska, i t. p. czego nie liczę, bo nie są stałe.

Rolnika trafiają klęski jak nieurodzaj, pomór na bydło grady, powodzie (a tylko w bardzo rzadkich wypadkach odpiszą mu podatek). Słowem, że gdyby obliczyć dokładnie przeciętny dochód, to bodaj czyby nie zeszedł do połowy tego co wyżej wykazałem.

Rzemieślnika i kupca gniecie zastój z powodu braku popytu na jego wyroby a mimo to zapłacić musi podatek zarobkowy wraz z dodatkami, chociażby dochód jego 100 zł. nie przyniósł rocznie.

Jeszcze w niekorzystniejszym świetle przedstawiają się włościanie mający mniej niż 5 morgów gruntu, albo którzy mają lichszą ziemię, chociażby i więcej, a takich w górach jest najwięcej.

Czyż to jest sprawiedliwem, ażeby ci, którzy mają po kilkaset a nawet kilka tysięcy dochodu nie byli obowiązami płacić na rzecz autonomii, ale główny ciężar był ponoszony przez najbiedniejszą ludność?

Nie występuję ja tu z powodu jakich niechęci stanowych, ale powodując się zasadą: równa miarka dla wszystkich.

Niechże każdy obywatel kraju płaci wedle swej możności. Należałoby raczej ulżyć tym, co i tak już zanadto są obciążeni.

Pod względem formalnym proszę o odesłanie tego wniosku do komisyi podatkowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie wniosku posła Okuniewskiego o przyznanie Radom gminnym prawa ograniczania czasu trwania zabaw wiejskich i prawa oznaczania godzin zamykania szynków. **All. 83.**

Dla uzasadnienia wniosku głos ma p. Okuniewski.

P. Dr. **Okuniewski.** Wysoka Pałato!

Wnesenie moje je tak zrozumiłe i z natury riczy wychodiacze, szczo jesłybym ne jurysty spytaw, czy wilno Radi hromadskoj uchwałyty zamykanie szynkiw o pewnoj hodyni iz wzhladiw policyjnych, abo czy ne można jeji zakazaty rozpywania selaństwa pry chrestynach i innych okazjach familijnych, to kożdyj skaże: pewno szczo to wilno.

A preciń jesły koły zwerchnist hromadzka starała sia zaporu postawyty rozpywaniu selaństwa, jesły starała sia zamykaty szynki o pewnoj hodyni, to c. k. właśt powitowa wystupała protyw toho i zaboroniała wykonania taki uchwały wijtowy pid pretekstom, czczo to perestupaje kruh diłania Rady hromadskoj.

Ja rozwedu sia trochi błyższe.

Chto znaje naszoho selanyna i jeho upadok pid wzhladom moralnym, zhodyt sia zi mnoju toj, szczo selanyn nasz duże czasto wesila swoje i okazji familijni używaje w toj ciły, szczoby zabuty a radsze zapyty swoju nedolu.

I tak peretiahajut' sia tyżdniamy ciłymy tii okazji, tyżdniamy ciłymy trewaje pijatyka, rozpusta po chatach. I tomu ne małaby prawa Rada hromadska zaboronyty?

Tomu ne małaby prawa sprotywyty sia włast, szczo propadała w oszołomłeniu pracia ludzka?

Otże moralnist' publyczna widzywaješ w samim selańskim nasełenji i chotiat' zakazaty.

Aż tutka starosta uproszenyj zwykłym żydkom korczmarem kotromu dochody w korczmi czerez se ubywajut', sejczas systuje wykonanie uchwały Rady hromadskoj na pidstawi §. 105. zakona hromadskoho (P. **Milan** Takich wypadków dość) bud'toby taka uchwała ne nałeżała do kruha diłania hromady.

Stysło wziawszy, Panowe, na pidstawi §. 27. zak. hrom. prysłuhuje radi hromadskoj uchwałenie takoj riczy, bo do rady nałeżyt' policyjnyj dozir, dozir nad moralnostiju publyczooju.

Otże protiw pijaństwu rada hromadska powynna maty prawo uchwału taku wydaty. Ałe jakim sposobom ne respektuje toho prawa starosta?

Zakim taka uchwała w radi hromadskoj zrodyty sia mohła, szczoby bilszist' radnych buła pereniata duchom moralnosty.

W hromadi sut' taki, kotri sut' protiw tomu, i powstaje borba meży pijaństwom a twerezostiju, moralnostiju a nemoralnostiju.

A tohda jak wyhladaje starosta, kotryj nakazuje kasuwaty zmahania tych ludej moralnych zawzyrajuczych do rachowania sia, do twerezosty, kotryj staje po storoni żydakarczmara, chotiaczoho rozpywaty narid?

Szczoby tomu zapobiczy, ja postawyw swoje skromne wnesenie, szczoby w §. 32. buw ustup dodanyj, szczo radi hromadskoj prysłuhuje prawo uchwaluwania maximalnoho czasu dla zabaw z nahody okazij familijnych a tak samo czasu o kotrim szynky zamykaty sia majut.

Wstrity mene może zamit, szczo zwerchnist hromadska może perestupyty prawo domowe. Na se zwertaju peredowsim uwahu, szczo toj mij dodatok ne dotyczyt' zakona o mistoczkach.

Ja naroczno i świdomo dodaw, szczo dotyczyt' łysze selskich hromad na pidstawi zakona iz 1866 roku. Dalsze pereświdczenyj jeśm takoż, szczo neszczastie ne stane sia sły wijt po 2 dniach skaże do hromady: „Rozidete sia!“

(Głosy: Słusznie!)

Szczo do zamitu możływosty nadużytia, to kotra instytucja na dopuskaje nadużytia? I włast' powitowa dopuskaje sia toho i włast' starostiw i Namistnikiw! Ja jeśm pereświdczenyj, szczo moralnist' po sełach pidnese sia sły moje wnesenie perejde w Sojmi.

Druha czast' moho wnesenia widnosyt sia do zamykaniu szynkiw po sełach.

Mohłaby tutka łysze buty protywna odna włast' administracyjna z toho powodu szczo tutka wkraczaje sia w prawa zakona promysłowoho. Dumaju odnak, szczo tutka rozmeżyły kompetencyju własty Namistnyka i hromady w toj sposib, szczo hromada mohłaby zi wzhladiw lokalnych w ramach maximum oznaczenoho Namisnykom skorsze zamykaty swoi szynky.

Sły Namistnyctwo postanowyt szczo szynky majut zamykaty sia najdalsze o 12 hodyni w noczy to może rada hromadska obmeżyty szcze toj czas — i nadiju sia, szczo promysł czerez to ne uterpyt. Otże dumaju, szczo z toho stanowyska i włast' administracyjna ne bude mała. mnoho protyw tomu, szczoby rada hromadska mohła skorsze uchwaluwaty zamknenie szynku.

Ne potrebuju otże dumaju wdawatyś biisze i rozwodytyś nad wneseniem swoim, a pod wzhladom formalnym proszu o widosłanie jeho do komisyi hromadskoj. (Brawa).

Marszałek. P. Okuniewski wnosi odesłanie jego wniosku do komisyi gminnej. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamnięta. Kto zgadza się z wnioskiem p. Okuniewskiego, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje pierwsze czytanie wniosku posła Górki w przedmiocie składu i wyboru komisyj szacunkowych dla podatków osobistych. (All. 84.)

Głos ma p. wnioskodawca.

P. **Górka**. Wysoka Izbo!

Powszechnie wiadomo, iż skargi i żale na wymiar podatków osobistych są bardzo liczne. Pochodzą ze wszystkich okolic kraju, ze wszystkich warstw społecznych i klas zarobkowych. Każdy z nas musi przyznać, że w bardzo wielu wypadkach wymiar co do wysokości nie odpowiada rzeczywistym stosunkom i jest bezwarunkowo za wysokim. Dowodem tego ta okoliczność, że Galicya, kraj jeden z najbiedniejszych i przeważnie rolniczy, dał daleko więcej tych podatków, aniżeli Rząd preliminował.

Pozwolę sobie przytoczyć tylko wyciąg z urzędowego zamknięcia rachunkowego za r. 1898, gdyż do dzisiejszego dnia późniejszych dat co do zamknięć rachunkowych niema. I tak — podatek osobisto-dochodowy, jako taki, z odtrąceniem wszystkich innych podatków osobistych, preliminowano w r. 1898. na 1,200.000 zł. Tymczasem przyniósł 1,453.342 zł. 41 ct., a zatem w jednym roku 253.000 więcej, aniżeli preliminowano, t. zn. przyniósł o całą ćwierć miliona więcej, a stosunkowo do ogólnej kwoty preliminowanej 20%.

Jestto suma zbyt wielka. Biorąc zaś zamknięcie rachunkowe wszystkich podatków osobisto-dochodowych, t. zn. rentowych, zarobkowych i t. p.. na uwagę, widzimy, że wszystkie preliminowano w r. 1898, na 4,155.300 zł., a dały według nowej ustawy z doliczeniem dodatkowych wymiarów według starej ustawy z tych samych podatków dochodowych, jednak w r. 1898 wymierzonych i przypisanych, kwotę 6,127.407 zł. 7½ ct., a zatem o 2 miliony więcej — w naszej biednej Galicyi! Jeżeli odtrącimy podatki dodatkowo przypisane w r. 1898 według starej ustawy, kwotę 1,656.731 zł. 12½ ct. pozostaje czysty podatek osobisty według nowych ustaw w kwocie 4,470.675 zł. 95 ct. A zatem biorąc tylko same czyste podatki nowe, w r. 1898. dały one około 316.000 więcej, aniżeli preliminowano, aniżeli się spodziewano. Jestto jasny dowód, że wymiar w Galicyi był za wysoki. Ktoś powie może: „Jest na to droga rekursów“. Jestem innego zapatrywania i sądzę, że rekursy te w przeważnej części, a przynajmniej w 3/4 częściach są bezcelowe, albowiem władze skarbowe drugiej instancyi po wniesieniu rekursu bez wniosku komisyi robią zazwyczaj dodatkowe badania i uzupełnienia, ażeby utrzymać swój wymiar w pierwszej instancyi uskuteczniony.

Na dowód pozwolę sobie wykazać cyframi, że od wejścia w życie nowej ustaw-

w r. 1898, ponieważ druga instancya bardzo mało miała jeszcze w tym roku pola do pracy, bo nie była należycie ukonstytuowana, wygrano czyli uwzględniono na korzyść kontrybuentów 734 rekursów co do podatków osobisto-dochodowych; już roku następnego 1899 uwzględniono w tym podatku rekursów 3.809.

To znak, że wymiar był niesłusznym. Złe, które istnieje, ja nie widzę w komisyi krajowej drugiej instancyi ale złe mojem zdaniem leży u źródła, t. j. w pierwszej instancyi. Głównym powodem tego anormalnego stanu rzeczy jest niewłaściwy skład komisyi szacunkowej, podatkowej, a mianowicie ta okoliczność, że w skład jej wchodzą przeważnie urzędnicy skarbowi, a głównie podatkowi, zostający pod bezpośrednią władzą swego przełożonego, który jest zarazem przewodniczącym odnośnych komisyj podatkowych. Żadna jednostka, żadna instytucya, nie może rozstrzygać w swojej własnej sprawie. Ustawy administracyjne nie dopuszczają, ażeby ktokolwiek rozstrzygał w swojej sprawie, ustawy sądowe wykluczają sędziego od orzekania w sprawie swojej i swojej rodziny, jedna tylko skarbowość nie uznaje tej pięknej zasady: „Nemo iudex in re sua“.

Przystępując do samej rzeczy, muszę zwrócić uwagę, że w myśl § 179. ust. z 25. paźdź. 1896. L. 220. Dz. pr. p. komisye te składają się w połowie z członków wybranych, a w połowie z mianowanych przez c. k. rząd. Przewodniczącym komisyi jest w rzeczywistości z reguły inspektor podatkowy. Zastrzegam się przeciw temu, jakobym miał tu zamiar występowania przeciw inspektorom, owszem im niczego nie zarzucam: ani złej woli, ani animozyi przeciw pewnym jednostkom; ale niestety natura ludzka wskutek upływu czasu przyzwyczaja się, poddaje — że tak powiem pewnej suggestyi i wskutek tego urzędnicy skarbowi są tacy, iż porzuciwszy ławy uniwersyteckie, odrazu wżyli się w ten fiskalizm tak, że dla niego, w celu uzyskania czy to awansu, czy to okazania swojej gorliwości służbownej, czy też dla uzyskania uznania ze strony przełożonych starają się te podatki podnosić do najwyższej możliwej wysokościi!

(Głosy: Tak jest!)

Tacyto właśnie przedkładają propozycye co do nominacyj członków komisyi szacunkowej.

Naturalnie proponują tylko urzędników skarbowych albo osoby tnkie, które są im oddane lub które są od nich podatkowo zawisłe. Zwykle władza aprobuje tę propozycyę. Moi Panowie, jakże mogą ci urzędnicy decydować. — Nieraz ci urzędnicy boją się właśnie tej tajnej, jeszcze raz podnoszę, tajnej kwalifikacyi, muszą głosować wbrew własnemu przekonaniu za większem opodatkowaniem zgodnie z wnioskiem przełożonego.

Teraz właśnie, aby usunąć tę kolizyę obowiązków, aby usunąć tę anomalię, do tego zdąża pierwszy ustęp mego wniosku. Nie mówię tu o urzędnikach innych kategoryj, tylko wyłącznie o skarbowych.

Przystąpmy do drugiej połowy składu tej komisyi, czyli z wyboru. — Ustawa według §. 179. mówi, że Rząd może mianować w tej połowie tylko połowę urzędników w tym wypadku skarbowych, a więc trzeba sobie pomódz. — Wtedy inspektorowie rozwijają, zwłaszcza po powiatach, nie mówię po miastach, żywą agitacyę w celu przeprowadzenia również urzędników skarbowych, by żaden zarzut nie powstał, wszak oni wyszli z wyboru.

Czyni się to dlatego, aby inspektor popatkowy uzyskał w tej komisyi stałą niczem niewzruszoną większość.

O ile jest niemoralna wszelka agitacya wyborcza ze strony władz mających stać na straży ustaw (brawa) przy zwykłych wyborach, o tyle niemoralniejszą jest wszelka agitacya ze strony władz skarbowych właśnie w sprawach skarbowych.

Dla przykładu napomknę ostatnie wybory uskutecznione przed 2. lub 3. miesiącami w moim powiecie, a o ile zasięgałem wiadomości, podobne rzeczy stały się również po innych powiatach naszego kraju.

Oto w myśl ustawy wylosowano połowę członków, a dziwnym zbiegiem okoliczności wylosowano właśnie tych, którzy bronili kontrybuentów a zostało niewylosowanych 5 urzędników skarbowych, mianowicie inspektor, koncepista, 2. adjunktów podatkowych ewidencyjny geometra katastru gruntowego.— W ostatnich dniach stycznia b. r. przy wyborze starał się inspektor, względnie adlatus jego, koncepista skarbu, aby przeprowadzić znów wybór przeważnie urzędników skarbowych. I tak wybrano w III. kole adjunkta podatkowego w Uhnowie p. Fitowskiego, adjunkta podatkowego w Rawie p. Rojkowskiego i poborcę podatkowego w Niemirowie p, Srokowskiego. — Moi Panowie, sam byłem świadkiem tej agitacyi. Przypadkowo w dniu wyboru znajdywałem się w gmachu sądowym. Pytam się urzędników, dlaczego nie idą głosować, wszak dziś są wybory do komisyi podatkowej, oni powiadają, wypełniliśmy już kartki, lecz podobno inspektor innych chce członków, a kartka już jest wypełniona. Za chwilę nadchodzi woźny, względnie pisarz inspektora z nowemi kartkami

wyborczemi, z urzędową pieczęcią z żądaniem, by urzędnicy tamte kartki, gdzie były osoby niezawisłe, zniszczyli, a na tych świeżych kartkach wyborczych wypisać takich, jakich władza skarbowa sobie tego życzy. — Jako członek Rady powiatowej i burmistrz, posłałem do księdza proboszcza grecko-katolickiego, aby Rusini bez względu na kogo chcą głosowali, tylko nie na urzędników skarbowych, on odpowiada, my jesteśmy w miejszości i ułożyliśmy się, że będziemy głosować na urzędników skarbowych, a 2. księży ruskich wyjdzie z nominacyi. Nie chcę przytaczać owych niewłaściwych sztuczek jak np. z odbiorem poczty. Jak wiadomo, wolno głosować tylko osobiście lub przez pocztę. Tymczasem odebrano pocztę przed rozpoczęciem głosowania, a nie po ukończeniu głosowania. Jest to w tym celu, żeby ludzie chorzy lub zajęci, nie mogli w dniu wyboru korzystać z poczty.

Według przepisów pocztowych w miejscu listy express nadane być nie mogą, wskutek tego głosy oddane w dniu wyboru, odkładane są na dzień drugi i jako spóźnione unieważnione bywają.

Również takie przesyłki mają być frachtowane. — Ludność sądzi, że listy te ze względu na sprawy podatkowe, wolne są od porta, tymczasem głosy te bywają unieważnione.

Przyznaję, że wielu jest takich niestety, którzy sami idą pytać się inspektora, by uzyskać względy i przypodobać mu się co do swego wymiaru, na kogo inspektor głosować im każe, przyznaję, że jest w tym wypadku nie tylko wina władz skarkowych, ale także wina naszego społeczeństwa.

(P. **Abrahamowicz**: to z pewnością).

Nie dziwię się temu bo mało osób jest takich, które nie zważają na swoje ja ani na inne przykre następstwa i mało jest osób, któreby nie były, że tak powiem, małodusznemi.

Natura ludzka jest słaba a przedewszystkiem egoistyczna, każdy całkiem naturalnie dba tylko o własną skórę. Dlatego obowiązkiem jest naszym, obowiązkiem Wysokiego Sejmu przyjść właśnie w pomoc tym małodusznym i działać przeciw takiemu postępowaniu. Ku temu właśnie zmierza właśnie drugi ustęp mego wniosku, aby wybór przeprowadzali urzędnicy Starostwa, a nie skarbowi, aby wybory odbywały się w obecności 4. członków komisyi, a nie w obecności wyłącznie samego inspektora.

Wobec obrazu, jaki przedstawiłem, jasną jest rzeczą, że wszelkie głosowanie w sprawach podatkowych jest czczą zabawką, — jest tylko farsą reżyserowaną przez inspektora, a ludzie, którzy chcą w obronie słuszności wystąpić, narażają się na nieprzyjemności, zostają w mniejszości i co więcej ich nieraz słuszne uwagi nie bywają nawet do protokołu zanotowane, a mogłyby one być nieraz cennym nabytkiem dla orzeczenia II. instancyi.

Przystępując do trzeciego ustępu mego wniosku, nie potrzebuję go nawet uzasadniać, albowiem on jest logiczną konsekwencyą dwóch pierwszych ustępów. W razie zaprowadzenia takiej ustawy, by w skład komisyi nie wchodzili urzędnicy skarbowi, a wszelkie skargi na urzędników skarbowych co do popatków ustać muszą i ziści się przepiękna myśl, by sami kontrybuenci rozkładali wymiar podatku na siebie.

Również żądanie, aby urzędnicy skarbowi byli fachowymi organami i referentami komisyi jak mamy obecnie fachowe organa przy starostwach np. lekarzy powiatowych, weterynarzy, inspektorów szkolnych, tj. by przy komisyach podatkowych był fachowy organ inspektor podatkowy, jest zupełnie uzasadnione zwłaszcza tem bardziej przy powszechnym zarobkowym, gdzie na każdy powiat oznaczona jest z góry kwota, a wymiar przez komisyę uskuteczniony musi być procentowo obniżany lub podwyższany.

Zaznaczam, że zarzuty te nie odnoszą się do komisyj krajowych, albowiem takie postępowanie tam miejsca nie ma.

Proszę Wysokiego Sejmu o poparcie mego wniosku, a pod względem formalnym o odesłanie go do komisyi podatkowej. (Brawa i oklaski.)

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisyi gminnej w przedmiocie zmiany §§. 85, 89, 90 i 92. Statutu m. Lwowa. (**All. 85.**)

Sprawozdawca poseł Merunowicz ma głos.

Sprawozdawca p. **Merunowicz** (zaczyna czytać sprawozdanie z all. 85.)

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty, Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. **Merunowicz**. Przedewszystkiem prostuję omyłkę druku a mia-

nowicie w ustępie 1. §. 90. należy opuścić następujące słowa od „20 ct.“ do słowa „względnie“ (następnie czyta).

Wysoki Sejm raczy uchwalić dołączony ·/. projekt ustawy.

Ustawa

z dnia . . . . zmieniająca niektóre postanowienia ustawy krajowej z dnia 14. października 1870, Dz. ust. kraj. Nr. 79. nadającej statut miejski król. stoł. miastu Lwowu.

Za zgodą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem postanawiam, co następuje:

Art. I.

Postanowienia §§. 85, 89, 90 i 92 ustawy krajowej z dnia 14. października 1870 Dz. ust. kraj. Nr. 79, nadającej statut miejski królewskiemu stołecznemu miastu Lwowu, zostają uchylone a w ich miejsce obowiązywać mają następujące postanowienia.

§. 85.

Wydatki odrębne.

Wydatki, dotyczące interesu tylko pojedyńczych miejscowości części gminy, klas mieszkańców lub pojedyńczych posiadaczy gruntu, domu, mają być ponoszone przez same tylko strony interesowane, o ile nie istnieją inne urządzenia obowiązujące.

Wydatki takie może więc Rada miejska rozłożyć na strony interesowane i od nich je ściągnąć.

§. 89.

Do nałożenia dodatków, przenoszących 30% podatków bezpośrednich lub 50% podatku konsumcyjnego, potrzebne jest pozwolenie Wydziału krajowego.

Dodatki przenoszące 50% podatków bezpośrednich, lub 70% podatku konsumcyjnego, mogą być nakładane tylko na mocy ustawy krajowej.

§. 90.

Inne opłaty.

Do zaprowadzenia opłat, nie należących do kategoryi dodatków do podatków bezpośrednich, lub do podatku konsumcyjnego, jakoteż do podwyższenia istniejących już tego rodzaju opłat, nie mniej do zaprowadzenia podatku czynszowego, mającego się pobierać od opłacanego przez mieszkańców czynszu najmu, lub od oszacowanej wartości tego czynszu, jeżeli ten podatek czynszowy przenosi 20 halerzy od każdej korony czynszu, potrzeba ustawy krajowej.

Wypływające z prawa propinacyi opłaty od przewozu, wyrobu i wyszynku napojów propinacyjnych, nie mogą być uważane jako dodatki do podatku konsumcyjnego.

§. 92.

Rozkład dodatków na podatki bezpośrednie podług rozmaitej stopy procentowej, wymaga zezwolenia Wydziału krajowego.

Do zaprowadzenia jednak rozmaitej stopy procentowej dodatków do poszczególnych podatków bezpośrednich, osobistych, ustanowionych ustawą z 25. października 1896 Nr. 220 dz. p. p. (z wyjątkiem niepodlegającego w ogóle żadnym dodatkom podatku osobisto-dochodowego) t. j. do powszechnego podatku zarobkowego, podatku zarobkowego od przedsiębiorstw obowiązanych do publicznego składania rachunków, do podatku rentowego i podatku od płac, dalej do zaprowadzenia rozmaitej stopy procentowej dodatków w granicach jednego i tego samego rodzaju podatków bezpośrednich, potrzeba uchwały sejmowej za Najwyższem zezwoleniem.

Art. II.

Ustawa niniejsza w chodzi w życie z dniem jej ogłoszenia.

Art. III.

Wykonanie tej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej,

Sprawozdawca p. **Merunowicz** (czyta):

Art. I.

Postanowienia §§. 85, 89, 90 i 92 ustawy krajowej z dnia 14 października 1870 Dz. ust. kraj. Nr. 79., nadającej statut miejski królewskiemu stołecznemu miastu Lwowu, zostają uchylone, a w ich miejsce obowiązywać mają następujące postanowienia.

§. 85.

Wydatki odrębne.

Wydatki dotyczące interesu tylko pojedyńczych miejscowości, części gminy, klas mieszkańców lub pojedyńczych posiadaczy gruntu, domu, mają być ponoszone przez same tylko strony interesowane, o ile nie istnieją inne urządzenia obowiązujące.

Wydatki takie może więc rada miejska rozłożyć na strony interesowane i od nich je ściągać.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje Art. I. §. 85 zechce rękę podnieść. (Większość). Art. I., §. 85 przyjęty.

Sprawozdawca p. **Merunowicz** (czyta):

§. 89.

Do nałożenia dodatków, przenoszących 30% podatków bezpośrednich, lub 50% podatku konsumcyjnego, potrzebne jest pozwolenie Wydziału krajowego. Dodatki przenoszące 50% podatków bezpośrednich, lub 70% podatku konsumcyjnego, mogą być nakładane tylko na mocy ustawy krajowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 89. zechce rękę podnieść. (Większość) jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Merunowicz** (czyta):

§. 90.

Inne opłaty.

Do zaprowadzenia opłat, nie należących do kategoryi dodatków do podatków bezpośrednich, lub do podatku konsumcyjnego, jakoteż do podwyższenia istniejących już tego rodzaju opłat, niemniej do zaprowadzenia podatku czynszowego, mającego się pobierać od opłaconego przez mieszkańców czynszu najmu, lub od oszacowanej wartości tego czynszu, jeżeli ten podatek czynszowy przenosi 20 halerzy od każdej korony czynszu, potrzeba ustawy krajowej.

Wypływające z prawa propinacyi opłaty od przewozu, wyrobu i wyszynku napojów propinacyjnych, nie mogą być uważane jako dodatki do podatku konsumcyjnego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 90 zechce rękę podnieść. (Większość jest przyjęty).

Sprawozdawca p. **Merunowicz** (czyta):

§. 92.

Rozkład dodatków na podatki bezpośrednie podług rozmaitej stopy procentowej wymaga zezwolenia Wydziału krajowego.

Do zaprowadzenia jednak rozmaitej stopy procentowej dodatków do poszczególnych podatków bezpośrednich, osobistych, ustanowionych ustawą z 25. października 1896 Nr 220 dz. p. p. (z wyjątkiem niepodlegającego w ogóle żadnym dodatkom podatku osobisto-dochodowego) t. j. do powszechnego podatku zarobkowego, podatku zarobkowego od przedsiębiorstw obowiązanych do publicznego składania rachunków, do podatku rentowego i podatku od płac, dalej do zaprowadzenia rozmaitej stopy procentowej dodatków w granicach jednego i tego samego rodzaju podatków bezpośrednich, potrzeba uchwały sejmowej za najwyższem pozwoleniem.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 92 zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Merunowicz** (czyta):

Art. II.

Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje art II. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Merunowicz** (czyta):

Art. III.

Wykonanie tej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje art. III. zechce rękę podnieść, (Większość). Jest przyjęty. Proszę o odczytanie tytułu i wstępu.

Sprawozdawca p. **Merunowicz** (czyta tytuł i wstęp).

Ustawa

z dnia . . . zmieniająca niektóre postanowienia ustawy krajowej z dnia 14. października 1870, Dz. ust. kraj. nr. 79, nadającej statut miejski król. stoł. miasta Lwowu.

Za zgodą Sejmu Mojego królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem krakowskiem postanawiam co następuje:

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje tytuł i wstęp zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sekretarz **Urbański.** Wnoszę przyjęcie tej ustawy w trzeciem czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę w trzeciem czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Z kolei następuje sprawozdanie komisyi gminnej o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie petycyi gminy m. Białej o nadanie jej ustawy wodociągowej. (All. 86).

Sprawozdawca p. Jabłoński ma głos.

Sprawozdawca p. **Jabłoński** zaczyna czytać sprawozdanie z all. 86.

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie projektu ustawy.

Sprawozdawca p. **Jabłoński** (czyta):

Ustawa

z dnia . . . obowiązująca w gminie miasta Białej o obowiązku właścicieli połączenia swoich domów z miejskim wodociągiem, tudzież o zezwoleniu gminie na pobór podatku gminnego od czynszów najmu i opłat gminnych.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem postanawiam co następuje:

§. 1,

Każdy właściciel położonego w obrębie gminy miasta Białej domu, nie mającego studni lub mającego studnię o wodzie niezdrowej, obowiązany jest po otwarciu miejskiego wodociągu w dotyczącej ulicy lub dotyczącym placu, połączyć dom swój z rzeczonym wodociągiem.

Właściciele domów, które powstaną dopiero po otwarciu powyższego wodociągu, muszą bezwarunkowo połączyć domy swe z miejskim wodociągiem, będą natomiast wolni od ewentnalnego obowiązku urządzenia studni w myśl §. 60. ustawy budowniczej z dnia 28. kwietnia 1882 dz. u. kr. Nr. 77.

Połączenie domów z wodociągiem nastąpić ma podług przepisów regulaminu technicznego (§. 12.) i wykonane być może tylko przez osoby posiadające do tego uzdolnienie w myśl przepisów ustawy przemysłowej.

§. 2.

Właściciel domu ponosi koszta połączenia od granicy swej posiadłości i koszta wewnętrznego urządzenia. Koszta doprowadzenia wody do wspomnianej wyżej granicy ponosi gmina.

§. 3.

Połączenie domów z miejskim wodociągiem ma nastąpić najpóźniej w przeciągu dwóch lat po otwarciu wodociągu w odnośnej ulicy lub odnośnym placu.

Jeśli właściciel nie wykona tego połączenia w powyższym terminie, może gmina wykonać je na jego koszt i niebezpieczeństwo.

Domy, które powstaną dopiero po otwarciu wodociągu, mają być z nim połączone przed wydaniem konsensu na ich zamieszkanie lub użytkowanie.

§. 4.

Od obowiązku określonego w §. 1. ustęp pierwszy, może uwolnić Magistrat tych właścicieli domów, którzy w przeciągu sześciu miesięcy od wejścia w życie niniejszej ustawy wykażą się poświadczeniem zakładu upoważnionego przez władzę do badania środków spożywczych, że woda w ich studniach jest zdrową.

Uwolnienie to może jednak Magistrat odwołać, jeśli przy następnem badaniu wody okaże się, że stała się niezdrową.

Koszta ponownego badania wody ponosi gmina, jeśli woda uznaną zostanie za zdrową, zaś właściciel domu, jeśli woda uznaną zostanie niezdrową.

§. 5.

W wypadkach na uwzględnienie zasługujących, a w szczególności, gdy koszta połączenia w stosunku do wartości domu będą za wysokie, może Rada miejska uwolnić od obowiązku w §. 1. określonego, jeśli dostateczne zaopatrzenie domu w zdrową wodę jest zapewnione, czy to z powodu bliskości studni publicznej, czy też w inny sposób.

Na żądanie właścicieli i po zbadaniu stosunków miejscowych, może Rada miejska również zezwolić na urządzenie kosztem właścicieli i dla zakładów przemysłowych lub kolonii robotniczych, położonych w obrębie gminy, stosownej liczby studzien wodociągowych, zamiast połączenia poszczególnych domów z wodociągiem miejskim.

§. 6.

Na pokrycie kosztów połączonych z zaprowadzeniem wodociągu miejskiego, jego utrzymaniem i administracyą, przysługuje gminie prawo, pobierania przez lat pięćdziesiąt, licząc od dnia oddania wodociągu na użytek publiczny, podatku gminnego aż do wysokości pięciu procentów (5%) zeznanego i przez władze sprawdzonego czynszu najmu lub wartości czynszowej budynków położonych w obrębie gminy.

Od tego podatku wolny jest czynsz nieprzenoszący 100 koron rocznie (§. 11).

§. 7.

Za używanie wody z wodociągu miejskiego może gmina pobierać opłaty według taryfy wydać się mającej (§. 12.).

§. 8.

W granicach zakreślonych §. 6. i po uwzględnieniu dohodu z opłat (§. 7.) ma Rada miejska corocznie ustanowić wysokość gminnego podatku od czynszów najmu.

§. 9.

Podatek gminy (§. 6.) i opłaty za używanie wody (§. 7.) ponosić mają lokatorowie, względnie używający wody.

Za podatek gminny odpowiadają gminie bezpośrednio właściciele realności, z prawem regresu do swych lokatorów. Opłaty zaś za używanie wody (§. 7.) ściągane będą wprost od pobierających wodę.

Sposób uiszczania tych należytości określi regulamin (§. 12).

(§. 10.

Podatek gminy i opłaty (§. 9.) ściągane będą w obrębie gminy podług przepisów istniejących dla ściągania podatków rządowych.

§. 11.

Odpisanie rządowego podatku domowoczynszowego dlatego, że mieszkanie stało próżne, pociąga za sobą uwolnienie od podatku gminnego (§. 6).

§. 12.

Regulamin techniczny (§. 1.), taryfę opłat (§. 7.), sposób uiszczania podatku gminnego i opłat (§. 9.), i w ogóle rozporządzenia wykonawcze do niniejszej ustawy uchwali Rada miasta.

Uchwała ta wymaga jednak do swej ważności zatwierdzenia Wydziału krajowego w porozumieniu z c. k. Namiestnictwem.

W taki sam sposób może nastąpić zmiana regulaminu taryfy lub w ogóle rozporządzenia wykonawczego.

§. 13.

Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia.

§. 14.

Wykonanie niniejszej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. **Stojałowski.** Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Stojałowski.

P. **Stojałowski.** Wysoka Izbo! Przychodzi do tej Izby sprawa miasta Biały, dziś wprawdzie z inicyatywy samego miasta Biały, które wyprzedza nasze miasta, stolice nawet, w założeniu wodociągów. Już to samo, że miasto Biała wyprzedza nasze stolice w takiem udoskonaleniu, wskazuje, że to miasto zasługiwaćby powinno na uwagę tej Wys. Izby pod różnymi względami, a jabym myślał, przedewszystkiem pod względem narodowym.

Miasto Biała powinno dla nas wszystkich być pewnego rodzaju wyrzutem, że na polskiej ziemi, gdzie mamy tak dawno autonomiczne i narodwe rządy, przecież to miasto tak stanowczo utrzymuje swój obcy charakter i tak go dobitnie manifestuje. Ja się nie będę tu długo rozwodził, bo będzie sposobność przy innej sprawie o tem obszerniej pomówić, jednakże, aby zostać już przy wodociągach, prosiłbym, aby też miastu Biały nie pozwolić w tej sprawie wyrządzić krzywdy pobliskiej wsi polskiej. Miasto Biała chce wodę sprowadzić do wodociągów swoich z gminy Straconka. O ile wiem, wszystkie miasta, które wodę sprowadzają a w szczególności Wiedeń, drogo się opłacają tym gminom i właścicielom gruntów, z których tę wodę pobierają. Miastu Biała gminie Straconce w tym względzie chce wyrządzić krzywdę. Poszła ta sprawa na drogę instancyi; jest teraz zdaje mi się w Wiedniu, ale jabym w każdym razie narodowym czynnikom i władzom, które w tem współdziałają, na sercu położył, aby bronić polskiej ludności gminy Straconki przed wyzyskiem Niemców m. Biały.

Zresztą oczywiście samo założenie wodociągów jako rzecz bardzo pożyteczna i chwalebna, zasługuje na zupełne poparcie.

Pozwolę sobie tylko w rozprawie szczegółowej postawić poprawkę do §. 6. właśnie ze względu na tem element, który jeden w mieście Biały jest elementem narodowym.

P. **Binder.** Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Binder.

P. **Binder.** Wysoka Izbo!

Podniesiony przez poprzedniego mowcę zarzut, jakoby gmina, z której woda ma być dla wodociągów bialskich pobierana, została pokrzywdzona przy udzieleniu koncesyi, zdaje mi się wymaga, abym jako poseł z miasta Biały w tej kwestyi głos zabrał.

Kwestya odszkodowania za pobrać się mającą wodę, była traktowana w drodze polubownej a mogę Panów zapewnić z zamiarem odszkodowania bardzo daleko idącego dla owej gminy, z której woda ma być pobierana.

Ugoda nie doszła do skutku. W toku instancyi sprawa ta była rozpatrywana w trzech instancyach i we wszystkich 3 instancyach na korzyść gminy m. Biały rozstrzygnięta została.

Obecnie, o ile mi wiadomo, sprawa jest przedmiotem rozstrzygnienia Trybunału administracyjnego, więc jako kwestya stojąca pod judykaturą nie może być przedmiotem dyskusyi w tej Wys. Izbie.

Trybunał administracyjny jest ową instancyą sądową, która jest powołana, aby strzegła praw każdej strony.

Jeżeliby zatem gminie nie słusznie wyrządzoną została jaka krzywda ze strony m. Biały, to z pewnością Trybunał administracyjny tej krzywdy wyrządzić nie pozwoli. Nie powołanych obrońców zdaje mi się ta sprawa nie wymaga.

(P. **Stojałowki**. Proszę o głos).

W tej chwili przypadkowo mam list przed sobą, w którym właśnie burmistrz m. Biały z całym uznaniem zaznacza, że podniesie na najbliższem posiedzeniu rady gminnej, szybkość załatwienia tej sprawy przez Wydział krajowy i okazaną tem życzliwosć dla obu narodowości, żyjących na tej samej ziemi i w tej samej gminie.

Jeżeli przeto współdziałanie Wysokiego Wydziału krajowego i Wysokiego Sejmu, za które imieniem gminy dziekuję, przyczyni się do tego, aby sanitarne i ekonomiczne potrzeby obu narodowości zaspokojone zostały, będą one w tym wypadku zaspokojone, jak wykazuje ustawa, właśnie kosztem bardziej opodatkowanych mieszkańców niemieckich tej gminy.

Wywoływanie zatem przy kwestyi tego rodzaju różnic, któreby mogły tylko zaostrzyć stosunki narodowościowe na każdem pograniczu zawsze istniejące, jest co najmniej nie wskazanem.

Ja proszę o przyjęcie oświadczenia odemnie jako posła gminy m. Biały, że dążeniem wszystkich umiarkowanych żywiołów w tej gminie jest utrzymanie zgody narodowej i sprowadzenie pod tym względem stosunków zupełnie normalnych.

Marszałek. Głos ma p. Stojałowski.

P. **Stojałowski.** Nie byłbym zabierał głosu, bo wypowiedziałem dość wyraźnie, że owszem uznaję w tem pewną wyższość miasta Biały nad innemi miastami, że Biała wyprzedza polskie miasta w założeniu wodociągów.

Ale muszę się zastrzedz przeciwko takiemu zaatakowaniu mnie, bo przecież nie mogę tego inaczej nazwać ze strony posła m. Biały, który stanął na stanowisku nawet nieustawowem, lecz jakiemś ściśle powiatowem.

Ja pierwszy raz usłyszałem w tej Izbie, że poseł wybrany przez jakiś powiat, ma tylko prawo w imieniu swego powiatu przemawiać.

P. Binder powiada, że ja nie jestem posłem m. Biały, więc nie jestem w tej sprawie kompetentny.

Sądzę, że to jest zasada zupełnie fałszywa, ani ustawowa, ani narodowa, lecz zbyt stronnicza.

Przyjętą jest wszędzie przez wszystkich zasadą, że poseł przez jakąkolwiekbądź kuryę wybrany jest posłem kraju i ma imieniem kraju i wszystkich mieszkańców prawo się odezwać.

Dlatego zastrzegam się przeciw słowom „niepowołany obrońca“.

Ja do tego czasu żadnem słowem nie dałem powodu, aby z przeciwnej strony takie ataki padały przeciw mojej osobie.

A zastrzegłszy się przeciw takiej zasadzie jakiegoś powiatowego reprezentowania interesów, co do samej rzeczy tyle jeszcze tylko powiem, że sam p. Binder przyznaje, że to jest kwestya, która doprowadziła do scysyi do procesów między polską ludnością gminy Straconka a niemiecką reprezentacyą m. Biały.

(P. **Binder**. Mieszaną ludnością m Biały).

O tej mięszanej ludności także jeszcze słówko powiem.

Zdaje mi się więc, że całkiem sprawiedliwą i słuszną była moja uwaga, jeżeli ja w tym Sejmie, który w każdym razie jest polsko-ruskim, więc reprezentuje prawa narodowości polskiej prosiłem, aby broniono prawa ludności polskiej w jakikolwiek sposób przeciw możliwemu wyzyskowi ze strony niemieckiej reprezentacyi m. Biały.

Ja wiem, że te instancye sądowe swoją drogą powołane są do tego, aby spory rozstrzygały, ale i to wiemy, że jeżeli jest obrona ze strony czynników narodowych i instancyj narodowych, to i przed Trybunałem taka rzecz daleko łatwiej może być wygrana.

Teraz co do uwagi o ludności mięszanej to przyznam się otwarcie, że jeżeli p. Binder tę zasadę uznaje, to ja jej uznać nie mogę. Bała powinna była dawno starać się o to, żeby była miastem polskiem, a nie jest wcale tak, jak mówi p. Binder, że to jest miasto o dwóch narodowościach.

Jabym raczej powiedział, że jestto miasto, gdzie przeważna liczba ludności pracującej jest polską, a tylko cząstka rządząca nie

miecka i ta cząstka rządząca usiłuje utrzymać niemiecki charakter miasta.

I gdyby ze strony powołanej było szczersze poparcie tej warstwy pracującej, toby Biała wkrótce miała reprezentacyę gminną, nie powiem polską, ale przynajmniej taką, w której głos polski mógłby nieraz na szali zaważyć.

Ale jeżeli w Białej jakieś względy przeszkadzają, żeby polskiej ludności tamtejszej dać prawo wyboru do gminy, to dlatego też ta większość Polaków jest tam skazana na niewolnictwo i poddana garstce niemieckiej, która się tam na polskiej ziemi rozsiaduje i rozgospodarowuje.

Ta Biała powinna się była już dawno przyznać do narodu.

Tyle w odpowiedzi p. Binderowi.

Niechaj p. Binder nie bierze tego do swojej osoby, ale do zasady, którą wypowiedział, a z którą ja zgodzić się nie mogę.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa ogólna zamknięta. Głos ma p. Sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Jabłoński**. Zrzekam się głosu.

Marszałek. Przystępujemy przeto do rozprawy szczegółowej. Proszę o odczytanie paragrafu pierwszego.

Sprawozdawca p. **Jabłoński** (czyta):

§. 1.

Każdy właściciel położonego w obrębie gminy miasta Białej domu, niemającego studni, lub mającego studnię o wodzie niezdrowej, obowiązany jest po otwarciu miejskiego wodociągu w dotyczącej ulicy lub dotyczącym placu, połączyć dom swój z rzeczonym wodociągiem.

Właściciele domów, które powstaną dopiero po otwarciu powyższego wodociągu, muszą bezwarunkowo połączyć domy swe z miejskim wodociągiem, będą natomiast wolni od ewentualnego obowiązku urządzenia studni w myśl §. 60. ustawy budowniczej z dnia 28. kwietnia 1882 dz. u. kr. Nr. 77.

Połączenie domów z wodociągiem nastąpić ma podług przepisów regulaminu technicznego (§. 12.) i wykonane być może tylko przez osoby posiadające do tego uzdolnienie w myśl przepisów ustawy przemysłowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje paragraf pierwszy, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Proszę o odczytanie §. 2.

Sprawozdawca p. **Jabłoński** (czyta):

§. 2.

Właściciel domu ponosi koszta połączenia od granicy swej posiadłości i koszta wewnętrznego urządzenia. Koszta doprowadzenia wody do wspomnianej wyżej granicy ponosi gmina.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. drugi, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Proszę o odczytanie §. 3.

Sprawozdawca p. **Jabłoński** (czyta):

§. 3.

Połączenie domów z miejskim wodociągiem ma nastąpić najpóźniej w przeciągu dwóch lat po otwarciu wodociągu w odnośnej ulicy lub w odnośnym placu.

Jeśli właściciel nie wykona tego połączenia w powyższym terminie, może gmina wykonać je na jego koszt i niebezpieczeństwo.

Domy, które powstaną dopiero po otwarciu wodociągu, mają być z nim połączone przed wydaniem konsensu na ich zamieszkanie lub użytkowanie.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. trzeci, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Proszę o odczytanie §. 4.

Sprawozdawca p. **Jabłoński** (czyta):

§. 4.

Od obowiązku określonego w §. 1. ustęp pierwszy, może uwolnić Magistrat tych właścicieli domów, którzy w przeciągu sześciu miesięcy od wejścia w życie niniejszej ustawy wykażą się poświadczeniem zakładu upoważnionego przez władzę do badania środków spożywczych, że woda w ich studniach jest zdrową.

Uwolnienie to może jednak Magistrat odwołać, jeśli przy następnem badaniu wody okaże się, że stała się niezdrową.

Koszta ponownego badania wody ponosi gmina, jeśli woda uznaną zostanie za zdrową, zaś właściciel domu, jesli woda uznaną zostanie za niezdrową.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. czwarty, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Proszę o odczytanie §. 5.

Sprawozdawca p. **Jabłoński** (czyta):

§. 5.

W wypadkach na uwzględnienie zasługujących, a w szczególności, gdy koszta po-

łączenia w stosunku do wartości domu będą za wysokie, może Rada miejska uwolnić od obowiązku w §. 1 określonego, jeśli dostateczne zaopatrzenie domu w zdrową wodę jest zapewnione, czy to z powodu bliskości studni publicznej, czy też w inny sposób.

Na żądanie właścicieli i po zbadaniu stosunków miejscowych, może Rada miejska również zezwolić na urządzenie kosztem właścicieli i dla zakładów przemysłowych lub kolonii robotniczych, położonych w obrębie gminy, stosownej liczby studzien wodociągowych, zamiast połączenia poszczególnych domów z wodociągiem miejskim.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. piąty, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Proszę o odczytanie §. 6.

Sprawozdawca p. **Jabłoński** (czyta):

§. 6.

Na pokrycie kosztów połączonych z zaprowadzeniem wodociągu miejskiego, jego utrzymaniem i administracyą, przysługuje gminie prawo, pobierania przez lat pięćdziesiąt, licząc od dnia oddania wodociągu na użytek publiczny, podatku gminnego aż do wysokości pięciu procentów (5%) zeznanego i przez władze sprawdzonego czynszu najmu lub wartości czynszowej budynków położonych w obrębie gminy.

Od tego podatku wolny jest czynsz nieprzenoszący 100 koron rocznie (§. 11).

Marszałek. Do tego paragrafu zapisał się do głosu p. Stojałowski. Głos ma p. Stojałowski.

P. Ks. **Stojałowski.** Do drugiej alinei §. 6. stawiałbym poprawkę, aby zamiast słów: Od tego podatku wolny jest czynsz nieprzenoszący 100 koron rocznie, zmienić to w ten sposób: „Od tego podatku wolny jest czynsz nieprzenoszący 200 koron rocznie od mieszkań składających się z jednej ubikacyi i będących zarazem mieszkaniem i kuchnią, choćby to było tylko przepierzone".

Ja znam dość dokładnie stosunki miasta Biały i zapytywałem o ceny mieszkań i będąc od 8 — 10 lat w Białej prawie raz w tygodniu nie znalazłem mieszkania za 100 koron rocznie, więc jeżeli tak zostanie, jak chce projekt komisyi gminnej, to oczywiście najbiedniejsza ludność polska, która ma zarobek bardzo szczupły, zaledwie na życie wystarczający, zajmująca pomieszkania, gdzie nieraz 6 — 8 osób razem w jednym pokoju mieszka, będzie musiała ponosić koszta wodociągów, najmniej z tego mając korzyści. A przecież słusznie powinna być uwolniona od tego podatku ludność, będąca wytwórczynią bogactw, stanowiących własność gminy Biały, która jest zdolna do zakładania u siebie wodociągów i przedsiębrania takich inwestycyj. Dla tego byłbym za podwyższeniem tej kwoty do 200 koron, bo przeciętnie najlichsze pomieszkania kosztują tam od 80 — 95 złr. rocznie, więc najbiedniejsi robotnicy nie doznaliby żadnego uwolnienia. Gmina Biały dobrze wiedziała, kiedy taką taksę ustanawiała, że ustanawiając ją na 100 koron, pociągnie wszystkich do tego ciężaru. Ale jabym cofnął podwyższenie do 200 koron, jeśliby zarazem nie było dodane, że ten czynsz odnosi się do mieszkań złożonych z jednej ubikacyi, będącej zarazem mieszkaniem i kuchnią. Takie dopiero określenie może zabezpieczyć robotników przed wyzyskiem właścicieli mieszkań, bo właściciele znajdą zaraz na to radę i za kwartał podwyższą czynsz tak, że wszystkich pociągną do ponoszenia ciężarów. Dlatego dodaję „od mieszkania złożonego z jednej ubikacyi, będącej zarazem kuchnią i mieszkaniem, choćby było przepierzone«. Dodaję to zaś dlatego, bo biedni robotnicy, aby się ochronić przed gorącem i parą sami robią sobie ścianki i przepierzenia. Dodaję to zaś dlatego, aby ludność najuboższa rzeczywiście dostąpiła tych wszystkich korzyści, które w ustawie pewnie są zamierzone, ale których przy obecnej stylizacyi byłaby pozbawiona.

Marszałek. Kto popiera poprawkę p. Stojałowskiego, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Poprawka jest dostatecznie poparta. Czy żąda jeszcze kto głosu przy dyskusyi szczegółowej nad §. 6.? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya szczegółowa zamknięta; głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Jabłoński.**

Jeżeli zaprowadzenie wodociągów jest dla całego miasta sprawą nadzwyczaj ważną, to najważniejszą jest ona dla ludności najbiedniejszej.

Zamożniejsza ludność w razie braku dobrej wody do picia pomaga sobie Giesshüblerem, wodą sodową i t. d., a używanym w ogromnych ilościach, biedniejsza zaś pomódz sobie w ten sposób nie może. Dlatego wprost fałszywy skutek ma żądanie p. posła z powiatu bocheńskiego, który proponuje aby zrobić zmniejszenie opłat, bo przez to wodociągów nie będzie, a przez ich brak ginie najbiedniejsza ludność, giną ich dzieci, a nie dzieci niemców, bogatych fabrykantów. Więc pozorne jest to tylko dobrodziejstwo, aby nie płacili paru centów miesięcznie, ale narażali się za to na ciężkie choroby, bo jeżeli gmina nie będzie miała opłat od pomieszkań za wodociągi; to przy swoich stosunkach materyalnych, jako gmina, płacąc 118 procent do-

datków do podatków zapewne nie będzie mogła budować wodociągów, lub ta budowa zostałaby odwleczona na długi czas dzięki tylko małej rzeczy.

Z tego powodu proszę przyjąć §. 6. w brzmieniu proponowanem przez komisyę.

Marszałek. Co do ustępu pierwszego §. 6. nie ma żadnej poprawki. Kto więc ustęp pierwszy tego paragrafu przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Do ustępu drugiego proponuje ks. Stojałowski poprawkę, która brzmi:

„Od tego podatku wolny jest czynsz nie przenoszący 200 koron rocznie od mieszkań składających się z jednej ubikacyi, będących mieszkaniem i kuchnią zarazem, choćby te były przepierżone".

Poprawka ks. Stojałowskiego idzie, dalej, więc podaję ją najpierw do głosowania. Kto się z nią zgadza, zechce powstać. (Mniejszość). Poprawka upadła. Kto przyjmuje ustęp drugi w brzmieniu komisyi, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Jabłoński** (czyta):

§. 7. Za używanie wody z wodociągu miejskiego może gmina pobierać opłaty według taryfy wydać się mającej (§. 12).

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 7. zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprzwozdawca p. **Jabłoński** (czyta):

§. 8. W granicach zakreślonych §. 6. i po uwzględnieniu dochodu z odłat (§. 7.) ma Rada miejska corocznie ustanowić wysokość gminnego podatku od czynszów najmu.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 8. zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. **Jabłoński** (czyta):

§. 9. Podatek gminny (§. 6.) i opłaty za używanie wody (§. 7.) ponosić mają lokatorowie, względnie używający wody.

Za podatek gminny odpowiadają gminie bezpośrednio właściciele realności z prawem regresu do swych lokatorów. Opłaty zaś za używanie wody (§. 7.) ściągane będą wprost od pobierających wodę.

Sposób uiszczania tych należytości określi regulamin (§. 12).

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 9. zechce rękę podnieść. (Większość.) §. 9. Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Jabłoński** (czyta):

§. 10. Podatek gminny i opłaty (§. 9.) ściągane będą w obrębie gminy podług przepisów istniejących dla ściągania podatków rządowych.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 10.. zechce rękę podnieść. (Większość) §. 10. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Jabłoński** (czyta):

§. 11. Odpisanie rządowego podatku domowo-czynszowego dlatego, że mieszkanie stało próżne, pociąga za sobą uwolnienie od podatku gminnego (§. 6.)

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 11., zechce rękę podnieść. (Większość). §. 11., jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Jabłoński** (czyta):

§. 12. Regulamin techniczny (§. 1.), taryfę opłat (§. 7.), sposób uiszczania podatku gminnego i opłat (§. 9.), i w ogóle rozporządzenia wykonawcze do niniejszej ustawy uchwali Rada miasta.

Uchwała ta wymaga jednak do swej ważności zatwierdzenia Wydziału krajowego, w porozumieniu z c. k. Namiestnictwem.

W taki sam sposób może nastąpić zmiana regulaminu taryfy lub w ogóle rozporządzenia wykonawczego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 12., zechce rękę podnieść. (Większość.) §. 12. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Jabłoński** (czyta):

§. 13. Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu. (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 13., zechce rękę podnieść. (Większość). §. 13. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Jabłoński** (czyta):

§. 14. Wykonanie niniejszej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 14., zechce rękę podnieść. (Większość.) §. 14. jest przyjęty. Proszę o odczytanie tytułu i wstępu.

Sprawozdawca p. **Jabłoński** (czyta):

Ustawa

z dnia ...... obowiązująca w gminie miasta Białej o obowiązku właścicieli połączenia swoich domów z miejskim wodociągiem, tudzież o zezwoleniu gminie na pobór podatku gminnego od czynszów najmu i opłat gminnych.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem postanawiam, co następuje:

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje tytuł i wstęp, zechce rękę podnieść. (Większość.) Tytuł i wstęp są przyjęte.

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę przyjęcie tej ustawy w trzeciem czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę w trzeciem czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Następuje Sprawozdanie Komisyi gminnej o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie prośby gminy m. Podgórza o wyjednanie ustawy obowiązującej właścicieli domów w Podgórzu do wybudowania kanałów, połączenia ich z miejskiemi i o prawie gminy do pobierania taksy za to połączenie. (**All. 87**).

Sprawozdawca poseł Jabłoński ma głos.

Sekretarz p. **Urbański**. Proszę o uwolnienie od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek o uwolnienie p, sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku komisyi.

Sprawozdawca p. **Jabłoński** (czyta):

Komisya gminna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić w brzeniu przez Wydział krajowy proponowanem ustawę ·/. o obowiązku właścicieli domów w mieście Podgórzu wybudowania kanałów domowych, połączenia tych kanałów z kanałami miejskimi publicznymi i prawach gminy miasta Podgórza pobierania taksy za połączenie.

Ustawa

z dnia ...... o obowiązku właścicieli domów w mieście Podgórzu wybudowania kanałów domowych, połączenia tych kanałów z kanałami miejskimi publicznymi i prawach gminy miasta Podgórza pobierania taksy za połączenie.

Zgodnie z uchwałą Sejmu mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem postanawiam, co następuje:

§. 1.

Każdy właściciel domu w obrębie gminy miasta Podgórza obowiązany jest na wezwanie Magistratu, odpływ ścieków i opadów atmosferycznych ze swej realności — połączyć za pomocą kanału domowego z istniejącym kanałem publicznym.

Właściciele domów o kilku frontach mogą być zobowiązani do wybudowania kilku kanałów i połączenia ich z kanałami publicznymi wzdłuż tych frontów.

Magistrat może również wydać takie wezwanie wówczas, jeśli kanały publiczne mają być dopiero wybudowane, a to w tym celu, aby kanał domowy mógł być zbudowany równocześnie z kanałem publicznym.

Odprowadzanie ścieków z wychodków, dołów kloacznych, gnojowisk i t. d. do kanałów publicznych jest zabronione.

§. 2.

Koszta budowy kanału domowego aż do 10 metrów od zewnętrznej linii tej ściany domu, która stoi najbliżej kanału publicznego, ponosi właściciel domu, nadwyżkę zaś kosztów ponad 10 metrów ponosi gmina.

Gdyby jednak ze względu na stosunki miejscowe okazało się korzystniejszem, aby budowę kanału domowego poprowadzić przez obce grunta, lub zabudowaną przestrzeń, właściciel tychże obowiązanym jest za odpowiedniem odszkodowaniem zezwolić na taką budowę kanału domowego na swoim gruncie.

Przy oznaczeniu odszkodowania zastosowane być mają przepisy ustawy z 14. marca 1875 Nr. 38. Dz. u. krajowych.

Odszkodowanie i koszta wywłaszczenia na rzecz budowy kanału domowego (alinea 1) ponosi właściciel domu obowiązany do budowy kanału.

§. 3.

Rodzaj konstrukcyi i wielkość domowego kanału stanowi Magistrat jako władza budownicza.

Jeśli właściciel domu lub budujący nie zastosuje się do wydanego w myśl §. 1. i 3.

wezwania, wówczas przysługują Magistratowi środki z ustawy budowniczej z 28. kwietnia 1882 Nr. 77. dz. u. kr.

§. 4.

Gmina miasta Podgórza uprawnioną jest za bezpośrednie lub pośrednie połączenie kanałów (rur) domowych z kanałami publicznymi pobierać taksę na cele gminne.

§. 5.

Wysokość taksy ustanawia się na 20 h. za każdy metr kwadratowy zabudowanej przestrzeni domów mieszkalnych, na 16 h. za każdy metr kwadratowy zabudowanej przestrzeni budynków, przeznaczonej w całości lub w znaczniejszej części na warstaty albo fabryki, zaś na 12 h. za każdy metr kwadratowy budynków, przeznaczonych w całości lub w znaczniejszej części na cele gospodarskie i na stajnie.

Jeżeli dom o kilku frontach połączony ma być kilkoma kanałami, wówczas za każde połączenie płaci się tylko odpowiednią część taksy przypadającej od całego domu.

Zabudowaną przestrzeń oblicza się w ten sposób, że ilość metrów kwadratowych zabudowanej płaszczyzny mnoży się liczbą kondygnacyi budynku, to jest parteru i piąter a to bez względu na to, czy z budynku wszystkie ścieki i opady atmosferyczne w całości lub tylko w części do kanału miejskiego spływają.

§. 6.

Piwnicy i strychy należy liczyć przy wymiarze taksy tylko wówczas, jeśli przeznaczone są albo służą na mieszkania, warstaty albo do celów fabrycznych.

§. 7.

Do opłaty taksy obowiązany jest właściciel domu, względnie budujący dom, którego kanał (rura) bezpośrednio lub pośrednio ma być lub jest połączony z kanałem publicznym.

§. 8.

Obowiązkowi uiszczenia taksy w myśl §. 5. i 6. podlegają zaraz po wejsciu w życie niniejszej ustawy budynki już istniejące, nowowybudowane, dobudowane lub przebudowane, jeżeli są już z kanałem publicznym połączone, budynki zaś z kanałem publicznym niepołączone, dopiero z chwilą, gdy to połączenie nastąpi.

Jeżeli przy budynkach podlegających już taksie, nastąpią przez przebudowanie, dobudowanie lub nową budowę zmiany, pociągające za sobą wyższy wymiar taksy, potrącić należy przy wymiarze taksę poprzednio uiszczoną.

§. 9.

Od nowozbudowanych, dobudowanych lub przebudowanych budynków oblicza się taksę przy komisyi odbyć się mającej w myśl §. 66. ustawy budowniczej z 28. kwietnia 1882 Nr. 77. Dz. u. kr. a to na podstawie planów i znalezionego na miejscu stanu rzeczy, co uwidocznionem zostanie w odnośnym protokole.

Od istniejących zaś budowli oblicza taksę Magistrat na podstawie komisyjnego zbadania stanu rzeczy.

§. 10.

Termin płatności taksy zapada w 30 dni po prawomocności wymiaru.

§. 11.

Radzie miejskiej przysługuje prawo w wypadkach uwzględnienia godnych przyznać ułatwienia w zastosowaniu niniejszej ustawy

§. 12.

W razie nieuiszczenia taksy w terminie, ściągnięcie jej nastąpi w drodze politycznej egzekucyi podług każdocześnie obowiązujących postanowień o ściąganiu należytości pieniężnych na cele gminne.

§. 13.

Przeciwko wydanym na podstawie niniejszej ustawy zarządzeniom i orzeczeniom karnym Magistratu przysługują środki prawne z ustawy z 13. marca 1889 Nr. 24. Dz. ust. kraj.

§. 14.

Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia.

§. 15.

Wykonanie niniejszej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. **Jabłoński.** Wnoszę o przyjęcie tej ustawy en bloc.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tej ustawy en bloc. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę en

bloc, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. **Jabłoński**. Wnoszę przyjęcie tej ustawy w trzeciem czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania kez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieśc. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę w trzeciem czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Następuje sprawozdanie Komisyi gospodarstwa krajowego o sprawozdaniu Wydziału krajowego z czynności odnoszącycg się do podniesienia hodowli bydła w r. 1899.

Sprawozdawca p. Schnell ma głos.

Sprawozdawca p. **Schnell** (zaczyna czytać sprawozdanie).

Sekretarz p. **Urbański**. Proszę o uwolnienie od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większosć). Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. **Schnell.** Przedewszystkiem prostuję omyłkę druku a mianowicie w 3 wniosku komisyi opuścić należy słowa od „i wstawia“ do liczby „1900“. (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego z czynności odnoszących się do podniesienia hodowli bydła.

2. Sejm poleca Wydziałowi kraj., ażeby prowadził dalsze rokowania z c. k. rządem celem wyjednania wydatnego zasiłku z funduszów państwowych na próbne szczepienie bydła taberkuliną.

3. Sejm otwiera Wydziałowi krajowemu kredyt na rok 1900 do wysokości 8000 koron na pokrycie kosztów komisyi licencyonujących w myśl §. 4. ustawy z dnia 20. lipca 1892.

4. Sejm wstawia do rub. XV. następujący wydatek:

Na utrzymanie dwóch instruktorów hodowli bydła, mianowicie jednego dla c. k. galic, towarzystwa gospodarskiego, drugiego dla c. k. towarzystwa rolniczego krakowskiego 8000 koron.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. **Stojałowski.** Proszę o głos.

Marszałek. P. Stojałowski ma głos.

P. **Stojałowski.** Hodowla bydła jest także jedną z tych spraw, które są wielkiej doniosłości dla całego włościaństwa i powodem także rozmaitych skarg i narzekań, które wcale nie są przez agitatorów wywoływane, ale które na każdem prawie zgromadzeniu do ich uszu dochodzą. Dlatego sprawozdanie Wydziału jak i komisyi o ile można było dokładnie przeczytałem i muszę powiedzieć, że ja wcale nie zaprzeczam, że w kierunku podniesienia hodowli bydła są usiłowania takie, które z czasem da Bóg może i będa skuteczne, jak na dziś jednak to już z tego samego sprawozdania widać, że jakiś system stary pokutuje jak w wielu innych sprawach, tak i w tej sprawie co do podniesienia hodowli i ten przeszkadza, aby te usiłowania i prace tak chwalebne i uznania godne, wydały należyty skutek, taki jaki już dziś wydaćby mogły. Przyczynę tego złego wyniku prac około hodowli bydła możnaby poniekąd widzieć w tem, że to wszystko jest niejako budowaniem na piasku.

Zdaje mi się, że jeżeli się mówi o hodowli była, pierwszym warunkiem jest, aby to bydło można hodować i utrzymywać. Tymczasem w kraju doszliśmy już do takiego stanu, że większa część naszych gospodarzy rolnych wcale przecież bydła chować nie może. W wielu bowiem gminach nie ma odpowiednich pastwisk, aby na nich jako tako można bydło wychować. Gospodarze już tak podrobili swoje grunta, że utrzymanie choćby paru sztuk bydła staje się rzeczą coraz bardziej niemożliwą.

Otóż chcąc rzeczywiscie hodowlę bydła poprzeć, trzeba od fundamentu zacząć, aby pomódz ludności rolniczej, by mogła to bydło na czemś paść i wyhodować. Oczywiście nie lex Hupka temu zaradzi, bo rozdrobnienie już doszło do tego stopnia, że możnaby powiedzieć, że lex Hupka przychodzi dziś już za późno; bo nie mamy dużo takich, którzyby mieli co ogłaszać za niepodzielne, ale miliony są takich, którzy już tak podzielili, że na ich cząstkach utrzymywanie bydła jest prawie niemożliwe, albo też bardzo trudne. Gminom wzięte zostały rozmaite korzyści, które one miały za dawnych czasów, zabrano im prawo pasania w lasach, zabrano pastwiska gminne i inne korzyści znikły, tak, że ten lud rolniczy coraz bardziej się proletaryzuje, a tem samem o hodowli bydła myśleć nie może.

Otóż chcąc gruntownie tej sprawie pomódz i hodowlę bydła oprzeć na właściwych i naturalnych fundamentach, należałoby się postarać o to, aby nasz lud rolniczy miał na czem to bydło swoje chować i na czem utrzymywać. Dlatego tylko wniosek, który tu był postawiony, a który w Sejmie jak setki innych upadł, wniosek o zaprowadzenie włości rentowych mógłby być podstawą hodowli bydła.

To są uwagi ogólne a teraz pozwolę sobie powiedzieć coś o rzeczy, którą samo sprawozdanie przedstawia.

Jeżeli się czasem mówi, że obszary dworskie są w korzystniejszem położeniu, aniżeli gminy, to się zawsze uważa to za rodzaj, jakiegoś podjudzania, ale ostatecznie *de facto* nie powiadam *de iure* poniekąd i z tego sprawozdania to wynika, że fundusze przeznaczone na hodowlę bydła, idą ostatecznie na korzyść po większej części obszarów, a jest tylko ośm gmin.

(P. **Krzysztofowicz**. Tak nie jest).

Przepraszam, ale sprawozdanie wykazuje, że jest 8 gmin tylko, które mają jakieś lepsze zarodowe obory, a z funduszów na to dla gmin przeznaczonych, jak sprawozdanie powiada, tylko 4 gminy zażądały pożyczek na poprawę hodowli bydła.

(P. **Krzysztofowicz**. Tak nie jest.)

Konstatuję fakt, proszę mieć cierpliwość a ja myśl moją wytłómaczę. Nie chcę stawiać zarzutu, że to się robi z umysłu, ale siłą faktu to przychodzi, że korzysta ten, który jeszcze dzięki Bogu jako tako się trzyma i oborę zarodową założyć może.

(**Głosy**. Tak nie jest).

To jest fakt, który przyznaje sama komisya i to i w sprawozdaniu Wydziału krajowego jest także skonstatowane, boleje nawet nad tem, że tak się dzieje i powiada, że potrzebnym jest jakiś przymus, ażeby zmusić gminy do korzystania, ażeby do poprawy hodowli bydła się zabrały.

Otóż w tem ja także widzę ten nieszczęśliwy sposób popierania dobrych i pożytecznch rzeczy. Przymus w niektórych rzeczach może być potrzebny, ale w ogólności taką jest już natura ludzka, że wszelki przymus staje się niemiłym i dłatego w ten sposób powinna być rzecz prowadzoną, aby gminy z przekonania ze zrozumienia dobrowolnie przyszły do uznania potrzeby korzystania z tego co im ustawa i Sejm i Wydział krajowy podają dla poprawy hodowli bydła.

Otóż dalej zdaje mi się, że ten sposób w jaki starają się nakłonić gminy do korzystania z dobrodziejstwa jest nieodpowiedni.

Samo sprawozdanie powiada, że zostały wybrane komisye licencyonujące, ale komisye te źle fungowały, ponieważ jak mówi sprawozdanie, wybrano do tych komisyj takich ludzi, którzy tem się nie mogli zająć, bo nie mieli czasu i dlatego wszystko tak spało aż ugrzęzło. Tu jest błąd przez komisyę samą wskazany. Skoro się takie rzeczy robi, wówczas nie zwracają się do ludzi, którzy mają zaufanie ludu, bo takich się uważa za nieprzyjaciół, tylko się wybiera powagi i po kilku latach przychodzi się do przekonania, że te powagi są tak pracą przeciążone w rozmaitych kierunkach, że nic zdziałać nie mogą. Trzeba je więc usunąć, a brać kogoś lepszego. To przecież nie ja powiadam, ale to komisya sama mówi.

(**Głosy**. Tak nie jest).

Tak jest, tak mówi komisya i to jest system oddawna u nas wprowadzony. U nas wszędzie robi się takiemi powagami a potem kiedy takie powagi nie wystarczają, bo im chłop nie wierzy, wtedy powiada się, że trzeba chłopa zmusić. Przeglądałem listę i skład komisyj licencynujących i znowu to samo spostrzegłem. Jest w tem jakaś nieszczęśliwa ręka. Wybór takich włościan, którzy mają ogólne zaufanie, byłby o wiele racyonalniejszy, aniżeli wybór takich powag. A jeżeli się widzi gdzie jakich chłopów to są to — proszę mi darować za wyrażenie, ale jest ono już utarte — „p a ń s c y c h ł o p i“, a z pańskich chłopów nie ma wiele pożytku.

(**Głosy**. Tak nie jest)!

Proszę Panów przeczytać uważnie sprawozdanie tak jak ja czytałem, a przekonacie się, że tak jest.

(**Głosy**. Gdzie to jest?)

Przecież ja teraz szukać tego ustępu nie mogę, ale w sprawozdaniu jasno jest napisane, że komisye licencynujące okazały się niepraktyczne. Kto sprawozdanie uważnie czytał ten temu aie zaprzeczy.

(**Głosy**. Tego tam nie ma).

Jam temu nie winien, że Panowie sprawozdania nie czytali, ja starałem się je przeczytać.

Dalej jeszcze jedna uwaga, mianowicie, że tu pośredniczą zawsze c. k. Towarzystwa gospodarskie. Te c. k. Towarzystwa gospodarskie nie miały oddawna wielkiej sympatyi u ludu i to było powodem, dla którego założone zostały Kółka rolnicze. Jabym pozwolił sobie zwrócić na to uwagę, dlaczego w tej sprawie kółkom rolniczym nie daje się żadnej możności działania? Nasze kółka rolnicze siłą faktu przestały być rolniczemi a stały się handlowemi, a w takich sprawach, gdzie chodzi o to, ażeby samo włościaństwo utworzyło jakiś rodzaj towarzystwa, któreby miało ingerencyę w zarządzie funduszów przez Rząd i kraj wyznaczonych, tam się wszędzie ich odsuwa, one nie mają głosu, muszą tylko słuchać. Kółka rolnicze, które z samego założenia i tytułu są powołane do popierania rolniczych interesów, zupełnie są pomijane, wykluczane w tych sprawach, które najściślej do ich działania należą; więc potem nic dziwnego, że sprawa idzie tępo, że włościanie nie korzystają z funduszów, które darmo leżą, bo jak powiada komisya, jest przeznaczo-

nych 50.000 zł. a tylko 4 gminy prosiły o subwencyę. Proszę równocześnie przyjąć oświadczenie, które myślę, że mogę złożyć w imieniu tych wszystkich, których spotyka zarzut, iż są agitatorami, że my byśmy bardziej radzi agitować w tym kierunku i starać się, ażeby lud miał jakiś pożytek z tego i mógł się ratować w biedzie, ale w wszystkich tych sprawach z góry się ma uprzedzenie do agitatorów, kółka rolnicze idą na bok, a wszystko musi iść w formie opieki i przymusu. Jak długo system ten będzie pokutewał, tak długo każda sprawa będzie szła opornie. To chciałem powiedzieć przy dyskusyi ogólnej, przyczem jeszcze raz zaznaczam, że z tego, do czego tu dąży komisya gospodarstwa krajowego i Wydział krajowy, może być realny pożytek, my to uznajemy i bolejemy, że fundusze leżą martwe, ale zechciejcie panowie zmienić system, starajcie się zrobić rękę waszą szczęśliwszą w tych sprawach, to może wspólnie będziemy się cieszyć, że zarodowe obory będą miały nietylko dwory, ale i gminy i hodowla bydła sie poprawi.

P. **Krzysztofowicz.** Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Krzysztofowicz.

P. **Krzysztofowicz.** Wysoki Sejmie! Zapisałem się do głosu nie w celu krytykowania akcyi hodowlanej, która jest dzielną i ogólne budzi uznanie nie tylko u nas, ale i w prowincyach ościennych, ale chciałbym podnieść niektóre myśli, które według mnie byłyby wskazane, by tę akcyę wesprzeć i popchnąć ją w szybszem tempie, a przedewszystkiem chciałbym w przeciwieństwie z szanownym mowcą poprzednim wypowiedzieć, tu jedną uwagę. Mnie się zdaje, że wydziałom powiatowym w tej sprawie przypada bardzo ważne zadanie, zadanie poparcia działalności komisyi licencyonującej, a zadanie to oparte jest zarówno na postanowieniach ustawy hodowlanej, jak też ustawy gminnej.

Chciałem tu mówić o przymusie z ustawy płynącym. Szanowny poprzedni mowca twierdzi, że przymus jest zły, że ustawa powinna być dobrowolnie wykonaną. Ja takżebym sądził, że ustawy powinnoby się dobrowolnie wykonywać; jednakże jest charakterystyczną cechą każdej ustawy, że powinna zawierać kantelę w sobie, żeby władze mogły mieć środek zaradczy, wywołujący posłuch dla tej ustawy.

Otóż rzeczywiście mamy w ustawie takie środki zaradcze, za pomocą których można w drodze przymusu wywołać posłuch dla ustawy niestety u nas nie dokładnie, albo wcale niewykonywanej. Jak powiedziałem w ustawie gminnej i w ustawie hodowlanej są postanowienia, które dają wydziałom powiatowym wkładania w budżeta gminne kwot, potrzebnych na zakupienie rozpłodników, uznanych za konieczne w poszczególnych gminach przez komisye licencyonujące.

Niestety — nasze wydziały powiatowe bardzo słabo korzystają z tego postanowienia, a przez to opóźniają całkowite wejście w życie ustawy hodowlanej, jak też w szczupłej mierze korzystają z funduszu hodowlanego, którego istnienie w wysokim stopniu zdolne jest ułatwić spełnienie powyższego zadania.

Nie chcę się zapuszczać w zbytnią polemikę z poprzednim mowcą, gdyż wyręczy mnie w tem p. sprawozdawca i inni kompetentni; powiem jednak, że nie słusznym jest zarzut, jakoby ustawa hodowlana działała na korzyść obszarów dworskich więcej niż gmin. Ja mniemam, że utrzymywanie obór zarodowych jest raczej ciężarem, niż przynosi zyski. Niesłusznem jest twierdzenie, jakoby wykonywanie ustawy spoczywało w ręku powag. W skład komisyi licencyonujących wchodzą ludzie, przejęci uczuciami obywatelskiemi, a należenie do komisyi nie jest korzyścią, lecz trudem i ofiarą. — Podniósłszy te momenta, chciałbym poruszyć sprawę, którą uważam za pierwszorzędną, za sprawę, która dotyka fundamentów tej akcyi.

Odkąd przekonano się, że produkcya zbożowa małe przynosi dochody, że gospodarstwo wyłącznie na niej opierać się nie może, w tej chwili chów bydła występuje na widownię w naszym kraju jako wielce obiecująca gałąź rolnictwa. Od szeregu lat kraj wiele na to łoży, od szeregu lat z wielkim nakładem wiedzy i pracy jest ta sprawa prowadzoną. Od lat jednak nie wielu przekonano się, że tę mrówczą pracę podminowuje wróg ciężki, w cichości działający i w cichości szerzący swe zniszczenie.

Tym wrogiem jest gruźlica. Gruźlica jest groźną chorobą tak dla ludzi, jak i dla zwierząt, groźną dlatego, ponieważ nauka dotąd nie znalazła środka, którym możnaby tę chorobę leczyć.

Z drugiej strony jest groźną dlatego, ponieważ swoje zarazki, sobie właściwe przenosi z łatwością z organizmu na organizm, a zagnieździwszy się szerzy dalej spustoszenie i zniszczenie. Jeżeli stoimy bezradni wobec tego ciężkiego wroga przy obecnej terapii, to znowu ta sama wiedza dała nam do ręki środek nadzwyczajny, który rzeczywiście jest zdolnym położyć tamę dalszemu szerzeniu się tej choroby. Już w r. 1897 kongres weterynarzy w Bernie szwajcarskiem uznał ten środek jako nadzwyczajny. Mam na myśli tuberkulinę, która jest najlepszym środkiem rozpoznawczym, ułatwiającym wybrakowanie zwierząt, gruźlicą dotkniętych. Mam tu przed sobą sprawozdanie z ostatniego kongresu weterynaryjnego z r. 1899, odbytego w Badenie

które podaje ciekawe daty. JE. Marszałek pozwoli, że odczytam jeden ustęp (czyta):

„Tajny radca prof. Schütz z Berlina badał różne gatunki tuberkuliny pod względem działania tychże na bydło i na tej podstawie poczynił interesujące spostrzeżenia. Badano dawną tuberkulinę przez zeszczepienie jej 755 sztukom, z których 242 sztuk reagowało. Z tych zabito 168 i sekcyonowano z największą uwagą. Okazało się przy sekcyi 163 sztuk dotkniętych gruźlicą, a tylko u 5 sztuk (t. j. 2·98%) sekcya dała wynik ujemny. Później badano nową tuberkulinę Kocha (T. O.) którą zastrzyknięto po 5 dcg. 500 sztukom, z tych 221 t. j. 44·2% reagowało.

Zabito 169 sztuk. Odczyn wykazał, że było 164 sztuk gruźlicą dotkniętych a tylko 5 sztuk t. j. 2·96% od niej wolnych. Na podstawie tych wyników można przyjąć, że w tuberkulinie mamy środek, za pomocą którego obecność gruźlicy z absolutną pewnością oznaczyć jesteśmy w stanie.

Rozporządzając tak pewnym środkiem, możemy już położyć tamę szerzeniu się tej choroby przez odosobnienie chorych indywiduów i nieużywanie ich do chowu. Tak czynią w Tyrolu, Badenie, Danii, Szwajcaryi. Tam jeśli kupią sztukę, najpierw badają jej zdrowotność, a potem patrzą na jej kształty. Według Banga naczelnego weterynarza królestwa duńskiego, jest sztuk gruźlicznych w Niemczech 25—29%, w Austryi 13—18% w Danii 25—29%, w Szwajcaryi 12—14% we Francyi 9—10%, w Holandyi 4—9% a w Angli 10—22%.

A u nas w kraju?

Pod tym względem z doskonałej pracy prof. Sochaniewicza dowiadujemy się że robione próby w 8-miu oborach wykazały chorych sztuk 10—35%, który to rezultat dużo daje do myślenia, i budzi przekonanie, że raczej należy się zadowolić zabieganiem w celu położenia tamy rozszerzaniu się choroby niż dążeniem do wytępienia jej. Akcya hodowlana z takim nakładem wiedzy i pracy podjęta jest dziś w przekonaniu ogółu podminowaną już u podstaw. Zdawałoby się że pierwszym obowiązkiem byłoby zbadać wysokość niebezpieczeństwa, aby położyć mu tamę. Jeśli kto zamierza piątro wyciągnąć na budynku to bada czy spód jest dobry i jeśli pokazują się rysy, stara się cegłę zniszczałą zastąpić inną i przedewszystkiem zagląda do fundamentów czy wytrzymają ciężar piętra. Zdawałoby się więc, że należałoby wstrzymać się z dalszymi inwestycyami i wszelkie publiczne i prywatne fundusze skierować na zbadanie niebezpieczeństwa i zapobieżenie szerzeniu się jego. A więc przedewszystkiem ścisła rewizya 97 obór zarodowych z takim kosztem i trudem w kraju założonych, rewizya tych źródeł skąd materyał rozpłodowy na cały kraj się rozchodzi, rewizya w celu wyeliminowania z obór sztuk chorych i ograniczenia chowu na sztuki zdrowe. Tak nakazywałaby roztropność i przezorność i tak nakazuje logika.

Co zrobiono u nas faktycznie? Tyle jak nic. Przepraszam, w ciągu trzech lat od r. 1897. odkąd się sprawa wentyluje, zrewidowano 21. obór i przekonano się o tym smutnym rezultacie tak wysokiego procentu sztuk chorych. Reszta obór zarodowych została nietkniętą i stan ich jest dla nas zagadką. Zato napisało się dużo w tych trzech latach. I tak: komisya rolnicza napisała w r. 1897 bardzo cenną opinią, że należy w tej mierze z całą energią postąpić. domagać się ustawy przeciwdziałającej chorobie i żądać zasiłku wydatnego od ck. Rządu na próbne szczepienia tuberkuliną Na tej podstawie pisał Wydział krajowy do Namiestnictwa. Pisał też i powziął Wysoki Sejm uchwałę analogiczną w r. 1898. Pisał w tej sprawie powtórnie Wydział krajowy 14/3 1898 do Namiestnictwa, ale od 14/3 1898 następuje pauza półroczna. Dopiero 30/9 1899 został Wydział krajowy zawiadomiony o czem? Może o tem, że Ministerstwo rolnictwa asygnuje potrzebne fundusze, jak tego należało się spodziewać. O nie Ministerstwo oznajmia tylko, że jest gotowe udzielić zasiłku kilkotysięcznego pod warunkiem współdziałania finansowego kraju i pod dalszymi zastrzeżeniami, które w naszym kraju i w naszych stosunkach trudno wykonać, mianowicie pod warunkiem separowania bydła chorego tak w stajniach jak i na pastwiskach, i wydania zarządzeń radykalnych mających prowadzić do celu. Więc napisało się dużo, a rezultat tej dyskusyi akademickiej między władzami jest minimalny.

W tych trzech latach zaoszczędzono kilka tysięcy reńskich ale zato wartości przedstawiające dziesiątki i setki tysięcy zostały w swych fundamentach zagrożone a jeśli zważymy, że w kraju jest dwa miliony sztuk bydła, musimy przyjść do przekonania, że tu nie rozchodzi się o bagatelę, że należy wszystko zorganizować, aby podjąć walkę ze złem rozpanoszonem i ze skutkiem ją prowadzić. Nie stawiam żadnego wniosku, choć się ciśnie na usta wniosek, aby w preliminarz włożyć kwotę 5000 zł. na powyższy cel. Nie stawiam jednak takiego wniosku, z dwóch powodow, po pierwsze, aby nie przeciążać funduszu krajowego w tak trudnym roku i powtóre dlatego, ponieważ mam przekonanie, że tak Towarzystwa rolnicze jak i Wydział krajowy zużytkują wszystkie rozporządzalne fundusze, które można zaoszczędzić na innych rubrykach w kierunku tak bardzo doniosłym,

że organ wykonawczy tej Wys. Izby dołoży wszelkich starań w celu wyjednania od Ministerstwa rolnictwa wydatniejszego zasiłku i pomocy dla tych zabiegów w kraju podjętych. Sądzę, że nie należy zwlekać i tę czynność jak najszybciej rozpocząć, gdyż każda zwłoka i ociąganie się może przynieść tylko straty i niebezpieczeństwo tylko powiększy. Niechcę przypuszczać, że się łudzę, gdyż w takim razie, spełnić by się musiała treść jednego z przysłów, w których tkwi mądrość narodu, a które mówi, że „skąpy dwa razy traci“. Nie, ja tego nie przypuszczam i oby to nigdy nie nastąpiło. Należy mieć jak najlepszą nadzieję i dołożyć starań, aby interwencya zbawcza Ministerstwa jak też i własna samopomoc w tej sprawie swoje zdziałały. Popieram najusilniej rezolucyę w tym kierunku postawioną.

Marszałek. Głos ma zapisany p. Kramarczyk.

P. Kramarczyk. Wysoka Izbo. Przy sprawozdaniu komisyi gospodarstwa krajowego o hodowli bydła zapisałem się do głosu dla tego, aby sprawę hodowli bydła przedstawić nie tyle ze stanowiska teoretycznego jak ze stanowiska praktycznego, nim jednak do tego przystąpię, pozwolę sobie w paru słowach skrytykować przedłożone sprawozdanie komisyi, dlatego iż idzie ono w jednym tylko kierunku a mianowicie zakładanie i wynagradzanie komisyj licencyonujących, oraz szczepienia tuberkuliną a zupełnie pomija sprawę najważniejszą tj. subwencyonowanie buhaji. Dzisiejsza ustawa z roku 1892 obowiązuje każdą gminę do utrzymania buhaja licencyonowanego, nie obmyślając środków utrzymania jego. Jestto ogromny ciężar na mieszkańców odnośnej gminy, bo nieraz gmina nie mając środków nietylko na zakupienie ale nawet na utrzymanie całoroczne buhaja, chcąc uniknąć kary musi się o jego utrzymanie starać. Jak długo komisya gospodarstwa krajowego nie przyjdzie do Izby z wnioskiem o jakąś wydatniejszą subwencyę na stacyonowanie buhai po wsiach, tak długo ustawa nie odniesie pożądanego skutku, albowiem taksa opłacana za stanowienie, nigdy nie pokryje kosztów utrzymania jego, Ja nie stawiam tu żadnego wniosku, kładę tylko nacisk, aby na przyszłość komisya miała na względzie konieczne subwencyonowanie stacyi utrzymania buhaji po wsiach, a teraz zwracam się się do poprzedniego mowcy ks. Stojałowskiego. Poruszył on tu także ważną kwestyę chowu bydła i powiada, że niema co mówić w kraju naszym o chowie bydła, ponieważ niema pastwisk, a wreszcie poruszył kwestyę serwitutową. Otóż ja zwracam uwagę szanownego mowcy, że nie wątpię, iż przy wykupie serwitutu zachodziły różne mankamenty, które uzasadniają jego narzekania, jednak trzeba wiedzieć, że tych pastwisk w całym kraju wszędzie nie było, że ogromna ilość gmin była i jest, które żadnych pastwisk nie posiadają. Dziś więc mówić na temat, że wtenczas tylko chów się podnosi, gdy będą jakieś pastwiska, to jest to dzwonieniem w jedną strunę na gwałt, z którego dla łaknących cudzej własności tylko niebezpieczeństwo wyniknąć może. Ks. Stojałowski dalej się wyraził, że w komisyach licencyonujących zasiadają chłopi pańscy. Otóż tem zaznaczeniem zaraz nas dzieli na jakieś dwa typy, tylko temu drugiemu typowi nazwy nie dał. Otóż tu ks. Stojałowski sam zaznacza wyraźnie, że kto z nas chłopów nie idzie jemu ślepo na rękę, zaraz dostaje od niego tytuł malowanego katolika lub pańskiego chłopa, dlatego zwracam się do ks. Stojałowskiego z prośbą, aby nas odtąd na dwa typy nie ważył się dzielić, bo my wszyscy chłopi w całym kraju jeden typ rolniczy stanowiemy, wreszcie niech pamięta, że każdy człowiek ma prawo do swojej wolnej woli, więc też jeden drugiemu nie może czynić z tego tytułu żadnych zarzutów, że nie idzie za jego zdaniem, i że nie daje podporządkować swojej woli pod wolę cudzą. Otóż ja trzymając się tej zasady, nie poddaję się nigdy cudzej woli, tylko czynię tak, jak mi przykazania boże, prawo świeckie i mój rozum każą. Dlatego też nigdy nie zostanę chłopem pańskim, ani chłopem żadnego innego typu, tylko takim, jakim do tego czasu byłem (Brawa).

Marszałek. Głos ma zapisany p. Cielecki.

P. Cielecki. Na liczne zarzuty poczynione Wydziałowi kraj. i towarzystwom gospodarskim odpowiedzą zapewnie inni posłowie i referent. Kilkoma tylko słowy pozwolę sobie odpowiedzieć ks. Stojałowskiemu a mianowicie co do kółek rolniczych.

(**P. Brykczyński.** Proszę o głos).

Kółka rolnicze powstały, ale gdyby były nie powstały, toby musiały powstać przez Towarzystwa gospodarskie, bo rozwinęła się zbyt szeroko akcya na polu podniesienia gospodarstw włościańskich.

Dziś są dwa towarzystwa jednak ściśle zespolone i nawzajem się wspierające. Będąc przewodniczącym Oddziału podolskiego towarzystwa gospodarskiego rozciągniętego na 4 powiaty muszę skonstatować, że wszystkie niemal subwencye, bo prawie $^5/_6$ części idzie głównie na podnoszenie gospodarstw włościańskich tak pod względem chowu bydła, jakoteż zaopatrzenie w nasiona. Kółka rolnicze są przedewszystkiem rolniczemi. Wprawdzie zainicyowały przeszło 1000 sklepików

i tu jest ich działanie dodatnie — ale na polu rolniczym wpłynęły równie dodatnio, rozpowszechniając uprawę roślin pastewnych, rozdając nasiona itp. Jednem słowem kółka są rolniczemi, są w ścisłem związku z towarzystwem gospodarskiem i przyczyniają się dodatnio do podniesienia rolnictwa w kraju (Brawa).

Marszałek. Głos ma zapisany p. Brykczyński.

P. **Brykczyński.** Chcę w kilku słowach odeprzeć zarzut ks. Stojałowskiego co się tyczy użycia funduszów subwencyjnych tak kraju jak Rządu przez te, jak powiedział ces. krol. Towarzystwa gospodarskie, które te fundusze głównie na cele większej własności obracają, nie pamiętając o tym biednym ludzie.

Bardzo się martwię, że szanowny p. Stojałowski, zanim z takim zarzutem gołosłownym wystąpił, nie zadał sobie pracy i nie raczył zajrzeć choćby do tego rocznego sprawozdania Towarzystwa gospod., gdzieby się przekonał z cyfr urzędowych w jaki sposób te subwencye, które tak rząd jak i kraj. Towarzystwu gospodarskiemu do zużycia oddał, są zużytkowane.

Przedewszystkiem, zanim ta subwencya do rąk Towarzystw gospodarskich oddaną została, zarządził słusznie Rząd, jak i kraj, żeby towarzystwa wypracowały program, poddały go pod decyzyę Rządu i kraju i dopiero na mocy tego programu, przez Rząd i kraj zatwierdzonego, akcyę swoję rozpoczęły. I tak się też stało. Program wypracowany został, przez Rząd i kraj zatwierdzony i poza ramy tego programu wychodzić nam nie wolno. Program ten ma trwać jeszcze dwa lata, ponieważ subwencya obliczoną była na lat 10, a 8 już upłynęło.

Zrobił tu ksiądz Stojałowski zarzut, że się zaczyna nie od podwaliny, ale od dachu, że gminy są tak biedne, że nie mają pastwisk i że nie mogą bydła wychować. Czy pastwiska gminne są tak wielkiem dobrem dla gminy pod względem hodowli bydła, szczególnie bydła dobrego, to jest jeszcze rzecz niezupełnie pewna. Pozwolę sobie zacytować niejedną wieś we wschodniej Galicyi, stosunków w zachodniej Galicyi nie znam tak dobrze, zdaje się, że tembardziej na zachodzie to daje się widzieć, że gmina, chociaż nie mając żadnych pastwisk, ale za to ma dobrych hodowców i praktycznych gospodarzy, bardzo wysoko pod względem hodowli bydła stoi. Jeżeli spojrzymy poza granice Galicyi, to tam gmina pastwisk niema, a chów bydła stoi o wiele wyżej od naszego. Ksiądz Stojałowski żałaje bardzo, że prawo paszenia bydła po lasach ustało. To prawo jednakże pewne obowiązki za sobą pociągnąć musiało. Dziwiło mnie, że z ust księdza Stojałowskiego właśnie żal taki wyszedł. My nie żałujemy pańszczyzny i słuszna rzecz, że jak pańszczyzna zniknęła, zniknęło też prawo paszenia po lasach. Zapewniam księdza Stojałowskiego, jako praktyczny gospodarz, który od lat kilkudziesięciu robię na kawałku roli, że pastwiska do podniesienia chowu bydła w niczem się nie przyczyniają.

Aby udowodnić księdzu Stojałowskiemu, w jaki sposób te c. k. Towarzystwa gospodarskie funduszów swoich używały, pozwolę sobie zacytować niektóre cyfry tego rocznego sprawozdania Galicyjskiego towarzystwa gospodarskiego. W tym roku zostało zadarmo włościanom we wschodniej Galicyi 15 380 krów, doborowymi buhajami odlatowanych, zdaje się, że to przecież jest pewne bene który stan włościański z tego funduszu ma. Na utrzymanie stacyi buhai, wyłącznie do użytku włościan przeznaczonych, wydaliśmy w tym roku 16 tys. 140 guldenów, wobec subwencyi 40 tys. złotych. Jest to dość znaczny procent, który dla dobra włościan użyty został. Jeżeli ks. Stojałowski zechce sobie zadać pracy i przeczytać dalsze kartki naszego sprawozdania, to się przekona, że tak, co do chlewni zarodowych, stacyi knurów, owczarni, stacyi tryków znacznie większej części w ręku włościan się znajduje.

Powiedział ks. Stojałowski, i tym, którzy nie znają rzeczy, rzeczywiście zdawało się, że ma pewne słuszne podstawy. Cóż za kolosalna różnica jest w cyfrze obór zarodowych większej własności i mniejszej własności.

Raczy ks. Stojałowski wysłuchać jednak, co powiem, mianowicie, w jaki sposób obory są zakładane i jaki koszt za sobą pociągają. Prawda, że obór zarodowych większej własności mamy 48, a mniejszej własności tylko 8.

Jest jednak różnica w kosztach założenia. Zakładanie obory włościańskiej kosztuje komitet dwa tysiące złotych, ponieważ kupuje się 10—12 krów, jałówek i buhai i pomiędzy włościanami zadarmo się rozdziela.

Jeżeli zakładamy obory zarodowe w większej własności, to całe bene w tem polega, że komitet daje połowę wartości buhaja i nie więcej, a zastrzega sobie prawo wyboru między cielętami, które ma na sprzedaż. W oborach pełnej krwi dzieje się inaczej, ale tu potrzeba fachowych znajomości i dobrych stosunków gospodarczych, klimatycznych, które nie wszędzie istnieją, a komitet musi mieć pewność, że fundusze włożone nie będą zmarnowane. Przy zakładaniu tych obór musi właściciel połowę wartości zwrócić. I nie tałatwo znaleść właściciela, który chce ryzykok

wać na 10 sztuk obory pół krwi 2.500 zł. do 3.500 zł. Przy tem nakładamy dość ciężki obowiązek, mamy pierwszeństwo przy zakupnie buhajów, jakie taka obora produkuje. Płacimy za buhaja pół krwi 60 ct. za 1 kg. podczas gdy właściciel obory, sprzedając prywatnie poza Galcyą, dostaje 1 zł. za 1 kg., a więc traci 160 zł. na 1 buhaju, który waży 400 kg.

Pokazuje się, że fundusze subwencyjne nie są, jak powiedziano, użyte na korzyść większej własności. Nie raz dawały się słyszeć głosy: „Zmiłujcie się, o nas już kompletnie zapominacie, bo wszystkie prawie pieniądze obracacie dla włościan".

Komitet w tym kierunku zaczął postępywać, postępuje ciągle i dalej tak postępywać będzie. Wszyscy jesteśmy przekonani, że podstawa dobrobytu kraju jest podniesienie bytu ludności włościańskiej, dlatego w tym kierunku pracujemy, pracowaliśmy i pracować dalej będziemy. (Brawa).

Marszałek. Czą żąda kto głosu.

P. **Stojałowski**. Proszę o głos.

Marszałek. P. Stojałowski ma głos.

P. **Stojałowski**. Co powiedziałem, wywołało z różnych stron dość żywą dyskusyę i odpowiedzi zdaje się, że to wszystko wynikło z tego powodu, ponieważ wzięliście to, co powiedziałem jakoby wypowiedziane w tej intencyi, aby przecież kogo ukłuć lub zrobić jaki zarzut. Wszyscy mowcy odzywali się mniej więcej, że ja robiłem zarzut. Moją intencyą wcale nie było robienie zarzutów, tylko wywołanie jakiejś dyskusyi w tej najważniejszej kwestyi.

Proszę się dziwić, bo tu często tak się dzieje:

Sprawozdawca czyta kawałek sprawozdania, potem uwalnia się go od czytania sprawozdania, potem przyjdzie dyskusya ogólna, nikt nie zabiera głosu, dyskusya szczegółowa, nikt nie zabiera głosu, i uchwala się wnioski w pierwszem, drugiem i trzeciem czytaniu bez żadnej dyskusyi.

I słusznie jedna z gazet lwowskich napisała, że Sejm lwowski choruje na influencę Chwała Bogu, że się rozprawa ożywiła i dyskusyę wywoła.

Moja intencya nie jest robienie komu zarzutów, tylko przekonanie Panów, że nie jest słuszny zarzut właśnie ze strony większości Izby robiony, że nam agitatorom nic, tylko polityka jest w głowie

My się zajmujemy wszystkiemi sprawami. Tak samo jak p. Brykczyński oświadczył, i ja powiem, że podstawą bytu i lepszej doli całego narodu jest właśnie to, ażeby nasz lud rolniczy się wzmógł i przyszedł do lepszej doli i lepszego bytu. I my także nad tem chcemy pracować i monopolu w tej sprawie zupełnie Panom nie przyznajemy a zarzut, nam zwykle czyniony, iż nas nic innego nie zajmuje, tylko polityka, stanowczo odpieramy.

I dlatego w sprawie hodowli bydła zabrałem głos i oświadczam, że wszyscy mowcy, którzy tu mnie odpowiadali, właśnie w tem się głównie mylili, że pojmowali to, co mówiłem, jakby jakiś przytyk albo zarzut.

P. Kramarczyk całkiem mnie nie zrozumiał, jeżeli mówił, iż wspominając o pastwiskach i o tem, że fundamentem hodowli bydła jest to, ażeby chłop miał na czem hodować bydło, ażeby miał karmę jakąś miałem na myśli kwestyę serwitutową. O kwestyi serwitutowej będzie może okazazya osobno do pomówienia. (Wesołość.) Ale przy bydle, to chyba każdemu człowiekowi musi przyjść na myśl, że jak bydło ma się wychować, to trzeba mieć czem je wyżywić. Jak można zapomnieć o tem, że nie mówiąc już o pastwiskach gminnych, nasz włościanin, który ma po morgu, dwu lub zagonku i musi na sznureczku bydlę po miedzach wodzić i paść i szukać dla niego garści trawy, nie może myśleć o hodowli bydła. Wpierw trzeba nędzę usunąć i dotrzeć do tego, ażeby włościanin nie na sznureczku to bydło wodził, ale w racyonalny sposób mógł je hodować. Więc nie o serwituty tu chodziło, tylko o to, że bydło musi żyć tak, jak każde inne stworzenie (Wesołość).

W sprawę pańskich i innych chłopów nie będę się wdawał, bo to nie należy do hodowli bydła. (Wesołość). Ja mówiłem o składzie komisyj licencyonujących, a jeżeli tego wyrazu użyłem i p. Kramarczyk już koniecznie żąda, ażebym ten inny typ chłopa wskazał, to mu powiem, że właśnie on sam definicyę tego drugiego typu podał, mówiąc o chłopie, który się rządzi własnym swoim rozumem i nie ogląda na powagi i tym powagom nie ulega tak bardzo. On sam to powiedział i proszę, ażeby też to w praktyce zawsze wykonywał, a będzie to ten drugi typ chłopa.

Co do p. Cieleckiego, który bronił Kółek rolniczych, to chyba p. Cielecki mógł nabrać już przekonania, że wrogiem Kółek nie jestem, a jeżeli powiedziałem: „Dajcie też głos Kółkom rolniczym w kwestyi hodowli bydła, niech mają prawo powiedzenia coś o funduszach, na hodowlę dawanych!", to broniłem Kółek, a nie takowe atakowałem. Więc obrona ze strony p. Cieleckiego, była w tym względzie zupełnie chybioną.

Teraz szan. p. Brykczyńskiemu powiem, że przecież jako fachowiec w tej sprawie nie występowałem i nie chciałem robić zarzutów.

Nie żałuję utraty prawa paszenia w lasach w szczególności, tylko w ogólności mówiłem, że trzeba pomyśleć, ażeby ten chłop gdziekolwiek mógł bydlę swoje wychować. Zresztą przyznam jeszcze p. Brykczyńskiemu i to, że ja tak samo, jak on, jestem mocno przekonany, iż u nas w Austryi rząd na cele rolnicze — przepraszam, że się tak wyrażę — haniebnie mało daje. Przecież najbardziej zaniedbaną częścią gospodarstwa państwowego i krajowego jest rolnictwo.

Oczywiście jabym taksamo rad temu rządowi wydarł jak najwięcej na te cele i dobrze wiem, bo to słyszałem na własne uszy, że minister rolnictwa ciągle mówi: „Nie mam skąd, bo biorą tam ci ministrowie — minister wojny i inni, a dla rolników niema nic". Ja na to tak samo narzekam i stoję na tem stanowisku, że rząd powinien dawać więcej.

Co do rozdziału funduszów nie wchodziłem w tę kwestyę, tylko skonstatowałem fakt, którego p. Brykczyński nie zaprzeczy. Wszak tu w sprawozdaniu stoi: 229 stacyj subwencyonowanych buhajów, a sam p. Brykczyński wyliczył 15.308 krów wodzonych do rasowych buhajów. To przecież na kraj milionowy kropla w morzu, a my jak dzieci, już się tem cieszymy.

Jestto już coś, to uznaję, nie zaprzeczam, ale wszyscy musimy ubolewać, że tak mało tego wszystkiego, bo tych 229 stacyj na 6000 gmin ginie bez śladu. Więc proszę moich wywodów nie brać za wyrzut do siebie, jestto tylko żal nad opłakanym stanem rolnictwa, nad którym wszyscy bolejemy. A jeżeli sprawę taką poruszyłem, to nie dlatego, ażeby ze wszystkimi Panami, począwszy od p. Brykczyńskiego, a skończywszy na p. Kramarczyku, kłócić się, tylko ażeby radzić nad tem, ażeby było lepiej. Proszę więc w tej intencyi przyjąć moje przemówienie.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu?

P. **Kramarczyk.** Proszę o głos.

P. **Kramarczyk.** Jestem bardzo wdzięcznym ks. Stojałowskiemu, że się sam w swojem sprostowaniu przyznał, że jemu nie chodziło w cale jak poprawić dolę ludu, tylko że chciał rozbudzić dyskusyę w Izbie, ale to nie racya jeszcze, jak to ks. Stojałowski to czyni, mówić jedynie, że wszystko złe i wszystko złe.

O tem każdy z nas wie dobrze. Ale niech ks. Stojałowski wskaże drogę do środków poprawy naszej doli. Bo o tem co podnosił, to nawet wróble we Lwowie wiedzą, ale proszę wynaleść sposób wyjścia co robić, ażeby chłop nie musiał paść bydła na sznurku, i poda dalej sposób do usunięcia nędzy włościańskiej, a wówczas będziemy mu bardzo wdzięczni i będziemy zawsze za jego wnioskami głosowali.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Schnell.**

Wys. Izbo!

Dzięki szerokim rozmiarom, które przybrała rozprawa nad sprawozdaniem komisyi, mogę ograniczyć się w swej odpowiedzi. Dyskutować z p. Stojałowskim nie będę, ponieważ był o tyle łaskaw p. Brykczyński, że mnie pod tym względem wyręczył. Ograniczę się tylko do małej wzmianki o przymówieniu p. Kramarczyka, który pod pewnym względem krytykował sprawozdanie komisyjne. Utrzymywał mianowicie, że nie ma w sprawozdaniu wzmianki o zasiłkach na utrzymanie buhajów licencyonowanych po gminach.

Funduszów na ten cel dotychczas nie posiadało ani Towarzystwo gospodarskie, ani Wydział krajowy, jednakowoż na podstawie zeszłorocznej uchwały Wys. Sejmu przyznano Wydziałowi krajowemu, względnie Towarzystwom gospodarskim do popierania akcyi hodowli, odsetki od stałego funduszu hodowlanego, które będą i są już przeznaczone na subwencye dla utrzymujących licencyonowanych rozpłodników.

Uwagi, przytoczone przez szan. posła Krzysztofowicza komisya z wdzięcznością przyjmuje i nie wątpi, że narówno jak wnioski komisyi będą one dla Wydziału krajowego służyły za wskazówkę do dalszej działalności w kierunku podniesienia w kraju hodowli bydła.

Marszałek. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Proszę o odczytanie wniosku pierwszego.

Sprawozdawca p. **Schnell** (czyta):

1. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego z czynności odnoszących się do podniesienia hodowli bydła.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek pierwszy zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku drugiego.

Sprawozdawca p. **Schnell** (czyta):

2. Sejm poleca Wydziałowi kraj. ażeby prowadził dalsze rokowania z c. k. rządem celem wyjednania wydatnego zasiłku z funduszów państwowych na próbne szczepienie bydła tuberkuliną.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek drugi, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku trzeciego.

Sprawozdawca p. **Schnell** (czyta):

3. Sejm otwiera Wydziałowi krajowemu kredyt na rok 1900 do wysokości 8000 koron na pokrycie kosztów komisyi lcencyonujących w myśl §. 4 ustawy z dnia 20. lipca 1892.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek trzeci, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku czwartego.

Sprawozdawca p. **Schnell** (czyta):

4. Sejm wstawia do rub. XV. następujący wydatek:

Na utrzymanie dwóch instruktorów hodowli bydła, mianowicie jednego dla ck. gal. towarzystwa gospodarskiego, drugiego dla ck. towarzystwa rolniczego krakowskiego 8000 koron.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek czwarty, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie uzupełniającego wyboru jednego członka Wydziału galicyjskiej Kasy oszczędności. (**All. 89.**)

Sprawozdawca p. Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca p. dr. **Wereszczyński** (czyta).

Wysoki Sejmie!

Z powodu rezygnacyi dr. Leonarda Piętaka, wybranego uchwałą Wysokiego Sejmu z 25. marca 1899 członkiem Wydziału galicyjskiej Kasy oszczędności we Lwowie na lat trzy — z godności członka tegoż Wydziału, Wydział krajowy w myśl uchwały Wysokiego Sejmu z 26-go marca r. b. i na podstawie §. 49. statutu Kasy, przedstawia Wysokiemu Sejmowi do wyboru w miejsce dra Leonarda Piętaka i na czas do końca bieżącego trzechlecia dra Władysława Abrahama na członka Wydziału galic. Kasy oszczędności.

Marszałek. Przystępujemy do wyboru.

P. Wójcik. Proszę o głos.

Marszałek. Udzielam głosu p. Wójcikowi zwracam jednak uwagę, że dyskusya może być tylko formalną, więc tylko n. p. w kwestyi usunięcia z dzisiejszego porządku dziennego lub odroczenie wyboru.

P. **Wójcik.** Właśnie chciałem przemówić w sprawie odroczenia.

Ponieważ Sejm przyjął gwarancyę kraju na siebie a niema w galic. Kasie oszczędności reprezentanta naszego stronnictwa politycznego, dlatego wnoszę pod względem formalnym odesłanie tej sprawy do Wydziału krajowego i przedstawienie z naszego stronnictwa, w miejsce rektora Abrahama, któremu zresztą nic nie zarzucamy, p. posła Stapińskiego, który reprezentuje dużo powiatów tak samo jak my, a zatem mamy prawo, aby z naszego stronnictwa ktoś zasiadał w Wydziale Kasy oszczędności.

Marszałek. Przedewszystkiem muszę zaznaczyć, że mogę poddać pod głosowanie tylko pierwszą część wniosku p. Wójcika tj. odesłanie propozycyi napowrót do Wydziału krajowego. Drugiej części, mianowicie co do kwestyi, kogo ma Wydział krajowy zapronować, pod głosowanie podać bym nie mógł. Ale wniosek odraczający szan. posła podam pod głosowanie.

Kto przyjmuje odraczający wniosek p. Wójcika, zechce powstać (Mniejszość). Wniosek upadł. Przystępujemy więc do głosowania. Do skrutynium zapraszam pp. Wójcika, (Wesołość) Kulczyckiego i Brunickiego. (Po chwilowej przerwie).

Podczas skrutynium przystąpić możemy do wyboru komisyi dla reformy wyborczej z 18 członków. Do skrutynium zapraszam pp. ks. Niebyłowca, Theodorowicza i Olpińskiego (Skrutatorowie zbierają kartki). Podczas skrutynium przystąpimy do dalszego porządku dziennego. Z kolei następuje:

Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu Radzie powiatowej w Stanisławowie koncesyi do pobierania opłat mytniczych od mostu na rzece Bystrzycy pod Czerniejowem.

Sprawozdawca poseł **Chamiec** ma głos.

Sprawozdawca, członek Wydziału krajowego p. **Chamiec** (czyta):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego o udzielenie Radzie powiatowej w Stanisławowie koncesyi do ponierania opłat mytniczych od mostu na rzece Bystrzycy pod Czerniejowem.

Wysoki Sejmie!

W sprawozdaniu z dnia 16 marca 1899 l. 13659 przedłożył Wydział krajowy Wysokiemu Sejmowi prośbę Wydziału powiatowego Stanisławowskiego o udzielenie Radzie po-

wiatowej koncesyi do pobierania opłat mytniczych od mostu na rzece Bystrzycy pod Czerniejowem z zastosowaniem taryfy przyznanej poprzednio Najwyższem postanowieniem z dnia 4 sierpnia 1893 dz. u. kr. N. 55. mianowicie z wymiarem od sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 6 ct., od takiegoż samego bydła niezaprzężonego 4 ct. i od sztuki bydła pędzonego drobnego 2 ct.

Wysoki Sejm na posiedzeniu dnia 21. marca 1899 do l. s. 2010 uchwalił zgodnie z przedłożonym wnioskiem udzielić koncesyi mytniczej na przeciąg lat pięciu.

C. k. Ministerstwo spraw wewnętrznych, któremu powyższa uchwała została przedłożona celem wyjednania Najwyższego zatwierdzenia, reskryptem z dnia 11 lipca 1899 l. 17321 (intymowanym Wydziałowi krajowemu odezwą ck. Prezydyum Namiestnictwa z dnia 24. sierpnia 1899 l. 7840) oznajmiło, iż Najwyższem postanowiem z dnia 7. lutego 1900 odmówiono zatwierdzenia powołanej uchwały Wysokiego Sejmu z dnia 21 marca 1899, z powodu, że opłaty w kwocie 2 ct. które miałyby być pobierane na moście na Bystrzycy pod Czerniejowem od bydła drobnego, przekraczają maksimum ustanowione ustawą z 25 grudnia 1871 r. Nr. 18. dz. ust. kraj. z roku 1872.

Zawiadomiony o tem Wydział powiatowy reskryptem naszym z 12. marca 1900 l. 14821, zgodził się w przedłożonem sprawozdaniu z 17. marca 1900 l. 927 na obniżenie zakwestyonowanej taryfy do normalnego wymiaru mianowicie od sztuki bydła pędzonego drobnego z 2 ct. na $1\frac{1}{2}$ ct. czyli na 3 h. i zarazem wniósł prośbę o wyjednanie poprzednio żądanej koncesyi mytniczej z zachowaniem zresztą przedtem podanych warunków.

Z uwagi wreszcie, że nie zachodzą już żadne przeszkody co do żądanego omycenia mostu na rzece Bystrzycy pod Czerniejowem, Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy powziąć załączoną ·/. uchwałę.

Uchwała

o udzieleniu Radzie powiatowej w Stanisławowie koncesyi do pobierania opłat mytniczych od mostu na rzece Bystrzycy pod Czerniejowem.

Art. I.

Radzie powiatowej w Stanisławowie nadaje się na lat pięć od wyjścia w wykonanie tej uchwały, prawo do pobierania myta od mostu na Bystrzycy pod Czerniejowem pod warunkiem utrzymywania przedmiotu omyconego kosztem funduszu powiatowego w dobrym stanie, z zastrzeżeniem zastosowania postanowień zawartych w §§. 14 i 35 ust. 3. ustawy drogowej z dnia 5. lipca 1897 dz. u. kraj. Nr. 43.

Art. II.

Opłatę myta pobierać należy według następującego wymiaru:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 12 (dwanaście) gr.

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 8 (ośm) gr.

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego 3 (trzy) gr.

Konie, woły, krowy, muły, osły, należą do bydła ciężkiego, zaś cielęta, źrebięta, owce, kozy i świnie do drobnego. Od bydła niesionego lub wiezionego wozem, nie opłaca się żadnej należytości.

Zwierzęta, które są i przy matkach idą, są wolne od wszelkiej opłaty mytniczej.

Art. III.

Przy poborze myta mają być zachowane ogólne przepisy o uwolnieniu od tej opłaty lub o zniżeniu tejże.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Chamiec.** Wnoszę przyjęcie tej uchwały en bloc.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tej uchwały en bloc. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę en bloc, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca członek Wydziału kraj. p. **Chamiec.** Wnoszę przyjęcie tej uchwały w trzeciem czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę w trzeciem czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Następuje sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu obszarowi dworskiemu w Kolankach koncesyi do pobierania opłat mytniczych od przewozu przez rzekę Dniestr między Kolankami a Łataczem.

Sprawozdawca poseł Chamiec ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. **Chamiec** (czyta):

Sprawozdanie
Wydziału krajowego o udzieleniu obszarowi dworskiemu w Kolankach koncesyi do pobierania opłat mytniczych od przewozu przez rzekę Dniestr między Kolankami a Lataczem.

Wysoki Sejmie!

Najwyższem postanowieniem z dnia 1. marca 1886. Dz. u. kr. Nr. 39 uprawniony został obszar dworski w Lataczu do pobierania przez lat pięć opłat mytniczych od przewozu przez rzekę Dniestr, znajdującego się na granicy pomienionego obszaru dworskiego i obszaru dworskiego w Kolankach.

Po zgaśnięciu powyższej koncesyi, podczas komisyjnego dochodzenia dnia 25. lipca 1899, obszar dworski w Lataczu przelał swoje prawa na obszar dworski w Kolankach, a tenże przyjął obowiązek utrzymywania rzeczonego przewozu przez rzekę Dniestr własnem staraniem przy pomocy dochodu mytniczego i na tej podstawie wniósł prośbę o udzielenie mu uprawnienia do poboru myta, z zastosowaniem po myśli ustawy z dnia 25. grudnia 1871. Dz. u. kr. Nr. 28. z roku 1872. taryfy klasy III.

Wydział powiatowy horodeński, który tę prośbę przedkłada i poleca do uwzględnienia, w swem sprawozdaniu stwierdza, że rzeka Dniestr w miejscu przewozu przy normalnym stanie wody wynosi 160 metrów, że budowa promu co lat sześć się powtarzająca połączona jest z jednorazowym wydatkiem 200. koron i czajki co 5 lat 60 koron, zaś zwyczajne utrzymanie tychże kosztuje rocznie 65 koron.

Zgodnie z przychylną opinią Wydziału powiatowego, Wydział krajowy oświadcza się za udzieleniem żądanej koncesyi mytniczej na przeciąg lat pięciu i wnosi:

Uchwała
o udzieleniu obszarowi dworskiemu w Kolankach koncesyi na pobór opłat mytniczych od przewozu przez rzekę Dniestr między Kolankami a Lataczem.

Art. I.

Na przeciąg lat pięciu od wejścia w wykonanie tej uchwały nadaje się obszarowi dworskiemu w Kolankach, powiatu horodeńskiego prawo do pobierania myta od przewozu przez rzekę Dniestr między Kolankami a Lataczem pod warunkiem utrzymywania przedmiotu omyconego w dobrym stanie i własnym kosztem, z zastrzeżeniem, że analogicznie do postanowień zuwartych w §. 38. ust. 12. ustawy drogowej z dnia 5 lipca 1897. Dz, u. kr. Nr. 43. w razie niedopełnienia tego warunku, uprawniony będzie Wydział powiatowy do objęcia za zgodą politycznej władzy powiatowej przedmiotu omyconego w bezpośredni zarząd własny na koszt i niebezpieczeństwo obszaru dworskiego w Kolankach.

Art. II.

Opłaty mytnicze pobierać należy według następującego wymiaru:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 12 (dwanaście) h.;

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od wierzchowca tudzież od każdej sztuki bydła pędzonego ciężkiego, jak: od koni, buhajów, krów, jałówek, byków mułów i osłów, jakoteż od każdej pędzonej sztuki młodego bydła powyższego rodzaju 10 (dziesięć) h.; wyjątek stanowią bydlęta ssące, za które się myta nie opłaca;

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego, jak od cieląt, owiec, kóz, nierogacizny, jakoteż od każdej sztuki pędzonej młodego bydła tego rodzaju, jak np. prosiąt, jagniąt, koźląt, 4 (cztery) h.;

d) od każdej osoby bez różnicy 6 (sześć) h.; woźnica i jadący wierzchem uwolnieni są od opłaty przewozowego.

Art. III.

Przy poborze myta mają być zastosowane ogólne przepisy o uwolnienie od opłaty mytniczej lub o zniżeniu tejże.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca członek Wydziału kraj. p. **Chamiec.** Wnoszę przyjęcie tej uchwały en bloc.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tej uchwały en bloc, Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę en bloc raczyrękę podnieść. (Większośc.) Jest przyjęta.

Sprawozdawca członek Wydziału kraj. p. **Chamiec.** Wnoszę przyjęcie tej uchwały w trzeciem czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę w trzeciem czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Następuje sprawozdanie komisyi budżetowej o zamknięciu rachunków funduszów samoistnych (niedotowanych) budżetem nie objętych za lata 1897 i 1898. **(All. 90.)**

Sprawozdawca poseł Rotter ma głos.

Sekretarz pan **Urbański**. Proszę o uwolnienie od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. **Rotter** (czyta.)

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm zamknięcie funduszów samoistnych (niedotowanych) budżetem nie objętych za lata 1897 i 1898 przyjmuje do wiadomości.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisyi administracyjnej o administracyi krajowych funduszów pożyczkowych na budowę koszar za czas od 1. października 1898 do 30 listopada 1899. (**All. 91.**)

Sprawozdawca poseł Dworski ma głos.

Sekretarz p. **Urbański**. Proszę o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek o uwolnienie p. sprawozawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. **Dworski** (czyta).

„Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sprawozdanie Wydziału krajowego o administracyi krajowych funduszów pożyczkowych na budowę koszar dla wojska za czas od 1. października 1898 do 30 listopada 1899 przyjmuje się do wiadomości".

Marszałek Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Marszałek. Proszę o ogłoszenie wyniku skrutynium z wyboru członka Wydziału Galic. Kasy oszczędności we Lwowie.

Sprawozdawca p. br. **Brunicki**. Przy wyborze członka Wydziału galic Kasy oszczędności głosowało posłów 80. absolutna większość wynosi 41. Dr. Władysław Abraham otrzymał 80 głosów.

Marszałek. Członkiem Wydziału galicyjskiej Kasy oszczędności jest przeto wybrany dr. Władysław Abraham.

Marszałek. Proszę o rezultat wyboru do komisyi dla reformy wyborczej.

P. **Olpiński**. Przy wyborze do komisyi dla reformy wyborczej głosowało posłów 82, absolutna większość wynosi 42. Po 74 głosów otrzymali i wybrani zostali posłowie: Abrahamowicz, Bernadzikowski, Czaykowski Władysław Wiktor, Czartoryski, Dieduszycki Wojciech, Górka, Górski, Jabłoński, Jędrzejowicz Adam, Kozłowski, Michałowski Józef, Okuniewski, Pilat, Romanowicz, Rotter, Skałkowski, Stadnicki, Wodzicki. P. p. Stojałowski 2 głosy, Soleski 4 gł., Niebyłowiec 2 głosy.

Marszałek. Członkami komisyi dla reformy wyborczej wybrani zostali p. p. dr. Abrahamowicz, Bernadzikowski, Czaykowski Władysław Wiktor, Czartoryski, Dzieduszycki Wojciech, Górka, Górski, Jabłoński, Jędrzejowicz Adam, Kozłowski, Michalowski Józef, Okuniewski, Pilat, Romanowicz, Rotter, Skałkowski, Stadnicki, Wodzicki.

Proszę komisyę dla reformy wyborczej aby zechciała się w ciągu dzisiejszego dnia ukonstytuować.

Z kolei następuje sprawozdanie Komisyi gminnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie kursu dla pisarzy gmin wiejskich. (**All. 92**).

Sprawozdawca poseł Brunicki ma głos.

Sprawozdawca p. **Brunicki**. (Zaczyna czytać sprawozdanie z all. 92).

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. **Brunicki** (czyta).

1. Wysoki Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiecie kursu dla pisarzy gmin wiejskich.

2, Wysoki Sejm wstawia do budżetu krajowego kwotę 3 600 zł. na otwarcie w roku 1900 przy Wydziale krajowym kursu dla pisarzy gminnych.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu ? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Proszę o odczytanie wniosku pierwszego.

Sprawozdawca p. **Brunicki** (czyta):

1. Wysoki Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego

w przedmiocie kursu dla pisarzy gmin wiejskich.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek pierwszy zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku drugiego.

Sprawozdawca p. **Brunicki** (czyta):

2. Wysoki Sejm wstawia do budżetu krajowego kwotę 3.600 zł. na otwarcie w roku 1900 przy Wydziale krajowym kursu dla pisarzy gminnych.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek drugi zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje sprawozdanie Komisyi gminnej o wniosku Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie m. Stryja na rozdział pastwiska Dąbrowa między członków przedmieścia Łany dolne. (All. 93.)

Sprawozdawca poseł Fruchtmann ma głos.

Sprawozdawca p. **Fruchtmann**. (Zaczyna czytać sprawozdanie z all. 93.

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. **Fruchtmann** (czyta):

1. Upoważnia się Reprezentacyę gminy miasta Stryja do rozdzielenia parcel gruntowych l. k. 5437; 5436/2 do 5436/40 i 5436/43 do 5436/95 objętych wykazem księgi gruntowej l. 321, a własność gminy miasta Stryja stanowiących między członków gminy względnie przedmieścia Łany dolne, a to na podstawie sporządzonego już planu podziału przez Radę miejską w Stryju uchwałą z 15. grudnia 1897 zatwierdzonego.

2. Upoważnia się Reprezentacyę gminy m. Stryja do zeznania imieniem gminy dokumentów, jakie okażą się potrzebne w celu przepisania w księgach gruntowych tytułu własności tak rozdzielonych, a w ustępie I. wymienionych gruntów na poszczególnych obdarowanych członków gminy miasta Stryja, względnie przedmieścia Łany dolne.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Proszę o odczytanie wniosku pierwszego.

Sprawozdawca p. **Fruchtmann** (czyta)

1. Upoważnia się Reprezentacyę gminy: miasta Stryja do rozdzielenia parcel gruntotowych l. k. 5437; 5436/2 do 5436/10 i 5436/43 do 5436/95 objętych wykazem księgi gruntowej l. 321, a własność gminy miasta Stryja stanowiącycych, między członków gminy, względnie przedmieścia Łany dolne, a to na podstawie sporządzonego już planu podziału przez Radę miejską w Stryju uchwałą z 15. grudnia 1897 zatwierdzonego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmujmuje wniosek pierwszy, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku drugiego.

Sprawozdawca p. **Fruchtmann** (czyta):

2. Upoważnia się Reprezentacyę gminy m. Stryja do zeznania imieniem gminy dokumentów, jakie okażą się potrzebne w celu przepisania w księgach gruntowych tytułu własności tak rozdzielonych, a w ustępie 1. wymienionych gruntów na poszczególnych obdarowanych członków gminy miasta Stryja, względnie przedmieścia Łany dolne.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek drugi, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Z powodu spóznionej pory i o ile mnie się zdaje niezupełnego kompletu w Izbie mam zamiar posiedzenie zamknąć. Proszę p. Sekretarzy o odczytanie wniosków i interpelacyj.

Sekretarz p. **Niezabitowski** (czyta):

Wniosek.

Zważywszy, że uchwalony przez Wysoki Sejm w dniu 5. lutego 1897 r. projekt ustawy o obwałowaniu lewego brzegu Wisły między Krakowem a granicą państwa nie uzyskał dotąd mimo upływu przeszło trzech lat Najwyższej sankcyi;

zważywszy, że wskutek przeprowadzonego na podstawie ustawy z dnia 19. października 1892 Nr. 77. Dz. u. kraj. obwałowania lewego brzegu Wisły między Podgórzem a Niepołomicami przeciwległy brzeg prawy w daleko wyższym stopniu niż przedtem na wylewy jest narażonym, a w roku ubiegłym nawiedzonym był dwukrotnie wylewem w niebywałych dotąd rozmiarach;

zważywszy, że do budżetu krajowego na rok 1900 wstawioną jest pierwsza rata udziału kraju w kosztach obwałowania, a wobec pewności, że zasiłek ze skarbu państwa przyznanym zostanie i wobec ukonstytuowa-

nia się spółki wodnej nic nie stoi na przeszkodzie rozpoczęciu robót nawet przed sankcyą ustawy, jak to już niejednokrotnie w podobnych wypadkach miało miejsce;

zważywszy wreszcie, że tak ze względu na grożące niebezpieczeństwo wylewu, jak i ze względu na potrzebę dania zarobku ludności dotkniętej zeszłorocznymi wylewami koniecznem jest rozpoczęcie robót z wiosną bieżącego roku, wnoszą podpisani:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Wzywa się c. k. Rząd, aby uchwalony przez Sejm w dniu 5. lutego 1897 r projekt ustawy o obwałowaniu lewego brzegu Wisły między Krakowem a granicą państwa przedłożył bezzwłocznie do najwyższej sankcyi i przez usunięcie możliwych jeszcze zachodzących przeszkód umożliwił rozpoczęcie robót około obwałowania jeszcze na wiosnę bieżącego roku;

II. poleca się Wydziałowi krajowemu, aby bezzwłocznie, nie czekając nawet na sankcyę ustawy rozpoczął roboty około obwałowania lewego brzegu Wisły między Krakowem a granicą państwa.

We Lwowie dnia 6. kwietnia 1900.

Wnioskodawca:
Paszkowski.

Kazimierz Badeni, Borkowski, Koziebrodzki, Scipio, Hupka, Rotter, Bobrzyński, A. Skrzyński, Górski, Jaworski, ks. Puzyna, Weigel, Wójcik, Wodzicki, Binder, Sękowski, St. Jędrzejowicz, Rapoport, Potocki.

Wniosek.

W roku 1895 Wysoki Sejm uchwalił:

„Sejm wzywa Rząd, aby się do Najwyższego postanowienia z dnia 4. czerwca 1869 i całego Ministerstwa z dnia 5. czerwca 1869 po myśli i duchu tych rozporządzeń ściśle i bez uchylenia się od tych postanowień stosował“.

W roku 1897 Wysoki Sejm uchwalił:

„Sejm wzywa ponownie Rząd, aby po myśli Najwyższego postanowienia z 4. czerwca 1869 tudzież całego Ministerstwa z 5. czerwca 1869 (Dz. ust. kr. nr. 24) wprowadził jak najrychlej w urzędach kolei państwowych, pocztowych i telegraficznych, tudzież c. k. Żandarmeryi w węwnętrznej służbie krajowej, język polski, jako urzędowy. Zarazem poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby sprawą tą stale się zajmował i ze swej strony poczynił odpowiednie kroki, celem urzeczywistnienia wskazanych dążeń i tylekrotnie powziętych rezolucyi“.

Gdy mimo powzięcia powyższych uchwał przez Wysoki Sejm, mimo starania Wydziału krajowego, mimo przychylnego stanowiska c. k. Namiestnictwa, Wysokie Ministeryum nie raczyło nawet dać odpowiedzi, na odnośne przedstawienia;

gdy do dzisiaj urzędowym językiem kolei, telegrafu, poczty i żandarmeryi jest język niemiecki;

gdy to jest samowolnem przez Ministerstwa ukróceniem Najwyższem postanowieniem nadanych praw krajowi, podpisani wnoszą:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, wzywa ponownie Rząd, aby wprowadził, jak najrychlej, w urzędach kolei państwowych, pocztowych i telegraficznych, tudzież w c. k. Żandarmeryi w wewnętrznej służbie krajowej, język polski jako urzędowy, a temsamem zastosował się do Najwyższego postanowienia z dnia 4. czerwca 1869 (Dz. ust. kr. nr. 24).

Zarazem poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby sprawą tą i nadal się zajmował, celem urzeczywistnienia wskazanych dążeń i tylekrotnie powziętych rezolucyi.

Lwów dnia 6. kwietnia 1900.

Wnioskodawca:
Jabłoński.

Rayski, K. Dzieduszycki, Bernadzikowski, Jahl, Wiśniewski, Merunowicz, Abraham, Górka, Wodzicki, Cielecki, Vivien, Krzysztofowicz, Czaykowski, Kraiński, Schnell, Onyszkiewicz, Skałkowski, Potoczek, Stadnicki.

Wniosek.

Sejm Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem uznając konieczną potrzebę przynajmniej choć jednego wyższego zakładu górniczego w swoim kraju, wzywa c. k. Rząd, aby w jak najkrótszym czasie przystąpił do założenia wyższej szkoły górniczej w Wieliczce.

Lwów, dnia 6. kwietnia 1900.

Wnioskodawca:
Potoczek.

Data, Styła, Szwed, Warzecha, Kramarczyk, Cielecki, Krempa, Bojko, Rotter, Milan, Dr. Bernadzikowski, Weigel, Wójcik, Bednarski, Klemensiewicz, Średniawski, Borkowski, Soleski, Scipio, Niebyłowiec, Romanowicz, Ostapczuk, Olpiński, Hupka.

Wniosek.

Ponieważ ustawa państwowa o zabezpieczeniu cudzej własności, jako to zwrotu zaciągniętych długów, pożyczek, oraz sądownie przyznanych pretensyi lub zwrotu kosztów procesowych, odszkodowania wszelkiego rodza-

ju zezwala na zaintabulowanie tych wyżej poszczególnionych należności na realności nieruchomej dłużnika tj. na posiadłości ziemskiej, a w razie znaglenia sądowego do zwrotu wystawią się dłużnikowi całą jego realność na sprzedaż przez publiczną licytacyę bez względu na jej wartość, a samą kwotę obciążenia wskutek czego wyrządza się dłużnikowi straszną krzywdę i tysiące rodzin włościańskich corocznie tą drogą wyzuwa się z drogiej ojcowizny i wypędza o żebraczym kiju za morze, a samą ziemię oddaje się przeważnie w ręce żydowskie, dla tego podpisany wnosi:

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

Wzywa się Rząd, ażeby celem zabezpieczenia własności dłużnika i rodziny jego zmienił dotychczasowe egzekucyjne i hipoteczne prawo o zezwoleniu Sądowem całej cudzej realności na sprzedaż, a postanowił, iż w pierwszym rzędzie winien sam dłużnik postawić wniosek w jaki sposób i kiedy kwota dłużna umorzoną być ma, o ile się na to wierzyciel zgodzić może, w przeciwnym razie czepia się w pierwszej linij dochodów jego ruchomości, o ile nie są osobną ustawą wyjęte z pod prawa egzekucyi sądowej, a w braku tychże tentować ugodę z dłużnikiem o ile nie możnaby jego całej lub jakiej części realności wypuścić w dzierżawę, aż do umorzenia długu lub o ile sam dłużnik niechciałby się podjąć administracyi z ofantowanej realności na rzecz spłaty wierzyciela ze ścisłem dotrzymaniem terminów, a dopiero w razie wyczerpania tych środków ostrożności wydać edykt na sprzedaż, ale tylko takiej części gruntu czy domu lub innych nieruchomości, któraby na zaspokojenie wierzytelności wraz z kosztami wystarczyła.

Lwów, dnia 6. kwietnia 1900.

Wnioskodawca:
Kramarczyk.

Data, Krempa, Hupka, Dr. Bernadzikowski, Klemensiewicz, Potoczek, Ostapczuk, Milan, Rotter, Olpiński, Styła, Warzecha, Szwed, Wójcik, Nowakowski, Niebyłowiec, M. Torosiewicz, Theodorowicz.

Marszałek. Pierwsze czytanie tych wniosków umieszczę na porządku dziennym najbliższego posiedzenia. Proszę o odczytanie interpelacyi i wniosków.

Sekretarz p. **Niezabitowski** (czyta):

Interpelacyi
do Jaśnie Wielmożnego Pana Komisarza rządowego
we Lwowie.

Ponieważ słychać ogólne żalenie się duchowieństwa w całym kraju, a w szczególności tych księży obydwóch obrządków, którzy obejmują w własny zarząd wakujące probostwa, że Wysoki Rząd należytości przypadające dla nich po ich poprzednikach pozostałe lub ściągnięte służące do zakupienia inwentarza gospodarczego tak zwane interkalarya oraz temporalia nie wypłaca im w tej chwili po ściągnięciu tychże należytości oraz przy oddawaniu im majątku nieruchomego, wskutek czego naraża ich na nieobliczone straty i zmusza do zaciągania długów, gdyż odebrany majątek bez potrzebnego inwentarza staje się martwym ciężarem dla każdej osoby fizycznej, a cóż dopiero osoby duchownej, która fizyczną pracą pomagać sobie nie jest w stanie i takie przeciąganie wypłat tychże należytości ciągnie się prawie całymi latami, a złożony grosz marnieje w rękach Rządu bez najmniejszego oprocentowania, gdy tymczasem ekwiwalent od dochodów płacić musi.

Wreszcie w bardzo wielu wypadkach poczyna Wysoki Rząd praktykować z powyższemi należytościami w ten sposób, że wprost konfiskuje te należności za inwentarz na rzecz Skarbu państwa, dotyczącym proboszczom zaledwie zdobędzie się na przyznanie im skromnego procentu od tejże sumy, co w wysokim stopniu jest krzywdzącem każdego nowomianowanego proboszcza, gdyż parę koron pobranego procentu nie można w żaden sposób dokupić ani zastąpić potrzeb inwentarza gospodarczego, dlatego podpisany zapytuje, czy:

Wysoki Rząd nie byłby łaskaw z mocy swojej zarządzić, aby proboszczom nowomionowanym równocześnie z oddaniem im probostwa wszelkie należności przypadające za inwentarz, oraz tak zwane interkalarya i temporalia wypłacane były a conto nieukończonego postępowania.

I czy wreszcie nie poczuwa się Rząd do naprawienia krzywdy nowomianowanym proboszczom zmieniejąc powyższe należytości na rentę procentową.

We Lwowie dnia 4. kwietnia 1900.

Interpelant:
Kramarczyk.

Krempa, Niebyłowiec, Winniczuk, Nowakowski, Bernadzikowski, Soleski, Olpiński, Szwed, Data, Warzecha, Żardecki, Potoczek, Styła, Wójcik, Barwiński, Gołuchowski, Hamorak.

Interpelacya
posła Krempy i towarzyszy do Jaśnie Wielmożnego Pana Komisarza rządowego w sprawie utworzenia gimnazyum w Mielcu.

Dnia 27 lutego 1899 r. uchwalił Wysoki Sejm krajowy wezwanie do Rządu. ażeby projektowane dla zachodniej Galicyi gi-

mnazyum otworzył w Mielcu. Uchwałę tę poprzedziła gruntowna rozwaga wszelkich okoliczności, jakie nastręczała rywalizacya w tej sprawie pomiędzy Mielcem a Dembicą.

Większość Wysokiego Sejmu krajowego, przyjęła argumenty przemawiające za Mielcem, jako ważniejsze położenie geograficzne tego miejsca za stosowniejsze, względy, też wszelkie, jak sprawiedliwe rozmieszczenie szkół średnich i równomierne uprzystępnienie ludności możliwości korzystaniu z nauki przemawiają stanowczo za Mielcem.

Wielka przestrzeń kraju na północ od Rzeszowa i Tarnowa, której środowiskiem jest Mielec, nie posiada dotąd żadnej szkoły średniej, co wszystkie pisma krajowe bez różnicy podniosły niejednokrotnie, opinja publiczna kraju z wyjątkiem interesowanej Dębicy jest za Mielcem. Ck. Ministerstwo oświaty uznaje również, iż wszystkie okoliczności przemawiają za Mielcem, a nie za Dębicą, ale — nie chce się oświadczać przeciw Radzie szkolnej krajowej, względnie Wiceprezydentowi tejże dr. Bobrzyńskiemu.

I o dziwo! Na nic Uchwała Wysokiego Sejmu, za nic opinia publiczna, nic nie znaczy słuszność i sprawiedliwość, względy na ludność i równomierny rozdział dobrodziejstw oświaty, na nic wreszcie wielka ofiarność powiatu, który sumą stu tysięcy złr. do poniesienia kosztów przyczynić się zobowiązał, lubo zakładanie i utrzymanie szkół średnich wyłącznie do skarbu państwa należą.

Rok minął od czasu uchwały Sejmu, a Rada szkolna krajowa, względnie jej Wiceprezydent w obec Ministerstwa Oświaty do ostatecznego załatwienia zagradza drogę.

Wypadek ten uwłaszczający w wysokim stopniu powadze Wysokiego Sejmu, nie mówiąc już o szkodliwem i przygnębiającem jego oddziaływaniu na społeczeństwo, świadczy wymownie do jakiego stopnia w Galicyi zagnieździła się samowola jednostek i brak uszanowania dla uchwał ciała prawodawczego t. j. Sejmu i to pośród ludzi z tej sfery która innym o anarchii prawić zwykła i posłuszeństwo w obec postanowień i takich jak tu opisany czynów na obowiązek nam kładzie.

Kto nchwał zdecydowanych przez Większość, w której członkowie własnej partyi uczestniczyli, nie szanuje, ten dopiero naprawdę jest anarchistą, u którego własna wola ponad wszystkiem prawem.

Ale godzi się zapytać Jaśnie Wielmożnego Pana Komisarza, jako zastępcę cesarsko-królewskiego Rządu, czy przyjmuje odpowiedzialność za skutki, jakie podobne lekceważenie uchwały przez glosowanie powziętej, wyrażonej woli Sejmu Królestwa Galicyi pociągnąć może i musi? Dlaczego do tego czasu sprawa założenia gimnazyum w Mielcu nie została załatwioną i czy będzie ta szkoła otwarta z początkiem roku szkolnego 1900/1901.

Lwów dnia 6. kwietnia 1900.

Interpelant:
Franciszek Krempa.

Kramarczyk, Soleski, Bojko, Potoczek, Milan, Wójcik, Nowakowski, Bernadzikowski, Średniawski, Styła, Szwed, Klemensiewicz, Ostapczuk.

Interpelacya

posła Krempy i tow. do Jaśnie Wielmożnego Pana c. k. Komisarza rządowego w sprawie zakazów zgromadzeń w powiecie Stary Sambor.

Na dniu 27. i 28. marca 1900 zgłosił poseł Stapiński sprawozdania poselskie w Starym Samborze i Chyrowie.

C. k. Starosta w Starym Samborze zakazał jednak odbycia tych zgromadzeń a to pod pozorem, że w Starym Samborze grasuje tyfus a w „okolicy“ Chyrowa szkarlatyna.

Faktem jest, że w Chyrowie szkarlatyny nie ma, a w okolicy o takiej epidemii też nie wiadomo. Jarmarki, nabożeństwa itp. na których ludność liczniej się gromadzi, niż na wiecach, odbywają się w owych miastach bez żadnych przeszkód, co uzasadnia przypuszczenie, że to tylko przeciw zgromadzeniom owe epidemie zostały wynalezione.

Zastrzegając się jak najenergiczniej przeciw takiej samowoli c. k. Starosty i przeciw zakazom zgromadzeń wogóle a szczególnie poselskich sejmików sprawozdawczych, do których odbywania posłowie są obowiązani, zapytujemy Jaśnie Wielmożnego Pana c. k. komisarza rządowego:

Czy c. k. Starosta ze Starego Sambora został pociągniętym do odpowiedzialności za te bezprawne zakazy?

Lwów, dnia 6. kwietnia 1900.

Interpelant
Franciszek Krempa

Bojko, Potoczek, Data, Milan, Dr. Bernadzikowski, Wójcik, Kramarczyk, Średniawski, Szwed, Soleski, Stała, Klemensiewicz, Ostapczuk, Nowakowski.

Interpelacya

posła Krempy i towarzyszy do Jaśnie Wielmożnego Pana c. k. Komisarza rządowego w sprawie urzędowania c. k. Starosty Nowosieleckiego w Krośnie.

Ludność powiatu krośniańskiego od czasu jak nastał nowy starosta dr. Nowosielski, wystawioną jest na różne bezprawne utrudnienia i szykany z jego strony.

W szczególności z wydawaniem książek robotniczych i paszportów, zaprowadził dr. Nowowosielecki osobliwe postępowanie, które naraża strony na wielkie wydatki, straty czasu i przykrości rozliczne.

Z reguły potrzeba czekać na wydanie paszportu, czy książki robotniczej przeszło dwa miesięce.

W tej chwili zalegają w starostwie w Krośnie stosy podań w tej sprawie jeszcze z grudnia i stycznia.

Przyjdzie ktoś do starosty z prośbą o przyspieszenie, odseła go dr. Nowosielecki do sekretarza, mówiąc, że się w sprawy paszportowe nie miesza.

Idzie strona do sekretarza starostwa, a ten, zwraca ją do starosty, bo sam wydać nie może.

Wraca tedy interesowany do starosty ale tu zastaje drzwi zamknięte, bo p. starosta po drugi raz go nie przyjmie, za powód odmowy podaje starostwo najczęściej nieprzychylną relacyę zandarmeryi.

Tymczasem powszechnie wiadomo i wbrew wszelkim możliwym przeczeniom czy wyjaśnieniom stwierdzamy to na podstawie dostarczonych nam zupełnie wiarogodnych dowodów, że tenże starosta polecił żandarmeryi w swoim okręku wyszukać możliwe i niemożliwe przeszkody, aby tylko mieć pozór do odmowy paszportu.

Takich to małostkowych, ubliżających wysoce powadze władzy środków i wybiegów chwyta się dr. Nowosielecki, aby maskować swoje bezprawne działanie.

Oto przykład jeden z wielu:

Jan Tomkiewicz, wiertacz zarobkujący, przy kopalniach nafty, zgodził się kontraktownie do kopalni nafty w Romunii w znanem mu przedsiębiojstwie za wynagrodzeniem po 150 franków miesięcznie, z mieszkaniem, opałem, światłem i t. zw. metrowem.

Miał pojechać sam i zabrać z sobą do tej samej roboty trzech ukwalifikowanych ludzi, których na miejscu wyszukał i zgodził.

Termin objęcia roboty miał wyznaczony, tymczasem starostwo dotyczące w Krośnie nie chce mu wydać paszportów.

Wniósł prośbę do Starostwa 9. marca b. r. przeszkód żadnych nie ma, stwierdził to naczelnik gminy ustnie bo przywiózł go Tomkiewicz z sobą.

Był Tomkiewicz osobiście u starosty, przedstawił i prosił, że czekać nie może, bo dzień objęcia pracy ma oznaczony, że w przeciwnym razie straci miejsce i zarobek.

Skończyło się na tem, że Starosta wyprawił Tomkiewicza do sekretarza starostwa z zapytaniem, czy może wydać mu paszport. Sekretarz odpowiedział, że to zależy od starosty i kazał mu pójść do niego.

Do Starosty jednak nie wpuszczono już Tomkiewicza. Musiał odjechać z niczem raz, drugi i trzeci, prośba dotychczas leży niezałatwiona, Tomkiewicz straci niewątpliwie korzystną robotę i zarobek.

Tak samo i trzej inni, którzy mieli pojechać razem z Tomkiewiczem a to: Józef Such, Jan Grzegorczyk i Józef Telecz, daremnie się dopraszają o paszporty. Jana Grzegorczyka w dodatku za to, że narzekał głośno na kurytarzu w Starostwie, iż nie ma co jeść z winy starostwa, zamknięto i trzymano przez sześć dni w areszcie w Krośnie.

Wszyscy czterej wymienieni są fachowymi robotnikami, przy kopalniach nafty i do takiej też roboty u znajomego przedsiębiorcy, u którego tu w kraju pracowali byli ugodzeni.

Inny przykład: Marcin Józefczyk z Iskrzyni 43 letni, chałupnik, żonaty, ojciec czworga dzieci, wniósł prośbę w lutym b. r. o paszport do Ameryki.

Był już zaz w Ameryce, z zarobku przywiezionego kupił sobie morg gruntu i spłacił drobne długi. Pomimo, że przeszkód nie ma żadnych zgoła, każe mu starosta czekać, aż żandarmerya zda raport o nim.

Urząd gminny przez podwójciego Jana Olszewskiego wstawiał się za nim u starosty ale bez skutku.

Jeszcze raz podnosimy z naciskiem, że takich wypadków bezprawnego postępowania starosty Nowosieleckiego w sprach paszportowych jest mnóstwo w każdej gminie. Może się o tem Wny Pan Komisarz rządowy przekonać, choćby przez osobnego delegata, który zastanie w Starostwie w Krośnie stosy leżących podań o paszporty.

Ludność w powiecie przyzwyczajona pod tym względem od lat do prawnego porządku, wnioskuje nie bez słusznych podstaw, że starosta Nowosielecki został nasłany na zubożenie ludności ku pomocy bankrutującym obszarnikom.

Nie mniej na bezprawiu i gwałtach zasadza się polityczna dziełalność dr. Nowosieleckiego. Faktem jest, że wzywał do siebie włościan przed wyborem uzupełniającym członka Rady powiatowej z kuryi gmin wiejskich, naznaczonym na 31 marca br. i nakazywał im popierać wskazanego kandydata. Osiągnął tyle, że się skompromitował, bo przy dokonanym wyborze kandydat starościński ani jednego głosu nie otrzymał.

Faktem jest, że zgromadzenie które na zasadzie §. 2. odbyć zamierzali w Krośnie dnia 31 marca br. ściśle według wymogów prawnych pp. Mięsowicz, Olszewski, Nawrocki, Szafrański i Stapiński rozwiązał komisarz starostwa z polecenia c. k. sterosty Nowosieleckiego

zanim jeszcze obrady się zaczęły, pomimo, że urządzający okazali i listę uczestników zgromadzenia i zaproszenia imienne.

C. k. Komisarz oświadczył, że w Krośnie musi być także poufne zgromadzenie zgłoszonem w Starostwie i powoływanie się na ustawę nie pomogło.

Na porządku dziennym zgromadzenia miał być wniosek p. Hupki. Staroście Nowosieleckiemu chodziło widocznie o to, aby się włościanie nie porozumieli co do przeciwdziałania tym stańczykowskim projektom.

Tak lud to zrozumiał i rozszedł się, głośno narzekając, iż starostwo Krośnieńskie nie jest cesarsko-królewskiem, jeno stańczykowskiem starostwem. Zważywszy, że fakta przytoczone zawierają wszelkie znamiona zbrodni nadużywania władzy urzędowej, że muszą zachwiać u ludności zaufanie do bezstronności i prawomocności starostwa, a przez to i władzy rządowej wogóle, zapytują podpisani Jaśnie Wielmożnego Pana c. k. Komisarza rządowego.

Czy zechce czem rychlej uczynić co co należy, by powiat krośnieński uwolnić od rządów c. k. starosty Nowosieleckiego. tymczasem zaś nakazać mu rychłe wydanie paszportów osobom posiadającym wymogi prawne oraz nauczyć go ustawy o zgromadzeniach poufnych, za zaproszeniami.

We Lwowie, dnia 5. kwietnia 1900.

Interpelujący
Franciszek Krempa.

Ostapczuk, Bojko, Nowakowski, Potoczek, Data, Milan, Bernadzikowski, Wójcik, Kramarczyk, Średniawski, Styła, Szwed, Soleski, Klemensiewicz.

Sekretarz Andrzej hr. **Potocki** (czyta):

Interpelacya
do Jaśnie Wielmożnego Pana komisarza rządowego.

Na posiedzeniu Wysokiego Sejmu dnia 26. marca 1899 r. na wniosek posła Szweda, zapadła uchwała następującej treści:

„Wzywa się c. k. Rząd, aby polecił c. k. Dyrekcyi propinacyjnej ściśle stosować się do przepisów Ustawy z dnia 22. kwietnia r. 1889 w tym kierunku, ażeby wydzierżawienie dochodów propinacyjnych odbywało się mniejszymi okręgami po jednej — lub kilka mniejszych gmin — i aby o rozpisanej licytacyi odnośne gminy były należycie powiadomione“.

Zważywszy, że wydzierżawienie dochodów propinacyjnych odbywa się przeważnie z wolnej ręki i wielkimi okręgami, wskutek czego tylko kapitaliści z tego prawa korzystają, a kółka rolnicze i mniejsi przemysłowcy którzyby daleko większy czynsz dzierżawny ofiarowali, nie mają tu dostępu i muszą dopiero od głównych dzierżawców pojedyncze wyszynki poddzierżawiać i za to grubo płacić.

Zważywszy dalej, iż gdyby wydzierżawienie dochodów propinacyjnych odbywało się pojedyńczemi gminami, drogą licytacyi w c. k. starostwie, ustałyby nie tylko skargi o wyzyskiwanie mniej zamożnych i trunki byłyby tańsze, ale co ważniejsza dochód propinacyjny znacznie by się powiększył, dlatego podpisani zapytują: kiedy i czyli żądaniu ludności i Wysokiego Sejmu stanie się zadosyć i czyli wydzierżawienie dochodów propinacyjnych pojedynczemi gminami drogą licytacyi wprowadzone zostanie?

Lwów, dnia 4. kwietnia 1900.

Interpelujący
Szwed.

Kramarczyk, Data, Styła, Wójcik, Średniawski, Milan, Bojko, Krempa, Potoczek, Niebyłowec, Hamorak, Nowakowski, Warzecka, Winniczuk, Słotwiński.

Interpelacya
do Jaśnie Wielmożnego Pana komisarza rządowego.

Ostatniemi czasy wzrosła w Galicyi w niebywały sposób liczba kolektujących na budowę i restauracyę kościołów. Datki zbierane w ten sposób, idą przedewszystkiem na wynagrodzenie kolektantów, a tylko bardzo mała część idzie na cel kwestowany.

Kolektanci sprawiają liczne kłopoty tak wójtom jakoteż i samej ludności, która na taki sposób kwesty podnosi tu i ówdzie żale, a cel ten możnaby daleko korzystniej osiągnąć, za pośrednictwem rad powiatowych, które mogą corocznie wstawiać w budżet kwotę odpowiednią na ten cel szlachetny.

Wobec tego podpisani zapytują Wysoki Rząd: Czyby nie uważał za stosowne ograniczyć nieco wydawania pozwoleń na podobne cele?

Lwów, dnia 4. kwietnia 1900.

Interpelujący
Jakób Bojko.

Wójcik, Krempa, Soleski, Szwed, Potoczek, Bernadzikowski, Hamorak, Styła, Milan, Klemensiewicz, Warzecha, Nowakowski, Winniczuk, Średniawski.

Interpelacya
do Jaśnie Wielmożnego Pana Komisarza rządowego we Lwowie.

Ponieważ zaprowadzenie mundurków szkolnych dla uczniów gimnazyalnych nie

przynoszą wcale takich skutków, jakich się po nich spodziewano i owszem mundurki dały tylko sposobność bogatszym uczniom do strojenia się i udawania oficerów, skutkiem czego podniosły ich dumę i zarozumiałość, a biedniejszym uczniom utrudniono wstęp do gimnazyów i narażono ich rodziców na bardzo znaczne wydatki uniformowe, wskutek czego często muszą chodzić w starych, wyszarzałych i zimie cierpieć dotkliwe zimno, a co do podtrzymania u młodzieży szkolnej moralności, wcale się mundnrki nie przyczyniły, jak to uznało samo Towarzystwo profesorów gimnazyalnych prawie z wszystkich gimnazyów i ostro przeciw mundurkom szkolnym wystąpiło, dlatego podpisani zapytują Jaśnie wielmożnego Pana Komisarza, by raczył po porozumieniu się z Radą szkolną krajową orzec, o ile ogólnemu życzeniu zniesienia mundurków w szkołach średnich i jak rychło stanie się zadość.

Lwów dnia 4. kwietnia 1900.

snterpelant
Data.

Niebyłowiec, Średniawski, Szwed, Potoczek, Milan, Bojko, Winniczuk, Nowakowski, Styła, Okuniewski, Hamorak, Krempa, Kramarczyk, Stojałowski, Wójcik, Warzecha.

Interpelacya
do JWgo Pana Komisarza rządowego.

Wszystkie zawody urzędnicze w służbie państwowej, a więc urzędnicy państwowi, wojskowi, nauczyciele, słudzy, a nawet wiele zawodów robotniczych mają już zabezpieczenie pensyjne na wypadek starości, nieudolności do pracy i t. p. tylko rolnicy i rękodzielnicy, chociaż są podstawą państwa i w trudnych stosunkach teraźniejszych można powiedzieć, że pracują wyłącznie dla państwa na podatki i t. p. bo dla siebie nic oszczędzić nie mogą, nie mając ani na wypadek starości ani w razie nieudolności do pracy z innej przyczyny żadnego zabezpieczenia znikąd.

Gmina i tak uboga, bo zewsząd obciążona musi ich utrzymywać własnym kosztem. To zaopatrywanie ubogich przynależnych stało się też dla gmin tak wielkim ciężarem, że go już dalej unieść nie podołają.

Jest to obowiązkiem państwa, tak nakazuje sprawiedliwość, ażeby obywatel, który swe siły i życie państwu oddaje, miał przynajmniej na wypadek nieudolności do pracy prawem zabezpieczone ludzkie utrzymanie do śmierci.

Dotychczas jakoś Rząd o tem nie pomyślał.

Zapytujemy przeto: Czy i kiedy zamierza Rząd przeprowadzić to w drodze właściwaj, aby rolnicy i rękodzielnicy mieli również z rodziną zabezpieczony byt na wypadek starości i nieudolności do pracy.

Lwów, 4. kwietnia 1900.

Interpelant
Antoni Styła w. r.

Milan, Dr. Bernadzikowski, Wójcik, Średniawski. Winniczuk, Nowakowski, Bojko, Hamorek, Kramarczyk, Szwed, Data, Żardecki, Potoczek, Warzecha, Niebyłowiec, Krempa.

Interpelacya
do c. k. Komisarza rządowego.

Przy ustaleniu granicy między Monarchią Austryacką a Cesarstwem Rosyjskiem, zabudowania i ogrody mieszkańców gminy Zielona, położonej w powiecie husiatyńskim przydzielono do Austryi, orne zaś grunta położone po drugiej stronie rzeki Zbrucza wcielone zostały do Rosyi.

Mieszkańcy gminy Zielona w Austryi wykonywali prawo własności gruntów swych położonych w Rosyi do r. 1898 odrabiając pańszczyznę lub też wykupując się od tejże.

Obecny dopiero właściciel Zielony w Rosyi Pan Pawłowski zabronił w r. 1898 mieszkańcom gminy Zielona w Austryi użytkowanie gruntów swych dziedziczonych przez nich w Rosyi.

Przy zniesieniu pańszczyzny w Austryi nie indemnizowano gruntów ornych włościan z Zielonej, jako położonych poza obrębem państwa Austryackiego, przy zniesieniu zaś poddaństwa i pańszczyzny w Rosyi, pominięto mieszkańców gminy Zielona, gdyż wówczas byli już nawet obywatelami państwa austryackiego.

Zważywszy powyższe okoliczności a w szczególności, zważywszy że kongres wiedeński orzekł, że prawo własności osób pojedynczych przy rozgraniczeniu państw w niczem naruszone nie zostanie, zważywszy dalej, że przy zniesieniu pańszczyzny w Austryi a poddaństwa i pańszczyzny w Rosyi mieszkańców austryackiej gminy Zielona ominięto, — zważywszy wreszcie, że wszelkie zabiegi mieszkańców gminy Zielona podjęte samoistnie samoistnie lub też w drodze dyplomatycznej do żadnego dodatniego rezultatu nie doprowadziły, zapytują niżej podpisani:

Czy znany jest c. k. Rządowi obecny stan powyższej sprawy,

powtóre w jaki sposób zamierza c. k. Rząd przyjść w pomoc pokrzywdzonym bez ich winy mieszkańcom gminy Zielona, ażeby egzystencyę ich dalszą jako poddanych państwa austryackiego umożliwić.

Lwów 4. kwietnia 1900.

Interpelant
Gołuchowski w. r.

Hamorak, Kramarczyk, Szwed, Warzecha, Data, Borkowski, Korytowski, Pilat, Abrahamowicz, Czartoryski, Chamiec, Brykczyński, Dworski, dr. Czaykowski, Kulczycki, Stecki, Urbański, Jaworski, Wojciech Dzieduszycki, Wł. Kraiński, J. Michałowski, Szeptycki, Rayski, Cieński, E. Torosiewicz, Winc. Kraiński, Horodyski, K. Badeni, Zoll, W. Niezabitowski, Wodzicki, Kostheim, A. Brunicki, Bielański, Osuchowski, Tyszkowski, Niebyłowiec, Winniczuk, dr. Sawczak, Fruchtmann, Jabłoński, Bednarski, Witosławski, Mandyczewski, Małachowski, St. Niezabitowski, Gniewosz, Starzyński, Stadnicki, St. Jędrzejowicz, A. Potocki, Sękowski, A. Skrzyński, Gnoiński, Roman Potocki, Górski, A. Jędrzejowicz, Jakliński, I. Puzyna, Wachnianin, Soleski.

Interpelacya

do Jaśnie Wielmożnego Pana c. k. Komisarza rządowego w sprawie kolejowej.

Ludność używająca III. klasy kolei żelaznej doznaje tak w czasie jazdy jak i na przystankach licznych przykrości. Niewiadomo jednak czy to z c. k. Dyrekcyi kolejowej, czy też z winy c. k. Ministerswa kolejowego.

Konduktorzy kolejowi, z musu napełniają tak dalece wozy III. kl., że podróżni zniewoleni są stać całemi godzinami. Zdarza się często, że mimo prośb konduktorów i mimo, że wozy znajdują się na stacyi, naczelnicy z nieznanych nam bliżej powodów, wozów dodać niechcą i podróżnych wręcz maltretują, narażając ich nie tylko na niewygody, ale w następstwie na rozmaite słabości.

Szczególnie braki te dają się uczuwać w dnie sobotnie i niedzielne, kiedy ruch robotników się wzmaga, jak niemniej i podczas świąt główniejszych. Podobnie też w czasie branki, oraz gdy urlopnicy i rezerwiści jadą do służby wojskowej lub z niej powracają.

C. k. Dyrekcya nie oblicza się wcale albo bardzo mało z temi dniami i nie dodaje ile należy wozów III. klasy.

Traktuje się jadących podróżnych III. kl. czasami niżej krytyki. Widziałem n. p. w ubiegłym roku na stacyi Chyrów jak wsiadała ludność emigrująca do Ameryki, — wozy były już przepełnione i nie można było tych ludzi pomieścić. — Konduktor prosił naczelnika o wóz, jednak nie otrzymał, chociaż na stacyi stały próżne. Pakowano więc biedaków jak śledzie w beczce odgrażając, kto nie wsiądzie, ten pozostanie. W dodatku zaleciał mnie szyderczy głos: A cóż? ponaganiałeś to bydło?

Tak samo było w dniu 4. kwietnia 1899. Naładowano wojsko jadące od Nowego Sącza do Przemyśla do wozów smrodliwych, któremi transportuje się bydło. Widziałem, jak brakowało ławek, a na twarzach rysowało się omdlenie i narzekanie, że niema gdzie usiąść i że za ciasno.

Takich porządków w innych krajach trudno znaleść.

Dalsza krzywda dla podróżujących jest niezrozumiały system, że na przystankach osobowych niema poczekalń. Przykładem może służyć Dąbrówka, Besko. Pomimo tego, że gminy interesowane jak Bukowsko i inne wnosiły prośby, załatwienia od dłuższego czasu doczekać się nie mogą. A przecież ludność podróżująca III. klasą najwięcej kolei dochodu przynosi i zasługuje na to, ażeby na przystankach miała choć kawałek dachu nad głową.

W interesie przeto podróżującej ludności zapytują podpisani Jaśnie Wielmożnego Pana c. k. Komisarza rządowego, czy zechce Wysoki Rząd wpłynąć na odpowiednie władze kolejowe:

1. By w większej mierze zasilały pociągi osobowe wozami III. klasy a przynanajmniej uwzględniły zwiększony ruch ludności w dniach z góry oznaczonych i przewidzianych.

2. By na przystankach kolejowych pobudowały na prośby gmin poczekalnie tam, gdzie tego potrzeba wymaga jak najrychlej.

Interpelant
Milan.

Styła, Wójcik, Krempa, Data, Potoczek, Bojko, Bernadzikowski, Średniawski, Kramarczyk, Ostapczuk, Szwed, Warzecha, Nowakowski, Niebyłowiec.

Sekretarz p. **Karatnicki** (czyta).

Wnesok.

Wysokyj Sojme!

Zważywszy ricz, szczo wid koły zakupyło lisy Nadwirniański i Sołotwiński Towarystwo dla dobuwania materyjaliw budowlanych, i lisy w horach Karpatskych zridły, wid toho czasu zaczały Bystryci wid Karpatskych hir nahło spadaty na doły, i prytykajuczi okołyci nad tymy rikamy czasto załywaty, z tych Bystryć porobyły sia rwuczi riky, kotri w czasi poweny czym raz bilsze berehy tomlat, zabyrajut urożajnu zemlu, a łyszajut natomist neurożajni szutrowyska, i pry kożdij poweny roblat nowi koryta.

Neszczastne położenie tych sił, szczo Bystryci złomyły horody hospodarski i cerkowni, a nawit' zahrożujut i sełam, a ne za dowhyj czas musiłyby hromady swoji cerkwy perebudowaty w ynsze misce, a imenno seła Jamnycia, Wołczyneć, Zahwizdzie, Czernijew,

Pidłuże, Perliwci i ynszi powitu Stanisławiwskoho. Z toji pryczyny pidpysani wnosiat:

Wysokij Sojm krajewyj zwołyt uchwałyty na regulacyju Bystryci w wyższe nawedenych hromadach do wysoty 20.000 koron z funduszіw Budżetu krajewoho na rik 1900.

Wneskodatel:

Łazar Wynnyczuk w r.

Krempa, Nowakowskyj, Styła, Kulczyckyj, Bojko, Hamorak, Nebyłoweć, Warzecha, Żardeckyj, Data, Stojałowskyj, W. Szwed, Wójcik, Kramarczyk, Dr. Bernadzikowski.

Wnesok.

Wysokyj Sojme!

Dnia 25. Maja 1899 w noczy nawidyw straszennyj pożar ohnewyj hromadu Delijew w powiti Stanisławiwskim i znyszczyw 19. hospodarstw selskych. Totu samu hromadu znow nawidyw straszennyj pożar ohnewyj z dnia 4. na 5. Łystopada 1899 i znyszczyw 11 hospodarstw selskych, a szczo pid toj czas straszennyj witer lutyw sia i czerez toje ne można buło niczoho wyratowaty, tak, szczo ne tilko wsi budynky, ałe i wsi zemnopłody, pasza i znarjady hospodarski popałyły sia, a to stało sia pidczas zymowoji pory, szczo w tij hromadi 30 hospodariw z rodynoju ostały sia pid hołym nebom, bo nema hde meszkaty, ani w szczo odiahnuty sia, ani czym pożywyty sia, a mało chto z nych buw asekurowanyj, bo taja hromada łeżyt o kilkanajciat kilometriw wid mista, to ne maje żadnoho zaribku, to bidni pohoriłci bez żadnoji pomoczy musiłyby hołodowoju smertyju pomerty, — a szczoby do toho nedopustyty to z toji pryczyny wnoszu:

Wysokyj Sojm krajewyj zwołyt łaskawo prychyłyty sia do moho wnesku, dla neszczastływych pohoriłciw, szczoby bodaj z hołodu ne pohynuły, 2.000 koron z funduszu krajewoho uchwałyty.

Lwiw dnia 4. cwitnia 1900

Wneskodatel:

Łazar Wynnyczuk w. r.

Milan, Nowakowskyj, Dr. Bernadzikowski, Wójcik, F. Kramarczyk, W. Szwed, Bojko, Krempa, Warzecha, Klemensiewycz, Hamorak, Wachnianyn, Potoczek, Data, Barwińskyj, Ochrymowycz.

Interpelacyja

do pana komisarja prawytelstwennoho.

Protywzakonna interpelacyja rozporjadżenia ministeryjalnoho z 5. Junija 1869 cz. 24, budżtoby hr. k. Urjady parochijalni weły metryky z poruczenia własty derżawnoji i z toho tytułu buły obowiazani prynymaty wid c. k. włastej połski pysma, a c. k. własty buły uprawneni w diłach metrykalnych pysaty protyw wyraznoji postanowy §. 5. pokłykanoho rozporjadżenia po polsku, powoduje wdyranie sia szowinizmu nacionalnoho nawit' do sudiw, jak o tim świdczat ślidujuczi fakta:

W padołysti tamtoho roku zażadaw p. Ałeksander Kozłowskij c k. adjunkt sudowyj w Nowim seli (powita Zbarażskoho) wid hr. k. parocha w Nowim sełi, o. Onufreja Zaryckoho, wyjasnenia w sprawach metrykalnych. Pyśmo do ruskoho świaszczennyka napysaw toj p. adjunkt ne łysz po polsku, ałe jeszcze dodaw pry kińcy „z nadmienieniem, że wyciąg ten wydany być ma w języku polskim“.

Koły o. Zaryckij widpowiw na to, szczo żaden zakon ne prynewołuje ruskoho świaszczennyka pysaty po polsku, pryskarżyw p. adjunkt Kozłowskyj o. Zaryckoho pered c. k. Starostow w Zbarażу, a toj nakazaw na to o. Zaryckomu, szczoby na buduszcze w sprawach metrykalnych widpowidaw włastiam po polski.

Na żałoby, wneseni o Zaryckym do ck. Prezydyji Wyższoho Sudu u Lwowi i do Namistnyctwa własty tii niczoho do nyńka ne widpowiły, stiahajuczy na sebe słuszne podizrinie, szczo solidaryzujut sia potajno z szowinizmom p. adjunkta, hde chodyt o ponyżenie, choć bezprawne, ruskoji mowy.

Tot sam p. adjunkt Kozłowskyj, wydiaczy takie popertie zi strony wyższych sudowych i administracyjnych krajewych włastej, wydaw do O. Harasymowycza z Terpiłiwky slidujuczyj zazyw. L. 74/99. Uprasza się szanowny gr. k. Urząd parafialny w Terpiłówce w sprawie karnej przeciw Hryciowi Motłas, o zbrodnię rabunku i spieszne udzielenie wyciągu z ksiąg metrykalnych względnie dat urodzenia Hrycia Motłasa, lat 23 liczącgo, z Klimkowiec, syna Matwija i Domki z Matlasów z nadmienieniem, że wyciąg ten ma być wydanym w języku polskim. C. k. Sąd powiatowy w Nowem Siole Oddział II. dnia 18. grudnia 1899. Kozłowski“.

I na żałobu seho świaszczennyka do Apelacyji u Lwowi ne nadijszła do nyni żadna widpowid.

Podpysani zapytujut:

1. Jakie stanowysko zajmaje c. k. Prawytelstwo suprotyw tych faktiw?

2. Szczo dumaje c. k. Prawytelstwo uczynyty suprotyw seho bezprawnoho postupowania p. adjunkta sudowoho Kozłowskoho?

3. Szczo dumaje c. k. Prawytelstwo na buducze wczynyty, szczoby wderżaty rozszyrjajuczyj sia wże nawit po sudach szowinizm nacionalnyj?

U Lwowi dnia 6. cwitnia 1900.

Interpelujuczyj:
Dr. Okunewskij w. r.

Hamorak, Ochrynowycz, Kulczyckyj, Barwinskyj, Nowakowskyj, Ostapczuk, Nebyłoweć, Wynnyczuk. Wachnianyn, Sawczak, Mandyczewskyj. Zajaczkiwskyj, Karatnyckyj, Milan, Dr. Bernadzikowski, Bojko, Krempa, Styła.

Marszałek. Pierwsze czytanie tych wniosków umieszczę na porządku dziennym następnego posiedzenia. Interpelacye odstąpię p. Komisarzowi rządowemu. Komisya dla reformy wyborczej ukonstytuowała się i wybrała przewodniczącym JE. Adama Jędrzejowicza, zastępcą zaś p. Skałkowskiego, sekretarzami pp. Bernadzikowskiego i Górkę. Następne posiedzenie z powodu jutrzejszego świętu gr. kat. odbędzie się w poniedziałek o godzinie 10. rano. Na porządku dziennym będą pierwsze czytania wniosków dziś odczytanych, sprawy, które dziś załatwione nie zostały a następnie te sprawy, które jeszcze kancelarya sejmowa do jutra otrzyma. Porządek dzienny zostanie Panom w drodze pisemnej do wiadomości podany. Następne posiedzenie zatem w poniedziałek o godzinie 10. rano. Posiedzenie zamykam.

Koniec posiedzenia o godzinie 2. minut 50 po południu.

Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego

8. posiedzenia, 5. sesyi VII. peryodu Sejmu galicyjskiego

z dnia 9. kwietnia 1900.

TREŚĆ:

Spis petycyj.

Głos p. Styły na poparcie petycyi l. 931.

Pismo sądu krajow. w Cieszynie o pozwolenie ścigania p. Stojałowskiego.

Odpowiedź komisarza rządowego na interpelacye 1) w sprawie kosztów przekazanego zakresu działania gmin; 2) w sprawie rewizyi, zarządzonej w klasztorze w Kętach; 3) w sprawie regulacyi Wisłoka pod Rzeszowem.

Interpelacya p. Okuniewskiego z powodu nie odczytania interpelacyi o konfiskatę artykułu dziennikarskiego.

Oświadczenie Marszałka na tę interpelacyę.

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o galic. Kasie Oszczędności we Lwowie. Głos p. Bindera w sprawie formalnego traktowania tego przedmiotu.

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie wcielenia gminy Skole wieś do gminy Skole miasto.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie miasta Stary Sącz na pobór opłat gminnych od napojów spirytuswych, piwa, miodu, wiśniaku i t p.

Pierwsze czytanie wniosku posła Paszkowskiego w przedmiocie rozpoczęcia robót około obwałowania lewego brzegu Wisły między Krakowem a granicą państwa.

Pierwsze czytanie wniosku posła Potoczka o założeniu wyższej szkoły górniczej w Wieliczce.

Pierwsze czytanie wniosku posła Kramarczyka o zmianę przepisów co do egzekucyi na nieruchomości.

Pierwsze czytanie wniosku posła Jabłońskiego o wprowadzenie języka polskiego jako urzędowego w urzędach kolei państwowej, pocztowych i telegraficznych, tudzież w c. k. żandarmeryi.

Pierwsze czytanie wniosku posła Winniczuka i tow. o wyznaczenie z funduszu krajowego subwencyi w kwocie 20.000 koron na regulacyę Bystrzyc w Jamnicy, Wołczyńcu, Zagwoździu, Czerniejowie, Podłużu, Perłowcach i w innych miejscowościach powiatu stanisławowskiego.

Pierwsze czytanie wniosku posła Winniczuka o wyznaczenie kwoty 2.000 koron dla pogorzelców gminy Delejowa w powiecie stanisławowskim.

Sprawozdanie komisyi szkolnej o stanie szkół ludowych i seminaryów nauczycielskich w r. 1898/99 na podstawie sprawozdania Rady szkolnej krajowej. Rozprawa ogólna nad tem. Głosy pp. Stojałowskiego, Kraińskiego Wład., Cieleckiego, Milana, Okuniewskiego, Soleskiego, Bernadzikowskiego, Wójcika i Michałowskiego Emila.

Wniosek p. Milana o zwrot kosztów jazdy urlopnikom i rezerwistom powoływanym na ćwiczenia.

Interpelacya p. Krempy w sprawie trudności, czynionych czytelniom wiejskim ze strony zarządu propinacyjnego.

Interpelacya p. Krempy w sprawie utworzenia sądu obwodowego w Mielcu.

Interpelacya p. Szweda w sprawie zaprowadzenia dwuletniej służby wojskowej.

Interpelacya p. Styły w sprawie zniesienia loteryi liczbowej.

Interpelacya p. Styły w sprawie pustoszenia lasów górskich.

Interpelacya p. Bernadzikowskiego w sprawie torturowania aresztantów przez policyę w Samborze.

Interpelacya p. Krempy w sprawie zaprowadzenia monopolu wódczanego.

Interpelacya p. Kramarczyka o obwałowaniu Wisły.

Interpelacya p. Szweda o obowiązku rządu do objęcia kilku dróg w powiecie Żywieckiem, jako zbudowanych jedynie dla wojskowości.

Interpelacya p. Styły o nieprawnem postępowaniu starostwa przeciw gospodarzowi Adamikowi w Radoczy w powiecie wadowickim.

Interpelacya posła Ostapczuka w sprawie nadużyć wójta w Dobromirce.

Porządek dzienny 9. posiedzenia.

Początek posiedzenia o godzinie 10, min. 30. przed południem.

Przewodniczący JE. Dr. Stanisław hr. **Badeni**, Marszałek krajowy.

Ze strony c. k. Rządu: Włodzimierz hr. **Łoś** c. k. Radca Dworu.

Sekretarze pp. **Urbański, Niezabitowski** Stanisław, **Karatnicki** i Andrzej hr. **Potocki.**

Obecnych posłów 117.

Marszałek. Sejm w komplecie, posiedzenie otwieram. Protokół ostatniego posiedzenia złożony w biurze marszałkowskiem do przejrzenia, protokół przedostatniego posiedzenia uważam za przyjęty, ponieważ nie wniesiono przeciw niemu żadnych zarzutów. Proszę p. Sekretarza o odczytanie spisu petycyj.

Sekretarz p. **Urbański** (czyta):

Spis petycyj wniesionych po dzień 9. kwietnia 1900.

928. L. s. 1151, Związek Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych we Lwowie p. p. Skałkowskiego o zasiłek na opłacanie drugiego lustratora stowarzyszeń związkowych — do kom. bankowej.

929. L. s. 1152. Dzierżawcy prawa propinacyjnego w Galicyi p. p. Fruchtmana o zmianę rozporzędzeń z r. 1839 co do sprzedaży słodzonych trunków pod korkiem — do kom. prawniczej.

930. L. s. 1153 Gmina Nowe sioło pow. Zbaraż p. p. Ostapczuka o zniżenie prestacyi na płacę nauczyciela — do kom. budżetowej.

Marszałek. Do tej petycyi udzielam głosu p. Ostapczukowi. (Nieobecny). Proszę czytać dalej.

931. L. s: 1154. Wydział powiatowy w Wadowicach p. p. Styłę w przedmiocie bezzwrotnych zasiłków. na budowę szkół — do kom. szkolnej.

Marszałek. Do tej petycyi zażądał głotu p. Styła. Udzielam mu głosu.

P. **Styła.** Petycya Wydziału powiatowego w Wadowicach, wniesiona w sprawie budowy szkoły w gminie Głębowicach, którą jak najusilniej popieram, żąda, ażeby ustawie szkolnej z roku 1894. z dnia 24. kwietnia Nr. 49., a zwłaszcza artykułowi 9-temu wspomnianej ustawy stało się zadość i był należycie wykonywanym.

Ustawa szkolna krajowa, obecnie obowiązująca, nie przynosi zaszczytu tym, którzy ją uchwalili bo przez niewykonywanie jej w błąd wprowadzili lud, a skutki tego w naszym kraju okazały się jaskrawe. Nadzieje poparcia materyalnego, jakie ustawa szkolna gminom gwarantuje, okazały się zwodniczemi i naraziły niektóre gminy na dotkliwe straty.

W zeszłym roku chciałem temu zapodzedz swoim wnioskiem, ale komisya nie przychyliła się do żądań, wnioskiem objętych, a cała akcya budowy szkół, okólnikiem c. k. Rady szkolnej krajowej z dnia 17. grudnia 1898 wstrzymaną została aż do roku 1901, z powodu, że o trzy lata naprzód fundusz szkolny krajowy już został wyczerpanym.

Jeżeliby ów okólnik miał być według swego brzmienia utrzymanym w mocy, to pytam się, co poczną te gminy, które przystąpiły do budowy szkół, które miały już przyrzeczoną pomoc z funduszu krajowego, a później po kilku miesiącach po przyrzeczeniu c. k. Rada szkolna krajowa oznajmiła, że z braku funduszu ani pożyczki ani zasiłku udzielić nie może.

Czy postępowanie takie jest godziwe, niech to już każdy rozważy.

Aby z tej kolizyi wybrnąć, pozwolę sobie komisyi szkolnej przypomnieć jeszcze raz swój wniosek w zeszłej sesyi postawiony, który jeżeli wprowadzonym będzie w życie, zaradzi tej piekącej sprawie.

Pod względem formalnym proszę o odesłanie tej petycyi do komisyi szkolnej.

Sekretarz p. **Urbański** (czyta): dalej spis petycyj.

932. L. s. 1155. Akcyjna garbarnia w Rzeszowie p. p. Jędrzejowicza o uwolnienie od płacenia dodatków autonomicznych na lat 10 — do kom. przemysłowej.

933. L. s. 1156. Dziubińska Wanda, wdowa po praktykancie rachunkowym Wydziału krajowego p. p. St. Niezabitowskiego o dar z łaski — do kom. budżetowej.

934. L. s. 1157. Komitet parafialny w Laszkach murowanych pow. Stary Sambor p. p. Okuniewskiego o zapomogę na restauracyę cerkwi — do kom. budżetowej.

935. L. s. 1158. Gm.na Gusztyn p. t. p. o uwolnienie od płacenia prestacyi szkolnych — do kom. budżetowej.

936. L. s. 1159. Gmina izraelicka w Magierowie p. p, Górkę o zapomogę na odrestaurowanie synagogi — do kom. budżetowej.

937. L. s. 1160. Wydział powiatowy w Nowym Targu p. p. Bednarskiego o założenie szkoły średniej tamże — do kom. szkolnej.

938. L. s. 1161. Mieszkańcy gminy Bosutow pow. Kraków p. p. Wójcika przeciw wnioskowi p. Hupki. — do kom. agrarnej.

939. L. s. 1162 Rada gminna Bosutów p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

940. L. s. 1163. Mieszkańcy gminy Bronowice p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

941. L. s. 1164. Piotr Trąbka i Franciszek Opaska z Bronowic p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

942. L. s. 1165. Mieszkańcy gminy Bronowice p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

943. L. s. 1166. Gmina Kolerzyna p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

944. L. s. 1167. Granciszek Baran z Mietniowa p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

945. L. s. 1168. Gmia Mietniów p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

946. L. s. 1169. Mieszkańcy gminy Mietniów p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

947. L. s. 1170. Jan Sarnecki tamże p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

948. L. s. 1171. Józef Okoński tamże p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

949. L. s. 1172. Mieszkańcy gminy Dojardoń p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

950. L. s. 1173. Gmina Dojardoń p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

951. L. s. 1174. Gmina Branice p. t. p. j. w. — do kom. agrarej.

952. L. s. 1175. Mieszkańcy gminy tamże p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

953. L. s. 1176. Jan Jarosz z Mikluszowic p. t. p. j. w. — do kom. agr.

954. L. s. 1177. Wojciech Jarosz tamże p. t. p. j. w. — do kom. agrararnej.

955. L. s. 1178. Adam Bardel tamże p. t. p. j. w — do kom. agrarnej.

956. L. s. 1179. Rada gminna tamże p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

957. L. s. 1180 Rada gminna imieniem mieszkańców tamże p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

958. L. s. 1181. Gmina Stecowa pow. Śniatyn p. p. Ostapczuka przeciw niepodzielności gruntów — do kom. agrarnej.

959. L. s. 1182. Gmina Jadowniki p. p. Bernadzikowskiego j w. — do kom. agrarnej.

960. L. s. 1183, Gmina Zaborowice p. t. p. j. w. — do kom agrarnej.

961. L, s. 1184. Członkowie gminy tamże p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

962. L. s. 1185. Gmina Zdrohec p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

963. L. s. 1186. Gmina Zabawa p. t. w. j, w. — do kom. agrarnej.

964. L. s. 1187. Nieszkańcy gminy Zdrohec p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

965. L. s. 1188. Gmina Jasienica p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

966. L. s. 1189 Członkowie gminy Skopani ad Jasienica p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

967. L. s. 1190. Gmina Łysa góra p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

968. L. s. 1191. Gmina Szebnie pow. Jasło p. p. Styłę j. w. — do kom. agrarnej.

969. L. s. 1192. Piotr Warzołek tamże p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

970. L. s. 1193. Rada gminna Szebnie p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

971. L. s. 1194. Michał Lubaś tamże p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

972. L. s. 1195. Piotr Lubaś tamże p. t. p j. w. — do kom. agrarnej.

973. L. s. 1196. Szymon Winiarz tamże p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

974. L. s. 1197. Marcin Lubas tamże p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
975. L. s. 1198. Piotr Cyrkel tamże p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
976. L. s. 1199. Paweł Myśliwy tamże p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
977. L. t. 1200. Gmina Krościenko niżne pow. Krosno p. p. Milana — do kom. agrarnej.
978. L. s. 1201. Gmina Poręby p. p. Milana w sprawie parcelacyi gruntów — do kom. agrarnej.
979. L. s. 1202. Gmina Poręby p. p. Milana w sprawie parcelacyi gruntów włościańskich — do kom. agrarnej.
980. L. s. 1203 Gmina Odrzykonin pow. Krosno p. p. Milana j. w.— do kom. agrarnej.
981. L. s. 1204. Gmina Pisarowce pow. Sanok p. p. Milana j. w. — do kom. agrarnej.
982. L. s. 1205. Gmina Pisarowce powiat Sanok p. p. Milana j. w. — do kom. agrarnej.
983. L. s. 1206. Gmina Nowosielce pow. Sanok p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
984. L. s. 1207. Gmina Bażanówka pow. Sanok p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
985. L. s. 1208. Gmina Bażanówka pow. Sanok p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
986. L. s. 1209. Gmina Krościenko powiat Krosno p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
987. L. s. 1210. Jan Urba z gminy Krościenko niżne pow. Krosno p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
988. L. s. 1211. Gmina Krościenko niżne pow. Krosno p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
989. L. s. 1212. Michał Jamroga z Krościenka niżnego pow. Krosno p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
990. L. s. 1213. Jaracz Stanisław z Krościenka niżnego pow. Krosno p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
991. L. s. 1214. Gmina Krościenko niżne pow. Krosno p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
992. L. s. 1215. Gmina Przedmieście dynowskie pow. Brzozów p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
993. L. s. 1216. Gmina Gasówka p. t. p. j. w. — do komisyi agrarnej.
994. L. s. 1217. Gmina Chaczów pow. Brzozów p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
995. L. s. 1218. Michał Kowalczyk z Nowosielec Gniewosz pow. Sanok p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
996. L. s. 1219. Michał Folta z gminy Nowosielce Gniewosz p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
997. L. s. 1220. Gmina Dobieszyn pow. Krosno p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
998. L. s. 1221. Gmina Kolanki pow. Krosno p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
999. L. s. 1222. Gmina Posada sanocka powiat Sanok p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1000. L. s. 1223. Franciszek Kozubal i tow. z gminy Wietrzno powiat Krosno p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1001. L. s. 1224. Tomasz Mackoś i tow. z gminy Wietrzno pow. Krosno p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1002. L. s. 1225. Jakób Kordyś naczelnik gminy Wietrzna p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1003. L. s. 1226. Anna Krężałek z Wietrzna powiat Krosno p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1004. L. s. 1227. Józef Więcek i tow. z Wietrzna p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1005. L. s. 1228. Jakób Kordys i tow. z Wietrzna p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1006. L. s. 1229. Franciszek Kusiak z Wietrzna p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1007. L. s. 1330. Franciszek Ukleja z Wietrzna p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1008. L. s. 1231. Antoni Pieróg i tow. z Wietrzna p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1009. L. s. 1232. Feliks Wójcik i tow. z Wietrzna p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1010. L. s. 1233 Jan Ukleja i tow. z Wietrzna p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1011. L. s. 1234. Jan Sanocki i towarz. z Wietrzna pow. Krosno p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1012. L. s. 1235. Mieszkańcy Posady Sanockiej pow. Sanok p. t. p. j. w. — do komisyi agrarnej.
1013. L. s. 1236. Jędrzej Wojtowicz i tow. z Wietrzna pow. Krosno p. t. p. j. w. — do komisyi agrarnej.

1014. L. s. 1237. Gmina Wola żelechowska p. p. Bojkę j. w. — do kom. agrarnej.

1015. L. s. 1238. Gmina Sobniów p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

1016. L. s. 1239. Gmina Wola żelechowska p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

1017 L. s. 1240. Mieszkańcy gminy Podlipie p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

1018. L. s. 1241. Włościanie gminy Konary p. p. Bojkę w sprawie parcelacyi gruntów włościańskich — dokomisyi agrarnej.

1019. L. s. 1242. Zwierzchność gminy Konary p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

1020. L. s. 1243. Jan Pietruszka w Konarach p. t. p. j. w. — do komisyi agrarnej.

1021. L. s. 1244. Zwierzchność gminna Ruda Zazamcze pow. Dąbrowa p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

1022. L. s. 1245. Członkowie gminy Ruda-Zazamcze pow. Dąbrowa p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

1023. L. s. 1246. Piotr i Katarzyna Gątkowie w Rudzie-Zazamczu p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

1024. L. s. 1247. Franciszek Wszot w Rudzie-Zazamcze p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

1025. L. s. 1248. Jacenty Kułaga w Rudzie-Zazamcze p. t. p. j w. — do komisyi agrarnej.

1026. L. s. 1249. Franciszek Kułaga w Rudzie-Zazamcze p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

1027. L. s. 1250. Rada gminna w Wesołej pow Brzozów p. t. p. j. w. – do kom. agrarnej.

1028. L. s. 1251. Gmina Siedlec p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

6029. L. s. 1252. Włościanie gminy Wesołej powiat Brzozów p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

1030. L. s. 1253. Paweł Panek z Łąki siedleckiej p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

1031. L. s. 1254. Jan Spinda z Łąki siedleckiej p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

1032. L. s. 1255. Józef Miękina z Laskówki pow. Dąbrowa p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

1033. L. s. 1256. Sebastyan Przybyło z Bielów powiat Pilzno p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

1034. L. s. 1257. Mieszkańcy gminy Laskówki p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

1035. L. s. 1258. Mieszkańcy gminy Pilznionek pow. Pilzno p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

1036. L. s. 1259. Emil Peters w Jaśle p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

1037. L. s. 1160. Rada gminna w Laskówce powiat Dąbrowa p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

1038. L. s. 1261. Wojciech Krupa w gminie Łąka siedlecka pow. Tarnów p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

1039. L. s. 1262. Rada gminna w Paszczynie powiat Ropczyce p. p. Krempę j. w. do komisyi agrarnej.

1040. L. s. 1263. Rada gminna w Goleszowie powiat Mielec p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

1041. L. s. 1264. Mieszkańcy gminy Padwi narodowej p. t. p. j. w. — do komisyi agrarnej.

1042. L. s. 1265. Walenty Uzar w Padwi narodowej powiat Mielec p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

1043. L. s.1266. Mieszkańcy gminy Goleszowa pow. Mielec p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

6044. L. s. 1267. Marcin Sołdyga w Padwi narodowej p. t. p. j. w. — bo komisyi agrarnnj.

1045. L. s. 1268. Józef i Maciej Pluta w Padwi narodowej p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

1046. L. s. 1269. Kielec Bartłomiej w Padwi p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

1047. L. s. 1270. Mieszkańcy gminy Goleszowa p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

1048. L. s. 1271. Jan Płaszek i tow. z Goleszowa p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

1049. L. s. 1272. Gmina Drohowa p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

1050. L. s. 1273. Ta sama p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

1051. L. s. 1274. Mateusz Rożycki w Padwi p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

1052. L. s. 1275. Zygmunt Tomasz w Padwi p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

1053. L. s. 1276 Góra ropczycka pow. Ropczyce p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

1054. L. s. 1277. Wojciech Stelmach z Padwi p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

1055. L. s. 1278. Zwierzchność gminna w Wojkowie p. t. p. j. w. — do komisyi agrarnej.

1056. L. s. 1279. Józef Prade z Przebendowa pow. Mielec p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1057. L. s. 1280. Gmina Krzesławice p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1058. L. s. 1299. Gmina m. Dobromila p. p. Dworskiego o odpisanie zaległej i przeniesienie na fundusz krajowy bieżącej prestacyi szkolnej na płacę nauczycieli tamt. szkół ludowych — do kom. budżetowej.
1059. L. s. 1300. Gmina Paszkówka z Powiednem i inne p. p. Kramarczyka o zwrot nadebranej kwoty na potrzeby szkolne miejscowe w latach 1895 i 1896 — do kom. szkolnej.
1060. L. s. 1301. Gmina Skomielna Biała pow. Myślenice p. p. Kramarczyka o zasiłek na budowę szkoły — do kom. szkolnej.
1061 L. s. 1302. Towarzystwo miłosierdzia pod godłem „Opatrzności" we Lwowie p. p. K. Badeniego o zasiłek — do kom. budżetowej.
1062. L. s. 1303. Szumska Wanda, wdowa po literacie i dziennikarzu we Lwowie p. p. Wereszczyńskiego o zasiłek — do kom. budżetowej.
1063. L. s. 1304. Towarz. gimnast. „Sokół" w Brzeżanach p. t. p. o zapomogę — do kom. budżetowej.
1064. L. s. 1305. Stankiewicz Wojciech pomocnik krawiecki w Krakowie p. p. Lubomirskiego na dalsze kształcenie się za granicą — do kom. przemysłowej.
1065. L. s. 1306. Pluder Karolina wdowa po dyetaryuszu Wydziału krajowego p. p. Vayhingera o dar z łaski — do kom. budżetowej.
1066. L. s. 1307, Koło konserwatorów Galicyi wschodniej we Lwowie p. p. Borkowskiego o subwencyę na restauracyę komnat królewskiego zamku Oleskiego — do kom. budżetowej.
1067. L. s. 1308. Towarz. naukowe im. Szewczenki we Lwowie przez Członka Sejmu ks. biskupa Szeptyckiego o utworzenie ruskiego gimnazyum w Stanisławowie — do kom. szkolnej.
1068. L. s. 1309. Towarzystwo pedagogiczne ruskie we Lwowie p. t. p. j. w. — do kom. szkolnej.
1069. L. s. 1310. Obywatele miasta Stanisławowa p. t. p. j. w. — do kom. szkolnej.
1070. L. s. 1311. Komitet c. k. Towarz. gospodarskiego galicyjskiego we Lwowie p. p. St. Stadnickiego w sprawie poparcia akcyi względem pośrednictwa w pracy — do kom. gospodarztwa kraj.
1071. L. s. 1312. Pyk Michał, kierownik szkoły w Kulczycach p. p. Słotwińskiego o policzenie 12 lat służby do emerytury — do kom. szkolnej.
1072. L. s. 1313. Wydział powiatowy w Cieszanowie p. p. Puzynę o zasiłek dla pogorzelców Onyszki ad Staresioło — do kom. budżetowej.
1073. L. s. 1314. Gmina Płazoń p. p. Bojkę o uwolnienie za rekomendacyę pism nadawanych w sprawach poruczonego zakresu działania — do komisyi petycyjnej.
1074. L. s. 1315. Gmina Ruda różaniecka p. t. p. o subwencyę na budowę szkoły — do kom. szkolnej.
1075. L. s. 1316. Chodorowski Sozont, emerytowany nauczyciel ludowy w Iwanczanach p. t. p. o policzenie 2 lat służby do emerytury — do kom. szkolnej.
1076. L. s. 1317. Towarz. muzyczne Harmonia we Lwowie p. p. Małachowskiego o subwencyę — do kom. budżetowej.
1077. L. s. 1318 Wydział powiatowy w Sokalu p. p. Kraińskiego o subwencyę na budowę drogi Tartaków do granicy powiatu kamioneckiego — do kom. drogowej.
1078. L. s. 1319. Gmina Porąbka i inne p. p. Bernadzikowskiego o subwencyę na budowę drogi Dembno-Melsztyn — do kom. drogowej,
1079. L. s.1320. Gmina Niedzwiedza pow. Brzesko p. t. p. w sprawie budowy szkoły tamże — do kom. szkolnej.
1080. L. s. 1321. Gmina Sieniawa p. p. Okuniewskiego przeciw projektowi o niepodzielności gruntów włościańskich do komisyi agrarnej.
1081. L. s. 1322. Gmina Dornbach p. p. Żardechiego j. w. — do kom. agrarnej.
1082. L. s. 1323. Gmina Żołynia p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1083. L. s. 1324. Gmina Grodzisko p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1084. L. s. 1325. Gmina Przychojca p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1085. L. s. 1326. Włościanie powiatu Łańcuckiego p. t. p. j. w. — do komisyi agrarnej.
1086. L. s. 1327. Gmina Gorzyce p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1087. L. s. 1328. Gmina Rakszawa p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1188. L. s. 1329. Gmina Sołynia p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1089. L. s. 1330. Gmina Jagieła p. t.p. j. w. — do kom. agrarnej.

1090. L. s. 1331. Gmina Jelna p. t. p. j. w. — do komisyi agrarnej.
1091. L. s. 1332. Gmina Königsberg p. t. p. j. w — do kom. agrarnej.
1092. L. s. 1333 Wojciec Marek z Rogóżna p. t. p. j. w, — do kom. agrarnej.
1093. L. s. 1334. Józef Puchała tamże p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1094. L. s. 1335. Gmina Rogóżna p.t. p. j. w. — do komisyi agrarnej.
1095. L. s. 1336. Marcin Marek tamże p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1096. L. s. 2337. Gmina Rogóżno p. t. p. j. w. — do komisyi agrarnej.
1097. L. s. 1338. Gmina Wola mała p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1098. L. s. 1339. Gmina Czermna p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1099. L. s. 1340. Gmina Wampierzowa p. p. Krempę j. w. — do kom. agrarnej.
1100. L. s. 1341, Antoni Leśniak z Wampierzowa p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1101. L. s. 1352. Gmina Wampierzów p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1102. L. s. 1343. Gmina Dulcza wielka p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1103. L. s. 1344 Ta sama p. t. p. j. w — do kom. agrarnej.
1104. L. s. 1345. Gmina w Niecieczy p. p. Bojkę j. w. — do kom. agrarnej.
1105. L. s. 1346. Ta sama p. t. p. j. w. — do komisyi agrarnej.
1106. L. s. 1347. Gmina w Niedomicach p. t. p. j. w. — do komisyi agrarnej.
1107. L. s. 1348. Jan Sroka z Łąki siedleckiej p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1108. L. s. 1349. Franciszek Piętak tamże p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1109. L. s. 1350. Adam Bogusz z Itkowiec p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1110. L. s. 1351. Mieszkańcy gminy Okrąg p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1111. L. s. 1352. Gmina Itkowiec p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1112. L. s. 1353. Ta sama p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1113. L. s. 1354. Gmina Zaduszniki p. p. Krempę j. w. — do kom. agrarnej.
1114. L. s. 1355. Gmina Bobrowa p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1115. L. s. 1356. Gmina Wola bobrowska p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1116. L. s. 1357. Członkowie gminy Bobrowa p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1117. L. s. 1358. Gmina Rzędzianowice p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1118. L. s. 1359. Jan Rządzki tamże p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1119. L. s. 1360. Gmina Rzędzianowice p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1120. L. s. 1366. Towarz. opieki nad niemowlętami utrzymujące Zakład dzieciątka Jozus we Lwowie p. p. Merunowicza o subwencyę na budowę nowego domu — do kom. budżetowej.
1121. L. s. 1367. Wydział powiatowy w Bohorodczanach p. p. Kulczyckiego o podwyższenie subwencyi na budowę drogi łączącej Bohorodczany od Chabówki przez Dźwiniacz i Sołotwinę — do kom. drogowej.
1122. L. s. 1368. Radokoński Marcin w Bolestraczycach p. p. Okuniewskiego z zażaleniem na Starostwo w Przemyślu w sprawie budowlanej — do komityi petycyjnej.
1123. L. s. 1369. Gmina Strzelbice powiat Stary Sambor p. t. p. o wyłączenie ze związku Rady szkolnej miejscowej w Starym Samborze — do kom. szkolnej.
1124. L. s. 1370. Towarz. Gimnazyalnej szkoły żeńskiej w Krakowie p. p. Soleskiego o subwencyę i otwarcie rządowego gimnazyum żeńskiego — do kom. budżetowej.
1125. L. s. 1371 Łysakowska Marcela emer. nauczycłelka we Lwowie p p. Chamca o podwydszenie emerytury i dar z łaski. — do kom. szkolnej.
1726. L. s. 1373. Blauth Marya wdowa po nauczycielu w Maniowach p. p. Średniawskiego o podniesienie pensyi wdowiej — do kom. szkolnej.
1127. L. s. 1374. Strzeszyński Stanisław kierownik szkoły w Demni wyżnej p. p. Karola Dzieduszyckiego o policzenie lat służby — do kom. szkolnej.
1128. L. s. 1375. Gminy Polany surowiczne, Surowica i Moszczaniec pow. Sanok p. p. Milana o zasiłek na poprawienie drogi z Polan surow. do Woli wyżnej — do kom. drogowej.
1129. L. s. 1376. Gudric Seweryn, emeryt. nauczyciel ludowy w Przemyślu p. p. Dworskiego o zapomogę — do kom. budżetowej.
1130. L. s. 1377. Czemarnik Adela, wdowa po nauczycielu ludowym w Kutyskach p. p. Weigla o stałe zaopatrzenie — do kom. szkolnej.
1131. L. s. 1378. Csala Ludwik, opiekun małoletnich Karola Jana, i Jana Pawła Birkfellnerów, sierot po inżynierze Wydziału krajowego p. t. p. o przyzna-

nie im pensyi według nowego statutu — de kom. petycyjnej.

1132. L. s. 1379. Wydział powiatowy w Nowym Targu p. p. Bednarskiego o zarządzenie budowy drogi z Raby wyżnej do Nowego Targu — do kom. drogowej.

1133. L. s. 1380. Pilarska Zofia we Lwowie p. p. Zolla o subwencyę na kształcenie się w śpiewie — do kom. budżetowej

1134. L. s. 1381. Grendalczyk Jan, ukończony uczeń szkoły sztuk pięknych w Krakowie p. p. Zolla o subwencyę na dokończenie studyów — do kom. budżetowej.

1135. L. s. 1382. Rahoczy Jan, odźwierny przy oddziele chorych umysłowych szpitala św. Łazaża w Krakowie p. p. Jordana o stabilizacyę — do kom. petycyjnej.

1136. L. s. 1383. Rada pow. w Kołomyi p. p. Krzysztofowicza w sprawie Zakładu sadowniczo-warzywnego w Kołomyi — do kom. gospodarstwa kraj.

1137. L. s. 1384. Ta sama p. t. p. o założenie seminarym męskiego i żeńskiego — do kom. szkolnej.

1138. L. s. 1385. Gmina Ottynia pow. Tłumacz p, p. Mandyczewskiego w sprawie przeniesienia rogatki na drodze krajowej Tyśmienica-Kołomyja w gminie Ottynii położonej — do kom. drogowej.

1139. L. s. 1386. Kusznirenko Michał, kierownik szkoły w Jezierzanach p. p. Merunowicza o podwyższenie płacy — do kom. szkolnej.

1140. L. s. 1387. Dębowski Henryk, b. nauczyciel ludowy we Lwowie p. t. p. o dar z łaski — do komisyi budżetowej.

1141. L. s. 1388. Towarz. „Proświta“ we Lwowie p. p. Sawczaka o subwencyę na dwóch wędrownych nauczycieli gospodarstwa — do komisyi budżetowej.

1142. L. s. 1389. To samo p. t. p. o subwencyę na wydawnictwo dzieł i pism popularnych dla ludu — do komisyi budżetowej.

1143. L. s 1390. Zarząd głównego Towarz. Kółek rolniczych we Lwowie p. p. Cieleckiego w sprawie otworzenia centralnych biur pośrednictwa pracy robotników rolnych —do komisyi gospodarstwu krajowego.

1144. L. s. 1391. Zarząd główny Tow. Kółek rolniczych we Lwowie p. p. Cieleckiego o subwencyę na cele Towarzystwa — do komisyi budżetowej.

1145. L. s. 1392. Gandiak Michał, nauczyciel ludowy w Drohowyżu p. p. Ochrymowicza o podwyższenie płacy lub zapomogę — do komisyi szkolnej.

1146. L. s. 1393. Rachlewiczówna Irena, naucz. szkoły wydziałowej żeńskiej im Mickiewicza w Krakowie p. t. p. o policzenie lat służby — do komisyi szkolnej.

1147. L. s. 1394. Chorakówna Ludmiła, nauczycielka szkoły im Mickiewicza w Krakowie p. t. p. j. w. — do komisyi szkolnej.

1148. L. s. 1395. Podgórska Ludwina, naucielka szkoły św. Jadwigi w Krakowie p. t. p. j. w. — do komisyi szkolnej.

1149. L. s. 1396. Nałyśnik Mikołaj, nauczyciel w Krasnej p. t. p. j. w. — do kom. szkolnej.

1150. L, s. 1397. Ten sam p. t. p. o zapomogę — do kom. budżetowej.

1151. L. s. 1398. Słuchacze c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie p. p. JE. Marszałka krajowego St. hr. Badeniego o subwencyę na wycieczkę naukową do Paryża — do kom. budżetowej.

1152. L. s. 1399. Leszyczyński Feliks, gospodarz gruntowy w Potoku, powiat Krosno pp. Romanowicza o przyjęcie na fundusz krajowy 1/3 części kosztów drenowania 42 morgów roli — do kom. gospodarstwa kraj.

1153. L. s. 1400. Stowarzyszenie Ochronka Jarosławska pp. A. Potockiego o subwencyę — do kom. budżetowej.

1154. L. s. 1401. Gmina Prusy, powiat Kraków pp. Wójcika w sprawie parcelacyi gruntów włościańskich — do kom. agrarnej.

1155. L, s. 1402. Gmina Sulechóń p. t. p. j. w. — do kom. argrarnej,

1156. L. s. 1403. Ta sama p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

1157. L. s. 1404. Borniak Paweł w Wzdowie p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

1158. L. s. 1405. Gmina Bronowice małe p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

1159. L. s. 1406. Gmina Batowice p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

1160. L. s. 1407. Ta sama p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

1161. L. s. 1408. Gmina Bronowice małe p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

1162. L. s. 1409. Gnutkiewicz Michał z Tonia p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

1163. L. s. 1410. Gmina Tonie p. t. p. j. w. — do komisyi agrarnej.

1164. L. s. 1411. Ta sama p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1165. L. s. 1412. Gmina Trojanowice p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1166. L. s. 1413. Ta sama p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1167. L. s. 1414. Gmina Jezierzany p. t. p. j. w. — do komisyi agrarnej.
1168. L. s. 1415. Ta sama p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1169. L. s. 1416. Gmina Sciejowice p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1170. L. s. 1417. Ta sama p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1171. L. s. 1418. Gmina Pękowice p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1172. L. s. 1419. Gmina Bibice p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1173. L. s. 1420. Gmina Gorlice p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1174. L. s. 1421. Gmina Zielonki p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1175. L. s. 1422. Gmina Piekary p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1176. L. s. 1423. Ta sama p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1177. L. s. 1424. Gmina Skałat p. p. Okuniewskiego j. w. — do kom. agrarnej.
1178. L. s. 1425. Gmina Prusy pow. Sambor p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1179. L. s. 1426. Gmina Niedzwiedza p. p. Bernadzikowskiego j. w. — do komisyi agrarnej.
1180. L. s. 1427. Gmina Marcinkowce p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1181. L. s. 1428. Gmina Rajsko p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1182. L. s. 1429. Gmina Przybysławice p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1183. L. s. 1430. Gmina Rajsko p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1184. L. s. 1431. Gmina Biskupice radowskie p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1185. L. s. 1432. Gmina Strzelce małe p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1186. L. s. 1433 Ta sama p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1187. L. s. 1434 Cichy Józef ze Strzelec małych p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1188. L. s. 1435. Rada gminna Strzelec małych p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1189. L. s. 1436. Gmina Dembów pow. Przeworsk p. p. Żardeckiego j. w. — do kom. agrarnej.
1190. L. s. 1337. Gmina Żuklin pow. Łańcut p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1191. L. s. 1438. Gm. Laszczyny p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1192. L. s. 1439. Gm. Czarna p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1193. L. s. 1440. Gm. Hussów p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1194. L. s. 1441. Grajewska Zofia, wdowa po kasyerze szpitala kraj. we Lwowie pp. Chamca o stypendyum dla córki Zofii na kształcenie się w śpiewie — do kom. budżetowej.
1195. L. s. 1442. Rada powiatowa w Myślenicach pp. Średniawskiego o ustawowe zatwierdzenie zobowiązań wobec projektowanej kolei ze Swoszowic do Ludnia — do Wydziału krajowego jako komisyi.
1196. L. s. 1448. Gmina Grodzisko górne, pp. Żardeckiego w sprawie wydzierżawienia gruntów przez Sąd powt. w Leżajsku po zmarłych — do kom. petycyjnej.
1197. L. s. 1449. Włościanie powiatu Łańcuckiego p. t. p. o zmianę ustawy dotyczącej akuszerek okręgowych — do kom. sanitarnej.
1198. L. s. 1450. Gmina Krzesławice pp. Bojkę w sprawie kwitowania z odbioru podatków przez urzędy podatkowe — do kom. petycyjnej.
1199. L. s. 1451. Włościanie powiatu Łańcuckiego pp. Żardeckiego, przeciw gminom zbiorowym — do kom. gminnej.
1200. L. s. 1452. Rada gminna w Dulczy wielkiej powiat Mielec pp. Krempę j. w — do kom. gminnej.
1201. L. s. 1453. Członkowie gminy Dulczy wielkiej p. t. p. j. w. — do kom. gminnej.
1202. L. s. 1454. Gmina Haczów powiat Brzozów pp. Średniawskiego w sprawie emigracyi włościan za zarobkiem — do kom. gminnej.
1203. L. s. 1455. Gmina Gąsówka pp. Milana j. w. do — kom. gminnej.
1204. L. s. 1456. Gmina Wampierzów powiat Mielec pp. Krempę przeciw gminom zbiorowym — do kom. gminnej.
1205. L. s. 1457. Gmina Sobniów pp. Bojkę j. w. — do kom. gminnej.
1206. L. s. 1458. Ta sama p t. p. j. w. — do kom. gminnej.
1207. L. s. 1459. Gmina Haczów powiat Brzozów p. t. p. j. w. — do kom, gminnej.
1208. L. s. 1460. Gmina Gąsówka pp. Milana j. w. — do kom. gminnej.

1209. L. s. 1461. Obszar dworski w Wadowicach górnych pp. Krempę j. w. — do kom. gminnej.
1210. L. s. 1462. Gmina Paszczyna p. t. p. j. w. — do kom. gminnej.
1211. L. s. 1463. Gmina Handzlówka pp. Żardeckiego w sprawie parcelacyi gruntów włościańskich — do kom. kom. gminnej.
1212. L. s. 1464. Gmina Dębina p. t. p. j. w. — do kom gminnej.
1213. L. s. 1465. Ta sama p. t. p. j. w. — do kom. gminnej.
1214. L. s. 1466. Gmina Nowosielce p. t. p. j. w. — do kom gminnej.
1215. L. s. 1467. Gmina Markowa p. t. p. j. w. — do kom. gminnej.
1216. L. s. 1468. Gmina Dąbrówki p. t. p. j. w. -- do kom. gminnej.
1217. L. s. 1469. Gmina Mokra strona p. t. p. j. w. — do kom. gminnej.
1218. L. s. 1470. Gmina Maćkówka p. t. p. j. w. — do kom. gminnej.
1219. L. s. 1471. Gmina Zalesie p. t. p. j w. — do kom. gminnej.
1220. L. s. 1472. Gmina Rozbór p. t. p. j. w. — do kom. gminnej.
1221. L. s. 1473. Bąk Jan z Sarzyny p. t. p j. w. — do kom. gminnej.
1222. L. s. 1474. Gmina Mierocin p. t. p. j. w. — do kom. gminnej.
1223. L. s. 1475. Ta sama p. t. p. j. w. — — do kom. gminnej.
1224. L. s. 1476. Gmina Wolica ad Ostrów p. t. p. j. w. — do kom. gminnej
1225. L. s. 1477. Gmina Mikulce p. t. p. j. w. — do kom. gminnej.
1226. L. s. 1479. Gmina miasta Żydaczowa pp. Witosławskiego, o zniżenie prestacyi szkolnej — do kom. budżetowej.
1227. L. s. 1480. Stowarzyszenie kobiet ku wychowaniu ubogich sierot w Krakowie pp. Rottera o subwencyę — do kom. budżetowej.
1228. L s. 1481. Bandys Adalbert rektor i magister nowicyatu O. O. Bazylianów w Dobromilu przez Członka Sejmu kr. Biskupa Czechowicza o subwencyę na utrzymanie nowicyatu — do kom. budżetowej.

Marszałek. Otrzymałem pismo z c. k. Sądu powiatowego w Cieszynie, które p. Sekretarz zechce odczytać.

Sekretarz p. **Urbański** (czyta):

Do
Wysokiego Prezydyum Sejmu
we Lwowie

Według załączonego do przesłanych przy niniejszem aktów pisma Wysokiej Izby deputowanych z dnia 9. marca 1900 Nr. 18/A. H. (XVI Sesya) zostało udzielonem zezwolenie do karno-sądowego ścigania Posła do Rady Państwa ks. Stanisława Stojałowskiego za przekroczenie §. 21. ustawy prasowej. Ponieważ ks. Stanisław Stojałowski jest zarazem Posłem do obradującego obecnie Sejmu galicyjskiego — przeto c. k. sąd powiatowy w Cieszynie uprasza także ze strony Wysokiego Sejmu o przyzwolenie na sądowokarne ściganie ks. Stojałowskiego.

C. k. Sąd powiatowy w Cieszynie oddział VI dnia 4. kwietnia 1900

Marszałek. Rozprawa otwarta.

P. **Urbański.** Proszę o głos.

Marszałek. Udzielam głosu w tej sprawie p. Urbańskiemu.

P. **Urbański.** Wnoszę o odesłanie tej odezwy do komisyi prawniczej.

Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. W sprawie formalnej udzielam głosu p. Klemensiewiczowi.

P. **Klemensiewicz.** Upraszam, aby Wys. Izba zechciała petycyę l. 711, przydzieloną komisyi agrarnej, odstąpić komisyi administracyjnej.

Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Pan komisarz rządowy zażądał głosu celem odpowiedzi na interpelacye. Udzielam mu głosu.

Komisarz rządowy Radca dworu Włodzimierz hr. **Łoś.** Na interpelacyę wniesioną na posiedzeniu wysokiego Sejmu z 30. grudnia 1899 przez pp. posłów Styłę i tow. w sprawie wynagrodzenia gmin za sprawowanie czynności poruczonego zakresu działania, mam zaszczyt odpowiedzieć, co następuje:

Sprawa ta była już kilkakrotnie przedmiotem interpelacyi i uchwał w tej wys. Izbie.

Na posiedzeniu z 18 lutego 1898 wys. Sejm powziął następującą rezolucyę:

Wzywa się c. k. Rząd, by w jak najkrótszym czasie w drodze konstytucyjnej przeprowadził ustawę określającą dokładnie granice poruczonego zakresu działania gmin i normującą wynagrodzenie gmin za sprawowanie czynności poruczonego zakresu działania.

Rezolucyę tę wraz z wniesioną wówczas interpelacyą p. Kramarczyka przedłożono Ministerstwu, które następującą dało odpowiedź:

W myśl art. VI. państwowej ustawy gminnej z 5. marca 1892 Dz. ust. pań. nr. 18 i §. 28 galicyjskiej ogólnej ustawy gminnej jak i analogicznych postanowień innych krajowych ustaw gminnych dla Lwowa i Krakowa osobne ustawy określają te sprawy, które gminy załatwiać mają w poruczonym zakresie działania.

Rząd jest zdania, że odmienne ustalenie granic poruczonego zakresu działania gmin po myśli rezolucyi sejmowej z 18. lutego 1898, któreby ustawodawstwu kładło z góry tamę pod względem określenia w przyszłości obowiązku gmin do spółdziałania w sprawach publicznej administracyi, nie jest do przyjęcia, ponieważ każde tego rodzaju ograniczenie mogłoby utrudnić lub zupełnie uniemożliwić osiągnięcie tych celów, do których ustawodawstwo dążyć powinno w miarę każdoczesnych potrzeb publicznych.

Co się tyczy kwestyi wynagrodzenia gmin za załatwianie spraw poruczonego zakresu działania, należy podnieść, że załatwianie tych spraw przez przez gminy nie leży bynajmniej w wyłącznym interesie administracyi państwowej, lecz raczej i przeważnie w interesie samej ludności; tudzież, że według obowiązującego ustawodawstwa gminnego wogóle gminy nie mogą być uważane wyłącznie jako instytucye samorządu, lecz także jako organa ogólnej administracyi publicznej.

Pominąwszy te zasadnicze względy, należy rozważyć także praktycznie, czy i o ile wobec daleko idącego obciążenia, jakiegoby Skarb Państwa w razie ogólnego przeprowadzenia poruszonej sprawy doznać musiał kontrybuenci podatkami mogliby doznać rzeczywiście jakich ulg, o co ostatecznie chodzi także we wspomnianej rezolucyi sejmowej.

W końcu dodać wypada, że odpowiednie celowi łączenie gmin dla wspólnego zawiadywania sprawami, mogłoby już w ramach obowiązujących przepisów (§§. 95 i 96) ogólnej ustawy gminnej zapobiedz skutecznie przeciążeniu tych gmin, które przez sprawowanie czynności poruczonego zakresu działania szczególnie czują się być obciążonemi.

Na interpelacyę, wniesioną na posiedzeniu Wys, Sejmu z 28 marca r. b. przez pp. posłów Zolla i tow., w sprawie rewizyi przedsięwziętej w klasztorze żeńskim w Kętach, celem wydobycia rzekomo przechowanej tamże Mechli Aratenówny mam zaszczyt odpowiedzieć co następuje:

Dnia 20. lutego b. r. doniósł Zygmunt Rosner w imieniu Izraela Aratena z Krakowa, c. k. starostwu w Białej, że córka Izraela Aratena, Mechla Aratenówna ma być przechowaną w Kętach i prosił o zarządzenie poszukiwań przy asystencyi żandarmeryi.

W skutek tego c. k. starostwo w Białej wydało polecenie do zwierzchności gminnej w Kętach następującej treści:

„Zygmunt Sosner z Krakowa doniósł, że jego kuzynka nieletnia Michalina Araten ma być w Kętach przechowywaną, by się o niej rodzina nie dowiedziała.

Polecam zwierzchności gminnej, ażeby przy asystencyi żandarmeryi w przytomności Zygmunta Rosnera poszukiwania za Michaliną Araten przedsięwzięła i o wyniku mi doniosła“.

Odpis tego polecenia udzieliło starostwo żandarmeryi w Kętach z wezwaniem, ażeby zwierzchności gminnej asystencyi udzieliła; również zawiadomiło starostwo o tem zarządzeniu c. k. sąd powiatowy w Kętach.

Zwierzchność gminna w Kętach widziała się w skutek tego polecenia spowodowaną zarządzić rewizyę domową w tamtejszych klasztorach żeńskich Sióstr Kapucynek i Zmartwychwstanek, którą to rewizyę przedsiąwziął dnia 21 lutego b. r. rewizor policyi miejskiej w asystencyi jednego żandarma i w przytomności Izraela Aratena — jednakże bez dodatniego rezultatu. Dodać należy, że żandarm zatrzymał się przy drzwiach klauzury i w samej rewizyi udziału nie miał. — Dalej należy dodać, że według dosłownego brzmienia protokolarnych zeznań przełożonej klasztoru Sióstr Kapucynek, złożonych w obecności proboszcza i dziekana ks. Warmuza „Izrael Araten podczas całej rewizyi zachowywał się grzecznie i delikatnie i nawet przepraszał za spowodowaną rewizyę, a u wejścia do oranżeryi był bardzo wzruszony i oświadczył, że on sobie nie życzy dalszej rewizyi i tym paniom wszystko wierzy“.

Z przedstawionego stanu rzeczy wynika, że jakkolwiek starostwo w Białej nie wydało wyraźnego polecenia do przedsięwzięcia rewizyi w klasztorach, to jednak nie jest w zupełności wolne od odpowiedzialności za to nieprawne zajście. Gdy bowiem nie można było przypuszczać, aby Aratenówna, jeżeli rzeczywiście do Kęt przybyła, mogła znaleźć ukrycie gdzieindziej, niż w klasztorze, powinno było starostwo przewidzieć, że jego polecenie mogło być przez zwierzchność gminną zrozumiane także jako nakaz przeprowadzenia rewizyi w klasztorach — i dla zapobieżenia temu nieporozumieniu powinno było użyć wyrażeń jasnych i niedopuszczających wątpliwości co do właściwej intencyi starostwa, a nie ograniczać się do ogólnikowego, bliżej nieokreślonego polecenia przedsięwzięcia poszukiwań, które w tym przypadku mogło być i rzeczywiście zostało źle zrozumiane.

W obec tego Prezydyum Namiestnictwa wytknęło w sposób stanowczy starostwu to nieoględnie postąpienie, które naraziło władzę

na zarzuty, uwłaczające jej powadze, a niestety niezupełnie nieuzasadnione.

Na interpelacyę pp. posłów Jabłońskiego i tow. wniesioną na posiedzeniu Wys. Sejmu z 29. grudnia 1899, w której pp. interpelanci zapytują Komisarza rządowego, w jakiem stadyum znajduje się sprawa regulacyi rzeki Wisłoka pod Rzeszowem, mam zaszczyt odpowiedzieć, że sprawa ta postąpiła o tyle, iż kosztorysy na te budowle regulacyjne są już gotowe, a pozostaje tylko jeszcze przeprowadzenie rozprawy konkurencyjnej, celem oznaczenia udziału stron interesowanych w kosztach regulacyi.

Prezydyum Namiestnictwa reskryptem z 13. marca b. r. l. 2165 poleciło staroście w Rzeszowie, aby ze względu na to, że sprawa regulacyi rzeki Wisłoka pod Rzeszowem jest bardzo ważną dołożył wszelkich starań, aby rozprawę powyższą, jak najrychlej przeprowadzono i przedłożono Namiestnictwu do dalszego postanowienia.

Marszałek. Przed przystąpieniem do porządku dziennego udzielam jeszcze głosu p. Okuniewskiemu celem wniesienia interpelacyi.

P. **Okuniewski.** Wysoka Pałato!

Ja uprosyw sobi u p. Marszałka hołosu w cili zainterpeluwania jeho za jeho wykaz, kotryj ne maje zwiazy z Wydiłom krajewym, a to po powodu oświdczenia p. Marszałka krajewoho w sprawi konfiskat gazet.

P. Marszałok krajewyj zajawyw imenno, szczo bude principijalno wsi interpelacyi konfiskowaty mistiaczi w sobi skonfiskowani artykuły dnewnykarski bez wzhladu na ich soderzanie — dosyt' szczo ich prokurator skonfiskowaw.

Zasterih sia łysze, p. Marszałok o kilko Sojm inaksze ne uchwałyt! Kożdyj z nas to czuje, szczo to łysz platonicznyj rewerens pered Sojmom, bo jakżeż może Sojm szczoś riszaty szczo widkynene je alimine Sojmu. Otże p. Marszałok skazaw, szczo bude konfiskowaw wsio szczo prokurator skonfiskowaw. (Szmer w Izbie).

Marszałek. Proszę panów o umożliwienie mi słuchania mowcy.

P. **Okuniewski.** Taka sama sprawa buła w Radi deržawnoj u Widni, ałe prezydium parlamentu w toj sprawy inaksze zaniało stanowysko.

Prezydent Pałaty u Widni zajawyw, szczo ne uważaje sebe prokuratorom i ne uważaje szczoby kożdyj artykuł dnewnykarskij, kotryj buw skonfiskowanyj, ne nadaw sia wże tym samym w swobidnim parlamenti koli do dyskusyi, a zasterih sobi łysze prawo deskrecjonalne kożdoho predsidatela dopuskaty, abo nedopuskaty widczytania iz wzhladiw prołycznosty itd. uznaty, szczo jest wilno abo ne wilno widczytaty.

P. Marszałok stanuw na stanowysku prokuratora i skazaw: „Szczo prokurator skonfiskowaw, i ja także skonfiskuju“ bez wzhladu na se, czy w swobidnoj korporacyi jak Sojm, ne bułob możływo szczoś widczytaty, szczo prokurator skonfiskowaw.

To pryncypalne stanowysko p. Marszałka sponukuja mene do zapytania, czy dijstno p. Marszałok chocze sebe radsze uriad Marszałka krajewoho uważaty za substytuta prokuratorji w toj Pałati, czy łysze chocze zastereczy sobi prawo dyskrecjonalne, kotoroho jemu nichto zapereczaty ne może i ne chocze, widczytowania tych interpelacji, kotri sut' możływi, a ne widczytuwania nemożłych.

Chotiwbym zapytaty sia, jak na buducznist' p. Marszałok postupowaty dumaje.

Marszałek. Na zapytanie wystosowane do mnie przez p. Okuniewskiego mam zaszczyt odpowiedzieć.

Szanowny poseł prawo deskrecyonalne Marszałka do polecenia odczytywania lub nieodczytywania interpelacyi uznał, a tem samem przyznał, że to, co zarządziłem, leżało w granicach mojej kompetencyi.

Podałem zarazem powody, dla których interpelacyi tej nie mogłem dać odczytać, i zdaje mi się, że między rolą prokuratora a moją nie ma żadnej łączności.

Na zapytanie szan. posła, czy się uważam za prokuratora, odpowiadam: że już z tego wynika, iż się nie uważam, że jestem Marszałkiem tej Izby.

Jednak muszę dodać, że jeżeli szan. poseł powiada, że prawo izby pod tym względem jest tylko natury platonicznej, to zdania tego nie podzielam; prawo jest formalne i na podstawie regulaminu przysługuje Izbie prawo zdanie swoje wypowiedzieć.

Ale Izba ma drugie prawo równie skuteczne, bo ma w każdym razie sposobność i prawo wypowiedzieć zdanie uchwałą swoją, o ile Marszałek swego prawa dyskrecyonalnego należycie lub nienależycie używa i muszę dodać — co niech szan. poseł „ad personam“ zechce przyjąć — że nietylko z pewnym spokojem oczekuję uchwały w tym względzie od Wysokiej Izby, czy prawa mego nadużyłem, ale także z pewnym spokojem oczekuję zdania szan. posła.

(Brawa.)

Przystępujemy do porządku dziennego.

Punkt pierszy. Pierwsze czytanie sprawozdanie Wydziału krajowego o galic. Kasie Oszczędności we Lwowie. (All. 94)

Sprawozdawca członek Wydziału kraj. poseł Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału kraj. p. dr. **Wereszczyński**. Wnoszę Wysoki Sejm raczy to sprawozdanie odesłać do komisyi budżetowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. **Binder**. Proszę o głos w sprawie formalnej.

Marszałek. P. Binder ma głos.

P. **Binder**. Kwestyę Kasy Oszczędności wedle mego zapatrywania należy przydzielić do komisyi bankowej, bo rozchodzi się o kwestye czysto bankowo-finansowe, które łącznie z innemi sprawami bankowemi tam powinne być załatwione.

Stawiam więc wniosek formalny odesłania sprawozdania Wydziału krajowego o gal. Kasie Oszczędności do komisyi bankowej.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca członek Wydziału kraj. p. dr. **Wereszczyński**. Przeciw odesłaniu do komisyi bankowej nie mam nic do zarzucenina.

Pod tym względem każdy jakikolwiek wniosek przyjmę.

Stawiałem odesłanie do komisyi budżetowej, ponieważ nie jest to instytucya finansowa nasza, tylko instytucya, która pozostaje pod gwarancyą kraju, a więc raczej obchodzi komisyę budżetową niż bankową.

Ale — jak powiedziałem — nie mam nic przeciw odesłaniu tego sprawozdania do komisyi bankowej.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania.

Podam najpierw pod głosowanie wniosek p. Bindera odesłanie tego sprawozdania do komisyi bankowej. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie gminy Skole wieś do gminy Skole miasto. (All. 95.)

Sprawozdawca członek Wydziału kraj. poseł Vayhinger ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału kraj. p. **Vayhinger**. Upraszam o odesłanie tego sprawozdania do komisyi gminnej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek p. sprawozdawcy zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie miasta Stary Sącz na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych, piwa miodu, wiśniaku i t. p.

Sprawozdawca członek Wydziału kraj poseł Vayhinger ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału kraj. p. **Vayhinger** (czyta):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie m. Stary Sącz na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych, piwa, miodu, wiśniaku i t. p.

Wysoki Sejmie!

Podobnie jak wiele gmin w naszym kraju uzyskała gmina miasta Starego Sącza w danych czasach zezwolenie na pobór opłat komunalnych od napojów propinacyjnych.

Prawo to wykonywała też gmina od najdawniejszych czasów w ten sposób, że wydzierżawiała je razem z własnem prawem propinacyi na podstawie kontraktów zwykle, jak to dawniej bywało, przez władze polityczne zatwierdzanych.

Prawo to wykonywała też gmina niezaprzeczenie do końca r. 1894.

Dopiero przy zmianie dzierżawców miejskiego prawa propinacyi razem z opłatami w tym właśnie czasie t. j. na początku r. 1895, dawniejsi dzierżawcy (z przed r. 1895) „chcąc zaszkodzić nowym dzierżawcom, którzy roczny czynsz o przeszło 4.000 zł. na rzecz gminy podwyższyli, zakwestyonowali u powiatowej władzy politycznej prawo gminy do poboru opłat gminnych od napojów propinacyjnych.

C. k. Starostwo w Nowym Sączu zarządało tedy od Zwierzchności gminnej wylegitymowania się z przysługującego gminie prawa.

Wskutek tego Zwierzchność gminna relacyą z dnia 14. marca 1895 l. 394. doniosła c. k. Starostwu, że prawo to przysługuje jej na podstawie reskryptu gubernialnego z dnia 27 października 1820 l. 53.609.

Rozporządzeniem z dnia 22. marca 1895 l. 7717 zakazało c. k. Starostwo gminie wykonywania tego prawa, polecając jej ściągnąć natychmiast wszelkie straże propinacyjne z granic miasta.

C. k. Starostwo orzekło w powyższem rozporządzeniu, że powołany wyżej reskrypt gubernialny stracił rzekomo swoją moc obowiązującą z powodu wejścia w życie ustawy gminnej z 12. sierpnia 1866 (dz. u. kr. Nr.

19) a gdy gmina na mocy postanowień tej ustawy nie postarała się o zezwolenie na pobór opłat komunalnych w drodze specyalnej ustawy krajowej, przeto gmina nie ma prawa poboru dotychczasowych opłat.

Na rekurs Zwierzchności gminnej, poparty interwencyą Wydziału krajowego, c. k. Namiestnictwo reskryptem z dnia 30. marca 1895 l. 26.802 wstrzymało wykonanie powyższego rozporządzia c. k. Starostwa, tem samem utrzymało gminę w prawie dalszego poboru rzeczonych opłat komunalnych i zarządziło zbadanie tej sprawy.

Tu zaznacza Wydział krajowy, że z powodu powyższego bezwzględnego zakazu c. k. Starostwa i nakazu ściągania z granic miasta straży propinacyjnej, poniosła gmina 11 dni przerwy w ściąganiu rzeczonych opłat dotkliwą stratę w kwocie 1600 zł. taką bowiem sumę musiała gmina odpisać swoim dzierżawcom za ubytek w dochodach.

Z dniem 31 grudnia 1900 r. kończy się w Starym Sączu dzierżawa prawa propinacyi z opłatami komunalnemi.

Gdy jednak dotychczas spór o prawo poboru opłat komunalnych nie został załatwiony, ani też nie ma nadziei, ażeby w r. b. ostatecznie załatwiony został, przeto Rada gminna chcąc zabezpieczyć się przeciw stratom jakieby dla gminy wyniknąć musiały, postanowiła uchwałą z dnia 17. marca 1900 podobnej ewentualności w ten sposób zapobiedz, ażeby na pobór rzeczonych opłat uzyskać zezwolenie w drodze specyalnej ustawy a tem samem wszczęty spór zupełnie zbyteczny i dla gminy wysoce szkodliwy zakończyć.

Uchwałę tę zatwierdził Wydział powiatowy imieniem Rady powiatowej na mocy §. 36. ustawy o Reprezentacyi powiatowej a to dla nagłości sprawy, wobec bowiem rozpoczętych już obrad Wysokiego Sejmu nie ma nadziei, ażeby w tym właśnie czasie Rada powiatowa mogła być zwołaną a odroczenie sprawy mogłoby pociągnąć za sobą bardzo dotkiwe straty dla funduszu gminnego.

Powyższa uchwała Rady gminnej ustanowiła rzeczone opłaty w dotychczasowej wysokości, przez konsumentów dotąd opłacanej i przez nich dotąd nigdy nie kwestyonowanej.

Również ebecnie nie wniosiono przeciw tej uchwale żadnego protestu a jedyny protest jaki w ciągu całego czasu wykonywania przez gminę prawa poboru opłat się pojawił, był protest dzierżawców względnie poddzierżawców prawa propinacyi w gminach sąsiednich z m. Starego Sącza a poprzednich dzierżawców prawa propinacyi i opłat w Starym Sączu, wniesiony w r. 1895, jak to wyżej wspomniano, przy równoczesnem zakwestyonowaniu samego prawa poboru tych opłat.

Protest ten wszakże nie zasługiwał i nie zasługuje na żadne uwzględnienie a to zarówno z powodu, że dla osobistego interesu oponentów nie podobna pozbawić gminy dotychczasowych dochodów z opłat, oraz że prawo to, zdaniem Wydziału krajowego gminie niewątpliwie przysługiwało i przysługuje.

W powołanem bowiem wyżej orzeczeniu c. k. Starostwo nie zaprzeczyło gminie prawa, nadanego jej wspomnianym reskryptem gubernialnym, przeciwnie prawo to uznało jako niewątpliwe, wszakże tylko do czasu wejścia w życie ustawy gminnej z r. 1866, twierdząc, że w czasie tym odnośny reskrypt gubernialny utracił moc obowiązującą.

Wszelako twierdzenie to c. k. Starostwa jest mylne, gdyż reskrypta gubernialne miały i mają do dziś dnia, jak to powszechnie wiadomo, powagę i moc ustawy, obowiązują tedy tak długo, dopóki w drodze specyalnej ustawy nie zostaną uchylone.

Specyalnej ustawy, któraby zniosła wydany w przedmiocie opłat dla Starego Sącza reskrypt wyżej powołany dotychczas nie wydana.

Dochód z rzeczonych opłat od lat dawnych był i jest zawsze wstawiany do budżetów gminy łącznie z dochodami z prawa propinacyi i służy na pokrycie niezbędnych potrzeb gminy.

Budżety z 3 ostatnich lat wykazują:

w r. 1898 dochody	.	22.349 zł. — ct.
wydatki . .	.	22.391 „ — „
niedobór	. .	42 zł. — ct.
w r. 1899 dochody	.	21.705 zł. 31 ct.
wydatki . . .	.	22.404 „ 65 „
niedobór	. .	699 zł. 34 ct.
w r. 1900 preliminowano		
dochody	. .	44.286 k. 50 g.
wydatki . .	.	44.983 „ 50 „
niedobór	. .	697 k. — g.

który to niedobór podobnie jak niedobory w latach poprzednich będzie pokryty zaoszczędzeniami w wydatkach budżetowych.

Przeto połowę wszystkich dochodów gminy stanowi czynsz za dzierżawę prawa propinacyi i opłat komunalnych z nią złączonych.

Czynsz przynosi rocznie 13.100 zł. czyli 26.200 koron i umożliwia gminie utrzymanie równowagi budżetowej bez uciekania się do nakładania dodatków do podatków bezpośrednich.

Gmina tedy czyniąc starania o utrzymanie dotychczasowego stanu rzeczy nie tylko broni praw jej jako takiej oddawna służących, ale działa nadto w interesie ogółu mieszkańców i kontrybuentów, którzy inaczej musieliby być obciążeni bardzo wysokimi dodatkami gminnymi na pokrycie nieuniknionego niedoboru budżetowego.

W sprawie niniejszej nie odnosił się Wydział krajowy do c. k. Dyrekcyi galic. funduszu propinacyjnego, gmina bowiem Stary Sącz jest sama właścicielką prawa propinacyi, w podobnych zaś sprawach odnosi się Wydział krajowy do Dyrekcyi wówczas, jeżeli właścicielem prawa propinacyi, która ma być obciążona opłatami komunalnemi nie jest gmina sama lecz kraj w którego imieniu c. k. Dyrekcya zarządza funduszem propinacyjnym.

Fakt zaś, że c. k. Dyrekcya administruje prawem propinacyi w gminach ościennych Starego Sącza nie zmienia w niczem stanu rzeczy w obec nieodzownej potrzeby tege prawa dla interesów gminy.

Taryfa opłat dotychczas pobieranych i na zasadzie uchwały Rady powiatowej z 17. marca 1900 na przyszłość pobierać się mających jest następująca:

od 4 litrów wódki szynkowej	44	h.
od 4 „ okowity . . .	64	„
od 4 „ rumu, araku, rosolisu śliwowicy ponczu i t. d. .	64	„
od 4 litrów miodu, wiśniaku i t. p.	16	„
od 1 hektolitra piwa . .	88	„
od piwa w mniejszej ilości a to od pół lub ćwierć hektolitra piwa	44	„

Taryfa ta jedynie co do słodzonych napojów wyższą jest od taryfy maksymalnej, wprowadzonej reskryptem Ministerstwa spraw wewnętrznych z 30. marca 1891 l, 6241.

Z tego powodu Wydział krajowy chcąc zapobiedz ewentualnej odmowie sankcyi projektowi dotyczącej ustawy a tem samem zapobiedz dotkliwej stracie na jakąby gmina w tym wypadku narażoną być mogła, zniża rzeczoną opłatę na 3 halerzy od litra, czyli na 3 korony od hektolitra.

W skutek tej zniżki, zniżony być musi oczywiście i czynsz ogólny, jaki gmina już uzyskała przy licytacyi odbytej dnia 26. marca b. r. a rozpisanej na dzierżawę prawa poboru propinacyi łącznie z opłatami komunalnemi. Przy licytacyi tej zyskała gmina nadwyżkę w porównaniu z dotychczasowym czynszem 10.500 koron, które użyte być muszą na pokrycie nieobjętych budżetami a koniecznych inwestycyi. Z awagi więc, że powyższe opłaty w podanej wyżej przez Radę gminną wysokości do tej pory są pobierane, że opłaty te były zawsze i są ściśle z dzierżawą prawa propinacyi złączone, że opłaty te u ogółu konsumentów nie wywoływały i nie wywołują żadnych protestów, że fundusz propinacyjny w niniejszym wypadku nie jest bezpośrednio interesowany a właściwie idzie tu, co Wydział krajowy z naciskiem zaznacza, o zastąpienie dotychczasowego tytułu gminy do prawa pobierania opłat specyalną ustawą nie zaś o przyznanie nowego uprawnienia, przeto Wydział krajowy zgodnie z opinią Reprezentacyi powiatowej i gminnej usilnie upraszа i wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić załączony ./· projekt ustawy.

Ustawa

z dnia . . . . . zezwalająca gminie m. Starego Sącza na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych, piwa, miodu, wiśniaku i maliniaku.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem postanawiam, co następuje:

Art. I.

Gminie miasta Starego Sącza zezwala się pobierać przez lat dziesięć t. j. od r. 1901 do końca r. 1910 opłaty gminne od napojów spirytusowych, piwa, miodu, wiśniaku i maliniaku w gminie wyrabianych lub w jej obręb wprowadzanych i w niej zużywanych według następującej taryfy:

od 1. litra wódki szynkownej . . .	11	h.
od 1 „ okowity	16	h.
od 1 „ rumu, araku, rozolisu, likieru, śliwowicy, ponczowej esencyi i t. p.	3	h.
od 1 litra miodu, wiśniaku, maliniaku i t. p.	4	h.
od hektolitra piwa	88	h.
od piwa zaś w mniejszej ilości a to od pół i od ćwierć hektolitra . . .	44	h.

Art. II.

Do uiszczania powyższej opłaty obowiązani są wszyscy ci, którzy napoje w Art. I. poszczególnione dla konsumcyi miescowej wyrabiają lub sprowadzają czy to na sprzedaż, czy na własny użytek.

Art. III.

Okręg poborowy stanowi gmina miasta Starego Sącza.

Art. IV.

Ta opłata ciąży tylko na konsumcyi miejscowej, nie można nią obciążać ani produkcyi ani obrotu handlowego.

Art. V.

Od opłaty ma być wolną wódka w tych wszystkich wypadkach, w których po myśli §. 6. ustawy z 6. czerwca 1888. Dz. p. p. Nr. 95 wolną jest ona od pństwowej opłaty konsumcyjnej.

Art. VI.

Bliższe postanowienia co do sposobu poboru tej opłaty wyda w drodze administracyjnej c. k. Rząd w porozumieniu z Wydziałem krajowym.

Art. VII.

Wykonanie tej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca członek Wydziału kraj. p. **Vayhinger**. Wnoszę przyjęcie tej uchwały en bloc.

Marszałek Jest wniosek przyjęcia tej ustawy en bloc. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę en bloc, raczy rękę podnieść. (Większość). Ustawa jest przyjęta.

Sprawozdawca członek Wydziału kraj. p. **Vayhinger.** Wnoszę przyjęcie tej ustawy w trzeciem czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania, bez czytania. Kto się zgadza z tym wnioskiem, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę w trzeciem czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Ustawa jest przyjęta w trzeciem czytaniu.

Z kolei następuje pierwsze czytanie wniosku posła Paszkowskiego w przedmiocie rozpoczęcia robót około obwałowania lewego brzegu Wisły między Krakowem a granicą państwa. (**All. 96.**)

Udzielam głosu p. wnioskodawcy dla uzasadnienia wniosku.

P. Dr. **Paszkowski.** Wysoka Izbo! Sprawa obwałowania lewego brzegu Wisły, którą wnioskiem moim poruszyłem, nie jest czysto lokalną, wysnuć z niej bowiem można wnioski ogólnej ustawy, co do akcyi melioracyjnej w ogóle, którą Wysoki Sejm od lat szeregu tak znacznym nakładem funduszów i pracy prowadzi. Dlatego też pozwolę sobie zająć na chwilę uwagę Wysokiej Izby przedstawieniem przebiegu tej sprawy.

W dniu 5. lutego 1899 uchwalił Wysoki Sejm projekt ustawy o obwałowaniu lewego brzegu Wisły pomiędzy Krakowem a granicą państwa. Obwałowanie to już wówczas było naglącą potrzebą, a to także ze względu na to, że skutkiem ustawy z 19. października 1892, dotyczącej obwałowania prawego, przeciwległego brzegu niebezpieczeństwo dla brzegu lewego w niesłychanym stopniu wzrosło, boć rzeczą jest jasną, że jeżeli z jednej strony wały ochraniają przeciw znacznemu wezbraniu wód od rozlania się na stronę jedną, woda z tem większą siłą przychodzi i zalewa stronę drugą.

Jaskrawym dowodem tak zwiększonego niebezpieczeństwa jest dwukrotny wylew w r. 1899, o którym Wys. Sejmowi Wydział krajowy w sprawozdaniu przedłożonem na początku tej sesyi złożył wyczerpująco sprawę. Pozwolę sobie zacytować kilka liczb.

Pierwszy wylew w lipcu 1899 r. zniszczył 5843 ha z czego 3837 ha obejmowały grunta włościańskie, 2000 ha tabularne. Gospodarstw włościańskich dotkniętych powodzią było 2438, a osób 12053, budynków zalanych 934. Szkody obliczone w przybliżeniu na grunta tylko włościańskie wynosiły 276.000 zł. jeżeliby zaś wzięło się pod uwagę i grunta tabularne, to niewątpliwie szkoda dosięgnie pół miliona.

Otóż tej klęski, tej straty $\frac{1}{2}$ miliona nie byłoby, gdyby nie był popełniony ten błąd, że obwałowanie obu brzegów Wisły nie zostało równocześnie rozpoczęte. Niebyłoby jej też, gdyby sprawa obwałowania lewego brzegu Wisły w takiemsamem tempie była prowadzoną, jak obwałowanie prawego brzegu. Projekt ustawy dotyczący obwałowania prawego brzegu uchwalony zostal $\frac{16}{4}$ 1892, sankcya zaś ustawy nastąpiła $\frac{19}{10}$ 1892; zatem w 6 miesięcy po uchwaleniu ustawy.

Ustawa dotycząca obwałowania lewego brzegu Wisły z $\frac{1}{2}$ 1897 dotąd pomimo upływu przeszło 3 lat nie uzyskała sankcyi! Przyczyną tej zwłoki jest praktyka przyjęta obecnie przez Ministerstwo rolnictwa, bardzo fatalna dla spraw melioracyjnych, uzasadniona może względami dogodności pod względem szybkiego ściągnięcia datków konkurencyjnych, dla samej zaś sprawy szkodliwa a nawet z ustawą sprzeczna. Praktyka ta polega na tem, że ustawa melioracyjna dopóty nie może być przedłożona do sankcyi, dopóki spółka wodna nie jest utworzona. Zdaniem mojem praktyka ta przeciwną jest ustawie wodnej, która w § 46 powiada, że spółka przymusowa, do której należeć muszą wszyscy bez wyjątku, bez względu na to, czy większość się oświadczy za lub przeciw, utworzona być może tylko na podstawie specyalnej

ustawy krajowej. Jest zatem niekonsekwencyą żądanie, aby spółka była utworzona przedtem, zanim specyalna ustawa jest sankcyonowaną, gdyż spółka wodna prawie istnieć nie może, dopóki ustawa sankcyi nie otrzyma. Nie byłoby w tem może wielkiego złego, gdyby te czynności urzędowe, które są konieczne dla utworzenia owej spółki wodnej, były przeprowadzone w szybszem tempie. W tym wypadku jednak roboty około ustalenia okręgu konkurencyjnego ułożenia katastru zajęły blisko 3 lata, i to tylko dzięki temu, że wszyscy interesowani czując doskonale interes swój zgodzili się dobrowolnie na okręg konkurencyjny, zatem nie było żadnego rekursu. Gdyby bowiem przyszło do załatwienia rekursów w toku instancyj, musielibyśmy jeszcze lata czekać na sankcyą ustawy. Otóż nareszcie po upływie 3 lat, gdy już wszystko zostało przez władze tutejsze przygotowanem, kiedy dnia 17 listopada z. r. przyszło do ukonstytuowania spółki wodnej, byli wszyscy mieszkańcy przekonani, że nadszedł nareszcie kres ich utrapień, że niewątpliwie z wiosną r. 1900 przyjdzie do rozpoczęcia robót. Tymczasem Ministerstwo rolnictwa oświadczyło, że ustawy nie może jeszcze do sankcyi przedłożyć, ponieważ fundusz melioracyjny nie został przez Radę państwa uchwalony i że sankcya nastąpi dopiero wówczas, kiedy w drodze konstytucyjnej uchwała zapadnie.

Trudno tu wdawać się w krytykę zasady przyjętej przez Ministerstwo, ale wydaje się ona dość dziwna.

Wedle § 3 projektu ustawy uchwalonego przez Sejm w r. 1897 państwowy fundusz melioracyjny przyczynić się ma do kosztów budowy bezzwrotnym zasiłkiem w wysokości 30% kosztów z zastrzeżeniem konstytucyjnego zatwierdzenia. Jeżeli zatem jest w samej ustawie powiedzianem, że państwo tylko wówczas zasili fundusz, jeżeli konstytucyjne zatwierdzenie potrzebnych na to środków nastąpi, nie rozumiem, dlaczego naprzód musi nastąpić dozwolenie kredytu, a nie sankcya ustawy. Sankcyonowanie zaś ustawy, choćby nawet jeszcze konstytucyjne przyzwolenie na zasiłek państwowy nie nastąpiło, nie jest bez wartości. Ułatwiłoby bowiem akcyę Wydziału krajowego co do bezzwłocznego rozpoczęcia robót, i pozwoliłoby na rozłożenie składek konkurencyjnych, które przed sankcyonowaniem ustawy nie mogą być żądane. Roboty mogłyby być rozpoczęte na razie funduszem krajowym i konkurencyjnym, aż nastąpi przyzwolenie kredytu z funduszów państwowych.

Ale na tem nie kończą się nieszczęśliwe dzieje tej sprawy.

W ostatniej chwili kiedy zdawało się, że żadnych już trudności przynajmniej technicznych co do projektu obwałowania nie będzie, powstały zupełnie niespodziewane. Nieszczęście chce, że część wałów mających chronić lewy brzeg Wisły, położona jest w rejonie fortecznym twierdzy krakowskiej, wskutek czego w myśl istniejących przepisów nastąpić musi konsens ze strony władzy wojskowej.

Otóż ze sprawozdania jakie Wydział krajowy przedłożył Sejmowi o popieraniu kultury krajowej na polu budowli wodnych, można się przekonać, iż co do zezwolenia na budowę postawiono warunki, których wykonanie uważa Wydział krajowy za wprost niemożliwe, bez niestosunkowego powiększenia kosztów robót przeznaczonych w myśl ustawy krajowej.

Z łatwo zrozumiałych powodów nie chcę wdawać się w bliższe omawianie szczegółów tej rzeczy, ani ich krytykę, jednak zaznaczyć muszę jedno, że jeżeli chodzi o interes ogółu, jakim jest obrona państwa, to rzeczą przecież jest słuszną, by nie fundusz budowy odnośnego przedsiębiorstwa melioracyjnego, lecz fundusz państwowy tę nadwyżkę kosztów, jaka stąd pochodzi, pokrył. (Głosy: Bardzo słusznie). Wdzięczny jestem bardzo Wydziałowi krajowemu, że w sposób energiczny w tym duchu sprawę rządowi przedstawił, zarazem udał się do Koła polskiego i do czcigodnego prezesa koła JE. posła Jaworskiego z prośbą, by sprawie tej użyczył swego poparcia. Jestem przekonany, że uda się interwencyi Koła polskiego wyjednać korzystne załatwienie tej sprawy. Upraszam jednak gorąco JE. prezesa Koła polskiego, by raczył wpłynąć na to, by sprawa ta nietylko pomyślnie, ale także szybko załatwioną być mogła, bo jest periculum in mora; a jeżeli roboty te jak najwcześniej rozpoczęte nie będą; a w roku przyszłym nastąpią wylewy, to skutkiem ich będą równie wielkie klęski jak w roku zeszłym.

W II części mego wniosku zwracam się do Wydziału krajowego, z wezwaniem, aby jak najprędzej; już z wiosną przystąpił do rozpoczęcia robót. Uważam to za konieczne przedewszystkiem ze względu na wielkie niebezpieczeństwo, o którem poprzednio wspomniałem, ze względu na wielkie rozgoryczenie ludności, która narażona wciąż na klęski wskutek wylewów Wisły, wyczekuje dotąd bezskutecznie naprawy losu swego. To rozgoryczenie sięga tak daleko, iż w roku zeszłym podczas powodzi doszło do tego, że przeprawiano się z lewego brzegu Wisły na prawy w tym celu, by burzyć wały, które po drugiej stronie chronią pola od wylewów i jedynie interwencyi organów bezpieczeństwa

powiodło się, zapobiedz groźnym starciom między mieszkańcami obu brzegów Wisły.

Trzecim powodem, dla którego uważam rozpoczęcie robót z wiosną za niezbędne, jest ten, by dostarczono ludności zarobku, którego koniecznie potrzebuje, ponieważ zeszłoroczne plony przez dwukrotne wylewy zostały w zupełności zniszczone, ludność więc pozbawioną jest wszelkich środków do życia.

Sądzę, że zasadniczych trudności przeciw temu nie ma, sankcya ustawy jest przecież rzeczą pewną, prędzej lub później nastąpić musi, a kredyta z funduszów państwowych melioracyjnych będą również niewątpliwie dozwolone. Ze w podobnych wypadkach były już precedensa, świadczy o tem choćby to, co w tegorocznym preliminarzu budżetu jest zaznaczonem, mianowicie, że na regulacyę rzeki Nowego Brnia wstawioną w roku zeszłym do budżetu kwotę 15.000 zł. użyto na roboty mimo, że sankcya odnośnej ustawy jeszcze nie nastąpiła.

Względy finansowe także nie stoją na przeszkodzie, bo pierwsza rata zasiłku krajowego w kwocie 21.700 zł. wstawioną już została do kudżetu krajowego w roku przeszłym i w roku bieżącym jest do dyspozycyi.

Znając życzliwość Wydziału krajowego i JE. pana Marszałka dla tej sprawy, niewątpię, że drobne trudności, które zachodzić jeszcze mogły dadzą się usunąć i że można będzie zaraz do robót przystąpić, a to tem łatwiej, że JE. pan namiestnik okazał również wielką życzliwość dla tej sprawy obiecując wypłacić z zapomogowych funduszów państwowych stosunkowo kwotę na pokrycie części datków tych stron konkurencyjnych, które wskutek zeszłorocznej klęski datków tych niebyłyby w możności uiścić.

Pod względem formalnym proszę o odesłanie mego wniosku do komisyi gospodarstwa krajowego z poleceniem, złożenia sprawozdania jeszcze w tej sesyi sejmowej. (Brawa).

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie wniosku posła Potoczka o założeniu wyższej szkoły górniczej w Wieliczce. (**All. 97.**)

Celem uzasadnienia tego wniosku głos ma p. Potoczek.

P. **Potoczek.** Wysoki Sejmie! Kraj nasz posiada stosunkowo dosyć wiele minerałów górniczych. Jest sól, węgiel, nafta, galman, żelazo, siarka itd.

Mimo to przemysł górniczy jest jeszcze u nas bardzo słabo rozwinięty. Kwitną tylko kopalnie rządowe, no i te co są w rękach obcokrajowych przedsiębiorców. Reszta przewleka swój żywot z dnia na dzień a częściowo chyli się ku upadkowi.

Kopalnie żelaza, a nawet i siarki znane są tylko z opowiadania. Powodem tego powolnego upadku górniczego w naszym kraju jest brak ogólny wykształcenia górniczego, brak wyższych szkół górniczych, do tego stopnia, że jeżeli u nas ktoś wyjątkowo chce się nauczyć górnictwa to musi jeździć aż do Przybramu albo do Leoben, ale w kraju tego w żaden sposób nie dokaże. To też u nas górnictwem mało kto się zajmuje.

U nas w kraju jest tylko 3-chletni kurs górniczy na dozorców salinarnych w Wieliczce, czyli innemi słowy: Nas Polaków w przemyśle górniczym przeznaczył Rząd austryacki tylko na prostych robotników i ich dozorców kopalnianych, wyższe posady przeznaczył rząd Niemcom i Czechom, w których krajach znajdują się obie wyżej wspomniane akademie górnicze.

To dla Polaków jest straszny policzek, że my Polacy we własnych kopalniach możemy być tylko sługami Niemców i Czechów!

Dlatego Wysoki Sejm jako najwyższa reprezentacya naszego kraju powinien jednogłośnie zaprotestować tej niemiecko-czeskiej najazdce, uchwalając wniosek przezemnie przedłożony.

Wieliczka jest kolebką górnictwa polskiego, i w całej Galicyi od najdawniejszych czasów nigdzie tak lud nie jest w górnictwie zamiłowany jak koło Wieliczki.

Grunt pod wyższą szkołę górniczą jest w Wieliczce od wieków przygotowany.

Proszę o przyjęcie wniosku, i odesłanie go, do komisyi górniczej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie wniosku posła Kramarczyka o zmianę przepisów co do egzekucyi na nieruchomości. (**All. 98.**)

Celem uzasadnienia wniosku głos ma p. Kramarczyk.

P. **Kramarczyk.** Wysoki Sejmie! Kiedy podczas zachmurzonego choryzontu nieba zerwie się czasem burza, napełniona silnym prądem wiatru, natenczas wyprowadza ona podróżnego z jednostajnej zadumy, a kiedy

zerwie mu jeszcze daszek lub nakrycie z głowy, wtedy wskazuje mu kierunek w którym wieje. Tym zachmurzonym horyzontem nieba, tą burzą przesyconą silnym prądem wiatru jest bezwarunkowo nasz ruch ludowy, względnie ruch emigracyjny, na który patrząc pytamy?

Jak to będzie kiedy nasz lud włościański opuści swoje sioła, pójdzie ginąc marnie po za oceanem, kiedy pójdzie stracić swoją wiarę i swoje obyczaje, i swój język ojczysty w morzu germańskiem.

Nie myślę tutaj przytaczać całego szeregu faktów i przyczyn dla których ludność nasza polska opuszcza swoje chaty i całymi wagonami exportuje się zagranicę jako zwykła siła robocza.

Jednak śmiem twierdzić że jednym z takich powodów jest prawo egzekucyjne prawo hipoteczne, które pozwala dłużnikowi choćby za najmniejszą należytość dłużną sprzedać całą jego majętność i wyrzucić go pod gołe niebo jak tego na każdym kroku mamy liczne przykłady. Nie myślę tutaj czerpać wody z mętnego źródła, albowiem szanuję godność i powagę tej Wysokiej Izby, jednak dla udowodnienia mojego wniosku pozwolę sobie przytoczyć parę przykładów opartych na własnem doświadczeniu a zresztą powołam się na statystykę krajową.

Nim o tem mówić będę pozwolę sobie zwrócić uwagę Wysokiej Izby, że sądy powiatowe nieraz z wielką obojętnością a czasem i z krzywdą dla dłużnika czyli pozwanego postępują.

I tak w pewnej miejscowości powiatu wadowickiego wynikł proces między dwoma sąsiadami o spór graniczny.

Proces ciągnął się parę lat, i pociągnął za sobą bardzo znaczne straty i w końcu kiedy proces się skończył, przyznał sąd koszta dodatkowe w kwocie 48 zł. 33 ct. Ponieważ pozwany czuł się pokrzywdzonym przegraniem procesu dla tego nie chciał dobrowolnie zapłacić kosztów a powód zaintabulował te koszta na jego realności, która była wartości około $1^1/_2$ tysiąca, bo składała się z 4 morgów ziemi, i budynków gospodarskich. Po zaintabulowaniu tych kosztów sąd powiatowy wydał pozwolenie na sprzedaż realności na której te koszta były zaintabulowane. Tymczasem owe koszta ściągnąć było można nie tylko z krescencyi ale nawet z inwentarza. Jednakże cóż się dzieje? Kiedy wierzyciel uzyskał prawomocność tej uchwały podał do sądu o licytacyą a sąd wyznaczył termin licytacyjny na dzień świąteczny tak, że nikt do licytacyi stawić się nie mógł.

Otóż po przeprowadzeniu tej licytacyi sprzedano całą własność dłużnika wartości około $1^1/_2$ tysiąca guldenów za sto kilkadziesiąt złotych. Kiedy wszystkie formalności były załatwione trzeba było oddać kupicielowi ową posiadłość.

Wtedy przyjechała komisya sądowa i żandarmerya i tegoż włościanina wyrzucono z żoną, dziećmi, krescencyą i inwentarzem pod gołe niebo a całą majętność jego oddano kupicielowi. Cóż się wówczas działo? Zrospaczony wieśniak widząc się pozbyty ze swojej realności po odjeździe komisyi przybrawszy syna najstarszego do pomocy udaje się z siekierą do owego domu rozbija drzwi i wypędza kupiciela lecz komisya wraca, żandarmami skuwają gospodarza wraz z synem odstawiają do sądu obwodowego Wadowic, gdzie skazano obydwóch po 4 miesiące więzienia.

Sprawa ta wywołała bardzo przygnębiające wrażenie nie tylko w tej gminie ale w całej okolicy. Ja wtedy będąc już posłem interweniowałem w tej sprawie. Pojechałem sam do sądu krajowego w Krakowie i prosiłem aby sprawę jeszcze raz rozpatrzyli lecz wszystko bezskutecznie. Wtedy swoją własną ręką napisałem prośbę do Tronu, lecz także ta prośba do Tronu została bez skutku. Wtedy ludzie złożyli kilkanaście guldenów i wysłali tego wieśniaka na audyencyą do Najjaśniejszego Pana, jednakże wszystko bez skutku.

Otóż jeżeli jedną i drugą rodzinę wyzuwamy z jej majątku tą drogą i wyrzucamy z jej posiadłości, proszę się nie dziwić, że emigracya wskutek tego się wzmaga i przybiera tak zastraszające rozmiary.

A teraz proszę Panów zwrócić uwagę na statystykę krajową, otóż statystyka krajowa powiada nam, że od roku 1870 do 1894 w ten sposób jak poprzednio przedstawiłem wyrzucono 5856 rodzin, a mianowicie 122 z obszarów za sumę $4^1/_2$ miliona mieszczan 390 za sumę 3,200.000 zł. a włościan 5341 za sumę fiskalną 3,400.000 zł. czyli razem 5856 wypadków ze sumą fiskalną majątków 11 milionów. Prawda, że powyższe cyfry są dosyć poważne? Ale na te cyfry składało się przynajmniej 23 lat więc na jeden rok wypada tu 260 rodzin wyrzuconych z sumą fiskalną $^1/_2$ miliona złr.

A teraz proszę panów pójść dalej i zobaczyć, jak ta sprawa postąpiła. Od roku 1894 włącznie do roku 1897 a zatem za 4 lata tylko wyrzucono w 6.234 gminach 10.328 rodzin ze sumą fiskalną majątku 40 milionów zł. Otóż kiedy poprzednio w 23 latach wypada rocznie po 260 wyrzuconych z majątków, w ostatnich 4 latach przypada po 2.600 rodzin zupełnie wyzutych z majątku wartości około 10 milionów zł. Proszę teraz skonstatować, jaka to straszna różnica w po-

równaniu z latami poprzednimi. I to jest właśnie okres, w którym emigracya przybiera najstraszniejsze rozmiary, którą na wszystkich dworcach krajowych skonstatować można. Jeżeliby się zaś rozchodziło jakich najwięcej rodzin wyzbywa się majątku to znów statystyka przychodzi nam w pomoc powiada, że niżej tysiąca zł. jest 70%, niżej 5000 zł. jest 25% wyrzuconych rodzin a dopiero ponad 5000 zł. jest 5% wyrzuconych. A zatem znowu przekonywojemy się, że najmniejsza posiadłość włościańska i małomieszczańska stanowi najznaczniejszą sumę tych wyrzuconych.

Dzisiaj wszyscy mówią i piszą, że trzeba się starać o podtrzymanie stanu włościańskiego, powiadają, że na włościaństwie spoczywa całe społeczeństwo, a względnie na jego pracy. Ale proszę zważyć jak tego włościanina bierze się w opiekę. Wszystkie inne kasty, klasy mieszczańskie i przemysłowe rzemieślnicze mają swoje pewne zabezpieczenia ustawowe, by nie sprzedano im majątku całego, jeden tylko włościanin, którego ustawa nie bierze w obronę, jemu wolno wszystko sprzedać, zupelnie wyrzucić go z majątku. Prawda, jeżeli rozum nakazuje nam szanować prawo własności, temsamem prawo wierzytelności szanować musimy, bo inaczej kredyt straciłby swoją realną podstawę, bez którego interesa społeczne ostać by się nie mogły, jednakże należy pamiętać, że jeżeli kredyt służy do podniesienia jakiego interesu, to tem samem nie może być przyczyną ruiny i upadku tego ostatniego dlatego oddając ten wielkiej doniosłości wniosek w ręce komisyi prawniczej upraszam o wypracowanie takiej ustawy, którąby chroniła kapitał przed wyzyskiem i lekkomyślnem marnowaniem, a z drugiej strony, którąby warowała prawo własności w wysokim stopniu, żebyśmy przynajmniej tą drogą nie wypychali braci naszych po za morza i nie wystawiali ich na niechybną zagładę.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Następuje pierwsze czytanie wniosku posła Jabłońskiego o wprowadzenie języka polskiego jako urzędowego w urzędach kolei państwowej, pocztowych i telegraficznych tudzież c. k. żandarmeryi (**All. 99**).

Celem uzasadnienia wniosku głos ma p. Jabłoński.

P. Dr. Jabłoński. Najwyższe rozporządzenie z dnia 4. czerwca 1869 zaprowadza w urzędach krajowych język polski. 5. czerwca 1869 rozporządzenie to w tym duchu wyszło. I dziś po 31 latach temu, rozporządzenie to istnieje na papierze. W służbie wewnętrznej bowiem poczt, urzędów telegraficznych, żandarmeryi, kolei do dziś dnia jest język niemiecki. Nie pomogły ani kilkakrotne rezolucye Wys. Sejmu do Rządu stawiane, ani starania Wydziału krajowego od r. 1875, niemal co kilka miesięcy wznawiane. Nie pomogło przychylne stanowisko Namiestnictwa. Wysokie Ministerstwo nie raczyło nawet na odnośne wszystkie starania dać swoją odpowiedź. Mimo to wnoszę dziś z polecenia moich kolegów ten sam wniosek i czynię go z tą nadzieją, że przecież raz skutek odniesie. A nadzieję pokładam w Kole polskiem naszem w jego ostatniem prezydyum i spodziewam się, że przy jego poparciu to, co nam z ustawy się należy, urzeczywistnione będzie.

Pod względem formalnym proszę o odesłanie mojego wniosku do komisyi prawniczej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie wniosku posła Winniczuka i tow. o wyznaczenie z funduszu krajowego subwencyi w kwocie 20.000 koron na regulacyę Bystrzyc w Jamnicy, Wołczyńcu, Zagwoździu, Czerniejowie, Podłużu, Perłowcach i w innych miejscowościach powiatu stanisławowskiego. (**All. 100**).

Celem uzasadnienia wniosku głos ma p. Winniczuk.

P. Winniczuk. Wysoka Połato! Pered kilkoma rokamy w horach karpackich w powiti nadwirniańskim i sołotwińskim towarystwo odno zakupyło lisy, szczoby wydobuwaty materiał i prodawaty po riżnych storonach kraju. Wid toho czasu bori karpacki tak zridły, szczo pry kożdoj powyni riki hirski spadajuczy nahło w dołyny zaliwajut seła i urożajni pola, łomiat berehy i w misce urożajnoj zemli, łyszajut szuter i pisok. Pry kożdoj powyni Bystrycia robyt' nowe koryto i wże ne odno seło jak n. p. Wołczyńci, Jamnyca, Zahwiździ, Czarniawa i inne miscewosti w powiti stanisławiwskim musiło budynki swoi rozbyraty i na inszi miścia perenosyty. Ałe na tim ne koneć, bo toje samo horozyt i cerkwom, kotori łeżat kilka siażni wid koryta riki. Jesłyby otże hromady musiły nawit cerkwy perenosyty i perebudowuwaty, toby toho ne buły uczynyty w stani, bo taka perebudowa kosztuje neraz kilkanajciat tysiaczy zł., kotri neodna hromada wydaty ne je w syli. Otoż szczoby z toj pryczyny ne dopustyty do takoj wełyczeznoj ruiny seł i poodynokich hospodariw, proszu, szczoby Wysoka Pałata buła łaskawa uchwałyty wnesenie moje ślidujuczoj zmisty: (czyta)

Wysokij Sojme!

Zważywszy ricz, szczo wid koły zakupyło lisy Nadwirniański i Sołotwyński Towarystwo dla dobuwania materyjatu budowlanoho i lisy w horach karpatskych zridły, wid toho csasu zaczały Bystryci wid karpatskych hir nahło spadaty na doły i prytykajuczi okołyci nad tymy rikamy czasto załywaty, z tych Bystryć porobyły sia rwuczi riky, kotri w czasi poweny roblat nowi koryta.

Neszczastne położenie tych sił szczo Bystryci złomały horody hospodarski i cerkowni, a nawit zahrożujut i sełam, a ne za dowhyj czas musiłyby hromady swoji cerkwy perebudowaty w ynsze misce, a imenno seła Jamnycia, Wołczyneć, Zahwizdie, Czernijew, Podłuże, Perliwci i ynszi powita Stanisławiwskoho. Z toji pryczyny pidpysani wnosiat:

Wysokij Sojm krajewyj zwołyt uchwałyty na regulacyju Bystryć w wyssze nawedenych hromadach do wysoty 20.000 koron z fondiw budżetu krajewoho na rik 1900.

Wneskodatel:

Łazar Wynnyczuk w. r.

Krempa, Nowakowskyj, Styła, Kulczyckij, Bojko, Hamorak, Nebyłoweć, Warzecha, Żardeckyj, Data, Stojałowskyj, W. Szwed, Wójcik Kramarczyk, Dr. Bernadzikowski.

Proszu toje wnesenie peresłaty do komisyi budżetowoj.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek zechce rękę podnieść, (Większość). Jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie wniosku p. Winniczuka o wyznaczenie kwoty 2.000 koron dla pogorzelców gminy Delejowa w powiecie stanisławowskim (**All. 101**.)

Do uzasadnienia tego wniosku ma głos p. Winniczuk.

P. **Winniczuk**. Wysokij Sojme. Dnia 25. maja 1899 w noczy nawidyw straszennij pożar ohnewij Hromadu Delianiw w powiti Stanisławiwskim i znyszczyw 19. hospodarstw selskich.

Totu samu hromadu znow nawidyw pożar z dnia 4 na 5 padołysta 1899 w noczy i znyszczyw 11 hospodariw selskich, a szczo pid toj czas straszennyj witer liutyw sia i czerez toje ne można buło niczoho uratowaty, tak, szczo ne tilko wsi budynki ałe i wsi zemnopłody i pasza i spariady hospodarski popałyły sia. A to stało sia pidczas zymowoji pory, szczo w tij hromadi 30 hospodariw z rodynoju ostały sia pid hołym nebom, bo ne ma hde meszkaty ani w szczo odiaty sia ani czym pożywyty sia, a mało chto z nych buw asekurowanij, bo taja hromada łeżyt' o kilkanajciat kilometriw wid mista, to ne maje żadnoho zaribku, bidni pohorilci chyba musiłyby albo hdeś wyemihrowaty abo hołodowoju smertiju pomerty — szczoby do toho ne dopustyty to z toi pryczyny wnoszu:

Wysokij Sojm krajewyj zwołyt' łaskawo prychyłyty sia do toho wnesku, dla neszczasływych pohorilciw szczoby bodaj z hołodu ne pohynuły 1000 koron z funduszіw kr. łaskawo uchwałyty.

Proszu moje wnesenie peredaty komisyi budżetowoj.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

P. **Winniczuk**. Perepraszaju, Ja chotiw postawyty wnesenie na udiłenie zapomohy 2000 koron.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie Komisyi szkolnej o stanie szkół ludowych i seminaryum nauczycielskich w r. 1898/99 na podstawie sprawozdania Rady szkolnej krajowej (**All. 102.**)

Sprawozdawca poseł Czartoryski ma głos.

Sprawozdawca p. ks. Jerzy **Czartoryski**. Proszę o uwolnienie od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. ks. Jerzy **Czartoryski** (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Sprawozdanie Rady szkolnej krajowej o stanie szkół ludowych i seminaryów nauczycielskich w r. 1898/99 przyjmuje się do wiadomości.

2. Sejm wzywa Radę szkolną krajową ponownie, aby się starała obniżyć cenę książek szkolnych, szczególnie w klasach najniższych.

3. Sejm wzywa c. k. Rząd do założenia w najkrótszym czasie dalszych seminaryów nauczycielskich, a zwłaszcza w pierwszym rzędzie w Białej.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Głos ma zapisany p. ks Stojałowski.

P. ks. **Stojałowski**. Wysoka Izbo! Po zrobionem na ostatniem posiedzeniu Sejmu doświadczeniu z góry muszą oświadczyć, że

jeśli przy sprawie tej głos zabieram, to tylko w tej intencyi, aby w tak ważnej sprawie wywołać dyskusyę i dać do poznania, że nas oświata zapomocą szkół szerzona bardzo obchodzi i wielce na sercu nam leży. Jeżeli w ciągu uwag mych będzie coś, co wyglądać będzie na pewien zarzut, to także proszę to to przyjąć nie jakobym zarzucał komu złą wolę, tylko w tej intencyi, że chcę wypowiedzieć nasze zapatrywania i zwrócić na nie uwagę tych, w których ręku szkolnictwo pozostaje i prosić, aby je z dobrą wolą przyjęli i takowe uwzględnili. Szkoły są najważniejszą sprawą społeczną i dawno już powiedziano, że kto ma szkoły, ten ma przyszłość w ręku. Tę zasadę zrozumiał przedewszystkiem Kościół katolicki, który szkołę zawsze pieczołowitością wielką otaczał i jakiekolwiek kto może robić dawnemu systemo zarzuty, przyznać to musi, że Kościół katolicki wypielęgnował nauki i szkoły a choć były one pod jego opieką i zarządem, to jednak każdy przyznać musi, że nie było wówczas tego niewolnictwa szkoły, jakie dziś isnieje i miała ona więcej autonomii niż ma za naszych czasów. Ponieważ tu mowa o szkołach ludowych, więc ja idąc za tokiem sprawozdania, pozwolę sobie kilka uwag ogólnych wypowiedzieć.

Co do liczby szkół i ich zakładania nie zrobię zarzutu, jakoby w tym kierunku za mało się zrobiło. Jeśli się uwzględni, że biedny kraj wydaje przeszło pięć milionów na szkoły, to chociaż trzeba przyznać, że to wszystko za mało na taki kraj jak Galicya, ale i tego zaprzeczyć niepodobna, że na razie więcej zrobić rzeczywiście się nie da. Byłbym jednak zdania, które jeżeli się nie mylę wypowiedział śp. Zyblikiewicz, że dążyćby powinna Rada szkolna krajowa do tego, aby jakkolwiekbądź szkoła, choćby i w chałupie włościańskiej, ale żeby istniała w każdej gminie. Możeby to i nie było tak trudne, gdyby nie było tego sztywnego trzymania się jakichś systemów, regulaminów i rozmaitych przepisów w tym względzie, które mogą być pożyteczne ale ostatecznie wyciskają na szkole piętno zależności i niewolnictwa. W innych krajach nie ma takich jak u nas trudności w zakładaniu szkół prywatnych i dlatego u nas ta piekąca sprawa, aby nie było gminy bez szkoły, tak powoli naprzód się posuwa.

Co do uwagi w sprawozdaniu, że już czterokrotnie podwyższano płacę nauczycielom ludowym, z czegoby można wnosić, że o jakiemś podwyższeniu w przyszłości nie tak prędko się pomyśli, to jabym pozwolił sobie uczynić tę uwagę, że w żadnym razie nie należy zapominać, iż to podwyższenie jeszcze nie jest także dostateczne, aby mogło zachęcić wielu ludzi do poświęcenia się trudnemu zawodowi nauczycielskiemu i powstrzymać nauczycieli od dezercyi z tego zawodu do innych.

Nie chcę tykć dawnych spraw, ale i tego zaprzeczyć niemożna, że jeżeli zakładanie szkół po wsiach jeszcze nie postąpiło tak, jak tego potrzeba, to jušci wpłynęła na to ta okoliczność, że do niedawna na samą gminę zwalano ciężar budowania i utrzymania szkół. Krzywda ta została już usuniętą, ale to co przez tyle lat było szkole ujęte, powinnoby być oflarnością i popieraniem usiłowań w zakładaniu szkół naprawione.

Przedewszystkiem jednak chcę zwrócić uwagę na kierunek naszego wychowania osobliwie w szkołach ludowych i na plan naukowy: Szkoły ludowe przez kraj utrzymywane, przez gminę płacone, nie mają wprawdzie napisu „c. k. szkoła ludowa", podlegają jednakże strasznie tym strasznym c. k. wpływom.

Dlaczego ci panowie, którzy tak często wypowiadają zasady autonomiczne, nie wpłyną na zmianę tych stosunków? Dotychczas jest niby jakaś rada szkolna miejscowa, lecz i ona, choć złożona z tych reprezentantów, którzy najwięcej na szkołę łożą, we wpływie na szkołę jest bardzo ograniczoną. Ona jest, zdaje się tylko do tego, aby dostarczyć co szkole materjalnie potrzeba. W tym samym zaś czasie, kiedy to gminom 3 centy na szkoły ze strony obszarów przyznano, ujęto im wpływ na szkołę. Ale jak się tylko wyjdzie z gminy, to już zaraz mamy „ck." radę okręgową. Tu niech mi wolno będzie powiedzieć, że w naszym całym systemie administracyjnym jest jakieś takie wyobrażenie o tym staroście, iż on jest Salamonem, który ma mieć ostatni i najważniejszy głos we wszystkich sprawach. Istnieje wprawdzie dla szkół osobny inspektor, ale on sam już jest „c. k." inspektorem i podlega „c. k." staroście, który ostatecznie decyduje w sprawach szkolnictwa, nietylko administracyjnych, ale i co do nauki i do nauczycieli i ich kwalifikacyj. — C. k. starosta więc w końcu ma być zarazem pedagogiem. Mimochodem można dodać, że oprócz tego przypisuje mu się wszystko inne: on jest inżynierem, bo pod jego władzą są drogi i mosty, on jest lekarzem, bo pod jego ręką jest lekarz powiatowy i t. d. To, naco w Wiedniu potrzeba osobnych ministerjów, to wszystko u nas jest złożone w jednym ręku c. k. starosty. Nadaje to więc tej drugiej instancyi t. j. radzie szkolnej okręgowej, c. k. charakter. Potem zaraz przychodzi „c. k." rada szkolna krajowa, no, i „c. k." ministerjum oświaty — i tak, choć kraj szkoły te utrzymuje, rząd ma swoich inspektorów i swoich starostów, którzy nad szkołą mają kontrolę. O nim to, t. j. o rządzie można powiedzieć, że pojmuje tę zasadę; „kto ma szkoły, ma

przyszłość". Stąd rozwój szkół jest tamowanym różnymi regulaminami, które już z Wiednia do nas przychodzą i ostatecznie i autonomja szkolna jest żadna. Jest zaś rzeczą znaną, że rząd używa szkół na to, aby sobie ludzi tresować na „wiernych poddanych". W podręcznikach bowiem szkolnych różne ustępy są tak ułożone, aby małemu dziecku, już wpajać jak największą lojalność i to poczucie, że ono jest jakiemś „cesarskiem stworzeniem". Poczucie takie bardzo tamowało rozwój wszelkiego ruchu ludowego i potrzeba było dużo pracy, aby to wpojone w chłopa poczucie, że jest cesarskim wykorzenić. Ubolewaćby należało, gdyby podręczniki szkolne podtrzymywały tę tradycję.

Jeszcze jedno drażliwe dla p. prezydenta Rady szkolnej pozwolę sobie powiedzieć, ale niech tego także nie bierze za złośliwość, tylko za życzliwą uwagę. Szkoła ludowa przez Radę szkolną krajową i przez tych „c. k." inspektorów i „c. k." starostów jest tak w karbach trzymaną, że nauczyciele ludowi nie mogą się czuć obywatelami kraju i myśleć o jakiejś pracy dla ludu w duchu narodowym, tylko muszą z góry trzymać się pewnej polityki dominującej. Istnieje wszakże wielka różnica w traktowaniu nauczycieli szkół średnich. Ci ostatni wysuwają się dość naprzód w t. zw. agitacyi „katolicko-narodowej", urządzają zgromadzenia w szkołach, a nikt im za to słówka nie powie. — Ale niechby to uczynił nauczyciel ludowy, zarazby się spotkał z dyscyplinarką i przeniesieniem.

Co do samego planu naukowego, czytam w sprawozdaniu, że wprowadzony został t. zw. typ szkół wiejskich i miejskich. Mnie się zdaje, że ten podział jest nieodpowiednim. Szkoły ludowe mają być przygotowaniem do szkół średnich, tak samo, jak średnie są przygotowaniem do akademickiego wykształcenia — i pamiętamy z dawnych czasów, gdyśmy chodzili do szkół ludowych, że po 4 latach szkół elementarnych każdy szedł, gdzie zamyślał iść i gdzie go powołanie wiodło.

Gdy się jednak zrobi osobny typ szkół wiejskich, i osobny typ szkół miejskich, to zdaje mi się nauka w takich szkołach wiejskich jest pod pewnym względem uszczuploną i nie wiem, czy dziecko ze szkoły typu wiejskiego będzie zdolnem do tego, aby ono jeżeli jest w stanie dalej się kształcić bez straty lat i kosztów dla rodziców, mogło zaraz pójść do jakiejś szkoły średniej.

Ja wcale nie zaprzeczam tego, że zachodzi wielka trudność w takiem, jak żądam, urządzeniu szkoły ludowej wiejskiej, z powodu braku sił nauczycielskich, — czyli i z powodu tego, że w szkole wiejskiej jeden nauczyciel ma wszystkie dzieci w różnych klasach wykształcić.

Jużci to dla jednego człowieka jest ogromnym ciężarem i trudnością, tem bardziej, że nauczyciel, będąc pod taką kontrolą i zresztą dla własnego sumienia starać się musi w szkole ludowej o to, aby ostatecznie każde dziecko coś umiało i nie wolno mu tego zostawić tak na los szczęścia i klasyfikacyi, żeby takie dziecko, które nic nie umie, dostało złą klasę i na tem koniec.

On musi dać minimum wykształcenia każdemu dziecku. Oczywiście dla tego potrzeba zwiększenia sił nauczycielskich, co w naszych warunkach bardzo trudne, atoli w każdym razie tę uwagę pozwoliłbym sobie zrobić, ażeby należoło tak tę szkołę urządzić, żeby ona dawała minimum wykształcenia w takiej dozie, aby dziecko było zdolne przejść do szkoły średniej, jeżeli ku temu ma możność i zdolności.

W sprawozdaniu komisyi jest mowa także o szkole dopełniającej i jest tam powiadziane,że nauka w tej szkole dopełniającej wykazała zadowalniające rezultaty. Nie chcę przeczyć temu, co twierdzi komisya szkolna i sprawozdanie Rady szkolnej krajowej, ale o ile mnie jednak znane są stosunki w kraju, to pozwoliłbym sobie powiedzieć, że potrzeba jeszcze większej pilności i baczności, aby szkoła dopełniająca rzeczywiście spełniała swoje zadanie.

Doleciały mnie bowiem w różnych stronach kraju skargi, że właśnie ta nauka może nie jest tak dostateczną, jakby być powinna.

Przy tej sposobności, muszę także wspomnieć o tem, co i w sprawozdaniu komisyi nie jest pominięte t. j. o karach za nieposyłanie dzieci do szkoły. Uznaję, że jest konieczne, aby rodzice byli obowiązani do nauczania swoich dzieci, ale wyraźnie powiadam do „nauczania" swoich dzieci. Przymus zaś posyłania dzieci do szkoły w każdym razie powinienby być bardzo względny i na wszystkie okoliczności biorący uwagę.

Mnóstwo rodziców z płaczem nieraz wspomina o tem, że każe się im posyłać dzieci do szkoły, ale to dziecko zwłaszcza w słotnej lub zimowej porze nie może być poprostu wysłane, ponieważ nie ma go w co odziać.

Ja wiem, że są nauczyciele, którzy to uwzględniają, ale mimo to skargi w tym kierunku nie ustają. I to jeszcze muszę dodać, że takie kary szkolne bywają często i najczęściej nakładane na tych pewnych włościan, którzy w gminie nie zasłużą sobie na względy jakiejś z władz przełożonych, czy to duchownej, czy świeckiej.

Otóż bardzo by mi na tem zależało, aby i w tym kierunku postępowano z jak

największą ludzkością i największem uwzględnieniem biedy i nędzy ludności.

Przechodzę do najdrażliwszej, ale zarazem i najważniejszej sprawy, która w sprawozdaniu jest z wielkim naciskiem podniesiona i ja na ten wniosek najzupełniej się godzę.

Jest tam mowa o religijnem wychowaniu w szkołach ludowych i o potrzebie tego, aby nie tylko była nauka, ale także przykład i wzór religijności i pewne ciepło, które by skuteczniej niż sama nauka wpajała w dziecko od młodości poczucie chrześcijańskie i religijne. Oczywiście tę uwagę komisyi szkolnej tylko z wielkiem uznaniem przyjąć można. Ja muszę jednak jako jedyny w tej izbie ksiądz łaciński... (głosy: Oho! a biskupi?) Mówię wyraźnie „ksiądz“, a biskupi to książeta kościoła, wypowiedzieć parę słów na usprawiedliwienie tego pewnego rezultatu, który jest zawarty w sprawozdaniu gdy powiedziano, że w kilkuset szkołach nie było nauki religii, a w innych znowu ta nauka religii udzielana była przez nauczycieli świeckich.

Otóż wobec tej uwagi muszę powiedzieć, że nie wszystko to może być policzone na karb jakiejś niedbałości czy obojętności duchowieństwa parafialnego w obec szkoły, ale rzeczywiście zachodzą nieraz takie okoliczności, że przy najlepszej woli księża parafialni nie są w stanie za dość uczynić obowiązkowi odwiedzenia szkoły i udzielenia religii w szkole ludowej. Jest to i dla gmin połączone z wielkim ciężarem, ponieważ bardzo wiele szkół istnieje takich, gdzie nie ma parafii w samem miejscu szkoły.

Tam oczywiście gmina musi po księdza posyłać; ja wcale gminom nie robię tego zarzutu, żeby nie posyłały, owszem, gminy to czynią z wielką nieraz punktualnością, ale w każdym razie stanowi to także nie małą trudność tak dla gminy, jak dla księży w nauczaniu religii przez duchowieństwo parafialne. Ale bądź co bądź muszę jednak wypowiedzieć, że najbardziej podobał mi się w sprawozdaniu komisyi szkolnej ustęp, w którym powiedziane, że: „należałoby zwrócić uwagę na stronę etyczną tej nauki; (tj, religii) i na stosowanie jej do życia“. Oczywiście toby była najpraktyczniejsza nauka religii, a ja muszę otwarcie w tej Izbie przy tej sposobności zaznaczyć, że jeżeli ciepła religijnego w szkole a czasem i w gminie nie ma, to wina spada na ten pewien kierunek, który w ostatnich latach rzeczywiście posługiwał się zanadto religią do celów politycznych.

Jeżeli dziecko w kościele, a często gęsto i w szkole słyszy jakieś takie ostre, osobiste potępianie i poniżanie jego własnych rodziców; wzywania, aby dziecko własnym rodzicom w pewnych jakichś kierunkach nie ulegało, to przecież nie jest „etycznem uczeniem chrześcijaństwa“, to jest to, co w naszym kraju rzeczywiście bardzo szkodliwie wpłynęło na to ciepło chrześcijańskie, które ożywiać winno szkołę i całe społeczeństwo.

Więc mnie się zdaje, że jeżeli komisya szkolna i większość Sejmowa z całą szczerością pragnie, aby w szkole i całem społeczeństwie duch ciepłoty chrześcijańskiej ożywił się i zawitał na nowo, to niechże przestanie się raz robić z religii narzędzie polityczne i niech to, co już w tej Wysokiej Izbie było przedemną przez posłów ludowych od kilku lat podnoszone, i przyczem oni zawsze spotkali się z zarzutem, że występują przeciw kościołowi i religii“, będzie zrozumiane wzięte w innym duchu. Jestem przekonany, że ci, którzy przedemną tu o tem mówili, i ja, jeśli tu o tem mówię, to tylko z tego głębokiego przekonania, że jeżeli chodzi o „etyczne zastosowanie chrześcijaństwa do życia“, to przedsięwzięciem w życiu i w stosunkach społecznych musi religia przestać być narzędziem polityki, i ten system nieszczęśliwy musi być z korzeniem wydarty i wypleniony.

Należy do tej kwestyi także t. zw. Sprawa szkoły wyznaniowej. O szkole wyznaniowej dziś pewne stronnictwa, czy grupki ludzi w kraju mówią z wielkim naciskiem i wszystkich, którzy na szkołę wyznaniową w pojęciu tych ludzi się nie godzą, uznają za przeciwników i wrogów religii. Ja muszę w tej sprawie otwarcie wypowiedzieć, jak ja pojmuję szkołę wyznaniową.

Szkoła wyznaniowa w mojem rozumieniu, a zdaje mi się; że to jest zrozumienie ludzi, dla których religia jest świętością a nie polityką — to taka szkoła, w którejby przedewszystkiem dzieci chrześcijańskie nie były uczone razem z żydowskiemi, zwłaszcza w najniższych szkołach, osobliwie miejskich. Są niektóre miasteczka, gdzie jest rzeczywiście taka masa żydów, a co zatem idzie, i dzieci żydowskich, że tam szkoła jest raczej chajderem niż szkołą chrześciańską. Otóż sądzę, że i na podstawie dziś istniejącej ustawy dobra wola rad szkolnych miejscowych, okręgowych i najwyższej rady krajowej mogłaby do tego doprowadzić, aby temu słusznemu życzeniu rodziców chrześciańskich stało się zadość, tam zwłaszcza, gdzie dzieci żydowskie są w znacznej ilości.

Drugim postulatem byłoby, aby dzieci chrześciańskich nie uczyli żydowscy nauczyciele. Zdarza się to bardzo rzadko, ale sam byłem świadkiem wypadku, że przyszedł na-

uczyciel z dziećmi do kościoła i oświadczył im w zakrystyi, że jest żydem, ale przychodzi z dziećmi do kościoła.

To nie powinno zdarzać się nigdy. Zresztą w tej sprawie powtórzę zdanie człowieka, który z pewnością nie będzie podejrzany o brak prawowierności i o którym wiadomo, że w ostatnich czasach kilka razy był u samego Ojca św. i był przyjmowany z wielką życzliwością, jako człowiek prawowierny szczery katolik. Ten otwarcie powiedział..

(P. **Löwenstein.** *Similis simili gaudet*). (Ja się tą uwagą wcale nie trapię, bo daj mi Boże, abym tak mógł pracować jak Lueger; tyle mimochodem w odpowiedzi interlokutorowi). Otóż on powiedzał: „Ja nie żądam zmiany istniejącej ustawy, ja sobie z tą ustawą sam dam radę“.

A więc zarzutów, jakoby ta ustawa była niedostateczna, i pod względem wyznaniowym zamało dawała wpływu duchowieństwu i jakoby działanie księży w szkole było z tego powodu uszczuplone, ja nie powiedziałem. Owszem nie życzyłbym sobie powrotu czasów, gdzie szkoła była ściśle poddana pod kierunek i administracyę kościelną; bo lepiej jest, że szkoła, która jak sprawozdanie komisyi słusznie uważa, „wkracza w prawa rodzicielskie nieraz dotkliwie“, przyznaje przez rady miejscowe i okręgowe także rodzicom pewien wpływ na wychowanie szkolne. Zaś pod względem administracyjnym nie potrzeba również ustawy zmieniać, ale trzeba z niej zdjąć piętno zanadto cesarsko-królewskie.

Jeszcze dodam, a wiem to z doświadczenia, że wszędzie, gdzie kapłan chce wywrzeć wpływ na szkołę, a przytem ma dość sumienia i taktu, ażeby trzymać się pierwszej chrześciańskiej zasady: „utrzymywania zgody i dobrego porozumienia z nauczycielami, tam nasza szkoła może być i będzie bardzo dostatecznie wyznaniową. Takie jest moje zapatrywanie, które jak powiedziałem, zgodne jest z zapatrywaniem Dra Luegera o wyznaniowości naszej szkoły ludowej.

Teraz jeszcze jedną i ostatnią uwagę pozwolę sobie uczynić co do sprawozdania, a mianowicie, że jest w niem mowa o różnych działach nauki, udzielanej w szkołach ludowych, ale nie widzę wzmianki o nauce śpiewu. Wiem, że praktycznie nauczyciele czegoś uczą i na egzaminach się śpiewa, ale zdaje mi się, że nauka śpiewu jest tak umoralniającym, tak pożytecznym czynnikiem wychowania, że zasługiwałaby na większe uwzględnienie, i jakąś wzmiankę w sprawozdaniu komisyi.

Mówię to z doświadczenia, bo odwiedzając często chaty włościańskie miałem sposobność widzieć postępy dzieci. Rodzice sami się chwalą tem, co ich dzieci umieją, ale gdy kilkakroć przypadkiem zarządałem, aby zaśpiewały, co śpiewają w szkole, pokazało się, że prócz religijnych pieśni, dzieci nic innego nie umiały. Sprawozdanie tak mówi, jakby tej nauki wcale niebyło, może więc szanowny p. sprawozdawca to mi wyjaśni.

Na tem kończę moje uwagi co do naszych szkół i prosiłbym przedewszystkiem na zwrócenie uwagi na to, ażeby szkoła z zewnątrz otrzymywała takie wpływy chrześciańskie, ażeby to, czego się dziecko w szkole nauczy, przez zewnętrzne wpływy nie było zepsute.

Marszałek. Głos ma p. Władysław Kraiński.

P. Władysław **Kraiński.** Wybaczcie mi Szanowni Panowie, że zabierając poraz pierwszy głos w tej Wysokiej Izbie, będę traktował przedmiot, który nie stoi w ścisłym związku z mojemi zawodowemi zajęciami.

Lecz na wytłómaczenie moje niechaj to służy, że sprawa wykształcenia jest tak ważna, tak żywo wszystkich obchodzić winna, że każdemu, czemkolwiek on się trudni, musi zależeć, aby oświata jak największy rozwój wzięła i aby rozwój umysłowy jak najszybszym krokiem postępował. Bo tylko od pomyślnego rozwiązania tej kwestyi zależy cała nasza przyszłość i nasze odrodzenie moralne i materyalne.

Interesując się żywo tą sprawą, przeczytałem z wielkiem zajęciem sprawozdania i rady szkolnej krajowej i komisyi szkolnej o stanie szkół ludowych.

Z tych sprawozdań dowiedziałem się, że corocznie liczba dzieci uczęszczających do szkoły wzmaga się, a równocześnie jak wszystkim to wiadomo i wydatki na szkoły ludowe wzrastają kardzo szybko. Szukałem dalej za wskazówkami, jaką korzyść z tych coraz wzmagających się wydatków odnosimy i jakie postępy oświata ludowa u nas czyni. Cyfrowych wskazówek nie znalazłem, i nie dziwię się, bo trudno uchwycić w daty i cyfry rozwój umysłowy. Natomiast czytając sprawozdanie komisyi szkolnej znalazłem wskazówki że dotychczas nie wszystko tak się dzieje, jakbyśmy tego pragnąć mogli, a pozwoli JE. p. marszałek, że odczytam odpowiedni ustęp (czyta):

Dalsza potrzeba — a tu niemal wszystkie głosy z różnych stron pochodzące zgadzają się — żeby nauka ta podawana była w sposób prostszy, praktyczniejszy, w rozmiarach zastosowanych więcej do pojęć i potrzeb uczniów.

Ta uwaga czcigodnego p. sprawozdawcy trafiła mi do przekonania, bo i ja bardzo wiele nad tem przemyśliwałem i doszedłem

do przekonania, że nasza szkoła potrzebuje jeszcze pewnej poprawy. Pozwólcie panowie, że na wstepie przytoczę moje osobiste wrażenia. W młodych latach podróżowałem koleją ale i wiele piechoto po Niemczech, Francyi, Szwajcaryi i Belgii a rozmawiając często z tamtejszym chłopem zauważyłem, że każdy z nich ma tyle nauki, ile przyswoił sobie w szkole, ale zauważyłem także, że chłopi na zachodzie mogą się równać z naszymi pod względem wrodzonych zdolności i nieraz myślałem sobie Mój Boże, Ty jesteś najsprawiedliwszy, nie dałeś nam w wielkiej mierze bogactw ziemi, ale natomiast dałeś nieprzebrane skarby ducha. Dałeś nam zdrowy rozsądek, spryt wrodzony, polot ducha, wyobraźnię twórczą i dobrą pamięć. Gdybyśmy umieli należycie wyzyskać te zalety umysłów, moglibyśmy pod względem rozwoju duchowego wynagrodzić sobie te braki, jakie doznajemy pod względem dóbr doczesnych. Obok tych zalet umysłu, które posiadamy od najniższych do najwyższych warstw, mamy także i bardzo wielkie poczucie o potrzebie nauki w szkole ludowej i dobre chęci do tej nauki. To poczucie o potrzebie nauki coraz więcej się wzmaga, zwłaszcza obecnie, kiedy lud nasz zaczyna szukać szczęścia i w obcych krajach i za oceanem, wobec tych wędrówek, jeszcze jest większa potrzeba oświaty, aby z jednej strony nasz wieśniak mógł się obronić przed wyzyskiwaczami, a z drugiej strony, aby potrafił zużytkować swoją pracę jak najkorzystniej i aby wracał na zagon rodzinny z pokaźnym zarobkiem. Chęć do nauki objawia się coraz liczniejszem garnieniem się do szkoły. Równolegle do poznania potrzeby oświaty i chęci do nauki idzie ofiarność kraju, która odmawiając sobie w innych gałęziach gospodarki krajowej nie szczędzi na cele wychowania publicznego.

Przyznać muszę, że się robi wiele z poświęceniem i wedle możności, ale jeśli rezultaty nie są zupełnie zadowalające to nasuwa sie mimowoli pytanie, czy może my wychowanie nie opieramy zanadto na wzorach cudzoziemskich nie rodzinnych i czy liczymy się z przyrodzonem uzdolnieniem i z właściwościami naszych umysłów

Ojcowie nasi stawiali zawsze najwyżej rozum chłopski. Dzis ten rozum mniej cenią, dlatego też uważam, że zanika ale tylko w warstwach wykształceńszych, gdy jednak pójdziemy na wieś, między lud, tam w rozmowie z nim znachodzimy ten rodzinny rozum chłopski, który się odznacza trafnością sądów i bystrością poglądów u ludzi, którzy nieraz nie mieli najmniejszej sposobności uczyć się, czytali tylko w wielkiej księdze przyrody i tylko dzięki swemy zmysłowi spostrzegawczemu doszli do tego rozwoju umysłowego. Jednakże ten rozwój umysłowy spotyka się zazwyczaj u ludzi starszych w 50 lub 60 roku życia. Otóż według mnie zadaniem szkoły ludowej byłoby przyspieszać ten rozwój umysłowy, ażeby ta trafność sądów i bystrość poglądów objawiała się już w wieku młodzieńczym. I tu znów nasuwa się pytanie, czy nasza szkoła tego zdania dopełnia, czy się z niem liczy. Otóż my wszyscy, którzy między ludem żyjemy i z nim się stykamy, widzimy, jak się ta rzecz odbywa. Nauczyciel, przychodząc z seminaryum nauczycielskiego na wieś, obejmując kierownictwo szkółki wiejskiej, nie jest w stanie uchwycić wątku myśli, które dziecko przynosi z pod strzechy rodzinnej i zamiast uchwyciwszy ten wątek, snuć go dalej, prostować, oczyszczać z niepotrzebnych naleciałości, uzupełnić i wzbogacać zwolna coraz to nowszemi pojęciami, ten nauczyciel, uzbrojony w seminaryum nauczycielskiem całym arsenałem gotowych formułek, przychodzi między dzieci wiejskie i temi formułkami karmić je zaczyna. Stwierdziłem przed chwilą, że zdolności wrodzonych nam nie brak. Otóż dziecko przy zdolnościach wrodzonych chwyta te formułki, przyswaja je sobie i nieraz z zadziwiającą precyzyą je potem powtarza i to właśnie wprowadza w błąd naszych kierowników oświaty. Oni ten mechanizm biorą za tryumf metody i postęp oświaty. My jednak, którzy się ciągle z ludem stykamy, widzimy odwrotną stronę medalu. Dla nas to nie jest postęp oświaty, bo widzimy jak dziecko, zachowując pojęcia wyniesione z pod strzechy rodzinnej, przejmuje też pojęcia, podane mu w szkole, i z tąd powstaje równoległość pojęć w młodym umyśle, Te pojęcia się z sobą nie assymilują, tak, że nieraz zauważyłem przy egzaminie, że dziecko nie jest w stanie pojęcia o przedmiocie widzianym w szkole na obrazku, o którym powtarza z zadziwiającą precyzyą wyuczoną formułkę, połączyć z pojęciem o tej samej rzeczy, którą codzień spotyka na obejściu domowem. A z tej równoległości pojęć, z tego osobnego grupowania się ich wynika, że pojęcia w szkole nabyte spoczywają w młodym umyśle, jakby w spichlerzu, niejako na wyłączny użytek szkoły. Następstwem tego jest, że dziecko, skończywszy szkołę ludową, gdy wejdzie na drogę życia, gubi krok za krokiem jedno po drugiem z tych pojęć, nabytych mechanicznie w szkole, tak, że po latach kilku albo mało co albo nic z tych pojęć w jego umyśle nie pozostaje.

Źle mówię i nic nie pozostaje, bo pozostaje próżnia, która albo wprost uniemożliwia, albo w najlepszym razie bardzo utrudnia rozwój rodzimego rozumu chłopskiego. Dlatego wdzięczny być muszę komisyi szkol-

nej, że przy każdej sposobności podnosi potrzebę wychowania nauczycieli więcej w kierunku, odpowiadającym potrzebom ludności wiejskiej. Z tem zapatrywaniem komisyi zupełnie się godzę, bo jestem przekonany, że nauczyciel, jeżeli chce ze skutkiem między ludem działać i rozwijać te młode umysły, powinien przedewszystkiem, gdy przyjdzie na wieś, być w stanie zrozumieć ten lud i być przez lud rozumianym. Tymczasem często spostrzegałem, że lata mijają, nim takie zrozumienie się wzajemne nastąpić może. Zdaje mi się więc, że tu główny nacisk trzeba kłaść na wychowanie nauczycieli ludowych, nie tracąc więc przy tem z oka ich przyszłego powołania ponieważ — jeżeli mnie daty nie mylą — 93% naszych nazczycieli idzie uczyć na wieś. Powiedziałbym dalej, że należy wychowywać nauczycieli w tym duchu, który im najłatwiej umożliwi porozumienie się z ludem. Wiecie, Panowie, jak nasz lud jest religijny. Otóż wychowanie jego przyszłych nauczycieli w tym samym duchu będzie najlepszym łącznikiem duchowym, najlepszą podstawą zrozumienia się wzajemnego. Oprócz tego pragnąłbym, ażeby seminarya nie były zbyt liczne, by korzyść pebieranej nauki była wielka, dalej ażeby o ile możności wszystkich wychowanków seminaryjnych można było z czasem pomieścić w internatach, gdzieby nietylko na naukę, lecz także na wychowanie wielki nacisk kładziono.

Komisya szkolna, podniosła, ażeby powstać mając seminarjum pomieszczono w miejscowości, o charakterze więcej wiejskim, tej myśli tylko przyklasnąć mogę. I jeszcze jednego życzyłbym sobie, ażeby władza szkolna nie krępowała zbytnio nauczycieli metodą. Dawniej więcej zależało na tem, jak nauczyciel metodę aplikuje, niż na tem, jaką korzyść odnoszą uczniowie; dziś wielki postęp pod tym względem widoczny, ale zdaje mi się, trzebaby o ile możności jak najmniej krępować nauczyciela w sposobie podawania nauki. Wszak w sprawozdaniach szkolnych parę razy podniesiono, że wychowankowie seminyraów nauczycielskich, którzy się czują zdolnymi do innych zawodów, uciekają, a tylko mniej zdolni idą do szkoły ludowej. Otóż od tego mniej zdolnego żądać, ażeby się łamał z trudnościami, jakie mu stawiają dziecięce umysły świeże i surowe z jednej strony, a z drugiej metoda, to zaiste za wielkie wymagania wobec nauczyciela, jeszcze nie wyrobionego.

A teraz jeszcze jedna uwaga. Znalazłem wzmiankę w sprawozdaniu komisyi budżetowej o preliminarzu krajowego funduszu szkolnego o dodatnim wpływie ochronek połączonych ze szkołami, kierowanych przez Zgromadzenia Zakonne.

Zachęcony tą wzmianką pragnę zwrócić uwagę Panów na stowarzyszenie Sióstr służebniczek Najświętszej Panny Maryi. Jest to wielki czynnik cywilizacyjny, bo one działają na umysły dzieci, a równocześnie zajmują się cywilizowaniem starszych.

Wielce utrudnia rzecz ta okoliczność, że one nie mają potrzebnych kwalifikacyi i ich nauki nie pozwalają na to, ażeby kiedyś zdobyły sobie dyplom nauczycielski, ale tyle mamy szkół nieczynnych z powodu braku nauczycieli, a obok tego tyle szkół, które nie są obsadzone kwalifikowanymi nauczycielami, że to stowarzyszenie mogłoby śmiało znaleźć miejsce tam, gdzie powstają nowe szkoły, gdzie ludność nie miała jeszcze sposobności niczego się uczyć. Byłyby one pionierami oświaty dla pierwszego pokolenia i ułatwiłyby zadanie nauczycielom zawodowym do uczenia dalszych pokoleń. I jeszcze jedną zrobię uwagę i udam się z prośbą do p. prezydenta Rady szkolnej kraj. Na naszej polskiej ziemi mamy sposób witania się tak piękny i tak dawny, jak nasza wiara: Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus! — Sława Jsu Chrystu!

Jak jadę przez wieś spotkam nieraz dziatwę szkolną, która na znak powitania wykręca młynki rękami, ale coraz rzadziej słyszę w ich ustach te słowa tak drogie sercu każdego z nas. Prosiłbym więc, żeby p. prezydent zechciał przez inspektorów zwrócić uwagę nauczycieli wiejskich na to, że młynek ręką zupełnie nie wyklucza tych słów pozdrowienia.

Wielkaby była szkoda, żeby ten spsób powitania wyszedł z użycia, którym równocześnie pozdrawiamy bliźniego i oddajemy hołd i cześć Chrystusowi Panu. Na tem kończę, nie chcąc nadużywać cierpliwości Panów; myślę, że wybaczycie mi, żem kilka chwil zajął, pochodziło to z tej szczerej chęci, ażeby swoją cegiełkę dorzucić do tej ogólnej pracy nad oświatą, od której cała przyszłość nasza zależy.

P. Cielecki. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Cielecki.

P. Cielecki. Referent wyraża się z uznaniem o działalności naszych towarzystw rolniczych, które ułatwiają rozwój praktycznego rolnictwa w szkołach. Jednak pomimo, że sprawozdanie Rady szkolnej krajowej wyraża się w swem sprawozdaniu, że jak w latach dawniejszych, tak i w ubiegłym roku Rada szkolna popierała gorliwie sprawę dalszego kształcenia się nauczycieli w zakresie gospodarstwa wiejskiego, pomimo tego referat komisyi szkolnej o tej działalności Rady szkolnej kraj. wzmianki nie czyni i wedle mojego widzenia rzeczy po części słusznie,

gdyż zdaje mi się, że rzeczywiście w tym kierunku za mało się robi. W seminaryach nauczycielskich dopiero w roku trzecim i czwartym są tak zwane realia 6 godzin tygodniowo i są to nauki czysto teoretyczne. Przy tych seminaryach nauczycielskich powinny być ogrody, pola demonstracyjne; lecz zdaje mi się, że tak jest przy niektórych i zdaje mi się, że praktyczne nauki w tych seminaryach się nie odbywają. W prawdzie na wykłady praktyczne z dziedziny ogrodnictwa zostało wysłanych 10 nauczycieli do Krakowa, 15 zdaje mi się — brało udział jako słuchacze w tych wykładach o ogrodnictwie we Lwowie, ale to trwało kilka dni. Wreszcie pozwolono nauczycielom ludowym przysłuchiwać się w Jagielnicy praktycznemu wykładowi o uprawie tytoniu, a w Horodence o mleczarstwie, ale więcej pod względem kształcenia nauczycieli w kierunku rolniczym. Rada szkolna kraj. nic nie uczyniła. Powracając jeszcze do nauczycieli — mamy ich 7700 zwyż; zdaje mi się, że wobec tej ilości cała ta działalność jest prawie żadna. Co się tyczy nauki rolnictwa w szkołach ludowych, to tu się ogranicza na pewnem pouczeniu uczni na podstawie czytanek w roku trzecim i podczas nauk dopełniających. To jest wedle mego przekonania o wiele za mało. Zapewne tylko wtedy musi nastąpić zmiana kierunku nauki, jak nastąpi reforma seminaryów nauczycielskich, ale nim ta reforma wejdzie w życie, dużo czasu upłynie, a korzyści z nauki praktycznego rolnictwa, ogrodnictwa, sadownictwa, pszczelnictwa mogłyby być bardzo znaczne, gdyby nauczyciele mogli w seminaryach pobierać nauki praktyczne ogrodnictwa, uprawy roślin pastewnych i t. p. Mogliby oni lepiej korzystać z tego morga, dziś dodawanego do każdej szkoły, a powtóre byłaby korzyść dla ludności, bo dziecko nabyłoby pewnej praktycznej wiedzy. Zresztą pod względem moralnym przyniosłoby to znaczną korzyść ludności wiejskiej, zwłaszcza wschodniej części kraju, gdzie jest pewny opór w posyłaniu dzieci do szkoły; gdy dziecko nabrałoby pewnej praktycznej wiedzy, umiałoby szczepić drzewka, okulizować, umiałoby wskazać nowy rodzaj uprawy ziemniaków i innych jarzyn. Toby i ludność była mniej szkole niechętną.

Dużo przyczyn składa się na tak liczną emigracyę ludu; nie chcę ich wszystkich dotykać, gdyż odszedłbym od przedmiotu; jednak po części przyczyną tej emigracyi jest też brak przywiązania do roli i utrata wiary, jakoby ta grzęda, ten zagan ojczysty, był w stanie wyżywić i utrzymać włościanina.

Obowiązkiem wszystkich instytucyi powinno być także podniesienie rolnictwa u włościan, możność pozyskania wielkich dochodów z ojcowej grzędy, z tego zagonu ojczystego. To dałoby się uzyskać w części przez nauczanie samych uczniów, a potem przez wpajanie przy wykładach praktycznych z dziedziny rolnictwa tym uczniom większego przywiązania i miłości kraju i ziemi ojczystej, wskutek czego także nabrałby włościanin już wcześnie dzieckiem większego zaufania do pracy zawodowej rolniczej.

Nie chcąc żadnych wniosków w tym kierunku stawiać, zdaje mi się jednak, że bez wniosków i uchwał, gdyby było przeświadczenie tylko potrzeby szerszego pouczania z dziedziny rolniczej tak nauczycieli w seminaryach jak potem uczniów w szkołach ludowych, to możnaby to uzyskać bez ustawy i uchwał, w drodze zwykłych rozporządzeń Rady szkolnej krajowej. Wys. Izba już dwukrotnie uchwaliła potrzebę reform seminaryów nauczycielskich, właśnie w kierunku rolniczym. Spodziewam się przeto, że podziela moje zapatrywanie, a ufam, że dyskusya dzisiejsza w tej sprawie podjęta dodatnio wpłynie na zdanie Rady Szkolnej krajowej i pewne w tym kierunku reformy dadzą się przeprowadzić.

Marszałek. Głos ma p. Milan.

P. Milan. Wysoka Izbo!

Już kilka razy w tej Wysokiej Izbie przemawiałem w sprawie nauki uzupełniającej, wnosiłem odpowiednie rezolucye, a zdaje mi się, że nigdy do pustych ścian tej Wysokiej Izby nie przemawiałem.

Rezolucye moje skutku nie odniosły nauka dopełniająca zamiast iść wyżej upada, mam własne doświadczenie. Już samo sprawozdanie Rady szkolnej krajowej jest tego dowodem.

Statystyka wykazuje, że ilość dzieci w szkołach publicznych uczęszczających na naukę codzienną jest 615479. A ilość dzieci uczęszczających na naukę dopełniającą jest 110599. A zatem 504878 wcale nauki nie pobiera!

Jeżeli kogo ta sprawa obchodzi, a przypatruje się bliżej temu, to pozna, że te dzieci w tym wieku najbardziej się rozluźniają, nauki religii już wcale nie słyszą i tu jest ta wada niemoralności, na którą panowie wcale oka nie zwracacie.

Jeżeli więc chcemy niemoralność w naszym kraju wyrugować, to jeszcze ten jedyny sposób jest, aby dzieci po 12 latach nie wypuszczać z pod ręki opiekuńczej.

Kto na wsi mierzka, ten to dokładnie widzi, że młodzież wiejska demoralizuje się najwięcej wieczorami po skończonej pracy. Schodzi się najczęściej tam, gdzie niema gospodarza domu tylko gospodyni, która do-

puszcza do wszelkich gorszących mów i zbytków niemoralnych.

Zbierają się też wieczorami po karczmach, których nam z łaski panów nie brakuje nawet pod progiem kościoła, te to więc wieczorki nie są użyte na dobry postęp, ale na przeróżne zbytki niemoralne.

Ażeby temu zapobiedz, trzeba koniecznie osobliwie zimową porą t. j. w miesiącach listopadzie, grudniu, styczniu, lutym i marcu, te wieczory zużytkować na dobro społeczeństwa.

Pożądanem by przeto było:

1. Ażeby nauka dopełniająca odbywała się w każdy dzień wieczór zimową porą, a dla zapobieżenia, ażeby dziewczęta nie chodziły wraz z chłopcami, aby w pierwszy dzień wieczora, odbywała się nauka z chłopcami a w drugi dzień z dziewczętami.

2. Gdzie są dwie siły nauczycielskie, ażeby na przemian uczyły, osobliwie tam, gdzie jest nauczycielka to niech uczy dziewczęta.

3. Przy szkołach powinny być „czytelnie dla młodzieży", aby w niedziele obowiązkowo młodzież do nich uczęszczała. Czytelnie te powinny być pod dozorem nauczyciela lub nauczycielki; rozumie się, że tam gdzie są dwie sale powinny być dziewczęta osobno, a chłopcy osobno, a gdzie tego niema, to w jedną niedzielę chłopcy a w drugą dziewczęta.

Ażeby pożądany skutek sprawa odniosła, trzeba koniecznie przy tak ciężkiej pracy pomyśleć o lepszym bycie nauczycieli.

Zauważyłem, że całkiem racyę mają nauczyciele, żądając lepszego bytu, bo jeżeli my od nich żądamy pracy, to oni muszą żądać od nas rzetelnej płacy.

Wznawiam więc swoją rezolucyę powtórnie i proszę wysokiej Izby o gorące poparcie.

A teraz pozwolę sobie jeszcze specyalnie tylko o swoim powiecie sanockim wspomnieć.

Jako członek Rady szkolnej okręgowej w Sanoku widzę, że pomimo chęci, nie może ona zadosyć uczynić temu brakowi nauczycieli jaki jest w powiecie sanockim, pomimo rozpisywania konkursu na wakujące posady 22 szkół od niepamiętnych lat jest nieczynnych.

Przypatrzmy się sprawozdaniu Rady szkolnej krajowej a nieznajdziemy takiego powiatu, któryby powiatowi sanockiemu wyrównał co do braku nauczycieli.

Dwadzieścia i dwa domów szkolnych stoi pustką, 22 gminy narażone są na stratę nietylko dlatego, że dzieci po dzikiemu wyrastają, ale nawet budynki niszczeją, a jeżeli te zniszczeją to ani żandarmami nie zmusi się tych gmin do stawiania drugich budynków.

Dwadzieścia i dwie gmin płaci na teatra i inne cele oświaty w budżecie krajowym, same zaś pozostają w ciemności i krytycznem położeniu.

Dlatego też wnoszę drugą rezolucyę i proszę i tej nie odmówić poparcia.

Rezolucye moje opiewają:

I. Sejm wzywa c. k. Rząd, i c. k. Radę szkolną krajową, aby nauka dopełniająca w szkołach ludowych wiejskich ściśle i energicznie dopilnowana była szczególnie w czasie zimowym.

II. Sejm wzywa c. k. Radę szkolną krajową, aby dopomogła c. k. Radzie szkolnej okręgowej w powiecie sanockim do obsadzenia 22 posad szkół nieczynnych siłą nauczycielską.

Marszałek. Głos ma p. Okuniewski.

P. Dr. **Okuniewski**. Wysoka Pałato!

Kilka skromnych pytań do p. Prezydenta Rady szkilnoj krajewoj prytim do kniazia referenta.

Dziennik polskij z tamtoho roku w czyśli 270, 272 i 274 donis, szczo 4. koło Towarystwa szkoły narodnoj u Lwowi rozisłało po szkołach lwiwskoho okruha swoich wizytatoriw i szczo tii wizytatory towarystwa prywatnoho prowiziuwały w 16 szkołach publycznych nauku polskoi istorii, rozdawały tam knyżoczky i wykazały w kińcy swoi zaduszewni pohlady w napriami swojej szowinistycznoj propagandy w ślidujuczyj sposib: (czyta):

„Szkilnym czynnykom dla rozwytku szkilnyctwa je takoż ruskij świaszczennyk.

Win abo otwerto wojuje z szkołoju i hromadoju, koły je prostakom, abo buwaje hładkij i na oko sołodkij, ałe poza płeczyma wede polityku złosływoi waśni narodowoj.

Buwało szczo takij łys duże chwytaw knyżki, rozdany ruskim ditiam, i pryniaty z radostyju, zwertano nazad lustrujuczym delegatam.

Mołodyi świaszczennyki ruski krim moskwofilstwa uprawlajut silsku donżuaneriju.

Łuczajut sia czasom świaszczenyki tak zapekły w złosływosty, szczo nawit łystiw po polsky adresowanych a pysanych w sprawi szkoły ne pryjmajut.

Ne można dywowaty sia, szczo lude takim duchom owiany, a pokłykany na opikuniw i prowidnykiw szkoły, łysze duże ważnu szkodu moralnu prynosiat.

Polski dity zowsim ne umijut howoryty po polski, doma howoriat po ruski, a szczo do nacionalnoi świdomosty stojat na najnyższym stupeny.

O narodnosty i istoryi polskoj ne majut poniatia, znajut łysze tylko szczo sut' Hałyczanynamy i należat do cisaria.

Kilko je Polakiw i Rusyniw, bodaj w Hałyczyni, ne znały niczoho.

Z ciłoji klasy na 160 ditej łysze odno zapytane o imena polskich koroliw nazwało Kostiuszka, a odno Kazymyra Weł.

Uczytel toi szkoły wyprawdowaw sia brakom czasu i dokładno oznaczenymy wymohamy Rady szkilnoi, kotra wołyt trymaty sia knyżki.

Zapytuju p. Prezydenta, chto upoważnyw se towarystwo do wizytowania szkił publyczcznych i tak pryjemnu opiniu wydawaty o świaszczennykach ruskich?

Pytaju sia p. Prezydenta, szczoby win skazaw, jesłyby ruskie towarystwo zabahło także tak samowilno wizytowaty szkoły publyczni i wydało taku opiniu może bilsze oprawdanu o świaszczenykach polskich? o ich neterpymosty i nenawysty do wsioho ruskoho?

Pytajuś Was Pane Prezydente, czy wilno se bude na buduszcze i ruskomu pedagogicznomu towarystwu czy może se prawo zasterežene tilko polskoj narodnosty?

Idu dalsze.

Każda narodnist' w kraju maje czej prawo domahaty sia, szczoby statystyka szkilna dawała jij jasnyj perehlad prynajmencze szczo do pytania, kilko pry danij systemi edukacijnij z obowiazanych do szkoły dityj, dijstno chodyt do szkoły.

P. Prezydent skazaw odnak w poślidnim roci, szczo win sobi ne żadaje toji statystyki.

(P. **Bobrzyński**. Co ja powiedziałem?)

Zaraz proszu pana, jak ja żadawjem, szczoby buła osibna rubryka w Waszych wykazach wykazujucza, syła ditej polskich, a syła ruskich z pomiż obowiazanych do szkoły dijstno chodyt do szkoły, p. Prezydent skazaw, szczo jemu seho ne potreba i szczo „on tej ciekawości nie zaspokoi". Ja wiriu pane Prezydente, szczo wam seho ne potreba, bo Wam dohidniszcze tak w mutnij wodi rybu łowyty a z nigde oficialno i publyczno ne zapysanoi ruskoi szkoły polsku zrobyty, ruskij suspilnosty ne pokazaty, jak wy swojeju systemoju wsi syły, wsi hroszi na zapad dajete a nam tilko resztki ostawlajete, dla sebe, dla polskych szkił tysiaczi klas otwyrajete, a u nas łysze rubrykoju „zorganizowanych, ale nie czynnych szkół" naszych moroczyte — ja wiriu szczo wam sei rubryki wykazujuczoi procentowo kilkom ditem ruskym Wy swojeju systemoju świtło nauki zakryły, ałe majte chot tilko sowisty i sprawedływosty uwzhladnyty, szczo Nimci z Rusynamy ot nedawno w Czerniwciach ditiom polskym pryznały.

Tam na Bukowyni prowadyły sia w uriadowij szkilnij statystyci 4 rubryki i to szczo do kożdoj hromady odna rubryka ditej nimeckich, druha rumuńskich, tretia ruskich, a czetwerta wsi ynszi narodnosty.

Ot nedawno pryznały jak każu Nimci i Rusyny Polakam w Czerniwciach piatu rubryku, hde skazane maje buty kilko ditej polskich obowiazanych jest do szkoły, a kilko z toho faktyczno do szkoły chodyt.

Meni sia zdaje, szczo mały sia czoho dnewnyki polski nawit hałycki, tiszyty, szczo udało sia zdobuty ich Bukowyńskym bratiam w Czernowećkoj okrużnoj Radi szkilnoj. Pryznaste czej Panowe, szczo czej to same należyt sia i nam!

(Głos: Tak jest.)

I narid ruskyj powynen znaty, jesły ne w kożdoj hromadi to prynajmnij w kożdim okruzi szkilnim sumaryczno kilko ditej obowiazanych jest do szkoły i kilko diistno z toho chodyt.

Dlaczoho p. prezydent Rady szkilnoj tak boronyt sia wid toho, szczoby buła taka rubryka w naszoj statystyci? Koły ciła Awstrya se robyt, koły czeska Rada szkilna krajewa toho sia ne boit. Koły w Morawi, Szlesku, Bukowyni, Styryii, Karyntyi i wsiudy a łysz miszani sut' szkoły toho wsi rady szkilni pryderżujut sia i nichto tych cyfer ne boit sia czomu Wy, Pane prezydent, tak jakoś boite sia, wykazaty kilko to ditej naszych z pomiż obowiazanych chodyt dijstno do szkoły?

Zapytuju p. Prezydenta jak win tu swoju nechit' wytołkuje, tym bilsze, szczo preciń pisla zakona z roku 1867 jest win obowiazanyj znaty hde jest szkoła, szczo do narodnosty czysto polska, hde czysto ruska, a hde miszana, a najwyraznisze zakon każe, szczo łysz tam, hde jest szkoła miszana, tam maje uczyty sia druhoho krajewoho jazyka. Jak p. Prezydent bude znaty, czy szkoła jest miszana, czy ni, jesły ne ma nihde wykazu szczo do narodnosty do jakij czyślajut sia dity danoi szkoły? Seż pane Prezydente każe zakon— kotroho wy czej derżaty sia majete? Wytołkujte pane Prezydente siu dywnu pojawu.

A to baczyte Pane Prezydente my nedorizczywi Małorusy wse budem dumaty, szczo wy tomu toi statystyki westy ne choczete, szczoby Wam ne wykazaty Waszoho bezprawstwa szczo Wy nas syłujete protiwzakonno uczytyś jazyka polskoho, chot' czasto w naszych szkołach ne ma i odnoi polskoi dytyny ałe do sebe toho prymusu zastosowaty ne choczete i swoich ditej ruskoi mowy uczyty ne choczete, chocz ti polski szkoły bilsze może sut' miszani jak u nas na Rusy prymirom w Koziwskim, Bohorodczańskim abo Turczańskim powiti.

Skażit — ta rozjasnit nam se Pane Prezydente! Skażit dla czoho Wy nakazały w tych nowych metrykach szkilnych poopuskaty narodnist dityj a nawyt obriad?

Idu dalsze!

My z statystyki Rady szkilnoi krajewoj ne możemo nawit znaty, kilko z naszych szkił jest bilszoklasowych, bo i toj rubryki ne ma. Skazano tilko, szczo do 2.000 szkił ruskych, ałe aby chto jak chotiw wertuwaw szkilnu statystyku to ne dowiduje sia win z nei kilko to ti bidni Rusyny majut bilszeklasowych szkił? Czyż bihaty może ruskomu posłowy wid mistoczka do mistoczka szczobyśmo znały kilko szkił bilszoklasowych jest ruskich? Kilko uczyteliw w tych szkołach zaniatych?

Prywatno z moho okruha wyborczoho w Kołomyi jest 4 klasowa szkoła ruska. Istnuje tak jak widomo Wam Panowe także ciła uże gimnazia ruska.

Dla toj gymnazji w Kołomyi maje otże w perszim riadi pidhotowlaty młodiż 4 klasowa szkoła ruska. A jesły chto spytaje skilko tam uczyteliw w tij 4 klasowij szkoli ruskij to słuchajte Panowe skażut Wam szczo piwtora! Jak to spytajete $1\frac{1}{2}$? A ot jak! Oden Rybak a druhij substytut inspektora Korzeniewicz, kotryj bilsze w kancelarvi zaniatyj, jak w szkoli. To znaczyt $1\frac{1}{2}$ uczytela i tii majut pryhotowlaty do całoi gimnazji w Kołomyi w misti de je tryciat i kilka tysiacz ludnosty, hde szcze bilsze młodiży dopływaty musyt do narodnoi szkoły, toż z silskoi szkoły do gimnazii ne pustiat. Oczewydno iz statystyki Rady szkil. kr. niczoho dowidaty sia ne można. Pytajuś do czoho taka statystyka? Pytaw ja sia tamtoho roku p. Prezydenta i seho dnia to powtarjaju bo ne buw łaskaw meni widpowisty, na jakij pidstawi Rada szkilna newołyt protyw zakona z 1867 r. w wsich szkołach narodnych de nema i odnoi dytyny polskoj, uczyty polskoho jazyka? Naj my to raz znajemo. Na jakoj pidstawi nakazałyśte dalsze w wschidnij Hałyczyni w huculskich sełach, de nema żadnoj polskoj detyny światuwaty polski świata? Dalsze skazałyśte pane Prezydente na zdywowanie nas wsich, szczo do każdoj Rady szkilnoj miscewoj należyt ne łysz uczytel, miscewyj duszpastyr, reprezentant dworu, rady powitowoi i delegat hromadski ałe szcze iz z mistoczka susidnoho ksiondz polskij, kotrotu parafia na dane seło roztiahaje sia! Ałe jesły tak interpretujete Pane Prezydente prypys zakonnyj o „miscewym duszpastyri“, to dlaczohoż i rabin ne należyt do toho? Riwne prawo dla wsich!

Skażit Pane Prezydente najby znały wsi ludy czy kłykaty także rabina z susidnoho mistoczka do każdoi silskoi rady szkilnoi miscewoi?

P. Prezydent skazaw szczo dla toho ne chocze zamiszczaty w statystyci uriadowij rubryki, o kotrych tut howoriu, bo ne chotiwby wnosyty „waśni narodowej i niezgody do szkoły“. Jak Wy dumajete Pane Prezydente, czy wsi ti rady szkilni miszanych szczo do narodnosty krajiw koronnych wnosiat swimy statystykamy „waśń narodową“? Czej że Pane Prezydente Wy seho swidoctwa wsim radom szkilnym ciłoi majże Austrii wydaty ne pośmijete? Taj Wy sami semu ne wiryte bo preciń także statystyka szczo do narodnosty mołodiży wede sia w gimnaziach, wede sia w seminariach uczytelskych! Preciń że czerez te Wy sami ne zrobyte sobi zakydu szczo Wy wnosyte „waśń narodową“ do gimnazij i do seminarij uczytelskych! Na wsi boki wydyte otże neprawdu — skażit otże raz nam istynnu prawdu! Wykazaw ja tamtoho raku Wam p. Prezydente na cyfrach, jak to Rada szk. kr. opikuje sia polskym szkolnyctwom a jak naszym i wykazaw ja pry tim, jak kosztom wschidnoi-ruskoi czasty kraju Wy potworyły tysiaczi polskych klas zamykajuczy za to pered tysiaczamy ruskych dityj świtło nauki tohdy to Wy Pane Prezydente boroniaczy swojej systemu pojasnyły tut publyczno, szczo wy musiły tworyty bilsze szkił na zachodi, bo tam buło masa hromad chot' małeńkich z kotrych kożda chotiła maty swoju szkołu a za to ruski hromady — wełyki bilsze na buduszcze budut potrebowały i distanut klas jak szkił bo ruski hromady wełyki a polski mali. Zapowiłyste otże na buduszcze tworenie bilszoho czysła klas w istnujuczych uże szkołach ruskych. A jakże Wy wytołkujete suprotiw toho slidujuczij fakt: W Laszkach murowanych podała sia doczka tamosznoho świaszczennyka jako druha uczytelska syła do miscewoi szkoły. Doczka ta świaszczennyka skinczyła z znamenytym uspichom Peremysku szkołu Wydiłowu 8 klasowu ne mohła doprosyty sia do Peremyskoi seminarji (tam numerus clausus dopuskaje sami majże miscewi polki). Otże zhołosyła sia ta diwczyna o pryniatie jako druha syła uczytelska w tim seli. Tu skazano jeji szczo w tim seli hde otec jeji świaszczennykom ne może ona buty uczytelkow i poradżeno jeji podawaty sia na ynsze misce w inszym powiti. Mołoda diwczyna ne mohła opustyty domu witciwskoho — posada druha otże ostałaś ne obsadżena. Na szczo bilsze? Po jakimś czasi berut i toho perszoho uczytela ne łyszaje sia otże w szkoli nichto tak to otże w praktyci wyhladaje tworenie na Rusy bilszoklasowych szkił. Wełyki jak baczyte obicianky a z toho wsioho kasuje sia istnujuczu uże nawit rusku szkołu. Z jakimś dy-

wnym uprzedzeniom traktuje pry tim pan Prezydent naszi domahania sia o seminarju žinoczu. Z odnoi storony zapowniaje win szczo uczytelki nadajut sia dobre na druhi pomiczni syły uczytelski pry uprawytelu muszczyni upewniaje win riwnož szczo imenno na wschodi kraju treba takych sył, bo treba bilsze klas a jak my postawym wnesenie na zawedenie w ruskij czasti kraju ruskoi seminaryi uczytelskoi to win widpowidaje nam — „teraz kolej na zachodnią Galicyę — teraz kolej na Białą“ a dla was Rusyniw budut — urszulanki — Ot jaka łaska! Taj szczo to za nomenklatura wyrobyła sia w Radi szkilnoj krajewoj i „ściśle utrakwistyczna i nieściśle utrakwistyczna“ seminarja? W mużeskim seminarjum maje buty ściśle utrakwistyczna, w žinoczym nieściśle. Bud'te łaskawi pojaśnit szczo se take je hde to w zakoni napysano?

Nedawno tu pryichała deputacya z Kołomyi i to ne daj Bože z jakych tam radykaliw złožena, hde tam! Sam prezes powitu kniaź Puzyna, delehat Wydiłu powitowoho Dr. Kulczycki pryjichały ony do p. Prezydenta Bobrzyńskoho i wskazujut na pozamykani szkoły dookruhy ukazujut na žertwennist powitu i hromady Kołomyja w diłach proswitnych ukazujut szczo na prostoroń o 2 milionach nasełenia ne ma ani odnoi seminaryi žinoczoi uczytelskoi. A szczož skazaw p. Prezydent tij deputacyi? Teraz kolej na zachód. I z tim widjichała deputacya. Na szczastie ne tilko świtła szczo w Waszim wikni znajdem my czej dostup do Ministerstwa i bez was! a pro was znajem uže dokumentno Pane Prezydente, szczo ne ma hirszoho protiwnyka ruskoho szkolnyctwa, bilszoho woroha obrazowania ruskoi žinki jak Wy. Szczo pomože Seminarja w Zaliszczykach na kotru wy zajedno pokłykujete sia, koły 200 chłopciw zhołoszuje sia do nei a Wy pryjmajete łedwo 40. Rada szk. kr. se ne dbała opikunka ruskoho szkilnyctwa se zluszcza maczocha i czerez te my ne perestanem domahaty sia, szczoby utworyty w Radi szk. kr. sekcyju, kotraby bilsze szkołamy naszymy zajmowała sia jak p. Prezydent Bobrzyńskij. Z poczatkom sej sesii sejmowoi ja widozwaw sia w dnewnykach do suspilnosty ruskoi szczoby meni nadsełały materjały o szkilnyctwi i Radi szkolnoj i ot dywit sia stosy poprychodyły. Ne choczu Was Panowe muczyty wsimy tymy cytatamy bo wsi ony majže na odyn ład.

Ot prymiry w Berezowi z Tarnawkoju powit Stryj Sambir pered 12 rokamy sponukała Rada szkilna okružna zasnowanie szkoły narodnoj. Hromadiane zmohły sia na preliminar 1100 zł., złožyły z toho 400 zł., žyd didycz daw grunt, hromada pozwozyła kaminie i wsio buło w poriadku, tymczasom p. Badeni perenis dbałoho starostu do Lwowa zawijało w Starostwi ynszym duchom, — polityka szowinistyczna' piszła horoju i teper po 12 rokach ani szkoły ani hroszej, ani gruntu ani kaminia, hrunt žyd widobraw i zaoraw.

Druhyj łyst:

W Terli Szlachockij szkołu hryb zjiw.

W Rosochach — szkołu hryb zjiw.

W Uścierikach kosiwskoho powitu — do szkoły posterunok žandarmeryi sprowadyw sia.

Iz śniatyńskoho powitu widobraw ja łyst wid świaszczennyka w kotrim tak pysze: (czyta).

W szkołach jak usiudy, ałe chto zna czy ne najhirsza mizeria taki w Śniatyńszczyni. Polonizacya pryberaje najszyrszi rozmiry — za te maje inspektor awanzuwaty do Kołomyi. Dity po ruski słabo czytajut, nawit po polski akcentujut n. p. W misto „chłópczyka“ czytajut „chłopczéka“. I uže wychodyt na te szczo kažut twerdi — szczo nam tut wychodu ne ma, szczo łeksze hynuty ta topytyś w hłobokim mori — jak w kałuži.

To sut instynkta, kotri sia budiat czerez waszu systemu Pane Prezydente! Jakim prawom newołyte pytaju jeszcze raz czystu rusku szkołu uczyty sia polskoi mowy, jakym prawom wy newołyte uprawytela ruskoi szkoły perepysowaty sia z włastamy szkilnymy po polski. Wy pokłykujete sia na „urzędowy język“ i na rozporiadženie minist. z 1869 hoda. Ałež toj zakon kaže o uriadnykach cisarskich a szkoła cisarskoju szcze ne je. Jakim prawom newołyty otže protiw zakonu toho uczytela, widnosyty sia do władzy szkilnoi wykluczno w polskim jazyci, z wizytujaczym inspektorom howoryty oficialno tilki po polski?

Prawda, szczo okružna włast' szkilna je c. k., ałe szkilnictwo u spodi ne je c. k. a je wid hołowy do spodu ruskie i do neho rozp. z 1869 hoda i Wasz język urzędowy ne maje najmenszoho prymirenia. Jak wy oprawdajete to ponyženie ruskoi mowy pered ruskymy ditmy koły pan inspektor mowu tu uważaje nedostojnoju — szczoby neju rozmawlaty z uczytelem pered dit'my.

Donosiat dnewnyki szczo w Peremyślanach pereneseno inspektora Rusyna na Mazury. Czy to znow dawnijsza taktyka perenoszenia Rusyniw na Mazury?

W szkoli peremysłowoj lwiwskoj je 30 chłopciw narodnosty ruskoj a ne majut ony swoho katechety łysz musiat słuchaty polskoi religii. Szczo bilsza, ne wedut' ich nawit w nedilu do cerkwi, łysz do wirmińskoho kościoła. Czy ruska cerkow maje buty hirsza?

Tych kilka uwah a radsze pytań pozwalaju sobi tut postawyty i riszuczoi widpowidy

wid was pane Prezydente i wid kniazia referenta domahaty sia. A w riczy samij ponawłaju moje tamtohoroczne wnesenie, aby wizwaty Radu szkijnu krajewu, szczoby w swoich wykazach statystycznych, jak wsi Rady szkilni awstrijski o miszanych szkołach zaweła rubryki osibne pisla narodnosty z kotrych by jasno wychodyło.

Rezolucya moja brzmi (czyta):

Wzywa się Radę szkolną krajową, ażeby w swoich wykazach statystycznych zaprowadziła rubryki stałe, wykazujące przynajmniej w każdym okręgu szkolnym ilość dzieci faktycznie uczęszczających do szkoły osobno wedle narodowości polskiej, ruskiej i izraelickiej tudzież wykazujące, ile szkół więcej klasowych każdej z trzech powyższych narodowości i ilość sił nauczycielskich zajętych w tych szkołach.

Marszałek. Głos ma p. Soleski.

W sprawie oświaty ludowej przeprowadzenia jej praktycznego za pomocą szkolnictwa tyle jest różnorodnych momentów, które się składają na jej powodzenie, że tej całej kwestji w dyskusyi sejmowej wyczerpać niemożna. Z tej przyczyny podobnie jak moi poprzednicy, ograniczę się tylko do pewnych szczegółów, a przedewszystkiem do sprawy wydawnictwa książek i ceny tychże.

Z innej strony padło zdanie, że treść i układ podręczników jest zbyt specyalną kwestyą i że nie mając sposobności przypatrzenia się tym książkom, ów szanowny poseł niewypowiedział swojego zdania, lecz oparł się na opinii kompetentnych innych osób dlatego sądzę, że moje przemówienie opierające się na dokładniejszej znajomości podręczników będzie uzupełnieniem debaty.

Kiedy wszedł nowy plan szkolny, musiały także powstać odpowiednie podręczniki. Już dawniej podniosłem, że ze strony administracyi szkolnej krajowej nie postępywano tu z należytą przezornością i nie stosowano tempa powolnego, odpowiadającego i naturze rzeczy i stosunkom w kraju, który nie rozporządza większymi potrzebnymi do tego środkami.

U nas to się stało zbyt nagle, niepozostawiono bowiem czasu tyle, aby szkoły np. 4 klasowe organizowały się w czterech latach 5 klasowe w pięciu latach itd. uczyniono reformę we wszystkich klasach w ciągu jednego roku. Byłby przytem zyskał sam porządek szkolny, gdyby administracya szkolna wygotowała wszystkie podręczniki w ciągu dłuższego, np. kilkuletniego okresu czasu.

Tymczasem tego nie było. Wzięto się nagle do układania podręczników wspólnemi siłami, gdzie chodziło o czytanki lub szkółki, inne dawano upatrzonym osobom do wypracowania. Podręczniki te odpowiadały raczej osobistym poglądów autorów a nie planom nauki szkolnej.

Czas jednak na wypracowanie takiego podręcznika, wyznaczono bardzo szczupły a już ani mowy być nie mogło o skontrolowanie, czy wypracowanie podręcznika odpowiadało stopniowi nauki, dla którego miał służyć, czy wszystkie książki razem dostrajają się do pewnej całości. O tem nie było ani mowy. Z tąd też pochodzi, że nasze podręczniki obok dobrych stron posiadają bardzo poważne usterki, błędy i niedomagania, które w wysokiem stopniu tamują normalny i dobry postęp młodzieży szkolnej.

Biadać co rok o tem, wyrzucać co rok grube przewinienia byłoby rzeczą niedobrą, choćby dlatego, że mówiłoby się o rzeczach przeszłych, które się stały i odstać się nie mogą.

Natomiast jest niemal koniecznością by w tej Wysokiej Izbie ktoś głos zabrał i zniewolił a może nawet wezwał Radę szkolną do większej stanowczości niż ją dotąd objawia w kierunku uskutecznienia ostatecznej rewizyi podręczników, tekst książek raz ustalony przynajmniej 20 kilka lat może potem pozostać bez wszelkich dalszych zmian.

Czasu zdaje mi się już dość upłynęło; od 1894 roku w szkołach o niższym i miejskim typie już kilka razy podręczniki się przesunęły w rękach uczniów. Doświadczenie więc mamy obfite i wystarczające, aby taką rewizyę przeprowadzić.

Dziś specyalnie chciałem część swego przemówienia sprawie tej poświęcić, ponieważ dopatruję się u władz szkolnych pewnej nie niechęci, ale raczej lękliwości, i ociągania się w poprawieniu tego, co nietylko nie jest całkiem dobre, ale nawet wcale złe.

Być może, że ta lękliwość da się tłumaczyć tem, że panuje w Radzie szkolnej przekonanie iż książki są wogólności dobre że nie trzeba żadnego podręcznika radykalnie poprawiać. A jeśli się odzywają głosy w innym duchu to pochodzą one od nieznawców lub malkontentów.

A może lęka się władza, że takie przerobienie książek pociągnie pewien większy koszt w wydatkach wydawniczych?

Możebyśmy się nawet zgodzili na takie stanowisko władz szkolnych, możebyśmy i cierpliwie dalej czekali na ową stosowną chwilę dla poprawy książek, gdyby jednak tosamo cichaczem się nie działo. Rada szkolna cichutko nawet bez wzmianki, którąby się mogła na zewnątrz dostać czyni dorywcze dość znaczne zmiany w niektórych podręcznikach

Otóż jak widzimy, czyni się radykalne zmiany ale prawie poufnie, tak że praca ta na zewnątrz się nie przedziera. — Jeżeli ktoś porówna podręcznik nowy z dawnym, dostrzeże zmiany bardzo znaczne, lecz nie ma się pewności, czy owe poprawki czyni się według jakiejś przewodniej myśli i czy liczą się one z wytknięciami ze strony fachowców.

Ale jest jeszcze drugi wzgląd, dlaczego starać się potrzeba, aby książki szkolne doczekały się jak najrychlejszej rewizyi a może i pomniejszenia materyału.

Oto musi Rada szkolna postarać się oto, aby ceny na pierwszej okładzince wypisane były znacznie w przyszłości niższe, aniżeli dzisiejsze, a to będzie można snadnie uczynić gdy się uda uzyskać takie zmniejszenie dzisiejszego materyału w niektórych podręcznikach. Boję się jednak, że to zniżenie przyjdzie wcześniej, aniżeli rewizya książek i tem samem stanie się potem korzyść iluzoryczną. Bo jeżeli te książki doznają obniżenia w cenie, to wtedy będzie nowy argument, że z powodu potanienia książek nie sposób przystąpić do ich rewizyi.

Ja sobie więc wyobrażam, że w najkrótszym czasie Rada szkolna, licząc się z opinią nie tylko rodziców ale i samych nauczycieli, bo chyba sprawozdania konferencyi nauczycielskich dość materyału władzy dostarczyły, przystąpi do stosownej zmiany układu książek. Gdzie trzeba poprawy, ja w to wchodzić nie będę, gdyż to należy do fachowego zakresu nauczycielskiego, ale pewne ogólne poglądy przydałoby się nato, aby i uwagę Rady szkolnej skierować w tę stronę.

Chodzi mi przedewszystkiem o rzecz następującą: Stworzenia typu szkoły miejskiej i wiejskiej, a więc systemu dwoistego nie będę atakował, i owszem oświadczam że mowca, który dziś wyraził o tej dwoistości niezadowolenie nie miał racyi. Tego momentu stanowiącego postęp w reformie atakować nie należy. I owszem, przyjąć to należy za fakt dodatni, że mamy szkoły wiejskie i miejskie. Jednak w tej dwoistości widzę przecież pewną kongruencyę a mianowicie dziecko i na wsi i w mieście w jednakowym wieku wstępuje do szkoły, tu i tam posiada jednakowe uzdolnienie umysłowe.

Znajdziemy i pewne różnice, lecz będą one z pewnością mniejsze, niż te, które napotykamy w mieście pomiędzy dzieckiem wyrobnika a dzieckiem bogatego, gdzie rodzice i krewni całemi dniami z tem bobem rozmawiają i w ten sposób rozwijają jego władze umysłowe. Młodzież na wsi jest bardziej umysłowo jednolita nie ma bowiem tam tak znacznych różnic między dzieckiem ubogiego chudopanka a gospodarza na kilkuset morgach. Jeżeli zaś oba te kwiatki małe z miasta i ze wsi razem sprowadzimy, to sprawdzimy co już ktoś bardzo poważny dawno tu w sejmie powiedział, że umysł dziecka miejskiego jest znacznie bystrzejszy i głębszy niż chłopaka wychowanego w mieście. Dostrzegamy tylko zbyt często wielką nieśmiałość u dziecka miejskiego, a trochę buty i efronteryi u chłopaka miejskiego. Ale pamięć, objęcie, aparat mózgowy myślenia, który przerabia potem wrażenia odebrane na jakieś pojęcia czy wyobrażenia, te posiada wiejskie dziecko w wydatniejszej mierze niż chłopak wychowany w podobnej oferze materyalnej w mieście.

To też nauczyciele twierdzą jednomyślnie, że na wsi mamy na ogól lepszy i podatniejszy do kształcenia element w dziatwie chodzącej do szkoły. Jeżeli więc dziatwa pod względem wieku jest jednakową, pod względem objęcia mniejszą skalę różnic przedstawia na wsi niż w mieście, jeżeli dalej jeszcze ta specyficzna chwytność umysłu u dziecka wiejskiego wcale nie jest mniejsza niż u chłopaka w mieście, po co na najniższym stopniu, kiedy to dziecko w mieście nie uczy się jeszcze na szewca ani na krawca lub urzędnika, a na wsi nie sposobi się jeszcze ani na gospodarza, ani na robotnika, kiedy tu i tam uczy się ono dopiero litery stawiać i rachować od jeden do dziesięciu, po co dwojakie wprowadzać książki?

(P. **Bobrzyński**: Są na najniższym stopniu jednakowe).

P. **Soleski**. Zaraz i o tem coś powiem. Powinny więc być książki jednakowe. Słyszeliście Panowie injekcyę, „że są książki jednakowe“. Łatwo się jednak przekonać, że i ja mam słuszność. Prawdą jest, że elementarz, ale tylko elementarz jest wspólny, po za elementarzem zaczynają się „szkółki“ na wsi, a w mieście „Czytanki“. Kilka razy już to mówiłem: Jak długo młodzież nie różniczkuje się pod względem przyszłego zajęcia, jak długo nie występują te potrzeby specyalne, które miejskiemu i wiejskiemu obywatelowi będą kiedyś potrzebne, tak długo książki mogą i powinny być jednakowe, Te różnice występują wtedy, kiedy dziecko w trzeciej klasie zaczyna uczyć się po niemiecku, kto wie jednak czy po 3 dopiero latach nie należałoby uskutecznić to zróżniczkowanie. Wtedy zaczyna sposobić się, czyli jak to mówią sztyftować do czegoś innego dziecko wiejskie i miejskie. Otóż od tej chwili miejskie interesy niech mają wybitniejszą reprezentacyę w owych czytankach, a wiejskie w dalszych tomikach szkółki. Prócz elementarza dwie szkółki na tym najniższym stopniu zdaniem mojem powinny być wspólne dla miejskich i wiejskich szkół.

Czy to jest jednak możliwe? Mnie się zdaje, że tak. Wszak nikt nie zaprzeczy, że 7, 8, 9 a nawet 10-letnie dziecko wiejskie potrzebuje coś wiedzieć o mieście, co zresztą jest do pewnego stopnia uwzględniane w szkółce, jak odwrotnie, dziecko miejskie o wsi, co nawiasem powiedziawszy uwzględniają i szkółki i czytanki. Po co tedy zaprowadzać osobne książki w szkołach wiejskich i miejskich? Pracę około polepszenia wspólnych podręczników możnaby wtedy spotęgować, a cenę ich znacznie obniżyć. Mówię tu oczywiście o czytankach, bo rachunki — może być — że na najniższych stopniach są jeszcze jedne i te same. Tego muru chińskiego za pomocą odrębnych książek nie ustawiajmy, celem powstrzymania przejścia z jednej do drugiej szkoły, to nic bowiem nie pomoże, jedno dziecko przelezie górą, drugie podlezie dołem, a trzecie przebije ów mur w środku i pójdzie torem swojego przeznaczenia. Więc i pod tym względem nie potrzeba stawiać choćby przypadkowych przeszkód. Powiedzieć: że dla dziecka wiejskiego nie dawać tego, co potrzeba dla miejskiego i odwrotnie już od drugiego roku nauki począwszy, to przyznam się byłoby argumentem, któryby mógł podziałać na chwilę, ale już po dwóch godzinach nie możnaby go na seryo traktować.

Może się mylę, lecz uważałbym idealnem rozwiązanie sprawy, gdyby dzieci przez trzy albo cztery lata uczyły się na wsi i w mieście z książek jednakowych, a potem chłopak na wsi uczyłby się rzeczy do wiejskich przyszłych zajęć przystosowanych, a chłopak w mieście przyswajałby sobie wiadomości, zastosowane do jego praktycznego życia. Ale niestety bruździ tu język niemiecki.

Nie można utworzyć dla tej przyczyny szkoły jako jednolitej całości, któraby dawała pewne zamknięte wykształcenie dla pewnej warstwy społeczeństwa, choć to jest jedynie rozumne załatwienie, bo szkoła ludowa nie ma na celu ułatwiać przejścia do szkół średnich lecz ma do pewnego stopnia wystarczać pewnej masie ludu.

Bardzobym się cieszył, a ze mną i bardzo wielu innych, gdyby na wypadek podjęcia przez radę szkolną krajową takiej rewizyi książek, podjęto ją nietylko w kierunku puryfikacyi i redakcyi artykułów poszczególnych, ale także w kierunku zupełnego usunięcia niektórych książek w ich dzisiejszej formie. Z tej biblioteki podręczników szkolnych odpaść winny przedewszystkiem pierwsze dwie czytanki a w miejsce ich wejść dwie szkółki, powszechnem w prasie jest bowiem przekonanie, że w ogóle szkółki są nierównie lepiej zredagowane niż czytanka. Czytanki miejskie przynoszą z sobą dawny materyał z wszystkiemi niedoborami dawnemi. Pewna świeżość myśli cechowała pracę około redagowania szkółek, może dlatego, że to był typ nowy podręczników. Tej świeżości myśli nie mieli jednak ci panowie kompilatorowie, którzy konstruowali czytanki. Skutkiem tego szkółka od pierwszej do czwartej klasy wydaje mi się gatunkowo lepsza niż owe czytanki. Może być, że już dziś szkółka zastępuje czytankę i w drugim roku nauki, chwała Bogu, ale to mnie nie zadowalnia, żeby na tem był koniec. Potrzeba jeszcze koniecznie drugiej szkółki, jeżeli i nie trzeciej wspólnej, a potem niech służą dalsze szkółki dla jednych, a czytanki dla drugich.

Ta rewizya musi się trochę inaczej odbyć, niż dotychczas była praktykowaną — nie powiem: we wszystkich działach, ale w niektórych. Trzeba koniecznie tak postąpić, jak ongi — przed trzydziestu laty — może z przesadną rozwlekłością się to działo, kiedy to komisye z 8 i więcej osób złożone nad jednym podręcznikiem po kilkadziesiąt wieczorów pracowały, i dopiero referenci stylistycznie ustalone szczegóły opracowywali i układali całość.

Potrzeba koniecznie takie rzeczy ważne wykonywać z doborem najlepszych sił doradczych, a ostatecznem wygładzeniem czyli ustaleniem rzeczy powinna się potem zająć jedna osoba. Zwracam uwagę, że poruczano pracę w ostatnich czasach nieraz mało uzdolnionej osobie, jeśli chodzi o ułożenie podręcznika dla szkół ludowych, a potem posyłano zaufanych ludzi do recenzentów owych podręczników, ażeby nietylko prędko ocenę wygotowali, ale i dobrze zrecenzowali, jak to n. p. we Lwowie z jednym podręcznikiem się stało. Takim rzeczom dajmy na przyszłość spokój, bo one wszystkim na dobre wyjdą, tylko nie podręcznikowi i nie młodzieży, która ma z niego korzystać. Rewizya niech się wszędzie odbywa wspólnie, niech zaginie indywidualność autora, bo to ma się stać wspólnem dobrem ogółu!

Przedewszystkiem niech materyał w wielu podręcznikach się zmniejszy! Ten bowiem jest bezwzględnie za wielki. W komisyi szkolnej już odezwały się głosy tych, którzy zbliżają się do szkół podczas rozmaitych faz nauki szkolnej, że materyał w książkach jest za wielki, a równocześnie wiadomości uczniów płytkie i małe. Powtarzają to samo rodzice, którzy pracują z dziećmi w domu, to samo powtarzają nauczyciele, to samo inspektorowie: materyał za wielki. Otóż nie można wobec tego tak arbitralnie mówić: „Nie rorozumieją się na tem „widzimisię zwolenników starej modły“, „słuchają bałamutnej opinii malkontentów itd. itd.

To są zwykłe owe cięcia referendarskie, któremi się odpiera każdy tego rodzaju za-

rzut. Lepiej może mniej tak apodyktycznie odrzucać wszystko, co poważne głosy wskazują; lepiej wejść w jeden, drugi i trzeci zarzut, a gdyby się znalazło coś dobrego, nie odmawiać nikomu dobrej chęci, bo nieomylności możemy każdemu odmówić.

Otóż trzebaby z tym nadmiarem materyału zrobić porządek. A jest to sprawa w jednym punkcie bardzo trudna, mianowicie w szkołach typu wiejskiego. Chłopak musi przebywać 6 lat w klasie pod jednym nauczycielem. Wyobraźmy sobie, że równocześnie ze zorganizowaniem szkoły przychodzi nowy nauczyciel, po raz pierwszy dziatwa przychodzi też do szkoły. Nauczyciel rozpoczyna naukę ze wszystkimi chłopakami na stopniu pierwszym. Na drugi rok znów się zapisuje nowy zastęp dziatwy, będą więc w jednej klasie a raczej izbie szkolnej i ci, z którymi nauczyciel już rok pracował, i ci, z którymi musi zacząć naukę. Przejdźmy tak 6 lat, a będziemy mieli w tej samej izbie gromadkę, która 5 lat słuchała tego samego nauczyciela, i kolejno 5 innych aż do najmniejszej dziatwy, która dopiero zaczyna zię przypatrywać i przysłuchiwać wszystkiemu. I temu całemu materyałowi o rozmaitych odcieniach, jakie 6-letnia nauka stwarza, musi nauczyciel w godzinach szkolnych dać radę. Żądał tu szan. poseł Kraiński, żeby się nie trzymał nauczyciel żadnej metody podczas takiej nauki. Ja się przyznam szczerze, że żądanie jego umiem zrozumieć; swobodę, wolność trzeba zostawić nauczycielowi, lecz do pewnego tylko stopnia. Wszak do odgrywania fantazyi, waryacyi muzycznych zostawia się nieraz swobodę muzykowi, ale musi to być mistrz, a jak mistrza niema, to lepiej postawić zwykłemu egzekutorowi muzycznemu nuty, niech górnolotnej fantazyi nie wygrywa, bo nie potrafi, ale aryjkę swoją niech rzępoli, jak mu owe nuty wskazują. Rolę nut odgrywa metoda dla słabych i nie bardzo od Boga hojnie obdarzonych geniuszów pedagogicznych. Metoda pewna ułatwia postępowanie w izbie szkolnej o 6 oddziałach, bo każe z jednym rokiem głośno naukę prowadzić, a wszystkie inne 5 cichą pracą zajmować.

Zrozumiecie Panowie, że to jest niesłychanie trudne zadanie do spełnienia, jeżeli jest w jednej klasie 85—90 dzieci, a cóż dopiero gdy ich jest — jak bywa 120, 125 i 137 nawet, wszak wiemy, że dwurazowa nauka jest stosowaną od bardzo niedawnych czasów.

Weźmy więc 90 na 6 stopniach, po 15 na każdym, t. zn. z 15 prowadzi nauczyciel naukę głośno, a z resztą zajmuje po cichu. To rzecz niesłychnie trudna, wprawdzie ta reszta może tymczasem robić coś po cichu, pisać, rachować itd., ale najczęściej próżnują po cichu. Swoją drogą ośmielę się postawić znak zapytania, czy niedobrze robią te gromadki, które zamiast cicho siedzieć, nieco poswawolą sobie, bo przynajmniej pod względem hygienicznym skorzystają, bo odświeżą się. Lżej jest już, jeżeli młodzieży we wsi jest np. 180. Wtenczas ustawa każe dzielić, a nauczyciel ma 90 dzieci w szkole rano, a 90 popołudniu, względnie 3 stopnie młodzieży rano, a 3 popołudniu. Ale jeżeli i tak jest, to — znowu zwrócę się do szan. posła po tamtej stronie, który bardzo wiele cennych uwag wypowiedział o stanie naszych szkół — i zapytam, czy nauczyciel wśród takich warunków ma wiele zbywającego czasu do poświęcenia go dorosłym w gromadzie t. j. ojcom swoich wychowanków?

Będąc cały niemal dzień zajęty w szkole, czy może nauczyciel zrozumieć potrzeby wiejskich współmieszkańców swoich? Czy może żywym przykładem wpływać na kulturalny stan jego i wspierać pomocą lub przynajmniej radą w rozmaitych rękoczynach gospodarskich. Jeżeli gdzieś takie trudności istnieją z powodu nadmiernych zajęć szkolnych, to ani życzenie p. Kraińskiego, ani p. Cieleckiego nie będzie mogło się spełnić, chociażby nauczyciel był najznakomitszym agronomem, bo tak jest fizycznie wyczerpany nauką ranną i popołudniową, że chyba mu położyć się i wypoczywać, ażeby rano na drugi dzień był w stanie znów udzielać nauki. Jeszcze jedna uwaga w sprawie układu podręczników tasama „szkółka“, tasama książeczka, którą nauczyciel ma wyczerpać w jednym roku, korzystając tylko z $1/6$ z każdej godziny t. j. 10 minut do czytania, wystarcza także i w takiej szkole, gdzie nauczyciel nie 10 minut może poświęcać temu przedmiotowi, ale całych 60 minut, bo ma tylko jedną klasę do prowadzenia. Przypuszczam zakład, który ma 6 nauczycieli, bo choć wiejskie szkoły nie mają obecnie 6, ale tu i ówdzie zaledwie 3, a przyjdą czasy, gdzie szkoła wiejska będzie ich miała 4, a nawet 5 nauczycieli.

Otóż tu jest konieczną rzeczą, żeby książka przeznaczona dla takich szkół. które mieszczą całą masę uczni o rozmaitych stopniach nauki, miały inną objętość, aniżeli te, któreby służyły dla szkół, gdzie nauczyciel uczy pewnego przedmiotu przez całą godzinę. Gotów ktoś próbować usunąć ten zarzut i powiedzieć, wszak można wykroić stosowny materyał, konferencye okręgowe wycinają z każdej książki pewną część dla szkół o jednym lub więcej nauczycielach, tylko nie wiem, czy owemu mowcy w danym razie oponentowi będzie wiadomem, jaki los trafia te papiery, które stosowny materyał wyznaczają na papier, na którym to napisano, idzie do szuflady, a codzienne zaję-

cia według możności idą zwykłym torem — ustęp za ustępem z książki. Zresztą niekoniecznie zgadzają się uchwały konferencyjne z późniejszemi żądaniami inspektorów i hospitatorów. Nauczyciel ze strachu przed inspektorem bierze jak najwięcej przedmiotu, co powierzchowny pożytek dziecku tylko przynosi. Pod tym względem dałby się znaleść jakiś sposób wyjścia; ja sądzę, że byłby ten, ażeby owe szkółki w wiejskim typie, o jednym nauczycielu miały doskonale dostosowane osobne podręczniki. Powie ktoś: co to szkodzi, że książka ma większą objętość, przyjdzie chłopak i w domu będzie miał coś do czytania. Taki argument pozornie jest bardzo ponętny i nie wątpię, że ktośby się chwycił na wędkę z tym dziecięcym robaczkiem, ale nie trudno zrozumieć, że to jest co innego, może czytać jak zechce — a co innego: musi czytać, bo mu w szkole zadano, niepodobna, żeby nad tym zbyt wielkim materyałem dzieciak mały zapanował i żeby po 2. 3 miesiącach jeszcze z pamięci opowiedział. Nie będzie dobrem dla dziecka, jeżeli na tym stopniu zbyt wiele ma do uczenia się, lepiej, że będzie miało mniej, niż może wytrzymać, i dlatego konieczną wydaje mi się konstrukcya książek taka, żeby szkółki były dwie, jedna malutka dla szkół, których jest sporo u nas, bo 2779, jednoklasowych o jednym nauczycielu, a druga obszerniejsza dla szkół o kilku nauczycielach. Wydawnictwo takie się opłaci, strachu nie ma, żeby książki podrożały, bo to jest bardzo poważny zbyt, bo jeżeli tych szkółek jest weźmy okrągło 2800, a w każdej klasie jest pewna ilość uczniów, przypuśćmy 10 — to już 28000 egzemplarzy musi być rozrzuconych.

Jeśli chcemy, ażeby dziecko w domu czytało, musimy potworzyć centowe książeczki i dać im niech czytają w domu, ale książkę szkolną powinno się w szkole przerobić całą nawet wśród najgorszych warunków, a jeżeli warunki owe są dobre, niech dziatwa treść książeczki znakomicie przyswoi. Dlatego bardzobym się cieszył, gdyby Rada szkolna krajowa zeszła z tego nieomylnego stanowiska i nie odrzucała tych myśli, choćby tylko dlatego, że je głosi kto inny poza sferą urzędowych dygnitarzy. Niech w tym względzie coś uczyni, zwłaszcza, że i nauczycielstwo jest tego zdania, a nie popełnię niedyskrecyi, gdy powiem, że i w Radzie szkolnej znajdzie ta myśl zwolenników.

To są w najogólniejszym zarysie nakreślone życzenia, które przy rewizyi książek powinnyby by być uwzględnione: Rewizya materyału, obcięcie objętości dwie kategorye podręczników dla tego samego rodzaju szkół o jednej, o więcej odrębnych klasach, winny być jaknajrychlej podjęte.

Jeszcze jedno życzenie: książki winny być nie tylko ulepszone, lecz zarazem o wiele tańsze.

Z tą ceną książek to, proszę Panów, jest sprawa nie tak łatwa do rozwiązania, a przecież konieczna. Ministerstwo oświecenia jeszcze dotąd dzierży ponoś władzę w tej sprawie, ono też może ustanawiać cenę książek.

Wiedeński Schulbücherverlag, który przed laty 4 czy 5 uległ bardzo radykalnej reformie wewnętrznej, gromadzi pieniądze, i używa ich do rozmaitych zresztą bardzo pożytecznych celów na rozmaite bardzo zresztą słuszne potrzeby. Odstąpił w swoim czasie instytucyi krajowej prawo wydawania książek polskich niemieckich. Ten Schulbücherverlag, o ile inne kraje nie mają tego jak u nas przywileju, że u siebie książki drukują, funguje na całą Austryę, dostarcza podręczników szkolnych i wyznacza dla nich cenę, do której i nasze wydawnictwa w pewnej mierze stosować się muszą. Ztąd trudność wyznaczania ceny danej książki choćby ze względów konkurencyjnych wobec Schulbücherverlagu.

Ale nasze polskie i ruskie książki chyba nigdzie więcej nie są w użyciu, co innego niemieckie i czeskie, podręczniki, które mają debiut w innych prowincyach. Pożądaną byłoby rzeczą, żeby, stosownie do naszych ekonomicznych potrzeb i stosunków, cena podręczników była dostosowaną, a jeżeli u nas oświata nie jest dostępną dla rozmaitych powodów, raz dlatego, że niema budynków szkolnych, drugi raz dlatego że niema nauczycieli, nieraz dlatego, że nie ma ani pierwszego, ani drugiego, niech przynajmniej będzie książka dostępną i najbiedniejszemu skutkiem swojej taniości, niech ją kupi dla swego dziecka i biedny zagrodnik, by przy czyjejś pomocy samo w domu się uczyło, kiedy szkół jeszcze wszędzie niemamy.

Droga książka szkolna to trzeci czynnik, który razem z brakiem szkół i nauczycieli produkuje u nas tak wielki procent ciemnych analfabetów.

Teraz pozwolę sobie na małą dygresyę. Jeden z szanownych poprzednich mowców przytoczył powszechnie znane przysłowie, że dawniej apelowano u nas, aby każdy kierował się chłopskim rozumem. Chłopski rozum widocznie dobrą markę w swoim czasie posiadał, widocznie inni nie chłopi musieli jakoś gorzej myśleć i wnioskować, kiedy radzono im, żeby się kierowali chłopskim rozumem.

Kwestya jest o tyle ciekawa, że owo przysłowie powstało wtedy, kiedy ten, który nie był chłopem lepiej umiał władać kordem aniżeli piórem lepiej umiał groch sadzić ani-

żeli na zapisanym papierze się oryentować i że wówczas rozum chłopski nie raz musiał górować. To mnie utwierdza w tem przekonaniu, że i dziś umysły chłopskie są co najmniej tak tęgie jak inne umysły. Z czasem szkoły zrobiły swoje, nauka się pogłębiła, dziś wielu słabiej włada kordem a mocniej piórem, umysł inteligencyi spotężniał, a chłop został na dawnym pierwotnym punkcie oświaty i wykształcenia nie może dotrzymać kroku, a przysłowie o chłopskim rozumie staje się legendą.

Byłoby tedy pożądanem, aby dawna tradycya o chłopskim rozumie się odnowiła aby chłop się podniósł ku górze, a chłopski rozum odzyskał dawną dobrą opinię. Niech chłopi zaczynają szkoły kończyć niech ich horyzont się rozwija, bo jak długo będzie między nimi 70% analfabetów, tak długo chłopski rozum w walce o byt nie wytrzyma konkurencyi. Ztąd płynie racya jak najrychlejszego zakładania szkół tam, gdzie ich dotąd niema.

Po tej drobnej dygresyi wrócę jeszcze do książek, które uważam za drogie. Trudność jak już wspomniałem pochodzi od Verlagu we Wiedniu i od tego, że Rada szkolna krajowa jest skrępowana co do Ossolineum. Ponieważ jednak polepszenie w tej mierze nie nastąpi ani jutro ani pojutrze, ale może za rok, może za dwa, przeto dobrze już z góry na następującą rzecz zwrócić uwagę.

Elementarz składa się z 5 arkuszy druku i kosztuje 25 centów.

Już dawno powiedziałem, że to jest szalenie droga cena, (Głosy: Tak jest), tę cenę trzeba zniżyć koniecznie.

Proszę Panów rozważyć: niektóre Dzienniki illustrowane dają codziennie arkusz druku i kosztują tylko 2 ct. Z tych 2 ct. trzeba opłacić wszystkie koszta wydawnictw.

Należy opłacić zajęcie tych wszystkich pracowników, którzy co dziennie treść do każdego numeru układają, trzeba kupić ryciny, trzeba opłacić poszukiwania za nowemi sprawami, a przecież trzeba także i coś zyskać, boć to wszystko dla zysku przedsiębiorstwa podejmowane.

I to wszystko te 2 ct. pokrywają, jeżeli nakład liczy 6.000 a u nas najwyżej 12.000 egzemplarzy.

Ale proszę Panów elementarz inaczej się rozchodzi.

Jeżeli powiedziałem, że jest u nas szkół jednoklasowych 2779, takich a takich szkół rozmaitych jest 4255 a w każdej szkole przynajmniej jedna klasa, która potrzebuje elementarza a miejskich szkół jest więcej takich gdzie kilka klas potrzebuje elementarza i jeżeli przyjmiemy średnio w jednej klasie 25 uczniów. (Głosy: To mało, co najmniej 50 uczniów.

Panowie chcecie 50 uczniów, ale ja przyjmuję tylko 25 i wyjdę jeszcze dobrze na wydawnictwie elementarza, przy liczbie 25 uczniów w klasie rozprzedaż roczna mniej więcej 20.000 w każdym razie niż owego pisma codziennego.

Faktycznie elementarz rozchodzi się w stukilkudziesięciu tysiącach egzemplarzy rocznie (Głosy: Tak jest), i dlatego właśnie pragnąłbym pewnej ale mocnej deprecyacyi jego nie pod względem dobroci książki, ale pod względem ceny.

Istnieje ponoś zamiar zniżenia ceny o 25%, ale ta zniżka wydaje mi się bardzo małą. Arkusz elementarza powinien co najwyżej kosztować tylko 2 ct, 5 arkuszy czyni 10 ct. oprawa 3 ct. razem więc 13 ct. a gdyby zysk 2 ct. doliczyć, nie powinien elementarz kosztować więcej jak 15 ct. Nie potrzebna jest także oprawa płócienna lepiej żeby środek był z grubszego papieru a oprawa kartonowa, a za to niech cena będzie jak najniższa. Lepiej wtedy drugą książkę kupić jeżeli się kartka zgubi.

Elementarz w regule bywa zniszczony, zanim się dziecko czytać nauczy. Początkowe kartki ulegają zmacerowaniu i zapoceniu od ciągłego obracania ich palcami. (Głosy Bardzo dobrze, tak jest), stąd nieunikniona nie raz konieczność kupienia nowej książki. Cena 15 centów za elementarz wydaje mi się wcale możliwą.

Proszę Panów rozważyć, że książkę taką, jak elementarz, inaczej się drukuje aniżeli dziennik. Tu się tylko raz składa, polewa się czcionki masą papierową, czcionki się odciska, jest stereotypia gotowa i cały skład skończony, prócz niektórych technicznych-potrzeb podczas formowania, druk możliwy w krociach egzemplarzy musi być tańszy aniżeli dzienników lub zwyczajnych wydawnictw.

Zatrzymałem się nad tem dlatego dłużej, bo co się odnosi do jednej książki dotyczy także wszystkich innych. Porównując ceny książek prywatnie wydawanych, które mają konkurencyę i mały odbyt, z książkami szkolnemi nie mającemi konkurencyi a które rozchodzą się w tysiącach egzemplarzy przychodzę do przekonania, że cena tych ostatnich jest zbyt wysoka. U nas książka szkolna ludowa nie ma żadnej konkurencyi, choć n. p. w Niemczech w Czechach dopuszczono prywatne wydawnictwo do szkół ludowych. Zdaje się, Verschleiss, który dba niewątpliwie o swoje dochody dobrze, wraz z Ministeryum są liberalniejsze, i dopuszczają do konkurencyi nawet elementarze.

Być może, że dlatego nie ma u nas tej konkurencyi, że się nie zgłosił żaden nakładca, ale wobec istniejącego faktycznie monopolu byłoby bardzo pożądanem, aby cenę elementarza i małego katechizmu obniżyć jak najbardziej a inne książki ile możności znacznie. (Brawo)

Nie chcę przedłużać dyskusyi swojem przemówieniem. Miałbym kilka spraw może drobniejszej natury do omówienia, ale należy oczekiwać że za rok lub dwa Rada szkolna krajowa drobniejsze usterki sama usunie.

Żadnego wniosku nie czynię nie wiedząc, jaki los spotkać go może przy najżyczliwszem usposobieniu p. referenta, chcę pod tym względem zostawić zupełną swobodę Radzie szkolnej krajowej, w tem przekonaniu i nadziei że Rada szkolna zużytkuje powyższe uwagi i w pewnej mierze je urzeczywistni. (Brawa i oklaski).

Marszałek. Głos ma p. Bernadzikowski.

P. **Bernadzikowski.** Wysoka Izbo. Trudno zaiste przemawiać wśród okoliczności, kiedy bardzo wielu mowców poprzednio głos zabierało. — Spraw, jakie tu zostały przez poprzednich mowców poruszone, jest mnóstwo i zdawałoby się zatem, że prawie nic nie pozostało do omówienia z tego, co nazywamy wadliwością, a co zostaje w najściślejszym związku z nauczaniem, i oświatą, lub to, co wpływa przynajmniej pośrednio na rozwój oświecenia publicznego.

Sprawozdanie Rady szkolnej krajowej i komisyi szkolnej stwierdza wyraźny postęp w szkolnictwie ludowem, tak pod względem oświecenia, jak zmniejszenia się liczby analfabetów, zwiększenia się liczby uczęszczających do szkół, pomnożenia budynków szkolnych i t. d.

Jeżeli jednak, wszystko to jest słuszne, to mojem zdaniem nie jest to tylko wyłączną zasługą należytej i dobrze zrozumianej administracyi ze strony władz szkolnych, ale bardzo wielka część tej zasługi odnosi się do tych czynników u dołu, które zrozumiały należycie doniosłość nauki i oświaty, która wrazie zapewnienia sobie bytu ekonomicznego, decyduje o normalnej egzystencyi całych rzesz ludowych.

Ta okoliczność zadaje niejako kłam głosom puszczyków, które się dość często słyszy, że szkoła że nauka to największe nieszęście dla chłopa. O ile postęp w szkolnictwie jest wyraźny, to w wielkiej mierze zawdzięczyć należy tej samowiedzy i temu dążeniu ludu do oświaty. W postępie tym atoli znajduje się bardzo wiele trudności tamujących dobre chęci ludu, by jak najprędzej zdążyć do upragnionego celu.

Między temi najważniejszemi trudnościami, jakie się dość często spotyka są te, jakie się spotyka przy wybudowaniu nowego lub przerobieniu starego budynku szkolnego, aby go uczynić zdolnym, tak pod względem pomieszczenia. jak pod względem hygienicznym dla celów naukowych.

Trudności te mimo wyraźnych postanowień ustawy nie dadzą się w jednej chwili usunąć, choć usunięte być powinny i to głównie w tym kierunku, aby kraj mógł przychodzić w większej mierze z pomocą tym gminom, które nie posiadają własnych funduszów, lecz zbytnią ofiarnością na ten cel wprost się rujmują. — Prócz tej trudności zasadniczej, która powoduje, że dziś szkół nieodpowiednych jest mnóstwo, bo na 4.500 szkół ludowych wogóle jest nieodpowiednio urządzonych 676, stan taki w niektórych powiatach dochodzi do tego, że prawie 40% — 50% jest nieodpowiednych budynków szkolnych. Oto następstwo tego, że kraj w odpowiedniej mierze nie przychodzi z pomocą gminom, które pragną odpowiednie budynki szkolne fundować. Prócz tych trudności są także inne od stron konkurencyjnych pochodzące, bądź co bądź nie liczne, którym powinna stanowczo Rada szkolna krajowa zapobiedz t. j. szlendryanowi przy rozstrzyganiu wnoszonych rekursów.

Nie mówię, aby trudności te mogły być usunięte u źródła samego, jako następstwa złej woli, lub oporu jednostek do budow szkół konkurencyjnych. Zdarza się bowiem, że ze strony właścicieli obszarów dworskich, wpływają odwołania przeciw orzeczeniom Rad szkolnych okręgowych, ale zalegają latami całemi w Radzie szk. kraj. Rekursa te powinny być jak najrychlej załatwione, gdyż taka zwłoka sprowadza tylko rozgoryczenie u członków danej gminy. Rzecz oczywista, że nie leży to w mocy Rady szkolnej krajowej, aby kogoś zmusić do niewnoszenia rekursu, ale leży w jej mocy, aby rekurs taki co rychlej w tę lub ową stronę był załatwiony. Pomijam inne kwestye, które zostały tu podniesione i omówione przez moich przedmowców. Chciałbym jeszcze zwrócić uwagę na te szczegóły, o których dotąd nie było mowy.

Wspomniał tu przedemną p. Soleski o różnorodności typów szkół. Jako fachowiec w tej sprawie rzucił odpowiedne światło ze stanowiska praktycznego na potrzebę utrzymania dwustopniowości szkół w gminach wiejskich i miejskich.

Rzucił również wiele cennych uwag na różnorodność podręczników szkolnych. Chaos jaki powstał z powodu zaprowadzenia tej różnorodności podręczników i typów i szkół

jest tak wielki, że faktycznie trzeba odpowiednych studyów, by wypośrodkować, jak nauka w danej szkole bywa udzielaną. Bez tych studyów trudno sobie dokładnie wyobrazić właściwy charakter naszej szkoly ludowej. — Nie będę wspominał o zawikłaniach, jakie ztąd wypływają, podnoszę tylko jedno a mianowicie: Istnieją jak wiadomo szkoły w niektórych gminach wiejskich tak zwane trzy-klasowe, w których obowiązkowa jest nauka języka niemieckiego w 5 i 6 roku nauki. Naukę tę pobierają zarówno chłopcy, jak i dziewczęta. — Ta dwuletnia nauka języka niemieckiego zwłaszcza dla dziewcząt nie przynosi zdaniem wielu żadnych korzyści. Zdaje się, że nauka języka niemieckiego zwłaszcza w szkołach ludowych wiejskich jest wprost balastem niepotrzebnym na niekorzyść tych przedmiotów, których ze względów praktycznych powinny się dzieci dokładniej a nie powierzchownie uczyć.

Istnieją dalej szkoły wiejskie 4-klasowe, w których nauka języka niemieckiego odbywa się przez 4 lata, i taka nauka ujęta w pewną ścisłą określoną całość, może przynieść istotny pożytek zwłaszcza tym chłopcom, którzy po skończeniu szkoły ludowej udają się np. do szkół średnich, do terminu do wojska do handlu i t. d. Ale jaką korzyść ma przynieść 4-letnia a tem bardziej 3-letnia nauka języka niemieckiego dziewczętom, tego nierozumię. Natomiast szkoły 2-klasowe w miasteczkach, do których uczęszczają dzieci rzemieślników i robotników. Dzieci te udają się później do zawodów praktycznych, ale języka niemieckiego wcale się nie uczą, choć znajomość języka tego przydałaby się im w przyszłym zawodzie. Jeżeli się uwzględni przy takim systemie narzekania rodziców na obciążenie dzieci zwłaszcza dziewcząt nauką języka niemieckiego, jeżeli się uwzględni, że wiele dziewcząt wiejskich z powodu nauki niemieckiego niechętnie albo wcale nie uczęszcza do szkoły, to zachodzi pytanie czy nie należałoby pomyśleć, aby zaprowadzić w tym kierunku takie zmiany, iżby nauki języka niemieckiego udzielano tam tylko, gdzie stosunki tego wymagają t. j. tam, gdzie abiturjenci udają się do zawodów praktycznych.

Sądzę, że byłoby praktyczniej zrobić dla dziewcząt naukę języka niemieckiego nadobowiązkową w szkołach wiejskich w tych saś miasteczkach, które posiadają szkołę 2-klasową, zamienić na więcej klasową i wprowadzić tę naukę w granicach zastosowanych do potrzeb abiturjentów.

W sprawozdaniu Rady szkolnej krajowej jest wzmianka o jednej sprawie, która ze względu na moje stanowisko społeczne nadaje się do mego przemówienia, a tą jest kwestya gimnastyki. Jeżeli spłeczeństwo całe odczuwa potrzebę ćwiczenia ciała u młodego pokolenia, aby je podnieść pod względem fizycznym wyżej, niż dziś stoi, aby usunąć przyczyny tamujące należyty rozwój młodocianego organizmu, jeżeli hygjena stara się o to, aby środowisko, wśród którego żyje nasza ludność, uczynić odpowiedniem dla rozwoju tych młodych latorośli — to gimnastyka w rzędzie tych zarządzeń zajmuje jedno z najpoczestniejszych miejsc. Tymczasem jak wykazuje statystyka, na przeszło 4000 szkół ludowych, zaledwie w 302 nauka gimnastyki bywa udzelaną. Najważniejszą zdaje się trudność sprawia tu strona finansowa.

Trudności te jednak nie są tak wielkie aby ich przezwyciężyć nie można. Nieznaczna ofiarność z funduszu krajowego, lub sskolnego dla tych stowarzyszeń, które się nauką gimnastyki zajmują t. j. stowarzyszeń sokolich wyrównałaby te braki. Nie zawadziłoby także udzielić coś temu biednemu nauczycielowi, który po odbyciu kursu nauki gimnastyki mógłby z pożytkiem udzielać jej dziatwie szkolnej.

Mam nadzieję, że p. wiceprezydent weźmie pod światłą rozwagę podniesione przezemnie sprawy, a w szczególności sprawę języka niemieckiego w szkołach wiejskich i postara się w przyszłości temu zaradzić.

Marszałek. Głos ma p. Wójcik.

P. Wójcik. Pomimo, że dyskusja o szkolnictwie przeciąga się dość długo myślę że to nie jest nic nadzwyczajnego, bo każdy komu dobro ludu na sercu leży, niepowinien tej sprawy traktować pobieżnie. Zabrałem głos, aby niektóre ustępy sprawozdania Rady szkolnej i komisyi zaczepić.

Chodzi mi o to, że książki szkolne są drogie. Sprawozdanie dość niewyraźne wspomina, że reprezentant Rady szkolnej w komisyi oświadczył się za zniżeniem cen. Zakład Ossolińskich w zeszłym roku zobowiązał się do zniżenia cen o 20%. Dodam więcej: w zeszłym roku towarzystwo nauczycieli galicyjskich wniosło tu petycyę na moje ręce, zobowiązując się do opuszczenia 50%.

Widać że ta petycya nie odniosła pożądanego skutku, kiedy o niej niema wspominku.

Jeszcze jednej rzeczy komisya nieporuszyła. Na końcu Galicyi t. j. w Białej jest szkoła polska, która się utrzymuje ze składek kraju i naszych braci z zagranicy. Byłbym tego zdania, aby ta szkoła przeszła jak najprędzej na etat kraju. Dlatego pozwolę sobie dodać czwartą rezolucyę: Sejm poleca Wydziałowi kraj, aby w porozumieniu z Radą szkolną krajową poczynił kroki w tym kie-

runku, aby szkoła polska w Białej przeszła w najbliższym czasie na etat kraju.

Marszałek. Głos ma p. Michałowski.

P. Michałowski. Wysoka Izbo! Po raz pierwszy przypada mi zaszczyt przemawiać w tej Wysokiej Izbie. Przemówienia takie zazwyczaj nazywają dziewiczymi, jednak przemówienie moje nie jest obmyślone, lecz wywołane tokiem dyskusyi tu przeprowadzonej. W dyskusyi nad szkołami zazwyczaj wszyscy biorą udział, bo wszystkim się zdaje przynajmniej, że się na szkołach rorumieją choćby z tego powodu, że kiedyś sami do szkoły uczęszczali. — W tej długiej dyskusyi niestety nie słyszałem nic pochlebnego o szkołach, same zarzuty, same gromy i usterki tak, że nie obeznany ze szkolnictwem mógłby myśleć, że szkolnictwo nasze znajduje się w stanie opłakanym i że nic w tym kierunku nie robimy. A przecież każdy nie uprzedzony przyzna, że od dziesiątek lat szkolnictwo robi u nas olbrzymie w każdym kierunku postępy

Ja jako pedagog od ćwierci wieku i ze szkolnictwem dokładnie obznajomiony, nie mogę nic odpowiedzieć na niektóre przynajmniej nieuzasadnione zarzuty a szczególnie na dotyczące seminarjów.

Przedewszystkiem muszę zaznaczyć, że przedstawianie szkolnictwa naszego w czarnych barwach bardzo deprymująco oddziaływa i na władze szkolne i nauczycieli i na ogół, który dzieci do szkoły posyła, bo wszyscy myślą, że trud ich, praca i koszta są zmarnowane. Wprawdzie mógłby ktoś powiedzieć: "a gdzież mamy sposobność mówić prawdę jak nie tu w tej Wysokiej Izbie?" Na to jednak powiem, że i ja radbym aby tu zawsze prawdę mówiono, ale na tle rzeczywiście rzetelnem, ale nie zaś pesymistycznem.

Tymczasem pierwszy mowca p. ks. Stojałowski zajęty wielostronnymi rozmaitemi sprawami widocznie nie obeznał się ze szkolnictwem, bo okazał takie braki w rozmaitych kierunkach, żem się tego po nim nie spodziewał.

Mówił on o wielu rzeczach, de omnibus rebus et quibusdam aliis, ale tylko pływał po wierzchu.

Zaczął on od kleru kiedy ten kler miał nadzór nad szkołami i ubolewał, że czas ten minął, przy końcu jednak swej mowy cieszy się, że czasy te już przeszły.

Potem poruszył wniosek ś. p. Zyblikiewicza. Ten wniosek jest powszechnie znany i wiemy jak go kraj przyjął, więc mówić o nim nie ma potrzeby. Mówil dalej, że trudne stosunki nie zachęcają wcale ludzi do zawodu nauczycielskiego.

Ja jestem odmiennego zdania i sądzę, że nauczyciel ma przykre zadanie do spełnienia ale nie musi być tak bardzo źle, skoro widzimy tak wielki napływ kandydatów do seminaryów.

Narzekał dalej ks. poseł Stojałowski, że szkoły są zanadto „c. k.“, że nauczyciele nie mogą objawiać swobodnie swych myśli. Chwała Bogu, że nauczyciele nie objawiają tych myśli może w tym duchu jakby tego sobie życzył ks. poseł. (wesołość).

Powiedział dalej, że podręczniki szkolne zawierają same takie ustępy, które u młodzieży obudzają poczucie, że jest ona cesarsko-królewską; że są tam ustępy, które budzą poczucie dynastyczne. I to bardzo słusznie, że tak jest, ale po inieść należy, iż jest tam przewaga ustępów, które budzą poczucie narodowe i każą dzieciom kochać ziemię ojczystą, kraj i przeszłość swoją.

Dalej narzekał ksiądz poseł na dwa typy szkół. Tu już nie wiem, jak on się na to zapatruje, bo kraj dążył do tych dwu typów i je uzyskał, więc na to narzekać nie było powodu.

Mówił dalej, że szkoły ludowe powinny przygotowywać do średnich i tu już okazał rażące braki, bo przecież szkoła ludowa jest odrębną zupełnie i ma dać całokształt wiedzy dla tych, którzy do szkoły średniej nie idą.

Ustawa wymaga, że tylko 4 — 5 — 6 klasowe szkoły mają być tak urządzone, żeby mogły przygotować młodzież do szkół średnich, albo do wydziałowych, więc szkoła ludowa nie ma być przygotowawczą do szkół średnich. Dalej też p. ks. Stojałowski, któremu się ja nie dziwię — jakoteż i jeden z przedostatnich mowców, chociaż wytrawny pedagog, powiedział, że jeden nauczyciel pracuje dziś w 4. oddziałach, że w jednej klasie ma przeszło 100 uczniów. Temu stanowczo muszę zaprzeczyć, bo wiem ogólnie, że dziś takich szkół niepodzielnych prawie nie ma, są chyba wyjątkowo.

Dziś są przeważnie szkoły półdzienne. Zresztą jest dążność do tworzenia szkół 2-klasowych tak, że jednoklasowych szkół co raz mniej, bo frekwencya się wzmaga, więc tworzą się szkoły dwuklasowe. Więc tam nauczyciel w 2. oddziałach ma do czynienia, rano ma starszą młodzież 3. i 4. stopnia po południu 1 i 2. stopnia.

Nie jest zatem tak, żeby miał w 5. odziałach naukę i żeby ta dziatwa prawie bezczynną była.

Nie zgodziłbym się tedy na to co mowca powiedział, że wolałby aby ta młodzież raczej swywoliła i przeszkadzała nauce. Prostuję tedy, że tak nie jest.

Mówił też pierwszy z mowców, że religii używa się do celów politycznych, tymczasem nie wiem, kto więcej jej do takich celów używa niż sam mowca. (Brawa).

(P. ks. **Stojałowski**: To trzebaby udowodnić).

Mówił też o szkole wyznaniowej, ale według ustaw naszych o szkole wyznaniowej obecnie mowy być nie może.

Teraz zwracam się już wprost do sprawy, która mnie może najwięcej obchodzić, jakkolwiek i tamte nie są mi wcale obojętne, a mianowicie do sprawy seminaryów nauczycielskich. Tu właśnie poseł Kraiński wspomniał, że wychowanie nauczycieli powinno być w duchu religijnym. No, ja nie wiem, ale zdanie takie rzucić, toby tak wyglądało, że w seminaryach rzeczywiście nie wychowuje się kandydatów w duchu religijno-moralnym. A przecież i statut, który obowiązuje seminarya i cały ich ustrój i wszystko w nich do tego zmierza, aby młodzież właśnie w tym duchu religijno-moralnym wychowywać i wątpię, czy i kiedy w ostatnich latach zdarzały się w ogóle wypadki, gdzieby wychowankowie seminaryów objawiali przeciwne jakieś kierunki lub zapatrywania. Mogę to stanowczo zaświadczyć nie tylko, co do tego zakładu, któremu sam przewodniczę. Zresztą sama nauka religii, harmonijne współdziałanie gron nauczycielskich, wszystko do tego celu dąży, aby wychowankowie seminaryów byli wychowywani i w świat puszczeni w duchu religijno-moralnym.

Wyrażono takie życzenie o internatach. Co do internatów ostatnie słowo jeszcze u nas nie padło, nie możemy jeszcze powiedzieć, jakie będą rezultaty usiłowań w tym kierunku podejmowanych. Te internaty, które istnieją, oddają dotychczas bardzo dobre usługi, ale to jest tylko środek częściowy, bo jeżeli jest gdzieś w zakładzie 300 wychowanków, a w internacje może ich być tylko najwyżej 40, to temu zepsuciu lub niedogodzeniu stanowi, o który się tu może rozchodzić nie zaradzi się. Toby chyba było pożądanem, żeby takie internaty mogły obejmować całą młodzież w seminaryach. Jeżeli jednak, jak dotąd, obejmują tylko część pewną, to temu złemu wśród ogółu młodzieży internat zaradzić nie może.

Powiedziano, że nauczycieli krępuje się bardzo metodą, że oni uczą się w seminaryach tylko formułek, że potem to samo wpajają w dzieci, że te formułki z czasem się ulatniają, powstaje więc w głowach próżnia i nie ma żadnego pożytku z nauki i z pracy nauczyciela. W odpowiedzi na to wyręczył mnie już przedostatni mowca, który powiedział, że słabszemu muzykowi trzeba podstawić nuty, a artysta i bez nut grać może. Że takiego początkującego nauczyciela nie można nazwać odrazu artystą, więc dobrze jest, że on się trzyma pewnych wskazówek i metod.

A niesłuszny trochę jest także ten zarzut, że nauczyciel ludowy, objąwszy szkołę na wsi, nie może włożyć się w zakres myślenia i wyobrażeń tej dziatwy szkolnej. Nauczyciel przecież już w seminaryach z tem się oswaja i przy rozmaitych tych ćwiczeniach praktycznych, które kandydaci odbywają w klasach szkoły ćwiczeń, wdraża się ich do tego, tak aby nie traktowali przedmiotów swoich w sposób oderwany, gdyż inaczej nie osiągaliby nigdy rezultatów nauki.

Poseł Cielecki mówił także obszerniej nieco o seminaryach, a mianowicie zwrócił się głównie do nauki tego gospodarstwa, które w seminaryach jest przedmiotem obowiązkowym. Przedmiot ten obowiązkowo traktuje się na trzecim i czwartym roku, ale już kandydaci drugiego i pierwszego roku bywają wprawiani do prac praktycznych w ogrodach szkolnych. Powiedziano, że nauka gospodarstwa odbywa się zupełnie teoretycznie. To muszę stanowczo odeprzeć.

W każdem seminaryum jest większy lub mniejszy ogród szkolny i tam odbywa się wedle możności także nauka praktyczna. A muszę tu stwierdzić, że o ile wiem, we wszystkich seminaryach starają się profesorowie udzielać wychowankom swoim praktycznych wiadomości i odbywają z nimi w tym celu także ekskursye do gospodarstw sąsiednich.

Niewątpliwie, jest jeszcze dużo w tym kierunku do życzenia, ale tu już nie jest wina, samych seminaryów, winien jest brak gruntu odpowiedniego na ogrody, brak funduszów. Byłoby zatem wskazane, żeby władze szkolne dostarczyły seminaryom odpowiednich gruntów i znaczniejszych funduszów, aby ta nauka gospodarstwa mogła się należycie rozwinąć. Ale przeczę temu stanowczo, jakoby ta nauka już i dziś odbywała się tylko teorytycznie. Świadkowie na to są przedewszystkiem właściciele gospodarstw sąsiadujących z miastami gdzie są seminarya.

Mówiono także o sadownictwie, które mogłoby nauczycieli zachęcić i obudzić nawet zamiłowanie do szkoły. To wszytko się dzieje, i nauczyciele bardzo wiele już w tym kierunku zrobili dodatniego, ale trzeba zważyć, że nie każda okolica i nie każdy powiat posiada odpowiednie klimatyczne warunki, aby się tam sadownictwo mogło należycie rozwijać. Tak np. w wysoko położonych powiatach

Podola nauczyciel niepotrzebnie by się tylko wysilał, bo cała jego praca po dwóch, trzech latach poszłaby na marne. Powtarzam więc, że nauka gospodarstwa w seminaryach odbywa się nietylko teoretycznie ale i praktycznie, a byłoby tylko do życzenia, aby tych ogrodów, przyborów i funduszów na racyonalne prowadzenie tej nauki było jak najwięcej.

Jeszcze jedno słowo co do książek szkolnych. Tu przedostatni z mowców mówił bardzo obszernie o książkach i prawda, byłoby bardzo do życzenia, aby książki szkolne były w ogóle tańsze, gdyż to ułatwiłoby ich nabycie, z tem się godzę, jednak z wielu innymi tu luźnie wypowiedzianemi zdaniami zgodzić się nie mogę, a nawet nie wiem, czy możnaby na seryo mówić, o osobnych podręcznikach dla chłopców, dla dziewcząt, o krótszych podręcznikach i dłuższych, bo nie wiem do czegobyśmy z tem doszli. Jeśli szkoła ma się rozwijać, to potrzebuje spokoju i to spokoju nie tylko w rozmaitych położeniach instytucyi ale i w podręcznikach. Ogół musi się wżyć w te podręczniki, wtedy dopiero może z nich naprawdę korzystać. Od razu nic doskonałego powstać nie może, ale widzimy tę wielką staranność, troskliwość i dbałość o dostarczenie najlepszych podręczników, a w ostatnich latach powstało całe mnóstwo nawet bardzo dobrych. Mogą być tu i ówdzie słabsze ustępy, ale z czasem i to się usunie. Ja na taką częstą zmianę podręczników i rozgatunkowanie ich nigdy bym się nie zgodził (Brawo).

P. **Soleski**. Proszę o głos.

Marszałek. Z powodu spóźnionej pory mam zamiar zamknąć posiedzenie.

P. Andrzej hr. **Potocki**. Wnoszę zamknięcie dyskusyi nad sprawozdaniem komisyi szkolnej.

Marszałek. Jest wniosek [illegible]knięcia dyskusyi. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość) Dyskusya zamknięta.

Do głosu zapisani jeszcze: pp. Bobrzyński, Stojałowski i Soleski.

P. **Stadnicki**. Proszę o głos pod względem formalnym.

Marszałek. P. Stadnicki ma głos.

P. **Stadnicki**. W szeregu petycyi przydzielonych do komisyi gospodarstwa krajowego znajduje się pięć petycyi, które obciążają budżet krajowy tak, że ze względu na jego wyjątkowe położenie, a nie ze stanowiska, że fachowa ta sprawa przez fachową komisyę powinna być rozstrzygana, z tych względów pozwalam sobie w imieniu komisyi gospodarstwa krajowego uczynić wniosek, aby petycye te ls. 469, 586, 612, 829, 881 były rozstrzygane przez komisyę budżetową.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Proszę o odczytanie interpelacyi i wniosku.

Sekretarz p. **Urbański** (czyta):

Wniosek.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem wzywa Rząd do ustawowego przeprowadzenia:

1. Aby rekruci rezerwiści i landwerzyści otrzymali zupełne odszkodowanie i zwrot kosztów za podróże do odbycia przepisanej służby wojskowej i z powrotem do domu, we wszystkich wypadkach stawienictwa,

2. aby wszelkie szkody materyalne, jakie ponosi wojskowy przez to, jeżeli się nie z własnej winy podczas służby wojskowej nabawi choroby lub kalectwa były jemu względnie jego rodzinie ze skarbu wojskowego w zupełności wynagrodzone,

3. ażedy wszyscy obowiązani do służby wojskowej synowie rolników byli na czas żniw zwalniani od służby, a do ćwiczeń wojskowych aby byli powoływani tylko w czasie wolnym od zasiewów i żniw. Osobliwie ciężkie stosunki gospodarskie czy rodzinne, ażeby wystarczały do zwolnienia zupełnego urlopnika od ćwiczeń wojskowych,

4. ażeby obowiązani czy to do popisu czy do służby wojskowej lub ćwiczeń, którzy zamierzają na stałe lub pewien okres czasu zamieszkać poza granicami państwa, byli wolnymi od obowiązków stawiennictwa za złożeniem przyrzeczenia, że się stawią na wypadek mobilizacyi,

5. aby urlopnikom biednym, którzy odbyli 2 lub 3 letnią służbę wojskową, da-, wano w chwili urlopowania stare mundury wojskowe, zamiast je sprzedawać za bezcen przekupniom.

Lwów dnia 9. kwietnia 1900.

Wnioskodawca:
Milan.

Styła, Wójcik, Krempa, Bojko, Bednarski, Bernadzikowski, Szwed, Data, Kramarczyk, Winniczuk, Średniawski, Niebyłowiec, Potoczek, Okuniewski, Klemensiewicz, Żardecki, Warzecha.

Interpelacya

posła Krempy i tow. do Jaśnie Wielmożnego Pana c. k. Komisarza rządowego w sprawie utrudnień stawianych towarzystwom czytelnianym ze strony władz rządowych.

W jesieni 1898 r. założono w Podgrabinie ad Majdan powiat Kolbuszowa towarzystwo pod nazwą kasyno okręgowe na statutach zatwierdzonych przez c. k. Namiestnictwo lwowskie. Według uprawnień w statutach owych zawartych sprowadził zarząd Kasyna trunki propinacyjne i podawał je wyłącznie członkom kasyna na ich żądanie do spożycia. Przez pewien czas było wszystko dobrze i spokojnie. Skoro jednak dzierżawca propinacyi w Majdanie spostrzegł, że mu kasyno interes psuje, odwodząc ludzi od przesiadywania i napijania w szynkowni podniósł krzyk. I wnet potem, na wiosnę Starostwo w Kolbuszowy wysłało na miejsce komisarza a ten skonfiskawał kasynu wszystkie trunki. Towarzystwo wniosło przeciwko temu rekurs przez Starostwo w Kolbuszowy do c. k. Namiestnictwa jeszcze dnia 9. sierpnia 1899 i dotąd niema żadnej odpowiedzi.

Podpisani zapytują tedy Jaśnie Wielmożnego Pana c. k. komisarza rządowego.

a) dlaczego c. k. Starostwo w Kolbuszowy kasynu okręgowemu w Podgrabinie ad Majdan samowolnie ukraca zakres działania statutem prawomocnym dozwolony;

b) dlaczego rekurs z dnia 9. sierpnia 1899 zalega dotąd nie załatwiony?

We Lwowie, dnia 3. kwietnia 1899.

Interpelant

Franciszek Krempa

Wójcik, Bernadzikowski, Milan, Średniawski, Styła, Bojko, Szwed, Warzecha, Data, Kramarczyk, Ostapczuk, Nowakowski, Okuniewski, Żardecki.

Interpelacya

do Jaśnie Wielmożnego Pana komisarza rządowego.

Uchwałą z dnia 15. lutego 1897 roku uznał Wysoki Sejm za stosowne wezwać c. k. Rząd do założenia c. k. Sądu obwodowego w Mielcu.

Gdy od całego szeregu lat cały płat kraju między Wisłą a Sanem domaga się założenie c. k. Sądu obwodowego w Mielcu.

Gdy wskutek przeładowania sprawami tak w c. k. Sądzie obwodowym w Tarnowie jak i w Rzeszowie wymiar sprawiedliwości jest nader utrudnionym.

Gdy niezałatwienie sprawy założenia c. k. Sądu obwodowego w Mielcu wywołuje bardzo żywe zaniepokojenie między ludnością interesowaną, podpisani mają zaszczyt zapytać Jaśnie Wielmożnego Pana c. k. komisarza rządowego: czy i kiedy uprawnione nadzieje, oraz uzasadnione potrzeby zaspokojone będą, a uchwała Wysokiego Sejmu wykonaną.

Interpelant

Sękowski

Borkowski, Stecki, Klemens Dzieduszycki, Kozłowski, Kostheim, M. Torosiewicz, Osuchowski, Hupka, Krzysztofowicz, Tyszkowski, Scipio, A. Skrzyński, Abraham, Binder, Starzyński.

Interpelacya

do Jaśnie Wielmożnego Pana komisarza rządowego.

Zważywszy, że trzechletnia służba wojskowa w linii jest zbyt uciążliwa i kosztowna, zważywszy dalej, że dwuletnie ćwiczenia wystarczyć mogą do wyrobienia żołnierza, a oszczędzony przez to grosz ulży ciężarom podatkowym, dlatego podpisani zapytują:

Czyli Wysoki c. k. Rząd jest skłonny trzechletnią służbę wojskową zamienić na dwuletnią.

Lwów, dnia 9. kwietnia 1900.

Interpelant

Szwed

Potoczek, Kramarczyk, Bernadzikowski, Styła, Ostapczuk, Data, Wójcik, Bojko, Milan, Krempa, Okuniewski, Wachnianin, Hamorak, Winniczuk, Średniawski.

Interpelacya

Do Jaśnie Wielmożnego Pana Komisarza rządowego.

W roku 1896 na wniosek podpisanego interpelanta wezwał Wysoki Sejm Galicyjski c. k. Rząd, aby się postarał o jak najrychlejsze zniesienie loteryi liczbowej. Wszyscy bowiem uznają, że dochód jaki państwo ciągnie z tego źródła jest niemoralny, bo gra w loteryę liczbową jest po prostu zasadzką na głupotę ludzką a rujnuje ta gra najuboższą warstwę ludności, która znajduje się w nędzy, a chwyta się tej zwodniczej nadziei.

Od owego czasu zniesiono już myta na drogach państwowych, zniesiono i stempel od dzienników i kalendarzowy, a loteryę liczbową zostawiono dotychczas i przynajmniej w najbliższej przysłości nie zanosi się na zniesienie tej niemoralnej, dla najuboższych warstw ludności gry, skoro nie ma dotąd w Radzie państwa stosownego przedłożenia rządowego.

C. k. Rząd ściga i słusznie ściga, i karze hazardowi gry w karty i t. p. a sam taką samą hazardową grę prowadzi i zyski

z niej ciągnie. Wszakże przedewszystkiem powinien c. k. Rząd pomyśleć o skasowaniu loteryi liczbowej, aby tym sposobem dać przykład od siebie, że niemoralnym sposobem zysków ciągnąć nie należy.

Podpisani zapytują Jaśnie Wielmożnego Pana c. k. Komisarza rządowego, kiedyż nareszcie będzie zniesioną loterya liczbowa.

Lwów dnia 9 kwietnia 1900.

Interpelant
Antoni Styła

Średniawski, Wójcik, Bojko, Krempa, Milan, Szwed, Kramarczyk, Data, Hamorak, Bernadzikowski, Ostapczuk, Potoczek, Winniczuk, Żardecki.

Interpelacya

Do Jaśnie Wielmożnego Pana Komisarza Rządowego.

Całe pasmo górskie od Kalwaryi zebrzydowskiej, aż ku Białej i Żywcowi zostało już ogołocone z lasów. Na najkonieczniejsze nawet potrzeby musi ludność okoliczna po wygórowanej cenie drzewo kupować. Co gorsza, że właściciele wypustoszonych obszarów lasowych zaniedbali i dotychczas zaniedbują zalesienia ich na nowo. Skutkiem tego nie tylko te obszary wycięte, ale przez nie i niżej położone grunta uprawne włościańskie ulegają zniszczeniu przez gwałtowne powodzie i spłukanie urodzajniejszej powierzchni.

Potoki górskie zamieniły swe łożyska w rozległe kamieńce, które się z każdym rokiem powiększają.

Zważywszy, że przez taką gospodarkę, właścicieli wspomnianych obszarów prócz nich samych, traci ludność okoliczna, traci kraj i państwo, bo wielkie obszary ziemi zamieniają się zwolna na nieużytki, nie przynosząc pożytków.

Zważywszy, że bez przymusu jak dotąd tak i na przyszłość nie ma nadziei, aby właściciele owych obszarów zechcieli je zalesić.

Zapytują podpisani jakich środków zamyśla c. k. Rząd użyć, aby zmusić właścicieli ogołoconych z lasów gór, do zalesienia ich napowrót?

We Lwowie dnia 9 kwietnia 1900.

Interpelant
Antoni Styła.

Średniawski, Bernadzikowski, Kramarczyk, Hamorak, Wójcik, Bojko, Krempa, Milan, Ostapczuk, Szwed, Data, Winniczuk, Żardecki, Potoczek.

Sekretarz p. Andrzej hr. **Potocki** (czyta):

Interpelacya

do JWgo Pana Komisarza rządowego.

Zaledwie ucichły głosy oburzenia na dziki system postępowania policyi jarosławskiej z inkwizytami aresztów policyjnych, a już ogół publiczności dowiaduje się o świeżym procesie wytoczonym funkcyonaryuszom policyi w Przemyślu, z powodu pobicia 10-letniej Maryi Iznalskiej i pastwienia się zwierzęcego nad bezbronnem dzieckiem.

Jak zgrzyt żelaza, przejmujący każdego dreszczem zgrozy, przeleciała w ostatnich chwilach ponad głowami Galicyi wiadomość o rozbestwieniu i zdziczeniu obyczajów u organów straży bezpieczeństwa w Samborze.

Zgrozą przejmujące praktyki funkcyonaryuszów policyi samborskiej, na czele której stał Jan Rabiej, w charakterze sierzanta i kierownika bandy opryszków odsłoniły przed oczami publiczności całą ohydę zbrodni, której systematycznie i bezkarnie dopuszczali się oni przez cały szereg lat pod bokiem władz autonomicznych i rządowych.

Akt oskarzenia, jaki wygotowała Prokuratorya Państwa przeciw Janowi Rabiejowi i wzpólnikom o szereg zbrodni popełnionych na kilkunastu inkwizytach zaznaczył wyraźnie, że jest to tylko pewna część zbrodniczych czynów, dokonywanych przez obwinionych, albowiem wielu z poszkodowanych względnie w powyżej przedstawiony sposób torturowanych, częścią wyjechali do Ameryki lub odszukani być nie mogli.“ Zanadto dobrze tkwi w pamięci ogółu bestyalski iście sposób znęcania się i pastwienia przez zbirów samborskich nad nieszczęśliwymi ofiarami, aby go w tej chwili szczegółowo opisywać. Ważniejszem jest obecnie pytanie, jak mogła banda policyjna tak długo i bezkarnie uprawiać formalny sport, przypominający średniowieczne inkwizycye w aresztach gminnych. Odpowiedzi na to pytanie na próżno szukamy w motywach aktu oskarzenia. Również nie okazało śledztwo, czy i o ile władze sądowe podczas dochodzeń o przekroczenia lub zbrodnie popełnione przez torturowanych poprzednio inkwizytów, były powiadomione przez tych ostatnich o męczarniach, jakie znosili od siepaczy policyjnych. Nie ma również wzmianki o tem jakie stanowisko zajmowało starostwo samborskie, które nie mogło nic wiedzieć o jękach ludzkich wydobywających się przez lata całe z lochów więziennych w samem prawie centrum miasta. Natomiast powiada między innemi akt oskarzenia, że Jan Rabiej, człowiek bez wykształcenia, a przytem złośliwy i brutalny, korzystając z braku nadzoru ze strony przełożonych urzędników wpajał te same zasady brutalności w podległych sobie poli-

cyantów, którzy gwoli przypodobania się Rabiejowi w brutalności i srogości może go i przewyższyć się starali. A więc Prokuratorya Państwa stwierdziła nie dwuznacznie na podstawie aktów śledczych brak dozoru ze strony przełożonych urzędników, a jak w tym wypadku w pierwszym rzędzie burmistrza miasta a w drugim inspektora palicyi Etnera, do których uszu dochodziły niewątpliwie jęki katowanych ofiar lub wieści o torturach dokonywanych przez Rabieja i wspólników.

Jakim sposobem owi panowie nie zostali objęci aktem oskarzenia jako intellektualni sprawcy tych okrucieństw i współwinni zbrodni gwałtu publicznego? Dlaczego nie znaleźli się obok Rabiejów, Hreczuchów, Rzepków i innych opryszków na ławie oskarżonych, ba nawet nie jawili się do rozprawy choćby w charakterze świadków? I na to pytanie nie znajdujemy odpowiedzi w aktach procesu. Z uwagi więc, że — jako wyżej podane przykłady dowodzą, nadużycia popełniane przez organa policyjne stały się w naszym kraju zwyczajem milcząco tolerowanym, gdyż nie słyszano dotąd, aby władze rządowe stojące na straży bezpieczeństwa publicznego przeciw wszystkim sprawcom tak faktycznym jak i intellektualnym występowały i pociągały ich do surowej odpowiedzialności.

Z uwagi, że wytoczone w ostatnich czasach trzy procesy karne przeciw funkcyonaryuszom policyjnym a przedewszystkiem proces samborski, odsłaniają karygodne zaniedbywanie obowiązków urzędowych przez organa nadzorujące a zdziczenie obyczajów i wprost zwierzęce instynkta organów im podwładnych.

Z uwagi wreszcie, że ogół ludności kraju oburzony do żywego zajściami w aresztach policyjnych samborskich domaga się rychłego usunięcia przyczyn złego, które przynosi hańbę całemu społeczeństwu o ile je toleruje. Zapytują podpisani Jaśnie Wielmożnego Pana Komisarza rządowego:

1. Dlaczego śledztwo sądowe ograniczono wyłącznie do bezpośrednich sprawców torturowania obwinionych a nie zostało rozszerzone i na sprawców moralnych t. j. burmistrza miasta i na inspektora policyi Eitnera i czy c. k. Rząd zamierza pociągnąć ich do odpowiedzialności.

2. Dlaczego c. k. Namiestnictwo w porozumieniu z Wydziałem krajowym nie zarządziło dotąd nic, aby panowie ci zawieszeni zostali w urzędowaniu, z powodu notorycznego i karygodnego zaniedbywania obowiązków urzędowych?

3. Czy c. k, Rząd z uwagi na swój obowiązek nadzoru nad sumiennem i ludzkiem wykonywaniem służby policyjnej zamierza pouczyć p. p. Starostów o ich obowiązkach, dotyczących zakresu bezpieczeństwa obywateli państwa, a p. Starostę samborskiego w szczególności, pod którego okiem dopuszczono się tak wstrętnych gwałtów?

4. Jakie środki zamierza przedsięwziąć c. k. Rząd aby barbarzyństwa przez policyę dotychczas popełniane w przyszłości uniemożliwić?

Lwów 8. kwietnia 1900.

Interpelant
Bernadzikowski.

Milan, Bojko, Wójcik, Krempa, Żardecki, Kramarczyk, Styła, Szwed, Ostapczuk, Winniczuk. Data, Potoczek, Średniawski, Okuniewski, Niebyłowiec.

Interpelacya

posła Krempy i tow. do Jaśnie Wielmożnego Pana Komisarza rządowego o zaprowadzenie monopolu wódczanego.

Już to niejednokrotnie podnoszono na wiecach i zgromadzeniach ludowych, że jedna z przyczyn ruiny włościańskich majątków jest wódka.

Wiadomo jest powszechnie, że tysiące gospodarstw włościańskich wydane zostały na pastwę wyzysku lichwiarskiego, dokonywanego przez systematyczne upajanie od szynkarzy żydowskich nie przybierających w środkach.

Miliony rodzin straciło z biegiem lat przez napoje wódczane mienie zdrowie i życie.

Karczma i propinacya, to jest gniazdo demoralizacyi ludu. Lwia część zasługi pośredniej i przy wprowadzeniu karczem, owych jaskiń demoralizacyi spada i na obszarników, którzy w dobrze zrozumianym interesie znachodzili w istnieniu świętej karczmy źródło pewnego i ciągłego dla siebie dochodu.

Ogół włościaństwa jest zdania, że droga do usunięcia z powierzchni Galicyi owych jaskiń wyzysku i demoralizacyi jest zaprowadzenie monopolu wódczanego, który — jak n. p. w Rosyi zapobiega z jednej strony wyzyskowi i demoralizacyi ludu, a z drugiej strony, przynosi ogólne dochody państwu.

Zważywszy, że na wnoszone wielokrotnie zapytania ze strony posłów włościańskich, jakie stanowisko c. k. Rząd zająć myśli w tej tak doniosłej dla ludności naszego kraju sprawie nie otrzymał dotąd Sejm stanowczej odpowiedzi — dlatego zapytują podpisani JW. Pana komisarza.

Czy zechce udzielić podpisanym odpowiedzi, czy i jakie kroki poczynił c. k. Rząd celem zaprowadzenia monopolu wódczanego w Austryi.

Lwów, 4. kwietnia 1900.

Interpelant
Franciszek Krempa.

Nowakowski, Data, Kramarczyk, Bernadzikowski, Okuniewski, Winniczuk, Szwed, Styła, Wójcik, Średniawski, Milan, Niebyłowiec, Hamorak, Bojko.

Interpelacya

do Jaśnie Wielmożnego Pana c. k. Komisarza rządowego we Lwowie.

Ponieważ Wydział krajowy swojego czasu wystawił był deklaracyę na sporządzenie planów obwałowania Wisły w powiecie bialskim od rzeki Białki aż do ujścia Przemszy żądając tylko od Wysokiego Rządu, by wskazał jej trasę na mapach, którędyby właściwie obwałowanie prowadzonem być ma a Wysoki Rząd nie uczynił, wskutek czego Wydział krajowy reskryptem z dnia 19. stycznia 1900 cofnął swoją pierwotną deklaracyę, lecz na to miejsce obciążony został uchwałą Wysokiego Sejmu z dnia 30. grudnia 1899 na wniosek posła Kramarczyka, by projekt obwałowania Wisły wypracował i jak najrychlej na najbliższej sesyi sejmowej przedłożyć raczył, dla tego podpisani zapytują, kiedy właściwie Wysoki Rząd zamierza przystąpić do obwałowania Wisły kosztem Państwa jako rzeki granicznej po myśli cesarskiego rozporządzenia z dnia 30. października 1830 a wskutek tego wskazanie na mapach trasy i oddanie jak najrychlejsze Wydziałowi krajowemu do zdjęcia planów?

Lwów, dnia 6. kwietnia 1900.

Interpelant
Kramarczyk.

Olpiński, Styła, Warzecha, Nowakowski, Szwed, Potoczek, Data, Ostapczuk, Milan, Rotter, Krempa, Wójcik, Bernadzikowski, Niebyłowiec.

Interpelacya

do Wysokiego c. k. Rządu.

Na posiedzeniu Wysokiego Sejmu z dn. 22. marca 1899 zapadła uchwała treści następującej:

1. Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby usilnie dążył do uzyskania od Wysokiego Rządu uznania za państwowe tych dróg, które mają dla państwa doniosłe znaczenie pod względem wojskowym i ekonowicznym, lub zapewnienie w drodze ustawodawczej stałej dotacyi ze Skarbu państwa na budowę i utrzymanie dręg powiatowych i gminnych.

Zważywszy, że powiat żywiecki ma trzy drogi powiatowe, mające związek z Węgrami Szląskiem i powiatem bialskim i na tych drogach utrzymuje 5 wielkich a kilkanaście mniejszych mostów i buduje obok rzek wiele tam ochronnych, które są wielkim ciężarem dla tego uboższego powiatu — zważywszy dalej, że utrzymanie tych trzech dróg powiatowych, łączących Węgry i Szląsk z Galicyą przeciąża siły podatkowe jednego powiatu.

Zważywszy nakoniec, że droga powiatowa „Pietrocina“ zwana w powiecie żywieckim od gościńca rządowego w gminie Szare na Jabłonków do Szląska prowadząca, ma pod względem strategicznym dla Państwa wielkie znaczenie i tylko w tym celu była zbudowana, a dotąd jest nieomycona,

z tych powodów podpisani zapytują:

Czyli Wysoki c. k. Rząd byłby łaskaw drogę „Pietracina“ zwaną od gminy Szane do Szląska prowadzącą, tylko w celach wojskowych zbudowaną za drogę państwową przyjąć lub też kosztem Skarbu Państwa do utrzymania tejże się przyczyniać?

Lwów, dnia 9. kwietnia 1900.

Interpelant
Szwed.

Średniawski, Data, Wójcik, Krempa, Okuniewski, Rotter, Wachnianin, Hamorak, Ostapczuk, Bojko, Milan, Cielecki, Styła, Potoczek, Kramarczyk, Bernadzikowski.

Interpelacya

do J. W-go Pana Komisarza rządowego.

Franciszek Adamik w Radoczy pow. Wadowice otrzymał z c. k. Starostwa w Wadowicach z daty jak niżej:

„L. 35510 do Franciszka Adamika gospodarza w Radoczy. Wedle rozporządzenia Wys. ck. Namiestnictwa z dnia 29 maja 1896 l. 38.389 obliczoną została zaległa za czas od 11 listopada 1889 po dzień 23 stycznia 1896 należytość od krowy żelaznej z pod N. 39 w łącznej kwocie 13 zł. 03. ct.

Gdy na rachunek tej należytości ściągnięto od Franciszka Adamika kwotę 9 zł. 78 ct. wzywam Was, abyście najdalej do dni 8 resztującą jeszcze należytość w kwocie 3. zł.25 ct. w c. k. Starostwie złożyli, gdyż po bezskutecznym upływie tego terminu zarządzę przymusową sprzedaż zajętej wam na zabezpieczenie tej należytości maciorki. Po złożeniu tej kwoty podanie wasze o uwolnienie Was od płacenia czynszu od krowy żelaznej przedłożone będzie ck. Namiestnictwu; Wadowice d. 31 grudnia 1898 ck. Starosta Franz.

Przeciwko temu rozporządzeniu wniósł Franciszek Adamik zażalenie do Prezydyum ck. Namiestnictwa dnia 10 stycznia 1899 w którem wyraźnie wykazał i udowodnił, że niesłusznie wymagają od niego, by opłacał czynsz dzierżawny od żelaznej krowy probostwu rzym. kat. kościoła w Radoczy, gdyż ani on ani jego ojciec właściciel zagrody

pod l. domu 41 w Radoczy żelaznej krowy u siebie nie mieli, ani też takiego zobowiązania na siebie nie przyjęli. Wykazał również że liczba domu 39 i zagroda do tegoż przynależna jest własnością dzieci po ś. p. Franciszku Szóstku w Radoczy. Kupił wprawdzie podpisany małą realność włościańską pod l. wyk. hip. 163 dla gminy Radocza objętą ale i na tej realności żadne długi ani służebnictwa nie ciążą, kupił więc bez obowiązków.

Na zażalenie to jednak nie otrzymał dotychczas po upływie 15 miesięcy żadnej odpowiedzi, a tymczasem ks. proboszcz z Radoczy upomina się o czynsz zaległy z tytułu owej krowy żelaznej.

Godzi się wobec tego zapytać J. W-go Pana Komisarza rządowego, dlaczego c. k. Starostwo w Wadowicach upomina się o należytości, które się nie należą.

Dlaczego zażalenie Franciszka Adamika wniesione do c. k. Namiestnictwa jeszcze d. 10. stycznia 1899 dotąd nie zostało załatwione.

Lwów. 9. kwietnia 1900.

Interpelant.
Antoni Styła.

Potoczek Milan, Ostapczuk, Kramarczyk, Data, Winniczuk, Żardecki, Wójcik, Bojko, Średniawski, dr. Bernadzikowski, Hamorak, Szwed.

Marszałek. Pierwsze czytanie wniosku umieszczę na porządku dziennym najbliższego posiedzenia.

Interpelacye odstąpię p. komisarzowi rządowemu. — Proszę o odczytanie dalszej interpelacyi.

Sekretarz p. **Karatnicki** (czyta):

Interpelacyja

posła Ostapczuka i towaryszîw do pana Komisarja Prawytelstwennoho!

Ośmyj rik uże gospodaruje w seli Dobromirci, Zbarażskoho powitu, Onufrej Steć, naczalnyk hromady, widomyj w cilim powiti pjanycia i zawadyjaka, karanyj w sim i mynuwszim roci Starostwom dwa razy za bijku.

Z poczatkom 1898 roku mały widbuty sia wybory do nowoji Rady hromadskoji. Steć otiahaw sia z rozpysaniem tych wyboriw, aż koły zi Starostwa zahrożeno jemu karoju, perewiw ti wybory dnia 7. łypnia. Ałe perewiw jich nelegalno, i koły ony mymo toho wypały ne po jeho woły, sam wnis protyw nych protest i wybory buły uneważneni.

Druhi wybory widbuły sia dnia 7. lutoho 1899 r.; naślidkom prośby hromadian Starostwo prysłało na wybory c. k. komisarja p. Żurowskoho. Wybory widbuły sia legalno, ałe szczo wypały znow ne po mysły Stecia, to sej postaraw sia znow o wnesenie rekursu. Sej rekurs szcze 18 lutoho 1899 ne buw widdanyj c. k. Starostwu, a dnia 19. lutoho p. komisar Żurowskyj nakazaw Stecewy pereprowadyty ukonstytuowanie Rady hromadskoji. Se ukonstytuowanie perewedeno dnia 24. lutoho, ałe d. 15. marta pryjszło z c. k. Starostwa powidomłenie, szczo naślidkom wnesenoho protestu uneważniuje sia wybir Zwerchnosty hromadskoji.

Wyborci protywni hospodarci Stecia wnesły predstawłenie do Starostwa, kotre zarjadyło peresłuchanie oboch storin, ałe wid toho czasu wże rik sprawa zastriahła, i Steć urjaduje dali po swojemu. Z peresłuchań mohło Starostwo perekonaty sia, szczo protest wnesenyj trema prychylnykamy Stecia, buw wnesenyj po prawnim termini, szczo odnak iz pidpysanych na protesti zowsim ne maje prawa hołosowania, a fakt, na jakim opyraje sia protest, brak list wyborczych pry hołosowaniu, je zowsim neprawdywyj, bo hołosowanie widbuwało sia w prysutnosty p. komisarja Żurowskoho, kotryj weś czas derżaw listu w swojich rukach.

Suprotyw seho pidpysani zapytujut p. komisarja prawytelstwennoho:

1. Czy Wysokie Namistnyctwo znaje proti nelegalni praktyky wijta z Dobromirky, Onufreja Stecia?

2. Czy sej wijt tiszyt sia jakymś osobływym dowirjem c. k. Prawytelstwa, kotre z podoptaniem zakona derżyt jeho pry władsty na szkodu hromady?

3. Czy zwołyt c. k. Namistnyctwo jak najskorsze whlanuty w siu sprawu i zarjadyty szczo treba dla zawedenia legalnoho zarjadu hromadskoho w seli Dobromirci?

Lwiw dnia 5. ćwitnia 1900.

Interpelant
Ostapczuk w. r.

Nowakowskyj, Barwińskyj, Wynnyczuk, Styła, Warzecha, Wójcik, Milan, Kramarczyk, Potoczek, Krempa, Bojko, Klemensiewiez, Karatnickyj, Wachnianyn, Data, Nebyłowec.

Marszałek. Interpelacyę tę odstąpię p. komisarzowi rządowemu.

Następne posiedzenie jutro we wtorek o 10. godzinie rano z następującym porządkiem dziennym: (czyta):

1. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia Reprezentacyi powiatowej w Wieliczce na zaciągnięcie pożyczki w kwocie 60.000 koron.

Sprawozdawca poseł Vayhinger.

2. Pierwsze czytanie wniosku posła Milana w sprawie ulg dla rezerwistów i landwerzystów.

3. Dalszy ciąg rozprawy nad sprawozdaniem komisyi szkolnej o stanie szkół ludowych i seminaryów nauczycielskich w roku 1898/99.

Sprawozdawca poseł Czartoryski.

4. Sprawozdanie Komisyi budżetowej o preliminarzu funduszu szkolnego krajowego na rok 1900.

Sprawozdawca poseł Kozłowski.

5. Sprawozdanie (ustne) Komisyi budżetowej o petycyach w sprawie pogorzeli w Kolbuszowej.

Sprawozdawca poseł Scipio.

6. Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzielenie Radzie powiatowej w Horodence koncesyi do pobierania opłat mytniczych na drodze powiatowej Niezwiska-Obertyn-Kamionki.

Sprawozdawca poseł Chamiec.

7. Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzielenie Radzie powiatowej w Nowym Targu koncesyi do pobierania opłat mytniczych na drodze powiatowej Nowy Targ-Sucha-hora w Czarnym Dunajcu.

Sprawozdawca poseł Chamiec.

8. Sprawozdanie Wydziału krajowego w sprawie udzielenia gminie w Mizuniu koncesyi do pobierania opłat mytniczych od dwóch mostów na rzece Miezuńce w Miezuniu.

Sprawozdawca poseł Chamiec.

9. Propozycya Wydziału krajowego do uzupełniającego wyboru 6 członków i tyluż zastępców członków komisyi do powszechnego podatku osobisto-dochodowego.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

10. Propozycya Wydziału krajowego do uzupełniającego wyboru 6 członków i 5 zastępców członków komisyi dla powszechnego podatku zarobkowego.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

11. Sprawozdanie Komisyi bankowej o wykonaniu przez Wydział krajowy patronatu spółek oszczędności i pożyczek w r. 1899.

Sprawozdawca poseł Skałkowski.

12. Sprawozdanie Komisyi administracyjnej o wniosku posła Bernadzikowskiego w sprawie przymusowego ubezpieczenia od ognia.

Sprawozdawca poseł Stecki.

13. Sprawozdanie Komisyi drogowej o przedłożeniu Wydziału krajowego o praktycznej szkole konduktorów drogowych.

Sprawozdawca poseł Urbański.

14. Sprawozdanie Komisyi prawniczej z przedłożenia Wydziału krajowego w przedmiocie gminy Pasierbic z okręgu reprezentacyi pow. w Bochni do okręgu reprezentacyi powiatowej w Limanowej.

Sprawozdawca poseł Karatnicki.

15. Sprawozdanie Komisyi przemysłowej z petycyi ks. Antoniego Tyczyńskiego w Albinowej o udzielenie stałej rocznej subwencyi na utrzymanie szkoły koszykarskiej.

Sprawozdawca poseł Żardecki.

16. Sprawozdanie Komisyi budżetowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego co do sprzedaży części realności zwanej „Szumanówką“ i realności byłego kraj. składu publicznego we Lwowie, tudzież użycia funduszów z tej sprzedaży uzyskanych.

Sprawozdawca poseł Abrahamowicz.

17. Sprawozdanie Komisyi gospodarstwa krajowego o średniej szkole rolniczej i folwarku w Czernichowie.

Sprawozdawca poseł Vivien.

18. Sprawozdanie Komisyi prawniczej o przedłożeniu Wydziału krajowego z projektem ustawy normującej środki prawne przeciw postanowieniom Reprezentacyj gminnych i powiatowych.

Sprawozdawca poseł Fruchtmann.

19. Sprawozdanie Komisyi sanitarnej w przedmiocie okręgów sanitarnych.

Sprawozdawca poseł Olpiński.

20. Sprawozdanie Komisyi sanitarnej w przedmiocie nadania szpitalowi w Gorlicach ckarakteru szpitala powszechnego i publicznego.

Sprawozdawca poseł Jabłoński.

21. Sprawozdanie Komisyi szkolnej z petycyi Józefy Baley, wdowy po nauczycielu szkół ludowych o przyznanie jej wyższej pensyi wdowiej.

Sprawozdawca poseł Zaleski.

22. Sprawozdanie Komisyi szkolnej z petycyi gminy Poremba Żegoty o przyjęcie na fundusz szkolny krajowy kwoty 168 zł. 94 ct. w. a. z tytułu pensyi należącej się wdowie po nauczycielu szkół ludowych za lata 1893 do 1896.

Sprawozdawca poseł Zaleski.

23. Sprawozdanie Komisyi szkolnej z petycyi Piotra Bartyniuka, b. nauczyciela szkoły ludowej o wynagrodzenie za zasługi oddane szkolnictwu.

Sprawozdawca poseł Zaleski.

24. Sprawozdanie komisyi szkolnej z petycyi ks. dr. Jana Trznadla, katechety gimnazyalnego w Sanoku o zwrot taksy emerytalnej w kwocie 146 zł. 75 ct.

Sprawozdawca poseł Zaleski.

25. Sprawozdanie Komisyi szkolnej z petycyi Franciszki Jarockiej wdowy po prow. nauczycielu, o pzyznanie jej zaopatrzenia rodzinnego.

Sprawozdawca poseł Zaleski.

26. Sprawozdanie Komisyi szkolnej z petycyi Izabeli Mokłowskiej, b. nauczycielki szkół ludowych o dożywotnie zaopatrzenie w drodze łaski.

Sprawozdawca poseł Zaleski.

27. Sprawozdanie Komisyi szkolnej z petycyi Natalii Kowalikowej, wdowy po nauczycielu o udzielenie zapomogi dla niej i stałego zaopatrzenia dla sierót.

Sprawozdawca poseł Zaleski.

28. Sprawozdanie Komisyi petycyjnej w przedmiocie prośby p. Tadeusza Chudzikiewicza, aplikanta manipulacyjnego przy Wydziale krajowym, o *veniam studiorum.*

Sprawozdawca poseł Michalski.

29. Sprawozdanie Komisyi petycyjnej w przedmiocie prośby p. Maryana Czekońskiego, aplikanta rachunkowego Wydziału krajowego o *veniam studiorum.*

Sprawozdawca poseł Michalski.

30. Sprawozdanie Komisyi petycyjnej w sprawie prośby woźnych Wydziału krajowego o zrównanie ich poborów z poborami służby państwowej.

Sprawozdawca poseł Michalski.

31. Sprawozdanie Komisyi petycyjnej w sprawie prośby Wiktora Bogucza, emeryt. oficyała szpitala krajowego we Lwowie o podwyższenie emerytury.

Sprawozdawca poseł Michalski.

32. Sdrawozdanie Komisyi petycyjnej w sprawie prośby Felixa Sandoza, krajowego instruktora hodowli o systemizowanie tej posady.

Sprawozdawca poseł Michalski.

33. Sprawozdanie Komisyi petycyjnej w przedmiocie prośby Dr. Bolesława Nodzyńskiego, sekundaryusza szpitala powszechnego w Bochni o wliczenie czterech lat do stałej służby szpitalnej.

Sprawozdawca poseł Michalski.

34. Sprawozdanie Komisyi petycyjnej w sprawie p. Józefa Gumowskiego, asystenta komasacyjnogo Wydziału kraj. o nadanie posady odpowiadającej X. randze służbowej.

Sprawozdawca poseł Michalski.

35. Sprawozdanie Komisyi szkolnej o petycyach Karola Zalasińskiego, Wandy Boberskiei i innych o podwyższenie pensyi emerytalnej i wliczenie lat służby do wymiaru emerytury.

Sprawozdawca poseł Rayski.

36. Sprawozdanie Komisyi szkolnej z petycyi Grzegorza Spolitakiewicza, Bazylego Martynyka i innych o wliczenie lat służbowych do wymiaru emerytury.

Sprawozdawca poseł Rayski.

37. Sprawozdanie Komisyi szkolnej o petycyi gminy Wojkowy (pow. Krosno) w sprawie wyłączenia jej ze związku szkolnego gminy Łączki (pow. Strzyżów).

Sprawozdawba poseł Kramarczyk.

38. Sprawozdanie komisyi szkolnej o petycyi gminy Sulistrowy (pow. Krosno) w sprawie uwolnienia od konkurencyi szkolnej na rzecz budowy szkoły w tej gminie.

Sprawozdawca poseł Kramarczyk.

39. Sprawozdanie komisyi gminnej w przedmiocie petycyi mieszkańców kolonii Rudolfsdorf w pow. śniatyńskim o przyznanie tej kolonii samoistności administracyjno-politycznej.

Sprawozdawca poseł Bojko.

40. Sprawozdanie komisyi szkolnej o petycyi Karola Papovitsa, nauczyciela w Żółtańcach w sprawie przyznania morga pola i zwrotu nadpłaconej kwoty 53 zł. 3 ct.

Sprawozdawca poseł Emil Michałowski.

41. Sprawozdanie komisyi szkolnej o petycyi nauczycielek szkół żeńskich we Lwowie w sprawie interpretacyi Art. 9. ustawy z 23. maja 1895. Nr. 57. ust. kraj.

Sprawozdawca poseł Emil Michałowski.

42. Sprawozdanie komisyi szkolnej o petycyi Rady szkolnej miejscowej, Zwierzchności gminnej i Zarządu szkoły w Chorostkowie w przedmiocie zaliczenia miasteczka Chorostkowa do III. klasy płac nauczycielskich.

Sprawozdawca poseł Emil Michałowski.

43. Sprawozdanie Komisyi szkolnej o petycyi kierowników i nauczycieli szkół ludowych 4-klasowych w Przemyślu w sprawie polepszenia bytu.

Sprawozdawca poseł Emil Michałowski.

44. Sprawozdanie Komisyi drogowej o petycyi Wydziału Rady powiatowej w Kałuszu w sprawie udzielenia dalszej subwen-

cyi na budowę drogi z Kałusza do granicy powiatu Żydaczowskiego.

Sprawozdawca poseł Wiśniewski.

45. Sprawozdanie Komisyi drogowej o petycyach gmin i obszarów dworskich w sprawie budowy drogi z Sądowej Wiszni do Sambora.

Sprawozdawca poseł Wiśniewski.

46. Sprawozdanie Komisyi drogowej z petycyi Wydziału Rady powiatowej w Nadwórnie w sprawie odpisania reszty pożyczki bezprocentowej w kwocie 2800 zł. w. a.

Sprawozdawca poseł Wiśniewski.

47. Sprawozdanie komisyi drogowej z petycyi Wydziału powiatowego w Nadwórnej o przyjęcie drogi Nadwórna-Markowce na fundusz krajowy.

Sprawozdawca poseł Urbański.

48. Sprawozdanie Komisyi administracyjnej z petycyi gminy Babula (pow. Mielecki) o wyłączenie dwóch parcel gruntowych z gminy katastralnej Piechoty o przyłączenie ich do gminy katastralnej Babula.

Sprawozdawca poseł Karatnicki.

49. Sprawozdanie Komisyi prawniczej z petycyi gminy Szczurowej i 13 innych o przeniesienie Sądu powiatowego z Radłowa do Szczurowej.

Sprawozdawca poseł Karatnicki.

50. Sprawozdanie Komisyi petycyjnej z petycyi rewizorów bydła o wyjednanie im u c. k. Rządu prawa do zaopatrzenia.

Sprawozdawca poseł Żardecki.

51. Sprawozdanie Komisyi przemysłowej z petycyi fabryki maszyn „Perkun“ we Lwowie o pożyczkę 80.000 koron z funduszu przemysłowego.

Sprawozdawca poseł Żardecki.

52. Sprawozdanie Komisyi sanitarnej z petycyi Zwierzchności gminnej w Zarszynie o utworzenie okręgu sanitarnego w Zarszynie.

Sprawozdawca poseł Jabłoński.

53. Sprawozdanie komisyi petycyjnej z petycyi Gminy Pławo (powiatu mieleckiego) przeciw niszczeniu lasów w tym powiecie.

Sprawozdawca poseł Hamorak.

54. Sprawozdanie Komisyi petycyjnej z petycyi gminy Słupiec (pow. dąbrowskiego) w sprawie ochrony lasów w powiecie.

Sprawozdawca poseł Hamorak.

55. Sprawozdanie Komisyi petycyjnej z petycyi gminy Sąsiadowce, przeciw niszczeniu lasów Głębokiej (powiatu samborskiego).

Sprawozdawca poseł Hamorak.

Posiedzenie zamykam.

Koniec posiedzenia o 3 godzinie 45 minut po południu.

Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego

9. posiedzenia, 5. sesyi VII. peryodu Sejmu galicyjskiego

z dnia 10. kwietnia 1900.

TREŚĆ:

Spis petycyj.

Głosy pp. Styły, Żardeckiego i Bojki na poparcie poszczególnych petycyj.

Pierwsze i drugie czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia Reprezentacyi powiatowej w Wieliczce na zaciągnięcie pożyczki w kwocie 60.000 koron. Uchwała wniosku Wydziału krajowego.

Pierwsze czytanie wniosku posła Milana w sprawie ulg dla rezerwistów i landwerzystów.

Dalszy ciąg rozprawy nad sprawozdaniem komisyi szkolnej o stanie szkół ludowych i seminaryów nauczycielskich w r. 1898/99. Mowy pp. Bobrzyńskiego, Stojałowskiego, Soleskiego i sprawozdawcy Czartoryskiego. Rozprawa specyalna. Głosy pp. Michałowskiego Emila, Średniawskiego, Okuniewskiego, Stojałowskiego i sprawozdawcy Czartoryskiego. Przyjęcie wniosków komisyi z rezolucyą dodatkową Milana.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosków komisyi budżetowej o preliminarzu funduszu szkolnego krajowego na rok 1900.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisyi budżetowej o petycyach w sprawie pogorzeli w Kolbuszowej.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku Wydziału krajowego o udzieleniu Radzie powiatowej w Horodence koncesyi do pobierania opłat mytniczych na drodze powiatowej Niezwiska-Obertyn-Kamionki.

Sprawozdanie i uchwała wniosku Wydziału krajowego o udzieleniu Radzie powiatowej w Nowym Targu koncesyi do pobierania opłat mytniczych na drodze powiatowej Nowy Targ-Suchahora w Czarnym Dunajcu.

Sprawozdanie i uchwała wniosku Wydziału krajowego w sprawie udzielenia gminie w Mizuniu koncesyi do pobierania opłat mytniczych od dwóch mostów na rzece Miezuńce w Miezuniu.

Propozycya Wydziału krajowego do uzupełniającego wyboru 6 członków i tyluż zastępców członków komisyi apelacyjnej w sprawach podatku osobisto-dochodowego. Odroczenie wyboru.

Propozycya Wydziału krajowego do uzupełniającego wyboru 6 członków i 5 zastępców członków komisyi dla powszechnego podatku zarobkowego Odroczenie wyboru.

Sprawozdanie komisyi bankowej o wykonaniu przez Wydział krajowy patronatu spółek oszczędności i pożyczek w r. 1899. Głosy pp. Sękowskiego, Wachnianina i sprawozdawcy Skałkowskiego. Uchwała wniosków komisyi z poprawkami Sękowskiego i Wachnianina.

Interpelacya p. Milana o marnowaniu funduszów głodowych przez organa powiatowe.

Interpelacya p. Wójcika w sprawie sprzedaży drzewa z lasów niepołomickich.

Interpelacya p. Warzechy w sprawie zmiany okresów dla ćwiczeń wojskowych.

Interpelacya p. Warzechy w sprawie polepszenia losu organistów.

Interpelacya p. Krzysztofowicza o nadużyciach przy spławianiu drzewa na Czeremoszu.

Interpelacya p. Krempy w sprawie pokaleczenia p. Hillicha przez c. k. oficera w handlu Szkowrona we Lwowie.

Interpelacya p. Krempy w sprawie wyborów gminnych w gminie Brzeziny.

Interpelacya p. Daty w sprawie monopolu wódczanego.

Wniosek p. Potoczka o włościach rentowych.

Interpelacya p. Daty w sprawie sprzedaży drzewa w Niepołomicach.

Interpelacya p. Bednarskiego w sprawie połączenia kolei nowotarskiej z linjami węgierskiemi, tudzież stworzenia komunikacyi kolejowej ze Szczawnicą i Krynicą.

Porządek dzienny 10. posiedzenia.

Początek posiedzenia o godzinie 10, min. 35. przed południem.

Przewodniczący JE. Dr. Stanisław hr. **Badeni**, Marszałek krajowy.

Ze strony c. k. Rządu: Włodzimierz hr. **Łoś** c. k. Radca Dworu.

Sekretarze pp. **Niezabitowski** Stanisław, **Urbański**, **Karatnicki** i Andrzej hr. **Potocki**.

Obecnych posłów 119.

Marszałek. Sejm w komplecie, posiedzenie otwieram. Protokół ostatniego posiedzenia złożony w biurze marszałkowskiem do przejrzenia, protokół przedostatniego posiedzenia uważam za przyjęty, ponieważ nie wniesiono przeciw niemu żadnych zarzutów. Proszę o odczytanie petycyj.

Sekretarz p. **Niezabitowski** (czyta):

Spis petycyj wniesionych po dzień 10. kwietnia 1900.

1229. L. s. 1482. Towarzystwo literackie imienia Adama Mickiewicza we Lwowie pp. Pilata o subwencyę — do komisyi budżetowej.

1230. L. s. 1483. Zwierzchność gminna miasteczka Bukowska pp. Milana o urządzenie poczekalni w przystanku kolejowym pod nazwą „Dąbrówka“ — do kom. petycyjnej.

1231. L. s. 1484. Gmina Hańkówka pow. Jasło ptp. o regulacyę rzeki Jasiółki — do kom, gosp. kraj.

1232. L. s. 1485. Gmina miasta Brzeżan ptp. o budowę odnogi kolei żelaznej z Brzeżan do stacyi kolejowej Potutory. — do kom. kolejowej.

1233. L. s. 1486. Ta sama ptp. o przyspieszenie budowy gimnazyum tamże — do kom. szkolnej.

1234. L. s. 1487. Gmina miasta Różniatowa pow. Dolina pp. Ostopczuka o zarządzenie wyboru nowej Rady gminnej — do kom. petycyjnej.

1235. L. s. 1488. Wiśniewski Franciszek, kierownik szkoły w Nieszkowicach, p. p. Bernadzikowskiego o uregulowanie poborów i stosunków służbowych nauczycieli ludowych w Galicyi — do kom. szkolnej.

1236. L. s. 1489. Gmina Czarny Dunajec pow. Nowy Targ pp. Bednarskiego o zezwolenie na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych — do Wydziału krajowego.

1237. L. s. 1490. Buynowski Włodzimierz, b. kontrolor kasy krajowej pp. W. Dzieduszyckiego o wymierzenie w drodze łaski emerytury i o zwrot kaucyi w kwocie 1400 zł. — do kom. budżetowej.

1238. L. s. 1491. Towarz. gimn. Sokół w Przemyślu pp. Dworskiego o subwencyę — do kom. budżetowej.

1239. L. s. 1492. Kazieńkowa Józefa, żona emeryt. nauczyciela w Bochni, ptp. o zapomogę dla umysłowo chorego męża — do kom. budżetowej.

1240. L. s. 1493. Sommerstein Leizor, fabrykant listw na ramy i właściciel realności w Tarnopolu pp. E. Michałowskiego o zapomogę i pożyczkę z funduszu przemysłowego — do komisyi przemysłowej.

1241. L. s. 1494. Galicyjskie Towarz. łowieckie we Lwowie pp. Romana Potockiego w sprawie zmiany §. 41 ustawy łowieckiej — do kom. administracyjnej.

1242. L. s. 1495. Chrześciańskie Towarz. tkaczów w Andrychowie pp. Styłę o subwencyę lub bezprocentową pożyczkę — do kom. przemysłowej.

Marszałek. W celu poparcia tej petycyi udzielam głosu p. Style.

P. **Styła.** Wysoki Sejmie! W r. 1898 zawiązało się na podstawie statutu Towarzystwo chrześciańskie tkaczy w Andrychowie, zarejestrowane z ograniczoną poręką, które ma na celu podnieść przemysł tkacki krajowy, a zarazem i okolicę Andrychowską.

Okolica Andrychowska bez przemysłu nie mogłaby się utrzymać, a raczej mieszkańcy jej, bo liche jej grunta górzyste, na których się tylko owies lichy urodzić może, nie wystarczyłyby na utrzymanie, gdyby nie trudniono się tkactwem, które już tam od dawna istnieje.

Już w r. 1792 w urzędowem zestawieniu znachodzimy miasto Andrychów liczące 280 tkaczy do cechu należących.

Obecnie trudnią się tkactwem prócz Andrychowa mieszkańcy wsi Targanie, Sułkowic, Roczyn, Brzezinki, Inwałdu, Zagórnika i Wieprza.

W tych wsiach znajduje się przeszło 2000 robotników, którzy tyle lat byli wyzyskiwani przez spekulantów, postanowili więc zawiązać Towarzystwo tkaczy, przez któreby mogli sprowadzać towary do wyrobu, a wyrób znów odsyłać pod korzystniejszymi warunkami.

Z powodu zaś braku funduszów Towarzystwo to nie może się należycie rozwinąć, choć na jego czele stanęli zacni ludzie, ożywieni najlepszemi chęciami. Dlatego też Towarzystwo to prosi o subwencyę Wys. Sejmu już po raz drugi i przytacza te same powody jak w zeszłym roku, aby Wys. Sejm raczył ocenić pozytywną działalność Towarzystwa dla dobra ogółu i kraju i udzielił z funduszu krajowego zasiłku wedle brzmienia petycyi.

A komisya przemysłowa, do której tę petycyę odesłać proszę, zechce to łaskawie ocenić, przychylić się do tej prośby i raczy udzielić swego poparcia.

Sekretarz p. **Niezabitowski** (czyta) dalej spis petycyj:

1243. L. s. 1496. Redakcya „Małego Światka" we Lwowie pp. Skałkowskiego o subwencyę — do kom. budżetowej.

1244. L. s. 1497. Galicyjskie Towarz. łowieckie we Lwowie pp. Romana Potockiego o uzupełnienie §. 84. ustawy łowieckiej postanowieniem przeznaczenia połowy dochodu z opłat na podniesienie gospodarstwa łowieckiego — do kom. administracyjnej.

1245. L. s. 1498. Kornaszewski Artur, kierownik szkoły w Rożnowie, p. p. Małachowskiego o policzenie lat służby — do kom. szkolnej.

1246. L. s. 1499. Lewicka Aniela, wdowa po oficyaliście prywatnym w Zamarstynowie pp. Michalskiego o zapomogę — do kom. bndżetowej.

1247. L. s. 1500. Towarz. Tatrzańskie w Krakowie pp. A. Potockiego o zapomogę 400 zł. — do kom. budżetowej.

1248. L. s. 1501. Gmina miasta Żółkwi pp. Starzyńskiego o pomnożenie liczby posłów z miast ewentualnie o nadanie Żółkwi prawa wyboru posła — do komisyi reformy wyborczej.

1249. L. s. 1502. Członkowie Towarz. Tatrzańskiego w wschodniej Galicyi pp. Okuniewskiego 1) o budowę drogi z Worochty do Żabiego, 2) utworzenie szkoły mleczarskiej w Kosowie, 3) budowę kolei z Kołomyi do Kosowa — do kom. petycyjnej.

1250. L. s. 1503. Nauczyciele w Czarnym Dunajcu pp. Bednarskiego o uregulowanie płac i wprowadzenie jawnej kwalifikacyi — do kom. szkolnej.

1251, L. s. 1504. Nauczyciele w Krościenku ptp. jw. — do kom. szkolnej.

1252. L. s. 1505. Członkowie gminy Liszna pow. Drohobycz pp. Okuniewskiego w sprawie wadliwego układania budżetu gminnego — do kom. gminnej.

1253. L. s. 1506. Gmina m. Brzeżan pp. Ostapczuka o budowę odnogi kolei żelaznej z Brzeżan do stacyi Potutory— do kom. kolejowej.

1254. L. s. 1557. Orlik Kazimierz, były gajowy szkoły rolniczej w Czernichowie pp. Wójcika o dożywotnie zaopatrzenie — do kom. budżetowej.

Marszałek. Do tej petycyi zażądał głosu p. Wójcik. Udzielam mu głosu. (P. Wójcik w sali nieobecny). Ponieważ p. Wójcika nie ma w sali, proszę o odczytanie dalszych petycyj.

Sekretarz p. **Niezabitowski** (czyta):

1255. L. s. 1508. Warnicki Michał, b. instruktor w kraj. naukowym warsztacie szewskim w Uhnowie pp. Średniawskiego o zapomogę — do komisyi budżetowej.

1256. L. s. 1509. Rossdorfer Władysław, uczeń akademii sztuk pięknych w Wiedniu ptp. o zapomogę na dalsze kształcenie się — do kom. budżetowej.

1257. L. s. 1510. Wydział powiatowy w Gródku ptp. o zarządzenie wypłacania kwot wpływających do funduszu szkolnego miejscowego do rąk przdwodniczących Rad szkolnych miejscowych — do kom. szkolnej.

1258. L. s. 1511. Towarz. tanich mieszkań dla robotników katolików w Krakowie pp. Jabłońskiego o przyjęcie na fundusz krajowy opłaty przez lat 10 procentu od zaciągnąć się mającej pożyczki 40.000

koron na budowę domów — do kom. budżetowej.

1259. L. s. 1512. Kozak Jan, emer. nauczyciel w Czerminie pp. Krempę o podwyższenie emerytury lub zapomogę — do kom. szkolnej.

1260. L. s. 1513. Gmina m. Brzeżan pp. Ostapcznka o przyspieszenie budowy gimnazyum — do kom. szkolnej.

1261. L. s. 1514. Gminy okręgu sądowego Leżajskiego pow. Łańcut pp. Żardeckiego o utworzenie Starostwa w Leżajsku — do kom. administracyjnej.

Marszałek. Do tej petycyi prosił o głos p. Żardecki. Udzielam głosu p. Żardeckiemu.

P. **Żardecki.** Miasto Leżajsk i sąsiednie gminy upraszają, ażeby Wys. Sejm w właściwej formie wezwał c. k. Rząd do utworzenia starostwa w Leżajsku. Żądanie miasta i gmin zupełnie słuszne, gdyż dziś gminy, zwłaszcza wiejskie w przeważnej części oddzielone są od starostwa w Łańcucie nawet do 51 km. Sprawa to nie nowa, gdyż jeszcze w r. 1896 na skutek wniesionych petycyi Rada państwa odstąpiła sprawę kreowania starostwa w Leżajsku Rządowi do uwzględnienia, jednakowoż pomimo tego przychylnego załatwienia do dzisiejszego dnia starostwa tego nie utworzono.

Popieram jak najgorliwiej petycyę, a pod względem formalnym proszę, ażeby komisya administracyjna zechciała jeszcze na bieżącej sesyi sprawozdanie Sejmowi przedłożyć.

Sekretarz p. **Niezabitowski** (czyta dalej spis petycyi):

1262. L. s. 1515. Towarz. muzyczne w Samborze p. p. Słotwińskiego o zapomogę — do kom. budżetowej.

1263. L. s. 1516. Rada szkolna miejscowa w Radziechowie p. p. Steckiego o przekształcenie 6. kl. szkoły męskiej na wydziałową — do kom. szkolnej.

1264. L. s. 1517. Zwierzchność gminna w Radziechowie p. t. p. j. w. — do kom. szkolnej.

1265. L. s. 1518. Spółka krawców w Komarnie p. p. Jaklińskiego o zapomogę — do kom. przemysłowej.

1266. L. s. 1519. Gmina Olpiny p. p. Datę w sprawie parcelacyi gruntów włościańskich — do kom. agrarnej,

1267. L. s. 1520. Komitet budowy szpitala dla umysłowo chorych pod wezwaniem św. Elżbiety w Iwoniczu p. p. Dąmbskiego o sudwencyę na dokończenie budowy — do kom. budżetowej.

1268. L. s. 1521. Miezin Stanisław w Krościenku niżnem p. p. Milana w sprawie parcelacyi gruntów włościańskich — do komisyi agrarnej.

1269. L. s. 2522. Rada gminna w Białobożnicy p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

1270. L. s. 1523. Rada gminna w Piotrówce p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

1271. L. s. 1524. Także w Siedliskach p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

1272. L. s. 1525. Także w Pawlikowicach i Paszycach p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

1273. L. s. 1526. Mieszkańcy gminy Towdznia p. t. p. j. w. — do komisyi agrarnej.

1274. L. s. 1527. Gmina Białobrzegi p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

1275 L. s. 1528. Mieszkańcy gminy Siedlisk p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

1276. L. s. 1529. Mieszkańcy gminy Piotrówka p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

1277. L. s. 1530. Gmina Dolina p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

1278. L. s. 1531. Gmina Lubla p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

1279. L. s. 1532. Rada gminna w Wolicy p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

1280. L. s. 1533. Sobań Piotr w Rostokach p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

1281. L. s. 1534. Fryc Wojciech w Srebrniu p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

1282. L. s. 1535. Rada gminna w Milczy p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

1283. L. s. 1536. Także w Porąbce p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

1284. L. s. 1537. Także w Tarnawce p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

1285. L. s. 2538. Także w Odrzykoniu p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

1286. L. s. 1539. Także w Puławach p. t. p. j. w. — do komisyi agrarnej.

1287. L. s. 1540. Także w Rudawce rymanowskiej p. t. p. j. w. — do komisyi agrarnej.

1288. L. s. 1541. Rada gminna w Wisłoczku p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

1289. L. s. 1542. Także w Sieniawie p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

1290. L. s. 1543. Gmina Głębokie p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

1291. L. s. 1544. Rada gminna w Bajdach p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

1292. L. s. 1545. Mieszkańcy gminy Rostok p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

1293 L. s. 1546. Robotnicy kopalni w Krościenku niżnem p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

1294. K. s. 1547. Kółko rolnicze w Wzdowie p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

1295. L. s. 1548. Mieszkający gminy Roztok p. t. p. j. w. — do kom. agrarej.

1296. L. s. 1549. Mieszkańcy gminy Woli batowskiej p. t. p. j. w. — do komisyi agrarnej.

1297. L. s. 1550. Mieszkańcy gminy Jareniówki p. t. p. j. w. — do komisyi agrarnej.

1298. L. s. 1551. Mieszkańcy gminy Rudzisz p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

1299. L. s. 1552. Mieszkańcy gminy Bajdy p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

1300. L. s. 1553. Mieszkańcy gminy Wolicy p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

1301. L. s. 1554. Szafrański St. gospodarz z Chorkówki p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

1302. L. s. 1555. Dobrzański Stanisław z Chorkówki p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

1303. L. s. 1556. Nitka Jan z Chorkówki p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

1304. L. s. 1557. Gniady Jędrzej z Łąk p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

7305. L. s. 1558. Wilusz Jędrzej z Korczyny p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

1306. L. s. 1559. Rada gminna w Wrocance p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

1307. L. s. 1560. Także w Posadzie Olchowej p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

1308. L. s. 1561. Rada gminna w Chorkówce p. p. Milana j. w. — do kom. agrarnej.

1309. L. s. 1562. Także w przedmieściu dynowskiem p. t. p. j. w. — do komisyi agrarnej.

1310. L. s. 1563. Także w Tyrawie solnej p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

1311. L. s. 1564. Właściciele małej własności w Odrzykoniu p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

1312. L. s. 1565. Gmina Korczyna p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

1313. L. s. 1566. Mieszkańcy gminy Wrocanka p. t. p. j w. — do kom. agrarnej.

1314. L. s. 1567. Mieszkańcy gminy Posady olchowskiej p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

1315. L. s. 1568. Mieszkańcy gminy Chorkówki p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

1316. L. s. 1569. Mieszkańcy gminy Korczyna górna p. t. p. j. w. do kom. agrarnej.

1317. L. s. 1570. Gmina Hankówka p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

1318. L. s. 1571. Mieszkańcy gminy Besko p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

1319. L. s. 1572. Mieszkańcy gminy Tyrawy solnej p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

1320. L. s. 1573. Włościanie i górnicy z Sierczy pow. Wieliczka p. p. Potoczka j. w. — do kom. agrarnej.

1321. L. s. 1574. Powiat Zbarazki p. p. Ostapczuka j. w. — do komisyi agrarnej.

1322. L. s. 1575. Gmina Załuże pow. Zbaraż p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

1323. L. s. 1576. Grzesik Jędrzej ze Strzelec małych p. p. Bernadzikowskiego j. w. — do kom. agrarnej.

1324. L. s. 1577. Członkowie gminy Jasień p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

1325. L. s. 1578. Członkowie gminy Dembno p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej,

1326. L. s. 1579. Kuczmiński Michał z Dembna p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

1327. L. s. 1580. Członkowie gminy Woli przemykowskiej p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

1328. L. s. 1581. Rada gminna w Pojawiu p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

1329. L. s. 1582. Mieszkańcy gminy Pojawia p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

1330. L. s. 1583. Członkowie gminy Szepanowa p. t. p. j. w. — do komisyi agrarnej.

1331. L. s. 1584. Kustroń Antoni z Krościenka niżnego p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

1332. L. s. 1585. Mieszkańcy gminy Glów p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

1333. L. s. 1586 Gmina Serednia p. p. Okuniewskiego j. w. — do komisyi agrarnej.

1334. L. s. 1587. Gmina Obłaźnica p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

1335. L. s. 1600. Podhorodecka Felicya wdowa po kierowniku szkoły w Żurawnie p. p. Merunowicza o podwyższenie pensyi wdowiej — do kom. szkolnej.

1336. L. s. 1601. Wydział pow. w Dąbrowie p. p. Bojkę popiera petycyę gmin Żabna i Szczucina o zaliczenie ich do rzędu gmin objętych ustawą z 3. lipca 1896 — do kom. gminnej.

Marszałek. Do tej petycyi prosił o głos dla poparcia p. Bojko. Udzielam mu go.

P. **Bojko.** Wysoka Izbo! Wydział Rady powiatowej w Dąbrowie przedłożył Wys. Sejmowi petycyę z gorącą prośbą, ażeby miasteczka Szczucin i Żabno w powiecie dąbrowskim zaliczono do kategoryi gmin, objętych ustawą krajową z dnia 3. lipca 1896 dz. ust. kr. Nr. 51. Do petycyi niniejszej czuł się Wydział Rady powiatowej w Dąbrowie spowodowany prośbą zwierzchności gminnych tychże miast, które się słusznie żalą na swoje upośledzenie, że je zepchnięto do rzędu wsi niemal, lubo mają kwalifikacyę daleko lepszą aniżeli wiele innych miast, które policzono do kategoryi, objętej rzeczoną powyżej ustawą Miasteczko Żabno jest siedzibą urzędu podatkowego, sądu, ma szkołę 4-klasową, wkrótce będzie mieć aptekę, a słynne jest i swymi jarmarkami. Szczucin też, leżąc na pograniczu Królestwa Polskiego, tak samo może rywalizować śmiało z niejednem miasteczkiem, które jest objęte ustawą z 3. lipca 1896. Obydwa miastecka słusznie narzekają, że ustawa budowlana z r. 1899 nie przyczyni się wcale do rozwoju tychże. A już najważniejszym motywem jest chyba to, że nauczycielstwo opuszcza prawie gremialnie z takim kosztem przez te miasteczka założone szkoły i woli raczej iść do wiejskich szkół, gdyż tu znajdują daleko lepsze warunki.

Wobec tedy tych faktów i wobec tego, że Wydział Rady powiatowej, jako znający dobrze stosunki, całą siłą popiera żądania tychże miasteczek, i ja, jako poseł tamtejszego powiatu, popieram gorąco tę petycyę i proszę, by Wys. Sejm uczynił zadość skromnemu, a słusznemu życzeniu miasteczek Żabna i Szczucina, zaliczając je do kategoryi gmin, objętych ustawą krajową z dnia 3. lipca 1896.

Sekretarz p. **Niezabitowski** (czyta): dalej spis petycyj:

1337. L. s. 1602. Gmina miasteczka Szczucin p. t. p. j. w. — do kom. gmin.

1338. L. s. 1603. Zwierzchność gminna miasta Żabna p. t. p. j. w. — do kom. gminnej.

1339. L. s. 1604. Bojczuk Michał uczeń szkoły sztuk pięknych w Krakowie pp. Sawczaka o zasiłek — do kom. budżetowej.

1340. L. s. 1605. Komitet pogorzelców miasteczka Skała pp. Borkowskiego o zapomogę — do kom. budżetowej.

1341. L. s. 1606. Gospodarze gminy Przylasek rusiecki pp. Wójcika o przerobienie planów nowego wału po lewym brzegu Wisły — do kom. gospodarstwa kraj.

1342. L. s. 1607. Rada powiatowa w Dobromilu pp. Tyszkowskiego o ukrajowienie drogi Krościenko-Kuźmina — do kom. drogowej.

1343. L. s. 1608. Wydział powiat w Brodach pp. Salę o subwencyę na budowę drogi Brody-Łopatyn-Radziechów-Sokal — do kom. drogowej.

1344. L. s. 1616. Klasztor OO. Reformatów w Rawie pp. Górkę o udzielenie jednorazowego zasiłku na odrestaurowanie budynków klasztornych — do kom. budżetowej.

Marszałek. Przystępujemy do porządku dziennego.

Punkt 1. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia Reprezentacyi powiatowej w Wieliczce na zaciągnięcie pożyczki w kwocie 60.000 koron. **(All. 103).**

Sprawozdawca członek Wydziału kraj. poseł Vayhinger ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału kraj. p. **Vayhinger.**

Wysoki Sejmie!

Sprawa zaciągnięcia pożyczki przez reprezentacyę powiatową w Wieliczce dotyczy wspomożenia dotkniętych roku zeszłego głodem z powodu nieurodzaju i wylewów tak powiatu wielickiego, jako też podgórskiego, sprawa to nagła, dlatego imieniem Wydziału krajowego upraszam Wysoki Sejm zechce w myśl §. 50. regulaminu przystąpić do obrad nad tym wnioskiem w drugiem czytaniu bez odesłania do komisyi.

Marszałek. P. Vayhinger postawił formalny wniosek, ażeby do tej sprawy zastosować skrócone, regulaminem przewidziane postępowanie i ażeby Wysoka Izba przystąpiła do drugiego czytania bez rzeczy odsyłania do komisyi.

Co do tego formalnego wniosku rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto jest za tym wnioskiem, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Proszę o odczytanie projektu ustawy.

Sprawozdawca członek Wydziału kraj. p. **Vayhinger** (czyta):

Ustawa

z dnia . . : . . . . w przedmiocie zezwolenia Reprezentacyi powiatowej w Wieliczce na zaciągnięcie pożyczki w kwocie 60.000 kor.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem postanawiam co następuje.

Art. I.

Reprezentacyi powiatowej w Wieliczce zezwala się w myśl §. 24. ust. o Repr. pow. na zaciągnięcie imieniem powiatu pożyczki w kwocie 60.000 koron.

Art. II.

Pożyczkę tę ma Reprezentacya powiatowa użyć na pomoc dla ludności swego powiatu dotkniętej klęską powodzi tudzież na roboty drogowe w okolicach nawiedzonych tą klęską w rzeczonym powiecie.

Art. III.

Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia.

Art. IV.

Wykonanie tej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca członek Wydziału kraj. p. **Vayhinger** (czyta):

Art. I.

Reprezentacyi powiatowej w Wieliczce zezwala się w myśl §. 24. ust. o Repr. pow. na zaciągnięcie imieniem powiatu pożyczki w kwocie 60.000 koron.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu. (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje art. I. zechce rękę podnieść. (Większość). Art. I. jest przyjęty.

Sprawozdawca członek Wydziału kraj. p. **Vayhinger** (czyta):

Art. II.

Pożyczkę tę ma Reprezentacya powiatowa użyć na pomoc dla ludności swego powiatu dotkniętej klęską powodzi tudzież na roboty drogowe w okolicach nawiedzonych tą klęską w rzeczonym powiecie.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje art. II. zechce rękę podnieść. (Większość). Art. II. jest przyjęty.

Sprawozdawca członek Wydziału kraj. p. **Vayhinger** (czyta):

Art. III.

Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje art. III. zechce rękę podnieść. (Większość.) Art. III. jest przyjęty.

Sprawozdawca członek Wydziału kraj. p. **Vayhinger** (czyta):

Art. IV.

Wykonanie tej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta Kto przyjmuje art. IV. zechce rękę podnieść. (Większość). Art. IV. jest przyjęty.

Sprawozdawca członek Wydziału kraj. p. **Vayhinger** (czyta):

Ustawa.

z dnia . . . . . w przedmiocie zezwolenia Reprezentacyi powiatowej w Wieliczce na zaciągnięcie pożyczki w kwocie 60.000 koron.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem postanawiam co następuje.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje tytuł i wstęp ustawy, zechce rękę podnieść. (Większość.) Tytuł i wstęp jest przyjęty.

Sprawozdawca członek Wydziału kraj. p. **Vayhinger**. Wnoszę przyjęcie tej ustawy w trzeciem czytania bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę w trzeciem czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość.) Ustawa jest przyjęta w trzeciem czytaniu.

Z kolei następuje:

Pierwsze czytanie wniosku p. **Milana** w sprawie ulg dla rezerwistów i landwerzystów. **(All. 104)**.

Dla uzasadnienia wniosku udzielam głosu p. Milanowi.

P. Milan. Wysoka Izbo! Co do pierwszego punktu wniosku mojego, ażeby każdy powołany do woj. służby za podróże do odbycia tej służby tam i napowrót był wynagradzany należycie, mogę tyle powiedzieć, że dotychcza-

sowe postępowanie obciąża tylko gminy i rodziców powołanego. Gminy, które i tak mają dosyć roboty w poruczonym zakresie działania bez wynagrodzenia, muszą jeszcze na koszta podróży i przeróżne stawiennictwa znaczne kwoty do budżetu wstawiać, tem gorzej jeszcze, że obszary dworskie jako osobne gminy mając swoich wyrobników, wcale w ciężarach tych nie dopomagają.

Gminy nietylko, że koszta podróży dla wojskowych muszą ponosić, ale muszą jeszcze zapłacić lokal w którym się asenterunek odbywa, muszą zapłacić komisye przy spisach landwerzystów i t. d.

Ze względu na to, że wszystkie dodatki ciągnie się od podatków i czystych dochodów, a wojsko potrzebne jest dla wszystkich, co w naszym państwie zamieszkują, pożądanem jest zdjąć ten ciężar z gmin, a przyjąć na koszt państwa, przez co ustąpi narzekanie, a dotknie się równomiernie każdego, a powołany będzie zadowolony.

Co do drugiego punktu mego wniosku, ażeby, wszelkie szkody materyalne, jeżeli się wojskowy w czynnej służbie nie z własnej winy nabawi choroby lub kalectwa, były należycie ze skarbu państwa wynagradzane, uzasadniam następująco:

Wiadomem jest, że każdy wojskowy zostający w czynnej służbie, narażony jest na przeróżne niebezpieczeństwa. Przy kawaleryi dostawszy znarowionego, nieporadnego konia, który w każdej chwili grozi śmiercią lub kalectwem; przy artyleryi jadąc po różnych wykopach tak ci co na koniach siedzą jak i ci co na wozach przy armatach spodziewają się co chwila wypadku, złamania ręki, nogi lub takiego defektu, który uczyni ich niezdolnymi do pracy.

Taksamo i piechota przy ćwiczeniach, jak skakaniu przez rowy, przy ćwiczeniach gimnastycznych, przy szybkich biegach z nałożonym na karabinie bagnetem i t. d. Tak samo przy marynarce jak i w oddziałach inżynieryi wydarzają się bardzo częste wypadki kalectwa.

O ile wiem jeżeli wojskowy rękę lub nogę złamie albo, jeżeli już całkiem niezdolnym jest do zarobienia sobie na życie to może co uzyskać na swoje utrzymanie. A nawet i przy złamaniu ręki lub nogi, jeżeli się jej całkiem nie straci, kończy się wyleczeniem, nie uważając na zniszczenie zdrowia w czasie słabości, na ból, jaki poniósł, a nawet na przyszłą nieudolność do pracy. Całkiem słusznie by było, ażeby nie zbywano czemkolwiek takich ludzi, którzy później stają się ciężarem rodzinie albo biorą kij żebraczy włócząc się od chałupy do chałupy. Takimi ludźmi ściśle powinien zaopiekować się rząd, nadając im posady i nie dopuścić, aby w swoim kraju ginęli bez opieki.

Jeżeli fabrykanci i prywatni przedsiębiorcy są obowiązani składać fundusze na zaopatrzenie swych robotników na wypadek kalectwa, to tem bardziej państwo nie powinno krzywdzić tych, którzy życie swoje poświęcają dla państwa

Co do trzeciego punktu mego wniosku, aby na czas najgwałtowniejszych robót nie było ćwiczeń wojskowych i ażeby od stałej służby podczas tychże robót byli synowie rolników uwolnieni, to zdaje mi się że Wysoka Izba dobrze rozumie, że to jest niezbędne i koniecznie potrzebne.

Wobec tego, że ludność nasza szuka poza granicami roboty i chleba, bo u nas trudno go znaleść, że trudno zaprzeczyć i trzymać ten lud o głodzie i chłodzie cały rok, jedynie tylko przez te dwa miesiące najważniejszych robót, że robotnik staje się coraz trudniejszym nie tylko dla większych posiadłości, ale nawet i dla mniejszych, dla tego powinniśmy się starać nie zabraniając emigracyi, braki te w inny sposób wypełnić.

Do tego zdąża punkt trzeci mego wniosku.

Uchwały nasze, życzenia nasze powinno Koło polskie w całem tego słowa znaczeniu poprzeć i postarać się jak najrychlej o skutki.

Proszę panów! Punkt 3. mego wniosku nietylko, że mógłby dać nam robotnika w czasie najpotrzebniejszym, ale nawet zmniejszyłby koszta utrzymania znacznej liczby wojska przez dwa miesiące. Zdaje mi się, że nikt nie siedzi tak zaczajony na nasze państwo, ażeby skorzystał z tego czasu i naruszył jego granice. Zdaje mi się że w razie potrzeby nagłego zwołania, w 48 godzinach przy pomocy kolei żelaznych każdy stanie pod bronią na swojem miejscu oznaczonem i nie powinno wcale przeszkadzać rozpuszczeniu, przynajmniej większej części wojska od piechoty, a częściowo od konnicy i artyleryi, a to w miesiącach od połowy lipca do połowy września.

Ćwiczenia nie powinny odbywać się letnią porą bo to także zabiera nam siłę roboczą. Najodpowiedniejsza pora do tego jest zima, a nawet zdrowsze niż letnie upały, gdzie spragniony żołnierz ogląda się za wodą, nie może jej dostać, albo dostawszy pije tyle, że dostaje z niej czasami nieuleczalne choroby.

Dotychczasowe postępowanie władz wojskowych z popisowymi i rezerwistami, którzy zaniedbali często nie z własnej winy stawić się czyto do poboru, czy do ćwiczeń lub kontroli miewa ten skutek, że jedni ze stra-

chu przed karami zostają raz na zawsze w obcych krajach, inni bywają chwytani przez żandarmów i włóczeni po aresztach jak złoczyńcy, a wielu wreszcie naraża to na doniosłe straty majątkowe, bo muszą rzucić robotę doskonałą i ponosić wielkie koszta podróży, aby uniknąć kar.

To wszystko niepotrzebne, a wysoce szkodliwe i dla interesowanych i dla ogółu ludności i wreszcie dla wojskowości samej.

Nie należy im grozą kar zamykać powrotu do państwa, skoro za chlebem powszednim na jakiś czas wydalić się musieli, bo przez to nie wzmacnia się, jeno osłabia państwo. Nie godzi się włóczyć ludności po aresztach, skoro nie dało się w granicach państwa bytu i zagranicą szukać go musi.

Wystarczy sobie zapewnić życzliwość ludności i pewne przyrzeczenie, że na wypadek rzeczywistej potrzeby, w razie wojny, stawią się wszyscy ku obronie państwa. Co z tego, że wyćwiczymy wielkim kosztem dużo rekrutów i odbędziemy manewry, jeżeli wyćwiczeni nie będą czuli przywiązania do państwa, to na wypadek wojny zamiast ku obronie, użyją tego wyćwiku ku rozbiciu państwa, które po aresztach zamyka pracowitych ludzi na równi ze zbrodniarzami, za to, że nie zdążyli stanąć na termin do poboru.

Wniosek ten mój, jeżeli będzie wypełniony, nie uszczupli, jeno pomnoży armię. Kto pójść w świat zamierza, tego ani wojsko ani żandarmi powstrzmać nie potrafią. Ale jak mój wniosek przejdzie, to wszyscy co poszli wrócą, a dziś nie wracają.

Ostatnie życzenie wniosku mojego to już dosyć żywo i często w tej Wysokiej Izbie było omawiane jednak także trudno doczekać się tego pożądanego rezultatu.

I dziwna to rzecz, że dzieci nasze służąc lat 2 do 3 honorowo, jeszcze powracają do domu prawie goło, albo też żądają od biednych rodziców pieniędzy na okrycie.

Tegoby z pewnością nawet 12 morgowy gospodarz nie uczynił swemu rocznemu słudze, bo by się wstydził.

I dziwna to rzecz, że jeżeli się robi jaka oszczędność to zwykle na najniższej warstwie ludności. A jeżeli chce się polepszyć byt wyższej warstwie, to się szuka pokrycia na niższej.

Dziwniejsza jeszcze rzecz, że tu nie rozchodzi się o jakąś znaczną sumę, bo taki stary garnitur u żyda można dostać za 3 zł, (widać z tego, że on to kupił z pewnością za 1 zł. 50 ct.) więc i tego żołnierz za 3 lata nie zasłużył?

Jeżeli panowie nie zaspokoicie słusznych żądań ludu, to w tak spokojnym kraju sami wywołacie anarchizm.

Wniosek mój pod względem formalnym proszę o odesłanie do Komisyi administracyjnej pod tym jednak warunkiem, ażeby go przypadkowo nie wrzucono do starego kosza, z któregoby już nigdy nie wylazł, jak to się zwykle robi ze wszystkimi wnioskami i interpelacyami od posłów włościańskich pochodzącemi.

(P. **Jaworski**. Tak nie jest!).

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z odesłaniem tego wniosku do komisyi administracyjnej zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Następuje dalszy ciąg rozprawy nad sprawozdaniem komisyi szkolnej o stanie szkół ludowych i seminaryów nauczycielskich w r. 1898/99.

Do głosu zapisany p. Bobrzyński. Udzielam mu głosu.

P. Dr. **Bobrzyński**. Wysoka Izbo!

Słuszną jest rzeczą, ażebym zaczął moje skromne uwagi od przemówienia p. Okuniewskiego a to dla tego, że miałem czas nad jego mową się zastanowić, nim była wypowiedzianą.

Od szeregu dni i jako bardzo pilny i uważny czytelnik „Diła" miałem sposobność zapoznać się z wywodami, szeroko uzasadnionymi, lubo daleko namiętniej przedstawionymi, które tu przez szan. posła objektywniej wypowiedziane zostały.

Pan Okuniewski wychodzi ze stanowiska statystyki i stąd formułuje zarzut.

Rada szkolna krajowa umyślnie wzbrania się ogłaszać i drukować daty statystyczne któreby dały obraz szkolnictwa ruskiego, a mianowicie daty statystyczne te, któreby wykazywały, ile czy to w jednej szkole, czy w jednym powiecie czy na koniec w całym kraju dzieci narodowości ruskiej do szkół ludowych uczęszcza. Dlatego Rada szkolna ma ukrywać te daty, ażeby tem lepiej gospodarować w kierunku polonizacyi.

Na tego rodzaju zarzut mogę odpowiedzieć, że kwestya narodowości w szkołach naszych ludowych uregulowana jest w ustawie o języku wykładowym z roku 1867 a ustawa ta formułuje dwie pod tym względem zasady:

Jedna polega na tem, iż zaprowadza utrakwizm, że tam gdzie dzieci polskie i ruskie uczęszczają do szkoły, tam jeden język jest wykładowym, drugi zaś jest przedmiotem nauki obowiązkowej od klasy drugiej rozpoczynając.

To jest zasada jedna.

Druga polega na tem, że czynnikiem, który ma decydować, któremu inicyatywa jest oddana, czy językiem wykladowym ma być polski czy ruski, nie jest ani Rada szkolna miejscowa, ani okręgowa lecz gminna t. j. reprezentacya gminna, a uchwały reprezentacyi gminnej ulegają zbadaniu i zatwierdzeniu formalnemu ze strony Rady szkolnej krajowej.

Jeżeli zaś na tych zasadach postawimy się, a na tem stanowisku Rada szkolna stoi, to szan poseł zechce zrozumieć, że władze szkolne nie mają powodu i przyczyny dzieci zgłaszających się do szkoły przy wpisie pytać o ich narodowość.

Oświadczenie ich względnie ich rodziców nie wpływa przecież na język wykładowy w szkole, skoro inicyatywa pozostawiona jest Radzie gminnej.

Gdybyśmy zaś, jak p. Okuniewski tego żąda, choć do tego jako władzą szkolna nie mamy żadnego powodu, zaczęli pytać dzieci o ich narodowość i zaczęli te daty ogłaszać, to każdy z panów przyzna, że przez to dalibyśmy tylko powód do waśni narodowej i nie pożądanych w szkole agitacyj.

Inaczej jest u nas, a inaczej n. p. tam, gdzie obok siebie mieszkają dwie narodowości zupełnie odrębne od siebie językiem n. p. Włosi i Słowianie.

Tam różnice narodowe pomiędzy jednymi a drugimi są tak jasne i wyraźne, że narodowość dzieci szkolnych nie ulega najmniejszej kwestyi.

U nas granica między Polakami i Rusinami nie jest tak jasna i widoczna.

(P. Jaworski: Tak jest).

U nas jest bardzo liczna ludność, która należy do obrządku ruskiego a do narodowości poczuwa się polskiej i na odwrót a bardzo wielu nawet się nad tem nie zastanawia i u nich świadomość narodowa nie jest wyrobiona i jasna.

Skądżeż więc władza szkolna bez koniecznego powodu i potrzeby, ma przychodzi do tego, aby przyciskać rodziców do muru, i żądać od nich: powiedz czyś ty Polakiem czy Rusinem.

Byłoby to tylko nadzwyczajnym pokarmem dla agitacyi narodowych waśni już przy samych do szkoły wpisach. Jakież to zarzuty spadłyby zaraz na nauczycieli, że na rodziców dzieci wywierają nacisk!

Gdyby zaś Rada szkolna wydawała taką statystykę narodowości dzieci zaczętoby porównywać i zestawiać ją ze statystyką ogólną ludności, dochodzonoby do rozmaitych konkluzyi, wykazywanoby najrozmaitsze rzekome krzywdy i t. d.

Uznacie zaś Panowie, że nie jest zadaniem ani intencyą władzy szkolnej, żebyśmy bez żadnego powodu do kwestyi, która u nas w szkole zupełnie spokojnie w myśl życzeń gmin się rozwiązuje, wprowadzać walkę zamęt i narodowe swary. (Brawo).

My „tej“ statystyki nie chcemy ani nie możemy prowadzić.

Z tego jednak powodu nie można wyprowadzić żadnego wniosku, że szkoły ruskie stronniczo są traktowane i że jak to „Diło“ pisze i jak to szan. p. poseł powtórzył, że Rada szkolna jest dla szkół ruskich macochą.

My na wszystkich naszych sesyach zastanawiamy się tylko nad tem, ażeby szkołę każdą obsadzić ukwalifikowaną siłą nauczycielską, aby umiała uczyć i polskiego i ruskiego języka, jeżeli to jest we wschodniej części kraju.

Po za tem kwestya narodowościowa na naszych sesyach nie istnieje.

Gdyby zaś szanowny p. poseł zechciał się bliżej przypatrzeć statystyce, którą ogłaszamy, przyszedłby do przekonania, że szkoły ruskie na naszem postępowaniu nie cierpią wcale.

W zaprzeszłym roku było szkół z językiem wykładowym ruskim 1795, w przeszłym było ich 1894, a więc o sto szkół ruskich czynnych więcej.

Zdaje mi się,że w obec tego faktu brak podstawy do powiedzenia, że się szkoły ruskie traktuje po macoszemu, że jest naprzeciw im zła wola lub zła wiara.

Co się tyczy szkół więcej klasowych, to rzeczą naturalną, że dopiero rozwój szkoły przynosi za sobą zwolna pomnożenie liczby klas.

Szkoły ruskie jako przeważnie wiejskie były dawniej przeważnie jednoklasowe, ale one powoli zmieniają się w szkoły dwu, trzy i więcej klasowe.

W roku zeszłym było szkół ruskich dwuklasowych 292, trzy klasowych 12, czteroklasowych 15. W tym kierunku postępuje się dalej i naturalnym biegiem rzeczy ze wzrostem frekwencyi pomnożą się szkoły kilkuklasowe ruskie i życzenia ludności ruskiej w tym kierunku będą zaspokojone.

Szanowny poseł przeciwko administracyi szkolnej i kierunkowi działania tej władzy nie może też podnieść żadnego uzasadnionego zarzutu.

Opozycya jego jest skierowana raczej przeciwko samej ustawie z roku 1867, przeciw ustawie, która zaprowadza utrakwizm, utrakwizm taki, że w szkole, w której jeden

język jest wykładowym, drugi jest obowiązkowym od drugiej klasy począwszy.

Szanowny p. poseł pragnąłby rozdzielić szkoły ściśle pod względem narodowym i naukę drugiego języka krajowego z nich wykluczyć.

Pod tym jednak względem pozwolę sobie poddać jego uwadze kilka spostrzeżeń.

I jakbyż to rzecz się przedstawiła, gdybyśmy ten utrakwizm znieśli i powiedzieli, że Rusini uczą się odtąd wyłącznie języka ruskiego a Polacy wyłącznie języka polskiego?

Ja zastanawiając się nad tem pytaniem nie mogłem się nigdy obronić uczuciu, że na tem Rusini bardzo by źle wyszli. A to dlaczego?

Oczywista rzecz na wschodzie kraju mielibyśmy wszędzie szkoły większości i mniejszości t. zn. w całym szeregu gmin musiałyby powstać po dwie szkoły, albo szkoła więcej klasowa musiałaby się rozdzielić na dwie szkoły.

(P. **Okuniewski**: Do tego dojdzie).

Gdyby zaś do tego doszło, to najpierw budżet szkolny z 5 milionów, wzrósłby na 10 milonów, tak jak w Czechach, gdzie wynosi 14 milionów, bo trzebaby w gminie dwóch budynków szkolnych i dwóch mieszkań dla nauczyciela i t. d.

Uczęszczanie do szkół ruskich i polskich nie byłoby jednak naturalnie przymusowe i rodzice oświadczyćby się mogli za jedną szkołą lub drugą.

Ja zaś mam przekonanie, że gdyby z ruskich szkół język polski był wykluczony, bardzo wiele rodziców nie posyłałoby dla tego dzieci swoich do szkół ruskich.

U ludności ruskiej jest tak żywe poczucie potrzeby drugiego języka, że niejeden ojciec powiedziałby sobie: „dziecko po rusku i tak z domu umie, niech w szkole po polsku dobrze się nauczy“ i do polskiej szkoły dzieckoby zapisał. Twierdzę to z mojego doświadczenia.

Od czasu jak jestem w Radzie szkolnej krajowej nie przypominam sobie ani jednego przypadku, aby jakakolwiek gminy żądała usunięcia ze szkoły ruskiej nauki języka polskiego. Wiem zaś, że wiele z nich oświadczając, że chcą języka wykładowego ruskiego dodawały wyraźnie żądanie, aby przy tem uczono polskiego.

Tyle takich uchwał gmin ruskich czytałem, że jest mi dostatecznym dowodem, że ludność tam czuje żywotną potrzebę uczenia się drugiego języka i gdyby tej potrzebie nie uczyniono zadość, toby do takich szkół dzieci nie posyłała.

Szkoły mniejszości z językiem wykładowym ruskim, gdzie już obecnie są, mimo że są utrakwistyczne nie cieszą się zbyt wielką frekwencyą.

Całkiem też niesłusznie czyni zarzut p. Okuniewski, że szkoła ruska w Kołomyi ma półtora nauczyciela. Bierze więc jednego nauczyciela za całość, drugiego za połówkę, (p. Męciński może jest małego wzrostu).

Może dlatego, że ten ruski nauczyciel ponieważ ma tylko dwadzieścia kilka godzin nauki, pomaga inspektorowi po za godzinami szkolnymi w czynnościach kancelaryjnych.

Jestto pozycya zaufania, o którą się nauczyciele dobijają, nie wiele ona przynosi, bo 120 zł. rocznie ale w każdym razie jestto stanowisko zaszczytne, na którem nauczyciela możemy policzyć prędzej za półtora ale nigdy za połówkę.

Jest więc w szkole owej Kołomyjskiej naprawdę dwóch nauczycieli, ale liczba uczniów wynosi w pierwszej klasie 22, w drugiej 18, trzeciej 38, czwartej 20, razem 98.

Na 98 uczni dwóch nauczycieli!

Niewiem czy gdybyśmy taką zasadę stosowali do wszystkich szkół, czyby Wydział krajowy i Sejm nie chciał robić demonstracyi ze względu na stan budżetu! Jakżeż, w tem właśnie, w tych dwóch nauczycielach, widzieć krzywdę rusinów.

Wracam do ogólnego spostrzeżenia, że dziś mamy w szkole zupełnie spokojne na polu narodowem stosunki, że w obrębie szkoły (bo nie mówię o wiecach) utrakwizm nie daje powodu do żadnych starć i walk i według mego przekonania trzymajmy się na tem polu zasady „quieta non movere“ w interesie zgodnego pożycia obu narodowości.

Dotknął szanowny poseł jeszcze jednego szczegółu:

Zdarzył się przypadek, że jedno z towarzystw popierającvch oświatę, wpadło na pomysł wysłania delegatów, którzy zaczęli się mięszać do szkoły ludowej, urządzać coś jakby lustracye i prowadzić kontrolę.

Pomysł oczywiście nierozważony i skoro tylko rada szkolna się o tem dowiedziała, wystąpiła bardzo ostro przeciw nauczycielom, którzy podobnych lustratorów i opiekunów wpuścili do szkoły. Mogę zapewnić, że taki przypadek już drugi raz się nie powtórzy.

P. Bernadzikowski poruszył sprawę języka niemieckiego unormowaną również w ustawie z r. 1867.

Język niemiecki jest przedmiotem wykładowym od klasy 3 w szkołach o 3, 4 i więcej klasach.

Zdaniem posła należałoby ją tak uregulować, aby język niemiecki dopuścić do nauki w miastach w szkołach nawet dwuklasowych a natomiast uwolnić od niego dziewczęta po wsiach w szkołach więcejklasowych.

Złe ogranicza się faktycznie do tego, iż w szkołach trzyklasowych zamało jest czasu, aby języka niemieckiego można wyuczyć i trzebaby koniecznie pomyśleć o innem uregulowaniu sprawy, gdyby szkoła 3 klasowa była typem, do którego my zdążamy.

W istocie jest to szkoła na wymarciu a raczej typem przejściowym i wszędzie tam, gdzie ona istnieje, musi powstać wkrótce czteroklasowa, w której o tyle więcej jest godzin nauki dla języka niemieckiego, że go można uczyć na seryo.

Uwolnienie zaś dziewcząt od tej nauki po wsiach dlatego jest trudnem, że tam są szkoły głównie mięszane i trudnoby było na jeden predmiot oddzielać chłopców od dziewcząt.

W każdym razie mogę Szan. Panów zapewnić, że usterki w nauce języka niemieckiego coraz więcej ustają i nauka ta, gdzie jest zaprowadzoną, rozwija się coraz lepiej.

Inne uwagi, podniesione w ciągu dyskusyi, jakkolwiek bardzo pouczające i cenne, rozpraszały się na wiele szczegółów. P. Michałowski w mowie opartej na znajomości rzeczy i przekonaniu odparł lub sprostował cały szereg zarzutów — ja pozwolę sobie wrócić do kilku z nich i oświetlić je nieco z ogólniejszego stanowiska.

Wielu z mowców nie jest zadowolonych z rezultatów obecnych szkoły, chociaż z różnej przyczyny. Dla jednych szkoła ludowa uczy za wiele, dla drugich za mało, jeżeli jednak zastanowimy się nad usterkami i błędami — którym ja wcale nie przeczę — to przychodzimy do przekonania, że im nie jest winien ani kierunek szkoły, ani plan naukowy, ani co najmniej książki szkolne, że pod względem kierunku nauczania, planu i książek Rada szkolna zrobiła wszystko, czego od niej kraj a specyalnie Sejm się domagał i że w tym duchu ciągle postępuje naprzód.

Jeżeli atoli ktoś wytknął sobie cel i do niego z największym wysiłkiem dąży, to z tego nie wynika jeszcze, aby ten cel już w całości był osiągnięty.

Powód jest natury zewnętrznej. Liczba dzieci przypadająca na jednego nauczyciela u nas jest w wielu szkołach tak wielką, że tenże choćby był geniuszem, tych wszystkich dzieci wykształcić i wychować tak, jakbyśmy sobie tego życzyli, nie jest w stanie.

Nauczyciel musi opanować moralnie i umysłowo tłum istot żywych, mających swoje własne wyobrażenia uczucia i najrozmaitsze popędy.

W szkołach miejskich, gdzie nauczyciel ma jedną klasę i najwyżej 80 dzieci, tam rzeczywiście zadanie to osiąga on łatwiej i może jego praca daleko lepszy wydaje rezultat niż w szkołach wiejskich, gdzie ma 100, 120 i więcej dzieci na różnych stopniach wieku i nauki.

Do tego przychodzi przyczyna druga ważniejsza, mianowicie nierówna, nieregularna frekwencya.

Jużem miał nieraz zaszczyt przedstawić, że ta nieregularność w bardzo wielu przypadkach jest tym istotnym powodem, dla którego nauka szkolna po wsiach dobrych i rzeczywistych wydać nie może owoców.

Diecko, które do szkoły chodzi nieregularnie, t. j. chodzi przez parę dni a potem przez parę dni nie chodzi, traci cały wątek nauki, spędza znaczną część czasu w szkole siedząc niezorjentowane, bo nie wie o czem była i o czem jest mowa.

Skutkiem tego nazywa się, że dziecko chodziło do szkoły 2—3—4—5—6 lat, ale ono kończąc tę szkołę niema wiadomości pewnych, gruntownych i stosunkowo w krótkim czasie wiadomości te traci.

Większe usterki wykazuje jeszcze nauka dopełniająca. — Całkiem nie chcę przeczyć, że nauka dopełniająca dziś nie wydaje tych rezultatów, które wydawać powinna. Punkt ciężkości szkoły ludowej wiejskiej musi i powinien spoczywać w nauce dopełniającej, bo dopiero przy niej chłopiec względnie dziewczyna są o tyle rozwinięte, że mogą sobie przyswoić wiadomości praktyczne w późniejszym życiu najpotrzebniejsze. Tymczasem cóż się u nas dzieje? Na nauce dopełniającej frekwencya jest strasznie nieregularna, wykonywanie przymusu szkolnego i wszystkich innych środków nie wystarcza dotychczas, aby wprowadzić u ludności poczucie niepospolitej wagi, jaką nauka ta dla niej posiada.

Zwrócę się dalej do p. Cieleckiego, który żądał wybitnego kierunku rolniczego w szkołach. Kursa rolnicze, któreśmy w liczbie około 30 przy szkołach ludowych zorganizowali, walczą dotychczas najwięcej z oporem ludności. Ze smutkiem muszę powiedzieć, że nigdzie nakłanianie dzieci do uczęszczania na naukę, nie jest tak trudne, jak właśnie do tych szkół z kierunkiem praktycznym rolniczym. Na tym punkcie trudność jest największa. — Po założeniu szkoły rolniczej, za rok lub dwa lata zbierają się petycye po gminach, aby tę szkołę rolniczą usunąć. — Niektóre szkoły rozwijają się i dzieje się to jednak pod ciągłym przymusem. Z chwilą, jak ustaje przymus rzecz zaczyna odrazu szwankować.

Przeprowadzenie nauki dopełniającej należyte, zależy dalej od dostatecznej liczby nauczycieli mężczyzn. Tymczzsem nieraz to stwierdziłem i dziś stwierdzić muszę, że dla

braku nauczycieli ogromną liczbę szkół wiejskich musimy obsadzać nauczycielkami. — Byłoby zaś iluzyą przypuszczać, że kobieta będzie prowadzić należycie naukę dopełniającą dla chłopców w kierunku rolniczym, że będzie kształciła chłopców w wieku lat 13—15—16— a nieraz i starszym. Dlatego właśnie że u nas tyle szkół wiejskich obsadzonych jest wbrew ustawie przez kobiety, to na tem nauka dopełniająca rolnicza nadzwyczaj jeszcze chroma.

W tem p. Okuniewski znajdzie odpowiedź, dlaczego od szeregu lat na wnioski o zaprowadzenie nowych seminaryów nauczycielskich żeńskich, nieprzecząc, że one przez rodziców bardzo są pożądane, Rada szkolna nieodpowiada wprawdzie odmownie, ale oświadcza, że wpierw nam potrzeba dalszych seminaryów nauczycielskich męskich i to po mniejszych miasteczkach, w których kierunek rolniczy łatwiej się da przeprowadzić. Najmniej zaś Kołomyja ma prawo pod tym względem się uskarżać, skoro w pobliżu w Zaleszczykach założono niedawno temu seminaryum nauczycielskie męskie utrakwistyczne, które właśnie dla tej okolicy dostarczy nauczycieli, których tam najwięcej potrzeba. Na każdą posadę nauczycielki, na którą ogłaszamy konkurs, mamy dziesięć podań, na konkurs na dziesięć posad nauczycieli, mamy najwięcej 2—3 podania, to już duży procent.

Z kierunkiem nauki związana jest kwestya książek szkolnych, o których mówił p. Soleski. — Istotną intencyę Szanownego posła nie łatwo zawsze zrozumieć. P. Soleski albowiem w zapale oratorskim potęguje nieraz swoje sądy i wyrażenia ujemne w ten sposób, że to, co z początku było szare, na końcu staje się zupełnie czarne. I tak niejednokrotnie mówi: Książki szkolne mają obok zalet takie usterki i wady, potem powiada: książki szkolne są kiepskie, trzeci frazes: książki są złe, a nareszcie, cały świat się zgodzi na to, że nad temi książkami trzeba przejść do porządku dziennego (wesołość). Gdybym miał to przekonanie, że nasze książki szkolne są złe, stałbym na stanowisku, że trzeba je zmienić, bo złego tolerować nie można i nie godzi się. Ja jednak mam przekonanie, że książki szkolne, w szczególności te, które w r. 1893 dla szkół wiejskich zostały wydane, są bardzo dobre. Usterki tu i ówdzie i w nich się znajdują, ale w danej chwili lepszych książek wyprodukować nie jesteśmy w stanie. Zresztą drogi nikomu nie tamujemy, nie mielibyśmy nikomu za złe, gdyby czy sam czy w stowarzyszeniu i spółce napisał książkę lepszą. Z wielką satysfakcyą taką książkę przyjmiemy. Mam jednak przekonanie, że jej nie napiszą, bo wiem, jak ciężki poród przebywała produkcya każdej takiej książki. Każda z tych książek przechodziła przez kilkunastu współpracowników, gromadzono mozolnie materyał, wypuściło się pietnaście rzeczy, zanim się jedno przyjęło, nareszcie człowiek bardzo zdolny, posiadający w tym kierunku talent niepospolity, inspektor Baranowski tworzył jedną całość, która była przedmiotem dyskusyi Rady szkolnej. Książki te szkolne, jak są sformułowane, czynią zadość wszystkim słusznym wymaganiom.

Z p. Kraińskim, którego przemówienie ciepłem i żywem zainteresowaniem się dla szkoły było owiane, muszę się dlatego niezgodzić. — Powiedział p. Kraiński, że za mało liczymy się z usposobieniem dzieci z pod strzechy, że odrazu wprowadzamy to dziecko na arenę myśli i poglądów obcych dla niego. Odpowiadając na ten zarzut, znużę może cierpliwość Wysokiej Izby, jeżeli przeczytam tytuły ustępów jednej z książek, z któremi dziecko wiejskie ma do czynienia, a następnie postawię pytanie, czy się je wyrywa ze sfery zakresu jego pojęć, czy też z niemi się liczy i na nich buduje.

Ustępy tworzące w szkółce III naukę o rzeczach są takie: 1) Święto Matki Boskiej Zielnej, 2) Dożynki, 3) Szkoła w Dobromyślu (Dobromyśl jest jedną szkołą fikcyjną dla uplastycznienia rzeczy przedstawionej.) 4) Plan szkoły w Dobromyślu, 5) Dzwonek szkolny, 6) Obejście szkoły w Dobromyślu, 7) Dąb, buk i grab. 8) Marek i dynia. 9) Kołodziej i cieśla. 10) Piosnka kołodzieja. 11) Wycieczka na zachód od szkoły Dobromyśla. 12) Jaszczurka. 13) Myszy polne i chomiki. 14) Myszołowy. 15) Sowa płomykówka. 16) Czy to szkodnik? 17) Powrót z lasu. 18) Dobytek Józia. 19) Wieś. 20) Piosnka wiejskiej dziewczyny. 21) Naczelnik gminy, 22) Powietrze. 23) Wiatr. 24) Widok z wieży kościelnej. 25) Jesień. 26) Zbiór roślin okopowych. 27) Bekas i kuropatwa. 28) Skąd mamy płótno? 29) Pająk krzyżak. 30) Powiat. 31) Mgła i chmury. 32) Ciepło. 33) Chrzest Polski. 34) Dzień zaduszny. 35) Zaziębienie. 36) Chrzest Rusi. 37) Śnieg. 38) Swięty Wojciech. 39) Cesarz Otto III. w Gnieźnie. 40) Kraków. 41) Pieśń o krakusowym grodzie. 42) Szczerbiec. 43) Chata wiejska pod Krakowem. 44) Krakowiacy. 45) Góra św. Bronisławy. 46) Węgiel kamienny. 47) Klasztor OO. Benedyktynów w Tyńcu. 48) Widok z góry św. Bronisławy. 49) Wisła. 50) Wyprawy krzyżowe. 51) Wieliczka. 52) Sól. 53) Bolesław III. Krzywousty rycerzem. 54) Kruszce. 55) Świątniki, Sułkowice, Kańczuga. 56) Habdank. 57) Tatry i Dunajec. 58) Drzewa szpilkowe. 59) Górale tatrzańscy. 60) Kozina. 61) Tkacze w Ostruszy. 62) Zima. 63) Mazury. 64) Zwierzęta leśne....

Czy mam dalej czytać?

Czy jest tu jeden ustęp, któryby wychodził poza obręb tego, czem się dziecko na wsi zajmuje i żywo zajmować powinno, któryby wprowadzał to dziecko na obce mu tory i myśli.

Zdaje się, że więcej konsekwentnym w tym kierunku być nie można w kierunku, aby naukę zaczynać od pojęć znanych, jak sobie tego Panowie życzycie, a następnie, aby pojęcia te formułować, uzasadniać, rozszerzać i rozwijać.

Nie chcę przeczyć, że są nauczyciele jeden lub drugi przez nieświadomość, nieumiejętność i w tem popełniają błędy, nie przeczę, ale błędy zachodzą wszędzie, bo żadne dzieło rąk ludzkich doskonałem być nie może

Dlatego zdaje mi się, że mogę książek a specyalnie książek przeznaczonych dla szkół wiejskich bronić i utrzymywać, że te książki odpowiadają zupełnie swemu celowi. Radzi p. Soleski poddajcie te książki rewizyi, a potem przez 20 lat możecie je niezmienione zatrzymać. Najpierw jest w tem gruba iluzya. — Umysł ludzki jet tak bujny, że gdybyśmy książki poddali rewizyi i przeszli, to nietylko, że 20 lat, ale za 20 dni, za 20 godzin znaleźliby się ludzie, którzyby twierdzili, że książki jeszcze dobre nie są, że trzeba je na nowo poprawiać i zmieniać.

Mamy tu do czynienia głównie z usposobieniem nauczycieli, którzy są chętni ku temu, aby książki ciągle były zmieniane. Za złe im brać nie można, bo jest to dowodem ich żywego i krytycznego zajęcia się rzeczą, ja jednak na ostatniej konferencyi oświadczyłem nauczycielom, że do rzeczy tej nie przyłożę ręki, dlatego, ponieważ zmiana książek szkolnych jest kwestyą nietylko szkolną, lecz także socyalną. Ludność jest biedna i ciągłych zmian książek sobie nie życzy, tysiące i miliony egzemplarzy są w obiegu i w tej chwili wycofanie ich a zaprowadzenie nowych, jest poprostu katastrofą.

Mam ten zaszczyt oświadczyć i tu w wys. Izbie, że tych książek wydanych w r. 1893, ja specyalnie i Rada szkolna krajowa nie zmienimy, chyba że Sejm osobną uchwałą, rezolucyą do tego nas wezwie, jeżeli tego wezwania nie otrzymamy, będziemy starali obronić się od zbyt pochopnych intencyi nauczycieli.

A teraz przejdę do cen książek. I w przeszłym roku i teraz domagają się Panowie coraz usilniej zniżenia cen książek. W obec pdoniesionych w tym względzie zarzutów, muszę zrobić pewnego rodzaju sprostowanie. P. Soleski oblicza, że elemetarz jest stosunkowo zadrogi, że elementarz kosztujący 25 ct. powinien kosztować 13 ct. — Otóż mam zaszczyt oświadczyć, że elementarz nie kosztuje dziś faktycznie 25 ct., lecz właśnie 19 ct.

Jest bowiem obowiązkiem wydawnictwa czwartą część sprzedanych co roku książek rozdać za darmo ubogim uczniom. Z tego wynika, że elementarz kosztuje naprawdę tylko 19 centów, a tych 6 centów ponadto płacą zamożniejsi na uboższych, którym się wielką liczbę egzemplarzy za to zadarmo rozdaje.

Nie waham się jednak powiedzieć, że z wydawnictwa książek ruskich, które jest pod bezpośrednim moim zarządem, przyszedłem do przekonania, że cena książek szkolnych mimo rozdania bezpłatnych może być znacznie, o 20% zniżona. Rada szkolna krajowa co się tyczy ruskich książek zrobiła już co don iej należało, aby takie zniżenie przyszło do skutku już od 1. lipca a nie wątpię, że nasze pertrakcye z Zakładem Ossolińskich bez względu na formę układu, bo ta dla głównego celu jest obojętną, doprowadzą do tego celu, którego cały kraj sobie życzy, t. j. aby książki szkolne powoli były taksamo zniżone.

Pozostały mi jeszcze uwagi p. ks. Stojałowskiego. Uwagi te były krytyczne i streszczały się dosłownie w tem, że czynił zarzut władzy szkolnej krajowej, że wychowuje dzieci na wiernych poddanych państwa, i że trzyma szkołę w karbach. Otóż ja przyznaję się do tego najzupełniej, ale nie jako do zarzutu, lecz jako do pochwały. (Brawa). Rzeczywiście wychowujemy dzieci powierzone naszej opiece na wiernych obywateli państwa i poddanych dynastyi tego państwa i dynastyi, która nam dała możność narodowego rozwoju i pielęgnowania tego wszystkiego co nam jest święte i drogie. (Brawa). Mogę w imieniu Rady szkolnej krajowej nawet powiedzieć, że nie umie ona sobie przedstawić inaczej wychowania, bo na czyichś poddanych trzeba dzieci wychować, a więc wychowuje się je na poddanych tego państwa, w którem żyjemy i rozwijamy się.

Co do tego, że trzymamy szkołę i nauczycieli w karbach, do tego również się przyznaję i mamy to sobie za zaletę. Środków drakońskich i krzywd, nauczyciele ani dzieci nie doznają, ale jest naszą ambicyą i powiem nawet obowiązkiem, aby te 4000 szkół, tych 8000 nauczycieli tworzyło organizm karny i ujęty w karby. Dla kogo? Dla dobra kraju, dla wpływu na społeczeństwo, dla ładu i harmonii. (Brawa). Ten zarzut przyjmuję na siebie i pragnę tylko, abyśmy w tych karbach tę szkołę jak najdłużej mogli utrzymać w tych tak ciężkich czasach, gdzie o tę szkołę rozbija się wiele zapędów, które ją chcą z karbów wyprowadzić, ażeby tem łatwiej całe społeczeństwo już i tak dość skołatanej zburzyć i zmącić.

(Brawa i oklaski. Posłowie gratulują mowcy).

Marszałek. Zapisany p. ks. Stojałowski ma głos.

P. ks. **Stojałowski.** Wczoraj zaprezentował się nam p. poseł Michałowski jako dziewica parlamentarna, ale treść jego przemowy okazała, że była ona bardzo wojowniczą amazonką, która głównie swe ciosy przeciwko mnie wymierzała, w tem zapewne przekonaniu, że w ten sposób najłatwiej zbierze laury.

Pawiedział on, że jest fachowym pedagogiem i z góry odsądził mnie od prawa przemawiania w sprawach szkolnych, jako człowieka zupełnie się na tem nie znającego. Mnie się zdaje, że pierwszym warunkiem pedagoga jest właśnie to, aby nie być tak opryskliwym i aby w ten sposób dyskusyi w rzeczach tak ważnych nie prowadzić. Ja wprawdzie nie jestem obecnie, ale byłem nauczycielem a zresztą każdemu jest wiadomem, że ksiądz jest powołany do nauczania religii, i ja także przez wiele lat brałem udział w nauczaniu dzieci i dlatego zastrzegam się przeciwko takiemu wprost jakoś dla pedagoga niestosownemu wyrażaniu się i odsądzaniu mnie od prawa przemawiania w kwestyi szkół ludowych, tem bardziej, że ustawa przyznaje wszystkim czynnikom jakiś głos w szkole.

Wszak powołuje się rodziców także, wybiera się członków do Rady szkolnej miejscowej i okręgowej, więc jeśliby się wychodziło z zasady p. Michałowskiego to chyba trzebaby tak jak mnie odsądzić Rady szkolne miejscowe i okręgowe od prawa głosu trzebaby je poznosić, jako niefachowe.

Pan Michałowski wyraził się też, że mówiłem de omnibus rebus et quibusdam aliis.

Z tym zarzutem powinien się zwrócić przedewszystkiem do sprawozdawcy komisyi szkolnej i tak samo do sprawozdania Wydziału krajowego, bo ja szedłem za tokiem sprawozdania, które mówi o rozmaitych rzeczach, o inspektorach, o rozmaitych wydatkach, na szkołę, o postępach nauki i t. d. a ja idąc ściśle za sprawozdaniem mówiłem o tych rzeczach.

Więc zarzut p. Michałowskiego był zupełnie dowcipem nie na miejscu i trafiającym w pierwszym rzędzie sprawozdanie komisyi szkolnej i Wydziału krajowego.

Zresztą niepowołanie wtrącił się p. Michałowski w prerogatywy p. Marszałka, który wedle §. 63. regulaminu ma prawo mówcę odchodzącego od przedmiotu, nawołać do rzeczy. Ponieważ Marszałek nie widział do tego powodu, więc zdaje mi się p. Michałowski niepotrzebnie się sadził na animozyę chyba dlatego, żeby jego mowa dziewicza była bardziej pieprzną.

Pan Wiceprezydent Rady szkolnej kraj. Bobrzyński i p. Michałowski zaatakowali mnie za uwagę, że kierunek wychowania w szkole jest jakiś zanadto „c. k.“ i że się wpaja dzieciom, że one są przedewszystkiem jakiemś cesarskiem stworzeniem. Pan wice prezydent powiada, że uważa to sobie za chlubę, ale jabym się tylko zapytał Szanownych Panów tu zgromadzonych, dlaczegoż lamentowaliście tyle lat, że chłopa macie cesarskiego, że on nie ma innego pojęcia? Skargi te były dość powszechne, a jeśli pan wice-prezydent mnie pytał na co on ma te dzieci wychować, to odpowiem, że gdyby był czytał dzieło księdza Dupaulous o wychowaniu (choć zapewne je czytał) to wie, że tam jest wyraźnie powiedziane, że pierwszem zadaniem szkoły jest wychować dzieci tak, aby im dać poczucie człowieczeństwa i ludzkiej godności.

Jeśli p. wiceprezydent powiada tu z taką emfazą, że on się tem chlubi, iż wychowuje dzieci na wiernych poddanych, to zdaje mi się, że to jest według zasad wychowania i pedagogii w każdym razie rzecz pomylona.

Najpierw musi dziecko wiedzieć, że jest człowiekiem, a potem już ono się dowie jakim jest poddanym.

Zresztą słuszność mych uwag potwierdził p. Okuniewski, który wyraźnie powiedział, że te dzieci nie wiedzą czem są, czy Polakami czy Rusinami, a tylko wiedzą, że są cesarskimi. Mnie się zdaje, że te dzieci będą miały dość czasu dowiedzieć się o poddaństwie, jak przyjdą do nich z tem, aby się stali żołnierzami, żeby zaczęli płacić podatki, wogóle chłop z każdej strony dowiaduje się, że jest poddanym. (Wesołość). Najpierw trzebaby aby szkoła dała dzieciom poczucie ludzkiej godności.

Jednym z najważniejszych zarzutów, na których p. Michałowski oparł twierdzenie o braku mojej znajomości o rzeczach szkolnych był ten, że powstawałem przeciw dwom typom: wiejskiemu i miejskiemu,

P. Soleski także powiedział, że szkoła ludowa powinna być zamkniętą całością. Ja na to tyle odpowiem, że te dwa typy to u nas rzecz nowa, więc nie można wychodzić z zasady, że kto tego nie akceptuje, ten już się na szkolnictwie nie zna. Ja stoję przy tem, że tworzenie typów i tworzenie ze szkoły ludowej jakiejś odrębnej całości jest chyba na to obliczone, aby temu biednemu chłopu utrudnić dalsze wychowanie swego dziecka jeśli chce go dalej kształcić, bo on jest tym typem wiejskim związany i narażony na to, że on to dziecko po takiej szkole wiejskiej musi jeszcze na rok przynajmniej dać do jakiejś innej szkoły,

nim ono będzie mogło przejść czy do szkoły realnej czy gimnazyalnej.

Więc mnie się zdaje, że moje zapatrywanie pod tym względem oparte jest na bardzo realnych i racyonalnych podstawach. Minimum jakiegoś wykształcenia powinno dziecko dostać w każdej szkole ludowej, i z tem minimum wykształcenia powinno mieć wstęp także do średnich zakładów naukowych. Jeżeli chodzi o to, aby dziecku wiejskiemu dać naukę potrzebną w jego zawodzie, jeżeli ono dalej się już nie kształci, to na to jest nauka dopełniająca, która już resztę wykształcenia zawodowego udzieli.

Powiedział zresztą p. Soleski, biorąc rzecz na lata, że do 10 lat dzieci wszystkie wiejskie i miejskie mogą jednako się uczyć i jednakim systemem być kształcone Otóż to jest właśnie to, czego ja żądam, ażeby te dzieci do lat 10 były jednakowym systemem kształcone i miały nieutrudniony wstęp do szkół średnich.

Co do drugiej uwagi p. Prezydenta i p. Michałowskiego, że nauczycielom ludowym zabrania się, aby oni jakieś swoje zapatrywania obywatelskie mogli swobodnie wypowiedzieć, to ja odpowiem tylko, że powinna być pod tym względem równa miarka dla wszystkich. Mnie się zdaje, że to, co ustawa zasadnicza przyznaje wszystkim obywatelom, to także nauczycielom ludowym nie może być odmówione i nie godzi się, aby oni byli tak dalece w karbach trzymani, że im nie wolno wcale żadnej opinii w rzeczach jakichś społecznych czy politycznych wypowiedzieć.

P. wiceprezydent Rady szkolnej krajowej tem się chlubi, iż trzyma nauczycieli w takich karbach, lecz ja wcale nie widzę powodu, dlaczego on się tem ma chlubić. Bo przecież zdaje mi się, że wychowanie na tem nie polega, aby właśnie takie karby i pęta zakładać, a zwłasza na nauczycielstwo, które powinno mieć także swobodę, jaka się człowiekowi i obywatelowi państwa należy. Zresztą nie wiem, jak to pogodzić, że dawniej Polacy słynęli z tego, że byli zwolennikami „złotej wolności“ a dziś skądeś się zrodził system, że zamiast z tej „łotej wolności“ chlubią się ludzie tem trzymaniem „w karbach“. To rzeczywiście trudno zrozumieć, a możnaby chyba tem wytłómaczyć, że ta „złota wolność“ była kiedyś tylko dla pewnej warstwy ludzi i wtedy się za nią rozbijano, a teraz, kiedy ona ma się dostać i innym w udziale, to się ją karbami ściska. Czy to jest słuszne, każdy łatwo osądzi.

Jest jedna jeszcze sprawa, w której chciałbym p. Michałowskiemu jak najkróciej odpowiedzieć, mianowicie co do nadużywania religii do polityki. To, czy ja nadużywałem religii do polityki, zostało już osądzone przez instancyę kompetentną i najwyższą, i zdaje mi się, że p. Michałowski po tem rozstrzynięciu żadnego w tej kwestyi nie może mieć zdania, i wszelkie takie zdania i frondowanie z różnych stron przeciw temu rozstzygnięciu wcale rzeczy nie uprości, ani nie zmieni ani spokoju religijnego, koniecznego nie wprowadzi:

Tylko raczej to jedno jest prawdą, że ten system, za pomocą którego starano się przez jakieś wpływy i uciski religijne przytłumiać jakikolwiek ruch polityczny, powinien być całkiem z naszego kraju usunięty, bo on najgorszy wpływ wywiera na wszystkie stosunki, a także na stosunki nauczycielskie i szkolne. Ja tego nie odnoszę oczywiście do żadnej osoby, tylko uderzam na system, który może przez jedną osobę i w tej Izbie znajdującą się, został do kraju wprowadzony.

Toby były główne odpowiedzi na podniesione przez p. Michałowskiego i p. Prezydenta zarzuty.

A ponieważ już jestem przy słowie, korzystam ze sposobności, aby dodać jeszcze niektóre uwagi szczególniejsze, już nie polemicznej natury. Sprawozdanie wspomina o nauce analfabetów. Robi się coś w tej mierze, ale bardzo mało. Jabym sobie pozwolił przypomnieć, że temu lat przeszło 12 do tej Wysokiej Izby wpłynęła petycya pewnego nauczyciela warszawskiego, który się ofiarował na nauczyciela wędrownego dla analfabetów z swoim własnym praktycznym systemem, tak praktycznym, że jak sam byłem naocznym tego świadkiem, w parafii kulikowskiej, ten człowiek za 6 tygodni nauczył ludzi najważniejszej rzeczy t. j. czytać i pisać. To oczywiście jest potem środkiem do dalszego kształcenia się dla ludzi dojrzałych. Otóż zaznaczę, że nad tą petycyą człowieka, który ofiarował się, że będzie nauczycielem wędrownym dla analfabetów, Sejm przed laty 12. przeszedł poprostu do porządku dziennego.

Ale, że żadna prawda na długo przytłumiona być nie może, przyszło rzeczywiście w końcu do tego, że pod naciskiem opinii pod naciskiem nawet z zewnątrz idącym, gdyż już i w parlamencie i w pismach zagranicznych śmiano się poprostu z Galicyi, że ma tak wielką liczbę analfabetów, a nikt o zaradzeniu temu złemu nie myśli, zaczęto rzecz tę nareszcie w praktykę wprowadzać.

Ja wniosku w tym kierunku nie stawiam, bo wiem, że w tym składzie rzeczy, jaki jest obecnie w tej Wys. Izbie, wnioski nie miałyby skutku i doniosłości, ale do Pana Wice-Prezydenta, który rzeczywiście może

rządzi się dobrą wolą w tej sprawie, zwróciłbym się z tą prośbą i uwagą, aby nie poprzestawał tylko na tem, aby analfabetów uczyli tylko pewni nauczyciele w chwilach wolnych i porą zimową, ale żeby się postarano, aby dla nauki analfabetów było kilku przynajmniej nauczycieli wędrownych, którzyby się specyalnie tej nauce poświęcili, po wioskach chodzili i chętnych do nauki uczyć mogli.

Nie wymagałoby to nawet wielkich kosztów, a byłoby rzeczą bardzo ważną, bo wiem to z praktyki, że już dziś bardzo wielu jest włościan, którzy z własnej pilności przy pomocy krewnych uczą się na stare lata czytania. Takie więc ułatwienie niezawodnie byłoby z wielkim pożytkiem dla kraju i zdjęłoby z nas to piętno, że u nas jeszcze tyle milionów ludzi nie ma nauki czytania i pisania.

Jeszcze co do wypowiedzianych przez p. Okuniewskiego życzeń i co do odpowiedzi, jaką dał na nie p. Wice-prezydent Bobrzyński, pozwolę sobie tyle powiedzieć, że mnie się zdaje, że ta odpowiedź nie ze wszystkich względów była zadolwalniającą. Jeżeli kto rzeczywiście pragnie zgody narodowej w naszym kraju, jeżeli kto rozumie doniosłość sprawy ruskiej, to nie powinien tak lekko zbywać życzeń, wypowiedzianych przez ludność ruską. Ja wiem z własnego doświadczenia, że kiedy uczyliśmy się jeszcze w szkołach u Bazylianów, to tam był zupełny utrakwizm i najlepsza zgoda i nie było tych, jakie są dziś między obu narodowościami zawiści. Powiedzieć Rusinom tylko: „Utrakwizm byłby dla was szkodliwy“, — to jest zbywanie słusznych życzeń frazesami. Mnie się zdaje, że naród polski nic na tem nie traci, jeżeli stanie na zasadzie zupełnej sprawiedliwości i dążyć będzie do tego, aby był zaprowadzony utrakwizm jak najdalej idący.

Co do cen książek szkolnych zaznaczył p. Wice prezydent, że od 1. lipca b. r. będą ceny zniżone, ale tylko o 25%. Ja w tym względzie wyraźnie oświadczę, że to zniżenie będzie jeszcze wcale niedostateczne i nie takie, jakieby być mogło. Ja żałuję, że w dyskusyi nic nie mówiono i nie wyjaśniono ze strony p. Wice prezydenta, jaki też właściwie istnieje układ między Radą szkolną krajową a Zakładem narodowym im. Ossolińskich. Tu chodziłby o to, żeby w ten układ właściwe czynniki wglądnęły, ażeby on nareszcie był w taki sposób ułożony i odnowiony, żeby kraj miał pożytek, a nie żeby przedsiębiorstwo jakieś, o ile ja wiem, nawet prywatne, bo tu chodzi o dzierżawę drukarni, kolosalne z tego ciągnęło zyski. Wiem dokładnie, że temu już kilka lat, gdy chodziło o odnowienie tego kontraktu dzierżawnego, robiono propozycye z pewnej prywatnej strony, niestety żydowskiej. Proponowano zaś taki układ, że książki będą o połowę taniej dawane, że pewna wielka ich liczba będzie rozdawana za darmo, i jeszcze obiecywano nawet część czystego zysku odstąpić na cele szkolne. Jednakże projekt ten, chociaż tak korzystny i który jeszcze przed 10 laty mógł był wpłynąć na obniżenie cen książek, nie został przyjęty.

Więc oczywiście jest w tej sprawie coś, co przecie powinno być wyrugowane, t. j. że dla pewnych względów prywatnych utrzymuje się kontrakt, tak dla sprawy szkolnictwa niekorzystny.

P. Soleski wyrachował, że elementarz może kosztować 13 ct., a ja o ile mam doświadczenia w rzeczach wydawniczych, a zdaje mi się, że je mam, śmiałbym powiedzieć, że elementarz opłaciłby się i za 6 ct. a więc w każdym razie jest pewien wielki zysk, który idzie do kieszeni prywatnej z wielką szkodą szkolnictwu, i krzywdą naszego ludu. Dlatego pozwoliłbym sobie dodać, że konieczną rzeczą jest, aby komisya szkolna wglądnęła w ten kontrakt, z zakładem im. Ossolińskich, bo z niego pokazuje się, że on jest tylko na zysk prywatny obliczony.

Marszałek. Głos ma zapisany p. Soleski.

P. **Soleski.** Kto wypowiada jakąś krytykę pewnego systemu musi przygotować się równocześnie, że mu twórcy tego systemu będą starali się albo rzecz tłumaczyć, czasem uniewinnić, a w ostatecznym razie, gdy wszystko inne nie poskutkuje, czasem gołosłownie zaprzeczyć.

Każdy krytyk musi być na tego rodzaju taktykę przygotowanym, chociażby był jak najbardziej przedmiotowym. (Przewodnictwo obejmuje zastępca Marszałka ks. biskup **Czechowicz.**)

Ja we wczorajszem przemówieniu swojem poruszyłem tylko drobną cząstkę sprawy oświaty, to jest sprawę podręczników szkolnych, potrzebę ich polepszenia i uprzystępnienia pod względem ceny.

Być może, że w stylizowaniu swoich zapatrywań byłem tu i ówdzie dosadnym, możem zanadto wypukle rzeźbił pewne niedomagania, które inni o temperamencie powolniejszym i bardziej niedokrewnym przedstawiliby w sposób ich temperamentowi właściwy, bardziej blady. To wszystko przyznaję, jednak jedną rzecz twierdzę jeszcze i dziś, że każdy zarzut, każdą myśl, którą poruszyłem oparłem na faktach, na dowodach, na bardzo poważnych ludzi fachowych opiniach. Z jednym z wyliczonych przezemnie sposobów t. j. zaprzeczeniem z miejsca spotkałem się ze strony jednego posła, który próbował wczoraj

przeprowadzić obronę zarzutów wśród dyskusyi rzuconych.

Oczywista rzecz, że liczył on w wysokim stopniu na to, iż jego zawód zajmowany przez dłuższy czas w charakterze inspektora okręgowego a w późniejszym czasie jako dyrektora zakładu przygotowującego na nauczycieli ludowych uprawnia go do tego, aby z gołosłownem zaprzeczeniem wystąpić, że jego wiadomości i praktyka w jednym zakładzie wystarcza, aby zaimprowizować obronę systemu dzisiejszego i atak urządzić na krytyka, który według jego zdania co najmniej patrzy na wszystko zbyt pesymistycznie i ocenia stronniczo.

Pewnie, że praktyka i tak zwana utarta rutyna bardzo wiele w takiej dyskusyi pomódz mogą, ale obok tych rzeczy potrzeba jeszcze czegoś innego, a przedewszyskiem wiadomości porównawczych i patrzenia na sprawy oświaty ludowej z jakiegoś wyższego punktu.

Powiedział ktoś bowiem, że robak, który chrzan gryzie pojęcia niema, co się dzieje w sąsiedniej pietruszce i często bardzo tędzy pracownicy, w swoim zakresie tak się wyspecyalizowują, że „vor lauter Bäume sehen si den Wald nicht".

Takie jest ogólnie naszkicowane stanowisko tego szanownego oponenta; ono jednak mojem indywidualnem przynajmniej zdaniem — nie daje dostatecznej rękojmi dla prawdziwości tego, co twierdził. Że posługiwałem się prawdziwymi faktami stwierdzają to daty chyba wiarygodne, bo w przemówieniu p. prezydenta Rady szkolnej zawarte. Powiedziałem, że nauczyciel w szkole jedno-klasowej musi pracować nie raz w klasie, gdzie jest młodzieży 60—80—100 a nawet 120, albo 130 i kilka. Wspomniałem, że ten jeden nauczyciel mając młodzież na 6 stopniach, choćby nawet podzielił naukę na ranną i popołudniową ma najmniej 3 lata równocześnie a więc w klasie ma uskutecznić trojakie przygotowanie.

Mój oponent zarzucił mi, że takich szkół nie ma u nas. A dziś p. wiceprezydent Rady szkolnej (dosłownie czemprędzej zanotowałem) pomimo wczorajszych zapewnień szanownego posła tarnopolskiego stwierdził, że istnieje u nas, a szczególniej w zachodniej Galicyi wiele szkół, w których jest więcej niż 120 dzieci uczących się, a więc mimo podzielnej nauki ma nauczyciel z 120 dziećmi do czynienia.

To sprostowanie może na przyszłość wystarczy, aby nie zadawalać się własnem doświadczeniem, ale równocześnie opierać się na datach statystycznych. Skorzystam z tego, aby zarazem wyrazić żal, że Rada szkolna krajowa, tak niejednolicie układa swoje sprawozdania.

Założyłem sobie raz pewnego rodzaju „Grundbuch" ze sprawozdań Rady szkolnej i pokazało się, że co 3 lub 4 lata inny jest klucz do tych zestawień, tak, że rubryk pewnych, które były przed kilku laty, teraz ich wcale niema. W tegorocznem sprawozdaniu niema podanych szkół z maksymalną frekwencyą. Może dlatego zdawało się szanownemu posłowi, że takich szkół, o których mówiłem, obecnie wcale niema.

Po przemówieniu p. prezydenta musi uledz powyższe mniemanie sprostowaniu, a zarazem konstantuję, że rzeczywiście słusznem było moje twierdzenie, nauczyciel bowiem ma z 120 uczniami często jeszcze do czynienia naraz, mimo podzielenia nauki na ranną i popołudniową.

Dziś spotkałem się z ustępem w przemówieniu p. Wiceprezydenta Rady szk. w którym starał się stąpić ostrze wymierzonej przezemnie krytyki. Domyślam się, że p. Wiceprezydent chciał obejść się zemną bardzo łaskawie, szukał bowiem powodu dosadności czy też twardości mego wyrażania się i zdaje mu się, iż dałem się porwać zapałowi oratorskiemu. Ba co więcej, zdawało mu się, że to co w pierwszem zdaniu przedstawiłem szaro, zrobiłem w drugiem zdaniu ciemniejszem, a zupełnie czarnem w trzeciem zdaniu.

Jakkolwiek więc całe moje pod tym względem przemówienia doznałoby w tej interpretacyi wielce dla kogoś innego pożądanego złagodzenia, niestety, z tej łaski korzystać nie mogę, bo rozminąłbym się z prawdą. Całkiem świadomie mówiłem, że podręczniki, niektóre są nie złe, a nawet miejscami dobre, są jednak i słabsze, a niektóre całkiem złe. Zarzut pewnej niekonsekwencyi, uczynił szanowny oponent z powodu takiej stopniowanej oceny książek. Nie mogę przypuścić, abym rzekomo niedobrze się wyraził, raczej nie byłem dobrze słuchany. Pod tym względem poczyniłem kilkakrotnie obserwacyę ciekawą, mianowicie dostrzegam u p. Wiceprezydenta pewien subjektywizm w słuchaniu mnie, tem tłómaczę, że i wczoraj zauważył jakiś poryw zapału oratorskiego, którego w rzeczywistości wcale nie posiadam.

Skonstatowałem, że pewne podręczniki są dobre, a niektóre wcale złe. Czy rzeczywiście można twierdzić, że pierwsza część zdania drugiej się sprzeciwia? Bo jeżeli wszystkich książek wydanych jest około 30, to czyż z nich nie może być bardzo złych choćby kilka? A że są rzeczywiście i złe, to nietylko własnym sądem posługiwałem się w tej ocenie, ale słowami krytyków, których fachowe przysposobienie daje gwarancyę nie tylko dla mnie, ale i dla sfer administracyi szkolnej. Jeżeli podręcznik, który ma słu-

żyć dla nauki w Brzeżanach dla młodzieży 12 i 13 letniej posługuje się wyrażeniem celem objaśnienia własnoścj ruchu; „strzelam z armaty z pewną chyżością“ albo „przypatrzmy się jak się porusza kolej żelazna, a chłopak tam o kolei nawet pojęcia niema“, to ja takiego podręcznika nie ścierpiałbym w szkole. Rzeczywiście nie uczy się w szkole według niego, lecz cichaczem zastępuje się go jakąś inną książką lub ustnym wykładem. Co powyżej powiedziałem, nie jest zdaniem jednej osoby, może pesymistycznie usposobionej, lecz krytyka publiczna dziwnie jednomyślna. Tak wyrażają się ujemnie nauczyciele, którzy uczyli tych przedmiotów, a nawet mam od świadków zupełnie autentycznych wiadomości, że kilkakrotuie ten zarzut był zwrócony wprost do p. prezydenta, na sesyach po lekcyi praktycznej, że z tych książek uczyć nie można na tak niskim stopniu nauki.

Przyznaję, że nie należy być zbyt skorym do przeróbki każdej książki, potrzeba być ostrożnym w zastępowaniu jednej książki drugą, ale tak samo jak prywatny autor spostrzegłszy, że dzieło mu się wcale nie udało, za każdą cenę stara się je wycofać z handlu księgarskiego, taksamo powinna uczynić Rada szkolna i kamienie, które w formie niestosownych podręczników rzucono jej pod nogi, niezwłocznie usunąć i zastąpić złe książki lepszemi.

Jak powiadam, strzelać z armat w szkole, aby pouczyć o formach i własnościach ruchu, opowiadać, jak biegnie lokomotywa dzieciom, które nie widziały, jak lokomotywa wygląda, bo kolej nawet obok tej miejscowości nie przechodzi, to przecież nie lada grzech w podręczniku dla szkoły ludowej. A gdyby nawet kolej przechodziła w miejscu, to i to nie usprawiedliwi owego niefortunnego przykładu. Sam bowiem niejednokrotnie przekonałem się, że uczeń realnej szkoły lub gimnazyum, który maturę zdał, oświadczył, gdy go wziąłem na wycieczkę: „Pierwszy raz jestem na dworcu i lokomotywę z bliska widzę“. A tu 11-letniemu dziecku każe się przypatrywać ruchowi lokomotywy, chociaż dobrze wie się o tem, że do niej przystąpić nie można prywatnemu człowiekowi a tem mniej gromadzie uczniów!

Z tego wynika, że moja racya nietylko nie została osłabioną, ale owszem utwierdzam się w przekonaniu, że bardzo słabych, pozornych dowodów używa się contra, ażeby przynajmniej pozór swojej racyi utrzymać.

Nie chcę, ażeby wszystkie książki uległy zmianie, atoli mam prawo nawet żądać, ażeby złe odrazu wyrzucono i zastąpiono dobremi.

A teraz kilka słów o drogości książek. Czy moje wywody były fałszywe? Czy cena 19, względnie 25 ct., a choćby 20 ct., jaką obiecuje na przyszłość wiceprezydent Rady szkolnej, jest rzeczywiście odpowiednią na elementarz?

Ośmielę się jeszcze sekundę zająć uwagę Wys. Izby, aby przytoczyć fakta następujące. Elementarz 5-arkuszowy kosztuje 25 ct. Inna książka, mianowicie rachunkowa mająca także 5 arkuszy druku, a kosztuje 9 ct. Cyfry biorę z oryginalnego cennika! Otóż czy nasunie się każdemu myślącemu człowiekowi zapytanie, dlaczego 5 arkuszowe rachunki kosztują 9 ct. a takiej samej objętości elementarz aż 25 ct. Nadmienię, że druk książki rachunkowej drożej się płaci. Przed tym wielkim znakiem zapytania długo stałem, nie mając rozumnej odpowiedzi. Dopiero mozolne poszukiwania sprowadziły mnie na ślad właściwy. —

Niestety muszę opowiedzieć rzecz, która niekoniecznie może będzie pożądaną.

Aby niektóre wydatki na inne książki pokryć i nie uczynić ich zbyt drogiemi, bo honoraryum i inne rzeczy kosztowały zbyt wiele, dodało się elementarzowi do jego ceny $1/2$ ct., z powodu wydania innej jakiej książki dodało drugi raz, przy jakiejś innej operacyi książkowej, gdy niedobór się okazał, znów dodano, tak, że elementarz doszedł do tak poważnej ceny, chociaż inne książki mające po 5 lub 6 ark. kosztują 9 i 10 ct. Z wielkich książek np. jedna 20 arkuszowa kosztuje 70 ct. t. zn. arkusz po $3 1/2$ ct. Czy dobrze czyni administracya szkolna, kiedy pomimo jednomyślnych nawoływań, aby elemantarz był najtańszy każe za arkusz elementarza płacić po 5 ct.?

Z powyższych przyczyn nie zadowala mię konstrukcya dowodu ze strony p. Wiceprezydenta Rady szkolnej, że ponieważ 25% egz. za darmo się rozdaje, więc właściwie 19 ct. kosztuje egzemplarz. Wszak kto elementarz kupuje płaci zań 25 ct. Dla mnie będzie zadowalającem zjawiskiem, gdy dostanę elementarz za 11 ct., t. j. za arkusz druku po 2 ct. z oprawą jak najtańszą, prócz tego jeszcze swoją drogą 25% gratis dla ubogich dzieci. Padły tu jeszcze pewne twierdzenia, które odeprzeć pragnę lub ścieśnić do właściwych rozmiarów, zwłaszcza, że nie wiem, czy będzie gdzieindziej sposobność sprostowania ich, bo dyskusya ponoś zamknięta.

Jeden zarzut dotyczy publicznego zakładu, Zakładu narodowego im. Ossolińskich, który nie stara się o to, ażeby miał zbyt wielkie zyski i pomnażał swe zasoby pieniężne, ale ma na celu zadanie, w wysokim stopniu humanitarne i kulturne utrzymywania i powiększania swoich zbiorów. Otóż ażeby

zarzuty niektóre nie zostały bez odparcia, muszę przyjąć na siebie rolę obrońcy Zakładu.

Ostatni szan. mowca (ks. Stojałowski) postawił kwestyę tak, jak gdyby to było wyłącznie winą Zakładu im Ossolińskich, że książki szkolne są zbyt drogie. Otóż tak nie jest. Pierwszy układ zawarła Rada szkolna z Zakładem im. Ossolińskich i ceny książek dla każdej książki ustanawiała po poprzedniej aprobacie Wiednia. Mam dowodów dość na to, że Rada szkolna stoi rzeczywiście na tem stanowisku, ażeby książki były jak najtańsze, że tę samą politykę stosuje wobec nakładców podręczników dla szkół średnich. Winą może jej jedyną jest to, że część wydatków na inne podręczniki przesunęła na elementarz. Otóż zdaje mi się, że ceny, jakie dziś są postawione w cenniku, uważać należy za wypadkową pomiędzy pozwolonemi cenami w Wiedniu i dokonanemi przez Radę szkolną virement kosztów poszczególnych książek szkolnych na podstawie warunków, przedłożonych ze strony Ossolineum.

Jeszcze jedno. Mylnieby twierdził ktokolwiek. gdyby mniemał, że Ossolineum wypuszcza w pacht drukarnię. Tak jak dochody z dóbr, tak i z drukarni, którą prowadzi we własnym zarządzie, a której rachunki wykazują sprawozdania Zakładu — obraca Zarząd Ossolineum na zakupno i oprawę książek, rozszerzenie biblioteki, innych muzeów itd. Że książki musiały być w pierwszym okresie wydawniczym dość drogie, to stąd pochodzi, iż Rada szkolna, manuskryptów, podręczników od autorów kupowała na wieczystą własność, ale zapłatę uiszczało Ossolineum. Dzisiaj odpada potrzeba kupowania manuskryptów dalszych. Swoją drogą zarzut, tu kiedyś w dzienniku jakimś postawiony, że niektóre książki ciągle do autorów wracają, którym wysokie hororarya za te popraweczki płyną — zdaje mi się — nie jest bez podstawy, bo spotkałem się z nim kilkakrotnie a pochodził od osób, dobrze poinformowanych. Tyle niech wystarczy na dowód, że Ossolineum nie jest winnem, iż książki są drogie. Składają się na to stosunki, jak już wykazałem, rozmaite. Zresztą jestem pewny, że książki będą tańsze, ale pragnąłbym, ażeby to potanienie szło rzeczywiście jak najdalej, zwłaszcza, że np. elementarz rozchodzi się w stukilkudziesięciu tysiącach egz. rocznie.

Uczyniono z pewnej strony zarzut Radzie szkolnej, może nie we wszystkich szczegółach trafny, że ma twardą rękę i że zbyt surowo postępuje z nauczycielstwem. Zarzut ten odparto zgrabnie i dowcipnie. Ja sam należę do rygorystów i powiadam: „Spełniać swój obowiązek należycie, a potem dopiero uzyskać prawo do tego, ażeby od innych módz wymagać spełniania należytego obowiązków. W takim dopiero razie, jeżeli nie pomaga upomnienie, imać się jakichś ostrzejszych kroków!“.

Ale muszę zarazem skonstatować, że surowość, jaką stosuje do nauczycieli Rada szkolna, nie zawsze jest podyktowana rzeczywistymi rzeczowymi względami. Czasem tam do tej surowości przystępuje przymieszka bardzo a bardzo wątpliwej jakości. Uprawnia mię do takiego twierdzenia szereg faktów, o których się dowiedziałem od kilku inspektorów. Był n. p. inspektor dla swojego oryginalnego indywidualizmu niezależny i nie ulegający miejscowym wpływom w powiecie Spostrzegł on, iż podczas obrad w radzie okręgowej ze strony wpływowej osobistości czyniono bardzo systematycznie ataki na pewnego nauczyciela; a to w zbyt widocznym celu, ażeby się go pozbyć. Przy hospitacyi przekonał się inspektor, że to jest doskonały nauczyciel, może trochę przekorny i nie lubiący sąsiadom łatwo ustępować. Czyni tedy ów inspektor jak najpochlebniejsze sprawozdanie o aplikacyi tego nauczyciela. Co się dzieje? Pojechał ów pan do wyższej instancyi, do Lwowa i nauczyciel został w drodze służbowej przeniesiony.

Słyszałem to z ust samego inspektora. Takie i podobne wypadki nie są wcale odosobnione, czasem uraza inspektora czyni to samo. Przyznać więc trzeba, że nauczyciele są zależnymi od lokalnych czynników, starostów i innych osobistości, a wpływy tych ludzi łatwo spowodować mogą, że Rada szkolna rządzić będzie nie tylko surowo lecz od czasu do czasu i niesprawiedliwie.

Surowość może być wskazaną a nawet chwalebną, towarzyszyć jej jednak zawsze musi bezwzględna sprawiedliwość. Takiego doskonałego nauczyciela bez powodu przenieść, to znaczy zniechęcić go, zrobić z niego próżniaka. Tyle na uzupełnienie powiedzenia p. Wiceprezydenta Rady szkolnej, że trzymać się musi tę 6000-ną armię ostro.

Ostrość będzie na miejscu a nawet będzie pożądana, lecz tylko wtedy, jeżeli przymieszki i powody osobistej drażliwości lub mściwości nie będą zaciemniały sprawiedliwości. Surowym można być, ale trzeba być przy tem sprawiedliwym i przedmiotowym. W tym wypadku może władze były źle poinformowane, inspektor widać nie zasługiwał u nich na takie zaufanie i na wiarę, jak ów możny obywatel. W ocenieniu dobrych stron można się pomylić, w osądzaniu złych przymiotów a tembardziej rzekomych przewinień musi się być bardzo ostrożnym i niedowierzającym, życzę bardzo żeby jak największa ostrożność towarzyszyła Radzie szkolnej

krajowej w jej dyscyplinarnych zarządzeniach.

To miałem do oświadczenia, aby dać dowód, że moje wszystkie wczorajsze twierdzenia miały podstawę i niezaprzeczoną racyę. (Brawa i oklaski).

Wicemarszałek ks. biskup **Czechowicz**. Czy żąda jeszcze kto głosu (Nikt.) Rozprawa ogólna zamknięta.

Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. ks. **Czartoryski**. Uwaga, zawarta w sprawozdaniu komisyi szkolnej, że szkolnictwo nasze ludowe żywo zajmuje nietylko koła zawodowe i urzędowe, ale wszystkie niemal warstwy społeczne, znalazła potwierdzenie w wczorajszej dyskusyi. Mówię umyślnie: „wczorajszej dyskusyi" — bo dzisiejsza była więcej poświęcona polemice, a wczoraj przemawiali przedstawiciele różnych zasad i przekonań o przedmiocie, który wszystkich zarówno interesuje

Z przyjemnością stwierdzam, że sprawozdanie komisyi szkolnej pomimo, że do całego szeregu spraw zawiera uwagi ogólne i szczególne, pomimo, że zdanie swoje komisya zawsze otwarcie wypowiada, a w niejednym kierunku zajmuje silne stanowisko zasadnicze, że mimo to nie spotkało się z krytyką i opozycyę. Owszem, prawie wszyscy mowcy przemawiali w duchu tego sprawozdania, wzmacniając tem bardziej wyrone tu dążności i życzenia. Żale i utyskiwania niektórych mowców, odnosiły się do braków i ujemnych stron w naszem szkolnictwie, krytyki i skargi skierowane były do naczelnej władzy szkolnej, na które też przed niedawnym czasem reprezentant tej władzy odpowiadał. Między temi skargami były takie, na które komisya zwróciła uwagę w swojem sprawozdaniu. Odnoszę się nie do książek szkolnych, do ceny tych książek, do treści i rozmiarów nauki, do metody, wreszcie do nauczycieli i do seminaryów. O tem wszystkiem komisya szkolna nie od dziś zdanie swe wypowiada, uznając niejeden postęp zrobiony, nie tając braków istniejących i błędów, owszem występując z żądaniami zmiany i reformy. Inne skargi tyczą się szczegółów administracyjnych, stosunków istniejących w różnych okręgach szkolnych, w różnych okolicach kraju. Mam na myśli zarzuty, przytoczone przez szan. p. Okuniewskiego. Komisya nie ma podstawy do wydawania sądu o tem. Jeżeli dzieją się niewłaściwości, czyli niesprawiedliwości, to komisya oczywiście nie mogłaby tego pochwalić i musiałaby być za tem, by złemu zaradzić. Układanie statystyki, jakiej żąda p. Okuniewski, t. j. wykazu dzieci wedle narodowości, wydaje mi się — bo ja nie mogę mówić imieniem komisyi — dość trudne, raz ze względów przytoczonych przez p. Wiceprezydenta Rady szkolnej ze względu na ustawę i ze względu na trudności, któreby się przedstawiały przy układaniu takich wykazów. Mianowicie jakąby wzięto podstawę do układania tej statystyki, jakie kryteryum? Czy może język, którym przemawiają dzieci, nim wstąpią do szkoły, czy może oświadczenie rodziców przy spisie ludności, co do t. zw. Umgangssprache czy może to oświadczenie specyalne *ad hoc* przy oddawaniu dzieci, czy może obrządek miałby wpływ na to? To trudna sprawa.

(P. **Stojałowski**. Tak samo mówią ciągle Niemcy na Szląsku).

Gdyby jednak znalazła się jakaś podstawa do układania owej statystyki to ja osobiście nie miałbym nic przeciw temu; oczywista imieniem komisyi oświadczyć się w tym względzie nie mogę. Uwagi o innych wnioskach tutaj podniesionych, należą także do dyskusyi szczegółowej, więc pozwolę sobie zdanie w tej mierze wypowiedzieć, kiedy będzie czas na to.

Wracając do ogólnej dyskusyi — uważam, że mowcy, którzy głos zabierali, zajmowali się nietylko krytyką i to nadało dyskusyi cechę poważniejszą, że uwydatnili życzliwe zajęcie się dobrem szkół i że słyszeliśmy z różnych stron uwagi, pełne życzliwości, a wynikające ze spostrzeżeń osobistych i z nabytego doświadczenia w dziedzinie szkolnictwa. Szeroko mówiono tu o książkach, podręcznikach, o ich treści pedagogicznej wartości, o znajdujących się tam błędach, o potrzebie innych książek, sposobie ich układania i o wszystkiem, co się z tem wiąże. Niepodobna referentowi wchodzić w szczegóły, nie podobna w tej chwili i z tego miejsca wykazywać, co w poczynionych krytykach i uwagach jest słuszne a co przesadne, niepodobna już dlatego, że po jedynastu przemówieniach trudno rozwodzić się w dwunastem nad szczegółami, choćby się miało ochotę i choćby się materyał znalazł. Tego oczywiście Izba nie wymaga i nie byłaby zadowoloną, gdybym to uczynił.

Jest to ze strony komisyi nie tyle może nawet potrzebne, bo mogę odwołać się do sprawozdania nietylko z obecnej chwili, ale do całego szergu sprawozdań z lat ubiegłych, gdzie komisya nietylko co do treści książek, ale i co do metody nauki wskazywała na istniejące błędy albo niedostatki i dorodzała zmiany w rozmaitym kierunku, że tylko wspomnę o nauce czytania, jako takiego o nauce dziejów ojczystych o rachunkach, o rysunkach o ręcznych robotach kobiecych o slöjdzie o spiewie i t. p.

W niejednej rzeczy uwagi te odniosły nawet pożądany wskutek. Pytanie, czy książki zmienić trzeba dlatego, że są niezupełnie

odpowiedne, albo nic nie zmieniać z powodu kosztów, znalazło także odpowiedź w sprawozdaniu.

Cenną uwagę zrobił tu p. Bernadzikowski co do nauki języka niemieckiego w szkołach 3-klasowych, na co się z nim zgadzam, że nauka ta jest niepotrzebną zwłaszcza dla dziewcząt. Jednakże p. Wiceprezydent Rady szkolnej powiedział, że te szkoły 3-klasowe są na wymarciu, a więc spodziewać się należy, że ta ich niemczyzna na wymarcie jest skazaną. Później może pod odpowiedniejszymi warunkami nauka niemczyzny lepiej się rozwinie. Muszę jednak zauważyć, że wiele gmin domaga się nauki języka niemieckiego.

Słusznie p. Cielecki żąda, żeby rolnictwo było więcej niż dotychczas uwzględniane tak w szkołach ludowych, jak i seminaryach, nie mniej słusznie odpowiedział na to p. Michałowski, że rzecz ta bywa przecież uwzględnianą i w szkołach ludowych przy nauce dopełniającej i seminaryach. Zapewne — odpowiada p. Cielecki — ale to niedostatecznie z pewnością nie można mu odmówić słzszności. Pozwolę sobie jednak zwrócić uwagę, że nauka rolnictwa ani w szkole ludowej ani w seminaryum nigdy nie może doprowadzić do tego, aby z uczniów zrobić wprawnych rolników. Szkoła elementarna bowiem ma cel zupełnie inny, a gdyby chciała uczyć rolnictwa stałaby się szkołą fachową ze szkodą innych przedmiotów naukowych.

Nie żądajmy za dużo, nie żądajmy od szkoły ludowej elementarnej, aby była szkołą zawodową. Wspomniał p. Michałowski, że w seminaryach jest dużo dobrego. Nie przeczymy ale musimy dążyć jeszcze bardziej do ich poprawy.

Szan. p. Kraiński wspomniał, że wielka część nauczycieli wychowana na bruku miejskim, nie potrafi nagiąć się do stosunków wśród których ma żyć i pracować, nie potrafi udzielać nauki tak, aby zastosować ją do pojęć dzieci wiejskich. Ta uwaga p. Kraińskiego zupełnie licuje z uwagami komisyi szkolnej w licznych sprawozdaniach wyrażonych.

(Przewodnictwo obejmuje napowrót H. Marszałek. Stan hr. Badeni).

Co do seminaryów, nie przeczymy temu co p. Michałowski powiedział, że jest wiele dobrego, ale zdaje mi się, że mógłbym przytoczyć różne dowody zwłaszcza z dyskusyi zeszłorocznej, o reformie seminaryów, że tam jest dużo braków, dużo niedostatków i dlatego Wysoki Sejm krajowy przyjął w zeszłym roku wniosek p. Cieleckiego i wezwał Wydział krajowy do zwołania do roku ankiety w tym przedmiocie.

Tego roku przytoczyłem jeden szczegół, by przy następnem zakładaniu seminaryów pomijano większe miasta a zakładano je po miasteczkach zbliżonych do wsi, aby ten przyszły nuczyciel mógł oddychać tem czystem lepszem powietrzem w tem zwykłem i moralnem znaczeniu, aby się później umiał lepiej do swego zawodu przystosować. To jest jeden szczegół z tych dążeń, które nas doprowadzają do żądania zmian i reform seminaryów.

Jeżeli mówię o reformie seninaryów, raczcie mnie Panowie zrozumieć, że nie chciałbym przewracać do góry nogami całą organizacyę, chciałbym, by polepszono to, co na podstawie dojrzałego rozmyślania domaga się zmiany na lepsze.

Dlatego też żądaliśmy ankiety, która powinna być złożona z ludzi zawodowych i dobrze życzących krajowi, z obywateli kraj miłujących, którzyby się nad temi sprawami zastanowili. Nie nasza wina, ani Sejmu ani komisyi szkolnej, że ta ankieta nie została zwołaną, i że rok przez to został stracony. Ponowna uchwała w tym kierunku spowoduje Wydział krajowy do zastosowania się do tego żądania Sejmu.

Tendencyą komisyi szkolnej a tak Samo i Wysokiego Sejmu, skoro jej wnioski kilkakrotnie przyjmował było, aby szkoła ludowa w różnych kierunkach zastosowywała się bardziej do potrzeb ludności tak wiejskiej jakoteż i miejskiej, ażeby nietylko biurokratycznie stosowała się do przepisów, ale i do potrzeb ludności. Jeden krok w tym kierunku już został zrobiony, mianowicie przez podział na dwa typy. Musimy też iść dalej konsekwentnie w dążeniu poprawy stosunków. Żądamy mianowicie dalej, żeby ten nauczyciel, którego pilność i uczciwą pracę uznajemy, był do tej pracy lepiej przygotowany. Jeżeli potrafimy seminarya zreformować w tym kierunku, że u nauczyciela potrafiny wyrobić więcej hartu charakteru, więcej możności zastosowania się do potrzeb ludności, jeżeli wyrobimy w nim poczucie obowiązku obywatelskiego, poczucia obowiązków religijnych, to mnie się zdaje, że zrobilibyśmy postęp ogromny.

Nie przeczę, że w pojedyczych przypadkach zrobiliśmy postęp już znaczny, ale nie pawinnismy ustawać. Gdyby nam się udało władzę duchowną skłonić do tego, aby w porozumieniu z władzą świecką szkolną doprowadziła do tego, by nauka religii, o której przez szereg lat się domagamy, była stosownie udzielaną, by dawać tej nauce więcej pogłębienia i więcej ciepła, to ja myślę, że możemy marzyć o szybkim rozwoju stosunsunków szkolnych.

Na tem kończę prosząc o przystąpienie do dyskusyi szczegółowej. (Brawa).

Marszałek. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej, proszę o odczytanie wniosku I.

Sprawozdawca p. **Czartoryski** (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Sprawozdanie Rady szkolnej krajowej o stanie szkół ludowych i seminaryów nauczycielskich w r. 1898/9 przyjmuje się do wiadomości.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Czartoryski** (czyta):

II. Sejm wzywa Radę szkolną krajową ponownie, aby się starała obniżyć cenę książek szkolnych, szczególnie w klasach najniższych.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek II., zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Czartoryski** (czyta):

III. Sejm wzywa c. k. Rząd do założenia w najkrótszym czasie dalszych seminaryów, zwłaszcza w pierwszym rzędzie w Białej.

Marszałek. Do tego wniosku udzielam głosu zapisanemu p. Michałowskiemu dla sprostowania faktu, a potem zapisani są p. p. Okuniewski i Średniawski w celu poprawki. Głos ma p. Michałowski.

P. **Michałowski** Emil. Przedewszystkiem dziękuję JE. Marszałkowi za udzielenie mi głosu do sprostowania faktu, a także poniekąd w kwestyi osobistej, ponieważ byłem osobiście dotknięty. Radbym aby z przysługującego nam prawa zabierania głosu w celu sprostowania robić jak najmniej użytku, bo czas przeznaczony na obrady jest bardzo homeopatycznie obmyślany. Lecz od czasu jak wstąpił w te progi ks. Stojałowski, będziemy mieli częściej sposobność prostowania faktów.

Ks. Stojałowski miał łatwe zadanie ze mną, miał dość czasu do wyostrzenia tych grotów, któremi we mnie godził. Lecz muszę powiedzieć, że wcale mię nie zranił. Nie chcę wprowadzać do tej Izby ostrego tonu mowy, lecz świadom jestem dokładnie różnicy pomiędzy wyrażeniami: prostota i prostactwo. Jeżeli wczoraj zabierałem głos to czyniłem to jako pedagog, który całe życie poświęcił temu zawodowi i którego bolały niesłuszne zarzuty — a nie mówiłem ani dla zjednania sobie opinii, ani dla galeryi, tylko szczerze i otwarcie to co czuję.

W tonie ironicznym nazwał mię ks. Stojałowski „dziewicą parlamentarną.“ Ten zarzut mię nie dotyka, bo owszem pragnąłbym jak najdłużej pozostać dziewicą — w tem znaczeniu, aby trwać stale przy swoich zasadach i sztandarze i nie opuszczać go przy lada powiewie wietrzyku. Zresztą ja bardzo oględnie obszedłem się z ks. Stojałowskim. Miałem niektóre momenta, któreby sprawiły znakomity efekt. W zapiskach stenograficznych jest spewnością, że ks. Stojałowski narzekał, że ja bywam po chatach, i że dzieci wiejskie umieją spiewać tylko pieśni religijne. P. Stojałowski chciałby, aby śpiewały świeckie i wesołe. Ale ja jestem wyrozumiały na ułomności ludzkie, bo choć duch ochoczy, jednak ciało mdłe.

Mówił, że wchodziłem w przywileje marszałka, twiercząc, że mu odebrałem prawo przemawiania w sprawie szkolnej. Nigdy tego nie czyniłem i nie mam do tego prawa. Każdemu służy prawo przemawiać w sprawie szkolnej, ale więcej ogólnie. I to także dotyczy ks. Stojałowskiego, który się zapuszcza w las, z którego wybrnąć nie może. W tej sprawie się okazuje, że wielu wezwanych a mało wybranych. Jeżeli odpowiadam ks. Stojałowskiemu to tylko dla tego, że zwykłem zawsze długi płacić, pamiętając słowa św. Pawła: „Przeklęci, którzy nic nie płacą.“

Trudniejsze mam zadanie z kolegą zawodowym p. Soleskim — bo to zasłużony pedagog i znawca szkoły — choć trochę zgorzkniały. Jego zdanie jest oparte na statystyce, a ona jedynie prowadzi do dodatnich wniosków, ale p. Soleski mówił tak długo i tak nużąco, że trudno iść za tokiem myśli jego i być może, żem go kiedy źle zrozumiał. Ja podniosłem, że sprzeciwiam się temu aby była ciągła zmiana podręczników i drugie, że przeczę stanowczo aby były takie szkoły 2 klasowe, gdzieby nauczyciel w tym samym czasie miał 140 dzieci — bo na takie stosunki niezgodziłaby się władza szkolna i musiałaby być nauka podzieloną. — Tyle co do sprostowania faktów.

Marszałek. Głos ma p. Okuniewski. Ponieważ niema go na sali, udzielam głosu p. Średniawskiemu.

P. **Średniawski.** Do niedawna był taki prąd, że wszystkie szkoły zakładano w większych miastach i stolicach. System ten okazał się zgubnym, i w ostatnich czasach zaczęły władze w tym kierunku działać, aby szkoły średnie, mianowicie seminarya umieszczać w mniejszych miastach, jak to nawet wspomniał referent ks. Czartoryski. Okoliczność ta według mnie jest nadto ważną, aby ją zbyć krótko.

Przez umieszczanie szkół średnich w większych miastach utrudnia się bardzo młodzieży uboższych rodziców uczęszczanie do tych szkół. Utrzymanie tu kosztuje daleko więcej, jest utrudniony nadzór nad tym młodym człowiekiem, bo nikt go nie zna. Uczeń ten włożony do innego życia poniekąd wykolejony, nabiera innych przyzwyczajeń niż mu potem w życiu potrzeba. Skutkiem tego nauczyciel, który ukończył seminaryum w wielkiem mieście a później los go rzuci na małą wioskę, czuje się nieszczęśliwym, odosobnionym wśród tej braci, z której pochodzi. To sprawia, że ten nauczyciel, jak mu się zdarzy sposobność, ucieka ze swego zawodu i że liczne szkoły wiejskie stoją opróżnione.

Z tego powodu proszę Panów, pozwoliłem sobie postawić poprawkę do ustępu trzeciego, aby silniejszy nacisk położyć na to, że Sejm życzy sobie, aby Rząd w tym kierunku na przyszłość działał. Mianowicie proponuję, aby w trzecim ustępie wykreślić słowo „zwłaszcza" a dodać słowa na końcu: „a następnie aby rozmieszczał w mniejszych miastach kraju". Ustęp trzeci zatem brzmiałby tak: (czyta).

„III. Sejm wzywa c. k. Rząd do założenia w najkrótszym czasie dalszych seminaryów nauczycielskich w pierwszym rzędzie w Białej a następnie, aby rozmieszczał w mniejszych miastach kraju."

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Głos ma p. Sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Jerzy **Czartoryski**:

Wniosek p. Średniawskiego zgadza się zupełnie z wywodami zawartymi w sprawozdaniu komisyi, które miałem zaszczyt podnieść także w mojem przemówieniu t. j., że jesteśmy z powodów bardzo jasnych za tem, żeby w pierwszym rzędzie było seminaryum w Białej a następnie, żeby je zakładać także w małych miasteczkach. Więc z mego stanowiska, a nawet ze stanowiska komisyi nie mam powodu oponowania temu wnioskowi.

Marszałek. Wobec tego, że p. Sprawozdawca przyjął poprawkę p. Średniawskiego, przeto podaję punkt III. wraz z tą poprawką do głosowania. Ustęp ten brzmi: (czyta). „Sejm wzywa c. k. Rząd, do założenia w najkrótszym czasie dalszych seminaryów nauczycielskich w pierwszym rzędzie w Białej, a następnie, żeby rozmieszczał w mniejszych miastach kraju. Kto ustęp ten w tem brzmieniu przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

P. ks. **Stojałowski**: Proszę o głos do sprostowania faktu.

Marszałek. Nie mogę już głosu teraz udzielić ponieważ dyskusya jest już zamknięta. Mamy jeszcze wniosek p. Okuniewskiego, który brzmi tak (czyta):

„Wzywa się Radę szkolną krajową, ażeby w swoich wykazach statystycznych zaprowadziła rubryki stałe wykazujące przynajmniej w każdym okręgu szkolnym ilość dzieci faktycznie uczęszczających do szkoły w stosunku do ilości dzieci obowiązanych do szkoły, osobno wedle narodowości polskiej, ruskiej i izraelickiej, tudzież wykazujące ile szkół więcej klasowych każdej z trzech powyższych narodowości i ilość sił nauczycielskich zajętych w tych szkołach."

Kto ten wniosek popiera zechce rękę podnieść. (Wątpliwość). Ponieważ muszę dokładnie obliczyć głosy, przeto proszę tych Panów, którzy wniosek popierają, aby raczyli powstać. (Posłowie powstają). Jest dostateczna liczba, wniosek jest poparty. Czy żąda kto głosu?

P. Okuniewski proszu o hołos.

Marszałek, P. Okuniewski ma głos.

P. **Okuniewski**. Może Panowe ne zrozumiłyśte moho wnesenia i dumajete, szczo ono tak straszne radykalnych domahaje sia zmin szczo perewernułoby sia szkilnyctwo do hory nohamy, tož pozwolte szcze raz pryhadaty sobi, szczo ja domahaju sia łyszeń toho, szczo suspilnist polska zdobuła uže sobi w Czerniwciach, chotj ona tam ne autochtonna, szczo ja domahaju sia łysz toho czoho domahajut sia Polaki na Szłezku a im Nimci zaboroniajut.

Niczoho druhoho ne domahaju sia jak skromnoi rubryki w statystyci oficialnij wykazujuczoi pisla narodnosty w kraju stosunok obowiazanych do dijstno ponszczajunczych szkołu ditej.

Kniaž referent skazaw uže tamtoho roku szczo ne maje niczoho osobysto protiw zawedenia takoi rubryki a łysz ne znaje szczo maje buty kriterium piznania do kotroi narodnosty dytyna należyt, czy maje tut riszaty oświdczenie rodycziw tj. obriad, czy može jazyk, kotrym howoryt dytyna w doma, czy religia? Otož ja widpowidaju szczo suprotiw faktu, szczo tut rozchodyt sia o małolitnych ditej niczo insze ne može tut riszaty jak tilko oświdczenie rodycziw i ja wełykoj trudnosty pid sim wzhladom tut ne baczu. Ne baczu tut takož žadnoho wpływu agitacyjnoho o kotrim Pan Prezydent howoryw — preciń to same dije sia i w szkołach serednych. Teper szcze kilka słiw do promowy p. wice prezydenta Rady szkilnoi. Pan Prezydent mowyt, szczo žaden zakon ne wełyt mu w szkołach westy spys ruskych i polskych ditej. Za-

jawlaju riszuczo, szczo p. Prezydent mynaje sia z prawdoju, bo zakon z 1867 roku prypysuje najwyrazniszcze ustawi szkilnij znaty, hde sut' miszani szkoły t. j. hde sut polski dity w szkoli razom z ruskymy. A jakżeż bude se uprawa szkilna znaty, koły ne budemo maty statystyki ditej szkilnych piśla narodnosty? Otož Panowe ne bud'te tak storonnyczymy, szczoby widkazuwaty nam uże to czoho sami hde ynde domahajete sia, szczo jasne jak sonce, sprawedływe jak prawda świata.

Panowe! Taku statystyku wże nawit za weła buła sama Rada szkilna krajewa u sebe o skilko sobi pryhadyju w 1885 roci ta jak pokazało sia, szczo procent dityj pobyrajuczych nauku w stosunku do obowiazanych dałeko ne riwnomirnyj, tohdy to świtła Rada szkilna stała na tim punkti mowczaływow.

Panowe uwijdit w swoje położenie bez storonnoho chot trochi sprawedływoho zakonodawci — ta ne dopuskajte, szczoby sprawa szkilna łożeju swoi hrichy prykrywała — Panowe ne zamykajte ust swoim bratam w tych krajach hde ony w menszosti! Preciń to powynna znaty kożda narodnist jak stoit szkolnyctwo jej i my posły czejże pokłykani do toho znaty jak zapobiczy upadajuczij frekwencyi naszych ditej do szkoły.

Panowe ne dusit prawdy bo se hirko na Was samych widobije sia!

A kołym uże pry słowi to pozwolte, szczo ja hde szczo jeszcze skonstantuju po promo i pana prezydenta Bobrzyńskoho, czoho win znow ne skazaw, szczo win znow zamowczaw, chot' ja uże po raz druhij publyczno wzywaju ho z seho miścia szczoby wyjawyw prawdu!

I tak konstantuju po raz druhij, szczo pan Prezydent ne chocze skazaty na jakij pidstawi win newołyt protiw osnownoho zakona uczyty dity ruski w czysto ruskych szkołach polskoho jazyka — jako obowiazkowoho — ne jako wykładowoho (bo o tim my znajem szczo riszaje hromada i seho miszaty panu Prezydentowy dla zatertia oczej czejże ne wypadało). Otże konstantuju po raz druhij, szczo pan Prezydent tut zmowczaw, konstantuju dalsze, szczo p. Prezydent zmowczaw na pytanie jakym prawom win kazaw usiady na Rusy światkowaty polski świata, chot' w szkoli ne ma ani odnoi polskoi detyny.

Konstantuju po raz druhij, szczo pan Wiceprezydent ne widpowiw, otże znow umysno zmowczaw dla czoho metryki szkilni kotri win swiżo zaprowadyw ne majut wykazuwaty nawit obriadu ditej.

Konstantuju po raz druhij, szczo Rada szk. kr. w neczuwanyj a nesprawedływyj sposib forytuje polskoho świaszczennyka pered ruskym, pozwalaje buty polskomu świaszczennykowy członom wsich rad szkilnych miscewych susidnych sił, chot miscewym parochom tam ksiądz polskij ne je a koły ja p. Prezydenta zapytaw, czy take prawo win pryznaje i za rabinom żydiwskim — win — zmowczaw!

Pry takim stani riczej możływym czej uznaste slidujuczij fakt protekcyi polskoho duchoweństwa pered ruskym.

W Choremczy Horodeńskoho powitu umer 1890 r. ruskij świaszczennyk Kwoczyńskij. Zaraz po smerty toho ruskoho świaszczennyka, obnymaje uriadowanie rady szk. miscewyj polskij ksiądz Ziębowicz.

Toj ks. Ziębowicz własnowilno perewodyt, zaminu szkilnoho horoda z dwirskym, szafuje samowilno bez rady szkil. miscewoi hriszmy szkilnymy i w 1895 umeraje. Pokazuje sia w kasi szkilnij manko szczoś do 200 zł., na zabezpeczenie kotroho delegat starostwa musyt braty policu asekuracyjnu bł. p. ks. Ziębowicza.

Chot' zastupnykom predsidatela Rady szkilnoi mijscowoi buw ruskij świaszczennyk Kotiw — delehat starostwa neperedaje aktiw Rady szkilnoi mijscowoj ruskomu świaszczennykowy, ałe jide aż do susidnoho mistoczka Obertyna i tam peredaje akta ynczomu ksiądzowy polskomu Drengiewiczowi. U ks. Dzengiewicza spoczywajut akta tak dowho, aż pryjszow do Choremcza inszyj ks. polskij Librewskij, tohdy doperwa rozpysuje Starostwo wybir prepsidatela Rady szkilnoi mijscewoi i naturalno wyberaje swoho ks. polskoho Librewskoho, szczoby tilko borony Boże ne distaw sei posady Ruskij świaszczennyk. Tu ks. Librewskij ne dowho derżaw sia Choremcza — piszow ks. Librewski na ynczu parafiju i znow Rada szkilna okrużna chytryt z wyborom predsidatela Rady szkilnoi miscewoi — puki ne pryjde inszyj ksiądz polskij. Teper szczoby nawit ne dopustyty do uriadowania ruskoho świaszczennyka jako zastupnyka, Rada szkilna okrużna imenuje, każe, ex offo imenuje zawidatełem Rady szkilnoi miscewoi obszarnyka p. Sikorskoho i toj wede diła Rady szkilnoi miscewoi.

Dowiduju sia pered kilkoma dniamy. szczo p. inspektor szkilnyj chotiw upozorowaty jakowś niby legalnostew siu wopijuszczu krywdu ruskoho świaszczennyka, spysuje w Choremczy jakiś protokoły, z kotrych maje wychodyty, szczo ruskij świaszczennyk nibyto zrik sia toho uriadu zastupnyka peredsidatela Rady szkilnoi miscewoi. I tak jide łož na łożу i łożeju pohaniaje prykrywajuczyś jeszcze pozirnow legalnostew.

Taj jak tut zresztow z Władiamy szkilnymy sporyty, koły sam p. wiceprezydent Bobrzyńskij chwataje sia w polemici takych mizernych wykrutiw.

Ja howoriu, szczo na 4-klasowu kołomyjsku szkołu za mało 1 1/2 syły uczytelskoi bo p. Korzeniewicz musyt połowynu czasu swoho żertwowaty kancelaryi inspektora okružnoho a pan Prezydent obertaje sia fostom i każe tut, szczo p. Koreniewycz warta u neho ne 1/2 ałe piwtora syły bo on obdarzony zaufaniem władzy szkolnej,

Ałeż ne o zaufanie tut chodyt, łysz o czas, kotryj p. Korzeniewicz zużywaje po za szkołu, dla toho w szkoli ne ma uczytela, dla toho szkoła upadaje, dla toho mała frekwencja.

Pan Prezydent znow obertaje sprawu do hory nohamy i każe, szczo sia bilsze uczyteliw do Kołomyi ne dast, bo tam mała frekwencya. Czy czuw chto taku sofisterju? Prosto hydko słuchaty.

Najpersze obsadiat 4-klasowu szkołu tak słabo, szczo dity niczoho nauczyty sia ne w syli. Pryrodno rodiczi do takoi szkoły dityj swoich dawaty ne chotiat — a tut staje p. Bobrzyńskij i każe, poneże w szkoli tilki 92 uczennykiw — to ja bilsze sył uczytelskych i na buducze ne dam:

Ot Wam opikun ruskoho szkilnyctwa!

P. ks. **Stojałowski**. Proszę o głos.

Marszałek. P. ks. Stojałowski ma głos.

P. **Stojałowski**. Wniosek p. Okuniewskiego poprę z inego stanowiska, nietylko stanowiska sprawiedliwości. — Pominąwszy bowiem, że to czego żąda p. Okuniewski, to się Rusinom bezsprzecznie należy, nawet nie rozumiem, jak można twierdzić, że nie może być w katalogu napisane, jakiej narodowości jest uczeń.

Taka praktyka podawania narodowości była zawsze w szkołach. Jeżeli może na takie żądanie Rusinów całkiem sprawiedliwe, u nas w Galicyi inaczej się zapatrują pewne stronnictwa i pewni ludzie, to tylko dlatego, że nie czują jak wielką jest ta niesprawiedliwość, którą ponosi w tym samym kierunku nasza narodowość na Śląsku.

Także Niemcy przytaczają te same argumenta, które tu przytoczył książę referent: „nie możemy policzyć dzieci polskich, nie wchodzimy w to, jakiej narodowości są dzieci.“ W ten sposób w miastach polskich wprowadzają język niemiecki w szkołach. Tam ćwierć miliona naszej ludności narażona jest na ten sam system i pod tym samym systemem ponosi szkodę i boleje.

Wszyscy się zajmują sprawą Śląska, wszyscy żądają sprawiedliwości dla Polaków na Śląsku, a więc, jeżeli żądamy sprawiedliwości dla nas, gdzie ona nam się należy, bądźmy sprawiedliwymi wobec braci naszych na Rusi. (Brawa z ławy posłów ruskich.) Muszę i to zaznczyć, że inny stosunek jest tu, a tam.

Tam jest Niemiec wrogiem naszym i wrogiem Rusinów, a tu przecież są bracia połączeni jedną wiarą, jednem pochodzeniem i tak nam blizcy, jak żadna inna narodowość między słowianami.

Dlatego z całem przekonaniem zalecam uwzględnienie wniosku p. Okuniewskiego, który będzie niczem innem, jak tylko wyrażeniem sprawiedliwości i braterstwa wobec Rusinów, (Brawa.)

Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, pan sprawozdawca ma głos·

Sprawozdawca p. **Czartoryski**. Przedewszystkiem konstatuję, że powiedziałem, iż imieniem komisyi nie mogę się oświadczyć na wniosek posła Okuniewskiego. Z mojego stanowiska osobistego nie sprzeciwiałbym się temu wnioskowi, tylko przedstawiłbym trudność co do wykonania.

Nie byłbym zabierał więcej glosu, ale doznałem tu małej niespodzianki Dziś bowiem p, Okuniewski coś do wniosku swojego dodał, bo dziś we wniosku tym jest mowa nie tylko o narodowości polskiej i ruskiej, ale także o żydowskiej. Więc to jest nowy wynalazek.

Dodąd słyszałem, zawsze, że współobywatele wyznania mojżeszowego zapisują się przy spisie ludności, jako Polacy, Niemcy, albo gdzieniegdzie jako Rusini, ale żebyśmy przypadkową rezolucyą mieli utworzyć trzecią narodowość, to zdaje mi się jest to nowa trudność przeprowadzania, na którą pozwoliłem sobie wskazać. Zresztą nie mieszam się dalej i imieniem komisyi nie mógłbym przyjąć tego wniosku.

P. **Okuniewski**. Proszu o hołos pid wzhladom formalnym.

Marszałek. P. Okuniewski ma głos.

P **Okuniewski** Słyby to słowo „Żydiwskoj“ mało buty pereszkodoju do pryniatia mojeho wnesenia, to ja to słowo cofaju.

Marszałek. Wniosek p. Okuniewskiego brzmi tedy tak (czyta).

Wzywa się Radę szkolną krajową, ażeby w swoich wykazach statystycznych zaprowadziła rubryki stale wykazujące przynajmniej w każdym okręgu szkolnym ilosć dzieci faktycznie uczęszczających do szkoły w stosunku do ilości dzieci obowiązanych do szkoły osobno wedle narodowości polskiej, ruskiej, tudzież wykazujące ile szkół więcej klasowych każdej z dwóch powyższych narodowości i ilość sił nauczycielskich zajętych w tych szkołach.

Podaję ten wniosek do poparcia. Kto popiera ten wniosek p. Okuniewskiego zechce powstać. (Miejszość). Jest mniejszość.

Następuje rezolucya p. Milana (czyta).

„Sejm wzywa c. k. Rząd i c. k. Radę szkolną krajową, ażeby nauka dopełniająca w szkołach ludowych wiejskich ściśle i energicznie dopilnowaną była, szczególnie w czasie zimowym“

Kto popiera tę rezolucyę zechce rękę podnieść (Dostateczna liczba). Jest dostatecznie poparta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt glosu nie żąda, p. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. ks. **Czartoryski**. Co do wczorajszego przemówienia posła kolegi Milana, chciałbym powiedzieć, że on co do cyfry się pomylił. Właściwe cyfry są inne, bo do szkoły codziennej uczęszcza 615.000 dzieci, a do szkoły dopełniającej 110.000 dzieci. Zdaje się, że p. Milan mówił i o tych dzieciach, które chodzą do szkół prywatnych. Różnica jest wielka, ale trzeba być wyrozumiałym, że przymus szkolny jest o wiele trudniejszy do przeprowadzenia na nauce dopełniającej, aniżeli codziennej. Różne powody na to się składają. Wiek dzieci, gdyż jako starsze są więcej potrzebne w domu, a dalej wizytacya nauki dopełniającej nie odbywa się z reguły, mogę powiedzieć: wcale się nie odbywa. A że niema tego wyszczególnionego w sprawozdaniu, to jest następujący powód. Przed dwoma laty wielki nacisk na to położono, a reprezentacya Rady szkolnej oświadczyła, że usiłowania w tym kierunku są rozpoczęte, aby przymus szkolny był ściślej niż dotąd wykonany. Otóż komisya szkolna sądziła, że skoro przytoczyła to w poprzednich sprawozdaniach i władze tem się zajęły, trzeba parę lat przeczekać, aż będzie postęp, i że nie należy jednej i tej samej rzeczy kilka razy powtarzać.

Co do samej treści wniosku nie mogę więc osobiście przeciw niemu wystąpić, bo sam jestem za tem, żeby w sposób godziwy przeprowadzać przymus szkolny przy nauce codziennej jak i uzupełniającej. Więc osobiście temu sprzeciwić się nie mogę. Komisya szkolna zresztą nie uważała tego za potrzebne w tym roku, bo wie, że w tym kierunku usiłowania są widoczne.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje wniosek p. Milana, zechce powstać. (Większość). Jest przyjęty.

Jest jeszcze rezolucya p. Milana, która opiewa:

„Sejm wzywa c. k. Radę szkolną krajową, ażeby dopomogła Radzie szkolnej okręgowej w powiecie sanockim do obsadzenia 22 posad szkół nieczynnych, siłą nauczycielską“.

Kto tę rezolucyę popiera. zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Rezolucya jest dostatecznie poparta. Otwieram nad nią rozprawę. Czy żąda kto głosu?

Wiceprezydent Rady szkolnej kraj. p. **Bobrzyński**. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Bobrzyński.

Wiceprezydent Rady szkolnej krajowej p. **Bobrzyński**. Muszę powiedzieć, że z trudnością tylko takiemu żądaniu możnaby zadość uczynić, bo każda rada szkolna okręgowa ma swoją autonomię i możność doboru nauczycieli czyto takich, którzy seminaryum świeżo opuszczają, czyteż takich, którzyby tam chcieli przejść z innych powiatów. Wystosowanie zaś tej rezolucyi do Rady szkolnej krajowej odnieść by mogło skutek chyba dla powiatu sanockiego niepożądany, bo Rada szkolna krajowa może przenosić nauczycieli wbrew ich woli z jednego powiatu do drugiego tylko w drodze służbowej, jeżeli n. p. nauczyciel z braku taktu albo zbroiwszy coś, okazał się gdzieś niekoniecznie pożądanym. Nie wiem, zaś czy powiat sanocki byłby nam bardzo wdzięczny, gdybyśmy tam specyalnie takich nauczycieli umieszczali. Możeby więc było lepiej zaczekać trochę, aby powiat sam sobie nauczycieli w seminaryach poszukał i dobrał takich, którzy mu będą odpowiadali.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta- Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. ks. **Czartoryski**. Obsadzenie posad wakujących jest obowiązkiem rady szkolnej okręgowej. Wprawdzie jest dość rażąca okoliczność, że w jednym powieaż 22 posady wakują, i bardzo pojmuję, że to właśnie szan. posła spowodowało do postawienia takiej rezolucyi. Ale skoro te poposady są nieobsadzone, to musi być jakaś tego przyczyna i leży ona pewnie w braku nauczycieli lub w braku podań. Więc zdaje mi się, że nie jest rzeczą Sejmu, żeby specyalnie w jednym lub drugim okręgu obsadzić posady wakujące. Imieniem komisyi nie mogę przeto oświadczyć się za tą rezolucyą

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje rezolucyę p. Milana, zechce rękę podnieść. (Mniejszość). Nie jest przyjęta.

Jest jeszcze wniosek p. Wójcika o przyjęcie szkoły polskiej w Białej na etat krajowy a mianowicie:

„Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby w porozumieniu z Radą szkolną krajową poczynił kroki w tym kierunku, aby szkoła polska w Białej przeszła w najbliższym czasie na etat krajowy“.

Kto ten wniosek popiera, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest dostatecznie poparty. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. **Stojałowski.** Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma poseł Stojałowski.

P. **Stojałowski.** Będę wprawdzie za tym wnioskiem głosował, ale chodzi mi o wyjaśnienie kwestyi. Wiadomo mi, że o ile w jakiem mieście jest wykazana pewna liczba dzieci pewnej narodowości to miasto obowiązane jest utrzymywać szkołę ludową dla tej narodowości. Na tej podstawie, o ile pamiętam, dano szkoły ruskie we Lwowie, na tej podstawie w Cieszynie toczymy proces z radą gminną, i chcemy ją zmusić, aby miasto samo wobec wykazanej dostatecznej liczby dzieci polskich założyło polską szkołę. I rzeczywiście Rada szkolna wysłała komisyę, przy której chodziło o skonstatowanie, czy dostateczna ilość dzieci polskich się znajduje i gdyby wynik tej komisyi był wypadł pomyślnie, to Rada szkolna krajowa szląska byłaby w tej sprawie skutecznie nas poparła i gminę do tego zmusiła. Więc z doświadczenia uczynionego w Cieszynie wiem, że interwencya Rady szkolnej krajowej tamtejszej byłaby nam pomogła, gdyby była pomyślna, ale ponieważ ta Rada nie jest przyjaźna polskiej narodowości, dlategośmy nie mogli Niemców zmusić do założenia polskiej szkoły ludowej w Cieszynie.

W Białej jest tak samo. Gmina, jeżeli jest wykazana dostateczna liczba dzieci polskich, obowiązana być powinna do utrzymywania polskiej szkoły.

Skoro już dzięki ofiarności prywatnej doszło do tego, że się pokazało, że szkoła polska w Białej ma racyę bytu i że jest dostateczna ilość dzieci polskich, to zdaje mi się, zależy teraz najwięcej od Rady szkolnej krajowej, aby ten fakt skonstawawszy, poparła polskich mieszkańców gminy w tem, aby gmina była zmuszona do utrzymywania tej szkoły. Dlaczego ma to być brane na etat krajowy, kiedy Niemcy bialscy i gmina mogą i powinni to uczynić tem bardziej, że to są dzieci tych polskich rodziców, którzy tam w tej gminie mieszkają i z wielkim pożytkiem dia Niemców bialskich pracują.

Dlatego też sądziłbym, że wniosek należałoby inaczej wystylizować i raczej wezwać Radę szkolną krajową, aby skonstatowawszy dostateczną ilość dzieci polskich, przedsięwzięła stosowne kroki, aby gminę m. Białej zmusić do przyjęcia tej szkoły na etat gminny.

P. **Pilat.** Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Pilat.

P. **Pilat.** Sprawa przeniesienia szkoły polskiej w Białej na etat krajowy ma swoją historyę, a członkowie Wys. Izby przypomną sobie, że sprawa ta była i w zeszłym Sejmie traktowana. Tego roku p. Wójcik postawił wniosek w tym samym kierunku, jak opiewała petycya Towarzystwa szkoły ludowej w roku ubiegłym. Natomiast obecnie słyszeliśmy wniosek w kierunku zypełnie odmiennym, stawiający tę sprawę na zupełnie innej podstawie prawnej.

Sprawa ta i ze względu na zachodzące tu szczególne okoliczności i stosunki prawne, wymaga bliższego rozpatrzenia z uwzględnieniem jej priorów tj. traktowania jej w poprzednim i dawniejszych Sejmach. Z tego powodu pozwalam sobie, ponieważ przedmiot ten ma odrębne swoje znaczenie i że sprawozdaniem komisyi o stanie szkół ludowych nie stoi w zupełnie ścisłym związku, postawić wniosek formalny, aby ten wniosek odesłać do komisyi szkolnej z wezwaniem by przedłożyła jeszcze w ciągu obecnej sesyi swe sprawozdanie.

Marszałek. Kto popiera wniosek formalny p. Pilata, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest dostatecznie poparty.

Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt) Gdy nikt głosu nie żąda, głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Czartoryski.** Zgadzam się w zupełności z wnioskiem kolegi Pilata.

Marszałek. Poddam przeto pod głosowanie najpierw wniosek formalny p. Pilata. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie Komisyi budżetowej o preliminarzu funduszu szkolnego krajowego na rok 1900. **(All. 93.)**

Sprawozdawca p. Kozłowski ma głos.

Sekretarz p. **Urbański.** Proszę o uwolnienie od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. **Kozłowski.** Przedewszystkiem proszę sprostować omyłkę drukarską na str, 7. wiersz 12 z góry: zamiast „ponieważ Rada szkolna" ma być „pomimo że Rada szkolna" (czyta):

I. Wydatki.

Rubr. I. poz. 1 — 7. Płace remuneracye za udzielanie nauki religii, dodatki

	zwycz. Koron	nadzw. Koron
pięcioletnie, wynagrodzenia za godziny nadobowiązkowe i na zastępstwo nauczycieli urlopowanych	7,857.000	
Rubr. II. poz. 8—11. Remuneracye, zapomogi, zasiłki dla kursów wakacyjnych oraz remuneracye za roboty ręczne . . .	102·200	—
Rubr. III. poz. 12. Koszta podróży i dyety nauczycieli przeniesionych ze względów służbowych .	10.000	—
Rubr. IV. poz. 13—16. Dodatek do funduszu emerytalnego, interkalarya, emerytury dla tracących posady i dary z łaski .	91.220	6.800
Rubr. V. poz. 17. Zasiłki do funduszów szkolnych miejscowych na budowę szkół	200.000	—
Rubr. VI. poz. 18—21. Na zasiłki dla funduszów szkolnych miejscowych na utrzymanie szkół, utrzym. budynku szkolnego w Tarnowie, mniejsze potrzeby szkolne i urzędowe, oraz koszta nadzoru funduszów szkolnych miejscowych .	191.018	640
Rubr. VII. poz. 22. Na przybory naukowe (ze slöjdem)	36.920	—
Rubr. VIII. poz. 23. Na biblioteki okręgowe . .	10.000	—
Rubr. IX. poz. 24. Na konferencye okręgowe . .	68.000	—
Rubr. X. poz. 25. Na stypendya dla uczniów i uczenic Seminaryów nauczycielskich . . .	200.000	—
Rubr. XI. poz. 26. Rozmaite wydatki . . .	23.600	
Rubr. XII. poz. 27. Zasiłki dla szkół utrzymywanych przez korporacye . .		44.136
Suma wydatków	8,789.958	51.576
Ogółem	8,841.534	

II. Dochody.

	zwycz. Koron	nadzw. Koron
Rubr. I. poz. 1—7. Odsetki od kapitałów . . .	68.320	—
Rubr. II. poz. 8—16. Dochody z dóbr, realności i innych praw	43.534	—
Rubr. III. poz. 1—27. Dodatki	2,730.704	—
Do przeniesienia	2,842.558	—

	zwycz. Koron	nadzw. Koron
Z przeniesienia	2,842.558	
Rubr. IV. poz. 28. Zysk ze sprzedaży książek szkoln.	5.670	—
Rubr. V. poz. 29. Zapisy i darowizny. . . .	—	—
Rubr. VI. poz. 30. Taksy od spadków	70.000	—
Rubr. VII. poz. 31. Razmait wpływy	—	—
Rubr. VIII. poz. 32. Dodatek z c. k. Skarbu państwa	109.886	—
Rubr. IX. poz. 33. Zwroty zaliczek udzielonych gminom na budynki szkolne z lat dawniejszych . .	7.120	—
Suma dochodów	3,035.234	
Z porównania z sumą wydatków .	8,789.958	51.576
Okazuje się niedobór do pokrycia z funduszu kraj.	5,754.724	51.576
Razem	5,806.300	

II. Wysoki Sejm raczy zezwoić na wstawienie niedoboru 5,806.300 K. do Rubr. VII. poz. 68 funduszu krajowego.

„Sejm wzywa ponownie c. k. Rząd do podwyższenia subwencyi na stypendya dla kandydatów szkół ludowych“.

Marszałek. Dyskusya ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. **Kozłowski** (czyta):

Wydatków.

Rubr. I. poz. 1 — 7. Płace, remuneracye za udzielanie nauki religii, dodatki pięcioletnie, wynagrodzenia za godziny nadobowiązkowe i na zastępstwo nauczycieli urlopowanych . . 7,857.000 K.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubr. I. zechce rękę podnieść. (Większość.) Rubr. I. jest przyjęta.

Sprawozdawca p. **Kozłowski** (czyta)

Rubr. II. poz. 8 — 11 Remuneracye, zapomogi, zasiłki dla kursów wakacyjnych oraz remuneracye za roboty ręczne . . 102.200 K.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubr.

II. zechce rękę podnieść, (Większość). Rubr. II. jest przyjęta.

Sprawozdawca p. **Kozłowski** (czyta):

Rubr. III. poz. 12. Koszta podróży i dyety nauczycieli przeniesionych ze względów służbowych . 10.000 K.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubr. III, zechce rękę podnieść. (Większość). Rubr. III. jest przyjęta.

Sprawozdawca p. **Kozłowski** (czyta):

	zwycz.	nadzw.
	Koron	
Rubr. IV. poz. 13—16. Dodatek do funduszu emerytalnego, interkalarya, emerytury dla tracących posady i dary z łaski . .	91.220	6.800

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubr. IV. zechce rękę podnieść. (Większość). Rubr. IV. jest przyjęta.

Sprawozdawca p. **Kozłowski**. (czyta).

Rubr. V. poz. 17. Zasiłki do funduszów szkolnych miejscowych na budowę szkół 200.000 K.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubr. V. zechce rękę podnieść. (Większość). Rubr. V. jest przyjęta.

Sprawozdawca p. **Kozłowski** (czyta)

	zwycz.	nadzw.
	Koron	
Rubr. VI. poz. 18 — 21. Na zasiłki dla funduszów szkolnych miejscowych na utrzymanie szkół, utrzym. budynku szkolnego w Tarnowie, mniejsze potrzeby szkolne i urzędowe, oraz koszta nadzoru funduszów szkolnych miejscowych .	191.018	640

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubr. VI. zechce rękę podnieść. (Większość). Rubr. VI. jest przyjęta.

Sprawozdawca p. **Kozłowski** (czyta):

Rubr. VII. 22. Na przybory naukowe (ze slöjdem) 36.920 K.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje Rubr. VII, zechce rękę podnieść. (Większość). Rubr. VII jest przyjętą.

Sprawozdawca p. **Kozłowski** (czyta):

Rubr. VIII. 23. Na biblioteki okręgowe 10.000 K.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje Rubr. VIII zechce rękę podnieść. (Większość). Rubr. VIII jest przyjętą.

Sprawozdawca p. **Kozłowski** (czyta):

Rubr. IX. 24. Na konferencye okręgowe 68.000 K.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje Rubr. IX zechce rękę podnieść. (Większość). Rubr. IX jest przyjęta.

Sprawozdawca p. **Kozłowski** (czyta):

Rubr. X. 25. Na stypendya dla uczniów i uczenic Seminaryów nauczycielsk. 200.000 K.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje Rubr. X, zechce rękę podnieść. (Większość). Rubr. X jest przyjęta.

Sprawozdawca p. **Kozłowski** (czyta):

Rubr. XI. 26. Rozmaite wydadki 23.600 K.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje Rubr. XI, zechce rękę podnieść. (Większośc). Rubr. XI. jest przyjęta.

Sprawozdawca p. **Kozłowski** (czyta):

Rubr. XII. 27. Zasiłki dla szkół utrzymywanych przez korporacye nadzwyczajne 44.136 K.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt gtosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje Rubr. XII, zechce rękę podnieść. (Większość) Rubr. XII. jest przyjętą.

Sprawozdawca p. **Kozłowski** (czyta):

Ogół wydatków 8,841.534 K.

Dochody.

Rubr. I. p. 1—7 Odsetki od kapitałów 68.320 K.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje Rubr. I, zechce rękę podnieść. (Większość) Rubr. I. jest przyjętą.

Sprawozdawca p. **Kozłowski** (czyta):

Rubr. II. p. 8—16. Dochody z dóbr, realności i innych praw 43.534 K.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje Rubr. II zechce rękę podnieść. (Większość) Rubr. II. jest przyjęta.

Sprawozdawca p. **Kozłowski** (czyta):

Rubr. III. p. 17—27 Dodatki 2,730.704 K.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje Rubr. III zechce rękę podnieść. (Większość) Rubr. III. jest przyjęta.

Sprawozdawca p. **Kozłowski** (czyta):

Rubr. IV. p. 38. Zysk ze sprzedaży książek szkolnych 5670 K.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje Rubr. IV, zechce rękę podnieść. (Większość) Rubr. IV jest przyjęta.

Sprawozdawca p. **Kozłowski** (czyta):

Rubr. V. Zapisy i darowizny — nie preliminuje się nic. Rubr. VI p. 30. Taksy od spadków 70.000 K.

Marszałek Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje Rubr. VI. zechce rękę podnieść. (Większość) Rubr. VI jest przyjęta.

Sprawozdawca p. **Kozłowski** (czyta):

Rubr. VII. Rozmaite wpływy — nic.

Rubr. VIII. p. 32. Dodatek z ck. Skarbu państwa 109.886 K.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje Rubr. VIII zechce rękę podnieść. (Większość) Rubr. VIII jest przyjęta.

Sprawozdawca p. **Kozłowski** (czyta):

Rubr. IX. 33. Zwroty zaliczek udzielonych gminom na budynki szkolne z lat dawniejszych 7.120 K.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu. (Nikt). Kto przyjmuje rubr. IX dochodu, raczy rękę podnieść. (Większość) Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. **Kozłowski** (czyta):

Suma dochodów 3,035.234 K.

II. Wysoki Sejm raczy zezwolić na wstawienie niedoboru 5,806.300 K. do Rubryki VII. poz. 68 funduszu krajowego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek II. zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek II jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Kozłowski** (czyta):

Sejm wzywa ponownie c. k. Rząd do podwyższenia subwencyi na stypendya dla kandydatów szkół ludowych.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje tę rezolucyę, zechce rękę podnieść. (Większość) Rezolucya jest przyjętą.

Następuje sprawozdanie (ustne) Komisyi budżetowej o petycyach w sprawie pogorzeli w Kolbuszowej.

Sprawozdawca poseł Scipcio ma głos.

Sprawozdawca p. **Scipio** (czyta).

Sprawozdanie
komisyi budżetowej o petycyach w sprawie pogorzeli w Kolbuszowej.

Wysoki Sejmie!

Uchwałą powziętą dnia 28. marca r. b. przekazał Wysoki Sejm komisyi budżetowej petycyę L. 288 komitetu ratunkowego w Kolbuszowej o pomoc dla pogorzelców tego miasta, z poleceniem zdania sprawy z pominięciem drukowania.

Do L. 777 wniosła Zwierzchność gminna tej miejscowości petycyę popartą przez Wydział powiatowy w Kolbuszowej o bezprocentową pożyczkę w sumie 100.000 K. na odbudowanie miasta. Komisya załatwia niniejszem sprawozdaniem obie petycye.

Dnia 20. marca r. b. pożar, który wybuchł w Kolbuszowej, zniszczył połowę miasta, pochłaniając sto trzydzieści cztery numerów katastralnych, budynek szkolny z urządzeniem, wikarówkę, bożnicę itd. Siła ognia była tak wielka, że nawet mury uległy zniszczeniu i nic z mienia 350-ciu rodzin uratować się nie dało. Szkody wyrządzone tym pożarem obliczają na dwa miliony koron, a wynagrodzenia za ubezpieczenie nie wyniosą ćwierć miliona koron.

Wysoki Sejm niejednokrotnie przychodził uchwałami swemi znaczniejszymi środkami pomocy gminom tak wielkiemi klęskami dotkniętym, że wspominamy n. p. uchwałę opłacaniu procentów od pożyczki zaciągniętej przez gminę Nowy Sącz po pożarze w r. 1894, która to pomoc figuruje przez szereg lat kwotą 16.000 K. w budżetach krajowych. Wyż wymienione petycye domagają się zapomogi i pożyczki bezprocentowej 100.000 K. Jest to, zwłaszcza co do drugiego żądania niemożliwem, lecz opłacenie procen-

tów przez czas pewien od pożyczki niezbędnej dla niezamożnej gminy i jej biednych mieszkańców, nie obarczy zbytecznie funduszu krajowego.

Komisya budżetowa, zaznaczając potrzebę interwencyi Wydziału krajowego, zbadania na miejscu rozmiarów klęski dokładnie i porozumienia się z Reprezentacyą powiatową i komitetem ratunkowym miejscowym co do użycia i rozdziału pożyczki do zaciągnięcia której Wysoki Sejm miałby się przyczynić — Komisya wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić!

Przyjmuje się do wydatków funduszu krajowego na lat dziesięć po koron trzy tysiące rocznie i wstawia się koron 2000 (dwa tysiące koron) do Rubr. XVII budżetu na rok 1900 a to do rozporządzalności Wydziału krajowego na opłatę procentów od pożyczki zaciągnąć się mającej przez gminę Kolbuszowę dla niesienia pomocy dotkniętym pożarem miasta w dniu 20 marca 1900 r.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisyi, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie Wydziału krajowego o udzielenie Radzie powiatowej w Horodence koncesyi do pobierania opłat mytniczych na drodze powiatowej Niezwiska-Obertyn-Kamionki.

Sprawozdawca poseł Chamiec, ma głos. (Głosy: Nie ma go w Izbie!)

W zastępstwie p. Chamca jako sprawozdawca głos ma członek Wydziału krajowego p. Wereszczyński.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. dr. **Wereszczyński** (czyta):

Wysoki Sejmie!

Wydział powiatowy horodeński z upoważnienia Rady powiatowej wniósł prośbę o odnowienie udzielonej Najwyższem postanowieniem z dnia 29. kwietnia 1894 Nr. 47. koncesyi do pobierania opłat mytniczych na drodze powiatowej Niezwiska-Obertyn-Kamionki na przeciąg lat pięciu. Ze względu, że powyższa koncesya udzielona na lat pięć już zgasła, a jej odnowienie może być wyjednane po myśli §. 9. ustawy z dnia 5. lipca 1897 dz. u. kr. Nr. 43 w drodze ustawodawstwa krajowego, Wydział krajowy przedkłada Wysokiemu Sejmowi wniesioną prośbę w niniejszem sprawozdaniu.

Pomieniona droga łącznej długości 12 kilometrów stanowi przedmiot myta mianowicie na przestrzeni Kamionka-Obertyn 5 kilometrów i Obertyn-Herasymów 7 kilometrów i most 30 metrów długi pod Obertynem na potoku „Czerniawa“. Koszta budowy wynosiły ogółem 95.474 K. 54 h. do kosztów tych przyczynił się fundusz krajowy subwencyą 44,400 K. Koszta zwyczajnego utrzymania rocznie w kwocie 4000 K. znalazły pokrycie w części z dochodu mytniczego w części z funduszu powiatowego. C. k. Starostwo w Horodence w odezwie z 1. marca 1900 l. 15.539 stwierdza, że omycona droga znajduje się w dobrym stanie i że nadal jest potrzebna dla celów publicznej komunikacyi.

Wobec tych danych Wydział krajowy oświadcza się za udzieleniem żądanej koncesyi i wnosi:

Wysoki Sejm raczy powziąć załączoną uchwałę.

Uchwała

o udzieleniu Radzie powiatowaj w Horodence koncesyi do pobierania opłat mytniczych na drodze powiatowej Niezwiska - Obertyn - Kamionki.

Art. I.

Radzie powiatowej w Horodence nadaje się na lat pięć od wejścia w wykonanie tej uchwały, prawo do pobierania myta na drodze powiatowej Niezwiska Obertyn Kamionki, pod warunkiem utrzymywania przedmiotu omyconego kosztem funduszu powiatowego w dobrym stanie, z zastrzeżeniem zastosowania postanowień zawartych w §§. 14. i 35. ust. 3 ustawy drogowej z dnia 5. lipca 1897 dz. u. kr. Nr. 43.

Art. II.

Opłatę myta drogowego i mostowego pobierać należy przy jednej rogatce według następującego wymiaru:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 4 (cztery) h.,

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 2 (dwa) h.,

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego 1 (jeden) h. Konie, woły, krowy, muły, osły należą do bydła ciężkiego, zaś cielęta, źrebięta, owce, kozy i świnie do drobnego.

Od bydła niesionego lub wiezionego wozem, nie opłaca się żadnej należytości.

Zwierzęta, które ssą i przy matkach idą, są wolne od wszelkiej opłaty mytniczej.

Art. III.

Przy poborze myta mają być zachowane ogólne przepisy o uwolnieniu od opłaty mytniczej i o zniżeniu tejże.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca członek Wydziału kraj p. dr. **Wereszczyński** Wnoszę przyjęcie tej uchwały en bloc.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tej uchwały en bloc. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę en bloc, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. dr. **Wereszczyński.** Wnoszę przyjęcie tej uchwały w trzeciem czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę w trzeciem czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Uchwała jest przyjęta w trzeciem czytaniu.

Następuje sprawozdanie Wydziału krajowego o udzielenie Radzie powiatowej w Nowym Targu koncesyi do pobierania opłat mytniczych na drodze powiatowej Nowy Targ-Suchahora w Czarnym Dunajcu.

Jako sprawozdawca w zastępstwie p. Chamca głos ma członek Wydziału kraj. p. Wereszczyński.

Sprawozdawca członek Wydziału kraj. p. **Wereszczyński** (czyta):

Wysoki Sejmie!

Już w roku 1862 ustanowiony został przez władze rządowe na czas nieograniczony pobór myta na drodze Nowy Targ-Suchahora, która przeszedłszy w zarząd autonomiczny ma charakter drogi powiatowej. Na tej drodze przyznano pobór myta w Czarnym Dunaju z zastosowaniem opłaty 6 ct., czyli 12 h. od sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu, 3 ct. czyli 6 halerzy od takiegoż bydła niezaprzężonego i $1^1/_2$ ct. czyli 3 h. od sztuki bydła pędzonego drobnego. Ze względu, że, stosownie do §. 9. ustawy z 5 lipca 1897 dz. u. kraj. N. 43, dotychczasowe prawo do poboru myta, nadane bez terminu na czas nieograniczony ustanie z końcem 1900 r., jeżeli nie będzie odnowione w drodze ustawodawstwa krajowego, Rada powiatowa w Nowym Targu na posiedzeniu dnia 28 grudnia 1899 uchwaliła starać się o wyjednanie w drodze właściwej poboru myta na wspomnianej drodze wedle pierwotnie przyznanej taryfy mytniczej.

Na tej podstawie Wydział powiatowy prosi obecnie o uprawnienie do poboru myta na drodze Nowy Targ-Suchahora w Czarnym Dunajcu. W ocenieniu wniesionej prośby zasługują na uwagę następujące okoliczności.

Przedmiot myta stanowi pomieniona droga powiatowa łącznej długości 29 kilometrów tworząca ważną arteryę komunikacyi publicznej.

Koszta konserwacyjne tej drogi pokrywane bywają w części z dochodu mytniczego, który w dzierżawie przynosi rocznie 3001 k. w 60 h .części z dodatków do podatków nakładanych w wysokości 8 prc. Wobec tych danych Wydział krajowy oświadcza się za udzieleniem Radzie powiatowej w Nowym Targu koncesyi do pobierania opłat mytniczych na drodze powiatowej Nowy Targ-Suchahora w Czarnym Dunajcu na przeciąg lat pięciu. Na podstawie powyższego wywodu Wydział krajowy wnosi: Wysoki Sejm raczy powziąć załączoną uchwałę:

Uchwała

o udzieleniu Radzie powiatowej w Nowym Targu koncesyi do pobierania opłat mytniczych na drodze powiatowej Nowy Targ-Suchahora w Czarnym Dunajcu.

Art. I.

Radzie powiatowej w Nowym Targu nadaje się na lat pięć od wejścia w wykonanie tej uchwały, prawo do pobierania myta na drodze powiatowej Nowy Targ-Suchahora w Czarnym Dunajcu pod warunkiem utrzymywania przedmiotu omyconego kosztem funduszu powiatowego w dobrym stanie, z zastrzeżeniem zastanowienia postanowień zawartych w §§. 14 i 35 ust. 3. ustawy drogowej z dnia 5. lipca 1897 dz. u. kr. N. 43.

Art. II.

Opłatę myta pobierać należy według następującego wymianu.

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu (12) dwanaście h.

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych (6) sześć h.

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego (3) trzy h. Konie, woły, krowy, muły, osły, należą do bydła ciężkiego, zaś cielęta, żrebięta, owce, kozy i świnie do drobnego. Od bydła niesionego lub wiezionego wozem, nie opłaca się żadnej należytości.

Zwierzęta, które ssą i przy matkach idą, są wolne od wszelkiej opłaty mytniczej.

Art. III.

Przy poborze myta mają być zachowane ogólne przepisy o uwolnieniu od opłaty mytniczej i o zniżeniu tejże.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca członek Wydziału kraj p. Dr. **Wereszczyński**. Wnoszę przyjęcie tej uchwały en bloc.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tej uchwały en bloc.

Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość) Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę en bloc, raczy rękę podnieść. (Większość) Uchwała jest przyjęta.

Sprawozdawca członek Wydziału kraj. p. Dr. **Wereszczyński**. Wnoszę przyjęcie tej uchwały, w trzeciem czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość) Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę, w trzeciem czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość) Uchwała jest przyjętą w trzeciem czytaniu.

Następuje Sprawozdanie Wydziału krajowego w sprawie udzielenia gminie w Mizuniu koncesyi do pobierania opłat mytniczych od dwóch mostów na rzece Mizuńce w Mizuniu.

W zastępstwie p. Chamca głos ma jako sprawozdawca członek Wydziału kraj. p. Wereszczyński.

Sprawozdawca członek Wydziału kraj p. dr. **Wereszczyński** (czyta).

Wysoki Sejmie!

Gmina w Mizuniu powiatu dolińskiego Najwyższem postanowieniem z dnia 14 kwietnia 1894 dz, u. kr. Nr. 35 uprawnioną została do pobierania myta od dwóch mostów na rzece Mizuńce w Mizuniu.

Ze względu na to, że nadane uprawnienie ograniczone na lat pięć już zgasło, Wydział powiatowy, po myśli §. 9. ustawy z dnia 5 lipca 1897 dz. u kr. Nr. 43. przedkłada obecnie prośbę interesowanej gminy, o ponowne udzielenie w drodze ustawodawstwa krajowego koncesyi mytniczej na przeciąg lat pięciu.

W ocenieniu przedłożonej prośby zasługują na uwagę następujące okoliczności: Pomienione dwa mosty mianowicie pierwszy 52 metrów długi, drugi 42 metrów stanowią główną komunikacyę między Mizuniem starym i nowym a Doliną i Wełdziczem aż do granicy węgierskiej w Wyszkowie.

Mosty te położone nad górskimi potokami bywają często przy wezbraniu wody uszkodzone. Należyte ich utrzymanie da się pomyśleć przy pomocy, jaka gminie dotąd użyczana była uprawnieniem jej do pierania dochodu z poboru myta na rzecz funduszu konserwacyjnego.

Zresztą c. k. Starostwo dolińskie w odezwie z 26 września 1899 l. 19042 stwierdza że oba mosty, o których dalsze omycenie się rozchodzi znajdują się w dobrym stanie i nadal potrzebne są dla utrzymania komunikacyi.

Istnieją więc też same warunki, z powodu których udzielenie koncesyi nastąpiło.

Wobec tych danych Wydział krajowy oświadcza się za odnowieniem gminie w Mizuniu prawa mytniczego.

Na podstawie powyższego wywodu Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy powziąć załączoną ·/. uchwałę.

Uchwała

o udzieleniu gminie w Mizuniu koncesyi do pobierania opłat mytniczych od dwóch mostów na rzece Mizuńce w Mizuniu.

Art. I.

Na przeciąg lat pięciu od wejścia w wykonanie tej uchwały nadaje się gminie w Mizuniu prawo do pobierania myta od dwóch mostów na rzece Mizuńce w Mizuniu pod warunkiem utrzymywania przedmiotu omyconego własnym kosztem w dobrym stanie z zastrzeżeniem, że analogicznie do postanowień zawartych w §. 38 ust. 12 ustawy drogowej z dnia 5 lipca 1897 dz. u. kr. Nr. 43., wrazie niedopełnienia powyższego warunku, uprawniony będzie Wydział powiatowy do objęcia, za zgodą politycznej władzy powiatowej, przedmiotu omyconego w bezpośredni zarząd własny na koszt i niebezpieczeństwo gminy w Mizuniu.

Art. II.

Opłatę myta pobierać należy według następującego wymiaru:

1. Przy każdym wozie od jednego bydlęcią zaprzężonego 4 (cztery) hal.

2. Od bydląt przepędzanych.

a) od każdego konia, dorosłego bydlęcia rogatego, osła, muła (cztery) 4 hal;

b) od pięciu świń albo cieląt (dwa) 2 hal;

c) od dziesięciu owiec (dwa) 2 hal.

Od bydła niesionego lub wiezionego wozem nie opłaca się żadnej należytości.

Zwierzęta, które ssą i przy matkach idą, są wolne od wszelkiej opłaty mytniczej.

Art. III.

Przy poborze myta mają być zachowane ogólne przepisy o uwolnieniu od opłaty mytniczej lub o zniżeniu tejże.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa ogólna zamknięta.

Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca członek Wydziału kraj. p. dr. **Wereszczyński.** Wnoszę przyjęcie tej uchwały en bloc.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tej uchwały en bloc. Kto się z tym wnioskiem zgadza raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę en bloc, raczy rękę podnieść. (Większość). Uchwała jest przyjęta.

Sprawozdawca członek Wydziału kraj. p. dr. **Wereszczyński.** Wnoszę przyjęcie tej uchwały w trzeciem czytaniu bez czytania

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość) Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę w trzeciem czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość) Uchwała jest przyjęta w trzeciem czytaniu.

Następne 2 punkty połączę razem:

9. Propozycya Wydziału krajowego do uzupełniającego wyboru 6 członków i tyluż zastępców członków Komisyi apelacyjnej w sprawach podatku osobisto-dochodowego.

10 Propozycya Wydziału krajowego do uzupełniającego wyboru 6 członków i 5 zastępców członków Komisyi dla powszechnego podatku zarobkowego. (All. 106. 107.)

Sprawozdawca członek Wydziału kraj. poseł Wereszczyński ma głos.

Członek Wydziału krajowego p. dr. **Wereszczyński** (czyta):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego z propozycyą do uzupełniające wyboru 6 członków i tyluż zastępców członków komisyi apelacyjnej dla podatku osobisto-dochodowego.

Wysoki Sejmie!

Ck. Prezydyum Namiestnictwa pismem z 10 stycznia 1900 l. 34/pr. zawiadomiło Wydział krajowy, że na sesyi komisyi apelacyjnej dla podatku osobisto-dochodowego w dniu 20. grudnia 1899 dokonano po myśli §§. 22 i 189 ustawy z 25. października 1896 Dz. u. p. Nr. 220 wylosowania połowy członków i zastępców członków tej komisyi, którzy wyszli z wyboru Wysokiego Sejmu.

Wylosowani zostali mianowicie:

1) z kuryi wielkiej własności, członkowie komisyi: pp. Dr. Hupka Jan i hr. Stadnicki Stanisław i zastępca członka p. Larysz-Niedzielski Stanisław.

2) z miast i Izb hanolowych: członek komisyi dr. Marchwicki Zdzisław i zastępca członka Schwarz Henryk.

3) z małej własności: zastępca członka komisyi dr. Sołowij Tadeusz.

4) z całego Sejmu: członkowie komisyi: Ekscel. Abrahamowicz Dawid, hr. Gołuchowski Adam i Męciński Józef; zastępcy członków: dr. Czaykowski Władysław, Sękowski Stefan i Torosiewicz Mikołaj.

Wskutek tego Wydział krajowy przedstawia Wysokiemu Sejmowi do wyboru uzupełniającego następującą propozycyę:

1. Z wielkiej własności:

Członkowie: dr. Hupka Jan, właściciel dóbr, hr. Stadnicki Stanisław, właściciel dóbr. Zastępca: Larysz-Niedzielski, właściciel dóbr.

2. z miast i Izb handlowych:

Członek: Piepes-Poratyński Jakób prezes Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie.

Zastępca: Schwarz Henryk, kupiec i właściciel dóbr w Krakowie.

3. Z małej własności:

Zastępca: dr. Sołowij Tadeusz, adwokat we Lwowie.

4. z całego Sejmu.

Członkowie: Eksc. Abrahamowicz Dawid, właściciel dóbr, hr. Gołuchowski Adam, właściciel dóbr, Męciński Józef, właściciel dóbr.

Zastępcy: dr. Czaykowski Władysław, adwokat w Przemyślu, Sękowski Stefan, właściciel dóbr, Torosiewicz Mikołaj, właściciel dóbr.

(czyta dalej):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego z propozycyą do uzupełniającego wyboru sześciu członków i pięciu zastępców członków komisyi krajowej powszechnego podatku zarobkowego.

Wysoki Sejmie!

Ck. Prezydyum Namiestnictwa pismem z 10. stycznia b. r. l. 34/pr. zawiadomiło Wydział krajowy, że w czasie zeszłorocznej sesyi komisyi krajowej powszechnego podatku zarobkowego z dnia 25. listopada 1899 do-

konano wylosowania sześciu członków i pięciu zastępców członków tej komisyi wybranych przez Wysoki Sejm.

Wylosowani zostali mianowicie:

1) z kuryi wielkiej własności:

członek komisyi Książe Sapieha Władysław,

2) z miast i Izb handlowych:

członkowie: Ciuchciński Stanisław, rękodzielnik we Lwowie i Zieleniewski Edmund, fabrykant w Krakowie i zastępca Rudnicki Józef, kupiec w Krakowie.

3) z małej własności:

członek: dr. Fedak Stefan, adwokat we Lwowie i zastępcy: Lewiński Jan, właściciel realności i przedsiębiorca we Lwowie i dr. Kułaczkowski Jarosław, dyrektor „Dnistra“.

4) z całego Sejmu:

członkowie: Czecz Karol, właściciel dóbr i dr. Kraiński Wincenty, właściciel dóbr, zastępcy: baron Brunicki Adolf, właściciel dóbr i Schayer Karol, kupiec we Lwowie.

W skutek tego Wydział krajowy przedstawia Wysokiemu Sejmowi do uzupełniającego wyboru następujących kandydatów:

1. Z kuryi wielkiej własności:

Członkowie komisyi: Książe Sapieha Władysław, właściciel dóbr.

2. Z miast i Izb handlowych:

Członkowie: Ciuchciński Stanisław, rękodzielnik we Lwowie, Zieleniewski Edmund, fabrykant w Krakowie.

Zastępca: Rudnicki Józef, kupiec w Krakowie.

3. Z małej własności:

Członek: dr. Fedak Stefan, adwokat we Lwowie.

Zastępcy: Lewiński Jan, właściciel realności i przedsiębiorca we Lwowie, dr. Kułaczkowski Jarosław, dyrektor „Dnistra“.

4. z całego Sejmu:

Członkowie: Czecz Karol, właścicieiel dóbr, dr. Kraiński Wincenty, właściciel dóbr.

Zastępcy: Baron Brunicki Adolf, właściciel dóbr, Schayer Karol, kupiec we Lwowie.

Marszałek. Na życzenie grona posłów wybór sam odraczam do jutra.

Następuje sprawozdanie komisyi bankowej o wykonaniu przez Wydział krajowy patronatu spółek oszczędności i pożyczek w r. 1899 (**All. 108.**)

Sprawozdawca poseł **Skałkowski** ma głos.

Sekretarz p. **Urbański.** Proszę o uwolnienie od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosków komisyi.

Sprawozdawca p. dr. **Skałkowski** (czyta):

Komisya bankowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Sprawozdanie o działalności Wydziału krajowego w sprawie zakładania spółek oszczędności i pożyczek w r. 1899 przyjmuje się z uznaniem do wiadomości.

2. Poleca się Wydziałowi krajowemu przeprowadzić rokowania z c. k. Rządem celem wyjednania wydatnego zasiłku ze Skarbu państwa na koszta zakładania spółek oszczędności i pożyczek, tudzież kontrolowania ich działalności.

3. Do dyspozycyi Wydziału krajowego wstawia się w rubr. XV. p. 283 wydatków budżetu krajowego na rok 1900 kwotę 43.400 koron na koszta utrzymania biura patronatu spółek oszczędności i pożyczek, na urządzenie praktycznych kursów dla ich funkcyonaryuszy, tudzież na koszta zakładania i lustracyi spółek.

4. Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby udzielając spółkom pożyczki z funduszu na ten cel utworzonego, żądał zeznania skryptu dłużnego w formie aktu notarylnego.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Głos ma zapisany p. Sękowski.

P. **Sękowski.** Wysoka Izbo! Jeżeli nad sprawozdaniem komisyi o spółkach oszczędności i pożyczek głos zabieram, to w tym celu, ażeby stwierdzić, że przez zakładanie kas raiffesenowskich w kraju całym kładzie się podwaliny pod organizacyę kredytu włościańskiego; rzecz sama, potrzeba tej organizacyi siłą faktów nasuwała się od całego długiego szeregu lat. Kasy Raiffeisena uważam jako instytucye pedagogiczne, mające nauczyć szczepić w naszym ludzie zmysł oszczędności. Z drugiej strony pouczenie, jak się używa kredytu w celach podniesiania produkcyi jest tak ważną rzeczą, że o tem nigdy dosyć powiedzieć nie można. Jak każda rzecz ma strony dobre i słabe, tak i pod względem tych kas i w ogóle wszelkich instytucyi finansowych, szczególniej w kraju naszym, gdzie

ludność niecała nauczyła się kredytu korzystnie obracać, należy poczynić uwagi, a potrzeba i głosu przestrogi. Toteż — zdaje mi się — nie będzie nie na miejscu, jeżeli zwrócę uwagę, że każda instutucya finansowa jakiejkolwiek natury w ogóle, a instytucya kredytowa, dla włościan przeznaczona w szczególności, ma te wymogi, ażeby zakładać takie instytucye tam, gdzie rzeczywista pod tym względem zachodzi potrzeba. A co do kas raiffeisenowskich zachodzi ta potrzeba szczególnie tam, gdzie kasa taka powstać może z wkładek oszczędności, gdzie uzbiera się tych wpływów tyle, że stanowić mogą podwalinę operacyi tej nowej instytucyi finansowej. Zdaje mi się, że przedewszystkiem przy zakładaniu kas raiffeisenowskich baczyć potrzeba, czy te warunki są wszystkie dane a specyalnie czy są też ludzie, którzyby potrafili tę instytucyę dobrze prowadzić, i czy są tacy, którzyby pomni swych praw i obowiązków, potrafili wykonywać kontrolę, koniecznie potrzebną w każdej instytucyi finansowej, a tem potrzebniejszą tu, gdzie przyszłość tych instytucyi od dobrego prowadzenia i kontroli zależy.

Niech mi będzie wolno zwrócić uwagę Wys. Izby, na lata 1871 i 1872, kiedy to w całym kraju zainicyowano zakładanie kas pożyczkowych, które się rozrosły, których są tysiące, a których kapitał dziś wedle sprawozdania z r. 1897 sięga półsiodma miliona.

Niech mi wolno będzie zapytać Wys. Izby czy te kasy pożyczkowe gminne spełniły ten cel, dla którego założone były? Zdaje mi się, że nie, dlatego, że właśnie brakło tych warunków koniecznych, od których powodzenie każdej instytucyi finansowej zależy; brakło z jednej strony ludzi dobrej wiary i woli, którzyby te instytucye prowadzić chcieli, a z drugiej strony ludzi, którzyby kontrolę ściśle wykonywali. Jeżeli jednak potrąciłem o kasy pożyczkowe gminne przy sprawozdaniu o kasach raiffeisenowskich, to dlatego, że zdaje mi się, że obydwie te kasy w charakterze i założeniu różnicę zasadniczą mające, przy zgodnem i dobrem działaniu mogą stworzyć dwa ogniwa, które mogą podwaliny dla organizacyi kredytu włościańskiego, tak u nas potrzebnego, wytworzyć.

Dlatego przechodzę do historyi powstania kas pożyczkowych gminnych i ich rozwoju i stanu dzisiejszego. Zaczęto je zakładać w latach 1781 i 1872, powstały przeważnie ze spichrzów gminnych i częściowej likwidacyi majątków gminnych. Lokują się tam fundusze gminne, gotówka z dewinkulowanych obligacyi indemnizacyjnych. Fundusze powiększają się przez lokacyę wszelkich wpływów gminnych i stanowią część majątku gminnego. Jako takie, fundusze te tylko w tym, a nie w innym celu używane być mogą. Wspominam to dlatego, że przy dość długiej działalności kas powiatowych gminnych, których prawidłowego funkcyonowania nie bardzo śmiałbym bronić, wiele bardzo pojawia się zdań, ażeby fundusze te ulokować gdzieindziej, ażeby inne instytucye finansowe tymi funduszami obracały.

Być może, że się mylę, ale co do mnie mam to silne niewzruszone przekonanie, że ponieważ te kasy pożyczkowe gminne są częścią zakładową majątku gminnego, ponieważ nawet §. 13 statutu wzorowego wyraźnie powiada, że połowę czystego dochodu użyć można za uchwałą gminy a zezwoleniem Wydziału powiatowego, nie na cele administracyi gminnej, wykluczają możliwość, ażeby fundusze tych kas były lokowane gdzieindziej i używane inaczej, jak na cele określone statutem normalnym dla kas pożyczkowych gminnych.

Jeżeli dziś stajemy wobec faktu, że kasy pożyczkowe gminne nie funkcyonują tak, jakbyśmy wszyscy tego chcieli a z drugiej strony licząc się z faktycznym stanem rzeczy, że kas tych jest kilka tysięcy, a kapitał sięga do półsiodma miliona, zdaje mi się, że byłoby odpowiedniem i stosownem, co zresztą nie jest nowem w tej Wys. Izbie i zeszłego roku przy referacie p. Skałkowskiego o kredycie włościańskim i przy referacie o kasach raiffeiserowskich na wniosek p. Wachnianina było wspominane, że temi kasami zająć się trzeba, nie szczędząc trudów i zabiegów, aby spełniały te zadania — jakie mają zakreślone. Wprawdzie są one prymitywne, ale dla ludu naszego najzupełniej odpowiednie; więc należy doprowadzić funkcyonowanie ich do tej doskonałości ażeby działały w ten sposób, jak cały ogół nietylko się spodziewa, ale spodziewać się ma prawo, a obowiązek czuwania nad kasami mają ci, do których pieczy należy spełnianie tych zadań, które leżą w zakresie ordynacyi powiatowej.

Że te instytucye prymitywne mogą się prawidłowo rozwijać, że idą, że błogosławioną przez sam lud szerzą działalność, to niech mi wolno będzie odczytać to co w sprawozdaniu Wydziału krajowego Dep. I. z r. 1896 do 1897 aleg. sejm. l. 1. mówi, że te kasy (czyta) w „powiatach Mielec, Tarnów, Przemyśl, Rzeszów, Sambor, Skałat, Nowy Sącz, Sanok, Bóbrka, Kolbuszowa, Kamionka strum. Brzozów, Buczacz, Dąbrowa, Jaworów, Grybów, Czortków, Żydaczów i w. i.“ — zozwijają się, i idą do góry.

Idą dobrze, a ja Panów zapytam dlaczego dobrze idą. Sądzę, że na podstawie kilkunastoletniej praktyki w administracyi powiatowej mogę powiedzieć, że tylko dla

tego wymienione w sprawozdaniu krajowym powiaty mają dobre kasy pożyczkowe gminne, że reprezentacye powiatowe zdają sobie sprawę z doniosłości tych instytucyj finansowych, że wiedzą, że mają nietylko prawo ale i obowiązek pilnowania zwierzchności gminnych, pilnowania zarządów kas o których mowa, aby należycie spełniały swoje zadanie i obowiązki.

Dwóch zdań o tem być nie może, że te instytucye są dla włościan nader potrzebne i konieczne. Jeżeli wieśniak lub mieszkaniec osady się spali, jeżeli mu padnie bydle lub krowa, jednem słowem, jeżeli potrzebuje ratunku dokądże ma się udać po dobry i tani kredyt. Tu gmina od niego weksla żadnego nie żąda, nie wymaga żadnych kosztownych zabiegów, które bardzo dużo kosztują, ale po prostu skryptu podpisanego przez 2 ręczycieli.

Wspominano nieraz, że nasza gospodarka gminna często chroma, że nie jest taką, jakby sobie życzyć wypadało. Że to prawda, różnicy zdań nie ma, ale i to prawda, że gmina nie może spełnić tych wszystkich zadań, które na niej ciążą, bo jest zakresem poruczonym przeciążona, a finansowo za słabą.

Według §. 13. tych kas pożyczkowych ma gmina prawo połowę dochodu z tych kas użyć na koszta administracyi gminnej. Suma wszystkich kapitałów nagromadzonych w kasach pożyczkowych gminnych sięga $6\frac{1}{2}$ miliona, dochód z nich powinien wynosić licząc 5 do 7% 300.000 do 400.000 zł. co podzielone przez około 6.000 gmin stanowi 60 do 80 zł. dochodu, na jedną gminę, połowa zaś przynieść może 30 do 40 zł., które gmina wedle §. 13. na cele administracyjne użyć może.

Gdyby wszystkie kasy gminne dobrze były administrowane połowa zysków z procentów byłaby wielką pomocą w administracyi gminnej.

Zdążać powinniśmy, aby te instytucye kredytowe najniższej formacyi, najłatwiejsze do prowadzenia, bo nie potrzebują żadnych mozolnych sztuk buchalterskich, — tylko jedną książkę dochodów i rozchodów przy pomocy ludzi dobrej woli jak najszerzej się rozwijały. Trzeba tylko mieć tę dobrą wolę, trzeba ciepła, trzeba nietylko umieć kazać, ale i pouczyć, trzeba także pojechać na miejsce, poinformować, pokazać i przypilnować, aby spełniano swe obowiązki zarówno co do zawodu jak i kontroli.

Zatem do sprawozdania szanownego referenta komisyi budżetowej pozwalam sobie wnieść dodatkowo rezolucyę podobną do tej, jaka już zeszłego roku wniesiona była. Mianowicie (czyta):

Sejm poleca Wydziałowi krajowemu; „aby celem zaprowadzenia ścisłej kontroli nad prawidłowem działaniem kas pożyczkowych gminnych użył wszelkich środków, aby reprezentacye powiatowe do dalszego energicznego zajęcia się temi instytucyami kredytowemi zachęcić i żądał peryodycznych, stałych sprawozdań o postępie ich działalności w tym kierunku.“

A jeżeli tę rezolucyę stawiam to dlatego, że chodzi mi o poprawę naszych stosunków nietylko kredytowych włościańskich, nietylko tych, które z tem bezpośredni mają związek, ale tych, które mają szersze znaczenie. A chodzi w tych sprawach o rzeczy przy. których się wprawdzie nie osiąga rozgłosu szerokiego ale zdobywa się zadowolenie poświęcenia się pracy cichej, prawdziwie obywatelskiej, które więcej warte aniżeli wszelkie deklamacye na temat dobra ludzi. (Brawa).

Marszałek. Głos ma zapisany p. Wachnianin.

P. Wachnianin. Wysoka Pałato!

Chotiaj czesna robota sama soboju chwałyt sia, dumaju, szczo ne naruszu skromnosty, nakoły z seho miścia wyjawlu powne uznanie krajewomu Wydiłowy za trudy jeho koło zakładania Rajffeizenok.

W kilkoch misiaciach, bo wid marta mynutoho roku uspiw krajemyj Wydił połądnaty ciłu szyroku techniczną storonu seji zadaczy, staraw sia spopularyzuwaty nowu kredytowu instytucyju, zadaw sobi trud zawizwaty do spiwdiłania ne tilko wsi Rady powitowi i Wydiły, ałe i duchowenstwo oboch obriadiw, uczyteliw, rilnyczi kružki i ruski Towarystwa Proświtu i Dnister.

Połahodywszy techniczną storonu, spopularyzuwawszy nowu instytucju, poczaw krajewyj Wydił wže w weresny mynutoho roku pozytywnu akcyu zakładania Raiffeisenok, uspiw dosy założyty 19 spiłok, a piśla sprawozdania maje nadiju, w ślidujuczim roci zasnowaty takich spiłok, opertych na wzajemnosty 50.

Krim toho postaraw sia Wydił krajewyj o se, szczoby do prawylnoho wedenia Spiłok buły widpowidno usposobłeni ludy. Win pryjszow w pomicz tym, szczo zhołosyły sia na praktycznyj kurs, tak, szczo teper mabut' ne bude wže narikań bud'to do wedenia sych instytucyj nema wprawnych ludyj. Na sej kurs zhołosyłoś 30 kilka ludej ochotnych, a 20 wyszkołyłoś, tak, szczo majemo nyni 20 wprawnych uprawyteliw, skarbnykiw i buchalteriw. Pozwolu sobi prytim zamityty, szczo bezkorystnu zasłuhu w tej sprawi pokław hołowno profesor Stefczyk. Ałe chotia Wydił z pownoju energjeju wziaw sia za

diło, chotiaj z swojeji storony dawaw informacyi, druki, rachunkowi knyhy, kasy werthajmowski i w zahali ciłu umnu pomicz, to mymoseho ne można ne zamityty, szczo w naszim kraju wołodije szcze wełyka apatya do toji instytucyi. Z 74 Rad powitowych, zawizwanych do wspiwdiłania, łysz 11 pryrekło swoju spiwuczast'. Proczi abo ne widpowiły na zaprosyny, abo nawit jak n. p. bohorodczańska zaprotestowała proty zawedenia takich instytucyj. Takož i storony prywatni mało pokazały ochoty pryjty w pomicz sej błahorodnij i chosennij akcji. I dijsno, można nyni postawyty pytanie: de diłyś si wsi patryjoty, na ustach kotrych łeżała wełyka lubow do bidnoho, wsimy opuszczenoho selanyna, abo jak Nimeć każe: zum kleinen Manne? De diłyś aranżery wicz, szczo tak ostro i bez poszczadno krytykowały za jedno sojm, każuczy, szczo my tut dbajemo tylke pro dobro odnoji kasty? De diłyś sławni reformatory naszoi suspilnosty, szczo stajut' w oboroni praci i zemli proty internacjonalnoho kapitalizmu? Ałe mymo seho, szczo znaczna czast' Wydiliw powitowych ne zhołosyła swojeji pomoczy, a suspilnist' ostała apatycznoju, ja maju nadiju, szczo dobra nasza sprawa pide w perid. Ja ne czuduju sia nawit, szczo w dokotrych storonach kraju powstała nawit' kontragitacya proty Reifaizenok, bo instytucya taja ne podaje poodynokym kapitalistom korystij, a nasza susp!lnist' pryzwyczajena pry podawaniu pomoczy maty i swoju procentowu koryst'.

W nas bahato szcze parasytiw, kotri selanyna deržat' w temnoti na te, aby jeho wykorystaty.

Teper zachodyt' pytanie, jak obezpeczyty siu naszu instytuciu kredytowu? Chotiaj Sojm uchwaływ, szczo kraj žertwuje riczno nad 20 tysiacziw na jeji organizacyu i chotia widokryw milionowyj kredyt dla Spiłok, to taki, zdaje sia meni treba nam ohlanuty sia i za pomoczeju deržawnoho skarbu. A opyraju ja sej postulat na sim, szczo centralne prawytelstwo same projawyło ochotu, pryjty w pomicz Raifaizenkom.

Majemo imenno pered soboju dopys ministerstwa rilnyctwa z 23. wereśnia 1899 r. w kotrij wyrazno skazano, szczo prawytelstwo na siu cił wyznaczyt' dejaki sumy z deržawnych fondiw. Tiszuś tym, bo baczu, szczo u prawytelstwa, obizwała się sowist' szczo ono rozkryło oczy i baczyt', czysłennu emigracyu naszoho selanyna, tiażki peredniwky, newrożaji i szczo mabut' ono zrozumiło szczo jak tak dalsze pide, ne stane w Hałyczyni rekruta.

W pyśmi tim stoit' szczo prawytelstwo zwernuło uwahu swoju na potrebu wytworenia w Hałyczyni dobroji organizacyi deszewoho łycznoho kredytu dla dribnych rilnikiw pry pomoczy spiłok oszczadnosty i pożyczok systemu Raiffeisena, ta szczo w tim naprijami ministerstwo rilnyctwa žertwuje nam swoju pomicz.

Zdaje się, szczo krajnyj czas, szczoby centralne prawytelstwo ohladnuło sia i na Hałyczynu. Ja zamityw wże, szczo naszi sredztwa wystanut' na jakijś czas ałe na bucznist' ony pokażut' sia nedostatocznymy, nakoły by słuczajno w nas powstała ochota, ti instytucyi kredytowi dla selaństwa trochy skorsze organyzowaty.

Dumaju, szczo Wydił krajewyj łaskawi zaprosyny ministerstwa rilnyctwa do korystania z deržawnoho skarbu ochotno pryjme i predstawyt' prawytelstwu, szczo dijstno zachodyt' krajna potreba, szczoby centralni kasy zapomohły naszi krajewi, szczo neduhujut' na deficyt.

Nakoły Wydił krajewyj podast memorandum do prawytelstwa, to chotiwbym ja, szczoby w tim pyśmi zwernuw Wydił uwahu na dwi riczy, imenno szczoby wirno peredstawyw prawytelstwu ekonomiczne położenie selanskoho stanu w naszim kraju, a widtak, szczoby podaw i pryczyny zubożenia, selańskoho stanu, jak i w zaholi pryczyny upadku rilnyctwa bez ohladu, czy se wełyka, czy dribna zemelna posilist.

A tut skażu, szczo hołownoju pryczynoju zubożenia selan je z odnoji storony temnota i neporadnist naszych ludej, z druhoji neriwnomirnist sył w borbi selanyna z sotkamy, ta tysiaczamy ekzystencyj najhirszoji kategoryi, szczo jeho wykorystujut' i nyszczat' posredztwom łychwy. Bo ne dast' sia czejże zapereczyty, szczo mymo istnujuczoho zakona proty łychwy, łychwa szeroko roztaboryłaś w naszim kraju. Łychwa sia wystupaje w riżnych wydach, imenno jako łychwa hroszewa, zbożewa, żywnostyju, odeżeju, zemłoju, robotoju, a w hirskych storonach, chudoboju.

Ja maw wże nahodu, pereczytawszy diło dra Caro o łychwi w Hałyczyni, pidnesty tuju sprawu w parlamenti za ministerstwa sprawedływosty grafa Gleispacha, zilustrowaty jeji dosyt' dokładno i poczuty z ust pana ministra sprawedływosty, szczo tam w hori ne majut nawit' poniatia, szczoby szczoś podibnoho mohło w Hałyczyni dijatyś.

Minister Gleispach zaruczyw nam tohdi szczo win w wydu toho w korotkim czasi wydast' nowelu do istnujuczoho zakona proty łychwy. W tij noweli bude poniatie łychwy rozszyrene tak, szczo Sudy budut mohły wynowanych skorsze potiahnuty do widwiczalnosty, bo teper poniatie łychwy je tak wuzkie i elastyczne, szczo Sudy majut wełykij

kłopit, sły na donesenie majut koho potiahnuty do widwiczalnosty za łychwu.

Z padeniem ministra zaśwityłaś sprawa, prote chotiw by ja szczoby Wydił krajewyj na istnowanie seji łychwy zwrernuw uwahu teperisznoho prawytelstwa i pry tij nahodi upimnuw sia o zhadanu nowelu. Zdaje sia szczo skażu po mysły waszij, sły zaprymiczu, szczo selanyn-hospodar stohne nyni pid tiaharom podatkiw. W neho wse opodatkowane, tylko odna chudoba trochy wilnijsza wid toho tjaharu. I dlatoho wże nasz selanyn instynktowno radby płekaty chudobu, bo ona daje jemu pidstawu łuczszoji egzystencyi i — szczo najhołownisze, trochy hrosza, kotrym win zaspokojuje urjad podatkowyj i swoi biżuczi potreby. Szczoż skazaty pro selanyna w horach? Tam hodowla toworu stanowyt' ciłu pidstawu bytu selanyna Selanyn w horach żyje łysze z hrosza, jakij pryjde jemu za chudobu.

Ałe jak raz w horach rozszyryłaś łychwa chudoboju najbilsze. Majuczy prote bilszi zasoby w kasach Rajfajzena, możnaby hirskim okołyciam pryjty w pomicz w ich borbi proty łychwy chudoboju, a na dołach ułekszyty ludiam prydbanie zemli.

Na susidnij Uhorszczyni majemo widstraszajuczyj prymir w tim zhladi. Tam łychwa ubyła wże ruskich selan, imenno w marmaroszskim komitati.

Uhorsczyna, jak znajemo, trudyła sia dosy duże żywo nad dwyhneniem fabrycznoho promysłu i łożyła na siu cil wełyczezni kapitały. Pro rilnyctwo dbała ona meńsze, a wże duże mało pro dribnoho chliboroba w Karpatach. Aż teper otiamyłoś uhorske prawytelstwo, koły ruske selaństwo w Karpatach popało wże w krajnu nużdu.

A jak prawytelstwo uhorske bere sia do ratowania selan, pro se do widujemo sia z sprawozdania ministeryalnoho uriadnyka Egana, kotryj z poruczenia ministra rilnyctwa Daranioho slidyw za pryczynamy tak nahłoho zubożinia ruskych uhorskych selan.

Sej Egan buw pered trema rokamy w Hałyczyni naroczno w tij ciły, szczoby tut na miscy rozwidaty sposoby, jakymy my ratujemo hałyckoho selanyna, szczo win ne popaw w taku nużdu, jak uhorskij selanyn? Egan pereniaw sia wsim szczo u nas baczyw i staraw sja kończe sponukaty prawytelstwo uhorskie, szczoby ono toju samoju dorohoju wziałoś ratuwaty swoich selan.

Egan każe w swojim sprawozdaniu, szczo pryczyna bidy selańskoji łeżyt' hołowno w nesprawedływij urbarjalnij regulacyi. Todi ne uwzhladneno pidstaw egzystencyi selanyna w horach, de hodowła towaru je osnowoju eho dobrobytu. Se persza pryczyn a.

Dalsza pryczyna łeżyt' w tim, szczo prostori posiłosty fidei komisowi w tamtych storonach sut' widdawani w najem, a derżawci i pidderżawci umijut' znamenyto wyzyskuwaty selan potrebujuczych do hodowli towaru połonyn. Dalszaja pryczyna zubożinia je ciłkowityj nedostatok wsiakoho promysłu, imenno hirnyczoho w Karpatach, choczby takij promysł mih tam piwstaty. Widtak sut' lokalni pryczyny, jak brak urożajnych gruntiw a w naślidok toho tiażki peredniwki, za czym idut' pożyczki z ruk łychwiariw. Potim pryczyniaje sia do zubożinia te, szczo w tamtych storonach inteligencja majże bez wyimki prosto żyje z selanyna jak i te szczo imenno, łychwa chudoboju pidrywaje egzystencju hospodara. Widnosyny ti zatriwożyły prawytelstwo bilsze, szczo łychwari tamoszni zwiazały sia w kartel w dijsnu mafiu i hore tomu,. chtoby im stanuw w dorozi, chtoby chotiw selanam pomoczy czy zasnowaniem jakoji kasy hromadskoji, czy wynajmom pasowysk i połonyn, czy prawnoju oboronoju, selanyna mafia hotowa netylko spałyty, ale i ubyty takoho intruza. Pohrozy sut' na porjadku dnewnim. My tak nysko szczo ne upały. ałe sam rozum nakazuje nam zazdałehid spynyty można takoho zubożinia naszych selan. Ja dwa razy probuwaw spunakaty naszych ministriw rilnyctwa do toho, szczoby ony trocha błyższe prydywyłyś dribnym chliborobam Hałyczyny. Minister graf Ledebur zajawyw meni, szczo win w wydu toho, szczo hałyckij selanyn bezpomocznyj i hnostennyj łychwoju, hotow wyznaczyty znacznijszi sumy na to, szczoby misto łychwara chudoblanoho, prawytelstwo abo kraj wstawlały selanam chudobu. Ne budu tutka rozwodyty sia nad tym, w czim łeżyt taka łychwa chudoboju. Sia sprawa wsim zwistna. W horach nazywaje sia sej proceder: „torhom braty chudobu“. Takoż i teperisznyj minister rilnyctwa br. Giovanelli skazaw meni, szczo win hotow pryjty nam z pomoczeju nakołyby wid Sejmu wyjszła do toho inicjatywa. To sponukało mene, szczo ja jak raz pry sprawozdaniu o kasach Rajfajsena, de prawytelstwo obiciało nam daty pewnu pomicz, proszu, szczoby Sojm uchwaływ zawizwaty Wydił krajewyj, szczoby win z ciłoju riszuczostiju predstawyw centralnomu prawytelstwu sumne położenie rilnyctwa, imenno stanu selańskoho i upimnuw sia u prawytelstwa o znacznijszu, zapomohu czy bezprocentowu pożyczku z derżawnoho skarbu.

Te, szczo prawytelstwo a imenno ministerstwo rilnyctwa dla hodowli towaru dosy w nas zrobyło, widome nam wsim. Ono dywno, szczoby dla kraju do 75% a w dejakich okołyciach de 80% żyteliw zanymaje sia łyszeń rilnyctwom i hodowłeju towaru, na hodowlu towaru zi skarbu derżawnoho dawano riczno

marnych 20.000 guldeniw. Treba sprawdi podywlaty robotu naszych towarystw hospodarskich, szczo ony pry tij subwencji skarbu deržawnoho i pry riwnij subwencyi fondu krajewoho uśpiły dosyt' znaczno pidnesty hodowlu towaru u nas, jak se nam wykazuje sprawozdanie komisyi krajewoho hospodarstwa. Dlatoho pidderżuju imenno druhu rezolucyu predłożenoho sprawozdania komisyi bankowoi o Spiłkach systemu Raifaizena z tym dodatkom, szczoby krajewyj Wydił dokładno predstawyw prawytelstwu położenie rilnyctwa i selańskoho stanu w Hałyczyni i upimnuw sia o znacznijszu hroszewu pomicz dla zhadawnoji ciły.

Nakoły dawnijsze jakaś pomicz prychodyła z Widnia, to trudnist' orudowaty deržawnymy pożyczkamy łeżała zawsihdy w tim, szczo kraj musiw gwarantowaty ti pożyczki a widdajuczy hrisz powitam, żadaw podibnoji gwaranacyi wid powitiw, a ti znowu wid hromad.

A hromady naszi sut tak egoistyczni, szczo za poodynokoho hromadiana nikoły ruczyty ne chotiat.

Nyńki, koły majemo Rafajzenki, sprawa bude obłekszena, bo hrisz deržawnyj można bude wkładaty za pownoju porukoju do lokalnych deszewych instytucyi kredytowych do Raifaizenok. (Brawa).

Marszałek. Czy żąda kto jeszcze głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya ogólna zamknięta. P. Sprawozdawca ma głos,

Sprawozdawca p. **Skałkowski**. Sprawa poruszona przez p. Sękowskiego była omawiana w komisyi i p. Sękowski już tam domagał się, ażeby nie pomijać milczeniem gminnych kas pożyczkowych, a przynajmniej zaznaczyć potrzebę ich ścisłej kontroli.

Komisya, której przekazana sprawa spółek oszczędności i pożyczek, mniemała jednak, że do sprawozdania swego przedmiotu innego przydzielać nie powinna, jednak zgadzając się z potrzebą poruszenia tej sprawy, upoważniła mnie w razie, jeżeliby p. Sękowski zabrał głos i rezolucyę o kontroli nad temi kasami postawił, abym ją przyjął, co też czynię.

P. Wachnianin w obszernej i bardzo pouczającej przemowie ubolewał nad apatyą, jaka się między Wydziałami powiatowymi objawiła a objaw ten upatrywał w tem, że tylko od kilkunastu Wydziałów nadeszły odpowiedzi na okólnik w sprawie kas Raiffaisena.

Jednakże rzecz ta w trzech ostatnich miesiącach doznała znacznej zmiany, bo nadeszły odpowiedzi jeszcze od kilkudziesięciu Wydziałów, a przyczyną opóźnienia było to, że Wydziały powiatowe według wyraźnej osnowy okólnika były obowiązane tę sprawę pełnej Radzie powiatowej przedstawić, wiadomo zaś, że nasze Rady powiatowe nie zbyt często się zbierają. W ogóle dotąd podobno tylko 10 Wydziałów nie odpowiedziało.

Te zaś odpowiedzi, jakie nadeszły, są niemal wszystkie przychylne dla sprawy, zatem można mieć nadzieję, że sprawa ta także przez Wydziały powiatowe będzie energicznie popierana.

Co się tyczy poruszonej przez p. Wachnianina potrzeby udania się do rządu, to komisya to najzupełniej uznaje. Owszem przyglądając ów reskrypt ministeryalny, komisya z przyjemnością przekonała się, że Ministerstwo rolnictwa zaczyna się tą sprawą daleko więcej niż dawniej interesować.

Ministerstwo w reskrypcie swoim zaznacza, że starostwa powinny pouczać ludność włościańską, o możliwości poprawienia swego położenia na drodze asocyacyi, że powinny zachęcać ludność do zakładania spółek i wpływać na duchowieństwo i nauczycieli, aby byli propagatorami tych spółek.

Ministerstwo poleciło nadto rządowi krajowemu, aby udał się do towarzystw rolniczych w Krakowie i Lwowie i do zarządu głównego Kółek rolniczych, do Banku krajowego, a nawet, aby rząd krajowy spowodował utworzenie osobnego komitetu przy Wydziale krajowym, do którego to komitetu należałoby powołać oprócz reprezentantów rządu i Wydziału krajowego, nadto kółka rolnicze, związki handlowe w kraju, tow. „Proświta“, towarzystwa rolnicze we Lwowie i Krakowie i aby ten komitet zbadał dzisiejszą działalność na polu asocyacyi włościan, nad kwestyą ułatwienia tych organizacyi, jakie koszta są z tem połączone i aby postawił wniosek dokładnie sformułowany, w jaki sposób rząd ma tej pracy przyjść w pomoc.

To też Ministerstwo w końcowym ustępie tę gotowość przyjścia z pomocą materyalną zaznacza i zapewnia, że popierać to będzie nawet daleko większymi funduszami, niż dotąd.

W tym samym reskrypcie Ministerstwo zastanawia się nietylko nad organizacyą kredytowych stowarzyszeń włościańskich, ale także nad uzyskanemi już pomyślnemi rezultatami w sklepikach kółek rolniczych, zapowiada, że należy z kolei także przystąpić do tworzenia magazynów centralnych i kasy Raiffeisenowskie w tym kierunku organizować, aby mogły ewentualnie dopomagać przy zakupnie przedmiotów rolniczych.

Zaznacza wreszcie, że jeżeli zakupno produktów odpowiednio będzie zorganizowane, to będzie można pomyśleć i o spółkach

produkcyjnych i organizacyi sprzedaży tych produktów.

Więc ministerstwo widocznie bardzo troskliwie zastanawia się nad tą sprawą, tylko do pewnego stopnia może zadziwiać, że w całym reskrypcie niema ani wzmianki o tem, że już w Sejmie krajowym jest tak ważny krok zrobiony, że już jest na ten cel fundusz milionowy i patronat Wydziału krajowego nad kasami Raiffeisena przez Sejm przyjęty i że już ten patronat funkcyonuje.

W każdym razie jestto objaw bardzo korzystny, że od rządu takie pisma nadchodzą i są nawet poniekąd aprobatą moralną działalności reprezentacyi krajowej na tem polu.

Gdy zresztą wnioski p. Wachnianina są tylko poparciem wniosków komisyjnych, zatem z wdzięcznością je przyjmując, moją odpowiedź na tem kończę.

Marszałek. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Proszę o odczytanie wniosku pierwszego.

Sprawozdawca poseł Dr. **Skałkowski** (czyta):

1. Sprawozdanie o działalności Wydziału krajowego w sprawie zakladania spółek oszczędności i pożyczek w r. 1899 przyjmuje się z uznaniem do wiadomości.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek pierwszy zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Proszę o odczytanie wniosku drugiego.

Sprawozdawca p. Dr. **Skałkowski**.

2. Poleca się Wydziałowi krajowemu przeprowadzić rokowania z c. k. Rządem celem wyjednania wydatnego zasiłku ze Skarbu państwa na koszta zakładania spółek oszczędności i pożyczek, tudzież kontrolowania ich działalności.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek II. zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Proszę o odczytanie wniosku trzeciego.

Sprawozdawca poseł Dr. **Skałkowski** (czyta):

3. Do dyspozycyi Wydziału krajowego wstawia się w rubr. XV. p. 283, wydatków budżetu krajowego na rok 1900 kwotę 43.400 koron na koszta utrzymania biura patronatu spółek oszczędności i pożyczek, na urządzenie praktycznych kursów dla ich funkcyonaryuszy, tudzież na koszta zakładania i lustracyi spółek.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu. (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek trzeci zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Proszę o odczytanie wniosku czwartego.

Sprawozdawca poseł Dr. **Skałkowski** (czyta):

4. Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby udzielając spółkom pożyczki z funduszu na ten cel utworzonego, żądał zeznania skryptu dłużnego w formie aktu notaryalnego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek IV. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Jest jeszcze rezolucya p. Sękowskiego.

Kto ją popiera, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest należycie poparta.

Czy żąda kto głosu do rezolucyi p. Sękowskiego? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, głos ma p. Sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Dr. **Skałkowski**.

Ponieważ komisya upoważniła mnie do przyjęcia tej rezolucyi, a ja to już pierwej oświadczyłem, przytem nic więcej nie mam do nadmienienia.

Marszałek. Kto przyjmuje rezolucyę p. Sękowskiego, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Z powodu spóźnionej pory zamierzam przystąpić do zamknięcia posiedzenia.

Proszę pp. Sekretarzy o odczytanie wniosku i interpelacyj.

Sekretarz p. **Karatnicki** (czyta):

Interpelacya.

Posła Milana i towarzyszy do Wysokiego Wydziału krajowego w sprawie budowy drogi z kątów do Desznicy powiat Jasło.

Za przykład w jaki karygodny sposób marnowane bywają t. zw. fundusze zapomogowe dla głodnych przeznaczone, niechaj posłuży następujący wypadek.

Rzekomo, aby przyjść z pomocą ludności dotkniętej klęskami elementarnemi w górzystej części powiatu Jasielskiego postanowiono w r. 1898. budowy drogi z Kątów do Derznicy, długość około 14 klm.

Przedsiębiorstwo prowadził Wydział powiatowy w Jaśle, pod kierownictwem in-

żyniera powiatowego Lipczyńskiego, a rachunki i sprawozdania z budowy przedkładane być miały c. k. Starostwu w Jaśle.

Jak się z tego kierownictwa wywiązał p. Lipczyński, okazuje się z tego: za budynki gospodarcze przy plebanii w Desznicy zapłaciło przedsiębiorstwo 1.200 zł. ks. Jodoszowi, aby je przeniósł na inne miejsce, aczkolwiek nowe takie budynki ofiarował się inny przedsiębiorca postawić za 700 zł.

Za metr ziemnych robót płacił p. Lipczyński przedsiębiorcy po 50 ct., chociaż z innej strony ofiarowano się wykonać tę pracę po 25 ct.

Za sążeń kwadratowy kamienia płacił Lipczyński względnie Wydział powiatowy przedsiębiorcy po 14 zł. aczkolwiek ofiarowano ten sam kamień po 5 zł.

O budowie mostków, podmurowaniach i t. p. tyle można powiedzieć, że się wszystkie rozsypały i zawaliły, zanim jeszcze drogę do użytku publicznego otwarto, a to z tej przyczyny, że zaledwie trzecią część tego cementu użyto, jaki w kosztorysie podano i który w rachunkach figuruje.

Zamiast na cemencie murowano mosty na błocie i licho przygotowanym piasku.

Rezultat całego przedsiębiorstwa, „że wybudowano w r. 1898 i 1899 2.700 metrów drogi kosztem około 8000 zł. ale i tę przestrzeń wybudowaną zamknięto już z powodu zawalenia się mostów i usunięcia nasypów.

Sprawę tę podano do wiadomości publicznej na zgromadzeniu ludowem w Jaśle po imieniu wskazano uczestników tego karygodnego marnotrawstwa, którzy też wcale nawet bronić się nie usiłowali.

Ale na tem się skończyło. Ani c. k. Komisarz starostwa, obecny na owem zgromadzeniu nie zaradził nic, ani Wydział powiatowy nie pociągnął winnych do odpowiedzialności, ani wreszcie c. k. Prokuratorya państwa w Jaśle, choć była o tem powiadomioną, nie uznała za stosowne wkroczyć, aż dopiero, gdy sprawa stała się zanadto głośną.

Pomimo to jednak p. Lipczyński dalej urzęduje i nic o tem nie słychać, aby Wysoki Wydział krajowy, jako wspólnie z c. k. Rządem przyczyniający się do tej budowy z funduszów publicznych „głodowych" zarządził środki zaradcze przeciwko temu trwonieniu funduszów publicznych.

W obec tego podpisani zapytują Wysoki Wydział krajowy:

a. czy wiadomą mu jest ta sprawa,

b. co zarządził względnie zarządzić zamyśla, aby lekkomyślnie roztrwonione fundusze zostały zwrócone.

c. w jaki sposób na przyszłość ochroni ludność powiatu jasielskiego przed taką gospodarką Wydziału powiatowego w Jaśle.

Lwów dnia 9. kwietnia 1900.

Interpelelant
Milan.

Styła, Wójcik, Krempa, Bojko, Bernadzikowski, Szwed, Winniczuk, Kramarczyk, Średniawski, Potoczek, Okuniewski, Klemensiewicz, Warzecha, Niebyłowiec.

Interpelacya
do Jaśnie Wielmożnego Pana c. k. Komisarza rządowego.

Ludność gmin położonych w około puszczy Niepołomickiej, a nawet i z dalszych stron z krakowskiego powiatu, zmuszona do zakupna drzewa w lasach puszczy Niepołomickiej, bo gdzieindziej w pobliżu lasów nie ma, skarzy się na niewłaściwe postępowanie ck. zarządu lasów, które naraża ją na przeróżne szykany, straty czasu i pieniędzy itp. Zarząd ów sprzedaje drzewo, jak nawet podpisanemu wiadomo np. Zygmuntowi Samuelowi, Srulowi Samuelowi, Israelowi Rottersmannowi, Süsie Hollenderowi, Mendlowi Löffelholzowi i innym, a ci dopiero raczą co gorsze drzewo po wygórowanej cenie sprzedawać ludności.

Stwierdzono, że żydzi owi zakupują sąg drzewa po 9 zł. a odsprzedają ludności i to tylko co gorsze po 12 zł. za sąg.

Spółce miejscowych chrześcian, którzy stawali do licytacyi i chcieli zakupić większą partyę lasu, aby nie być na łasce żydów, zarząd lasowy nie wydzierżawił nic pomimo, że ceny wyższe ofiarowali i wszelką gwarancyę na dotrzymanie warunków dawali. Tak jest z drzewem opałowem, tak samo z budulcowem.

Nie do uwierzenia, a jednak prawdziwe, że mieszkańcy w najbliższem sąsiedztwie tych lasów rządowych nie mogą lepszego drzewa na budowę otrzymać, jak tylko wybiórki najlichsze.

Gdy nawet podpisany pewnego razu w r. 1899 chciał kupić drzewa sosnowego, to zarządca lasów w Niepołomicach Nawratil oświadczył, że takiego drzewa nie ma do sprzedania. Po takiem oświadczeniu kupił podpisany drzewo brzozowe, po które trzeba było jechać do 3 mil, jadąc dało się widzieć, że bliżej i drzewo sosnowe było w sągach i to bardzo wiele, wobec czego wynika, że ono już było sprzedane żydom a włościanom nie chciano go sprzedać.

Cząstkowa sprzedaż odbywa się w ogóle tylko według upodobania i humoru ck. zarządcy,

Błażej Lach chciał kupić sąg drzewa. Odpowiedziano mu, że jest tylko 280 sągów razem do sprzedania. Całemi dniami trzeba nieraz czekać na kupno i często i kilkakrotnie trzeba jeździć, gdy się spodoba ck. zarządcy wyjechać, czy to na termin do Niepołomic, czy gdzie indziej.

Prawo zbiórki w lesie zależy również od łaski p. p. rewirowych. Kto się im wysługuje, ten ma zbiórkę inni nie mają.

Postępowanie takie prócz już wskazanych ma jeszcze ten skutek, że nie mogąc się doprosić sprzedaży pod przymusem koniecznej potrzeby ten i ów postępku się dopuszcza, biorąc samowolnie. Ludność najniesłuszniej w aktach sądowych figuruje za nałogowych złodziei.

Czas byłby najwyższy temu zapobiedz a to przez ustanowienie norm sprzedaży, że ludność miejscowa i okoliczna potrzebująca drzewa na zaspokojenie własnych potrzeb ma pierwszeństwo przed innymi kupcami a sprzedaż cząstkowa pierwszeństwo przed hurtowną i powinna się odbywać co najmniej trzy razy w tygodniu przez cały dzień w dogodniejszych i bliższych miejscach.

Zapytujemy przeto Jaśnie Wielmożnego Pana Komisarza rządowego, czy mu wiadome są owe nadużycia i czy zechce je jak najrychlej usunąć, czyniąc zadość słusznym żądaniom ludności?

Lwów, dnia 6. kwietnia 1900.

Interpelant
Wójcik.

Hamorak, Dr. Bernadzikowski, Bojko, Milan, Styła, Średniawski, Krempa, Data, Potoczek, Warzecha, Klemensiewicz, Ostapczuk, Kramarczyk, Niebyłowiec, Nowakowski.

Interpelacya
do Jaśnie Wielmożnego Pana komisarza rządowego.

Zważywszy, że w czasie zasiewów rolnych na wiosnę i podczas jesiennych zbiorów z pola daje się czuć w kraju brak robotnika a skutkiem tego spóźniony bywa zasiew gruntów na szkodę rolników a nadto w czasie żniw wiele płodów rolniczych podczas niepogody psuje się w polu i zrządza w kraju wielkie szkody.

Zważywszy dalej, że powołanie rezerwistów i landwerzystów do ćwiczeń wojskowych w czasie zasiewów i zbiorów z pola szkodliwie oddziałuje na uprawy ekonomiczne a właśnie dlatego, że ludność rolnicza a przeważnie właściciele gruntów lub ich synowie w tak ważnej dla rolnictwa porze muszą przez kilka tygodni ćwiczenia wojskowe odbywać, a skutkiem tego wiele gruntów pozostaje bez uprawy lub też nienależycie jest uprawionych, a przy zbiorach z pola brakuje sił roboczych a właśnie tych, którzy na ćwiczeniach wojskowych pozostają i to jest powodem, że wiele ziemiopłodów przy żniwach zwłaszcza przy słotnej porze psuje się w polu i czyni rolnictwu wielkie szkody.

Zważywszy na koniec, że ćwiczenia wojskowe rezerwistów i landwerzystów pochodzących z stanu rolniczego i z wyjątkiem większych manewrów mogą się odbywać w porze wolniejszej od zajęć gruntowych, tym sposobem możnaby ułatwić korzystniejszą uprawę i ochronić rolnictwo od znacznych strat, jakie w czasie zbiorów polnych z powodu odbywających się w tej porze ćwiczeń wojskowych rok rocznie kraj dotykają, dlatego podpisani zapytują się, czyli Wysoki ck. Rząd zarządzi zmianę peryodycznych cwiczeń wojskowych w tym kierunku, aby rezerwiści i landwerzyści będący właścicielami gruntów lub synami tychże tylko w wolniejszej od pracy gruntowej porze, a mianowicie w miesiącu maju, czerwcu i w pierwszej połowie lipca ćwiczenia wojskowe odbywali, a w czasie zasiewów i zbiorów z pola do zwykłych ćwiczeń powołani nie byli.

Interpelant
Warzecha

Kramarczyk, Krempa, Ostapczuk, Żardecki, Styła, Wójcik, Bojko, Średniawski, Niebyłowiec, Hamorak, Potoczek, Rotter, Soleski, Data, Szwed, Stojałowski, Dr. Bernadzikowski, Klemensiewicz, Cielecki.

Interpelacya
do Wysokiego c. k. Rządu we Lwowie.

Znana jest c. k. Rządowi sprawa organistów, była ona poruszona tu w Sejmie, na wiecach i zgromadzeniach. a nikt nie zaprzeczy, że byt organistów wymaga naprawy.

Podpisani zapytują c. k. Rząd, czy się zajmuje tą sprawą? — i jak sprawa ta stoi w obecnej chwili?

Lwów, 9. kwietnia 1900.

Interpelant
Warzecha.

Kramarczyk, Krempa, Ostapczuk, Żardecki, Styła, Wójcik, Bojko, Średniawski, Niebyłowiec, Hamorak, Data, Potoczek, Szwed, Stojałowski, Dr. Bernadzikowski, Klemensiewicz.

Interpelacya
do Jaśnie Wielmożnego Pana c. k. komisarza rządowego.

Rzeka Czeremosz rozgraniczająca dwa kraje koronne, Galicyę od Bukowiny, prze-

pływając w dolnym swym biegu przez powiaty Kossowski i Śniatyński, aż do ujścia swego w Prucie, nie jest uregulowana.

Na tej nieuregulowanej części rzeki tysiące kloców w związanym stanie spławia corocznie towarzystwo akcyjne dla eksloatacyi drzewa, dawniej Götz & Comp. z własnych lasów w górach, z dóbr kameralnych i fundacyi skarbkowskiej. To samo czynią inni prywatni przedsiębiorcy.

Wskutek licznych serpentyn istniejąch w nieuregulowanym biegu rzeki wyrządzają powyż wymienieni przedsiębiorcy spławem drzewa nieobliczone szkody nadbrzeżnym mieszkańcom usuwając i obrywając piaszczyste brzegi i torują drogę prądowi dzikiej górskiej rzeki nieraz do środka wsi i ogrodów nadbrzeżnych.

Skargi wnoszone kilkakrotnie przez mieszkańców nadbrzeżnych i gminy poszkodowane a poparte przez Wydział powiatowy Śniatyński — do c. k. Władz politycznych, autonomicznych i do Wysokiego Sejmu nieodniosły dotąd żadnego skutku i spław drzewa z gór na Czeremuszu praktykuje się nadal ze szkodą i krzywdą ludności, a bez pociągania do odpowiedzialności przedsiębiorstw za szkody wyrządzane.

Podpisani zapytują przeto:

Czy Wysokiemu c. k. Rządowi wiadoma jest powyższa okoliczność i czy Wysoki c. k. Rząd nie wdroży jakich środków zaradczych w celu zapobieżenia szkodom wyrządzanym ludności nadbrzeżnej przez spław drzewa na Czeremoszu, względnie w celu spowodowania wynagrodzenia szkód już zaszłych.

Lwów dnia 9. kwietnia 1900.

Interpelant
Krzysztofowicz.

Sznell, Stadnicki, Sala, M. Torosiewicz, Czajkowski, W. Kraiński, E. Torosiewicz, Gnoiński, Cieński, Theodorowicz, Stecki, Klemens Dzieduszycki, Witosławski, Rozwadowski.

Sekretarz p. **Niezabitowski**. (czyta).

Interpelacya

Do Jaśnie Wielmożnego Pana Komisarza Rządowego.

Dnia 1. kwietnia 1899. pociął p. Karola Hillicha ze Lwowa nadporucznik Władysław Raczyński, szablą w handlu korzennym A' Szkowrona w ten sposób, że zadał mu na głowie na czole i twarzy, ponad okiem, wreszcie na ręce kilka ran które zaprzysięgli lekarze uznali za ciężkie skaleczenie ciała, niebezpieczne dla zdrowia i życia p. Hillicha, a powodujące nieudolność jego do pracy więcej niż przez 20 dni. Spodziewać się tedy należało, że zbrodnia ta surowo będzie ukaraną, przykładnie i ludności bezbronnej daną będzie pewność, że za ogromne jej ofiary podatkowe, utrzymywana armia ma inne przeznaczenie, a nie rozbijanie obywateli.

Stało się inaczej. Na skargę swoją uczynioną do kompetentnej władzy wojskowej, otrzymał p. Hillich taką odpowiedź: „Zawiadamia się pana, że dochodzenia sądu wojskowego przeciw nadporucznikowi Władysławowi Raczyńskiemu wykazały, że zrobiony przezeń użytek z broni dnia 1. kwietnia 1899, w lokalu publicznym odpowiadał postanowieniom §. 114 lit. a. wojskowej ustawy karnej, a więc za usprawiedliwiony uznanym być musiał. Wobec tego dalsze dochodzenia zostały zastanowione“.

A więc jak z tego wynika, może wojskowy bezkarnie pociąć szablą człowieka bezbronego, byleby potrafił zasłonić się, względnemi na jakieś tam postanowienia honorowe kodeksu wojskowego. Pokaleczony niema możności dochodzenia swej krzywdy niewątpliwej.

Kiedyż nareszcie c. k. Rząd przeprowadzi zmianę ustaw karnych wojskowych w tym duchu, aby one nie stały w sprzeczności z ustawami dla osób cywilnych i nie chroniły morderczych napadów, kiedyż nareszcie wzbronionem będzie wojskowym używać broni przeciw bezbronnej ludności.

Lwów dnia, 10 kwietnia 1900.

Interpelant
Fr. Krempa

Data, Milan, Winniczuk, Potoczek, Styła, Bojko, Średniawski, Wójcik, Żardecki, Warzecha, Barnadzikowski, Ostapczuk, Nowakowski, Soleski.

Interpelacya

posła Krempy i tow. do Jaśnie Wielmożnego Pana Komisarza Rądowego w sprawie niezatwierdzenia od trzech lat wyboru zwierzchności gminnej w Brzezinie powiatu Ropczyckiego.

W gminie Brzeziny odbyły się wybory radnych 5 kwietnia 1898 r. Następnie w dniu 29 kwietnia 1898 odbyły się wybory zwierzchności gminnej w całkiem legalny sposób; przeciw którym wnieśli niektórzy członkowie starej rady gminnej protest, który dotychczas ani załatwiony nie został, ani nowo wybrana zwierzchność gminna wprowadzenia w urzędowanie doczekać się nie może.

Wszelkie zapytania w Starostwie urgensa do Lwowa do Namiestnictwa o przyspieszewie zatwierdzenia wyboru zwierzchności gminnej na nic się nie zdają.

Dziwnem jest, że od roku 1898 dotychczas nie załatwiono spraw wyborczych i już trzy lata stara rada gminna na niekorzyść tejże gminy urzęduje.

Wobec czego podpisani zapytują Jaśnie Wielmożnego Pana Komisarza rządowego, dlaczego od 3 lat zalega ta sprawa wyborcza w Namiestnictwie i czy nie należałoby już do zatwierdzenia wyboru zwierzchności gminnej w Brzezinach przystąpić.

Lwów dnia 10. kwietnia 1900.

Interpelant
Franciszek Krempa

Data, Milan, Bernadzikowski, Winniczuk, Potoczek, Styła, Bojko, Ostapczuk, Nowakowski, Warzecha, Żardecki, Wójcik, Średniawski, Soleski.

Interpelacya

do Jaśnie Wielmożnego Pana Komisarza rządowego.

Sprawa monopolu wódczanego jest sprawą piekącą. Propinacya kończy się z końcem roku 1900, był czas kiedy c. k. Rząd nosił się z myślą wprowadzenia monopolu wódczanego jeszcze przed skończonym ostatnim terminem propinacyi.

Przeto podpisani zapytują c. k. Rząd, jakie jest obecnie zapatrywanie c. k. Rządu na tę sprawę?

Lwów 9. kwietnia 1900.

Interpelujący
Data

Kramarczyk, Bernadzikowski, Krempa, Bojko, Milan, Wójcik, Szwed, Potoczek, Żardecki, Winniczuk, Warzecha, Średniawski, Niebyłowiec, Okuniewski, Ostapczuk.

Sekretarz p. **Urbański** (czyta):

Wniosek
o włościach rentowych.

Rozdział I. Włościański Bank rentowy.

§. 1. Przy Banku krajowym otworzony będzie osobny oddział pod nazwą: „Włościański Bank rentowy“, za poręką kraju.

§. 2. Zadaniem włościańskiego Banku rentowego będzie organizacya i udzielanie kredytu rentowego dla włości rentowych.

Kredyt osobisty i czysto hipoteczny nie leżą w zakresie „włościańskiego Banku rentowego“.

Rozdział II. Renta i włości rentowe.

§. 3. Włością rentową nazywać się będzie takie gospodarstwo włościańskie, na którem będzie ciążył obowiązek opłacania pewnej rocznej kwoty do Banku na wyposażenie spadkobierców. Kwota ta, odpowiednia do wartości gospodarstwa nazywać się będzie „rentą ubezpieczenia“.

„Rentą pożyczkową“ zaś nazywać się będzie ta roczna opłata, którą spłacać się ma pożyczka wzięta naprzód na wyposażenie spadkobierców, albo na założenie włości rentowej.“

§. 4. Renta ubezpieczenia dać ma tę korzyść, że każde dziecko, które się urodzi właścicielowi włości rentowej, zyskuje prawo wyposażenia przez włościański Bank rentowy, gdy dożyje pewnego wieku (na sposób ubezpieczeń życiowych).

Rozdział III. Związek włości rentowych.

§. 5. Włości rentowe oraz ich właściciele tworzą jeden „Związek włościański rentowy“. Warunki przyjęcia do Związku włości rentowych są:

1) własność odpowiednia: zaokrąglona (skomasowana) i zabudowana, albo tak urządzić się mająca;

2) właściciel odpowiedni, t. j. taki, którego węzły rodzinne łączą, albo łączyć mogą z włościaństwem krajowem;

3) obowiązek opłaty włościańskiej renty (§. 3.) i zastosowanie się do innych przepisów tego prawa.

§. 6. Dopóki posiadłość włościańska trwa w związku włości rentowych, zniesienie samodzielności gospodarczej i podział włości rentowej, jakoteż odprzedaż jej części, może nastąpić tylko za zezwoleniem Władzy włościańskiej Związku rentowego.

(Dosłownie z §. 4. pruskiej ustawy o włościach rentowych z r. 1891).

§. 7. Włość rentowa będzie wykreślona ze związku włości rentowych:

a) gdy posiadłość, albo jej właściciel nie odpowiada warunkom (§. 5.);

b) gdy właściciel tego żąda i zobowiązania swoje płaci (§. 12.).

Rozdział IV. Zakładanie włości rentowych.

§. 8. Włości rentowe założone być mogą w następujący sposób:

1) przez przyjęcie już gotowego gospodarstwa włościańskiego do związku włości rentowych;

2) przez kupno gruntu z większego obszaru (parcelacyę) i przemianę na włość rentową, za pośrednictwem włościańskiego Banku rentowego;

3) przez dokupno i komasacyę, również przy takiem pośrednictwie;

4) przez podział lub okrojenie włości rentowej za pozwoleniem Związku (§. 6.).

Które miejsca i okolice nadają się do zakładania włości rentowych, a które nie, n. p. okolice w pobliżu większych miast i kiedyś może fabryk, to należy do roztropnego rozpatrzenia Władz kierujących tą sprawą.

§. 9. Prawne przepisy przy zakładaniu włości rentowych są:

1) na koszta powstające przy założeniu włości rentowej ustanowioną będzie kwota ryczałtowa;

2) gdy włość rentowa powstaje przez parcelacyę, albo inne kupno, koszta ponoszą po połowie sprzedawca i kupujący;

3) włość rentowa, powstająca przez parcelacyę, musi być założoną bez długu tego gruntu, od którego się ją odłącza;

4) gdy nie ma przeszkody na założenie włości rentowej Kuratorya każe sporządzić i zatwierdzić kontrakt, i zatwierdzony doręczy Sądowi. Sąd zaś po ostatecznem załatwieniu odda go do tabuli, gdzie będzie zanotowany pakt, że to jest włość rentowa. (Nazywa się tu „Kuratoryą“ to, co w Prusach; „Komisya generalna“).

Rozdział V. Kredyt rentowy.

§. 10. Włościański Bank rentowy może udzielić pożyczki w następujących wypadkach:

a) na spłatę spadkobierców z gospodarstwa włościańskiego, które należy do związku włości rentowych;

b) na założenie włości rentowej przez kupno, oraz na zaokrąglenie jej przez dokupno i komasacyę;

c) na pierwsze urządzenie włości rentowej przez postawienie budynków mieszkalnych i gospodarczych.

§. 11. Pożyczka rentowa spłaca się rentą pożyczkową, kapitał wraz z procentem:

a) po $5^1/_2$ od sta w okresie $34^1/_2$ lat, (sposób rosyjski).

b) po $4^1/_2$ od sta w okresie 56 lat, (sposób pruski).

§. 12. Pożyczka rentowa nie może być przez Bank wypowiedziana. Jeżeli jednak nastąpić ma wyłączenie ze związku włości rentowych (§. 7.) Bank ma prawo żądać natychmiast zwrotu pożyczki, albo jej niespłaconej reszty.

Korzyści włości rentowych:

1. Ubezpieczenie spadkobierców (§. 4.).

2. Tani i odpowiedni kredyt włościański (§. 11.).

3. Gospodarstwo nie musi być dzielone i nie musi pozostać niepodzielne (§. 7.).

4. Wyposażony spadkobierca przy pomocy otrzymanego spadku i pożyczki może sobie założyć własną włość rentową (§. 10.).

5. Ułatwione postępowanie prawne (§. 9.).

6. Ziemia jest ubezpieczona przed przechodzeniem w obce ręce (§. 5. p. 2).

Lwów, dnia 10. kwietnia 1900.

Wnioskodawca:
Potoczek.

Krempa, Szwed, Klemensiewicz, Warzecha, Milan, Styła, Data, Winniczuk, Ostapczuk, Kramarczyk, Wójcik, Bednarski, Olpiński, Średniawski, Niebyłowiec, Stojałowski, Żardecki, Okuniewski, Hamorak.

Interpelacya
do c. k. Rządu we Lwowie.

Ludność mieszkająca w pobliżu lasów rządowych Niepołomickich skarzy się, że lasy wykupują żydzi a ludność nie może dokupić się drzewa.

Ponieważ tego rodzaju gospodarka rządowa nie odpowia celowi tych dóbr, które są narodowemi i skargi musiały dojść do c. k. Wysokiego Rządu.

Przeto podpisani zapytują c. k. Rząd, co zostało zarządzone, aby takiej gospodarce kres położyć.

Lwów, dnia 9. kwietnia 1900.

Interpelujący
Data w. r.

Kramarczyk, Dr. Bernadzikowski, Krempa, Bojko, Milan, Wójcik, Szwed, Winniczuk, Potoczek, Żardecki, Warzecha, Średniawski, Niebyłowiec, Okuniewski, Ostapczuk.

Interpelacya
do Wysokiego Wydziału krajowego.

Rząd węgierski zamierza wybudować na Spiżu kolej, celem połączenia w tej stronie kolei węgierskich z kolejami galicyjskiemi.

Połączenie to ma nastąpić tym razem już stanowczo w Nowym Targu z nowo otwartą koleją Chabówka-Zakopane. O ile wiadomo istnieją trzy projekty tej kolei. Jakakolwiek w wyborze z tych trzech projektów zapadnie decyzya, co ma niebawem nastąpić, pewna część tej kolei musi przechodzić przez terytoryum galicyjskie. Dla powiatu nowotarskiego oraz dla kraju byłaby najkorzystniejsza kolej przekraczająca granicę kraju w Czorsztynie a przechodząca w dalszym ciągu przez Maniowy, Huby, Dębno, Harklowę, Łopusznę, Ostrowsko, Waksmund do Nowego Targu. Kolej ta w przeciwieństwie do innych projektowanych, przecinałaby powiat na najdłuższej przestrzeni (koło 20 km.) otwarłaby przystęp do uroczych Pienin a nadto wpłynęłaby w wysokim stopniu na rozwój Szczawnicy zbliżając ją o 20 km. do kolei. Z Czorsztyna możnaby w przyszłości poprowadzić kolej na Krościenko, Szczawnicę do Piwnicznej (stacyi kolei tarnowsko-leluchowskiej) przez co nietylko Szczawnica miałaby kolej na miejscu, lecz stworzyłoby się najbliższe połączenie naszych zdrojowisk jak Rabka, Zakopane, Szczawnica, Żegiestów, Krynica i t. d. coby niepomiernie wpłynęło na ich dalszy rozwój.

Podpisani w obec ważności sprawy, zapytują tedy Wysoki Wydział krajowy, czy Mu znane są powyższe projekty i czy nie byłby skłonnym nawiązać rokowania w tej sprawie z rządem węgierskim, celem uzyskania dla kraju jak najkorzystniejszego połączenia?

Lwów, dnia 10. kwietnia 1900.

Interpelant
Dr. J. Bednarski

Jabłoński, E. Michałowski, Dr. Bernadzikowski, Karatnicki, Potoczek, Karol Dzieduszycki, Binder, Średniawski, Milan, Sala, Żardecki, Dworski, Rayski, Michalski.

Marszałek. Odczytane interpelacye odstąpię komisarzowi rządowemu, ostatnią zaś Wydziałowi krajowemu. Wniosek zaś postawię na porządku dziennym najbliższego posiedzenia.

P. hr. **Stadnicki.** Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma poseł hr. Stadnicki.

P. hr. **Stadnicki.** Jest pięć petycyj: do L. s. 700, 1083, 1084, 1311, 1390, przekazanych komisyi gospodarstwa krajowego, które wszakże co do meritum rzeczy kwalifikują się do załatwienia przez komisyę administracyjną. Wnoszę przeto, aby Wys. Sejm raczył przydzielić te petycye komisyi administracyjnej.

Marszałek Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następne posiedzenie odbędzie się jutro o godzinie 10. przed południem z następującym porządkiem dziennym: (czyta):

1. Sprawozdanie Komisyi administracyjnej o wniosku posła Bernadzikowskiego w sprawie przymusowego ubezpieczenia od ognia.

Sprawozdawca poseł Stecki.

2. Sprawozdanie Komisyi drogowej o przedłożeniu Wydziału krajowego o praktycznej szkole konduktorów drogowych.

Sprawozdawca poseł Urbański.

3. Sprawozdanie Komisyi prawniczej z przedłożenia Wydziału krajowego w przedmiocie gminy Pasierbic z okręgu reprezentacyi pow. w Bochni do okręgu reprezentacyi powiatowej w Limanowej.

Sprawozdawca poseł Karatnicki.

4. Sprawozdanie Komisyi przemysłowej z petycyi ks. Antoniego Tyczyńskiego w Albigowej o udzielenie stałej rocznej subwencyi na utrzymanie szkoły koszykarskiej.

Sprawozdawca poseł Żardecki.

5. Wybór uzupełniający 6 członków i tyluż zastępców członków komisyi apelacyjnej w sprawach podatku osobisto-dochodowego.

6. Wybór uzupełniający 6 członków i 5 zastępców członków komisyi dla powszechnego podatku zarobkowego.

7. Sprawozdanie Komisyi budżetowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego co do sprzedaży części realności zwanej „Szumanówką“ i realności byłego kraj. składu publicznego we Lwowie, tudzież użycia funduszów z tej sprzedaży uzyskanych.

Sprawozdawca poseł Abrahamowicz.

8. Sprawozdanie Komisyi prawniczej o przedłożeniu Wydziału krajowego z projektem ustawy normującej środki prawne prze-

ciw postanowieniom Reprezentacyj gminnych i powiatowych.

Sprawozdawca poseł Fruchtmann.

9. Sprawozdanie Komisyi sanitarnej w przedmiocie okręgów sanitarnych.

Sprawozdawca poseł Olpiński.

10. Sprawozdanie Komisyi sanitarnej w przedmiocie nadania szpitalowi w Gorlicach ckarakteru szpitala powszechnego i publicznego.

Sprawozdawca poseł Jabłoński.

11. Sprawozdanie Komisyi gospodarstwa krajowego o zarządzie krajowego składu publicznego, połączonego ze składem wolnym w Krakowie.

Sprawozdawca poseł Krzysztofowicz.

12. Sprawozdanie Komisyi administracyjnej o wniosku posła Pilata w sprawie wychodźtwa robotników rolnych do Niemiec.

Sprawozdawca p. Wł. Wiktor Czaykowski.

13. Sprawozdanie Komisyi gospodarstwa krajowego z przedłożenia Wydziału krajowego o krajowej szkole gospodarstwa lasowego.

Sprawozdawca poseł Schnell.

14. Sprawozdanie Komisyi szkolnej z petycyi Józefy Baley, wdowy po nauczycielu szkół ludowych o przyznanie jej wyższej pensyi wdowiej.

Sprawozdawca poseł Zaleski.

15. Sprawozdanie Komisyi szkolnej z petycyi gminy Poremba Żegoty o przyjęcie na fundusz szkolny krajowy kwoty 168 zł. 94 ct. w. a. z tytułu pensyi należącej się wdowie po nauczycielu szkół ludowych za lata 1893 do 1896.

Sprawozdawca poseł Zaleski.

16. Sprawozdanie Komisyi szkolnej z petycyi Piotra Bartyniuka, b. nauczyciela szkoły ludowej o wynagrodzenie za zasługi oddane szkolnictwu.

Sprawozdawca poseł Zaleski.

17. Sprawozdanie komisyi szkolnej z petycyi ks. dr. Jana Trznadla, katechety gimnazyalnego w Sanoku o zwrot taksy emerytalnej w kwocie 146 zł. 75 ct.

Sprawozdawca poseł Zaleski.

18. Sprawozdanie Komisyi szkolnej z petycyi Franciszki Jarockiej wdowy po prow. nauczycielu, o pzyznanie jej zaopatrzenia rodzinnego.

Sprawozdawca poseł Zaleski.

19. Sprawozdanie Komisyi szkolnej z petycyi Izabeli Mokłowskiej, b. nauczycielki szkół ludowych o dożywotnie zaopatrzenie w drodze łaski.

Sprawozdawca poseł Zaleski.

20. Sprawozdanie Komisyi szkolnej z petycyi Natalii Kowalikowej, wdowy po nauczycielu o udzielenie zapomogi dla niej i stałego zaopatrzenia dla sierót.

Sprawozdawca poseł Zaleski.

21. Sprawozdanie Komisyi petycyjnej w przedmiocie prośby p. Tadeusza Chudzikiewicza, aplikanta manipulacyjnego przy Wydziale krajowym, o *veniam studiorum*.

Sprawozdawca poseł Michalski.

22. Sprawozdanie Komisyi petycyjnej w przedmiocie prośby p. Mirosława Czekońskiego, aplikanta rachunkowego Wydziału krajowego o *veniam studiorum*.

Sprawozdawca poseł Michalski.

23. Sprawozdanie Komisyi petycyjnej w sprawie prośby woźnych Wydziału krajowego o zrównanie ich poborów z poborami służby państwowej.

Sprawozdawca poseł Michalski.

24. Sprawozdanie Komisyi petycyjnej w sprawie prośby Wiktora Bogusza, emeryt. oficyała szpitala krajowego we Lwowie o podwyższenie emerytury.

Sprawozdawca poseł Michalski.

25. Sprawozdanie Komisyi petycyjnej w sprawie prośby Felixa Sandoza, krajowego instruktora hodowli o systemizowanie tej posady.

Sprawozdawca poseł Michalski.

26. Sprawozdanie Komisyi petycyjnej w przedmiocie prośby Dr. Bolesława Nodzyńskiego, sekundaryusza szpitala powszechnego w Bochni o wliczenie czterech lat do stałej służby szpitalnej.

Sprawozdawca poseł Michalski.

27. Sprawozdanie Komisyi petycyjnej w sprawie p. Józefa Gumowskiego, asystenta komasacyjnego Wydziału kraj. o nadanie posady odpowiadającej X. randze służbowej.

Sprawozdawca poseł Michalski.

28. Sprawozdanie Komisyi szkolnej o petycyach Karola Zalasińskiego, Wandy Boberskiei i innych o podwyższenie pensyi emerytalnej i wliczenie lat służby do wymiaru emerytury.

Sprawozdawca poseł Rayski.

29. Sprawozdanie Komisyi szkolnej z petycyi Grzegorza Spolitakiewicza, Bazylego Martynyka i innych o wliczenie lat służbowych do wymiaru emerytury.

Sprawozdawca poseł Rayski.

30. Sprawozdanie Komisyi szkolnej o petycyi gminy Wojkowy (pow. Krosno) w sprawie wyłączenia jej ze związku szkolnego gminy Łączki (pow. Strzyżów).
Sprawozdawca poseł Kramarczyk.

31. Sprawozdanie komisyi szkolnej o petycyi gminy Sulistrowy (pow. Krosno) w sprawie uwolnienia od konkurencyi szkolnej na rzecz budowy szkoły w tej gminie.
Sprawozdawca poseł Kramarczyk.

32. Sprawozdanie komisyi gminnej w przedmiocie petycyi mieszkańców kolonii Rudolfsdorf w pow. śniatyńskim o przyznanie tej kolonii samoistności administracyjnopolitycznej.
Sprawozdawca poseł Bojko.

33. Sprawozdanie komisyi szkolnej o petycyi Karola Papovitsa, nauczyciela w Żółtańcach w sprawie przyznania morga pola i zwrotu nadpłaconej kwoty 53 zł. 3 ct.
Sprawozdawca poseł Emil Michałowski.

34. Sprawozdanie komisyi szkolnej o petycyi nauczycielek szkół żeńskich we Lwowie w sprawie interpretacyi Art. 9. ustawy z 23. maja 1895. Nr. 57. ust. kraj.
Sprawozdawca poseł Emil Michałowski.

35. Sprawozdanie komisyi szkolnej o petycyi Rady szkolnej miejscowej, Zwierzchności gminnej i Zarządu szkoły w Chorostkowie w przedmiocie zaliczenia miasteczka Chorostkowa do III. klasy płac nauczycielskich.
Sprawozdawca poseł Emil Michałowski.

36. Sprawozdanie Komisyi szkolnej o petycyi kierowników i nauczycieli szkół ludowych 4-klasowych w Przemyślu w sprawie polepszenia bytu.
Sprawozdawca poseł Emil Michałowski.

37. Sprawozdanie Komisyi drogowej o petycyi Wydziału Rady powiatowej w Kałuszu w sprawie udzielenia dalszej subwencyi na budowę drogi z Kałusza do granicy powiatu Żydaczowskiego.
Sprawozdawca poseł Wiśniewski.

38. Sprawozdanie Komisyi drogowej o petycyach gmin i obszarów dworskich w sprawie budowy drogi z Sądowej Wiszni do Sambora.
Sprawozdawca poseł Wiśniewski.

39. Sprawozdanie Komisyi drogowej z petycyi Wydziału Rady powiatowej w Nadwórnie w sprawie odpisania reszty pożyczki bezprocentowej w kwocie 2800 zł. w. a.
Sprawozdawca poseł Wiśniewski.

40. Sprawozdanie komisyi drogowej z petycyi Wydziału powiatowego w Nadwórnej o przyjęcie drogi Nadwórna-Markowce na fundusz krajowy.
Sprawozdawca poseł Urbański.

41. Sprawozdanie Komisyi administracyjnej z petycyi gminy Babula (pow. Mielecki) o wyłączenie dwóch parcel gruntowych z gminy katastralnej Piechoty o przyłączenie ich do gminy katastralnej Babula.
Sprawozdawca poseł Karatnicki.

42. Sprawozdanie Komisyi prawniczej z petycyi gminy Szczurowej i 13 innych o przeniesienie Sądu powiatowego z Radłowa do Szczurowej.
Sprawozdawca poseł Karatnicki.

43. Sprawozdanie Komisyi petycyjnej z petycyi rewizorów bydła o wyjednanie im u c. k. Rządu prawa do zaopatrzenia.
Sprawozdawca poseł Żardecki.

44. Sprawozdanie Komisyi przemysłowej z petycyi fabryki maszyn „Perkun“ we Lwowie o pożyczkę 80.000 koron z funduszu przemysłowego.
Sprawozdawca poseł Żardecki.

45. Sprawozdanie Komisyi sanitarnej z petycyi Zwierzchności gminnej w Zarszynie o utworzenie okręgu sanitarnego w Zarszynie.
Sprawozdawca poseł Jabłoński.

46. Sprawozdanie komisyi petycyjnej z petycyi Gminy Pławo (powiatu mieleckiego) przeciw niszczeniu lasów w tym powiecie.
Sprawozdawca poseł Hamorak.

47. Sprawozdanie Komisyi petycyjnej z petycyi gminy Słupiec (pow. dąbrowskiego) w sprawie ochrony lasów w powiecie.
Sprawozdawca poseł Hamorak.

48. Sprawozdanie Komisyi petycyjnej z petycyi gminy Sąsiadowce, przeciw niszczeniu lasów Głębokiej (powiatu samborskiego).
Sprawozdawca poseł Hamorak.

W szczególności zwracam uwagę Wysokiej Izby, że na początku posiedzenia będzie wybór 6 członków i tyluż zastępców do komisyi dla podatku osobisto-dochodowego i 6 członków komisyi dla powszechnego podatku zarobkowego.

Następne więc posiedzenie odbędzie się jutro we środę o godzinie 10. przed południem.

Posiedzenie zamykam.

Koniec posiedzenia o 3 godzinie 45 minut po południu.

Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego

10. posiedzenia, 5. sesyi VII. peryodu Sejmu galicyjskiego

z dnia 11. kwietnia 1900.

TREŚĆ:

Spis petycyj.

Odpowiedź komisarza rządowego na interpelacyę w sprawie torturowania aresztantów w policyi samborskiej.

Sprawozdanie Komisyi administracyjnej o wniosku p. Bernadzikowskiego w sprawie przymusowego ubezpieczenia od ognia. Głosy pp. Kramarczyka (z wnioskiem), Bernadzikowskiego, Stojałowskiego, Średniawskiego, Wachnianina, Abrahamowicza, ponownie Stojałowskiego, Męcińskiego, sprawozdawcy Steckiego i p. Jaworskiego. Przekazanie sprawy napowrót do Komisyi administracyjnej.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku Komisyi drogowej o przedłożeniu Wydziału krajowego o praktycznej szkole konduktorów drogowych.

Sprawozdanie i uchwała wniosku Komisyi prawniczej z przedłożenia Wydziału krajowego w przedmiocie przeniesienia gminy Pasierbic z okręgu reprezentacyi pow. w Bochni do okręgu reprezentacyi powiatowej w Limanowej.

Sprawozdanie i uchwała wniosku Komisyi przemysłowej z petycyi ks. Antoniego Tyczyńskiego w Albigowej o udzielenie stałej rocznej subwencyi na utrzymanie szkoły koszykarskiej.

Wybór uzupełniający 6 członków i tyluż zastępców członków Komisyi apelacyjnej w sprawach podatku osobisto-dochodowego.

Wybór uzupełniający 6 członków i 5 zastępców członków Komisyi dla powszechnego podatku zarobkowego.

Sprawozdanie i uchwała wniosku Komisyi budżetowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego co do sprzedaży części realności zwanej „Szumanówką“ i realności byłego kraj. składu publicznego we Lwowie, tudzież użycia funduszów z tej sprzedaży uzyskanych.

Sprawozdanie Komisyi prawniczej o przedłożeniu Wydziału krajowego z projektem ustawy normującej środki prawne przeciw postanowieniom Reprezentacyj gminnych i powiatowych. Głos p Stojałowskiego i sprawozdawcy Fruchtmana. Uchwała wniosku Komisyi.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku Komisyi sanitarnej w przedmiocie okręgów sanitarnych.

Sprawozdanie i uchwała wniosku Komisyi sanitarnej w przedmiocie nadania szpitalowi w Gorlicach charakteru szpitala powszechnego i publicznego.

Sprawozdanie i uchwała wniosku Komisyi gospodarstwa krajowego o zarządzie krajowego składu publicznego połączonego ze składem wolnym w Krakowie.

Wniosek p. Kramarczyka o obwałowanie górnej Wisły.

Zapowiedź 11. posiedzenia.

Początek posiedzenia o godzinie 10, min. 40. przed południem.

Przewodniczący JE. Dr. Stanisław hr. Badeni, Marszałek krajowy.

Ze strony c. k. Rządu: Włodzimierz hr. Łoś c. k. Radca Dworu.

Sekretarze pp. **Urbański, Niezabitowski** Stanisław, **Karatnicki** i Andrzej hr. **Potocki.**

Obecnych posłów 119.

Marszałek. Sejm w komplecie, posiedzenie otwieram. Protokół ostatniego posiedzenia złożony w biurze marszałkowskiem do przejrzenia, protokół zaś przedostatniego posiedzenia uważam za przyjęty, ponieważ nie wniesiono przeciw niemu żadnych zarzutów. Proszę o odczytanie spisu petycyj.

Sekretarz p. **Urbański** (czyta):

1345. L. s. 1619. Nowińska Marya b. artystka sceny lwowskiej p. p. Lubomirskiego o subwencyę dla córki Maryi na kształcenie jej w śpiewie — do kom. budżetowej.

1346. L. s 1620. Suski Władysław młodszy nauczyciel ludowy w Strzyżowie p. p. Jabłońskiego o zapomogę — do komisyi budżetowej.

1347. L. s. 1621. Nauczyciele powiatu Borszczowskiego p. p. E. Michałowskiego o o uregulowanie poborów i stosunków prawnych nauczycieli ludowych — do komisyi szkolnej.

1348. L. s 1622. Dyrekcya kliniki lekarskiej w Krakowie p. p. Jordana o stypendyum 1000 k. rocznie dla lekarza elewa przeznaczonego do służby w pawilonie zakaźnych — do komisyi budżetowej.

1349. L. s. 1623. Niemiecka kolonia gminy Bandrow powiat Lisko p. p. Krasickiego o utworzenie z niej samoistnej gminy katarstralnej — do komisyi administracyjnej.

1350. L. s. 1624. Wydział spółki wodnej dla regulacyi rzeki Trześniówki w Tarnobrzegu p. p. Zolla o umorzenie zaległych datków konkurencyjnych na konserwacyę robót regulacyjnych — do komis. gospodarstwa kraj.

1351. L. s. 1625. Mieszkańcy m. Tarnobrzega p. t. p. o wydanie nowej ordynacyi wyborczej gminnej dla miasteczek objętych ustawą gminną z r. 1896 do komisyi gminnej.

1352. L. s. 1626. Mieszkańcy chrześcijańscy miasta Tarnobrzega p. t. p. o zmianę przepisów ustawy gminnej o zawiadywaniu osobnemi sprawami gminy chrześcijańskiej — do kom. gminnej.

1353. L. s. 1627. Mieszkańcy m. Tarnobrzega p. t. p. o wydanie zakazu pobierania opłat od mięsa na cele gminy wyznaniowej żydowskiej — do komisyi gminnej.

1354. L. s. 1628. Mieszkańcy chrześcijańscy m. Tarnobrzega p. t. p. o rozciągnięcie nadzoru władz autonomicznych nad majątkiem gminy wyznaniowej żydowskiej — do kom gminnej.

1355. L. s. 1629. Ci sami p. t. p. o wydanie zakazu rozciągania sznurów rytualnych żydowskich nad ulicami i drogam. publicznemi — do komisyi petycyjneji

1356. L. s. 1630. Ci sami p. t. p. o wezwanie Rządu, aby szechtorów żydowskich nie uwalniał od obowiązku ustawy przemysłowej — do komisyi petycyjnej.

1357. L s. 1631. Towarzystwo właścicieli realności we Lwowie p. p. Michalskiego o wstrzymanie podwyższania dodatków krajowych do podatku gruntowego i domowo czynszowego we Lwowie — do komisyi budżetowej.

1358. L. s. 1632. To samo p. t. p. o uwolnienie miejskich właścicieli realności od dodatku krajowego do 10 prc. opustu przyznanego przez Skarb Państwa w podatku czynszowym od budynków — do kom. budżetowej.

1359. L. s. 1633. Morowyk Michał emert. nauczyciel w Krasnoile p. p. Barwińskiego o policzenie lat służby — do kom. szkolnej.

1360. L. s. 1634. Krzyś Tomasz emeryt. nauczyciel w Czudcu p. p. Dombskiego o wsparcie — do komisyi budżetowej.

1361. L. s. 1635. Gmina Jodława p. p. Warzechę o ustanowienie lekarza okręgowego i apteki podręcznej tamże — do kom. sanitarnej.

1362. L. s. 1636. Towarzystwo katolickich robotników „Jedność“ we Lwowie p. p. Potoczka o zaprowadzenie monopolu wódczanego — do komisyi gospodarstwa kraj.

1363. L. s. 1637. Gmina Hilcze powiat Złoczów p. p. Jaworskiego o przyjęcie kosztów przewozu umysłowo chorej Barty Lapajówker do Kulparkowa w kw. 61 zł. 95 ct. na fundusz krajowy — do kom. budżetowej.

1364. L s 1638. Zalasiński Feliks naucz. emeryt. w Czchowie p. p. Vayhingera o policzenie wszystkich lat służby do emerytury — do komisyi szkolnej.

1365. L. s. 1640. Gmina Tomaszowce pow. Kałusz p. p. Okuniewskiego o przyjęcie wieśniaczki Magdaleny Litwiniec do szkoły położnictwa — do komisyi sanitarnej.

1366. L. s. 1641. Nauczyciele w Witarowicach p. p. Styłę o uregulowanie poborów i stosunków służbowych nauczycieli ludowych — do komisyi szkolnej.

1367. L. s. 1642. Towarzystwo opieki nad sługami we Lwowie p. p. Barwińskiego o subwencyę na rzecz zakładu dla sług — do kom. budżetowej.

1368. L s. 1654. Zwierzchność gminna Krzesławice p. p. Wójcika w sprawie parcelacyi gruntów włościańskich — do kom. agrarnej.

1369. Ls. 1655. Mieszkańcy gminy Krzesławice p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

1370. L. s. 1656. Rada gminna w Wołowicach p, t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

1371. L. s. 1457. Takaż w Zreczycach p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

1372. L. s. 1658. Mieszkańcy gminy Cholerzyn p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

1373. L. s. 1659. Mieszkańcy gminy Smykowa małego p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

1374. L. s. 1660. Mieszkańcy gminy Bieńczyce p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

1375. L. s. 1661. Mieszkańcy gminy Korczyna dolna p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

1376. L. s. 1662. Mieszkańcy i Rada gminna w Krzysztoforzycach p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

1377. L. s. 1663. Rada gminna w Giebułtowie p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

1378. L. s. 1664. Mieszkańcy gminy Giebułtowa p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

1379. L. s. 1665. Włościanie z gminy Gillershoff p. p. Żardeckiego j. w. — do kom. agrarnej.

1380. L. s. 1666. Włościanie z gminy Wierżawice p. t. p. j. w. — do komisyi agrarnej

1381. L. s. 1667. Włościanie z gminy Chałupek p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

1382. L. s. 1368. Włościanie z gminy Bud przeworskich p. t. p. j. w. — do komisyi agrarnej.

1383. L. s. 1669. Włościanie z gminy Wola dalsza p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

1384. L. s. 1670. Włościanie z gminy Wulki grodzickiej — p. t. p. j. w. do kom. agrarnej.

1385. L. s. 1671. Zwierzchność gminna w Studzianie p. t. p j. w. — do kom. agrarnej.

1386. L. s. 1672. Włościanie z gminy Łukowa p. t. p. j. w. — do kom agrarnej.

1387. L. s. 1673. Włościanie z gminy Baranówka p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

1388. L. s. 1674. Włościanie z gminy Hucisko p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

1389. L. s. 1675. Zwierzchność gminna m. Łańcuta p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

1390. L. s. 1676. Włościanie z gminy Dembna p. t. p. j. w. — do komisyi agrarnej.

1391. L. s. 1677. Włościanie z gminy Grzęski — p. t. p. j. w. do kom. agrarnej.

1392. L. s. 1678. Włościanie z gminy Ubieszyny p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

1393. L. s. 1679. Włościanie z gminy Niżatyc p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

1394. L. s. 1680. Włościanie z gminy Tryńcza p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

1395. L. s. 1681. Rada gminna w Kościelnikach p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

1396. L. s. 1682. Kółko rolnicze w Mirocinie p. t. p. j. w. — do komisyi agrarnej.

1397. L. s. 1683. Mieszkańcy gminy Kościelniki p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

1398. L. s. 1684. Lipka Józef z Swoszowic p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

1399. L. s. 1685. Gmina Zegarłowice p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

1400. L. s. 1686. Gmina Kawec p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

1401. L. s. 1687. Gmina Gruszów p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

1402. L. s. 1888. Mieszkańcy gminy Swoszowic p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

1403. L. s. 1689. Rada gminna w Modlicy wielkiej p. t. p. j. w. — do komisyi agrarnej.

1404. L. s. 1690. Mieszkańcy gminy Modlic p. t. p, j. w. — do kom. agrarnej.

1405. L. s. 1691. Słaboń Tomasz z Modlicy p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

1406. L. s. 1692. Gmina Modliczka p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

1407. L. s. 1593. Mieszkańcy gminy Modliczki p. t. p. j. w. — do komisyi agrarnej.

1408. L. s. 1694. Wojdyła Kazimierz z Modliczki p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1409. L. s. 1895. Bigaj Andrzej z Modliczki p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1410. L. s. 1696. Dzierwa Franciszek z Swoszowic p. t. p. j. w. — do komisyi agrarnej.
1411. L. s. 1697. Mieszkańcy gminy Mogiła p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1412. L. s. 1698. Rada gminna w Swoszowicach p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1413. L. s. 1699. Mieszkańcy gminy Płaszowa p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1414. L. s. 1700. Rada gminna w Sułowie p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1415. L. s. 1701. Tomczyk Antoni z Rudnika p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1416. L. s. 1702. Horobik Jan z Niezdowa p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1417. L. s. 1703. Rozwadowski Piotr z Winiar p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1418. L. s. 1704. Dziewoński Michał z Niezdowa p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1419. L. s. 1705. Rozwadowski Józef z Winiar p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1420. L. s. 1706. Ten sam p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1421. L. s. 1707. Skowronek Józef z Rudnika p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1422. L. s. 1708. Rozwadowski Jakób z Sierakowa p. t. pj. w. — do kom. agrarnej.
1423. L. s. 1709. Cygan Jan z Rudnika p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1424. L. s. 1710. Cygan Antoni z Rudnika p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1425. L. s. 1711. Rada gminna w Kobielniku p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1426. L. s. 1712. Mieszkańcy gminy Wiśniowa p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1427. L. s. 1713. Hojnacki Józef z Kwapinki p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1428. L. s. 1714. Rada gminna w Karniowie p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1429. L. s. 1715. Także w Głębokiej p. t. p. j. w. — do komisyi agrarnej.
1430. L. s. 1716. Także w Różenicach p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1431. L. s. 1717. Burny Wojciech z Krzesławic p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1432. L. s. 1718. Gmina Krzesławice p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1433. L. s. 1719. Mrozowski Stanisław z Krzesławic p. t p. j. w. — do komisyi agrarnej.
1434. L. s. 1720. Grocholski Jan z Krzesławic p. t. p. j. w. — do komisyi agrarnej.
1435. L. s. 1721. Włościanie gminy Grodzisko p. p. Żardeckiego j. w. — do kom. agrarnej.
1436. L. s. 1722. Włościanie gminy Urzejowic p. t. p. j. w. — do komisyi agrarnej.
1437. L. s. 1723. Włościanie z gm. Sarzyny p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1438. L. s. 1724. Włościanie z gm. Brzyskiej Woli p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1439. L. s. 1725. Włościanie z gm. Giedlarowy p. t. p. j. w. — do komisyi agrarnej.
1440. L. s. 1726. Włościanie z gm. Woliczki ad Ostrów p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1441. L. s. 1727. Włościanie z gm. Wólki niedźwieckiej p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1442. L. s. 1728. Gm. Medynia łańcucka p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1443. L. s. 1729. Medwecki Władysław starszy nauczyciel w Niżankowicach pp. Merunowicza o policzenie lat służby— do kom. szkolnej.
1444. L. s. 1730. Komitet parafialny w Milatynie starym pow. Kamionka strum. przez J. E. marszarka kraj. St. hr. Badeniego o zapomogę na budowę murowanej cerkwi — do kom. budżetowej.
1445. L. s. 1731. Gmina Lipiny pp. Warzechę przeciw gminom zbiorowym — do kom. gminnej.
1446. L. s. 1732. Gmina Żarówka pp. Krempę j. w. — do kom. gminnej.
1447. L. s. 1733. Rada gminna w Żarówce p. t. p. j. w. — do kom. gminnej.
1448. L. s. 1734. Ciepły Bartłomiej gospodarz w Kębłowie p. t. p. j. w. — do kom. gminnej.
1449. L. s. 1735. Gmina Lipiny p. p. Warzechę w sprawie emigracyi włościan za zarobkiem — do kom. administracyjnej.
1450. L. s. 1736. Rada gminna w Zdzarzcu pow. Mielec p. p. Krempę przeciw niszczeniu lasów — do kom. petycyjnej.

Marszałek. Celem odpowiedzi na interpelacye udzielam głosu p. komisarzowi rządowemu.

P. komisarz rządowy radca dworu hr. **Łoś**. Prosiłem o głos, ażeby odpowiedzieć na interpelacyę, wniesioną na przedwczorajszem posiedzeniu Wys. Sejmu przez posłów dr. Bernadzikowskiego i tow., która się odnosi do bezprzykładnych nadużyć, jakich się dopuściły organa policyi miejskiej w Samborze w obec osób przytrzymywanych w aresztach gminnych, nie chcąc dopuścić, aby interpelacya ta przez czas dłuższy pozostała bez odpowiedzi. Nie będę wchodzić w szczegóły przeprowadzonego procesu. Muszę podnieść, że proces ten istotnie odsłonił tak zastraszające stosunki wśród miejskiej policyi w Samborze, iż muszą one u każdego wywołać wstręt i oburzenie. Jest to istotnie objawem smutnym, że tego rodzaju wypadki zdziczenia i rozbestwienia obyczajów w ogóle, a w szczególności u straży bezpieczeństwa wydarzać się mogły. A szczególnie zadziwiać musi bezprzykładna niedbałość wyższych funkcyonaryuszy gminy, którzy o podobnych przez szereg lat powtarzających się faktach wiadomości nie mieli lub mieć nie chcieli i dopuścili do tego, aby takie indywidyua, jak Rabiej i jego spólnicy, tak długo mogli ujść zasłużonej kary.

To też Prezydyum Namiestnictwa zaraz po przeprowadzeniu tego procesu wydało okólnik do wszystkich starostów, w którym zwrócono uwagę, że jakkolwiek w pierwszym rzędzie winni są tu funkcyonaryusze gminy, gdyż policya miejscowa należy do własnego zakresu działania gminy, to jednak i zastrzeżone Rządowi prawo nadzoru nad gminami daje władzy politycznej tak szerokie pole działania, że przy odpowiedniej sprężystości i zapobiegliwości może kierownik politycznej władzy powiatowej skutecznie wpłynąć na lepszą organizacyę policyi i odpowiedniejszy wybór dobrze ukwalifikowanych i zasługujących na zaufanie funkcyonaryuszy policyjnych.

Starosta w Samborze otrzymał w szczególności polecenie, aby doniósł, czy i z jakim wynikiem przeprowadzono już śledzwo dyscyplinarne przeciw funkcyonaryuszom gminy, którzy mieli sobie powierzoną kontrolę nad policyą miejską, poczem wydane będą ewentualnie dalsze potrzebne zarządzenia.

W ogóle zaznaczyć wypada, że w tego rodzaju wypadkach tak społeczeństwo jak i wszystkie powołane władze powinny sobie podać rękę, ażeby ktokolwiek w takim wypadku zawinił, bezwzględnie pociągnięty został do surowej odpowiedzialności i aby w przyszłości uniemożliwić tego rodzaju wstrętne gwałty i barbarzyństwa.

Marszałek. Przechodzimy do porządku dziennego.

Sprawozdanie Komisyi administracyjnej o wniosku p. Bernadzikowskiego w sprawie przymusowego ubezpieczenia od ognia. (**All. 109.**)

Sprawozdawca poseł Stecki ma głos.

Sekretarz p. **Urbański**. Proszę o uwolnienie od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. **Stecki** (czyta.)

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się c. k. Rząd, aby jak najspieszniej przedłożył do parlamentarnego traktowania projekt ustawy o powszechnem, przymusowem ubezpieczeniu od ognia w myśl uchwał sejmowych z dnia 19. stycznia 1888, 26. listopada 1889 i 5. lutego 1894 r.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Głos ma zapisany p. Kramarczyk.

P. **Kramarczyk.** Z przedłożonego sprawozdania Komisyi administracyjnej o wniosku p. Bernadzikowskiego w sprawie przymusowego ubezpieczania od ognia wynika, że komisya w zasadzie zgadza się na przymus, jednakże na przymus taki, który da każdemu wolność ubezpieczenia się w dowolnem towarzystwie, byle w granicach państwa. Ja nie chcę krytykować towarzystwa Krakowskiego Wzajemnych Ubezpieczeń, zaznaczyć tylko muszę, że sprawa przymusowej asekuracyi jest jednym z najważniejszych postulatów naszego ludu. Na wszystkich zebraniach, na wiecach, wszędzie lud domaga się przymusu asekuracyjnego, jednakże nie takiego, z jakim dziś komisya przychodzi na porządek dzienny.

My sobie ten przymus zupełnie inaczej przedstawiamy, a mianowicie naprzód, aby po pierwsze było obniżenie premii asekuracyjnej, a to jedynie dlatego, że dziś każdy włościanin ma masą kryte budynki, otóż od tych budynków musi opłacać 1 zł. od 100 zł. asekurowanej własności. To jest za drogo. Po drugie wiemy, że cały kraj jest w fatalnem położeniu pod względem finansowym. Jeślibyśmy ukrajowili asekuracyę, to tak samo jak na podatek gruntowy i domowy moglibyśmy dowolnie tę premię asekuracyjną układać bądź większą, bądź mniejszą.

W r. 1889 przed forum Sejmowem tę sprawę przedłożyłem; w ten czas badałem wszystkie daty statystyczne, z których wynikało, że gdybyśmy zabezpieczyli wszystkie budynki w kraju naszym, a nie rozchodziłoby się nam o żaden dochód krajowy, to na pokrycie strat ogniowych co roku, wypadałoby najwięcej zapłacić 5 centów od 100 zł.

Jeżelibyśmy więc już taką małą kwotą mogli pokryć wszystkie odszkodowania to nakładając nawet 50 ct. od 100 zł. asekurowanej wartości, moglibyśmy krajowi przysporzyć funduszów, tak potrzebnych w obecnym czasie, gdy równowaga budżetowa się chwieje, a nie ma żadnego źródła dochodów, tylko nakładamy co raz większe dodatki do podatków.

A zatem, gdyby to była instytucya krajowa, jak tego się włościanie domagają, to każdego roku sprawa ta przychodziłaby przed Sejm, a Sejm tak na podatki krajowe jak i na premie mógłby przychodzić z pewnem powiększeniem lub pomniejszeniem.

Dlatego upraszam, abyśmy tej zasady, jaka komisya wnosi nie uchwalali, bo nie możemy się na nią zgodzić, w obec ludności, która sobie życzy przymusu, ale takiego, który byłby instytucyą krajową pod kontrolą Sejmu.

Dlatego zamiast, rezolucyi komisyi pozwalam sobie postawić inną następującą: (czyta.)

„Wzywa się c. k. Rząd, aby jak najśpieszniej przedłożył do parlamentarnego tra ktowania projekt ustawy o powszechnem ubezpieczeniu od ognia jako instytucyi krajowej będącej pod zarządem kraju“.

Marszałek. Kto popiera wniosek p. Kramarczyka, zechce rękę podnieść (Dostateczna liczba.) Jest dostateczne poparcie.

Głos ma p. Bernadzikowski.

P. Bernadzikowski. Kiedy przed kilku dniami uczyniłem wniosek domagający się od rządu rychłej decyzyi w sprawie uregulowania przymusu asekuracyjnego w naszym kraju, zdawało mi się, że jedynym szkopułem, o który się rozbija ten tak ważny postulat kraju jest niewytłumaczony opór ze strony rządu.

Co prawda, nie byłem tak niedomyślny, aby niewiedzieć, że prócz rządu, w którego jak w tarczę można rzucać pociski z powodu jego odpowiedzialności i obowiązku reagowania na głos ciał ustawodawczych, jest jeszcze ktoś, co stanowi również bardzo ważną przeszkodę.

Jeżeli dobrze pamiętają panowie motywa, jakich użyłem przy poparciu mego wniosku to się przekonają, że już wtenczas uchyliłem nieco zasłony, aby w głębi zobaczyć tych macherów, którzy się wszelkimi sposobami bronią przed zaprowadzeniem przymusu asekuracyjnego a co zatem idzie przed powołaniem do życia istytucyj krajowych nie obliczonych na zysk, ale stojących na straży, aby ludności ubogiej towarzystwa asekuracyjne nie wyzyskiwały.

Zdawało mi się wtenczas, że za parawanem tym widzę tylko przedstawicieli, Slavii, Dunaju, Austryi, Feniksa a nawet cienie dawnej Allgemeine österreichische Versorgung-Anstalt. Tymczasem o zgrozo! Pomiędzy temi postaciami na wskróś obcemi pokazuje się także postać znana, spokojna, ubrana w habit świętoszka a to jest nasza Floryanka. Tak jest panowie! Trzeba być krótkowidzem, aby niedostrzedz tego, nokąd komisya administracyjna w swojem sprawozdaniu zdąża; trzeba być, jeszcze raz to powtarzam, ciemnym, aby nie widzieć, że panowie — mówmy tu otwarcie — zasiadający w komisyi administracyjnej, jako bliscy tej twierdzy konserwy krajowej, nie wahali się stanąć na jednym i tymsamym gruncie z całą kohortą obcych potentatów asekuracyjnych. Zagrożeni w egzystencyi rzucają się w szeregi nieprzyjaciół ludu, jako członkowie jednego wielkiego internacyonału asekuracyjnego i zrywają za sobą mosty, aby przypadkiem przez nie nieprzeprowadzić zakładu ubezpieczeń o charakterze krajowym. Inaczej bowiem sądzić nie można czytając ustęp sprawozdania komisyi asekuracyjnej, który opiewa: (czyta).

„Pod względem merytorycznym komisya stoi niezmiennie na stanowisku ustawy sejmowej z roku 1888, że ubezpieczenie budynków ma być powszechne i przymusowe, może być ograniczone do dwóch trzecich części wartości budynku i że pozostaje każdemu wolność ubezpieczać się w dowolnem towarzystwie, byleby operującem w granicach państwa“, a zarazem końcowy ustęp wniosku komisyi (czyta) „w myśl uchwał sejmowych z dnia 19. stycznia 1888, 26. listopada 1889 i 5. lutego 1894 r.“. Co te uchwały znaczą, to bardzo dobrze wiemy.

Wypowiedzenie tak śmiałe i stanowcze ze strony komisyi, a może i ze strony Sejmu bo tego przecież we wniosku swoim komisya się domaga, że kraj rezygnuje raz na zawsze z założenia instytucyi krajowej, — darujcie panowie — ale ze stanowiska ludowego i narodowego nie mogę postępowania tego inaczej nazwać, jak oburzającem. Pozwoliłem sobie zaatakować sprawozdanie komisyi administracyjnej, bo nie przypuszczam, aby reprezentanci ludu wogóle, stojący na straży interesów tych, z których rąk otrzymali mandat, mogli się zgodzić na takie motywa i na takie wnioski komisyi.

Ludność nasza uważa, że zaprowadzenie przymusu asekuracyjnego nie jest identyczne z poddaniem się pod wyzysk towarzystw spekulacyjnych, że nie jest identyczne z zezwoleniem na garbowanie dalej chłopskiej skóry, ale pragnie, ażeby ten chłop był wolny od wyzysku przez wielkich kapitalistów i wyzyskiwaczy, którzy tym kapitałem w na-

szym kraju operują. Ludność nasza uważa, że zaprowadzenie przymnsu asekuracyjnego jest równoznaczne z zaprowadzeniem przymusu szczepienia ospy, przymusu szkolnego itp. który to przymus nie jest żadną karą, ciężarem lub prześladowaniem spokojnych obywateli, ale jest jednym ze środków, zdążających do utrwalenia egzystencyi całych rzesz ludowych. Tak rozumiem i ja przymus asekuracyjny.

Zachodzi teraz pytanie, czy lekarstwo zrobione według recepty komisyi administracyjnej będzie skutecznie działać na tę chorobę ludu, która się nazywa nędzą galicyjską. Na to pytanie niech nam odpowiedzą cyfry, wyjętete z taryfy niektórych Towarzystw asekuracyjnych i tak: W towarzystwach niemieckich na wzajemności upartych wynosi premia asekuracyjna przeciętnie 2·6‰; w Prusach, gdzie istnieje wolna konkurencya spada ona na 1·5 ‰, a tam, gdzie jest zaprowadzony monopol, jak np. w Saksonii, wynosi premia 1 f. kilkanaście centów od 1000 zł. Już widzę, że niektórzy z Panów podniosą zarzuty z powodu rzekomego zapoznania przezemnie warunków, wśród których premię asekuracyjną w tych krajach tak obniżono. Nie moi Panowie, ja jestem świadomy tego, że tak w Prusiech, jak i w innych prowincyach niemieckich prawie wszystkie budynki są stawiane z materyału ogniotrwałego i takimże materyałem kryte, co wpływa znakomicie na obniżenie premii.

Ale zechciejcie Panowie zauważyć, że nie jestem tak naiwny, abym żądał w naszych warunkach obniżenia premii asekuracyjnej aż do 1·5‰; Lud żąda tylko znacznego i wydatnego obniżenia tej premii, którąby po zaprowadzeniu przymusu asekuracyjnego mógł z łatwością opłacać.

Do tego atoli nie przyjdzie mojem zdaniem, jeśli nie będziemy mieć krajowego zakładu, któryby unormował wysokość premii asekuracyjnej.

Jakże jednak przedstawia się premia asekuracyjna zagranicznych towarzystw z prawem monopolu w porównaniu z premią innych tego rodzaju instytucyj.

Nie mam pod ręką innej taryfy, jak tylko naszej Floryanki i nią się będę posługiwał, jako miarą, którą się posługują inne Towarzystwa. W taryfie A. wynosi premia dla wielkich miast od 18—80 ct. od 100 zł. W taryfie B. dla przedmieść wielkich miast i dla mniejszych miast, 18—100 ct., a nawet 150 ct. od 100 zł. Taryfa C1. dla miasteczek i przedmieść ta sama. Taryfa C2., która nas najwięcej interesuje, bo się odnosi do wsi i mniejszych miasteczek, przedstawia się tak, że od budynków mieszkalnych opłaca się od 45 – 150 ct. od 100 zł., a w niektórych wypadkach nawet 180 ct. Według taryfy B nakoniec podnosi się opłata asekuracyjna dla zajazdów, karczem itp, aż do 200 ct, od 100 zł. Z porównania tego pokazuje się, że osobnik ubezpieczający swój budynek wartości 1000 zł. w Prusiech albo w Saksonii zapłaci przeciętnie 1½ zł. na rok, ubezpieczając się zaś we Floryance, włościanin, lub mieszkaniec miasteczka 3-cio rzędnego zapłaci od takiego samego budynku 4 zł. 50 ct. a jeżeli budynek nie jest ogniotrwały, zapłacić musi 10 zł. a nawet 20 zł. Taka różnica — każdy mi przyzna — jest przecie rażąca i przechodząca możność i zasobność finansową naszego chłopa względnie małomieszczanina.

I na tę okoliczność może się spotkać zarzut niewiadomości rzeczy wobec faktu, że asekurujący się we Floryance utrzymuje odpowiedni opust, którego inne towarzystwa nie udzielają i stąd premia asekuracyjna obcych towarzystw jest pozornie niższa.

Proszę jednak niezapominać, że równorzędnie z opustem tym spada wartość ubezpieczonego przedmiotu o pewne quantum, które się w razie pożaru odciąga od kwoty ubezpieczonej.

Wszelkie zresztą dowody, jakieby się podniosły na rzecz Towarzystw dziś istniejących musimy uważać z powodu tego, co się w przeszłości działo, jako wynik osobistych interesów, a nie interesów ogółu ludności. Mnie bynajmniej nie przekonają teoretyczne rozumowania obrońców istniejącego porządku, natomiast przekonywują mnie cyfrowe zestawienia, które inaczej przedstawiają swe niby kłopoty finansowej natury w Towarz. ubezpieczeń i tak: Według przybliżonego rachunku operuje około 70 różnej nazwy; autoramentu Towarzystw asekuracyjnych, oprócz dość a nawet bardzo pokaźnej liczby związków ogniowych chłopskich, których cyfry w tej chwili nie jestem w możności dokładnie określić. Szkody, jakie w całej Austryi sprawiają pożary wynoszą w przybliżeniu 22 miliony.

Wysokość wypłaconych odszkodowań przez związki i towarzystwa oznaczyć można w przybliżeniu na 17 milionów, czyli że 5 milionów pozostaje niepokrytych. Gdy się jednak zważy, że suma wypłaconych premij wynosi w przybliżeniu, gdyż dokładnych dał nie byłem w możności zebrać — 52 miliony, to pozostanie w zysku panom kapitalistom 35 milionów bruto.

Jeżeli od tej kwoty odciągniemy nawet połowę na administracyę, na reasekuracyę i na wydatki połączone z prowadzeniem danego towarzystwa, to pokażą się jeszcze bardzo piękne zyski, których — rzecz całkiem

zrozumiała — nie chcą się pozbyć potentaci asekuracyjni. (Głosy: Tak jest.)

O ileby się administracya uprościła w razie zaprowadzenia przymusu asekuracyjnego z równoczesnem powołaniem do życia instytucyj asekuracyjnych krajowych, to każdy z Panów pojmie.

Ileby zaś grosza pozostało w kieszeniach biedniejszej ludności, to także łatwo obliczyć według tego, co przed chwilą powiedziałem. Dlatego też lud, zrozumiawszy doniosłość tej sprawy, woła przez usta nasze: „My nie chcemy wzbogacać naszą krwawicą czy to obcych, czy nawet swoich kapitalistów, nie chcemy utrzymywać całej armii wykolejonych, czy niewykolejonych działaczy ogniowych, nie chcemy patrzyć spokojnie, jak się tuczą wysokiemi remuneracyami asekuracyjnemi molochy!" (Głosy: Kieszkowski!)

Ten głos ludu niech będzie przestrogą dla tych panów, którzy, bądź związani wspólnością interesów z towarzystwami asekuracyjnemi, bądź w zaślepieniu kastowem, zapominają o tem, że suprema lex est osalus reipublicae.

Rezolucya p. Kramarczyka, jaką przed chwilą postawił jako zgodna z żądaniami ludu, jest sympatyczna i dla mnie i dla mojego stronnictwa. Dlatego polecam ją gorąco uwadze Wys. Izby. Gdyby jednak rezolucya ta, zawierająca istotne postulaty ludu upadła, a przejść miał wniosek komisyi, to raczejbym się zgodził na to, ażeby Wys. Izba przeszła do porządku dziennego nad całym moim wnioskiem. (Głosy. Bardzo słusznie). Zresztą czy się tak, czy inaczej stanie, lud z pewnością ze spokojem i rezygnacyą przyjmie tę wiadomość, ale czy później oceni spokojnie intencye większości tej Izby, to już rzecz inna. (Brawa).

Marszałek. Głos ma zapisany p. Stojałowski.

P. ks. **Stojałowski.** Wys. Izbo! Muszę się, przyłączyć do dwóch poprzednich moich kolegów i stanowczo oświadczyć, że sprawozdanie i wniosek komisyi mnie, a raczej — mogę powiedzieć, ludu zadowolić nie mogą. Wniosek który się zaczyna od stereotypowych słów: „Wzywa się ck. rząd", jest powiem otwarcie, u ludu już tak dobrze znany i lekceważony, że, jak tylko coś się zaczyna od tych słów, to już każdy chłop naprzód wie, że to jest t. zw. szyber, ażeby tę sprawę gdzieś pchnąć, ażeby poszła na długie drogi i na nich najczęściej zginęła. A jeżeli się przeczyta jeszcze sprawozdanie komisyi, to ono samo odbiera wszelką wiarę, żeby z jej rezolucyi mógł być jakikolwiek skutek. Wszak tam powiedziano, że ta sprawa w Sejmie już od roku 1868 pokutuje i przechodzi najrozmaitsze stadya. Proszę więc sobie wyobrazić, że sama komisya czarno na białem wyznaje że z tą sprawą od 30 lat w Sejmie niby się coś robi, a ostatecznie do dziś nic się nie zrobiło. Jakąż wartość można przywiązywać do tej rezolucyi, która dziś po 30 latach znowu to samo prawie ma brzmienie, jakie miała na początku.

Już poprzedni mowcy bardzo dosadnie podnieśli, a p. Bernadzikowski datami udowodnił, że asekuracya dzisiejsza jest prostym wyzyskiem i to wielkim naszego ludu. Kiedy przyjdzie pożar i pokaże się, że tylu ludzi jest nieubezpieczonych, to zaraz pisze się w gazetach: «Co to za ciemnota tego ludu!

Jakie to niedbalstwo! Po tylu doświadczeniach jeszcze tylu ludzi nieubezpieczonych!" Ale o tem nikt nie mówi, co udowodnił p. Bernadzikowski, że premie są wielkim wyzyskiem, i tak wysokie, że nasz biedny chłop, dla którego gulden, a tem bardziej 4 lub 5 zł. to wielki kapitał, nie jest przecież w stanie zabezpieczyć się na czas, a często nie jest w stanie zabezpieczenia się wogóle. Żądania ludu już tu wypowiedziano streszczają się w tych 3 rzeczach: usunięcie nieszczęść, jakie z pożarów przy braku asekuracyi wynikają, zniżenie opłat czyli premij, a wreszcie jak słusznie powiedział p. Kramarczyk, chodzi o to, ażeby zamiast wyzysku przez kapitalistów, był przecie zysk jakiś i dochód dla kraju. (Brawa). Bo się ciągle mówi:

„Finanse są w smutnym stanie, nie możemy dawać na szkoły, na regulacye, na to i owo, co jest gwałtem potrzebne od tylu lat, bo niema pieniędzy!" a jeżeli gdzie można pieniędzy łatwo dostać, to się ich nie szuka, nie bierze tylko patrzy spokojnie na to, jak milionami płyną do kieszeni prywatnych wyzyskiwaczy. (Brawa). Otóż ażeby to nie wyglądało na zarzut jakiś bezpodstawny, że w tej Izbie przynajmniej u większości panuje jakiś duch robienia tak, aby się nic nie zrobiło, to przytoczę dowód taki, na który z pewnością panom z większości braknie odpowiedzi, wymówki, bo udowodnię, że tam gdzie ludzie chcą coś zrobić, mogą to zrobić.

Wspomniano tu, że rząd stoi na przeszkodzie załatwieniu tej sprawy. Ja z pewnością jestem ostatni z tych, którzyby chcieli rządu austryackiego bronić, i wiem, że on bardzo głęboko kłania się przed kapitałem. Wiadome są fakty, że nowi ministrowie finansów najpierw idą się kłaniać Rotszyldom (Wesołość). Ale powiem, że i z tym rządem ci, którzy chcą coś dla ludu zrobić, to mogą zrobić. U nas zaś, jak się mówi: „Wzywa się c. k. rząd", to zapytam: kto ma egzekwować to wezwanie rządu? Zdaje mi się że Koło polskie, które przecie ciągle mówi, że jest w kontakcie i działa w duchu Sej-

mu; ale z doświadczenia wiemy, że Sejm tutaj w kraju bardzo ostro wzywa c. k. rząd, a jak sprawa przyjdzie do Wiednia, to wtedy Koło polskie najpierw daje to, czego państwu potrzeba, a to o co się wzywało rząd w kraju, chowa do teki na lepsze czasy.

A jak się znalazła nareszcie po długich latach jakaś opozycya w parlamencie i ta szturmuje do Koła i do rządu, przypominając Kołu: „Taż zacznijcie szturmować o to, o coście w kraju wzywali!“, to zaraz się woła: „Oto warchoły, którzy solidarność narodową rozbijają!“ dlatego, że te warchoły chcą te sejmowe wezwania pourgować.

Ale i z tym rządem, jak powiedziałem, można coś począć, gdy jest dobra wola. A dowód na to niezbity tenże sejm dolnoaustryacki, wiedeński, jak weszło do tego sejmu w większości stronnictwo chrześcijańsko-socyalne, które taksamo, jak nasze stronnictwa ludowe uznawało za prostą konieczną potrzebę pracować dla dobra ludu i to z prawdziwą życzliwością dla tego ludu, pomimo wszelkich trudności, na które się tu, Panowie powołujecie, stronnictwo to przesadziło w sejmie zaprowadzenie asekuracyi krajowej i rząd się nie sprzeciwiał i asekuracya krajowa w Austryi dolnej od 2 lat istnieje. Więc tam mogli Niemcy to zrobić a dlaczegoż Koło polskie w Wiedniu, tak potężne nie mogłoby tego przesadzić? (Brawa).

Nie miałem sposobności otrzymania ustawy, ażeby zobaczyc, w jaki sposób tam zaprowadzono asekuracyę krajową. Ale chcąc mieć dowód, że to, co mówię, jest prawdą, zatelegrafowałem do członka Wydziału kraj. dolno-austryackiego, dra Gessmanna, jak tam ta sprawa stoi, i otrzymałem właśnie taki telegram (czyta): „Landesgesetz für allgemeine Feuerversicherung wurde hier nichtbeschlossen, doch besteht Landesfeuerversicherungs-anstalt hier seit 2 Jahren mit grossen Erfolge für Publicum ohne Zwang und Monopol. Landesauschuss Gessmann“.

Oto dowód, że gdzie ludzie chcą coś zrobić dla ludu, nie poprzestają na słowach i na wyzywaniu tych, którzy między ludem warcholą! Wobec tego jabym do Floryanki o której tu wspomniał p. Bernadzikowski, i do tych, którzy tam decydujący głos mają zwrócił się z prośbą, czyby też nie zechcieli pomyśleć o tem, ażeby w jakiś sposób ta instytucya, która od początku istnienia nazywa się zawsze narodową, mogła się ukrajowić i doprowadzić do urzeczywistnienia życzenie ludowe w kierunku zaprowadzenia krajowej asekuracyi od ognia i innych wypadków z tem praktycznem urządzeniem, ażeby zniżyła premie i dawała zysk dla kraju. (Brawa).

Mówicie panowie tak wiele o swojej życzliwości dla ludu, a jabym wreszcie chciał widzieć, aby ta życzliwość pokazała się w jakimś czynie, bo ze słów lud nie utyje, ani się nie uspokoi. Potrzeba zrobić coś takiego, aby lub uczuł, że są nietylko piękne frazesy, lecz i rzeczywiste czyny, poświęcenie i życzliwość.

Toby była rzecz całkiem słuszna, bo nasza „Florjanka“ otacza się wielkim sekretem. Ja, który tak wszędzie lubię się wściubić, chciałem się i tam wściubić (Wesołość). i chciałem wiedzieć ile ma „Florjanka“ z chłopów a ile z innych ludzi, ale mi dat nie dali. Gdziem się tknął, sekret!

P. **Męciński**. To jest instytucya publiczna, odbywa zgromadzenia i są drukowane sprawozdania).

Otóż jak z tymi sprawozdaniami ma się rzecz? Zgromadzenia tak są urządzone że głosu w tej Florjance chłop przecież niema, jak w innych instytucyach, opartych na wzajemności, gdzie każdy, kto się ubezpieczy, ma głos choćby płacił najmniejszą premię. Ale nasza Florjanka poszła za przykładem wielkich kapitalistów. Tylko płacący wielkie premie mają prawo do głosu i do wyborów. I może też w skutek tego wiedzieć o sprawozdaniach.

Ja się także wiele lat asekurowałem, ale nigdy nie miałem zaszczytu mieć głos i dostać takie sprawozdanie, gdziebym się mógł dowiedzieć o stosunku premij płaconych przez lud. Będę wdzięczny, jeżeli z jakiego sprawozdania o tem się dowiem. Jestem przekonany, że do tych kapitałów, do tych miljonów, po dziś dzień zebranych płaciło i włościaństwo i mieszczaństwo, a więc powinien mieć do nich jakieś prawo i lud. I jeżeli panowie się postaracie, aby Florjankę ukrajowić choćby z jakiemś poświęceniem osobistych interesów, to byłby to czyn, po którym powiedzielibyśmy: Oto Florjanka i ci co w niej są, mają serce dla ludu. (Brawo).

Powiedział p. Bernadzikowski, że dlatego taki jest opór w towarzystwie ubezpieczeń, iż ci ludzie czują się zagrożeni w swojej egzystencyi. Ja bo nie widzę tego niebezpieczeństwa, bo przecież, choćby została ukrajowiona ta instytucya, to musiałby pozostać jakiś zarząd, więc te egzystencye, jakie są tam dzisiaj, mogłyby dalej egzystować, może nie w formie jenerałów rej wodzących, ale zwykłych naczelników krajowej instytucyi i co najwyżej nie ich egzystencya, ale ambicya byłaby narażona. A ci wszyscy inni pracownicy, toby tylko zyskali, bo o ile

wiem, to urzędnicy we Floryance są, jeżeli nie najgorzej, to z pewnością nie najlepiej płatni, a przytem nie zależeliby od protekcyi.

(Głos: Dobrze są płatni).

Tak, ale nie ci mniejsi urzędnicy!

To chciałem powiedziec a ponieważ jest taki zwyczaj, że to co tu w Sejmie powiem, zaraz się spotyka z ostrą odpowiedzią, tobym naprzód prosił o jedną przedewszystkiem odpowiedź na to pytanie, dlaczego w Austryi dolnej mogło się to zrobić, a u nas nie?

(Głos: Nigdzie się nie zrobiło).

Zrobiło się, bo jest wyraźny telegram.

(P. **Męciński**: Telegram jest, ale niema ubezpieczenia przymusowego).

Jest napisane „ohne Zwang und Monopol" ale jest krajowe a nam chodzi o krajową instytucyę, a jeśli to uchwalimy, wtedy już sprawa posunie się naprzód i cel będzie osiągnięty w znacznej mierze.

Ponieważ jestem przy tej sprawie, pozwolę sobie skrytykować wniosek komisyi i nie mogę pominąć milczeniem jednego ustępu sprawozdania, który wszędzie, a osobliwie w sprawozdaniu sejmowem musi dotknąć niemile.

Powiada komisja, że konieczną jest rzeczą, aby powołane władze z całą gorliwością i surowością starały się śledzić i wydawać w ręce sprawiedliwości winnych zbrodni podpalenie.

Moi panowie! Wspomnę tu otwarcie o rzeczy wszstkim znanej, o której jednak komisya nie wspomina, tj. w jaki sposób robi się śledztwo przez żandarmeryję i organa rządowe. Przy tych dochodzeniach dzieją się nadużyciu i okrucieństwa, które z samborskiemi mogą się równać a nawet iść w zawody. Mnie się zdaje, że w takim to kraju i po procesie samborskim zbytecznem jest, aby Sejm jeszcze dodawał aby powołane władze z całą gorliwością śledziły. Bo to śledzenie polega na torturach i katowaniu. Jeżeli chcemy zbrodni podpalenia unikać, to nie zrobimy tego bagnetami i policyą, tak samo, jak się u nas nie usunie bagnetami i policją ruchu ludowego. Usunie się zbrodnie, odbierając powody, które je wywołują. Skąd pochodzi podpalenie? Przecież z nędzy i złych stosunków społecznych.

(Głos. Nie!)

Tak! z nędzy, kłótni i procesów; — tego nikt kto zna lud nie zaprzeczy. A zamiast ten powód do zbrodni usuwać, zamiast stosunki społeczno regulować, to my jeszcze w tym Sejmie tak dużo mówimy o lex Hupka. Ta lex jeszcze z pewnością przysporzy podpalaczy! Ci ludzie, zdani na spłatę, będą malkontentami i będą pchani do zbrodni.

Jak to się zgadza?

Z jednej strony się woła o energję w ściganiu zbrodni w tym czasie, kiedy się słyszy o torturach samborskich i woła, aby śledzić surowo zbrodnię podpalania a równocześnie chce się przeforsować projekt, który spewnością do tej zbrodni będdzie popychał. Otóż dlatego jabym to wytknął komisyi, że ciągle stoi na tym stanowisku, że woła: od wszelkiej biedy ratuj nas c. k. policjo i bagnety!

Na tej uwadze kończę, i polecam rozwadze panów z większości, aby dali dowód swojej dobrej woli dla ludu i przeprowadzili to jego kardynalne życzenie: założenie krajowych instytucyi ubezpieczenia przymusowego.

Marszałek. Głos ma zapisany p. Średniawski.

P. **Średniawski.** Wysoki Sejmie! Już poprzedni mowcy uzasadnili, że jesteśmy wszyscy, cały lud za zaprowadzenim przymusu asekuracyjnego. Dzisiejsze towarzystwo krajowe asekuracyjne, mianowicie towarzystwo wzajemych ubezpieczeń w Krakowie br. „Floryanka" bardzo a bardzo daje się we znaki ludności. Proszę panów, ja kilka przypadków przytoczę.

Najprzód premie asekuracyjne są za wysokie, są za drogie. Ja tego uzasadniać nie potrzebuję p. Bernadzikowski znakomicie cyfrowo to wykazał.

Proszę Panów. Wrazie pogorzeli ile to przykrości i nieprzyjemności czeka tego pogorzelca, ile to niespodzianek go czeka! Przypuśćmy, że 20 lat płacił asekuracyę a potem, kiedy się spalił, przychodzi delegat ogniowy i powiada, że tyle a tyle budynek mniej wart z powodu starości, ponieważ przed 20 laty był wart więcej. Ale delegat nie uwzględnia tego, że pogorzelec przez tych 20 lat budynek reparował, nową ścianę postawił, dach dał nowy, a tylko nie wiedział, że trzeba o tem donieść, więc wskutek tego asekuracya odciąga amortyzacyę. Jeżeli np. ktoś ma zaasekurowanych 400 złr. i ciągle płaci od 400 złr. premie, to uważam, że świętym obowiązkiem jest Towarzystwa asekuracyjnego wypłacić 400 złr. a nie mniej, lub także wprowadzić amortyzacyę w tych rocznych premiach. Wtakim razie będzie słusznie.

Zdarza się także wypadek taki: Chłop miał chałupinę i zaasekurował ją na 200 złr. Postawił potem na tem miejscu nowy budynek i dalej płaci asekuracyę za ten sam numer. Spala się ten nowy dom, przyjeżdża delegat ogniowy i kwestyonuje wypłatę odszkodowania, ponieważ to nie jest ta sama rzecz, nie

ten sam przedmiot, który ubezpieczał. Proszę Panów, to są kruczki i szykany, aby dać chłopu potem 10 albo 15 złr. odczepnego.

(P. **Męciński**. Nigdy się tak nie postępuje, płaci się wszystko).

Ja znam takie wypadki autetyczne, mogę je przytoczyć. Wypłata tej asekuracyi bardzo wiele zależy od delegata ogniowego. Jeżeli np. dom się spalił, gospodarz zaasekurował go nisko, wtedy nawet odtrącają za zręby i wypłaca się prawie nic. Jeżeli taki budynek wart był 600 złr. i pozostał kawałek zrębu, szacują to na 150 do 200 złr. i odciągają.

(P. **Męciński**. Tak nie jest. Proszę o fakta).

Tak jest, my tego na własnej skórze doświadczymy.

(P. **Męciński**. Na skórze, ale nie na budynkach).

Jeżeli kto potrafi chodzić zatem i targować się, to może coś wytarguje, ale chłopa drą wszyscy...

(P. **Abrahamowicz**. Kto go drze?)

Z tego powodu proszę Panów, nie byłbym za tem, aby Towarzystwo asekuracyjne w Krakowie ukrajowić a także i dlatego, że administracya tego Towarzystwa jest za droga. Są tam dyrektorzy drogo płatni jest cała masa urzędników administracyjnych, a asekuracya krajowa powinna być tania i dobra. Jeżeli urząd podatkowy pobiera podatki gminne, powiatowe i krajowe, mógłby także i asekuracyę pobierać, trzebaby tylko jeszcze jedną rubrykę na asekuracyę zaprowadzić.

Jeszcze jest jeden zarzut. Powiadacie Panowie, którzy się bronicie przed powszechną asekuracyą, że budynki wiejskie dziś przynoszą stratę z powodu podpalania. Jestem przekonany, że wrazie przymusu będzie przeciwnie. Właśnie wtedy nie będzie tych zbrodniczych podpalaczy, o których tu mówiono. Z tego powodu byłbym za asekuracyą krajową, ale jak najtańszą. Kończę popierając gorąco wniosek p. Kramarczyka.

Marszałek. Głos ma p, Wachnianin.

P. **Wachnianin**. Wysokij Sojme!

Po mojij dumći bez potreby wdałaś administracyjna komisja w meritum riczy, skazawszy, w jakij sposib należałoby na buduszcze ustroity prymusowu asekuracju wid ohniu i dotyczni instytucji.

Każu, bez potreby, bo jak baczymo wykłykało zaraz jeji sprawozdanie z seji storony rekryminacji, a bez potreby i dla toho, pozajak sia sprawa ne należyt w ciłosty do kompetencji Sojmu a peredowsim do kompetencji derżawnoji rady.

Jak sprawa złożyt' sia? toho teper ne możemo znaty. Nakoły administracyjna komisja wże kończe chotiła wyjawyty swoju hadku pro asekuracyjnyj prymus i asekuracijni instytucji, to chyba w tim naprjani, szczoby skazaty, szczo na słuczaj zawedenia asekuracyjnoho prymusu my jeśmo za ukrajewłeniem a ne za uderżawneniem asekuracyjnych instytucyj. Na tim mobła pokińczyty administracyjna komisja swoje sprawozdanie. Dłatoho sprawozdania w tij formi stylizowanoho, kotre wże a priori ricz prejudykuje, my ne możemo pryniaty i choczemo, szczoby siu sprawu widosłano do komisji dla inszoho umotywowania i postawłenia zahalnijszych wneskiw, a ne takoho prejudykatu.

Ałe z druhoji storony nepotribno irytujut' sia dekotri z naszych towarysziw. Meni zdaje sia, szczo czas na irytacju bude todi, koły budemo maty tut na sojmowim stoli projekt zakona o prymusowim obezpeczeniu wid ohniu.

(P. **Stojałowski**. My sia 20 lit irytujemo).

Pidnesemo tutki zamit, szczo Sojm krajewyj poruszyw pered 30 rokamy siu sprawu a ne doprowadyw jeji do kińcia. Na se zamiczu, szczo sia sprawa buła kilka raziw predmetom debat w derżawnij radi i w druhyh sojmach, a mymo toho ne wydała żadnoho rezultatu.

W roci 1897 pidnis jeji buwszyj minister torhowli graf Vurmbrandt, wyrobyw nawit' projekt zakona do prymusowoji asekuracji ohnewoji. Sprawa piszła do komisji, a z komisji wyjszła jako projekt zakona. I szczoż stało sia? Z debaty wyjszła duże ważna jurydyczna kwestja, szczo zrobyty w razi ukrajewłenia abo uderżawnenia asekuracji z prywatnymy asekuracyjnymy instytucjamy, kotri możut zażadaty wynahorodżenia za utratu swoho monopolu i danoho im prywileju. Todi wyjawyw teperisznyj prezydent kabinetu Dr. Koerber w imeny prawytelstwa perekonanie, szczo na słuczaj ukrajewłenia abo uderżawnenia ohnewoji asekuracji istnujuczi asekuracij ni towarystwa musiat' buty wynahorodżeni i na tim sprawa rozbyła sia.

(P. **Stojałowski**. Chto boit sia kapitalistiw, tomu wsio tiażko).

Sia sprawa buła pidnesena ne kończe w interesi kapitalistiw. Treba bo znaty, szczo sut' dwojakoho roda towarystwa asekuracyjni, odni akcyjni, druhi operti na wzaimnosty. Operti na wzaimnosty i reasekuracyi towarystwa ne wychodiat' na wyzysk asekuratiw. Nakoły chto tut howoryt' o wełykych zyskach, to naj sobi proczytaje n. p. sprawozdanie tow. „Dnister". „Dnister" za 7 lit

istnowania zibraw łedwy 100.000 zł. na rezerwowyj fond, kotryj je własnostju asekuratiw i pryznaczenyj na pokrytie słuczajnych bilszych strat ohnewych. Żadnych wełykich zyskiw Towarystwo ne tiahnuło z obezpeczenych, a meni zdaje sia, szczo i inszi towarystwa na wzaimnosty operti tak samo postupajut‘ jak „Dnister“.

Ałe wertaju do riczy i każu szcze raz, szczo bez potreby administracyjna komisja prejudykowała sprawu, a riwnoż nepotribna buła tut wsiaka irytacja, bo merytoryczno budemo howoryty o sij sprawi todi, koły ona stane na dnewnim porjadku Sojmu.

Sprawa asekuracyi w proczim nachodyt‘ sia teper na łuczszij dorozi. W sij sesyi parlamentarnij wneseno prywatnyj projekt do zakona o prymusowim obezpeczeniu wid ohniu a riwnoczesno zajawyło prawytelstwo, szczo ono maje takož hotowyj projekt. Nakoły ne bude obstrukcyi, to w majewij abo czerwnewij sesyi bude sia sprawa w parlamenti poruszena, a deržawna rada, uwzhladniajuczy riżnorodni widnosyny poodynokich koronnych kraiw, pewno uchwałyt‘ tylko ramowyj zakon, a specjalnyi zakoy uchwałymo my.

Szczo prymus asekuracyjnyj konecznyj na to zhodyt sia widaj kożdyj. Daty statystyczni pokazujut nam, szczo czas zawesty asekuracyjnyj prymus.

I tak każe nam statystyka, szczo czysło miscewostyj, nawiszczenych pożeżeju, zrosło; bo koły w 1875 r. buło takich miscewostyi 1400, to w 1894 buło ich wże 2200. Dalsze mały my w roci 1875 pohoriwszych budynkiw podaju w kruhłych cyfrach) 4.700, a w r. 1894 wże 7.900. Najbilsze horyt’ budynkiw sołomoju krytych, bo z tych 7900 prypadaje na taki budynki 6600. Dalsze wykazuje statystyka, szczo peresiczne odszkodowanie jakie wypłaczujut’ towarystwa asekuracyjni w naszim kraju operujuczy, wynosyt’ riczno 4,444.000 zł.

Szcze odno! Howorem tut, bud’toby towarystwa asekuracyjni w zahali wychodyły na wyzysk. Otże, o skilko dast sia obczysłyty, wynosyt’ premja asekuracyjna u wsich towarystwach, operujuczych w Austryi, peresiczno w roci 54,000.000. zł., a widszkodowanie 18.000.000 zł. Se znaczyt, szczo $^1/_3$ czašt ide dla obezpeczenych, a $^2/_3$ idut’ dla towarystw. Nakoły odnak rozważymo, szczo administracja w tych towarystwach szczoś kosztuje i szczo treba podbaty o rezerwowyj fond, to dumaju, szczo pry ukrajewłeniu asekuracyi budemo mohły premiji zmeńszyły chyba o tuju tretu tretynu, kotru nyni berut’ agenty asekuracyjni. Otże ne można robyty sobi duże wełykich nadij, bud’toby po ukrajewłeniu ohnewoji asekuracyi premii wid selańskich budynkiw sołomoju krytych budut’ mohły wynosyty 5 krajcariw wid 100 zł. jak tut inoszczo skazano, zdajet’ sia na te, szczob ułycia poczuła.

Nakoły zakon o prymusowej asekuracyi pryjde na dnewnyj porjadok Sojmu, to pewno ne dopustymo, szczoby pry prymusi asekuracyjnim obezpeczuwanie widdały my jakomuś prywatnomu towarystwu, abo szczoby jaka nebut’ krywda dijałaś asekurantam.

P. **Abrahamowicz.** Proszę ogłos.

Ałe na se bude czas, nakoły sprawa stanet aktualnoju. Stawlu prote pozytywne wnesenie, szczoby po pryczyni, szczo administracyjna komisya wijszła w merytorycznu storonu sprawy i peresudyła ewentualni uchwały parlamentu a nawit Sojmu, toj referat widosłaty nazad do administracyjnoji komisyi z tym szczoby pryjszła z inszym predłożeniem pered Sojm.

Marszałek. Głos ma p. Abrahamowicz.

P. **Abrahamowicz.** W czynnościach sejmowych zachodzą nader często wypadki, że obradować muszą równocześnie z pełną Izbą i komisye. Otóż zasiadałem już dziś w dwu komisyach nie byłem w Izbie podczas przemówienia p. Stojałowskiego a gdym wszedł do Izby, dwóch kolegów zbliżyło się do mnie z zapytaniem (i z pewnem oburzeniem) czy prawdą jest, że delegacya polska w Wiedniu tak mało interesuje się sprawą przymusowej asekuracyi i czy prawdą jest to co mówił nowo wybrany poseł z powiatu bocheńskiego. Na to odpowiedziałem: „Panowie nie liczcie się z takimi głosami, bo do rachunku finalnego nigdy nie dojdziecie. To są głosy które systematycznie jako głosy agitacyjne wszystkiemu przeczą i przeczyć będą“. A do jakiej miary dochodzi taka agitacya, to jako małą ilustracyę tego opowiem fakt. Pewien poseł zapytał mnie jako członka Prezydyum Izby deputowanej, czy też przyjdzie na porządek dzienny procedura cywilna; odpowiedziałem mu że właśnie ona jest na porządku dziennym, ów poseł nie wahał się publicznie na zgromadzeniu ludowem powiedzieć: mnie zawdzięczacie procedurę cywilną! Czyż można się więc dziwić posłowi z bocheńskiego, że on upomina delegacyę polską, z której inicyatywy, nim on jeszcze był posłem, sprawa przymusowej asekuracyi weszła na porządek dzienny Rady państwa i gdyby nie smutna rzecz że Rząd ciągle się zmienia byłaby już dojrzałą.

Nie zamierzam w dalszym ciągu prac sejmowych polemizować z takimi głosami, ale chciałem tylko zwrócić uwagę Wysokiej Izby, aby była przygotowaną na tego rodzaju zarzuty, które ciągle będą spotykać i Panów i nas, którzy siedzimy we Wiedniu, gdyż w

interesie agitacyi jest, na tej drodze lud otumaniać i trzymać w błędzie. (Huczne brawa i oklaski. P. Bernadzikowski: Co do asekuracyi nie!)

Dla mnie ma wielkie znaczenie głos p. Kramarczyka, który wniósł poprawkę do wniosku komisyi. Kiedy się o niej dowiedziałem JE. p. Marszałek pozwolił mi uprzejmie ją odczytać, a ja odczytawszy ją, poszedłem do p. Kramarczyka po wyjaśnienia czy to, co mi powiadają, że on w Izbie mówił istotnie tu mówił. Po wyjaśnieniu jego nabrałem przekonania, że istnieje pewne nieporozumienie w tej kwestyi całej i że między nami a p. Kramarczykiem zasadniczych różnic niema a tylko jeszcześmy się dostatecznie nie porozumieli.

P. Kramarczyk wywodzi, że przymus asekuracyjny ma obejmywać ogół. W tej mierze niema żadnej wątpliwości. Dalej p. Kramarczyk wychodzi z zapatrywania, że dla przeprowadzenia tego przymusu, winna być utworzona instytucya krajowa. Nie ulega wątpliwości, że na tej zasadzie będzie oparty przyszły projekt rządowy, bośmy o tę zasadę walki staczali.

(P. Jaworski. Tak jest!)

My nie chcemy centralizacyi, nie chcemy, aby nasze pieniądze płynęły do obcych instytucyi, my chcemy mieć krajową instytucyę i będziemy ją mieli, ale jest pytanie, czy ten przymus może sięgać tak daleko, że bezwzględnie każdy musi się w tej krajowej instytucyi zabezpieczyć? Niewiem, czy byłoby rzeczą wskazaną wypowiadając obowiązek ubezpieczenia się nałożony każdemu, już dziś z góry powiedzieć, że ten obowiązek rozszerzamy tak daleko, że musi się każdy ubezpieczyć w tej tylko krajowej instytucyi.

Jeżeli wszak tak będzie pojęty, że wzywa się Rząd, aby przedłożył w najbliższym czasie projekt ubezpieczenia przymusowego i ażeby w tym projekcie znalazła wyraz myśl utworzenia instytucyi krajowej, dobrze, ale o krok idąc dalej, że każdy musi się w tej instytucyi krajowej ubezpieczać, nie wiem, czy to wobec Wiednia poprze całą sprawę. Musicie Panowie wziąć na uwagę, że ustawa ta będzie wydaną w Wiedniu, owe zasady, które tam postanowione będą, nie będą tylko dla kraju naszego, ale dla wszytkich krajów monarchii, postawienie więc rzeczy w ten sposób, jak p. Kramarczyk sobie rzyczy, nie przyspieszy, ale opóźni rzecz całą.

Ze stanowiska naszego wystarczy postawienie dwu rzeczy: 1) żądamy ustawy o przymusowem ubezpieczeniu, 2) by instytucya krajowa dla tego przymusowego ubezpieczenia istniała.

Za dalej idącym wnioskiem nie mógłbym głosować, gdyż mam to przekonanie, że dalsza rezolucya, której przecież trzymać się mamy, nie ułatwi, ale utrudni rzecz.

Sekretarz p. **Urbański**. Proszę o zamknięcie dyskusyi.

Marszałek. Jest wniosek na zamknięcie dyskusyi. Czy żąda jeszcze kto głosu?

P. **Męciński**. Proszę o głos.

Do głosu zapisani są pp. Stojałowski i Męciński. Kto się zgadza z wnioskiem na zamknięcie dyskusyi, zechce rękę podnieść. (Większość) Jest przyjęty. Głos ma p. ks. Stojałowski.

P. **Stojałowski**. Stało się tak, jak przewidywałem. Uwagi moje spotkały się z bardzo ostrą odprawą. Jest to wobec mnie rzeczą całkiem zwyczajną, jak to, że poseł który mnie tak ostro zaatakował, uważa mnie za tak niepoprawnego, że nie czekając mojej odpowiedzi, wyniósł się z tej Wysokiej Izby. Muszę jednak odpowiedzieć, że to wszystko, co mówiłem, nie było wynikiem ani, jak mówił p. Wachnianin, irytacyi, ani też nie mówiłem na to, aby mieć materyał do agitacyi.

Rzecz jest całkiem jasna, tu nie trzeba żadnej agitacyi, tu czarno na białem sprawozdanie komisyi stwierdza, że ta sprawa już tyle lat w Sejmie pokutuje, że była już w Radzie państwa i była wtedy w Kole polskiem, a trzeba dodać, że Koło polskie było wtedy w tem położeniu, że mogło skutecznie coś zdziałać. A przecież po 30 latach jeszcze ta sprawa wraca niezałatwiona. To co tu napisane jest agitacya! Ja nie potrzebuję wysilać się na nic innego. Dość wziąć sprawozdanie komisyi, jeżeli by chodziło o agitacyę, i z tem sprawozdaniem pójść i powiedzieć: czytajcie ludzie, od r. 1868 sprawa ta się wlecze i do dziś nie załatwiona. Sami Panowie wydrukowaliście agitacyę. A jeżeli ja mówiłem, to właśnie nie w celach agitacyjnych i nie dla wywołania takiego odgłosu swą drogą bezkutecznego: „nie liczmy się z tymi głosami“. Panowie nie liczycie się z tym głosem 25 lat i byli nawet tacy, którzy gwałtem go tłumili i wysilali się na to, aby ten głos mój tu w tej Izbie nie zabrzmiał.

Przecież panowie już ogłosiliście, że unieważnicie mój wybór. Czekam spokojnie na to; i lud bocheński także nie potrzebuje się niepokoić. Nie głosujcie za moim wyborem, będziecie mieli spokój, ale spokój tylko chwilowy, na razie.

Jeżeli występujecie z takiemi słowami „nie liczmy się z tymi głosami, to są głosy agitatorów“, to zdaje mi się, że popełniacie

wielką niesprawidlowość Tu w Izbie nie jest agitator, tu jest poseł, mający takie same prawo, jak wy, a może większe pod niektórymi względami, dlatego, że został wybrany niedwuznaczną wolą ludu. (Głos: Oho!) i nie przy pomocy bagnetów, ale raczej mimo bagnetów, lud głosował za tym posłem, którego mieć chciał. Jak więc nazwać głos p. Abrahamowicza to Panowie sami osądźcie. Czy jest to głos sprawiedliwości, głos chrześcijański, na który się zawsze powołujecie, czy jest głos miłości ludu, który tu w Sejmie z taką zarozmiałością powiada: „nie liczymy się z tymi głosami, nie liczmy się z głosem posła, którego taka przeważna większość ludu tu posłała.

(P. Hupka: A w jaki sposób?) W sposób z pewnością sprawiedliwy i taki, że takiego fundamentu bardzo wielu panów z pewnością nie ma. (P. Hupka: A rozdarowanie cudzych lasów?) To jest fałsz, fałsz udowodniony i jeszcze raz powtarzam fałsz.

Takich argumentów może sobie p. Hupka używać w „Czasie“ kiedy pisze tam artykuły, ale jeżeli szanuje godność poselską, to w Sejmie z takim argumentem nie powinien wyjeżdżać.

Tak się argumentuje w dziennikach, tu zaś nie godzi się. Ja takich argumentów tu nie używam, jeżeli chcę mówić, to mówię rzeczowo, (p. Hupka: Dochodzenie to stwierdzi).

Już stwierdziło! Już na podstawie dochodzeń stwierdziłem i wykazałem, w jaki sposób odbywały się wybory bardzo wielu posłów w tej Wys. Izbie.

Muszę dalej zaprotestować przeciw systemowi insynuacyi, który tu już drugi raz się powtarza. (P. Karol Dzieduszycki: Do rzeczy) gdzie poprostu już się nie odpowiada na argumenta, tylko się rzuca jakieś podejrzenia.

To przecież jest niegodne ludzi, a nie tylko posłów stojących, jak mówią, na gruncie chrześciańskim.

Wczoraj p. Michałowski rzucił także insynuacyą powiedzał, że lud lubi piosnki religijne, a Stojałowski z pewnością chciałby, by mu inną piosnkę śpiewał. Jakżeż to dziecinna insynuacya, przecież otwarcie powiedziałem: prócz pieśni religijnych, chciałbym od dziecka usłyszeć inną pieśń.

Dziś p. Abrahamowicz powiada: „Uważajcie Panowie, jak daleko tu idzie? Zapytał mnie raz pewien poseł, gdy byłem prezydentem Izby, co słychać z procedurą cywilną, odpowiedziałem, jest właśnie na porządku dziennym a potem ten poseł powiedział na zgromadzeniu ludowem: oto mnie macie do zawdzięczenia procedurę cywilną“.

P. Abrahamowicz mówił tu o Stojałowskim, a potem o pewnym pośle, więc każdy człowiek nie znający sprawy powie, tym pewnym posłem musiał być Stojałowski! Zdaje mi się, że taki sposób insynuowania także jest niegodny tej Wysokiej Izby. W gazetach wolno pisać, co się komu podoba, ja już nie reaguję na wszystkie „Czasy“, „Łączności“ itd. Już się poznałem na tym systemie, już doświadczyłem, że może sobie „Czas“ pisać, co chce; ten fundament, na którym ja stoję, nie liczy się z głosami „Czasu“.

Ale przeciw temu insynuowaniu muszę wystąpić i zaznaczyć zarazem, że kiedy procedura cywilna była na porządku dziennym Rady Państwa a p. Abrahamowicz był prezydentem Izby, ja nie miałem szczęścia z nim kolegować.

(P. Abrahamowicz. Nie mówiłem o Panu). To trzeba powiedzieć otwarcie, a nie rzucać podejrzeń.

Także ostro zastrzegam się przeciw używaniu takich zarzutów których użył p. Abrahamowicz, że to wszystko ma na celu „tumanienie ludu“. Nie moi Panowie, przecież tu jest miejsce, gdzie powinniśmy sobie raz przecież prawdę powiedzieć.

Ciągle mówicie: „tumanicie lud na wiecach“, a czemuż żaden z was nie przyjdzie, na wiec, to aby tumanienie rozjaśnić. (Głos: Był cały szereg wieców). Był cały szereg wieców katolicko-narodowych, gdzie oczywiście puszczono wodze fantazyi, i gdzie ciągle się mówiło o tumanieniu ludu. Na wiecach tych występuje się z zarzutami przeciw nieobecnym, ale na takie wiece, gdzie ma być prawda wyjaśniona, żaden z was nie przychodzi. (Głos. Był p. Stapiński na całym szeregu wieców). Na takich wiecach dowiecie się, czy jest tumanienie ludu i możecie tumanienie wyjaśnić! Ale to wiece katolicko-narodowe p. Kozłowskiego są takie, że się zwykle na nieobecnych. Bóg wie jakie psy wiesza i rów na ich z błotem.

Czy to jest katolicka metoda, czy to nie wygląda na tumanienie ludu, pozostawiam ocenieniu każdego człowieka, który szanuje godność ludzką i jest miłośnikiem prawdy.

Czekamy, abyście przyszli na nasze wiece i nasze fałszerstwa wykryli. Pozwalamy na to. Dlatego zastrzegam się przeciw temu, aby ciągle z takimi zarzutami tu występywano, że cały ruch ludowy ma na celu tumanienie ludu, tem bardziej, że z tego ruchu katolicko-narodowego nie będzie żadnego pożytku. (Wesołość), Cieszcie się, jak cieszyliście się z całej wojny przeciw Stojałowskiemu, która na nic się nie zdała, tak będzie z tym ruchem katolicko - narodowym.

Marszałek (przerywając). Przepraszam szanownego posła. Zdaje mi się, że szanowny poseł przyzna, że dałem mu daleko idącą swobodę mówienia, uważałem bowiem, iż ma niewątpliwe prawo odpowiadania na zarzuty. Ponieważ to się już stało, proszę szanownego posła, by zechciał wrócić do przedmiotu będącego na porządku dziennym, t. j. do przymusowego ubezpieczenia.

P. **Stojałowski.** Zdaje się, że jestem przy tym przedmiocie, o którym jest mowa. (Wesołość), Powiedział p. Abrahamowicz: „nie liczcie się Panowie, ponieważ chodzi tylko o to, aby lud otumanić“, przecież na to tumanienie mam wszelkie prawo odpowiadać. Jeżeli zboczyłem z drogi, do czego się przyznaję, to winny temu interlokucye, na które musiałem odpowiadać.

Marszałek. Proszę, aby i te interlokucye także ustały.

P. **Stojałowski.** To też nie będę na nie odpowiadał, aby życzeniu Małszałka zadość uczynić.

Powiem tylko że tu w Sejmie nie macie Panowie żadnej racyi mówić o tumanieniu ludzi, przecież mówimy tu całkiem otwarcie, szczerze, co czujemy, czego żądamy, powtarzamy to samo, co na wiecach.

Przecież tyle razy zaznaczyłem, że nie chodzi nam o agitacyę, tylko o to, abyśmy, jeżeli jest jaka możliwa droga, przyszli do jakiego porozumienia.

My z pewnością chcemy pracować dla ludu i daliśmy tego dowody, że umiemy z poświęceniem dla ludu pracować, dla jego dobra wszystko poświęcić, bez żadnych osobistych korzyści. A jeżeli Panowie mówicie, że macie te same intencye, jeżeli p. Abrahamowicz z radością zaznaczył, że między nim a p. Kramarczykiem nie ma zasadniczej różnicy, to ja chociaż nie robię mu tej nadziei, że między mną a nim nie będzie żadnej zasadniczej różnicy, tyle przecież dobrej woli ze strony większości tej Izby mam prawo żądać, aby tego, mówię, nie brano tylko za jakąś agitacyę, za chęć tumanienia ludu, bo tu mówi się wszystko w szczerej intencyi, aby nareszcie się przekonać, czy macie dobrą wolę w traktowaniu spraw ludowych. Jeżeli jednak stanienie na tem stanowisku: „nie liczmy się z tymi głosami“ to my nie mamy nic przeciw temu, my się takich strachów nie boimy. Nie liczyliście się tyle lat, nie liczcie się dalej, będziemy widzieli, kto na tem lepiej wyjdzie? Ja na tem źle nie wyjdę.

Marszałek. P. Męciński ma głos.

P. **Męciński.** Wysoka Izbo!

Pod pewnym względem w niemiłem znajduję się położeniu, zabierając głos w dzisiejszej rozprawie, w niemiłem dlatego, że przyznać się muszę w obec Wys. Izby z całą otwartością, iż mając zaszczyt zasiadać w tym Sejmie już blisko lat 30 i biorąc czynny udział w różnych sprawach publicznych w kraju, przyszedłem dziś niestety do tego przekonania, że nie miałem zupełnie pojęcia o tem, aby było rzeczą możliwą, ze sprawy czysto ogólnej, obchodzącej zarówno wszystkie warstwy społeczeństwa, zrobić sprawę interesu jednej warstwy ludności, a innym warstwom i innym grupom wykazywać i zarzucać, że leży w ich interesie przeciąganie sprawy i nie doprowadzenie jej do pomyślnego rezultatu.

Przyznam się, że o tego rodzaju obrocie w opinii o sprawie ogólnej natury nie miałem wyobrażenia. Jak to? Więc w tej chwili, kiedy jedni mowcy przypuszczają i wierzą, że przy zaprowadzeniu asekuracyi ogólnej tam, gdzie się teraz płaci reńskiego, płacić się będzie tylko 5 ct, czyż znalazłby się ktokolwiek, któryby tego nie chciał? Przecież chyba każdy wolałby płacić 20-tą część premii, bez względu na to, czy się asekuruje na wielkiej posiadłości, na wsi, czy w mieście.

P. Kramarczyk niewątpliwie wystąpił z najlepszym zamiarem i intencyą, ale jest w błędzie, jeżeli sądzi, że jest możliwem, aby od wartości 100 zł. zaledwie było 5 ct. opłaty. A skąd mają się wziąć pieniądze na opłacanie szkód i na koszta administracyi? To tak nie jest. Asekuracya przymusowa istnieje blisko nas, w królestwie Polskiem, istnieje od szeregu lat i premia opłacana jest ruchoma, w miarę wielkości szkód, więc w jednym roku wynosi tyle co u nas, częściowo jest większa, a tylko wyjątkowo jest mniejsza.

Więc nie łudźmy się!

Ja jestem zwolennikiem asekuracyi przymusowej, wiem, że wymagają tego interesy ekonomiczne nie pojedyńczych warstw, ale całego kraju, nie chciałbym jednak równocześnie łudzić kraj illuzyami, które się nigdy nie spełnią, że od 100 zł. wartości płacić się będzie 5 centów premii. Illuzye takie przynieść mogą tylko gorzki zawód, rozczarowanie. Inny mowca wykazywał, jak dużo niższą jest premia w Prusiech i Saksonii. Prawda, jest niższą, ale wysokość premii zależy od jakości budynku. W Saksonii są przeważnie budynki murowane, kryte ogniotrwałym dachem. Jakże żądać, aby przy takich budynkach premia była taka sama jak przy chatach drewnianych i słomą krytych?

Podniósł dalej inny mowca, zdaje mi się poseł brzeski, że od tysiąca reńskich taką i taką premię płaci się w Prusiech. To zależy także od Statutów pojedyńczych To-

warzystw. W Prusiech przeważnie jest modus ubezpieczenia taki, że płaci się pewien procent od całej wartości ubezpieczonej. Jeżeli dom w mieście wart n. p. 100.000 marek, to płaci się pewien procent od całej tej sumy. U nas płaci się premie tylko od części spalonych. Więc jeżeli dom cały wart 100.000 zł., części spalone, okna, drzwi i t. d. razem 20.000 zł., to u nas płaci się tylko premię od ostatniej cyfry. Tym sposobem jest może pozorna różnica w taryfie, ale kieszeniowej różnicy wierzcie mi, niema.

I jeszcze zwrócę uwagę szan. Panów na to, iż mimo zgryźliwego dość wyrażenia się niektórych posłów o instytucyi Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń, to chciejcie Panowie jednak nie zapomnieć, że jestto Towarzystwo wzajemne, więc bierze tylko tyle premii, ile potrzebuje w miarę szkód powstałych.

A to co mówił p. Bernadzikowski o kapitalistach i molochach asekuracyjnych także do tej naszej instytucyi stosować się nie może.

Być może, że gdzieindziej są kapitaliści, którzy kapitały swe lokują w akcyach Towarzystw asekuracyjnych. U nas ich nie znam.

Mówiono także o salwowaniu wielkich i ważnych posad. Otóż muszę tu tylko skonstatować, że w naszem towarzystwie zwanem Floryanką, prócz posad urzędników urzędujących stale, żadne inne posady nie są płatne.

Więc o osobistych zyskach i interesach możnaby w tej chwili nie mówić i sobie to darować.

Dalej mówiono, że były ciągłe przeszkody w zaprowadzeniu Towarzystwa przymusowego ubezpieczenia.

Ale czy te przyszkody wychodziły z Sejmu i z Koła polskiego? Kiedyś, sądzę, będzie to miła pamiątka dla tej Wys. Izby i dla kraju, że pierwsza ustawa o przemusowej asekuracyi była właśnie w tym naszym Sejmie uchwalona w r. 1886.

Potem Sejm ciągle wznawiał żądania i rezolucye do Rządu, ażeby jak najprędzej ustawę wprowadził w życie.

Rząd powiada, że to należy do spraw państwowych i można tylko uchwalić ogólne ramy. Więc pytam się czy Sejm dał kiedy dowody nieżyczliwości dla tej rzeczy?

Owszem przeciwnie, pierwszy wystąpił z projektem złym czy dobrym, to inna rzecz, to rzecz dyskusyi, ale trzeba choćby w nawiasie zaznaczyć, że ten właśnie projekt Sejmu galicyjskiego Rząd wziął za podstawę do opracowania projektu ogólnej administracyi.

Zaznaczono dalej, że Koło polskie nie zajmowało się tą sprawą. Koło już w r. 1889 urgowało, dlaczego się sprawy nie załatwia i przez usta p. Zaleskiego interpelowało Rząd.

W r. 1895 i 1896 pomimo najgorętszych wystąpień Koła polskiego i starań przeszkody wytoczone zostały przez posłów niemieckich, i sprawę z Izby napowrót odesłano do komisyi.

Potem wybuchła obstrukcya, a temu zapewne ani Sejm galicyjski ani obszarnicy nie winni.

W latach 1897 i 1898 Koło ponownie wnioski w tej sprawie stawiało, a w r. 1899 nareszcie Rada państwa zajęła się tym wnioskiem, odesłała go do komisyi, a referentem tej komisyi jest właśnie jeden z członków Koła p. Rutowski.

Taki jest faktyczny stan rzeczy. Nie trzeba więc rzucać podejrzenia, nie trzeba mówić do kraju całego przez okna tej Izby: oto możliwa jest asekuracya przymusowa, gdzieby się bardzo mało, albo i nic nie płaciło, tylko nie chcą tego zrobić.

To jest nieprawda. Szanowny poseł bocheński, który już dwa razy przemawiał, powiedział, ależ tak się umyślnie zrobiło, ażeby nic właściwie nie zrobić! Otóż stwierdzam, że jakto dopiero wykazałem, w Radzie państwa zrobiło się wszystko, co było możliwe, że Sejm nasz pierwszy wystąpił z gotowym projektem ustawy.

Dalej powiedział ten poseł, że instytucya, którą mamy w kraju, otacza się sekretem. Więc muszę znowu stwierdzić, że wszystkie sprawozdania tej instytucyi cyfrowe i szszegółowe są zawsze ogłoszone drukiem, a od lat paru rząd wykonuje nad całą gospodarką bardzo ścisłą i energiczną kontrolę.

Mówił dalej szan. poseł o pominięciu interesów osobistych, więc skoro już rozprawa zamknięta, może by mi ten poseł przy następnej jakiej dyskusyi powiedział, jaki jest to ten interes osobisty ubezpieczonych, bo instytucya nie jest oparta na akcyach ani na dywidendach, niema synekur, płaci tylko urzędników, więc jakiż to interes osobisty?

Dalej powiedział jeszcze ten poseł, że jeżeli to będzie zakład krajowy, to będzie dla kraju wielkie przynosił dochody. To byłby chyba cud jakiś. Będzie się płacić po 5 ct. od 100 zł, wartości ubezpieczonej i jeszcze mają być dochody dla kraju. No, wprawdzie, w Kanie, jak zapewne temu posłowi dobrze z historyi biblijnej wiadomo, tysiące ludzi obdzielił Chrystus kilkoma bochenkami chleba i dwiema rybami, ależ tu byłby jeszcze większy cud.

Powiedział nareszcie szanowny p. p. że jest to dla niego rzeczą zwyczajną otrzymać taką

ostrą odprawę, jaką mu dał p. Abrahamowicz. Jeżeli jest rzeczą dla niego zwyczajną, to on widocznie często daje powody do tego, a niech mi na odrót wolno będzie powiedzieć, że dla mnie znowu jest rzeczą zwyczajną słyszeć przypisywanie ludziom złej woli, złych zamiarów i chęci, jak to ten właśnie poseł systematycznie czyni.

O kwestyach fachowych nie można rozprawiać w gronie stu kilkudziesięciu ludzi, w publicznem zgromadzeniu. Nie można powiedzieć, tak a tak ma być zrobione. Asekuracya wymaga dziś jak każda inna rzecz na świecie pewnej nauki i wiedzy fachowej. Mogę tylko zapewnić szan. Panów, tych, którzy zapewnienie także skłonni są przyjąć, że nigdy w głowie nikomu nie postało oponować przeciw asekuracyi przymusowej, którąby musiała tańszą premię zaprowadzić, co byłoby dla wszystkich bez wyjątku porządane. A p. Stojałowskiemu jeszcze na jedną rzecz muszę odpowiedzieć. Mówił o asekuracyi przymusowej w Dolnej Austryi. Może być że stało się to przedonegdaj, bo gdyby się stało wczoraj, lub przedwczoraj, tobyśmy przecież coś o tem wiedzieć musieli. Otóż konstatuję, że przymusowej asekuracyi w całej Austryi nie ma, bo ustawa ta jest jeszcze w Radzie państwa, a tylko mały zakład na wzajemności oparty i administrowany przez dolno-austryacki Wydział krajowy. Gdyby był tam przymus, to mógłby być wszędzie, nie w jednym tylko kraju, lecz w całej Monarchii. A zarzut ten tak wygląda: o widzicie tam jest, a u nas nie ma, bo panowie nie dali! Więc i to jest nie prawdą.

Kończę, raz jeszcze, zapewniając Wys. Izbę, że o opozycyi przeciwko asekuracyi przymusowej nikomu się zapewne śniło.

Tych kilka uwag miałem sobie za obowiązek wypowiedzieć dla odparcia bardzo przykrych i niesłusznych insynuacyi. (Brawa i oklaski).

Marszałek. Rozprawa została zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Stecki**. Wysoka Izbo! Wnioskowi p. Bernadzikowskiego i tow. stało się to zadosyć sprawozdaniem komisyi administracyjnej.

Co do tego punktu żadnego zarzutu komisyi nie uczyniono. Sądzę, że nie potrzeba powtarzać, że wszystkim warstwom ludności kraju zależy na tem, ażeby ustawa o asekuracyi przymusowej jak najprędzej weszła w życie. Szan. p. Kramarczyk wniósł poprawkę do rezolucyi komisyi administracyjnej i dodał ustęp, ażeby to powszechne ubezpieczenie od ognia było oddane pod zarząd kraju. Mnie sią zdaje, że każdy, komu zależy na tem, ażeby przymus asekuracyjny przyszedł prędzej do skutku, musi się sprzeciwić poprawce szan. p. Kramarczyka.

Sprawa ta nie leży dziś w atrybucyi Sejmu, tylka Rady państwa, a Wysoki Rząd wyraźnie oświadczył, że mniej więcej zgadza się z zasadami ustawy, która została przez Sejm uchwaloną, jednakowoż ażeby była pozostawiona poszczególnym członkom dowolność ubezpieczania się w jednem lub drugiem towarzystwie. Jeślibyśmy przyjęli poprawkę p. Kramarczyka, toby się rzecz opóźniła przez to, że musiałyby być nowe pertrakcye i nie wiedzieć czyby się Rząd zgodził i ten nieszczęśliwy projekt ustawa państwowej ramowej Radzie państwa przedłożył. Tyle co do taktycznego postępowania

Ale i przeciw samemu wnioskowi Szan. posła Kramarczyka miałbym do poczynienia niektóre zarzuty.

I tak, niemam żadnej pewności, że ta instytucya krajowa będzie czemś o wiele lepszem, aniżeli gdyby ustawa sejmowa z roku 1888 weszła w życie. Jakie Szan. poseł ma dane do tego, żeby zapewnił nas, że cała administracya będzie znacznie lepiej prowadzona, niż w teraźniejszych Towarzystwach i o co się może najbardziej rozchodzi, czy likwidacya szkód będzie prowadzoną ku ogólnemu zadowoleniu członków. Pod tym względem mam pewne wątpliwości. Potem, trzeba się nad tem zastanowić, że jeżeli przystąpimy do założenia takiego Towarzystwa krajowego, będziemy musieli stworzyć cały ogromny aparat urzędniczy na prowincyi i w głównych miastach dla sprawowania tej agendy. Trzebaby dalej żądać od kraju, żeby bardzo duże sumy uchwalił na stworzenie funduszu rezerwowego, któryby zapewnił, że w razie większej pogorzeli szkoda rzeczywiście nagrodzoną będzie:

Każdy przymus jest rzeczą nieprzyjemną i już to samo, iżby był przymus ubezpieczenia, jest rzeczą, nad którą się dawniej bardzo poważnie i gruntównie tak Wys. Sejm jak i komisye zastanawiały i wychodziły ze stanowiska, że możeby nie należało krępować abywateli w tym kierunku. A cóż dopiero będzie, jeżeli będzie się trzeba ubezpieczać w jednem jedynem Towarzystwie, i jeżeli likwidacya będzie tak niekorzystna, że będzie dużo do tej instytucyi krajowej zniechęconych, a nie wolno im będzie pójść gdzie indziej.

Z przemówienia p. Kramarczyka odniosłem wrażenie, że on sobie wyobraża, jakoby zyski w takiem Towarzystwie przy końcu roku wynikły, miały wpłynąć do funduszu krajowego i poniekąd pokrywały niedobory kraju. Na tę zasadę w żaden sposób zgodzić się nie mogę.

Ja chętnie płacę podatki, jednak jeżeli są równomiernie ułożone, ale stanowczo twierdzę, że zysk z ubezpieczeń przeznaczony do funduszu krajowego byłby podatkiem tak nierównomiernym, tak krzywdzącym mieszkańców kraju, że na to bym się nigdy zgodzić nie mógł. Przyznaję, że instytucye w kraju operujące nie ze wszystkiem zadowolnić nas mogą, ale zwracam uwagę na to, że jeżeli już Rada państwa ramową ustawę uchwaliła Sej będzie w możności uchwalić ustawę krajową, to się znajdą paragrafy takie, które już są w ustawie z r. 1888, normujące warunki dla Towarzystw. Jak przyjdzie Towarzystwo i powie: ja obejmuję agendy w kraju, to mu się powie, pod tymi a tymi warunkami będzie się można ubezpieczyć i niewątpliwie statut tak ułożonym będzie, żeby kontrybuenci jaknajmniejszą premię opłacali.

Zresztą, jeżeli utworzymy jeden zakład krajowy ubezpieczenia od ognia, co się stanie z naszemi towarzystwami krajowemi? Będą musiały przystąpić do likwidacyi, a czy to będzie z korzyścią dla nas, to wątpię. Weźmy pod uwagę, co się stanie z Towarzystwami ubezpieczeń od gradu? Przecież same towarzystwa ubezpieczenia od gradu nie będą się w stanie utrzymać, a czyż życzylibyście sobie Panowie, żeby Towarzystwa te przestały u nas egzystować, lub żebyśmy byli wyzyskiwani przez zagraniczne towarzystwa?

P. Wachnianin bardzo słusznie przeniósł punkt ciężkości z Sejmu do Rady państwa. Nie wątpliwie cała dzisiejsza dyskusya była bardzo pouczającą w niektórych przynajmniej częściach, ale należała ona raczej przed forum Rady państwa, aniżeli Sejmu. Jednakowoż zdziwiło mnie, że p. Wachnianin z ustępu tego, gdzie komisya powiada, że godzi się na zasadę, którą Sejm wypowiedział w r. 1888 wysnuł taki wniosek, że uważa to za rzecz taką, któraby powinna sprawozdanie zwrócić napowrót do komisyi ażeby z innem sprawozdaniem do Wys. Sejmu przyszła. Mnie się zdaje, że ustęp ten wyrażający zdanie komisyi, wcale nie jest szkodliwy i niczem nie sprzeciwia się intencyom wnioskodawców.

Na inne wywody bardzo dokładnie odpowiedział JE p. Abrahamowicz i p. Męciński, dlatego kończę moje przemówienie i obstaję jak najgoręcej przy wnioskach komisyi, o przyjęcie których Wys. Izbę upraszam.

Marszałek. Dla sprostowania faktu zażądał głosu JE. p. Jaworski. Udzielam mu głosu.

P. **Jaworski.** Proszę mi wierzyć, że niechętnie zabieram głos celem sprostowania faktów, ale jako przewodniczący Koła polskiego, nie mogę zarzutów, które tu słyszałem, pozostawić bez odpowiedzi.

Odeprę zaś je prostując fakta faktami, i fakt, jakoby Koło polskie nie zajmowało się przymusową asekuracyą, odeprę faktem, który przytoczę. Owóż jeżeli była jaka sprawa, w której Kołu polskiemu zarzut zrobić by można, (choć wszystkiemi sprawami gorliwie się ono zajmuje),to nie sprawa przymusowej asekuracyi, która była dla Koła zawsze tak pierwszorzędną, że żadnej sposobności nie opuściło, aby ją poprzeć i do urzeczywistnienia doprowadzić, czynić zaś Kołu polskiemu zarzuty z okoliczności, które poza jego władzą i mocą zwalczania trudności stoją, jest rzeczą niestosowną.

Do tego, co tu przytoczył kolega Męciński jako dowód, jak Koło się tą sprawą zajmowało, przytoczę jeden fakt, a w tym względzie niech mi będzie wolno powołać się nie tylko na świadectwo stenogramów, i na świadectwo moich kolegów, ale i na świadectwo tych członków Koła polskiego, którzy z większością Koła polskiego często są w opozycyi. Fakt ten jest następujący: Kiedy ustawa krajowa, w tym względzie była uchwalona, Koło polskie w Radzie państwa tak gorąco się nią zajęło, że tylko jego usiłowaniom i tylko jego staraniom zawdzięczyć należy, (a zaznaczam to jako wyłączną zasługę członków Koła polskiego w komisyi asekuracyjnej zasiadających), że z początkiem r. 1893 gotowa ustawa do drugiego czytania w Izbie rozdana została.

Prawda, upłynęło już siedm lat od tego czasu, delegacya tą sprawą jednak zawsze się zajmowała, a jeżeli do r. 1900, sześć czy siedm razy rząd się zmieniał to, zaprawdę, niewinna temu delegacya, ale może ks. Stojałowski domyśli się, gdzie wina leży. —

Dalej muszę sprostować zarzuty i tym faktem, że rezolucye powzięte przez Sejm są dla Koła polskiego materyałem tak dalece ważnym, że jest osobna komisya, która wszystkie rezolucye przez Sejm powzięte bada i w celu urzeczywistnienia ich, wnioski w Kole stawia.

To jest faktem a zarzut tu uczyniony mnie najboleśniej dotknął, bo byłem przekonany, że jeżeli co można zarzucić Kołu polskiemu, to nie to, że nie zajęło się gorliwie sprawą asekuracyi. Więc tym faktem prostuję twierdzenie p. Stojałowskiego, jakoby Koło polskie tę sprawę sobie lekceważyło. (Brawa i oklaski).

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Proszę panów zająć miejsca. Przedewszystkiem będziemy głosować nad wnioskiem odraczającym p. Wachnianina, który

żąda, aby sprawę odesłać do komisyi administracyjnej z poleceniem ponownego zbadania.

P. **Abrahamowicz**. Proszę o głos pod względem formalnym.

Marszałek. Poseł Abrahamowicz ma głos. —

P. **Abrahamowicz**. Pozwalam sobie uczynić wniosek, aby także wniosek kolegi Kramarczyka odesłać do komisyi administracyjnej z poleceniem, aby komisya w ciągu tej jeszcze sesyi przyszła z wnioskiem przed Izbę. —

P. **Wachnianin**. Ja hodżu sia z tym wneskom.

Marszałek. Podam więc do głosowania wniosek p. Wachnianina wraz z wnioskiem p. Abrahamowicza, aby sprawozdanie komisyi i wniosek p. Kramarczyka odesłać do komisyi administracyjnej celem ponownego zbadania i przyjścia z wnioskiem jeszcze w ciągu bieżącej sesyi.

Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Nastęduje:

Sprawozdanie komisyi drogowej o przedłożeniu Wydziału krajow. o praktycznej szkole konduktorów drogowych. (**All. 110**).

Sprawozdawca p. Urbański ma głos.

Sekretarz p. **Niezabitowski** Stanisław. Proszę o uwolnienie od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcy o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. **Urbański** (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sprawozdanie Wydziału kraj. o szkole praktycznej konduktorów drogowych za I. rok szkolny 1898/1899 przyjmuje się do wiadomości.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisyi, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Następuje:

Sprawozdanie komisyi prawniczej z przedłożenia Wydziału krajowego w przedmiocie przeniesienia gminy Pasierbic z okręgu reprezentacyi pow. w Bochni do okręgu reprezentacyi powiatowej w Limanowej. (**All. 111**).

Sprawozdawca p. Karatnicki ma głos.

Sekretarz p. **Urbański**. Proszę o uwolnienie od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. **Karatnicki** (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić załączoną ustawę:

Ustawa

z dnia . . . . . . dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem o zmianie okręgów Reprezentacyj powiatowych w Bochni i Limanowej.

Za zgodą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozporządzam:

Art. I.

Gmina Pasierbiec zostaje przeniesiona z okręgu Reprezentacyi powiatowej w Bochni do okręgu Reprezentacyi powiatowej w Limanowej.

Art. II.

Ustawa niniejsza wejdzie w wykonanie z dniem 1. stycznia roku następnego po jej ogłoszeniu.

Art. III.

Wykonanie tej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. **Karatnicki**. Wnoszę przyjęcie tej ustawy en bloc.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tej ustawy en bloc.

Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę en bloc, zechce rękę dodnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. **Karatnicki**. Wnoszę przyjęcie tej ustawy w trzeciem czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Kto przyjmuje tę ustąwę w trzeciem czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Następuje sprawozdanie Komisyi przemysłowej z petycyi ks. Antoniego Tyczyńskiego z Albigowej o udzielenie stałej rocznej subwencyi na utrzymanie szkoły koszykarskiej. All. 112.

Sprawozdawca poseł Żardecki ma głos.

Sprawozdawca p. **Żardecki**. Proszę o sprostowanie błędu drukarskiego w sprawozdaniu. W ustępie trzecim zamiast słów przez „kształcenie" ma być „prócz kształcenia".

Sekretarz p. **Urbański** Wnoszę o uwolnienie od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. **Żardecki** (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Księdzu Antoniemu Tyczyńskiemu założycielowi prywatnej szkoły koszykarskiej w Albigowej przyznaje Sejm tytułem subwencyi na rok 1900 kwotę 300 zł. czyli 600 koron.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje pierwszy wniosek Komisyi, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Żardecki** (czyta):

Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby przy zastosowaniu warunków w sprawozdaniu wymienionych w preliminarz wydatków funduszu krajowego na cele popierania przemysłu w kraju, wstawiał stałą roczną subwencyę w wysokości 600 koron, tytułem częściowego pokrycia kosztów utrzymania prywatnej szkoły koszykarskiej w Albigowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje drugi wniosek komisyi, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Następuje wybór uzupełniający 6 członków i 5 zastępców członków komisyi dla powszechnego podatku zarobkowego.

Głosować będziemy kuryami, a przedewszystkiem z kuryi mniejszej posiadłości. Do skrutynium zaprasza pp. Sredniawskiego, Krasickiego i Górkę.

Proszę p. sekretarza odczytać listę posłów z mniejszej posiadłości.

Sekretarz p. **Urbański** (czyta spis posłów mniejszych posiadłości.)

(Po oddaniu kartek skrutatorom).

Marszałek. Przystępujemy do wyboru z kuryi miejskiej. Do skrutynium zapraszam p. Jabłońskiego, Wiśniewskiego i Goldmana.

Sekretarz p. **Urbański** (czyta spis posłów z miast i izb handlowych).

(Po oddaniu kartek skrutatorom).

Marszałek. Proszę panów dokonać skrutynium. Przystępujemy do wyboru z kuryi większej własności. Do skrutynium zapraszam pp. Scipiona, Starzyńskiego i Kraińskiego Wincentego.

Sekretarz p. **Urbański** (czyta spis posłów z kuryi większej własności).

(Po oddaniu kartek skrutatorom).

Marszałek. Do ogłoszenia wyniku głosowania z kuryi miejskiej zapraszam p. Jabłońskiego.

P. **Jabłoński**. Do komisyi krajowej powszechnego podatku zarobkowego głosowało 15 posłów. Po 15 głosów otrzymali członkowie: Ciuchciński Stanisław, Zieleniewski Edmund, zastępca: Rudnicki Józef.

Marszałek. Wybrani przeto zostali jako Członkowie: Ciuchciński Stanisław, Zieleniewski Edmund, zastępca: Rudnicki Józef.

Przystępujemy teraz do wyboru z całego Sejmu. Do skrutynium zapraszam p. p. Fruchtmana, Czajkowskiego Władysława Wiktora i Niezabitowskiego Witolda. Proszę oddawać kartki bez czytania spisu posłów. (Po oddaniu kartek) udzielam głosu p. Starzyńskiemu w celu ogłoszenia wyniku wyboru z kuryi wielkiej własności.

P. **Witold Niezabitowski**. Do komisyi krajowej powszechnego podatku zarobkowego z kuryi wielkiej własności głosowało 22 posłów. Wszystkie głosy otrzymał Książę Sapieha Władysław.

Marszałek. Wybrany przeto został Książę Sapieha Władysław.

Proszę o wynik wyborów z mniejszej własności. Głos ma p. Górka.

P. **Górka**. Do komisyi krajowej powszechnego podatku zarobkowego z małej własności głosowało 40 posłów. Absolutna większość 21. Wszyskie głosy otrzymał jako członek: dr. Fedak Stefan; zastępcy zaś: Lewiński Jan i dr. Kułaczkowski Jarosław.

Marszałek. Wybrani przeto zostali powyżsi panowie.

Następuje wybór uzupełniający 6 członków i tyluż zastępców członków Komisyi apelacyjnej w sprawach podatku osobisto-dochodowego.

Przystępujemy naprzód do wyboru z kuryi mniejszej własności. Do skrytynium zapraszam pp. Olpińskiego, Bojkę i Kulczyckiego.

Sekretarz p. **Karatnicki** (czyta spis posłów z kuryi mniejszej własności.

(Po oddaniu kartek skrutatorum).

Przystępujemy do wyboru z kuryi miejskiej. Do skrutynium zapraszam pp. Słotwińskiego, Wiśniewskiego i Michalskiego.

Sekretarz p. **Karatnicki** (czyta spis posłów z kuryi miejskiej).

(Po zebraniu kartek przez skrutatorów).

Marszałek. Przystępujemy do wyboru z kuryi większej własności. Do skrutynium zapraszam pp. Puzynę, Sznella i Lubomirskiego.

Sekretarz p. **Karatnicki** (czyta spis posłów z kuryi większej własności).

(Po zebraniu kartek przez skrutatorów).

Marszałek. Przystępujemy do wyboru z całego Sejmu. Do skrytynium zapraszam pp. Bielańskiego, ks. Hamoraka i Brunickiego. Proszę o oddanie kartek a p. Sekretarza Karatnickiego o odczytanie spisu posłów. (Sekretarz Karatnicki odczytuje spis posłów). (Po oddaniu kartek).

Udzielam głosu p. Wiśniewskiemu w celu ogłoszenia wyniku wyboru z kuryi miejskiej.

P. **Wiśniewski.** Z kuryi miejskiej i i Izb handlowych głosowało 16 posłów. Wybrano jednogłośnie członkiem komisyi Piepesa Poratyńskiego Jakóba, a zastępcą Szwarza Henryka.

Marszałek. Celem ogłoszenia wyniku wyboru z całego Sejmu do komisyi dla powszechnego podatku zarobkowego udzielam głosu p. Fruchtmanowi.

P. dr. **Fruchtman.** Głosowało 82 posłów. Jednogłośnie wybrani członkami p. p. Czecz Karol i Kraiński Wincenty, a zastępcami Brunicki Adolf i Szajer Karol.

Marszałek. Dla ogłoszenia wyniku wyboru z kuryi mniejszej posiadłości do komisyi dla podatku osobisto dochodowego udzielam głosu p. Olpińskiemu.

P. Dr. **Olpiński.** Głosowało 38 posłów. Jednogłośnie wybrano dr. Sołowija Tadeusza.

Marszałek. Przystąpimy przed ukończeniem reszty skrutynium do dalszego porządku dziennego.

Następuje Sprawozdanie Komisyi budżetowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego co do sprzedaży części realności zwanej „Szumanówką“ i realności byłego kraj. składu publicznego we Lwowie tudzież użycia funduszów z tej sprzedaży uzyskanych. **(All. 113.)**

Sprawozdawca poseł Abrahamowicz ma głos.

Sekretarz p. **Urbański.** Proszę o uwolnienie od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku komisyi.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sprawozdanie Wydziału krajowego o sprzedaży: 1. części realności zwanej „Szumanówką“ we Lwowie l. k. 466 $^4/_4$, 2. i realności byłego kraj. składu publicznego we Lwowie l. k. 560 $^2/_4$ i 845 $^2/_4$ tudzież użycia gotówki z tej sprzedaży Sejm przyjmuje po wiadomości.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisyi, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje Sprawozdanie Komisyi prawniczej o przedłożenie Wydziału krajowego z projektem ustawy normującej środki prawne przeciw postanowieniom Reprezentacyj gminnych i powiatowych. **(All. 114.)**

Sprawozdawca poseł Fruchtmann ma głos.

Sekretarz p. **Urbański.** Proszę o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku komisyi.

Sprawozdawca p. dr. **Fruchtmann**

Przedewszystkiem należy poprawić omyłkę druku. W projekcie ustawy opuszczono mianowicie nagłówek: „Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z W. Księstwem Krakowskiem postanawiam, co następuje:

Projekt zaś opiewa. (czyta):

Ustawa

z dnia . . . . . obowiązująca w Królestwie Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem co do środków prawnych przeciw postanowieniom Reprezentacyi gminnych i powiatowych.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z wielkiem Księstwem Krakowskiem postanawiam, co następuje:

§. 1.

Rekurs (zażalenie lub odwołanie się) przeciw orzeczeniu, zarządzeniu, lnb uchwale Reprezentacyi gminy tj. Zwierzchności gminnej, Magistratu, Rady gminnej, lub Rady miejskiej i Reprezentacyi powiatowej t. j. Wydziału powiatowego, lub Rady powiatowej w sprawach własnego zakresu działania gminy lub powiatu, należy wnieść w terminie 14-dniowym, o ile specyalna ustawa innego nie wyznacza terminu.

§. 2.

Termin do wniesienia rekursu liczy się od dnia następnego po doręczeniu lub ogłoszeniu orzeczenia, zarządzenia lub uchwały.

Rekurs wnieść można ustnie do protokołu, pisemnie lub telegraficznie.

Dzień nadania na pocztę lub na urząd telegraficzny uważany będzie również jako dzień wniesienia rekursu.

Jeżeli ostatni dzień terminu przypada w niedzielę lub święto, termin kończy się dopiero w następnym dniu powszednim.

Instancya rekursowa orzeka o tem, czy rekurs wogóle jest dopuszczalnym i czy w należytym terminie jest wniesiony.

§. 3.

O ile ustawy nie zawierają odmiennych przepisów, wnieść należy rekurs od postanowień Reprezentacyi gminnej za pośrednictwem Zwierzchności gminnej względnie Magistratu, od postanowień zaś Reprezentacyi powiatowej za pośrednictwem Wydziału powiatowego.

§. 4.

Władze w §. 1. wymienione mają w swoich na piśmie wydanych lub protokolarnie ogłoszonych orzeczeniach, zarządzeniach i uchwałach wyraźnie oznaczać, czyli przeciw odnośnemu postanowieniu rekurs jest dopuszczalny, do której władzy rekurs ten ma być wystosowany, oraz na czyje ręce i w jakim terminie ma być wniesiony.

Jeżeli mylnie oznaczony został termin do wniesienia rekursu i rekurs wniesiony został w tym mylnym terminie, chociaż po upływie ustawowego terminu, instancya rekursowa ma rekurs taki załatwić z pominięciem tej wadliwości. Przeciw mylnemu pouczeniu co do terminu rekursowego, co do władzy rekursowej lub co do dopuszczalności rekursu służy stronom interesowanym prawo rekursu do ustawowej instancyi rekursowej.

Jeżeli wymienione w ustępie pierwszym tego paragrafu pouczenie wcale nie zostało podane, wolno stronom interesowanym domagać się protokolarnie lub pisemnie od władzy orzekającej uzupełnienia orzeczenia, zarządzenia lub uchwały przepisanem pouczeniem, w takim razie termin do rekursu liczy się od dnia następnego po doręczeniu pouczenia.

Wolno jednak stronom nie czekając a nawet nie żądając takiego uzupełnienia, wnieść rekurs, który instancya rekursowa bez względu na brak pouczenia załatwić ma.

§. 5.

Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia.

§. 6,

Wykonanie niniejszej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Głos ma zapisany p. Stojałowski.

P. **Stojałowski**. Jestem w miłem położeniu, że mogę oświadczyć całkiem otwarcie i szczerze, że tę ustawę uważam za wielki postęp i dobrodziejstwo ludu. Tem oświadczeniem chcę też równocześnie zaprzeczyć temu przekonaniu, jakobym nie uznawał żadnej rzeczy, która się dla ludu robi. Sprawy te rekursowe były źródłem wielkiego niezadowolenia i krzywd dla ludności biednej. Jest dobrze wiadome, że włościanin dostawszy jakie pismo nie zawsze może sobie z niem dać radę a także bywa, że w pismach władz autonomicznych nie ma pouczenia, czy może być wniesiony rekurs lub zażalenie i w jakim czasie. Sama władza uznała, że trzebaby zaradzić tej bezradności włościanina i podnoszę to z wielkiem uznaniem, że tym niedomaganiom w ustawie tej w sposób stanowczy zaradzono. Pozwoliłbym sobie zrobić tylko dwie uwagi, których przychylne ocenienie pozostawiam dobrej woli p. sprawozdawcy, który może się na nie zgodzi.

W §. 1. mówi ustawa o rekursach, które w instancyach autonomicznych toczyć się mają. Otóż byłoby to wielkiem ułatwieniem dla włościaństwa, jeżeliby we wszystkich sprawach autonomicznych czas terminu do wniesienia rekursu był zawsze jednakowy i to 14-dniowy. Trzeba znać stosunki na wsi i wiedzieć, że włościanin dostawszy jakie pismo nie zawsze je sam odczytać i zrozumieć może i musi szukać pomocy, a ponieważ nieraz ma pilne zajęcie, więc takie pismo leży u niego i kilka dni, więc to byłoby wielkiem dla niego dobrodziejstwem, gdyby było w §. 1. powiedziane w ogólności, że bez względu na przepisy krajowe we wszystkich sprawach tyczących się rzeczy autonomicznych, krajowych,

gminnych do rekursu jest termin 14-dniowy. Byłoby także pożytecznem powiedzieć w uzupełnieniu tego, co postanowiono w §. 3, że gdy od uchwał raprezentacyi gminnej wnosi się rekurs i ten rekurs podaje przez tę samą reprezentacyę, aby obowiązkiem zwierzchności gminnej było na wniesiony rekurs wydać jakieś poświadczenie temu, który go wnosi. Niestety u nas zdarza się nieraz, że (szczególnie przy wyborach gminnych) wnosi chłop rekurs do zwierzchności gminnej a ta z nim się tak jakoś krótko upora i on tam gdzieś przepadnie. Nie chcę robić tu zarzutu przeciw wszystkim Zwierzchnościom gminnym owszem skonstatować muszę, że ze wzrostem oświaty coraz lepszy jest u nas zarząd w gminach, ale zdarzają się podobne wypadki i dlatego byłoby pożądanem, aby zwierzchności gminne takie potwierdzenia wniesionych rekursów wydawały. To są ogólne uwagi natchnięte dobrą wolą, może one będą szczęśliwsze od innych przezemnie wnoszonych i będą łaskawie przyjęte.

Marszałek. Czy żąda kto jeszcze głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta, głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Fruchtman.** Na uwagi p. ks. Stojałowskiego pozwalam sobie odpowiedzieć co następuje:

P. ks. Stojałowski żąda, aby do wnoszenia wszystkich rekursów był termin 14-dniowy z obawy, aby włościanin, nie mając czasu nie stracił terminu.

Otóż dla jego uspokojenia powiem, że o ile znam ustawy krajowe, to wszędzie jest termin 14 dniowy wyznaczony, albo nie ma żadnego terminu, a jeżeli nie ma terminu wyznaczonego, to zapobiegnie temu ustawa, którą mamy wydać. Gdybyśmy zrobili to, czego żąda p. Stojałowski, moglibyśmy sobie związać ręce na przyszłość, bo może być, że Sejm uchwali kiedyś ustawę tego rodzaju, że nie możnaby pozwolić na 14-dniowy termin, bo toby zadługo trwało i mogłoby być szkodliwem, gdyż konieczność wymagałaby krótszego terminu. Dlatego muszę obstawać za wnioskiem komisyi.

Co do uwagi, ażeby zwierzchność gminna obowiązaną była wydawać poświadczenia na wniesione rekursy, to jest zupełnie niepotrzebne, bo każda władza jest obowiązaną na żądanie takie poświadczenie wydać. Cóż więc zyskamy, jeżeli takie postanowienie zamieścimy? Jeżeli zaś zwierzchność gminna tego dziś nie przestrzega, to tak samo nie będzie go przestrzegać w przyszłości. Zresztą wolno stronie wnieść rekurs pocztą za recepisem, a wtedy dzień nadania na pocztę jest dniem wniesienia rekursu. Więc dodatek ten byłby zbyteczny i nie osiągnąłby celu, którego sobie p. ks. Stojałowski życzy.

Marszałek. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. P. ks. Stojałowski zgłosił wprawdzie poprawkę do §. 1. jednakże poprawki tej nie postawił. Proszę przeto o odczytanie §. 1. w brzmieniu komisyi.

Sprawozdawca poseł Dr. **Fruchtman** (czyta):

§. 1.

Rekurs (zażalenie lub odwołanie się) przeciw orzeczeniu, zarządzeniu lub uchwale Reprezentecyi gminy t. j. Zwierzchności gminnej, Magistratu, Rady gminnej lub Rady miejskiej i Reprezentacyi powiatowej t. j. Wydziału powiatowego lub Rady powiatowej w sprawach własnego zakresu działania gminy lub powiatu, należy wnieść w terminie 14-dniowym, o ile specyalna ustawa innego nie wyznacza terminu.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 1. zechce rękę podnieść. (Większość.) jest przyjęty.

Sprawozdawca poseł Dr. **Fruchtman** (czyta):

§. 2.

Termin do wniesienia rekursu liczy się od dnia następnego po doręczeniu lub ogłoszeniu orzeczenia, zarządzenia lub uchwały.

Rekurs wnieść można ustnie do protokołu, pisemnie lub telegraficznie.

Dzień nadania na pocztę lub na urząd telegraficzny uważany będzie również jako dzień wniesienia rekursu.

Jeżeli ostatni dzien terminu przypada na niedzielę lub święto, termin kończy się dopiero w następnym dniu powszednim.

Instancya rekursowa orzeka o tem, czy rekurs w ogóle jest dopuszczalnym i czy w należytym terminie jest wniesiony.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 2. zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. **Fruchtmann** (czyta).

§. 3.

O ile ustawy nie zawierają odmiennych przepisów, wnieść należy rekurs od postanowień Reprezentacyi gminnej za pośrednictwem Zwierzchności gminnej względnie Magistratu, od postanowień zaś Reprezentacyi powiatowej za pośrednictwem Wydziału powiatowego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 3. zechce rękę podnieść. (Większość). §. 3. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. **Fruchtmann** (czyta):

§. 4.

Władze w §. 1. wymienione mają w swoich na piśmie wydanych lub protokolarnie ogłoszonych orzeczeniach, zarządzeniach i uchwałach wyraźnie oznaczać, czyli przeciw odnośnemu postanowieniu rekurs jest dopuszczalny, do której władzy rekurs ten ma być wystosowany, oraz na czyje ręce i w jakim terminie ma być wniesiony.

Jeżeli mylnie oznaczony został termin do wniesienia rekursu i rekurs wniesiony został w tym mylnym terminie, chociaż po upływie ustawowego terminu, instancya rekursowa ma rekurs taki załatwić z pominięciem tej wadliwości.

Przeciw mylnemu pouczeniu co do terminu rekursowego, co do władzy rekursowej lub co do dopuszczalności rekursu służy stronom interesowanym prawo rekursu do ustawowej instancyi rekursowej.

Jeżeli wymienione w ustępie pierwszym tego paragrafu pouczenie wcale nie zostało podane, wolno stronom interesowanym domagać się protokolarnie lub pisemnie od władzy orzekającej uzupełnienia orzeczenia zarządzenia lub uchwały przepisanem pouczeniem, w takim razie termin do rekursu liczy się od dnia następnego po doręczeniu pouczenia.

Wolno jednak stronom nie czekając a nawet nie żądając takiego uzupełnienia, wnieść rekurs, który instancya rekursowa bez względu na brak pouczenia załatwić ma.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 4 zechce rękę podnieść. (Większość). §. 4. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. **Fruchtmann** (czyta):

§. 5.

Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 5. zechce rękę podnieść. (Większość.) §. 5. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. **Fruchtmann** (czyta):

§. 6.

Wykonanie niniejszej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 6. zechce rękę podnieść. (Większość). §. 6. jest przyjęty.

Proszę o odczytanie tytułu i wstępu.

Sprawozdawca p. **Fruchtmann** (czyta):

Ustawa

z dnia . . . . . obowiązująca w królestwie Galicyi i Lodomeryi z wielkiem Księstwem Krakowskiem co do środków prawnych przeciw postanowieniom Reprezentacyi gminnych i powiatowych.

Zgodnie z uchwałą Sejmu mojego królestwa Galicyi i Lodomeryi z wielkiem księstwem Krakowskiem postanawiam co następuje.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu. (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje odczytany tytuł i wstęp zechce rękę podnieść. (Większość.) Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Dr. **Fruchtmann.** Wnoszę przyjęcie tej ustawy w trzeciem czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę w trzeciem czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Proszę teraz o podanie wyniku dalszego skrutynium wyboru do komisyi dla podatku osobisto-dochodowego.

Sprawozdawca p. **Lubomirski.** Do Komisyi apelacyjnej dla podatku osobisto-dochodowego. Z wielkiej własności.

Głosowało 22. absolutna większość 12, po 22 głosów otrzymali na Członków: Dr. Hupka Jan i hr. Stadnicki Stanisław; na zastępcę Larysz-Niedzielski Stanisław.

Sprawozdawca p. **Bielański.** Do Komisyi apelacyjnej dla podatku osobisto-dochodowego z całego Sejmu. Głosowało 82, absolutna większość 42, po 82 głosów otrzymali na członków: JE. Abrahamowicz Dawid, hr. Gołuchowski Adam Męciński Józef; na zastępców: Dr. Czaykowski Władysław, Sękowski Stefan, Torosiewicz Mikołaj.

Marszałek. Ci Panowie zostali więc wybrani.

Przystępujemy do dalszego punktu porządku dziennego.

Sprawozdanie Komisyi sanitarnej w przedmiocie okręgów sanitarnych. (All. 115.)

Sprawozdawca posel Olpiński ma głos.

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę uwolnienie od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. **Olpiński** (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Sejm przyjmuje sprawozdanie niniejsze do wiadomości.

II. Sejm upoważnia Wydział krajowy do utworzenia w roku 1900 dalszej seryi okręgów sanitarnych a mianowicie: w Chocimierzu, Chorostkowie, Cisnej, Knihyninie, Lipnicy murowanej, Łyścu, Majdanie, Mikulińcach, Mrzygłodzie, Niżankowicach, Osieku, Rajtarowicach, Ryglicach i Toustem.

III. Sejm zatwierdza wstawiony do preliminarza budżetu krajowego na rok 1900 pod Rubr. V. wydatków, kredyt w wysokości 40.000 zł. na pokrycie ryczałtów podróżnych dla lekarzy okręgowych i subwencye dla powiatów przewidziane §. 12. ustawy z dnia 2. lutego 1891 Nr. 17. Dz. ust. i rozp. kraj. tak dla istniejących jak i nowo utworzyć się mających okręgów sanitarnych w roku 1900.

Petycyę miasteczka Maków Ls. 176/99 i sąsiednich gmin przekazuje Sejm Wydziałowi krajowemu do zbadania i możliwego uwzględnienia.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Proszę o odczytanie poszczególnych wniosków.

Sprawozdawca p. **Olpiński** (czyta):

I. Sejm przyjmuje sprawozdanie niniejsze do wiadomości.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek I. zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. dr. **Olpiński** (czyta):

II. Sejm upoważnia Wydział krajowy do utworzenia w roku 1900 dalszej seryi okręgów sanitarnych a mianowicie: w Chocimierzu, Chorostkowie, Cisnej, Knihyninie, Lipnicy murowanej, Łyścu, Majdanie, Mikulińcach, Mrzygłodzie, Niżankowicach, Osieku, Rajtarowicach, Ryglicach i Toustem.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek II. zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. dr. **Olpiński** (czyta):

III. Sejm zatwierdza wstawiony do preliminarza budżetu krajowego na rok 1900 pod Rubr. V. wydatków, kredyt w wysokości 40.000 zł. na pokrycie ryczałtów podróżnych dla lekarzy okręgowych i subwencye dla powiatów przewidziane §. 12. ustawy z dnia 2. lutego 1891 Nr. 17. Dz. ust. i rozp. kraj. tak dla istniejących jak i nowo utworzyć się mających okręgów sanitarnych w r. 1900.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek III, zechce rękę podnieść. (Większość.) jest przyjęty.

Sprawozdawca p. dr. **Olpiński** (czyta):

Petycyę miasteczka Maków Ls. 176/99 i sąsiednich gmin przekazuje Sejm Wydziałowi krajowemu do zbadania i możliwego uwzględnienia.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek zechce rękę podnieść. (Większość) jest przyjęty. Następuje:

Sprawozdanie Komisyi sanitarnej w przedmiocie nadania szpitalowi w Gorlicach charakteru szpitala powszechnego i publicznego. (All. 116.)

Sprawozdawca poseł Jabłoński ma głos.

Sekretarz **Urbański**. Wnoszę uwolnienie od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. dr. **Jabłoński** (czyta):

Wysoki Sejmie!

Tak z własnych funduszów, jakoteż ze składek, Rada powiatowa w Gorlicach wystawiła według przepisów sanitarnych, szpital w Gorlicach.

Szpital jest na 40 łóżek urządzonym a pomieścić może 60 chorych.

Rada powiatowa uczyniła zadość wszelkim warunkom wymaganym ustawą o szpitalach krajowych.

Potrzeba istnienia szpitala w Gorlicach jest dosadnie wykazaną.

Szpital funkcyonuje od 1. grudnia 1899.

Wobec wykazanych danych, komisya wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić dołączoną ./. ustawę, w brzmieniu przez Wydział krajowy proponowanem.

Ustawa
nadająca szpitalowi w Gorlicach charakter szpitala powszechnego i publicznego.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem z dnia . . . . 1900 roku rozporządzam, co następuje:

Art. I.

Szpital w Gorlicach z dniem 1. lipca 1900 roku uznany zostaje za publiczny i powszechny.

Art. II.

Komitet szpitalny tego szpitala składać się ma:

a) z delegata Wydziału krajowego;
b) z prezesa miejscowej Rady powiatowej, lub jego zastępcy;
c) z delegata Wydziału powiatowego;
d) z dyrektora szpitala.

Art. III.

Wykonanie tej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemu do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. dr. **Jabłoński** (czyta):

Art. I.

Szpital w Gorlicach z dniem 1. lipca 1900 roku uznany zostaje za publiczny i powszechny.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje Art. I, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. dr. **Jabłoński** (czyta):

Art. II.

Komitet szpitalny tego szpitala składać się ma:

a) z delegata Wydziału krajowego;
b) z prezesa miejscowej Rady powiatowej, lub jego zastępcy;
c) z delegata Wydziału powiatowego;
d) z dyrektora szpitala.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje Art. II, zechce rękę podnieść. (Większość) jest przyjęty.

Sprawozdawca p. dr. **Jabłoński** (czyta):

Art. III.

Wykonanie tej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrzych.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje art. III., zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. dr. **Jabłoński** (czyta):

Ustawa
nadająca szpitalowi w Gorlicach charakter szpitala powszechnego i publicznego.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem z dnia . . . . 1900 roku rozporządzam, co następuje:

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten tytuł i wstęp, zechce rękę podnieść. (Większość.) Są przyjętę.

Sprawozdawca p. dr. **Jabłoński.** Wnoszę przyjęcie tej ustawy w trzeciem czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę w trzeciem czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Następuje sprawozdania Komisyi gospodarstwa krajowego o zarządzie krajowego składu publicznego połączonego ze składem wolnym w Krakowie. (All. 117.)

Sprawozdawca poseł Krzysztofowicz ma głos.

Sekretarz p. **Urbański.** Wnoszę uwolnienie od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek na uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Krzysztofowicz (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego o zarządzie krajowego składu publicznego połączonego ze składem wolnym w Krakowie.

2. Sejm upoważnia Wydział krajowy do stabilizowania Witołda Onyszkiewicza prowizorycznego likwidatora krajowego składu publicznego w Krakowie na nadenej mu prowizorycznie dekretem z dnia 11. sierpnia 1897 posadzie likwidatora tegoż składu i przyznania mu prawa do emerytury na równi z urzędnika krajowymi wymienionymi w §. 12. ust. 2 l. c. statutu emerytalnego uchwalonego przez Sejm na posiedzeniu z dnia 3. stycznia 1889.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Proszę o odczytanie wniosków poszczególnych.

Sprawozdawca p. **Krzysztofowicz** (czyta):

1. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego o zarządzie krajowego składu publicznego połączonego ze składem wolnym w Krakowie.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek 1, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Krzysztofowicz** (czyta):

2. Sejm upoważnia Wydział krajowy do stabilizowania Witołda Onyszkiewicza prowizorycznego likwidatora krajowego składu publicznego w Krakowie na nadanej mu prowizorycznie dekretem z dnia 11. sierpnia 1897 posadzie likwidatora tegoż składu i przyznania mu prawa do emerytury na równi z urzędnikami krajowymi wymienionymi w §. 12. ust. 2 l. c. statutu emerytalnego uchwalonego przez Sejm na posiedzeniu z dnia 3. stycznia 1889.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek 2., zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Ponieważ następuje sprawa bardzo ważna, która wywoła prawdopodobnie dyskusyę, a ponieważ nie jesteśmy w zbyt silnym komplecie, więc mam zamiar zamknąć posiedzenie.

Proszę p. Sekretarza o odczytanie wniosku.

Sekretarz p. **Urbański** (czyta):

Wniosek.

Zważywszy, iż sprawa obwałowania Wisły w powiecie Bielskim od rzeki Białki aż do ujścia Przemszy, która stanowi granicę państwową pomiędzy Cesarstwem austryackiem a Królestwem pruskiem ciągnie się całemi latami, gdy przeciwnie po stronie Pruskiej, Rząd Cesarstwa Niemieckiego bez żadnego porozumienia z c. k. Rządem austryackim usypał wysokie wały ochronne, czyli trasę, wskutek czego obecnie każdy wylew wody nie rozdziela się równo na obydwie strony, lecz zatapia grunta i okolicę po stronie Cesarstwa austryackiego, wskutek czego mieszkańcy nadbrzeżni powiatu Bialskiego nieobliczone szkody co roku ponosić muszą, dlatego podpisany wnosi:

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

Wzywa się Rząd, aby po myśli Cesarskiego rozporządzenia z dnia 30. października 1830 wielką rzekę krajową, znaną Wisłę, od rzeki Białki aż do ujścia rzeki Przemszy w powiecie Bialskim jako rzekę graniczną kosztem Państwa bez żadnych układów ze Rządem pruskim na wzór usypanych wałów ze strony pruskiej w jak najkrótszym czasie obwałował i usypał.

Lwów, dnia 6. kwietnia 1900.

Wnioskodawca:
Kramarczyk.

Olpiński, Styła, Stojałowski, Warzecha, Niebyłowiec, Klemensiewicz, Potoczek, Ostapczuk, Nowakowski, Wójcik, Data, Krempa, Hupka, Dr. Bernadzikowski, Milan, Szwed, Rotter.

Marszałek. Pierwsze czytanie tego wniosku umieszczę na porządku dziennym najbliższego posiedzenia.

Wskutek rozpoczynających się za cztery dni świąt, muszę zarządzić dłuższą przerwę w posiedzeniach Sejmu. Ponieważ zaś w następnym tygodniu przychodzą święta wedle obrządku grecko katolickiego a tylko są dwa dni przerwy między jednemi i drugiemi świętami, przeto idąc za powszechnie objawionem mi życzeniem, nie mogę też w czasie tej przerwy posiedzeń plenarnych Sejmu zwoływać. Mimoto zwracam się do Panów przewodniczących komisyi i proszę, aby w czasie tej przerwy zechcieli urządzać posiedzenia komisyjne tak, aby dla Sejmu przygotować odpowiedni materyał.

Porządek dzienny przyszłego posiedzenia polecę rozesłać Panom w drodze pisemnej, a oznajmiam, że mam zamiar zwołać następne posiedzenie Sejmu w pierwszy dzień po świętach ruskich. Życząc Panom wszystkim wesołych Świąt zamykam posiedzenie.

Koniec posiedzenia o godzinie 1. minut 45. z południa.

Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego

11. posiedzenia, 5. sesyi VII. peryodu Sejmu galicyjskiego

z dnia 25. kwietnia 1900.

TREŚĆ:

Spis petycyj.

Przemowa posła Trzecieskiego na poparcie petycyi l. 2.494.

Oddanie czci ś. p. biskupowi Łobosowi.

Urlopy pp. Koziebrodzkiego, Osuchowskiego, Madeyskiego, Siemiginowskiego i ks. Walczyńskiego.

Odpowiedzi Wydziału krajowego na interpelacye w sprawie oddania projektu kolei Przeworsk-Bachórz obcokrajowcom, tudzież w sprawie zamknięcia szkoły politechnicznej we Lwowie, i w sprawie fundacyi Towarnickiego.

Pierwsze czytanie wniosku posła Potoczka o włościach rentowych.

Pierwsze czytanie wniosku posła Kramarczyka w sprawie obwałowania Wisły w powiecie Bialskim od rzeki Białki aż do ujścia Przemszy.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku Wydziału krajowego o udzieleniu gminie w Horodyszczu bazyljańskiem koncesyi do pobierania opłat mytniczych od przewozu przez rzekę Bug między Horodyszczem bazyliańskiem, a Wołswinem.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku Wydziału krakrajowego o uzupełniającym wyborze posła na Sejm krajowy z miasta Lwowa.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku Komisyi gospodarstwa krajowego z przedłożenia Wydziału krajowego o krajowej szkole gospodarstwa lasowego.

Sprawozdanie Komisyi gospodarstwa krajowego o sprawozdaniu Wydziału krajowego o krajowej średniej szkole rolniczej i folwarku w Czernichowie. Głosy pp. Stojałowskiego i sprawozdawcy Viviena. Uchwała wniosku Komisyi.

Sprawozdanie Komisyi administracyjnej o wniosku posła Pilata w sprawie wychodźtwa robotników rolnych do Niemiec. Głosy pp. Stojałowskiego, Stadnickiego, Średniawskiego, komisarza rządowego, Pilata, Niebyłowca, Wachnianina, ponownie Stojałowskiego, Kramarczyka i sprawozdawcy Władysława Wiktora Czaykowskiego. Uchwalenie wniosków Komisyi z poprawką p. Średniawskiego.

Wniosek p. Górki w sprawie zakładania biur stręczenia pracy.

Wniosek p. Klemensa Dzieduszyckiego w sprawie kontyngentu spirytusowego.

Interpelacya p. Daty w sprawie dróg w powiecie lwowskim.

Interpelacya p. Daty o regulacyi rzek w Jasielskiem.

Interpelacya p. Bednarskiego w sprawie fałszowania nafty.

Porządek dzienny 12 posiedzenia.

Początek posiedzenia o godzinie 10, min. 50. przed południem.

Przewodniczący JE. Dr. Stanisław hr. Badeni, Marszałek krajowy.

Ze strony c. k. Rządu: Włodzimierz hr. Łoś c. k. Radca Dworu.

Sekretarze pp. **Karatnicki, Niezabitowski** Stanisław, **Urbański** i Andrzej hr. **Potocki.**

Obecnych posłów 100.

Marszałek. Sejm w komplecie, posiedzenie otwieram. Protokół ostatniego posiedzenia złożony w biurze marszałkowskiem do przejrzenia, protokół przedostatniego posiedzenia uważam za przyjęty, ponieważ nie wniesiono przeciw niemu żadnych zarzutów. Proszę o odczytanie spisu petycyj.

Sekretarz p. **Urbański** (czyta): Spis petycyj wniesionych po dzień 25. kwietnia 1900.

1451. L. s. 1738. Gminy nad rzeką Tyśmienicą położone a mianowicie: Poczajowice, Michałowice, Rychcice, Lipowiec, Wróblowice, Litynia, Hrudy, Lipice, Horucko, Ugarstberg, Rabczyce, Medenice, Letnia, Opary, Dołhe i Słońsko p. p. Bielańskiego w sprawie zanieczyszczenia tejże rzeki przez odpadki rafineryi oleju skalnego w drohobyczu i Borysławiu — do kom. petycyjnej.
1452. L. s. 1739. Nauczyciele pow. Starosamborskiego p. t. p. o uregulowanie płac i wprowadzenie jawnej kwalifikacyi — do Wydziału kraj.
1453. L. s. 1740. Ci sami p. t. p. j. w. — do kom. szkolnej.
1454. L. s. 1741. Polskie Towarzystwo gimn. „Sokół“ w Jarosławiu p. p. Jahla o subwencyę — do Wydziału kraj.
1455. L. s. 1742. Koło c. k. konserwatorów zabytków starożytnych Galicyi wschodniej p. p. Barwińskiego o subwencyę na restauracyę kościoła rz. kat. w Żółkwi — do Wydziału kraj.
1456. L. s. 1744. Gmina Strojców p. p. Bojkę w sprawie parcelacyi gruntów włościańskich — do kom. agrarnej.
1457. L. s. 1745 Gmina Adamierz p. t. p. j. w. — do komisyi agrarnej.
1458. L. s. 1746. Gmina Zgłobice p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1459. L. s. 1747. Anioł Stanisław z Pierszyc p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1460. L. s. 1748. Kaczówka Wojciech z Pierszyc p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1461. L. s. 1749. Gmina Pierszyce p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1462. L. s. 1750. Ta sama p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1463. L. s. 1751. Strzelec Maciej z Goruszowa p. t. p. j. w. — do komisyi agrarnej.
1464. L. s. 1752. Mieszkańcy gminy Goruszów p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1465. L. s. 1753. Rada gminna w Goruszowie p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1466. L. s. 1754. Rada gminna w Oleśnicy p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1467. L. s. 1755. Gmina Oleśnica p. t. p. j. j. w. — do kom. agrarnej.
1468. L s. 1756. Sanocki Jan z Potakówki p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1469. L. s. 1757. Mieszkańcy gminy Potakówki p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1470. L. s. 1758. Rada gminna w Żelichowie p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1471. L. s. 1759. Mieszkańcy gminy Żelichów p. t. p j. w. — do kom. agrarnej.
1472. L. s. 1760. Gmina Nagórzanka p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1473. L. s. 1761. Gmina Samocice pow. Dąbrowa p. p. Bojkę w sprawie parcelacyi gruntów włościańskich — do kom agrarnej.
1474. L. s. 1762. Gmina Nieczajna p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1475. L. s. 1763. Gmina Żelazówka p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1476. L. s. 1774. Gmina Nastasów pow. Tarnopol p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1477. L. s. 1765. Gmina Murzasichl powiat Nowy targ p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1478. L. s. 1766 Gmina Buronin p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1479. L. s. 1767. Gmina Bałuszyce powiat Dąbrowa p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1480. L. s. 1768. Ta sama p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1481. L. s. 1769. Machnik Jan z Wojtkowy pow. Dobromil p t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1482 L. s. 1770. Gmina Bieniuszowice pow. Dąbrowa p. t. p. j. w. — do komisyi agrarnej.
1483. L. s. 1771. Włościanie gminy Bieniuszowice pow. Dąbrowa p. p. Bojkę w sprawie parcelacyi gruntów włościńskich — do kom. agrarnej.
1484 L. s. 1772. Mieszkańcy gminy Jasło p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1485. L. s. 1773. Gmina Przybówka powiat Strzyżów p. t p. j. w. — do komisyi agrarnej.

1486. L. s. 1774. Gmina Wołodź pow. Brzczów p. t. p. j. w. — do komisyi agrarnej.
1487 L. s. 1775. Gmina Jaszczwa pow. Krosno p. t. p. j. w. — do komisyi agrarnej.
1488. L. s. 1776. Ta sama p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1489. L. s. 1777. Gmina Świdrówka powiat Dąbrowa p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1490. L. s. 1778. Mieszkańcy gminy Świdrówka p. t. p. j. w. — do komisyi agrarnej.
1491. L. s. 1779. Mieszkańcy gminy Łęka żabiecka pow. Dąbrowa p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1492. L. s. 1780. Gmina Dąbrowica powiat Dąbrowa p. t. p j. w. — do kom. agrarnej.
1493. L. s. 1781. Mieszkańcy gminy Dąbrowica pow. Dąbrowa p. p. Bojkę w sprawie parcelacyi gruntów włościańskich — do kom. agrarnej.
1494. L. s. 1782. Mieszkańcy gminy Dęblin pow. Dąbrowa p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1495. L. s. 1783. Gmina Dęblin pow. Dąbrowa p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1496. L. s. 1784. Mieszkańcy gminy Procisne pow. Lisko p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1497. L. s. 1785, Polański Władysław z Procisnego pow. Lisko p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1498. L. s. 1786. Mieszkańcy gminy Hubenice pow. Dąbrowa p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1499. L. s. 1787. Gmina Kozłów pow. Dąbrowa p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1500. L. s. 1788. Mieszkańcy gminy Kozłów p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1501. L. s. 1789. Gmina Bonusowa powiat Dąbrowa p. t. p. j. w. — do komisyi agrarnej.
1502. L. s. 1790. Mieszkańcy gminy Bonusowa p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1503. L. s. 1791. Gmina Zalipie pow. Dąbrowa p. p. Bojkę w sprawie parcelacyi gruntów włościańskich — do komisyi agrarnej.
1504. L. s. 1792. Mieszkańcy gminy Zalipie p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1505. L. s. 1793. Ci sami p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1506. L. s. 1794. Owca Tomasz z Gorzyc pow. Dąbrowa p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1507. L. s. 1795. Baryczka Stanisław z Gorzyc p. t. p. j. w. — do komisyi agrarnej.
1508. L. s. 1796. Stryczek Adam z Gorzyc p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1509. L. s. 1797. Owca Józef z Gorzyc p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1510. L. s. 1798. Królikowska Marya z Gorzyc p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1511. L. s. 1799. Hereśniak Józef z Gorzyc p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1512. L. s. 1800. Świrczek Piotr z Gorzyc p. t. p, j. w. — do kom. agrarnej.
1513. L. s. 1801. Badalski Jan z Gorzyc p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1514. L. s. 1802. Stryczek Grzegorz z Gorzyc p. t. p. j. w. — do komisyi agrarnej.
1515. L. s. 1803. Dębieński Jan z Gorzyc p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1116. L. s. 1804. Cierlik Stanisław z Gorzyc p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1517. L. s. 1805. Nowak Marcin z Gorzyc p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1518. L. s. 1806. Lustofin Wincenty z Gorzyc — p. t. p. j. w. do kom. agrarnej.
1619. L. s. 1807. Floryk Michał z Gorzyc p. t. p. j. w. — do komisyi agrarnej.
1520. L. s. 1808. Stachura Wojciech z Gorzyc p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1521. L. s. 1809. Gawryś Adam z Gorzyc p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1522. L. s. 1810. Świrczek Franciszek z Gorzyc p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1523. K. s. 1911. Gawryś Łukasz z Gorzyc p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1524. L. s. 1812. Stryczek Wojciech z Gorzyc p. t. p. j. w. — do komisyi agrarnej.
1525. L. s. 1813. Skura Wojciech z Gorzyc p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1526. L. s. 1814. Owca Stanisław z Gorzyc p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1527. L. s. 1615. Rokita Jędrzej z Gorzyc p, t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1528. L. s. 1816. Świrczek Stanisław z Gorzyc p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

1529. L. s. 1817. Bil Józef z Gorzyc p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1530. L. s. 1818. Wierciak Jan z Gorzyc p. t. p. j. w. — do komisyi agrarnej.
1531. L. s. 1819. Jan Józef z Gorzyc p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1532. L. s. 1820. Bil Jakób z Gorzyc p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1533. L. s. 1721. Wierciak Maciej z Gorzyc p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1534. L. s. 3822. Rokita Paweł z Gorzyc p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1535. L. s. 1823. Molo Maciej z Gorzyc p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1536. L. s. 1824. Barabaś Łukasz z Gorzyc p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1537. L. s. 1825. Adam Jan z Gorzyc p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1538. L. s. 1826. Kołyszczeński Stanisław z Gorzyc p. t. p. j. w. do kom. agrarnej.
1539. L. s. 1827. Sowa Stanisław z Gorzyc p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1540. L. s. 1828. Florek Józej z Gorzyc p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1541. L. s. 1829. Rokita Piotr z Gorzyc p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1542. L. s. 1830. Owca Władysław z Gorzyc p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1543. L. s. 1831. Broda Jan z Gorzyc p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1544. L. s. 1832. Flak Adam z Gorzyc p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1545. L. s. 1833. Boryczko Stanisław z Gorzyc p. t. p, j. w. — do kom. agrarnej.
1546. L. s. 1834. Rada gminna w Nieczajnie p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1547. L. s. 1835. Mieszkańcy przysiółk Borków ad Wielopole p. t. p. j. w. — do komisyi agrarnej.
1548. L. s. 1836. Gmina Bobrowniki wielkie p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1549. L. s. 1837. Mieszkańcy gminy Bognisce p. t. p. j. w. — do komisyi agrarnej.
1550. L. s. 1838. Gmina Poronin p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1551. L. s. 1839. Gmina Dąbrówki gorzyckie p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1552. L. s. 1840 Gmina Swarzów p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1553. L. s. 1841. Mieszkańcy gminy Sądkowy p. t. p. j. w. — do komisyi agrarnej.
1554. L. s. 1842. Mieszkańcy gminy Niepli p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1555. L. s. 1843. Gmina Wielopole moszczeńskie p. t. p. j. w. — do komisyi agrarnej.
1556. L. s. 1844. Gmina Bucze p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1557. L. s. 1845. Gmina Wielopole p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1558. L. s. 1846. Rada gminna Wielopole p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1559. L. s. 1847. Nowak Józef w Wielopolu p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1560. L. s. 1848. Rada gminna Nowopola p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1561. L. s. 1849. Mieszkańcy gminy Nowopola p. t. p. j. w. — do komisyi agrarnej.
1562. L. s. 1850. Mieszkańcy gminy Jagodnik p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1563. L. s. 1851. Rada gminna w Jagodnikach p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1564. L. s. 1852. Kozioł Wojciech z Świebodzina p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej,
1565. L. s. 1853. Rada gminna w Świebodzinie. p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1566. L. s. 1854. Rada gminna Gruszoń mały p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1567. L. s. 1855. Mieszkańcy gminy Gruszoń mały p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1568. L. s. 1856. Mieszkańcy gminy Woli gręboszowskiej p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1569. L. s. 1857. Rada gminna w Woli gręboszowskiej p. t. p. j. w. — do komisyi agrarnej.
1570. L. s. 1858. Żelazowscy Ludwik i Marya z Rudy Zazamcza p. t. p. j. w. — do ko. agrarnej.
1571. L. s. 1859. Guzikowie Józef i Tekla z Rudy Zazamcze p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1572. L. s. 1860. Panek Franciszek z Rudy p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1573. L. s. 1861. Wszół Stanisław z Rudy p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1574. L. s. 1862. Skrzyniarz Franciszek z Rudy p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1575. L. s. 1863. Minor Wojciech z Rudy p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1576. L. s. 1864. Bulnik Jan z Rudy p. t. p. j. w. —do kom. agrarnej.

1577. L. s. 1865. Chmura Józef z Rudy p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1578. L. s. 1866. Wolnik Ignacy z Rudy p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1579. L. s. 1867. Jaworski Ignacy z Rudy p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1580. L. s. 1868. Trędoła Jan z Rudy p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1581. L. s. 1869. Chmura Tomazz z Rudy p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1582. L. s. 1870. Mieszkańcy gminy Dąbrówki breńskie p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1583. L. s. 1871. Kurtyka Józej z Gorzyc p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1584. L. s. 1872. Kogut Jan z Gorzyc p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1585. s. 1873. Broda Stanisław z Gorzyc p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1586. L. s. 1874. Ścibur Jan z Gorzyc p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1587. L. s. 1875. Sowa Antoni z Gorzyc p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1588. L. s. 1876. Kołyszczeński Jan z Gorzyc p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1589. L. s. 1877. Patryjak Franciszek z Gorzyc p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1590. L. s. 1878. Patoń Maciej z gorzyc p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1591. L. s. 1879. Florek Sebastyan z Gorzyc p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1592. L. s. 1880. Musiał Tomasz z Gorzyc p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1593. L. s. 1881. Gm. Otfinów p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1594. L. s. 1882. Lipieński Wojciech z Otfinowa p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1595. L. s. 1883. Slozek Józef z Otfinowa p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1596. L. s. 1884. Wujcik Wojciech z Otfinowa p. t. p. j. w. — do komisyi agrarnej.
1597. L. s. 1885. Kozyra Antoni z Otfinowa p. t. p. j. w. — do komisyi agrarnej.
1598. L. s. 1886. Augustyński M. z Otfinowa p. t. p. j. w. — do komisyi agrareej.
1599. L. s. 1887. Grzymek Michał z Otfinowa p. t. p. j. w. — do komisyi agrarnej.
1600. L. s. 1888. Baran Stanisław z Ofinowa p. t. p. j. w. — do komisyi agrarnej.
1601. L. s. 1889. Kaspurak Jan z Otfinowa p. t. p. j. w. · do kom. agrarnej.
1602. L. s. 1890. Mika Jan sen. z Otfinowa p. t. p. j. w. — do komisyi agrarnej.
1603. L. s. 1891. Kucia Jan z Otfinowa p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1604. L. s. 1892. Baran Jan z Otfinowa p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1605. L. s. 1893. Goczoł Jan z Otfinowa p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1606. L. s. 1894. Dziwa Michał z Otfinowa p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1607. L. s. 1895. Jaworski Jan z Otfinowa p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1608. L. s. 1896. Fura Wojciech z Otfinowa p. t. p. j. w. — do komisyi agrarnej.
1609. L. s. 1897. Krawczyk Adam z Otfinowa p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1610. L. s. 1898. Piotrowski Jakób z Otfinowa p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1611. L. s. 1899. Lipiński Jan z Otfinowa p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1612. L. s. 1900. Gmina Smyków wielki p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1613. L. s. 1901. Gmina Smyków p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1614. L. s. 1902. Gmina Smyków mały p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1615. L. s. 1903. Magnowski Józef z Jezupola p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1616. K. s. 1904 Targacz Edward z Jezupola p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1617. L. s. 1905. Gmina Klikowa pow. Tarnów p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1618. L. s. 1906. Gmina Oleśno p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1619. L. s. 1907. Gmina Zawierzbie p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1120. L. s. 1908. Gmina Kombornia p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1621. L. s. 1909. Gdowski Maciej z Klikowa p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1622. L. s. 1910. Mieszkańcy gminy Sieradza p. t. p. j. w. — do komisyi agrarnej.
1623. L. s. 1911. Gmina Kuzie p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1624. L. s. 1912. Gmina Róża p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1625. L. s. 1913. Perz Franciszek tamże p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1626. L. s. 1914. Tabor Stanisław tamże p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

1627. L. s. 19.5. Mieszkańcy gminy Róża p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1628. L. s. 1916. Mieszkańcy gminy Woli rogowskiej p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1629. L. s. 1917. Gmina Wola rogowska p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1630. L. s. 1918. Mieszkańcy gminy Wólka nadrzechowska p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1631. L. s. 1919. Gmina Łukowa p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1632. L. s. 1920. Gmina Dąbrówki breńskie p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1633. L. s. 1921. Forgel Bronisław z Ćwikowy p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1634. L. s. 1922. Mieszkańcy gminy Dąbrówki p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1635. L. s. 1923. Gmina Wólka grodzka p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1636. L. s. 1924. Rada gminna w Wólce grodzkiej p. t. p. j. w. — do komisyi agrarnej.
1637. L. s. 1925. Janusz Józef z Zalipia p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1638. L. s. 1926. Mieszkańcy gminy Kuzia p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1639. L. s. 1927. Mieszkańcy gminy Ujścia jezuickiego. p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1640. L. s. 1928. Rada gminna tamże p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1641. L. s. 1929. Mieszkańcy gminy Józefówki p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1642. L. s. 1930. Rada gminna w Pogórskiej Woli p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1643. L. s. 1931. Gospodarze gminy Binarowy pow. Gorlice p. t. d. j. w. — do kom. agrarnej.
1644. L. s. 1932. Sandecki Walenty tamże p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1645. L. s. 1933. Sandecki Jan tamże p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1646. L. s. 1934. Wanat Paweł tamże p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1647. L. s. 1935. Wszołek Franciszek tamże p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1648. L. s. 1936. Mieszkańcy gminy tamże p. t. p. j. w. — do kom agrarnej.
1649. L. s. 1837. Mieszkańcy gminy Potok p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1650. L. s. 1938. Rada gminna tamże p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1651. L. s. 1939. Mieszkańcy gminy Kamborni p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1652. L. s. 1940. Mieszkańcy gm. Leżajsk p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1653. L. s, 1941. Mieszkańcy gm. Jezupola p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1654. L. s. 1942. Moszumański Wawrzyniec tamże p. t. p. j. w. — do komisyi agrarnej.
1655. L. s. 1943. Mieszkańcy gminy Glinik polski p. t. p. j. w. — do komisyi agrarnej
1656. L. s. 1944. Mieszkańcy gm. Róża p. t. p, j. w. — do kom. agrarnej.
1657. L. s. 1954. Mieszkańcy gm. Zassów p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1658. L. s. 1946. Ci sami p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1659. L. s. 1947. Mieszkańcy gm. Mokre p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1660. L. s. 1948. Ci sami p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej
1661. L. s. 1949. Szumny Jan ze Smykowa wielkiego p. t. p. j. w. — do komisyi agrarnej.
1662. L. s. 1950. Gm. Lubiczko p. t. p j. w. — do kom. agrarnej.
1663. L. s. 1951. Gm. Lisiagóra p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1664. L. s. 1952. Mieszkańcy gm. Wiewiórki p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1665. L. s. 1953. Rada gminna tamże p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1666. L. s. 1954. Mieszkańcy gm. Pilczy Żelichowskiej p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1667. L. s. 1955. Gm. Latoszyn p t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1668. L. s. 1956. Mieszkańcy gm. Pawęzowa p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1669. L. s. 1957. Rada gm. tamże p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1670. L. s. 1958. Mieszkańcy gm. Smęgorzowa p. t. p. j. w. — do komisyi agrarnej.
1671. L. s. 1959. Rada gm. tamże p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1672. L. s. 1960. Pałka Michał z Otfinowa p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1673. L. s. 1961. Gm. Kosierówka p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1674. L. s. 1962. Gm. Karsy p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1675. L. s. 1963. Mieszkańcy gm. Karsy p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1676. L. s. 1964. Kaczówka Wawrzyniec z Kosierówki p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

1677. L. s. 1965. Kaczówka Wojciech tamże p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1678. L. s. 1966. Właściciele folwarku „Czternastka“ w Brzeżanach p. t. p. j. w. — kom. agrarnej.
1679. L. s. 1967. Gm. Łaski p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1680. L. s. 1968. Mieszkańcy gm. Wojkówka p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1681. L. s. 1969. Gm. Jodłówka z Wadkami p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1682. L. s. 1970. Mieszkańcy gminy tamże p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1683. L. s. 1971. Gm. Łęgad Partym p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1684. L. s. 1972. Mieszkańcy Wólka nadrzechowska p. t. p. j. w. — do komisyi agrarnej.
1685. L. s. 1973. Kozioł Wojciech tamże p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1686. L. s. 1974. Mieszkańcy gm. Brzezówka p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1687. L. s. 1975. Godziała Andrzej tamże p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej
1788. L. s. 1976. Mieszkańcy gm. Łukowa p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1689. L. s. 1977. Mieszkańcy gm. Bobrowniki małe p. t. p. j. w. — do komisyi agrarnej.
1690. L. s. 1078. Malec Stanisław z Siedlec p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1691. L. s. 1979. Kardel Szczepan tamże p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1692. L. s. 1980. Ślidź Józef tamże p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1693. L. s. 1981. Kmiecień Tomasz tamże p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1694. L. s. 1982. Stefanczyk Wojciech tamże p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1695. L. s. 1983. Kawecki Jan z Łęki p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1696. L. s. 1984. Mieszkańcy gm. Łęka siedlecka p. t. p. j. w. — do komisyi agrarnej.
1697. L. s. 1985. Sytnik Józef ze Strusowa p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej
1698. L. s. 1986. Gm. Chrząstów p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1699. L. s. 1987. Gm. Słotwina p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1700. L. s. 1988. Gm Dąbrowa p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej,
1701. L. s. 1989. Gm. Bagienica p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1702. L. s. 1990. Mieszkańcy tamże p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1703. L. s. 1991. Mieszkańcy gm. Świębodzin p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1704. L. s. 1992. Mieszkańcy gm. Ćwików p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1705. L. s. 1993. Miechoński Józef tamże p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1706 L. s. 1994. Gm. Żelazówka p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1707. L. s. 1995. Macuga Tomasz z Hankówki p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1708. L. s. 1996. Kosiba Jędrzej tamże p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1709. L. s. 1997. Żurad Jędrzej tamże p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1710. L. s. 1998. Kwarcianny Józef tamże p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1711. L. s. 1999. Pancarowicz Jędrzej tamże p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1712. L. s. 2000. Kędrek Michał tamże p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1713. L. s. 2001. Hołowiak Józef tamże p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1714. L. s. 2002. Gm. Łękawica p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1715. L. s. 2003. Gm. Harta z Lipnikiem p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1716. L. s. 2004. Mieszkańcy tamże p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1717. L. s. 2005. Pankowicz Michał z Hankówki p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1718. L. s. 2006. Buba Marcin tamże p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1719. L. s. 2007. Binoś Michał tamże p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1720. L. s. 2008. Dybas Antoni tamże p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1721. L. s. 2009. Krzanowski Mateusz tamże p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1722. L. s. 2010. Dybas Jędrzej tamże p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1723. L. s. 2011. Wojnarowicz Franciszek tamże p. t. p. j. w — do kom. agrarnej.
1724. L. s. 2012. Gm. tamże p. t. p. j. w. do kom. agrarnej.
1725. L. s. 2013. Mieszkańcy tamże p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1726. L. s. 2014. Kusiba Wojciech tamże p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1727. L. s. 2015. Kusiba Wojciech Antoniego p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1728. L. s. 2016. Śmietana Maciej tamże p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1729. L. s. 2017. Żurad Jan tamże p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

1730. L. s. 2018. Cholewiak Paweł tamże p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1731. L. s. 2019. Panczarowicz Franciszek tamże p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1732. L. s. 2020. Maziar Stanisław z Zarzecza p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1733. L. s. 2021. Luka Maciej tamże p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1734. L. s. 2022. Luka Wawrzyniec tamże p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1735. L. s. 2023. Sroka Piotr tamże p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1736. L. s. 2024. Młynarski Jan tamże p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1737. L. s. 2025. Rostek Marcin tamże p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1738. L. s. 2026. Młynarski Walenty tamże p. t. p. j. w. - do kom. agrarnej.
1739. L. s. 2027. Pałka Jędrzej tamże p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1740. L. s. 2028. Szkutnik Stanisław tamże p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1741. L. s. 2029. Nawrocki Jan tamże p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1742. L. s. 2030. Dudzic Jan tamże p. t p. j. w. — do kom. agrarnej.
1743. L. s. 2031. Szoja Tomasz tamże p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1744. L. s. 2032. Szoja Bartłomiej tamże p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1745. L. s. 2033. Pajer Marek tamże p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1746. L. s. 2034 Grzybowski Filip tamże p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1747. L. s. 2035. Slusarczyk Stanisław tamże p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1748. L. s. 2036. Slusarczyk Jan tamże p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1749. L. s. 2037. Pliszka Walenty tamże p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1750. L. s. 2038. Bąk Jan tamże p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1751. L. s. 2039. Mieszkańcy gm. Zarzecze p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1752. L. s. 2040. Dudzic Jakób tamże p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1753. L. s. 2041. Owca Marcin z Gorzyc p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1754. L. s. 2042. Mieszkańcy gm. Wielopola p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1755. L. s. 2043. Włościanie gm. Biskupie p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1756. L. s. 2044. Rada gminna tamże p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1757. L. s. 2045. Gm. Siedliszowice p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1758. L. s. 2046. Ta sama p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1759. L. s. 2047. Rada gm. w Hubenicach p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1760. L. s. 2048. Włościanie gm. Wielowieś p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1761. L. s. 2049. Mieszkańcy gm. Mokre p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1762. L. s. 2050. Pinas Wojciech z Gruszowa p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1763. L. s. 2051. Sajdak Franciszek z Gruszowa p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1764. L. s. 2052. Dąbrowski Jan tamże p. t. p. j. w. — do komisyi agrarnej.
1765. L s. 2053. Wiatr Wojciech tamże p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1766. L. s. 2054. Toczek Kazimierz tamże p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1767. L. s. 2055. Sajdak Jędrzej tamże p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1768. L. s. 2056. Toczek Adam tamże p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1769. L. s. 2057. Taraska Wincenty tamże p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1770. L. s. 2058. Bączek Jan tamże p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1771. L. s. 2059. Żelazna Anna tamże p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1772. L. s. 2060. Kiełbasa Stanisław tamże p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1773. L. s. 2061. Mieszkańcy gm. Gruszów wielki p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1774. L. s. 2062. Rada gminna tamże p. t. p. j, w. — do kom. agrarnej.
1775. L. s. 2063. Sajdak Karolina tamże p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1776. L. s, 2064. Michalczyk Michał tamże p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1777. L. s. 2065. Dziedzic Józef z Sutkowa p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1778. L. s. 2066. Robak Jan z Gruszowa p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1779. L. s. 2067. Sajdak Jan tamże p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej-
1780. L. s. 2068. Golunka Michał z Rudy p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1781. L. s. 2069. Wężowicz Stanisław tamże p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1782. L. s. 2070. Guzik Wincenty tamże p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1783. L. s. 2071. Wandrała Jędrzej tamże p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

1784. L. s. 2072. Jarosz Stanisław tamże p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1785. L. s. 2073. Hetman Wojciech tamże p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1786. L. s. 2074. Król Tomasz tamże p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1787. L. s. 2075. Dąbroś Franciszek tamże p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1788. L. s. 2076. Golonkowa Marya tamże p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej,
1789. L. s. 2077. Jarosz Jan tamże p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1790. L. s. 2078. Rada gminna w Samocicach p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1791. L. s. 2079. Mieszkańcy gminy tamże p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1792. L. s. 2080. Ci sami p. t. p. j. w. — po kom. agrarnej.
1793. L. s. 2081. Czertak Feliks z Surowy pow. Mielec p. p. Krempę j. w. — do kom. agrarnej.
1794. L. s. 2082. Perda Wojciech tamże p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1795. L. s. 2083, Perda Wawrzyniec tamże p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej
1796. L. s. 2084. Perda Klemens tamże p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1797. L. s. 2085. Golba Wawrzyniec tamże p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1798. L. s. 2086. Golba Feliks tamże p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1799. L. s. 2087. Mieszkańcy gminy tamże p. t. p, j. w. — do kom. agrarnej.
1800. L. s. 2088. Mieszkańcy gminy Padew p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1801. L. s. 2089. Sikora Adam z Krzemienicy p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1802. L. s. 2090. Rada gminy i członkowie gminy Tuszów narod. p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1803. L. s. 2091. Mieszkańcy gm. tamże p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1804. L. s. 2092. Ci sami p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1805. L. s. 2093. Rada gm. w Kliszowie p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1806. L. s. 2094. Mieszkańcy tamże p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1807. L. s. 2095. Torczek Wojciech z Czermina p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1808. L. s. 2096. Schindel Jan tamże p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1809. L. s. 2097. Rada gminna w Podleszanach p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1810. L. s. 2098. Włościanie tamże p. t. p j. w. — do kom. agrarnej.
1811. L. s. 2099. Mieszkańcy gminy Zdziarzec p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1812. L. s. 2100. Parkasz Tomasz tamże p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1813. L. s. 2101. Zawiślak Kajetan tamże p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1814, L. s. 2102. Baran Józef tamże p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1815. L. s. 2103. Zawiślak Jan tamże p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1816. L. s. 2104. Mieszkańcy gm. Błonie p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1817. L. s. 2105. Łazarz Wawrzyniec tamże p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1818. L. s. 2106. Czołka Adam z Górek p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1819. L. s. 2107. Dyabełek Maciej z Górek p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1820. L. s. 2108. Błażejowski Karol tamże p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1821. L. s. 2109. Błażejowski Andrzej tamże p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1822. L. s. 2110. Adamczyk Józef tamże p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1823. L. s. 2111. Perda Michał z Górek p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1824. L. s. 2112. Błażejowski Adam tamże p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1825. L. s. 2113. Perda Szymon tamże p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1826. L. s. 2114. Perda Kazimierz tamże p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1827. L. s. 2115. Bąk Michał tamże p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1828. L. s. 2116. Rada gminna tamże p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1829. L. s. 2117. Członkowie gminy Błonie p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1830. L. s. 2118. Mieszkańcy gminy Wylów z przysiółkiem Kędziołki p. t. p. j. w. do kom. agrarnej.
1831. L. s. 2119. Ci sami p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1832. L. s. 2120. Mieszkańcy gminy Górki p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1833. L. s. 2121. Adamczyk Adam z Górek p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1834. L. s. 2122. Perczak Stanisław tamże p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1835. L. s. 2123. Perda Józef tamże p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1836. L. s. 2124. Perda Adam tamże p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

1837. L. s. 2125. Djabełek Wawrzyniec tamże p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1838. L. s. 2126. Krynicki Józef tamże p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1839. L. s. 2127. Krynicki Piotr tamże p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1840. L. s. 2128. Rada gminna w Hohenbach p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1841. L. s. 2129. Müller Jan tamże p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1842. L. s. 2130. Gospodarze gminy tamże p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1843. L. s. 2131. Rada gminna w Woli Ottałęzkiej p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1844. L. s. 2132. Stępień Jan tamże p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1845. L. s. 2133. Gospodarze tamże p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1846. L. s. 2134. Polak Stanisław z Szafranowa p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1847. L. s. 2135. Gospodarze gminy tamże p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1848. L. s. 2136. Rada gm. tamże p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1849. L. s. 2137. Gospodarze gminy Czermin p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1850. L. s. 2138. Rada gminna tamże p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1851. L. s. 2139. Grocle Adam z Sadkowej góry p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1852. L. s. 2140. Krempa Jakób tamże p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1853. L. s. 2141. Wolański Jakób z Sadkowej góry p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1854. L. s. 3142. Harla Mateusz z Zahorcza ad Kiełków p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1855. L. s. 2143. Markulis Józef tamże p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej
1856. L. s. 2144. Mieszkańcy gminy tamże p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1857. L. s. 2145. Rada gminna w Ostrówku p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1858. L. s. 2146. Miaszkańcy gm. Książnice p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1859. L. s. 2147. Rada gminna w Przebendowie p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1860. L. s. 2148. Obszar dworski tamże p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1861. L. s. 2149. Rada gminna w Hucie przedborskiej p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1862. L. s. 2150. Mieszkańcy gminy tamże p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1863. L. s. 2151. Rada gminna w Leszczach p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1864. L. s. 2152. Mieszkańcy gminy tamże p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1865. L. s. 2153. Rada gminna w Ponewkach hucis. p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1866. L. s. 2154. Mieszkańcy gminy tamże p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1867. L. s. 2155. Farbisz Wojciech z Machowa p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1868. L. s. 2156. Rada gminna tamże p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1869. L. s. 2157. Mieszkańcy gminy tamże p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1870. L. s. 2158. Ci sami p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1871. L. s. 2159. Mieszkańcy gm. Nadbrzezie p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1872. L. s. 2160. Rada gminna tamże p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1873. L. s. 2161. Mieszkańcy gm. Sokolniki p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1874. L. s. 2162. Rada gminna tamże p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1875. L. s. 2163. Rzegocki Marcin z Książnic p. t. p. j. w. — do kóm. agrarnej.
1876. L. s. 2164. Pogoda Wojciech tamże p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1877. L. s. 2165. Włościanie gminy Rydzów p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1878. L. s. 2166. Rada gminna tamże p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1879. L. s. 2167. Saja Jan z Książnic p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1880. L. s. 2168. Wnuk Walenty z Woli mieleckiej p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1881. L. s. 2169. Węgrzyn Jan tamże p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1882. L. s. 2170. Żola Wojciech tamże p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1883. L. s. 2171. Krawiec Piotr z Woli mieleckiej p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1884. L. s. 2172. Furyał Stanisław tamże p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1885. L. s. 2173. Furyał Kasper tamże p. t. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1886. L. s. 2174. Furyał Jędrzej tamże p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

1887. L. s. 2175. Krawiec Jan tamże p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1888. L. s. 2176. Wnuk Piotr tamże p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1889. L. s. 2177. Mieszkańcy gminy tamże p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1890. L. s. 2178. Rada gminna tamże p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1891. L. s. 2179. Rada gm. w Olchowej p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1892. L. s. 2180. Rada gm. w Kawęczynie p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1893. L. s. 2181. Gospodarze gm. Grębowa p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1894 L. s. 2182. Ci sami p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1895. L. s. 2183. Gm. Wola wręczycka p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1896. L. s. 2184. Rada gm. w Osicach p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1897. L. s. 2185. Mieszkańcy gm. Osice p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1898. L. s. 2186. Rada gm. w Formanach p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1899. L. s. 2187. Mieszkańcy gm. tamże p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1900. L. s. 2188. Mieszkańcy gm. Żarówka p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1901. L. s. 2189. Breier. Franciszek z Przebendowa p. t. p. j. w. — do kmisyi agrarnej.
1902. L. s. 2190. Czuber Michał z Surowy p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1903. L. s. 2191. Adamczyk Kazimierz tamże p. t. p. j. w. — do komisyi agrarnej.
1904. L. s. 2192. Adamczyk Ferdynand tamże p. t. p. j. w. — do komisyi agrarnej.
1905. L. s. 2193. Perda Ignacy tamże p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1906. L. s. 2194. Perda Jan tamże p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1907. L. s. 2195. Rusek Jan tamże p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1908. L. s. 2196. Kasperek Jan tamże p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1909. L. s. 2197. Perda Adam tamże p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1910. L. s. 2198. Gaj Jan tamże p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1911. L. s. 2199. Rada gm. tamże p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1912. L. s. 2200. Łaz Kazimierz tamże p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1913. L. s. 2201. Gm. Brzyście pow. Mielec p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1914. L. s. 2202. Rada gm. i członkowie gminy Woli zdakowskiej p. t. p. j. w. — do do kom. agrarnej.
1915. L. s. 2203. Rada gm. w Białymborze p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1916. L. s. 2204. Mieszkańcy gm. tamże p. t. p. j. w. — do kom agrarnej.
1917. L. s. 2205. Rada gm. i członkowie gm. Młodochowa p. t. p j. w. — do komisyi agrarnej.
1918. L. s. 2206. Mieszkańay gm. Trzciana p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1919. L s. 2207. Zwierzchność gminna i Radni gminy tamże p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1920. L. s. 2208. Członkowie gm. Łączki p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1921. L. s. 2209. Mieszkańcy gminy Dobrzynin p. t. p. j. w. — do komisyi agrarnej.
1922. L. s. 2210. Rada gminna tamże p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1923. L. s. 2211. Rada gminna w Bliźnie p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1924. L. s. 2212. Mieszkańcy gminy tamże p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1925. L. s. 2213. Mieszkańcy gm. Rzemień p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1926. L. s. 2214. Rada gminna tamże p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1927. L. s. 2215. Więckowicz Józef z Kiełkowa p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1928. L. s. 2216. Harta Józef tamże p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1929. L. s. 2217. Mieszkańcy gminy tamże p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1930. L. s. 2218. Rada gminna tamże p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1931. L. s. 2219. Cholewa Jan z Książnic p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1932. L. s. 2220. Wójcik Jakób tamże p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1933. L. s. 2221. Cisło Jan tamże p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1934. L. s. 2222. Zwierzchność gminna w Furmanach p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1935. L. s. 2223. Rada gminna we Wrzawach p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1936. L. s. 2224. Mieszkańcy gminy tamże p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1937. L. s. 2225. Ci sami p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1938. L. s. 2226. Ci sami p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1939. L. s. 2227. Mieszkańcy gminy Ocice p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

1940. L. s. 2228. Mieszkańcy gminy Miechacin p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1941. L. s. 2229. Mieszkańcy gminy Siedleszczan p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1942. L. s. 2230. Rada gminna tamże p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1943. L. s. 2231. Rada gminna w. Witkowicach p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1944. L. s. 2232. Włościanie tamże p. t. p j. w. — do kom. agrarnej.
1945. L. s. 2233. Zwierzchność gminna tamże p. t. p. j. w. — do komisyi agrarnej.
1946. L. s. 2234. Rada gminna w Kajmowie p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1947. L. s. 2335. Mieszkańcy gminy tamże p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1948. L. s. 2236. Mieszkańcy gminy Dąbrowica p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1949. L. s. 2237. Rada gm. tamże p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1950. L. s. 2238. Mieszkańcy gminy Durdy p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1951. L. s. 2239. Rada gminna tamże p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1952. L. s. 2240. Stala Jan z Miechocina p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1953. L. s. 2241. Mieszkańcy gm. Zawada pow. Ropczyce p. t. p. j. w. — do komisyi agrarnej.
1954. L. s. 2242. Rada gminna w Zawadzie p. t. p. j. w. — do kom agrarnej.
1955. L. s. 2243. Mieszkańcy gminy Nisko p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1956. L. s. 2244. Rada gm. w Tuszynie p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1957. L. s. 2245. Mieszkańcy gm. Tuszyna p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1958. L. s. 2245. Mieszkańcy gm. Łapisów p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1959. L. s. 2247. Mieszkańcy gm. Chmielowa p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1960. L. s. 2248. Mieszkańcy gm. Żabno p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1961. L. s. 2249. Rada gminna Sobowie p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1962. L. s. 2250. Mieszkańcy gm. Sobów p, t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1963. L. s. 2251. Rada gmina w Opaciu pow. Jasło p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1964. L. s. 2252. Mieszkańcy gm. Wulka dulecka p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1965. L. s. 2253. Mieszkańcy gm. Dęba pow. Tarnobrzeg p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1966. L. s. 2254. Mieszkańcy gm. Lipnica pow. Kolbuszowa p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1967. L. s. 2255. Mieszkańcy gminy Wildenthal p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1968. L. s. 2256. Rada gminna w Kolce duleckiej p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1969. L. s. 2257. Mieszkańcy gminy Kopcie p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1970. L. s. 2258. Mieszkańcy gminy Majdan p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1971. L. s. 2259. Ci sami p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1972. L. s. 2260. Mieszkańcy gminy Wrzawy p. t. p. j. w, — do kom. agrarnej.
1973. L. s. 2261. Rada gminna w Książnicach p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1974. L. s. 2262. Rada gminna w Trześniu p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1975. L. s. 2263. Mieszkańcy gm. Trześnia p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1976. L. s. 2264. Kasa Franciszek z Trześnia p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1977. L. s. 2265. Sęk Jan z Trześnia p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1978. L. s. 2266. Rada gminna w Bruiu osuchowskim p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1979. L. s. 2267. Rada gminna w Ziempniowie p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1980. L. s. 2268. Rada gminna w Kawęczynie p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1981. L. s. 2269. Mieszkańcy gminy Kawęczyna p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1982. L. s. 2270. Mieszkańcy gminy Breń osuchowski p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1983. L. s. 2271. Rada gminna w Łysakowie p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1984. L. s. 2272. Gospodarze gminy Łysaków p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1985. L. s. 2273. Czepiel Wojciech z Łysakowa p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1986. L. s. 2274. Mieszkańcy gminy Wojsław p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

1987. L. s. 2275. — Mieszkańcy gminy Zaleszany p. t. p, j. w. — do kom. agrarnej.
1988. L. s. 2276. Zwierzchność gminna w Kębłowie p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1989. 2277. Ciepły Bartłomiej z Kębłowa p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1990. L. s. 2278. Mieszkańcy gminy Książnice p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1991. L. s. 2279. Mieszkańcy gminy Złotniki p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1992. L. s. 2280. Rada gmina w Złotnikach p. t. p. w. j. — do kom. agrarnej.
1993. L. s. 2281. Zaręba Jędrzej z Książnic p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1994. L. s. 2282. Mieszkańcy gminy Miechocin p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1995. L. s. 2283. Stala Józef z Miechocina p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1896. L. s. 2284. Zwierzchność gminna w Wielowsi p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1897. L. s. 2285. Rada gminna w Miechocinie p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1898. L. s. 2286. Sabat Jan z Miechocina p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
1999 L. s. 2287. Mieszkańcy gminy Brzoza ad Wrzawy p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2000. L. s. 2288. Rada gminna w Lipnicy dolnej pow. Jasło p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2001. L. s. 2289. Rada gminna w Lipnicy górnej p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2002. L. s. 2290. Zwierzchność gminna Knapy p. t. p. j. w. — do komisyi agrarnej.
2003. L. s. 2091. Mieszkańcy gminy Grębowa p. t. p. j. w. — do komisyi agrarnej.
2004. L. s. 2292. Zwierzchność gminna w Grębowie p. t. p. j. w. — do komisyi agrarnej.
2005. L. s. 2293. Dąbek Walenty z Grębowa p. t. p. j. w. — do komisyi agrarnej.
2006. L. s. 2294. Rada gminna w Trześniu p. t. p. j. w. — do komisyi agrarnej.
2007. L. s. 2295. Mieszkańcy gminy Trześnia p. t. p. j. w. — do komisyi agrarnej.
2008. L. s. 2296. Ci sami p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2009. L. s. 2297. Mieszkańcy gminy Bobrowa pow. Ropczyce p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2010. L. s. 2298. Mieszkańcy gminy Brzezówki p. t. p. j. w. — do komisyi agrarnej.
2011. L. s. 2299. Nowak Wojciech z Czermina p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2012. L. s. 2300. Mieszkańcy gminy Zarówka p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2013. L. s. 2301. Polak Tomasz z Zarówki p. t. p. j. w. — do komisyi agrarnej.
2014. L. s. 1302. Mieszkańcy gminy Dymitrowa dużego p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2015. L. s. 2303. Rada gminna w Jędruszkowcach pow. Sanok p. p. Milana j. w. — do kom. agrarnej.
2016. L. s. 2304. Rada gminna w Posadzie zarszyńskiej p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2017. L. s. 2305. Rada gminna w Srogowie górnym pow. Sanok p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2018. L. s. 2306. Rada gminna Zeglce pow. Krosno p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2019. L. s. 2307. Rada gminna w Klęczanach pow. Gorlice p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2020. L. s. 2308. Rada gminna w Sękowy p. t. p. j. w. — do komisyi agrarnej.
2021. L. s. 2309. Mieszkańcy gminy Jedruszkowce p. t. p. j. w. — do komisyi agrarnej.
2022. L. s. 2310. Mieszkańcy gminy Posada zarszyńska p. t. p. j. w. — do komisyi agrarnej.
2023. L. s. 2311. Mieszkańcy gminy Sahorowa górnego pow. Sanok p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2024. L. s. 2312. Cieślik Stanisław z Zeglec pow. Krosno p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2025. L. s. 2313. Mieszkańcy gminy Malinówka pow. Brzozów p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2026. L. s. 2314. Mieszkańcy Krościenka niżnego p. t. p. j. w. — do komisyi agrarnej.
2027. L. s. 2315. Zwierzchność gminna w Miejscu piastowem p, t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

2028. L. s. 2316. Juszczyk Józef i towarzysze z Targowisk p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2029. L. s. 2317. Gmina zboiska p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2030. L. s. 2318. Gmina Machnówka p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2031. L. s. 2319. Piotrowski Paweł i towarzysze z Wietrzna p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2032. L. s. 2320. Mieszkańcy gminy Sękowej pow. Gorlice p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2033. L. s. 2321. Wilczkiewicz Augustyn z Strzeszyna p. t. p. j. w. — do komisyi agrarnej.
2034. L. s. 2322. Szmyd Franciszek z Krościenka wyżnego p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2035. L. s. 2323. Podkul Franciszek z Krościenka p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2036. L. s. 2324. Mieszkańcy gminy Klęczany p. t. p. j. w. — do komisyi agrarnej.
2037. L. s. 2325. Lemcio Grzegorz z Wary p. t. p. j. w. — do komisyi agrarnej.
2038. L. s. 2326. Lubiński Józef z Falejówki p. t. p. j. w. — do komisyi agrarnej.
2039. L. s. 2327. Czaja Józef z Falejówki p. t. p. j. w. — do komisyi agrarnej.
2040. L. s. 2328. Błażejowski Jędrzej z Falejówki p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2041. L. s. 2329. Mieszkańcy gminy Falejówki p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2042. L. s. 2330. Mieszkańcy gminy Wojaszówki p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2043. L. s. 2331. Mieszkańcy gminy Brzezówki, powiat Jasło p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2044. L. s. 2332. Mieszkańcy gminy Chrząstówki p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2045. L. s. 2333. Mieszkańcy gminy Bierówki p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2046. L. s. 2334. Mieszkańcy gminy Nowej wsi, powiat Kolbuszowa p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2047. L. s. 2335. Mieszkańcy gminy Pokropiwna p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2048. L. s. 2336. Mieszkańcy gminy Poznanka hetmańska p. t. p. j. w — do kom. agrarnej.
2049. L. s. 2337. Mieszkańcy gminy Gliniczka p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2050. L. s. 2338. Mieszkańcy gminy Jasionowa pow. Brzozów p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2051. L. s. 2339. Mieszkańcy gminy Kopytowa p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2052. L. s. 2340. Mieszkańcy gminy Wara p. t. p. j. w. — do komisyi agrarnej.
2053. L. s. 2341. Mieszkańcy gminy Jaroszowice p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2054. L. s. 2342. Ci sami p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2055. L. s. 2343. Rada gminna w Liszny p. t. p. j. w. — do komisyi agrarnej.
2056. L. s. 2244. Rada gminna w Dobryni p. t. p. j. w. — do komisyi agrarnej.
2057. L. s. 2345. Rada gminna w Wołodzu p. t. p. j. w. — do komisyi agrarnej.
2058. L. s. 2346. Rada gminna w Brzezówce p. t. p. j. w. — do komisyi agrarnej.
2059. L. s. 2347. Rada gminna w Nowej wsi p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2060. L. s. 2348. Rada gminna w Gliniczku p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2061. L. s. 2349. Rada gminna w Jasionowie p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2062. L. s. 2350. Rada gminna w Hucisku p. t. p. j. w. — do komisyi agrarnej.
2063. L. s. 2351. Rada gminna w Zapolu p. t. p. j. w. — do komisyi agrarnej.
2064. L. s. 2352. Rada gminna w Trześni p. t. p. j. w. — do komisyi agrarnej.
2065. L. s. 2353. Zarząd Kółka rolniczego w Wojaszówce p. t. p. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2066. L. s. 2354. Członkowie Bazaru II Kółka roln. w Iwoniczu p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2067. L. s. 2355. Mieszkańcy gminy Seńkowa Wola p. t. p. j. w. — do komisyi agrarnej.

2068. L. s. 2356. Mieszkańcy gminy Koniów p. t. p. j. w. — do komisyi agrarnej.
2069 L. s. 2357. Mieszkańcy gminy Węgierki p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2070. L. s. 2358. Mieszkańcy gminy Krościenko wyżne p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2071. L. s. 2359. Mieszkańcy gminy Lubna p. t. p. j. w. — do komisyi agrarnej.
2072. L. s. 2360. Mieszkańcy gminy Kostarowice p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2073. L. s. 2361. Mieszkańcy gminy Delcza mała p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2074. L. s. 2362. Mieszkańcy gminy Tyrawa wołoska p. t. p. j. w. — do komisyi agrarnej.
2075. L. s. 2363. Mieszkańcy gminy Jabłonicy p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2076. L. s. 2364. Mieszkańcy gminy Zmiennicy p. t. p. j. w. — do komisyi agrarnej.
2077. L. s. 2365. Mieszkańcy gminy Królik polski p. t. p. j. w. — do komisyi agrarnej.
2078. L. s. 2366. Mieszkańcy gminy Sanoka p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2079. L. s. 2367. Gmina Głowienka p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2080. L. s. 2368. Gmina Zabłotce p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2081. L. s. 2369. Mieszkańcy Krościenka niżnego p. t. p. j. w. — do komisyi agrarnej.
2082. L. s. 2370. Gospodarze z Krościenka niżnego p. t. p. j. w. -- do komisyi agrarnej.
2083. L. s. 2371. Drozd Alojzy z Cergowy p. t. p. j. w. — do komisyi agrarnej.
2084. L. s. 2372. Mieszkańcy gminy Ceregowy p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2085. L. s, 2373. Mieszkańcy gminy Poręby Huta Jasionów p. t p. j. w. — do komisyi agrarnej.
2086. L. s. 2374. Mieszkańcy gminy Sieradzy p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2087. L. s. 2375. Rada gminna w Koniowie p. t. p. j. w. — do komisyi agrarnej.
2088. L. s. 2376. Rada gminna w Sądkowy p. t. p. j. w. — do komisyi agrarnej.
2089. L. s. 2377. Rada gminna w Węgierce p. t. p. j. w. — do komisyi agrarnej.
2090. L. s. 2378. Rada gmin. w Krościenku wyżnem p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2091. L. s. 2379. Gmina Swirzowa p. t. p. j. w. do kom. agrarnej.
2092. L. 2380. Rada gminna w Paliszówce p. t. p. j. w. — do komisyi agrarnej.
2093. L. s. 2381. Rada gminna w Nagowczynie p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2094. L. s. 2382. Rada gminna w Iskrzyni p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2095. L. s. 2383. Rada gminna w Dolinie p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2096. L. s. 2384. Rada gminna w Kostarowcach p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2097. L. s. 2385. Rada gminna w Kopciach p. t. p, j. w. — do komisyi agrarnej.
2098. L. s. 2386. Rada gminna w Męcince p. t. p. j. w. — do komisyi agrarnej.
2099 L. s. 2387. Rada gminna w Dulczy małej p. t. p. j. w. — do komisyi agrarnej.
2100. L. s. 2388. Rada gminna w Łysiej górze p. t. p. j. w. — do komisyi agrarnej.
2101. L. s. 2389. Mieszkańcy gminy Woli Seńkowej p. t. p. j. w. — do komisyi agrarnej.
2102. L. s. 2390. Rada gminna w Zmiennicy p. t. p. j. w. — do komisyi agrarnej.
2103. L. s. 2391. Gmina Falejówka p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2104. L. s. 2392. Rada gminna w Dębnie p. t. p. j. w. — do komisyi agrarnej.
2105. L. s. 2393. Rada gminna w Króliku polskim p. t. p. j. w. — do komisyi agrarnej.
2106. L. s. 2394. Rada gminna w Różnowej p. t. p. j. w. — do komisyi agrarnej.
2107. L. s. 2395. Rada gminna w Stobierny p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2108. L. s. 2396. Rada gminna w Zabłotcach p. t. p. j. w. — do komisyi agrarnej.
2109. L. s. 2397. Rada gminna w Płaszowie p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2110. L. s. 2398. Rada gminna w Cergowy p. t. p. j. w. — do Komisyi agrarnej.
2111. L. s. 2399. Rada gminna Poręby Huta Jasionów p. t. p. j. w. — do komisyi agrarnej.
2112. L. s. 2400. Rada gminna w Zręcinie p. t. p. j. w. — do komisyi agrarnej.

2113. L. s. 2401. Rada gminna w Sieradzy powiat Dąbrowa p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2114. L. s. 2402. Harbat Karolina z Krościenka wyższego p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2115. L. s. 2403. Harbat Jan z Krościenka wyżnego p. t. p. j. w. — do komisyi agrarnej.
2116. L. s. 2404. Szmyd Michał i Anna z Krościenka wyżnego p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2117. L. s. 2405. Lubiński Franciszek z Falejówki p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2118. L. s. 2406. Hussak Piotr. z Falejówki p. t. p. j. w. — do komisi agrarnej.
2119. L. s. 2407. Czaja Michał z Falejówki p. t. p. j. w. — do komisyi agrarnej.
2120. L. s. 2408. Kasprzyk Stanisław z Rożnowy p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2121. L. s. 2409. Moskal Stanisław z Krościenka niżnego p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2122. L. s. 2410. Szczurek Jan z Cergowy p. t. p. j. w. — do komisyi agrarnej.
2123. L. s. 2411. Stachura Jan z Nowej wsi p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2124. L. s. 2412. Mieszkańcy gminy Czołhańszczyzny p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2125. L. s. 2413. Mieszkańcy gm. Czernelowa ruskiego p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2126. L. s. 2414. Gmina Koniuchów p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2127. L. s. 2415. Zwierzchność gminna w Surowkach p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2128. L. s. 2416. Rada gminna w Zebrzydowicach p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2129. L. s. 2417. Leniek Ludwik z Machniówki p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2130. L s. 2418. Pistor Jan z Bojanowa p. p. Styłę j. w. — do komisyi agrarnej.
2131. L. s. 2419. Burdzy Kazimierz z Przyszowa p. t. p. j. w. — do komisyi agrarnej.
2132. L. s. 2420. Rada gm. w Wielkich drogach p. t. p. j. w. — do komisyi agrarnej.
2133. L. s. 2421. Rada gm. w Nidku p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2134. L. s. 2422. Mieszkańcy gm. Nidek p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2135. L. s. 2423. Rada gminna w Brodach powt. Wadowice p. t. p. j. w. — do kom agrarnej.
2136. L. s. 2424. Zwierzchność gminna w Rudzach p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2137. L. s. 2425. Rada gm. w Paszkówce p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2138. L. s. 2426. Grochowski Józef z Sąsiadowic p. t. p. j. w. — do komisyi agrarnej.
3139. L. s. 2427. Włościanie z gminy Zawadki p. t. p. j. w. — do komisyi agrarnej.
2140. L. s. 2428. Rada gm. w Zawadkach p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2141. L. s. 2429. Mieszkańcy gminy Gierałtowiczek p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2142. L. s. 2430. Rada gminna Gierałtowicach p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2143. L. s. 2431. Mieszkańcy gm. Sosnowice p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2144. L. s. 2432. Rada gm w Sosnowicach p. t. p. j. w. — do komisyi agrarnej.
2145. L. s. 2433. Walo Franciszek z Sosnowic p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2146. L. s. 2434. Gmina Benczyn p. t. p. j w. — do kom. agrarnej.
2147. L. s. 2435. Lebica Jakób z Sieradzy p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2148. L. s. 2436. Żołędź Leon z Sieradzy p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2149. L. s. 2437. Urban Jan z Sieradzy p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2150. L. s. 2438. Lebica Jędrzej z Sieradzy p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2151. L. s. 2439. Kobos Szymon z Sieradzy p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2152. L. s. 2440. Warzecha Ignacy z Sieradzy p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2153. L. s. 2441. Świątęk Jan z Sieradzy p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2154. L. s. 2442. Miękina Ignacy z Sieradzy p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2155. L. s. 2443. Woźniczka Maciej z Sieradzy p. t. p. j. w. — do komisyi agrarnej.
2156. L. s. 2444. Kowalik Michał z Sieradzy p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

2157. L. s. 2445. Kijowski Jan z Sieradzy p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2158. L. s. 2446. Mękina Jędrzej z Sieradzy p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2159. L. s. 2447. L bica Wojciech z Sieradzy p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2160. L. s. 2448. Kobos Stanisław z Sieradzy p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2161. L. s. 2449. Wenc Jan z Sieradzy p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2162. L. s. 2450. Stachura Jędrzej z Sieradzy p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2163. L. s. 2451. Kawalik Franciszek z Sieradzy p. t. p. j. w. — do komisyi agrarnej.
2164. L. s. 2452. Żywiec Józef z Krościenka wyżnego p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2165. L. s. 2453. Lorens Antoni z Krościenka wyżnego p. t. p. j w. — do kom. agrarnej.
2166. L. s. 2454. Pelczar Kazimierz z Krościenka w. p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2167. L. s. 2455. Tomkiewicz Jędrzej z Krościenka w. p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2168. L. s. 2456. Mieszkańcy gm. Chocznia p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2169. L. s. 2457. Turało Jan z Choczni p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2170. L. s. 2458. Rada gm. w Choczni p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2171. L. s. 2459. Wcisło Franciszek w Choczni p. t. p. j. w. — do komisyi agrarnej.
2172. L. s. 2460. Ścigalski Antoni z Choczni p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2173. L. s. 2461. Sikora Antoni z Choczni p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2174. L. s. 2462. Mieszkańcy gm. Gierałtowice p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2175. L. s. 2463. Rada gm. w Gierałtowicach p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2176. L. s. 2464. Tymiński Józef z Grząziowy p. t. p. j. w. — do komisyi agrarnej.
2177. L. s. 2465. Mieszkańcy gm. Posada nowomiejska p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2178. L. s. 2466. Nożka Józef z Krościenka niżnego p. t. p. j. w. — do komisyi agrarnej.
2179. L. s. 2467. Szelc Jędrzej z krościenka niżnego p. t. p. j. w. — do komisyi egrarnej.
2180. L. s. 2468. Mieszkańcy gm. Zelczyny p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2181. L. s. 2469. Rada gm. w Zelczynie p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2182. L. s. 2470. Rada gm. w Ochodzy p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2183. L. s. 2471. Mieszkańcy gm. Ochodzy p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2184. L. s. 2472. Mieszkańcy gm. Facimiecha p. t. p. j. w. — do komisyi agrarnej.
2185. L. s. 2473. Rada gm. w Facimiechu p. t, p. j. w. — do kom. agrarnej.
2186. L. s. 2474. Mieszkańcy gm. Krzecin p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2187. L. s. 2475. Badura Wojciech z Krzecina p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2188. L. s. 2476. Włościanie gm. Krzecin p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2189. L. s. 2477. Rada gm. w Kaczynie p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2190. L. s. 2478. Mieszkańcy gm. Kaczyna p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2191. L. s. 2479. Sordyl Majcher z Kaczyny p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2192. L. s. 2480. Sordyl Jan z Kaczyny p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2193. L. s. 2481. Rada gm. w Ponikwie p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2194. L. s. 2482. Rada gminna z Szczurowy powt. Brzesko p. p. Bernadzikowskiego j. w. — do kom. agrarnej.
2195. L. s. 2483. Mieszkańcy gm. Szczurowa p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2196. L. s. 2484. Gospodarze gm. Jastrzębia p. t. p. j. w, — do kom. agrarnej.
2197. L. s. 2485. Rada gm. w Jastrzębi p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2198. L. s. 2486. Włościanie gm. Biskupice radłowskie p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2199. L. s. 2487. Członkowie gm. Sufszyn p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2200. L. s. 2488. Mieszkańcy gm. Dołów p, t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2201. L. s. 2489. Rada gm. w Gwożdźcu p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2202. L. s. 2490. Rada gminna w Łaniowach p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2203. L. s. 2491. Rada gm. w Maszkienicach p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

2204. L. s. 2492. Gospodarze gminy Maszkonic p. t. p. j. w. — do komisyi agrarnej.
2205. L. s. 2493. Mieszkańcy gm. Liczkowce p. t. p. j. w. — do komisyi agrarnej.
2206. L. s. 2494. Rada gm. w Liwniowej p. t. p. j. w. — do kom. agrar.
2207. L. s. 2495. Mieszkańcy gm. Lewniowy p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2208. L. s. 2496. Mieszkańcy gminy Tymowej p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2209. L. s. 2497. Rada gm. w Tymowej p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2210. L. s. 2498. Członkowie gm. Iwkowy p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2211. L. s. 2499. Członkowie gm. Bielcza p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2212. L. s. 2500. Członkowie gminy Wola strocka p. t. p. j. w. — do komisyi agrarnej.
2213. L. s. 2501. Członkowie gm. Struży p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2214. L. s. 2502. Członkowie gm. Łęki p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2215. L. s. 2503. Mieszkańcy gm. Borzęcin p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2216. L. s. 2504. Ci sami p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2217. L. s. 2505. Ci sami p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2218. L. s. 2506. Rada gm. w Kwinkowie p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej
2219. L. s. 2507. Członkowie gminy Kwinkowa p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2220. L. s. 2508. Rada gminna w Kolbuszowej p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2221. L. s. 2509. Członkowie gminy Mokrzyska p. t. p. j. w. — do komisyi agrarnej.
2222. L. s. 2510. Rada gm. w Rząchowy p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2223. L. s. 2511. Mieszkańcy gm. Uścieryki powt. Kosów p. p. Średniawskiego j. w. — do kom. agrarnej.
2224. L. s. 2512. Rada gm. w Wojaszówce powt. Strzyżów p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2225. L. s. 2513. Czepiel Jędrzej z Bysiny p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2226. L. s. 2514. Hołuj Józef z Bysiny p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2227. L. s. 2515. Goralik Alojzy z Bysiny p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2228. L. s. 2516. Hołuj Władysław z Bysiny p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2229. L. s. 2517. Czepiel Józef z Bysiny p. t p. j. w. — do kom. agrarnej.
2230. L. s. 2518. Hołuj Stanisław z Bysiny p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2231. L. s. 2519. Loch Antoni z Bysiny p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2232. L. s. 2520. Członkowie gm. Bysiny p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2233. L. s. 2521. Mieszkańcy gm. Bysina p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2234. L. s. 2522. Mieszkańcy gminy Myślenice p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2235. L. s. 2523. Rada gm. w Dolnej wsi p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2236. L. s. 2524. Mieszkańcy gm. Górnej wsi p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2237. L. s. 2525. Świech Stenisław tamże p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2238. L. s. 5526. Mieszkańcy gm. Skawa p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2239. L. s. 2527. Mieszkańcy gminy Nagawczyzna p. t. p. j. w. — do komisyi agrarnej.
2240. L. s. 2528. Mieszkańcy gm. Rożnowa p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3241. L. s. 2529. Rada gm. w Bugaju p. t p. j. w. — do kom. agrarnej.
2242. L. s. 2530. Chruściel Stanisław w Gródku p. t. p. j. w. — do komisyi agrarnej.
2243. L. s. 2531. Mieszkańcy gm. Gródek p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2244. L. s. 2532. Rada gm. w Skawicy p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2245. L. s. 2533. Rada gm. w Polance p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2246. L. s. 2534. Mieszkańcy tamże p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2247. L. s, 2535. Mieszkańcy gm. Siedliska p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2248. L. s. 2536. Rada gm. w Brykach p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2249. L. s. 2537. Mieszkańcy tamże p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2250. L. s. 2538. Mieszkańcy gm. Kopcie p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2251. L. s. 2539. Mieszkańcy gm. Stobierna p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2252. L. s. 2540. Mieszkańcy gminy Sąsiadowice p. t. p. j. w. — do komisyi agrarnej.
2253. L. s. 2541. Rada gm. w Łukawcu p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2254. L. s. 2542. Mieszkańcy gm. Krzeczów p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2255. L. s. 2543. Mieszkańcy gm. Umieszcz p. t. p. j. w. — do kom. argrarnej.

2256. L. s. 2544. Ci sami p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2257. L. s. 2545. Mieszkańcy gm. Swierzawa polska p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2258. L. s. 2546. Mieszkańcy gm. Wola węgierska p. t. p. j. w. — do komisyi agrarnej.
2259. L. s. 2547. Rada gm. tamże p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2260. L. s. 2548. Mieszkańcy gm. Płaszów p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2261. L. s. 2549. Rada gm. w Żmigrodzie starym p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2262. L. s. 2550. Mieszkańcy tamże p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2263. L. s. 2551. Swięch Michał w Górnej wsi p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2264. L. s. 2552. Rada gm. tamże p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2265. L. s. 2553. Góralik Ludwik tamże p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2266. L. s. 2554. Mieszkańcy gm. Hucisko p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2267. L. s. 2555. Mieszkańcy gm. Krościenko niżne p. t. p. j. w. — do kom. argrarnej.
2268. L. s. 2556. Mieszkańcy gm. Doniawieś p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2269. L. s. 2557. Mahowski Antoni z Raby wyżnej p. t. p. j. w. — do komisyi agrarnej.
2270. L. s. 2558. Rada gm. tamże p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2271. L. s. 2559. Rada gm. w Bysinie p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2272. L. s. 2560. Mieszkańcy gm. Róża p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2273. L. s. 2561. Mieszkańcy gm. Łukawice p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2274. L. s. 2562. Rada gm. Naprawa p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2275. L. s. 2563. Mieszkańcy tamże p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2276. L. s. 2564. Mieszkańcy gm. Nozdrzec p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2277. L. s. 2565. Mieszkańcy gm. Skawica p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2278. L. s. 2566. Rada gm. i mieszkańcy gm. Osieczany p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2279. L. s. 2567. Mieszkańcy gm. Wara p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2280. L. s. 2568. Rada gm. w Jasienicy p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2281. L. s. 2569. Mieszkańcy gm. Trześń p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2282. L. s. 2570. Mieszkańcy gm. Zapole p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2283. L. s. 2571. Mieszkańcy gm. Biertowice p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2284. L. s. 2572. Rada gm. tamże p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2285. L. s. 2573. Mieszkańcy gm. Pawlikowice i Taszyce p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2286. L. s. 2574. Mieszkańcy gm. Czarna p. p. Warzechę j. w. — do kom. agrarnej.
2287. L. s, 2575. Gm. Borowa p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2288. L. s. 2576. Rada gm. tamże p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2289. L. s. 2577. Mieszkańcy tamże p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2290. L. s. 2578. Ci sami p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2291. L. s. 2579. Gm. m. Pilzna p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2292. L. s. 2580. Członkowie gm. Lipiny p. t. p. j. w. — do kom agrarnej.
2293. L. s. 2581. Kurek Józef z Pilznionki p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2294. L. s. 2582. Mieszkańcy gm. Krogulec p. p. Ostapczuka j. w. — do komisyi agrarnej.
2295. L. s. 2583. Gm. Skoryki p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2296. L. s. 2584. Gm. Szelpaki p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2297. L. s. 2585. Gm. Nowesioło p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2298. L. s. 2586. Gm. Śniatyn p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2299. L. s. 2587. Gm. Kurowce p. t. p. t. j. w. — do kom. agrarnej.
2300. L. s. 2588. Gm. Bratkowice p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2301. L. s. 2589. Gm. Supranówka p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2302. L. s. 2590. Gm. Hłuboczek wielki p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2303. L. s. 2591. Gm. Jasionów p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2304. L. s. 2592. Mieszkańcy gminy Netreba p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2305. L. s, 2593. Rada gm. tamże p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2306. L. s. 2594. Gm. Suchowce p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2307. L. s. 2595. Gm. Koziany p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2308. L. s. 2596. Gm. Leszczyńce p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

2309. L. s. 2597. Gm. Szyły p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2310. L. s. 2598. Gm. Lubianki niżne p. t. p. j. w. — do kom agrarnej.
2311. L. s. 2599. Gm Stańków i Falisz p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2312. L. s. 2600. Gm. Palczyńce p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2313. L. s. 2601. Gm. Nastasów p. t p. j. w. — do kom. agrarnej.
2314. L. s. 2602. Gm. Dżurów p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2315. L. s. 2603. Gm. Kozłówek p. p. Datę j. w. — do kom. agrarnej.
2316. L. s. 2604. Rada gminna w Kalembinie p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2317. L. s. 2605. Gm. Rzepniów p. p. Okuniewskiego j. w. — do kom. agrarnej.
2318. L. s. 2606. Gm. Zapytoń p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2319. L. s. 2607. Gm. Rzeczyczany p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2320. L. s. 2608. Ta sama p. t. p j. w. — do kom. agrarnej.
2321. L. s. 2609. Ta sama p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2322. L. s. 2610. Gm. Grabówka p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2323. L. s. 2611. Gm. Gusztynek p. t. p. j. w, — do kom. agrarnej.
2324. L. s. 2612. Gm. Borszczów p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2325. L. s. 2613. Gm. Jasionów p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2326. L. s. 2614. Gm. Dunajów p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2327. L. s. 2615. Gm. Hadynkowce p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2328. L. s. 2616. Gm. Rogóżno p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2329. L. s. 2617. Gm. Bereźnica królewska p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2330. L. s. 2618. Gm. Dobrotwór p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2331. L. s. 2619. Gm. Trędowacz p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2332. L. s. 2620 Gm. Zarzecz p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2333. L. s. 2621. Gm. Wierzbów p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2334. L. s. 2622. Gm. Sokola p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2335, L. s. 2623. Gm. Buczaczki p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2336. L. s. 2624. Gm. Trofanówka p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2337. L. s. 2625. Gm. Balińce p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2338. L. s. 2626. Gm. Słobódka p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2339 L. s. 2627. Gm. Zwertoń p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2340. L. s. 2628. Gm. Gaje wyżne p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2341. L. s. 2529. Gm. Krasne p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2342. L. s. 2630. Czytelnia Proświty w Tudorkowicach p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2343. L. s. 2631. Gm. Kutkowce p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2344. L. s. 2632. Gm. Proniatyn p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2345. L. s. 2633. Gm. Rasztowce p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej,
2346. L. s. 2634. Gm. Dąbkowce p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2347. L. s. 2635. Gm. Korolówka p. t. p. j. w. — do kom. agrąrnej.
2348. L. s. 2636. Gm. Medynia p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2349. L. s. 2637. Gm. Steżnica p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2350. L. s. 2638. Gm. Łowczyce p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2351. L. s. 2639. Gm. Suchodół p. t. p. j. w — do kom. agrarnej.
2352. L. s. 2640. Gm. Sadzawa p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2353. L. s. 2641, Gm. Jagielnica stara p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej
2354. L. s. 2642. Gm. Turylcze p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2355. L. s. 2643. Gm. Wołkowce p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2356. L. s. 2644. Gm. Streptów p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2357. L. s. 2645. Gm. Nagórzanka p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2358. L. s. 2646. Gm. Bukówna p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2359. L. s. 2647. Gm. Nienowice p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2360. L. s 2648. Gm. Serafińce p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2361. L. s. 2649. Gm. Zbore p. t. p. j. w — do kom. agrarnej.
2362. L. s. 2650. Gm. Zabłotowce p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2363 L. s. 2651. Gm. Sielec powt. Stanisławów p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

2364. L. s. 2652. Gm. Cebrów powt. Tarnopol p. t. p. t. w. — do kom. agrarnej.

2365. L. s. 2653. Gm. Grodowice powt. Stary Sambor p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

2366. L. s, 2654. Gm. Warężż powt. Sokal p. t. p. j. w.—do kom. agrarnej.

2367. L. s, 2655. Gm. Cebłów p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

2368. L. s. 2656. Gm. Brasiczów powt. Tłumacz p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

2369. L. s. 2657. Gm. Stroniatyn powt. Lwów p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

2370. L. s. 2658. Gm. Tumirz powt. Stanisławów p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

2371. L. s. 2659. Gm. Tudorkowice powt. Sokal p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

2372. L. s. 2660. Gm. Młynowce powt. Złoczów p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

2373. L. s. 2661. Gm. Czernichowce powt. Zbaraż p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

2374. L: s. 2662. Gm. Jezupol powt. Stanisławów p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

2375. L. s. 2663. Gm. Fraga p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

2376. L. s. 2664. Gm. Wulka bratkowsko p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

2377. L. s. 2665. Gm. Rzepnik. p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

2378. L s. 2766. Gm. Wojniłów. p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

2379. L. s. 2667. Gm. Uścieczko p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

2380. L. s. 2668. Gm. Dumchawice p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

2281. L. s. 2669. Gm. Kozłów p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

2382. L. s. 2670. Gm. Kniaże p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

2383. L. s. 2671. Gm. Młynice powt. Żydaczów p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

2384. L. s. 2672. Gm. Suchorów powt. Jarosław p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

2385. L. s. 2673. Gm. Kalinowszczyzna powt. Czortków p. t. p. j. w. — do kom. agrernej.

2386. L. s. 2674. Gm. Bereźnica powt. Stryj p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

2387, L. s. 2675. Gm. Piaski powt. Lwów p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

2388. L. s. 2676. Gm. Borki małe p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

2289. L. s. 2677. Gm. Witlin powt. Jarosław p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

2390. L. s. 2678. Gm. Gwódź powt. Nadwórna p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

2391. L. s. 2679. Gm. Mołodowice powt. Przemyśl p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

2392. L. s. 2980. Gm. Jabłonica powt. Nadwórna p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

3393 L. s. 2681. Gm. Wyssowa p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

2394. L. . 2682. Gm, Brodki p. t. p, j. w. — do kom. agrarnej.

2395. L. s. 2683. Gm. Poznanka komisarska p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

2396. L. s. 2684. Gm. Milatyn stary p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

2397. L. s. 2685 Gm. Nasieczne powt. Lisko p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

2398. L. s. 2686. Gm. Caryńskie p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

2399. L. s. 2687. Gm. Przewoziec p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

2400. L. s. 2688. Gm. Rzeczko p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

2401. L. s. 2689. Gm. Sieniawa p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

2402. L. s. 2690. Gm. Duńkowiczki p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

2403. L. s. 2691. Gm. Babiniec p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

2404. L. s. 2692. Gm. Sorocko p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

2405. L. s. 2693. Gm. Bremowce p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

2406. L. s. 2694. Gm. Dziedziłów p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

2407. L. s. 2695. Gm. Burakówka p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

2408. L. s. 2696. Gm. Niżniów p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

2409. L. s. 2697. Ta sama p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

2410. L. s. 2698. Gm. Olszanica p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

2411. L. s. 2699. Gm. Romanówka p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

2412. L. s. 2700. Gm. Orzelec. p. t. p. j. w — do kom. agrarnej.

2413. L. s. 2701. Gm. Zaleśce p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

2414. L. s. 2702. Gm. Borodczyce p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

2415. L. s. 2703. Gm. Radziechów p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2416. L. s. 2704. Gm. Daszawa p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej
2417. L. s. 2705. Gm. Hussaków p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2418. L. s. 2706. Gm. Krupsko p, t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3419. L. s. 2707. Mieszkańcy gminy Błaszkowej, Jodłowej, Dembowej p. p. Warzęche j. w. — do kom. agrarnej.
2420. L. s. 2708. Gm. Jaźwiny p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2421. L. s. 2709. Włościanie gminy Głogowca p. p. Żardeckiego j. w. — do kom. agrarnej.
2422. L. s. 2710. Rada gm. w Białobokach p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2423. L. s. 2711. Włościanie z gminy Kosiny p. t. p. j. w. — do kom. agnarnej.
2424. L. s 2712. Włościanie z gminy Krzeczowice p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2425. L. s. 2713. Gm. Wróblik królewski powt. Krosno p. p. Stojałowskiego j. w. — do kom. agrarnej.
2426. L. s. 2714. Gm. Wróblik szlachecki powt. Sanok p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2427. L. s. 2717. Gm. Nehrybka p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2428. L. s. 2716. Gm. Kupczyńce p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2429. L. s. 2717. Ta sama p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2430. L. s. 2718. Gm. Ostrów p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2431. L. s. 2719. Gm. Dobrowlany p. t. p, j. w. — do kom. agrarnej.
2432. L. s. 2720. Gm. Faszczówka p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2433. L. s. 2721. Gm. Pikulice powt. Przemyśl p. p. Nowakowskiego j. w. — do kom. agrarnej.
2434. L. s. 2722. Gm. Czerniejów p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2435. L. s. 2723. Gm. Żwiel powt. Sokal p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2436. L. s. 2724. Gm. Worobijówka powt. Tarnopol p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2437. L. s. 2725. Gm. Mosty wielkie p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2438. L. s. 2726. Gm. Kalników p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2439. L. s. 2727. Gm. Perehińsko p. p. Niebyłowca j. w. — do kom. agrarnej,
2440. L, s. 2728. Żmuda Paweł z Sieradzy p. p. Wójcika j. w. — do komisyi agrarnej.
2441. L. s. 2729. Mieszkańcy gm. Mikluszowice p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2442. L. s. 2730. Rada gminna w Zastowie powt. Kraków. p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2443. L. s. 2731. Rada gm. w Raciborowicach p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2444. L. s. 2732. Rada gm. w Mistrzowicach p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2445. L, s. 2733. Rada gm. w Kantorowicach p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2446. L. s. 2734. Rada gm. w Dziekanowicach p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2447. L. s. 2735. Rada gm. w Kleszczowie p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2448. L. s. 2736. Rada gm. w Susinie p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2449. L. s. 2737. Mieszkańcy gminy Susina p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2450. L. s. 2738. Gm. Bożyków powt. Podhajce p. p. Sawczaka j. w. — do kom. agrarnej.
2451. L. s. 2739. Gm. Wołoszczyna p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2452. L. s. 2740. Gm. Litwinów p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2453. L. s. 2741. Lisowski Jan z Nagorzanki p. p. Bojkę j. w. — do komisyi agrarnej.
2454. L. s. 2742. Gm. Turynka pow. Żółkiew p. p. Okuniewskiego j. w. — do kom. agrarnej.
2455. L. s. 2743. Ta sama p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2456. L. s. 2744. Gm. Lackie szlacheckie p. t. p. j. w. — do kom agrarnej.
2457. L. s. 2745. Gm. Cieląż pow. Sokal p. t. p. j. w. — do komisyi agrarnej.
2458. L. s. 2746. Gm. Dołżanka pow. Tarnopol p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2459. L. s. 2747. Gm. Róża p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2460. L. s. 2748. Gm. Jaźwiny p. p. Warzechę przeciw gminom zbiorowym — do kom. agrarnej.
2461. L. s. 2749. Tow. gimn. „Sokół“ w Krokowie p. p. Weigla o subwencyę — do kom. agrarnej.
2462. L. s. 2450. Tow. Bratniej pomocy słuchaczów akademii weterynaryi we Lwowie przez JE. Marszałka kraj. St. hr. Badeniego j. w. — do Wydziału kraj.
2463. L. s. 2751. Wydz. pow. w Dolinie p. p. Sawczaka o utworzenie Sądu powia-

towego w Wełdzirzu. — do kom. prawniczej.

2464. L. s. 2752. Dybin Jurko, gospodarz w Mszańcu pow. Stary Sambor p. t. p. o zwrot zapłaconej grzywny 5 zł. za rzekome przekroczenie ustawy o kraj. opłatach konsumcyjnych — do kom. petycyjnej.

2465. L. s. 2753. Komitet internatu św. Jozafata dla kandydatów seminaryum nauczycielskiego we Lwowie p. p. Pilata o zapomogę — do Wydziału kraj.

2466. L. s. 2754. Mitkowska Hanna w Paryżu p. p. Romanowicza o zasiłek na dalsze kształcenie się w malarstwie — do Wydziału kraj.

2467. L. s. 2758. Chrzanowska Marya rzeczywita nauczycielka szkoły im. Zimorowicza we Lwowie p. p. Wereszczyńskiego o dodatki pięcioletnie — do komisyi szkolnej.

2468. L. s, 2759. Czajkowski Józef uczeń szkoły sztuk pięknych w Paryżu p. p. Wereszczyńskiego o subwencyę na dalsze kształcenie w malarstwie — do Wydziału kraj.

2469. L. s. 2760. Katolicka kasa zapomogowa „Przyjaźń“ we Lwowie p. t. p. o zasiłek — do Wydziału kraj.

2470. L. s, 2761. Stowarzyszenie rzemieślników chrześcijańskich »Gwiazda tarnowska“ p. p. Vayhingera o subwencyę — do Wydziału kraj.

2471. L. s. 2762. Mieszkańcy gminy Wałruda p. p. Bernadzikowskiego w sprawie parcelacyi gruntów włościańskich — do kom. agrarnej.

2472. L. s. 2763. Mieszkańcy gm. Majkowice p. t. p. j. w. — do komisyi agrarnej.

2473. L. s. 2764. Klich Tomasz z Perły p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

2474. L. s. 2765. Rada gm. w Perle p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

2475. L. s. 2766. Mieszkańcy gm. Perła p. t. p. j. w. — po kom. agrarnej.

2476. L. s. 2767. Mieszkańcy gm. Gnojnik p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej

2477. L s. 2768. Mieszkańcy gm. Kończyska p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

2478. L. s. 2769. Frankowski Stanisław w Gnojniku p. t. p. j. w. — do komisyi agrarnej.

2479. L. s. 2770. Mieszkańcy gm. Słona p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

2480. L s. 2771. Mieszkańcy gm. Sustawice p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

3481. L. s. 2772. Kobiety z Zubrzeckiego pow. N. Targ p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

2482. L. s. 2773. Gm. Tłuste p. p. Okuniewskiego j. w. — do komisyi agrarnej.

2483. L. s. 2774. Gmina Kozina p. t. p. j. w. — do kom agrarnej.

2484. L. s. 2775. Gm. Malczyce p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

2485. L. s. 2776. Gm. Toki p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

2486. L. s. 2777. Gm. Chmielowa p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

2487. L. s. 2778. Gm. Korczów p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

2488. L. s. 2779. Mieszkańcy gminy Jabłonki p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

2489. L. s. 2780. Mieszkańcy gminy Dydni p. t. p. j. w. — do komisyi agrarnej.

2490. L. s. 2781. Mieszkańcy gminy Krzemienny p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

2491. L. s. 2784. Towarzystwo Ochronek chrześcijańskich we Lwowie p. p. Michalskiego o subwyncyę — do Wydziału kr.

2492. L. s. 2785 Łubieński hr. Józef i Sp. we Lwowie p. p. Abrahamowicza z projektem budowy kolei Lwów-Winniki-Przemyślany — do kom. kolej.

2293. L. s. 2786. Artyści teatru kr. Skarbka we Lwowie p. t. p. o nadzwyczajną subwencyę po 2000 zł. przez cztery miesiące t. j. maj. czerwiec, lipiec i sierpień 1900. r. — do kom. budżetowej.

2494. L. s. 2787. Komitet kościelny obrz. łać. w Krośnie p. p. Trzecieskiego o subwencyę na restauracyę kościoła farnego — do Wydz. kraj.

Marszałek. Do tej petycyi zażądał głosu p. Trzecieski.

Udzielam mu głosu.

P. **Trzecieski**. Wysoki Sejmie.!

Zbyt późno, z powodu późnego wykończenia planów, wchodzi do Wys. Sejmu petyca o pomoc materyalną celem ocalenia od zagłady jednego z najpiękniejszych zabytków fundacyi jeszcze Kazimierza Wielkiego, kościoła farnego w Krośnie. Gdy rezeszła się wieść, że piękna ta starożytna świątynia grozi ruiną, pospieszyły miejscowe czynniki z ratunkiem, złożyły przeszło 50 000 zł. i na razie utrwalono przynajmniej byt tego kościoła odnowiono, mury, pokryto kościół nowym dachem i odnowiono prezbyteryum w stylu pierwotnym, gotyckim.

Grozi jednak zawaleniem sklepienie nawy, bez pomocy z funduszu krajowego

restauracya dokończoną być nie może, z ofiar miejscowych, tem bardziej, że równocześnie łożyć trzeba na budowę szkoły realnej i szpitala.

Gdy już budżet krajowy zamknięto, nie mogę stawiać wniosku o udzielenie subwencyi, jednak niech mi wolno będzie prosić Wydział krafowy, aby raczył tę pętycyę szczegółowo zbadać i na przyszły rok odpowiednią do wagi tej pięknej prastarej budowy sumę w budżet zamieścić.

Sekretarz p. **Urbański** (czyta) dalszy spis petycyj.

2495 L. s. 2788. Kisielewski Seweryn i tow. w Tarnowie p. p. Męcińskiego w sprawie budowy kolei Tarnów-Szczucin do kom. kolejowej.

2496. L. s. 2789. Gmina m. Krakowa p. p. Paszkowskiego o uregulowanie prestacyi na płace nauczycieli za lata 1883 do 1894.

Marszałek. Podczas obecnej sesyi sejmowej już druga dyecezya w kraju osieroconą została.

Śp. ks. biskupa Łobosa (Posłowie powstają z miejsc) nie widzieliśmy ani razu w tej Izbie, choć od lat 14 był członkiem Sejmu, a żal, że danem nam nie było słyszeć z ust jego wymownego słowa, że danem nie było iść za tym głosem nietylko wymownym, ale i na głębokiem przekonaniu opartym a zawsze miłością kraju owianym.

Śp. ks. biskup Łobos tak ukochał dyecezyę swoją że pracy w niej nawet na krótki czas porzucić nie chciał.

Tak rozumiał dobrze, że pracując dla dyecezyi i pracował tem samem dla całego społeczeństwa i dla całego kraju.

To gorące serce bić przestało, ale da Bóg skutki jego pracy, przykład jego życia i jego czynów, nauki, których udzielał, przestrogi i napomnienia wzaz z wdzięcznością dyecezyi i kraju całego, trwać będą długo.

Wzywam Panów, byście dali wyraz głębokiej miłości i czci dla zmarłego ks. biskupa Łobosa.

To się już stało i zostanie zamieszczonem w protokole dzisiejszego posiedzenia.

Urlopów udzieliłem: p. Koziebropzkiemu na 4 dni z powodu słabości; p. Osuchowskiemu na dni 7.

Dłuższego urlopu zażądał p. Madeyski a to do końca sesyi sejmowej z powodu trwającej równocześnie sesyi Trybunału państwa.

Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta Kto jest za udzieleniem urłopu, zechce rękę podnieść. (Większość). Urlop udzielony.

P. Siemiginowski zażądał urlopu na dni 12.

Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto jest za udzieleniem urlopu, zechce rękę podniesc. (Większość). Urlop udzielony.

Ks. Walczyński, administrator dyecezyi tarnowskiej, zawiadomił, że nie może brać udziału w obradach Sejmu z powodu zajęć dyecezyalnych.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego zażądał głosu p. Kazimierz hr. Badeni. Udzielam mu głosu.

P. Kazimierz hr. **Badeni**. Imieniem komisyi budżetowej wnoszę, by Wys. Izba raczyła od dziś wszystkie petycye do komisyi budżetowej należące, odsyłać wprost do Wydziału krajowego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu. (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto jest za tym wnioskiem, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Celem odpowiedzi na interpelacye, głos ma p. Chamiec.

Członek Wydziału kraj. p. **Chamiec** (czyta).

Odpowiedź

Wydziału krajowego na interpelacyę do Wydziału krajowego wniesioną ze strony posła Soleskiego i tow. na posiedzeniu Wys. Sejmu z dnia 26, marca 1900. r.

Wysoki Sejmie!

Na posiedzeniu dnia 26. marca 1900 r. wnieśli poseł Soleski i tow. interpelacyę do Wydziału krajowego w sprawie szczegółowego projektu kolei wąskotorowej Przeworsk-Bachórz, z zapytaniem czy Wydział krajowy rzeczywiście zamierza oddać wypracowanie projektu wspomnianej kolei firmie zakrajowej i czy ze względów w interpelacyi przytoczonych niebyłby skłonnym odstąpić od nawiązanych pertraktacyi a wypracowanie szczegółowego projektu poruczyć technikom krajowym lub krajowemu biuru kolejowewu.

W odpowiedzi na tę interpelacyę wypada w pierwszym rzędzie wyjaśnić, że nie Wydział krajowy lecz starający się o koncesyę w niniejszym wypadku Andrzej książę Lubomirski dostarczyć ma własnym kosztem projekt szczegółowy Kolei lokalnej Przeworsk-Bachórz o wąskim torze, tak jak to uczynił z projektem szczegółowym tej kolei o torze szerokim i że przeto nie jest rzeczą Wydziału krajowego, lecz Andrzeja księcia Lu-

bomirskiegozająć się rozdaniem wypracowania projektu szczegółowego wymienionej kolei lokalnej.

Jakkolwiek Wydział krajowy nie może starającemu się o koncesyę A. księciu Lubomirskiemu przepisać do kogo się ma zwrócić o wypracowanie projektu szczegółowego, lub zaprzeczyć mu prawa udawania się w tym celu do firmy do której ma zaufanie, to wszakże widział się Wydzia krajowy spowodowanym zwrócić uwagę starającego się o koncesyę A. ks. Lubomirskiego na to, że należałoby wypracowanie rzeczonego projektu kolejowego powierzyć firmie krajowej i zaprosił księcia, aby wdrożył w tym celu rokowania z firmami krajowemi i o wyniku doniósł Wydziałowi krajowemu.

Komukolwiek książę Andrzej Lubomirski wypracowanie projektu szczegółowego powierzył, Wydział krajowy, do którego rozdawnictwo przedsiębiorstw budowlanych niewątpliwie należy, korzysta z tej sposobności, ażeby oświadczyć stanowczo, że jak dotąd tak i na przyszłość wszelkie roboty budowlane wyłącznie siłom krajowym powierzać będzie.

Marszałek. Celem odpowiedzi na interpelacyę głos ma p.Wereszczyński.

Członek Wydziału krajowego p. dr. **Wereszczyński** (czyta):

Odpowiedź

na interpelacyę posła Bojki i tow. wniesioną do JE. Marszałka krajowego w przedmiocie zawieszenia wykładów w lwowskiej szkole politechniczej.

Wysoki Sjemie !

Na posiedzeniu Wys. Sejmu w dniu 28. marca br. wnieśli poseł Bojko i tow. do JE. Marszałka krajowego interpelacyę w której zapytyją:

1. Co JE. Marszałek krajowy zamierza uczynić, aby wykłady na Technice jak najprędzej mogły być rozpoczęte i aby normalne stosunki na Politechnice znowu zapanować mogły.

2. Czy i co uczynił JE. Marszałek krajowy, ażeby prawo Sejmu galicyjskiego do lwowskiej Politechniki należycie zamanifestować.

Na informacyę tę mam zaszczyt imieniem Wydziału krajowego odpowiedzieć, co następuje, a mianowicie na pierwsze pytanie.

Czasowe zawieszenie wykładów w c. k. szkole politechniczej lwowskiej, zarządzone z polecenia władzy, do której wyłącznej atrybucyi to należy, z mocy §. 11. uchwalonych przez Wysoki Sejm dnia 13. lutego 1894 zasad organizacyi tej szkoły ustało z dniem 31. z. m. tak, że z tym dniem — co Wydział krajowy z żywem zadowoleniem podnosi, rozpoczęły się w tym zakładzie naukowym ponownie wykłady na wszystkich wydziałach, a tem samem zapanowały stosunki normalne.

Na pytanie drugie, mianowicie, czy i co uczynił JE. Marszałek krajowy, ażeby należycie zamanifestować prawo Sejmu do szkoły Politechniczej mam zaszczyt oznajmić, że Marszałek krajowy i Wydział krajowy świadomi są dokładnie ciążącego na nich obowiązku strzeżenia praw przysługujących Wysokiemu Sejmowi, do lwowskiej szkoły politechniczej i zawsze staną w ich obronie ilekroć razy rozchodziłoby się czy to o ich ukrócenie, czy też o ścieśnienie.

Do praw tych jednak, określonych w spomnianych zasadach organizacyi przez Wysoki Sejm uchwalonych, nie należą: prawo o wydawaniu przepisów dyscyplinarnych i o przestrzeganiu samej dyscypliny wewnątrz Zakładu.

Na posiedzeniu dnia 2. kwietnia 1900 wniesiono następującą interpelacyę do Wydziału krajowego.

Ustanowa stypendyjna śp. Dr. Jana Towarnickiego, byłego lekarza powiatowego w Rzeszowie, ma swój statut, według którego Kuratorya fundacyi obowiązaną jest postępować.

Statut postanawia, że stypendya prócz familijnych mają być dawane:

1. Synom mieszczan m. Rzeszowa.

2. Synom urzędników, którzy przez 5 lat pracowali w Rzeszowie.

4. Synom oficyalistów prywatnych dawnego obwobu rzeszowskiego.

Analogicznie powinien być przeważnie uwzgledni'onym Rzeszów w rozdziale z funduszów na cele dobroczynne i humanitarne.

Wreszcie siedzibą fundacyi (kuratoryi) ma być miasto Rrzeszów.

Dnia 22. marca weszła do Magistratu m. Rzeszowa żałoba, że:

1. Wbrew statutowi stypendya bywają rozdzielane nie między uczniów z Rzeszowa, tylko przeważnie ze wschodniej części kraju,

2. że z funduszu na cele humanitarne i dobroczynne, Rzeszów tylko w małej części bywa obdzielanym, a świeżo, gdy „Sokół“ rzeszowski podał o subwencyę na budowę fasady, Nadkurator miał odpowiedzieć, że Rzeszowowi nie da, bo musi dać kilka tysięcy na budowę boiska Sokoła we Lwowie.

3. że Rzeszów przestał być siedzibą Nadkuratoryi, wobec tego podpisani mają zaszczyt zapytać:

1. Czy podane fakta znane są Wydziałowi krajowemu, jako władzy kuratoryę nadzorującej?

2. Co Wydział krajowy zamierza uczynić dla usunięcia tego nieprawnego stanu?

Lwów, dnia 2. kwietnia 1900.

Interpelant
Jabłoński w. r.

Bednarski, Dr. Bernadzikiewicz, Czaykowski, Sękowski, St. Jędrzejowicz, Dr, Olpiński, Słotwiński, Żardecki, Rayski, Karol Dzieduszycki, Hupka, Rotter, Górka, Brunicki, Witosławski.

Na tę interpelacyę Wydział krajowy odpowiada co następuje:

Wszystkie twierdzenia zawarte we wniesionej do Magistratu Rzeszowskiego żałobie, na którą się interpelacya powołuje są niezgodne z prawdą.

I tak co do punktu 1. nie jest prawdą, iżby przy rozdawnictwie stypendyów niefamilijnych uwzględniono kiedykolwiek uczniów nieposiadających kwalifikacyi w art. 35 statutu określonej.

Owszem stypendya te są i były zawsze wyłącznie w rękach synów ubogich mieszczan miasta Rzeszowa, lub też mniejszych urzędników publicznych krajowców, którzy przynajmniej przez pięć lat służbę w obwodzie rzeszowskim pełnili, a nareszcie ubogich urzędników prywatnych obwodu rzeszowskiego.

Ograniczenia te nie obowiązują jednak co do stypendyów familijnych i co do nich nie są też przestrzegane.

Co do punktu drugiego.

Statut fundacyi nie zastrzega bynajmniej dla m. Rzeszowa żadnego pierwszeństwa przy rozdziale funduszów na cele dobroczynne, a w szczególności naukowe, rozszerzenie zaś postanowień obowiązujących co do stypendyów, na inne działy fundacyi w drodze analogii nie jest dopuszczalne, gdyż zmieniałoby właściwą intencyę fundatora.

Gdyby przeto Wydział krajowy w uchwałach i wnioskach Kuratoryi dostrzegł stałego dawania pierwszeństwa instytucyom rzeszowskim a względnie osobom w Rzeszowie zamieszkałym w sposób dozwalający przypuszczać, że dzieje się to w imię jakiegoś nieistniejącego przewileju, a nie ze względów czysto rzeczowych, to ze swego obowiązku jako władza nadzorcza i opiekuńcza fundacyi musiałby wystąpić przeciw takiemu wypaczaniu zamiarów fundatora.

Zaznaczywszy w ten sposób swe zasadnicze stanowisko musi Wydział krajowy z drugiej strony skonstatować, że twierdzenie jakoby Rzeszów przy rozdziale funduszów na cele dobroczynne i humanitarne tylko w małej części bywał uwzględniany jest zupełnie niezgodne z prawdą.

Przeciwnie właśnie teraz jest Rzeszów w bardzo znacznej mierze uwzględniony, stało się to jednak tylko z powodów rzeczowych.

I tak w preliminarzu na r. 1900 proponuje Kuratorya w rubryce na cele dobroczynne i w szczególności naukowe ogółem 10.000 koron.

Z kwoty tej w myśl powziętych już uchwał przypadnie na rzeszowskie instytucye i na osoby w Rzeszowie zamieszkałe więcej przeszło niż trzecia część: a mianowicie na pokrycie kosztów inwentarza internatu rzeszowskiego dla uczniów seminaryum nauczycielskiego 2000 koron, na bursę gimnazyalną w Rzeszowie 300 koron, dla szkoły przemysłowej uzupełniającej w Rzeszowie 300 koron, dla ochronki i ogrzewalni dla biednych w Rzeszowie 200 koron, dla uczącej się młodzieży w Rzeszowie 690 koron razem 3.490 koron.

A rachunkiem powyższym nie jest jeszcze objęty największy dar fundacyi na rzecz instytucyi rzeszowskiej, gdyż w jednej z kamienic fundacyjnych mieści się bezpłatnie internat dla uczniów seminaryum nauczycielskiego w Rzeszowie, chcąc zatem wszystkie dobrodziestwa fundacyi wyświadczone w r. 1900 Rzeszowskim instytucyom wyrazić cyfrowo, należałoby do powyższej kwoty 3.490 koron doliczyć jeszcze wartość tego bezpłatnego pomieszczenia.

Co do wzmianki o rzekomej odpowiedzi Nadkuratora w sprawie subwencyi dla Sokoła rzeszowskiego, musi Wydział krajowy przedewszystkiem skonstatować, że zapytany w krótkiej drodze Nadkurator fundacyi zaprzeczył kategorycznie prawdziwości tej wzmianki.

Rozdawnictwo kwot przeznaczonych na cele dobroczynne i naukowe należy zresztą do Wydziału krajowego, który w myśl statutu obowiązany jest wprawdzie do zasięgania w tym względzie opinii Kuratoryi, ale wcale do tej opinii stosować się nie potrzebuje.

Jeżeli wnioski Kuratoryi są zawsze w Wydziale krajowym uwzględniane, to dzieje się to z powodu, że wnioski te są zawsze należycie rzeczowo motywowane i że Wydział Krajowy ma wszelką podstawę do pokładania zupełnego zaufania w Kuratoryi i stojącym na jej czele Nadkuratorze funda-

cyi, których działalność tak pod względem administracyi majątku fundacyjnego i podniesienia jego dochodów jak i co do należytego szafowania funduszami fundacyi zasługuje na największe uznanie.

Co do punktu trzeciego wreszcie, to także w nim zawarta wiadomość o rzekomem przeniesieniu siedziby Kuratoryi jest mylną, gdyż siedzibą tą jest ciągle jeszcze miasto Rzeszów i dotąd nie było nawet mowy o przeniesieniu jej w inne miejsce

Prawdą jest tylko, że nadkurator mieszka stale po za obrębem Rzeszowa a mianowicie we Lwowie.

Taki stan rzeczy jest jednak w statucie (art 31). wyraźnie przewidziany i dozwolony, a zastrzeżone w tymże artykule zamianowanie przez Nadkuratora osoby, którąby w Rzeszowie pisma dla Kuratoryi przeznaczone odbierała, nastąpiło w swoim czasie i zastępcą tym jest p. Alexander Hański w Rzeszowie zamieszkały.

Wydział krajowy musi zatem z całą stanowczością odeprzeć bezzasadny zarzut rzekomego nieprawnego stanu i nie widzi potrzeby wydawania jakichkolwiek zarządzeń, gdyż może sobie tylko życzyć, aby teraźniejszy stan rzeczy trwał jak najdłużej i aby Kuratorya fundacyi swe ważne zadania i nadal tak spełniała, jak to obecnie czyni.

Marszałek. Przystępujemy do porządku dziennego.

Pierwsze czytanie wniosku posła Potoczka o włościach rentowych (All. 118.)

Dla uzasadnienia wniosku głos ma p. Potoczek.

P. **Potoczek.** Wysoki Sejmie!

Wniosek mój dotyczy tej samej sprawy, którą tu poruszono z innej strony, a która tak wiele wywołała w kraju złej krwi.

Dlaczego? Wszak i ja przed 7 laty wyraziłem to samo przekonanie, że źle jest, że stan nasz rolniczy dzieli się na dwa odrębne stany, z jednej morgi setne i tysiączne z drugiej strony podział na zagony i zagonki a środka brak. Powiedziałem, że polityka, która dąży do zjednoczenia dwóch dziś odrębnych żywiołów rolniczych w jeden żywioł rolniczy, jeden niepodzielny pod względem ekonomicznym i społecznym, że polityka ta jest polityką chłopską.

Bo podnieść mniejszą własność, podnieść te właśnie brakujące, upadłe, czy zniszczone średnie warstwy, wprawić wyłamane szczeble w drabinie społeczno-ekonomicznej to cel piękny, który koniecznie sam rzuca się w oczy każdemu, kto popatrzy na nasze dzisiejsze stosunki, a komu naród i dobro narodu i jego rozwój nie zamyka się tylko w jednej warstwie czy klasie.

Lecz i wnioskodawca z prawej strony tej Wysokiej Izby, te same na poparcie swego wniosku przytoczył dowody, a jednak wniosek jego jak najgorsze zrobił wrażenie.

Dlaczego?

Bo wsioskodawca niepodzielności gruntów nie podał sposobu naprawienia złego, a właściwie podał środki złe i zgubne.

Zamiast organizacyi pracy i oszczędności, podał niewolę i przywileje.

Wniosek mój wypowiada hasło organizacyi pracy i oszczędności w celu utrzymania i pomnożenia średniej i mniejszej własności rolniczej.

Ustanawia niejako zbiornik, z którego wpłynąć mają soki użyźniające tę niwę pracy narodowej.

Wszak ziemi mamy dość, która co chwila wpada w szpony żywiołów przekupnych a co najgorsza, obcych.

Tam jest miejsca dość na tworzenie takich gospodarstw, które są dla kraju potrzebne.

Wniosek mój podaje nadto sposób, żeby i drobne gospodarstwa w rękach ludzi pilnych mogły się podnieść do rzędu gospodarstw samodzielnych, aby istniejące jeszcze nie upadły, i to będzie jeszcze jedno zadanie i korzyść chłopskiej instytucyi kredytowej jaką ja proponuję.

Sprawa ta, jak widzimy, ma więc ścisły związek z pytaniem o podzielności i nie podzielności gruntów chłopskich.

Co do tego sami chłopi i nie są zgodni. Jedni są za tem, drudzy przeciw.

Prawda, tak jest rzeczywiście.

Jedni są za podzielnością, drudzy radziby widzieć swój grunt niepodzielny; wszyscy zaś uskarzają się na to, że przez podział idzie do tego, że nie można utrzymać bydła roboczego, ani też nie można nająć bydla do roboty.

Ale wszyscy dzielą, bo cóż będą robili? Cóż poradzą? Skrzywdzą wszystkie dzieci, jak dadzą jedzemu.To trzeba mieć sumienie!

Więc jest rzeczą pewną, że wniosek p. Hupki nie ma ani jednego zwolennika.

Dopiero gdyby była istytucya, którąby jednym dała możność sprawiedliwej spłaty, drugim możność dogodnego kupna gruntów, choćby i w dalszej okolicy, dopiero wtedy rozwiąże się też pytanie o podzielności i niepodzielności gruntów chłopskich.

(P. **Średniawski.** To samo się utworzy wtedy).

Jedna atoli jest rzecz, na którą musimy zwrócić uwagę.

Chłop dziś, przynajmniej u nas, płaci za ziemię nie podług wartości ziemi, ale po-

dług swego przywiązania do ziemi, i płaci nie licząc swej pracy, a spekulant bierze pieniądze i za przywiązanie chłopa do ziemi i ze nieliczoną chłopską pracę.

Tego musimy unikać, gdy przez parcelacyę chcemy wytworzyć średnią warstwę włościańską, jako nieodzowną potrzebę narodową.

Przytoczę słowa męża mającego wysokie poważanie w kraju, z prawej strony tej Wysokiej Izby. (czyta.)

„Wytworzenie stanu włościańskiego zamożnego, poważnego, rolniczego, a dalej: każda morga ziemi przez chłopa kupiona, każde jego gospodarstwo, zaokrąglające się i rozszerzające, wydaje nam się iak gdyby małym polowym szańcem, usypanym na obronę Rzeczypospolitej, kapitałem, wlanym do funduszu żelaznego naszej narodowej siły i przyszłości. Może ten kapitał nierychło zacznie przynosić dochody, ale nie przepadnie i w swoim czasie zadziwi swoim przyrostem. Dlatego gdzie własności szlacheckiej grozi nieodwołalna konieczność sprzedaży, tam interes narodowy, obowiązek obywatelski wskazuje sprzedaż mniejszemi częściami między włościan jako najlepszy sposób utrzymania ziemi w polskim ręku; z nich wyszliśmy kiedyś wszyscy, przed wiekami byliśmy chłopami, jak i oni dziś. Niechże nasza ziemia, jeśli jej sami utrzymać nie możemy, do nich wraca, żeby na niej rośli i — da Bóg — na takich wyrośli, jak my bywaliśmy pod Grünwaldem, pod Wielkimi Łukami, pod Chocimem i pod Wiedniem.

Słowa te są mi zadatkiem przychylnego przyjęcia mego wniosku przez Wysoką Izbę.

Dlatego upraszam o przyjęcie wniosku i odesłanie go do komisyi agrarnej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem p. Potoczka odesłania do komisyi agrarnej, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie wniosku posła Kramarczyka w sprawie obwałowania Wisły w powiecie Bialskim od rzeki Białki aż do ujścia Przemszy. (**All. 119**).

Dla uzasadnienia wniosku udzielam głosu p. Kramarczykowi.

P. Kramarczyk. Wysoki Sejmie!

Lat kilkadziesiąt mija, jak u nas w galicyjskim Sejmie, na zgromadzeniach ludowych, o niczem innem tyle się nie mówi, jak o regulacyi rzek galicyjskich, które co roku prawie czynią nieobliczalne szkody i spustoszenia.

A jednakże wszelkie wołania, wszelkie interpelacye, są jakby głosem wołającego na puszczy. Rzeki nasze jakby na urągowisko piętrzą się podczas opadów deszczowych coraz wyżej i zabierają tysiące morgów urodzajnej gleby, a rolnik nasz stoi z założonemi rękami smutny i patrzy, jak ten rozszalały żywioł zabiera mu nieraz może ostatni zagon jego kilkomorgowej zagrody. A mimo tych nadzwyczajnych nieobliczonych szkód nie możemy się doczekać, ażeby Rząd uznał za stosowne wziąć w swoje ręce sprawę rzek galicyjskich i nadać im jednolity kierunek.

Do takich rzek co roku czyniących nadzwyczajne spustoszenia, należy Wisła w całym biegu, jak się rozciąga w kraju naszym, a szczególnie w powiecie bialskim, gdzie stanowi granicę między państwem austryackiem a państwem pruskiem.

Która jako rzeka graniczna w myśl Najwyższego postanowienia z dnia 30. października 1830 r. i drugiego rozporządzenia z dnia 11. listopada 1861 r. powinna być wyłącznie kosztem państwa utrzymywaną i zabezpieczoną, a nie kosztem kraju, ani stron interesowanych. Tymczasem przyjrzyjmy się, jak państwo austryackie ten swój obowiązek wobec rzek galicyjskich spełnia, a jak z drugiej strony państwo pruskie swój obowiązek względem Wisły wykonuje.

Otóż kiedy przed paru laty rząd pruski przyszedł do przekonania, że jego rolnik zostaje przez wylew Wisły w każdym roku zniszczonym, nie czekał na żadne wnioski, ani uchwały, oraz interpelacye ze strony poszkodowanych, ale sam poczuwał się do tego obowiązku i rzekę Wisłę, jako rzekę graniczną ze swojej strony wysokim wałem zabezpieczył. A z naszej strony co się zrobiło? Nic. Była do tego celu wyznaczona komisya międzynarodowa. Widziała, do czego z pruskiej strony dążą, że jeżeli z jednej strony usypie się wysoki wał, to przy większym napływie wody, która pierwej na obie strony równo się rozlewała, wszystka woda później zostanie rzuconą na stronę Państwa austryackiego i będzie zatapiać co roku wszystkie nadbrzeżne grunta.

A przecież do dziś dnia z naszej strony nic nie zrobiono, prócz jednego kroku a mianowicie że Wydział krajowy, widząc, co się dzieje, zrobił wezwanie do Wysokiego Rządu, ażeby na mapach austryackich zarysował mu kierunek, którędy właściwie ma pójść trasa na wszelką ewentualność wybudowania wałów ochronnych z naszej strony, gdyż Wydział krajowy deklaracyą swoją okazał gotowość do wygotowania planów i kosztorysów swoim kosztem. I trzy lata od tego czasu mijają, a rząd z tego błahego obo-

wiązku do dziś dnia się nie wywiązał. Dlatego też Wydział krajowy, widząc, iż Rząd w tym względzie nic nie robi, w styczniu b. r. swojem odręcznem pismem zrzekł się swojej pierwotnej deklaracyi i powiedział:

»Kiedy ty, Wysoki Rządzie, do dziś dnia w tem kierunku nic nie zrobiłeś, to i ja także swą pierwotną deklaracyę cofam!»

I szczęściem tylko że podpisany na dniu 30/12 1899 postawił w tej Wysokiej Izbie wniosek którem na nowo zobowiązał czyli obciążył Wydział krajowy do sporządzenia tychże planów który też większością głosów uchwalony został.

A zatem pierwotna deklaracya Wydziału krajowego szła w tym kierunku, że Wydział krajowy ma swoim kosztom przeprowadzić plany, utrzymaną została ale obowiązku zabezpieczenia rzek Wydział krajowy na siebie wziąć nie może, bo obciążyłoby to zanadto nasz budżet krajowy czego nie jesteśmy w stanie zrobić.

Teraz przypatrzmy się jak nasze państwo austryackie wykonuje ten swój obowiązek obwałowywania rzek w innych krajach monarchii.

Kiedy przed trzema laty mówiono o regulacyi górnego Dniestru z dopływami wtedy zgodził się Rząd dać zaledwie 2,700.000 zł. ale w 28 latach, tak, że dopiero następna generacya mogłaby z tego coś skorzystać.

Całą kwotę 2,700.000 zł. rozłożono na 28 lat, z czego na jeden rok wypada około 100.000 zł., co jednak wielkiej korzyści nie przyniesie, bo co się w jednym roku zrobi, to w drugim zniszczeje, a za lat 28 nie będzie znaku pierwszej roboty. Ale o innych krajach rząd naszej monarchii, lepiej jakoś pamięta i na taki sam cel zupełnie inaczej wotuje i tak dla Tyrolu przeznaczyło państwo 6,800.000 zł. nie na lat 28 ale na lat 6, wypada zatem w jednym roku wydatek przeszło 1,000.000 zł., a dla naszego Dniestru wyznacza się na lat 28 zaledwie po 100.000 dalej na regulacyę rzeki Adygi wyznaczono 6,400.000 zł. płatnych w 10 latach a więc w jednym roku około 700.000 zł. dla Karyntyi na regulacyę rzeki Drawy wyznaczono $1\frac{1}{2}$ miliona także w 10 latach płatnych, wreszcie dla takiego kraju jak Voralberg, którego powierzchnia jest 30 razy mniejsza jak Galicyi, a ludność 60 razy mniejsza od naszej ludności, przeznacza się pół miliona zł. rocznie, na regulacyę rzeki Renu z dopływami, którą się ma kosztem 5 milionowym w ciągu 10 lat wykonać, a my na regulacyę Dniestru mamy czekać lat 28, na regulacyę Łomnicy czekać lat 24 a na Soły lat 18 i to kosztem po 100,000 rocznie dla każdej z pomienionych rzek.

Proszę więc zważyć, że jeżeli rząd tak po macoszemu traktuje nasz kraj pod względem regulacyi rzek, to rolnictwo nasze bezwarunkowo dźwignąć się nie może, już choćby z tego względu, że my pod względem klimatycznym jesteśmy w bardzo złem położeniu i tak weźmy pory roku, to choć wiosna u nas ma się rozpoczynać dnia 21. marca i trwać 3 miesiące tymczasem rozpoczyna się ona dopiero 21. kwietnia, a zatem o 4 tygodnie później, i trwa zaledwie 6 tygodni. Jesień tak samo ma trwać 3 miesiące przez wrzesień październik i listopad tymczasem u nas jesień rozpoczyna się w ostatnich dniach sierpnia po św. Bartłomieju a na wszystkich świętych już skończona zatem wszystkiego zaledwie dwa miesiące.

A teraz podział naszego kraju pod względem stref klimatycznych. Kiedy we wschodniej Galicyi skarżą się ciągle na posuchy i szkody od myszy to my na zachodzie mamy ciągłe deszcze. Zachodnią część kraju naszego można uważać za prawdziwą drogę chmur od morza. Wszystkie grady, wszystkie ulewy, wszystkie burze i wiatry ciągną od morza do Karpat i w wysokim stopniu wyrządzają szkodę naszemu rolnictwu.

Wobec tego pytam, kiedy się nasze rolnictwo dźwignie? Jeżeli Rząd ze swej strony nie przyjdzie nam z pomocą, rolnictwo nigdy się nie podźwignie.

Dlatego, z wnioskiem moim nie zwracam się do kraju i nie obciążam budżetu krajowego, bo od kraju tak znacznego wydatku żądać nie mogę, ale od kraju żądam, aby dotyczące plany kosztorysy w myśl uchwały Sejmowej z dnia 30/12 1899 wypracował, a od Rządu, aby obwałowanie rzeki Wisły jako rzeki granicznej pomiędzy dwoma państwami po myśli wyżej powołanego Najwyższego postanowienia swojem wyłącznie kosztem obwałował.

Dlatego proszę pod względem formalnym o odesłanie tego wniosku do komisyi gospodarstwa krajowego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z odesłaniem tego wniosku do komisyi gospodarstwa krajowego zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu gminie w Horodyszczu bazyliańskiem koncesyi do pobierania opłat mytniczych od przewozu przez rzekę Bug między Horodyszczem bazyliańskiem a Wołswinem.

Sprawozdawca poseł Chamiec ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Chamiec** (czyta):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego o udzielenie gminie w Horodyszczu bazyliańskiem koncesyi do pobierania opłat mytniczych od przewozu przez rzekę Bug między Horodyszczem bazyliańskiem a Wołswinem.

Wysoki Sejmie!

Za przyzwoleniem c. k. Starostwa Sokalskiego z dnia 27. października 1899 l. 15.818, gmina w Horodyszczu bazyliańskiem w celach komunikacyi publicznej urządziła przewóz przez rzekę Bug między Horodyszczem bazyliańskiem a Wołswinem, służący do połączenia nie tylko gmin w pobliżu przewozu położonych, lecz w odleglejszych znajdujących się na zetknięciu powiatu sokalskiego z powiatem kamioneckim.

Gmina w Horodyszczu bazyliańskiem, która zajęła się urządzeniem pomienionego przewozu, poniosła z własnych funduszów koszta budowy promu, urządzenia dojazdów i sprawienia przyrządów przewozowych w sumie 2.820 koron.

Gmina też chcąc zabezpieczyć dalsze koszta wynikłe z utrzymania przewozu preliminowane rocznie na 300 koron, wniosła prośbę o wyjednanie w drodze ustawodawstwa krajowego koncesyi do pobierania opłat mytniczych na rzecz utrzymania przewozu.

Wydział powiatowy popierając wniesioną prośbę proponuje udzielenie żądanej koncesyi mytniczej na przeciąg lat pięciu. Wobec tych danych Wydział krajowy oświadcza się za udzieleniem gminie w Horodyszczu bazyliańskiem koncesyi do pobierania opłat mytniczych od przewozu przez rzekę Bug między Horodyszczem bazyliańskiem a Wołswinem, z zastósowaniem po myśli ustawy z dnia 25. grudnia 1871 dz. u. kr. Nr. 18 z r. 1872 taryfy klasy I.

Na podstawie powyższego wywodu Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy powziąć załączoną ·/. uchwałę.

Uchwała

o udzieleniu gminie w Horodyszczu bazyliańskiem koncesyi do pobierania opłat mytniczych od przewozu przez rzekę Bug między Horodyszczem bazyliańskiem a Wołswinem.

Art. I.

Na przeciąg lat pięciu od wejścia w wykonanie tej uchwały nadaje się gminie w Horodyszczu bazyliańskiem powiatu Sokalskiego prawo do pobierania myta od przewozu przez rzekę Bug między Horodyszczem bazyliańskiem a Wołswinem pod warunkiem utrzymywania przedmiotu omyconego w dobrym stanie, własnym kosztem, z zastrzeżeniem, że analogicznie do postanowień zawartych w §. 38 ust. 12 ustawy drogowej z dnia 5 lipca 1897 dz. u. kr. Nr. 43 w razie niedopełnienia powyższego warunku, uprawniony będzie Wydział powiatowy do objęcia, za zgodą politycznej władzy powiatowej, przedmiotu omyconego w bezpośredni zarząd własny na koszt i niebezpieczeństwo gminy w Horodyszczu bazyliańskiem.

Art. II.

Opłatę myta pobierać należy wedle następującej taryfy:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu, 4 (cztery) h.

b) od każdej sztuki bydła pociącowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 2 (dwa) h.

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego 1 (jeden) h.

d) od jednej osoby 2 (dwa) h.

Konie, woły, krowy, muły, osły, należą do bydła ciężkiego, zaś cielęta, źrebięta, owce, kozy i świnie do drobnego.

Od bydła niesionego lub wiezionego wozem, nie opłaca się żadnej należytości.

Zwierzęta które ssą i przy matkach idą, są wolne od wszelkiej opłaty mytniczej.

Art. III.

Przy poborze myta mają być zastosowane ogólne przepisy o uwolnieniu od opłaty myta lub o zniżeniu tejże.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca członek Wydziału kraj. p. **Chamiec**. Wnoszę przyjęcie tej uchwały en bloc.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tej uchwały en bloc. Kto się z tym wnioskiem zgadza zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę en bloc raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca członek Wydziału kraj. p. **Chamiec.** Wnoszę przyjęcie tej uchwały w trzeciem czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę w trzeciem czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Następuje sprawozdanie Wydziału krajowego o uzupełniającym wyborze posła na Sejm krajowy z miasta Lwowa.

Sprawozdawca poseł Vayhinger ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału kraj. p. **Vayhinger** (czyta):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego o uzupełniającym wyborze posła na Sejm krajowy z miasta Lwowa.

Wysoki Sejmie!

Z powodu śmierci śp. Dra Franciszka Smolki, odbył się w dnin 8. marca 1900 we Lwowie uzupełniający wybór jednego posła z kuryi miast okręgu wyborczego miasta Lwowa. — Według urzędowego wykazu było w tym okręgu wyborczym uprawnionych do głosowania 11.569, głosowało zaś 4876 wyborców.

Pomiędzy oddanymi głosami są niektóre nieważne, a mianowicie:

1. głos oddany imieniem gminy miasta Lwowa na Dra Leonarda Piętaka (Poz. 7. wyk. głos.) albowiem gmina m. Lwowa jako taka nie posiada prawa wyborczego;

2. głos oddany przez Władysława Ziemińskiego na Ignacego Daszyńskiego (poz. 2177 wyk. głos.) albowiem głosujący nie posiadając obywatelstwa austryackiego nie ma prawa wyborczego.

Pozostaje zatem ważnych głosów 4874, absolutna większość wynosi 2438.

Z tych otrzymali:

Dr. Leonard Piętak . .	2942	głosów
Ignacy Daszyński . . .	1927	"
Dr Adam Czyżewicz . .	1	głos
Denaszyński	1	"
Dr. Karol Lewakowski . .	1	"
Bobelak	1	"
Jakób Nawrocki . . .	1	"

Wybranym zatem posłem Dr. Leonard Piętak, ck. Minister.

Gdy zresztą akta świadczą, iż akcya wyborcza odbyła się w porządku, Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy wybór JE. Dra Leonarda Piętaka, na posła z miasta Lwowa uznać za ważny.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Mam zamiar obecnie odebrać przyrzeczenia poselskie od tych posłów, których wybór został zweryfikowany, a jeszcze nie złożyli przyrzeczenia poselskiego.

Proszę p. Sekretarza o odczytanie roty przyrzeczenia.

Sekretarz p. **Urbański** (odczytuje rotę przyrzeczenia po polsku).

Posłowie: pp. Piętak, Krasicki i Górka składają w ręce Marszałka przyrzeczenie poselskie.

Marszałek. Przystępujemy obecnie do dalszego punktu porządku dziennego.

Następuje sprawozdanie Komisyi gospodarstwa krajowego z przedłożenia Wrdziału krajowego o krajowej szkole gospodarstwa lasowego.

Sprawozdawca poseł Schnell ma głos.

Sprawozdawca p. **Schnell.** (Zaczyna czytać sprawozdanie).

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosków komisyi.

Sprawozdawca p. **Schnell** (czyta)

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego o krajowej szkole gospodarstwa lasowego za r. 1899.

2. Sejm uchwala następujący nowy etat płac nauczycieli stałych krajowej szkoły gospodarstwa lasowego we Lwowie, uchylając tem samem etat dawniejszy, uchwalony w d. 16. maja 1893 r. i 8. lutego 1897 r.

a) Dyrektor a zarazem profesor fachowy: płacy stałej 4.800 kor. i dodatek aktywalny (na pomieszkanie) w kwocie 840 kor. tudzież pięć dodatków pięcioletnich po 400 kor. każdy.

b) Dwaj profesorowie do nauki zawodowej leśniczej po 3.280 kor. płacy stałej i 720 kor. rocznie dodatku aktywalnego (na pomieszkanie) tudzież po pięć dodatków pięcioletnich po 400 kor. każdy.

c) Trzej nauczyciele-adjunkci po 2.400 kor. płacy stałej i 600 kor. dodatku aktywalnego (na pomieszkanie) tudzież po pięć dodatków pięcioletnich po 300 kor. każdy.

3. Sejm przyznaje dyrektorowi krajowej szkoły gospodarstwa lasowego, począwszy od dnia 1. stycznia 1900 r. dodatek osobisty w kwocie 1.200 kor. rocznie.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Proszę o odczytanie wniosku. I.

Sprawozdawca p. **Schnell** (czyta):

I. Sejm przyjmuje do wiadmości sprawozdanie Wydziału krajoweko o krajowej szkole gospodarstwa lasowego za r 1899.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda,

rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek I., zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Schnell** (czyta):

II. Sejm uchwala następujący nowy etat płac nauczycieli stałych krajowej szkoły gospodarstwa lasowego we Lwowie, uchylając tem samem etat dawniejszy, uchwalony w d. 16. maja 1893 r. i 8. lutego 1897 r.

a) Dyrektor a zarazem profesor fachowy: płacy stałej 4.800 kor. i dodatek aktywalny (na pomieszkanie) w kwocie 840 kor. tudzież pięć dodatków pięcioletnich po 400 kor. każdy.

b) Dwaj profesorowie do nauki zawodowej leśniczej po 3.280 kor. płacy stałej i 720 kor, rocznie dodatku aktywalnego (na pomieszkanie) tudzież po pięć dodatków pięcioletnich po 400 kor. każdy.

c) Trzej nauczyciele-adjunkci po 2.400 kor. płacy stałej i 600 kor. dodatku aktywalnego (na pomieszkanie) tudzież po pięć dodatków pięcioletnich po 300 kor. każdy.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek II. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Schnell** (czyta):

III. Sejm przyznaje dyrektorowi krajowej szkoły gospodarstwa lasowego, począwszy od dnia 1. stycznia 1900 r. dodatek osobisty w kwocie 1.200 kor. rocznie.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek III. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje z porządku dziennego sprawozdanie Komisyi gospodarstwa krajowego o sprawozdaniu Wydziału krajowego o krajowej średniej szkole rolniczej i folwarku w Czernichowie.

Sprawozdawca p. Vivien ma głos.

Sprawozdawca p. **Vivien**. (Zaczyna czytać sprawozdanie z all. 121).

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku komisyi.

Sprawozdawca p. **Vivien** (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

„Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Komisyi gospodarstwa krajowego, dotyczące sprawozdania Wydziału krajowego o krajowej średniej szkole rolniczej i folwarku w Czernichowie".

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. **Stojałowski**. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Stojałowski.

P. ks. **Stojałowski**. Jeżeli przy tej sprawie głos zabieram, to dlatego, że szkoła Czernichowska stała się dość głośną w kraju przez częste wypadki i awantury, które się tam działy i dlatego nie wypada, aby o tej szkole zgoła nic nie powiedzieć. Sława, jakiej zażywa szkoła Czernichowska jest w sprawozdaniu samej komisyi dość uzasadniona, bo to sprawozdanie, aczkolwiek się kończy wnioskiem, aby przyjąć je do wiadomości, wytyka przecież braki tej szkoły i to aż 7 rozmaitych błędów w jej urządzeniu.

Przyznaje, że nauczyciele i kierownik są tak niedostatecznie wynagradzani, że nikt z ludzi zdolniejszych za tak skromne wynagradzania na tak ciężkie ztanowisko iść nie chce. —

Druga rzecz, którą wytyka sprawozdanie, jest, że brak harmonii w gronie nauczycielskiem. Ja nadtem nie będę się rozwodził, ale miałem sposobność rozmawiać z pewnym członkiem, należącym do tego grona nauczycielskiego i z tego źródła tak pewnego słyszałem, że rzeczywiście ten brak harmonii przeszkadza, aby wpływ nauczycieli na uczniów mógł być dodatni.

Bardziej jeszcze rażą braki szkoły, wymienione w dalszym ciągu sprawozdania, gdzie jest powiedziane, że budynek jest zły, że pomieszczenia jest za mało, że brak odpowiednich podręczników, że nawet pożywienie tych uczniów pozostawia wiele do życzenia. Jeżeli takie pierwotne braki znajdują się w jednym z pierwszorzędnych zakładów krajowych, to juźci nic dziwnego, że szkoła Czernichowska musi dawać powód do tego, aby o niej tak chętnie mówiono.

Wszystko, coby mogło służyć do naprawienia stosunków w szkole Czernichowskiej jest dostatecznie wytknięte w sprawozdaniu, ja więc dlatego tylko nie chciałem milczeniem pominąc tej sprawy, aby przecież Kuratorya zakładu przez to przemówienie była zmuszona do tego, aby szczegolniejszą zwrócić uwagę na te braki tak dotkliwe, a taką ujmę przynoszące samej kuratoryi. Jeżeli bowiem ta nie stara się nawet oto, aby uczniowie mieli dostateczne pożywienia, to ostatecznie nie można się dziwić, że głodni nie mają szacunku dla swej władzy.

Chciałem nadto jeszcze na inną rzecz zwrócić uwagę i wytknąć to przedewszyst-

kiem, co dało powód do wypadku znanego z pism publicznych, że dwu uczniów szkoły zostało oddanych przed sąd! Czy to jest stosowny sposób postępowania z młodzieżą, która przez takie rozmaite braki musi być rozdrażniona, która przez brak harmonii ma nawet przykład do tego, aby przełożonemu robić awantury, łatwo osądzić.

Ja muszę stanowczo powiedzieć, że wydawanie uczniów z jakiegokolwiek zakładu krajowego przed sąd, uważam za rzecz zupełnie nie odpowiednią, za rzecz złą i demoralizującą. Tem bardziej, że ci dwaj uczniowie w pierwszej instancyi byli za przekroczenie lekko ukarani, ale potem wpływy niewłaściwe doprowadziły do tego, że wyrokiem drugiej instancyi ich przyszłość została zwichnięta i droga do życia zamknięta.

Zdaje mi się, że taki sposób postępowania z uczniami zasługuje na napiętnowanie, jest to rzecz niegodna, aby z powodu młodzieńczej awantury, uciekać się pod opiekę sądu, tem bardziej, że muszę otwarcie wyznać co do mej osoby przekonanie, a wielu zwłaszcza z włościaństwa ma to samo przekonanie — że w naszych sądach nie dzieje się wszystko przedmiotowo i ściśle według sprawiedliwości, ale że tam rozmaite wpływy ważną odgrywają rolę i ja właśnie tym wpływom przypisałbym to, że młodzieńców, którzy w pierwszej instancyi byli łagodnie traktowani, pchnięto do instancyi drugiej i tam jak zbrodniarzy napiętnowano.

To nadużywanie sądów do tego, aby karać młodzieńcze wybryki, uważam za bardzo złe i prosiłbym, aby kierownictwo zakładu na przyszłość do takich wypadków nie dopuszczało.

Marszałek. Czy żąda kto jeszcze głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Vivien.** Na wstępie przemówienia wyraził poprzedni mowca zdania, które się zupełnie zgadzają ze sprawozdaniem komisyi gospodarstwa krajowego; co do tego więc nie mam wiele do zarzucenia. Jednak muszę sprostować, że w sprawozdaniu nie ma mowy o tem, że jest brak harmonii między nauczycielami, ale dana została wskazówka, aby harmonia istniejąca zakłóconą nie została.

Dalej powiedziano, że są braki w umieszczeniu uczniów. Tego nie mogę przyznać, bo pomieszczenie jest zupełnie dostateczne, jednakże z powodu mniejszej frekwencyi, w ostatnich latach, ubikacye zostały na inny cel użyte, więc dziś w obec tego, że prawdopodobnie uczniów będzie więcej, muszą być ubikacye napowrót do swego celu użyte, a to będzie pociągało za sobą pewne koszta rekonstrukcyi.

Co do pożywienia, to dziwię się, że poprzedni mowca poruszył tę sprawę, skoro w sprawozdaniu powiedziano, że pożywienie jest dla niektórych za szczupłe. Tak jest rzeczywiście, niektórzy młodzi ludzie potrzebowaliby obfitszego pożywienia i na to zwrócono uwagę tak w sprawozdaniu komisyi gospodarstwa krajowego i w sprawozdaniu komisyi budżetowej, które daje wskazówkę, jak złemu zapobiedz i potrzebie zadość uczynić,

Co po dalszych uwag poprzedniego mowcy, muszę naprzód powiedzieć, że dotknął sprawy dawniejszej, która, wolałbym, aby poszła w zapomnienie. Jednak ponieważ już o niej była mowa, muszę na nią dać odpowiedź. Tu było przewinienie niezwykłe, którego płazem puścić nie było można, bo gdyby tego rodzaju przewinienia bezkarnie były puszczane, miałoby to nadzwyczaj zły wpływ na młodzież i na jej zachowanie się w przyszłości. Nadzwyczajne przewinienia wymagają także ostrzejszych środków i tak też się stało.

Co do krytyki instytucyi sądów, ja się w nią wdawać nie będę. Sąd jest sądem, którego orzeczenia należy uszanować, a tem samem na ten zarzut odpowiadać nie jest mojem zadaniem.

Na tem kończę moją odpowiedź na zdania i uwagi wypowiedziane przez poprzedniego mowcę i proszę, aby JE. P. Marszałek był łaskaw wniosek komisyi gospodarstwa krajowego podać pod uchwałę Wysokiej Izby.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Kto się z wnioskiem komisyi zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje: Sprawozdanie komisyi administracyjnej o wniosku posła Pilata w sprawie wychodźtwa robotników rolnych do Niemiec. **(All. 122).**

Sprawozdawca poseł Władysław Wiktor Czaykowski, ma głos.

Sprawozdawca p. **Władysław Wiktor Czaykowski.** (Zaczyna czytać spramozdanie z all. 122. Sekretarz p. **Niezabitowski.** Wnoszę uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się znim zgadza zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosków komisyi.

Sprawozdawca p. **Władysław Wiktor Czaykowski.** Protestuję omyłkę druku — a mianowicie przed słowem „poleca się“ we wniosku komisyi ma być „III“ (czyta).

Sejm wzywa c. k. Rząd:

I. Aby zebrał jak najdokładniejsze daty o ludności, wychodzącej w r. 1900 na czas robót polnych do Niemiec, tudzież do innych krajów, z uwzględnieniem płci, wieku oraz zatrudnienia, mianowicie czy to są robotnicy nie mający gruntu ni domu, czy też właściciele gruntów lub domów, albo wreszcie członkowie rodziny właścicieli gruntowych;

II. Aby poddał ścisłemu nadzorowi przedsiębiorstwa pośredniczące w dostarczaniu robotników i wydał tymczasem w drodze rozporządzenia przepisy, określające ich działalność, a to w celu ułatwienia kontroli i zapobieżenia wyzyskiwaniu ludności. Przedsiębiorstwom tym należy zakazać wymawiania sobie, iż zapłata dla robotników, których nastręczały, ma być wypłacaną na ręce pośredniczącego przedsiębiorstwa.

III. Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby popierał usiłowania organizacyi pośrednictwa pracy w zawodzie rolniczym w obrębie naszego kraju, mianowicie przez stowarzyszenia rolnicze.

Sprawozdaniem powyższem załatwione są petycye do L. 474, 619, 473. 442, 443, 440, 852, 853, 854, 855, 1076, 1077, 1078, 1079, 1080.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? P. ks. **Stojałowski.** Proszę o głos. **Marszałek.** Głos ma p. Stojałowski.

P. **Stojałowski.** Wysoka Izbo! Sprawa, stojąca na porządku dziennym, jest jedną z najdrażliwszych w obecnym czasie, ale oraz jedną z najważniejszych. Obchodzi ona wszystkich zarówno, obchodzi wielką własność, czyli obszary, obchodzi gospodarzy wiejskich, obchodzi także samych tych, którzy za zarobkiem muszą wychodzić w obce strony. Kiedy jeszcze nie będąc w tej Izbie, słyszałem i czytałem, tylko zdaleka o wniosku p. Pilata w obronie wychodźtwa, oczywiście myślałem, że ta sprawa będzie poruszona gruntownie i że będzie też tu mowa o jakichś środkach, któreby mogły zaradzić wychodźtwu temu skutecznie i z pożytkiem dla wszystkich stron. Gdy jednak przeczytałem tak wniosek samego pPilata, jak i sprawozdanie komisyi, przekonałem się, że znowu trzeba mi powtórzyć tę uwagę, którą już nieraz tu podnosiłem, że nieraz wiele rzeczy się robi, chyba dlatego, aby się zdawało, że coś się zrobiło, bo ostatecznie, to co zawiera się w tym wniosku, dla sprawy wychodźta niema zupełnie żadnego realnego znaczenia. Nawet dziwię się, dlaczego p. Pilat taki postawił wniosek, którego konkluzya jest ta, aby mieć daty statystyczne. Przecież kto jak kto, ale p. Pilat to już z urzędu swego tych dat statystycznych powinien był Izbie dostarczyć sam, a nie przychodzić dopiero z żądaniem: „dajcie nam daty i szykajmy tych dat!"

Zresztą ten wniosek niby jaki ma cel? Co za pożytek będzie z tych dat statystycznych? Chyba tylko to, że ten wniosek jest także typem, jak to się już, nie powiem w samej Galicyi, ale w całej Austryi takie rzeczy załatwiają. Jak jest jakaś ważna sprawa ekonomiczna, specyalna, gdzie chodzi o interesy biednej ludności, jak tu, o tę ludność emigrować zmuszoną — to wtedy rząd nasz austryacki stale zaczyna od tego; — „Będziemy zbierać statystykę!" A jak zbierzemy już coś po pewnym czasie, wtedy będziemy robić dalej „studya". A jak zaczniemy robić studya, to znów się przepcha parę miesięcy, albo parę lat, i znowu do dalszych studyów trzeba będzie jakiejś ankiety. I tak będzie sprawa szła z roku na rok, a tymczasem bieda będzie swoje robiła dalej i dalej będzie siała zniszczenie. Takto się w Austryi typowo wszystko robi, p. Pilat widocznie zapatrzył się na ten sposób działania i także przychodzi do Sejmu z prośbą o daty statystyczne. Nie wiem, kogo chce prosić, bo on już sam przecież podaje daty, bo sprawozdanie powiada, że jest jakaś statystyka. Więc czegóż nowego chcecie? Czy żeby nie było tysiąc mniej lub więcej w tej statystyce? To przecież jest dzieciństwo i przepraszam za wyrażenie, jes to właśnie ten sposób robienia czegoś, aby się robiło. Będziemy badać, czy jest 26.000 czy 36.000? Tak tę sprawę wniosek traktuje. Ale pytam wszystkich ludzi dobrej woli, co to właściwie pomoże na samą sprawę wychodźtwa? Mnie się zdaje, że te daty bez żadnych wniosków w Sejmie, można było dawno zebrać.

O ile ja wiem i widzę na własne oczy, na każdym dworcu granicznym stoi przynajmniej trzech aniołów stróżów tych biednych amigrantów. Takich widzę w Krakowie, Oświęcimiu, Dziedzicach, Boguminie; wszędzie są. I patrzę własnemi oczami, jak oni skrupulutnie tych wszystkich biednych emigrujących robotników poprostu rewidują, wypytują, a nieraz rzeczywiste szkody i straty im wyrządzają, bo ich trzymają dzień, lub dłużej, zamykają Bóg wie za co, tylko chyba dla swojej statystyki policyjnej. Więc pocóż p. Pilat rząda osobnych dat statystycznych, kiedy on mógł już do tych ekspozytur policyi napisać i byłby się wcale nie kłopotał, czy jest 26.283, czy też jak on sam mówi, 40.000. To łatwo można było sprawdzić, bez dłuższego zajmowania Izby tą sprawą. Otóż to jest pierwsza rzecz, którą wytknąć musiałem samemu wnioskodawcy i sprawozdawcy, który swoją drogą mojem zdaniem powiedział w sprawozda-

niu swojem jeszcze mniej, niż p. Pilat w swoim wniosku, gdyż sprawozdanie to jest jeszcze chudsze niż sam wniosek i na sprawę zgoła żadnego światła nie rzuca, ani nie daje żadnych wskazówek, co my właściwie praktycznie mamy zrobić, aby kwestya emigracyi była z pożytkiem dla wszystkich stron załatwiona. Jabym myślał, że kto się na seryo zajmuje kwestyą emigracyi naszych robotników, która w ostatnich latach rzeczywiście tak wielkie przybrała rozmiary, ktokolwiek był kiedy na dworcach, w chwili, gdy wychodzą ci nasi biedni ludzie, za granicę ten widział tam wszystkich ich razem, mężów, niewiasty, dziewczęta, młodzież i jeżeli mu na ten widok serce się krajało, że dziś już kwiat naszego ludu wychodzi z kraju na niepewne losy, dla marnych groszy, ale dla konieczności zarobienia tych groszy, ten powinien inaczej tę sprawę brać, a nietylko ze stanowiska statystyki, aby tych nieszczęśliwych ludzi porachować.

Otóż dlatego pozwolę sobie w tym kierunku rzucić kilka uwag o tej sprawie emigracyi robotniczej za granicę, a w szczególności do Niemiec, i jeżeli już mam iść śladem p. Pilata, tobym powiedział, że innej statystyki w tej kwestyi potrzeba, nie, ilu ludzi wychodzi, ale statystyki tej nędzy galicyjskiej, która ludzi wypycha z kraju rodzinnego. Wypycha ich z pewnością po większej części mimo ich woli, bo bardzo wielu ludzi pewnie zostałoby w kraju, gdyby tylko mieli możność pozostania. Bo jak się z nimi nieraz mówi w tej ostatniej godzinie, kiedy kraj opuszczają, to oni otwarcie mówią: „Cóż poczniemy w tej naszej Galicyi? Widocznie ostatni argument każdego z nich przy wyrażaniu bolu, jakiego doznają przez tę wędrówkę, jest ten, że ich nędza i konieczność zmusza do opuszczenia kraju. Niechby więc pan Pilat postarał się o statystykę tej nędzy galicyjskiej, o statystykę ilu ludzi rzeczywiście wskutek głodu, jeżeli nie wprost umiera, to skraca sobie życie w Galicyi. Niechby się przekonał, że to wcale nie jest fikcyą, o czem już dawno pisał Szczepanowski. Ja się nie na wszystko, co tam było, zgadzam, ale to jest rzecz niezaprzeczona, że u nas w Galicyi mnóstwo ludzi głoduje. A ten głód tem bardziej powinien zwrócić uwagę każdego, że to nie jest przecież ten głód naturalny, znany z dawnych lat, kiedy wskutek braku chleba, wszyscy musieli głodować, ale dziś jest ten głód nasz nowoczesny, który trwa wtedy, kiedy jest nawet największa obfitość chleba. Bo jest chleb, tylko nie w ręku tego biednego. Zboża i chleba jest dość, ale są miliony ludzi, którzy nie mogą na kupienie tego zboża i chleba w kraju zarobić, choćby chcieli. Otóż w tym kierunku dobraby była statystyka i p. Pilat rzeczywistą oddałby krajowi usługę, gdyby raz wskazał na to, co się w naszym kraju w kierunku tego głodu nowoczesnego dzieje.

Ale ja muszę jeszcze na drugą przyczynę zwrócić uwagę, dla której nasz lud z kraju wychodzi.

Proszę Wys. Izbę, dziś nie wystarcza zamykać oczy na zmianę stosunków wśród ludności wiejskiej. Padło tu w tej Izbie przed laty, to dziś już przysłowiowe słowo; „naj bude, jak buwało“. Ale ktokolwiek tylko, choćby tak z lekka zajmuje się sprawami publicznemi i socyalnemi, ten musi przyznać, że już dziś przepadło z tem przysłowiowem naj bude, jak buwało“. Dziś zmieniły się stosunki społeczne, stosunki co do poziomu wykształcenia naszego ludu. Oświata bezsprzecznie zrobiła wielkie postępy. Przecież już wielka liczba młodzieży wyszła z tych szkół, jakie są, i już lud nie jest tą dawną ciemną masą, ale jest bardziej uświadomiony. A w takim razie, każdy musi przyznać, że ten lud uświadomiony, ma dziś inne żądania i wymagania i ten lud już powinien w naszym kraju, jeżeli nie módz zaspokoić wszystkie swoje domowe potrzeby i to zwiększone potrzeby życia, to przynajmniej musi doznawać innego traktowania, jak to, którego dziś doznaje. Jeżeli to się mówi na wiecach, to już wiem, że potem wszystkie gazety powiadają: „Stojałowski napadał na wszystko i na wszystkich“, bo to już taki jest frazes naszych pp. Dziennikarzy, którzy oczywiście nigdy nie widzą chłopa na wsi nie wiedzą, co się wśród ludu dzieje.

Otóż ja nie na wiecach, ale w tej Wysokiej Izbie, a więc nie w celach agitacyjnych, ale aby zwrócić uwagę na tę ważną i doniosłą sprawę, muszę powiedzieć, że drugą przyczyną, którą lud nasz wypycha z Galicyi jest ta, że on czuje się w tej Galicyi gnębionym i poniżonym ze wszechstron. gdziekolwiek się zbliży, do jakiegokolwiek przyjdzie urzędu ten chłop, jeżeli skądinąd nie zaskarbił sobie łaski politycznem postępowaniem, doznaje lekceważenia i poniżenia i oczywiście, jako bardziej uświadomiony i więcej oświecony (mówcie sobie panowie, że nawet wskutek agitacyi) on bardzjej czuje swoje prawa i odczuwa, jeżeli doznaje takiego poniżenia i gnębienia.

Proszę się spytać, jeżeli nie wierzycie, tych ludzi, którzy widzą naszych włościan emigrujących, ludzi tych, którzy wracają z tamtych stron do kraju, a przekonacie się, żo mówią: „Tam jest lepiej, bo tam przecież i człowiek jest szanowanym i uważanym za człowieka; tam mogę z panem swoim pogadać“. A u nas on tego traktowania jako

człowieka, jako obywatela, dotąd niestety, otwarcie to powiadam, nie doznaje.

Trzecią przyczyną emigracyi, co do których potrzebną by była statystyka, jest brak zarobku i niska płaca. O ile miałem możność przepatrzeć prace p. Pilata, to już tam coś jest w tym kierunku, ale zdałoby się dokładnie obliczyć, przez wiele dni od wiosny do jesieni u nas lud znajdzie zarobek i wiele też otrzyma za swoją pracę wynagrodzenia?

To byłoby bardzo ważne, bo wykazałoby, czy słusznym jest zarzut, który się czyni, twierdząc, że nasz lud mógłby tu pracować, ale tylko lekkomyślność i żądza nowości wyprowadza go z kraju. Gdyby w tym kierunku podjęto się jakiejś inicyatywy, gdyby wystarano się, aby przecie ten zarobek w kraju uregulować i jako tako podwyższyć, toby to było hamulcem na wstrzymanie emigracyi. Ale stosunki zarobkowe są u nas bardzo nędzne, bo chłop dostanie 10—25 ct. dziennie, a tych dni, w których znaleść zarobek sobie może, jest tak mało, że jest rzeczą całkiem naturalną, że ci ludzie muszą iść tam, gdzieby ten zarobek podwoili, aby zaspokoić wzrastające ustawicznie podatki i dodatki, któreśmy tego roku sami tu podwyższyli; aby zaspokoić rozmaite wydatki na szkoły, gminę, powiat i t. d. My podwyższając ciągle te ciężary, sami wypychamy tych ludzi, bo oni nie mogąc tu zarobić na to, czego od nich żądamy i co od nich przez egzekutorów wyciągamy, emigrują, aby te pieniądze przynieść nam z zagranicy. Nie potrzebuję wspominać o tem, bo to wiadomo, że taki człowiek ma za granicą lepsze wyżycie, on przyjdzie lepiej okryty, on poprostu zdobywa sobie przez emigracyę lepsze warunki życia.

Byłoby dobrą rzeczą i p. Pilat mógłby łatwo to zbadać i do statystyki także wciągnąć, wiele pieniędzy ci ludzie przynoszą z zagranicy.

Po różnych gminach chodząc, dowiedziałem się od samych wójtów, którzy muszą recepisy na przekazy pieniężne podpisywać, że od gminy za jeden rok z końcem jesieni wpłynęło 5, 7 i 10 tys.

Sam lud to potwierdza. Daty w tym kierunku można łatwo zebrać, bo Rząd i dyrekcya poczt doskonale kontrolują, gdzie chcą kontrolować.

Władza polityczna dowiaduje się od poczty, wiele pieniędzy przychodzi na agitacye, niech się więc dowiedzą, wiele pieniędzy ludzie emigranci przysyłają.

Wtedy będziemy mogli obliczyć, czy rzeczywiście z tego wychodźtwa jest dla naszego kraju jakiś użytek.

Wtedy możnaby także zestawić, te dwie cyfry, jaki jest zarobek za granicą a jaki u nas. I wtedy dałoby się wykombinować, o ile należy podwyższyć zarobek w kraju, aby te dwie cyfry jakoś się zrównały. — I wtedy dopiero możnaby myśleć o środkach zaradzenia tej emigracyi przez podwyższenie za robku.

Mnie statystyka nie bardzo imponuje, uważam ją za rzecz pożyteczną, za naukę pomocniczą, ważną w kwestyach społecznych, ale nie za rzecz decydującą.

Jednak pod tym względem rzeczywiście statystyka mogłaby oddać pewne usługi.

Z tych przysyłanych sum przez emigrantów trzebaby naturalnie odliczyć pewną kwotę na spłatę pożyczki zaciągniętej już to na procent, już to na lichwę przed wyjazdem. Pierwszy grosz przysyła chłop na spłatę długu. — Dalej kosztuje go utrzymanie tam i droga na powród, a dopiero po odliczeniu trzeba tę resztę porównać z liczbą, którą dać może zarobek w kraju i skonstatować, czy rzeczywiście prawdą jest, co mówią obszary dworskie.

Nie możemy podwyższyć zarobku, bo jak podwyższymy, jesteśmy zgubieni! Ja w to nie całkiem wierzę. Rozumiem, że obszary są w bardzo trudnem położeniu, że mając do opłacenia wysokie procenta, wydatki wielkie na administracyę i swoje mniej lub więcej wystawne życie, oczywiście muszą gnieść robotnika, bo w wydatkach osobistych nie każdy chce się ograniczyć, a w wydatkach na administracyę i procenta nie może się ograniczyć, a nie ogranicza się na biednym robotniku; którego ciśnie. — Otóż gdyby była dobra wola i gdybyśmy się nie tak bardzo bali wszelkich reform społecznych i samego tego słowa „socyalny“ i pomyśleli o tem, co należy także do programu socyalnego, by zaradzić obdłużeniu ziemi, to przy dobrej woli i wspólnemi siłami możeby się dało podnieść zarobek naszego robotnika wiejskiego, by emigracya nie miała tak wielkich rozmiarów, jakie ma dzisiaj.

Tyle co do pierwszego wniosku.

Drugi wniosek postawiony przez wnioskodawcę i komisyę, aby wejrzeć w te różne nadużycia, które się mogą dziać ze strony agentów w sprawach emigracyjnych, wystosowany jest pod pewnym względem pod niewłaściwym adresem i tu szczerze powiem, że przy tej sprawie nie oczekiwałbym tak wielkiej repliki ze strony większości, ale chciałbym dziś kogo innego na replikę wyciągnąć, mianowicie komisarza rządowego.

Bo w tym wniosku komisyi jest żądanie, aby w glądnąć w te nadużycia, jakie się dzieją przy wyprowadzaniu ludzi przy t. zw. pośrednictwie.

Muszę otwarcie powiedzieć, że jeżeli się tu dzieją nadużycia, to się dzieją najpierw w samych ck. Starostwach. — Tam trzeba raz porządek zrobić i wyczyścić, a wtedy wszysko będzie inaczej.

W tym względzie mam dokumenta i fakta, że się dzieją takie nadużycia w Starostwach, iż naprawdę dziwić się należy, że to wszystko dotąd mogło być znoszone i cierpiane tem bardziej, że o tych nadużyciach czarne na białem, pisałem w „Wieńcu“ i „Pszczółce“. Przecież mogło o tem Namiestnictwo sobie przeczytać, bo wiem, że pre numeruje tę gazetkę, ale jak się coś tam napisze i powie: „tak robi ten a ten starosta!“ to zaraz powiadają: podkopuje się powagę władzy! Ale nigdy się nie powiada, że starosta podkopuje powagę władzy, jeżeli takie nadużycia, popełnia lub toleruje w Starostwie.

Np. w powiecie łańcuckim jest rzeczą udowodnioną, że w starostwie paszport lub książkę robotniczą nie można dostać inaczej tylko za protekcyą pewnego żydka, a ten żydek ma nawet zapasowe paszporty i na nie posyła, kogo chce, z Jakóba zrobi Jana, z Wojciecha Maćka.

To wszystko żydowi uchodzi i dziwne rzecz, trzy razy przejdzie kontrolę, Kraków, Bogumin i Oświęcim. Jak tylko żyd zrobi malwersacyę, chłop bezpiecznie jedzie, jeżeli zaś biedny chłop przypadkiem przez brak oświaty chce sobie poprawić jakieś słowo, zaraz jest w areszcie (Wesołość).

To są rzeczy, na które władza powinna przecież zwrócić uwagę.

To nietylko się dzieje w powiecie łańcuckim. P. Wachnianin, który zwykle broni większość przeciw moim tzw. napaściom, przyznaje właśnie, że tak samo jest w Jarosławiu.

To samo w Wadowicach i zwracam uwagę p. komisarza na list w ostatnim numerze „Wieńca“ i „Pszczółki“, gdzie jest powiedziane, co starosta wadowicki robi z ludźmi, którzy chcąc swych braci ratować od wyzysku, zbierają lud jako przyjaciele i towarzysze pracy i z nim razem idą pracować, którzy więc nie są ajentami tylko przewodnikami. Tych ludzi uczciwych chrześcijańskich przewodników łapie się i zamyka. Podobnie się dzieje także w Nisku i jak p. Wójcik właśnie mówi; w Krośnie. Natomiast wszystkich obrzezanych oszustów się proteguje. Nie powiem że sam starosta, ale pewne indywidya w starostwie są tego przyczyną, a starosta przez niedbalstwo lub nieświadomość znosi to wszystko. Ale jest rzeczą komisarza rządowego, aby to zbadał i wyczyścił.

Przecie wiadomo jaką rolę odgrywał starosta w sławnym przed kilku laty procesie amerykańskim, — wiadomo, że w procesie jasielskim pisarz odbywał rozmaite spekulacye, które go zawiodły przed kratki sądowe. A przecież wszyscy jako wielki dowód energii Kazimierza hr. Badeniego przytaczają, co zrobił ze starostą husiatyńskim.

Więc nie można powiedzieć, że to wszystko Stojałowski tylko gada i pisze, aby ludzi buntować. A kiedy ta sprawa stała się rzeczywiście aktualną jak mówią z łacińska, to tembardziej okazuje się potrzeba, aby w starostwach zrobić porządek, aby nie było manipulacyi z paszportami, i aby nie było tendencyi protegowania żydków agentów, których już — co podnoszę z uznaniem — napiętnował p. Pilat. Niektórzy ci ajenci biorą po 40 fenigów od robotnika, odbierają sami zapłatę i dopiero robotnikom wydzielają za wiele się ugodzili. Tak robi, o ile wiem, pewien żyd agent w Raciżowie. Proszę zważyć, jaki tacy agenci muszą mieć kolosalny zarobek, jeżeli im się opłaci co 2 tygodnie jeździć po wypłaty — i płacić kolej do Prus. Tego żydka w Ranižowie wszyscy sobie palcami pokazywali, wszyscy o nim wiedzą w powiecie, tylko starosta nic nie wie i nie widzi. Otóż zdaje mi się, zachodzi potrzeba, aby w tym wniosku nie było powiedziane nie: „zwracać się przeciw ajentom“ tylko „przeciw starostom“, bo oni powinni odpowiadać za wszystkie manipulacye. Jeżeli bowiem oni wiedzą, kto jest w powiecie ludowcem, kto Stojałowszczykiem itd., to powinni tembardziej wiedzieć, kto jest szachrajem i to będzie dla nich pożyteczniejszem. Taka polityka i takie rządy nie są oparte na prawie i sprawiedliwości. Panie - komisarzu rządowy czy to jest sposób rządzenia i czy wy tych swoich ludzi trzymacie dla utrzymania „ładu“, i czy pomagacie do tego, aby w tej sprawie zrobili porządek i sprawiedliwość? To są wszystko rzeczy pewne. Jeżeli się władze tem zajmą i zechcą mieć szczegóły, to im dostarczę dowodów, że tak jest w Wadowickiem, Łańcucie, Nisku, Limanowej, Brzozowie.

W tym sławnym Brzozowie sam miałem sposobność doświadczenia tego. Spotykam chłopów, przyszedłszy do starostwa, którzy mówią, że już cały rok chodzą do starosty po paszport i nie mogą się go doczekać. Jak można znieść taką krzywdę, aby biedny człowiek, który ma prawo do paszportu, chodził przez cały rok i dniami wystawywał pod drzwiami starosty nadaremnie?! A gdym to opowiedział staroście, odrzekł mi na to sposobem wszystkich władz i gwiazd konserwatywnych: „To nieprawda!“ Ale ja mówię i „pan starosta nie jest przygotowa-

ny na to, że ja mam żywe dowody za drzwiami". Wtedy dopiero zaczęto szukać w aktach i pokazało się, że prawda.

Ale gdybym nie miał żywych dowodów, to: „nieprawda i koniec!" A co się dzieje w Krakowie, Oświęcimiu i Boguminie tobym szczególniejszej polecił opiece władz rządowych. Bo ja często po tych dworcach przejeżdżając naocznie widziałem, w jaki sposób wychodźcy są maltretowani. Tamtego roku był nawet wypadek w Oświęcimiu, który radbym, aby pan komisarz wyświetlił, że jeden z nich miał nieszczęście dostać się do aresztu, i z niego został nieżywy wyniesiony. Ja to napisałem w gazetce, ale do dziś dnia nikt nie wie, co się stało i dlaczego ten człowiek zginął! To tak jakby jeszcze istniało to dawne prawo, że jak zginie biedny chłop, to go się zagrzebie i koniec. Ja przytaczam fakt — a jeżeli on uśmiech wywołuje na niektórych ustach, to rzecz bardzo smutna! Niech go pan komisarz wyjaśni. Nie mówię, że tam była zbrodnia, ale dla mnie życie chłopa jest tak samo drogie, albo i więcej, jak innego człowieka.

Podobny fakt zaszedł w Żywcu z niejakim Żuławskim. Również w Krościeku nad Dunajcem ścigany za rybołostwo przez żandarmów chłop, uderzony kolbą w głowę, wpadł do wody i zginął i nikt się o to nie troszczył.

Więc trzeba, aby nie tylko wzięto w karby agentów, i to żydów, ale aby rząd zrobił porządek w starostwach, gdzie się takie nadużycia dzieją. My posłowie ludowi dostarczymy materyału obfitego i jest go dosyć w naszych pismach, a mnie się zdaje, że gdzie jak gdzie, to w tej Izbie mamy prawo żądać, aby tam gdzie chodzi o szkody, a zwłaszcza o życie ludzkie, położyć koniec krzywdom i nadużyciom

To są główne rzeczy, które chciałem przy tej sposobności wytknąć, a kończąc dodam, że jeżeli traktowanie sprawy wychodźctwa niema być takiem stereotypowem, że się coś mówi, że się jakieś wezwańko wystosuje do Rządu, to potrzebaby, aby tę sprawę odesłać do tej samej komisyi, którąście Panowie nazwali agrarną, ale która siłą faktów jest społeczną i trzebaby tę sprawę w tym kierunku, jak tu podniosłem, zbadać. Może sobie Wys. Izba te dwa wezwania do „ck. Rządu" uchwalić, ja wiem, że to się skończy tak, jak mówi nasze przysłowie: „mówił żebrak do obraza 100 razy a obraz do do niego ani razu". Tak się skończy i tem wezwaniem do Rządu dlatego myślę, ż z tego wniosku i z tego tu sprawozdani sprawa wychodźctwa żadnego nie będz miała pożytku. Jeżeli ten wniosek jedna Wys. Izba uchwali, to będę jej mógł chyba z tego względu podziękować, że mi da materyał do agitacyi. Ale jeśli o to nie chodzi, tylko o to, aby w tak żywotnej sprawie coś prawdziwie pożytecznego się stało, to przedewszystkiem zwróciłbym się z prośbą do p. komisarza rządowego, aby zrobił porządek i wyczyścił starostwa (Brawo).

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu?

P. Stanisław hr. **Stadnicki.** Proszę o głos.

Marszałek. P. Stadnicki ma głos.

P. **Stadnicki.** Wysoki Sejmie!

Prosiłem o głos, aby ze stanowiska długoletniej praktyki gospodarskiej kilka uwag dorzucić do dyskusyi nad sprawą tak ważną. Dyskusya w tej sprawie jest konieczną, bo rzeczywiście sprawozdanie komisyi jest może zbyt zwięzłem i sprawy całej tak nie roztacza, jakby ona na to zasługiwała, a wniosek kolegi Pilata jest tylko jednem ogniwem sprawy wychodźtwa tak ważnej i tylekrotnie tu traktowanej. Przy tej sposobności choć polemiki nie lubię, a tem bardziej z p. Stojałowskim, dlatego, że jakeśmy to zauważyli, on przy następnem przemówieniu odwołuje wszystko, co w pierwszem przemówieniu powiedział, jednak muszę odpowiedzieć p. Stojałowskiemu. Choć tedy przemówienia jego pierwszego na seryo brać nie można, mimo to zrobiło ono swoje, bo będzie ogłoszone czytane, a zatem cel jego będzie osiągnięty. Co do intencyi wniosku p. Pilata muszę zauważyć, że o ile go znam, a znamy go wszyscy, to z pewnością nie chodzilo mu o to, aby jakąś rzecz zepchnąć z porządku dziennego, lecz o to, aby wnioskiem swym coś pożytecznego dla sprawy uczynić! Na tej uwadze kończę moją polemikę z p. Stojałowskim.

Wracając do sprawy wychodźtwa zauważę, że przedewszystkiem nikt nie może powiedzieć, żeby wychodźtwo w danych warunkach i odpowiednio skierowane było rzeczą nieodpowiednią. Wychodźtwo istnieć musi tam gdzie ludzie rzeczywiście muszą szukać zarobku nb. jeżeli nie mogą znaleść go u siebie.

Powodem wychodźtwa głównym jest albo przeludnienie więc niemożność utrzymania wielkiej ilości ludzi na małym kawałku ziemi, jeżeli nie ma przytem zarobku i w ogóle brak zarobku w pewnych okolicach.

Są pewne okolice w kraju, gdzie zarobek nie jest tak mały, żeby do utrzymania tamtejszej ludności nie wystarczał, są jednak okolice, zwłaszcza podgórskie, gdzie zarobek na przyzwoite utrzymanie rodziny wystarczyć nie może, tembardziej, że niestety ludność nasza nie jest jeszcze przyzwyczajoną do tego, by zająć się czem innem i zape-

wnić sobie utrzymanie przez zimowe zwłaszcza miesiące.

Co do kwestyi poprawy losu wychodźców czy do Niemiec czy do innych prowincyi państwa austryackiego, to pod tym względem mam pewne wątpliwości, bo z jednej strony pozbawiają ich ajenci znacznej części zarobku, a z drugiej strony mają oni tam inne wydatki właśnie wskutek tego, że pełnią tam przyjęte na siebie obowiązki. Dalszym momentem jest tu sprawa zastępywania pracy rąk, pracą maszyn. Tu trzeba zwrócić uwagę na to, że jeżeli jest obawa i niebezpieczeństwo tego wychodźtwa, to jest ona straszniejszą dla własności mniejszej, jeżeli się ma gospodarować tak, aby z ziemi wyciągnąć to, co ona dać może, bo musimy skonstatować, że produkcya naszej ziemi może ledwie 50% tego wynosi, coby dać mogła ta ziemia, gdyby była uprawianą tak, jak należy.

A teraz jest pytanie, czy w każdym wypadku jest odpowiednią uprawa ziemi maszynami? Tu nietylko ten, kto praktykę gospodarską posiada, ale i ten, kto z książek gospodarstwa się uczy, wie, że są pewne roboty które teoretyk doradza wykonywać tylko ręką, jeżeli robota ma być należycie wykonaną. Z tego powodu byłoby wielkie niebezpieczeństwo, gdyby w tych okolicach kraju, gdzie ziemia jest tego rodzaju, żeby mogła dać znacznie więcej, niż dotąd daje, gdyby brakło rąk do uprawy ziemi. Straty, które kraj z powodu tego braku rąk do pracy ponosi, wynoszą miliony. Mogę to na pewno powiedzieć, choć się w statystykę nie bawię.

W obec wzmagającego się wychodźtwa do Niemiec wartoby porównać zarobek i pracę z jednej strony u nas, z zarobkami i pracą tam gdzie ci ludzie idą. Tu też leży rdzeń rzeczy, tu trzeba skonstatować że za sumę pracy tej, którą tam robotnicy i to tylko najtęższi wykonują, chętnieby u nas zgodzono się dać nawet wieksze niż tam wynagrodzenie. Tymczasem u nas tej pracy nie dają, bo co najtęższi ludzie wychodzą a potem poprostu niema do pracy ochoty. Tu muszę skonstatować i tego się nie wstydzę, że jestto wadą naszego polskiego charakteru we wszystkich warstwach społecznych, że jest w nas pewne lenistwo. Leniwym jest tak szlachcic jak i adwokat często właściciel i włościanin, i często dużo więcej zarobku moglibyśmy sobie przysporzyć, gdyby tej wady nie było. W tym wypadku nie staję na stanowisku ściśle narodowem i zarzut jaki zrobiłem w całej pełni odnoszę też i do drugiej narodowości.

Nieraz się słyszy dużo o tem wyzyskiwaniu przez naszych właścicieli i dzierżawców majątków naszego robotnika.

Przyznaję, że są pewne wyjątki jak wszędzie, ale w żaden sposób nie mogę przyznać, żeby to można uważać za regułę. To są legendy które się podobają i których się chętnie słucha, ale które są nieprawdziwe.

Co do wyzyskiwania robotników przeajentów, to te istnieją i należałoby je koniecznie ukrócić.

Ci co mieszkają na wsi, musieli się spotykać z zachętą do wychodźtwa nie tylko ze strony tych co mają do tego koncesyę ale i tych co do tego prawa nie mają i wiedzą, że się dzieją nadużycia na wielką skalę nawet w ten sposób, że ci nieuprawnieni opierają się rzekomo o polityczną władzę i nawet wydają druki i posyłają do wójtów wzywając ich jakby jaka władza, aby do tylu i tylu dni donieśli, iluby ludzi było zdolnych do wyjscia z gminy i nawet na drukach bywały napisy, w porozumieniu z c. k. Starostwem o czem Starostwo nie wiedziało. Takie nadużycia winny być zawsze surowo karane.

Otóż nie ma kwestyi że złe istnieje, niebezbieczeństwo jest wielkie; chodzi o to, żeby jak najprędzej i najenergiczniej złemu zaradzić! Muszę przyznać, że te rezolucye proponowane są mdłe, rumiankowe i nie przekonują mnie, ażeby wielki był skutek. Ja dlatego pozwoliłem sobie głos zabrać, ażeby dodać argumentów, i jeśli chodzi o poparcie rzeczy w ten sposób poprzeć, ażeby z tego w tej mdłej propozycyi był rzeczywisty skutek o to mnie przynajmniej w każdym razie chodzi. Jest rezolucya 3. odnoszących się do Wydziału krajowego, a idących w tym kierunku, że wzywają Wydział krajowy, by zajął się kwestyą biur pracy, organizacyą pośrednictwa pracy.

Oczywiście to Wydział krajowy zrobi, gdyż już rozpoczął robotę w porozumieniu z Towarzystwem rolniczem krakowskiem, już na ten cel kwota została uchwaloną i niewątpliwie nastąpi porozumienie z Towarzystwem rolniczem lwowskiem, i da się coś zrobić, coby było pożytecznem. Jak ja sobie wyobrażam to pośrednictwo? Chodzi o to, ażeby z okolic, gdzie zarokku niema, módz ludzi przerzucić tam, gdzie zarobek znaleść mogą, a oczywiście, jakby zarobku w żaden sposób w kraju znaleść nie mogli, skierować tam, gdzie bez wyzysku zarobek można dostać.

Toby było zadaniem tego pośrednictwa. Jeszcze na jeden szczegół zwrócę uwagę Wydziału krajowego. W Niemczech są tak zwane kontrakty robocze. Dla ludzi wziętych na akord robi się umowy, gdzie jest powiedziane, jakie są wynagrodzenia, jakie dodatki w zbożu mleku i to jest o tyle pożądanem, a sądzę, że to będzie wprowadzonem, i z pewnością za jakiś czas uznanem, że uniemożliwia wyzysk tak jednej, jak i drugiej stronie. Jeżeliby Wydział krajowy sądził, że do prze-

prowadzenia tej rzeczy należałoby w drodze ustawodawczej coś Wys. Sejmowi zaproponować, a sądzę, że nad tem będzie miał sposobność się zastanowić, to nie wątpię, że na przyszłej sesyi sejmowej uchwali się coś co do nadania sygnatury prawnej takim umowom.

O pierwszej statystycznej rezoluzyi nie chcę mówić, choć zawsze jestem z uznaniem dla dat i tylko o drugiej pragnę mówić.

Rzeczywiście zwrócić się należy do Wys. Rządu i prosić o to, ażeby ta rezoluzya nie była tak traktowaną, jak w ogóle inne rezolucye, to znaczy, że leżą tu szereg miesięcy i lat. lub idą do Wiednia i tam przepadają, żeby ta była traktowaną inaczej, żeby Rząd poczuł się do obowiązku zrobić to dla kraju ściśle rolniczego, co zrobić powinien.

Gdyby to się działo w Węgrzech no, nie wiem, coby rząd węgierski, zrobił możeby powywieszał ajentów, tych wszystkich niesumiennych, wysyłających lud za granicę, w każdym razie byłby jakiś efekt.

Nie sądzę, ażeby Rząd za daleko się posuwał, ale prosić wypada żeby mniej biernie się zachowywał.

W tem przekonaniu, że tak Wys. Rząd, jak i Wydział kr. to zrobi, o co słusznie prosi Sejm w rezolucyi, kończę, oświadczając, że głosować będę za wnioskami komisyi.

(Brawa i oklaski).

Marszałek. Głos ma zapisany p. Średniawski.

P. **Średniawski.** Wysoki Sejmie! Przedstawiony wniosek, porusza bardzo ważne sprawy i bardzo piekące, a przedstawia je komisya w swych wnioskach tak niewinnie, że właśnie ta niewinność spowodowała mię, że zabrałem głos w tej sprawie. Sprawa regulowania zarobkowości i wychodźtwa jest nadzwyczaj ważną i dała się wszystkim dość we znaki.

Sprawozdanie przychodzi z takim wnioskiem, jakky chodziło o zebranie dat. Cóż nam z tych dat przyjdzie? A o najważniejszej rzeczy zapomnieli i wnioskodawca i referent, ażeby zebrać także daty, co zmusza do wydźtwa, a to jest rzecz ważna — jeżeli się usunie przyczyny, musi się usunąć i skutek. Rezolucye, które tu postawiono, są zanadto banalne i zanadto błahe i dlatego pozwolę sobie postawić kilka poprawek. I tak prosiłbym do ustępu I. dodać po słowach „właściciel egruntów“ słowa „i jaka jest przyczyna, która zmusza do szukania zarobku poza granicami kraju“. Następnie do ustępu II. zamiast ostatniego ustępu. „Poleca się Wydziałowi krajowemu... proponuję poprawkę taką:

„Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby jak najrychlej przedłożył projekt ustawy dla zaprowadzenia biur stręczeń pracy w całym kraju, bądź to w porozumieniu z Rządem na wzór Luksemburskich pocztowych gełd pracy, bądź też w inny sposób, a wreszcie III. ustęp zmienić tak:

Wzywa się c. k. Rząd, ażeby nie utrudniał wydawania paszportów i książek roboczych ludności chcącej za zarobkiem iść za granicę kraju, że Rząd utrudnia emigracyję za zarobkiem. To już ks. Stojałowski podniósł tę sprawę i podał niektóre fakta, a ja dodam, że czytałem w gazecie, że ludność ze Starego Sącza zrobiła do Nowego Sącza 8 czy 10 wędrówek i mimo tego paszportów nie dostali. W naszem starostwie zaś widziałem okólnik do wszystkich gmin, który wymaga od wójta odpowiedzi na 10 czy 15 pytań, co do emigrantów, czy nie był karany sądownie, czy ma sprawę w sądzie, czy zapłacił podatki, taksę wojskową i t. p. Proszę Panów, jeżeli robotnik idzie za granicę, to nie ten co ma grosz, lecz właśnie idzie ten, który chce zarobić i mieć czem podatki zapłacić. Słyszałem, że Namiestnictwo wydało tajny okólnik do starostw, ażeby utrudniały wychodźtwa — jabym prosił, aby p. komisarz raczył na to odpowiedzieć.

A teraz do sedna rzeczy przychodzę. Czy emigracya w naszym kraju jest potrzebną i konieczną, czy też szkodliwą i dlatego: czy należy jej zapobiegać, czy też otoczyć ją opieką i jako konieczność uszanować? — Nie przygotowałem się — muszę wyznać, bom nie przewidział, że dziś ta sprawa wejdzie na porządek dzienny, — ale zdaie mi się, że 70.000 ludności rocznie przybywa w Galicyi. Tymczasem ziemi nie przybywa, przemysł zaś nie dźwiga się tak, żeby było dość zajęcia w przemyśle. Zatem jest prosta konieczność, albo z głodu wymrzeć, albo szukać chleba, gdzie się okazya trafi. A czy rolnictwo na tem ucierpi? Sądzę, że nie. Znów statystyka nas uczy, — tylko cyfr dobrze nie pamiętam, — że rolniczej ludności w Czechach i wogóle w innych krajach jest daleko mniej, niż u nas, bo coś 50 czy 58%, a u nas podobno 70% na 1 □ kilometr. A jeżeli tam wystarczy tej ludności dla rolnictwa, na obrobienie danej przestrzeni, to — zdaje mi się — i u nas wytarczy tych 70%, zwłasza że Czesi pod tym względem górują. Szan. p. Stadnicki powiedział, że Polacy wogóle i Rusini są leniwi. Jabym sam temu się nie sprzeciwiał, jeżeli się to odnosi do wszystkich stanów, bo o ile idzie o chłopa, to najmniej się to stosuje do niego. Więc jeżeli robotnik nasz jest leniwy, a mimo to idzie za granicę pracować, — a sam p. Stadnicki powiada, że tam musi daleko lepiej

pracować i dlatego ma lepszą płacę, — to powinniśmy się cieszyć. że tam się wytresuje i nauczy pracować. Już tosamo czyniłoby emigracyę pożyteczną. A jeżeli zważymy, że emigracya przysyła grosze do domu i masa ludzi spłaca w ten sposób rodzeństwo i długi, to także musimy uznać, że emigracya za zarobkiem jest pożyteczną. Jakkolwiek w zachodniej Galicyi — to także, zdaje mi się p. Stadnicki podniósł — płaca jest stosunkowo dobrą, ale też tam — jakto już p, Kramarczyk podniósł — klimatyczne warunki są gorsze. Jabym śmiał się powołać także na to, bo wiem, że stacye mateorologiczne okazują daleko więcej opadów na Podkarpaciu, niż w Galicyi wschodniej, z tego powodu zarobek na roli chociaż i większy jest utrudniony, bo może być wykonywany tylko w pogodne dnie a te się trafiają raz albo dwa razy na tydzień. Zresztą my — jak to mówią — cywilizujemy się, a wiadomo, że dziki człowiek ma mniej potrzeb, a cywilizowany więcej. Więc i to zmusza do szukania nowych dróg i sposobów zarobkowania. Dawniej dziki człowiek odział się skórą, a dziś i chłop wymaga jakich takich wygód, chociaż niech tam Pan Bóg broni każdego od tych chłopskich wygód. Postawiłem też w tym kierunku wniosek w roku — o ile pamiętam — 1896 o zaprowadzenie t. zw. pocztowych geld pracy na wzór luksemburskich.

Zbyto ten projekt niczem, bo tem, że kiedy rząd robi starania w tym kierunku, to akcya Sejmu zbyteczna. W roku — zdaje mi się — 1898 ponowiłem ten wniosek. Informowałem się nawet u wysokich urzędników pocztowych i wyrobiłem sobie przekonanie, że jeżeli ludzie fachowi, którzy stoją na czele instytucyi pocztowej, uważali to za możliwe i pożyteczne, to faktycznie takby było, a jednak wniosek mój znów przekazano Wydziałowi krajowemu, a ten, jak bada, tak bada, że ani końca temu niema, ani początku. Więc gdyby zaprowadzono takie unormowanie sprawy, to byłoby dobrze. Przecież i dziś są robotnicy, niby nie ostatni opłatni, choć z drugiej strony są warunki nie tak niekorzystne, że to nie daje im sposobu do utrzymania życia; są okolice, gdzie lepiej płacą, ale są i takie, gdzie jest ogromny wyzysk, dlatego, że ludność nie wie, iż gdzieindziej można poszukać zarobku, i tam właściciele większych obszarów wyzyskują ją w niegodziwy sposób. Więc tu emigracya jest także konieczną. Pójdą i zobaczą, jak płacą gdzieindziej. Tu nie agenci winni, ale ci, którzy mogą dać jaką taką podstawę utrzymania robotnikowi, a nie dają. Jeżeli bowiem w zachodniej Galicyi na Podgórzu, w okolicach górzystych mogą lepiej płacić, to tu we wschodniej, gdzie robotnik jest najgorzej płatnym, tem bardziej można by wynagradzać uczciwie, bo ziemia tu z natury już wdzięczniejsza i wystarczyłoby na lepsze wynagrodzenie. Gdyby zaś unormowano biura pracy, — choć jeden z szanownych posłów z prawej strony odezwaniem się, że słyszymy tu luksemburskie mowy, luksemburskie wnioski, starał się ośmieszyć i wykpić to, co z naszej strony wyszło, tak że przyszedłem do przekonania, że tu nie chodzi, co kto wnosi, tylko kto wnosi

(Głosy: Tak jest!)

otóż gdyby unormowano biura pracy, byłoby inaczej. Obecnie jednak gdy przeszły rok dał się we znaki i wielkiej własności i wszystkim w niektórych okolicach, to sądziłbym, że Wys. Izba powinna przyjść do przekonania, że sprawa ta jest piekąca i koniecznie należy temu zaradzić, ale nie przy Towarzystwach rolniczych, jak we wnioskach komisyi, bo tam byłoby to niewłaściwem. Jeżeliby rząd giełd pocztowych pracy nie chciał zaprowadzić lub zwłóczył, to można za pomocą autonomii, rad powiatowych, gminnych itd., sprawę w życie wprowadzić ku ogólnemu pożytkowi, bo tak dla większej własności, jak i małej, poprostu przez takie giełdy wyrównałoby się wysokość zarobku i to niejednego możeby zatrzymało w kraju, bo przecie przyjemniej mu robić u swoich, niż iść światami i być wyzyskiwanym przez ajentów różnego rodzaju.

Kończę na tem, i proszę o poparcie moich poprawek:

1) aby do wniosku I. Komisyi dodać po słowie „gruntowych" słowa;

I) „i jaka jest przyczyna, która ich zmusza do szukania zarobku za granicą kraju".

2) zamiast ustępu Komisyi zaczynającego się od słowa „poleca" a kończącego się słowem „rolnicze" umieścić ustęp następujący: „Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby jak najrychlej przedłożył projekt ustawy dla zaprowadzenia biur stręczeń pracy w całym kraju, bądź to w porozumieniu z c. k. Rządem, względnie pocztowych giełd pracy, bądź też w inny sposób".

Wreszcie jako osobny dodatkowy ustęp umieścić rezolucyę:

„Wzywa się c. k. Rząd, ażeby nie utrudniał wydawaniu paszportów i książek roboczych ludności chcącej pójść za zarobkiem".

Komisarz rządowy radca dworu hr. **Łoś**. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma komisarz rządowy.

Komisarz rządowy hr. **Łoś**. „Prosiłem o głos, aby wśród dyskusyi, jaką ta sprawa wywołała, w kilku słowach zaznaczyć stanowisko, jakie Rząd w tej ważnej sprawie zajmuje.

Władze rządowe nie zapoznają, że wychodźctwo ludu pracującego do robót polnych

po za granicami państwa, mianowicie w państwie, niemieckiem, wywiera bardzo doniosły wpływ i znaczenie na stosunki ekonomiczne kraju.

Dlatego też organa rządowe całą swą uwagę tej sprawie poświęcają, zwłaszcza, że ruch ten ludności pracującej przybrał w ostatnich czasach tak znaczne rozmiary, że z niektórych okolic dają się słyszeć głosy, czy pozostanie w kraju dostateczna ilość robotników dla zaspokojenia potrzeb miejscowych.

Rząd wychodzi z założenia, że poszukiwanie zarobku po za granicami kraju, jest rzeczą dozwoloną, a w niektórych okolicach kraju stosunkami ekonomicznymi spowodowaną.

Chodzi tylko o to, aby ruch ten utrzymał się w granicach normalnych i aby nie przebierał charakteru gorączkowego, co się niestety w naszym kraju często wydarza a co by łatwo spowodować mogło, że nadzieje uzyskania za granicą większych zarobków niż w kraju, okazałyby się złudne.

Z drugiej strony chodzi o to, aby ludność chronić od wyzysku, a to bądź od wyzysku pracy naszych robotników za granicą, bądź też od wyzyskiwania ich zarobku przez niesumiennych agentów i pośredników.

W jednym i drugim kierunku wiele zdziałać może należyta organizacya pośrednictwa pracy w obrębie naszego kraju, o czem jest mowa w sprawozdaniu komisyi a nadto jest tu potrzebną bardzo ścisła kontrola nad działalnością koncesyonowanych biur wywiadowczych i wszelkiego rodzaju pośredników.

W tym kierunku mogę zapewnić, że polityczne władze powiatowe otrzymały bardzo stanowcze polecenia, aby wszelkie nadużycia takich agentów, mianowicie także co do wyzysku robotników, jak najsurowiej karano.

Niemniej ścisłą kontrolę polecono rozciągnąć także celem powstrzymania wszystkich nieuprawnionych pośredników.

Co się tyczy wydawania paszportów, o czem tu także była mowa, nadmienić muszę, że władze są tu związane istniejącymi przepisami.

Według tych przepisów należy paszport wydać każdemu, jeżeli przeciw temu nie zachodzi prawna przeszkoda jak n. p. obowiązek stawienia się do poboru wojskowego, albo do ćwiczeń wojskowych, w ogóle obowiązki wynikające z przepisów ustawy wojskowej, samowolne zerwanie istniejącego stosunku pracy i t. d.

Jeżeli takiej przeszkody nie ma, wydania paszportu odmówić nie można, a jeżeli tu i ówdzie słyszy się skargi na przewlekłe traktowanie spraw o wydanie paszportu, pochodzi to z tąd, że właśnie ma być wprzód zbadanem, czy przeszkoda nie zachodzi a nadto powodem zwłoki może być chwilowy bardzo znaczny napływ proszących o wydanie paszportów, co naturalnie także pewną zwłokę spowodować musi.

Co do zarzutów posła ks. Stojałowskiego o nieporządkach w starostwach przy wydawaniu paszportu, że mianowicie w niektórych starostwach nie można otrzymać paszportu bez pośrednictwa faktora żyda, to mnie osobiście jest wiadomem, że tego rodzaju nieporządki zdarzyły się istotnie w jednem ze starostw, jednak w żadnym z tych, które poseł ks. Stojałowki wymienił, lecz w innem starostwie, i mogę pana posła zapewnić, że w starostwie tem bardzo gruntownie porządek zrobiono i winnych do surowej odpowiedzialności pociągnięto.

Czy tego rodzaju nieporządki dzieją się w innych starostwach, o tem nie mam wiadomości i rzecz ta wymaga poprzedniego zbadania.

Co się tyczy wypadków śmierci owych trzech chłopów, o których poseł ks. Stojałowski wspominał, to trudno mi dać na to odpowiedź, bo fakta te są mi zupełnie nie znane i o ile słyszeć mogłem ks. Stojałowski w przemówieniu swem nie wynienił ani nazwisk tych chłopów, ani nawet nie podał, gdzie i kiedy się te fakta wydarzyły.

Aby w tej sprawie wogóle dochodzenie zarządzić można, proszę o podanie tych bliższych dat, które są konieczne do zarządzenia dochodzenia.

Co do wniosków komisyi, to pozwolę sobie zwrócić tylko uwagę na to, że zebranie tych dat, o jakich jest mowa w punkcie I., nie będzie tak łatwe, już z tego powodu, że wiele osób wyjeżdża bez paszportów i obecnie już wiele wyjechało, a daty podawane przez zwierzchności gminne nie będą zawsze bardzo dokładne — zresztą Rząd chętnie przyczyni się do wyrażonego w tym punkcie życzenia i o ile to będzie możliwe, daty te zbierać poleci.

Co do wykonania kontroli nad przedsiębiorcami w myśl punktu II, to mogę zapewnić, że w każdym wypadku, gdy skonstatowane będzie, że przedsiębiorca każe wypłacać zarobki robotników do rąk swoich dla wyzysku robotnika a dla korzyści własnej, nadużycie takie będzie najsurowiej karane a koncesya takiego przedsiębiostwa o ile ją posiada, będzie mu bezwarunkowo odebraną.

Marszałek. Głos ma zapisany poseł Pilat.

P. **Pilat.** Wysoki Sejmie!

Parę słów chcę wypowiedzieć na wytłumaczenie tendencyi mego wniosku, który ze strony pierwszego mowcy w tej dyskusyi został zaatakowany.

Mówię o tendencyi.

Wniosek mój był postawiony w grudniu roku zeszłego na pierwszem zebraniu Sejmu.

Chodziło mi o to, aby przed epoką, w której ludność udaje się za zarobkiem do Niemiec mogło być zarządzone zebranie dat i które jak słusznie zauważono, mogą być zbierane tylko w chwili, kiedy ludność wychodzi za zarobkiem, nie zaś później.

Otóż pochlebiałem sobie, że uznając wielką ważność tej sprawy, władza polityczna krajowa zarządzi zebranie tych dat jeszcze przed załatwieniem mego wniosku, że poruszenie tej sprawy wystarczy na to, aby te daty, które uważam dla ocenienia stanu sprawy za bardzo ważne, niezbędne, nawet za podstawę do dalszej akcyi w tym kierunku jeszcze przed wezwaniem ze strony Sejmu będą mogły być zebrane.

Chciałem po prostu zwrócić uwagę na ważność zebrania tych dat właśnie w tym kierunku.

Jak się z przemówienia p. Komisarza rządowego dowiedziałem, nie miała moja intencya pożądanego skutku a daty te, choćby teraz mogły być zbierane już nie będą dokładne, kiedy znaczniejsza część ludności już wyszła.

O tyle więc rzeczywiście to osiągnięcie tego celu w pierwszym punkcie wniosków jest znacznie utrudnione.

(Głos. Niemożliwe).

Jest możliwe, ale znacznie utrudnione.

Wydawało mi się zaś niezbędne wiadomości pod tym względem uzyskać, aby wiedzieć, jaka to głównie ludność emigruje, czy ta, która jest bez roli, czy ta która coś posiada, czy synowie rodzin posiadających rolę.

Bo ja także na dworcach widziałem wyjeżdżających i mogłem zrobić sobie pewne wyobrażenie, ale tylko w przybliżeniu, takie wyobrażenie nie wystarcza.

Wszędzie, gdzie tylko emigracya w znaczniejszej mierze się pojawiła, a nawet u nas w r. 1892, gdy była emigracya z powiatów podolskich, odbywało się badanie jacy ludzie emigrują dla tego uważałbym, że to i teraz byłoby zupełnie stosowne.

Pierwszy mowca w tej dyskusyi uważał, że zbieranie dat byłoby zbędne a tymczasem sam postawił bardzo obszerny program badań, do których statystyka sięgnąć nie jest w stanie.

Mianowicie żądał, aby sprawdzano ile pieniędzy każdy ze sobą przywozi.

Łatwo to było przeprowadzić, kiedy pieniądze przesyłano pocztą z Ameryki, ale gpy tu chodzi, o odległość nie tak wielką kiedy najznacznieszą część sami ze sobą przewożą,

(Ks. **Stojałowski.** Nawięcej przesyłają pocztą).

to taka statystyka pocztowa byłaby bardzo niekompletna.

A jeżeli było powiedziane, że ludzi dla statystyki zamykają i to miało być powodem przeciw niej? to myślę, że przy tym programie, jaki zakreślił pierwszy mowca, musianoby zamykać jeszcze więcej.

Co się tyczy czyczyn emigracyi i powodów jakie ją w kraju rolniczym wywołują, to nie ma potrzeby nad tem się tu rozwodzić.

Rzeczy to są znane i wielokrotnie omówione, a ja specyalnie także i w swoich publikacyach statystycznych i w innych pracach miałem sposobność na tę okoliczność wskazać, że tylka wspomnę tu o wychodźtwie z powiatów podolskich do Rosyi, gdzie jest mowa o szczególnych tego wychodźctwa przyczynach, gdzie każdy punkt jest szczegółowo oceniony i gdzie nawet o tem traktowaniu ludności ze strony władzy, która ludność do pobytu w kraju zniechęca, jest obszerniej mowa.

W pierwszem już przemówieniu swojem zaznaczyłem, kiedy wniosek swój uzasadniałem, że stańmy w obec faktu, który jest zewnętrznymi powodami spowodowany, a mianowicie wzrostem przemysłu w cesarstwie niemieckiem, który wywołał przeniesienie się ludności z zajęć rolniczych do zajęć przemysłowych, że przemysł ńiemiecki zapotrzebował rąk i zwrócił się po nie do najbliższych sąsiadów na wschód i u nas tych rąk poszukuje. —

Ten fakt potrwa niewątpliwie przez dłuższy czas i wpłynie na nasze stosunki robocze.

Niepotrzebnem byłoby też dochodzenie, ile zarobku zyskają robotnicy w Niemczech w porównaniu z tem, co uzyskaliby w kraju.

Pominąwszy tę okoliczność, że takie obliczenie wątpliwe dałoby rezultaty, bo nigdy dokładnie się takie obliczenie przeprowadzić nie da, ale jeżeli polem tego obliczenia miałoby być doprowadzenie do podwyższenia płacy w kraju, to ten cel jest osiągnięty i to w ten sposób, że przez wyjście znacznej liczby robotników poza granice podniesie się sama przez się płaca w kraju.

Mam tu zestawienie płac w roku 1899, i z lat poprzednich. Z tego zestawienia znać już w przeważnej części okolic kraju dotkniętych wychodztwem, wpływ emigracyi na podniesienie płac robotnikom rolnym. Ten wpływ będzie się uczuwać przez czas dłuższy i ona

da się uczuć nie tylko gospodarstwom większym, ale i mniejszym, a to wskutek braku czeladzi głównie w gospodarstwach małych, bo tak samo i w Niemczech ten brak jest dziś najdotkliwszy.

Miałem sposobność przed czasem niezbyt dawnym z kolegami posłami włościańskimi o tej sprawie rozmawiać; oni pod tym względem tego samego są zdania.

Wskutek tego podniosą się płace u nas w pewnej mierze. Chodziłoby tylko o to, aby stosunki odbytu a wskutek tego i intenzywność naszych produkcyi w ten sposób ciągle wzrastała, aby w kraju mogły być przez rolników i wielkich i małych wyższe płace płacone. To byłody najpożądańsze. Ta pożądana progresya intenzywności produkcyi z jednej strony i wysokości płac w robotnictwie z drugiej strony ma wielkie trudności do przezwyciężenia leżące w naszych stosunkach handlowo-politycznych.

Odbyt dla naszych płodów jest nam utrudniony przez naszych sąsiadów, właśnie tych, którzy nam rolnika rolnego zabierają. Jak Panom wiadomo mówią o traktatach, z r. 1903 zawrzeć się mających, które to traktaty grożą obłożeniem ceł właśnie naszych produktów.

Wywóz jaj, który jest tak wielkiego znaczenia dla własności małej, wywóz chmielu, tak ważny dla produkcyi większej i t. d. są tu bardzo interesowane.

Postęp intenzywności produkcyi rolniczej nie napotyka na przeszkody i jakkolwiek zgadzam się z p. Stadnickim pod tym względem, że intenzywność rolnicza i techniczna się zwiększa to jednak trzeba zauważyś, że ekonomiczna możność rozwoju napotyka wielkie trudności w tym odbycie.

Parę słów chciałbym jeszcze powiedzieć na uwagi szan. p. Średniawskiego. P. Średniawski zastanawiał się nad tem, że wniosek jego o organizacyi pośrednictwa pracy w tej formie jaką podał, mianowicie przez zaprowadzenie pocztowej giełdy pracy nie został przyjęty, pomimo, że był w Wydziale krajowym badany. Pod tym względem przypominam sobie z aktów i sprawozdania, że rzecz ma się trochę inaczej niż to tu nam przedstawił p. Średniawski. P. Średniawski zapewne przepomniał tę rzecz. Zapytano Rządu jak się na tę sprawę zapatruje i za pośrednictwem lwowskiej Dyrekcyi pocztowej przyszła odpowiedź z Ministerstwa handlu, że Rząd organizacyj pocztowych do tego użyć nie może i że temu odmawia.

Tak jest w sprawozdaniu a oryginalne akta odnośnie do tej sprawy sam widziałem. Więc nie jakieś niechęci ze strony Wydziału krajowego w traktowaniu tej sprawy, ale po prostu odmowa ze strony Rządu, a zdaje się, że kwestye techniczne były tego przyczyną. Widziałem akt i mogę każdej chwili go pokazać. Swoją drogą jestem tego przekonania i nie waham się je wyjawić, tembardziej, iż miałem sposobność przed innem forum je wypowiedzieć, że organizacya stręczenia pracy, taka, któraby się odnosiła do tych możliwych zawodów naraz, nie wydaje mi się praktyczną. Organiyacya stręczeń wymaga, aby ten, który pracę stręczy, dawał do pewnego stopnia gwarancyę, że ten, którego on nastręcza, będzie umiał to, do czego go zgłasza. Jeżelibym chiał dobrego ślusarza lub innego rzemieślnika otrzymać, tobym się zwrócił do takiego, który jest w stanie ocenić, czy ten potrafi to zrobić; bo na wszystkich zawodach trudno się znać. Biura stręczeń, które się rozwijają pomyślnie, są podzielone na części zawodowe. Wielkie organizacye robotnicze mają swoje biura stręczeń i stręczą w obrębie swego zawodu. Robotnik wiejski potrafi prędzej przenieść się do pracy przemysłowej niż robotnik miejski do rolniczej i to jest przyczyną, dla której się tak łatwo emigracya odbywa.

Jeszcze jedno małe sprostowanie.

Wspomniał p. Średniawski o tem, że w Czechach 50 i kilka procent ludności rolniczej wystarcza dla Czech, a jeżeli u nas jest 77% ludności rolniczej, to powinno dla nas tem bardziej wystarczyć i przenieść ludność do innych zawodów. Byłdym bardzo szczęśliwy, gdybym miał w kraju prócz rolnictwa jeszcze inne zajęcia przemysłowe, bo na tem rolninictwo dobrzeby wyszło W Czechach tak jest i dlatego tylko 50% wypada na ludność rolniczą.

W Niemczech wypada jeszcze mniejszy procent. Tego nie mogę uważać za argument. To są zupełnie inne cyfry, to są cyfry procentu udziału ludności żyjącej z rolnictwa w ogólnej liczbie ludności.

Jeszcze jedno sprostowanie. Powiedział p. Średniawski, że na Podolu są najniższe płace, że należy je podwyższyć. Odwołuje się nie tylko do statystyki, ale do wszystkich, którzy te stosunki znają, że właśnie tam jest jeszcze wynagrodzenie przy zbiorze od snopa, tam jest ono najwyższe i najbardziej pożądane, zatem o niskości wynagrodzenia nie można żadną miarą mówić. Praca rolnicza w większych gospodarstwach odbywa się na snopach. Albo praca od morga. U nas wynagrodzewie w zimowych miesiącach jest stosunkowo niższe, bo obliczone jest według

krótkiego dnia, a nadto intenzywność naszych gospodarstw jest znacznie mniejsza, a zatem potrzebna ilość robotników jest mała. Właśnie gospodarstwa niemieckie, które nam zabierają robotników, mają wyższość nie w kwocie wynagrodzenia dziennego, ale że angażują robotnika od wczesnej wiosny do późnej jesieni właśnie przez większą intenzywność. Jestem rad, że wskutek tego wniosku rozwinięta obszerniejsza dyskusya zwróciła jeszcze raz uwagę na ważność tej kwestyi, chociaż nie mogę twierdzić, żeby Wydział krajowy ważności sprawy tej należycie nie oceniał.

Ze sprawozdania Wydziału krajowego pokazało się, że teuże sprawą tą się zajmywył i muszę oddać sprawiedliwość Wydziałowi krajowemu. Korespondencya przeprowadzono z Towarzystwem rolniczem krakowskiem i z Towarzystwem lwowskiem dowodzi tego, oba Towarzystwa na wielu zebraniach kwestyę tę traktowały, sprawa ta jest dziś na porządku dziennym, tematem dyskusyi publicznej, sądzę, że nie przestanie być tym tematem, aż w pożądany sposób zostanie załatwioną. Że są sposoby ulżenia tym stosunkom, pewnej naprawy, nie chcę o tem w tej chwili mówić, bo wychodzi to po za postawiony wniosek, niech wolno mi będzie oświadczyć, że na te sposoby sam wskazałem w referacie, jaki 9. grudnia miałem w towarzystwie gospodarskiem, który został później drukiem ogłoszony, tam wskazałem na to, o czem mówił p. Stadnicki, to jest uregulowanie sprawiedliwe obustronne stosunków między pracodawcą a robotnikiem, zwłaszcza sezonowej pracy rolniczej w drodze ustawodawczej. To postawiłoby sprawę na korzystniejszej stopie niż ona dziś się przedstawia. (Brawa.)

Marszałek. Zapisany do głosu p. Niebyłowiec ma głos.

P. Niebyłowiec. Kineno duchoweństwu ruskomu zamit, szczo ono winno, szczo narid pokidaje zemlu. Timczasom z pryjemnosteju konstatuju po perewedenoj dyskusyi hruntowoj, szczo duchoweństwo do toho diła ne pryczynyło sia, ałe szczo narid utikaje dla nuždy, braku zarobku i zemły.

Bułoby otže požadane, szczoby tymi ludmi, kotry za more wychodiat prawytelstwo zaopikowało sia w Hamburgu, New-Jorku, na tamti storoni Oceanu, szczoby ich ne wyzyskały agenti.

P. Wachnianin. Proszu o hołos.

Marszałek. Głos ma p. Wachnianin.

P. Wachnianin. Wysokij Sojmie!

Ja dumaju, szczo sprawa emigracyi w zahali ne jeśt u nas nowoju riczeju. Wszech storonno buła ta sprawa howorjuwana tak tu w Sojmi pered 2 i 3 rokami, jak w kadi deržawnój., hde imenno chodyło nam o se, szczoby znewołyty prowytelstwo do rozwedeńia opiki nad emigrantamy za oceany.

Emigracya, szczo wsim widomo, jeśt dwojakoho rodu: Emigracya pownoho wysełenia, hde emigrant raz na zawsihdy otczynu pokidaje, a emigracya chwyłewa dla zaribku. I tu i tam pryczyna jeśt ta sama, brak stałoho zaribku.

Ja dumaju, szczo chwiłewa taka emigracya, o kotorij nyni jeśt besida, jeśt zowsim oprawłena i racyonalna i jesły zważymo, szczo duża bilsziść emigrantiw wertaje z hroszom do kraju, to ja ne buwbym za obmeženiem toho wysełenia. Znajemo takož, szczo ne z pustoj swawoli bilsziść ludej wychodyt za hranyciu, ałe z prostyj konecznosty. Dlatoho nasza zadacza nyni ne može łežyty w tim, szczoby rozkrywaty pryczyny nuždy selan w zahali, ałe łysz w tim, szczoby ostatoczno uprawelnyty tuju emigracyu, druhe szczoby rozwesty opiku nad emigrantamy i usunyty tym samym możływyj wyzysk czerez pokutnich ajentiw.

Ja podam Wysokomu Sojmowy do widomosty łyž se, szczo sam swoimi oczyma baczywiem i szczo mihjem nahladnuty u Jarosławczyni. Tam zajmuje od dwoch lit taka chwiłewa emigracya, imenno do susidnyj Rosyi i pereważno takož do Nimeć, do Saksonii i nawet do Prus. Emigracya ta oskilko można skazaty, jeśt hosenna, bo zastupyła dawnu emigracyu zamorsku.

Ałe treba znaty, szczo emigracya ta stała sia tam horiaczkowym ruchom. Tak n. pr. w seli Dobry w odnim tamtim roci, wyjichało 120 mołodeży, a z susidnoho seła Dobczy 80. To wže znaczny procent. Wprawdi wsi wernuły sia po 6 — 8 misiaciach z pewnym hroszem, kożdyj prynesł po 20, 30 i 60 marok. Lude zaprawyły sia do tocznoj roboty i wyhodowałyś. Idut do Nimeczczyny, bo tak złożyły sia obstawłenia agrarne, bo Nimeć za łuczszym chlibom ide do mista i do fabryki, i musyt jeho zastupyty koneczno wytrwałyj w praci Słowianyn. Jestto wprawdi pozycya trocha hirsza, ałe ostatoczno znajemo, szczo nasz selanyn ne jest tak łenywyj, jak o nim każut, bo na miscy w Jarosławszczyni dowiduwawjem sia, szczo tam istnuje wže wid skilkoho czasu koncesyonowana ajencya jakohoś p. Krasickoho, i szczo wsi ochotni do emigracyi, tam zhłaszajut sia. Toby buła zowsim dobra ricz, łuczsza jak szczoby mały zajmowatyś emigracyju pokutni ajenty. Ja czytałem takož listy drukowani z toho biura p. Krasickoho i w tych lystach wyczytawjem, szczo sej pan zaochoczuje selan do emigracyi,

peredstawlajuczy im w duże rożewych kraskach dobro, jakie ich tam żde. Pan komisar prawytelstwennyj zaruczyw nam wże, szczo prawytelstwo dumaje roztiahnuty opiku także nad koncesyonowanymy biuramy rajenia roboty, otże jabym prosyw, szczoby pouczyty tych paniw, szczo ony majut pryjmowaty emigrantiw, informowaty ich, opikowaty sia nymy, ałe ne majut prawa roznosyty po kraju poprostu agitacyju, szczoby lude wychodyły. Bo to meni sia zdaje, szczo sej ruch buwby duże szkodływyj, a skażu, szczo taka horjaczka emigracyjna, wykłykana nawit koncesyonowanymy biuramy, trochu może wpływajet na neracyonalnu hospodarku własnoho gruntu, bo buwaje tak, szczo czołowik emigruje, a żinka wede hospodarstwo. Wsia mołodiż ide szcze pobaczyty kraju i tam może troszku i łuczsze pożyty, a mohu skazaty także, szczo diwczata tam sia marnujut. Otże ta horiaczka emigracyjna wede za soboju i brak robotnyka rilnoho u nas i także brak słuh.

Otoż ne jesteśmo w syli zderżaty emigracyi i ne budemo. Jesły chodyt o zamitku kotru zrobyw oteć posoł, szczo u Jarosławszczyni dijut sia neprawylnosty w wydawaniu paszportiw, to mohu skazaty szczo dijstno tam trudnosty ludiam roblat, bo np. żadaje sia tam metryk wid emihrujuczych i to na okremych blanketach i okremo stemplowanych i tp., a potim ja czuw, szczo prywatnym ludiam robyt sia trudnosty i ony doperwa muszut opłaczuwaty sia koncesyonowanym predpryjemciom, szczoby w toj dorozi skorsze paszport distaty. To wże je taka praktyka. Jesły tu pidnoszeno zamity, szczo komisya neosnowno wziałaś za diło, to zdaje sia meni, szczo to nekoneczno buło sprawdane.

Jesły sia żadaje dat statystycznych, to ne na toje szczoby znaty czy 20 czy 40 tysiacziw ludej emigruje, ale chodyt i o toje szczoby znaty w kotru storonu ony idut, szczoby tam kohoś ustanowyty, chtoby maw baczne oko na emihrantiw, szczoby znaty, czy ta emihracya prynosyt ludowy choseń bo tohdy powynno sia jeju pidpomahaty.

Ne dumaju, szczoby naszi rezolucyi mały znaczenie takie jak w Radi derżawnoj de sia nad nymi perechodyt do porjadku dnewnoho, ałe dumaju, szczo prawytelstwo krajewe zajme sia sprawoju i wydast perepysy, kotri dokładno oznaczut o skilko nawit takie koncesyonowane biuro maje za szyrokij swij kruh diłania, szczoby ne nadużywały jeho do agitacyi. Na tim kińczu.

Marszałek. Głos ma zapisany p. Stojałowski.

P. **Stojałowski.** Muszę odpowiedzieć na parę uwag tu podniesionych. Sam p. Pilat powiedział, że jego wniosek nie osiągnął swego właściwego celu, a tak samo p. Stadnicki przyznał, że rezolucye komisyi są tylko jakimś takim rumiankiem wcale nieskutecznym.

Mnie też o to właśnie chodziło. Muszę jednak odpowiedzieć p. Stadnickiemu, że od niego, jako od wytrawnego polityka, nie spodziewałem się, że tak samo osądzi to, co ja tu powiedziałem na poprzednich posiedzeniach, jak nasi dziennikarze. Ja, jeżeli w „drugich przemówieniach odpowiadałem na uwagi przeciw mnie skierowane, to nigdy nie cofałem zasadniczo tego, co powiedziałem pierwej, tylko stałem — jak i teraz stoję — na tem samem stanowisku, na którym stanął poseł Stadnicki, kiedy powiedział, że intencya wniosku p. Pilata była szlachetną i że to uznać należy. Otóż ja zawsze broniłem się przeciw temu, aby moim przemówieniom podsuwano intencye, których zasadniczo nie mam. Ja bowiem nigdy nie zabieram głosu dlatego tylko, aby komuś dokuczyć, albo kogoś na słowo wyzwać lub się pokłócić, lecz w każdej sprawie ważnej dążę do ich wyjaśnienia. Idzie mi o to, ażeby przez starcie zdań doszło się do jakiegoś możliwego porozumienia. Tymczasem, kiedykolwiek głos zabieram w Izbie, zawsze mi podsuwane bywają intencye takie, o jakich dziś mówił p. Stadnicki, t. j., że to co ja tu mówiłem, będzie wydrukowane, pójdzie w świat i t. d.

Otóż przeciw twierdzeniom p. Stadnickiego stanowczo bronić się muszę, bo ja nie mam potrzeby mówić tu dopiero tych wszystkich rzeczy, gdyż sto razy mówiłem je na wiecach i może ostrzej nieraz mówiłem. Tu nie chodzi o żadne oszczerstwa, jak to się zdarzyło mi na kurytarzach tu słyszeć, że „on wojuje oszczestwami“, ale tu chodzi o to, aby sprawę tak ważną, jaką dziś omawiamy traktować tak, aby z tego nie rumianek był, ale jakaś pożywna strawa dla ludu.

Tyle w sprawie osobistej w obec przemówienia p. Stadnickiego.

Łączę się z p. Wachnianinem i przeczę temu, aby lud nasz był aż tak leniwy, jak to p. Stadnicki powiedział.

Że nasz lud nie jest leniwy, tego najlepszym dowodem jest, że jak tylko przejdzie granicę pruską, jest już uważany za bardzo dobrego i wytrwałego robotnika, którego tam szanują i dobrze płacą. Tymby on nie był, gdyby to nie leżało już w naturze ludu. Trzeba przecie powiedzieć, że tam zachodzą inne warunki pracy; tam jest zachęta do pracy w tem, że pracę lepiej wynagradzają i w tem, że chłop dostaje tam lepsze pożywienie, odpowiednie do pracy. Jakżeż można u nas żądać wysiłku w pracy, od 5

godziny rano do 8-mej wieczór, jeśli ten chłop pracować musi na barszczu i na postnym chlebie? To przecież jest fizycznie niemożliwe! Dlaczegoż n. p. ten sam robotnik już tu u gospodarza lepiej pracuje? Dlatego bo ten gospodarz daje mu trzy razy dziennie pożywienie. Tymczasem jak jest we dworze? Tu, znowu proszę tego co powiem, nie wziąć za chęć dokuczenia komuś. We dworze co chłopu dadzą przy robocie? Dadzą mu trzy razy na dzień wódki! Jakżeż tedy można żądać, aby suma pracy była wielka i aby ten chłop się wysilał o próżnym żołądku. Winy tu nie trzeba zwalać na lenistwo, tylko na te stosunki, jakie są.

Nie przyznałbym słuszności tym, którzy twierdzą, że wyzyskiwanie stało się całkiem legendą. Ono rzeczywiście ma często miejsce i nie jest prawdą jakoby nie było tych, którzyby chcieli wyzyskiwać. Lecz jak powiedziałem, istotnie nie ma innego wydatku, któryby można obniżyć, dlatego się obniża ten, który można obniżyć. Dlatego, jeżeli się chce coś zrobić dla zaradzenia emigracyi, to powinno się to uczynić, aby zarobek wystarczył na opędzenie nieodzownych potrzeb życia. Muszę tu podnieść — co wprawdzie wcale do rzeczy nie należy, ale ponieważ padły tu słowa zupełnie z prawdą niezgodne, to ja, który pewno nigdy naszego rządu nie bronię, przecież go muszę wziąć trochę w obronę; — pochwalić broń Boże! Było tu powiedziane: coby to zrobił rząd węgierski w obec naszego ludu? Na to ja powiem: broń Boże od opieki takiego rządu jak węgierski. Mam wiele zarzutów przeciw naszemu rządowi, ale przecież w porównaniu z węgierskim to jeszcze jest on jakimś rządem, bo tamten w obec ludu słowackiego jest poprostu niżej wszelkiej krytyki. Tam ta emigracya ma jeszcze gorszy charakter, aniżeli u nas. Kto był na dworcu bogumińskim, to musiał się przekonać, że na Słowacyi całe wsie się wyludniają a żydkowie tam grasują jeszcze gorzej, niż po Galicyi. Niedawno też czytałem artykuł w jednej słowackiej gazecie, który rządowi węgierskiemu czyni bardzo dotkliwe zarzuty, że w tej kwestyi zupełnie nie broni spraw nawet własnych i wydaje lud słowacki na wyzysk żydowstwa.

To, co tu mówił wnioskodawca, mogę pozostawić bez odpowiedzi, bo wnioskodawca sam przyznał, że wniosek jego spóźniony. Co do statystyki powiedział, że porównanie zarobków u nas — i zagranicą jest niemożliwe, ale nie powiedział dlaczego.

Z główną treścią mej odpowiedzi muszę się zwrócić do p. komisarza rządowego, który nie odpowiedział na to, co podniosłem.

Powiedziałem, że jedną z przyczyn, która lud wygania, jest złe traktowanie włościan ze strony urzędów politycznych. Wszystkie organa, czy to egzekutor podatkowy, czy komisarz wyborczy, czy sam starosta w sprawie czy paszportów, czy w sprawach wojskowych, czy w jakiejkolwiek innej, mają tendencyę: „chłopa krótko trzymać aby go mieć powolnego przy wyborach". A tam gdzie chłop nie bardzo się trzyma wskazówek starosty, na każdym kroku mu się dokucza. Jeżeli takie fakty czyta się często w pismach ludowych, to nie powinna władza myśleć, że to nie ma znaczenia, bo takie pismo rozchodzi się między kilka i kilkanaście tysięcy czytelników, i oni nabierają przekonania, że są krzywdzeni. Skoro się ma komisarzy do konfiskowania, to mogą być i tacy, którzyby badali podobne sprawy i kontrolę utrzymywali.

Być może jednak, iż prawdą jest, co powiadają niektórzy, że taki starosta napiętnowany w pismach opozycyjnych dostaje pismo pochwalne. Jeżeli taka jest tendencya, to jużci na nic się nie przyda, te rzeczy tu podnosić. Ja jednak w to nie chcę wierzyć, i żądam od pana komisarza rządowego w tym kierunku jakiegoś wyjaśnienia.

To co powiedział p. komisarz, zupełnie mi nie wystarcza, bo powiedział tylko, że władza będzie się starała utrzymywać emigracyę: „w normalnych torach i aby ona nie była gorączkową". To są frazesy i nie rozumiem, co znaczy: „normalne tory i gorączkowość?" Zawsze i wszędzie gdy przychodzi jakiś sezon to panuje pewna gorączka; Tak samo, jak gdy panie i panowie wybierają się do kąpiel i na wycieczki letnie, jak gdy chłopi wyruszają za robotą. Gdyby władza miała wpłynąć na usunięcie gorączkowości, to chyba w tym kierunku aby nie było ścisku na kolejach, i aby biednych chłopów nie pakowano do wagonów, jak śledzi do beczki. Dlatego nierozumiem, jak ci, którzy słuchali p. komisarza, na końcu powiedzieli mu: brawo! Za co? czy za to, że bronił gorączkowości?

Nieodpowiedział również p. komisarz na to, o co mi właśnie chodziło, kiedy obiecał, że będzie bronić przed agentami, bo ja wyraźnie na to nacisk położyłem, że te nadużycia pod względem paszportów dzieją się wewnątrz starostw. Niech rząd zwraca uwagę na to, co się dzieje w jego biurach, a co robią żydkowie, a nie nagabuje biednych a uczciwych przewodników, którzy często — jak to było w Wadowicach — niewinnie siedzą w aresztach, a nie są agentami.

Co do tych trzech wypadków śmierci, to powiedziałem, że jeżeli takie fakty są opowiadane w pismach, to obowiązkiem władz jest zaraz je sprawdzić. Mam w pamięci nazwisko Żuławskiego, który zginął w Zabło-

ciu pod Żywcem. W tej sprawie były dochodzenia ze strony Komendy żandarmeryi, przysłała ona nawet jakieś wyjaśnienia, a tymczasem w Namiestnictwie, — jak powiada p. komisarz — nic się o tem nie wie! (Wesołość).

Tak samo działo się i w powiecie nowotarskim, chodziło to od żandarmeryi do starostwa, od starostwa do sądu, a p. komisarz rządowy znowu powiada, że też o tem nic nie wie. Zdaje mi się, że troszeczkę za mało wiedzą władze krajowe, jeżeli nie wglądają nawet w takie fakta, gdzie ludzie rzeczywiście śmierć ponieśli. To więc, co powiedział p. komisarz rządowy, zupełnie mnie nie zadowolniło, i nie omieszkam przy najbliższej sposobności mu to przypomnieć.

Sekretarz **Urbański**. Proszę o zamknięcie dyskusji.

P. **Kramarczyk**. Proszę o głos.

Marszałek. Zanim udzielę głosu p. Kramarczykowi, podam pod głosowanie wniosek o zamknięcie dyskusyi. Kto jest za tym wnioskiem, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Głos ma p. Kramarczyk.

P. **Kramarczyk**. Jeżeli Wys. Sejm poświęcił parę godzin na dyskusyę o emigracyi, to pozwolę sobie upraszać Wysoką Izbę o cierpliwość jeszcze parę minut, ażeby swoje zdanie nad emigracyą ludności naszej wypowiedzieć. Właściwie dyskusya nasza powinna toczyć się w 2 kierunkach, a mianowicie po pierwsze zdać sobie sprawę, co jest powodem tej emigracyi, a po drugie — jak jej zaradzić. Co do pierwszego punktu dyskusya była aż nadto wyczerpana. Wszyscy poprzedni mowcy dokładnie wykazali całą nędzę Galicyi w odcieniach mniej lub więcej jaskrawych i z tego wynikałoby, że to jest powodem emigracyi. Co do drugiego punktu radykalnego lekarstwa żaden z panów mowców nie podał.

Być może, że i ja temu zadość nieuczynię, bo to jest niepodobieństwem, bo do tego potrzeba dłuższych studyów, trzebaby zwołać osobną ankietę, rzeczoznawców, którzyby to dokładnie zbadali i do Izby z wnioskiem przyszli.

Jeżeli zaś do ankiet nie mamy zaufania, to powinna istnieć komisya emigracyjna, któraby co roku tę sprawę badała i Wysoką Izbę o wyniku powiadomiła a teraz chciałbym parę słów powiedzieć, co jest powodem emigracyi. Tu muszę przyznać wielką słuszność jednemu z poprzednich mowców, p. Średniawskiemu, który powiedział, że jest pewne przeludnienie, dlatego ludność zagranicę emigruje, wreszcie że śmiertelność z każdym rokiem się zmniejsza a przyrost ludności się powiększa, ztego więc wynika, że nie jest tak źle u nas w kraju i o głodowych nędzach, dla których emigracya miałaby się powiększać zbytecznem byłoby mówić a ów znczniejszy przyrost ludności a ubytek śmiertelności, może być dla nas tylko chlubą. Drugim powodem emigracyi jest zwyczaj, w jaki sposób obszary dworskie zachowują się zwyczajnie w każdej gminie w stosunku do klasy pracującej i pozwolę sobie tutaj wypowiedzieć zdanie, o którembym czytał lub gdzieś słyszał, lecz na które praktycznie patrzę.

Dawniej obszary dworskie mające więcej ziemi starały się przykuć robotnika do siebie Przychodziło im to bardzo łatwo, gdyż dawało się $1/2$ lub 1 morg ziemi biedniejszemu na odrobek a trzeba wiedzieć, że lud wiejski jest nadzwyczaj przywiązany do ziemi, czy to do swojej, czy też do wydzierzawianej, a za tę ziemię nie płacił gotówką, ale odrobił kilkadziesiąt dni w roku przy żniwach i t. p. zajęciach gospodarczych, otóż wten sposób każdy biedniejszy czuł się przykutym do dworu do posiadacza ziemi, że nawet o emigracyi wcale nie marzył.

Oprócz tego był zwyczaj, że wydzierzawiano biedniejszym ludziom paszę na gruntach dworskich, otóż i mając krówkę i kawałek ziemi, nie myślał nikt o emigracyi. Przyszła zima — mieli także zajęcie w dworskich gumnach i jaki taki zarobek, gdyż młócili zboże zebrane latem do stodół. Dziś się bardzo wiele zmieniło pod tym względem — nie wiem wprawdzie, czy we wszystkich dworach — ale jest także, że poodbierano paszę i grunta, a za to dano o wiele wyższą płacę. Ta wyższa płaca gotówką naprawdę jest, ale u naszego ludu roboczego jest jedna słabość, że jeżeli tylko więcej zarobi dziennie, to i więcej przepuści, jeżeli mniej, to mniej przepuści. Gdy nie płacono gotówką, nie było sposobności marnować i choć biedna ludność mniej zarobiła, ale stała materyalnie lepiej mając większy zapas żywności w naturze.

Drugi powód do emigracyi jest — choć nie mogę tego nazwać błędem — gdyż idziemy z postępem czasu, że wprowadzamy różne ulepszenia, lokomobile, maszyny w zakres naszego rolnictwa.

Otóż znowu siła pary, motorów, maszyn wypiera powoli siłę robotnika. Dawniej robotnik bezrolny szedł zimą na pańskie do młócenia zboża i brał z tego pewien dział, więc miał zajęcie porą zimową a zarazem jaki taki zarobek, wskutek czego miał przywiązanie do ziemi. Dziś powprowadzano maszyny rolnicze w każdym obszarze, któremi się zasieje, zwiąże zborze a wreszcie lokomobilami później się wymłóci; więc cóż ten bie-

dny robotnik ma w zimie robić? Choćby w lecie coś zarobił, to przez zimę z rodziną swoją skonsumuje i nie dziw, że na wiosnę robi się ruch i gorączka emigracyjna rośnie. Rozumie się, że maszyn rolniczych nie możemy potępiać. Ale trzeba pamiętać, że one są jednym z głównych powodów utraty pracy dla naszych robotników i wzrostu emigracyi.

A jakże wreszcie bywa w innym przemyśle n. p. weźmy krawiectwo, szewsto, kowalstwo? Przed niewieloma jeszcze laty każdy, kto nie był zajętym na roli, uczył się rzemiosła. Dziś rzemieślników coraz mniej, bo znów siła i biegłość najnowszych wynalazków i maszyn wypchała ręczną pracę. Dawniej kilka dni krawiec potrzebował na uszycie nowej sukni, a dzisiaj w 24 godzinach przy pomocy maszyny jest z nią gotów.

Dawniej kowal potrzebował na wykucie $^1/_2$ tysiąca hufnali jednego dnia, a dziś maszyna przy pomocy jednego robotnika potrafi 10.000 wyrabiać na dzień, otóż z tego widać jak dzisiejsze wynalazki i maszyny na każdym kroku wypychają pracę ludzką i tysiące rodzin skazują na szukanie chleba tam gdzie maszyn jeszcze nie ma.

Teraz jeszcze chciałbym się zwrócić do poprzedniego mowcy, t. j. ks. Stojałowskiego i z góry bardzo go przepraszam, ażeby znowu nie myślał, że chcę tu krytykować jego całkowite zdanie, pragnę tylko, o ile jego zdania są debre i trafne, potwierdzić je, a o ile błędne, wykazać, bo — niech mi szan. ks. Stojałowski pozwoli — że tutaj każdy powinien własne zdanie według własnego przekonania wypowiadać. Powiedział ks. Stojałowski, że ludność jedynie z głodu emigruje za granicę. Otóż — jak powiedziałem już na wstępie — że statystyka nam wykazuje, że jest pewien znaczny przyrost ludności co roku w Galicyi, a śmiertelność z każdym rokiem się zmniejsza.

Więc musiałbym wątpić o prawdzie tego twierdzenia, żeby głód panował w całym kraju. Być może, że trafiają się wypadki niedostatku, ale żeby aż cały kraj ginął z głodu i dlatego emigrował, to z tem się zgodzić nie mogę. Zresztą w tych okolicach, skąd ja jestem, jest i pewna zamożność, dwory płacą bardzo dobrze, rozwinęło się drenowanie, melioracye na bardzo szeroką skalę, robotnik zarabia przy drenach do 1 zł. 50 ct. dziennie, podczas żniw na łanie dworskim przy robocie akordowej zarabia nie 30—40 ct., ale płacą od morga po 2 fl. 40.

Więc to płaca wcale nie niska. A jednak, gdy tego roku emigracya przybrała szersze rozmiary, tak samo zakradła się i do tych ludzi, którzy dosyć dobrze w miejsu zarabiają. Cóż za powód tego? Jestto pewna słabość i zmysł naśladowniczy u naszego ludu polskiego i wiejskiego, ażeby wszystko to, co widzi u innych, naśladować bez względu na to, czy to jest dodatniem, czy też ujemnem. Jeżeli więc jeden idzie zagranicę, to choćby na tem nawet kiepsko wyszedł, sam siebie ganić nie będzie i innych pociągnie za sobą swemi przechwałkami. Żresztą może ma jaką urazę do sąsiadów, do bogatszych, bo to dziś choroba czasu, że kto ma odrobinę więcej, musi być wrogiem tego, co ma mniej (Brawo), a za tem idzie jeden, to za jego wzorem idzie drugi i dziesiąty bez względu na to, czy tam lepiej, czy nawet daleko gorzej wyjdzie i woli tam robić obcym, jak swojemu krajowi pracować na pożytek.

Więc nie głód, jak chce ks. Stojałowski, ale lekkomyślność jest powodem emigracyi często.

(**Głosy**: Tak jest.)

Bo dla kompanii dał się nawet cygan powiesić. (Brawa.)

Powiedział dalej jegomość, że zagranicą traktują tego robotnika bardzo poważnie i dobrze. Co do tego twierdzenia mogę dostarczyć dowodów przeciwnych.

Jeżdżąc tego roku po zachodniej części kraju po lustracyi Kółek, spotkałem się na drodze od Wadowic do Kalwaryi, skąd najwięcej emigrowano, z robotnikami, wracającymi z Prus, wdałem się więc z nimi w rozmowę i przedstawiałem im, czy zachodzi konieczność emigracyi, co ich pcha do niej, jak się z nimi obchodzą, ile zarabiają. Otóż wszyscy spowiadali mi, że gdzie najgorsza robota po bagnach, stawach, i mokrzadłach, gdzie szkoda pchać człowieka niemieckiego, tam posyłają robotnika polskiego.

(**Głosy**: Tak jest!)

A co do obchodzenia się z robotnikami naszymi na stancyi, to także nie prawda, jakoby ich tam bardzo szanowano. Ks. Stojałowski powiada, że tam z nimi rozmawiają poważnie. Otóż powracający robotnicy właśnie spominali o surowem i gorszącem obchodzeniu się z nimi traktując ich często przekleństwami, a wreszcie przecież to Niemcy i nie rozumieją polskiego języka! więc nie dlatego to podnoszę, żebym chciał krytykować księdza Stojałowskiego, ale dlatego, że ksiądz mówi o emigracyi tak ot, aby sobie mówić. (Wesołość). Dalej powiedział ks. Stojałowski, że z emigracyi przychodzi bardzo wiele pieniędzy do kraju. Otóż daruje Wys. Izba, że pozwolę sobie, choć Panowie jesteście znużeni,

(P. ks. **Stojałowski**: Gdzie tam! Z radością słuchają).

odczytać artykuł pewnego włościanina, nazwiskiem Walentego Grzywacza z Tarnobrzeskiego, który o emigracyi, a względnie o tym zarobku zagranicą i pieniądzach, rzekomo

uszczęśliwiających ten rodzinny nasz kraj, pisze; (czyta).

Ażeby się o tem przekonać, jak pruski pieniądz uszczęśliwia Galicyę, wystarczy przejść się wieczorem po wsi lub zaglądnąć do szynku, a można zobaczyć całe gromady niedorostków, którzy powróciwszy z Prus przynieśli jeszcze całe nogi, bo wielu powróciło z połamanemi rękami i nogami, tak że obecnie nadają się tylko na żebraków, jak włóczą się po szynkach i różnych domach. szukając wesołego towarzystwa (o starszych tego powiedzieć nie można Jak miłem jest obecnie położenie gospodarza wiejskiego, mającego dorastające dzieci lub sługi, u którego sąsiada odbywają się po całych nocach tańce, pijatyki i tym podobne rzeczy, niechaj sobie czytelnik sam wyobrazi. Wiele o tem rozpisywał się nie będę, może ktoś inny więcej dołoży, bowiem, że wszędzie tak jest, gdzie z Prus robotnicy wrócili. Nasza nieszczęśliwa Galicya o mało, że nie stała się już żydowską Galileą i kiedy powoli zaczyna się z tej biedy otrząsać, wali się na nią druga bieda o wiele gorsza i to prowadzona przez własne jej dzieci, które ją przerabiają na Sodomę. Czuje to każdy, kto choć trochę ma religii w sercu.

Różni nasi opiekunowi obliczają ile to z Prus robotnicy przynieśli pieniędzy, a ile rąk i nóg tam połamali i powiększyli liczbę naszych żebraków, ilu powróciło zarażonych różnemi chorobami i teraz gnije po szpitalach, a ilu wiarę straciło i teraz w domu zasiewa zgorszenie; to jakoś nikt tego nie oblicza i nikt się nie zastanawia co więcej wartające. Możeby „Krzyż“ zabrał głos w tej sprawie? Przedewszystkiem wartałoby się zastanowić, czy nie byłoby lepiej nie puszczać młodzieży na takie dzikie zarobki.

(P. ks. **Stojałowski**. Tak to pisze „Krzyż“!)

„Krzyż“, czy nie „Krzyż“, to wszystko jedno, zresztą i „Krzyż“ może nam wykazać, czy to pochodzi od włościanina, czy nie.

Otóż z tego musi Wysoka Izba nabrać to przekonanie, że znowu to twierdzenie, jednych i drugich, aby to wychodźtwo za granicę pod względem materyalnym znowu tak wielkie korzyści przynosiło jest wątpliwe.

Na tem kończę, wniosku żadnego nie stawiam, i oświadczam, że głosować będę za wnioskami komisyi. (brawo, brawo).

Marszałek. Dyskusya została już zamknięta, głos ma p. Sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Władysłsw Wiktor **Czaykowski**. Sprawozdawca chociaż na wstępie spotkał go zarzut, że napisał sprawozdanie chude równie jak miał być nieznaczącym wniosek posła Pilata — musi z obowiązku trzymać się ściśle przedmiotu.

Jestto rzeczą gustu mówić o wszyskich innych rzeczach, ożywiać dyskusyę, czynić ją bardziej dramatyczną. To odpowiada życzeniu „rzucenia szczupaka między karpie“.

Tako ożywioną i dramatyczną dyskusyę można prowadzić na każdem zgromadzeniu, ale nie każde zgromadzenie może uchwalać ustawy.

Jestto możliwem tylko w Sejmie i dlatego trzeba się tu liczyć z czasem i niekiedy trzymać się też przedmiotu.

Jeżeli powiedziano, że w sprawie tu poruszonej nic nigdy nie zrobiono, to jest to zdanie czysto subiektywne. Często się zdarza, że człowiek nie wie o tem co się dzieje, a więc dla niego subiektywnie nic się nie dzieje. I tak nieraz poseł od godziny wpół do 9. siedzi w komisyach, chodzi od jednej do drugiej, pracuje w każdej, a kiedy zmęczony wraca o godzinie 10, do domu i znachodzi u siebie opozycyjny dziennik, dowiaduje się z niego, że posłowie nic zgoła nie pracują. Tymczasem taka praca jak nasza, gdzie czas jest tak bardzo ograniczony, jest o wiele trudniejsza i intenzywniejsza, jak praca w parlamencie we Wiedniu.

Nie jest zgodne z prawdą, że się nic nie robiło w tej sprawie.

Niech Panowie sobie przypomną, że i Sejm i Wydział krajowy i Koło polskie zajmowało się tą sprawą po myśli p. Kramarczyka, któremu wdzięczny jestem za treściwy i zgodny z prawdą wywód.

Za staraniem Sejmu i Koła polskiego dodano konsulatowi w Genui urzędnika władającego językiem polskim, wysłano pp. profesora Siemiradzkiego i ks. Wolańskiego, aby zbadali stosunki w Paranie, komitet św. Rafała zawiązał się, celem ujęcia i organizacyi emigracyi, aby uchronić emigrantów od wyzysku.

Jednakże niesumienni ajenci wyzyskiwali odezwy tego Towarzystwa św. Rafała na rzecz gorączki emigracyjnej.

Sejm w roku 1896. wniósł rezolucyę do Rządu, aby wniósł nowellę karną przeciwko nieuprawnionym lub oszukańczym agentom emigracyjnym.

Koło polskie we Wiedniu poparło tę rezolucyę i głównie staraniem dzisiejszego Namiestnika Exc. hr. Pinińskiego, który był wtedy posłem — nowella w myśl rezolucyi sejmowej została w Radzie państwa uchwaloną.

W roku 1896. uchwalono rezolucyę a dnia 21. stycznia mamy już ustawę sankcyonowaną, która ukróca nadużycia emigrantów.

Proszę panów, zdawałoby się, że taki wniosek jak p. Pilata nie spotka się z żadną opozycyą, bo któż mógłby sprzeciwić się

zbieraniu dat statystycznych o emigracyi lub ochronie ludności wychodźczej od wyzysku niesumiennych agentów, kto mógłby zwalczać organizacyę uczciwego pośrednictwa pracy.

Kiedy zapytałem jednego, czy ma co przeciwko wnioskom komisyi, odpowiedział: „My nie jesteśmy przecież ludźmi złej woli". Te słowa ludowca mogą służyć na odpowiedź krytyce bezwzględnej.

Podzielam zapatrywania posła Średniawskiego, aby uważano na to co się wnosi bez względu na to, kto wnosi. Ale niech ta zasada wszystkich obowiązuje.

Proszę Panów, kiedy p. Potoczek przyszedł z wnioskiem idącym do obrony ziemi ojczystej, to ani agitacyi w dziennikach nie było, nikt przeciw temu nie wystąpił, nikt nie krytykował, ale wszyscy z uznaniem przyjęli ten wniosek. Czy się także tak stało z wnioskiem podobnym, który wyszedł z tej strony Izby?

P. Stadnicki nazwał te rezulucye rumiankowemi, jednak na to zauważę, że te wnioski wyszły od najwybitniejszych członków klubu, któremu on przewodniczy.

Co do wniosków stawianych przez p. Średniawskiego, to wniosek tyczący się giełdy roboczej nie jest zupełnie w związku z naszym wnioskiem, może on być osobno traktowany na osobnem posiedzeniu, jako rzecz odrębna.

Wniosek wezwania Rządu, aby nieutrudniał emigracyi jest zbędny i to nietylko dla tych wyjaśnień, które słyszeliśmy z ust p. reprezentanta Rządu, ale i z powodu odezw dawniejszych, które na ruch emigracyjny mniej pesymistycznie się zapatrywały, jak p. Kramarczyk. Czytam bowiem w tych odezwach: Z drugiej strony znowu nie należy się zapatrywać zbyt pesymistycznie i „ruch ten przyczynia się do podniesienia dobrobytu! Zbędnem więc wobec tego jest wzywać Rząd, aby ułatwiał emigracyą. Jeżeli p. Średniawski powiada, że należy badać z jakich przyczyn powstaje emigracyę, to na to zupełna zgoda. Zadaniem naszem jest usunąć, te smutne stosunki, które gorączkowy ruch emigracyjny wywołują. A jeżeli już wychodźtwo uzasadnione jest naturą ekonomicznych stosunków, to chodzi przedewszystkiem o to, aby ruch emigracyjny skierować na właściwe tory a wychodźców uchronić od niesumiennego wyzysku. Do tego celu zmierzają wnioski p. Pilata i dlatego proszę o przyjęcie wniosków komisyi. (Brawo).

Marszałek. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Sprawozd. p. Wład. Wiktor Czaykowski (czyta).

Sejm wzywa c. k. Rząd:

I. Aby zebrał jak najdokładniejsze daty o ludności, wychodzącej w r. 1900 na czas robót polnych do Niemiec, tudzież do innych krajów, z uwzględnieniem płci, wieku oraz zatrudnienia, mianowicie czy to są robotnicy nie mający gruntu ni domu, czy też właściciele gruntów lub domów, albo wreszcie członkowie rodziny właścicieli gruntowych:

Marszałek. Do wniosku pierwszego jest poprawka p. Średniawskiego, a mianowicie dodatek następujący (czyta) „i jaka jest przyczyna, która ich zmusza do szukania zarobku za granicą kraju".

Kto popiera tę poprawkę, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Poprawka jest dostatecznie poparta.

Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda — p. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. **Władysław Wiktor Czaykowski.** Ja przeciwko temu nic bym nie miał, ale dodatek ten byłby jak piąte koło u wozu. Co roku są sprawozdania tak ze strony Rządu, jak i Wydziału krajowego, nie sądzę więc, aby ten dodatek był potrzebny.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Noprzód podaję wniosek pierwszy do głosowania, bez dodatku p. Średniawskiego.

Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość) Wniosek jest przyjęty.

Obecnia podaję do głosowania dodatek p. Średniawskiego. Kto się znim zgadza zechce rękę podnieść. (Wątpliwość). Kto się z tym dodatkiem zgadza, zechce powstać. (Po chwili).

Proszę o próbę przeciwną. (Po obliczeniu). Dodatek p. Średniawskiego jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Władysław Wiktor Czaykowski** (czyta).

II. Aby poddał ścisłemu nadzorowi przedsiębiorstwa pośredniczące w dostarczaniu robotników i wydał tymczasem w drodze rozporządzenia przepisy, określające ich działalność, a to w celu ułatwienia kontroli i zapobieżenia wyzyskiwaniu ludności. Przedsiębiorstwom tym należy zakazać wymawiania sobie, iż zapłata dla robotników, których nastręczały, ma być wypłaconą na ręce pośredniczącego przedsiębiorstwa.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. **Średniawski.** Proszę o głos.

Marszałek. P. Sredniawski ma głos.

P. **Średniawski.** Pozwolę sobie tu w tym kierunku dać pewne objaśnienia, ponieważ żądam w dodatkowym wniosku, aby ustęp ostatni wniosku drugiego wykreślić, a nato miejsce wstawić inny według brzmienia przezemnie proponowanego.

Szanowny poseł Pilat już podniósł, że jest niepraktyczne, aby były jakieś ogólne pośrednictwa pracy we wszystkich kierunkach, dla wszystkich, że tylko towarzystwo rolnicze jako fachowe może w kierunku rolniczym skutecznie działać.

Ja sobie pozwolę zauważyć, że i dzisiejsze biura stręczeń także stręczą we wszystkich kierunkach, rzemieślników, rolników, sługi i t. p., ale to nie dowodzi, że one są nieużyteczne, one są mało pożyteczne, bo ich działalność jest ograniczona, bo tylko w pewnych centrach działać mogą, a nie na cały kraj.

Ja sądzę, że gdy będzie jakieś pośrednictwo ogólne, czy to będzie owa giełda pracy pocztowa, czy biuro stręczeń, nawet mi obojętne, czy to będzie pocztowe, czy inne, bo nie chodzi tu o nazwę, ani o formę, to także biuro stręczeń dałoby możność informowania się każdemu, a uzdolnienie musi każdy udowodnić świadectwem, a ostatecznie umowy takie do pewnego stopnia ustawa sama ułatwia, że pozwala na pewien czas próby, a po próbie robotnik może być wydalony, albo przyjęty. Fachowa natomiast instytucya, któraby działała w pewnym tylko zakreślonym fachu, byłaby także pożyteczna, ale także biuro pracy nie tylko nie utrudniałoby działania biuru stręczeń ogólnego, ale nawet pomagałoby mu.

Wiemy, że Lwów ustanawiając biuro pracy dał kierownictwo jego pod nadzór i poszukujących pracy i dających pracę, więc tem samem daje to gwarancyę, że będzie prowadzone bezstronnie. Tymczasem towarzystwa rolnicze nie koniecznie są bezstronne.

Dlatego, sądzę, że takie ogólne biuro stręczeń pracy istnieć powinno, a fachowcy w każdym fachu mogą dalej to stręczenie uprawiać.

Ponieważ jestem przy głosie, pozwolę sobie jedną uwagę zrobić, mianowicie w odpowiedzi p. Kramarczykowi.

Wywnioskował on, że fakt iż śmiertelność pomimo znacznego przyrostu ludności nie zwiększa się jest dowodem, że emigracya za zarobkiem jest niepotrzebna.

Ja sądzę, że stąd właśnie przeciwny wniosek można wyprowadzić. Właśnie z powodu, że część zdrowej ludności idzie za zarobkiem, to się przyczynia do zwiększenia dochodów na pokrycie tych potrzeb, a tym samem do zmniejszenia śmiertelności wśród ludności.

Mnie jest bardzo przykro, że muszę walczyć w tym kierunku z p. Kramarczykiem, nie przeczę, że i wśród emigrujących są pijacy, ale nie można tego uogólniać i zaraz wszystkich w czambuł potępiać. Jest pomiędzy nimi więcej takich, którzy robią oszczędności i długi spłacają, a że trafiają się między nimi pijacy, to nie jest to wada chłopów jedynie, ale całej ludzkości.

Jest i między inteligencyą pijaństwo rozpowszechnione, ale skrycie bo się nie walają po ulicy, ale to pijaństwo jest kosztowniejsze i o wiele szkodliwsze niż u chłopów.

Dlatego uważam za stosowne wystąpić w obronie emigrujących, bo nie można wszystkich ich potępiać, ale potrzeba wyszukać dobre i złe strony, a ja sądzę, że te pierwsze nieskończenie przeważają.

Marszałek (przerywając mowcy). Zwrócę uwagę szanownego posła, że p. sprawozdawca rozpoczynając sprawozdanie zaznaczył, iż we wnioskach komisyi umieszczony jest jeszcze Nr. III., która to numeracya w druku opuszczoną była, a zatem to, co poseł Średniawski obecnie mówił, dotyczy właściwie wniosku III.

Dlatego podam do głosowania naprzód wniosek II. komisyi. Kto się z nim zgadza zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek II. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Wład. Wiktor **Czaykowski** (czyta):

III. Poleca się Wydziałowi krajowemu aby popierał usiłowania organizacyi pośrednictwa pracy w zawodzie rolniczym w obrębie naszego kraju, mianowicie przez stowarzyszenia rolnicze.

Marszałek. Do tego punktu jest poprawka p. Średniawskiego. (czyta):

2) zamiast ustępu Komisyi zaczynającego się od słowa „poleca“ a kończącego się słowem „rolnicze“ umieścić ustęp następujący: „Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby jak najrychlej przedłożył projekt ustawy dla zaprowadzenia biur stręczeń pracy w całym kraju, bądź to w porozumieniu z c. k. Rządem, względnie pocztowych giełd pracy, bądź też w inny sposób“.

Kto popiera tę poprawkę zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba) jest dostatecznie poparta. Czy żąda kto głosu?

P. **Pilat.** Proszę o głos.

Marszałek. P. Pilat ma głos.

P. **Pilat.** Jest pewne nieporozumienie. Ja nie windykowałem dla istniejących towarzystw rolniczych, żeby one miały być odpowiednim pośrednikiem dla robotników rolniczych. Przeciwnie twierdziłem tylko całkiem ogólnie, że stręczyć robotnika potrafią najlepiej z gwarancyą jego wiedzy fachowej ci, którzy należą do pewnego zawodu, czy pracodawcy, czy robotnicy, czy wspólnie razem mogliby stworzyć organizacyę do stręczeń pracy, a opisałem swą rzecz w ten sposób, że z jednej strony Towarzystwo rolnicze roz-

działa, z drugiej strony zarząd powiatowych Kółek rolniczych albo osobno albo razem, albo jakaś organizacya przy radzie powiatowej mogłaby się tem stręczeniem zająć. Dziś zawcześnie mówić, coby było praktyczniejsze. W jednej okolicy jedno, w drugiej drugie okazałoby się praktyczne. Dlaczegoby stręczenie robotników przez Towarzystwa rolnicze miało być jednostronne, to jest niekorzystne, tego nie jestem w stanie zrozumieć.

Drugie sprostowanie. P. Średniawski polemizując z p. Kramarczykiem, wspomniał, że p. Kramarczyk błędnie powołał się na zmiejszającą się smiertelność. Wspominam, że p. Kramarczyk powołał się w tym kierunku jako na dowód, że w kraju przecież tak źle być nie może, jeżeli śmiertelność się zmiejsza, a faktem jest niezmiennym, że od 4 lat śmiertelność ciągle się zmniejsza, spadła niżej 30 na tysiąc mieszkańców. W każdym razie jest to dowód pewnego pod tym względem postępu.

Jeszcze jedna uwaga. Prostował pan Średniawski przemówienie p. Kramarczyka, odnoszące się do pijaństwa i innych złych skutków, które z tem wychodźtwem pozostają w związku. Tymczasem p. Kramarczyk odnosił to przedewszytkiem do młodszej generacyi emigrujących. Niewątpliwie starsi wychodząc za zarobkiem znaczną część przynoszą zaoszczędzoną i wpływ niekorzystny na nich nie działa, jeżeli na młodszą generacyę, na zbyt młodą, na dziewczęta od 13—14 lat brak opieki i dozoru rodzicielskiego działa w sposób najgorszy, zwłaszcza, wobec rozmaitych pokus i przeświadczeń, które tam na miejscu tego robotnika spotykają.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, głos ma p. Sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Wład. Wiktor **Czajkowski.** Zasadniczo nie mam nic przeciw wnioskowi p. Średniawskiego. Jednak nie sądzę, aby on tu był na czasie. Jest to projekt bardzo rozległy i odrębny i nie ma bezpośredniego związku z wnioskiem, w którym chodzi o robotników rolnych emigrujących za zarobkiem. Może p. Średniawski zgodzi się, abyśmy się jego wnioskiem w tej chwili niezajmywali, służy mu prawo stawiać go kiedykolwiek.

Wniosek to zbyt ważny, aby bez odesłania do komisyi był bezpośrednio w Sejmie uchwalony.

Marszałek. Nie wiem, o ile, propozycya p. sprawozdawcy została przez p. Średniawskiego przyjętą, przeto podam naprzód do głosowania poprawkę pos. Średniawskiego, która zastępuje wniosek III. komisyi.

Sprawozdawca Władysław Wiktor **Czaykowski.** Proszę o głos pod względem formalnym.

Marszałek. Pan sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Wł. Wiktor **Czaykowski.** Zdaje mi się, że p. Średniawski nie wyklucza wniosku komisyi, lecz że oba wnioski t. j. komisyi i jego mogą być obok siebie.

Marszałek. P. Średniawski zmierza do tego, aby zamiast ustępu III. przez komisyę proponowanego, przyjąć jego wniosek. Dlatego muszę podać pod głosowanie naprzód jego poprawkę. Pod tym względem jednak muszę prosić o oświadczenie się p. wnioskodawcy.

P. **Średniawski.** Wniosek mój nie wyklucza wniosku komisyi, ale jako bardziej ogólny, powinien być przed wnioskiem komisyi poddany pod głosowanie. Wnioski oba jednak mogą stać obok siebie.

Marszałek. Podaję więc pod głosowanie III wniosek komisyi. Kto przyjmuje wniosek komisyi, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje poprawkę p. Średniawskiego, która opiewa (czyta):

2) zamiast ustępu Komisyi zaczynającego się od słowa „poleca“, a kończącego się słowem „rolnicze“ umieścić ustęp następujący:

„Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby jak najrychlej przedłożył projekt ustawy dla zaprowadzenia biur stręczeń pracy w całym kraju, bądź to w porozumieniu z c. k. Rządem, względnie p o c z t o w y c h g i e ł d p r a c y, bądź też w inny sposób“. Zechce rękę podnieść. (Mniejszość.) Poprawka upadła.

Marszałek. Jest jeszcze wniosek dodatkowy p. Średniawskiego, który opiewa:

„Wzywa się c. k. Rząd, aby nie utrudniał wydawania paszportów i książek roboczych ludności, chcącej pujść za zorobkiem“. Kto tę poprawkę popiera, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest dostatecznie poparta.

Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. **Średniawski.** Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Średniawski.

P. **Średniawski.** Zwrócę tylko na jedno uwagę. P. sprawozdawca przy ogólnej rozprawie powiedział, że żądam ułatwienia emigracyi. Ja zupełnie nie żądam ułatwień, tylko żądam poprostu tego, co prawo przepisuje. Konstytucyjne prawo dało każdemu możność przenoszenia się, gdzie mu się żywnie podoba, jeżeli niema innych prawnych przeszkód. Więc sądzę, że jest zupełnie słusznem żądać, żeby starostwa nie utrudniały wychodztwa. A że utrudnienia takie się dzieją, na to są dowody w faktach, przytoczonych już podczas dyskusyi dzisiej-

szej, z których się okazało, że starostwa faktycznie utrudniają. Wspomniałem nawet, że ma być w tym kierunku formalny okónlik wydany. Istotnie sam na własne oczy widziałem taki okólnik to jest utrudnianie.

Nie chodzi więc o żadne ułatwienia, ale poprostu o wykonywanie praw, konstytucyą nam wszystkim nadanych. Proszę przeto Wys. Izbę o przyjęcie mego wniosku.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Władysław Wiktor **Czaykowski.** Ja równie jak p. Średniawski nie jestem za utrudnianiem pod względem wykonywania praw konstytucyjnych, ale o to nie mogę także podejrzywać rządu. Już przy ogólnej dyskusyi cytowałem, nie z tajnych okólników, bo ich nie mam, ale z odezwy jawnej, jakie są pod tym względem zapatrywania rządu.

Ale i wnioskodawca we wniosku swoim wyraźnie powiada, że wyklucza wszystkie utrudnienia, które sprzeciwiają się ustawie zasadniczej. Ja w sprawozdaniu także powiedziałem, że nie tamujemy wolności konstytucyjnej. A rząd jeszcze dalej idzie, bo twierdzi, że ruch ten przyczynia się do podniesienia dobrobytu i że byłoby tylko pożądaniem zorganizowanie tego ruchu. Nie widzę więc najmniejszej przyczyny, abym wzywał rząd do robienia tego, co on sam powiada że jest dobre.

Marszałek. Przystępujemy więc do głosowania. Kto przyjmuje dodatkowy wniosek p. Średniawskiego, zechce rękę podnieść. (Mniejszość). Wniosek upadł.

Mam zamiar przystąpić do zamknięcia posiedzenia. Proszę pp. sekretarzy o odczytanie wniosków i interpelacyi.

Sekretarz p. **Urbański** (czyta):

Wniosek.

Zważywszy, że jak z jednej strony żalą się robotnicy na brak zarobku w kraju, a z drugiej strony pracodawcom nieraz brak jest robotnika i że nie wiadomo częstokroć, w której części kraju względnie miejscowości jest większa podaż pracy, a mniejszy popyt o nią i na odwrót;

zważywszy, że jak poucza przykład Biura pracy przez gminę miasta Lwowa założonego, które w kilku miesiącach przeszło 3 tysiące robotników umieściło i pracę tymże dało, bezpłatne biura pracy informując szukających pracę, o zapotrzebowaniu robotnika i prowadząc wykazy podaży i popytu pracy, oddałoby krajowi ogromną usługę i powstrzymałyby ruch emigracyjny — podpisani wnoszą:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby zbadał i zajął się sprawą bezpłatnych biur pośrednictwa pracy, a przedewszystkiem utworzeniem takich biur przy każdym Wydziale powiatowym.

Lwów, dnia 25. kwietnia 1900.

Wnioskodawca:
Górka.

Rayski. Jabłoński, Bednarski, E. Michałowski, Karol Dzieduszycki, Jakliński, T. Merunowicz, Wiśniewski, Stadnicki, Stecki, Sękowski, Słotwiński, Pilat, Olpiński, Michalski.

Wniosek.

Zważywszy, iż z powodu niemożności zawarcia w 1898 roku ugody Austro-Węgierskiej rozporządzeniem cesarskiem z 9. lipca 1898 r. Nr. 119. Dz. u. p. moc obowiązująca ustawy z 20 czerwca 1888 roku Nr. 95 o podatku konsumcyjnym od spirytusu przedłużoną została na kampanię gorzelnianą 1898/9.

Zważywszy, że — po przyjściu do skutku w 1899 r. ugody z Węgrami — rozporządzeniem cesarskiem z 17. lipca 1899 r. Nr. 120. Dz. u. p. część II. zmienioną została ustawa z 20. czerwca 1880 r. Nr. 95. Dz. u. p. — a zarazem w §. 3. tegoż cesarskiego rozporządzenia wypowiedzianą została zasada: że regulacya indywidualnego rozdziału kontyngentu ma być w krajach w Radzie państwa reprezentowanych samoistnie — drogą osobnego rozporządzenia przeprowadzoną.

Zważywszy następnie, że nie są wiadome powody — dlaczego dotąd indywidualny rozdział kontyngentu pomiędzy nowo powstałe gorzelnie rolnicze — nie przyszedł do skutku i dlaczego przedsięwzięty jeszcze na podstawie ustawy z 4. sierpnia 1891 r. Nr. 114. Dz. u. p. rozdział kontyngentu także i na kampanię gorzelnianą 1899/900 zatrzymany został.

Zważywszy w końcu, że byt ekonomiczny gospodarstw; gdzie istnieją nowe gorzelnie rolnicze dotąd żadnym stałym kontyngentem nie obdzielone — lub — gdzie dawne gorzelnie rolnicze nader małym obdzielone są kontyngentem — jest zagrożony, gdyż są pozbawione racyonalnych warunków istnienia.

Sejm wzywa c. k. Rząd:

By jak najrychlej Radzie państwa przedłożył projekt ustawy, dotyczący regulacyi indywidualnego rozdziału kontyngentu spirytusowego na dalszy okres rozpoczynający się kampanią gorzelnianą 1900/901. na zasadzie zupełnego równouprawnienia wszystkich, a więc

tak dawnych jak i nowych gorzelni rolniczych i by rozdział ten, w sposób rzeczywistej potrzebie odpowiadający — a więc na zasadzie obszaru odnośnego gospodarstwa z gorzelnią rolniczą związanego, z uwzględnieniem ich produkcyi — przeprowadził.

Lwów, dnia 25. kwietnia 1900.

Wnioskodawca:
Klemens Dzieduszycki w. r.

Stecki, Starzyński, Krasicki, Czecz, Rozwadowski, Bielański, Sozański, Męciński, Theodorowicz, Borkowski, Gorayski, Witołd Niezabitowski, Rayski, Skałkowski, Trzecieski, Cieński, Urbański, Gniewosz.

Maszałek. Wnioski te umieszczę na porządku dziennym jutrzejszego posiedzenia.

Sekretarz p. **Urbański** (czyta):

Interpelacya
do Wysokiego Wydziału krajowego.

Zważywszy, że w powiecie grybowskim są drogi gminne zaniedbane przez Wydział powiatowy grybowski z gminy Stróże do gminy Palna, szuter nie jest dotychczas rozsypany z roku 1899 na gościńcu prowadzącym ze Stróż do gminy Palna, pryzmy szutru nietykane, a droga pozostaje bardziej w złym stanie co uniemożliwia przejazd.

Podpisani zapytują Wysoki Wydział krajowy, czyby nie raczył wglądnąć w tamtejszą gospodarkę Wydziału powiatowego w Grybowie, dlaczego szuter z r. 1899 nie został rozsypany na gościńcu z gminy Sróże do gminy Polna?

Lwów dnia 6. kwietnia 1900.

Interpelant
Data w. r.

Krempa, Potoczek, Milan, Bernadzikowski, Bojko, Styła, Wójcik, Kramarczyk, Średniawski, Ostapczuk, Niebyłowiec, Warzecha, Szwed, Nowakowski, Hamorak.

Sekretarz p. Andrzej **Potocki** (czyta):

Interpelacya
do Jaśnie Wielmożnego Pana Komisarza rządowego we Lwowie.

Zważywszy, że regulacya Ropy i Wisłoki w powiatach Gorlice i Jasło niezbędnie jest potrzebną, które wyrządzają wielkie szkody w gruntach, a osobliwie w paru miejscach dosięga już do gościńca rządowego w powiecie Jasielskim płynie tylko Wisłok o skromne trzy metry w oddaleniu od gościńca rządowego, — dlatego podpisani zapytują Wysoki c. k. Rząd, czy nie raczyłby w jaknajkrótszym czasie przystąpić do uregulowania tychże dwóch rzek ze względu na bezpieczeństwo komunikacyi publicznej oraz ochronienia gruntów przyległych.

Lwów, 6. kwietnia 1900.

Interpelant
Data.

Szwed, Nowakowski, Hamorak, Kramarczyk, Średniawki, Styła, Ostapczuk, Niebyłowiec, Warzecha, Krempa, Milan, Potoczek, Bernadzikowski, Bojko, Wójcik.

Interpelacya
do Jaśnie Wielmożnego Pana Komisarza rządowego.

Do spraw piekących, które domagają się jak najrychlejszego uregulowania ustawowego — należy bezsprzecznie handel naftą. Pierwotnie przywiązany do koncesyi od czasu zaliczenia go nowelą przemysłową z r. 1883 do przemysłów wolnych, przybrał handel naftą takie rozmiary, że dziś nie znajdzie się sklepiku najlichszego w najodleglejszym zakątku kraju w którymby nie sprzedawano nafty — nic też dziwnego, bo artykuł ten podobnie jak sól, stał się dziś nieodzownie potrzebny tak dla bogacza jak i dla biedaka. W sprawie sprzedaży, przewozu i przechowania nafty istnieje wprawdzie rozporządzenie ministeryalne z d. 7. sierpnia 1865 dz. p. p. Nr. 40. i z 10. lutego 1868 dz. p. p. Nr. 13. rozporządzenie to jednak nie bywa należycie przestrzegane; a mianowicie ze strony właścicieli destylarni nafty, którzy puszczają w świat różne gatunki nafty lepsze lub gorsze, lecz można powiedzieć, że niema w handlu całkiem takiej nafty, jakiej się domagają powyższe rozporządzenia, tj. by punkt zapłonienia wynosił 30° R. Nafta o tym punkcie zapłonienia jest tak zwaną niezapalną i nie przedstawia wielkiego niebezpieczeństwa. — W handlu natomiast znajduje się przeważnie nafta zapalająca się już przy zwykłej temperaturze. Jest to tak zwana nafta gospodarska wychodząca już jako taka z rafineryj pod nazwą „zapalna« — innych gatunków nieco lepszych punkt zapłonienia wacha się od 15°—21° C., nie znalazłem jednak w mojej praktyce kilkuletniej przynajmniej na prowincyi nafty, którаby posiadała punkt zapłonienia przepisany ustawą. Nadto znajdują się w handlu falsyfikaty. I tak niesumienni przekupnie fabrykują sztucznie naftę, mieszając t. z. oleje ciężkie — n. p. olej solarowy (nieopodatkowany) z pewną częścią benzyny. Przez tę kombinacyę otrzymuje się mieszaninę bardzo niebezpieczną, bo wprost wybuchającą. Że się to mimo nadzoru odbywać musi na dość znaczną skalę, świadczy o tem nie mały popyt na ów olej solarowy, który niemal wyłącznie bywa używanym do fabrykacyi sztucznej nafty. Obecnie

w obec podrożenia cen nafty wskutek kartelu i równoczesnego obniżenia cen benzyny, obawiać się należy, że fabrykacya ta odbywać się będzie na wielką skalę.

Kiedy starostwo nowotarskie przed kilku miesiącami po przeprowadzonej rewizyi handlów i składów naftowych, przy której to sposobności nie znaleziono ani jednego gatunku nafty przepisanej jakości, celem ochronienia ludności od nieszczęśliwych wypadków zwróciło uwagę kupców na istniejące w tej mierze rozporządzenie i zakazało sprzedaży nafty zapalnej, natenczas rafinerye powiadomione o tem rozporządzeniu przez swych odbiorców podniosły okrzyk zgrozy, że znalazła się władza, która „oddaną już dawno do archiwum ustawę wydobyła na światło dzienne i chce ją obecnie stosować“ oraz że „jak długie i szerokie Austrowęgry ani w jednym miejscu oprócz może Nowegotargu rozporządzenie to nie bywa stosowanem“ dodając, że rafinerye „przyjęły cichaczem ustawę wydaną dla cesartwa niemieckiego“, która nawiasem mówiąc jest o wiele liberalniejszą od powołanego powyżej rozporządzenia.

Otóż z tego widzimy, że właściciele rafineryj produkują i puszczają w obieg bezkarnie liche gatunki nafty, nie licząc się wcale z ustawami austryackiemi, z drugiej zaś strony władze powołane do przestrzegania ustaw obowiązujących nie mogą z całą ścisłością tych ustaw stosować, gdyż ścisłe przestrzeganie tychże dla braku w handlu nafty przepisanej jakości równałoby się zakazowi użycia nafty do oświetlenia — dlatego też najczęściej ustawa ta nie bywa przestrzegana.

Nic też dziwnego, że licha nafta jest jedną z przyczyn tak częstych u nas pożarów (dworzec tatrzański w Zakopanem) oraz nieszczęśliwych wypadków pociągających za sobą nierzadko śmierć, a bardzo często trwałe kalectwo. W r. 1897 n. p. zmarło w skutek poparzenia 313. osób, z których zapewne lwia część postradała życie wskutek poparzenia naftą.

Otóż ze względu, że w handlu nafty panuje chaos i zamięszanie, wskutek czego ludność narażoną jest na różne niebezpieczeństwa i straty materyalne, podpisani mając na oku dobro ogółu, zapytują wysoki Rząd, czy nie byłby skłonnym 1) wglądnąć w tę sprawę i wydać odpowiednie rozporządzenie, któreby usunęło samowolę właścicieli rafineryj i zarazem by ochroniło ludność kraju od nieszczęśliwych wypadków i klęsk powodowych użyciem lichych gatunków nafty 2) czy nie zechciałby — ze względu że nadzór i kontrola nad sprzedażą nafty po powiatach jest bardzo trudną, przez co staje się nieraz illuzoryczną, — ustanowić specyalne organa do kontrolowania jakości nafty przy rafineryach.

Lwów dnia 25. kwietnia 1900 r.

Interpelant
Dr. J. Bednarski.

Karol Dzieduszycki, Dr. Bernadzikowski, Jabłoński, Wachnianin, T. Merunowicz, E. Michałowski, Kramarczyk, Barwiński, L. Wiśniewski, Żardecki, Hupka, Schnell, Górka, Klemensiewicz, Bojko.

Marszałek. Interpelacye te odstąpię p. komisarzowi rządowemu i Wydziałowi krajowemu. Następne posiedzenie odbędzie się jutro, we czwartek, o godzinie 10. przed południem z następującym porządkiem dziennym: (czyta):

1. Pierwsze czytanie wniosku p. Klemensa Dzieduszyckiego w sprawie regulacyi indywidualnego rozdziału kontyngenta spirytusowego na dalszy okres.

2. Pierwsze czytanie wniosku p. Górki w sprawie utworzenia przy Wydziałach powiatowych bezpłatnych biur pośrednictwa pracy.

3. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia Reprezentacyi powiatowej w Turce na zobowiązanie się do udzielenia z funduszów powiatowych datku na rzecz budowy kolei Sambor-Turka-Użok w kwocie 50.000 koron.

Sprawozdawca poseł Vayhinger.

4. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia Reprezentacyi powiatowej w Buczaczu na udzielenie imieniem powiatu poręki dla pożyczek zaciągnąć się mających przez gminę Buczacz w kwocie 170.000 koron i przez gminę Monasterzyska w kwocie 12.000 koron.

Sprawozdawca poseł Vayhinger.

5. Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie Osiek na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych i piwa.

Sprawozdawca poseł Vayhinger.

6. Sprawozdanie Komisyi budżetowej o zamknięciu rachunków budżetem objętych funduszów krajowych za r. 1898.

Sprawozdawca poseł Goldmann.

7. Sprawozdanie Komisyi budżetowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie poboru krajowych opłat konsumcyjnych w czasie od 1. stycznia 1900 do 31. grudnia 1904.

Sprawozdawca poseł Abrahamowicz.

8. Sprawozdanie Komisyi gospodarstwa krajowego o krajowych rolniczych szkołach zimowych.

Sprawozdawca poseł Vivien.

9. Sprawozdanie Komisyi szkolnej z petycyi Józefy Baley, wdowy po nauczycielu szkół ludowych o przyznanie jej wyższej pensyi wdowiej.

Sprawozdawca poseł Zaleski.

10. Sprawozdanie Komisyi szkolnej z petycyi gminy Poremba Żegoty o przyjęcie na fundusz szkolny krajowy kwoty 168 zł. 94 ct. w. a. z tytułu pensyi należącej się wdowie po nauczycielu szkół ludowych za lata 1893 do 1896.

Sprawozdawca poseł Zaleski.

11. Sprawozdanie Komisyi szkolnej z petycyi Piotra Bartyniuka, b. nauczyciela szkoły ludowej o wynagrodzenie za zasługi oddane szkolnictwu.

Sprawozdawca poseł Zaleski.

12. Sprawozdanie komisyi szkolnej z petycyi ks. dr. Jana Trznadla, katechety gimnazyalnego w Sanoku o zwrot taksy emerytalnej w kwocie 146 zł. 75 ct.

Sprawozdawca poseł Zaleski.

13. Sprawozdanie Komisyi szkolnej z petycyi Franciszki Jarockiej wdowy po prow. nauczycielu, o przyznanie jej zaopatrzenia rodzinnego.

Sprawozdawca poseł Zaleski.

14. Sprawozdanie Komisyi szkolnej z petycyi Izabeli Mokłowskiej, b. nauczycielki szkół ludowych o dożywotnie zaopatrzenie w drodze łaski.

Sprawozdawca poseł Zaleski.

15. Sprawozdanie Komisyi szkolnej z petycyi Natalii Kowalikowej, wdowy po nauczycielu o udzielenie zapomogi dla niej i stałego zaopatrzenia dla sierót.

Sprawozdawca poseł Zaleski.

16. Sprawozdanie Komisyi gminnej o przedłożonym przez Wydział krajowy projekcie Statutu król. stoł. m. Krakowa.

Sprawozdawca poseł Hupka.

17. Sprawozdanie Komisyi petycyjnej w przedmiocie prośby p. Tadeusza Chudzikiewicza, aplikanta manipulacyjnego przy Wydziale krajowym, o *veniam studiorum*.

Sprawozdawca poseł Michalski.

18. Sprawozdanie Komisyi petycyjnej w przedmiocie prośby p. Mirosława Czekońskiego, aplikanta rachunkowego Wydziału krajowego o *veniam studiorum*.

Sprawozdawca poseł Michalski.

19. Sprawozdanie Komisyi petycyjnej w sprawie prośby woźnych Wydziału krajowego o zrównanie ich poborów z poborami służby państwowej.

Sprawozdawca poseł Michalski.

20. Sprawozdanie Komisyi petycyjnej w sprawie prośby Wiktora Bogusza, emeryt. oficyała szpitala krajowego we Lwowie o podwyższenie emerytury.

Sprawozdawca poseł Michalski.

21. Sprawozdanie Komisyi petycyjnej w sprawie prośby Felixa Sandoza, krajowego instruktora hodowli o systemizowanie tej posady.

Sprawozdawca poseł Michalski.

22. Sprawozdanie Komisyi petycyjnej w przedmiocie prośby Dr. Bolesława Nodzyńskiego, sekundaryusza szpitala powszechnego w Bochni o wliczenie czterech lat do stałej służby szpitalnej.

Sprawozdawca poseł Michalski.

23. Sprawozdanie Komisyi petycyjnej w sprawie p. Józefa Gumowskiego, asystenta komasacyjnego Wydziału kraj. o nadanie posady odpowiadającej X. randze służbowej.

Sprawozdawca poseł Michalski.

24. Sprawozdanie Komisyi szkolnej o petycyach Karola Zalasińskiego, Wandy Boberskiej i innych o podwyższenie pensyi emerytalnej i wliczenie lat służby do wymiaru emerytury.

Sprawozdawca poseł Rayski.

25. Sprawozdanie Komisyi szkolnej z petycyi Grzegorza Spolitakiewicza, Bazylego Martynyka i innych o wliczenie lat służbowych do wymiaru emerytury.

Sprawozdawca poseł Rayski.

26. Sprawozdanie Komisyi szkolnej o petycyi gminy Wojkowy (pow. Krosno) w sprawie wyłączenia jej ze związku szkolnego gminy Łączki (pow. Strzyżów).

Sprawozdawca poseł Kramarczyk.

27. Sprawozdanie komisyi szkolnej o petycyi gminy Sulistrowy (pow. Krosno) w sprawie uwolnienia od konkurencyi szkolnej na rzecz budowy szkoły w tej gminie.

Sprawozdawca poseł Kramarczyk.

28. Sprawozdanie komisyi gminnej w przedmiocie petycyi mieszkańców kolonii Rudolfsdorf w pow. śniatyńskim o przyznanie tej kolonii samoistności administracyjno-politycznej.

Sprawozdawca poseł Bojko.

29. Sprawozdanie komisyi szkolnej o petycyi Karola Papovitsa, nauczyciela w Żółtańcach w sprawie przyznania morga pola i zwrotu nadpłaconej kwoty 53 zł. 3 ct.

Sprawozdawca poseł Emil Michałowski.

30. Sprawozdanie komisyi szkolnej o petycyi nauczycielek szkół żeńskich we Lwowie

w sprawie interpretacyi Art. 9. ustawy z 23. maja 1895. Nr. 57. ust. kraj.

Sprawozdawca poseł Emil Michałowski.

31. Sprawozdanie komisyi szkolnej o petycyi Rady szkolnej miejscowej, Zwierzchności gminnej i Zarządu szkoły w Chorostkowie w przedmiocie zaliczenia miasteczka Chorostkowa do III. klasy płac nauczycielskich.

Sprawozdawca poseł Emil Michałowski.

32. Sprawozdanie Komisyi szkolnej o petycyi kierowników i nauczycieli szkół ludowych 4-klasowych w Przemyślu w sprawie polepszenia bytu.

Sprawozdawca poseł Emil Michałowski.

33. Sprawozdanie Komisyi drogowej o petycyi Wydziału Rady powiatowej w Kałuszu w sprawie udzielenia dalszej subwencyi na budowę drogi z Kałusza do granicy powiatu Żydaczowskiego.

Sprawozdawca poseł Wiśniewski.

34. Sprawozdanie Komisyi drogowej o petycyach gmin i obszarów dworskich w sprawie budowy drogi z Sądowej Wiszni do Sambora.

Sprawozdawca poseł Wiśniewski.

35. Sprawozdanie Komisyi drogowej z petycyi Wydziału Rady powiatowej w Nadwórnie w sprawie odpisania reszty pożyczki bezprocentowej w kwocie 2800 zł. w. a.

Sprawozdawca poseł Wiśniewski.

36. Sprawozdanie komisyi drogowej z petycyi Wydziału powiatowego w Nadwórnej o przyjęcie drogi Nadwórna-Markowce na fundusz krajowy.

Sprawozdawca poseł Urbański.

37. Sprawozdanie Komisyi administracyjnej z petycyi gminy Babula (pow. Mielecki) o wyłączenie dwóch parcel gruntowych z gminy katastralnej Piechoty a przyłączenie ich do gminy katastralnej Babula.

Sprawozdawca poseł Karatnicki.

38. Sprawozdanie Komisyi prawniczej z petycyi gminy Szczurowej i 13 innych o przeniesienie Sądu powiatowego z Radłowa do Szczurowej.

Sprawozdawca poseł Karatnicki.

39. Sprawozdanie Komisyi petycyjnej z petycyi rewizorów bydła o wyjednanie im u c. k. Rządu prawa do zaopatrzenia.

Sprawozdawca poseł Żardecki.

40. Sprawozdanie Komisyi przemysłowej z petycyi fabryki maszyn „Perkun" we Lwowie o pożyczkę 80.000 koron z funduszu przemysłowego.

Sprawozdawca poseł Żardecki.

41. Sprawozdanie Komisyi sanitarnej z petycyi Zwierzchności gminnej w Zarszynie o utworzenie okręgu sanitarnego w Zarszynie.

Sprawozdawca poseł Jabłoński.

42. Sprawozdanie komisyi petycyjnej z petycyi Gminy Pławo (powiatu mieleckiego) przeciw niszczeniu lasów w tym powiecie.

Sprawozdawca poseł Hamorak.

43. Sprawozdanie Komisyi petycyjnej z petycyi gminy Słupiec (pow. dąbrowskiego) w sprawie ochrony lasów w powiecie.

Sprawozdawca poseł Hamorak.

44. Sprawozdanie Komisyi petycyjnej z petycyi gminy Sąsiadowce, przeciw niszczeniu lasów Głębokiej (powiatu samborskiego).

Sprawozdawca poseł Hamorak.

Posiedzenie zamykam.

Koniec posiedzenia o 3 godzinie 30 minut po południu.

Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego

12. posiedzenia, 5. sesyi VII. peryodu Sejmu galicyjskiego

z dnia 26. kwietnia 1900.

TREŚĆ:

Spis petycyj.

Przemowy pp. Brunickiego i Stojałowskiego na poparcie poszczególnych petycyj.

Pierwsze czytanie wniosku posła Klemensa Dzieduszyckiego w sprawie regulacyi indywidualnego rozdziału kontyngentu spirytusowego na dalszy okres.

Pierwsze czytanie wniosku posła Górki w sprawie utworzenia przy Wydziałach powiatowych bezpłatnych biur pośrednictwa pracy.

Pierwsze i drugie czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia Reprezentacyi powiatowej w Turce na zobowiązanie się do udzielenia z funduszów powiatowych datku na rzecz budowy kolei Sambor-Turka-Użok w kwocie 50.000 kor. Uchwała wniosku Wydziału krajowego.

Pierwsze i drugie czytanie Sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia Reprezentacyi powiatowej w Buczaczu na udzielenie imieniem powiatu poręki dla pożyczek zaciągnąć się mających przez gminę Buczacz w kwocie 170.000 koron i przez gminę Monasterzyska w kwocie 12.000 koron. Uchwała wniosku Wydziału krajowego.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie Osiek na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych i piwa.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku Komisyi budżetowej o zamknięciu rachunków budżetem objętych funduszów krajowych za rok 1898.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku Komisyi budżetowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie poboru krajowych opłat konsumcyjnych w czasie od 1. stycznia 1900 do 31. grudnia 1904.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku Komisyi gospodarstwa krajowego o krajowych rolniczych szkołach zimowych.

Sprawozdanie i uchwała wniosku Komisyi szkolnej z petycyi Józefy Baley, wdowy po nauczycielu szkół ludowych o przyznanie jej wyższej pensyi wdowiej.

Sprawozdanie i uchwała wniosku Komisyi szkolnej z petycyi gminy Poremba Żegoty o przyjęcie na fundusz szkolny krajowy kwoty 168 zł. 94 ct. w. a., z tytułu pensyi należącej się wdowie po nauczycielu szkół ludowych za lata 1893 do 1896.

Sprawozdanie i uchwała wniosku Komisyi szkolnej z petycyi Piotra Bartyniuka, b. nauczyciela szkoły ludowej o wynagrodzenie za zasługi oddane szkolnictwu.

Sprawozdanie i uchwała wniosku Komisyi szkolnej z petycyi ks. dr. Jana Trznadla, katechety gimnazyalnego w Sanoku o zwrot taksy emerytalnej w kwocie 146 zł. 75 ct.

Sprawozdanie i uchwała wniosku komisyi szkolnej z petycyi Franciszki Jarockiej, wdowy po prow. nauczycielu o przyznanie jej zaotrzenia rodzinnego.

Sprawozdanie i uchwała wniosku Komisyi szkolnej z petycyi Izabeli Mokłowskiej, b. nauczycielki szkół ludowych o dożywotnie zaopatrzenie w drodze łaski.

Sprawozdanie i uchwała wniosku Komisyi szkolnej z petycyi Natalii Kowalikowej, wdowy po nauczycielu o udzielenie zapomogi dla niej i stałego zaopatrzenia dla sierót.

Sprawozdanie Komisyi gminnej o przedłożonym przez Wydział krajowy projekcie Statutu król. stoł. miasta Krakowa. Rozprawa ogólna. Głosy pp. Stojałowskiego, Rottera, Górskiego, ponownie Stojałowskiego i sprawozdawcy Hupki. Rozprawa szczegółowa i przyjęcie wniosków Komisyi z poprawkami pp. Rottera i Paszkowskiego.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku Komisyi petycyjnej w przedmiocie prośby p. Tadeusza Chudzikiewicza, aplikanta manipulacyjnego przy Wydziale krajowym, o *veniam studiorum.*

Sprawozdanie i uchwała wniosku Komisyi petycyjnej w przedmiocie prośby p. Maryana Czekońskiego, aplikanta rachunkowego Wydziału krajowego o *veniam studiorum.*

Sprawozdanie i uchwała wniosku Komisyi petycyjnej w sprawie prośby woźnych Wydziału krajowego o zrównanie ich poborów z poborami służby państwowej.

Sprawozdanie i uchwała wniosku Komisyi petycyjnej w sprawie prośby Wiktora Bogusza, em. oficyała szpitala krajowego we Lwowie o podwyższenie emerytury.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku Komisyi petycyjnej w sprawie prośby Felixa Sandoza, krajowego instruktora hodowli o systemizowanie tej posady.

Sprawozdanie i uchwała wniosku Komisyi petycyjnej w przedmiocie prośby Dr. Bolesława Nodzyńskiego, sekundaryusza szpitala powszechnego w Bochni o wliczenie czterech lat do stałej służby szpitalnej.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku Komisyi petycyjnej w sprawie p. Józefa Gumowskiego, asystenta komasacyjnego Wydziału krajowego o nadanie posady odpowiadającej X. randze służbowej.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku Komisyi szkolnej o petycyach Karola Zalasińskiego, Wandy Boberskiej i innych o podwyższenie pensyi emerytalnej i wliczenie lat służby do wymiaru emerytury.

Sprawozdanie i uchwała wniosku Komisyi szkolnej z petycyi Grzegorza Spolitakiewicza, Bazylego Martynyka i innych o wliczenie lat służbowych do wymiaru emerytury.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku Komisyi szkolnej o petycyi gminy Wojkowy (powiat Krosno) w sprawie wyłączenia jej ze związku szkolnego gminy Łączki (powiat Strzyżów).

Sprawozdanie i uchwała wniosku Komisyi szkolnej o petycyi gminy Sulistrowy (pow. Krosno) w sprawie uwolnienia od konkurencyi szkolnej na rzecz budowy szkoły w tej gminie.

Sprawozdanie i uchwała wniosku Komisyi gminnej w przedmiocie petycyi mieszkańców kolonii Rudolfsdorf w pow. Śniatyńskim o przyznanie tej kolonii samoistności administracyjno-politycznej.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku Komisyi szkolnej o petycyi Karola Papovitsa, nauczyciela w Żółtańcach w sprawie przyznania morga pola i zwrotu nadpłaconej kwoty 53 zł. 3 ct.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku Komisyi szkolnej o petycyi nauczycielek szkół żeńskich we Lwowie w sprawie interpretacyi Art. 9. ustawy z 23. maja 1895. Nr. 57. ust. kraj.

Sprawozdanie i uchwała wniosku Komisyi szkolnej o petycyi Rady szkolnej miejscowej, Zwierzchności gminnej i Zarządu szkoły w Chorostkowie w przedmiocie zaliczenia miasteczka Chorostkowa do III. klasy płac nauczycielskich.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku Komisyi szkolnej o petycyi kierowników i nauczycieli szkół ludowych 4-klasowych w Przemyślu w sprawie polepszenia bytu.

Sprawozdanie i uchwała wniosku Komisyi drogowej o petycyi Wydziału Rady powiatowej w Kałuszu w sprawie udzielenia dalszej subwencyi na budowę drogi z Kałusza do granicy powiatu Żydaczowskiego.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku Komisyi drogowej o petycyach gmin i obszarów dworskich w sprawie budowy drogi z Sądowej Wiszni do Sambora.

Sprawozdanie i uchwała wniosku Komisyi drogowej z petycyi Wydziału Rady powiatowej w Nadwórnie w sprawie odpisania reszty pożyczki bezprocentowej w kwocie 2.800 zł. w. a.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku Komisyi drogowej z petycyi Wydziału powiatowego w Nadwórnie o przyjęcie drogi Nadwórna-Markowce na fundusz krajowy.

Sprawozdanie i uchwała wniosku Komisyi administracyjnej z petycyi gminy Babula (pow. Mielecki) o wyłączenie dwóch parcel gruntowych z gminy katastralnej Piechoty, a przyłączenia ich do gminy katastralnej Babula.

Sprawozdanie i uchwała wniosku Komisyi prawniczej z petycyi gminy Szczurowej i 13 innych o przeniesienie Sądu powiatowego z Radłowa do Szczurowej.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku Komisyi petycyjnej z petycyi rewizorów bydła o wyje-

dnanie im u c. k. Rządu prawa do zaopatrzenia.

Sprawozdanie i uchwała wniosku Komisyi przemysłowej z petycyi fabryki maszyn „Perkun“ we Lwowie o pożyczkę 80.000 koron z funduszu przemysłowego.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku Komisyi sanitarnej z petycyi Zwierzchności gminnej w Zarszynie o utworzenie okręgu sanitarnego w Zarszynie.

Sprawozdanie i uchwała wniosku Komisyi petycyjnej z petycyi gminy Pławo (powiatu mieleckiego) przeciw niszczeniu lasów w tym powiecie.

Sprawozdanie i uchwała wniosku Komisyi petycyjnej z petycyi gminy Słupiec (pow. dąbrowskiego) w sprawie ochrony lasów w powiecie.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku Komisyi petycyjnej z petycyi gminy Sąsiadowce, przeciw niszczeniu lasów Głębokiej (powiatu samborskiego).

Wniosek pp. Dunajewskiego i Sanguszki o reformie gminnej.

Wniosek pp. Dunajewskiego i Sanguszki o reformie władz polityczno-administracyjnych.

Wniosek p. Stojałowskiego o kursach zimowych dla synów włościańskich.

Wniosek p. Stojałowskiego w sprawie wydawnictwa czasopisma ludowego „Niedziela“.

Wniosek p. Stojałowskiego w sprawie „Macierzy Polskiej“.

Interpelacya p. Krempy o wydzierżawianiu prawa polowania w pow. Kolbuszowskim.

nterpelacya p. Milana o wydzierżawianiu prawa polowania w Sanockiem.

Interpelacya p. Ostapczuka o postępowaniu urzędników starostwa w pow. Zbarażskim.

Interpelacya p Barwińskiego w sprawie wyborów gminnych.

Porządek dzienny 13 posiedzenia.

Początek posiedzenia o godzinie 10, min. 30 przed południem.

Przewodniczący JE. Dr. Stanisław hr. Badeni, Marszałek krajowy.

Ze strony c. k. Rządu: Włodzimierz hr. Łoś c. k. Radca Dworu.

Sekretarze pp. **Karatnicki, Urbański, Niezabitowski** Stanisław i Andrzej hr. **Potocki.**

Obecnych posłów 124.

Marszałek. Sejm w komplecie, posiedzenie otwieram. Protokół ostatniego posiedzenia złożony w biurze marszałkowskiem do przejrzenia, protokół przedostatniego posiedzenia uważam za przyjęty, ponieważ nie wniesiono przeciw niemu żadnych zarzutów. Upraszam p. sekretarza o odczytanie spisu wniesionych świeżo petycyj.

Sekretarz p. **Urbański** (czyta): Spis petycyj wniesionych po dzień 26. kwietnia 1900.

2496. L. s. 2889. Gmina m. Krakowa p. p. Paszkowskiego o uregulowanie prestacyj na płace nauczycieli za lata 1883 do 1894 — do kom. budżetowej.

2497. L. s. 2790. Dwory i gminy okolic Rodatycz p. t. p. o utworzenie w Rodatyczach stacyi kolejowej dla ruchu— do komisyi petycyjnej.

2498. L. s. 2791. Wydział powiatowy w Wieliczce p. p. Czecza o wypłacenie reszty zasiłku na budowę drogi Świątniki-Mogilany — do kom. drogowej.

2499. L. s. 2792. Magistrat m. Podgórza p. t. p. o subwencyę na utrzymanie targowicy bydła opasowego — do kom. gospoparstwa krajowego.

2500. L. s. 2793. Kabarowska Augustyna nauczycielka w Horożannie wielkiej p. p. E. Michałowskiego o policzenie lat służby — do kom. szkolnej.

2501. L. s. 2794. Iwiński Antoni nauczyciel w Skorykach p. t. p. o zapomogę — do Wydziału krajowego.

2502. L. s. 2795. Komitet parafialny kościoła św. Szczepana w Krakowie p. p. Klemensiewicza o subwencyę na budowę kościoła i budynków plebańskich — do Wydziału krajowego.

2503. L. s. 2796. Towarzystwo gimnastyczne „Sokół“ w Kołomyi p. p. Witosławskiego o subwencyę — do Wydziału krajowego.

2504. L. s. 2797. Gmina m. Kołomyi p. t. p. o założenie seminaryów męskiego i żeńskiego w Kołomyi — do kom. szkolnej.

2505. L. s. 2798. Komitet Ochronki dla małych dzieci im. Leona XIII. w Rzeszowie p. p. Jabłońskiego o zapomogę — do Wydziału kraj.

2506. L. s. 2799. Gm. Łoniowa powiat. Brzesko p. p. Bernadzikowskiego o zwrot kosztów budowy tamtejszej szkoły — do kom. szkolnej.

2507. L. s. 2800. Malicz Michał em. nauczyciel lud. w Cyganach p. p. Barwiń-

skiego o podwyższenie emerytury lub zapomogę — do kom. szkolnej.

2508. L. s. 2801. Gm. Monasterz p. p. Żardeckiego przeciw ograniczeniu wolności dzielenia gruntów włościańskich — do kom. agrarnej.

2509. L. s. 2802. Gm. Zagórz. p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

2510. L. s. 2803. Gmina Jastrzębiec p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

2511. L. s. 2804. Gm. Przedmieście pow. Łańcut p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

2512. L. s. 2805. Gm. Wola zarzycka pow. Łańcut p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

2513. L. s. 2806. Gm. Grodzisko dolne pow. Łańcut p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

2514. L. s. 2807. Gm. Chodaczów pow. Łańcut p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

2515. L. s. 2808. Gm. Budy łańcuckie p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

2516. L. s. 2809. Gm. Borek p. p. Bojkę w sprawie parcelacyi gruntów włościańskich — do kom. agrarnej.

2517. L. s. 2810. Obszar dworski w Podniebylu p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

2518. L. s. 2811. Gm. Pogórska Wola p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

2519. L. s. 2812. Gm. Łęg. ad Partyń p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

2520. L. s. 2813. Mieszkańcy Bieniawy p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

2521. L. s. 2814. Gm. Grądy p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

2522. L. s. 2815. Gm. Salówka pow. Czortków p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

2523. L. s. 2816. Mieszkańcy gm. Salówki p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

2524. L. s. 1817. Gm. Łęki p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

2525. L. s. 2818. Gm. Graboszów p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

2526. L. s. 2819. Gm. Draganówka p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

2527. L. s. 2820. Gm. Kupienin p. t. p. j. w, — do kom. agrarnej.

2528. L. s. 2821. Sebestyan Miśliński i tow. Okręg pow. Dąbrowa p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

2529. L. s. 2822. Mieszkańcy gm. Laskówki dalastowskiej p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

2530. L. s. 2823. Mieszkańcy gm. Dalastowice p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

2531. L. s. 2824. Gm. Biały Dunajec p. p. Bernadzikowskiego j. w. — do kom. agrarnej.

2532. L. s. 2825. Mieszkańcy Białego Dunajca p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

2533. L. s. 2826. Gm. Zubrucha p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

2534. L. s. 2827. Mieszkańcy gm. Tworkowej p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

2535. L. s. 2828. Gm. Krzywe pow. Brzozów p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

2536. L. s. 2829. Gm. Tworkowa p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

2537. L. s. 2830. Mieszkańcy gminy Porąbki p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

2538. L. s. 2831. Mieszkańcy gminy Krzywe p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

2539. L. s. 2832. Gm. Jaworsko p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

2540. L. s. 2833. Mieszkańcy gminy Taściszowy p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

2541. L. s. 2834. Gm. Okocim p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

2542. L. s. 2835. Mieszkańcy gm. Nowosielice p. p. Niebyłowca j. w. — do kom. agrarnej.

2543. L. s. 2836. Mieszkańcy gm. Hoszób p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

2544. L. s. 2837. Gm. Werbice p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

2545. L. s. 2838. Gm. Horodnica p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

2546. L. s. 2839. Mieszkańcy gminy Mogilnicy p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

2547. L. s. 2840. Gm. Cieniawa p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

2548. L. s. 2841. Woroniecka Klotylda wdowa po urzędniku Wydziału kraj. p. p. Urbańskiego o pensyę wdowią — do Wydziału krajowego.

2549. L. s. 2842. Gm. m. Sokala p. p. W. Kraińskiego o założenie szkoły realnej w Sokalu — do kom. szkolnej.

2550. L. s. 2843. Wydział pow. w Sokalu p. t. p. o przyspieszenie regulacyi rzeki Bugu — do kom. gospodarstwa krajowego.

2551. L. s. 2844. Dierl Edmund kierownik szkoły lud. w Podbereźcach p. p. Me-

runowicza o policzenie lat służby — do kom. szkolnej.

2552. L. s. 2845. Ostrowska Olga wdowa po rządcy szpitala w Kołomyi p. p. Romanowicza o zapomogę do Wydziału krajowego.

2553. L. s. 2846. Towarzystwo gimnast. „Sokół“ w Łańcucie p. p. Żardeckiego o subwencyę — do Wydziału krajowego.

2554. L. s 2847. Komitet Organistów galicyjskich we Lwowie p. p. Brunickiego o uregulowanie płac organistów — do kom. prawniczej.

Marszałek. Celem poparcia tej petycyi prosił o głos p. Brunicki. Udzielam mu głosu.

P. **Brunicki.** Wys. Sejmie! Jeśli pozwalam poprzeć sobie tę petycyę, to czynię to dlatego, ponieważ uważam ją za zupełnie uzasadnioną. Myśl, w niej poruszona, a dotycząca unormowania w drodze ustawy stałego utrzymania sług kościelnych, nie jest nową. Już bowiem od r. 1886. wpływały w tym kierunku liczne pojedyńcze petycye, do których Sejm nie przywiązywał większej wagi, uważając je za więcej lub mniej uzasadnione żądania jednostek. Dopiero kiedy w r. 1889. Stowarzyszenie Dyaków wschodniej Galicyi wniosło prośbę o unormowanie ich utrzymania w drodze ustawy, zwrócił Wys. Sejm baczniejszą uwagę na materyalne położenie petentów i stwierdził, iż ono rzeczywiście znacznie się pogorszyło, a to dlatego, że dawniej istniały tzw. dyakówki, tj. domy mieszkalne dla dyaków, które były własnością gminy wyznaniowej, a nadto uiszczała gmina rok rocznie datki w naturze lub w gotówce. Od r. 1848. zaczęto przekształcać dyakówki na szkoły, zwane trywiałkami, i oddawać nauczycielom, którzy mieli zarazem obowiązek pełnienia także funkcyj sług kościelnych.

Przy reorganizacyi szkół w r. 1883 zatarł się charakter wyznaniowy szkoły i dotacyę, daną przez gminę, zatrzymano i zapisano na fundusz szkolny.

W ten sposób utrzymanie sług kościelnych znacznie zostało uszczuplonem. Sejm wobec tego przekazał sprawę Wydziałowi krajowemu do zbadania i zdania sprawy na najbliższej sesyi sejmowej. Tak samo postąpił w r. 1894 z petycyą sług kościelnych dyecezyi stanisławowskiej i przemyskiej, którzy żądali, aby płaca ich rocznie wynosiła 120 zł. Kiedy w r. 1895. Stowarzyszenie dyaków dyecezyi lwowskiej wniosło petycyę o zmianę §. 12. ustawy z 15. sierpnia 1866 r. w tym kierunku, iżby wyznaczono im stałe utrzymanie, Wys. Sejm znowu przekazał sprawę Wydziałowi krajowemu do zbadania przez zaciągnięcie opinii ordynaryatów biskupich i na podstawie tej opinii, która jednozgodnie orzekła, iż utrzymanie sług kościelnych jest niedostatecznem, albowiem nie jest stale określonem i zależy jedynie od dobrowolnych datków parafian, oraz z uwagi na to, iż ono powinno być ustawą wyraźnie unormowane, Wydział krajowy w r. 1895 przedłożył swoje sprawozdanie z projektem zmiany niektórych postanowień ustawy, z 15. sierpnia 1866 r. I ten projekt został przez Sejm uchwalonym i tak powstała ustawa z 16. kwietnia 1896 r. która w §. 12. zmienia postanowienia tegoż paragrafu dawnej ustawy o tyle, iż przepis jego w dotychczasowem brzmieniu, a dotyczący pokrycia wydatków liturgicznych i utrzymania sług kościelnych rozszerza w sposób taki, iż tak w obrządku rzymsko katolickim, jak w grecko katolickim, paroch winien otrzymywać od swych parafian w stosunku do opłacanych podatków ryczałtową kwotę, która łącznie z pokryciem, wskazanem w §. 1. i 2. t. zn. z dochodami z obnoszenia tacy, z dzwonów itd. nie powinna przenosić kwoty 100 zł. Ten przepis odnosił się według dawnej ustawy tylko do parafij rzym. katol. obecnie rozszerzono go też do obrządku gr. katolickiego.

Jednakowoż ten nowy przepis nie wywołał zadowolenia — raz dlatego, że jest niejasnym, bo nie wykazano, ile z tego przypaść winno sługom kościelnym, a ile na inne wydatki liturgiczne, a powtóre dlatego, że sposób ściągania tych datków nie jest ustawą dokładnie określony. Toteż nic dziwnego, że w r. 1896, a następnie 1897, wpływały liczne petycye Stow. dyaków dyecezyi przemyskiej i stanisławowskiej, wreszcie w r. 1899 petycya Komitetu organistów i dyaków w całej Galicyi o unormowanie ich utrzymania. Sposób załatwienia tych petycyj był ten, iż Sejm rok rocznie, począwszy od r. 1896, przeznaczał dla petentów każdej dyecezyi po 100 zł. czyli 300 zł. rocznie, a nadto tak w r. 1898, jak i 1899, polecił Wydziałowi krajowemu prowadzenie rokowań z rządem w sprawie unormowania płac dyaków i organistów.

Rokowania te miały nastąpić w tym kierunku, czyliby rząd nie był skłonnym do wypłacania z funduszów państwowych na potrzeby kościelne każdej parafii kwoty 32 zł. 38 ct., którą do roku 1860 wypłacał na ten cel fundusz religijny.

Jednakowoż mimo kilkakrotnych urgensów nie nadeszła od rządu żadna odpowiedź.

W ten sposób ryczałt, składany przez parafian na zasadzie § 12, ustawy z 16. kwietnia 1896, mógłby być użytym w całości na utrzymanie sług kościelnych. Tak stoi sprawa obecnie. Widzimy stąd, że stan ten nie-

wiele się różni od pierwszej chwili, kiedy to słudzy kościelni zaczęli się dopraszać unormowania bytu w r. 1886. Upłynęło lat 14.

W ciągu tego czasu uwzględniono wiele słusznych życzeń, podniesiono płace wielu funkcyonaryuszom państwa i kraju, a słudzy kościelni należą do tych niewielu, którzy bez żadnej stałej płacy cierpliwie czekać muszą, aż dla nich zawita pomyślniejsza chwila. Że stosunki ich obecnie są złe, to starałem się wykazać, a i Sejm dając im rok rocznie znaczną zapomogę, wyrażał tem samem opinię kraju, iż ci ludzie znajdują się rzeczywiście w przykrem położeniu materyalnem i na poparcie zasługują.

Sądzę zatem iż wobec powyższych okoliczności jest obowiązkiem unormować utrzymanie sług kościelnych ustawą i w ten sposób przyjść w pomoc biednym ludziom, którzy nie dopominają się w sposób natarczywy, lecz przez 14 lat cierpliwie czekają w tej nadziei, że Wysoki Sejm zawsze słuszną sprawę uwzględni.

Dlatego polecając tę petycyę jak najgoręcej łaskawym względom Wysokiej Izby, proszę o odesłanie jej do komisyi prawniczej.

Marszałek. Nie chciałem przerywać szan. mowcy, jednak muszę zwrócić uwagę, że przy uzasadnianiu petycyi należy ograniczyć się na kilku słowach polecających petycyę, a nie wchodzić w meritum rzeczy, bo to jest regulaminem niedozwolone.

Sekretarz p. **Urbański** (czyta dalej spis petycyj).

2555. L. s. 2848. Holzmiller Juliusz słuchacz Akademii sztuk pięknych w Krakowie p. p. Żardeckiego o zapomogę na dokończenie nauk — do Wydziału krajowego.

2556. L. s. 2849. Batko Franciszek jubiler i złotnik w Nowym Sączu p. p. Potoczka o subwencyę na założenie fabryki medalików odpustowych — do kom. przemysłowej.

2557. L. s. 2850. Młynkowie Ludwik i Anna właściciele realności w Sierczy p. t. p. o zapomogę na drenowanie roli i 4. łąk — do Wydziału kraj.

2558. L. s. 2851. Markiewicz Stanisław rysownik techniczny we Lwowie p. p. Wereszczyńskiego o zapomogę na podróż do Bośnii do budowy kolei — do Wydziału kraj.

2559. L. s. 2852. Stowarzyszenie akademickie polskie „Ognisko“ w Wiedniu p. p. Wojciecha Dzieduszyckiego o zapomogę — do Wydziału kraj.

2560. L. s. 2853. Müller Bernard przewodniczący Stowarzyszenia katolickich robotników „Jedność“ we Lwowie p. p. Michalskiego o rozszerzenie prawa wyborczego do Sejmu — do komisyi reformy wyborczej.

2561. L. s. 2854. Małecki Władysław, introligator galanteryjny we Lwowie p. t. p. o subwencyę na rozszerzenie pracowni — do komisyi przemysłowej.

2562. L. s. 2855. Tarnowski Stanisław w Medyolanie p. t. p. o subwencyę na kształcenie się w śpiewie — do Wydziału krajowego.

2563. L. s. 2856. Wydział powiatowy w Kamionce str. p. p. Steckiego o przyznanie 75 prc. subwencyi rzeczywistych kosztów budowy drogi Brody-Radziechów-Sokal — do kom. drogowej.

2564. L. s. 2857. Towarzystwo Bursy dla synów nauczycieli i nauczycielek w Krakowie p. p. Bobrzyńskiego o subwencyę — do Wydziału krajowego.

2565. L. s. 2858. Wydział powiatowy w Cieszanowie p. p. Puzynę o przyjęcie za gminę Oleszyce stare kosztów utrzymania Maryanny Magury recte Magórskiej w domu ubogich w Budapeszcie w kw. 556 k. 60 h. na fundusz krajowy — do Wydziału krajowego.

2566. L. s. 2859. Wurm Szulim, dzierżawca myta w Mostach wielkich p. p. Starzyńskiego o wynagrodzenie szkody poniesionej wskutek pomyłki przy ustanowieniu ceny wywołania za myto w powiecie Brzozowskim za r. 1899 — do kom. drogowej.

2567. L s. 2860. Stowarzyszenie rękodzielników i przemysłowców „Gwiazda w Samborze o subwencyę — do Wydz. krajowego.

2568. L s. 2861. Komitet szpitala powszechnego w Samborze p. p. Słotwińskiego o upoważnienie Wydziału krajowego do zaciągnięcia pożyczki do wysokości 60.000 k. na umieszczenie tamt. szpitala — do kom. sanitarnej.

2569. L. s. 2862. Zwierzchność gminna m. Krościenka nad Dunajcem p. p. Bednarskiego o przyjęcie kosztów rekonstrukcyi drogi kraj. Zakliczyn-Sącz-Niedzica i zasklepienie młynówki w Krościenku na fundusz krajowy — do komisyi drogowej.

2570. L. s. 2863. Wydział powiat. w Nowym Targu p. t. p. o przyspieszenie regulacyi rzek Czarnego i Białego Dunajca — do kom. gospodarstwa kraj.

2571. L. s. 2864. Komitet c. k. Tow. rolnicz. krakowskiego p. p. A. Potockiego o polecenie kraj. biuru statystycznemu przygotowania materyałów do nowego ukształtowania naszych stosunków handlowo-politycznych z d. 31/12 1903 — do kom. administracyjnej.

2872. L. s. 2865. Kukawka Jan z Zdziarzca p. p. Krempę przeciw gminom zbiorowym — do komisyi agrarnej.

2573. L. s. 2866. Dykas Jan z Zdziarzca p. t. p. j. w. — do komisyi agrarnej.

2574. L. s. 2867. Gm. Laskowce p. p. Niebyłowca w sprawie parcelacyi gruntów włościańskich — do kom. agrarnej.

2575. L. s. 2868. Gmina Wyszatyce p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

2576. L. s. 2869. Mieszkańcy gm. Spas powiat Dolina p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

2577. L. s. 2870. Mieszkańcy gminy Łęgi p. t. p. j. w. — do komisyi agrarnej.

2578. L. s. 2871. Gm. Tetylkowce pp. Barwińskiego j. w. — do kom. agrarnej.

2579. L. s. 2872. Gm. Kamionka str. pp. Okuniewskiego j. w. — do kom. agrarnej.

2580. L. s. 2873. Gmina Moszczyn p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

2581. L. s. 2874. Gm. Repużyńce p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

2582. L. s. 2875. Gmina Kamionka mała p. t. p. j. w. — do komisyi agrarnej.

2583. L. s. 2876. Rada gminna w Łęgu pp. Wójcika. j. w. — do komisyi agrarnej.

2584. L. s. 2877. Rada gminna w Przewozie p. t. p. j. w. — do komisyi agrarnej.

2585. L. s. 2878. Rada gminna w Tyńcu p. t. p. j. w. — do komisyi agrarnej.

2586. L. s. 2879. Gmina Limanowa p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

2587. L. s. 2880. Rada gm. w Groszkowie p. p. Bednarkiego j. w. — do komisyi agrarnej.

2588. L. s. 2881. Gm. Trybuchowce pp. Ostapczuka j. w. — do komisyi agrarnej.

2589. L. s. 2882. Gm. Kwiatowa p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

2590. L. s. 2883. Gm. Czystyłów p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

2591. L. s. 2884. Gmina Berezowica wielka p. t. p. j. w. — do komisyi agrarnej.

2592. L. s. 2885. Gmina Ludwikówka p. t. p. j. w. — do komisyi agrarnej.

2593. L. s. 2886. Gmina Jamelnica p. t. p. j. w. — do komisyi agrarnej.

2594. L. s. 2887. Gmina Stynowa niżna p. t. p. j. w. — do komisyi agrarnej.

2595. L. s. 2888. Gm. Korczyna p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

2596. L. s. 2889. Gm. Bolechów p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

2597. L. s. 2890. Gmina Niebyłowa p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

2598. L. s. 2891. Gm. Krzyweńkie p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

2599. L. s. 2892. Gm. Tudorowa p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

2600. L. s.. 2893. Gm. Kołdajewice p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

2601. L. s. 2894. Gm. Nowosiółki gościńcowe p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

2602. L. s. 2895. Gmina Bieńkowa Wiśnia p. t. p. j. w. — do komisyi agrarnej.

2603 L. s. 2896. Gm. Żyrawka p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

2604. L. s. 2897. Gm. Zagródek p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

2605. L. s. 2898. Zniesienie p. t. p. j.— do kom. agrarnej.

2606. L. s. 2899. Gmina Dźuryn p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

2607. L. s. 2900. Gm. Karów p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

2608. L. s. 2901. Gm. Wyżłów p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

2609. L. s. 2902. Gm. Hrebeńce p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

2610. L. s. 5903. Gm. Bohutyn p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

2611. L. s. 2904. Ta sama p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

2612. L. s. 2905. Gm. Demianowa p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

2613. L. s. 2906. Gm. Chocin p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

2614. L. s. 2907. Gm. Lipowiec p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

2615. L. s. 2908. Gm. Zadniszówka p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

2616. L. s. 2909. Gm. Chreniów p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

2617. L. s. 2910. Gmina Poluchów wielki p. t. p. j. w. — do komisyi agrarnej.

2618. L. s. 2911. Gm. Kudryńce p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

2619. L. s. 2912. Gm. Streptów p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

2620. L. s. 2913. Gm. Demydów p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

2621. L. s. 2914. Gm. Peczenia p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

2622. L. s. 2915. Gm. Nakoneczne przedmieście Jaworowa p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

2623. L. s. 2916. Gm. Wólka Hamulecka p. t. p. j. w. — do komisyi agrarnej.

2624. L. s. 2917. Gm. Wistowa p. t. p. j. w. — do komisyi agrarnej.

2625. L. s. 2918. Gmina Rudawka i Kotów p. t. p. j. w. — do komisyi agrarnej.

2626. L. s. 2919. Gm. Lipowice p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

2627. L. s. 2920. Gm. Jaktorów p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

2628. L. s. 2921. Gm. Słobudka leśna p. p. Ostapczuka w sprawie parcelacyi gruntów włościańskich — do komisyi agrarnej.

2629. L. s. 2921. Gm. Żukotyn p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

2630. L. s. 2922. Gm. Iwanówka p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

2631. L. s. 2923 Gm. Hujsko p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

2632. L. s. 2924. Gm. Urmań p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

2633. L. s. 2925. Gm. Koropatniki p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

2634. L. s. 2926. Gm. Nastaszczyn p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

2635. L. s. 2928. Gm. Basikowce p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

2636. L. s. 2929. Gm. Firlejów p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

2637. L. s. 2930. Gm. Baranie Peretoki p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

2638. L. s. 2931. Gm. Werbiż p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

2639. L. s. 2932. Ta sama p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

2640. L. s. 2933. Gm. Spassów p. t. p. j. w. — do komisyi agrarnej.

2641. L. s. 2934. Gm. Korczyn p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

2642. L. s. 2935. Gm. Doroszów wielki p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

2643. L. s. 2936. Gm. Batiatycze p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

2644. L. s. 2937. Gm. Sulimów p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

2645. L. s. 2938. Gm. Załdzice p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

2646. L. s. 2939. Ta sama p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

2647. L. s. 2940 Gm. Włochy p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

2648. L. s. 2941. Gm. Popowce ptp. jw. — do kom. agrarnej.

2649. L. s. 2942. Gm. Dudyń ptp. jw. — do kom. agrarnej.

2650. L. s. 2943. Gm. Suchodół ptp. jw. — do kom. agrarnej.

2651. L. s. 2944. Gm. Kuty ptp. jw. — do kom. agrarnej.

2652. L. s. 2945. Gm. Ozierna ptp. jw. — do kom. agrarnej.

2653. L. s. 2946. Gm. Stojanów ptp. jw. — do kom. agrarnej.

2654. L. s. 2947. Gm. Kupcze ptp. jw. — do kom. agrarnej.

2655. L, s. 2948. Gm. Tejsarów ptp. jw. — do kom. agrarnej.

2656. L. s. 2949. Gm. Stawczany ptp. jw.— do kom. agrarnej.

2657. L. s. 2950. Mieszkańcy gminy Kokolin ptp. jw. — do kom. agrarnej.

2658. L. s. 2951. Gm. Lisznia ptp. jw. — do kom. agrarnej.

2659. L. s. 2952. Gm. Biała ptp. jw. — do kom. agrarnej.

2660. L. s. 2953. Gm. Łanczyn ptp. jw. — do kom. agrarnej.

2661. L. s. 2954. Gm. Dąbki ptp. jw. - do kom. agrarnej.

2662. L. s. 2955. Gm. Jasienica solna ptp. jw. — do kom. agrarnej.

2663. L. s. 2956. Gm. Konopkówka ptp. jw. — do kom. agrarnej.

2664. L. s. 2957. Gm. Petryłów ptp. jw. — do kom. agrarnej.

2665. L. s. 2958. Gm. Peczeniżyn ptp. jw.— do kom. agrarnej.

2666. L. s. 2959. Gm. Doliniany ptp. jw. — do kom. agrarnej.

2667. L. s. 2960. Gm. Bortniki ptp. jw. — do kom. agrarnej.

2668. L. s. 2961. Gm. Markowa pp. Żardeckiego o wydzielenie jej z okręgu Sądu pow. w Przeworsku a przyłączenie

do Sądu pow. w Łańcucie — do kom. prawniczej.

2669. L. s. 2971. Gm. Smarzowa pow. Pilzno pp. Warzechę w sprawie parcelacyi gruntów włościańskich — do kom. agrarnej.

2670, L. s. 2972. Gm. Bączałka ptp. jw. — do kom. agrarnej.

2671. L. s. 2973. Gm. Gródna dolna ptp. jw. — do kom. agrarnej.

2672. L. s. 2974. Gm. Siedliska ptp. jw. — do kom. agrarnej.

2673. L. s. 2975. Rada gminna w Laskowej pp. Styłę jw. — do kom. agrarnej.

2674. L. ss 2976. Gm. Jaroszowice ptp. jw. — do kom. agrarnej.

2675. L. s. 2977. Rada gminna w Grodzisku ptp. jw. — do kom. agrarnej.

2676. L. s. 2978. Rada gminna w Stanisławiu ptp. jw. — do kom. agrarnej.

2677. L. s. 2979. Gm. Niżnałąka ptp. jw. — do kom. agrarnej.

2678. L. s. 2980. Mieszkańcy gm. Kossów ptp. jw. — do kom. agrarnej.

2679. L. s. 2981. Dykas Jan z Zdziarzca pp. Krempę jw. — do kom. agrarnej.

2680. L. s. 2982. Kukawka Jan z Zdrziarzca ptp. jw. — do kom. agrarnej.

2681. L. s. 2983. Dykas Helena z Zdrziarzca ptp. jw. — do kom. agrarnej.

2682. L. s. 2984. Gm. Nadorożna pp. Ostapczuka jw. — do kom. agrarnej.

2683. L. s. 2985. Gm. Rosochowacice ptp. jw. — do kom. agrarnej.

2684. L. s. 2986. Gm. Stary Skałat ptp. jw. — do kom agrarnej.

2685. L. s. 2987. Gm. Bohatkowce ptp. jw. — do kom. agrarnej.

2686. L. s. 2988. Gm. Denysów ptp. jw. — do kom. agrarnej.

2687. L. s. 2989. Gm. Żułycze ptp. jw. — do kom. agrarnej.

2688. L. s. 9990. Gm. Dżwinogród ptp. jw. — do kom. agrarnej.

2689. L. s. 2994. Mieszkańcy gminy Łapajówka powiat Jarosław pp. Stojałowskiego w sprawie parcelacyi gruntów włościańskich — do kom. agrarnej.

2690. L. s. 2995. Mieszkańcy gminy Zarzecze ptp. jw. — do kom. agrarnej.

2691. L. s. 2996. Rada gminna w Sierakowie ptp. jw. — do kom. agrarnej.

2692. L. s. 2997. Mieszkańcy gminy Dębina ptp. jw. — do kom. agrarnej.

2693. L. s. 2998. Rada gminna w Barczkowie ptp. jw. — do kom. agrarnej.

2694. L. s. 2999. Krokowska Franciszka, wdowa po nauczycielu ludowym w Rzeszowie ptp. o wsparcie — do Wydziału krajowego.

Marszałek. Dla poparcia tej petycyi głos ma p. Stojałowski.

P. ks. **Stajałowski.** Na petycyę p. Krokowskiej, wdowy po nauczycielu, zwracam dlatego uwagę, że zasadniczo uważam każdą prośbę wdowy, zwłaszcza po nauczycielu, za godną uwzględnienia, bo jak wiadomo — nauczyciele są bardzo niedostatecznie zaopatrzeni, a temsamem ich wdowy narażone są na wielki niedostatek.

Pani Krokowska jest wdową po nauczycielu, który 21 lat służył i wskutek złego budynku szkolnego — co się zdarzało dawniej i teraz się zdarza — naraził się na suchoty i umarł, zostawiając żonę z czworgiem dzieci tak niezaopatrzoną, że ma wszystkiego 275 zł. Sama też na zdrowiu dość szwankuje i wskutek niedostatecznego zaopatrzenia nawet nie może się ratować. Dlatego tę prośbę zasadniczo polecam uwzględnieniu, a to tembardziej, że jest to także prośba jednego z galicyjskich głodomorów, a wczoraj była mowa, że w Galicyi nikt głodu nie cierpi.

Sekretarz p. **Urbański** (czyta dalej spis petycyj):

2695. L. s. 3000. Gm. Gawłówek pow. Bochnia pp. Stojałowskiego o przekop rzeki Raby pod Gawłówkiem — do kom. gosp. krajowego.

Marszałek. Celem poparcia tej petycyi udzielam głosu p. Stojałowskiemu.

P. ks. **Stojałowski.** Na tę petycyę, domagającą się uregulowania przekopu rzeki Raby, tylko dlatego zwracam uwagę Wys. Izby, ponieważ gmina powołuje się w niej na to, że jej petycyę przeszłoroczną z dnia 6. marca do l. 664. przyjęto, a do tego czasu jej nie załatwiono.

Owóż takie postępowanie musi w gminie wzbudzić nieufność do tego, co w Wys. Izbie bywa przyrzeczone gminom. Ja nie mogę sprawdzić, czy tak jest rzeczywiście jak gmina pisze, bo tamtej sesyi nie byłem tutaj, ale w każdym razie polecam sprawę tę uwadze Wys. Izby, bo chodzi tu o godność Sejmu.

Sekretarz p. **Urbański** (czyta dalej spis petycyj):

2696. L. s. 3001. Mieszkańcy gminy Świniarów pow. Bochnia ptp. o obronę przed sekaturą Starosty — do kom. petycyjnej.

Marszałek. Celem poparcie tej petycyi głos ma p. Stojałowski. (Wesołość).

P. ks. **Stojałowski.** Gmina Świniarów w swojej petycyi pisze słowa, które sobie pozwolę krótko przytoczyć właśnie dlatego, ażeby udowodnić, co ludzie mówią sami o swojej biedzie. Pisze więc tam gmina, że mięszkańcy jej „zostali tak przez wylew zrujnowanymi, że na głód i nędzę są skazani, ból serce ściska i rozpacz przychodzi do głowy, rozważając nasz los przyszły". Jestto najlepszy dowód, że w naszej Galicyi są takie wypadki, gdzie całe gminy są w rozpaczliwem położeniu i giną z głodu i nędzy. Dlatego więc chciałem zwrócić uwagę na tę petycyę bo stanowi dowód przeciw tym, którzy przeczą głodowi galicyjskiemu. Inna jeszcze rzecz w tej petycyi zasługuje na uwagę, a ponieważ petycye nie idą do komisarza rządowego chciałem rzecz tę podnieść tutaj, mianowicie w jaki sposób wobec tej gminy i jej nędzy zachowuje się starosta bocheński. Oto, jak pisze gmina w petycyi:

„przyjechał pan starosta i na posterunku żandarmeryi wprost do gminy powiedział tak: „Mam 10.000 K. na gminy Świniarów i Groblę, ale wam nie dam, ponieważ ukąsiliście mnie, jak żmija, boście głosowali na ks. Stojałowskiego, idźcie do niego, niech wam da!". Otóż zwracam uwagę na to p. komisarza rządowego. Tu mamy dowód najlepszy, jak nietaktownem bywa postępowanie starostów wobec nędzy gminnej, skoro używają w przemowach takich wyrazów.

Sekretarz p. **Urbański** (czyta) dalej spis petycyj.

2697. L. s 3002. S. S. Służebniczki w Starej Wsi p. p. St. Jędrzejowicza o subwencyę dla Zakładu — do Wydz. kraj.

2698. L. s. 3008. Redakcya „Wieku młodego" czasopisma dla dzieci i młodzieży we Lowie, p. p. Trzecieskiego o subwencyę — do Wydziału kraj.

2699. L. s. 3010. Szczurkowa Antonina wdowa po emer. nauczycielu w Brzozowie p. p. Urbańskiego o zapomogę — do Wydziału krajowego.

2700. L. s. 3011. Tow. PP. Ekonomek w Tarnopolu p. p. E. Michałowskiego o subwencyę dla tamtejszej Ochronki — do Wydziału kraj.

2701. L. s. 3012. Rada gminy m. Dąbrowy p. p. Męcińskiego w sprawie budowy kolei Tarnów-Szczucin — do kom. kolejowej.

Marszałek. Przystępujemy do porządku dziennego. Punkt V.

Pierwsze czytanie wniosku p. Klemensa Dzieduszyckiego w sprawie regulacyi indywidualnego rozdziału kontyngentu spirytusowego na dalszy okres. (**All. 123.**)

Celem uzasadnienia wniosku głos ma p. Klemens Dzieduszycki.

P. Klemens **Dzieduszycki.** Wysoki Sejmie!

Przedewszytkiem pod względem stylistycznym prosiłbym o sprostowanie omyłki: W drugim ustępie wniosku ma być zamiast słów: „w drodze osobnego rozporządzenia", „w drodze osobnej ustawy".

Proszę uwzględnić, że stawiając wniosek o regulacyę indywidualnego rozdziału kontyngentu dla gorzelni rolniczych, zdaję sobie sprawę z tego, że w przeszłej sesyi sejmowej do pewnego stopnia analogiczny wniosek został tu postawiony i przez Sejm uchwalony. Jednak mnie i tych, którzy ten wniosek popierają, skłoniły do postawienia tego wniosku okoliczności bardzo ważne, które w między czasie zaszły.

Przedewszystkiem w czasie uchwalenia wniosku na poprzedniej sesyi nie była jeszcze zawarta ugoda austryo-węgierska. Wówczas tylko na podstawie rozporządzenia cesarskiego została ustawa dawniejsza z 20. czerwca 1888 w mocy obowiązującej na dalszy rok. Wobec zawartej ugody z Węgrami zmieniły się stosunki. Dziś oczekujemy, iż Rząd przedłoży Radzie Państwa ustawę kontyngentową, a względnie ustawę o konsumcyjnym podatku od spirytusu. Zanim ustawa z 20. czerwca 1888 r. obowiązywała, gorzelnictwo było w upadku, Rada Państwa chcąc wprowadzić inną zasadę opodatkowania spirytusu, a w związku z tem zasadę indywidualnego rozdziału kontyngentu, była tego przekonania, że gorzelnie rolnicze będą na pierwszy plan wysunięte i że ta ustawa z r. 1888 prawa dla gorzelń rolniczych należycie zastrzeże.

I rzeczywiście po uchwaleniu tej ustawy gorzelnictwo się rozwinęło, w następnych latach a zwłaszcza od r. 1894 powstało wiele nowych gorzelń nie tylko w kraju naszym, ale w innych krajach należących do monarchii austryackiej.

Dziwna rzecz, że ustawa dla rolnictwa tak pożyteczna, która miała przedewszystkiem gorzelnie rolnicze foworyzować, w praktycznem zastosowaniu została spaczoną. W ustawie samej, (z r. 1888) jak i w sprawozdaniu komisyi Rady państwa wyraźnie zastrzeżono uzasadnione przywileje dla gorzelń rolniczych i ustanowiono udział z ogólnej sumy kontyngentu spirytusowego dla gorzelń rolniczych 30% (praecipuum) a dla innych gorzelń tak rolniczych jak fabrycznych 70%, w sprawozdaniu tejże komisyi wyrażono zdanie, że dlatego zastrzeżono tylko 30% praecipuum dla gorzelń rolniczych, bo ta ilość kontyngentu wystarcza na zasadnicze pokrycie potrzeb gorzelń rolniczych. Gorzelnie fabryczne są obdzie-

lone zatem kontyngentem, stoją one na stanawisku niesłusznem, które starają się do pewnego stopnia obronić, że mając przydzielony kontyngent, nie chcą od tego kontyngentu dziś odstąpić, motywując to tem, że nabyły one pewne do tego prawa.

Stanowisko to nie jest słuszne, bo przecież nie może być mowy w prawnem znaczeniu o nabytych prawach, ustawa bowiem przy rozdziale kontyngentu określa z góry kontyngent na szereg lat, oznacza z góry szereg kampanii gorzelnianych, zatem rozdział kontyngentu ustawowo był na szereg lat oznaczony. Z naciskiem zwracam uwagę na to, że takiego stanowiska my jako reprezentanci gorzelń rolniczych zajmywać nie powinniśmy, bo w takim razie nie możnaby było przystąpić do żadnej regulacyi kontyngentu, do żadnej naprawy złych stosunków, w kierunku większego przydzielenia kontyngentu gorzelniom rolniczym.

Jeżeli się mówi o przemyśle rolniczym w kraju naszym, to nie ma się innego na myśli tylko prawie wyłącznie przemysł gorzelniany, bo inny przemysł rolniczy u nas z powodów głównie klimatycznych i innych niesprzyjających powoli bardzo postępuje, a więc ten jedyny niemal przemysł rolniczy, potrzebuje dalszej opieki, bo każda ustawa podatkowa, która nie wspiera słabszego, jest z góry chybioną.

Jeżeli (w ustawie z r. 1888) ustawodawca chciał przedewszystkiem poprzeć gorzelnie rolnicze, nadać im pewne uzasadnione przywileje, a później w wykonaniu tejże została tendencya spaczoną, to powinniśmy starać się temu zaradzić, aby w tej Izbie wniosek zmierzający do naprawy złego był uchwalony, aby Rząd przedłożył Radzie państwa ustawę poprawioną na zasadach mojego wniosku. W rozporządzeniu cesarskiem z 17. lipca 1899 jest wyraźnie wypowiedziana w § 3. zasada, że regulacya indywidualnego rozdziału kontyngentu ma być w krajach reprezentowanych w Radzie państwa samoistnie drogą odrębnej ustawy przeprowadzona i że ten kontyngent ma być przydzielony gorzelniom nowym w miarę zapasów, jakie Ministeryum ma do rozporząrzenia.

Jednak to rozporządzenie cesarskie, które przedłuża moc obowiązującą ustawy z r. 1888 nie załatwia definitywnie sprawy. Jesteśmy dziś w przededniu przedłożenia rządowego nowej ustawy kontyngentowej. a chodzić nam powinno o to, aby Rząd wiedział, na jakich zasadach chcielibyśmy mieć rozłożony kontyngent dla każdej gorzelni rolniczej.

Ustawodawcy jeszcze w r. 1888 chodziło przedewszystkiem, aby gorzelnia rolnicza związana z obszarem gruntów należących do niej gorzelni, miała kontyngent zastosowany do obszaru gruntów; gdyby Rząd nie chciał się trzymać zasady unormowania wysokości kontyngentu do obszaru gruntów, wówczas podstawa bytu gorzelń rolniczych byłaby wprost zachwianą.

Nowe gorzelnie na podstawie §. 7. dziś ustawy obowiązującej uczyniły zadość wszelkim wymogom ustawowym, jako gorzelnie rolnicze zostały uznane przez władze skarbowe, kontyngent, bonifikacya zostały im przyznane, a mimo to żadnym stałym kontyngentem nie zostały obdzielone.

Dopokąd układ z Węgrami nie został przeprowadzony, można było przypuszczać, że indywidualny rozdział kontyngentu nie będzie mógł być przeprowadzony, ko ustawowo sprawa nie mogła być załatwioną, skoro jednak ugoda z Węgrami została zawartą, główna przeszkoda usuniętą została, powinien zatem Rząd przystąpić do indywidualnego rozdziału kontyngentu tak dla nowych jak i starych gorzelń; chodzić przecież powinno o to, aby nowe gorzelnie rolnicze miały minimum egzystencyi, a wysokość kontyngentu zastosowaną być powinna do obszaru gruntów.

Jeżeli wolno przytoczyć pewne daty statystyczne, któremi się posługuje Ministerstwo finansów, to dla zillustrowania całej tej sprawy warto przytoczyć, że, gdyby regulacya kontyngentu i indywidualny rozdział tegoż pomiędzy wszystkie gorzelnie rolnicze nastąpiły: z uwzględnieniem nawet najwyższej produkcyi 3 lat poprzednich i z uwzględnieniem obszaru grutnów należących do gorzelni, to w krajn naszym na 608 gorzelń otrzymałyby kontyngent większy około 235 starych gorzelń, w 283 gorzelniach także starych, pozostałby dotychczasowy kontyngent, a zmniejszyłby się tylko przy 90 gorzelniach. Jeżeli sprawę sprawiedliwego rozdziału kontyngentu mamy traktować ze stanowiska racyonalnego, to nie można momentu obszaru gruntu związanego z gorzelnią rolniczą zupełnie pominąć a dla nowych zwłaszcza gorzelni wytworzyć tylko jakieś maximum kontyngentu, bo to byłoby zupełnie niesprawiedliwe. Jeżeli jest tu jakaś fałszywa nuta, że moim wnioskiem mógłbym naruszyć jakieś prawa starych gorzelń, to ja muszę się uroczyście tu zastrzedz, że mnie osobiście zupełnie na tem nie zależy, by kosztem starych gorzelń nowe gorzelnie obdzielone zostały kontyngentem, nie można jednak stać na odpornem stanowisku; jeżeli większość gorzelń starych domaga się także regulacyi kontyngentu, mając podstawę do tego, a dlaczegóż równorzędnie nie ma się traktować gorzelń nowych? Doprawdy śmiesznem jest dziś dokonany prowizoryczny rozdział kontyngentu pomiędzy gorzelnie nowe, te wszystkie nowe gorzelnie, które były w ruchu przed

1. stycznia 1899 otrzymały równo po 259 hl.

Co do wysokości kontyngentu nikt nie występuje, ale przeciwko spcsobowi w jaki to zostało dokonane, wszystkie gorzelnie nowe były równorzędnie traktowane i w równych częściach przydzielono kontyngent; jest to nie racyonalne bo, przecież kto zna stosunki gospodarcze, wie bardzo dobrze, że równe obdzielenie wszystkich nowych gorzelni bez uwzględnienia lokalnych stosunków, bez zapytania miarodajnych czynników, bez uwzględnienia wreszcie rozmiarów gorzelni jest zupełnie nieuzasadnione. Wszystkie argumenta rzeczowe, oparte na ustawie, oparte na tradycyi, oparte na historyi gorzelnictwa w kraju naszym przemawiają przecież za tem, ażeby rozdział kontyngentu został dokonany na pewnych racyonalnych ekonomicznych i gospodarskich zasadach.

Musimy sobie przyznać, że pretensye, do zaspokojenia potrzeby kontyngentu jakie mają gorzelnie rolnicze vis a vis gorzelni fabrycznych są ustawowo zupełnie uzasadnione, że, bo, jeżeli przy ogólnej ilości kontyngentu (1,017.000 hekt.) naszej połowy Monarchii poza to wyjść nie możemy, to nie pozostaje nic innego jak ująć gorzelniom fabrycznym taką ilość kontyngentu, jaką gorzelnie rolnicze potrzebują.

Jeżeli ustawa postanawia, że 30% ogólnego kontyngentu przydzielonych zostało tylko gorzelniom rolniczym, a 70% przypada do rozdziału pomiędzy fabryczne i rolnicze gorzelnie, to ustawa nie oznaczyła dla gorzelń fabrycznych wyłącznego praecipumu dla nich, nowa ustawa mogłaby zatem pójść w oznaczeniu precipuum dla gorzelń rolniczych tak daleko, ażeby zaspokoić potrzeby gorzelń rolniczych. Co do wniosku, który postawiłem, to na pozór wydawałoby się, że takowy żądając równouprawnienia wszystkich gorzelni rolniczych nie wskazuje źródła, skądby można wziąć potrzebny kontyngent.

To przecież nie jest rzeczą ani wnioskodawcy, ani tej Wys. Izby, ale przedewszystkiem Rządu, względnie Rady państwa, która uznając konieczną potrzebę powiększenia kontyngentu dla gorzelni rolniczych przez odebranie gorzelniom fabrycznym odpowiedniej ilości kontyngentu może zadość uczynić słusznym żądaniom gorzelni rolniczych.

Obliczają wartość starych gorzelni rolniczych w kraju naszym na 20 milionów; ależ i wartość nowych gorzelni dochodzi do 3 milionów; czy tym nowym gorzelniom dać tylko jakieś ryczałtowe maximum kontyngentu bez uwzględnienia wielkości przedsiębiorstwa, czy to jest racyonalne, słuszne i sprawiedliwe? Kończąc nie wątpię, że komisya podatkowa, do której mój wniosek odesłanym zostanie, jakkolwiek obecne posiedzenia sejmowe zbliżają się ku końcowi, znając jednak tę sprawę historycznie, przecież zechce przedstawić Sejmowi sprawozdanie dotyczące tego wniosku, załatwi takowy przychylnie.

W całej tej ważnej sprawie możnaby bardzo wiele mówić, a dalsze wywody za dalekoby doprowadziły, wykazałem konieczność załatwienia kwestyi indywidualnego rozdziału kontyngentu i proszę jeszcze raz ażeby komisya podatkowa raczyła wniosek przychylnie załatwić.

Marszałek. P. Dzieduszycki wnosi odesłanie tego wniosku do komisyi podatkowej. Czy żąda kto w tej sprawie głosu? (Nikt). Ponieważ nikt głosu nie żąda, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Następuje:

Pierwsze czytanie wniosku p. Górki w sprawie utworzenia przy Wydziałach powiatowych bezpłatnych biur pośrednictwa pracy. **(All. 124).**

Dla uzasadnienia wniosku głos ma p. Górka.

P. Górka. Wysoki Sejmie!

Sprawa wychodztwa robotników i sprawa utworzenia bezpłatnych biur pośrednictwa pracy są zupełnie odrębne i jakkolwiek emigracya jest jednym z wielu motywów i przyczyn, które przemawiają za utworzeniem takich biur, to zdaniem mojem, powinny być te rzeczy odrębnie t. j. odrębnym wnioskiem traktowane, jak to już wczoraj i p. Sprawozdawca p. Czaykowski w swojem przemówieniu przedstawił. Ja solidaryzując się z jego zapatrywaniem nie zabierałem wczoraj w tej sprawie głosu i nie stawiałem żadnych wniosków ani poprawek.

Wniosek czcigodnego p. Pilata dotknął jednej z najważniejszych kwestyj społecznych i dąży do zaradzenia złemu i do zagojenia ran, wskutek których cierpi nasze rolnictwo na większem obszarze, a brak robotnika coraz bardziej odczuwać się daje.

Wobec zbyt obszernej wczorajszej, bo przeszło 3 godzinnej dyskusyi nie będę się już dziś rozwodził, ani o gorączce emigracyjnej ani o skutkach jakie ona sprowadza, tem bardziej, że sprawa ta jest znaną z wielu artykułów pism codziennych a zarazem z broszury p. Pilata p. t. Wychodztwo robotników za zarobkiem do Niemiec. Zwykle podają jako powód emigracyi brak zarobku i niską płacę w kraju a wyższą płacę za granicą.

Tak jednak nie jest. W wielu powiatach jest wprawdzie większa podaż pracy niż popyt o nią, ale za to w innych powiatach płody rolne wprost giną dla braku robotni-

ków. Jak już w uzasadnieniu swego wniosku podniósł p. Pilat, znakomity znawca tych stosunków, powodem jest niesumienna agitacya rozmaitych agentów, którzy kierując się tylko swemi wysokimi prowizyami od głowy, robotników do wychodztwa nakłaniają obiecując im złote góry.

Dla charektyrystki wyzysku robotników przez ajentów i obchodzenia się z robotnikami, przytoczę telegram z Krakowa w pismach lwowskich umieszczony, który wczoraj wieczorem przypadkowo przeczytałem.

Kraków, dnia 24. kwietnia 1900.

„Wyzysk robotników rolnych, spieszących na robotę do Prus, przybiera coraz większe rozmiary. Właściciele biur stręczeń w Krakowie i na prowincyi płacą swym agentom nieraz po 60 koron od głowy za dostawę robotnika. Agenci głodzą w drodze robotników, albo dają im bardzo małe kwoty na nędzne pożywienie.

Z tych powodów aresztowała żandarmerya w Trzebini jednego z tutejszych właścicieli biur stręczeń.

W Mysłowicach urządzany bywa formalny targ niewolnikami. Właściciele niemieccy wybierają najtęższych robotników i płacą za nich agentom.

Z tego powodu niektóre partye robotników, nie dając się rozbić, wracają z powrotem.

Robotnicy nasi pełni otuchy zwabieni złudnemi obietnicami udają się tam na miejsce, i dopiero tam się przekonują, że płaca co do kwoty pozornie wyższa, nie jest w rzeczywistości większą, jeżeli się zważy drożyznę zagranicą, długość dnia pracy a nadto ogromne wymagania stawiane przez pracodawców.

Nie można pominąć także i tej okoliczności, że postępują z naszymi robotnikami jak z niewolnikami i że nasz lud nie znając języka niemieckiego nie może często znaleść sprawiedliwosści u urzędnika Niemca, który go nie rozumie a nieraz i zrozumieć nie chce i musi paść często ofiarą.

W końcu podnieść trzeba i tę okoliczność, że nasi robotnicy dostawszy się w takie okolice, gdzie nie ma katolickich kościołów ani kapłanów, psują się i stają się obojętnymi dla wiary i praktyk religijnych a potem wracając do kraju powiększają szeregi tych, dla których wiara jest kwestyą drugorzędną.

Wnioski p. Pilata postawione i przez Wysoki Sejm już wczoraj uchwalone są mojem zdaniem bardzo dobre ale bezwarunkowo niedostateczne niawystarczające, więcej teorytyczne, jak to broniąc tych wniosków zaznaczył już p. Stadnicki w swojem przemówieniu.

P. Stadnicki uważa te wnioski jako jedno z ogniw wielkiej inicyatywy. I ja się na to także tak zapatruję i właśnie te okoliczności spowodowały mnie do postawienia mego odrębnego wniosku.

Oparty na doświadczeniu co do wygodności, że tak powiem, niektórych oddziałów powiatowych Towarzystwa gospodarczego stanowczo stwierdzić mogę, że uchwała sejmowa, aby Wydział krajowy popierał usiłowania w pośrednictwie pracy przez towarzystwa rolne, do niczego nie doprowadzi i będzie tylko dowodem dobrych chęci Wysokiej Izby, ale te chęci zostaną na papierze.

Ja żądam czegoś konkretniejszego i mojem zdaniem trzeba w tej mierze innej chwycić się drogi, zainteresowany wnioskiem p. Pilata zająłem się sprawą bezpłatnych biur pośrednictwa pracy.

O tej sprawie była już mowa w tej Wysokiej Izbie. P. Trzecieski jako sprawozdawca komisyi administracyjnej w sprawie wniosku p. Średniawskiego co do pocztowej giełdy pracy zwalczając właśnie wniosek p. Średniawskiego jako nieodpowiedni, dla stosunków naszego kraju podniósł w motywach tę samą myśl t. j. kreowanie biur pośrednictwa pracy przy radach powiatowych. Ja tę myśl, wówczas w motywach podaną, tylko nawiasem, teraz podejmuję w formie wniosku, dlatego, że upłynął znaczny czas a pomimo tego nic nie uczyniono w tej sprawie. Pozwolę sobie przeczytać jedno zdanie z tego sprawozdania p. Trzecieskiego (czyta):

„Kraj nasz jest bogaty w możność dania zdolnego i pracowitego robotnika a z braku odpowiedniego pośrednictwa marnuje się ta siła“.

Otóż właśnie, aby ta siła się nie marnowała, właśnie do tego zdąża utworzenie takich biur pośrednictwa pracy, ale nie z inicyatywy prywatnej, nie jednostek jak n. p. Towarzystwa katolickich robotników „Jedność“ ale z inicyatywy, że tak powiem urzędowej kraju, powiatów i miast.

Dzięki uprzejmości kierownika lwowskiego biura pracy p. Kolbuszowskiego zapoznałem się przy pomocy sprawozdań takich biur w Pradze, w Gracu Wiedniu i t. d. i przekonałem się o całym rozwoju i ruchu w tej instytucyi, i przyszedłem do tego niezbitego przekonania, że takie biura pracy byłyby prawdziwem dobrodziejstwem dla kraju. —

Dostarczają one pracy szybko i bezpłatnie i uwalniają od wyzysku ajentów i faktorów. Jak one są potrzebne, najlepiej udowadniają cyfry, które sobie w tym biurze zestawiłem. Otóż biuro fungujące od 1. wrze-

śnia dopiero 1899 bez względu na niedogodną porę roku dostarczyło posad 3238 a z tego w dziale żeńskim 2168 a w dziale męskim 1070.

Zeszłego miesiąca już pracodawcy zgłosili miejsc wolnych 772 w dziale żeńskim a 457 miejsc w dziale męskim. Biuro to lwowskie ma wprawdzie przedewszystkiem zaopatrywać mieszkańców Lwowa, jednak działa ono z braku innych biur dodatnio i na prowincyę i jak się sam przekonałem 40% sił dostarcza dla prowincyi. W tym miesiącu t. j. kwietniu b. r. dostarczyło ono 250 robotników rolnych, są i zamówienia z innych powiatów, jak drohobyckiego, przemyskiego, stryjskiego i t. p. jednak dostarczyć ludzi nie mogą z powodu braku tychże. Te dosadnie i tyle przemawiające cyfry stwierdzają, że utworzenie więcej takich biur w kraju niepośledniebу mu oddało usługi i uregulowałoby zarazem sprawę wychodźtwa.

Biura te musiałyby się naturalnie wzajemnie komunikować z sobą i mieć punkt centralny we Lwowie. Organizacya ta i pod względem politycznym miałaby jeszcze jedną dodatnią stronę a mianowicie zbliżyłaby te warstwy robotnicze trochę do żywiołów poważniejszych, że się tak wyrażę i zarazem wyrwałyby ich z rąk niesumiennych politycznych agitatorów.

Mamy biura melioracyjne przy Wydziałach powiatowych pod nadzorem Wydziału krajowego i Rządu i oddają one bardzo dobre usługi. Otóż na wzór takich biur powinny być utworzone też przy wydziałach powiatowych biura pracy. Jako członek Wydziału powiatowego twierdzić mogę, że dodanie agend biura pracy nie obarczyłoby wcale urzędników powiatowych i tak w wielu powiatach nie bardzo się natężających, a zresztą w razie powiększenia czynności znaleźli by się ludzie, którzyby należycie i sumiennie biura te prowadzili. Kosztów w pierwszym wypadku prawie nie byłoby żadnych, w drugim pokryłby je 10 krotnie pożytek, jaki te biura przyniosłyby kierownikowi takiego biura należałoby przydać komisyę z sześciu członków a mianowicie dwu delegatów Wydziału powiatowego, dwu delegatów ze strony pracujących a dwu ze strony pracodawców. Komisya ta czuwałaby nad statutem i regulaminem biura i kierowałaby wszystkimi jego czynnościami. Agendy takiego biura nie mogłyby się tylko ograniczyć do robotników rolnych, ale musiałyby się zajmować wszystkimi rodzajami robotników zawodowych, niezawodowych i służbą domową.

Nie chcę już nudzić Wysokiej Izby wywodami w sprawie, której doniosłość i pożyteczność sądzę wszyscy uznacie. Chcę tylko, aby sprawa była dokładnie zbadaną i dlatego wnoszę, aby tę sprawę odesłać do Wydziału krajowego z poleceniem konkretniejszej jakiejś akcyi. Nie będzie to Wydziałowi krajowemu z trudnością, bo najpierw ma już do tego zebrany materyał częścią przez sam Wydział krajowy, częścią przez Wys. Rząd, a nadto w gronie naszem zasiada p. prezes komisyi zarządzającej z lwowskiego biura pracy p. Michalski, pod którego dzielnem kierownictwem lwowskie biuro pracy tak ładnie się rozwinęło.

Kończąc, proszę Wys. Izbę o poparcie mego wniosku a pod względem formalnym proszę o odesłanie wniosku do komisyi administracyjnej z gorącą prośbą zdania sprawy jeszcze na tej sesyi. (Brawa).

Marszałek. Czy żąda kto głosu pod względem formalnym? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z tem, aby wniosek p. Górki odesłać do komisyi administracyjnej, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia Reprezentacyi powiatowej w Turce na zobowiązanie się do udzielenia z funduszów powiatowych datku na rzecz budowy kolei Sambor-Turka-Użok w kwocie 50.000 koron. (**All. 125**).

Sprawozdawca poseł Vayhingr ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Vayhinger**.

Z powodu, iż sprawa jest dość nagła a czas trwania obecnej sesyi sejmowej jest bardzo krótki, stawia Wydział krajowy wniosek.

Wys. Sejm raczy w myśl §. 50. regulaminu obrad sejmowych zastosować do tego przedmiotu postępowanie skrócone i przystąpić zaraz do drugiego czytania.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku Wydziału krajowego.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Vayhinger**. (zaczyna czytać sprawozdanie z all. 125).

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Vayhinger** (czyta).

Wysoki Sejm raczy uchwalić załączony projekt ustawy:

Ustawa

z dnia ..... w przedmiocie zezwolenia Reprezentacyi powiatowej w Turce na zobowiązanie się imieniem powiatu do udzielenia datku na rzecz budowy kolei Sambor-Turka-Użok w kwocie 50.000 koron.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi postanawiam, co następuje:

Art. I.

Reprezentacyi powiatu Turka zezwala się na zobowiązanie imieniem powiatu do udzielenia z funduszów powiatowych datku na rzecz budowy kolei Sambor-Turka-Użok w kwocie 50.000 koron.

Art. II.

Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia.

Art. III.

Wykonanie tej ustawy polecam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Proszę o odczytanie artykułów.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Vayhinger** (czyta):

Art. I.

Reprezentacyi powiatu Turka zezwala się na zobowiązanie imieniem powiatu do udzielenia z funduszów powiatowych datku na rzecz budowy kolei Sambor-Turka-Użok w kwocie 50.000 koron.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten artykuł zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Vayhinger** (czyta):

Art. II.

Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu. (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten artykuł, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Vayhinger:

Art. III.

Wykonanie tej ustawy polecam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten artykuł, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Proszę o odczytanie tytułu i wstępu.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Vayhinger**: (czyta).

Ustawa

z dnia .... w przedmiocie zezwolenia Reprezentacyi powiatowej w Turce na zobowiązanie się imieniem powiatu do udzielenia datku na rzecz budowy kolei Sambor-Turka-Użok w kwocie 50.000 koron.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi postanawiam, co następuje:

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje tytuł i wstęp, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Vayhinger.**

Wnoszę przyjęcie tej ustawy w trzeciem czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę w trzeciem czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Następuje pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia Reprezentacyi powiatowej w Buczaczu na udzielenie imieniem powiatu poręki dla pożyczek zaciągnąć się mających przez gminę Buczacz w kwocie 170.000 koron i przez gminę Monasterzyska w kwocie 12.000 koron. **(All. 126).**

Sprawozdawca poseł Vayhinger ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Vayhinger.**

Wydział krajowy wnosi tak samo jak przy poprzedniem sprawozdaniu:

Wys. Sejm raczy przystąpić do drugiego czytania z powodu krótkości czasu trwania sesyi i nagłości sprawy.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę popnieść. (Większość). Jest

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Vayhinger** (zaczyna czytać sprawozdanie z All. 126).

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Vayhinger** (czyta):

Wys. Sejm raczy uchwalić załączone projekta ustaw.

Ustawa

z dnia . . . . zezwalająca Reprezentacyi powiatowej w Buczaczu na udzielenie imieniem powiatu poręki dla pożyczki 170.000 koron przez gminę Buczacz zaciągnąć się mającej.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem postanawiam, co następuje:

Art. I.

Reprezentacyi powiatowej w Buczaczu zezwala się na udzielenie imieniem powiatu poręki dla pożyczki w kwocie 170.000 koron przez gminę Buczacz zaciągnąć się mającej a przeznaczonej na pokrycie kosztów budowy szkół wydziałowych męskiej i żeńskiej, tudzież budowy rzeźni i urządzenia targowicy.

Art II.

Wykonanie tej ustawy polecam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

Art. III.

Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Proszę o odczytanie poszczególnych artykułów.

Sprawozdawca członek Wydziału kraj. p. **Vayhinger** (czyta):

Art. I.

Reprezentacyi powiatowej w Buczaczu zezwala się na udzielenie imieniem powiatu poręki dla pożyczki w kwocie 170.000 koron przez gminę Buczacz zaciągnąć się mającej a przeznaczonej na pokrycie kosztów budowy szkół wydziałowych męskiej i żeńskiej, tudzież budowy rzeźni i urządzenia targowicy.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten artykuł zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca Członek Wydziału kraj. p. **Vayhinger** (czyta):

Art. II.

Wykonanie tej ustawy polecam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrzych.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten artykuł zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca Członek Wydziału kraj. p. **Vayhinger** (czyta):

Art III.

Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten artykuł, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Proszę o odczytanie tytułu i wstępu.

Sprawozdawca Członek Wydziału kraj. p. **Vayhinger** (czyta):

Ustawa

z dnia . . . . zezwalająca Reprezentacyi powiatowej w Buczaczu na udzielenie imieniem powiatu poręki dla pożyczki 170.000 koron przez gminę Buczacz zaciągnąć się mającej.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakrakowskiem postanawiam, co następuje.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje tytuł i wstęp ustawy, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca Członek Wydziału kraj. p. **Vayhinger**.

Wnoszę przyjęcie tej ustawy w trzeciem czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę w trzeciem czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Proszę o odczytanie drugiej ustawy.

Sprawozdawca Członek Wydziału kraj. p. **Vayhinger** (czyta):

Ustawa
z dnia . . . . . . zezwalająca Rzeprezentacyi powiatowej w Buczaczu na przyjęcie imieniem powiatu poręki dla pożyczki w kwocie 12.000 koron przez gminę Monasterzyska zaciągnąć się mającej.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, postanawiam co następuje.

Art I.

Reprezentacyi powiatowej w Buczaczu zezwala się na przyjęcie imieniem powiatu poręki dla pożycski w kwocie 12.000 koron przez gminę Monasterzyska na cele drogowe zaciągnąć się mającej.

Art. II.

Wykonanie tej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

Art. III.

Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępajemy do rozprawy szczegółowej.

Proszę o dczytanie poszególnych artykułów.

Sprawozdawca Członek Wydziału kraj. p. **Vayhinger** (czyta):

Art. I.

Reprezentacyi powiatowej w Buczaczu zezwala się na przyjęcie imieniem powiatu poręki dla pożyczki w kwocie 12.000 koron przez gminę Monasterzyska na cele drogowe zaciągnąć się mającej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten artykuł, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca Członek Wydziału kraj. p. **Vayhinger** (czyta):

Art. II.

Wykonanie tej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten artykuł, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca Członek Wydziału kraj. p. **Vayhinger** (czyta):

Art. III.

Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten artykuł zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca Członek Wydziału kraj. p. **Vayhinger** (czyta):

Ustawa
z dnia . . . . zezwalająca Reprezentacyi powiatowej w Bnczaczu na przyjęcie imieniem powiatu poręki dla pożyczki w kwocie 12.000 koron przez gminę Monasterzyska zaciągnąć się mającej.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, postanawiam co następuje:

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje tytuł i wstęp ustawy zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca Członek Wydziału kraj p. **Vayhinger.**

Wnoszę przyjęcie tej ustawy w trzeciem czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Kto przyjmuje tę ustawę w trzeciem czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Następuje sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie Osiek na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych i piwa.

Sprawozdawca p. Vayhinger ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału kraj. p. **Vayhinger** (czyta):

Sprawozdanie
Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie Osiek na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych i piwa

Wysoki Sejmie!

Uchwałą z dnia 14. stycznia 1900 postanowiła Rada gminna w Osieku zaprowadzić opłatę gminną od napojów spirytusowych i piwa na lat 10 według następującej taryfy:

1. od jednego hektolitra 100% alkoholu t. j wódki i okowity 12 koron.

2. od jednego hektolitra słodzonych napojów spirytusowych jakoto: rumu, koniaku,

essencyi ponczowej, likieru i rosolisu bez względu na stopień zawortości alkoholu 3 korony

3. od jednego hektolitra piwa 1. koronę.

Uchwała powyższa została w gminie należycie ogłoszoną a przeciw niej nie wniesiono żadnego protestu.

Rada powiatowa w Białej zatwierdziła na posiedzeniu z 22. stycznia 1900 powyższą uchwałę Rady gminnej. Celem zaprowadzenia rzeczonych opłat jest uzyskanie stałego dochodu na opłacanie rat konkurencyjnego datku na budowę nowego kościoła i plebanii W Osieku istnieje stary około 340 lat liczący kościółek drewniany, który nietylko dla swej szczupłości nie odpowiada potrzebie miejscowej ludności wobec niestosunkowego jej przyrostu, ale będąc nadto nadwyrężony w skutek starości, grozi niebezpieczeństwem zawalenia.

Od szeregu lat też czynią parafianie starania o wybudowanie nowego kościoła z materyału ogniotrwałego i zbierają na ten cel składki, obecnie postanowił komitet parafialny przystąpić do urzeczywistnienia nia tego zamiaru. Koszta budowy kościoła i plebanii będą wynosiły około 60.000 zł. t. j. 120.000 koron.

Ponieważ prócz obszaru dworskiego w Osieku i przysiółka Malec liczącego zaledwie 400 dusz nie ma żadnych innych stron konkurujących, przeto cały niemal ciężar wydatków na tę budowę spadnie na gminę Osiek liczącą 3.000 dusz, gdy zaś gmina nie posiada żadnego majątku i wszystkie swoje potrzeby niemal wyłącznie pokrywa dodatkami do podatków bezpośrednich, których stopa procentowa dosięga bardzo poważnej wysokości, przeto uskutecznienie zamierzonej budowy bez uzyskania nowego źródła dochodu byłoby wprost niemożliwem.

Stan majątkowy gminy przedstawia się według budżetów z trzech ostatnich lat jak następuje;

w roku 1898 dochody .	206 zł.	50 ct.	
wydatki	1.716 „	— „	
niedobór .	1.509 złr.	50 ct.	

pokryty 50% dodatkiem gminnym do podatków bezpośrednich nadto nałożony 4% dodatek na potrzeby szkolne.

w roku 1899 dochody .	206 złr.	50 ct.
wydatki	1.458 „	87 „
niedobór .	1.252 złr.	37 ct.

pokryty 48% dodatkiem do podatków bezpośrednich prócz 5% dodatku na potrzeby szkolne

w roku 1900 preliminowano

dochody na	413 Kor.	— gr.
wydatki na	3.002 „	53 „
niedobór .	2.589 Kor.	53 gr.

będzie gokryty 50% dodatkiem do podatków bezpośrednich, nadto nałożono 5% dodatek na potrzeby szkolne a 5% na konkurencyę parafialną.

Wyliczone powyżej dochody własne gminy składają się z czynszu za polowanie 70 złr. rocznie i z procentu z 2. obligacyi 136 złr. 50 ct. rocznie. Z powyższego okazuje się, że główne źródło pokrycia potrzeb gminy tworzą dodatki do podatków bezpośśrednich.

Przeciętna roczna siła podatkowa gminy wynosi 2.739 złr. jak wyżej wykazano, potrzeby gminne i szkolne wynoszą rocznie przeszło połowę tej siły, dalsze tedy podnoszenie stopy procentowej dodatków jest niemożliwe.

C. k. Dyrekcya galicyjskiego funduszu propinacyjnego, której prośbę gminy Wydział krajowy przesłał do zaopiniowania, oświadczyła w swej odezwie z 13. kwietnia 1900 L. 1975 że ze względu na niepomyślne stosunki finansowe gminy nie sprzeciwia się zezwoleniu gminie poboru opłat proszonych.

Wydział krajowy zauważa przytem, że Rada gminna uchwałą z dnia 8. kwietnia 1900 zobowiązała się do wydzierżawienia przyznać się mającego prawa poboru opłat tylko za poprzedniem porozumieniem się z c. k. Dyrekcyą funduszu propinacyjnego.

Uznając przeto w zupełności potrzebę zezwolenia gminie na pobór proszonych opłat Wydział krajowy wnosi.

Wysoki Sejm raczy uchwalić dołączony ·/. projekt ustawy.

Ustawa.

z dnia . . . . . . o zezwolenie gminie Osiek na pobór opłaty gminnej od napojów spirytusowych i piwa.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem postanawiam co następuje:

Art. I.

Gminie Osiek zezwala się pobierać przez lat 10 począwszy od roku 1901 opłatę gminną od niżej poszczególnionych napojów w gminie wyrabianych lub w jej obręb wprowadzonych i w niej zużywanych według następującej taryfy:

1. od jednego litra alkoholu podług stustopniowego alkoholometra po 12 groszy czyli od hektolitra . . . . 12 Koron

2. Od jednego litra słodzonych napojów spirytusowych jako to: rumu, koniaku, ponczowej essencyi, likieru i rosolisu i t. p. po 3 groszy czyli od hektolitra po . 3 Korony

3. od jednego hektolitra piwa po 1 Koronie.

Art. II.

Do uiszczenia powyższej opłaty obowiązani są wszyscy ktorzy napoje w Art. I. poszczególnione dla konsumcyi miejscowej, wyrabiają lub sprowadzają, czy to na sprzedaż czy na własny użytek.

Art. III.

Okręg poborowy stanowi gmina Osiek.

Art. IV.

Ta opłata ciąży tylko na konsumcyi miejscowej w obrębie gminy, nie można nią obciążać produkcyi ani obrotu handlowego.

Art. V.

Od opłaty ma być wolną wódka w tych wszystkich wypadkach, w których po myśli §. 6. ustawy z 2-go czerwca 1888 r. Dz. p. p. Nr. 92. wolną jest ona od państwowej opłaty konsumcyjnej.

Art. VI.

Bliższe postanowienia co do sposobu poboru tej opłaty wyda w drodze administracyjnej c. k. Rząd w porozumieniu z Wydziałem krajowym.

Art. VII.

Wykonanie tej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt) Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. **Vayhinger.** Wnoszę przyjęcie tej ustawy en bloc.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tej ustawy en bloc. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość) Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę en bloc, raczy rękę podnieść (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. **Vayhinger.** Wnoszę przyjęcie tej ustawy w trzeciem czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść (Większość.) Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę w trzeciem czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Następuje: Sprawozdanie Komisyi budżetowej o zamknięciu rachunków budżetem objętych funduszów krajowych za r. 1898 (**All. 127.**)

Sprawozdawca poseł Goldman ma głos.

Sprawozdawca p. **Goldman.** (Zaczyna czytać sprawozdanie).

Sekretarz p. **Urbański.** Wnoszę o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. **Goldman.** (czyta).

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Uchwała pierwsza.

Sejm udziela Wydziałowi krajowemu absolutoryum z rachunków funduszu krajowego, funduszów dotowanych ze skarbu krajowego i funduszów samoistnych budżetem objętych złożonych za rok budżetowy 1898.

Uchwała druga.

Powyższe absolutoryum udzielone Wydziałowi krajowemu obejmuje także absolutoryum dla c. k. Rady szkolnej krajowej z działu wydatków funduszu szkolnego krajowego.

Uchwała trzecia.

Pozostałość z rachunków r. 1898 w sprawdzonej wysokości 257.963 zł., przenosi się na r. 1900 i wstawia do budżetu r. 1900 jako pozycyę 1-szą dochodów.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Proszę o odczytanie uchwał.

Sprawozdawca p. **Goldman** (czyta):

Uuchwała pierwsza.

Sejm udziela Wydziałowi krajowemu absolutoryum z rachunków funduszu krajowego, funduszów dotowanych ze skarbu krajowego i funduszów samoistnych budżetem objętych złożonych za rok budżetowy 1898.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje tę uchwałę zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. **Goldman** (czyta):

Uchwała druga.

Powyższe absolutoryum udzielone Wydziałowi krajowemu obejmuje także absolutoryum dla c. k. Rady szkolnej krajowej z działu wydatków funduszu szkolnego krajowego.

Marszałek. Rozprawa otwarta Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie

żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje tę uchwałę zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. **Goldman** (czyta):

Uchwała trzecia.

Pozostałość z rachunków r. 1898 w sprawdzonej wysokości 257.963 zł., przenosi się na r. 1900 i wstawia do budżetu r. 1900 jako pozycyę 1-szą dochodów.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje tę uchwałę zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Następuje: Sprawozdanie Komisyi budżetowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie poboru krajowych opłat konsumcyjnych w czasie od 1. stycznia 1900 do 31. grudnia 1904. (**All. 128.**)

Sprawozdawca poseł Abrahamowicz ma głos.

Sprawozdawca p. **Abrahamowicz.** (Zaczyna czytać sprawozdanie z all. 128.)

Sekretarz p. **Urbański.** Wnoszę o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. **Abrahamowicz** (czyta):

Komisya budżetowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy sprawozdanie Wydziału krajowego o wykonaniu ustawy o poborze krajowych opłat konsumcyjnych w czasie od 1. stycznia 1900 do 31. grudnia 1904 przyjąć do wiadomości.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Następuje: sprawozdanie komisyi gospodarstwa krajowego o krajowych rolniczych szkołach zimowych. (**All. 129.**)

Sprawozdawca poseł Vivien ma głos.

Sprawozdawca p. **Vivien.** (Zaczyna czytać sprawozdanie z all. 129).

Sekretarz p. **Urbański.** Wnoszę o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawordania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. **Vivien.** Prostuję omyłkę druku mianowicie we wniosku I. komisyi zamiast słowa „ludowych“ ma być słowo „zimowych“ (czyta.)

Wysoki Sejm raczy uchwalić.

I. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego o krajowych rolniczych szkołach zimowych.

II. Sejm upoważnia Wydział krajowy do założenia rolniczej szkoły zimowej w Woysławiu w powiecie Mieleckim.

III. Sejm otwiera Wydziałowi krajowemu kredyt: a) na utrzymanie zimowej szkoły rolniczej w Niewiarowej jako wydatek zwyczajny kwotę 1.028 zł.; b) na utrzymanie zimowej szkoły rolniczej w Woysławiu jako wydatek zwyczajny kwotę 925 zł. na założenie szkoły rolniczej zimowej jako wydatatek nadzwyczajny kwotę 860 zł.

IV. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby udał się do c. k. Rządu celem uzyskania subwencyi państwowej na koszta założenia i utrzymania zimowych szkół rolniczych w Niewiarowie i Woysławiu w wysokości 50% kosztów.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Proszę o odczytanie poszczególnych wniosków.

Sprawozdawca p. **Vivien** (czyta):

I. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego o krajowych rolniczych szkołach zimowych.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek zechce rękę podnieść (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Vivien.** (czyta):

II. Sejm upoważnia Wydział krajowy do założenia rolniczej szkoły zimowej w Woysławiu w powiecie Mieleckim.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Vivien** (czyta):

III. Sejm otwiera Wydziałowi krajowemu kredyt: a) na utrzymanie zimowej szkoły rolniczej w Niewiarowie jako wydatek zwyczajny kwotę 1.028 zł.; b) na utrzymanie zimowej szkoły rolniczej w Woysławiu jako wydatek zwyczajny kwotę 925 zł. na założenie szkoły rolniczej zimowej jako wydatek nadzwyczajny kwotę 860 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Vivien.** (czyta.)

IV. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby udał się do c. k. Rządu celem uzyskania subwencyi państwowej na koszta założenia i utrzymania zimowych szkół rolniczych w Niewiarowie i Woysławiu w wysokości 50 % kosztów.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Następuje: sprawozdanie Komisyi szkolnej z petycyi Józefy Baley, wdowy po nauczycielu ludowym o przyznanie jej wyższej pensyi wdowiej.

Sprawozpawca poseł Zaleski ma głos.

Sprawozdawca p. **Zaleski** (czyta.)

Sprawozdanie

komisyi szkolnej z petycyi Józefy Baley, wdowy po nauczycielu szkół ludowych o przyznanie jej wyższej pensyi wdowiej.

Maksymilian Baley był przez 27 lat nauczycielem ludowym; zmarł 27. lipca 1874 jako nauczyciel ludowy w Cebrowie. Szkoła ta już po śmierci Baleya dekretem Rady szkolnej krajowej z dnia 17. sierpnia 1874 l. 4636 jako etatowa została zorganizowaną.

Józefa Baley otrzymała, po śmierci mężą dekretem Rady szk. kr. z 17. kwietnia 1875 l. 7765 pensyę wdowią według dawnej normy (§. 297 państ. ust. szk.) w kwocie 51 zł. 10 ct., którą gmina Cebrów bardzo nieregularnie jej wypłacała. Obecnie liczy Baleyowa 70 lat. Opierając się na świadectwie ubóstwa wystawionem przez Zwierzchność gminną w Toustem z. 13. marca 1900 i na świadectwie lekarskiem z 8. lutego 1900, że do pracy jest niezdolną z powodu braku sił i osłabienia wzroku, a powołując się na zasługi męża w szkolnictwie, których dowodzi licznemi do prośby dołączonemi dekretatami pochwalnemi — uprasza Baleyowa, by wdowie zaopatrzenie teraz na nowo wymierzonnem jej zostało według ustawy z 1. stycznia 1889 Dz. u. kr. Nr. 16. §. 45 nadmienia przytem, że zorganizowanie szkoły ludowej w Cebrowie za życia jej męża już było przygotowanem i nie z jego winy się opóźniło.

Zastosowanie ustawy z dnia 1. stycznia 1889 do wymierzenia pensyi wdowiej Józefie Baleyowej owdowiałej 27. lipca r. 1874 normalnie nie jest dopuszczalnem, gdyż ta ustawa wstecznie nie działa. Ze względu jednak na wyjątkowe nieszczęśliwe położenie proszącej, 70-letniej do pracy nie zdolnej, ubogiej kobiety i na niewątpliwe zasługi niegdyś jej męża Maksymiliana Baleya w zawodzie nauczycielskim — nie uważała komisya szkolna za stosowne przejść nad jej prośbą do porządku dziennego i uchwaliła:

Wniosek.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Prośbę Józefy Baleyowej z Toustego wdowy po nauczycielu szkół ludowych o wyznaczenie jej wdowiego zaopatrzenia według Art. 45 ustawy z 1. stycznia 1889 Dz. u. kr. Nr. 16. §. 45 przekazuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania w porozumieniu z Radą szkolną krajową i do zdania sprawy Sejmowi, jeśli być może jeszcze w ciągu bieżącej sesyi sejmowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Następuje: sprawozdanie Komisyi szkolnej z petycyi gminy Poremba Żegoty o przyjęcie na fundusz szkolny krajowy kwoty 168 zł. 94 ct. w. a. z tytułu pensyi należącej się wdowie po nauczycielu szkół ludowych za lata 1893 do 1896.

Sprawozdawca poseł Zaleski ma głos.

Sprawozdowca p. **Zaleski** (czyta):

Sprawozdanie

komisyi szkolnej z petycyi gminy Poremba Żegoty o przyjęcie na fundusz szkolny krajowy kwoty 168 zł. 94 ct. z tytułu pensyi należącej się wdowie po nauczycielu szkół lndowych za lata 1893—1896.

Gmina Poremba Żegota miała płacić wdowie po nauczycielu Bernadzikiewiczu pensyę wdowią w kwocie 51 zł. 10 ct. roczwie. Opłacając już taką pensyę wdowią Moszyńskiej — wdowie po poprzedniku Bernadzikiewiczu wniosła rada gminy Poremby Żegoty w roku 1893 petycyę do Wys. Sejmu, by płacenie pensyi wdowiej Bernadzikiewiczowej przekazanem zostało do płacenia c. k. Radzie szkolnej krajowej.

W roku 1896 odebrała Rada gminna rezolucyę, że Rada szkolna krajowa płacenie pensyi wdowiej Bernadzikiewiczowej z dniem 1. stycznia 1896 r. na siebie przyjęła. Gmina Poremba Żegota jednakże już w r. 1893 zaprzestała była wypłacać Bernadzikiewiczowej pensyę wdowią — tak że narosła zaległość w kwocie 168 zł. 94 ct. Rada gminna uprasza by i tę zaległość Rada szkolna krajowa na siebie przyjęła, bo gmina uboga

i już jedną pensyę wdowią (Moszyńskiej) opłaca — a zaprzestała wypłacać pensyę Bernadzikiewiczowej w nadziei, że Rada szk. kraj. na siebie ją przyjmie.

Wniosek.

Przekazuje się c. k. Radzie szkolnej krajowej do załatwienia.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Następuje: Sprawozdanie komisyi szkolnej z petycyi Piotra Bartyniuka, b. nauczyciela szkoly ludowej o wynagrodzenie za zasługi oddane szkolnictwu.

Sprawozdawca poseł Zaleski ma głos.

Sprawozdawca p. **Zaleski** (czyta). Sprawozdanie komisyi szkolnej z petycyi Piotra Bartyniuka nauczyciela nieczynnego w Sapowie Powiatu kołomyjskiego o wynagrodzenie za zasługi w czasie swego nauczycielstwa.

Wysoki Sejmie!

Piotr Bartyniuk twierdzi w swojej Prośbie niepopartej żadnymi dokumentami, że przez szesnaście lat był wzorowym nauczycielem szkół ludowych, i że ma wielkie zasługi, bo na jego wniosek wydane zostały obecnie obowiązujące plany naukowe.

Prośba jego jest zupełnie bez sensu a on sam zdaje się być umysłowo chory.

Komisya szkolna wnosi:

Wniosek.

Wysoki Sejm raczy uchwalić: nad prośbą Piotra Bartyniuka o zaopatrzenie przechodzi się do porządku dziennego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje: Sprawozdanie Komisyi szkolnej z petycyi ks. dr. Jana Trznadla, katechety gimnazyalnego w Sanoku o zwrot taksy emerytalnej w kwocie 146 złr. 75 ct.

Sprawozdawca poseł Zaleski ma głos.

Sprawozdawca p. **Zaleski** (czyta):

Sprawozdanie

komisyi szkolnej o petycyi ks. Dra Jana Trznadla katechety gimnazyalnego w Sanoku o zwrot taksy emerytalnej z funduszu szkolnego krajowego w kwocie 146 złr. 75. ct.

Wysoki Sejmie!

Ks. Dr. Jan Trznadel reskryptem Rady szkolnej krajowej z d. 17. października 1893 l. 17.660 zamianowany został stałym nauczycielem religii obrz. łać. przy 7-klasowej szkole ludowej żeńskiej w Samborze z pensyą roczną 700 złr. i dodatkiem 10% na mieszkanie. Na tej posadzie pozostawał przez dwa lata, a w tym czasie urząd podatkowy w Samborze ściągnął z jego rocznej pensyi na fundusz emerytalny w pierwszym roku 10% czyli 70 złr., w drugim roku 2% czyli 28 złr. i taksę za dekret nominacyjny w kwocie 48 złr. 75 ct. w. a., czyli razem 146 złr. 75 ct. w. a.

Rozporządzeniem c. k. Rady szkolnej krajowej z d. 23 sierpnia 1895 L. 395 mianowany został suplentem a rozporządzeniem z d. 15. września 1899 L. 1742 rzeczywistym profesorem religii przy gimn. w Sanoku z roczną płacą 1400 złr. i dodatkiem 200 złr.

Przytem polecono urzędowi podatkowemu w Sanoku, by ściągnął od Dra Trznadla taksę służbową w kwocie 366 złr. 66 ct. w ratach miesięcznych.

Na to wniósł ks. Dr. Trznadel prośbę do Rady szkolnej kraj. o zwrot taksy w Samborze od niego ściągniętej w kwocie 146 złr. 75 ct., bądź gotówką bądź też przez wliczenie do taksy, która ma być od niego ściągniętą w Sanoku.

Rada szkolna krajowa rozporządzeniem z dnia 18. października 1899 L. 26515 prośby tej nieuwzględniła, ponieważ nie zachodzą warunki przewidziane §.§. 35 i 53 ustawy z 1 stycznia 1889 Dz. u. kr. N. 16, na podstawie których zwrot wkładek emerytalnych może być przyznany i asygnowany. (§. 35 stanowi, że dobrowolne zrzeczenie się posady lub samowolne jej opuszczenie pozbawia prawa do emerytury, jakoteż do odprawy — a §. 53 że jeżeli nauczyciel przed skończeniem lat 10 służby dającej prawo do emerytury umrze lub otrzyma odprawę — należy jemu lub spadkobiercom jego zwrócić wkładki jakie do funduszu emerytalnego uiścił).

Zarazem oznajmiła mu Rada szkolna krajowa, że wydanie jakichkolwiek zarządzeń w sprawie taksy od dekretu nie należy do kompetencyi c. k. krajowej Rady szkolnej, ale do kompetencyi c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie.

Ks. Dr. Trznadel udaje się obecnie do Sejmu o zwrot ściągniętych od niego w Samborze 146 złr. 75 ct. przytaczając, że z posady swojej przy szkole ludowej nie zrezygnował, bo w drodze służbowej został mianowany do Sanoka, że zacytowane przez Radę szkolną krajową paragrafy także i z tego powodu do niego nie mogą być zastosowane, że ustawa z dnia 1. stycznia 1899 Dz. u. k. N. 16. wstecz działać nie może.

Wtem się ks. Dr. Trznadel najzupełniej myli, bo ustawa, na której Rada szkolne krajowa opiera swoje orzeczenie nie jest z 1.

stycznia 1899, alez 1 stycznia 1889. Sprawa, o którą tu idzie jest czysto administracyjnej natury — księdzu Trznadlowi przeciw rozporządzeniu Rady szkolnej krajowej, którem czuje się pokrzywdzony, stoi otworem cały dalszy tok właściwych instytucyj, przeto komisya szkolna stawia

Wniosek:

Wysoki Sejm raczy uchwalić: Nad petycyą ks. Dr. Jana Trznadla o zwrot wkładek emerytalnych przechodzi się do porządku dziennego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje: Sprawozdanie komisyi szkolnej z petycyi Franciszki Jarockiej, wdowy po prow. nauczycielu o przyznanie jej zaopatrzenia rodzinnego. Sprawozdawca poseł Zaleski ma głos.

Sprawozdawca p. **Zaleski** (czyta):

Sprawozdanie

komisyi szkolnej o przykazanej jej petycyi Franciszki Jarockiej, wdowy po prowizorycznym nauczycielu Janie Jarockim o przyznanie jej a) stałego zaopatrzenia wdowiego w drodze łaski lub b) jednorazowej zapomogi.

Wysoki Sejmie!

Jan Jarocki zmarły 4. czerwca 1896 spełniał, jak to poświadcza c. k. Rada szkolna okręgowa w Horodence pod dniem 13 grudnia 1897 L. 1761, prowizorycznie obowiązek nauczyciela przez 26 lat i zmarł jako młodszy nauczyciel szkoły dwuklasowej w Czerniatynie w powiecie horodeńskim, pozostawiając żonę i 5 dzieci bez zaopatrzenia.

Franciszka Jarocka prosząca o zaopatrzenie wdowie, lub dar z łaski, nie przedkłada żadnych dokumentów służbowych zmarłego męża, ani poświadczenia ubóstwa, niezdolności do zarobkowania, ani świadectwa moralności.

Wobec tego, że śp. mąż Jarockiej według jej własnego twierdzenia, jak i według poświadczenia c. k. Rady szkolnej okręgowej horodeńskiej, był jedynie tymczasowym nauczycielem młodszym, Franciszka Jarocka w myśl §.§. 38. i 43. ustawy z dnia 1. stycznia 1889 dz. u. kr. N. 16. nie ma prawa do zaopatrzenia wdowiego. — O ile ona zasługuje na uwzględnienie w drodze łaski i udzielenie jej jednorazowej zapomogi ocenić możnaby dopiero po dokładnem zbadaniu wszelkich rozstrzygających tu okoliczności.

Komisya szkolna przeto wnosi: Wysoki Sejm raczy uchwalić:

a) Nad prośbą Franciszki Jarockiej o stałe zaopatrzenie wdowie w drodze łaski przechodzi się do porządku dziennego.

b) Prośbę jej ewentualną o jednorazową zapomogę z łaski przekazuje się c. k. Radzie szkolnej krajowej do zbadania i możliwego uwzględnienia.

Marszałek: Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje: Sprawozdanie Komisyi szkolnej z petycyi Izabeli Mokłowskiej, b. nauczycielki szkół ludowych o dożywotnie zaopatrzenie w drodze łaski. Sprawozdawca poseł Zaleski ma głos.

Sprawozdawca p. **Zaleski** (czyta):

Sprawozdanie

komisyi szkolnej o petycyi Izabeli Mokłowskiej, byłej nauczycielki szkół ludowych o dożywotnie zaopatrzenie w drodze łaski.

Wysoki Sejmie!

Izabela Mokłowska pełniła obowiązek tymczasowej nauczycielki w okręgu stanisławowskim przez lat 16, to jest od roku 1882 do roku 1898. Uwolnioną została uchwałą rady szkolnej okręgowej stanisławowskiej z powodu utraty wzroku. Prośbie jej o zaopatrzenie c. k. rada szkolna krajowa odmówiła reskryptem z dnia 11. marca 1899 l. 4256 odsełając proszącą, na drogę łaski sejmowej". Udzieliła jej jedynie jednorazowej zapomogi w kwocie 20 zł.

Mokłowska założyła od odmownej decyzyi Rady szkolnej krajowej rekurs do Ministerstwa wyznań i oświaty, który dotychczas nie jest rozstrzygniętym.

Prośbę o zaopatrzenie dożywotnie popiera twierdzeniem, że straciła wzrok w służbie, nauczając w drugim roku swojego zawodu nauczycielskiego w Chryplinie w izbie szkolnej ciemnej i wilgotnej. Osłabienie wzroku było także przeszkodą, że nie zdała egzaminu kwalifikacyjnego i wskutek tego nie była stabilizowaną.

Niepewna skutku rekursu swojego ministeryalnego udaje się do Sejmu i prosi o wyznaczenie odpowiedniego zaopatrzenia dożywotnego w drodze łaski.

Dokumentów żadnych nie przedkłada.

Sprawa toczy się jeszcze przed forum właściwych władz.

Komisya szkolna stawia

W n i o s e k

Wysoki Sejm raczy uchwalić: Nad petycyą Izabeli Mokłowskiej byłej tymczasowej

nauczycielki o przyznanie dożywotnego zaopatrzenia w drodze łaski przechodzi się do porządku dziennego.

Marszałek Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje: Sprawozdanie komisyi szkolnej z petycyi Natalii Kowalikowej, wdowy po nauczycielu o udzielenie zapomogi dla niej i stałego zaopatrzenia dla sierót. Sprawozdawca poseł Zaleski ma głos.

Sprawozdawca p. **Zaleski** (czyta):

Sprawozdanie

komisyi szkolnej o prośbie Natalii Kowalikowej, wdowy po nauczycielu szkół ludowych śp. Janie Kowaliku, obecnie zamieszkałej w Witwicy p. Bolechów, uprasza o udzielenie w drodze łaski zapomogi dla niej i stałego zaopatrzenia dla sierót po śp. Janie Kowaliku.

Wysoki Sejmie!

C. k. Rada szkolna krajowa rozporządzeniem z dnia 4. kwietnia 1899 l. 7617/5612 przyznała wdowie po śp. Janie Kowaliku, emerytowanym nauczycielu szkół ludowych, w myśl art. 45 ust. z 1. stycznia 1889 Dz. ust. kr. Nr. 16 pensyę wdowią w kwocie rocznych 150 zł. równającą się jednej trzeciej ostatniej płacy męża rocznych 400 zł. wraz z jednym dodatkiem pięcioletnim w kwocie 50 zł. Jako dodatek na wychowanie dla pozostałych 5-ga dzieci śp Jana Kowalika przyznała Rada szkolna krajowa temsamem rozporządzeniem roczną kwotę 7 zł. 50 ct.

Natalia Kowalikowa odniosła się do Rady szkolnej krajowej z prośbą o zmianę a względnie o podwyższenie tego wymiaru zaopatrzenia wdowiego i dodatku na wychowanie dzieci. Prośby tej Rada szkolna krajowa rozporządzeniem z dnia 26. sierpnia 1899 l. 21.144 nie uwzględniła, wskutek czego Natalia Kowalikowa wniosła petycyę do Sejmu, w której prosi:

a) o zapomogę;

b) o przyznanie na przyszłość dla 5 dzieci stałych datków miesięcznych;

Rada szkolna krajowa nie mogła więcej przyznać Kowalikowej i jej dzieciom jak razem 157 zł. 50 ct., bo tyle wynosi ta płaca emerytalna śp. Jana Kowalika przyznana mu dekretem Rady szkolnej krajowej z 24. marca 1897 l. 3767 przy sposobności przeniesienia go w stały stan spoczynku z powodu należycie stwierdzonej nieuleczalnej choroby umysłowej, a według drugiego ustępu art. 46. ustawy z dnia 1. stycznia 1889 Dz. u. kr. Nr. 16. „pensya wdowy po nauczycielu emerytowanym wraz z dodatkami na wychowanie nie może być w żadnym razie wyższą od kwoty emerytalnej jaką pobierał zmarły w stanie spoczynku nauczyciel“.

Nie może być tedy mowy o przyznaniu dalszych stałych miesięcznych datków na wychowanie dzieci, jak o to Kowalikowa uprasza, inna rzecz jest co do prośby jej o jednorazową zapomogę z łaski. Prosząca wprawdzie nie przedkłada świadectwa ubóstwa i niezdolności do pracy ale jako wdowa z 5 dzieci nie mając zapewnie nic jak zaopatrzenie z funduszu szkolnego w kwocie 157 zł. 50 ct. znajduje się niezawodnie w nader ciężkich warunkach materyalnych i zapewnie zasługuje na uwzględnienie, co jednak bliżej zbadać należy, dlatego komisya szkolna wnosi:

W n i o s e k

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

a) Petycyę Natalii Kowalikowej l. 50/15 o ile ona uprasza o zapomogę, przekazuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania w porozumieniu z c. k. Radą szkolną krajową i zdania sprawy Sejmowi.

b) nad prośbą o dalsze stałe miesięczne datki dla dzieci przechodzi się do porządku dziennego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje Sprawozdanie komisyi gminnej o przedłożonym przez Wydział krajowy projekcie statutu król. stoł. miasta Krakowa. Sprawozdawca poseł Hupka ma głos.

Sekretarz p. **Urbański** Wnoszę o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. **Hupka** (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić dołączoną ustawę.

Ustawa

z dnia . . . nadająca statut miejski Królewskiemu stołecznemu miastu Krakowowi.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozporządzam, co następuje:

Art. I.

Królewskiemu stołecznemu miastu Krakowowi nadaję załączony statut miejski.

Art. II.

Przeprowadzenie tej ustawy polecam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

DZIAŁ I.

O gminie i jej obrębie, o mieszkańcach i stosunkach ich do gminy.

Tytuł I.

O statucie gminnym i jego zmianach.

§. 1.

Gmina miasta Krakowa rządzi się niniejszym statutem.

§. 2.

Zmiany statutu tego mogą nastąpić tylko w drodze ustawodawstwa krajowego.

Tytuł 2.

O obrębie gminy.

§. 3.

Statut niniejszy obowiązuje w całym obrębie miasta Krakowa.

Zmiana obszaru gminy może nastąpić po wysłuchaniu Rady miejskiej tylko w drodze ustawodawstwa Krajowego.

Tytuł 3.

O nazwie miasta.

§. 4.

Gmina zatrzymuje nazwę stołecznego królewskiego miasta Krakowa, tudzież dotychczasowe barwy i herb miasta.

Tytuł 4.

O mieszkańcach miasta.

§. 5.

Mieszkańcy miasta Krakowa dzielą się na członków gminy i obcych.

Rada miejska może zasłużonym mężom, bez względu na ich miejsce zamieszkania i przynależność, jeżeli są obywatelami austryackimi, nadać obywatelstwo honorowe. Obywatelstwo honorowe nadaje wszystkie prawa służące członkom gminy, nie nakłada jednak żadnych obowiązków lub ciężarów gminnych

§. 6.

Członkami gminy są:

1. osoby, mające w gminie krakowskiej prawo przynależności;

2. uczestnicy, to jest osoby niemające w tej gminie przynależności, jeżeli w granicach tej gminy majątek nieruchomy posiadają, lub jeśli od zstrudnień lub przedsiębiorstw zarobkowych, samoistnie wykonywanych, albo od dochodu bezpośredni podatek w gminie krakowskiej opłacają.

Pod tymi warunkami należą do uczestników gminy krakowskiej także korporacye, stowarzyszenia, spółki, zakłady i fundacye.

Wszystkie inne osoby są obcemi w gminie.

§. 7.

Stosunki przynależności do gminy określa ustawa państwowa.

§. 8.

Za nadanie przynależności gmina pobierać może opłatę w kwocie od 20 Kor. do 600 Kor., którą Rada miejska oznaczy stownie do zamożności osoby do gminy przyjętej.

Tytuł 5.

O prawach i obowiązkach mieszkańców gminy.

§. 9.

Wszyscy mieszkańcy miasta mają w ogóle prawo:

a) do bezpieczeństwa osoby i własności w obrębie gminy znajdującej się;

b) do korzystania z przedmiotów i zakładów na publiczny użytek przeznaczonych, stosownie do urządzeń tych zakładów.

§. 10.

Członkowie gminy mają prawo:

a) do stałego pobytu w obrębie gminy,

b) do zawiadywania sprawami gminy w granicach tym statutem zakreślonych.

Przynależni do gminy mają nadto prawo do wsparcia z funduszów gminnych w razie zubożenia, choroby lub niezdolności do pracy, stosownie do właściwych ustaw i urządzeń.

§. 11.

Obcy mają prawo przebywania w gminie, dopóki nie przekraczają ustaw, nie wywołują zgorszenia lub nie staną się ciężarem dobroczynności publicznej. Od orzeczenia zabraniającego pobytu w gminie, służy prawo odwołania się do Namiestnictwa.

§. 12.

Każdy w gminie stosować się powinien do rozporządzeń i zarządzeń wydanych przez władzę gminną w zakresie działania, jaki jej z ustaw służy, oraz przyczyniać się do ciężarów gminy, stosownie do przepisów pod

tym względem obowiązujących; członkowie gminy mają nadto szczególny obowiązek pełnienia urzędu lub czynności, do których wyborem gminy lub jej zaufaniem powoływanymi będą.

DZIAŁ II.

O zakresie działania gminy.

Tytuł 6.

O podziale zakresu.

§. 13.

Zakres działania gminy jest dwojaki:

A) własny;
B) poruczony.

W zakresie własnym gmina uchwala i rozporządza niezawiśle i samodzielnie według niniejszego statutu w granicach ustaw.

Zakres poruczony działania gminy t. j. jej obowiązek do współdziałania w sprawach publicznej administracyi określają ustawy.

§. 14.

Do własnego zakresu gminy należy w szczególności:

a) wnioski do zmiany statutu gminy i jej granic;

b) przyznawanie prawa przynależności do gminy;

c) ustanawianie urzędów miejskich;

d) zarząd majątkiem gminy;

e) nakładanie podatków gminnych;

f) piecza nad bezpieczeństwem osób i ich własności;

g) zakładanie i utrzymywanie ulic, dróg, placów, mostów, jak niemniej staranie o bezpieczeństwo i łatwość komunikacyi publicznej, wreszcie policya polowa;

h) piecza nad zaopatrzeniem miasta w dostateczną, tanią i zdrową żywność i wodę, dozór targów, dozór nad wagami i miarami;

i) policya zdrowia:

k) policya nad czeladzią i wyrobnikami, wykonywanie przepisów o sługach;

l) policya obyczajności publicznej;

m) sprawy ubogich i piecza nad zakładami dobroczynnymi gminy;

n) policya budownicza i ogniowa;

o) wpływ na sprawy szkół średnich i szkół ludowych w granicach ustaw;

p) jednanie stron w sporze będących przez mężów zaufania z gminy wybranych;

q) dobrowolna sprzedaż ruchomości drogą licytacyi na żądanie stron.

Bliższe określenie atrybucyi władz gminnych zawiera dział IV.

Czynnościami zakresu poruczonego osobnemi ustawami gminie przekazanemi, zawiaduje gmina w sposób ustawą wskazany, albo orzeka sama o sposobie zawiadywania, jeżeli tenże ustawami nie jest przepisany.

Tytuł 7.

O roku administracyjnym i języku urzędowym.

§. 15.

Rok administracyjny gminy zaczyna się i kończy z rokiem administracyjnym państwa.

§. 16.

Językiem urzędowym gminy jest język polski.

D Z I A Ł III.

Tytuł 8.

O Reprezentacyi i urzędach gminy.

§. 17.

Gminę miasta Krakowa reprezentuje Rada miejska względnie prezydent miasta.

Rada miejska orzeka w granicach swej atrybucyi, a uchwały jej wykonywa prezydent miasta, magistrat i urzędy miejskie.

Tytuł 9.

Skład Rady miejskiej.

§. 18.

Rada miejska składa się z 64 członków (radców miejskich).

Członków Rady miejskiej wybierają członkowie gminy, prawo głosowania mający. Gdyby powyższa liczba radców miejskich pomiędzy jednym a drugim wyborem przez śmierć lub rezygnacyę, lub utratę urzędów się zmniejszyła, wtedy rada miejska do pełnienia obowiązków radców przyzwie tych, którzy przy odnośnym wyborze po wybranych w kole lub oddziale wyborczym, do którego ubyły radca należał, największą liczbę głosów otrzymali, radcy przez Radę miejską przybrani, tylko do najbliższych wyborów obowiązki pełnić będą (§. 45).

Tytuł 10.

O wyborach i urzędowaniu radców miejskich.

§. 19.

Prawo wyboru radców miejskich służy bez względu na płeć tylko obywatelom państwa.

Prawo to mają następujący członkowie gminy:

a) obywatele honorowi miasta Krakowa;

b) duchowni świeccy wszystkich wyznań chrześciańskich, rabini i kaznodzieje izraeliccy;

c) klasztory i zgromadzenia duchowne męskie i żeńskie;

d) urzędnicy dworu państwa, kraju, powiatu, gminy i zakładów publicznych tak czynni jak i w stanie spoczynku będący;

e) oficerowie i do wojskowości należące osoby z tytułem oficerskim, jeżeli się znajdują w stanie nieczynnym, w stanie stałego spoczynku, lub jeśli z zastrzeżeniem charakteru wojskowego dymisyę wzięli;

f) przełożeni, profesorowie i nauczyciele wszystkich zakładów naukowych, utrzymywanych kosztem państwa, kraju lub gminy tudzież osoby posiadające kwalifikacyę do nauczania w szkołach publicznych;

g) adwokaci, notaryusze, doktorowie wszystkich wydziałów i magistrowie chirurgii;

h) technicy, którzy studya swoje na jednej z wyższych szkół technicznych austryackich ukończyli i tamże egzamin dyplomowy lub egzaminy państwowe z dobrym skutkiem złożyli;

i) magistrowie farmacyi;

k) prawnicy, którzy złożyli wszystkie teoretyczne egzaminy państwowe;

l) literaci, dziennikarze, artyści i urzędnicy przedsiębiorstw obowiązanych do publicznego składania rachunków, jeżeli od roku przynajmiej 28 koron podatku osobisto-dochodowego lub rentowego w tutejszej gminie opłacają;

m) właściciele i dożywotnicy nieruchomości, podlegających podatkowi domowo czynszowemu;

n) ci, którzy w obrębie miasta prowadzą przedsiębiorstwo lub zatrudnienie powszechnemu podatkowi zarobkowemu podlegające, jeśli im na ostatni okres wymiarowy stopę podatku zarobkowego powszechnego najmniej w kwocie 10 koron wyznaczono;

o) przedsiębiorstwa obowiązane do publicznego składania rachunków, jeśli od roku tytułem podatku zarobkowego (bez dodatków) najmniej kwotę 300 koron opłacają.

§. 20.

Współwłaściciele i współdożywotnicy jednej nieruchomości mają wszyscy razem jeden tylko głos.

Również spółce handlowej lub przemysłowej służy tylko jeden głos, bez względu na liczbę wspólników.

Nieruchomość uważa się jako jedna, dopóki w księgach gruntowych jedno stanowi ciało.

§. 21.

Dopóki rzecz nieruchoma jest pod dożywociem, prawo głosowania jej właściciela jest w zawieszeniu.

§. 22.

Wyjęci są od prawa głosowania zostający w służbie czynnej:

a) oficerowie i osoby wojskowe z tytułem oficerskim;

b) wojskowi niższych stopni oraz szeregowcy.

§. 23.

Od prawa wyboru i wybieralności są wykluczeni:

1) osoby, które w ostatnim roku zaopatrzenie ubogich pobierały z funduszów publicznych lub gminnych.

Nie poczytuje się za zaopatrzenie ubogich wsparcia z kas chorych, renty na starość lub z powodu nieszczęśliwych przypadków, obdarzenie środkami naukowymi albo wsparcia w klęskach ogólnych:

2) krydataryusze podczas trwania postępowania konkursowego;

3) osoby zasądzone za zbrodnie wogóle lub za przekroczenia kradzieży, oszustwa, sprzeniewierzenia lub uczestnictwa w tych przekroczeniach (§§. 460, 461, 463 i 464 k. k.).

za przekroczenia przeciw obyczajności publicznej z §§. 501, 504, 511, 512, 515 i 516 k. k.; z ustawy z d. 24. maja 1885 r. L. 89 Dz. u. p., tudzież za lichwę.

Ustawy państwowe stanowią, po jakim czasie ustają te skutki zasądzenia.

Gdyby ustawa karna w tym względzie nowe przepisy zaprowadziła, postanowienia te będą się stosować także do prawa wyboru i obieralności do Rady miejskiej krakowskiej.

4) osoby, które z powodu zbrodni zostają prawomocnie pod śledztwem, a to na tak długo, dopóki śledztwo wstępne trwa.

5) osoby, oddane pod dozór policyjny albo przytrzymane w domu pracy przymusowej — jak długo te stosunki trwają.

§. 24.

Każdy wyborca głosuje imieniem własnem raz jeden i winien głosować osobiście.

§. 25.

Korporacye, stowarzyszenia i zakłady głosują przez zastępców prawnych lub statutami wskazanych, lub też przez pełnomocników do tego wybranych.

Klasztory i zgromadzenia duchowne męskie głosują przez swoich przełożonych, klasztory zaś i zgromadzenia duchowne żeńskie przez umocowanych do tego zastępców.

Współwłaściciele i współdożywotnicy nieruchomości tudzież spółki handlowe, celem wykonania prawa głosowania mianują wspól-

nego pełnomocnika, większością obliczoną w stosunku do udziałów.

Niewiasty, prawo głosowania mające, głosują przez swoich mężów lub pełnomocników, albo osobiście;

ojcowie, opiekunowie i kuratorowie głosują za małoletnich i bezwłasnowolnych.

Pełnomocnik nie może zastępować więcej niż jednego wyborcę, i winien wykazać się pełnomocnictwem, stwierdzonem podpisem dwóch świadków. Pełnomocnikami mogą być tylko osoby mające prawo głosowania przy wyborach do Rady miejskiej krakowskiej.

§. 26.

Wybieralnymi na członków Rady miejskiej są wszyscy własnowolni mężczyźni, prawo głosowania mający, którzy 30. rok życia ukończyli.

§. 27.

Wyjęci są od wybieralności:

a) urzędnicy i słudzy gminy i zakładów gminnych, dopóki w służbie zostają a nawet po wystąpieniu ze służby, dopóki nie złożą i nie wyrównają rachunków z gminą lub zakładem gminnym;

b) osoby, które imieniem własnem lub jako pełnomocnicy stron, spór z gminą prowadzą;

c) dzierżawcy dochodów i zakładów gminnych.

§. 28.

Wykluczone są od obieralności osoby, które z powodu przewinienia służbowego z chęci zysku popełnionego, w drodze dyscyplinarnej utracą urząd lub służbę.

§. 29.

Celem dopełnienia wyborów będą podzieleni wyborcy na trzy koła wyborcze:

w pierwszem mieścić się będą wyborcy wymienieni w §. 19. pod literami a, b, c, d, e, f, g, h, i, k, l.

w drugiem właściciele lub dożywotnicy nieruchomości, o których mówi §. 19. pod lit. m.

w trzeciem wyborcy wymienieni w §. 19 pod literami n i o.

§. 30.

Koło drugie podzielone będzie na dwa oddziały według wysokości podatku. W tym celu należy ułożyć spis wyborców w porządku wysokości wymierzonego im na rok ostatni podatku domowo-czynszowego (także idealnego), poczynając od najwyżej, a kończąc na najniżej opodatkowanych.

Suma podatku tak uporządkowanego podzieloną będzie na dwie połowy; wyborcy w pierwszej połowie ogólnej sumy podatkowej umieszczeni, stanowić będą pierwszy oddział, zaś należący do drugiej połowy drugi oddział drugiego koła.

Koło trzecie podzielone będzie na trzy oddziały.

Oddział pieswszy obejmować będzid wyborców wymienionych w §. 19. pod lit. o, tudzież z wyborców wymienionych w §. 19. pod lit. n te osoby, które przy ostatnim rozkładzie podatku zarobkowego powszechnego zaliczone zostały do I. i II. klasy opodatkowanych.

Oddział drugi obejmować będzie z wyborców wymienionych w §. 19. pod lit. n te osoby, które są rękodzielnikami, posiadają cymi kartę przemysłową na samoistnie prowadzony przemysł rękodzielniczy, o ile nie należą do oddziału pierwszego trzeciego koła.

Oddział trzeci obejmować będzie resztę wyborców wymienionych w §. 19. pod literą n, nie zaliczonych ani do pierwszego ani do drugiego oddziału tego koła.

§. 31.

Liczba wybrać się mających radców miejskich będzie podzieloną pomiędzy trzy koła wyborcze w ten sposób, że na dwa pierwsze koła przypada po 20 radców, na koło zaś trzecie 24 radców.

W kole drugiem każdy oddział wybierze połowę radców, na toż koło do wyboru przypadających.

W kole trzeciem wybiera pierwszy oddział 10 radców, drugi oddział 4 radców, trzeci oddział 10 radców.

§. 32.

Spisy wyborców sporządzone będą według wyżej wymienionych kół wyborczych i to w kole pierwszem w porządku alfabetycznym, w kole drugiem i trzeciem zaś w porządku wysokości podatku.

Dla każdego oddziału wyborczego koła trzeciego ułożony będzie odrębny spis wyborców.

Spisy obejmować będą imiona i nazwiska wyborców (§. 30.). tytuł, na którym się ich prawo głosowania opiera; a w szczególności w kole drugiem, wymienienie realności z numeru, ulicy i dzielnicy miasta; zaś w kole trzeciem wymienienie rodzaju zatrudnienia lub przedsiębiorstwa zarobkowego, w kole drugiem i trzeciem ma być uwidocznioną obok każdego wyborcy cyfra podatkowa.

§. 33.

Każdy wyborca ma tylko jeden głos i to w tem kole wyborczem, w którego spisie zamieszczonym będzie.

Zasadą do tego zamieszczenia jest główne zatrudnienie wyborcy.

I tak n. p. kupcy, rękodzielnicy, lekarze praktykujący, którzy zarazem są posiadaczami realności, winni być zamieszczeni pierwsi w kole trzeciem, ostatni zaś w kole pierwszem.

Wolno jednak każdemu wyborcy, mającemu prawo głosowania i w innem kole wyborczem, przenieść się do tego koła w drodze reklamacyi.

§. 34.

Przynajmniej na 6 tygodni przed rozpoczęciem wyborów mają być spisy wyborców w urzędzie miejskim do przejrzenia wystawione, a w ogłoszeniu o tem wyznaczony będzie termin dni 14 do wniesienia reklamacyi przeciw tym spisom.

O reklamacyach, które w tym terminie wniesione zostaną, rozstrzyga ostatecznie w dniach 8 komisya przez Radę miejską z jej grona do tego wybrana i ogłosi uchwałę swoją przybiciem w magistracie a to w miejscu do obwieszczeń urzędowych przeznaczonem.

Stosownie do zapadłych orzeczeń, od których nie ma odwołania, nastąpi niezwłocznie sprostowanie spisu wyborców. Lista tak sprostowana jest podstawą wszelkich wyborów aż do prawomocnego sporządzenia nowej listy.

§. 35.

Prezydent miasta Krakowa, jako naczelnik gminy, rozpisuje wybory przynajmniej na ośm dni przed ich rozpoczęciem, a w ogłoszeniu oznaczy czas i miejsce wyborów. Równocześnie zawiadamia o tem polityczną władzę krajową i Wydział krajowy. Po ogłoszeniu wyborów należy doręczyć wyborcom kary legitymacyjne do rąk własnych za potwierdzeniem odbioru.

§. 36.

Przy wyborach zachować należy następujące przepisy:

Głosowanie odbywa się pisemnie kartkami, które zawierać mają tyle nazwisk, ile członków rady miejskiej odnośne koło lub oddział wybiera.

W razie, gdyby głosujący większą liczbę nazwisk podał, liczeni będą tylko pierwsi z kolei aż do dopełnienia przeznaczonej cyfry. Reszta głosów oddanych jest nieważna. Każdy wyborca otrzyma z legitymacyą kartę głosowania i kopertę, w której głos oddaje, zwracając równocześnie kartę legitymacyjną. Głos ważnie tylko na urzędowej karcie głosowauia i w urzędowej kopercie oddać można. Gdyby koperta zawierała więcej wypełnionych kart głosowania, wszystkie są nieważne.

Głos dany osobie, nie mającej prawa wybieralności, jest co do tej osoby nieważny.

Po upływie czasu na głosowanie wyznaczonego, przystąpi komisya wyborcza do obliczenia głosów.

Wybrani są ci, którzy uzyskali w odziale wyborczym największą liczbę głosów.

W razie równości głosów rozstrzyga losowanie, przedsięwzięte przez przewodniczącego komisyi, względnie gdyby ta okoliczność przy sprawdzeniu wyborów na jaw wyszła, przez prezydenta miasta na jawnem posiedzeniu Rady.

Po zamknięciu wyborów przedłożą komisye wyborcze Radzie miejskiej spisane protokoły z wszelkimi dowodami, poczem prezydent ogłosi nazwiska osób wybranych.

Wybrany w dwóch lub więcej oddziałach, powinien oświadczyć w dniach trzech, w którym oddziale wybór przyjmuje, a gdyby żadnego nie dał oświadczenia, uważanym będzie za przyjmującego wybór w tym oddziale, w którym najpierw wybranym został.

W takim razie w innych oddziałach za wybranych uważać należy tych, którzy po ostatnim wybranym najwięcej otrzymali głosów. W razie równości głosów zastosować należy analogiczne postanowienia ustępu 7. tegoż paragrafu.

§. 37.

Bliższe przepisy o postępowaniu przy wyborach Rada miejska ułoży i ogłosi przed każdym wyborem.

§. 38.

Jeżeli wybrany po zawiadomieniu o wyborze w ciągu dni 8 nie odmówił pisemnie przyjęcia, uważać należy iż wybór przyjął.

Odmówienie nastąpić może tylko z ważnych powodów, których ocenienie zależy od rozstrzygnienia Rady miejskiej. Wyjątek stanowi wypadek przewidziany w §. 47.

Kto wbrew uchwale Rady miejskiej obowiązków radcy pełnić nie będzie, traci prawo głosowania na lat sześć.

§. 39.

Każdy nowowybrany radca miejski składa do rąk przewodniczącego uroczyste przyrzeczenie sumiennego pełnienia przyjętych obowiązków.

§. 40.

Rada miejska rozpoznaje akt wyboru i rozstrzyga ostatecznie o ważności niemniej o powodach nieprzyjęcia wyboru, tudzież o zarzutach przeciw wyborom, które w terminie dni ośmiu, licząc od dnia ogłoszenia nazwisk radców wybranych, do niej wnieść należy. Polityczna władza krajowa może unieważnić wybory, któreby padły na osoby od wybieralności wyjęte lub wykluczone; przeciw temu służy jednak rekurs do ministerstwa.

§. 41.

Dla uzupełnienia miejsc opróżnionych wskutek nieważności lub nieprzyjęcia wyboru, poleci Rada miejska prezydentowi rozpisać bezzwłocznie na podstawie tych samych spisów, nowy wybór w tem kole lub oddziale wyborczem, w którym wybór był unieważniony lub nieprzyjęty.

§. 42.

Prezydenta wybiera Rada bądź z grona swego bądź z grona wyborców prawo wybieralności mających.

Urzędowanie prezydenta trwa lat sześć licząc od dnia złożenia przysięgi. Pierwszego i drugiego wiceprezydenta wybiera Rada ze swego grona (§. 48.)

Do wyboru prezydenta i wiceprezydentów przystąpi Rada miejska najdalej w przeciągu dni czternastu po opróżnieniu urzędu.

§. 43.

Wybór prezydenta i wiceprezydentów powinien się odbyć na posiedzeniu tajnem Rady miejskiej umyślnie w tym celu zwołanej.

Do wyboru prezydenta i wiceprezydentów miasta należy wezwać wszystkich członków Rady miejskiej.

Radca, który mimo wezwania na posiedzenie wyborcze nie przybył, lub przed ukończeniem wyboru się oddalił, jeżeli nieobecności swojej lub oddalenia się dostatecznie nie usprawiedliwi, traci mandat i przed upływem lat trzech do Rady miejskiej wybranym być nie może.

Do wyboru konieczną jest obecność przynajmniej trzech czwartych części członków Rady miejskiej.

Głosowanie odbywać się powinno kartkami. Inny sposób głosowania jest niedopuszczalnym.

Wybranym jest ten, kto otrzyma bezwzględną większość głosów radców obecnych. Również wiceprezydentem wybrany będzie ten, kto otrzyma więcej niż połowę głosów radców obecnych.

Jeżeliby przy głosowaniu nie osiągnięto bezwzględnej większości głosów, należy przedsięwziąć powtórne głosowanie, a jeżeliby i przytem nie okazała się potrzebna większość głosów, wtedy należy przystąpić do ściślejszego wyboru.

Przy ściślejszym wyborze ograniczyć się należy do tych dwóch osób, które przy powtórnem głosowaniu największą ilość głosów otrzymały. — Gdyby z powodu równości głosów nie można było oznaczyć dwóch osób, największą ilość głosów mających, rozstrzyga między niemi los, kto ma być wzięty do ściślejszego wyboru.

Każdy głos dany przy trzeciem głosowaniu osobie niewziętej do ściślejszego wyboru jest nieważny.

Jeśliby przy ściślejszym wyborze okazała się równość głosów rozstrzyga los.

§. 44.

Wybór prezydenta m. Krakowa potwierdza Monarcha.

Po potwierdzeniu prezydent miasta złoży w obecności Rady miejskiej przysięgę do rąk namiestnika lub wyznaczonego przez niego zastępcy na wierność i posłuszeństwo Monarsze, stosowanie się do ustaw i sumienne pełnienie swoich obowiązków.

Wiceprezydenci składają taką samą przysięgę do rąk prezydenta na zgromadzeniu rady miejskiej.

Urzędowanie prezydenta i wiceprezydentów rozpoczyna się z dniem złożenia przysięgi.

§. 45.

Radcy miejscy wybierani są na lat sześć (§. 115). Co trzy lata połowa radców z każdego koła i oddziału wyborczego wybranych ustępuje, a na ich miejsca wstępują do rady nowowybrani z właściwych kół wyborczych; wybory przeto do Rady miejskiej odbywają się co trzy lata.

Przy najbliższych wyborach po wejściu w życie niniejszego statutu wybrani być mają w kole trzeciem oddział drugi od razu czterej radcy (§. 31.); przy bezpośrednio następujących potem wyborach połowy rady los oznaczy dwóch z pomiędzy radców z koła trzeciego oddział drugi, którzy ustąpić mają.

Do liczby mandatów opróżnionych z końcem sześciolecia skutkiem zgaśnięcia urzędowania tych radców, którzy przez lat sześć mandat swój wykonywali, na których miejsce rozpisane być mają nowe wybory, dodać należy także liczbę mandatów tych radców, którzy w ciągu ostatniego trzechlecia ubyli z rady przez śmierć, rezygnacyę lub z innych przyczyn statutem przewidzianych i co trzy lata dokonać wyboru na wszystkie opróżnione mandaty.

§. 46.

Nowe wybory należy ukończyć na sześć tygodni przed skończeniem kadencyi.

§. 47.

Radca kończący urzędowanie może być na nowo wybrany; służy mu jednak prawo wymówienia się od powtórnego wyboru bez przytoczenia przyczyny.

§. 48.

Urząd wiceprezydentów trwa do końca tego trzechlecia, w ciągu którego zostali wybrani. Każda odnowiona Rada wybiera sobie obu wiceprezydentów w sposób przewidziany w §. 43.

Wiceprezydenci mogą być ponownie wybrani, a jeżeli w Radzie miejskiej nadal pozostają, pełnią swe urzędy aż do wyboru następców

§. 49.

Członkowie Rady miejskiej urzędują bezpłatnie.

Za sprawowanie interesów gminy po za jej obrębem mogą żądać wynagrodzenia.

Urzędy prezydenta i I. wiceprezydenta są płatne, ich płace i inne pobory służbowe oznaczy Rada miejska.

Drugiemu wiceprezydentowi może Rada miejska przyznać odpowiednie wynagrodzenie.

§. 50.

Prezydent miasta i wiceprezydenci muszą stale mieszkać w Krakowie.

§. 51.

Prezydent i wiceprezydenci nie mogą bez zezwolenia Rady złożyć swego urzędowania.

§. 52.

Z członków Rady miejskiej, nie wyłączając prezydenta, traci urząd ten, co do którego zajdzie lub wiadomą się stanie okoliczność, któraby pierwotnie jego wybieralności przeszkadzała.

Jeżeli który z nich popadnie w śledztwo wstępne z powodu zbrodni, nie będzie mógł sprawować swego urzędu, jak długo trwa postępowanie karne.

Radców miejskich, którzy bez ważnych powodów przez trzy miesiące na posiedzenia nie przybywają, Rada miejska uzna za występujących.

§. 53.

W razie rozwiązania Rady miejskiej przez władzę rządową, mają być najdalej do sześciu tygodni ogłoszone i rozpisane nowe wybory 64 członków Rady.

Aż do wyboru nowej Rady miejskiej prezydent i wiceprezydenci pozostają na swych urzędach, załatwiają bieżące czynności gminy i wykonują prawa Radzie miejskiej przy wyborach służące.

Od zarządzenia Radę miejską rozwiązującego, służy tejże prawo odwołania się w ciągu 4 tygodni do Ministerstwa spraw wewnętrznych przez Wydział krajowy.

Rozwiązana Rada jedynie tylko do wniesienia rekursu na posiedzeniu przy zamkniętych drzwiach zgromadzić się może.

Z radców, po rozwiązaniu Rady wybranych, ustąpi po upływie pierwszego trzechlecia z każdego koła i oddziału połowa, którą los oznaczy. Losowania dokona prezydent na posiedzeniu Rady.

Tytuł 11.

O Magistracie.

§. 54.

Magistrat składa się z prezydenta, pierwszego i drugiego wiceprezydenta, dyrektora Magistratu, z radców magistratualnych, oraz innych urzędników.

§. 55.

Wydział obrachunkowy jest organem pomocniczym Rady miejskiej w czynnościach kontroli i organem pomocniczym Magistratu w załatwianiu spraw rachunkowych. Podlega on bezpośrednio prezydentowi i Radzie miejskiej.

§. 56.

Rada miejska mianuje dyrektora Magistratu, radców magistratualnych, jakoteż wszystkich urzędników gminy i zakładów gminnych na przedstawienie prezydenta z wyjątkiem urzędników 2 najniższych stopni, których mianuje sam prezydent.

Urzędnicy gminy złożą do rąk prezydenta na posiedzeniu Magistratu przysięgę na wierność Monarsze, stosowanie się do ustaw i sumienne pełnienie swych obowiązków.

Prezydent, dyrektor Magistratu, naczelnik wydziału obrachunkowego, dyrektor budownictwa i kasyer nie mogą zostawać z sobą w stosunku pokrewieństwa lub powinowactwa aż do czwartego stopnia włącznie.

Do uzyskania posady dyrektora Magistratu, radcy, konceptowego urzędnika Magistratu, urzędnika wydziału obrachunkowego i kasy, oraz urzędnika sanitarnego i budownictwa miejskiego, potrzeba egzaminów praktycznych, przepisanych dla urzędników państwowych odpowiedniej kategoryi.

§. 57.

O uwolnieniu od służby (emeryturze lub pensyonowaniu, kwieskowaniu lub oddaleniu) urzędników gminy i zakładów gminnych orzeka na wniosek prezydenta Rada miejska.

Oddalenie stałego urzędnika może nastąpić jedynie po przeprowadzeniu śledztwa dyscyplinarnego.

Przepisy o wymierzeniu emerytury dla urzędników i wdów po nich pozostałych, alimentacyi, dodatków na wychowanie, wsparć i prowizyi wydaje Rada miejska.

DZIAŁ IV.

Zakres działania władz gminnych.

Tytuł 12.

Zakres działania Rady miejskiej.

§. 58.

Rada miejska jest w sprawach gminnych organem uchwalającym i kontrolującym zastępuje gminę w wykonywaniu jej praw i obowiązków, jest obowiązaną strzedz dobra gminy i starać się o zaspokojenie jej potrzeb.

§. 59.

Do zakresu działania Rady miejskiej należy:

a) Rozstrzyganie w sprawach administracyjnych gminy.

b) Kontrolowanie czynności Magistratu i innych urzędów i zakładów gminnych tak w sprawach zakresu działania własnego, jakoteż w sprawach gminie poruczonych.

§. 60

W szczególności należą do Rady miejskiej następujące przedmioty:

1. Wnioski do zmiany statutu gminy i jej granic (§. 2, 3).

2. Wybór prezydenta i wiceprezydentów, dalej mianowanie dyrektora Magistratu, urzędników gminnych, przełożonych i urzędników zakładów gminnych z wyjątkiem urzędników dwóch najniższych stopni, niemniej uwalnianie tych urzędników od obowiązków.

3. Organizacya urzędów i zakładów gminnych, oznaczenie liczby urzędników i sług, oraz wszystkich osób przez gminę płatnych, określenie ich praw i obowiązków, wydawanie instrukcyi służbowych.

4. Oznaczenie płac, emerytur i innych korzyści dla urzędników i sług gminy, oraz dla osób wyżej pod 2. wymienionych, dla ich wdów i sierót.

5. Uchwalenie instrukcyi i regulaminów dla siebie, sekcyi i komisyi.

6. Udzielanie zaliczek na płace urzędnikom, o ile przenoszą trzechmiesięczne płace — przyznawanie poszczególnych wynagrodzeń — oznaczanie dyet i kosztów podróży, zapomóg i nagród dla urzędników i sług miejskich, niemniej dla osób używanych w służbie gminy.

7. udzielanie urlopów prezydentowi, wiceprezydentom i radcom miejskim, tudzież dozwalanie urlopów dla urzędników i sług gminnych, ponad czas trzechmiesięczny.

8. Uchwalanie zasad zarządu majątkiem gminnym.

9. Ustanawianie i regulowanie opłat i taks na fundusz miejski pobieranych w granicach obowiązujących ustaw.

10. Uchwalenie i zatwierdzanie katastru kwaterunkowego.

11. Nabywanie i pozbywanie nieruchomości lub praw za nieruchomość prawnie uważanych, przyjmowanie zobowiązań wieczystych, służebności, zastawu lub poręczenia, zaciąganie pożyczek i wszelkie operacye finansowe.

Jeżeli wartość nieruchomości lub praw za nieruchomości uważanych przenosi kwotę czterdzieści tysięcy koron, niemniej jeśli zaciągnąć się mająca pożyczka lub suma poręczona przenosi jedną czwartą część rocznego dochodu gminy, obliczonego na podstawie zamknięć rachunkowych z ostatnich trzech lat, wówczas potrzebnem jest zezwolenie Wydziału krajowego.

12. Lokowanie kapitału na hipotekach.

13. Przyjęcie lub zrzeczenie się spadków lub zapisów.

14. Stawianie kosztem gminy nowych budowli lub przekształcanie albo znoszenie istniejących.

15 Zaprowadzanie nowych zakładów gminnych lub zwinięcie już istniejących.

16. Zatwierdzenie licytacyi lub układów o dzierżawy, które dłużej niż trzy lata trwać mają, jeżeli roczny czynsz dzierżawy 4.000 koron przenosi.

Zatwierdzania układów o dostawy, pociągających za sobą wydatek przenoszący 6.000 koron.

17. Rozwiązywanie w drodze dobrowolnej wszelkich kontraktów.

18. Zezwalanie na prowadzenie procesów i zawieranie ugód.

Prezydent może jednak bez odwołania się do Rady miejskiej wytoczyć proces o naruszenie posiadania, w sprawach najmu i dzierżawy w sprawach nadających się do postępowania drobiazgowego, nakazowego i wekslowego.

19. Umorzenie należytości nieściągalnej, o ile kwotę 100 k. przenosi.

20. Uchwalanie rocznego budżetu miasta. Budżet na każdy rok następny powinien być uchwalonym najpóźniej do końca listopada roku poprzedniego.

21. Przyzwalanie na wydatki budżetem nieprzewidziane z wyjątkiem nagłych wydatków, dążących do utrzymania rzeczy w dobrym stanie lub nie przenoszących łącznie w jednym dziale i tytule rocznie kwoty 1000 koron.

22. Coroczne sprawdzanie i załatwienie rachunków z dochodów i wydatków miejskich.

Rachunki roku ubiegłego powinny być sprawdzane najpóźniej do 15. sierpnia roku następnego.

Tak budżet jak i rachunki roczne, zanim Radzie do rozpoznania przedstawione będą, winny być poprzednio najmniej przez dwa tygodnie złożone do przejrzenia przez członków gminy. Spostrzeżenia członków gminy będą przy rozpoznawaniu wzięte pod rozwagę.

23. Ustanawianie dodatków gminnych do podatków rządowych, nakładanie podatków i opłat gminnych, ustanawianie zasad ich rozkładu i poboru.

Do nałożenia dodatków do podatków bezpośrednich, które zazwyczaj na wszystkie w gminie przepisane podatki bezpośrednie podług tej samej stopy procentowej rozłożyć należy, potrzeba pozwolenia Wydziału krajowego, jeżeli dodatki wynoszą przeszło 25 do 50 od sta. Do nałożenia dodatków do podatków bezpośrednich przenoszących 50% do 100% i to najwyżej na przeciąg lat pięciu. potrzeba zezwolenia Wydziału krajowego za zgodą Namiestnictwa, a w razie, gdyby jedna z tych władz odmówiła zezwolenia, przyzwalającej uchwały sejmowej.

Dodatki na dłuższy niż pięcioletni czasokres, lub przenoszące 100% podatków bezpośrednich nakładać można tylko na podstawie uchwały sejmowej i za Najwyższem zezwoleniem.

Wyłącznie w drodze ustawodawstwa krajowego nastąpić może rozkład dodatków do podatków bezpośrednich podług rozmaitej stopy procentowej, wprowadzenie nowych opłat i podatków nienależących do kategoryi dodatków do podatków, podwyższenie podatku gminnego od czynszu lub wartości czynszowej, jeżeli on przenosi 6 od sta, nakoniec zmiana taryfy do podatków niestałych.

Podatek gminny od czynszu ponosić mają lokatorowie względnie używający pomieszkania. Za podatek gminny czynszowy odpowiadają gminie bezpośrednio właściciele realności z prawem regresu do swych lokatorów.

Dodatkami do podatków na rzecz gminy nie mogą być obciążeni:

a) urzędnicy i słudzy dworu, państwa, kraju, powiatu i gminy, nauczyciele publiczni tudzież wojskowi, ich wdowy i sieroty co do płac służbowych, emerytur, prowizyi, dodatków na wychowanie i łaskawizn;

b) duszpasterze co do kongruy.

24. Przyjmowanie do gminy lub odmówienie przyjęcia, wyznaczenie taks od przyjmowazia do gminy, tudzież uwalnianie od opłaty.

25. Rozstrzyganie w sprawach utraty lub odzyskania prawa głosowania i wybieralności.

26. Wykonywanie służących gminie praw patronatu, prezenty i rozdawnictwa posad, tudzież stypendyów i innych miejsc fundacyjnych.

27. Zakładanie i utrzymywanie szkół, tudzież udział w sprawach szkolnych, wynikających z ustaw.

28. Wykonywanie prawa petycyi w sprawach gminy.

29. Nadawanie obywatelstwa honorowego.

30. Wydawanie przepisów policyi miejscowej w granicach istniejących ustaw pod zagrożeniem kary pieniężnej aż do wysokości 200 k. lub w razie niemożności uiszczenia kary pieniężnej , kary aresztu do 20 dni.

31. Rozstrzyganie odwołań od orzeczeń i rozporządzeń Magistratu (§. 106.)

32, W końcu wszystkie sprawy, które prezydent, sekcye. komisye Rady miejskiej, lub Magistrat Radzie miejskiej przedłożą, które w drodze odwołania pod rozpoznanie przyjdą, lub których uchwalenie Rada miejska sama sobie zastrzeże.

Rada miejska może powierzyć odwołalnie prezydentowi, sekcyi lub komisyi załatwienie spraw do swego zakresu należących pod 6, 7, 10, 12, 28, 31 wyliczonych. Uchwały tych organów w zastępstwie Rady miejskiej działających, mają być na najbliższem posiedzeniu do wiadomości Rady podane.

§. 61.

Zwyczajne posiedzenia Rady miejskiej mają się odbywać co miesiąc, a mianowicie w pierwszy czwartek każdego miesiąca. Gdyby na czwartek wypadło święto uroczyste, posiedzenie odbędzie się w poprzedzającym dniu powszednim.

§. 62.

Posiedzenia Rady miejskiej mogą być zwoływane tylko przez prezydenta i odbywać się pod jego przewodnictwem.

W razie nieobecności lub przeszkody prezydenta zastępuje go pierwszy wiceprezydent, a tego drugi wiceprezydent, wreszcie tego ostatniego najstarszy wiekiem radca miejski.

Posiedzenia przez kogo innego zwołane lub pod innem przewodnictwem odbyte, są nieważne.

§. 63.

Na polecenie Namiestnictwa, Wydziału krajowego, lub na umotywowane żądanie dwudziestu pięciu radców, prezydent obowiązanym jest zwołać posiedzenie Rady miejskiej najdalej w dniach trzech.

§. 64.

Przewodniczący Rady miejskiej zaprasza na każde posiedzenie okólnikiem wszystkich radców miejskich, przynajmniej na dwa dni przed posiedzeniem.

Radca miejski, nie mogący przybyć na posiedzenie, powinien o tem donieść przewodniczącamu przed posiedzeniem.

§. 65.

Radców miejskich, bez dostatecznego powodu obowiązków swoich niewypełniających, upomni Rada miejska na wniosek przewodniczącego. Po dwukrotnem bezskutecznem upomnieniu, może Rada miejska nałożyć na radców miejskich, niewypełniających obowiązków, grzywnę od 4 do 40 k. na korzyść miejscowych zakładów dobroczynnych.

Wniosek nałożenia tej grzywny nie zależy od woli prezydenta, lecz jest obowiązkiem jego urzędu. Przeciw takim orzeczeniom. nie ma rekursu.

§. 66.

Posiedzenia Rady miejskiej są publiczne.

Wszystkie sprawy osobiste należy załatwiać na posiedzeniu tajnem.

Również i ze względu na obyczajność lub zagrożony interes gminy może być uchwalona tajność posiedzenia.

§. 67.

Do ważności uchwał potrzeba obecności połowy radców miejskich.

§. 68.

Urzędnik magistratu lub radca miejski przez prezydenta wyznaczony spisuje protokół obrad.

W protokole obrad należy członków obecnych wymienić i treść zapadłych uchwał zamieścić.

Na żądanie głosujących, zdania uchwale przeciwne, będą w protokole zamieszczane.

O zakwestyonowanych ustępach protokołu Rada decyduje.

§. 69.

Porządek dzienny oznacza przewodniczący i doręcza go radcom razem z wezwaniem na posiedzenie.

§. 70.

Zwyczajnie tylko przedmioty, poprzednio przez sekcye albo komisye rozpoznane mogą być przedmiotem obrad rady.

Gdyby jednak w nagłym wypadku przewodniczący uważał za konieczne, albo gdyby $^1/_3$ część członków obecnych Rady żądała, aby wziąć pod obrady przedmiot przez sekcyę lub komisyę nie rozbierany, lub na porządku dziennym nie zamieszczony, wówczas Rada prostą większością głosów bez wdawania się w rosprawy zadecyduje, czyli przedmiot ma być bezzwłocznie rozpoznawanym.

§. 71.

Przedmioty pod rozpoznanie Rady przychodzące wnoszą referenci, których prezydent, sekcya lub komisya wyznacza.

§. 72.

Każdy z radców miejskich ma głos stanowczy. Referenci magistratu mogą w posiedzeniach Rady miejskiej brać udział tylko z głosem doradczym. Przewodniczący, wyjąwszy wybory, nie głosuje, w razie równości głosów wniosek upada.

§. 73.

Żaden radca miejski na posiedzeniach znajdować się nie może podczas obrad nad swemi sprawami własnemi, swych krewnych lub powinowatych aż do czwartego stopnia włącznie, lub też, jeżeli jest zastępcą prawnym, gdy chodzi o sprawy osób przez niego zastępywanych.

§. 74.

Każda uchwała Rady, jeżeli wyższego zatwierdzenia nie potrzebuje, bez zwłoki wykonaną być powinna.

Przewodniczący może w ciągu trzech dni wstrzymać wykonanie uchwał, które zdaniem jego sprzeciwiają się przepisom niniejszego statutu, lub prawom obowiązującym, lub też gminę na szkodę narazić mogą.

Obowiązanym jest jednak o tem niezwłocznie zawiadomić Radę i decyzyę w pierwszych dwóch przypadkach politycznej władzy krajowej, w trzecim zaś przypadku Wy-

działowi krajowemu w terminie dni ośmiu, licząc od zawiadomienia Rady do rozpoznania przedstawić.

Tytuł 13.

O sekcyach i komisyach.

§. 75.

Rada miejska podzieli się na tyle sekcyi, ile jest departamentów w magistracie.

Każdy radca miejski, z wyjątkiem prezydenta i wiceprezydentów, do jednej sekcyi należeć powinien.

Celem sekcyi jest przygotowanie przedmiotów, do zakresu działania rady miejskiej należących, załatwianie spraw przez radę miejską jej przekazanych, tudzież kontrolowanie czynności magistratu.

§. 76.

Wybór członków rady miejskiej do sekcyi odbywa się większością głosów przez nowe wybory na rok jeden.

Przy wyborze do sekcyi większą znajomość rzeczy i według możności życzenia radców uwzględnić należy.

Dłużej nad dwa lata żaden członek rady miejskiej do pracowania w jednej i tej samej sekcyi wbrew swej woli przeznaczonym być nie może.

Żadna sekcya nie może liczyć więcej aniżeli czwartą część członków rady.

W miejsce ustępujących członków sekcyi powoła rada miejska na wezwanie przewodniczącego sekcyi niezwłocznie członków nowych.

Jeżeli podczas wyboru do sekcyi nie zgłosi się do którejś z sekcyi dostateczna ilość radców, przeznacza rada miejska z innych sekcyi odpowiednią ich ilość.

§. 77.

Posiedzenia sekcyi według potrzeby, jednak najmniej raz w miesiąc, odbywać się mają.

Prezydent lub jego zastępca ma prawo, w każdym czasie zwołać posiedzenie sekcyi.

§. 78.

Członkowie sekcyi wybierają z grona swego corocznie przewodniczącego i jednego lub więcej zastępców.

Prezydent lub wiceprezydenci przy obradach każdej sekcyi mogą być obecni i obradom sekcyi przewodniczyć.

O ile nie będzie uchwaloną poufność obrad, członkowie innych sekcyi mogą na posiedzeniach być obecni, nawet doradczo głos zabierać, lecz prawa głosowania nie mają.

Referentem sekcyi jest urzędnik magistratu, we właściwym departamencie przewodniczący — jednakże przewodniczący sekcyi jednego z jej członków do referowania przeznaczyć może. Urzędnik magistratu, przez prezydenta miasta wyznaczony, spisywać będzie protokół obrad sekcyi w sposób dla rady miejskiej przepisany.

§. 79.

Do powzięcia ważnej uchwały obecność przynajmniej trzech członków sekcyi, nie licząc w to przewodniczącego, jest konieczną.

Uchwały zapadają bezwzględną większością głosów. Urzędnik magistratu (referent) ma głos doradczy. Przewodniczący rozstrzyga w razie równości głosów.

O zapadłych uchwałach prezydent miasta niezwłocznie ma być zawiadomionym.

Przewodniczącemu, równie jak i prezydentowi miasta, służy prawo zawieszenia wykonania uchwały sekcyi i odwołania się do rady miejskiej.

§. 80.

Posiedzenia sekcyi nie są publiczne.

§. 81.

Członek sekcyi, który na posiedzenia sekcyjne bez usprawiedliwienia się w obec przewodniczącego nie uczęszcza, ma być na doniesienie przewodniczącego przez radę miejską do pełnienia swych obowiązków wezwanym, a gdyby dwukrotne upomnienia okazały się bezskutecznemi, na zapłacenie kary pieniężnej od 4 do 40 kor. skazanym.

§. 82.

Radzie miejskiej i sekcyom służy prawo poruczania szczególnych czynności albo załatwiania spraw do ich zakresu należących (§. 60. ustęp końcowy) albo pieczy nad pewną gałęzią gospodarki miejskiej, komisyom, do których wybrać można członków rady miejskiej lub innych członków gminy.

Sekcyom i komisyom nie służy prawo prowadzenia rokowań o nabycie, sprzedaż i zamianę nieruchomości, jakoteż o dostawy dla gminy, ani też wogóle prowadzenia rokowań, w następstwie których gmina stać się może zobowiązaną lub uprawnioną.

Czynności te należą do prezydenta miasta, względnie do tych organów wykonawczych albo członków rady miejskiej, których prezydent do tego upoważni lub wydeleguje.

Postanowienia powyższe nie naruszają w niczem prawa ani też obowiązku sekcyi

i komisyi do nadzorowania i kontrolowania tych czynności, ani do przedkładania motywowanych w tym przedmiocie wniosków radzie miejskiej. — Jeżeli zaś rada miejska poruczy sekcyi lub komisyi zatwierdzanie ofert, lub rozstrzyganie o przedsiębiorstwach lub dostawach, to czynności przygotowawcze i pertraktacye mają być prowadzone nie przez członków sekcyi lub komisyi lecz przez organa magistratu pod kontrolą i odpowiedzialnością prezydenta, a sekcya lub komisya ma jedynie prawo zatwierdzenia lub odrzucenia wniosków magistratu.

§. 83.

Komisya ma obowiązek poruczone sobie czynności sumiennie wykonać i o wykonaniu lub przeszkodach donieść radzie miejskiej lub sekcyi właściwej — a jeżeli jej czynności trwają przez dłuższy czas, składać z końcem każdego roku peryodyczne sprawozdania.

Komisye obowiązują przepisy, odnoszące się do obrad i uchwał sekcyjnych, jeżeli rada miejska dla nich nie uchwali regulaminu. Takie jej uchwały, o których prezydent miasta niezwłocznie winien być zawiadomionym, może zawiesić przewodniczący i prezydent miasta.

O zawieszonych uchwałach rozstrzyga to ciało, które komisyę wybrało, ostatecznie zaś rada miejska.

Tytuł 14.

Zakres działania prezydenta i wiceprezydentów

§. 84.

Prezydent miasta zarządza sprawami gminy, kieruje czynnościami rady i magistratu, przewodniczy ich obradom, wykonuje uchwały rady i nadzoruje zakłady gminne.

On reprezentuje gminę na zewnątrz i jest przełożonym wszystkich urzędów i zakładów miejskich,

Gminie odpowiada on za czynności tak własne, jak i urzędników miejskich, a władzom państwowym za czynności w sprawach poruczonych.

§. 85.

Prezydenta miasta zastępuje we wszystkich sprawach w razie przeszkody pierwszy wiceprezydent a gdyby przeszkoda także u niego zachodziła, wiceprezydent drugi.

Prezydent może pod własną odpowiedzialnością powierzyć zastępstwo w sprawach do jego zakresu należących, na czas dłuższy aż do odwołania tak pierwszemu jak i drugiemu wiceprezydentowi i wogóle czynności prezydyalne tak rozłożyć, jak tego wymaga interes miasta. Rozdział czynności prezydyalnych podaje prezydent do wiadomości rady i magistratu.

§. 86.

Dokumenty, mocą których gmina zaciąga zobowiązania, podpisuje prezydent i dwaj członkowie rady miejskiej przez nią wyznaczeni.

§. 87.

Prezydent decyduje samodzielnie w sprawach do poruczonego zakresu gminy należących, oraz w sprawach własnego zakresu gminy, które według przepisu niniejszego statutu lub oddzielnych instrukcyj nie są zastrzeżone rozpoznaniu rady miejskiej, sekcyi lub magistratu.

§. 88,

Do Prezydenta należy kierunek policyi miejscowej w gminie. W nagłych razach, a mianowicie, jeżeli idzie o utrzymanie spokojności publicznej, zdrowotności, bezpieczeństwa prywatnego, lub na koniec o zabezpieczenie majątku gminnego, wydaje zarządzenia bez względu na wysokość wydatków z wykonaniem połączonych.

Obowiązanym jednak będzie wyjednać zatwierdzenie poczynionych zarządzeń w najkrótszym czasie u rady miejskiej.

§. 89.

Prezydent miasta mianuje urzędników dwóch najniższych stopni, przyjmuje i oddala wszystkie sługi oraz osoby pobierające dzienne wynagrodzenie.

§. 90.

Prezydent udziela zaliczek urzędnikom i sługom miejskim, nieprzenoszących trzechmiesięcznej płacy.

Udziela urlopów urzędnikom i sługom miejskim do trzech miesięcy.

§. 91.

Prezydent wykonuje władzę dyscyplinarną nad wszystkimi urzędnikami i sługami gminnymi i zakładów gminnych.

Rada miejska może żądać od prezydenta wytoczenia śledztwa dyscyplinarnego. Do wykonywania tej władzy służą prezydentowi miasta wszystkie te prawa, jakie według przepisów obowiązujących każdy w ogóle naczelnik urzędu pod względem dyscyplinarnym posiada. Zawieszenie jednak w urzędowaniu urzędników przez radę miejską mianowanych, poda prezydent na najbliższem posiedzeniu do wiadomości rady miejskiej.

§. 92.

Prezydent może zarządzić sprawunki, które wydatku wyższego nad 400 k. nie wymagają i łącznie wzięte sumy na ten cel preliminowanej nie przenoszą.

§. 93.

Obowiązkiem prezydenta jest zarządzać od czasu do czasu kontrolowanie kas miejskich, tudzież wszystkich kas zakładów pod zarządem lub nadzorem gminy zostajacych. Ma on prawo osobiście brać udział w tej czynności.

Kontrolowanie wymienionych kas może także zarządzić rada miejska.

§. 94.

Prawo asygnowania pieniędzy z kasy miejskiej służy prezydentowi miasta pod własną odpowiedzialnością. Dla bliższego określenia tego prawa postanawia się, co następuje:

a) Żaden wydatek nie mający pokrycia w budżecie nie może być uczynionym bez zezwolenia Rady miejskiej, właściwej sekcyi albo komisyi, a względnie Wydziału krajowego.

b) Do wypłaty systemizowanych płac i pensyi, następnie do wypłaty podatków i dodatków, tudzież należytości prawnych, przez właściwą władzę wymierzonych, nie potrzeba zezwolenia Rady miejskiej,

c) Wynagrodzenia przypadające przedsiębiorcom z mocy kontraktów lub ugód, za zezwoleniem Rady miejskiej zawartych, wtedy tylko wypłacone być mogą, kiedy sekcya lub komisya odbiorcza nie poczyni żadnych zarzutów; w przeciwnym zaś razie należy wstrzymać wypłatę aż do decyzyi Rady miejskiej, a wedłng okoliczności i Wydziału krajowego.

d) Każdą asygnacyę pieniężną należy przesłać wydziałowi rachunkowemu do przejrzenia i skontrolowania.

Tytuł 15.

Zakres działania magistratu.

§. 95.

Magistrat jest w sprawach własnego zakresu organem wykonawczym gminy, oraz pierwszą instancyą administracyjną w sprawach zakresu poruczonego (§ 59 b). zarządza pod kierownictwem prezydenta i pod jego odpowiedzialnością sprawami gminy i wykonuje pieczę nad zakładami pod nadzorem gminy zostającymi, nakoniec załatwia bieżące czynności w sprawach sobie przekazanych.

§. 96.

Magistrat przekazane sobie czynności załatwia częścią kolegialnie, a częścią jako sprawy bieżące.

§. 97.

Kolegialnemu rozpoznaniu magistratu ulegają wszystkie sprawy, które rada miejska lub prezydent kolegialnemu rozpoznaniu magistratu przydzieli.

Prezydent miasta uchwałami magistratu nie jest związanym.

§. 98.

W obradach kolegialnych magistratu biorą udział pod przewodnictwem prezydenta lub jego zastępcy, obaj wiceprezydenci miasta, dyrektor i radcy magistratu z głosem stanowczym. W sprawach sanitarnych fizyk miejski, w sprawach budowlanych dyrektor budownictwa, a w sprawach rachunkowych i skarbowych naczelnik biura obrachunkowego, mają w obradach magistratu także głos stanowczy. Tych urzędników zastępują z głosem stanowczym zastępcy ich w kierownictwie odnośnych wydziałów.

Wszyscy inni urzędnicy miejscy i zakładów miejskich mogą na polecenie prezydenta lub jego zastępcy brać udział w obradach magistratu tylko z głosem doradczym.

Przewodniczący rozstrzyga w razie równości głosów.

Na referatach uchwał magistratu ma prowadzący pióro zaznaczyć zapadłą uchwałę, ewentualnie także na żądanie zapisać zdanie odmienne.

Biorący udział w posiedzeniach magistratu, którzy między sobą są spokrewnieni lub spowinowaceni aż do 4. stopnia włącznie mają się wstrzymać od głosowania i w sprawach, których referentem jest ich krewny lub powinowaty.

§. 99.

W sprawach poruczonego zakresu magistrat stosować się powinien do przepisów i instrukcyj w drodze właściwej wydanych.

§. 100.

Celem dokładniejszego poglądu i jednostajności postępowania rada miejska podzieli magistrat na stosowną liczbę wydziałów.

§. 101.

Głównymi obowiązkami magistratu są:

a) starać się o należyte ogłoszenie ustaw i obwieszczeń rządowych i miejskich;

b) prowadzić dokładne spisy ludności miejscowej i wydawać świadectwa przynależności od gminy;

c) utrzymywać dokładny inwentarz majątku gminy i uwidaczniać w nim wszelkie następne zmiany, czuwać nad nienaruszalnością granic gminy i posiadłości gminy;

d) starać się o bezpieczeństwo osób i majątku mieszkańców;

e) czuwać nad wykonaniem przepisów dotyczących święcenia niedziel i świąt uroczystych, powstrzymywać wszelkie naruszenia obrządków religijnych i służby Bożej;

f) zawiadywać majątkiem gminy w granicach przez radę miejską określonych;

g) pilnować, aby zakłady pod zarządem lub dozorem gminy zostające lub przez nią dotowane, do statutów i instrukcyi się stosowały;

h) starać się o zaopatrzenie miasta w dobrą i tanią żywność i wodę;

i) wykonywać policyę zdrowia, starać się o należytą opiekę nad chorymi i rekonwalescentami:

k) mieć pieczę nad zaopatrzeniem ubogich i zapobiegać żebractwu;

l) wykonywać służące gminie prawo wydalania na podstawie §. 11. statutu;

m) starać się o pomoc przy pożarach i powodziach i innych klęskach elementarnych;

n) starać się o wygody mieszkańców, o oświetlenie i upiększenie miasta, o utrzymanie istniejących w obrębie miasta dróg, placów, ulic, bruków, mostów, studni, kanałów, cmentarzy i t. p.;

o) dbać o czystość placów, ulic, dróg, i utrzymywać dozór nad czystością domów i podwórców;

p) wykonywać przepisy dotyczące budowli i zarobkowania;

r) dozwalać dobrowolnych licytacyi ruchomości;

s) egzekwować należytości miejskie i rządowe;

t) odstawiać kontyngent wojskowy na miasto przypadający, utrzymywać kontrolę urlopników, rezerwistów, i należących do pospolitego ruszenia;

u) kwaterować wojsko i dostarczać podwód;

w) rozpoznawać i karać przestępstwa przeciw rozporządzeniom policyjnym miejskim.

§. 102.

W sprawach, innym organom poruczonych, powinien magistrat, jeżeli idzie o dobro gminy lub jej mieszkańców na wezwanie organa te według możności wspierać.

§. 103.

Magistrat powinien w razie potrzeby użyć służących sobie środków przymusowych dla wykonania przepisów ustaw, wyższych poleceń i własnych rozporządzeń; — oraz powinien na żądanie dostarczać prawnej pomocy innym, do przestrzegania przepisów ustawami powołanym władzom.

§. 104.

Gdyby środki przymusowe magistratowi służące do wprowadzenia w wykonanie ustaw i rozporządzeń nie były dostatecznymi, natedy magistrat winien potrzebnej pomocy od właściwej władzy zażądać.

§. 105.

Dla utrzymania swej powagi i powstrzymania uchybień może magistrat użyć środków, jakie służą władzom rządowym.

§. 106.

Od orzeczeń i zarządzeń magistratu w sprawach własnego zakresu działania, służy prawo odwołania w terminie dni 14 do rady miejskiej, o ile szczególne ustawy innego terminu nie ustanawiają.

W sprawach poruczonego zakresu działania, a w szczególności także od orzeczeń karno-policyjnych magistratu, ma być rekurs do politycznej władzy krajowej podany.

DZIAŁ V.

Tytuł 16.

Stosunek władzy gminnej do władz krajowych i do władz administracyjnych państwa.

§. 107.

W sprawach własnego zakresu podlega gmina miasta Krakowa bezpośrednio Wydziałowi krajowemu a względnie Sejmowi krajowemu.

Wydział krajowy czuwa nad tem, aby majątek miasta nie mniej zakładów miejskich w całości, nie nadwerężony był utrzymany.

Wydział krajowy może na prezydenta lub jego zastępcę, przekraczającego lub zaniedbującego swój obowiązek w sprawach ustawowego zakresu działania gminy, nakładać kary do 400 kor. Kary te wpływają do kasy miejskiej na fundusz ubogich. W razie cięższego przekroczenia lub ciągłego zaniedbywania obowiązków, może prezydent lub jego zastępca, po uprzedniem przeprowadzeniu śledztwa dyscyplinarnego, być złożonym z urzędu przez Namiestnika w porozumieniu z Wydziałem krajowym.

§. 108.

Od orzeczeń i zarządzeń rady miejskiej służy prawo odwołania się do Wydziału krajowego w terminie dni 14, o ile szczególne przepisy nie ustanawiają innego terminu lub innego toku instancyi.

Rekursy mają być wnoszone na ręce magistratu.

§. 109.

Rządowi służy prawo nadzoru nad gminą, aby swego zakresu działania nie przekraczała i wbrew ustawom nie działała.

To prawo nadzoru wykonuje polityczna Władza krajowa; na żądanie jej przeto Prezydent miasta powinien jej udzielić uchwały rady miejskiej i inne potrzebne wyjaśnienia.

§. 110.

Polityczna Władza krajowa ma prawo i obowiązek zakazać wykonania uchwały powziętej przez radę miejską, jeżeli uchwała przekracza zakres działania rady lub sprzeciwia się ustawom. Przeciw takiemu zakazowi służy prawo rekursu w dniach 60 do Ministerstwa spraw wewnętrznych. Jeżeli jednak sprawa należy do własnego zakresu działania gminy, Władza krajowa powinna o wydanym zakazie zawiadomić równocześnie Wydział krajowy.

Polityczna Władza krajowa ma prawo nałożyć na prezydenta lub jego zastępcę przekraczającego lub zaniedbującego swe obowiązki w sprawach poruczonego zakresu działania, karę aż do 400 kor. Kary te wpływają do kasy miejskiej na fundusz ubogich.

§. 111.

Polityczna Władza krajowa rozstrzyga zażalenia przeciw zarządzeniom magistratu, naruszającym lub mylnie stosującym ustawy, o ile te zarządzenia nie są oparte na uchwałach rady miejskiej, przeciw którym rekursy do Wydziału krajowego powinny być wnoszone.

DZIAŁ VI.

Tytuł 17.

O wpływie władzy gminnej na sprawy odnoszące się do różnych wyznań religijnych.

§. 112.

Specyalne sprawy chrześciańskie zostają pod wyłącznym zarządem chrześcijańskich członków gminy krakowskiej.

Sprawy te odnoszą się:

a) do przedmiotów duchownych, szkolnych i dobroczynnych, tudzież zakładów wyłącznie z funduszów chrześcijańskich dotowanych;

b) do praw patronatu, prezentowania i mianowania pasterzy dusz i nauczycieli religii, jakoteż nadawania stypendyów wyznaniowych.

§. 113.

W zarządzie spraw w paragrafie powyższym wymienionych zastępują gminę członkowie rady miejskiej chrześcijańskiego wyznania. Do wydania ważnej uchwały w sprawach tego rodzaju obecność $^2/_3$ części członków rady miejskiej wyznania chrześcijańskiego jest konieczną.

§. 114.

W sprawach tyczących się wyznania mojżeszowego, o ile one pod rozpoznanie gminy przychodzić będą, uchwalać mają pod przewodnictwem prezydenta członkowie rady miejskiej wyznania mojżeszowego, w komplecie przynajmniej $^2/_3$ części członków tego wyznania.

Gdyby liczba wybranych członków rady miejskiej wyznania izraelickiego 21 nie wynosiła, natedy liczba ta powołaniem do obrad mężów zaufania przez członków rady miejskiej wyznania izraelickiego, uzupełnioną będzie,

DZIAŁ VII.

Tytuł 18.

Postanowienia przejściowe.

§. 115.

Statut niniejszy wchodzi w życie z dniem jego ogłoszenia w Dzienniku ustaw krajowych. Z tym dniem tracą moc obowiązującą postanowienia tymczasowego statutu dla stoł. król. miasta Krakowa z dnia 1. kwietnia 1866 zamieszczonego w III. części Dziennika ustaw i rozporządzeń krajowych z dnia 13, kwietnia 1866, jednakże przepisy niniejszego statutu dotyczące wyborów do rady miejskiej wejdą w wykonanie dopiero przy najbliższych wyborach uzupełniających, postanowienia o wiceprezydentach po ukonstytuowaniu się uzupełnionej przez najbliższe wybory rady miejskiej.

Pierwsze wybory uzupełniające do rady miejskiej po wejściu w życie niniejszego statutu dokonane będą na 5-cio letni czas urzędowania, następne wybory po upływie dwóch lat, do dalszych wyborów ma zastosowanie przepis §. 45.

Przy najbliższych wyborach wybiera każde koło i każdy oddział wyborczy z uwzględnieniem §. 45. połowę liczby radców na nie przypadających.

Pierwsze wybory po wejściu w życie niniejszego statutu odbędą się na podstawie listy wyborczej, która według przepisu §. 37. dotychczasowego statutu ustalona będzie.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu.

P. **Stojałowski.** Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. ks. Stojałowski.

P. Stojałowski. Wiem to z góry, że skutku moje przemówienie mieć nie będzie i zasada w której obronie staję, jeszcze obecnie w tej Izbie nie zwycięży. Uważałbym jednak za zaniedbanie mego obowiązku, gdybym przy tej sposobności nie wypowiedział, że ubolewać tylko należy, iż pierwsza stolica polska, stary nasz Kraków, przy tym nowym statucie wyborczym wcale jeszcze nie wstąpił na drogę postępu, a nawet mogę powiedzieć uchwalił statut, który pod pewnymi względami jest unikałem w naszym kraju i całem państwie. Uderzać to musi tembardziej, że równocześnie stolica państwa (Wiedeń) przeprowadziła zmianę pod tym względem, przez co dała dowód, że dawne ordynacye wyborcze utrzymać się nie mogą i że trzeba się liczyć z postępem czasu i potrzebami społecznemi.

Ustawa Wiednia uzyskała już sankcyę cesarską i czynią tam przygotowania do nowych wyborów, a choć utrzymano tam stary podział na koła, to jednak stworzono czwarte koło robotnicze, które dało prawo wyborcze więcej niż $^1/_4$-tej miliona mieszkańców. Pomimo tego przykładu i bliskości Wiednia, krakowska rada miasta uchwala statut, że tak powiem, ultrakonserwatywny. W obronie więc zasady powszechnego prawa głosowania, które przynajmniej w miastach powinno być uwzględniane, a zwłaszcza w miastach takich, które jak Kraków sobie same uchwalają statut — chcę wypowiedzieć kilka uwag.

Zaprzeczenie prawa głosowania powszechnego jest naruszeniem wszystkich zasad i pojęć chrześcijańskich. Ordynacye wyborcze nasze taksują ludzi wedle pieniędzy i jest w nich wypowiedzianą wprost zasada, że ten zaczyna być człowiekiem i ma prawa obywatelskie, kto przedstawia jakąś wartość finansową, namacalną. Nieda się to pogodzić z pojęciami chrześcijańskiemi, które mówią, że każdy człowiek ma swoje prawa ludzkie, które powinny być uznane przez wszystkich współbliźnich a tembardziej przez ustawodawsto, które powinno bronić sprawiedliwości. I dziwić się przychodzi że ten Kraków który się nazywa Rzymem polskim, nie mógł się zdobyć na uznanie tej zasady chrześcijańskiej.

Jak można ze sprawiedliwością pogodzić, aby w mieście liczącem, jeżeli się nie mylę 80 tysięcy mieszkanców miało prawo wyborcze tylko 6 tysięcy ludzi? I ze względów narodowych ta zasada jest bardzo ważną, nietylko w samym Krakowie. Trzeba mieć wzgląd na interesa narodowe, a osobliwie kresowe, gdzie jak n. p. w Białej, jak długo nie będzie przeprowadzoną zasada powszechnego głosowania tak długo nasza narodowość będzie pokrzywdzoną. Jeżeli my tutaj naszych narodowych interesów nie bronimy, to nic dziwnego, że ci którzy tłumią naszą narodowość, muszą się trzymać tej samej zasady i odmawiać nam powszechnego głosowania. A że tam przeważnie Niemiec ma pieniądze, więc Polak nie mając prawa do wyborów, zostaje pod niemiecką nogą.

A trzecią przyczyną, dla której zasada powszechnego głosowania powinna być uwzględnioną, są względy społeczne. Zdaje mi się, że już i do tej Izby zaczynają się wciskać konieczności społeczne tak, że zupełnie przed tymi względami zamykać się nie można. Słychać ciągle narzekania na niezadowolenie ludności, które się przypisuje jakiejś sztucznej agitacyi, a niewidzi się, że ta reszta ludności, która pracuje i przyczynia się do rozwoju miast, czuje się pokrzywdzoną. I temu pokrzywdzeniu dają wyraz już nietylko sami socjalni demokraci, ale wiadomo, że już były nawet zgromadzenia mieszczańskie chrześcijańskie, nawet z marką katolicką a więc przeważnie konserwatywne, na których już nie można się było zamknąć tym zapatrywaniom, że rękodzielnicy muszą mieć swoje prawa. Jedno z tych zgromadzeń, które z pewnością może liczyć na sympatję tej Izby, żądało, aby przynajmniej 20 mandatów dano warstwie pracującej.

Jedno tylko znalazłem w tym statucie krakowskim, co wygląda na jakiś postęp, a mianowicie, że przyznano osobiste prawo głosowania niewiastom. To, o ile wiem jeszcze nigdzie miejsca niema. Ale kto zna bliżej krakowskie stosunki, ten może zrozumieć, że ten postęp jest połączony z interesem wyborczym. Bo ta płeć żeńska przypuszczona do głosowania, to są t. zw. kamieniczniczki, które mając realności, mają tem samem długi a mają je zapisane w krakowskiej kasie oszczędności. Więc w rzeczywistości jest ta płeć żeńska w ręku Kasy i może być przy głosowaniu użytą wedle woli Zarządu. Otóż i ten postęp jest właśnie tylko interesem.

Co jeszcze uderza w tym statucie i pokazuje już jakieś zacofanie i zaskorupienie, wcale nie znane w innych krajach, to to, że potworzono nietylko koła, ale w każdym kole jeszcze osobne działy i działy te są tak urządzone, żeby przez nie tembardziej można wpływać i wedle intencyi pewnego stronnictwa wybory w mieście przeprowadzać.

Wskutek tego cały ten statut jest rzeczywiście, gdy się go czyta tak zawiły, tak niejasny, że jestem przekonany, nawet ci, co w Krakowie siedzą i którym ostatecznie to prawo głosowania przyznane zostało, wcale się w tym statucie nie będą mogli wyznać. W statucie tym powiedziano n. p. że w tym oddziale głosują ci, o ile nie głosują w in-

nym oddziale. Nie wiem, jak można taki statut pisać, którego nikt nie rozumie, a nawet sądzę, że nie rozumieją go i ci, którzy go pisali i że to tylko dlatego wprowadzono, aby módz właśnie tak agitacyę prowadzić i tak te listy układać, jak dla nich będzie z większym pożytkiem.

Otóż to są uwagi ogólne, których nie chciałem zamilczeć, ażeby też kiedyś w tej Wys. Izbie sprawa powszechnego prawa głosowania znalazła oddźwięk i uzasadnienie. Wiem z góry, że się to na nic nie przyda, bo jakby się chciało tę sprawiedliwą zasadę wykonać, toby cały ten statut trzeba odesłać Krakowowi do gruntownego przerobienia. To jest rzecz niemożliwa i dlatego uwagi moje pożytku praktycznego nie odniosą, ale ponieważ jestem tego zdania, że nawet głos wołającego na puszczy, nie przebrzmiewa bez echa i nie pozostaje bez korzyści, dlatego chciałem te uwagi wypowiedzieć, pozostawiając resztę posłom krakowskim do zrobienia.

P. **Rotter.** Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Rotter.

P. **Rotter.** Zamierzam w dyskusyi ogólnej złożyć tylko krótkie oświadczenie co do stanowiska zasadniczego, jakie w tej sprawie reformy wyborczej zajmowałem w radzie m. Krakowa. Otóż stwierdzam najpierw, że wniosłem utworzenie nowej kuryi o 10 nowych mandatach, która miała się oprzeć na zasadzie powszechnego prawa głosowania, skutkiem czego członków rady miasta byłoby ogółem 70. Wniosek ten rada miasta uchwaliła na jednem posiedzeniu, później zaś drogą reasumcyi przy większym komplecie uchyliła. Ja wniosku tego teraz w tej chwili drogą poprawki wznawiać nie zamierzam, chcę jednak stwierdzić, że stanowisko, jakie zajmowałem wówczas wraz z kolegami, którzy za wnioskiem moim głosowali, uważam za słuszne i sprawiedliwe.

Zamierzam dalej stwierdzić, że na stanowisku tem, dopóki wogóle sposobność działania mieć będę i o ile mi siły w tym kierunku starczy, wytrwam i stale starać się będę zrealizować zasadę tę w przyszłości. (Brawa). Na razie jeszcze zaznaczyć chcę, że o zasadach, które do zajęcia takiego stanowiska skłoniły mnie wówczas i które dziś tak samo za słuszne uważamy, nie będę mówił w tej chwili, bo będzie do tego sposobność niebawem przy rozprawach nad wnioskiem naszego stronnictwa o reformie sejmowej ordynacyi wyborczej. Do owej więc chwili dla oszczędzenia czasu i nie powtarzania się po raz drugi, przemówienie swoje na tym punkcie odraczam, a teraz zastrzegam sobie tylko głos przy dyskusyi szczegółowej do postawienia poprawek do trzech paragrafów. (Oklaski).

P. **Górski.** Proszę o głos.

Marszałek. P. Górski ma głos.

P. **Górski.** P. Stojałowski ma talent, którego przyznaję się nie posiadam, a to talent uniwersalności. Zabiera on głos w tej Wys. Izbie przy każdej sposobności i kilka razy na dzień, czy chodzi o sprawy włościańskie, czy o sprawy szkolne o sprawy przemysłu, kredytu, lub jakiekolwiekbądź. Dziś uznał za stosowne występować w interesie mieszkańców m. Krakowa. Jako radny miejski krakowski i mieszkaniec tego miasta pozwolę sobie zauważyć, że statut miejski, uchwalony przez radę miasta, jest rezultatem bardzo poważnej pracy, niemal całorocznej w łonie komisyi rady miejskiej i kilkomiesięcznej dyskusyi w samej pełnej radzie m. Krakowa. Zarzucono tu, że statut ten opiera się na niby to przedawnionych kuryach, na reprezentacyi interesów i że nie odpowiada życzeniom innych warstw ludności.

Otóż muszę powiedzieć, że przeważna część repreznٹantów Rady i miasta powołanych do tego, którzy się zajmowali sprawami gminnemi ze stanowiska teoretycznego i praktycznego, przyszła do przekonania, że interesów porządnej gospodarki miejskiej nie można inaczej zabezpieczyć, jak przez powołanie do Rady miejskiej ludzi najbardziej do tego odpowiednich.

Więc przedewszystkiem przez powołanie do udziału w reprezentacyi miasta właścicieli domów.

Można ich żartobliwie nazwać kamienicznikami, ale nie zmienia to faktu, że los miasta zawisł od losu domów, które są częścią miasta i jego koleje rozwoju podzielać muszą.

Nie ma nikogo w mieście, któryby podzielał bardziej dobrą i złą dolę miasta, jego rozkwit i upadek jak właściciele domów.

Jeżeli więc kto zasługuje na przyznanie mu prawa wyborczego, to z pewnością właściciele kamienic w Krakowie.

Wszystkie ciężary na nich się opierają i wtedy nawet, kiedy ich zobowiązania osobiste gasną, to na ich spadkobierców lub prawonabywców przechodzi ten ciężar dodatków miejskich.

Muszą być zatem w innem położeniu prawnem wobec miasta skoro się też w innym do niego stosunku, jak ci, co dziś tutaj jutro tam przebywają i niczem z miastem i jego interesami nie się związani.

Potem jest oczywiście kurya przemysłu. To są wiekami uświęcone tradycye, wiekami i potrzebą ogólną, aby sferom przemysłowym dać wpływ na zarząd miasta.

A jeżeli jest jeszcze trzecia kurya inteligencyi, to nikt chyba przeciw temu protestować nie będzie.

Na tych trzech głównych kuryach oparte zostało prawo wyborcze przez ludzi, którzy już trzydzieści kilka lat temu uważali, że nie można lepiej oprzeć reprezentacyi miasta jak na tych trzech warstwach społecznych.

I dziś postanowiono w tych zasadach organicznych ordynacyi wyborczej nic nie zmieniać, bo było przekonanie, że w ten sposób najlepiej można zabezpieczyć los miasta i jego rozwój na przyszłość.

Tyle chciałem odpowiedzieć na podniesione zarzuty, że ordynacya opiera się na różnych kuryach i oddziałych.

P. **Stojałowski**. Proszę o głos.

Marszałek Głos ma p. Stojałowski.

P. **Stojałowski**. Wdzięczny jestem p. Górskiemu, że mi przyznał uniwersalny talent. Radbym go rzeczywiście posiadać, jeżeli jednak p. Górski w tem talent ten widzi, że w różnych sprawach tu głos zabieram, to jabym powiedział, że może mi to być poczytane chyba za uniwersalne zajmowanie się wszystkiem, co nasz kraj żywo obchodzi a z zajęcia się temi sprawami nikomu chyba zarzutu czynić nie można. Zauważę przytem, że p. Górski wyliczył między innemi sprawami, przy których głos zabierałem, także sprawy kredytowe. Ja w tych sprawach jeszcze głosu nie zabierałem, może będę jeszcze o nich mówił, ale dotąd nie mówiłem, więc rachunek p. Górskiego w każdym razie nie jest dziś dokładny. Przychodząc teraz do uwag merytorycznych, zaznaczyć muszę, że jeżeli d. Górski powiedział, że przeważna część ludzi zajmowała się układem tego statutu, to ja skonstatować muszę, że ta przeważna część składała się z obecnej rady miejskiej, która liczy, jeśli się nie mylę 60 członków. Więc jeżeli 60 ludzi radziło nad statutem, to co najmniej przesadą jest mówić, że przeważna część ludzi nad nim debatowała; chyba, że się stoi na tej zasadzie, że co ludzie po za radą miejska na zgromadzeniach, czy katolickich czy innych mówili o tym statucie, uważa się jako nie mówione przez ludność, tylko przez jakieś indywidua, które nie zasługują na uznanie ich za obywateli miasta. Nie wiem także, co p. Górski rozumiał przez „porządną gospodarkę“ miasta, o której mówił, że nie może być inaczej prowadzona, jak tylko przez to, aby do gospodarzy wchodzili właściciele domów, jako najbardziej interesowani, przemysłowcy i inteligencya. Ja tej zasady przecież nie zaprzeczyłem wcale, że rzeczywiście gospodarka miasta musi być prowadzona przez tych interesowanych i tu wyliczonych, chodzi tylko o to, w jaki sposób z każdej z tych kuryi wchodzi się do rady miasta.

Przecież i przy powszechnem głosowaniu także te same elementy przyjdą do rady, oczywiście dodaną zostanie tylko jeszcze ludność pracująca, która jest przy obecnej ordynacyi wykluczona.

Jeżeli p. Górski słusznie zresztą podniósł, że właściciele domów są interesowani w gospodarce miejskiej, to ja muszę tylko tę skromną zrobić uwagę, że przecież na miłość Boską, właścicieli domów by nie było, gdyby nie było tych, którzy domy murują i że właściciele sami nie utrzymywaliby w domach porządku, gdyby nie mieli sług i stróżów, których oni obecnie często traktują, za Bóg wie jakie stworzenia. A to przecież nie zgadza się z zasadami chrześcijańskiemi, o których p. Górski nie raz głośno mówi.

Tak samo przemysłowcy, mają niewątpliwie wielką zasługę, której im nikt nie odmawia, że ich inwencya, zapobiegliwość itd. do podniesienia przemysłu wielce się przyczynia, ale przecież po chrześcijańsku nie można zaprzeczyć, że i przemysłowcy nie mogą istnieć bez robotnika, i że te dwa czynniki współdziałają wszędzie. I dlatego na tem właśnie opieramy naszą zasadę, że ponieważ właściciel domu sam domu nie buduje, a tak samo przemysłowiec sam przemysłu nie prowadzi, więc wedle sprawiedliwości zasad chrześciańskich trzeba uwzględnić i tych, którzy z tymi czynnikami współpracują nad rozwojem tak miasta jak i całego społeczeństwa.

Nareszcie zrobię ostatnią uwagę, że rozszerzenie o 4 mandaty jest na dłuższy przeciąg czasu niewystarczające i zdaje mi się, że gołosłownem jest twierdzenie p. Górskiego, że w naszych stosunkach to wystarcza. To nie jest udowodnienie, a mnie się zdaje, że nasze stosunki to właśnie takie, że koniecznie wymagają, aby ci, którzy dziś stoją u steru, uznali to, że konieczną jest rzeczą, aby oni otworzyli swe serca dla innych warstw ludności, dotychczas upośledzonej i przez ustawodawstwo tem życzliwość udokumentować. Wtedy dojdzie się do społecznej harmonii, na której nietylko p. Górskiemu ale i mnie bardzo zależy.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozpawca p. **Hupka**. Na przemówienie uniwersalnego mowcy, który przy każdej sprawie głos zabiera, nie powinienem może odpowiadać, aby nie powiększać tych ogromnych szkód, jakie swemi ciągłemi mowami poseł bocheński tej Wysokiej Izbie wyrządza, zabierając skąpo wymierzony i przez to podwójnie drogi czas. Jednak nie pominę jednego tylko słowa milczeniem mianowicie

uwagi, którą zrobił, że w myśl projektu statutu ten jest człowiekiem, kto ma pieniądze i że w statucie miasta Krakowa tylko ci, którzy mają pieniądze, mają prawo głosowania.

To tylko dowodzi, że poseł Bocheński statutu nawet nie czytał, bo gdyby był czytał wiedziałby, że jest kurya inteligencyi, wspomniał wprawdzie poseł Stojałowski także o kuryi rękodzielniczej, a domagając się kuryi powszechnego głosowania, odwoływał się na Wiedeń, ale muszę go zapewnić, że prócz Wiednia nie ma nigdzie szerszego prawa wyborczego i że zupełnie takie same stosunki istnieją w miastach cesarstwa niemieckiego.

Byłoby zatem przedwczesnem wyprzedzać tamte kraje na polu rozszerzenia prawa wyborczego. Szerzej się nie będę nad tem rozwodzić z powodów, które już p. Rotter przytoczył, ponieważ dyskusya na temat stosowności, czy nie stosowności powszechnego głosowania przy innej sposobności będzie prowadzona.

Marszałek. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Przedewszystkiem do rozprawy nad statutem. Jeżeli Wysoka Izba zgodzi się na ten sposób postępowania i nikt nie będzie miał mu nic do zarzucenia, mam zamiar §§. do których nie zgłoszono żadnych poprawek, objąć łączną uchwałą. Proszę zatem, aby ci panowie, którzy zamierzają stawiać jakie poprawki do poszczególnych paragrafów, zechcieli je zaraz zgłosić.

(**Głosy**: zgoda).

P. **Rotter.** Zgłaszam poprawki do §§. 60, 107 i 110.

P. Komisarz rządowy, Radca dworu hr. **Łoś.** Proszę o głos do §. 25.

P. **Paszkowski.** Zgłaszam poprawki do §§. 25 i 115.

Marszałek. Ponieważ od §. 1. do 24. nie wniesiono żadnych poprawek, zamierzam przeto w dyskusyi szczegółowej podać je razem do głosowania. — Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie tych paragrafów.

Sprawozdawca p. **Hupka** (czyta):

DZIAŁ I.

O gminie i jej obrębie, o mieszkańcach i stosunkach ich do gminy.

Tytuł I.

O statucie gminnym i jego zmianach.

§. 1.

Gmina miasta Krakowa rządzi się niniejszym statutem.

§. 2.

Zmiany statutu tego mogą nastąpić tylko w drodze ustawodawstwa krajowego.

Tytuł 2.

O obrębie gminy.

§. 3.

Statut niniejszy obowiązuje w całym obrębie miasta Krakowa.

Zmiana obszaru gminy może nastąpić po wysłuchaniu Rady miejskiej tylko w drodze ustawodawstwa Krajowego.

Tytuł 3.

O nazwie miasta.

§. 4.

Gmina zatrzymuje nazwę stołecznego królewskiego miasta Krakowa, tudzież dotychczasowe barwy i herb miasta.

Tytuł 4.

O mieszkańcach miasta.

§. 5.

Mieszkańcy miasta Krakowa dzielą się na członków gminy i obcych.

Rada miejska może zasłużonym mężom, bez względu na ich miejsce zamieszkania i przynależność, jeżeli są obywatelami austryackimi, nadać obywatelstwo honorowe. Obywatelstwo honorowe nadaje wszystkie prawa służące członkom gminy, nie nakłada jednak żadnych obowiązków lub ciężarów gminnych

§. 6.

Członkami gminy są:

1. osoby, mające w gminie krakowskiej prawo przynależności;

2. uczestnicy, to jest osoby niemające w tej gminie przynależności, jeżeli w granicach tej gminy majątek nieruchomy posiadają, lub jeśli od zatrudnień lub przedsiębiorstw zarobkowych, samoistnie wykonywanych, albo od dochodu bezpośredni podatek w gminie krakowskiej opłacają.

Pod tymi warunkami należą do uczestników gminy krakowskiej także korporacye, stowarzyszenia, spółki, zakłady i fundacye.

Wszystkie inne osoby są obcemi w gminie.

§. 7.

Stosunki przynależności do gminy określa ustawa państwowa.

§. 8.

Za nadanie przynależności gmina pobierać może opłatę w kwocie od 20 Kor. do 600 Kor., którą Rada miejska oznaczy stosownie do zamożności osoby do gminy przyjętej.

Tytuł 5.

O prawach i obowiązkach mieszkańców gminy.

§. 9.

Wszyscy mieszkańcy miasta mają w ogóle prawo:

a) do bezpieczeństwa osoby i własności w obrębie gminy znajdującej się;

b) do korzystania z przedmiotów i zakładów na publiczny użytek przeznaczonych, stosownie do urządzeń tych zakładów.

§. 10.

Członkowie gminy mają prawo:

a) do stałego pobytu w obrębie gminy,

b) do zawiadywania sprawami gminy w granicach tym statutem zakreślonych.

Przynależni do gminy mają nadto prawo do wsparcia z funduszów gminnych w razie zubożenia, choroby lub niezdolności do pracy, stosownie do właściwych ustaw i urządzeń.

§. 11.

Obcy mają prawo przebywania w gminie, dopóki nie przekraczają ustaw, nie wywołują zgorszenia lub nie staną się ciężarem dobroczynności publicznej. Od orzeczenia zabraniającego pobytu w gminie, służy prawo odwołania się do Namiestnictwa.

§. 12.

Każdy w gminie stosować się powinien do rozporządzeń i zarządzeń wydanych przez władzę gminną w zakresie działania, jaki jej z ustaw służy, oraz przyczyniać się do ciężarów gminy, stosownie do przepisów pod tym względem obowiązujących; członkowie gminy mają nadto szczególny obowiązek pełnienia urzędu lub czynności, do których wyborem gminy lub jej zaufaniem powoływanymi będą.

DZIAŁ II.

O zakresie działania gminy.

Tytuł 6.

O podziale zakresu.

§. 13.

Zakres działania gminy jest dwojaki:

A) własny;
B) poruczony.

W zakresie własnym gmina uchwala i rozporządza niezawiśle i samodzielnie według niniejszego statutu w granicach ustaw.

Zakres poruczony działania gminy t. j. jej obowiązek do współdziałania w sprawach publicznej administracyi określają ustawy.

§. 14.

Do własnego zakresu gminy należy w szczególności:

a) wnioski do zmiany statutu gminy i jej granic;

b) przyznawanie prawa przynależności do gminy;

c) ustanawianie urzędów miejskich;

d) zarząd majątkiem gminy;

e) nakładanie podatków gminnych;

f) piecza nad bezpieczeństwem osób i ich własności;

g) zakładanie i utrzymywanie ulic, dróg, placów, mostów, jak niemniej staranie o bezpieczeństwo i łatwość komunikacyi publicznej, wreszcie policya polowa;

h) piecza nad zaopatrzeniem miasta w dostateczną, tanią i zdrową żywność i wodę, dozór targów, dozór nad wagami i miarami;

i) policya zdrowia:

k) policya nad czeladzią i wyrobnikami, wykonywanie przepisów o sługach;

l) policya obyczajności publicznej;

m) sprawy ubogich i piecza nad zakładami dobroczynnymi gminy;

n) policya budownicza i ogniowa;

o) wpływ na sprawy szkół średnich i szkół ludowych w granicach ustaw;

p) jednanie stron w sporze będących przez mężów zaufania z gminy wybranych;

q) dobrowolna sprzedaż ruchomości drogą licytacyi na żądanie stron.

Bliższe określenie atrybucyi władz gminnych zawiera dział IV.

Czynnościami zakresu poruczonego osobnemi ustawami gminie przekazanemi, zawiaduje gmina w sposób ustawą wskazany, albo orzeka sama o sposobie zawiadywania, jeżeli tenże ustawami nie jest przepisany.

Tytuł 7.

O roku administracyjnym i języku urzędowym.

§. 15.

Rok administracyjny gminy zaczyna się i kończy z rokiem administracyjnym państwa.

§. 16.

Językiem urzędowym gminy jest język polski.

DZIAŁ III.

Tytuł 8.

O Reprezentacyi i urzędach gminy.

§. 17.

Gminę miasta Krakowa reprezentuje Rada miejska względnie prezydent miasta.

Rada miejska orzeka w granicach swej atrybucyi, a uchwały jej wykonywa prezydent miasta, magistrat i urzędy miejskie.

Tytuł 9.

Skład Rady miejskiej.

§. 18.

Rada miejska składa się z 64 członków (radców miejskich).

Członków Rady miejskiej wybierają członkowie gminy, prawo głosowania mający. Gdyby powyższa liczba radców miejskich pomiędzy jednym a drugim wyborem przez śmierć lub rezygnacyę, lub utratę urzędów się zmniejszyła, wtedy rada miejska do pełnienia obowiązków radców przyzwie tych, którzy przy odnośnym wyborze po wybranych w kole lub oddziale wyborczym, do którego ubyły radca należał, największą liczbę głosów otrzymali, radcy przez Radę miejską przybrani, tylko do najbliższych wyborów obowiązki pełnić będą (§. 45).

Tytuł 10.

O wyborach i urzędowaniu radców miejskich.

§. 19.

Prawo wyboru radców miejskich służy bez względu na płeć tylko obywatelom państwa.

Prawo to mają następujący członkowie gminy:

a) obywatele honorowi miasta Krakowa;

b) duchowni świeccy wszystkich wyznań chrześciańskich, rabini i kaznodzieje izraeliccy;

c) klasztory i zgromadzenia duchowne męskie i żeńskie;

d) urzędnicy dworu państwa, kraju, powiatu, gminy i zakładów publicznych tak czynni jak i w stanie spoczynku będący;

e) oficerowie i do wojskowości należące osoby z tytułem oficerskim, jeżeli się znajdują w stanie nieczynnym, w stanie stałego spoczynku, lub jeśli z zastrzeżeniem charakteru wojskowego dymisyę wzięli;

f) przełożeni, profesorowie i nauczyciele wszystkich zakładów naukowych, utrzymywanych kosztem państwa, kraju lub gminy tudzież osoby posiadające kwalifikacyę do nauczania w szkołach publicznych;

g) adwokaci, notaryusze, doktorowie wszystkich wydziałów i magistrowie chirurgii;

h) technicy, którzy studya swoje na jednej z wyższych szkół technicznych austryackich ukończyli i tamże egzamin dyplomowy lub egzaminy państwowe z dobrym skutkiem złożyli;

i) magistrowie farmacyi;

k) prawnicy, którzy złożyli wszystkie teoretyczne egzaminy państwowe;

l) literaci, dziennikarze, artyści i urzędnicy przedsiębiorstw obowiązanych do publicznego składania rachunków, jeżeli od roku przynajmiej 28 koron podatku osobisto-dochodowego lub rentowego w tutejszej gminie opłacają;

m) właściciele i dożywotnicy nieruchomości, podlegających podatkowi domowo czynszowemu;

n) ci, którzy w obrębie miasta prowadzą przedsiębiorstwo lub zatrudnienie powszechnemu podatkowi zarobkowemu podlegające, jeśli im na ostatni okres wymiarowy stopę podatku zarobkowego powszechnego najmniej w kwocie 10 koron wyznaczono;

o) przedsiębiorstwa obowiązane do publicznego składania rachunków, jeśli od roku tytułem podatku zarobkowego (bez dodatków) najmniej kwotę 300 koron opłacają.

§. 20.

Współwłaściciele i współdożywotnicy jednej nieruchomości mają wszyscy razem jeden tylko głos.

Również spółce handlowej lub przemysłowej służy tylko jeden głos, bez względu na liczbę wspólników.

Nieruchomość uważa się jako jedna, dopóki w księgach gruntowych jedno stanowi ciało.

§. 21.

Dopóki rzecz nieruchoma jest pod dożywociem, prawo głosowania jej właściciela jest w zawieszeniu.

§. 22.

Wyjęci są od prawa głosowania zostający w służbie czynnej:

a) oficerowie i osoby wojskowe z tytułem oficerskim;

b) wojskowi niższych stopni oraz szeregowcy.

§. 23.

Od prawa wyboru i wybieralności są wykluczeni:

1) osoby, które w ostatnim roku zaopatrzenie ubogich pobierały z funduszów publicznych lub gminnych.

Nie poczytuje się za zaopatrzenie ubogich wsparcia z kas chorych, renty na starość lub z powodu nieszczęśliwych przypadków, obdarzenie środkami naukowymi albo wsparcia w klęskach ogólnych:

2) krydataryusze podczas trwania postępowania konkursowego;

3) osoby zasądzone za zbrodnie wogóle lub za przekroczenia kradzieży, oszustwa, sprzeniewierzenia lub uczestnictwa w tych przekroczeniach (§§. 460, 461, 463 i 464 k. k.). za przekroczenia przeciw obyczajności publicznej z §§. 501, 504, 511, 512, 515 i 516 k. k.; z ustawy z d. 24. maja 1885 r. L. 89 Dz. u. p., tudzież za lichwę.

Ustawy państwowe stanowią, po jakim czasie ustają te skutki zasądzenia.

Gdyby ustawa karna w tym względzie nowe przepisy zaprowadziła, postanowienia te będą się stosować także do prawa wyboru i obieralności do Rady miejskiej krakowskiej.

4) osoby, które z powodu zbrodni zostają prawomocnie pod śledztwem, a to na tak długo, dopóki śledztwo wstępne trwa.

5) osoby, oddane pod dozór policyjny albo przytrzymane w domu pracy przymusowej — jak długo te stosunki trwają.

§. 24.

Każdy wyborca głosuje imieniem własnem raz jeden i winien głosować osobiście.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §§. 1 do 24 włącznie zechce rękę podnieść. (Większość). §§. od 1 do 24 włącznie są przyjęte.

Sprawozdawca p. **Hupka** (czyta).

§. 25.

Korporacye, stowarzyszenia i zakłady głosują przez zastępców prawnych lub statutami wskazanych, lub też przez pełnomocników do tego wybranych.

Klasztory i zgromadzenia duchowne męskie głosują przez swoich przełożonych, klasztory zaś i zgromadzenia duchowne żeńskie przez umocowanych do tego zastępców.

Współwłaściciele i współdożywotnicy nieruchomości tudzież spółki handlowe, celem wykonania prawa głosowania mianują wspólnego pełnomocnika, większością obliczoną w stosunku do udziałów.

Niewiasty, prawo głosowania mające, głosują przez swoich mężów lub pełnomocników, albo osobiście;

ojcowie, opiekunowie i kuratorowie głosują za małoletnich i bezwłasnowolnych.

Pełnomocnik nie może zastępować więcej niż jednego wyborcę, i winien wykazać się pełnomocnictwem, stwierdzonem podpisem dwóch świadków. Pełnomocnikami mogą być tylko osoby mające prawo głosowania przy wyborach do Rady miejskiej krakowskiej.

Marszałek. Udzielam głosu p. komisarzowi rządowemu, który o to prosił.

P. komisarz rządowy Radca Dworu hr. **Łoś**. W czwartym ustępie §. 25 jest powiedziane że

„Niewiasty, prawo głosowania mające, głosują przez swoich mężów lub pełnomocników, albo osobiście;“

Otóż pozwolę sobie zwrócić uwagę Wysokiej Izby, że postanowienie to, że niewiasty mają prawo głosowania osobiście nie znajduje się w żadnej innej ordynacyi wyborczej; jestto postanowienie zupełnie nowe, które może wywołać pewne wątpliwości.

Ja nie mam wprawdzie polecenia od rządu centralnego do sprzeciwienia się, jednakże zwracam na to uwagę, że to może dać powód do wątpliwości i może byłoby wskazane, o ile chodzi o osobiste głosowanie, wyrazy „albo osobiście“ opuścić.

Marszałek. P. Paszkowski ma głos.

P. **Paszkowski**. Wobec oświadczenia p. komisarza rządowego zachodzi obawa, że postanowienie ustępu 4. §. 25. pociągnęłoby za sobą odmowę najwyższej sankcyi. Ponieważ zaś reprezentacyi gminy miasta Krakowa zależy niezmiernie na tem, aby statut ten był jak najprędzej sankcyonowany ze względu na to, że już w zeszłym roku mandaty niektórych radnych musiały być przedłużone, sądzę, że odpowiem intencyi większości rady miejskiej, jeżeli zaproponuję skreślenie wyrazów o osobistem głosowaniu niewiast, Jestto tylko formalność, bo rzeczywiste prawo głosowania niewiast zostało zatrzymane, ale tylko zmodyfikowane w ten sposób, że będą mogły głosować przez mężów swych albo zastępców.

Proponuję więc w interesie rzeczy, aby Wysoki Sejm zechciał opuścić w ustępie 4. §. 25. wyrazy „albo osobiście“.

Marszałek. Kto popiera ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest dostateczne poparcie.

P. **Rotter**. Proszę o głos.

Marszałek. P. Rotter ma głos.

P. **Rotter**. P. Paszkowski, stawiając wniosek opuszczenia wyrazów „albo osobiście“, powołuje się na to, że żądanie to odpowiada intencyi większości rady miejskiej krakowskiej. Temu przeczę, gdyż sam uchwa-

lony i wydrukowany statut wskazuje, że intencya tej większości była właśnie inna, punkt ten przyjęła nietylko większość, lecz ogół Rady, gdyż żadnej nie było przeciw niemu opozycyi. Była opozycya co do innych punktów, na punkcie niewiast była zupełna zgoda.

Wyraźnie zaznaczają to motywa komisyi statutowej (czyta).

„Prawo głosowania kobiet było w praktyce na podstawie tymczasowego statutu — chwiejne. Gdy n. p. kramarki wciągano do list wyborczych nie umieszczono w nich nauczycielek, bo statut tymczasowy to prawo w §. 22 f) tylko nauczycielom przyznawał. Komisya statutowa opierając się na tem, że różnica płci w prawie głosowania nie ma znaczenia, przyznaje prawo głosowania wszystkim osobom bez różnicy płci, u których prawnie wymagane warunki zachodzą.

Dalej oświadcza komisya, że też w tem niema żadnego przymusu, i jeżeli niewiasty nie zechcą osobiście głosować, mogą głosować przez zastępców.

Treść główna zarzutu ze strony reprezentanta rządu nie powinna wpłynąć na tyle na Wysoką Izbę, ażeby tego nie uchwalać, bo jeżeli czegoś dotąd nie ma, co niezawodnie niezadługo wszędzie będzie, to musi się znaleść ktoś, kto zacznie.

Jeżeli sprawa ta przez większość, a nawet przez jednomyślność w Krakowie została uznana za dobrą, to może będzie pora z nią zacząć i nie widzę, dlaczego przyjęcie tego punktu miałoby zagrażać odmówieniem sankcyi.

Przypominam, gdy był wniosek reformy wyborczej w kierunku udzielenia rektorowi politechniki prawa głosu wirylnego, to również słyszeliśmy ze strony reprezentanta rządu, że to jest kwestya wątpliwa, bo tego dotąd nigdzie nie ma. Tym czasem sankcya jest i stwierdza i w tym kierunku rzecz, którą cały świat cywilizowany dawno uznał, tj. równorzędność i równouprawnienie nauk technicznych z naukami innej kategoryi. Myśmy zrobili początek, a już inni idą za nami.

Otóż sądzę, że i ze sprawą niby wątpliwą, o której mówimy, będzie się tak samo miało, nie widzę bowiem szkody, jakaby płynęła stąd dla kogokolwiek, że niewiasty osobiście głosują.

Nie będę szczegółów krakowskiego życia przytaczał, tj. sposobów prowadzenia wyborów ani skutków, bardzo niebudujących, płynących z głosowania przez pełnomocników; w domu mówiliśmy o tem bardzo szeroko, dość, że cała komisya statutowa i rada miejska doszły do wniosku, aby niewiasty głosowały osobiście upatrując w tem rzeczywisty postęp. Mniemam przeto, że i Wysoki Rząd i Wysoka Izba nie będą dla niewiast mniej łaskawe od komisyi statutowej i Rady miejskiej w Krakowie.

P. **Paszkowski**. Proszę o głos.

Marszałek. P. Paszkowski ma głos.

P. **Paszkowski**. Zgadzam się z p. Rotterem, że punkt ten większością został uchwalony i z prawdziwą przykrością przyszło mi tę poprawkę stawiać, tem bardziej, że i ja do tej większości należałem.

Jednakowoż pytam, co byłoby lepsze czy żeby niewiastom dać prawo głosowania' czy żeby cała ustawa nie dostała sankcyi?

Ja również podzielam zdanie, że ten przepis nie powinien stanowić podstawy do odmawiania sankcyi, ale któż zaręczy, że odmowa sankcyi nie nastąpi.

Przeto sądzę, że jest lepiej odstąpić od pierwotnego zamiaru, choć uznaliśmy go za dobry, ale który mógłby spowodować skutki daleko gorsze, bo narazić na odmowę sankcyi całej ustawy. Dlatego proszę, mimo uwag p. Rottera o przyjęcie mojej poprawki.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt.) Ponieważ nikt głosu nie żąda, głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Hupka**. Przyjmuję poprawkę p. Paszkowskiego, polegającą na tem, aby w ustępie ostatnim opuścić ostatnie słowa „albo osobiście".

Wprawdzie przyznaję słuszność p. Rotterowi, że ustawy nie sprzeciwiają się przypuszczeniu niewiast do osobistego głosowania, jednak z drugiej strony z uwagi, że nieprzyjęcie tej poprawki mogłoby być przyczyną odmowy sankcyi oraz ponieważ mam przekonanie, że to nie miałoby praktycznego znaczenia, ba nawet nie wiem, czy dużo niewiast korzystałoby z osobistego prawa głosowania, więc z tego powodu imieniem komisyi przyjmuję poprawkę p. Paszkowskiego.

Marszałek. Wobec tego, że p. sprawozdawca przyjął poprawkę, niema innego wniosku odmiennego.

Więc zapytuję p. Rottera, czy stawia jaki wniosek?

P. **Rotter**. Stawiam wniosek utrzymania ustępu 4. §. 25. w pierwotnym brzmieniu wniosku komisyi.

Marszałek. Podaję więc do głosowania cały §. 25. według wniosku Komisyi z opuszczeniem wyrazów; „albo osobiście". Kto przyjmuje §. 25, z opuszczeniem w alinei 4. wyrazów: „albo osobiście", zechce rękę podnieść. (Większość.) §. 25. przyjęty. Obecnie podaję do głosowania wniosek p. Rottera to jest dodatek: „albo osobiście". Kto się z przyjęciem tego dodatku zgadza, zechce powstać. (Mniejszość). Dodatek ten upadł.

Proszę, odczytać teraz §§. od 26. 59. włącznie, co do których nikt nie zgłosił poprawki.

Sprawozdawca p. **Hupka** (czyta):

§. 26.

Wybieralnymi na członków Rady miejskiej są wszyscy własnowolni mężczyźni, prawo głosowania mający, którzy 30. rok życia ukończyli.

§. 27.

Wyjęci są od wybieralności:

a) urzędnicy i słudzy gminy i zakładów gminnych, dopóki w służbie zostają a nawet po wystąpieniu ze służby, dopóki nie złożą i nie wyrównają rachunków z gminą lub zakładem gminnym;

b) osoby, które imieniem własnem lub jako pełnomocnicy stron, spór z gminą prowadzą;

c) dzierżawcy dochodów i zakładów gminnych.

§. 28.

Wykluczone są od obieralności osoby, które z powodu przewinienia służbowego z chęci zysku popełnionego, w drodze dyscyplinarnej utracą urząd lub służbę.

§. 29.

Celem dopełnienia wyborów będą podzieleni wyborcy na trzy koła wyborcze:

w pierwszem mieścić się będą wyborcy wymienieni w §. 19. pod literami a, b, c, d, e, f, g, h, i, k, l.

w drugiem właściciele lub dożywotnicy nieruchomości, o których mówi §. 19. pod lit. m.

w trzeciem wyborcy wymienieni w §. 19 pod literami n i o.

§. 30.

Koło drugie podzielone będzie na dwa oddziały według wysokości podatku. W tym celu należy ułożyć spis wyborców w porządku wysokości wymierzonego im na rok ostatni podatku domowo-czynszowego (także idealnego), poczynając od najwyżej, a kończąc na najniżej opodatkowanych.

Suma podatku tak uporządkowanego podzieloną będzie na dwie połowy; wyborcy w pierwszej połowie ogólnej sumy podatkowej umieszczeni, stanowić będą pierwszy oddział, zaś należący do drugiej połowy drugi oddział drugiego koła.

Koło trzecie podzielone będzie na trzy oddziały.

Oddział pierwszy obejmować będzie wyborców wymienionych w §. 19. pod lit. o, tudzież z wyborców wymienionych w §. 19. pod lit. n te osoby, które przy ostatnim rozkładzie podatku zarobkowego powszechnego zaliczone zostały do I. i II. klasy opodatkowanych.

Oddział drugi obejmować będzie z wyborców wymienionych w §. 19. pod lit. n te osoby, które są rękodzielnikami, posiadającymi kartę przemysłową na samoistnie prowadzony przemysł rękodzielniczy, o ile nie należą do oddziału pierwszego trzeciego koła.

Oddział trzeci obejmować będzie resztę wyborców wymienionych w §. 19. pod literą n, nie zaliczonych ani do pierwszego ani do drugiego oddziału tego koła.

§. 31.

Liczba wybrać się mających radców miejskich będzie podzieloną pomiędzy trzy koła wyborcze w ten sposób, że na dwa pierwsze koła przypada po 20 radców, na koło zaś trzecie 24 radców.

W kole drugiem każdy oddział wybierze połowę radców, na toż koło do wyboru przypadających.

W kole trzeciem wybiera pierwszy oddział 10 radców, drugi oddział 4 radców, trzeci oddział 10 radców.

§. 32.

Spisy wyborców sporządzone będą według wyżej wymienionych kół wyborczych i to w kole pierwszem w porządku alfabetycznym, w kole drugiem i trzeciem zaś w porządku wysokości podatku.

Dla każdego oddziału wyborczego koła trzeciego ułożony będzie odrębny spis wyborców.

Spisy obejmować będą imiona i nazwiska wyborców (§. 30.). tytuł, na którym się ich prawo głosowania opiera; a w szczególności w kole drugiem, wymienienie realności z numeru, ulicy i dzielnicy miasta; zaś w kole trzeciem wymienienie rodzaju zatrudnienia lub przedsiębiorstwa zarobkowego, w kole drugiem i trzeciem ma być uwidocznioną obok każdego wyborcy cyfra podatkowa.

§. 33.

Każdy wyborca ma tylko jeden głos i to w tem kole wyborczem, w którego spisie zamieszczonym będzie.

Zasadą do tego zamieszczenia jest główne zatrudnienie wyborcy.

I tak n. p. kupcy, rękodzielnicy, lekarze praktykujący, którzy zarazem są posiadaczami realności, winni być zamieszczeni pierwsi w kole trzeciem, ostatni zaś w kole pierwszem.

Wolno jednak każdemu wyborcy, mającemu prawo głosowania i w innem kole wyborczem, przenieść się do tego koła w drodze reklamacyi.

§. 34.

Przynajmniej na 6 tygodni przed rozpoczęciem wyborów mają być spisy wyborców w urzędzie miejskim do przejrzenia wystawione, a w ogłoszeniu o tem wyznaczony będzie termin dni 14 do wniesienia reklamacyi przeciw tym spisom.

O reklamacyach, które w tym terminie wniesione zostaną, rozstrzyga ostatecznie w dniach 8 komisya przez Radę miejską z jej grona do tego wybrana i ogłosi uchwałę swoją przybiciem w magistracie a to w miejscu do obwieszczeń urzędowych przeznaczonem.

Stosownie do zapadłych orzeczeń, od których nie ma odwołania, nastąpi niezwłocznie sprostowanie spisu wyborców. Lista tak sprostowana jest podstawą wszelkich wyborów aż do prawomocnego sporządzenia nowej listy.

§. 35.

Prezydent miasta Krakowa, jako naczelnik gminy, rozpisuje wybory przynajmniej na ośm dni przed ich rozpoczęciem, a w ogłoszeniu oznaczy czas i miejsce wyborów. Równocześnie zawiadamia o tem polityczną władzę krajową i Wydział krajowy. Po ogłoszeniu wyborów należy doręczyć wyborcom kary legitymacyjne do rąk własnych za potwierdzeniem odbioru.

§. 36.

Przy wyborach zachować należy następujące przepisy:

Głosowanie odbywa się pisemnie kartkami, które zawierać mają tyle nazwisk, ile członków rady miejskiej odnośne koło lub oddział wybiera.

W razie, gdyby głosujący większą liczbę nazwisk podał, liczeni będą tylko pierwsi z kolei aż do dopełnienia przeznaczonej cyfry. Reszta głosów oddanych jest nieważna. Każdy wyborca otrzyma z legitymacyą kartę głosowania i kopertę, w której głos oddaje, zwracając równocześnie kartę legitymacyjną. Głos ważnie tylko na urzędowej karcie głosowania i w urzędowej kopercie oddać można. Gdyby koperta zawierała więcej wypełnionych kart głosowania, wszystkie są nieważne.

Głos dany osobie, nie mającej prawa wybieralności, jest co do tej osoby nieważny.

Po upływie czasu na głosowanie wyznaczonego, przystąpi komisya wyborcza do obliczenia głosów.

Wybrani są ci, którzy uzyskali w odziale wyborczym największą liczbę głosów.

W razie równości głosów rozstrzyga losowanie, przedsięwzięte przez przewodniczącego komisyi, względnie gdyby ta okoliczność przy sprawdzeniu wyborów na jaw wyszła, przez prezydenta miasta na jawnem posiedzeniu Rady.

Po zamknięciu wyborów przedłożą komisye wyborcze Radzie miejskiej spisane protokoły z wszelkimi dowodami, poczem prezydent ogłosi nazwiska osób wybranych.

Wybrany w dwóch lub więcej oddziałach, powinien oświadczyć w dniach trzech, w którym oddziale wybór przyjmuje, a gdyby żadnego nie dał oświadczenia, uważanym będzie za przyjmującego wybór w tym oddziale, w którym najpierw wybranym został.

W takim razie w innych oddziałach za wybranych uważać należy tych, którzy po ostatnim wybranym najwięcej otrzymali głosów. W razie równości głosów zastosować należy analogiczne postanowienia ustępu 7. tegoż paragrafu.

§. 37.

Bliższe przepisy o postępowaniu przy wyborach Rada miejska ułoży i ogłosi przed każdym wyborem.

§. 38.

Jeżeli wybrany po zawiadomieniu o wyborze w ciągu dni 8 nie odmówił pisemnie przyjęcia, uważać należy iż wybór przyjął.

Odmówienie nastąpić może tylko z ważnych powodów, których ocenienie zależy od rozstrzygnienia Rady miejskiej. Wyjątek stanowi wypadek przewidziany w §. 47.

Kto wbrew uchwale Rady miejskiej obowiązków radcy pełnić nie będzie, traci prawo głosowania na lat sześć.

§. 39.

Każdy nowowybrany radca miejski składa do rąk przewodniczącego uroczyste przyrzeczenie sumiennego pełnienia przyjętych obowiązków.

§. 40.

Rada miejska rozpoznaje akt wyboru i rozstrzyga ostatecznie o ważności niemniej o powodach nieprzyjęcia wyboru, tudzież o zarzutach przeciw wyborom, które w terminie dni ośmiu, licząc od dnia ogłoszenia nazwisk radców wybranych, do niej wnieść należy. Polityczna władza krajowa może unieważnić wybory, któreby padły na osoby od wybieralności wyjęte lub wykluczone; przeciw temu służy jednak rekurs do ministerstwa.

§. 41.

Dla uzupełnienia miejsc opróżnionych wskutek nieważności lub nieprzyjęcia wyboru, poleci Rada miejska prezydentowi rozpisać bezzwłocznie na podstawie tych samych spisów, nowy wybór w tem kole lub oddziale wyborczem, w którym wybór był unieważniony lub nieprzyjęty.

§. 42.

Prezydenta wybiera Rada bądź z grona swego bądź z grona wyborców prawo wybieralności mających.

Urzędowanie prezydenta trwa lat sześć licząc od dnia złożenia przysięgi. Pierwszego i drugiego wiceprezydenta wybiera Rada ze swego grona (§. 48.)

Do wyboru prezydenta i wiceprezydentów przystąpi Rada miejska najdalej w przeciągu dni czternastu po opróżnieniu urzędu.

§. 43.

Wybór prezydenta i wiceprezydentów powinien się odbyć na posiedzeniu tajnem Rady miejskiej umyślnie w tym celu zwołanej.

Do wyboru prezydenta i wiceprezydentów miasta należy wezwać wszystkich członków Rady miejskiej.

Radca, który mimo wezwania na posiedzenie wyborcze nie przybył, lub przed ukończeniem wyboru się oddalił, jeżeli nieobecności swojej lub oddalenia się dostatecznie nie usprawiedliwi, traci mandat i przed upływem lat trzech do Rady miejskiej wybranym być nie może.

Do wyboru konieczną jest obecność przynajmniej trzech czwartych części członków Rady miejskiej.

Głosowanie odbywać się powinno kartkami. Inny sposób głosowania jest niedopuszczalnym.

Wybranym jest ten, kto otrzyma bezwzględną większość głosów radców obecnych. Również wiceprezydentem wybrany będzie ten, kto otrzyma więcej niż połowę głosów radców obecnych.

Jeżeliby przy głosowaniu nie osiągnięto bezwzględnej większości głosów, należy przedsięwziąć powtórne głosowanie, a jeżeliby i przytem nie okazała się potrzebna większość głosów, wtedy należy przystąpić do ściślejszego wyboru.

Przy ściślejszym wyborze ograniczyć się należy do tych dwóch osób, które przy powtórnem głosowaniu największą ilość głosów otrzymały. — Gdyby z powodu równości głosów nie można było oznaczyć dwóch osób, największą ilość głosów mających, rozstrzyga między niemi los, kto ma być wzięty do ściślejszego wyboru.

Każdy głos dany przy trzeciem głosowaniu osobie niewziętej do ściślejszego wyboru jest nieważny.

Jeśliby przy ściślejszym wyborze okazała się równość głosów rozstrzyga los.

§. 44.

Wybór prezydenta m. Krakowa potwierdza Monarcha.

Po potwierdzeniu prezydent miasta złoży w obecności Rady miejskiej przysięgę do rąk namiestnika lub wyznaczonego przez niego zastępcy na wierność i posłuszeństwo Monarsze, stosowanie się do ustaw i sumienne pełnienie swoich obowiązków.

Wiceprezydenci składają taką samą przysięgę do rąk prezydenta na zgromadzeniu rady miejskiej.

Urzędowanie prezydenta i wiceprezydentów rozpoczyna się z dniem złożenia przysięgi.

§. 45.

Radcy miejscy wybierani są na lat sześć (§. 115). Co trzy lata połowa radców z każdego koła i oddziału wyborczego wybranych ustępuje, a na ich miejsca wstępują do rady nowowybrani z właściwych kół wyborczych; wybory przeto do Rady miejskiej odbywają się co trzy lata.

Przy najbliższych wyborach po wejściu w życie niniejszego statutu wybrani być mają w kole trzeciem oddział drugi od razu czterej radcy (§. 31.); przy bezpośrednio następujących potem wyborach połowy rady los oznaczy dwóch z pomiędzy radców z koła trzeciego oddział drugi, którzy ustąpić mają.

Do liczby mandatów opróżnionych z końcem sześciolecia skutkiem zgaśnięcia urzędowania tych radców, którzy przez lat sześć mandat swój wykonywali, na których miejsce rozpisane być mają nowe wybory, dodać należy także liczbę mandatów tych radców, którzy w ciągu ostatniego trzechlecia ubyli z rady przez śmierć, rezygnacyę lub z innych przyczyn statutem przewidzianych i co trzy lata dokonać wyboru na wszystkie opróżnione mandaty.

§. 46.

Nowe wybory należy ukończyć na sześć tygodni przed skończeniem kadencyi.

§. 47.

Radca kończący urzędowanie może być na nowo wybrany; służy mu jednak prawo wymówienia się od powtórnego wyboru bez przytoczenia przyczyny.

§. 48.

Urząd wiceprezydentów trwa do końca tego trzechlecia, w ciągu którego zostali wybrani. Każda odnowiona Rada wybiera sobie obu wiceprezydentów w sposób przewidziany w §. 43.

Wiceprezydenci mogą być ponownie wybrani, a jeżeli w Radzie miejskiej nadal pozostają, pełnią swe urzędy aż do wyboru następców

§. 49

Członkowie Rady miejskiej urzędują bezpłatnie.

Za sprawowanie interesów gminy po za jej obrębem mogą żądać wynagrodzenia.

Urzędy prezydenta i I. wiceprezydenta są płatne, ich płace i inne pobory służbowe oznaczy Rada miejska.

Drugiemu wiceprezydentowi może Rada miejska przyznać odpowiednie wynagrodzenie.

§. 50.

Prezydent miasta i wiceprezydenci muszą stale mieszkać w Krakowie.

§. 51.

Prezydent i wiceprezydenci nie mogą bez zezwolenia Rady złożyć swego urzędowania.

§. 52.

Z członków Rady miejskiej, nie wyłączając prezydenta, traci urząd ten, co do którego zajdzie lub wiadomą się stanie okoliczność, któraby pierwotnie jego wybieralności przeszkadzała.

Jeżeli który z nich popadnie w śledztwo wstępne z powodu zbrodni, nie będzie mógł sprawować swego urzędu, jak długo trwa postępowanie karne.

Radców miejskich, którzy bez ważnych powodów przez trzy miesiące na posiedzenia nie przybywają, Rada miejska uzna za występujących.

§. 53.

W razie rozwiązania Rady miejskiej przez władzę rządową, mają być najdalej do sześciu tygodni ogłoszone i rozpisane nowe wybory 64 członków Rady.

Aż do wyboru nowej Rady miejskiej prezydent i wiceprezydenci pozostają na swych urzędach, załatwiają bieżące czynności gminy i wykonują prawa Radzie miejskiej przy wyborach służące.

Od zarządzenia Radę miejską rozwiązującego, służy tejże prawo odwołania się w ciągu 4 tygodni do Ministerstwa spraw wewnętrznych przez Wydział krajowy.

Rozwiązana Rada jedynie tylko do wniesienia rekursu na posiedzeniu przy zamkniętych drzwiach zgromadzić się może.

Z radców, po rozwiązaniu Rady wybranych, ustąpi po upływie pierwszego trzechlecia z każdego koła i oddziału połowa, którą los oznaczy. Losowania dokona prezydent na posiedzeniu Rady.

Tytuł 11.

O Magistracie.

§. 54.

Magistrat składa się z prezydenta, pierwszego i drugiego wiceprezydenta, dyrektora Magistratu, z radców magistratualnych, oraz innych urzędników.

§. 55.

Wydział obrachunkowy jest organem pomocniczym Rady miejskiej w czynnościach kontroli i organem pomocniczym Magistratu w załatwianiu spraw rachunkowych. Podlega on bezpośrednio prezydentowi i Radzie miejskiej.

§. 56.

Rada miejska mianuje dyrektora Magistratu, radców magistratualnych, jakoteż wszystkich urzędników gminy i zakładów gminnych na przedstawienie prezydenta z wyjątkiem urzędników 2 najniższych stopni których mianuje sam prezydent.

Urzędnicy gminy złożą do rąk prezydenta na posiedzeniu Magistratu przysięgę na wierność Monarsze, stosowanie się do ustaw i sumienne pełnienie swych obowiązków.

Prezydent, dyrektor Magistratu, naczelnik wydziału obrachunkowego, dyrektor budownictwa i kasyer nie mogą zostawać z sobą w stosunku pokrewieństwa lub powinowactwa aż do czwartego stopnia włącznie.

Do uzyskania posady dyrektora Magistratu, radcy, konceptowego urzędnika Magistratu, urzędnika wydziału obrachunkowego i kasy, oraz urzędnika sanitarnego i budownictwa miejskiego, potrzeba egzaminów praktycznych, przepisanych dla urzędników państwowych odpowiedniej kategoryi.

§. 57.

O uwolnieniu od służby (emeryturze lub pensyonowaniu, kwieskowaniu lub oddaleniu) urzędników gminy i zakładów gminnych orzeka na wniosek prezydenta Rada miejska.

Oddalenie stałego urzędnika może nastąpić jedynie po przeprowadzeniu śledztwa dyscyplinarnego.

Przepisy o wymierzeniu emerytury dla urzędników i wdów po nich pozostałych, alimentacyi, dodatków na wychowanie, wsparć i prowizyi wydaje Rada miejska.

DZIAŁ IV.

Zakres działania władz gminnych.

Tytuł 12.

Zakres działania Rady miejskiej.

§. 58.

Rada miejska jest w sprawach gminnych organem uchwalającym i kontrolującym zastępuje gminę w wykonywaniu jej praw i obowiązków, jest obowiązaną strzedz dobra gminy i starać się o zaspokojenie jej potrzeb.

§. 59.

Do zakresu działania Rady miejskiej należy:

a) Rozstrzyganie w sprawach administracyjnych gminy.

b) Kontrolowanie czynności Magistratu i innych urzędów i zakładów gminnych tak w sprawach zakresu działania własnego, jakoteż w sprawach gminie poruczonych.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §§. od 26. do 59, zechce rękę podnieść (Większość). §§ od 26. do 59. włącznie są przyjęte.

Sprawozdawca p. **Hupka** (czyta):

§. 60

W szczególności należą do Rady miejskiej następujące przedmioty:

1. Wnioski do zmiany statutu gminy i jej granic (§. 2, 3).

2. Wybór prezydenta i wiceprezydentów, dalej mianowanie dyrektora Magistratu, urzędników gminnych, przełożonych i urzędników zakładów gminnych z wyjątkiem urzędników dwóch najniższych stopni, niemniej uwalnianie tych urzędników od obowiązków.

3. Organizacya urzędów i zakładów gminnych, oznaczenie liczby urzędników i sług, oraz wszystkich osób przez gminę płatnych, określenie ich praw i obowiązków, wydawanie instrukcyi służbowych.

4. Oznaczenie płac, emerytur i innych korzyści dla urzędników i sług gminy, oraz dla osób wyżej pod 2. wymienionych, dla ich wdów i sierót.

5. Uchwalenie instrukcyi i regulaminów dla siebie, sekcyi i komisyi.

6. Udzielanie zaliczek na płace urzędnikom, o ile przenoszą trzechmiesięczne płace — przyznawanie poszczególnych wynagrodzeń — oznaczanie dyet i kosztów podróży, zapomóg i nagród dla urzędników i sług miejskich, niemniej dla osób używanych w służbie gminy.

7. Udzielanie urlopów prezydentowi, wiceprezydentom i radcom miejskim, tudzież dozwalanie urlopów dla urzędników i sług gminnych, ponad czas trzechmiesięczny.

8. Uchwalanie zasad zarządu majątkiem gminnym.

9. Ustanawianie i regulowanie opłat i taks na fundusz miejski pobieranych w granicach obowiązujących ustaw.

10. Uchwalanie i zatwierdzanie katastru kwaterunkowego.

11. Nabywanie i pozbywanie nieruchomości lub praw za nieruchomość prawnie uważanych, przyjmowanie zobowiązań wieczystych, służebności, zastawu lub poręczenia, zaciąganie pożyczek i wszelkie operacye finansowe.

Jeżeli wartość nieruchomości lub praw za nieruchomości uważanych przenosi kwotę czterdzieści tysięcy koron, niemniej jeśli zaciągnąć się mająca pożyczka lub suma poręczona przenosi jedną czwartą część rocznego dochodu gminy, obliczonego na podstawie zamknięć rachunkowych z ostatnich trzech lat, wówczas potrzebnem jest zezwolenie Wydziału krajowego.

12. Lokowanie kapitału na hipotekach.

13. Przyjęcie lub zrzeczenie się spadków lub zapisów.

14. Stawianie kosztem gminy nowych budowli lab przekształcanie albo znoszenie istniejących.

15 Zaprowadzanie nowych zakładów gminnych lub zwinięcie już istniejących.

16. Zatwierdzenie licytacyi lub układów o dzierżawy, które dłużej niż trzy lata trwać mają, jeżeli roczny czynsz dzierżawy 4.000 koron przenosi.

Zatwierdzania układów o dostawy, pociągających za sobą wydatek przenoszący 6.000 koron.

17. Rozwiązywanie w drodze dobrowolnej wszelkich kontraktów.

18. Zezwalanie na prowadzenie procesów i zawieranie ugód.

Prezydent może jednak bez odwołania się do Rady miejskiej wytoczyć proces o na-

ruszenie posiadania, w sprawach najmu i dzierżawy w sprawach nadających się do postępowania drobiazgowego, nakazowego i wekslowego.

19. Umorzenie należytości nieściągalnej, o ile kwotę 100 k. przenosi.

20. Uchwalanie rocznego budżetu miasta. Budżet na każdy rok następny powinien być uchwalonym najpóźniej do końca listopada roku poprzedniego.

21. Przyzwalanie na wydatki budżetem nieprzewidziane z wyjątkiem nagłych wydatków, dążących do utrzymania rzeczy w dobrym stanie lub nie przenoszących łącznie w jednym dziale i tytule rocznie kwoty 1000 koron.

22. Coroczne sprawdzanie i załatwianie rachunków z dochodów i wydatków miejskich.

Rachunki roku ubiegłego powinny być sprawdzane najpóźniej do 15. sierpnia roku następnego.

Tak budżet jak i rachunki roczne, zanim Radzie do rozpoznania przedstawione będą, winny być poprzednio najmniej przez dwa tygodnie złożone do przejrzenia przez członków gminy. Spostrzeżenia członków gminy będą przy rozpoznawaniu wzięte pod rozwagę.

23. Ustanawianie dodatków gminnych do podatków rządowych, nakładanie podatków i opłat gminnych, ustanawianie zasad ich rozkładu i poboru.

Do nałożenia dodatków do podatków bezpośrednich, które zazwyczaj na wszystkie w gminie przepisane podatki bezpośrednie podług tej samej stopy procentowej rozłożyć należy, potrzeba pozwolenia Wydziału krajowego, jeżeli dodatki wynoszą przeszło 25 do 50 od sta. Do nałożenia dodatków do podatków bezpośrednich przenoszących 50% do 100% i to najwyżej na przeciąg lat pięciu, potrzeba zezwolenia Wydziału krajowego za zgodą Namiestnictwa, a w razie, gdyby jedna z tych władz odmówiła zezwolenia, przyzwalającej uchwały sejmowej.

Dodatki na dłuższy niż pięcioletni czasokres, lub przenoszące 100% podatków bezpośrednich nakładać można tylko na podstawie uchwały sejmowej i za Najwyższem zezwoleniem.

Wyłącznie w drodze ustawodawstwa krajowego nastąpić może rozkład dodatków do podatków bezpośrednich podług rozmaitej stopy procentowej, wprowadzenie nowych opłat i podatków nienależących do kategoryi dodatków do podatków, podwyższenie podatku gminnego od czynszu lub wartości czynszowej, jeżeli on przenosi 6 od sta, nakoniec zmiana taryfy do podatków niestałych.

Podatek gminny od czynszu ponosić mają lokatorowie względnie używający pomieszkania. Za podatek gminny czynszowy odpowiadają gminie bezpośrednio właściciele realności z prawem regresu do swych lokatorów.

Dodatkami do podatków na rzecz gminy nie mogą być obciążeni:

a) urzędnicy i słudzy dworu, państwa, kraju, powiatu i gminy, nauczyciele publiczni tudzież wojskowi, ich wdowy i sieroty co do płac służbowych, emerytur, prowizyi, dodatków na wychowanie i łaskawizn;

b) duszpasterze co do kongruy.

24. Przyjmowanie do gminy lub odmówienie przyjęcia, wyznaczenie taks od przyjmowania do gminy, tudzież uwalnianie od opłaty.

25. Rozstrzyganie w sprawach utraty lub odzyskania prawa głosowania i wybieralności.

26. Wykonywanie służących gminie praw patronatu, prezenty i rozdawnictwa posad, tudzież stypendyów i innych miejsc fundacyjnych.

27. Zakładanie i utrzymywanie szkół, tudzież udział w sprawach szkolnych, wynikających z ustaw.

28. Wykonywanie prawa petycyi w sprawach gminy.

29. Nadawanie obywatelstwa honorowego.

30. Wydawanie przepisów policyi miejscowej w granicach istniejących ustaw pod zagrożeniem kary pieniężnej aż do wysokości 200 k. lub w razie niemożności uiszczenia kary pieniężnej , kary aresztu do 20 dni.

31. Rozstrzyganie odwołań od orzeczeń i rozporządzeń Magistratu (§. 106.)

32. W końcu wszystkie sprawy, które prezydent, sekcye. komisye Rady miejskiej, lub Magistrat Radzie miejskiej przedłożą, które w drodze odwołania pod rozpoznanie przyjdą, lub których uchwalenie Rada miejska sama sobie zastrzeże.

Rada miejska może powierzyć odwołalnie prezydentowi, sekcyi lub komisyi załatwienie spraw do swego zakresu należących pod 6, 7, 10, 12, 28, 31 wyliczonych. Uchwały tych organów w zastępstwie Rady miejskiej działających, mają być na najbliższem posiedzeniu do wiadomości Rady podane.

Marszałek. Do §. 60. głos ma zapisany p. Rotter.

P. Rotter. Może przy poprawce do obecnego paragrafu będę szczęśliwszy niż przy §. 25-tym, chociaż i tamten uchwaliła jednomyślnie Komisya statutowa i Rada miasta.

W §. 60 alin. 11. ustęp drugi, Rada miejska przedstawiła wniosek w stylizacyi następującej: „jeżeli wartość“ nieruchomości lub praw za nieruchomości uważanych przenosi kwotę 150.000 koron, a reszta według brzmienia komisyi gminnej dosłownie. Wydział krajowy, zgodnie z komisyą gminną zmienił cyfrę tę i powiedział: „jeżeli ta wartość nieruchomości lub praw za nieruchomości uważanych, przenosi kwotę 40.000 koron, to już potrzeba zezwolenia Wydziału krajowego“. Gdyby tę stylizacyę uchwalono, wówczas administracya miasta miałaby w pewnych ważnych i stanowczych chwilach ręce nader skrępowane a mogłoby to wyjść bardzo na szkodę miasta: Kwota 40.000 koron reprezentuje dziś wcale nie tęgą realność, tj. bardzo mały dom.

Powiedzmy np. że Rada gminna uchwali regulacyę pewnej ulicy i zachodzi potrzeba kupienia takiego domu o wartości np. 40.010 koron. Otóż z tem już musi odnieść się do Wydziału krajowego. Na ten wypadek możnaby się jeszcze zgodzić. Wydział krajowy bowiem da za parę tygodni odpowiedź, regulacya się trochę przeciągnie, ale niema nieszczęścia. Ale może być i wypadek inny, który się zdarza bardzo często jako należący do sekcyi ekonomicznej Rady miejskiej, wiem, że to się zdarza nadzwyczaj często, że przychodzi zawiadomienie z Sądu do Magistratu, iż realność taka a taka wystawiona na sprzedaż licytacyjną na terminie, który czasem wypada nazajutrz lub za dni kilka.

Gmina, co do litery przepisów była na czas zawiadomioną. W tym wypadku niema czasu odwoływać się do Wydziału krajowego. Tymczasem ci, którzy wiedzą, że ta realność musi przez miasto być kupioną, bo tego regulacya miasta wymaga koniecznie, staną do licytacyi, kupią dom, miasto w razie spóźnienia się musi go kupić od nich, a skutkiem tego cena kupna przesoli się dwa i trzykrotnie.

Inna rzecz, gdyby chodziło o sprzedaż; w tym wypadku nic nie nagli, bo sprzedać można i dziś i za miesiąc, w tym tedy wypadku czasu dość do zasięgnięcia zezwolenia Wydziału krajowego. Otóż na podstawie tego doświadczenia, na podstawie dalej, że w danym razie bardzo często działanie Rady miejskiej, nie mogłoby nieraz dopilnować interesów miasta; ośmielam się przedstawić Sejmowi przyjęcie odpowiedniej poprawki, a mianowicie: w drugim ustępie alin. 11. §. 60. po wyrazach „jeżeli wartość nieruchomości lub prawa nieruchomości“ wstawić słowa: „które gmina zamierza nabyć“, a w tym samym wierszu zamiast 40 tysięcy koron umieścić cyfrę 150 tysięcy koron“, tj. cyfrę, którą Rada miejska uchwaliła. Dalej do tego ustępu przyłączam nowy, że na wypadek pozbywania się nieruchomości lub praw za nieruchomości uważanych, potrzeba zezwolenia Wydziału krajowego, już wtedy, gdy wartość przenosi 40.000 koron. Na wypadek przyjęcia obu tych poprawek stanie się zadość intencyi komisyi i Wydziału krajowego, a miasto nie będzie skrępowane w tych wypadkach, gdzieby przez zwłokę szkodę mogło ponieść, trzebaż przecież mieć tyle zaufania do Rady miejskiej, że nie będzie za drogie pieniądze kupowała rzeczy, które mało są warte.

Cała więc moja poprawka brzmi: „Po słowie: „uważanych“ w ustępie 11-tym §. 50. w części drugiej wstawić słowa: „które gmina zamierza nabyć“.

W tym samym wierszu zamiast 40.000 koron ustawić „150.000“ koron. Dalej z końcem ustępu drugiego dodać ustęp nowy: „Na wypadek pozbywania się nieruchomości lub praw za nieruchomości uważanych, zezwolenia Wydziału krajowego potrzeba już wtedy, gdy wartośc tej nieruchomości lub praw za nieruchomości uważanych przenosi 40.000 koron.

Marszałek. Kto popiera poprawki p. Rottera zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Są dostatecznie poparte. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Hupka.** Osobiście zgadzałbym się chętnie na poprawkę p. Rottera, i w komisyi gminnej stawiałem wniosek na wyższą sumę, ponieważ jednak z moim wnioskiem pozostałem w mniejszości, przeto występując jako referent Komisyi gminnej nie mam prawa tej poprawki przyjąć.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Przedewszystkiem głosować będziemy nad całym §. 60 z opuszczeniem ustępu 11, bo co do innych ustępów niema odmienych zdań. Kto przyjmuje §. 60 z opuszczeniem ustępu 11, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Do drugiej alinei ustępu 11 jest poprawka p. Rottera aby po słowach „uważanych“ dodać „które gmina zamierza nabyć“, i aby w tym samym wierszu zmienić cyfrę 40 tysięcy koron na cyfrę 150 tysięcy koron.

W razie przyjęcia tej poprawki przyszłaby do głosowania druga poprawka p. Rottera, która jest konsekwentnem uzupełnieniem pierwszej.

Kto przyjmuje cyfrę 150.000 koron zamiast 40.000 koron, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęte. Kto się zgadza, aby w tymsamem wierszu po słowach „uważanych“ dodać wyrazy „które gmina zamierza nabyć“, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęte.

W związku z tym ustępem jest dodatek p. Rottera, mianowicie na końcu (czyta):

„Na wypadek pozbywania się nieruchomości lub praw za nieruchomości uważanych, zezwolenia Wydziału krajowego potrzeba już wtedy, gdy wartość tej nieruchomości lub praw za nieruchomości ważanych przenosi 40.000 k.“

Podam pod głosowanie ustęp 11. wraz z poprawkami p. Rottera, ale bez tego dodatku. Kto przyjmuje ustęp 11., tak poprawiony, zechce rękę podnieść. (Większość.) Ustęp 11. jest przyjęty. Obecnie podaję pod głosowanie dodatek p. Rottera właśnie odczytany. Kto go przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość.) Dodatek p Rottera jest przyjęty.

Sprawozdawca p. dr. **Hupka** (czyta):

§. 61.

Zwyczajne posiedzenia Rady miejskiej mają się odbywać co miesiąc, a mianowicie w pierwszy czwartek każdego miesiąca. Gdyby na czwartek wypadło święto uroczyste, posiedzenie odbędzie się w poprzedzającym dniu powszednim.

§. 62.

Posiedzenia Rady miejskiej mogą być zwoływane tylko przez prezydenta i odbywać się pod jego przewodnictwem.

W razie nieobecności lub przeszkody prezydenta zastępuje go pierwszy wiceprezydent, a tego drugi wiceprezydent, wreszcie tego ostatniego najstarszy wiekiem radca miejski.

Posiedzenia przez kogo innego zwołane lub pod innem przewodnictwem odbyte, są nieważne.

§. 63.

Na polecenie Namiestnictwa, Wydziału krajowego, lub na umotywowane żądanie dwudziestu pięciu radców, prezydent obowiązanym jest zwołać posiedzenie Rady miejskiej najdalej w dniach trzech.

§. 64.

Przewodniczący Rady miejskiej zaprasza na każde posiedzenie okólnikiem wszystkich radców miejskich, przynajmniej na dwa dni przed posiedzeniem.

Radca miejski, nie mogący przybyć na posiedzenie, powinien o tem donieść przewodniczącemu przed posiedzeniem.

§. 65.

Radców miejskich, bez dostatecznego powodu obowiązków swoich niewypełniających, upomni Rada miejska na wniosek przewodniczącego. Po dwukrotnem bezskutecznem upomnieniu, może Rada miejska nałożyć na radców miejskich, niewypełniających obowiązków, grzywnę od 4 do 40 k. na korzyść miejscowych zakładów dobroczynnych.

Wniosek nałożenia tej grzywny nie zależy od woli prezydenta, lecz jest obowiązkiem jego urzędu. Przeciw takim orzeczeniom nie ma rekursu.

§. 66.

Posiedzenia Rady miejskiej są publiczne.

Wszystkie sprawy osobiste należy załatwiać na posiedzeniu tajnem.

Również i ze względu na obyczajność lub zagrożony interes gminy może być uchwalona tajność posiedzenia.

§. 67.

Do ważności uchwał potrzeba obecności połowy radców miejskich.

§. 68.

Urzędnik magistratu lub radca miejski przez prezydenta wyznaczony spisuje protokół obrad.

W protokole obrad należy członków obecnych wymienić i treść zapadłych uchwał zamieścić.

Na żądanie głosujących, zdania uchwale przeciwne, będą w protokole zamieszczane.

O zakwestyonowanych ustępach protokołu Rada decyduje.

§. 69.

Porządek dzienny oznacza przewodniczący i doręcza go radcom razem z wezwaniem na posiedzenie.

§. 70.

Zwyczajnie tylko przedmioty, poprzednio przez sekcye albo komisye rozpoznane mogą być przedmiotem obrad rady.

Gdyby jednak w nagłym wypadku przewodniczący uważał za konieczne, albo gdyby $1/_3$ część członków obecnych Rady żądała, aby wziąć pod obrady przedmiot przez sekcyę lub komisyę nie rozbierany, lub na porządku dziennym nie zamieszczony, wówczas Rada prostą większością głosów bez wdawania się w rosprawy zadecyduje, czyli przedmiot ma być bezzwłocznie rozpoznawanym.

§. 71.

Przedmioty pod rozpoznanie Rady przychodzące wnoszą referenci, których prezydent, sekcya lub komisya wyznacza.

§. 72.

Każdy z radców miejskich ma głos stanowczy. Referenci magistratu mogą w posiedzeniach Rady miejskiej brać udział tylko z głosem doradczym. Przewodniczący, wyjąwszy wybory, nie głosuje, w razie równości głosów wniosek upada.

§. 73.

Żaden radca miejski na posiedzeniach znajdować się nie może podczas obrad nad swemi sprawami własnemi, swych krewnych lub powinowatych aż do czwartego stopnia włącznie, lub też, jeżeli jest zastępcą prawnym, gdy chodzi o sprawy osób przez niego zastępywanych.

§. 74.

Każda uchwała Rady, jeżeli wyższego zatwierdzenia nie potrzebuje, bez zwłoki wykonaną być powinna.

Przewodniczący może w ciągu trzech dni wstrzymać wykonanie uchwał, które zdaniem jego sprzeciwiają się przepisom niniejszego statutu, lub prawom obowiązującym, lub też gminę na szkodę narazić mogą.

Obowiązanym jest jednak o tem niezwłocznie zawiadomić Radę i decyzyę w pierwszych dwóch przypadkach politycznej władzy krajowej, w trzecim zaś przypadku Wydziałowi krajowemu w terminie dni ośmiu, licząc od zawiadomienia Rady do rozpoznania przedstawić.

Tytuł 13.

O sekcyach i komisyach.

§. 75.

Rada miejska podzieli się na tyle sekcyj, ile jest departamentów w magistracie.

Każdy radca miejski, z wyjątkiem prezydenta i wiceprezydentów, do jednej sekcyi należeć powinien.

Celem sekcyi jest przygotowanie przedmiotów, do zakresu działania rady miejskiej należących, załatwianie spraw przez radę miejską jej przekazanych, tudzież kontrolowanie czynności magistratu.

§. 76.

Wybór członków rady miejskiej do sekcyi odbywa się większością głosów przez nowe wybory na rok jeden.

Przy wyborze do sekcyi większą znajomość rzeczy i według możności życzenia radców uwzględnić należy.

Dłużej nad dwa lata żaden członek rady miejskiej do pracowania w jednej i tej samej sekcyi wbrew swej woli przeznaczonym być nie może.

Żadna sekcya nie może liczyć więcej aniżeli czwartą część członków rady.

W miejsce ustępujących członków sekcyi powoła rada miejska na wezwanie przewodniczącego sekcyi niezwłocznie członków nowych.

Jeżeli podczas wyboru do sekcyi nie zgłosi się do którejś z sekcyi dostateczna ilość radców, przeznacza rada miejska z innych sekcyj odpowiednią ich ilość.

§. 77.

Posiedzenia sekcyi według potrzeby, jednak najmniej raz w miesiąc, odbywać się mają.

Prezydent lub jego zastępca ma prawo, w każdym czasie zwołać posiedzenie sekcyi.

§. 78.

Członkowie sekcyi wybierają z grona swego corocznie przewodniczącego i jednego lub więcej zastępców.

Prezydent lub wiceprezydenci przy obradach każdej sekcyi mogą być obecni i obradom sekcyi przewodniczyć.

O ile nie będzie uchwaloną poufność obrad, członkowie innych sekcyi mogą na posiedzeniach być obecni, nawet doradczo głos zabierać, lecz prawa głosowania nie mają.

Referentem sekcyi jest urzędnik magistratu, we właściwym departamencie przewodniczący — jednakże przewodniczący sekcyi jednego z jej członków do referowania przeznaczyć może. Urzędnik magistratu, przez prezydenta miasta wyznaczony, spisywać będzie protokół obrad sekcyi w sposób dla rady miejskiej przepisany.

§. 79.

Do powzięcia ważnej uchwały obecność przynajmniej trzech członków sekcyi, nie licząc w to przewodniczącego, jest konieczną.

Uchwały zapadają bezwzględną większością głosów. Urzędnik magistratu (referent) ma głos doradczy. Przewodniczący rozstrzyga w razie równości głosów.

O zapadłych uchwałach prezydent miasta niezwłocznie ma być zawiadomionym.

Przewodniczącemu, równie jak i prezydentowi miasta, służy prawo zawieszenia wykonania uchwały sekcyi i odwołania się do rady miejskiej.

§. 80.

Posiedzenia sekcyi nie są publiczne.

§. 81.

Członek sekcyi, który na posiedzenia sekcyjne bez usprawiedliwienia się w obec przewodniczącego nie uczęszcza, ma być na doniesienie przewodniczącego przez radę miejską do pełnienia swych obowiązków wezwanym, a gdyby dwukrotne upomnienia okazały się bezskutecznemi, na zapłacenie kary pieniężnej od 4 do 40 kor. skazanym.

§. 82.

Radzie miejskiej i sekcyom służy prawo poruczania szczególnych czynności albo załatwiania spraw do ich zakresu należących (§. 60. ustęp końcowy) albo pieczy nad pewną gałęzią gospodarki miejskiej, komisyom, do których wybrać można członków rady miejskiej lub innych członków gminy.

Sekcyom i komisyom nie służy prawo prowadzenia rokowań o nabycie, sprzedaż i zamianę nieruchomości, jakoteż o dostawy dla gminy, ani też wogóle prowadzenia rokowań, w następstwie których gmina stać się może zobowiązaną lub uprawnioną.

Czynności te należą do prezydenta miasta, względnie do tych organów wykonawczych albo członków rady miejskiej, których prezydent do tego upoważni lub wydeleguje.

Postanowienia powyższe nie naruszają w niczem prawa ani też obowiązku sekcyi i komisyi do nadzorowania i kontrolowania tych czynności, ani do przedkładania motywowanych w tym przedmiocie wniosków radzie miejskiej. — Jeżeli zaś rada miejska poruczy sekcyi lub komisyi zatwierdzanie ofert, lub rozstrzyganie o przedsiębiorstwach lub dostawach, to czynności przygotowawcze i pertraktacye mają być prowadzone nie przez członków sekcyi lub komisyi lecz przez organa magistratu pod kontrolą i odpowiedzialnością prezydenta, a sekcya lub komisya ma jedynie prawo zatwierdzenia lub odrzucenia wniosków magistratu.

§. 83.

Komisya ma obowiązek poruczone sobie czynności sumiennie wykonać i o wykonaniu lub przeszkodach donieść radzie miejskiej lub sekcyi właściwej — a jeżeli jej czynności trwają przez dłuższy czas, składać z końcem każdego roku peryodyczne sprawozdania.

Komisye obowiązują przepisy, odnoszące się do obrad i uchwał sekcyjnych, jeżeli rada miejska dla nich nie uchwali regulaminu. Takie jej uchwały, o których prezydent miasta niezwłocznie winien być zawiadomionym, może zawiesić przewodniczący i prezydent miasta.

O zawieszonych uchwałach rozstrzyga to ciało, które komisyę wybrało, ostatecznie zaś rada miejska.

Tytuł 14.

Zakres działania prezydenta i wiceprezydentów

§. 84.

Prezydent miasta zarządza sprawami gminy, kieruje czynnościami rady i magistratu, przewodniczy ich obradom, wykonuje uchwały rady i nadzoruje zakłady gminne.

On reprezentuje gminę na zewnątrz i jest przełożonym wszystkich urzędów i zakładów miejskich.

Gminie odpowiada on za czynności tak własne, jak i urzędników miejskich, a władzom państwowym za czynności w sprawach poruczonych.

§. 85.

Prezydenta miasta zastępuje we wszystkich sprawach w razie przeszkody pierwszy wiceprezydent a gdyby przeszkoda także u niego zachodziła, wiceprezydent drugi.

Prezydent może pod własną odpowiedzialnością powierzyć zastępstwo w sprawach do jego zakresu należących, na czas dłuższy aż do odwołania tak pierwszemu jak i drugiemu wiceprezydentowi i wogóle czynności prezydyalne tak rozłożyć, jak tego wymaga interes miasta. Rozdział czynności prezydyalnych podaje prezydent do wiadomości rady i magistratu.

§. 86.

Dokumenty, mocą których gmina zaciąga zobowiązania, podpisuje prezydent i dwaj członkowie rady miejskiej przez nią wyznaczeni.

§. 87.

Prezydent decyduje samodzielnie w sprawach do poruczonego zakresu gminy należących, oraz w sprawach własnego zakresu gminy, które według przepisu niniejszego statutu lub oddzielnych instrukcyj nie są zastrzeżone rozpoznaniu rady miejskiej, sekcyi lub magistratu.

§. 88,

Do Prezydenta należy kierunek policyi miejscowej w gminie. W nagłych razach, a mianowicie, jeżeli idzie o utrzymanie spokojności publicznej, zdrowotności, bezpieczeństwa prywatnego, lub na koniec o zabezpieczenie majątku gminnego, wydaje zarządzenia bez względu na wysokość wydatków z wykonaniem połączonych.

Obowiązanym jednak będzie wyjednać zatwierdzenie poczynionych zarządzeń w najkrótszym czasie u rady miejskiej.

§. 89.

Prezydent miasta mianuje urzędników dwóch najniższych stopni, przyjmuje i oddala wszystkie sługi oraz osoby pobierające dzienne wynagrodzenie.

§. 90.

Prezydent udziela zaliczek urzędnikom i sługom miejskim, nieprzenoszących trzechmiesięcznej płacy.

Udziela urlopów urzędnikom i sługom miejskim do trzech miesięcy.

§. 91.

Prezydent wykonuje władzę dyscyplinarną nad wszystkimi urzędnikami i sługami gminnymi i zakładów gminnych.

Rada miejska może żądać od prezydenta wytoczenia śledztwa dyscyplinarnego. Do wykonywania tej władzy służą prezydentowi miasta wszystkie te prawa, jakie według przepisów obowiązujących każdy w ogóle naczelnik urzędu pod względem dyscyplinarnym posiada. Zawieszenie jednak w urzędowaniu urzędników przez radę miejską mianowanych, poda prezydent na najbliższem posiedzeniu do wiadomości rady miejskiej.

§. 92.

Prezydent może zarządzić sprawunki, które wydatku wyższego nad 400 k. nie wymagają i łącznie wzięte sumy na ten cel preliminowanej nie przenoszą.

§. 93.

Obowiązkiem prezydenta jest zarządzać od czasu do czasu kontrolowanie kas miejskich, tudzież wszystkich kas zakładów pod zarządem lub nadzorem gminy zostających. Ma on prawo osobiście brać udział w tej czynności.

Kontrolowanie wymienionych kas może także zarządzić rada miejska.

§. 94.

Prawo asygnowania pieniędzy z kasy miejskiej służy prezydentowi miasta pod własną odpowiedzialnością. Dla bliższego określenia tego prawa postanawia się, co następuje:

a) Żaden wydatek nie mający pokrycia w budżecie nie może być uczynionym bez zezwolenia Rady miejskiej, właściwej sekcyi albo komisyi, a względnie Wydziału krajowego.

b) Do wypłaty systemizowanych płac i pensyi, następnie do wypłaty podatków i dodatków, tudzież należytości prawnych, przez właściwą władzę wymierzonych, nie potrzeba zezwolenia Rady miejskiej,

c) Wynagrodzenia przypadające przedsiębiorcom z mocy kontraktów lub ugód, za zezwoleniem Rady miejskiej zawartych, wtedy tylko wypłacone być mogą, kiedy sekcya lub komisya odbiorcza nie poczyni żadnych zarzutów; w przeciwnym zaś razie należy wstrzymać wypłatę aż do decyzyi Rady miejskiej, a według okoliczności i Wydziału krajowego.

d) Każdą asygnacyę pieniężną należy przesłać wydziałowi rachunkowemu do przejrzenia i skontrolowania.

Tytuł 15.

Zakres działania magistratu.

§. 95.

Magistrat jest w sprawach własnego zakresu organem wykonawczym gminy, oraz pierwszą instancyą administracyjną w sprawach zakresu poruczonego (§ 59 b). zarządza pod kierownictwem prezydenta i pod jego odpowiedzialnością sprawami gminy i wykonuje pieczę nad zakładami pod nadzorem gminy zostającymi, nakoniec załatwia bieżące czynności w sprawach sobie przekazanych.

§. 96.

Magistrat przekazane sobie czynności załatwia częścią kolegialnie, a częścią jako sprawy bieżące.

§. 97.

Kolegialnemu rozpoznaniu magistratu ulegają wszystkie sprawy, które rada miejska lub prezydent kolegialnemu rozpoznaniu magistratu przydzieli.

Prezydent miasta uchwałami magistratu nie jest związanym.

§. 98.

W obradach kolegialnych magistratu biorą udział pod przewodnictwem prezydenta lub jego zastępcy, obaj wiceprezydenci miasta, dyrektor i radcy magistratu z głosem stanowczym. W sprawach sanitarnych fizyk miejski, w sprawach budowlanych dyrektor budownictwa, a w sprawach rachunkowych i skarbowych naczelnik biura obrachunkowego, mają w obradach magistratu także głos stanowczy. Tych urzędników zastępują z głosem stanowczym zastępcy ich w kierownictwie odnośnych wydziałów.

Wszyscy inni urzędnicy miejscy i zakładów miejskich mogą na polecenie prezydenta lub jego zastępcy brać udział w obradach magistratu tylko z głosem doradczym.

Przewodniczący rozstrzyga w razie równości głosów.

Na referatach uchwał magistratu ma prowadzący pióro zaznaczyć zapadłą uchwałę, ewentualnie także na żądanie zapisać zdanie odmienne.

Biorący udział w posiedzeniach magistratu, którzy między sobą są spokrewnieni lub spowinowaceni aż do 4. stopnia włącznie mają się wstrzymać od głosowania i w sprawach, których referentem jest ich krewny lub powinowaty.

§. 99.

W sprawach poruczonego zakresu magistrat stosować się powinien do przepisów i instrukcyj w drodze właściwej wydanych.

§. 100.

Celem dokładniejszego poglądu i jednostajności postępowania rada miejska podzieli magistrat na stosowną liczbę wydziałów.

§. 101.

Głównymi obowiązkami magistratu są:

a) starać się o należyte ogłoszenie ustaw i obwieszczeń rządowych i miejskich;

b) prowadzić dokładne spisy ludności miejscowej i wydawać świadectwa przynależności od gminy;

c) utrzymywać dokładny inwentarz majątku gminy i uwidaczniać w nim wszelkie następne zmiany, czuwać nad nienaruszalnością granic gminy i posiadłości gminy;

d) starać się o bezpieczeństwo osób i majątku mieszkańców;

e) czuwać nad wykonaniem przepisów dotyczących święcenia niedziel i świąt uroczystych, powstrzymywać wszelkie naruszenia obrządków religijnych i służby Bożej;

f) zawiadywać majątkiem gminy w granicach przez radę miejską określonych;

g) pilnować, aby zakłady pod zarządem lub dozorem gminy zostające lub przez nią dotowane, do statutów i instrukcyi się stosowały;

h) starać się o zaopatrzenie miasta w dobrą i tanią żywność i wodę;

i) wykonywać policyę zdrowia, starać się o należytą opiekę nad chorymi i rekonwalescentami:

k) mieć pieczę nad zaopatrzeniem ubogich i zapobiegać żebractwu;

l) wykonywać służące gminie prawo wydalania na podstawie §. 11. statutu;

m) starać się o pomoc przy pożarach i powodziach i innych klęskach elementarnych;

n) starać się o wygody mieszkańców, o oświetlenie i upiększenie miasta, o utrzymanie istniejących w obrębie miasta dróg, placów, ulic, bruków, mostów, studni, kanałów, cmentarzy i t. p.;

o) dbać o czystość placów, ulic, dróg, i utrzymywać dozór nad czystością domów i podwórców;

p) wykonywać przepisy dotyczące budowli i zarobkowania;

r) dozwalać dobrowolnych licytacyi ruchomości;

s) egzekwować należytości miejskie i rządowe;

t) odstawiać kontyngent wojskowy na miasto przypadający, utrzymywać kontrolę urlopników, rezerwistów, i należących do pospolitego ruszenia;

u) kwaterować wojsko i dostarczać podwód;

w) rozpoznawać i karać przestępstwa przeciw rozporządzeniom policyjnym miejskim.

§. 102.

W sprawach, innym organom poruczonych, powinien magistrat, jeżeli idzie o dobro gminy lub jej mieszkańców na wezwanie organa te według możności wspierać.

§. 103.

Magistrat powinien w razie potrzeby użyć służących sobie środków przymusowych dla wykonania przepisów ustaw, wyższych poleceń i własnych rozporządzeń; — oraz powinien na żądanie dostarczać prawnej pomocy innym, do przestrzegania przepisów ustawami powołanym władzom.

§. 104.

Gdyby środki przymusowe magistratowi służące do wprowadzenia w wykonanie ustaw i rozporządzeń nie były dostatecznymi, natedy magistrat winien potrzebnej pomocy od właściwej władzy zażądać.

§. 105.

Dla utrzymania swej powagi i powstrzymania uchybień może magistrat użyć środków, jakie służą władzom rządowym.

§. 106.

Od orzeczeń i zarządzeń magistratu w sprawach własnego zakresu działania, służy prawo odwołania w terminie dni 14 do rady miejskiej, o ile szczególne ustawy innego terminu nie ustanawiają.

W sprawach poruczonego zakresu działania, a w szczególności także od orzeczeń karno-policyjnych magistratu, ma być rekurs do politycznej władzy krajowej podany.

Marszałek. Od §. 61. do 106. włącznie nie zgłoszono żadnych poprawek.

Podam pod głosowanie §§. od 61. do 106 włącznie. Kto je przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość.) §§. 61—106 włącznie są przyjęte.

Sprawozdawca p. dr. **Hupka** (czyta):

DZIAŁ V.

Tytuł 16.

Stosunek władzy gminnej do władz krajowych i do władz administracyjnych państwa.

§. 107.

W sprawach własnego zakresu podlega gmina miasta Krakowa bezpośrednio Wydziałowi krajowemu a względnie Sejmowi krajowemu.

Wydział krajowy czuwa nad tem, aby majątek miasta nie mniej zakładów miejskich w całości, nie nadwerężony był utrzymany.

Wydział krajowy może na prezydenta lub jego zastępcę, przekraczającego lub zaniedbującego swój obowiązek w sprawach ustawowego zakresu działania gminy, nakładać kary do 400 kor. Kary te wpływają do kasy miejskiej na fundusz ubogich. W razie cięższego przekroczenia lub ciągłego zaniedbywania obowiązków, może prezydent lub jego zastępca, po uprzedniem przeprowadzeniu śledztwa dyscyplinarnego, być złożonym z urzędu przez Namiestnika w porozumieniu z Wydziałem krajowym.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Głos ma zapisany p. Rotter.

P. **Rotter**. Wydział krajowy, a za nim komisya gminna dodaje do §. 107. ustęp trzeci, którego częścią pierwszą zająć się obecnie zamierzam; brzmi ona jak następuje: (czyta):

„Wydział krajowy może na prezydenta lub jego zastępcę, przekraczającego lub zaniedbującego swój obowiązek w sprawach ustawowego zakresu działania gminy, nakładać kary do 400 kor. Kary te wpływają do kasy miejskiej na fundusz ubogich“.

Otóż prawda, że, w statucie gminnym miasta Lwowa ustęp taki się znajduje, i tem też Wydział krajowy dodatek ten motywuje. Od lat 20 już dość pilnie się zajmuję sprawami publicznemi, nie tylko krakowskiemi, ale i innemi.

Ale przez ten cały czas — jeżeli się mylę, przyjmę pouczenie, — nie zdarzyło mi się słyszeć, ażeby we Lwowie zaszedł wypadek nałożenia na prezydenta tej kary 400 kor. Widocznie nie było do tego powodu.

W Krakowie nie można było dotychczas tej kary nakładać, bo nie była przewidzianą. O ile jednak znowu pamięć moja sięga, nie pamiętam, ażeby nałożenie takiej kary mogło coś poprawić. Nie ma bowiem żadnej wątpliwości, że jeżeli — teraz mówię o naczelnikach miast wogóle — naczelnik chciałby coś na szkodę miasta zdziałać, bez względu na to, czy to się zgadza z jego sumieniem obywatelskiem i poczuciem obowiązku, to tych 400 koron od tegoby go nie odstraszyło.

Inna rzecz, z drugiem zdaniem tego ustępu, które brzmi: (czyta): „W razie cięższego przekroczenia lub ciągłego zaniedbywania obowiązków może prezydent lub jego zastępca — po poprzedniem przeprowadzeniu śledztwa dyscyplinarnego, być złożonym z urzędu przez namiestnika w porozumieniu z Wydziałem krajowym“.

Otóż na przyjęcie drugiego ustępu zgodziłbym się, gdyż on na wypadek, gdyby nie wystarczył moment moralny poczucia obowiązku zapowiada zarazem coś, co grozi czemś pochwytnem. Na to zgoda. Ale wtedy tj. na wypadek opuszczenia pierwotnego zdania należałoby opuścić słowa „cięższego“ i „ciągłego“ to nawet byłoby pewnem zaostrzeniem. Wystarczy bowiem, ażeby komisya śledcza uznała, że zaszło przekroczenie, i zaniedbanie, a takiego prezydenta władza naczelna krajowa przecież nie może ścierpić. To rzecz jasna.

O ile tedy ustęp pierwszy nie licuje z godnością prezydenta stołecznego miasta, o tyle drugi zapewnia o ile na to jeszcze paragrafu potrzeba — prawidłową pracę tego prezydenta. Jeżeli rzecz taka, jak kara 400 znajduje się w statucie lwowskim, który od 30 paru lat obowiązuje, to nareszcie może nie razić, wprowadzanie zaś jej tam, gdzie jej jeszcze nie ma, dużo gorsze sprawiać musi wrażenie. Sadzę, że przez opuszczenie tego ustępu ani statut, ani Sejm i Wydział krajowy, ani dobro miasta nie straci, a niepomiernie natomiast zyska powaga prezydenta, jeżeli Wys. Izba na opuszczenie pierwszego zdania w ustępie się zgodzi, a opuści w drugim wyrazy: „cięższego“ i „ciągłego“ (Głosy: Zgoda, zgoda,) a zatem poprawka moja opiewa:

W §. 107 ust. 3-ci. Opuścić zdanie pierwsze tj. słowa od „Wydział krajowy . . . . aż do . . . . na fundusz ubogich“.

W drugiem zdaniu opuścić wyrazy „ciężkiego“ i „ciągłego“.

Marszałek. Podam po poparcia poprawki posła Rottera, właśnie przedstawione. Kto je popiera, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba) Są poparte dostatecznie. Głos ma zapisany p. Górski.

P. **Górski.** Najmocniej popieram poprawki p. Rottera z tych samych rzeczowych powodów, które przytoczył, i pozwalam sobie tylko dodać, że prezydent, któryby otrzymał taką karę porządkową 400 kor., nie mógłby się utrzymać w Krakowie ani chwili. Nie przypuszczam, ażeby Wydział krajowy, czy to dzisiejszy, czy choćby w najodleglejszym czasie, zbyt często tego prawa używał. Ale zdaje mi się, że prezydent miasta tak wielkiego, jak Kraków, może być uwolnionym od podobnej groźby, któraby wisiała nad jego głową.

Marszałek. Głos ma zapisany p. Vayhinger.

Członek Wydziału krajowego p. **Vayhinger.** Wydział krajowy, umieszczając to postanowienie w statucie m. Krakowa, powodował się tem, iż podobny rygor panuje nie tylko w innych wszystkich miastach, tak 30 małych, jak 30 większych, lecz także w statucie m Lwowa, stolicy kraju, a zdawało się, że nie wypada robić wyjątku dla Krakowa. Zdawało się dalej Wydziałowi krajowemu, że postanowienie takie, iż radę miejską w razie zaniedbywania jej obowiązków można rozwiązać, ale mimo to prezydent miasta pozostaje w urzędowaniu, byłoby wadliwem, bo w takim razie tego prezydenta niemożnaby nigdy karać, aniby nie podlegał żadnemu rygorowi. Nie chodzi o obecnego prezydenta, ani o poprzednich, ale chodzi o przyszłość i zasadę, czy można ustanawiać prezydenta, któryby nie ponosił żadnej odpowiedzialności przed nikim. To wszystko było powodem, że postanowienie omawiane umieszczono w statucie m. Krakowa, i dlatego też sprzeciwiam się poprawkom p. Rottera.

P. **Wodzicki.** Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Wodzicki.

P. **Wodzicki.** Z przemówienia p. Vayhingera sądzićby można, że jest on zdania, iż jedynie właściwa jest kara pieniężna. — Są jednak jeszcze cięższe kary, t. j. kara moralna, która też jest przewidziana i jest bardzo dotkliwą w swojem zastosowaniu. Gdybym podzielał zapatrywanie p. Vayhingera, tobym się go zapytał, dlaczego nie jest powiedziane 400 koron, względnie 40 dni aresztu, licząc po 10 koron dziennie, jak to jest w zwyczaju.

Stanowisko prezydenta miasta jest takie, że jego tylko moralna kara dosięgnąć powinna. Tylko na tem stanowisku Sejm w tej sprawie stanąć powinien. Tych parę słów chciałem powiedzieć dla poparcia poprawki p. Rottera.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda p. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. **Hupka.** Jako referent komisyi nie mogę się zgodzić na poprawkę p. Rottera, z powodu podniesionego przez p. Vayhingera. Zwracam też uwagę na okoliczność, że w razie przyjęcia poprawki p. Rottera należałoby skreślić drugi ustęp §. 110, gdyż bylibyśmy w tem nieprzyjemnem położeniu, że władza polityczna miałaby prawo karać prezydenta, zaś Wydział krajowy nie miałby tego prawa.

Marszałek. Przedewszystkiem podam pod głosowanie pierwszy i drugi ustęp §. 107, co do których nie ma poprawki.

Kto przyjmuje pierwszy i drugi ustęp §. 107 zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte. Następnie podaję pod głosowanie drugą część trzeciego ustęwu §. 107 od słów: „W razie“ do słów: „z Wydziałem krajowym“ jednak z opuszczeniem słów „cięższego“ i „ciągłego“. Kto ten ustep przyjmuje zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje pierwszą część 3 ustępu od słów „Wydział krajowy“ do słów: „na fundusz ubogich“ zechce powstać. (Mniejszość.) Wniosek komisyi upadł, a więc poprawka p. Rottera przyjęta. Teraz mamy jeszcze słowa: „cięższego i ciągłego“. Kto te słowa przyjmuje zechce rękę podnieść. (Miejszość.) Nie są przyjęte.

Sprawozdawca p. **Hupka** (czyta):

§. 108.

Od orzeczeń i zarządzeń rady miejskiej służy prawo odwołania się do Wydziału krajowego w terminie dni 14, o ile szczególne przepisy nie ustanawiają innego terminu lub innego toku instancyi.

Rekursy mają być wnoszone na ręce magistratu.

§. 109.

Rządowi służy prawo nadzoru nad gminą, aby swego zakresu działania nie przekraczała i wbrew ustawom nie działała.

To prawo nadzoru wykonuje polityczna Władza krajowa; na żądanie jej przeto Prezydent miasta powinien jej udzielić uchwały rady miejskiej i inne potrzebne wyjaśnienia.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 108 i 109. zechce rękę podnieść. (Większość.) Są przyjęte.

Sprawozdawca p. **Hupka** (czyta):

§. 110.

Polityczna Władza krajowa ma prawo i obowiązek zakazać wykonania uchwały powziętej przez radę miejską, jeżeli uchwała

przekracza zakres działania rady lub sprzeciwia się ustawom. Przeciw takiemu zakazowi służy prawo rekursu w dniach 60 do Ministerstwa spraw wewnętrznych. Jeżeli jednak sprawa należy do własnego zakresu działania gminy, Władza krajowa powinna o wydanym zakazie zawiadomić równocześnie Wydział krajowy.

Polityczna Władza krajowa ma prawo nałożyć na prezydenta lub jego zastępcę przekraczającego lub zaniedbującego swe obowiązki w sprawach poruczonego zakresu działania, karę aż do 400 kor. Kary te wpływają do kasy miejskiej na fundusz ubogich.

Marszałek. Do tego §. 110 żądał głosu p. Rotter. Udzielam mu głosu.

Rotter. Konsekwentnie do poprzednio powziętej uchwały, wnoszę o skreślenie drugiego ustępu §. 110.

Marszałek. Kto popiera tę poprawkę. zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba), Jest poparta. Gzy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Hupka**. Skoro poprawka poprzednia p. Rottera została przyjęta, zgadzam się konsekwentnie na przyjęcie tej drugiej poprawki.

Marszałek. Jest zatem jeden wniosek, mianowicie o przyjęcie §. 110. ustęp pierwszy. Kto przyjmuje pierwszy ustęp §. 110. zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Druga alinea odpada.

Sprawozpawca p. **Hupka** (czyta):

§. 111.

Polityczna Władza krajowa rozstrzyga zażalenia przeciw zarządzeniom magistratu, naruszającym lub mylnie stosującym ustawy, o ile te zarządzenia nie są oparte na uchwałach rady miejskiej, przeciw którym rekursy do Wydziału krajowego powinny być wnoszone.

DZIAŁ VI.

Tytuł 17.

O wpływie władzy gminnej na sprawy odnoszące się do różnych wyznań religijnych.

§. 112.

Specyalne sprawy chrześciańskie zostają pod wyłącznym zarządem chrześcijańskich członków gminy krakowskiej.

Sprawy te odnoszą się:

a) do przedmiotów duchownych, szkolnych i dobroczynnych, tudzież zakładów wyłącznie z funduszów chrześcijańskich dotowanych;

b) do praw patronatu, prezentowania i mianowania pasterzy dusz i nauczycieli religii, jakoteż nadawania stypendyów wyznaniowych.

§. 113.

W zarządzie spraw w paragrafie powyższym wymienionych zastępują gminę członkowie rady miejskiej chrześcijańskiego wyznania. Do wydania ważnej uchwały w sprawach tego rodzaju obecność $^2/_3$ części członków rady miejskiej wyznania chrześcijańskiego jest konieczną.

§. 114.

W sprawach tyczących się wyznania mojżeszowego, o ile one pod rozpoznanie gminy przychodzić będą, uchwalać mają pod przewodnictwem prezydenta członkowie rady miejskiej wyznania mojżeszowego, w komplecie przynajmniej $^2/_3$ części członków tego wyznania.

Gdyby liczba wybranych członków rady miejskiej wyznania izraelickiego 21 nie wynosiła, natedy liczba ta powołaniem do obrad mężów zaufania przez członków rady miejskiej wyznania izraelickiego, uzupełnioną będzie.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §§. 111 do 114 włącznie, zechce rękę podnieść. (Większość.) Są przyjęte.

Sprawozdawca p. **Hupka** (czyta):

D Z I A Ł VII.

Tytuł 18.

Postanowienia przejściowe.

§. 115.

Statut niniejszy wchodzi w życie z dniem jego ogłoszenia w Dzienniku ustaw krajowych. Z tym dniem tracą moc obowiązującą postanowienia tymczasowego statutu dla stoł. król. miasta Krakowa z dnia 1. kwietnia 1866 zamieszczonego w III. części Dziennika ustaw i rozporządzeń krajowych z dnia 13, kwietnia 1866, jednakże przepisy niniejszego statutu dotyczące wyborów do rady miejskiej wejdą w wykonanie dopiero przy najbliższych wyborach uzupełniających, postanowienia o wiceprezydentach po ukonstytuowaniu się uzupełnionej przez najbliższe wybory rady miejskiej.

Pierwsze wybory uzupełniające do rady miejskiej po wejściu w życie niniejszego statutu dokonane będą na 5-cio letni czas urzędowania, następne wybory po upływie dwóch lat, do dalszych wyborów ma zastosowanie przepis §. 45.

Przy najbliższych wyborach wybiera każde koło i każdy oddział wyborczy z uwzględnieniem §. 45. połowę liczby radców na nie przypadających.

Pierwsze wybory po wejściu w życie niniejszego statutu odbędą się na podstawie listy wyborczej, która według przepisu §. 37. dotychczasowego statutu ustalona będzie.

Marszałek. Do tego §. 115. zapowiedział poprawkę p. Paszkowski. Udzielam mu głosu.

P. **Paszkowski.** Poprawka, którą stawiam, proponowaną jest wskutek narady u prez. miasta Krakowa odbytej, a spowodowana jest tem, że w chwili uchwalenia projektu statutu nie było wiadomem że obrady Sejmu tak późno się odbędą i wychodzenie z tego założenia, że uchwalenie ustaw i sankcya niewątpliwie nastąpią. Stało się jednak inaczej, zaczem zachodzi potrzeba zmiany drugiego ustępu §. 115. Ustęp ten opiewa (czyta):

„Pierwsze wybory uzupełniające do rady miejskiej po wejściu w życie niniejszego statutu dokonane będą na 5-cio letni czas urzędowania, następne wybory po upływie dwóch lat, do dalszych wyborów ma zastosowanie przepis §. 45“.

Jeżelibyśmy w tem brzmieniu §. ten uchwalili, zdarzyćby się mogło to, że nie istniałaby rada miejska w chwili dokonywania wyborów. W roku zeszłym bowiem została uchwaloną ustawa, przedłużająca mandat członków rady miejskiej na jeden rok z powodu, że nie można było wtedy wyborów przeprowadzić. Zaszłaby wtedy ta okoliczność, że termin dogodny do odbycia wyborów w Krakowie mógłby być zmieniony i odłożony na czas nieodpowiedni. Jeżeli w postanowieniu przejściowem jest powiedzianem: „na 5 lat od chwili wejścia w życie ustawy“, wówczas termin nie jest ściśle oznaczonym, bo zależy od tego, w którym dniu będzie ustawa w dzienniku ustaw krajowych ogłoszoną.

Dla usunięcia tych niedogodności proponuję następującą poprawkę (czyta):

Ustęp 1. §. 115 opiewać ma według wniosku komisyi zamiast proponowanego przez komisyę brzmienia ustęp 2. §. 115 opiewać ma jak następuje:

Pierwsze wybory uzupełniające na podstawie niniejszego statutu odbędą się bezzwłocznie po wejściu tegoż w życie.

Czas urzędowania wybranych przy tych wyborach Radców kończy się bez względu na to kiedy wybory będą dokonane w dniu 1. sierpnia 1905 roku.

Wybory drugiej połowy radców dokonane będą w miesiącu czerwcu 1902 roku. Do dalszych wyborów ma zastosowanie przepis §. 45.

Urzędowanie radców miejskich, których mandat ustawę z dnia 12. maja 1899 r. Nr. 61. Dz. u. kr. na przeciąg jednego roku został przedłużonym, przedłuża się aż do przeprowadzenia pierwotnych uzupełniających wyborów na podstawie niniejszego statutu.

Dwa ostatnie ustępy §. 115 zostają nie zmienione, tak, jak proponuje komisya.

To postanowienie jest wprost konieczne, bo przy wyborach są w tym statucie przekazane pewne czynności radzie miejskiej, bo statut wychodzi z założenia, że Rada istnieje. Ponieważ mandat zeszłoroczny kończy się 19/5 b. r. Z tym dniem połowa Rady miejskiej nie mogłaby przeprowadzić wyboru uzupełniającego na podstawie tego statutu odbyć się mającego.

Upraszam tedy o przyjęcie mej poprawki.

Marszałek. Kto popiera tę poprawkę, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba.) Jest dostatecznie poparta. Czy żąda kto jeszcze głosu? (Nikt) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Srawozdawca p. dr. **Hupka.** Przyjmuję tę poprawkę.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje §. 115. z poprawką p. Paszkowskiego, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Przystępujemy do głosowania nad ustawą. Proszę o odczytanie artykułów.

Sprawozdawca p. **Hupka** (czyta):

Art. I.

Królewskiemu stołecznemu miastu Krakowi nadaję załączony statut miejski.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten artykuł, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Hupka** (czyta):

Art. II.

Przeprowadzenie tej ustawy polecam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten artykuł, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Proszę o odczytanie tytułu i wstępu.

Sprawozdawca p. **Hupka** (czyta):

U s t a w a

z dnia . . . . . nadająca statut miejski Królewskiemu stołecznemu miastu Krakowowi,

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, rozporządzam, co następuje:

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żądą kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje tytuł i wstęp, zechce rękę podnieść. (Większość.) Są przyjęte.

Sprawozdawca p. **Hupka.** Wnoszę przyjęcie tej ustawy w trzecim czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Kto przyjmuje tę ustawę w trzeciem czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść (Większość). Jest przyjęta.

Następuje sprawozdanie Komisyi petecyjnej w przedmiocie prośby p. Tadeusza Chudzikiewicza, aplikanta manipulacyjnego przy Wydziale krajowym, o veniam studiorum.

Sprawozdawca poseł Michalski ma głos.

Sprawozdawca p. **Michalski** (czyta).

Sprawozdanie

komisyi petecyjnej w przedmiocie prośby p. Tadeusza Chudziekiewicza, aplikanta manipulacyjnego przy Wydziale krajowym o veniam studiorum.

Wysoki Sejmie!

P. Tadeusz Chudzikiewicz prowizoryczny aplikant manipulacyjny mianowany reskryptem Wydziału krajowego z dnia 23 lutego 1900 pod warunkiem, że do roku przedłoży świadectwo IV klasy gimnazyalnej, albo też uzyska od Wysokiego Sejmu uwolnienie od przepisanych studyów.

Petent motywując swą prośbę, zaznacza, że brakuje mu tylko drugie półrocze z czwartej klasy gimnazyalnej, lecz ażeby zdać ją, musiałby ponieść koszta na taksy i na książki, a oprócz tego musiał by się oderwać od pracy, a stosunki rodzinne i materyalne na to nie pozwalają.

Dla tych to powodów uprasza Wysoki Sejm o zwolnienie go z przepisanych ustanową służby krajowej obowiązków — ze względu, że Wydział krajowy popiera petenta prośbę za przeszło trzechletnią służbę, chwalebne zachowanie się i wydatną pracę — komisya petecyjna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm udziela p. Tadeuszowi Chudzikiewiczowi aplikantowi manipulacyjnemu przy Wydziale krajowym veniam studiorom.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żada kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisyi, zechce rękę podnieść. (Większość jest przyjęty.

Następuje Sprawozdanie Komisyi petecyjnej w przedmiocie prośby p. Maryana Czekońskiego , aplikanta rachunkowego Wydziału krajowego o veniam studiorum.

Sprawozdawca poseł Michalski ma głos.

Sprawozdawca p. **Michalski** (czyta).

Sprawozdanie

komisyi petecyjnej w przedmiocie prośby p. Maryana Czekońskiego aplikanta rachunkowego Wydziału krajowego o udzielenie mu veniiam studiorum.

Wysoki Sejmie!

P. Maryan Mirosław Czekoński od dnia 3 marca 1898 pracuje w Wydziale krajowym, początkowo jako dyetaryusz oddziału rachunkowego, zaś od 3 lutego br. jako oplikant rachunkowy z zastrzeżeniem przedłożenia Wydziałowi krajowemu w przeciągu roku dowodu posiadania studyów wymaganych ustanową służby krajowej lub uzyskania od Wysokiego Sejmu zwolnienia od obowiązku wykazania się z takowych.

Pomimo szczerej chęci przygotowania się i zdania egzaminu wymaganego ustanową służby krajowej, petent jednak dla braku czasu i środków materyalnych zdać egzamin nie był wstanie i prosi o zwolnienienie go z obowiązku wykazania wymaganych studyów od urzędników rachunkowych Wydziału krajowego. Ze względu, że p. Mirosław Czekoński podczas dwuletniej służby przy Wydziale krajowym okazał się pilnym, pracowitym i użytecznym i nie wahał się Wydział krajowy zamianować go aplikantem rachunkowym i popiera prośbę petenta do Wysokiego Sejmu o udzielenie mu veniam studiorum.

Komisya petecyjna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm udziela p. Mirosławowi Czekońskiemu aplikantowi rachunkowemu przy Wydziale krajowym vemiam studiorum.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek komisyi, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie Komisyi petecyjnej w sprawie prośby woźnych Wydziału krajowego o zrównanie ich poborów z poborami służby państwowej.

Sprawozdawca poseł Michalski ma głos.

Sprawozdawca p. **Michalski** (czyta).

Sprawozdanie
komisyi petecyjnej w sprawie prośby woźnych Wydziału krajowego o zrównanie poborów z poborami służby państwowej.

Woźni Wydziału krajowego upraszają o poprawienie ich bytu materyalnego, gdyż ich pobory zostały po raz ostatni uchwałą Wysokiego Sejmu z 3 stycznia 1874 r. uregulowane a przez tych 26 lat zmieniły się znacznie stosunki życia. Służba państwa doznała polepszenia bytu ustawą państwową z dnia 26 grudnia 1899. — Wobec tego upraszają woźni Wydziału krajowego o zrównanie ich poborów z obecnemi poborami służby państwowej.

Komisya petecyjna wnosi:

Wysoki Sejm poleca Wydziałowi krajowemu po rozpatrzeniu niniejszej petycyi do wniesienia odpowiednich wniosków na najbliższej sesyi sejmowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisyi, zechce rękę podnieść. (Większość), jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie Komisyi petecyjnej w sprawie prośby Wiktora Bogusza, emeryt. oficyała szpitala krajowego we Lwowie o podwyższenie emerytury.

Sprawozdawca poseł Michalski ma głos.

Sprawozdawca p. **Michalski** (czyta).

Sprawozdanie
komisyi petecyjnej w sprawie prośby Wiktora z Ziębic Bogusza, emerytowanego oficyała szpitala krajowego we Lwowie o podwyższenie mu emerytury przyznanej przez Wydział krajowy.

Wysoki Sejmie!

Wiktor z Ziemblic Bogusz emerytowany oficyał szpitala krajowego we Lwowie otrzymał po 17 latach służby emereturę rozporządzeniem Wydziału krajowego z dnia 14 sierpnia 1897 L. 45488. Petent przytacza że z przyznanej mu emerytury wyżywić się nie może i że stracił zdrowie przez pracę i pobyt w szpitalu i dlatego uprasza o podwyższenie mu emerytury.

Komisya petecyjna wnosi:

Wysoki Sejm odstępuje niniejszą petycyę Wydziałowi krajowemu do załatwienia.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisyi, zechce rękę podnieść. (Większość) jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie Komisyi petecyjnej w sprawie prośby Felikxa Sandoza, krajowego instruktora hodowli o systemizowanie tej posady.

Sprawozdawca poseł Michalski ma głos.

Sprawozdawca p. **Michalski** (czyta).

Sprawozdanie
komisyi petycyjnej w sprawie prośby Feliksa Sandoza krajowego instruktora hodowli o systemizowanie tejże posady.

Feliks Sandoz zajmuje od 1 kwietnia 1897 posadę niestałą krajowego instruktora hodowli: komitet ck. Towarzystwa rolniczego krakowskiego gorąco popiera tę petycyę, ze względu na osobiste kwalifikacye petenta.

Komisya petecyjna wnosi:

Wysoki Sejm raczy prośbę Feliksa Sandoza, krajowego instruktora hodowli odstąpić Wydziału krajowemu do możliwego uwzględnia.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisyi, zechce rękę podnieść. (Większość) Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisyi petycyjnej w przedmiocie prośby dr. Bolesława Nodzyńskiego. sekundarzusza szpitala powszechnego w Bochni o wliczenie czterech lat do stałej służby szpitalnej.

Sprawozdawca poseł Michalski ma głos.

Sprawozdawca p. **Michalski.** (czyta).

Sprawozdanie
komisyi petycyjnej w przepmiocie prośby Dra Bolesława Nodzyńskiego sekundaryusza szpitala powszechnego w Bochni o wliczenie czterech lat do służby stałej szpitalnej.

Wysoki Sejmie!

Dr. Bolesław Nodzyński został dnia 11. września 1891 mianowany sekundaryuszem prowizorycznym przy szpitalu powszechnym w Bochni. Po czteroletniej zadawalniającej służbie został tenże 10. grudnia 1895 mianowany stałym sekundaryuszem tegoż zakładu z uwagi, że w ogóle lekarze niechętnie przyjmują posady na prowincyi a przyjąwszy, bardzo często rezygnują z tych posad, wskutek niedostatecznego utrzymania a tem samem i zabezpieczenia rodziny na przyszłość z tych względów należy tego rodzaju prośbę uwzględnić, to też komisya petycyjna wnosi:

Wysoki Sejm przychyla się do prośby Dra Bolesława Nodzyńskiego o policzenie czterech lat służby prowizorycznej do służby stałej względnie do emerytury.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy da kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje

wniosek komisyi, zechce rękę podnieść. (Więszość.) jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie Komisyi petycyjnej w sprawie p. Józefa Gumowskiego, asystenta komasacyjnego Wydziału kraj. o nadanie posady odpowiadającej X. randze służbowej.

Sprawozdawca poseł Michalski ma głos.

Sprawozdawca p. **Michalski** (czyta):

Sprawozdanie komisyi petycyjnej w sprawie Józefa Gumowskiego, asystenta komasacyjnego Wydziału krajowego o nadanie mu posady X. rangi służbowej.

Józef Gumowski, asystent komasacyjny Wydziału krajowego, został dekretem Wydziału krajowego z dnia 22. marca 1898 mianowany asystentem XI rangi.

Wobec tego jednak, że dla personalu technicznego służby państwowej XI. ranga służby została w ogóle zniesiona i wobec trudnych obecnie warunków bytu, prosi petent o zrównanie go z resztą personalu technicznego biura melioracyjnego nadaniem mu posady odpowiadającej X. randze służbowej.

Komisya petycyjna wnosi:

Wysoki Sejm raczy niniejszą petycyę odstąpić Wydziałowi krajowemu do możliwego uwzględnienia.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głusu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisyi zechce rękę podnieść. (Większość) Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie Komisyi szkolnej o petycyach Karola Zalasińskiego, Wandy Boberskiej i innych o podwyższenie pensyi emerytalnej i wliczenie lat służby do wymiaru emerytury.

Sprawozdawca poseł Rayski ma głos.

Sprawozdawca p. **Rayski** (czyta)

Sprawozdanie.

komisyi szkolnej z petycyi Zalasińskiego Karola, Wandy Boberskiej i innych o podwyższenie pensyi emerytalnej wliczenie lat służbowych do wymiaru emerytury.

Wysoki Sejmie!

Zalasiński Karol (petycya L. 96) nauczyciel emeryt. w Rawie ruskiej, prosi o podwyższenie pensyi emerytalnej na 350 złr. motywuje tę prośbą okolicznością, iż służył lat 42. i że w miesiąc po jego ustąpieniu ze służby, ustawa sejmowa płacę a zatem i emeryturę znacznie podniosła. Ustawy nowe wstecz nie działają, powołany zatem powód jest nie dostatecznym a prośba uwzględnioną być nie może.

Zofia Boberska (L. 100) wdowa po nauczycielu prosi o podwyższenie pensyi i dodatków na wychowanie dzieci, oprócz ogólnej skargi, którą wszyscy emeryci podnieść by mogli, iż płaca jest niewystarczającą nie podaje żadnych innych powodów uprawniających ją do tej prośby.

Bonawentura Gaik (L. 177) nauczyciel w Wysokiej powiat myślenicki prosi o policzenie do emerytury 4 lat i pięciu miesięcy służby, tych lat nie policzono mu z powodu zaszłej przerwy w służbie, zaś przerwa powstała z winy proszącego.

Grzegorz Kąkolniak emeryt., nauczyciel (L. 180) w Chlebiczynie polnym powiat śniatyński prosi o wliczenie do służby 25 lat, których Rada szkolna krajowa nie policzyła dla braku kwalifikacyi. Proszący w roku 1899 z powodu niezdolności do pracy został spensyonowany i niewykazuje żadnych ważnych przyczyn, któreby go łasce Wysokiego Sejmu zalecić mogły.

Józef Krzyżanowski (petycya L. 189) nauczyciel w Żurawkowie powiatu żydaczowskiego prosi o wliczenie 11 lat służby do emerytury, i w tym wypadku komisya dostatecznych powodów do uwzględnienia tej prośby nie znajduje. Karol Kuczabiński (L. 190) nauczyciel w Ponikwie powiatu wadowickiego prosi owliczenie 10 lat służby do emerytury. Lata te rada szkolna krajowa niepoliczyła z powodu przerwy w służbie, postąpiła zatem w myśl obowiązującej ustawy. Przerwa powstała z winy proszącego dla a uwzględnienia prośby petent nie przedkłada dostatecznych powodów.

Marcin Gocho (264) nauczyciel ludowy w Popowcach prosi o wliczenie 29 lat służby przed uzyskaniem patentu kwalifikacyjnego, co nastąpiło w roku 1896. Powołuje się także on na tę okoliczność, że służył 8 lat we wojsku. Proszący nie wykazuje, że praca jego w szkole była skuteczniejszą i intenzywniejszą, niżli przeciętna praca innych nauczycieli a tylko taka nadobowiązkowa i gorliwa działalność mogłaby go połecić łasce Wysokiego Sejmu.

Służba wojskowa nie może być wynagrodzoną z krajowego funduszu emerytalnego szkół ludowych.

Powołując się na powyżej przytoczone wywody komisya szkolna wnosi.

Wysoki Sejm raczy uchwalić.

Nad petycyami Karola Zalasińskiego L. 96., Zofii Boberskiej L. 100, Bonawentury Gaika L. 177. Grzegorza Kąkolniaka L. 180 Józefa Krzyżanowskiego L. 189. Karola Kuczabińskiego L. 190 i Marcina Gochi L. 264 przechodzi Sejm do porządku dziennego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żądą kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie

żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisyi, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie Komisyi szkolnej z petycyi Grzegorza Spolitakiewicza, Bazylego Martynyka i innych o wliczenie lat służbowych do wymiaru emerytury.

Sprawozpawca poseł Rayski ma głos.

Sprawozdawca p. **Rayski** (czyta.)

Sprawozdanie
Komisyi szkolnej z petycyi Grzegorza Spolitakiewicza, Bazylego Martynyka i towarzyszy o wliczenie lat służbowych do wymiaru emerytury.

Wysoki Sejmie!

Grzegorz Spolitakiewicz w petycyi L. 37 uprasza o policzenie mu do emerytury czasu służby od 1. września 1865 do 18 czerwca 1886. Rada szkolna krajowa w myśl obowiązującej ustawy zalicza do emerytury tylko jego służbę od 18 czerwca 1886 to jest od chwili zdania egzaminu dojrzałości.

Grzegorz Spolitakiewicz obecnie nauczyciel w Sielcu bieńkowym powiatu kamioneckiego jest 35 lat nauczycielem i zamierza się podać na pensyę, zwłaszcza że jest chory i sił do dalszej pracy nie ma. Jego płaca emerytalna obliczając emeryturę od roku 1886 byłaby jednak tak szczupłą, że z niej w żaden sposób z liczną rodziną wyżyćby nie mógł. Ten powód skonił go do wniesienia petycyi. Proszący pełnił od 1865 nieprzerwanie obowiązki nauczyciela i pełnił je gorliwie, jak świadczą pochwały od urzędów gminnych i od przełożonej jego władzy rady szkolnej okręgowej w Sokalu. Powody te skłaniają do polecenia go łasce Wysokiego Sejmu.

Bazyli Martynyk (petycya L. 38.) nauczyciel kierujący w Sinkowie powiatu Zaleszczyckiego służył lat siedm a wskutek śledztwa dyscyplinarnego został w roku 1890 ze służby w obrębie powiatu trembowelskiego usunięty. Przez caly rok 1890 starał się bezskutecznie o posadę w innych okręgach, i dopiero w roku 1891 został mianowany nauczycielem w Jagielnicy. Z powodu tej przerwy czas służby liczy mu się od roku 1891. Przerwa powstała z jego własnej winy. Wprawdzie starał on się później gorliwością i pilnością zmazać pierwotną winę i wykazuje się pochwałą swej przełożonej władzy, rady szkolnej obręgowej w Zaleszczykach; mimo tego komisya prośby jego do uwzględnienia nie zaleca, zwłaszcza że petent służy dopiero lat kilkanaście, jest w sile wieku i prośbę swą wtedy ponowić winien kiedy, postanowi podać się na pensyę.

Salomea Grotowska nauczycielka w Skawinie (petycya L. 40) prosi o wliczenie 7 lat służby do emerytury, którą przebyła jako bezpłatną praktykantką, Rada szkolna krajowa w myśl obowiązujących ustaw lat tych nie policzyła tak że służba proszącej liczy się tylko od roku 1892, a więc wynosi obecnie lat ośm Salonea Grotowska liczy obecnie 34 lat życia, na emeryturę podawać się nie zamierza, Komisya sądzi, że petentka prośbę swą ponowić winna wtedy kiedy, postanowi podać się na pensyę, obecnie zaś pilną i gorliwą służbą zasługiwać sobie tę łaskę Wysokiego Sejmu.

Piotr Koczyndyk emerytowany nauczyciel (petycya L. 41) został spensyonowany z powodu utraty wzroku w roku 1885 i otrzymał roczną emeryturę w kwocie 217 złr. 30 ct. W roku 1898 sejm uchwałą z 10 lutego 1898 podniósł tę emeryturę w drodze łaski do rocznej kwoty 300 złr. Piotr Koczyndyk uprasza, by mu tę zwyżkę pensyjną w rocznej kwocie 82 złr. 70 ct. wypłacono także za czas od 1885 do 1898 a więc za lał 13. co w ogólnej sumie wynosiłoby 1075 złr. Uchwała Sejmowa z 10 lutego 1898 nie może działać wstecz, więc też proszący do tej znacznej kwoty 1075 złr. prawa sobie rościć nie może. W obec zaś bardzo przeciążonego budżetu krajowego taka zapomoga jest za wysoką i komisya nie może przyjęcia jej polecić Wysokiem Sejmowi.

Hilary Mielnik (petycya L. 42) nauczyciel młodszy w Korszynie powiatu Sohalskiego pełni służbę nauczycielską od roku 1869 to jest 31 lat z tej całej służby tylko lata od 1896 wliczają mu się do emerytury, gdyż w tym roku otrzymał patent komisyi egzaminacyjnej.

W ciągu całej swej służby otrzymał od swej władzy przełożonej rady szkolnej okręgowej w Sokalu trzy dekrety pochwalne i pracował pilnie i gorliwie. Powody te skłaniają komisyę do uwzględnienia petycyi Hilarego Mielnika, który uprasza o wliczenie do emerytury lat służbowych od roku 1896 względnie od 1875.

Powołując się na powyższe wywody komisya szkolna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Petycyę Grzegorza Spolitakiewicza L. 37 i Hilarego Mielnika L. 42 odstępuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania i przedłożenia odpowiednich wniosków w porozumieniu z ck. Radą szkolną krajową.

2. Nad petycyami Bazylego Martynyka L. 38, Salomei Grotowskiej L. 40, i Piotra Koczyndyka L. 41. przechodzi Sejm do porządku dziennego.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta.

Proszę o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. **Rayski** (czyta):

Petycyę Grzegorza Spolitakiewicza l. 37 i Hilarego Mielnika L 42 odstępuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania i przedłożenia odpowiednich wniosków w porozumieniu z c. k. Radą szkolną krajową.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Rayski** (czyta):

Nad petycyami Bazylego Martynyka l. 38, Salomei Grotowskiej l. 40 i Piotra Koczyndyka l. 241 przechodzi Sejm do porządku dziennego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie Komisyi szkolnej o petycyi gminy Wojkowy (pow. Krosno) w sprawie wyłączenia jej ze związku szkolnego gminy Łączki (pow. Strzyżów).

Sprawozdawca poseł Kramarczyk ma głos.

Sprawozdawca p. **Kramarczyk** (czyta):

Sprawozdanie

komisyi szkolnej o petycyi gminy Wojkowy powiatu Krośnieńskiego w sprawie odłączenia jej od związku szkolnego gminy Łączki powiatu Strzyżowskiego.

Wysoki Sejmie!

Gmina Wojkowa powiatu Krośnieńskiego wniosła prośbę do Wysokiego Sejmu o odłączenie jej od związku szkolnego gminy Łączki powiiatu w Strzyżowie popierając swoje żądane.

I. Że gmina Wojkowa graniczy z granicą Łączki wielkimi górami i stokami przepadzistemi tak dalece, że podczas większego zimna rodzice są zmuszeni przez te góry przenosić swoje dzieci a podczas zawiei śnieżnych bezwarunkowo z nauki w Łączkach korzystać nie mogą lub się na różne choroby i niebezpieczeństwa narażają.

II. Dalej, że w obrębie gminy Wojkowy jest przeszło 100 dzieci uczęszczających do szkoły na naukę codzienną.

III. Że gmina Wojkowa uchwaliła na posiedzeniu Rady gminnej dnia 17. stycznia 1900 przystąpić do wybudowania własnego budynku szkolnego na co tamtejszy obszar dworski ofiarował 4 morgi gruntu, z którego 3 morgi można sprzedać na pokrycie kosztów nowego budynku a jeden morg pozostanie dla użytku szkoły. Gdy jednak gmina Wojkowa nie przedłożyła Wysokiemu Sejmowi żadnych bliższych danych, a względnie przeprowadzenia dochodzeń w tym kierunku przez ck. Radę szkolną okręgową a z drugiej strony naprowadzone motywa przemawiają mocno za żądaniem gminy i są poparte ustawą krajową z dnia 23. maja 1895 N. 57. o zakładaniu i urządzaniu szkół publicznych ludowych.

Dlatego komisya szkolna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić!

Petycyę gminy Wojkowej powiatu Krośnieńskiego odstępuje się Radzie szkolnej krajowej do załatwienia.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisyi, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisyi szkolnej o petycyi gminy Sulistrowy (pow. Krosno) w sprawie uwolnienia od konkurencyi szkolnej na rzecz budowy szkoły w tej gminie.

Sprawozdawca poseł Kramarczyk ma głos.

Sprawozdawca p. **Kramarczyk** (czyta):

Sprawozdanie

komisyi szkolnej o petycyi gminy Sulistrowy w powiecie Krośnieńskiem w sprawie uwolnienia od konkurencyi szkolnej na rzecz budowy szkoły w tejże gminie.

Gmina Sulistrowa powiatu Krośnieńskiego wniosła prośbę do Wysokiego Sejmu o uwolnienie jej od całkowitego ponoszenia kosztów budowy szkoły w tejże gminie, motywując swoją prośbę nadzwyczajnem ubóstwem tejże gminy.

Ponieważ żądanie takie sprzeciwia się ustawie krajowej z r. 1894 o budowie szkół tem bardziej, że wedle powołanej ustawy gmina tylko do 120% rzeczywistych kosztów budowy szkoły jest zobowiązana, które w tejże gminie wedle obliczenia ck. Rady szkolnej okręgowej w Krośnie z dnia 14. października 1898 r. do L. 805 kwotę 278 złr. i 43 ct. czyli 356 k. 86 gr. spłacićby należało, a reszta, przypada na fundusz krajowy dlatego komisya szkolna do takiego żądania przychylić się nie może i stawia następujący wniosek:

Wysoki Sejm raczy uchwalić

nad petycyą gminy Sulistrowy powiatu Krośnieńskiego przechodzi Sejm do porządku dziennego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek

komisyi, zechcę rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie Komisyi gminnej w przedmiocie petycyi mieszkańców kolonii Rudolfsdorf w pow. Śniatyńskim o przyznanie tej kolonii samoistności administracyjno-politycznej.

Sprawozdawca poseł Bojko ma głos.

Sprawozdawca p. **Bojko** (czyta):

Sprawozdanie
komisyi gminnej w sprawie petycyi mieszkańców kolonii Rudolfsdorf w powiecie Śniatyńskim (L. s. 380) o przyznanie tej kolonii samoistności pod względem administracyjno-politycznym.

Wysoki Sejmie!

Mieszkańcy kolonii Rudolfsdorf w powiecie Śniatyńskim zażądali w swej petycyi w r. 1897 by ich kolonia stanowiła odrębną gminę pod względem politycznym i administracyjnym.

Na podstawie uchwały Wys. Sejmu z dnia 9. lutego 1897 zarządził Wydział krajowy reskryptem z dnia 9. marca 1897. l. 9995/97 by Wydział powiatowy w Śniatynie zbadał okoliczności podniesione w odnośnej petycyi i sprawozdanie swe przedłożył w tej mierze Wydziałowi krajowemu.

Ponieważ Wydział powiatowy w Śniatynie sprawę tę załatwił dopiero 7. marca br. przeto Wydział krajowy nie przedłożył Sejmowi odnośnego sprawozdania.

Wobec tego komisya gminna wnosi Petycyę osady Rudolfsdorf odstępuje się Wydziałowi krajowemu z wnioskiem, by przedłożył Sejmowi odnośne sprwozdanie na następnej sesyi.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisyi, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie Komisyi szkolnej o petycyi Karola Papovitsa, nauczyciela w Żółtańcach w sprawie przyznania morga pola i zwrotu nadpłaconej kwoty 53 zł. 3 ct.

Sprawodawca poseł Emil Michałowski ma głos.

Sprawozdawca poseł E. **Michałowski** (czyta):

Sprawozdanie
komisyi szkolnej o petycyi Karola Popovitsa nauczyciela w Żółtańcach w sprawie przyznania morga pola (w myśl art. 16 ust. 4 ustawy z dnia 5. maja 1896 Dz. u. kr. Nr. 34) i zwrotu nadpłaconej kwoty 53 zł. 3 ct. w. a.

Wysoki Sejmie!

Karol Popovits mianowany reskr. c. k. Rady szkolnej krajowej, z dnia 28. grudnia 1872 l 13090 stałym kierownikiem 2-klasowej szkoły w Żółtańcach pobierał tytułem płacy rocznej 350 zł. i 50 zł. tytułem dodatku za kierewnictwo.

Z dotacyi tej jednak potrącono mu kwotę 6 zł. rocznie jako wartość użytku 1. morga 1000 kw. sążni gruntu.

W r. 1882 zamieniono grunt ten bez przyzwolenia Rady szkolnej krajowej, jednak za zgodą nauczyciela i za wiedzą Rady szkolnej krajowej na inny — lecz i po zamianie wliczono nauczycielowi do płacy jako wartość użytku gruntu kwotę 6 zł.

Obecnie wykazuje Popovits, że grunt oddany jemu pierwotnie do użytku przynosił wedle katastru czystego dochodu tylko 4 zł. 26 ct., grunt zaś uzyskany wskutek zamiany w r. 1882 przyniósł czystego dochodu 3 zł. 85 ct.

A ponieważ jemu zawsze jednakowo wliczano wartość użytku pola po 6 zł. rocznie przeto wedle jego obliczeń miał on ponieść stratę w kwocie 53 zł 3 ct.

Pretensya ta jest zupełnie nieuzasadnioną, gdyż wartość użytku 1 morga 1000 kw. sążni gruntu przewyższa bezwątpienia nawet w Żółtańcach kwotę 6 zł. rocznie.

Natomiast słusznem jest żądanie Popovitsa w sprawie dostarczenia mu po myśli ustępu 4 art. 16 ustawy z dnia 1. stycznia 1889 jednego morga ziemi ornej dla jego własnego użytku.

Ponieważ obecnie nauczyciel ten jest w posiadaniu tego morga ziemi, lecz za użycie jego płaci 6 zł — przeto byłoby wskazanem, aby obecnie zwolnić go od uiszczania tej kwoty.

Gdy jednak sprawa ta wymaga poprzedniego zbadania i stwierdzenia przez władze szkolne — przeto komisya szkolna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

„Petycyę Karola Popowitsa odstępuje się c. k. Radzie szkolnej krajowej do dalszego urzędowania.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisyi zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie Komisyi szkolnej o petycyi nauczycielek szkół żeńskich we Lwowie w sprawie interpretacyi Art. 9. ustawy z 23. Maja 1895. Nr. 57. ust. kraj.

Sprawozdawca poseł Emil Michałowski ma głos.

Sprawozdawca poseł Ewil **Michałowski** (czyta):

Sprawozdanie
komisyi szkolnej o petycyi wniesionej przez nauczycielki szkół żeńskich we Lwowie w sprawie interpretacyi art. 9. ustawy z dnia 23. maja 1895 (Dz. ust. i rozp. kraj. z roku 1895 Nr. 57.)

Wysoki Sejmie!

Z powodu zakwestyonowania przez Radę szkolną krajową mianowania dyrektorki szkoły wydziałowej imienia Czackiego we Lwowie z przyczyny wniesionego przez nauczycieli protestu opartego na tem, że w art. 9 ustawy z d. 23. maja 1895 jest wyraźnie wymienione, że w szkole wydziałowej ma być dyrektor (a o dyrektorce wcale wzmianki nie ma) upraszają nauczycielki o interpretacyę tego postanowienia ustawy.

Artykuł 9. ustawy jest jasny — i interpretacyi nie potrzebuje, wymagałby raczej uzupełnienia.

Z uwagi bowiem, że w samym Lwowie 12 posad dyrektorów szkół żeńskich zajmują nauczycielki a również i w innych miastach kraju posady te bywają im poruczane, jakoteż z uwagi, że trudno przypuszczać, aby tem postanowieniem ustawy chciano nauczycielki pozbawiać prawa zajmowania posad dyrektorek, wnosi komisya szkolna w nadzei, że Władze szkolne o uzupełnienie wspomnianego artykułu 9. ustawy się postarają.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

„Petycyę nauczycielek szkół żeńskich we Lwowie odstępuje się Radzie krajowej szkolnej do dalszego zarządzenia.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisyi zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisyi szkolnej o petycyi Rady szkolnej miejscowej, Zwierzchności gminnej i Zarządu szkoły w Chorostkowie w przedmiocie zaliczenia miasteczka Chorostkowa do III. klasy płac nauczycielskich.

Sprawozdawca poseł Emil Michałowski ma głos.

Sprawozdawca poseł Emil **Michałowski** (czyta):

Sprawozdanie
komisyi szkolnej o petycyi wniesionej przez Radę szkolną miejscową, Zwierzchność gminną i Zarząd szkoły w Chorostkowie w przedmiocie zaliczenia miasteczka Chorostkowa pod względem płac nauczycielskich do klasy III-ciej.

Wysoki Sejmie!

Rada szkolna miejscowa, Zwierzchność gminy i Zarząd szkoły w Chorostkowie upraszają o zaliczenie miasteczka Chorostkowa pod względem płac nauczycielskich do klasy III-ciej.

Petycyę swą popierają następnie:

Miasteczko Chorostków liczące obecnie do 7000 mieszkańców ma 4 klasową szkołę mieszaną z dopełniającym kursem rolniczym — przy szkole tej pracuje 7 sił nauczycielskich a dzieci regularnie uczęszczających jest przeszło 600.

Wskutek ustawy z dnia 6 lipca 1899 (Dz. u. kr. Nr. 58) zostały pierwotne płacy przywiązane do posad stałych w Chorostkowie uszczuplone o kwotę 50 zł. rocznie.

Nadto podniesione, że wiele miasteczek, które ani pod względem liczby mieszkańców ani kategoryą szkoły z Chorostkowem równać się nie mogą, zaliczone zostały do III. klasy płac a mianowicie:

1. Barysz, w powiecie buczackim 3600 mieszkańców szkoła 2 klasowa.

2. Jazłowiec, 2898 mieszkańców szkoła 3 klasowa.

3. Zborów, 4000 mieszkańców szkoła 2 klasowa.

4. Olesko, 3300 mieszkańców szkoła 2 klasowa.

Ponieważ przydzielenie miasteczek do poszczególnych kategoryi (klas) płacy zależnem jest od organizacyi dotyczącej gminy na podstawie ustaw krajowych — a do klasy III. płac należą gminy zorganizowane na podstawie ustawy krajowej z dnia 3. lipca 1896 — miasteczko zaś Chorostków nie należy do tej kategoryi gmin — przeto komisya szkolna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycyę Rady szkolnej miejscowej, Zwierzchności gminnej i Zarządu szkoły w Chorostkowie odstępuje się c. k. Radzie szkolnej krajowej do dalszego urzędowania.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisyi zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie Komisyi szkolnej o petycyi kierowników i nauczycieli szkół ludowych 4-klasowych w Przemyślu w sprawie polepszenia bytu.

Sprawozdawca poseł Emil Michałowski ma głos.

Sprawozdawca poseł Emil **Michałowski** (czyta):

Sprawozdanie
komisyi szkolnej o petycyi kierowników i nauczycieli szkół ludowych 4 klasowych w Przemyślu w sprawie polepszenia bytu materyalnego.

Wysoki Sejmie!

Kierownicy i nauczyciele zatrudnieni przy 4 klasowych szkołach w Przemyślu upraszają z powodu, że ich położenie materyalne po wprowadzeniu do miasta stałej 14000 załogi wojskowej i niezwykłego podrożenia wszystkich artykułów żywności w wysokim stopniu się pogorszyły — o polepszenie ich bytu materyalnego.

Wysoki Sejm taką samą petycyę wniesioną w r. 1899 uchwałą z dnia 28. marca 1899 załatwił odmownie z uwagi, że wszystkie petycye o polepszeniu płac uchwałą sejmową, ustawy o płacach nauczycielskich, powziętą dnia 22 marca 1899 już załatwione zostały, a od tego czasu stosunki w Przemyślu się nie zmieniły, przeto komisya szkolna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Nad petycyą kierowników i nauczycieli szkół ludowych w Przemyślu o polepszenie bytu materyalnego, przechodzi Sejm do porządku dziennego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisyi, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie Komisyi drogowej o petycyi Wydziału Rady powiatowej w Kałuszu w sprawie udzielenia dalszej subwencyi na budowę drogi z Kałusza do granicy powiatu żydaczowskiego.

Sprawozdawca poseł Wiśniewski ma głos.

Sprawozdawca p. **Wiśniewski** (czyta).

Sprawozdanie
komisyi drogowej o petycyi Wydziału Rady powiatowej w Kałuszu l. 306 w sprawie udzielenia zapomogi z funduszów krajowych na rok 1900.

Wysoki Sejmie!

Wydział Rady powiatowej w Kałuszu buduje drogę gminną z Kałusza przez Nowy Kałusz — Kopanki, Niegowce, Dołka Wojniłowska do granicy powiatu Żydaczowskiego.

Budowa tej drogi rozpoczętą została jeszcze w r. 1886 i dotychczas wybudowano 10.030 kilom, kosztem 95.349 koron a dalsza budowa, której plany i kosztorysy są już sporządzone, ma wynosić 48.260 koron.

Droga ta dotychczas była subwencyonowaną przez Wydział krajowy — nie ma więc powodu i na przyczłość odmawiać powiatowi tej subwencyi.

Komisya drogowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić.

Petycyę Wydziału Rady powiatowej w Kałuszu l. 306 odstępuje się Wydziałowi krajowemu do przychylnego załatwienia w myśl okólnika Wydziału krajowego z dnia 22. grudnia 1882 l. 51432.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie Komisyi drogowej o petycyach gmin i obszarów dworskich w sprawie budowy drogi z Sądowej Wiszni do Sambora.

Sprawozdawca p. Wiśniewski ma głos.

Sprawozdawca p. **Wiśniewski** (czyta).

Sprawozdanie
komisyi drogowej o petycyi l. 340 gmin i obszarów dworskich Dydiatycze, Wotrzyszczowice, Szeszerowice, Makuniów, Mokrzany Wielkie i Małe, Wołostków jak również gmin: Podliski, Mistyce, Sarniki, Dmytrowice i Kulmatyce w sprawie budowy drogi z Sądowej Wiszni do Sambora.

Wysoki Sejmie!

W roku 1898 gminy i obszary dworskie: Dydiatycze, Makuniów, Szeszerowce, Mokrzany Wielkie i Małe powiatu Mościckiego, Kupnowice stare i nowe, Wańkowice, Błożew powiatu Rudeckiego i Berehy powiatu samborskiego wniosły petycyę do Wysokiego Sejmu z prośbą o subwencyę na budowę tejże samej drogi to jest z Sądowej Wiszni do Sambora — Komisya drogowa nie zapoznała motywów w petycyi podniesionych a Wysoki Sejm uchwałą z dnia 21 lutego 1898 odstąpił tę petycyę Wydziałowi krajowemu do załatwienia.

Wydział krajowy podzielając opinię komisyi drogowej odniósł się w tej sprawie do Wydziałów Rad powiatowych w Samborze, Mościskach i Rudkach z zapytaniem, czy wogóle powiaty te oświadczają się za budową powyższej drogi a ewentualnie o przedłożenie projektu wstępnego, preliminarza kosztów i ewentualnego pokrycia z funduszów powiatowych.

Wydziały powiatowe nie dały jednak przychylnej odpowiedzi a mianowicie: Wydział Rady powiatowej w Samborze pismem z dnia 29 listopada 1898 odpowiedział, że rozpocząwszy budowę kilka dróg, pod wzglę-

dem ekonomicznym i komukikacyjnym nie równie ważniejszych, jak również ze względu zamierzonej budowy kolei Sambor-Lwów nie może na razie myśleć o tej budowie. Wydział Rady powiatowej w Mościskach pismem z dnia 30 października 1898 podnosi, że rozpocząwszy budowę nie mniej ważnej drogi z Pakości do Hussakowa, budowa, której przez lat kilka wszelkie rozporządzalne fundusze pochłaniać będzie nie możliwem jest nawet myśleć o budowie jakiej innej drogi.

Wreszcie powiat rudecki pismem z dnia 24 kwietnia 1898 kategorycznie oświadcza, że nie posiadając żadnyrh funduszów na budowę drogi Sambor-Sądowa Wisznia wcale jej budować nie zamierza.

Ponieważ jednak w myśl postanowień Ustawy drogowej i regulaminu drogowego, powiaty w pierwszym rzędzie powinny się oświadczyć co do ważności drogi, jak również przeprowadwić rokowanie ze stronami interesowanemi — komisya drogowa mniema, aby wypadało pouczyć petycyonujące gminy i obszary dworskie, że w podobnych wypadkach należy przedewszystkiem udawać się do swoich Wydziałów powiatowych, bez ingerencyi których projektowana budowa do skutku przyjśćby nie mogła, tembardziej że interesowane strony podpisane na petycyi nie wspominają wcale o swojej na ten cel ofiarności.

Z tych więc powodów komisya drogowa wnosi.

Wysoki Sejm raczy uchwalić,

Nad petycyą gmin i obszarów dworskich l. 340 przechodzi się do porządku dziennego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje: Sprawozdanie Komisyi drogowej z petycyi Wydziału Rady powiatowej w Nadwórnie w sprawie odpisania reszty pożyczki bezprocentowej w kwocie 2800 złr. a. w. Sprawozdawca poseł Wieśniewski ma głos.

Sprawozdawca p. **Wiśniewski** (czyta).

Sprawozdanie
komisyi drogowej o petycyi Wydziału Rady powiatowej w Nadwórnie l. 329 w sprawie odpisania reszty pożyczki bezprocentowej w kwocie 2800 złr. w. a.

Wysoki Sejmie!

Na podstawie Uchwały Wysobiego Sejmu z dnia 22 stycznia 1889. Wydział Rady powiatowej w Nadwórnie dostał na budowę mostu na Prucie — na drodze z Delatyna do Zarzecza bezprocentową pożyczkę w kwocie 8000 złr. zwrotną w 10 rocznych ratach; następnie na podstawie uchwały z dnia 6 lutego 1896 reszta niespłaconej pożyczki w kwocie 4800 złr. celem ułatwienia dalszej spłaty rozłożoną została na dalszych dwanaście rocznych rat, z których 5 rat w łącznej kwocie 2000 zlr. jest już spłaconych a resztę w kwocie 2800 złr. Wydział Rady powiatowej w Nadwórnie chciałby, ażeby mu odpisano, motywując swoją prośbę tem, że kwota ta jest niezbędnie potrzebną na gruntowną rekonstrukcyę mostu na Prucie — stanowiącego bardzo ważny kosztowny objekt komunikacyjny.

Wysoki Sejm, uchwałą z dnia 13 października 1882 postanowił utworzenie zakładowego funduszu pożyczkowego w sumie 300.000 złr. celem udzielania pożyczek bezprocentowych, które spłacane być mają ratami rocznemi i umarzane najpóźniej w ciągu lat 10 od dnia zaciągnięcia pożyczki. Uchwałą z dnia 27. marca 1899 Wysoki Sejm postanowił podwoić ten fundusz zakładowy a to w tym celu, aby powiaty i gminy mogły w wydatniejszej mierze korzystać z dobrodziejstwa tego funduszu.

Komisya drogowa zgodnie z uchwałami Wysokiego Sejmu uznając całą doniosłość tego funduszu nie może zgodzić się na uszczuplenie z jakich bądź powodów tego zakładowego funduszu, tembardziej, że Wydziałowi Rady powiatowej w Nadwórnie pozostaje otwarta droga — starania się na ten cel w myśl obowiązujących przepisów o subwencyę z innych funduszów.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Nad petycyą Wydziału Rady powiatowej w Nadwórnie przechodzi się do porządku dziennego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje: Sgrawozdanie Komisyi drogowej z petycyi Wydziału powiatowego w Nadwórnej o przyjęcie drogi Nadwórna-Makowce na fundusz krajowy. Sprawozdawca poseł Urbański ma głos.

Sprawozdawca p. **Urbański** (czyta).

Sprawozdanie
komisyi drogowej z petycyi Wydziału powiatowego w Nadwórnie o przyjęcie drogi Nadwórna-Makowce na etat funduszu krajowego.

Wysoki Sejmie!

Wydział powiatowy w Nadwórnie w petycyi z 13 marca 1900 r. l. 597 uprasza

Wysoki Sejm o przyjęcie na etat krajowy drogi Nadwórna-Markowce, zbudowanej w ostatnich latach przy 70% subwencyi krajowej ogólnym kosztem 57.522 złr. uzasadniając powyższą petycyę tem, że ani prestacye ani fundusze powiatowe nie wystarczają na utrzymanie tej drogi w odpowiednim stanie.

Zważywszy, że Wysoki Sejm uchwałą z dnia 8 lutego 1898 polecił Wydziałowi krajowemu wziąć pod rozwagę uznanie jako krajowych tych dróg tylko, które mają znaczenie ogólne sięgające po za granice poszczególnych powiatów, droga zaś Nadwórna-Markowce, po zbudowaniu kolei żelaznej ze Stanisławowa do Nadwórny, ma tylko znaczenie lokalne, jak to z badań przeprowadzonych przez Wydział krajowy okazało się

Komisya drogowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Nad petycyą Wydziału powiatowego w Nadwórnie l. 330 przechodzi się do porządku dziennego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje: Sprawozdanie Komisyi administracyjnej z petycyi gminy Babula (pow. Mielecki) o wyłączenie dwóch parcel gruntowych z gminy katastralnej Piechoty a przyłączenie ich do gminy katastralnej Babula. Sprawozdawca poseł Karatnicki ma głos.

Sprawozdawca p. **Karatnicki** (czyta).

Sprawozdanie
komisyi administracyjnej z petycyi gminy Babula powiatu Mielec o wyłączenie parcel gruntowych l. kat. 607/2 i 609 z gminy katastralnej Piechoty a przyłączenie takowych do gminy katastralnej Babula.

Wysoki Sejmie!

Gmina Babula posiada pastwisko gminne położone w gminie Piechoty, oznaczone w katastrze jako parcele gruntowe $607/_2$ i 609 i stanowiące ciało hipoteczne l. 135 księgi gruntowej gminy katastralnej Piechoty. Pastwisko to stanowi nierozdzielną całość z resztą pastwiska gminy Babula na jej własnem terytoryum położonego.

Otóż gmina Babula życzy sobie, by powyższe parcele zostały przeniesione do księgi gruntowej gminy Babula i wcielone do jej własnego terytoryum katastralnego.

Do załatwienia tych żądań nie jest Wysoki Sejm — zdaniem komisyi prawniczej — powołany.

Do przeniesienia parcel z jednej księgi gruntowej do drugiej jest właściwy sąd hipoteczny powołany i w tym względzie ustawy dotyczące ksiąg gruntowych zawierają szczegółowe przepisy, to więc żądanie wogóle uchyła się od jakiejkolwiek ingerencyi Sejmu.

Do zezwolenia na zmianę granic gminnych powołaną jest w myśl §. 4. ust. gm. Rada powiatowa po zasięgnięciu oświadczenia politycznej władzy krajowej.

Komisya administracyjna przeto wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycyę gminy Babula powiatu mieleckiego o wcielenie do jej terytoryum parcel gr. $607/_2$ i 609 w gminie Piechoty położonych odstępuje się Wydziałowi krajowemu celem wdrożenia właściwego postępowania w wypadkach zmiany granic.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Marszałek. Z kolei następuje: sprawozdauie Komisyi prawniczej z petycyi gminy Szczurowej i 13 innych o przeniesienie Sądu powiatowego z Radłowa do Szczurowej.

Sprawozdawca poseł Karatnicki ma głos.

Sprawozdawca p. **Karatnicki** (czyta):

Sprawozdanie
Komisyi prawniczej z petycyi gmin Szczurowej i 13 innych o przeniesienie c. k. Sądu powiatowego z Radłowa do Szczurowej.

Wysoki Sejmie!

O przeniesienie c. k. Sądu powiatowego z Radłowa do Szczurowej czyniono starania już w roku 1889. Wydział krajowy po przeprowadzeniu dochodzeń nie poparł tych starań i nie przedłożył Sejmowi żadnych wniosków podzielając zapatrywania władz rządowych, że przeniesienie to nie jest wskazanem. Mianowicie władzy Sądowe podniosły, że obie miejscowości nie są dogodne jako położone nie w środku, lecz na przeciwnych granicach powiatu, że wprawdzie większość gmin i obszarów dworskich, zresztą nie bardzo znaczna oświadczyła się za przeniesieniem do Szczurowej, lecz że natomiast Radłów jest położony blisko kolei i ma należyte lokalności na umieszczenie sądu i na mieszkania dla urzędników.

Petycyonujące gminy podnoszą obecnie, że gmina i obszar dworski w Szczurowej gotowe są dostarczyć potrzebnych lokalności i i wykazują rozmaite niedogodności w razie dalszego pozostawienia sądu w Radłowie.

Celem sprawdzenia tych nowych okoliczności potrzebne są dalsze dochodzenia. Komisya prawnicza przeto wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycyę gmin Szczurowa i 13 przyległych o przeniesienie siedziby Sądu powiatowego z Radłowa do Szczurowej odstępuje się Wydziałowi krajowemu z poleceniem zbadania i przedłożenia wniosku.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisyi, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Z kolei następuje sprawozdanie Komisyi petycyjnej z petycyi rewizorów bydła o wyjednanie im u c. k. Rządu prawa do zaopatrzenia.

Sprawozdawca poseł Żardecki ma głos.

Sprawozdawca p. **Żardecki** (czyta):

Sprawozdanie

komisyi petycyjnej z petycyi rewizorów bydła o wyjednanie im u c. k. Rządu prawa do zaopatrzenia podobnie jak to ma miejsce przy sługach rządowych.

Wysoki Sejmie!

Rewizorowie bydła pasu pogranicznego z Rawy ruskiej w petycyi Wysokiemu Sejmowi przedłożonej, upraszają ażeby Wysoki Sejm poczynił stosowne kroki dążące do utrzymania ich na zajmywanym stanowisku i ażeby mogli nabyć prawa do zaopatrzenia.

Ustawą o księgosuszu i rozporządzeniem wykonawczem wydanem przez c. k. Namiestnictwo została zaprowadzona instytucya rewizorów bydła i do tej czynności władze powiatowe używają zaprzysiężonych funkcyonaryuszy. Wprawdzie rewizorowie bydła nie są zamianowani stale lecz odwołalnie, jednakowoż wedle §. 10. rozporządzenia uważani być mają za straż publiczną i korzystają z praw służących z mocy ustaw osobom urzędowym. Zajęci w tym zawodzie ludzie pomimo gorliwego wypełniania swych obowiązków i pomimo długoletniej służby mogą być każdej chwili usunięci bez żadnego zaopatrzenia. Zważywszy, że instytucya rewizorów bydła już prawie 20 lat istnieje i że zajęci ludzie po wysłużeniu znacznego szeregu lat nie mają zaopatrzenia na starość, przeto słuszną jest rzeczą, ażeby i o tej kategoryi sług c. k. Rząd pomyślał i na starość ich zabezpieczył.

Kmomisya petycyjna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić

Petycyę rewizorów bydła do l. s. 308 odstępuje Sejm c. k. Rządowi do zbadania i załatwienia.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknię. Kto przyjmuje wniosek komisyi, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Z kolei następuje sprawozdanie Komisyi przemysłowej z petycyi fabryki maszyn „Perkun“ we Lwowie o pożyczkę 80.000 koron z funduszu przemysłowego.

Sprawozdawca poseł Żardecki ma głos.

Sprawozdawca p. **Żardecki** (czyta):

Sprawozdanie.

komisyi przemysłowej z petycyi fabryki maszym „Perkun“ spółki komandytowej Ferdynanda Pietscha we Lwowie o pożyczkę z funduszu przemysłowego w wysokości 80.000 koron.

Wysoki Sejmie!

W petycyi Wysokiemu Sejmowi przedłożonej Zarząd fabryki maszyn „Perkun“ we Lwowie uprasza o udzielenie pożyczki z funduszu przemysłowego w wysokości 80.000 koron.

Przed stanowczem załatwieniem petycyi komisya w krótkiej drodze starała się zbadać fabrykę jako taką, wniknąć w rozmiary przedsiębiorstwa i na tej podstawie przedstawia Wysokiemu Sejmowi następującej treści sprawozdanie:

W pobliżu dworca kolejowego „Podzamcze“ (Lwów) znajdują się trzy realności tej fabryki, stanowiące jedną całość. Liczne murowane i ogniotrwałe budynki mieszczą w sobie działy następujące: 1. halę maszym, tokarń i hyblarek. 2. Maszynę parową. 3. Salę monterską. 4. Obszerną kuźnię fabryczną. 5. Oddział wyrobu kotłów parowych. 6. Odział wyrobów miedzianych dla gorzelń. 7. Oddział stolarski i modelarnię. 8. Skład kilkudziesięciu tysięcy modeli. 9. dużą halę odlewarni a wreszcie składy wyrobów gotowych, mieszkania, biura fabryczne, rysownie techniczne itp. Dyrektorem i współwłaścicielem tej fabryki z udziałem znacznym jest p. Ferdynand Pietsch, zawodowo wykształcony w fabrykacyi maszyn, a kierującymi inżynierami są ukończeni technicy zarazem interesowani jako współwłaściciele mając w spółce komandytowej udziały pieniężne. Każdy z kierujących inżynierów ma pewną specyalność i swój osobny dział w fabryce. Stosunkowo do rozmiarów i potrzeb fabryki kapitał zwłaszcza obrotowy nie jest znaczny co naturalnie utrudnia w wysokim stopniu dalszy rozwój. Przed kilku laty a to w roku 1896 fundusz przemysłowy udzielił fabryce p. Ferdynanda Pietscha pożyczkę w wysokości 15.000 zł. w. a. i odtąd rozwój tej fabryki postąpił, a wzrasta zwłaszcza od 1898 roku, gdy w grono kierujących fabryką weszli ludzie fachowi z wiedzą i kapitałem. Rozwój ten widocznym jest w księgach w ciągle rosnącej produkcyi

i wzrastającej liczbie odbiorców i zbytu. Ruch fabryczny i handlowy w stosunku do 1896 roku powiększył się pięciokrotnie tak, że kapitał tej fabryki jest niewystarczający. Interes ekonomiczny kraju i względy socyalne wskazują na konieczność, ażeby pomnażać i wzmacniać te zakłady przemysłowe, gdzieby robotnicy nasi znaleść mogli stałe zajęcie i by technicy nasi w dziale fabrykacyi maszyn nie byli zmuszeni całe życie wysługiwać się zagranicznym fabrykantom. Jak z treści petycyi dosadnie się okazuje ilość zatrudnionych robotników od 1896 roku progresywnie wzrasta i tak w r. 1896 zatrudnionych było 36 robotników a natomiast w roku bieżącym wzrosła liczba do 153.

Fabryka maszyn „Perkun“ wedle zasiągniętych informacyi jest jedyną we Lwowie fabryką posiadającą znaczną i dobrze urządzoną odlewarnię żelaza i niewątpliwie fabryka ta w razie wyposażenia znaczniejszym kapitałem będzie w możności i powinna ważną odegrać rolę przy urządzaniu całej sieci wodociągów we Lwowie i wprowadzaniu oświetlenia elektrycznego. Pożyczka o którą uprasza firma „Perkun“ ma być faktycznie użytą w znaczniejszej części na utworzenie osobnego działu fabrycznego „elektrotechnicznego“. Zarząd fabryki przystępuje do utworzenia tego działu w sposób oględny zapewniwszy sobie pomoc sił i firm fachowych.

Zważywszy, że budynki fabryczne i urządzenia przedstawiają wartość przewyższając znacznie kwotę 300.000 koron a obciążenie w stosunku do wartości jest nieznaczne przeto w razie udzielenia żądanej pożyczki, wypożyczona suma na hipotekę fabryki, znajdzie dostateczne zabezpieczenie nawet w tym wypadku, gdyby fabryka zwiniętą została, a bukudynki fabryczne na inne cele przeistoczone.

Zważywszy, że w fabryce „Perkun“ znaczniejsza liczba robotników i techników krajowych znajduje pracę i egzystencyę, zważywszy wreszcie, że przez zaprowadzenie działu elektrotechnicznego i podjęcia robót przy wodociągach we Lwowie taż fabryka niewątpliwie przyczynić się może do usunięcia konkurencyi fabryk zagranicznych, z tego też powodu komisya przemysłowa petycyę firmy „Perkun“ jak najgoręcej popiera i wnosi.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycsę fabryki maszyn „Perkun“ spółki komandytowej Ferdynanda Pietscha we Lwowie o pożyczkę z funduszn przemysłowego w wysokości 80.000 koron odstępuje Sejm Wydziałowi krajowemu do ścisłego zbadania i możliwego uwzględnienia.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisyi, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Z kolei następuje sprawozdanie komisyi sanitarnej z petycyi Zwierzchności gminnej w Zarszynie o utworzenie okręgu sanitarnego w Zarszynie.

Sprawozdawca poseł Jabłoński ma głos.

Sprawozdawca p. **Jabłoński** (czyta):

Wysoki Sejmie!

Czternaście gmin powiatu sanockiego, wniosło do sanockiej Rady powiatowej podanie o utworzenie natychmiastowe okręgu lekarskiego w miasteczku Zarszynie.

Miasteczko Zarszyn o to samo wnosi podanie do Wysokiego Sejmu. Motywa podań są nader ważne i tak:

1. Ciągłe epidemie panują w szesnastu, koło Zarszyna położonych wsiach, skutkiem niezdrowego, niskiego tychże położenia;

2. Stosunkowo znaczna odległość tych gmin od najbliższych siedzib lekarzy.

3. Znaczna w tych gminach śmiertelność.

Gdy jednak komisya jest zdania, że przed oznaczeniem wskazanego na okręg lekarski miejsca potrzeba porobić badania, których komisya sama uskutecznić nie może. Gdy Wydział Rady powiatowej sanockiej, przyznając potrzebę okręgu w Zarszynie za pilniejsze uważa utworzenie okręgów w Mrzygłodzie i Bukowsku.

Gdy komisya musi przyznać Wydziałowi krajowemu, że w miarę najpilniejszych potrzeb tworzy okręgi sanitarne.

Komisya wnosi:

Podanie miasteczka Zarszyna o utworzenie okręgu sanitarnego w Zarszynie odstępuje się Wydziałowi krajowemu do załatwienia i możliwego uwzględnienia.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisyi zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje sprawozdanie Komisyi petycyjnej z petycyi gminy Pławo (powiatu mieleckiego) przeciw niszczeniu lasów w tym powiecie.

Sprawozdawca poseł Hamorak ma głos.

Sprawozdawca p **Hamorak** (czyta):

Sprawozdanie

komisyi potycyjnej z petycyi gminy Pławo powiatu mieleckiego przeciw niszczeniu lasów w tym powiecie.

Wysoki Sejmie!

Gmina Pławo pow. Mieleckiego w krótkich, serdecznych, rozpaczą podyktowanych wyra-

zach prosi Wysoki Sejm, aby niszczenie lasów w tym powiecie zastanowić raczył, obawia się bowiem, że w bardzo krótkim czasie w powiecie Mieleckim nie będzie drzewa ani na opał ani na pobudowanie chałupy. Że taka ewentualność nastąpić może zaprzeczyć trudno, jeśli w powiecie Mieleckim cała gospodarka lasowa jak petenci twierdzą na niszczeniu lasu polega. Rzeczą udowodnioną jest, że pewna konserwacya lasów ze względów ekonomicznych, sanitarnych a nawet klimatycznych w interesie nietylko powiatu ale i całego kraju leży. Z tego więc powodu i z uwagi, że c. k. Rząd nad konserwacyą lasów czuwać ma, komisya petycyjna wnosi:

Petycyę gminy Pławo powiatu Mieleckiego odstępuje się c. k. Rządowi do zbadania i odpowiedniego załatwienia.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisyi, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisyi petycyjnej z petycyi gminy Słupiec (pow. dąbrowskiego) w sprawie ochrony lasów w powiecie.

Sprawozdawca p. Hamorak ma głos.

Sprawozdawca p. **Hamorak** (czyta):

Sprawozdanie

komisyi petycyjnej z petycyi gminy Słupiec powiatu dąbrowskiego w sprawie ochrony lasów w powiecie a wszczególności w gminie Słupiec.

Wysoki Sejmie!

Gmina Słupiec powiatu dąbrowskiego prosi w swej petycyi wprawdzie o ochronę lasów w całym powiecie, nie podaje jednak żadnych danych, żeby w tym powiecie lasy niszczono, w gminie zaś Słupiec z dwóch właścicieli lasów tylko jeden i to młody syn właścicielki Natalii Gawrońskiej Jerzy, który ma mieć wiele zachcianek a mało pieniędzy niszczy w niemiłosierny sposób lasek zresztą maleńki swej matki nie oglądając się nawet na c. k. Starostwo, bo jeśli Starostwo pozwoli wyrąbać 2 morgi, to młody pan Jerzy wyrębuje 4 i więcej morgów, a prócz tego każde drzewo trochę więcej podrosłe wycina i sprzedaje.

Komisya petycyjna nie miała sposobności przekonać się o prawdziwości faktów w petycyi podanych, nie może przeto osądzić, czy gospodarka lasowa pana jerzego Gawrońskiego jest prawidłową i czy też nie i z tych powodów wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycyę gminy Słupiec odstępuje się c. k. Rządowi do zbadania i odpowiedniego załatwienia.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisyi zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje.

Sprawozdanie komisyi petycyjnej z petycyi gminy Sąsiadowce, przeciw niszczeniu lasów Głębokiej pow. samborskiego.

Sprawozdawca p. Hamorak ma głos.

Sprawozdowca p. **Hamorak** (czyta):

Sprawozdanie

komisyi petycyjnej z petycyi gminy Sąsiadowice przeciw niszczeniu lasów w Głębokiej pow. samborskiego.

Wysoki Sejmie!

Gmina Sąsiadowice powiatu samborskiego w swej w dniu 31. marca r. b. do Wysokiego Sejmu wniesionej petycyi uskarza się, że właściciel majętności Głęboka powiatu samborskiego Hrabia Stanisław Dunin już przeszło 20 lat lasy tej majętności niszczy. Las sprzedaje żydom, sam od nich drzewo kupuje, włościanom zaś ani kawałeczka drzewa sprzedać nie chce, chociaż na tej manipulacyi jak najgorzej wychodzi, bo żyd spekulant niejaki Salomon Boruk z Morsztyna z lasu hrabiowskiego tysiączki składa a sam hrabia coraz więcej biednieje a teraz już resztki jodeł sprzedał temuż Salomonowi Boruk, który z pewnością las do szczętu zniszczy. Aby taka fatalna ewentualność nie nastąpiła proszą wieśniacy gminy Sąsiadowice, aby Wysoki Sejm temu niszczeniu lasu jaką tamę położyć raczył.

Z uwagi, że hrabiemu Stanisławowi Duminowi wolno drzewo ze swego lasu komu mu się podoba sprzedawać lecz nie wolno pozwalać lasu niszczyć, komisya petycyjna wnosi:

Petycyę włościan z Sąsiadowiec przeciw niszczeniu lasu w Głębokiej powiatu samborskiego odstępuje się c. k. Rządowi do zbadania i odpowiedniego załatwienia.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisyi zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Porządek dzienny jest wyczerpany.

JE p. ks. **Sanguszko.** Proszę o głos w sprawie formalnej.

Marszałek. Głos ma poseł ks. Sanguszko.

JE. p. **Sanguszko.** Jako przewodniczęcy komisyi gospodarstwa krajowego upra-

szam Wys. Izbę, aby raczyła przydzielić komisyi administracyjnej petycyę Towarzystwa „Jedność“ l. s. 1636 w sprawie zaprowadzenia monopolu wódczanego. Petycya ta dostała się zapewne przez omyłkę do komisyi gospodarstwa krajowego, dlatego wnoszę przydzielenie tej petycyi do komisyi administracyjnej.

Marszałek. Rozprawa otwarta Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek p. ks. Sanguszki, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Proszę p. p. sekretarzy o odczytanie wniosków i interpelacyj.

Sekretarz p. **Potocki** Andrzej (czyta):

W n i o s e k

I. Zważywszy, że ustawa gminna z 12. sierpnia 1866 zawiera przepisy nieodpowiadające dzisiejszemu rozwojowi stosunków;

zważywszy, że zasadniczą podstawą urządzeń dzisiejszej gminy jest podział jej zakresu działania na „własny“ i „poruczony“, i że z tej właśnie podstawy wyrasta w wyższych instancyach niekorzystny dualizm w administracyi;

zważywszy, że teraźniejsza jednostka gminy wiejskiej jest zbyt małą i nie ma sił do wykonywania rozlicznych zadań samorządu, skutkiem czego ustawy nie są wykonywane i cała administracya kraju na tem cierpi;

Wysoki Sejm uchwalić raczy załączony ·/. projekt nowej ustawy gminnej.

II. Zważywszy, że skutkiem dualizmu władz z każdym rokiem nadmiernie wzrastają ciężary, których korzyści nie równoważą;

zważywszy, że z połączenia egzekutywy z czynnikami autonomicznymi powstanie niewątpliwie władza sprężysta, potrzeby ludności i stosunki kraju żywo odczuwająca;

zważywszy, że projektowana zmiana organizacyi gminnej, pociąga za sobą w konsekwencyi potrzebę reformy administracyi wyższej,

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

Wzywa się c. k. Rząd, aby w drodze właściwej przeprowadził reformę urządzeń administracyjnych w kraju, a przedewszystkiem, ażeby władze autonomiczne i rządowe złączył ze sobą w jedną władzę administracyi publicznej, zapewniając w niej czynnikom autonomicznym daleko sięgający współudział.

We Lwowie dnia 25. kwietnia 1900.

Wnioskodawcy:
Dunajewski.
Sanguszko.

St. Tarnowski, Zdzisław Tarnowski, Kazimierz Badeni, Adam Jędrzejowicz, Roman Potocki, Bobrzyński, Scipio, Kraiński, Binder, Paszkowski, Wodzicki, Andrzej Potocki, Romer, Adam Skrzyński, Józef Michałowski, Zoll, Sękowski, Dąmbski, Hupka, Czecz, Dr. Jordan, Stanisław Jędrzejowicz, Górski.

Ustawa

z dnia . . . . . o gminie w Królestwie Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskim rozporządzam co następuje:

Art. I. Gminę okręgową tworzy się przez połączenie pewnej liczby obecnie oddzielnie istniejących gmin wiejskich i obszarów dworskich w jedną całość gminy administracyjnej.

Art. II. Połączenia dotychczasowych gmin wiejskich, które odtąd noszą nazwę gmin miejscowych, (albo gromad) i obszarów dworskich w jedną gminę okręgową dokonywują powołane do tego komisye krajowe, administracyjno-mieszane (urządzające), jedna na Galicyę zachodnią z siedzibą w Krakowie, druga na Galicyę wschodnią z siedzibą we Lwowie.

Art. III. Zadaniem tych komisyj jest przeprowadzić takie ugrupowanie i rozgraniczenie gmin okręgowych w każdym powiecie, aby wytworzona na tej podstawie nowa jednostka gminna była w stanie sprostać tym obowiązkom, których wymagają cele administracyi publicznej w miejscowym zakresie. W tym kierunku należy przy tworzeniu gmin okręgowych brać na uwagę trzy momenty: ludność przestrzeń i siłę podatkową.

Co do ludności należy mieć względ na to, że gmina okręgowa powinna liczyć 4000 do 7000 mieszkańców,

co do przestrzeni należy trzymać się zasady, aby z najodleglejszej gminy miejscowej (przysiółka) nie było dalej do siedziby urzędu gminnego jak 8 kilometrów,

co do siły podatkowej należy starać się o takie ugrupowanie jednostek osad miejscowych w jeden okręg, aby siły ekonomiczne sąsiadujących gmin okręgowych były o ile możności równomierne i nie powstały okręgi utworzone z zamożnych osad obok innych znacznie uboższych.

Szczególne topograficzne warunki mogą być wyjątkowo uwzględnione. W górach lub osadach odosobnionych można tworzyć mniejsze jednostki gminne; ze względu zaś na naturalną grawitacyę interesów pewnej liczby sąsiednich osad do jednego okręgu, większe gminy okręgowe.

Jeżeli miasteczko jest środkowym punktem grawitacyi interesów sąsiednich gmin wiejskich i obszarów dworskich, należy włączyć to miasteczko do okręgu gminnego i utworzyć w niem siedzibę urzędu gminnego.

Art. IV. Komisye krajowe składają się każda z pięciu członków, a mianowicie: trzech wybranych przez Sejm krajowy, jednego delegata Wydziału krajowego i jednego reprezentanta rządu, którego mianuje c. k. Namiestnik. Reprezentant rządu jest przewodniczącym komisyi.

Namiestnik doda każdej komisyi odpowiednią liczbę urzędników, jako fachowych referentów bez prawa głosowania w komisyi.

Art. V. Komisye krajowe urzędują przy współudziale komisyj powiatowych i kierują czynnościami komisyj powiatowych.

Art. VI. Komisye powiatowe składają się z pięciu członków, a mianowicie: z c. k. Starosty, jednego urzędnika mianowanego przez c. k. Namiestnika, jednego delegata Wydziału powiatowego i dwóch członków wybranych przez Radę powiatową.

Komisye powiatowe mogą kooptować kilku mężów zaufania z pomiędzy mieszkańców powiatu, którym przysługuje tylko głos doradczy.

Przewodniczącym komisyi powiatowej jest c. k. Starosta.

Art. VII. Komisye powiatowe zbierają materyał przygotowawczy dla prac komisyi krajowej, na jej żądanie mogą przedstawiać wnioski ugrupowania gmin w powiecie lub dawać swe opinie.

Art. VIII. Komisya krajowa może zjeżdżać do każdego powiatu na miejsce i w siedzibie powiatu elaborat ugrupowania i rozgraniczenia gmin okręgowych wypracować.

Komisya krajowa ustanawia porządek prac swoich, oznacza sama, w którym powiecie prace rozpoczyna, do których powiatów następnie przechodzi kolejno, czy w jednym, czy kilku powiatach naraz rozgraniczenia dokonywa.

Art. IX. Eleborata komisyi krajowej stają się prawomocne po zatwierdzeniu ich przez c. k. Namiestnika.

Art. X. Uchylanie się któregokolwiek członka komisyi krajowej lub powiatowej, piastującego swój urząd z wyboru, od wzięcia udziału w całości lub części prac komisyi będzie uważane tak, że się na elaborat komisyi z góry zgadza.

Wszelkie kwestye sporne w sprawach organizacyi gmin okręgowych i czynności wewnętrznych komisyi krajowej rozstrzyga nieodwołalnie c. k. Namiestnik.

Art. XI. Gminy okręgowe wprowadzane być mogą stopniowo grupami całemi w różnych okolicach kraju.

Gmina okręgowa powołaną jest do życia w danej miejscowości rozporządzeniem c. k. Namiestnika ogłoszonem w dzienniku ustaw i rozporządzeń krajowych.

Art. XII. Po przeprowadzeniu rozgraniczenia w powiecie ustaje działalność komisyi powiatowej; po przeprowadzeniu rozgraniczenia w całym kraju ustaje działalność komisyj krajowych.

Dzień rozwiązania tych komisyj ogłosi c. k. Namiestnik.

DZIAŁ I.

Postanowienia ogólne.

§. 1. Gmina okręgowa jest korporacyą publiczną, która ma na celu staranie o dobro jej mieszkańców i wykonanie zakreślonych jej ustawami zadań administracyi publicznej w miejscowym zakresie.

§. 2. Wszystkie dotąd oddzielnie istniejące gminy wiejskie i obszary dworskie, włączone do gminy okręgowej, stanowią części składowe jednej administracyjnej całości. Prawo przynależności nabyte do którejkolwiek dawnej, oddzielnie istniejącej jednostki gminy nadaje prawo przynależności do gminy okręgowej.

§. 3. Przez połączenie gmin wiejskich i obszarów dworskich w jeden okręg w celu wykonywania wspólnemi siłami zadań administracyi publicznej pozostają niezmienione ich dotychczasowa terytoryalna rozległość i granice, a jednostki te zachowują nadal wzajemną odrębność i samodzielność, tudzież stanowią odrębne podmioty praw. W szczególności prawa majątkowe gmin i dobra gminnego pozostają przez to połączenie w niczem nienaruszone.

§. 4. Gminy miejscowe są w stosunku do gmin okręgowych odrębnemi korporacyami publicznemi, mającemi, oddzielne prawa majątkowe i interesa komunalne, a organa ich zarządu są podwładnymi i pomocniczymi organami Naczelnika gminy okręgowej tylko w sprawach administracyi publicznej na terytoryum gminy miejscowej.

§. 5. Obszary dworskie są gospodarczemi i terytoryalnemi jednostkami wchodzącemi całkowicie w skład gminy okręgowej. Wszyscy mieszkańcy zamieszkali stale na obszarze dworskim posiadają przynależność do gminy okręgowej i należą do jej komunalnego związku. Organa zarządu obszaru dworskiego są organami podwładnymi i pomocniczymi Naczelnika gminy okręgowej w sprawach administracyi publicznej na terytoryum obszaru dworskiego.

DZIAŁ II.

Gmina miejscowa (gromada).

§. 6. Gmina miejscowa albo gromada jest korporacyą publiczną, która ma na celu

zaspokojenie potrzeb komunalnych, t. j. takich, które ze wspólnego pożycia jej mieszkańców na jednem miejscu i we wspólnym związku wynikają. Gmina miejscowa zarządza swym majątkiem i dobrem gminnem i zawiaduje własnemi sprawami według przepisów niniejszej ustawy.

§. 7. Mieszkańcy gminy miejscowej dzielą się na trzy kategorye:

przynależnych,
członków gminy i
obcych.

§. 8. Przynależnymi są ci, których ustawa o przynależności uznaje za przynależnych do gminy.

Członkami gminy są ci, którzy posiadają prawo wyborcze w miejscowej gminie.

Wszystkie inne osoby są obcemi.

§. 9. Postanowienia o uprawnieniu do wyboru, obieralności i postępowaniu przy wyborach zawiera ordynacya wyborcza dla gmin.

Reprezentacya gminy miejscowej.

§. 10. Reprezentacyę gminy miejscowej stanowi sołtys i starszyzna gromadzka.

§. 11. W gminach miejscowych liczących do 500 mieszkańców starszyzna gromadzka składa się z 12 członków, w gminach z ludnością 500—1000 mieszkańców z 18 członków, wreszcie w gminach z ludnością ponad 1000 mieszkańców z 24 członków, wybranych na lat sześć w sposób ordynacyą wyborczą wskazany.

§. 12. Sołtysa wybiera starszyzna gromadzka ze swego grona na lat sześć w sposób określony ordynacyą wyborczą.

§. 13. Starszyzna gromadzka wybiera w taki sam sposób jednego zastępcę sołtysa.

Zarząd gminy miejscowej.

§. 14. Zarząd gminy miejscowej spoczywa w rękach sołtysa.

W szczególności sołtys ma następujące obowiązki:

1. Ogłasza rozporządzenia Naczelnika gminy okręgowej.

2. Wykonywa polecenia i rozporządzenia Naczelnika gminy okręgowej i władz wyższych.

3. Przygotowuje wnioski do uchwał starszyzny gromadzkiej, przedkłada jej projekt budżetu gminy miejscowej.

4. Wykonywa uchwały starszyzny gromadzkiej.

5. Administruje majątkiem i dochodami gminy miejscowej w granicach uchwał starszyzny gromadzkiej, tudzież zarządza majątkiem tych zakładów gminnych, które nie mają własnego zarządu i nadzoruje te zakłady gminne, które mają osobny zarząd.

6. Prowadzi rachunki i księgi kasowe, pobiera względnie ściąga w drodze egzekucyi i na ruchomościach te daniny gminne, które opłacają się wprost gminie miejscowej, nadzoruje wykonanie usług i robót uchwalonych na rzecz gminy, pobiera, względnie ściąga w drodze egzekucyi na ruchomościach ekwiwalent pieniężny w razie zamienienia usług i robót na pieniądze.

7. Mianuje i nadzoruje sługi gminne.

8. Przechowuje dokumenta i akta gminy miejscowej.

§. 15. Sołtys jest organem wykonawczym urzędu gminnego i podwładnym Naczelnika gminy w sprawach administracyi publicznej i jako taki przestrzega porządku w gminie miejscowej, czuwa nad bezpieczeństwem osób i mienia.

§. 16. W razach nagłych wypadków, gdy zachodzi niebezpieczeństwo zwłoki, ma prawo zarządzić tymczasowo, co należy, dla utrzymania bezpieczeństwa i obowiązek donieść o tem zaraz Naczelnikowi gminy.

Zakres działania starszyzny gromadzkiej.

§. 17. Starszyzna gromadzka rozstrzyga we wszystkich sprawach tyczących się majątku gminnego i interesów komunalnych gminy.

Władza wykonawcza nie przysłuża starszyźnie gromadzkiej.

§. 18. W szczególności do zakresu działania starszyzny gromadzkiej należą:

1. Kontrola nad działalnością sołtysa jako zwierzchnika gminy miejscowej i organu wykonawczego uchwał starszyzny gromadzkiej.

2. Postanowienia względem zakładowego majątku i dobra gminy.

3. Postanowienia o sposobie użytkowania i zarządu tego majątku i dobra; wydzierżawianie, najmowanie lub sprzedaż, tudzież lokowanie kapitałów albo zaciąganie pożyczek.

4. Uchwalanie budżetu rocznego.

5. Sprawozdanie i załatwianie rachunków.

6. Przyzwolenie na rozpoczęcie sporów prawnych i odstąpienie od nich, zatwierdzanie ugód, spór umarzających, ustanawianie zastępców prawnych.

7. Wszystkie sprawy nie należące do zwykłego zarządu majątkiem i te, które sobie starszyzna gromadzka względem tego zarządu zastrzeże.

8. Postanowienia o wynagrodzeniu dla sołtysa, o liczbie i płacy sług gminnych tudzież straży polowej i nocnej, względnie postanowienia o obowiązku pełnienia straży nocnej.

9. Postanowienia o pełnieniu posług i robót na rzecz gminy miejscowej.

§. 19. Starszyzna gromadzka rozstrzyga zażalenia przeciw zarządzeniom sołtysa w sprawach majątkowych gminy i dobra gminnego.

We wszystkich innych sprawach zażalenia te wnosić do urzędu gminnego.

§. 20. Starszyzna gaomadzka zbiera się dwa razy do roku, na wiosnę i na jesień na dłuższe sesye, na których mają być omówione potrzeby miejscowe.

Na jesiennej sesyi musi być załatwiony budżet na rok przyszły. Oprócz tego odbywać się mogą nadzwyczajne zebrania starszyzny na polecenie władzy wyższej, na wezwanie sołtysa, lub żądanie jednej trzeciej części członków starszyzny.

Sołtys przewodniczy obradom starszyzny gromadzkiej.

§ 21. Zastępca sołtysa wstępuje w prawa i obowiązki sołtysa tylko chwilowo, w razie tegoż nieobecności, choroby lub innej prawnej przeszkody.

O gospodarstwie gminy miejscowej.

§. 22. Wszelka ruchoma i nieruchoma własność, niemniej wszelkie prawa i przywileje gminy winny być utrzymywane w ciągłej ewidencyi za pomocą dokładnego inwentarza

Każdemu ponoszącemu opłaty na cele gminy wolno jest przeglądać ten inwentarz.

§. 23. Majątek gminny ma być w ten sposób administrowany, aby przynosił jak największy dochód i tylko na cele gminy miejscowej mogą być jego dochody obracane.

Nadwyżki roczne dochodu ponad wydatki mają być użyte na potrzeby w roku następnym, o ile zaś na ten cel nie byłyby potrzebne, należy je lokować w papierach lub zakładach dających gwarancyę pupilarnego bezpieczeństwa i włączyć do zakładowego majątku.

§. 24. Uchwały starszyzny gromadzkiej tyczące się sprzedaży lub obciążenia majątku zakładowego gminy, wymagają zatwierdzenia Wydziału powiatowego po zasięgnięciu opinii rady gminnej.

§. 25. Co do tego, komu i w jakim rozmiarze służy udział w pożytkach dobra gminnego, trzymać się należy dotychczasowego niezaprzeczonego zwyczaju.

Jeżeli i o ile nie istnieje niezaprzeczony zwyczaj, starszyzna gromadzka z uwzględnieniem istniejących specyalnych tytułów prawnych, uchwali postanowienia regulujące to uczestnictwo, przyczem może ustanawiać opłatę za korzystanie z dobra gminnego. Postanowienia te wymagają zatwierdzenia rady gminnej. Również wymagają zatwierdzenia Rady gminnej, uchwały starszyzny gromadzkiej, odnoszące się do obciążenia dobra gminnego.

Sprzedaż dobra gminnego wymaga zatwierdzenia Wydziału powiatowego.

§. 26. Nadwyżka dochodu z dobra gminnego pozostająca po zaspokojeniu osób uprawnionych wpływa do kasy gminy miejscowej.

Podatki i inne opłaty, tudzież koszta dozoru połączone z posiadaniem i użytkowaniem dobra gminnego, o ile do ich pokrycia nie wystarczają dochody do kasy gminnej wpływające, mają być ponoszone przez uczestniczących w pożytkach z dobra gminnego a to w miarę tego uczestnictwa. Postanowienia w tym kierunku wydaje starszyzna gromadzka a zatwierdza je rada gminna.

§. 27. O ile dochody z majątku gminnego nie wystarczają, aby pokryć potrzeby i zobowiązania gminy miejscowej, mogą być nałożone przez starszyznę gromadzką:

a) dodatki do podatków bezpośrednich lub do podatku konsumcyjnego;

b) inne opłaty nie należące do kategoryi dodatków do podatków;

c) posługi i roboty na cele gminne.

§. 28. Dodatki do podatków bezpośrednich mają być zazwyczaj podług tej samej stopy procentowej rozkładane na wszystkie w gminie przypisane podatki bezpośrednie.

§. 29. Wydatki, tyczące się tylko poszczególnych części gminy, klas mieszkańców lub poszczególnych posiadaczy gruntu mają być ponoszone tylko przez same strony interesowane, o ile nie istnieją inne urządzenia obowiązujące.

§. 30. Do rozkładu dodatków do podatków bezpośrednich podług rozmaitej stopy procentowej, potrzebnem jest pozwolenie rady powiatowej.

DZIAŁ III.

Obszary dworskie.

§. 31. Na czele obszaru dworskiego stoi przełożony obszaru dworskiego i jest organem pomocniczym urzędu gminnego i podwładnym Naczelnika gminy okręgowej.

W tym charakterze wykonywa przełożony obszaru dworskiego zadania administracyi publicznej i podlega nadzorowi Naczelnika gminy.

§. 32. Posiadacz obszaru dworskiego może albo sam objąć urząd przełożonego, albo też zdać urząd pod własną odpowiedzialnością innej osobie.

Współposiadacze mianują przełożonym jednego z pośród siebie albo inną osobę. W braku porozumienia między nimi mianowanym będzie ten, za kim oświadczy się ta część współposiadaczy, na którą wypada więcej niż połowa podatków realnych na obszar dworski

przypisanych. Za osoby niewłasnowolne wykonywa to prawo ich zastępca prawny.

§. 33. Można być przełożonym kilku obszarów dworskich, stanowiących osobne ciała tabularne, jeżeli te obszary dworskie leżą w obrębie jednej i tej samej gminy okręgowej.

§. 34. Przełożonym może być tylko obywatel państwa austrackiego, używający własnowolności, względem którego nie zachodzi żadna z okoliczności wykluczających w §§. 3. i 11. ordynacyi wyb. gminnej wskazanych.

§. 35. Przełożony musi mieć stałe zamieszkanie w miejscu urzędowania swego.

§. 36. Nazwisko i miejsce zamieszkania przełożonego musi być podane do wiadomości Naczelnika Gminy i Starosty.

§. 37. Jeżeli przełożony nie posiada warunków w §. 34. wskazanych, Starosta wezwie posiadaczy obszaru dworskiego do mianowania innej osoby, a gdyby to wezwanie mimo powtórnego napomnienia było bezskutecznem, zamianuje przełożonego sam na koszt i stratę posiadaczy.

§. 38. Przełożony winien jest podawać do wiadomości mieszkańców obszaru dworskiego rozporządzenia Naczelnika gminy, o ile takowe wprost do nich z urzędu gminnego nie zostały wystosowane. Przełożony ma na terytoryum obszaru dworskiego ten sam zakres praw i obowiązków, jaki ma sołtys na terytoryum gminy miejscowej.

§. 39. Posiadacz obszaru dworskiego może każdej chwili usunąć przełożonego, winien jest jednak zawiadomić o tem Naczelnika gminy i c. k. Starostę.

Przełożony traci urząd, jeśliby zaszła lub wiadomą stała się przeszkoda, dla której nie mógłby być dopuszczonym do sprawowania urzędu.

Za ciężkie przekroczenia lub powtarzane zaniedbywanie obowiązków może być przełożony usunięty od urzędowania przez c. k. Starostę w porozumieniu z Wydziałem powiatowym.

§. 40. Do pokrycia wydatków gminy okręgowej obowiązanym jest obszar dworski i osoby na nim zamieszkałe, o ile opłacają podatki bezpośrednie, przyczyniać się w tej samej mierze i według tych samych zasad, według których rozkłada się w ogóle ciężary gminy okręgowej.

DZIAŁ IV.

Gmina okręgowa.

Reprezentacya gminy okręgowej.

§. 41. Gminę okręgową reprezentuje Naczelnik gminy i rada gminna.

§. 42. Rada gminna składa się z 10 członków, a mianowicie:

a) z sześciu wybranych przez ogólne zgromadzenie starszyzn gromadzkich;

b) trzech wybranych przez posiadaczy obszarów dworskich;

c) jednego członka powołanego przez władzę.

§. 43. Wybór członków Rady dokonywa się w ten sposób, że na wezwanie c. k. Starosty zbierają się naprzód razem w siedzibie urzędu gminnego wszyscy członkowie starszyzn gromadzkich i wybierają większością głosów sześciu członków rady i tyluż zastępców.

Następnie posiadacze obszarów dworskich wybierają trzech członków rady gminnej. Gdyby w pewnej gminie okręgowej było mniej niż trzy obszary dworskie, natenczas posiadacze tychże obszarów wybierają tylu członków rady, ile jest obszarów dworskich, a resztę wybiera pięciu mieszkańców gminy okręgowej, opłacających najwyższy podatek gruntowy.

Zastępcami posiadaczy obszarów dworskich w radzie są przełożeni obszarów dworskich, ewentualnie, jeśli chodzi o osoby wybrane przez opłacających najwyższy podatek gruntowy, ci, którzy przez te osoby na zastępców wybrani zostali.

§. 44. Zarówno starszyzny gromadzkie, jak i właściciele obszarów dworskich, nie są ograniczeni do wyboru członków rady gminnej z pośród siebie, lecz mogą wybierać kogokolwiek uprawnionego do wyboru starszyzny gromadzkiej, pod warunkiem, aby był mieszkańcem gminy.

§. 45. Wyborom przewodniczy c. k. starosta.

Wybory odbywają się przez ustne głosowanie.

§. 46. Po ukończonych wyborach powoła Starosta jednego członka rady gminnej, przyczem nie jest ograniczony do mieszkańców gminy.

§. 47. Peryod wyborczy trwa lat sześć.

§. 48. Naczelnika gminy wybiera rada gminna i nie jest ograniczoną do wyboru ze swego łona.

§. 49. Zastępcą naczelnika gminy jest z reguły członek rady gminnej powołany do niej przez c. k. Starostę. Wolno jest jednak radzie gminnej wybrać tego właśnie członka rady naczelnikiem gminy, a w takim wypadku służy jej prawo wybrać także i zastępcę naczelnika gminy, jednakowoż tylko ze swego łona. Tak wybrany zastępca naczelnika gminy musi być zatwierdzonym przez c. k. Starostę.

Zarząd gminy okręgowej.

§. 50. Zarząd gminy okręgowej spoczywa w rękach naczelnika gminy, jako kierownika urzędu gminnego, który jest organem administracyi publicznej.

W tym charakterze wykonywa naczelnik gminy zadania, które na mocy ustaw ma gmina do spełnienia.

§. 51. W szczególności należy do naczelnika gminy:

1. Wykonywanie ustaw i rozporządzeń tudzież poleceń władz wyższych.

2. Wydawanie rozporządzeń w granicach obowiązujących ustaw.

3. Czuwanie nad bezpieczeństwem osób i mienia, przestrzeganie publicznego porządku.

4. Wykonywanie zadań policyi miejscowej, policyi budowniczej, sanitarnej, drogowej, ogniowej, policyi nad czeladzią i wyrobnikami, tudzież wykonanie przepisów o czeladzi służebnej, dozór policyjny nad przedmiotami żywności, nad targami, nad miarą i wagą, policya polowa i policyjny nadzór nad obyczajnością publiczną.

5. Sprawowanie jurysdykcyi karno-policyjnej.

6. Kierowanie czynnościami urzędu gminnego, mianowanie sług i pomocników na posady, które ustanawia rada gminna i wykonywanie nad podwładnymi organami przełożonej władzy dyscyplinarnej.

7. Przygotowanie projektów do uchwał rady gminnej w szczególności preliminarza dochodów i wydatków.

8. Zarząd majątkiem gminnym i zakładów gminnych w granicach uchwał rady gminnej.

9. Przewodniczenie w obradach rady gminnej i wykonanie jej uchwał.

10. Składanie sprawozdań rocznych radzie gminnej z całego toku czynności administracyjnych i zarządu zakładami gminnymi.

§. 52. Naczelnikowi gminy nie służy prawo karania sołtysów, członków rady gminnej. ławników i przełożonych obszaru dworskiego. Osoby te są wyjęte z pod jurysdykcyi karno-policyjnej naczelnika gminy za przekroczenia administracyjne, a jurysdykcya w tym względzie należy do c. k. Starosty. Także wrazie przekroczenia w wykonywaniu obowiązków swego urzędu lub niewypełnienia poleceń naczelnika gminy ze strony sołtysów, ławników i przełożonych obszaru dworskiego nie przysługuje naczelnikowi gminy nad temi osobami prawo dyscyplinarne, lecz może tylko wnieść przedstawienie do Starosty o wdrożenie postępowania dyscyplinarnego.

Zastępca naczelnika gminy.

§. 53. Zastępca naczelnika gminy jest stałym urzędnikiem (sekretarzem) gminy; załatwia czynności urzędu gminnego i prowadzi kancelaryę gminy pod kierunkiem i kontrolą naczelnika gminy i nadzorem ck. Starostwa.

Zastępuje naczelnika gminy w wykonywaniu wszelkich praw i obowiązków w razie jego choroby, nieobecności lub innej prawnej przeszkody.

§. 54. Naczelnik gminy może przekazać sprawowanie niektórych czynności urzędu gminnego swemu zastępcy, pozostaje jednak i w tym wypadku zawsze odpowiedzialnym za wykonywanie zadań administracyi publicznej wobec władzy wyższej, za zarząd majątku gminnego odpowiedzialnym wobec rady gminnej. Taka sama odpowiedzialność ciąży także i na zastępcy naczelnika gminy.

§. 55. Naczelnik gminy sprawuje swą władzę jako honorowy urząd publiczny bezpłatnie.

Może żądać tylko miernego odszkodowania za rzeczywiste straty i wydatki ponoszone skutkiem swego urzędowania.

§. 56. Zastępca naczelnika gminy pobiera stałą płacę, którą oznacza rada gminna w granicach ustanowionych przez Wydział powiatowy.

§. 57. Tylko w przypadku, gdy rada gminna wybierze na naczelnika gminy tego ze swych członków, który wchodzi w jej skład na mocy powołania przez władzę, może naczelnik gminy pobierać stałą płacę, ale wówczas odpada osobna płaca zastępcy.

§. 58. Rozporządzenia wydawane przez Naczelnika gminy lub tegoż zastępcę w imieurzędu gminnego tyczące się ogółu gminy okręgowej lub pewnej jej części, albo większej liczby jej mieszkańców mają być należycie ogłoszone. Zarządzenia zaś i orzeczenia tyczące się pojedyńczych osób zwłaszcza w sprawach policyi miejscowej mają być z reguły wydawane ustnie, tylko treść takiego zarządzenia lub orzeczenia musi być zanotowaną w księdze orzeczeń i zarządzeń urzędu gminnego. Wszelako wolno zawsze stronie interesowanej żądać w każdym wypadku doręczenia jej na piśmie tego zarządzenia lub orzeczenia, ale w takim razie musi strona uiścić na koszta kancelaryi gminnej małą opłatę, której wysokość ustanawia co roku Starosta w porozumieniu z Wydziałem powiatowym.

O wykonywaniu władzy karnej.

§. 59. O ile w ustawach i przepisach, które dotyczą policyi miejscowej, należącej do zakresu działania urzędu gminnego (§. 51

ustęp 4) jest sankcya karna i o ile przekroczenia tych ustaw i przepisów nie podpadają pod kodeks karny. służy naczelnikowi gminy prawo orzekania kar za takie przekroczenia aż do wysokości w tychże ustawach i przepisach ustanowionej.

§. 60. Naczelnik gminy może po zasięgnięciu uchwały Rady gminnej wydawać obowiązujące w obrębie gminy okręgowej postanowienia, tyczące się policyi miejscowej i ustanowić za przekroczenie tych przepisów karę pienieżną do wysokości 50 koron, lub karę aresztu do dni 5.

§. 61. W nagłych wypadkach może Naczelnik gminy sam bez uchwały Rady gminnej wydać postanowienia, zagrażające karą pieniężną do wysokości 10 k. lub 2 dni aresztu.

§. 62. Orzeczenia karne za przekroczenia w sprawach policyi miejscowej (§§ 59., 60 i 61.) wydaje naczelnik gminy w urzędzie gminnym.

§. 63. Tylko kary pieniężne, lub w razie niemożności uiszczenia, kary aresztu mogą być orzekane. Wszelkie orzeczenia karne mają być osobną w księgę wpisane.

§. 64. Jeżeli orzeczenia tyczą się duchownych uznanych wyznań religijnych, nauczycieli publicznych, urzędników rządowych lub krajowych, zostających w czynnej służbie, członków Sejmu krajowego albo członków Rady gminnej, winien Naczelnik gminy przedłożyć każde tego rodzaju orzeczenie c. k. Staroście do zbadania i zatwierdzenia.

§. 65. Kary pieniężne płyną do kasy gminnej okręgowej na rzecz ubogich lub funduszu zapomogi w gminie.

Zakres działania Rady gminnej.

§. 66. Rada gminna obraduje i decyduje o wszystkich sprawach gminy, które ustawą gminną nie zostały wyłącznie przekazane Naczelnikowi gminy.

O innych sprawach nie odnoszących się bezpośrednio do interesów gminy może rada gminna powziąć uchwały tylko wtedy, jeśli jej przekazane zostały ustawami lub wyraźnem poleceniem władzy wyższej.

§. 67. Rada gminna ma prawo wydawać osobne postanowienia prawne w takich sprawach gminnych, co do których ustawa dozwala na różne sposoby ich załatwienia, lub które poleca unormować w drodze statutów miejscowych, tudzież w tych sprawach których przedmiot nie jest unormowany przez ustawę.

§. 68. Rada gminna ma obowiązek starania o dobro mieszkańców gminy, w szczególności obmyślenia środków opieki nad ubogimi.

§. 69. Rada gminna nadaje prawo przynależności do gminy.

§. 70. Rada gminna ma prawo obcym wzbronić pobytu w obrębie gminy, jeżeli obcy lub członkowie ich rodzin przekraczają ustawy, stają się powodem zgorszenia albo ciężarem dla gminy.

§. 71. Rada gminna uchwala budżet, czuwa nad majątkiem gminy i całym zarządem jej dochodów i wydatków.

Wszelkie obciążenie gminy zawisłem jest od jej uchwały.

§. 72. Do zakresu rady gminnej należy także kontrola nad stanem i zarządem majątkowym gmin miejscowych. Budżety gmin miejscowych potrzebują zatwierdzenia rady gminnej.

§. 73. Rada gminna ma prawo nadzorować cały tok czynności administracyjnych naczelnika gminy i urzędu gminnego, z wyjątkiem wykonywania jurysdykcyi karno-policyjnej i tych spraw, które naczelnik gminy wykonywa jako organ egzekutywny wskutek zarządzenia władzy wyższej lub jako organ pomocniczy albo towarzyszący przy bezpośrednich zarządzeniach lub urzędowych komisyach władz wyższych.

§. 74. Rada gminna ma prawo objawić zapatrywania i życzenia tudzież powziąć uchwały w granicach ustaw w sprawach administracyi i policyi miejscowej, nie może jednak zmieniać wydanych przez naczelnika gminy decyzyi i rozporządzeń. Uchwały rady gminnej w tym kierunku mają być uważane jako opinie albo wnioski, które, o ile naczelnik gminy sam się do nich nie zastosuje, idą do rozpatrzenia Starostwa, względnie Wydziału powiatowego. W razie razstrzygnięcia w myśl uchwał rady gminnej obowiązują naczelnika gminy.

§. 75. Dokumenty i akta prawne, mocą których gmina okręgowa staje się uprawnioną lub zobowiązaną, muszą być pod nieważnością podpisane przez Naczelnika gminy lub tegoż zastępcę i przez dwóch członków rady gminnej.

Posiedzenia rady gminnej.

§. 76. Rada gminna zbiera się co najmniej raz na kwartał. Posiedzenia odbywające się na wiosnę i na jesieni mają mieć miejsce wkrótce po odbytych zebraniach starszyzn gromadzkich.

Oprócz tego zbiera się rada gminna na wezwanie naczelnika gminy, polecenie władzy wyższej lub na żądanie trzech członków rady.

§. 77. Naczelnik gminy zwołuje posiedzenie rady gminnej i przewodniczy im pod nieważnością uchwał, w razie prawnej przeszkody przysługuje to prawo zastępcy naczelnika gminy.

§. 78. O każdem posiedzeniu powinien zawiadomić naczelnik gminy wszystkich obecnych w gminie członków rady, a w miejsce nieobecnych zaprosić zastępców.

§. 79. Rada gminna nie może powziąć uchwały, jeśli więcej niż połowa jej członków nie jest na posiedzeniu obecną. Do uchwały o budżecie i wszelkiej uchwały podlegającej zatwierdzeniu władzy wyższej, potrzebną jest obecność dwóch trzecich członków rady.

Jeśli na posiedzenie nie zbierze się wymagana powyżej liczba radnych, winien naczelnik gminy powtórnie zwołać radę i zarazem zawezwać zastępców.

Na każdego członka rady lub zastępcę, który nie stawi się na to drugie posiedzenie, może naczelnik nałożyć karę pieniężną do wysokości 40 Koron na rzecz gminy.

Przeciw takiemu orzeczeniu służy rekurs do Wydziału powiatowego.

Do wyboru naczelnika gminy względnie jego zastępcy (§. 49) mają się stawić wszyscy członkowie rady pod utratą mandatów, w razie gdyby nie zachodziła ważna przeszkoda usprawiedliwiająca nieprzybycie na posiedzenie. Decyduje o tem rada gminna.

§. 80. Jeżeli przedmiotem obrad i uchwał jest urzędowanie członka rady gminnej, winien tenże wstrzymać się od głosowania, musi jednak na wezwanie rady udzielić żądanych wyjaśnień.

§. 81. Członek rady gminnej nie może być obecnym na posiedzeniu, jeżeli przedmiot obrady lub uchwały dotyczy jego interesów, lub też jego żony albo osób spokrewnionych z nim albo spowinowaconych do drugiego stopnia.

To postanowienie odnosi się także do naczelnika gminy i jego zastępcy.

§. 82. Przewodniczący otwiera i zamyka posiedzenie, kieruje rozprawami i przestrzega porządku.

§. 83. Do ważności uchwał potrzebna jest bezwzględna większość głosów. Przewodniczący głosuje tylko przy wyborach lub w razie równości głosów, a wtedy to zdanie staje się uchwałą, do którego przystąpił przewodniczący.

§. 84. Posiedzenia rady są zawsze jawne. Tylko w sprawach osobistych może być zarządzone posiedzenie tajne.

§. 85. Uchwały rady mają być zapisane w księdze uchwał i stwierdzone podpisem przewodniczącego i dwóch radnych.

§. 86. Postanowienia o posiedzeniach rady gminnej odnoszą sią do posiedzeń starszyzn gromadzkich.

Ławnicy.

§. 87. Rada gminna wybiera ze swego łona równocześnie z wyborem wójta dwóch ławników.

§. 88. Ławnicy są stałymi delegatami rady gminnej do wykonywania nieustannej kontroli nad zarządem funduszów gminy ogręgowej i zakładów gminnych. Posiadają kolejno drugi klucz od kasy gminnej, kontrolują bieżące dochody i wydatki i sprawdzają rachunki.

§. 89. Wydatki nadzwyczajne, budżetem nieprzewidziane może w razie nagłej potrzeby asygnować naczelnik gminy do wysokości 200 koron tylko za zgodą ławników.

§. 90. Ławnicy kontrolują stan majątków i zarząd funduszów gmin miejscowych i są referentami budżetów gmin miejscowych na posiedzeniach rady gminnej.

DZIAŁ V.

O obowiązkach osobistych i ponoszeniu ciężarów na rzecz gminy.

§. 91. Każdy, według przepisów niniejszej ustawy, wybrany naczelnik gminy, sołtys członek rady gminnej i członek starszyzny gromadzkiej winien wybór przyjąć i urząd swój według najlepszej woli i wiedzy sprawować.

Prawo wymówienia się od przyjęcia wyboru służy tylko:

a) duchownym wszelkiego wyznania i nauczycielom publicznym;

b) urzędnikom i sługom c. k. Dworu, państwa, kraju, zakładów i funduszów publicznych, dopóki w czynnej służbie zostają:

c) wojskowym, nawet w czynnej służbie niebędącym;

d) osobom liczącym przeszło 60 lat życia;

e) tym, którym ułomności fizyczne lub znacznie nadwątlone zdrowie nie dozwalają obowiązków urzędowych wykonywać;

f) tym, których zwykłe zatrudnienie lub zarobkowanie ciągle odrywa od stałego pobytu w gminie.

§, 92. Kto bez takiego uwalniającego powodu wzbrania się przyjąć wybór lub przyjęty urząd dalej sprawować, podlega karze pieniężnej, którą rada gminna do wysokości 200 koron wymierzyć może.

Przeciw orzeczeniu rady gminnej służy odwołanie do Wydziału powiatowego.

§. 93. Kara pieniężna wpływa do kasy gminnej, względnie, gdy chodzi o sołtysa lub członków starszyzny gromadzkiej, do funduszów gminy miejscowej.

§. 94. W razie opróżnienia przez śmierć, rezygnacyę lub innej prawnej przyczyny urzędu naczelnika gminy lub ławnika przed końcem peryodu sześcioletniego urzędowania, winna jest rada gminna do dni 14 przedsięwziąć nowy wybór na czas pozostały.

Tak samo powinna starszyzna gromadzka dokonać nowego wyboru sołtysa w razie opróżnienia posady sołtysa.

§. 95. Naczelnik gminy i jego zastępca powinni złożyć przy objęciu urzędu w ręce starosty przyrzeczenie w miejsce przysięgi, iż zachowają Cesarzowi wierność i posłuszeństwo, przestrzegać będą ustaw i wypełniać sumiennie swoje obowiązki.

Takie samo przyrzeczenie składa sołtys w ręce naczelnika gminy.

§. 96. Członkowie rady gminnej i starszyzny gromadzkiej winni są pełnić swój urząd bez żadnego wynagrodzenia.

§. 97. Przełożony obszaru dworskiego nie może za pełnienie swych obowiązków pobierać żadnego wynagrodzenia z funduszów gminnych.

Odpowiedzialność.

§. 98. Wszystkie osoby pełniące obowiązki zarządu w gminie okręgowej lub miejscowej odpowiedzialne są wobec tejże gminy okręgowej względnie miejscowej za szkody wyrządzone gminie przez zaniedbanie lub nieodpowiednie pełnienie obowiązków urzędowych, a to niezależnie od kar dyscyplinarnych, jakie ich z tego dowodu ze strony władz przełożonych spotkać mogą.

Przez rezygnacyę lub usunięcie z urzędu nie uwalnia się od tej odpowiedzialności.

§. 99. Pretensye gminy do wynagrodzenia szkód z tytułu tej odpowiedzialności mają być poszukiwane w zwykłej drodze prawa.

O ciężarach na pokrycie wydatków gminnych.

§. 100. Na pokrycie wydatków gminy okręgowej obowiązany jest każdy mieszkaniec tejże gminy do ponoszenia ciężarów w równej mierze według przepisów niniejszej ustawy.

§. 101. Na pokrycie wydatków na cele gminy okręgowej użyte być mają przedewszystkiem dochody gminy.

Następnie użyte mają być na ten cel dotacye z funduszów państwa, kraju i powiatu.

O ile zaś dochody własne gminy nie wystarczają, dotacye nie wpływają lub okazują się niewystarczającemi, nałożone mogą być przez radę gminną prestacye jako to:

a) dodatki do podatków bezpośrednich lub do podatku konsumcyjnego;

b) inne opłaty nie należące do kategoryi dotatków do podatków;

c) posługi i roboty na cele gminy.

§. 102. Dodatki do podatków bezpośrednich muszą być na wszystkie gminie okręgowej przepisane podatki bezpośrednie i to na wszystkie równo w całym obrębie gminy rozkładane.

§. 103. Dodatkiem do podatku konsumcyjnego można obciążać tylko konsumcyę w obrębie gminy; nie można nim obciążać produkcyi i obrotu handlowego.

§. 104. Do zaprowadzenia opłat nienależących do kategoryi dodatków do podatków bezpośrednich lub podatku konsumcyjnego potrzebną jest ustawa krajowa.

§. 105. Pobór taks gminnych za pojedyncze przez reprezentacyę gminną udzielone upoważnienia, za używanie zakładów gminnych, za podejmowane przez organa gminne w interesie stron czynności urzędowe dozwolony być może przez Starostę za zgodą Wydziału powiatowego.

W razie niezgodności tych władz zależy od pozwolenia Namiestnictwa w porozumieniu z Wydziałem krajowym.

§. 106. Rada gminna może ustanawiać posługi i roboty tak ciągłe, jak ręczne na cele gminy.

Zarazem ustanawia Rada gminna corocznie na następny rok administracyjny cenę dziennych posług i robót.

Osoby zobowiązane do robót i posług mogą je wykonywać albo osobiście, albo dać zdolnego zastępcę, albo też uiścić w pieniądzach cenę wymaganych od nich robót i posług.

§. 107. Ponoszenie ciężarów na cele gminy okręgowej nie uwalnia od ponoszenia dodatków do podatków, opłat i prestacyi na cele gminy miejscowej, o ile takowe w granicach niniejszej ustawy prawnie nałożone zostały.

§. 108. Dodatki do podatków bezpośrednich albo do podatku konsumcyjnego na cele gminy okręgowej uchwala Rada gminna do wysokości 20% podatku, dodatki przenoszące 20% do 50% mogą być nałożone tylko za pozwoleniem Wydziału krajowego jednakże nie dłużej, jak na przeciąg lat trzech, przenoszące zaś 50% tylko na mocy uchwały Sejmu krajowego.

Wyjątki.

§. 109. Do opłacania dodatków do podatków bezpośrednich, niemiej do posług i robót nie mogą być pociągani:

a) Urzędnicy i słudzy c. k. Dworu, państwa, kraju, gminy, nanczyciele publiczni, wojskowi, jakoteż wdowy i sieroty tych osób z tytułu płac służbowych i pochodzących ze stosunku służbowego pensyi lub wszelkich innych poborów;

b) Pasterze dusz co do ich kongruy.

Stosowanie środków przymusowych.

§. 110. Dotatki do podatków, nałożone na cele gminy okręgowej lub miejscowej, mają być pobierane przez te same organa i ścią-

gane za pomocą tych samych środków co podatki.

Inne należytości pieniężne, mające się uiszczać na cele gminne na mocy ustawy lub, prawomocnej uchwały Rady gminnej, względnie starszyzny gromadzkiej, pobiera naczelnik gminy, względnie sołtys przez swoje organa, a w razie nieuiszczenia ściąga je w drodze egzekucyi na ruchomościach w taki sam sposób jak zaległości podatkowe.

Jeżeli obowiązany nie wykupiwszy się od posługi lub roboty, wzbrania się jej wykonać, naczelnik gminy, względnie sołtys poleci wykonanie rzeczonej posługi lub roboty osobie trzeciej na koszt obowiązanego i ściągnie ten koszt w sposób, przepisany dla ściągania innych należytości pieniężnych.

§. 111. W nagłych wypadkach, gdy zachodzi niebezpieczeństwo, zagrażające gminie lub pojedynczym jej częściom, n. p. w razie pożaru, powodzi i t. p. może naczelnik gminy wprost zmusić osoby obowiązane do wykonywania robót i posług.

DZIAŁ VI.

Nadzór i zakres kompetencyi władz wyższych.

Nadzór nad gminą miejscową.

§. 112. Nad wykonywaniem przez sołtysa obowiązków, które ciążą na nim jako na organie podwładnym naczelnika gminy, czuwa w pierwszej linii naczelnik gminy, a w dalszym rzędzie władza administracyjna państwa.

Nad prowadzeniem spraw majątkowych i komunalnych gminy miejscowej czuwa w pierwszej linii rada gminna, a w dalszym rzędzie wyższa instancya autonomiczna.

Nadzór nad gminą okręgową.

§. 113. Nad wykonaniem przez gminę zadań administracyi, nad dopełnieniem obowiązków z mocy ustaw na niej ciążących tudzież nad poprawnem pełnieniem obowiązków służbowych przez funkcyonaryuszy gminnych, czuwa władza administracyjna państwa a w pierwszej linii c. k. Starosta.

§. 114. Jeżeli gmina okręgowa nie spełnia obowiązków z mocy ustaw na niej ciążącychj Starosta ma prawo zarządzić środki zaradcze na koszt i stratę gminy. Jeśli nie zachodzi przypadek nagłego niebezpieczeństwa, powinien porozumieć się z Wydziałem powiatowym.

§. 115. Prawo dyscyplinarne nad funkcyonaryuszami gminy, jako to Naczelnikiem gminy, sołtysami, przełożonymi obszarów dworskich, pisarzami gminnymi przysługuje c. k. Staroście, który może nakładać kary pieniężne do wysokości 50 koron.

§. 116. W razie ciężkiego przekroczenia lub zaniedbywania obowiązków przez wskazanych w §. 115. funkcyonaryuszy oraz ławników, lub gdyby w toku przeprowadzonego dochodzenia okazało się, że sprawują swe czynności w sposób dla gminy szkodliwy, może Starosta w porozumieniu z Wydziałem powiatowym zawiesić ich w urzędowaniu, a na wniosek Wydziału puwiatowego nawet oddalić ze służby.

Naczelnika gminy okręgowej może złożyć z urzędu Namiestnik na wniosek Starosty, postawiony w porozumieniu z Wydziałem powiatowym.

W razie niezgodności między władzami powiatowemi w sprawach wykonywania władzy dyscyplinarnej nad funkcyonaryuszami gminy, orzeka Namiestnictwo po porozumieniu z Wydziałem krajowym.

§. 117. Starosta może na zasadzie przepisów dyscyplinarnych dla urzędników państwowych każdej chwili zawiesić zastępcę naczelnika gminy w urzędowaniu, Namiestnik zaś przenieść go na inne miejsce lub oddalić.

§. 118. Członkowie rady gminnej i starszyzny gromadzkiej są zupełnie niezależni w wykonaniu swych obowiązków i żadnej władzy nie służy nad nimi prawo dyscyplinarne.

Przepis ten nie ogranicza jednak prawa i obowiązku Naczelnika gminy, a względnie sołtysa, przestrzegania i utrzymywania na posiedzeniu rady gminnej, względnie starszyzny gromadzkiej, porządku i powagi obrad.

§. 119. Naczelnik gminy ma prawo zawiesić uchwałę rady gminnej, jeżeli ta uchwała przeciwną jest ustawom lub powszechnemu dobru.

Takie zawieszenie uchwały nie jest stanowcze, lecz sprawa musi być do dni trzech przedłożoną Starostwu, które rozstrzyga samo, gdy chodzi o naruszenie ustaw w porozumieniu zaś z Wydziałem powiatowym, gdy rozchodzi się o uchwały przeciwne dobru powszechnemu, albo szkodliwe dla interesów materyalnych gminy.

§. 120. Władza państwowa ma prawo wstrzymać wykonanie zarządzeń Naczelnika gminy i uchwał rady gminnej, sprzeciwiających się ustawom lub przekraczających zakres działania gminy.

Tok instancyj i kompetencya władz wyższych.

§. 121. Od wszelkich uchwał starszyzny gromadzkiej służy rekurs do Wydziału powiatowego.

§. 122. Od wszelkich zarządzeń i orzeczeń naczelnika gminy, dotyczących administracyi publicznej i policyi miejscowej służy

w ciągu dni 14 rekurs do c. k. Starostwa, o ile odwołanie to opiera się na zarzucie mylnego stosowania ustaw lub obowiązujących przepisów prawnych w zaczepionem zarządzeniu lub orzeczeniu.

Przeciw zarządzeniom lub orzeczeniom naczelnika gminy, wydanym bądź to z jego własnej inicyatywy, bądź to na mocy uchwał Rady gminnej, którym odwołujący się zarzuca nie mylne zastosowanie ustaw, lecz mylne zrozumienie potrzeb albo interesów miejscowych i zaczepia pożyteczność wydanego zarządzenia, wnosi się rekurs do dni 14 do Wydziału powiatowego.

§. 123. Od wszelkich orzeczeń karnych wnosi się rekurs tylko do ces. król. Starostwa.

§. 124. Rekursa przeciw uchwałom rady gminnej z tytułu naruszenia lub mylnego stosowania ustaw albo przekroczenia zakresu działania w jej uchwałach wnosi się do dni 14 do c. k. Starostwa.

§. 125. Przeciw uchwałom rady gminnej, którym odwołujący się nie zarzuca naruszenia prawa lecz mylne zrozumienie potrzeb i interesów miejscowych lub skarży się na to, że mogą przynieść szkodę bądź to jednostkom bądź całej gminie, wnosi się rekurs do 4 tygodni do Wydziału powiatowego.

§. 126. Władze autonomiczne rozstrzygają rekursa we wszystkich sprawach majątkowych gminy, tudzież w sprawach nakładania i repartycyi dodatków gminnych i prestacyi.

§. 127. Namiestnik może rozwiązać radę gminną.

Gminie służy rekurs do właściwego Ministerstwa. Rekurs nie ma mocy wstrzymującej.

Najdalej w sześć tygodni po rozwiązaniu ma być rozpisany nowy wybór.

Namiestnictwo w porozumieniu z Wydziałem krajowym zarządzi, co należy, dla tymczasowego załatwienia spraw aż do wprowadzenia nowego zarządu i reprezentacyi gminnej.

Przepisy przejściowe.

Art. XIII. Niniejsza ustawa obowiązuje wszystkie gminy wiejskie i obszary dworskie Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Niniejsza ustawa wejdzie w życie częściowo w miarę rozgraniczenia i ugrupowania gmin okręgowych wedle postanowień art. II. i XI. tej ustawy, a to w każdym poszczególnym okręgu gminnym w 60 dni po ogłoszeniu c. k. Namiestnika o utworzeniu w danej miejscowości gminy okręgowej.

Art. XIV. Z chwilą wejścia w życie tej ustawy traci moc obowiązującą ustawa z dnia 12. sierpnia 1866 Dz. u. kr. Nr. 19. A. tudzież ustawa z dnia 12. sierpnia 1866 Dz. u. kr. Nr. 20, (o obszarach dworskich).

Pozostaje natomiast w mocy ustawa z dnia 12. sierpnia 1866 Dz. u. kr. Nr. 19. II. o ordynacyi wyborczej dla gmin.

Art. XV. Wykonanie tej ustawy polecam Mojemu Ministerstwu..

Marszałek. Wniosek ten umieszczę na porządku dziennym najbliższego posiedzenia.

Sekretarz p. **Urbański** (czyta):

W n i o s e k

Sejm raczy uchwalić:

I Pismo „Niedziela“ obciążające bez potrzeby i pożytku budżet krajowy i Macierzy polskiej, zwija się 1. lipca 1900.

II. Wzywa się Jego Ekscelencyę Marszałka jako kuratora „Macierzy polskiej“, aby w najkrótszym czasie zwołał ankietę złożoną z ludzi w sprawach i piśmiennictwie ludowem biegłych, celem obmyślenia środków reorganizacyi wydawnictw: „Macierzy polskiej“ i wynik narad przedłożył na najbliższej sesyi sejmowej.

Wnioskodawca:
ks. Stojałowski.

Krempa, Warzecha, Milan, Dr. Bernadzikowski, Niebyłowiec, Nowakowski, Ostapczuk, Winniczuk, Hamorak, Styła, Wójcik, Bojko, Żardecki.

W n i o s e k.

Sejm raczy uchwalić:

1. Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby przy wszystkich szkołach rolniczych niższych, zaprowadził „kursa zimowe“ dla synów włościańskich od 1. listopada do 30. kwietnia trwać mające.

2. Wydział krajowy obmyśli środki, mogące ułatwić synom włościańskim udział w „kursach zimowych“.

Lwów, dnia 26. kwietnia 1900.

Wnioskodawca:
ks. Stojałowski.

Średniawski, Krempa, Styła, Kramarczyk, Data, Bojko, Szwed, Potoczek, Żardecki, Warzecha, Milan, Wójcik, Bernadzikowski, Niebyłowiec, Nawakowski, Ostapczuk, Winniczuk, Hamorak, Sawczak, Kulczycki, Karatnicki.

Marszałek. Wnioski te postawię na porządku dziennym najbliższego posiedzenia. Proszę odczytać interpelacye.

Sekretarz p. **Urbański** (czyta):

Interpelacya.

Do Jaśnie Wielmożnego Pana Komisarza Rządowego.

Do szykan i nadużyć ze strony władz Rządowych, jakie się dzieją w kraju naszym — ustawicznie na to skazanym — należy także i powiat Kolbuszowski, w którym starosta ze swym sekretarzem takowe dokonywują — oto fakt:

W dniu 25. września 1899 odbyła się w c. k. Starostwie Kolbuszowskiem publiczna licytacya prawa polowania dla gminy Komorowa.

Dzierżawa ta rozpoczynać się miała 21. października 1899. Na licytacyi tej utrzymał się przy tem prawie polowania, dawny znany ze swej zdolności myśliwskiej dzierżawca Jan Ziemba z Komorowa, który złożył jednoroczny czynsz 70 zł., kaucyę 70 zł., wadyum 10 zł., na stempel 2 zł. 50 zł., razem 152 zł. 50 ct. Oprócz tego posiada tenże Ziemba kaucyę złożoną w Starostwie przy licytacyi w październiku 1895 w kwocie 20 zł. 10 ct., która ani potrącona ani zwrócona dotychczas mu nie została.

Licytacya odbyła się legalnie, ale że p. Kozłowiecki życzy sobie to prawo polowania w jakikolwiekbądź sposób nabyć, wniósł przeciw takowej protest przez swego rządcę Pocieszyńskiego, a równocześnie wytoczono przeciw Ziembie ze strony Starostwa Kolbuszowskiego skargi o przekroczenia przy wykonywaniu prawa polowania, aby tym sposobem unieważnić akt licytacyi i oddać prawo polowania Kozłowieckiemu. Skarga obejmowała między innemi motyw, że Jan Ziemba miał pozwolić Janowi Chmielowcowi zabić rogacza i za takowe przestępstwo sekretarz Starostwa Słonecki pozaocznie obywatela Ziembę bez wyznaczenia terminu, ani wydania pozwów na zapłacenie 10 zł. kary zasądził. Oprócz tego tenże sam sekretarz w Majdanie Jana Chmielowca na 10 zł. kary za zabicie zająca zasądził, którego nie zabił, a jedynie dlatego, że leśny ze złości Bartłomiej Gola takowego oskarżył.

Również ukarano Andrzeja Stróża za zastrzelenie rogacza grzywną 10 zł., którego w stosownym czasie i w gminnym lesie należącym pod prawo polowania Jana Ziemby zastrzelił.

Zasądzeni wnieśli przeciw temu niesłusznemu wyrokowi rekurs przez Starostwo do c. k. Namiestnictwa, które oddało takowe sądowi Kolbuszowskiemu, termin odbył się 10. stycznia 1900, co wszyscy nękani niesłusznie gospodarze przez Starostwo Kolbuszowskie uwolnieni zostali. Ażeby mimoto utrzymać przy prawie polowania p. Kozłowieckiego, wysłało do przeprowadzenia rewizyi domowej Starostwo Kolbuszowskie żandarma Jakóba Senetele u Ziemby, bez zezwolenia sądowego i to wtedy, kiedy tenże prawo polowania posiadał, i kiedy na nowo takowe nabył i o kartę myśliwską wniósł do Starostwa podanie; oprócz tego zarządziło starostwo nową licytacyę przeciw któremu Jan Ziemba dnia 8. marca br. wniósł rekurs. Przez takie postępowanie Starostwa Kolbuszowskiego gmina Komorów traci z niepobierania wynagrodzenia za prawo polowania. Ażeby wykazać jak urzędnicy Starostwa postępują wypada nadmienić, że gdy Jan Chmielowiec przy wręczaniu rekursu urzędnikowi Starostwa, prowadzącemu dziennik prosił takowego o liczbę protokołu, otrzymał odpowiedź: „co ci do tego, ja mogę i spalić twoje papiery“. Dodać należy, że wszelkie zabiegi Jana Ziemby i starania, mimo powyżej nadmienionych przejść — o prawo polowania nie odnoszą skutku. Starostwo Kolbuszowskie temuż certyfikatu na broń lubo tyloletniemu ukwalifikowanemu myśliwcowi wydać nie chce i używa presyi, aby jak to było przy przesłuchaniu tegoż 30. listopada 1899 tenże z prawa polowania na rzecz p. Kozłowieckiego zrezygnował.

Wobec tych podanych faktów podpisani zapytują Jaśnie Wielmożnego Komisarza Rządowego:

czy mu wiadomem jest postępowanie połączone z nadużyciem władzy przez Starostwo Kolbuszowskie, czy gotów jest pouczyć urzędników Starostwa o sposobie wykonywania przepisów ustawy łowieckiej, nadto uwolnić lud włościański od podobnych szykan i samowoli urzędnika politycznego, nadto czy gotów jest takowego do odpowiedzialności pociągnąć.

Lwów 26. kwietnia 1900.

Interpelujący:
Franciszek Krempa.

Bernadzikowski, Średniawski, Styła, Bojko, Wójcik, Potoczek, Żardecki, Warzecha, Kramarczyk, Milan, Szwed, Winniczuk, Data, Niebyłowiec, Stojałowski.

Interpelacya

posła Milana i tow. do Jaśnie Wielmożnego Pana c. k. Komisarza rządowego w sprawie nieprawidłowości zachodzących przy dzierżawie polowania.

Pomimo ustawicznych zażaleń na nieprawidłowości, a często wręcz nadużycia zachodzące przy wydzierżawianiu polowania, trudno się doczekać zaradzeniu złemu. Wywołuje to wśród ludności rozgoryczenie uzasadnione tem więcej, że uznaje ona słusznie prawo polowania na cudzych gruntach za po-

zostałość pańszczyźnianą, która usuniętą być powinna.

Oto przykłady nadużyć:

1. Jędrzej Tomczyk z Krządki powiat Kolbuszowa stanął do licytacyi w oznaczonym terminie i utrzymał się jako najwięcej ofiarujący. Złożył kaucyę przepisaną. Pomimo to starostwo zatwierdziło ofertę leśniczego dworskiego a Tomczykowi zwrócono kaucyę dopiero w dwa lata po licytacyi.

2. Jan Abara z Brzostowej góry powiat Kolbuszowa otrzymał się przy licytacyi polowania w tej gminie, w dniu 25. września 1899. Tymczasem ku niemałemu ździwieniu swemu i mieszkańców gminy otrzymał 31. grudnia 1899 zawiadomienie ze Starostwa kolbuszowskiego, że licytacyę pierwotną unieważniono na życzenie leśniczego dworskiego, pomimo, że Obara złożył był przepisaną kaucyę i wszelkich warunków dopełnił.

Poza dowolnością w wydzierżawianiu prawa polowania niemało kłopotu nastręcza gminom odbiór ze Starostwa przypadających, kaucyi i należytości dzierżawnych, które też nie rzadko przepadają.

Dowód gmina Besko pow. Sanok, której przepadła kaucya dzierżawna 10 zł. za lata 1886, 1887, 1888, 1889, 1890 i 1891. Również od roku 1892 do roku 1897 kaucya 24 zł. i jeden rok dzierżawy 24 zł. razem 48 zł. pomimo kilkakrotnych ustnych i pisemnych upomnień i prawie zużycia na dyety przez zwierzchność gminną powyższej kwoty dopiero w roku 1899 otrzymano, pomimo też i tego, że z następnego okresu dzierżawy kaucya była złożona".

I tak z reguły we wszystkich okolicznych gminach n. p. w Nowosielcach, Zarszynie, Długiem itd. to się dzieje, że zwrotu kaucyi nie można się w Starostwie doprosić.

Dlatego podpisani zapytują JWgo Pana c. k. Komisarza rządowego, co uczynić zamierza, aby podobne nieprawidłowości ustały i aby wyszczególnione wyżej nieprawidłowości zostały co rychłej naprawione a winni, aby byli pociągnięci do odpowiedzialności.

Lwów 26. kwietnia 1900.

Interpelant:
Milan.

Krempa, Dr. Bernadzikowski, Data, Wójcik, Ostapczuk, Nowakowski, Kramarczyk, Warzecha, Niebyłowiec, Szwed, Średniawski, Bojko, Styła, Kulczycki.

Sekretarz p. **Karatnicki** (czyta):

Interpelacyja

posła Ostapczuka i tow. do WP. Komisarja prawytelstwennoho.

W powiti Zbarazkim wchodyt w żytie taka praktyka, szczo na wybory Rad hromadskich zjizdyt ne proszenyj hromadoju c. k. Komisar Starostwa i każe sobi za se płatyty dyjety i koszta podorożi. Takie łuczyło sia, o skilko buło można dowidaty sia, pry wyborach w hromadi Szelpaky i w hromadi Obodiwka.

Hromada Szelpaky zaremonstruwała protiw takoji komisarskoji kontrybucyji, a zastupcia wijta w Obodiwci, pan Łuć Hapij, wydko ne obznakomłenyj z zakonamy, taky zapłatyw 12 zł. 25 kr., chotiaj na wybory do Obodiwky zjichaw komisar na żadanie hrabieho Tyszkiewicza, kotryj ne majuczy prawa buty wybranym na człena Rady hromadskoji — sprowadżeniem komisarja chotiw swij wybir pereforsuwaty a szczo jeho mymo toho ne wybrano, to za te hromada zapłatyła kontrybucyju.

Takych c. k. komisarskych kontrybucyj, obtiażajuczych nezakonno hromady, ne możemo terpity, a prote pytajemo pana komisarja prawytelstwennoho:

1. Jak połahodżeno remonstracyju hromady Szelpaky i czy maje ona nadijaty sia uspichu z neji?

2. Czy Prawytelstwo uważaje komisarski kontrybucyji za zakonno usprawedływłeni?

3. Czy Prawytelstwo hadaje usunuty tii nadużytia i schocze pokaraty komisariw?

Lwiw dnia 26. Cwitnia 1900 r.

Interpelujuczyj:
Ostapczuk w. r.

Nowakowskyj, Wynnyczuk, Kramarczyk, Warzech, W. Szwed, Data, Milan, Krempa, Stojałowskyj, Nebylowec, Wójcik, Wachnianyn, Dr. Bernadzikowski, Barwińskyj, Kulczyckyj, Karatnyckyj.

Interpelacyja.

do Pana Komisarja prawytelstwennoho.

W powiti Kosiwskim urjadujut stari Rady hromadski czasto po 9 i bilsze rokiw tilko czerez te, szczo budżto ne rozpysujut sia nowi wybory, budź to połahodżenie protestiw prowolikaje po kilka rokiw. Widnosyt sia se do hromad Jabłonycia, Fereskula, Krasnoila, Hołowy i dr.

Jako charakterystycznyj prymir praktyky pry zhadanych wyborach nawodymo wybir Rady hromadskoji w Ustierykach. Tam urjaduje Rada uże 9 rokiw, czoho uże i samomu staromu wijtowy za bohato. Win sam zhołosyw sia do Starosty p. Sabata i predstawyw, szczo ne chocze dalsze wijtowarty, bo czerez wijtiwstwo ponis wełyki materyjalni straty, szczo odnak pysar hromadskyj z zastupnykom wijta budut urjaduwaty do nowych wyboriw. P. Starosta zmyłował sia,

perewedeno w prysutnosty p. komisarja Starostwa nowi wybory zwerchnosty hromadskoji. Koły odnak nowa Zwerchnist zhołosyła sia do złożenia pryreczenia, ne pryniato jeji, bo „je rekurs“! Je prote nadija, szczo dawnyj wijt bude jeszcze jakych try roky urjadowaty, chotiaj do toho żadnoji nemaje ochoty.

Pidpysani prote zapytujut:

1. Czy widomi sesi podiji Prawytelstwu?

2. Jaki miry zadumuje Prawytelstwo predpryniaty, szczoby perewedenie wyboriw hromadskych i nowych Zwerchnostej ne perewolikało sia ciłymy rokamy?

Lwiw dnia 26. Cwitnia 1900 r.

Interpelujuczyj:
Barwińskyj w. r.

Ostapczuk, Karatnyckyj, Wójcik, Kulczyckij, G. Milan, Hamorak, Zajaczkiwskij, Nebyłowec, A. Wachnianyn, Dr. Bernadzikowski, Krempa, Ochrymowycz, Om. Michałowskyj, Wynnyczuk.

Marszałek. Interpelacye te odstąpię p. komisarzowi rządowemu.

Następne posiedzenie odbędzie się pojutrze w sobotę o 10 rano z następującym porządkiem:

1. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie petycyi gminy król. stoł. m. Lwowa, o nadanie jej ustawy wodociągowej.
Sprawozdawca poseł Vayhinger.

2. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie petycyi król. stoł. m. Lwowa o ustawie zezwolenia na zaciągnięcie pożyczki 6,500.000 koron w obligach komunalnych i o porękę kraju dla tej pożyczki.
Sprawozdawca poseł Vayhinger.

3. Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie Baranów na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych, piwa i miodu.
Sprawozdawca poseł Vayhinger.

4. Pierwsze czytanie wniosku posłów Dunajewskiego i Sanguszki w sprawie reformy ustawy gminnej i urządzeń administracyjnych.

5. Pierwsze czytanie wniosku p. Stojałowskiego w sprawie zaprowadzenia przy niższych szkołach rolniczych kursów zimowych dla synów włościan.

6. Sprawozdanie Wydziału krajowego jako Komisyi w przedmiocie petycyi Agnieszki Mroczkowej wdowy po drożniku, o stałe zaopatrzenie.
Sprawozdawca poseł Vayhinger.

7. Sprawozdanie Komisyi kolejowej o wniosku p. Merunowicza w sprawie budowy kolei ze Lwowa do Winnik.
Sprawozdawca poseł Małachowski.

8. Sprawozdanie Komisyi prawniczej o sprawozdaniu Wydziału krajowego z czynności Dep. VI.
Sprawozdawca poseł Klemensiewicz.

9. Sprawozdanie Komisyi prawniczej z przedłożenia Wydziału kraj. w przedmiocie wyłączenia obszaru gruntowego 1366 morgów, obecnie do gminy Niewica należącego i przyłączenie tegoż do gminy Stanisławczyk a zarazem przeniesienia tego obszaru z powiatu politycznego Kamionka Strumiłowa i sądowego w Radziechowie a przydzielenie do powiatu polit. w Brodach i sądowego w Łopatynie.
Sprawozdawca poseł Karatnicki.

10. Sprawozdanie Komisyi gospodarstwa krajowego o sprowozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie czynności nauczycieli wędrownych gospodarstwa wiejskiego za rok 1899.
Sprawozdawca poseł Wiśniewski.

11. Sprawozdanie Komisyi gospodarstwa krajowego o wniosku posła Merunowicza w sprawie sieci dróg wodnych w Galicyi.
Sprawozdawca poseł Romanowicz.

12. Sprawozdanie Komisyi szkolnej w sprawie szkół średnich.
Sprawozdawca rektor Abraham.

13. Sprawozdanie Komisyi gminnej w sprawie wcielenia gminy Skole wieś do miasteczka Skole.
Sprawozdawca poseł Merunowicz.

14. Sprawozdanie Komisyi prawniczej z petycyi Rady gminnej i obszaru dworskiego gminy kat. Błozew górna o wydzielenie z okręgu sądu obwodowego i starostwa w Samborze oraz sądu powiat. i urzędu podatkowego w Starej Soli a przyłączenie do sądu obwodowego i starostwa w Przemyślu oraz do sądu powiatowego i urzędu podatkowego w Dobromilu.
Sprawozdawca poseł Klemensiewicz.

15. Sprawozdanie Komisyi petycyjnej z petycyi Zwierzchności gminnej „Folwarki małe“ (pow. Brodzkiego) o pomoc i ochronę w sprawie naruszenia lasu i pastwisk gminnych przez niektórych członków gminy.
Sprawozdawca poseł Klemensiewicz.

16. Sprawozdanie Komisyi petycyjnej z petycyi gminy Porąbka w sprawie tworzenia kasyn gospodarskich.
Sprawozdawca poseł Klemensiewicz.

17. Sprawozdanie Komisyi petycyjnej z petycyi gminy Bogusza (pow. Grybowskiego) o ustanowienie osobnego probostwa i urzędu parafialnego w Boguszy.

Sprawozdawca poseł Klemensiewicz.

18. Sprawozdanie Komisyi petycyjnej z petycyi gminy Bobrowa (pow. Ropczyckiego) o przyłączenie jej do kościoła w Nagoszynie.

Sprawozdawca poseł Klemensiewicz.

19. Sprawozdanie Komisyi petycyjnej z petycyi mieszkańców gminy Załęże (pow. Jasielskiego) o usunięcie wójta Kazimierza Dzika i rozwiązanie Rady gminnej z powodu nadużyć.

Sprawozdawca poseł Klemensiewicz.

20. Sprawozdanie Komisyi petycyjnej z petycyi Anieli Suchoniowej wdowy po odźwiernym szpitala św. Łazarza w Krakowie o stałe zaopatrzenie.

Sprawozdawca poseł Michalski.

21. Sprawozdanie Komisyi petycyjnej z petycyi Jana Rakoczego, odźwiernego przy oddziale chorób umysłowych szpitala św. Łazarza w Krakowie o stabilizowanie go na tej posadzie.

Sprawozdawca poseł Michalski.

22. Sprawozdanie Komisyi petycyjnej z petycyi Ludwika Csali, opiekuna małoletnich sierót po inżynierze Wydziału krajowego Birgfellnerze o przyznanie im pensyi według nowego statutu emerytalnego.

Sprawozdawca poseł Michalski.

23. Sprawozdanie Komisyi petycyjnej z petycyi gminy Pstrągowej (pow. Strzyżowskiego) przeciw przydzieleniu jej do ewentualnie utworzyć się mającej reprezentacyi autonomicznej w Strzyżowie.

Sprawozdawca poseł Karol Dzieduszycki.

24. Sprawozdanie Komisyi petycyjnej z petycyi Rady gminnej w Kębłowie (pow. Mielecki) o powierzenie Zwierzchnościom względnie Radom gminnym czynności wydzierżawiania polowania gminnego.

Sprawozdawca poseł Karol Dzieduszycki.

25. Sprawozdanie Komisyi petycyjnej z petycyi Rady gminnej w Kębłowie o zniesienie okręgowych rewizorów bydła.

Sprawozdawca poseł Karol Dzieduszycki.

26. Sprawozdanie Komisyi petycyjnej z petycyi Wincentego Brzyskiego emer. adjunkta rachunkowego o doliczenie mu czasu służby dyetaryuszowskiej przy wymiarze emerytury.

Sprawozdawca poseł Słotwiński.

27. Sprawozdanie Komisyi petycyjnej z petycyi Kamilli Iwelskiej, wdowy po rządcy szpitala powszechnego w Bochni o przyznanie jej pensyi wdowiej.

Sprawozdawca poseł Słotwiński.

28. Sprawozdanie Komisyi petycyjnej z petycyi Józefa Krzyżanowskiego w sprawie oddania mu ogrodu w Czajkowicach.

Sprawozdawca poseł Kostheim.

29. Sprawozdanie Komisyi petycyjnej z petycyi Laury Szeliskiej, wdowy po konduktorze dróg krajowych o podwyższenie pensyi.

Sprawozdawca poseł Kostheim.

30. Sprawozdanie Komisyi petycyjnej z petycyi Jędrzeja Worwy z Chabówki (pow. Nowotarskiego) w sprawie sprzedaży w drodze publicznej licytacyi jego gospodarstwa.

Sprawozdawca poseł Kostheim.

31. Sprawozdanie Komisyi petycyjnej z petycyi Józefy Malawskiej wdowy po pisarzu gminnym o udzielenie pensyi z funduszów krajowych.

Sprawozdawca poseł Kostheim.

32. Sprawozdanie Komisyi petycyjnej z petycyi Franciszka Wernera o zwrot kwoty 406 zł. 49 ct. ściągniętej z jego płacy.

Sprawozdawca poseł Kostheim.

33. Sprawozdanie Komisyi petycyjnej z petycyi Maryi Zielińskiej wdowy po lekarzu okręgowym o wyznaczenie zapomogi.

Sprawozdawca poseł Kostheim.

Posiedzenie zamykam.

Koniec posiedzenia o 2. godz. 35 min. po południu.

Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego

13. posiedzenia, 5. sesyi VII. peryodu Sejmu galicyjskiego

z dnia 28. kwietnia 1900.

TREŚĆ:

Spis petycyj.

Przemowy pp. Wójcika, Stojałowskiego i Cieleckiego na poparcie poszczególnych petycyj.

Urlop p. Włedysława Czaykowskiego.

Usunięcie z porządku dziennego wniosku p. Stojałowskiego o zwinięcie wydawnictwa „Niedziela“.

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie petycyi gminy król. stoł. m. Lwowa, o nadanie jej ustawy wodociągowej.

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie petycyi król. stoł. m. Lwowa o ustawie zezwolenia na zaciągnięcie pożyczki 6,500.000 koron w obligach komunalnych i o porękę kraju dla tej pożyczki.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie Baranów na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych, piwa i miodu.

Pierwsze czytanie wniosku posłów Dunajewskiego i Sanguszki w sprawie reformy ustawy gminnej i urządzeń administracyjnych.

Pierwsze czytanie wniosku posła Stojałowskiego w sprawie zaprowadzenia przy niższych szkołach rolniczych kursów zimowych dla synów włościan.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku Wydziału krajowego jako Komisyi w przedmiocie petycyi Agnieszki Mroczkowej, wdowy po drożniku, o stałe zaopatrzenie.

Sprawozdanie i uchwała wniosku Komisyi kolejowej o wniosku p. Merunowicza w sprawie budowy kolei ze Lwowa do Winnik.

Sprawozdanie Komisyi prawniczej o sprawozdaniu Wydziału krajowego z czynności Dep. VI. Głosy pp. Rottera, Stojałowskiego, Sawczaka, Bernadzikowskiego, ponownie Stojałowskiego, Bojki, ponownie Sawczaka, Niebyłowca i sprawozdawcy Klemensiewicza. Uchwała wniosków Komisyi z dodatkową rezolucyą Bojki.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku Komisyi prawniczej z przedłożenia Wydziału krajowego w przedmiocie wyłączenia obszaru gruntowego 1366 morgów, obecnie do gminy Niewica należącego i przyłączenie tegoż do gminy Stanisławczyk, a zarazem przeniesienia tego obszaru z powiatu politycznego Kamionka Strumiłowa i sądowego w Radziechowie, a przydzielenie do powiatu politycznego w Brodach i sądowego w Łopatynie.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku Komisyi gospodarstwa krajowego o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie czynności nauczycieli wędrownych gospodarstwa wiejskiego za rok 1899.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku Komisyi gospodarstwa krajowego o wniosku p. Merunowicza w sprawie sieci dróg wodnych w Galicyi.

Sprawozdanie Komisyi szkolnej w sprawie szkół średnich. Rozprawa ogólna nad tem. Głosy pp. Sękowskiego, Rudrofa, Soleskiego, Kramarczyka, Krempy i Stojałowskiego. Zamknięcie rozprawy ogólnej i odroczenie dalszej rozprawy nad tym przedmiotem.

Wniosek p. Zdzisława Tarnowskiego w sprawie zmiany ustawy wodnej.

Wniosek p. Potoczka w sprawie monopolu napojów słodzonych.

Wniosek posła Szweda o urządzenie poczekalni na stacyi Pewel mały.

Wniosek p. Rottera o urzędy cechownicze dla próbowania wodomierzy.

Wniosek p. Daty o szacowaniu szkód przez dziki wyrządzauych.

Interpelacya p. Daty o nadużyciach wójta w Załężu.

Interpelacya p. Czecza w sprawie założenia stacyi doświadczalnej dla bydła w Krakowie.

Interpelacya p. Wójcika o nadużyciach w pow. Wielickim.

Interpelacya p. Potoczka w sprawie szkód zrządzanych przez dziki.

Interpelacya p. Szweda w sprawie zaprowadzenia sądów rozjemczych.

Interpelacya p. Krempy w sprawie wyrębu lasów w Baranowie.

Interpelacya p. Potoczka w sprawie robotników górniczych w Wieliczce i Bochni.

Interpelacya p. Jaklińskiego w sprawie o wyciągi metrykalne w języku niemieckim.

Interpelacya p. Milana w sprawie niszczenia lasów w Gąsówce.

Interpelacya p. Daty w sprawie trudności przy sprzedaży bydła na pograniczu z Węgrami.

Interpelacya p. Okuniewskiego w sprawie nadużyć starostwa w Samborze.

Interpelacya p. Niebyłowca w sprawie konkurencyi kościelnej w Strzelbicach.

Interpelacya p. Niebyłowca w sprawie ćwiczeń wojskowych w dnie świąteczne.

Interpelacya p. Nowakowskiego w sprawie melioracyi w Siedliskach.

Interpelacya p. Okuniewskiego w sprawie nadużyć przy wyborach gminnych.

Porządek dzienny 14 posiedzenia.

Początek posiedzenia o godzinie 10. min. 40 przed południem.

Przewodniczący JE. Dr. Stanisław hr. **Badeni**, Marszałek krajowy.

Ze strony c. k. Rządu: Włodzimierz hr. **Łoś** c. k. Radca Dworu.

Sekretarze pp. **Karatnicki, Urbański, Niezabitowski** Stanisław i Andrzej hr. **Potocki.**

Obecnych posłów 134.

Marszałek. Sejm w komplecie, posiedzenie otwieram. Protokół ostatniego posiedzenia złożony w biurze marszałkowskiem do przejrzenia, protokół przedostatniego posiedzenia uważam za przyjęty, ponieważ nie wniesiono przeciw niemu żadnych zarzutów. Proszę o odczytanie spisu petycyj.

Sekretarz p. **Urbański** (czyta): Spis petycyj wniesionych po dzień 28. kwietnia 1900.

2702. L. s. 3013. Rada gminna w Krzemienicy powiat Mielec p. p. Krempę o zorganizowanie szkoły 1 klasowej do kom. szkolnej.

2703. L. s. 3014. Ta sama p. t. p. o połączenie obszarów dworskich z gminami do kom. gminnej.

2704. L. s. 3015. Gmina Piekary pow. Kraków p. p. Wójcika o założenie szkoły koszykarskiej tamże do kom. przemysłowej.

Marszałek. Do tej petycyi zażądał głosu p. Wójcik. Udzielam mu głosu.

P. **Wójcik.** Wysoki Sejmie!

Gmina Piekary, jakoteż inne gminy w powiecie krakowskim posiadają rozległe grunta, obsadzone wikliną koszykarską.

Obecnie wiklina ta wychodzi za granicę jako surowy materyał.

Ludność miejscowa więc ma poniekąd zarobek, przytem jednakowoż nie taki jakiby mieć mogła, gdyby powstała w okolicy Krakowa szkoła koszykarska.

Dlatego popieram jak najgoręciej petycyę gminy Piekary i proszę, by Wydział krajowy zajął się tą sprawą i na przyszłej sesyi sejmowej zdał sprawozdanie, by założono tam szkołę koszykarską krajową.

Marszałek. Proszę o dalszy ciąg spisu petycyj.

Sekretarz p. **Urbański** (czyta):

2705. L. s. 3016. Rogoziński Józef nauczyciel ludowy w Szyszkowcach p. p. Bernadzikowskiego o policzenie lat służby, do kom. szkolnej.

2706. L. s. 3017. Gmina Brzozdowce pow. Bóbrka p. t. p. o zaliczenie jej do rzędu miasteczek objętych ustawą z d. 3. lipca 1896 — do kom. gminnej.

2707. L. s. 3018. Wydział powiatowy w Bóbrce p. t. p. o zarządzenie by urzędy podatkowe wypłacały kwoty

wpływające do funduszu szkolnego miejscowego do rąk przewodniczących Rad szkolnych miejscowych — do kom. szkolnej.

2708. L. s. 3019. Zwierzchność gminy Zielona p. t. p. o przeniesienie rogatki między Husiatynem miastem a dworcem kolejowym — do komisyi drogowej.

2709. L. s. 3020. Zwierzchność gminy Szydłowce p. t. p. j. w. — do komisyi drogowej.

2710. L. s. 3021. Gmina Gody pow. Kołomya p. t. p. o wyłączenie jej z gminy Kamionek małych i otworzenie samoistnej gminy — do komisyi administracyjnej.

2711. L. s. 3022. Chrześcijańskie Stowarz. polskich robotników „Przyjaźń" w Budapeszcie p. t. p. o subwencyę — do Wydziału kraj.

2712. L. s. 3023. Boberska Zofia, wdowa po nauczycielu ludowym we Lwowie p. t. p. o zapomogę — do Wydziału krajowego.

2713. L. s. 7024. Rada gminna w Jaryczowie nowym p. t. p. o kreowanie Sądu powiatowego tamże — do komisyi prawniczej.

2714. L. s. 3025. Głowacka Olga właścicielka fabryki pudełek we Lwowie p. t. p. o subwencyę — do komisyi przemysłowej.

2715. L. s. 3026. Kałytczuk Helena wdowa po nauczycielu ludowym we Lwowie p. t. p. o zapomogę — do Wydziału krajowego.

2716. L. s. 3027. Gmina Pozowice pow. Wadowice p. t. p. o przyłączenie jej do Starostwa w Podgórzu — do komisyi administracyjnej.

2717. L. s. 3028. Rada gminna w Stanisławie dolnym pow. Wadowice p. t. p. o połączenie gmin Stanisław dolny i górny w jedną gminę administracyjną — do kom. administracyjnej.

2718. L. s. 2029. Kowal Iwan gospodarz z Lipowca pow. Cieszanów p. t. p. o zapomogę — do kom. admistracyjnej.

2719. L. s. 3030. Zgromadzenie SS. Serafitek w Stryju p. p. K. Dzieduszyckiego o subwencyę na utrzymanie ochronki św. Józefa dla sierot i zaniedbanych dzieci — do Wydziału krajowego.

2720. L. s. 3031. Wydział powiatowy w Jarosławiu p. p. Czartoryskiego o reformę władz administracyjnych państwowych pierwszej instancyi — do kom. administracyjnej.

2721. L. s. 3032. Wydział gal. Towarzystwa leśnego we Lwowie p. t. p. o subwencyę na wydawnictwo czasopisma „Sylwan" — do Wydziału krajowego.

2722. L. s. 3033. Zwierzchność gminy Badków powiat Bóbrka p. p. W. Niezabitowskiego o zapomogę dla pogorzelców — do Wydziału krajowego.

2723. L. s. 3034. Hajduczek Jan emer. nauczyciel w Rohatynie p. p. M. Torosiewicza o policzenie lat służby do emerytury — do kom. szkolnej.

2724. L. s. 3035. Wojnarowski Błażej emer. nauczyciel w Rudkach p. p. Rayskiego o czwarty dodatek pięcioletni — do kom. szkolnej.

2725. L. s. 3036. Komitet cerkiewny w Haliczu p. p. Barwińskiego o subwencyę na restauracyę starożytnej cerkwi — do Wydziału kaj.

2726. L. s. 3037. Mieszkańcy m. Brody i okolicy p. p. Salę o zaprowadzenie napowrót gimnazyum realnego — do komisyi szkolnej.

2727. L. s. 3038. Nauczycielstwo pow. Grybowskiego p. p. Klemensiewicza o uregulowanie płac i wprowadzenie jawnej kwalifikacyi — do kom. szkolnej.

2728. L. r. 3039. Wydział powiatowy w Bohorodczanach p. p. Kulczyckiego o wypłacenie kwot wpływających do funduszu szkolnego miejscowego do rąk Przewodniczących Rad szk. miejscowych — do kom. szkolnej.

2729. L. s. 3040. Zwierzchność gminna w Padwi narodowej p. p. Krempę o zniżenie prestacyi na płacę nauczyciela — do Wydziału kraj.

2730. L. s. 3041. Gmina Uhorniki p. p. Winniczuka w sprawie parcelacyi gruntów włościańskich — do komisyi agrarnej.

2721. L. s. 3042. Mieszkańcy gminy Dyczków p. p. Ostapczuka j. w. — do komisyi agrarnej.

2732. L. s. 3043. Mieszkańcy gminy Klebanówki p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

2733. L. s. 3044. Mieszkańcy gminy Czumale p. t. p. j. w. — do komisyi agrarnej.

2734. L. s. 3045. Mieszkańcy gminy Dobromirki p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

2735. L. s. 3046. Mieszkańcy gminy Torpiłówki p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

2736. L. s. 3047. Mieszkańcy gminy Dobrowody p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

2737. .L s. 3048. Mieszkańcy gminy Hłuboczek mały p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

2738. L. s. 3049. Mieszkańcy gminy Krasnosielce p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

2739. L. s. 3050. Mieszkańcy gminy Korszyłówki p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

2740. L. s. 3051. Mieszkańcy gminy Roznoczyńce p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

2741. L. s. 3052. Gm. Stryjówka p. t. p. j. w. — do kom agrarnej.

2742. L. s. 3053. Gmina Obodówka p. t p. j. w. — do kom. agrarnej.

2743. L. s. 3054. Gm. Łozówka p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

2744. L. s. 3055. Gmina Nesterowce p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

2745. L. s. 3056. Gm. Kudańce p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

2746. L. s. 3057. Gmina Hnilice wielkie p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

2747. L. s. 3058. Gm. Sieniachówka p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

2748. L. s. 3059. Gm. Huszczanka p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

2749. L. s. 3060. Gm. Torki p. p. Nowakowskiego j. w. — do kom. agrarnej.

2750. L. s. 3061. Gm. Poździacz p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

2751. L. s. 3062. Gm. Nakło p. t. p. p. j. w. — do kom. agrarnej..

2752. L. s. 3063. Wydział Czytelni „Proświty“ w Słobodzie p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

2753. L. s. 3064. Mieszkańcy gminy Słobody p. t. p. j. w. — do komisyi agrarnej.

2754. L. s. 3065. Kobiety z gminy Słobody p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

2755. L. s. 3066. Józef Szafran z Bzianki p. p. Milana j. w. — do komisyi agrarnej.

2756. L. s. 3067. Rada gminna w Bieniawie p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

2557. L. s. 3068. Jan Serwański w Temeszowie p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

2758. L. s. 3069. Mieszkańcy gminy Woli rozwienickiej p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

2759. L. s. 3070. Włościanie gminy Temeszowa p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

2760. L. s. 3071. Mieszkańcy gm. Lubli pow. Strzyżów p. t. p. j. w. — do komisyi agrarnej.

2761. L. s. 3072. Gm. Wietrzno p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

2762. L. s. 3073. Gm. Jawornik ruski p. t. p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

2763. L. s. 3074. Mieszkańcy gm. Woli rozwienieckiej p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

2764. L. s. 3075. Mieszkańcy gm. Jawornik ruski p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

2765. L. s. 3076. Mieszkańcy gm. Wilcza wola p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

2766. L. s. 3077. Mieszkańcy gm. Mitryłów p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

2767. L. s. 3078. Wierdak Błażej i tow. z Łęk p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

2768. L. s. 3079. Rada gm. w Kramarzówce p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

2769. L. s. 3080. Rada gm. w Iwoniczu p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

2770. L. s. 3081. Rada gm. w Bziance pow. Sanok p. p. Milana o niepodzielność gruntów włościańskich — do komisyi agrarnej.

2771. L. s. 3082. Rada gm. Temeszowa p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

2772. L. s. 3083. Gm. Lubla pow. Strzyżów p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

2773. L. s. 3084. Rada gm. w Kaczkowie p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

2774. L. s. 3085. Rada gm. w Dziekanowicach pow. Wieliczka p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

2775. L. s. 3086. Rada gm. w Trzciańcu pow. Dobromil p. t. p. j. w. — do komisyi agrarnej.

2776. L. s. 3087. Rada gm. w Wilczej woli pow. Kolbuszowa p. t. p. j. w. — do komisyi agrarnej.

2777. L. s. 3088. Rada gm. w Szczepanowej pow. Krosno p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej

2778. L. s. 3089. Gm. Przybrody pow. Wadowice p. t. p. j. w. — do komisyi agrarnej.

2779. L. s. 3090. Mieszkańcy gm. Iwanówki p. p. Kulczyckiego j. w. — do kom. agrarnej.
2780. L. s. 3091. Gm. Ruda pow. Mielec p. p. Krempę j. w. — do komisyi agrarnej.
2781. L. s. 3092. Walenty Jakubczyk z Padwi narodowej pow. Mielec p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2782. L. s. 3093. Gm. Stary Sambor p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2783. L. s. 3094. Kielec Jakób z Padwi narodowej pow. Mielec p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2784. L. s. 3095. Gm. Dąbie p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2785. L. s. 3096. Stanisław Kot z gm. Zabłocie p. p. Hupkę za nie podzielnością gruntów włościańskich — do kom. agrarnej.
2786. L. s. 3097. Józef Ozwarski z Jarzyc p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2787. L. s. 3098. Ochowski Wojciech i tow. z Przebiczan p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2788. L. s. 3099. Andrzej Satas z Trapki p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2789. L. s. 3100. Józef Zadak i tow z Tarnaszkowiec p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2790. L. s. 3101. Jan Tańcula i tow. z Tanaszkowiec p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2791. L. s. 3102. Jan Maciek wójt z tow. z Jankówki p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2792. L. s. 3103. Gm. Kozice p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2793. L. s. 3104. Gm. Pawlików i Taszyce p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2794. L. s. 3105. Gm. Ockojni górne p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2795. L. s. 3106. Mieszkańcy Ockojni górnej p. t. p. j. w. — do kom agrarnej.
2796. L. s. 3107. Rada gm. Ockojni górnej p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2797. L. s. 3108. Gm. Ockojni dolnej p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2798. L. s. 3109. Gm, Kajsko p. t. p. j. w. — do komisyi agrarnej.
2799. L. s. 3110. Gm. Piaski wielkie p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2800. L. s. 3111. Gm. Ockojno p. t. p. j. w. — do komisyi agrarnej.
2801. L. s. 3112. Mieszkańcy Ockojni p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2802. L. s. 3113. Mieszkańcy gm. Piaski wielkie p. t. p. j. w. — do komisyi agrarnej.
2803. L. s. 3114. Gm. Hankowice p. p. Bernadzikowskiego przeciw niepodzielnośsi gruntów włościańskich — do kom. agrarnej.
2804. L. s. 3115. Gm. Głowaczowce p. p. Warzechę j. w. — do komisyi agrarnej.
2805. L. s. 3116. Gm. Przeczyca p. t. p. j. w. — do komisyi agrarnej.
2806. L. s. 3117. Gm. Zwiernik p. t. p. j. w. · do kom. agrarnej.
2807. L. s. 3118. Gm. Jastrząbka stara p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2808. L. s. 3119. Mieszkańcy gm. Jastrząbki starej p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2809. L. s. 3120. Rada gm. Jastrząbki starej p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2810. L. s. 3123. Mieszkańcy gm. Nisko p. p. Krempę w sprawie parcelacyi gruntów włościańskich — do kom. agrarnej.
2811. L. s. 3124. Mieszkańcy gm. Strzelbice p. p. Niebyłowca j. w. — do kom. agrarnej.
2812. L. s. 3125. Mieszkańcy gm. Ilkowice p. p. Bojkę j. w. — do kom. agrarnej.
2813. L. s. 8126. Rada gm. w Sokolnikach p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2814. L. s. 3127. Gminy pow. Dąbrowskiego p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2815. L. s. 3128. Gm. Opacionka p. p. Warzechę j. w. — do kom. agrarnej.
2816. L. s. 3129. Gm. Stołowa p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej
2817. L. s. 3130. Gm. Lipiny p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2818. L. s. 3131. Gm. Głobikowa p. t. p. j. w. — do kom. agranej.
2819. L. s. 3132. Gm. Strzegońce p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2820. L. s. 3140. Gmina Pałuszyce p. p. Bojkę o zniesienie rewizorów bydła — do kom. agrarnej.
2821. L. s. 3141. Mieszkańcy gm. Podwale pow. Brzesko p. p. Bernadzikowskiego o zaprowadzenie V. kuryi wyborców do Sejmu — do kom. reformy wyborczej.
2822. L. s. 3142. Ci sami p. t. p. o zaprowadzenie monopolu wódczanego — do kom. administrac.
2823. L. s. 3143. Ci sami p. t. p. o połączenie obszarów dworskich z gminami — do kom. gminnej.
2824. L. s. 3144. Mieszkańcy gm. Jastrząbka stara pow. Pilzno p. p. Warzechę

przeciw gminom zbiorowym — do kom. gminnej.

2825. L. s. 3145. Mieszkańcy gm. Róża p. p. Bojkę j. w. — do kom. gminnej.

2826. L. s. 3146. Zwierzchność gm. w Gorzycach p. t. p. j. w. — do komisyi gminnej.

2827. L. s. 3147. Gm. Chiszczewice pow. Rudki p. p. Okuniewskiego o przyjęcie kosztów leczenia Breindli Hartfeld w kwocie 139 zł. 51 ct. na fundusz krajowy — do Wydziału krajowego.

2828. L. s. 3148. Gm. Klekotów p. t. p. z zażaleniem na nierównomierny rozkład datków konkurencyjnych cerkiewnych — do kom. petycyjnej.

2829. L. s. 3149. Kostruba Piotr nauczyciel ludowy w Jagielnicy starej p. p. Merunowicza o policzenie lat służby do emerytury — do kom. szkolnej.

2830. L. s. 3150. Kyrczów Anastazya wdowa po nauczycielu ludowym w Korczynie p. t. p. o podwyższenie pensyi wdowiej lub zapomogę — do komisyi szkolnej.

2831. L. s. 3151. Breiter Dawid dzierżawca poboru kraj. opłat konsumcyjnych w Bursztynie p. p. Kl. Dzieduszyckiego o zniżenie czynszu dzierżawnego — do Wyd. kraj.

2832. L. s. 3152. Lilikiewicz Marya wdowa po nauczycielu lud. w Zbarażu p. p. Stojałowskiego o dar z łaski — do Wydz. krajowego.

Marszałek. Do tej petycyi zażądał głosu p. Stojałowski. Udzielam mu głosu.

P. ks. **Stojałowski.** Wysoka Izbo! Petycya ta wdowy po nauczycielu głównie z tego powodu napotkać może na trudności, ponieważ mąż tej wdowy, zmarły po długoletniej służbie nauczycielskiej, był tylko nauczycielem prowizorycznym, a nie był za dekretem. Chciałem polecić petycyę tę łaskawemu uwzględnieniu Wydziału krajowego, ktory ją prawdopodobnie dostanie, ponieważ zdaje mi się, że zasadą w szkolnictwie ludowem powinno być, że jeżeli kogoś się przyjęło, ten długie lata służył, i spełnianiem swych obowiązków zadowolnił władze, to chociaż nie na papierze i nie według litery prawa, ale według pojęcia słuszności i sprawiedliwości, ma prawo do tego, ażeby miał emeryturę, a tak samo i wdowa po nim. Jeżeli więc stoimy na tej zasadzie chrześcijańskiej sprawiedliwości, to petycya ta zasługuje na uwzględnienie i dlatego polecam ją uwadze Wys. Izby i Wydziału krajowego.

Sekretarz p. **Urbański** (czyta) dalej spis petycyi)

2833. L. s. 3153. Mieszkańcy gm. Gorzków p. t. p. o bezpłatny pobór drzewa opałowego i budowlanego z lasów Niepołomickich. — do kom. petycyjnej.

Marszałek. Do tej petycyi zażądał głosu p. Stojałowski.

Udzielam mu głosu.

P. ks. **Stojałowski.** W tej petycyi prosi gmina Gorzków w powiecie bocheńskim o to. ażeby umowy, które zawarte zostały z tą gminą przez zarząd lasu Niepołomickiego, były dochowane.

Takie umowy w czasie komisyi serwitutowych w bardzo wielu gminach były pozawierane. Niestety prawie wszędzie dziś te umowy nikną i odmawia się gminom to, co na podstawie tej spisanej i przez rząd zatwierdzonej umowy im się należy. Takich próśb i skarg byłoby tysiące, ja zwracam uwagę na petycyę gminy Gorzków dlatego, że tyczy się nietylko tej gminy, ale wszystkich tych gmin, które koło naszej sławnej niepołomickiej puszczy są położone.

Już jeden z kolegów w interpelacyi sprawę tę poruszył a teraz sama gmina prosi o pomoc. Sprawa ta drażliwa i koniecznie potrzebuje załatwienia. Jeżeli tu w tej Wys. Izbie nawet padło chociaż krótkie słowo, że niezadowolenie mieszkańców koło puszczy niepołomickiej powstało wskutek agitacyi, to proszę na to zwrócić uwagę, co gmina pisze i jak zarząd lasu rządowy w Niepołomicach z gminami powolnie sobie postępują.

Musi to chłopa koniecznie drażnić, jeżeli ma lgs pod nosem, ma do niego parę kilometrów, a rzeczywiście żadnej korzyści z tego nie ma. I ten zarząd nie prywatny, ale rządowy, który nie jest w żadnych kłopotach pieniężnych i nie jest zmuszony do robienia interesów z żydami, tak tam gospodarzy, że tylko żydzi mają do lasu przystęp, a gminy nie mogą drzewa z lasu dostać, tylko muszą iść do żydów, ponieważ zarząd ich do żydów napędza. Petycya ta zdaje mi się o tyle więcej zasługuje na uwagę, że tu nie chodzi o prywatnych właścicieli, tylko o rząd, sprzyjający krajowi, który postępuje jak najgorszy szlachcic, co z biedy musi robić interesa z żydami. Nie wiem tylko z jakiej biedy rząd robi interesa z żydami; zdaje mi się, że to nie z biedy, lecz austryackiej tradycyi i z nawyczki, że wszystkie interesa z żydami robić należy.

Marszałek. Już raz prosiłem panów, ażeby petycyi w ten sposób nie motywowali; proszę mi więc nie wziąć za złe, że w następnym wypadku, gdy prośba moja nie zostanie wysłuchaną, będę zmuszony mowcy przerwać.

Sekretarz p. **Urbański** dalej spis czyta:

2834. L. s. 3154. Gm. Dołęga pp. Bernadzikowskiego w sprawie parcelowej gruntów włościańskich p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2835. L. s. 3155. Gm. Biesiadki p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2836. L. s. 3156. Gm. Zdonia p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2837. L. s. 3156 Gm Podwale p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2838. L. s. 3158. Rada gminna w Korczynie p. t. p. j. w. — do kom. agrarej.
2839. L. s. 3159. Gm. Bojaniec pp. Okuniewskiego j. w. — do kom. agrarnej.
2840. L. s. 3160. Gm. Kniaże p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2841. L. s. 3161. Gm. Hnizdyczów pp. Okuniewskiego w sprawie parcelacyi gruntów włościańskich p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2842. L. s. 3162. Gm. Pistyń p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2943. L. s. 3163. Gm. Stehnykowce p. t. p. j. w. do kom. agrarnej
2844. L. s. 3164. Gm. Siebieczów p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2845. L. s. 3165. Gm. Uście biskupie p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2846. L. s. 3166. Gm. Tużyłów p. t. p. j. w. do kom. agrarnej.
2847. L. s. 3167. Gm. Włodzimirce p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2848 L. s. 3168. Gm. Klekotów. p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2849. L. s. 3169. Słoboda złota p. t. p. j. w. —do kom. agrarnej.
2850. L. s. 3170. Gm. Hańkowce p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2851. L. s. 3171. Gm. Mozolówka p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2852. L. s. 3172. Gm. Strutyn p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2853. L. s. 3173. Gm. Bolestraszyce p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2854. L. s. 3174. Gm. Kropiwna p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2855. L. s. 3175. Gm. Wierzchnia p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2856. L. s. 3176. Gm. Werbiź niżny p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2857. L. s. 3177. Gm. Ilkowice p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2858. L. s. 3178. Gm. Bezbrudy p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2859. L. s. 3179. Gm. Krowniki p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2860. L. s. 3180. Gm. Czarne p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2861. L. s. 3181. Lipna p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2862. L. s. 3182. Gm. Przedrzymichy p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2863. L. s. 3183. Gm. Iszczków. p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2864. L. s. 3184. Gm. Lipica górna p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2865. L. s. 3185. Gm. Buszkowice p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2866. L. s. 3186. Gm. Ryków p. t. p. j. w.— do kom. agrarnej.
2867. L. s. 3187. Gm. Jabłonów p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2868. L. s. 3188. Gm. Ulucz p. t. p. j. w.— do kom. agrarnej.
2869. L. s. 3189. Gm. Żuków p. t. p. j. w.— do kom. agrarnej.
2870. L. s. 2190. Gm. Chiszczewice p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2871. L. s. 3191. Gm. Pilipy p. t. p. j. w.— do kom. agrarnej.
2872. L. s. 3192. Gm. Horodyszcze p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2873. L. s. 3193. Gm. Sopów p. t. p. j. w.— do kom. agrarnej.
2874. L. s. 3194. Gm. Zubrzec p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2875. L. s. 3195. Gm. Wulka p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2876. L. s. 3196. Gm. Progi p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2877. L. s. 3197. Gm. Krasnosielce p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2878. L. s. 3198. Gm. Skniłów p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2879. L. s. 3199. Gm. Skniłówek p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2880. L. s. 3200. Gm. Chatki p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2881. L. s. 3201. Gm. Sokołów p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2882. L. s. 3202. Gm. Sokolniki p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2883. L. s. 3203. Gm. Neterpińce p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2884. L. s. 3204. Gm. Trościaniec p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2885. L. s. 3205. Gm. Cucyłów p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2886. L. s. 3206. Gm. Demycze p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2887. L. s. 3207. Gm. Skomorochy p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2888. L. s. 3208. Gm. Petryłów p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2889. L. s. 3209. Gm. Jagielnica p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

2890. L. s. 3210. Gm. Bieniów p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2891. L. s. 3211. Gm. Korostów p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2892. L. s. 3212. Gm. m. Podgórza p. p. K. Czecza o budowę drugiego mostu na Wiśle — do kom. drogowej.
2893. L. s. 3214. Rada gmina w Rabce p. p. Średniawskiego w sprawie parcelacyi gruntów włościańskich — do komisyi agrarnej.
2894. L. s. 3215. Rada gminna w Gwoźnicy p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2895. L. s. 3216. Także w Łękach p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2896. L. s. 3217. Mieszkańcy m. Starasól p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2897. L. s. 3218. Rada gminna w Sulistrowej p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2898 L. s. 3219. Mieszkańcy gm. Sulistrowy p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2899. L. s. 3220. Mieszkańcy gm. Jordanów p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2900. L. s. 3221. Mieszkańcy gm. Rzepnik p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2901. L. s. 3222. Mieszkańcy gm. Podhorce p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2902. L. s. 3223. Mieszkańcy gm. Lednica górna p. t. p. j. w. — do komisyi agrarnej.
2903. L. s. 3224. Mieszkańcy i Radni gm. Brzyski p. t. p. j. w. — do komisyi agrarnej.
2904. L. s. 3225. Gm. Draganowa p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2905. L. s. 3226. Gm. Zawoja p. t. p. j. w. — do kom, agrarnej.
2906. L. s. 3227. Mieszkańcy gm. Chorążnica p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2907. L. s. 3228. Mieszkańcy gm. Szczepańcowa p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2908. L. s. 3229. Mieszkańcy gm. Głęboka p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2909. L. s. 3230. Gm. Stopczałów p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2910. L. s. 3231. Gm. Kutkorz p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2911. L. s. 3232. Gm. Gębiczyna p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2912. L. s. 3233. Gm. Głuszków p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2913. L. s. 3234. Gm. Iwanków p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2914. L. s. 3235. Gm. Lisowce p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2915. L. s. 3236. Gm. Łanowce p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2916. L. s. 3237. Gm. Świstelniki p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2917. L. s. 3238. Gm. Kozłów p. t. p. j. w. — do komisyi agrarnej.
2918. L. s. 3239. Gm. Michałków p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2919. L. s. 3240. Gm. Iwaszkowce p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2920. L. s. 3241. Gm. Kąt toustecki p. p. Okuniewskiego j. w. — do kom. agrarnej.
2921. L. s. 3242. Gm. Touste p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2922. L. s. 3243. Gm. Kipiaczka p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2923. L. s. 3244. Gm. Jarosławce p. t. p. j w. — do kom. agrarnej.
2924. L. s. 3245. Gm. Puków p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2925. L. s. 3246. Gm. Mołodyńcze p t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2926. L. s. 3247. Gm. Krasne p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2927. L. s. 3248. Gm. Czerniatyn p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2928. L. s. 3249. Gm. Chorostków p. t. p. j. w, — do komisyi agrarnej.
2929. L. s. 3250. Gm. Chudykowce p. t. p. j. w. — do komisyi agrarnej.
2930. L. s. 3251. Gm. Płotycze p. t. p. j. w. — do komisyi agrarnej.
2931. L. s. 3252. Gm. Kadłubiska p. t. p. j. w. — do komisyi agrarnej.
2932. L. s. 3253. Gm. Żurawce p. t. p. j w. — do komisyi agrarnej.
2933. L. s, 3254. Gm. Nowosiółki grzymałowskie p. t. p. j. w. — do komisyi agrarnej.
2934. L. s. 3255. Gm. Kobyla p. t. p. j. w. — do komisyi agrarnej.
2935. L. s. 3256. Gm. Iwanczany p. t. p. j. w. do komisyi agrarnej.
2936. L. s. 3257. Gm. Kurniki p. t. p. j. w. — do komisyi agrarnej.
2937. L. s. 3258. Gm. Kudynowce p. t. p. j. w. — do komisyi agrarnej.
2938. L. s. 3259. Gm Dubyniacz p. t. p. j. w. — do komisyi agrarnej.
2939. L. s. 3260. Gm. Kociubińczyki p. t. p. j. w. — do komisyi agrarnej.
2940. L. s. 3261. Gm. Zawadka p. t. p. j. w. — do komisyi agrarnej.
2941. L. s. 3262. Gm. Wierzbowce p. t. p. j. w. — do komisyi agrarnej.
2642. L. s. 3263. Gm. Orzechowce p. t. p. j. w. — do komisyi agrarnej.
2943. L. s. 3264. Ta sama p. t. p. j. w. — do komisyi agrarnej.
2944. L. s. 3265. Gm. Dzwiniacz p. t. p. j. w. — do komisyi agrarnej.

2945. L. s. 3266. Gm. Korelice p. t. p. j. w. — do komisyi agrarnej.
2946. L. s. 3267. Gm. Chorobrów p. t. p. j. w. — do komisyi agrarnej.
2947. L. s. 3268. Gm. Boratym p. t. p. j w. — do komisyi agrarnej.
2948. L. s. 3269. Gm. Orawczyk p. t. p. j. w. — do komisyi agrarnej.
2949. L. s. 3270. Gm. Koziów p. t. p. j. w. — do komisyi agrarnej.
2950. L. s. 3271. Gm. Petrosza wola p. t. p. j. w. — do komisyi agrarnej.
2951. L. s. 3272. Ta sama p. t. p. j. w. — do komisyi agrarnej.
2952. L. ś. 3273. Gm. Jaśnica p. t. p. j. w. — do komisyi agrarnej.
2953. L. s. 3274. Gm. Manasterzyska p. t. p. j. w. — do komisyi agrarnej.
2954. L. s. 3275. Gm. Lackie wielkie p. t. p. j. w. — do komisyi agrarnej.
2955. L. s. 3276. Gm. Lackie małe p. t. p. j. w. — do komisyi agrarnej.
2956. L. s. 3277. Gm. Krzyczka p. t. p. j. w. — do komisyi agrarnej.
2957. L. s. 3278. Gm. Łosie p. t. p. j. w. — do komisyi agrarnej.
2958. L. s. 3279. Gm. Poczapy p. t. p. j. w. — do komisyi agrarnej.
2959. L. s. 3280. Gm. Żohatyn p. t. p. j. w. — do komisyi agrarnej.
2960. L. s. 3281. Gm. Słobódka pow. Kosów p. p. Okuniewskiego w sprawie parcelacyi gruntów włościańskiej — do kom. agrarnej.
2961. L. s. 3282. Mieszkańcy gm. Podmichałowice p. t. p. j. w. — do komisyi agrarnej.
2962. L. s. 3283. Czytelnia Proświty w Ruzdwianach p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2963. L. s. 3284. Mieszkańcy gm. Klimkowce p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2964. L. s. 3285. Mieszkańcy gm. Skała p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2965. L. s. 3286. Mieszkańcy gm. Zadubrowce p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2966. L. s. 3287. Mieszkańcy gm. Bełełuji p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2967. L. s. 3288. Mieszkańcy gm. Ostrowiec p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2968. L. s. 3289. Mieszkańcy gm. Krasnostawce p. t. p. j. w. — do komisyi agrarnej.
2969. L. s. 3290. Mieszkańcy gm. Burdiakowce p. t. p. j. w. — do komisyi agrarnej.
2970. L. s. 3291. Mieszkańcy gm. Słobódka muszkatowiecka p. t. p. j. w. — do komisyi agrarnej.
2971. L. s. 3292. Gm. Kozaczyzna p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2972. L. s. 3293. Mieszkańcy gm. Muszkatówka p. t. p. j. w. — do komisyi agrarnej.
2973. L. s. 3294. Gm. Wierzchniakowce p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2974. L. s. 3295. Gm. Bilcze p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2975. L. s. 3296. Mieszkańcy gm. Muszkarów p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2976. L. s. 3297. Mieszkańcy gm. Manasterek p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2977. L. s. 3298. Mieszkańcy gm. Harasymów p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2978. L. s. 3299. Mieszkańcy gm. Miłowanie p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2979. L. s. 3300. Mieszkańcy gm. Jurkówka p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2980. L. s. 3301. Mieszkańcy gm. Holuszków p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2981. L. s. 3302. Mieszkańcy gm. Budzanów p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2982. L. s. 3303. Mieszkańcy gm. Widymów p. t. p. j. w. do kom. agrarnej.
2983. L. s. 3304. Mieszkańcy gm. Krechowce p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2984. L. s. 3305. Gm. Ostapkowce p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2985. L. s. 3306. Gm. Żurawno p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2986. L. s. 3307. Gm. Soroka p, t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2987. L. s. 3308. Gm. Rosochacz p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2988. L. s. 3309. Gm. Trościaniec p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2989. L. s. 3310. Gm. Perczów. p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2990. L. s. 3311. Gm. Rozważ p. t. p. j. w — do kom. agrarnej.
2991. L. s. 3312. Gm. Koropiec p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2992. L. s. 3313. Gm. Dołha kałuska p. t. p. j. w. — do kom. agranej.
2993. L. s. 3314. Gm. Sulatycze p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej,
2994. L. s. 3315. Gm. Berezów wyżny p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2995. L. s. 3316. Gm. Czanysz p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2996. L. s. 3317. Gm. Hujcze p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

2997. L. s. 3318. Gm. Opryszowce p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2998. L. s. 3319. Gm. Doliniany p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
2999. L. s. 3320. Gm. Kosmyżyn p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3000. L. s. 3221. Gm. Zawadka p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3001. L. s. 3322. Gm. Wypysk p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3002. L. s. 3323. Gm. Narajów p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3003. L. s. 3324. Gm. Dębowiec p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3004. L. s. 3325. Gm. Zagórze knihinickie p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3005. L. s. 3326. Gm. Bobrowniki p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3006. L. s. 3327. Gm. Purypsko p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3007. L. s. 3328. Gm. Stararopa p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3408. L. s. 3329. Gm. Słobódka turylecka p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3009. L. s. 3330. Gm. Barysz p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3010. L. s. 3331. Gm. Michalce p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej
3011. L. s. 3332. Gm. Uhrynów p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3012. L. s. 3333. Gm. Pilipcze p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3013. L. s. 3334. Gm. Bliszanka p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3014. L. s. 3335. Gm. Sopohów p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3015. L. s. 3336. Gm. Czyrna p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3016. L. s. 3337. Gm. Kamienna p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3017. L. s. 3338. Gm. Rakowiec p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3018. L. s. 3339. Gm. Kopyczyńce p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3019. L. s. 3340. Gm. Poberezie z Adamówką p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3020. L. s. 3341. Rada gm. Poberezia z Adamówką p. t, p. j. w. — do kom. agrarnej.
3021. L. s. 3342. Gm. Podwysokie p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3022. L. s. 3343. Gm. Kotówka p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3023. L. s. 3344. Gm. Winograd polny p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3024. L. s. 3345. Gm. Suchostaw p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3025. L. s. 3346. Gm. Oskrzesińce p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3026. L. s. 3347. Gm. Skałat p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3027. L. s. 3348. Gm. Chwalibóg p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3028. L. s. 3339. Gm. Jasienowce p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3029. L. s. 3350. Gm. Kobyłowłoki p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3030. L. s. 3351. Gm. Dobiki p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3031. L. s. 3352. Gm. Gusztynie p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3032. L. s. 3353. Gm. Lackie pp. Hamoraka — j. w. — do kom. agrarnej.
3033. L. s. 3354. Mieszkańcy gm. Lackie p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3034. L. s. 3355. Rada gm. Lackie p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3035. L. s. 3356. Iwan Bertilny z gminy Lackie p. t. p. j. w. — do komisyi agrarnej.
3036. L. s. 3357. Hryń Bertilny w Lackiem p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3037. L. s. 3358. Nykoła Szumeda w Lackiem p. t. p. j. w. — do komisyi agrarnej.
3038. L. s. 3359. Hryń Dwolitka w Lackiem p. t. j. w. — do kom. agrarnej.
3039. L. s. 3360. Gm. Budyłów p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3040. L. s. 3361. Fedio Niedzielski z Lackiego p. t. p. j. w. — do komisyi agrarnej.
3041. L. s. 3362. Dmytro Niedzielski z Lackiego p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3042. L. s. 3363. Petro Kryswaty z Lackiego p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3043. L. s. 7364. Petro Niedzielski z Lackiego p. t. p. j. w. — do komisyi agrarnej.
3044. L. s. 3065. Michał Bojko z Lackiego p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej
3045. L. s. 3066. Michał Niedzielski z Lackiego p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3046. L. s. 3367. Iwan Grabowski i tow. p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3047. L. s. 3368. Fedio Bertilnyj p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3048. L. s. 3369 Jan Niedzielski p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3049. L. s. 3370. Iwan Babij z Lackiego p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3050. L. s. 3371. Michał Babij p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3051. L. s. 3372. Semen Pilipko p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

3052. L. s. 3373. Michał Pilipko p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3053. L. s. 3374. Stefan Zając p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3054. L. s. 3375. Franko Krwsowski p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3055. L. s. 3376. Michał Zając i tow. p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3056. L. s. 3377. Semen Hnat p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3057. L. s. 3378. Ilko Dziuba p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3058. L. s. 3379. Iwan Melnyk p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3059. L. s. 3380. Mikołaj Melnyk p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3060. L. s. 3381. Hryń Bermilnyj p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3061. L. s. 3382. Hryń Bertelny Mikołaj p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3062. L. s. 3383. Mikołaj Dziuba p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3063. L. s. 3384. Gm. Lackie p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3064. L. s. 3385. Michał Dziuba p. t. p. j. w. -- do kom. agrarnej.
3065. L. s. 3386. Oleksa Niedzielski p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3066. L. s. 3387. Matwij Werbicki p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3067. L. s. 3388. Mikołaj Amuczak p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3068. L. s. 3389. Onufry Jałowyj p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3069. L. s. 3390. Ilko Szumeba p. t. p. j. w. do kom. agrarnej.
3070. L. s. 3391. Semen Grabowski p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3071. L. s. 3392. Stefan Rosypok p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3072. L. s. 3393. Stefan Dwołyszka p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3073. L. s. 3394. Mikołaj Rosynok p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3074. L. s. 3395. Prokop Zając p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3075. L. s. 3396. Iwan Biekowiec p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3076. L. s. 3397. Petro Sznurok p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3077. L. s. 3398. Stefan Bojko p, t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3078. L. s. 3399. Petro Bertilny p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3079. L. s. 3400. Iwan Bertilny Szymków p. t. p. j. w. do kom. agrarnej.
3080. L. s. 3401. Groszko Mikołaj z Lackiego p. p. Hamoraka w sprawie parcelacyi gruntów włościańskich — do kom. agrarnej.
3081. L. s. 3402. Stefaniuk Piotr z Lackiego p. t. p. j. w. — do komisyi agrarnej.
3082. L. s. 3403. Kinasz Andrzej tamże p. t. p. j. w. — do komisyi agrarnej.
3083. L. s. 3404. Szufela Michał tamże p. t. p. j.w. — do kom. agrarnej.
3084. L. s. 3405. Osadec Michał p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej,
3085. L. s. 3406. Biłous Paweł p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3086. L. s. 3407. Janiszewski Karol p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3087. L. s. 3408. Niedzielski Teodor p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3088. L. s. 3409. Mucyk Mikołaj p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3089. L. s. 3410. Gm. Rolikowce p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3090. L. s. 3411. Gm. Olesza p. t. p. j. w.— do kom. agrarnej.
3091. L. s. 3412. Gm. Jezierzanko p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3092. L. s. 3413. Gm. Załukiew p t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3093. L. s. 3414. Grabowski Stefan p. t. p. w. — do kom. agrarnej.
3094. L. s. 3415. Semczuk Ilko p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3095. L. s. 3416. Szumega Piotr p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3096. L. s. 3417. Niedzielski Michał p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3097. L. s. 3418. Zając Mikołaj p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3098. L. s. 3419. Szumega Ilko p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3099. L. s. 3420. Grybowski Mikołaj p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3100. L. s. 3421. Cebrij Jan p. t. p. j. w.— do kom. agrarnej.
3101. L. s. 3422. Zając Ilko p. .t p. j. w.— po kom. agrarnej.
3102. L. s. 3423. Dwolitka Fed. p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3103. L, s. 3424. Gm. Kropiwnik nowy p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3104. L. s. 3425. Gm. Mukanie p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3105. L. s. 3426. Gm. Środopolce p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3106. L. s. 3427. Gm. Utoropy p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3107. L. s. 3428. Gm. Markowice p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3108. L. s. 3429. Szumega Bazyli p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3109. L. s: 3430. Gm. Borusów p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

3110. L. s. 3431. Wydział pow. w Buczaczu p. p. W. Czaykowskiego o wsparcie dla pogorzelców gm. Hrehorów — do Wydziału krajowego.

3111. L. s. 3434. Ciechoń Władysław organista w Mielcu p. p. Sękowskiego o stypendyum na kształcenie się w konserwatoryum w grze na fortepianie i organach — do Wydziału krajowego.

3112. L. s. 3435. Kaczanowski Henryk właść. dóbr Przeczycy pow. Pilzno p. t. p. w sprawie oddania starego łożyska rzeki Wisłoki pod Przeczycą — do kom. petycyjnej.

3113. L. s. 3436. Klausek Ludwika wdowa po nauczycielu lud. w Zarudziu p. p. Wereszczyńskiego o zapomogę — do Wydziału kraj.

3114. L. s. 3437. Sekcya zakopańska Tow. lekarzy gal. p. p. Jordana o wydanie zakazu palenia węglem kamiennym na obszarze stacyi klimatycznej w Zakopanem — do kom. sanitarnej.

3115. L. s. 3439. Wydział pow. w Gorlicach p. p. Skrzyńskiego o zmianę władz administracyjnych I, instancyi — do kom. administracyjnej

3116. L. s. 3440. Bardach Izaak kierownik szkoły głuchoniemych we Lwowie p. p. Fruchtmana o podwyższenie subwencyi na szkołę — do Wydziału krajowego.

3117. L. s. 3441. Gm. Jordanów p. p. Średniawskiego o zapomogę na zasiewy wiosenne i sól dla bydła. — do Wydziału kraj.

3118. L. s. 3442. Gm. Jaskrzynia pow. Krosno p. t. p. o zwolnienie od płacenia datków na płacę nauczyciela — do Wydziału kraj.

3119. L. s. 3443. Gm. Kaczorowy p. t. p. o zapomogę z powodu klęski powodzi — do Wydziału kraj.

3120. L. s. 3444. Gm. Kowalowy p. t. p. j. w. — do Wydziału kraj.

3121. L. s. 3445. Gm. Jareniówka z Łęgorzem. p. t. p. j. w. — do Wydziału kraj.

3122. L. s. 3446. Gm. Przecław p. t. p, przeciw niszczenlu lasów — do kom. petycyjnej.

3123. L. s. 3447. Gm. Jordanów p. t. p. o zmianę ust. o podwodach — do kom. petycyjnej.

3124. L. s, 3448. Targowski Hipolit emer. górnik w Wieliczce p. t. p. o policzenie lat służby wojskowej do emerytury — do kom. petycyjnej.

3125. L. s. 3449. Wydział pow. w Tarnobrzegu p. p. Krempę o wypłacanie dodatków szkolnych przez Urzędy podat. do rąk Przewodniczących Rad szkol. miejscowych — do komisyi szkolnej.

3126. L. s. 3450. Dyrekcya nowozałożonej kasy pożyczkowej „Pomoc“ w Grzymałowie p. p. Koziebrodzkiego o zapomogę — do Wydziału kraj.

3127. L. s. 3451. Wydział pow. w Tarnobrzegu p. p. Krempę z prośbą katolickich mieszkańców gm. Tarnobrzeg w sprawie zakazu nakładania opłat od mięsa i innych artykułów na cele wyznaniowe — do kom. petycyjnej.

3128. L. s. 3452. Ten sam p. t. p. w sprawie wyboru osobnej Rady gminnej katolickiej — do kom. gminnej.

3129. L. s. 3453. Tet sam p. t. p. o uchwalenie nowej ordynacyi wyborczej dla miasteczek — do kom. dla reformy wyborczej.

3130. L. s. 3454 Ten sam p. t. p. o poddanie majątku gmin żydowskich pod nadzór wtadz autonomicznych — do kom. gminnej.

3131. L. s. 3455. Ten sam p. t. p. o podciągnięcie szechterów żydowskich pod przepisy ustawy przemysłowej — do kom. przemysłowej.

3132. L. s. 3456. Ten sam p. t. p: o wydanie zakazu rozciągania sznurów rytualnych żydowskich nad ulicami i drogami publicznemi — do kom. petycyjnej.

3133. L. s. 3459. Szawarski Michał we Lwowie p. p. Michalskiego o zapomogę na sprawienie nowego warstatu prawideł i kopyt — do kom. przemysłowej.

3134. L. s. 3460. Tow. śpiewackie „Lutnia“ we Lwowi p. t. p. o subwencyę — do Wydziału krajowego.

3135. L. s. 3461. Gm. Poruczyn p. p. Okuniewskiego o zapomogę dla pogorzelców — do Wydziału kraj.

3136. L. s. 3462. Gm. Czyżyny p. p. Wójcika w sprawie parcelacyi gruntów włościańskich — do komisyi agrarnej.

3137. L. s. 3463. Gm. Żydaczów p. p. Okuniewskiego j. w. — po komisyi agrarnej.

3138. L. s. 3464, Gm. Poruczyn p. t. p. j. w, — do kom. agrarnej.

3139. L. s. 3465. Gm. Ginowice p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

3140. L. s. 3466. Selańska rada w Brzeżonach p. t. p. j. w. — do komisyi agrarnej.

3141. L. s. 3467. Gm. Biszcze p. t. p. j, w. — do kom. agrarnej.

3142. L. s. 3468. Gm. Szumlany p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

3143. L. s. 3469. Gm. Żuków p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3144. L. s. 3470. Gm. Podsosnów p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3145. L. s. 3471. Gm. Wołosate p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej
3146. L. s. 3472. Cech szewski w Kolbuszowy p. p. Bernadzikowskiego w sprawie niesumiennej konkurencyi zagranicznych fabrykantów obuwia — do kom. przemysłowej.
3147. L. a. 3473. Stow. przemysłowe dla wyrobów tkackich w Kamionce p. t. p. j. w. — do kom. przemysłowej.
3148. L. s. 3474. Cech szewski w Gródku p. t. p. j. w. — do komisyi przemysłowej.
3149. L. s. 3475. Taki w Krośnie p. t. p. j. w. — do kom. przemysłowej.
3150. L. s. 3776. Taki w Łuńcucie p. p. Średniawskiego j. w. — do komisyi przemysłowej.
3151. L. s. 3477. Taki w Husiatynie p. t. p. j. w. — do kom. przemysłowej.
3152. L. s. 3478. Taki w Drohobyczu p. t. p. j. w. — do kom. przemysłowej.
3153. L. s. 3479. Taki w Tarnowie p. t. p. j. w. — do kom. przemysłowej.
3154. L. s. 3480. Taki w Kopyczyńcach p. t. p. j. w. — do kom. przemysłowej.
3155. L. s. 3481. Taki w Trembowli p. t. p. j. w. do kom. przemysłowej.
3156. L. s. 3482. Taki w Brzozowie p. t. p. j. w. — do kom. przemysłowej.
3157. L. s. 3483. Stow. przemysłowe szewców, rzeźników i murarzy w Krośnie p. p. Bernadzikowskiego o wprowadzenie wyższych studyów w kraj. szkołach szewskich — do kom. przemysłowej.
3158. L. s. 3484. Cech szewski w Gródku p. t. p. j. w. — do komisyi przemysłowej.
3159. L. s. 3485. Stow. przemysłowe dla wyrobów tkackich w Kamionce p. t. p. j. w. — do kom. przemysłowej.
3160. L. s. 3486. Cech szewski w Kolbuszowy p. t. p. j. w. — do komisyi przemysłowej.
3161. L. s. 3487. Taki w Brzozowie p. p. Średniawskiego j. w. — do kom. przemysłowej.
3162. L. s. 2488. Taki w Trembowli p. t. p. j. w. — do kom. przemysłowej.
3163. L. s. 3489. Taki w Kopyczyńcach p. t. p. j. w. — do komisyi przemysłowej.
3164. L. s. 3490. Stow. samodzielnych szewców w Tarnowie p. t. p. j. w. — do kom. krzemysłowej.
3165. L. s. 3491. Stow. przemysłowe szewców i garbarzy w Drohobyczu p. t. p. j. w. — do kom. przemysłowej.
3166. L. s. 3492. Stow. przemysłowe w Husiatynie p. t. p. j. w. — do komisyi przemysłowej
3167. L. s. 3493. Taki w Łańcucie p. t. p. j. w. — do kom. przemysłowej.
3168 L. s. 3494. Cech szewski w Kolbuszowy p. p. Bernadzikowskiego w sprawie dostawy obuwia dla załogującego w Galicyi wojska — do komisyi przemysłowej.
3169. L. s. 3495. Taki w Gródku p. t. p. j. w. — do kom. przemysłowej.
3170. L. s. 3496. Stow. przemysłowe dla wyrobów tkackich w Kamionce p. t. p. j. w. — do kom. przemysłowej.
3171. L. s. 3497. Stow. przem. szewców rzeźników i murarzy w Krośnie p. t. p. j. w. — do kom. przemysłowej.
3172. L. s. 3498. Stow. przem. w Brzozowie p. p. Średniawskiego j. w. — do kom. przemysłowej.
3173. L. s. 3499. Takie w Trembowli p. t. p. j. w. — do kom. przemysłowej.
3174. L. s. 3500. Taki w Kopyczyńcach p. t. p. j. w. — do komisyi przemysłowej.
3175. L. s. 3501. Takie w Tarnowie p. t. p. j. w. — do kom. przemysłowej.
3176. L. s. 3502. Takie w Drohobyczu p. t. p. j. w. — do kom. przemysłowej.
3177. L. s. 3503. Takie w Husiatynie p. t. p. j. w. — do kom. przemysłowej.
3178. L. s. 3504. Takie w Łańcucie p. t. p. j. w. — do kom. przemysłowej.
3179. L. s. 3509. Jaseniuk Piotr naucz. lud. czasowo emeryt. w Moskalówce p. p. Okuniewskiego o zapomogę — do Wydziału krajowego.
3180. L. s. 3510. Gm. Łużek dolny p. t. p. w sprawie parcelacyi gruntów włościańskich — do kom. agrarnej.
3181. L. s. 3511. Gm. Zalesie p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3182. L. s. 3512. Gm. Wysów p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3183. L. s. 3513. Gm. Chołojów p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3184. L. s. 3514. Tuhłuków p. t. p. j. w. — oo kom. agrarnej.
3185. L s. 3515. Pogorzelcy gm. Hrehorowa pow. Buczacz p. p. Cieleckiego o zapomogę — do Wydziału kraj.

Marszałek. Do tej petycyi zażądał głosu p. Cielecki. Udzielam mu głosu.

P. **Cielecki.** Temu dni kilka silny i gwałtowny pożar zniszczył 38. gospodarstw we wsi Hrehorów w powiecie Buczacz 44 rodzin, przeszło 200 ludzi jest bez chleba. Jak przykre i nieszczęśliwe jest położenie ludu

wiejskiego, gdy ich zagrody się spalą, widzą doskonale ci wszyscy, którzy mieszkają na wsi. Szczególnie, gdy nasienie nie jest w pole wywiezione, gdy pole nie jest uprawione, nędza tych ludzi jest bez granic. Choć mają kawałek gruntu, muszą się zapożyczać, lub połowę gruntu sprzedać, ażeby wyżyć do przyszłych zbiorów.

Wedle uchwały zapadłej 25 bm. wszystkie petycye mają być odsyłane do Wydziału krajowego, nie mogę więc stawiać innego wniosku, jak o odesłanie tej petycyi do Wydziału krajowego z tym dodatkiem, ażeby raczył szybko i wydatnie przyjść w pomoc nieszczęśliwym pogorzelcom.

Sekretarz p. **Urbański** (czyta:)

3186. L. s. 3516. Konstankiewicz Marya nauczycielka w Lisku p. p. Szeptyckiego o policzenie lat służby. — do komisyi szkolnej.

Marszałek. P. Władysławowi Czajkowskiemu udzieliłem urlopu na 6 dni z powodu słabości.

Na poprzedniem posiedzeniu odczytany został wniosek hs. Stojałowskiego, opiewający, jak następuje (czyta):

Sejm raczy uchwalić;

I. Pismo „Niedziela" obciążające bez potrzeby i pożytku budżet krajowy i „Macierzy polskiej" zwija się 1. lipca 1900.

II. Wzywa się J. E. Marszałka krajowego jako kuratora „Macierzy Polskiej" aby w najkrótszym czasie zwołał ankietę, złożoną z ludzi, w sprawach i piśmiennictwie ludowym biegłych, celem obmyślenia środków reorganizacyi wydawnictwa „Macierzy polskiej" i wynik narad przedłożył na najblższej sesyi sejmowej«.

Wniosek ten w chwili, kiedy go otrzymałem, zaopatrzony był 15 podpisami. Następnie jednak jeden z podpisanych p. Data, podpis swój cofnął i sam go wykreślił; wskutek tego wniosek ten ma tylko 14 podpisów. Na podstawie §. 37 reg. nie mogłem wniosku kazać drukować i umieścić pierwszego czytania w dzisiejszym porządku, gdyż w myśl §. 37 mogę uczynić to tylko wtedy, gdy wniosek czy to pisemnie, czy ustnie przez 15 posłów poparty został.

Wskutek tego proszę tych panów, którzy popierają ten wniosek, by zechcieli powstać! (Nikt). Wniosek nie jest poparty.

Przed porządkiem dziennym prosił o głos p. Wodzicki. Udzielam mu głosu.

P. Wodzicki. Jako zastępca przewodniczącego komisyi administracyjnej mam zaszczyt upraszać Wysoki Sejm aby raczył petycyę miasta Jezierzany l. s. 812, która żąda przyłączenia tego miasto do tych 31 miast, które są objęte ustawą z 15. lipca 1896, odesłać do komisyi gminnej, gdyż tego rodzaju sprawy do tej pory do tej komisyi bywały odsyłane.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Przystępujemy do porządku dziennego.

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przdmiocie petycyi gminy król. stoł. m. Lwowa, o nadanie jej ustawy wodociągowej. (**All. 131**).

Sprawozdawca p. Vayhinger ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału kraj. p. **Vayhinger.** Imieniem Wydziału krajowego wnoszę. Wysoki Sejm raczy to sprawozdanie odesłać do komisyi gminnej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie petycyi król. stoł. m. Lwowa o ustawie zezwolenia na zaciągnięcie pożyczki 6,500.000 koron w obligach komunalnych i o porękę kraju dla tej pożyczki. (**All. 132**).

Sprawozdawca p. Vayhinger ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału kraj. p. **Vayhinger.** Imieniem Wydziału kraj. wnoszę: Wysoka Izba raczy niniejsze sprawozdanie odesłać do komisyi budżetowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Następuje:

Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie Baranów na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych, piwa i miodu.

Sprawozdawca p. Vayhinger ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału kraj. p. **Vayhinger** (czyta):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie Baranów na pobór opłat gminnych od napojow spirytusowych, piwa i miodu.

Wysoki Sejmie!

Uchwałami z dnia 14. października 1899 i z 8. marca 1900 postanowiła Rada gminna w Baranowie (pow. Tarnobrzeg) zaprowadzić opłatę gminną od napojów spir

tusowych piwa i miodu na przeciąg dziesięciu lat według następującej taryfy:

1. od jednego litra wódki po 5 ct. czyli 10 hal.

2. od jednego litra rumu, araku, rosolisu, likieru, śliwowicy i innych słodzonych napojów spirytusowych po 1 i 1/2 centa czyli 3 hal.

3. od jednego litra miodu po 3 ct. czyli 6 hal.

4. od jednego hektolitra piwa bez względu na gatunek po 1 zł. 20 ct. czyli 2 korony 40 hal.

Uchwały powyższe były w gminie należycie ogłoszone a przeciw nim nie wniesiono żadnego protestu.

Wydział powiatowy w Tarnobrzegu uznając potrzebę zaprowadzenia opłat poparł gorąco petycyę gminy, zatwierdził na mocy §. 36. ust. o Reprezencyi powiatowej powyższe uchwały w zastępstwie Rady powiatowej.

Celem zaprowadzenia opłat jest uzyskanie stałego dochodu na uporządkowanie miasteczka po pożarze, który w lecie 1898 gminę nawiedził niszcząc doszczętnie cały rynek i sąsiednie ulice wraz z wszystkimi sklepami, tudzież przysposzenie gminie funduszów na budowę szkoły, gmina bowiem nie posiadając majątku zmuszoną jest i w zwykłych warunkach znaczną część swoich potrzeb pokrywać dodatkami do podatków bezpośrednich. Gdy zaś dodatki wzrosły w ostatnim czasie niepomiernie, przeto gmina bez uzyskania nowego źródła dochodu nie mogłaby przystąpić do przeprowadzenia czekających ją a niezbędnych inwestycyi.

Stan majątkowy gminy przedstawia się według inwentarzy i budżetów gminy z 3 ostatnich lat jak następuje:

w roku 1898 wynosiły: dochody . . . 1760 zł. 48 ct.
wydatki . . 2310 „ 48 „
niedobór . . 550 zł. — ct.

pokryty 36% dodatkiem do podatków bezpośrednich;

w roku 1899 dochody . . 1536 zł. — ct.
wydatki . . 2001 „ 23 „
niedobór . . 465 zł. 23 ct.

37% dodatkiem do podatków bezpośrednich;

na rok 1900 preliminowano dochody na 4424 kor.
wydatki „ 6486 „ 6 hal.
niedobór 2062 kor. 6 hal.

niedobór ten ma być pokryty 65% dodatkiem do podatków bezpośrednich przypisanych na r. 1900 w kwocie 3160 kor. prócz tego nałożono na pokrycie potrzeb szkolnych 9% dodatek. Na niezwykły w porównaniu z innymi latami wzrost wydatków w r. 1900 wpłynęły nietylko wstawione do preliminarza na tenże rok koszta częściowego uporządkowania miasta lecz także i to przeważnie ratalna spłata pożyczki na budowę drogi Baranów-Dymitrów tudzież zwrot zaległej płacy komisarza budowlanego.

Gdy zaś tak koszta uporządkowania miasta po pożarze jak i spłata pożyczki drogowej muszą być rozłożone na dłuższy szereg lat więc też nie ma nadziei ażeby gmina zdołała uniknąć na przyszłość równie znacznych niedoborów w swoim budżecie.

Główny dochód gminy stanowi czynsz dzierżawny z dodatku konsumcyjnego od mięsa przynoszący rocznie około 1160 koron i czynsz z dzierżawy rzeźni i opłat targowych dający rocznie ogółem około 1150 koron.

Zauważyć przy tem należy, że do preliminarza na r. 1900 wstawiono jako »nieprzewidziane dochody“ 2000 koron, w przypuszczeniu, że gmina uzyska już w roku bieżącym prawo poboru proszonych opłat, inaczej należałoby dodatki podwyższyć o 30%.

Gdy zaś obecnie wskutek klęski pożaru siła podatkowa gminy niewątpliwie osłabnie, co samo przez się pociągnie za sobą zniżenie wydatności centa podatkowego, przeto dalsze podwyższenie stopy procentowej dodatków musiałoby jeszcze tembardziej osłabić siłę podatkową, jest przeto niedopuszalne.

C. k. Dyrekcya funduszu propinacyjnego oznajmiła w odezwie swej z 6. kwietnia 1900 l. 1791, że w obec istotnie bardzo niekorzystnych stosunków majątkowych gminy nie sprzeciwia się zasadniczo nadaniu jej prawa poboru proszonych opłat, zauważyła wszakże, że zatwierdzenie odnośnych uchwał Rady gminnej przez Wydział powiatowy, czy w zastępstwie Rady powiatowej na zasadzie §. 36 ustawy o Repr. pow. nie znajduje w niniejszym wypadku zastosowania.

W obec niewątpliwej jednak nagłości sprawy i niebezpieczeństwa strat na jakie musiałaby gmina być narażoną, gdyby sprawa mimo gorącego poparcia ze strony Wydziału powiatowego miała być przedłożoną Radzie powiatowej a tymczasem Wysoki Sejm ukończyłby swoje czynności, uznaje Wydział krajowy zastosowanie w niniejszym wypadku postanowień §. 36 ust. o Repr. pow. za usprawiedliwione.

Wydział krajowy przeto wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić dołączony projekt ustawy.

Ustawa.

z dnia . . . . . . o zezwoleniu gminie Baranów na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych, piwa i miodu.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakrakowskiem postanawiam, co następuje.

Art. I.

Gminie miasteczka Baranów powiat Tarnobrzeg zezwala się pobierać przez lat 10 począwszy od roku 1900 opłaty gminne od niżej poszczególnionych napojów w gminie wyrabianych lub w jej obręb wprowadzonych i w niej z używanych według następującej taryfy.

1) od jednego litra wódki po 5 ct. czyli po 10 hal.

2) od jednego litra rumu, araku, rosolisu, likieru, śliwowicy i innych słodzonych napojów spirytusowych po $1\frac{1}{2}$ centa czyli 3 hal.

3. od jednego litra miodu po 3 centy czyli 6 hal.

4. od jednego hektolitra piwa bez względu na gatunek po 1 złr. 20 ct czyli 2 koron 40 hal.

Art. II.

Do uiszczenia opłaty obowiązani są wszyscy ci, którzy napoje w Art. I. poszczególnione dla konsumcyi miejscowej wyrabiają lub sprowadzają czy to na sprzedaż, czy na własny użytek.

Art. III.

Okręg poborowy stanowi gmina miasteczka Baranów.

Art. IV.

Ta opłata cięży tylko na konsumcyi miejscowej w obrębie gminy i nie można obciążać nią produkcyi ani obrotu handlowego.

Art. V.

Od tej opłaty wolną jest wódka w tych wszystkich wypadkach, w których według §. 6 ustawy z dnia 20. czerwca 1888 roku dz. u. p. Nr. 95 wolną jest ona od podatku konsumcyjnego.

Art. VI.

Bliższe postanowienia co do sposobu poboru tej opłaty wyda w drodze administracyjnej c. k. Rząd w porozumieniu z Wydziałem krajowym.

Art. VII.

Wykonanie tej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca Członek Wydziału kraj. p. **Vayhinger.** Wnoszę przyjęcie tej ustawy en bloc.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tej ustawy en bloc. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę en bloc, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Sprawozdawca Członek Wydziału kraj. poseł **Vayhinger.** Wnoszę przyjęcie tej ustawy w trzeciem czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę w trzeciem czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Następuje:

Pierwsze czytanie wniosku posłów Dunajewskiego i Sanguszki w sprawie reformy ustawy gminnej i urządzeń administracyjnych. **(All 133)**.

Dla uzasadnienia wniosku głos ma JE. p. Dr. Dunajewski.

JE. p. **Dunajewski.** Wniosek, który miałem zaszczyt przedłożyć Wysokiej Izbie, nie zawiera właściwie nic nowego, nic, coby nie było znanem tak wszytkim szanownym członkom tego Wysokiego Sejmu, jakoteż w ogóle wszystkim, którzy od nieco dłuższego czasu sprawami publicznemi naszego kraju się zajmują.

Mogę przypomnieć, że prawie ćwierć wieku mija od tej chwili, kiedy w tej Wysokiej Izbie miałem zaczyt projekt reorganizacyi władz administracyjnych w pierwszem czytaniu przedstawić.

Nie mówię, żeby to był jubileusz boby to był jubileusz niefortunny, bo dotąd bezkuteczny.

Jednakże i w nowszych czasach Wysoki Sejm dwukrotnie, mianowicie w r. 1893 i w r. 1896 uchwalając rezolucyę do Rządu wzywając go, aby przedłożył nam projekt reorganizacyi ustawodawstwa gminnego, ostatecznie mutatis mutandis tę samą myśl podniósł, na której to podstawie i dzisiejszy projekt się opiera.

Wzywały bowiem te rezolucye Rząd, aby wobec niemożności prowadzenia administracyi lokalnej na dotychczasowych podsta-

wach, utworzył inne ciało zbiorowe złożone z dworów i gromad celem uczynienia zadość tym wszystkim funkcyom publicznej administracyi.

Otóż nie otrzymaliśmy dotąd żadnej odpowiedzi od Wysokiego Rządu, czy i w jakim kierunku mógłby naszym żądaniom zadość uczynić.

Nie podnoszę tutaj tego faktu w celu jakiejś krytyki tego lub poprzedniego rządu, bynajmniej, bo ostatecznie zaprzeczyć się nie da, że od lat kilku jak w kinematografie przesuwają się przed naszymi oczyma rozmaite rządy tak szybko, że nawet nie mamy czasu przypatrzeć się im, jak też te rządy wyglądają.

Z drugiej strony nawet dawniejsze rządy, które dłuższy czas rządziły w tem państwie, czy to wskutek tradycyi, czy też wskutek może nieszczęśliwej organizacyi tego państwa z roku 1867, mojem przynajmniej zdaniem nie dość pilnowały tego prawa inicyatywy, jakie im daje konstytucya tak krajowa jak i ogólno państwowa.

Wprawdzie konstytucye uzupełnia niejako ten brak dając także to samo prawo inicyatywy pojedynczym posłom. Ale jest w tem mojem zdaniem zasadnicza różnica.

Rząd prawdziwy mając ogół potrzeb społecznych na oku i mając jasny co do zasad przed sobą program, według którego myśli swoim zadaniom odpowiedzieć, jest do inicyatywy nietylko uprawniony ale nawet obowiązany (Brawo) a to tem bardziej że każdy Rząd, mojem przynajmniej zdaniem ostatecznie co do inicyatywy ustawodawczej w daleko korzystniejszem jest położeniu niż poseł,

Rozporządza bowiem innym materyałem, innymi środkami informacyjnymi, rozporządza tradycyą i doświadczeniem wytrawnych urzędników służących sprawie publicznej długo.

Poseł ograniczyć się musi do informacyj prywatnych, do rady swoich kolegów bliższych i dla tego to nietylko prawo ale i obowiązek inicyatywy jest dla niego trudniejszy.

Moim towarzyszom podpisanym na tym wniosku zdawało się, że jesteśmy obowiązani, skoro Rząd nie odpowiedział dotąd na nasze rezolucye, wziąć w rękę inicyatywę, o ile nam to było możliwem samym i Wysokiej Izbie ten projekt przedstawić.

Zdawało nam się to i z tej przyczyny wskazanem, że ostatecznie ci podpisani stanowią pewną grupę — wiem, że rozmaicie ją nazywają w kraju, — ale oni sami nazywają się grupą reformy administracyjnej.

Otóż ci co zostają wierni temu hasłu reformy administracyjnej próbują jeszcze raz, czy nie potrafią reformy tej z inicyatywy swej przeprowadzić.

Główną, istotną, zasadniczą podstawą tego projektu jest wzgląd na to, że ustawa z roku 1866 nakłada tak różnorodne ciężary i obowiązki na pojedyncze gminy, czyli gromady, że przy najlepszych chęciach ich spełnić nie mogą. Koszta się coraz bardziej zwiększają a użytek z nich nie odpowiedni.

Nie będę tego tu powtarzał, co ta ustawa nakłada na gminy czyli gromady.

Musi gmina mieć pieczę o policyi ogniowej, o bezpieczeństwie publicznem, o moralności, o szkołach, szpitalu, jeżeli się w jakiej gminie znajduje itd. itd.

Zadaniom tym pojedyncza gmina z wyjątkiem bardzo znacznych, nigdy odpowiedzieć nie może i stosunki pod tym względem w ostanich czasach nietylko się nie poprawiły ale nawet pogorszyły.

Dlatego proponujemy, ażeby połączyć kilka gmin i obszarów dworskich w jedno ciało administracyi lokalnej.

Otóż na tej podstawie oparty projekt ustawy gminnej mamy zaszczyt przedłożyć Wysokiemu Sejmowi.

Trudno jednak mojem zdaniem zaprzeczyć, że gdyby Wysoka Izba raczyła przyjąć nasz projekt i zamienić go w uchwałę, powstałaby pewna sprzeczność między nową ustawą gminną a dzisiejszą organizacyą powiatów. Trzeba więc także dążyć do poprawy administracyi. Otóż poprawić tej administracyi naszem zdaniem nie można inaczej, jak tylko rozróżniając nie na zewnątrz ale na wewnątrz w układzie władz dwa momenta, które się ściśle od siebie odróżnić dadzą. Rozpoznanie potrzeb społecznych i uchwalenie środków na ich zaspokojenie, to jest jedna rzecz, a druga to wykonanie ścisłe i konsekwentne powziętych uchwał.

Tej pierwszej części zadość czynić powinno obywatelstwo okręgowe, bo ci czyniąc doświadczenie ze źródła życia społecznego, najlepsze posiadają poczucie jego potrzeb i jasno przedstawić sobie mogą kierunek, w jaki można im zadość uczynić. Ale wykonywanie uchwał wymaga ścisłości i karności, ujętej w karby odpowiedzialności służbowej i ekonomicznej, potrzebuje fachowego wykształcenia, czego wszystkiego trudno żądać od obywateli trudniących się rolnictwem, rzemiosłem, fabryką. Tę czynność należy też poruczyć ludziom zawodowym.

Dlatego połączenie tego, co się uchwali z tem, co się wykonywa, w tych dwóch rękach, może być dobroczynne i skuteczne. — Dlatego stosujemy zarazem do Rządu rezolucyę, jako logiczne następstwo naszego projektu ustawy gminnej. Nie opracowaliśmy

sami tego projektu reformy administracyi wyższej, co byłoby może w zasadzie nie bardzo trudne, ale nie chcemy tracić nadziei, że Rząd się może także ocknie i poczuwać się będzie do tego obowiązku inicyatywy, a przyjdzie mu to tem łatwiej, gdyż powinien uwzględnić, że ta Izba według danej konstytucyi ustaw o administracyi wyższej zmienić nie może.

Na braki dzisiejszej administracyi gminnej nie pomoże, mojem zdaniem proste połączenie gminy dzisiejszej z dworem. Tu z tego miejsca przed kilku laty miałem zaszczyt zwrócić uwagę, że na tem połączeniu straci jedna strona wiele, a druga bardzo mało zyska. Jedna strona straci, bo zniknie w tej wielkiej masie, a zniknie z nią nie tylko to, co stanowi materyalną korzyść średniej własności ziemskiej, boć to nie nasza wina, ale nie da się zaprzeczyć, naszych ojców, że innej średniej klasy licznej, zamożnej i wykształconej jeszcze nie mamy, wykształca się ona dopiero w większych miastach, dotąd jej niema. — Gmina, czyli gromada mało zyska, bo jednego podatnika, ale czy ten jeden będzie mógł wszystkie usługi pełnić za nią, których dziś wypełnić gromada nie może. — Ale kraj straci i społeczeństwo przez takie połączenie, straci sprawa publiczna, co ostatecznie powinno być podstawą naszą, to jest straci tradycyę historyczną, to źródło, z którego jeszcze bije nowy prąd do utrzymania naszego języka, zwyczajów i nadziei naszej (brawa).

Jest i taka myśl podnoszona przez poważne osoby, że można przecież poprawić administracyę lokalną przez proste mechaniczne mnożenie urzędów, — czy nazwiemy je powiatowymi, starostwami, czy komisaryatami, w to nie wchodzę. Jednak mnożenie urzędów ma swoje granice ścisłe i to w dwóch kierunkach, skarbowym i w kierunku zasobów intelektualnych kraju, o które idzie, W warunkach skarbowych, — nie mówię tego przecież pro domo mea, bo sam z tego skarbu pobieram pensyę, — ale możeśmy już za daleko poszli. Otóż naprzeciw mnie poważny mąż stanu Izby wiedeńskiej, może przyzna w duchu, że te uchwały o poprawie losu zwłaszcza sług rozlicznych grup zaciążyły na skarbie publicznym, a ostatecznie na nas, bo różnica między skarbem państwa a nami jest teorotyczra. — Ale zaciężyć mogłoby to także na zasobach intelektualnych. Dokąd ma dojść kraj, jeżeli bierze wszystkich ludzi wykształconych do służby żądowej (brawa). Dziś żyjąc już w stanie inwalidy, bardzo często spotykam się z tem, że proszą mnie młodzi ludzie o protekcyę do namiestnika, ministra. Czego Pan chcesz? — posady. Jakiej? Posady, bo żyć potrzebuję. — Prowadzenie młodzieży w ten sposób jest niebezpieczne, podkopuje to ekonomiczną przyszłość tego kraju. Co to za kraj, którego $^1/_3$ część służy w wojsku, $^1/_3$ część w Rządzie, a $^1/_3$ część z rzemiosła lub roli, — po prostu ta ostatnia $^1/_3$ część musi żywić tamte $^2/_3$ części (brawa).

Jestto więc mojem zdaniem najważniejszy wzgląd, który przemawia za oddaniem administracyi lokalnej w ręce ludności miejscowej oczywiście zdolne i odpowiednie. Administracya lokalna, która musi polegać na dokładnej znajomości potrzeb lokalnych, czy gminnych, czy powiatowych, jest także momentem cywilizacyjnym dla narodu. W tej administracyi czy włościanin, czy właściciel obszaru dworskiego zejdą się razem, wykształcą się tam przez wzajemną radę, wymianę myśli i prowadzenie interesów, poznają się, nauczą się szanować i zbliżą się społecznie. Jeśli ten element cywilizacyjny prostym biurokratycznym aparatem przygnieciemy to i ten element zniknie.

Na tem polega ten prawdziwy patryotyzm, który zaczyna się od rodziny, powiatu, i postępuje aż do kraju. (brawa). Prawdziwy dlatego, bo najgłębiej zapuści swe korzenie. Myśl ta nie jest nową, myśmy tego niewymyśleli. proszę sięgnąć na zachód do ustaw nowych niemieckich, spotkacie się z tym samym faktem, że wielka zamożność, cywilizacya polega na tem połączeniu wszystkich żywiołów w administracyi lokalnej, a nie brak jej ani energii, ani środków działania.

Zdaje mi się, że przy pierwszem czytaniu byłoby zbytecznem wchodzić w szczegóły wszystyie tej długiej ustawy. Podniosłem to, co jest najważniejsze i powtarzam że uważam tę ustawę wraz z rezolucyą proponowaną, jako całość, a jej przyjęcie i przeprowadzenie, jako jedną z najważniejszych warunków poprawy rzeczy publicznej w tym kraju.

Co do tej rzeczy publicznej przypomnę jeden fakt historyczny. — To już przezzło 300 lat temu, jak w kościele zamkowym krakowskim śp. Kaznodzieja przemawiając do posłów sejmowych, tak im powiedział.

„Dużo radzimy, ba nawet piszem prawa, ale więcej tych, które żadnego wypełnienia nie mają.

Słowa tracim, karty mażem, a po dawnemu w nierządzie żyjem, na czem to królestwo i ludzie w nim bardzo chromie.

Mówić tylko, wywodzić i pisać umiemy, ale czynić najmniej.

Urzędy nasze mocy nie mają, którąby ludzie złe uzdała i do porządku przymuszała“. Powtarzam to mówił Skarga, nie ja.

Panowie posłowie wszystko rozporządzą albo swemi głosami albo cudzemi tajemnemi dając się użyć na co komu potrzeba — ale odstępując od zdrowia, całości i zachowania „Rzeczy pospolitej“.

Otóż przebaczcie Panowie, powtarzam to Skarga nie do nas, ale do naszych ojców mówił, ale możemy sobie to powtórzyć, abyśmy kiedyś na taki zarzut nie zasłużyli. Przedewszystkiem pilnujmy całości tej rzeczy publicznej, tego porządku i ładu, którego ten kraj nie ma, albo inaczej przygotowalibyśmy sobie bardzo smutną przyszłość.

Na zakończenie, jeszcze jedna prośba. Dzieje się to bardzo często i nietylko u nas, ale wszędzie, że się w polemice w sprawach politycznych i publicznych bardzo wielka zaciekłość i namiętność objawia. Być może, należąc już do tego wieku, który jest laudator temporis acti, że także dawniej tak było, ale zdaje się, że się teraz więcej to zaostrzyło. Jest to ten ruch ogólny nie tylko u nas, ruch idei, myśli, dążeń, ale także i namiętności nie zawsze odpowiednich. To ogólne niezadowolenie, nie mówię osobiście do nikogo, ale mało osób lub klas znalazłoby się, któreby ze swego zawodu, sposobu życia były zadowolone. Jest racya w tem, może konieczna ekomiczna, a raczej antiekomiczna, która jest tego powodem, ale jest coś w dzisiejszej generacyi, tej co dziś rządzi niejako w społeczeństwie.

Jest jakiś ruch, jakaś niepewność i jakieś odnoszenie zawsze zarzutów może prawdziwych i trafnych co do pewnej rzeczy, ale odnoszenie ich i to w formie najczęściej namiętnej do innych ludzi.

Taka polemika mojem zdaniem nie służy sprawie publicznej. Jest ona do wytłómaczenia, ale nie można jej chwalić, a to tembardziej, że ona w najnowszych czasach powstaje głównie z powodów czysto materyalnych.

Ostatnim byłbym, któryby jako dawny profesor ekonomii politycznej, w szkole Jagiellońskiej chciał cenić nisko tę stronę materyalną i ekonomiczną, ale nareszcie trudno zapomnieć, że jest napisane: nie chlebem tylko człowiek żyje, i że są jeszcze inne interesa idealne, których nie należy postponować, bo ostatecznie moglibyśmy się w takim razie właściwie pytać, czy warto: propter vitam vitae perdere causas.

Otóż z tej polemiki wracam do mej prośby. Z tej polemiki wynika często zaostrzenie, które dyskusyę roznamiętnia, co gruntownej i spokojnej rozwadze sprawy pomóc nie może. Otóż moja prośba do tych wszystkich szanownych kolegów, którzy się niezupełnie — albo i zupełnie na myśl naszą nie zgadzają, niech raczą nie szukać w naszym wniosku nic innego nadto, co z brzmienia naturalnego słów wynika.

Prosimy bardzo, aby nie dopatrywać się u tych, którzy wniosek podpisali jakichś ubocznych celów. Nie mówię to tylko do tej Wys. Izby, ale dlatego, że spotykałem się z prywatnymi zdaniami, że tego a tego się boją, że tu chodzi o przywrócenie stosunków jakichś dawnych, o których przywróceniu żaden rozsądny człowiek w całej Galicyi jak długa i szeroka nie marzy.

I któż to ma właściwie te dążenia mieć? Może i Panowie spotykaliście się ze słowami: a to właściciele ziemscy, to właściciele obszarów dworskich, czego oni chcą? i t. p. Nie należę niestety do właścicieli ziemskich, ale żyję z nimi i mogą powiedzieć, że nie widzę tam żadnych jakichś tendencyi ukrytych, jakichś dyplomatyczych subtelności. Zresztą czyż fakta nie dowodzą co oni robią? Wszak na wniosek dzisiejszego Marszałka przyjęliście Panowie te miliony na wydadki dla szkół, z których przecież właściciele ziemscy w znacznej części, przynajmniej bezpośrednio nie korzystają. Czyż nie na ich wniosek (już nie pamiętam osoby) wzięliście te miliony na koszta szpitali do których swoich chorych przecież nie odsełają? I tak dalej, dałoby się dużo takich przykładów przytoczyć. Proszę tedy, abyśmy się już nie dzielili na jakieś warstwy społeczne (brawo) tylko pamiętni proroctwa Skargi całość mieli na oku. Powtarzam tedy moją prośbę: jeżeli przyjdzie do rozprawy przy drugiem czytaniu, abyście Panowie raczyli dyskusyę nie zacięcie prowadzić, a my odpowiemy według sił i możności. Jeżeli kto przekona nas, że pewien ustęp, pewna zasada jest błędną, to chętnie ustąpimy, ale jeżeli nas nie przekonacie, to proszę pozwolić, że będziemy się bronić — (także bez namiętnej krytyki, tylko z tą powagą i roztropnością jaka się tej Wys. Izbie należy. (Brawo).

Nie wiem czy to jest autentycznem, ale jest powszechnie głoszonem przez dzienniki, że w kilku dniach ma nastąpić zamknięcie Sejmu. Ponieważ odesłanie do komisyi wniosku naszego nie mogłoby mieć praktycznych następstw bo nie można wymagać od nikogo, aby o nieco obszerniejszym wniosku w pięciu dniach zdał sprawę a tem mniej żądać, aby Wys. Izba go uchwaliła, dlatego proszę, aby Wys. Sejm na podstawie regulaminu, raczył odesłać nasz projekt do Wydziału krajowego. (Liczne brawa i oklaski. Posłowie gratują mowcy).

Marszałek. Czy żąda kto głosu pod względem formalnym?

P. Stanisław **Stadnicki.** Proszę o głos.

Marszałek. P. Stadnicki ma głos.

P. Stanisław **Stadnicki**. Nie chcąc nadużywać głosu otrzymanego w kwestyi formalnej, pozwolę sobie tylko złożyć imieniem klubu do którego należę, krótkie oświadczenie a mianowicie oświadczam, że zgadzając się w zasadzie na konieczność reformy tak ustawy gminnej jak i reformy administracyi i wychodząc z założenia iż w krótkim ile możności czasie Wydział krajowy przedłoży Sejmowi projekta reformy zgodnie z rzeczywistą potrzebą chwili obecnej, zgadzamy się z odesłaniem do Wydziału krajowego przedłożonych nam projektów i za tem głosować będziemy.

P. Wojciech **Dzieduszycki**.. Proszę o głos pod wzlędem formalnym.

Marszałek. P. Wojciech Dzieduszycki ma głos.

P. Wojciech **Dzieduszycki**. W imieniu członków klubu autonomistów oświadczam, że głosować będziemy też za odesłaniem do Wydziału krajowego wniosków teraz przedłożonych, nie uważając, żeby takie głosowanie już oznaczało zgodę na całą wniosków treść i owszem uważając to jako pierwsze czytanie i wyrażamy przytem nadzieję, że Wydział krajowy przystępując do opracowania tych wniosków, zbada opinię Sejmu a mianowicie tych członków, którzy zajmując się sprawą fachowo w komisyi gminnej, najprędzej będą mogli mu wiadomość o opinii Sejmu donieść.

P. **Okuniewski**. Proszu o bołos.

Marszałek. P. Okuniewski ma głos.

P. **Okuniewski**. Po porozuminiu z kolegamy selanynami tak ruskimy jak i mazurskimy imenjem moim i tych wsich towarysziw zajawlaju, szczo my na pidstawi §. 80 regulaminu naszoho sojmowoho zhołoszujemu protiw regulaminnoho traktowania seho wnesenia formalnyj protest, zasterihajem sia protiw obsudżuwaniu seho wnesenia perestupajuczoho kompetencju Sojmu w Sojmi i zasterihaju sobi pyśmennyj protest protyw toho wnesenia na ślidujuczym zasidaniu predłożyty Marszałkowy.

P. **Romanowicz**. Proszę o głos.

Marszałek. P. Romanowicz ma głos.

P. **Romanowicz**. W obec tak bardzo doniosłego głosu dostojnego wnioskodawcy i w obec oświadczenia reprezentantów już dwu Kół w tej Wys. Izbie, że się z odesłaniem wniosku do Wydziału krajowego zgadzają, jest niesłychanie trudnem czynić i motywować wniosek odmienny. Zdaje mi się jednak, że w tym wypadku sama logika faktów przemawia za tym wnioskiem, który ja się ośmielam uczynić a dla uniknięcia nieporozumień oświadczam, że czynię go bez mandatu od moich przyjaciół politycznych, tylko uderzony niekonsekwencyą jaką Wysoki Sejm popełni, jeżeli ten wniosek do Wydziału krajowego odeszle. Sejm odesłał wniosek p. Potoczka do komisyi gminnej, więc wyobraźcie sobie Panowie sytuacyę jeżeli wniosek p. Potoczka będzie w komisyi gminnej, która ma prawo i obowiązek woli Sejmu uczynić zadość i o tym wniosku zdać sprawę, jeżeli tedy ten wniosek z komisyi gminnej przyjdzie, a równocześnie będzie ta sama sprawa traktowaną w Wydziale krajowym. Przecież dwu wniosków niewątpliwie do jednej sprawy się odnoszących, nie można odsyłać jednego do komisyi gminnej, a drugiego do Wydziału krajowego.

Wniosek p. Potoczka zmierza do połączenia gminy z dworem bez tworzenia gminy zbiorowej a wniosek JE. p. Dunajewskiego zostawia na dole gminę i obszar dworski a łączy je w wyższej organizacyi, w gminie zbiorowej. To Wys. Sejm przyzna, że albo jedna albo druga zasada musi być przyjęta, obie razem chyba nie, więc zdaje mi się że chcąc uniknąć nieporozumienia mogącego wyniknąć z tego, że wejdą dwa wnioski, jeden z komisyi gminnej drugi z Wydziału krajowego jako komisyi, które mogą być sprzeczne, trzebaby konieczne tak wniosek p. Potoczka jak i wniosek JE. p. Dunajewskiego w jednej komisyi połączyć. Ponieważ nie wiem, czy znalazłaby się forma, aby Wys. Sejm już powziętą uchwałę cofnął i wniosek p. Potoczka odesłał teraz do Wydziału krajowego, skoro on już jest w komisyi gminnej, więc zdaje mi się logiczną rzeczą, wniosek JE. p. Dunajewskiego odesłać do tej samej komisyi gminnej w której się znajduje już wniosek p. Potoczka i taki wniosek pozwalam sobie pod względem formalnym uczynić.

JE. P. **Jaworski**: Proszę o głos.

Marszałek. JE. p. Jaworski ma głos.

JE. p. **Jaworski**. Imieniem komisyi gminnej pozwalam sobie postawić wniosek, aby oba wnioski tak p. Potoczka jak i wniosek JE. p. Dunajewskiego przydzielić Wydziałowi krajowemu. (Brawo).

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Proszę Panów zająć miejsca. Ponieważ nie wiem, czy wszyscy Panowie słyszeli wniosek JE. p. Jaworskiego, więc go powtarzam.

JE. p. Jaworski stawia wniosek formalny imieniem komisyi gminnej, aby wniosek p. Potoczka dotyczący połączenia obszarów dworskich z gminą, odesłać dzisiejszą uchwałą do Wydziału krajowego razem z wnioskiem JE. p. Dunajewskiego.

Czy żąda kto jeszcze głosu pod względem formalnym?

P. **Romanowicz**. Proszę o głos.

Marszałek. P. Romanowicz ma głos.

P. **Romanowicz**. Wobec wniosku JE. p. Jaworskiego stało się zadość temu o co

mi głównie szło, tj. równorzędnemu traktowaniu wniosku p. Potoczka i wniosku Exc. Dunajewskiego oświadczam, że się zgadzam z wnioskiem odesłania do Wydziału kraj.

P. **Stojałowski.** Proszę o głos pod względem formalnym.

Marszałek. Głos ma pod względem formalnym p. Stojałowski.

P. **Stojałowski.** Mnie się zdaje, że będzie znakiem dobrej woli ze strony większości, jeżeli rzeczywiście będzie jednakowo traktować oba wnioski i jeżeli Sejm jeszcze w tej sesyi zechce usłyszeć zdanie nietylko to, które ma większość Izby o tej sprawie, ale także zdanie posłów ludowych. I dlatego kiedy p. Romanowicz wniosek swój cofnął, to ja go podejmuję i proszę, aby Sem raczył wniosek JE. Dunajewskiego odesłać do komisyi gminnej. Niech ta komisya gminna przyjdzie przecie jeszcze w tych dniach do tej Izby z swoimi wnioskami, które mogą się także kończyć tem, że to pójdzie do Wydziału krajowego, ale da przynajmniej możność objawienia jakiegoś zdania o tem. Dziś tylko Eksc. Dunajewski wypowiedział swoje zapatrywanie w imieniu większości, mnie się zdaje, że potrzebne jest także wysłuchanie tych, którzy z pewnością mają wszelkie prawo reprezentować tu lud chrześciański. Dlatego bym prosił, aby dobra wola objawiała się w tem. Wniosek Eksc. Dunajewskiego niech będzie na równi traktowany z wnioskiem p. Potoczka i niech idzie do kom. gminnej.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. (Grono posłów ludowych wychodzi z sali). Eksc. p. Dunajewski wniósł odesłanie tego wniosku do Wydziału krajowego. P. Romanowicz postawił odmienny wniosek, który cofnął. Jest przeto tylko wniosek odmiany p. Stojałowskiego o odesłanie wniosku JE. p. Dunajewskiego do komisyi gminnej. Poddam więc najpierw wniosek p. Stojałowskiego. Kto jest za tem, żeby wniosek Eksc. Dunajewskiego odesłać do komisyi gminnej, zechce powstać. (Kilku posłów). Jest mniejszość.

Kto jest za tem, żeby ten wniosek odesłać do Wydziału krajowego, zechce powstać. (Ogromna większość). Wniosek został przeto odesłany do Wydziału krajowego. Jest jeszcze wniosek formalny, który postawił Eksc. Jaworski imieniem komisyi gminnej, aby wniosek p. Potoczka o połączenie gmin z obszarami dworskimi, odesłać również do Wydziału krajowego. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce powstać. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje: Pierwsze czytanie wniosku p. Stojałowskiego w sprawie zaprowadzenia przy niższych szkołach rolniczych kursów zimowych dla synów włościan. (All. 134).

Głos ma p. Stojałowski.

P. **Stojałowski.** Wysoka Izbo! Jeżeli postawiłem ten wniosek o zaprowadzenie zimowych kursów przy niższych szkołach rolniczych, jako wniosek osobny, to tylko dla tego, że kiedy sprawa tych kursów rolniczych zimowych w tej Izbie była traktowana, sprawozdawco wyraźnie taką mi dał wskazówkę, aby postawić to jako wniosek samoistny a nie jako dołączony do sprawozdania o kursach rolniczych zimowych. Powód wyrażonego w moim wniosku żądania, jest całkiem naturalny. Ludność nasza rolnicza potrzebuje koniecznie, aby miała sposobność wykształcenia się w tym, jej najpotrzebniejszym kierunku. Była już mowa w tej W. Izbie, że kraj nasz więcej niż inne kraje monarchii ma rolników, że rolników jest u nas blisko 80%, a także, i o tem, iż ci rolnicy tak niedostatecznie jednak umieją gospodarzyć, iż nie mogą wyciągnąć z roli tego coby wyciągnęli, gdyby gospodarzyli racyonalnie. Ta wielka liczba ludności rolniczej i brak u niej fachowego wykształcenia rolniczego, te dwie rzeczy jasno dowodzą potrzeby ułatwienia naszej ludności rolniczej, nabycia wiadomości gruntownych, fachowych w kierunku rolniczym.

Już się w kraju coś w tym kierunku robi. Mamy niższe szkoły rolnicze, ale jest ich tak mało, że to dla Galicyi poprostu kropla i bagatelka, która żadnego skutku nie osiągnie. Dowodem tego są przedłożone już Sejmowi Sprawozdania, w których powiedziano wyraźnie, że synów włościańskich, którzy go ukończeniu tych szkół wrócili na zagon ojczysty, było 6 czy 8, w każdym razie nie było ich 10. Jeżeli z szkół naszych rolniczych będzie choćby co roku nawet 10 gospodarzy wracać do gospodarstw swoich, to wykształcenie rolnicze u włościan naszych nie podniesie się ani za 200 lat! Zakłada się także szkoły rolnicze zimowe, ale według sprawozdania Wydziału krajowego dotychczas jest tylko jedna taka szkoła, a druga dopiero będzie. Nadto w sprawozdaniu tem czytamy o rzeczy fatalnej, że szkoła wprawdzie została założona, ale nauczyciel zawiódł oczekiwania i że tedy z tej szkoły nie będzie pożytku. Jest jeszcze jedno, co się robi w tym kierunku, mianowicie są nauczyciele wędrowni, ale jest ich zaledwie trzech w tym roku, bo czwarty był przy szkole zimowej. Zresztą jak zliczymy wszystkie wykłady tych nauczycieli wędrownych, to będzie ich zaledwie parę set, co na 6000 gmin w kraju, jest zupełnie niedostateczne.

Zdaje mi się więc, że każdy, komu na sercu leży podniesie naszego rolnictwa i wykształcenia rolniczego w ludzie naszym, komu

zależy na tem, aby rolnictwo w kraju było pradziwie racyonalne i aby z tej ziemi, która jest główną podstawą naszego życia, wydobyć jeżeli nie wszystko, to przynajmniej tyle, ileby się na razie dało, ten nie zaprzeczy, że koniecznie potrzeba pomnożyć dla naszego ludu okazye i sposoby kształcenia się w zawodzie rolniczym. Do tego dąży mój wniosek o kurszach zimowych. Zdaje mi się, że to jest środek praktyczny, ato z dwóch względów. Najpierw z tego względu, że to jest środek najtańszy. Jeżeli gdzieś jest taka szkoła niższa rolnicza, to są profesorowie i siły nauczycielskie, są także jacyś uczniowie, którzy skończyli już, albo kończą swe studya, otóż przy dobrej woli znajdą się tam łatwo siły fachowe, aby taki kurs urządzić. Zwrócę tylko uwagę na to, co robią przecież nauczyciele nasi po miastach, po miasteczkach naszych. Oprócz obowiązkowych godzin, które mają w szkołach, zajmują się oni nauczaniem, czy to w uniwersytetach ludowych, czy przez odczyty czy przez udzielanie wieczornej nauki rękodzielnikom i mogą pogodzić to z swojemi obowiązkami nauczycielskiemi. Dlatego sądzę, że tak samo nauczyciele niższych szkół rolniczych mogliby w czasie zimowym tak się urządzić, aby mieli kursy zimowe dla rolników, a w szczególności dla synów włościańskich. Nawet i uczniowie ci, którzy już kończą swoje wykształcenie przy takich szkołach, z pewnością chętnieby im w tem pomogli, i byłoby to dla takich ludzi okazyą zbliżenia się do włościaństwa. Jeżeliby do tego jeszcze przyszło osobne wynagrodzenie za kurs zimowy rolniczy dla takich nauczycieli, oczywiście mieliby w tem zachętę i zabraliby się z pewnością do tego szczerze, aby z tych kursów był jak największy pożytek. Ten więc wzgląd bardzo ważny przemawia za urządzaniem takich kursów przy szkołach rolniczych, gdzie się to da zrobić najtańszym kosztem.

Druga część wniosku, która mówi, żeby Wydział krajowy obmyślał środki i aby cały ten wniosek do Wydziału krajowego odesłać, oparta jest na tem, że oczywiście takiej rzeczy na krótkiem toporzysku załatwić nie można. Sejm już tylko parę dni będzie obradował, mnóstwo innych rzeczy się ciśnie, a taka ważna rzecz jak to, wymaga przecież gruntowniejszego zastanowienia się, porozumienia się z nauczycielami i rządem, więc dlatego proszę, aby sprawa ta była rozpatrzona przez Wydział krajowy, który się zajmuje i innemi szkołami i kursami rolniczymi.

Jeszcze jedną tylko rzeczową zrobiłbym uwagę, a mianowicie, że założenie tych kursów zimowych byłoby ułatwione i urządzone praktycznie, gdyby tak zrobiono jak się dzieje w innych krajach koronnych, że ci sami ludzie, którzy są nauczycielami tych kursów zimowych, są w lecie nauczycielami wędrownymi gospodarstw. Ta myśl praktyczna i już czynem wypróbowana gdzieindziej, u nas w Galicyi nie znalazła jakoś zastosowania, ponieważ ze sprawozdań wydziałowych widać, że jak tylko jeden nauczyciel został kierownikiem kursu zimowego, to już przestał być nauczycielem wędrownym. A dałoby się przecież bardzo łatwo zrobić, aby tacy nauczyciele wędrowni w zimie pilnowali kursów zimowych, a w lecie, aby dalej spełniali swój urząd nauczycieli wędrownych.

W drugim punkcie nadto, prosząc aby tą sprawą zajął się Wydział krajowy żądam jeszcze i o to proszę, aby Wydział krajowy pomyślał i nad tem, jakimby sposobem ułatwić synom włościańskim uczęszczanie na te kursy zimowe. We wszystkich sprawozdaniach w sprawach rolniczych, o kursach i szkołach rolniczych, wszędzie jednozgodnie Wydział krajowy i komisye powiadają: frekwencya w tych szkołach jest bardzo słaba, a osobliwie synów włościańskich jest tam bardzo mało.

Musi w tem być jakać przyczyna, dlaczego właścianie na te kursa się nie cisną. A przyczyna tego dwojaka: Pierwsza najważniejsza, że nie mają środków, aby synów swoich w szkołach utrzymywać. Otóż zależałoby na tem bardzo, aby materyalnie ułatwić im frekwencyę przez jakieś stypendya. Ale i moralnie trzeba się przyczynić, aby włościanie zrozumieli swój interes a to ogłaszając takie kursa i szkoły rolnicze także w wydawnictwach ludowych. Gdy się pisze o tem w wielkich pismach, chłopi o tem nie wiedzą. A przecież gdyby zwrócono się z tem do wydawnictw ludowych, to jakiekolwiek przeciw nim się podnosi zarzuty, w tej sprawie chętnie przyłożą rękę, a pomoc ta będzie skuteczniejszą niż wszystkie inne środki używane przez Wydział krajowy. Zdaje mi się, że w ten sposób wniosek mój, jako zupełnie niepolityczny a czysto rolniczy i mający nic innego na celu, jak dopomożenie naszemu ludowi, znajdzie w tej izbie łaskawe przyjęcie i odesłany będzie do Wydziału krajowego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Merunowicz. Proszę o głós w sprawie formalnej.

Marszałek. Głos ma p. Merunowicz.

P. Merunowicz. Wniosek p. Stojałowskiego nie jest wynalazkiem, gdyż myśl jego jest przedmiotem dwu sprawozdań Wydziału krajowego będących w komisyi gospodarstwa krajowego. Dlatego wnoszę, aby i wniosek p. Stojałowskiego odesłać do tej samej komisyi, tj. gospodarstwa krajowego.

P. ks. **Stojałowski.** Ja się zgadzam.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje propozycyę, aby wniosek p. Stojałowskiego odesłać do komisyi gospodarstwa krajowego zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie Wydziału krajowego, jako komisyi w przedmiocie petycyi Agnieszki Mroczkowej wdowy po drożniku o stałe zaopatrzenie.

Sprawozdawca p. **Chamiec** ma głos.

Sprawozdawca czł. Wydziału kraj. p. **Chamiec** (czyta):

Sprawozdanie
Wydziału krajowego jako komisyi w przedmiocie petycyi Agnieszki Mroczkowej wdowy po drożniku o stałe zaopatrzenie.

Wysoki Sejmie!

W wykonaniu uchwały Wysokiego Sejmu z dnia 2. kwietnia 1900 r. przydzielającej Wydziałowi krajowemu jako komisyi, petycyę Agnieszki Mroczkowej wdowy po drożniku o stałe zaopatrzenie przedkładamy następujące sprawozdanie.

Jan Mroczek zmarły dnia 1 maja 1899 r. służył jako drożnik przy drodze krajowej Zator-Sucha od dnia 15. kwietnia 1880 służył zatem lat dziewiętnaście i pełnił swoje obowiązki służbowe nienagannie i uczciwie.

Pozostałej wdowie Agnieszce Mroczkowej udzielił Wydział krajowy rozporządzeniem z dnia 16. czerwca 1899 r. LW. 30844 jednorazową odprawę w kwocie 40 zł. (80 kor.).

W niniejszej petycyi przedstawia Agnieszka Mroczkowa, że będąc osłabioną i z tego powodu niezdolną do pracy, pozostaje wraz z siedmiorgiem swoich drobnych dzieci bez utrzymania — prosi zatem o stałe zaopatrzenie.

Według uchwały Wysokiego Sejmu z dnia 21. stycznia 1898 r. stałe zaopatrzenie otrzymywać mogą tylko wdowy po drożnikach, którzy pozostawali przy drogach krajowych dłużej niż 35 lat.

Wobec okoliczności że śp. Jan Mroczek pozostawał w służbie krajowej przez lat 19 nie mogą być zastosowane do wdowy po nim postanowienia powyższej uchwały sejmowej, ze względu wszakże, że petentka pozbawioną jest wraz z drobnemi dziećmi wszelkich środków do życia, Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. „Agnieszce Mroczkowej wdowie po drożniku drogi krajowej Zator-Sucha śp. Janie Mroczku przyznaje się tytułem jednorazowej zapomogi kwotę 100 koron“.

2. „Powyższy wydatek wstawia się do budżetu rub. X. na rok. 1900“.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Rozprawa zamknięta. Proszę o odczytanie wniosku I.

Sprawozdawca p. **Chamiec** (czyta):

Agnieszce Mroczkowej wdowie po drożniku drogi krajowej Zator-Sucha śp. Janie Mroczku przyznaje się tytułem jednorazowej zapomogi kwotę 100 koron.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek I. zechce rękę podnieść. (Większość). jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku II.

Sprawozdawca p, **Chamiec** (czyta):

Powyższy wydatek wstawia się do budżetu rubr. X. na r. 1900.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek II.zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisyi kolejowej o wniosku p. Merunowicza w sprawie budowy kolei ze Lwowa do Winnik. **(All. 135.)**

Sprawozdawca poseł **Małachowski** ma głos.

Sprawozdawca p. **Małachowski** (zaczyna czytać sprawozdanie.)

Sekretarz p. **Niezabitowski.** Wnoszę o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. **Małachowski** (czyta):

Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby postarał się o wybudowanie kolei żelaznej ze Lwowa do Winnik jako kolei państwowej i przy ustaleniu trasy uwzględnił o ile możności życzenia i potrzeby gminy miasta Lwowa.

Petycyą Józefa hr. Łubieńskiego i Spółki wniesioną do Sejmu 25. kwietnia 1900 r. do l. 2.785 o poparcie projektowanej przez tę spółkę budowy linii kolejowej Lwów-Winniki-Przemyślany Sejm przekazuje Wydziałowi krajowemu do zbadania i zdania sprawy.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisyi prawniczej o sprawozdaniu Wydziału krajowego z czynności Dep. VI.

Sprawozdawca p. **Klemensiewicz** ma głos.

Sekretarz p. **Niezabitowski**. Wnoszę o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

(**Głosy**: nie ma sprawozdawcy).

Z tego powodu przechodzimy do następnego punktu.

Sprawozdanie komisyi prawniczej z przedłożenia Wydziału kraj w przedmiocie wyłączenia obszaru gruntowego 1366 morgów, obecnie do gminy Niewica należącego i przyłączenia tegoż do gminy Stanisławczyk a zarazem przeniesienia tego obszaru z powiatu politycznego Kamionka Strumiłowa i sądowego w Radziechowie a przydzielenia do powiatu polit. w Brodach i sądowego w Łopatynie. (**All. 136**)

Sprawozdawca p. **Karatnicki** ma głos.

Sprawozdawca p. **Karatnicki**. (Zaczyna czytać sprawozdanie).

Sekretarz p. **Niezabitowski**. Wnoszę o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. **Karatnicki**. (czyta.)

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Sejm Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem wyraża w myśl ustawy z 11. czerwca 1868 l. 59. Dz. p. p. c. k. Rządowi opinię, że w interesie kraju i stron interesowanych leży wydzielenie obszaru 1.366 morgów obejmującego majętności tabularne „Stawisko“ „Szymanówka“, „Lewinówka“ i „Wyrki“ i niwy rustykalne „Pańkowa“ z terytoryum gminy katastralnej Niewica, z powiatu politycznego Kamioneckiego i sądowego Radziechowskiego a przydzielenie do terytoryum gminy katastralnej Stanisławczyk, powiatu politycznego Brodzkiego i sądowego Łopatyńskiego.

II. Poleca się Wydziałowi krajowemu, by wypracował i przedłożył projekt ustawy dla takich wypadków zmiany granic gmin, które pociągają za sobą także zmianę terytoryalną bądź powiatu politycznego bądź sądowego, bądź okręgu reprezentacyi powiatowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. **Barwiński**. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Barwiński.

P. **Barwiński**. Sprawa ta, traktowana w peredłożenim sprawozdaniu, tiahne sia wid kilkoch lit.

Meszkańci seła Newyci, prodały bilszist swoich posiłostyj meszkańciam Stanisławczyka a ti narażeni sut na wełyki newyhody i straty czerez se, szczo jak samo sprawozdanie konstatuje, musiat swoi sprawy załahodżuwaty w 2 władstiach politycznych, dwoch władstiach sudowych, dwoch reprezentacjach powitowych i dwoch urjadach podatkowych.

Se wykazuje dostatoczno newidradne położenie tych gruntowych władstyteliw Newyci, kotri domahajut sia wyłuczenia toho obszaru, kotryj składaje sia z 1366 morgiw wid hromady Newici a włuczenia do hromady Stanisławczyka, to znaczyt widdiłenia z powitu politycznoho Kamionki Strumiłowoj i sudowoho w Radzechowi a prydiłenia do powitu politycznoho w Brodach i sudowoho w Łopatyni.

Objiżdżajuczy w 1894 brodzkyj powit maw ja nahodu perekonatyś o newidradnim położeniu petentiw i ja sam im poradyw, aby wnesły petycju do Sojmu o wydiłenie tych 1366 morgiw.

Jak sprawozdanie wykazuje, perewedeno dochodżenia z dotycznymy władstiamy i tak starostwo w Brodach, jak władst sudowa, powitowa i skarbowa pryznały zowsim słusznist tych żadań.

Protiw tomu wydiłeniu wystupaje tilko wydił Rady powitowoj w Kaminci Strumiłowoj a motywuje tym szczo troch hospodariw, kotri meszkajut w Newyci, bułyby tym sposobom narażeni na newyhody.

Meni sia zdaje, szczo bilszist gospodariw zasłuhuje na uwzhladnenie skorsze niż troch.

Jest odnakoż, jak pidnosyt sprawozdanie w samim zakoni odna nedostacza. A imenno howoryt zakon tilko o możływosty wydiłenia hromad i obszariw dwirskych, a tu ne ma mowy o pewnim obszari dwirskim i pewnij hromadi, łysze o wydiłeniu gruntowoi posiłosty o powerchni 1366 morgiw.

Dla toho komisya prawnycza proponuje rezolucyu, kotroju wzywaje prawytelstwo, szczoby w interesi kraju sej obszar i rustykalni pola Pańkowa wydiłyło z powitu Kaminka Strumiłowa a prydiłyło do powitu brodzkoho.

Dlatoho w interesi tych hromad zwertaju sia do prawytelstwa, aby tu rezulucju wziało pid rozwahu i uwzhladnyło żadanie 240 hospodariw, protiw kotromu łysz troch protestuje.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Ponieważ nikt głosu nie żąda, głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Karatnicki.** (Zrzekam się głosu.)

Marszałek. Wobec tego przystępujemy do głosowania.

Sprawozdawca p. **Karatnicki** (czyta):

I. Sejm Królestwa Galicyi Lodomeryi z Wielkie Księstwem Krakowskiem wyraża w myśl ust. z 11. czerwca 1868 l. 59 Dz. p. p. c. k. Rządowi opinię, że w interesie kraju i stron interesowanych leży wydzielenie obszaru 1.366 morgów obejmującego majętności tabularne „Stawisko", „Szymanówka", „Lewinówka" i „Wyrki" i niwy rustykalne „Pańkowa" z terytoryum gminy katastralnej Niewica, z powiatu politycznego Kamioneckiego i sądowego Radziechowskiego a przydzielenie do terytoryum gminy katastralnej Stanisławczyk, powiatu politycznego Brodzkiego i sądowego Łopatyńskiego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Karatnicki** (czyta):

II. Poleca się Wydziałowi krajowemu, by wypracował i przedłożył projekt ustawy dla takich wypadków zmiany granic gmin, które pociągają za sobą także zmianę terytoryalną bądź powiatu politycznego bądź sądowego, bądź okręgu reprezentacyi powiatowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek II., zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie Komisyi prawniczej o sprawozdaniu Wydziału krajowego z czynnośc Dep. VI. **(Al. 137.)**

Sprawozdawca poseł Klemensiewicz ma głos.

Sprawozdawca p. **Klemensiewicz** (Zaczyna czytać sprawozdanie).

Sekretarz p. **Urbański.** Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca poseł **Klemensiewicz** (czyta):

Wysoki Sejm raczą uchwalić:

I. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego z czynności Dep. VI. za czas od 16. listopada 1898, do 15. listopada 1899.

II. Sejm wzywa c. k. Rząd aby:

a) termina otwarcia Sądów a mianowicie: Sądu obwodowego w Czortkowie i Sądów powiatowych w Zakliczynie, Bołszowcach i Jabłonowie, które Najwyższem postanowieniem z dnia 18. września 1899 utworzone zostały — przyspieszył i ogłosił,

b) po myśli uchwały sejmowej z 15. lutego 1897, z 10. marca 1899, poczynił przygotowania do utworzenia, przez oba c. k. Sądy krajowe wyższe za niezbędnie potrzebne uznanych sądów obwodowych w Biały, Bochni, Nowym Targu, Mielcu, Jarosławiu i Żółkwi tudzież Sądów powiatowych w Baranowie, Majdanie, Rudniku, Jagielnicy, Jezierzanach, Krasnej, Podkamieniu, Strzeliskach wowych, Uścierykach i Zawałowie.

c) Zezwolił na wyłączenie gmin i obszarów dworskich: Biadoliny szlacheckie, Jaworsko i Perła z okręgu Sądu powiatowego w Brzesku a przydzielenie takowych do okręgu Sądu powiatowegow Wojniczu.

d) Zarządził przeniesienie siedziby c. k. Sądu powiatowego w Ślemieniu do Suchy.

III. Sejm wzywa c. k. Rząd, aby bez względu na podnoszone przez Dyrekcye kolejowe tak państwowe jakoteż i prywatne, trudności i formalności i bez względu na ubytek dochodów kolejowych, kierując się zasadą ludzkości i sprawiedliwości, wyjednał i wprowadził dla powoływanych na ćwiczenia urlopników, rezerwistów i landwerzystów — bezpłatną jazdę kolejami państwowemi i prywatnemi z miejsca ich pobytu do miejsca zbornego i napowrót.

IV. Sejm wzywa c. k. Rząd odnośnie do rezolucyi swych z 7. lutego 1897, 5. lutego 1898 i 10. marca 1899 r. a zatem obecnie już po raz 4. aby przystąpił nareszcie do podwyższenia w sposób odpowiednio wydatny, wynagrodzenia za dostarczane podwody na cele wojskowe i publiczne, usunął tym sposobem rażącą dotychczasową krzywdę, jaką ponosi ludność wiejska, — i aby nareszcie poczuł się do obowiązku dania odpowiedzi Sejmowi na 4-ro krotne wezwania.

V. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby odnośnie do reskryptu c. k. ministerstwa skarbu z dnia 7. kwietnia 1899 l. 60152/97 za pośrednictwem Wydziałów powiatowych pouczył wszystkie gminy, o ile i w jakiej mierze mięso pochodzące z bydląt dorzniętych wskutek nieszczęśliwych wypadków, wolnem jest od opłaty podatku konsumcyjnego.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Głos ma p. Rotter.

P. **Rotter.** Zabieram głos dlatego w rozprawie ogólnej, bo w szczegółowych punktach nie widzę nic, do czegobym mógł nawiązać uwagi w sprawie ordynacyi wyborczej, zwłaszcza, że komisya żadnego nie czyni w tej mierze wniosku. Otóż według punktu V. sprawozdania sankcyonowana ustawa zmienionej ordynacyi wyborczej nadaje prawo zasiadania w Sejmie rektorowi politechniki. Wiadomo, że sankcya tej ustawy nadeszła ostatecznie około 23. marca tak, że nowych posłów na jej podstawie nie można już było wybrać.

Zdaje mi się jednak, że rektora politechniki, mieszkającego we Lwowie, można było powołać do zasiadania w Sejmie, gdyż ustawa wchodzi w życie z dniem ogłoszenia. Sądzę tedy, że od 23. marca aż do dziś, tj. do 28. kwietnia, było dosyć czasu na ogłoszenie ustawy w dzienniku ustaw i rozporządzeń, a więc dokonania tego, czego do powołania rektora uczynić było potrzeba. Jako należący do tych, którzy w swoim czasie nadanie głosu wirylnego rektorowi politechniki gorąco popierali, muszę wyrazić swój żal do Rządu, że nie uznał za rzecz dość ważną i doniosłą wykonać to, co na podstawie ustawy uchwalonej przez Sejm i sankcyonowanej przez Najj. Pana uczynić należało i spowodować w ten sposób, ażeby rektor politechniki już teraz zasiadł w tej Wys. Izbie. Uważam, że Rząd mógł rzecz tę zrobić.

(**Głosy**: i powinien.)

i dodam — powinien był to uczynić. (Brawa.)

Marszałek. Głos ma zapisany p. Stojałowski.

P. ks. **Stojałowski.** Najpierw muszę pod pewnym względem formalną uczynić uwagę co do sprawozdania komisyi z czynności dep. VI. W tym departamencie są sprawy bardzo ważne, które Wydział krajowy w swem sprawozdaniu poruszył. Sprawozdanie komisyi jednakże dopiero dziś o godzinie 9. doręczono posłom. Jestto wielkie utrudnienie dla posła, jeżeli do nocy musi czytać sprawozdania Wydziału krajowego, a potem nic się nie wie, co komisya o tej rzeczy mówi, zwłaszcza, gdy się chce sprawy tak ważne, jak traktowane w dep. VI. poruszyć w Izbie. Dlatego zwróciłbym się z prośbą do JE. Marszałka, ażeby był łaskaw ułatwić ciężki dosyć obowiązek poselski i postarać się o to, ażeby takie sprawozdania wcześniej dostawało się, nie dopiero na godzinę przed posiedzeniem, do rąk posłów.

A to sprawozdanie dep. VI. z wielu względów zasługuje na uwagę. Poruszono tu mnóstwo spraw, bo aż 14, nad któremi komisya przesuwa się tak, że np. o numerze 4. i 8. poprostu nie ma do poczynienia żadnych uwag. A są to przecież rzeczy tak żywotne, tak bardzo ludność, osobliwie tę, o którą tu przedewszystkiem chodzi, obchodzące, że się mocno dziwię, iż komisya w sprawach szupaśnictwa, prawodawstwa cywilnego i karnego nie ma do poczynienia żadnych uwag. Idąc jednakże porządkiem sprawozdania, muszę najpierw wyrazić odmienne zdanie, jak to, które wyraża komisya, mówiąc, że kreowanie sądów postępuje tak nadzwyczaj powolnie, iż powoduje przeciążenie i wpływa niekorzystnie na wymiar sprawiedliwości. Biorę więc jako fakt, co już komisya sama mówi, że: „wymiar sprawiedliwości jest często niekorzystnym i niedokładnym“, i muszę tu w imieniu tych, których zastępuję — a mam tu na myśli nietylko powiat bocheński, ale w ogólności cały lud włościański — podnieść skargę, że u nas wymiar sprawiedliwości jest tak niekorzystnym i nieprawidłowym, iż — jeżeli się mówi: „Lud jest rozgoryczony, nie ma zaufania do inteligencyi“ i lud niekiedy nawet drastycznie swoje niezadowolenie wyraża, — to przedewszystkiem wpływa na to wymiar sprawiedliwości po sądach. Mojem zdaniem ten niekorzystny wymiar sprawiedliwości, (jak komisya przyznaje, a więc nie jakiś agitator, tylko komisya sejmowa), nie ma swego źródła w tem, żebyśmy mieli za mało sądów. I pozwolę sobie wypowiedzieć osobistą uwagę, że sądów jest może zanadto dużo. Jabym raczej chciał, żeby tych sądów było daleko mniej i ażeby nie były przeciążone sprawami, ażeby niebyło powodów do tylu procesów i sprawy traktowane tak, ażeby liczba procesów się zmniejszyła, a sprawy jakoś łagodzono. Tego u nas wcale nie ma. U nas poprostu pieniactwo przez stosunki i prawa jest podniecane. Przeciążenie w sądach żeby było tak wielkie — nie wiem. Nieraz ludzie przynajmniej żalą się, że jak przyjdą do sądów, to muszą czekać dniami całymi, a pp. sędziowie niekoniecznie tylko temu się poświęcają, ażeby sprawy załatwiać. Mogłoby się może daleko więcej zrobić i energiczniej, aniżeli dotychczas się robi. Ale u nas możnaby powiedzieć słowami Psalmisty: „Pomnożyłeś narodu, nie pomnożyłeś radości“. Mnożą się sądy, ale się nie mnoży sprawiedliwość i to lud ogromnie boli i na to się on powszechnie skarży. Komisya, która o tej sprawie ma wypowiedzieć swoje zdanie i być wyrazem potrzeb krajowych i życzeń ludowych, powinna była — zdaje mi się — głębiej troszkę, zastanowić się nad tą sprawą i wglądnąć w to, co jest przyczyną tak niekorzystnego wymiaru sprawiedliwości. Nie chcę tej sprawy sprowadzać na drażliwe tory, ale

to niech mi będzie wolno zaznaczyć, że przekonaniem ludu jest, iż w sądach bardzo często działają wpływy postronne. Chłop jest przekonanym, że jak ma proces z żydem lub dworem, to już jest zgubionym.

(Głosy przeczące.)

Smutne to, ale ja tylko jestem echem w tej sprawie. Możecie Panowie wierzyć lub nie wierzyć, ale spytajcie się posłów włościańskich, co za wyobrażenie ma lud o naszych sądach, a wtedy przekonacie się, że to nie moje osobiste przekonanie, ale powszechne u ludu. Ta rzecz mnie boli, bo ja pojmuję powołanie sędziowskie wysoko i nieraz powiadam, że gdybym nie był kapłanem, tobym został sędzią. (Wesołość.) Ale niestety nie widzę tego wysokiego pojmowania zadań sędziowskich w naszych sądach.

Mnożą się posady, sądy powiatowe i obwodowe, a sprawiedliwości doszukać się jak było trudno, tak i jest. Na tę rzecz chciałem pokrótce zwrócić uwagę, ażeby zadosyćuczynić życzeniom. wyrażonym mi nietylko przez moich wyborców, ale także przez bardzo wielu włościan, którzy z temi skargami na każdym prawie wiecu się odzywają. Ponieważ zaś już mówię o sądach, wspomnę jeszcze o jednem. Widzę w konkluzyach sprawozdania, że się żąda przeniesienia sądu ze Ślemienia do Suchej. Muszę i tu wyrazić zdanie, że to przeniesienie możeby niekoniecznie było korzystnem dla ludności. Wystarczy popatrzyć na mapę Galicyi i punktami zaznaczyć sobie, gdzie są sądy powiatowe dziś, ażeby zrozumieć, że przeniesienie wspomniane będzie dla ludności niekorzystnem. Być może, że w tem żądaniu niekoniecznie się uważa na to, co może być dla okolicznych wsi i ludności pożytecznem, ale na rozmaite prośby i wpływy, które są w ruchu, ażeby siedzibę sądu ze Ślemienia przeniesiono do Suchej. Otóż zdaje się, że takie poboczne wpływy i starania, chociażby one się odnosiły do pewnego miasta, które szuka przytem dla siebie materyalnej korzyści, nie powinny więcej ważyć, niż wygoda ludności, która w dzisiejszych warunkach sądu potrzebuje koniecznie, a jeszcze daleko do chwili, kiedy się ziszczą moje marzenia i pragnienia, ażeby lud jak najmniej tych sądów potrzebował.

Jedno, co w tem sprawozdaniu zadowolić mnie może, to jest punkt 2, dotyczący sprawy c. k. żandarmeryi. Komisya wyraża mianowicie 2 życzenia; jedno, ażeby się zastanowiono nad tem, czyby nie było już dość tego pomnażania żandarmeryi w naszym kraju i że na pewien przeciąg czasu mogłoby to już ustać, a potem drugie, ażeby podnieść czynsz za lokale, dostarczone żandarmeryi. Mogę tylko dodać, że w tym kierunku zupełnie podzielam zapatrywanie komisyi, tylkobym nie chciał, żeby to się działo tak nieśmiało, jak to nasze komisye zwykle czynią, zwłaszcza, gdy chodzi o stosunek do jakiejś c. k. władzy. Komisya powiada: „Zastanowićby się wypadało“. Sądzę, że to zanieśmiałe; ja który przyzwyczajony jestem troszeczkę śmielej wyrażać swe życzenia, nie jestem zbudowany zbytnią skromnością i delikatnością komisyi sejmowej. Zdaje mi się, że gdzie chodzi o umniejszenie ciężaru ludności, tam trzeba stanowczo powiedzieć: „Dość już tego!“ a nie dopiero: „Wypada zastanowić się, czy tego nie byłoby dosyć“.

Jušci — byłoby dużo do mówienia o funduszu propinacyjnym, ale tym razem dam temu pokój.

Co do spraw szupasowych, które komisyi nie nasunęły żadnej uwagi, jabym pozwolił sobie zrobić tę uwagę, że szupaśnictwo to prawdziwa plaga biednych ludzi i gmin.

Komisya powinna mieć przecie tyle czucia z ludem, ażeby zrozumiała i wiedziała, że w tej kwestyi koniecznie potrzeba coś uczynić, ażeby ulżyć tej biednej ludności i gminom.

Szupaśnictwo dotyka u nas najbiedniejszą ludność, często całkiem niewinną. Wielu idzie ze wsi za zarobkiem i szukają go od gminy do gminy.

Wreszcie taki biedak dostanie się w ręce jakiegoś żandarma i odstawiają go do najbliższego sądu. Tam trzymają go kilka dni w areszcie, potem dostaje dodatkowo wyrok za włóczęgostwo, musi tę pokutę odbyć i nareszcie tym nieszczęśliwym szubem na koszt gminy wraca. Po co wraca? Po to, ażeby za dzień lub dwa znowu iść szukać zarobku! Otóż komisya powinnaby w tym kierunku coś obmyśleć, ażeby szupaśnictwo przestało być plagą. To zupełnie nie wystarczy, jeżeli biedaka, szukającego pracy, żandarm wsadzi do aresztu, gdzie go maltretują — a mówię to nie z cudzego opowiadania, bo miałem sam sposobność kilkakrotnie być obecnym na takich rozprawach nieszczęśliwców, którzy wpadli pod kategoryę szupaśników.

Byłem na takiej rozprawie, widziałem, jak się ją przeprowadza. Oto prowadzi się ją całkiem powierzchownie, z góry ma się tych ludzi za osądzonych, uważa się ich za indywidua stracone, z któremi niemożna inaczej postępować, jak tylko pchać z aresztu do aresztu i szubem włóczyć po kraju. Zdaje mi się, że jeżeli chodzi o to, ażeby poprawić nasze stosunki społeczne, to w tym kierunku potrzebaby coś robić i to, co się tu mówi o biurach pracy przy powiatach, należałoby

spiesznie wykonać, ażeby ta plaga biednego ludu ustała.

Sprawozdanie podnosi dalej słusznie krzywdę urlopników naszych i tych wszystkich, którzy zmuszeni są swoim kosztem odbywać podróże na ćwiczenia. I znowu się tu kończy tem, że rząd odpowiedział: „nie“ i niechże tam się kto chce o to stara: I Sejm będzie wzywał rząd, ażeby ta sprawa nareszcie doszła do skutku. Ja myślę, że nasze poselstwo w Wiedniu w tym kierunku mogłoby coś zrobić dawno, gdyby zajmowało się nie tylko wielką polityką, ale tą praktyczną. Ja nie chcę robić osobistego zarzutu, ale muszę przypomnieć, że jeżeli nie ministrem kolejowym, to zarządcą kolei przecie długi szereg lat był Polak, człowiek, którego ja wysoko poważam i szacuję.

Otóż zdaje mi się, że skoro Polak rządził kilka lat kolejami, a my do tego czasu o te marne wolne bilety się rozbijamy dla naszych rezerwistów i urlopników, to musi być przyczyna w tem, że — proszę przyjąć to bez urazy — o takich potrzebach biednego ludu się nie pamięta. Raz się w Sejmie coś napisze, a potem się czeka, aż znowu bieda przyjdzie do Sejmu, i mówi się: „Rząd nic nie odpowiedział“, lub: „nie załatwił“.

Jeżeli się depce za rozmaitemi innemi sprawami, może mniej ważnemi, to podeptaćby należało i za tą sprawą, bo raz w roku, a nawet kilka razy do roku, biedni nasi ludzie doznają wielkiej krzywdy przez to, że nietylko tracą czas na ćwiczenia, ale jeszcze muszą sobie kolej płacić, co bezsprzecznie należy do rządu i do ministerstwa wojmy.

To samo muszę powiedzieć i o podwodach. O podwyższeniu zapłaty za te podwody także się mówiło nieraz i nie zaprzeczam, że w sprawozdaniu Wydziału krajowego są dowody, że się o to stara. Ja tylko powiem, że dla mnie jest niezrozumiałem, jak się to dzieje, że w innych krajach oddawna te podwody lepiej płacą. Nawet w najbliższym Śląsku podwody są lepiej płacone i w innych prowincyach, ale w naszej biednej Galicyi przyjść do tego nie może, bo to dotyczy interesów tego biednego chłopa.

W sprawach ustawodawstwa cywilnego i karnego, które stanowi punkt 8. w sprawozdaniu, komisya także nie poczuwa się do potrzeby czynienia jakichkolwiek uwag. Tym czasem byłoby dość uwag do poczynienia, ale te należą już do parlamentu i tam będzie sposobność ich podniesienia.

Odkładam też, aby czasu dużo nie zabierać, inne rzeczy, ale to powiem, że byłoby do życzenia, ażeby nie przechodzono nad takiemi sprawami w krótkich słowach do porządku. Kto chce ludowi szczerze służyć, o jego zadowolenie starać się, chce jego zaufanie pozyskać, ten powinien zastanawiać się nad tem, co jest uciążliwego w ustawodawstwie cywilnem i karnem. Ono pod żadnym względem nie odpowiada zasadom prawdziwej sprawiedliwości i potrzebuje poprawy, a żądania odpowiednie posłów ludowych doznałyby daleko silniejszego poparcia, gdyby też posłowie w parlamencie mogli powiedzieć, że cały kraj i Sejm odczuwa potrzebę naprawy; ale skoro w Sejmie komisya nie ma żadnych uwag do poczynienia, to może posłów w parlamencie spotkać zarzut, że Sejm nie widzi nic złego w stanie dotychczasowym.

Jeszcze jednego nie mogę pominąć, a mianowicie punktu 12. zapomóg i subwencyi. Chodzi mi o to, ażeby zwrócić uwagę na to, na co się gminy wszędzie skarżą, że sposób rozdzielania zapomóg i subwencyi jest często bardzo nieprawidłowy, że jak przychodzi do rozdziału tych zapomóg, to trzeba długiego kłaniania się, chodzenia i zasługiwania się, ażeby coś nareszcie dostać, a ostatecznie te zapomogi nieraz schodzą do takiego minimum, że nic dziwnego, jeżeli czasem któreś z pism, robiąc niesłusznie z jednego wypadku jakiś uniwersalny wniosek, powie, że chłop dostał subwencyę i przepił. Nie jeden może dojść do tej rozpaczy, bo jak go bieda ciśnie na wszystkie strony, a dadzą mu parę szóstek albo 2 guldeny, to cóż pocznie?

Powie sobie: „Nie wiem, co z tem zrobić, to się upiję“ i tak robi. Ale też dlatego przy rozdziale zapomóg potrzeba sprawiedliwości, bezstronności i roztropności, żeby ta subwencya pomogła człowiekowi na nogi stanąć i włościanin miał to przeświadczenie, że istotnie dostał pomoc od kraju czy od rządu.

O sprawie emigracyi była już mowa pierwej, nie będę więc mówić o tem, zwracam tylko uwagę na to, że to co tu komisya mówi jest tylko potwierdzeniem uwagi, którą już dawniej uczyniłem o emigracyi, t. j. że teraz jest już pora spóźniona o tej sprawie mówić, a Wydział krajowy dostarczył dość dat statystycznych. Jeżeli chodzi o daty statystyczne, to nasza władza autonomiczna, z uznaniem to powiedzieć można — o te daty już się postarała. Dlatego teraz kraj o czem innem myśleć powinien a nie o datach statystycznych.

Na tem kończę uwagi swoje co do tego sprawozdania ograniczając się do kilku tylko słów ponieważ sprawozdanie dość późno rozdzielone nam zostało i nie mogłem dość dokładnie z niem się zapoznać.

P. **Sawczak**. Proszu o hołos.

Marszałek. P. Sawczak ma głos.

Członek Wydziału kraj. p. **Sawczak**. Wysoka Pałato!

Jako szef departamentu VI. muszu widpowisty na dekotri zamity pocztennoho p.

Stojałowskoho. Dumaju, szczo p. referent ne zistawyt jeho zamitiw bez widpowisty, ałe z ostorożnosty czuju sia w obowiazku teper zaraz p. Stojałowskomu widpowisty.

Peredowsim konstatuju, szczo pocztennyj oteć Stojałowskij diistno musiw ne maty czasu proczytaty sprawozdania komisyi prawnyczoj, bo imputuje komisyi riczy taki, kotri w sprawozdaniu sut ciłkom inaksze peredstawłeni.

P. Stojałowski każe, szczo komisja prawnycza skonstatuwała nekorystnyj wymir sprawedływosty.

Toho komisja absolutno neskonstatuwała, tylko komisja prawnycza napysała, szczo u nas sudiw jest za mało i z toho wywodyt wnesok, szczo zadla pretiażenia sudiw wpływaje to nekorystno na wymir sprawedływosty, a to jest zowsim szczo inszoho.

Dalsze muszu skonstatuwaty, szczo ne zhidne jest z prawdoju, jak skazaw p. Stojałowskij budtoby naszi selane narikały na toje, szczo u nas sudiw jest za bohato. Tak moi Panowe ne jest. O toj sprawi choczu kilka słiw skazaty. Ricz maje się u nas wprost protywno, bo sudiw jest za mało w poriwnaniu z inszymy krajamy i my pid tym wzhladom jeśmo pokrywdżeni. I dla toho naszi selane ne raz upomynały sia o pobilszenie czysła sudiw w kraju.

Dlatoho ja toje wyrażenie pocztennoho otcia Stojałowskoho prostuju budtoby naszi selane ne żadały pobilszenia czysła sudiw. Protywno z aktiw Wydiłu krajewoho może sia p. Stojałowskij perekonaty, szczo szczoriczno i toho roku wpłynuły wid selan czysłenni petycji o kreowanie nowych sudiw powitowych, bo se jest w interesi selaństwa, szczoby po kilka a czasom kilkanatciat kilometriw do sudu ity ne potrebowały.

Szczo do szupasnyctwa ne pereczu szczo zakon jest nekorystnyj i dla ludej utiażływyj

Ałe se ne należyt do kompetencji Sojmu i tam w radi derżawnoj jest połe dla posłiw, szczoby toj zakon zminyty.

W kincy muszu takoż sprostuwaty fakt, szczo do należytosty za pidwody abo za tak zwani forszpany. W wsich krajach taksa jest odnaka i pid tym wzhladom oteć Stojałowskij oszybaje sia. Właст wojskowa w wsich krajach płatyt odnakowu taksu, a tylko kraji znajuczy, szczo taja taksa jest za mała dopłaczujut z swoich fondiw resztu.

I u nas tak buło do roku zdaje mi sia 1868, ałe Sojm skasowaw tii dodatki z fonda krajewoho.

Piśla moho osobystoho perekonania bułoby to pożadane, szczoby, jesły skarb wojskowyj ne chocze pidwyższyty toj taksy, z fondiw krajewych se buło zrobłene.

Bo jesły tii wprawy wojskowi sut w interesi publycznym, ne powynny dotykaty poodynokich ludej w tych storonach hde tii wprawy abo manewry sia czasto widbuwajut i tych samych selan traflajut.

Jeszcze odno. P. Stojałowskij zdaje meni sia ne znaw, szczo do departamentu VI. ne należał wsi subwencji, ałe tylko subwencji na pohorilciw. Na słuczaj pożeży Wydił krajewyj z fondu dyspozycyjnoho udilaje widpowidni zapomohy na perszi potreby — na chlib ałe ne sut to tii subwencji, o kotrych skazaw p. Stojałowskij.

Tych kilka słiw uważawjem za potribne wyskazaty w odpowidy otciu Stojałowskomu, w interesi faktycznoho stanu riczy.

P. **Bernadzikowski.** Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma Bernadzikowski.

P. **Bernadzikowski.** Przed chwilą były tu poruszone niektóre sprawy objęte sprawozdaniem komisyi prawniczej, dlatego sądzę, że mam ułatwione do pewnego stopnia zadanie, tem bardziej, że nie będę poruszał spraw szeroko, ale ograniczę się do dwóch specyalnie przypadków. Chciałbym mianowicie zaznaczyć w jaki sposób ck. Rząd postępuje przy organizowaniu urzędów pocztowych i telegraficznych. Również chciałbym poruszyć sprawę, dotyczącą postępowania Dyrekcyi funduszu propinacyjnego, przy uiszczaniu dodatków gminnych. Sprawa ta o ile sobie przypominam do tego czasu w Sejmie nie była poruszaną, gdyż starano się ją pokrywać jakąś tajemnicą.

Fundusz propinacyjny, względnie Dyrekcya funduszu propinacyjnego jest obowiązaną z przedsiębiorstwa, jakie wykonuje z tytułu dzierżawy prawa propinacyi w poszczególnych gminach opłacać w myśl ustawy gminnej dodatek do podatków bezpośrednich.

Rzecz ta była pokryta dotychczas rzeczywiście tajemnicą, aby się nikomu nie zdawało, że fundusz propinacyjny można pociągnąć do świadczenia w formie dodatków gminnych na rzecz gminy.

Kiedy atoli sprawa ta została w pewnej z gmin Galicyi wschodniej poruszoną, wówczas otworzyły się oczy innym gminnom i zaczęto domagać się od funduszu propinacyjnego uiszczenia datków także i za lata ubiegłe na rzecz administracyi gminnej.

Jednakże dyrekcya funduszu propinacyjnego mająca przed swym tytułem „c. k.“ a więc jako przedstawicielka rządu, nie poczuwa się do tego obowiązku, ale dąży różnemi sposobami, czy to drogą rekursu, czy przedstawień, czy też przetargu, aby uszczuplić dotyczące gminy w ich dochodach i uchylić się od zapłacenia dotyczącej należytości.

Na tę okoliczność zwracam uwagę, aby czyto Wydział krajowy czy Namiestnictwo, miało baczniejsze oko na sprawę wypłaty dodatków gminnych z funduszu propinacyjnego.

Uszczuplanie dochodów gminy przez władzę rządową przedstawia się bądź co bądź jako moment niemoralny.

Co do rubryki XIX traktującej o pomnożeniu poczt i zaprowadzeniu listonoszów wiejskich pozwolę sobie zrobić również uwagę tę samą z powodu wyzysku gmin przez Skarb państwa przy organizowaniu nowych urzędów pocztowych i telegraficznych.

A jakkolwiek w rubryce tej nie ma mowy o telegrafie, to przecież rzecz ta należy do atrybucyj tej samej Dyrekcyi.

W bardzo wielu podobnych wypadkach, prowadzi rząd a w imię jego dyrekcya poczt i telegrafów formalny handel z gminami i stara się w sposób jakibądź wydobyć od nich deklaracyę, na mocy której byłaby gmina interesowana obowiązaną do złożenia jużto pewnej gotówki, już to do pewnych świadczeń, przy urządzaniu stacyi dostawy słupów, lub konserwowaniu ich przez szereg lat.

Rzecz taka najświeższej daty dotyczy jednej gminy w moim powiecie, mianowicie Radłowa, gminy, która ze względu na położenie terytoryalne, gdyż leży w pasie granicznym, nadto posiada Sąd powiatowy od całego szeregu lat, i jest odległą o 2 mile od najbliższej stacyi telegraficznej.

Mimo próźb i nawoływań ze strony Radłowa i gmin okolicznych od 6 lat Dyrekcya poczt i talegrafów stara się drogą przetargu wydobyć od tych gmin kwotę 200 koron na urządzenie stacyi telegraficznej oraz obowiązek dostawy słupów na całą przestrzeń 13 kilometrów długą i konserwowania tych słupów przez lat 10. Lat 6 — wyraźnie powiadam — toczy się sprawa przetargu i ostatecznie dyrekcya poczt do rozstrzygnięcia całej sprawy nie przystępuje i bodaj czy w następnych 6 latach przystąpi.

Nie będę stawiał — rzecz oczywista — żadnych wniosków w tej sprawie; chcę tylko zwrócić uwagę tak Wydziału krajowego, jakoteż ck. Namiestnictwa, ażeby w podobnym wypadku użyto wszelkich środków i sposobów, aby gminy dotyczące nie były wyzyskiwane przez skarb państwa, który posiada dość funduszów na urządzenie czy to poczt, czy telegrafów. Wszak ck. rząd wie dobrze, że gminy są przygniecione i tak nadmiernymi ciężarami na cele ogólno państwowe. Wszak gminy te oprócz wygody z blizkości stacyj telegraficznych nie mają innych korzyści.

Za to rząd ciągnie stąd korzyści materyalne bo pobiera opłatę tak od listów, jak depesz telegraficznych. Na tem kończę i sądzę, że uwagi moje nie pozostaną bez echa i skutku.

P. **Stojałowski.** Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Stojałowski.

P. **Stojałowski.** Wdzięczny jestem p. Sawczakowi za wyjaśnienia, które dał na moje uwagi i zaznaczam to właśnie z zadowoleniem, iż przyjął te uwagi życzliwie i odpowiedział na nie całkiem przedmiotowo, nie kryjąc się za przykładem innych za jakiś parawan bardzo wygodny, że na to, co mówi poseł bocheński, najlepiej nie odpowiadać; co rzeczywiście dla niektórych ludzi, a zwłaszcza sprawozdawców, może być bardzo wygodne.

Sam p. Sawczak nie poszedł za tą metodą i wyjaśnił rzeczywiście sprawy, za co mu dziękuję.

Co do należytości za podwody — jeżeli prawdą jest, że rząd daje wszędzie mało a tylko kraj dodaje w innych prowincyach monarchii, to muszę powiedzieć, że na to bym się nie zgodził. Nasza delegacya tyle czyni ofiar, dla kraju dotkliwych i bolesnych na cele wojskowe monarchii, taki zawsze kładzie nacisk na to, że jej zależy na tem, ażeby ta siła skrajna była należyta i że ona istotnie z poświęceniem nieraz interesów i spraw kraju przyjmuje wydatki wojskowe tak olbrzymie, że powinna się była na tyle zasłużyć około minstertwa wojny, ażeby w tym względzie bodaj część tego co bierze oddawało. Dlatego bym obstawał przy tem, ażeby delegacya starała się u administracyi wojskowej wyjednać to podwyższenie, które jest sprawiedliwe i konieczne.

Muszę także sprostować fakt, że ja nie powiedziałem bezwzględnie, że sądów jest za dużo. Oczywiście, że w porównaniu z innymi krajami jest ich u nas za mało.

Wypowiedziałem tylko moje osobiste zdanie, że należałoby zapobiedz temu, by nie było tyle pieniactwa i nie było potrzeby tylu sądów. To należy do innego zakresu działania, do społecznego i moralnego wpływu i o tem chciałem tylko wspomnieć przy tej sposobności. Byłoby też ułatwieniem dla sądów, gdyby im odjęto niektóre sprawy a przekazano gminom lub innym wydziałom. Coś się w tym kierunku dzieje czy stać ma w sprawach pupilarnych; jeszczeby koniecznie trzeba coś zrobić z obrazówkami i innemi drobnemi sprawami, które powinne być w gminie załatwiane, i mogą być tam najlepiej załatwione. Przez to, że wszystko się pcha do tych ck. sądów, następuje obciążenie ich i gorsza sprawiedliwość.

Przyznaję słuszność p. Sawczakowi, że myślałem o wszystkich subwencyach i nie stosowałem słów swoich tylko do subwencyi, rozdzielanych przez departament VI, które

tyczą się tylko pogorzelców. Ale i w tych subwencyach to samo się nie raz zdarza, bo ja sam wiem o wypadku — nie przypominam sobie, czy chodzi o Cieszanów czy Lubaczów — gdzie dana była subwencya dla mieszkańców, a gmina wzięła sobie na budowę ratusza.

Ponieważ zaś jestem przy słowie, podniosę jeszcze jedną uwagę, wytkniętą w sprawozdaniu komisyi. Tam jest powiedziane, że okręgi propinacyjne są za wielkie i to jest fakt. Przez to, że są za wielkie, są przystępne tylko dla większych kapitalitow, a to wiadomo, kto jest tym większym kapitalistą w naszej Galicyi.

Wskutek tego zarząd propinacyjny dostaje się w ręce żydowskie, niby dla jakichś korzyści, które czasem zawodzą, bo samo sprawozdanie przyznaje, że na jednym żydku nie może wydobyć tego, co obiecał zapłacić. Więc widocznie nie jest to zawsze z korzyścią materyalną, a pod wielu względami czyni krzywdę ludności chłopskiej. Dlatego proszę, żeby zarząd tego funduszu na to, co komisya mu poleca, energicznie i szczerze zwrócił uwagę i z temi dzierżawami tak jakoś postępował, żeby nie sami żydzi prowadzili te propinacye ale i inni ludzie, co wtedy stać się może, jeżeli te okręgi nie będą tak olbrzymie i kolosalne.

Z tą kwestyą łączy się także sprawa o tych licznych maltretowaniach, jakich doznają kasyna chłopskie od p. propinatorów.

Teraz o tem nie będę mówił, bo weszła jedna petycya o kasynach gospodarskich przy której sprawę tę poruszę, ale zwracam uwagę, aby fundusz propinacyjny starał się o to, aby ci dzierżawcy propinacyjni nie mieli tak rozległej władzy i aby nie pozwalał na nadużycia i wyzysk ludności

P. **Bojko**. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Bojko.

P. **Bojko**. Już drugi ozwał się głos, który mógłby w ludzi, nie mających dość sposobności, aby przypatrzeć się ludności wiejskiej, w tych czasach, wmówić, że chłop nasz pije za dużo. Niedawno słyszeliśmy jeden taki głos, a dziś także usłyszeliśmy głos ks. Stojałowskiego, który jeszcze dalej poszedł, bo powiedział, że jak chłop dostanie zapomogę, to ją zaraz przepije, ja ten głos jednak uważam tylko za wybryk dobrego humoru i prostuję, że tak nie jest A ponieważ jest mowa o propinacyach, to ja, chociaż apostołem pijaństwa nie jestem, przyznać muszę, że nie dziw, jeśli w takim klimacie jak nasz, chłop wypije kieliszek wódki.

(P. ks. **Stojałowski**. Ja sam wypiję).

Inna jednak jest sprawa. Szynki prawie wszystkie są w rękach nie naszych, a jaką w nich jest wódka, mogliby powiedzieć ci, co ją pili.

Wiele o tem pisano w gazetkach ludowych i ks. Stojałowski pewnie o tem słyszał i pisał, że propinatorowie fałszują wódkę i truciznę ludziom sprzedają.

Jeżeli władze za podatek od ludności tyle pieniędzy ściągają, że wódka tak podrożała, to uważam, że ludność wiejska i my wszyscy mamy prawo, aby trunki sprzedawano w dobrym stanie a nie truciznę, dlatego pozwalam sobie postawić jeszcze jedną rezolucyę, która brzmi: „Sejm wzywa ck. Rząd, by polecił fizykom powiatowym badać częściej trunki w szynkach sprzedawane“

Marszałek. Kto popiera wniosek p. Bojki, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest dostateczne poparcie.

Głos ma p. Sawczak.

Członek Wydziału krajowego p. **Sawczak**. Perepraszaju Wysokij Sojm, szczo jeszcze raz pry tij sprawi zabyraju hołos, ałe zawizwaw mene do toho p Stojałowskij, bo nawiw fakt, bud'to, by subwencju udiłenu pohorilciam w Lubaczewi, czy w Ciszanowi, użyto na budowu domu hromadzkoho, bo ricz maje sia tak:

Koły Wydił krajewyj dowidaje sia o jakij pożeży to bud'to z własnoj incyatywy, bud'to na prośbu udilaje zapomohy i tota wypadaje po 2 do 5 zł. na rodynu na chlib. Tuju pidmohu prysyłaje sia na ruki prezesa Wydiłu powitowoho, abo jeho zastupnyka, a rozdilaniem sam sia ne zanymaje, tak samo jak i prezes rady powitowoj ne to wse rozdilaje sam, ałe używaje poserednyctwa rady, abo zwerchnosty hromadzkoj. Otże koły w jakim mistoczku subwencya ne buła użyta piśla intencyi Wydiłu krajewoho, to Wydił krajewyj za se ne może widpowidaty, a szczo do mene i w imeny Wydiłu krajewoho oświdczaju, szczo ne znaju o takim fakti.

P. ks. **Stojałowski**. Proszę o głos dla sprostowania faktu.

P. **Niebyłowiec**. Proszu o hołos.

Marszałek. P. Niebyłowiec ma głos.

P. ks. **Niebyłowiec**. Panowe ludowci hniwajut sia na prawdu, szczo lude pjut.

(**Głosy**: My się nie gniewamy. Chyba wasi Rusini piją).

W naszych storonach pjut i za to ne ma sia. szczo hniwaty. Chłop mihby mnoho zaoszczadyty, jesłyby tu kwatyrku denno ne wypyw,

(P. **Bojko** Brawo).

i pry tij sposibnosty opowim, szczo trafyło sia w moim seli, szczo raz chłop po pijanomu zrobyw akt notarjalnyj i prodaw grunt żydowy, a potim wytwerezywszy sia, chotiw sia powisyty i chłopy aż padały do nich żydowy, szczoby hrunt widdaw. To wże jest w

zahali, szczo lude pjut, ne tilko selane, ałe i inteligencya.

(Wesołość)

Proszu podywyty sia po mistoczkach na ti „śnidańka", kotori rujnujut żinku i dity, a kotrym ulahaje koždyj nawit urjadnyk, a nawit i „ksiądz".

(Wesołość).

Marszałek. Czy żąda kto jeszcze głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Dla sprostowania faktu, głos ma p. ks. Stojałowski.

P. ks. **Stojałowski.** Ja muszę się kategorycznie zastrzedz przeciwko tem, co podsunął mi p. Bojko i powołuję się na stenogram który wykaże, że wyraźnie powiedziałem tak: „dzieje się, że z pojedynczego faktu wysnuwają niektórzy ludzie uniwersalne wnioski" t. z. gdy się jeden chłop upije, mówi się, że się wszyscy chłopi upijają. Wyraźnie zaznaczyłem, że to nieprawda, jakoby wszyscy chłopi pili i powiem, że całkiem się z ks. Niebyłowcem nie zgadzam, a uniwersalne konkluzye potępiam i sam takiej nie zrobiłem.

Marszałek. P. sprawozpawca ma głos.

Sprawozdawca p. **Klemensiewicz.** Ponieważ nikt z szanownych p. posłów nie występuje przeciwko rezolucyom i wnioskom komisyi prawniczej, przeto winien jestem odpowiedzi tylko tym posłom, którzy przemawiali w dyskusyi ogólnej. Otóż koledze Rotterowi oświadczam, że i ja ubolewam nad tem, że już w tej kadencyi sejmowej rektor politechniki nie zasiadał w gronie naszem i że z jego ubolewania konsoliduję się.

Ks. Stojałowskiemu szerzej odpowiem, bo wiele zarzutów przeciwko sprawozdaniu komisyi podniósł. Przedewszystkiem zaś uczynił zarzut JE. p. marszałkowi, a właściwie prosił, aby sprawozdania wcześniej były rozsyłane.

To żądanie może być słuszne, ale co do naszego sprawozdania konstatuję, że Departament VI. wysłał je już w grudniu, a zatem ks. Stojałowski mógł je już dawno przeczytać i nie musiał być przez szefa departamentu informowany. A w szczególności mógł ks. Stojałowski pojąć, dlaczego sprawy szupasowe komisyi nie nastręczyły uwag, a również, że co do ustawodawstwa cywilnego i karnego komisya, o ile chodzi o urzędowanie Wydziału krajowego nie ma nic do zarzucenia. Co do rzeczy samej możnaby poczynić pewne uwagi, ale to nie było rzeczą komisyi prawniczej.

Następnie zwrócił się ks. Stojałowski, przedewszystkiem do tego ustępu, oddziału pierwszego sprawozdania i pozwolił sobie cośkolwiek przekręcić wyrażenia, albowiem twierdzi, że komisya uznała, że wymiar sprawiedliwości jest niekorzystny dla nas.

Jednak sam uznał swój błąd wskutek wyjaśnienia szefa departamentu, a przynajmniej odstąpił od tego, jakoby w naszym kraju była dostateczna liczba sądów i zgodził się, aby ilość ta była pomnożona, jak to poprzednia uchwała Sejmu postanowiła. Jeżeli ks. Stojałowski życzy sobie, aby mniej było sądów, to podzielam to życzenie w zupełności. Niestety jednak ruch interesów w naszym kraju jest bardzo wielki i sporów bardzo wiele, tak, że te sądy muszą być przynajmniej obecnie pomnożone. Może stanie się to w przyszłości, gdy społeczeństwo się oświeci, a zamożność wzrośnie, w tedy może namiętności ustąpią, jednak i teraz sądów byłoby mniej potrzeba, gdyby nie było takich, którzy szerzą nienawiści społeczne i stanowe.

Ks. Stojałowski powiedział, że gdy stanie przed sądem żyd lub pan z chłopem, to już pewne, że chłop przegra. O ile wiem, sądy składają się z ludzi prawych i uczciwych, szczególnie młodsza generacya postępuje tak, jak prawo i honor nakazuje; mogą być wyjątki, ale wyjątki są wszędzie, więc niech żaden z włościan nie obawia się, ażeby z żydem lub z panem musiał przegrać. To jest zarzut niesprawiedliwy.

Dalej ks. Stojałowski wyraził się, że chciałby być sędzia, gdyby nie był księdzem. Mam to przekonanie, że gdyby był sędzią, to i nam byłoby tu lepiej, bo nie potrzebowali byśmy tyle czasu tracić.

Teraz co do żandarmeryi. Wydatki na żandarmeryę zwiększyły się, bo liczba żandarmów została pomnożona i dotychczas zawsze żądano powiększenia liczby żandarmów, ale komisya uważała, że ta liczba jest już dostateczna i że z dalszem jej zwiększaniem można sobie już dać spokój.

O ile uważam, to inne działy i poszczególne rezolucye sprawozdania ks. Stojałowski po części nawet pochwalił, a przynajmniej zgodził się na nie. Niemam więc powodu jemu odpowiadać.

P. Bernadzikowski poruszył sprawę podatku gminnego od opłat propinacyjnych.

Sprawa ta poruszona być powinna właściwie przy sprawozdaniu z funduszu propinacyjnego. Ja w odpowiedź na to się nie wdaję, bo to nie należy do rzeczy.

Również nie kwalifikuje się sprawa poczt i telegrafów, która raczej jako interpelacya powinna być wniesiona i nie należy do komisyi prawniczej.

(P. ks. **Stojałowski.** A na interpelacyę niebędzie odpowiedzi.)

A zresztą co do rezolucyi p. Bojki, to muszę oświadczyć w imieniu komisyi, że nic

przeciw niej nic nie ma i przeciw niej występować nie będę. Proszę zatem o przyjęcie wniosków komisyi.

Marszałek. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. **Klemensiewicz** (czyta)

I. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego z czynności Dep. VI. za czas od 16. listopada 1898, do 15. listopada 1899.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek I. zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek I. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Klemensiewicz** (czyta:)

II. Sejm wzywa c. k. Rząd, aby:

a) termina otwarcia Sądów a mianowicie: Sądu obwodowego w Czortkowie i Sądów powiatowych w Zakliczynie, Bołszowcach i Jabłonowie, które Najwyższem postanowieniem z dnia 18. września 1899 utworzone zostały — przyspieszył i ogłosił,

b) po myśli uchwały sejmowej z 15 lutego 1897, z 10. marca 1899, poczynił przygotowania do otworzenia, przez oba c. k. Sądy krajowe wyższe za niezbędnie potrzebne uznanych Sądów obwodowych w Biały, Bochni, Nowym-Targu, Mielcu, Jarosławiu i Żółkwi, tudzież Sądów powiatowych w Baranowie, Majdanie, Rudniku, Jagielnicy, Jezierzanach, Krasnej, Podkamieniu, Strzeliskach nowych, Uścierykach i Zawałowie,

c) zezwalił na wyłączenie gmin i obszarów dworskich: Biadoliny szlacheckie, Jaworsko i Perła z okręgu sądu powiatowego w Brzesku a przydzielenie takowych do okręgu Sądu powiatowego w Wojniczu,

d) zarządził przeniesienie siedziby c. k Sądu powiatowego w Ślemieniu do Suchy.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek II. zechce rękę podnieść. (Większość) jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Klemensiewicz** (czyta:)

III. Sejm wzywa c. k. Rząd, aby bez względu na podnoszone przez Dyrekcye kolejowe tak państwowe jakoteż i prywatne trudności i formalności i bez względu na ubytek dochodów kolejowych, kierując się zasadą ludzkości i sprawiedliwości, wyjednał i wprowadził dla powoływanych na ćwiczenia urlopników, rezerwistów i landwerzystów — bezpłatną jazdę kolejami państwowemi i prywatnemi z miejsca ich pobytu do miejsca zbornego i napowrót.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek III. zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek III. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Klemensiewicz** (czyta:)

IV. Sejm wzywa c. k. Rząd odnośnie do rezolucyj swych z 7. lutego 1897, 5 lutego 1898 i 10. marca 1899 r. a zatem obecnie już po raz 4-ty, aby przystąpił nareszcie do podwyższenia w sposób odpowiednio wydatny, wynagrodzenia za dostarczane podwody na cele wojskowe i publiczne, usunął tym sposobem rażącą dotychczasową krzywdę, jaką ponosi ludność wiejska, — i aby nareszcie poczuł się do obowiązku dania odpowiedzi Sejmowi na 4-ro krotne wezwania.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda. rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek IV. zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek IV. Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Klemensiewicz** (czyta:)

V. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby odnośnie do reskryptu c. k. ministerstwa skarbu z dnia 7. kwietnia 1899 l. 60152/97 za pośrednictwem Wydziałów powiatowych pouczył wszystkie gminy, o ile i w jakiej mierze mięso pochodzące z bydląt dorzniętych wskutek nieszczęśliwych wypadków wolnem jest od opłaty podatku konsumcyjnego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt) Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek V. zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek V. jest przyjęty.

Jest jeszcze rezolucya p. Bojki, która brzmi; (czyta).

„Wzywa się c. k Rząd, by polecił fizykom powiatowym badać części i trunki w szynkach sprzedawane.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje tę rezolucyę zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Następuje sprawozdanie Komisyi gospodarstwa krajowego o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie czynności nauczycieli wędrownych gospodarstwa wiejskiego za rok 1899 (**Alł. 138.**)

Sprawozdawca poseł Wiśniewski ma głos.

Sprawozdawca p. **Wiśniewski.** Proszę o uwolnienie od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto

się z nim zgadza zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. **Wiśniewski.** Przed odczytaniem wniosku czuję się w obowiązku odpowiedzieć kilka słów na przemówienie ks. Stojałowskiego, mające bezpośredni związek z niniejszem sprawozdaniem.

Mianowicie ks. poseł Stojałowski motywując wniosek zakładania przy szkołach rolniczych zimowych kursów letnich dla włościan powiedział, że ubolewa nad tem, że Wydział krajowy dotyczas nie wprowadził tego zbawiennego zwyczaju, jaki jest za granicą, by przy szkołach zimowych w letnich miesiącach nauczyciele ci pouczali włościan.

Otóż muszę oświadczyć, że życzenie ks. Stojałowskiego zostało już urzeczywistnione, bo Wydział krajowy na podstawie wniosków komisyi gospodarstwa kraj. organizując dwie szkoły zimowe w Niewiarowie i Wojsławiu, jak to zestatutu organizacyjnego tych szkół przekonać się można, zarządził, aby ci nauczyciele obowiązani byli w miesiącach letnich dawać praktyczne pouczanie dla włościan przydzielonego im okręgu.

Co do samego wniosku sprawozdania, to innych wniosków nie ma jak ten, że (czyta) „Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisyi gospodarstwa krajowego o wniosku posła Merunowicza w sprawie sieci dróg wodnych w Galicyi. (All. 139)

Sprawozdawca poseł Romanowicz ma głos.

Sprawozdawca p. **Romanowicz.** Proszę o uwolnienie od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. **Romanowicz** (czyta). Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Sejm wzywa c. k. Rząd usilnie, aby

a) z możliwie największym pospiechem wykończył techniczne prace przygotowawcze do budowy kanałów spławnych, mających połączyć Odrę z Wisłą, z dalszem połączeniem drogą wodną Wisły i Sanu z Dniestrem i z odgałęzieniem od Sądowej Wiszni przez Gródek, Lwów do Brodów,

b) aby zajął się zapewnieniem finansowych środków do budowy tych dróg wodnych, czy to przy pomocy przedsiębiorstwa prywatnego z pełnem zabezpieczeniem ekonomicznego interesu kraju, czy też przez uzyskanie w drodze konstytucyjnej odpowiednich kredytów do budowy tych dróg wodnych na rachunek państwa z udziałem kraju i innych interesowanych czynników;

c) aby tę sprawę tak przeprowadził by żegluga na wymienionych wyżej drogach wodnych w naszym kraju rozpoczęła się równocześnie z żeglugą na nowych drogach wodnych innych krajów koronnych, a zwłaszcza na kanałach, łączących Dunaj z Odrą, Elbą i Wełtawą.

II. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby sprawę tę wobec c. k. Rządu z całą stanowczością zastępował a ewentualnie zniósł się z Wydziałami krojowymi współinteresowanych krajów koronnych, w celu przedsięwzięcia wspólnej z nim akcyi.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta, przystępujemy do szczegółowej.

Sprawozdawca p. Romanowicz (czyta)

I. Sejm wzywa c. k. Rząd usilnie, aby

a) z możliwie największym pospiechem wykończył techniczne prace przygotowawcze do budowy kanałów spławnych, mających połączyć Odrę z Wisłą, z dalszem połączeniem drogą wodną Wisły i Sanu z Dniestrem i z odgałęzieniem od Sądowej Wiszni przez Gródek, Lwów do Brodów;

b) aby zajął się zapewnieniem finansowych środków do budowy dróg wodnych, czy to przy pomocy przedsiębiorstwa prywatnego z pełnem zabezpieczeniem ekonomicznego interesu kraju, czy też przez uzyskanie w drodze konstytucyjnej odpowiednich kredytów do budowy tych dróg wodnych na rachunek państwa z udziałem kraju i innych interesowanych czynników;

c) aby tę sprawę tak przeprowadził, by żegluga na wymienionych wyżej drogach wodnych w naszym kraju rozpoczęła się równocześnie z żeglugą na nowych drogach wodnych innych krajów koronnych, a zwłaszcza na kanałach, łączących Dunaj z Odrą, Elbą i Wełtawą.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek I. zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek I. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Romanowicz** (czyta).

II. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby sprawę tę wobec c. k. Rządu z całą stanowczością zestępował a ewentualnie zniósł się z Wydziałami krajowymi współinteresowanych krajów koronnych w celu przedsięwzięcia wspólnej z nimi akcyi.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek II., zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek II. jest przyjęty.

Z powodu chwilowej nieobecnoćci p. rektora Abrahama mam zamiar przestawić punkt 12 i 13 porządku dziennego i na przód wziąć sprawozdanie komisyi gminnej.

Czy nikt się temu nie sprzeciwia?

P. **Okuniewski.** Proszu o hołos.

Marszałek. P. Okuniewski ma głos.

P. **Okuniewski.** Jabym prosyw ne pereminiuwaty porjadku dnewnoho z toj pryczyny, szczo ruski posły znajuczy o tim, szczo pryjde na poriadok dłuższaja debata szkilna, wyjszły z sały i ne mohłyby w sprawi tak ważnij jak pryłuczenie hromady Skole sełо do misteczka Skole, zabraty hołosu, i mohłoby sia szczoś uchwałyty, szczo buty ne powynno.

Dlatoho proszu o zaderianie porjadku dnewnoho, bo p. Abraham jest w Sojmi i rozmawlaje za dwermy sały z kniaziom Sanguszkoju.

Marszałek. Skoro p. rektor Abraham jest w Sejmie przystąpimy do punktu 12.

Sprawozdanie Komisyi szkolnej w sprawie szkół średnich. Sprawozdawca rektor Abraham ma głos. (**All. 140.**)

Sprawozdawca p. Rektor **Abraham,** zaczyna czytać sprawozdanie.

Sekretarz p. **Urbański** Wnoszę uwolnieniep. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza zechce rękę podnieść, (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę p. Sprawozdawcę o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. Rektor **Abraham** (czyta).

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1) Sprawozdanie c, k. Rady szkolnej krajowej o stanie szkół średnich galicyjskich w r. szkol. 1898/99 przyjmuje się do wiadomości.

2) Sejm wzywa c. k. Rząd ponownie, ażeby naukę historyi kraju rodzinnego uczynił obowiązkową w gimnazyach.

3) Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby ustanowił lekarzy szkolnych przy gimnazyach.

4) Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby w roku bieżącym zarządził budowę przynajmniej tych gmachów szkolnych, na które odpowiednie kwoty w budżecie państwa są preliminowane t. j. gimnazyów I. i V. we Lwowie, oraz szkoły realnej w Tarnowie, a nadto aby co rychlej zarządził budowę gimnazyum w Brzeżanach.

5) Sejm wzywa c. k. Rząd, aby zakłady filialne obecnie istniejące przekształcił w samoistne zakłady.

6) Sejm wzywa c. k. Rząd, aby wziął pod rozwagę petycye gmin i powiatów w Nowym Targu, Rzeszowie, Gorlicach, Żywcu i Sokalu i takowe uwzględnił w miarę spodziewanego przybytku kwalifikowanych sił nauczycielskich, ażeby jednak tworząc nowe szkoły średnie, nie domagał się prestacyj nadmiernych. Zarazem zechce c. k. Rząd zająć się jak najrychlej sprawą założenia gimnazyum w Mielcu.

7) Sprawozdanie Wydziału kraj. o ile dotyczy sprawy zwołanej w październiku r. 1898 ankiety dla reformy szkół średnich, przyjmuje się do wiadomości.

8) Sejm wzywa c. k. Rząd, aby przedłożył Sejmowi krajowemu projekt ustawy o wyższych szkołach wydziałowych męskich oparty na następujących zasadach:

a) szkoła wydziałowa męska wyższa obejmować będzie kurs nauki trzechletni dla pogłębienia i rozszerzenia nauki udzielanej w szkole wydziałowej trzechklasowej obecnie istniejącej i mającej z nią tworzyć jedną całość;

b) ukończenie szkoły wydziałowej wyższej uprawniać będzie do wstąpienia do wszystkich gałęzi służby publicznej, które nie wymagają studyów uniwersyteckich lub specyalnych, oraz do służby jednorocznej wojskowej;

c) koszta założenia i utrzymania szkoły wydziałowej wyższej rozkładają się w ten sposób, że wszystkie jej rzeczowe potrzeby pokrywać będzie gmina, zaś wydatek na pobory nauczycieli w połowie fundusz krajowy, a w połowie tytułem subwencyi skarb państwa;

d) założenie każdej szkoły wydziałowej męskiej wyższej zależeć będzie od porozumienia się Reprezentacyi gminnej, Sejmu krajowego i c. k. Rządu:

e) nauczycielom wyższej szkoły wydziałowej zapewnione będą pobory nauczycieli szkół ćwiczeń przy seminaryach nauczycielskich;

f) zakładanie szkół takich z językiem wykładowym ruskim winno być umożliwione.

Tem samem załatwione są petycye do Ls. 366, 528, 634, 772, 822, 1160, 1486 i 1513.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Głos ma p. Sękowski.

P. **Sękowski.** Wielka przestrzeń kraju między Wisłą a Sanem tworząca trójkąt z Tarnobrzegiem u wierzchołka a Tarnowem i Jarosławiem u podstawy, jest pozbawioną średniego zakładu naukowego. Komisya szkolna Sejmowa już rezolucya uchwaloną w r. 1898 stwierdziła ten brak szkoły na wielkiej przestrzeni od Tarnowa i Rzeszowa idąc ku granicy Królestwa polskiego — a zatem na północ

a wskutek tych motywów uchwalił Sejm rezolucyę drugą tego sprawozdania w której powiada: „wzywa się c. k. Rząd, względnie Radę szkolną krajową, do założenia gimnazyum któreby zapobiegło przepełnieniu gimnazyów w Rzeszowie i Tarnowie.

Rada szkolna krajowa zastosowując się do tej uchwały szukała najodpowiedniejszego miejsca na założenie takiego zakładu średniego i znalazła je w Dębicy, która leży na zachód od Rzeszowa i na wschód od Tarnowa. Kiedy w bardzo szerokich warstwach ludności nie tylko wiejskiej ale i miejskiej i niech mi będzie wolno powiedzieć i w warstwie obywatelskiej (której dzięki Bogu dość w mieleckim powiecie) rozeszła się ta wieść, zaczęto starania o założenie gimnazyum w Mielcu. Zeszłego roku wniesiono petycyę do Sejmu, która została przez Wysoką Izbę załatwiona w ten sposób, że przedstawiła Wys. Izba rezolucyę tej treści: „Sejm wzywa c. k. Rząd aby założył szkołę realną w Krośnie i gimnazyum w Mielcu“. Ze sprawozdania komisyi szkolnej dowiadujemy się, że życzeniu temu nie stało się zadość, że Rząd postanowił założyć gimnazyum w Dębicy.

Chociaż z zawodu nie jestem szkolnikiem, jednak niech mi będzie wolno na podstawie dobrej znajomości całego tego płatu kraju zaznaczyć, że punkt wybrany w Dębicy nie odpowiada temu zadaniu i że na dwa lub trzy lata pewną nieznaczną ulgę przyniesie założone tam gimnazyum, rzeszowskiemu i tarnowskiemu, lecz następnie ulga ta będzie illuzoryczną a to z znastępujących powodów: Ta ludność która dostarcza kontyngentu uczniów do ginmazyów w Rzeszowie i Tarnowie a poza ciążeniem całymi swymi interesami do tych dwu miast, cięży zresztą ku Mielcowi bo bądź cobądź Mielec siłą faktów, położeniem geograficznem, staje się powoli centrum Powiśla całego i tam też wszelka ludność załatwia swe interesa a w przyszłości czynić to będzie tem więcej, że uchwałą z 15. lutego 1897 wydał Sejm opinię ażeby w tem mieście założyć Sąd obwodowy. Otóż jeżeli komisya prawnicza a potem cała Wys. Izba uznała Mielec, mimo że były cztery inne miasta, które się o Sąd obwodowy ubiegały, za najodpowiedniejszą siedzibę dla tego sądu, to zdaje mi się, że mogę w tem szukać poparcia dla mych wywodów, że tam zaczynają się koncentrować interesa całego Powiśla.

Tegoroczna komisya szkolna jest w trudnem położeniu, i ja rozumiem trudne położenie referenta w obec dwu zacytowanych przezemnie uchwał Sejmowych, bo polega ono na tem, aby pogodzić sprzeczność między decyzyą Rządu a żądaniem dwukrotnem — choć jednem warunkowem tej. Wys. Izby. Ztąd w rezolucyi 6-tej obok całego referatu o petycyach gmin Nowego Targu, Gorlic Żywca, Sokala, domieściła się i drobna a miasnowicie, by z 6-go wniosku opuścić ostatnie zdanie od słowa „zarazem“ do słowa „Mielcu“ a natomiast przyjąć osobną rezolucyę tej treści: „Sejm wzywa c. k. Rząd, aby jak najrychlej założył w powiatowem mieście Mielcu szkołę średnią (gimnazyum lub szkołę realną).

Sprawa ta jest dla nas zbyt ważną a ja zastępując jako naczelnik Reprezentacyi autonomicznej powiatu mieleckiego interesa tej ludności, mam prawo i obowiązek na tego rodzaju załatwienie sprawy, która być może z punktu widzenia krajowego a naturalnie państwowego jest minimalna, się nie zgodzić i będę prosił Wys. Izbę, aby przyjęła rezolucyę którą przedłożę.

Teraz przechodzę do praktycznej strony. Zatem znalazły się fundusze dla Galicyi tak trudne na założenie gimnazyum w Dębicy. Nie wątpię, że będą trudności tem większe, jeżeli przyjdzie potrzeba założenia zakładu średniego gimnazyalnego w kraju naszym a co więcej w miasteczku tak niedaleko położonem od Dębicy. Ponieważ nam chodzi o praktyczne załatwienie tej sprawy, dlatego chcę wnieść rezolucyę i chcę ją zmienić też i w części merytorycznej. Nam nie chodzi o to, abyśmy gimnazyum mieli w Mielcu, nam chodzi o to, byśmy mieli szkoły średnie dające średnie wykształcenie, takie jakie dają w ogóle szkoły gimnazyalne i realne. Ja z mego punktu widzenia (a sądzę że to zapatrywanie podzieli wielka część szanownych kolegów) sądzę, że nam potrzeba więcej ludzi o wykształceniu średniem, którzy się oddają potem zawodom podnoszącym produkcyę, niż że się tak wyrażę inteligencyę konsumującą.

Nie stoimy wyłącznie na stanowisku tem, że potrzeba nam gimnazyum; potrzeba nam w ogóle szkoły średniej. Żałuję, że nie mogę poprzeć wywodów moich datami ze sprawozdania Rady szkolnej krajowej. Nie widzę bowiem od r. 1897 tej tabeli, która istniała do r. 1897, a w której ruch uczniów pojedynczych powiatów rozmaitych zakładów naukowych był umieszczony. Przypomnę jeden bardzo ważny szczegół, że powiat kolbuszowski z. r. petycyonował za gimnazyum w Mielcu. Proszę p. referenta, aby był łaskawym imieniem komisyi szkolnej przyjąć rezolucyę tę, że opuszcza się ustęp, a wnosi się: „Wzywa się c. k. Rząd, aby jak najrychlej założył w Mielcu szkołę średnią: gimnazyum lub szkołę realną“. Kiedy dziś dowiedziałem się, że na porządku dziennym jest sprawozdanie o stanie szkół średnich w Galicyi, zajrzałem do stenogramów, aby się przekonać, co o tej sprawie mówiono w zeszłym roku. I tu wyczytałem rzecz, która mi trochę była nieprzyjemną, bo czytałem, że

z dwóch mowców występujących za gimnazyum w Dębicy, których bardzo wysoko cenię i szanuję, jeden z nich dał wyraz zapatrywaniu, że potrzeba założenia gimnazyum w Mielcu nie jest potrzebą ludności, ale rzeczą wielce agitacyjną i że prowadzono kurytarzową agitacyę na krużgankach sejmowych. Zeszłego roku nie miałem zaszczytu być członkiem tej Wys. Izby, jest jednak prawdą, że dłuższy czas byłem we Lwowie, aby sprawę poprzeć. Popierałem ją nietylko dlatego, że czułem się do tego uprawnionym, ale i obowiązanym, dalej, że to zgadzało się z mojem głębokiem przekonaniem. Tego zarzutu zatem, o ileby był do mnie skierowanym, że to, nie to nie jest wyrazem potrzeb ludności klas wszystkich, ale rzeczą agitacyjną, co do siebie żadną miarą przyjąć nie mogę. Wątpliwości, które podniesiono przeciw ofiarności, nie miały żadnej racyi, bo ci panowie, którzy wątpili w tę ofiarność, nie byli łaskawi przyjechać na miejsce, ani posłać kogoś, aby zobaczyć, czy ta ofiarność jest iluzoryczną czy realną. Zapatrywanie moje jest jasne i proste. Zdaje mi się, że kolizye interesów powinne być wyrównane w tej Wys. Izbie i zdawało mi się, że dobrze robię, jeżeli przyjeżdżam tu i proszę panów, aby o ile z mojem zdaniem się zgadzają, tę rzecz poparli. Te zaś drogi, które prowadzą do tego że uchwały sejmowe wykonują się inaczej aniżeli Wys. Izba sobie życzy, inaczej takie rezolucye są pojmowane w rządowych sferach decydujących, pozostawiam tym, którzy uznają inny wybór środków za lepszy, aby o to, co nam dolega tu się dopominano, uzyskiwano rezolucye a w Wiedniu inaczej były wykonywane za wpływem, który przeczy powadze uchwał tej Wysokiej Izby. (Brawa).

Marszałek. Głos ma pos. Rudrof.

P. **Rudrof** Słusznie komisya szkolna w sprawozdaniu swojem wspomina, że należałoby wezwać Rząd, aby rozpatrzył i uwzględnił życzenia jak Rzeszowa, Nowego Targu, Sokala i t. d. w kierunku zakładania szkół realnych.

Ze zdziwieniem nie spostrzegam wzmianki o miejscowości Czortków. Przed dwoma laty pozwoliłem sobie wspólnie z hr. Gołuchowskim postawić wniosek, o założenie dwóch szkół realnych, jedną w Galicyi wschodniej, drugiej w zachodniej, t. j. Krośnie i Czortkowie. Co do szkoły realnej w Krośnie powiada sprawozdanie, że urzeczywistnienie tego życzenia jest już w drodze

Bardzo się z tego cieszę, że przynajmniej połowa tego wniosku wchodzi we fazę urzeczywistnienia, z prawdziwym jednak smutkiem spostrzegam, że sprawozdauie komisyi szkolnej zupełnie pomija drugą część tego wniosku, który przez Wys. Sejm został przecież przyjęty.

Miasto Czortków jest centrum południowego Podola, a na przestrzeni kilkudziesięciu mil kwadratowych nie ma ani jednej szkoły średniej.

Jedną uwagę chciałbym jeszcze podnieść. Nie jest stosowne, aby w jednej miejscowości koncentrować więcej zakładów naukowych, a drugie zupełnie pomijać. Nie mówię o Lwowie i Krakowie, ale jest wiele miast powiatowych, które mają aż trzy zakłady naukowe średnie. Jest to niejako pokrzywdzeniem ludności opodatkowanej, która do wszystkich wydatków w równej mierze się przyczynia.

Winna tedy komisya szkolna wypowiedzieć zdanie, że widzi ten brak szkół realnych w kraju całym i uznaje potrzebę powiększenia liczby tych szkół.

Przed 2 laty oświadczył się Sejm za tem, by szkoły średnie były rozsiane po całym kraju. Nie wiem, czy przez pomyłkę się stało, dość, że w sprawozdaniu nie ma wzmianki o szkole realnej w Czortkowie. Dlatego pozwolę sobie do ustępu 6. wniosku podać do uchwały dodatek w rozprawie szczegółowej.

Marszałek. Głos ma p. Soleski.

P. **Soleski.** Wysoki Sejmie! Duża praca ustawodawcza w latach ostatnich, starania i troska około dalszego rozwoju szkolnictwa ludowego, wreszcie zabiegi, by finansowo podołać choć w części wszystkim wymogom w kierunku polepszenia płac nauczycieli i dalszej organizacyi szkół sprawiły, że inne kategorye szkół, a w szczególności szkoły średnie w mniejszym stopniu zajmują uwagę Wysokiej Izby. Przyczyniają się do tego krótko trwające sesye sejmowe i stąd wynikający zbyt mały wymiar czasu dla sprawozdawcy, który przecież pewnych informacyi zasięgnąć, z czasem i rozleglejsze studya poczynić powinien. Dlatego prócz nieraz bardzo cennych poglądów ogólnych sprawozdania najczęściej są streszczeniem, a raczej parafrazą sprawozdania Rady szkolnej.

A jednak nie da się zaprzeczyć, że sprawa szkolnictwa średniego w naszym kraju wymaga bardzo czujnej uwagi i opieki Wys. Sejmu.

Odbywa się bowiem od pewnego czasu w naszych szkołach średnich proces rozkładczy, pogorszenie stosunków wzmaga się w tempie byrdzo pospiesznem, trudności w prowadzeniu nauki i osiąganiu zadowalniających rezultatów tak potężnieją, a dziś już są tak wielkie, że ani nauczyciel w szkole, ani administracya w kraju im podołać nie mogą.

Czas najwyższy ocknąć się i zespolonemi siłami przeciwdziałać temu wielkiemu niebezpieczeństwu.

Że jest źle i będzie w przyszłości coraz gorzej, ostrzegają nas głosy ludzi fachowych. Niepokoi się opinia publiczna, domagają się poprawy prawie jednogłośnie członkowie tamtegorocznej ankiety szkolnej. A że źle jest nie od dzisiaj, tego dowodem bardzo poważny i kompetentny głos, który ongi się odezwał w parlamencie wiedeńskim, że „poziom wykształcenia, samodzielność i sprawność młodzieży, wychodzących ze szkół średnich z roku na rok się obniża".

Pomimo zaprzeczeń półurzędowego podówczas, kilkakrotnie ze strony fachowej potwierdzono później to samo. Dziś już władza szkolna nie zaprzecza, że naszym szkołom w wielu kierunkach grozi poważne niebezpieczeństwo.

Trzy wielkie choroby toczą organizm naszego szkolnictwa. Pierwsza: niestosowanie planów szkolnych, szczególnie w gimnazyach — do naszych stosunków i druga: wielki brak szkół średnich i niesłychane przeludnienie klasami zakładów, które posiadamy i przeludnienie klas uczniami; trzecia: dotkliwy brak ukwalifikowanych i nieukwalifikowanych nauczycieli.

Z tych trzech chorób należy ten organizm wyleczyć. Dlatego też kilka uwag poczynić zamierzam w tych 3 kierunkach.

Plan naukowy w gimnazyach obowiązuje jeden i ten sam od 50 lat.

Niewątpliwie zawiera on wardzo wiele zalet; od początku uznano go jednak za obszerny i temsamem w całości niewykonalny. Stąd powstawało od pierwszych lat jego wprowadzenia począwszy, przeciążenie młodzieży, a w ślad za tem dostrzeżonem przeciążeniem pojawiły się skargi.

Plan ów doznał szczególnie w ostatnich latach 10 licznych cząstkowych przeróbek, tak zwanego w świecie szkolnym łatania. Niemiecka krytyka owego łatania dawała przezwisko, będące w związku z imieniem pewnego ministra.

W okresie niemal 10-letnim pojawiły się aż 2 instrukcye szczegółowe do tego planu — ostatnia z nich wyszła w r. 1900.

Obecny minister tłumaczy potrzebę nowej instrukcyi w okólniku z 23. lutego 1900 roku Ls. 146 uzyskanem doświadczeniem i wielkim postępem w dziedzinie umiejętnej dydaktyki.

Plany i instrukcye powyższe zastosowano oczywiście do ustroju szkól z językiem wykładowym niemieckim.

U nas w miejsce języka wykładowego niemieckiego wchodzi język wykładowy polski albo ruski z jednakowym wymiarem godzin i podobnym co do celu planem naukowym.

Prócz tego w szczegółach wszystkich zgodnego całokształtu tej instrukcyi występuje u nas język niemiecki jako przedmiot dodatkowy a obowiązujący z liczbą godzin 32 czy 34 w całem gimnazyum tygodniowo. Nadto w wielu zakładach ma młodzież dodaną naukę drugiego języka krajowego jako przedmiotu względnie obowiązującego.

W ogólności mają tedy nasze gimnazya o 32—42 godzin tygodniowo więcej, aniżeli gimnazya niemieckie.

Wiadomo powszechnie, że język niemiecki sam w sobie jest trudnym do wyuczenia. Uczniowie, mówiący jednym z języków słowiańskich, napotykają na trudności w jeszcze wyższym stopniu z powodu wielkich różnic w składzie i szyku słów.

Pomimo tego wszystkiego łaciną rozpoczynamy od I. klasy i to 8 godzin tygodniowo, a greką od kl. III., 5 godzin, jak w najzwyklejszem niemieckiem gimnazyum.

Język niemiecki sprawia naszym uczniom nierównie większe trudności aniżeli łacina Niemcom. A pomimo to, że łacinie przyznano w I. i II. kl. po 8 godzin tygodniowo, każe p. Hartel być w szkole bardzo ostrożnym, mówi bowiem na str. 20 instrukcyi z r. 1900: „Język łaciński jest dla Niemca-ucznia tak obcy i nowy, że naukę należy rozpoczynać pojęciami najbliższemi i najprostszemi jeśli w późniejszym toku nauki nie mają się pojawiać znaczne niedomagania i trudności.

Tak pojmuje rzecz niemiecki uczony i pedagog, kiedy chodzi o naukę języka łacińskiego.

U nas do I. klasy pakuje się naraz i język niemiecki i łaciński. Dla polskiego lub ruskiego ucznia wyznacza się w I. i II. klasie po 8 godzin dla łaciny, chociaż się wie, że nauka ta jest dla niego o wiele łatwiejsza aniżeli dla Niemca. U nas łaciną można snadnie rozpoczynać w kl. II. a greką w kl. IV., a bardzo trudny do wyuczenia się język niemiecki pozostawić sam jeden w I. kl.

Najtęższi nasi dydaktycy szkolni — i to filologowie — twierdzą, że wymiar po godzin 8 w I. i II. klasie dla łaciny jest prostem marnowaniem czasu; młodzież się nuży i odstręcza od nauki.

Raz przesunąwszy łacinę i grekę do II. i IV. kl. możnaby materyał filologiczny tak rozłożyć w dalszych klasach, że abituryent z Galicyi będzie miał co najmniej ten sam zapas wiedzy, co abituryent z gimnazyum Dolnej lub Górnej Austryi.

Tak mówią sami filologowie, uczący w szkole średniej; a popierają to doświadczeniem, nabytem w gimnazyach żeńskich. Tam

bowiem po 2-letniej a raczej półtorarocznej nauce łaciny uczennice lepiej tłumaczą Cezara aniżeli uczniowie szkół publicznych po 4-letniej nauce.

Oczywista rzecz, że ugrupowanie reszty przedmiotów mogłoby być do tego dostosowane.

Rada szkolna zaniedbała w swoim czasie dostosowania planów normalnych naukowych do naszych odrębnych stosunków i warunków przez wypracowanie osobnych planów, które w ostatecznym rezultacie 8-letniej nauki przedstawiałyby ten sam poziom wykształcenia, jaki uzyskać można na podstawie planu normalnego, lecz za to w szczegółach, w rozkładzie przedmiotów na poszczególne klasy, w wymiarze dla nich godzin, mogłyby przedstawiać znaczne nawet różnice.

Wtedy nie byłoby takiego przeciążenia i zarazem tak mało odpowiadających efektów w porównaniu z nakładem pracy, jak to obecnie się dzieje. Młodzież uczyłaby się i raźniej i lepiej i bardziej ochoczo.

Od władzy centralnej można było w swoim czasie łatwo uzyskać aprobatę, wszak tego wszystkiego miał być powodem kult języka niemieckiego, a takim naszym lojalnym zamiarom z pewnością rząd byłby nie robił trudności.

Czesi rozwiązali sprawę krótko i prosto. Przyjęli plan normalny *ad literam*, oczywiście, w miejsce języka niemieckiego wszedł tam język czeski, a język niemiecki przyjęto jako nadobowiązkowy i postawiono na równi ze stenografią, językiem francuskim itd.

Z okazyi, że centralna administracya wydała dla gimnazyów skorygowany plan i nowe instrukcye właśnie w tym roku, możeby było rzeczą wskazaną dla nowej rady szkolnej podjąć się gruntownego i rozumnego przystosowania tych planów do naszych gimnazyów. Żywcem je przyjmować, to bardzo wygodne, ale dla naszych szkół wcale a wcale nie pożądane a nawet szkodliwe.

Pracę do pewnego stopnia mogłaby ułatwić ankieta, która przed rokiem obradowała, a której przeważna część oświadczyła się za potrzebą gruntownej reformy, poprawą dzisiejszych planów szkolnych.

Rzeczą dla mnie jest wprost niepojętą, dlaczego rada szkolna w swojej opinii o pracy i wnioskach ankiety sama nie domagała się szczegółowego opracowania proponowanej szkoły bifurkacyjnej i zarazem wyszczególnienia tych postulatów mniejszości ankiety, które do poprawy i ulepszenia dzisiejszych planów zmierzają. Czyż może nie dowierza sobie władza szkolna w tym kierunku i nie ufa własnym siłom, by na podstawie dostarczonych materyałów wypracować projekt i przedłożyć do aprobaty władzy wyższej? A może mniema, że plany dzisiejsze są już skończoną doskonałością? W takim razie niech kartę po karcie przeglądnie sprawozdanie ankiety tamtegorocznej, a przekona się, że bardzo poważne grono było w tym kierunku zupełnie innego przekonania. Ośmielę się ponowić w tej Wys. Izbie rezolucyę, którą postawiłem w komisyi szkolnej i w ten sposób dać możność ankiecie, by w obu powyżej wyłuszczonych kierunkach dostarczyła szczegółowego opracowania. Tak ci, którzy dążyli w swoim wniosku do szkoły bifurkacyjnej, jak i ci, którzy twierdzili, że wystarczy gruntowne przerobienie i poprawa dzisiejszych planów, powinni bliżej swoje myśli wypowiedzieć.

Zarzutu, jaki przebija w sprawozdaniu komisyi, ankiecie czynić się nie godzi, że nie dotknęła szczegółów, odnoszących się do powziętej uchwały raz dlatego, że czas był krótki, na czterodniową tylko rozprawę ograniczony, powtóre dlatego, że ankieta miała, jak to mówią, wytkniętą marszrutę, miała tylko odpowiedzieć na pytania w kwestyonaryuszu jej przedłożonym zawarte.

Dodać winienem, że nie ustalona metoda udzielania nauki języków klasycznych i skłanianie się to do praktycznego toku nauki za pomocą rozmówek, to do traktowania więcej gramatycznego, powiększa trudności wśród samej nauki szkolnej. Nauczyciele poprostu zoryentować się nie umieją, czego właściwie rada szkolna sobie życzy, kiedy prawie co kilka lat występuje z nowymi projektami metodycznymi.

Druga — jak już na wstępie powiedziałem — fatalność jest wielki brak u nas szkół średnich.

Z jakiegokolwiek punktu widzenia rzecz pod rozwagę weźmiemy, okaże się, że to zło jest wyłącznie galicyjską specyalnością.

Gdy porównamy się z innemi prowincyami, uwzględniając stosunek ludności, okaże się u nas przerażający niedobór szkół średnich u nas.

Gdy uwzględnimy wielkość obszarów, na których ludność od lat wyczekuje zakładu średniego, zobaczymy, że Galicya pod tym względem jest unikatem w Austryi.

Gdy się przypatrzymy zakładom po ile one w regule mają klas równorzędnych, a zarazem rozpatrzymy stosunek w innych prowincyach i nawet państwach ościennych, to przekonamy się, że te monstra padagogiczne i dydaktyczne o 17 klasach i przeszło 1000 uczniów, gdzieindziej są rzadkim wyjątkiem, a u nas częstem i prawie normalnem zjawiskiem.

Wszak u nas rząd sam buduje gimnazya 17 klasowe, któremi kieruje jedna osoba, a w których się mieści po 800 i 900 młodzieży. A gdy się przyszło do przekonania,

że to jest absurd, urągający zdrowemu rozsądkowi żądać, by pod zwierzchnictwem jednej osoby personal nauczycielski, dochodzący do trzydziestu i więcej osób i około 1000 uczniów mogły normalnie współdziałać i by w ogóle mowa być tam mogła przytem o jakimś wpływie wychowawczym, tworzy się więc, aby przecież zło zmniejszyć, t. zw. samoistne filie. Ale te filie mieszczą się w jednym wspólnym budynku; do głównego zakładu i do filii jedne prowadzą schody i obu tym zakładom służą wspólne środki naukowe i najczęściej jeden z tych kierowników dobiera uczniów drugiemu. Taki zakład jest poprostu grzędą, na której gospodarują dwie kwoki z swemi pisklętami. Starsza, hałaśliwsza, zawsze lepsze miejsce dla swoich piskląt zabierze, a tej drugiej i jej pisklętom jest oczywiście tem gorzej.

Nie chcę nazbyt długimi wywodami cyfrowymi uzasadniać olbrzymiego braku szkół średnich w naszym kraju. Prace oparte na datach statystycznych, pojawiały się dość licznie w ostatnich czasach. Stwierdzę tylko, że w roku 1900 w Galicyi o 79.000 km.² i 7,000.000 mieszkańców na 20.263 uczniów jest 36 szkół średnich, 30 gimnazyów a 6 szkół realnych, a klas 478; w Niższej Austryi o 20.000 km.² i 3 milionach mieszkańców na 15.375 uczniów jest 45 szkół średnich, 29 gimnazyów a 16 szkół realnych a klas 399; w Czechach o 52.000 km.² i 6 milionach mieszkańców na 25.216 uczniów jest 89 szkół średnich, 59 gimnazyów a 30 szkół realnych, a klas 768; w Morawach o 22.000 km.² i $2^1/_2$ milionach mieszkańców na 14.282 uczniów jest 53 szkół średnich, 27 gimnazyów i 26 szkół realnych a 404 klas.

Z powyższego zestawienia wynika, że biorąc za podstawę ludność poszczególnych krajów, w Galicyi powinno być w porównaniu z dolną Austryą nie 36 lecz 105 szkół średnich, w porównaniu z Czechami nie 36 lecz 104 szkół średnich, a w porównaniu z Morawią nie 36 lecz 148 szkół średnich!

Lecz mógłby mi ktoś zarzucić: 7 milionów ludności u nas w większej części ciemnej prawie z analfabetów złożonej nie może być porównywanych z 6 milionami mieszkańców oświeconych, oddających się intenzywnej gospodarce rolnej po wsiach, a bardzo rozwiniętemu przemysłowi po miastach.

Dobrze, wniosków zatem z liczby ludności poszczególnych prowincyi czynić zaniecham. Oprę się natomiast na fakcie niezaprzeczonym, tj. na liczbie uczniów, którzy w szkołach średniich naukę chcą pobierać. W porównaniu z liczbą uczniów w dolnej Austryi powinno u nas być klas nie 478, lecz 526, a szkół nie 36 lecz 59.

W porównaniu z Czechami powinno być u nas klas nie 478, lecz 617, a szkół samoistnych nie 36, lecz 72.

W porównaniu z Morawami powinno być u nas klas nie 478, lecz 573, a szkół samoistnych nie 36 lecz 75.

Z tego chyba niezbicie wynika, że ludność nasza cierpi z powodu nierównomiernego rozsiedlenia zakładów, szkoły nasze chorują na przeładowanie klasami, a klasy na przepełnienie uczniami. Klas z liczbą po 60 uczniów i to w klasach wyższych znajdziemy w kraju nie mało; szkoda że Rada szkolna nie umieszcza w swoim sprawozdaniu pod tym względem statystycznych wykazów.

Nie chcę stawiać zbyt idealnej miary dla ocenienia stosunków w naszych szkołach średnich. Wolno mi jednak żądać, aby przynajmniej utrzymano statum quo. Otóż gdybyśmy chcieli stworzyć w r. 1900 warunki analogiczne z owymi z r. 1894, to dla przybytku 6196 uczniów należało otworzyć nowych 163 klas; tymczasem mamy ich tylko 112; mamy więc dzisiaj w porównaniu z. r. 1894 o 51 klas za mało.

Cofamy się tedy wstecz i to galopem, gdyż każdy nieuprzedzony przyzna, że rok 1894, nie był idealnie dobrym, a stosunki nasze w porównaniu z Czechami lub Morawami wiele pozostawiały w tedy do życzenia.

W. r. 1900 powinno być nie 478 klas, lecz co najmniej 529. a normalnych szkół średnich z dwoma lub trzema klasami równorzędnemi, powinno być nie 36, lecz co najmniej 52.

Dodajmy do tego, że rok rocznie zapisuje się co raz więcej młodzieży do pierwszej klasy szkół średnich, że skutkiem tego co roku od 1900 r. począwszy, powinno się tworzyć około 3 nowe szkoły średnie.

Pomimo wszelkich usiłowań i prób, aby powstrzymać młodzież od tłumnego zgłaszania się do szkół średnich, liczba nowo zgłaszających się wzmaga się z żywiołową gwałtownością.

Na podwyższenie w swoim czasie didaktrum z 10 na 20 zł. półrocznie, co niewątpliwie miało na celu zmniejszenie frekwencyi w szkołach średnich, odpowiedziała publiczność u nas w Galicyi powiększeniem liczby nowo wstępujących o przeszło 300 uczniów.

Prócz pewnych intencyj kierunku karności szkolnej miały mundurki zmiejszyć natłok do szkół średnich. Surowe brakowanie przy egzaminach wstępnych, ostre klasyfikacye, wreszcie udzielanie rad ze strony dyrektorów przy zapisach miały dokonać reszty.

Na to odpowiedziała publiczność następującą progresyą wzrostu zapisanych do I-ej klasy:

W r. 1894/5 w porównaniu z r. 1893 zapisało się więcej o 572 uczniów.

W r. 1895 w porównaniu z r. 1894 zapisało się więcej o 879 uczniów.

W r. 1896 w porównaniu z. r. 1895 zapisało się więcej o 989 uczniów.

W r. 1897 w porównaniu z. r. 1896 zapisało się więcej o 1136 uczniów.

W r. 1898 w porównaniu z r. 1897 zapisało się więcej n 1254 uczniów.

W r. 1899/900 w porównaniu z. r. 1898 zapisało się więcej o 1371 uczniów.

Jak z powyższego widzimy nie pomogły żadne środki prewencyjne ani represalia.

Nie pomogły dwukrotne, czy też trzykrotne nawoływania w tej Wys. Izbie, aby biedacy poskromili swoje zbyt ambitne aspiracye i po szkole ludowej, a w najlepszym razie wydziałowej poświęcili się rzemiosłu lub innemu praktycznemu zawodowi.

Nie pomogły instrukcye dawane Wydziałowi krajowemu, aby stypendya nadawano dopiero w klasach najwyższych, by młodzież nie liczyła na taką pomoc i choćby jednostka była niewiedzieć jak utalentowana, choćby niewiedzieć jąką miała chęć nauki, choćby nie wiedzieć jakie budziła nadzieje.

Niech o głodzie i chłodzie chodzi do szkoły, niech traci siły i zdrowie, to nic jej nie zaszkodzi. Jeżeli przy tem wszystkiem każdy dożyje i wytrwa 6, 7 i 8 lat w szkole i będzie celującym uczniem, gotowa później taka jednostka dostać stypendyum.

Ta barbarzyńska maksyma kieruje dotąd ponoś w rozdawnictwie stypendyów w niższych klasach. Ale biedak. jeżeli się uweźmie chodzić do szkoły średniej to pokona wszelkie trudności i ukończy gimnazyum lub szkołę realną. Klasycznym był dla mnie wypadek opowiedziany przez członka Wydziału krajowego i dystrybutora stypendyów o chłopcu, który pracował w cegielni i który z swoich drobnych oszczędności uciuławszy kilkanaście złr. zapisał się do gimnazyum. Jest celującym uczniem, podaje się o stypendyum, ale mu odmawiają. Przytem wszelkie uciułane fundusze wyczerpał nie może tedy zapisać się do drugiej klasy. Idzie więc znów do cegielni; znowu oszczędza i po roku zapisuje się do klasy drugiej, którą kończy jako uczeń celujący.

Czy poszedł trzeci raz do cegielni, czy utrzymał już stypendyum nie wiem, lecz ja się o los tego młodzieńca nie obawiam, on dla 5 klas poświęci 10 lat życia, bo 5 w szkole, a 5 w cegielni, przy tem wszystkiem gimnazyum, albo szkołę realną z pewnością ukończy.

(P. **Wójcik.** To tylko w Galicyi możliwe).

Twierdzenie, jakoby u nas była zbyt wielba liczba stypendyów także nie jest uzasadnione.

Stypendyów szlacheckich i familijnych jest w sumie 5,200.000 zł. z odsetkami 206.642 koron z tych stypendyów biedacy korzystać nie mogą.

Innych stypendyów jest okrągło około 3 miliony koron z odsetkami 130.000 koron, z tego pewną część odliczyć należy na Uniwersytety i politechnikę zostaje najwyżej 30 do 40 tysięcy zł., czyli okrągło 100.000 koron.

Z tego przypaść może co najwyżej kilka stypendyów na jedno gimnazyum lub jedną szkołę realną. Czy ta drobna przynęta potrafi przywabić tylu uczniów jak to dzieje się w ostatnich latach? Mnie się zdaje, że sami Panowie temu nie uwierzycie.

(P. **Abraham.** Ja także temu nie wierzę).

Powiadają, że Galicya jest unikatem że posiada olbrzymią ilość stypendyów.

To blaga proszę Panów!

Przypatrzmy się bowiem, jak jest gdzieindziej. Miałem przypadkowo sprawozdanie w tej mierze z roku 1896, ale od tego czasu stosunki nie bardzo się zmieniły do dnia dzisiejszego. W Austryi niższej było 354 stypendyów w szkołach średnich z kwotą 73.000 zł. w Czechach 840 stypendyów z kwotą 113.391 zł., na Morawach 464 stypendystów z kwotą 350.000, a w tej okrzyczanej Galicyi było 412 stypendyów, a więc najmniej jak wszędzie indziej z kwotą 58.000 zł. w każdym razie nie 113.000 jak w Czechach i dlatego jak powiadam niekoniecznie prawdą jest, co się tak uroczyście nie raz twierdzi i zapewnia. Jak z tego widzimy Czesi nasi pod tym względem mają nas w kieszeni.

Żadna siła ludzka jak widzimy nie powstrzyma przyrostu młodzieży do szkół średnich, a wzrost ten nie osiągnął jeszcze swego maximum.

Lecz cóż może być powodem tak ogromnego, żywiołowego oblęgania szkół średnich? Niewątpliwie odgrywa tu znaczną rolę ambicya zdolniejszych jednostek. Lecz o ;wiele więcej zaważa tu wpływ rodziców.

Wieśniak na zachodzie więcej oświecony i uświadomiony widzi całą swoją biedę materyalną, lecz może bardziej od biedy doskwiera mu lekceważenie i poniewierka jaka gospotyka w „sądzie w starostwie, w urzędzie podatkowym, ba nawet na poczcie lub w aptece. Poznał i ustawy i prawa konstytucyą zawarowane, które ledwie, że nie na każdym kroku są przez otoczenie pomijane lub lekce-

ważone i to zawsze na jego niekorzyść; nie dziwić się tedy, że swoje dziecko chce uchronić od podobnej poniewierki „Niech się uczy na coś lepszego odemnie — mawia — ściąga się z ostatniego i posyła malca do szkoły średniej.

Rzemieślnik w mieście bardzo często cierpi dziś dotkliwą nędzę Jest trzeźwy pracowity, oszczędny, a przecież z powodu ogólnej stagnacyi nie może tyle zarobić, aby wyżywić przynajmniej swoją rodzinę. „Idź nieboże do szkoły— mówi do syna — i ucz się na coś lepszego odemnie, moje rzemiosło gotowe mnie na śmierć zagłodzić wtedy ty przynajmniej bądź pomocą i podporą rodziny".

Poszczególne wypadki sumują efekt i sprawiają, że w całym kraju przybywa rok rocznie przeszło 1000 młodzieży do szkoły średniej.

Czy istnieje na to jaka rada?

Na razie jest jedyna rada starać się podźwignąć stan włościański i rękodzielniczy. Wydobyć ich z poniewierki i rozpaczliwego bezrobocia.

Zresztą pomimo olbrzymiej frekwencyi w szkołach mamy wszelkie szkoły przemysłowe — w stosunku do urządzeń warstatowych — zapełnione po brzegi. Szkoły wydziałowe także pełne.

A tych szkół fachowych, przemysłowych i handlowych jest u nas zbyt mało i nie ma widoków, by ich było więcej w niedalekiej przyszłości.

Wszak rząd miał założyć dwie szkoły rzemieślnicze, ja proponowałem we Lwowie i Krakowie na początek a komisya przemysłowa gdzieś na prowincyi.

Do tej chwili nic o skutku nie słychać a dodam nawiasowo, że czas sposobny dla Lwowa przeminął, więc i tu na wydatną pomoc ze strony gminy nie ma co liczyć z powodu zbyt wielkich wydatków inwestycyjnych.

Raz już w Wysokiej Izbie datami udowodniłem, jak bardzo upośledzoną jest Galicya na gruncie zakładania rządowych szkół przemysłowych. Dziś tylko wspomnę, że

Dolna Austr. ma 13 rząd. 4 kraj. szkoły przem. lub miejs.

Czechy mają 52 rząd. 16 kraj. szkół przem. lub miejs.

Morawia ma 15 rząd. 4 kraj. szkoly przem. lub miejs.

Tyrol ma 15 rząd. 6 kraj. szkół przem. lub miejs.

Galicya ma 6 rząd. 32 kraj.!! szkół przem. lub miejsk.

Kraj nasz chyba dość uczynił ze swej strony, rząd traktuje w tej mierze nas bardzo po macoszemu.

W czemże polega uzasadnienie tylokrotnie aż do znużenia powtarzanego twierdzenia, „że Rząd sprzyja krajowi"??

Nie umiałem odszukać dowodu innego, jak ten, który jest na mapie Galicyi wyrysowany. Na tej mapie (pokazuje około stojącym posłom) wykreślono zielonemi kółkami szkoły przemysłowe krajowe, czerwonemi przedstawiono szkoły przemysłowe państwowe a czerwonymi krzyżykami miejsca zamieszkania excelencyi od początku ery konstytucyjnej aż po dzień dzisiejszy.

Jeśli tymi krzyżykami ma być udokomentowane sprzyjanie, to mamy ich w Galicyi multum.

Zakładać tedy jak najwięcej szkół przemysłowych i handlowych, zakładać, — gdzie należy, — gimnazya i szkoły realne, aby młodzież chętna jakiejkolwiek nauki znalazła ją w łatwo dostępnem miejscu.

Z tą pracą nie zwlekać i Rząd do niej wszelkimi sposobami starać się zniewolić.

Wszak wskutek przepełnienia szkół paralelkami Rada szkolna aplikuje zarządzenia, które wprost potępiają zasady pedagogii. Oto chcąc ulżyć dwom tutejszym gimnazyom, każe V. klasę w jednem a VII. i VIII klasę w drugiem przenieść do całkiem innego gimnazyum. Notabene to inne gimnazyum miało samoistną filię. Cóż tedy robi? Oto część tych klas zatrzymuje u siebie a część odsyła dalej do owej swojej filii. Rozbito tedy klasy na okruchy. Uczniom wśród nowych, a dla siebie uważanych jako intruzów wcale nie pomyślnych warunków każe władza szkolna kończyć gimnazyum.

Niektórym czyni to na kilka miesięcy przed maturą. Za dawnych czasów zniewalano osobnem wynagrodzeniem profesorów uniwersytetu, ażeby swą pracę przed nominacyą podjętą w najwyższej klasie szkoły średniej doprowadzili do końca tj aż do przepytania przy maturze. Przeniesienia nauczycieli wstrzymywano do końca roku szkolnego, aby zmianą nie alterować ciągłości nauki. Dziś kieruje się władza innymi zasadami.

Biedni uczniowie wyszli na tem najgorzej. Z 17-tu uczniów VII. klasy znalazło się 7 razem, mniejsza o to czy w zakładzie głównym czy na fiii, wszyscy otzymali stopień II. albo trzeci.

Opinia kompetentna twierdzi, że w macierzystym zakładzie mogli wszyscy z małymi chyba wyjątkami otrzymać stopień I.

Z 24. uczniów przeniesionych w klasie VIII. znalazło się razem 13. Z tych aż 6 otrzymało stopień II. albo III. Notabene wędrówki uczniów odbywają się u nas drogą administracyjną na wielką skalę — na 390 uczniów w klasach od II—VIII. było 88. przybyszów a więc około 25%.

Niech władza szkolna przy wpisach do I. klasy uważa czy pomieści się wśród 8. lat wszystka młodzież.

Takich formalnych gwałtów pedagogicznych na przyszłość unikać należy.

A czy nowy proponowany typ szkoły stanie się czarodziejskiem remedyum na przepełnienie w szkołach średnich?

Sądzę, że nie, a to dlatego, że te szkoły nie przygotowują do studyów wyższych, ani wybitnie — do zajęć praktycznych.

Publiczność w lot oceniła ten pomysł, jako szkołę dla dyurnistów i manipulantów. Sądzę, że nie łatwo znajdzie się gmina, któraby tak wysokie rzeczowe prestacye i gotówkę ofiarowała na podobną szkołę, lepiej coś dodać i uzyskać 7-klasową szkołę realną lub 8 klasowe gimnazyum.

Mniemam, że i kraj posiadający przeszło 70% analfabetów, każdy wolny cent poświęci na dalszą organizacyę szkół wiejskich a nie na fantazye organizatorskie.

Kiedy przygniata nas brak szkół średnich, kiedy rząd zwleka z dalszem zakładaniem szkół przemysłowych i handlowych, kiedy niemal trzecia część włości jest bez szkoły, bawić się takimi pomysłami, to chyba na to, aby uśpić uwagę i czujność na niebezpieczeństwo zła, które się przed naszymi oczyma rozgrywa. Zaczną się pertraktacye, układanie planów, targi z gminami, a zakładanie szkół średnich niech poczeka, aż doświadczenia zbierzemy z wyższemi szkołami wydziałowymi.

Tak się zwykle mówi, kiedy się zamierza zwlec wykonanie pilnej sprawy.

Trzecią może najniebezpieczniejszą chorobą naszych szkół średnich jest coraz bardziej wzmagający się brak nauczycieli.

W r. 1900 w Czechach 25216 do szkół średnich zapisanych uczniów uczy 1437 nauczycieli, a u nas 20263 uczy zaledwie 824 nauczycieli, a powinno by być co najmniej 1144 wedle skali istniejącej w Czechach.

Według stosunku panującego na Morawie gdzie 14282 uczniów uczy 404 nauczycieli powinno być u nas nie 824 lecz około 1201.

Z tego wynika, że nauczyciel uczący w klasie, ma zbyt wielką przed sobą liczbę uczniów i że ma zbyt wiele tygodniowo godzin.

Takie dwojakie przeciążenie sprowadza u nas skutki najfatalniejsze w pomyślnym postępie.

Tej a nie innej przyczynie przeważnie przypisać należy, że taki wielki % młodzieży każdego roku u nas odpada.

Przyrost nauczycieli zapotrzebowywany każdego roku jest niedostateczny a liczba zastępców bez agzaminu rok rocznie się wzmaga.

W. r. 1895	177
„ „ 1896	191
„ „ 1897	217
„ „ 1898	220
„ „ 1899	224
„ „ 1900	235

Dodajmy do tego że ci zastępcy rekrutują się w ostatnich czasach ze wszystkich fakultetów, a więc są to ludzie, którzy całkiem inny zawód sobie przedtem obrali przez dłuższy czas do niego się sposobili, a potem jawią się w szkole i uczą.

Rada szkolna krajowa mówi, że niektórzy z nich bardzo dobrze wywiązują się z poruczonego im zadania.

Chwała Bogu, lecz dla uzupełnienia całej prawdy powiem, że bywa inaczej. Źle jednak będzie, gdy na przyszłość racya z konieczności stanie się normą.

Źle będzie, jeśli kandydaci nieprzysposobieni zawodowo na uniwersytecie na wydziale filozoficznym coraz bardziej zapełniać będą szeregi nauczycieli.

Exempla trahunt!

Wszak już tworzą się pomysły, w jaki sposób nauczyciela ludowego zająć by można w szkole średniej

Pomysł zastąpienia szkół średnich nowym gatunkiem szkół wydziałowych na szkicowany przez Radę szkolną, bardzo pokrewny jest z pomysłem, opublikowanym w Krakowie, zajmowania nauczycieli ludowych w szkole średniej, pokrewnym jest tak dalece jeden z drugim, że rodzi się domysł, czy oba projekta nie wyszły z jednego źródła.

We Lwowie w r. 1900 jest zaledwie 117, a w Krakowie 139 słuchaczów zapisanych na wydziale filozoficznym.

To bezwarunkowo za mało i nie wystarcza na coraz bardziej wzmagającą się potrzebę.

Należy formalnie urządzić werbunek podczas egzaminów dojrzałości, a ochoczym zapewnić pobór stypendyum.

Dlatego ośmielam ponowić rezolucyę, którą Wysoki Sejm uchwalił przed 2 laty, a którą niestety jak wiele innych dotąd pozostało bez skutku.

Przed dwoma laty sprawozdawca komisyi szkolnej mniemał, że podwyższenie płac nauczycielskich usunie w zupełności i to w bardzo krótkim czasie brak nauczycieli w szkołach średnich.

Tymczasem rzeczy złożyły się tak, że nie będziemy mieli nie tylko egzaminowanych nauczycieli w dostatecznej ilości, ale okaże się brak jako tako przygotowanych zastępców.

Musi tedy być coś specyficznego, co wprost odstręcza młodzież od zawodu nauczycielskiego.

Przedewszystkiem szersze widoki awansów i połączone z nim nieraz bardzo poważne i wpływowe stanowisko nie mało uroku wywierają na młodzież akademicką. Praca z laty na wyższem stanowisku jest więcej kontrolującą, decydującą, a nie nuży tak fizycznie, jak praca nauczyciela, który w 30. roku służby taką samą żmudną pracę wykonywać musi z tymsamym tygodniowym wymiarem czasu, jak to było w pierwszym okresie służby.

Zła podstawa wymiaru płacy suplenckiej i z tem połączona chwiejność poboru, zależnego od ilości tygodniowo udzielanych godzin, jest niezbyt pociągającym początkiem karyery nauczycielskiej. Sytuacya suplenta zupełnie podobna do dziennego robotnika, któremu płacą od godziny.

Młody człowiek woli 500 lub 600 zł. jako adjutum pewne, aniżeli i 1000 zł. które suplentowi zaraz na rok przyszły na 400 lub 500 zł. spaść mogą.

Lecz najważniejsze może są powody, które administracya szkolna sama stwarza.

Ktokolwiek miał sposobność przypatrzyć się stosunkowi hierarchicznemu n. p. w Niemczech, musi przyznać, że owe stosunki podwładnych i przełożonych są o wiele przyjemniejsze, dystyngowniejsze, bardziej o wzajemnem szanowaniu się świadczące, aniżeli to u nas się dzieje.

Podczas tamtegorocznej sesyi sejmowej wytykano energicznie ową szorstkość i ton lekceważący, a czasem obrażający, w jakim niektórzy wizytatorowie z profesorami się obchodzą. Wprawdzie z przyjemnością skonstatować mogę, że ów w tej W. Izbie karcony nietakt jest dziś bardzo rzadki, lecz rzecz szczególna, że w tej roli probują dyrektorowie wyręczać wizytatorów i to wcale z dobrym skutkiem. Grubiańskie traktowanie gron ze strony dyrektorów stało się w owych miejscowościach rzeczą przysłowiową.

Spodziewam się, że dzisiejsza wzmianka w W. Izbie o istnieniu takich niestosowności wystarczy, aby o tem więcej mówić nie było potrzeby.

Tego rodzaju szczegóły z pożycia szkolnego docierają do szerokiej publiczności, a niewątpliwie nie są wabikiem dla przyszłych adeptów zawodu nauczycielskiego.

Najważniejszą jednak sprawą wewnętrzną, która odstrasza owych adeptów i zniechęca ich do obierania zawodu nauczycielskiego jest pewna okoliczność, o której wcale nie mówiłbym, gdyby Rada szkolna sama wilka z lasu nie wywołała.

Wśród nauczycielstwa, wśród szerokiej nawet publiczności głębokie tkwi przekonanie, oparte na wielu dobrze zbadanych faktach, że w Radzie szkolnej propozycye nominacyjne nie zawsze opierają się na przedmiotowych powodach. Mógłbym przytoczyć przykłady, gdzie kolegowanie w jakiej klasie z wysokim dygnitarzem samo wystarczy, aby ten dotyczączący szczęśliwiec posunął się wyżej jakkolwiek mniej warunków do tego posiada, aniżeli kto inny kogo pominięto. Zdarzają się i takie wypadki, że chrzestny ojciec syna, robi przyjemność rodzicowi i pomaga mu do awansu. (Oklaski.)

Takich przykładów możnaby przytoczyć więcej, ale jestem ostrożny, ażeby się przypadkiem zbytnio nie odsłoniła przyłbica tych rycerzy. Bywały chwile, nawet w niezbyt odległych czasach, że na wolne posady dyrektorów, oprócz jednego upatrzonego, po prostu nikt się nie chciał podawać, i musiano formalnie zachęcać innych do kompetowania, aby tamtemu z góry upatrzonemu tylko za sztafaż służyć mogli. To kursuje nietylko wśród nauczycieli, ale i wśród szerszej publiczności.

W ostatnich czasach rzecz stała się już wprost niesmaczna.

Na szczęście coś się popsuło w powodzeniu tych spraw nominacyjnych, bo kilka razy można było spostrzedz iż propozycye Rady szkolnej krajowej wyglądały tak, a nominacye wypadły całkiem inaczej; a rzecz najciekawsza, że właśnie czynniki rządowe wpływały, aby nominacya wypadła inaczej. Czynniki te były widocznie możniejsze, aniżeli wpływy pierwszej instancyi. Takie wypadki wyobrażam sobie, musiały interesowane sfery w wysokim stopniu irytować.

Później, kiedy już niektórzy ludzie z rozpaczeni widzieli, że nie mają ani wysokiego potentata jako kolegę szkolnego, ani nikogo sakramentalnie spokrewnionego ani zaprzyjaźnionego sobie dygnitarza poczęli pozyskiwać osoby nieurzędowe, lecz prywatne, które swem wysokiem stanowiskiem towarzyskiem skutecznie poprzećby mogły pożądaną nominacyę, przeniesienie i t. p. Mógłbym przytoczyć przykłady, gdzie skuteczne były takie zabiegi nietylko mężczyzn lecz także i niewiast, nietylko u góry ale i w samej radzie szkolnej.

Podobnych zabiegów pochwalać nie mogę, lecz pomimo tego wszystkiego przykro dotknął mię fakt, że władza szkolna, która nie jest wolna od zarzutu protegowania i że nie zawsze postępuje zupełnie przedmiotowo przy awansach i nominacyach, owe sporadyczne wypadki z ostatnich czasów generalizuje i wysyła okólnik do wszystkich nauczycie-

li, których gromi poprostu, że korzystają z jakiejś protekcyi.

Okólnik ten nosi numer 581 z daty 20. września 1899, a taki jest jakiś elegijny, że nie zaszkodzi, jeśli go w całości podam do wiadomości Wys. Izby. (czyta):

Okólnik
do wszystkich c. k. Dyrekcyi szkół średnich z wyjątkiem Chyrowa.

Z chwilą ogłoszenia ostatnich konkursów na posady dyrektorów i nauczycieli szkół średnich, niektórzy z kandydatów, nie ufając widocznie własnym zdolnościom i zasługom, rozpoczęli starania o uzyskanie tych posad w sposób wręcz niewłaściwy, udali się bowiem o protekcyę do osób stojących poza c. k. Radą szkolną krajową, nie mających nieraz nic wspólnego ze szkołą i nie posiadających najmniejszego wyobrażenia o jej potrzebach i stosunkach i wypraszali sobie u nich czyto listy rekomendacyjne, czy też osobiste wstawienia się do wiceprezydenta i do członków Rady szkolnej krajowej. Zbyteczna zaznaczać, że zabiegi takie wręcz przeciwny skutek wywarły i wywrzeć zawsze muszą. Kandydat uciekający się do takich zabiegów składa tylko dowód oczywisty co najmniej braku taktu, niezbędnego do spełniania obowiązków nauczycielskich a zwłaszcza dyrektorskich. Starania o protekcyę chociaż są wyjątkowe, pozostawiają jednak po sobie inny skutek, a mianowicie przyczyniają się do obniżenia powagi stanowiska nauczycielskiego u osób poza szkołą stojących, a o protekcyę nagabywanych, wzbudzają w nich mniemanie, że ck. Rada szkolna krajowa, albo swoich nauczycieli nie zna i od osób obcych pouczać się potrzebuje, albo też przy obsadzaniu posad powoduje się nie zdolnościami i zasługami kandydatów, lecz ubocznymi względami Dlatego c. k. Rada szkolna krajowa postanowiła wezwać tych nauczycieli, do których się to tyczyć może, ażeby zaniedbali podobnych starań, bazskutecznych, szkodzących im u władzy, a poniżających powagę stanu nauczycielskiego. Okólnik ten zechce Dyrekcya podać do wiadomości konferencyi jako rzecz ściśle urzędową.

Za c. k. Namiestnika
Bobrzyński.

Jak widzimy, rzecz jest zbytecznie z zjenarelizowana a skonstatować muszę z naciskiem, że tych ludzi, a jest ich wielu w szkołach średnich, którzy powiadają sobie: na posadzie nauczyciela pozostaniemy, aby nigdy i u nikogo protekcyi żadnej nie szukać, gorzko okólnik ten dotknął a może i obraził.

Kto tam się naraził, lub zgrzeszył zbytniem korzystaniem z postronnej protekcyi, temu wolno było to wytknąć, ale nie generalizować odosobnionych faktów.

Skutki tego okólnika będą wprost przeciwne zamierzonemu celowi, bo wyrobiło się dopiero teraz uzasadnione mniemanie, że niektórzy dysponowali mocniejszymi ubocznymi wpływami, nie były wpływy u góry rady szkolnej krajowej. Co gorsza, rozchodzi się pogłoska, że władza gniewa się w okólniku tylko dlatego, „weil man ihr ins Handwerk pfuscht“.

To są rzeczy, dla których pobyt w tym zawodzie jest niemiły, kto ze suplentów może, stara się ten zawód porzucać, a jeszcze młodsi powiadają sobie, chodźmy raczej na prawa lub na medycynę.

I jak długo pod tym względem nie zajdzie zmiana stosunków, tak długo ten stan nauczycielski nie będzie u nas zażywał takiej powagi i szacunku, ażeby młodzież do niego garnąć się chciała.

Dziś musimy tę młodzież werbować, stypendya dawać, bo inaczej przyjdzie zjawisko ciekawe, że szkoły średnie zamykać będziemy tak jak zamykamy szkoły ludowe.

Wytworzyło się koło zaczarowane. Nie możemy zakładów naszych kreować, bo niema nauczycieli, bo się nie zgłaszają kandydaci na wydział filozoficzny. Z tego kółka trzeba raz koniecznie wyjść. Trzeba jąć się inicyatywy, ciężkich zabiegów, — inaczej z bolem serca wypadnie wydać sąd, że rada szkolna krajowa, niewątpliwie ciężkim stosunkom i trudnym zadaniom w zakresie szkolnictwa średniego niestety dziś nie dorosła. (Oklaski).

Marszałek. Głos ma p. Kramarczyk.

P. **Kramarczyk.** Wysoki Sejmie!

Każdy człowiek myślący stara się utworzyć sobie w wyobraźni wzory z dziedziny prawdy i piękna dąży ku nim, usiłuje się do nich zbliżyć a nawet wedle możności na sobie je odbić.

I tak istnieją częste w imaginacyi naszej wymarzone wzory doskonałego męża, doskonałej niewiasty, dobrego obywatela; wzorowego kapłana t t. p.

A każdy je tworzy po swojemu, i jakie te wzory wymarzone, tacy są też i ludzie, którzy je tworzą.

Jeśli więc te ideały są wyższe i zgodniejsze z prawdą i z pięknem, to ludzie dążący za niemi żyją życiem wyższem i więcej zbliżonem do prawdy i dobra niestworzonego, którym jest Bóg.

A zatem takim tedy naprawdę staje się człowiek, jakim jest jego ideał. Każde więc wychowanie zasadza się na tworzeniu ideałów.

W szkole w domu stawiamy dzieciom przed oczy wzory doskonałości, zachęcamy je do naśladowania tychże, bo umysł dziecięcia jest jakby karta czysta niezapisana, a wrażliwy miękki jak wosk.

Co mu więc za młodu podamy, z łatwością się na niem wyciska i pozostaje w nim na dalsze lata a często nawet na całą wieczność.

A zatem największem baczeniem należy zwracać uwagę na wychowanie dzisiejszej młodzieży w szkołach średnich a względnie na podręczniki, z których naukę czerpią oraz ich autorów, a właściwie źródeł na podstawie których ułożone zostały, tembardziej, że słychać zewsząd głosy i skargi, że się coś na świecie popsuło; wszak mamy liczne morderstwa, samobójstwa, strach bierze naprawdę brać dziś do ręki dziennik pierwszy lepszy, gdzie zaraz co dnia wpada w oko tyle wstrętnych wypadków, a im ludzie wyżej wykształceni tem więcej temu smutnemu losowi ulegają i pytam Panów gdzie przyczyna.

Prócz tego jest dzisiaj zawiele obłudy, kłamstwa, oszukaństwa, kradzieży, sprzeniewierzenia kas różnego rodzaju, a w szczególności pożyczkowych, a zapytać kto jest przyczyną tych smutnych operacyj finansowych, znów dowiadujemy się, że nie chłop, tylko ten, który kończył szkoły.

I znowu pytam się gdzie jest przyczyna?

Dalej zagnieździły się między nami obyczaje iście pogańskie, jak podtrzymywanie po miastach domów publicznych, teatrów, gdzie sztuki nieraz wprost wstrętne i gorszące na widok publiczny wystawione bywają wreszcie miejsca dla zabaw i gier nieprzyzwoitych.

I pytam znowu, gdzie przyczyna?

Otóż poprzednie moje uwagi wstępne odpowiedzą, że to wszystko robią ideały pogańskie, zadawane dużemi trochę dawkami w szkołach średnich młodzieży naszej za pomocą podręczników ułożonych na wzorach pogańskich.

I cóż dziwnego, że trucizna zaczyna powoli działać, że z każdym rokiem w naszem społeczeństwie inteligentnem staczamy się ku przepaści.

Że zaś jeszcze u ludu wiejskiego kształconego wyłącznie na składzie apostolskim, różańcu i koronce, bezsprzecznie mniej spustoszenia pod tym względem, niż u kasty uczonej, to zawdzięczać możemy szczególnie starej naszej polskiej tradycyi religijnej i literaturze katolickiej i całemu Kościołowi św., który te tradycye ludu naszego podtrzymuje.

Tymczasem popatrzmy się, jak ta nauka religii wygląda w naszych szkołach średnich.

Mam tu pod ręką pismo uczniów szkoły średniej krakowskiej, którzy powiadają i my dziś nie dość umiemy katechizmu!!!

Pismo to opatrzone stu kilkudziesięciu podpisami prosiłbym, aby Wysoka Izba pozwoliła zanotować takowe w dzisiejszym protokole.

Opiewa ono:

Niżej podpisani, gdy stanęli na tym stopniu umysłowego rozwoju, na którym mogli ocenić ogólne wyniki otrzymanego wychowania, a wśród nich zwłaszcza moralny dorobek, jaki przyniosła im szkoła średnia i z drugiej strony gdy porównali otwierające się przed nimi życie z tem przygotowaniem, jakie szkoła miała dla niego stanowić, dostrzegli, iż szkoła ta ze względu na pewne życiowe zagadnienia im nie dopisała, a więc nie spełniła w zupełności swojego wobec nich zadania w myśl zasady. „Non scholae sed vitae discimus“.

Wystąpienie nasze ma za cel, zwrócić uwagę powołanych czynników na jeden przedewszystkiem niedostatek dzisiejszego szkolnego wychowania i to na najważniejszy: na brak należytej u dojrzalszej młodzieży znajomości rzymsko-katolickiego katechizmu, a więc na niewłaściwe traktowanie jego nauki w planie nauk szkoły średniej.

My dziś nie dość umiemy katechizmu.

A przecież nie teoretycznie szeroko i długo rozprowadzone wywody — jakkolwiek potrzebne — mają dla życia praktycznego wartość pierwszorzędną, ale mają przedewszystkiem katechizm jasny i prosty, a przecież wyczerpujący całość chrześcijańskiego życia, wraz z odpowiedniem, do umysłów dojrzalszej młodzieży zastosowanem uzasadnieniem jego prawd. Taki katechizm, będący dźwignią życia, powinno się umieć na całe życie jak pacierz. Że takiej jego nauki my dziś nie posiadamy, przyczyna tego leży przedewszystkiem w planie i rozkładzie tej nauki w szkole średniej, w której dziecko uczy się katechizmu przez jeden rok wtedy, gdy go jeszcze nie rozumie i do życia odnieść nie potrafi.

Przez wystąpienie tedy nasze, pragniemy wskazać na konieczność przeprowadzenia w szkole średniej zmiany planu nauki religii w ogóle, a nauki katechizmu w szczególności w tym duchu, aby młodzieniec, opuszczający te szkołę, wynosił z niej gruntowną znajomość katechizmu na całe życia, ażeby się go uczył w latach, w których go potrafi zrozumieć i doniosłość jego dla życia ocenić.

Stwierdzamy na tem miejscu niedostateczną niejednokrotnie wśród nas znajomość katechizmu przedewszystkiem i tylko dlatego, aby wyznaniem tego braku, skłonić powołane czynniki do jego usunięcia. Na jego usunięciu zaś zależy nam o tyle, o ile nam za-

leży na samem społeczeństwie, które wtedy jest tylko zdrowem, kiedy jego jednostki jak najmniej życiowych braków odczuwają. Ażeby ich tedy nie odczuwały, ażeby w szczególności młodsi od nas, znalazłszy się kiedyś w przyszłości w naszem położeniu nie odczuwali braku należytej znajomości katechizmu my dziś ukazujemy na konieczność radykalnej tego braku sanacyi, bo niepodobna podawać przyszłym generacyom tego tylko środka zaradzenia złemu, jaki dziś dla nas pozostaje t. j. drogi moralnej samopomocy, niepodobna dla tego, iż ogół dotkniętych brakiem, nigdy tą drogą nie pójdzie. Skutecznie zaradzić tu tylko może szkoła, która kształcąc i wychowując, wytwarza społeczeństwo zdrowe lub niezdrowe, w miarę tego, jak i o ile odpowiada swojemu celowi.

Wierzymy, iż zaradzenie złemu stanie się tem bardziej możliwe i pożądane, jeżeli głos o reformę i naprawę braku wyjdzie i od tych, którzy tego braku żywym są przykładem.

Kraków, w listopadzie 1899 r.

Wiktor Arvay. Aleksander Bartik. Stanisław Bartman. Władysław Bem. Przemysław Berke. A. Bieniedzki. Ryszard Blumenfeld. F. Bogdański. W. Bogusz. Władysław Dunin Borkowski. Franciszek Bossowski. H. Braudt. Józef Brzeski. Chrząszczewski. Arpad Nałęcz Chwalibogowski. Stefan Cwojdziński. Kazimierz Dąbski. Michał Dobrzański. Drzygiewicz. Witold Dura. Tadeusz Dziurzyński. Aleksander Fedorowicz. Stefan Fuchs. Wacław Gajewski. Kazimierz Garapich. Wojciech Gielecki. Karol Gniewosz. Stanisław Gołąb. Witold Gostkowki. Jerzy Gościcki. Jaroszyński. Witold Kaden. Stanisław Karpiński. Wacław Kawski. Jan Kijewski. Wiktor Klein. Stanisław Aleksander Konarski. Tadeusz Koncki. Stanisław Kosiński. Stanisław Kotkowski. Jan Kowalikowski, Krasicki. Stanisław Kułakowski. Adam Lewicki. Stanisław Majewski. Mikołaj Marynowski. Kazimierz Mayzel. Jan Mączyński. Kazimierz Mierzejewski. Miklaszewski. Floryan Miśko. Tadeusz Mostkowski. A. Murczyński. Leopold Mussil. St. Ottman. Władysław Paprocki. Kazimierz Piasecki. Piernikarski. Aleksander Podlewski. Dyonizy Wczele Pogorzelski, Tadeusz Polak. Tadeusz Przeorski. Emanuel Pusłowski. Ksawery Pusłowski. Karol Rostworowski. Stefan Różecki. Tadeusz Rudzki. Kazimierz Rychłowski. Dr. Adam Rydel. Dr. Lucyan Rydel. Wincenty Sikora Szczęsny Skarzyński. Tadeusz Sokołowski. Stanisław Spitzer. Stanisław Adam Stadnicki. Aleksander Starzeński. Witold Starzeński. Stanisław Stein. J. Stepek. Dr. Emil Stolła. Dr. Michał Straszewski. Dr. Romuald Szawłowski. Stanisław Szawłowski. Michał Szybalski. Antoni Ślósarz. Władysław Tarnowski. Franciszek Toczywski. Alfred Towarnicki. Antoni Wasiewicz. Józej Wężyk, Jan Wiktor. Franciszek Wisłocki. Jerzy Wiszniewski. Roman Wodecki. Antoni Wołkowicki. Antoni Feliks Wołkowicki. Kazimierz. Wołkowicki. Tadeusz Wołkowicki. Dr. Lucyan Zawistowski. Stanisław Zopoth. Hieronim Żarliński.

A teraz daruje Izba, że chociaż w tak ważnej sprawie naukowej przemawiam tu jako prosty chłop od pługa, który nawet nogą nietylko w średnich, ale nawet w niższych szkołach nie byłem, przecież ośmielam się PP. po prowadzić do tych ideałów klasyków starożytnych i przypatrzyć się bliżej, czy warto ich zasady naśladować, czy nie.

I. Cycero, jeden z największych myślicieli i pisarzy rzymskich nazywa człowieka zwykłem stworzeniem politycznem czyli członkiem państwa, tem określeniem przyznaje on człowiekowi tylko tyle znaczenia o ile onsłuży i jest potrzebny dla państwa i o ile podnosi dochody państwowe.

A więc celem człowieka wedle niego jest być użytecznym państwu i nic więcej, samodzielny zaś człowiek u niego nic nie znaczył!

Tylko tego nie mam sposobności dojść jak ów sławny Cycero samego siebie sądził wedle ówczesnego społeczeństwa.

Gdy tymczasem u nas w kościele katolickim, chociażby kalika najlichszy utrzymany nawet kosztem kraju więcej znaczy jak cały świat zewnętrzny, bo jest dziełem Boga. A teraz idźmy dalej.

II. Plato, ów największy mędrzec grecki, któremu włoscy humaniści oddawali cześć boską, paląc przed jego statuą wieczną lampę, jakież daje określenie człowieka.

Otóż naucza on, że człowiek jest zabawką i igraszką bogów, a biada człowiekowi, gdy ich rozgniewa, gdyż czeka go wtedy los nieubłagany mściwy i straszne fatum.

A u nas w kościele katolickim nazywamy Boga najłaskawszym i najmiłosierniejszem Ojcem, który odpuszcza przewinienia nasze.

U pogan starożytnych niema mowy o sumieniu ani obowiązku spełnienia przykazań Bożych, mówią wprawdzie o sprawiedliwości, lecz ta sprawiedliwość odnosi się wyłącznie do rzetelnego spłacania długów państwa i podatków.

III. Sławny Horacy nazywał cnotliwym tego, kto nie stawiał się w kolizyę z istniejącym kodeksem karnym, ale o innych cnotach heroicznych i dobrych uczynkach bynajmniej nic nie wiedział.

IV. Wirgiliusz, owa uosobiona mądrość starożytna oraz i inni mędrcowie pogańccy

tęsknili za przyjściem na ziemię istoty, któraby ich nauczyła drogi żywota.

V. Katon, ów najsławniejszy mędrzec nie mogąc w swojej mądrości dojść do prawdy bez Boga, pełen zwątpienia odbiera sobie życie i ginie marnie.

Więc proszę bardzo, czegoż się można nauczyć z klasyków starożytnych? No, chyba pięknej formy, lecz zdaje mi się, że dla łupiny kształtnej nie warto przepłacać owocu jadowitego, tembardziej, że piękną formę znajdziemy już dzisiaj u swoich.

Ale zarzuci mi ktoś może z uczonych, że młodzież uczy się z klasyków starożytnych czynów bohaterskich.

Tak przyznaję, iż u pogan można napotkać czyny bohaterskie, ale wartość ich nie wielka.

Pobudka bowiem stanowi o wartości czynów człowieka, a pytam się z jakiejże to pobudki bohaterowie pogańscy działali?

Oto, aby przez zwycięstwo posiąść jak najwięcej ziemi, aby zyskać jak najwięcej niewolników, aby na nich pracowali, a następnie żyć w próżniactwie, rozpuście i używać roskoszy.

Ale o pracy wewnętrznej, o pracy ducha ani śladu, owszem wszelką pracę ręczną, rzemiosło mają w pogardzie, tą bowiem tylko niewolnicy powinni się zajmować, a wszelką niedolą i stanem ubogim gardzą i pomiatają.

Ale powie ktoś: przecież szkoła i nauczyciel niemiecki wyćwiczony na wzorach starożytnych zwyciężył w najświeższym czasie Francyę.

Otóż ja sądzę przeciwnie, a to, że narodom, które dochodzą do najwyższego szczebla nie pozostaje żadna inna droga jak tylko na dół. Czas i epoka wieku wytwarza ludy i narody, ale zarazem czas i epoka niszczy je, to są słowa nie żadnego mędrca ani filozofa, ale mojego własnego poglądu.

Francya nie uległa przez miecz zwycięzki Niemców, ale uległa właśnie dlatego, że się przejęła zanadto zgubnemi zasadami klasyków starożytnych, które ją doprowadziły do zniewieściałości i ruiny moralnej.

Ale proszę pamiętać, że co zgubiło zwyciężonych, to samo zgubi kiedyś zwycięzców, bo zabrawszy miliardy utuczeni zdobyczą, a zaślepieni pychą, opanowaniem wszechświatem targnęli się na religię, a Europę całą przemienili w zbrojnych żołdaków, na których my wszyscy ciężko pracować musimy.

Ale ja mówię: siła prawdziwa pojedynczego człowieka i narodu leży nie w bogactwach ani w milionach bagnetów, ale w wewnętrznem ukształceniu ducha.

Wiara zwycięży świat a nie bagnety.

Naród na prawdziwej religii oparty i jej wierny nigdy nie upadnie.

Religia prawdziwa jest najdzielniejszą dźwignią ludzi jakichkolwiek.

Cóż więc począć mamy? Ja myślę, że trzeba cały świat odpoganić, a więc kto tego dzieła ma dokonać? Tego nie potrafią Niemcy ze swoim Szylerem, który się chlubi, że niema żadnej religii i Göthena, który powiada, że w masoneryi znalazł rozwiązanie zagadki życia ludzkiego. Tego nie potrafią Włosi, którzy siedzą na wydartej Ojcowiźnie kościelnej ze swoim sławnym Dantem, który się modli do bóstw, a Katonowi mimo jego zabójstwa obiecuje niebo.

Do tego dzieła niedorośli Francuzi, którzy dzisiaj palą i profanują w biały dzień świątynie pańskie.

Tego nie dokażą Anglicy, którzy dla pychy i zarozumiałości w obecnej chwili kwiat swego i boerskiego narodu rozmyślnie kładą pokotem do grobu.

Do tego dzieła przeznaczona jest jedynie zbyt upokorzona, nasza ukochana Polska, która dziwnem zrządzeniem opatrzności posiada niezrównanych Mickiewiczów, Skarg, Lenartowiczów i liczny zastęp pisarzy żyjących pierwszego rzędu owianych duchem chrześciaństwa.

W literaturze polskiej złożoną jest przyszłość i potęga narodu naszego, zapomocą której uratujemy moralnie cały świat i tym sposobem, my naród polski staniemy się znowu przedmurem chrześcijaństwa.

(Brawa i oklaski.)

Marszałek. Głos ma p. Krempa.

P. **Krempa.** Ponieważ wypowiedział już p. Sękowski szczegółowe o gimnazyum w Mielcu zdanie, przeto ja najmocniej popieram rezolucyę postawioną przez p. Sękowskiego i oświadczam, że za nią będę głosować.

Jednak zapytam się, co się stało z wolą i uchwałą Sejmu z roku zeszłego, kiedy Sejm 2. marca oświadczył się za gimnazyum w Mielcu i dlaczego inaczej się stało.

Za Mielcem przemawia, że leży w przestrzeni na północy, w której nie ma szkoły średniej, przemawia za nim słuszność i sprawiedliwość, której zadość Rada szkolna nie uczyniła.

Zamiast gimnazyum, daje się rezolucyę, która jak i inne może za 20 lat zostanie wykonana. a tymczasem Dembica jest protegowana. Dlatego za nic oświata ludowa w powiecie mieleckim, za nic tysiące petycyi, za nic interpelacyi, za nic uchwała Sejmowa, bo p. wiceprezydentowi tak się podobało i tak się stało.

Na tem kończę, zaznaczając ubolewanie, że się tak dzieje, w oczekiwaniu, wykonania jak najrychlej dziś postawionej rezolucyi.

P. ks. **Stojałowski.** Proszę o głos.

Marszałek. Ks. Stojałowski ma głos.

P. ks. **Stojałowski.** Przy dyskusyi o szkołach średnich nie mogę nie zaznaczyć zapatrywań, jakie nasze stronnictwo ma w ogólności na nauczanie i na szkoły średnie.

(P. Kraiński: Jakie stronnictwo?)

Stronnictwo chrześcijańsko-ludowe. Owoż ja się godzę zupełnie w zasadzie na te uwagi, które wypowiedział p. Kramarczyk, ale dodałbym do tego to, że jeżeli te zasady mają być w życie wprowadzone, to potrzeba, aby nauka udzielaną była w ten sposób, jaki panował wtedy, kiedy nauka była więcej pod wpływem kościoła. Nauczanie ma być wolne, i czas, aby ta zasada przyszła nareszcie do znaczenia. Miałem sposobność przy szkołach ludowych wspomnieć o tem, a tu jeszcze wyraźnie zaznaczę, że osobliwie tam gdzie chodzi o wykształcenie w szkole średniej, nauka powinna być wolną. U nas się tak dzieje, że jak wedle cycerońskiej zasady, człowiek jest obywatelem państwa; tak samo w szkole nauka jest całkiem oddana pod kierunek rządowy i zawisła od planów rządowych, o których słusznie powiedział p. Soleski, że one są obciążające i niepraktyczne. To wszystko dowodzi, że nauka jest u nas niewolna, nie może się rozwijać, ale musi mieć to piętno „rządowe“, które i szkołę i naukę krępuje i na uczniach wyciska swoje znamię.

Na uzasadnienie, że zasada wolności nauki jest słuszną, dość wskazać na wzór innych narodów najbardziej wykształconych, jak we Francyi i Anglii. Tam są wprawdzie także szkoły przez państwo w ostatnich czasach z wielką siłą zakładane, ale są też kollegia zupełnie wolne, w których uczą ludzie, którzy nie potrzebują się nawet przed władzą wykazywać swymi kwalifikacyami. Jedno, co muszą kollegia francuskie czynić i co u nas mogłoby być, jest to, że uczniowie z takich kollegiów wychodzący składają egzamin.

(P. Trzecieski: A Chyrów?)

W Chyrowie nie jest nauka wolna. Tam jest gimnazyum prywatne, ale skrępowane planem c. k. Ministerstwa oświaty, i ci którzy uczą w Chyrowie, uczą ściśle i za planem naukokowym gimnazyów austryackich, uwzorowanych na gimnazyach niemieckich. To nie jest nauka wolna.

Nauka wolna polega na tem, aby człowiek kształcił się tam, gdzie chce i jak chce, a obowiązany był, aby jeśli kompetuje o jakieś stanowisko publiczne, zdać egzamin i z takim egzaminem ma wstęp do wszystkich stanowisk publicznych, bo państwo ma prawo żądać kwalifikacyi od tych, którzy żądają od niego posady. Ale wchodzić w to, czego się człowiek uczy, to przecież jest niewolnicza nauka i to najwięcej szkodzi naszemu wykształceniu.

System bowiem nasz, od Niemców przyjęty encyklopedyczny jest też tak niepraktyczny i tak obciążający, że ciągle się wprawdzie skarżą na przeciążenie uczniów, a jednak jeszcze nie znalazłem w pismach publicznych uwagi, któraby wskazywała prawdziwe źródło przeciążenia. W kolegiach gdzie jest nauka wolna jest nauka podzielona na pewne działy humanjorów, realjów i z każdego z tych działów robi się egzamin. U nas chłopakowi 12 do 14 letniemu pakują wszystko razem do głowy, on ma ośm przedmiotów i wszystkiego odrazu musi się uczyć.

Jeżeli to jest system mądry uczenia, to nie wiem, co już jest mądrem w nauczaniu Wiem to z doświadczenia osobistego, bo miałem, sposobność poznać obie szkoły. Uczyłem się przez 6 lat w gimnazyach austryackich tym sposobem encyklopedycznym, a potem uczyłem się przez parę lat systemem odwrotnym, t. j. najpierw humaniorów, t. j. literatury, potem matematyki i fizyki i przekonałem się że za dwa lata studyów takich więcej się nauczyłem niż za 6 lat nauki pomieszanej, że się tak wyrażę, jak groch z kapustą.

Zmiana systemu nauczania nie będzie możliwa, jak długo nauka nie będzie wolną. O tej wolności nauki u nas prawie się nie mówi i wszystkim się wydaje, że to nie może być inaczej, tylko wszędzie musi być; „c. k. gimnazyum«.

Praktyka i doświadczenie jednak uczy, że te narody, które zdobyły się na wolność nauczania, gdzie zakładają kolegia wolne, czy różne instytucye chrześcijańskie, czy też prywatne, i tam się ludzie lepiej kształcą tam są mądrzejsi niż u nas i oswiata tych narodów stoi wyżej.

Jest jeszcze i ta korzyść w takiem nauczaniu, gdzie się uczy wielu rozmaitych działów i przedmiotów naukowych, jak w Francyi i Anglii, że tam wielką uwagę kładą na naukę filozofii i logiki, i tam każdy człowiek wykształcony, musi zdać egzamin z działu filozoficznego.

Przepatrywałem podręczniki logiki, używane w naszych gimnazyach, i przyszedłem do przekonania, że nie dziwota, iż u nas taka bezmyślność panuje nawet w klasach, które zdają maturę. Dziwić się tylko można, jak pogodzić świadectwo „matury dojrzałości“ z brakiem logiki i myślenia. A przyczyna w tem, że nauka logiki i filozofi i jest poprostu zaniedbaną, bo to, co się z niej udziela

w VIII. klasie, nie zasługuje na nazwę logiki i nauki myślenia i rozumowania.

A zdaje mi się, że fundamentem wykształcenia prawdziwego to jest, ażeby człowiek umiał myśleć, żeby znał zasady myślenia i umiał się oryentować, zwłaszcza w takim wirze rozmaitych przekonań i opinii, dziś rozsiewanych po świecie. Człowiek bez tych zasad logicznego myślenia, bez zasad filozoficznych, musi potem być tak płytkim i bezmyślnym, jak z ubolewaniem to już zaznaczył p. Kramarczyk, są nasze warstwy wykształcone.

Tego braku nie spostrzega się tam, gdzie nauka jest wolna, we Francyi i Anglii. Wszyscy mówią: „Jak się chce czytać dzieło poważne i gruntowne, to trzeba uciekać się do podręczników w językach obcych francuskim, angielskim, albo i niemieckim" — bo Niemcy ostatecznie także do filozofii więcej wagi przykładają. Rzecz niezaprzeczona, że dzieł poważnych, uczonych gruntownych, u nas brak i niemoże ich być, jak długo taki system nauczania istnieje. Dzieje się w tym kierunku może daleko więcej w Warszawie; tam przynajmniej, gdy nie ma dość autorów polskich, to znajdują się polscy tłumacze. U nas tego niema śladu, bo austryacki system wychowania daje tylko polor wykształcenia, napycha ucznia mnóstwem wiadomości, ale o gruntownem wykształceniu nie ma mowy. Drugą zasadą, którą podnieść chciałem przy szkołach średnich jest zasada nauki bezpłatnej.

Wszelkie utrudnienia nauki przez opłaty, do których zmuszeni są uczniowie względnie ich rodzice, są rzeczywiście przeszkodą są na to, ażeby ludzie z warstw niższych nie mogli dzieci swoich posyłać do szkoły. A wszystko, cokolwielk w tym kierunku przeszkadza rozwojowi i uprzystępnieniu nauki warstwom jak najszerszym, niezaprzeprzeczenie jest szkodliwem. Wprawdzie od opłat się uwalnia, ale na wstępie opłaty są konieczne i dopiero potem można się od nich uwolnić. Ale jak tylko uczeń przez jakiś czasem wypadek, chorobę i t. p. dostanie złą klasę, już ta plaga płacenia wraca. A im dalej się idzie po za szkołę średnią, to można powiedzieć, że człowiek, który chce wszystko przejść, albo musi jako młodzieniec się zadłużyć, albo wyrzec się dalszej karjery, gdyż jak przychodzą taksy i opłaty, to nie można na to wszystko nastarczyć. To jest rzecz, która nie powinna być, zwłaszcza w państwie, pamiętającem dobrze o tem, ażeby swych wiernych poddanych wyskubać i wszystko, co mogą mieć z ich kieszeni wypłoszyć, zostawiając zaledwie coś na życie i inne potrzeby. Takie państwo powinno tembardziej ułatwiać naukę, a nie utrudniać jej tak wysokiemi taksami i opłatami.

Do tej sprawy z natury rzeczy należą też mundurki. To także przecież obciążenie i utrudnienie dla włościan. Jest to opłata przymusowa, bo biedny chłopak musi się uniformować i niejeden ojciec musi się namyśleć grubo, czy ma swego syna oddać do szkół, czy nie. O ile pamiętam. to w tej Izbie, ale nie chcę tego stanowczo twierdzić, miały podobno paść słowa, że za parę lat to ci biedni od bogatych będą sobie mundurki kupować.

(Głosy: Tak jest).

Więc tu padły! To przecież ironia, której sobie nie należy pozwalać, zwłaszcza tu w tej Wys. Izbie; z takiemi zasadami nie godzi się tu występować.

Wiem, że to, co dziś o mundurkach mówię, nie odniesie skutku swego, ale niech to sobie będzie kropelka, która padnie na kamień, a mam nadzieję, że tak w niejednej sprawie kroplami bijąc z naszej strony w niektóre twarde kamienie, my wreszcie te kamienie wyżłobimy i to, co ludowi utrudnia postęp i zdobycie należnych mu praw, usuniemy. Na tem skończyłem.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu?

P. Dr. **Kozłowski**. Proszę o głos.

P. **Kraiński**. Proszę o głos.

P. **Rotter**. Proszę o głos.

P. Dr. **Bobrzyński**. Proszę o głos.

P. Ks. **Czartoryski** Proszę o głos.

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę zamknięcie rozprawy.

Marszałek. Jest wniosek zamknięcia dyskusyi. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość).

Dyskusya ogólna zamknięta. Do głosu zapisani są pp. Kraiński, Kozłowski, Rotter, Bobrzyński, Czartoryski.

Jeżeli Wysoka Izba się temu nie sprzeciwi, mam zamiar odroczenia posiedzenia. Przedtem jednak proszę jeszcze o odczytanie 15 interpelacyi i 5 wniosków.

Sekretarz p. **Urbański** (czyta):

Wniosek.

Zważywszy, że najniższa grzywna za przekroczenia wodne w kwocie 5 zł. (oznaczona w §. 69. kraj. ustawy wodnej z 14. marca 1875 Nr. 38. Dz. p. p. w brzmieniu określonem ustawą z 10. czerwca 1892 r. Nr. 42. Dz. u. kr.) jest zbyt wysoką, gdyż najczęściej nie stoi w żadnym stosunku, ani do wysokości wyrządzonej szkody, ani do istoty winy;

zważywszy dalej, iż c. k. Władze polityczne, do których należy prawo karania,

nie mogą przy wymiarze kary zejść poniżej tego ustanowienia;

zważywszy, iż te władze wyrokujące, z tego powodu właśnie widzą się zmuszone, tam, gdzie kara 5 zł. nie odpowiada rozmiarom winy i szkody, uwalniać szkodników od wszelkiej kary, co demoralizująco wpływa na ludność;

zważywszy wreszcie, iż grzywna 5 zł. jest bądź co bądź przy przekroczeniach drobniejszej natury, niewątpliwie zbyt dotkliwą, a nawet wprost krzywdzącą — podpisani uznając, iż oznaczenie minimum kary na 1 koronę wcale się nie przyczyni do pogorszenia stanu rzeczy, lecz owszem ułatwi władzy wykonywanie ustawy i pozwoli jej sprawiedliwiej ocenić dany czyn karygodny, przez co wzbudzi u ludności większe poszanowanie dla tego prawa a zaufanie do władzy, wnoszą:

Wysoki Sejm raczy uchwalić załączony ·/. projekt ustawy.

Lwów, dnia 28. kwietnia 1900.

Wnioskodawca:
Zdzisław Tarnowski.

St. Tarnowski, Sanguszko, Stadnicki, A. Potocki, Ostapczuk, Karol Dzieduszycki, Kramarczyk, Data, Szwed, Potoczek, Warzecha, Żardecki, Nowakowski, Kulczycki, Hamorak.

Ustawa

z dnia ...... zmieniająca postanowienie §. 69. kraj. ustawy wodnej w brzmieniu określonem ustawą z 10. czerwca 1892 Nr. 43. Dz. u. kr.

Za zgodą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozporządam co następuje:

Art. I.

§. 69. kraj. ust. wod. z 14. marca 1875 Nr. 38. w brzmieniu ustawy z 10. czerwca 1892 Nr. 43. określonem, zostaje uchylonym i ma opiewać jak następuje:

§. 69. Wszelkie uszkodzenia i nadwerężenia urządzeń wodnych, przekroczenia ustaw, regulujących prawo wodne, jakoteż rozporządzeń i zarządzeń wydanych w celu przeprowadzenia tychże, w szczególności zakładanie budowli wodnych dla ochrony lub pożytku, użycie wód bez pozwolenia władzy, o ile to pozwolenie jest potrzebnem, przestawienie albo samowolna zmiana znaków do oznaczenia wysokości wody, wreszcie szkodliwe zdrowiu zanieczyszczanie wody, o ile te czyny nie podpadają pod powszechne prawo karne, uznane zostają za przekroczenie wodne i mają być karane przez władzę polityczną grzywną od 1 korony od 300 koron, lub aresztem do jednego miesiąca, przyczem każdą grzywnę do 10 koron liczyć należy za jeden dzień aresztu, a przy grzywnach powyżej 10 koron, za każde 10 koron jeden dzień aresztu.

Art. II.

Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia.

Art. III.

Wykonanie tej ustawy poruczam moim Ministrom rolnictwa, sprawiedliwości, handlu i spraw wewnętrznych.

Wniosek
o bezzwłocznem wprowadzeniu monopolu trunków słodzonych.

Słodzone trunki spirytusowe nie są trunkiem propinacyjnym. Sprzedawać je mogą posiadacze sklepów i sklepików, zkądkolwiek bądź je sprowadzą, tylko w opieczętowanych butelkach, które nie mniej jak trzecią część litra w sobie zawierają. Przy obowiązującej propinacyi galicyjskiej, ludność, która jeszcze nie wyrzekła się zupełnie wódki, ma przynajmniej możność uchronienia się od demoralizującego wpływu karczmy przez to, że sobie w sklepiku może zakupić słodzone trunki do domu.

Zważywszy, że dalsze ograniczenie sklepików pod względem miary, żeby sprzedaż wódek słodzonych, była dozwolona tylko w butelkach większych jak dotąd, byłoby tylko wodą na młyn propinatorów i arendarzy; że takie postąpienie Rządu, którego tu się pewna część posłów domaga pod hasłem walki przeciw alkoholowi, byłoby właśnie orzeczeniem i tej części ludności, która dziś od karczmy się odzwyczaiła, albo odzwyczaja, napowrót w objęcia żydowskiego karczemnego alkoholu.

Stawiamy wniosek:

Wysoki Sejm uchwali:

Wzywa się Rząd, aby:

1. bezzwłocznie wydał pozwolenie utrzymywania w sklepikach i sklepach wódek słodzonych w opieczętowanych butelkach, które nie mniej jak ćwierć litra w sobie zawierają;

2. ponieważ słodzone trunki spirytusowe nie są trunkiem propinacyjnym, aby bezzwłocznie przystąpił do wprowadzenia monopolu wódek słodzonych.

Lwów dnia 28. kwietnia 1900.

Sprawozdawca:
Potoczek.

Kramarczyk, Szwed, Krempa, Wójcik, Styła, Milan, Bojko, Data, Okuniewski, Bednarski, Niebyłowiec, Stojałowski, Warzecha, Bernadzikowski, Ostapczuk, Średniawski, Nowakowski.

Wniosek.

Z uwagi, że na kolei państwowej Zwardoń - Sucha na przystanku Pewel mała nie ma dotąd żadnej czekalni, a skutkiem tego publiczność narażona jest na różne niewygody, zwłaszcza że podczas zawieji śnieżnych, lub ulewnych deszczów musi stać pod gołem niebem i czekać aż do nadejścia pociągu,

Wysoki Sejm raczy zatem uchwalić:

Wzywa się c. k. Rząd, ażeby na kolei państwowej obok przystanku osobowego i pakunkowego „Pewel mała“ zbudowaną była czekalnia dla publiczności oczekującej na pociągi.

We Lwowie, dnia 28. kwietnia 1900.

Wnioskodawca:

W. Szwed w. r.

Krempa, Kramarczyk, Potoczek, Okuniewski, Data, Warzecha, Bojko, Niebyłowiec, Wójcik, Milan, Styła, Sredniawski, Jahl, Bednarski, Kulczycki.

Wniosek.

Z uwagi, że miasta urządzające wodociągi i oddające odbiorcom wodę za pośrednictwem wodomierzy, zniewolone są wobec istniejących rozporządzeń przyrządy te tak w celu ich zachowania, jakoteż późniejszego peryodycznego, co dwa lata próbowania dostawiać do c. k. głównej Komisyi miar i wag we Wiedniu, która wyłącznie i jedyna w Państwie do przedsiębrania tych czynności jest upoważniona;

Z uwagi, że postanowienie to na znaczne wydatki naraża miasta, urządzające wodociągi i utrudnia im prawidłową i ekonomiczną ich exploatacyą;

Z uwagi, że ułatwienie budowy i administrowania wodociągów leży w interesie dobra publicznego, a czynność cechowania i próbowania wodomierzy równie dobrze i poza stolicą Państwa odbywać się może bez narażania żadnego z istotnych interesów publicznych, a z korzyścią dla gospodarstw miejskich w kraju podpisani wnoszą:

Sejm raczy uchwalić:

„Sejm wzywa c. k. Rząd do zmiany rozporządzenia Ministerstwa handlu z 5. września 1892 l. 175 dz. u. i rozp. p. o tyle, ażeby tak cechowanie jak i peryodyczne próbowanie wodomierzy odbywać się mogło nietylko w c. k. głównej Komisyi miar i wag we Wiedniu, lecz by dla czynności tej zarządzono stosowne urzędy w kraju, a mianowicie na razie w Krakowie i we Lwowie.

Lwów, dnia 28. kwietnia 1900.

Wnioskodawca:

Jan Rotter w. r.

Małachowski, Michalski, Weigel, Dworski, Krempa, Soleski, Klemensiewicz. Wiśniewski, Loeweustein, Słotwiński, Styła, Witosławski, Romanowicz, Bednarski, Rayski, Żardecki, Górka, Goldmann, Olpiński, Bernadzikowski, Wójcik, Fruchtmann, Jahl, Jabłoński, Bojko.

Wniosek.

Ustawa o ochronie gospodarstw rolnych przed szkodami przez dziczyznę wyrządzonemi.

§. 1.

Władza polityczna powiatowa ustanowi w każdej gminie dwóch przysięgłych znawców (§. 62 ustawy łowieckiej) oraz dwóch zastępców do oceniania szkód przez dziczyznę wyrządzonych. Znawcami do oceniania szkód przez dziczyznę wyrządzonych mogą być te same osoby, które w myśl ustawy o policyi polowej ustanowione są do oceniania szkód polowych wogóle.

§. 2.

W okolicach, gdzie dziki wyrządzają szkody w ziemiopłodach uprawnieni do polowania są z reguły odpowiedzialni za tego rodzaju szkody.

Władza polityczna powiatowa ma prawo tylko wówczas uznać uprawnionych do polowania nieodpowiedzialnymi za szkody przez dzika wyrządzone (§. 47 Ustawy łowieckiej), gdy będzie udowodnione, że szkody pochodzą od dzika, przypadkiem zabłąkanego w okolice zwyczajnie od dzików nienawiedzone.

Władze polityczne powiatowe winny utrzymywać wykaz okolic przez dziki nawiedzanych, gdzie odpowiedzialność za szkody ciąży bezsprzecznie na uprawnionych do polowania. Wykazy takie mają być co roku podawane do wiadomości gmin, oraz uprawnionych do polowania, z prawem zażalenia do c. k. Namiestnictwa.

C. k. Namiestnictwo zestawi z tych wykazów przestrzenie kraju przez dziki nawiedzane.

§. 3.

W okolicach, gdzie lisy, niedźwiedzie i wilki wyrządzają szkody w dobytku rolnika, obowiązywać mają co do wynagrodzenia szkód podobne przepisy, jak w §. 2. tej ustawy.

§. 4.

Przełożony gminy winien co do każdej szkody wyrządzonej przez zwierzynę dziką, natychmiast zbadać stan rzeczy (§. 58. Ustawy łowieckiej i §. 49. Ustawy polowej), oraz

zarządzić oszacowanie szkody przez jednego lub przez obydwóch znawców (§. 62. ustęp 4. Ustawy łowieckiej), zawiadamiając o terminie obydwie strony. Przełożony gminy jest w myśl niniejszej ustawy raz na zawsze do tych spraw delegatem Władzy politycznej powiatowej (§. 62. Ustawy łowieckiej).

Władza polityczna powiatowa ustanowi także raz na zawsze dla każdej gminy zastępcę delegata, który ma działać w wypadkach §. 62. ustęp ostatni, oraz na wypadek innej przeszkody Przełożonego gminy. Gdy szkoda dotyczy znawcy, albo osób z nim spokrewnionych (§. 62), Przełożony gminy (Delegat) ma wezwać innego znawcę, w razie potrzeby nawet z sąsiedniej gminy. Gdyby zgodne załatwienie nie przyszło do skutku, ma Delegat (zastępca) po spisaniu protokołu, sprawę bezzwłocznie odstąpić Władzy politycznej powiatowej.

Formularze zawiadomień i protokołów do użytku Przełożonych gmin (Delegatów) ułoży c. k. Namiestnictwo.

§. 5.

Polityczna władza powiatowa winna bezzwłocznie przystąpić do orzeczenia o odszkodowaniu (§. 61. Ustawy łow.), oraz winna czuwać nad tem, aby szkody przez dziką zwierzynę wyrządzone, były natychmiast wynagradzane. Gdyby po wysłuchaniu stron i rzeczoznawców w urzędzie z ważnych powodów (§. 62. ustęp 6.) okazała się potrzeba ponownego dochodzenia, może Władza polityczna powiatowa wyznaczyć do tego innego Delegata, oraz innych znawców. Delegowanie urzędnika Starostwa do takich czynności na koszt stron może być tylko w nadzwyczajnych wypadkach zarządzone, pod odpowiedzialnością Starosty, i pod zagrożeniem nie przyznania kosztów komisyjnych.

We Lwowie dnia 28. kwietnia 1900.

Wnioskodawca:
Data.

Potoczek, Krempa, Warzecha, Szwed Ostapczuk, Bojko, Niebyłowiec, Styła, Okuniewski, Bernadzikowski, Nowakowski, Wójcik, Średniawski, Milan, Kramarczyk.

Interpelacya
do JW. Pana Komisarza rządowego.

Zważywszy, że w gminie Załęże w powiecie Jasielskim prowadzi się zła gospodarka przez tamtejszego wójta Kazimierza Dzika i pisarza gminnego, sam wójt Kazimierz Dzik bez Rady gminnej pozwala sobie majątkiem gminnym rozporządzać, gminne pastwiska nadaje bez uchwały Rady gminnej i bez uwiadomienia Wydziału powiatowego, osobom takim, które stoją po jego stronie i ze swej familii, przez co gmina Załęże jest zmuszoną udawać się do procesu na drogę sądową o przeprowadzenie majątku gminnego do pierwotnego stanu.

Gmina Załęże wniosła prośbę z dokumentami tej gospodarki Kazimierza Dzika do c. k. Starostwa w Jaśle o rozwiązanie Rady gminnej i o nowe wybory; do tego czasu niema gmina żadnej odpowiedzi od c. k. Starostwa a Kazimierz Dzik tę samą gospodarkę w gminie prowadzi dotąd.

Przeto podpisani zapytują Wys. c. k. Rząd, czyby nie raczył wglądnąć na c. k. Starostwo w Jaśle, ażeby zarządziło rozwiązanie Rady gminnej i nowe wybory w gminie Załężu.

Lwów, dnia 28 kwietnia 1898.

Interpelant
Data.

Styła, Warzecha, Krempa, Okuniewski, Nowakowski, Ostapczuk, Milan, Bernadzikowski, Średniawski, Kramarczyk, Szwed, Niebyłowiec, Potoczek, Bojko; Wójcik.

Interpelacya.

Do Jaśnie Wielmożnego Pana Komisarza Rządowego.

Komitet c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego rozpoczął jeszcze w roku 1891 starania o założenie dla zachodniej części kraju rolniczej stacyi doświadczalnej. Wedle pierwotnego projektu, stacya taka miała powstać, jako instytucya krajowa przy średniej szkole rolniczej w Czernichowie i subwencya ze strony Rządu na ten cel była już przyrzeczona.

Ponieważ jednak Czernichów leży na uboczu, zdaleka od Krakowa i niema dogodnych połączeń komunikacyjnych, uznano, że daleko odpowiedniejszą siedzibą dla mającej powstać stacyi będzie Kraków, gdzie stan rolniczy pozyskał już w nowo założonem Studyum rolniczem przy Uniwersytecie Jagiellońskim ognisko wiedzy zawodowej.

W skutek tego w 1894 roku wniósł Komitet imieniem Towarzystwa petycyę do Sejmu o założenie w Krakowie krajowej rolczej stacyi doświadczalnej. W załatwieniu tej petycyi Wysoki Sejm, uznając wielką korzyść ściślejszego połączenia takiej stacyi z istniejącem już w Krakowie Studyum rolniczem, uchwalił 9. lutego 1995 roku ze względu, że to Studyum znajduje się pod opieką c. k. Rządu, wezwać c. k. Rząd do założenia i utrzymania w Krakowie instytucyi doświadczalnej, której Towarzystwo rolnicze się domagało.

Wezwanie Wysokiego Sejmu zostało zrazu przez sfery rządowe bardzo życzliwie przyjęte. W skutek porozumienia pomiędzy c. k. Ministerstwem wyznań i oświaty a c. k. Ministerstwem rolnictwa, postanowiono w zasadzie założyć stacyę doświadczalną rolniczą w Krakowie, przy Studyum rolniczem w taki sposób, że zarząd stacyi będzie spoczywał w rękach Ministerstwa oświaty. zaś funduszów na założenie i utrzymywanie dostarczy Ministerstwo rolnictwa. W myśl tego porozumienia otrzymał Senat Uniwersytetu Jagiellońskiego polecenie opracowania projektu organizacyi przyszłej stacyi. Projekt ten wypracowano trzymając się o ile możności zasadniczych punktów statutów ułożonych przez c. k. Ministerstwo rolicwa dla rządowych stacyi doświadczonych w Wiedniu, Gorycyi Spalato i t. p. lecz zarazem uwględniając odmienne potrzeby i stosunki naszego kraju.

Odpowiednio do tego, do głównych zadań przyszłej stacyi zaliczono nietylko pracę naukową wewnętrzną, lecz nadewszystko oddziaływanie jak najpilniejsze na zewnątrz na praktykę rolniczą, w celu podniesienia w kraju produkcyi rolniczej.

Projekty statutów i regulaminów przesłane Ministerstwu wyznań i oświaty zostały z małemi poprawkami w zasadzie przyjęte a senat akademicki Uniwersytetu Jagiellońskiego rozporządzeniem z dnia 25. marca 1897 L. 6178, otrzymał polecenie wyszukania i przedstawienia kandydata na kierownika mającej powstać stacyi, oraz wynalezienia odpowiedniego dla niej lokalu. Równocześnie nadeszło zawiadomienie, że Ministerstwo rozporządza na rok 1897 na cele przyszłej stacyi, tylko kwotą 4000 zł. wskutek czego otwarcie jej może nastąpić dopiero w ciągu 1898 roku i że c. k. Namiestnictwo we Lwowie otrzymało polecenie wstawienia do budżetu na 1898 rok dla kierownika stacyi płacy zwyczajnego profesora Uniwersytetu oraz odpowiedniej kwoty na założenie i utrzymanie stacyi.

Polecenie to Senat akademicki wypełnił jeszcze przed upływem 1897 roku i należało się spodziewać, że sprawa tak ważna dla krajowego rolnictwa i przez lat tyle przez Komitet Towarzystwa rolniczego popierana doczeka się nareszcie ostatecznego i należytego załatwienia. Tymczasem nadzieja ta dotąd zawiodła. Sprawa stacyi zaległa nasamprzód w c. k. Namiestnictwie we Lwowie i dopiero w Kwietniu odesza z tamtąd do Wiednia po zmianie Ministerstwa, a brak stanowczej roztrzygającej decyzyi co do przedstawień Senatu akademickiego budzi poważną obawę, że projekt organizacyi rządowej doświadczalnej stacyi przy studyum rolniczem w Krakowie, zrazu traktowany z należnem uznaniem i zrozumieniem potrzeby kraju i państwa spotyka się obecnie z pewną nieprzychylnością. Z całym naciskiem zaznaczyć trzeba, że o braku funduszów na założenie i utrzymanie stacyi nie może być mowy. Inne państwa miliony na ten cel łożą ze świadomością, że sowicie się one opłacą, przez podniesienie produkcyi rolniczej. W Austryi pod tym względem stan rolniczy nie doznaje dotąd dosyć skutecznego poparcia i rezultat z tego jest taki, że stosunki ekonomiczno-rolnicze coraz się pogarszają, produkcya roślinna nie postępuje należycie a bilans handlowy zamyka się coraz większym niedoborem, z powodu malejącego wywozu płodów rolniczych.

Osobliwie w kraju naszym na polu podniesienia produkcyi rolniczej jest jeszcze bardzo wiele do zrobienia, a założenie rolniczej stacyi doświadczalnej jest wprost piekącą potrzebną. Od zaspokojenia rychłego tej potrzeby nie powinien się c. k. Rząd uchylać, tem więcej, że organizacya stacyi przy Studyum rolniczem w Krakowie wedle projektów w zasadzie przyjętych wymaga nawet mniejszych kosztów, niż je c. k. Rząd poniósł dla innych krajów, w których rolnictwo ma daleko mniejsze niż u nas znaczenie — i że zadość uczynienie potrzebie niezbędne jest zarówno dla dobra kraju, który jest tylko krajem rolniczym, a ostatnie miejsce zajmuje co do wysokości produkcyi przeciętnej z hektara — jak i dla dobra państwa.

Wobec tego niżej podpisani zapytują c. k. Rządu:

Dlaczego dotychczas nie uczyniono zadość wyrzeczonemu wezwaniu sejmowemu z dnia 9. lutego 1895, oraz kiedy c. k. Rząd zamyśla stacyę doświedczalną w Krakowie powołać do życia.

Lwów dnia 26. kwietnia 1900.

Interpelant
Karol Czecz.

Wodzicki, A. Potocki, Hupka, Zoll, Scipio, Dąmbski, Górski, Stadnicki, A. Skrzyński. Lubomirski, Brunicki, Męciński, Paszkowski, Sznell, Cieński, Theodorowicz.

Sekretarz p. A. hr. **Potocki** (czyta):

Interpelacya
do JWielmożnego Pana Komisarza rządowego.

Pisma peryodyczne ogłosiły zdumiewające fakta nadużyć w powiecie wielickim, których dopuszcza się bezkarnie p. Karol Czecz marszałek powiatu.

Poczyna on sobie w powiecie jakby w samodzielnem państwie, wprowadza nowe przez siebie wymyślone ustawy a nie respektuje ustaw powszechnie w kraju obowiązujących.

I tak w r. 1899 wyprawił on do gmin wiejskich przyjaciela swego, lustratora Jana Czerneckiego, któremu polecił zaprowadzić w tychże gminach pisarzy okręgowych. Jan Czernecki wpadał niespodziewanie do gminy rozkazał naczelnikowi natychmiast zwołać Radę gminną a pisarzowi wpisać do księgi uchwał, następującą uchwałę, której koncept woził ze sobą.

„Uchwała: Rada gminy N. N. na wniosek naczelnika gminy uchwala, że gmina N. N. przyczyniać się będzie do płacy pisarza okręgowego gminnego zawsze corocznie kwotą, wstawianą na pisarza do budżetu gminnego, a zatwierdzoną przez Wydział powiatowy, która będzie wynosiła kwotę co najmniej . . . . zł."

Powyższą kwotę ma Zwierzchność gminna N. N. odsyłać do Wydziału Rady powiatowej od 1. lipca 1899 r. w dwóch ratach z góry płatnych".

„Z dniem ustanowienia pisarza gminnego okręgowego przez Wydział powiatowy w Wieliczce, Rada gminna wszelką władzę i prawo swoje co do tegoż odstępuje Wydziałowi powiatowemu, który będzie miał prawo takowego ustanowienia a w razie potrzeby i oddalenia bez poprzedniego zawiadomienia Zwierzchności gminnej".

„Płacę pobierać będzie pisarz gminny okręgowy w Wydziale powiatowym".

Gdy tę uchwałę, zmieniającą z gruntu a bez ustawy Sejmowej i sankcyi Monarszej ustawę gminną z d. 12. sierpnia 1866 (Dz. u. kr. Nr. 19.) pisarz zaciągnął do księgi uchwał, Czernecki zażądał, aby ją radni podpisali, tym zaś którzy nie chcieli podpisać groził, że ich zaskarży do Sądu i karę będą musieli zapłacić.

W gminie Hucisko przybyło na to improwizowane posiedzenie rady, tylko dwóch radnych, z których jeden odmawiał podpisu a wtedy groził mu Czernecki, że go zaskarży do ck. Starostwa za opór władzy krajowej i pokazywał jakieś pismo, że ma rozkaz przeprowadzić takie uchwały.

Pod tą groźbą podpisali uchwałę dwaj radni a liczbę podpisów uzupełnił Czernecki poleciwszy podpisać się pod uchwałą różnym gospodarzom, którzy nawet zastępcami radnych nie byli.

Podobnie działo się w gminach Lipnik, Wierzbanowa, Poznachowice dolne, Poznachowice górne, Komorniki i Czasław.

Gm. Raciszkowice oparła się żądaniu Czerneckiego, wtedy wzywał on radnych w „imieniu prawa" do podpisania uchwały i groził, że w asystencyi żandarma przyjedzie

W niektórych gminach nie dał Czernecki posyłać po pisarza, lecz sam własnoręcznie „uchwałę" rzeczoną do księgi wpisywał. W innych gminach nie pozwolił pisarzowi odczytywać całej uchwały w obec radnych a w razie żądania kazał niektóre ustępy opuścić.

W pewnej wreszcie gminie twierdził, że gdyby miał pod ręka żandarma, toby zaraz kazał aresztować radnego, który podpisu odmawia. Opowiadał, że ta nowa ustawa jest podpisaną przez Cesarza! więc radni muszą ją podpisać. Naczelnikom gmin obiecywał względność przy lustracyi, jeżeli uchwałę przeprowadzą.

Na te wszystkie niesłychane nadużycia Czerneckiego patrzył przez palce przyjaciel jego p. Karol Czecz, a nawet Wydział pow. w Wieliczce zakomunikował gminom, że te ich uchwały, jak wykazaliśmy bezprawne i wymuszone, przyjmuje do wiadomości. A stało się to już wtedy, gdy gminy na posiedzeniach Rady, umyślnie i legalnie zwołanych, zniosły dawno poprzednią uchwałę, o czem Wydział powiatowy a nawet krajowy zawiadomiono.

Udawali się też wójtowie do c. k. Starosty z zażaleniem i stanowczem oświadczeniem, że gminy pisarzy okręgowych nie chcą i nie dopuszczą. I to było bez skutku. Na rokach wójtów w Dobczycach oznajmił p. Karol Czecz, że tak być ma, bo on tak chce.

Nie dość na tem. P. Karol Czecz rozciągnął despotyczne a samowładne rządy nawet na gminy miejskie.

Wbrew §. 25 lit. p. (ust. z 3 lipca 1896. Dz. u. kr. Nr. 51) polecił p. Czecz swemu przyjacielowi Czerneckiemu przywieść sobie podania kompetentów na posadę sekretarza, kasyera i weterynarza miejskiego w Dobczycach stosownie do rozpisanego konkursu wniesionych i osobnem rozporządzeniem doniósł Wydział powiatowy w Wieliczce miastu Dobczyce, że sam posadę sekretarza miejskiego wedle swego widzenia nada.

Miasto zastrzegło się energicznie przeciw tej uzurpacyi Wydziału, samo w myśl ustawy obsadziło posady wakujące, lecz pomimo kilkakroć ponawianych domagań, zwrotu podań od Wydziału powiatowego doczekać się nie może, a przyjaciel p. Czecza, Czernecki, rozgłasza, że nominacyę Rady miejskiej będą usunięte bo jedynie p. Czecz jest samowładnym panem powiatu, a ustawa przez Monarchę zatwierdzona musi ustąpić przed jego zachceniami.

W brew §. 25. lit. b) i wbrew §. 46 lit. h) ustawy wyżej cytowanej, Wydział powiatowy bezprawnie od kilku lat zarządza funduszami miasta Dobczyc w wysokości przeszło 10.000 zł. i wydał te pieniądze bez żadnego upoważnienia Rady miejskiej i bez składania nawet szczegółowych rachunków.

Wbrew §. 25 lit. e) postawił Wydział na koszt miasta Dobczyc ogromną rzeźnię,

nie przedkładając nawet gminie planów i kosztorysów i nie kollaudując tego budynku.

Wbrew §. 25 lit. h) wbrew §. 98 cyt. ustawy, Wydział powiatowy zmienia dowolnie poszczególne pozycye budżetu miejskiego, wcale nie wymagające zatwierdzenia Rady powiatowej, jak n. p. w r. 1899 zmienił zupełnie uchwaloną przez Radę miejską dotacyę dla urzędników i sług gminy, chociaż sprawa ta należy wyłącznie do kompetencyi Rady miejskiej po myśli §. 25 lit. n) i lit. o) cytowanej ustawy. A tak bezprawnie i samowładnie zmienionego budżetu już drugi rok nie odsyła Radzie miejskiej, przez co nie tylko udaremnia wniesienie rekursu do władz wyższych, ale nadto tamuje należyte budżetowanie gminy, gdyż budżet na rok 1900 dotąd nie mógł być ułożony dla braku budżetu z roku 1899, który w Wydziale powiatowym zalega. Z tego też powodu nie mogły być dotąd sprawdzone i załatwione rachunki za rok 1899 po myśli §. 25 lit. i).

Wbrew ustawie drogowej zarząd drogowy w Dobczycach wykonuje bezprawnie od lat kilku Wydział powiatowy.

Z powyższego przedstawienia rzeczy okazuje się, że Wydział powiatowy w Wieliczce pod wodzą p. Karola Czecza opanował niemal cały zakres działania gmin i z pominięciem i z pogwałceniem ustaw rządzi samowładnie, wprowadzając nadto wedle swego widzimisię nowe i sprzeczne z dotąd obowiązującymi ustawy.

Gdy takie stosunki, urągające z zasad konstytucyi i autonomii gminnej, a ludność słusznie do najwyższego stopnia oburzające, cierpiane być nie powinny.

Zapytują przeto podisani Ekscel. p. Namiestnika, czy wiadomo Mu o tych bezprawiach w powiecie wielickim, i czy w porozumieniu z Wydziałem krajowym zechce je zbadać i położyć im tamę a winnych do surowej odpowiedzialności pociągnąć.

We Lwowie 28 kwietnia 1900.

Interpelant
Fr. Wójcik.

Krempa, Bojko, Styła, Milan, dr. Bernadzikowski, ks. Stojałowski, Data, Okuniewski, Niebyłowiec, Szwed, Warzecha, Nowakowski, Ostapczuk, Potoczek.

Interpelacya.
do Wysokiego Rządu!

Mnożą się skargi ludności na szkody wyrządzane przez dziki, ale co gorsza mnożą się skargi na nieodpowiednie i stronnicze postępowania władz politycznych.

Patent Cesarza Józefa o polowaniu (§. 15.) dawał chłopu bezwzględne bezpieczeństwo mienia, ale nie wygodny ten dla myśliwych patent został zastąpiony nową ustawą łowiecką, a nowa ustawa o polowaniu dała starostwu prawo „uznania“ (§. 47 a.) a wykonanie tego prawa przez Starostów okazało, że starostowie używają go na szkodę pokrzywdzonego chłopa.

Z pomiędzy innych, które Wysokiemu Rządowi będą znajome, przytoczymy nowy przykład postępowania władz:

Gmina Krawce w powiecie tarnobrzeskim otoczona jest zewsząd lasami dóbr Mokrzyszowskich, w których żyją gromady dzików.

Dziki te wyrządziły jednemu z tamtejszych gospodarzy (Wojciechowi Decowi) szkody, które oszacowano na 14 kor. 30 kor. 36 kor., i 36 kor., razem na 116 koron.

Zarząd dóbr Mokrzyszowskich z początku zgodził się na wynagrodzenie, potem odmówił wszelkiego wynagrodzenia.

Wtedy gospodarz udał się do starosty który polecił pokrzywdzonemu wnieść podanie na piśmie.

Wniesiono podanie.

Tymczasem został starostą Pokiński. Ten uznał, że lepiej nie zadzierać z panami i w krótkiej drodze wybił chłopu myśl o odszkodowaniu, bo któż panu udowodni, że on hoduje dziki, albo że nie pragnie ich wytępić!

Zapytujemy Wysoki Rząd:

1. W jaki spsób zamyśla ubezpieczyć rolnika przed takimi stronniczymi i chwiejnymi „uznaniami“ starostów?

2. Czy Rząd skłonny jest użyć jak najenergiczniejszych środków, aby poszkodowanemu Wojciechowi Decowi była szkoda nagrodzona?

Lwów dnia 26. kwietnia 1900.

Interpelant
Stanisław Potoczek.

Ostapczuk, Data, Krempa, Nowakowski, Niebyłowiec, Bojko, Stojałowski, Styła, Hamorak, Winniczuk, Kramarczyk, Żardecki, Szwed, Wójcik, Milan, Warzecha.

Interpelacya
do Wysokiego c. k. Rządu.

Ustawą krajową z dnia 6. marca 1875 l. 27. wprowadzone są sądy pokoju, jednak tylko w tych gminach, które liczą 4000 mieszkańców.

Zważywszy jednak, że wspomniane sądy pokoju a względnie urzęda rozjemcze są we wszystkich gminach bardzo pożądane a ze względu na ich dodatnią działalność i ochronę ludu przed kosztownemi procesami — nader potrzebne — zapytują przeto podpi-

sani: czyli i kiedy Wysoki c. k. Rząd stosownie do uchwały Wysokiego Sejmu z dnia 18. marca 1899 przystąpi do zaprowadzenia urzędów rozjemczych w każdej gminie — rozszerzy kompetencyę przedmiotową tychże urzędów i uwolni od stempla wszelkie podania, protokoły i ugody z stronami zawierane?

Lwów, 28. kwietnia 1900.

Interpelant
W. Szwed.

Okuniewski, Krempa, Kramarczyk, Potoczek, Data, Warzecha, Bojko, Niebyłowiec, Wójcik, Milan, Styła, Kulczycki, Jahl, Średniawski, Bednarki.

Interpelacya

posła Krempy i tow. do Jaśnie Wielmożnego Pana c. k. komisarza rządowego w sprawie pokrzywdzenia kilkunastu gmin powiatu tarnobrzeskiego w wykonaniu prawa służebności w lasach dóbr Baranowskich przez p. Dolańskiego.

Dobrowolną ugodą z dnia 30 sierpnia 1861 następnie z 22. lipca 1862 wobec c. k. komisyi cyrkularnej pomiędzy pełnomocnikami gminy Skopanie z jednej strony a p. Władysławem Szymanowskim, pełnomocnikiem hr. Karola Krasickiego właściciela dóbr Baranowa z przyległościami zawartą, a przez c. k. komisyę krajową dla wykupna służebności w Krakowie dnia 28. października 1862 potwierdzoną, a dalej na dobrach Baranów zaintabulowaną, uregulowano prawo do poboru zbiorki przez włościan z gmin Kopanie, Suchorzów, Wola gołego, Knapy, Durdy, Smykle, Dymitrów mały, Koło, Dymitrów duży i miasteczko Baranów w następujący sposób.

Państwo Baranowskie nadało wyż uprawnionym gminom na wieczne czasy prawo do zbierania drzewa na opał po 5 cali od grubszego końca z lasów dworskich a mianowicie Krasiczyn lasu ostrawskiego aż do Radwanowej linii, który to las wynosi obszaru 4000 morgów, a to w ten sposób, że każde z gospodarstw istniejących w chwili zawarcia niniejszej ugody, miało prawo do poboru 20 fur drzewa rocznie przy czem nadmieniono w tej ugodzie, że prawo tych gmin uszczuplone po wieczne czasy być nie może.

Służebność tę wykonywały wyż pomienione gminy przez lat 30 z górą i nigdy nie przyszło do żadnego konfliktu pomiędzy uprawnionymi a obciążonem tą służebnością państwem, dopiero w ostatnich czasach p. Stanisław Dolański właściciel tychże ?r z przyległościami uczynił podstępnie zamach na prawo uprawnionych, wobec którego te stają się dla tychże iluzorycznemi.

Opierając się bowiem na art. 19. powyższej ugody, który brzmi, że jeżeliby kiedy dwór za pozwoleniem władzy, część lasu na inny cel; n. p. na orny grunt, na fabryki albo na huty obrócić chciał, natenczas uprawnieni sprzeciwiać się temu nie mogą — wyrębuje las, trzebi, w którym uprawnieni mają prawo do poboru zbiorki, zamienia wyręby za pozwoleniem włady na grunt orny i łąki, czem krzywdzi właścicieli posiadających prawo serwitutowe, a tem samem ludność, która na brak drzewa obecnie narzeka.

W ten sposób w przeciągu ostatnich kilku lat znikło z powierzchni kilkaset morgów młodego bo 30 letniego lasu, a wreszcie w niedalekiej przyszłości na poparcie tychże właścicieli gmin z używania tego prawa los jest zgotowany, nadto uprawnionych z furami fantuje w lesie, z lasu wypędza, bezprawnie aresztuje, karze grzywną taką, że cała fura tego nigdy wartać nie może, wzbraniając zbierania zbiorki.

Kwestya ta była już przedmiotem interpelacyi w Sejmie w r. 1898 jednak do dziś w tem nic nie postanowicno. Wprawdzie w r. 1899. Wiceprezes Rady powiatowej Zuziak mając sprawę załatwić, na plebanii protokołował delegatów z tych gmin, ale w tym kierunku nic nie uczyniono, a ludność ustawicznie w ten sposób jest narażoną na te same wspomniane powyżej trudności.

Zważywszy, że powyższe postępowanie p. Dolańskiego Stanisława jest bezprawnem i złamaniem powyższej wymienionej ugody,

zważywszy, że za kilka lat wskutek wyrąbania lasu służebnością powyższą obciążonego, prawo do poboru zbiorki dla uprawnionych staje się niemożliwem, gdyż lasu nie będzie, który zniknie pod ciosami siekiery,

zapytujemy się Wysokiego Rządu, czy mu nie jest wiadomem postępowanie p. Dolańskiego Stanisława, właściciela dóbr Baranowa z przyl. i co zamierza uczynić, aby uprawnionych w tych prawach utrzymać i niszczeniu tak młodego do 30 letniego lasu przeszkodzić, wreszcie, czy Wysoki Rząd nie uznałby za stosowne przystąpić do uregulowania ciężarów gruntowych, oznaczyć się mających.

Interpelant
Fr. Krempa.

Ostapczuk, Nowakowski, Karatnicki, Warzecha, Wójcik, Okuniewski, Milan, Styła, Średniawski, Bojko, Potoczek, Niebyłowiec, Szwed, Data, Bernadzikowski.

Interpelacya
do c. k. Rządu.

Już blisko od 10 lat starają się górnicy robotnicy kopalni soli w Wieliczce i Bochni o polepszenie swej dotychczasowej płacy i o sprawiedliwy wymiar godzin dziennej pracy kopalnianej — a chociaż żądania ich są bardzo słuszne, mimo to jeszcze dotąd nie przyniosły żadnych pozytywnych rezultatów. Wprawdzie c. k. Władze górnicze dają wymienionym górnikom robotnikom co chwila jakieś przyrzeczenienia pod tym względem — ale przyrzeczenia same nie wystarczają i domagają się swego jak najrychlejszego urzeczewistnienia.

Zapytujemy tedy c. k. Rząd, kiedy myśli stanowczo przystąpić do uregulowania płacy i czasu dziennej pracy kopalnianej górników robotników wymienionych obu powyżej kopalni soli w Wieliczce i Bochni?

Lwów, dnia 28. kwietnia 1900.

Interpelant
Potoczek.

Średniawski, Bednarski, Bernadzikowski, Wójcik, Data, Nowakowski, Ostapczuk, Stojałowski, Kramarczyk, Krempa, Szwed, Styła, Okuniewski, Milan, Bojko, Niebyłowiec, Warzecha.

Interpelacya
do Jaśnie Wielmożnego Pana Komisarza rządowego.

W ostatnich dniach rozesłało c. k. Starostwo do urzędów parafialnych okólnik wzywający takowe, aby wyciągi metrykalne do celów reklamacyjnych zechciały na przyszłość wydawać stronom w języku niemieckim.

Wezwanie to ma się opierać na rozporządzeniu ministeryalnem z dnia 5. czerwca 1869 dz. u. kr. Nr. 24.

Ponieważ od czasu ogłoszenia tego rozporządzenia upłynęło z górą już lat 30, przez który to przeciąg czasu proboszczowie w języku niemieckim nigdy nie urzędowali, ponieważ język niemiecki nie jest językiem urzędów parafialnych, a wyciągi metrykalne nie niemieckie wystarczały dotąd zawsze komisyom reklamacyjnym w których skład wchodzą także nie wojskowi, zwłaszcza że oficerowie armii mają obowiązek przyswojenia sobie języka swego pułku — rzecz ta przedstawia się jako niepotrzebna sekatura duszpasterzy i jako chęć wprowadzenia niemczyzny tam gdzie ona żadnego gruntu podstawowego nie ma. Okólnik tego rodzaju niepotrzebnie rozgoryczenie wywołuje.

Podpisani zapytują Pana c. k. Komisarza rządowego na jakiej podstawie wyciągi metrykalne do celów reklamacyjnych zaliczać się mają do pism rozporządzeniem ministeryalnem wyżej przytoczonem objętych i czy jest istotnie potrzeba aby urzędy parafialne w obcym języku akta sporządzały.

Interpelant
Jakliński:

Jabłoński, Bednarski. Żardecki, Górka, Trzecieski, Schnell, Sala. Bielański, Theodorowicz, Sozański, Skałkowski, Białoskórski, Soleski, Dr. Olpiński, M. Torosiewicz.

Interpelacya
do Jaśnie Wielmożnego Pana komisarza rządowego.

W gminie Gąsówka powiat Jasło sprzedał Kazimierz Gorajski z Umieszczyna las żydowi, który bez względu na obowiązujące przepisy przystąpił bezzwłocznie do wycinania rzeczonego lasu w sposób rabunkowy.

Wobec tego wniósł p. Biesiadecki właściciel sąsiednich gruntów skargę do c. k. Starostwa w Jaśle przeciw wyż wspomnianemu żydowi z żądaniem zbadania stanu rzeczy na miejscu przez delegata rządowego. Wynikiem komisyonalnych oględzin było wydanie ze strony c. k. Starostwa jasielskiego zakazu dalszego niszczenia lasu.

Przeciw temu orzeczeniu wniósł ów żyd rekurs do Wys. c. k. Namiestnictwa, który rozstrzynięto na korzyść żyda, zezwalając mu na wycięcie reszty lasu a nawet uwolniono go od zalesienia wyrębu jak świadczy załączona ·/. petycya z gminy Gąsówka.

Wobec tego zapytują podpisai JW. Pana Komisarza rządowego:

1) Czem usprawiedliwi to pozwolenie dalszego rąbania lasu i czy można przypuszczać, aby na podobne zniszczenie lasu zezwoliło c. k. Namiestnictwo wobec słów wypowiedzianych przez Ekselencyę Pana Namiestnika przy otwarciu sesyi sejmowej.

Lwów, dnia 26. kwietnia 1900.

Interpelant
Milan:

Średniawski, Okuniewski, Styła, Wójcik, Bojko, Krempa, Potoczek, Niebyłowiec, Szwed, Sała, Ostapczuk, Warzecha, Nowakowski, Kramarczyk, Bernadzikowski.

Odpis do ls. 3540.

Gąsówka, dn. 31. marca 1900.

Wysoka Izbo!

Niżej podpisana Rada gminna żąda zabronienia niszczenia lasów a sprzeciwia się niszczeniu lasów co my podpisani sami doznali co się dzieje w naszym lesie. Gmina Gąsówka ma mały folwark, który przed dwoma laty podpadał pod Kazimierza Goray-

skiego z Ulmieszcza, on sprzedał pierwszy las żydom a później o rok sprzedał folwark W. Panu J. Biesiadeckiemu z Jasła, który jak przybył na Gosiówkę zażądał z Starostwa z Jasła o wydelegowanie komisyi, że tak młody las niszczy żyd a nie oddaje co roku po kawałku do zasadzenia ani też dołow nierówna, komisya przyjechała i zeznała, ażeby ten tak młody las nie burzył, jeno odsprzedał WPanu J. Biesiadeckiemu właścicielowi folwarku i tę ziemię, co las jest na 5 lat sprzedany. Żyd wniósł rekurs do Namiestnictwa i otrzymał pozwolenie do wyrąbania wszystkiego lasu i został wolny od oddania po kawałku ziemi co roku do zasadzenia. A co gorsze las niszczy, rąbie i wywozi gdzieś na kolej aż do Jasła i ten rok jest mokry to tak drogi zepsuł, że trudno przejść a Boże broń księdza do chorego dowieść to trudno z wielkim gwałtem, gmina Gąsówka pisała do Wydziału powiatowego w Jaśle o ściągnienie co ze żyda na drogi, ale cóż z tego, że taki Wydział opieszały a co nie możemy tego wiedziec, że może i ze żydem trzyma, ani nam nawet nie odpisał.

Zatem my niżej podpisani prosimy Wys. Izbę o wglądnienie oto, że zaprzeczenie niszczenia tak młodego lasu a o nakaz Wydziałowi powiatowemu w Jaśle o z ciągnienie z tego żyda jakiś czynsz na drogi, które są teraz nie do użycia.

Franciszek Świątek wójt, Jan Stadała zastępca, A. Wyderka, Marcin Wietecha, Jan Grochowski, Jan Wietecha, Tomasz Krzanowski, Piotr Albert, Bartłomiej Pruchnicki, Jan Kucharski, Wojciech Dubiel.

Interpelacya

do Jaśnie Wielmożnego Pana Komisarza rządowego.

Zważywszy, że ludność gmin granicząych z Węgrami skarzy się na ten przepis, że jak kto kupi bydlę ze wsi węgierskiej to musi dać znać do ck. Starostwa, ażeby przyjechał weterynarz. Ponieważ koszt wynosi kilkanaście koron, więc ten biedak zakupił krowę np. za 60 koron musi prawie tyle drugie zapłacić za oględziny.

Przeto podpisani zapytują ck. Rząd. czyby nie zechciał temu zaradzić i jakoś to ułatwić.

We Lwowie, dnia 24. kwietnia 1900.

Interpelujący
Data.

Średniawski, Krempa., Bernadzikowski, Milan, Styła, Wójcik, Kramarczyk, Warzecha, Ostapczuk, Stojałowski, Nowakowski. Niebyłowiec, Szwed, Winniczuk, Bojko:

Sekretarz p. **Karatnicki** (czyta):

Interpelacyja

do p komisarja prawytelstwennoho.

W hołośnij a sumnij sprawi zwirskych tortur, jakych dopuskałyś organy mijskoji policyji, zapowiw prawytelstwennyj komisar, szczo c. k. Namistnyctwo poruczyło c. k. Starostwam zwernuty swoju uwahu na wykonuwanie czynnostej policyji hromadskoji, a specyjalno c. k. Starostwu w Sambori, szczoby prypylnowało, szczoby wyszsi funkcijonery policyji i hromadski riwnoż do otwiczatelnosty potiahneni zistały.

W danim słuczaju odnak samo c. k. Starostwo w Sambori zawynyło, szczo naczelnyk policyji mijskoji, Eitner, kotryj, jak to akta ślidstwa ukazujut, buw moralnym pokrowytelem samborskoho systemu tortur, do otwiczatelnosty potiahnenyjne buw, bo z pryczyny, szczo Eitner buw c. k. Starosti Kieszkowskomu duże pryhidnym orudyjem pry wyborach, szczo dalsze jak howorjat, jakyjś czas w Sambori ukrywaw i ochoroniaw pered widkrytiem brata Starosty, łystamy honczymy poszukuwanoho zwistnoho Czesława Kieszkowskoho, c. k. Starosta Samborskyj Kieszkowskyj, koły uże protyw Eitnerowy ślidstwo karne ne łysz o torturowanie, i o spronewirenie znacznych sum hromadskych weło sia, instancijunowaw u c. k. prokuratora Dra Stebelskoho, szczoby Eitnera ot otwiczalnosty karnoji oswobodyty, a koły uże okazało sia, szczo czołowik toj uże na stanowyszczy inspektora policyji nijak uderżaty sia ne może, a szczo najmensze nahnanyj buty powynen, tojże starosta instancijonowaw u zawysymych wid sebe człeniw Rady hromadskoji, szczoby jemu Rada hromadska jak najwyższu pensyju wyznaczyła.

W wydu toho wseho zapytujut pidpysani: Czy świdomo se c. k. Prawytelstwu? Jak sprawdaje c. k. Prawytelstwo powedenie swoho Starosty w tim prypadku?

Interpelujuczyj:
dr. Okuniewskyj w r.

Milan, Nowakowskyj, Ostapczuk, dr. Bernadzikowskyj, Data, Styła, Wynnyczuk, Bojko, Sredniawskyj, Krempa, Stojałowskyj, W. Szwed, Warzecha, Nebyłowec, Hamorak.

Interpelacya

do wysoko poważanoho Pana c. k. komisarya prawytelstwennoho:

Riszeniem c. k. Starostwa w Starim Sambori z dnia 26/6 1888 Nr. 6013 zistała perewedena konkurencyja na budynky parochijalni w Strilbyczach. W. r. 1897 dla do-

kinczenia robit zarjadyło buło c. k. Starostwo prymusowe stiahanie zalahajuczych datkiw i tuju czynnist' poruczyło swomu dyetarewy Ostrowskomu Czerez ciłyj Siczeń i Lutyj 1898 r. stiahaw ti datky widporuczenyj dietar, pryczim hroszy braw sam do własnych ruk, a wid mnohych widberaw nawit w c. k. Starostwi. Do stiahnenia zalahało około 800 zł. a. w., a z toho jako zibranu sumu złożyw do ruk Predsidatela komitetu wseho na wseho 277 zł. a. w. Czy tilko jak raz zibraw hroszej, nichto ne może znaty, ałe w seli mało jest' takych szczo schotiłyby sia do dowhu pryznaty, a p. Ostrowskyj pomymo najusylnijszych starań komitetu parochijalnoho do nyni ne predłożyw żadnoho rachunku. Szczoby ho prymusyty do predłożenia toho rachunku, widnosyw sia Komitet parochijalnyj w r. 1899 try razy do c. k. Starostwa, a to dnia 4 Lutoho, 24. Lutoho i 29 Marta to samo do Wysokoho c. k. Namistwyctwa try razy a to dnia 31/5, 20/7 i 5/9 1899, a nadto dnia 16. Sicznia 1900 znow uo c. k Starostwa, ta wsi ti prośby nemowby kaminie w wodu metaw. Tretyj rik wże mynaje wid czasu zibrania hroszej, a rachunku jak ne buło, tak nemą. Kontrybuenty zanepokojeni bojat sia, szczoby druhyj raz ne musiły płatyty. Koły tamtoho roku, jak to w intepelacyji wże pid neseno buło, chodyło o obrachowanie u Strilbyczach predsidatela Rady szkilnoji miscewoji, o parocha J. Jaworskoho iż hroszej szkilnych, pan Starosta Ricci wysław tuda Komisarja suprowodi dwoch żendarmiw, szczoby jeho pompyty; w oczach parachian upokoryty. Nelubych mu osib tysne i opokorjaje, a lubym osobam wse pobłażaje. Z widsy bere sia rajukorupcyja. Pidpysani zapytujut Wys. c. k. Prawytelstwo, czomu sesia sprawa pomymo urgensiw dosy ne połahodżena?

W Lwowi dnia 28. Cwitnia 1900

Interpelujuczyj:

Wasyłyj Nebyłowec w. r.

A. Wachnianym, Barwińskyj, Wójcik. W. Szwed Kulczyckyj, Bojko, Krempa, Potoczek, Średniawski, Styła, Milan, Okunewskyj, Data, Warzecha.

Interpelacyja

do WPoważ. p. Komisarja prawytelstwennoho.

W ponediłok i wtoro świat Wełykodnych ruskych, koły wirni hr. k. obrjadu w cerkwach na nabożeństwi znachodyły sia, widbuwały żowniary c. k. 80. połku pichoty w okołyciach mistoczka Bibrky pid prowodom swojich oficyriw probni marszi.

Połk 80. rekrutuje sia z okołyć Załoczewa pereważno z pomeży ruskoji ludnosty. Takyj wojak, nauczywszy sia w wijsku małoważyty swoji świata, robyt sia indyferentnym dla św. wiry i cerkwy, — bude dobrym materyjałom dla socyalnoji demokracyji. W zahali można skazaty, szczo własty wojskowi w wschidnij Hałyczyni na świata ruski mało uważajut i wojakiw ruskoho obrjadu, — pidczas jich świat — do tiażkych robit zastawlajut. Dlatoho zapytut pidpysani, czy widomo to Wysokomu c. k. Prawytelstwu i czy hadaje na c. k. własty wojskowi wpłynuty, szczoby świata uroczysti ruskoho obrjadu buły w wojsku światkowani?

U Lwowi dnia 28. Cwitnia 1900,

Interpelujuczyj:

Wasyłyj Nebyłowec w. r.

Wachnianyn, Karytnyckyj, Barwińskyj, Hamorak, A. Rayski, Stojałowskyj, Sozański, Dr. Sawczak, Milan, Niezabitawski, Schnell, Dzieduszycki, Ostapczuk, Witold Niezabitowski, F. Kramarczyk, Sala, Starzyński, M. Tosiewicz.

Sekretarz p. **Karatnicki** (czyta):

Interpelacya

do Jeho Ekscelencyi p. Marszałka Wydiłu krajewoho.

Reskryptom z 8. marcia 1898 Cz 10459 zażadaw Wydił krajewyj wid Wydiłu Rady powitowoji w Peremyszły, aby powidomyw hromady Sełyska i Medyka, szczo projekta osuszenia jich pil opraciowani i majut kosztuwaty 16.207 zł., szczo Wydił krajewyj o siu kwotu postaraje sia, jak łysz interesowani hromady obowiażut sia zi swojeji storony pokryty $^1/_3$ kosztiw, t. j. 5402 zł.

Uchwałoju z dnia 17. VII. 1898 roku Rady hromadski interesowanych sił zhodyły sia na se; powidomyły Wydił Rady powitowoji w Paremysyły o zapawszij uchwali.

Misto prystupyt do obicianoji roboty, Wydił krajewyj zażadaw u druhe za poserednyctwom Wydiłu Rady powitowoji Peremyzkoji oświdczenia sia widpowidnych Rad hromadskych, czy woźmut na sebe zobowiazanie uderżania wykopanych kanałiw w widpowidnim poriadku?

Te zobowiazanie pryniały na sebe interesowani hromady dnia 3. XI. 1898 r., Wydił krajewyj odnak do seji pory ne wziaw sia za obiciani melioracyjni roboty. 300 morgiw plidnoji zemli łeżyt pid wodoju, hromadiane ponosiat wełyczezni straty, i hodi doczekaty sia jim połahodżenia tak pekuczoji sprawy.

Suprotiw toho zapytujut pidpysani Jeho Ekscelencyju Pana Marszałka krajewoho:

Czy widome Jemu te niczym neoprawdane opizniuwanie robit melioracyjnych w Sełyskach i Medyci?

Szczo dumaje Jeho Ekscelencyja zarjadyty, aby czerez karyhidne nedbalstwo i powilnist' autonomicznych organiw na buducze hromady ne buły prynewołeni żdaty litamy na perewedenie spraw wże dokładno obdumanych i uchwałenych?

Lwiw dnia 28. Ćwitnia 1900.

Interpelujuczyj:
St. Nowakowskyj.

Ostapczuk, Krempa, Milan, Wynnyczuk, Stojałowskyj, Kramarczyk. W. Szwed, Warzecha, Barwińskyj, Karatnickyj, Kulczyckyj, Dr. Bernadzikowskyj, Bojko, Data, Wójcik.

Interpelacyja
do p. Komisarja prawytelstwennoho.

Koły Prawytelstwo krajewe prychodyt' zdaje sia uże powoły do pereświdczenia, szczo terroryzmom wyborczym i storonnyczym pidpyraniem odnoji partyji w kraju pidczas wyboriw w zakonodatni tiła ne łysz ne osiahne sia dobra dla kraju, ałe protywno nyszczyt sia poślidnu wiru w sprawidływist administracyjnych włastej, demoralizuje sia narid i kompromituje sia uprawu kraju pered ciłoju derżawoju, a nawit za hranyceju dochodiat do pidpysanych wisty z kraju, szczo zakorinywszyj sia za poślidnych dwoch namistnykiw Hałyczyny sposib perewodżenia wyboriw praktykuje sia teper jeszcze w pownij miri po powitach pry wyborach do Rad hromadskych. Fakta:

1. Wnesenyj własne szczo do Trybunału Sudu okrużnoho w Kołomyji akt obwynytelnyj c. k. Prokuratorji derżawnoji protyw Juliana Kozakiewycza, Premingera i Tannenzapfa wykazuje oczewydno kradiż hołosiw pry wyborach do Rady miskoi w Kutach czerez komisyju wyborczu. W chwyły, koły komisar Starostwa kosiwskoho, Stanisławskyj, niby to prypadkowo dywyw sia do wikna, a człen komisyji Kozakiewycz wczytuwaw sia w zastawłenu gazetu, oden z obżałowanych żydiw wyniaw z kyszeni hotowi kartky partyji starostinskoji i wkynuw jich do urny. W toj sposib pobidyła prawytelstwenna partyja wełyczesnym czysłom hołosiw.

2. Wnesene dnia 26. Cwitnia s. r. interpelacyja posła Barwińskoho wykazuje, szczo w Jabłonycy, Tereskuły, Krasnoiły, Hołowach i druhych hromadach tohoż Starostwa kosiwskoho Rady hromadski urjaduje po 9 lit, a Starostwo kosiwskie, szczob' uderżat' wijtiw sobi widdanych pry własty, rokamy zwolikaje załahodżuwanie protestiw.

3. W Rożnitowi, dołyńskoho powitu, urjaduje do teper jeszcze Rada hromadska, wybrana szcze pered 15 rokamy, a koły Trybunał administracyjnyj uderżaw nareszti w syli czetwertu Radu, wybranu w 1897 roci Radu hromadsku, Starostwo dołyńskie, chotiaczy pereperty dokoncze wybir szowinista Janowskoho na naczalnyka hromadskoho, zasystowało znow ukonstytuowanie Rady hromadskoji, i jak to świdczyt petycyja do Sojmu, wnesena 9. Cwitnia 1900 cz. 1.487, pokłykało samowilno na radnych Josyfa Motykiewicza i Semka Fedoreńka.

4. W śniatyńskim powiti perewodyt po dawnomu hromadski wybory komisar Jaworczykowskij; perenesenyj do Śniatyna za krowawi Chołojiwski wybory, zawiw win w cilim powiti takyj sposib perewodżenia wyboriw, szczo oznaczuje ne łysz poczatok, ałe i konec wyboriw i naznaczuje pry tim tak korotkyj czas, szczo ledwe czetwertyna wyborciw może swoji hołosy widdaty. Widtak wpuskaje po porozuminiu z wijtom do sali wyborczoji łyszeń prychylnykiw o tronzowanoji nym partyji, dwery obsadyt żandarmami i hromadskymy policyantamy i w oznaczenij hodyni zamykaje hołosowanie, ne dopustywszy do hołosowania sotok wyborciw, żduczych pered porohom na widdaczu hołosiw. Tak perewodyw win prawybory do parlamentu w cilim śniatyńskim powiti, a najjarkijszoho dopustyw sia bezprawstwa w seli Iłynciach — świdok Jurko Łutczak, w seli Rożnowi — świdky Łukien Watamaniuk, Petro Sztefiuk, Hawryło Sawiak, Hryćko Maćko z Rożnowa.

Dnia 14/10 1897 widbuły sia wybory nowoji Rady hromadskoji w Trijcy, śniatyńskoho powitu. Wybory wypały za wpływom p. komisarja Jaworczykowskoho w koryst' starostyńskoji partyji i dawnoho wijta Czorneja. Protyw tych wyboriw wnesły protest Dmytro Marczuk, Iwana Wasyłewoho i tow.

Komisar Jaworczykowskij, protyw kotroho powedenia pidczas wyboriw buły własne wneseni zamity, pokłykaw do swojeji kancelaryji protestujuczych Dmytra Marczuka Iwana Wasyłewoho, Fedora Marczuka, Jurija i Stefana Sonyka Nykołaja, staw jich w swojim biuri i ne peresłuchawszy ani odnoho świdka, pokłykanoho w protesti, prohołosyw, szczo protest jest bezpidstawnyj. Choć protestujuczi do nyńkd ne oderżały riszenia Namistnyctwa, Starostwo śniatyńskie jeszcze na wesnu 1898 wprowadyło nowu zwerchnist' hromadsku w urjadowanie.

Pan komisar Jaworczykowskyj, zapytanyj, dla czoho riszenia Namistnyctwa protestujuczym ne doruczuje i dla czoho unemożływlaje jim zakonom zastereżene prawo żałoby do administracyjnoho Trybunału, widpowiw, szczo doruczenie ne należyt do neho, ałe do wijta!

5. Dnia 25. Cwitnia pereper komisar Jaworczykowskij także w seli Zawału, śniatyńskoho powitu wybir staroho, dla

starostwa przy wyborach podatnoho wijta. Protyw toho wnesło protest 25 ludej. Komisar Jaworczykowskyj zawizwaw do Starostwa wsich 25 protestujuczych, ta wpustyw do biura swoho tilky Nykołu Łakustu, Andrija i Iwana Odyńskoho Wasyla. Oboch staw w biuri hańbyty i do widkłykdnia protestu newołyty, a widtak, ne peresłuchawszy bilsze nikoho z protestujuczych, ani żadnoho w protesti pokłykanoho świdka, predłożyw akta Namistnyctwu.

W naślidok żałoby do Namistnyctwa nakazało to poślidne samomu starosti perewesty dochodżenie, poneże komisar Jaworczykowskyj aż nadto w sprawi interesowanyj.

Mymo nakazu Namistnyctwa sprawa do nyńka łeżyt w śniatyńskim Starosti ne załahodżena.

6. Protyw perewedenych dnia 5. i 6. Hrudnia 1868 wyboriw hromadskych w Wołczkiwciach wnesły Wasyl Drohan i tow. protest. Komisar Jaworczykowskyj pokłykaw protestujuczych do swojeji kancelaryji i tam newoływ jich, szczoby wid protestu widstupyły.

Koły Wasyl Drohan seho zrobyty ne chotiw, widkynuw p. Jaworczykowskyj protest, do Namistnyctwa wnesenyj, samowilno na tij umyrnyj pidstawi, szczo odni protestujuczi wid swoho protestu widstupyły, a Wasyl Dragon ne maje (?) prawa wnosyty, bo win buw za wybory karanyj!

7. Wsimy syłamy staraje sia teper komisar Jaworczykowskyj pereperty w Budyłowi na wijta Nykoła Majdońskoho.

Indywiduum se kilka raziw karane za malwersacyju raz zasuspendowane za spiwuczast' w kradeży ryb z stawu i raubijstwo Wasyla Tuneckoho w ślidstwi stojawsze (za kradiż ryb akta z Starostwa hdeś propały), — indywiduum se dla toho, szczo wirno służyt' Starostwu śniatyńskomu pidczas wsiakych wyboriw, staraje sia tož Starostwo, a wzhladno p. Jaworczykowskyj za wsiaku cinu pry własty wijtiwskyj uderżaty.

W roci 1880 do cz. 33.532 zasuspendowało c. k. Namistnyctwo seho samoho Nykołaja Najdońskoho w dorozi telegraficznij za ślidujuczi prowyny w urjadowaniu jako naczalnyka hromadskoho: „że budżet na rok 1880 samowolnie ułożył, a raczej wbrew uchwały Rady gminnej na niekorzyść członków gminy sfałszował i takowego nie ogłosił, że dochody z gruntów samowolnie z wolnej ręki pozbywał, że rachunków z wpłyniętych kar pieniężnych nie prowadził i takowe na swoją prywatną korzyść obracał, że wogóle sprawami gminnemi na szkodę gminy zarządzał".

I takie to indywiduum predłożyw w dodatku znaczenia cisarskoho chrestom zasłuhy, i se indywiduum zistało na poruhu ciłomu powitowy dijstno udekorowane!

8. W seli Wikni, horodeńskoho powitu, wijtuje szczoś uże 13 rik p. Leszok Cieńskyj, syn marszałka powitowoho. Wnesenyj jeszcze pered 5 rokamy protest protyw wyboru nowoj Rady hromadskoji zastrjah hdeś w Starostwi, a p. Leszok Cieńskyj wse dalsze urjaduje.

9. W seli Dubkach Horodeńskoho powitu łeżaw riwnož protest zwyż 6 lit w Starostwi nezałahodzenyj i Namistnyctwu ne predłożenyj, aż dawni radni wymerły, tohdy nakazało Starostwo, ne zważajuczy na protest, pered 6 rokamy wnesenyj, perewesty nowi wybory.

Tymczasom prawyw defakto sełom żandar i pysar hromadskyj Peretz Hübscher, takij dowirenyj buwszoho pana starosty Lorscha, szczo toj mu powiryw buw 1898 r. perepys wseji ludnosti po wsich sełach w Czernełyckim kuti.

10. w Żywaczewi Horodeńskoho powita wże $1\frac{1}{2}$ roku mynuło, jak skinczyw sia period wyborczych teperisznoji Rady hromadskoji, a Starostwo wse jakoś nechocze rozpysaty tam nowi wybory do Rady hromadskoji.

11. W Sokyrczyni Horodeńskoho powita widbuły sia wyboru hromadski jszcze w Serpny 1899 r. Protest, wnesenyj Wasyłem Begenom protyw tych wyboriw zdaje sia nawit jeszcze Namistnyctwu ne predłożenyj a tym mensze riszenyj, a tymczasom sprawamy hromndskymy zawiduje w najhirszym neporjadku sam Wasyl Begen, zastupnyk Wijta wże 6 raziw chodyły lude z prośbow do komisarjatu szczob raz sprawu riszyw. Pan komisar każe żdaty.

12. W Wojniłowi, Kałuskoho powita, widbuły sia wybory Rady hromadskoji jeszcze 27. Maja 1898 roci. Koły upawsza pry wyborach partya propinacyjna wnesła protest, komisar Sowińskij potiszaw wse miszczan, szcz od nezabawky pryjde riszenie. Tymczasom deputacyja Wojniliwskich miszczan, pryjichawszy do Namistnyka w Lutim 1899, ne zastała jeszcze protestu w Namistnyctwi. Doperwa w kilka misiaciw potim zastała druha deputacyja akta u referenta sowitnyka Huta kotryj zawernuw jich do dochodżenia czerez Katuskie Starostwo.

W misiacy Hrudny 1889 zastała nowa deputacyja Wojnyliwskych miszczan do Namistnyctwa akta znów z powrotom u sowistnyka Huta uże dopowneni i pan Sowitnyk zapewniaw, szczo do tyżdnia, abo do 2 nedil sprawa nareszti bude zakińczena.

Ta wysłana dnia 31. Marta deputacyja do p. Starosty w Kałuszy dowidała sia z ust p. Starosty, szczo akta szcze w Namistnyctwi.

Miszczane stały żałuwaty sia, szczo w urjadowanie hromadskie wkrały sia straszni neporjadky, szczo na szkołu złożyły hroszi, a szkoły nema, a dity szkilni musiat po żydiwskych norach chorob nabawlaty sia, szczo na hromadsku kancelaryju uże 10 lit, jak złożeno hroszi, a ani kancelaryi, ani hroszej nema.

Na ti żali zajawyw. p. Starosta: „To wyście sami winni, bo wy się trzymacie polityki«. Lude tołkujut, szczo hde łysze buw w mistoczky jakij możływyj i trochy inteligentnyj Polak, wsich wziały do Rady, wziały i pana poborcia i pana pocztmajstra i pana komornyka i pana aptykarja, na zastupnyka radnoho, taj dwoch żydiw szcze w dodatku, taj dwoch Polakiw miszczan“.

„A ksiądz Mandziej“?! pytaje pan Starosta. „Taż ksiądz Mandziej starszyj wikom, buduczy uże predsidatełem Rady szkilnoji miscewoji, sam ne chotiw buty wybranym“! „No, to ja niezadługo przyjdę do Wojniłowa przekonam się tam“... A protest wse do nyńka ne riszenyj.

13) W Nyżnewi powita Towmackoho widobułysia wybory do Rady hromadskoji jeszcze 20. Cwitnia 1899 a te szczo na 30 radnych wybrano 20. Rusyniw, Starostwo Towmackie nechocze dopustyty do ukonstytuowania Rady.

Na bezkoneczni prośby i domahania radnych i neradnych Niżniwskych miszczan widpowidaje p. Starosta hr. Diduszyckij: „marsz to ciebie nic nie obchodzi!“

14) W Wyszatyczach Peremyskoho Starostwa uriaduje uże wid 9 lit stara Rada z „perłoju“ wijtom Glińskym na czoli. Zamist w Weresny 1897 spowoduwaw pokrowytel Glińskoho pan hofrat Lanikiewycz perewedenie wyboriw hromadskych aż w Maju 1898 wnesenyj protyw perewedenych neprawylno wyboriw protest łeżaw aż do Cwitnia 1899 roku i prawdopodobno szcze dalsze łeżaw, jakby ne interpelacyja posła Nowakowskoho, wnesena dnia 29. Hrudnia 1898 w Sojmi Bezkoneczni prośby, zasyłani do pana hofrata Lanikiewicza, niczoho ne pomahały. Piśla uneważnenia wyboriw riszeniem Namistnyctwa z 14. Cwitnia 1899, rozpysano nowi wybory aż 11. Hrudnia 1890, a to doperwa po wneseniu 11 urgensiw i 8 deputacyi do c. k. Starostwa. Pry nowych legalnych wyborach wybrano na 30 aż 27 radnych, protywnych hospodarci buwszoho wijta Glińskoho, ta partyja Glińskoho wnesła protest, kotoryj uże piatyj misiać łeżyt ne predłożenyj. Glinskyj urjaduje dalsze i chwałyt sia, szczo pry pomoczy p. Lanikiewicza bude urjadowaty pownych 10 lit. Deputacyju wysłanu 2. Marta do Namiestnyctwa, pryniato neprychylno. Deputacyja wysłana z objemystym pyśmom do Marszałka krajewoho dnia 9. Łystopada 1898, widnesła chot' toj skutok, szczo dnia 12. Lutoho 1900, otże w rik i 3 misiaci zjichaw z Wydiłu krajewoho lustrator baron Lewartowskij i znajszow w Wyszatyczach slidujuczyj stan hospodarky hromadskoji. Kwitiw na wydatky ne buło majże żadnych, wsi hrywny i kary hroszewi braw Glińskyj do swojeji kyszeni i propywaw, należytist' za pasywysko pobyraw Glińskyj wid ludej po 2 razy, a sam niczo ne płatyw. Za roky 1891—1895 ne buło żadnych zapysok, bo „akta zhoriły“, za czas wid 1896—1898 skonstatowaw lustrator Wydiłu krajewoko w rubryci „spaśne“ 1.800 zł. defraudacyji. Na misce ustupywszych radnych pokłykaw Glińskyj na radnych bez wyboru koho chotiw, a dwoch radnych Fedźka Gizowskoho i Wawżyncia Jarocha wykluczyw Glińskyj samowilno z Rady za to, szczo ony donesły o jeho malwersacyjach i ne weliw jich na żadne zasidanie kłykaty.

Takij stan trwaw 3 roky.

Piśla takoho wyślidu lustracyji radyw delegat Wydiłu krajewoho Glińskomu, — szczoby sam zrezygnuwaw z urjadu naczalnyka hromadskoho w Wyszatyczach. Glińskij riszyw sia za se, ałe pryjichawszy do Peremyszla po naradi z panom hofratom Lanikiewiczom zminyw swoji postanowy i ostawsia wijtom dalsze.

Wsi donesenia do c. k. Prokuratoryji Peremyskoji z pryczyny tych defraudacyj w urjadowaniu Glinskogo kinczyły sia riszeniem c. k. Prokuratoryi: wobec wyników przedsięwziętych dochodzeń nie widzę powodu do dalszego ścigania Jana Glińskiego. C. k. Prokurator: Prachtel.

Sej pan prokurator, teper uże w pensyji, żałuwaw sia raz pered swojim pryjatełem Drom W. K., szczo hofrat A. Lanikiewycz nedaje mu z Glinskym spokoju, szczo raz wraz nachodyt do jego biura, szczoby Glińskomu ne szkodyty i dochodżenia protyw neho zastanowyty.

I tak Glińskyj wse szcze wijtom w Wyszatyczach.

16. W Tomasziwciach Kałuskoho powita widbuły sia wybory do Rady hromadskoji szcze pered 3 rokamy. Chot' stari radni po najbilszij czasty wymerły, urjaduje wse starij wijt, bo protestu własty ne chotiat załahodyty. Dwa razy uże buw wijt staryj na suspenzyju zadekretowanyj i 5 raziw protiw neho weło sia ślidstwo z powodu jeho korystolubija.

Za to win tiszyt sia dowiryjem własty i wijt sej świżo dekorowanyj!

17. Teroryzmom Starostwa Husiatyńskoho wybranyj jeszcze 1891 r. wijt, w Suchostawi Stać Wołoszyn urjaduje neprawno do nyni, i chot' hromadjane Sucho-

stawa nenastanno zanosiat prośby do Starostwa, szczoby toje rozpysało nowi wybory, Starostwo mowczyt i derżyt swoho wijta, kotryj jest prawoju rukoju pry wsiakych wyborach. Pysar hromadskyj hołosyt w seli, szczo chto protiw wijta, toj buntiwszyk protiw p. Starosty, p. marszałka Gołuchowskoho i samoji kniażny Czartoryskoji, a wijt teroryzmom na radnych i aresztowaniem (jak Mychaiła Nowickoho) dokazuje, szczo bude wijtowaty do smerty, bo z nym p. Starosta i graf Gołuchowskyj.

Chot' sam interesowanyj, prodaw hromadi swij młyn, zużywszy w tij ciły 4000 hromadskych obligacyj; młyn toj teper wałyt sia... Na wsiaki pojizdky bere hromadski pidwody, stiahaje doriżne bez kwitiw, nichto z radnych ne baczyw szcze knyhy kasowoji. Za to wijt sej takoż świżo udekorowanyj cisarskym chrestom zasłuhy.

17. W hromadi Łużok dolisznyj Drohobyckoho powitu urjaduje wże wid piatioch lit Wasyl Petryk, jako naczalnyk hromady. W dny 13. lutoho 1900 po perewedenych nowych wyborach do Zwerchnosty hromadskoji zistaw wprawdi wybranyj nowyj naczalnyk hromady, odnak Wasyl Petryk wnis protyw wyboru Rady hromadskoji protest, a chot' sej protest ne wnis w reczyncy zakonnim, ałe spiznenim, bo wże po wybori Zwerchnosty hromadskoji, to odnak uderżujeś dosy w urjadowaniu razom z dawnoju Radoju. Urjadowanie Wasyla Petryka jest tym mensze oprawdane, pozajak protyw neho wede sia pered c. k. Sudom okrużnym w Sambori slidstwo karne o sproneWirenie hroszej hromadskych.

Za czas urjadowania swoho wid roku 1894 do 1900 pobraw Wasyl Petryk w c. k. Urjadi podatkowim hroszi budżetowi, z kotrych maw opłaczuwaty rik riczno po 140 zł. do Wydiłu powitowoho w Drohobyczy na pokrytie obligacyji hromadskoji, kotru pozwołeno hromadi użyty na budowu szkoły. Tych wpłat odnak Wasyl Petryk zowsim ne czynyw i w zahali z zahalnoji sumy 1643 złr. 10 kr., pidniatoji w tych litach w Urjadi podatkowim w Drohobyczy, rachunku ne złożyw, i majże ciłu tuju sumu na własnu koryst' obernuw. Człeny hromady Łużok dolisznyj wid dowszoho czasu prosiat Wydił powitowij w Drohobyczy o prysłanie urjadnyka, kotryjby obczysływ Wasyla Petryka i skonstatuwaw, de podiłaś pobrana nym powyższa suma, odnak prośby ti sut' bezuspiszni, ani starostwo, ani Wydił powitowyj sprawoju toju zaniatyś ne chotiat.

18. W Browarach, Buczackoho powitu, widbuły sia wybory hromadski jeszcze 18. hrudnia 1897, ałe szczo doteperisznyj wijt Nykołaj Dzinkowskyj, prychylnyk p. starosty, ne maje nadiji na nowo buty wybranym na wijta do Zwerchnosty hromadskoji, derżyt ho starostwo Buczackie dalsze, ne załahodzujuczy wnesenoho protestu.

19. Jeszcze 28. lutoho 1899 widbuły sia wybory hromadski w Krymydowi, Stanisławiwskoho powita. Starostwo chotiaczy pry własty jak najdowsze uderżaty swoho wijta Stefana Kaniuka, zwolikaje do nyni riszenie protestu.

20. W Strilbyczach, powita Starosambirskoho, uneważnyło c. k. Starostwo wybir Zwerchnosty hromadskoji, dokonanyj 4. serpnia 1899 w prysutnosty c. k. Sekretaria starostwa Rarogiewycza i spowoduwało nowyj wybir.

Jesły jeszcze chto mih sumniwaty sia, szczo se uneważnenie wyboru stało sia zadla toho, szczoby koncze pereforsuwaty starostyńskoho kandydata, Wasyla Stepana, toj uczuw to najwyraźnijsze z ust samoho komisarja prawytelstwennoho Dawkszy, kotroj pryjichawszy dnia 31-szoho marta roku 1900 na nowi wybory, pozwoływ sobi w lokalu wyborczim uże po wybori komisyji wyborczoji na besidu agitacyjnoho zmistu, „szczo żełaniem pana Starosty jest, aby wijtom buw wybranyj Wasyl Stepan, bo jeho pan Starosta znaje, a kożdyj ynczyj ne bude zatwerdzenyj!"

Opisła obiciaw pan komisar wsiaki wzhlady pana Starosty, koły Wasyl Stepan zistane wijtom. Koły oden z radnych zaprotestuwaw protyw takoji nezakonnoji i prawytelstwo kompromitujuczoji agitacyji komisarja prawytelstwennoho, obizwaw sia p. komisar, recte praktykant Dauaksza tymy słowamy: „Chotiaj ustawa seho ne każe, ałe to jest żełaniem cisarsko-koroliwskoji własty, a takoju własteju jest Starostwo, a chto protywyt sia ck. własty, protywyt sia samomu Najjaśnijszomu Panowy".

Poświdczat se poroch O. Jaworskyj, Ewstach Szak, Andrij Pukacz, Andrij Janiw, Andrij Kotyba, radni zi Strilbycz.

Rezultat toji taktownoji agitacji pana komisarja prawytelstwemnoho buw toj, szczo kandydat hromady distaw jak poperedno na 18 hołosiw 12, a kandydat pana starosty pozistaw jak poperedno w menszostu z 6 hołosamy!

21. W Sadżawci, Nadwirnańskoho powita, widbuły sia wybory do Rady hromadzkoji jeszcze 17/10 1899, ta wijt pjanycia, chotiaczy dalsze uderzaty sia pry własty, wnis prot st, a szczo win pry wsiakych wyborach ide starosti na ruku, to starostwo protestu ne załahodżuje, i wijta pry własty dalsze uderżuje.

22. W Iwaniu, powitu Zaliszczyckoho, zużyłaś dawna peczatka hromadska (polska), a wijt sprawyw nowu rusku. P. starosta

stroho zakazaw wijtowy Mychajłowy Iwaniukowy używaty ruskoji peczatky, a pysar hromadskyj ne śmije pid utratoju służby napysaty odnoho pysma po rusky.

23. W hromadi Dobromirka, hromadi Huszczaczi i Obodiwka Zbarażskoho powita, w hromadi Maczkowyczi, peremyskoho powitu wid 2—3 lit załahodżujut sia protesty, i jim kincia nema. Tak samo wid Łypnia 1899 zwolikaje sia załohodżenie protestu hromady Nebyłowa, Kałuskoho powitu.

Pidpysani zapytajut:

I. Czy widomi sut c. k. Prawytelstwu krajewomu powyższi fakta?

II. Czy ne uważaje c. k. Prawytelstwo krajewe, szczo uże krajna pora pokinczyty raz w Hałyczyni z tym nezakonnym wpływaniem prawytelstwennych arganiw na wsiaki wybory w kruju?

III. Szczo dumaje c. k. Prawytelstwo predpryniaty, szczoby nowi hromadski wybory rozpysuwaty zaraz po skinczeniu 6 litnim periodi, szczoby załachodżuwanie protestiw ne protiahło sia rokamy i szczoby c. k. Starostwa ne pidderżuwały na buducze protyw wsiakoho zakona i morali taki zwerchnosty hromadzki, kotryj jim łysz obiciujut buty slipym orudijem pry wyborach w reprezentacyji seła?

IV. Czy i koły usune c. k. prawytelstwo krajewe u wsich powyższych prypadkach toj wopyjuczyj bezprawnyj stan?

U Lwowie, dnia 28. cwitnia 1900.

Interpelujuczyj:
Dr. Okiniewsky.

Krempa, Kulczyckyj, Średniawski, Styła, Potoczek, Milan, Karatnyckyj, Sawczak, Wójcik, Bojko, Hamorak, Nebyłowec, Ostapczuk, Nowakowskyj, Wynnyczuk.

Marszałek. Pierwsze czytania wniosków postawię na porządku dziennym najbliższych posiedzeń. Z interpelacyi udzielę jednych p. Komisarzowi rządowemu, drugie Wydziałowi krajowemu.

Następne posiedzenie odbędzie się pojutrze w poniedziałek o godz 10 rano z następującym porządkiem dziennym:

1. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krejowego w sprawie pokrycia zwiększonych kosztów budowy kolei lokalnych Trzebinia-Skawce, Delatyn-Kołomyja-Stefanówka i Piła-Jaworżno.

Sprawozdawca poseł Chamiec.

2. Pierwsze czytanie wniosku p. Zdzisława Tarnowskiego o zmianę §. 69. ustawy wodnej z dnia 10. czerwca 1892 Nr. 43. Dz. u. kr.

3. Pierwsze czytanie wniosku p. Potoczka o zaprowadzenie monopolu trunków słodzonych.

4. Pierwsze czytanie wniosku p. Szweda w sprawie wybudowania poczekalni obok przystanku kolejowego „Pewel mała“.

5. Pierwsze czytanie wniosku posła Daty w sprawie wydania ustawy o ochronie gospodarstw rolnych przed szkodami zrządzanemi przez dzikie zwierzęta.

6. Pierwsze czytanie wniosku p. Rottera o ustanowienie w kraju, na razie w Krakowie i we Lwowie urzędów, upoważnionych do cechowania i próbowania wodomierzy.

7. Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia ośmiu gminom powiatu Dolińskiego na pobór w r. 1900 ponad 100% dodatków gminnych do podatków bezpośrednich.

Sprawozdawca poseł Vayhinger.

8. Sprawozdanie Wydziału krajowego, jako komisyi w przedmiocie zezwolenia Reprezentacyi powiatowej w Myślenicach na przyjęcie imieniem powiatu zobowiązania do świadczeń pieniężnych na rzecz projektowanej kolei lokalnej ze Swoszowic, względnie Podgórza na Myślenice do Lubienia (Mszany dolnej).

Sprawozdawca poseł Vayhinger.

9. Dalszy ciąg rozpraw nad sprawozdaniem komisyi szkolnej w sprawie szkół średnich.

Sprawozdawca rektor Abraham.

10. Sprawozdanie komisyi gminnej w sprawie wcielenia gminy Skole wieś do miasteczka Skole.

Sprawozdawca poseł Merunowicz.

11. Sprawozdanie komisyi gospodarstwa krajowego o popieraniu kultury krajowe na polu budowli wodnych.

Sprawozdawca poseł Gorayski.

12. Sprawozdanie komisyi budżetowej o preliminarzu funduszu krajowego na r. 1900.

Sprawozdawca gen. p. Andrzej Potocki.

Następne posiedzenie w poniedziałek.

Posiedzenie zamykam.

Koniec posiedzenia o 4. godz. 15 min. po południu.

Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego

14. posiedzenia, 5. sesyi VII. peryodu Sejmu galicyjskiego

z dnia 30. kwietnia 1900.

TREŚĆ:

Spis petycyj.

Protest p. Okuniewskiego, przeciwko projektowi p. Dunajewskiego, reformy gminnej i administracyjnej.

Odpowiedź komisarza rządowego na interpelacyę w sprawie zaradzenia skutkom klęsk elementarnych; w sprawie wydzierżawiania uprawnień propinacyjnych; w sprawie założenia szkoły średniej w Mielcu; w sprawie mundurków szkolnych; w sprawie wyborów gminnych w Brzezinach pow. Ropczyckiego i w Dobromirce pow. Zbarazkiego.

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w sprawie pokrycia zwiększonych kosztów budowy kolei lokalnych Trzebinia-Skawce, Delatyn-Kołomyja-Stefanówka i Piła-Jaworzno.

Pierwsze czytanie wniosku posła Zdzisława Tarnowskiego o zmianę §. 69. ustawy wodnej z dnia 10. czerwca 1892 Nr. 43. Dz. u. kr.

Pierwsze czytanie wniosku posła Potoczka o zaprowadzenie monopolu trunków słodzonych.

Pierwsze czytanie wniosku posła Szweda w sprawie wybudowania poczekalni obok przystanku kolejowego „Pewel mała“.

Pierwsze czytanie wniosku posła Daty w sprawie wydania ustawy o ochronie gospodarstw rolnych przed szkodami zrządzanymi przez dzikie zwierzęta.

Pierwsze czytanie wniosku posła Rottera o ustanowienie w kraju, na razie w Krakowie i we Lwowie urzędów, upoważnionych do cechowania i próbowania wodomierzy.

Sprawozdanie i uchwała wniosku Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia ośmiu gminom powiatu Dolińskiego na pobór w r. 1900 po nad 100% dodatków gminnych do podatków bezpośrednich.

Sprawozdanie Wydziału krajowego jako Komisyi w przedmiocie zezwolenia Reprezentacyi powiatowej w Myślenicach na przyjęcie imieniem powiatu zobowiązania do świadczeń pieniężnych na rzecz projektowanej kolei lokalnej ze Swoszowic względnie Podgórza na Myślenice do Lubienia (Mszany dolnej).

Dalszy ciąg rozpraw nad sprawozdaniem Komisyi szkolnej w sprawie szkół średnich. Mowy pp. Kraińskiego, Kozłowskiego, Rottera, Bobrzyńskiego i sprawozdawcy p. Abrahama. Rozprawa szczegółowa. Uchwalenie wniosków Komisyi z poprawkami pp. Sękowskiego, Rudrofa i Soleskiego. Odroczenie dalszej rozprawy.

Interpelacya p. Rottera o stacyach obserwacyjnych dla bydła w Białej i Krakowie.

Interpelacya p. Warzechy o zamknięciu kilku gmin z powodu rzekomej zarazy pyskowej w pow. pilzneńskim.

Interpelacya p. Bojki o regulacyi Nowego Brnia.

Interpelacya p. Warzechy o handlu świń z Węgrami.

Interpelacya p. Torosiewicza Mik. o braku wozów kolejowych do transportu towarowego.

Interpelacya p. Witosławskiego o szczupłości dworca kolejowego w Kołomyi.

Interpelacya p. Bojki w sprawie wielickiej Kasy oszczędności.

Interpelacya p. Krempy w sprawie regulacyi Trześniówki.

Interpelacya p. Krempy o nadużyciach starosty w Kolbuszowy.

Interpelacya p. Okuniewskiego o rozpisanie wyborów w powiecie żydaczowskim.

Interpelacya p. Ostapczuka o weksowanie „Proświty“ w Kołokolinie.

Interpelacya p. Ostapczuka o radę szkolną miejscową w Kołokolinie.

Interpelacya p. Ostapczuka o zakazy zgromadzeń w pow. tłumackim.

Interpelacya p. Karatnickiego o służbie wojskowej w czasie robót polnych.

Porządek dzienny 15 posiedzenia.

Początek posiedzenia o godzinie 10. min. 25 przed południem.

Przewodniczący JE. Dr. Stanisław hr. **Badeni**, Marszałek krajowy.

Sekretarze pp. **Karatnicki, Niezabitowski** Stanisław, **Urbański** i Andrzej hr. **Potocki**.

Ze strony c. k. Rządu: Włodzimierz hr. **Łoś** c. k. Radca Dworu.

Obecnych posłów 128.

Marszałek. Sejm w komplecie, posiedzenie otwieram. Protokół ostatniego posiedzenia złożony w biurze marszałkowskiem do przejrzenia, protokół przedostatniego posiedzenia uważam za przyjęty, ponieważ nie wniesiono przeciw niemu żadnych zarzutów. Proszę o odczytanie spisu petycyj.

Sekretarz p. **Urbański** (czyta): Spis petycyj wniesionych po dzień 30. kwietnia 1900.

3187. L. s. 3517. Stowarzyszenie wzajemnej pomocy urzędników miejskich z siedzibą w Rzeszowie p. p. Dworskiego o uregulowanie płac urzędników miejskich i zaopatrzenie ich wdów i sierot — do kom. gminnej.

3188. L. s. 3518. To samo p. t. p. o subwencyę — do Wydziału kr.

3189. L. s. 3519. Gm. Uniów pow. Przemyślany p. p. R. Potockiego o zapomogę na budowę 2 kl. szkoły — do kom. szkolnej.

3190. L. s. 3520. Stowarzyszenie rzemieślników Gwiazda w Brodach p. p. Salę o subwencyę — do Wydziału kr.

3191. L. s. 3548. Obszar dworski w Zwierniku i inne strony interesowane pow. Pilzno p. p. Hupkę o subwencyę na budowę drogi z Pilzna do Tuchowa — do kom. drogowej.

3192. L. s. 3549. Towarzystwo gimnastyczne Sokół w Sanoku p. p. Milana o subwencyę — do Wydziału kraj.

3193. L. s. 3550. Zwierzchność gminna i członkowie gminy Besko p. t. p. o zapomogę na osuszenie gruntów — do kom. gospodarstwa kraj.

3194. L. s. 3551. Mieszkańcy przysiółka Brzóza ad Wrzawy pow. Tarnobrzeg p. p. Krempę o odwodnienie pól zalewanych wodą — do kom. gospodarstwa kraj.

3195. L. s. 3552. Zwierzchność gminy Sobów pow. Tarnobrzeg p. t. p. o wykopanie kanału kosztem funduszu przeznaczonego na regulacyę Trześniówki — do kom. gospodarstwa kraj.

3196. L. s. 3554. Gminy Chełmiec polski i niemiecki i Biczyce niemieckie p. p. Potoczka o zabudowanie potoka „Biczycanka“ — do kom. gospodarstwa kraj.

3197. L. s. 3555. Zwierzchność gminy Brandwina pow. Tarnobrzeg p. t. p. o usunięcie wadliwości młynówki „Bukowej“ — do kom. gospodarstwa kraj.

3198. L. s. 3556. Gm. Niebyłów powiat Kałusz p. p. Okuniewskiego w sprawie przewlekania wyborów do rady gminnej — do kom. petycyjnej.

3199. L. s. 3557. Wydział pow. w Radzie p. p. Górkę z poparciem petycyi gmin i obszarów dworskich Rzeczyca i Dyniska o subwencyę na budowę drogi — do kom. drogowej.

3200. L. s. 3558. Stary Karol nauczyciel Tow. gimnast. Sokół w Rzeszowie p. p. Jabłońskiego o zapomogę na studya o pożarnictwie — do Wydziału kraj.

3201. L. s. 3559. Ks. Jaworski Andrzej gr.-kat. proboszcz w Borusowie p. p. Ohrymowicza o przyjęcie kosztów leczenia Michała Sadurskiego w kwocie 25 Kor. 60 h. na fundusz krajowy — do Wydziału kraj.

3202. L. s. 3560. Gminy i obszary dworskie Rzochów, Rzemień, Tuszyma, Dobronin i Białybór pow. Mielec p. p. Sękowskiego o zdjęcie planów regulacyjnych polnych strumieni w tychże gminach celem zawiązania Spółki wodnej — do kom. gospodarstwa kraj.

3203. L. s. 3561. Gm. Kustryń p. p. Nowakowskiego w sprawie parcelacyi gruntów włościańskich — do kom. agrarnej.

3204. L. s. 3562. Gm. Podwerbce p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3205. L. s. 3563. Gm. Bojara p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3206. L. s. 3564. Gm. Gierynia p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3207. L. s. 3565. Gm. Stronibaby p. t. p. j. w. — do komisyi agrarnej.
3208. L. s. 3566. Gm. Dernów p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3209. L. s. 3567. Gm. Zonówka p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3210. L. s. 3568. Gm. Potutory p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3211. L. s. 3569. Gm. Mykietyńce p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3212. L. s. 3570. Gm. Zukowe p. t. p. j. w. — do komisyi agrarnej.
5213. L. s. 3571. Gm. Pordubce p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3214. L. s. 3572. Gm. Kruszelnice p. t. p. j. w. — do komisyi agrarnej.
3215. L. s. 3573. Gm. Kobaki p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3216. L. s. 3574. Gm. Kuty stare p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3217. L. s. 3575. Gm. Jaryczów stary p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3218. L. s. 3576. Gm. Kluczów mały p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3219. L. s. 3577. Gm. Mołdawsko p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3220. L. s. 3578. Gm. Kluczów mały p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3221. L. s. 3579. Gm. Horożanka p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3222. L. s. 3580. Gm. Zadzielsko p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3223. L. s. 3581. Gm. Jakubowa Wola p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3224. L. s. 3582. Gm. Zaszków p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3225. L. s. 3583. Gm. Żuków p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3226. L. s. 3584. Gm. Zapałów p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3227. L. s. 3585. Gm. Załokieć p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3228. L. s. 3586. Gm. Meryszczów p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3229. L. s. 3587. Gm. Słowita p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3230. L. s. 3588. Gm. Lipica dolna p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3231. L. s. 3589. Gm. Folwarki wielkie p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3232. L. s. 3590. Gm. Kluczów wielki p. j. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3233. L. s. 3591. Gm. Wyspa p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3234. L. s. 3592. Gm. Radynice p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3235. L. s. 3593. Gm. Kołodziejówka p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3236. L. s. 3594. Gm. Weryń p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3237. L. s. 3595. Gm. Wola wielka p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3238. L. s. 3596. Gm. Kałaharówka p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3239. L. s. 3597. Gm. Buczyna p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3240. L. s. 3598. Gm. Baryłów p. t. p. j. w. do kom. agrarnej.
3241. L. s. 3599. Gm. Podmanasterz p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3242. L. s. 3600. Gm. Berejów p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3243. L. s. 3601. Gm. Hubinka p. p. Ostapczuka j. w. — do kom. agrarnej.
3244. L. s. 3602. Gm. Dorofiówka p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3245. L. s. 3603. Gm. Nowosiółka p. t. p. j w. — do kom. agrarnej.
3246. L. s. 3604. Gm. Toustoług p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3247. L. s. 3605. Gm. Hladki p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3248. L. s. 3606. Ta sama p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3249. L. s. 3607. Gm. Czeremchowa p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3250. L. s. 3608. Gm. Hodów p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3251. L. s. 3609. Gm. Chomczyna p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3252. L. s. 3610. Gm. Mychnowce p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3253. L. s. 3611. Gm. Bełejów p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3254. L. s. 3612. Gm. Strzemilcze p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3255. L. s. 3613. Gm. Macoszyn p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3256. L. s. 3614. Gm. Hołosków p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3257. L. s. 3615. Gm. Litiatyn p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3258. L. s. 3616. Gm. Smolna p. t. p. t. w. — do kom. agrarnej.
3259. L. s. 3617. Gm. Ścianki p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

3260. L. s. 3618. Gm. Perwiatyce p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3261. L. s. 3619. Gm. Rozłucze p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3262. L. s. 3620. Gm. Uście p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3263. L. s. 3621. Gm. Rodatycze p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3264. L. s. 3622. Gm. Nikonkowice p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3265. L. s. 3623. Gm. Opulsko p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3266. L. s. 3624. Gm. Smolna p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3267. L. s. 3625. Gm. Zamoście p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3268. L. s. 3626. Gm. Zeniów p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3269. L. s. 3627. Gm. Koszlaki p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3270. L. s. 3628. Gm. Oleszów p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3271. L. s. 3629. Gm. Śliwka p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3272. L. s. 3630. Gm. Robszczany p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3273. L. s. 3631. Gm. Żyrawa p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3274. L. s. 3632. Gm. Peczarna p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3275. L. s. 3633. Gm. Grabowa p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3276. L. s. 3634. Gm. Uhrynie p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3277. L. s. 3635. Gm. Pacyków p. t. p. j. w. — da kom. agrarnej.
3278. L. s. 3636. Gm. Nadiatycze p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3279. L. s. 3637. Gm. Skowiatyn p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3280. L. s. 3638. Gm. Szyszkowce p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3281. L. s. 3639. Gm. Krukienice p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3282. L. s. 3640. Gm. Grudna p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3283. L. s. 3641. Gm. Rozwadów p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3284. L. s. 3642. Gm. Dworce p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3285. L. s. 3643. Gm. Dworce p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3286. L. s. 3644. Gm. Kołodruby p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3287. L. s. 3645. Gm. Tartaków p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3288. L. s. 3646. Gm. Horbków p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3289. L. s. 3647. Gm. Dzieduszyce p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3290. L. s. 3648. Gm. Pława p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3291. L. s. 3649. Gm. Dolina p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3292. L. s. 3650. Gm. Pawłów p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3293. L. s. 3651. Gm. Halicz p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3294. L. s. 3652. Gm. Dryszczów p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3295. L. s. 3653. Gm. Pochówka p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3296. L. s. 3654. Gm. Rudeńko lackie p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3297. L. s. 3655. Gm. Rudeńko ruskie p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3298. L. s. 3656. Gm. Saposzyn p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3299. L. s. 3657. Gm. Mogilany p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3300. L. s. 3658. Gm. Dzibułki p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3301. L. s. 3659. Gm. Bałuczyn p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3302. L. s. 3660. Gm. Mostulce p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3303. L. s. 3661. Gm. Pujło p. t. p. j. w. — po kom. agrarnej.
3304. L. s. 3662. Gm. Kropiwnik p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3305. L. s. 3663. Gm. Podmichajle p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3306, L. s. 3664. Gm. Tołmaczyk p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3307. L. s. 3665. Gm. Drozdowiec p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3308. L. s. 3666. Gm. Czechy p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3309. L. s. 3667. Gm. Boratyn p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3310. L. s. 3668. Gm. Gaj Ditkowski p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3311. L. s. 3669. Gm. Merwicz p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3312. L. s. 8670 Gm. Doroszów p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3313. L. s. 3671. Gm. Smereków p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3314. L. s. Gm. Byszów p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3315. L. s. 3673. Gm. Leszczatów p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3316. L. s. 3674. Gm. Perespa p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3317. L. s. 3675. Gm. Sokołów p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3318. L. s. 3676. Gm. Nowosiółki liskie p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3319. L. s. 3677. Gm. Niesłuchów p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

3320. L. s. 3678. Gm. Gliniany p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

3321, L. s. 3679. Mieszkańcy Glinian p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

3322. L. s. 3680. Gm. Rzeczyce p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

3323. L. s. 3681. Gm. Zabcze p. p. Nowakowskiego w sprawie parcelacyi gruntów włościańskich — do kom. agrarnej.

3324. L. s. 3682. Gm. Ząbkow p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

3325. L. s. 3683. Gm. Głuchów p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

3326. L. s. 3684. Gm. Rolów p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

3327. L. s. 3685. Gm. Bystrzyca p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

3328. L. s. 3686. Gm. Grzęda p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

3329. L. s. 3687. Gm. Pawłokoma p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

3330. L. s. 3688. Gm. Strutyn niżny p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

3331. L. s. 3689. Gm. Horożanna wielka p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

3332. L. s. 3690. Gm. Ławoczne p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

3333. L. s. 3691. Gm. Horodenka p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

3334. L. s. 3692. Gm. Tłumacz p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

3335. L. s. 3693. Gm. Łomna p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

3336. L. s. 3694. Gm. Berezka p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

3337. L. s. 3695. Gm. Kowalówka p. t. p. j. w. do kom. agrarnej.

3338. L. s. 3696. Gm. Żurawica p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

3339. L. s. 3697. Gm. Sielec p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

3340. L. s. 3698. Gm. Sarnki średnie p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

3341. L. s. 3699. Gm. Komarów p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

3342. L. s. 3700. Gm. Wysoszenka p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

3343. L. s. 3701. Gm. Wełdzirz p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

3344. L. s. 3702. Gm. Nowoszyn p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

3345. L. s. 3703. Gm. Hlebiczyn niżny p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

3346. L. s. 3704. Gm. Ratnawica p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

3347. L. s. 3705. Gm. Daleszów p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

3348. L. s. 3706. Gm. Kolinki p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

3349. L. s. 3707. Gm. Pasieczna p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

3350. L. s. 3708. Gm. Hrehorów p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

3351. L. s. 3709. Gm. Wybudów p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

3352. L. s. 3710. Gm. Meszenów p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

3353. L. s. 3711. Gm. Dmytrowice p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

3354. L. s. 3712. Gm. Zdrzanna p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

3355. L. s. 3713. Gm. Leszczyn p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

3356. L. s. 3714. Gm. Dobrków pp. Okuniewskiego j. w. — do kom. agrarnej.

3357. L. s. 3715. Gm. Radochońce p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

3358. L. s. 3716. Gm. Mykityńce p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

3359. L. s. 3717. Gm. Nowosiółki dydyńskie pp. Milana j. w. — do kom. agrarnej.

3360. L. s. 3718. Rada gminna w Kalwaryi pasławskiej p. t. p. j. w. do kom. agrarnej.

3361. L. s. 3719. Gm. Łany pp. Sawczaka j. w. — do kom. agrarnej.

3362. L. s. 3720. Rada gminna w Rakowicach pp. Wójcika j. w. — do kom. agrarnej.

3363. L. s. 3721. Gm. Polana pp. Nowakowskiego przeciw gminom zbiorowym — do kom. agrarnej.

3364. L. s. 3722. Gm. Zazdrość p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

3365. L. s. 3723. Gm. Baranów p t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

3366. L. s. 3724. Gm. Cześniki p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

3367. L. s. 3725. Gm. Hruszatyce p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

3368. L. s. 3726. Gm. Rozsachy p. t. p. j. w. do kom. agrarnej.

3369. L. s. 3727. Gm. Trościaniec p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

3370. L. s. 3728. Gm. Radwańce p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

3371. L. s. 3729. Gm. Rozdziałów p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

3372. L. s. 3730. Gm. Serki dolne p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

3373. L. s. 3731. Gm. Mawkowice p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

3374. L. s. 3732. Gm. Sarnki górne p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

3375. L. s. 3733. Gm. Żuków p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

3376. L. s. 3734 Gm. Bosyry p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

3377. L. s. 3735. Gm. Lipica dolna p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

3378. L. s. 3736. Gm. Piaski p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3379. L. s. 3737. Gm. Suryca p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3380. L. s. 3738. Gm. Cholojów p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3381. L. s. 3739. Gm. Kłokowice p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3382. L. s. 3740. Gm. Aksmanice p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3383. L. s. 3741. Gm. Sielce p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3384. L. s. 3742. Gm. Hermanów p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3385. L. s. 3743. Gm. Sołuków. p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3386. L. s. 3744. Gm. Hermanowice p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3387. L. s. 3745. Gm. Ułaszkowce p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3388. L. s. 3746. Gm. Jajkowce p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3389. L. s. 3747. Gm. Wyniatyńce p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3390. L. s. 3748. Gm. Piaseczna p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3391. L. s. 3749. Gm. Zawałów p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3392. L. s. 3750. Gm. Stulsko p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3393. L. s. 3751. Gm. Zabłotówka p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3394. L. s. 3752. Gm. Dobkowice pow. Jarosław pp. Bojkę o zaprowadzenie monopolu wódczanego — do kom. administracyjnej.
3395. L. s. 3753. Gm. Rybna pow. Kraków p. t. p. j. w. — do kom. administracyjnej.
3396. L. s. 3754. Członkowie gm. Witków p. t. p. j. w. — do kom. administracyjnej.
3397. L. s. 3755. Mieszkańcy gm. Potakówka p. t. p. j. w. — do kom. administracyjnej.
3398. L. s. 3756. Gm. Uście solne p. t. p. j. w. — do kom. administracyjnej.
3399. L. s. 3757. Gm. Toporów pow. Brody p. t. p. j. w. — do kom. administracyjnej.
3400. L. s. 3758. Gm. Warwaryńce pow. Trembowla p. t. p. j. w. — dom. administracyjnej
3401. L. s. 6759. Rada gm. w Wielkich Oczach pp. Średuiawskiego o utworzerzenie Sądu kolegialnego tamże p. t. p. j. w. — do kom. prawniczej.
3402. L. s. 3760. Tarnowski Zdzisław z Dzikowa pp. Z. Tarnowskiego o budowę szpitala powszechnego w Tarnobrzegu — do kom. sanitarnej.
3403. L. s. 3761. Rada gm w Potakówce pow. Jasło pp. Bojkę o połączenie obszarów dworskich z gminami — do kom. gminnej.
3404. L. s. 3762. Członkowie gm. Witków p. t. p. j. w. — do kom. gminnej.
3405. L. s. 3763. Gm. Dobkowice pow. Jarosław p. t. p. j. w. — do kom. gminnej.
3406. L. s. 3764 Gm. Warwaryńce powiat Trembowla p. t. p. j. w. — do kom. gminnej.
3407. L. s. 3765. Gm. Uście solne p. t. p. j. w. — do kom. gminnej.
3408. L. s. 3766. Gm. Toporów pow. Brody p. t. p. j. w. — do kom. gminnej.
309. L. s. 3767. Wydział powiatowy w Jarosławiu pp. Jahla o zmianę władz administracyjnych I. instancyi — do kom. administracyjnej.
3410. L. s. 3768. Mieszkańcy miasteczka Wielkie Oczy pp. Kozłowskiego o subwencyę na budowę drogi z Krakowca przez Wielkie Oczy do Lubaczowa — do kom. drogowej.
3411. L. s. 3769. Sałach Michał nauczyciel w Ropczycach pp. J. Michałowskiego o podwyższenie płacy — do kom. szkolnej.
3412. L. s. 3770. Lochman Emil emer. nauczyciel lud. pp. Cieleckiego o policzenie lat służby — do kom. szkolnej.
3413. L. s. 3771. Gm. Rychwałd pow. Żywiec pp. Szweda o zapomogę na odrestaurowanie szkoły — do Wydziału kraj.
3414. L. s. 3772. Petrów Aleksander nauczyciel w Romanowie pp. Sozańskiego o policzenie lat służby — do kom. szkolnej.
3415. L. s. 3773. Ks. Łobczowski Józef proboszcz w Rudawie pow. Chrzanów pp. A. Potockiego o subwencyę na zdrenowanie gruntów plebańskich — do Wydziału kraj.
3516. L. s. 3774. Tow. im. Tadeusza Kościuszki w Krakowie pp. Rottora o subwencyę na budowę pomnika Kościuszki — do Wydziału kraj.
3417. L. s. 5775. Tow. Politechniczne we Lwowie p. t. p. z memoryałem w sprawie zaradzenia brakowi fachowych inżynierów melioracyjnych — do kom. gospodarstwa kraj.
3418. L. s. 3776. Ks. Markiewicz Bronisaw przełożony Towarzystwa „Powściągliwość“ i „Praca“ w Miejscu Piastowem pp. Sozańskiego o bezprocentową po-

życzkę na założenie zakładu wychowawczego ubogiej i opuszczonej młodzieży w Stupnicy pod Samborem — do Wydziału kraj.

3419. L. s. 3777. Wydział szkolny zarządzający lwowskiemi szkołami przemysłowemi pp. Soleskiego o zwrot kwoty 2653. zł. 04. ct. poniesionej na utrzymanie szkół przemysł. w latach 1894 do 1896 — do kom. przemysłowej.

3420. L. s. 3778. Stowarzyszenie przemysłowe szewców i rzemiosł pokrewnych w Stanisławowie pp. Średniawskiego o oddanie drobnym rękodzielnikom wszelkiej dostawy dla załogującego w Galicyi wojska — do kom. przemysłowej.

3421. L. s. 3779. Cech szewski w Jaśle p. t. p. j. w. — do kom. przemysłowej.

3422. L. s. 3780. Stowarzyszenie rękodzielników i przemysłowców wyrobów skórnych w Złoczowie p. t. p. j. w. — do kom. przemysłowej.

3423. L. s. 3781. Stowarzyszenie przemysłowe szewców i rzemiosł pokrewnych w Stanisławowie p. t. j. w. w sprawie niesumiennej konkurencyi zagranicznych fabrykantów obuwia — do kom. przemysłowej.

3424. L. s. 3782. Cech szewski w Jaśle p. t. p. j. w. — do kom. przemysłowej.

3425. L. s. 3783. Stowarzyszenie rękodzielników i przemysłowców wyrobów skórnych w Złoczowie p. t. p. j. w. — do do kom. przemysłowej.

3426. L. s. 3784 Cech szewski w Jaśle p. t. p. j. w. o wprowadzenie wyższych studyów w kraj. szkołach szewskich.

3427. L. s. 3785. Stowarzyszenie rękodzielników i przemysłowców wyrobów skórnych w Złoczowie p. t. p. j. w. — do kom. przemysłowej.

3428. L. s. 3789. Wydział powiatowy w Śniatynie pp. Krzysztofowicza o powołanie do komitetu zarządzającego szpitalem powszechnym w Śniatynie Reprezentów powiatu — do kom. sanitarnej.

3429. L. s. 3790. Ten sam p. t. p. j. w. o subwencyę na budowę drogi powiatowej Tułuków-Stecowa — do kom. drogowej.

3430. L. s. 3791. Mieszkańcy gminy Dąbrówka powiat Mielec pp. Sękowskiego o zniżenie prestacyi szkolnej — do Wydziału kraj.

Marszałek. P. Okuniewski zapowiedział na ostatnim posiedzeniu protest, który dziś wniósł. Proszę o odczytanie tego protestu.

Sekretarz p. **Karatnicki** (czyta).

Do

Jeho Prewoschodytelstwa Pana Marszałka krajewoho!

Protyw regulaminowoho traktowania wnesenia posłiw Dunajewskoho i Sanguszka, wnosiat pidpysani na podstawi §. 80. reg. sojm. z pokłykaniem na ustno zapowidżenyj protest pidczas zasidania 28. Cwitnia 1900 slidujuczyj pyśmennyj

P R O T E S T.

I. Wnesenie pp. Dunajewskoho i Sanguszka, zmirjajucze do wytworenia dla poruczonoho kruha dijstwij, otże dla derżawnoji administracyji w okrużnych hromadach osibnoho urjadu z imenowanym c. k. Starostwom Sekretarem, kotryj riwnoczasno, jako zastupnyk naczalnyka okrużnoji hromady maje z urjadu postojanno pid kontrołeju c. k. Starosty westy diłowostwo, — perestupaje peredowsim kompetencyju Sojmu.

Protywyt sia ono ne łysz postanowam zakona derżawnoho z 5 Marta 1862 Nr. 18. z. derż., zakluczajuczoho ramowi osnowni postanowy naszoho zakona hromadskoho,

Do

Jego Ekscelencyi Pana Marszałka krajowego!

Przeciw regulaminowemu traktowaniu wniosku pp. Dunajewskiego i Sanguszki wnoszą podpisani na podstawie §. 80 reg. sejm. powołując się na ustnie na posiedzeniu 28 kwietnia 1900 zgłoszony protest następujący pisemny

P R O T E S T.

I. Wniosek pp. Dunajewskiego i Sanguszki zmierzający do wytworzenia dla poruczonego zakresu działania — otóż dla załatwienia funkcyj Państwa o projektowanych gminach okręgowych — osobnego urzędu z zamianowanym przez c. k. Starostę sekretarzem, który równocześnie jako zastępca naczelnika okręgowej gminy ma ciągle pod kontrolą tegoż Starosty sprawować swój urząd — przekracza przedewszystkiem kompetencyę Sejmu.

Sprzeciwia się on nie tylko postanowieniom ust. pań. z 5 marca 1862 Nr. 18 Dz. up. zawierającym ramowe zasadnicze

ałe nadto wdyraje sia w kompetencyju Dumy derżawnoji, kotrij zakonom osnownym z 21/12 1867 Nr. 141. w §. 11. ust. l) zastereżeno zakonodawstwo pro osnowy organizacyji administracyjnych włastej.

II. Wnesenie powyssze jest zamachom na autonomju hromadsku, t. j. na sii poślidni, wikamy wytworeni, pryrodni i zakonamy osnownymy pryznani organizmy żytia naszoho suspilnoho, kotri buły doteper jeszcze jako tako zabezpeczeni pered sztucznow majoryzacyjew panujuczoji chwyłewo w kraju partyji i prawytelstwa.

III. W chwyły, kołyby w interesi naszoho selaństwa należało radsze zadumaty sia nad zwilnieniem urjadiw hromadskych wid poruczonoho kruha dijstwij i nad czasowym choć widdychom wid ne pomirno naszu zemelnu własnist pryhnetajuczych podatkiw, zapowidaje wnesenie pp. Dunajewskoho i Sanguszka, szcze intenzywnijszu służbu hromad dla poruczenoho kruha dijstwij i szcze wysszi podatky na uderżanie starostyńskych mandatoriw, jich kancelaryj i służby, perewysszajuczi piśla projektu nawit 50% derżawnych podatkiw.

Wasze Prewoschodytelstwo zwołyt protest sej w Sojmi widczytaty i do protokołu rozpraw sojmowych dołuczyty.

Dr. Okuniewskyj,

Ostapczuk, Nowakowskyj, Dr. Bernadzikowski, Jakób Bojko, Andrzej Średniawski, Antoni Styła, Franciszek Krempa, Grzegorz Milan, Ks. Stojawski, Wójcik.

normy naszej ustawy gminnej, ale nadto wdziera się w kompetencyę Rady państwa, której zasadniczą ustawą z 21 grudnia 1867 Nr. 141. w §. 11. ust. l. jawnie zastrzeżonem zostało ustawodawstwo o podstawach organizacyi administracyjnych władz.

II. Wniosek powyższy jest zamachem na autonomię gminy t. j. na te ostatnie, wiekami wytworzone, naturalne i zasadniczemi ustawami uznane organizmy życia naszego społecznego, które dotychczas jeszcze jako tako ocalały przed sztuczną majoryzacyą przez chwilowo w kraju panującą partyę — i przez rząd.

III. W chwili, kiedyby w interesie naszego włościaństwa należałoby raczej pomyśleć nad zwolnieniem urzędów gminnych od poruczonego zakresu działania i nad ulżeniem podatków tak ciężko przygnębiających nasze ziemiaństwo zapowiada wniosek p. Dunajewskiego i Sanguszki jeszcze intenzywniejszą służbę gmin dla poruczonego zakresu działania i jeszcze wyższe dodatki do podatku na utrzymanie starościńskich mandatorów, ich kancelaryj i służby mogące wedle projektów wnioskodawców przewyższyć nawet 50% podatków państwowych.

Ekscelencya raczy protest ten Wys. Izbie odczytać kazać i potem do protokołu rozpraz sejmowych dołączyć.

Dr. Okuniewski,

Ostapczuk, Nowakokowski, Dr. Bernadzikowski, Jakób Bojko, Andrzej Średniawski, Antoni Styła, Franciszek Krempa, Grzegorz Milan, Ks. Stojałowski, Wójcik.

Marszałek. Wedle §. 80. reg. zostanie protest ten dołączony do protokołu obrad ostatniego posiedzenia.

Celem odpowiedzi na interpelacye głos ma p. komisarz rządowy.

Komisarz rządowy hr. **Łoś** (czyta):

I. Na interpelacyę pp. posłów Milana i towarzyszy, wniesioną na posiedzeniu wysokiego Sejmu z 2. kwietnia b. r. w sprawie przyjścia z pomocą ludności dotkniętej w roku 1899 klęskami elementarnemi, mam zaszczyt odpowiedzieć co następuje:

Przedewszytkiem co do zapomóg ze Skarbu Państwa zauważam, że z przeznaczonych na ten cel kredyłów Namiestnictwo wyasygnowało dla powiatu jasielskiego 10.000 a dla powiatu brzozowskiego 4.000 koron, polecając dotyczącym starostom użyć tej subwencyi na akcyę ratunkową w sposób jaknajodpowiedniejszy, aby najuboższej ludności przyjść z pomocą.

W powiecie sanockim położenie jest mniej dotkliwe, niż w innych zachodnich powiatach, dotkniętych w roku zeszłym klęską powodzi, a dla których w pierwszym rzędzie subwencya państwowa jest przeznaczona; dotychczas więc rząd nie widział konieczności przeznaczenia zapomogi dla sanockiego powiatu, gdzie ludność była w stanie bez pomocy z funduszów publicznych wyżywić się przez zimę i może obrobić wiosenne zasiewy. Gdyby jednak okazała się potrzeba wspomożenia ludności w Sanockiem jeszcze przed najbliższymi zbiorami. Namiestnictwo w miarę rozporządzalnych środków nie omieszka przeznaczyć na ten cel odpowiednich funduszów.

Co do odpisania podatków z powodu klęsk gradobicia i powodzi, to z wyjątkiem gminy Kaczorowy w powiecie jasielskim, tudzież gmin Besko i Jeśliska w powiecie sanockim zostały odpisy podatku gruntowego na rok 1899 przyznane kontrybuentom wszystkich gmin w interpelacyi wyszczególnionych, z których szkody elementarne zgłoszono.

Operat tyczący się klęsk elementarnych w gminie Kaczorowy został zwrócony staro-

stwu w Jaśle do uzupełnienia, podczas gdy operaty odnoszące się do gmin Besko i Jeśliska znajdują się obecnie dla cyfrowego obliczenia w departamencie rachunkowym krajowej Dyrekcyi Skarbu. Odnośne odpisania podatku zostaną zatem wnet zarządzone.

Z gminy Temeszów powiatu brzozowskiego, tudzież z gmin Tyrawa Solna i Mrzygłód powiatu sanockiego nie zgłoszono w r. 1899 żadnej szkody.

Co do szkód elementarnych, za które należałoby się odpisanie podatku gruntowego za rok 1900, doniosło tylko starostwo w Sanoku o zgłoszeniu szkód wyrządzonych w czterech gminach przez myszy i ślimaki.

Prezydyum krajowej Dyrekcyi Skarbu wezwało starostwo w Sanoku, aby co do szkód, które już zostały lub będą jeszcze zgłoszone, a starostwa w Brzozowie i Jaśle, aby co do szkód, co do których ewentualnie zgłoszenia nadejdą, przeprowadziły dochodzenia likwidacyjne w czasie właściwym i operaty jak najrychlej przedłożyły.

Zarazem wezwano te same starostwa, aby kwoty podatkowe, które wskutek zgłoszonych szkód mają być odpisane, wyłączyły z egzekucyi, o ileby tego dotychczas stosownie do obowiązujących przepisów jeszcze nie zarządziły.

Co do innych kwot podatkowych może być wstrzymaną egzekucya tylko na prośby kontrybuentów.

II. Na interpelacyę pp. posłów Szweda i towarzyszy w sprawie sposobu wydzierżawienia uprawnień propinacyjnych przez c. k. Dyrekcyę galicyjskiego funduszu propinacyjnego, mam zaszczyt odpowiedzieć co następuje:

Powołaną w interpelacyi uchwałę sejmową z dnia 26. marca 1899 tej treści: „Wzywa się c. k. Rząd, by polecił c. k. Dyrekcyi propinacyjnej stosować się ściśle do przepisów ustawy z dnia 22. kwietnia 1889 w tym kierunku, aby wydzierżawienie dochodów propinacyjnych odbywało się mniejszymi okręgami po jednej lub kilka mniejszych gmin i aby o rozpisanej licytacyi odnośne gminy dyły należycie powiadomione“ — udzieliło c. k. Prezydyum Namiestnictwa pismem z dnia 14. kwietnia 1899 L. 4033/pr. c. k. Dyrekcyi galicyjskiego funduszu propinacyi do wiadomości.

C. k. Dyrekcya uznając słuszność tej zasady i tak już obecnie bardzo przeważną częśc uprawnień propinacyjnych wydzierżawia temi samemi okręgami, jak je poprzedni właściciele prawa propinacyi wykonywali, a jeśli tu i owdzie powstał wyjątkowo większy okręg dzierżawny, to stało się to zawsze na pewnej realnej podstawie zgodnie z interesem galicyjskiego funduszu propinacyjnego, mianowicie tam, gdzie osobne wydzierżawienie małych propinacyj, osobliwie także w pobliżu miast, mogłoby być szkodliwem bądź dla interesu funduszu propinacyjnego ogólnego, bądź dla propinacyi wiejskiej.

Według kalendarza dzierżawnego c. k. Dyrekcyi za rok 1899 wydzierżawiono w ciągu ubiegłego roku w drodze licytacyi ogółem 435 uprawnień — z których tylko 47 obejmowało więcej aniżeli jedną lub dwie gminy razem — z wolnej ręki zaś przedłużono jedynie 20 dzierżaw, a z tych tylko 5 większych a 15 mniejszych po jednej lub dwie miejscowości razem.

Na dowód, że postępowanie c. k. Dyrekcyi w tym kierunku jest racyonalne, wskazują najlepiej z jednej strony zamknięcia rachunkowe galicyjskiego funduszu propinacyjnego ogólnego, stwierdzające korzystne wyniki licytacyi, a z drugiej strony wykaz szynkarzy, dołączony do zamknięcia rachunkowego za rok 1898 (str. 15), z którego się okazuje, że w chwili ukrajowienia prawa propinacyi w roku 1890 było w kraju 14.608 szynków, z końcem zaś r. 1898 tylko 13.513, a zatem o 1095 szynków mniej — a to są właśnie te szynki, które straciły racyę bytu z chwilą, gdy odpadły dawne ciasne granice miejscowych propinacyj, wyzyskujących na swoją rzecz konsumcyę z sąsiednich miejscowości przez wysuwanie po za osadę własną szynków w polu lub w lesie ku granicom sąsiedzkim.

Niesłusznym jest też zarzut, uczyniony w interpelacyi, że wydzierżawienia odbywają się przeważnie z wolnej ręki i że kółka rolnicze i mniejsi przemysłowcy, którzyby większy czynsz dzierżawny ofiarować chcieli, nie mają do dzierżaw przystępu — faktycznie bowiem kółkom rolniczym wydzierżawiono w ostatnich czasach znaczną ilość propinacyi, a zresztą c. k. Dyrekcya wydzierżawia z reguły poszczególne gminy lub okręgi w drodze publicznej i jawnej licytacyi — do której wszyscy mają przystęp, skoro złożą przepisane wadya licytacyjne, a termina licytacyjne ogłasza c. k. Dyrekcya zawsze corocznie w Gazecie urzędowej, rozsyłając równocześnie za pośrednictwem c. k. starostów drukowane obwieszczenia licytacyjne do wszystkich większych gmin na prowincyę.

Wydzierżawienia zaś z wolnej ręki tj. pozalicytacyjne, dopuszczalne są tylko w drodze prolongaty dzierżaw tym, którzy już pewną duierżawę dzierżą i to tylko wtedy; jeśli nikt inny nie jest na tę dzierżawę prenotowany i jeśli zachodzą uzasadnione powody do takiego przedłużenia kontraktu, w której to mierze c. k. Dyrekcya bierze

ściśle pod rozwagę interes galicyjskiego funduszu propinacyjnego.

III. Na posiedzeniu Wys. Sejmu z dnia 6. kwietnia 1900 wniósł poseł Krempa i tow. interpelacyę do komisarza rządowego, w której panowie interpelanci zapytują, dlaczego dotąd nie stało się zadość uchwale Sejmu krajowego z d. 28. marca 1899, którą Sejm wezwał c. k. Rząd do założenia gimnazyum w Mielcu — oraz czy szkoła ta będzie otwarta z początkiem roku szkolnego 1900/901.

Na tę interpelacyę mam zaszczyt odpowiedzieć co następuje:

JE. Pan Minister wyznań i oświecenia reskryptem z dnia 17. kwietnia 1900 l. 5596 oświadczył gotowość przystąpienia do otwarcia pełnego gimnazyum z polskim językiem wykładowym w Dębicy z początkiem roku szkolnego 1900/901, poczynając od utworzenia klasy 1szej, wszelako pod warunkiem, że interesowane czynniki, tj. gmina, reprezentacya powiatowa i strony prywatne zobowiązania bliżej wyszczególnione na rzecz nowego zakładu przyjmą i prawnie zabezpieczą.

Podając do wiadomości wys. Izby mam zaszczyt na podstawie upoważnienia JE. Pana Ministra wyznań i oświaty zaznaczyć, że Administracya oświecenia nie przeocza konieczności stopniowego tworzenia szkół średnich w tych częściach kraju, gdzie ich dotychczas nie ma, w pierwszym rzędzie jednak starać się musi o tworzenie takich zakładów nowych, które odbierając część uczniów zakładom już istniejącym a przepełnionym, ułatwią przez to zakładom tym wypełnienie ich zadań.

Jest bowiem pierwszym obowiązkiem Administracyi oświecenia starać się o to, aby młodzież uczęszczająca do szkół średnich, osiągnęła istotnie cel nauki i nie pozostawała w tyle dla braku warunków, nieodzownych do jej obyczajowego i naukowego rozwoju. Obowiązek ten nabiera tem większego znaczenia, jeśli się zważy istniejący zawsze jeszcze brak sił nauczycielskich, który nie pozwala na odpowiadające potrzebom wyposażenie nawet szkół obecnie istniejących w nauczycieli. Nowe gimnazyum w Dębicy ze względu na centralne położenie tej miejscowości między Tarnowem a Rzeszowem i korzystne połączenia kolejowe, będzie mogło spełnić przedewszystkiem to zadanie, że ujmie młodzieży szkolnej gimnazyum tarnowskiemu, które w roku zeszłym liczyło 845 uczniów i gimnazyum rzeszowskiemu, które w tym samym roku liczyło 840 uczniów — a przez to zapobiegnie konieczności tworzenia w tych miastach nowych szkół średnich.

Okoliczność ta musiała być przeto decydującą przy wyborze miejsca dla nowego zakładu naukowego — co jednak bynajmniej nie przesądzi kwestyi założenia szkół średnich, w innych powiatach, od istniejących zakładów więcej oddalonych, w szczególności zaś kwestyi założenia szkoły średniej w Mielcu, które nastąpić będzie mogło, skoro tylko warunki w tej mierze miarodajne korzystniej się ukształtują.

IV. Na posiedzeniu Sejmu krajowego z dnia 6. kwietnia b. r. wniósł poseł Data i towarzysze interpelacyę do Komisarza rządowego, w której domagają się oświadczenia, o ile i jak rychło stanie się zadość ogólnemu życzeniu zniesienia mundurków w szkołach średnich.

Na tę interpelacyę, odwołując się do odpowiedzi danej na podobną interpelacyę w roku 1896, mam zaszczyt oświadczyć, że władze szkolne nie mają zamiaru poruszać sprawy zniesienia mundurków w szkołach średnich, ponieważ na podstawie dotychczasowych doświadczeń uważają wprowadzenie mundurków wogóle za pożyteczną reformę pod względem pedagogicznym.

V. Na interpelacyę posła Krempy i towarzyszy wniesioną 10. kwietnia, w której pp. interpelanci zarzucają, iż sprawa wyborów do rady gminnej w gminie Brzeziny zalega w Namiestnictwie 3 lata, mam zaszczyt odpowiedzieć, co następuje:

Wybory nowej rady gminnej w Brzezinach powiatu ropczyckiego odbyły się dnia 5. kwietnia 1898, zaś dnia 29. kwietnia 1898 dokonała nowo obrana rada gminna wyboru członków zwierzchności gminnej.

Przeciw wyborom i ukonstytuowaniu nowej rady gminnej wnieśli Józef Gąsior i towarzysze dnia 3. maja 1898 protest na ręce naczelnika gminy.

Decyzyą z 12. lipca 1898 l. 59.492 odrzuciło c. k. Namiestnictwo powyższy protest, o ile skierowany był przeciw wyborom rady gminnej, jako spóźniony, ponieważ wniesiono go po upływie ośmiodniowego terminu po ukończeniu wyborów oznaczonego w §. 31 ord. wyb. gm. Zarazem polecono c. k. staroście, aby zarzuty, podniesione w proteście przeciw wyborowi zwierzchności gminnej rozstrzygnął w toku instancyi.

C. k. starosta orzeczeniem z d. 28. lipca 1898 l. 12.362 utrzymał w mocy wybór Józefa Chmury na naczelnika gminy, unieważnił natomiast wybory reszty członków zwierzchności gminnej z powodu naruszenia przepisów §§. 38 i 40 ord wyb. gm.

Na rekurs Józefa Gąsiora i towarzyszy zatwierdziło c. k. Namiestnictwo to orzeczenie c. k. starosty decyzyą z dnia 10. stycznia 1899 l. 110.481/1899.

Przeciw tej decyzyi wnieśli Józef Gąsior i towarzysze rekurs do c. k. Minister-

stwa spraw wewnętrznych, zaś przeciw pierw omówionej decyzyi, któ ą odrzucono protest przeciw wyborom rady gminnej — zażalenie do c. k. Trybunału administracyjnego.

Wskutek tego ostatniego zażalenia c. k. Trybunał administracyjny wyrokiem z dnia 4. listopada 1899 l. 3731 uchylił decyzyę c. k. Namiestnictwa. odrzucającą protest przeciw wyborom gminnym, jako spóźniony, a to dla wadliwego postępowania, wypowiadając przy tem zapatrywanie prawne, że oznaczony w §. 31 ord. wyb. gm. ośmiodniowy termin liczony być ma nie od dnia ukończenia głosowania, lecz od dnia, w którym naczelnik gminy w myśl §. 30 ord. wyb. gm. ogłosił nazwiska wybranych członków rady.

Ze względu na ten wyrok c. k. Trybunału adm. uchyliło c. k. Ministerstwo spraw wewnętrznych reskryptem z 4. kwietnia 1900 l. 44.476/899 wspomniane decyzye pierwszych instancyj, któremi wybór naczelnika gminy utrzymano w mocy, ponieważ w obec tego wyroku wybory do rady gminnej nie są jeszcze prawomocne, zaczem też wyszła z tych wyborów rada nie była uprawnioną przystępować do wyboru zwierzchności gminnej.

W celu zreasumowania sprawy po myśli wyroku c. k. Trybunału administracyjnego zarządziło c. k. Namiestnictwo do l. 36.022/900 potrzebne dochodzenia. Na podstawie wyniku tych dochodzeń zapadnie ponowna decyzya na protest Józefa Gąsiora i towarzyszy przeciw dokonanym dnia 5. kwietnia 1898 wyborom rady gminnej w Brzezinach.

Z przedstawionego stanu rzeczy okazuje się, iż zawarte w interpelacyi twierdzenie, jakoby sprawa zalegała od 3 lat w c. k. Namiestnictwie, polega na mylnej informacyi, tudzież, że tak c. k. Namiestnictwo, jak i c. k. starostwo w Ropczycach załatwiając z możliwym pospiechem wnoszone w tej sprawie protesta i rekursy dokładały wszelkich starań, by umożliwić rychłe wprowadzenie w urzędowanie nowej reprezentacyi gminnej w Brzezinach. Jeśli mimo to sprawa przewleka się już dwa lata, to przyczyną tego stanu jest chęć i skłonność stron do wnoszenia rozlicznych protestów, rekursów i zażaleń, które wprost uniemożliwiają szybką działalność władz w omówionej tu sprawie, jak i wogóle w bardzo wielu innych sprawach tego rodzaju.

Na zasidaniu wysokoho Sojmu z 9 ćwitnia seho roku posły Ostapczuk i towaryszy wnesły interpelacyju do komisarya prawytelstwennoho w sprawi wyboriw do rady hromadskoji w Dobromirci, na kotru maju czest widpowisty szczo śliduje:

Wybory nowoji rady hromadzkoji w Dobromirci Zbarazkoho powitu widbuły sia perwistno w dniach 7 i 8 łypnia 1898. Z powodu wnesenoho protestu Fyłypa Babija i towaryszIw uneważneno ti wybory oreczeniem z 23 hrudnia 1898 Cz. 113615 z uriadu poneże perewedene dochodżenie wykazało, szczo opowiszczenie terminu wyboriw i sposib zapysuwania hołosiw widdanych kartkamy, ne widpowidały prypysam §. 17 wzhladno 24 ordynacyi wyborczoji hromadskoji.

Protyw ponownych wyboriw, kotri perewedeno widtak dnia 7 lutoho 1899 wnesły Stefan Olijnyk i towaryszy na ruky naczalnyka hromadzkoho dnia 15 lutoho 1899, protest, kotryj odnak naczalnyk hromady poczatkowo bezprawno zatajiw i doperwa relacyjeju z 16 marta 1899 w naślidok żałob interesowanych storin c. k. Namistnyctwu do riszenia predłożyw.

W naślidok zatajenia toho protestu człeny nowoji rady hromadskoji hadajuczy, szczo wybory toji rady sut' wże prawosylni, prystupyły w dny 24 lutoho 1899 do wyboru nowoji Zwerchnosty hromadskoji.

Wybory ti musiło c. k. Starostwo oreczeniem z 15 marta 1899 Cz. 3808 uneważnyty, koły sia pokazało, szczo suprotyw wnesenoho protestu perewedeni wybory rady hromadskoji ne sut' szcze prawosylni.

Za zatajenie i prowołoku w predłożeniu c. k. Namistnyctwu zhadanoho protestu potiahnuło c. k. Starostwo naczalnyka hromady Onufryja Stecia do odwiczalnosty w dorozi dyscyplinarnij i zasudyło jeho za to prawosylnym oreczeniem z 15 marcia 1899 Cz. 3159 na karu hroszewu w kwoti 5 złr.

Zariadżeni reskryptom c. k. Namistnyctwa z 25 marcia 1899 cz. 29786 a widtak naślidkom reskryptu z 24 czerwcia 1899 cz. 63589 dopowneni dochodżenia wykazały bezosnowniśt' zakydiw pidnesenych w zhadanim wyższe protesti protyw ponownych wyboriw do rady hromadskoji.

Suprotyw toho oreczeniem do cz. 126181/899 widkynuło c. k. Namistnyctwo toj protest jako bezosnownyj i poruczyło bezprowołoczne ukonstytuowanie i wprowadżenie w uriadowanie nowoji reprezentacyji hromadskoji w Drohomirci.

Teperiszna reprezentacyja hromadska a z neju doteperisznyj naczalnyk hromady Onufryj Steć musiw po mysły §. 21 zakona hromadskoho pozistaty w uriadowaniu aż do ukonstytuowania nowoji reprezentacyji.

Z predstawłenoho stanu riczy pokazuje sia, szczo nawedenyj w interpelacyji wyskaz, nemowby wijt Onufryj Steć tiszyw sia osobływym dowirjem prawytelstwennych Władstyi nemowby Władsty ti uderżuwały jeho nezajkonno w uriadowaniu, ne maje faktycznoho oprawdania.

Marszałek. Przystępujemy do porządku dziennego.

Pierwsze czytanie sprawozdania Wy-

działu krajowego w sprawie pokrycia zwiększonych kosztów budowy kolei lokalnych Trzebinia-Skawce, Delatyn-Kołomyja-Stefanówka i Piła-Jaworzno. (All. 141.)

Sprawodawca poseł Chamiec ma głos.

Sprawodawca członek Wydziałn krajowego p. **Ckamiec.**

Wnoszę o odesłanie tego sprawozdania do komisyi kolejowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto. głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie wniosku p. Zdzisława Tarnowskiego o zmianę § 69. ustawy wodnej z dnia 10. czerwca 1892 Nr. 43. Dz. u. kr. (All. 142).

Dla uzasadnienia wniosku głos ma p. Zdzisław Tarnowski.

P. Zdzisław **Tarnowski.**

Wysoka Izbo.

Jako poseł powiatu tarnobrzeskiego, gdzie w stosunkowo niedługim czasie powstało wiele budowli wodnych regulacyi i obwałowań rzek, umię cenić to doniosłe dzieło i pragnę też, aby było dobrze konserwowane, tak, aby nietylko nas, ale i przyszłe pokolenia od klęski powodzi chronić mogło.

Jeżeli występuję przed Wys. Sejmem z tym wnioskiem, który krótko pozwolę sobie umotywować, z wnioskiem, aby łagodniej traktowano tych, którzy przez lekkomyślność przyczyniają się do uszkodzenia tego dzieła, to pragnę tylko, ażeby sądzono sprawiedliwie według wysokości szkody, żeby ludność nie miała powodu do narzekań i za to dzieło mogła żywić tylko wdzięczność.

Co raz częściej zaś dają się słyszeć głosy narzekania i ludność domaga się, aby paragraf ten, który uważa za krzywdzący, został zmieniony.

Bo proszę sobie wyobrazić fakt tego rodzaju: Gospodarz wysyła bydło w pole, które przylega do wału, przez nieuwagę pasącego dostaje się krowa na wał.

Spostrzega to strażnik wałowy szacuje szkodę i przedstawia ją starostwu do osądzenia. Urzędnik polityczny, mając sprawę taką osądzić, a chcąc postąpić wedle ustawy, oznacza wysokość szkody na 50 ct., zaś w myśl §. 69, którego zmiany właśnie się domagam, zasądza na karę 5 zł.

Otóż twierdzę stanowczo, że kara ta jest zbyt wysoka i nie w stosunku do rozmiarów winy i szkody.

Mógłby ktoś myśleć, że tak wysoka kara przyczynia się do odstraszenia szkodników, jednakowoż z doświadczenia twierdzę, że tak nie jest, albowiem takie drobne uszkodzenia zdarzają się z lekkomyślności i bez względu na wysokość kary zdarzać się mogą.

Sądzę więc, że ustawa na tem nic nie traci, jeżeli do minimum kary się zniży.

Niedawno, bo w r. 1892 zajmował się Sejm tą sprawą i zmienił ten paragraf, jednak zarówno w sprawozdaniu komisyi, jak i w przedłożeniu Wydziału kr. głównie chodziło o przeniesienie judykatury z organów gminnych na organa polityczne, zaś co do minimum kary nie było motywów ani w przedłożeniu Wydziału krajowego, ani w sprawozdaniu komisyi jak również w Izbie dyskusyi.

Sądzę więc, że bez narażenia się na zarzut niekonsekwencyi możemy ponownie przystąpić do trutynowania tego paragrafu i zmiany tegoż według uznania.

Sądzę także, że ze strony rządu nie powinna zmiana, którą proponuję, natrafić na żadne objekcye, a opieram to moje przekonanie na tem, że istnieje wiele ustaw krajowych i państwowych, które takiego minimum kary nie oznaczają, lub oznaczają znacznie poniżej 5 zł. Mam tu na myśli ustawę o księgosuszu, ustawę przeciwko chorobom zaraźliwym u zwierząt, ustawę polową i wiele innych ustaw krajowych, a także patent ces. z 16. września 1857, który oznacza minimum kary na 1 zł. we wszystkich tych wypadkach, w których poszczególne ustawy tego nie orzekają. Zacytowałem tych kilka przykładów raz z tego powodu, ażeby dać wyraz temu, że ustawa na tem nic nie cierpi, jeżeli to minimum nie jest oznaczone, albo oznaczone znacznie niżej, jak 5 zł., a powtóre dlatego, że rozpowszechniło się mniemanie w biurach i urzędach, jakoby kara minimalna nie mogła być niższą, jak 5 zł., tak, ażeby — jeżeli się ją zamieni na areszt — odpowiadała jednemu dniowi. W interesie tedy dobra publicznego i sprawiedliwości upraszam Wys. Izbę o przyjęcie mego wniosku, a pod względem formalnym o odesłanie go do komisyi gospodarstwa krajowego.

Marzaszałek: Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie wniosku p. Potoczka o zaprowadzenie monopolu trunków słodzonych. (All. 143.)

Dla uzasadnienia wniosku głos ma p. Potoczek.

P. **Potoczek:** Wysoki Sejmie! Jest to rzeczą ważną, ażeby w kraju naszym na każdem miejscu popierać trzeźwość; trzeźwość i nawoływanie do trzeźwości jest dziś hasłem ludowem. Słyszeć to można po wsiach, zdala

od karczmy i czytać można po gazetkach, kto je czyta. I rzec można — postąpiliśmy już znacznie na drodze do trzeźwości, a jako sposób na to mamy odwodzenie ludu od karczmy, bo nietyle sama wódka, co karczma z jej pokusami prowadzi lud do pijaństwa.

Stało się tedy, że lud wziął się do wprowadzania słodzonych wódek do sklepików kółek rolniczych. Kto chce mieć w domu wódkę, kupić sobie może w katolickim sklepiku i nie potrzebuje leść w szpony karczemne.

Skutek jest ten, że lud począł być tam trzeźwiejszy, gdzie wprowadzono słodzone wódki do sklepików katolickich.

Tymczasem wnioskiem p. Skałkowskiego żąda się, aby tym sklepikom nie wolno było sprzedawać wódek słodzonych jak tylko we flaszkach po 5 litrów i to, pod hasłem trzeźwości.

Pejsaki aż zacierają ręce z radości na takie hasło trzeźwości, bo to jest sposób puszczania wody na ich młyn, do upajania, wyzyskiwania i demoralizowania ludu naszego w norach karczemnych.

Nam się nie rozchodzi o to, aby sklepiki katolickie miały zarabiać na wódce, a dowodem tego wniosku jest część druga, aby wprowadzić monopol i trafiki z wódkami słodzonemi.

Już teraz jest niby monopol, gdzie się sprzedaje wódki słodzone we flaszkach pieczętowanych t. j. w sklepach. Potrzeba tylko jeszcze, ażeby i w karczmach nie było wolno sprzedawać takich trunków tylko we flaszkach opieczętowanych. A można, bo trunki słodzone nie są trunkami propinacyjnymi.

Sądzę, że Wysoki Sejm pod hasłem trzeźwości zgodzi się na ten wniosek i odeszle go do Wydziału krajowego.

Marszałek: Czy żąda kto głosu pod względem formalnym?

P. **Zoll**. Proszę o głos pod względem formalnym.

Marszałek: głos ma p. Zoll.

P. **Zoll**. Wniosek w tej chwili przez p. Potoczka uczyniony, w najściślejszym związku pozostaje z wnioskiem posła Skałkowskiego, dotyczącym sprzedaży słodzonych napojów, jak to zresztą nawet z przemówienia p. Potoczka wynika. Wniosek p. Skałkowskiego został odesłany do komisyi prawniczej. Referent jednak tej sprawy zachorował, a obecnie nawet wziął urlop na 7 dni. Wobec tego komisya prawnicza nie będzie w stanie ułożyć referatu dość wcześnie.

Idąc za przykładem i analogią tego co się stało z wnioskiem JE. Dunajewskiego i JE. Sanguszki, wnoszę, aby również i w tym wypadku wniosek p. Skałkowskiego odesłany poprzednio do komisyi prawniczej, przekazano obecnie na podstawie § 38 regulaminu Wydziałowi krajowemu.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu pod względem formalnym? (Nikt) Ponieważ nikt głosu nie żąda przystępujemy do głosowania. Kto się zgadza z wnioskiem p. Potoczka odesłania tej sprawy do Wydziału krajowego, zechce rękę podnieść (Większość.) Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje wniosek p. Zolla, aby wniosek p. Skałkowskiego odesłany do komisyi prawniczej przekazać obecnie Wydziałowi krajowemu zechce rękę podnieść (Większość). Wniosek jest przyjęty. Z porządku dziennego następuje pierwsze czytanie wniosku p. Szweda w sprawie wybudowania poczekalni obok przystanku kolejowego „Pewel mała“. **(All. 144).**

Dla uzasadnienia wniosku głos ma p. Szwed.

P. **Szwed**. Wysoki Sejmie! Na szlaku kolei państwowej między Zwardoniem a Suchą istnieje od lat 16 przystanek osobowy pod nazwą „Pewel mała“ na którym kupują się bilety do jazdy i nadawają się pomniejsze pakunki.

Na tym przystanku oprócz budynku, w którym mieszka strażnik kolejowy i przez okno bilety wydaje, niema żadnego schronienia ani czekalni, a publiczność oczekująca na pociągi, musi stać pod gołem niebem, bez względu na to czyli jest zimno, ulewny deszcz, lub zawieje śnieżne, a zdarzają się i takie wypadki że ludzie w podeszłym wieku i na zdrowiu podupadli stojąc dłuższy czas w śniegu nabawili się choroby z powodu zaziębienia.

Tak samo ma się rzecz z pakunkami. Kto chce nadać jakiś pakunek musi go złożyć na śniegu lub na deszczu i czekać aż nadejdzie pociąg, bo niema gdzie nawet tego pakunku przechować.

Gmina Pewel mała udawała się do różnych władz z prośbą o wybudowanie czekalni, ale dotąd nie otrzymała pomyślnego skutku.

Wysoki Sejm raczy zatem do mojego wniosku łaskawie się przychylić i wezwać c. k. Rząd, aby w interesie publiczności czekalnia na przystanku Pewel mała czem spieszniej była zbudowana. Pod względem formalnym proszę wniosek mój odesłać do komisyi kolejowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie wniosku p. Daty w sprawie wydania ustawy o ochronie gospodarstw rolnych przed szkodami zrządzanymi przez dzikie zwierzęta. **(All. 145).**

Dla uzasadnienia wniosku głos ma p. Data.

P. **Data**. Wysoki Sejmie! Nie ma co wiele mówić, bo sprawa jasna jak słońce, że rolnik potrzebuje doraźnej obrony przed zwierzyną, bo rolnictwo przecież ważniejsze od polowania, a postępowanie władz dało dowód, że ustawa potrzebuje wyjaśnienia.

Potrzebuje też ta ustawa uproszczenia w dochodzeniu szkód, bo tak jak to władze robią to ma jeden cel, aby chłopu utrudnić odszkodowanie.

Szanowni Panowie! Pamiętajmy o jednem, nie rozgoryczajmy ludności, bo tak jak się dziś dzieje, to chyba na to, ażeby ludowi dać poznać, że nasz rząd jest do niczego, że polak nie jest zdolny do rządów, że zawsze są lepsze obce rządy.

Szanowni Panowie! tego się wystrzegajmy.

Mój wniosek nic nowego nie wprowadza tylko to, co jest już w ustawie, ale sprawę upraszcza.

Bo proszę Panów, skoro nam wójt może przeprowadzić dochodzenie o szkody polowe, dla czego nie może przeprowadzać dochodzeń o szkody przez zwierzynę dziką wyrządzone?

Na tem kończę moje przemówienie dlatego upraszam Wysokiego Sejmu o przyjęcie mojego wniosku o odesłanie go do komisyi administracyjnej. (Brawo).

Marszałek. Czy żąda kto głosu pod względem formalnym.

P. **Warzecha**. Proszę o głos.

Marszałek. P. Warzecha ma głos pod względem formalnym.

P. **Warzecha**. Wysoki Sejmie! Wniosek p. Daty jest wielkiej doniosłości. Zewsząd słychać skargi, że dziczyzna robi szkody nietylko w ziemiopłodach, w drobiu ale...

Marszałek (przerywając). Przepraszam zwracam uwagę p. Posła, że nie może teraz przemawiać o treści wniosku, a tylko pod względem formalnym n. p. aby wniosek p Daty nie został odesłany do komisyi administracyjnej, ale do innej, gdyż wedle regulaminu naszego przy pierwszem czytaniu wniosku dyskusya merytoryczna jest niedopuszczalną. Czy może p. poseł proponuje inną komisyę?

P. **Warzecha**. Wnoszę, aby ta sprawa jeszcze w tej sesyi przyszła pod obrady Wysokiej Izby.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu pod względem formalnym. (Nikt). Wobec tego przystępujemy do głosowania. Kto jest za odesłaniem tego wniosku do komisyi administracyjnej z tem, aby komisya zdała sprawę jeszcze w ciągu bieżącej sesyi sejmowej, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Następuje;

Pierwsze czytanie wniosku p. Rottera o ustanowienie w kraju, na razie w Krakowie i we Lwowie urzędów, upoważnionych do cechowania i próbowania wodomierzy. (**All. 146**).

Dla uzasadnienia wniosku głos ma p. Rotter.

P. **Rotter**. Wysoki Sejmie! Powodem, dla którego wnieśliśmy sprawę będącą na porządku dziennym, jest okoliczność, że w r. bieżącym wodociągi tak w Krakowie jak we Lwowie będą otwarte i potrzeba będzie dla jednego i drugiego miasta znacznej ilości przyrządów, mierzących ilość wody, przeznaczonej dla konsumentów.

Konsumenci prywatni, na razie przynajmniej w Krakowie wedle już zapadłej uchwały Rady miasta, dostawać będą wodę bez kontroli ilościowej, instytucye zaś publiczne będą musiały za wodę płacić stosownie do pobranej ilości. Z tego wynika, że ilość potrzebnych wodomierzy będzie z samego już początku bardzo znaczną.

Wodomierze te ulec muszą próbom ze strony komisyi od Rządu ustanowionej, która ma najprzód przekonać się, czy wytrzymają one ciśnienie, na które będą narażone i czy wytrzymają je tak, aby przez dłuższy czas nie uległy zepsuciu, powtóre zaś wedle przepisów Ministerstwa handlu, wodomierze te co dwa lata mają być ponownie próbowane dla przekonania się, ażali nie nastąpiły jakieś uszkodzenia, któreby mogły konsumenta narazić na szkodę.

Obie czynności te wykonywać może wedle przepisów tylko c. k. komisya główna dla miar i wag we Wiedniu. Dotyczący przepis rozporządzenia Ministerstwa hadlu brzmi:

„Przyrządy do mierzenia konsumcyi wody przyjmowane będą do sprawdzania i cechowania, wedle postanowień niżej zamieszczonych, przez c. k. komisyę główną miar i wag we Wiedniu«.

Drugie rozporządzenie brzmi:

„Do każdego ocechowanego wodomierza wydaje się świadectwo w dwu jednobrzmiących egzemplarzach, z których jeden przeznaczony jest dla dostawcy, a drugi dla konsumenta wody. Świadectwo jakoteż dokonane sprawdzenie, do którego się to świadectwo odnosi, jest ważne na dwa lata i jeden miesiąc, licząc od dnia wydania świadectwa". To znaczy, że wodomierz funkcyonujący przez dwa lata, musi po upływie tego czasu być posłany do Wiednia tam próbowany i napowrót wraca do kraju.

Otóż tak jeden przepis jak i drugi nakłada bardzo wielkie ciężary na właścicieli wodociągów, który to ciężar dotykałby przeważnie miasto. Co do kosztów przy wodomierzach nowych, to jeszczeby sprawa nie była tak poważna dlatego, że fabryka zamiast posyłać wodomierze wprost do Krakowa, Lwowa, Przemyśla i t. d. posełałaby je najprzód do Wiednia, a ta mała nadwyżka kosztów transportu możeby tu jeszcze w grę nie wchodziła.

Gorzej jednak jest z tem peryodycznem próbowaniem co dwa lata, bo tu trzeba przy posełaniu wodomierzy do Wiednia i z powrotem ponosić znaczne koszta transportu Jednak i ten wzgląd finansowy jeszcze może nie byłby tak ważnym jak inna rzecz.

Otóż wodomierze, czy nowe czy próbowane peryodycznie, muszą w obec tego, że na całe państwo funkcyonuje tylko jedna stacya, zalegać tam bardzo długo tak, że fabrykanci, którzy mają nowych wodomierzy dostarczać, nie obowiązują się do dostawienia ich do miasta na termin w warunkach omówionych i gwarantują tylko za należyte dostarczenie ich w czas do stacyi probierczej we Wiedniu, nie mogą bowiem wiedzieć jak długo one tam będą leżały.

To samo się odnosi do wodomierzy używanych i potem próbowanych. Z tego jest skutek taki, że miasto musi utrzymywać na składzie przyrządy gotowe we wielkich ilościach, aby ich na wypadek nie zabrakło mieć dla konsumentów wtedy, gdy stacya centralna po parę miesięcy zatrzymuje te, które dla ponownego sprawdzenia tam posłano.

Że wskutek tego więzi się niepotrzebnie znaczny kapitał i naraża na straty miasta a więc i kraju, to każdy zrozumie.

Zapytacie może Panowie, jak brzmi właściwie ustawa i czy istotnie tak ostro tę sprawę stawia? Otóż tak, gdyż brzmienie poszczególnych paragrafów jest następujące: „począwszy od dnia dzisiejszego, (t. j. od daty przepisu) można c, k. komisyi głównej miar i wag przedstawiać wodomierze do czynności urzędowej, która załatwiana będzie z jak największym pospiechem, o ile na to pozwolą obecnie niedostateczne urządzenia tej władzy i w ogóle już stosunki służbowe".

A więc sam minister powiada, że to ma być zrobione bardzo prędko, lecz tylko, o ile nato pozwolą urządzenia, które jak znowu przyznaje, są niedostateczne, a dalej stosunki służbowe, to chyba odnosi się do zajętego tą czynnością personalu urzędników. Może kto powie, że to tylko na papierze tak źle wygląda a praktyka może wypada korzystniej. Otóż praktyka wskazuje przedewszystkiem, że wszyscy dostawcy nie obowiązują się dotrzymać termin wymogowy w warunkach ofertowych, a wszyscy dostawcy wiedeńscy oferujący do Krakowa wyraźnie to zaznaczają. Dwa ustępy charakterystyczne przytoczę.

1. „Betreff der Liefertermine kann ich den in den Bedingungen angeführten Terminen nur für die Zeit der Fertigstellung mich vorbürgen für das rechtzeitige Aichen jedoch kann ich keinerlei Verpflichtung übernehmende die k. k. Aichungs-Comission, keinen Termin für die Aichung übernimmt und es bisher oft 2—3 Monate dauert bis dieselbe gemacht wird«.

Drugi pisze jeszcze dosadniej, bo w sposób następujący:

„Nachdem die k. k. Aichungs-Comission in Wien betreffs' Ablieferungszeit der zur Aichung übernommenen Wassermesser keine Verpflichtung übernimmt, so können wir den Liefertermin nur dann einhalten, wenn das k. k. Aichamt die continuirlische Prüfung der ihn übergebenen Objecte nicht unterbricht, wie es beispielweise letztes Jahr zufolge eines Kesseldefectes im Aichamte der Fall war, sonder normalzeitig, resp. entsprechend rechtzeitig abliefert".

Otóż zdaje mi się, że ta wzmianka o „Kesseldefekcie" bardzo dosadnie charakteryzuje owo wyrażenie ministra handlu „o niedostatecznych urządzeniach i stosunkach służbowych", które mogą przeszkodzić terminowemu dostarczeniu przyrządów. Bywają jednak w ustawach, a zwłaszcza austryackich, pewne ustępy łagodzące, pewna jakoby furtka, umożliwiająca wygodę publiczności. Otóż jest ustęp taki: „w razie potrzeby c. k. urzędy miar i wag (to znaczy poza Wiedniem) będą do tego w każdym z osobna przypadku wyznaczone i zaopatrywane w przybory".

Dalej: „jeżeli strony prywatne zaopatrzą się w urządzenia techniczne, przez c. k. komisyę główną miar i wag do każdego z osobna przypadku przepisane i pod zamknięciem urzędowem trzymane, wodomierze tychże stron sprawdzane być mogą w ich lokalach, o ile nie podlega wątpliwości, że czynność urzędowa może tam być wykonana z zupełną dokładnością. Strona jednak nie może tego uwzględnienia poczytywać za prawo". Dalej jest ustęp: „W przypadkach przewidzianych czynność urzędową z wodomierzami wykonywują delegaci komisyi głównej miar i wag lub inne osoby pocztu służbowego miar i wag przez komisyę główną do tego wyznaczone".

Oczywiście za delegowanie urzędników do takich czynności się płaci, do tego jesteśmy już przyzwyczajeni. Ale gorszem jest,

że w miarę potrzeby tylko mogą być delegowane inne urzędy. Kto tę potrzebę ma uznać w obec ściśle obowiązujących przepisów już praktykowanych, że tylko w Wiedniu się probuje?

Dalej stronie wolno w swych lokalach mieć potrzebne urządzenia i przyrządy które muszą doskonale funkcyonować, wolno jej zapłacić, ale prawa liczenia na to, aby u niej próbowano niema. Otóż to zastrzeżenie bardzo ogranicza (jak to już wspomniano) możność, by każdy mógł z prawa próbowania u siebie korzystać. Że o takie ułatwienie bardzo nie łatwo, dowodem tego to, że wszystkie cztery firmy wiedeńskie dla Krakowa oferujące, żalą się na długi czas czekania we Wiedniu.

Jeśli się weźmie na uwagę, że urządzenie takiej stacyi probierczej na miejscu przez prywatną stronę wedle najdroższej oferty wiedeńskiej wyniesie 2840 koron prócz lokalu), to z pewnością można suponować, że te cztery firmy, które wodomierze wyrabiają wiele tysięcy co roku, z pewnościąby taką stacyę u siebie urządziły, gdyby o to było łatwo.

Niełatwość tę tłómaczy może brzmienie dosłowne §. 12. a mianowicie:

„Wodomierze warunkom powyższym odpowiadające cechuje się w ten sposób, że na wewnętrznej stronie szkła do zaglądania wytrawia się liczbę protokołu urzędowego i liczbę roku pierwszego sprawdzenia, poczem się pudło sznurem plombowanym tak zamyka, żeby go nie można otworzyć, bez naruszenia plomby. Na plombie wyciska się po jednej stronie cechę c. k. komisyi głównej miar i wag a po drugiej stronie liczbę roku i miesiąca ostatniej próby?

Trudność tedy uzyskania prawa próbowania przez stronę prywatną może i na tem polega, że sprzeciwia się ono ścisłemu przestrzeganiu przepisu, który żąda, ażeby przyrządy zaopatrzone były cechą urzędu w Wiedniu. Otóż ponieważ sprawa ta staje się dla kraju bardzo ważną, u jak wyraz techniczny brzmi aktualną, gdyby 2 miasta stołeczne zaraz, a inne miasta wnet musiały się do tych przepisów zastosować, które bardzo je krępują i na znaczne narażają koszta, ponieważ dalej obowiązkiem rządu jest ułatwiać zaprowadzenie wodociągów dla celów publicznych zdrowotnych, przemysłowych, jeżeli się zważy, krótkość czasu, przynajmniej dla Lwowa i Krakowa doniosłość proponowanej zmiany jeszcze się potęguje. Sądzę że może dostatecznie umotywowałem potrzebę wniosku jak i prośbę: Wysoka Izba raczy odesłać wniosek ten do komisyi gminnej z poleceniem, aby komisya ta ze względu na pilność sprawy i jasność jej, która trudności w przeprowadzeniu jej w Sejmie nasuwać nie powinna, przyszła ze sprawozdaniem swojem w bieżącej jeszcze sesyi. (Brawa).

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu w kwestyi formalnej? (Nikt). Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje:

Sprawozdanie Wydziały krajowego w przedmiocie zezwolenia ośmiu gminom powiatu Dolińskiego na pobór w roku 1900 ponad 100% dodatków gminnych do podatków bezpośrednich.

Sprawozdawca p. Vayhinger ma głos.

Sprawozdawca p. **Vayhinger** (czyta):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia ośmiu gminom powiatu Dolina na pobór w roku 1900 po nad 100% dodatków gminnych do podatków bezpośrednich.

Wysoki Sejmie!

Sprawozdaniem z dnia 12. kwietnia 1900 l. 1277 przedłożył Wydział powiatowy w Dolinie uchwalone przez Rady gminne budżety 8 gmin powiatu, z których to budżetów wynika potrzeba nałożenia wyższych nad 100% dodatków gminnych do podatków bezpośrednich na pokrycie niedoborów budżetowych na rok bieżący.

Sprawdzone przez Wydział powiatowy budżety tych gmin przedstawiają się jak następuje.

I Gmina Broszniów.

dochody wynoszą	37 kor. 80 gr.
wydatki	1619 kor. 62 gr.
Pozostaje niedobór	1581 kor. 82 gr.

który ma być pokryty 130% dodatkiem do podatków bezpośrednich opłacanych w kwocie 1224 koron 64 groszy, prócz 15% na cele szkolne. Pomiędzy zwykłemi wydatkami gminy preliminowano na zakupno cmentarza 575 zł. czyli 1150 koron.

2. Gmina Debolówka

dochody	6 kor — gr.
wydatki	214 kor. 04 gr.

okazuje się się więc niedobór 208 kor. 04 gr. do pokrycia 103% dodatkiem gminnym do podatków bezpośrednich wynoszących 203 kor. 60 gr.

3. Gmina Lecówka

dochody	45 kor. 60 gr.
wydatki	805 kor. 74 gr.

okazuje się więc niedobór 740 kor. 14 hal. do pokrycia 123% dodatkiem do podatków

bezpośrednich opłacanych w kwocie 610 kor. 38 hal. prócz wydatków na cele parafialne Pomiędzy zwykłymi wydatkami preliminowano 300 kor. na opłatę zaciągniętej pożyczki.

4. Gmina Ludwikówka

dochody	8 kor. 80 hal.
wydatki	379 kor. 80 hal.

okazuje się więc niedobór 371 kor. do pokrycia 135% dodatkiem do podatków bezpośrednich opłacanych w kwocie 276 kor. 51 hal.

5. Gmina Łuhy

dochody	127 kor. 64 hal.
wydatki	431 kor. 74 hal.

okazuje się więc niedobór 304 kor. 10 hal. do pokrycia 106% dodatkiem do podatków bezpośrednich opłacanych w kwocie 289 kor. 22 hal.

6. Gmina Mizuń nowy

dochody	— kor. — hal.
wydatki	152 kor. — hal.

okazuje się więc niedobór w kwocie 152 kor. do pokrycia 149% dodatkiem do podatków bezpośrednich wynoszących 103 kor. 50 hal. prócz 15% dodatku na cele szkolne.

7. Gmina Pöchersdorf

dochody	12 kor. — hal.
wydatki	136 kor. — hal.

okazuje się więc niedobór 124 kor. do pokrycia 107% dodatkiem do podatków bezpośrednich opłacanych w kwocie 117 kor.

8. Gmina Teresówka

dochody	42 kor. 20 hal.
wydatki	140 kor. — hal.

okazuje się więc niedobór 97 kor. 80 hal. do pokrycia 104% dodatkiem gminnym do podatków bezpośrednich wynoszących 95 kor. 72 hal.

Wszystkie powyższe budżety zostały w gminach dotyczących należycie wyłożone przeciw uchwałom budżetowym powziętym przez Rady gminne nie wniosiono żadnych protestów, budżety same ułożone zostały w cyfrach zwykłych i skromnych, obejmują z wyjątkiem dwóch przytoczonych wyżej wypadków tylko niezwykłe niezbędnie do administracyi gminnej wydatki — zostały wreszcie przez Wydział powiatowy sprawdzone i zatwierdzone.

Gdy zaś w myśl §. 80 ustawy gminnej w brzmieniu ustawy z 18. marca 1888 dz. u. kr. Nr. 36 do nałożenia dodatków gminnych wyżej 100% podatków potrzeba uchwały sejmowej i Najwyższego zezwolenia, przeto Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Na pokrycie niedoboru budżetowego w r. 1900 zezwala się pobierać w r. 1900 dodatki gminne do podatków bezpośrednich.

a)	gminie Broszniów w wysokości		130%
	obok 15% na cele szkolne		
b)	gminie Debolówka w wysokości		103%
c)	„ Lecówka	„	123%
d)	„ Ludwikówka	„	135%
e)	„ Łuhy	„	106%
f)	„ Mizuń nowy	„	149%
	obok 15% na cele szkolne		
g)	gminie Pöchersdorf w wysokości		107%
h)	„ Teresówka	„	104%

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca. Wnoszę przyjęcie tej uchwały w trzeciem czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Kto przyjmuje tę uchwałę w trzeciem czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść (Większość). Jest przyjęta.

Następuje Sprawozdanie Wydziału krajowego jako komisyi w przedmiocie zezwolenia Reprezentacyi powiatowej w Myślenicach na przyjęcie imieniem powiatu zobowiązania do świadczeń pieniężnych na rzecz projektowanej kolei lokalnej ze Swoszowic względnie Podgórza na Myślenice do Lubienia (Mszany dolnej). (All. 147.)

Sprawozdawca p. Vayhinger ma głos.

Sprawozdawca p. **Vayhinger** (czyta):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego jako Komisyi w przedmiocie zezwolenia Reprezentacyi powiatowej w Myślenicach na przyjęcie imieniem powiatu zobowiązania do świadczeń pieniężnych na rzecz projektowanej kolei lokalnej ze Swoszowic względnie Podgórza na Myślenice do Lubienia (Mszany dolnej).

Sekretarz p. **Urbański.** Wnoszę o uwolnienie p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Kto się z tym wnioskiem zgadza zechce rękę (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Vayhinger.** Wnoszę odesłanie sprawozdania do komisyi administracyjnej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje dalszy ciąg rozprawy nad sprawozdaniem komisyi szkolnej w sprawie szkół średnich.

Zapisany do głosu p. Kraiński.

P. **Kraiński** Władysław. Sprawozdanie komisyi szkolnej opracowane z wielką gruntownością i znajomością rzeczy, robi mimoto wrażenie smutne — dlatego bo świadczy o nieporadności naszego społeczeństwa, które wszedłszy w błędne koło na polu wychowania publicznego, jasno widzi, jak się poziom inteligencyi obniża a mimo to nie może się zdobyć na czyn energiczny, aby temu zapobiedz.

Sprawozdanie komisyi szkolnej powiada na str. 6., że żąda od szkoły średniej, aby wychowywała młodzież charakteru silnego i moralnie silną.

W tych słowach zamyka się program, z którym się zupełnie zgadzam.

Oczywiście zaczynam od wychowania religijnego i w tem żądaniu i moralnie silną, znajdują się wszelkie postulaty jakie mieć możemy, także pod względem religijnego wychowania.

Aby lepiej jeszcze sprecyzować warunki dalszego wychowania, pragnąłbym dodać, że ze szkoły średniej młodzież powinna wychodzić z silnie wyrobionem poczuciem obowiązku, z pewnym, choćby małym zapasem wiedzy, dobrze zrozumianej i gruntownie pojętej.

Wreszcie powinna być należycie przygotowaną do dalszych studjów czy w szkole wyższej, czy własnych osobistych.

Kiedy układano program szkoły średniej, było trudniej o odpowiednie dzieła naukowe i dziś praca drukarska jęczy pod ich nawałem. Niedawno jak czytamy w dziennikach, obawiano się w Anglii, że zabraknie bibuły drukarskiej i w takiej jeszcze chwili szkoła bierze sobie za zadanie w młodych umysłach utworzyć niejako konwersations' lexikon na wszystkie wypadki życia, jakby nato, żeby już niczego więcej w życiu uczyć się nie potrzeba.

Pozwalam sobie powtórzyć, co mówi sprawozdanie:

„Życzyć należy sobie, aby szkoły średnie wychowywały młodzież charakteru silnego i moralnie silną, a nie jak się to dziś dzieje zniechęconą, apatyczną i do pracy niechętną“.

Zaiste to smutne świadectwo dane szkole średniej.

Powiada dalej sprawozdanie:

„Nie należy jednak zapominać, że szkoła nietyle urabia społeczeństwo ile sama jest jego odbiciem“.

Jeżeliby tak było, przyszłoby zwątpić o podniesieniu poziomu oświaty. Ale, mnie się zdaje, tak źle nie jest. Choć społeczeństwa upadają to mimo tego znajdują się zawsze mężowie wyższej inteligencyi, którzy dążą do reformy wychowania i podniesienia tem samem całego społeczeństwa.

Nie wątpię, że i nam się to uda, jeżeli się szczerze do tego zabierzemy.

Sprawozdanie wskazuje i na inne czynniki, które ponoszą wspólnie winę, że młodzież wychodzi zniechęcona i apatyczna a tymi są i dom i kościół.

I tu znów jest błędne koło. Jeżeli jest wina po stronie domu rodzicielskiego i po stronie kościoła — to którędyż przeszli i ci ojcowie rodzin i słudzy boży, jeżeli nie przez szkoły? Jeżeli szkoła swój system ulepszy to i te 2 czynniki lepiej będą oddziaływać.

Bo też seminaryum duchowne musi za czynać od tego, żeby swych wychowanków uczyć myśleć. — A przecież w tak krótkim czasie nie można uzupełnić tego, czego szkoła średnia nie dała.

Dziś nadewszystko potrzebujemy ludzi niezwykłej miary, którzyby podołali tym wielkim zadaniom jakie nas czekają.

Przytoczę tylko jedno z tych zadań, chodzi oto, abyśmy naprawili to co ojcowie nasi zaniedbali pod względem stworzenia stanu średniego.

Radzimy nad tem, marzymy o tem, aby w końcu stworzyć rodzinny przemysł, rodzinny handel.

Czyż my tego celu dopniemy, jeżeli będziemy wychowywać młodzież apatyczną i do pracy niechętną?

Obecnie wychowujemy co najwięcej materyał na ludzi, którzy dążą do stałych posad za dekretem?

Sprawozdanie komisyi stwierdza to w słowach:

„W naszym kraju tak mało ekonomicznie rozwiniętym karyera urzędnicza jest niestety jedynym stosunkowo najlepiej się rentującym zajęciem, czy zawodem więc ogół do niej dąży“.

Jako powód złego podaje komisya że:

„Obok innych braków ujemną stroną naszych szkół średnich jest ich przepełnienie tudzież niedostateczna ilość odpowiednio ukwalifikowanych nauczycieli“.

A dalej na stronie 9.

A ten nadmierny napływ młodzieży w części nieukwalifikowanej tworzy balast szkoły, nauka musi się zniżać do przeciętnej niższej skali inteligencyi, a stąd nie może wyzyskać i rozwinąć należycie tych wyższych zdolności i charakterów, których w każdej szkole nie brak“.

Więc tu jest przyznanie, że ze świadomością obniżamy poziom inteligencyi, zabijamy wyższe zdolności i jak komisya szkolna na s. 3 sprawozdania konstatuje — „dopuszczamy do tego, że część młodzieży zupełnie się wykoleja.“

Zasada została postawiona, nie tylko u nas, ale dziś powszechnie w świecie cywilizowanym, że każdy, kto chce pobierać naukę w szkole średniej, powinien ją otrzymać, powinien wrota tej szkoły zastać otwarte. Coraz więcej przybywa młodzieży, która z tego przywileju korzysta; B. r. według sprawozdania Rady szkolnej przybyło znowu tysiąc kilkaset młodzieży więcej, a ten nadmierny napływ „wyczerpuje siły i ochotę nauczycieli.“ (str. 4.). Sprawozdanie podaje korektywy dla zapobieżenia temu stanowi.

Jedną z nich jest projekt tworzenia szkół wydziałowych o nowym typie. Mogę tylko przyklasnąć temu projektowi, pragnąłbym tylko, żeby tworząc te szkoły liczono się ze stosunkami istniejącymi, tj. z brakiem wyrobionych sił nauczycielskich, ażeby dalej program tych nowych szkół układano w takich granicach, żeby młodzieniec, który tę szkołę skończy, miał pewien zaokrąglony zasób wiedzy i mógł powiedzieć: „Uczyłem się i umiem, czegom się uczył.“

Druga nadzieja poprawy leży w tem, że lepszy byt materyalny nauczycielom zapewniono, można więc się spodziewać, że coraz więcej młodzieży będzie się garnąć do zawodu nauczycielskiego i tym sposobem z czasem ten brak ukwalifikowanych sił się usunie.

To jeszcze kwestya; spodziewamy się wprawdzie, że to nastąpi, ale kiedy? tego tak przewidzieć nie można. Bo wszakże przypływ młodzieży do szkół się zwiększa, więc też potrzeba nauczycieli wzrasta. Dla nowo powstających szkół trzeba będzie coraz to nowych sił nauczycielskich. A dalej pytam się: jakiż będzie materyał na tych nauczycieli? Wszak sprawozdanie Rady szkolnej konstatuje, że ze szkół średnich wychodzi młodzież apatyczna i do pracy niechętna. Więc po takiej młodzieży nie możemy się spodziewać tak prędko wyrobienia się bardzo dobrego i odpowiedniego grona nauczycielskiego, jedynie wskutek polepszenia doli nauczycieli.

A skoro jestem już przy kwestyi nauczycieli, niech mi tu będzie wolno zrobić małą dygresyę także na pole wychowania i nauki nauczycieli gimnazyalnych. Ci nauczyciele kształcą się na wydziałach filozoficznych. Tą kwestyą widocznie zajmowała się też komisya szkolna, bo znachodzę o niej wzmiankę na str. 6. (czyta): „Nie można się bowiem zgodzić z zapatrywaniem, jakoby celem wydziałów filozoficznych było tylko dostarczanie nauczycieli, i nie można się zgodzić z myślą, aby uniwersytety przekształcić w szkoły fachowe z ujmą dla ich znaczenia naukowego jako ognisk pracy prawdziwie naukowej i zdobyczy wiedzy.“ Nie jestem za obniżaniem poziomu naukowego na uniwersytetach, a zwłaszcza na wydziałach filozoficznych, wszak i ja jestem obywatelem uniwersytetu, bo przed niespełna pół wiekiem we lwowskiej „Alma mater“ zdobyłem stopień akademicki. A jednak pragnąłbym, ażeby naukę tych nauczycieli gimnazyalnych w pewnej mierze zmodyfikowano. Wydział filozoficzny ma zadanie kształcenia mężów nauki, przedewszytkiem badaczy, którzy biorą umiejętność w tym punkcie, do którego doszła, i mają dalej ją posuwać, rozświetlać ciemne punkty, dziś jeszcze nierozstrzygnięte; i tem się przedewszystkiem zajmować. Dalej wydział filozoficzny kształci profesorów uniwersyteckich, których zadaniem jest obok badań, kształcenie nowych badaczy i nowych profesorów uniwersytetu, a w dalszym ciągu gimnazyalnych. W ustępie sprawozdania, które przed chwilą pozwoliłem sobie przeczytać, konstatuje komisya szkolna, że w zakłach wychowawczych trafia się pewna część ludzi o wyższych zdolnościach. Tak, ale Panowie przyznacie, ża ta część ludzi zdolniejszych przedstawia się procentowo bardzo skromnie, bo 1, 2, 3% reszta to są zdolności przeciętne, zwykłe. Ci zdolniejsi idą na badaczy, albo profesorów uniwersytetu, z których znowu najlepszych, najzdolniejszych, pożera nam parlamentaryzm, a tylko ludzie o zdolnościach skromniejszych idą na profesorów gimnazyalnych. Nie miałbym nic przeciw temu, żeby każdy profesor gimnazyalny miał takie wykształcenie, aby mógł w potrzebie być profesorem uniwersytetu, ale wobec dzisiejszego stanu sądzę, że jestto marzenie, które chyba bardzo daleki czas mógłby zrealizować. Trzeba więc pogodzić się z tem, że wiedza profesora gimnazyalnego będzie jeszcze długo stać na niższym poziomie, niż prefesora uniwersytetu. I dlatego pozwolę sobie zauważyć, że to, co jest potrzebnem dla badacza, może być nawet szkodliwem dla profesora gimnazyalnego, jeżeli jego zdolności nie są bardzo wybitne, Wykład uniwersytecki musi zwracać uwagę słuchaczy nie tylko na wiedzę pozytywną, t. j. na to, co nie podlega wątpliwości, co jest rozstrzygniętem i zupełnie pewnem, ale też

na wszystkie kwesye wątpliwe, na anomalie i sprawy jeszcze nierozświetlone. Umysł wyższy da sobie łatwo z tem radę i potrafi ugrupować w swej pamięci główne zasady, przewodnie reguły obok kwestyi ubocznych, anomalii i rzeczy nierozstrzygniętych przez badanie i t. d.

Dla umysłu średniego przeciętnego staje się to czasem zbyt trudnem i nic dziwnego, że młodzież uczęszczająca na wydział filozoficzny i kierująca się na profesorów gimnazyalnych, nie jest nieraz w stanie posegregować sobie w głowie tej całej masy wiedzy uniwersyteckiej, zwłaszcza że obok nauki musi nieraz walczyć z trudnością o chleb powszedni i tem ma umysł zaprzątnięty. Powstaje u niej chaos zasad głównych i ubocznych i punktów nierozstrzygniętych, a jest to słabością umysłu ludzkiego, że jeżeli się zna obok głównych zasad waryanty, to lepiej się zapamiętuje waryanty, niż zasadę. I cóż dziwnego, że ci wychowankowie uniwersytetu, którzy — jak to konstantuje komisya — prawie prosto z ławy uniwersyteckiej idą na suplentów, nie mogąc się z materyałem uporać, wykładają uczniom razem i zasady i wyjaśnienia i anomalie i może nawet anomaliami więcej się popisują przed uczniami, niż głównemi zasadami i ten chaos, który panuje w głowie nauczyciela, w znacznie większej mierze przenosi się do głów wychowanków. Więc zdaje mi się, że wychowanie uniwersyteckie nie obniżyłoby się, gdyby i w niem zaprowadzono dwustopniowość, t. j. do pewnej granicy wykładano rzeczy rozstrzygnięte, wiedzę ścisłą, a dalszy dopiero wykład, uzupełniający, przeznaczonyby był dla mężów, którzy chcą się poświęcać specyalnym badaniom.

Powracam do szkół średnich. Mamy świadomość tego, że nie tak się dzieje, jakby się dziać powinno. Świadczą o tem liczne ankiety, dochodzenia, foliały, spisane o kwestyach wychowania, w jaki sposób je zreformować. Ale zdaje mi się, że tu także nie jesteśmy na właściwej drodze. Dużo więcej rozprawia się o tem, czego uczyć, niż o tem, jak uczyć. Dyskusya toczy się dziś o tem, co jest lepszą podstawą do rozwijania umysłów, czy humaniora, czy religia. Zdaje mi się, że ta kwestya ma wielką wagę, ale w tej chwili wobec usterek, na które wskazuje komisya szkolna, kwestya ta schodzi na drugi plan, a to dlatego, ponieważ każda gałąź wiedzy ludzkiej może służyć za podstawę do rozwoju umysłów, jeżeli się ją traktuje poważnie i systematycznie. Przedewszystkiem powinnibyśmy się zatanowić nad tem, jak uczyć, bo skutki tego, że nauka nie jest zupełnie odpowiednią, już społeczeństwo bardzo dotkliwie odczuwa, dotkliwiej nawet w krajach o wyższej oświacie. Mamy tego dowód w parlamentaryźmie, bo to niedokładne wychowanie, nienależyty rozwój umysłów widoczny jest dziś w coraz częstszych objawach, których na szczęście w Sejmie jeszcze nie mieliśmy i — w Bogu nadzieja mieć nie będziemy. Wnukowie tych, którzy przed 50 laty życie na barykadach dawali za wywalczenie swobód konstytucyjnych, już nie liczą na argumenty przekonujące, nie przemawiają do rozumu swych kolegów w parlamencie, ale używają jako „ultima ratio“ obcasów i pięści, nazywając taką obstrukcyę obroną praw mniejszości. Takie postępowanie jest niczem innem jak negacyą nauki i parlamentaryzmu! A tych zboczeń powodem jest chyba wychowanie publiczne. Coraz większy napływ młodzieży do szkół pociąga za sobą potrzebę tworzenia coraz to nowszych zakładów naukowych i coraz większej liczby klas równoległych przy zakładach już istniejących.

Ilość wytrawnych nauczycieli nie rośnie tak szybko, jak ilość klas, a jakie są tego następstwa, wskazuje nam sprawozdanie Rady szkolnej, z którego się okazuje, że już dziś co trzeci, a nawet nieraz co drugi nauczyciel w szkołach średnich to siła pomocnicza. Tworzenie coraz nowszych zakładów wychowawczych pociąga za sobą ruch ciągły w gronie nauczycielskiem, przenosi się nauczycieli przy obsadzaniu nowych zakładów, a ten ruch w ich gronie tworzy niepokój w młodych umysłach. Nieraz się trafia, że w ciągu roku i kilku nauczycieli w tejsamej klasie wykłada tensam przedmiot. Młode umysły, które jeszcze nie są należycie wygimnastykowane, nie mogą się łatwo oswajać z coraz nowym sposobem wykładu, a szczególnie, jeżeli dostanie się im nauczyciel początkujący bez rutyny i dopiero na tych młodych umysłach się zaprawiający. Stare polskie przysłowie powiada: „Biedna ta mysz, na której się młody kot zaprawia“. Mutatis mutandis można je i tu zastosować.

Przy pierwszej zmianie nauczyciela młodzi ludzie starają się nagiąć do wymagań nowego nauczyciela, nie tracą polotu i zapału, z jakim przyszli do szkoły, ale po drugiej i trzeciej, gdy przyjdzie im umysł naginać do coraz nowych a odmiennych wymagań, budzi się niepewność, zniechęcenie, a w końcu apatya, jak tu się dziwić, że młody chłopiec staje się — że tak powiem — wyrobnikiem szkolnym, przygotowuje swoje lekcye z dnia na dzień i tylko o to dba, ażeby gdy będzie zapytanym przez profesora, jako tako odpowiedział.

Tacy to właśnie uczniowie tworzą materyał na kandydatów na stałe posady, za dekretem.

W takiem to błędnem kole ciągle się obracamy i obracać będziemy, jeżeli się nie

zdobędriemy na jakiś krok energiczny, któryby nas z niego wyrwał.

Krokiem takim byłoby utworzenie 2 gimnazyów — że tak powiem — wzorowych, z ograniczoną liczbą uczni, bez klas równoległych, któreby obsadzano dobreni, wytrawnemi siłami nauczycielskiemi. Oczywiście w takich gimnazyach wymaganoby od uczni więcej znacznie i klasyfikacya wskutek tego byłaby surowszą.

Nie mogliby tam repetować, ale musieliby w razie potrzeby powtarzania udawać się do innych zakładów. Nawzajem liczba uczni uzupełniałaby się uczniami celującymi z innych gimnazyów, a mam przekonanie, że nie brakłoby kandydatów. Gdyby te 2 zakłady wydawały nam corocznie 80 uczniów należycie przysposobionych do studyów wyższych, z umysłami, należycie wyrobionymi zdolnych do zrozumienia wykładu uniwersyteckiego, po kilku latach liczba ludzi wyższych umysłowo takby wzrosła, że oni byliby niejako przewodnikami naszymi na drodze podniesienia poziomu wykształcenia publicznego. Wiem jaki zarzut mnie może spotkać. Oto, że chcę tworzyć rodzaj arystokracyi nauki. Tak jest przyznaję się do winy. A widzę, że komisya liczyła się z tym zarzutem i nie obawiała się go, bo na s. 8. znachodzę ustęp (czyta):

„Wszak nie chodzi o naukę elementarną, ale danie ogólnego wykształcenia najintelligentniejszej warstwie w narodzie, która temu narodowi swą intelligencyą przewodzić winna i dalej w rozwoju cywilizacyjnym go prowadzić“.

Tak jest, nie obawiam się arystokracyi na polu nauki. Ci, którzy chcą szerzyć zasady demokratyczne, niech niwelują na polu społecznem, niech tam szerżą zasady demokratyczne, ale w nauce niech się nie obawiają arystokracyi wiedzy, bo tylko ludzie z wyższym umysłem, którzy jak pochodnie przyświecają w ciemnościach mniej wykształconym, mogą podnieść oświatę i pociągnąć za sobą mniej wykształcone umysły do dalszego kształcenia się.

A wszak tradycye narodowe nasze stawiają przed nami tak wielkie, tak trude zadania, wszak nasze ideały narodowe sięgają tak daleko, że dopiero wtedy, gdy rozwój umysłowy u nas potrafi się wznieść na te wyżyny, na których stoją nasze ideały, wtenczas i tylko wtenczas będziemy mogli marzyć o ziszczeniu się tych pragnień naszych, które są zapisane głęboko w duszy każdego prawego Polaka. Skończyłem. (Brawa.) (Wielu posłów gratuluje mowcy).

Marszałek. Głos ma p. Kozłowski.

P. Kozłowski. Wobec niepospolitego znaczenia szkół średnich w naszym ustroju narodowym, może nie zadziwi Wys. Izby, że nietylko fachowi pedagogowie, ale także i profani usiłują w tym przedmiocie sobie wyrobić zdanie i pragną z tem zdaniem z Izbą się podzielić. I zdaje mi się, że wypowiem starą prawdę, jeżeli stwierdzę, że warunkami rozwoju szkół są:

1) zdrowa i pod względem religijnym i patryotycznym gorąca atmosfera,
2) dobry nnuczyciel,
3) dobry podręcznik.

Szan. mowca, który przemawiał przedemną, dotknął głównie sprawy nauczycieli gimnazyalnych i dłuższy ustęp poświęcił sprawie przygotowania do ich przyszłego zawodu.

I w samej rzeczy do niedawna co do tego punktu były w szkolnictwie naszym wielkie braki. Widzimy bowiem niejednokrotnie objaw, że nawet bardzo wielki uczony bywa często złym profesorem, bo analityczne zgłębienie pewnego przedmiotu niezawsze idzie w parze z syntetycznem skupieniem i zdolnością, a raczej sztuką podzielenia się tym przedmiotem z tymi, którzy go nie rozumieją. Ogrom wiedzy niezawsze lubi uczony do tej miary przykroić, którą pojemność młodych głów zakreśla, a sam wznosząc się w wyżyny nie zawsze umie i chce zniżać się do poziomu młodego pokolenia; a zamiłowanie w rozległych dziedzinach wiedzy niezawsze się łączy ze zdolnością wybrania z jej bogatego zasobu tego, co dla młodego pokolenia jest najpierw najpotrzebniejszem. Potrzebę zapobieżenia tym ujemnym stronom nauczania przez reformę przygotowania nauczycieli do ich przyszłego zawodu widziano już oddawna. Utworzono też w krajach, od nas co prawda znacznie bogatszych, połączone z internatami specyalne zakłady dla przygotowania nauczycieli do ich przyszłego zawodu.

Wzorem takiego zakładu była do niedawna paryzka Ecole normale, połączona z internatem, która dziś — jak to z ubolewaniem stwierdza francuska parlamentarna ankieta z r. 1899, której sprawozdanie mam przed sobą — niestety odstąpiła od swego pierwotnego celu i zbyt daleko sięgając w abstrakcyjne dziedziny nauki, poświęca jedynie kilkanaście dni praktycznemu wychowaniu nauczycieli. Jako wzorowy i bardzo praktycznie urządzony zakład można przytoczyć tzw. Eötvös-Collegium w Peszcie, połączone z internatem i również połączony z internatem pedagogiczny oddział uniwersytetu w Cambridge, na którym z. r. widziałem także starszych profesorów, którzy w celu uzupełnienia wykształcenia urlopy otrzymują. Niestety te wzory długo pozostaną dla nas niedoścignionemi, a to z powodów finansowych.

Wobec tego tam, gdzie zachodzą tesame warunki, szukać musimy pewnego remedyum, przeprowadzając reformę wychowania nauczycieli w granicach gimnazyum i uniwersytetu. Tam bowiem, gdzie specyalny zakład nie jest możliwym, uniwersytet przez pewne rozgałęzienie nauki wedle powołania słuchaczy do potrzeb społeczeństwa zastosować się musi.

Potrzebę tę uznają sami profesorowie szkół wyższych.

Rektor w Getyndze stwierdził, że w całym szeregu uniwersytetów nauka coraz bardziej przenosi się z sali wykładowej do seminaryów, że powstają godziny dodatkowe dla kandydatów na nauczycieli, którzy po wysłuchaniu systematycznego wykładu samego przedmiotu uczą się sposobu udzielania poszczególnych gałęzi nauki, Są też osobne seminarya dla badaczy, a osobne dla kandydatów na nauczycieli, a jako wzory takich seminaryów podnieść należy Seminarya na Uniwersytetach w Jenie, Lipsku, Heidelbergu, Halli, Karlsruhe i Strassburgu. Prusy i Saksonia wpadły na praktyczniejszą myśl połączenia seminaryów z gimnazyami wzorowemi. Naszemu krajowi też należy się ten zaszczyt i Radzie szkolnej zasługa, że seminaryum podobne, połączone z wzorowem gimnazyum, a przeznaczone dla kandydatów na nauczycieli, zaprowadzono w Galicyi znacznie wcześniej aniżeli w innych krajach t. j. we Wiedniu.

Niestety jednak szczupła liczba słuchaczy z tych seminaryów w Krakowie i we Lwowie korzysta, a to z powodów od Rady szkolnej niezawisłych. Mam jednak nadzieję, że i liczba seminaryów i liczba słuchaczy z czasem się zwiększy i że ukończeni słuchacze, zanim jako suplenci zaczną nauczać, poznają żywą szkołę, jej plan, podręcznik i praktycznie oswoją się z naturą dzieci. To byłoby w naszym kraju tembardziej zalecenia godnem, że liczba suplentów jest bardzo wielka i zachodzi w ustroju szkół ta anomalia, że dzieci oddaje się pod kierunek suplentów, którzy wprawdzie pod okiem dyrektorów pracują, ale których przygotowanie do ich przyszłego zawodu nawet z czysto teoretycznego stanowiska rzecz biorąc, wiele pozostawia do życzenia, bo oprócz kolokwiów nie mają żadnych egzaminów, a jesteśmy w tem nieszczęśliwem położeniu, że temu zapobiedz nie możemy, bo przymus do egzaminów nauczycielskich bądźto po drugim roku, bądźto przed rozpoczęciem suplentury odstraszyłby i tak niezbyt licznych kandydatów na nauczycieli od obrania sobie nauczycielskiego zawodu. Prawda, że dyrektor i starsi profesorowie według rozporządzenia z r. 1893. kierują nauką suplentów, ale nie zawsze czas pozwala to czynić w dostatecznej mierze. Nie wątpię też, że tak Uniwersytety, jak i Administracya szkolna, jak dotychczas tak i nadal, tylko w bardziej jeszcze szybkiem tempie do usunięcia braków przygotowania nauczycieli do ich przyszłego zawodu się przyczynią.

Szanowny mowca, który przemawiał przedemną mówił także o niwelacyi, wprowadzeniu w życie szkół demokratycznych, a wspomniał także i o arystokracyi ducha i nauki.

Otóż muszę powiedzieć, że zasady demokratyczne bynajmniej nie na tem polegają, żeby wszyscy tego samego się uczyli, nie na tem, żeby stwarzać jednolity jakiś volapük pedagogiczny i nie na tem, żeby młodzieniec, który z takiej szkoły jednolitej wyjdzie, był pewnego rodzaju encyklopedją, ale na tem, aby wpajać w ludność to przekonanie, że włościanin, który pilnuje zagonu swoich ojców i który ten zagon ulepsza, że inteligentny rzemieślnik, który ożywia swoją działalność i rozszerza motywami sztuki, jest bardzo często dla społeczeństwa pożyteczniejszy od kształconego w gimnazyum urzędnika, który bywa niekiedy prostą maszyną do załatwiania kawałków, i że w społeczeństwie wyżej stoi nie ten, kto wyższą skończył szkołę, ale ten, kto lepiej dla dobra ogólnego się przyczynia.

Z odezwy Rady szkolnej krajowej widzę, że Rada szkolna ze stron ujemnych naszych szkół sobie jasno zdaje sprawę, a za szczere wypowiedzenie tego jestem jej bardzo wdzięczny, o ile bowiem w ustroju parlamatarnym jest niebezpieczny ten bakcyl, który poszczególne ujemne objawy generalizuje i pesymizmem swoim budzi u rodziców nieufność do szkoły, o tyle z drugiej strony szkodliwym jest ten bakcyl, który sprowadza ślepotę i przymrużanie oka na to, co jest ujemne, zwłaszcza tam, gdzie naprawa jest możliwa i wskazana, tak w pochwałach, tak i w naganie musi być jednak pewna miara, pewna zmiana.

A jeśli sobie pozwolę przejść do wywodów szan. posła Soleskiego. Niech mi będzie wolno podnieść, że szan. poseł w jednem ze swoich przemówień odwołał się sam do czasów, które z wielką wdzięcznością wspominam, w których miałem zaszczyt być jego uczniem. Wtenczas było moim obowiązkiem *jurare inverba magistri,* dziś jednak, jako poseł inny mam obowiązek, mianowicie szczerze i otwarcie wypowiedzieć, nie mego zdania, które może dla braku kompetencyi jest mylne, ale przez tylu zasiadających tu pedagogów fachowych bardzo łatwo sprostowane być może, szan. p. Soleski nie bez pewnej zręczności taktycznej nakreślił nadzwyczaj ciemno tło naszej szkoły dzisiejszej, a zapewne p. Rotter wyzyskuje

na tem tle ciemności nadzwyczaj jasno szkołę jednolitą. Jeżeli się jednak mówi, że Rada szkolna krajowa do zadania swego nie dorosła, jeżeli się tyle mówi o formalnych gwałtach pedagogicznych, o protekcyonalizmie przy nominacyach, o barbarzyńskiem rozdawania stypendyów i o gwałtownem postępowaniu dyrektorów i t. p. może ta prawda w zarzutach mieć ten niezamierzony skutek, że się odstraszy kandydatów na nauczycieli od ich przyszłego zawodu, że też tak przedstawienie rzeczy, tak jednostronnie, bo polegające na przyczynach, którym Rada szkolna dziś zaradzić nie jest w stanie, może odstraszyć rodziców od posyłania dzieci do gimnazyów i to w daleko wyższym stopniu, niż jakieś rzekome zarządzenia Rady szkolnej krajowej.

P. Soleski mówił o przeniesieniu uczniów z jednego z tutejszych gimnazyów do innego zakładu. Zapewne jestto fakt smutny i ubolewania godny, ale Rada szkolna zpewnością nie zrobiła tego z rozkoszy, tylko zpowodowana przepełnieniem szkół i brakiem nauczycieli, inaczej zrobić nie mogła. A jeżeli p. Soleski wykazywał przytem na oburzenie rodziców, to ja z góry muszę powiedzieć, że się dziwić temu nie mogę Bardzo uznaję prawa rodziców, którzy nieraz z największym materyalnym wysiłkiem posyłają dziecko do szkoły, ale praw ich bynajmniej nie dotknę, jeżeli powiem, że nie wszyscy rodzice są kompetentni do oceniania szkoły pod względem pedagogicznym, nie wszyscy zdołają też bezstronnie wniknąć w niezbędne przyczyny pewnych administracyjnych zarządzeń.

Innych bardziej wytrawnych poglądów mamy prawo wymagać od świadomych rzeczy pedagogów. Jeżeli zaś p. Soleski mówił także o oburzeniu pedagogów, to dlaczego jako osiwiały w służbie publicznej pedagog nie wytłumaczy przedewszystkiem rodzicom, a potem mniej dokładnie rzecz, znającym pedagogom, że w obecnych smutnych warunkach nie może dziać się inaczej, że Rada szkolna musiała to zarządzenie poczynić z konieczności.

Że szerokie koła ludności nazywają tę nową szkołę projektowaną szkołą dla manipulantów i dyurnistów, dziwić mię nie może, bo w kołach tych bardzo często zręcznie w obieg puszczone choć nie zupełnie niesłuszne hasło przeważa nad prawdziwem ocenieniem sprawy. Ale dziwić się muszę, że szanowny poseł, który przecież w rozprawach w komisyi szkolnej brał udział, haseł tych nie sprostował, bo z obrad tej komisyi można się było łatwo przekonać, że nowa szkoła stanowić będzie przygotowanie do służby wojskowej, do wyższej szkoły przemysłowej, do szkół handlowych, do zawodów autonomicznych i t. d.

Dziwi mnie także, że ci, którzy są zwolennikami szkoły jednolitej, w tę szkołę, szkołę wydziałową, którą w Niemczech nazywają „Lateinlose Mittel schule“, i która w całej Europie jest dzieckiem ruchu w kierunku szkoły jednolitej, tak surowo potępiają. Muszę jednak stwierdzić, że p. Soleski Radę szkolną krajową nietylko zaatakował, ale zarazem ją uniewinniał, bo stwierdził równocześnie przyczyny złego stanu rzeczy, podnosząc sam, że trudności w prowadzeniu nauki, tak już są wielkie, iż ani nauczyciele, ani administracya kraju nie mogą temu podołać“. Obalił więc równocześnie swój zarzut poprzedni.

P. Soleski mówił także o protekcyonalizmie, który w samej rzeczy byłby bardzo niewłaściwym, gdyby istniał faktycznie, ale często mówi się o protekcyonalizmie tam, gdzie nie ma do tego podstawy, bo przecież jednej posady dwom kandydatom dać niepodobna, a więc jeden z nich zawsze musi być niekontent i woli pominięcie swojej osoby przyznać protekcyi niż swemu własnemu brakowi uzdolnienia.

Często zdarzają się też wypadki, że właśnie ten rzekomo pokrzywdzony sam się do protekcyi odwoływał, a gdy to niepomogło, wytyka protekcyę drugiemu. Często mając sposobność stykać się z nauczycielami i informują się o stosunkach szkolnych nietylko nie słyszałem w sprawie protestów żadnych uzasadnionych zarzutów, ale przeciwnie skarżono się, że tak Eksc. Namiestnik jak i p. wiceprezydent Rady szkolnej krajowej są twardzi jak opoka, i że żadne wpływy do nich nie są w stanie dotrzeć. O ile jednak protekcyonalizm, jest godnym potępienia, o tyle szematyzmowa sprawiedliwość, wedle której miejsca dyrektorów lub starostów zdobywają sobie ludzie nie za pomocą talentu i zasługi, ale przez zasiedzenie czasowe , postępując stopień po stopniu mechanicznie po drabince urzędowej jest również dla społeczeństwa szkodliwą.

Tu bowiem sprawiedliwość dla jednostki staje się nieraz wielką krzywdą dla ogółu, który wymaga, ażeby posadę otrzymywał nie ten, który najdawniej służy, ale ten, który jest najzdolniejszym, który przeto na niej krajowi najwięcej przyniesie pożytku.

Wreszcie mówił p. Soleski o szorstkiem obchodzeniu się inspektorów z nauczycielami, które zdaniem sz. posła już się mniej dotkliwie daje czuć o gwałtownych uniesieniach dyrektorów, które profesorom dają się ciągle we znaki.

Pozostawiam ocenieniu szan. posła, czy przed publicznem wytoczeniem takich zarzu-

tów nie należało w radzie szkolnej krajowej stwierdzić, czy one w ogóle mają słuszną podstawę i czy wszystkie te skargi będa rzeczowo usprawiedliwione.

Niewątpliwie należy potępić gwałtowność taką w postępowaniu, bo namiętność nie jest wcale energią ani zapalczywość surowością. Potępić je należy tembardziej w ciele nauczycielskiem, które powinno młodzieży dawać przykład spokoju i równowagi, a o ile pewna stanowczość w postępowaniu, nieraz u dyrektorów konieczna, powinna się obchodzić bez uniesienia.

Jeżeli jednak tu w Sejmie przed wysłuchaniem obu stron interesowanych będziemy takie fakta przytaczać i je uogólniać, dojdziemy do tego, że zawsze przed zbadaniem sprawy będziemy brać w obronę profesora przeciw dyrektorowi, ucznia przeciw profesorowi, księdza przeciw biskupowi, żołnierza przeciw oficerowi, posła przeciw marszałkowi, urzędnika przeciw namiestnikowi, a to wszystko pociągnąć za sobą musi rozluźnienie stosunków społecznych.

Więc co innego jest podniesienie w danym razie krzywdy, po sprawdzeniu jej, które jest obowiązkiem poselskim, a co innego uogólnianie poszczególnych przypadków.

Dalej mówił p. Soleski, że urzędnicy szorstko obchodzą się z ludem i że wskutek tego włościanie nie posyłają dzieci do gimnazyów, bo ich ta pogarda boli. Nie wiem, czy takich faktów jest wiele, ale jeżeli są takie odosobnione fakta szorstkiego obchodzenia się z ludem, to władza je urzędowo skarci, bo urzędnicy są po to, aby bezstronnie służyć wszystkim stronom.

Mówił również p. Soleski o zmniejszeniu liczby godzin łaciny. Liczba tych godzin jest u nas już mniejsza niż w Prusiech, Saksonii i Bawaryi, a jeżeli się ciągle obcina liczba godzin łaciny i greki, to trudno się potem dziwić, że nauka ta nie wydaje takich rezultatów, jakby sobie życzyć należało.

Także co do przeciążenia nauczycieli, to daje się ono czuć niewątpliwie w tych klasach, gdzie jest dużo uczniów w poszczególnych klasach, ale liczba ogólna godzin, która na jednego nauczyciela przypada jest także nieraz mniejsza niż w innych krajach zachodnich. Co się zaś tyczy emerytur i pensyi, to w pruskim Sejmie Austryę stawiano za wzór przezco nie chcę powiedzieć, że wymiar jest za wielki, owszem cieszę się, że Koło polskie w tej pracy wzięło tak wybitny udział i dało dowód, jak wielką wagę przywiązuje do żmudnej pracy i wysiłków stanu nauczycielskiego.

Inny mowca, mówiąc o wolności nauczania w Anglii i we Francyi, oświadczył się za szkołami wolnemi. Zasada ich jest niezaprzeczenie słuszną. Obowiązek państwa bowiem jest raczej negatywny, państwo ma prawo zabronić nauczania rzeczy szkodliwych zdrożnych, w zasadzie nie ma prawa dyktować, czego człowiek ma się uczyć. Ale jeżeli się przytacza takie przykłady, jak wolność prywatnych szkół frnncuskich, które współzawodniczą skutecznie z zakładami państwowemi, przyczyniły się do ich postępu, to należy także wskazać środki ich utrzymania. We Francyi dobroczynność publiczności składa na to 40 milionów franków rocznie. A kto u nas zapłaci? Gminy są za ubogie, fundusze publiczne wyczerpane. W Anglii ta wolność doznaje już teraz pewnego uszczuplenia, a zresztą szkoła jest tam bądźto gminnem, bądźto prywatnem przedsiębiorstwem. Jeżeli się jednak chce, aby u nas zaprowadzono wolne szkoły, to nie należy mówić o zniesieniu czesnego. W naszych stosunkacb nie powinniśmy zwalniać państwa od obowiązku powiększania liczby szkół średnich, przeciwnie żądać, ażeby państwo ich liczbę ciągle powiększało.

Powiedział dalej pan poseł, że szkoła nasza jest kopią niemieckiej czy pruskiej. To także jest niezupełnie słuszne, bo organizacya szkół naszych jest zupełnie od pruskich odrębna. Gimnazyum nasze ma na celu wyższe ogólne wykształcenie, ze spożytkowaniem zasobów starożytnych i literatury, w Prusiech zaś do niedawna była szkoła prawie wyłącznie filologiczną, a dopiero w r. 1892 nastąpiła reforma, zainicyowana przez cesarza Wilhelma w celu pobudzenia szkoły do obrony przeciw socyalizmowi i uzyskania od niej pomocy do celów militarnych. Pod względem okrojenia liczby godzin i reformy nauczania języków klasycznych w r. 1892 weszły w życie rozporządzenia, których główne myśli przewodnie w Austryi od dawna już były wprowadzone w życie.

Greckie scriptum, oracye, wolne zadania łacińskie wcześniej u nas przestały istnieć, aniżeli w Prusiech. A także wprowadzony tam sposób nauczania, bardziej zbliżony do języków nowszych, u nas na mocy rozporządzeń Gautscha wcześniej wszedł w życie niż w Niemczech.

Również szkoły realne nie stanowią w Prusiech tak jak u nas przygotowania do techniki, tylko są rodzajem szkoły wydziałowej. Nemo propheta in patria, ale należy stwierdzić, że Niemcy nam naszej organizacyi tych szkół zazdroszczą, i że ta myśl niejednokrotnie znalazła wyraz na niemieckich zebraniach nauczycielskich.

Przechodzę do wywodów p. Kramarczyka: Religijne ciepło jakie przebija z jego przeprzemówienia jest mi bardzo sympatycznem. Podzielam też życzenie szan. posła, aby w szkołach naszych lepiej nauczano

religii. Ale jeżeli p. Kramarczyk chce mieć dobrą naukę religii, to musi pamiętać, że ci katecheci, którzy jej mają nauczać, muszą przejść do pierwotnych źródeł, które znajdą tylko w językach greckim i łacińskim. Kto się na Neposie lab Cezarze nie nauczy po łacinie, ten nie będzie mógł czytać św. Tomasza z Akwinu. Przyznaję, że ideały pogańskie są o wiele niższe od chrześcijańskich, ale przecież takich dzieł, a względnie ustępów, któreby mogły źle wpływać na młodzież, administracya szkolna nie będzie wybierać, a nawet jeśliby się znalazł taki ustęp, posłuży nauczycielowi do przeprowadzenia dowodu, że duch chrześcijański jest nierównie wyższy. Więc sądzę, że uspokoję p. Kramarczyka, jeżeli powiem, że naukę języków klasycznych w pismie do biskupów francuskich zalecił nikt inny jak doskonały ich znawca Leon XIII, który stwierdził, że należy klejnotami, wydobytemi z świątyń pogańskich przyozdobić kościoł katolicki.

Pyta się p. Kramarczyk na co się młodzież uczy języków klasycznych. A na co uczymy się gimnastyki? Czy na to by zostać akrobatami? Nie, tylko aby wyrobić w sobie muszkuły. Tak samo duch potrzebuje pewnej gimnastyki, a pod tym względem języki klasyczne, których składnia i literatura stanowi pewną zaokrągloną całość, są stanowczo lepszym środkiem naukowym niż nowsze. One mają wyrobić nietylko piękność stylu jak mówił p. Kramarczyk, ale jasność myślenia i logikę. Jeżeli się p. Kramarczyk dalej pyta, dlaczego my w naszym narodzie mamy takie do tych nauk przywiązanie, to powiem, że te nauki są podstawą naszej kultury. W wieku złotym czerpano z pierwszej ręki z krynicy źródeł klasycznych. Wtenczas literatura nasza stała najwyżej. W okresie panegiryczno-makaronicznym czerpano już z drugiej ręki za pośrednictwem literatury rzymskiej i poziom literatury się obniżył. W okresie stanisławowskim, kiedy uczono się klasycyzmu nie zawsze bezpośrednio ze źródeł greckich, ale przeważnie francuskich, forma się tylko wydoskonaliła. I poezya romantyczna, chociaż jest duchem boleści narodu, w formach swoich zdradza wpływ humanizmu zaczerpniętego z pierwszej ręki.

W tej mierze może posłużyć za przykład wpływ Iliady i Odyssei na „Pana Tadeusza“ Mickiewicza. O ile przeto nie jest koniecznie potrzebnem, aby wszyscy umieli po łacinie i po grecku, o tyle, jeżeli nasz naród ma spełnić tę misyę, jaką mu p. Kramarczyk przeznacza, jest koniecznem, aby nie zerwał łączności swej z kulturą zachodnią i oddzielił się od niej chińskim murem.

Ale mówiono, że z przekładów doskonale można poznać ducha greckiego. Pod tym względem jesteśmy trochę popsuci, bo mamy przekład Lucyana Siemieńskiego. Ale nie wszystkie przekłady tak dobre, jak przekład Siemieńskiego. Ażeby pokazać, co jest przekład a co oryginał, pozwolę sobie przeczytać ośm wierszy Mickiewicza w oryginale i w przekładzie francuskim Sinclaira (czyta):

„U stóp moich kraina dostatków i krasy,
Nad głową niebo jasne, obok piękne lice.
Dlaczegoż stąd ucieka serce w okolice
Dalekie i — niestety! jeszcze dalsze czasy?
Litwo! piały mi wdzięczniej twe szumiące lasy
Niż słowiki Bajdaru, Salkiry dziewice;
I weselszy deptałem twoje trzęsawice,
Niż rubinowe morwe, złote ananasy.
Tak daleki! tak różna wabi mię ponęta;
Dlaczegoż roztargniony, wzdycham bezustanku.

A przekład opiewa:

Au dessus de ma tête est un bleu brillant [ciel,
Un sol riche et fertile, sous mes pieds de- [ployé
Alentour de belles formes; pour quoi pauvre [coeur, en fiel,
Soupires tu pour des scènes lomtains du [temps passe?
O bosquess de fla Lithuanie, plus gracieux
Pour moi que des vers par des filles d'Orient [chantés
Est votre bruissement, avec joie plus vraie, [j'ai heureux
Vu vos marais, que cette terre, ou sont ren- [contrés
Du bien, du gout, de l'odeur, des yeux calme [enchanteur
Et, ou! sans cesse mon coeur doit vibrer de [douleur.

No, biedni Francuzi, jeżeli czytają takiego Mickiewicza! To jest próbka, a niestety i z klasycznych języków tego rodzaju tłómaczeń jest bardzo wiele.

Dotknę teraz innego punktu. W obradach ankiety szkolnej mówiono wiele o Krzemieńcu. I to było bardzo zręcznem, bo jeśli się chce wpłynąć na umysł Polaka, należy wprzód uderzyć w jego serce, a droga do serc naszych wiedzie na Krzemieniec. Ale niech mi będzie wolno podnieść, jakkolwiek twórca szkoły krzemienieckiej Tadeusz Czacki obowiązkowej nauki języka greckiego nie zaprowadził, z powodu przeszkód od jego woli niezawisłych, zaznaczył przecież wyraźnie: (czyta).

„Mowy łacińska i grecka, z któremi ojcowie nasi byli oswojeni, skąd czerpali prawidła dobrego gustu, dziś wcale są zaniedbane do tego punktu. iż jeżeli jeszcze przez lat kilka nie będziemy się z pilnością przy-

kładać do łaciny i greczyzny, wszystkie tak drogi starożytnej literatury skarby będą dla nas nieprzystępnemi".

Mógłbym się dalej odwołać do tradycyi Konarskiego, tego wielkiego naszego pedagoga, ale nie chcę Wys. Izby nużyć cytatami. Muszę jednak przypomnieć, że pod względem skutków zaprowadzenia języka greckiego jako nadobowiązkowego mamy także już w historyi naszych szkółek pewne doświadczenie. Za Jana Kaźmierza, język grecki był nadobowiązkowy, a rezultat był taki, że ani nauczyciele ani uczniowie nic po grecku nie umieli. Podobny rezultat okazał się w Portugalii, — proszę nie brać za złe, że jadę tak daleko. Po zniesieniu przymusu nauki języka greckiego, profesora tego przedmiotu tam nie znajdziesz i z tego powodu także przepisana w planach nadobowiązkowa nauka greki ustała. Tak samo w Hiszpanii. (Przewodnictwo obejmuje wicemarszałek ks. biskup Czechowicz).

Przechodzę do wrażeń z ankiety.

Nie wykluczam bynajmniej reformy szkół naszych, przeciwnie, sam nawet pragnąłbym pewnej reformy, a mianowicie w kierunku ograniczenia dwustopniowości. Co się tyczy bifurkacji, to także nie powiem: „Studnio, nigdy z twej wody pić nie będą". Nie wiem bowiem, jakie doświadczenia nam przyszłość przyniesie. Ale w obecnej chwili reforma ta przeprowadzić się nie da. Co się tyczy wczesnego wyboru stanu, zawodu, i potrzeby opóźnienia go to przyznaję, że z tym argumentem trudną jest walka pod tym względem robi się jednak ciągle pewne ułatwienia, umożliwia się uczniom szkół realnych uzupełnienie matury egzaminem z religii i dwóch języków klasycznych a liczba takich, którzy z szkół realnych przechodzą na uniwersytet, nie wynosi w Austryi około 100 rocznie. Jeżeli się więc obudza w młodych ludziach jakieś szczególne zdolności, to tam potrzebie czyni się zupełnie zadość. Zresztą, jeżeli się mówi, że stosunki szkolne są tak smutne, jakżeż więc można żądać od tej szkoły, która jak mówił p. Solecki nie jest w stanie wprowadzić w życie metodycznych wskazówek, zmieniających się co dwa lata, żądać, żeby ona mogła strawić plany zupełnie nowe. A czyniąc tę uwagę, nie mam bynajmniej zamiaru obwiniać ciała nauczycielskiego, trzeba bowiem pamiętać, że klasy są przepełnione, że suplentów jest wiele, że reforma sposobu nauczania pedagogiki na uniwersytecie nastąpiła niedawno i wiele jeszcze owoców wydać nie mogła, że przedtem pedagogiki w sposób zupełnie abstrakcyjny udzielano, i że liczba kandydatów nauczycielskich połączonych ze szkołami wzorowemi w seminaryach jest zbyt szczupła; więc ciało nauczycielskie mimo najlepszej woli i chęci nie będzie w stanie w tych warunkach należycie wykonać nowych planów.

Nie dość zresztą jest uwolnić szkoły średnie od greki, ale trzeba przecież przedewszystkiem ułatwić uczniom, którzy się greki uczyć nie będą, drogę przejścia ze szkół bez greki na uniwersytet.

A co się tyczy przypuszczenia abituryentów gimnazyum realnego do medycyny i do nauk prawnych, to w Niemczech dotychczas reformy tej nie dokonano, gdyż okazują się przy tem bardzo wielkie trudności, trudno też dawać już dziś to szkołom realnym, czego tam nie dostały realne gimnazya.

Mimo to jednak sprawy rozszerzenia uprawnień nie należy spuszczać z oka. Co do tego punktu głosowałbym w właściwym czasie chętnie za wnioskiem ankiety, od rozszerzenia uprawnień odróżnić jednak należy rozdzieranie obecnych zakładów i jeżeli panowie mówicie, że się dla tego wykształcone klasy społeczeństwa porozumieć nie mogą bo są dwojakie zakłady, to ja nie wiem, czy to by ułatwiło porozumienie.

Gdyby się do jednego i tego samego zakładu wprowadziło dualizm i czy będzie można mówić o koncentracyi nauki, gdy jedna kategorya uczniów tego, a druga innego przedmiotu uczyć się będzie musiała.

Jaką rolę będzie odgrywał wtedy profesor greki, który dziś w swoim zapale do helenizmu, uważa się za filar nauki gimnazyalnej, nie wiem czy go to nie zniechęci, jeśli z nauki języka greckiego zrobimy Kopciuszka; jaki będzie stosunek profesora łaciny i greki do uczniów, którzy na grekę nie będą uczęszczać, a jednak łaciny u niego uczyć się będą, jaki stosunek uczniów między sobą; wszak wszyscy ci, którzy się greki uczą, będą się mieli za coś lepszego i w samej rzeczy zdolniejsi uczniowie tam, gdzie tę reformę przeprowadzono, nie idą zwykle do oddziału nowogreckiego.

Pewna przestroga przed reformami za daleko idącemi, mogą być doświadczenia we Francyi, gdzie reform w szkolnictwie było tyle, co grzybów po deszczu.

Tam bifurkacya istnieje, ale tylko od 10 czy 11 roku życia prawie tak jak u nas.

Dawniej w r. 1854 wprowadził minister Fortoul bifurkacyę, przez długi czas, była ona jednak tylko na papierze, tak samo jak n. p. u nas ustawa o tępieniu kanianki i ostów.

Później wykonanie tej reformy poprostu cofnęło naukę w stecz i pozostawiła jak najgorsze wspomnienia.

Tu jest sprawozdanie ankiety parlamentu w sprawie szkół średnich z r. 1899, które fakt ten podnosi.

Doświadczenie mieliśmy i u nas; wszak były u nas realne gimnazya i to był także pewien rodzaj bifurkacyi.

Ale to realne gimnazyum nie tylko u nas zamarło, ale i w innych prowincyach austryackich powoli zamiera, a w Niemczech ankieta z r. 1890 oświadczyła się nawet przeciw nim i frekwencya w nich jest bardzo mała.

A i w innych krajach poczynione doświadczenia z samą szkołą jednolitą uczynione, wcale do wprowadzenia jej nie zachęcają.

W Węgrzech było od roku 1860 kilkanaście reform. Najpierw był tam wprowadzony system hr. Leona Thuna przez huzarów Bacha, który złe po sobie zestawił wspomnienia, bo się łączył z germanizacyą.

Potem do 1867 roku był system przejściowy, następnie była szkoła jednolita w części na papierze tylko a potem do roku 1870 dyspenza od greki, od r. 1870 do 1873 grekę wprowadzono jako przedmiot obowiązkowy od IV. do VIII. klasy z rezultatem jak najgorszym.

W r. 1883 było roztrząsane w parlamencie węgierskim, czy grekę zatrzymać jako przedmiot obowiązkowy czy nadobowiązkowy i wtedy greka zwyciężyła.

Wówczas jednak powstała agitacya prowadzona z miasta Aradu, skąd wysłano agitatorów, aby dali posłom „mandat impératif“, zniesienia greki.

Jeden z posłów, prosił się bardzo, ażeby mu nie kazano w tej sprawie przemawiać, bo był gorzelnikiem a nie filologiem i wymawiał się, że się na grece nie zna, a przecież musiał nollens volens brać udział w tej agitacyi.

Wówczas powiedział minister Trefort: (czyta): „Gdyby jednak uregulowanie szkolnictwa pozostawiło się rodzicom, wówczas tak matematyka, jak i język łaciński odpadłby i mielibyśmy taki plan naukowy, jaki guwernantki dla panien zwykle zestawiają“.

Skoro w r. 1883 greka zwyciężyła. wprowadzono w r. 1884 nowe plany naprzód na podstawie Herbarta, potem w r. 1887 na podstawie metody akroamatyczno sokratycznej.

Zaledwie jednak plany te weszły w życie wbrew zdaniu większości ankiety i akademii umiejętności naukę greki, jako przedmiot obowiązkowy zniesiono i zastąpiono dla Nowo Greków, geometryą wykreślną, literaturą węgierską, nauką kultury greckiej, a oprócz tych przedmiotów zamierzano uczyć Nowogreków języka francuskiego, tylko przypomniano sobie, że nie ma profesorów tego języka, a ja się obawiam, żeby tak jak teraz jeszcze nie ma dość profesorów francuskiego języka, w przyszłości już nie zabrakło i profesorów języka greckiego.

Potem rozpoczęły się wędrówki uczniów, bo ci, którzy przekonali się, że greka jest trudną przenosili się na geometryę wykreślną, ale, gdy zobaczyli, że i ten przedmiot jest za trudnym, potem wracali do greki.

Nie wiem, czy to dobra rzecz, jeśli się tak folguje słabościom uczniów.

W szkole wymaga się od uczniów trudnych rzeczy, bo trzeba ich przygotować na to, że i w życiu bardzo wiele trudności spotkają, a kto się za młodu w szkole zahartuje, ten i w przyszłości wymaganiom życia odpowie.

W r. 1896 przystąpiono do nowej reformy, Rada wykonawcza wtedy stwierdziła (czyta):

„Dzisiejszy plan naukowy kursu, który ma zastąpić język grecki, nie da się utrzymać“. „Przedmioty, które mają zastąpić naukę języka greckiego, próby doświadczenia nie wytrzymały“. „Choć rada wychowawcza nie mogła się upierać przy przymusowej nauce języka greckiego, nie uchodzi jednak los tak ważnej klasycznej gałęzi wiedzy zupełnie oddawać woli uczniów, a więc przypadkowi.

Rada zechce przeto w drodze administracyjnej oznaczyć te gimnazya, w których nauki języka greckiego obok łacińskiego przymusowo uczyć będą, a obok nich inne, w których zamiast nauki języka greckiego uwzględnić jeden z obcych języków żyjących a względnie umiejętności przyrodnicze i rysunki“.

W r. 1897 minister Wlassicz pośrednio uznał, że połączenie Greków i Nowo Greków w jednym zakładzie, jest środkiem niewłaściwym i zarzut, ażeby ustanowiono odrębne różnorodne zakłady, a mianowicie jedne zakłady z greką, drugie z charakterem historycznym, a trzecie z większem uwzględnieniem nauk przyrodniczych; ale nie było na to pieniędzy.

Tymczasem większa część gimnazyów duchownych korporacyjnych, gminnych i prywatnych, które mają szerszą autonomię szkolną, do obowiązkowej nauki greki powróciła.

W r. 1900 znów jest reforma, już może dziesiąta i znów inne przedmioty wprowadzono.

W ten sposób ciągły jest zamęt i chaos, tak, że o szkołach węgierskich można powiedzieć to, jak mówi Pliniusz, kazał sobie chory wyryć na nagrobku: „se turbam medicorum perisse“.

Przychodzę do doświadczeń robionych w Frankfurcie i Altonie z t. zw. Reformschule.

Tam doświadczenia wydały lepsze wyniki, a reforma polegała na tem, że przesunięto łacinę do kl. IV, a grekę od VI aż do IX.

Bifurkacya zaczyna się w IV klasie, a drugi raz w VI klasie na realne gimnazyum z angielskiem i realne gimnazyum z greckim językiem.

Że tam jednak jest postęp, nie dziw, bo zależy wiele od kierownictwa i od doboru profesorów, dobrzy profesorowie przy każdym systemie a nawet często pomimo złego systemu mogą świetne rezultaty osiągnąć.

Mimo to jednak na naradach w Bremen w r. 1899, także poddał prof. Fritze i inni Reformschulen w Frankfurcie i Altonie surowej krytyce; tam wprawdzie znalazły obrońców, ale spotkały się także z naganą w Sejmie pruskim.

Jaki będzię ostateczny rezultat, jeszcze nie wiadomo, bo dopiero w r. 1901 abituryenci kończą w nich naukę.

Co się tyczy Belgii, nie myślę się długo rozwodzić, bo tam społeczeństwo samo nie popiera bifurkacyi, a na 8 liceów i 522 uczniów, 501 zostało na grece, a reszta tylko 21, przeszło na nowogreckie, tak, że w klasie jest po trzech uczniów (w jednej z klas jeden uczeń) a stosunek uczniów do profesorów jest, gorszy niż w Dublanach.

Wybitny znawca szkolnictwa, który po mnie będzie mówił, powołał się raz na przykład Danii, Szwecyi i Norwegii.

Stamtąd można wziąć przykłady wielu innych szkół jak wędrownej nauki szkolnej prowadzonej w górach szwedzkich, wyższej szkoły wydziałowej, i niższego typu 4-klasowej szkoły ludowej; o tem jednak, aby tam szukać ideału szkoły średniej, nie słyszałem.

Profesor Uhly na ankiecie w Berlinie przytoczył głosy, które powiadają, że bifurkacya wydała złe w Danii, Szecyi i Norwegii rezultaty.

W Szwecyi jest zresztą inny cel nauki gimnazyalnej, bo tam bardzo mały procent idzie do uniwersytetu i tam w rozprawie parlamentu podniesiono, że nie można dla tego małego procentu udających się na Uniwersytet, poświęcać ogromnej większości, tych, która na Uniwersytet nie idzie.

U nas szkoła ma przygotować do Uniwersytetu a utrudniając to zadanie, poświęciłoby się tych, którzy chcą skończyć gimnazyum na rzecz tych, którzy go nie kończą, lub je kończą tylko dla uzyskania prawa służby jednorocznej.

Norwegia ma inne położenie geograficzne niż my. A jeśli powoływano się na to, że Norwegia ma szkołę jednolitą, uwzględnić przecież należy, że Norwegia leży na innym krańcu Europy pod biegunem a my mieszkamy w sercu Europy.

Na mieszkańców Norwegii hierarchia rzymska nie miała żadnego wpływu, na nas wpływ jej był bardzo wielkim, w czasie kiedy mowy arcybiskupa Trąby na soborach zdobywały sobie poklask całego świata, kiedy w podwojach Akademii Bolońskiej nasi uczniowie zdobywali sobie laury a w Padwie Jan Zamoyski i Stefan Batory mają dotychczas pomniki w czasie, w którym cała Polska rozgrzewała się w słońcu odrodzenia, promienie jego rzadko dochodziły do Norwegii, zaledwie tylko kilka nazwisk jej mieszkańców znajdujemy w kronikach Uniwersytetów niemieckich.

Naukę greki i łaciny zaprowadzono w Norwegii dopiero na początku tego wieku.

W dziele Vosa czytamy, że gdy raz uczony francuski zabłądziwszy w Norwegii około r. 1830 do pewnej szkoły w której właśnie odbywała się nauka łaciny, po przysłuchaniu się nauce języka łacińskiego nie poznał i zapytał, czy to jest narzecze irlandzkie?

Potem zaprowadzono tam najgorsze sposoby nauczania, a za filologa Madwiga kwitła istna rabies gramatica, po tem znów gorączka ciągłych reform jak w Węgrzech a w końcu jednym zamachem wyrzucono ze szkoły nietylko grekę, ale i łacinę, dozwalając jedynie tylko prowizorycznie zatrzymać naukę języka łacińskiego na pewien czas w kilku gimnazyach. Widzimy więc, że takie reformy, to równia pochyła.

W obrazach parlamentu norwegskiego nad tą sprawą przytoczono, że żołądek należy wyżej cenić, niż umysł.

Ja muszę za to powiedzieć, że po tak niezwykle podniosłych słowach, jak JE. p. Dunajewskiego o utylidaryzmie w życiu, ja bałbym się skutków, na jakie narazilibyśmy się kierując się w ustanowieniu ustroju szkół średnich tylko samym utylitaryzmem.

Dość na utylitaryzm miejsca w szkole fachowej a i tam panowanie jego nie może być wyłącznem. Mieszkańcy Anglii i Stanów zjednoczonych, to pewnie narody praktyczne, a mimo to trzymają się one silnie podstaw klasycznego wychowania.

Wreszcie trudno decydować się za szkołą jednolitą, wobec niedokładnego określenia jej istoty.

W samem sprawozdaniu ankiety jest jej kilkanaście odmian, a w niemieckich i francuskich broszurkach waryantów spotkałem około 60.

Jako skutki szkoły jednolitej tam, gdzie ją wprowadzono w życie, przytaczają albo wielką

redukcyę szkolnego pensum i niedostateczne przygotowanie Uniwersytetu, na które jego profesorowie narzekają, albo też nadmierne obciążenie, które niezadowoleniem przepełnia rodziców i lekarzy.

W każdym razie w drodze uchwały wprowadzać w życie obniżenie znaczenia nauk klasycznych nie byłoby na czasie w tym roku, w którym nasza „Alme mater“ przygotowuje się do swego jubileuszu.

Wszak dzięki jej zasługom „Eneas Celsius“ pisał do Oleśnickiego, że humazizm przeniósł się z południa na północ.

Należy przeto uszanować te podstawy wychowania, które Długosz kochał a zarazem stwierdzić, że Kopernikowi bynajmniej do jego świetnego odkrycia nie przeszkodził fakt, iż rozpoczął swój zawód naukowy od obcego przekładu.

Raczej należy pracować nad zbliżeniem szkół realnych do gimnazyum a pod tym względem najlepiej się stanie, jeżeli punktem środkowym tak nauki gimznazyalnej, jak i realnej będzie religia, historya polska i historya polskiej literatury. Wówczas te dwa kierunki do siebie się zbliżą, a to zbliżenie wpłynie także dodatnio na charakter młodzieży. (Brawa i oklaski).

Wicemarszałek ks. Biskup **Czechowicz.** Głos ma zapisany do głosu p. Rotter.

P. Rotter. Wysoka Izbo! Przed godziną jeszcze przystępowac miałem do swojego przemówienia, z pewną nieśmiałością, bo bałem się, że pewne szcz góły, które miałem przedstawić, mogą jako zbyt specyalne, może nużyć.

Obawę moją znacznie uśmierzyło przemówienie ostatniego mowcy. Nie myślę wędrować daleko, jak on, ani do Portugalii, ani Norwegii, ale pozostanę w sercu Europy, oglądając się tylko na Niemcy po części Francyę, i na swoich. A więc już tem samem wdzięczność Wysokiej Izby powinienem sobie zaskarbić.

Jako członek Rady szkolnej krajowej, zaznaczyłem na posiedzeniu pełnej Rady, że na punkcie reformy szkół średnich i na punkcie odpowiedzi, ktorą Rada szkolna przysłała Wydziałowi krajowemu na zapytanie o jej zdanie co do wyników ankiety, do żadnej solidarności z uchwałą Rady szkolnej w powyższej materyi przyznać się nie mogę i swobodę przemawiania na Sejmie i wszędzie sobie zastrzegam. W ten sposób uczyniłem lojalnie zadość tem, co należało mi uczynić a jednocześnie złożyłem votum separatum, które razem z pismem Rady szkolnej miało pójść do Wiednia.

Jeszcze w jednym kierunku doznałem zachęty ze strony p. Kozłowskiego, jakkolwiek nie dość może daleko za nią pójdę.

Mianowicie oświadczył p. Kozłowski przekonanie, że z pewnością nie omieszkam w różowem świetle przedstawić szkołę jednolitą. Powiem, to, co chciałem, nadziei jego może nie zupełnie uczynię zadość.

Otóż w odpowiedzi Rady szkolnej na pismo Wydziału krajowego w sprawie przebiegu ankiety znachodzę, że to, co Rada szkolna pisze, jest ciekawe, a jeszcze ciekawsze to, czego nie pisze.

W całości Rada szkolna z wynikiem obrad ankiety i sposobem prowadzenia jej obrad obchodzi się wcale nie łaskawie, niesłusznie wytykając ankiecie niejedno. Jeżeli trochę szczegółowiej, aczkolwiek możliwie krótko, wejdę w tę sprawę, to dlatego, że jestem poniekąd sprawcą, który tą ankietą zawinił, mam przeto prawo i obowiązek bronić jej stanowiska. Do tego będę się także posługiwał cytatami, z obrad ankiety, które odczytam, o ile przewodniczący ks. Biskup pozwoli, cytat zaś kilka niemieckich nadto przytoczę w oryginale, ażeby nie pomówiono mnie, żem je niedokładnie streścił, albo przetłumaczył je może w sposób zbliżony do owego tłumaczenia z polskiego na język francuski, o którem mówił p. Kozłowski.

Otóż robi Rada szkolna ankiecie zarzut, że większość a przynajmniej znaczna ilość jej członków nie zrozumiała dokładnie celu szkół realnych i ich zadania (czyta): „Pojmowano je tak, jak gdyby te szkoły były szkołami raczej specyalnemi, niż ogólnie kształcącemi, dawały wykształcenie niższe i były przeznaczone dla umysłów słabszych. Szkoła realna według nowych planów pojęta i zorganizowana wymaga od uczniów swoich nic mniejszego jak gimnazyum, zasobu talentu i pracy, pracy może nawet większej, dopóki jest tylko siedmio-klasowa“.

Tymczasem w obradach ankiety zwolennicy kierunku nowożytnego i realnego, „ulegając błędnemu mniemaniu, jakoby szkoły realne stanowiły w obec gimnazyów kategoryę niższą, oświadczali się za szkołą jednolitą i godzili się ze względów praktycznych nawet na wprowadzenie do tej szkoły łaciny. Nie zważali może na to, że zaprowadzenie szkoły jednolitej z łaciną mogłoby się oprzeć tylko na przypuszczeniu, iż wykształcenie ogólne bez nauki choćby jednego języka klasycznego i jego literatury osiągnąć się nie da“. Otóż i jedno i drugie twierdzenie Rady szkolnej nasuwa domysł, że autor tego pisma może nie całkiem dokładnie czytał sprawozdanie ankiety. Co do tego, jakoby szkoła realna była niższa i przeznaczona dla umysłów słabszych, i jakoby główne zarzuty nasze, w tem tkwiły twierdzeniu, że nie może być wykształcenia ogólnego bez jednego choćby języka klasycznego, to stanowisko

nasze było zupełnie inne. Powiedzieliśmy, że szkoły realne, choć w zasadzie gimnazyom równorzędne, przecież w praktyce są niższe, bo dają mniejsze prawa, a najpiękniejsza deklamacya o równości w zasadzie musi blednąć w obec praktyki, jeżeli w niej tej równości nie ma. Jedni, tj. gimnazyaliści, mogą przejść na uniwersytet i (z małemi trudnościami) i na politechnikę, drudzy, tj. realiści, dużo trudniej dostać się mogą, na uniwersytet, bo dopiero po maturze gimnazyalnej. Gdzież więc owe równości w znaczeniu praktycznem? A co do języka łacińskiego, jakoby bez niego nie mogło być wykształcenia, to tak tego nie mówiliśmy wcale, a przecież i sama Rada szkolna pisze, że godzili się ze „względów praktycznych“ na wprowadzenie łaciny,

Mówiliśmy tylko, że język ten pożądany dlatego, iż w życiu społecznem dziś jeszcze potrzeby jego odczuwa się w stopniu wysokim, w wielu kierunkach, czego już powiedzieć nie można o języku greckim. Pozwolę sobie odczytać jeden ustęp z pisma bardzo poważnej osobistości, Paulsena profesora uniwersytetu berlińskiego, który jeszcze żyje i który, podnosząc, że doniosłość i dzielność w wyniku nauki, opierającej się na językach klasycznych, maleje stopniowo, pisze, (czyta):

„Ist diese Bewegung am Ende? Hat das Zurückweichen der klassischen Bildung den äussersten Punkt erreicht? Haben wir in der gegenwärtigen Schulverfassung die definitive Form? Oder wird etwa das 20. Jahrhundert einen Umschwung in der Richtung auf die klassische Bildung, eine neue Renaissance bringen, wie das 19. Jahrhundert damit begann?

Es giebt im deutschen Reich und auch jenseits seiner Grenzen schwerlich irgend jemand, der das letztere erwartet. Da ein Stehenbleiben auch nicht möglich ist, wir müssten den am Anfang des Chinesenthums stehen, so bleibt uns die dritte Möglichkeit. Die klassische Bildung wird weiter zurückweichen; das Ende wird sein, das sie aufhört, die wesentliche Grundlage unserer Jugendbildung zu sein. Es wird die Zeit kommen, wo die modernen Völker die Bildung ihrer Jugend, auch die allgemeine Vorbil dung für das wissenschaftliche Studyum, im wesentlichen aus ihren eigenen Mitteln bestreiten werden. Das schliesst nicht aus, dass auch dann noch ein Theil der dem Studium bestimmten Jugend auf der Schule die eine und andere der alten sprachen lernt; aber man wird einmal aufhören, das was man im 19. Jahrhundert unter dem Namen der „klassischen Bildung“ als wichtigstes Schulziel ansah, als die nothwendige Grundlage jeder höheren allgemeinen Bildung, oder als die unerlässliche Voraussetzung der Fakultätsstudien zu betrachten“.

To pisze profesor uniwersytetu, a więc z pewnością w sprawie szkolnictwa średniego nieradykał.

Całkiem też z zapatrywaniem Paulsena licuje stanowisko, jakie na naszej ankiecie zajął ks. Czartoryski, który dosłownie w ten sposób się wyraził (czyta):

Zwolennicy zredukowania języków starożytnych nie idą w tym kierunku, żeby przez to skasować ideały. Nasze ideały nie polegają w naszych czasach o tyle w pojęciach starożytności, prędzej są one zawarte w pojęciach chrześcijańskich i nowoczesnych. Dajcie chłopcom coś idealnego ze świata starożytnego, co może mieć wartość, a w zamian tego, co zabieracie, dajcie im idealne pojęcia o naszych czasach, według nowszych poglądów, znajomość literatury ojczystej i powszechnej, wyobrażenie o ustroju kraju i państwa; to przecież także jest budzeniem idealnego pojęcia, to nie jest zastąpienie tych tak zwanych idealnych przedmiotów reliami, to są ideały nam bliżej leżące, więcej ożywiające serca i umysły, dajcie im ideały nasze krajowe i narodowe, europejskie i światowe.

A jeszcze jeden ustęp z przemówienia ks. Czartoryskiego muszę dosłownie przytoczyć, bo mi z pod serca wyjęty: (czyta).

„Jak ktoś z Panów powiedział, że młodzież musi mieć jakiś ideał, musi do czegoś się zapalać, chociaż jest ogromna liczba takiej, która do niczego się nie zapala. Jedna część, która ma może trudności w zapalaniu się do rzeczy godziwych, zapala się do skrzywionych tendencyi, do socyalizmu, druga, która nie ma zapału, zapala się do serwilizmu, który bodaj czy nie jest gorszy. (Głosy; Tak jest, słusznie, brawo). Nie jestem absolutnie przeciwnikiem myśli socyalnych, ale wiem, że z socyalizmu można się wyleczyć, ze serwilizmu nie“.

Komentarzy nie będę dodawał.

Prof. Ćwikliński niechce, o ile można, tak daleko sięgających zdań wypowiadać, ale przecież mówi (czyta).

„Być może, że po upływie pewnego czasu zasoby kulturalne narodów nowożytnych, które będziemy mogli i musieli wprowadzić do szkoły, wzrosną tak znacznie, iż w szkołach tych żadną już miarą nie będzie można pomieścić nauki języków i studyum literatur starożytnych w oryginałach. Do dzisiejszego dnia chwila ta jeszcze nie nadeszła“.

Nie twierdzi prof. Ćwikliński, że ta chwila nie nadejdzie, tylko sądzi, że jeszcze nie nadeszła.

Nam się odwrotnie wydaje, że ta chwila już nadeszła. Jest więc między nami tylko

ta różnica, że my zaraz chcemy tego, co uznajemy za dobre już dziś, a inni sądzą, że rzecz ta jako dobra uznana być może dopiero później! Ależ od czegoż jesteśmy stronnictwem postępowem?

Pomijam rzeczy drobniejsze i przechodzę do bardzo wielkiej armaty, z której strzelają na ankietę. Pisze bowiem Rada szkolna: (czyta).

„Uchwała powzięta większością kilku głosów przez ankietę, sformułowana jest w sposób niezrozumiały. Większość bowiem odrzuciwszy wniosek o utworzenie szkoły jednolitej oświadczyła się za jednolitą szkołą w zakresie klas niższych a za bifurkacyą nauki w klasach wyższych to jest za podziałem uczniów na dwie grupy odrębnie się kształcące; zamiast jednak uwydatnić na czem ma polegać ta odmienność kształcenia się jednych i drugich, zatarła zupełnie możebne różnice. Według wyraźnego brzmienia uchwał nauka języka literatury łacińskiej ma być wspólną dla obu oddziałów, nauka języka literatury greckiej niema być obowiązkową w żadnym. O innych przedmiotach niema wzmianki; przypuszczać należy, że mają być wspólne. Według brzmienia uchwał jedyna różnica polegać ma w tem, że na oddziale nazwanym „humanistycznym“ uczniowie mają poznać kulturę grecką, oczywiście na przekładach greckich autorów“.

Otóż zarzut, że ta uchwała jest niezrozumiała, byłby wtedy uzasadniony, jeżeliby ze sprawozdania ankiety wynikało, iż w ostatniej chwili zaszły jakiś nieporozumienia, niejasność poglądów, jakieś zamieszanie, chaos, który w skutku doprowadził do uchwały nieobmyślanej przez wnioskodawcę, nieprzewidzianej, jednem słowem wskutek tego niejasnej. W tym kierunku przytoczę część tego, co mówił wnioskodawca tej właśnie uchwały, ówczesny poseł Rey, i jak on zdanie swoje motywował. (czyta).

Czy nie lepiej dla tych mas uczniów i dla społeczeństw, których integralną częścią te masy stać się mają, że nie będą znały nawet liter greckich, ale będą wiedziały o doniosłości i skończoności narodu takiego. jakim był grecki, że będą wiedziały o wszystkich próbach i działalnościach narodu greckiego?

A nadto nauka greczyzny jest dziś tak zniechęcającą, że długi czas czekać trzeba, nim potem ów uczeń już jako człowiek dojrzały zacznie studyować kulturę grecką, ale naturalnie w przekładach, to po grecku ani litery już nie zna.

Wiadomo, że w świecie są w różnych epokach bardzo silne prądy, które nie zawsze do bezpiecznej prowadzą przystani, to też człowiek trochę głębiej myślący bezwiednie za tymi prądami iść nie powinien. Czasami prąd jakiś jest tak silny, że stawiać mu piersi i czoło daremnie, ale wówczas trzeba z tym prądem iść nieco stycznie.

Takim prądem jest dziś upraktycznienie każdej, nawet najniepraktyczniejszej myśli. Dziś służy do pożytku praktycznego niemal wszystko, nawet poezya, nawet literatura, nawet sztuki piękne, bądź to dla podniesienia dobrobytu, bądź dla uprzyjemnienia życia ludzkiego.

Oto w nauce gimnazyalnej widzę, że najmniej celową jest nauka języka greckiego. Jeżeli tę naukę języka greckiego zastąpimy nauką helenizmu, zyskamy na tem bardzo wiele. Ja się bardzo obawiam, aby ten prąd praktyczności irytowany opozycyą, stawianą mu przez klasy decydujące, nie wyrządził społeczeństwu niezmiernej szkody i nie wyrzucił humanizmu zupełnie ze szkół gimnazyalnych.

I dlatego rozum polityczny nakazuje nam, aby jej zrobić pewną koncesyę i w taki sposób uratować humanizm, zatrzymując ducha greckiego, a poświęcając greczyznę.

To świadczy tylko, jak jeszcze zresztą i za chwilę zaznaczę, o tem, że hr. Rey zdawał sobie dokładnie sprawę z tego, czego chciał. A bardzo ciekawy i jego zapatrywania popierający jest ustęp Paulsena.

So wird des Festhalten an der Erlernung der Sprache für unsere Schüler zu einem Hinderniss, die griechische Litteratur kennen zu lernen.

Przemawia i to za tem, że język grecki może być przeszkodą w poznaniu ducha greckiego.

Zupełnie to takie samo stanowisko, na jakiem stał hr. Rey, motywując swój wniosek.

A wnioski jego przecież były bardzo jasne (czyta):

„Podstawę reformy ma tworzyć system szkoły średniej o wspólnej nauce w niższych klasach i przy zaprowadzeniu w dalszych klasach bifurkacyi na kierunek humanistyczny i realny z łaciną.

„W klasach o kierunku humanistycznym, zamiast greki, podawaną będzie wyczerpująca nauka o kulturze greckiej. Nauka języka greckiego pozostaje przedmiotem względnie obowiązującym.

„Przystęp do Uniwersytetu przysłużać będzie maturzystom obydwóch kierunków“.

Widać z tego, jak doskonale sobie sprawę zdawała ankieta w chwili, kiedy te uchwały powzięła. Gdy bowiem mój wniosek pierwszy o zupełnej jednolitości szkoły średniej (bez greki) upadł, wtedy przeszedł ten, sformułowany bardzo jasno, który się do niego najbardziej zbliżał.

I w Niemczech bywało niebezpiecznie dążyć do zmiany systemu kształcenia. Doświadczył tego profesor uniwersytetu berliń-

skiego Raumer, przedstawiając raz Ministerstwu memoryał o ogólnem wykształceniu w gimnazyum i nie tęgich jego wynikach. W odpowiedzi otrzymuje od Ministerstwa pismo, którego treścią to, co w języku urzędowym nazywa się ogólnie „nos“, był on wcale wielki.

Gdy przeciw temu Raumer zaprotestował, oświadczył p. minister, że profesor za to, iż zamiast przyjąć w pokorze ducha uwagi przełożonej władzy, ośmiela się im sprzeciwiać, skazany zostaje na 10 talarów kary pieniężnej.

Czytamy dalej w odpowiedzi Rady szkolnej o bifurkacyi (czyta):

„Bifurkacya klas wyższych, mająca opóźnić wybór kierunku studyów o lat kilka, spotykała się z zarzutem, że zbyt późno rozpoczyna, a temsamem zbyt mało czasu przeznacza na naukę tych ważnych przedmiotów, które stanowią charakterystyczne cechy gimnazyów i szkół realnych i do ich ustroju koniecznie należą, a wymagają długiej i systematycznej pracy“.

Rada szkolna zaś sama na innem nieco stała stanowisku, aniżeli tem, że nie należy odrzucać pewych przedmiotów na czas późniejszy w razie bifurkacyi, dlatego, że to może ujmę przynieść w nauce. O stanowisku tem później słów kilka. Jeżeli Rada szkolna wyraża wątpliwość, czy też jednolita szkoła średnia potrafi dobrze przygotować do wszystkich rodzajów studyów, bo może to się odnosić tylko do tych nieszczęśliwców, którzyby bez nauki języka greckiego mieli pójść na uniwersytet. W tym kierunku powołam się znowu na zdanie profesora uniwersytetu w Królewcu Lehrsa, który (czyta): „Oft genug musste er sich in Gesprächen mit Studenten der Philologie überzeugen, dass der Geist der griechischen Meisterwerke, programmmässig in Prima durchgepeitscht waren, den Schülern unendlich fern geblieben sei, so dass auch nicht einmal der Inhalt sich ihnen äusserlich eingeprägt habe, wie denn ein an ihn empfohlener, eben auf die Universität kommender Student auf die Frage nach den Personen in der eben gelesenen Antigone nach längeren Besinnen geantwort habe: Kreus, ausserdem einige Boten. Er kann so allmählig dahin, zu glauben, dass in den Realschulen I. O. durch die Lektüre der englischen und der mit dem Geist des Alterthums genährten deutschen Dichter mehr Bildung erworben werden kann, als mit der klassischen Dichter im Original auf den Gymnasien wie sie jetzt getrieben werde.

Er befürwortete daher aufs eifrigste die Zulessung der Realabiturienten zu Universitätsstudien, für welche sich die Königsberger philosophische Fakultät auch aussprach.“

Otóż z tego wypływałoby, że można być przygotowanym odpowiednio i bez języka greckiego do studyów uniwersyteckich. Dziś już o tem może byłbym nie mówił tak szeroko, gdyby nie p. Kozłowski, który bardzo daleko idącemi swojemi zapatrywaniami i rozpatrywaniami na tem właśnie polu mnie do tego zachęcił.

Płonny ma być zarzut pisze, Rada szkolna ażeby porozumieć się nie mogli ludzie kształceni na różnych podstawach w szkołach średnich. W sprawie tej wyraził się jeden z uczestników ankiety. (czyta):

„Przemawiam za jednolitą szkołą średnią, bo według mego zdania, jak powiedziałem, ludzie, którzy szukać muszą fachowego wykształcenia w najwyższych zakładach naukowych, t. j. na uniwersytecie lub w równorzędnych mu zakładach, powinni co do pojęć zasadniczych o tyle być zbliżeni, by wzajemnie się rozumieć i w tym samym kierunku działać a oraz wzajemnie cenić i szanować się potrafili. Jest to rzecz niesłychanie ważna. Bo, jak słusznie zauważano tutaj, szkoła nie jest zakładem na uniwersytet tylko albo na politechnikę przygotowującym, ale także i do życia, a przekonaliśmy się już i tutaj, że ludzie w rozmaitych kierunkach kształceni, niekoniecznie wzajemnie się rozumieją.“

Powiedział to dr. Petelenz, były dyrektor gimnazyalny, (coby za nim przemawiało,) a obecny dyrekter szkoły realnej, coby znowu przeciw niemu przemiawiało (Wesołość) ale faktem jest, mówił to człowiek z uniwersyteckiem wykształceniem, i stopniem akademickim. który przeszedł szkołę z greką, który był 8 albo 10 lat dyrektorem gimnazyum klasycznego, i który języka greckiego chętnie by się zrzekł: „ponieważ rezultaty — mówią, rzekł, na podstawie swoich doświadczeń, do jakich dochodzimy obecnie w nauce języka greckiego, poświęcając mu sześć lat, są tak małe, iż nie wynagradzają nakładu pracy, przeto brak tego przedmiotu nie będzie dotkliwy.“

O tem samem pisze jeden z radców szkolnych niemieckich, berlińskich (Otton Schulc) (czyta):

„Besonders wird dann noch das Übermass im Griechischen hervorgehoben; Homer und leichtere attische Prosa leicht zu verstehen, darüber dürften die Zielforderungen nicht hinausgehen. Dabei werde mehr Lust und Liebe zur Lache herauskommen, als bei den gegenwärtigen Lehrplan, der dem Schüller in jeden neuen Klasse neue Schwierigkeiten zu überwinden gibt und ihm nie zu den Gefühl der bereits gewonnenen Kraft kommen lässt, so dass den meisten aus dem griechischen Stunden nur die schmerzliche Errinnerung übrig bleibt, wie schwer sie ihnen ge-

worden sind und wie wenig sie ihnen genützt haben."

Dalej pisze Rada szkolna i p. referent do tego się przyłącza, że „nie umiano odeprzeć zarzutów, które przeciwko nowemu projektowi podniesiono".

Nie umiano odeprzeć Proszę Panów, mógłbym nawet gołosłownie twierdzić, że nie umiano odeprzeć naszych twierdzeń pozytywnych, któreśmy na korzyść szkoły jednolitej postawili. Nie umiano nas przekonać że to co dziś istnieje, jest lepsze od tego, cośmy postawić zamierzali. Myśmy twierdzili, że wszechstronniejsze będzie wykształcenie przy jednolitej szkole bez greki, a głębokość i istota wykształcenia przy tem nie straci. Co do tego, przytaczam jedno charakterystyczne zdanie niemieckiego pedagoga (czyta):

„Für die Mehrzahl unserer Schüller, auch der den wissenschaftlichen Studien auf der Hochschule bestimmten, ist die Ausbildung in den modernen Sprachen und Wissenschaften eine weniger entbehrliche Sache, als die sogenante klassische Bildung. Sie brauchen eine mehr der Gegenwart zugewendete Schule, ein modernes Gymnasium.

Einen kleineren Kreis mag dann daneben das von ihm fremderen Aufgaben entlastete klassische Gymnasium zu einem vertieften und darum einem wirklich fruchtbarem Studium auf dem Gebiete des klassischen Alterthums führen, eine Sache, die genugzuschätzer mir durch aus fern liegt; vielleicht darf man sagen; es giebt auch heute noch kein Gebiet, auf dem der Schüller so bald zu einer relativ selbstständigen und so zu sagen wissenschaftlichen Thätigkeit geführt werden kann, als auf dem der begrenzten und abgeschlossen vorliegenden Literatur des Altertums."

„Freilich, eine leichte Stellung würden diese Anstalten im zwanzigsten Jahrhundert nicht haben".

Ponieważ zaś p. Kozłowski i na Francyi się oparł, więc za nim tam pójdę i przytoczę artykuł profesora uniwersytetu, członka akademii francuskiej Juliusza Lemaître w polskiem tłumaczeniu, a z zaręczeniem, że tłómaczenie jest uczciwe. Oryginał francuski mam przed sobą i mogę nim Panom służyć:

Jules Lemaitre po uwagach wstępnych pisze (czyta):

„Uprawiałem łacinę i grekę i zdałem mnóstwo egzaminów aż do 22 roku; byłem przez 9 lat profesorem uniwersytetu, jestem tem, co się nazywa „un mandarin", nikt mnie przeto nie posądzi, iż mówię o rzeczy, której nie rozumię". Przytoczywszy wszystkie zalety przypisywane językom klasycznym jakto je zawsze słyszymy, podawane jako rodzaj ewangelii, powiada dalej od siebie:

„Otóż to jest to, co mówią. I ja tak mogłem mówić dawniej, gdyż każdy zrazu powtarza to, co powiedzieli inni, i dopiero później zaczyna nieco swobodniej myśleć".

„Obecnie nie rozumiem już więcej ani słowa po grecku i nie zdarza mi się 3 razy do roku czytać po łacinie (Co może wina Lemaitre'a). Lecz te języki, które dziś zaniedbują, może one zostawiły we mnie zasób szlachetnych uczuć i myśli, z których korzystam, choć tego nie dostrzegam. Otwarcie mówiąc, nie wierzę w to".

Opisując dalej materyał i rezultat nauki gimnazyalnej, szczególnie w grece, mówi w końcu: „Czuję, że nic nie umiem. Nie umiem po angielsku, choć językiem tym mówi pół świata, a po niemiecku tak mało że aż żal.

Powiecie mi, że mogłem się nauczyć za młodu, lecz czyż moja wina, że zdolności moje umysłowe były tylko średnie. a zupełnie wyczerpane owymi językami martwymi, których uczyć się musiałem na mocy ślepej tradycyi, a z których mi tak mało zostało.

A sądzicie, że mnie samemu się to zdarza?"

„I tego czasu można było użyć już nie mówię dla języków żywych i dla geografii (to nadto jasne) lecz dla zabaw, gimnastyki, nauki zręczności, dla wszystkiego z wyjątkiem rozpusty".

Czyż nie jest to również głos poważny?

Prof. Ćwikliński zgadza się co do treści także po części na takie zapatrywanie i w ankiecie powiada dosłownie (czyta):

„Pozwólmy czynić innym doświaczenia i zabierzmy się sami do nich aby się przekonać co jest dobre, a co nie, — jaki jest wynik tego, jaki znów innego systemu. Rzecz naturalna, że należałoby się postarać o to, aby uczniowie szkół próbnych nie ponieśli straty, aby abituryenci tych szkół otrzymali uprawnienia znaczne, choć nie te same, co abituryenci dzisiejszych gimnazyów, jeno nieco ograniczone, ale w każdym razie szerokie. P. dyr. Rotter zaleca nam skasowanie wszystkich gimnazyów w kraju, prócz dwóch; te dwa gotówby zostawić jako gimnazya klasyczne, resztę zaś gimnazyów, oraz istniejące po dziś dzień szkoły realne, pragnąłby przemienić na szkoły realne nowego typu, czyli t. zw. szkoły jednolite. Ja radzę raczej zostawić co jest, nie ruszać ani gimnazyów, ani szkół realnych dzisiaj istniejących, a zrobić próbę w jednej lub dwóch miejscowościach w kraju ze szkołą wedle typu przez p. Rottera zaleconego".

To jest stanowisko, na które już z pewnością każdy powinien się zgodzić.

I ciekawa rzecz, że taki sam wniosek w Radzie szkolnej na posiedzeniu pełnej rady

uczyniłem, nie dla tego oczywiście, żebym chciał pochlebić p. Ćwiklińskiemu, lecz dlatego, że to jest jedyny sposób rozwiązania tej sprawy. Uczyniłem bowiem wniosek, by Ministeryum nas upoważniło (naturalnie i przez dostarczenie funduszów) do założenia po jednej takiej szkole we Lwowie i Krakowie. A gdy abituryenci z tej szkoły wyjdą i po skończeniu studyów akademickich wejdą w życie, wtedy będzie można z ich czynów ocenić i wartość i dzielność i doniosłość takiego studyum.

Nie mogę się żalić, żebym tak kompletnie został w Radzie szkolnej pokiereszowany, na 7 bowiem głosujących za moim wnioskiem oprócz mnie było jeszcze dwóch panów, razem więc 3 głosy przeciw 4-rem głosom. Za moim wnioskiem byli pp. Barwiński, Ciesielski i ja, sami członkowie autonomiczni.

Rada szkolna nam wytyka i p. referent także, że dopiero w roku zeszłym Sejm uchwalił nową ustawę o szkołach realnych, a już żądamy dalszej reformy.

Otóż na posiedzeniu sejmowej komisyi szkolnej jeden z najwybitniejszych członków komisyi tej powiedział, że choćbyśmy nawet w jakimś czasie mieli pewność uzyskania szkoły jednolitej, to mimoto Sejm by się oświadczył — choćby na parę lat tylko — na poprawę szkoły realnej, bo zawsze lepiej i na krótki choćby czas mieć lepsze w miejsce tego, co jest niedobrem. Zarzutu niekonsekwencyi przeto nikt zrobić nam nie może.

Pisze dalej Rada szkolna krajowa, że nie broni nauczycielom brać udziału w walce tej słowem i piórem i t. d.

Ja myślę, że o tem można było nie pisać, bo przecież ciekawie wyglądałaby władza szkolna, którаby nauczycielom chciała zabronić udziału w sprawie, na której zasady można się zgadzać albo nie zgadzać, ale która w każdym razie jest sprawą obywatelską i prowadzi do postępu. Mam jednak jeden szczegόlik w pamięci, o którym jako o rzeczy poufnej już nie będę mówił, bo toby już znaczyło naprawdę „aus der Schule schwatzen", który mi atoli przecież pewne wątpliwości i w tym kierunku nasuwa. Przyznaje Rada szkolna, że są wielkie braki w gimnazyach, i wylicza je. Ale jeszcze dobitniej o tych brakach mówili na ankiecie — tylko w innym trochę guście — JE. p. hr. Tarnowski, którego nikt nie posądzi, aby z nami daleko chciał się zapuszczać (wesołość) i p. hofrat Ćwikliński. P. Tarnowski o wyniku nauki gimnazyalnej (jest to dosłownie w stenogramie) powiada: „Mierność jest w naszej młodzieży gimnazyalnej ale nie u nas tylko, ona jest cechą czasu, wszędzie w całej Europie jest obniżenie zdolności". Bardzo charakterystycznie mówi p. profesor Ćwikliński w ten sposób (czyta):

„Toteż zwłaszcza w położeniu naszem trudniej młodzieży dzisiaj orjentować się tak, aby nie zboczyła z drogi właściwej. Zresztą zechciejcie Szan. Panowie zwrócić uwagę i w inną stronę. Z innych krajów słyszeć się dają głosne skargi na bierność i nawet na apatyę młodzieży. Niedawno temu wydał profesor uniwersytetu gryfijskiego Bernheim rozprawę p. t. „Der Uniwersitätsunterricht und die Erfordernisse der Gegenwart". Broszura ta sprawiła wrażenie, osobliwie w kołach uniwersyteckich, i odezwali się niebawem ze swem zdaniem uczeni tacy, jak Paulsen, Harnack i i. Bernheimowi idzie o zmianę zwykłego w uniwersytetach systemu wykładania nauk historycznych, filologicznych, prawniczych i teologicznych; teraźniejszy bowiem sposób wydaje mu się błędny. Główną zaś pobudką do tych rozważań i zaleconych zmian jest bierność, indolencya i nieporadność, które Bernheim konstatuje u znacznej liczby niemieckich słuchaczów. Zmarły niedawno Treitschke wyraża się w swej „Politik" jeszcze niemal ostrzej, aniżeli Bernheim, pisze bowiem o „Sättigung des Geistes, die der Universitätslehrer heute so oft bemerkt" i o „Blasirtheit der durchschnittlichen jungen Studenten". Paulsen zaś zarzuca wprawdzie Bernheimowi przesadę, ale nie przeczy, żeby się u niemieckich słuchaczow nie miały objawiać wspomniane niedostatki. I to jest dla nas znaczącem. Wobec takiego stanu rzeczy ani Niemcy ani my nie mielibyśmy prawa składania wyłącznie na młodzież winy za to, że się u niej takie niedomagania ujawniają. I na szkołę naszą, a przedewszystkiem na system gimnazyalny winy, choćby tylko w znaczniejszej mierze, składać nie możemy; bo system ten istnieje w Niemczech od lat dziesiątek, był nawet dawniej z nierównie większą ścisłością i jednostronnością przeprowadzony, a skutków takich nie sprowadzał. Na taki stan rzeczy, jaki jest, składają się różne okoliczności. Z założonemi rękoma patrzeć nie wolno; współdziałać muszą w tym wypadku uniwersytet i szkoła średnia, a niemniej także i społeczeństwo samo".

Aby nie zostawić wątpliwości, jak się p. sprawozdawca zapatruje na tę sprawę, czytamy na st. 6 (czyta):

„I to wiąże się również ściśle z dalszymi postulatami o zadaniach wychowawczych szkoły, aby z niej wychodziła młodzież charakteru silnego i moralnie silna a nie jak się to dziś dzieje, zniechęcona, apatyczna i do pracy niechętna".

(Marszałek obejmuje przewodnictwo na nowo).

Zdaje się, że w tym kierunku nie potrzebaby więcej; nie zaszkodzi jednak przeczytać jeszcze jedną rzecz, która stwierdza zapatrywania pp. JE. Tarnowskiego i prof. Ćwiklińskiego, a mianowicie słowa jednego z inspektorów i radców szkolnych niemieckich. Porównując „Sonst und jetzt“ pisze: „Damal ging man mit wenig kenntnissen zur Universität, namentlich im Griechischen.

Ein Primaner, der mit einiger Kentnis der griechischen Formenlehre das Gymnasium verliess und ausserdem N. T. noch einige Rhapsodien des Homer oder einige Bücher des Herodot gelesen hatte, galt für einen ausgezeichneten Griechen. Solche Jugend war es, die sich in Wolfs Vorlesungen versammelte, nicht an Kenntnissen reich, aber begierig, sie zu erwerben. Den meisten ging in Wolfs Vorlesungen eine neue Welt auf und sie erinnern sich dieser Zeit wie einer Zeit der ersten Liebe. „Das ist anders geworden seit den letzten 20 Jahren; was damals die Studenten mit stiller Verwunderung hörten, darüber sind jetzt auch mittelmässige Sekundaner schon weit hinaus. Es ist keiner unter den bekannteren Schrifstellern des Altertumus, den der abgehende Primaner nicht angelesen hätte und zu beurtheilen wüsste. Xenophons Darstellung ist die eines Majors von Generalstabe, Euripides ein lederner Geselle, Horaz ein unfreier Nachahmer, Cicero ein breitspuriger Pedant das Stückchen, dass sie vom jedem gelesen, ist ihnen das Ganze; das Altertum hat seinen Reiz für sie verloren, ehe sie noch einen Theil desselben gründlich und in Zusammenhang kennen gelernt haben“.

To samo więc, co stwierdza p. Ćwikliński i p. sprawozdawca. Gdzież jest wina? Uniwersytet nie, gimnazyum nie, a więc gdzie? Zdaje się, że na to odpowiedź daje sam prof. Ćwikliński, mówiąc, „że w systemie nie może być winy, bo system istnieje w Niemczech od lat dziesiątek, był dawniej z większą ścisłością przeprowadzonym, a skutków takich nie sprowadzał“. Otóż może idę za daleko, ale ostatecznie jakiejś przyczyny szukać trzeba. Skoro dawniej był ten sam system, a skutki dobre, dziś zaś przy tym samym systemie skutki są smutne, to muszę sobie powiedzieć, że warunki społeczne się zmieniły, skoro to samo, co dawniej było dobre, dziś ujemne daje wyniki, że zatem już nadeszła chwila, o której p. Ćwikliński przewiduje, że kiedyś dopiero nastąpi. Winien przeto dziś istotnie nielicujący z dzisiejszemi potrzebami system nauk gimnazyalnych, w którym dziś już miejsca na różne rzeczy nie ma Społeczeństwo domaga się na tym punkcie poprawy, aby skutki przez ten system wywołane zostały, a wyniki były inne. Zdaje mi się, że tak samo, jak rola, ciągle w pewien sposób uprawiana, po pewnym czasie domaga się zmiany w uprawie, tak samo też społeczeństwo stanęło już na tym punkcie, że zmiany ustawy potrzebuje, aby plany były inne.

Powiada p. sprawozdawca na str. 8 w swojem sprawozdaniu, że szkoła jednolita nie usunie braków, które dziś uczuwamy. Kilka braków niezawodnie usunie, mianowicie te, o których na ankiecie mówił rektor Kadyi i inni panowie, a więc przedewszystkiem brak daru obserwacyjnego i zdolności reprodukowania form, który stanowi skopuł już w studyach uniwersyteckich dla medyków a w życiu i dla wielu innych zawodów. Ktoś powie, że można ten brak usunąć przez dodanie nauki rysunków w gimnazyum, ale to nie o to tylko się rozchodzi. Zdaje nam się, że owa szkoła jednolita, której z przekonania bronimy, nada tej młodzieży większej samodzielności, sprawi, że młodzieniec ukończywszy szkołę średnią, już rozporządzać będzie czemś, co mu późniejsze życie, choćby nie miał możności pójść na uniwersytet, ułatwi, będzie miał już i coś instrumentów do pracy praktycznej. Dziś młodzieniec wychodząc z gimnazyum, choćby był znakomitym filologiem lub historykiem, nie umie nic takiego, o coby w zwykłem życiu ręce — jak to powiadają — zaczepić można. Mam przekonanie, że na podstawie systemu, przedstawionego przez p. hr. Reya, nie ujmie się nic idealnym celom szkoły średniej, a zyska dużo na wyniku praktycznym. Prawda, że człowiek nie tylko chlebem żyje, ale i słowem Bożem, lecz trudno nie widzieć, że i samem słowem Bożem nie wyżyje, a brak chleba naprowadza na różne rzeczy, które słowu Bożemu zagrażają. (Brawa).

Wytyka nam sprawozdanie p. rektora, że tylko względy utylitarne przemawiają za takiem właśnie załatwieniem sprawy. Otóż te względy utylitarne cechują przedewszystkiem pismo Rady szkolnej krajowej, które właściwie rzeczowych motywów na zwalczanie zarzutów, jakie podnosimy przeciw dzisiejszemu ustrojowi nie podaje i rzeczowo dzisiejszego ustroju nie broni. Na str. bowiem 17. tego pisma czytamy (czyta): Zmiana taka nie podyktowana żadną absolutną koniecznością, gdyby miała nastąpić tylko w średnich szkołach galicyjskich, przerwałaby zresztą tę łączność, jaka dzisiaj istnieje pomiędzy naszemi szkołami średniemi a szkołami innych krajów koronnych wielkiego państwa, odebrałaby świadectwom klasowym naszych szkół ważność publiczną w innych krajach koronnych, utrudniłaby naszej młodzieży przejście do tych szkół, które obecnie zdarza się często, a nareszcie

utrudniłaby może przejście do szkół wyższych w monarchii i za granicą, które określiły warunki przyjęcia na podstawie systemu szkół średnich obecnie u nas obowiązującego. W przekonaniu jednak, że zmiany w systemie szkolnym powinny być zawsze oparte na gruntownem zbadaniu rzeczy i obliczeniu doniosłości ich skutków, postępują władze szkolne w tym kierunku z wszelką ostrożnością. Każdą myśl zdążającą ku ulepszeniu szkół przyjmują z wdzięcznością i badają sumiennie, zalecać i przeprowadzać mogą jednak tylko takie reformy, o których konieczności i skuteczności są głęboko przekonane".

Rada szkolna tedy, mimo, że uznaje potrzebę, sprzeciwia się reformie, o której skuteczności i konieczności nie jest głęboko przekonaną.

Nacechowane przeto stanowisko utylitarne, tj. trudność przejścia do szkół średnich w innych krajach i na uniwersytety, państwowe i zagraniczne, — względem rzeczowym; przecież nie jest; w drugim ustępie nie godzi się na zmianę, bo nie jest przekonaną o jej skuteczność.

Na to jedyny sposób próba z dwoma zakładami w kraju, na którą wskazałem, a której Rada szkolna nie chce.

Jedno przecież lekarstwo podaje p. sprawozdawca na str. 9, gdzie powiada (czyta): „dodać do przedmiotów nauki w gimnazyach nauki rysunków, geometryi wykreślnej i gimnastyki a zarazem rozszerzyć naukę na lat 9, co przy dzisiejszych przepisach o poborze wojskowym byłoby możliwem."

Przyznam się, że to mnie trochę zadziwiło i powiem, że to lekarstwo jest bodaj czy nie gorsze od choroby. Więc ma młodzież nasza 9 lat siedzieć w gimnazyum? Że w Niemczech jest okres 9letni, to mnie nie przekonuje, gdyż brać należy skądinąd to, co uznajemy za dobre, a nie, to co nam się wydaje złem.

Przedłużenie nauki gimnazyalnej nie jest dla nikogo pożądanem, ani potrzebnem. Łączyć z tem dzisiejsze przepisy o poborze wojskowym, to już z pewnością chyba nie moment pedagogiczny, jakkolwiek w kwestyach zasadniczych za często uchylamy czoła przed względami wojskowymi.

Za przykład niech posłuży zwołana w r. 1895 przez ministra oświaty ankieta dla szkół przemysłowych, złożona z dyrektorów, i wybitniejszych profesorów.

Oświadczyła się ona za koniecznością zniesienia egzaminu głównego t. j. matury w szkole wyższej przemysłowej i motywowała to rzeczowymi względami, których słuszności nikt odmówić nie mógł, uchwała przeszła jednomyślnie, a przewodniczący, radca dworu z ministerstwa, uznał to zapatrywanie za słuszne.

Również ministerstwo oświaty podzielało to zapatrywanie, rozbiło się jednak o to, że ministerstwo wojny oświadczyło, iż uczniowie, którzy nie mają matury ze szkoły przemysłowej, nie mogą być jednorocznymi ochotnikami na koszt rządowy, tylko na swój koszt, jeżeli ukończą ostatnią klasę, a matury nie będą mieli (wesołość).

I wobec tego stanowiska ustąpić musiały względy pedagogiczne, dydaktyczne; rzecz przez pedagogów uznana za dobrą musi ustępywać względom wojskowym.

Przechodzę do tego, co zapowiedziałem, że w sprawie bifurkacyi, względnie posunięcia pewnych przedmiotów na klasy późniejsze, Rada szkolna co innego pisze a co innego uchwala. — Na posiedzeniu Rady szkolnej, które trwało kilka dni, gdzie mówiono o sprawozdaniu ankiety, na wniosek ks. kanonika g. kat. Torońskiego, który umarł, i profesora Ciesielskiego, który żyje, podniesiono że jeżeli już nie można przeprowadzić gruntowniejszej reformy, to usunąć należy tę wadliwości które każdemu się narzucają, a więc przedewszystkiem zredukowanie godzin łaciny w 1 i 2 klasie gimn. z 8 godzin na 6 godz. tygodniowo.

Profesor Jordan podniósł już był na ankiecie, że przez 2 godziny z rzędu chłopca męczyć takim przedmiotem (może on powiedział zająć) jest źle.

Rada szkolna istotnie stanęła na stanowisku że byłoby pożądane, aby w 1 i 2 klasie język łaciński z 8 do 6 godzin obniżono, że na tem nic nie straci wynik nauki.

Zyskane dwie godziny mojem zdaniem lepiej będzie użyć na zabawy i gry.

Dalej ks. Toroński zauważył, że nicby nie stracono natem, gdyby nauka greki zaczęła się o rok lub nawet dwa lata później, bo chłopcy później zajęłiby się przedmiotem nowym, więcej wyćwiczeni gramatykalnie, więcej już formalnie wykształceni na łacinie, postępy byłyby szybsze, a więc wyniki ostatecznie takie same. Inspektorowie szkolni, nawet filozofowie, na to się zgodzili.

W tym kierunku poszło zapytanie do ministerstwa, czyby tego, co ze względów pedagogicznych jest uzasadnione, nie można wprowadzić.

Zamiast 6 lat trwałaby nauka języka greckiego tylko 5 lub 4 lata.

Pamiętam nawet że jeden z wybitnych członków Rady szkolnej na poufne zapytanie moje, do której klasy należy odłożyć naukę greki w gimnazyum 8 klasowem, odpowiedział mi na ucho: „do klasy dziewiątej. (P. Soleski: Toby najbardziej do przekonania trafiło.)

Dalej podniósł profesor Dr. Ciesielski, że niepotrzebnie uczą się chłopcy algebry w klasie 3ciej i 4tej, gdy umysł nie jest do jej pojęcia jeszcze dojrzałym, skoro i tak w 5tej klasie na nowo uczyć się tego zaczynają.

I w tym kierunku poszła propozycya do Ministerstwa, które jednak we wszystkiem odpowiedziało zupełnie przecząco.

Wspomniałem, iż złożyłem votum separatum, zmuszające do założenia we Lwowie i Krakowie po jednej szkole jednolitej, z łaciną a bez greki, celem przeprowadzenia próby. To się nie utrzymało; głosowało za tem jak już powiedziałem, 3 członków Rady, a przeciw 4.

Nie będę tego wniosku teraz ponawiał, bo toby nie miało celu. Powiem tylko, że gdyby Rada szkolna a z nią komisya szkolna była przyszła z aprobowaniem tego wniosku zamiast z wnioskiem nowych szkół 6 klasowych wydziałowych, tobym i osobiście i moi koledzy byli Radzie szkolnej bardziej za to wdzięczni. Co do całego operatu zastrzegłem sobie swobodę i wyobrażam sobie, że szkoła wydziałowa 6 klasowa o ile ma prowadzić do kształcenia młodzieży do szkół handlowych lub przemysłowych jest zbyteczna, bo dzisiejsze przepisy pozwalają uczniowi po skończeniu trzyklasowej szkoły wydziałowej udać się do wyższej szkoły przemysłowej lub handlowej. Mogę o tem mówić na pewne, bo sam jestem dyrektorem takiej szkoły przemysłowej i takich uczniów przyjmuję. Dlaczego mają uczniowie 3 lata więcej się uczyć, aby tensam cel osiągnąć?

Wyraźnie wspomina się o celu odciągania młodzieży od szkoły średniej, a więc my szkoła ta poniekąd szkołę średnią zastąpić, w takim razie niech zapłaci za to państwo, bo szkoły średnie są urządzeniami państwowemi.

Co do mnie, wolałbym, aby pieniądze, któreby z tego tytułu na kraj miały wypaść, poświęcić na lepsze uposażenie i pomnożenie szkół ludowych pospolitych, których tyle potrzebujemy. (Brawo).

W ankiecie była mowa, że zalewa dzisiejsze gimnazyum masa młodzieży nie ukwalifikowanej, która powinna pójść gdzieindziej. Sądze, że jeżeliby te szkoły nowoprojektowane powstały, zwróconoby młodzież na te szkoły, choćby to niekoniecznie było wynikiem dobrej woli uczniów i rodziców. Obawiam sie ponadto, że wówczas ministerstwo mając dla młodzieży miejsce inne, tańsze, jeszcze mniej będzie pomnażać liczbę szkół średnich.

Co do wywodu p. Kraińskiego, którymby chciał na uniwesytecie wprowadzić pewnego rodzaju dwustopniowość nauk, nie wiem, czy profesorowie uniwersytetu za tę wskazówkę będą mu wdzięczni, w tym kierunku p. sprawozdawca, jako fachowy będzie miał pole do odpowiedzi.

Dalej zwraca się p. Kraiński do demokracyi i wzywa ją, by chcąc niwelować na polu społecznem, nie bała się arystokracyi ducha, którą należy kształcić w dwóch zakładach wzorowych w kraju, gdzieby były najtęższe siły nauczycielskie, najlepsi uczniowie w ograniczonej ilości, gdzieby nie było repetentów, gdzieby się wychowywali przodownicy narodu. Otóż nawoływanie demokracyi, aby się nie sprzeciwiała arystokracyi ducha, jest całkiem zbyteczne, bo nikt nie słyszał, aby kiedykolwiek od nas padło słowo, któreby arystokracyi ducha się sprzeciwiało. W tym kierunku przestrogi dla nas nie potrzeba było. Przechodząc zaś do owych 2 szkół wzorowych pytam się, jaki jest instrument, któryby chłopca w I. klasie kwalifikował na takiego przyszłego arystokratę ducha, (P. Soleski: Urodzenie!), i uzasadnił, ażeby chłopiec ten miał być inaczej traktowany i na inny niejako model uczony? Ostatecznie siły podatkowe wszystkich składają się na szkoły średnie i wątpię, aby te warstwy, któreby chciały mieć synów swoich w tych dwóch zakładach wyjątkowych, chciały osobno wyjątkowe prestacye na to łożyć.

Boję się, by ta „arystokracya ducha“ nie była za wczesną aplikacyą tych, którzy są arystokratami z innego tytułu. — Szczęście, że te dwie arystokracye nie zawsze idą w parze (brawa).

P. Kozłowski obok innych obcych krajów dotknął także Węgier, powiada; w przeciągu kilkunastu lat wprowadzono 15 reform, jedna gorsza od drugiej, żadna nie odniosła skutku“. — Otóż zapytuję, czy można na seryo oczekiwać, aby w przeciągu 6 lat po wprowadzeniu nowego systemu szkolnego, gdy uczniowie nie wyszli jeszcze ze szkoły, a tem mniej nie skończyli uniwerstetu, a oczywiście jeszcze mniej mieli sposobności zaznaczyć się w życiu publicznem, czyby wobec tego naprawdę pora była twierdzić, że się reforma nie udała. Przecież mówić o tem można dopiero w późniejszych latach, gdy młodzież ta weźmie udział w pracy publicznej, i gdy na podstawie jej działalności dopiero się pokaże, czy ona jest lepszą od dawniejszej, inną, gorętszą od tej bez temperamentu apatycznej do pracy, jak ją sprawozdanie dzisiejsze scharakteryzowało.

P. Kozłowski przyznaje, że w Niemczech jest lepiej, ale ponieważ abituryenci reformy wyjdą ze szkół dopiero w r. 1901, więc jeszcze zawcześnie wyniki oceniać. Dlaczegoż w Niemczech zawcześnie, a w Węgrzech już ocena miałaby zapaść, tego nierozumiem.

Ostatni Apel posła Kozłowskiego, który powiada, jakby to wyglądało, gdybyśmy reformy sięgające tak głęboko, wprowadzili w roku, w którym się odbywa 500-letni jubileusz Uniwersytetu Jagiellońskiego? Otóż jeżelibym chciał tę reformę łączyć z wielką epokową chwilą naszej nauki, to należałoby zdaniem mojem właśnie teraz tę reformę zaprowadzić. Może pożądanej przez nas reformy i nie dożyjemy, choć sądzę inaczej.

Chciałbym gorąco, żeby to się stało teraz, aby złączono tę reformę z jubileuszem krakowskim, byłoby to bowiem złączeniem dwóch wspaniałych momentów w życiu narodu, z których jeden wskazuje na świetną przeszłość, a drugiby zapowiadał lepszą przyszłość.

Uważałbym to za najwspanialsze uczczenie jubileuszu. Z całego przekonania cieszyłbym się z tego. (Brawa).

Wniosków nie czynię. Mówię z głębokiego przekonania, dziękuję panom za cierpliwość, z jaką raczyliście wysłuchać mojego przemówienia. (Brawa i oklaski).

Marszałek. Głos ma zapisany p. Bobrzyński.

P. **Bobrzyński.** Na jeden szczegół poruszony przez poprzedniego mowcę odpowiadać nie mogę, a mianowicie na to, co mówił o dyskusyi, która się toczyła w gremium Rady szkolnej krajowej. Rzeczywiście pierwszy raz zdarza się, że członek Rady szkolnej, zastrzegłszy sobie głos do krytykowania tego, co Rada uchwaliła, nieogranicza się do polemiki z jej uchwałą na zewnątrz publikowaną, ale opowiada szczegóły z narad, które są poufne i nietylko szczegóły z tego, co mówione było na sesyach głośno, ale także szczegóły, mówione mu do ucha. Pan poseł daruje, ale na to pole za nim iść nie mogę. Ubolewam tylko, że w ten sposób swoboda zdania, która cechuje obrady Rady szkolnej, szczerość i otwartość jej dyskusyi, narażona została na dotkliwą próbę.

(Marszałek obejmuje przewodnictwo). Przechodząc do kwestyi, która stanowiła główny przedmiot rozprawy, muszę się oprzeć pokusie, ażeby iść za śladem mowców poprzednich i roztoczyć szeroko moje na te kwestye poglądy, gdyż zdaję sobie sprawę z tego, że tu w Wys. Sejmie trudno traktować tę kwestyę ze stanowiska akademickiego, lecz przeciwnie należy je traktować ze stanowiska praktycznego, realnego, o ile się stosuję do chwili obecnej, i o ile są aktualne.

Dlatego niech całą tę kwestyę szkoły jednolitej traktuje się w literaturze, w pismach, na zgromadzeniach naukowych, bo to świadczy, że my od Zachodu się nie odzielamy. Ale z tego nie wypływa konsekwencya, abyśmy tu zbyt pochopnie przystępowali, niepowiem do urzeczywistnienia, lecz oświadczenia się za praktycznem urzeczywistnieniem tego, lub podobnego programu reformy szkół średnich.

Nie możemy się oświadczyć najpierw dlatego, że kwestya ta nietylko u nas ale i zagranicą dojrzałą nie jest, bo nawet zdarza się, że ci którzy przed kilku laty oświadczyli się w jednym kierunku, po pewnym czasie go rewokują.

Dopóki zaś w szczegółach i w zasadzie toczy się akademicka polemika i walka, dopóki próby nie już szkoły jednolitej, ale bifurkacyi podjęte w sposób nieśmiały nie wydały widocznych rezultatów — dopóty Rada szkolna nie może się oświadczyć za tą reformę, ale i Sejm, który bierze sprawy ze strony praktycznej, nie może Rady szkolnej wzywać, aby się do urzeczywistnienia takiej reformy przyczyniała.

Gdybyśmy zaś mieli tę sprawę popierać rzeczywistymi argumentami, tobyśmy musieli tych argumentów szukać nie w pismach polemicznych. jakie się około tej kwestyi zjawiają, bo to są wywody czysto teoretyczne, lecz musielibyśmy ich szukać w rzeczywistości, w rzeczywistym stanie naszych gimnazyów i szkół realnych. Dziś jednak nikt na tej podstawie nie mógłby twierdzić, że system szkolny jest zły i niktby tego twierdzenia nie mógł uzasadnić. Wszak na każdym kroku widzimy, że zewnętrzne warunki, wśród których nasze szkoły średnie się znajdują, są tak anormalne, że one nam systemu ich zupełnie przeprowadzić, a tem samem dobroci jego ocenić nie pozwalają.

W klasie, w której powinno być 40 uczni, jest nieraz 60, nauczycieli brak na każdym kroku; ogólny wzrost liczby uczniów jest tak wielki, że wygląda na zalew, który rok rocznie jeszcze wzrasta. Nie twierdzę, aby to był fakt sam przez się ujemny. Jeżeli jednak przybytek wynosi od 1894 r. najpierw po kilkaset a dziś po tysiąc kilkaset uczniów, to musianoby rocznie zakładać 4 nowe pełne zakłady, znaleść na nie nietylko bupynki lecz i kilkudziesięciu nauczycieli, tymi przedewszystkiem nie rozporządzamy, jak również nie łatwo znaleść tak wielkie fundusze na budynki. Dopóki ten napływ młodzieży trwa, dopóty znajdujemy się w chwili przełomowej. Dopiero gdy nastąpi pewnego rodzaju nasycenie i wzrost uczniów będzie wynosił 200 lub 300, dopiero wówczas będziemy mogli znaleźć nauczycieli i z czasem, gdy co rok będzie powstawał jakiś zakład, opanujemy ten napływ i wprowadzimy normalne stosunki. Wtedy dopiero będziemy mogli ocenić: dobrze jest i system jest dobry, albo: jest źle

i to należy odnieść do samego systemu. Dziś jeźli nie opieramy się na samych broszurkach teoretycznych, niemożna tego powiedzieć. System naszych szkół średnich ma za sobą szereg lat historyi i tu jestem na wręcz przeciwnym stanowisku niż pp. Soleski i Rotter. Dla nich jest ujemną rzeczą, iż ten system trwa 50 lat, dla mnie jest to rzeczą dodatnią bo czyż ten system miałby być dobry, który się wywraca co roku i zmienia? Choćby te zmiany były w dobrej myśli podjęte to i tak szkoła byłaby najgorszą, bo szkoła nie znosi nagłych wywrotów. Wszystko musi być podejmowane powoli, aby profesorowie i społeczeństwo na zmiany byli przygotowani.

P. Soleski mówi, że już 10 razy były w tym planie robione poprawki. To właśnie daje pochwałę zarysowi organizacyjnemu z r. 1849, bo wskazuje, że na tej trwałej podstawie można było przedsięwziąć szereg napraw, których wymagał duch czasu.

Jakkolwiek zaś są posłowie i w ogóle jednostki w społeczeństwie, które Radzie szkolnej doradzają podjęcie radykalnych reform, to ten głos syreni Rady szkolnej ku sobie nie nęci. Bo doświadczenie nauczyło nas, że wszelkie próby samodzielności na punkcie planu naukowego i organizacyi szkół nie spotykały się w kraju naszym z powszechnem uznaniem,

Wręcz przeciwnie. Na szkołach wydziałowych stworzonych na mocy ustawy z 1895 mieliśmy najlepszy przykład. Kiedy zostały postanowione i kiedyśmy je mieli w różnych miastach przeprowadzić, niebyło krytyki i słów dość dosadnych i przepowiedni dość pesymistycznych, którychby, zaczynając od Rady m. Lwowa a skończywszy na owych 30. miastach nie wypowiedziano.

Padały hasła; to będą szkoły, które nam wychowują dyurnistów, socyalistów itp. jednem słowem najgorsze żywioły. Brzmiały szeroko te oklepane frazesy, obiegała ta tania moneta, ten liczman, za pomocą których każdą myśl śmiałą, oryginalną starają się u nas pewni ludzie ośmieszyć.

My wprawdzie nie daliśmy się zbić z tropu, szliśmy naprzód i dziś niema żadnego z tych 30-tu miast, któreby nie domagało się szkoły wydziałowej. Pozostała jednak u nas pamięć i uczucie, że dążąc do nowatorstwa u nas nie stąpa się po różach lecz po cierniach.

Zrozumiecie też panowie, że to co się tyczy jakichś prób w organizacyi szkół średnich, i w planie ich naukowym, to Rada szkolna 50 razy rozważy nim jakąś rzecz przedsięweźmie. Gdybyśmy zaś broń Boże się pospieszyli i zdobyli u Ministerstwa żeby się zgodziło na jakąś niedość gruntownie obmyśloną zmianę, to wtedy pierwsze potępiające głosy padłyby z tej samej strony, która dziś do tych reform nagli. My już jesteśmy z tem otrzaskani, my się z tem liczymy i nie pójdziemy za syreniemi głosami prowadzącymi na śliską drogę takich zmian w planach, do których sami nie mamy i nie zdobędziemy sobie przekonania i przeswiadczenia.

Nie ukrywając ujemnych stron, które u nas w szkołach występują na jaw, muszę jednak wystąpić przeciw wszelkim uogólnieniom ich i przeciw głosom pesymistycznym.

I tak jeżeli czytam w sprawozdaniu komisyi szkolnej, że młodzież jest apatyczna i do pracy niechętna, jeżeli słyszę z ust p. Kraińskiego, że poziom jej inteligencyi się obniża, to muszę zapytać szanownych Panów, czy w tem nie odgrywa trochę roli i to, żeśmy już dawno ze szkół wyszli i że się na tę szkołę trochę z góry, z perspektywy długoletniej zapatrujemy.

Czy my młodzieży naszej szkolnej nie krytykujemy ostro także dlatego, że w każdym z nas tkwi ten moment: laudator temporis acti?

(P. **Kraiński**: Ale my mamy dzieci w szkołach!).

Tak ale te dzieci chodzą dziś do szkoły a my byliśmy przed 30 lub 40 laty dziećmi i niemamy dziś dobrego wspomnienia, jakimi naprawdę byliśmy wówczas. Muszę tu powiedzieć, co już i w dyskusyach prywatnych mówiłem, że nauczyciele szkół ludowych na początku każdego roku skarzą się: a cóż to za dzieci do tej pierwszej klasy nam przysłano, toż to ani umyte, ani uczesane, ani należycie nie umie się ruszać. dom rodzicielski nie spełnia swego zadania. Po czterech latach przychodzą te same dzieci do gimnazyum i znowu słyszy się tam narzekania: no tego roku już przysłali nam ze szkół ludowych młodzież, co ani gramatyki, ani nawet ortografii nie umie. Po ośmiu latach przychodzi ta młodzież na uniwersytet i znów skarzą się profesorowie, że uczniowie nie przynieśli z sobą pewnych pojęć historycznych, nie wiedzą o podstawowych rzeczach, nie umieją myśleć i spostrzegać itp. Ależ bo po czterech latach gdy ta młodzież poskłada egzamina np. prawnicze i przyjdzie do zawodów praktycznych, to znowu narzekają radcy sądowi i namiestnictwa: co to za młodzież przychodzi ze szkół co ona wie z prawa i ustawodawstwa! (Wesołość). Zawsze to samo. Otóż zdaje mi się, że w tem jest dowód, że nie młodzież jest taka zła, tylko, że my starsi trochę się za surowo na nią zapatrujemy i wymagamy od młodzieży tej energii, tej głębokości sądów, tej siły woli i charakteru, któreśmy nie w szkole,

ale po 20—30 latach dalszego życia i pracy nabyli. Jostem ojcem i przyznaję się, że może w ten sam błąd w domu w obec synów moich popadam, ale jak tu przed Sejmem o tej rzeczy mówię to muszę wyznać, że my tę młodzież za surowo oceniamy, że domagamy się od niej tego, czegośmy i my wtedy kiedyśmy byli młodymi nie mieli.

Prawda, że między tymi dwudziestu kilku tysięcami młodzieży naszych szkół średnich znajdą się liczne jednostki, które walcząc nie tak z trudnościami przedmiotu jak z nędzą i warunkami zewnętrznymi, nie są w stanie wyrobić w sobie tych idealnych porywów, i nawat upadają nieraz, ale tego nie można generalizować i mówić źle o całej młodzieży. A już stanowczo muszę zaprotestować przeciw twierdzeniu, jakoby młodzież kończąca szkoły średnie i składająca egzamin dojrzałości, okazywała mniej wiedzy i inteligencyi niż my okazywaliśmy. Owszem ja twierdzę, że jest przeciwnie, a twierdzę to na podstawie relacyi profesorów różnych wydziałów uniwersyteckich, którzy jako delegaci Rady szkolnej krajowej biorą udział w egzaminach dojrzałości i im przewodniczą. Oni konstatują znakomite podniesienie się poziomu inteligencyi i wiedzy u naszej młodzieży. To są świadkowie niepodejrzani przecież, którym wierzyć chyba należy, bo przed ich oczyma przesuwa się szereg młodzieży składającej egzamina przez dwa lub trzy tygodnie. Oni nam dają najlepszą rękojmię, że droga, po której idziemy, nie jest błędną, że się poziom wiedzy i inteligencyi u młodzieży w porównaniu z dawniejszą generacyą nie obniżył.

Co się tyczy szczegółów dyskusyi, mogę podziękować p. Kozłowskiemu, ktory w polemice z p. Soleskim i p. Kramarczykiem niemal wszystko powiedział, co i ja byłbym podniósł, i czego powtarzać nie chcę.

Nie mogę jednak pominąć jednej rzeczy i nie wyrazić ubolewania z powodu jednego kierunku, który jest dość pospolitym, między nauczycielstwem szkół średnich, a któremu szanowny p. Soleski tu bardzo wybitny dał wyraz. Na zgromadzeniach nauczycielskich nie wątpię, że słowa jego spotkałyby się z żywymi oklaskami, których tu w Sejmie nie znalazł i słusznie, albowiem my tu na rzecz patrzymy z szerszego stanowiska. Choć też jestem gotów bronić profesorów, z którymi wspólnie pracuję, choć uznaję całą sumę dobrej ich woli, zapału i pracy, to jednak w jednym punkcie uważam, że działają wbrew własnemu interesowi. Jest coś złączonego ze stanem nauczycielskim żeby ciągle biadać i narzekać i nawet profesorowie gimnazyalni tak czynią.

Po tak znakomitem uregulowaniu ich stanowiska i płac jakie w roku 1898 nastąpiło, nazajutrz zaraz, pojawił się w Muzeum artykył, który już narzekał na to. Nie wątpię że żadne dzieło rąk ludzkich nie jest doskonałe, może być, że i w tem uregulowaniu w r. 1898 jest coś, co profesorowie słusznie może uważają, że mogłoby być lepiej, ale pytam się: czy takie głośne, publiczne narzekania służą do podniesienia się powagi a przedewszystkiem ich pozycyi socyalnej? Pozycyi socyalnej nie dostaje się przecież z ustawy, ją trzeba zająć samemu tem, że się w oczach publiczności niepotrzebnie swego stanu i stanowiska nie obniża.

A jeszcze gorzej jest, jeżeli ta cała krytyka i biadania mają służyc tylko do jednego celu, a raczej mogą osiągnąć jeden rezultat, t. j. zniechęcić młodych ludzi, ażeby się nie garnęli do zawodu nauczycielskiego. Bo pytam się, czy lamentowanie o swych pensyach suplentów, którzy dawniej mieli 600 zł. rocznie, a teraz mają 1000 zł. i więcej w miarę liczby godzin nauki, — czy wystawiania tego wszystkiego w świetle, jakoby się suplentom działa jakaś krzywda, — czy to może mieć jakiś inny efykt, jak ten, że młodych ludzi do obierania tego zawodu zniechęca?

Myślę jednak, że wszyscy, którzy na tę nutę mówią i piszą — nie powiem, żeby ten cel mieli — ale skutku tego nie osiągną. Mam przekonanie, że wobec tego, jak się dziś rzeczy ukształtowały, ten prąd, który tłumy prowadzi na wydział prawa, w krótkim czasie zacznie stygnąć i młodzież w znacznej liczbie zwróci się na wydziały filozoficzne. Wszak mogę twierdzić już dziś, że prawie tygodnia nie ma, żeby skończeni prawnicy i medycy, mający absolutoryum, a niektórzy rygoroza i stopnie akademickie, nie zgłaszali się z prośbą, by ich przyjąć do stanu nauczycielskiego. Nawet dziś rano miałem takiego petenta, o którym przypuszczam, że po uzupełnieniu swych studyów będzie dobrym pedagogiem.

Co się tyczy rezolucyi proponowanych przez komisyę szkolną — to musiałbym kilka słów dodać. Komisya szkolna zaznaczając z całym naciskiem, że obecny brak nauczycieli nie idzie za owymi projektami i domaganiami, ażeby Rada szkolna robiła cuda i pokryła Galicyę zaraz siecią gimnazyów i szkół realnych, lecz kieruje te dążenia na drogę praktyczną i domaga się tyklo stopniowego tworzenia szkół średnich w miarę tego jak znajdą się ku temu środki, t. j. przedewszystkiem odpowiednie siły nauczycielskie. Tym programem idzie Rada szkolna i tuszę sobie, że znajdzie on również aprobatę Wys. Sejmu. Są w rezolucyach powiedziane słowa „w najbliższej przyszłości“. Chcę być szczerym i lojalnym; tej najbliższej przyszłości

nie przedstawiam sobie na kilka miesięcy, lub rok i sądzę, że na przyszły rok Wys. Sejm nie zrobi z tego zarzutu. Dość będzie, jeżeli tego roku dwie nowe szkoły wejdą w życie, jeżeli jakie zakłady filialne zostaną przekształcone w samoistne zakłady. Tu zwrócę uwagę na to, co już odpowiedział p. komisarz rządowy, przedstawiając w sposób bardzo stanowczy, że według zasad, któremi się kieruje ministerstwo oświaty i rada szkolna musimy przedewszystkiem zadość uczynić istniejącym potrzebom. Gdzie jest dużo uczniów i nie mogą się razem pomieścić i dobrze uczyć, tam lub w miejscach sąsiednich tworzymy nowe klasy i zakłady, któreby przepełnieniu zapobiegały, a po zadośćuczynieniu tym potrzebom możemy przystąpić do tworzenia zakładów ekscentrycznych. Niech też ci panowie, którzy starają się o utworzenie zakładów naukowych czy w Mielcu, czy w Nowym Targu, w Sokalu i w Czortkowie — nie przypuszczają, że władza szkolna ma wobec ich zamiarów złą wolę, lub złe chęci. Bo jakżeby można sobie przedstawić władzę szkolną, któraby robiła trudności w powstaniu nowych zakładów?! Można jednak urzeczywistnić ten plan tylko stopniowo, bo trzeba mieć środki odpowiednie, potrzeba mieć przedewszystkiem cierpliwość. Jeżeli panowie tę cierpliwość będą łaskawi okazać, to i na te miasta kolej przyjdzie, a ponieważ egzystencya miast liczy się nie na dziesiątki lat, ale na setki, może rok lub parę lat czekania nie będzie taką rzeczą, któraby miała zniechęcać do władzy szkolnej i ten dobry stosunek między Radą szkolną a reprezentacyami miejscowych czynników i interesów w czemkolwiek zamącić.

Co się tyczy szkoły wydziałowej wyższej, o której tu padły gorzkie słowa, na razie wstrzymuję się od głosu pod tym względem dlatego, że będę miał przy dyskusyi szczegółowej sposobność o tem zdanie moje powiedzieć. Zresztą nie jest to kwestya, któraby bezpośrednio stała w związku z poprzednią, ale stanwwi dla siebie odrębną całość. (Brawa i oklaski).

Marszałek. Głos ma zapisany p. Czartoryski.

P. Czartoryski Zrzekam się głosu.

Marszałek. W takim razie głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca członek Sejmu Rektor p. **Abraham**:

Dyskusya dotknęła tylko niektórych kwestyi w tem sprawozdaniu poruszonych; a w tej mierze wyręczył mnie przedewszystkiem w odpowiedzi szan. p. Kozłowski, a o ile chodziło o zarzuty, albo też krytykę postępowania dotyczącego Rady szkolnej, to w tej mierze odpowiedział wyczerpująco p. prezydent Rady szkolnej. Mnie pozostaje tylko dotknąć kilku uwag, przez niektórych posłów podniesionych, o ile ci posłowie stawiali jakieś nowe poglądy, albo nowe postulaty — a mam na myśli p. Kraińskiego, — głównie zaś odpowiedź moja musi się zwrócić przeciw wywodom szan. p. Rottera, bo tych w wielu kierunkach nie mogę pozostawić bez odpowiedzi.

Co się tyczy wniosków proponowanych przez pp. Sękowskiego i Rudrofa, o tych na razie nie mówię, bo będę miał sposobność dotknąć tej kwestyi w dyskusyi szczegółowej i w imieniu komisyi szkolnej będę mógł wobec tych wniosków zająć odpowiednie stanowisko. Wracając do tego, o czem wspominałem, do uwag p. Kraińskiego, bardzo wysoko cenię jego gorące uczucie i bardzo dobrą wolę, z jaką zajmuje się naszem szkolnictwem, że chciałby, aby było najlepiej, ażeby je można podnieść na najwyższy poziom. Ale nie mogę się ze wszystkiem zgodzić! Jeżeli w mojem sprawozdaniu zamieściłem ustęp, który zawiera dość surową i ostrą krytykę naszej młodzieży, mówiący o jej apatyi, albo braku chęci do pracy — to naprzód nie miałem na myśli całej tej młodzieży i nie chciałem tego generalizować; skonstatowałem jednak fakt, który się nie tylko u nas zdarza, ale który jest dziś powszechny w całem zachodniem społeczeństwie, a przyczyna tego faktu nie leży w szkołach, nie leży w systemie nauki, ale w zmateryalizowaniu społeczeństwa. Jeżeli się chce na to poradzić, trzeba środki lecznicze dostosować do tego i szukać ich na innem polu.

Co się zaś tyczy wykształcenia i wychowania lepszego materyału nauczycielskiego, pod tym względem robi się wiele, robi wiele i Rada szkolna, słyszymy i mówimy wiele że myśli się o rodzaju seminaryów praktycznych i że tego rodzaju seminarya praktyczne w Austryi najprzód powstały w Galicyi. Jednakże jest to rzecz przyszłości, która dopiero zacznie się rozwijać, trzeba ją więc odpowiednio kształcić, aby odpowiednie dawała owoce. Ale nie należy zapominać, że nie raz trudno jest żądać od ukończonego słuchacza filozofa, aby dopiero szedł do tego seminaryum praktycznego na pewien przeciąg czasu dla dopełnienia wykształcenia. P. Kraińskiemu chodzi o to, aby nauka na wydziałach filozoficznych tak była ukształtowaną, aby lepiej odpowiadała temu praktycznemu zawodowi i w tej mierze wprawdzie nie proponował, ale przynajmniej napomknął o dwustopniowości, którą wyobrażam sobie tak, że obecne studyum filozoficzne, obecne 4 lata, dzieliłyby się na dwa czasokresy. Pierwszy przeznaczony byłby jedynie dla tego prak-

tycznego użytku, gdzieby się trochę mniej nauki udzielało, lata zaś wyższe służyćby miały tym celom, jakim służy uniwersytet.

Na to zauważyć muszę, że bardzo się boję wprowadzania jakiejkolwiek dwustopniowości na Uniwersytety, a zwłaszcza dwustopniowości tego rodzaju, któraby nadawała Uniwersytetowi cechę szkoły fachowej. Bo to nie jest zadaniem Uniwersytetów, aby jedynie tylko wychowywały do praktycznego życia, aby dawały kwalifikacye fachowe. One mają prowadzić postęp nauki, mają podnosić naukę w społeczeństwie.

Nie mogę dłużej nad tą kwestyą się zastanawiać, bo to tutaj nie należy i mówić o niej tutaj nie można, wybaczy mi więc p. Rotter że szerzej o tej sprawie nie będę się rozwodził. Zaznaczam tu tylko moje stanowisko i konstatuję jeszcze raz, że jest to rzecz zbyt ważna i zbyt żywotna dla Uniwersytetow, może więcej niż p. Kraiński przypuszcza o ile chodzi o kształcenie nauczyciei dla szk ół średnich.

Co się tyczy wywodów p. Rottera, te naturalnie dadzą się streścić w tym kierunku, że schodzą na pole znowu tej kwestyi, która stoi na porządku dziennym tej Izby, t. j. czy lepsza jest szkoła jednolita, czy szkoła jednolita z bifurkacyą taką, lub inną,

Naturalnie każdy może być wdzięczny p. Rotterowi, że przychodzi z pewną nową myślą i nową ideą. Pozwolę sobie jednak podnieść, że nie każdą nowość można nazwać postępem. Jeżeli jest rzecz nowa, trzeba się jej dopiero przypatrzeć, trzeba ją zbadać, czy jest rzeczywistym postępem, czy nie jest przypadkowo cofaniem się.

W tej mierze dyskusya nie jest jeszcze zamkniętą, owszem więcej może głosów stoi dziś na tem stanowisku, że tego rodzaju pomysł dla szkoły może być bardzo niebezpieczny a w szczególności dla rozwoju umysłowości dzisiejszej.

Z ust p. Rottera padło słowo o równości, iż szkoła realna nie daje równości, a my tej równości chcemy. W tem leży punkt ciężkości całej tej kwestyi. Szkoła jednolita opiera się na tej równości. Przytoczył tu nam rozmaite zdania, ale ja przytoczę zdanie Laveleya, może nie dosłownie, który w swojem dziele o rządach demokratycznych przytaczając zdanie Toquevilla mówi, że jest to do pewnego stopnia tendencyą czasu tego, że dąży do równości i że woli równość niż wolność. I to jest rzecz naturalna, bo wiadomo Panom, że dziś ciągle stoi na porządku dziennym der kleine Mann, który to dobrze wie i czuje, że na równości nie wiele więcej zyska aniżeli na wolności. To jest tło, na którem rozwijają się te wszystkie tendencye, o które tu chodzi. I ja to bardzo dobrze rozumiem, że powinniśmy dążyć do równości, ale boję się, czy to dążenie nie pociągnie za sobą pewnych skutków ujemnych. Nie moją jest rzeczą mówić czy równość może wydać owoce dodatnie na polu politycznem i ekonomicznem, nie z tego bowiem tytułu tu stoję i przemawiam, ale w każdym razie zastrzedz się muszę, że na polu umysłowości na polu wychowania publicznego bardzo się boję, by propagowano tego rodzaju idee, i to z tej prostej przyczyny, boć przecież p. Bóg nie stworzył wszystkim równych mózgów. Ta nierówność jest dźwignią postępu, jest dźwignią rozwoju całej ludzkości.

Prawdziwa demokracya oparta na postępie powinna — ile możności tę nierówność w interesie postępu wyzyskać. Czy jednak szkoła jednolita odpowiada temu, na to chciałbym w kilku słowach odpowiedzieć.

Proszę panów, p. Rotter mówiąc o tej szkole jednolitej mówił, że argumentów za tą szkołę, jednolitą zbić nie można było, bo daje wszechstronniejsze wykształcenie i ułatwia wybór powołania. Prawda, że daje wykształcenie wszechstronniejsze, ale i niestety i niższe. A czy to ma być tendencyą i celem tej szkoły jednolitej. Przyznam się, że za tę cenę nie chciałbym tego ułatwienia wyboru przyszłego powołania, nie chciałbym pomniejszenia stopnia dzisiejszego wykształcenia. Nie da się zaprzeczyć, że w tej szkole jednolitej obniżenie nauki nastąpić musi, bo ma się z niej wyrzucić i jeden i drugi przedmiot.

Powiecie mi panowie, że chodzi o studyum klasyczne. P. Rotter cytował nawet różne zdania rozmaitych uczonych. Żałuję bardzo, że nie wiedziałem o tem naprzód, bo byłbym mógł zacytować jeszcze więcej autorów i pisarzy przeciw jego zapatrywaniu. Ale jestto metoda scholastyczna i cytowanie powag jednej lub drugiej strony dziś jest nie odpowiednie.

Wracając do studyum klasycznego, mówię stanowczo, że wyrzucenie tego studyum klasycznego jest obniżeniem nauki, bo się usuwa tę podstawę, która od tak dawna jest podstawą rozwoju naszej umysłowości. A choćbyśmy średnie wieki uważali jako przerwę, czem nie były, to jednak nikt nie zaprzeczy, że im od czasów renesansu bardzo wiele zawdzięczamy. Jeżeli chodzi o cytat, to mam jeden tylko, mianowicie wspomnę o tem, o czem mówił minister Goblet 24/XI 1896 w Izbie francuskiej. Jak wiadomo ta kwestya reformy szkolnictwa w duchu szkoły jednolitej stoi tam również na porządku dziennym i bardzo zaprząta umysły we Francyi. Jednemu z reformatorów, który wystąpił z podobnym postulatem, odpowiedział Goblet, że naród może wtedy tylko zapewnić sobie elitę umysło-

wą, jeżeli uprawia studya klasyczne, na których się ta elita kształci i urabia. To są rzeczy teoretyczne. Przejdę do strony praktycznej.

Chodzi o nową reformę, o wprowadzenie pewnej nowości. Gdybyśmy byli z góry przekonani, że rzecz jest dobra, powinniśmy się wszyscy na nią zgodzić. Niestety tego przekonania mieć nie możemy i z czystem sumieniem za tą nowością pójść nam trudno. Mówiono tu o różnych krajach, które mają szkołę jednolitą albo bifurkacyę. Szkoła jednolita jest w Hiszpanii i Norwegii, zresztą nigdzie jej nie ma, tylko występuje ona w połączeniu z innemi, albo jest bifurkacya. — Do czego te szkoły tam doprowadzą, nie wiemy, bo jeszcze owoców nie wydały, ale wiemy, skąd wyszły. Społeczeństwo hiszpańskie wydało szkoły jednolite i Norwegia ten kraj literatury, która ma nie wątpliwie wiele zalet, ale zarazem jest literaturą dziedzicznych błędów, wad, wewnętrznych rozterek i znużonych dusz, przykłady tego kraju w każdym razie nie zachwycają.

Jedną z najwięszych wad gimnazyów i szkół średnich jest tychże przepełnienie. Jestem najmocniej przekonany, że szkoła jednolita, któraby ułatwiła wykształcenie przez pewne ulgi, byłaby jeszcze więcej przepełnioną, niż dzisiejsze gimnazyum.

Trudno przypuścić, abyśmy tych szkół jednolitych dostali tyle, ile potrzebujemy dziś gimnazyów, zatem ta największa wada dzisiejszej szkoły nie byłaby usunięta.

A zachodzi jeszcze jeden wzgląd, że wskutek obniżenia wymagań w tej nowej szkole część młodzieży najzdolniejsza będzie miała za mało materyału do nauki a zatem dla nich ta szkoła stanie się szkołą próżniactwa i lenistwa.

Jeden z najważniejszych względów utylitarnych, który przytaczano na ankiecie, jest ten, że trudno wymagać od rodziców, aby w 10 roku życia decydowali o powołaniu dziecka. Nie sądzę, aby ten wzgląd był decydujący, bo wielka krzywda malcowi temu się nie dzieje, jeżeli po 2 lub 3 latach, gdy rodzice widzą, że nie pojmuje łaciny i greki, posiedzi ten malec 3 miesiące, nauczy się geometryi wykreślnej, by przejść do szkoły realnej, lub odwrotnie. Z tego nie powstanie żadna krzywda ani dla chłopca, ani dla rodziców, aby dlatego samego względu przekręcać cały system i wprowadzać coś nowego nie widzę potrzeby.

O bifurkacyi mówić nie będę, wspominam tylko, ponieważ w sprawozdaniu zająłem stanowisko odmienne, i nie polegałem na uchwałach ankiety. Smutne w tym kierunku doświadczenia poczyniono w Szwecyi, okazało się, że gdy profesor matematyki lub nauk klasycznych był za ostry, nikt się nie zapisał na ten kierunek. Dowolność ta wyboru nie zawsze na korzyść młodzieży wychodzi, czasem więcej na niekorzyść.

Kwestya tej reformy nie jest jeszcze dziś dojrzała, na to możemy się wszyscy zgodzić.

Ważny byłby bardzo głos pedagogów w tej sprawie fachowych. Wiadomo, że nad sprawą ankiety toczyły się również obrady w towarzystwie nauczycieli szkół wyższych, albowiem delegaci towarzystwa zdawali sprawę ze stanowiska, jakie na ankiecie zajęli. Nie mogę powiedzieć, że sprawozdanie tych delegatów, którzy głosowali za wnioskiem uchwalonym na ankiecie, ciepło tam było przyjęte, choćby z tego względu, że się pojawił wniosek, żeby zgromadzenie uchwaliło, że nie zgadza się ze stanowiskiem przez delegatów zajętem. Wniosek ten wprawdzie nie został uchwalony, ale przyjęło się to sprawozdanie bez uwag do wiadomości.

Zaznaczę ponadto, że nasze położenie powinniśmy w pewnym kierunku wykorzystać. W cywilizacyi jesteśmy młodzi, idziemy za postępem w dalszym szeregu, nie na początku, ta ujemna strona pociąga za sobą jednak stronę dobrą, że możemy korzystać z doświadczeń innych, a więc korzystajmy i nie róbmy kroku, który mógłby się zanadto odbić na tym materyale drogim, którego za wiele nie mamy (brawa i oklaski).

Marszałek. P. Cielecki zgłosił rezolucyę, która opiewa (czyta):

„Sejm wzywa władze szkolne przy zamianowywaniu katechetów w szkołach średnich porozumiewać się z odnośnymi ordynaryatami w tym kierunku także, aby na te posady mianowanymi byli zawsze najzdolniejsi jako nauczyciele, umiejący przemawiać do serc młodzieży".

Nad rezolucyą tą zarządzę dyskusyę po uchwaleniu pojedyńczych punktów.

Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Proszę o odczytanie wniosku 1.

Sprawozdawca p. **Abraham** (czyta): 1) Sprawozdanie c. k. Rady szkolnej krajowej o stanie szkół średnich galicyjskich w r. szkolnym 1898/99 przyjmuje się do wiadomości.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisyi, zechce rękę podnieść. (Większość. Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Abraham** (czyta): 2) Sejm wzywa c. k. Rząd ponownie, ażeby naukę historyi kraju rodzinnego uczynił obowiązkową w gimnazyach.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie

żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek komisyi, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Abraham** (czyta): 3) Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby ustanowił lekarzy szkolnych przy gimnazyach.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek 3. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Abraham** (czyta): 4) Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby w roku bieżącym zarządził budowę przynajmniej tych gmachów szkolnych, na które odpowiednie kwoty w budżecie państwa są preliminowane. t. j. gimnazyów I. i V. we Lwowie, oraz szkoły realnej w Tarnowie, a nadto, aby co rychlej zarządził budowę gimnazyum w Brzeżanach.

Marszałek. Co do wniosku 4. prosił o głos p. ks. Niebyłowiec. Udzielam mu głosu.

P. ks. **Niebyłowiec.** Szczo do budowy ruskoho gimnazyum u Lwowi ne znaju, czy to je prawda, ałe wist rozijszła się i uderżaje sia, szczo prawytelstwo chocze budowaty gimnazyum hde Pełtew ne je nakryta, w żydiwskim ghetto, hde powno szynkiw żydiwskich, lupanaryiw, bohato pijakiw wołoczyt sia. Toby złe wpłynuło na mołodiż, słyby ona pered soboju baczyła taki złi prymiry, toby ne buło sredstwo pedagogiczne. Otże prosywbym, szczoby Rada szkilna rozhlanuła sia, za inszym miscem, szczoby na placu Solskich ne budowano gimnazyum, może sia najde u Lwowi lipsze, widpowidnijsze misce na tuju cił. Ruskie gimnazyum u Lwowi jest perwsze na ciłoj Rusi, do neho chodyt bilsze jak 500 studentiw.

Dalsze buwbym za tym, szczoby ne budowano polskoho gimnazyum razom z ruskim, bo ne można znajty na dwa budynki widpowidnoho, obszyrnoho placu.

Marszałek. Głos ma zapisany p. Barwiński.

P. **Barwiński.** Do sej toczki pozwolu sobi zrobyty małyj dodatok, aby po słowach w wnesku 4. „w Brzeżanach" dodaty „i gimnazyum Franciszka Józefa w Tarnopolu", a to dlatoho, bo tam pomiszczene gimnazyum ruskie w korotkim czasi bude nedostatoczne.

Marszałek. Kto popiera tę poprawkę, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest dostatecznie poparta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Abraham.** Zgadzam się na tę poprawkę, by dodać słowa: „I. gimnazyum Franciszka Józefa w Tarnopolu".

Marszałek. Kto zatem przyjmuje wniosek 4. razem z poprawką, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Abraham** (czyta). 5) Sejm wzywa c. k. Rząd, aby znkłady filialne obecnie istniejące przekształcił w samoistne zakłady.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żądą kto głosu? (Nikt) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek 5. zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Abraham** (czyta). 6) Sejm wzywa c. k. Rząd, aby wziął pod rozwagę petycye gmin i powiatów w Nowym Targu, Rzeszowie, Gorlicach, Żywcu i Sokalu i takowe uwzględnił w miarę spodziewanego przybytku kwalifikowanych sił nauczycielskich, ażeby jednak tworząc nowe szkoły średnie, nie domagał się prestacyi nadmiernych. Zarazem zechce c. k. Rząd zająć się jak najrychlej sprawą założenia gimnazyum w Mielcu.

Marszałek. Do tego wniosku są dwie poprawki. Poprawka p. Sękowskiego, która brzmi (czyta):

„Ustęp „zarazem i t. d." opuszcza się, a natomiast wnoszę rezolucyę osobną: „Sejm wzywa c. k. Rząd, aby jak najrychlej założył szkołę średnią (gimnazyum lub szkołę realną) w powiatowem mieście Mielcu.

Poprawka p. Rudrofa brzmi (czyta): „po słowach: „założenia gimnazyum w Mielcu" zamieścić słowa: „i szkoły realnej w Czortkowie".

W razie uchwalenia poprawki p. Sękowskiego, wnoszę, by po słowie „Mielcu", zawartem we wniosku Sękowskiego, dodać słowa: „i szkoły realnej w Czortkowie".

Kto popiera poprawkę p. Sękowskiego, raczy powstać. (Dostateczna liczba). Jest poparta.

Kto popiera poprawkę p. Rudrofa, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest poparta. Głos ma zapisany p. Barwiński.

P. **Barwiński.** Do Wysokoho Sojmu wpłynuły 4 petycyi na ruku Władyki stanisławiwskoho grafa Szeptyckoho z mista Stanisławiw i okołyci, o zasnowanie ruskoho gimnazyum w Stanisławowi. Rusyny mista Stanisławowa, wzchladno rodyczi ditej ruskich, kotri szły do 1 klasy, wnesły uże podanie do Rady szkilnoj, aby zasnowała klasy riwnoriadni toku roku, poneże zhołosyło sia do 1 klasy bilsze jak 25 uczenykiw. Podanie to ne mohło maty uspichu, poneże Rada szkilna ne mohła na pidstawi zakona zaprowadyty ruskoj klasy paralelnoj, dlatoho petenty musiły sia zwernuty z tuju sprawu do Sojmu.

Komisya szkilna uznaje potrebu zasnowania bilsze szkił serednych w naszim kraju. Otże ja pozwolu sobi dodały, szczoby posłowi „Sokala" dodały: i petycyu Rusyniw u Stanisławowi o zasnowanie ruskoho gimnazyum w tim misti.

Na odnim z poperednych zasidań p. Rudrof peredstawyw potrebu zasnowania realnoj szkoły w Czortkowi. Poperaju toje domahanie sia, z toho wzhladu, poneże ciłe południewe Podile ne maje ani odnoj szkoły serednoj i dijstno je nahłacza potreba, szczoby prawytelstwo szczoś w tim wzhladi zrobyło.

Marszałek. Kto popiera poprawkę p. Barwińskiego która opiewa, aby po słowach „Sokalu i" dodać w i petycyę Rusinów Stanisławowskich tudzież Ruskiego Towarzystwa pedagogicznego i naukowego Towarzystwa im. Szewczenki o założeniu ruskiego gimnazyum w Stanisławowie", zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba) jest poparta. Czy rząda kto głosu? (nikt) głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Abraham.** Ponieważ zasięgałem zdania Komisyi oświadczam, że zgadzam się na poprawki pp. Sękowskiego i Rudrofa.

Zauważam, że przy końcu przy wyliczaniu petycyj, które zostały załatwione, opuszczono przez pomyłkę petycyę l. 2842., która dotyczy miasta Sokala. Co do poprawki p. Barwińskiego zaznaczam, że sprawa ta nie została pominięta, owszem ma być przedmiotem osobnego sprawozdania, które znajduje się w mych rękach. Nie wiem, czy p. Barwiński wobec tego oświadczenia podtrzymuje poprawkę lub nie.

P. **Barwiński.** Wobec toho oświdczenia beru poprawku nazad.

Marszałek. Podaję do głosowania wniosek 6. od słowa „Sejm" do słowa „nadmiernych"

Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść (Większość). Jest przyjęty.

Następuje wniosek p. Sękowskiego: „Sejm wzywa c. k. Rząd, aby jak najrychlej założył szkołę średnią (gimnazyum lub szkołę realną) w powiatowem mieście Mielcu.

Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce powstać. (Większość). Jest przyjęty.

Następnie jest wniosek p. Rudrofa: by po słowie „Mielcu" i poprawce p. Sękowskiego dodać „i szkoły realnej w Czortkowie".

Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Poseł Soleski postawił poprawkę, któraby według jego życzenia miała przyjść po 6 wniosku komisyi a opiewa: „Sejm ponawia wezwanie do ck. Rządu uchwalone w r. 1898 dnia 28. stycznia a mianowicie: wzywa się c. k. Rząd, aby celem powiększenia liczby słuchaczów uniwersytetskich na wydziale filozoficznym, względnie kandydatów do stanu nauczycielskiego przeznaczył wydatną kwotę na stypendya dla takich kandydatów; zarazem upoważnia się Wydział krajowy do wstawienia w budżet r. 1901 odpowiedniej kwoty na stypendya której rozdawnictwo porucza się Radzie szkolnej krajowej".

Kto popiera tę poprawkę, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest poparta. Czy żąda kto głosu.

P. **Soleski.** Proszę o głos.

P. **Bobrzyński.** Proszę o głos.

Marszałek· Głos ma p. Solecki.

P. **Soleski.** Zadowoliłbym się zupełnie tem uzasadnieniem, które przedwczoraj złożyłem, gdyby nie próba osłabienia ze strony kilku mowców potrzeby i doniosłości tego żądania. Rezolucja ta ma na celu powiększenie zastępu kandydatów nauczycielskich i daje rękojmię, że w przyszłości będzie lepiej. Rada szkolna już dziś jest w rozpaczliwem położeniu, gdyż ze wszystkich fakultetów zabiera młodzież jaka się tylko zgłasza. Powiedziałem, że powody tego braku sił nauczycielskich są zewnętrznej natury. Nie powiedziałem że płace nauczycieli są małe, i dla tego mało jest zgłaszających się kandydatów, gdy paczątkującego adepta w zawodzie nauczycielskim traktujemy pod względem płacy jak zarobnika, to stan nauczycielski jako taki, choćby to w 24 godzin po wydaniu jakiejś ustawy stać się miało — gdy ustawa jest nieodpowiednią, dla dobra publicznego szkodliwą, to nie raz lecz 10 razy się krytykować ją będzie. A ma prawo nauczycielstwo do tego jeszcze z tego powodu, gdyż od początku kiedy projekty p. Gautscha się tworzyły, galicyjskie nauczycielstwo już wtedy najsilniej przeciw temu protestowało. Nauczycielstwo więc jest konsekwentne, i z tego względu zarzutu czynić mu nie należy. Nie wymiar płac nauczycieli stałych, lecz były przyczyną braku nauczycieli całkiem inne powody zewnętrzne, które onegdaj poruszyłem, a dziś z rozmaitem powodzeniem zwalczane bywały, szczególniej ze strony p. Kozłowskiego, który w wielu względach wyręczyć widocznie postanowił p. prezydenta Rady szkolnej.

Marszałek. Przepraszam! Mogę przypuścić tylko dyskusję nad postawioną przez posła rezolucją co do stypendjów. A zdaje mi się że pierwsza rzecz o której mówił poseł, tego nie dotyczy.

P. **Soleski.** Właśnie! Uzasadniam, że niema nauczycieli a więc uzasadniam potrzebę rezolucji.

Powiedział p. Kozłowski, że wskutek omawiania spraw drażliwych tu w W. Izbie jeszcze bardziej będą uciekali nauczyciele i uczniowie, a nawet prezydent w tym duchu się odezwał. Otóż mnie się zdaje, że omawianie rzeczy może nie tak bardzo odstrasza, jak czynienie pewnych rzeczy. Najniebezpieczniejszą rzeczą jest to, że Rada szkolna nieodczuwa niebezpieczeństwa. Poprostu ręce jakiejś innej Rady z pracy by opadały, mniejsza o to czy czeskiej, czy marawskiej, czy śląskiej, gdyby tam takie trudności panowały.

U nas spokój a kto wie czy i zadowolenie z siebie samego zapanuje. P. Prezydent Rady szkolnej zapowiada 4 lub 5 lat pauzy, potem dopiero nastaje owa chwila, że ci, którzy dziś idą na prawo, pójdą potem na lewo tj. na filozofię. Do tego czasu poczekajmy a nie będzie potrzeba stypendyów.

Jeżeli co rok przybywać będzie po tysiąc trzysta uczniów, to jak sam p. prezydent Rady szk. powiada, potrzeba rok rocznie zakładać po 3 nowe zakłady, aby tem przepełnieniu zapobiedz. P. prezydent doradza, aby się zadowolić tymi stosunkami, jakie istnieją, a czekać cierpliwie na tych kandydatów, którzy po 4 lub 5 latach tłumniej zapisywać się będą na wydział filozoficzny.

Gotowiśmy naprawdę to uczynic. Może być, że ja odczuwam grozę więcej niż inni w tej W. Izbie, dlatego natarczywie domagam się, aby wszystkimi możliwymi środkami ratować sytuacyę.

Już przed dwoma laty W. Izba łaskawie przyjęła rezolucyę, upoważniającą Wydział krajowy do wyznaczenia z funduszu krajowego kwotę 4 lub 5 tysięcy po równi z rządem. Gdyby c. k. Rząd przed dwoma laty uczynił zadość rezolucyi, tobyśmy mieli do tego czasu po 300 zł. na jednego kandydata licząc około 40 kandydatów zwerbowanych na wydziale filozoficznym. Lecz dzięki troskliwości Rady szkolnej cała sprawa została zabagnioną.

I gdy tamtego roku Rada szkolna przez swoich Reprezentantów w Komisyi szkolnej twierdziła: mamy tylu nauczycieli, że nie potrzeba więcej" — w rok później już zaczyna dziesiątki ludzi pociągać z wszelkich fakultetów uniwersyteckich.

Sądzę tedy, że kraj powinien przyjść w pomoc tej sprawie przez zaofiarowanie poważnej kwoty stypendyalnej. Od przyszłego roku, w takim razie, w całym kraju niech na 20 kilka gimnazyów choć po jednym uczniu zgłosi się na uniwersytet, a uzyskamy ich nie wątpliwie, gdy każdemu powiemy, że na ręce dostanie stypendyum. Przynajmniej teraz w przyszłym roku będziemy mieli około 30 kandydatów, nie licząc tych, którzy mają ochotę sami pójść na wydział filozoficzny. Sądząc, że tego rodzaju pomoc w obecnej chwili jest nieodzowną, proszę o łaskawe przyjęcie przezemnie proponowanej rezolucyi.

Marszałek. Głos ma zapisany p. Bobrzyński,

P. **Bobrzyński.** Twierdzi Szanowny p. Soleski, że „nic się nie robi" w tym roku, kiedy się zakłada gimnazyum w Dembicy, kiedy się tworzy szkołę realną w Krośnie a filię gimnazyum św. Anny organizuje z osobnym etatem nauczycielskim. Szanowny poseł łatwo rzuca takie hasła a gdybym ja nie protestował, toby się nazywało, że wice-prezydent Rady szkolnej im przyznał racyę.

Co do stypendyów dla uczniów wydziału filozoficznego, muszę zaznaczyć, że Rada szkolna nie była powodem tego, że one tak jak były proponowane, nie przyszły do skutku. Może się Szan. poseł łatwo z aktów poinformować.

Muszę zaś stwierdzać, że wyrobiliśmy cały szereg stypendjów rządowych najrozmaitszych kategoryi.

(Głos: na dalsze kształcenie).

Nie na dalsze kształcenie, lecz na studya w uniwersytecie dla kandydatów, których brak najwięcej dawył się odczuwać, jak języka niemieckiego, francuskiego, ruskiego, geometryi wykreślnej. Na tym punkcie robi się ze strony Rządu wszystko, co można zrobić. Jeżeli zresztą Wysoki Sejm uchwali rezolucyę o przyznanie przez Sejm kwoty na stypendya, to ja za to będę tylko wdzięczny i na tym punkcie poseł Soleski zupełnie niepotrzebnie wdał się w polemikę i robi zarzuty Radzie szkolnej krajowej.

Marszałek. Żąda kto jeszcze głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Abraham**: Muszę sprostować pewną rzecz o której mówił p. Soleski mianowicie, że p. Kozłowski nie twierdził, że omawianie spraw nauczycielskich odstrasza kandydatów od wstępywania do zawodu nauczycielskiego, ale że odstrasza ich przedstawianie w zbyt czarnych barwach przyszłego zawodu i generalizowanie poszczególnych faktów. Co do samej rezulucyi, to ona jest mi sympatyczną ale w obec tego, że tu chodzi o sprawę finansową, sądzę, że należałoby ją odesłać do Komisyi budżetowej.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Podaję do głosowania formalny wniosek p. Sprawozdawcy, aby rezolucyę p. Soleskiego odesłać do Komisyi budżetowej. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Abraham** (czyta):

Sprawozdanie Wydziału kraj. o ile dotyczy sprawy zwołanej w październiku r. 1898 ankiety dla reformy szkół średnich, przyjmuje się do wiadomości.

Marszałek. Do tego punktu jest poprawka p. Soleskiego, aby po słowach: przyjmuje się do wiadomości, dodać słowa: „zarazem poleca się Wydziałowi krajowemu, by ponownie zwołał zeszłoroczną ankietę szkolną celem szczegółowego opracowania wniosku większości i mniejszości ankiety“.

Kto popiera tę poprawkę, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest popartą. Czy żąda kto głosu?

P. Soleski. Proszę o głos.

Marszałek. P. Soleski ma głos.

P. Soleski. W postawieniu tej rezolucyi chodziło mi przedewszystkiem o to, aby ta niewątpliwie doniosla sprawa nie została pogrzebaną. Szanowni mowcy wyrazili z innej strony przekonanie, że przeciwni są zakładaniu natychmiastowemu takich szkół jednolitych, czy bifurkacyjnych, i żądają niech naprzód wyrównają się zdania w tej sprawie, niech ta sprawa w ogóle dojrzeje. Otóż aby ta sprawa dojrzała, dobrze Wys. Izba uczyni, jeżeli da możność ankiecie, która obradowała tamtego roku, aby dokładnie określiła to, czego w tym krótkim swym wniosku uczynić nie mogła.

Nawet Rada szkolna powiada, że jakaś jaśniejsza rzecz powinna być postawiona, swoją drogą to samo życzenie było wyrażone nawet w samej ankiecie, pod sam koniec obrad wypowiedziano bowiem zdanie, że byłoby bardzo pożytecznie bliżej określić szczegóły takiej organizacyi. Aby być zupełnie przedmiotowym, pragnę mieć szczegóły wniosków tak większości jak i mniejszości ankiety.

Przypuśćmy że szkoła jednolita, czy bifurkacyjna może za 10, 15, a może dopiero za 20 lat przyjdzie do skutku, tymczasem niech się debata i dyskusya publiczna prowadzi w kołach naukowych.

Ale kto wie, czy nie będzie na dziś bardziej pożytecznem bliżej określić stanowisko mniejszości w ankiecie. Mniejszość ta, złożona z bardzo poważnych osobistości oświadczyła się za gruntowną rewizyą i poprawą planów dzisiejszych.

Tu daruje p. Prezydent Rady szkolnej, że znowu poruszę jego powiedzenie, w którem o jakiejś poprawie planów nic a nic się nie troszczy, powiada bowiem, że dziś wydał minister instrukcyę i plany, których z miejsca przecież zmieniać nie można. Tak jest, po Minister wydał plany i instrukcye ale dla Niemców. Czy może dla nas ma wydać? Myśmy czekali długo za rządów innych ministerstw, lecz nadaremnie. Niebezpiecznem w ogóle jest stanowisko p. Prezydenta, który uspokaja nas, że nie potrzeba nic robić, a odmienne zdanie zwalcza przy pomocy wypaczenia myśli, albo przy pomocy zarzutu, że zapęd oratorski mowcy ten lub ów zarzut nieświadomie wytworzył.

Ja, aby tych zapędów oratorskich nie czynić, nawet w wyobraźni p. Prezydenta, w domu sobie mowę napisałem, jest ona dosłownie w stenogramie, żadnej poprawki tam nie uczyniłem, jest w każdym razie autentycznym dokumentem, tam jest powiedziane: że plan naukowy obowiązuje nas od 50. lat, niewątpliwie zawiera wielkie zalety, jednak jest za obszerny, a tem samem niewykonalny i stąd z samego jego początku powstały skargi i zażalenia. Nie krytykowałem tego planu, nie mówiłem, że zmienić go należy dlatego że 50 lat istnieje; że jest stary, powiedziałem tylko, że poprawki w nim poczynione popsuły całość, że taka łatanina planu pierwotnego, kto wie, czy nie pogorszyła go.

Ale gdyby nawet był ten plan dobry dla Dolnej Austryi może być doskonały, naszym stosunkom pomimo to nie odpowiada.

Rada szkolna wraz z szanownym p. Prezydentem daruje mi, gdy przytoczę twierdzenie, że wszyscy poważni filologowie i pedagogowie zgadzają się w tem, że w polskich lub ruskich szkołach planów niemieckich żywcem wprowadzać nie można. Proszę tylko przejrzeć literaturę, nie chcę powoływać się na uwagi dziennikarskie, tylko zwrócę uwagę na naszych pedagogów i ich dzieła, które bardzo wysoko cenić trzeba. Oni wszyscy powiadają, że ten plan dla Niemców trzeba przystosować do naszych właściwości, które język polski przynosi choćby tylko dlatego, że język niemiecki przybywa w naszych szkołach jako ciężar, dotkliwie oddziaływający na przeciążenie młodzieży. Otóż zdaje mi się, że to jest jakieś dziwne, na Opatrzność Boską spuszczające się stanowisko Rady szkolnej krajowej, gdy twierdzi, że nic nie trzeba już dalej robić, bo niemiecki ten plan jest doskonały nietylko dla Dolnej Austryi, ale i dla nas. Pomimo tego optymistycznego patrzenia na plany dzisiejsze sądzę, iż dobrze byłoby, aby w ankiecie dalej toczyły się rozprawy, aby dalej wentylowano rzecz w pismach, czyto fachowych, czy codziennych, a po drugie, niech będzie substrat dany i Wydziałowi krajowemu i Wys. Izbie, na podstawie którego Rada szkolna przecież przyjdzie do przekonania, że niemiecki plan żywcem dla naszego użytku służyć nie może.

Proszę więc panów najgoręcej o łaskawe przyjęcie dodatku, który postawiłem do nr. 7. Praca mniejszości ankiety dziś będzie aktualną, opracowanie szkoły jednolitej przyda się na później, kiedy będziemy zamierzali

przystąpić do zreformowania z gruntu szkoły średniej.

Marszałek. Żąda jeszcze kto głosu?

P. **Rotter.** Proszę o głos.

Marszałek. P. Rotter ma głos.

P. **Rotter.** Pragnę tylko gorąco poprzeć wniosek p. Soleskiego. Nawet sam p. referent pisze na stronicy 9. sprawozdania: (czyta).

„Można więc powitać działalność ankiety, jako początek dyskusyi bardzo żywotnej i dla społeczeństwa doniosłej, ale należy uważać ją jako wstępną, która do przystąpienia do natychmiastowego przeobrażenia istniejącego stanu rzdczy uprawniać nie może".

Zgoda na to, ale wtedy tem bardziej wniosek p. Soleskiego jest słuszny, wniosek, który żąda, ażebyśmy przecież mieli substrat konkretny do dalszej pracy.

Ponieważ w dyskusyi ogólnej padł zarzut na mnie dość ciężki, a tyczy się spraw ankiety, więc mogę teraz w dyskusyi szczegółowej na niego odpowiedzieć.

P. prezydent Rady szkolnej zaznaczając, że pierwszy raz się zdarza, że członek Rady szkolnej zabierał głos przeciw niej, choć uznał następnie, że zastrzegłem sobie swobodę w tej sprawie — zrobił mi w ten sposób pewnego rodzaju pośredni zarzut, mojem zdaniem, — zupełnie niesłusznie.

Drugi zarzut był już konkretniejszy, zarzut streszczający się w tem, żem się nie ograniczył do polemiki z pismami Rady szkolnej lecz zarazem mówił o wnioskach Rady szkolnej, poufnie powziętych i Ministerstwu przesłanych, które to wnioski nadto musiałem streścić niedokładnie.

Otóż prosiłbym najprzód o wyjaśnienie, w jakim kierunku niedokładnie?

Następnie zaś muszę zauważyć, że w tej sprawie raczej by mi się należała ze strony p. prezydenta Rady szkolnej wdzięczność, gdyż okazałem, że w obrębie tego, co poprawiać trzeba, Rada szkolna nie czekała inicyatywy skąd innąd, lecz w kilku przynajmniej, bardzo rażących wypadkach, sama od siebie wystąpiła z propozycyą poprawy.

Że te prorozycye Ministerstwu się nie podobały, to oczywiście winą Rady szkolnej nie jest.

Że się zaś szerszy ogół dowiedział przy dzisiejszej sposobności odemnie, że Rada szkolna te rzeczy za potrzebne uważa i wnioski w kierunku poprawy uczyniła, to zdaje mi się, że za to raczej na uznanie, niż na zarzut zasłużyłem.

Zarzutu przeto niesłusznego nie przyjmuję, a co do poufnej pogawędki owej z jednym z członków Rady szkolnej i nagany, którą mi z tego tytułu dać usiłowano, to już jest moja rzecz i odpowiedzialność za to sam ponoszę.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. dr. **Abraham.** Nie mogę oświadczyć się w imieniu komisyi, ponieważ nie mam jej uchwały w tej mierze. Co się zaś tyczy mnie samego, to zaznaczyłem swoje stanowisko w sprawozdaniu w tym duchu, że witam ankietę jako początek dyskusyi, ale ponieważ nie wywołała z tej strony, z której była zainicyowaną, nawet szerszego literackiego omówienia, z tego powodu nie sądzę, ażeby teraz zaraz już zwoływano w tym roku drugą. Byłoby to zawcześnie. Niech sprawa jeszcze się ułoży.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Podam pod głosowanie naprzód wniosek komisyi, a potem dodatek p. Soleskiego. Kto przyjmuje punkt 7. wniosków komisyi, zechce rękę podnieść. (Większość). Punkt 7. jest przyjęty

Dodatek p. Soleskiego opiewa (czyta): „Zarazem poleca się Wydziałowi krajowemu, by ponownie zwołał zeszłoroczną ankietę szkolną celem szczegółowego opracowania wniosku większości i mniejszości ankiety". Kto przyjmuje ten dodatek, zechce rękę podnieść. (Po obliczeniu). Było głosów 25. Proszę o próbę przeciwną. (Po obliczeniu). Przeciw było głosów 42. zatem wniosek upadł.

(**Głos:** Niema kompletu.)

Jeden z posłów zaprotestował, że niema kompletu w Izbie. Muszę z ubolewaniem skonstatować, że tak jest i przystąpić do zamknięcia posiedzenia. Nad dodatkiem p. Soleskiego będziemy musieli głosować ponownie.

P. **Romanowicz.** W kwestyi formalnej proszę o głos bez wniosku.

Marszałek. P. Romanowicz ma głos.

P. **Romanowicz.** Pozwalam sobie postawić kwestyę, którą JE. Marszałek ze swego stanowiska jako przewodniczący rozstrzygnie, czy wobec faktu, że nie było kompletu, głosowanie prawnie się odbyło, czy nie.

Marszałek. Już przed chwilą skonstatowałem i dałem odpowiedź przed pytaniem, że będzie ponowne głosowanie, oczywiście nie nad wszystkimi punktami, tylko nad dodatkiem p. Soleskiego. Proszę o odczytanie interpelacyj.

Sekretarz p. **Urbański** (czyta).

Interpelacya
do c. k. Rządu.

Na posiedzeniu Wys. Sejmu z 22. marca 1899 r. do l. s. 2182 wniosło grono posłów następującą interpelacyę do Wys. c. k, Rządu:

„Wskutek rozporządzenia Minist. spraw wewnętrznych roln. i handlu z 15. maja 1893 Dz. u. p. Nr. 83, którem uregulowany został wywóz świń z Galicyi i Bukowiny do innych krajów, które weszło w wykonanie 1. czerwca 1893 r. rozpoczęły swą działalność „zakłady obserwacyjne dla nierogacizny“, które w tym celu z incyatywy Wys. c. k. Rządu kosztem gmin Biały i Krakowa w tychże gminach wybudowane zostały. Gdy powyższe rozporządzenie we dwa lata później rozporządzeniem Ministerstwa spraw wewnętrznych, spraw roln. i handlu z 12. lipca 1895 Dz. u. p. Nr. 98, z dniem 31. lipca 1895 uchylone zostało, a w ślad zatem przestały także funkcyonować wyżej wspomniane zakłady obserwacyjne dla nierogacizny w Biały i Krakowie, interesowane gminy, które skutkiem tych zarządzeń Wys. c. k. Rządu poniosły bardzo znaczną, bo dla każdej z nich do 400.000 zł. dochodzącą szkodę, domagały się u Wys. c. k. Rządu kilkakrotnie słusznego i należącego im się odszkodowania.

Ponieważ wszelkie prośby i przedstawienia obu gmin, mimo przyznanej słuszności ich żądania dotąd nie odniosły pożądanego skutku, przeto zapytują podpisani c. k. Rząd.

Czy i w jakiej formie Wys. c. k. Rząd zamierza dać gminom Biały i Krakowa wynagrodzenie szkody, jaką poniosły wskutek wybudowania zakładów obserwacyjnych dla nierogacizny obecnie zamkniętej?

Gdy interpelanci na to swoje zapytanie dotąd odpowiedzi nie otrzymali a zagrożne przez zamknięcie wspomnianych wyżej zakładów obserwacyjnych dla nierogacizny — interesa obu gmin Krakowa i Biały, jakoteż ich smutna w znacznej części przez wybudowanie i urządzenie tych zakładów spowodowana sytuacya finansowa, dłuższe zwlekanie z wdrożeniem kroków sądowych o dochodzenie słusznych praw swoich czyni niemożliwem, przeto ponawiając zeszłoroczną interpalacyę proszą podpisani Wys. c. k. Rządu o stanowczą w tej mierze i rychłą oopowiedź.“

Lwów, 30. kwietnia 1900.

Interpelanci:
Rotter i Binder.

Sękowski, Romanowicz, Goldman, Michalski, Klemensiewicz, Górski, Zoll, Wodzicki, A. Potocki, Dąmbski, Rapaport, Hupka, Jabłoński, A. Skrzyński, Paszkowski, Kostheim.

Interpelacya

Do Jaśnie Wielmożnego Pana komisarza rządowego.

Już od czterech miesięcy zamkniętych jest kilka gmin w powiecie Pilznieńskim, jakoto: Machowa, Czarna i inne, z powodu niby zarazy pyskowej. Tymczasem już dawno ani w tych miejscowościach, ani w najbliższej okolicy nie ma zarazy.

Przeto podpisani zapytują c. k. Rząd, jak długo będą jeszcze te gminy w ten sposób udręczone?

Lwów, dnia 26. kwietnia 1900.

Interpelant:
Warzecha.

Krempa, Milan, Wójcik, Kramarczyk, Data, Stojałowski, Żardecki, Ostapczuk, Niebyłowiec, Bernadzikowski, Szwed, Styła, Winniczuk, Nowakowski, Kulczycki.

Interpelacya

do Wysokiego Wydziału krajowego.

Na regulacyę Nowego Brnia w powiecie dąbrowskim, złożyły strony konkurujące kwoty kolosalne w tej błogiej nadziei, że przez tę regulacyę zabezpieczą swoje grunta od corocznych zalewów.

I rzeczywiście, tam gdzie regulacyę przeprowadzono w sposób racyonalny, regulacya ta oddaje nie małe pożytki ludności; ale tu, gdzie roboty wadliwie wypadły, stan jest gorszy niż przed regulacyą.

I tak n. p. gmina Radwan, Brzezówka, Żabinie, Suchy grunt, Małec itp. są corocznie narażone na wylewy tem dotkliwsze, że n. p. w Radwanie wał jest dotąd niezamknięty, o co ludność tamtejsza bezskutecznie choć słusznie się domaga.

W obec powyższego przedstawienia rzeczy podpisani zapytują Wysoki Wydział krajowy.

1) Co jest powodem, że dotąd wał w Radwanie jest niedokończony?

2) Czy Wydział krajowy gotów jest zająć się energicznie doprowadzeniem do skutku w czasie jak najkrótszym robót, objętych ustawą o regulacyi Nowego Brnia, a przedewszyskiem zamknięciem wału w Radwanie?

Interpelant:
Bojko.

Warzecha, Nowakowski, Ostapczuk, Okuniewski, Potoczek, Średniawski, Niebyłowiec, Szwed, Krempa, Milan, Styła, Wójcik, Bernadzikowski, Żardecki, Data.

Iuterpelacya

do Wysokiego c. k. Rządu.

Zważywszy, że według ugody węgierskiej, zwierzęta węgierskie mają zupełnie wolny handel w naszych krajach a na odwrót nasze zwierzęta też mają wolny handel na Węgrzech, jeżeli tylko przyjdą zdrowe.

Tymczasem w naszem państwie galicyjskie zwierzęta, zwłaszcza świnie tego nie ma-

ją, bo nie wolno wywozić świń na chów ani na targi do innych krajów austryackich.

Podpisani zapytują Wysoki c, k. Rząd, dlaczego c. k. Rząd nasz w obec takiego bezprawia nic nie broni?

Interpelujący
Warzecha.

Milan, Kramarczyk, Średniawski, Okuniewski. Żardecki, Wójcik, Krempa, Szwed, Data, Bojko, Stojałowski, Styła, Niebyłowiec, Bernadzikowski, Ostapczuk Potoczek.

Interpelacya.

Do Jaśnie Wielmożnego Pana c. k. Komisarza Rządowego.

Notorycznie znany brak dostatecznej ilości wagonów na c. k. kolejach państwowych w Galicyi daje się najdotkliwiej odczuwać rolnikom, których gospodarstwa w obec rzadkiej sieci kolejowej prawie z reguły dalekie oddzielają przestrzenie od stacyi kolejowych. Odległość ta utrudnia znacznie kontakt ze zawiadowstwem stacyi kolejowej, podczas gdy przepisy kolejowe o nadawaniu towarów i odbieraniu ich przez kolej, zamawianiu i dostawianiu wagonów wymagają bezustannego czuwania nad możliwością nadania przesyłki.

Po myśli §. 55 regulaminu ruchu obowiązany jest zarząd kolejowy przyjąć towar do transportu, o ile wysyłka natychmiast może nastąpić lub jeżeli w magazynie kolejowym dostateczne jest miejsce na złożenie towaru. Kolej rozróżnia dwa rodzaje towarów, te które sama kolej do wagonu ładuje i te, które strona ma załadować.

Towary pierwszej kategoryi wystarcza dowieść na stacyę w godzinach urzędowych. Zarząd stacyi jednak w braku wagonów nie mogąc uskutecznić natychmiastowej wysyłki i mając zapełniony magazyn towarowy, nie przyjmuje transportu a nadawca zmuszony jest napowrót odwozić swój towar i znowu w podobny sposób aż do skutku tentować nadania swego towaru. Do kategoryi przesyłek o których mowa, a które kolej sama ładuje, należą między innemi przesyłki zboża i spirytusu w beczkach. Są to artykuły, które jako produkta rolnicze rolnik prawie wyłącznie do transportu nadaje.

Dla drugiej kategoryi towarów, które strona ma do wagonu naładować, jak siano, drzewo, bydło i t. d. obowiązany jest wysyłający zamówić wagon na dzień z góry oznaczony. Po myśli §. 56 regulaminu ruchu Zarząd kolejowy może żądać kaucyi na zamówiony wagon.

Bliższe postanowienia o sposobie zamawiania wagonów na kolejach austryackich i węgierskich zawiera „Dodatek II. do taryfy towarowej część I-sza“. Po myśli tych postanowień należy na dwa dni przed terminem załadowania zamówić wagon i złożyć kaucyę w kwocie 9·60 koron.

Zamówienie zaś tylko wtedy jest ważne jeżeli kolej przyjąwszy kaucyę uzna zamówienie za uskutecznione. Ogólnie jednak wiadomem jest, że c. k. Dyrekcya kolei państwowych zakazuje Zarządom stacyjnym przyjmować kaucyę, gdyż dla braku dostatecznej ilości wagonów nie mogą nastarczyć zamówieniom i niechcą przez to popaść karze zwrotu podwójnej kaucyi. Nie przyjmując zaś kaucyi, Zarząd kolejowy usuwa się zupełnie od zobowiązania dostawy wagonu na termin, a rolnik, który na odległość często wielu mil dostawił na stacyę wagon siana lub przypępędził partyę bydła i t. p. musi swą przesyłkę wycofać, aby znowu próbować szczęścia w nadaniu transportu swego na kolej do przewozu.

Jak wyżej wspomiano, regulamin ruchu przewiduje, że zarząd kolei może żądać kaucyi przy zamawianiu wagonów, która przypada na rzecz kolei, jeżeli zamawiający nie załaduje w terminie wagonów. Regulamin ruchu wcale jednak nie postanawia, że tylko wtedy można uważać zamówienie wagonu za dokonane jeżeli strona złoży kaucyę; jak również nie przewiduje, że w razie nie przyjęcia, względnie nie żądania kaucyi, zarząd kolejowy nie jest obowiązany dostarczyć zamówionego wagonu na termin.

Postanowienia zaś powołanego już „dodatku II. do taryfy towarowej część I-sza“ normujący sposób zamówienia wagonów jest tylko przepisem administracyjnym, mającym tylko na względzie ochronienie Zarządu kolejowego od jakiegokolwiek zobowiązania. Zakaz przyjmowania kaucyi jest tego najlepszym dowodem i zdaje publiczność na łaskę i niełaskę zarządów stacyjnych.

Zauważyć tutaj wypada, że zarząd stacyi wedle przepisów go obowiązujących przed przyjęciem kaucyi na wagony zamówione musi się wpierw zwrócić z zapytaniem do przełożonej Dyrekcyi, czy może przyjąć kaucyę. Dyrekcya stosownie do rozporządzalności wagonów zezwala lub nie na przyjęcie kaucyi.

Z powyższych wywodów wynika jasno, na jakie trudności natrafia się przy nadawaniu transportów i wiele zabiegów potrzeba, nim rolnik mieszkający częstokroć o wiele mil od stacyi, zdoła swój produkt nadać do transportu kolejowego. Pomijając stratę czasu i szkody wynikłe z odbierania towaru do stacyi dostawionego, na szczególne straty jest z powyższych powodów narażony rolnik nie mogąc dotrzymać umówionego z kupcem terminu dostawy. Dla przykładu przytaczamy następujące fakta:

W ostatnim tygodniu miesiąca marca 1900 r. zwrócono jednemu z rolników ze stacyi Wybranówka transport siana przeznaczonego dla wojskowości do Krakowa, wskutek niedostarczenia lory zamówionej przed tygodniem, dnia 30. marca b. r. spotkał tego samego rolnika podobny zawód z transportem 200 metr. centnarów pszenicy, a 31. marca b. r. z dostawą dwóch wagonów spirytusu.

Podpisani zapytują przeto, czy Wysoki Rząd skłonnym jest wglądnąć w sprawę dostarczania wagonów na c. k. kolejach państwowych, zamawianych przez strony interesowane i przez odpowiedne zmodyfikowanie obecnie obowiązujących drakonicznych przepisów administracyjnych ułatwić i umożliwić korzystanie publiczności z dogodności kolei żelaznych, jak również czy Wysoki Rząd skłonnym jest ewentualnym nadużyciom wydarzającym się przy dostawie wagonów tamę położyć przez jasne przepisy oficyalne z pominięciem zarządzeń administracyjnych, nieznanych szerszej publiczności a narażających na straty.

Lwów, dnia 30. marca 1900.

Interpelant
Mikołaj Torosiewicz

Witold Niezabitowski, Stanisław Białoskórski, Urbański, Borkowski, Cieński, Theodorowicz, Klemens Dzieduszycki, Tyszkowski, Bielański, Sozański, Krzysztofowicz, Vivien, Osuchowski, W. Czajkowski, Szeptycki, Horodyski, Puzyna.

Sekretarz p. Andrzej hr. Potocki (czyta).

Interpelacya
do Pana Komisarza rządowego.

Zarząd kolei państwowych toleruje na stacyi kolei w Kołomyi stosunki wrecz niemożliwe.

W mieście tem liczącem 35.000 mieszkańców istnieje do tej pory dworzec wybudowany przed 35 latami obliczony na ówczesne potrzeby, kiedy tylko jeden tor kolejowy Kołomyję przecinał.

Obecnie rozchodzą się tory kolejowe w pięciu kierunkach a ruch pasażerski i torowy wzmógł się co najmniej dziesięciokrotnie.

Ilość podróżujących na stacyi kołomyjskiej wynosi przeciętnie do 12.000 osób miesięcznie czyli, że dziennie przybywa na dworzec 400 osób podróżujących nie licząc towarzyszącej publiczności i przejezdnych, którzy chcą posilić się w restauracyi stacyjnej.

Do niektórych pociągów osobliwie krzyżujących się w Kołomyi przybywa przeszło 100 osób a nierzadko do 200 osób.

Na pomieszczenie tych wszystkich ludzi istnieją trzy ubikacye po $5^1/_2$ metra szerokie.

Ponieważ nie ma osobnej sali restauracyjnej, przeto w poczekalni klasy trzeciej poza niezbędnem miejscem na trafikę, stół i ladę restauratora pozostaje dla publiczności wolny pas 8 metrów długi.

W poczekalni II. klasy stoi bufet restauratora w framudze a w wolnej pięć metrów długiej części pokoju mieści się stół na 12 osób.

Dla publiczności zostaje tylko miejsce między stołem a ścianami.

Poczekalnię I. klasy tworzy $3^1/_2$ metra długa komora bez okna, bo szklane drzwi służą zarazem jako okno.

Z braku miejsca w poczekalniach publiczność musi oczekiwać nadejścia pociągów na peronie a pasażerowie 3. klasy bardzo często w przedsionku na podłodze.

Oprócz tych braków tolerowane jest jeszcze inne urządzenie zagrażające w wysokim stopniu bezpieczeństwu publicznemu.

Tuż obok dworca kołomyjskiego przecinają tory kolejowe jedyny gościniec rządowy, prowadzący z Bukowiny przez Kuty i Kosów a z Węgier przez Delatyn, dalej na wschód ku granicy rosyjkiej.

Ruch kołowy i pieszy jest na tym gościńcu nadzwyczajnie ożywiony, gdyż służy on do transportu produktów z całego niemal Pokucia.

Dawniej znajdowały się zwrotnice kolejowe pomiędzy tym gościńcem, a dworcem kolejowym.

W ostatnich latach z powodu zwiększonego ruchu na kolei poprzenosiła kolej zwrotnice po za gościniec tak, że obenie gościniec prowadzi faktycznie przez torytoryum stacyi.

Już obecnie przechodzi przez stacyę Kołomyja przeszło 30 pociągów osobowych, ciężarowych i maszyn.

A ponieważ wedle przepisów kolejowych na dziesięć minut przed nadejściem każdego pociągu lub maszyny, rampa musi być zamykaną, zatem zliczając czas do przyjścia każdego pociągu już z tej przyczyny przez blizko 6 godzin na dzień rampa jest zamkniętą, a ruch na gościńcu tamowany.

Ponieważ jednak ruch kolejowy na stacyi nie ogranicza się na puszczaniu pociągów, lecz większą część manipulacyi stanowią czynności ładowania i wyładowania wozów, tudzież tworzenie pociągów towarowych, czyli tak zwane szybowanie, to też często osobliwie w dnie targowe, albo podczas przemarszu załogi wojskowej i przejazdu bryk ciężarowych, bywa gościniec przez prawie dłuższy czas jak 6 godzin normal-

nych wskutek zamykania rampy formalnie zatarasowany po obydwu stronach rampy i nieraz trzeba po pół godziny wyczekiwać zanim można przedostać się w dalsza drogę. Wogéle chyba łaska opatrzności czuwała dotychczas, że nie było wypadku śmierci lub kalectwa z winy kolei, jakkolwiek drobne szkody są na porządku dziennym.

Pod naporem tych faktycznych stosunków, tudzież w skutek ustawicznych nalegań stron interesowanych a w szczególności reprezentacyi powiatu i miasta uznały władze kolejowe potrzebę rozszerzenia dworca i budowy przejazdu górą ponad tory kolejowe w miejscu teraźniejszej rampy.

Tymczasem pomimo, że jeszcze w roku 1898 odnośne władze zapewniały o wygotowaniu planów rozszerzenia dworcaa w roku 1899 o wygotowaniu planów na przejazd w miejscu rampy, pomimo że Wydział krajowy, jako koncesyonaryusz kolei lokalnej Delatyn-Kołomyja-Stefanówka wypłacił zarządowi kolei państw. na ten cel 200.000 koron skończyło się na tem, że kolej państw. ograniczyła się na wybudowaniu rowu odprowadzającego wodę opadową ze stacyi kosztem 20.000 koron, zaś sprawę rozszerzania dworca i budowy przejazdu w miejsce rampy odwleka zasłaniając się rzekomym brakiem funduszów.

Zważywszy, że podobne stosunki, nie mogą być dłużej cierpiane, gdyż zagrażają życiu i mieniu ludności zapytują podpisani:

1) Czy Wysoki Rząd z uwagi na swój obowiązek czuwania nad bezpieczeństwem zdrowia i życia obywateli państwa, nad bezpieczeństwem i swobodą ruchu, tudzież nad porządkiem publicznym, niemniej z uwagi na swój obowiązek nadzoru nad zakładami kolejowymi i nad ich urządzeniem, zamierza spowodować administracyę kolei państwowej do najrychlejszego rozszerzenia dworca w Kołomyi, tudzież budowy podjazdu na rządowym gościńcu przez tory kolejowe tej stacyi przeciętym.

2) Jakich środków zamierza użyć c. k. Rząd, aby roboty owe przez c. k. administracyę kolei państw. za potrzebne już uznane jak najrychlej zostały wykonane.

Interpelant
Witosławski.

Teodorowicz, Cieński, Okuniewski, Borkowski, Sękowski, Małachowski, Krzysztofowicz, Sala, Barwiński, Goldman, Romanowicz, Michalski, Soleski, Wiśniewski, Dr. Bernadzikowski, Bojko, Dr. Olpiński, Jahl, Średniawski, Ochrymowicz, Fruchtman Karol, Dzieduszycki, E. Michałowski, Bednarski, T. Merunowicz, Kulczycki, Słotwiński. Dworski, Abrahamowicz, Pilat.

Interpelacya
do pana komisarza rządowego.

Rozpoczyna się właśnie przed ławą przysięgłych w Krakowie skandaliczny proces z powodu defraudacyi w Wielickiej kasie oszczędności. Roztrwoniono i rozkradziono krajowe fundusze przez powiat zagwarantowane a działo się to niestety za prezesostwa i dyrektorstwa p. Karola Czecza, który sam poczuł się winnym w tej katastrofie finansowej, skoro przez dzienniki przyjazne a potem w Radzie państwa przez usta Eks. p. Bilińskiego 2000.00 zł. na pokrycie strat ofiarował.

Wkrótce opatrzywszy się lepiej, zdeklarował tylko bezprocentową pożyczkę 100.000 zł. na czas najwyżej lat 15, co w najlepszym wypadku reprezentuje wartość zaledwo 50.000 zł. gotówką złożonych.

Jakkolwiek to odszkodowanie w małej cząstce tylko zdoła powetować powiatowi doznane straty, jest jednak ważnem przyznaniem się do zawinienia co najmniej przez brak dozoru, a może i niedołęstwo.

Wszelako pisma peryodyczne (Mieszczanin) z naciskiem kilkakrotnie zaznaczały, że p. Karol Czecz także i czynnie do roztrwonienia funduszów kasy się przyczynił mianowicie przez zeznanie imieniem kasy aktu cesyi, którym taż kasa nabywała od Pinkasa Blatta sumy nieściągalne za wysoką gotówkę, skutkiem czego powiatowa kasa oszczędności w Wieliczce poniosła szkodę trzydzieści kilka tysięcy zł. wynoszącą.

Z tego tytułu powinna pow. kasa rościć pretensyę do p. Czecza o odszkodowanie i skargę przeciw niemu wytoczyć; co jednak dotąd się nie stało z tego powodu, bo p. K. Czecz stoi dotąd na czele tej instytucyi. A już w dn. 23. czerwca br. upłynie 3 lata od chwili osławionej, a wyżej wspomnianej. cesyi, potem wskutek przedawnienia wszelkie pretensye kasy do p. Czecza upaść muszą.

Pomimo, że ten fakt do powszechnej podano wiadomości p. Czecz wcale go nie sprostował, uznał zatem jego prawdziwość — a przecież z posady prezesa kasy nie ustąpił, co już przecież nakazywała najprostsza uczciwość.

Wobec tego, że rozchodzi się w tym wypadku o grosz publiczny i że powiatowa kasa oszczędności pozostaje pod kontrolą kraju, że lokowane są w niej fundusze gminne, sierocińskie i rządowe, wobec tego, że powiat cały swym majątkiem gwarantuje wkładki i w razie deficytu może być skazanym na ponoszenie dotkliwych dodatków do podatków, co biedną ludność powiatu i tak już tłumnie emigrującą do rozpaczy przywieśc zdoła, wobec tego, że dziwne obstawanie na posadzie

marszałka powiatu, pomimo wyraźnego skompromitowania podkopuje moralność publiczną i w ludności szerzy to jątrzące przekonanie że osobom zamożnym i na świeczniku stojącym wszystko uchodzi bezkarnie, a tylko nędzarz i człowiek niższego stanu srogo pokutować musi za nieznaczne nawet przekroczenie.

Podpisani zapytują ck. Rząd, dlaczego dotąd p. Karol Czecz z posady prezesa Rady powiatowej, a tem samem prezesa kasy oszczędności nie został usunięty?

Czy uczynić to zechce lub czem uprawi tę dziwną w tym wypadku pobłażliwość?

Zarazem zapytują podpisani c. k. Rząd, czy poczyni kroki wspólnie z Wydziałem krajowym, aby wspomnianą wyżej pretensyę kasy powiatowej w Wieliczce przed upływem terminu przedawnienia w drodze prawnej zabezpieczyć?

Lwów, dnia 27. kwietnia 1900.

Interpelant
Bojko.

Krempa, Milan, Warzecha, Stojałowski, Styła, Data, Potoczek, Okuniewski, Szwed, Bernadzikowski, Nowakowski. Kulczycki, Ostapczuk, Hamorak.

Interpelacya

posła Krempy i tow. w sprawie zaniechania regulacyi dopływu z rzeką Trześniówka w gminie Sobów powiatu Tarnobrzeskiego połączyć się mającego, do Wydziału krajowego.

Przed 10-ciu laty miała być budowana rzeka Trześniówka i wały ochronne w Sobowie a przyznany przez komisyę wykonać się mający kanał, który przez grunta na tak zwanym Jasieniu, Wielowiejskie, Trześniowskie do rzeki Trześniówka wpadać powinien.

Kanał ten projektowany wypada przez grunta hr. Zdzisława Tarnowskiego, z którego strony są stawiane przeszkody, a dlatego to, nie może dojść do skutku — przez co narażeni zostają gospodarze gminy Sobowa w obszarze 200 morgowym gruntu, od wielu lat zatapianego wodą na ogromne szkody.

Ażeby wykazać jakie szkody gospodarze sobówscy rok rocznie ponoszą, wystarczy podać oszacowaną szkodę tylko z r. 1899 przez zaprzysięgłych taksatorów na kwotę 900 złr. w. a.

Nadmienić trzeba, że włościanie wzmiankowani zapłacili konkurencyę przypadającą z dopływami przy rzece Trześniowskiej, kilka razy wnosili prośby do Wydziału krajowego i do ck. Namiestnictwa, — nadto w ck. Starostwie tarnobrzeskiem składano protokoły; a jednak od tylu lat sprawa ta tak ważna, godna załatwienia doczekać się nie może.

Wszelkie zabiegi członków gminy Sobowa na nic się zdają, co przez takie prowadzenie rzeczy tracą ufność tak do władzy autonomicznej jak i politycznej, której przecież obowiązkiem jest czuwać nad dobrem ogółu podniesieniem materyalnem obywateli, trudniących się gospodarstwem agrarnem.

Wobec tego zapytujemy Wydział krajowy, czy mu jest wiadomem o niniejszym przytoczonym fakcie i kiedy przystąpi do z przed 10-ciu laty rozpoczętej w gminie Sobowie kanalizacyi, z braku której topi się rok rocznie 200 morgów gruntów chłopskich i czy nie należałoby tamże rozpocząć robotę z wiosną jeszcze roku bieżącego, ażeby ludności dać zarobek a tem wstrzymać go od tłumowej emigracyi do Prus i Ameryki w tymże powiecie.

Lwów 30. kwietnia 1900.

Interpelujący.
Krempa Franciszek.

Bojko, Ostapczuk, Wójcik, Średniawski, Milan, Okuniewski, Styła, Potoczek, Szwed, Warzecha, Data. Dr. Bernadzikowski, Niebyłowiec, Karatnicki.

Interpelacya

posła Krempy i towarzyszy do Jaśnie Wielmożnego Pana komisarza rządowego, w sprawie nadużyć Starostwa Kolbuszowskiego.

Pomiędzy innymi faktami w których znaleźć można godne uwagi nadużycia Starosty kolbuszowskiego wraz z jego szefem starostwa sekretarzem p. Słoneckim, zasługuje na podniesienie i tego, że w tym powiecie znęcanie się nad ludem biednym wieśniaczym i postępowanie inkwizyjne jest na porządku dziennym, a to fakt:

Adam Kozłowiecki posiada w powiecie kolbuszowskim lasy jego własne.

W tych laszch natrafić się może jak i w innych do większych właścicieli należących, że biedacy w pobliżu miszkający, gałązki, ściółkę, na plecach znosić zwykli, ażeby wśród zimna ogrzać się mogli.

Wprawdzie nie jest to dozwolonem, bo nadzór lasowy strzeże tak bacznie, by nędzarz gałązki do domu nie zaniósł, ale zdarzają się wypadki dokonywane z nędzy i braku grosza na zakupienie drzewa i tego dawniej litościwi panowie nie zabraniali.

A jednak tak nie jest, bo w lasach Kozłowieckiego, któremu do pilnowania pomaga wysełany na miejsce sekretarz Słoneckiego.

Starosta kolbuszowski, ażeby tem silniej wystąpił z egzekucyą za zgniłe gałązki,

sekretarz Słonecki kilka razy do roku zjeżdża do miasteczka Majdanu i tam bezwzględnie nie tylko za odszkodowanie lasu, ale i koszta komisyjne przenoszące trzykrotną wartość wrzekomo wyrządzonej szkody, nielitościwie ściąga, jak to z wierzytelnego odpisu dla gminy Komorowa przytoczyć należy:

Michał Siwiec za odszkodowanie lasu 15 ct. koszta komisyjne 50 ct.

Michał Dziuba 1 dzień aresztu odszkod. lasu 15 ct. koszta komisyjne 50 ct.

Józef Szymczuk 2 d. aresztu odszkod. lasu 45 ct., koszta kom. 50 ct.

Andrzej Skrzypcak 3 d. aresztu odszk. lasu 20 ct., koszta kom. 50 ct.

Michał Zielek 3 d. aresztu odszkod. 1 zł. koszta kom. 50 ct.

żona Jana Rembicza 3 dn. aresztu odszkodowanie lasu 25 ct., koszta komisyjne 50 ct.

Wociech Koziorowski 3 dni aresztu odszkodowanie lasu 1 zł. 50 ct., koszta kom. 50 ct.

Błażej Kobyza odszkodowanie lasu 15 ct., koszta kom. 50 ct.

Anna Kobyza 1 dzień aresztu odszkodowanie lasu 15 ct., koszta komisyjne 50 ct.

Agnieszka Morot 1 dzień aresztu odszkodowanie lasu 15 ct., koszta komisyjne 50 ct.

Marya Myceh 1 dzień aresztu odszkodowanie lasu 15 ct., koszta komisyjne 50 ct.

Józef Stefanowicz 3 dni aresztu odszkodowanie lasu 15 ct., koszta komisyjne 50 ct.

Wojciech Koziorowski 2 dni aresztu odszkodowanie lasu 20 ct., koszta komisyjne 50 ct.

Marya Witaś 2 dni aresztu odszkodowanie lasu 75 ct., koszta kom. 50 ct.

Józef Marud 1 dzień aresztu odszkodowanie lasu 15 ct., koszta kom. 50 ct.

Marya Garncarczyk 2 dni aresztu od szkodowanie lasu 1 zł., koszta komisyjne 50 ct.

Katarzyna Witaś 2 dni aresztu odszkodowanie lasu 75 ct. koszta komisyjne 50 ct.

Franciszek Rembisz 1 dzień aresztu odszkodowanie lasu 15 ct. koszta komisyjne 50 ct.

Józef Szymczyk 3 dni eresztu odszkodowanie lasu 15 ct. koszta komisyjne 50 ct.

Z powyższego zestawienia zapłacili tacy żebracy p. Kozłowskiemu za zgniłe i bezwartościowe gałązki 8 zł. 5. ct. kosztów komisyjnych 10 zł. i odsiedzieli 39 dni aresztu.

Zauważyć należy, że Wojciech Koziorowski z Komarowa nie posiadający żadnego majątku, kaleka porażony a jako taki nie mógł iść na gałązki został na wspomnianą powyżej karę zasądzony.

Nie dość na tem.

Tenże sekretarz Słonecki wykonuje urzędowanie w gminie Majdan, wydaje tam wyroki pozaoczne, a ktoby się zgłosił nikomu tłumaczyć się nie da, polegając na zeznaniach leśnych, fałszywych, którzy z zemsty lub pochlebienia się dworowi zeznają tak, jak tego interes dworu wymaga.

I tak, Tomasza Kornakowskiego podwójciego, który się tłómaczył, że leśny nazwiskiem Sudoł w karczmie pije, siedzi, lasu nie pilnuje i niesprawiedliwie biedaków na karę podaje i nad takowymi się znęca, za wrzekomą obrazę wspomnianego leśnego, Słonecki osadził na 5 dni w więzianiu gminem Kornakowskiego w Majdanie.

Oprócz tego Słonecki, wydał Kornakowskiemu termin do starostwa, tam go namawiał, ażeby na pieniężną karę się zgodził a gdyby tego nie uczynił powiedział mu, że go jeszcze osadzi na 3 dni w więzieniu.

Kornakowski wiedzęc dobrze o wielowładztwie Słoneckiego i jak rekursa i inne sprawy w starostwie Kolbuszowskiem załatwione bywają, oczywiście musiał się zgodzić na karę pinnię̨żną, którą Słoneckiemu do rąk złożył.

Nadmienić wypada że po karach nałożonych ostatniego pobytu Słoneckiego w Majdanie brzmi: Bartłomiej Gola i Sudoł napędzali ludzi do karczmy i tam namawiali, ażeby się zrzekli prawa polowania na rzecz Adama Kozłowskiego, to wszystkie kary będą mieli podarowane, a to dlatego, ażeby się przekonać jakich sposobów używa się, kar, nękań, a z tych gmin cierpi najbardziej gmina Komorowska nad ludźmi nie umiejącymi się bronić, ażeby tylko dogodzić samolubnej fantazyi Kozłowieckiego, do czego pomąga mu starosta Kolbuszowski.

Nie inaczej się działo w Brzostowej Górce w tym samym powiecie, gdzie zapomocą wniesionej pisemnej oferty, o której licytacyi ani z gminy wspomnianej nikt nie wiedział, że prawo polowania za wiedzą Starostwa za 35 fl. które dałyby o wiele wyższą sumę, p. Kozłowiecki wykorzystał.

Zważywszy, że podobne postępowanie tak w sprawie polowania w gminie Brzostowej Górze, jak i znęcanie się egzekutywnem, ściąganiem kar za nie wyrządzoną szkodę i kosztów komisyjnych w potrójny sposób stosunkowo do szkody od biedaków jest nie na miejscu.

Zapytują podpisani jeszcze Wielmożnego Pana Komisarza rządowego: czy mu wia-

domem jest o takim postępowaniu starosty Kolbuszowskiego i jego szefa Słoneckiego i co zamyśla uczynić, ażeby takie bezprawia, jakie podano, nadal nie miały miejsca, wreszcie, czy nie należałoby takowego za nadużycie władzy do odpowiedzialności pociągnąć a lud tamtejszy od szykan na jakie narażony uwolnić.

Lwów dnia 30 kwietnia 1900.

Interpelant
Franciszek Krempa

Milan, Wójcik, Szwed, Ostapczuk, Okuniewski, Warzecha, Potoczek, Data, Bojko, Średniawski, dr. Bernadzikowski, Styła, Niebyłowiec, Karatnicki.

Sekretarz p. **Karatnicki** (czyta):

Interpelacyja
do Komisarja prawytełstwennoho.

Pidpysani zapytujut, czy i koły rozpysze c. k. Namistnyctwo wybory dopowniajuczi na posła sojmowoho w Żydacziwskim powiti?

U Lwowi dnia 30. Cwitnia 1900.

Interpelant:
Dr. Okunewskyj w. r.

Milan, Dr. Bernadzikowski, Bojko, Wójcik. Styła, Krempa, Stojałowski, Kulczyckyj. Hamorak, Dr. Sawczak, Średniawski, Ostapczuk, Nowakowskyj, Żardecki, Wynnyczuk.

Interpelacyja
do p. komisarja prawytelstwennoho, jako prawdaje oś takyj fakt:

Dnia 10. Ćwitnia t. r. otrymały Iwan Zobkiw, Buniak i Jać Syrotiuk, Wydiłowi czytalni „Proświty“ w Kołokołyni,, wizwanie c. k. Starostwa w Rohatyni, pidpisane czerez sekretarja Starostwa Ponatowskoho, szczoby jawyły sia do peresłuchania dnia 11. ćwitnia s. r. Wizwanie to buło polskie i ne podawało predmetu, zadla kotroho majut buty peresłuchani, — prote wizwani Iwan Zobkiw Buniak i Jać Syrotiuk zwernuły c. k. Starostwu ti wizwania prosiaczy, szczoby jim dano wizwania ruski z podaniem predmetu sprawy. C. k. Starostwo daje nowi wizwania z podaniem predmetu, — ałe polski i to pid zahrozoju sprowadżenia żandarmamy. Wizwanie do peresłuchania na 18. ćwitniu s. r. doruczeno 16. ćwitnia s. r., tož wizwani wnesły rekurs do c. k. Namistnyctwa na ruky samoho Starosty dnia 18. s. m., jak stwerdżaje załuczenyj rewers. Mymo toho c. k. Starostwo dało nakaz żandarmeryji sprowadyty wizwanych na deń 21. ćwitnia s. r. Pry peresłuchaniu zajawyw sekretar Starosta p. Panatowskyj: „Tilko świaszczeństwu robymo ustupstwo, szczo dajemo ruski wizwania, bo jakby chtiły i chłopam i żydam, to my ne wyjszłyby na koneć“.

Pidpysani zapytujut, czy hadaje Wysokie Prawytelstwo potiahnuty wynnych do otwiczalnosty?

U Lwowi dnia 26. ćwitnia 1900.

Interpeluczyj
Ostapczuk.

Nowakowskyj, Nebyłowec, Wynnyczuk, Stojałowskyj, Warzecha, Data, Milan, Wójcik, Średniawki, Bojko, Dr. Bernadzikowski, Styła, Okunewskyj, Potoczek.

Allegat do L. s. 3865/900.

Rewers. Sym stwerdżaju, szczo nynisznoho dnia otrymawjem pyśmo z Kołokołyna pid adresoju: W. c. k. Namistnyctwo u Lwowi na ruky świtłoji Prezydyji c. k. Starostwa w Rohatyni.

(Stampilia: C. k. Starostwo Rohatyn)
Rohatyn 18. ćwitnia 1900.

Szmigielski w. r.

Interpelacyja
do p. Komisarya prawytelstwennoho jak wyprawdaje oś takyj fakt.

W roci 1898 wybrano Radu szkilnu miscewu w Kołokołyni, kotra pid prowodom swoho predsidatela uchwałyła ruskie urjadowanie suspenduje Rada szkilna okrużna o. Petryckoho z Predsidatelstwa dnia 9. hrudnia 1898; podajuczy za pryczynu „neprawylne urjadowanie“, pid kotrym treba rozumity, szczo o Petryckyj uże pysaw po rusky i żadaw ruskych pyśm wid właste j.

Razom z suspenzyjeju nakazała Rada szkilna okrużna wybraty na nowo predsidatela. Rada szkilna miscewa wybrała na zasidaniu dnia 18. hrudnia 1898 predsidatelem Iwana Zobkiw Buniaka wsimy hołosamy protyw odnoho. Czołowik sej wże buw predsidatelem w poperednij kadencyji. Starosti Bobżyńskomu i se ne spodobałaś i nakazuje o. Petryckomu widdaty akta ne nowo wybranomu predsidatełewy, ałe zastupnykowy, a koły toj zarekurowaw protiw toho, posyłaje komisarja i toj w neprysutnosty o Petryckoho, pere.odyt rewizyju w jeho domi i zabyraje akta szkilni dnia 10. ćwitnia 1899

Widtak nakazuje p. Bobżyńskyj tretyj wybir, wyłuczajuczu odnoho człena z Rady, t. j. Wasyla Ozarkowa bez podania pryczyn; do toho zajawył didycz żyd, szczo Starostwo zakazało wybyraty miscewo parocha i Iwana Zobkiw Buniaka, a szczo uczytel ne może buty predsidatełem, ta Wasyla Ozarkowa usuneno z Rady, otże tym sposobom zistornowano 4-och człeniw, łyszyw sia łysz wijt i żyd didycz. Paroch ne jawyw sia na zasidaniu, tak jak formalno ne zaproszeno jeho, a Iwan Zob-

kiw Buniak, jawywszy sia, zaprotestowaw protyw ponownomu wyborowy, zajawlujuczy, szczo ne woźme uczasty w tim zasidaniu. Pozistały ot wijt, żyd-didycz i uczytel. Uczytel ne hołosuwaw wymowywszy sia, szczo jest prowizorycznym, todi wydaw hołos na didycza szczoby buw predsidatełem, a didycz na wijta. szczoby buw zastupnykom. Protokoł nezakonno prowadyw syn didycza, akademyk, kotryj, szczoby pomoczy batkowy do wyboru, wydurjuje w oszukanczyj sposib pidpys Iw. Zobkiw Buniaka, zajawlajuczu tomu, szczo se ne protokoł, a zaproszenie na zasidanie. Protyw tomu wyborowy buła deputacyja wid hromady wże 4 razy w Starostwi i u Namistnyka, odnak nema żadnoho połahodżenia.

I teper maje buty „prawylne urjadowanie“, bo za ciłyj czas ne buło ani odnoho zasidania; a koły stałoho uczytela Ant. Czubatoho pereneseno „ze względów służbowych“ szczo znaczyt tomu, szczo ne zaper sia swojeji narodnosty, to akta i majetok szkoły widbyraw jakyjś wydijnyk-żyd, czy ynszyj dwirskyj posipaka w imeny swoho pana. Tak samo jakyjś żydok wprowadżuwaw w urjadowanie i akta widdawaw nowomu uczytełewy w imeny swoho p. dżedzica, kotroho Starostwo perfas et nefas pereforsuwało na predsidatela w nezakonnyj sposib.

Lwiw dnia 30. ćwitnia 1900.

Interpelant.
Ostapczuk w. r.

Nowakowskyj, Nebyłowec, Milan, Wynnyczuk, Wójcik, Data, Średniawski, Stojałowskyj, Warzecha, Bojko, Dr. Bernadzikowski, Styła, Potoczek, Okunewskyj.

Interpelacyja

posła Ostapczuka i towarysziw w sprawi zakazuwania zboriw, c. k. Starostwom w Towmaczy.

Wasza Ekscellencyje!

Czerez samowolu c. k. Starostwa w Towmaczy, pozbawłene nasełenie towmackoho powita horożańskych praw, zaporuczenych osnownymy zakonamy.

I tak ne pozwalaje c. k. Starostwo widbuwaty zboriw, chot' ne maje do seho najmenszoji dijsnoji pryczyny, łysz wykruczujeś use jakymyś wydumkamy i pereszkodamy. Pro se świdczat ślidujuczi fakty:

1) Wicze, skłykane na 14. czerwnia 1897 r. do seła Bortnyk, zaboronyło c. k. Starostwo, bucim to czerez te, szczo budynok buw ne widpowidnyj; — dodaty treba, szczo toj budynok buw zowsim nowyj i stojit ciłyj do nyni.

2) W 1898 roci założyły meszkańci towmackoho powitu polityczne towarystwo „Narodnyj Postup“, kotroho wydił skłykał na 26. żowtnia 1898 r. dowiroczni zbory do seła Puźnyk, odnak c. Starostwo rozwiazało si zbory bez najmenszoji pryczyny.

3) Wydił towarystwa „Narodnyj Postup“ skłykaw na 11. marta 1899 r. wicze do seła Bortnyk, ałe i se wicze zaboronyło c. k. Starostwo z toji pryczyny, szczo budynok niby ne widpowidnyj, chocz budynkowy semu i dosy niczoho ne chybuje.

4) Zahalni zbory towarystwa „Narodnyj Postup“, druhi z rjadu, skłykani na 2. maja 1899 r. do seła Ostryni, zaboronyło c. k. Starostwo, podajuczy za pryczynu te, szczo ne rozumije prohramy wicza. I chocz hołowa towarystwa, Iwan Borodajkiewycz, staraw sia p. Starosti programu zboriw roztowkuwaty, to p. Starosta, majuczy oczewydno duże tupu hołowu, ani rusz ne mih jeji zrozumity i zboram widbuty sia ne pozwoływ.

5) Wicze, skłykane wydiłom towarystwa „Narodnyj Postup“ do seła Ostryni na 14. maja 1899 r., zaboronyło c. k. Starostwo zadla wispy, tyfusu i cholery, jaki niby lutyły sia pid toj czas w Towmackim powiti.

6) Z toji samoji pryczyny zaboronyło c. k. Starostwo zahalni zbory towarystwa „Narodnyj Postup“, skłykani do seła Ostryni na 9. łypnia 1899 r.

7) Wispa i tyfus buły pryczynoju, zadla kotroji c. k. Starostwo zaboronyło wicze, skłykane wydiłom towarystwa „Narodnyj Postup na 29. ćwitnia 1900 roku.

Dodaty treba, szczo w czasach, koły bucim to zadla tyfusu, cholery, Starostwo zakazuwało wicza, w dijstnosty tych słabostej w towmackim powiti zowsim ne buło, a widpusty ta jarmarky widbuwały sia prawylno bez nijakoji pereszkody.

Odżeż z ohladu na te, szczo meszkanci towmackoho powita pozbawłeni swoich praw, szczo samowola c. k. Starostwa bje aż zanadto w oczy, bo prymirom tyfus, cholera ta wispa ne mohły czejże trewaty bezperestanno wid Maja 1899 r. do Ćwitnia 1900, szczo wsiaki rekursy do Wysokoho c. k. Namitnyctwa niczoho ne pomahajut a sia obstawyna zmuszuje dohadowatyś, szczo czy ne na prykaz c. k. Namistnyctwa dawyt c. k. Starostwo w Townaczy w takyj cynicznyj sposib politycznyj ruch narodu w to mackim powiti.

Pidpysani zapytujut:

1. Czy p. Namistnyk znaje pro postupowanie jownackoho c. k. Starosty?

2. Czy schocze p. Namistnyk pouczyty seho pana Starostu, szczo towmackyj powit se ne tureckyj paszałyk, a awstryjskyj c. k. starosta, to ne tureckyj pasza, łysz urjadnyk, kotroho obowiazkom je postupaty pisla istnujuczych zakoniw?

Czy zwołyt pan Namistnyk „majuczy na tiamci choczby nedawnyj obiżnyk mini-

stra Koerbera potiahnuty towmackoho Starostu do odwiczalnosty, ta prykazaty jemu ponechaty swoje postupowanie?

Lwiw dnia 28. Ćwitnia 1900.

Interpelant:
Ostapczuk w. r.

Nowakowskyj, Potoczek, Bojko, Średniawski, Stojałowskyj, Okunewskyj, Data, Wynnyczuk, Nebyłowec, Warzecha, Milan, W. Szwed, Krempa, Styła, Wójcik.

Interpelacyja
do Pana Komisarja prawytelstwennoho.

Najhorjaczijszyj czas w robotach pilnych prypadaje w naszim kraju zwyczajno na perszu połowynu maja, pozajak strohi zymy wesniani roboty skorsze jak w cwitny rozpoczaty ne pozwalajut. A wże sehoriczna wesna opiznyła sia tak, szczo zahalno uważajut pokinczenie wesnianych robit w poły za zowsim nemożływe, chotiajby dołożeno najbilszoho napruženia w praci i pohoda jak najkrassza spryjała. W koždim razi ne powynno ni odnoji ruky do praci chybuwaty, sły choczemo spodiwani łychi naslidky opiznenia wesny bodaj w czasty zmenszyty.

Tym bilsze zaczudowanie musiło wykłykaty se, szczo dnia wczerasznoho i peredwczerasznoho wsi dwirci želiznyć zapowniały sia sotkamy mołodych, do praci zdibnych ruk. Koždyj musiw postawyty sobi pytanie, jaka neochybno duže poważna pryczyna wyhnała tych ludej w sij pori z domu? Pokazało sia, szczo seju tak ważnoju pryczynoju je wprawy wijskowi. A buły se szcze i sami mołodi gazdy, szczo na gazdiwstwi ne połyszyły nikoho, krim žinky, kotra najczastijsze ne mohła dla małoji dytyny pokynuty chatu. Tut ludiam ne pozwołyła doteperiszna pora obrobyty sia w poły, obowiazok służby wojskowoji ne pozwalaje jim obrobyty jeho teper, a koły powernut, bude zapizno; zastupyty jich nema komu, ony wże ciłkowyto widdani na nuždu.

Pozajak my nijak ne możemo zrozumity, szczoby wprawy wojskowi ne mohły buty na ynszyj czas perełożeni, a to bez nijakoji chyby dla wojskowych ciłej, prote zapytujem p. Komisarja prawytelstwennoho:

1. Jakymy ważnymy wojskowymy wzhladamy może wytołkuwaty se, szczo najważnijszi interesy rilnyczoji ludnosty, stanowlaczoji bilszist nasełenia kraju, pry pokłykaniu do rozpraw wijskowych buwajut ciłkowyto ignorowani;

2. Czy hadaje Prawytelstwo sponukaty własty wijskowi, szczoby na buducze pry pokłykaniu rezerwistiw do wpraw wijskowych peredowsim mały wzhlad na rilnyczu czast' naszoho nasełenia?

Lwiw 30. Cwitnia 1900.

Interpelujuczyj:
Karatnyckyj w. r.

Barwińskyj, Kulczyckyj, Ostapczuk, Bojko, Nebyłowec, Rotter, Wachnianyn, Krempa, Dr. Bernadzikowski, Styła, Om. Michałowskyj, Klemensewycz, Okunewskyj, Potoczek, Nowakowskyj, Karol Dzieduszycki, Bednarski, L. Wiśniewski, Dr. Sawczak.

Marszałek. Interpelacye te udzielę p. komisarzowi rządowemu, ewentualnie Wydziałowi kraj.

Następne posiedzenie jutro, we wtorek o godz. 10. rano z następującym porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu Radzie powiatowej w Brzozowie koncesyi do pobierania opłat mytniczych na drodze powiatowej Brzozowsko-Rymanowskiej z odnogą do Krościenka.

Sprawozdawca poseł Chamiec.

2. Sprawozdanie Komisyi szkolnej o stanie szkół średnich (dokończenie rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca rektor Abraham.

3. Sprawozdanie Komisyi gminnej o wcielenie gminy Skole wieś do miasteczka Skole.

Sprawozdawca poseł Merunowicz.

4. Sprawozdanie Komisyi gospodarstwa krajowego o popieraniu kultury krajowej na polu budowli wodnych.

Sprawozdawca poseł Gorayski.

5. Sprawozdanie Komisyi budżetowej o preliminarzu funduszu kraj. na r. 1900.

Sprawozdawca gener. p. Andrzej Potocki.

Posiedzenie zamykam.

Koniec posiedzenia o godzinie 4. minut 15 popołudniu.

Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego

15. posiedzenia, 5. sesyi VII. peryodu Sejmu galicyjskiego

z dnia 1. maja 1900.

TREŚĆ:

Spis petycyj.

Odpowiedź komisarza rządowego na interpelacye w sprawie bezpieczeństwa publicznego na targowicach lwowskich, i w sprawie udziału funduszu krajowego w dochodach z opłat konsumcyjnych od wódki, tudzież w sprawie pogranicznej gminy Zielona.

Odpowiedź Wydziału krajowego na interpelacyę w sprawie nadużyć wójta w Wyszatyczach, tudzież w sprawie regulacyi Pełtwy pod Lwowem.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku Wydziału krajowego o udzieleniu Radzie powiatowej w Brzozowie koncesyi do pobierania opłat mytniczych na drodze powiatowej Brzozowsko-Rymanowskiej z odnogą do Krościenka.

Dalszy ciąg rozprawy nad sprawozdaniem Komisyi szkolnej o stanie szkół średnich i uchwalenie reszty wniosków Komisyi z dodatkiem rezolucyi p. Cieleckiego.

Sprawozdanie Komisyi gminnej o wcielenie gminy Skole wieś do miasteczka Skole. Rozprawa nad tem. Głosy pp. Dieduszyckiego Karola, Stojałowskiego, Wachnianina, Bojki, Vayhingera i sprawozdawcy Merunowicza. Rozprawa szczegółowa i uchwalenie wniosków Komisyi.

Sprawozdanie Komisyi gospodarstwa krajowego o popieraniu kultury krajowej na polu budowli wodnych. Głosy pp. Wójcika i Średniawskiego. Uchwalenie wniosków Komisyi.

Interpelacya p. Daty w sprawie przewozu na rzece Wisłoce.

Interpelacya p. Bednarskiego o regulacyi Dunajca i Białki w pow. nowotargskim.

Interpelacya p. Krempy o przewłocznym traktowaniu rekursów, wnoszonych przeciwko orzeczeniom Starostw.

Interpelacya p. Wójcika w sprawie usunięcia ze służby dr. Pawłowskiego, b. kierownika niższej szkoły rolniczej w Kobiernicach.

Interpelacya p. Milana o wymiarze taks wojskowych.

Interpelacya p. Milana o konkurencyi kościelnej w Kostarowcach

Interpelacya p. Okuniewskiego o wyborach gminnych w kilku miejscowościach.

Interpelacya p. Winniczuka o szkodach wyrządzanych przez wojsko w Uhornikach pod Stanisławowem.

Porządek dzienny 16 posiedzenia.

Początek posiedzenia o godzinie 10. min. 30 przed południem.

Przewodniczący JE. Dr. Stanisław hr. **Badeni**, Marszałek krajowy.

Sekretarze pp. **Karatnicki**, **Niezabitowski** Stanisław, **Urbański** i Andrzej hr. **Potocki**.

Ze strony c. k. Rządu: Włodzimierz hr. **Łoś** c. k. Radca Dworu.

Obecnych posłów 127.

Marszałek. Sejm w komplecie, posiedzenie otwieram. Protokół ostatniego posie-

dzenia złożony w biurze marszałkowskiem do przejrzenia, protokół przedostatniego posiedzenia uważam za przyjęty, ponieważ nie wniesiono przeciw niemu żadnych zarzutów. Proszę o odczytanie spisu petycyj.

Sekretarz p. **Urbański** (czyta): Spis petycyj wniesionych po dzień 1-go maja r. 1900.

3431 L. s. 3792 Gm. Szumina p. p. Milana w sprawie parcelacyi gruntów włościańskich. — do kom. agrarnej.

3432 L. s. 3793 Gm. Berezów p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

3433 L. s. 3794 Gm. Wola rajnowa p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

3434 L. s. 3795 Czekoński Cyryak Faust Julian em. nauczyc. ludow. w Stanisławowie p. p. Ostapczuka o wsparcie — do Wydziału krajowego.

3435 L. s. 3796 Gm. Podgórze p. p. Średniawskiego o uwolnienie budujących w rejonach fortyfikacyjnych od obowiązku zeznawania rewersów demolacyjnych — do kom. administr.

3436 L. s. 3797 Wydział pow. w Żywcu p. t. p. o przyjęcie kosztów utrzymania Jana Kimli w domu ubogich im. Elżbiety w Budapeszcie w kw. 559 k. 24 h. w zastępstwie gminy Koszarowa na fundusz krajowy. — do Wydz. kr.

3437 L. s. 3798 Komitet Internatu uczniów seminaryum naucz. pod opieką męskiego Tow. św. Wincentego a Paulo w Krakowie p. p. Scipiono o subwencyę — do Wydziału kraj.

3438 L. s. 3799 Wierny Jaków z Moroczenicy p. p. Potoczka o zapomogę na kształcenie się w rysunkach—do Wydziału kraj.

3439 L. s. 3800 Woroniecka Klodylda wdowa po urzędniku Wydziału krj. w Półwsiu zwierzynieckiem p. p. Krasickiego o pensyę wdowią — do Wydz. kraj.

3440 L. s. 3801 S. Florentyna Przełożona Zgromadzenia św. Karola Boromeusza w Wielkich oczach p. p. Szeptyckiego o zapomogę na rozszerzenie ochronki i Zakładu wychowawczego — do Wydziału kraj.

3441 L. s. 3802 Maciak Szymon zarobnik dzienny we Lwowie p. p. Kramarczyka o przyjęcie Katarzyny Oreszczyc do Zakładu dla nieuleczalnych we Lwowie — do kom. petycyjn.

3442 L. s. 3803 Stowarzyszenie szewców w Rzeszowie p. p. Średniawskiego w sprawie niesumiennej konkurencyi zagranicznych fabrykantów obuwia — do kom. przemysłowej.

3443 L. s. 3804 Stowarzyszenie szewców w Gorlicach p. t. p. j. w. — do kom. przemysłowej.

3444 L. s. 3805 Stowarzyszenie kuśnierskie i szewskie w Mościskach p. t. p. j. w. — do kom. przemysłowej.

3445 L. s. 3806 To samo p. t. p. o wprowadzenie wyższych studyów w krajowych szkołach szewskich — do kom. przemysłowej.

3446 L. s. 3807 Stow. szewców w Gorlicach p. t. p. j. w. — do kom. przemysłowej.

3447 L. s. 3808 Takie w Rzeszowie p. t. p. j. w. — do kom. przemysłowej.

3448 L. s. 3809 To samo p. t. p. o oddanie drobnym rękodzielnikom wszelkiej dostawy dla załogującego w Galicyi wojska — do kom. przemysłowej.

3449 L. s. 3810 Stow. kuśnierskie i szewskie w Mościskach p. t. p. j. w. — do kom. przemysłowej.

3450 L. s. 3811 Stow. szewców w Gorlicach p. t. p. j. w.—do kom. przemysłowej.

3451 L. s. 3812 Gminy Lubela, Przystań, Butyny, Dworce i Wolica p. p. Okuniewskiego o zniesienie myta przed Mostami wielkiemi — do kom. drogowej.

3452 L. s. 3813 Drożnicy krajowi powiatu Śniatyńskiego i Horodeńskiego p. t. p. o ustalenie ich bytu w drodze ustawodawczej — do kom. drogowej.

3453 L. s. 3814 Gm. Hnidowa p. p. Ostapczuka w sprawie parcelacyi gruntów włościańskich — do kom. agrarnej.

3454 L. s. 3815 Gm. Jaksmanice p. t. p. j. w. do kom. agrarnej.

3455 L. s. 3816 Gm. Karłów p. t. p. j. w. — po kom. agrarnej.

3456 L. s. 3817 Gm. Zawale p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

3457 L. s. 3818 Gm. Jaworów p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

3458 L. s. 3819 Gm. Dobrowlany p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

3459 L. s. 3820 Gm. Borszczów p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

3460 L. s. 3821 Gm. Chorostków p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

3461 L. s. 3822 Gm. Załucze nad Czeremoszem p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

3462 L. s. 3823 Gm. Starogród p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

3463 L. s. 3824 Gm. Ispas p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

3464 L. s. 3825 Gm. Pecykorów p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

3465 L. s. 3826 Gm. Kanafosty p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

3466 L. s. 3827 Gm. Woszczańce p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3467 L. s. 3828 Gm. Uhorce p. t. p. j. w. do kom. agrarnej.
3468 L. s. 3829 Gm. Radochońce p. p. Średniawskiego j. w. — do kom. agrarnej.
3469 L. s. 3830 Gm. Kramarzówka p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3470 L. s. 3831 Gm. Szumina p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3471 L. s. 3832 Gm. Wola rajnowa p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3472 L. s. 3833 Gm. Berezów z Tarnawką p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3473 L. s. 3834 Gm. Zubruche p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3474 L. s. 3835 Gm. Kramarzówka p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3475 L. s. 3836 Gm. Winniki pow. Żółkiew p. p. Okuniewskiego j. w. — do kom. agrarnej.
3476 L. s. 3837 Gm. Żółkiew p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3477 L. s. 3838 Gm. Trościanka p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3478 L. s. 3739 Gm. Szumanówka p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3479 L. s. 3840 Gm. Sroki powiat Kołomya p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3480 L. s. 3841 Gm. Kołokolin p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3481 L. s. 3842 Gm. Postołowce p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3482 L. s. 3843 Gm. Raków kąt p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3483 L. s. 3844 Gm. Samołuskowce p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3484 L. s. 3845 Gm. Trybuchowce p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3485 L. s. 3846 Gm. Strychańce p. p. Barwińskiego j. w. — do kom. agrarnej.
3486 L. s. 3847 Gm. Pilchów p. p. Krempę j. w. — do kom. agrarnej.
3487 L. s. 3848 Ta sama p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3488 L. s. 3849 Gm. Uhrynów stary p. p. Niebyłowca j. w. — do kom. agrarnej.
3489 L. s. 3851 Rzepecki Jacenty imieniem rolników w obrębie m. Chrzanowa p. p. Stojawskiego z zażaleniem w sprawie wywłaszczania gruntów pod budowę kolei, Piła-Jaworzno — do kom. kolejowej.
3490 L. s. 3852 Klukowa Karolina wdowa po emer. nauczycielu lud. we Lwowie p. t. p. o wsparcie — do Wydziału kraj.
3491 L. s. 3869 Mieszkańcy gm. Dąbrówka Wisłocka pow. Mielec p. p. Średniawskiego w sprawie parcelacyi gruntów włościańskich — do kom. agrarnej.
3492 L. s. 3870 Gm. Przerytybór p. p. Warzechę j. w. — do kom. agrarnej.
3493 L. s. 3871 Kółko przyjaciół muzyki w Tarnowie p. p. Męcińskiego o subwencyę — do Wydziału kr.
3494 L. s. 3872 Komitet projektowanej budowy sanatoryum dla chorych gruźlicznych w okolicy Zakopanego p. p. Bednarskiego o subwencyę na cele budowy i utrzymania tego sanatoryum — do kom. sanitarnej.
3495 L. s. 3873 Mieszkańcy gr. kt. obrz. w Wierzbnie p. p. Stojałowskiego o wydzielenie z gr. kt. parafii w Pełkiniach i przydzielenie do parafii w Jarosławiu — do kom. petycyjnej
3496 L. s. 3874 Gm. Korczyna pow. Krosno p. p. Gorayskiego o zaliczenie jej do rzędu miast i miasteczek rządzących się na mocy ustawy z dnia 3 lipca 1896 — do kom. gminnej.
3497 L. s. 3884 Bednarski Ignacy nauczyciel lud. w Załawiu p. p. Olpińskiego o policzenie lat służby — do kom. szkolnej.
3498 L. s. 3385 Rada powiatowa w Rawie p. p. Górkę St. Białoskórskiego i A. Wachnianina o przyspieszenie regulacyi dopływów Bugu — do kom. gospodarstwa kraj.
3499 L. s. 3886 Wiktorowa Aleksandra właścicielka dóbr w Czudcu p. p. St. Jędrzejowicza o nadanie koncesyi do pobierania opłaty od przewozu na rzece Wisłoku pod Czudcem — do kom. drogowej.
3500 L. s. 3888 Oddział krakowskiego Towarzystwa pedagogicznego p. p. Zolla w sprawie utworzenia szkół wydziałowych wyższych — do kom. szkolnej.

Marszałek. Celem odpowiedzi na interpelacye zarządał głosu p. komisarz rządowy.

Udzielam mu głosu.

Komisarz rządowy hr. Łoś.

I. Na interpelacyę J. E. posła Abrahamowicza i towarzyszy, wniesioną na posiedzeniu wysokiego Sejmu w d. 2 kwietnia b. r. w sprawie niedostatecznych urządzeń policyjnych dla ochrony bezpieczeństwa własności w mieście Lwowie, mam zaszczyt odpowiedzieć co następuje:

Od szeregu lat mnożą się istotnie skargi mieszkańców i instytucyj publicznych we Lwowie na niedostateczne wykonywanie policyi bezpieczeństwa publicznego a w szczególności bezpieczeństwa własności.

W nowszym czasie wniosły wydziały Rady powiatowej i Selańskiej rady pisemne zażalenia z powodu licznych kradzieży na

ulicach i placach targowych, pozbawionych dostatecznego nadzoru policyjnego.

Skargi te są niestety aż nadto uzasadnione, czego dowodzą także codzienne raporty policyjne — a powodem tego jest niedostaczny stan oddziału wojskowej straży policyjnej, który mimo wysilenia i całej ofiarności, z jaką straż policyjna służbie się oddaje, nie wystarcza, aby wymogom służby w całej pełni zadość uczynić.

To też Rząd od szeregu lat czyni usilne starania, aby stan straży policyjnej odpowiednio do obecnych wymogów powiększyć.

Trudność polega w tem, że gmina miasta Lwowa według przyjętego na siebie zobowiązania przyczyniać się ma w połowie do kosztów utrzymania straży policyjnej. Czując się tym wymiarem zbyt obciążoną, reprezentacya miejska stara się przy każdej sposobności, gdy chodzi o pomnożenie straży, uzyskać zmniejszenie tej prestacyi.

W relacyi z 15 lipca 1898 l. 6483/pr. Prezydyum Namiestnictwa bardzo szczegółowo przedstawiło cały stan rzeczy c. k. Ministerstwu obrony krajowej, upraszając usilnie o zezwolenie na znaczniejsze pomnożenie stanu żołnieży policyjnych a wskutek reskryptu tegoż Ministerstwa z 26 kwietnia 1899 l 766/pr. wdrożone zostały w tej mierze ponowne rokowania z reprezentacyą gminną miasta Lwowa. Sprawa ta była traktowaną na jednem z ostatnich posiedzeń Rady miejskiej, niestety jednak nie została merytorycznie załatwioną, lecz odesłaną napowrót do komisyi dla bliższego rozpatrzenia. Spodziewać się należy, że w krótkim czasie wejdzie napowrót do Rady miejskiej i że Rada miejska nie chcąc dopuścić, aby stosunki bezpieczeństwa publicznego we Lwowie pomimo najgorliwszych wysiłków władzy policyjnej, coraz bardziej się pogorszały i korzystając ze wskazówek w reskrypcie ministeryalnym zawartych, taką poweźmie uchwałę, która umożliwi Rządowi jak najrychlejsze załatwienie tej żywotnej i piekącej sprawy i doprowadzi ostatecznie do powiększenia straży policyjnej we Lwowie w tym stopniu, jaki ze względu na szybki rozróst miasta i rozwój jego interesów jest koniecznie potrzebny.

II. W interpelacyi wniesionej na posiedzeniu Wys. Sejmu z 28. marca b. r. JE. poseł Abrahamowicz i tow. zapytują Komisarza rządowego, kiedy c. k. Rząd przedłoży Sejmowi projekt do ustawy krajowej, wprowadzający dodatki krajowe do państwowego podatku konsumcyjnego od wódki a względnie od piwa, których pobór przez organa rządowe odbywałby się jednocześnie z poborem opłat państwowych.

Na tę interpelacyę mam zaszczyt odpowiedzieć, że c. k. Rząd w zupełności uznaje potrzebę przyjścia funduszom krajowym w pomoc przez utworzenie im nowych źródeł dochodu, dla umożliwienia Sejmom krajowym spełnienia zadań w życiu państwowem im przekazanych. W tym celu c. k. Rząd zgodnie z powołanemi w interpelacyi oświadczeniami złożonemi w Izbie deputowanych Rady państwa, ma stanowczy zamiar rozpoczętą akcyę dla sanacyi funduszów krajowych, polegającą na wprowadzeniu dodatków krajowych do państwowego podatku od wódki, dalej prowadzić. Rząd wygotował już odnośny projekt ustawy i rozesłał go wszystkim Wydziałom krajowym dla objawienia zdania. Niestety okazało się z nadesłanych odpowiedzi, że nie wszystkie Wydziały krajowe godzą się na projekt rządowy. Przychylnie oświadczyły się Wydziały krajowe: galicyjski, solnogrodzki, bukowiński, niższo-austryacki, istryjski i gorycki: nieprzychylne opinie nadesłały Wydziały krajowe karyntyjski, kraiński, styryjski i dalmatyński, podnosząc głównie, że dochód, jaki te kraje pobierają obecnie z opłat konsumcyjnych od wódki, jest większy aniżeli ten, któryby przypadł według projektu rządowego.

Inne Wydziały krajowe poczyniły pewne zastrzeżenia bądź co do rozdziału podatku między poszczególne kraje, bądź co do innych postanowień projektu ustawy.

Gdy zaś przyjście do skutku projektu rządowego zawisłem jest od tego, aby podatek od wódki we wszystkich krajach pobierany był w równej wysokości i według jednolitych norm, projekt wniesiony być może do Sejmów dopiero wtedy, gdy przynajmniej co do najważniejszych punktów osiągnięte będzie porozumienie wszystkich Wydziałów krajowych. Rząd ze swej strony uczyni wszystko co od niego zależy, ażeby rozpoczętą akcyę w możliwie najkrótszym czasie doprowadzić do pomyślnego rezultatu, i w tym celu prowadzić będzie dalej rokowania z Wydziałami krajowymi, ażeby na ich podstawie wnieść odnośne przedłożenie rządowe.

Co do opłaty konsumcyjnej od piwa, to nie ulega wątpliwości, że opłata ta ze względu na obecny sposób jej poboru, nie odpowiada w zupełności celowi i reforma w tej mierze zarówno w interesie funduszu krajowego, jak i w interesie równomiernego opodatkowania, jest bardzo pożądaną. Nie zapoznając tego, Rząd w zasadzie chętnie jest skłonnym ile możności poprzeć usiłowania reprezentacyi kraju o ile chodzi o usunięcie lub przynajmniej zmniejszenie braków, połączonych z obecnym sposobem poboru tych opłat.

Bez wątpienia byłby najbliższym środkiem do tego celu wiodącym pobór opłaty

krajowej równocześnie z państwowym podatkiem od piwa.

Jednakże przeprowadzeniu tej reformy stoją w drodze trudności tak prawnej, jak i technicznej natury, których przynajmniej dotychczas niemożna uważać za usunięte. Chodzi bowiem o to, że opłatą konsumcyjną obciążone być może tylko piwo w kraju wyrobione i w kraju skonsumowane. Tymczasem bywa w rzeczywistości pewna ilość piwa w kraju wyrobionego, po za granice kraju wywożoną, a z drugiej strony piwo obce do kraju wprowadzane. Równoczesny pobór opłaty krajowej z państwowym podatkiem od piwa mógłby więc nastąpić tylko co do tego piwa krajowej produkcyi, które się w kraju konsumuje, wprowadzone zaś piwo obce musiałoby uledz opodatkowaniu przy wprowadzeniu do kraju.

Oznaczenie jednak tej częściowej ilości piwa w kraju wyrabianego, która opłacie podlega wymagałoby o wiele ściślejszej kontroli w browarach, niż ta, którą się wykonywa według przepisów obecnie istniejących; zaś piwo obce potrzebaby uchwycić, albo przez nadzorowanie granic kraju, albo przynajmniej przez wykonywanie ścisłej kontroli podczas transportu, co by jednak nie dało się pogodzić z zasadą przyjętą, tak przy opłatach krajowych, jak i gminnych a nieodzowną ze względów ekonomiczno-społecznych i finansowo-politycznych, że opłatą taką nie można obciążać ani produkcyi ani handlu.

Dodać jeszcze należy, że przedmiotem podatku państwowego nie jest piwo gotowe, lecz zacier, który nie we wszystkich browarach doznaje jednakowego ubytku, zanim się przemieni w gotowy produkt, wobec czego przez ustanowienie pewnego stałego stosunku między opłatą od zacieru i od wprowadzonego piwa obcego nie byłoby dostatecznie zapewnione równomierne obciążenie piwa własnego wyrobu i obcego.

Ze względu na te okoliczności równoczesny pobór opłaty krajowej i państwowego podatku od piwa w jednym tylko kraju, nie jest łatwym do przeprowadzenia.

Trudności odpadłyby, gdyby we wszystkich krajach w Radzie państwa reprezentowanych, zaprowadzono jednakową opłatę krajową od piwa, czemu wszakże na razie sprzeciwiają się względy natury finansowo-politycznej, które niedozwalają, aby opłaty takie, które obciążają bądź co bądź jeden z ważniejszych artykułów spożywczych, zaprowadzono w krajach, w których ich dotychczas nie ma, i które ich nie koniecznie potrzebują a któreby w każdym razie spowodować musiały podrożenie tego artykułu.

Mając na uwadze, że sanacya funduszów krajowych jest jedną z najważniejszych spraw zarówno dla krajów jak i dla Państwa, Rząd nieomieszka i nadal sprawie tej poświęcić całej swej uwagi i usilnie starać się będzie o doprowadzenie jej do pomyślnego załatwienia.

III. Na interpelacyę pp. posłów A. hr. Gołuchowskiego i towarzyszy, wniesioną na posiedzeniu Wys. Sejmu z 4. kwietnia b. r. w sprawie użytkowania przez mieszkańców gminy Zielonej gruntów położonych na terytoryum rosyjskiem, mam zaszczyt odpowiedzieć co następuje:

Co do tytułu prawnego, na którym polega użytkowanie przez mieszkańców gminy Zielonej gruntów położonych na drugiej stronie rzeki Zbrucza na terytoryum rosyjskiem, istnieją od wielu lat spory między włościanami galicyjskimi, a właścicielem dóbr rosyjs. Zielonej.

Galicyjscy włościanie roszczą sobie do tych gruntów prawo jako do swej własności, obciążonej niewykupionym jeszcze obowiązkiem robocizny i żądali kilkakrotnie uwolnienia ich wrzekomej własności od tego ciężaru według ustaw rosyjskich za uiszczeniem odszkodowania dawniejszemu dworowi, który jednak przyznaje tylko istnienie czasowego stosunku dzierżawnego i odmówił dalszego używania gruntów galicyjskim włościanom, wzbraniającym się zawarcia pisemnego kontraktu dzierżawy.

Rosyjskie władze odesłały żalących się z tego powodu galicyjskich włościan do zwykłej drogi prawa.

Ostatnimi czasy stosunek istniejący między włościanami w Zielonej, a dworem w ros. Zielonej co do używania w mowie będących gruntów był faktycznie stosunkiem wyłącznie dzierżawnym, którego dalsze trwanie, tudzież więcej albo mniej dla galicyjskich włościan korzystne ukształtowanie zawisło od dobrej woli właściciela dóbr ros. Zielonej i usuwa się od wywierania wpływu za pośrednictwem c. k. Rządu.

C. k. Rząd uznaje jednak nagłą konieczność, aby w mowie będącym włościanom, którzy na austryackiem terytoryum tylko chaty i ogrody posiadają, przyjść z pomocą i wdrożył akcyę dla umożliwienia mieszkańcom Zielonej nabycia gruntów na austryackiem terytoryum przez udzielenia w tym celu bezprocentowych pożyczek.

Odnośne rokowania są w toku.

Jednakże już teraz zaznaczyć wypada, że chodzi tu o akcyę podjętą dla ekonomicznego utrzymania i wzmocnienia egzystencyj włościańskich, która nie może być jednostronnie prowadzona przez władze rządowe, lecz przy współudziale władz autonomicznych, i za

przyczynieniem się kraju do kosztów; przeto c. k. Rząd zastrzega sobie wkrótce odnieść się w tej mierze do galicyjskiego Wydziału krajowego z odpowiednimi wnioskami.

Marszałek. Celem odpowiedzi na interpelacye, głos ma członek Wydziału krajowego, p. Vayhinger.

Członek Wydziału krajowego, p. **Vayhinger** (czyta):

Odpowiedź
na interpelacyę posła Stefana Nowakowskiego i towarzyszy w sprawie gospodarki gminnej w Wyszatycach.

Wysoki Sejmie!

Na posiedzeniu Wys. Sejmu w dniu 28. marca 1900, wniósł poseł Stefan Nowakowski i tow. interpelacyę w sprawie gospodarki gminnej w Wyszatyczach.

W odpowiedzi na powyższą interpelacyę, Wydział krajowy ma zaszczyt podać co następuje.

Wskutek skarg członków gminy Wyszatycze zarządził Wydział krajowy szkontrum kasy i lustracyę gospodarki gminnej rozporządzeniem z 4. lutego 1900, l. 83.205. Lustracya ta odbyła się w lutym b. r., a przeprowadzone dochodzenie wykazało obok licznych nieporządków w administracyi gminnej; że naczelnik gminy Jan Gliński ze złożonych do jego rąk w latach 1896 do 1900 tytułem opłat za użytkowanie pastwiska gminnego pieniędzy nie posiadał w Kasie łącznej kwoty 1.081 zł. 87 ct., zaś z innych funduszów 12 zł.

Kwotę 12 zł. złożył Gliński w czasie urzędowania komisyi do Kasy gminnej, kwotę zaś 1.081 zł. 87 ct. do kasy krajowej dnia 3. marca 1900.

W obec stwierdzonych znacznych braków w funduszach gminnych, odniósł się Wydział krajowy pismem z 23. marca 1900 r. L. 14.255 do Namiestnictwa z wnioskiem na bezzwłoczne złożenie Jana Glińskiego z urzędu naczelnika gminy i uznania go niezdolnym do pełnienia urzędu członka Zwierzchności gminnej, przez przeciąg trzech lat z powodu zaś poszlak co do braków także w innych funduszach, postanowił przeprowadzić ścisłą likwidacyę majątku gminnego przez własną komisyę. Likwidacya ta odbędzie się, skoro inne czynności na to pozwolą.

Marszałek. Celem odpowiedzi na interpelacye, głos ma członek Wydziału kraj. p. Onyszkiewicz.

Członek Wydziału kr. p. **Onyszkiewicz** (czyta).

Odpowieź
Wydziału krajowego na interpelacyę posła Merunowicza i towarzyszy w sprawie regulacyi rzeki Pełtwi.

Na posiedzeniu z dnia 2. kwietnia 1900 wystosował poseł Merunowicz i towarzysze w sprawie regulacyi rzeki Pełtwi zapytanie do Jego Ekscelencyi Jaśnie Wielmożnego Pana Marszałka krajowego co zamierza zarządzić, ażeby uchwała sejmowa z 17. lutego 1898 w sprawie tej regulacyi mogła być przedstawioną jak najrychlej do Najwyższej Sankcyi.

Na to pytanie mam zaszczyt odpowiedzieć, że kiedy Wydział krajowy przedłożył Wysokiemu Sejmowi w styczniu 1898 projekt ustawy o regulacyi rzeki Pełtwi z dopływami, była gotową tylko część rysunkowa projektu technicznego i kosztorys, sprawozdanie zaś techniczne z objaśnieniem i uzasadnieniem projektu miał niebawem zredagować projektant starszy inżynier biura melioracyjnego Tadeusz Sikorski. Ponieważ jednak ten inżynier, jakkolwiek zajęty był od 1. kwietnia 1898 wyłącznie opracowaniem sprawozdania, nie wykończył tego sprawozdania przed opuszczeniem służby krajowej w miesiącu październiku 1899 r. zatem projekt techniczny nie mógł być dotychczas przedłożonym ck. Rządowi. Zgłaszając jednak wystąpienie swe ze służby krajowej z powodu powołania na katedrę inżynieryi rolniczej w uniwersytecie Jagiellońskim p. Sikorski zapowiedział, że wkrótce sprawozdanie ukończy.

Ze względu że p. Sikorski od dawna już zajmował się sprawą regulacyi rzeki Pełtwi, najlepiej zatem jest z nią obeznany i przez szereg lat przeprowadzał wyczerpujące studya, z których sam najlepiej może korzystać, a poruczenie opracowania sprawozdania innemu technikowi nie rokowało przyspieszenia sprawy. Wydział krajowy nie uważał za stosowne, ażeby wykończenie sprawozdania technicznego poruczać innemu inżynierowi biura melioracyjnego, tembardziej, iży wyjeżdzając do Krakowa, oświadczył p. Sikorski w krótkiej drodze, że przybędzie do Lwowa w czasie świąt Bożego Narodzenia w r. 1899 i sprawozdanie niezawodnie ukończy.

Od tego czasu Wydział krajowy kilka razy już wzywał pana Sikorskiego, jednakowoż bez skutku. W czasie tegorocznych feryi Wielkanocnych p. prof. Sikorski zjawił się w biurze melioracyjnem i oświadczył że w ciągu miesięcy lipca i sierpnia bieżącego roku przybędzie do Lwowa w celu ukończenia sprawozdania, od czego zależnem będzie przeprowadzenie reambulacyi a następnie wyjednania zatwierdzenia projektu u c. k. Ministerstwa rolnictwa.

Gdyby i tym razem p. Sikorski terminu nie dotrzymał, Wydział krajowy zmuszony będzie oddać wykończenie sprawozdania innemu inżynierowi.

Marszałek. Przysępujemy do porządku dziennego.

Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu Radzie powiatowej w Brzozowie koncesyi do pobierania opłat mytniczych na drodze powiatowej Brzozowsko-Rymanowskiej z odnogą do Krościenka.

Sprawozdawca p. Chamiec ma głos.

Sprawozdawca p. **Chamiec** (czyta):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego o udzieleniu Radzie powiatowej w Brzozowie koncesyi do pobierania opłat mytniczych na drodze powiatowej brzozowsko-rymanowskiej z odnogą do Krościenka.

Wysoki Sejmie!

Rada powiatowa w Brzozowie, Najwyższem postanowieniem z dnia 10. lipca 1897 dz. u. kr. Nr. 45, uzyskała koncesyę do pobierania przez lat pięć opłat mytniczych na drodze powiatowej brzozowsko-rymanowskiej z odnogą do Krościenka na dwóch stacyach a to w Trześniowie do pobierania myta drogowego wedle najniższego wymiaru obowiązującego na drogach krajowych, i w Haczowie do pobierania myta drogowego wedle powyższej taryfy i mostowego z opłatą równomierną jeden cent.

Przed upływem tej koncesyi, w ocenieniu wyjątkowych stosunków, utrudniających utrzymanie pomienionej drogi a w szczególności niedozwalających przy zbytniskiej dotąd opłacie mytniczej utrzymanie jej na przestrzeni 15.450 kilometrów objętej mytem drogowem w Trześniowie z wymiarem 2 ct. od sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu, — Rada powiatowa na posiedzeniu dnia 19. marca 1900 postanowiła starać się o wyjednanie w drodze ustawodawstwa krajowego podwyższenia na stacyi mytniczej w Trześniowie dotychczasowej taryfy a mianowicie od sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu z 2 ct. na 4 ct. czyli 8 hal., od takiegoż samego bydła niezaprzężonego z 1 ct. na 2 ct. czyli 4 hal. i od sztuki bydła pędzonego drobnego z 1/2 ct. na 1 ct. czyli 2 hal.

W wykonaniu przytoczonej uchwały przez Wydział powiatowy, przedłożona prośba poparta jest tem, że omycona droga w nadzwyczajny sposób jest zużywana przez exploatorów nafty i okolicznych lasów, których z powodu omycenia drogi nie można pociągnąć do ponoszenia koszów utrzymania drogi w stosunku do jej zużywania przez przedsiębiorców, że wzrastające koszta utrzymania drogi na przestrreni objętej mytem w Trześniowie w latach 1897, 1898 i 1899 wynosiły 11.454 kor. 16 hal. w porównaniu z dochodem mytniczym w tym czasie uzyskanym w kwocie 3810 kor. 66 hal. obciążyły powiat niedoborem 7643 kor. 40 hal.

Z uwagi wreszcie na tę okoliczność że żądane podwyższenie opłaty mytniczej stosownie do powyżej podanej przestrzeni drogi zgodne jest z przepisami ustawy z dnia 25. grudnia 1871 dz. u. kr. Nr. 18 z r. 1872, Wydział krajowy oświadcza się za uwzględnieniem wniesionej prośby i zgodnie z przyjętą normą postępowania proponuje zniesienie koncesyi z dnia 10. lipca 1897 dz. u. kr. Nr. 45 dotyczącej omy enia powyższej drogi a natomiast udzielenia nowej koncesyi do poboru opłat mytniczych na tejże drodze na przeciąg lat pięciu a to w Trześniowie z podwyższoną taryfą i w Haczowie z zatrzymaniem dotąd obowiązującej taryfy.

Na podstawie powyższego wywodu Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy powziąć załączoną uchwałę.

Uchwała

o udzieleniu Radzie powiatowej w Brzozowie koncesyi do pobierania opłat mytniczych na drodze powiatowej brzozowsko-rymanowskiej z odnogą do Krościenka.

Art. I.

Radzie powiatowej w Brzozowie nadaje się na lat pięć od wejścia w wykonanie tej uchwały, prawo do pobierania myta na drodze powiatowej brzozowsko-rymanowskiej z odnogą do Krościenka, pod warunkiem utrzymania przedmiotu omyconego kosztem funduszu powiatowego w dobrym stanie, z zastrzeżeniem zastosowania postanowień zawartych w §§ 14 i 35. ust. 3. ustawy drogowej z dnia 5. lipca 1897 dz. u. kr. Nr. 43.

Art. II.

Opłatę myta drogowego na dwóch stacyach pobierać należy według następującego wymiaru:

A. W Trześniowie:

a) od każdej sztuki bydła pociąwego w zaprzęgu, 8 (ośm) h;

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu! od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 4 (cztery) h;

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego 2 (dwa) h;

B. W Haczowie:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 4 (cztery) h;

b) od każdej sztuki bydła pociąpowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 2 (dwa) h;

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego 1 (jeden) h.

Opłatę myta mostowego na jednej stacyi w Haczowie, mianowicie od mostu na rzecze Wisłoku, pobierać należy według następującego wymiaru:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 2 (dwa) h;

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 2 (dwa) h;

c) od pięciu świń lub cialąt i od dziesięciu owiec 2 (dwa) h.

Konie, woły, krowy, muły, osły należą do bydła ciężkiego, zaś cielęta, źrebięta, owce, kozy i świnie do drobnego.

Od bydła niesionego lub wiezionego wozem nie opłaca się żadnej należytości.

Zwierzęta, które ssą i przy matkach idą, są wolne od wszelkiej opłaty mytniczej.

Włościanie gminy Haczowa wolni są od wszelkiej opłaty ustanowionej na stacyi drogowo-mostowej w Haczowie.

Z dniem wejścia w wykonanie niniejszej uchwały traci moc obowiązującą koncesya z dnia 10. lipca 1897 dz. u. kr. Nr. 45, którą nadane było Radzie powiatowej w Brzozowie prawo do pobierania opłat mytniczych na drodze powiatowej Brzozowsko-Rymanowskiej z odnogą do Krościenka.

Art. III.

Przy poborze myta mają być zachowane ogólne przepisy o uwolnieniu od opłaty mytniczej i o zniżeniu tejże.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. **Chamiec.** Wnoszę przyjęcie tej uchwały en bloc.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tej uchwały en bloc. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę en bloc, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. **Chamiec.** Wnoszę przyjęcie tej uchwały w trzeciem czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę w trzeciem czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Następuje sprawozdanie Komisyi szkolnej o stanie szkół średnich (dokończenie rozprawy szczegółowej).

Wczoraj przy punkcie 7. dyskusya została zamknięta i zarządziłem głosowanie nad dodatkowym wnioskiem p. Soleskiego, mianowicie, ażeby po słowach „przyjmuje się do wiadomości“ umieścić: (czyta):

Zarazem poleca się Wydziałowi krajowemu by ponownie zwołał zeszłoroczną ankietę szkolną celem szczegółowego opracowania wniosku większości i miejszości ankiety“.

Okazało się jednakowoż, że nie było kompletu w Izbie.

Przystępujemu więc teraz do ponownego głosowania. Proszę panów zająć miejsca, Kto jest za dodatkowym wnioskiem p. Soleskiego, zechce powstać. (Po obliczeniu) jest głosów 28. Wniosek upadł.

Proszę p. sprawozdawcy o odczytanie punktu 8 wniosków komisyi szkolnej.

Sprawozdawca rektor **Abraham.** Prostuję omyłkę druku a mianowicie, w spisie petycyi po l. „1513“ dodać „2842“ (czyta):

8) Sejm wzywa c. k. Rząd, aby przedłożył Sejmowi krajowemu projekt ustawy o wyższych szkołach wydziałowych męskich oparty na następujących zasadach:

a) szkoła wydziałowa męska wyższa obejmować będzie kurs nauki trzechletni dla pogłębienia i rozszerzenia nauki udzielanej w szkole wydziałowej trzechklasowej obecnie istniejącej i mającej z nią tworzyć jedną całość:

b) ukończenie szkoły wydziałowej wyższej uprawniać będzie do wstąpienia do wszystkich gałęzi służby publicznej, które nie wymagają studyów uniwersyteckich lub specyalnych oraz do służby jednorocznej wojskowej;

c) koszta założenia i utrzymania szkoły wydziałowej wyższej rozkładają się w ten sposób, że wszystkiej jej rzeczowe potrzeby pokrywać będzie gmina zaś wydatek na pobory nauczycieli w połowie fundusz krajowy, a w połowie tytułem subwencyi skarb państwa:

d) założenie każdej szkoły wydziałowej męskiej wyższej zależeć będzie od porozumienia się Reprezentacyi gminnej, Sejmu krajowego i c. k. Rządu;

e) nauczycielom wyższej szkoły wydziałowej zapewnione będą pobory nauczycieli szkół ćwiczeń przy seminaryach nauczycielskich;

f) zakładanie szkół takich z językiem wykładowym ruskim winno być umożliwione.

Tem samem załatwione są petycye do Ls. 366, 528, 634, 772, 822, 1160, 1486, 1513 i 2842.

Marszałek. Rozpzawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. **Romanowicz.** Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Romanowicz.

P. **Romanowicz.** Wysoki Sejmie!

Kto dziś w szczegółowej rozprawie nad sprawą z kilku punktów złożoną i tak ważną głos zabierze, musi być z góry już przygotowanym na to, że głos jego niesympatyczny będzie tem bardziej, że się na to dwie okoliczności składają, blizko już koniec Sejmu a stąd konieczność pospiechu, a powtóre brak głosu, jak panowie słyszycie, u tego, który ma przemawiać. Jednakowoż mimo tych trudności muszę w sprawie tej głos zabrać, ponieważ w rozprawie ogólnej rzecz ta była bardzo z lekka dotkniętą, a mamy do czynienia ze sprawą tak niesłychanie ważną, jak utworzenie nowego typu szkół.

Ja nie wiem, co w sprawach szkolnictwa może być ważniejszego, jak zdecydowanie się na to, czy jakiś nowy rodzaj szkół ma być wprowadzony. To nie utworzenie tu lub ówdzie nowej szkoły dawnego typu, to nie kwestya, czy gimnazyum ma być w Mielcu czy w Dębicy; — to kwestya, czy ma się stworzyć nowy rodzaj szkół, czy ma się wydać wielką sumę pieniędzy i wielką sumę ludzkiej pracy na zrobienie doświadczenia, to zatem kwestya, czy można przewidując dobry rezultat tego doświadczenia te sumy pieniężne i tę sumę ludzkiej pracy ryzykować. Jeżeli się mamy zdecydować na jakiś nowy rodzaj szkół, to musimy sobie postawić pewne pytania i na te pytania bardzo ścisłą, konkretną dać odpowiedź. Po pierwsze — jakie zadanie w systemie szkolnym i wychowawczym, jakie zadanie społeczne ta nowa szkoła ma spełniać, a powtóre, jakie ma być jej urządzenie wewnętrzne, jej plan nauki, jednem słowem pytanie, czy osiągnięcie tego celu jest możliwe w granicach tego planu naukowego, który tej szkole ma być nadany.

A my ani ze sprawozdania komisyi szkolnej ani z jej wniosków nie możemy sobie wyrobić wyobrażenia o zadaniu tych szkół, nie możemy sobie wyrobić wyobrażenia, jaki będzie zakres nauki i jaki choćby w najogólniejszym zarysie plan nauki tej szkoły. I żądają od nas, abyśmy dziś już decydujące powzięli postanowienie, bo oczywiście skoro wzywamy, a raczej wezwać mamy rząd, to znaczy Radę szkolną za pozwoleniem łaskawem JE. ministra oświaty, który pozwolenia na to udzielić musi, ażeby nam projekt takich szkół przedłożył, to do pewnego stopnia Sejm jest już zaangażowany, bo uznaje w zasadzie, że te szkoły, jakie w sprawozdaniu ogólnie są określone, są dla naszych społecznych stosunków potrzebne i że takich szkół było w naszym systemie wychowawczym brak. A wtedy, rzecz prosta po takiem wezwaniu trzeba będzie mutatis mutandis przyjąć to, co nam przedłożonem zostanie.

Owoż pytam naprzód, jakie jest zadanie tej szkoły i na to pytanie w sprawozdaniu nie otrzymuję żadnej odpowiedzi, bo jeżeli potrzeba nowej szkoły jest motywaną nie jej własną wewnętrzną racyą bytu, nie tem, co ona dla społeczeństwa ma zrobić, ale jest motywowana tym względem ujemnym, że ona ma czemuś w innych szkołach przeszkodzić, to dla mnie nie jest zupełnie żadną racją, ażeby za taką szkołą głosować. Ja się pytam o jej własne, wewnętrzne zadanie, o jej własną wewnętrzną racyę bytu. Zamiast tego — co nam powiada komisya szkolna? Że nadmiernie napływa młodzież do szkół średnich, tworzy balast szkół średnich, a ten balast wpływa szkodliwie na uczni, bo się nim nauczyciel dostatecznie zająć nie może, wpływa szkodliwie i na nauczyciela, bo ten nauczyciel walczy bezskutecznie pomimo całego wysiłku, skoro uczniów ma za dużo a między nimi sporą liczbę do nauki niedobrze przygotowanych. I powiada nam komisya szkolna, że dla odprowadzenia z dzisiejszych szkół średnich tego nadmiernego napływu uczniów ma być utworzony ten nowy typ szkoły wydziałowej.

Już różne czytałem i słyszałem motywowania utworzenia nowego rodzaju szkół; — przyznam się jednak, że pierwszy raz zdarza mi się spotkać z motywowaniem takiem, że się tworzy nowy gatunek szkół w tym celu, ażeby w innych szkołach mniej było uczniów.

Komisya szkolna powołuje się w swem sprawozdaniu na to, że istniejące szkoły fachowe, rolnicze, przemysłowe lub handlowe tego zadania — odciągania uczniów od szkół średnich — nie spełniają w dostatecznej mierze. Komisya nie zastanawia się nad tem, dlaczego one tego zadania nie spełniają. Niechże mi wolno będzie niejako ją pod tym względem wyręczyć i powiedzieć, dlaczego te szkoły przemysłowe i rolnicze nie spełniają tego zadania odciągania uczniów od szkół średnich.

Zdaje mi się naprzód poprostu dla tego, że one tego zadania nie mają. Szkoły rolnicze, przemysłowe i handlowe mają za zadanie wykształcić zawodowo, o ile są szkołami fachowemi, rolników, przemysłowców i kupców. O ile zaś są szkołami uzupełniającemi, kursami rolniczymi, szkołą wieczorną przemysłową lub handlową, mają za zadanie tych, którzy nie mogąc do szkół zawodowych uczęszczać, chcą się jednak tym zawodom poświęcić a więc w tej szkole rzemieślniczej i handlowej przysposobić się tak, aby ta praktyka z której na roli albo warsztacie, sklepie i fabryce skorzystać mają padła na grunt jako tako przygotowany i oświecony. To jest zadanie szkół przemysłowych rolniczych i

handlowych, a nie aby innym szkołom odbierały uczniów.

Gdy miałem zaszczyt zasiadać w Wydziale krajowym założyliśmy, t. j. Wydział krajowy z jakich 30 nowych szkół przemysłowych uzupełniających i zawodowych i my nigdy ani przy organizacyi, ani przy kwestyi w jakiem mieście założyć szkołę nigdy tego nie brali pod rozwagę, że ta lub owa szkoła ma być na to przeznaczona, aby innej szkole uczniów odbierać, bo szkoła taka jest tylko na to, aby uczniów do niej chodzących do pewnego zawodu przysposobić. Nic więc dziwnego, że szkoła, która nie ma tak sobie postawionego zadania, zadania tegoż nie spełnia, a skoro tak jest, a komisya szkolna dziwi się, że szkoła owego zadania nie spełnia, niechże mnie wolno będzie dziwić się, że komisya szkolna się dziwi, bo to nie było zadaniem tych szkół.

Proszę Wysokiego Sejmu, nie przeczę, że tym szkołom zdarzy się to zrobić, że kogoś szkole średniej odbierze ale to jest skutek uboczny.

A drugi powód jest także bardzo prosty, dlaczego szkoły ubocznego skutku nie osiągają, bo jest ich zbyt mała liczba. Jest to stosunek wprost straszny w stosunku do innych krajów, że u nas w kraju o 7 milionach mieszkańców, szkół jest, przepraszam za wyrażenie skandalicznie mało.

A dlaczego tak mało? Odpowiedź na to pytanie daje fakt nieustannej walki Wydziału krajowego z rządem o większą dotacyę Galicyi w budżecie państwa na szkolnictwo przemysłowe, fakt, że rząd znowu tak skandalicznie mało łoży ze skarbu państwa na wyposażenie naszego szkolnictwa przemysłowego.

I dla tego nasze szkoły przemysłowe, rolnicze i handlowe nie spełniają swego ubocznego zadania, któreby spełniły, gdyby ich było więcej.

Proszę Panów, jakich uczniów ta szkoła nowa projektowana ma odciągać od gimnazyów i szkół realnych?

Powiada sprawozdanie komisyjne: „takich uczniów, którzy bez potrzebnych warunków silą się na ukończenie gimnazyów lub szkół realnych".

Czy nie możnaby poprosić p. sprawozdawcy, aby był łaskaw w odpowiedzi swojej ten punkt wyjaśnić i zupełnie ściśle nam powiedzieć, co komisya szkolna myśli przez to gdy powiada, że trzeba od szkoły średniej odciągnąć tę młodzież, która bez kwalifikacyj odpowiednich a raczej jak komisya pisze, bez warunków, do szkoły średniej chodzi. Jego Magnificencya p. sprawozdawca da nam z pewnością na to pytanie odpowiedź, z zabarwieniem różowem bo każdy sprawozdawca daje odpowiedź nieco różową. Ja zaś pozwolę sobie dać odpowiedź skrajnie przeciwną, niech się Panowie temu nie dziwią, jest to zadanie posła opozycyjnego przemawiającego przeciw wnioskom komisyi a Wysoki Sejm między różową barwą p. sprawozdawcy a moją trochę w czarną wpadającą, szarą barwą środek właściwy wybierze.

Ja z mnóstwa głosów jakie słyszałem w tej Izbie dochodzę do tego przekonania, że te warunki potrzebne do szkoły średniej to ma znaczyć, iż w szkołach średnich powinna się znaleść tylko taka młodzież, która się może uczyć wygodnie, bez walki o byt, bez trudności ekonomicznych, dla której z pewnością brak tych trudności ekonomicznych jest pewną w nauce pomocą.

Ja mam wyobrażenie, że komisya szkolna o tych warunkach myślała. A te warunki przetłumaczone na język mniej dyplomatyczny znaczą!

„Szanowne pospólstwo trzymaj się z daleka od szkoły średniej". Bo przecież jeszcze nikt nie wynalazł tego miernika, któryby pozwolił o chłopcu 10 lub 11 letnim wydać sąd, czy z niego będzie szewc czy konsyliarz. A ponieważ tego miernika nie ma, dlatego ja sobie te kwalifikacye tłómaczę tak jak powiedziałem poprzednio. A tłómaczę sobie tem bardziej tak, że liczne już głosy w poprzednich sesyach sejmowych odzywały się w tej Wysokiej Izbie ze strony większości w tym kierunku, i przypominam sobie, że przy dyskusyi o stypendyach padły słowa: „niech dzieci biedaków nie idą do tych szkół, bo one walczyć muszą z nędzą" a ja z tego miejsca przytoczyłem wówczas przypadek, że chłopak przez rok nosił cegły w cegielni, aby zarobić na środki na naukę, na którą przez rok następny uczęszczał — a w trzecim roku znowu nosił cegły, aby w dalszym roku znowu mógł się uczyć.

I my młodzież z takimi charakterami mamy od szkół średnich usuwać?

A teraz jeżeliby owe warunki znaczyły „kwalifikacya" więc uzdolnienie — i jeżeliby szkoła miała być utworzona w tym celu, ażeby odciągnąć uczniów z innych szkół i tych nieukwalifikowanych nie dopuścić do szkoły średniej to wyobraźcie sobie Panowie, jakby musiał opiewać statut tej szkoły? Musiałby ten statut tak brzmieć:

Pierwszeństwo mają ci którzy egzaminu wstępnego do szkoły średniej nie zdali, pierwszeństwo do tej szkoły mają ci, którzy w pierwszych 3 latach parę doskonałych dwójek dostali. Co za pożytek będzie ze szkoły która pierwszeństwo tylko takim daje uczniom najgorszym, boć przecież celem tej szkoły jest, aby złych uczniów odciągać od innych szkół średnich.

Aby ten cel osiągnąć musi się coś umieścić w statucie i warunki przyjęcia do tego celu zastosować. Jak w Dublanach trzeba matury, aby się tam dostać, jak w akademii weterynaryjnej potrzeba matury aby mieć wstęp do tej szkoły, tak samo w tych szkołach trzeba powiedzieć, że chcąc do tej szkoły być przyjętym, trzeba się wykazać absolutnym brakiem kwalifikacyi do nauki, inaczej bowiem szkoła tego celu, który sobie zakłada, nie osiągnie.

Już widzę jak szan. prezydent Rady szkolnej, który tu siedzi przedemną robi sobie notatki, aby mi odpowiedzieć, że ja robię karykaturę z tego, co tu jest wydrukowane. Nie! ja karykatury nie robię, z tego karykatury robić nie trzeba, ono bowiem już samo w sobie jest karykaturalnem, jeżeli się powiada, że celem szkoły ma być odciąganie uczniów z innych szkół.

A teraz proszę Panów, chciałbym zapytać, po za tym celem głównym, bo to jest punkt wyjścia, jakie są inne zadania tej szkoły? Może nam to komisya szkolna w sprawozdaniu swojem jasno i dokładnie powiedziała? Może być brak jakiś w systemie wychowawczym taki, że trzeba brak ten uzupełnić nową kategoryą szkół, aby młodzież pewnych warstw społecznych znalazła tam swoje miejsce.

Jakież więc jest to zadanie tej nowej szkoły? Ma niem być jak czytam w sprawozdaniu przygotowanie do różnych zawodów życia praktycznego. Co to są „różne zawody“ życia praktycznego? Tych zawodów życia praktycznego jest taka olbrzymia rozmaitość, że czy się powie „różne zawody“ albo wcale nic nie powie, to zupełnie wszystko jedno.

To wyrażenie samo mi wystarcza, aby się dowiedzieć na co są te szkoły. „Ukończenie tej szkoły uprawniałoby do objęcia tych wszystkich posad urzędniczych do których nie wymaga się studyów uniwersyteckich“ powiada nam sprawozdanie komisyjne.

Jeżeli tak ma być, jeżeli szkoła ta ma kształcić do tych zawodów, które nie wymagają wykształcenia, przepraszam studyów uniwersyteckich to ja się pytam, jakim sposobem wyobrażacie sobie Panowie. że dostaniecie uczniów do tych szkół, jeżeli one już z góry mają kształcić na niższe posady urzędnicze, skąd się wezmą do nich uczniowie?

Czy Panowie widzieliście kiedy, żeby ojciec, który może dziecko po ukończeniu 4 klasówki jeszcze przez 6 lat w szkole utrzymywać, który ma środki ku temu, o ile nie jest jako rolnik zmuszony, ażeby syna na roli utrzymał, albo fabrykant, ażeby go w fabryce zatrudniał, ażeby taki ojciec swemu dziecku 10 lub 12 letniemu powiedział: Moje dziecko. ty będziesz niższym urzędnikiem manipulacyjnym.

Każdy kto swego chłopca nie przeznacza do zawodów praktycznych, jak rolniczego, przemysłowego, kupieckiego, wyobraża sobie, że dziecko jego jest ukwalifikowane do przejścia przez szkoły średnie i nie ma takiego, któryby powiedział, że z góry chłopca tego przeznacza na urzędnika niższego stopnia, bo nikt takiego zawodu naprzód sobie nie wybiera.

To są zawody, do których, idą ludzie, których albo brak środkow materyalnych, albo brak zdolności zmusił do przerwania swego wykształcenia i wskutek tego idą do tych zawodów, ale ani nigdy o tem nie myślą wprzód, ażeby kiedyś mieli być urzędnikami manipulacyjnymi. Ich na te posady popchnęło nieszczęście albo w nich samych tkwiące, albo poza nimi.

Proszę Panów, czy jest taki ojciec lub taki chłopak nawet 12 letni, któryby sobie powiedział, że będzie dyurnistą, kancelistą, że jego zawodem będzie uciążliwa manipulacya i mozolna robota mechaniczna n p. na poczcie? Tego naprzód nie powie nikt o sobie a dopiero, kiedy mu droga do studyów uniwersyteckich wskutek nędzy lub nieudolności się zamknie, wtedy dopiero idzie do tych zawodów i temu nie zapobiegnie żaden paragraf, żadna organizacya z góry narzucona. To trudna rada, tak jest w całym świecie, że każdy dąży do wyższego a jak mu się nie uda, idzie niżej.

Z tego zatem sprawozdania zupełnie nie można sobie odpowiedzieć na to pytanie, jakich uczniów będzie ta szkoła kształcić, nie można sobie dać odpowiedzi na pytanie jakie ona społeczne zadanie spełni.

A czy można się ze sprawozdania dowiedzieć, jaki będzie plan naukowy tej szkoły? Gdybyśmy bowiem znali plan moglibyśmy powiedzieć: że twórcy projektu byli trochę nieszczęśliwi, w określeniu celu i zadania szkoły, a przedewszystkiem byli nieszczęśliwi w tem, że związali ze sobą dwie sprawy, które do siebie nie należą, mianowicie sprawę zadość uczynienia potrzebie społecznej i potrzebie utworzenia nowego rodzaju szkoły ze sprawą uboczną, odciągania uczniów od szkoły średniej. Było więc nieszczęśliwe określenie celu, ale stworzono rzecz, która w sobie sama jest dobrą i społeczeństwu korzyść przyniesie.

Ale proszę Panów, w sprawozdaniu niema najmniejszego śladu co to będzie ta nowa szkoła.

Gdybyście Panowie powiedzieli, że chcecie tą drogą miasta, rząd, kraj doprowadzić do tego, aby tworzyły szkoły rękodzielnicze, o których się tyle w uchwałach tego Sejmu mówi, to znaczy żeby na 3 klasowe szkoły

niższe oparte o szkołę ludową nałożyć, że się tak wyrażę, czapeczkę rękodzielniczej nauki, albo handlowej albo przemysłowej, wówczas zgoda, wtedy będziemy Wam uchwalać chętnie 6 klasową szkołę męską ale dajcie nam szkołę któraby odpowiadała istotnej potrzebie społecznej. Ale nie takiej szkoły nam potrzeba, któraby kształciła niższą inteinteligencyą czy pół inteligencyę co jest najgorszem w społeczeństwie.

To mi przypomina, jak przed wielu laty mówiło się o reformie statutu miasta Krakowa i ktoś w komisyi w naradach nad tym statutem, który wyborców dzieli na wielką i małą własność, na wielki i mały przemysł, wniósł aby pewną część inteligezcyi niższych rang urzędniczych oddzielić od pierwszego koła a przeznaczyć do innego to, zaproponowano jako wyższe na żart, żeby może to pierwsze koło wyborcze podzielić na wyższą i niższą inteligencyę. Otóż i tutaj widzę coś podobnego i nie ręczę czy nie spotkam się zczasem z wnioskiem, aby z tej niższej inteligencyi, którą ta nowa szkoła ma wykształcić, utworzyć osobną kurję wyborczą.

Plan naukowy jest określony takimi ogólnikami, z których nikt nic niewie, bo jest powiedziane, że to ma być pogłębianie i rozszerzanie nauki w szkole wydziałowej trzechklasowej. Ja się tych dwu wyrazów „pogłębienie i rozszerzenie“ okrutnie. boję. My mamy to też w naszych gimnazyach. Na niższe gimnazyum nałożone jest wyższe z zadaniem pogłębiania i rozszerzania pobieranej w niższem nauki, czyli że mamy ten sam przedmiot dwa razy wykładany.

To jest jedna z największych chorób naszych szkół średnich te podwójne wykłady jedne w niższych złe drugie w wyższych niedobre. Otóż ja się boję że tu u nas będzie ten sam eksperyment powtórzony, bo tu mamy znowu te dwa wyrazy: pogłębienie i rozszerzenie, które są podstawą dwoistości nauki w szkołach średnich i tu możemy dojść do tego miłego rezultatu że w pierwszej trzechklasowej warstwie uczy się jakiego przedmiotu, a w drugiej się ten sam przedmiot powtarza. Byłoby to marnowaniem czasu. Nie dziwcie się Panowie, że my to tłómaczymy pesymistycznie dlatego, bo wszystko tu jest niejasne i wszystko tu obudza obawę.

Dalej jest powiedziane, że szkoła ta ma mieć charakter szkoły średniej. Jeżeli tak, to jakimże sposobem związać ją ze szkołą ludową?

Jeżeli ma mieć charakter szkoły średniej, to muszą do niej dawać nauczycieli dla szkoły średniej, a Panowie skarzycie się na brak nauczycieli w gimnazyach. Skądże tych nauczycieli weźmiecie. Jeżeli zaś ta szkoła niema mieć charakteru szkoły średniej, to oczywiście jest omyłka — a ja przepraszam komisyę szkolną, ale niech ona w jednem sprawozdaniu tyle razy się nie myli i niech na zasadzie tylokrotnych omyłek nie żąda od naś uchwały. (Brawo). Szkoły wydziałowe są szkołami ludowemi. Jako takie ulegają one uchwałom Sejmu, a my tworzymy teraz jakieś amfibium o którem w sprawozdaniu się mówi, że ma mieć charakter szkoły średniej.

Pytam teraz, co minister pozwoli z tego uchwalić, czy macie gwarancyę, że on sobie wszelkich praw nie przyzna, skoro powiadamy, że szkoła ta ma mieć charakter szkoły średniej. To szanowna komisyo było bardzo nieostrożne, to było nieliczenie się z danymi faktycznymi stosunkami.

A jeżeli będzie skutek, jeżeli tę uchwałę poweźmiemy? Skarżymy się na przepełnienie szkół średnich a cały kraj rozumując, że tak powiem chłopskim rozumem, powiada: szkoła jest dla uczniów, więc gdy uczniów jest za dużo, aby szkoła miała swój cel osiągnąć, za tem załóżmy drugą szkołę a przepełnienia nie będzie i szkoła cel swój osiągnie. Wprawdzie komisya szkolna powiada, że przez zakładanie nowych gimnazyów i szkół realnych przepełnieniu się nie zapobieży, ale to rzecz dziwna, bo ja dawniej czytałem i tak ze strony Rady szkolnej, jak od komisyi słyszałem ze sto razy, że n. p. gimnazyum w Dębicy jest potrzebne dlatego bo jak je w Dębicy umieścimy a nie w Mielcu, to więcej uczniów odciągnie gimnazyum rzeszowskiemu i tarnowskiemu. Z tego wynika, że założenie nowej szkoły swoim sąsiadom odbiera uczniów do pewnego stopnia już z tej miejscowości, w której ją założono a potem z tych, z których rodzicom będzie dzieci wygodniej, bo bliżej dzieci do nowej szkoły posełać!

Więc zakładanie nowych szkół musi wpłynąć wprawdzie na zwiększenie się cyfry frekwencyi ogólnej w szkołach, ale z pewnością na zmniejszenie liczby przeciętnej w jednej szkole średniej.

Więc trzeba zakładania nowych śzkół. Ale panowie powiadacie, że jeszcze nie można, bo nie mamy dość nauczycieli. Są i na to środki, o których nie będę mówił, bo już tu o nich mówiono w rozprawie ogólnej — są sposoby pomnożenia liczby nauczycieli a między tymi jest jeden ważniejszy: niech wiedzą młodzi ludzie, że Rząd i Rada szkolna i Sejm jest na drodze, żeby liczbę szkół średnich znacznie pomnożyć, a wtedy zobaczą przed sobą łatwiejszą i pewniejszą karyerę i będzie więcej kandydatów.

Otóż mamy uchwalić: wzywa się Rząd, aby w miarę przybytku sił nauczycielskich założył 5 szkół średnich, aby wziął pod rozwagę założenie gimnazyum w Mielcu i szko-

ły realnej w Czortkowie. Teraz niech sobie ktoś wyobrazi (może to komu będzie przyjemne) że on jest ministrem oświaty i dostaje to sprawozdanie, w którem tych nowych 7 szkół średnich żądamy i na podstawie tego sprawozdania ma orzekać o założeniu gimnazyum w Mielcu i realnej szkoły w Czortkowie Otóż czyta to sprawozdanie i myśli sobie: jabym chętnie założył to gimnazyum, ale niewiem co na to powie mój kolega z Himmelpfortgasse, ten co to trzyma worek. Ale czyta sprawozdanie dalej i widzi, że mamy tu taki czarodziejski środek, aby nie było potrzeby zakładać szkół średnich, bo oto wymyślony jest nowy typ szkoły, która ma wyraźne zadanie, aby młodzież od szkoły średniej odciągnąć i wtedy powie temu koledze z Himmelfortgasse: nie martw się tak bardzo, dużo pieniędzy nie będziesz musiał wydać, bo Sejm powiada, wprawdzie że dobrzeby było aby nowych kilka szkół założyć, ale ten sam Sejm daje mi nowy typ szkoły i wydatkiem trzech tysięcy złr. uczynimy tej potrzebie zadość, a wtedy kolega z Himmelpfortgasse będzie w siódmem niebie. Przecież to jasne że taki skutek być musi. Przecież ci ludzie umią czytać i logicznie rozumować i powiedzą: skoro macie nowy rodzaj szkoły, której ma zastąpić szkołę średnią, to nie będziemy tych szkół średnich zakładać i niech wtedy p. Rudroff pożegna się ze szkołą realną w Czortkowie, a p. Sękowski ze szkołą średnią w Mielcu przynajmniej na długi szereg lat.

P. Wiceprezynent wczoraj mówił, że Rada szkolna krajowa nauczona doświadczeniem w jaki sposób jej nowatorstwa przyjmowano, 50 razy się namyśli, nim coś nowego zaproponnje. Że zaś stosował p. Wiceprezydent do projektu jednolitej szkoły średniej, to ja muszę powiedzieć, że Rada szkolna krajowa miała czas już nad tą jednolitą szkołą średnią 50 razy się zastanowić, bo to nie jest wcale nowy projekt, lecz projekt który u nas już ma 20 parę lat, który po raz pierwszy był poruszony w r. 1878., czy 1879. przez petycyę Towarzystwa politechnicznego we Lwowie, który był następnie w Towarzystwie pedagogicznem przedmiotem niesłychanie ścisłych i dokładnych rozważań, które doprowadziły do ułożenia programu tej jednolitej szkoły nawet z kompletnym podziałem godzin, — którym służyć mogę. To jest projekt, który doprowadził do wyraźnej uchwały sejmowej, że chce takiej szkoły. Było to w r. 1880. Projekt ten temu lat kilka został przez wielkie powagi w naszym polskim świecie szkolnym przez profesorów Kunza i Trzaskowskiego bardzo szczegółowo opracowany. Otóż jeżeli do tego projektu p. Prezydent Rady szkolnej stosuje zasadę zastanawiania się 50 razy nim coś przedsięweźmie, to ja powiem naprzód, że boję się iż nad tym projektem naszych szkół wydziałowych Rada szkolna, ani komisya szkolna 50 razy się nie zastanawiała, bo wówczas mielibyśmy tu bardziej szczegółowe i konkretne rzeczy dozwalające nam głosować za tymi szkołami, a powtóre muszę wyrazić od nas prośbę: pozwólcie nam nad tą nową rzeczą zastanowić się może nie 50 razy, ale choćby jedną piątą część tego. Gdybyśmy mieli coś dojrzałego, to kto wie, ale to jest niedojrzałe! My nie wiemy na co ma być ta szkoła i mamy ją uchwalić nie mając czasu zastanowić się nad nią nie 50 razy, ale choćby tylko dwa razy. A jeżeli z projektem nowej szkoły Panowie przyjdziecie w takim czasie, kiedy będziemy mogli po tegorocznej dyskusyi nad nią się zastanowić, to o jedno jeszczebym prosił: nie wiązać tego projektu z rzeczą całkiem dla niego obcą.

Proszę mi dać szkołę, która ma dla siebie cel i w sobie racyę bytu, ale proszę, nie przychodzić ze szkołą, którejby celem nic innego nie było jak odciąganie uczniów od innych szkół, bo to nie jest celem szkoły i nie może być podstawą do uchwały dla tak poważnego ciała reprezentacyjnego, jakim jest Sejm.

Jeżeli wczoraj mówiono, że Rada szkolna syrenimi głosami nie da się zwabić na uchwalenie jednolitej szkoły średniej, to gdy głos p. Wiceprezydenta Bobrzyńskiego mógłby być dla nas w wielu wypadkach głosem syrenim, bo wiemy z jaką gorliwą chęcią dla szkół pracuje, ale w tym wypadku przepraszam, ale za jego syrenim głosem nie pójdę i w tym wypadku będę przeciw wnioskowi głosować.

(Brawa i oklaski).

P. **Bobrzyński**. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Bobrzyński.

P. **Bobrzyński**. Miałby szanowny poseł rzeczywiście racyę dziwienia się, że rzecz ważną wprowadzono bez dokładnego uzasadnienia, gdyby komisya szkolna była wystąpiła przed Sejm z projektem przedstawiającym już rzecz gotową i domagała się urzeczywistnienia tego projektu, czy przez władze szkolne czy przez Sejm, miałby racyę domagać się dłuższego zastanowienia się, i gdyby ta sprawa już nigdy przed Sejm przyjść nie miała.

Ależ my nie mamy tu do czynienia, z żadnym projektem ustawy, z żadną rzeczą, którąby była gotowa i o której byście panowie mieli dziś wypowiedzieć stanowcze i decydujące słowa.

Komisya szkolna zrobiła to, czego się właśnie p. Romanowicz domaga, t. j. po-

ruszywszy rzecz oddaje ją do zastanowienia się nad nią, zbadania i opracowania Władzy szkolnej, która dokonawszy tej pracy jeszcze raz po roku lub po kilka latach ma z nią przyjść do Sejmu, a wówczas nie braknie mu czasu i materyału do powzięcia stanowczej decyzyi.

Muszę dalej zaznaczyć, nie ma tu Sejm w obecnej chwili do czynienia z wnioskami Rady szkolnej i Rządu, lecz z inicyatywą komisyi szkolnej, która biorąc asumpt z jednej uwagi, zawartej w opinii Rady szkolnej o kwestyi szkoły jednolitej, myśl tę podjęła i żąda przedewszystkiem zbadania warunków, czy ta myśl jest realna i da się przeprowadzić. Jeżeli mamy mówić o Radzie szkolnej i o Rządzie, to z góry muszę zaznaczyć, że tak jak ta sprawa została przez komisyę szkolną przedstawioną, musi ona w tych władzach uledz jeszcze bardzo gruntownej i zasadniczej rewizyi i zastanowieniu się i zupełnie nie mogę przyjąć odpowiedzialności za to, czy Rada szkolna, czy rząd tę rzecz, na postawione przez komisyę pytania odpowie twierdząco. Każdy z tych punktów, z których składa się proponowana rezolucya dotyka kwestyi tak głęboko wrzynających się w nasze stosunki szkolne w sprawę tak zwaną uprawnień, że z góry nie można przesądzać rezultatu bliższego zbadania. Gdyby też wszystkie owe punkty postawiła komisya, jako afirmatywę, to jabym przeciw niektórym z nich podniósł wątpliwości i zastrzeżenia. Ale jeżeli komisya stawia rzecz, jako pytanie i wymaga odpowiedzi, to nie mam powodu, abym zajmował stanowisko odporne, przecież na wszystkie pytania, które Sejm stosuje w szczególności do Rady szkolnej krajowej, czy one wychodzą z komisyi, czy z tej czy z drugiej strony Wys. Izby, damy zawsze, skoro tylko możemy dajemy wyczerpującą i dokładną odpowiedź.

Jeżeli jednak z mego poselskiego miejsca i stanowiska o tej kwestyi parę słów mam rzucić, to muszę przedewszyskiem wyrazić zdziwienie, że w ten sposób i to z tej lewej strony Wys. Izby, tak daleko — nie chcę użyć wyrażenia: pogardliwie, ale lekce ważąco — wyraża się o półinteligancyi, dyurnistach, kancelistach, manipulantach i t. d. Nie wiem czy ludzie, którzy w organiźmie naszym, nietylko urzędniczym, ale i społecznym, zajmują bardzo ważne stanowisko, którzy pracują około sprawy publicznej, lubo bez stopni doktorskich, uniwersyteckich, na takie lekceważenie w tej Wys. Izbie zasługują. (Brawa). Wszak to pracownicy, koniecznie potrzebni, niezbędni i ktokolwiek z władzą miał do czynienia wie, że samymi urzędnikami konceptowymi, jeszczeby się urzędu nie mogło prowadzić, że tam urzędnik manipulacyjny, sumienny, nczciwy, rutynowany, znający rzecz, jest niezbędny i konieczny. (Głosy: Słusznie).

Bardzo wiele braków i wad naszej organizacyi, przedewszystkiem administracyjnej, na czem polega? Na tem, że tej warstwy urzędniczej, dobrej i należycie przysposobionej, nie mamy. Dlatego nowa organizacya sądowa wielką położyła wagę na kancelistów i nadanie im odpowiedniego stanowiska, bo bez nich sąd normalnie szybko i należycie funkcyonować by nie mógł.

A teraz psychologiczne pytanie. Dlaczego tych wszystkich urzędników, którzy uniwersytetu nie ukończyli i nie mają stopni i egzaminów akademickich, traktuje się jedną nazwą dyurnistów, dlaczego do tej specyalnie nazwy przywiązane jest pewnego rodzaju krytyczne i niedobre pojęcie? Dlaczego? Bo ludzie, którzy te stanowiska zajmują, nie mają dla siebie właściwej szkoły i nie są w tym kierunku należycie wykształceni i przygotowani, lecz na nieszczęście rekrutują się z odpadków innych szkół, z gimnazyastów i prawników, którzy matury i egzaminów prawniczych nie zdali i do urzędu wstępują bez przymiotów i kwalifikacyi tam potrzebnych, ale z przesadnemi wyobrażeniami i uczuciem, że byli powołani na stanowisko radcy, prezydenta i t. d., a są tylko urzędnikami manipulacyjnymi.

W tem leży przyczyna, że się nieraz o tej całej kategoryi urzędników, zajmującej u nas przecież ważne i pożyteczne stanowiska, mówi z pewnego rodzaju przekąsem. Ale gdyby ci ludzie byli wykształceni należycie, gdyby nie mieli wszczepionych przez fałszywy kierunek studyów aspiracyi, którym życie potem nie czyni zadość, tobyśmy na nich wszystkich patrzyli inaczej.

Ale nietylko należy mówić o urzędach. Wszak są wszelkiego rodzaju przedsiębiorstwa — i już ich nie brak u nas nietylko wielkie gospodarstwa rolne, ale też tartaki, przedsiębiorstwa naftowe i t. d. Zapewne, są tam potrzebni fachowo wykształceni rolnicy i inżynierowie, ale obok nich jest też potrzebny cały szereg ludzi, którzy mają tam zająć stanowiska administracyjne i do nich powinni przynieść pewnego rodzaju zaokrąglone, praktyczne wiadomości. Czy takich ludzi w kraju mamy? O ile się informowałem, to całe gałęzie tego rodzaju przedsiębiorstw sprowadzają na te stanowiska do nas obcokrajowców, (Głosy: Tak jest), bo u nas do przedsiębiorstwa dobrego pisarza, sekretarza, rachmistrza znaleść nie można. Gimnazyum niedokończone lub nawet skończone, łacina i greka a nawet geometrya wykreślna nie są dla niego z pożytkiem, a tego, co powinien wiedzieć i w czem powinien mieć biegłość i wprawę, właśnie mu

brak. Więc nie tak stoi sprawa, żeby tu szło o odprowadzenie z gimnazyów elementów takich, któreby mogły się w gimnazyach wykształcić. My mamy lukę w naszem szkolnictwie w kierunku w wskazanym powyżej, którą należy wypełnić, którą gdzieindziej już wypełniono, bo przecież w Niemczech mamy szkołę t. zw. realną zwykłą, żajmującą właśnie tego rodzaju stanowisko, jakie zająć ma u nas projektowana szkoła wydziałowa. A choć punktem wyjścia poruszenia tej całej sprawy była kwestya szkoły jednolitej, to ten punkt zaczepienia jest rzeczą zewnętrzną, a sprawa sama przez się ma własną swoją racyę bytu i wcześniej czy później, w ten lub ów sposób rozwiązaną być musi.

Czemu się jednak dziwię przedewszystkiem ze strony szan. mowcy poprzedniego, który przecież o szkołach naszych ma bardzo dobre wyobrażenie i w nich nawet sam z wielkim skutkiem nieraz pracował, to tej okoliczności, iż szkoły te pojął w ten sposób, iż byłyby to szkoły nowe 6-klasowe, do których uczniowie mieliby się rekrutować już od I. klasy. Tak sprawa nie stoi, bo 3 klasy niższe tej szkoły 6-klasowej my już posiadamy.

Wszak mamy już szkoły wydziałowe trzechklasowe, które organizują się coraz liczniej. Występowano wprawdzie przeciw nim i mówiono niedawno literalnie to samo, co się mówi dziś o projektowanych w nich trzech klasach wyższych, a jednak się udały a ludność miejska i wiejska posyła do nich tłumnie swoje dzieci. Więc nie tak kwestya stoi, żeby z gimnazyum brano uczniów do nowej szkoły, lecz do szkoły już istniejącej i mającej trzy niższe klasy, ma się dodać 3 wyższe, ażeby tym licznym już uczniom szkół wydziałowych dać wyższe wykształcenie i wyższe uprawnienia im zapewnić. Że wskutek tego liczba uczniów wydziałowych wzrośnie, że niejeden uczeń z gimnazyów, który się przez nie z trudem tylko przebija, do szkoły wydziałowej się wróci, to niewątpliwie możemy przewidzieć. Ale do klas wydziałowych wyższych uczęszczać będą głównie uczniowie klas niższych. A panowie przeciw temu zasadniczo podnosicie protest i chcecie tym, którzy chodzą trzy lata do szkoły wydziałowej, zamknąć drogę i powiedzieć im: „Koniec, nie dalej! Musicie się już kontentować tem, co te 3 lata dadzą."

Przypuszczam, że szan. poseł dlatego tak postawił sprawę, że nie miał czasu tej całej kwestyi należycie zbadać. Tem go tłómaczę, bo jestem przekonany, że gdyby sobie zdał sprawę z tego, iż tu idzie głównie o rozwinięcie szkoły już istniejącej i nadanie szerszych uprawnień, ze swego stanowiska i osobistego i politycznego obiema rękoma głosowałby za tym wnioskiem.

Uczniowie zatem są dla tych szkół gotowi. Co do nauczycieli to kwestya bardzo prosta. Nauczycieli — z góry powiem — dla tych szkół z wykształceniem uniwersyteckiem nie znajdziemy i nawet miałbym pewnego rodzaju wątpliwości, czy toby byli dla tych szkół dobrzy nauczyciele. Całkiem inna rzecz gimnazyum lub szkoła realna, to one wykształcenia nie zamykają, bo to są szkoły średnie, z których uczniowie przechodzą dopiero na uniwersytet i politecknikę. Dlatego profesorowie szkół średnich w całkiem innym kierunku kształcą swych uczniów, bo w kierunku ogólnym teoretycznym. Rozwijają zdolności ich umysłowe, dar spostrzegania, wyobraźnię i wolę, ale nie pytają się o praktyczność swej nauki. Tymczasem te trzy wyższe klasy szkoły wydziałowej zamykałyby już wykształcenie, więc nauczyciele udzielający w nich nauki, musieliby mieć umysł swój skierowany w inną stronę jak kandydaci, kończący wydział filozoficzny. Mam jednak przekonanie, że my taki materyał nauczycieli odpowiedni dla wyższych szkół wydział. posiadamy i mieć możemy. Kiedy w r. 1893 zaczęliśmy tworzyć szkoły wyższego typu, pokazało się, że pomiędzy 8000 nauczycieli naszych ludowych — a powiedzmy, odliczywszy kobiety, pomiędzy 4000 nauczycieli, znalazł się cały szereg ludzi z niepospolitym wrodzonym talentem, i gorliwością do pracy, którzy pochwycili daną sposobność i na najrozmaitszych kursach specyalnych kształcili się na nauczycieli wydziałowych i egzamin składali. Mamy zaś dziś pomiędzy nimi wielu, którzy się tym egzaminem nie zadowalają, ale korzystają jeszcze nadto z każdej sposobności, ażeby czy w szkołach przemysłowych czy handlowych, na uniwersytecie i technice, wiedzę swoją uzupełniać. W tych ludziach mamy materyał i to daleko lepszy dla wyższej szkoły wydziałowej, niż w gimnazyalnych suplentach, oczywiście tych, którym się w gimnazyum niekoniecznie szczęściło, którym egzamin idzie jakoś tępo i którzyby może tylko pod grozą tej okoliczności do tej nowej szkoły przejść raczyli. Więc płonne są obawy o brak nauczycieli. Nadto stworzenie takiej szkoły wyższej wydziałowej przez to, że nauczycielom zdolniejszym otwartoby drogę naprzód, do nowego celu i ideału, że otwartoby im awans na lepsze i lepiej dotowane stanowiska, przyczyniłaby się w mojem przekonaniu niezmiernie do podniesienia całego materyału nauczycielskiego, tych wszystkich, którzy w każdej korporacyi przewodzą, tj. ludzi ambitnych, zdolnych i pracowitych.

Co do planu naukowego, to przedwcześnie jest o tem wszystkiem mówić, ale przedstawiam sobie tę rzecz tak, że szkoła dzisiejsza 3-klasowa ma już pewnego rodzaju kierunek ogólnego przygotowania teoretycznego do handlu i przemysłu. Otóż gdyby się dodało 3 klasy wyższe, to w nich trzeba by ten kierunek spotęgować, głównie co do handlowej korespondencyi kupieckiej, rachunków i tego, co z nimi w integralnym jest związku, tak że ludzie, którzyby ukończyli te klasy wyższe, posiadaliby pewną biegłość w kierunku rachunkowym i handlowym itd. oczywiście bez specyalnych wiadomości, które może dać tylko szkoła handlowa kosztowna i stawiająca wielkie wymagania tak co do uczniów jak co do nauczycieli. To są jednakże rzeczy, które trzeba pozostawić szczegółowemu zbadaniu i zastanowieniu się.

Trzeba dalej zważyć, że według wniosku komisyi nie mamy bynajmniej do czynienia ze szkołą, którą by się miało z góry komukolwiek narzucać. Rozumiałbym wiele wątpliwości, gdyby komisya wnosiła: „We Lwowie, w Krakowie i w 30 albo 10 innych miastach szkoły takie wyższe wydziałowe założyć się musi“. W takim razie — pojmuję — mógłby niejeden z Panów się zawahać, ale tu mowa tylko o tem, że szkołę założyć się może i to wtedy, jeżeli czynniki miejscowe, tj. reprezentacya gminna nietylko się zgadza, ale tego się domaga, tego sobie życzy.

Więc obawy, że Rząd będzie tu kolokwia narzucał, nie mają najmniejszej podstawy. Uważam też za rzecz wykluczoną, ażeby zakładanie takich szkół mogło się zaczynać, jak szan. p. Romanowicz mówił, od Mielca, Czortkowa i wogóle od mniejszych miasteczek. To zakładanie musiałoby się zacząć od Lwowa (Głos: oho) i Krakowa. Nieraz Lwów i rada miejska lwowska w pierwszej chwili robiły gwałtowną opozycyę w obec rzeczy nowych, ale w ciągu mego 10-letniego działania w Radzie szkolnej nabyłem doświadczenia, że po jakimś czasie, po wyjaśnieniu i rozważeniu sprawy, zmieniła się opinia i to, co było zrazu perhoreskowane, spotykało się potem z uznaniem i poparciem. Od większych więc miast początek musiałby być zrobionym, aby stworzyć w nich dobry przykład, nie mogłoby się zaś zaczynać od tych miejscowości, gdzie nie ma tak dobrych warunków.

W końcu jeszcze jedno. Najbardziej zdziwiło mię to, że szan. p. Romanowicz, który wogóle wszystkie kwestye — trzeba mu to przyznać — ze swego stanowiska, ale szerzej traktuje, tu wszedł na to, co nazywamy Schimmlem i na nim przez jakiś czas w swojej mowie się przejechał. Bo co go zastanowiło? Oto, czy te szkoły zaliczyć do ludowych, czy średnich? To dla niego było kwestyą. Wprawdzie komisya już troszeczkę mojem zdaniem weszła na tę drogę, ale szan. p. Romanowicz zapuścił się na nią daleko i z niej swoją krytykę wywiódł. Zdaje mi się, że i nam i społeczeństwu i uczniom tych szkół będzie rzeczą obojętną, czy będą miały etykietę średnich, ludowych lub jakichkolwiek innych, byle były dobre i zadanie swe spełniały. Już raz przestańmy się bawić w te kategorye. Nim coś uchwalimy, pomyślimy, musimy wprzód znaleść etykietę, łamiemy sobie głowę nad tem, czy szkoła pewna należy do szufladki pospolitych ludowych, czy wydziałowych i t. p. I temu się też dziwię, że szan. p. Romanowicz podniósł sprawę kompetencyi, jakoby Rząd mógł tu wszystko zadecydować, dlatego, że szkoła projektowana ma mieć charakter szkoły średniej, kiedy przecież według ustaw zasadniczych, doskonale mu znanych, tylko w kwestyi gimnazyów. Kompetencya Sejmu krajowego obejmuje właśnie wszystkie średnie, nie mające charakteru gimnazyum.

Kończę kilkoma słowy. Porzućmy raz to domaganie się we wszystkiem pewnych utartych formuł i nie róbmy stanowczych przeszkód postawieniu nowej myśli, która — przyznaję — jest kwestyą nową, godną studyów, ale w której komisya nie przychodzi z rzeczą gotową, lecz za którą oświadcza się tylko zasadniczo i warunkowo domaga się: „Rado szkolna, Rządzie, studyuj, badaj i przyjdź do nas z projektem, o którym my wtedy wypowiemy swoje ostateczne zdanie!“ (Brawa i oklaski).

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu?

P. **Kramarczyk.** Proszę o głos.

P. dr. **Kozłowski.** Proszę o głos.

P. **Romanowicz.** Proszę o głos.

P. **Rotter.** Proszę o głos.

Sekretarz p. **Urbański.** Wnoszę zamknięcie dyskusyi.

Marszałek. Jest wniosek zamknięcia dyskusyi. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Rozprawa zamknięta. Do głosu zapisani pp.: Czartoryski, Zoll, Kramarczyk, Kozłowski, Romanowicz i Rotter.

(**Głosy**: Wybrać mowców generalnych).

Proszę panów o wybranie mowców generalnych. W tym celu zapytuję panów, zapisanych do głosu, kto z nich pragnie przemawiać za wnioskiem komisyi, a kto przeciw. P. Czartoryski?

(P. ks. **Czartoryski.** Za).

P. Zoll?

(P. dr. **Zoll.** Za).

P. Kramarczyk?

(P. **Kramarczyk.** Przeciw).

P. Kozłowski?

(P. dr. **Kozłowski**. Za).

P. Romanowicz?

(P. **Romanowicz**. Przeciw).

P. Rotter?

(P. **Rotter**. Przeciw).

Proszę więc porozumieć się co do wyboru mowców. (Po przerwie, gdy dokonano porozumienia). Mowcą generalnym przeciw wnioskowi komisyi jest p. Rotter, za wnioskiem p. Czartoryski. Głos ma p. Rotter.

P. **Rotter**. Wysoki Sejmie! Jestem dziś wobec słów samego wiceprezydenta rady szkolnej krajowej w tem dobrem położeniu, że nie przemawiam przeciw radzie szkolnej tylko przeciw komisyi szkolnej, gdyż sam p. prezydent oświadczył, że to jest wniosek komisyi, która tylko asumpt wzięła z pewnych zwrotów pisma rady szkolnej krajowej, że zaś przeciw komisyi szkolnej przemawiam, to za to chyba żaden mnie już zarzut nie spotka.

Bardzo ciekawe wrażenie sprawia to, że półtory godziny temu Wysoki Sejm nie zgodził się na to, aby polecić ankiecie wypracowanie szczegółowego planu, a mianowicie jej większości i mniejszości, planu, któryby dał potem podstawę do dalszego traktowania reformy szkolnej. Więc tam, gdzie wiadomem jest, o co w ogólności miało chodzić i gdzie szło tylko o wypracowanie szczegółów, na to Sejm się nie zgodził. A kiedy się żąda zaprowadzenia nowej kategoryi szkoły, co do której ani o jej celu nic wyraźnego w sprawozdaniu komisyi nie znachodzimy, jakto już udowodnił kolega Romanowicz, ani co do warunków przyjęcia, ani co do planu nauki nie ma jednego słowa, Sejm ma uchwalić, że ustanowienia takiej kategoryi szkół żąda. Wniosek bowiem 8 zawiera kategoryczne wezwanie rządu, aby przedłożył projekt ustawy, szkoły takie wprowadzający, a tu nie wiemy, na jakich warunkach rzeczowych ma to się stać. Zestawienie tych dwóch rzeczy dziwnie ze sobą licuje. Jeszcze dziwniejsze to, co sam p. prezydent rady szkolnej krajowej oświadczył, t. j. iż, gdyby chodziło o ustanowienie rzeczy wedle wskazówek, jakie komisya tu daje, to on przeciw niejednemu szczegółowi już dziś musiałby pewne porobić zastrzeżenia. Zdaniem jednak jego sprawa nie stoi tak stanowczo, bo komisya formułuje tylko zapytanie, które dostanie się jeszcze do rady szkolnej krajowej.

Otóż powtarzam, że nie o zapytaniu mówi komisya, lecz proponuje, by Sejm wprzód wezwał rząd do przedłożenia Sejmowi formalnego projektu ustawy.

Jest to więc stanowcze polecenie. No jeżeli Sejm żąda przedłożenia projektu ustawy o rzeczy, co do której daje zarazem mnóstwo szczegółowych wskazówek, a o tych wskazówkach sam p. wiceprezydent powiada, że na niejednej by się nie zgodził, t.z. niejednoby nie chciał, to pytam w obec czego my właściwie stoimy? My nie wiemy, ani czy to co dziś uchwalamy, jest dobrem, gdyż sama władza szkolna ma co do szczegułów wątpliwości, ani nie wiemy, na jakiem w ogóle stanowisku ta nowa szkoła ma stanąć. A więc z uchwałą taką bylibyśmy cokolwiek nieoględni.

Jeżeli zarzucono, że p. Romanowicz w przemówieniu swojem wyrazić się miał lekceważąco o urzędnikach manipulacyjnych, o tych tak ważnych osobach, bez których urzędy by się nie obeszły, to przedewszystkiem nie mogłem tego lekceważenia dosłyszeć.

Jeżeliby zaś kto chciał przemówienie to tak interpretować, to stanowczy, musielibyśmy przeciw takiemu pojęciu założyć protest. Mybyśmy tylko tego nie chcieli, żeby kogoś już w 10, 12 lub 14 roku z góry niejako na tę drogę zwracano, i utrudniano pośrednio inną drogę kształcenia się.

Taka jest intencya nasza, zupełnie więc odmienna od tego czego się w przemówieniu posła Romanowicza dopatrywać usiłowano.

Nie mam podstawy nie zgodzić się na to, że te organa, według słów p. Bobrzyńskiego, może nie zawsze wypełniają należycie to, co do nich należy.

Nie dla tego, to jednak się dzieje, że tak jak się p. wiceprezydent wyraził niedoszli maturzyści, lub nieskończeni gimnazyaliści, więc ludzie, którzy kończyć mieli gimnazyum, z wielkiemi pretensyami, którzy potem za małem wynagrodzeniem pracować zniewoleni, czują się niezadowoleni, i że skutkiem tego ta rzecz nie idzie. Przeciwnie zdaje mi się, że powód tego — jeżeli rzecz zachodzi leży zupełnie gdzie indziej, bo tam niedoszłych maturzystów jest stosunkowo mało, ale za to znajdzie się bardzo wielki procent niższych stopni wojskowych, feldfebli i t. d. którym w nagrodę za 12 letnią służbę wojskową powierza się takie posady, którzy nawet pierwszeństwa mają w obec innych i niektórym dlatego nie łatwo spełnić swe funkcye należycie, bo z innego zupełnie wyszli elementu i do takiej obcej dla siebie przynaglić się nie zawsze potrafią.

Niedoszli maturzyści jednak, którzy skończyli gimnazyum, niezawodnie umieją funkcye te spełniać, gdyż wątpić o tem, to tak daleko iść nie mogę w ocenianiu rezultatów nauki tych szkół. Powiada p. prezydent, że to się całkiem zmieni na lepsze, gdy te siły będą dobrze wykształcone. Niezawodnie, może i tak, tylko my byśmy chcieli najprzód dowiedzieć się, jaka ma być pod-

stawa tego wykształcenia, na to zaś potrzeba najpierw planu tej szkoły. Otóż stanowczo odpieramy twierdzenie, że nie powiem insynuacyę, jakoby była w tem chęć lekceważenia pożytecznych owych pracowników, my chcemy tylko, aby już z góry w najważniejszym niejako wieku młodzieży nie dzielić społeczeństwa z urzędu niejako na warstwy społeczeństwa, i bez tego dość podzielonego.

Powiada p. prezydent, że do przedsiębiorstw rolniczych, przemysłowych i t. d. mają być dobre wyniki tych szkół. Może być, że tak będzie, ale chcielibyśmy zadecydować o tem znowu dopiero na podstawie planu naukowego.

Dodać trzy klasy wyższe, powiada p. prezydent, do trzech klas już istniejących". My tego w tej formie nie chcemy, chociaż nie widzimy, ażeby tym uczniom ukończonym dać można większe prawa, niż uczniowie szkół trzyklasowych już mają dziś.

Uczniowie ci bowiem mają prawa idące bardzo daleko, co im się zresztą słusznie należy. Oni mogą przejść do wyższych szkół przemysłowych lub handlowych, a jeżeli skończą jedną lub drugą, mają prawo jednorocznej służby, a zarazem skończyli ważną dla życia praktycznego szkołę zawodową.

A o istocie jednej i drugiej takiej szkoły zawodowej, do których ich kwalifikuje dzisiejsze studyum, mamy doskonałe dane. O tem zaś, co się nam dziś tu proponuje, nie wiemy nic, prócz tego że ma częściowo zastąpić szkołę średnią.

Powiada pan prezydent, że w tych niższych klasach dzisiejszych uczniowie nabywają już w pewnych kierunkach wiedzę teoretyczną, a te wyższe klasy mają im dać wiedzę praktyczną w tym względzie, aby oni mogli w życiu praktycznem zająć pożądane stanowiska. Znów w zasadzie zgoda i na to, choć wyraźnie sprawozdanie mówi o rozszerzeniu i pogłębieniu nauki 3 klas niższych, a więc nie o szkole o kierunku zawodowym. Chcielibyśmy tylko wiedzieć, jaką drogą to pójdzie, i jakich praktycznych wyników spodziewać się będzie można po planie nauki. Jeżeliby więc w tym kierunku wniosek komisyi szkolnej opiewał inaczej, tak może, jak przy końcu pozwolę sobie zaproponować, to najchętniej byśmy się na to zgodzili, bo wiedzielibyśmy, że ta rzecz będzie od początku do końca dokładnie obmyślona i co do celu jasna.

A jeszcze jedno, gdzie znów to samo będę musiał odpowiedzieć. Słyszeliśmy zdanie, że czy to będzie się nazywała szkoła średnia czy ludowa, to powinno być dla nas rzeczą obojętną, byleby szkoła była dobra i byleby dawała praktyczne i dobre dla społeczeństwa wyniki. I na to zgoda. Ależ przynajmniej i w takim razie dla ocenienia rzeczy potrzeba znać plan szkolny. My planu nie mamy, my nic nie wiemy, a mamy uchwalić wezwanie do rządu, aby przedłożył projekt ustawy o szkołach, opartych na wskazówkach, przeciw którym sam p. prezydent powiada, że musiałby tu i owdzie zaprotestować. W sprawozdaniu jest powiedziano, że ma to być charakter szkoły średniej, kraj więc będzie płacił, a rząd będzie miał kompletną ingerencyę. Wprawdzie szkoły realne podlegają ustawodawstwu krajowemu.

Ale dla tych szkół, trzebaby chyba osobną ustawą żądać takich samych praw. Sądzę, że jeżeli już Wys. Sejm nie był ciekaw dowiedzieć się szczegułów, któreby nic nie kosztowały, t. j. planu większości i mniejszości ankiety dla swej przyszłej, zamierzonej reformy szkół, do której wzdycha całe społeczeństwo, t. j. nietylko część, którą reprezentuje ta strona Izby, lecz i owa, której reprezentanci zasiadają po stronie przeciwnej, to możeby choć teraz był ciekaw dowiedzieć się wpierw czegoś bliższego o sprawie, która kosztować musi i idzie dalej od tego, czego my żądali, rozprawie, o której nikt nie wie, czy i o ile będzie z niej korzyści, a której nadto, o ile wiemy mało kto pragnie. Dlatego pozwalam sobie przedstawić wniosek, nie przesądzajmy sprawy, a opierającej ją na lepszej chyba, bo praktycznej i jasnej podstawie. Wniosek mój opiewa: (czyta)

„Wysoki Sejm raczy uchwalić: Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby po zasięgnięciu opinii krajowej komisyi dla spraw przemysłowych i z porozumieniem z Radą szkolną krajową ułożył projekt uzupełnienia dzisiejszej 3-klasowej męskiej szkoły wydziałowej z trzechletnim kursem przemysłowym lub handlowym".

Z tego wiemy dokładnie, że byłby to rodzaj szkoły fachowej zbudowanej na tem, co już dziś istnieje. Proszę Wys. Izbę o przyjęcie mojego wniosku zamiast punktu 8 wniosków komisyi szkolnej. (Oklaski).

Marszałek. Kto popiera wniosek p. Rottera, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Wniosek jest dostatecznie poparty Głos ma p. ks Czartoryski.

(Przewodnictwo obejmuje wicemarszałek ks. biskup Czechowicz).

P. Jerzy ks. **Czartoryski.** Zapisałem się do głosu, aby poprzeć wniosek komisyi, a to ze względów, które będę miał zaszczyt wypowiedzieć. Pierwotnie zamierzałem tylko krótko mówić, żeby zaznaczyć moje pod tym względem stanowisko. Jednakowoż, chociaż z jednej strony przemówienie p. wiceprezydenta rady szkolnej krajowej ułatwiło mi

znacznie zadanie, to z drugiej strony mowa p. Romanowicza o tyle mi je utrudniła, że wypadnie mi mówić o tym przedmiocie trochę dłużej, tem bardziej, że zostałem przez dwóch kolegów wybrany mowcą jeneralnym, więc mam odowiązek przytoczyć i te powody, dla których oni do głosu się zapisali. Otóż przedewszystkiem kolega Zoll chciał mówić wyłącznie dlatego na poparcie wniosku komisyi, że wpłynęła do Sejmu petycya oddziału Towarzystwa pedagogicznego w Krakowie, oświadczająca się właśnie za wnioskiem, który jest obecnie przedmiotem dyskusyi. Petycya ta, bardzo szeroko motywowana, wypowiada główne powody, dla których ci panowie oświadczają się za tym wnioskiem, a za zezwoleniem czcigodnego zastępcy Marszałka pozwolę sobie odczytać z tej petycyi kilka ważniejszych ustępów. Oto, mówiąc o ustawie, mocą której wprowadzono trzyklasowe szkoły wydziałowe, petycya ta wywodzi (czyta):

„Uratowała ona (ta szkoła trzyklasowa) od zmarnowania dla społeczeństwa wielką liczbę młodzieży w wieku od lat 10—13 i pomimo niedowierzania jednych, a nieufności i przeszkód drugich, szkoły te już w krótkim czasie zdobyły prawo do życia i rozwinęły się w całej pełni tak, że dziś setki młodzieży w kraju naszym nabywają w tych szkołach stosownej oświaty, aby ją następnie dalej prowadzić w szkołach przemysłowych, seminaryach nauczycielskich, i t. d. lub też spożytkowują nabyte wiadomości w życiu praktycznem.

Młodzież kończąca szkołę trzyklasową męską liczy w normalnych warunkach w zasadzie 13 lub co najwyżej 14 rok życia, jest więc fizycznie słabą, a umysłowo i pod względem charakteru i wieku zbyt nierozwinięta, aby mogła przejść na wyższe kursy seminaryów lub szkół przemysłowych, fachowych, rolniczych, a już wcale niemożliwe jest jej przejście wprost do życia praktycznego, do urzędów pocztowych, skarbowych, kolejowych, podatkowych i t. d. choćby tylko ze względu na nizki wiek.

Musi on zatem rok lub dwa spędzić bezczynnie i to w wieku najniebezpieczniejszym. Odnosi się to do młodzieży, która nie ma zamiaru przejść do szkół przemysłowych lub seminaryów nauczycielskich. Zapomina też większą część tego czego się w szkole uczyła i naraża się na wiele niebezpieczeństw w życiu. Młodzież napotykająca w nauce trudnoście w klasie III, IV, V, szkół średnich, nie ma oprócz szkół przemysłowych i seminaryów nauczycielskich, innych zakładów naukowych, dających ogólne średnie wykształcenie, ginie rzec można śmiało bezpowrotnie dla społeczeństwa.

Poucza bowiem od lat wielu statystyka szkół średnich, że z liczby młodzieży uczęszczającej do klas I. i II. tychże szkół zaledwie $1/10$ część przechodzi do kl. VII. i VIII, reszta zwiększa tylko proletaryat niedouczony, wykolejony a tem samem niezadowolony, co dla normalnego rozwoju społeczeństwa jest wprost niezmiernie szkodliwe.

Sądzimy też, że zbytnie przepełnienie szkół średnich tej okoliczności przypisać głównie należy, że w kraju brak szkół, któreby w podobnym zakresie dawały ogólne wykształcenie praktyczniejsze, łatwiejsze do nabycia, a ułatwiające naukę, bo bez opłaty czesnego, bez mundurów obowiązkowych, a równocześnie zaopatrujące ubogich w książki i przybory szkolne naukowe. Wielu też uczniów z powodu ubóstwa opuszcza szkoły średnie i zapisuje się do seminaryów nauczycielskich aby potem uzyskawszy świadectwo dojrzałości, mogli łatwiej poszukać w innych zawodach chleba lub uzyskać prawo jednorocznej służby wojskowej.

Temu zapobiegłyby również szkoły wydziałowe 6 klasowe.

Kończy się ta petycya konkluzyą (czyta):

„Światłej rozwadze Wysokiego Sejmu ośmieliliśmy się przedstawić odczutą przez nas potrzebę stworzenia szkół wydziałowych wyższych, ufni, że Wysoki Sejm mając dobro całego kraju na względzie założenie tych szkół uchwalić raczy“.

Petycya ta jest objawem opinii poważnego grona ludzi fachowych. Temu daje też wyraz wniosek komisyi. Chciałem też poprzeć ten wniosek z całego przekonania. Wniosek ten jest zadatkiem do reformy większej szkół średnich, której z całym światem razem oczekujemy i pragniemy, jest to mały krok na tej drodze. Nie mogę mówić o ankiecie i całkowitej reformie szkół średnich, bo to nie jest na porządku dziennym, dlatego jednak głosowałem za ponowieniem tej ankiety. Wprawdzie co do wyników nie była zupełnie dodatnią, była krępowana przedłożonemi pytaniami, brakiem czasu i tem, że Rada szkolna nie zdecydowała się brać w niej udziału. Ruch za reformą jednak jest ogromny na całym świecie, nie przeczę, że nie jest dojrzały, ale tem więcej należałoby się nad tą kwestyą zastanowić, o niej radzić.

P. Romanowicz powiedział, że szkoła przez nas proponowana jest typem nowym, nieznanym w szczegółach. Spuszczam się w tym względzie na p. sprawozdawcę, który wczoraj świetnie przedstawił zasady komisyi szkolnej i sądzę, że te zarzuty zbije. Dziwię się jednak, że p. Romanowicz oburzał się, że chcemy czegoś nowego. Przecież wspólnie

z nim dążyliśmy do różnych nowych typów, a żaden z tych typów nie był tak jasno określony, by nie można przeciw temuż robić opozycyi, tak samo przeciw bifurkacyi i szkole jednolitej. Sam żądałem w komisyi nieco bliższego określenia, — komisya jednak za tem zdaniem nie poszła. Powiem tedy tylko, że ja wyobrażam sobie te szkoły z jednej strony jako uzupełnienie istniejących szkół wydziałowych, z drugiej strony jako zastąpienie t. zw. niższego gimnazyum. Wszystkim wiadomo, że z uczniów, którzy wstępują do gimnazyum bardzo mała część dochodzi do matury, wielka część kończy na 4. klasie. Otóż ta nowa szkoła miałaby za zadanie właśnie odciągać tych uczniów, którzy nie kończą szkoły średniej, którzy w środku gdzieś się gubią nie tylko z powodu ubóstwa. Zdaje mi się, że dla tych uczniów będzie lepiej, jeżeli będą mieli osobne szkoły, które przysposobią je do późniejszego zawodu.

P. Rotter powiedział, że pewne warstwy będą skazane na te szkoły. Nikt nigdy nie jest skazany na żadną szkołę, chyba dzisiejsza młodzież jest skazana na gimnazyum, bo bez matury nie można wstąpić na uniwersytet. My stoimy na stanowisku, że trzeba próby robić, nikt nas nie posądzi oto, że jednym zamachem chcemy znieść istniejące szkoły średnie i nowe zaprowadzić. Chcemy jedną lub dwie szkoły takie obok istniejących urządzić, a sądzę, że przyszłość młodzieży warta jest próby. Planu szczegółowego trudno przedłożyć w obec tak skróconej sesyi sejmowej, nie porozumiawszy się z Radą szkolną; komisya ma wskazać tylko drogę, a nie szczegółowe plany.

P. Romanowicz powiada, że szkoła ta ma tylko zadania ujemne. Pan prezydent Rady szkolnej wykazał, a sprawozdawca wykaże i strony dodatnie.

Wniosek p. Rottera dąży do tego, aby nie określać tych szkół nowych tak, jak one są we wniosku określone, ale żąda nowych szkół fachowych. To zupełnie co innego, niż to do czego my dążymy. Nie chcemy tym wnioskiem nowych szkół fachowych zakładać, tylko zamiast niższego gimnazyum dać coś lepszego, praktyczniejszego.

Zresztą zdaje mi się, że można wymagać, aby wniosek przez komisyę przedłożony został życzliwie traktowany, chęcią uznania tego, co w nim może być dobrego.

Na nieszczęście p. Romanowicz nic dobrego tam nie znalazł. Od p. Romanowicza tak świetnego mowcy nie spodziewałem się, że użyje tego sposobu polemiki, że z góry przyjmuje, co sprawozdawca odpowie i z tem jako pewnikiem polemizuje. To jest stary środek polemiczny. Nie wiem, czy sprawozdawca zrobi mu tę przyjemność i zastosuje się do tego założenia z góry mu narzuconego.

P. Romanowicz nazwał to optymizmem rodziców, że wolą dzieci posyłać do gimnazyum, dlatego, że rodzice uważają posłanie dziecka do gimnazyum za wyższą karyerę. Tego zdania nie podzielam. Jeżeli rodzice przeznaczają chłopca na szewca, a z niego stanie się dobry szewc, który będzie robić buty tak aby nie gniotły, to mam wielkie uszanowanie dla tych rodziców i dla tego szewca. (brawa). Dla nieukończonego gimnazyalisty zaś, który potem błąka się po świecie i nie wie, co począć, mam także szacunek, ale zarazem litość i nie mogę powiedzieć, że ten poszedł wyżej. (brawa).

P. Romanowicz mówił o inteligencyi i pół inteligencyi. Mam w tym kierunku inne wyobrażenie. Nazywam inteligentnym człowieka tego, który to, o czem mówi, dobrze rozumie, który logicznie myśli i w obrębie tego, co mu Pan Bóg na świecie przeznaczył, działa uczciwie i rozumnie. (brawa). Może to definicya zastarzała, może nie na czasie, ale ja jestem też stary i nie znalazłem dotąd innego pojęcia. Tak jest. Dla mnie inteligentny chłop, choćby nawet nie był w szkole, jeżeli prosto myśli i rozumie swoją rzecz i nie ma mózgownicy skrzywionej, tak samo rzemieślnik, tak samo i poseł, i każdy człowiek w innych warstwach społecznych, jest inteligentnym.

Wiem, że utarty jest wyraz inteligencya, która oznaczać ma tego, kto nie jest ani chłopem, ani szlachcicem, tylko w mieście mieszka. To jest utarty wyraz, ale nie ma nic wspólnego z pojęciem „intelligo“. Właściwie nie ma inteligencyi, ani pół inteligencyi jako osobnej warstwy i myślę, że chłopiec, który przejdzie przez te szkoły, będzie tak samo inteligentny, lub nie, jak gdyby przeszedł przez maturę i najwyższe studya uniwersyteckie.

Miałem w tej dyskusyi wrażenie jedno przykre, a jedno pocieszające. Przykre że właśnie z tej (lewej) strony przyszło niedowierzanie i opozycya przeciw tej zmianie szkolnictwa średniego, pocieszające zaś to, że p. wiceprezydent Rady szkolnej oświadczył się za tą zmianą, zatem nie zechce nadal być przeciwnikiem dalszych zmian i prób w kierunku reformy szkół średnich, do której to reformy mam nadzieję że przecie raz dojdzie i nasze społeczeństwo!

Polecam Wys. Izbie do przyjęcia wniosek komisyi. (Brawa i oklaski).

(Marszałek obejmuje przewodnictwo napowrót).

Marszałek. Rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. rektor **Abraham.** Wiedziałem, że projekt spotka ostrą opozycyę, bo była ona w pewnych pismach sygnalizowaną i mniej więcej te same argumenta, które w tych pismach można było wyczytać, przytaczano dziś w Izbie. Będę się starał być w odpowiedzi jak najzwięźlejszym, aby nie zabierać zbyt wiele czasu. Na kilka jednak podniesionych pytań muszę odpowiedzieć, z tą małą modyfikacyą, że nie odpowiem w ten sposób, jakby sobie życzył p. Romanowicz. Cała opozycya p. Romanowicza, skierowana przeciw wnioskowi komisyi, opierała się na tem, że cel zakładania tych szkół określony został w ten sposób, że one dlatego mają racyę bytu, aby odciągnąć część młodzieży od szkoły średniej.

Już ze sprawozdania Komisyi można było wyczytać, że tam jest mowa także o celach innych. To przepełnienie szkół średnich, na które sprawozdanie rzeczywiście położyło nacisk, było punktem wyjścia dla całej sprawy. Lecz ten punkt wyjścia poprowadził komisyę dalej, ale to nie jest cel jedyny, bo w takim razie rzeczywiście byśmy się zgodzili na to, aby zakładać jak najwięcej szkół tego samego typu.

Tu chodzi o co innego i przykro mi było usłyszeć z ust p. Romanowicza to zapytanie, które przed kilku dniami czytałem w *Słowie Polskiem*, skierowane pod adresem komisyi szkolnej: „jaką to młodzież mają te szkoły odciągać?“ Naturalnie chodzi o to, (p. Romanowicz tego zamiaru nie miał, ale niejeden będzie miał to wrażenie), że tu będzie rozstrzygać urodzenie czy majątek o wstąpieniu do szkoły). P. Romanowicz sądzi, że ja powiem: nieprawda. Powiem inaczej i dziwię się, dlaczego p. Romanowicz do mnie, który reprezentuję tu tylko naukę, to zapytanie wystosował, gdyż moja odpowiedź chyba nigdy nie będzie wątpliwą. Powiem to, na co w sprawozdaniu już silny nacisk położyłem, że balastem nie są ubodzy, tylko ci, którzy swojemi zdolnościami do zadań szkoły i jej wymagań nie dorośli. Na tem stanowisku stała komisya, na tem stoję ja i to jest jedynie słuszne stanowisko.

Więc nad tą sprawą dłużej się zastanawiać nie myślę i nie chcę, bo nie jest tego rodzaju, ażeby nasze stanowisko wymagało tu więcej argumentacyi. Chodzi tylko jeszcze o zapytanie innej treści. Skąd się wezmą uczniowie do tej szkoły? Jak można w 10-tym lub 15-tym roku decydować o tem, gdzie chłopak wstąpi, co z niego będzie, boć wszyscy ojcowie będą chcieli, aby ich syn doszedł jak najwyżej?

Przecież znam rodziców, którzy przeznaczają dzieci do szewca, i spewnością znajdą się tacy, którzy przekonawszy się, że ich synowie nie dorośli do szkoły średniej, a chcąc im zapewnić stanowisko społeczne, przeznaczą ich do urzędów manipulacyjnych, którymi się potrącać nie należy. Do szkół tych pójdą uczniowie, którzy chodzą do już istniejących szkół wydziałowych, a że te są przepełnione, nie ma obawy o brak materjału. A nadto przyjdą ci, którzy dziś nie mogą ukończyć szkoły średniej.

W tem tkwi cel społeczny tej szkoły, że będzie ratować od wykolejenia tych niedouczonych, co tworzą malkontentów i najniepotrzebniej niebezpieczny ferment w społeczeństwie.

(P. **Abrahamowicz.** Tak jest!)

Taka szkoła będzie dawała tej młodzieży ogólne wykształcenie, będzie wskazywała pożyteczne stanowiska w społeczeństwie i wyrobi pracowników, jakich dziś na tych stanowiskach brak.

Jeszcze na jedno zwrócę uwagę. W kraju, gdzie jest tak wielki procent analfabetów, myślę, że dobrze będzie, gdy znajdziemy jakiś pośredni szczebel wykształcenia, a tym będzie bezwarunkowo ta szkoła, która przez to korzystnie oddziała na podniesienie stanu średniego, stanu mieszczańskiego i kupieckiego.

Pod tym względem szkoły fachowe niezupełnie odpowiadają wymaganiom, bo mniejszy kładą nacisk na ten moment ogólniejszego wykształcenia, który z tego człowieka nie zrobi półinteligencyi, lecz całą inteligencyę pod każdym względem. Sprawozdanie o tem wspomina i z naciskiem podnosi, że w szkołach średnich rokrocznie odpada przeszło tysiąc młodych ludzi — i co się z nimi dzieje? Do szkół fachowych przychodzi stosunkowo niewielka ilość, bo ona weszła do szkoły średniej z innemi aspiracjami, a z jakiemi, nie potrzebuję wykazywać, bo bardzo dobrze wiadomo, że u nas chłopiec chodzi do szkół średnich po to, aby zostać urzędnikiem. Mimo, że czasem ta młodzież nie ma warunków odpowiednich umysłowych do ukończenia szkoły średniej, to jednak te aspiracye u niej zostają. Te więc aspiracje powinny być odpowiednio zużytkowane, aby się młodzież nie wykolejała, lecz mogła zająć odpowiednie jej stanowisko.

To są w krótkich zarysach zapatrywania komisyi szkolnej i moje. Planów nie przedłożyliśmy, bo szło tylko o to, aby Izba miała sposobność naprzód samą myśl rozważyć i nad nią się zastanowić. Zadanie szkoły jest jasne, wiemy, do czego dążymy. Teraz rząd przedłoży plan i nad nim się zastanowimy.

Pozostaje mi do powiedzenia kilka słów o wniosku p. Rottera. Jest to jego zwy-

kły argument przy każdym nowym wniosku, tworzącym nowy typ szkół, że nam potrzeba jak najwięcej szkół fachowych. Dziwię się, że o tem ciągle się mówi w kraju rolniczym, gdzie szkoły rolnicze świecą pustkami, w kraju, gdzie przemysłu niema wcale forsujemy szkoły przemysłowe. Więc na tego rodzaju wniosek, któryby do szkoły wydziałowej przyłączył jakąś szkołę przemysłową, czy handlową zgodzić się nie mogę i proszę o przyjęcie wniosku komisyi szkolnej, tembardziej, że petycya kół bardzo fachowych, którą odczytał ks. Czartoryski, za nią się oświadczyła. (Brawo!)

Marszałek. Przystępujemy do głosowania.

P. **Kramarczyk.** Proszę o głos god pod względem formalnym.

Marszałek. Głos ma p. Kramarczyk.

P. **Kramarczyk.** Po przeprowadzonej dyskusyi, po wysłuchaniu głosów z obu stron, oświadczam, że my z naszego stanowiska za nowym typem szkół stanowczo głosować nie możemy. Dla wyraźnego zaznaczenia tego stawiam wniosek, aby było imienne głosowanie nad rezolucyą p. Rottera.

Marszałek. Proszę zająć miejsca. P. Kramarczyk stawia wniosek imiennego głosowania. Proszę tych panów, którzy popierają wniosek p. Kramarczyka, aby zechcieli powstać. (Po obliczeniu). Wniosek poparło posłów 31, jest zatem poparty.

Przystępujemy do głosowania, a to w ten sposób, że będziemy głosowali naprzód nad wnioskiem Rottera, który opiewa:

„Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm poleca Wydziłowi krajowemu po zasięgnięciu opinii krajowej komisyi dla spraw przemysłowych i w porozumieniu z Radą szkolną krajową ułożyć projekt uzupełnienia dzisiejszej 3-klasowej męskiej szkoły wydziałowej z trzecbletnim kursem przemysłowym lub handlowym".

Jeżeli wniosek ten uzyska większość, odpadnie wniosek komisyi. Jeżeli zaś wniosek p. Rottera upadnie, przystąpimy do głosowania nad punktem 8 wniosku komisyi. Proszę tych panów, którzy chcą głosować za wnioskiem p. Rottera, aby zechcieli powiedzieć t a k, a przeciw temu wnioskowi n i e.

Proszę p. sekretarza o odczytanie listy.

Sekretarz p. **Urbański** (czyta spis posłów).

Przez t a k głosowali: Bernadzikowski, Bojko, Data, Dworski, Goldman, Górka, Jabłoński, Jabl, Klemensiewicz, Kramarczyk, Krempa, Merunowicz, Milan, Niebyłowiec, Nowakowski, Olpiński, Ostapczuk, Potoczek, Rayski, Romanowicz, Rotter, Słotwiński, Soleski, Średniawski, Stojałowski, Styła, Szwed, Warzecha, Weigel, Winniczuk, Wiśniewski, Witosławski, Wójcik, Żardecki.

Przez n i e głosowali: Abraham, Abrahamowicz, Badeni Kazimierz, Barwiński, Bednarski, Białoskórski, Bielański, Bobrzyński, Borkowski, Brunicki, Brykczynski, Cielecki, Cieński, Czartoryski, Czaykowski Wiktor, Czechowicz, Dunajewski, Dzieduszycki Karol, Dzieduszycki Klemens, Dzieduszycki Wojciech, Gniewosz, Gnoiński, Gołuchowski. Gorayski, Górski, Hamorak, Horodyski, Hupka, Jędrzejowicz Stanisław, Jordan, Karatnicki, Korytowski, Kostheim, Kozłowski, Kraiński Wincenty, Kraiński Władysław, Krasicki. Krzysztofowicz, Kulczycki, Lubomirski, Męciński, Michałowski Józef, Niezabitowski Witołd, Osuchowski, Paszkowski, Pilat, Potocki Andrzej, Potocki Roman, Puzyna Julian, Rozwadowski, Sanguszko, Schnell, Scipio, Sękowski, Skrzyński Adam, Skrzyński Zdzisław, Sozański, Stadnicki, Starzyński, Szeptycki Jan, Tarnowski Stanisław, Tarnowski Zdzisław, Teodorowicz, Torosiewicz Emil, Torosiewicz Mikołaj, Trzecieski, Tyszkowski, Urbański, Vivien, Wachnianin, Wodzicki, Zaleski, Zoll.

Marszałek. Za wnioskiem p. Rottera głosowało posłów 34, przeciw 73, a więc wniosek p. Rotera upadł.

Kto przyjmuje punkt 8my wniosku komisyi, zechce rękę podnieść. (Większość) Jest przyjęty.

Obecnie jest jeszcze zapowiedziana dodatkowa rezolucya p. Cieleckiego która opiewa:

„Sejm wzywa Władze szkolne przy zamianowywaniu katechetów w szkołach średnich porozumieć się z odnośnymi ordynaryatami w tym kierunku także, aby na te posady mianowanymi byli zawsze najzdolniejsi jako nauczyciele, umiejący przemawiać do serc młodzieży."

Celem poparcia jej ma głos p. Cielecki.

Słyszeliśmy że grono młodzieży krakowskiej wniosło petycyę do Sejmu pragnąc, aby uczono więcej katechizmu. Zapewne to objaw bardzo dodatni w czasach powszechnego niedowiarstwa, że młodzież żąda i pragnie nauki religii. Czy droga którą obrała młodzież jest właściwą, nie chcę tego dotykać, gdyż nieradbym aby objaw dodatni miał być, może skarcony. Pozwalam sobie postawić rezolucyę po części wywołaną ową petycyą; zastrzegam się jednak aby ta rezolucya w czemkolwiek i pod jakimkolwiek względem była krytyką tych władz którym powierzono czuwanie nad nauką religii.

Ale pozwolę sobie skonstatować, że władze w takich głosach, jak owa petycja mają dowód, że pod względem nauki religii niekoniecznie jest tak, jakbyśmy sobie życzyli.

Jakież przyczyny tego? Jeżeli jest trudno mieć profesorów pod każdym względem uzdolnionych do rozmaitych przedmiotów, to niewątpliwie jest rzeczą trudniejszą mieć dobrych katechetów.

Tu bowiem nie chodzi tylko o nauczanie dosłowne katechizmu, ale o pogłębienie nauki religii, o wpojenie w serca młodociane, tej świętej nauki Chrystusowej, tej religii miłości i prawdy.

Niewątpliwie każde dziecię powinno przynieśc z domu rodzicielskiego podstawy religijne, jednak to obecnie u nas nie zawsze się dzieje.

W takim razie zadaniem szkoły jest nietylko uczyć ale i wychowywać, zaś w szkole głównie się dzieje zapomocą nauki historyi, oraz przedewszystkiem zapomocą nauki religii, która kształcąc serca i charakter, tem samem wychowuje.

Rezolucya moja nie stawia żadnych wniosków dążących do pomnożenia liczby godzin nauki religii, choć 2 godziny tygodniowo nauki tej w szkole średniej jest może trochę za mało; rezolucya nie stawia też wniosku, aby nauka religii była obowiązującą przy składaniu egzaminu dojrzałości, pragnie jednak, aby przy wyborze katechetów był głównie nacisk położony nie tylko na wiedzę kapłanów, ale także i na uzdolnienie ich i umiejętność wpajania w serca młodzieńcze zasad religii świętej i na tę umiejętność pozyskiwania serc, aby później dobrze i odpowiednio pokierować niemi mogli.

Jest to skromne, lecz dość daleko idące pragnienie, bo podstawa wychowania powinna być religia. Pozwalam sobie tę rezolucyę przedłożyć do łaskawego przyjęcia Wysokiej Izby.

Marszałek. Kto popiera tę rezolucyę, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest dostatecznie poparta.

Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Głos ma p. Sprawozdawca.

Sprawozdzwca rektor p. **Abraham** W imieniu komisyi szkolnej oświadczam, że się na nią najzupełniej zgadzam; uznaję jej cel bardzo dodatni i w imieniu komisyi proszę o jej przyjęcie.

Marszałek. Kto przyjmuje tę rezolucyę zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta. Następuje.

Sprawozdanie Komisyi gminnej w sprawie wcielenia gminy Skole wieś do miasteczka Skole. Sprawozdawca poseł Merunowicz ma głos. **AII. 148.**

Sekretarz **Urbański** proszę o uwolnienie od czytania sprawozdania

Marszałek. Jest wniosek o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. **Merunowicz.**

Wysoki Sejm raczy uchwalić załączony ./· projekt ustawy i uznać zarazem tą uchwałą za załatwioną petycyę mieszkańców wsi Skole, przeciwnych połączeniu jej z miasteczkiem l. s. 702/1900.

Ustawa

z dnia . . . . . . o wcieleniu wsi Skole do miasteczka Skole, powiatu stryjskiego stosownie do postanowień §. 96. ustawy z dnia 3. lipca 1896 nr. 51. Dz. u. kraj.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem postanawiam:

Art. I.

Gmina Skole wieś, powiatu Stryjskiego, zostaje w myśl postanowień §. 96. ustawy z dnia 3. lipca 1896 nr. 51. Dz. u. kraj. wcieloną do gminy Skole miasteczko tegoż powiatu.

Art. II.

Tak ruchomy i nieruchomy majątek, jak i dobro obu gmin łączy się w jedną całość i uzyskane z nich dochody służyć mają na pokrycie wydatków gminnych, jak niemniej zobowiązań, pozostałych po obu gminach.

Od powyższej zasady ustanawia się następujące wyjątki:

a) Każda z połączonych gmin zostaje przy swoich prawach użytkowania pastwisk gminnych, tak samo pozostają nienaruszone prawa do użytkowania wspólnych pastwisk.

b) Obie połączone gminy pozostają przy prawach odrębnego użytkowania swoich lasów gminnych. Najdalej do roku po dokonanem połączeniu uchwali Rada gminna sposób użytkowania z ograniczeniem ilości wyrębu rocznego do planu gospodarczego zapewniającego utrzymanie lasów. Uchwała Rady gminnej, ustanawiająca sposób użytkowania lasów gminnych ma być zatwierdzoną przez Wydział krajowy.

c) Kapitał 6000 złr. w. a. będący własnością wsi Skole, ulokowany na książeczkach kasy oszczędności we Lwowie nr. 89036, 89038 i 89044, o znajdujący się w depozycie wydziału powiatowego, jak niemniej zapis długu państwa z dnia 1. lutego 1895, l. 179015 na 1.600 złr. w. a. będący własnością wsi Skole, użyty ma być na założenie kasy pożyczkowej dla członków dotychczasowej wsi Skole pod zarządem komitetu składającego się z pięciu członków, wybranego przez reprezentacyę gminy połączonej, z pomiędzy mieszkańców dotychczasowej wsi Skole, i pod nadzorem reprezentacyi gminy połączonej. Użycie kapitałów lub odsetek kasy pożyczkowej na inne cele może nastąpić tylko za zezwoleniem komitetu zarządzającego tą kasą.

d) Na spłatę długów miasteczka Skole, istniejących z dniem połączenia obu gmin, użyty ma być dochód z rzeźni, będącej dotychczas własnością miasteczka.

Art. III.

Niniejsza ustawa wchodzi w wykonanie z dniem jej ogłoszenia, i w tym czasie mają być obie Rady gminne rozwiązane, tymczasowy zarząd dla połączonej gminy ustanowiony, i wybory do jej nowej Rady rozpisane.

Art. IV.

Wykonanie tej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

Marszałek. Rozprawa ogóna otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Karol hr. **Dzieduszycki**. Proszę o głos.

Marszałek. P. Karol Dzieduszycki ma głos.

P. **Dzieduszycki** Karol. Jako poseł z powiatu stryjskiego, uważam za potrzebne po raz wtóry zabrać głos aby ostatecznie wyjaśnić niektóre momenty w sprawie będącej na porządku dziennym, a zarazem oświadczyć, że bezwględnie za ustawą tu pzez komisyę gminnę przedłożoną głosować będą.

W r, 1896 Wysoka Izba uchwaliła dla miasteczek ustawę w której między innymi znajduje się postanowienie w dziale VII „O łączeniu gmin" i przypuszczam, że motywem Wysokiej Izby przy przyjęciu tej ustawy były właśnie te momenta, jakie zachodzą w gminach Skole wieś a Skole miasto.

Jestem tego mniemania że właśnie to, co Wysoka Izba, i jako najwyższa magistratura uchwaliła, powinno być wykonane, aby dać dobry przykład, że my ustawy nietylko ustanawiamy, ale także je egzekwować musimy, a więc w obec tego, że zachodzą tu wszystkie okoliczności w ustawie pzewidziane, powinna Wysoka Izba przyjąć także ustawę o wcieleniu gminy Skole wieś, do gminy Skole miasteczko,

Sprawa ta przez wiele lat tłucze się w tej Wysokiej Izbie. Już to, że Wydział krajowy, jako najwyższa magistratura w kraju, i bezwględnie zasługująca na zaufanie z takim wnioskiem tylekrotnie przed Wysoki Sejm przychodzi, powinno być najlepszym dowodem, aby każdego przychylnie do tej ustawy usposobić.

Nie chcę wchodzić w różne momenta, które by mogły którego z posłów może zachwiać w tem, jak ma głosować nad tą ustawę, choćby dlatego, że nie posiadam ostatecznie daru wymowy, proszę mi jednak wierzyć, że jako prezes Rady powiatowej stryjskiej nie zabierałbym głosu już po raz wtóry, gdybym nie uważał tej rzeczy za dobrą i słuszną. Proszę więc Wysokiej Izby jak najserdeczniej o głosowanie za wniesionym projektem ustawy.

Ks. **Stojałowski**. Proszę o głos.

Marszałek. Ks. Stojałowski ma głos.

P. **Stojałowski**. Nie chciałbym oczywiście braciom Rusinom i gminie Skole-wieś, odezwaniem się w tej Izbie zaszkodzić, i dlatego, gdybym przeczuwał, że możliwą jest rzeczą, aby wniosek komisyi i Wydziału krajowego w tej Izbie nie był przyjęty, to bym wcale tej sprawy nie poruszał.

Ponieważ jednakże z tego, co tu komisya przedkłada i z tego, jakie jest w ogólności usposobienie w tej Wysokiej Izbie, zdaje mi się być rzeczą pewną, że wniosek, ten przejdzie, uważam za swój obowiązek podnieść niektóre uwagi, które zdaje mi się są zupełuie uzasadnione, a we wniosku nie zostały uwzględnione.

Ta sprawa, jak powiedział p. hr. Dzieduszycki już się tłucze tak długo w tej Wys. Izbie, a to właśnie, że się tłucze, dowodzi, że ona nie jest tak jasna i pewna

(P. **Wachnianin** i czysta)

i jak p. Wachnianin twierdzi czysta, bo gdyby ona była tak jasna i pewna, nie potrzebowałaby tak długo pozostawać w tej Izbie.

A, to, że tak długo pokutuje, to z tego by wynikało, że gdy po kilku latach badania Komisya gminna przychodzi, aby wieś połączyć z miasteczkiem, to te argumenty powinny być jasne i przekonywujące.

Takich argumentów ja w sprawozdaniu i Wydziału krajowego i Komisyi gminnej wcale nie widzę.

Tak jak w ustawie, o której tu wspoiminał i przytoczył p. Dzieduszycki przew-

dziane jest, że wbrew woli gmin może połączenie nastąpić tylko wtedy, gdy policya miejscowa nie jest dostatecznie wykonywaną, tak samo Wydział krajowy i sprawozdanie komisyi przychodzi z tem twierdzeniem wyjętem z ustawy 1896 roku, że policya miejscowa nie jest wykonywaną dobrze i że panują tam anormalne stosunki.

(P. **Wachnianin**. I to w obydwu gminach).

Ale z tego, że w obydwu gminach takie stosunki panują, wcale nie wynika, że jeżeli anormalne stosunki panują w mieście, to gmina-wieś ma być przyłączoną do gminy miasta.

Ja stoję na zasadzie, że choć ustawa istnieje z r. 1896, to to jeszcze nie jest argumentem tak decydującym, jak to wyraził p. hr. Dzieduszycki, że skoro taka ustawa jest, to Sejm jako najwyższa magistratura powinien taką ustawą wykonywać.

Zdaje mi się, że mamy takich wiele ustaw, których nietylko nie trzeba wykonywać, ale które trzebaby nawet poprawić, a do takich ustaw trzebaby zaiiczyć przynajmniej ten paragraf ustawy z r. 1896, który powiada, że wbrew woli gminy można ją z drugą połączyć, jeśli wykonywanie policyi miejscowej niedostatecznem się zdaje.

Taki powód jest tak niedokładny, tak nieobywatelski, że tylko zdziwienie mogę wyrazić, że tak ogólnikowo tak ważna ustawa została uchwalona.

Chciałbym nareszcie wiedzieć, na czem polega to wykonywanie „miejscowej policyi“, a zwłaszcza na wsi. Bo na tej zasadzie stojąc, w poszczególnych wypadkach gwałci się wolę całej gminy, a stojąc na stanowisku tych, którzy forsują ustawę o tworzeniu gmin zbiorowych, gwałci się wolę całego ludu. Jabym więc prosił, aby mnie raczono objaśnić, co to jest ta „policya miejssowa«, bo ja w żaden sposób nie mogę sobie wyrobić zdania o tych żądaniach co do wykonywania policyi miejscowej wiejskiej i nie widzę takiego powodu, któryby wskazywał, że należy przymus nakładać tam, gdzie jest brak tej policyi miejscowej we wsi. Jeżeli przez tę policyę miejscową rozumie się bezpieczeństwo osoby i mienia po wsiach, to pozwoliłbym sobie twierdzić, że na wsi daleko większe jest bezpieczeństwo osoby i mienia niż w mieście. We wsi nie ma jeszcze chwała Bogu tego, do czego doszliśmy przy końcu 19. wieku, że na każdej ulicy jest policyant, na wsi nawet zbrojnego policyanta nie widzą, a przecież bezpieczeństwo osoby i mienia jest tam daleko większe, niż w mieście.

Żandarmi całkiem dostatecznie spełniają swoje zadanie, a już i tych mamy przecie tyle, że niedawno sama komisya w sprawozdaniu z czynności Dep. VI. przyszła do przekonania, że wypadałoby się zastanowić, czy już nie dość mamy żandarmów.

A więc co do bezpieczeństwa osoby i mienia, gminy miejskie nietylko nie grzeszą, ale raczej stoją na czele i mogą być wzorem dla miast.

Jeżeli chodzi o to, że przez policyę miejscową rozumie się jakieś pilnowanie moralności publicznej, to zdaje mi się, że i pod tym względem nikt nie zaprzeczy, że moralność publiczna po wsiach wyżej stoi, niż po miastach.

Nie ma tam tego zgorszenia, nie ma takich nadużyć, a jeżeli gdzie się trafi nadużycie przy święcie lub prażniku, to temu sam wójt bez żadnej zbrojnej siły dostatecznie zaradzi.

Mnie się zdaje, że kto jest sprawiedliwy, to przynajmniej co do tego kierunku policyi miejscowej musi gminom wiejskim przyznać, że one są bardzo wzorowe pod tym względem. Sam p. Kramarczyk — o ile pamiętam — w tej Izbie powiedział raz, że gdyby do jego wsi Osieka, w której był dawniej wojtem, przyszły pewne osobistości, albo zdarzyły się pewne rzeczy, jakie on tu we Lwowie widzi, to on postarałby się prędko z tego wszystkiego Osiek wyczyścić. Więc i p. Kramarczyk, który taką tutaj posiada sympatyę, pod tym względem już wyraził, to zdanie, że policya miejscowa po wsiach jest daleko lepszą w kierunku przestrzegania moralności publicznej, aniżeli po miastach. Jeżeli chodzi o bezpieczeństwo mienia od pożarów i t. p. to jušci w gminach wiejskich nie może być tego, co jest dziś po miastach, bo na to gminy jeszcze nie stać, ale powodem tego jest niedostatek i brak funduszów. Jabym pozwolił sobie wyrazić to przekonanie przy tej sposobności, że niech się Wys. Izba postara tylko o to, ażeby gminy nie były tak przeciążone, żeby chłopi mogli coś od ludności wziąć, nie przeciążając tej ludności na swoje wydatki gminne, to wtedy nie trzebaby żadnej reformy gminnej, bo oni dobrze sobie dadzą radę przy postępie oświaty i porządki będą na wsi lepsze. A co do policyi to z pewnością myślę — że należałoby już raz skończyć z tym frazesem, że brak „policyi miejscowej“ i dla tej policyi miejscowej łamie się prawa i wszystkie inne względy. Mówię, łamie się wszystkie prawa, bo rzeczywiście w tym tu wydadku łamie się dwojakie prawa gminy wieś Skole. Wieś Skole stoi tak dawno, a od czasów konstytucyi ma prawo samodzielnego istnienia i zarządu. Nie można jej zarzucić, a przynajmniej tu w tych sprawozdaniach nie zarzuca się jej, że źle gospodarzy, i nawet p. Wachnianin, Rusin, tej sprawy broniący, jak przeczuwam, nic in-

nego nie przytoczył, tylko anormalne stosunki policyjne.

(P. **Wachnianin.** To p. Merunowicz nie ja).

A jeżeli się gminie Skole-wieś nie zarzuca, że źle gospodarzyła, nie wiem, dlaczego ma się jej odebrać to najważniejsze prawo rządzenia sobą. Dlaczego ta większość autonomiczna, która powiada, że broni autonomii, w tym wypadku chce autonomię gminie odebrać? Jest to rzecz bardzo ważna i większość autonomiczna nie powinna z tak lekkiem sercem przechodzić nad tem do porządku, czy gmina chce, czy nie chce połączenia. My ją zmusić chcemy dla mało uzasadnionego — a jabym powiedział — całkiem nieuzasadnionego zarzutu co do wzajemnego braku policyi miejscowej. Może to także uderzać, że ostatecznie Wydział krajowy szeroko i długo rozwodzi się nad tem, że jak przyjdzie do połączenia, to i zarząd majątkowy musi być połączony, bo powstałyby kłopoty rachunkowe i gmina musiałaby urządzać aż 3 budżety. Mnie to dziwi, że o tem tak się jakoś lekko mówi, o tem, gdzie chodzi o połączenie własności 2 odrębnych jednostek. Ja do tego czasu byłem oswojony z tem, że się wielki nacisk kładło na świętość własności, a gdzie chodziło o dotknięcie jej, choćby w sposób całkiem prawny, to nas wszystkich, którzyśmy jakiekolwiek zdanie, żądające zmiany ustaw o własności wypowiedzieli, zaraz się okrzykiwało za komunistów, socyalnych demokratów i bezbożnych, bo się na cudzą własność rzucają. Tu wprawdzie artykuł II. stanowi pewien wyjątek, ale ostatecznie duch i skutek ustawy jest ten, że się wprowadza komunizm i mówi: ty gmino-wieś musisz przyjść gminie miastu z pomocą twoim majątkiem. Przeziera też z tego sprawozdania, że powodem, dlaczego ten biedny chłop ze wsi ma przymusowo być wepchnięty do miasta, jest tamtejszy zdrój klimatyczny. Mamy praktyczne przykłady, co to znaczy, jeżeli gmina należy do miasta. Takich gmin jest więcej w naszym kraju, które wedle dawnych urządzeń bez żadnego przymusu są wcielane do miast n. p. Gródek z przedmieściami, gmina Niepołomice i znalazłoby się więcej. Ja powiem, co to znaczy, jak taka wieś dostanie się pod zarząd miasta. Tu wprawdzie powiedziane jest, że i we wsi Skole panują żydzi, ale ja myślę, że nigdzie nie ma wsi, gdzieby panowali tak żydzi, jak w pierwszem lepszem naszem miasteczku. Dochodzi do tego, że burmistrz, sekretarz, urzędnik, policyant jest żydem. W Gródku chwała Bogu nie ma takich stosunków, lecz i w Gródku jak w ogóle w miastach, gdzie tak zwana nasza inteligencya rządzi, dzieje się tak, że miasto właściwe będzie miało wszystko: trotoary, latarnie, a nawet tych niezbędnych policyantów wystrojonych, ale na wsi już tego nie ma. Przedmieście czy wieś należy do miasta, ale miasto żąda tylko od niego wszystkich ciężarów, wszystkich opłat, a tych komfortów miasta, tych przyjemności miejskich, nikt we wsi nie stara się zaprowadzić i koniec jest taki, że ty chłopie, który masz zaszczyt należeć do miasta i głosować z miastem, masz z tego honoru pożytek ten: płać braciszku za to, że jesteś obywatelem, a miasto ma z twojej kieszeni wygody i upiększenia.

Nie występuję przeciw trotoarom i latarniom, owszem, jestem za tem, tylko, jeżeli jest gmina wspólna i wspólnie płaci, niechże będzie jednakowo traktowaną. Ale n. p. gmina miasta Gródek, a przychodzi mi na myśl i druga gmina, taki Sambor, bierze na wszystko od chłopów, a przedmieścia, jak były zaniedbane, tak są, tylko kieszenie ich nie są zaniedbane, te się doskonale czyści na te wszystkie wydatki miasta. Wszystkie te przykłady świecą mi przed oczyma, które przecież nie są takimi, żeby nad niemi można lekko przejść i powiedzieć: to tak nie będzie w Skolem. Jestem przekonany, że tak samo i gorzej będzie, bo w Skolem jest zdrój klimatyczny i cała tendencya zdaje się, jest ta: Tam, w tej wsi jest majątek, a żydkowie w mieście tak gospodarzą, że nie można z miasta nic wycisnąć na zdrój, więc się weźmie od gminy wsi i jej kosztem urządzi się zdrój. A gmina wieś nie będzie miała z tego żadnego pożytku, bo panowie wiecie, że nasi chłopi nie doszli do tej oświaty i zamożności, by mogli ze zdrojów korzystać i tam swoje nadwątlone pracą zdrowie restaurować; nie piją wody mineralnej, ale muszą się wódką zadowalniać. (Wesołość).

Zdaje mi się więc, że gmina Skole wieś tyle na tem zyska, że będzie musiała zapłacić za podniesienie zdroju Skole, w którym znajdzie wytchnienie kilka, kilkadziesiąt osób takich, którymbym nie chciał nie życzyć zdrowia i długiego życia, niech tam Pan Bóg zrobi z nimi, co chce, ale ja nie mam obowiązku troskać się o ich zdrowie i długie życie. Otóż to są powody, które powinna uwzględnić szanowna większość Izby, jeżeli kiedyś tu broniła się przeciw zarzutom p. Średniawskiego, że w tej Izbie nie uważa się na to, co się mówi, tylko kto mówi. Jeżeli to jest rzeczywistą zasadą tej Izby, to wszystkie przytoczone przezemnie powody są tak realne, tak bezstronne, i tak z natury rzeczy wzięte, że zasługiwałyby na uwzględnienie i na to, ażeby nie czynić gwałtu, nie odbierać samorządu, nie wprowadzać jakiegoś komunizmu tam, gdzie tego żadna konieczna potrzeba nie zachodzi. A jeżeli są jakieś

powody ważne, któreby mogły osłabić argumenta tu przytoczone, to na miłość Boską jabym żądał czy od Wydziału kr., czy od referenta komisyi, powiedzcież, dlaczego to ma się zrobić? Studyowałem sprawozdanie ze 2, 3 razy, bo chciałem znaleźć coś takiego, coby mię przekonało, ale zawsze utknąłem tylko na tej nieszczęśliwej policyi Zdaje mi się, że to za mało, ażeby gwałcić samorząd i odbierać gminie majątek, jeżeli ona tego nie chce.

Jeszcze jest jeden argument nie całkiem rzeczowy, ale ostatecznie w tej mierze zasługujący na jakieś uwzględnienie. Tyle się mówi o tem, że nie należy ludności rozgoryczać. W tym czasie tyle się mówiło o tem, że to niezadowolenie jest sztucznie wywoływane, a nawet do całej strony lewej tej Izby ktoś niedawno powiedział: Wybyście mogli tylko samych „niezadowolonych“ stworzyć. Oczywiście w tem jest pewna racya, ale ja powiem, że nie ma niezadowolenia tam, gdzie nie ma niesprawiedliwości. Jeżeli panowie mówicie, że z naszej strony jest niezadowolenie, to ja na to odpowiem, że tej, jak mówicie negacyi, z lewej strony, odpowiada wielka affirmacya i pozytywizm z prawej strony, to jest: niezadowolenie nasze wywołane jest waszą niesprawiedliwością. To jest grunt i główny powód niezadowolenia. Jeżeliby rzeczywiście nasze interesa polegały w tem, ażeby się mnożyło niezadowolenie, gdybyśmy stali na tej zasadzie socyalno-demokratycznej, że: „im gorzej, tem dla nas lepiej“, moglibyśmy bez uwag przyjmować wszystkie podobne rzeczy, któremi większość konserwatywna powiększa szereg niezadowolonych.

To jest zaś rzecz pewna i czarno na białem dostaliście panowie wszyscy, tak, jak my jeszcze w ostatniej chwili, głos skargi i lamentu Skole wsi wołający: Ratujcie nas, aby ta sprawa jeszcze bodaj jakoś się przewlekła.

A więc głośno i usilnie bronią się przeciw połączeniu. Starajcie się więc panowie, aby ci ludzie nie powiększyli potem szeregów niezadowolonych. A czy tam na wschodzie, tam, gdzie rzeczywiście wszystkich trzeba używać środków, aby w największej harmonii żyły obie narodowości, takie połączenie wbrew woli, jest polityczne, każdy łatwo może ocenić.

Otóż to są argumenty, zdaje mi się nie odparte i nie dające się tak łatwo obalić. Niechby sobie więc ten wniosek jeszcze raz wrócił do Wydziału krajowego.

Mógłby mi ktoś na to odpowiedzieć: Bójcie się Boga, znowu odsyłacie do Wydziału krajowego, żeby się znowu tam ta rzecz tłókła. Ja powiem swoje zdanie osobiste, że wolałbym, iżby taka rzecz, która niekoniecznie jest sprawiedliwą, która drażni, może rozgoryczyć ludność i narodowość ruską, żeby spacerowała do Wydziału krajowego i znowu do Sejmu i znowu do Wydziału krajowego, Cóż to nam szkodzi? to nam szkody nie przyniesie, a gminę zadowoli.

Proszę panów, Skole istniało od 500 lat bez jakiejś tam policyi i z pewnością jeszcze parę lat istnieć będzie i nie zawali się, choćby tej policyi, tej jakiejś wymarzonej, idealnej policyi nie miało. Może za parę lat stanie się to samo, ale na podstawie obopólnej zgody, ale nie trzeba nam dziś łączyć par force, pchać tę wieś w objęcia miejskiego zarządu, którego ta wieś nie chce. To jest rzecz bardzo niebezpieczna.

Jabym tedy postawił wniosek, aby tę sprawę stosownie do życzenia gminy zwlec i załatwienie jej odroczyć.

W sprawozdaniu komisyi powiedziano, że to się już raz stało ze względu na opozycyę.

Moi szanowni panowie, ja sobie pozwolę na to zrobić tę uwagę, że takie względy dla opozycyi są bardzo malutkie i nie wiele korzyści przynoszą, bo wychodzi w końcu na to, że mniejszość zostaje zmajoryzowaną. Jeżeli się co dla mniejszości robi, to tylko tyle, ze się przez rok czeka, aby później mniejszość zmajoryzować. Takie załatwienie nic nam niepomoże, my chcemy innego uwzględnienia naszych życzeń.

Kończąc to przemówienie, otwarcie zaznaczę, że to wszystko mówiłem najpierw dla zasady obrony samorządu, a osobliwie dlatego, aby braciom Rusinom żadnego nie czyniono gwałtu.

P. **Wachnianin.** Proszu o hołos.

Marszałek. Głos ma p. Wachnianin.

P. **Wachnianin.** Wysoka Pałato!

Ja budu staraty sia howoryty jak najobjektywnijsze, a opru swoi wywody łyszeń na istnujuczym zakoni.

Ałe z hory zaznaczaju, szczo na pidstawi seho zakona jakij istnuje o możnosty społuczuwania hromad, pryjszow ja jak raz do protywnoho pereświdczenia jak Wydił krajewyj i komisja hromadska.

Każu, szczo budu staraw sia objektywno howoryty, bo ja wże mynuwszoho roku promowlaw protyw sej sprawi, nawiw czysto realni argumenty proty neji i dumaw, szczo jak sia sprawa bude widosłana szcze raz do Wydiłu krajewoho, to ona abo szczasływo upokoit sia snom wicznym, abo Wydił krajewyj sam w perszij linii bude na se uważaw, czy zachodiat prawni pidstawy do społuczenia sych dwoch hromad.

Darujte Panowe, szczo o tij istorji trocha bilsze skażu i szczo może zajmu trocha czasu w tak bud'to dribnij sprawi.

Bo dla mene, proszu Paniw, sia sprawa je zasadnycza, i chotiwbym ja szczoby buła sprawedływo poriszena, i szczoby Wysokij Sojm, jesły riszaje taku sprawu, ne zważaw na żadni petycji, ałe rozsudyw jeji na pidstawi danych. A se jest naszym obowiazkom.

Dnia 23 marta mynuwszoho roku poruczyw Wysokij Sojm Wydiłowy krajewomu, szczoby rozhlanuw sia w sprawi społuki Skole seła z Skolem mistom, ałe zarazom podaw zastereżenie, szczo społuka może dowerszyty łyszeń tohdi i pid tym usłiwiem, jesły maino odnoji i druhoji hromady bude nenaruszene.

Se buła uchwała duże rozumna i duże sprawedływa. Na perszoj storoni sprawozdania Wydiłu krajewoho skazano, szczo hromady możut buty społuczeni administratywno, ałe musiat zaderżaty w ciłosty swoju własnist. A druhe usłiwie je se, szczo jesły jaka hromada, czy se bude Skole seło, czy Skole misto, maje dowhy, to musyt na-sam pered tii dowhy spłatyty a zakon o społuczeniu doperwa todi wijde w żytie, koły dowhy budut spłaczeni.

Tii dwa usłiwia buły postawłeni.

Na żal teper sprawozdanie Wydiłu krajewoho jak i komisji hromadskoji niczoho o tim ne każut, a odno i druhe sprawozdanie stremlat do toho, szczoby zbadani hromady społuczyty. A pryczyny do społuki ne możut ony podaty inszoji, jak tuju, szczo zakon każe: „Można pryłuczyty seło do seła abo seło do mista, tohdi, koły tam ne wykonuje sia prawylno policja".

Ałe czy tak jest? Czy Wydił krajewyj w sprawozdaniu naprowadyw chotiaj odyn fakt realnyj, szczo w seli Skolim ne wykonuje sia policja jak treba? Czy marszałok powitowoj Stryjszczyny, kotryj tutki sydyt, skonstatowaw neprawylnist w policyjnim wedeniu i skazaw nam, szczo tam sut anormalni widnosyny, czy kazaw nam se może p. referent komisji hromadskoji?

Ni moi Panowe, ne czułyśmo ani odnoho faktu, ałe buła tilko fraza i na toj frazi majemo my polahaty.

Proszu Paniw, na frazy ne wilno nam kłasty nijakoji wahy. Szczo bilsze, samo starostwo ne zrobyło zamitu sełu Skolomu szczo do łychoho wedenia policji. Proszu Paniw, ja informowaw sia w najwyższim miscy szczo do toji sprawy i tam na najwyższim miscy skazano meni, szczo policja dobre funguje.

Jesły teper jaru sia, to jaru sia ne na Was, Panowe, ałe na jakuś agitacju, kotra deś jest, kotroji żereła ne znaju, a może i znaju ałe ne choczu wyskazaty a może i wyskażu, jak budu pry toj sprawi.

Otże anormalnych policyjnych widnosyn w seli Skolim nema. Buła łyszeń raz odna zhadka, szczo sut anormalni widnosyny w sprawozdaniu Krajewoho Wydiłu z mynuwszoho roku, i w seli i w misti Skole.

A jesły sut anormalni widnosyny policyjni, chto maje dbaty o ich poprawu? Derrzawni własty treba sponukaty, szczoby ony uprawylnyły ti widnosyny. A czy se tak trudna ricz, unormowaty siu policju, siu wełyku policju w takim seli? Prywatno znaju, szczo w jak-raz w seli sut nawit lipszi widnosyny policyjni jak w misti Skole i dla toho ne możu pryniaty toji frazy komisyi za argument, bo w tim słuczaju sprawozdaniu tylko na słowo komisyi wiryty ne możu.

Starostwo zapytane o siu sprawu kazało: „możnaby połuczyty obi hromady, ałe zi zhladiw publycznych". Szczo se znaczyt z zhladiw publycznych? Se duże elastyczne słowo! Jesłyby starostwo szczoś znajszło z anormalnych widnosyn policyjnych, to buło by nam skazało, szczo tam sut rozboji, kradeży, nemoralnist, szczo lichtareń ne ma, i t. d.

Niczoho nam ne skazało Starostwo, krim toho, szczo jakiś publyczni potreby welat łuczyty zhadani hromady administracyjno. I se maje buty pidstawoju do społuczenia.

Koły sia sprawa buła traktowana w 1898/9, to hromadska komisja w swojim sprawozdaniu inaksze siu sprawu motywowała.

Todi skazano tam: łycha administracya w seli, treba społuczyty obi hromady, to administracya poprawyt sia. Ja pryznaju, szczo tam tak jak w koždim autonomicznim tili, dijut sia pewni neprawylnosty ta malwersacyi bo my żyjemo w eri malwersacyj.

Nedawno skazaw meni oden objektywno dywlaczyj sia na sprawy czołowik, take: U mene pobereżnyk krade, lisnyj nepewnyj, nadlisnyj takoż, ekonom i karbiwnyk nepewni, plenipotent i kasjer takoż. I w susidnim misti czuw ja, szczo sut jakiś malwersacyi w kasi hromadskij. To wże taka atmosfera. A komisja każe nam, szczo treba społuczyty zhadani hromady, bo sut neporjadki w administracyi.

Ałe se ne predwydżene w zakoni, szczoby jesły je neład w administracyi, społuczuwaty kromady. Dlatoho my tamtoho roku widosłały sprawozdanie komisyi do Wydiłu krajewoho, bo ne buło pidstawy do społuki. Baczu prote, szczo komisja szukaje za riżnymy pryczynamy, szczoby dowesty do społuki oboch hromad, ałe jesły chtoś tak pylno szukaje za pryczynamy, to zaraz, darujte, budyt sia pidozrinie, szcz es steckt etwas dahinter!

Jesły sut administracyjni nadużytia w seli Skole, to my ne majemo prawa ich korregowaty. Sej zakid widnosyt sia do prawytelstwennoho komisara, do Wydiłu krajewoho i powitowoho. Tam treba prosyty o sanacju, ne nas.

Komisja skazała nam widtak tamtoho roku, szczo treba społuczyty zhadani hromady, ałe majno hromadskie ne śmije buty naruszene. Na te zamityw widtak Wydił krajewyj, szczo seho zrobyty ne można, bo se protywyt sia 15 artykułowy zakona z 5 marta 1862. Jesły bude podiłene majno, to eo ipso potrebaby try administracyi. Trebaby, szczoby hromada seła weła swoju administracju okremo, misto Skole okremo, a widtak spilna hromada znow okremo. Szczo pry takim ładi podano obom hromadam pryczyny do sporiw, to jasno i dlatoho Wydił krajewyj skazaw, szczo prystane na społuku, nakoły meży oboma hromadamy pryjde do kompromisu. Czy zrobłeno takij kompromis?

Ni, Seło rukamy i nohamy widpekuje sia wid toho! tylko misto same chocze nasylnoji społuki. Skaże może chto, szczo łysze żydy choczut tych bidnych selan skilskich ubyty, szczo ony bojat sia pryjty pid ostre régime burmistra mista Skole, a choczut sami orudowaty sprawamy na nekoryst seła Skole? A jak społuczymo seło z mistom, to uratujemo tych bidnych selan.

Ja odnak skażu, szczo w seli Skole je łysz 21 żydiw, ałe jak raz ti żydy sposterebły, szczo jakby seło społuczyły z mistom, toby to buw łysze „Geschäft“ dła mista. Selanyny sami bułyby toho ne dobaczyły, szczo z społukoju majetok seła bude widdanyj na żertwu mistoczka, kotre zadowżyło sia po ucha. Teper Wydił krajewyj i komisja starajut sia jakoś wyjty z kolizji i jakoś tak z majnom hromad zrobyty, szczoby obi storony buły bodaj na oko wdowołeni.

Wydił krajewyj prychodyt teper z inszym wnesenjem a komisja z inszym, a de sut dwi prawdy, tam zwyczajno distno i prawdy ne ma. Komisja każe w art. II. tak dwyżymyj i nedwyżymyj majetok oboch hromad społuczyt sia w odnu ciłist, ałe budut wyimki wid toho, a potim każe: szczo pasowyska budut okremo administrowami, i lisy budut okremo administrowani, ałe rada hromadska nowa z ciłosty wybrana skaże, jak bude można hospodaryty w tych lisach. Nowa rada spilna bude maty prawo ustanowyty, skilko derew można bude w roci wyrubaty. A wid czoho majemo zakon lisowyj?

Okremych postanow ne treba. Daty nowij radi prawo rozporjadżaty hospodaıkoju lisnoju seła Skole, znaczyłoby odno, jakky rada hromadska jakohoś seła społuczenoho słuczajno z dworom rozporjadżała dwirskim lisom: ty budesz tak orudowaty tym lisom jak ja tobi skażu. Taż dwir skaże: se moja własnist!

Seło Skole posidaje 7.750 zł. hotowoho hrosza. Komisja każe szczo do toho: założit sobi tym hroszem okremu pożyczkowu kasu, ałe uprawu seji kasy widdaje komisja komitetowy z ludej, jakich wybere nowa hromadska rada. Czy se można nazwaty samouprawoju? Wydił krajewyj skazaw nam w zakoni swoim szczo majno oboch hromad bude społuczene w odnu cilist, pasowyska możut łyszyty sia okremo a szczo do lisiw wnosyt, szczoby daty sełu Skole prawo, braty budułeć z swoho lisa z 50% opustom. To Panowe se ne je okrema administracja, nakoły nowij reprezentacji dajemo prawo siahania rukoju w czużu kieszeniu. Tut czejże ne można skazaty, szczo wy panowe bereżete cilist majna hromadskoho seła Skole. Dobre, szczo teper zaruczajut meni, szczo na czoli mista Skole nachodiat sia dobri lude, kotri ne dadut krywdy zrobyty sełu Skole, ałe chto ruczyt za zawtra, jak pryjde inszyj burmistr? Na komulacju majna oboch hromad ja zhodytyś ne możu. W procizm ani Wydił krajewyj, ani komisja ne wykonały toricznoji uchwały Sojmu, de buło skazano: Orudowanie majetku musyt buty w powni zasterežene obom hromadam.

Jakież je majno w oboch hromadach? Tu pobaczymo, dlaczoho misto tak ubywaje sia o społuczenie z sełom Skole. Seło Skole maje 311 morgiw wysokopennoho lisa, a jesły wartist morga ocinymo deszewo, bo na 210 zł. oderżymo sumu 65.310 zł. Wartist zemli lisnoji po 100 zł. za morg daje nam 31.000 zł., razom 96.000 zł. kruhło. Do toho hotiwka w kasi 7.750 zł. Pokazuje sia prote, szczo administracja w seli Skole ne tak złe weła sia. Jesłyby tam ne buło dobroji policji, toby wże dawno buły lisy znyszczeni a hroszi zakradeni. Tymczasom maje seło Skole 104.160 zł. czystoho majna.

Misto Skole maje lisiw 130 morgiw, 40.000 zl. wartosty. A teper dowhy. Na budynok szkilnyj i rizniu dowh 15.000 zł. Z toho spłaczeno czotyry, zistaje jeszcze 11.000 zł., na nowi budowy o czim ne najdete, Panowe, wistky w żadnim sprawozdaniu, se je na budowu urjadu hromadskoho i aresztu zatiahneno pożyczku 15.000 zł., a teper bude wse to kosztowaty 25.000 zł. Zatim misto Skole maje 40.000 zł. dowhu i 40.000 majetku, plus i minus wyriwnujut sia. Tut prosta łeżyt rozwiazka toho pytania, zwidky to wziała sia taka lubow u mista Skole do bidnych selan seła Skole. Miszczane każut, szczo jak łyszymo tych bidakiw rik, dwa bez naszoji opiky, to żydy źidiat ich żywcem. Wełykij żal obhornuw nawit paniw sprawozdawciw.

Jakiż sut tiahary w oboch hromadach? W misti buło dawnijsze 56% dodatkiw hromadskich, teper upały ony na 27%, dlatoho, bo nema „de quibus“ nema z czoho braty. W misti sut inteligentni lude, pereważno żydy, kotri każut swojij hromadskij starszyni: ne damo bilsze. W seli Skolim buło dawnijsze 29% teper 20% dodatkiw. Jak społuczymo obi hromady, to dodatki na seli zrostut do wysokosty dodatkiw w misti. Ałe mihby chtoś skazaty, szczo se ne seło, se małyj prysiłok, kotryj choczemo pryłuczyty. Tak ne je, bo seło Skole z obszarom dwirskim czysłyt 2000 ludej, stilko szczo i misto. To sut ekonomiczno riwno sylni odynyci, kotrych społuczowaty ne potreba.

Pytaju sia czy my jako zakonodatne tiło, możemo widważyty sia piddaty seło kotre maje 104.000 zł. czystoho majna, pid hegemonju mista, kotre maje 40.000 zł. majetku i 40.000 zł. dowhiw? Ja ne łehkoważu tych protestiw, kotri w najnowszych czasach pryjszły do nas, wid seła Skole. Ja pytaw sia ludej, kotri tam czerez 5 lit buły w kupelach czy zachodyt potreba społuki, a meni skazano: „Bijte sia Boha, ne robit seho, ne łuczit sych hromad, bo pryjde do hriżnych sporiw, do nenawysty rasowoji!“ Probowani kilka raziw kompromisy ne poweły sia. Jabym rado pryłożyw ruku do społuczenia oboch hromad, ałe nechaj Wydił krajewyj abo nawit ti panowe, szczo tak duże oduszewlajut sia tym społuczeniem, zroblat na miscy kompromis. Todi zmożemo skazaty: sprawa zriła i możemo riszyty społuczenie zhadanych hromad. Szcze odyn zamit, jakij tut może pojawyty sia. Dechto skaże może, łycha administracja buła w seli Skole, człeny starszyny hromadskoji sydiły nawit po kryminałach. Mohu was panowe uspokoity, szczo teper wybrana nowa rada i zdaje meni sia — łuczsza.

A jaka je policja w oboch hromadach? w seli Skole sut' 3 policjanty, w misti Skole 2. (Wesołość).

Chtoż bilsze dbaje? W seli Skole je i lisowyj, połewyj, nawit swij likar, sut' wsi budynki administracyjni, wsi prybory ohnewi w okremij szopi, je i dobre oświtłenie. A koły ja spytaw sia tych ludej, szczo jiżdziat na kupeli do Skoloho, de ony meszkajut: w misti czy na seli, to oderżaw odpowid': A łysze w seli:“ — „Dlaczoho?“ — „Tam w misti duże nehigjenyczno, neczysto, ne można nawit' widdotchnuty świżym wozduchom. Jakby seła ne buło, to myby tam zowsim ne jizdyły“. Wydko, szczo seło Skole je perłoju proty mista. Chto łysze szlachom zeliznyczym pereide czerez misto Skole, toj zmoże pereświdczyty sia, szczo sia miscewiść bohata chyba na bołoto i porochy.

Pokładeno tam wprawdi teper trotuary, założeno i „park“ ałe dla wsich litnykiw widdaje sia sej park łysze za wstupom. W seli Skole wsiudy czysteńko, a se świdczyt', szczo tamoszna policya uderżuje ład. Nema tam ni kradeży, ni rozbojiw, a narid czemnyj i prywitnyj. Prote, dumaju widpadajut zamity komisyi o łychij administracyi i policji w seli Skole. A sły zamit o łychij policji widpade, to wże ne majemo pidstawy, szczoby operszy sia na zakoni, łuczyty obi hromady administracyjno, zakon bo każe: łysze tohdy można administracyjno społuczyty 2 hromady, nakoły seho domahajut sia zhlady policyjni.

Ałe sprawozdanie komisyi każe dalsze, szczo społuka oboch hromad koneczna po pryczyni, szczo Skole jest miscem klimatycznym czy kupełewym. Ono ne dwyhne sia, nakoły ne społuczymo seła z mistom, tym bilsze, szczo tam parceli mista wchodiat w parceli seła! Ałe czy to pereszkoda do kupania? Ja wproczim ne wiruju, szczoby Skole mohło buty klimatycznoju stacjeju.

Kożdyj, szczo znaje Skole, skaże, szczo tam panujut bezperestanni witry, boż misto łeżyt' w dołyni Oporu. Smertelnist tam ne mensza jak u Lwowi, a kupełewi hosti ne jizdiat do mista, łysze do seła Skoloho. Jak z seła Skole zrobyte misto, to tudy żaden kupełewyj hist' ne zahlane.

A szczo każe nam zakon w tij sprawi? Ja proczytaju dosłowno tekst, bo ne kożdyj z nas maje sej zakon pid rukoju.

Zakon każe (czyta): „Każda mijska hromada może buty pryłuczena do druhoji hromady, seło do mista abo czystyna jeho, nakoły obi storony dobrowilno na se zhodiat sia. Czy tutka hodyt sia seło Skole na społuku? Ni. Ałe każe zakon dalsze (czyta): „Se może nastupyty i protiw woli hromady, nakoły seho domahajut sia zhlady policyjni“.

Sprawozdanie komisyi howoryt' wprawdi pro zhlady policyjni, ałe ne dokazało nam, szczo policya w seli Skole ne wykonuje swoich obowiazkiw. Dalsze każe zakon (czyta): „Na słuczaj takoji prymusowoji społuki treba w dorozi dobrowolnoj zhody meż hromadamy, a na słuczaj newdaczy zhody, dorohoju kraj. zakona uprawilnyty widnosyny szczo do posidania i użytkowania społuczenych hromad“.

Czy to wy panowe z komisyi zrobyły wse te z porozuminjem hromady? Ni, za zełenym stołykom. Nichto ne pijszow z hromadoju traktowaty.

(P. Karol **Dzieduszycki**: Sama była).

Darujte, pane marszałku, ałe słyby traktowano z sełom Skole, to buwby kontrakt, na pidstawi kotroho obi hromady dohoworyły sia. Czy można że zakon pryminyty do do tych usłowij? Ni i szcze raz ni, bo nihde

nema dokazu, szczoby policja buła łycho wykonuwana. Dlatoho dumaju, szczo uchwała Wydiłu krajewoho i komisyi ne maje żadnoji pidstawy w zakoni, kotryj my sami w Sojmi uchwałyły. Dlatoho nazwu sej projekt do zakona o społuci prosto protywzakonnym. A konkluzja taka: Ne mohu buty za społukoju zhadanych 2 hromad, a to: iz zhladiw czysto materjalnych, bo wydżu, szczo seło Skole maje 140.000 majetku bez dowhiw, a misto maje na 40.000 majna w lisach, ałe i 40.000 złr. dowhu. Takoho hołodrańcia z statocznym hospodarom ne mohu połuczyty dła fantazji. Tiahari na seli wynosiat' 20%, a w misti 27%, a budut si dodatky szcze bilszi, bo po połuczeniu budut' potribni wsiaki adaptacji, treba bude seło „kultywowaty“ dla kupełewych hostej, treba bude może potworyty jakiś skwery itd. Potomu wydżu, szczo Wydił krajewyj w swoim projekti do zakonu szczo inszoho proponuje, a komisya znowu szczo inszoho, tak, szczo ne mohu znaty, kto sprawedływo rozsudyw tu sprawu. Wydił krajewyj każe, szczoby lis hromadskij ne buw okremo administrowanyj, łysze szczoby żytelam seła Skole prodawano o 50% deszewsze budułeć.

A ja spytaju! „Czy wy budete westy kataster żyteliw seła Skole?

Ja protywnyj toj społuci, poza jak jest faktom, szczode łysze w hromadach taka społuka dowerszyłaś, wsiudy majemo procesy. Proszu ity do Wydiłu krajowoho, a tam dowidajete sia szczo Uhniw i druhi miasta procesujut sia o majno. Dawnijsze buw sej abo toj majetok chrystijanskij, a nyni zabyrajut jeho żydy. Proszu zahlanuty do biura sowitnyka Pierożyńskoho, tam pobaczyte bohato takich spirnych spraw.

Ja sam maw taku sprawu w moim wyborczim okruzi. Myby kinuły kist nezhody meży selan i meszkanciw mista.

A teper szcze odyn fakt. Idit panowe do Tyśmenyci! Tam buło 300 morgiw pasowyska chrystijańskoho, 200 morgiw wirmeńskoho okremoho, a nyni po społuczeniu w odnu ciłist użytkujut si pasowyska wsi żyteli Tyśmenyci jure caduco.

Ja ne choczu tak dałeko ity, jak mij peredbesidnyk, szczobym skazaw, budto my szyrymo tut komunizm z hory.

Seho ne skażu, skażu łysze objektywno, szczo ta sprawa ne zriła do riszenja, i prote wnoszu, szczoby nad wneseniem hromadskoi komisyi perejty do porjadku dnewnoho riszuczo, a śły udast sia z czasom mistu Skole złożyty kompromis z sełom Skole, nechaj todi pryjde do nas a my wwołymo jeho wolu. Nyni ne majemo prawnych pidstaw, uchwałyty zakon o prymusowim społuczeniu seła Skole z mistom Skole. (Brawa z ław posłów ruskich i ludowych.)

Marszałek. Głos ma zapisany p. Bojko.

P. **Bojko.** Wysoka Izbo! Sprawa ta tyle już zajęła czasu nie tylko w tej sesyi, ale i w poprzednich, że argumentować więcej przeciw połączeniu tych gmin nie uważam za potrzebne. Muszę jednak oświadczyć, że do tego czasu jeszcze miałem pewne wątpliwości co do tej sprawy, mimo, że przed dwoma laty sam przy niej głos zabierałem, ale miałem jeszcze jakąś obawę, że mnie może źle informowano. Dziś w obec tak dzielnych wywodów, w obec takiej argumentacyi, jaką tu słyszeliśmy z ust posła, którego przecież nie można posądzić, że ma w tem jakikolwiek interes, muszę oświadczyć imieniem stronnictwa ludowego, że praktyka uczy nas, że małżeństwa, które bywały przymusowo doprowadzone do skutku, nigdy szczęśliwemi nie były. (Oklaski).

Dlatego też będzie stronnictwo ludowe głosować przeciw takiemu forsownemu połączeniu, a za wnioskiem p. Wachnianina (Oklaski).

Członek Wydziału kraj. p. **Vayhinger.** Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Vayhinger.

Członek Wydziału kraj. p. **Vayhinger.** Wysoki Sejmie! Kiedy przed dwoma laty toczyła się tu rozprawa o połączeniu gminy Skole wieś z Skolem miastem, należałem do tych, którzy byli temu połączeniu przeciwni, a opierałem się na drukowanych petycyach i artykułach dzienników i dawałem im zupełną wiarę. Gdy później zostałem członkiem Wydziału krajowego, chciałem tę sprawę bliżej sam zbadać. A spowodowało mnie do tego i to jeszcze, że dalsze przychodziły petycye, ale nietylko przeciw połączeniu, lecz przeciwnie za połączeniem, petycye, które wychodziły ze wsi Skolego i świadczyły, że we wsi Skolem rozmaite zdania i opinie się objawiały. Zarządziłem więc, jako członek Wydziału krajowego, dwa razy lustracyę urzędów gminnych t. j. gospodarki gminnej w miasteczku i wsi Skolem, a zdziwiłem się wielce, gdy ci urzędnicy Wydziału krajowego wróciwszy, złożyli mi sprawozdanie całkiem odmienne od tego, co czytałem w tych zażaleniach. Gdy w gospodarstwie gminnem miasteczka Skole, w wykonywaniu policyi miejskiej był zupełny ład i porządek, to we wsi Skole było wręcz przeciwnie, nietylko, że się nie wykonywało ustawy, ale jej wprost nadużywano i skutek tej komisyi był ten, żeśmy się odniesli do prokuratoryi przeciw wójtowi Noryczce i jego zastępcy Lieberhauptowi. O te nadużycia toczył się więc proces.

Nie pamiętam już, czy ich zarządzono czy nie, ale gmina poniosła szkody, których nikt pokryć nie mógł. To wynikało z aktów. Nie polegając i na tem jeszcze, pojechałem sam na miejsce bez zapowiadania się. I jakiż stan znalazłem? Gminy Skole miasto i Skole wieś tworzą do tego stopnia jedną całość, że nie można odróżnić, kiedy się wstępuje do wsi, a kiedy się jest w mieście. Już od dworca kolejowego na przedmieściu Demnia domy jedne należą do wsi, drugie do miasta. Poszedłem do zwierzchności gminnej, a ponieważ wójt i jego zastępca byli zasuspendowani, zastałem tylko jednego radnego, który urzędował, był to żyd w chałacie, a sekretarzem gminnym był żyd w surducie. Policya składała się nie jak p. Wachnianin twierdzi, z trzech ludzi, ale zastałem tylko jednego starego policyanta, który ledwo chodził. Może to byli polowi, których p. Wachnianin bierze za policyantów. Otóż ten jeden policyant oprowadzał mnie po gminie, bo chciałem naocznie zobaczyć granicę między wsią i miastem. On mnie pokazywał, ale zdaje się, że sam dokładnie nie wiedział, bo jedna strona ulicy należy do wsi, druga do miasta, a niektóre domy stoją w połowie we wsi, a w połowie w mieście. W takim stanie rzeczy trudno mówić o możliwości wykonywania policyi tam, gdzie domy wszystkie są z sobą pomięszane. To samo jest z wykonywaniem policyi sanitarnej. Przekopanie kanału odpływowego, urządzenie studni i t. p. wszystko to utyka zaraz na opór drugiej gminy. Z policyą budowlaną podobnie, bo inne są przepisy dla miasteczka, a inne dla wsi. Do tego, co ci panowie mówią, że to jest miejsce klimatyczne, ja także nie przywiązuję wielkiej wagi, oczywiście, że domy leżące dalej za miastem, a bliżej rzeki Oporu, mają powietrze lepsze i są położone zdrowiej. Stoją tam także we wsi Skolem wille, ale powiem panom, jak one powstały. Otóż rada gminna we wsi Skolem postanowiła, że z jej lasu wolno brać drzewo po 1 złr. od sztuki. Bogatsi przeto mieszkańcy wsi Skolego, sami izraelici, pobrali dla siebie najpiękniejsze drzewo i pobudowali wille, a ruscy chłopi, których nie było stać na to, nic z tego nie skorzystali. I to jest podług niektórych panów obrona biednych Rusinów przeciw obcemu żywiołowi! Ja doszedłem do wręcz odmiennego przekonania, że chcąc Rusinów bronić, trzeba właśnie wieś połączyć z miastem. Bo w całem mieście i w magistracie znalazłem porządek wzorowy.

Jeszcze jedna kwestya dotyczy przysiołka Skolego t. zw. Demni, na południe od miasteczka i wsi Skolego. Jest tam dużo parcel, niektóre z nich należą do obszaru miasta, niektóre do wsi. Ale przy wielu parcelach jest w dawnych arkuszach zapisane, Stadt Skole obok Dorf Skole i tak to tam pomięszane, że nikt nie dojdzie, kto ma właściwie wykonywać policyę, jak repartować podatek i t. p. Jeżelibyśmy więc mogli myśleć o wprowadzeniu tam jakiejś należytej administracyi, o jakimś postępie cywilizacyjnym pod względem higienicznym i t. d. to obecny stan rzeczy dalej istnieć nie może. I ci panowie, którzy w najlepszej wierze występują przeciw połączeniu, nabraliby z pewnością innego przekonania, gdyby na miejscu tę rzecz zbadali i przejrzeli akta, które to wszystko udowadniają. Nie przysposobiłem się niestety na takie zarzuty i nie mam cyfr tych ani aktów pod ręką. Teraz jeszcze co do konfiskowania majątku gminy. Tak nie jest. Majątek miasteczka i wsi Skolego jest równoważny. Las należący do wsi Skolego jest zastrzeżony, a tak samo zastrzeżona jest kasa pożyczkowa gminna. P. Wachnianin powiada: Co to za samodzielność tej kasy, skoro kontroluje i zarządza nią ogólna rada gminna? Mnie się zdaje, że to tem lepiej, bo nie będzie takich nadużyć, jakie się działy dotychczas, bo rada gminna będzie czuwała, żeby procenta były oddawane, a nie, żeby przepadały przez przedawnienie. A używać kasy na inne cele, gmina nie może, bo tam jest powiedziane wyraźnie, że te pieniądze mogą być tylko mieszkańcom wsi Skolego pożyczane. Proszę przeto o przyjęcie wniosków komisyi.

Sekretarz p. **Urbański.** Proszę o zamknięcie dyskusyi.

Marszałek. Jest wniosek o zamknięcie dyskusyi.

P. Klemens **Dzieduszycki.** Proszę o głos.

P. **Wachnianin.** Proszę o głos.

P. **Borkowski.** Proszę o głos.

Marszałek. Do głosu są zapisani pp. Klemens hr. Dzieduszycki, Wachnianin i Borkowski. Kto się zgadza na zamknięcie dyskusyi, zechce rękę podnieść. (Większość). Dyskusya zamknięta.

Proszę panów zapisanych oświadczyć, czy przemawiać chcą za wnioskiem komisyi, czy przeciw.

P. Klemens hr. **Dzieduszycki.** Za.

P. **Wachnianin.** Przeciw.

P. **Borkowski.** Przeciw.

Marszałek. Proszę o wybór jeneralnych mowców. (Wesołość, po krótkiej przerwie).

Mowcą jeneralnym przeciw wnioskowi komisyi wybrany p. Wachnianin.

Głos ma p. Wachnianin.

P. **Wachnianin.** To szczo skazaw wysoko poważanyj członen Wydiłu krajewoho,

zowsim ne osłabyło moich argumentiw i se konstatuju, bo sły zhadaw, szczo w seli Skole buły nadużytia pered litamy, to se z nynisznoju sprawu zowsim ne stoit w zwiazku. Czy dlatoho, szczo buły nadużytia, możemo łuczyty hromady w odnu ciłyst? Ni! Otże sej argument widpadaje. Dalsze skazaw człen krajewoho Wydiłu, szczo tam seło i misto stanowlat odnu ciłyst. Czy se predwydżene w zakoni? Toho w zakoni nema. A szczo jest protiw zakonu, to ne jest argumentom dla mene. A teper proczytaju w polskim teksti nasz krajewyj zakon o społuci hromad, szczoby wśi panowe dokładno zrozumity §. 96 seho zakona. §. 96. hłasyt: „Wcielenie przymusowe nastąpić może w drodze ustawy krajowej wbrew woli gminy, jeżeli należyte wykonywanie policyi miejscowej tego wymaga“.

Policya miscewa jest w seli i jest w mistoczku Skolem, ałe nichto ne dokazaw, szczo tam dijut' sia jakiś netocznosty. Jakżeż można z fantazyi, skażu prosto, skazaty, szczo policya w seli Skole złe wykonuje sia. Każete, szczo choczete ratowaty Rusyniw? Ja Wam diakuju za te. Ja stanu na stanowysku sprawedływosty. Jesły nyńki w misti Skole majut perewahu żydy, to naj jeji majut, a wy choczete kończe daty perewahu chrystianam. Czy se sprawedływo!

Ja dumaju, szczo my powynni wysterihaty sia takich sztuczok. Każete, szczo administracya majna bude westy sia okremo w oboch hromadach. Jakżeż? Taż pożyczkowoju kasoju w seli Skole maje uprawlaty komitet, wybranyj spilnoju radoju hromadskoju.

Koho wybere sia rada hromadska do komitetu? Swoich, kotri budut kasoju administrowaty w interesi ciłoji hromady. To se znaczyt okrema administracyja? Ja obstaju pry swoim i każu, szczo ciła sia sprawa szcze ne zriła. Usuńmo prote jeji z porjadku dnewnoho, abo, jak każe meni teper graf Borkowski, wydelegujmo tudy jakuś komisyju na misce, kotraby rozślidyła ciłe diło dokładno.

Mene Skole mało obchodyt'. Ja ne maju tam ni swata, ni brata, ałe ja ne możu zhodyty sia, szczoby my siu sprawu riszyły w nekoryśt seła Skole, kotre czerez taku społuku łysze poterpyt'. W proczim szcze raz powtarjaju, szczo hromadska komisya ne mała nijakich prawnych pidstaw, szczoby zhadani hromady łuczyty prymusowo w odnu administracyjnu hromadu i naruszyty pry tim własnist seła Skole.

Marszałek. Głos ma hr. Dzieduszycki.

P. Karol **Dzieduszycki.** Krótko jeszcze ośmielę się przemówić. Kiedy ustawa o kilkunastu miastaczkach została uchwaloną, obecny naczelnik miasta Skolego, mając rzeczywiście dobro obu tych miejscowości na oku, podniósł tę myśl, aby przyjść do zgodliwego połączenia obu miejscowości. Radni wsi Skolego byli za połączeniem, tylko kilka macherów, którzy mają wielkie znaczenie, jak to się zwyle dzieje i którzyby ponieśli prywatną szkodę materyalną przez połączenie, sprzeciwiali się temu. Jest mianowicie sprawa taka: Miasteczko Skole ma podatek konsumcyjny od mięsa, a tych kilku macherów może przemycać to mięso ze wsi Skolego do miasteczka Skolego, co przynosi 600 złr. rocznego dochodu. Dochód ostatecznie dość ładny. Nie chciałem odsłaniać kurtyny miasteczkowych stosunków, ale muszę powiedzieć, że są czysto prywatne żydowskie interesa, jednak nie żydowskie mściwe, bo wielu żydów wyrzekłoby się tych, którzy w ten sposób działają. (Brawa).

P. Wachnianin odwoływał się na to, że niema tam ani brata, ani swata, tylko dobro sprawy ma na oku. Owoż proszę mi wierzyć, że gdyby był na miejscu, toby przemawiał tak gorąco, jak członek Wydziału kraj., który właśnie tamtego roku był zupełnie innego zdania. Ja również jako gospodarz powiatu, a nikt nie może mnie posądzić, żebym miał prywatne interesa na oku, gdybym nie widział w tem dobra ogółu, nie przemawiałbym w ten sposób i nie polecałbym wniosku komisyi.

Marszałek. Rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Merunowicz.** Ponieważ sprawa ta już po raz trzeci jest na porządku dziennym, byłoby zbytecznem szeroko nad tym przedmiotnm się rozwodzić. — Przyznaję, że argumentacya p. Wachnianina wydała mi się z rozmaitych względów bardzo sympatyczna. Myślą bowiem przewodnią jego przemówienia było, że chodzi o to, aby utopić gminę włościańską w żydowskiem, zdemoralizowanem, zniszczonem materalnie miasteczku, by polepszyć byt miasteczka kosztem gminy włościańskiej. I przeciwko temu niby p. Wachmianin walczy.... Żałuję, że p. Wachmianin nie łaskaw słuchać, co mówię, bo do niego osobiście się zwracam. (Po chwili). Zdając sobie zupełnie sprawę z tego, z jakiego miejsca przemawiam i utrzymuję, że szczegóły o miejscowych stosunkach, które p. Wachnianin tu przytoczył, są czystem kłamstwem. Oczywiście, iż nie skierowuję tego zarzutu przeciwko p. Wachnianinowi, ale przeciwko tym, którzy go informowali.

P. **Wachnianin.** (Wzburzony). Oho! Proszu o hołos dla sprostowania faktu!

Sprawozdawca p. **Merunowicz.** P. Wachnianin starał się wykazać Izbie, że gmina miejska ma mniejszy majątek, niż wieś Skole, że ma 10.000 złr. długów, że wniosek o po-

łączeniu ma na celu podreperowanie interesów miasteczka i t. d.

Marszałek. Zdaje się, że szanowny sprawozdawca użył słów „czyste kłamstwo" przeciw swej intencyi. Proszę te słowa odwołać.

Sprawozdawca p. **Merunowicz.** Odwołuję to wyrażenie, może nie parlamentarne, ale stwierdzam powtórnie, że to co o stosunkach skolskich powiedział p. Wachnianin, wypowiedział jako źle poinformowany przez ludzi niesumiennych, którzy podstępnie nadużyli jego dobrej wiary i w ten sposób skłonili go do przytoczenia argumentów, które zupełnie nie odpowiadają faktycznemu stanowi rzeczy.

Marszałek. Ponieważ sprawozdawca te słowa, które wytknąłem, odwołał, przeto uważam sprawę za załatwioną.

Sprawozdawca p. **Merunowicz.** Z ust kompetentnych członka Wydziału krajowego, szefa departamentu gminnego słyszeliście Panowie, że Wydział krajowy jak najtroskliwiej rzecz zbadał. Szanowny poseł Borkowski chciał żądać podobno wysłania komisyi, by rzecz sprawdzić.

Mogę mu oświadczyć, że Wydział kraj. wysyłał do Skolego dwukrotnie komisye lustracyjne, a na trzecią komisyę wyjechał wreszcie sam szef departamentu p. Vayhinger i sprawdził, że względy publiczne przemawiają za tem, żeby te dwie gminy koniecznie były połączone, gdyż inaczej racyonalne gospodarstwo i wykonanie policyi miejscowej jest absolutnie niemożliwem. Starano się tu ze strony przeciwnej przytoczyć rozmaite argumenta, nie mające ze sprawą, o którą chodzi nic wspólnego. Podsuwano nam n. p. zamiary antysemickie, żeby żydów jakąś sztuczką zmajoryzować. Inni panowie użyli wyrażenia, że chodzi o zadanie gwałtu ruskiemu narodowi. Prezes Rady powiatowej stryjskiej, poseł Karol Dzieduszycki, który przecież stan sprawy i miejscowe stosunki dokładnie zna, oświadczył się tu za połączeniem obu gmin jaknajbardziej stanowczo ze względów czysto rzeczowych.

Pierwotna uchwała żądająca połączenia obu gmin skolskich była powzięta przez Radę gminną, miasteczka Skole, w której jest połowa żydów. Otóż niema w grze takich pobudek, o jakich tu była mowa. Nie chodzi o to, aby utopić gminę włościańską w żydowskiem miasteczku. Wójtem gminy wsi jest bowiem już teraz niejaki Samuel Tischenkel a w mieście burmistrzem med. dr. Kornel Mironowicz. Te dwa nazwiska charakteryzują stan rzeczy. P. Wachnianin użył wyrazu, że on nie ma tam krewniaka, zatem może być objektywnym. Jeżeli to była aluzya do burmistrza w Skolem, to zaznaczam, iż ma on wprawdzie podobne nazwisko do mego, jednak nie łączą mnie z nim żadne stosunki pokrewieństwa. Nie chodzi także o pogwałcenie Rusinów, bo w gminie i miasteczku większość ludności jest ruską. Co do ludności żydowskiej są stosunki w gminie gorsze niż w miasteczku. Wydział kraj. zarówno jak i komisya gminna sejmowa wykluczyła wszelkie uboczne względy, lecz trzymała się ściśle litery ustawy, która postanawia, że wcielenie może nastąpić nawet wbrew woli gminie, jeżeli należyte wykonanie policyi miejscowej tego wymaga. Nie chodzi tu o umundurowanych policyantów, o których tu prawił jeden z mowców, tylko o porządek publiczny.

Oto mam przed sobą mapkę Skolego. W dolinie 1600 metrów szerokości są te dwie gminy ścieśnione nad Oporem. Pp. Vayhinger i Dzieduszycki na podstawie lokalnej znajomości i naocznego przekonania stwierdzili, domy obu osad są tak pomięszane z sobą, iż n. p. dom burmistrza stoi w połowie na teryteryum miasteczka, a w połowie na terytoryum wsi. Wszelkie przeto przepisy policyjne, jak o policyi ogniowej, budowlanaj, sanitarne utrzymanie ścieków i t. d. są w takich warunkach niemożliwe do wykonania.

Przecież należy polegać cośkolwiek na zdaniu Rady powiatowej, starostwa, trzykrotnie wydelegowanych komisyj Wydziału krajowego. Sam p. Vayhinger powiedział przecież, że z początku był przeciwny połączeniu tych gmin, ale wglądnąwszy w sprawę bliżej osobiście, że to jest koniecznie potrzebne ze względów publicznych. — Przecież już dwa razy Wysoki Sejm sprawę tę odsyłał do Wydziału krajowego do badania. Żądanie, aby ją jeszcze raz odsyłać do Wydziału krajowego jest po tylu badaniach istotnie bezprzedmiotowem, i nie dziwię się, że p. Wachnianin logiczniej postępując żąda przejscia do porządku dziennego. Taki wniosek zmierza przynajmniej do stanowczego rozstrzygnięcia. — Jednak po tak wszechstronnych badaniach tej sprawy przez czynniki autonomiczne i rządowe obstaję przy wniosku komisyi i proszę Wysoką Izbę o ich przyjęcie.

Marszałek. Udzielam głosu p. Wachnianinowi dla sprostowania faktu.

P. **Wachnianin.** Ja prostuju faktyczno szczo skazanie, szczo bud'to cіła lidniśt bud' bilsza czast' seła Skole buła za złuczeniem, je chybna.

P. **Mermowicz.** Ja powiedziałem, że miasteczko . . .

Marszałek. Głos ma p. Wachnianin.

P. **Washnianin.** Prostuju dalsze, szczo ani Wydił krajewyj, ani komisja ne wykonały postanowy Sojmu, kotryj skazał, szczo pered tim musiat buty spłaczeni wsi dołhy prywatne.

Toho ne zrobłeno.

Każe p. sprawozdaweć abyśmo polahały na uminiu starosty. Toho uminia ne majemo.

Każe szczo społuka jest potribna. Ja wiru, ałe dla mista, ni dla seła. Ałe aby moji dani o majetku buły chybni, to tomu pereczu a najlipszym dokazom, szczo meni sam burmistr daty dla majetku podaw. Meni sia zdaje, szczo sły p. sprawowdaweć piszow tak dałeko, aby moi dani nazwaty jak jei nazwaw, to na takie skazanie małaby misce lex Urbański. (Brawa).

Marszałek. Przystępujemy do głosowania.

Sprawozd. P. **Merunowicz.** Proszę o głos do sprostowania faktu.

Marszałek. Muszę zwrócić uwagę, że skoro sprawozdawca rzecz odwołał, to ona nie istnieje.

Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Merunowicz.** Nie twierdziłem aby się gmina wiejska oświadczyła za złączeniem tylko że rada gminna miasteczka dała powód do całej akcyi.

Jak o tem z aktów Wydziału krajowego przekonałem się starostwo również oświadczyło się ze względów publicznych za złączeniem. P. Wachnianin temu przeczy. Co do dowodów, niewiem skąd je czerpał Lecz Wydział krajowy cyfrowo wymienia kwotę długów miasteczka — że jest ich około 11000, poseł Wachnianin doszedł do 40.000 złr.

Miasto zaciągnęło tę pożyczkę, na budowę szkoły, i innego długu niema, a umarza go dochodem z rzeźni, która stanowi jego wyłączną własność jak to w ostatnim ustępie art. II. jest powiedziane.

Miasteczko ma wszystkie swoje długi samo umorzyć ze swoich dochodów, komisya gminna przekreśliła to, gdyż i to jest możliwem, że nim przyjdzie ustawa, mogą te długi wzróść i mógłby ten ciężar spaść na wieś. Temu chciała komisya gminna zapobiedz.

Co do majątku twierdzi p. Wachnianin, że obstaje przy swoich informacyach. Zwracam uwagę, że w zeszłorocznem i pozaprzeszłorocznem sprawozdaniu komisyi gminnej, które wypracował poseł Torosiewicz Mikołaj, stwierdzono na podstawie sprawdzonych przez Wydział powiatowy i krajowy inwentarzy stan majątku obu gmin. I okazało się, że gmina miasteczka ma lasu 320 i kilka morgów, wieś mniej, ponieważ 30 morgów żydom sprzedała. 320 lasu miejskiego ma być zdaniem p. Wachnianina warte 40 tysięcy a nie całych 300 morgów miejskiego ma być warte 90 czy 100 tysięcy.

Takiej rachuby, co prawda nierozumiem.

Oprócz tego ma miasteczko pastwisk 16 morgów, placów 15 morgów, są to w znacznej części place budowlane, ma szkołę wartości 15.000 złr. rzeźnię, która kosztowała 5.000 złr. a przynosząca w dzierzawie 1.250 złr. rocznie, szopę na rekwizyta ogniowe, która reprezentuje 2000 zł.

Wieś tego wszyskiego niema. Ma 6000 złr. ze sprzedaży lasu, które leżą w Wydziale powiatowym zawinkulowane, aby starszyzna wsi tych pieniędzy nie rozdrapała w obligacyach 1600 złr. Ma dom gminny na rekwizyta wartości około 800 złr. — i na tem koniec.

Niechciałem rozwlekać rozprawy, dlategom tych szczegółów pierwej nie przytaczał. Sądzę iż przekonałem Wysoką Izbę że p. Wachnianin źle był poinformowany.

Dalszy dowód jakich się tu używa środków w tem że np. dziś otrzymali posłowie włościańscy w kopertach petycyę w której nibyto Zwierzchność gminy wsi Skole zaklina ich aby ratowali tę gminę chrześcijańską od utopienia w żydowskiem miasteczku! podpisany jest na tem podaniu jako „naczelnik gminy“ niejaki Dynowski. Tymczasem naczelnikiem gminy we wsi Skole jest i jak już powiedziałem Szmul Tiszenkel. To świadczy jakich nielojalnych środkow używa opozycya — jąk dalece jest w tej sprawie nadużywaną dobra wiara posłów!

P. **Wachnianin.** Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Wachnianin.

P. **Wachnianin.** Proszu aby nad moim wneskom odbuło sia imenne hołosowanie.

Marszałek Kto popiera wniosek imiennego głosowania zechce powstać. (Niedostateczna liczba). Wniosek o imienne głosowanie poparło 28 posłów, nie jest więc dostatecznie poparty.

Przedewszystkiem p. Wachnianin postawił wniosek przejścia do porządku dziennego. Czy mam uważać przemówienie ks. Stojałowskiego za identyczne z żądaniem przejścia do porządku dziennego, czy za żądanie odroczenia sprawy.

Ks. **Stojałowski.** Ja myślę, że wniosek p. Wachnianina musi być i tak pierwszy.

Marszałek. Rzecz, który wniosek ma być pierwszy podany do głosowania, pozostawiam sobie do rozstrzygnięcia.

Pytam się p. ks. Stojałowskiego, czy obstaje przy swoim wniosku.

Ks. **Stojałowski.** Mój wniosek stoi.

Marszałek. Podam więc najpierw do głosowania wniosek odraczający. Kto się zgadza z wnioskiem ks. Stojałowskiego t. j. na odesłanie tej sprawy do Wydziału kraj. zechce powstać. (Mniejszość.) Podaję teraz pod głosowanie wniosek p. Wachnianina, aby nad sprawozdaniem Komisyi gminnej w sprawie Skolego przejść do porządku dziennego. Kto

jest za nim, zechce powstać. (Mniejszość.) Wniosek p. Wachnianina upadł. Przystępujemy więc do rozprawy szczegółowej.

Proszę o odczytanie artykułów projektu ustawy.

Sprawozdawca p. **Merunowicz** (czyta):

Art. I.

Gmina Skole wieś, powiatu stryjskiego, zostaje w myśl postanowień §. 96. ustawy z dnia 3. lipca 1896 nr. 51. Dz. u. kraj. wcieloną do gminy Skole miasteczko tegoż powiatu.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje art. I. zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Merunowicz** czyta:

Art. II.

Tak ruchomy i nieruchomy majątek, jak i dobro obu gmin łączy się w jedną całość, i uzyskane z nich dochody służyć mają na pokrycie wydatków gminnych, jak niemniej zobowiązań, pozostałych po obu gminach.

Od powyższej zasady ustanawia się następujące wyjątki:

a) Każda z połączonych gmin zostaje przy swoich prawach użytkowania pastwisk gminnych, tak samo pozostają nienaruszone prawa do użytkowania wspólnych pastwisk.

b) Obie połączone gminy pozostają przy prawach odrębnego użytkowania swoich lasów gminnych. Najdalej do roku po dokonanem połączeniu uchwali Rada gminna sposób użytkowania, z ograniczeniem ilości wyrębu rocznego do planu gospodarczego, zapewniającego utrzymanie lasów. Uchwała Rady gminnej, ustanawiająca sposób użytkowania lasów gminnych ma być zatwierdzoną przez Wydział krajowy.

c) Kapitał 6000 złr. w. a. będący własnością wsi Skole, ulokowany na książeczkach kasy oszczędności we Lwowie nr. 89036, 89038 i 89044, a znajdujący się w depozycie wydziału powiatowego, jak niemniej zapis długu państwa z dnia 1. lutego 1895, l. 179013 na 1.600 złr. w. a. będący własnością wsi Skole, użyty ma być na założenie kasy pożyczkowej dla członków dotychczasowej wsi Skole pod zarządem komitetu składającego się z pięciu członków, wybranego przez reprezentacyę gminy połączonej, z pomiędzy mieszkańców dotyczącej wsi Skole, i pod nadzorem reprezentacyi gminy połączonej. Użycie kapitałów lub odsetek kasy pożyczkowej na inne cele może nastąpić tylko za zezwoleniem komitetu zarządzającego tą kasą.

d) Na spłatę długów miasteczka Skole, istniejących z dniem połączenia obu gmin, użyty ma być dochód z rzeźni, będącej dotychczas własnością miasteczka.

Marszałek. Rozprawa otwarta, Czy żądą kto gosu?

P. **Wachnianin.** Proszu o hołos.

Marszałek. Głos ma p. Wachnianin.

P. **Wachnianin.** Artykuł druhyj predłożenoho zakona je zowsim protiw zakonowi. Tut je skazane, szczo dwyżymyj i nedwyżymyj majetok obu hromad łuczyt sia w odno. W zakoni z 1896 h. je skazane szczo administracyjne społuczenie je możływe, ałe majno ne może buty naruszene.

Proszu łyszeń czytaty: „Na słuczaj takoj społuki treba w dorozi i t. d. uprawylnyty widnosyny szczo do posidania i użytkowania majna społuczenych hromad“.

Czy tut jest usprawylnenie widnosyn? Darujte, ałe to jest wderanie sia w czuże majno. Bo wydajete mistu prawo wziaty posiłosty, lisy w swij zarjad. Ja sia irytuju, ałe mene ta nelogicznost zastanawlaje. Ja wnoszu aby w tim zakoni buło skazano: „Ruchomy i nieruchomy majątek nie łączą się w jedną całość“, a w proczyj ustup opustyły bo ne można dopustyty aby naruszeno majetok. Połuczmo administracyjno, ałe majetok zistane pry każdoj hromadi.

Marszałek. Kto popiera tę poprawkę? (Dostateczna liczba) Jest dostatecznie poparta.

P. **Okuniewski.** Proszu o hołos.

Marszałek. P. Okuniewski ma głos.

P. **Okuniewski.** Ja choczu pry kińcy postawyty rezolucju dotyczaczu artykułu druhoho, i proszu o hołos...

Marszałek. Myślę, że poseł się zgodzi zabrać głos po uchwaleniu ustawy.

P. **Okuniewski.** Ja dlatoho sia shołoszaju, szczoby ne buło potim za pizno.

Członek Wydziału kraj. p. **Vayhinger.** Proszę o głos.

Marszałek. P. Vayhinger ma głos.

Członek Wydziału krajowego p. **Vayhinger.** Tylko dla wyjaśnienia i uspokojenia p. Wahnianina podnieść muszę, że Skole wieś prócz pastwisk i lasów, oraz kasy gminnej żadnego innego majątku nie posiada, a ulice i drogi gminne w razie połączenia obu gmin muszą być wspólne. Więc niema powodu do obaw, bo co do tego są poszczególne postanowienia, które zupełnie jasno określają prawa obu gmin.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, roprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Merunowicz.** Szanowny członek Wydziału krajowego wyręczył mnie prawie w zupełności. Ja twierdzę tylko, że na tem samem stanowisku, na którem stoj

p. Wachnianin, stała i Komisya gminna, że mająku obu tych gmin absolutnie nie łączy. Dla tego właśnie umieszczono te cztery punkty w których tę zasadę wyrzeczono, że każda gmina ma swój majątek odrębny i na przyszłość ma być uregulowany racyonalny sposób użytkowania. Więc to, do czego zmierza wniosek p. Wachnianina, jest zapewnione.

Tylko place muszą być wspólne, bo dotychczas np. gmina Skole miasto ma koncesyę na 12 jarmarków rocznie, ale nie mogła ich urządzić bo sama nie ma placów, a gmina Skole wieś postawiła tak wygórowane żądanie za dopuszczenie do użycia na ten cel placów wspólnych, że tej koncesyi dotąd nie wprowadzono w życie.

Z tego powodu, to, co jest wspólnem, ma być na przyszłość wspólnie administrowane, a las, pastwiska i kasa mają i na przyszłość zostać odrębne. Otóż poprawka p. Wachnianina ogranicza się do tego, aby w pierwszym wierszu umieścić słówko „nie“. To jednak zepsułoby całą ustawę, i zepsułoby wszystkie usiłowania Komisyi gminnej, która z całą skrupulatnością z każdym przedmiotem się liczyła. Przecież ta Komisya gminna nie jest złożona z wrogów autonomii, ale z ludzi, którzy bardzo są czuli na takie zarzuty. Więc proszę, aby Wysoka Izba poprawki p. Wachnianina nie przyjęła.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Zwrócę uwagę Panów, że wprawdzie poprawka p. Wachnianina polega tylko na jednem słowie, tj. na umieszczeniu w drugim wierszu z góry art. II. wyrazu „nie“, to jednak ponieważ następne paragrafy mówią, że uzyskane z tego dochody służyć mają na pokrycie wydatków gminnych, a dalej, że od powyższej zasady ustanawia się wyjątki, paragrafy te, gdyby wyraz „nie“ został uchwalony tem samem odpadłyby.

Podaję więc naprzód do głosowania wniosek p. Wachnianina (czyta): „Tak ruchomy majątek, jak i nieruchomy, jak i dobro obu gmin „nie“ łączy się w jedną całość.

Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce powstać. (Mniejszość). Jest głosów 22, więc wniosek upadł. Kto przyjmuje cały artykuł II. ustawy, zechce rękę podnieść. (Większość). Artykuł II. jest przyjęty

Sprawozdawca p. **Merunowicz** (czyta): Niniejsza ustawa wchodzi w wykonanie z dniem jej ogłoszenia i w tym czasie mają być obie Rady gminne rozwiązane, tymczasem zarząd dla połączonej gminy ustanowiony i wybory do jej nowej Rady rozpisane.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

Wachnianin. Proszu o hołos.

Marszałek. P Wachnianin ma głos.

P. **Wachnianin.** Znowu widkłykujuś na postanowu Wysokoho Sojmu. Tamtoho roku Wysokij Sojm skazaw, szczo ne dopustyt do społuczenia oboch hromad, zakim dowhy ne budut spłaczeni.

A ti dowhi na tilko ne zistały spłaczeni, ałe jeszcze wzrosły. Jesły nam Wysoko poważanyj Pan sprawozdaweć skazaw, szczo 15.000 dowhu, jakij zatiahnuła hromada, 10.000 na szkołu, a 5.000 na riżniu, wże spłaczeni sut, to to, o skilko znaju, tilko w toj sposib możływe, szczo 4.000 spłaczeno a 11.000 szcze wysyt. Ałe Skole misto w sim roci predpryniało budowu urjadu za 10.000 zł. a preliminowało na rozłyczni adaptacyi 15.000 otże 25.000 jest wże nowyj dowh.

Jesły wże Sojm uchwaływ, szczoby skumulowaty majetnosty ich, toby może w toj sposib zaradyty łychowy, szczoby skazano: (czyta):

„Niniejsza ustawa wchodzi w wykonanie z dniem wykazania spłaty długów przez miasto Skole. Dzień wejścia w życie ustawy ma być ogłoszony w dzienniku ustaw krajowych, w tym czasie mają być obie Rady gminne rozwiązane, tymczasowy zarząd dla połączonej gminy ustanowiony, i wybory do jej nowej Rady rozpisane“.

Marszałek. Kto popiera ten wniosek zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest dostatecznie poparty. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Merunowicz.** Szanowny p. Wachnianin scharakteryzował tu dopiero dążność swoich poprawek. Nie udał mu się wniosek przejścia do porządku dziennego, ani też wniosek z wyrazem „nie“ który całą ustawę przekreślał, więc stawia poprawkę, aby tylko sprawę odroczyć. Nie na długo jednak odroczyłby ją, bo ile ja wiem, (a może p. Wachnianin wie lepiej odemnie) gmina Skole ma dziś mało ponad 10.000 długu, dług ten jest całkiem prawidłowo spłacany, A przecież jest w ustępie d) artykułu II wyraźnie zabezpieczone, że gmina Skole wieś ani centa nie może zapłacić na spłatę jakichkolwiek długów gminy Skole miasto, bo na ten cel mają być użyte dochody z rzeźni będącej dotychczas własnością miasteczka.

Taką intencyę ma to brzmienie proponowane przez Wydział krajowy, ale na tendencyę odroczenia ustawy zgodzić się nie mogę i dlatego też i za wnioskiem p. Wachnianina oświadczyć się nie mogę.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Do artykułu III., zgłosił poprawkę p. Wachnianin. Według tej poprawki artykuł III. brzmiałby: (czyta):

Niniejsza ustawa wchodzi w wykonanie z dniem wykazania spłaty długów przez miasto Skole. Dzień wejścia w życie ustawy ma być ogłoszony w dzienniku ustaw krajowych i w tym czasie mają być obie Rady gminne rozwiązane" dalsza część jest niezmieniona jak w Art. III. komisyi. Kto się z tym wnioskiem zgadza zechce powstać (Mniejszość). Jest głosów 22. więc wniosek upadł.

Kto przyjmuje artykuł III. ustawy zechce rękę podnieść. (Większość.) Artykuł III. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Merunowicz** (czyta):

Artykuł IV. Wykonanie tej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje Art. IV. zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Proszę o odczytanie tytułu i wstępu.

Sprawozdawca p. **Merunowicz** (czyta):

U s t a w a

z dnia . . . o wcieleniu wsi Skole do miasteczka Skole, powiatu stryjskiego stosownie do postanowień §. 96, ustawy z dnia 3. lipca 1896 nr. 51. Dz. u. kraj.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomery z Wielkiem Księstwem Krakowskiem postanawiam:

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta Kto przyjmuje tytuł i wstęp, zechce rękę podnieść. (Większość.) Tytuł i wstęp, są przyjęte.

Poseł Okuniewski zgłosił rezolucyą następującej trześci (czyta):

Wzywa się Wydział krajowy, ażeby sporządził spis obecnej ludności wsi Skole, której a względnie której spadkobiercom ma na przyszłość przysługiwać prawo zastrzeżone wyjątkami art. II."

Celem uzasadnienia wniosku głos ma p. Okuniewski.

P. Okuniewski. Wysokij Sojme!

W artykuli II. zastereżene zistało członam seła Skole prawo zasnowania kasy pożyczkowoj hromadskoj, z kotroj budut maty prawo korystaty na wsehda. Ałe jesły ne budemo mały spysu sej ludnosty, kotra maje prawo na teper i na buducznist, to prawo to stane sia illuzoryczne, bo pytajuś komu włastywo bude prysłuhowaty, jak zitre sia branycia miż mistom a sełom? Dlatoho proszu Paniw, hołosowaty za mojem wneseniem, kotre ne zminiaje, łysze dopowniaje tuju uchwału, szczoby Wydił krajewyj perewew spys ludnosty, kotroj prysłuhuje se prawo teper i na buducznyst. Ja skińczyw.

Marszałek. Czy żąda kto jeszcze głosu? (Nikt.) Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Merunowicz.** Rezolucya szan. posła nie była przedmiotem uchwały komisyi, a nie jest tak niewinną, jak się wydaje. Z tego powodu proszę ażeby Wys Izba raczyła odesłać ją do komisyi gminnej. Różnica jest ta: tu jest członkom gminy, jacykolwiek oni będą kiedykolwiek, tymczasem rezolucya zmierza do tego, ażeby dla taraźniejszych właścicieli, którzy przypadkiem są członkami gminy i ich prawonabywców, a względnie spadkobierców to prawo było zastrzeżonem. Ja nie czuję się kompetentnym w tej sprawie coś oświadczyć bez uchwały komisyi, z tego powodu proszę o odesłanie jej do komisyi, gminnej z wezwaniem by ta jeszcza w ciągu obecnej Sesyi zdała sprawę.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje wniosek formalny p. Merunwwicza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Merunowicz.** Wnoszę przyjęcie tej ustawy w trzeciem czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę w trzeciem czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Następuje Sprawozdanie Komisyi gospodarstwa krajowego o popieraniu kultury krajowej na polu budowli wodnych. Sprawozdawca poseł Gorayski ma głos.

Sprawozdawca p. **Gorayski** (Zaczyna czytać sprawozdanie).

Sekretarz p. **Urbański.** Wnoszę o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcy o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. **Gorayski** (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Sprawozdanie Wydziału krajowego z dnia 2. grudnia 1899 l. 79101 o popieraniu kultury krajowej na polu budowli wodnych Sejm przyjmuje do wiadomości.

II. Sejm przyznaje na lokalne regulacye rzek niespławnych w myśl uchwały swej z dnia 6. października 1882 w rub. XIII. poz. 210 wydatków na rok 1900 następujące zasiłki:

a) na regulacyę Skawy między Wadowicami a Witanowicami, IV rata 5.516 K.

b) na regulacyę Raby pod Winiarami i Niezdowem, III rata (ostatnia) 7.572 K.

c) na regulacyę Dunajca

1. pod Maszkowicami i Jazowskiem, II. rata 13.438 K.

2. od Gołgowic do ujścia Popradu III. rata 18.094 K.

3. pod Drużkowem i Filipowicami III rata.

4. między Zawodziem a Zgłobicami III. rata 14.094 K., razem 45.626 K.

d) na regulacyę Wisłoki od Dąbia do Tuszyny i od Rzemienia do Rzysk, II. rata.

e) na regulacyę Sanu pod Korytnikami i Krasiczynem, IV. rata (ostatnia) 3.680 K.

f) na regulacyę Wisłoka

1. od Babic do Zarzeca, V. rata 9.586 K.

2. pod Dobrzechowem, II. rata (ostatnia) 9.436 K.

3. pod Trzebowniskiem i Łukawcem, IV. rata — Razem 19.022 K.

g) na regulacyę Wiszni pod Nienowicami i Michałówką IV. rata.

h) na regulacyę Świcy pod Sokołowem i Łanami sokołowskimi VI. rata 5.000 K.

i) na premiowanie zawiklania odsypisk 1.000 K.

Ogółem 87.416 K.

III. Sejm przyznaje na popieranie mniejszych robót melioracyjnych w myśl uchwały swej z dnia 26. listopada 1889 w rub. XIII. poz. 213 wydatków na rok 1900 następujące zasiłki:

a) na konserwacyę osuszenia bagien w Rudnikach (do r. 1908) 2.800 K.

b) na drenowanie gruntów włościańskich:

1. w Rudawie i Radwanowicach (pow. Chrzanów) I. rata 3.208 K.

2. w Szebniach i Bierówce (pow. Jasło) 2.900 K.

3. w Roztokach (pow. Jasło) 1.834 K.

4. w Czeluśnicy (pow. Jasło) I. rata 3.000 K., razem 10.942 K.

c) na ubezpieczenie brzegów Wisłoka pod Białobrzegami (pow. Krosno) 3.780 K.

d) na regulacyę Lubaczówki pod Radawą, II. rata 5.288 K.

e) na regulacyę Szkła pod Łazami i Charytanami, I. rata 4.922 K.

f) na osuszenie gruntów w Wierzchosławicach i Rudce (pow. Tarnów) 3.800 K.

g) na osuszenie przysiółka Wydrze ad Grębów (pow. Tarnobrzeg) 7.550 K.

h) na osuszenie łąk i pastwisk w Hruszowie i Budomierzu (pow. Jaworów) 2.314 K.

i) na osuszenie gruntów w Jabłonówce i Pobużanach (pow. Kamionka) 9.648 K.

k) na osuszenie gruntów w Pinianach, Kalinowie, Koniuszkach siemianowskich i Chłopczycach (pow. Sambor i Rudki) I. rata 16.250 K.

l) na osuszenie gruntów w Żurawnie i Pobereżu (pow. Żydaczów) I. rata 6.600 K.

m) na osuszenie gruntów w Hanowcach i Popławnikach (pow. Rohatyn), zasiłek dodatkowy 2.000 K.

n) na popieranie doświadczeń z kulturą torfowisk:

1. w Nowym Targu 1.000 K.

2. w Olesku i Kontach 700 K.

3. w Stojanówce i Wolicy baryłowej 1.000 K.

4. w Ożomli 500 K.

5. w Hnilicach wielkich 500 K.

6. w Ubiniu 500 K.

7. w Glinianach 500 K.

8. w Czernicy 1.000 K.

9. w Żukowie 1.000 K.

10. w innych miejscowościach kraju 2.000 K., razem 8.700 K.

o) na subwencyonowanie fabryk drenarskich 10.000 K.

p) do dyspozycyi Wydziału krajowego 10.000 K.

Ngółem 104.594 K.

IV. Sejm powiększa personal biura melioracyjnego o jednego inżyniera I. klasy z powodu utworzenia ekspozytury tego biura w Jarosławiu, która w myśl uchwały sejmowej z dnia 21. marca 1899 z początkiem roku 1900 ma być otwartą.

V. Sejm uchwala ·/. załączone projekty ustaw:

1. o regulacyi potoku Pustej (Radosławki) z dopływami.

2. o regulacyi potoków Sołotwy i Rokitny z dopływami.

3. o konserwacyi robót regulacyjnych na potoku Przegnojówce z dopływami.

VI. Sejm przyznaje na rok 1900 dotacyę na konserwacyę robót regulacyjnych na potoku Przegnojówce w kwocie 1.000 K.

VII. Sejm upoważnia Wydział krajowy do wydatkowania kwot preliminowanych w rubr. XIII. dziale B. na rok 1900 do końca lutego 1902 a to według zasad przyjętych przy podobnych rubrykach budżetu państwowego.

VIII. Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby:

1. jak najrychlej przedłożył do Najwyższej sankcyi uchwalony dnia 9. lutego 1897 projekt ustawy o regulacyi górnego Dniestru z dopływami;

2. na urządzenie fabryk drenarskich przyznał w r. 1900 zasiłek 10.000 Koron z państwowej dotacyi dyspozycyjnej na drobne melioracye.

IX. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby dalsze obwałowanie prawego brzegu Wisły pomiędzy Podgórzem a Niepołomicami w możliwie najkrótszym czasie podjął.

X. Petycye l S. 178 miasteczka Maków o regulacyę Skawy, l. S. 559 gminy łączki o regulacyę Dunajca, l. S. 536 miasta Halicza o regulacyę Łukwi i l. S. 802 gminy Lisiatycze o regulacyę Stryja odstępuje Sejm c. k. Rządowi do zbadania i możliwego uwzględnienia.

XI. Petycye l. S. 93 gminy Gawłówek o wykonanie przekopu na Rabie, l. S. 778 gminy Lutcza o regulacyę Stobnicy l. S. 821 miasta Rzeszowa o regulacyę Mikoszki l. S. 1.399 Feliksa Leszczyńskiego o subwencyę na drenowanie. l. S. 1.484 gminy Hankówka o regulacyę Jasiołki, l. S. 1606 gminy Przylasek rusiecki o zmianę trasy lewego wału Wisły w powiecie Krakowskim, przekazuje Sejm Wydziałowi krajowemu do zbadania i możliwego uwzględnienia.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. **Wójcik**. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Wójcik.

P. **Wójcik**. Wysoki Sejmie!

Podobnie jak inne gminy, wniosła i gmina Wyciąż podanie o zasiłek na drenowanie gruntów. Gmina ta ma wielkie obszary gruntów moczarowatych, ma już gotowe plany, które leżą w Wydziale krajowym, z powodów jednak finasowych nie mogły być tego roku w budżet wstawione. Upraszam przeto i apeluję do Wydziału krajowego, jak również do komisyi, ażeby na przyszły rok mogły być w budżet wstawione.

Marszałek. Czy żąda kto jeszcze głosu? (Nikt). Rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Gorayski**. Zrzekam się głosu.

Marszałek. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Proszę o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. **Gorayski** (czyta):

1. Sprawozdanie Wydziału krajowego z dnia 2. grudnia 1899 l. 79101 o popieraniu kultury krajowej na polu budowli wodnych Sejm przyjmuje do wiadomości.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek I. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Gorayski** (czyta):

II. Sejm przyznaje na lokalne regulacye rzek niespławnych w myśl uchwały swej z dnia 6. października 1882 w rub. XIII. poz. 210 wydatków na rok 1900 następujące zasiłki:

a) na regulacyę Skawy między Wadowicami a Witanowicami, IV rata 5.516 K.

b) na regulacyę Raby pod Winiarami i Niezdowem, III rata (ostatnia) 7.572 K.

c) na regulacyę Dunajca

1. pod Maszkowicami i Jazowskiem, II rata 13.438 K.

2. od Gołgowic do ujścia Popradu III rata 18.094 K.

3. pod Drużkowem i Filipowicami III rata — — K.

4. między Zawodziem a Zgłobicami, III rata 14.094 K., razem 45.626 K.

d) na regulacyę Wisłoki od Dąbia do Tuszyny i od Rzemienia do Rzysk II rata

e) na regulacyę Sanu pod Korytnikami i Krasiczynem, IV rata (ostatnia) 3.680 K.

f) na regulacyę Wisłoka

1. od Babic do Zarzecza, V rata 9.586 K.

2. pod Dobrzechowem, II rata (ostatnia) 9.436 K.

3. pod Trzebowniskiem i Łukawcem, IV rata — — K., razem 19.022 K.

g) na regulacyę Wiszni pod Nienowicami i Michałówką, IV rata — — K.

h) na regulacyę Świcy pod Sokołowem i Łanami sokołowskimi VI rata 5.000 K.

i) na premiowanie zawiklania odsypisk 1000 K.

Ogółem 87.416 K.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek II. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Gorayski** (czyta):

III. Sejm przyznaje na popieranie mniejszych robót melioracyjnych w myśl uchwały swej z dnia 26. listopada 1889 w rub. XIII. poz. 203 wydatków na rok 1900 następujące zasiłki:

a) na konserwacyę osuszenia bagien, w Rudnikach (do r. 1908) 2.800 K.

b) na drenowanie gruntów włościańskich:

1. w Rudawie i Radwanowicach (pow. Chrzanów) I rata 3.208 K.

2. w Szebniach i Bierówce (pow. Jasło) 2.900 K.

3. w Roztokach (pow Jasło) 1.834 K.

4. Czeluśnicy (pow. Jasło) I rata 3.000 K., razem 10.942 K.

c) na ubezpieczenie brzegów Wisłoka pod Białobrzegami (pow. Krosno) 3.780 K.

d) na regulacyę Lubaczówki pod Rudawą, II rata 5.288 K.

e) na regulacyę Szkła pod Łazami i i Charytanami, I rata 4.922 K.

f) na osuszenie gruntów w Wierzchosławicach i Rudce (pow. Tarnów) 3.800 K.

g) na osuszenie przysiółka Wydrze ad Grębów (pow. Tarnobrzeg) 7.550 K.

h) na osuszenie łąk i pastwisk w Hruszowie i Budomierzu (pow Jaworów) 2.314 K.

i) na osuszenie gruntów w Jabłonówce i Pobużanach (pow. Kamionka) 9.648 K.

k) na osuszenie gruntów w Pinianach, Kalinowie, Koniuszkach siemianowskich i Chłopczycach (pow. Sambor i Rudki) I rata 16.250 K.

l) na osuszenie gruntów w Żurawnie i Pobereżu (pow. Żydaczów) I rota 6.600 K.

m) na osuszenie gruntów w Hanowcach i Popławnikach (pow. Rohatyn) zasiłek dodatkowy 2.000 K.

n) na popieranie doświadczeń z kulturą torfowisk:

1. w Nowym Targu 1.000 K.
2. w Olesku i Kontach 700 K.
3. w Stojanówce i Wolicy baryłowej 1.000 K.
4. w Ożomli 500 K.
5. w Hnilicach wielkich 500 K.
6. w Ubiniu 500 K.
7. w Glinianach 500 K.
8. w Czernicy 1.000 K.
9. w Żukowie 1.000 K.
10. w innych miejscowościach kraju 2.000 K., razem 8.700 K.

o) na subwencyonowanie fabryk drenarskich 10 000 K.

p) do dyspozycyi Wydziału krajowego 10.000 K.

Ogółem 104.594 K.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek III zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Gorayski** (czyta).

IV. Sejm powiększa personal biura melioracyjnego o jednego inżyniera I klasy z powodu utworzenia ekspozytury tego biura w Jarosławiu, która w myśl uchwały sejmowej z dnia 21. marca 1899 z początkiem roku 1900 ma być otwartą.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek IV zechce rękę podnieść. (Większość.) jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Gorayski** (czyta)

U. Sejm uchwala ./· załączone projekty ustaw:

1. o regulacyi potoku Pustej (Radosławki) z dopływami.
2. o regulacyi potoków Sołotwy i Rokitny z dopływami.
3. o konserwacyi robót regulacyjnych na potoku Przegnojówce z dopływami,

Marszałek. Proszę o odczytanie ustaw.

Ustawa
z dnia . . . . . o regulacyi potoku Pustej (Radosławki) z dopływami.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskim rozporządzam co następuje:

§. 1.

Regulacya Pustej (Radosławki) od Sokołówki do ujścia potoku Majdan z dopływami ma być wykonaną jako przedsiębiorstwo krajowe.

§. 2.

Za podstawę tej regulacyi słyżyć ma projekt Wydziału krajowego z roku 1899 preliminujący koszta robot na 832.000 koron.

Wydział krajowy zostaje jednak upoważniony do poczynienia zmian w tym projekcie w porozumieniu z Administracyą państwa w granicach powyższej sumy kosztorysowej.

§. 3.

Koszta budowy włącznie z wydatkami na utrzymanie w czasie budowy i kosztami zarządu pokryte będą z mającego się w tym celu utworzyć funduszu regulacyjnego.

Do pokrycia tych kosztów mają się przyczynić:

a) fundusz krajowy bezzwrotnym zasiłkiem w wysokości czterdziestu procent preliminowanycu kosztów;

b) państwowy fundusz melioracyjny w myśl §. 5. ustępu 1. i §. 4. ustępu 1. ustawy z dnia 30. czerwca 1884 Dz. u. p. nr. 116 bezzwrotnym zasiłkiem w wysokości trzydziestu procent kosztów z zastrzeżeniem konstytucyjnego zezwolenia:

c) wreszcie właściciele gruntów i zakładów, które położone są w okręgu konkurencyjnym przez władze administracyjne oznaczyć się mającym, resztę preliminowanych kosztów bydowy, a to w myśl §. 66. krajowej ustawy wodnej z dnia 14. marca 1875 Dz. u. kraj. nr. 38. według stosunku korzyści, których oczekiwać należy, lub w miarę wielkości niebezpieczeństwa, które ma być usunięte, albo też o ile rozkład kosztów na tej podstawie nie da się oznaczyć, według wartości tych gruntów i zakładów.

§. 4.

Dla rozłożenia i ściągnięcia datków prywatnych stron interesowanych w §. 3. pod c) wymienionych zawiązaną będzie przez Admi-

nistracyę państwa w porozumieniu z Wydziałem krajowym spółka wodna.

Bliższe szczegóły co do wyboru i liczby członków Wydziału tej spółki określi statut przez władzę polityczną ułożyć się mający.

§. 5.

Datki oznaczone w §. 3. pod a), b) i c) mają być oddane do rozporządzenia w czasie budowy w równych ratach rocznych z góry z tem ograniczeniem, iż rzeczywista wypłata zasiłków kraju i państwowego funduszu melioracyjnego odbywać się ma w granicach pojedyńczzch rat rocznych w miarę potrzeby dla wykonania robót programem objętych.

§. 6.

Dla utrzymania wykonanych robót ma być utworzony oddzielny fundusz.

Fundusz ten składać się będzie:

1. z dochodów uzyskanych z wydzierżawienia skarp potoków i rowów;

2. z grzywien nakładanych za przekroczenia wodne przy tem przedsiębiorstwie w myśl art. I. ustawy z dnia 10. czerwca 1892 Dz. u. kraj. nr. 43.

3. z corocznych datków kraju i spółki wodnej.

Dalsze postanowienia co do wysokości datków kraju i spółki wodnej na konserwacyę, tudzież innych zarządzeń potrzebnych dla utrzymania wykonanych budowli wydane zostaną w drodze ustawodawstwa krajowego.

§. 7.

Wykonanie robót, oraz zarząd funduszu regulacyjnego i konserwacyjnego obejmie Wydział krajowy.

Sposób wykonania przedsiębiorstwa i ostateczny kosztorys oznaczyć ma Wydział krajowy w porozumieniu z Namiestnictwem, któremu podobnie jak i spółce wodnej przyznany będzie wpływ odpowiedni na tok spraw technicznych i ekonomicznych przedsiębiorstwa.

Bliższe szczegóły co do zakresu i sposobu wywierania tego wpływu, co do terminu rozpoczęcia i czasu trwania budowy terminów płatności i sposobu uiszczania datków, oraz co do ewentualnego bezpośredniego współdziałania rządowych organów technicznych przy wykonaniu tego przedsiębiorstwa określi rozporządzenie wykonawcze ułożone przez Wydział krajowy wspólnie z Namiestnictwem a zatwierdzone przez Ministerstwo rolnictwa.

§. 8.

Wykonanie tej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi rolnictwa.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. **Gorayski.** Wnoszę przyjęcie tej ustawy en bloc.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tej ustawy en bloc. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę en bloc, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. **Gorayski.** Wnoszę przyjęcie tej ustawy w trzeciem czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę w trzeciem czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. **Gorayski** (czyta):

Ustawa

z dnia . . . . . o regulacyi potoków Sołotwy i Rokitny z dopływami.

Za zgodą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozporządzam, co następuje:

§. 1.

Regulacya potoków Sołotwy i Rokitny z dopływami w powiatach Kamioneckim, Złoczowskim i Brodzkim ma być wykonane jako przedsiębiorstwo krajowe.

§. 2.

Za podstawę tej regulacyi służyć ma projekt Wydziału krajowego z r. 1899 preliminujący koszta robót na 370.000 koron.

Wydział krajowy zostaje jednak upoważniony do poczynienia zmian w tym projekcie w porozumieniu z Administracyą państwa w granicach powyższej sumy kosztorysowej.

§. 3.

Koszta budowy włącznie z wydatkami na utrzymanie w czasie budowy i kosztami zarządu pokryte będą z mającego się w tym celu utworzyć funduszu regulacyjnego. Do pokrycia tych kosztów mają się przyczynić:

a) fundusz krajowy bezwrotnym zasiłkiem w wysokości czterdziestu procent preliminowanych kosztów;

b) państwowy fundasz melioracyjny w myśl §. 6. ustępu 1. i §. 4. ustępu 1. ustawy z dnia 30. czerwca 1884 Dz. u. p. Nr. 116. bezzwrotnym zasiłkiem w wysokości

trzydziestu procent kosztów z zastrzeżeniem konstytucyjnego zezwolenia;

c) wreszcie właściciele gruntów i zakładów, które położone są w okręgu konkurencyjnym, przez władze administracyjne oznaczyć się mającym, resztą preliminowanych kosztów budowy, a to w myśl §. 66 krajowej ustawa wodnej z dnia 14. marca 1875 dz. u. kr. Nr. 38. według stosunku korzyści, których oczekiwać należy, lub w miarę wielkości niebezpieczeństwa, które ma być usunięte, albo też, o ile rozkład kosztów na tej podstawie nie da się oznaczyć według wartości tych gruntów i zakładów.

§. 4.

Dla rozłożenia i ściągnięcia datków prywatnych stron interesowanych w §. 3. pod c) wymienionych, zawiązaną będzie przez Administracyę Państwa w porozumieniu z Wydziałem krajowym spółka wodna.

Bliższe szczegóły co do wyboru i liczby członków Wydziału tej spółki, określi statut, przez władzę polityczną ułożyć sią mający.

§. 5.

Datki oznaczzne w §. 3. pod a) b) i c) mają być oddane do rozporządzenia w czasie budowy w równych ratach rocznych z góry z tem ograniczeniem, iż rzeczywista wypłata zasiłków kraju i państwowego funduszu melioracyjnego odbywać się ma w granicach pojedynczych rat rocznych w miarę potrzeby dla wykonania robót programem objętych.

§. 5.

Dla utrzymania wykonanych robót ma być utworzony oddzielny fundusz.

Fundusz ten składać się będzie:

1. z dochodów uzyskanych z wydzierżawienia skarp potoków i rowów.

2. z grzywien nakładanych za przekrocyenia wodne przy tem przedsiębiorstwie w myśl art. I. ustawy z dnia 10. czerwca 1892 Dz. u. kraj. Nr, 43;

3. z corocznych datków kraju i spółki wodnej.

Dalsze postanowienia co do wysokości datków kraju i spółki wodnej na konserwacyę, tudzież innych zarządzeń potrzebnych do utrzymania wykonywanych budowli, wydane zostaną w drodze ustawodawstwa krajowego.

§. 7.

Wykonanie robót, oraz zarząd funduszu regulacyjnego i konserwacyjnego, obejmuje Wydział krajowy.

Sposób wykonania przedsiębiorstwa i ostateczny kosztorys oznaczyć ma Wydział krajowy w porozumieniu z Namiestnictwem, któremu podobnie jak i spółce wodnej przyznany będzie wpływ odpowiedni na tok spraw technicznych i ekonomicznych przedsiębiorstwa.

Bliższe szczegóły co do zakresu i sposobu wywierania tego wpływu, co do terminu rozpoczęcia i czasu trwania budowy, terminów płatności i sposobu uiszczania datków, oraz co do ewentualnego bezpośredniego współdziałania rządowych organów technicznych przy wykonaniu tego przedsiębiorstwa, określi rozporządzenie wykonawcze ułożone przez Wydział krajowy wspólnie z Namiestnictwem, a zatwierdzone przez Ministerstwo rolnictwa.

§. 8.

Wykonanie tej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi rolnictwa.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta.

Sprawozdawca p. **Gorayski.** Wnoszę przyjęcie tej ustawy en bloc.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tej ustawy en bloc. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę en bloc, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. **Gorayski.** Wnoszę przyjęcie tej ustawy w trzeciem czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę w trzeciem czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. **Gorayski** (czyta):

Ustawa

z dnia .... o konserwacyi robót regulacyjnych na potoku Przegnojówce z dopływami.

Za zgodą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozporządzam na podstawie §. 6 ustawy z dnia 16. października 1895 Dz. ust. kraj. Nr. 75, co następuje:

§. 1.

Koszta zwyczajnego utrzymania wykonanych robót regulacyjnych na potoku Przegnojówce od stawu w Zeniowie do młyna w Krzywicach z dopływami mają być pokrywane:

1. z dochodów uzyskanych z wydzierżawiania skarp potoków;

2. z odszkodowań i grzywien, nakładanych za przekroczenia wodne przy tem przedsiębiorstwie w myśl art. I. ustawy z dnia 10. czerwca 1892 Dz. u. kr. Nr. 43;

3. z corocznych datków funduszu krajowego i spółki wodnej, zawiązanej w myśl §. 4 ustawy z dnia 16. października 1895 Dz. u. kr. Nr. 75.

Koszta zarządu technicznego pokrywane będą wyłącznie z funduszu krajowego.

§. 2.

Wysokość corocznych datków kraju i spółki wodnej w §. 1 pod 3 wymienionych wynosić ma bez względu na istotną potrzebę w pierwszych trzech latach, t. j. od r. 1900 do r. 1902 włącznie, po 1.000 koron, czyli razem 2.000 koron.

Wysokość corocznych datków w latach następnych wynosić ma sumę, jaka z przecięcia rzeczywistych wydatków w ostatnich trzech latach wypadnie.

§. 3.

Pozostałe z końcem r. 1899 zapasy funduszu konserwacyjnego, które uzyskane zostały z dochodów w myśl §. 6 ustawy z dnia 16. października 1895 Dz. u. kr. Nr. 75, niemniej też niezużyte nadwyżki dochodów wymienionych w §§. 1 i 2 mają być odpowiednio fruktyfikowane i służyć będą jako fundusz rezerwowy na pokrycie nadzwyczajnych wydatków na utrzymanie wynikłych z powodu szkód elementarnych lub innych nadzwyczajnych wypadków.

§. 4.

O ileby fundusz rezerwowy okazał się niewystarczającym na pokrycie nadzwyczajnych wydatków na utrzymanie, brakująca reszta rozłożona zostanie niezależnie od stałych datków rocznych w §. 2 ustanowionych po połowie na fundusz krajowy i spółkę wodną.

§. 5.

Zarząd funduszu konserwacyjnego sprawuje stosownie do postanowienia §. 7 ustawy z dnia 16. października 1895 Dz. ust. kr. Nr. 75 Wydział krajowy.

Wszelkie też datki na utrzymanie wpływać mają do kasy krajowej w półrocznych ratach z góry, dnia 1. stycznia i 1. lipca każdego roku.

§. 6.

Ściąganiem datków od stron konkurencyjnych zajmie się spółka wodna według miary ustanowionej w prawnie obowiązującym statucie spółki.

§. 7.

Wszelkie uszkodzenie wykonanych robót regulacyjnych, jak łożysk, potoków, ubezpieczeń płotkami, darniami i brukiem kamiennym, skarp brzegów, szluz, przepustów, mostów i brodów, tudzież rowów osuszających jest wzbronione.

W szczególności wzbronione zostają:

a) przejazd i przepęd zwierząt przez łożyska potoków i rowy, oraz pojenie zwierząt w innych miejscach, aniżeli do tego przeznaczonych;

b) wydobywanie ziemi, mułu, piasku, lodu i t. p. w miejscach niedozwolonych;

c) skopywanie brzegów, potoków i rowów;

d) pasienie zwierząt i zbieranie trawy bez zezwolenia Wydziału krajowego na skarpach potoków i rowów;

e) oranie ziemi bliżej, aniżeli dwa metry po obu stronach brzegu Przegnojówki i potoku Jaktorowskiego, a na pół metra od rowu.

§. 8.

Przekroczenia niniejszej ustawy, o ile nie będą podlegać przepisom powszechnej ustawy karnej, karane będą według przepisów krajowej ustawy wodnej z dnia 14. marca 1875 Dz. u. kr. Nr. 38, oraz ustawy z dnia 10. czerwca 1892 Dz. u. kr. Nr. 43.

Według tych samych przepisów orzeczonem będzie co do obowiązku wynagrodzenia szkody, usunięcia zmian własnowolnych, zaniechanie rozpoczętych robót i w ogóle co do przywrócenia do pierwotnego stanu.

§. 9.

Wykonanie tej ustawy poruczam Moim Ministrom rolnictwa i spraw wewnętrznych.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. **Gorayski.** Wnoszę przyjęcia tej ustawy en bloc.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tej ustawy en bloc. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość) Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę en bloc, raczy rękę podnieść (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. **Gorayski.** Wnoszę przyjęcie tej ustawy w trzeciem czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść.

(Większość.) Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę w trzeciem czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. **Gorayski** (czyta):

VI. Sejm przynaje na rok 1900 dotacyę na konserwacyę robót regulacyjnych na potoku Przegnojówce w kwocie 1.000 K.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek VI. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Gorayski.** (czyta):

VII. Sejm upoważnia Wydział krajowy do wydatkowania kwot preliminowanych w rubryce XIII. dziale B. na rok 1900 do końca lutego 1902 a to według zasad przyjętych przy podobnych rubrykach budżetu państwowego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek VII., zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Gorayski** (czyta):

VIII. Sejm wzywa c. k. Rząd ażeby:

1) jak najrychlej przedłożył do Najwyższej sankcyi uchwalony dnia 9. lutego 1897 projekt ustawy o regulacyi górnego Dniestru z dopływami:

2) na urządzenie fabryk drenarskich przyznał w r. 1900 zasiłek 10.000 koron z państwowej dotacyi dyspozycyjnej na drobne melioracye.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. **Średniawski.** Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Średniawski.

P. **Średniawski.** Dotąd reguluje się potoków górskich bardzo mało, wskutek czego narażone są dolne regulacye rzek na zasypanie szutrem. W obec tego pozwolę sobie postawić poprawkę do p. VIII. wniosków, aby ustęp drugi brzmiał:

„Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby powiększył fundusz na zabudowanie potoków górskich“, a ustęp teraźniejszy, drugi, pozostałby jako trzeci.

O ile wiem, dotąd się robiło cokolwiek w zabudowaniu potoków górskich tylko przy rzece Skawie i Białej i we wschodniej Galicyi koło Stryja i obecnie coś się robi koło górnego Dniestru. Jestto robota nadzwyczaj mała i wiem, że idzie z ogólnych funduszów regulacyi, na zabudowę potoków górskich około $4^{1}/_{2}\%$. Ostatecznie nie miałbym śmiałości powiedzieć żeby, z ogólnych funduszów Rząd powiększył ten procent, bo na regulacyę już i tak idzie zanadto mało, jak to inni Panowie tu przy innej sposobności wykazali, a zatem byłoby bardzo pożądanem, aby Rząd poczuwał się do obowiązku podniesienia tego funduszu i żeby zabudowanie potoków górskich mogło mieć jakiś wydatniejszy skutek, i żeby z powodu niedostatecznej akcyi w tym kierunku nie narażać wyłożonych kosztów i robót w dolnym biegu rzeki. Proszę o przyjęcie mej poprawki.

Marszałek. Kto popiera poprawkę p. Średniawskiego, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest popartą. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Gorayski.** Przeciw podwyższaniu jakichkolwiek funduszów państwowych na jakiekolwiek melioracye, ani ja, ani komisya nic oczywiście mieć nie może, ale funduszu na zabudowanie potoków górskich w ścisłem tego słowa znaczeniu niema, tylko jest w ogóle fundusz melioracyjny, którego nam Rząd dość skąpo udziela. Wprawdzie zależy to też i od tych kwot jakie my wstawiamy do naszego budżetu, bo Rząd nam daje w miarę tego jak my nasz fundusz powiększamy, ale ponieważ niema osobnego funduszu na zabudowanie potoków górskich, więc ja proszę aby w poprawce tej nie było słów, „na zabudowanie potoków górskich“, tylko słowa „fundusz melioracyjny“, Zresztą zgadzam się na poprawkę p. Średniawskiego.

Marszałek. Czy p. Średniawski zgadza się na zmianę proponowaną przez p. sprawozdawcę?

P. **Średniawski.** Zgadzam się.

Marszałek. W takim razie podaję do głosowania p. VIII. razem z poprawką p. Średniawskiego, przyjętą ze zmianą przez p. sprawozdawcę zaproponowaną.

Kto ustęp VIII. z wymienionymi poprawkami przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Gorayski** (czyta):

IX. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu aby dalsze obwałowanie prawego brzegu Wisły pomiędzy Podgórzem a Niepołomicami w możliwie najkrótszym czasie podjął.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje p. IX. wniosków, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Gorayski** (czyta):

X, Petycye l. S. 178 miasteczka Maków o regulacyę Skawy l. S. 559 gminy Łączki o regulacyę Dunajca, l. S. 536 miasta Halicza o regulacyę Łukwi i l. S. 802 gminy Lisiatycze o regulacyę Stryja odstępuje Sejm c. k. Rządowi do zbadania i możliwego uwzględnienia.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje p, X. wniosków, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Gorayski** (czyta):

XI. Petycye l. S. 93 gminy Gawłówek o wykonanie przekopu na Rabie, l. S. 778 gminy Lutcza o regulacyę Stobnicy, l. S. 821 miasta Rzeszowa o regulacyę Mikoszki, l. S. 1399 Feliksa Leszczyńskiego o subwencyę na drenowanie, l. S. 1.484 gminy Hankówka o regulacyę Jasiółki, l. S. 1606 gminy Przylasek rusiecki o zmianę trasy lewego wału Wisły w powiecie Krakowskim, przekazuje Sejm Wydziałowi krajowemu do zbadania i możliwego uwzględnienia.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje p. XI. wniosków zechce rękę podnieść. (Więszość). Jest przyjęty.

Przystępujemy do dalszego porządku dziennego którym jest: Sprawozdanie komisyi budżetowej o preliminarzu funduszu krajowego na r. 1900.

JE. P. **Zaleski.** Proszę o głos pod względem formalnym.

Marszałek. P. Zaleski ma głos.

P. **Zaleski.** Pozwolę sobie wnieść zamknięcie posiedzenia, bo komplet jest już tak słaby,

(**Głosy**: nie ma już kompletu).

że tylko z trudnością dałyby się już prawadzić obrady, a ponieważ w sprawie budżetu może zechce kto zabrać głos, więc przykroby mu było w tak pustej sali przemawiać.

Marszałek. Poddam ten wniosek do głosowania,

(**Głosy**: Jest 57 głosów)!

jeżeli będzie komplet, do którego potrzeba 77 głosujących. Ponieważ jednak widzę, że już nie ma tylu obecnych, więc będę musiał przystąpić do zamknięcia posiedzenia.

Proszę o odczytanie interpalacyi.

Sekretarz p. **Urbański** (czyta).

Interpelacya

do Wysokiego Wydziału krajowego.

Zważywszy, że w powiecie pilznejskim, w gminie Przeczyca płynie woda Wisłoka, w tej wodzie nie ma mostu i nie było odpowiedniego przewozu łodzią, Wydział powiatowy pilzneński wprawdzie postarał się i sprawił łódź i linę drucianą w r. 1899. to kosztuje przeszło 1200 koron a do użytku nie doprowadził, bo łódź na wodzie przywiązana do słupa a lina na brzegu leży i to się wszystko niszczy, a ludność musi objeżdżać 11 kilometrów, chcąc przejechać z Brzostku do Jodłowy a z Jodłowy do Brzostku, gdzie jest sądownictwo i w tych dwóch miejscach odbywają się targi co drugi wtorek.

Przeto podpisani zapytują Wysoki Wydział krajowy, czyby nie raczył wglądać na tutejszy Wydział powiatowy w Pilznie, ażeby przeprowadził łódź do przewozu publiczności, która na tem cierpi.

Lwów, dnia 30. kwietnia 1900.

Interpelant
Data.

Ostapczuk, Kramarczyk, Wójcik, Milan, Hamorak, Szwed, Nowakowski, Bernadzikowski, Bojko, Styła, Stojałowski, Krempa, Średniawski, Niebyłowiec, Winniczuk.

Interpelacya

do J. Wielm. Pana Komisarza rządowego.

Rezolucyą z 12 lutego 1898 ponawiając uchwały swe z d. 17. października 1884 i z d. 13. lutego 1894 wezwał Sejm Rząd, aby między innemi przystąpił do regulacyi granicznego Dunajca od ujścia Białki do Szczawnicy oraz Białki tatrzańskiej. Ponieważ do tej chwili Rząd tego nie uskutecznił mimo ogromnych szkód, jakie rok rocznie wyrządza, zwłaszcza Białka zmieniając ciągle swe koryto i zamieniając uprawne pola w szutrowiska i grożąc zalaniem wsi Dębno, oraz zniszczeniem drogi krajowej, co tem łatwiej nastąpić może po uregulowaniu po stronie węgiersyiej tej rzeczki, co już w zeszłym roku na przestrzeni gminy Nowej Biały rozpoczęto; przeto podpisani zapytują w jakiem stadyum znajduje się regulacya tych rzek i czyby Wysoki Rząd nie był skłonnym ze względu na powyżej przytoczone momenta jak najrychlej do regulacyi przystąpić?

Interpelant
Dr. J. Bednarski.

Jabłoński, Górka, Średniawski, Potoczek, Jakliński, Wiśniewski, E. Michałowski, Karol Dzieduszycki, Dr. Bernadzikowski, Bojko, Rayski, Klemensiewicz, Karatnicki, Dr. Olpiński.

Interpelacya

posła Krempy i tow. do J. Wgo Pana Komisarza rządowego w sprawie niezałatwiania rekursów, podań przez Władze polityczne w przepisanym czasie.

Już to niejednokrotnie posłowie ludowi podnosili nadużycia władz, niezałatwianie podań, rekursów, urgensów w przepisanym czasie, a jednak w kraju naszym Władza polityczna jakby na upor ustawicznie trwa na tej stopie, albo wcale takowych nie załatwia, albo bardzo mało i sprawy ważne leżą od kilkunastu lat w Starostwach i Na-

miestnictwie, zostawiając strony interesowane na pastwę losu, do nieskończoności — oto na fakcie przykład:

Gmina Bobrowa obecnie należy do macierzystego kościoła Przecławskiego w powiecie mieleckim, a do powiatu politycznego ropczyckiego.

Oddalona tedy jest od kościoła w Przecławiu przeszło 12 kilometrów, gdzie tak daleką drogę w sprawach religijnych odbywać wierni muszą, chociaż pod nosem kościół Nagoszyński tylko o dwa kilometry się znajduje.

Z tego powodu jeszcze przed rokiem 1860. poczynili katolicy gminy Bobrowa starania o przyłączenie ich do kościoła i parafii Przecławskiej, nadto, że do powiatu ropczyckiego jako politycznego należą.

Jest tedy faktem, że przed 40 laty starania tejże gminy nie odnoszą skutku. Akta leżą w Namiestnictwie już od dłuższego czasu, — urgensa, prośby o przyspieszenie bez odpowiedzi na nie się zdają, a ludność tejże gminy wystawiona na różnorodne dotkliwe materyalne i moralne straty, oczekuje beznadziejnie wyniku, tracąc wiarę w sprawiedliwość, a tembardziej zaufanie do Rządu.

Zważywszy, że niezałatwienie od wielu lat zalegających podań, próśb, rekursów, urgensów jest w naszym kraju na porządku dziennym, któreto wybudzają nienawiść, nieufność a nawet oburzenie do Władzy i Rządu, — zapytujemy tedy podpisani J. Wgo Pana Komisarza rządowego, czy i kiedy sprawa ta załatwioną zostanie i dlaczego od 40 lat dotychczas Władze nie uznały za stosowne z tak ważnych powodów przydzielić gminę Bobrowa do kościoła parafialnego w Nagoszynie. Nadto co uczynić zamyśla, ażeby nadal zaległe w biurach podania w przepisanym czasie załatwione zostały.

Lwów, dnia 1. maja 1900.

Interpelant

Krempa

Średniawski, Okuniewski, Kramarczyk, Styła, Data, Bojko, Winniczuk, Niebyłowiec, Ostapczuk, Milan, Wójcik, Bernadzikowski, Nowakowski, Hamorak.

Sekretarz p. Andrzej **Potocki** (czyta):

Interpelacya
do Wydziału krajowego.

Listem otwartym z daty Kraków 2. listopada 1899 zarzucił Wydziałowi krajowemu Dr. Józef Pawłowski b. kierownik krajowej niższej szkoły rolniczej w Kobiernicach, że bez podania powodów został wydalony ze zajmowanego stanowiska, list zaś otwarty zbyto milczeniem i nie odparto ciężkich oskarzeń na Wydział krajowy.

Z listu zacytowanego jako dokumentu publicznego widać, że administracya szkoły w Kobiercach, była znakomicie prowadzona, co i ze sprawozdań szkoły jest widoczne.

I tak w roku 1896 kiedy Dr. Pawłowski nie był kierownikiem Kobiernickiej szkoły, deficyt gospodarstwa wynosił 1005 złr. w r. 1897 jesienią po zbiorach kiedy Dr. Pawłowski objął szkołę, deficyt wynosił 2525 złr. a w r. 1898 gdy on prowadził szkołę i gospodarstwo deficyt wynosił tylko kwotę 261 złr. na co jednak Wydział krajowy w swoich sprawozdaniach nie wzrócił na to uwagi, chociaż poprzednio wymienione deficyta podawał do wiadomości.

Za kierownictwa Dr. Pawłowskiego budżet szkoły kobiernickiej znacznie się zmiejszył, w roku 1898 dotacya z funduszu krajowego wynosiła 9.458 złr. a po roku gospodarowania Dr. Pawłowskiego spadła na kwotę 8.939 złr.

Z Horodenki za haniebną służbę i gospodarkę przeniesiono Bastgena z awansem na dyrektora średniej szkoły w Czernichowie, gdy i tam stwierdzono jego nadużycia, to jeszcze wyznaczono mu emeryturę, zaś z Dr. Pawłowskim postąpił Wydział krajowy zupełnie przeciwnie mimo, że na to sobie nie zasłużył. Chyba, że za to został wydalony, że nie kierował się serwilizmem w obec p. Czecza.

W obec tego zapisują podpisani:

1) Za jakie przestępstwo został Dr. Pawłowski tak nagle i bezwzględnie usunięty ze służby krajowej, skoro prowadzone przez niego szkoły w Horodence i Kobiernicach podniosły się moralnie i naukowó, czego dowodem zwiększona frekwencya.

2) Czy Wydział krajowy skłonny jest przyjąć bezwłocznie Dr. Pawłowskiego do służby krajowej, ewentualnie w razie odmowy czy nie czuje się w obowiązku choć względnie materyalną krzywdę, wyrządzoną Dr. Pawłowskiemu wynagrodzić, który uzyskania stabilizacyi na żądanie Wydziału krajowego przyjął austryackie obywatelstwo i dziś będąc tak bezwględnie i bez podania powodu usunięty ze służby nie może znaleźć miejsca w Galicyi, zaś do zaboru rosyskiego ma powrót zamknięty.

A zauważyć należy że po pięciu latach uczciwej i grliwej służby należałaby mu się stosowna odprawa.

3) Czy prawdą jest, że Wydział krajowy skłonny nie jest wypłacić Dr. Pawłowskiemu zaległe 240 złr. tytułem odszkodowania za zniszczone meble przy przenoszeniu się z Horodenki do Kobiernic, czego Wydział krajowy odmówił mu wbrew uchwalonej

przez Sejm ustawie służbie krajowej z r. 1884 (§ 4 Aleg. G. stron. 16 i § 44 oddział IV).

4) Czy prawdą jest, że Wydział krajowy ściągnął Dr. Pawłowskiemu z wynagrodzenia za kurs rolniczy za odnowienie mieszkania kiedy to powinno być uskutecznione na rachunek funduszu krajowego, co zresztą obiecał Wydział krajowy Dr. Pawłowskiemu w piśmie LW. 59017/98.

2) Czy prawdą jest, że Wydział krajowy do tej pory niezałatwił partykularza kosztów podróży Dr. Pawłowskiemu z okazyi wycieczki naukowej z kursem nauczycieli ludowych w kwocie 23 złr. 98 ct.

Ponieważ, że Dr. Pawłowskiemu stała się krzycząca niesprawiedliwość, podpisani zwracają się do Wydziału krajowego o odpowiedź w tej mierze i to jeszcze w tej sesyi na najbliższem posiedzeniu Sejmu.

Lwów, dnia 1. maja 1900.

Interpelant
Wójcik.

Średniawski, Krempa, Styła, Milan, Nowakowski, Bernadzikowski, Winniczuk, Bojko, Niebyłowiec, Okuniewski, Stojałowski, Ostapczuk, Klemensiewicz, Kramarczyk, Żardecki, Słotwiński, Warzecha, Olpiński, Soleski, Rotter, Data.

Interpelacya

do Jaśnie Wielmożnego Pana ck. Komisarza rządowego w sprawie taks wojskowych.

Bardzo wiele kłopotów i ciężarów przysparzają ludności taksy wojskowe. Przedewszystkiem dotykają one dotkliwie ludność przez to, że wymierzane bywają nierównomiernie, są nawet fakta na to, że z tysiąca morgów płaci się 2 złr. i 12 morgów także 2 złr. Ściąga się je nawet od takich biedaków, dla których skromny zarobek dzienny stanowi całe utrzymanie, aby uzyskać uwolnienie potrzeba łożyć tyle zachodów i kosztów z tem połączonych, że to w rezultacie jeszcze więcej wyniesie. Nie mając czem zapłacić, narażeni są ci biedacy na egzekucye i zagrabienia jedynego nieraz ubrania.

W innych wypadkach z powodu niedokładnego prowadzenia ewedencyi, ściąga się nawet od takich którzy płacić nie są obowiązani. Szczególnie reklamanci zapisani do opłaty taksy, skoro następnie zostaną uznani za zdolnych do służby i do linii powołani muszą najczęściej mimo to opłacać taksy wojskowe, bo ich zaniedbano wykreślić w dotyczących księgach. — Dowody. 1) Mikołaj Bobak z Beska powiat Sanok został powołany do czynnej służby i pełnił ją a mimo to ściągnięto od niego przez 6 lat po 2 złr. rocznie — sumę 12 złr. 2) Józej Szałankiewicz także z Beska mimo reklamacyi powołany do wojska odbył przepisaną służbę, a jednak taksę przez dłuższy czas płacił a straciwszy więcej przy wydobyciu jej aniżeli mu się należało ledwie otrzymał zwrot. Mikołaj Bobak zaś pomimo wszelkich prósb dotychczas nie otrzymał.

Zważywszy, że liczne zgromadzenia ludowe jednomyślnie się oświadczyły za zniesieniem taks wojskowych. Zważywszy, że opłata ta jest dotkliwą, bo spada na ludzi młodych nic nie mających do zabezpieczenia bytu. Zważywszy że pobór jej nie jest niczem usprawiedliwiony, bo wszakże nie jest winna za niezdolnego do służby uznanego, iż takim jest. Podpisani zapytują:

Czy Wysoki c. k. Rząd zamierza i jak rychło znieść tak zw. taksy wojskowe, a zanim to nastąpi, czy Wysoki c. k. Rząd zechce dopilnować prawidłowego ściągania tychże taks i zapobiedz takim nadużyciom jak tu wyszczególnione.

Lwów dnia 1. maja 1900.

Interpelant
Milan.

Ostapczuk, Bojko, Data, Szwed, Warzecha, Krempa, Potoczek, Styła, Średniawski, Bednarski, Niebyłowiec, Dr. Bernadzikowski, Nowakowski, Winniczuk, Okuniewski.

Interpelacya

posła Milana i towarzyszy do Jaśnie Wielmożnego Pana c. k. komisarza rządowego w sprawie konkurencyi kościelnej

Gmina Kostarowce powiat Sanok tworzyła od dawna i aż dotąd tworzy dla siebie odrębną parafię. Posiada własną cerkiew, plebanię z zabudowaniami gospodarskiemi i t. p. Aż do ostatnich czasów posiadała też ta parafia własnego samoistnego duszpasterza. W ostatnich czasach zniesiono duszpasterza w Kostarowcach, a obowiązki duszpasterskie w parafii w Kostarowcach poruczono proboszczowi z Czerteża. Z tego zapewne połączenia wynikło, że cerkiew w Kostarowcach poczęto uważać za filię cerkwi w Czerteżu i gdy świeżo rozpisano konkurencyę na restauracyę cerkwi i plebanii w Czerteżu usiłują, a nawet już pociągli pomimo sporu parafian kostarowieckich do tej konkurencyi.

Świeżo zaś zagroził i wpisał komitet czerteski Kostarowianom konkurencyę na budynki plebańskie w Czerteżu.

Zauważyć wypada, że starostwo w Sanoku odrzuciło zażalenie przeciw temu przez parafian kostarowskich wniesione.

Zważywszy, że domaganie się od parafian kostarowskich konkurencyi na cerkiew, zabudowania plebańskie i t. p. jest bezpra-

wne, albowiem jak filie samoistne, tak też zwłaszcza cerkwie, które od dawien dawna były samoistnemi, wolne są od konkurencyi na inne cerkwie, zapytują podpisani:

Dlaczego władza dotycząca pozwala na wciąganie parafian z Kostarowic do konkurencyi na cerkiew i plebanię w Czerteżu, skoro Czerteż nie przyczynia się do utrzymania cerkwi w Kostarowicach.

Lwów dnia 1. maja 1900.

Interpelant
Milan.

Ostapczuk, Bojko, Średniawski, Data, Bednarski, Szwed, Bernadzikowski, Warzecha, Nowakowski, Krempa, Winniczuk, Potoczek, Okuniewski, Styła.

Sekrerarz p. **Karatnicki** (czyta):

Interpelacyja
do p. komisarja prawytelstwennoho.

Dodatkowo do wnesenoji 28. ćwitnia 1900 interpelacyji w sprawi nezakonnoho wpływu c. k. władstej na wybory hromadski, zapytujut pidpysani, jak oprawdaje c. k. Namistnyctwo szcze ślidujuczi fakty:

I) Powit Borszcziw, hromada Skowiatyn.

W Skowiatyni urjaduje naczalnyk hromady Petro Szczur, szcze wid 1892 roku, znaczyt, wże dewiatyj rik. Wybory nowoji Rady hromadskoji widbuły sia szcze w 1898 roci, ałe z newidomych hromadjanam pryczyn, dosy szcze ne zatwerdżeni.

Z toji pryczyny nowa Rada szcze dosy ne ukonstytuowała sia, i ne obniała urjadowania.

Takym sposobom Proć Szczur wijtuje wże dwa roky neprawno, po za czas zakonom oznaczenyj z łasky p. Starosty i powitowoho Wydiłu, a totu osobływszu łasku zjednaw sobi ot symy „zasłuhamy“:

1) Okrim urjadu wijta, spowniaje szcze neprawno urjad ohladacza chudoby i ohladacza pomerszych;

2) W czasi swoho urjadowania, (razom z staroju Radoju hromadskoju) poprodaw hromadski placy i ułyci swojim swojakam za piw darmo, zi stratoju hromady;

3) Nedbalstwom i nesowistnosteju, dowiw hromadsku kasu pożyczkowu do ciłkowytoho upadku, dowżnykam kasy, kotri sut jeho popłecznykamy, porobyw wełyki opusty i w procentach, i w kapitali, zi szkodoju dla hromady; na żadanie hromadian lustrator powitowoho Wydiłu, a widtak delegaty krajewoho Wydiłu pereweły szkontrum hromadskoji kasy, — i rozumije sia — znaleźli wszystko w porządku — bo i jakże może buty inaksze u „porządnoho“ wijta, kotryj

4) worohuje na miscewu czytalniu i pereśliduje członiw czytalni „jako buntiwnykiw“ na kożdim kroci, a nawit ustrojuje wiczni napady na jich chaty.

II) Powit Peremyszlany, hromada Korełyczi.

Dwa roky, jak skinczyw sia period wyborczyj, i rik, jak widbuły sia wybory nowoji Rady hromadskoji. Pry wyborach buw komisar prawytelstwennyj. Mymo toho protest do nyni ne może załahodyty sia, i hromadoju prawyt wijt Nykoła Andrunyk, notoryczny̆j pyjak i wyborczyj zaribnyk.

III) Powit Stryj, hromada Uhersko.

W oseny 1891 r. wybrała Rada hromadska w Uhersku, pow. Stryjskoho wijtom Iwana Bisyka (nomen omen). Jeho wijtowanie widznaczaje sia peredowsim tychym popyraniem żydiw, osobływo Łejby Seemana. Szynk Łejby Seemana pomymo protywnoji uchwały Rady hromadskoji, buw duże czasto do hodyny 1 w noczy, a nawit ciłu nicz otworenyj. Tam widbuwały sia duże czasto zakazani hry w ferbla, w czim p. naczalnyk zawsihdy prowodyw. Tymczasom w zarjadi majetkom hromadskym panuwaw najbilszyj neład, tak, szczo w liti 1897 roku lustrator Stryjskoho Wydiłu powitowoho, p. Goszkowskyj, widkryw pry obrachunku w kasi hromadskij defraudacyju na 320 zł. 50 kr. a. w., kotroji dopustyw sia wijt Iwan Bisyk. Za te zasuspendowało jeho stryskie starostwo w porozuminiu z Wydiłom powitowym pyśmom z 8. łystopada 1897 do cz. 26.719. W tim czasi trewało protyw Iwana Bisyka w stryjskim okrużnim Sudi karno-sudowe ślidstwo, i z obawy, szczob ne distatysia do „Iwanowoji chaty“, abo, jak teper howorjat, do „Panteonu“, złożyw Iwan Bisyk do hromadskoji kasy zdefraudowanu sumu 320 zł. 50 kr., a tohdi po czotyrjoch misiaciach stryjskie Starostwo zniało z Iwana Bisyka suspenzu i pyśmom z 11/3 1898 cz. 7.245 widdało jemu urjadowanie.

Dnia 25. lutoho 1898 (w czasi suspenzyji Iwana Bisyka) perewiw zastupnyk wijta Iwan Natynka po prykazu Starostwa nowi wybory hromadskoji Rady w Uhersku, pry najtocznijszim zastosowaniu wsich prypysiw zakona (hromadskoji wyborczoji ordynacyi), — bo i wybory buły trema plakatamy w oznaczenim ustawoju reczyncy, prawno ohołoszeni, i listy wyborczi toczno i należyto ułożeni, łeżały czerez 4 tyżdni w hromadskij kancelaryi do wilnoho perehladu dla wsich wyborciw, i komisyja reklamacyjna połahodyła wneseni reklamacyi. Wsich radnych wybrano abo odnohołosno, abo duże wełykoju bilszosteju hołosiw, a wsi wyborci szczo do odnoho buły uprawneni do hołosowania, widdały swoji hołosy piśla własnoji woli i perekonania. Pidczas wyboriw panuwaw jak najkrasszyj porjadok i spokij, jak te z aktiw wyborczych pokazuje sia, słowom buły to w prawdywim to-

ho słowa znacziniu legalni wybory — jakby ne w Hałyczyni — bez najmenszoji nawit tiny jakoji bud' neprawylnosty, a odnakoż ti wybory mały odnu chybu mału. Jaku? Spytajeteś! A po prostu taku, szczo skład nowoji Rady ne spodobaw sia ani tutesznomn arendarewy propinacyji, Łejbowy Seemanowy, ani doteperuszczomu wijtowy Iwanowy Bisykowy, a to z toji pryczyny, szczo toj poślidnyj, chocz wybranyj na radnoho ne mawby w nowij, do teper nezatwerdżenij Radi za soboju ani odnoho hołosu i ne wyjszowby ponowno na wijta! A znowu szczo znaczyt Łejba Seeman w Ubersku, jakby Iwan Bisyk ne buw wijtom! Tož dowho i szczyro radyły sia dwa wirni pryjateli, Lejba i Iwan, ta koneć toji rady buw takij, szczo Lejba Seeman z kilkoma swojimy zausznykamy i słuhamy wnis zamity (protest) protyw prawno perewedenych wyboriw rady hromadzkoji do Namistnyctwa, ponapysuwawszy w tim protesti sami neprawdy i wydumky, aby prowoliczy dalsze rabiwnycze panowanie swoho pryjatela i opikuna Iwana Bisyka i z jeho wijtiwstwa dla sebe jak najbilszi zysky maty.

Łejba Seeman hołosyt ludem wyrazno, szczo chocz ti wybory prawno perewedeni, to ony ne budut czerez 6 lit zatwerdżeni i Iwan Bisyk bude bez wyboru 12 lit urjadowaty, bo win, Łejba Seeman tak chocze, bo jak powidaje, maje wełykyj wpływ i protekcyju w Starostwi i szczo schocze, to może w Starostwi zrobyty.

Na te sut wirodostojni świdky, kotri czuły ti słowa Lejby Seemana, w wysokim stepeny pidrywajuczi powahu c. k. powitowoji politycznoji własty. I ricz dywna i neimowirna, pomymo deputacyji hromadian do Starostwa dworazowoji awdyjencyi toji deputacyji hromady w Namistnyctwi, pomymo kilkorazowych urgensiw i zapewnenia nadsowitnyka Hutka, szczo sprawa bude jak najskorsze i po sprawedływosty załahodżena, pomymo kilkakrotnoho peresłuchania mnohych świdkiw w tij sprawi czerez c. k. Starostwo, a takož sprawdżenia neprawdywosty zamitiw, w protesti czerez żyda podanych — po upływi dwoch lit i dwoch misiaciw wid czasu wyboru nowoji rady (wid 25/2 1898 r.) ne może hromada Uhersko diżdaty sia zatwerdżenia nowowybranoji rady, a Iwan Bisyk wijtuje neprawno wże 9 lit!

IV. Powit Zołocziw, hromada Pidłysie.

W marti seho roku mynuło sim lit, jak urjaduje stara rada hromadska, ałe szczo wijt pry wyborach hołosuje wse za starostyńskym kandydatom, Słarostwo Zołocziwskie ne chocze rozpysuwaty nowych wyboriw hromadskych.

V) Powit Husiatyn, hromada Czornokinci wełyki.

Dnia 21/2 1899 widbuły sia nowi wybory hromadski. Staryj wijt i didycz wnesły protest, kotryj dosy ne połahodżenyj. Nowa rada człeniw czytalni, stara z pyjakiw-chruniw.

Interpelujuczyj
Dr. Okunewskyj w. r.

Krempa, Wynnyczuk, Średniawski, Nebyłowec Ostapczuk, Wójcik, Nowakowskyj, Hamorak Bojko, Wachnianin, Kramarczyk, Data, Żardecki, Warzecha.

Interpelacyja
posła Łazarja Wynnyczuka i towarysziw do Wysoko poważanoho pana Komisarja prawytelstwennoho.

Hromada Uhornyky powitu Stanisławiwskoho narażena na nenastanni szkody z boku Stanisławiwskoho garnizonu.

Wijsko stacijonowane w Stanisławowi i to wsiakoj kategoryji, jak pichota, kinnycia, artyleryja, rik-riczno manewruje i egzecyruje sia na pasowysku zhadnoji hromady i wyrjadżuje jeji szkodu, kotru czużosilni taksatory w ostatnim roci ocinyły na 300 koron. —

Ti egzecyrky widbuwaje wijsko na wesnu i tohdy tak zmisiat wsiu trawu na bołoto, szczo potim i ciłyj rik z pasowyska majże żadnoji korysty ne ma. Hromada wdawała sia zi skarhoju do wsich kompetentnych włastej, ta wse na darmo, bo pryreczenia odnoji z wijskowych komisyj, szczo bilsze ne budut po otsim bołotiu egzecyrowaty, okazało sia neprawdywe, i w otsim roci egzecyrky wijskowi widbuwajut sia jak dawnijsze.

Hromada Uhornyky żadała widszkodowania, ałe wijskowist' wysyłaje komisyju dla rozslidu strat w 2 misiaci po wprawach wijskowych, trawa za toj czas pidnese sia, no, i komisyja ocinyła n. pr. tamtoho roku ciłu szkodu na 12 koron. Hromada rozumije sia takoho widszkodowania ne pryniała.

Na te c. k. Starostwo w Stanisławowi widpowiwiło hromadi, szczo ti egzecyrky hromada musyt na swoim pasowysku terpity, bo se wijsko jest tak, jakby kwatyrowane w Uhornykach, a se neprawda, bo wijsko meszkaje u swoich koszarach w Stanisławowi, a hromada Uhornyky niczoho ne prohriszyła, aby jeji rik riczno odnu zi wsich hromad Stanisławiwskoho powitu karaty kwatyrunkom ciłoho Stanisławiwskoho garnizonu.

Dodaty treba, szczo hromada sese pasowysko kupyła za pożyczeni w Banku krajewim hroszi i krim ricznoji raty 700 zł. płatyt jeszcze 125 zł. podatku, a koryst' nijaka, a poprostu konfiskata z hromady jeji prywatnoji własnosty.

Prote pytajut pidpysani:

1. Jak Wysokie ck. Prawytelstwo oprawdaje swoje powedenie suprotyw hromady Uhornyky?

2. Szczo zarjadyt Wysokie c. k. Prawytelstwo, aby prywatna własnist' seła Uhornyk buła poszanowana?

Lwiw, dnia 30. Cwitnia 1900.

Interpelant:
Lazar Wynnyczuk.

Nowakowski, Krempa, Słotwiński, Hamorak, Kulczyckyj, Wójcik, Styła, Wachnianyn, Średniawski, Bojko, Fruchtmann, Barwińskyj, Nebyłowec, Kostheim, Ostapczuk, Okunewskij, Kramarczyk, Karatnyckij.

Marszałek. Interpelacye te odstąpię według ich treści częścią p. Komisarzowi rządowemu i Wydziałowi krajowamu. Przedewszystkiem zawiadamiem Wys. Izbę, że we czwartek albo w piątek umieszczę na porządku dziennym wybór zastępcy członka Wydziału krajowego z całege Sejmu.

Mówię o tem dlatego wcześniej, abyście Panowie mogli się ewentualnie porozumieć. Będzie to wybór z całego Sejmu w miejsce p. Dąmbskiego, który był zastępcą a obecnie jest członkiem Wydziału krajowego.

Od jutra aż do końca bieżącego tygodnia mam zamiar zrobić wprawdzie bardzo długie posiedzenie ranne, ale zato także i wieczorne i proszę Panów łaskawie do tego tok swoich czynności zastosować.

Następne posiedzenie jutro w środę o godzinie 10-tej z rana z następującym porządkiem dzienny (czyta):

1. Sprawozdanie Komisy drogowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego z czynności Dep. IV. (w sprawach drogowych).
Sprawozdawca poseł Urbański.

2. Sprawozdanie Komisyi sanitarnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego z czynności Dep. V.
Sprawozdawca p. Jordan.

3. Sprawozdanie Komisyi budżetowej o preliminarzu funduszu kraj. na r. 1900.
Sprawozdawca gener. p. Andrzej Potocki.

Posiedzenie zamykam.

Koniec posiedzenia o godzinie 4. minut 25 popołudniu.

Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego

16. posiedzenia, 5. sesyi VII. peryodu Sejmu galicyjskiego

z dnia 2. maja 1900.

TREŚĆ:

Spis petycyj.

Głos p. Ostapczuka na poparcie petycyi l. 3530.

Oddanie czci ś. p. arcybiskupowi Morawskiemu.

Sprawozdanie Komisyi drogowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego z czynności Dep. IV. w sprawach drogowych). Głosy pp. Stadnickiego, Chamca. Uchwalenie wniosków Komisyi.

Sprawozdanie i uchwała wniosku Komisyi sanitarnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego z czynności Dep. V.

Sprawozdanie Komisyi budżetowej o preliminarzu funduszu krajowego na r. 1900. Rozprawa ogólna. Mowy pp. Okuniewskiego, Bernadzikowskiego, Barwińskiego i Stojałowskiego. Odroczenie rozprawy i posiedzenia.

Posiedzenie wieczorne.

Dalszy ciąg rozprawy ogólnej nad budżetem. Mowy posłów Czartoryskiego, Kozłowskiego i Wachnina. Zamknięcie rozprawy ogólnej.

Interpelacya p. Krempy w sprawie konkurencyi kościelnej w Lubzinie, pow. Ropczyckiego.

Interpelacya p. Średniawskiego o szkole kapelusznictwa w Myślenicach.

Interpelacya p. Daty o budowie kolei z Jasła do Dębicy.

Interpelacya p. Hupki o fundacyi Stupnickich i Jankowskich.

Interpelacya p. Potoczka o potrzebie rewidowania fabryk wody sodowej.

Interpelacya p. Górki o regulacyi dopływów Bugu.

Interpelacya p. Winniczuka w sprawie parcelacyi.

Interpelacya p. Ostapczuka o postępywaniu Starostwa w Rohatynie z Kółkiem „Proświty«.

Interpelacya p. Nowakowskiego o postępywaniu Starostwa w Rohatynie.

Interpelacya p. Ostapczuka o niszczeniu lasów w pow. Zbaraskim.

Porządek dzienny 17 posiedzenia.

Początek posiedzenia o godzinie 10. min. 40 przed południem.

Przewodniczący JE. Dr. Stanisław hr. Badeni, Marszałek krajowy.

Sekretarze pp. **Karatnicki, Niezabitowski** Stanisław, **Urbański** i Andrzej hr. **Potocki.**

Ze strony c. k. Rządu: Włodzimierz hr. **Łoś** c. k. Radca Dworu.

Obecnych posłów 127.

Marszałek. Sejm w komplecie, posiedzenia otwieram. Protokół ostatniego posiedzenia złożony w biurze marszałkowskiem do przejrzenia, protokół przedostatniego posiedzenia uważam za przyjęty, ponieważ nie wniesiono przeciw niemu żadnych zarzutów. Proszę o odczytanie spisu petycyj.

Sekretarz p. **Urbański** (czyta): Spis petycyj wniesionych po dzień 2. maja 1900.

3501. L. s. 3895. Gm. Wielowieś pow. Tarnobrzeg p. p. Z. Tarnowskiego o utworzenie stałej szkoły koszykarstwa — do kom. przemysłowej.
3502. L. s. 3906. Zieliński Zygmunt w Jaśle przez Członka Sejmu ks. Biskupa Czechowicza o zapomogę na pokrycie kosztów wydanego dzieła „Pogląd krytyczny na nasze stosunki ekonomiczno-społeczne w Galicyi“ — do Wydziału krajowego.
3503. L. s. 3907. Gm. Stryszawa pow. Żywiec p. p. Szweda w sprawie drogi dojazdowej do stacyi kolejowej Lachowice — do kom. drogowej.
3504. L. s. 3908. Grono nauczycielskie w Szczawnicy p. p. Bednarskiego o zaliczenie do III. klasy płac, względnie o dodatek drożyźniany — do komisyi szkolnej.
3505. L. s. 3909. Ochotnicza straż pożarna w Kleparowie koło Lwowa p. p. Merunowicza o subwencyę — do Wydziału krajowego.
3506. L. s. 3910. Komitet parafialny gr. kat. w Radymnie p. p. Barwińskiego o bezprocentową pożyczkę 30.000 zł. na budowę murowanej cerkwi — do Wydziału krajowego.
3507. L. s. 3911. Towarzystwo gimnastyczne „Sokół“ w Stanisławowie p. p. Bilińskiego o subwencyę — do Wydziału krajowego.
3508. L. s. 3912. Gajda Wojciech z Jasielskiego p. p. Bojkę w sprawie parcelacyi gruntów włościańskich — do komisyi agrarnej.
3509. L. s. 3913. Gm. Ujazd p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3510. L. s. 3914. Gm. Trzebowniska p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3511. L. s. 3915. Ta sama p. t. p. j, w. — do kom. agrarnej.
3512. L. s. 3916. Gm. Wyżne z Piekarówką p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3513. L. s. 3917. Gm. Charzewice p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3514. L s. 3918. Ta sama p. t. p, j. w. — do kom. agrarnej.
3515. L. s. 3919. Gm. Żassów p. p. Warzechę j. w. — do kom. agrarnej.
3516. L. s. 3920. Gm. Strzałków p. p. Okuniewskiego j. w. — do kom. agrarnej.
3517. L. s. 3921. Parkosz Tomasz w Zdziarcu p. p. Krempę przeciw gminom zbiorowym — do kom. gminnej.
3518. L. s. 3922. Zawiślać Jan w Zdziarcu p. t. p. j. w. — do kom. gminnej.
3519. L. s. 3923. Gm. Kębłów p. t. p. j. w. — do kom. gminnej.
3520. L. s. 3924. Gm. Zdziarzec p. t. p. j. w. — do kom. gminnej
3521. L. s. 3925. Gm. Pilznionek p. p. Bojkę j. w. — do kom. gminnej.
3522. L. s. 3926. Gm. Dobieszyn p. p. Milana j. w. do kom. gminnej.
3523. L. s. 3927. Gm. Polanka p. t. p. j. w. — do kom. gminnej.
3524. L. s. 3928. Gm. Odrzykoń p. t. p. j. w. — do kom gminnej.
3525. L. s. 3929. Gm. Dąbrówka p. t. p. j. w. — do kom. gminnej.
3526. L. s. 3930. Gm. Mietniów p. p. Wójcika j. w. — do kom. gminnej.
3527. L. s. 3931. Gm. Chodenice pow. Bochnia p. p. Stojałowskiego j. w. — do kom. gminnej.
3528. L. s. 3932. Gm. Trynitalis p. t. p. j. w. — do kom. gminnej.
3529. L. s. 3933. Gm. Kolanów p. t. p. j. w. — do kom. gminnej.
3530. L. s. 3937. Szypuła Piotr w Roznoszyńcach pow. Zbaraż p. p. Ostapczuka o subwencyę z funduszu przemysłowego na zakupno dwóch warstatów do wyrabiania kilimków — do komisyi przemysłowej.

Marszałek. Do tej petycyi zażądał głosu p. Ostapczuk. Udzielam mu głosu.

P. **Ostapczuk**. Wysoka Pałato!

Petycju siu wnis ze zbaraskoho powita selanyn oden, kotryj żyje z zaribku, wyrablaje kilimy, a jest bidnyj czerez toje, szczo ne може sobi ustroity warstatu widpowidnoho, jakijby mu buw potribnyj i widnosyt sia z prośboju do Wys. Sojmu o udiłenie jemu subwencyi. Pozajak ja znaju, jest to zawodowyj tkacz, kotryj swoju ricz znaje i możu poświdczyty, szczo jesłyby buw zamożnijszij i lipszyj warstat założyw, buwby znanyj netilko w kraju, ałe i za hranyceju. Dlatoho poperaju siu prośbu i pid wzhladom formalnym proszu o widosłanie sej petycyi do komisyi promysłowoj.

Marszałek. Wysoka Izbo!

Bez smutnych wspomnień nie pozostanie obecna sesya sejmowa. (Posłowie powstają z miejsc). Po tylu innych, dziś znowu nowa żałobna wiadomość. Bóg powołał do swojej chwały ks. arcybiskupa Morawskiego, a metropolia lwowska obok dwu swych siostrzyc dziś także osierocona.

(Posłowie powstają).

Ciężkie i bolesne straty, jakie Kościół katolicki w naszym kraju w tak krótkim przeciągu czasu ponosi, same przez się musiałyby wszędzie wywołać głębokie i smutne wrażenie; o ileż boleśniejszem echem muszą się

one odbić w sercach naszego społeczeństwa, którego tradycyą było zawsze głębokie przywiązanie do książąt Kościoła. Przywykliśmy widzieć w nich nietylko zwierzchników duchownych, ale radzi widzimy w nich przewodników w życiu naszem społecznem i narodowem, szukamy u nich oparcia w naszem działaniu publicznem i w naszych pracach.

Ks. arcybiskup Morawski zasiadał przez lat 15 na stolicy arcybiskupiej lwowskiej, a przez ten czas poświęcał wszystkie swe siły dla chwały bożej i dla dobra powierzonej mu archidyecezyi. Zarazem nie było jednak i żadnej sprawy publicznej, w imię Boże poczętej a z dobrem Kościoła zgodnej, którejby nie był użyczył moralnego i materyalnego, nieraz bardzo hojnego poparcia.

Świątobliwy, cichy, skromny, dobroczynny w najszerszem i najszlachetniejszem tego słowa znaczeniu, przez duchowieństwo czczony i kochany, widział w łagodności i miłości najskuteczniejszy środek działania, dokładał najgorętszych starań o rozbudzenie życia katolickiego, a rozpowszechnienie misyj katolickich, stowarzyszeń i pism katolickich pozostanie trwałym pomnikiem jego działalności.

Wys. Izba przez powstanie uczciła już pamięć zmarłego, a protokół naszych obrad pozostanie trwałym pomnikiem złożonego zmarłemu hołdu i czci.

Przed rozpoczęciem porządku dziennego zażądał głosu p. Sanguszko. — Udzielam mu głosu.

P. **Sanguszko.** Jako przewodniczący komisyi gospodarstwa krajowego — wobec tego, że dni Sejmu są policzone i wobec nawału pracy w tej komisyi — upraszam, ażeby Wysoka Izba odesłała wszystkie te petycye, któreby do tej komisyi miały być skierowane, wprost do Wydziału krajowego, a także prosiłbym te petycye, które w ostatnich dniach do tej komisyi zostały odesłane, a które z treści swej są tego rodzaju, żeby nie mogły być innym wnioskiem załatwiane, jak wnioskiem odesłania do Wydziału kr. — ażeby petycye te ll. 3775, 3555, 3560, 3554, 3552, 3551, 3550, 2792 również odesłane zostały do Wydziału krajowego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu. (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Przystępujemy do porządku dziennego.

Sprawozdanie Komisyi drogowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego z czynności Dep. IV. (w sprawach drogowych). **(All. 150).**

Sprawozdawca p. Urbański ma głos.

Sprawozdawca p. **Urbański.** (Zaczyna czytać sprawozdanie z all. 150).

Sekretarz p. **Karatnicki.** Wnoszę uwolnienie p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość), Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcy o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. **Urbański** (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sprawozdanie komisyi drogowej z czynności departamentu IV. Wydziału krajowego w sprawach drogowych za czas od 15. listopada 1898 do 1. listopada 1899, Sejm przyjmuje do wiadomości:

Sejm wzywa Wydział krajowy, aby dążył do uzyskania u ck. Rządu:

a) uznania za państwowe tych dróg, które mają dla państwa donośne znaczenie pod względem wojskowym i ekonomicznym;

b) zapewnienia w drodze ustawodawczej stałej dotacyi ze Skarbu Państwa na budowę i utrzymanie dróg powiatowych i gminnych.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. **Stadnicki.** Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Stadnicki.

P. **Stadnicki.** Wysoki Sejmie!

Gdy ongi istniała jeszcze komisya lustracyjna, która zdawała sprawozdanie z czynności wszystkich departamentów, zdawało się często, że sprawozdanie to bez żadnej dyskusyi Wys. Sejm przyjmował do wiadomości, a tem samem dawał do poznania, że nie pragnie bliżej przypatrywać się czynnościom pojedynczych departamentów.

(Przewodnictwo obejmuje Wicemarszałek ks. Biskup Czechowicz).

Uznano za właściwe zmienić ten sposób postępowania i wskutek uchwały przez Wys. Sejm powziętej, z czynności departamentów zdawało się osobne i odrębne sprawozdania. Tak się dzieje w tej chwili i pomimoto sprawozdania z czynności wielu departamentów przechodzą bez żadnej dyskusyi, a sądzę, że to jest jedna chwila, ażeby o czynności departamentów kilka uwag w tej Wys. Izbie, pochwalnych lub krytykujących, wypowiedzieć. Korzystam zatem ze sposobności i wypowiem kilka uwag, idących w tym samym kierunku, co sprawozdanie komisyjne, chcąc jednakowoż je nieco rozświetlić i poprzeć.

W pierwszym rzędzie chciałbym zwrócić uwagę Wys. Sejmu na kwestyę subwencyonowania dróg powiatowych i gminnych przez Wydział krajowy. Przychodzę do tego przekonania, że sposób rozdawnictwa tych subwencyi, ten klucz, którego Wydział krajowy w tym względzie używa, nie jest odpowiedni i nie może zaspokoić wielu słusznych żądań pojedynczych powiatów. Nie

chcę twierdzić, ażeby istniały powiaty specyalnie uprzywilejowene i żeby się cieszyły wyjątkową względnością Wydziału krajowego i skutkiem tego wyjątkowo hojnemi dotacyami ze strony skarbu krajowego, jednakowoż rzeczywiście trudnem jest do zrozumienia, dlaczego w wielu wypadkach pojedyncze powiaty, które pod każdym względem zasługują na pomoc Wydziału kraj., tej nie otrzymują, pomimo, że wszystkie warunki są za tem, ażeby otrzymały subwencyę.

Jak już słusznie w sprawozdaniu komisyi jest zaznaczone, powinienby Wydział krajowy zastanowić się nad tem czy dotychczasowa instrukcya, którą się kieruje co do rozdawnictwa subwencyi, nie powinnaby być wziętą pod ponowną rozwagę i czy sposób rozdawnictwa nie powinien być na innych podstawach oparty, jak dotychczas, co również przyczyniłoby się bardzo do sprawdzenia rzeczywistej potrzeby. Byłaby też częstsza kontrola tego, co się w powiatach dzieje i w jaki sposób te fundusze na cele drogowe są używane. Pod tym względem możnaby uprosić szefa departamentu, żeby zechciał się przejechać osobiście po kilku powiatach; może przekonałby się, że są takie powiaty, które rzeczywiście zasługują na dużo sympatyczniejsze poparcie, niż to dotąd w wielu wypadkach miało miejsce.

Ponieważ w tej chwili szan. szef departamentu zjawił się w Izbie, więc powtarzam moje zaproszenie, ażeby był łaskaw tak powiat mościski, jak i inne zwiedzić osobiście i przekonać się w jakim stanie komunikacye drogowe tam się znajdują.

Jest jeszcze uwaga w tem sprawozdaniu komisyi, którą policzam, w kierunku potrzeby zmiany instrukcyi Wydziału krajowego co do sposobu rozdzielania subwencyi w tym kierunku, ażeby te zbyt doleko idące żądania Wydziału kraj. w wielu wypadkach, o ile rzeczywiście zasługują na uwzględnienie, nie były w ten sposób, jak dotychczas przestrzegane. Chodzi tu o dwie rzeczy, o kierunek dróg i o spadki na tych drogach. W wielu wypadkach, zwłaszcza jeżeli Wydział kraj. przez swoje fachowe siły szczegółowy projekt na jakąś drogę wypracowuje, zwyczajnie robi się tego rodzaju trasy, które powodują, że budowa takiego kilometra drogi kosztuje znacznie więcej, aniżeliby kosztować mogła, gdyby nieco odstąpić od tego warunku, t. j. od zbyt prostej linii drogi.

Bardzo dobrze rozumiem, że linia prosta jest któtsza od linii krzywej, zatem zdawałoby się, że koszt budowy linii krótszej będzie tańszy. Ale rachunek wykazuje co innego. W wielu wypadkach kierunek zwiększonej drogi wypadł taniej aniżeli kierunek krótszy, który przez Wydział krajowy, jako conditio sine qua non, żądany bywa.

Dalej przychodzi kwestya spadków. Są drogi budowane przez Wydział krajowy, gdzie spadki są daleko większe, niż te, na które pozwala na innych drogach, których sam nie buduje. Jeżeli to w ogóle w praktyce jest dopuszczalne, że mogą być większe spadki jak 5° dlaczego w pewnych wypadkach, jeżeli się pokazuje, że koszt budowy drogi przy nieco większym spadku kosztuje mniej, dlaczego Wydział krajowy nie umożliwia powiatom budowy tej z pominięciem tego szczegółu.

Jest tu jeszcze jeden szczegół, który mnie bardzo martwi i przykre robi wrażenie. W sprawozdaniu komisyjnem czytamy, że zaległa subwencya krajowa należąca się powiatom przenosi kwotę 300.000 zł. Jakim sposobem to się stało, że Wydział krajowy zrobił obietnice dalej idące, niż mógł im zadość uczynić, tłómaczę to sobie w ten sposób, że Wydział krajowy potwierdzając budowę pewnej drogi i oznaczając jaką kwotę będzie tę budowę subwencyonował przez rok, doprowadził do tego, że powiat postarawszy się o fundusze w inny sposób n. p. przez pożyczkę wybudował zamiast 3 km—10 km., związał Wydział krajowy tem, że subwencyę na całą przestrzeń wypłacić musi.

W tym kierunku zrobiła komisya drogowa uwagę, aby Wydział krajowy w przyszłości nie był zmuszony dawać więcej, jak może. Co się stało nie odstanie się, ale kto zapłaci te obiecane 300.000 zł.? Te biedne powiaty, nikłą, nędzną dostaną subwencyę i będą musiały zapłacić tamtym powiatom, bo nie ma innych funduszów, a należy się to, skoro obiecano. — Czy to nie może wzbudzić pewnego niezadowolenia, pozostawiam ocenie Wysokiego Sejmu.

Jeszcze jedną uwagę co do funduszu pożyczkowego na cele drogowe. — Należałoby się zastanowić, jakie jest specyalne przezneczenie funduszu pożyczkowego, czy jest słusznem, aby ten fundusz przeznaczony specyalnie na cele ściśle drogowe był n. p. używany na cele ulic w miasteczkach i zdrojowiskach. Należy to wytknąć Wydziałowi krajowemu, że funduszu tego używa na inne cele, a nie na przeznaczone. Tak być nie powinno. Jest także uwaga w tym kierunku w sprawozdaniu komisyi budżetowej nadzwyczaj grzeczna, (tem się w ogóle odznacza ta komisya), ale tosamo ma na myśli, co w tej chwili powiedziałem.

Z Wydziałem krajowem żegnam się obecnie, a muszę się teraz zwrócić do Rządu, który w tym kierunku nie jest tak hojnym, jakby to należało.

Przedewszystkiem jedna uwaga, która się mi przy tej sposobności nasuwa i mogła nasunąć się t. j. że wobec ilości sprawozdań komisyi prawniczej, rezolucyj memoryałów i pism Wydziału krajowego, — na to wszystko brak odpowiedzi ze strony Rządu.

W życiu prywatnem jestto po prostu zwyczajem, wyrazem dobrego wychowania i dobrych stosunków wzajemnych, że jedna strona drugiej odpowiada, czy listem, czy kartką, tembardziej powinno to nastąpić w życiu publicznem. Jeżeli ciała poważne jak Wydział krajowy, a bardzo często Sejm do Rządu pisze i urguje, a na to nie otrzymuje odpowiedzi, to nie jest to stan rzeczy godny pochwały, lecz który z ubolewaniem podnieść należy.

Jeżeli chodzi o kwestyę finansową i subwencyę, to zdaje mi się, że Rząd zrozumieć powinien, że jest w kraju prócz dróg ściśle państwowych cały szereg komunikacyj, specyalnie używanych przez wojsko, do których utrzymania przyczynić się powinien nietylko ze względów ekonomicznych, ale wielu innych i tu subwencye rządowe powinny być hojniejsze. Właściwie one teraz zupełnie ustały, dawniej można było z nich korzystać, jeżeli były uchwalane, obecnie korzysta się z tej subwencyi z innych tytułów. Otóż chodziłoby w pierwszym rzędzie o to, aby państwo zechciało łożyć większe fundusze na swoje drogi i konserwowało je lepiej.

Niektóre drogi są tego rodzaju, że niebezpiecznie po nich jeździć, bo kości są w niebezpieczeństwie.

Ponadto jest rezolucya Sejmu wniesiona do Rządu, aby zastanowić się nad tem, czy nie uważałby za stosowne pewne drogi objąć jako państwowe, na tę rezolucyę ani Sejm ani Wydział krajowy żadnej dotąd nie otrzymały odpowiedzi. Rezolucyę tę komisya drogowa obecnie ponawia.

Wreszcie chodzi o to, aby Rząd zechciał hojniejszemi subwencyami przyczynić się do budowy i utrzymania takich dróg, które sam z własnego przekonania musi uznać jako dla siebie bardzo ważne.

Ograniczając się do tych kilku uwag oświadczam, że za rezolucyami przez komisyę proponowanemi głosować będę.

(Brawa).

Członek Wydziału krajowego p. **Chamiec**. Proszę o głos.

Wicemarszałek ks. biskup **Czechowicz** Głos ma p. Chamiec.

P. **Chamiec**. Niektóre z uwag poprzedniego mowcy co do zachowania się Wydziału krajowego w przedmiocie budowy dróg subwencyonowanych, wymagają z mej strony odpowiedzi.

Przedewszystkiem był podniesiony zarzut, że na drogach subwencyonowanych organa Wydziału krajowego zbyt wielki nacisk kładą na prostowanie dróg i niwelowanie spadków. Trzeba tu przyznać, że inżynierowie mają przedewszystkiem na celu dobrą budowę dróg i od nich nawet trudno wymagać, aby inny wzgląd wysuwali na pierwszy plan, a wzgląd na dobroć drogi stawiali dopiero na drugim planie. Naturalną jest rzeczą, że inżynierowie starają się o to, aby spadki były o ile możności jak najmniejsze w interesie łatwości komunikacyi i ekonomicznej konserwacyi tych dróg i by drogi były o ile możności najprostsze. Dla Wydziału krajowego względy oszczędności są również bardzo ważne, dlatego w każdym wypadku, w którym uwagę jego zwrócono, że wymagania organów technicznych idą zbyt daleko i pociągają za sobą znaczne koszta, Wydział krajowy nie zaniedbuje koszta te redukować, choćby przez to wypadało spadki pozostawić większe.

Pozwalam sobie tedy do poprzedniego mowcy wystosować prośbę, aby w każdym wypadku, w którymby widział, że wymagania organów technicznych idą zbyt daleko, zaprotestował przeciw temu i zwrócił się do Wydziału krajowego, a tenże z pewnością nie omieszka powziąć uchwałę taką, która w interesie drogi i jej ekonomicznego wykonania leżeć będzie.

Dalej wyraził szanowny poprzedni mowca zdziwienie, że Wydział krajowy z tak znaczną sumą zalega względem powiatów, sumą, które komisya drogowa oblicza na blisko 300.000 złr. i wysnuł z tego supozycyę, jakoby Wydział krajowy nie oznajmiał powiatom kwoty rocznej, z jaką się do kosztów budowy pewnej drogi przyczynia. Otóż pozwalam sobie oświadczyć, że tak nie jest. Wydział krajowy subwencyonując jakąś drogę, bada jej projekt techniczny i kosztorys, następnie ustanawia stosunkowy procent, w jakim się do kosztów tej budowy gotów przyczynić, zarazem oświadcza powiatowi, że udział jego w kosztach budowy nie będzie rocznie przekraczał pewnej kwoty. W każdym wypadku, powtarzam, Wydział krajowy oznacza Wydziałowi powiatowemu m a x i m u m tej kwoty, którą rocznie może z funduszów krajowych na budowę tej drogi przeznaczyć.

Jeżeli Wydział powiatowy nie zadawalnia się tą kwotą i chce drogę spieszniej wybudować, naturalnie musi z innych źródeł zaczerpnąć, aby subwencyę krajową rozłożoną na szereg lat antycypować i prędzej budowę drogi ukończyć. Jeżeli Wydział krajowy przeznacza na jakąś drogę wedle swego udziału procentowego, n. p. 50.000 złr. i powiada,

że nie może rocznie dać więcej jak 10 000 złr. na ten cel, a Wydział powiatowy chce całą drogę ukończyć w jednym roku, to nie pozostaje powiatowi nic innego, jak 40.000 złr., które Wydział krajowy będzie miał zapłacić w następnych 4 latach dać z własnych funduszów, zaciągnąć pożyczkę, by drogę ukończyć w tym zamierzonym czasie. Stąd powstają te zaległości, o których mówił mowca poprzedni, nie jest to dług Wydziału krajowego, ale musi Wydział krajowy tę kwotę w szeregu lat zastrzeżonym zapłacić.

Trzeci zarzut był skierowany przeciw użyciu funduszu pożyczkowego dla dróg powiatowych na ulice w miastach. Otóż pozwolę sobie powiedzieć, że naprzód fundusz pożyczkowy jest przeznaczony na pomoc dla powiatów, gmin i obszarów dworskich. Oczywiście przeważnie bywa pomoc udzielana powiatom, a bardzo rzadko gminom, a już zupełnie w całkiem pojedynczych wypadkach obszarom dworskim, Więc gmina nie jest wykluczona od prawa korzystania z tego funduszu wedle uchwały sejmowej, a zatem można dać gminie na regulacyę ulic pożyczkę nie wychodząc zupełnie poza zakres uchwały sejmowej dla funduszu pożyczkowego oznaczony. Chodzi o to, aby ulica, na którą się daje pożyczkę, leżała w obrębie drogi publicznej gminnej lub powiatowej, a nie poza obrębem tej drogi.

Otóż Wydział krajowy zawsze się trzymał tej zasady, że na boczne ulice, które nie stanowią komunikacyi między jedną gminą a drugą, pożyczek takich nie dawał, tylko na takie ulice, które stanowią integralną część drogi gminnej, zatem komunikacyi publicznej. Ulice te należą zatem do tej kategoryi dróg, na które pożyczka z funduszu tego może być udzieloną. Jedynym wyjątkiem, na który się pobłażliwiej zapatrywano, było Zakopane, gdzie rzeczywiście Wydział krajowy przyrzekł pożyczkę na regulacyę różnych ulic, które także mogą być za drogi publiczne poczytane, ale na które Wydział krajowy zapatrywał się z tą pewną wyrozumiałością, jakiej wogóle Zakopane doznaje w Sejmie, zatem i w Wydziale krajowym.

Z tych wyjaśnień mowca poprzedni przekona się, że Wydział krajowy przy subwencyonowaniu dróg kieruje się temi samemi zasadami, na jakie szanowny mowca chciałby go zwrócić. Dlatego zdaje mi się, że między zapatrywaniami jego a naszem nietylko nie zachodzi sprzeczność, ale nawet zupełna harmonia.

Co do jego życzenia wreszcie, aby szef departamentu drogowego zwiedził także ten powiat, który podlega kierownictwu mowcy, oświadczam zupełną do tego gotowość i z pewnością skorzystam z pierwszej sposobności, aby życzeniu szanownego kolegi stało się zadość.

Wicemarszałek ks. biskup **Czechowicz**. Czy żąda kto głosu? (nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Urbański**. P. hr. Stadnicki nietylko nie krytykował sprawozdania i ostatecznych wniosków komisyi, ale przeciwnie oświadczył się za niemi. Szef departamentu drogowego również przeciw żądaniom i wnioskom komisyi drogowej nie przemawiał. Mógłbym tedy zrzec się głosu. Pozwalam sobie jednak zwrócić uwagę p. Stadnickiego, że zaległości, o których mówił, być muszą, suma subwencyjna bowiem wynosząca 460.000 złr. jest stanowczo za małą; i powiaty, które otrzymały n. p. 50%-wą subwencyę i rocznie przeznaczają na budowę drogi kwotę 20.000 złr. otrzymać mogą od Wydziału krajowego w przecięciu około 6.000 złr. w jednym roku, pozostaje zatem dłużny Wydział krajowy powiatowi 14.000 złr., czyli zalega z tą kwotą.

Komisya drogowa dopomina się zatem, aby nietylko Rząd stosowną subwencyą wspierał kraj. przynajmniej taką kwotą, jaką przyczynia się fundusz krajowy do budowy dróg powiatowych i gminnych, ale nadto sprawozdanie zaznacza, że z chwilą uzyskania nowych źródeł dochodów krajowych podniesienie funduszu subwencyjnego jest konieczne, w przeciwnym bowiem razie ofiarność powiatów i rozwój komunikacyi w kraju powstrzymany zostanie.

Wicemarszałek ks. biskup **Czechowicz**. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. **Urbański** (czyta):

1) Sprawozdanie komisyi drogowej z czynności departamentu IV. Wydziału krajowego w sprawach drogowych, za czas od 15. listopada 1898 do 1. listopada 1899, Sejm przyjmuje do wiadomości.

Wicemarszałek ks. biskup **Czechowicz**. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek 1, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Urbański** (czyta):

2) Sejm wzywa Wydział krajowy, aby dążył do uzyskania u c. k. Rządu:

a) uznania za państwowe tych dróg, które mają dla państwa donośne znaczenie pod względem wojskowym i ekonomicznym;

b) zapewnienia w drodze ustawodawczej stałej dotacyi ze Skarbu Państwa na budowę i utrzymanie dróg powiatowych i gminnych.

Wicemarszałek ks. biskup **Czechowicz.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek 2, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Przystępujemy do punktu drugiego.

Sprawozdanie Komisyi sanitarnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego z czynności Dep. V. (**All. 151**).

W zastępstwie p. Jordana głos ma p. Trzecieski.

Sprawozdawca p. **Trzecieski.** (Zaczyna czytać sprawozdanie z **All. 151**).

Sekretarz p. **Urbański.** Wnoszę o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Wicemarszałek ks. biskup **Czechowicz.** Jest wniosek o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. **Trzecieski** (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Sprawozdanie Wydziału krajowego o czynnościach Departamentu V. za czas od 1. grudnia 1898 do 31. października 1899 przyjmuje się do wiadomości.

2. Wzywa się Wydział krajowy do poczynienia odpowiednich zarządzeń, aby budowa schroniska dla 500 obłąkanych nieuleczalnych mogła być w jak najkrótszym czasie rozpoczętą.

3. Uznając potrzebę budowy Zakładu położnic w Krakowie, wzywa się Wydział krajowy, aby co do zrealizowania tej budowy wszedł z c. k. Rządem w rokowania i przedstawił na najbliższej sesyi swe wnioski.

4. Wzywa się Wydział krajowy, aby na najbliższej sesyi przedstawił projekt ustawy krajowej, regulującej opiekę nad ubogimi.

5. Wzywa się c. k. Rząd, aby poczynił energiczne zarządzenia, celem stłumienia kiły w wschodnio południowej części Galicyi, a w szczególności przystąpił do wybudowania własnym kosztem szpitali specyalnych dla leczenia osób tą chorobą dotkniętych.

6. Wzywa się Wydział krajowy, aby ponowił u c. k. Rządu starania o utworzenie w Galicyi dwóch nowych szkół akuszerek.

Wicemarszałek ks. biskup **Czechowicz.** Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta, przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Proszę o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. **Trzecieski** (czyta).

1. Sprawozdanie Wydziału krajowego o czynnościach Departamentu V. za czas od 1. grudnia 1898 do 31. października 1899 przyjmuje się do wiadomości.

(Marszałek obejmuje przewodnictwo napowrót).

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek 1., zechce rękę podnieść. (Większość) jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Trzecieski** (czyta).

2. Wzywa się Wydział krajowy do poczynienia odpowiednich zarządzeń, aby budowa schroniska dla 500 obłąkanych nieuleczalnych mogła być w jak najkrótszym czasie rozpoczętą.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek 2., zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Trzecieski** (czyta):

3. Uznając potrzebę budowy Zakładu położnic w Krakowie, wzywa się Wydział krajowy, aby co do zrealizowania tej budowy wszedł z c. k. Rządem w rokowania i przedstawił na najbliższej sesyi swe wnioski.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek 3., zechce rękę podnieść. (Większość) jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Trzecieski** (czyta).

4. Wzywa się Wydział krajowy, aby na najbliższej sesyi przedstawił projekt ustawy krajowej, regulującej opiekę nad ubogimi.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek 4. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Trzecieski** (czyta):

5. Wzywa się c. k. Rząd, aby poczynił energiczne zarządzenia, celem stłumienia kiły w wschodnio-południowej części Galicyi, a w szczególności przystąpił do wybudowania własnym kosztem szpitali specyalnych dla leczenia osób tą chorobą dotkniętych.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje 5 wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Trzecieski** (czyta).

6. Wzywa się Wydział krajowy, aby ponowił u c. k. Rządu starania o utworzenie w Galicyi dwóch nowych szkół akuszerek.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żą-

da, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje 6 wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). jest przyjęty. Następuje sprawozdanie komisyi budżetowej o preliminarzu funduszu krajowego na r. 1900.

Sprawozdawca generalny p. Andrzej Potocki ma głos. (All. 152)

Sprawozdawca p. Andrzej hr. **Potocki**. (Zaczyna czytać sprawozdanie z all. 152).

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcy o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. Andrzej hr. **Potocki** (czyta).

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Na r. 1900 ustanawia się wydatki funduszu krajowego w sumie 19,953.364 k., a dochody własne tego funduszu w sumie 5,115.154 k.

II. Na pokrycie niedoboru funduszu krajowego w r. 1900 pobierany będzie dodatek do państwowych podatków bezpośrednich a mianowicie:

1. a) dodatek do państwowego podatku gruntowego, domowo-czynszowego, domowo-klasowego i 5%-go podatku od domów wolnych, w wysokości 65 h. od każdej korony całej przypisanej należytości tych podatków.

b) dodatek do państwowych bezpośrednich podatków osobistych, ustanowionych ustawą z dnia 25. października 1896 Dz. ust. p. nr. 220 z wyjątkiem popatku osobisto-dochodowego, w wysokości 72 h. od każdej korony całej przypisanej należytości tych podatków.

2. Opodatkowani w mieście Krakowie, tudzież w powiatach krakowskim i chrzanowskim, opłacać będą dodatek do podatków w ust. 1. ad a) wymienionych, w wysokości 54 h., zaś do podatków w tymże ustępie ad b) wymienionych 61 h. od każdej korony całej należytości tych podatków.

III. Kwoty przyzwolone na rok 1900 w rubrykach i pozycyach wydatków budżetu funduszu krajowego w znaczeniu ściślejszem, nie mniej w funduszu krajowym w znaczeniu obszerniejszem, jakoteż wszystkich zakładów krajowych, będą wydawane tylko na cele oznaczone w poszczególnych rubrykach i pozycyach, a to osobno w dziale wydatków zwyczajnych, osobno w dziale wydatków nadzwyczajnych.

Przenoszenie zaoszczędzeń dozwolone jest tylko przy następujących pozycyach funduszu krajowego w ściślejszem znaczeniu:

a) w rubryce I. między pozycyami 5, 6 i 7 i między pozycyami 8 i 10;

b) w rubryce II. między literami a) b) c) d) pozycyi 24;

c) w rubryce X. między pozycyami 171 i 172, tudzież między pozycyami 176, 177, 178;

d) w rubryce XV. między pozycyami 272 i 273, tudzież między pozycyami 288, 289, 291, dalej w należących do tej rubryki budżetach szkół rolniczych, szkoły gospodarstwa lasowego we Lwowie, szkoły ogrodniczej w Tarnowie i zakładu sadowniczego w Zaleszczykach, między wszystkiemi pozycyami każdej rubryki zwyczajnych wydatków tych szkół;

e) w rubryce XVI. między pozycyami 295 do 343—między pozycyami 345 i 399 — między pozycyami 400 i 403 — między pozycyami 397 i 404 — wreszcie między pozycyami działów A, B, C, D i F, wydatków na szkoły przemysłowe zawodowe, połączone z warstatami wzorowymi, wszakże tylko w granicach każdego działu z osobna tylko w wydatkach zwyczajnych.

IV. Wzywa się c. k. Rząd, aby w jak najkrótszym czasie wniósł przedłożenie, dotyczące dodatków krajowych do państwowego podatku konsumcyjnego od spirytusu i piwa i zwołał jeszcze przed upływem roku Sejm krajowy celem powzięcia odnośnych uchwał bez względu na okoliczność, czy rokowania z innymi krajami koronnymi doprowadzą do skutku.

V. Wzywa się c. k. Rząd, aby na przyszłość zwoływał Sejm krajowy w takim czasie, aby budżet krajowy mógł być uchwalony przed początkiem odnośnego roku i na tak długo, aby Sejm miał czas swoje obrady gruntownie przeprowadzić.

VI. Wzywa się Wydział krajowy, aby w razie wprowadzenia dodatku do państwowego podatku konsumcyjnego zniżył w preliminarzu na rok 1901 dodatki do podatków bezpośrednich conajmniej do wysokości dodatków opłacanych w roku 1899.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Do głosu zapisany jest p. Okuniewski. Udzielam mu głosu.

P. **Okuniewski**. Wysokij Sojme!

Suprotiw pobilszenoho w sim roci nedoboru o 1,171.000 kor. stoimo pered krytycznym pytaniem sej sesji jak pokryty toj nedobor w fondi krajewim, czy pidwyższeniem podatkiw na 65 h. w gruntowim wzhladno 72 h. w zarobkowim czy zatiahneniem pożyczky.

Se pytanie riszajucze w tim perjodi sojmowim. Komisja budżetowa wybrała druhu alternitywu pidwyższenia podatkiw na 65 h.

w podatkach domowo-hruntowych a 72% w podatku zarobkowym.

Pytanie teper czy szczasływo wybrała komisja budżetowa?

Rozhlańmo sia w widnosynach! W kraju tak bidno, tak trywożno szczo aż żutko. Instytucyi finansowi hrymajut odna po odnij, odni utikajut — druhi strilajut sia. Czy wolno nam natiahaty strunu szcze bilsze!

Tymczasom z Widnia zapewniajut nas, szczo uregulowanie sprawy dodatkiw do podatkiw wid horiłki i pywa w korotkim czasi nastupyt. I łysz trochi naporu riszuczoho zi storony kraju a znajdesia możnist uporjadkowania tych widnosyn do roku, pokrywajuczy tyczasom dorohoju wskazanoju Czechamy, nedobir pożyczkoju. Doroha ta jest bilsze wskazana, szczo zatiahneniem pożyczki pokażemo i centralnomu prawytelstwu, szczo z nas wże wyższych podatkiw braty ne można i szczo poriadkowanie finansiw krajewych jest sprawoju nahlaczoju. Pidwyższenie se podatkiw rodyt pereświdczenie, szczo my szcze wyższi znesemo podatki.

Principijalno protywnyj jeśm zatiahneniu szczo roku administracyjnoho kredytu, jesły ne znaje sia wyhladu na pokrytie toho kredytu. Ałe u nas ricz tak ne stoit, chotiaj za rik, a my możemo nadijaty sia, szczo kraj distane dodatok krajewyj wid horiwki i pywa a jak by nawit ne to, to za lit 10 kińczyt sia prawo propinacyjne i tohdy budemo mohły i tym otworyty sobi żereło dochodu, kotre pewno pokryje i sehoricznyj nedobir. Antycypowaty dochid z propinacii na taku cil ne hrich!

Tymczasom my i wy wsi czujemo, szczo w kraju wsio rwe sia, szczo wsi struny w kraju tak wże natiahneni, szczo szcze odyn skrut śruby podatkowoi a wże ona trisne, masowa emigracja selan naszych, se straszne memento chwyli, taka uże szczodenna pojawa, szczo my wże perestały na niu zwertaty uwahy — a Wy tymczasom wse tiahnuły ta wse tiahnete szcze wyższi podatki, wysysajete poślidni wże soki — ne z dochodu ałe z kapitału zemli, muskuliw i tak ziwiałych, nerwiw poślidnych.

Nad tym wsim należało sia czej komisji budżetowij seriozniszcze zastanowyty tym bilsze, szczo duże zli symptomy uiszczujut nam pohanu ekonomicznu ruinu.

Smertelnist ditej selańskich wże do krajnosty — na 7 urodywszych sia ditej żyje peresiczno łedwo 2. Żytia naszoho maximum, selanyna wynosyt peresiczno 29 lit tohdy, koły nimeckij, francuskij chłop żyje peresiczno 40 lit.

Szkilnyctwo — proświta narodna ne hodna czerez bidu rozwynutysia, bo jakże tut dity do szkoły słaty, jesły oden serdak abo odna para czobotiw na 5 osib w chati?! Wsi zmahania kulturni i proświtni musiat kinczyty sia rozczarowaniem bo traflajut na hrunt wyjałowłenyj, pisnyj — hde wsio jak w pisku promyraje a ślidu żadnoho!

Z widty to to neszczasne położenie kraju, ta apatja, ta indolencia, ta prosto skażu agonia w kraju.

Proszu Paniw, nawit to inaksze buty ne może. Selaństwo w Europi serednij może tylko w dwojakij sposib derżaty sia! abo ono operszy sia o industryju, z widty czerpaje suchu intratu na wsi potreby, abo operszy sia o czużi zażytoczni latyfundya w nych bere hotowyj zaribok.

Tymczasom szczoż u nas sia dije?! Wid pokonwiku dbaw szlachtycz polskij łysz o odnu fabryku — se buła i jest — goralnia. Do bilsze fabryk win ne sposibnyj. A pirwe sia sam selanyn do domasznoho swoho promysłu — to pokaże mu ne zabawki p. inspektor podatkowyj jak to „Rząd sprzyja krajowi!"

Ne treba tut nimcia ani czecha — swij brat polak — naj no łysz pryjdut jaki wybory a chłopy z jakoho tam seła ne posłuchajut woli pana starosty — nu pokaże im p. inspektor podatkowyj, hde raki zymujut! Prosto rozpuka musyt braty sia chłopa wid toi opiki własnej krajewych.

Nezabawom budete czuły o procesi u Lwowi, w kotrim inspektor podatkowyj, jako człen komisji wyborczij pytaw hołosujuczych, kotri ne chotiły hołosuwaty po woli p. starosty, czy opłaczujut ony podatki. A w ślid za tym 9 najbidnijszych selan opodatkuwaw za tkactwo i stelmastwo takich bidnych, szczo jak pryjszow egzekutor hrabyty rozpłakaty sia musiw.

Bez najmenszoho skrupułu niszczyt sia promysł domasznyj, szczoby łysz dohodyty szowinizmowi swomu.

Tak wyhladaje operanie sia o industryju naszoho selaństwa w kraju! A jak to opertie sia o naszi dwory o łatifundya, posłuchajte Panowe. Maju perad soboju łyst napysanyj rukoju, jak wydete chłopskoju, kotryj howoryt: (czyta).

„Skażit myni z widky ja maju uderżaty swoju rodynu. Pidu na łan a tut płatiat myni 20 kr. a u mene w chati żinka i 5 ditej z hołodu pyszczyt.

Wyjde na łan diwka moja, szczo maje lit 15 a jej dadut 12 kr. Chybaż z toho wyżywyt sia? A chłopeć mij pohonycz koło płuha distaje 8 kr. Ot nasz zarobok".

(P. **Stadnicki.** Jak się ta posiadłość nazywa, warto wiedzieć).

Kopeczyńci Pane hrafe!

A teper Panowe, szczo z toho wychodyt? Fabryk u nas nema, industrializacji se-

łaństwa, sam uriad cisarskij wykonywanyj waszymyż uriadnykamy, stoit na pereszkodi, zarobku koło dworiw nema, szczoż dijaty chłopowy?!

Oto dije sia to, na szczo tak bystroumno ukazaw Marx w swoim „Kapital“, koły nemożływe ani odno, ani druhe, to bidnyj selanyn zaczynaje riwnoczasno zżymaty sia w swoich rozchodach a riwnoczasno chotiaczy uderżaty sia na rynku, jako konkurent latifundyj w prodaży produktiw zemelnych zaczynaje dla sebe praciuwaty ponad miru. Wstaje rano a ne dojidaje nastupuje Überarbeit und Unterconsumtion a koneczna żelizna konsekwencija toho, znykanie kulturnych potreb u selanyna i jak sia Marx wyrażaje nastupuje „Barbarei“.

My wsi wydymo i czujemo w okruch sebe siu barbarei wydymo, jak najłutszi zamiry kraju kinczat sia na niczym, inodi wydajut prosto protywni rezultaty a prydywim sia z błyska — szczo tomu pryczyna.

Odna para czobotiw w hati, chde żyje 5 dusz, oden serdak na 5 dusz — chata ne otepłena, suchyj chlib na pisnim borszczy. I tak morok jałowije.

Muskulatura zanykaje nerwy zasypajut. Oczywydiaczky wpadajemo w barbareiryzm, z kotroho podwyhnuty sia nie możemo wikamy. I w takiem stadyjum proponuje i komisya budżetowa i referent pobilszenie podatkiw!

Bo szczo bilsze Wy, Panowe z tamtoj prawoj storony musyte chiba buty obłożeni ślipotoju, jesły choczete w takich obstawynach uszczasływyty szcze nasz kraj majoratamy chłopskymy i utworeniem jeszcze odnoj instytucji autonomicznoj w kraju jeszcze odnym starostyńsko-pańskim mandatorom na uderżenie toho okrużnoho wijta szcze 50% dodatkiw do podatkiw.

Szczo se z Wamy? Hde Wy żywete — posered kotroho naroda — szczo wy taki ślipi, szczo niczo ne baczyte?!

Czy wy ne znajete, szczo utworenie takoho chłopskoho majoratu — takoho Grossbanera musyt' abo prynesty z soboju nemoralnyj zwyczaj francuskij z Zweikinder systemom, abo utworyty strasznyj bezzemelnyj hołodnyj proletariat, kotryj was samych z hołodu rozbrabyty musyt. Win musyt bo bude hołoden.

Kudaż dity sia maje wykynena z chaty starszoho brata sestra, — kuda maty?!

U Anglii, Nimeczczyni takij Grossbauer wykydaje z chaty ne łysz rodynu swoju, sestry i bratia ałe obezzemełuje syłoju swojeju ekonomicznoju takoż słabszoho swoho susida chłopa i wsi ony idut do mista, perepowniajuczy soboju miski zaułky.

A szczoż takij selanyn robyty bude w naszych mistach? Wsio zahornuw wże żyd kotryj inteligencju bystrotoju, energijeju ekonomicznoju dałeko perewyższaje naszoho selanyna. Nasz selanyn ne może maty w mistach naszych żadnoho zaniatia, chyba stane rubaczem abo wodonoszeju żydiwskym po żydiwskych hotelach.

Ałe wy toho wsioho wydity i znaty ne choczete. Wy, kotori sehodnia sej projekt Hupki postawyły — sehodnia, 1. maja, koły ot pered naszymy oczyma kompanii wojska wymaszerowały, szczoby choronyty was i Sojm pered słabowytym szcze proletariatom lwiwskym ustrojuczym sobi nemiczni szopky po zboryszczach robitnyczych. I moroz wam po tili biżyt zhadujuczym toj proletariat a z druhoi storony wse robyte, szczoby szcze ho pobilszyty, szcze hrizniższym dla sebe zrobyty. Robit zdorowi! Wydko was uże niczo ne opamiataje!

Wy nawit swojej bidy ne zamiczajete. Szczo raz bilsze zemli Wam samym z pid nich usuwaje sia szczo raz bilsze miż wamy kandydatiw na człeniw Wydiłu krajewoho, szczo raz bilsze kandydatiw na ajentiw Towarżystwa asekuracijnoho krakiwskoho, szczo raz bilsze grafiw szukaje ratunku na posadach starostiw, bo ne wsi możut buty Namistnykamy (Wesołość) a Wy jak za dobrych dawnych czasiw szumyte po obidach, wystawach, centralni komitety wyborczi, jak każe p. Romanowicz „na moskala“ zakładajete ot wasza robota!

Kazaw p. Dunajewskij, pry uzasadneniu swoho wnesenia o okrużnych hromadach, jemu chodyt o uratowanie tych dworkiw szczobne utopyłyś w chłopskim morju, bo tam tradycya narodowa tam duch rycerski, po mieczu, tam miłość i poświęcenie po kądzieli!

A jabym pryhadaw p. Dunajewskomu, szczo słuczyła sia ot nedawno — zajichaw jakijś dostojnyk z Widnia do takoho dworka szlacheckoho, buły na nim herby seredniowiczni, buły szczyty łycarski emblemata sławy szlacheckoj win prychodyt, a didycz predstawlaje żydiwskim żargonom swoje żydy nie polskim ałe żydowskim. „Pozwolę sobie Excellencyi przedstawić p. dziedzica właściciela tego majątku.

Ratujteż sobi zdorowi tu tradyciju narodowu tę rycerskość po mieczu tę miłość i poświęcenie po kądzieli.

Uże neraz zhaduwaw ja tut publyczno, jakow cinow opłatyły Wy zawdiaki polityki Ziemiałkowskoho i Gołuchowskoho wełyki dla sebe bucim to zdobutki autonomii kraju, zdobudki języka urzędowego i panowania nad ruskym i swoim polskym chłopom.

Szlachtycz z zemli wykynuwszy urjadnyka nimca z uriadu nadiw na hołowu szapoczku z rożew i staw panom starostow,

panom radcow Namiestnictwa i poczaw z szerokow swojeju ne zdisciplinowanow duszew jizdyty po chłopi swoim jak za serednych wikiw. Powaga urzędu choronyła i choronyt jeho bezprawstwo! A tym czasom na posilist zemlan zasidaje żyd, nyszczut zemlu, nyszczyt chłopa susida wsih okruh wysysaje. Pan starosta tiszyt sia tymczasom własteω w misti pani staroscina chodyt po zabawach, teatrach, koncertach.

A mista wpływ robyt swoje. Krepka zdorowa rasa zemskoho włastytela minaje sia na toneńkoho wysochszoho zdebuszowanoho uriadnyczka, panyczuka miskoho, hrudj szeroka zwużujeś, serce wysychaje a żinka popryneho denerwujeś i nydije...

Taka rasa nikomu ne straszna! I jabym może ne maw niczo protyw toho szczo mij protywnyk marnije ałe tut bida, toj urjadnyk spustywszy batkiwski hroszi chocze wyższoi pensyi, szukaje dla toho posłiw szczoby mu jeji uchwałyty win hotow wsio za pensju swoju i za awanzy poświatyty i tak dijstno poświaszczaje se wsio, kraj, witczynu, dobro ridni swojej, win na wsio pide, miliony na wojsko uchwałyt, rekruta z chłopa dast szczo Wideń łysz zabahne wsio dast czomuż mu zresztow ne daty seż chłop dast, ne urjadnyk, ne oficyr. A dity jeho pijdut łysz abo na p. komisaria abo na oficyra i tak wże doszło do toho szczo $^1/_3$ wsecho narodu służyt w wojsku, $^1/_3$ piszła na uriadnyka a $^1/_3$ chłopiw maje to wsio uderzaty!

Hde ti czasy koły to w 1848 roci wysłały Polaki delegacju do cisara Ferdynanda.

Prewidnykom delegacji buw oteć naszoho kolegi kniazia Lubomirskoho i toj stanuwszy w śmiłoj pozi pered cisarjem zaczaw wywodyty swoi żałoby. Dworakowy jakomuś wydaw sia toj wystup za zuchwałyj i kazaw kniazewy perestaty bo ne uchodyt pered cisarjem tak howoryty, odnakosz szlachtycz skazaw szczo to ne wilno, ja delegat moho narodu ja muszu wsio wyskazaty i cisar wydiaczy riszuczist pozwoływ wyhoworyty wsio, szczo delegat chotiw. Panowe, z tych perohryziw ne bude wże takoj nacji. Ti szczo antiszambrujut po ministrach i starajut sia o posadu komisara i starosty, tu ne budut mały wże tak twerdoho karku ałe budut łepetity jak wy teper zajedno u widny łepeczete, „przy Tobie Panie stoimy“ a jesły budut howoryty pro dobro kraju a wystupyt kriegsminister i skaże szczo treba armat w interesi Austryi tohdy znow skazut jak każut w obłudi swojij teperiszni delegaty hałycki chot widome nam dobre tiażke położenie naszoho kraju złe... ałe wełykoderżawne stanowysko naszoi witczyny patriotyzm nasz lubow do naszoho dorohu monarcha... i płaty chłope nowi miliony na kanony abo hyń i wtikaj do Ameryki.

Ot neszczaśtie ot łycho, kotre mstyt sia tak tiaszko na ciłim kraju. Aż serce styskaje sia jaki naslidki maje ta neszczasna wasza polityka debuszujucza was samych i wynyszczujucza tak straszno ciłyj kraj.

Ti hnuczki gutaperchow i karki delegacyi polskoi u Widny, szczo dawżyt łysz o posady, awanzy i mandaty, to najtiaższe neszczaśtie kraju! Czy by tak howoryw minister pry kwestyi uporjadkuwania finansiw krajewych, jesłyby tam czuw protiw sebe 60 mużiw sylnych swidomych praw swoich narodnych. Czy smiw by win widpowisty, szczo ne dast podatku wid horiwki, koły Hałyczyna sama u sebe produkuje ta konsumuje na kulturni potreby kraju?

Ba, ałeż kohoż tam p. minister z was bojaty sia potrebuje? Czy p. Bogdanowycza, czy Struszkiewicza, czy koho? W dodatku szcze ne zabuwajte na odno. Chot'by i buło 60 posłiw hałyckich w Widny, to zawdiaki waszij egoistycznij polityci, z tych posłiw 15 je na liwym boci, tych 15 paralizuje samymy swoimy hołosamy 15 posłiw na prawym, t. j. waszim boci, ostaje sia tilko 30 i efektywna syła kraju je tylko 30 lu lej.

(Głosy: Tak jest — słusznie).

Ne dumajte Panowe, szczo nam Rusynam tak duże chocze sia sydity miż Nimciamy na liwij storoni Pałaty. Wirte panowe, szczo nam se ynodi duże hirko, i serdeczno woliłybyśmo zasisty miż Słowianamy. (Brawo). Ałe wy nas tuda zapchały politykow swojeju, znewolujuczow nas do protestu, i to jak sami baczyte ne łysz nas, ałe i samych waszych chłopiw.

To je najłuczszij dokaz, jaka je gospodarka wasza suprotyw toho chłopa.

Do czoho dowodyt taka kastowa bezidejna egoistyczna polityka, dokazujut sami polski bezstoronni hołosy. Czytaw ja nedawno w dnewnyku kujawskim, szczo kołyśte chotiły sprowadyty tiło Słowackoho do Hałyczyny, reszta dawnoji Waszoi Polszczi zaprotestuwała i trochi ne odnohołosno zakłykała do Was: ruki precz, bo neczysti, zmazani krowiju chłopskoju i kradiżeju po bankach. Tak sia widzywajut do Was Waszi bratia, a Wy toho ne choczete czuty, szczo złe sia dije miż wamy samymy. Wy za tii mali wuzkoserdeczni koncesji jazyka uriadowoho i szczobyśte mohły panowaty nad chłopom, za ti koncesji teroryzmom uriadowym zdobutych mandatiw, Wy prodajete dobro kraju, chot' wam zdaje sia, szczo wy ratujete Ojczyznu?

Nedawno zijszłyśte sia ośde w Koli, z ust liwyci, każu liwyci, czułyśmo słowa, szczo dla zapadnoj Hałyczyny uże centralnoho komitetu ne potreba, ałe potreba ho dla wschidnij, bucim to na Moskala! Panowe, czy szcze za mało soromu pered Europow? Czy

szcze za mało krwawych żertw? Wy dijstno ne poprawni! Wam uże Pinińskoho za mało, bo nazwaw złoczynom wyrubowanie lisiw pańskich, zastawłenych pered tym w bankach wideńskich!

Wy kryczete dajte nam Badenioho. Ot waszi zatiji. Chot' pryznaju sia my i za Pinińsko: o ne tak duże szczasływi, ałe bud' szczo bud' chot' pry wyborach maw czystijszi ruki. A zresztow i za jeho namistnykowania wse po dawnomu. Hde szczo nawit hirsze. Wydaw buw Sanguszko rozporjadżenie do Starostiw, szczob chot' w korespondenciji z ruskymy świaszczennykamy, respektuwały słowo ruskie, a tym czasom toj muż nauki, buwszij profesor uniwersytetu pomiszaw poniatia „Amtssprache i Staatssprache". Win zabuw w rewnosty swojej dla urzędowej mowy, szczo polskomu jazykowy dałeko szcze do jazyka derżawnoho i jemu ne wilno nakydaty toj jazyk prywatnym osobom, uriadom hromadzkym i parochialnym, bo my ne w polskij derżawi i nam wilno umity polskij jazyk, ałe nichto nas ne zmusyt do toho.

Na jakij odnak pidstawi newołyte Wy Pane Namistnyku, szczoby ruski urjady parafialni prynemały polski pyśma i jak każut waszi starosty, „załatwiać te wezwania w urzędowym języku? — na jakij pidstawi wydumałyśte sobi formu i uriady metrykalni.

Pereczytaju tu oden dokument takij: (czyta):

„Gdy grecko-katolicki Urząd parafialny wzbrania się odpowiedzieć c. k. Prokuratoryi w sprawie metrykalnej N. N., przeto wzywam, i t. d., gdyż urzęda parafialne są obowiązane przyjmować i załatwiać tego rodzaju wezwanie wystosowane do nich w urzędowym języku!

Pytaju sia, jakim prawom może starosta taki riczy pysaty. Preciń metryki to ne poruczenyj kruh diłania derżawy, tilko episkopa? Ani do zarjadiw szkilnych, ani do hromadskich uriadiw ani metrykalnych ne majete na pidstawi §. 5. rozp. z 1869 roku pysaty po polski, bo to ne c. k. właśty, a autonomiczni uriady a szczohde najwyraznijsze skazano, szczo maje sia pysaty w matecznij mowi. Prawda, że poślidne rozporiadżenie wydały Nimci! Czomu to Panowe negujete tii prawa, kotri Nimci nam dały i choczety uchodyty za łuczszych wid Nimciw?

Abo druha szczirist' Wasza.

Deklamuje sia tut bez kińcia o dbałosty Sojmu pro nasze selaństwo, pro zemelnu własnist, pro płody zemli. Uże skazaw Wam w oczy mazur p. Data, szczo jak chodyt' o pańskoho zajacia, o to win starszyj wid wsich chłopskich kartofel i kukurudzy. Takij bidnyj chłop ne doist i ne dospyt', bo musyt w noczy wartowaty swij poślidnyj dobutok wid pańskoho dyka, a Waszych Starostiw Pane Namisnyku ani rusz doprosyty sia pasu na strilbu. Pozwolu sobi widczytaty takij łyst (czyta): Polowanie w Strilbyczach wartuje najmencze 100 złr. ałe skarb w Spasi płatyt wseho 12 zł. 50 kr., na poślidnyj period prolongowano mu nawit bez licytacyi. Hromadiane z Strilbycz dawno uże dobuwajut sia wziaty polowanie dla seła, ta ne ma żadnoho sposobu otrymaty t. z. Waffenpass. W roci 1899 wnis hospodar Iwan Pułkacz podanie do c. k. Starostwa i załuczyw do neho świdoctwo moralnosty, arkusz posiłosty. Jest to perszij gospodar w ciłim seli i czołowik twerezyj, poważanyj w powiti i seli. Teper maw zistaty wijtom. W połowyni lutoho chodyw win za pasom do Starostwa, buw u sekretaria, sekretar widosław ho do komisaria Ribenbauera — komisar widosław do Starosty. Starosta spytaw sia, czoho tak spiszyt sia. Dnia 16 marta piszow znow do Starostwa za pasom — pan Starosta obiciaw szczo dast' pas na — rewolwer — koły Pułkacz widpowiw, szczo jemu rewolwera ne treba, spytaw ho p. Starosta na szczo jemu strilby a jak Pukacz widpowiw, szczo chocze stawaty do licytacyi polowania hromadskoho — o to p. Starosta widpowiw: ne tak to łehko — i ne daw strilby. Pered samymy wyboramy hromadskymy wizwaw znow komisar Dauksza Pukacza do sebe i obiciaw strilbu — ałe szczo wybory wypały protiw woli pana Starosty, zobaczyt Pukacz strilbu jak swoje ucho! Takij selanyn staraje sia o pas, czotyry misiaci, a potomu starosta howoryt: budemo baczyty jak sia pry wyborach budesz sprawowaty, a jesły win widdast piśla woli jak zakon każe hołos, za to kara, naj dyki zwiry nyszczat chłopske dobro, naj Pan krywdyt hromadu, naj harciuje po chłopskych nywach wse jak za „dobrych dawnych czasów". Wy kołyś za toho zajacia pańskoho zapłatyte duże tiażko w chwyli krytycznoj. Ta koby łysz to Wy zapłatyły! Czomu to Pane Namisnyku ne zrobyte użytok z toho prypysu zakona, kotryj pozwalaje licytowaty polowanie hromadske w urjadach hromadskich. Nakażit se Starostam swoim, szczoby licytowały polowanie hromadske w hromadach, a ne w biurach swoich pry zamknenych dwerach, hde łysz panyczykom z mista udilaje sia toho prawa. Czysłeni żałoby zi wschodu i zachodu kraja wid ruskoho i polskoho chłopa dowcdiat jak aktualnoju i boluczoju jest sia sprawa.

A teper wertaju do cyfer budżetu.

Wdiacznyj jeśm p. referentowy, szczo wyczysływ w sprawozdaniu swoim proporcyi dodatkiw do podatkiw krajewych w inszych krajach i u nas. Dowidujemo sia z toho,

szczo Czechy majut' 55%, Morawa 54%, Styria 40%, Doliszna Austrya 25%, a wzhladno 27%. A my najbidnijszyj narid aż 72%, bo takij procent wychodyt także pry gruntowim i domowim, jesły sia zważyt, szczo do datok sej obczyslaje sia wid brutto podatku gruntowoho (derżawnoho) bez potruczenia zwyżki 10%. Pry takim strasznym pidwyższeniu podatku skrysłyła jak wydżu szcze komisya budżetowa, szcze taku mizernu pozycju jak 800 koron dla ruskoj mołodiży szkilnoj! Za to chiba chocze nas uszczasływyty komisya szkilna 9.000 koronamy na internat Zmatwychstanciw, abo może piwtretia milionom na Wawel. Każu piwtretia milionom! Ja toho prosto wże ne rozumiju.

Dalsze nachodżu ja tut' pozycjy 80.000 złr. na teatr lwiwskij, i szcze okremu ratu na budowu tohoż teatru 33.000 koron i wsio to maje uchwaluwaty także ruskij posoł, kotroho narodnist' na hłum wsiakoi czesty i prawdy wykluczena wid reprezentancii mista Lwowa, hde toj teatr polskij swiżo stawlaje sia. Lwiw zajedno domahaje datkiw krajewych abo wsiakoi poruki na wsi możływi swoi potreby pamiatki i d. t. Każuczy tohdy szczo je stołyceju kraju. Ałe koły chodyt o rozpredilenie praw w reprezentacyi tohoż mista o tohdy to polskie misto, to stołycia polska. Pytajuś, czy se dijstno stołycia łysz odnoi narodnosty, czy oboch?

(Głosy: oboch). Jesły oboch, to jak ona zachowała sia suprotyw ruskoj narodnosty ne wybrawszy na 100 członiw Rady ani odnoho Rusyna? Czy to ne szkandal se? i jak smije teper Lwiw wid nas żadaty szczobyśmo dla stołyci toj wotuwały i brały gwarancju? Jak smijete Wy żadaty wid nas na pamiatnyk Mickiewicza 20.000 koron, jak Rusyny postawyły skromne wnesenje, szczoby im daty kusnyk płoszczi na pamiatnyk Szewczenki, Lwiw widkazaw naszoj prośbi? Ja szanuju genij Mickiewycza, ałe jakym prawom Wy pryzmuszujete umyrajuczoho z hołodu chłopa ruskoho dawaty na pamiatnyk jeho, koły se wykluczno do Was należyt?!

A jaka tut znow złobna zamitka pry pozycyi „Proświta". Znow wizwanie do Wydiłu krajewoho, szczoby prowiziow tendenciju wydawanych knyżoczok i pisla wyslidu wypłatyw Proświti 3000 zł.

Riszuczo zajawlaju szczo koły ruskij narid płatyt', to maje prawo braty z krajewych fondiw dla swoich kulturnych i proświtnych potreb, kilko jemu treba i kilko staje krajewych fondiw i nichto nemaje prawa prypysuwaty jemu, szczo maje w tym wzhladi pysaty i jak pysaty. Proświta bude otże redagowaty swoi knyżoczky jak redagowała i ne stane krywyty duszew dla jakoiś tem zapomohy. Proświta ne sterpyt żadnoi kontroli nad sobow krim toi kotra zastereżena statutom i własnow sowistow naszow.

Ne baczu w budżeti krajewim ani odnoho krajcara na naszi pamiatnyki ruski, nam dorohi jak np. na Skyt maniawskij.

(P. **Barwiński**: ne buło żadnoj petycji, ja sam ne mih toho pidnesty).

Abo nedawno czuwjem z ładnoho zamku w Pniwiu koło Nadwirny zaczały rozbyraty kaminie na browar. Pryhaduju dotycznomu referentowy budżetowomu se na buduszcze. Zbłyżajuś do kińcia! Lwiw w sej chwyli pid wrażenjem majstra słowa Sienkiewicza, kotryj mohutnymy obrazamy zmaluwaw chwału batkiw narodu waszoho, zmaluwaw jak to złuczeni syny Sławy, Polaky, Rusyny i Łytwyny razom na polach Grunwaldu położyły trupom 40 tysiaczy Teutoniw.

Tak buło kołyś z kincem 14. stulitja i Wy wydiwjem tiszyły sia toju chwałoju imeny Waszoho, radibyśte powernuty czasy sławy swojej. A tymczasom szczo wy robyte na to? Czech w sij chwyli wojuje z Nimcem a wy schodyte sia na naradu i uchwalujete łyszyty ho w tiażkoj chwyli, Czecha na potału Nimcewy, sami hotowiśte pryskoczyty do sojuza z Nimcem, szczob łysz zabezpeczyty sobi panowanie w Hałyczyni.

Wy zasnowujete komitet wyborczij protiw Rusiniw — to Wasza teperiszna ideja narodowa! Hej, hej! Hde batky a hde syny!

Prosto żal meni Was — na szczoście sia tak zwały. Pered rokamy mawjem szcze pered wamy jakij takij respekt. Ałe jak Wy bujały, jak Wam dobre weło sia, jakow neprawdow Wy tołoczyły nas, jak wsiudy wykluczały wid wsiakoji kontroli nad sobow a widtak pryjszły za tym wsi defraudacii po kasach, samoubijstwa i t. d., ja sobi kazaw: je pałeć bożyj nad toju nacju i bez ruky naszoj pryjszła pimsta na nych! Mymo wsich Centralnych komitetiw ja wirju w buducznist naszu bilsze nyni żutko i pered Waszu sud'bow jak pered buduczow doływ naszow!

Marszałek. Głos ma p. Bernadzikowski.

P. **Bernadzikowski** Wysoki Sejmie! Zabierając głos przy rozprawie nad preliminarzem krajowym nie pójdę śladami szanownego preopinanta i nie zajmę stanowiska przeciwnego budżetowi. W jednym tylkobym się zgodził z nim tj. w sposobie zapatrywania się na niektóre stosunki społeczne w naszym kraju. Trudno bowiem zaiste w naszych warunkach stanąć na stanowisku opozycyjnem przeciw cyfrom budżetu i odmawiać Wydziałowi krajowemu tego, co jest niezbędne do utrzymania w ruchu maszyny autonomicznej. To też nikt z posłów, nie może zająć stanowiska na seryo opozycyjnego czy to z punktu własnego widzenia, czy z punktu widzenia swego stronnictwa, jeżeli

uwzględni to co przed chwilą powiedziałem. Dlatego też z góry oświadczam imieniem własnem i moich przyjaciół politycznych, że za budżetem głosować będziemy. Taka deklaracja nie jest jednak równoznaczną z objawieniem zgody „en masse“ na wszystko to, co stanowi właściwą podstawę budżetu każdej korporacji a więc i kraju.

Według stanu grobla. Wydział krajowy a za nim komisja budżetowa przychodzi przed Sejm z projektem preliminarza, który w ogólnych zarysach już w roku zeszłym przewidywaliśmy a to ze względu na uchwaloną przez Sejm pozycję dotyczącą polepszenia bytu nauczycieli ludowych. Ale przychodzi także z obcięciem niektórych ważnych pozycyj, lub nieuwzględnieniem nie jednej, a to wszystko dla braku odpowiednich funduszów.

Co więcej komisja budżetowa przychodzi z propozycją podniesienia dodatków krajowych z 60 na 66% od podatku gruntowego i domowego, a z 66 na 72 od podatków osobistych. Fakt ten przyjmuję do wiadomości, jako smutną i nieuniknioną konieczność i niebędę się tu zastanawiał nad możliwością zużytkowania pewnej alternatywy tj. zasiągnięcia pożyczki o czem była już niejednokrotnie mowa na terenie sejmowym. Nikt nie zaprzeczy, że dodatki krajowe dochodzące w rzeczywistości do 80% ze względu na sposób pobierania podatków, względnie dodatków są zatrważająco wysokie a stan ten w odniesieniu do naszego kraju można wprost nazwać inanicją finansową. Równocześnie z przyrostem wszelkich ciężarów a więc i dodatków krajowych postępuje ubóstwo i nędza w kraju.

W obec tego godzi się zapytać: gdzie leży właściwa przyczyna złego; kto jest odpowiedzialnym za ten stan opłakany, za ten upadek ekonomiczny kraju, który konsekwentnie stacza się w przepaść ubóstwa i nędzy. Daleki jestem od przypisywania sobie, sprytu i sił fachowca, abym był w stanie odkryć właściwą przyczynę, lub cały szereg przyczyn, które odegrały właściwą sobie rolę w tej sprawie. Nie! Na to silić się nie będę. Lecz niech mi wolno będzie ze stanowiska jednostki tego ciała zbiorowego jakiem jest Sejm, wyrazić swój pogląd i uwagi na przyczyny, które choć nie w zupełności, to przecież w pewnej mierze przyczyniły się do wytworzenia dzisiejszego stanu rzeczy.

Odpowiedzialność w tym razie jest mojem zdaniem dwojaka a scharakteryzowałbym ją jako czynną i bierną. Czynna odpowiedzialność spoczywa głównie na tych, którzy kierując przez całe dziesiątki lat nawą kraju niechcieli, czy też nie umieli przewidzieć następstw swego rządzenia i pchnęli kraj świadomie, czy nieświadomie w odmęt nędzy moralnej i upadku ekonomicznego. Bierna odpowiedzialność spoczywa na tych, którzy pozostawieni sami sobie przez długi szereg lat nieznaleźli obrony właściwej ze strony czynników światlejszych, których pieczy i nadzorowi siłą faktów byli powierzeni. Co więcej — warstwy te z odpowiedzialnością bierną tj. lud, nietylko że się borykał sam z różnymi przeciwnościami, podkopującymi warunki jego bytu, lecz był narażony na demoralizację przez te czynniki, których obowiązkiem było podnosić lud ten intelektualnie i materjalnie.

Nauka stwierdziła, że nic na świecie nie ginie, żaden atom nie marnieje w wszechświecie, ale że pozorna śmierć daje początek nowemu życiu. Zbieg zaś okoliczności, czy warunków w danej chwili decyduje, czy życie nowej jednostki będzie obfitowało w czyny dodatnie, czy ujemne. Stąd i skutki tych fatalnych rządów i tej nauki płynącej z góry do dziś dnia nie zginęły, bo powołały do życia coś takiego, co się w naszej terminologji nazywa nędzą galicyjską.

Wiadomo, że wychowanie, kierunek jego, wpływy zewnętrzne, przykłady złe, lub dobre wyciskają na dziecku niezatarte piętno charakteru, jego sposobie myślenia, jego przyszłej działalności w wieku dojrzałym jego wierzeniach. Od tych warunków zależy, czy działalność ta ma być w przyszłości dobrą, niedostateczną, lub złą. W odniesieniu do dziecka możemy to samo powiedzieć o całych pokoleniach, lub społeczeństwach w większym, lub mniejszym zakresie pojętych.

Ja mam na oku tylko nasze, polskie tutejszo krajowe społeczeństwo.

Aby wyjaśnić to pojęcie odpowiedzialności czynnej i biernej, pozwólcie panowie, że powtórzę może to, co już niejednokrotnie z tego miejsca było podnoszone, a to choćby dlatego, że wszystkie nasze nawoływania do naprawy złego prawie zawsze pozostawały bez echa. Zaczynam od tych którzy dźwigają na sobie brzemię odpowiedzialności czynnej a więc faktycznej tj. od czoła narodu.

Od lat 40 blizko dzierży dzisiejsza większość pierwsze skrzypce w koncercie naszego narodu. Przez tyleż lat silną była ta większość i majątkiem i znaczeniem i oświatą i tradycją, w którą niejeden z panów ubiera się, jak w zużyty łachman, aby tylko tłumom zaimponować. Dla wyjaśnienia powiem, że nie myślę o tradycyi w znaczeniu tem, jak my ją pojmujemy, gdyż taka tradycya powinna być zarówno tak dla panów jak i dla nas świętą i nietykalną.

Zadanie konstytucji nadawało się do wytężenia wszystkich sił, całego zasobu inteligencji, aby lud pchnąć na tory oświaty i postępu. Czy chwilę tę zużytkowano należycie? czy podniesione ongi hasła pracy or-

ganicznej, wykrzesało choćby jedno dzieło ogólno narodowego znaczenia? — Na to pytanie nie trudno odpowiedzieć. Hasło to przeszło wnet do rupieci bezużytecznych. Zamiast pracy należycie pnjętej wzrastać poczyna bezczynność i bierność u tej warstwy kierującej w sprawach ogólnego znaczenia. I kiedy się to działo w progresji niemal przyspieszonej, kiedy warunki egzystencyi malały u niej z bodaj, czy nie większą chyżością, a naturalny grunt zaczął się szybko usuwać z pod nóg pojedyńczym filarom stronnictwa rządzącego, chwytano się pierwszej lepszej deski ratunku, aby ratować resztki dawnych przywilejów i znaczenia, przy równoczesnem zapoznaniu obrony najliczniejszej warstwy narodu tj. ludu.

Nastała kryzys rolnicza a skutki jej? Szerokie włości topniały. Dochody z świętej karczmy przepadły bezpowrotnie; konkurencja zamorskim zbożem podkopała wygodny byt obszarnika; lasy jako ostatni atut, wygolili ręką spekulantów w chałatach a obdłużenie większych włości doszło do ostatnich granic. Same te powody wystarczają, aby na tle stosunków warstwy przodującej napisać słowo: upadek.

Tymczasem nie koniec na tem. Oto w ostatnich czasach pokazuje się nowy mikrob rozkładu w stosunkach agrarnych w formie masowej emigracyi i braku robotnika rolnego.

Czy na tem koniec? Prawdopodobnie nie trudno dziś powiedzić, czy to grom ostatni. W rozwoju tych niepowodzeń, wśród troski o los konfraterni, upadającej pod ciężarem tych klęsk pojawia się na widowni publicznej gonitwa za zaszczytami i tłustemi posadami, aby ratować przynajmniej pozory dawnej wielkości a lud znowu się zostawia w zaniedbaniu i wśród rozliczonych pokus.

Pod osłoną całego zastępu wytresowanych ajentów wyborczych przemyca się w sposób galicyjski upatrzonych kandydatów do ciał prawodawczych, aby na tym gruncie stawiać barykady przed możliwością inwazyi żywiołów rozkładu a naszem zdaniem żywiołów inicjatywy. Do tej roboty w ciągnięto bezmała wszystkie czynniki administracyjne i zrobiono z nich maszynki nakręcane przez wybrańców, czy klik osadzonych na naczelnych stanowiskach kraju, zamiast wyrobienia z nich ludzi, wymierzających sprawiedliwość.

Orgje wyborcze przybrały rozmiary niepraktykowane nigdzie indziej, jak u nas w Galicyi.

Demoralizacya w formie przekupstwa pieniactwa wyborczego, osłanianie nadużyć popełnianych przez ludzi swoich a gnębienie i ściganie systematyczne niemiłych politycznie jednostek wywołało takę reakcję w stosunkach naszych i takie następswa fatalne że się musiały odbić wyraźnie i niekorzystniej na całej gospodarce u dołu.

Kiedy w ten sposób prowadzi się walka na polu politycznem, kiedy w całej niemal administracyi krajowej pojawiają się nadużycia przeciw którym odrazu należało wystąpić z całą surowością prawa, aby dostarczyć przykładów odstraszających dla innych przestępców, wówczas pojawia się na widowni zmora pobłażliwości dla przestępców. A to jest faktem, że bezkarność w małych rzeczach rodzi większe przekroczenia.

Demorelizacya ta wkradła się w najdalsze zakątki życia publicznego i prywatnego. Zgnilizna moralna i bezwstyd w popełnianiu co raz to ohydniejszych zbrodni, staje się chorobą niemal społeczną.

Urzędnika popełniającego nadużycia, ale w sposób taktowny należy według przyjętej modły awansować.

Złodziejowi wysoko urodzonemu nie należy przykrości robić w więzieniu, więc mu się ułatwia ucieczkę.

Skompromitowanego w sprzeniewierzeniach wypada nawet pochwalić za to, że funduszów jego pieczy powierzonych za mało zdefraudowano.

Czy takie postępowanie z góry ma się przyczynić do umoralnienia warstw niżej stojących? Chyba nie. A cóż się tymczasem dzieje u spodu wśród tej warstwy, którą zowiemy „misera contribuens plebs“, a na której spoczywa owa bierna odpowiedzialność za dzisiejszy stan kraju? Ta jak zwykle tumaniona długo przez swoich wybrańców i zapewnienia o najlepszych chęciach z ich strony ugina się pod ciężarem nędzy wyzysku.

Ludność wiejską i mało miejską rzucono przed laty na pastwę wyzysku i lichwy uprzywilejowanej, która setkom tysięcy rodzin wydarta ojcowiznę przyprawiając je o kij żebraczy.

Bank włościański jako taki zrobił swoje, komitet likwidacyjny na którego czele stali ludzie z obozu większości, dopełnili reszty. Święta karczma zindemnizowana przed laty wydziera rok rocznie miliony z kieszeni ludności pracującej i tuczy ciężko zapracowanym groszem ludu spekulantów propinacyjnych.

Barbarzyński sposób pobierania haraczu przez wydzierżawienie prawa propinacyjnego zdaje konsumentów na łaskę szynkarży. Ni władze, ni ogół obywateli nie ma sposobu i możności zapobieżenia szalonemu wyzyskowi, jakiego się dopuszczają propinatorzy przy ustanawianiu cen za trunki.

Za 60 kilka milionów przypadających za indemnizacyą będziemy musieli w ten sposób przynajmniej dwa razy tyle zapłacić.

Pomijam sposób wydzierżawiania prawa opłat mytniczych i dodatków konsumcyjnych co przyczynia się sakże do wyzysku choć w małej mierze. Proszę panów, gdyby tylko te pieniądze, które stanowią czysty zysk propinatorów przeszły co roku do skarbu krajowego, zaiste nie stalibyśmy bezradni w obec defi ytu budżetowego. Nie bylibyśmy w przemusowem położeniem w tej chwili nakładania prawie 80% dodatków. Zbyteczneby było wylewanie łez krokodylich przez każdoczesnego referenta budżetowego, nad dolą kraju i smutnem położeniu naszych finansów. Czy jednak tylko w tych wypakach podkopuje się egzystencyę ludu? Zdaje mi się że to byłoby jeszcze mało.

Przypomnijcie sobie panowie, ile razy podnosiły się z tej strony nawoływania o poprawę doli ludu w siermiędze, czy w kapocie ile uczyniono wniosków i projektów, może nie należycie co do formy obrobionych, ale uczciwie i szlachetnie pomyślanych co do treści.

Pomijam takie klęski, jak klęska nieurodzaju, gradobicia i inne tym podobne nieszczęścia, które przecież nie zależą od woli ludzi, ale pozwolę sobie przypomnieć takie postulaty jak sprawę powszechnej asekuracyi regulacyi rzek, wysokich opłat spadkowych, stemplowych, egzekucyjnych i t. p., przypomnę sprawę obniżenia ceny soli, obniżenia której tyle lat upominamy się bezkutecznie przypomnę sprawę szykan i trudności weterynaryjnych, odbijających się tak fatalnie na doli ludu.

Wszak już to samo może podkopać byt naszego włościanina, którego dochód głównie na rolnictwie i chowie bydła się opiera.

I na co się to wszystko zdało?

Ileż z tych postulatów zostało spełnionych? Ot nieraz budzi się głęboki żal, gdy się patrzy na obojętność i sposób załatwienia tych postulatów przyniesionych żywcem z gruntu ludowego, z tego padołu łez i nędzy. Wszak wszystko to razem wzięte i każde z osobna stanowić może powód do podkopania siły finansowej naszego ludu i ruiny formalnej.

To też lud szuka sam nowych dróg ratunku i nowych ludzi, ale Panowie tego nie widzicie lub widzieć nie chcecie, a idąc śladem tradycyi waszych czynów, postaracie się może o załatwienie niejednej sprawy, ale jak zwykle poniewczasie. Aby tymczasem zachować pozory troski o los milionów, wstąpił pewien odłam stronnictwa konserwatywnego na inną drogę wygodniejszą może dla siebie, ale fałszywą i szkodliwą według zapatrywań ludu. Gdy lud pragnie pracy i chleba, cóż mu ci panowie przynoszą? Oto projekt ustawy o niepodzielności gruntów włościańskich i o gminach zbiorowych, jak gdyby te ustawy zdolne były uszczęśliwić chłopa i zaspokoić jego głodny żołądek. Zastanawiając się nad tem, przychodzi mi na myśl bajeczka o głodnym podróżnym na puszczy, który zamiast chleba znalazł worek złota czy pereł porzucony na drodze. Moi panowie logika sama wskazuje na sposób asanacyi stosunków krajowych. Lecz chcąc asanacyę tę przeprowadzić, należy przedewszystkiem naocznie poznać ważne braki i współczuć z tymi, którzy się naprawy złego domagają.

Niestety wszystkie projekty z tamtej strony Izby i cały system akcyi przez szanowną większość podjętej przemawia za tem, że wielu z panów ani dokładnej znajomości ludu nie mają, ani współczuć naprawdę z nim nie umieją. Powiedziałem wyżej, że lud domaga się pracy i chleba, ale nadto żąda swobody w używaniu praw obywatelskich, żąda usunięcia przeszkód i nadużyć, tamujących jego normalny rozwój, żąda oświaty i zmian radykalnych na wielu polach urządzeń społecznych. Gdy zaś to się stanie, z pewnością potrafi ten lud zwalczyć resztę przeciwności i wyrobić sobie taką egzystencyę, która mu pozwoli udźwigać jeszcze większe niż dziś ciężary obowiązków obywatelskich. W tym duchu i w tej myśli domagali się posłowie ludowi wszystkich obozów zaprowadzenia zmian w wielu kierunkach. O ile i jak te żądania zostały spełnione, zastanawiać się nad tem nie będę, a powiem tylko jedno — a nie jest to tylko moje osobiste zapatrywanie — że cały ciężar odpowiedzialności za ten stan kraju prawie wyłącznie na większości dzisiejszej spoczywa.

Chmury na firmamencie austryackim gromadzą się, lada chwila może grom uderzyć i zniszczyć nadzieje, jakie społeczeństwo nasze przywiązywało do tego schroniska. Od lat tylu mamy samorząd — mniejsza o to jaki — ale jest, od nas a raczej od kierującej większości zależało, aby podstawę naszego narodu uczynić silną ekonomicznie i intelektualnie — od niej zależało nadać społeczeństwu naszemu taką tężyznę, oby ono było w możności przetrwać burze i oprzeć się wszelkim nawałnicom. Niestety większość ta w gonitwie za salwowaniem stanu posiadania zepchnęła sprawy te na plan drugi i pozostawiła lud polski na wszelkie ewentualności nieprzygotowany.

Lat 30 kilka minęło od zaprowadzenia konstytucyi a obrachunek z tego okresu czasu daje bardzo smutne rezultaty. Myśl o tem powoduje, że niejednokrotnie padają z tej strony Izby bolesne skargi pod adresem tej większości, która się do tego stanu przyczyniła.

Wierzajcie panowie, że słuchając ciągle frazesów o dobrej woli i chęciach, przypatrując się pochwałom i czołobitności nie wobec prawdziwych zasług, ale częstokroć wobec nieodpowiednio lub źle spełnianych obowiązków, zaczynamy wraz z ludem wierzyć, że chyba ten stan rzeczy nigdy się na lepsze nie zmieni.

Przygotowani na wszelkie zarzuty a nawet inwektywy, stoimy i stać będziemy twardo pod sztandarem stronnictwa ludowego, aby pracować nad uobywateleniem ludui wszczepieniem w niego gorącej miłości ojczyzny.

Będziemy błądzącym nieustannie błędy ich wytykać i rzucać w oczy nagą prawdę, choćby nas za to miano tak jak ongi na posiedzeniu Koła sejmowego piętnować nazwą Targowiczan. Nazwę tę zwracam przy tej sgosobności szanownemu interlokutorowi, jako przydomek niewłaściwie zaadresowany na jego wyłączną i niepodzielną własność. Mimo tych zarzutów i inwektyw gorżkich, dołożymy wszelkich starań, aby nie utonąć w morzu reakcyi klerykalno-konserwatywnej i nie zatracić tej indywidualności, która społeczeństwu naszemu i sprawie ludowej przez nas bronionej tylko korzyści moralne i materyalne przynieść może. (Brawa).

Marszałek. Głos ma p. Barwiński.

P. Barwiński. Dni zasidań Wysokoho Sojmu sut poczysłeni i najpiźnijsze w subotu musymo zakińczyty swoi obrady. Odnakowoż mymo toho w tij chwyli własne, koły na poriadku dnewnym stoit krajewyj budżet powynnyśmo pry tij nahodi zastanowyty sia nad mnohymy i ważnymy sprawamy, nad ekonomicznym i finansowym położeniem naszoho kraju, a takoż nad sprawamy politycznymy, kotri widbywajut sia z dałekoho zachodu i o nasz kraj. Dlatoho pozwolu sobi zabraty hołos, chot' może i załeżało na tim, aby obrady w tim Sojmi jak najskorsze buły zakińczeni.

Zacznu z kińcia. Nasampered prystupajuczy do zakona finansowoho, kotryj nam predłożeno, pryznaju sia szczo podilaju zowsim toczku 5., kotra umiszczena pry kincy zakona finansowoho a widnosyt sia do skłykania Sojmu w buducznosty. Wizwanie to do prawytelstwa zwernene, szczoby w buducznosty skłykuwano Sojm w takim czasi, szczoby budżet krajewyj mih buty uchwałenym pered poczatkom dotycznoho roku i na tak dowho, szczoby Sojm mih swoi obrady osnowno pereprowadyty, jest zowsim oprawdane, bo teperiszna sesya sojmowa, kotra widbuwaje sia w ćwitny i w maju 1900 r. jest włastywo sesjeju za r. 1899.

Jestto prawda, skazawszy neprawylnyst, szczo sesya sojmowa ne może widbuty sia w włastywym reczyncy, a osobływo tohoriczna sesya sojmowa jest skłykana w takij neszczasływij pori, szczo robota sojmowa ne mohła dijstno wydaty spodiwanych owocziw.

Koły panowe pryhadajete sobi wizwanie mynuwszoho Sojmu do Wydiłu krajewoho, zwernene o pereprowadżenie jak najbilszych oszczadnostej, to własne skłykanie tohoricznoi sesyi w tim czasi wskazuje, szczo to jak najmensze zhidne z oszczadnostju.

Widomo wsim, szczo n. p. Sojm dalmatynskij i bukowinskij ne schodyły sia dla uchwałenia budżetowoj prowizorji na 2 dny, jak my tutka w hrudniu, łysz tu sprawu załahodżeno w dorozi Najwyższoho postanowłenia.

U nas dla jakojś drażływosty konstytucyjnoj zrobłeno tak, szczo skłykano nasampered Sojm w hrudniu na 2 dny, zapłaczeno koszta podoroży około 10.000, skłykano potom druhyj raz Sojm, kotroho koszta podoroży wynosyły znow 10.000, a po światach tretyj raz, tak szczo na sami koszta podoroży wypało około 30.000 złr. Czy to zasada oszczadnosty? Czy to można pohodyty z tymi zmahaniami oszczadnosty, szczo n. p. w rubr. XIII. wyczerknuto 40.000 koron na melioracyi, w rubr. XV. dla fondu pożyczkowoho rilnyczoho 60.000 koron, w rubr. XVI. poślidnu ratu dla fondu pożyczkowoho promysłowoho 85.000 koron, a za mist' toho wydano 60.000 koron na samy koszta podoroży dlatoho, pozajak treba buło aż 3 razy koszta płatyty zamist' skłykaty Sojm w inszij pori, kołyby łysze raz należało tii koszta opłatyty. Można otże tu buło zaoszczadyty 20.000 guldeniw, t. zn. 40.000 koron i tym rubr. XIII. można buło pokryty. Rozumije sia, szczo z tak rozirwanoi sesji, kotra 3 razy zbyraje sia po dowszych pererwach, nemożna spodiwaty sia buło i uśpisznoj roboty.

Dlatoho ja tutka s osobływym natyskom pidczerkuju piatu rezolucju, zwernenu do Prawytelstwa, szczoby Sojm buw skłykanyj w widpowidnym czasi i mih wse załahodyty swoi sprawy pered upływom roku. Koły pryhadajemo sobi, szczo siczeń i nawit znaczna czast lutoho upłynuły bez pereszkody iz storony Rady derżawnoj, to zdaje sia meni, szczo można buło sesju, kotra rozpoczała sia w hrudniu, peredowżyty w siczniu i lutym i zakińczyty ti obrady. Odnakoż toho ne zrobłeno z toj łysze pryczyny, pozajak nasze centralne prawytelstwo jest neporadne i ne może sobi zrobyty nawit planu jakohoś na 2 misiaci napered. Koły pryhlanemo sia błyższe krajewomu budżetowy, imenno zakonowi finansowomu, to kożdyj musyt pryznaty. szczo stan krajewych finansiw jest duże newidradnyj. Sehoricznyj nedobir wynosyt 1,171.000 koron, mymo toho szczo zawedeno oszczadnosty dałeko siahajuczi i szczo Wydił krajewyj jak raz poo-

krawuwaw rubryki na ciły produkcyjni, bo na melioracji, na rilniczi ciły i na promysłowi.

Możnaby oprawdaty chyba sprawu widroczenia budowy żełaznyci Przeworsk-Bachórz, ałe wsich inszych pozycyj w toj pozycji w toj sposib oprawdaty ne można, jak oprawduje sia w sprawozdaniu, szczo niczo złoho ne stało sia, bo wykonanie seji sprawy widroczeno na 1 rok. Ałe mymo toho, szczo wyczerkneno na ciły produkcyjni 405.174 koron, łyszyw sia nedobir do pokrytia w wysoti 1,171.041 koron. Oczywydno suprotyw toho nedoboru nasuwało sia komisji budżetowoj pytanie, jak semu nedoborowy zaradyty. Tu sprawu traktowano takoż i w dennykarstwi duże szyroko i koły ja tutka pidnesu hadku swoju w sej sprawi, to muszu zastereczy sia szczo ona ne jest pożyczena, bo ja o nij wże dumaw dawnijsze, ałe w wczerasznim „Słowi" weczernim ta sama hadka podana. Choczu jeji nawesty i dlatoho, chotiaj w mnohych wzhladach z toju czasopyseju ne hodżu sia, muszu tu hadku tutka pidnesty jako piśla moho pohładu nemirodajnoho najwidpiwidnijszu. Komisya proponuje pokryty nedobir pidwyższeniem dodatkiw do podatkiw iz 60 na 65, wzhladno iz 66 na 72. Pidwyższenie se buło pewno spowodowane ochotoju Wys. Sojmu w mynuwszim roci, koły nawit posły selański, szczoby poprawyty płatniu uczytelam narodnym, zajawyły, szczo budut ochotno za pidwyższeniem hołosuwaty. Ałe z toho ne wypływaje, szczoby se i na toj rik mało buty. Samo sprawozdanie na str. 8. wykazuje, szczo Hałyczyna w tim wzhładi ide pered wsimy awstrijskymy krajamy, bo koły np. w Czechach dodatky wynosiat łysze 54 ct., w Styrji 40, w doliszoj Awstrji 25, to u nas sej dodatok maje wynosyty 65, wzhladno 72. Kraj nasz wże jest obtiażenyj majże do nemożływosty. Ja pry rozprawi budżetowoj m. r. wykazuwaw, że własnist tabularna jest obtiażena tak, szczo w protiahu pośłidnych rokiw potroiły sia dowhy i to w r. 1894 wynosyły ponad 36 milioniw guldeniw, w mijskoj własnosty pidnesły sia dowhy w piatero do 16 milioniw, a obdowżenie małoj własnosty do 64 milioniw. Ne koneć na tim, ałe nawit kraj nasz je straszenno obdowżenyj, bo proszu łyszeń pid rozwahu wziaty ti wsi poruky

(P. dr. **Okuniewski**. Tak jest!)

za mista Lwiw, Krakiw, za Szczadnyciu i za wsi inszi sprawy

(P. Dr. **Okuniewski**. Kolei).

kolei to szcze ricz produkcyjna, kotra wertajeś, ałe w dejakich inszych sprawach może dijty do toho, szczo kraj nasz bude musyw zapłatyty — otże na wsiakij sposib poruky kraju treba uważaty za dowh krajewyj. Mymo toho wsioho komisja peredkładaje Wys. Sojmowi pidwyższenie dodatkiw. Zdaje sia meni, szczo postupowanie se ne jest widpowidne. I w dnewnykarstwi i w komisji pidnoszeno hadku, szczoby nedobir sehoricznyj pokryty biżuczoju pożyczkoju. Protyw toho odnakož zajawyła sia bilszist i argumentowała w toj sposib: „Jak można zatiahaty biżuczu pożyczku, koły nema pewnosty, szczo prawytelstwo z podatkiw konsumcyjnych dast jakuś czast' takoż dla kraju, otże jak pryjde w ślidujuczim roci zapłatyły biżuczij dowh, ne bude z czoho, dlatoho trebe koneczno pokryty pidwyższeniem dodatkiw, a starały sia swojeju dorohoju u prawytelstwa, szczoby tu czast widstupyło krajewi na buducznist". Zdaje sia meni, szczo se dla prawytelstwa ne bude ponukoju i my duże dobre znajemo, szczo centralne prawytelstwo mymo ponuky iz storony Wydiłu krajewoho i zachodiw iz storony krajewoho prawytelstwa, neduże spiszyt sia, szczoby dla Hałyczyny szczoś ne bud' daty z podatkiw konsumcyjnych. Wczera czułyśmo widpowid' prawytelstwennoho komisarja na interpelacju JE. p. Abrahamowycza, z kotroj duże jasno wychodyt, szczo prawytelstwo neduże śpiszyt sia i nemożna maty wełykoji nadiji na se, szczoby my i w ślidujuczim roci distały szczoś z podatkiw konsumcyjnych. Dlatoho zatiahnenie biżuczoho dowhu bułoby takoju prynukoju dla prawytelstwa, szczoby w sej sprawi szczoś zrobyło.

Pryhaduju, szczo i w poperednich rokach komisja budżetowa nad tym zastanawlała sia, jak pokrywaty nedobir i pidnoszeno takoż hadku, szczo możnaby jeho pokryty zadadkom z propinacyjnoho fondu. Poky sprawa fondu toho bude ostateczno riszena i uprawlnena, można by bodaj zadatok wziaty z nioho na pokrytie biżuczoj pożyczki, a wzhladno nedoboru bez pidwyższenia dodatkiw do podatkiw. Musymo sobi zdaty jasno sprawu, szczo nedobir skoricznyj ne jest peremynajuczyj, ałe bude z kożdym rokom zbilszatyś, bo zbilszajut sia i potreby krajowi. Znaju na pidstawi kilkolitnoho budżetu, szczo wydatki sanitarni szczoriczno zbilszajut sia, szczo najmensze o 180—200.000 koron, szkilni wydatki rostut taksamo majze o 200.000, na regulaciju rik treba około 100.000 koron, szczo riczno bilsze.

Tym sposobom musymo oswoityś z hadkoju, szczo nedobir krajewyj bude z każdym rokom rosty, bo dochodiw ne prybuwaje, a tymczasom wydatki krajewi zbilszajut sia. Treba otże dumaty o buducznosty, jak własno tomu zaradyty, i zdaje sia meni szczo odynokij sposib tutka z najbilszoju energieju natysnuty na prawytelstwo, szczoby tu sprawu połahodyło i ne widkłykuwało

sia na se, szczo toj abo inszyj Sojm ne hodyt sia na take połahodżenie sprawy. Jak toju dorohoju pijde sprawa, szczo łyszeń zhidnist wsich 17 sojmiw austryjskich doperwa sprawu riszaje, to my ne doczekajemo sia toho, bo wse jakijś sojm najde sia, kotromu, szczoś ne spodobaje sia i kotryj bude protestuwaty protyw takoho załahodżenia. Treba otże netilko z ciłoju energieju domahaty sia uczasty naszoho kraju w spożywnych podatkach wid pywa i horiwky, ałe takoż podumaty, szczoby syła podatkowa kraju, wzhladno podatnykiw, pidnesła sia, a se można osiahnuty łyszeń racjonalne hospodarstwo podwyhneniem krajewoho hospodarstwa i tym szczoby dijstno obdowżene klasy naszej ludnosty wydobuty z dowhiw. Ja w debati budżetowoj m. r. peredłożyw rezolucju, kotru Wys. Pałata uchwałyła do Wydiłu krajewoho (czyta:) Poruczaje sia Wydiłowi krajewomu, szczoby jak najskorsze porobyw rozslidy w ciły konwersyi hipotekarnych dowhiw na amortyzujuczyj sia i ne wypowidalnyj iz storony wirytela a rentowyj dowh". Kołyby z tamtoj storony Sojmu taka sprawa buła pidnesena, możeby sia buła doczekała wże załahodżenia, ałe poneży tu sprawu poruszyw ruskij posoł, to łyszyłaś na paperi.

Tymczasom zamist podumaty o podwyhneniu selaństwa, o pidneseniu ekonomicznim kraju, pojawyłyś u nas projekty, kotri jak raz dowedut to selaństwo do upadku, a imenno projekt p. Hupki i projekt JE. p. Dunajewskoho. 20. żowtnia 1897 r. widbuła sia agrarna ankieta, zkłykana Wydiłom krajewym, a w nij zasidaw takoż p. Hupka i mene dywuje, szczo po tych besidach i pohladach, jaki tam na ankieti objawyłyś, p. Hupka pryjszow tutka z swojim projektom. Za pryzwołeniem p. Marszałka pozwolu sobi kilka słiw widczytaty, jak p. Huryk, kotrij do nedawna zasidaw w tim Sojmi, wyrazyw sia o nepodilnosti hruntiw (czyta):

„Zakim uchwałyt sia nepodilnist gruntiw, treba pryzadumaty sia nad roślidkamy, jaki wypływałyby z toho. Szczoby syna wyobrazuwaty na remisnyka, musyt selanyn posyłaty jeho do mijskoi szkoły, a na te ne maje sredstw. W remeśli takoż dneś nema zaribku, koły fabryczni roboty tańsze można oderżaty. W dodatku administracyjni i podatkowi własty dawlat domowyj promysł podatkowymy arkuszamy i promysłowymy kartamy, chotiaj toho ne żadaje zakon. Deż selanyn znajde sposib do żytia? Dalszym neszczastiem je nedostacza kredytu. Szczo selanyn nyni rozpiczne kredytom — to widtak stratyt wse czerez łychwu. Pożyczki w bankach dla selan duże kosztowni i utrudneni intabulacyjeju, toż selanyn zażyczuje sia u żyda, kotromu płatyt 24% mymo zakona o łychwi, bo neszczasnyj selanyn ne pożałuje sia z bojazny, szczo wże nikoły żydy jemu ne pożyczut, a de inde nema dla neho pożyczky. Z braku pożyczky selane na peredniwku wyhynułyby.

Treba postaraty sia perwsze o kredyt, o proświtu, o promysł, o fabryky, a potim bude czas zastanowlaty sia nad ohraniczeniem podilnosty gruntiw".

Tak howoryw kołysznij selańskij posoł Huryk; ale może chto na se zrobyt zamit, szczo tak howoryw selanyn, może ne zowsim osnowno obiznanyj z ekonomijeju i z tymi wsimy sprawami. Dlatoho pozwolu sobi takoż nawesty tutka słowa profesora ekonomji tutesznoho uniwersyteta, Ochenkowshoho, kotryj netilko znaje widnosyny Hałyczyny ałe buw dowszyj czas profesorom w Monasteri, w Westfalji, i mih pryhlanuty sia i w Nimeczyni widnosynam i perestudjowaty ti widnosyny osnowno.

Otżeż toj profesor Ochenkowskij skazaw szczo: (czyta):

„zderżaniem podiłu namnożyłoby sia za mnoho selskoho proletaryatu. Pryczynoju złoho stanu selańskoho je widnosymy ekonomiczni, a imnenno wykluczno rilnyczyj charakter kraju. Odynakoju oporoju selaństwa jeszcze jeho zemla, toż derżyt sia jeji selaństwo i diłyt. Bez toho buw by nemożływyj byt".

A w druhim miści toj sam profesor Ochenkowskij każe: (czyta):

„Koły by wże nyni pryniato nepodilnist gruntiw, to bułoby se nezhidnym z wymohamy żytia, a do toi zhidnosty treba bezusłiwno priamowaty. Protywno ohranyczenie podilnosty ne widpowidałoby wymoham egzystencyi. Dlatoho ne można uważaty podilnist' gruntiw jako hołownu i odynoku pryczynu zła, ałe na tij osnowi treba dalsze ricz reformuwaty i rozwywaty. Kołyby wże nyni ohranyczeno podilnist', widnosyny na seli bułyby szcze hirszymy, jak je, bo selskij proletaryat stanuwby tohdy w pownym rozwoju".

Tak skuzaw znamenytyj ekonomist prof. Ochenkowskij. A nasz towarysz posoł Czecz każe, szczo (czyta):

„Koneczno potreba ruchu promysłowoho i zarobkowoho u schidnij Hałyczyni, bo w zachidnij, de projawlaje sia wpływ promysłowoho Szleska, łeksze je selanynowy uderżaty sia pry nepodilnosty batkiwszczyny".

Otże potreba sotworyty doperna szczoś inszoho, promysł, fabryku i t. p., a potim doperwa zamknuty tu firtku, jak chocze p. Hupka. Meni zdaje sia, szczo jesły nasz selanyn rozhlane sia w oboch tych projektach i zbirnych hromadach i majoratach selańskich, to narid ruskij może skazaty razom z Szew-

czenkom „Tepłyj kożuch, tylko szkoda, szczo ne na mene szytyj“. (Brawa).

Moi Panowe! Ja zhadaw tokož, szczo trebaby staraty sia o podwyhnenie naszoj kultury krajewoj na kożdim poli. Ne pereczu, szczo zrobyło sia de szczo i na poli rilnyctwa i na poli melioracyi, na poli premysłu krajewoho i domasznoho, ałe szcze daleko do toho, szczoby zrobłene buło wse czoho potreba. Dosyt perejichaty sia w kotru nebut storonu naszoho kraju, a można sia perekonaty, kilko to łeżył neużytkiw, kilko sianożatyj i pasowysk, kotri ne prynosiat żadnoj korysty, hde sia tylko pasut husy i dejaka chudoba. Kilkadesiat morgiw obszaru łeżyt neraz bez najmenszoj korysty. Otże musymo skazaty sobi, szczo ne jest szcze tak złe u nas, szczo toho gruntu ne jest za mało, szczoby sia ne mih wyżywyty na nim nasz selanyn, tylko treba jeho widpowidno zahospodarowaty. Pohlańmo na naszi dorohy. Można czasom jichaty kilka myl, a ne zobaczyte ani odnoj derewyny. Kołyb u nas dorohy obsadżeno bodaj derewynoju dykoju, koły by u nas pozasadżuwano wzdołż doroh powitowych czy krajewych czy hromadskich łypy, kilkoby to buło pożytku dla kultury, jakby to sia pryczynyło do pidnesenia pczilnyctwa, a se zaochotyłoby i do pidnesenia sadiwnyctwa. Zmow by sia nasz kraj mih prosławyty produkcyju tych napytkiw owoczewych, jakimy buw sławnyj w dawnych czasach i ne potrebowawby ani fałszowanych uhorskich win, ani austryjskich ani francuskich, mawby swoji napytki domaszni.

Med nasz łypeć należyt nyni do wełykich ridkostej w kraju, bo u nas dorohy zwyczajno stojat pustkamy. Zamynuwszoho roku w liti maw ja nahodu perejichaty sia wzdowż i poperek po Morawi a na zhadku naszoho kraju serce mi sia krajało, koły ja pobaczyw tam wzdowż hostyncia sływy, hruszy, jabłinky aż uhynały sia pid owoczamy. Jakže to u nas wyhladaje? Otże bułaby to zadacza peredowsim ne tilko rad hromadskych, ałe i rad powitowych błyższu zwernuty na to uwahu. A i na poli hospodarstwa rilnoho możnaby szcze bohato zrobyty. Jest u nas zakon o wyhudowaniu t. zw. konianki, po ruski czerewoj, bodiokiw i t. d. a tymczasom netilko nasz selanyn ałe michbym nazwaty takož didycziw wełykich hospodarstw kotri zaneczyszczujut tojuž koniankoju susidni pola. Pozwolte Panowe, szczo ja teper wid hospodarskich spraw perejdu na polityczni, bo choć to jest rozprawa nad budżetom krajewym, odnakož pry budżeti można i polityczni sprawy obhoworiuwaty. Wsim widomo, jakie wełykie potrioseme w ciłoj naszoj derżawi wykłykała borba jazykowa, kotra poczała sia w r. 1897 u Widniu a buła tilko naślidom dowholitnoj supereczki meże dwoma narodamy Nimciamy i Czechamy. Oba narody pereniati hłuboko racyonalnoju swidomostiju, oden i druhyj boronyw swoich narodnich praw.

Ne choczu tu skazaty, szczoby Nimci boronyły swoich praw widpowidnym sposobom, ałe but szczo but ony stawały za swoim jazykom i za swoju narodnist, chocz pry tim chodyło im takož o werchowodstwo. Superenhata dowedła do toho, szczo parlament czerez try roki zowsim buw bezdilnyj. Pomarnowałyśmo miliony, ałe może najbilsze odbyło sia na Hałyczyni. Zastij na polu promysłowom i ekonomicznim, nepewnist finansowa prynesła wełyki szkody riżnym stanom suspilnosty, a w najbilszoj miri udełyło sia to naszomu krajewy. Zubożenie w naszim kraju i tak wełykie a zastij finansowyj i ekonomicznyj bezdilnist parlamentu szcze zbilszyła toj nedostatok. Nedywno, szczo koły inszi narodnosty domahajut sia riwnouprawnosty narodnoj, szczo i Rusyny domahały sia na osnowi 19 artyk. zakoniw osnownych takož riwnoprawnosty. Probowałyśmo riżnych sposobiw.

Pered dwoma rokamy p. Wachnianyn tut w tim Sojmi predłożyw wnesenie jazykowe w dosyt wuzkych rozmirach. Sojm nad tim perejszow do poriadku dnewnoho, a załahodżeno tuju sprawu tilko wizwaniem do prawytelstwa, szczoby rozporjadżenia jazykowe, kotri widnosiat sia do polskoho i ruskoho jazyka wykonuwałyś tak jak perednio. (Głosy: Hirsze niż pered tim).

Moi Panowe! Zi storony polskoj znajszow sia muż, kotryj zrozumiw dałekosiahnyst supereczki nacyonalnoj i chotiw netylko tam w Widni tuju sprawu załahodyty meży Czechamy i Nimciamy, szczoby radu derżawnu spowodowaty do realnoj i pozytywnoj roboty, ałe chotiw takož i w inszych krajach a tym samym i w Hałyczyni zrobyty jakijś ład. Otże wyrobyw projekt, kotryj oskilko meni widomo, buw sprawedływyj takož i dla nas, ałe semu projektowy zakona ne wilno buło pobaczyty świtła božoho i sam inicyator ustupyw z wydowni parlamentarnoj. Koły ja raz z nym o tim rozmawlaw, buły pry tim i towaryszy moi z koła polskoho, koły sej autor toho projektu skazaw: złe stało sia, szczo mij projekt ne pryjszow pid obrady, bo Nimci i Czechy bułyby na jeho osnowi radyły i bułyby sia ostatoczno pohodyły a ne bułoby obstrukcyi czeskoj, kotra zwałyła ministerstwo Clary'a.

Łyszaje sia otże sprawa jazykowa u nas na tim stanowyszcze, jakie jej prepysała rezolucya uchwałena Wys. Sojmom, szczo wzywaje sia prawytelstwo, szczoby wykonuwało rozporjadżenia, szczo do polskoho i ruskoho

jazyka, jak i do teper. Jakby ony dijstno wykonowały sia, to ja pryznaju sia, szczobyśmo buły zadowołeni z toho, ałe te rozporjadżenia abo ne wykonujut sia, abo w duże neznacznoj czasty, abo ciłkom inaksze, jak włastywo ony zwuczat. Sprawa t. zw. metrykalna zaniała umy w Hałyczyni dosyt' szyroko, ta sprawa tiahne sia wże bilsze jak dwa roky, dlatoho, chocz p. Okuniewski wże zaczepyw o tuju sprawu, ja do nej muszu wernuty sia.

Doszło u nas do toho, szczo tak własty polityczni, starostwa naprykład do świaszczennykiw pyszut do uriadu parafialnoho jak metrykalnoho, ałe nawit zi storony wyższoho sudu krajewoho w toj sposib wydano do sudiw rozporjadżeńie, szczoby ony widnosyły sia do uriadiw parafialnych jako metrykalnych.

Zachodyt otże pytanie, czy dijstno ti uriady sut uriadamy metrykalnymy naprymir w tim znacziniu, jak u żydiw, czy może jest jakaś riżnycia meże tym. Dlatoho ja pozwolu sobi troszeczku tuju sprawu osnownijsze obhoworyty.

Szcze patentom cisarskim z 20/2 1784 poruczeno świaszczennykom, szczo majut prowadyty try osibni knyżki: knyżku ślubiw, knyżku urodżenych i knyżku pomerszych. Muszu odnakoż tu skonstatowaty, szczo w kraju naszim pered wydumom toho patentu cisarskoho, prowadżeno metryki w jazyci ruskim i pyśmom ruskim, ja sam neraz maw nahodu perehladaty taki metryki z pered roku 1784. Wyraźno takoż howoryt sia w dalszych rozporjadżeniach, szczo dawnijsze pysałoś: „entweder in der Landes- oder in der Lateinsprache“.

Łatyńskij jazyk wwedeno tu piźnijsze do metryk, ałe, szczo to ne jest tak zowsim oprawdano i koneczno, to nas pouczujut o tim rozporjadżenia, jakie powydawano naprymir rozporjadżenie minist. ispowidania i proświty dla Czech z 29. maja 1858 (czyta):

„Es wird gestattet, dass die evangelischen Seeltorger in der evangelischen Gemeinde slavischer Zunge die Matrikelbücher in der böhmischen Sprache führen, somit auch die für die Wiener evangelischen Consistorien bestimmten Duplicate“.

Otże nawet dla Widnia piszut po czeski, a rozporiadżenie dla Dalmacyi z r. 1842 krajewoho prawytelstwa zwuczyt. (czyta):

„Es unterliegt keinem Anstande, dass die griech. nicht unirten Pfarrer in Dalmatien die Pfarrmatrikel in serbischer Sprache und mit cyrillischen Buchstaben führen“.

I to znaju wid moho towarysza w radi derżawnoj, marszałka dalmatyńskoho Brilsta, szczo tam pyszut metryki netilko „mit cyrilischer Schrift“, ałe nawyt błahodiceju, kotru umijut chyba specyalisty uczeni czytaty. Zachodyt teper pytanie, czy dijstno uriad nasz parafialnyj jest metrykalny w tim znaczeniu, jak własty teper interpretujut, w tim znacziniu, jak naprykład jest żydiwskij. W patenti z r. 1784 jest skazano, szczo metryki „sind von dem instāndigen Pfarrer zu führen“. Jest takoż rozporjadżenie, na jakich formularach ti metryki majut operaty sia i jak majut buty perechowani. Ałe ciłkom insze stanowysko majut świaszczennyki a ciłkom insze Matrikführer żydiwski. Wypływajet to z rozporjadżenia o prowadżeniu metryk żydiwskich dla Hałyczyny. Paragraf I. instrukcyi wydanoj rozporjadżeńiem ministerstwa spraw wnutrennych, sprawedływosty i ispowidań z 15/3 1885 każe, (czyta):

§. 1. „Metryki urodzin, ślubów i zejścia izraelitów w Galicyi prowadzone będą w Narodowym, na ten cel utworzonym okręgu przez osobnego funkcyonaryusza, który złoży przysięgę na swój urząd“.

§. 4. każe, szczo prowadiaczoho metryki imenuje starostwo, a wzhladno prezydent mista Lwowa i Krakowa; §. 6. każe, szczo kontrolu wykonuje włast polityczna powitowa. Tymczasom w uriadi parafialnim jest ciłkom inaksze. Tutka paroch, prawda, szczo prowadyt metryki, dostarczaje widpysiw z tych dla ciłej urjądowych metryk, ałe kontrolu maje obowiazok prowadyty episkop, wzhladno dekan deleguwanyj episkopom. Jest n. p. Hofkanzleidekret z 11/6 1843 (czyta): „Dass die Pfarrer nicht verpflichtet sind ihre Matrikelbücher zur gerichtlichen Recognoscirung vorzuweisen“.

Wid toj sprawy perejdu do perepysky, w sprawach metrykalnych.

Jakby u nas wykonowało sia rozporiadżenie z 3 serpnia r. 1848, tobyśmo buły z toho wsi zadowołeni. To rozporiadżenie ministerstwa wkładaje na wsich uriadnykiw w ruskij czasti kraju obowiazok w najkorotszim czasi pryswoity sobi rusku mowu pid hrozoju utraty stanowyszcza. Jakby to buło wykonuwane, ne bułoby najmeńszoho narikania. Każdyj starajuczy sia o posadu pysze sobi w kompetencyjnij tabeli, szczo jest „der polnischen und ruthenischen sprache in Wort und Schrift mächtig“ i na tij pidstawi distaje posadu.

Tymczasom podanie to ne jest zhidne z prawdoju, i posada ta jest, jak nimeć powidaje „erschlichen“, i toj uriadnyk powynen jeju włastywo stratyty. Jesłyby to rozporiadżenie z 3 sicznia 1849 r. buło wykonywane, to preciń małybyśmo uriadnykiw, kotriby znały bodaj czytaty i pysaty po rusku, i ne bułoby toho, szczo, koły n. p. świaszczennyk napysze do uriadu politycznoho abo sudo-

woho, ne choczut toho pryjmaty i zwertajut, szczoby napysaw w jazyci polskim.

Duże czasto pokłykujut sia na rozporiadżenie z 5 czerwnia 1869, szczo jazyk polskij jest jazykom uriadowym. Tymczasom §. 5. toho rozporiadżenia każe: (czyta). Istnujuczi prypysy szczo do korespondencyj własnej, urjadiw i sudiw iz storonamy, z własniamy nederżawnymy (do takich należut urjady parafialni), korporacyamy i hromadamy obowiazujut na dalsze i ich otse rozporiadżenie ne naruszuje.

Buwaje i tak, szczo ne oden uriadnyk politycznyj wże pryjmaje wid świaszczennyka ruski pyśma, ałe buw i takij wypadok szczo hromada napysała do starostwa po rusky, a starosta widpowiw, szczo świaszczennykom wilno pysaty po ruski, ałe hromadi ni.

P. **Okuniewski.** Tak, pan starosta zaliszczyckij tak skazaw.

Marszałek. Przypominam, że głos ma p. Barwiński.

Może skaże meni chto, szczobym podaw fakty? Mih by ja bahato podaty, ałe zhaduju teper oden, szczo kapitan stacyonowanyj u Lwowi domahaw sia wid uriadnyka powitowoho, szczoby mu ruskij recepis wystawyw, i za to perenesły toho kapitana na Uhorszczynu.

Zi storony ruskich posłiw i zdaje sia zi storony silańskich posłiw polskich wnoszeno interpelacyi do prawytelstwennoho komisaria w sprawi wyboriw hromadskich.

Ja ne pereczu, szczo koły pryjde do Namistnyctwa sprawa wyboriw hromadskych, to duże czasto potrebuje Namistnyctwo pojasnenia, musyt zwernuty sia do staristw o dopownenie, ałe czomu taki riczy trewajut zanadto dowho, bo n. p. 3, 4 i bilsze lit?

P. **Okuniewski.** Nawet 15 lat!

Zdaje sia, szczoby to buło w interesi powahy własty politycznoi, szczoby ti sprawy jak najskorsze buły załahodżuwani.

Jeszcze na odnu ricz muszu zwernuty uwahu, kotra sia wiaże zi sprawoju jazykowoju. Żandarmerya duże czasto jest w sim położeniu, szczo maje napysaty t. zw. species facti, Thatbestand i pysze w jazyci nimeckim. Tutka ne rozchodyt sia o informacyi dla własty centralnoj, a chocz by tak buło, to tam znajdut sia lude, kotri to perełożat.

Żandarm pysze cilkom inaksze, ne jest w stani tak widdaty ziznania toho peresłuchowanoho, jak sej howoryt, koncypuje sobi szczoś cilkom widminnoho. Otże jabym także tu sprawu poruszyw, szczoby żandarmy ti „species facti“ spysywały zi storonoju w tim jazyci, w jakim ony ti ziznania składajut.

Nakoneć zwernu sia do odnoji sprawy, kotra zajmała dwa dni bilszist toj Pałaty, Koło polskie sojmowe i koło rady derżawnoj.

Sprawa rozchodyła sia o organizacju buduszczoho komitetu centralnoho wyborczoho. Może chto skazaty, szczo ostateczno sprawa narad koła Rusiniw ne obchodyt, szczo to jestwnutriszna sprawa Koła polskoho. Ałe jak zi storony polskoji suspilnosty slidyt sia kożdyj nasz krok, tak i nam prysłuhuje prawo whladania, szczo dije sia u naszych susidiw. Otże wyczytałyśmo hołos p. Romanowicza, kotryj sponukaw mene siu sprawu tutka poruszyty.

W polskich czasopysiach pojawlajut sia podribni sprawozdania o Rusynach p. r. „Z obozu ruskiego“, “z Rusi“ i t. p. My o stilko szczasływszi, szczo prosto z polskich czasopysej możemo poinformuwaty sia o tim, szczo dije sia w naszych susidiw i ne potrebujemo czerpaty informacyj peresijanych czerez syto sprawozdawcia, kotrij neraz newirnyj daje obraz o naszij suspilnosty tym, szczo ne umijut czytaty po rusky.

P. Romanowycz piśla dnewnykiw — maw skazaty, szczo mensze o se, szczo dije sia na Zachodi, tam ne potreba centralnoho komitetu, ałe szczo inszoho na Wschodi — i dodaw szczo odna czast Rusiniw spohladaje na piwnicz! Ja zwernu sia do p. Romanowycza (żałuju, szczo jeho ne ma) z zapytaniem, chto pryczynyw sia do toho, chto wypłekaw tych Rusyniw, szczo hladiat na piwnicz? Może ne wsi w siji Wys. Pałati, ałe czast buła świdkom obrad sojmowych, kotri sia widbuwały szcze w skarbkowskim zabudowaniu, koły to wystupyw graf Leszek Borkowski i wyhołosyw zasadu: „niema Rusi, jest tylko Polska i Moskwa“! Własne ti, kotri zapereczuwały Ruś, kotri ne pryznawały jej prawa do rozwoju kulturnoho na riwni z narodom polskim własne ti wypłekały takich, kotri dywlat sia na piwnicz. A buw i na czoli krajewoho prawytelstwa muż, nyni wże ne pomiż żywymy, szczo piderżuwaw tych ludyj i peredstawlaw ich w Widni jako konserwatywnyj element.

Hołos p. Romanowycza, kotryj zwertaje z wełykym natyskom uwahu na wschid Hałyczyny, nahaduje meni mimo chodom: „Culturdrang nach Osten“, w tim widbijajut sia także „historyczna pretensya“.

W odnym dnewnyku, w kotrim buło sprawozdanie o ruchu Rusyniw pid tytułom: „z Rusi“ znajszow sia ja nedawno tomu z takim zamitom: „że to wszystko mają (Rusyny) zawdzięczać zdobyczom i dobrodziejstwom pługa i miecza polskiego“. Ne choczu pereczyty, szczo micz polskij i płuh majut swoi zasłuhy, ałe netilko narid polskij mih w historji howoryty, szczo jest „przedmurzem chrześciaństwa“, bo kożdyj bezstoronnyj hi-

storyk musyt pryznaty, szczo tilko tohdy micz polskij buw sylnyj i widnosyw pobidy nad protywnykom, (zhadaju tilko Grunwald, Chotyn, widsicz Widnia) koły takož ruskij micz wojowaw pobicz polskoho.

I rusky połky brały udił pid Grunwaldom, Chotynem i pryczynyły sia do pobid sławnych, dałeko siahajuczych w historyi, otže treba pryznaty i ruskomu meczowy jeho zasłuhu. Koždyj obiznanyj z historijeju musyt pryznaty, szczo znow todi koły mecz ruskij zwernuw sia protyw polskomu, zaczaw sia upadok Polszczi i jak skazaw Szewczenko: „Polszcza upała, nas zadawyła“, koždyj kotryj trocha znaje historyju musyt pryznaty, szczo na pered o ruski płeczi widbywały sia wsi hordy azyatyckie poczawszy wid Pieczynhiw i Połowciw.

Korol polskij Łokietek pysze w r. 1324 do papy rymskoho, pro smert kniaziw hałycko-wołyńskych Andreja i Lwa i žałuje szczo znykły u nepoborymi szczyty protyw nawali tatarskij i ona teper može zalaty Polszczu“.

Znaczno piznijsze papa Urban VIII. skazaw pamiatni słowa: „O! Mei Rutheni per vos ego Orientem spero convertendum“, pryznaw, szczo narid ruskij maje wełyke posłannyctwo na wschodi. (P. Okuniewski. Wže propało).

Narid ruskij, kotryj syłamy intelektualnymy, talentamy w nauci, sztuci i w literaturi, a takož na polu wojennim zasylaw Polszczu i Moskywszczynu, ne propaw i ne zahyne rozwywaje sia szczo raz bilsze mymo utysku i zaboron, jakie musyt znosyty na Ukraini de wydano ukaz protyw ruskoi mowy i literatury i žytie narodne ne zamerło, ałe z každym rokom szczoraz bilsze rozwywaje sia i szczoraz bilsze sył intelektualnych pojawlajesia.

Taksamo ne zhyne narid ruskij, chotby tu w toj Pałati ne zasidaw ani oden z ruskich posłiw, jak ne zasidaje w Radi mijskoj mista Lwowa ani oden radnyj, ne perestane istnuwaty i ne upade; ałe polityka, kotra wede do toho, szczoby ukorotyty prawa ruskoho naroda i jeho obmežyty w jeho rozwoju nacyonalnim, kulturnim ne bułaby widpowidnoju i kołys musiłaby sia pomstyty. Polityka tilko operta na chrystiańskoj sprawedływosty, na prawdi i lubowy chrestiańskoj može doprowadyty do ciły. Pozwolte, szczo tu pokłyczu sia na nykoho inszoho, ałe na muža, kotryj z pewnostiu dla was wsich dorohyj, na pokijnoho archiepiskupa Felińskoho, kotroho słowa wydrukowało „Słowo polskie“ w numeri z 23/4 1900., de spomynaje, jak śp. Felińskij wyražaje sia o widnosynach Polakiw do Rusyniw.

Z papierów ś. p. arcyb. Felińskiego. „My wobec Rusinów“.

Najważniejszem narodu polskiego zadaniem jest szerzenie w koło siebie, tak życiem jak i gorliwości apostolską, tych życiodawczych cnót i zasad chrześcijańskich, które są dodatnim życia społecznego żywiołem i które tylko zapewnić mogą trwałą pomyślność każdemu narodowi. Orężne powodzenia z czasów niepodległości, były częściowem wywiązaniem się z posłannictwa naszego, ale prawdziwym barometrem społecznego zdrowia i państwowej przewagi naszej, była zawsze wierność owej misyi moralnej. Im głębiej duch Ewangelii wnikał w obyczaje i publiczne instytucye nasze, tem bliższą była Polska kwitnącego stanu wewnątrz i tem przeważniej, głos jej monarchów na obce wpływał dwory. Dość wspomnieć Unię z Litwą i Rusią. I teraz narodowości stojące w tem co i my położeniu, przylgną do nas z braterskiem zaufaniem, skoro widmo ujarzmienia ich przez nas ostatecznie zniknie.

Takie stanowisko nasze, wpłynęłoby zbawiennie na Rusinów, których historyczne pretensye nasze do panowania nad nimi głównie może powstrzymują dotąd od braterskiego zjednoczenia się z nami. Nastąpi to niezawodnie, a gdy my sami dobrowolnie i stanowczo od pretensyj tych odstąpimy i po bratersku, jako równy do równego naszą przyjazną rękę wyciągniemy, wzywając do federacyjnego zjednoczenia, a nie do uległości; tożsamość interesów wyrodzi powoli wzajemne zaufanie, a następnie i politycznego programu. Taki najbliższy pobratymczy związek raz dokonany, ukaże i innym narodowościom, niemogącym stanowić odrębnych jednostek państwowych, jedyną praktyczną drogę, na której samoistność swoją zapewnić będą mogły.

Stańmy się całem sercem braćmi dla Rusinów; dopomagajmy im w rozwoju ich narodowych aspiracyi, nie starajmy się z nich Polaków uczynić; umiejmy szanować w drugich to, co pragniemy, aby drudzy w nas szanowali; taż sama opatrzność, co nas uczyniła Polakami, ich też Rusinami uczyniła.

Nie próbujmyż niszczyć, a chociażby tylko przeinaczać tego, co Bóg uczynił. Wyciągnijmy raczej ku nim dłoń bratnią, nie czekając, aż oni pierwsi nam podadzą. Gdyby nawet, nie dowierzając naszej przyjaźni, wzbraniali się od jej przyjęcia, nie cofajmy jej wcale, usiłując raczej dalszem postępowaniem najpodejrzliwszych nawet o szczerości zamiarów naszych przekonać. Kto wierzy w żywotną i budującą siłę chystyanizmu, ten wątpić nie powinien, iż w ostatecznym rezultacie jedyną zdrową polityką jest ta, co na Ewangielii, t. j. na sprawiedliwości, prawdzie

i miłości jest opartą, gdyż taka tylko na skuteczną pomoc z nieba liczyć ma prawo.

Ja maju tilko skazaty, szczo ja zawsihdy buw i budu toho perekonania, szczo tilko polityka na pidstawi chrestiańskiej sprawedlywosty, prawdy i lubowy chrestiańskoj operta może doprowadyty do ciły, a własne interes obu narodiw tu w Hałyczyni, ich ekonomiczny sumny byt daje dostatecznyj powid do toho, szczoby dijstno w tim duchu postupowało i zjednało wsi syły do pracy pozytywnoj dla oboch narodiw. (Brawa).

Marszałek. Głos ma ks. Stojałowski.

P. **Stojałowski.** Zapisałem się do głosu, nie tylko, aby przeciw budżetowi mówić, ale także aby przeciw budżetowi głosować. Stoję w tym kierunku na odmiennem stanowisku, aniżeli p. Bernadzikowski, który powiedział, że nie można ze stanowiska krajowego występywać przeciw budżetowi jako takiemu i odmawiać naszej najwyższej magistraturze środków do zarządzania krajem. Możnaby przyjąć tę zasadę, gdyby groziło niebezpieczeństwo, że przez głosowanie przeciw budżetowi zabraknie naszej administracyi środków finansowych. Ale wobec tego, że w tej Wys. Izbie jest większość, która niezawodnie ten budżet uchwali, przeto w każdym razie stać trzeba przy tej parlamentarnej zasadzie, że głosowanie przeciw budżetowi jest wyrazem nieufności do gospodarki większoś i tej Wys. Izby i z tej zasady wychodząc, nietylko mówić ale i głosować będę przeciw budżetowi. Jest zwyczajem parlamentarnym, że przy budżecie mówi się o całej gospodarce krajowej i takową się krytykuje. Z tego prawa chcę skorzystać i mówić o całej naszej gospodarce. Jeżeli będę mówił gorżko, to proszę mi wierzyć, że będzie to wedle słów znanych poety: „jeżeli gryzę, to sercem gryzę". Nie chodzi mi o to, aby tu komu dokuczyć, ale aby dać wyraz ogromowi tego żalu i tego niezadowolenia, jakiem jest przejęta cała ludność włościańska, tak polska jak i ruska przeciw tej gospodarce krajowej. Będę mówić może bardziej gorżko niż dotąd przemawiałem w tej Izbie, a to dlatego, że ostatnia rozprawa jeżeli nie w tej Izbie, to w kole sejmowem mogła w posłach ludowych, zdaje się, wszystkich, a co do mnie, powiem to stanowczo, wzbudzać wielką nieufność do „dobrej" woli ze strony większości tej Wys. Izby. Powołam się na świadectwo wszystkich tu w tej Izbie, że od chwili, kiedy tu przyszedłem, starałem się przekonać tych wszystkich, którzy mogli mieć uprzedzenie lub niekorzystne wyobrażenie, o mojej działalności, że może nie tak straszny dyabeł, jak go malują. I z pewnością już to jedno mam za sobą, że ta lex Urbański, która w przeczuciu, że tu wtargną takie jak ja żywioły, była uchwalona tamtej sesyi, chwała Bogu ani do mnie ani do innych posłów opozycyjnych nie znalazła zastosowania. Ci też, którzy ją uchwalili, nie spodziewali się zapewne, że lex Urbański im się stanie niedogodną, a już raz omal co nie spadła na tego, który większości wiernie służył, a ktory uratował się od zastosowania do niego legis Urbański tylko tem, że się zawczasu cofnął.

W każdym razie w swoich przemówiewieniach tutaj nie występowaliśmy nigdy tak, aby który zasługiwał na skarcenie, a ja w niektórych razach posuwałem się aż do takiego ohjawiania chęci porozumienia się, że narażałem się na zarzut ze strony posłów ludowych, że się staram o kokietowanie większości sejmowej.

Niech mi wolno będzie powtórzyć w tej chwili to, co już przy innej sposobności powiedziałem, że to nie było kokietowanie, tylko zasadnicze stanowisko, bo chcę i pragnę, aby odpowiedzialność za to, że nie przyjdzie do porozumienia między większością sejmową a ludnością całą, którą jak zdaje mi się nikt nie zaprzeczy mam prawo i zaszczyt reprezentować, spadła na tę większość sejmową. Niech brak zgody będzie skutkiem tego zaniku stańczykowstwa, jak się wyraził p. Rutowski, które nie jest przystępne tej idei, że ono siły swoje i siły narodowe musi się starać rozszerzyć siłami świeżemi, siłami zdrowego z tęgiego pnia narodowego wziętemi.

Zdaje mi się, że po tem wszystkiem, po tych wszystkich wysiłkach i moich i innych szanownych kolegów posłów włościańskich, którzy od kiedy tutaj zasiadają, zajmują przecież stanowisko bardzo umiarkowane, upór i zanik poczucie obowiązków szanownej wiekszości trwa dalej, i stoi się przy zasadzie: „nie popuścimy nic!".

Jabym wobec tego odważył się powiedzieć, że ci którzy do tej większości sejmowej należą niczego nie zapomnieli i niczego się nie nauczyli.

Niczego nie zapomnieli dlatego, bo dziś jak dawniej bronią interesów kasty. Nie ja, ale bardzo poważni inni pisarze — a tu przypomnę tylko członka nawet tej Wysokipj Izby p. Michała Bobrzyńskiego, przypomnę też takiego męża szanowanego zdaje się i przez większość tej Izby, jak śp. ks. Michnę napisali to i twierdzili, że już ojcowie i praojcowie tej większości sejmowej dzisiejszej tak postępowali, iż ich miłość ojczyzny, którą się tak chełpili i chełpią do dzisiejszego dnia, miała swoją podnietę w miłości a pod mianem „ojczyzny" chodziło im

o obronę intesesów kastowych o korzyści i pożytki, które z tej ojczyzny mieli.

Już śp. Skarga powiedział, że ta ojczyzna była zawsze matką dla Was. Wyście z niej czerpali wszystkie dostojeństwa, sławę i bogactwa, ale taką matką była tylko dla Was, którzyście tą ojczyzną rządzili. Lecz ta ojczyzna przez Was rządzona, jak się dalej śp. Skarga się żalił, była macochą dla ludu naszego. I tej tradycyi zdaje się Ponowie nie zapomnieliście. Dziś stwarzacie sobie małą Polskę w tej Galicyi, ale ta mała Polska znowu ma być przadewszystkiem tylko dla jednej warstwy, ma być tylko dla pewnych ludzi. Ludność zaś wiejska, która jest siłą naszą, która jest, jak powiedziano w konstytucyi 3 maja podstawą ojczyzny, z której się wszytkie jej siły czerpią, ta ludność, tak polska jak i ruska w tych pożytkach jest bardzo ukróconą.

Panowieście się nietylko niczego nie nauczyli, aleście zapomnieli i to, co już w tej Izbie za lepszych czasów było mówione.

Nie chcę długo się rowodzić, nie chcę dla oszczędzenia czasu długo cytować, ale tylko wskażę na źródła. Proszę sobie wziąć sejmowe sprawozdanie z pierwszego posiedzenia tej Wys. Izby z r. 1861. Proszę przeczytać, co tam mówili dziadowie tych, którzy tu dziś siedzą, co mówił śp. Adam Potocki, proszę sobie przeczytać co mówili inni posłowie o miłości i zgodzie między Polakami i Rusinami i o stanowisku względem ludu.

Moi Panowie! jakem czytał te sprawozdania, pomyślałem sobie: To tak nasi obecni koledzy z większości zapomnieli o tych pięknych słowach! Wtedy było mówione: Nie dzielmy się! Na pierwszem posiedzeniu tej Wysokiej Izby mówili posłowie „nie dzielmy się!“; posłowie ówcześni utyskiwali wszyscy: »Rząd nas podzielił na kasty, na obszary, na miasta na wsie, musimy się poddać temu nieszczęśliwemu systemowi, ale gdzie tylko można „nie dzielmy się!“ Moi Panowie, tak mówiono na pierwszem posiedzeniu tego Sejmu.

Czy ta tradycya, to hasło trwa w tej Izbie? Zapomnieliście panowie tego, jeżeli nie powiem ostrzej, żeście się tego wyparli.

Nietylkoście utrzymali ten rozdział, który Niemcy między nami zaprowadzili, ale panowie jeszczeście się dalej podzielili, już w samej tej Izbie podzieliliście się w sposób bardzo ludowi dotkliwy a nawet — nie chciałbym bardzo surowego użyć wyrazu — w sposób taki, żeście winę za ten podział starali się nawet na lud wbrew rzeczywistości i prawdzie zepchnąć.

Podzieliliscie się w gminie samej, oddzieliliście obszar i gminę i bronicie się przeciw temu, aby ten rozdział był zniesiony wbrew hasłom Waszych ojców i praojców z tego tu Sejmu: „Nie dzielmy się“.

Narzekaliście na pierwszem posiedzeniu sejmowem: „Taką krzywdę zrobił Wam Niemiec, że tylko $^2/_3$ ludności opodatkowanej w gminie głosuje przy wyborach sejmowych, a $^1/_3$ od tego prawa wykluczona. Nazywaliście to wówczas niesprawiedliwością Niemców i wrogiego nam rządu, a panowie sami dziś tę niesprawiedliwość podtrzymujecie! Wy sami się bronicie wszelką siłą przeciw każdej reformie wyborczej i zniesieniu tej niesprawiedliwości, którąście w tej Wysokiej Izbie piętnowali przed laty trzydziestu!

Otóż zdaje się, że niczegoście się nie nauczyli po 30 latach gospodarki „polskiej“, jak się zawsze mówi o gospodarce „polskiej“ nietylko w Galicyi, ale i w Austryi, w której jak sami powiadacie, macie prawo wszelkiego rozwoju i wszelkiego działania w kierunku dobra kraju.

Ja myślę, że dobro kraju to jest dobro ludności. A wy doprowadziliście do tego, że wszystko w kraju jest — słowo to nie wyszło z ust moich — wielkiem zbiorowiskiem nędzy i demoralizacyi.

Pod tym względem trzymacie się tej tradycyi nieszczęśliwej, która się streszcza w słowach: „Nierządem Polska stoi“. I dziś w Galicyi, nie chciałbym, aby tak było, ale jeżeli niezupełnie tak powiedzieć można, że nierządem Galicya stoi, tobym zasługę tego nie przypisał większości sejmowej, tylko zasługę przypisałbym temu, że mamy na szczęście władzę wykonawczą, Wydział krajowy, któremu ostatecznie, musimy oddać tę słuszność, że jest lepszym aniżeli ta większość sejmowa i ratuje jeszcze opinię tego kraju. I dlatego też nie jest jeszcze tak dalece źle, i nie można powiedzieć, iż nierządem Galicya stoi, bo ostatecznie nie jesteśmy jeszcze całkiem niezawiśli, lecz jest jeszcze jakiś rząd wyższy, który czuwa nad rządem w Galicyi.

Lecz pomimo tych 2 czynników, przeszkadzających, aby się działo jeszcze gorzej, wszystko się dzieje źle. Proszę Panów, aby Wam dowieść, że nie jest to taka agitatorska skarga, że nie jest to taki frazes buntowniczy jak Panowie lubicie nam w oczy ciskać, pozwolę sobie przejść wszystkie działy naszej gospodarki krajowej, tak rządowej, jak autonomicznej.

I powiem z góry, że główną przyczyną, dla której dzieje źle jest to, że mnie się zdaje, podstawą i osią, głównym celem wszystkiego, co większość sejmowa robi, jest bądź co cądź utrzymanie się przy władzy i zachowanie w rękach swoich wszystkiego. Chce-

cie sami mieć stanowiska wpływowe i nikogo do tego nie dopuścić. To jest przyczyna polityczna i ta przyczyna polityczna demoralizuje i psuje wszystko. A że tak jest, mamy przecież świadectwo w tak wiernym pracowniku dla większości sejmowej, choć jest w tak zwanej secesy, w pośle Morunowiczu, który niedawno w tej Izbie, wprawdzie nie na posiedzeniu Sejmu, ale w kole sejmowem powiedział „moi Panowie, nie widzę jeszce kimdy można zastąpić tych którzy, dziś rządzą“.

Jeżeli nie chce się ich widzieć, a ci co rządzą, niechętnie widzą swoich następców, to p. Merunowicz może być spokojny i za 100 lat nikogo nie obaczy, bo ten co rządzi, nigdy nie ustępuje chętnie miejsca drugiemu.

Otóż tą myślą utrzymania się przy władzy, kieruje się większość sejmowa w całej administracyi krajowej.

Miałem już sposobność wytykać różne rzeczy. Dziś dla całości, muszę niektóre rzeczy powtórzyć i przypomnieć.

Największem rozgoryczeniem przejętą jest dziś ludność dla Władz swych powiatowych tak rządowych jak autonomicznych — i słusznie.

Zacznę od władz rządowych, które wedle projektu p. Dunajewskiego mają być otoczone jakimś bejratem i tym sposobem jakąś aureolą narodową ozdobione.

Otóż — pragnąłbym bardzo aby to do serca wziął p. komisarz rządowy i główny kierownik J. E. p. Namiestnik, że w tych urzędach starościńskich dzieje się niedobrze.

Za dawnych czasów chłop w tym jakimś Kreishauptmanie widział swego opiekuna i Panowie na toście narzekali — i słusznie.

Kiedy na miejce Niemców przyszli Polacy, rzecz się prawie zupełnie na odwrót zmieniła i dziś lud coraz więcej przychodzi do przekonania, że on w tym naczelniku powiatu ma człowieka który, mu nie sprzyja, którego ręka ciągle na nim ciąży.

Żeby tym człowiekiem był Niemiec, jabym się o to nie gniawał,. ale nim jest Polak i to ze stanowiska narodowego jest bardzo przykre.

Że nie przesadzam widać ze sprawozdania Wydziału krajowego. Zdaje mi się Departament VI. przytacza, że rozesłał on do gmin pouczenie, jak się mają zwierzchności gminne zachować przy egzekucyach i co jest wyjęte z pod egzekucyi.

Zdaje mi się że Wydział krajowy to już nie agitator, ale poważnie przez Panów szanowana Magistratura nasza, a ona musiała przecie coś zrobić, żeby ten lud przed tymi strasznymi egzekutorami wziąść w obronę.

A przecie w tych sprawach wina spada na starostwa, jeżeli one nie umieją swych egzekutorów pouczyć, żeby przecież nie przekraczali ustawy i nie zabierali od biednego, nieraz chorego człowieka ostatnią rzecz, żeby tę gorżką operacyę egzekucyjną jakoś taktownie, przeprowadzali tak, aby nie ciągnęło to za sobą sprawy sądowej i więzienia dla biednego włościaństwa.

To się dzieje ciągle, i tak powszechnie że aż Wydział krajowy musiał rozesłać pouczenie do gmin. Więc już nie agitator Stojałowski się żali, ale chwała Bogu już sam Wydział krajowy powiada, że jest tak źle, że postępuje się z chłopem całkiem bezwzględnie, bo mu się bierze ostatni łach i ostatnią sztukę była, wyrzuca się go na pole, i łamie się mu jego marne sprzęty.

A potem chcecie Panowie, żeby ten lud był zadowolony i nie żalił się.

Przecież chronienie tego chłopa przed tą prasą podatkową, czuwanie aby przepisy były sumiennie, wykonywane jest obowiązkiem starosty i inspektorów, z których jeden usłyszał od Cesarza w Gródku te słowa. „Nie ciśnijcie tak bardzo ludu.“

Ale, że to temu już kilka lat, więc już o tem zapomnieli. Jeżeli kiedy mają dla kogo jakie względy i rozkładają mu podatek na raty, to tylko obszarom dworskim, ale dla biednego chłopa rzadko kiedy.

Ponieważ zaś u nas jak powiedziałem wszystko przeniknięte polityką, można tedy zgodnie z prawdą wypowiedzieć, że egzekutor w szczególniejszy sposób przed wyborami i po wyborach jest postrachem, albo karcicielem tej, jak się mówi, nieposłusznej i zbuntowanej ludności, która nie raczyła posłuchać starosty przy wyborach.

Na troskliwość Starostów przy wykonywaniu np. ochrony lasowej, poszanowania praw publicznych, to nawetby nie należało już zwracać uwagi, bo co do pierwszego sam J. E p. Namiestnik wydał wiedawno okólnik o ochronie lasów. Niech pozwoli że powiem, iż to się stało trochę za późno, bo tymczasem już zniszczenie dość daleko poszło. Ale pomimo tego okólnika dzieją się rzeczy, które już nie dla kwestyi serwitutowej ale i dla kwestyj całkiem praktycznych, jak n. p. tej że chłop nie może dostać drzewa, że doznaje w wykonywaniu ustawy łowieckiej ogromnych przykrości, mają znaczenie wielkie i sprawiają że żale wśród ludu nie ustają.

Gdyby była dobra wola, a ja jeszcze liczę na nią u J. E. p. Namiestnika, to dałby się niejeden powód niezadowolenia usunąć przy wykonywaniu ustawy łowieckiej.

W ustawie jest powiedziane, że władza polityczna może ustanowić stałych taksatorów, że może gmina delegować do taksowania szkody, tymczasem tego się nie robi, ale raczej robi się utrudnienia biednemu chłopu.

Wielu z nich nie wie dotąd, że taksowanie szkody przez zwierzynę zrządzonej należy do Władzy politycznej, jeśli nie jest inaczej zarządzone. Idzie tedy do wójta, który często także o tem nie wie i taksuje, a potem starosta powiada: to wszystko nic nie warte, bo nie należy do wójta, lub już jest po niewczasie, i biedny chłop niema szkody wynagrodzonej!

A co mamy mówić o wykonywaniu i poszanowaniu ustaw politycznych?

Jeden z członków większości mówił tu niedawno z emfazą: To wszystko jest, macie wszelkie wolności, a my konserwatyści jej także żądamy.

To prawda, że jak konserwatyści potrzebują wolności obywatelskiej i pozwolenia na odbycie zgromadzenia, to nie było wypadku, żeby im zabroniono.

Ale jeśli zgromadzenie urządzają nie należący do większości i ludzie, którzy pozwalają sobie mieć inne zapatrywania, jeśli to są „chrześciańscy ludowcy," to mamy fakty w tysiące idące, a w setki o tyle, o ile już były o to interpelacye w Radzie państwa, że powody dla których starostowie odmawiali prawa zgromadzania się ludowi, stały się w całej Austryi przysłowiowymi.

Przecież na takie koncepta, jakie miewają starostowie galicyjscy, aby zakazać zgromadzenia dlatego, że możliwie budynek gdzie się zgromadzenie odbywa, może się zawalić, albo że tam się niewszyscy pomieszczą, lub coś podobnego; na takie koncepta żaden starosta w całej Austryi nie wpadł.

Jest to coś specjalnie galicyjskiego.

Szanowna większość czyni nam zarzut: poniewieracie naród, ciągle interpelując w radzie państwa!

Pozwalam sobie powtórzyć, że my się obowiązujemy, ci t. zw. secesjoniści, niepodnosić w parlamencie ani jednej interpelacyi w tych sprawach, jeżeli nasze zażalenia namiestnik załatwi wedle sprawiedliwości.

Na co mam iść tak daleko? Lecz jeżeli my się skarzymy na jakieś nadużycia przed swoimi, na to n. p. jedna Ekscelencya, niechcę wymieniać która, powiedziała: to nieprawda!

No jak tak panowie z nami dysputujecie, to niema ratunku, tylko się musimy skarzyć przed Niemcami.

Jeśli zaś tym nieprawidłowościom i tym prostym naruszeniom i pogwałceniom ustawy będą nasi naczelnicy powiatowi zapobiegać, a naczelna władza krajowa będzie skargi sprawiedliwie rozstrzygać, to odpadnie potrzeba interpelacyi i wyciąganie tych spraw przed parlament.

A gdzież mamy się ratować, jeżeli rekursy przeciw zakazowi gromdzenia zalegają miesiącami, dopóki się nie staną bezprzedmiotowymi?

Teraz przejść muszę do administracyi centralnej. Jabym się zgodził z posłem Okuniewskim, że dzisiejszy namiestnik, to nie jest to, co było przed laty 10 w Galicyi, ale żeby to było dość dla nas.

(P. **Okuniewski**: ja toho ne kazaw) (Wesołość). tego niepowiem.

Przypomnę jeden tylko fakt, który był środkiem za daleko posuniętym i za szeroko rozciągniętym a mianowicie stan wyjątkowy. Jak większość sejmowa chce wszystkiem rządzić, dowodzi fakt, że np. w „Czasie" pojawia się artykuł, w którym namiestnik dostaje formalne jakieś wskazówki, albo mu się wytyka, że nie dość bezwzględnie postępuje. Tu jużbym Ekscelencyi bronił (Wesołość) i radbym aby przecież w kraju nie rządził ktoś inny poza powołanymi organami. Mówię to z przekonania, wiem, że są w kraju osobistości, które bez urzędowego stanowiska wielką sobie uzurpują władzę w kraju. Na nich też głównie ciąży odpowiedzialność za niejedno złe, które się stało.

O wyborach, jak się dzieją, nie będę mówił, powiedzieli to już posłowie ruscy i włościańscy. W jednym z pism trafnie zauważano, że starosta ma to za najpierwszy obowiązek, przeprowadzać wybory. Choćby w innych rzeczach administracyjnych miał mankamenta, jeżeli tylko wybory dopisały, to nic mu nie szkodzi. Są przecież starostowie z którymi można czasem pomówić i co otwarcie oświadczają: Nie wińcie nas, bo to z góry idzie. Jak ja nie będę inaczej postępował, to co najmniej mię przeniosą...

(P. **Okuniewski**: do Lwowa na radcę) tak — do Lwowa na radcę,

To wszystko się nie przyczynia do wzbudzenia zaufania do władz rządowych, a przecie szanowna większość i władze rządowe mogły przyjść do przekonania, że się nadaremnie wysilają, aby stłumić obywatelski ruch ludowy. Jeżeli Niemcy nazywają kraj nasz Szkandalicją, to dlatego, bo się posuwa rzeczy aż do tego stopnia, aby dwustu chłopów pokaleczonych przy wyborach jechało do Wiednia. A to chyba nie nasza wina, bo nas wtedy jeszcze w parlamencie nie było. Nie myśmy tedy ponieśli hańbę i poniżenie kraju do Wiednia. Więc proszę powiedzieć, kto pierwszy zrobił z Galicji szkandalicję?

Przychodzę do naszej administracji autonomicznej. Administracja ta z małymi wyjątkami cała w ręku Polaków i większości sejmowej. Powiatów, gdzie weszły jakieś inne elementa, ludowcy i t. p. jest bardzo mało — a i ci ludzie musieli przejść przez rozmaite ogniowe próby. Nie tak było, jak mówił p. Merunowicz, że nie było komu rządzących

dzisiaj zastąpić, lecz jak się znalazł gdzie który, to używano wszystkich środków, aby go nie dopuścić. Gdyby nasza magistratura powiatowa była tem czemby mogła być z ustawy, mogłaby być dobrą i pożyteczną. Dowodzi tego przykład Czechów, gdzie rady powiatowe są siłą narodu. Stają one dzielnie w obronie interesów narodowych, i wyrobiły sobie powagę w obec władz rządowych. U nas się mówi, że te Wydziały są biedne, bo nie mają egzekutywy. Nie w tem tkwi korzeń złego, tylko w tem że tak rady powiatowe, jak i sam marszałek potrzebują starosty przy wyborach, a więc muszą mu być uległymi. Więc nie może sobie Marszałek i Rada powiatowa zdobyć należytej w obec starosty powagi, bo się o to nie stara i starać nie może.

W Czechach dzieje się zupełnie inaczej, tam gdy młodoczesi chcą demonstrować energicznie i powszechnie przeciw Rządowi, to wtedy puszczają tylko hasło i powołują się na swoich marszałków i na rady powiatowe i rzeczywiście te stają energicznie w obronie spraw narodu czeskiego.

U nas to wszystko się nie dzieje, bo tu wszystko ta nieszczęśliwa polityka psuje. A dalej u nas jest ta wada, że marszałkiem musi być jakaś powaga, a ponieważ każda powaga jest bardzo zajęta i mało ma czasu, przeto i ta powaga powiatu nie może oddawać się swoim obowiązkom. Czesi się dziwili, kiedym im opowiadał, że u nas marszałkiem może być tylko taka powaga powiatowa i twierdzili, że u nich są marszałkami światlejsi czescy włościanie.

I nikogo to nie razi — i okazują oni wielką zdolność w sprawach, które nie wymagają filozofii, ale są czysto powiatowe.

Skutkiem jednak polityki szwankuje wszystko w tym wydziale powiatowym, bo przedewszytkiem i głównie chodzi o to, aby przy wyborach mieć: „komitet powiatowy marszałkowski“, z którym my się już chwała Bogu w niejednym powiecie uporali. Żali się też ludność na niejedną rzecz, gdzie nie chciałbym powiedzieć, że się lud krzywdzi, lecz że nie zawsze ma się na celu tylko dobro ludności.

Na każdym prawie wiecu podnoszą ludzie, że co do dróg, to nie zawsze uwzględnia się korzyści ludności, lecz często tylko korzyść i pożytek obszarnika. Nie będę się szczegółowo nad tem rozwodził, ale tu jeszcze jedno pozwolę sobie powiedzieć, że panowie marszałkowie w bardzo małej liczbie poczuwają się do obowiązku, aby mając nadzór nad gminami, zwierzchności gminne w wykonywaniu obowiązków i stosowaniu rozmaitych ustaw na korzyść gmin pouczali.

Panowie starostowie robią dość pilnie swoje amtstagi, czy jak je tam teraz po polsku przechrzczono, ale panowie marszałkowie tak bardzo do gmin się nie zbliżają, a przecież zdaje mi się, że gdyby szczerze do gmin się odnosili, to większe by panowało do nich zaufanie i nie trzebaby takich wysiłków z komitetem marszałkowskim.

Wszak p. Wójcik powiedział, że chłopi nie są od tego, aby wybrać obszarnika, ale niech się znajdzie taki obszarnik, któremu by mogli z całem zaufaniem powierzyć mandat.

Od Autonomii naszej powiatowej przejdę do tego, w jaki sposób nawet to, co powinno być nie tknięte, co powinno być najbardziej święte, a przecież zostało pod pewnym względem na niewłaściwe drogi sprowadzone. Mam tu na myśli przedewszystkiem sądownictwo.

(P. **Stadnicki**; Pewnie i kazalnicę). (Przyjdzie kolej i na kazalnicę).

Ja już nie chcę mówić w ogólności o urzędowaniu w sądach, powiem tylko o jednej rzeczy.

Jest rzecz nie zaprzeczona, że po każdych wyborach, po każdem niemal zgromadzeniu zawsze tak się zdarza, że przychodzą rozmaite rozprawy sądowe. Tego doświadczyli nawet niektórzy koledzy posłowie, bo jak tylko zostali wybrani, to zaraz zarzucono im, że coś „zbroili“.

Jabym w tym kierunku pozwolił sobie przytoczyć takie fakta, na które sam patrzyłem. Zbroić coś każdemu się zdarzy (Wesołość). Nie wiecie, panowie, kogo mam na myśli. — I obszarnikom zdarzy się coś zbroić, choćby wziąć taki przykład zbrojenia mimowolnego, że n. p. na polowaniu kogoś się postrzeli i okaleczy. O takich zbrojeniach słyszałem, a one jak wiadomo podlegają ustawie karnej. Owoż sam widziałem, że jeżeli takie zbrojenie trafi na obszarnika, to jakoś szczęśliwie potrafi przepłynąć przez rozprawę sądową. Ale gdy podobny zupełnie przypadek podpadający pod ustawę karną trafi się chłopu, czy z ustawy łowieckiej, czy z innej, biedny chłop nie przepłynie i zawsze musi utonąć — w dziurze! — Jestto najwidoczniejszy dowód, że w tym kierunku i paragrafy sądowe bywają inaczej aplikowane do obszarników, inaczej do chłopów.

Zresztą ja sobie pozwolę przypomnieć jedną sprawą, może trochę przykrą, ale dlatego krótko tylko skonstatuję fakt. Ja wiem, że w tej Izbie człowiek fachowy, prawnik, człowiek z pewnością nietylko większości sympatyczny, ale do niej nawet należący, profesor Ekscelencya Madeyski raz bardzo ostro i surowo przemawiał o tem, w Sejmie co się dzieje w sądach i prokuratoryach.

Gdybym to przytoczył, zobaczylibyście panowie, że to było tak mówione, jak gdybym ja napisał o tem w jakimś artykuliku. (Wesołość.)

Ale to był singelton, odezwano się raz i już o tej sprawie tak ważnej mało tu mówiono, a przecież zdaje mi się, że tak jak wtedy zasługiwała ta sprawa, aby ją podnieść, tak i dziś na to zasługuje, a ja pozwalam sobie skonstatować, że wtedy postępowanie sądu surowo karcone, bo tyczyło się osoby należącej do szlachty, jeżeli więc ten głos się wówczas odezwał, w sprawie szlacheckiej, to i dziś trzebaby tę sprawę poruszyć, gdy takie nadużycia ciągle się dzieją z biednym ludem, gdy ten biedny lud najbardziej utyskuje na brak, a przynajmniej na bardzo niedostateczną sprawiedliwość w sądach.

Jeślibym ja chciał tu obstrukcyjną mieć mowę, mógłbym przytoczyć takie stosy skarg i aktów, gdzie rzeczywiście ludność została pokrzywdzona, to przyznajcie mi, że słusznie mówię, że taki głos jak doktora i Ekcelencyi Madeyskiego powinien się tu częściej odzywać; powinniście podnosić takie głosy nietylko, kiedy chodzi o interes szlachcica, ale kiedy chodzi także o biedną ludność, która rzeczywiście doznaje w naszem sądownictwie wielkich pokrzywdzeń.

Przejdę do tego, co nie należy ściśle do administracyi, ale tu w Sejmie także znaczną rolę odgrywa, a ma związek z tym wpływem większości Sejmowej, jakim ona się dotychczas w kraju cieszy. Mam na myśl naszą inteligencyę i naszych panów demokratów.

(Głosy. Oho! Słuchajcie!)

Otóż powiedział tu całkiem słusznie poseł nie do Sejmu, ale do delegacyi należący, że nasza inteligencya zdała egzamin z patryotyzmu i poświęcenia dla ojczyzny i narodu.

Ja tego nie przeczę, że zdała, tylko p. Rutowski nie dopowiedział jednej rzeczy, że jak zdała egzamin ze wszystkich cnót, tak też zdała już egzamin ze wszystkich wad, które przejęła wraz z patryotyzmem od szlachty.

Otóż i o tych wadach dlatego tu wspominam, ponieważ często się powtarza w pismach i w innych miejscach, że napadam na szystkich i jestem wrogiem inteligencyi. Ja nie jestem wrogiem, ani szlachty, ani inteligencyi, ale jestem wrogiem ich wad.

(P. **Borkowski.** A swoich także?)

I swoich własnych także — i jak mogę tak się poprawiam.

(Wesołość.)

(P. **Paszkowski.** Toby było pożądane.)

Mianowicie widzę wady u inteligencyi, będące skutkiem wpływu polityki większości szlacheckiej, w tem, że ta inteligencya za długo zastanawiała się nad tem, czy ona ma energicznie i silne i troszkę wojowniczo poprzeć ruch ludowy.

I dziś jeszcze inteligencya tu w Sejmie zasiadająca oddaje wielkie usługi większości sejmowej, a oddaje je przez to, że czy to w sprawach takich, jak komitet centralny, czy przy niektórych głosowaniach, łącząc się z większością sejmową, przyczynia się do stwarzania pozoru, jakoby ta większość już reprezentowała interes krajowy. Inteligencya w tej większości często tonie i za często z nią razem idzie.

Wskutek tego niech się nikt z inteilgencyi nie dziwi, że lud potem czuje jakąś nieufność do niej.

To co się dzieje w Izbie, to się dzieje i w powiecie i stąd pochodzi, że nieufność i niezadowolenie ludności do inteligencyi co raz bardziej wzrasta.

Inteligencya bowiem popiera konserwatywną partyą i w powiecie i w Sejmie. Tu było powiedziane, że między inteligencyą, a ludem jest wielka przepaść, że lud jest konserwatywnym i na taki liberalizm, jaki przedstawia partya demokratyczna, nie zgodziłby się nigdy. Mówiono dalej, że także pod względem zapatrywań religijnych nie przyszłoby może między ludem a inteligencyą do porozumienia. Ale pozwolę sobie oświadczyć stanowczo, że to przynajmniej, co p. Romanowicz i p. Rutowski wypowiedzieli, tak było mówione z serca ludowi, tak w myśl tego, co lud myśli i czego pragnie, że gdyby inteligencya w tym kierunku rzeczywiście energicznie starała się lud poprzeć, to byłaby czynnikiem prawdziwie pośredniczącym i zdobyłaby sobie naczelne stanowisko w ruchu ludowym. Nie jestem tak ograniczonym, żebym nie wiedział, że lud potrzebuje koniecznie przewódców, a tych przedewszystkiem szukałby w inteligencyi jako warstwie pośredniej. Ale niechże ona nie tak bardzo podziela wszystkie wady szlachty i konserwatyzmu a wtedy rzeczywiście przysłuży się ludowi, a przez to samo i krajowi. Inteligencya nasza, jak to już nawet p. rektor Abraham, jako sprawozdawca przy debacie o szkołach średnich wspomiał, uległa innym jeszcze złym, wpływom.

Ponieważ wszystkie stanowiska w kraju są tylko dla krajowców, więc intyligencya myśli tylko o karyerze; a jak się zanadto o niej myśli, jak się dla marnych może stu guldenów boi narazić komuś, który stoi u góry i ma jakąś władzę, to w takim razie rzeczywiście nie może inteligencya spodziewać się, że lud podda się jej przewodnictwu z całem zaufaniem.

Lud jeżeli co zdobył do dziś, to zdobył twardą i ciężką pracą, musiał się wysilić, musiał niejedno stracić, musiał się poznać z więzieniem i prześladowaniem, nieraz i łańcuchami.

(Głos. Chyba nie teraz?)

Teraz chwała Bogu nie, ale niedawno za rządów austryacko-polskich i w walkach wyborczych. A jeżeli lud to musiał wszystko znosić, to dlatego, że brakło przewódców z inteligencyi z poświęceniem. Gdyby byli ludzie energiczni, nie dbający o awans który im i tak nie ucieknie, tylko się przesunie o parę lat dalej, toby demokracya była oddała wszelkie usługi i dowiodłaby, że posiada wszystkie cnoty, ale nie wszystkie wady naszej szlachty.

Przechodząc do różnic religijnych, między ludem a inteligencyą, przychodzę do sprawy, którąbym chciał chętnie pominąć, ale nie mogę dlatego, że tu niektórzy posłowie, jak p. Kozłowski i inni w tym kierunku wypowiedzieli różne swoje zapytrywania, których nie mogę pozostawić bez odpowiedzi. Otóż zdaje mi się, że my byśmy się jeżeli nie na taki liberalizm, jak demokracya przyjmuje, ale na pewne jej poglądy w sprawach religijnych zgodzili i łatwoby przyszło z nią w tym względzie przy dobrej woli do porozumienia.

Jakąś może czasem za daleko posuniętą niechęć, jakieś niektóre objawy, brak sympatyi dla religijnych uczuć, czy dla chrześcijaństwa wogóle u niektórych pp. demokratów przypisałbym głównie temu, że to co się często chrzyścijaństwem u nas nazywa, od chrześcijaństwa jest bardzo dalekie. Ja sam muszę powiedzieć, że gdyby chrześciaństwem było to, co w Galicyi za chrześciaństwo i katolicyzm często się przedstawia, to jabym tak samo myślał, jak liberali, gdybym nie był teologiem. Mnie to tylko trzymało i trzyma, że dzięki Bogu uczyłem się teologii i dosyć długo i z dobrych źródeł i dlatego potrafię rozróżnić to co się dzieje i pisze i robi ze strony pewnych osób, od samej zasady chrześcijańskiej.

Już to wytknąłem, ale muszę przy niniejszej debacie do tego wrócić, ponieważ, kiedy na Kole sejmowem mówiliśmy o tej sprawie, i my secesyoniści i z Koła wiedeńskiego stawialiśmy 2 warunki, pod którymi wstąpilibyśmy do Koła w Wiedniu, — a tymi warunkami było: „niech ustanie ucisk polityczny i religijny“, — to na to odpowiedziano w sposób taki, który wcale a wcale nie daje żadnej nietylko rękojmi, ale nawet nadziei, że cokolwiek się w tych 2 rzeczach zmieni.

(**Głosy**: Gdzież ten ucisk religijny?)

Oświadczam w obec tego stanowczo, że jak długo pod tym względem nie zmieni się nic, tak długo cały lud nie będzie mógł wierzyć, ani zdobyć się na zaufanie do większości i do rządu, a my, posłowie ludowi, nie będziemy mogli złączyć się z Kołem.

Koniecznie więc tu w kraju trzeba uczynić zadość słusznym żądaniom ludu, co do usunięcia ucisku politycznego i religijnego.

(**Głos**: Gdzież ten ucisk religijny).

Szan. poseł nie widzi go, bo ja starałem się unikać tej sprawy, ale dosadnie o tem wspomnieli pp. Wójcik i Bojko, rozwodząc się nad tem, co się dzieje; ale na to wszystko otrzymali odpowiedź, że większość musi bronić zasady posłuszeństwa i czci hierarchii. Ja muszę na to znów oświadczyć, że z Ewangelii i teologii tylko tyle wiem, iż nauka Chrystusowa mówi o posłuszeństwie tak: „Trzeba więcej słuchać Boga, niż ludzi“. A co do hierarchii, to także rzecz pewna, że najwyższym głosem, głosem rozstrzygającym, ostatnią instancyą, jest papież. Jeżeli panowie bronicie zasad religijnych, nie możecie zapoznawać tych zasad, nie możecie rozciągać posłuszeństwa na to, na co ono po chrześcijańsku się nie rozciąga, i nie możecie żądać czci dla hierarchii z pominięciem najwyższej głowy hierarchii.

(P. St. hr. **Stadnicki**: Więc biskupów już nie trzeba słuchać?)

Nie mówię, że nie trzeba, tylko że niemożna ich słuchać z pominięciem najwyższej głowy. U nas zaś utrzymuje się stara tradycya, jeżeli nie szlachecka, to dawna senatorska, którą Panowie znacie z historyi polskiej, o dawnych polskich biskupach, że mówili nieraz: „Papież rządzi w Rzymie, a my w Polsce“. Tej zasady starej my wcale nie potrzebujemy bronić.

Ale wracam do rzeczy. Ta kwestya dziś jest pod wielu względami ułatwioną. Chodzi tylko o to, ażeby większość sejmowa nie używała i nie odnawiała swoich wpływów w tym kierunku, ażeby koniecznie hierarchię pchano do wydawania rozkazów po myśli większości. Bo przecież jest to — żałuję mocno tylko, że tu niema żadnego z szanownych i czcigodnych ks. biskupów — przecież jest to prawdą wiary niezaprzeczoną, że polityczne przekonania nie należą do dogmatów.

Jeżeli ktoś jest chrześcijańsko-socyalnym, albo ludowcem, to nie jest jeszcze herytykiem. A jeżeli ktoś z większości raz powiedział, że tylko w głowach herezyarchów takie subtelne dystynkcye mogą się urodzić, to nie chciałbym w sposób tak drażliwy odpowiadać na ten przytyk, ale powiem, że w serach prostych — a takich przedewszystkiem żądał Chrystus — nie może istnieć żadna wątpliwość co do tej prawdy chrześcijańskiej, że polityczne przekonania nie podpadają pod żaden dogmat i pod posłuszeństwo kościelne. To Leon XIII. w encyklikach swych już nieraz wypowiedział dosadnie, gdy oświadczył i pouczał, że formy rządu i poglądy polityczne wszystkie pomie-

ścić się mogą w Kościele. Można w Kościele być monarchistą, konserwatystą — i chrześcijańsko-socyalnym, demokratą i t. d. i to wszystko może się pogodzić z katolicyzmem. Ale gdy większość sejmowa prze już i hierachię do tego, żeby tego, kto nie jest konserwatywnym, robiła herezyarchą i wrogiem Kościoła, to jest to psucie religii i nie dziwić się, że rodzi się liberalizm, bo u ludzi inteligentnych, znających się na tych rzeczach, musi takie chrześcijaństwo budzić niechęć.

I dlatego powiedziałem na Kole sejmowem, że większość sejmowa zaszkodziła religii wiele, bo rzeczywiście wśród inteligencyi wzbudziła jakąś niechęć, kierunek wrogi hierarchii, a w sercach ludu wywołała największe rozgoryczenie.

Bo jakże musi być rozżalonym chłop nasz, jeżeli jako poczciwy, pobożny, wierzący chrześcijanin przychodzi do konfesyonatu, a tam powiada mu spowiednik: „Czytasz Wieńca i Pszczółkę, albo Przyjaciela ludu — idź precz!“ I musi iść precz i idzie przez Wisłę za granicę na tamtę stronę, do Rosyi, a tam księża taksamo katolicy i Polacy, powiadają mu — jak sami chłopi opowiadali mi z Tarnobrzeskiego: „Co się tam u was w Galicyi dzieje, tego do prawdy nie rozumiemy“.

I chłop wraca z tem do kraju. Takie rzeczy to przecież nie powinny się dziać! Tak daleko posuwać się, żeby znieprawiwszy już polityką administracyę rządową i autonomiczną, niekorzystnie wpłynąwszy na inteligencyę, jeszcze i to, co najświętsze, kazić, to już za daleko! Przynajmniej to jedno nam zostawcie. A jeżeli już tak mówicie o czci hierarchii, to przecież nie ignorujcie faktów. Ja, nieszczęśliwy heretyk, którym miał heretykami zrobić nieszczęśliwy lud galicyjski, 3 razy byłem u papieża i ten powiedział 3 razy: „To nie heretyk, pomimo że chrześcijańsko-socyalny!“ tu w Galicyi powiadali — niech z Bogiem spoczywają: „My rządzimy w Polsce, a papież w Rzymie“.

W tym względzie sądzę, że większość sejmowa już nietylko szkodzi naszej ludności, ale podkopuje samą zasadę, na której wszyscy stać chcemy, bo gdyby nasz lud miał się stać pod względem religijnym, tak liberalnym jak już widziałem lud obcy czyto w niektórych stronach Niemiec, czy Francyi, czy Włoch, to wierzcie mi, prędko się to wasze panowanie skończy.

A w tym względzie pomimo uwag, bardzo nawet delikatnych, pomimo zrobienia wszystkiego, co nakrywało sumienie i pewna cześć dla tej właśnie hierachii, nic się nie zmieniło do tego czasu. A teraz Panowie macie najlepszą okazyę, Pan Bóg Was prowadzi na tę drogę, abyście to zmienili, bo przecież to nie ulega wątpliwości, że miejsce tych, których Bóg powołał do siebie, będzie obsadzone po myśli większości Sejmowej, a nie po myśli naszej, więc tylko nie pchajciew warunki nominacyi tego: „Idzie przeciw ruchowi ludowemu!“ Darujcie im ten jeden warunek! A jeżeli do kogo, to apeluję w tym względzie przedewszystkiem znowu do Eksc. Namiestnika, który oczywiście będzie miał głos przy obsadzaniu stolic największy, i proszę go, niech się zapisze w historyi Galicyi tem, że skończy raz z tem prześladowaniem religijnem, a zdaje mi się, że zbuduje sobie tem pomnik rzeczywiście aere perennuis.

Ponieważ już jestem przy tych sprawach religijnych, muszę jeszcze poruszyć jednę kwestyę, która mnie dziś uderzyła, te skargi Rusinów na prowadzenie metryk. Przyszło mi przy tem na myśl, jak też to rzeczywiście ta większość Sejmowa zapomina zupełnie o interesie jeżeli nie własnym, bo jeszcze niema dużo szlachciców proboszczami, ale o interesie narodowym.

Co do metryk, to ja przecież wiem, jak to się dzieje na Śląsku. Tam prowadzą księża metryki po niemiecku i wszystkich biednych Polaków przekabacają zaraz przy chrzcie na Niemców. Jak ma n. p. przezwisko polskie Woszych, to on go zaraz pisze Woschitz, i przekabaca na Niemca. Zamiast „ł“ pisze stale „l“ i każde nazwisko już w metryce jest zmienione. Ludzie muszą się potem procesować, ażeby odbić sobie swoje polskie nazwisko. Więc na miłość Boską, dlaczego my widząc, że taka tyronia jest szkodliwa nam, nie dajemy tej wolności braciom Rusinom?

Dajmy im, co im się słusznie należy, jak Panowie dacie to Rusinom, to będziemy gwałt robić o to samo na Śląsku. A teraz nie można tego przesadzić. Procesowali się już bowiem niektórzy proboszczowie, ale bez skutku. Trzeba też wiedzieć, że na śląskich 100 parafij mamy narodowych, prawdziwie polskich księży zaledwie czterech, reszta zaś już na pół zmieszana, więc tam rzeczywiście prowadzenie metryk w narodowym języku będzie ogromnym zyskiem dla sprawy narodowej. I tu w Galicyi nie jestem za utrzymywaniem łaciny, bo w całym świecie prowadzi się metryki w językach narodowych, na Węgrzech, we Francyi, w Niemczech, a nawet w samej tej monarchi, w Wiedniu miałem sposobność bywać w parafiach tamtejszych i widziałem, że proboszczowie katoliccy piszą metryki po niemiecku. Więc ze względu na to, abyśmy mogli przecież coś — uzyskać dla narodowego interesu naszego na

Śląsku, jabym polecił szczególnemu uwzględnieniu żądanie Rusinów całkiem słuszne i całkiem sprawiedliwe. A przeszedłszy już na pole ruskie, dodałbym jeszcze jedną uwagę. Z wielką przyjemnością słuchałem dziś wywodów tak p. Okuniewskiego, jak później wywodów p. Barwińskiego, a zwłaszcza końca jego mowy. Jeżeli p. Barwiński oświadczył, że Rusini na fundamencie chrześcijańskiej miłości i sprawiedliwości chcą z nami żyć i współdziałać, to przecież sądzę, że takiego oświadczenia i takiej polityki trzebaby się chwycić oburącz, a zaprzestać tych wszystkich, dziś już zupełnie daremnych usiłowań utrzymania jakiegoś panowania nad Rusinami.

(P. ks. Niebyłowiec, bo to wże propoło!).

Nie dlatego, że „propało“ (wesołość), bo niejedno, co „propało“, da się jeszcze odbić, i jeżelibyśmy stali na tej zasadzie, że „propało“, to rozpaczby musiała chwycić biednego chłopa, któremu już niejedno „propało“, a on przecież jeszcze nadziei nie traci. My nie chciejmy panować nad Rusinami, dla tej zasady, że to jest niesprawiedliwe, a co jest niesprawiedliwe, to nigdy się nie godzi, a osobliwie w stosunkach między braćmi, jak to powinno, być między Polakami i Rusinami.

Muszę tylko tyle oświadczyć: Może sobie panowie niektórzy jeszcze myślicie, my jeszcze Stojałowskiego wysadzimy ze Sejmu i ludowców też przeczyścimy. Otóż nie łudźcie się panowie, że to będzie sprawa tak łatwa. Jak nas tu już dobiło się kilkunastu, to dobrze dziś powiedział p. Okuniewski, że to pójdzie w geometrycznym stosunku dalej. To się nie skończy nawet, choćby Stojałowski głowę położył, to już zostanie! I to moja największa pociecha, że to już zostanie. I dlategobym rad, żeby przyszło do porozumienia z inteligencyą we wszystkich kierunkach, bo gdyby przybyło przewodników z inteligencyi, toby szło rzeczywiście daleko raźniej i lepiej. I mogę to jeszcze powiedzieć, że stronnictwa ludowe i lud polski i lud ruski nie będą się z sobą kłócić, ani waszej polityki szlacheckiej popierać. My na zasadzie chrzescijańskiej sprawiedliwości i miłości się pogodzimy, a panowie najlepiej zrobicie, jeśli nie zechcecie być poza tą zgodą, którą zrobi lud polski i ruski na podstawie sprawiedliwości i miłości chrześcijańskiej.

Już teraz przynajmniej zbliżam się ku końcowi (brawa). Właśnie chciałem przynajmniej w tym kierunku brawa zyskać od panów! (Wesołość).

Otóż ponieważ pytano tu o to, co to jest ten ruch ludowy i czyniono temu ruchowi rozmaite zarzuty, a nawet jeden z posłów pytał mnie osobiście o czyny moje, dlatego jeszcze mówiąc przeciw konserwatywnej większości sejmowej, postawiłbym odwrotne pytanie. Panowie się pytacie, co jest ten ruch ludowy i nazywacie go szerzeniem waśni, a ja się zapytam, co to jest wasz konserwatyzm i co wy właściwie chcecie konserwować? Proszę nam nareszcie na to dokładnie odpowiedzieć.

Jeżeli chcecie konserwować pierwiastek chrześcijański i religijny, to lud obejdzie się zupełnie bez waszej opieki, bo ja sobie pozwolę powiedzieć, że prawdziwy pierwiastek chrześcijański jest lepiej konserwowany i utrzymany w ludzie, niż w reprezentantach konserwatywnych. Lud jest daleko głębiej i szczerzej i prawdziwiej religijny, niż wy panowie. I pozwoliłbym sobie zrobić przypomnienie historyczne i zapytać Was, od kiedy to tak bardzo ten duch religijny w Was wstąpił, bo historya wykazuje, że Wasze w tym kierunku za daleko może idące zapędy musiały być hamowane przez władzę, która miała wtedy ostatni głos. Przeczytajcie sobie panowie „Pamiątki Heleniuka“; to, co on pisze o Sejmach w Królestwie Polskiem, tam jest o tem mowa.

Cóż Wy dalej chcecie konserwować? Jeżeli chcecie konserwować jakieś pojęcie osobistej własności, to lud i w tem Waszej opieki nie potrzebuje, on ma także to poczucie, oparte na słusznej zupełnie zasadzie, bo wie, że co on sobie gorżko i twardo zapracuje, że ten kawał ziemi, który on potem i krwią swoją obrabia, że to musi być jego własnością i on jest też do niej szczerze przywiązany.

Co zresztą chcecie konserwować w tej naszej Galicyi? Ja rzeczywiście nie wiem. Tu raczej potrzeba wszystko zmienić i jakoś z tym postępem, który na całym świecie się objawia i który do nas już dochodzi i wciska się, nam trzeba koniecznie się liczyć, a nie stawać na stanowisku konserwowania nie wiedzieć czego, chyba tych dawnych krzywd ludzi, tego upośledzenia ludzi, tego odsuwania ludzi od politycznego działania, tej demoralizacyi, jaka w Galicyi istniała. Mnie się zdaje, że konserwowania tego wszystkiego trzeba jak najbardziej unikać.

Zdaje mi się, że to, co konserwowania jest godnem, to lud cały nasz konserwuje daleko wierniej i lepiej, aniżeli większość Sejmu.

Jeżeli Was już wyprzedzają w kierunku politycznym, jeżeli żądają współudziału w pracach publicznych, jeżeli żądają, ażeby mieli głos w tej Izbie i głos decydujący, nietylko taki, że panowie przyklaśniecie jakiemuś włościaninowi, który Was przyłaszcze, wtedy, gdy Stojałowski, albo inny Was trochę podrapie, jeżeli lud tego żąda, to po-

winniście to uznać i w tym względzie istotnie dążyć do jakiegoś porozumienia, a to porozumienie z pewnością dla Was lepszem będzie pod każdym względem i politycznym i społecznym. A jeżeli ruchowi ludowemu robi się zarzuty, że nic pozytywnego nie działa, a żądacie od nas czynów, to na to tylko musimy odpowiedzieć: my przynajmniej mamy pod tym względem czyste sumienie, żeśmy ludu w niczem nie skrzywdzili, żeśmy lud starali się rozbudzić, dla ludu pracowali bez żadnej korzyści, żeśmy doprowadzili ten lud do jakiegoś poczucia i uświadomienia i nie możecie zaprzeczyć, że coś się zrobiło. To samo już, że Wy jesteście niekontentni, dowodzi, że ten czyn jest, a nie wywołujcie nas, żebyśmy czyny Wasze mieli Wam przypominać. Już nie powiem o dawnej historyi, ale z najnowszej. Bo każde nasze życzenie jest oparte na tem, że jest jakiś czyn wasz, który lud niezadowalnia i który lud ukróca.

Przypominam żądania ludu pod względem reformy ustaw tu w Sejmie uchwalonych. Weźcie sobie waszą ustawę gminną, weźcie ustawę wyborczą, łowiecką, rybacką, ustawę, jaką chcecie, drogową, nawet szkolną, o której p. Romanowicz wspomniał, że coś tam zostało naprawione, a ja pozwolę sobie powiedzieć, że naprawiano bardzo niedostatecznie i nie może się na tem skończyć.

Weźcie te czyny wasze, tu w Sejmie dokonywane; każdy ten czyn jest powodem naszego niezadowolenia, więc nie macie się co na wasze czyny powoływać, bo właśnie te czyny doprowadziły do niezadowolenia. Dlatego powiedziałbym, że zmiana w kierunku polityki większości jest koniecznie wskazana. Panowie nie umiecie zaprzeczyć, że zapominając wszystkich uraz i krzywd, których lud mógł dawniej doświadczyć, wszyscy posłowie ludowi stoją więcej na stanowisku ugodowem, że nie brak na jakiejś chęci porozumienia.

Póki takie chęci we wszystkich posłach ludowych są, niech szanowna większość sejmowa myśli o tem, aby wstąpić na drogę innej polityki, tak co do polityki w Wiedniu, jak przedewszystkiem i co do polityki w kraju. Polityka w Wiedniu nie mogła nas pod wielu względami zadowolić, ale nie będę o tem mówić, bo mi chodzi o politykę w kraju. Chodzi o to wszystko, na cośmy się żalili i co wytknęliśmy i jeżeli szanowna większość bez zbywania nas jakimis frazesami, bez szukania tej wygodnej furtki, że się wszystko to zwala na tego lub owego agitatora, albo, że się uchwyci jakiegoś słowa tego lub owego posła, jeżeli, mówię, bez takich parlamentarnych i politycznych fortelów zacznie szczerze to czynić, czego wymaga sprawiedliwość i miłość chrześcijańska, o której tak pięknie mówił p. Barwiński, wtedy mam przekonanie, że ten kraj się odrodzi, a odrodzenie tego kraju i obudzenie się ludu do poczucia i zdrowego działania obywatelskiego, będzie zadatkiem przyszłości Ojczyzny. (Brawa).

Marszałek. Wobec spóźnionej pory odraczam posiedzenie do godz. 8. wieczór.

Przerwa o godzinie 3 minut 30.

(Dalszy ciąg posiedzenia porannego).

Początek o godz. 8. minut 40.

Marszałek. Sejm w komplecie.

Odroczone posiedzenie otwieram. Dalszy ciąg rozprawy nad budżetem — głos ma p. Czartoryski.

P. ks. **Czartoryski.** Panowie !

Powiedziano, że w sprawach ważnych i zawiłych konieczny jest podział pracy. Dlatego też przy rozprawie ogólnej nad budżetem mowcy zwykle stosują się do tego, chociaż bez porozumienia i dzielą się co do szczegółowych uwag, które pozwalają sobie przedstawić Sejmowi.

Przedewszystkiem myślicie może Panowie, że zacznę od tego, aby reagować na mowy, któreśmy słyszeli przed południem? Nie żądajcie tego odemnie, krótko tylko o tem wspomnę.

Dwóch mowców mówiło tu o sprawie ruskiej bardzo obszernie. Ja już nieraz zaznaczyłem swoje stanowisko co do tej sprawy. Nieraz już powiedziałem, że jeżeli Rusini podnoszą skargi na Rząd, to nie nasza rzecz Rządu bronić, o ile zarzuty są uzasadnione.

Co do stosunku Rusinów do posłów polskich w tej Izbie, pozwalam sobie przypomnieć, że stosunki te dziś nieskończenie lepsze, niż przed 30 lub 20 laty, lepsze nie tylko pod względem formy obcowania, stosunków wzajemnych większości do tej mniejszości, ale także lepsze co do tego, co się dla narodowości ruskiej od szeregu lat już zrobiło.

Jeżeli inni mowcy mówili przeciw większości tej Izby, to znów nie moją rzeczą tej większości bronić, nie dlatego, jakobym myślał, że te zarzuty tu podniesione, były w większej części słuszne, ale nie należąc do tej większości, muszę zostawić obronę jej tym, którzy się tej obrony zechcą podjąć w dalszym ciągu dyskusyi.

Nie moja to rzecz, a sądzę, że ta obrona może nie będzie dla szanownych kolegów z tamtej strony zbyt trudną, bo podniesiono

tu zarzuty ogólnikowe, bez przytoczenia faktów, któreby tę ostrość powiedzenia uzasadniały. Uderzyło mnie tylko to, że ci mowcy, wystąpili a priori z tego założenia, co już nieraz w tej Izbie bywało, że istnieje między ludem w ogóle, a wiejskim specyalnie ogromne niezadowolenie, że to niezadowolenie jest skutkiem stosunków, którym winni są posłowie z większości i Rząd.

Tu znów nie jest moją rzeczą bronić Rządu, jednak zdaje mi się że jeżeli ktoś przystępuje do oskarżenia z tem powziętym z góry przekonaniem, że wszystko jest złe, niesprawiedliwe, to trudno polemizować. Myślę, że i tu zachodzi potrzeba podziału pracy. Niech jedni dzielą, podburzają, niech występują jaskrawo ze świadomością kastową, a drudzy niech wezmą na siebie rolę uspakajania, godzenia, rolę sądzących rzeczy życzliwie.

Tyle o mowcach, których słyszeliśmy z tej i z tamtej strony Izby, zresztą mowców tych odstępuję kolegom z tej strony do dalszego traktowania i załatwienia. — (Wesołość).

A teraz przechodzę do tego, co zamierzałem przy ogólnej dyskusyi przytoczyć. Patrząc na gospodarkę krajową, o której może dotąd mało mówiono i która nie jest doskonała, oczywiście, jak nic na świecie, należy przecież przyznać, że zachodzą co do niej pewne okoliczności, które u człowieka wyrozumiałego mogą być przyjęte jako łagodzące, jeżeli wszystko nie jest zupełnie tak, jak być powinno. Bo to trzeba przyznać, że Sejm i Wydział krajowy gospodarując u nas, mają różne trudności. Przedewszystkiem zachodzi brak dostatecznych źródeł dochodu, który przeszkadza rozwinięciu gospodarstwa w kierunku ekonomicznym. Dalszą trudnością jest ciasna kompetencya Sejmów w ogóle w Austryi.

Jest to dawna skarga znana, wszyscy pragniemy temu zaradzić. Delegacya nasza w Wiedniu starała się o to dotąd bez skutku. Teoretycznym wyrazem tych dążeń był adres większości Izby posłów, co do którego można tylko żałować, że dotąd praktycznego skutku nie odniósł zapewne nie zwiny delegacyi, wszak wszystkim są znane fatalne i smutne stosunki, które w Wiedniu od kilku lat panują.

Tak samo Sejm krajowy napisał adres, w którym z wszelkiem umiarkowaniem, ale dobitnie wyraził swoje zdanie co do rozszerzenia kompetencyi ustawodawczej i administracyjnej tego kraju. — I tu tylko z żalem można wspomnieć o odpowiedzi, którą na to usłyszeliśmy, z żalem, że Rząd, który nie raz oświadczył, że się opiera na większości autonomicznej, wziął na siebie odpowiedzialność tej odpowiedzi, która była niejasną, równobrzmiącą dla wszystkich Sejmów, bladą, nie wystarczającą, tak, że uczucie musiało być przygnębiającem.

Spodziewamy się, że w następnych latach, gdy w Wiedniu stosunki szczęśliwiej się ukształtują, dążenie do tego rozszerzenia kompetencyi sejmów będzie szczęśliwsze i że zaprowadzenie wiadomego nowego źródła dochodów ziszczone będzie.

Czynność Sejmu utrudnia także stosunek Sejmu, względnie Wydziału krajowego do Rządu centralnego. I tu muszę wspomnąć o tem, o czem mówił kolega Stadnicki, przedpołudniem przy specyalnej okoliczności, mianowicie a tym braku bezpośredniego i sprężystego czucia między władzą wykonawczą, a naszą władzą prawodawczą.

Ustawy przez nas uchwalane i rezolucye, sankcyonowane bywają chyba za rok, a skoro sankcyonowane, więc trudności nie musiału być tak wielkie, skoro w Wiedniu się zgadzają na nasze uchwały, tylko zapewne odbywają te uchwały wędrówki po biurach, które to wędrówki może nie byłyby konieczne, gdyby w komisyach reprezentanci Rządu byli obecni i wcześniej się w tym kierunku porozumieli. Z odmową sankcyi jeszcze gorzej, bo nie możemy się doczekać tej odmowy, a umotywowanie tej odmowy jest nieraz także przykre, bo widać że nie ma tego prawidłowego stosunku między władzą prawodawczą, a władzą wykonawczą jak np. z Radą państwa, tylko wygląda to więcej tak, jak gdybyśmy byli niższą instancyą, a tam w Wiedniu była instancya wyższa. (Głosy: Niestety! bardzo słusznie), która to instancya wcale nie wychodzi z tego stanowiska, że jesteśmy co najmniej równorzędnymi czynnikami, tam po wszystkich biurach rozważają, czy nasza uchwała jest uzasadniona, a potem bez dalszego porozumienia rozstrzygają, że nie jest uzasadniona.

Powtarzam jako wyższa instancya, co jest zupełnie mylnem i dowodzi pewnego lekceważenia tego czynnika, jakim jest Sejm. A najczęściej te przyczyny odmowy wyglądają tak, żeby broń Boże nie zaprowadzić coś, coby niekoniecznie licowało z szablonem biurokratycznym, albo broń Boże nie sankcyonować u nas czego w innych krajach niema!

Ale od tego są przecież ordynacye krajowe, aby co należy do kraju mogło być w każdym kraju inaczej uchwalane, stosownie do potrzeb tego kraju.

A co do odpowiedzi na wezwania do Rządu na uchwały sejmowe, to już kolega Stadnicki dosadnie to wyraził, więc ja się tylko z nim łączę i dodaję, że to co on powiedział specyalnie o sprawach drogowych,

da się powiedzieć, jeżeli się bliżej przypatrzymy, o wszystkich departamentach Wydziału krajowego.

Wszędzie znajduje się to samo, że „dotychczas odpowiedzi nie ma“ i to powiedzenie ciągle się powtarza z roku na rok bez przerwy. A takich odpowiedzi bez odpowiedzi jest w zeszłym roku kilkanaście. A to przecież także jest okolicznością utrudniającą prace Sejmu.

A jeszcze jedna okoliczność, co do której Sejm się żalił i żali się od wielu lat tj. krótkość sesyj sejmowych

Tego roku specyalnie mielibyśmy pewne prawo do żalów i skarg pod tym względem. Ja zupełnie rozumiem, że można uważać i słusznie parlament wiedeński za czynnik ważniejszy co do ilości spraw, co do obrębu kompetencyi i że Sejmy muszą ustąpić nieraz parlamentowi. Jednakże i Sejmom trzeba zostawić ich prawa.

Gdyby jeszcze co do uchwalenia budżetu powiedziano, że Rada państwa musi koniecznie mieć pierwszeństwo co do uchwalenia swego budżetu przed końcem roku, a Sejmy równocześnie nie mogą tego zrobić, toby się dało jeszcze wytłumaczyć; ale w przeciągu lat szczęśliwie doszło do tego, że ani Rada państwa ani Sejmy nie uchwalają budżetu na czas.

Ale weźmy pod uwagę sesyę obecną.

Odbyliśmy 2 posiedzenia w grudniu a na drugiem posiedzeniu stawiano różne wnioski, aby postarać się u Rządu, ażeby jak najrychlej Sejm znowu zwołał. Jedni stawiali wniosek, ażeby w pierwszej połowie stycznia, druga jeśli się nie mylę przynajmniej w drugiej połowie stycznia a jeszcze inni ażeby w jak najkrótszym czasie.

Zdawało się, że jeżeli się powie „w jak najkrótszym czasie“ to będzie wniosek najlepszy.

Wniosek, aby Sejm został zwołany w pierwszej połowie stycznia został przez większość odrzucony a motywowano to tem, że nie wiedziano czy będzie możliwe i uchwalono „w jak najkrótszym czasie“ co potem mogło znaczyć albo w lutym, albo w marcu.

Tymczasem pokazało się, że Rząd mógł nas zwołać w pierwszej połowie stycznia, po świętach ruskich dajmy na to 10 stycznia i można było obradować do 20 lutego, bo 22 lutego parlament się zebrał a więc 40 dni t. j. 6 tygodni kiedy nie było Rady państwa i bylibyśmy mogli w jednym ciągu spokojnie obradować „quod erat demonstrandum.“

A przecież jest rzecz zupełnie nie wyjaśniona i nie wytłómaczona, dlaczego tego nie zrobiono!

Przytaczano wtedy argument, który odnosił się do kilku dni tylko, t. j. że delegacye wspólne miały się zejść. Do delegacyj wspólnych należy 7 członków Izby poselskiej i koła polskiego, a nawet nie wszyscy należą do Sejmu.

Ale choćby i byli członkami Sejmu, toć wszyscy widzimy jokie luki tu codzień istnieją na tych ławkach w zwykłym czasie. Jeżeli się dochodzi do kompletu 90 posłów, to już jest komplet ogromny, podczas gdy nas jest 160.

Zdaje mi się, że moglibyśmy bez tych szanownych kolegów obradować. Ale delegacye obradowały do 18 stycznia, w każdym więc razie był czas na Sejm, a następnie można nam było dodać to co nam dodano, przed świętami, więc bylibyśmy mieli 6 tygodni przedtem a 2 tygodnie w marcu przed świętami.

Dlaczego nas nie zwołano, to jest dla mnie zupełnie niezrozumiałe, bo oczywiście nie mogę być tak zuchwały, albo tak niegrzeczny, abym tłómaczył to tem, że Rząd nie wiedział, czy zwoła Radę państwa, czy nie zwoła, tego nie pozwalam sobie przypuszczać.

(P. **Stadnicki.** Rzeczywiście nie wiedział).

W każdym razie mógł wiedzieć i powinien był wiedzieć.

To uważam za ujmę, za uszczerbek Sejmowi zrobiony i możemy powiedzieć, że to nie było właściwe.

Przyjąwszy jednak stan obecny jako faktyczny z temi pewnemi okolicznościami co do pewnych utrudnień, znowu możemy powiedzieć, że gospodarka krajowa, jeżeli się jej dokładnie przypatrzymy jest w ogólności dobra.

Przedewszystkiem zaglądając do budżetu i przypatrzywszy mu się bliżej, uderza nas jeden fakt, nie uderza od dziś dnia, nie od tego roku, ale od szeregu lat, t. j. przedewszyskiem wzrost wydatków na administracyę krajową.

Ten wzrost pochodzi naturalnie od pomnożenia agend powierzanych Wydziałowi krajowemu. Wskutek pomnożenia agend przyszło do powiększenia liczby urzędników i sług a wskutek tego i do pomnożenia wydatków na zarząd t. j. na płace, na remuneracye, dyurna, dyety, emerytury potrzeby biurowe etc.

Niepodobna posłowi pojedyńczemu twierdzić, a tem mniej dowieść iż liczba urzędników jest za wielką, chyba marszałek albo panowie z Wydziału krajowego mogą to dokładnie osądzić.

Przypuszczam zresztą, że tylu urzędników potrzebnych jest dla prawidłowego i sprężystego wykonywania tych agend.

Ale powinno to dla nas być wskazówką, ażeby dalej nie mnożyć powodów, które do tego doprowadziły, żeby się zatrzymywać w tej dążności, w tej ciągłej tendencyi nakładania na barki Wydziału krajowego coraz nowych obowiązków.

Jest to bowiem objawem, mojem zdaniem niekorzystnym i niezdrowym, że od szeregu lat żąda się za dużo od władz, od każdej władzy, aby każda władza ciągle badała, przygotowywała i wypełniała niejedno, co powinno być pozostawione korporacyom, stowarzyszeniom, prywatnej inicyatywie. Tem samem my zabijamy w sobie zmysł inicyatywy, a zamiast dawnej zdrowej walki przeciw biurokratyzmowi, my stwarzamy coraz nowe gałęzie biurokratycznych prac, nietylko w centrum ale i po powiatach, zamiast walki przeciw mieszaniu się Rządu, albo władz w ogóle w sprawy nie swoje, ciągle stawiamy do Rządu, do władz prośby, petita, żądania, wezwania, pracujemy chyba bezwiednie nad ustaleniem omnipotencyi państwa, pracujemy chyba także bezwiednie nad wzmocnieniem prądów, które w teoryi za zgubne uważamy.

Trudno przeciw temu działać, to są tendencye zanadto silne, ale ostrzeżenie czasem nie zaszkodzi.

Przyjąwszy więc stan obecny jako fakt i przypatrzywszy się budżetowi dokładnie i postawiwszy sobie pytanie na co Sejm, na co kraj wydaje pochodzące z dodatków do podatków pieniędze, zdawało mi się, że mogę to nazwać faktem pocieszającym, kiedy widzę, że wielka część tych wydatków idzie na korzyść ludności niezamożnej, tak miejskiej jak wiejskiej. A zrobiłem sobie, chcąc się o tem przekonać, specyalne zestawienie, mianowicie w 3. kategoryach. Pierwsza zawiera wydatki które wyłącznie idą na korzyść klas niezamożnych.

Mamy tu: koszta leczenia w łącznej sumie 1,500.000 złr., koszta szczepienia 78.500 złr. koszta sanitarne 44.600 złr.

Zasiłki dla zakładów dobroczynnych 26.424 złr. Teraz na cele wykształcenia i oświaty. Na fundusz szkoły ludowej 2,900.000 złr. okrągło, na pokrycie niedoboru emerytalnego dla nauczycieli ludowych 252.800 złr., na zakład głuchoniemych 11.900 złr., zakład ciemnych 2000 złr., subwencye dla internatów 6000 złr., internat księży zmartwychwstańców 4.500 złr., schronisko księdza Siemiaszki 800 złr., na towarzystwo oświaty ludowej Lwów, Kraków, Tarnów 3.400 złr., fundusz Macierzy polskiej 3000 złr., stowarzyszenie rzemieślników lwowskich 1.500 złr., na kolonje wakacyjne 200 złr., wydawnictwo dziełek ludowych 1000, 500, 3000, i 4000 złr., ryczałtowy zasiłek na bursy 5000 złr., Nowicyat służebniczek 100 złr., Szkilna pomicz Lwów, Kołomyja, Stanisławów i Sambor 400 złr., Zakład w Łomnie 300 złr, Zakład św. Heleny 100 złr., utrzymanie szkoły w Białej 4000 złr.

Z wydatków na komunikacye wyjmuję tylko: koszta ubezpieczenia robotników 1.500 złr., szpitale i domy podrzutków 35.200 złr.

Z rubryki: budowle wodne biorę tylko: drenowanie gruntów włościańskich 5.470 złr. a do dyspozycyi Wydziału krajowego 10.000 złr.

Z rubryki: umarzanie pożyczek, ale tylko tych, które są na zakłady dobroczynne, na cele dla biednych mamy 39.000 złr. Na cele rolnictwa biorę tylko specyalne wydatki, jak na szkoły niższe rolnicze 14.000, 15.000, 17.000, 15.000, i 18.500 złr., na zimowe szkoły rolnicze 1000 złr. i 1.700 złr. na podróże naukowe nauczycieli szkół niższych rolniczych 1000 złr., remuneracye i zapomogi 600 złr. zaliczki na płace 2000 złr. zalesienie wydm 2.500 złr., na kółka rolnicze 13.200 złr. na czterech nauczycieli wędrownych 8000 złr., na środki demonstracyjne 800 złr. na wydawnictwa podręczników dla szkół niższych rolniczych 1000 złr., tępienie myszy 4000 złr., dla kas Rajffaisena 41.700 złr. Na rękodzielnictwo, przemysł i te wszystkie szkoły zawodowe dla biedniejszej ludności jest 169.700 złr. a potem w rubryce „rozmaite“ koszta za gminy w szpitalach 3.500 złr. dla ludności dotkniętej klęskami elementarnymi 20.000 złr., na kursa pisarzy gminnych 3.600 złr. Tak więc na cele wyłącznie mniejszej własności idzie 4.849.816 złr.

Teraz z wydatków które nie wyłącznie, ale przeważnie idą na korzyść ludności niezamożnej, trzeba wyliczyć jeszcze 560.569 złr. na roboty meljoracyjne i budowle wodne, które wychodzą przecież całej ludności, powiatu dotyczącego na korzyść, potem przychodzą tu bezzwrotne zasiłki na drogi powiatowe i gminne 460.000 złr. i na cele rolnictwa subwencyonowanie buhajów i ogierów 43.000 złr., co jak tu jeden z kolegów nie dawno wykazał, idzie przeważnie na cele uboższej ludności. Ta druga kategorja wynosi tedy 1,063.569 złr. Razem więc obie kategorje wynoszą przeszło 5,900.000 złr. Trzecia kategorja idzie już zupełnie na korzyść ogółu. Tu należą: wydatki na zarząd, reprezentacyę, pomniki historyczne, akademię, teatry, żandarmerję, szupasnictwo, słowem na rzeczy ogólniejszej natury. Otóż zdaje mi się że jeśli w stosunku do budżetu którego wydatki wynoszą 9,900.000 złr. blisko 10,000.000 blisko 6,000.000, idzie na cele wyłącznie, albo przeważnie pożyteczne dla uboższej ludności, to nie można mówić, żeby uboższa ludność nie dość tu była uwzględnioną, i skargi w tym kierunku są nieuza-

sadnione. Komentarz zdaje mi się zbytecznym, gdzie cyfry mówią.

Sądzę że nie można tedy zanosić skargi żeby grosz publiczny, płynący z dodatków był marnowany.

Ale teraz nie koniec na tem co Sejm robi. Każdy wie, co w powiatach się robi w tym samym kierunku, ile tam się wydaje i na drogi i na instytucje publiczne i dobroczynne. Dalej trzeba wiedzieć, ile przyczyniają się miasta do popierania tej uboższej ludności u siebie i w okolicy, potem idą stowarzyszenia, różne towarzystwa gospodarskie i ich oddziały, które przyczyniają się a przyczyniają się tu głównie warstwy zamożniejsze, w dwójnasób: gotówką i pracą, a rezultat idzie na korzyść klas niezamożnych.

Nie mówię tego, aby ich chwalić, bo taka praca jest obowiązkiem, ale nie koniec i na tem: czy wiedzą ci co mówią, że jest niezadowolenie, ilu jest cichych pracowników po wsiach, ilu tych tak zwanych obszarników, którzy z całem poświęceniem pracują i aby majątek utrzymać i bliźniemu dać pomoc, nie w jałmużnie, ale pracą, przykładem, nauką i opieką. Oni tego nie robią dlatego, by ich chwalono, ale też nie jest to zbyt zachęcającem dla nich gdy słyszą głosy jakoby się nic nie robiło, jakoby nawet źle działali, szkodliwie dla tego ludu. Ja to mówię prosto, bez frazesów (brawa), nie mówię tu o miłości, tylko o prostym obowiązku i myślę, że niejeden go wypełnia, zdaje mi się że to działanie nie zasługuje na zniechęcanie i na naganę. Kraj w ostatnim czasie jest pod wrażeniem ogromnych klęsk ekonomicznych i moralnych, ale zdaje mi się że nie jest zadaniem niczyjem, żeby z tego brać asumpt, by rzucać kamieniem na kogobądź, nawet na tych, co są winni, owszem to jest tylko powodem do wejścia w siebie, do zapytywania siebie, czyśmy wszyscy w niejednem nie zawinili, — ale też jest powód do pewnej otuchy, żebyśmy się z tego wrażenia i z tych przygnębiających wypadków moralnych wydobyli i wzięli do intenzywniejszej pracy na korzyść kraju, ce daj Boże aby się stało. (Brawa i oklaski).

Marszałek. Głos m. p. Kozłowski.

P. **Kozłowski** Dyskusya budżetowa dała poszczególnym stronictwom sposobność, bliższego określenia swojego stosunku do Stronnictw, Rządu Wydziału krajowego i autonomji. Pozwólcie też panowie, że w imieniu tego odcienia opinii, do którego należę, t. j. klubu autonomistów, o ile me słabe siły starczą, do tego zadania przystąpię.

Wśród kilku dyskusyj, które się rowinęły tak w kole sejmowem, jak pełnym Sejmie, tak zasady konserwatywne, jak i działalność Unii konserwatywnej była przedmiotem ciągłych zarzutów, myślę przeto że Wysoka Izba nie weźmie za złe, jeżeli na te zarzuty odpowiem i bliżej określę, jak ten odcień opinji do którego należę, pojmuje zasady konserwatywne i zdaje mi się iż bliższe ich sformułowanie stwierdzi, że także i po za Unią istnieją ludzie, którzy się na to, co jest istotą tych zasad zgodzą, że też w każdym razie podziela je przeważna większość naszego kraju.

Zasady konserwatyzmu pojmuję jako rękojmię na prawie boskiem i ludzkiem opartego, organicznego rozwoju społecznego, równie jak i społecznej równowagi wszystkich stanów.

Nie uważając bowiem bynajmniej tradycyi za zużyty łachman jak to uczynił jeden z mowców ale szanując to co w tradycyi podniosłe i dobre i niezaliczając bynajmniej oświaty i postępu do rupieci, jak to w nas wmawiał szanowny poseł Bernadzikowski, ale badając w każdym poszczególnym wypadku, czy reforma jest tylko zmianą ustaw czy także ulepszeniem stosunków, nie poczytywaliśmy nigdy konserwatyzmu za antytezę zdrowego postępu. Konserwatyzm jest jedynie tylko antytezą pewnego rodzaju liberalizmu a mianowicie manczesterskiego, który uboższym warstwom społeczeństwa powiada: pomóż sobie sam i karmiąc je doktryną działa tylko w interesie bogatych. Jest antytezą socyalizmu, który w celach kosmopolitycznych od wspólnego narodowege pnia odcina dwa kwitnące stany, szlachtę i mieszczaństwo a w działalności swojej całej wiarę i wiedzę władzę i wolność, własność i pracę usiłuje rozdwoić. Konserwatyzm pragnie i pragnąć musi wolności, występuje też w obronie wolności kościoła, nie hołdując wcale zasadom józefińskim, pragnie wolności zgromadzeń, lecz nie wolności ich zakłócania, pragnie wolności prasy lecz nie wolności potwarzy i zniewagi.

Jeżeli prawodawstwo nasze pod względem uwolnienia od stempla dziennikarskiego zrównało się z innymi krajami zachodnimi a zniesienia ograniczeń kolportażu także jest bliskiem, z reformą tą godzi się połączyć inną a mianowicie zaprowadzenie środków, ochraniających cześć i honor przed niesłusznymi napadami w tej mierze, jak to czynią inne prawodawstwa.

Powiedziałem: konserwatyzm nie jest antytezą postępu, przeciwnie pragnąc ruchu i życia, odtrąca co się przeżyło, i nagina się do nowoczesnych potrzeb społeczeństwa.

Nie jest również zasadą kastową, a ten właściciel wielkiej posiadłości, który widzi tylko siebie w ojczyźnie, jest równie potępienia godny, jak ten mieszczanin, którego ojczyzna kończy się w murach rodzinnego miasta, a wreszcie jak i ten włościanin, który widzi jedynie tylko kastowy interes włościan

i myśli że wszystkie inne interesa przed nim ukorzyć się powinny.

Konserwatyzm bowiem obejmuje wszystkie warstwy, a na przykładzie dowieść mogę, że poszanowanie zdrowych tradycyi bardziej leży w interesie ubogich warst społeczeństwa, aniżeli podeptanie ich.

W Anglji gdzie konserwatyzm bynajmniej nie zerwał z odwieczną historyczną tradycyą, przeprowadził on refermy, które tu na kontynencie nazywają często liberalnemi, a które tak rozkład ciężarów jak i wymiar praw normują w sposób ze stanowiska zasad polityki społecznej nienaganny, a obowiązki filantropijne i humanitarne uwzlędniające.

We Francyi natomiast, w której rewolucya przecięła nici tradycyi, znajdziecie Panowie aljans bardzo niebezpieczny, radykalizmu z kapitalizmem, a parlament, w którego tonie padają bomby, bojąc się gniewu bogatych, nie uchwalił dotychczas podatku dochodowego.

Prawem konserwatyzmu jest konstytucya 3go maja która nakazuje przygarnąć wszystkie warstwy narodu i rozgrzać je ciepłem narodowego życia jest bula Papieska Rerum Novarum, która bogatym przypomina obowiązki, bogactwa, dla silnych jest hamulcem siły, a ceniąc wysoko pracę zakresla jej te granice, których wypełnienia obowiązków religijnych, narodowych i rodzinnych, równie jak i zachowanie zdrowia i sił wymagają.

Podczas gdy socyalizm walczy brutalną siłą liczby, konserwatyzm działa za pomocą tego wpływu jaki daje sumienne wypełnianie etycznego obowiązku. podczas gdy socyalizm rozbija społeczeństwo na wielką ilość drobnych a obcych dla siebie atomów, z których każdy „sam sobie sterem, żeglarzem, okrętem“, „do których nie lgnie fala, ani one do fali“, konserwatyzm stara się skupić społeczeństwo w szereg organizacyi, którym nie odmawia praw. Konserwatyzm nie jest bynajmniej oportunizmem, przeciwnie jest jego antytezą. Rzecz jasna, że do idealnych celów, używa się środków realnych i opozycyę zaliczam także do środków, które chwilami wchodzą w dziedzinę zasad. Niemogę jednak powiązać razem tych 2 twierdzeń, jeżeli najświetniejszych mowców z tamtej strony Izby, którzy najpierw mówili, że większość Sejmu opiera się na sile żądu i na bagnetach lecz nie na prawdziwej większości a potem większości Kołu Polskiemu, wytykali że nie wszystkim rządom użycza równej miary poparcia, i nie może jej darować, że nie we wszystkiem popierała jeden z ostanich rządów.

Najpierw należałoby zdecydować się na jedno z tych twierdzeń wzajemnie siebie wykluczająch, a potem pytać się ośmielam, czy Koło Polskie, jeśli raz będzie popierać rząd autonomiczny a potem zarazem centralistyczny, raz życzliwego dla nas Słowian, apotem zaraz Clary'ego, który jako namiestnik Styryi przed rokiem mówił że Galicya jest krajem biednym i przestrzegał Styryę przed przyczynianiem się do wydatków Galicyi, czy Koło takiem postępowaniem nie zdobyłoby sobie epitetu chorągiewki politycznej, czy Wolf nie miałby prawa słusznie powtórzyć, co już niesłusznie powiedział, że odpowiednim trynkgeldem może każdy rząd ująć sobie Koło Polskie.

Z mojej strony dodam, należy się szczera i serdeczna wdzięczność mężowi, który osiwiał w służbie parlamentarnej, ks. Czartoryskiemu za to, że przy ostatniej dyskusyi w całej jego mowie mieściło się przykazanie: principus obsta, a podnieść niech mi będzie wolno, że hasło to wytworzyło w tej Izbie niesłychanie świeżą i orzeźwiającą atmosferę, a to tembardziej, ile go z niem łączyło zastrzenie dawnych ustalonych tradycyi zaznaczenie praw Sejmu i przykład wieloletniej konsekwencyi. Konserwatyzm nie jest bynajmniej stronnictwem, które się w polityce przed każdą chyli władzą — on jest od władzy niezawisłym. A jeśli jeden poważny organ naszego stronnictwa zaznaczając z licznemi zastrzeżeniami, że konserwatystom posługiwanie się bronią opozycyjną jedynie tylko w pewnych ciasno zakreślonych granicach jest dozwolonem i dla stwierdzenia przykładem tego prawidła powołał się na przykład historyi parlamentu angielskiego, nie myśląc bynajmniej zalecać opozycyi w chwili obecnej, nie mogę się oprzeć wrażeniu, że takie komentowanie stosunków angielskich przypomina mi napis na strzelbach z „Pana Tadeusza“: Sagalas London a Bałabanówka.

O ile pod względem politycznego stanowiska konserwatyzm czyni swoje poparcie zawisłem od zasad rządu, o tyle musi popierać to co jest społeczną funkcyą władzy, musi działać w interesie porządku społecznego, a ubolewać trzeba, że właśnie rząd, o który w tej Izbie walczono, z obowiązkiem straży tego porządku się rozminął.

Konserwatyzm nie jest bynajmniej antytezę demokracyi pod tym względem, jeżeli mi wolno szczerą koleżańską prośbę zanieść do tamtej strony Izby, to tę, aby sobie monopolu demokracyi nie przyswajała — bo dziś każdy wykształcony człowiek jest demokratą.

Tego rodzaju rzeczy mówi się chyba w celach agitacyjnych, trudno bowiem przypuszczać, aby po tamtej stronie istniało w samej rzeczy przekonanie, że dzisiejsza większość tworzy tego rodzaju rozróżnienie. Nie mogę też przyjąć podziału na niższe

i wyższe klasy, tylko bardziej oświecony lub mniej, albo na bogate lub ubogie, nie wiem bowiem, co ma być miarą wyższości, wyższym może być chyba ten, co się lepiej do dobra wspólnego przyczyni. Jeśli się jednak wmawia, że warstwę jakąś ktoś uważa za niższą, jeśli się mówi o szkołach dla pospólstwa i o odstraszaniu młodzieży od szkół — jabym, jeśli się wpomina o posłach pierwszorzędnych i drugorzędnych, wywołuje się w wielu warstwach ludności to przekonanie, że ktoś je chce upokorzyć, a takich po naszej stronie nie ma, gorąco też proszę, aby może w interesie tej wspólnej zgody, którą i w tej Izbie należałoby w trochę wyższym stopniu pielęgnować i tego rodzaju rozróżnień w obieg nie puszczać.

Hasło demokracyi katolickiej z innej poważnej strony było przyjęte z pewnym nie oporem ale wahaniem. A może ją do tego hasła zbliżyły, jeśli się powołam na dostojnika dla narodu i kościoła polskiego, bardzo zasłużonego, na jednego z kapłanów, których brak w Rzymie czuć się daje, na kardynała Czackiego.

Powiedział on, że faktu demokratyzowania się społeczeństwa nikt nie zmieni i zachęcając do przejęcia się demokracyą i mówił, że wprawdzie zasady nie znoszą transakcyi, że jednak sposób stosowania ich wymaga delikatnej ręki, szerszego poglądu i znajomości terenu. Są jak niewczesny opór przeciwko temu, co niezbędne, i jest równie niewłaściwym, jak niewczesne koncesye dla tego, co zdrożne, że też ci, którzy są nieruchomi, nietylko ruchu sami powstrzymać nie zdołają, ale przeciwnie sami od tego ruchu izolowani, wpływu na niego wywrzeć nie będą w stanie.

Przyszłość niewątpliwie należy do demokracyi. Jeżeli jednak jestem bardzo gorącym zwolennikiem demokracyi katolickiej, gdybym tylko występował jako mowca prawicy i same tylko zadanie polemiczne miał na oku, gdybym mógł pominąć to, co mnie boli w slowach i czynach innych stronnictw i w oddziaływaniu ich na kraj, mógłbym chyba być wdzięcznym tym mowcom, którzy przemawiali przedemną, mianowicie p. Bernadzikowskiemu za dowód, do czego dąży demokracya, jeżeli nie jest katolicką a przynajmniej niezbyt ściśle katolicką, tj. jeżeli się więcej przejmuje zasadami rewolucyi francuskiej niż ewangelii, a także innemu mowcy, który dostarczył dowodu, do czego prowadzi demokracya, jeżeli ma tylko pozór katolicyzmu bez jego treści, bo treść jego leży tylko w miłości i karności dla kościoła. A jeżeli sobie wycieczkę tę pozwoliłem, jakkolwiek wrażenie mowy tego posła było niesłychanie przykre i mogło mnie do ostrego odparcia zarzutów pobudzić, mogę mowcę zapewnić, że my nietylko nikogo prowokować nie będziemy, ale nawet tego rodzaju mowami prowokować się nie damy. A podzielając zasady stronnictwa konserwatywnego, znajduję, że co do wyboru środków działania, stronnictwo to powinno się odmłodzić. Nie chcę zupełnie przez to ganić dotychczasowej organizacyi tego stronnictwa, owszem zaznaczyć się godzi, że ta organizacya była obronna, schowałaby też chętnie miecz do pochwy, gdyby jej do szermierki nie zmuszały ciągłe a niesłuszne zaczepki.

Tego rodzaju mowy jak dzisiejsze jednak, przypominają ciągle, że tego rodzaju organizacya jest potrzebna; niechże ona też będzie nietylko obroną stronnictwa, ale i kitem społeczeństwa. W tym celu życzyć sobie muszę z naszej strony większego udziału w zgromadzeniach, tak jak to zalecił Leon XIII., mówiąc: „Idźcie między lud i nauczajcie“.

Życzyć sobie muszę ożywienia pracy ludowej w zdrowym kierunku a nie od rzeczy będzie przytoczyć, że ta tak bardzo atakowana unia zaraz nie wytoczyła bynajmniej programu wojennego, ale obradowała zaraz na pierwszem posiedzeniu w r. 1899 nad wnioskiem Zolla, dążącym do poparcia prasy ludowej i złożyła na ten cel znaczne ofiary.

Przychodzę do innych stronnictw Wysokiej Izby i z góry zaznaczyć muszę, że w narodzie pozbawionym samodzielnego, politycznego bytu, pole walki stronniczej nie jest tak rozległe jak w narodach wolnych. A co do mnie nietylko cieszyłbym się, ażeby w walce z naszem stronnictwem z tamtej strony o tem więcej pamiętano, ale i sam będę starał utrzymać się we właściwych granicach. Zacznę od klubu lewego centrum, pod przewodnictwem p. Rayskiego, ten klub składa ciągłe dowody, że można liberalne zasady polityczne połączyć ze zdrową polityką społeczną.

Niech mi będzie wolno dalej w ocenieniu działalności klubu lewicy, nie podnosząc wcale rękawicy rzuconej przez jednego z członków tego klubu, stwierdzić, że choć się często zapalamy w mowach i ulegamy pewnej za daleko idącej drażliwości, co jest rzeczą ludzką, mimoto fakta dowodzą pewnego zbliżenia; z waszej strony panowie porzuciliście dawny spór przeciw internatom, wprowadzeniu sióstr miłosierdzia do szpitali i nie sprzeciwiliście się ustawie o katechetach, z naszej strony zgodziliśmy się na konwersyę i dwukrotne podwyższenie pensyi nauczycielskich, jakkolwiek o tych projektach przed ich wniesieniem nas nie powiadomiono, a podnosząc waszą inicyatywę do znaczenia

ustawy, daliśmy dowód, że nie działamy w interesie koteryi i że każdy wniosek, bez względu na to, od kogo pochodzi, oceniamy przedmiotowo, a gdy jest dobrym, przyjmujemy z otwartemi rękami.

O ile jednak, jak już to raz podniosłem, mam zamiary pojednawcze, o ile nie chciałbym nikogo drażnić, o ile szukać będę formy najłagodniejszej, o tyle nie mógłym wziąć na moje polityczne sumienie przemilczenia jednego faktu, który się niedawno wydarzył, a zarzut z niego wynikający czynię nie całej lewicy jako takiej, do tego bowiem nie mam podstawy, ale jedynie tylko jednemu z jej odcieni, i to temu właśnie, który podczas ostatnich wyborów lwowskich zawarł przymierze w celu wyboru socyalisty i to takiego socyalisty, który miotał obelgi na wybrane na mocy wspólnej naszej organizacyi narodowej Koło polskie; przymierze to nienaturalne, bo zawiązane przeciwko członkowi własnego stronnictwa, a jeżeli wolno oprzeć się na tem co jako komentarz czytałem w dziennikach, to przypomnieć sobie pozwalam, że uzasadniono je potrzebą obrony przeciwko kandydatowi z własnego stronnictwa, któremu nić innego nie zdołano zarzucić oprócz tego, że jest ministrem. Uzasadnienia tego powiązać nie mogę z ostremi wymówkami czynionemi z tamtej strony Kołu polskiemu za to, że nie wszystkie rządy popierało w równej mierze. Wszak w rządach tych zasiadali Polacy!

Nie umiem też uchycić tej logiki, która z jednej strony każe bezwzględnie popierać wszystkie rządy, w których Polacy zasiadają, z drugiej zaś przy wyborach stolicy bez żadnej uzasadnionej do tego przyczyny zezwala na zwalczanie polskich członków rządu.

Jeżeli z tamtej strony tej Wysokiej Izby mówiono, że jej większość grzeszy przeciwko psychologii narodu, to będąc zawsze otwartym, przyznać muszę, że pod tym względem ze strony niektórych organów prasy konserwatywnej może nie dość czujnie trzymano rękę na pulsie społeczeństwa, dodać jednak trzeba, że fakt ten, który wytknąć można tylko jednostkom, nie daje jeszcze podstawy do zarzutów przeciwko całemu stronnictwu i że pewną niespodzianką jest dla mnie, iż nagany pod tym względem udzielono stronnictwu konserwatywnemu ze strony, która tak świeżo przeciwko psychologii naszego narodu przewiniła. Wszak przymierze zawarte w celu wyboru socyalisty, to przymierze wykraczające stanowczo przeciwko psychologii naszego narodu i to zarówno przeciwko psychologii mieszczan jak i wiejskiego ludu. Bo lud wie, że socyalizm jest równią pochyłą. Zagranicą nie zwraca się wyłącznie tylko przeciwko szlachcie, przeciwnie szlachtą zagraniczny socyalizm mniej się zajmuje, niż dawniej, za to skupia całe swe siły przeciwko mieszczaństwu i przenosząc swoją propagandę na wieś podżega, włościan posiadających jeden morg przeciwko właścicielom 10 morgów, dalej wyzyskuje zawiść tych, którzy nic nie mają, przeciwko tym, którzy mają jeden morg, a wskutek tego buntować musi robotników, którzy żadnych nie składają oszczędności przeciwko tym, którzy zaoszczędziwszy sobie część owocu swej ciężkiej pracy, zakupili jeden, lub kilka zagonów pola, przeciwko tym, którzy nic nie mają.

A najlepszy dowód, że socyalizm nietylko nie pojmuje psychologii całego narodu, ale nawet z psychologią warstw robotniczych się rozmija, jest doświadczenie, jakie socyaliści poczynili w czasie ostatniego węglowego bezrobocia, wtedy bowiem kiedy socyaliści zachęcali do strejku, robotnicy wołali brawo, skoro jednak obietnice okazały się złudnemi przewódcy ruchu socyalistycznego spotkali się z czynnymi dowodami niezadowolenia i poszło im jeszcze gorzej niż przy tych wyborach w Galicyi, w których walczyło ze sobą dwóch kandydatów, pochodzących z dwóch niezbyt się nawzajem miłujących stronnictw ludowych.

Przechodzę do stronnictwa ludowego, w którego imieniu przemawiał szanowny poseł Bernadzikowski.

Jeżeli komu należy się zarzut że nie zna psychologii narodu i nie liczy się z psychologią tej Wysokiej Izby, to stronnictwu ludowemu, któremu szanowny poseł przewodniczy. Czyniąc zaś ten zarzut, szczerze wyznaję, że mi to wielką sprawia przykrość, bo pragnąłbym i spodziewałem się innego stronnictwa ludowego, działającego za pomocą innych środków i z całem sercem byłem gotów działanie stronnictwa ludowego, które występując w tejże Izbie pojednawczo, umiałoby większość jej w jeszcze wyższym, niż dotychczas stopniu pobudzić do reform dla dobra wiejskiego ludu.

Panowie natomiast, nietylko nie zachęcacie nas do podobnych reform, ale przeciwnie brakiem tolerancyi i drażliwym sposobem mówienia i działania usiłujecie nas zniechęcić!

Uchwalamy w duchu bulli „Rerum novarum" i konsytucyi 3. maja, cały szereg rzeczy dla ludu wiejskiego pożytecznych — niezadowolenie, uchwalamy ustawę drogową — niezadowolenie! uchwalamy ustawę o konkurencyi kościelnej, niezadowolenie! uchwalamy budżet, o którym sam poseł Romanowicz mówił dwa lata temu, że jest ze

stanowiska polityki społecznej nienagannym, — niezadowolenie! Podnosimy pensye urzędnicze — niezadowolenie, uchwalamy zrównanie szkolnych ciężarów — niezadowolenie, podnosimy dwukrotnie pensye nauczycielskie — niezadowolenie!

A czy namyśliliście się nad tem, że podobnem nałogowem niezadowoleniem, do którego nie dajemy żadnego powodu, a które stanowi chyba jeden z głównych punktów waszego programu, utrudniacie działanie własne tym, którzy pragną reform! A gdy czynicie nam zarzuty starajcie się, ażeby były zgodne z faktami!

Dziś p. Bernadzikowski, powiedział: zdaliście ludność miejską i wiejską na pastwę lichwy. A kto się starał o uchwałę ustawy przeciwko lichwie, kto ją z wielkim trudem przeprowadził w Radzie państwa, kto walczył w tej sprawie z liberałami ze szkoły manszesterskiej, jak nie konserwatyści, jak nie p. Rydzowski i Rittner? Pomijam samochwalstwo występujące tu i owdzie na zgromadzeniach, mianowicie ciekawe odkcycie, że jeden z posłów ludowych przeprowadził procedurę cywilną, ale muszę przemilczyć innego zarzutu, który czytam w pismach ludowych. Gdy jakiegoś faktu nie możecie zaprzeczyć, bo jest oczywistym, mówicie Panowie prawda, jest pewne polepszenie, ale tylko dzięki nam, bo zanim nas ludowców do Sejmu wybrano, nic nie robiliście dla ludu! I ten zarzut z prawdą niezgodny.

Od początku ery konstytucyjnej, a więc przed powstaniem stronnictwa ludowego, ciągle pracowaliśmy dla ludu, i to tak w Kole polskiem, jak w Sejmie i w Radach powiatowych. Wiecie przecież panowie, że tacy konserwatyści, jak posłowie Biliński i Chamiec, w reformach ustawodawstwa robotniczego w r. 1884 i 1885 poszli w kierunku humanitarnym o wiele dalej, niż zwolennicy niemieckiego liberalizmu.

Znane od dawna stanowisko koła w sprawie wyzyskiwania robotników, święcenia niedzieli i t. d. a jeżeli ks. Stojałowski zarzucił nam że szukamy korzyści dla siebie, to nietylko fakta dają niezbitą podstawę do stanowczego odparcia tego zarzutu, ale przeciwnie stwierdzają, że jesteśmy zawsze gotowi na siebie wziąść ciężary, mniej zamożnej warstwy społeczeństwa od nich zwolnić.

Dowodzi tego przeprowadzony z wybitnym współudziałem Koła polskiego podatek dochodowy, najbardziej wexacyjny ze wszystkich istniejących, który dotyka przedewszystkiem zamożniejsze warstwy, i obciąża z tak licznemi trudnościami ekonomicznemi mającą do walczenia większą własność ziemską.

Tych samych zasad trzymaliśmy się w Sejmie od najpierwszych lat jego istnienia.

Wówczas, kiedy w Belgii, Anglii, Francyi i większej części krajów austryackich, obowiązywało czesne w szkołach ludowych, my mimoto pragnąc ulg ekonomicznych dla ludu tego czesnego nie zaprowadziliśmy, a w starym gmachu teatralnym stoi mi przed oczyma Smarzewski dowodzący, że za oświatę że za to minimum oświaty, które się daje w szkole ludowej, nie powinno się płacić, jak za cukier lub pieprz.

Uwolniliśmy gminy od opłaty za szpitale dlatego tylko, ażeby chorych ze względów oszczędnościowych z nich nie wykluczano, a i pod tym względem poszliśmy dalej w kierunku humanitarnym krajów austryackich i zagranicznych, w których gminy za chorych bądźto cały koszt ich utrzymania, bądźto część jego płacić musiały. A więc, szanowni panowie darujcie mi, z dokonaniem pożytecznych dla ludu wiejskiego reform nie czekaliśmy na Was, ale staraliśmy się robić zawsze, co do nas należało i od nas zależało.

A jeżeli się cofniemy w lata dawniejsze, a godzi się o tem wspomnieć wobec tego, że każdego obszarnika wspominają tu z pogardą i jeżeliby należało sądzić z niektórych głosów, to musiałoby się przyjść do przekonania, że każdy obszarnik odrazu rodzi się potworem, godzi się wspomnieć, że i w czasach, w których jeszcze dzisiejszych przewódców stronnictwa ludowego nie było na świecie, byli pomiędzy szlachtą polską mężowie tacy, jak: Krechowiecki, Wielhorski, którzy przy końcu zeszłego wieku w stanach galicyjskich przemawiali za korzystniejszym dla ludu rozkładem powinności poddańczych, a czynili to w tym samym okresie czasu, w którym Andrzej Zamoyski w Polsce wypracował swój wiekopomny projekt polepszenia doli włościan.

Pytam się panów, czy Kazimierz Krasicki, Maurycy Kraiński, Alfred Potocki, gdy przemawiali w stanach za zniesieniem pańszczyzny, czynili dla siebie, czy dla ludu?

Powiedział szan. p. Bernadzikowski, że nie znamy stosunków wiejskich. Muszę też szan. posła prosić o objaśnienia, skąd bliżej do wiejskiej chaty, czy z dworu, czy z miasta? A konstatując, że dwór z tą chatą zawsze razem iść powinien, nie myślę wcale przez to przemawiać za zwolnieniem miast od obowiązku zajmowania się wiejskim ludem, bo tylko idąc ręka w rękę z miastami, możemy lud ten rozwinąć i ułożyć podstawy harmonii społecznej.

„Stronnictwo konserwatywne stworzyło nędzę Galicyi" — powiedział p. Bernadzikowski i popełnił pewien anachronizm. Wszak nędza była już w Galicyi jeszcze wówczas, kiedy ani Sejmu, ani stronnictwa konserwa-

tywnego nie było. Jestto zatem, ciekawem odkryciem historycznem, że konserwatyści, że może Leon Sapieha, który całe życie poświęcił dla pracy około dobra ludu i tyle majątkowych ofiar poczynił dla obudzenia przemysłu w naszym kraju, może Adam Potocki, może który z taką dumą wspominał, że go lud wybiera posłem, zdaniem posła Bernadzikowskiego stworzyli nędzę w Galicyi.

A więc widocznie nie stworzyli jej przedtem biurokraci austryaccy, nie stworzył jej Pergen, Auersperg, ani Krieg, ani też cały szereg niemieckich Bezirkshauptmanów? o tych się milczy i tych się pośrednio rozgrzesza, a obwinia się zawsze tylko swoich. A jeżeli ks. Stojałowski dziś twierdził, że dawny Kreishauptmann był dobrym dla ludu, to mnie zdaje się, że ks. Stojałowski nie za to kocha Bezirkshauptmannów, (P. ks. Stojałowski: Tego nie powiedziałem), a jeżeli nie kocha, to z przyjemnością przyjmuję do wiadomości. Ksiądz Stojałowski, względnie korzystnie ocenia działalność Bezirkshauptmannów, chyba za to, że nie lubili szlachty. Zapomina ks. Stojałowski jednak, że ci sami urzędnicy szli do Wiednia i kłaniali się magnatom, od których zależał ich awans. A nie lubili polskiej szlachty tylko dlatego, że była polską, że wspólnie z mieszczaństwem w tych ciężkich czasach cierpiała i walczyła za cały naród, dlatego, że w szlachcie, że w odwiecznem mieszczaństwie oni widzieli najbardziej odporną dla Niemców część narodu. Miłości dla ludu zresztą dowiedli ci Kreishauptmanni w r. 1846 i 1848.

„Stronnictwo konserwatywne“ powiedział szan. p. Bernadzikowski, „stworzyło nędzę nietylko moralną i materyalną, ale intellektualną“.

Wobec tego zarzutu zapytać się godzi, z której strony wyszedł projekt ustanowienia Rady szkolnej i podniesienia szkolnictwa ludowego? Wyszedł od Dietla i od Adama Potockiego. Później pracował nad nim Szujski, a prawda— i Euzebiusz Czerkawski, i z radością podnieść muszę, że praca dwóch zasłużonych mężów, choć w innych zasiadali obozach, była zgodną i harmonijną. A policzcie panowie, wiele było szkół przed 50 laty, wówczas, kiedy Gołuchowski obejmował rządy, policzcie, ile ich było u zawiązku działania Sejmu i Rady szkolnej krajowej około r. 1870—3, a ile ich jest dzisiaj, a zobaczycie wówczas, co zrobiło stronnictwo, któremu się zarzuca, że stworzyło intelektualną nędzę.

Dalej wnosi JE. p. Dunajewski wniosek, o którego szczegóły można się spierać, ale którego cel każdemu musi być sympatycznym, bo prowadzi do korzystniejszego dla ludności włościańskiej rozkładu ciężarów, a wy szanowni panowie posłowie ze stronnictwa ludowego zamiast uznać szlachetną tendencyę wniosku, uważacie ten wniosek za jakiś zamach stanu, a pisma ludowe zapowiadają, że z tego powodu będzie w tej Izbie obstrukcya. (Głosy z lewicy: Tak jest!)

Jest w prawodawstwie cywilnem zasada prawna odwoływania darowizny z powodu niewdzięczności. A jakkolwiek ks. Czartoryski wymownie dowiódł, że tego rodzaju mowy, jak szanownych Panów i psychologiczne tychże mów działanie na tę Wysoką Izbę nic do przyspieszenia reform przyczynić się nie zdołają, jakkolwiek cyfry przez ks. Czartoryskiego przytoczone stanowią dobitny dowód, że na ten ton niewdzięczności nie zasłużyliśmy — mimoto korzystniejszego dla niezamożnych warstw społeczeństwa rozkładu ciężarów ciągle szukać będziemy bez względu na to, czy będą nam wdzięczni, czy niewdzięczni dlatego, bo jako wierni synowie ojczyzny uważamy to za obowiązek społeczny. Że te ofiary są ciężkie, że większa posiadłość je znosi z trudnością, tego dowodzić nie potrzebuję — pod tym względem wyręczył mnie szan. p. Bernadzikowski mówiąc o położeniu posiadłości ziemskich. Niech mi też będzie wolno przypomnieć, że niesłuszności zarzutów p. Okuniewskiego dotyczące niskich płac robotników wiejskich, wskazaniem na smutne ekonomiczne położenie większej własności ziemskiej, dowiódł p. Bernadzikowski, co mnie jednak niemile dotknęło, to właśnie ironia, z którą mówił p. Bernadzikowski o położeniu większej własności ziemskiej, że podczas gdy p. Bojko, który się w Izbie czasem unosi, ale na gorąco mówił z żalem o tem, że jest coraz mniej większych właścicieli i słusznie tego żałował, bo z ich upadkiem znikają z posterunków czujne placówki naszego narodowego życia, szanowny poseł Bernadzikowski w przeciwieństwie do posła Bojki w tonie zimnym jak lód bez uniesienia, ale z wielkim wydatkiem kwasu i goryczy mówił o ciężarach większej własności ziemskiej i o jej ekonomicznych nieszczęściach. Ciekawy jestem, jakby posłowie ludowi to przyjęli, gdybyśmy my w tym samym tonie tutaj mówili o nędzy ludu albo o przyczynach, które lud skłaniają do emigracyi, a czy dla jednej i tej samej rzeczy są dwie miary? Mnie się zdaje, że jeżeli my nie chcemy jątrzyć ran wiejskiego ludu i szanujemy u niego to, co go boli, możemy z pewnem prawem wzajemności domagać się poszanowania i dlatego, co jest naszem nieszczęściem, ale nie jest naszą winą. Pozwolę sobie też wywody p. Bernadzikowskiego o położeniu większej własności ziemskiej cokol-

wiek uzupełnić a zarazem odpowiedzieć Szanownemu p. Okuniewskiemu. Położenie własności ziemskiej w innych sferach nie jest dość znanem i pod tym względem spotyka się liczne nieporozumienia, w myśl których się ludziom zdaje, że każdy właściciel ziemski jest bogaczem. Podam dwa przykłady takich nieporozumień. Pierwszy przykład:

Właściciel ziemski ma termin w mieście w jednym z urzędów. Przyjeżdża, a tu mu powiadają, „termin nie dziś, ale jutro, stała się pomyłka, przyjedź pan jutro“. A gdy właściciel ziemski podnosi, że mu to robi ambaras, odpowiada mu urzędnik: „pan przecież ma konie, a nie ma Pan nic do roboty, może pan jutro przyjechać“. Nie wszyscy urzędnicy wiedzą, że właściciel ziemski musi pilnować robót polnych, że go czas kosztuje, a że konie trzyma na to, aby robiły w polu, że odrywanie ich od robót także kosztuje:

Drugi przykład: Niech mi wolno będzie na podstawie cyfr przedstawić budżet jednego majątku w najurodzajniejszej części Galicyi. Ojciec umarł, żona wydzierżawiła majątek, który możnaby sprzedać za 120000 zł. jest na nim tylko 50.000 zł. pożyczki Towarzystwa kredytowego, dzieci więc. które pozostały, mają 70.000 zł. i w opinii ogółu uchodzą za zamożne. A jakiż mają procent od tego kapitału? Dzierżawca katolik płaci 4000 zł. z tego na Towarzystwo idzie 2225, na podatki 750 zł., na asekuracye i reparacye budynków 400 zł. razem 3400 zł. a na utrzymanie całej rodziny zostaje 600 zł. Rodzina mająca 70.000 zł. czystego majątku znajduje się w gorszych warunkach od niejednego manipulacyjnego urzędnika ba nawet woźnego. Koszta produkcyi ciągle rosną, a co się tyczy cen robotnika, muszę sprostować że o ile wiem — a pytałem się kilku innych gospodarzy — to te ceny, które tutaj przytoczył szan. poseł Okuniewski są wyjątkiem. W wielu okolicach zaprowadza się robota na akord i n. p. przy żniwach można zarobić 50 ct., 70 ct., 1 zł. a nawet więcej dziennie— ja sam wypłaciłem przy żniwach 80 ct. do 1 zł. 10 ct., przy kartoflach na akord 40 do 60 ct. Mógłbym też przytoczyć wiele niższych znacznie cen robotników w fabrykach zagranicznych, gdybym się nie obawiał cyframi nużyć Wys. Izby. Zapewne w górach albo tam gdzie roboty na akord przyjąć nie chcą, są ceny niższe, ale też i ten właściciel, który płaci, ma sam bardzo mało i pewnie chętnie zapłaciłby więcej, gdyby mógł i gdyby od niego wierzyciele i skarb państwa nie domagali się tak znacznych opłat.

Podczas ostatnich rozpraw, które się odbywały w kole sejmowem, bardzo uważnie słuchałem głosów szanownych posłów ze stronnictwa ludowego i notowałem sobie ich uwagi, byłem w pobliżu p. Bernadzikowskiego, gdy przemawiał i siedziałem wówczas po tamtej stronie Izby, ale zwróconego rzekomo do p. Bernadzikowskiego okrzyku „Targowiczanin“ nie słyszałem i do dziś dnia nie wiem, od kogo ten okrzyk miał pochodzić. Nie mogę też bez zdziwienia pominąć, że demokrata, który w konsekwencyi swoich zasad powinien uważać urodzenie za przypadek, a wyniesienie swą własną zasługą i osobistą a nie dziedziczną odpowiedzialność w życiu publicznem za regułę, szuka antenatów posłów tu zasiadających, i robi im zarzuty z powodu czynów tychże antenatów, którym potomkowie nie winni.

Ale jeżeli się nawet przyjmie nie demokratyczną, ale i arystokratyczną zasadę, pewnej solidarności z przodkami, to jeżeli mówicie, jaka była wina, patrzycie, jaka była pokuta! — Za to synowie tych rodzin walczyli w legionach, bili się pod Napoleońskimi orłami, walczyli w r. 31 i 1863 patrzcie, ilu pomarło w nędzy na emigracyi, patrzcie ilu ludziom pokonfiskowano majątki, ilu z tych ludzi potrzebowało się tylko rządowi rosyjskiemu ukłonić, ażeby je odzyskać a jednak pokłonić się nie chcieli.

Pozwólcie też panowie, że w obec tego rodzaju bardzo przykrego zarzutu przytoczę jeden fakt mało znany, o którym dowiedziałem się z notatek, jakie pozostawił Agenor hr. Gołuchowski.

Gdy ś. p. Agenor przyszedł tu na uniwersytet do Lwowa, otworzył zbiór prac Pillera. Na jednej z pierwszych stronie był akt rozbioru Polski i zaczął z boleścią czytać nazwiska na nim podpisane, nie mogąc się oprzeć wrażeniu żalu za krzywdę, którą uczynili narodowi.

W rzędzie podpisów znalazł niespodzianie nazwisko Józefa Wincentego Gołuchowskiego, posła sandomierskiego. Nie chciał wierzyć, że to jego dziadek i pojechał zaraz w rozpaczy do domu, ażeby się o czyny dziadka dowiedzieć, a gdy mu powiedzieli, co jest zresztą historycznie stwierdzonem, odnośny raport Pergena w Archiwum sam miałem w ręku, — że Józefa Wincentego Gołuchowskiego namiestnik w Pregen w karecie 6 dragonami siłą i przemocą odstawił do stolicy i zmusił go do podpisania tego aktu — Agenor Gołuchowski zalał się łzami i powiedział sobie: (przytaczam z pamięci, bo rękopisu nie mam pod ręką), „jeżeli mój dziadek jakkolwiek pod obuchem przemocy miał chwilę słabości, jakkolwiek inne źródła historycznie dowodzą, że dziadek mój był gorącym patryotą, to ja pracą całego życia dla kraju ten cień na mojem nazwisku zmażę.

W notatkach swoich pisze Agenor Gołuchowski, że to była jedna z najdalej idących dźwigni jego pracy i dodaje: „Ja zrobiłem, co mogłem — reszta należy do następców“.

Więc się pytam, czy ta rodzina dług za chwilę słabości swego przodka spłaciła? Czy nie?

Przechodzę do sprawy ustroju gminy. Gdybym był miał zaszczyt zasiadania w r. 1866. w Wys. Izbie, byłbym głosował z mniejszością. A jeżeli teraz dla wniosku p. Potoczka jest mniej korzystne usposobienie, niż wówczas, kiedy miałem zaszczyt wstąpienia do Wys. Izby, t. j. przed 11 laty, kiedy to silna agitacya za wnioskiem tej treści poczynała się stopniowo przyjmować, należy to oziębienie temu przypisać właśnie, że Panowie — czy się przyczynili, nie śmiem twierdzić, nie lubię bowiem kolegów obwiniać, ale w każdym razie nie umieliście zapobiedz za burzeniom, także i temu, że mowy i pisemko, ktore się rozszerzało, do tych zaburzeń się przyczyniły, a gdy sobie przypomniemy morderstwo p. Popiela, pokaleczenie jednego z największych filantropów, p. Jaklińskiego, i pastwienie się nad nim, i słyszymy ciągle w tym najwyższym prawodawczej władzy krajowej przybytku mowy, natchnione wszystkiem innem, tylko nie miłością, wówczas w łonie obszarów dworskich musi powstać pewna wątpliwość, czy wcielenie obszaru tego do gminy przyczyni się do harmonii społecznej, czy przeciwnie da jeden więcej powód do zwady.

Powiedział dalej jeden z mowców po tamtej stronie Izby, że chcemy ruch ludowy stłumić — przepraszam, nie chcemy tego wcale, bo potrzebujemy ruchu ludowego w celach narodowych, ale chcemy wyplenić z tego ruchu to, co jest złem: my pragniemy ruchu ludowego, ale innego ruchu, jak dotychczasowy, t. j. bez nienawiści i fermentu.

A któżby chciał stłumić ruch ludowy? Wszak naszem zadaniem od pojęcia ojcowizny prowadzić lud do pojęcia ojczyzny, pragniemy też samowiedzy ludu, i obrony ludu przez sam lud, o ile ta obrona się mieści w ramach interesu powszechnego. I po to zakładamy szkoły, Kółka rolnicze i czytelnie, ażeby lud do samowiedzy pobudzić.

P. Bernadzikowski za wszystko złe w kraju czyni odpowiedzialną większość sejmową — tak za brak politycznego wykształcenia ludu, jak i za błędy społeczeństwa, a gdy szan. poseł mówił, że kraj dotykają klęski elementarne i gradobicia, myślałem, że konsekwentnie zechce powiedzieć, że większość i temu winna. Szan. p. Bernadzikowski powiedział, że większość nie stworzyła żadnego ogólnonarodowego dzieła. A czy Akademia Umiejętności, Towarzystwa rolnicze, ogniowe szkoły, Rady powiatowe, Kółka rolnicze, cały szereg filantropijnych towarzystw nie są takiemi dziełami ogólno narodowego znaczenia? Czy one służą wyłącznie obszarom dworskim? Zdaje mi się, że cyfry budżetowe przez ks. Czartoryskiego przytoczone pod tym względem są wymowne. W nich cyfrowo wykazano, na czyją korzyść większa część budżetu.

P. Bernadzikowski i kilku członków Wys. Izby korzysta z tego, że jeden z mowców Wys. Izby, dziś już nie żyjący, przemawiając popełnił lapsus linguae co się najlepszemu mowcy może zdarzyć — i że zamiast „święta własność“ powiedział „święta karczma“. Jabym ze stanowiska szanownego posła Bernadzikowskiego nad tą karczmą i na zniesienie propinacyi nie narzekał, bo nie zapominajcie Panowie, że większa własność dała krajowi całemu prezent, którego wartość już dziś wynosi 10 milionów i dalej będzie rosnąć.

Bukowińska większa własność natomiast nie dała nic krajowi, ale zachowała fundusz propinacyjny do podziału dla siebie po amortyzacyi pożyczki, a pokażcie mi, Panowie, w dziejach parlamentów wiele przykładów, ażeby jedna warstwa społeczna wszystkim innym warstwom z prywatnej swej własności czyniła taki prezent.

Jeżeli wreszcie widać było pewien węzeł pomiędzy przemówieniem p. Bernadzikowskiego a p. Okuniewskiego, to było nim to uczucie, na które język polski niestety nie ma wyrazu — bo uczucie takie dotychczas się u nas dzięki Bogu nie rozpowszechniło, uczucie „Schadenfreude“; jak w innych krajach, tak i w naszym popełniają nieraz albo zbrodnie, albo też czyny, potępienia godne; Jeżeli jednak czyny te popełniono we własnym narodzie, szanownego posła Bernadzikowskiego, choć w innych warstwach społeczeństwa, powinno się ją potępić z surowością, ze smutkiem i z boleścią, ale nie z lubością i z ironią tak, jakby to się zdarzyło w Chinach albo Japonii, a nie we własnym kraju.

Ja czyny te naturalnie potępiam, przed generalizowaniem ich jednak muszę się zastrzedz, a przy tej sposobności zapytać: czy Niemcy w parlamencie austryackim mówili w ten sposób o Chabrusie, o krachu z r. 1873 i o jego następstwach? Nie, bo nie chcieli nieprzyjaciołom dawać broni przeciwko sobie. Wdzięczny też jestem ks. Czartoryskiemu, że polemizując z poprzednimi mowcami o tych rzeczach wspomniał w sposób zupełnie inny, aniżeli oni, nie po to, ażeby się cieszyć ze wstydu w łonie własnego narodu, ale po to, ażeby z nich wyciągnąć etyczną naukę, nie po to, ażeby się w nich lubować, ażeby dra-

żnić, ale ażeby zwrócić uwagę na potrzebę wzmocnienia wpływów, które wyrabiając zdrową atmosferę strzegą jednostki przed takimi czynami.

Jeżeli skupienie, pohamowanie się, spokój są w ogóle potrzebne, to potrzebę zachowania ich w dwójnasób czuję wówczas, kiedy przystępuję do wywodów p. Stojałowskiego. Ks. Stojałowski, pomimo że archidyecezya lwowska dziś właśnie okryła się żałobą po śmierci swego ukochanego arcypasterza, nie pominął mimoto w tej smutnej chwili sposobności do maskowanego z początku, później zaś zupełnie jawnego ataku na Episkopat.

I jeżeli w komitecie centralnym i w Kole sejmowem niejednokrotnie i ja i inni z ubolewaniem wspominaliśmy na brak księży w tej Wys. Izbie, brak ten nader dotkliwie odczuwać nam się daje wobec takich ataków, jak ks. Stojałowskiego.

Ks. Stojałowski mówił, że wierzy w Boga i że Bóg jest najwyższym sędzią, ale pod tym warunkiem, ażeby o tem co stanowi wolę Bożą i prawo Boże wyłącznym sędzią był sam ks. Stojałowski.

(**Głosy**: Bardzo słusznie!)

Mówił o wyrokach Ojca św. Bardzo wahałem się, czy mam to wciągać w polemikę, bo jak imienia Boga, tak i imienia Namiestnika Bożego nie wolno wzywać nadaremno, zastrzedz się też muszę z całym naciskiem, że nie ja pierwszy ośmieliłem się wciągać osobę Ojca św. w taki rodzaj polemiki.

Nie chcę wywodzić, jak było z tymi wyrokami, choć przyniosłem ze sobą materyał do ich wyświecenia potrzebny, zdaje mi się jednak, że ten, którego Ojciec św. pochwalił, nie odbywa pokuty, nie przeprasza z rozkazu Ojca św. Biskupów, a przedewszystkiem nie daje cyrografu, że się zastosuje do warunków, postawionych przez biskupów, i że nie będzie wydawać pisemek ludowych bez cenzury tychże Biskupów.

Za daleko doprowadziłoby mnie, gdybym chciał wykarywać różnicę między systemem episkopalnym a papalnym — to zajmujące studyum historyczne, ale na nie dziś nie ma czasu, pominąć jednak nie mogę stanowczego stwierdzenia, że biskupi działają vi institutionis Christi, że ich iurisdictio jest immediata i ordinaria, a w każdym razie wypowiedziane przez księdza Stojałowskiego pogardliwe zarzuty, wedle których dzisiejsza większość sejmowa rzekomo mianuje biskupów, nie wznoszą się do wysokości naszego Episkopatu i nie są w stanie Episkopat dotknąć.

Albowiem jeżeli ks. Stojałowski jest teologiem, to wie, że nie ma biskupa bez prekonizacyi Papieża, niech mi też będzie wolno postawić pytanie, czy Ojciec święty prekonizuje biskupa na to, ażeby go słuchano, czy też po to, ażeby go nie słuchano i w Sejmie publicznie osłabiano jego powagę? Nie wiem zresztą dlaczego ks. Stojałowski z ogniwa hierarchii kościelnej wyklucza właśnie tych. którzy patrzyli na jego działalność. (Wesołość).

Także pod innym względem muszę sprostować zdanie p. Stojałowskiego. Także co do zakazu pisemek i prawideł cenzury kościelnej, popadł ksiądz Stojałowski z teologią w konflikt. Już Tridentinum decretum sessionis IV. ustanowiło prawo cenzury, a potem cały szereg Papieży prawo to obostrzyło.

Leon XIII, do którego postanowień się ksiądz Stojałowski odwołuje w Constitutio Apostolica de prohibitione et censura librorum: „Officiorum ac munerum“ wydanej w roku 1896. 8. lutego a ogłoszonej w Austryi w r. 1897 d. 25. stycznia prawo cenzury szczegółowo określił, a ktokolwiek miałby pod tym względem jakieś wątpliwości, zechce zaglądnąć do osnowy tej bulli, której kilka postanowień za pozwoleniem JE. Pana Marszałka przeczytać sobie pozwolę: (czyta):

14) „Prohibentur pariter libri qui duellum, suicidium vel dirortium licita statuunt, qui de sectis massonicis, vel aliis ejusdem generis societatibus agunt, easqe utiles et non perniciosas ecclesiae et civili societati esse contendunt, et qui errores ab Apostolica Sede praescriptos tuentur“:

(P. ks. **Stojałowski**. Trzeba to przetłumaczyć).

Przecie ks. Stojałowski rozumie po łacinie!

P. ks. **Stojałowski**. Ja rozumiem, ale są też inni posłowie.

Marszałek. Proszę dyskusyę w ten sposób prowadzić, żebym ją słyszał.

A dalej powiedziano, kto ma o tem rozstrzygać (czyta):

„Ordinariam etiam tamquam Delegati Sedis Apostolicae libros atque scripto noscia in suae Dioecesi edito vel diffussa proscribere vel e manibus fidelium auferre studeant“.

Działalność antyspołeczna znajduje w artykule 14. wyraźne potępienie A jeżeli ksiądz Stojałowski powoływał się na encyklikę papiezką, zechce może sobie przypomnieć, że Ojciec św. w Encyklice „Quod Apostolici Muneris“ z 28. grudnia 1878 potępił socyalizm, w Encyklice Libertas zaś z 20. czerwca 1888 przestrzegał przed wykroczeniami anarchicznej prasy.

I nie zaprzeczy ksiądz Stojałowski tego, co my wszyscy wiemy, nawet ci, którzy nie czytali papieskich encyklik — że działanie,

tchnące nienawiścią, a nie miłością, pochwały Stolicy apostolskiej nie otrzyma. Jeżeliby potrzeba było formalnego dowodu, że Stolica apostolska takiego działania nie pochwala, to mam tu pisma Papieża do biskupów belgijskich, do Rycerzy pracy w Stanach Zjednoczonych, a jeżeliby potrzeba było formalnego dowodu, że ks. Stojałowski się rozminął z dogmatami Kościoła, mam też materyał pod ręką, ale jako przezorny gospodarz muszę coś sobie na później zachować. (Wesołość).

Ks. Stojałowski powiedział, że Stolica apostolska wszystkie formy rządzenia: monarchiczne, republikańskie i t. d. przyjmuje. Prawda i w tem jest właśnie dowód uniwersalnego charakteru katolickiego Kościoła, ale Stolica apostolska nie pozwala księżom podburzać jednych warstw społecznych przeciw drugim, a podburzanie i jątrzenie nie ma nic wspólnego z formą rządu. A jeżeli ks. Stojałowski chciał wmówić w lud, że Biskupi chcą włościan tylko upokorzyć zakazywaniem czytania jego pisemek, pozwolę sobie przypomnieć, że jeżeli ostrzeżeni przed tem co złe, może w ogóle uchodzić za upokorzenie, i bardziej oświeconym warstwom społeczeństwa także nie wolno czytać Woltera albo cały szereg powieści francuskich?

Nawet nie wszystkie wyniki „Revue des deux mondes“ wolno nam czytać. A więc w tym względzie stoimy na równi z ludem. A jeżeliby ilustracyi potrzebowała literacka działalność ks. Stojałowskiego, tak i pod tym względem mogę służyć obfitym materyałem, a twierdzenie, że tu w Galicyi jest prześladowanie religijne, a niema go w Rosyi, jest ciężkim grzechem przeciw narodowi i Kościołowi! (Brawa i oklaski).

Do duchowieństwa ks. Stojałowski i inni mówią: „Albo z nami, albo przeciw nam!“ A zapominają, że jeżeli się bierze tylko jeden stan w obronę i staje tylko na stanowisku jednego stanu, duchowieństwo, które jest pośrednikiem wszystkich stanów, tu jako strona występować nie może. A zresztą sam ksiądz Stojałowski z prawa agitacyi w najszerszym zakresie korzyta, a innym księżom zabrania udziału w polityce. I bynajmniej nie polityka zawiniła wszystkiemu złemu, jak to twierdzi ks. Stojałowski. Nikt przeciw temu nic mieć nie może, żeby się księża mieszczaństwo i włościanie trudnili polityką, która nie jest ani monopolem jednego stanu, ani też monopolem jednego stronnictwa. Od polityki należy jednak odróżnić wichrzenie, a to jest czynnością wszystkich stanów a przedewszystkiem duchownego niegodną. Ze strony nieświadomych obowiązków duchowieństwa słyszy się często głos: „Ksiądz powinien iść do zakrystyi, a nie trudnić się polityką“. Twierdzenie to może zadziwić w łonie narodu, w którem prymas zastępował króla, w narodzie, w którym Skarga mówił, że ksiądz jest nie po to, żeby się polityką bawił i w niej sobie podobał, ale żeby grzech z polityki wypędzał. A czy dziesięcioro Bożych przykazań w polityce żadnej nie odgrywa roli? Czy kłamstwo, zawiść, namiętność, potwarz, zemsta w polityce zastosowane, to są czyny, które nie wykraczają przeciw przykazaniom Bożym? Mnie się zdaje że ksiądz każdy z obowiązków swego powołania musi tego rodzaju wykroczenia zganić.

Słyszałem także w tej Izbie twierdzenie: „Religia jest rzeczą prywatnego życia“. To jest łapka socyalistów. — Religia tworzy podstawę życia tak publicznego jak prywatnego. Tak samo jak z religią ma się rzecz z narodowością. Pewne gazety powtarzały twierdzenia socyalistów tchnące pogardą dla grobów Jagiellonów. Przed wyborami lwowskiemi tego twierdzenia się wyparto. Bezpośrednio potem jednak w Berlinie to samo stronnictwo polskich socyalistów podniosło hasło: „Naprzód“ socyalizm, a potem narodowość!

Ks. Stojałowski, który w wydawnictwach swoich chyba nie dąży do kojarzenia dążeń, nam zarzucił, że my wszystko dzielimy. Żałuję bardzo, że sam ani w pismach swoich ani w politycznym działaniu nie dał nam przykładu, bo siedmiu członków swojego klubu w Radzie państwa razem utrzymać nie zdołał. A jeżeli Panowie chcecie połączenia żywiołów w całym kraju u góry i u dołu, to nam przynajmniej do tego nie przeszkadzajcie.

Jeżeli ks. Stojałowski mówił o inteligencyi miejskiej, to już ks. Czartoryski odpowiedział mu, że nie należy pod tem rozumiać tylko mieszkańców miast, a jabym także musiał zaprotestować przeciwko wykluczaniu z jej łona obszarników i włościan wykluczać.

Przechodzę do stronictwa ruskiego. Jeżeli w obec tego stronnictwa jest pewna w tej Izbie rezerwa, to z tego powodu, że trzy razy próbowano zawierać kompromisy.

Na kongresie słowiańskimpotem w r. 1861 z Litwinowiczem i w r. 1867—9 z Łowroskim. Nie czynimy obecnym reprezentantom Rusinów zarzutu, że kompromisów nie dotrzymano. Przyznać muszę pp. Wachnianinowi i Barwińskiemu, że w domu, a nie we Wiedniu role swoje wytaczają, że działają „Sciaviter in modo, fortiter in re“. A mogą się pochlebić niepośledniemi nabytkami swojej działalności, tworzymy bowiem gimnazya ruskie, seminarya ruskie, stypendya ruskie, popieramy ruskie podręczniki i wydawnictwa.

Zapytać się też godzi, który kierunek jest korzystniejszy dla Rusinów czy ten który zainaugurował biskup Pełesz, czy ten który zaproponował arcybiskup Litwinowicz?

Cieszę się też że kierunek księdza Biskupa Pełesza Rusinom przynosi korzyści bez szkody dla ogólnej harmonii kraju.

A jeżeli tu tak często mówi się o krzywdzie Rusinów, to jabym Polakom w Wielkopolsce, południowym słowianom tam, gdzie ich posłowie w Sejmie są w mniejszości a przedwszystkiem Polakom na Szlązku życzył takich praw jakie tu mają Rusini. Gdy jeden z 60 jednoczesnych mężów stanu w Petersburgu pytał się jednego Austryackiego męża stanu, coby można uczynić dla Polaków w Królestwie, usłyszał odpowiedź równie słuszną, jak zręczną: „dajcie im to, co Rusini mają w Galicyi.

P. Okuniewski mówił, że siedzi na lewicy i że mu to jest przykro. Ależ on sam sobie tę przykrość zrobił, a jeśli mówi, że musi tam siedzieć, odrzec muszę, że sam p. Okuniewski do tego się przymusił, obyż więc ten przymus raz ustał. P. Okuniewski z tego, żeśmy powiedzieli Czechom, „dotąd, a nie dalej“, wywodzi wniosek, że my Czechów opuszczamy. Jeżeli Czesi będą robić obstrukcyę ze szkodą i własną i prawicy, to oni nas opuszczą, a nie my ich. A o przymierzu naszem z Teutonami nic mi nie wiadomo, ale w każdym razie nie spodziewałem się takiego zarzutu od posła, który tak często z tymi Teutonami przeciw nam głosuje.

P. Okuniewski mówił także o zabytkach ruskich, które marnieją. Nie znam tych okolic, ale w okolicy gdzie mieszkam świetnie odbudowano katedrę przemyską, chlubny zabytek architektury ruskiej, na którą zawsze z czcią spoglądam. A patrząc na nią, myślę sobie zawsze: „aby ci, którzy z niej wychodzą, wynosili z niej uczucie zgody, i pamiętali o tem, że zgoda jest podstawą przyszłości obu narodów, zarówno jak i podstawę ekonomicznej przyszłości tego kraju.

Przechodzę do działalności rządu. Zadanie, wobec którego JE. Pan Namiestnik się znalazł utrudniło mu porównanie z poprzednikami.

Jeden z poprzedników jego bowiem całe swoje życie spędził w służbie administracyjnej, a odznaczał się niezwykłą znajomością kraju, sprężystością, energią, które to zalety umiał połączyć z wybitnym duchem obywatelskim. Drugi, Namiestnik dawny przywódca partyi konserwatywnej, tak jak swój urząd objął z poświęcenia i obowiązku, tak też do niego się przywiązał i z nim się zrósł, a zawsze postępując śladem przodków swoich wszystko co robił, robił „z przekonania“. Obecny namiestnik od razu spotkał się z trudnościami, którym umiał stawić czoło.

Zaraz w pierwszej chwili jego urzędowania wybuchły rozruchy w zachodniej Galicyi. Udał się też sam na miejsce i okazał, że jest zwolennikiem silnego i stanowczego rządu, ale zarazem zwolennikiem spokoju i miary. Umiał wypowiedzieć prawdę winnym i przyczynić się do uspokojenia. I na przyszłość zdaje mi się, że administracya pójdzie także tą drogą, że się okaże silna i stanowcza, ale obok tego pojednawczą i wyrozumiałą, nie wolno jej działać contra legem ale praeter legem, ma ona obowiązki dalej idące od tych, które ustawa zakreśla, ona bowiem odpowiada za utrzymanie porządku społecznego.

Mówiono tu o wyborach. Także pod tym względem niech mi wolno będzie wyrazić namiestnikowi uznanie. Wybory były przeprowadzone z umiarkowaniem i z taktem, jeżeli zaś były przedmiotem pewnych zarzutów, to muszę powiedzieć, że mylnem byłoby zdanie wykluczające urzędników od pewnej miary wpływu na wybory.

Nie ma się też prawa mówić do urzędnika: „Ty intruzie, do wyborów się nie mieszaj“. Powołam się w tej mierze na liberalnego męża stanu Cavoura, który powiedział, że rząd bezczynnie na wybory patrzeć nie może. Rząd powinien też zawsze wiedzieć, co się dzieje w poszczególnych powiatach, a Starosta wobec zagrażających zaburzeń, powinien rozwinąć działalność prewentywną.

A jeżeli p. Bernadzikowski mówił o agitacyi, w takim razie może zechce tym, którym ją wytyka, przez wpływy, jakie ma na szersze masy ludowe, dać przykład utrzymania tej agitacyi w jej właściwych granicach.

(P. **Bernadzikowski.** Osobiście daję!)

Osobiście, to nie wystarcza ani mnie, ani tem więcej szanownemu posłowi, który wszystkie nadużycia generalizuje. Nadużycia takie niestety dzieją się wszędzie, we Francyi, na Węgrzech, daleko więcej skandaliczne, niż u nas. Ja te nadużycia potępiam, ale proszę Panów, jeżeli nie chcecie interwencyi władzy, to nie wywołujcie zaburzeń, a jeśli jest zaburzenie, to interwencya władzy być musi, a skoro raz się zrobi zamieszanie, to nie da się uniknąć, że władza może czasem przekroczyć swój zakres. A jeżeli zakres przekroczy, to nie mówcie, że się o to nie upominamy, bo Koło polskie o nadużycia popełnione w Frysztaku się upominało.

Wdzięczny jestem Panu Namiestnikowi, że pokazał, iż ceni urok i powagę władzy przez stosowne wystąpienie w sprawie techniki i że skarcił nadużycie starosty bialskiego, bo do czegobyśmy doszli, gdyby starostowie także i gdzieindziej dawali dwuznaczne polecenia i bez nakazu sądowego robili rewizye w klasztorach.

Że w administracyi naszej są może pewne braki i usterki, tego bynajmniej nie za-

przeczam a jakkolwiek w przemówieniach pp. Bernadzikowskiego i Stojałowskiego widziałem wiele przesady, nie myślę bynajmniej dlatego, że ktoś całą administracyę niesłusznie oskarżył, milczeć o tem, co rzeczywiście za niewłaściwe uważam. Ale z góry zaznaczam, że to, co powiem, nie daje ani w Wiedniu ani w tej Izbie podstawy do generalizowania i oskarżenia na niekorzyść całej administracyi. Niektóre tylko Starostwa pozostawiają wiele do życzenia, a błędną byłaby metoda tak w autonomii krajowej jak i w służbie krajowej wskazywać na brak sił lub na wady ustroju tam, gdzie często zawiniła nieudolność ludzka. Niektórzy Starostowie, paraliżując żyły inicyatywy, wiele piszą a mało rządzą, nie znają dostatecznie stosunków swych powiatów, nie dbają dostatecznie o interes społeczeństwa. Ja nie generalizuję tego, a zresztą p. Namiestnik uznał to w swojej zeszłorocznej mowie programowej, dobitnie podnosząc, jakie są obywatelskie obowiązki Starostów.

Mimoto w wielu powiatach jest pewna ociężałość i powolność w urzędowaniu; kawałki powoli załatwiane, można długo czekać na aprobatę. Pisemne polecenia Starostowie wydają co chwila, ale o wykonywanie tych poleceń nikt się nie troszczy. A jeżeliby starosta przejechał się po powiecie, pomówił z wójtami ustnie i dopilnował wykonania swych poleceń, to niejedno prędzej i lepiej byłoby zrobione. Dalej byłoby wskazanem pewne uproszczenie form, a mianowicie ograniczenie mundowania. Odpisywanie wszystkich aktów tylko opóźnia ostateczne załatwienie. Zapisanie w protokole ekshibitów w wielu wypadkach byłoby dostatecznem. Nie zalecam tu jako wzoru handlowej ani bankowej korespondencyi, bo wiem, że administracyjna ma odrębne zadanie i warunki, ale pewne rzeczy jak bloki w korespondencyi, a przekazy w urzędach podatkowych możnaby zaprowadzić.

Władza powinna być dla każdego dostępna. A o ile jest jej obowiązkiem każdego wysłuchać o tyle też nie zawsze może każde życzenie uwzględnić, uwzględnienie życzeń ma bowiem pewną granicę w prawie, a że nie każdy zna prawo stąd powstają pewne nieporozumnienia i kładzie się często na karb braku uczynności te wypadki, w których urzędnik bez złamania prawa życzeniu strony odpowiedzieć nie mógł.

Praeter legem, władza jest po to, żeby była uczynną, a jeżeli nie może uwzględnić każdego życzenia, to musi przynajmniej powiedzieć dla czego. Jestem też przekonany, że starosta, który jest dłużej w pewnem starostwie, który dba o religijne, narodowe, etyczne i społeczne interesy swojego ludu, który chroni ten lud przed wykroczeniami weterynarzy i wyzyskiwaniem inspektorów podatkowych. który jest uczynny i uprzejmy, także przyszłości w większej niż dotychczas mierze będzie mógł zapobiec zaburzeniom.

A jeżeli mówiono, że lud wiejski słucha niegrzeczności od starostów, to są to może fakta odosobnione, które niewątpliwie na skarcenie zasługują, ale trzeba pamiętać, że i mieszczanie z podobnymi słowami i to bardzo niegrzecznymi w pewnych dziennikach się spotykają.

Starosta powinien badać postanowienia inspektora nietylko ze względu na ich związek z interesem służby fiskalnej, ale ze względu na oddziaływanie na całość interesów ekonomicznych powiatu. Jeżeli ciężary są nie do ściągnięcia, powinny być odpisane tem bardziej że koszta egzekucyjne w Galicyi się wzmogły do bardzo wielkich rozmiarów, większych niż w innych krajach koronnych Austryi, bo gdzie indziej te podatki, których ściągnąć nie można odpisują.

Pozwalam sobie jednak przypomnieć, że nie czekaliśmy na inicyatywę p. Stojałowskiego, z wytknięciem usterek administracyi skarbowej.

Referent tego działu administracyjnego w swojem sprawozdaniu, wytykał jednemu z poprzednich ministrów, że podczas gdy minister pisał dzieło o obowiązkach posiadania, inspektor kazał zabierać korzuchy, czego na podstawie ustawy nie wolno.

Kontrola władzy powinna być wzmocnioną, nie może jednak wyręczać kontroli społeczeństwa, dopiero jak się te obydwie gałęzie kontroli zleją w jedno, wtedy będzie stanowczy postęp, Niech się wolno będzie odwołać do naczelników administracyi, namiestnika, wiceprezydenta Rady szkolnej i wiceprezesa finansowej Dyrekcyi, by jak dotąd nadal tylko w większej mierze byli łaskawi lustrować urzędy na prowincyi, a mam nadzieję, że społeczeństwo im to ułatwi nie stawiając bram tryumfalnych i nie urządzając bankietów dla nich dość niepożądanych bo do warunków materyalnych dla społeczeństwa niezastosowanych

Lustracye takie potrzebne są nietylko dla podwładnych, ale także i dla przełożonych; przełożeni winni znać stosunki u dołu, a osobista i bezpośrednia ich ingerencya wzbudza w społeczeństwie zaufanie do administracyi. Każdy przełożony powinien nietylko przeglądać dziennik exhibitów, ale wysłuchać skarg interesowanych, badać, czyli starosta dba o dobro ludu, a czyli znów nie ulega teroryzmowi socyalistów. Jeżeli mówiono o protekcyonaliźmie, to o ile mi wiadomo, u władz teraz protekcyonalizmu nie ma, niestety jest dążność do niego w społeczeństwie, w którem odwoływanie się do rotekcyi jest aż nad-

to częste. Jakkolwiek nie mam żadnego wpływu, przyszedł do mnie raz znajomy i żądał, bym się wstawił za awansem jednego urzędnika, odrzekłem mu: „Ależ panie, przecież sam mówiłeś mi, że to największy niedołęga“, — a on na to mówi: „wstaw się pan za nim, muszę zrobić mu grzeczność“.

Często zapomina się o tem, że grzeczność taką robi się na koszt publiczny.

Od posła ma się prawo wymagać, aby wytykał krzywdy, wyrządzone społeczeństwu, albo też jednostkom, aby się starał o korzyści dla okolicy, o ile one nie wykraczają przeciw interesom ogółu, aby pamiętał o lokalnych stosunkach. Nie można jednak wymagać, by chodził się kłaniać i przywoził grzeczności dla osób.

Jeżeli chcecie mieć niezawisłych posłów, nie domoralizujcie ich, jeżeli chcecie, by mieli kark twardy, nie żądajcie, by się kłaniali po biurach i prosili o łaskę.

Opowiadano mi, że jedem z posłów (nie w Galicyi) czytał codziennie rano Wiener-Zeitung i telegrafował do swego okręgu wyborczego o awansie urzędników i przesyłał im powinszowania.

Nikt z tego okręgu nie abonował Wiener-Zeitung zdawało się, że to poseł wszystkie wyrobił. Poseł był bardzo popularnym. Oto przykład, czego niektóre koła społeczeństwa czasem żądają.

Wspomniał p. Bobrzyński, że zaraz po podwyżzeniu pensyi nauczycielskich okazały się artykuły, żądające dalszego podwyższenia. Pod tym względem interes jednej warstwy ma granice w interesie społeczeństwa, a demokracya nie polega na tem, by rządzić drogo, ale tanio, bo przecież ogół za to płaci.

Cały szereg praktycznych postulatów, który czeka załatwienia i wymaga współdziałania namiestnika i marszałka, pozwolę sobie wskazać przy specyalnej dyskusyi.

Przechodzę do ocenienia działalności Wydziału krajowego. Przed laty wypowiedziałem z tego miejsca krytykę dość ostrą, wytykając, że w Wydziale krajowym kwitnie biurokracya, że zastósowuje się zasadę „quod non est in actis, non est iu mundo“. Dziś muszę podnieść, żepod tym względem jest wielki postęp.

W Wydziale krajowym widać rękę dobrego, praktycznego i wytrawnego gospodarza i w organizmie samym i rozdziale referatów podjęto uproszczczenia, marszałek jest o wszystkiem dobrze poinformowanym, ten rozstrzelony organizm w swej osobie łączy. Nieusprawiedliwione przekraczania budżetu w rachunkach nie przychodzą, a obok większego porządku widać działalność obywatelską w kierunku reformy drogowej, kas Raiffeisena i pisarzy gminnych i wielu innych, w sprawie finansów krajowych. Wawelu, marszałek wielkie położył zasługi. — Cieszę się z tego, bo z innych zaborów skwapliwie na to się patrzą, co robimy.

Jeżeli bracia nasi pod zaborem rosyjskim ubiegają się o ziemstwa, to rezultaty dodatnie najwyższej autonomicznej magistratury mogą jedynie zachęcić Rząd do dania im tych ziemstw.

Co do stosunku do rad powiatowych wdzięczny jestem marszałkowi, za porzucenie szablonowej działalności, udzielenie zachęty na miejscu, dodanie tej instytucyi ciepła, otuchy i zapału, co nietylko pan marszałek przyobiecał, ale i obietnicy dotrzymał. Wdzięczny też jestem, że w jednej ze swych mów pan marszałek przyznał, że to organizm żywotny — zapewne, że są dobre rady powiatowe i złe, tak, jak są starostwa dobre i złe, a generalizowanie w jednym i w drugim kierunku byłoby zupełnie nieusprawiedliwione. Jeżeli p. Bobrzyński i rektor Abraham wczoraj powiedzieli, że szkoły potrzebują ciągłości, spokoju, to stwierdzić niech mi będzie wolno, że autonomia także tego samego potrzebuje.

Nie mówię tego z tego punktu widzenia, aby nie szukać reformy, nic nie robić, zadawalniać się tem, co jest, ale z tego punktu widzenia, że rad powiatowych, dopóki one istnieją, nie należy wcale zniechęcać i nie dawać im w ciągłem podnoszeniu wad ich ustroju wymówki, którąby mogły osłaniać bezskuteczność swego działania.

Bardzo często się starej drogi w powiecie nie naprawia, bo się spodziewają, że będzie nowa. W przedmiocie reformy, byłbym za tem, aby Wydział krajowy rozesłał kwestyonaryusz do wydziałów powiatowych i zwołał ankietę z praktycznych znawców tej sprawy. Przyznaję, że są braki, za nim zasadnicza reforma nastąpi, należy za pomocą wzmocnienia nadzoru przez Wydział krajowy, zaprowadzenia pisarzy okręgowych i lepszego wykształcenia ich, oraz ciągłych lustracyi dążyć do naprawy.

Połączenie autonomii z rządem w komisyach podatkowych i radach szkolnych okręgowych, niestety nie zapewniło autonomii de facto tych praw, które jej przysługują de jure. Proces taki zwykle się kończy albo tem, że albo spożytą zostanie autonomia przez rząd, jak w niektórych austryackich krajach naturalnie mniejszych od Galicyi, w których Wydział krajowy jest wielką radą powiatową, albo autonomia spożyje rząd, jak n. p. w Anglii. Połączenie odpowiednie jest w Niemczech. Nie chwalę proszę panów landrata pruskiego, który nas w sposób drakoński uciska, ale pod pewnym względem

jest landrat bardzo wyćwiczonym w sprawach administracyjnych.

A zresztą inne są stosunki zamożności u nas, a inne tam w Niemczech, trzeba więc badać ustrój Rad powiatowych i gmin, dokładnie zastanowić i wybrać to co się okaże praktycznem.

W szpitalach widzę pod względem czystości i porządku wielki postęp.

Co do opieki nad dziećmi opuszczonemi przez rodziców zagranicą, starać się należy, abyśmy dzieci za polskie pieniądze nie wychowywali na Niemców, przyspieszyć też należy sprowadzeni ich do kraju.

Bank krajowy przez obniżenie stopy procentowej ułatwił kredyt dlą gmin i rozwinął w miarę możności działalność na polu przemysłowem.

Bank nie powinien jednak udzielać zbyt wielkich kredytów, a to z tej przyczyny, że przez uwięzienie kapitałów, na rzecz wielkich pożyczek czyni uszczerbek całemu szeregowi ludzi potrzebujących pożyczek drobniejszych.

Jest w Banku oddział wekslowy i hipoteczny, a meljoracye i parcelacye błąkają się gdzieś po środku.

Żądam też od Banku, aby spełnił także obowiązek swój wobec kraju w sprawie parcelacyi i melioracyi. Pod tym wzlędem Bank krajowy swego obowiązku dotychczas nie spełnił a zrzucenie ciężaru na Bank parcelacyjny, który uważam za kreacyę niezbyt szczęśliwą, ważności tej sprawy nie odpowiada.

W końcu niech mi wolno będzie podnieść, że jeżeli ks. Czartoryski w swojem przemówieniu żalił się na sposób traktowania Sejmu, i kraju ze strony rządu, to większe poszanowanie i lepsze traktowanie Koła i Sejmu zależy nietylko od większości ale i od mniejszości, Sejmu, i nietylko od posłów, którzy są członkami Koła, ale i od posłów polskich, czy też którzy do niego nie wstąpili.

A jeżeli ze smutkiem czytamy słowa poety:

„Na Termopolach, jako byś zdał sprawę
Gdyby stanęli męże nad mogiłą
I pokazawszy piersi swoje krwawe,
Potem spytali: „Ilu was tu było“?

Nie zapominajmy też wszyscy, że historya kiedyś nas zapyta, ilu was tam było w Sejmie takich, którzy szukali tego co dzieli a nie tego co łączy.

(Brawa i oklaski).

Marszałek. Głos ma zapisany p. Wachnianin

P. **Wachnianin.** Wysokij Sojme! Може utrudżu Was, panowe, moimy wywodamy, ałe dumaju pry nahodi budżetowoji rozprawy poruszyty i dejaki polityczni sprawy, pereświdczanyj, szczo ony z budżetom stojat w dosyt tisnij zwiazy.

Dumaju, szczo sym spowniu obowiazok posolskij.

Ja pereświdczynyj takoż, szczo bułoby korystno i widpowidno, szczoby w zahali naszi budżetowi rozprawy dotykały takoż spraw politycznych, a to z ohladu na riżnorednist hadok pereświdczeń i zmahań, jaki nachodymo w kraju, w pubłicystyci a nawit w tim Wysokim Sojmi.

Ocinenie politycznoji sytuacji pojasnyt dejaki temni toczki i zakryti pryczyny newidradoho położenia krajewych budżetiw, jak i wnutrisznoho chausu.

Taka dyskusja pojasnyła by i dorohu, po kotrij hałyckoj delegacji należołoby stupaty w tij chwyły dla sanacji tak krajewych budżetiw w zahali, jak i dla sanacji politycznoho newidradnoho położenia.

Zdaje sia szczo ne pochybnuś, nakoły skażu, szczo wnutriszne polityczne położenie Austryi jest szczo najmensze duże nepewne ne czerez chwyłewi obstawyny n. p. czerez te, szczo czesko-nimeckij spir trocha biisze zaostryw sia, abo czerez te, szczo postupowci może budut markotni po pryczyni zatwerdżenia Ministerstwom nowoho statutu dla mista Widnia, ne czerez te, szczo w dumi derzawnij możut postaty nowi, skażu prosto, awantury. Chto pereżyw buri, jaki unosyły sia nad parlamentom w poślidnych 3 litach, toj mabut oswoiw sia z nymy i dla toho i taka hroza, jaka może nastupyty w majewij sesyi ne bude duże straszna.

Nepewnist sytuacyi politycznoji łeżyt w tim, szczo składowi czasty naszoi derżawy — narody — rozchodiat sia z kożdoju chwyłeju czym raz dalsze wid sebe szczo nacjonalni antagonizmy zaostriujut sia beznastanno w kożdim kraju o miszanim nasełeniu szczo parlamentaryzm nasz tiażko zanepaw, szczo powaha własty i derżawy naruszena poślidnymy rozporjadżeniamy w sprawi czeskij; szczo w duszu dejakich narodiw austrijskich zakraw sia antiderżawnyj centryfugalizm, szczo za tym wsim ekonomyczne połe łahło obłohom a finansy derżawy i kraju duże nedomahajut.

Szczo hirsze! Wsi ti neduhy stajut sia w nas chroniczni. Pro wsi ti neduhy howoryty podrobno, ne tut misce. Ja ukażu prote hołowno na dwi sprawy: raz na sumne położenie finansowe kraiw koronnych, a widtak na pryczyny newidradnych nacjonalnych widnosyn w ciłij Austryi.

Sumne finansowe położenie naszoho kraju buło nam wże torik zwistne i wza torik uchwałyły my, szczoby dla sanacji krajewoho budżetu domahaty sia uczasty kraju w dochodach derżawnoho Skarbu. Odni domahały sia todi perekazania pewnych sum z realnych podatkiw derżawnych,

druhi z konsumcyjnych jako bilsze elastycznych. Buła nawit besida pro spilnu akcyu wsich Sojmiw w tim naprjami, szczoby znewołyty derżawu do nesenia pomoczy krajam, pozajak pidwyższenie krajewych dodatkiw do podatkiw wże nemożływe. Rezultat buw takij, szczo pid koneć mynutoho roku marszałki krajewi poichały do Widnia na naradu z todisznym uprawytelem derżawnoho skarbu, ta szczo nam widtak skazano budto derżawa hotowa widdaty krajam deszczo z pidwyższenoho konsumcyjnoho podatku wid horiwki. Ałe na żal, domahana ti ostałyś bez rezultatu, a to raz dlatoho, bo akcja w tim naprjami ne kończe buła energiczna, a widtak i dlatoho, szczo pokazało sia, szczo centralnyj skarb sam nedomahaje.

Zapasy kasowi, kotri pered dwoma litamy wynosyły nad 200,000.000 złr., wyczerpały sia, a dokazom toho je predłożenie prawytelstwa żadajucze, szczoby parlament uchwaływ piw miliardowu pożyczku koron na nowi inwestycyi, kotri pewno mabut ne budut tak skoro perewedeni, a derżawa zyskaje czerez te wydani zapasy kasowi.

Ałe -- na żal — nema wełykoji nadiji na sanacyju centralnoho parlamentu, a zatym skarbu derżawnoho i krajewych bydżetiw.

Nad namy stoit prote nenacze mara alternatywa: abo wyższi dodatki do podatkiw, czy wyższi opłaty komsumcyjni, abo pożyczka. A czy ludnist wyderżyt ti wyższi dodatki? Sumniwajuś!

Budżetowa komisja chocze pidwyższyty dodatki, odnak zdaje sia meni, lipsze bułoby teperisznyj piw miljonowyj nedobir pokryty pożyczkoju i ne obtiażaty ludej nowymy dodatkamy, tym bilsze, szczo po sehoricznij chimernij zymi może nastupyt' u nas tiażkij newrodżaj.

Ałe se może sprawa komisyi budżetowoji. Dumaju, szczo tam rozważano se pytanie osnowno.

W druhych krajach koronnych połatano nedobir w budżetach po bilszij czasty abo pożyczkamy, abo konsumcyjnymy podatkamy.

Proponowano n. p. pożyczku w czeskim Sojmi i w Sojmi Horisznoji Awstryi zaproponowano podatok konsumcyjnyj wid pywa, łyszeń na odyn rik, a to dlatoho, szczoby zmusyty derżawu na buducze podumaty pro sanacjii fondiw krajewych z fondiw derżawy. Ja boju sia nawit szczo w hori jesły my czerez odyn rik wyderżymo wyższi dodatki krajewi, może dechto skażet, jak wy perenesły szczasływo toj tiahar czerez rik, to nesit jego i dalsze.

Se zahalni moji uwahy szczo do samoho budżetu. Ałe dumaju, szczo w tisnij zwiazy z seju sprawoju stoit — jak to wże skazaw ja pered tym — i teperiszna polityczna sytuacya.

Meni predstawlaje sia sytuacya takoju, szczo Awstrja abo musyt staty Awstrjeju, abo hodi znaty, szczo prynese zawtriszna dnyna?

Jakże treba rozumity se skazanie, Awstrja musyt staty Awstrjeju?

Ja rozumiju jeho tak, szczo Awstryja musyt staty sprawedływoju dla wsich swoich narodiw. Objaśniu se korotkim pohladom na pekuczu nacjonalnu kwestju.

Peredowsim muszu powiryty fakt, szczo nyni w Radi derżawnij nema wże politycznych abo suspilnych storonnyctw, a sut łysze storonnyctwa nacjonalni.

A zwistno, szczo storonnyctwa nacjonalni ne sławyłyś nikoły tolerancyeju w sprawach nacjonalnych. Ony zajedno hotowi do boju, czyto proty druhoji nacji czy proty prawytelstwa.

Każda nacjonalna partja staraje sia w nas piśla utertoho w Awstrji zwyczaju zawołodity prawytelstwom, a zawołodiwszy używaje swoho wpływu wykluczno u swoju koryst. Pry tim nabyraje taka partia ochoty do ekspaazywnosty, ekspanzywnist taka wykłykuje opir susida, a sej opir — to nacjonalna — borba, posered kotroji żyjemo.

Nakoły łysze pobiżno perejdu istorju soroklitnoji czy konstytucyjnoji, to ona projawlałas hołowno nacionalnymy borot'bamy.

W perszych litach konstytucyi, za uprawy Szmerlinga, werchowodnoju, wpływowoju, ta ekspanzywnoju partjeju buły Nimci, a se wykłykało — jak zwisno — abstynencju Madjariw, Czechiw i Polakiw.

Po hrudnewij konstytucyi zminyłoś tableau, u werchu stanuły Nimci, Italjańci i Polaki oderżały swoji nacionalni prawa, ałe wykłykały opozycju wsich proczych narodiw Awstryji.

W 1879 roci zminyłaś sytuacja o stilko, szczo kermu uprawy berut' konserwatysty Polaki i Staroczechy, a te w nekoryst' druhych narodiw, ne wyklaczajuczy nawit' Nimciw.

W 1894 powstała zwisna koalicja nimecko-polsko-konserwatywna, ałe z neju powstała i borba Mołodoczechiw i antysemitiw proty koalicji.

W 1897 jawlaje sia na areni koalicja słowiańsko-katołycka, a płodom jeji buła zawziata borba z obstrukcjeju i rewolucjeju, jaku pidniała nimecka „Gemeindebürgschaft“. 17. żowteń 1899 r. prynis z soboju znesenie riwnouprawnosty Czechiw i wykłykaw znow czesku obstrukcju. A jakby zawtra werchowodstwo w Awstryji perejszło słuczajno w ruky prymyrenych Czechiw z Nimciamy, to pozawtra możemo buty powni, szczo powstane

opozycja polsko-ruska, a to z budżetowych pryczyn. Se sprawdesznyj circulus vitiosno. W ciłij tij eri baczymo, szczo odyn panuje, druhyj chodyt' w jarmi, odni tańcujut, druhi płaczut'.

W wydu toho, sanacya kończe potribna. Se pryznast' wsiakij z nas. Ałe czy możływa sanacja? Se pytanie ważnijsze. Ja ne sumniwaju sia o możływosty sanacyi, bo wirju, szczo Awstrja schocze perenesty jeji u własnim interesi, zijde z błudnoji dorohy, po kotrij dosy chodyła i wyzwołyt' siu z seho zaczarowanoho kruha. Ałe sanacju siu ne treba poczynaty wid parlamentu, posredstwom ostrijszych regulaminiw. Jeji treba poczynaty z dołyny, wid żereła, z kotroho wse stare łycho płyło. A żerełom sym je: systematyczne newykonuwanie wseho toho, szczo wykonaty weliw wid dawna artykuł XIX. osnownych derżawnych zakoniw. Deszczo z sych osnownych derżawnych zakoniw wykonuje sia nyni, jak artykuł o swobodi wiry i sowisty, artykuł o bezpecznosty majna, i swobodi zawidowania nym, artykuł o towarystwach, o swobodi pobutu, zarobitku, wybori zwania i t. d. Wsi ´druhi artykuły wykonujut' sia, łysze sej neszczasływyj 19 artykuł osnownych derżawnych zakoniw o nenaruszymosty nacionalnoho majna i swobodnim jeho zawidowaniu powys w wozdusi.

Sej artykuł pojawyw sia z duże rozumnych pryczyn — wże w konstytucyi z 1848 roku, koły to awstryjski narody, odudeszewłeni perszym probłeskom swobody, buły naskris idealistamy. Win pojawyw sia wże w kromeryzkij konstytucyi.

A zdajet' sia, szczo posły, zasidajuczi todi w kromeryzkim Sojmi, znały i rozumiły, na jakich wykluczno osnowach można i potreba operty istnowanie i rozwij Awstryji.

Tam wże buło skazano, szczo wsi narody majut' buty riwnoprawni; szczo kożdyj narid maje nenaruszyme prawo berehty i płekaty swoju narodnist' wzahali, a znowu w podrobnosty — ta, szczo derżawa gwarantuje riwnoprawnist' wsich krajewych jazykiw w szkoli, uriadach i pryludnim żytiu.

W lutowij konstytucyi Szmerlinga ne buło seho artykułu. Win pojawyw sia aż w hrudnewij konstytucyi, chocz trochy w widminnij stylizacyi i z dodatkom tretoho ustupu de skazano, szczo w krajach o miszanim nasełeniu, szkoły powynni buty tak ustrejeni, szczoby mołodiż szkilna ne buła zmuszena pobyraty swoje obrazowanie w jazyci ne-maternim.

Ti osnowni zakony derżawni sut' dla Awstrji tym, czym dla Anglii buła magna charta libertatum, abo dla Francyji zwisnyj okłyk wełykoi rewolucyi. W 1867 roci narody Awstrji pryniały z zadowołeniem sej 19. artykuł osnownych zakoniw. Nimci uważały jeho za zaboroto protyw federacyi sławiańskoji a sławiane jako zaboroto proty możływoho poworotu nimeckoho biurokratycznoho centralizmu. Wże todi mohła buła Awstrija skonsolidowaty sia na osnowi seho artykułu, ałe kardynalna chyba po r. 1867 łeżała w tim, szczo żaden z kabinetiw ne wziaw sia dosy za wykonanie i prowedenie seho arykułu. A dla czohoż ne wykonano XIX. artykułu? Pojaśniu se pytanie.

Nasz konstytucyjnyj ustrij derżawnij ne nadaje sia do toho. Ne buło możnosty wykonaty sej artykuł po pryczyni, szczo bilszi, mohuczi storonnyctwa parlamentarni tołkuwały sej artykuł zawsihdy po swojemu, w swoju wyklucznо koryst.

Nimci fantazuwały zajedno, szczo ony w Dołytawszczyni zajmut' stanowysko der führenden Nation, podibno jak na Uhorszczyni se stałoś w koryst' Madiariw. Kołyż piźnijsze pokazało sia, szczo Nimci sami do toho za słabi, to ony podiłyły sia supremacyjeju z Polakamy i Italianciamy jako sylnijszymy narodamy a dla proczych narodiw ostaw zhadanyj artykuł na papery.

Ne wykonano 19 artykułu osnownych zakoniw, bo prawytelstwo jako egzekutor konstytucyi zajedno mało zwiazani ruki, a to: słuczajnymy ta sztucznymy bilszostiamy parlamentarnymy. A bilszosty ti dbały łysze pro sebe, a koły łuczyłoś prawytelstwo, kotre bodaj w czasty chotiło buty sprawedływijszym, to take prawytelstwo sejczas musiło upasty. Parlamentarni bilszosty wałyły jeho, i to, szczo najhirsze — bez wsiakoji widwiczalnosty, bo parlamentarni bilszosty w Awstryji ne poczuwały sia nikoły do jakoji nebud' widwiczalnosty. Ony mały nawit' pozorne prawo wałyty ministerstwa, bo nasza konstytucya wziała majże żywcem z belgijskoji konstytucyi, de pryncypom jest' suwerennist narodu, a suwerennist narodu domahaje sia parlamentarnoho prawytelstwa, widwiczalnoho pered parlamentarnoju bilszosteju.

Ne wykonano §. 19., bo parlamentarni bilszosty, jaki buły, ne znesły sia nikoły na stanowyszcze pownoji objektywnosty, a jak słuczajno w 1897 roci złożyła sia objektywnijsza bilszist' parlamentarna z programoju riwnoprawnosty nacionalnoji i jak kabinet grafa Badenioho bodaj Czecham daw jazykowi prawa, to szczo stałoś? Todi ne bilszist' nawit' a rewolucyjna meńszist' powałyła sej gabinet, a bilszosty zwiazała ruky. I znow powys art. XIX. w wozdusi i znow buła prowizorya za weś czas uprawy grafa Tuna, aż pryjszow 17. żowteń 1899 roku i graf Klary pokłonyw sia w pojas rewolucijnij meńszosty i tym naruszyw powahu samohoż prawytel-

stwa, tak szczo ne znaju, czy ono potrafyt' szcze koły widzyskaty jeji nazad.

Ne wykonano artykułu 19. po pryczyni, bo w nas ne umer szcze biurokratycznyj nimeckij aparat, ne propały jeszcze i postoronni zakulisowi wpływy elementiw, ne kończe pry jaznych Sławianam.

Ne wykonano seho artykułu, bo czysłenni frakcyi w parlamenti, a jest ich, o skilko mih ja naczysłyty 18, paralizujut' sebe wzaimno na zasadi: naj ne bude ni meni, ni tobi.

Wykonaty jeho nyńki, pry nynisznij konstytucyi i parlamentarnych kartelach bude takoż trudno, tym trudnijsze, szczo nyni stoimo pered horoju, szczo jak czeska obstrukcya zaszachuje maszynu parlamentarnu, to hotowa ta maszyna stanuty na dowszyj czas a toj szach czeskij może skińczyty sia matom dla parlamentaryzmu i dla konstytucji.

Nyni stoimo mabut pered duże tiażkoju alternatywoju, imenno: pered absolutyzmom, abo jak dechto worożyt — pered federacyjeju.

Absolutyzm łeżyt pewno w intencyach samych tylko Nimciw, kotori dumajut, szczo czerez absolutyzm zmożut zregenerowaty sebe, skripyty swoi syły i widnowy w Awstryi dawnijszu swoju hegemoniu. Dla dekoho bułaby pochopniszoju federacja, ałe federacya kraiw koronnych, pry neuprawylnenych nacionalnych widnosynach strine sia sej czas z opozycyeju nacionalnych meńszostej, a efekt buwby toj, szczo nacionalna borba z wideńskoho parlamentu perenesłaśby do koronnych kraiw o miszanim nasełeniu. Ałe może chto zamityt, szczo koronni kraji oporiadkujut nacyonalne pytanie skorsze, niż derżawna rada. Buło by se pożełane, ałe na se ne zanosyt sia. Proby uprawylnenia jazykowoho pytania czerez sojmy buły. Ony buły u nas w rokach 1869 i 1898, buły w Czechii jako tak zwani wideński punktacyi, buły na Morawi w formi uhodowoji permanentnoi komisyi sejmowoji, buły i w Tyroły zachodamy dra Kathreina. Ałe rezultat ich buw dosy nijakij. Jesły siu sprawu tut paruszaju, to roblu se dlatoho, szczo p. Kozłowskij zrobyw nam zamit, każuczy, budto probowano z namy wże kilka raziw robyty kompromis, a my jeho widkinuły. Dla sprostowania faktu treba zahlanuty w istoryju nedawnoji buwalszczyny. Poseł Kozłowskij zamityw, szczo ruski posły widkynuły kompromis zaraaz na poczatku konstytucyjnoi ery, koły prowidnykom ich buw pokijnyj metropołyt Łytwynowycz. Jakaż buła todi sytuacya. Todi panuwała systema: divide et impra i ne dywota, szczo prawytelstwo skłonyło todi ruskich posłiw do jawłenia sia w parlamenti w czasi, koły polski posły zabawyły sia w abstynencyu. Ą treba dodaty, szczo buw to czas pownoji negacyi Rusy czerez polsku bilszist' sojmu. Uhodowoho kompromisu w proczim todi ne buło nijakoho.

Łytwynowycz z ruskymy posłamy najszow sia w obniatach Nimciw tak samo, jak po 1867 roci najszły sia polski posły w tych samych ramenach bez Rusyniw. Ałe ważnijszoju buła chwyla, w kotorij wicemarszałok seho sojmu, pokijnyj Ławrowskij, w imeny 29 ruskich posłiw w 1869 roci podaw wam, panowe, ruku do kompromisu. Szczoż wy todi zrobyły? Wy piszły ślidom Łytwynowycza. Todi wybrano uhodowu anketu, kotorij prowodyw pokijnyj graf Badeni, a w kotorij i ja maw szczastie zasidaty. Anketa widbuła kilkanaciat' zasidań, skodyfikowała jazykowyj zakon i predała elaborat krajewomu Wydiłowy. Ałe jakij buw koneć? W 1871 r. perejszow sojm nad ciłym zakonom do dnewoho poriadku, każuczy, bud'to ciła sprawa stałaś bezpredmetowoju dlatoho, szczo anketa ne u wsich sprawach buła odnodusznoju (!)

Ja buwby ne ruchaw seji sprawy, bo wychodżu z toho pereświdczenia, szczo wsiaki rekryminacji ne majut pozytywnoho efektu. Jesły teper widnosyny zminyły sia, jesły teper wytworyły sia pryjaznijszi widnosyny meży posłamy polskimy a ruskymy, jesły nawit z odnoji storony wyjszło zaporuczenie, szczo lud polskij ne zrobyt krywdy narodowy ruskomu, to rozumije sia, szczo se dla wsich nas widradna projawa. My wproczim znajemo, szczo po tamtoj storoni sut lude, kotri umiły otriasty sia z szowinizmu tak, jak i po naszij storoni sut posły, hotowi do sprawedływoho kompromisu.

Se, każu, widradna pojawa. Pryjaźnijszi ti widnosyny treba pidderżaty diłamy, a okażu z pownoju widkrowennostiju, szczo moi towaryszi ne radiby pryłożyty ruk do toho, szczoby ti łutszi widnosyny, jaki piwstały, koły nebud rozbyty. (Brawa). Ne berim sobi prymiru druhych koronnych krajiw, oś choczby z sojmiw styryjskoho, horyckoho, istryjskoho i druhych, de nacionalna sprawa zajedno zaostriaje sia, de posły — ne znaju — czy ne umijut, czy ne możut, czy ne chotiat (Głos: Ne chotiat), poładnaty nacionalnoho pytania.

Ałe wernu do predmetu. Z wyzsze skazanoho o zahalnim politycznim położeniu wychodyt, szczo w teperisznij chwyli stoimo pered dwoma alternatywamy, abo najdut sia w teperisznim parlamenti umirkowani, statoczni, awstryjski elementy, szczo stanut na stanowyszczy objektywnim i sprawedływim, perejmut sia duchom artykułu XIX. osnownych derżawnych zakoniw o riwnoprawnosty wsich narodiw i to na osnowi pownoji narodnoji

autonomji w sprawach nationalnych, „albo sim falsus prophteta“ — konstytucja bude systowana. Bo takoji zabawki, — zdajet sia meni riszajuczi sfery dalsze ne sterplat, a todi łyszaje sia łysze odyn wychid, imenno toj, szczo zakon o narodnostiach bude oktrojowanyj.

Druhoho wychoda iz teperisznoji zamotanoji sytuacji nema. Nakołyby narody awstrijski, a własty wo posły ich, szcze w najbłyższim czasi ne otiamyłyś, a riszuczi sfery ne zirwałyś do samoistnoji spraweływoji akcji, to za nacjonalnym rozdorom pryjde ruina ekonomiczna, a za seju duże nepewna dla nas wsich buducznist. I dlatoho, kinczaczy moji wywody i zdohady, chotiwby ja korotko naczerknuty stanowyszcze, jake my posły hałycki w zahali, powynniby zaniaty w najbłyższim czasi w parlamenti centralnim. Dumaju, szczo dla nas nema inszoji, nowoji programy nad siu, jaku my uchwałyły w r. 1897. a jaku pryniała prawycia. Se buła i bude odynoka rozumna programa, na żal ne wykonana, o to z pryczyn po czasty wid nas nezawysymych, a poczasty takoż z braku dobroji woli. Posoł Barwińskij zhadaw wże nyńka rano projekt jazykowoho zakona, jakij wyjszow z inicyatywy odnoho polskoho polityka. Szkoda, szczo sej projekt schowano pid spudo po pryczyni, szczo de chto iz polskoji delegacji pobojaw sia o nacjonalni prawa polskoho naroda, pobojaw sia — riwnoprawnosty ruskoho naroda. Czerez siu — skażu — małodusznist zwiazała sobi polska delegacja u Widni ruki do dalszoji akcji w naprjami wykonania programy prawyci. Czerez se widnesłaś ona do nacjonalnoji kwestji w Austryi dosyt riwnoduszno i — szczo najważnijsze — zijszła iz stanowyszcza poważnoho, jakie kołyś zajmała, iz stanowyszcza storonyctwa derżawnoho na zwyczajne storonyctwo nacjonalne. Czy dobryj buw toj zworot w polityci Koła, se łyszaju sudowy Waszomu.

Można buło wże za uprawy gr. Thuna pidniaty wełyku akcju wnutrisznoho uspokojenia derżawy i można buło poczaty jeji wid własnoho kraju, a widtak staty spraweływym rozjemcem w nacjonalnim spori meży druhymy narodamy Austryi i perewesty tuju sanacju z dołyny, bez kotroji konstytucja, a może szcze szczo bilsze zahrożene. Ne skażu, szczoby teperiszna chwyla ne nadobyłaś do osuszczenia programy prawyci. Nahoda do toho bude w momenti, koły teperiszne prawytelstwo wnese projekt jazykowoho zakona — zdajet sia — dla sudetskich krajiw. Ałe se mabud bude wże poślidnyj moment. Todi treba wziaty sia za diło, todi Panowe, pomyrit sia peredowsim z namy! Se ne tak tiażke diło. Nakoły Czechiw wid Nimciw piśla słiw Kaizla diłyt paperowa stina, to zdaje sia meni, szczo nas diłyt łyszeń wozduszna prostoroń, w interesi oboch narodiw poradno by buło ne perejty powilnym krokom, a perebihczy imenno z ohladu jak raz na nepewnu buducznist, pro kotru ja zhadaw. Nakoły Panowe, pomyryteś z namy i podiłyteś z namy prawamy, to budte uwireni, szczo położyte kripki podwałyny pid dobro i rozwij naszoho kraju, pid tak duże potribnyj rozwij i skripłenie sył oboch narodiw suproty spilnych worohiw, a w Radi derżawnij budemo widtak mohły z wseju swobodoju pryniaty sia za rolu spraweływoho sudii i rozjemcia w spori meży druhymy awstryjskimy narodamy. Todi tylko wydwyhnemoś na stanowyszcze powaznijsze iz zwyczajnoho partyjnoho — na stanowyszcze derżawne. W chati myr na sprawedłych osnowach autonomii narodnoji, w dumi derżawnij wolni ruky dla sanacji sumnych nacjonalnych widnosyn w Austrji — se programa nasza na najbłyższu buducznist. Ja skińczyw. (Oklaski)

Marszałek. Do głosu zapisani są jesze pp. Górski, Hupka i Romanowicz.

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę zamknięcie dyskusyi.

Marszałek. Jest wniosek o zamknięcie dyskusyi. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta.

Obecnie na gorące życzenie mowców zapisanych, choć z wielkim żalem moim, muszę przystąpić do zamknięcia posiedzenia. Proszę pp. sekretarzy o odczytanie interpelacyi

Sekretarz p. **Urbański** (czyta).

Interpelacya

posła Krempy i tow. do J. Wgo Pana Komisarza rządowego w sprawie zaniechania przez c. k. Starostwo ropczyckie przeprowadzenia wyboru komitetu w Lubzinie.

Już to nie w jednej parafii naszego kraju, napotykamy na trudności niezałatwieniem należytem wyborów, stawiane ze strony władzy przy wyborach komitetów parafialnych, — oto fakt.

Wybory komitetu parafialnego w parafii Lubzińskiej zostały rozpisane przez c. k. Starostwo, w Ropczycach w sierpniu 1899 roku.

Do wyborów tych nie doszło, gdyż władza polityczna nie przedsięwzięła kroków ustawowych, które jako tako obowiązaną była uczynić. Przeprowadzenie wyborów zaniechano, stary komitet parafialny od dawna urzęduje lubo, że budowa nowego kościoła ma się rozpocząć w r. 1901.

Zważywszy, że postępowanie takie władzy politycznej naraża parafian na pewne szkody wynikłe ze złej gospodarki majątkiem parafialnym.

Zważywszy, że niezałatwianie w przepisanym czasie wyborów komitetu parafialnego, który najpierw do dopilnowania przez Starostwo, następnie do urzędów parafialnych należy, podkopuje zaufanie do Rządu a także do Zarządu parafialnego.

Podpisani zapytują J. Wgo Pana Komisarza rządowego, czy mu wiadomem o wykonywaniu władzy urzędowej pp. Starostów w podanym powyżej fakcie, jakich jest w kraju naszym nie mało, i czy nie raczy pouczyć starostę Jagorzewskiego, że wybory komitetu parafialnego rozpisane od sierpnia 1899. do dziś dnia powinne być przeprowadzone, i kiedy do tego przyjdzie

Lwów, dnia 2 maja 1900.

Interpelant
Krempa.

Ostapczuk, Średniawski, Nowakowski, Milan, Kramarczyk, Data, Wójcik, Bojko, Bernadzikowski, Styła, Olpiński, Winniczuk, Warzecha, Potoczek.

Interpelacya
do Wysokiego Wydziału krajowego.

Uchwałą z 6 lutego 1897 Wysoki Sejm polecił Wydziałowi krajowemu zbadanie i przeprowadzenie rokowań z gminą w celu zaprowadzenia szkoły kapeluszniczej w Myślenicach.

Komisya przemysłowa uchwaliła założyć tamże warstat naukowy kapelusznicki.

W roku 1899. Wydział krajowy przeprowadził rokowania:

a) z gminą miasta Myślenic, która przyjęła zobowiązanie dostarczenia lokalu bezpłatnie i opłacania na koszta opału po 100 zł. rocznie;

b) z Radą powiatową w Myślenicach, która zobowiązała się płacić na tenże warstat po 150 zł. rocznie;

c) z kasą oszczędności w Myślenicach, która zobowiązała się wspierać ten warstat z czystych dochodów kasy, jednak bez ściślego określenia cyfry a prócz tego ofiarowała odrazu na ten cel poprzednio już odłożonych przeszło 200 zł.

Wydział krajowy żądał jeszcze zawiązania w Myślenicach Towarzystwa kapelusznickiego, o które mółgby się oprzeć tenże warstat.

I temu ostatniemu warunkowi stało się zadość, bo miejscowi kapelusznicy zawiązali Towarzystwo kapelusznickie z ograniczoną poręką, które zostało zarejestrowane.

Po spełnieniu tych wszystkich warunków Wydział krajowy przysłał nareszcie instruktora kapelusznictwa z wskazówką, żeby kolejno odwiedzał warstaty pojedyńczych majstrów i tam pracował, dopóki nie będzie zorganizowany warstat z potrzebnemi pomocniczemi maszynami. Udzielono jemu 20 zł., na zakupno materyałów i narzędzi potrzebnych.

Instruktor ten stosuje się do danych mu wskazówek. Zakupił on z tych 20 złr., kilkanaście skórek zajęczych i cokolwiek drobnych przyborów.

Z tej zajęczej wełny zfachował kilka kapeluszy, lecz nie ma je na czem zformować, bo tutejsi majstrowie nie mają odpowiednich form ani przyborów do wyrobu kapeluszy nowszych fasonów, tylko do kapeluszy przez ludność wiejską używanych i kupowanych.

Gmina zobowiązała się dać lokal na umieszczenie tego warstatu, aż dopóki własnego na to budynku nie wybuduje, wynajęło prowizorycznie dom i płaci zań.

Dotąd jednak nie ma żadnych pomocniczych przyborów ani maszyn, przezco zdolność instruktora nie może być należycie wyzyskana dla podniesienia kapelusznictwa a tem samem marnuje się grosz wydany na jego utrzymanie, i grosz wydanę na wynajęcie budynku.

Towarzystwo kapelusznickie zakupiło nawet wełny za kilkaset zł., a urządzenia warstatu doczekać się nie mogą.

Założeniem tego Towarzystwa jest dostarczyć potrzebnego materyału i zająć się sprzedażą gotowych kapeluszy a nie urządzaniem warstatu. Obowiązek ten ciąży na Wydziale krajowym.

Wobec czego zapytują podpisani:

Kiedy nareszcie Wys. Wydział zajmie się na seryo urządzaniem warstatu naukokowego dla kapelusznictwa w Myślenicach?

Interpelant
Średniawski.

Kramarczyk, Data, Wójcik, Bojko Krempa, Nowakowski, Ostapczuk, Zoll, Styła, Niebyłowiec, Hamorak, Okuniewski, Winniczuk, Klemensiewicz, Warzecha.

Interpelacya
do Wysokiego c. k. Rządu.

Zważywszy, że budowa kolei Jasło-Dębica jest niezbędnie potrzebną do rozpoczęcia budowy w jak najkrótszym czasie, a to z tego powodu, że jest kopalnia węgla w gminie Grudna w powiecie pilzneńskim, gdyby ta kolej była w najkrótszym czasie wybudowana, toby ta kopalnia węgla w Grudny świetnie się rozwinęła i transport węgla byłby odpowiedniejszy, a ludność przez to miałaby miejsce do zarobku, bo przy takiej

kopalni mogłoby się umieścić robotnika około 8.000.

Przeto podpisani zapytują Wysoki c. k. Rząd, jak rychło będzie budowana kolej Jasło-Dębica?

Lwów, dnia 30. kwietnia 1900.

Interpelant
Data.

Okuniewski, Nowakowski, Warzecha, Średniawski, Żardecki, Potoczek, Bernadzikowski, Milan, Bojko, Winniczuk, Wójcik, Stojałowski, Ostapczuk, Styła, Krempa.

Interpelacya

do Pana Komisarza rządowego, w sprawie nie wejścia dotąd w życie fundacyi stypendyjnej imienia Stupnickich Jankowskich.

W dniu 3. września r. 1879 umarł Marceli Stupnicki, właściciel dóbr Szypowice w powiecie zaleszczyckim, przeznaczając testamentem cały swój majątek, t. j. dobra tabularne Szypowce (1.000) morgów obszaru wraz z inwentarzami i kapitałami na utworzenie fundacyi stypendyjnej imienia Stupnickich Jankowskich, która natychmiast przez Wydział krajowy przy współudziale ustanowionego kuratora Władysława Madeyskiego, radcy c. k. Sądu obwodowego, w życie wprowadzoną być miała.

Majątek Szypowce wolny był od wszelkich ciężarów, a Sąd obwod. w Tarnopolu wydał dnia 18. lipca r. 1884 l. 8.649 dekret przyznania spadku.

Wprowadzeniu w życie tej fundacyi nie stało odtąd nic na przeszkodzie, zwłaszcza, że na pokrycie należytości spadkowych pozostawił spadkobierca gotówką przeszło 7.000 złr., a nadto za sprzedane inwentarze uzyskać miano przeszło 6.000 złr.

Obecnie upływa lat 20 od śmierci fundatora, a dotąd akt fundacyjny nie został zatwierdzony, jakkolwiek c. k. Prokuratorya skarbu jeszcze przed 15 laty, bo w sprawozdaniu z dnia 23. stycznia r. 1885 l. 2.968 oświadczyła się za natychmiastowem wprowadzeniem w życie tej fundacyi.

Podpisani więc zapytują, czy Wysokiemu c. k. Rządowi wiadomym jest ten stan rzeczy i czy c. k. Rząd skłonnym będzie spowodować, by akt fundacyjny dla fundacyi stypendyjnej imienia Stupnickich Jankowskich jak najrychlej wygotowany i fundacya nareszcie w życie wprowadzoną została.

Lwów dnia 1. maja 1900.

Jan Hupka

Górski, St. Tarnowski, Sanguszko, Józef Michałowski, Jordan Sękowski, Stan. Jędrzejowicz, Z. Tarnowski, Paszkowski, Wodzicki, A. Skrzyński, Z. Skrzyński, Dąmbski, Scipio.

Interpelacya

do Wysokiego c. k. Rządu

Wyrób wody sodowej dostał się przeważnie w ręce partaczy, a zwłaszcza sodowa woda, prostemu ludowi sprzedawana, jest nieraz czemś wprost obrzydliwem, na co nawet ludzie fachowi się użalają.

W interesie bezpieczeństwa zdrowia i życia ludzkiego, byłoby rzeczywiście bardzo pożądane, aby władza bliżej wglądała w sposób fabrykacyi i sprzedaży tego napoju.

Zapytujemy Wysoki Rząd, czyby ze względu na zbliżającą się porę letnią nie zechciał poddać gruntownej rewizyi wszystkie fabryki, oraz miejsca sprzedaży wody sodowej?

Lwów, dnia 28. kwietnia 1900.

Interpelant
Potoczek.

Kramarczyk, Szwed, Krempa, Styła, Okuniewski, Milan, Bojko, Niebyłowiec, Warzecha, Wójcik, Średniawski, Data, Dr. Bernadzikowski, Ostapczuk, Winniczuk, Nowakowski.

Przestroga

w sprawie fabrykacyi wody sodowej.

I. Kreda dostarczana przez podpisanego dla fabryk wody sodowej, mocą koncesyi opiewającej: „głównie na sprzedaż kredy dla fabryki wody sodowej“ a wynalezionej w kraju przez podpisanego, wolną będąc od zanieczyszczeń bituminu, rozmaitych domieszek metalicznych, jak magnu i tp. i w stanie schludnym, jest dla zdrowia o wiele właściwszą do użytku, niż dotychczas używany magnezyt, dolomit i tp. i jeszcze dostarczany fabrykom przez ludzi niefachowych i nie zważających na przepisy sanitarno-policyjne. Bowiem skutek ulatującej pary magnu wydzielającego się z połączenia z gazem przez raptowne działanie kwasu siarkowego, lub solnego z przyczyny nieumiejętnego obchodzenia się z kwasem przy fabrykacyi wody sodowej, gaz węglany wówczas uwalniający się, staje się zanieczyszczonym, czyniąc wodę sodową natenczas posmaku wyróżniającego się i szkodliwego dla zdrowia, jak również działając trująco wskutek ulatujących gazów organicznych z zanieczyszczeń z braku schludności w dostawie surowca do użytku fabrykacyi wody sodowej przyznaczonego.

II. Kreda podpisanego wedle analizy uskutecznionej w stacyi chemiczno-rolniczej w Dublanach o składnikach: 93·42% węglanu wapniowego zawierającego 41·52% kwasu węglowego, 5·90% części w kwasach nierozpuszczalnych, 0·55% wody — również jak każdy surowiec przeznaczony do użytku wyrobu wody sodowej wymaga na miejscu

przy eksploatacyi ciągłego nadzoru sumiennego rzeczoznawcy, gdyż kopaliska znachodzą się na miejscu w różnej jakości i nigdy nie dają gwarancyi ścisłej analizy odłamu. Nadto zwrócić należy również uwagę na czas sprzyjający eksploatacyi węglanu, jako surowca mającego się użyć do wyrobu wody sodowej oraz i na jakość czystości miejsca otaczającego, gdyż węglany na zmianę powietrza wciągają w siebie wilgoć. Zatem wilgotnieją a z wilgocią dostają się rozmaite mikroby z powietrza niezdrowego, mogące łatwo przenosić z miejsca na miejsce zaraźliwe choroby i wywołać niespostrzeżenie u ludzi najrozmaitsze epidemie. Dlatego też fabrykanci wody sodowej powinni tylko od światłych i sumiennych rzeczoznawców pociągać surowiec do wyrobu wody sodowej a Władze sanitarne krajowe wszędzie wglądnąć powinny na miejscu ze względu na bezpieczeństwo publiczne surowo na stan fabryk wody sodowej, z jaką rozwagą produkują tę dla swych konsumentów zdrowotny napój gazowy zwany „wodą sodową“ gdyż na próbce okazanej wartości i dostarczanej przez niekwalifikowanych nie można się zapewnić co do dobroci i łatwo na niej zawieść się można, mimo wypadłej analizy.

III. Kwas siarkowy atoli używany do fabrykacyi wody sodowej dla wydobycia z surowca gazu węglowego, będąc najsilniejszym ze wszystkich innych kwasów, posiadając również własność największą zwęglenia ciał organicznych i niszczenia błon zwierzęcych, nawet trująco, nie jest właściwym ze względu na zdrowie ludzkie do użycia wyrobu wody sodowej w miejsce kwasu solnego, który już lekarze w medycynie chętnie zapisują zamiast kwasu siarkowego.

IV. Wyrób zaś wody sodowej z kwasu węglowego płynnego chemicznie czystego, jakiego dostarczają specyalne jego fabryki fabrykantom wody sodowej, słusznie wychodzi z użycia, z powodu niemożliwego utrzymania go na miejscu w niezmiennym stanie, wskutek szybkiego rozkładu i zanieczyszczenia jego i wskutek niebezpieczeństwa życia z nieostrożności i z nieświadomości obchodzenia się z nim bez wszelkiej oględności. (Ob. §. 237. lit. f. rozp. m. s. u. i k. z 13/9. 1897 Dup.)

Za tem zdrowy wyrób wody sodowej zawisł jedynie od schludności i jakości surowca i fachowego wykształcenia zajmującego się fabrykacyą wody sodowej, więc na niezbędną dostawę kredy, powyż określonej, przez podpisanego dla fabryk wody sodowej, nawet Władze sanitarne w kraju zwrócić powinny baczną uwagę dla bezpieczeństwa zdrowia i życia ludzkiego i celem usunięcia nadużyć.

Piotr Krokiewicz
b. aptekarz.
koncesyj. dostawca kredy krajowej dla fabryk wody sodowej.

Odpis.

Na prośbę p. Krokiewicza b. aptekarza, dostawcy kredy dla fabryk wody sodowej, zaświadczam, że wyłuszczone powyżej uwagi p. Krokiewicza dotyczą roli, jaką odgrywa surowiec (węglan wapna) przy fabrykacyi wody sodowej a także i kwas siarkowy są łączne i zgodne z poczynionemi obserwacyami. Dr. Jan Roszkowski mp. kierownik biura chemiczno-technicznego Dr. Jurgensena i Bauschlichera.

Lwów dnia 3. sierpnia 1899 r.

Odpis.

Czyniąc zadość życzeniom Szanownego Pana potwierdzam poglądy i uwagi Jego dotyczące wyrobu wody sedowej i materyałów do tegoż celu używanych.

Podniesiona przez Szanownego Pana kwestya zasługuje ze wszech miar na zwrócenie baczniejszej uwagi zarówno władz kontrolujących, jak i w ogóle szerszych warstw społeczeństwa, zważywszy, że mimo ustawy państwowej dotyczącej artykułów spożywczych, dużo jeszcze pod wieloma względami pozostaje do życzenia.

Kreda w stanie, w jakim Szanowny Pan ją dostarcza, przy równoczesnem zastosowaniu kwasu solnego, zasługuje jako materyał czysty, najlepiej dobrany i starannie wysortowany, by go do użytku w fabrykach wody sodowej jak najkorzystniej polecić, gdy zarazem i ze względu na wydatność produktu tego dostateczną rękjmię stanowią wielokrotnie już przeprowadzone ściśle rozbiory chemiczne,

W Krakowie, dnia 24. września 1899.

Stanisław Bandrowski
chemik i rzeczoznawca sądowy, członek międzynarodowego związku ku ochronie wynalazków patentowanych w Berlinie.

Do Szanownej Redakcyi
„Związku chłopskiego“
w Nowym Sączu.

W sprawie bezpieczeństwa zdrowia i życia publicznego względem fabryk wody sodowej.

Interpelacya

Co do użycia kwasu węglowego płynnego jest zastrzeżenie ministeryal. Nr. 237

lit. f. z 13 września Dp. wymagające rękojmi uzdolnienia fachowych wiadomości, a że się szybko rozkłada i zanieczyszcza i wymaga i wielkiej ostrożności, i bezpieczeństwa, dlatego rzadko który z fabrykantów wody sodowej wyrabia ją z kwasu węglowego płynnego. — Na 200 fabryk wody sodowej mamy zaledwie tylko 8 (ośm) chrześcijańskich fabryk, a reszta same żydowskie i jeszcze ośmielające się nadawać firmom swoim łudzące nazwy jak: „Zdrowie“, „Życie“, „Zdrój“, „Sanitas“, „Hygienioque“ etc. — z pominięciem rodowych nazwisk swoich, zasłaniając się w potrzebie, że woda sodowa pochodzi z renomowanej firmy lub chrześcijańskiej fabryki.

Stan fabryk wody sodowej spoczywa przeważnie w kraju w rękach rozmaitych nieuczciwych spekulantów żydowskich a dostawą surowca dla fabryk wody sodowej trudnią się ludzie bez oświaty, kwalifikacyi i fachowego uzdolnienia, dostarczając jednakże gatunek surowca pod rozmaitem mianem i jak najlichrzej wartości, a nawet jak już słychać i rytualni rzezacy i cyrulicy dla zarobku dostarczać zaczynają u nas surowca dla fabryki wody sodowej, wmawiając w interesantów swych, że pierszeństwo oni przed innymi mają i powołują się na cele rytualne.

Dostawa surowców dla fabryki wody sodowej powinna spoczywać w rękach ludzi specyalnie fachowo uzdolnionych, a te fabryki nie mogące wykazać się rękojmią odbiorcy zagwarantowanej dobroci surowca nabytego, z którego wytwarzają gaz węglowy, powinny być na miejscu przez urzędy zdrowia pozamykane, gdyż mogą zajść niespostrzeżone wypadki, że w głębi na miejscu surowiec zanieczyszczonym jest rozmaitemi domieszkami a szkodliwemi dla zdrawia i wówczas użyty niespodzianie do wyrobu wody sodowej spowodować może u pijących takową, nawet wypadki śmierci.

Stan fabryk wody sodowej w kraju opłakany i wyjątkowy u nas w całej monarchii austrycko-węgierskiej domaga się gwałtownie specyalnej komisyı z fachowym rzeczoznawcą i niekrępowanej stosunkami miejscowymi a mającej za zadanie również pouczać władze publiczne o coraz to nowszych pojawiających się nadużyciach u handlarzy dla ustrzeżenia się od tychże — jużto winteresie zdrowia i życia ludzkiego — jużto celem zaprowadzenia w fabrykach ładu, porządkku, wzorowej schludności i wglądnienia w fabrykach w gwarancyę bezpieczeństwa publicznego i t. p. — bowiem niechlujstwo jest źródłem zbrodni przeciw bezpieczeństwu życia i zdrowia ludzkiego, zaś ustawy karne mają na pieczy interes bezpieczeństwa publicznego i poskromienia partactwa, fuszerstwa, lekkomyślności, opieszałości etc.

Potrzeba wymaga, aby i przemysł fabryk wody sodowej kwitł u nas także w rękach chrześcijańskich pomyślnie, co wówczas nastąpi, jeżeli w urzędach zdrowia w całym kraju zapanuje surowość niepobłażająca nadużyciom jakie „nasi najserdeczniejsi“ popełniają, lekceważąc sobie dobro publiczne i powagę władzy na miejscu.

Nie da się zaprzeczyć, że jednym z ważniejszych środków dla braku gwarancyi bezpieczeństwa zdrowia i życia ludzkiego w fabrykach wody sodowej jest surowe przestrzeganie przepisów sanitarno-policyjnych i że ścisły nadzór nad osobami trudniacymi się dostawą surowców dla fabryk wody sodowej, jest również niezbędnie konieczny. Wzorowa dostawa krajowej czystej kredy jest również tak ważnym czynnikiem dla zdrowia przy fabrykacyi wody sodowej, jak czystość wody z wodociągów czysto utrzymywanych, użytej do fabrykacyi. Rzeczą jest zatem miejskich urządów zdrowia w całym kraju wglądnąć surowo w gospodarkę fabrykantów wody sodowej na miejscu, celem pociągnięcia lekkomyślnych handlarzy i ich odbiorców do surowej odpowiedzialności, zaś poszukiwania zamówień przezemnie na dostawę surowca krajowego w fabrykach wody sodowej i nie sprzeciwiające się woli ustawy §. 59. z 15/3. 1883. Dzp. 39. XII. z 29/3 1883 z 26/12 1859 l. 227. — domaga się bezpieczeństwo publiczne zdrowia i życia ludzkiego w kraju, celem poskromienia nadużyć wszelkich w fabrykach i zaprowadzenia sanacyi tychże

Skoro obszary dworskie: Gebiczyna i Globikowa wraz z urzędem gminy urzędownie uwiadomiły mię o handlarzach pojawiających się na miejscu dla eksploatacyi marglu do fabryk wody sodowej z miejsca zwanego „Psiągórką“ zaś wykrycie moje przypadkowe w Wilkowicach w dolanicie czyli w szalatańskim magnetycie do użytku fabryk wody sodowej, w głębi na miejscu śladu cynku i świadczące o pokładach w głębi niepostrzeżonych rud cynkowych — staje się również cenną przestrogą dla wszystkich w interesie bezpieczeństwa zdrowia i życia ludzkiego, aby dostawa surowców do użytku fabrykacyi wody sodowej pozostawała li tylko w światłych rękach chrześciańskich mocą głosu nauki i rozsądku — już przez wzgląd na potrzebę rękojmi bezpieczeństwa publicznego, to te też urzęda zdrowia uznać powinny tolerowanie nadużyć lekkomyślnych za ujmę powagi władzy.

Zacną i bezinteresowną pomoc udzielili specyalni chemicy jak p. Dr. Roszkowski inżynier-chemik ze Lwowa p. Bandrowski zaprzysiężony chemik, rzeczoznawca sądowy etc. z Krakowa — orzeczeniem swojem: że dostawa kredy krajowej (czystego węglanu wapna) jest dla fabryki wody sodowej pożądaną nawet z uznaniem ck. zakładu hygieny, uznającego potrzebę słuszną popierania przemysłu krajowego. Życzliwą również pomoc okazał p. prof. Dr. Władysław Szajnocha, dyrektor gabinetu geologicznego przy ck. Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie na pogląd znachodzących się w kraju o różnej wartości surowców. Dla rozpoczęcia zaś pomyślnie przemysłu krajowego i nowo u nas zawitującego dla dania zarobku swoim z pomocą Boską, raczył udzielić najłaskawiej K. Dr. Morawski najprzewielebniejszy arcybiskup lwowski z całą zacnością i serdecznością arcypasterskiego błogosławieństwa dla pracy mej. W obronie zaś bezpieczeństwa zdrowia i życia ludzkiego i dobra rozwoju przemysłu krajowego czcigodny ks. prałat Bukowski i założyciel wspaniałego domu robotniczego w Krakowie, jako radca miejski ujął się za piekącą potrzebą, aby miejski urząd zdrowia czuwał nad fabrykami wody sodowej, celem pociągnięcia szarlatanów do surowej odpowiedzialności, w obec: że dostawa kredy dla fabryk wody sodowej, jest najzdrowszym surowcem dla hygieny i przy zwrocie remanentu t. zw. chlorku wapiennego z fabrykacyi wody sodowej, jest dla zamawiającego fabrykanta darmą etc. tuszą we mnie nadzieję, że za śladem owych wyżej wymienionych osób nie tylko urzęda zdrowia, ale i społeczeąstwo w kraju jednym tchem zapragną, by fabryki wody sodowej pozostawały w rękach uczciwych i fachowo uzdolnionych przemysłowców, a u których istnieje i poczucie narodowe.

Piotr Krokiewicz
b. aptekarz
konces. dostawca kredy krajowej
dla fabryki wody sodowej
w Wieliczce.

Do Szanownej Redakcyi
„Związku chłopskiego"
w Nowym Sączu.

Sekretarz p. hr. **Potocki** Andżej (czyta):

Interpelacya
posła Górki i towarzyszy do Wysokiego Wydziału krajowego w sprawie regulacyi dopływów Bugu a w szczególności Raty z Moszczanką, Moronką i Białą.

Powiat rawski pod względem regulacyi rzek znajduje się w jak najgorszym stanie, wystarczy podnieść, iż około 70 klm. kw. łąk i ról przez znaczną część roku stoją pod wodą, a pomimo to ani Rząd ani Wydział krajowy nie czynią żadnych konkretnych kroków w celu sanacyi tej sprawy i przyjścia z pomocą ludności.

Jeszcze w r. 1891 (!) na prośbę gmin Wulki mazowieckiej, Kamionki wołoskiej, Hujcza i Zaborza powiatu rawskiego co do regulacyi rzeki Raty z dopływami Moszczanką, Moronką i Białą w skutek rozporządzenia Wydziału krajowego z 14. kwietnia 1891. L. 45868 komisya Wydziału krajowego plany zdjęła i niwelacyę przeprowadziła. Jeszcze w r. 1894 (!) odnośne ustawy krajowe co do regulacyi Bugu z jego dopływami weszły w życie. Ustawicznie o to się upominano a jeszcze w r. 1892. Wydział krajowy w swem sprawozdaniu przyrzekł, iż roboty te najdalej do r. 1898 przeprowadzone zostaną; jednak niestety sprawa ta tak pierwszorzędna i piekąca z roku na rok bywa odkładaną.

Wobec tego podpisani zapytują Wysoki Wydział krajowy:

a) co jest powodem, iż sprawa regulacyi dopływów Bugu a wszczególności Raty z Moszczanką, Moronką i Białą, w powiecie rawskim ustawicznie na drugi plan odkładaną bywa tudzież

b) kiedy Wysoki Wydział krajowy przystąpi faktycznie i rzeczywiście do wyżej rzeczonych pierwszorzędnych robót melioracyjnych powiatu rawskiego.

Lwów dnia 1. maja 1900.

Interpelant
Górka.

Czechowicz, Białoskórski, Jabłoński, Szeptycki, Wachnianin, Loewenstein, Rayski, Karol Dzieduszycki, Dr. Jakliński Jahl, Goldmann, Merunowicz, Klemens Dzieduszycki, Romanowicz.

Sekretarz p. **Karatnicki** (czyta):

Interpelacya
posła Łazarja Wynnyczuka i towarysziw do Wysokoho Wydiłu krajewoho.

Pidpysanyj postawyw wnesok do Wysokoho Sojmu krajewoho dnia 12 Lutoho 1898 w sprawi zarjadżenia dodatkowoho ponownoho pereprowadżenia i sprostowania pomyłok parcel gruntowych w knyhach tabularnych i menszoji posiłosty jak w najkorotszim czasi, szczoby hospodari selski, majuczi riżni pomyłky parcel gruntowych w knyhach tabu-

larnych, kotrych ne można nijak sprawdyty i sprostuwaty, łyszeń w dorozi procesiw sudowych, bo na kotroho hospodarja zapysana czuża parcela z powodu newiżestwyja obznakomłenia prawa tabularnosty, nijak dobrowilno wyekstabulowaty sia ne hodyt, a łyszeń w dorozi procesu, a tohdy hospodari selski bułyby narażeni na nepotribni wydatky procesowi i stratu czasu.

A szczoby do toho ne dopustyty, to z toji pryczyny i pidpysani zapytujut:

Koły i w jakyj sposib zadumuje Wysokij Wydił krajewyj zarjadyty, szczoby pomyłku parcel gruntowych w knyhach tabulernych z menszoji posiłosty buły należyto sprostowani czerez kompetentni do toho własty?

Lwów dnia 1. Maja 1900.

Interpelant
Łazar Wynnyczuk,

Ostapczuk, Kramarczyk, Styła, Warzecha, Krempa, Potoczek, Nowakowskyj, Dr. Bernadzikowski, Średniawski, Wójcik, Rotter, Dr. Olpiński, Kostheim, Soleski.

Interpelacyja

do p. komisarja prawytelstwennoho, jak oprawdaje ośtakyj fakt:

C. k. Starostwo w Rohatyni zabrało czerez komisarja Alberta dnia 11 Ćwitnia i 18 Ćwitnia 1899 knyżky diłowodczi kasy pożyczkowoji i szpichlera, kotri to założyła sobi Czytalnia „Proświty" w Kołokołyni syłoju jeji statutiw. Czotyry razy jizdyła deputacyja hromady do Namistnyctwa, wydawszy kilkadesiat złr., 3 razy widnosyw sia w tij sprawi hołownyj Wydił „Proświty do Namistnyctwa, i wże rik mynuw, a żadnoho połahodżenia nema. Knyżky zabrano pid zakydom, szczo instytucyji ti założeno pry czytalny bez widomosty i pozwołenia włastej, czoho wymahaje §. 142 i 158 zak. o spiłkach hospodarsko-zarobkowych. Odnakoż z uwahy, szczo se ne zarobkowi instytucyji, a własna pomicz dla człeniw towarystwa, operta na zatwerdżenych statutach, otże jasne je szczo tu chodyt o nycz bilsze, jak łysz szczoby ubyty rozwywajuczu sia czytalniu, bo funkcyja tych instytucyj nemożływa bez knyżok diłowodczych.

Pidpysani zapytujut:

1. Czy widomo c. k. Prawytelstwu bezprawne postupowanie c. k. Starostwa w Rohatyni?

2. Szczo dumaje c. k. Prawytelstwo zarjadyty w tij sprawi?

U Lwowi dnia 2. maja 1900.

Interpelant:
Ostapczuk w. r.

Nowakowskyj, Kramarczyk, Data, Warzecha, Barwińskyj, Wójcik, Sredniawski, Karatnyckyj, Wynnyczuk, Potoczek, Dr. Dernadzikowski, Styła, A. Wachnianyn, Dr. Olpiński, Nebyłowec.

Interpelacyja

do p. Komisarja prawytelstwennoho, jak oprawdaje nezakonne postupowanie c. k. Starostwa w Rohatyni, a imenno:

Wże w trech poperednych interpelacyjach wyskazano faktamy nezakonne postupowanie c. k. Starostwa w Rohatyni, a tu szcze zaznaczuje sia:

I. Starostwo łehkoważyt ruskyj jazyk, nawit na pysmenne żadanie ruskych storin ne chocze widnosytyś do nych po rusky, sprowadżuje storony żandarmamy i nakładaje hroszewi kary, kotri prymirom w Kołokołyni dijszły wże do kilkasot koron.

II. Czasamy udostojit, sia denekotryjś świaszczennyk ruskoho pyśma, ałe to zwyczajno todi, koły sia nakładaje jakuś karu, abo hrozyt sia sprowadżeniem żandarmamy, i taki pyśma idut otwerti czerez urjad hromadskyj, oczewydno ne bez ciły! Taki dwa pyśma tu załuczeni.

Toż zapytujemo:

b) Koły wże raz poszanuje c. k. Starostwo w Rohatyni nacionalni czuwstwa ruskych storin; 2) czy perestane karaty zaprawne żadanie ruskych pysm, i 3 jesły by czułoś prynewołenym ukaraty, czy schocze zładyty wyrok w należnij formi i doruczyty ukaranomu w należnyj sposib?

Lwiw, dnia 1. Maja 1900.

Interpelant:
St. Nowakowskyj w r.

Wynnyczuk, Bojko, Średniawski, Krempa, Nebyłowec, Data, Bernadzikowski, A. Wachnianyn, Kramarczyk, Żardecki, Kulczyckyj, Warzecha, Okunewskyj, Wójcik, Ostapczuk, Barwinskyj, Hamorak.

Interpelacya

posła Dmytra Ostapczuka i towarysziw do WP. p. komisarja prawytelstwennoho:

Pry kincy 1898 roku, prodaw obszar dwirskyj w Seniawi, powitu Zbarażskoho, około

300 mr. ornoji zemli samym żydam, aby ti rozparceluwaty i pereprodaty chłopam.

Własne w tim czasi koło 12 rodyn selańskych zi sił Szyły i Łubianky poprodały znowu swoju zemlu i mały namir emigruwaty do Kanady. Koły odnak łuczyła sia nahoda kupyty na miscy kusnyky skommasowanoho pola, to selane toti, a imenno Stefan Kramar, St. Porochniak, Semen Kusznir, Iwan Kusznir, Semen Maliszewskyj, Wasyl Berbych, wsi z Szyliw, Mykyta Bazyluk i Dmytro Samotis z Łubianok nyższych, a Stefan Marchewka z Czahar zbarazkich udały sia do c. k. Starosty w Zbaraży za poradoju. Prosyły otże w perszij miri o zapewnenie, szczo na słuczaj zakupna zemli z parcelowanoho obszaru dwirskoho bude im wilno na zakupłenij zemły, pobudowaty budynki meszkalni, pozajak ti selane wże swoji chaty poprodawały, wyberajuczyś do Kanady. Na takie zapytanie distały wid c. k. Starosty widpowid ustnu, szczo możut na totu cił wykorczuwaty czastynu zakupłenoho lisa i tam pobudowatyś

Distawszy takie zapewnenie z boku c. k. Starosty, zhadani selane pokupyły na obszari dworskim w Seniawi zemlu, stały czast lisa korczowaty i budowaty hospodarski budynki. Wesnoju seho roku distały ostryj nakaz dalsze ne budowaty sia. Takyj nakaz je dla naszych selan ruinoju.

Rozumije sia, szczo c. k. Władziam po roci wid czasu jak dały dozwił i zaochotu selanam kupowaty zemlu iz zhadanoho obszaru dwirskoho, pryjszło na hadku, szczo powstane w toj sposib nowyj prysiłok błyźko 5 klm. widdałenyj wid seła, szczo małenkij takij prysiłok je nenarucznyj, szczo korczunok czasty lisa suprotiw lisowych zakoniw je nedozwołenyj, ałe c. k. Prawytelstwo powynno maty na uwazi ciłkom wyniatkowi obstawyny, sered jakich zhadani selane strojat swoji zahorody na zakupłenim obszari dwirskim. Sych ludej ustnyj dozwił budowaty sia z boku c. k. Starosty zaderżaw w kraju i ne dopustyw jich emigrowaty za more.

Toż teperysznyj widminnyj prykaz wystawlaje tych ludej na tiażki straty, na nemożnist zagospodaryty sia i syłomić żene ich iz kraju.

Suprotiw toho pidpysani zapytujut:

1) Szczo hadaje zrobyty c. k. Prawytelstwo, szczoby suprotiw nabłyżajuczoji sia pory prihidnoji dla budiwli i zahospodarowania w korotkij dorozi zarjadyty, aby zhadanym selanam wilno buło sej czas prystupyty do pokładania sobi hospodarskych budynkiw?

2) Jaki miry zarjadyt c. k. Prawytelstwo, aby ochronyty najbidnijszi warstwy naszoho kraju wid szykan i szkid, jakich diznajut wid c. k. Włastej?

3) Jak specyjalno pohodyt c. k. Prawytelstwo dozwił c. k. Starosty zbarazkoho, danyj pryludno nawedenym ludiam na budowu, z teperisznym krywdiaczym ich zakazom?

U Lwowi dnia 1. Maja 1900.

Interpelant:

Dmytro Ostapczuk w r.

Nowakowskyj, Wynnyczuk, Bojko, Krempa, Wójcik, Hamorak, Średniawski, Nebyłowec, Okunewskyj, Dr. Bernadzikowski, Kramarczyk, Data, Warzecha, Żardecki.

Marszałek. Interpelacye te odstąpię według ich treści częścią p. komisarzowi rządowemu, częścią Wydziałowi krajowemu.

Następne posiedzenie odbędzie się jutro o godzinie 10-tej przed południem z następującym porządkiem dziennym (czyta):

1. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia Reprezentacyi powiatowej w Łańcucie na pokrywanie ewentualnych niedoborów lokalnej kolei żelaznej Przeworsk-Bachórz.

Sprawozdawca poseł Vayhinger.

2. Sprawozdanie Wydziału krajowego jako komisyi w przedmiocie zezwolenia Reprezentacyi powiatowej w Myślenicach na przyjęcie imieniem powiatu zobowiązania do świadczeń pieniężnych na rzecz projektowanej kolei lokalnej ze Swoszowic, względnie Podgórza, na Myślenice do Lubienia (Mszany dolnej).

Sprawozdawca poseł Vayhinger.

3. Dalszy ciąg rozprawy nad sprawozdaniem komisyi budżetowej o preliminarzu funduszu krajowego na r. 1900.

Sprawozdawca g. p. Andrzej Potocki.

4. Sprawozdanie Komisyi gminnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie petycyi gminy król. stoł. miasta Lwowa o nadanie jej ustawy wodociągowej.

Sprawozdawca poseł Fruchtmann.

5. Sprawozdanie Komisyi gminnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego z czynności Dep. I.

Sprawozdawca poseł Górski.

6. Sprawozdanie Komisyi administracyjnej o wniosku posła Górki w sprawie założenia bezpłatnych biur pośrednictwa pracy.

Sprawozdawca poseł Trzecieski.

7. Sprawozdanie Komisyi gospodarstwa krajowego z petycyi gmin i obszarów dworskich o wykończenie regulacyi Nowego Brnia.

Sprawozdawca poseł Gorayski.

8. Sprawozdanie Komisyi drogowej o petycyach Wydziałów powiatowych w Brodach, Kamionce strumiłowej i Sokalu w sprawie subwencyi krajowej na budowę drogi z Brodów do Sokala.

Sprawozdawca poseł Gnoiński.

9. Sprawozdanie Komisyi bankowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego z czynności Banku krajowego w latach 1898 i 1899.

Sprawozdawca poseł Loewenstein.

10. Sprawozdanie Komisyi budżetowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie petycyi nauczycieli i nauczycielek, tudzież wdów po nauczycielach o podwyższenie emerytury, względnie udzielenie pensyi wdowiej, lub daru z łaski.

Sprawozdawca poseł Kozłowski.

11. Sprawozdanie Komisyi budżetowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego z petycyi Bronisławy Ptaszewskiej wdowy po nauczycielu szkół ludowych o przyznanie w drodze łaski pensyi wdowiej i zaopatrzeniu dla dzieci.

Sprawozdawca poseł Kozłowski.

12. Sprawozdanie Komisyi budżetowej w przedmiocie petycyi kilku gmin o zniżenie dobrowolnych świadczeń na płace nauczycieli, względnie odpisanie zaległości.

Sprawozdawca poseł Kozłowski.

13. Sprawozdanie Komisyi budżetowej ze sprawozdania dodatkowego Wydziału krajowego o petycyach gmin Meryszczów i Kimirz o zniżenie dobrowolnych świadczeń na płace nauczycieli, gminy Różanka o przyjęcie na fundusz krajowy prestacyi szkolnej oraz gmin Ryczów i Półwieś o zasiłek na budowę szkoły.

Sprawozdawca poseł Kozłowski.

14. Sprawozdanie Komisyi budżetowej z petycyi odnoszących się do funduszu szkolnego.

Sprawozdawca poseł Kozłowski.

15. Sprawozdanie Komisyi gospodarstwa krajowego o wniosku p. Paszkowskiego w przedmiocie przyspieszenia obwałowania lewego brzegu Wisły między Krakowem a granicą państwa.

Sprawozdawca poseł Gorayski.

16. Sprawozdanie Komisyi administracyjnej o wniosku p. Bernadzikowskiego w sprawie przymusowego ubezpieczenia od ognia.

Sprawozdawca poseł Stecki.

17. Sprawozdanie Komisyi podatkowej o wniosku posła Średniawskiego w sprawie opodatkowania stałych pensyj służbowych, kapitalistów i innych podatkiem osobisto-dochodowym niedotkniętych dochodów, na rzecz kraju, powiatu i gminy.

Sprawozdawca poseł Wincenty Kraiński.

18. Sprawozdanie Komisyi gospodarstwa krajowego o sprawozdaniu Wydziału krajowego z czynności w sprawie podniesienia mleczarstwa w kraju.

Sprawozdawca poseł Wincenty Kraiński.

19. Sprawozdanie Komisyi gospodarstwa krajowego o sprawozdaniu Wydziału krajowego o krajowym Zakładzie sadowniczym w Zaleszczykach.

Sprawozdawca poseł Krzysztofowicz.

20. Sprawozdanie Komisyi kolejowej o wniosku posła Średniawskiego w sprawie budowy kolei wąsko-torowej z Podgórza do Swoszowic, Myślenic i Lubienia a względnie do Mszany dolnej.

Sprawozdawca poseł Weigel.

21. Sprawozdanie Komisyi bankowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego o galic. Kasie oszczędności.

Sprawozdawca poseł Binder.

22. Sprawozdanie Komisyi budżetowej o zamknięciu rachunków galic. funduszu propinacyjnego za rok 1898 i o preliminarzu tego funduszu na rok 1900.

Sprawozdawca poseł Skałkowski.

23. Sprawozdanie Komisyi szkolnej z petycyj kilku Wydziałów powiatowych w sprawie wypłacenia dodatków gminnych na potrzeby szkolne wprost przewodniczącym Rad szkolnych miejscowych.

Sprawozdawca poseł Czartoryski.

24. Sprawozdanie Komisyi przemysłowej o sprawozdaniu Rady szkolnej krajowej co do stanu państwowych szkół przemysłowych i handlowych w Galicyi.

Sprawozdawca poseł Sękowski.

25. Sprawozdanie Komisyi przemysłowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego z czynności w zakresie przemysłu krajowego (krajowe szkoły zawodowe i warsztaty instrukcyjne).

Sprawozdawca poseł Żardecki.

26. Sprawozdanie Komisyi przemysłowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w zakresie przemysłowych szkół uzupełniających jako też o stanie tychże szkół w roku1898/9.

Sprawozdawca poseł Rotter.

27. Sprawozdanie Komisyi szkolnej o petycyi ruskiego Towarzystwa pedagogicznego w sprawie założenia nowego Seminaryum nauczycielskiego żeńskiego z językiem wykładowym ruskim, tudzież petycyi Wydziału powiatowego w Kołomyi w sprawie założenia Seminaryum nauczycielskiego męskiego w Kołomyi.

Sprawozdawca poseł Soleski.

28. Sprawozdanie Komisyi agrarnej o wniosku posła Potoczka w przedmiocie posiadłości rentowych, o wniosku posła Hupki co do tworzenia zagród niepodzielnych — wreszcie o rezolucyach, odnoszących się do zmiany przepisów spadkowych powszechnej ustawy cywilnej.

Sprawozdawca poseł Pilat.

29. Wybór zastępcy członka Wydziału krajowego (z całego Sejmu).

Marszałek. Dla informacyi jeszcze dodaję, że około 40 sprawozdań drukowanych, nie mówiąc o pisanych, dziś już nie umieściłem na porządku dziennym. Dlatego prosiłbym, aby Panowie, właściwie ci nieobecni, bo do obecnych tego nie stosuję, raczyli być jutro cierpliwsi, żebyśmy mogli i przed południem i po południu dłużej obradować.

Posiedzenie zamykam.

Koniec o godz. 12. min. 5. w nocy.

Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego

17. posiedzenia, 5. sesyi VII. peryodu Sejmu galicyjskiego

z dnia 3. maja 1900.

TREŚĆ:

Spis petycyj.

Wniosek naglący p. Lubomirskiego o przyspieszenie sprawy Morskiego Oka i uchwała wniosku.

Wniosek naglący p. Gołuchowskiego o zaopiekowanie się losem pogranicznej gminy Zielona w powiecie husiatyńskim. Odesłanie wniosku do komisyi.

Załatwienie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia Reprezentacyi pow. w Łańcucie na pokrywanie ewentualnych niedoborów koleji żelaznej Przeworsk-Bachórz.

Załatwienie sprawozdania Wydziału krajowego jako Komisyi w przedmiocie zezwolenia Reprezentacyi powiatowej w Myślenicach na przyjęcie obowiązku do świadczeń pieniężnych na rzecz projektowanej koleji lokalnej ze Swoszowic do Mszany dolnej.

Dalszy ciąg rozprawy nad budżetem r. 1900. Mowy pp. Górskiego, Hupki, Romanowicza. Sprostowania faktów. Mowa jen. sprawozdawcy Potockiego Andrzeja.

Rozprawa szczegółowa nad budżetem. Głosy pp. Kozłowskiego i sprawozdawcy A. Skrzyńskiego do rubr. I. wydatków i uchwalenie tejże rubryki, tudzież rubryki II, III, IV, V. Rozprawa nad rubr, VI. Głosy pp. Stojałowskiego, Klemensiewicza i sprawozdawcy Bernadzikowskiego. Uchwalenie tejże rubryki. Rozprawa nad rubr VII. Głosy pp. Stojałowskiego, Bindera, Barwińskiego, A. Potockiego, ponownie Barwińskiego, Kramarczyka, Merunowicza, Rottera i sprawozdawcy Paszkowskiego, ponownie Stojałowskiego, Wójcika, Styły, ponownie Stojałowskiego, E. Michałowskiego i sprawozdawcy Abrahamowicza. Uchwalenie rubr. VII. z dodatkową rezolucyą p. Wójcika, tudzież rubr. IX. i VIII. wydatków. Odroczenie dalszej rozprawy.

Posiedzenie wieczorne.

Uchwalenie rubr. X. wydatków i rubr. XI. lit. C. D. E. F. G. i rubr. XII.

Rozprawa nad rubr. XIII. wydatków. Głosy pp. Milana, Gorayskiego, Nowakowskiego, Onyszkiewicza, ponownie Nowakowskiego i sprawozdawcy Skałkowskiego, ponownie Milana i Skałkowskiego. Uchwalenie rubr. XIII. i XIV.

Rozprawa nad rubr. XV. Głosy pp. Kramarczyka, Stojałowskiego, Abrahamowicza, Cieleckiego, Onyszkiewicza, ponownie Stojałowskiego, Skałkowskiego, ponownie Stojałowskiego i sprawozdawcy St. Niezabitowskiego, tudzież Żardackiego i ponownie Kramarczyka. Uchwalenie rubr. XV. Odroczenie dalszej rozprawy budżetowej.

Interpelacya p. Warzechy w sprawie budowy koleji z Jasła do Pilzna.

Interpelacya p. Torosiewicza Mikołaja o zwłoce w aktywowaniu fundacyi dobroczynnej Jabłonowskich dla Rohatyna.

Porządek dzienny 18 posiedzenia.

Początek posiedzenia o godzinie 10. min. 30 przed południem.

Przewodniczący JE. Dr. Stanisław hr. **Badeni**, Marszałek krajowy.

Sekretarze pp. **Karatnicki, Niezabitowski** Stanisław, **Urbański** i Andrzej hr. **Potocki**.

Ze strony c. k. Rządu: Włodzimierz hr. **Łoś** c. k. Radca Dworu.

Obecnych posłów 127.

Marszałek. Sejm w komplecie, posiedzenie otwieram. Protokół ostatniego posiedzenia złożony w biurze marszałkowskiem do przejrzenia, protokół przedostatniego posiedzenia uważam za przyjęty, ponieważ nie wniesiono przeciw niemu żadnych zarzutów. Proszę o odczytanie spisu petycyj.

Sekretarz p. **Urbański** (czyta): Spis petycyj wniesionych po dzień 3/5 1900:

3531. L. s. 3942. Michańcio Teodor, prowizoryczny nauczycieł w Mostkach, p. p. Merunowicza o przyznanie emerytury w drodze łaski — do Wydz. kraj

3532. L. s. 3943. Sojków przysiółek przy gminie Werbiż pow. Rudki p. t. p. o pozostawienie go w związku gminy Werbiż — do kom gminnej.

3533. L. s. 3944. Towarz. gimastyczne „Sokół“ w Brodach pp. Salę o subwencyę na budowę sali gimnastycznej — do Wydziału kraj.

3534. L. s. 3945. Stowarzyszenie rękodzielników w Cieszanowie pp. Średniawskiego o wprowadzenie wyższych studyów w krajowych szkołach szewskich — do komisyi przemysł.

3535. L. s. 3946. Stowarzyszenie rękodzielników w Brzeżanach p. t. p. — do komisyi przemysł.

3536. L. s. 3947. Stow. przemysłowo-szewskie w Sokalu p. t. p. j. w. — do komisyi przemysł.

3537. L. s. 3948. Stow. szewsko-garbarskie w Starym Sączu p. t. p. j. w. — do kom. przemysł.

3538. L. s. 3949. To samo p. t. p. j. w. — do kom. przemysł.

3539. L. s. 3950. Stow. szewców w Bochni p. t. p. j. w. — do komisyi przemysłowej.

3540. L. s. 3951. Takie w Kulikowie p. t. p. j. w. — do kom. przemysł.

3541. L. s. 3952. Cech szewski we Lwowie p. t. p. j. w. — do komisyi przemysłowej.

3542. L. s. 3953. Stow. rękodzielników w Skałacie p. t. p. j. w. — do kom. przemysłowej.

3543. L. s. 3954. Takie w Leżajku p. t. p. j. w. — do komisyi przemysł.

3544. L. s. 3955. Takie w Dąbrowie p. t. p. j. w. — do kom. przemysł.

3545. L. s. 3956. Stow. rękodzielników w Cieszanowie ptp. o oddanie drobnym rękodzielnikom wszelkiej dostawy dla uczni — do kom. przemysł.

3546. L. s. 3957. Takie w Brzeżanach p. t. p. j. w. — do komisyi przemysł.

3547. L. s. 3958. Takie w Sokalu p. t. p. j. w. — do kom przemysł.

3548. L. s. 3959. Takie w Starym Sączu p. t. p. j. w. — do komisyi przemysłowej.

3549. L. s. 3960. To samo p. t. p. j. w. — do kom. przemysł.

3550. L. s. 3961. Takie w Bochni p. t. p. j. w. — do kom. przemysł.

3551. L. s. 3962. Takie w Kulikowie p. t. p. j. w. — do kom. przemysł.

3552. L. s. 3963. Cech szewski we Lwowie p. t. p. j. w. — do komisyi przemysłowej.

3553. L. s. 3964. Stow. rękodzielników w Skałacie p. t. p. j. w. — do kom. przemysłowej.

3554. L. s. 3965. Takie w Leżajsku p. t. p. j. w. — do kom. przemysł.

3655. L. s. 3966. Takie w Dąbrowie p. t. p. j. w. — do kom. przemysł.

3556. L. s. 3967. Stow. rękodzielników w Cieszanowie ptp. w sprawie niesumiennej konkurencyi zagranicznych fabrykantów obuwia — do komisyi przemysłowej.

3557. L. s. 3968. Takie w Brzeżanach p. t. p. j. w. — do kom. przemysł.

3558. L. s. 3969. Takie w Sokalu p. t. p. j. w. — do kom. przemysł.

3559. L. s. 3970. Takie w Starym Sączu p. t. p. j. w. — do kom. przemysł.

3560. L. s. 3971. Takie w Myślenicach p. t. p. j. w. — do kom. przemysł.

3561. L. s. 3972. Stow. szewców w Bochni p. t. p. j. w. — do komisyi przemysłowej.

3562. L. s. 3973. Takie w Kulikowie p. t. p. j. w. — do kom. przemysł.

3563. L. s. 4974. Cech szewski we Lowie p. t. p. j. w. — do kom przemysł.

3564. L. s. 3975. Stow. rękodzielników w Skałacie p. t. p. j. w. — do kom. przemysłowej.

3565. L. s. 3976. Takie w Leżajsku p. t. p. j. w. — do kom. przemysł.
3566. L. s. 3977. Takie w Dąbrowie p. t. p. j. w. — do kom. przemysł.
3567. L. s. 3978. Gm. Flarynka pp. Okuniewskiego w sprawie parcelacyi gruntów włościańskich — do komisyi agrarnej.
3568. L. s. 3979. Gm. Łozina p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3569. L. s. 3980. Gm. Bytków p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3570. L. s. 3981. Gm. Zahomarze p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3571. L. s. 3982. Gm. Delatyn p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3572. L. s. 3983. Gm. Łuh p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3573. L. s. 3984. Gm. Jawcze p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3574. L. s. 3985. Gm. Knihynicze p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3575. L. s. 3986. Gm. Cygany p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3576. L. s. 3987. Gm. Zawadów p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3577. L. s. 3988. Gm. Hołobutów p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3578. L. s. 3989. Gm. Martynów nowy p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3579. L. s. 3990. Gm. Wasiczyn p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3580. L. s. 3991. Gm. Kniaźdwór p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3581. L. s. 3992. Gm. Pomoniaty p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3582. L. s. 3993. Gm. Butyny p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3583. L. s. 3994. Gm. Chocimierz p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3584. L. s. 3995. Gm. Czerteż p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3585. L. s. 3996. Gm. Mielnicz p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3586. L. s. 3997. Gm. Bujanów p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3587. L. s. 3998. Gm. Lutynka p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3588. L. s. 3999. Gm. Lubela pp. Nowakowskiego j. w. — do kom. agrarnej.
3589. L. s. 4000. Gm. Przegnojów p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3590. L. s. 4001. Gm. Medyka p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3591. L. s. 4002. Gm. Honiatycze p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3592. L. s. 4003. Gm. Werbiż p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3593. L. s. 4004. Gm. Sajków p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3594. L. s. 4005. Gm. Kahajów p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3595. L. s. 4011. Gm. Czeluśnia pp. Milana przeciw gminom zbiorowym. do kom. agrarnej.
3596. L. s. 4012. Ta sama p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3597. L. s. 4013. Gm. Hańkowce pp. Sredniawskiego j. w. — do komisyi agrarnej
3598. L. s. 4014. Gm. Hańkówka p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3599. L. s. 4015. Gm. Olbeż p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3600. L. s. 4018. Gm. Nierwicka pp. Okuniewskiego w sprawie parcelacyi gruntów włościańskich — do komisyi agrarnej.
3601. L. s. 4019. Gm. Nowosielica p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3602. L. s. 4020. Gm. Wiktorów p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3603. L. s. 4021. Gm. Załucze p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3604. L. s. 4022. Gm. Maciejowce p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3605. L. s. 4023. Gm. Białobożnica p. t. p. przeciw gminom zbiorowym — do komisyi gminnej.
3606. L. s. 4025. Gm. Dołuszyce pp. Stojałowskiego j. w. — do komisyi gminnej.
3607. L. s. 4026. Baran Agnieszka z Niezdowa pp. Wójcika j. w. — do kom. gminnej.
3608. L. s. 4027. Hyży Józef z Krzynka p. t. p. j. w. — do kom. gminnej.
3609 L. s. 4028. Cygan Jan z Rudnika p. t. p. j. w. — do kom. gminnej.
3610. L. s. 4029. Błaszczyk Stanisław z Rudnika p. t. p. j. w. — do komisyi gminnej.
3611. L. s. 4030. Dziewoński Michał z Niezdowa p. t. p. j. w. — do komisyi gminnej.
3612. L. s. 4031. Cygan Antoni z Rudnika p. t. p. j. w. — do kom. gminnej.
3613. L. s. 4032. Charabik Jan z Niezdowa p. t. p. j. w. — do kom. gminnej.
3614. L. s. 4033. Żach Henryk tamże p. t. p. j. w. — do kom. gminnej.
3615. L. s. 4034. Skowronek Józef z Rudnika p. t. p. j. w. — do komisyi gminnej.

3616. L. s. 4035 Gm. Dojardów p. t. p. j. w. — do kom. gminnej.

3617. L. s. 4036. Wydział powiatowy w Bochni pp. Paszkowskiego w sprawie przyspieszenia regulacyi Dzwinki z dopływami, oraz obwałowania prawego brzegu Wisy od Niepołomic do ujścia Raby — do komisyi gospodarstwa krajowego.

3618. L. s. 4037. Komitet budowy drogi Szczawnicko - Piwnickiej w Szczawnicy pp. Bednarskiego o zasiłek na budowę tej drogi — do komisyi drogowej.

3619. L. s. 4038. Ochotnicza straż pożarna w Zawałowie pp. Sawczaka o zapomogę na budowę strażnicy — do Wydziału kraj.

3620. L. s. 4039. Balon Antoni z Choczni pp. Styłę o przyjęcie kosztów leczenia córki Anny na fundusz krajowy — do Wydz. kraj.

3621. L. s. 4040. Zakrzewska Kamila, wdowa po adwokacie w Jarosławiu pp. Średniawskiego o wsparcie z fundacyi Malinowskiego — do Wydz. kraj.

3622. L. s. 4041. Gm. Strutyn niżny p. p. Okuniewskiego w sprawie wyborów do Rady gminnej — do komisyi petycyjnej.

3623. L. s. 4042. Gm. Krzywe p. t. p. o zniesienie zapory mytniczej — do kom. drogowej.

3624. L. s. 4043. Gm. Siekienczyce p. t. p. w sprawie mytnego zaklapowania pastwiska gminnego — do komisyi podatkowej.

3625. L. s. 4044. Kremska Teofila, wdowa po drożniku w Tarnopolu pp. E. Michałowskiego o pensyę wdowią w drodze łaski — do Wydziału kraj.

3626. L. s. 4045. Bieńkowska Walerya, nauczycielka w Tymbarku pp. Gołuchowskiego o dodatek pięcioletni — do kom. szkolnej.

3627. L. s. 4046. Gm. Stepkowice pow. Brzesko pp. Bernadzikowskiego o subwencyę na budowę szkoły — do kom. szkolnej.

Marszałek. Wczoraj wniesiony został wniosek nagły, opiewający jak następuje (czyta):

Wniosek nagły.

Wysoki Sejm raczy uchwalić co następuje z pominięciem wszelkich formalności regulaminowych w myśl §. 46. regulaminu sejmowego.

Zważywszy, że od kilkudziesięciu lat trwający spór o granicę między Galicyą a Węgrami w Tatrach obok Morskiego Oka dotychczas nie jest załatwiony;

Zważywszy, że ustawa z 25. stycznia 1897 l.32 Dz. u. p., którą temu trzy lata upoważniono c. k. Rząd do ustalenia tej granicy w drodze sądu polubownego, nie jest wykonaną a nawet dotychczas sąd polubowny nie jest ukonstytuowany, albowiem nie wybrano jeszcze superarbitra;

Zważywszy, ża taki stan zawieszenia sporu utrzymuje w ciągłości niepewność stosunków prawnych z wielką dla kraju szkodą:

Wzywa się c. k. Rząd, ażeby poczynił energiczne kroki celem jak najrychlejszego załatwienia tej, cały kraj tak blizko obchodzącej sprawy, przez rozstrzygnięcie sporu o granicę między Galicyą a Węgrami w drodze sądu polubowego w myśl powołanej ustawy z dnia 25. stycznia 1897 L. 32. Dz. u. p.

We Lwowie dnia 3. maja 1900.

Wnioskodawcy:
Filip Zalewski i Lubumirski.

Gorayski, K. Badeni, Wodzicki, Józef Michałowski, Szeptycki, Borkowski, Trzecieski, Kl, Dzieduszycki, Gołuchowski, Stadnicki, Czartoryski, Abrahamowicz, Sękowski, Schnel, Wachnianin, Brykczyński, E. Michałowski, Sozański, Białoskórski, A. Potocki, Puzyna, Sala, Osuchowski, Skrzyński, Scipio, Z. Tarnowski, St. Jędrzejowicz, Krasicki, Kraiński, Rozwadowski, Kostheim, Gnoiński, Dąmbski, Stecki, Bielański, Kozłowski, Górski, Krzysztofowicz, Chamiec, Brunicki, W. Dzieduszycki, St. Tarnowski, Zoll, Bobrzyński, Kramarczyk, Merunowicz, Bernadzikowski, Urbański, Okuniewski, Potoczek, M. Torosiewicz, Sawczak, Wiśniewski, Kulczycki, Korytowski, Styła, Niebyłowiec, Data, Winniczuk, Bojko, Jakliński, Męciński, Paszkowski, Czechowicz, Starzyński, Jordan, W. Niezabitowski, Dunajewski, Cieński, Fruchtmann, E, Torosiewicz, Vivien, Abraham, Theodorowicz, Rapoport, Binder, Olpiński, Rotter, Bednarski, Dworski, Małachowski, Cielecki, Vayhinger, Jabłoński, Horodyski, W. Kraiński, Klemensiewicz, Górka, Zajączkowski, Słotwiński, Średniawski, Milan, Michalski, Wójcik, Romanowicz, Soleski, Barwiński, Warzecha.

Kto popiera nagłość tego wniosku, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Nagłość jest dostecznie poparta. Dla uzasadnienia nagłości głos ma p, Lubomirski.

P. Lubomirski. Wysokie Sejmie!

Nagłość mego wniosku motywuję tą okolicznością, że Sejmowi pozostaje tylko kilka dni do obrad. Nie potrzebuję wyliczać wszy-

stkich punktów, które czynią, że sprawa ta z blizka obchodzi cały kraj; a zdaje mi się, że opinia wyrażona przez Sejm przyczyniłaby się do przyspieszenia załatwienia rzeczy.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje nagłość zechce rękę podnieść. (Większość.) Nagłość jest przyjęta. Dla uzasadnienia wniosku głos ma p. Lubomirski.

P. Lubomirski. Zrzekam się głosu.

Marszałek. Co do samego wniosku rosprawa otwarta. Czy żąda kto jeszcze głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce powstać. (Większość). Jest przyjęty.

Jest drugi wniosek nagły p. Gołuchowskiego i tow., który opiewa następująco (czyta):

Wniosek naglący.

Zważywszy, że powszechnie wiadomo, że do dni kilku zamkniętą zostanie tegoroczna sesya sejmowa.

Zważywszy dalej, że w odpowiedzi na interpelacyę posła Gołuchowskiego i tow. dotyczącej gminy „Zielona“ c. k. Rząd uznając nagłą potrzebę uregulowania powyższej sprawy zapowiedział, że co do tejże w rokowania wejdzie z Wydziałem krajowym, gdyż w obec tego, że akcya podjętą jest dla ekonomicznego wzmocnienia i utrzymania egzystencyi włościańskich, nie może akcya ta być jednostronnie prowadzoną przez władze rządowe i niezbędny jest współudział kraju.

Zważywszy wreszcie, że nader krytyczne i opłakane jest położenie ludności wiejskiej gminy „Zielona“ i że ta domaga się bezzwłocznej pomocy.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Poleca się Wydziałowi krajowemu, by przeprowadził rokowania z c. k. Rządem w celu utrzymania i wzmocnienia egzystencyi ludności gminy „Zielona“ i o akcyi swej złożył sprawozdanie, ewentualnie, by wnioski na najbliższej sesyi Sejmowi krajowemu przedłożył.

Lwów, 2. maja 1900.

Wnioskodawca:
Gołuchowski.

A. Potocki, Kozłowski, J. Michałowski, Czartoryski, Zaleski, Abrahamowicz, Hupka, Stecki, Cielecki, Horodyski, Schnell, Białoskórski, Dr. Sawczak, Urbański, Czaykowski. Brykczyński, Jordan, Wł. Kraiński, Borkowski, Klemens Dzieduszycki, Stojałowski, Kramarczyk, Data, Warzecha, Wincenty Kraiński, Górski, Trzecieski, M. Torosiewicz, Wachnianin.

Kto popiera nagłość wniosku, zechce rękę podnieść. (Dostaczna liczba). Jest poparta. Dla uzadnienia wniosku głos ma p. Gołuchowski.

P. Gołuchowski. Korzystając z udzielonego mi głosu, przystępuję do uzasadnienia wniosku i starać się będę o ile możności być treściwym wobec tego, że i tak bardzo wiele spraw jest do załatwienia a czas krótki i wnet sesya sejmowa zamkniętą będzie.

Aczkolwiek wniosek mówi jedynie tylko o wzmocnieniu i utrzymaniu egzystencyi ludności wiejskiej gminy Zielona, zawiera on także pewne wezwanie, a raczej prośbę do Wys. Izby, aby w skromnych wprawdzie rozmiarach przyczyniła się do złagodzenia rażącej krzywdy, popełnianej na mieszkańcach powyższej gminy. Gmina Zielona jest położona w powiecie husiatyńskim, obejmuje około 90 posad, a ludność jej wynosi zwyż 700 osób.

Gmina ta rozerwaną została na dwie części przy ustaleniu granic między państwem rosyjskiem i austryackiem, a mianowicie w ten sposób, że ogrody i chałupy są po stronie austryackiej, orne zaś pola wcielone zostały do państwa rosyjskiego. Włościanie gminy Zielona wykonywali prawa własności w Rosyi, odrabiając tamże pańszczyznę.

Kongres wiedeński wprawdzie zasadniczo orzekł, że prawo własności przy ustaleniu granic między państwami w niczem nie może być naruszone, nie przewidział jednak, w jaki sposób powyższa sprawa uregulowaną zostanie na wypadek zniesienia pańszczyzny.

Gdy w r. 1848 w Austryi a w r. 1861 w Rosyi zniesioną została pańszczyzna, zaniedbał rząd w drodze dyplomatycznej w jakikolwiek sposób sprawę tę uregulować. Chłopi tamtejsi ze stosunku pańszczyznianego przeszli powoli do stosunku dzierżawnego, zaszło zadawnienie a w r. 1898 poprostu z dzierżawy wyrzuceni zostali, obecnie zaś egzystencya ich jest zagrożona, gdyż wprawdzie mają chałupy i ogrody, ale nie mają kawałka chleba, z któregoby żyć mogli.

Rząd zawinił przez to, że nie przewidział na kongresie wiedeńskim, co się stanie w takim wypadku, a powtóre zawinił, nie regulując tej sprawy w czasie właściwym, tj. w r. 1848 albo 1861. Ale też i chłopi zawinili, gdyż nie upominali się za wczasu o swoje prawa, a raczej o swoją krzywdę. Właściwie ta sprawa wobec tego, że kraj w tem nie zawinił, wyłącznie przez te dwa czynniki powinna być załatwioną, bez udziału kraju; jednakowoż jeżeli zważymy, że w pewnej mierze ludność całego kraju przyczyniła się do wykupu prawa propinacyi

przez dodatki do podatków, a że poniekąd głównym spadkodawcą dodatków do podatków jest nasz Sejm krajowy, to mniemam, że jest zupełnie uzasadnione, że Sejm powołany jest do tego, aby w pewnej mierze też się przyczynił do uregulowania tej sprawy.

Wniosek mój, choć niewinnie wygląda, zawiera w sobie pewne wezwanie, a raczej prośbę do tej Wys. Izby, aby z funduszów krajowych do tej akcyi, którą Rząd rozpoczął, przyczynić się raczyła. Proszę Wys. Izbę, ażeby odesłała mój wniosek do komisyi budżetowej z wezwaniem, aby komisya budżetowa o ile możności w najkrótszym czasie na następnem posiedzeniu choćby nawet z ustnem sprawozdaniem przed Wys. Izbę bez drukowania wystąpiła.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje nagłość wniosku, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Czy co do samego wniosku żąda kto głosu? (Nikt). Czy do uzasadnienia wniosku p. wnioskodawca żąda głosu?

P. **Gołuchowski**. Zrzekam się głosu.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Kto się zgadza z propozycyą odesłania wniosku do komisyi budżetowej z poleceniem jak najrychlejszego zdania sprawy, zechce rękę podnieść. (Większość). Uchwalone.

Zanim przystąpimy do porządku dziennego, muszę podzielić się z Wys. Izbą nową smutną wiadomością, którą w tej chwili drogą telegraficzną otrzymałem. P. Szczęsny Koziebrodzki nie żyje! (Posłowie powstają z miejsc).

Nie wątpię, że wszyscy Panowie jesteście pod wrażeniem tej nowej smutnej wiadomości. Nie ma zapewne w tej Wys. Izbie i w kraju, kogoby nie łączył stosunek prawdziwej sympatyi i życzliwości ze śp. Koziebrodzkim. Była to pod tym względem wyjątkowa indywidualność, która pociągała ku sobie serca wszystkich. (Głosy: Tak jest!) W życiu powiatowem zawsze czynny i gorliwy, był przez długie lata prezesem rady powiatowej skałackiej, dokładał wszelkich sił, ażeby rozbudzić życie powiatowe autonomiczne i pracował wedle najlepszych chęci dla dobra powiatu. W Sejmie zaś był zawsze niezwykle gorliwy, pilny i czynny. I indywidualność jego z natury łagodna i wyrozumiała właśnie na podstawie tych zalet nieraz mogła dodatnio działać.

Panowie daliście już wyraz głębokiego żalu i sympatyi przez powstanie, co w protokole naszych obrad zapisane zostanie.

Ponieważ otrzymałem od syna śp. Koziebrodzkiego życzenie, abym uwiadomił Panów o tem, przeto czyniąc mu zadość, oznajmiam, że pogrzeb odbędzie się w niedzielę popołudniu w Chlebowie.

Wreszcie w myśl wyrażonego mi z wielu stron życzenia, zapytuję Wys. Izbę, czy zgadza się na to, abym imieniem Sejmu zatelegrafował do wdowy po ś. p. Koziebrodzkim wyrazy współczucia. (Głosy: Prosimy, prosimy!) Gdy nikt się temu nie sprzeciwia, uczynię zadość tej myśli.

Przystępujemy do porządku dziennego.

Sprawozdanie

Wydziału krajowe w przedmiocie zezwolenia Reprezentacyi powiatowej w Łańcucie do pokrywania ewentualnych niedoborów lokalnej kolei żelaznej Przeworsk-Bachorz.

Sprawozdawca p. Veyhinger ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału kraj. p. **Veyhinger**. Na podstawie §. 50 reg. wnoszę o przystąpienie bezwłocznie do drugiego czytania.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Veyhinger**. (Zaczyna czytać sprawozdanie z al. 153).

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku i ustawy.

Sprawozdawca p. **Veyhinger** (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić załączony pod ./· projekt ustawy.

Ustawa

z dnia . . . . . w przedmiocie zezwolenia Reprezentacyi powiatowej w Łańcucie do pokrywania niedoborów lokalnej kolei żelaznej z Przeworska do Bachórza.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem postanawiam, co następuje:

Art. I.

Reprezentacyi powiatowej w Łańcucie zezwala się na przyjęcie imieniem powiatu łańcuckiego w obec funduszu krajowego Kró-

lestwa Galicyi i Lodomeryi z W. Księstwem Krakowskiem obowiązku uiszczania przez lat 75 od chwili udzielenia koncesyi na lokalną kolej żelazną z Przeworska do Bachorza, kwot potrzebnych na oprocentowanie i planem wskazane umorzenia sumy 50.000 koron, stanowiącej części kapitału zakładowego powyższej kolei.

Art. II.

Kiedy i o ile obowiązek wymieniony w artykule I. niniejszej ustawy ma być dopełnionym, określi osobna umowa między Reprezentacyą powiatową a Wydziałem krajowym Królestwa Galicyi i Lodomeryi z W. Księstwem Krakowskiem.

Art. III.

Wykonanie tej ustawy polecam Mojemu ministrowi spraw wewnętrznych.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca członek Wydziału kraj. p. **Vayhinger.** Wnoszę przyjęcie tej ustawy en bloc.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tej ustawy en bloc. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę en bloc, raczy rękę podnieść (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca członek Wydzialu kraj. p. **Vayhinger.** Wnoszę przyjęty tej ustawy w trzeciem czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość) Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę w trzeciem czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść (Większość). Jest przyjęta.

Następuje sprawozdanie Wydziału krajowego jako Komisyi w przedmiocie zezwolenia Reprezentacyi powiatowej w Myślenicach na przyjęcie imieniem powiatu zobowiązania do świadczeń pieniężnych na rzecz projektowanej kolei lokalnej ze Swoszowic względnie Podgórza na Myślenice do Lubienia (Mszany Dolnej).

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Vayhinger ma głos. Sprawę tę umieściłem na porządku ponownie, gdyż Wys. Izba na posiedzeniu z 30. kwietnia b. r. przez pomyłkę odesłała sprawozdanie to do komisyi kolejowej, co było nieformalnem.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Vayhinger.** (Zaczyna czytać sprawozpanie z all. 147).

Sekretarz p. **Urbański.** Wnoszę o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rekę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcy o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Vayhinger.** (czyta). Wysoki Sejm raczy uchwalić załączony ·/. projekt ustawy.

Ustawa

z dnia . . . . . w przedmiocie zezwolenia Reprezentacyi powiatowej w Myślenicach do pokrywania niedoborów projektowanej lokalnej kolei żelaznej ze Swoszowic wględnie Podgórza na Myślenice do Lubienia, względnie Mszany dolnej, ewentnalnie na zaciągnięcie odpowiedniej pożyczki na zakupno akcyi zakładowych tejże kolei.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z W. Księstwem Krakowskiem postanawiam, co następuje:

Art. I.

Reprezentacyi powiatowej w Myślenicach zezwala się na przyjęcie imieniem powiatu obowiązku uiszczania przez czas trwania koncesyi na projektowaną lokalną kolej żelazną ze Swoszowic względnie Podgórza na Myślenice de Lubienia względnie Mszany dolnej, rat rocznych w kwocie do wysokości 20.000 koron celem oprocentowania i planem wskazanego umożenia odpowiedniej części kapitału zakładowego, wchodzącej w tę część kapitału zakładowego, która ma być emitowaną w akcyach zakładowych, ewentualnie zaś na zaciągnięciu odpowiedniej pożyczki aż do wysokości 240.000 zł. w. a. czyli 480.000 koron, spłacalnej najwyżej po 20.000 koron rocznie na jej oprocentowanie i planem wskazane umorzenie kapitału, a to celem zakupna akcyi powyższej kolei.

Art. II.

Kiedy i o ile obowiązek wymieniony w art. I. niniejszej ustawy ma być dopełnionym, określi osobna umowa między Reprezentacyą powiatową a koncesyonaryuszem względnie towarzystwem akcyjnem wspomnianej kolei.

Art. III.

Wykonanie tej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu

nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Vayhinger**. Wnoszę przyjęcie tej ustawy en bloc.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tej ustawy en bloc. Kto się z tym wioskiem zgadza raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę w drugiem czytaniu en bloc, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. **Vayhinger**. Wnoszę przyjęcie tej ustawy w trzeciem czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę w trzeciem czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Następuje dalszy ciąg rozprawy nad sprawozdaniem komisyi budżetowej o preliminarzu funduszu krajowego na r. 1900. Dyskusya została już zamknięta. Głos ma p. Górski.

P. **Górski**: Wysoka Izbo! Jestto przyjętym zwyczajem w ciałach parlamentarnych, że w ogólnej dyskusyi budżetowoj mówi się o ogólnych stosunkach kraju, może nawet więcej niż o samym budżecie. Chętniebym także dłużej zastanowił się nad stosunkami kraju w przekonaniu, że naprawa ich powinna wyjść z łona tej Wys. Izby, ale liczę się z faktem, że dyskusya trwała już bardzo długo i ogranicza się do krótkich uwag, przedewszystkiem do odpowiedzi na niektóre zarzuty z tamtej strony Izby, przeciw nam podniesione.

Utrudnił mi stanowisko ks. Czartoryski, który powiedział, że właściwie na takie, jakie tu zarzuty słyszeliśmy się nie odpowiada, że się przechodzi zatem nad niemi milcząco do porządku dziennego i tem samem wypowiedziała najdosadniejszą ich krytykę. Aby jednak ktoś poza Izbą milczenia naszego źle nie rozumiał, odpowiem po krótce na niektóre zarzuty. Zaczynam od najostrzejszej może mowy p. Bernadzikowskiego, o której sam poseł bocheński powiedział, że była napojona żółcią i goryczą, a przecież poseł bocheński ks. Stojałowski w tym względzie chyba nikomu mistrzowstwa nie ustępuje. Mowa p. Bernadzikowskiego zrobiła na mnie wrażenie, że stronnictwo, któremu on przewodniczy, miało zamiar wystąpienia w tej Izbie z jakąś nową wielką akcyą na korzyść ludu, ale po pewnym czasie przebywając między nami przekonało się, że od linii wytycznej, która tu w Sejmie była dawniej przestrzeganą odstąpić nie można i że zanim to stronnictwo znalazło swój wyraz w Wys. Izbie, większość Sejmowa wiele już zdziałała dla dobra ludu, ustawicznie w tym kierunku pracuje. Może wskutek tego był ten wyraz niezadowolenia w mowie p. Bernadzikowskiego i może w tym znaczeniu można rozumieć ustęp jego mowy o „łzach krokodylich“, który inaczej dla nas byłby niezrozumiały.

P. Okuniewski stanął na zupełnie pokrewnem stanowisku jak p. Bernadzikowski i zarzucił nam między innemi, że wystąpiliśmy z wnioskami agrarnymi.

Był w jego mowie oddźwięk tego, co słyszeć można w całej agitacyi szerzonej w kraju, jakoby nasze wnioski agrarne miały cel uboczny i były niekorzystne dla ludu. Ograniczenie podzielności gruntów jest bardzo wielką kwestyą, którą się zajmują nietylko u nas, ale i w zachodniej i środkowej Europie, i która wywołuje wielkie różnice zdań w kołach uczonych ekonomistów i ma bardzo wielu zwolenników i przeciwników. Próby ustawowego ograniczenia dozwolonej i nieskończonej podzielności gruntów włościańskich podejmowane są w różnych państwach, a nawet w różnych prowincyach austryackich, p. Grabmayr wypracował w tym kierunku projekt w Sejmie tyroskim, ale nigdzie na świecie nie przyjdzie na myśl, aby występującym z takimi wnioskami podsuwać zamiary, że to na niekorzyść ludu czynią. Już ten fakt dowodzi, że u nas pod tym względem są bardziej niezdrowe jak gdzieindziej stosunki, skoro rzecz o której można mieć najrozmaitsze zapatrywania, wyzyskana jest w celu agitacyi politycznej. Można się zgadzać na wnioski z powodu argumentów rzeczowych, ale jeśli ta kwestya stała się piekącą dla nas, gdzie rozdrobnienie gruntów doszło prawie do ostateczności i średni stan właścicieli zanika. Gdyby kto za granicą z taką tendencyjną agitacyą wystąpił i przedstawił, że wnioski, które są obmyślane dla ratowania gospodarstw włościańskich, wynikają z zamiaru krzywdy i szkody dla ludu, to nie pójdę za daleko, jeżeli powiem, żeby go tam wyśmiano. Z drugiej strony ci, którzy w ten sposób występują wobec szerokich kół ludowych, składają dowód, że te koła niezbyt wysoko cenią, skoro wmawiają w nie rzeczy oparte, tylko na przypuszczalnej naiwności i niezrozumieniu sprawy i liczą zbyt wiele na ich łatwowierność“.

Podobnie ma się rzecz z wnioskiem reformy gminnej i administrscyjnej. P. Bernadzikowski nazwał wnioski te workiem złota i pereł. Bądź co bądź wdzięczny mu jestem za tę nazwę, ale w kraju szerzy się agita-

cyą przeciw projektowi przedstawiając, że chcemy w prowadzić jakieś niemożliwe stosunki, ukrócić autonomję, wprowadzić napowrót mandatarjuszy i ścieśnić swobody ludu. Kwestya reformy gminnej stoi od szeregu lat na porządku dziennym najważniejszych praw kraju i już wtedy nawet kiedy ustawa gminna z 1866 r. była przedmiotem uchwał Sejmowych już wówczas podnosiły się przeciwko tej ustawie bardzo wielkie wątpliwości. Wtedy Sejm był w położeniu przymusowem bo nie mógł sam czynić wyłomu w ustawie ramowej i państwowej z r. 1862. Dopiero ustawy konstytucyjne z r. 1867 dozwalają aby Sejm niezależnie już od wzoru ustawy ramowej i rady państwa mógł uchwalić ustawę gminną. W tym kierunku podjęte były starania przez delegacyą polską w Wiedniu i to był jedyny może wyłom, jaki w centralistycznej konstytucyi grudniowej mimo, że ustawodstwo gminne przekazano Sejmom. Starania te zaś podjęte były w tym celu, że wówczas już miano to poczucie, że ustawa z r. 1866 nie nadaje się i do stosunków naszego kraju, i że będzie można ją prędzej zmienić i lepszą organizacyę gminną stworzyć, jeśli ta sprawa będzie należała do Sejmu a nie do parlamentu.

Jeśli kto przeczyta współczesną literaturę polityczną znajdzie tam wyraz radości i nadziei z tego powodu, że teraz potrafimy już stosunki gminne w kraju inaczej urządzić. Od tej chwili też pojawiają się ciągle wnioski i nawoływania o reformę gminną z różnych stron. Mamy też oprócz innych projektów zarysu organizacyi władz p. Dunajewskiego, różne drobniejsze przedłożenia Wydziału krajowego między r. 1872 — 1876, potem wniosek p. Rutowskiego, na którym są podpisani posłowie włościańscy, wniosek Pilata, najrozmaitsze w tym samym duchu napisane sprawozdania komisyi gminnej p. Fruchtmana i p. Pilata, są materyały do reformy gminnej p. Witolda Lewickiego, a wszystkie te rzeczy obracają się około jednej kwestyi zorganizowania silniejszej jednostki gminnej i stworzenia prawdziwej gminy administracyjnej, zamiast zamykania jej w ciasnych ramach jednej jednowioskowej osady.

Czy można powiedzieć o tej sprawie, którą się tylu ludzi zajmowało przez 30 lat, że ją podejmowano tylko dlatego, aby sprowadzić coś na niekorzyść ludu? A wszak nic innego nie wnosimy, tylko tę samą rzecz, która od lat tylu była tak potrzebną dla kraju z temi zmianami tylko, które postęp prawodawstwa gminnego za granicą wskazał.

Powiem więcej, że jeśli ta sprawa nie została pomyślnie załatwioną to dlatego, że natrafiła na opór właścicieli obszarów dworskich w pewnej części kraju. Drugi powód był ten, że Rząd się tą sprawą niedostatecznie zajmował i nie troszczył o reformy administracyjne. Rząd ma zwyczaj zachowywać się wobec tego rodzaju wielkich spraw i reform, z natury rzeczy pociągają za sobą różne trudności z pewną dyplomatyczną rezerwą i rad usuwać je do czasu, spychać na później, wskutek czego z biegem czasu powstają coraz większe trudności i może nadejść chwila w której wytworzy się istotnie trudne położenie. Rząd nasz centralny zajęty ciągle rozmaitymi kwestyami politycznemi nie dość baczną zwraca uwagę na urządzenia administracyjne, tak że nas państwa zachodnie pod względem ulepszeń w administracyi wyprzedziły i obojętność rządu wobec reform administracyjnych zemściła się dzisiaj, gdyż monarchia, która ma pomyślne warunki rozwoju, liczne i bitne wojsko, uregulowane finanse, dotknięta jest jednak jakby jakąś wewnętrzną niemocą, której powodem jest i to, że machina administracyi państwowej jest nieco przestarzałą i zardzewiałą.

Wydział krajowy w ostatnich 10 latach zajął takie wyczekujące stanowisko, albo się łudził że rozmaitemi drobnemi ulepszeniami administracyjnemi półśrodkami potrafi uzdrowić stosunki administracyi gminnej i państwowej.

Doświadczenie jednak wykazało, że nadzieje zawiodły i dziś stan kraju jest bardzo smutny bo wszyscy widzą braki i niedostatki, zewsząd podnosi się głos, że ustawy nie są należycie wykonywane i że w tych warunkach nie mogą być wykonywane bo nie ma komu je wykonywać a może tylko władze kompetentne tego nie słyszą.

Spotkaliśmy się z zarzutem że wnioski nasze nie są dość postępowe, ale czy postęp polega na tem, aby ustawy kultury krajowej były wykonywane lub nie, aby były dobre drogi czy złe drogi na tem, aby przy drogach były drzewka owocowe czy też na tem aby ustawy: sanitarne, budowlane, przepisy, policyi sanitarnej ogniowej, przemysłowej, polnej etc. były wykonywane lub nie. One nie będą tak długo wykonywane jak długo nie będzie warunków wykonania.

Wszystko zmierza w tym kierunku, ażeby w celu umożliwienia wykonania poszczególnych zadań administracyi wytworzyć jakieś zbiorowe współdziałanie rozbitych i drobnych jednostek, wszak widzimy że się tworzy okręgi szkolne, okręgi drogowe, okręgi dla konkurencyi kościelnej, są nawet akuszerki okręgowe, wprowadza się okręgowych pisarzy gminnych, ale jedynej rzeczy która może uzdrowić prawdziwie stosunki tj. stworzyć dość silną lokalną władzę, którąby była w stanie rozliczne zadania administracyi miej-

scowej wykonać, a tem stworzyć gminy okręgowe, nie chcecie Panowie dopuścić.

Kwestya przedstawia się jednak tak: zadania i obowiązki gminy według naszej ustawy są ogromne, większe niż w innych państwach, a siły tej gminy są malutkie, dziesięćkroć mniejsze niż w tych państwach, gdzie zaprowadzono okręgowe gminy administracyjne. Jest zatem sprzeczność prowadząca ad absurdum i póty naprawy nie będzie, póki się tej sprzeczności nie usunie.

Rzecz stoi tak, że użyję praktycznego porównania, jak gdyby kto chciał! aby wielki wóz przeładowany ciężarem jeden konik chłopski uciągnął.

Nie możnaby się dziwić że ten wóz stoi na miejscu i gdyby kto nawet jakiego rasowego wierzchowca z sąsiedniego dworu do owego wozu przyprzągł, to i tak ten wóz daleko nie pojedzie. Niema innego wyjścia tylko trzeba zaprządz więcej koni.

Dzisiaj dodatki do podatków na cele gminne ciągle rosną a co ludność ma z tego? Urządzenia autonomii powiatowej spotyka także coraz większa krytyka i nareszcie opinia przekonywa się, cośmy z tych ławek dawno zaznaczali, że te urządzenia są wadliwe a bardzo kosztowne.

Tu zwrócić muszę uwagę na przemówienie jednego szanownego posła z większości Izby z którego zdaniem nie mogę się zgodzić, a mianowicie nie godzę się natoa, by o projekcie reform administracyjnych zapytywano wydziały i rady powiatowe.

Szanowny poseł który jest tak szczerym demokratą, nie zechce jednak demokratyzowania ciał prawodawczych pod tym względem, aby ciała te zapytywały niższe ciała reprezentacyjne, w wnioskach i pracach prowadzących.

(P. **Kozłowski.** Owszem zechce), a jego optymizm co do Rad powiatowych może nie znajdzie już oddźwięku u tych kół, które do niedawna tych rad powiatowych tak gorąco broniły.

Wracając do tego jakobyśmy dążyli do rzeczy niepostępowych i przeciwnych interesom ludności, pozwolę sobie tylko w ogólności zauważyć, że jeżeli ktoś występuje z argumentacją o której nie można powiedzieć żeby była rzeczową i szuka argumentów nie zupełnie prawdziwych ale o tendencyjnem zabarwieniu politycznem, przez to samo składa dowód, że jego strona jest słabą. Kto broni dobrej sprawy, ma zawsze na usługi prawdziwe i rzeczowe argumenty, ale jeżeli się podsuwa wnioskodawcom myśli, których nie mają, jeżeli się straszy lud, że wniosek nasz jest przeciwnym dobru ludu, wtedy to pokazuje się, że się niema innych argumentów prócz tendencyjnych.

W tem leży cała doniosłość sprawy, że wszystkie argumenty rzeczowe są za naszym wnioskiem i nie ulega wątpliwości że te wnioski prędzej czy z temi lub owemi modyfikacyami będą przyjęte a im prędzej to się stanie, tem lepiej będzie dla kraju.

Podczaś tej całej dyskusyi budżetowej, zarówno jak podczas dyskusyi w kole sejmowem ciągle występowano z zarzutami o rządach większości szlacheckiej o komitetach marszałkowskich, o majoryzowaniu i podsuwano nam jakieś egoistyczne lub zacofane społeczne czy polityczne tendencye.

Muszę przedewszystkiem zaznaczyć, że jeżeliby te zarzuty dotyczeć miały tego stronnictwa, które przez długi czas więcej atakowano włacnie dla tego, że ciągle z projektami reform występowało stronnictwo, do którego mam zaszczyt należeć, to zarzut ten jest zupełnie nieusprawiedliwiony. Wszak na czele tego stronnictwa stali od szeregu lat ludzie zajmujący najwybitniejsze miejsce w szeregu polskiej inteligencyi, żeby wspomnieć tylko nieżyjących, bo o żyjących mówić nie można, o Szujskim i Zyblikiewiczu a i dotychczas na czele i w szeregach tego stronnictwa należący do sfer intelligencyi.

Jeżeli się mówi o rządach szlacheckich o rządach obszarników to taką bajeczkę, można powtarzać w Wiedniu w parlamencie ku radości i ciekawości wrogów tego kraju, ale tu o nich mówić, to liczyć zbyt wiele na łatwowierność słuchaczy.

Jeżeli chodzi o Koło polskie, bo ono rzeczywiście jest jedyną reprezentacyą, niestronniczą, ale narodową, która może wywierać wpływ na stosunki polityczne, nie można powiedzieć, aby to koło było złożone znowu tylko z reprezentacyi obszarników. O polityce Koła polskiego decyduje może aż zanadto komisya parlamentarna Koła w której na 5 członków było 4 prefesorów uniwersytetu, Madejski, Biliński, Piniński i Dzieduszycki a potem znowu Piętak i Milewski. A przecież o mężach nauki o profesorach uniwersytetu nie można mówić w ten sposób i nie mogę o nich przypuszczać, aby poszli na usługi jakiegokolwiek kastowego stronnictwa.

W kuryi większej własności krakowskiej a zatem w tej kuryi, gdzie jest tych tak zw. obszarników najwięcej przy ostatnich wyborach na 6 posłów wybranych do Sejmu 5 jest takich, którzy w chwili wyboru nie mieli ani kawałka ziemi. Czy to jest dowód ich kastowego lub egoistycznego interesu? Jeżeli razem z przedstawicielami inteligencyi należącej do obozu konserwatywnego znajdują się także reprezentanci szlachty, znakomitych i historycznych rodów jeśli przewodzą w pracy dla dobra kraju, to przecież z tego zarzutu zrobić im niepodobna jak nie można czynić

zarzutu arystokracyi angielskiej, że przoduje w rozwoju narodowym Anglii albo że ginie w w pierwszym szeregu na polu bitwy.

Ta właśnie okoliczność że kwiat arystokracyi umysłowej w Polsce, mówię o Galicyi, a przedewszystkiem o Galicyi zachodniej, należy do obozu konserwatywnego, nie przeczę że są także jednostki należące do obozu liberalnego — ta właśnie okoliczność stanowi dowód, że w tym obozie konserwatywnym tak bardzo atakowanym, jest zrozumienie interesów publicznych, jest miłość kraju, i jest praca i staranie około naprawy stosunków tego kraju.

Nie ma siły ludzkiej nie ma żadnej ceny, za pomocą którejby można sfery inteligencyi polskiej utrzymać w szeregach tego stronnictwa, gdyby nie miały przekonania, że właśnie w tych szeregach jest szczera usilność pracy dla dobra kraju, prawdziwy ogień miłości ojczyzny a tego samego momentu, gdyby te sfery się przekonały że ten ogień wygasł, natychmiast odwróciłyby się od nas w inną stronę, znikłyby z naszych szeregów, tak samo jak niknie światło, gdy kto ogień zgasi.

Nie chcę tego dochodzić, nie chcę się nad tem zastanawiać czy może właśnie w szeregach partyi radykalnej nie stoją przedewszystkiem ludzie, którzy w zawodzie pracy umysłowej doznali zawodu.

Nie ma stronnictwa na świecie któreby nie popełniało błędów, ale nie popełniamy już tych błędów w tym stopniu, jak ojcowie nasi. Oni popełnili wiele bardzo win wobec kraju i ludu, chociaż z drugiej strony zapominają zbyt często o tem, ile u nich było bohaterstwa, szlachetności i poświęcenia.

Pod wpływem nieszczęść tego kraju, pod wpływem rozpatrywania naszych stosunków warstwy posiadające i wykształcone starały się i zdobyły się na poprawę, potrafiły wyleczyć się z wielu błędów przeszłości.

W tem też leży otucha na przyszłość, skoro wyższe warstwy tego kraju potrafiły się z błędów przeszłości podźwignąć i w tem jest dowód żywotności naszego narodu.

Mógłbym powiedzieć, że lud nasz ma poniekąd te same wady, które niegdyś miała szlachta polska. Nic dziwnego, należymy wszyscy do jednej rodziny.

Jest także ten pocieszający objaw, że warstwy ludowe, z pewnych wad, które miały do niedawna wyzbywać się zaczynają. Wspomnę tylko jak niedawno szerzyło się takie pijaństwo jak za czasów saskich, jak rozpowszechnione było pieniactwo, które coraz bardziej się zmniejsza.

Natomiast uczucie kastowości i egoizmu jest równie tak silne, jak niegdyś u szlachty było, a co dziwniejsze, że ci którzy chcą być przywódcami ludu, schlebiają właśnie tym uczuciom i namiętnościom byle tylko dobić się karyery.

O jednej jeszcze rzeczy muszę wspomnieć, o tem, jak wobec szerokich mas ludowych występuje się ciągle z zarzutami i narzekaniami na władzę, na ukrócanie swobód i wolności. O naszych władzach w ogólności powiedzieć można że są raczej zbyt słabe niż zbyt silne. Mogą być popełnione tu i owdzie wprawdzie nadużycia których nikt nieda bronić, ale jest notorycznem, że w Austryi władza państwowa znacznie osłabła a słyszy się ciągle i wszędzie tylko jakby o jakimś teroryzmie lub bezmiernej presyi władz.

Ci którzy występują z wnioskami naprawy urządzeń administracyjnych, ażeby stworzyć władze sprężyste i wprowadzić instytucye nowoczesne i postępowe, spotykają się także z zarzutem, który przypomina owe głosy w dawnej Polsce, straszące szlachtę przed każdem wzmocnieniem egzekutywy, że to są dążenia do zaprowadzenia absolutum dominium.

Wielka jest analogia między dzisiejszym czasem a stosunkami, które były przed 2ma wiekami albo i przed 100 laty. Ci, którzy straszą, że nasze projekty reform administracyjnych są ukróceniami autonomii i swobód przypominają tamte głosy. Obraz byłby może niezupełny, gdybym nie wspomniał o przykładzie tego Łaszcza, który chodzi w płaszczu wielkim jak krzyżacki, podbitym kondemnatami, za rozmaite przewinienia i choć urągał prawu wmawiał w ludzi, że broni złotej wolności. A czy dziś, w naszych czasach nie ma nikogo, ktoryby także nie czynił pośmiewiska z praw boskich i ludzkich i depcąc wszelkie uczucia religijne i narodowe nie chełpił się, że broni praw ludu. (Brawo).

Różnice zdań, różnice zapatrywań, różnice stronnictw są koniecznie potrzebne. Z wszystkiemi stronnictwami, które stoją na gruncie rzetelnej pracy i miłości kraju, pmimo różnic w zapatrywaniach politycznych zawsze się porozumieć będziemy mogli, bo mamy przekonanie o ich dobrej wierze.

Ale z tymi, którzy walczą fałszywymi argmentami, którzy wyzyskują interesa ogólne na to, aby pod pozorami dobra ludu szerzyć zawiść społeczną i rozdwojenie, z tymi kompromisu nie ma.

(Głosy: Tak jest, brawo).

Chętnie przyjmiemy dyskusyę rzeczową nad projektami naszymi, ale wobec fałszywych argumentów i niesprawiedliwych ataków chwiejności okazywać ani cofać się nie będziemy. Nie uczynimy tego i dlatego, że pomni jesteśmy przykładu ojców naszych, którzy niestety wobec agitacyi pokrytej fałszy-

wym płaszczykiem popularności i obrony złotej wolności, zbyt chwiejnie i zbyt słabo popierali dążenia naprawy rzeczypospolitej. Jeżeliśmy się wielu błędów przeszłości pozbyli, to i pod tym względem chcemy złożyć dowód naprawy, że obstawać będziemy silnie i stanowczo przy tem, co uważamy za potrzebne dla naprawy stosunków kraju i podźwignięcia go z upadku.

Ataki wymierzone przeciw nam, które wywołują radość u wrogów kraju, będą miały tylko ten skutek, że z jeszcze większą miłością kraju i w zastępstwie tych, którzy tę radość w obozie nieprzyjacielskim wywołują, dla dobra tego kraju i dobra ludu pracować będziemy.

(Brawa i oklaski. Posłowie gratulują mowcy).

Marszałek. Głos ma zapisany poseł Hupka.

P. **Hupka.** Wysoki Sejmie!

Nie z wielką co prawda chęcią zapisałem się do głosu, by dać kilka słów odpowiedzi na wczorajsze wywody szan. p. Bernadzikowskiego, a uczyniłem to z tem mniejszą chęcią, gdyż wiem, jak szczupło mamy wymierzony czas do obrad i jak mało tego czasu jeszcze nam pozostaje i że przedłużanie mów może stać się przyczyną spadnięcia z porządku dziennego Wysokiej Izby nie jednej może bardzo ważnej sprawy.

Będę mówił krótko, gdyż w tem, co chciałem powiedzieć, wyręczyli mnie w znacznej części wczorajsi mowcy, wyręczył mnie także i poprzedni mowca p. Górski. Chciałbym tylko szczegółowo podnieść niektóre wyrażenia, niektóre zwroty, użyte przez szan. p. Bernadzikowskiego, a przy tej sposobności i z szan. posłem i ze stronnictwem, które w tym Wysokim Sejmie reprezentuje krótki przynajmniej zrobić obrachunek.

Na gołosłowne zarzuty, jakie szan. p, Bernadzikowski uczynił, odpowiadać nie będę, nie chciałbym także mówić o zarzucie uczynionym większości, że popiera bezkarność tych, którzy nadużycia pieniężne popełniają. Wszystkim jest bowiem wiadomo, że właśnie ze strony większości sejmowej nadużycia takie z jak najostrzejszem spotykały się potępieniem, i że to stronnictwo, do którego mam zaszczyt należeć przeciwko bezkarności tego rodzaju nadużyć jak najostrzej wystąpiło.

Proszę Panów, przed chwilą zaledwie zapytałem szan. p. Kramarczyka, co się stało z tym wnioskiem, który przedwczoraj dał mi do podpisu, wnioskiem, dążącym do wykluczenia bezkarności tego rodzaju przestępstw, które w ostatnich czasach najwięcej się dają weznaki, przestępstw popełnianych osnową pisma drukowanego. Na to powiedział mi p. Kramarczyk: „Wniosku nie będę stawiał, ponieważ członkowie stronnictwa ludowego odmówili mi podpisów. Kto więc dąży do utrwalenia bezkarności?! Tylko to jedno skromne pytanie pod adresem p. Bernadzikowskiego i szan. członków tego stronnictwa. A co do przestępstw pieniężnych, to one zdarzają się wszędzie, wiadomo przecież, że i w kołach włościańskich nieposzanowanie cudzej i publicznej własności aż nadto bywa częstem, a przecież namby przez myśl nie przeszło zarzucać stronnictwu, które reprezentuje p. Bernadzikowski.

Jeżeli zaś się mówi o podobnych przestępstwach w kołach inteligencyi, to nie chcę przypominać nazwiska przez szacunek dla nieszczęśliwej bardzo rodziny, ale był, to członek stronnictwa ludowego ów adwokat i b. prezes rady powiatowej, który niedawno pieniądze mu powierzone sprzeniewierzył.

Powiedział dalej p. Bernadzikowski, że tradycye, któremi się większość sejmowa tak bardzo lubi ubierać, są jakimś zużytym łachmanem. Podnoszę ten frazes, może tylko frazes, nie wiem bowiem o jakich to tradycyach p. Bernadzikowski tu mówił. Mnie znane są tradycye dobre i złe. Mogę zapewnić, że tradycyj złych większość sejmowa dawno się wyparła. Zaś i włościaństwo także ma dobre i złe tradycye. Dobremi tradycyami są tradycye owej piechoty łanowej, która na równi ze szlachtą swojemi piersiami i krwią broniła ojczyzny, dobremi są tradycye racławickie ale są i złe i straszne tradycye, tych jednak tradycyj przypominać tu nie chcę i nie będę.

Dalej mówił p. Bernadzikowski o ruinie większej własności ziemskiej, o grożącym jej coraz większym upadku, a mówił o tem z pewną niezbyt nawet ukrywaną Schadenfreude, podnosząc to, że masowe wychodźtwo robotników do Prus zada tym obszarnikom stanowczy już cios. Więc chciałbym się zapytać p. Bernadzikowskiego, czy myśli, że w razie upadku tych znienawidzonych obszarników, upadku produkcyi rolnej, ludność wieśniacza urośnie w zamożność i bogactwo, że robotnikom rolnym będzie wtedy łatwiej o pracę i chleb? Nie, człowiek nieuprzedzony i normalnego umysłu przyjdzie do przekonania, że w takim razie nie dziesiątki tysięcy, ale setki lub miliony będą wtedy musiały emigrować. Jeżeli zaś p. Bernadzikowski, którego stronnictwo zawsze bardzo silnie i stanowczo akcentuje swoje uczucia narodowe, o których szczerości przecież nikt ani na chwilę nie wątpi, może dla swych uczuć narodowych znaleźć jakąś pociechę w tem, że to właśnie polscy robotnicy pracują ze szkodą swoich na pruskim zagonie i przyczyniają się do skupienia pruskich sił w warstatach okrę-

towych i przemysłowych, a temsamem przyczyniają się pośrednio do tego, żeby pruskie państwo z europejskiej potęgi zmieniło się w światową i swą ewangelię krzyżacką narzucało światu całemu — jeżeli to może być pociechą dla polskich serc szanownych posłów ludowych, to nie rozumię poprostu, dla mnie by to pociechą nie było.

Dalej zarzucił p. Bernadzikowski większości sejmowej gonienie za tłustemi posadami, za mandatami. Nie wiem, czy mandat sejmowy można nazwać tłustą posadą — sądzę, że nie. Mówił też o nadużyciach wyborczych, wspominał o kiełbasie i wódce. Bardzo wierzę i nie zaprzeczam, że niejeden może z tych, którzy z mniejszej własności zostali wybrani, częstował swoich wyborców po wyborach, może nawet daleko lepszymi specyałami. Żadna ustawa nie zabrania częstowania swoich wyborców, ale nie już ustawa, ale poprostu moralność polityczna zabrania tumanienia nierzetelnemi obiecankami.

(**Głosy**: Bardzo słusznie!)

A prosta moralność zabrania takich środków, jakich wprawdzie nie Wy, Panowie, ale kto inny używał, tj. święconej kredy i kijów. W tamtę więc stronę zwróćcie swoje zarzuty.

(P. Dr. **Bernadzikowski**. Tego też nie pochwalamy!).

Mówił dalej p. Bernadzikowski, że lud tumanią narzuceni mu posłowie. Ponieważ zaś bezpośrednio wspomniał także o projekcie ustawy, który nazwano lex Hupka, a który miałem zaszczyt pszedłożyć, więc jeżeli JE. Marszałek pozwoli, odczytam skromną bardzo odezwę, podpisaną przez p. Bernadzikowskiego, ażeby się módz potem zapytać Wys. Izby, kto tumani właściwie. Jeżeli więc JE. Marszałek pozwoli, odczytam odezwę pod tytułem „Największe niebezpieczeństwo“ z nr. 14. „Przyjaciela ludu“ (czyta):

„Zbliża się tedy chwila rozstrzygającej bitwy pomiędzy ludem, a jego nieproszonymi opiekunami. Zaraz na pierwszem posiedzeniu Sejmu zapowiedział stańczykowski poseł Hupka, obszarnik z Niwisk powiatu Kołbuszówskiego, że w tej sesyi koniecznie będą się wrogowie ludu, stańczyki, starali przeprowadzić niepodzielność gruntów włościańskich“!

(**Głosy**: Słuchajcie!)

Podamy w następnym numerze obszernie projekt tej ustawy stańczykowskiej. Prosimy go dokładnie przeczytać, a każdy przyzna, że grozi ludowi największa klęska, gdyby taka ustawa doszła do skutku. A dojdzie, jeżeli co rychlej nie zabierze się wszystek lud do obrony. Jeżeli teraz zaniedbacie wystąpić z całą energią, to w maju już będzie za późno. Przyjaciele! to nie żarty, to nie strachy jeno prawda groźna, nagląca co tchu do obrony. Kto przeczyta projekt tej ustawy, ten zrozumie, że gdyby to się stało, wówczas wróci niewola, może nawet gorsza od dawnego poddaństwa. (Wesołość). Dawniej dworscy „dziedzice“ robili z ludem co im się żywnie podobało. A teraz sądy stałyby się panem życia lub śmierci włościanina.

(**Głos**: To przecie wstyd pisać tak!).

Powstałaby bratobójcza walka w rodzinie włościańskiej.

Włościanin nie byłby właścicielem gospodarstwa swego, jeno sąd. Nie ojcu, jeno sądowi przysługiwałoby prawo mianowania dziedzica. Sądowi by się trzeba wysługiwać, nie ojcu rodnemu, aby spadek odziedziczyć. Nie lud, jeno pańscy fagasi i lizunie wybieraliby Rady gminne, posłów i t. d. Podatki wszystkie spadłyby na najbiedniejszych.

Dużo jeszcze u nas ludzi jest nierozumnych, zwłaszcza między starszymi, co nie znają sprawy ludowej.

Jak zrobi głupstwo nierozumny ojciec, i grunt swój za niepodzielny ogłosi, to już syn, wnuk ani prawnuk tego nie odmieni.

Czy się to godzi taką niewolę na dzieci wkładać? Przyjaciele, do broni co rychlej, w całym kraju!

Każdy urząd gminny od siebie, z podpisami radnych i pieczęcią, prócz tego osobno na drugim arkuszu papieru wszyscy gospodarze i gospodynie, (Wesołość.) nareszcie osobno każdy gospodarz od siebie niech pisze petycyę, poniżej wzór podajemy.

Petycye te, choćby ich kilka lub kilkanaście było z jednej gminy, należy czy razem wszystkie, w jednej kopercie, czy osobno po kilka posyłać pod wskazanym adresem jak najrychlej. Przyjaciele, dołóżcie starań, aby tysiące petycyj wpłynęło jak najrychlej, najpóźniej przed 10. kwietnia b. r. Poseł Hupka mówi, że ma za sobą 300 petycyj, a na każdej po 50 podpisów.

Nie wierzymy, aby tylu głupich było jeszcze między włościanami.

Być może, że lokaje dworscy mu podpisali i lizuny pańscy. Ale właśnie dlatego naszych petycyj musi być na tysiące z setkami podpisów.

Mówił p. Hupka że za niepodzielnością jest 14 włościan na 15, więc że 14 razy więcej jest takich, co chcą niepodzielności.

Otóż pokażcie mu, że mija się z prawdą. Bracia do broni, póki czas! We Lwowie dnia 27/3 1900.

Dr. Szymon Bernadzikowski, Jakób Bojko, Franc. Krempa, Grzegorz Milan, Andrzej Średniawski, Antoni Styła, Franc. Wójcik.

(Brawa.)

Następują potem wzory petycyj. Zapytuję więc: Kto właściwie ten lud tumani?

Zdaje mi się, że to pytanie jest chyba z mej strony zupełnie usprawiedliwione. (Brawa.)

Jestto zwykła metoda tych, którzy innym zarzuty robią, ażeby od siebie odwrócić uwagę. Jednak przyznam się, że jako członek tej większości Wys. Izby nie mogłem na to nie reagować. „Si non possum flectere superos, Acheronta movebo, — tej zasady p. Bernadziwski i członkowie stronnictwa ludowego wytrwale bardzo się trzymają.

Mówił dalej p. Bernadzikowski o nierównościach jakichś, o krzywdach, temu ludowi wyrządzonych, mówił że wszystko, co się robi, jest połowiczne. Zapytam tylko, gdzie są te nierówności ciężarów.

(Głos. Chyba w przeciwnym kierunku.)

O ile sobie przypominam, to właśnie z tej większości sejmowej, — co zresztą już podniosły inne, wymowniejsze usta, wyszły wnioski o zrównanie ciężarów szkolnych, o zrównanie ciężarów drogowych.

Muszę przypomnieć, że gdy kilka lat temu — może 5, 6, — zasiadałem w komisyi dla rewizyi katastru gruntowego, w której tylko 2 włościanie zasiadali, a kilkunastu tzw. obszarników, wtedy pierwszem naszem dążeniem było — co poświadczy obecny tutaj członek tej komisyi, p. Kramarczyk, — i to większością głosów uchwaliliśmy, ażeby podnieść podatek od lasów.

I stało się to w bardzo wielu powiatach a przecież wszystkim wiadomo, że lasy posiadają przeważnie obszarnicy.

Było wtedy naszem staraniem ulżyć i módz większe opusty przyznać i uwzględnić więcej reklamacyi, odnoszących się do pól ornych zarówno z dworów, jak gmin, a nawet daleko więcej z gmin.

Gdzie istnieje jeszcze jakaś nierówność? Chyba ta jedna, że obszary dworskie nie płacą na administracyę gminną, ale bo też nie mają żadnego wpływu na nią, a właśnie z naszego koła, z prawicy, wyszedł wniosek, ażeby obszary dworskie pociągnąć do tych ciężarów, ale temu wnioskowi sprzeciwiacie się właśnie wy, Panowie!

Nie chcę przedłużać mego przemówienia. Chciałbym tylko jeszcze jednym zwrócić apelem do szan. posłów, ze stronnictwa ludowego, aby nigdy zamiarom naszym nie przypisywali ubocznych celów, ażeby brali rzeczy tak, jak są, a wtedy, choć może nie „w ideał kraj“, ale w możliwie przyjazne, sąsiedzkie stosunki przemieni się nam rzeczywistość. Na zakończenie również pod adresem szan. posłów wystosuję słowa, których użył jeden z parlamentarzy słów węgierskich: „Trzeba więcej kochać ojczyznę, niż nienawidzić swych przeciwników politycznych“. (Brawa i oklaski.)

Marszałek. Głos ma zapisany p. Romanowicz.

P. Romanowicz. Wys. Sejmie! Wobec faktu, że wszystkie w tej Wys. Izbie zasiadające stronnictwa w tej rozprawie budżetowej, a tak bardzo mało budżetowej, zabierały głos, ażeby swe polityczne stanowisko zaznaczyć i swój stosunek do innych stronnictw tej Izby określić, byłoby może dziwnem, gdybyśmy my tylko jedni milczeli. Nie braliśmy dotychczas w tej dyskusyi udziału, a i teraz nie myślę rozwodzić się bardzo szeroko, nie myślę powtarzać tego, co w tej samej sali, chociaż w nieco innem i bardzo licznem zgromadzeniu, mówiłem, ale przecież kilkoma słowy zaznaczyć muszę wytyczne punkty naszego programu i kilkoma słowy odpowiedzieć na niektóre zarzuty, podniesione przeciw nam w tej dyskusyi. Z góry przepraszam, że zacznę od osobistego do pewnego stopnia wspomnienia, ale jestto właściwość tych, którzy już dawno przekroczyli granice młodości. Przed laty 12 z tego samego miejsca w rozprawie budżetowej podniósł się głos, którego treścią było przedewszystkiem wykazanie, że w kraju całym panuje silne, głębokie niezadowolenie i że trzeba wszelkich sił użyć i na wszystkich polach wytężyć pracę, ażeby powody tego niezadowolenia usuwać, a w końcu i usunąć. Mówiło się wtedy o niezadowoleniu zarówno z polityki wiedeńskiej, jak i z polityki krajowej, zarówno z działalności większości naszych parlamentarnych, jak i władz administracyjnych. Drugą myślą przewodnią ówczesnego oświadczenia naszego, jako punkt programowy dla krajowej polityki, podniesiono nieuniknioną konieczność sięgnięcia więcej w głąb naszych społecznych stosunków, ażeby z głębi naszego społeczeństwa wydobyć nowe siły do narodowej pracy i dla narodowej przyszłości. Nowych sił nam trzeba, bo społeczeństwo, które się nie odnawia, popada w marazm, w bezsilność, cofa się, a już ani mowy o tem, ażeby potrafiło nagromadzić siły, których nam potrzeba, — siły, wiodące do odrodzenia. Mówiliśmy: trzeba sięgnąć w głąb społeczeństwa, ażeby podstawy naszego narodowego bytu wzmocnić, rozszerzyć i pogłębić. Ten głos bardzo małej wówczas garstki posłów, która — mogę to śmiało powiedzieć — wytężoną pracą uzupełniała liczebne swoje braki, — ten głos przebrzmiał wśród Was, Panowie z większości, bez echa, a kiedy się w rok później odbywały wybory i kiedy istotnie starano się sięgnąć w głąb, ażeby stamtąd nowe siły wydobyć, tośmy spotkali się z faktami, których tutaj obszerniej opowiadać nie będę,

a których typowym niejako wypadkiem był przebieg wyborów gorlickich.

Stało się proszę Panów to, że nietylko tych kandydatów, o których myślano z góry, że to bardzo skrajne jakieś elementy, ale i tych, o których wiedziano bardzo dobrze, że nie program walki, ale program pracy stawiają, zwalczano środkami nietylko tymi, które są dozwolone, t. j. środkami obywatelskimi, jakimi walczą między sobą stronnictwa, ale zwalczano siłą Rządu, która chyba na te cele używaną być nie powinna. Cóż się tedy stało i co proszę panów stać się musiało wobec tego, żeście panowie wtedy, wychodząc zapewne ze starego hasła, ze starej zasady: „l'état c'est moi „kraj to my", żeście panowie zajęli i przy tych wyborach, o których mówię, to ekskluzywne stanowisko i tu w Sejmie otoczyliście się jak wałem fortecznym, zorganizowaniem owej konserwatywnej unii, która miała na celu najwyraźniej nie pozytywne działanie rozmaitych i bardzo między sobą różniących się stronnictw, tylko miała ostrze skierowane przeciw tym, co powiadali, że trzeba z głębi społeczeństwa nowych sił dobywać, nowe siły kształcić, podnieść, zorganizować i zużytkować dla przyszłości. A już wtedy odzywały się głosy, których echa dziś jeszcze w tej Izbie zabrzmiały, że władze wobec tych nowych prądów są jeszcze za słabe.

Moi panowie, władze nasze są bardzo słabe, gdy chodzi o to, aby przypilnować wykonanie ustawy np. o tępieniu ostów i kanianki, ale władze nasze są bardzo silne, gdy chodzi o nadużycie władzy, aby tępić nowe prądy z tego społeczeństwa się dobywające (brawa).

Otóż wskutek takiego zachowania się panów stało się to, że te siły, które się elementarną mocą z postępem oświaty dobywają na wierzch społecznego życia, że te czynniki ludowe, które dochodzą do przeświadczenia, iż prawa obywatelskie, one mieć mają nietylko napisane w ustawie, ale i przez nich wykonane w życiu, że te warstwy ludowe spotykając się z przeszkodami i wstrętem, stanęły nie jako czynnik pracy, jakbyśmy byli wszyscy chcieli, ale stanęły w pierwszej chwili jako czynnik walki, bo one sobie naprzód musiały wywalczyć to, aby do pracy razem z wami i razem z wszystkimi obywatelami tego kraju stanąć mogły. Stąd panowie na błąd wasz odpowiedziano z drugiej strony błędem, stąd panowie, jak wyście stanęli jako stronnictwo walki przeciw nowym prądom, tak te nowe prądy stanęły jako obóz walki przeciw Wam. I nic dziwnego. One się wydobyć na jaw życia publicznego muszą, muszą się wydobyć dlatego, bo oświata idzie naprzód, bo idzie naprzód poczucie obywatelskie, z tem poczuciem obywatelskiem idzie naprzód poczucie praw i obowiązków, bo stosunki społeczne się przeistaczają. Dziś dzięki Bogu nie może sobie garstka ludzi powiedzieć: „kraj, to my", ale dziś już coraz szersze są te warstwy, które rozumieją, że kraj, to i oni także.

Jeżeli tedy tym zmieniającym się stosunkom społecznym, jeżeli temu rozwojowi nie będą odpowiadać polityczne formy i polityczne kształty naszego publicznego życia, to oporem Waszym nie powstrzymacie tego rozwoju, tylko się stanie rzecz przeciwna, te siły mocą elementarną rozsadzą te formy, które są już za ciasne dla treści, jaka już w tym kraju jest znacznie silniejszą i większą od dzisiejszych form naszego życia. (brawa).

Proszę panów, ci, którzy w r. 1888 przez moje usta powiedzieli Wam tu, że w kraju niezadowolenie szerzy się i rośnie, ci niestety dziś po latach 12 nie mogą z tych słów nic cofnąć (brawa). Nie da się zaprzeczyć, że niejedną rzecz się zrobiło i bylibyśmy niesprawiedliwi, gdybyśmy tego nie przyznali, ale musimy stwierdzić, że się zrobiło wiele rzeczy za późno, że się zrobiło prawie we wszystkich kierunkach za mało. I niech panowie z szanownej większości sejmowej nie zwalają z siebie winy za to „za późno" i za to „za mało". Bo ci, co chcieli i więcej i wcześniej, ci byli garstką, która zawsze przegłosowana czekała, aż sama siła faktów, skłoni Was do tego, żebyście dziś przyznali to, co przed 5 laty jeszcze nazywaliście warcholstwem.

Proszę panów, zawsze się mówi, nie rzucajcie ogólnikowych zarzutów, dajcie fakta. Więc dam przykłady.

Dlaczego, pytam, kiedy w r. 1868 już można było przystąpić do uchwalenia ustaw szkolnych, ku największemu zniecierpliwieniu nauczycielstwa całego, wówczas tak nieszczęśliwego i zgubionego nauczycielstwa i tych wszystkich, którzy oderwali potrzebę oświaty, czekało się całe 4 lata, aby te ustawy w tym Sejmie były uchwalone. Dlaczego nasze ustawy szkolne mają datę dopiero roku 1873, skoro we wszystkich krajach tego państwa ustawy szkolne na podstawie ramowej ustawy państwowej uchwalone, mają datę z r. 1869? Dlaczego wszystkie Sejmy, jak tylko dostały tę ramową ustawę, spieszyły się, żeby natychmiast wyzyskać ją na pożytek oświaty ludowej, my 4 lat na to potrzebowali? Dopiero przyszła rocznica pierwszego rozbioru i komitet, w którego składzie byli ludzie, jak: Ziemiałkowski, Smolka, Dzieduszycki Włodzimierz, ten komitet rozpoczął w kraju na szeroką skalę zbieranie składek na oświatę ludu. Ale nie tyle tu szło o składki, jak

raczej o to, aby Sejmowi przypomnieć, że skoro tysiące ludzi składa ofiarnie pieniądze na oświatę ludu, a Sejm nie spełnił swego obowiązku, to niechże go spełni w stuletnią rocznicę pierwszego rozbioru Polski. Wtedy zostały uchwalone ustawy szkolne, w r. 1873 dostały sankcyę. 4 lata zmarnowaliśmy dla oświaty ludowej, nie wiedzieć, dlaczego.

Proszę popatrzeć się, jak powoli szedł potem postęp wydatków na te cele, proszę przypomnieć sobie, że w r. 1880, 20 lat wstecz, cały wydatek na szkoły ludowe w naszym budżecie wynosił 300.000 złr. Nie jest że to dowodem ślimaczego kroku, w jakim ta agitacya szła naprzód? Przypomnijcie sobie panowie, że później, 10 lat trwało, zanim wydatek doszedł do cyfry 900.000 złr., która wobec stosunków i potrzeb naszego kraju pod względem szkolnictwa jest zawsze jeszcze bardzo małą.

Dopiero w tem ostatniem 10-leciu od r. 1890 do 1900 doszliśmy do 2,900.000 złr. wydatku na szkoły ludowe. To szło powoli, ślimaczo, powolniej, niż powinno było iść.

Wspomniał tu jeden z mowców poprzednich o tem, że z tamtej strony Izby wychodziły wnioski o zrównanie ciężarów. Proszę panów, dziwna ironia, żeby w tym Sejmie to mówić. Czyż tak mało jest tych, którzyby pamiętali, jaki był przebieg tych spraw? Jeżeli to weźmiemy ściśle formalistycznie, to i wtedy zrównanie ciężarów szkolnych nie z tamtej strony Izby wyszło, ale jako formalny wniosek z bardzo zbliżonych nas ławek, w każdym razie ze środka. Przypomnijcie też sobie panowie, ile i jakie walki były w komisyach, ile było walk w dziennikarstwie, w publicystyce, zanim do tego zrównania doszło. Przyszła w roku 1890—1891 ta sprawa na porządek dzienny tej Izby nie jako wniosek skodyfikowany, ale jako zasadnicze żądanie, motywowane bardzo wymownemi usty posła, którego już niestety nie ma w naszem gronie, jako zasadnicze żądanie zrównania ciężarów szkolnych między gminą a obszarem dworskim. I w dwa lata potem była znów rocznica tak wielka, która się nazywała rok 1894 i wtedy panowie (do Waszych polskich serc można zawsze trafić, ale po długiem pukaniu), wtedy przypomniano Wam tę rocznicę 1894 roku. I wtedy uchwaliliście zrównanie ciężarów. Nie Wyście wnieśli, Wyście się poddali wnioskowi, który wyszedł stąd, Wyście się poddali prądowi, który przez cały szereg lat rozwijał się w kraju, i który w końcu zwyciężyć musiał.

Dziś Wy sobie za to przypisujecie zasługę. Przypomnijcie sobie panowie, ile przykrych porażek, ile upokorzeń, ile walk staczać musiano, zanim u naliście, że taką rzecz można i trzeba przeprowadzić i że już ostateczna zachodzi konieczność, aby ją przeprowadzić.

I to samo w dalszym ciągu dzieje się i teraz. Więc jest niezadowolenie z tego, że się robi „za późno“ i „za mało“. I jest niezadowolenie w kraju dziś tak, jak przed 12 laty z tego, że w działaniu naszej reprezentacyi wiedeńskiej widzimy daleko więcej gorących, szczerych, platonicznych chęci, aniżeli realnego, skutecznego działania. Jest niezadowolenie z tego, że władze w kraju mają podwójną miarę energii, bardzo słabą energię spraw cywilizacyjnych i ekonomicznych, energię bardzo potężną dla zwalczania takich politycznych prądów, które się Rządowi nie podobają. I to jest znowu bardzo ważny i poważny powód do niezadowolenia.

Nie będę już mówił o fiskalizmie, bo się boję, że jeżeli tę kwestyę poruszę, to gotowem może nawet niektórych panów z drugiej strony tej Izby zapędzić na bardzo radykalny jakiś kierunek, bo ta sprawa Was panowie tak samo gniewa, jak każdego innego.

Niektórzy z mowców poprzednich wystąpili z ostrymi zarzutami przeciw nam za to, że my zwalczamy stronnictwo w Unii konserwatywnej połączone i opowiadali nam, co to jest ten konserwatyzm, a jeszcze więcej mówiono o tem, czem on nie jest. Mowa wczorajsza p. Kozłowskiego w pewnej swej części zrobiła na mnie wrażenie takie, jak gdyby nie miał on czasu na napisanie książki, więc treść jej główną nam tu w mowie swej podaje — i mówi o teoryi konserwatyzmu. Więc powiada, że konserwatyzm jest antitezą Manczesterskiego liberalizmu, antytezą liberalizmu radykalnego, socyalizmu, że nie jest antitezą demokracyi. Ja się nad tem zastanawiać nie będę, to są kwestye teoretyczne.

Zdrowy, prawdziwy, racyonalny konserwatyzm istotnie antitezą demokracyi być nie powinien. Ale jak słyszę tu taką teoryę, to obudza się we mnie myśl, że możeby lepiej było, żeby to w teoryi nawet inaczej wyglądało, niech sobie ten konserwatyzm będzie w teoryi antytezą demokracyi, ale niech nie zwalcza wszystkich demokratycznych dążeń w praktyce, jak je zwalcza. Co nam z takiego konserwatyzmu, który w teoryi nie jest antytezą demokracyi, jeżeli w praktyce rzecz się ma zupełnie przeciwnie (brawa), co nam przyjdzie z niego, jeżeli przy wszystkich wyborach z całą namiętnością i z silnym aparatem rządu staje on do walki z wszystkimi demokratycznymi czynnikami.

Co nam przyjdzie z tego, jeżeli ten, przyznający się czasem do demokracyi kon-

serwatyzm odrzuca wnioski dążące do wprowadzenia w życie demokratycznych zasad, jak n. p. wniosek dążący do reformy wyborczej, który po tylu latach doczekały się takiego rozwiązania, że w r. 1896 daliście panowie 3 posłów miejskich więcej, a w r. 1899 — 5 posłów miejskich więcej, w całem przeszło 40 leciu, u którego samego początku Sejm uznał, że trzeba wydatnio podnieść liczbę posłów z miast, że wszystkie po za po mnożenie tej liczby posłów z miast sięgające wnioski, panowie odrzucacie albo topicie w koszu.

Co Wam przyjdzie z tej teoryi, że konserwatyzm nie jest antytezą demokracyi, jeżeli wniosek p. Potoczka na połączenie gminy z obszarem dworskim już od r. 1892 w tej Izbie się kilkakrotnie ponawiał i teraz po tych 8 latach dowiaduje się wnioskodawca z ust p. Kozłowskiego, że ten wniosek stracił dużo na sympatyi wskutek rozruchów w r. 1898. Rzecz dziwna. Wniosek postawiony przez p. Potoczka w r. 1892, ponowiony potem 2 razy przed rozruchami, potem wsknutek rozruchów raptem stracił sympatyę konserwatyzmu? Cóż on miał do stracenia. Przecież oczywisty dowód w tem ciągłem bezskutecznem ponawianiu, że tej sympatyi nie miał od początku.

I wprowadza się ten wniosek w związek z rozruchami ludowymi, które z nim chyba tylko w jakimś niesłychanie oddalonym związku stoją. Powiada nam się, tu się zwracam do p. Górskiego — że my się sprzeciwiamy wnioskowi, który łączy obszar dworski z gminą w gminę zbiorową, że my bronimy tego co stworzyła ustawa austryacka. Ja bardzo żałuję, że muszę powiedzieć, że austryjacka ustawa jest pod tym względem lepszą niż ta, którą uchwalił Sejm w r. 1866. W tej austryjackiej bowiem ustawie było powiedziane, że każda nieruchomość należeć musi do związku gminnego, a oddzielenie obszaru dworskiego było postawione tylko jako wyjątek, a Sejm chwycił się tego chętnie i położył tem podwalinę słabości gminnej.

Temu niewinna ustawa, bo ona nie stała na przeszkodzie połączeniu. To połączenie gminy z dworem ma prócz innych i to jeszcze znaczenie, że sprowadza zrównanie ciężarów miejscowej administracyi. Wprawdzie się mówi, że obszar dworski z tej lokalnej administracyi żadnych nie odnosi pożytków — ale to są chyba żarty. Bo jak będzie jaki taki porządek we względzie policyi ogniowej, budowniczej, polowej i t. d., to ten obszar dworski musi z tego korzystać, gdy w gniewie będzie mniej złodziei, gdy będzie ratunek pożarny i t. d. Gdyby wtedy, kiedy się przystępowało po raz pierwszy do organizacyi gminnej, konserwatyzm wasz nie był popełnił tego błędu, iż rozdzielił te dwie warstwy społeczne, gdyby był zaszczepił poczucie równego rozkładu ciężarów publicznych, kto wie jakby te stosunki wyglądały. Powiada poseł z tamtej strony, że połączenie obszaru dworskiego z gminą, to tak wygląda, jakbyśmy do wozu przeciążonego a ciągniętego przez zwykłego konia przyprzęgli konia rasowego. Przez konia rasowego chyba rozumieć konia bystrego i rwącego się naprzód. Ja przyznam się, że tego bystrego i energicznego rwania się naprzód u naszych obszarów dworskich nie widzę i zdaje mi się, że te konie razem sprzęgnięte pociągnełyby ten wóz dobrze.

Ja to co mówię, byłbym z całą przyjemnością zaczął od złożenia głębokiego ukłonu w obec niewątpliwie poważanej liczbą i siłą inteligencyi, która w jego stronnictwie zasiada — ale już tego uczynić nie mogę z tej prostej przyczyny, że on sam już w tym kierunku uczynił bardzo wiele, i sam taką pochwałę swemu stronnictwu oddał, że ja już tego komplimentu powtarzać nie mogę, boby to wobec jego słów bardzo blado wyglądało. Uznaję, że po tamtej stronie jest poważny zastęp sił dla pracy krajowej, ale skoroście tyle o naszych wadach mówili, przyjmijcie łaskawie do wiadomości, że my widzimy i w was pewne wady.

Najgłówniejszą jest ta, że wy jesteście teoretykami i nie odczuwacie tych życiowych prądów, które się w społeczeńwsie tworzą a pokonując te prądy, wywołujecie walkę.

Zrobiono nam wczoraj zarzut, że nasze stronnictwo niedawno weszło w sojusz z socyalistami przy wyborach. Otóż prostuję faktycznie, że sejmowy klub demokratyczny polski w sojusz z socyalistami, co do wyboru Daszyńskiego, nie wchodził.

(**P. Kozłowski**: mówiłem tylko o pewnym odcieniu. **Głos**. Ale do nas).

Jeżeli p. Kozłowski jako taką zbrodnię poczytuje komuś, czy stronnictwu czy odcieniowi jego, że w jakim szczególe trwa w sojuszu z socyalistami, to ja mu muszę powiedzieć, że on sam trwa w sojuszu z socyalistami od dawnego już czasu. Powiedział p. Kozłowski, że konserwatyzm jest antytezą manczersterskiego liberalizmu a przecież najwybitniejszą antytezą tego liberalizmu jest socyalizm. Jest więc oczywisty sojusz konserwatyzmu z socyalizmem w walce z manczersterskim liberalizmem. Niechże tedy konserwatyzm innym nie bierze za złe, jeżeli w jednym wypadku z socyalizmem w kompromis się wdaje — sam ma bowiem z nim ciągle stały sojusz.

Z tej trybuny padł zarzut, że my panom wytykamy waszą unię konserwatywną, łączącą w sobie nieraz niezgodne czynnniki, podczas gdy my także dążymy do tego, aby stworzyć unię po tej stronie Izby. Tak, tylko że

unia konserwatywna jest o 10 lat starszą, aniżeli staranie nasze o zbliżenie stronnictw po tej stronie Izby. Nie przeczę, że są między nami pewne różnice. Jest n. p. ta różnica, że my idziemy łagodniej, posłowie ludowi czasem może za ostro — my może zbyt powolnie a oni za szybko. Ale tu i tu są posłowie, którzy rozumieją zasady i dążenia polskiej demokracyi i pod tym względem różnic między nami nie ma. Panowie mówicie, że posłowie ludowi widzą tylko kastowe interesy. Jakże można mówić o kastowości tam, gdzie idzie o interesy miljonów? Że oni czasem nie widzą innych społecznych czynników i interesów innych warstw, to zupełnie jasne bo i u innych stronnictw zdarza się, że tego co jest istotnym interesem ludu, nie rozumieją. Więc się nie dziwcie, że z ich strony czasem wychodzą wnioski takie, które są wyrazem wyłącznie włościańskiego stanowiska, lecz nie nazywajcie tego stanowiska kastowem. My tak samo jak i oni w tym demokratycznym rozwoju naszego społeczeństwa, upatrujemy przyszłość narodu i my tak jak oni jesteśmy dla tego kierunku gotowi wszelkie ponosić ofiary, my tak jak oni rozumiemy jak wielką wagę ma dla społeczeństwa dążącego do odrodzenia, zdobycie wolności i praw obywatelskich. Punktów stycznych między nami jest zatem mnóstwo i niech panowie zanadto się nie pocieszają temi głosami, że między nami a posłami ludowymi o sojusz trudno i że jak niektórzy myśleli jest on niemożliwy. Zawiodą się ci którzy na to liczą — i tą zapowiedzią niech mi wolno będzie skończyć. (Brawa).

Marszałek. Udzielę jeszcze głosów pp. posłom, którzy zgłosili się do sprostowań faktycznych. Proszę jednak panów, aby się zechcieli ograniczyć do krótkich przemówień. Głos ma p. Bernadzikowski.

P. **Bernadzikowski.** P. Hupka, polemizując z moimi wywodami przy debacie budżetowej, zrobił pewne porównanie, które jako niezgodne z rzeczywistością winienem sprostować, a zarazem zastrzedz się przed wyrażeniem, jakiego użył mianowicie: „Kto tumani lud, jeżeli nie posłowie ludowi". Przepraszam szan. posła, ale wyrażenie takie nie licuje nietylko z powagą poselską, ale i tej Wysokiej Izby!

(P. **Hupka.** Pan ich przedtem użyłeś sam).

Marszałek. Muszę przerwać i powiedzieć, że byłbym był p. Hupce zrobił uwagę za użycie tego wyrażenia, pamiętałem jednak, że szanowny poseł Bernadzikowski użył był przedtem tego samego wyrażenia.

P. **Bernadzikowski.** Przypisał mi p. Hupka wyłącznie autorstwo artykułu z Przyjaciela Ludu, a w końcu skonstatował, że artykuł ten został podpisany przez wszystkich posłów stronnictwa ludowego. Zwalanie więc całej odpowiedzialności na mnie nie było słuszne.

Prostuję dalej zarzut przeciw mnie i posłom ludowym z powodu używania niewłaściwej broni przeciw obszarnikom i nazywanie ich wrogami ludu. Żałuję mocno, że niemam przed sobą artykułów pism konserwatywnych, na podstawie których mógłbym p. Hupce takie same grzechy konserwatystów udowodnić. Skonstatować mimoto muszę, że nasze sposoby wojowania są wprost niewinne wobec doradzania przez matadorów ładu i porządku takich sposobów przeciw radykałom, jak wbijania na pal niesfornych. My takiej broni niegodziwej nigdy przeciw nawet największym wrogom nie używaliśmy, ani nie użyjemy.

Sprostuję jeszcze jeden fakt, a to już w obronie cieniów dra Dziewońskiego, któremu ubliżył p. Hupka twierdzeniem, że fundusze mu powierzone zdefraudował. To nie jest zgodne z prawdą. O podjęciu z kasy funduszów sokolich wiedzieli członkowie, wielickiego gniazda i udzielili mu nawet milcząco przyzwolenia na tę wrzekomą defraudacyę. To też zanim Dziewoński został aresztowanym, tak jego rodzina, jakoteż przyjaciele chcieli pokryć i faktycznie byliby tę niby zdefraudowaną kwotę pokryli, gdyby nie zbytnia pochopność ze strony tych, którzy nie będąc dość przebiegli w innym znanym dobrze przypadku — na ś. p. Dziewońskim chcieli sprawiedliwości zadość uczynić.

Marszałek. Głos ma zapisany p. Kozłowski.

P. **Kozłowski.** Przemówienie p. Romanowicza jest pokusą, aby przekroczyć granice faktycznych sprostowań, mimoto jednak ściśle się zastosuję do przypomnienia JE. Marszałka.

P. Romanowicz powiedział jakobym miał całemu klubowi lewicy zrobić zarzut przymierza ze socjalistami i sprostował, że klub takiego przymierza nie zawierał. Niech mi wolno będzie przeczytać ustęp ze stenogramu, którego niemiałem czasu jeszcze poprawić, a który zaprzecza p. Romanowiczowi (czyta):

„O ile jednak, jak już to raz podniosłem, mam zamiary pojednawcze, o ile nie chciałbym nikogo drażnić, o ile szukać będę formy najłagodniejszej, o tyle nie mógłbym wziąć na moje polityczne sumienie przemilczeniem jednego faktu, który się niedawno wydarzył, a zarzut z niego wynikający czynię nie całej lewicy jako takiej, do tego bowiem nie mam podstawy, ale jedynie tylko jednemu z jej odcieni i to temu właśnie, który podczas ostatnich lwowskich wyborów zawarł przymierze w celu wyboru socyalisty

i to takiego socyalisty, który miotał obelgi na wybrane, na mocy naszej organizacyi narodowej, Koło polskie".

Zarzut ten ściągałem tylko do jednego odcienia, którego bliżej tu w tej Izbie określać nie mam powodu, bo się w osobistości nie wdaję a nie do całego stronnictwa.

Marszałek. Do faktycznego sprostowania prosił o głos jeszcze p. Stojałowski. Udzielam mu głosu.

P. S. **Stojałowski**. Ja także ściśle do faktycznego sprostowania muszę zabrać głos w obronie nie mojej osobistości, ale w obronie ludu, albowiem było tu potwierdzone i przez dwóch mowców powtórzono, jakoby przy agitacyi wyborczej używano święconej kredy i innych jakichś gwałtownych środków. Otóż ja w obronie ludu muszę ten fakt sprostować, że o święconej kredzie była mowa przez żart na jednem zgromadzeniu, ale rzeczywiście święcona kreda nie była używana.

(**Głosy**. W takim razie nieświęcona. Wesołość.)

Także muszę zaznaczyć, że przy wyborach w Łańcucie i Nisku na żadnem zgromadzeniu, ani zebraniu ludowem nie przyszło do żadnych bójek.

(P. **Hupka**. Tylko w Ulanowie).

Jeżeli gdzieś trafiło się, że w jakiejś karczmie lub szynkowni przyszło do kłótni przy kieliszku, to przyznają mi wszyscy ludzie bezstronni i sprawiedliwi, że za to, co się po szynkach dzieje, nie odpowiada ten, który akcyę wyborczą prowadzi. — Fakt jest niezaprzeczony, że na zgromadzeniu nie było nigdzie żadnych bójek i to tembardziej muszę podnieść, że nie zaprzeczony fakt jest, że z innej strony używano na takich zgromadzeniach nie kijów, ale bagnetów i innych tym podobnych środków.

Tak samo muszę kategorycznie zaprzeczyć, jakoby tu padły słowa, które nam chciał włożyć w usta p. Kozłowski o prywatnej religii.

(P. **Kozłowski**. P. Bernadzikowski to mówił).

Kontent jestem, że p. Kozłowski sam to przyznaje i przyjmuję z przyjemnością do wiadomości.

Tak samo muszę sprostować twierdzenie, które tu p. Kozłowski mnie zdaje się chciał podsunąć, jakobym w mojem przemówieniu wykluczył hierarchię biskupią od należnej jej czci i posłuszeństwa.

Tego nie mówiłem; tak samo jak on wiem, że biskupi są ex divina iustitutione, w ten dogmat wierzę, ale powiedziałem, że posłuszeństwo dla hierarchii nie może być wykonywane także z pominięciem tego, który ex divina iustitutione jest głową kościoła i nauki Chrystusowej.

Marszałek. Dyskusya została zamknięta.

P. **Kozłowski**. Proszę o głos dla faktycznego sprostowania.

Marszałek. P. Kozłowski ma głos.

P. **Kozłowski**. Ja powiem tylko kilka słów: polemikę w sprawie biskupów odnosiłem do tego ustępu przemówienia p. Stojałowskiego, w którym on powiedział, że większość Sejmu mianuje biskupów, a słowa te wydawały mi się obrazą Episkopatu.

Marszałek. Rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Andrzej hr. **Potocki**. Dyskusya budżetowa tegoroczna przybrała dość szerokie rozmiary, a nawet może szersze, niżby na to pozwalał czas, który jest nam tak skąpo i krótwo wyznaczony.

Zwyczajem dawniej przyjętym u nas, jak we wszystkich innych ciałach parlamentarnych, mówili tu mowcy nietylko o budżecie — chociaż o budżecie mówili jak najmniej, ale po większej części mówiono o stosunkach ogólnych krajowych i stosunkach partyj, nareszcie o stosunkach ich między sobą, robiono sobie nawzajem zarzuty i odpierano je.

Podnieść muszę, że do wyższego dyaparonu nastroił dyskusyę budżetową ks. Czartoryski swojem przemówieniem

Z powagą, jaką mu nadaje i stanowisko w społeczeństwie i cała przeszłość parlamentarna i wiek jego, nie stanął na żadnem partyjnem stanowisku, ale poruszył tu kwestyę stosunku kraju do rządu i kwestye ogólne nadzwyczajnie ważne. Skarżył się on i słusznie, że uchwały tego wysokiego Sejmu nieraz są przez władze centralne traktowane tak, jak gdyby Sejm był jakąś władzą podporządkowaną namiestnictwu, że nieraz przez dłuższy czas czekać musimy na sankcyonowanie ustawy przez Sejm uchwalonej. Skarżył się na krótkość sesyi sejmowej, która nie pozwala całego szeregu ważnych spraw należycie rozbierać i z przyjemnością muszę zaznaczyć, że komisya budżetowa podzielając zdanie ks. Czartoryskiego, wniosło już osobną rezolucyę, która się domaga, aby sesya sejmowa była wyznaczona w takim czasie, iżby umożliwione było odpowiednie załatwienie spraw, a mianowicie przed rozpoczęciem roku i żeby była wyznaczona na tak długo, iżby wszystkie sprawy, któreby przyszły na stół Wysokiej Izby odpowiednio i w należytym czasie mogły być przestudyowane.

Ks. Czartoryski nie mógł się oprzeć temu, aby nie odpowiedzieć na poprzednie mowy i ażeby na frazesy nie odpowiedzieć pewniejszemi od nich cyframi. Wykazał on,

w jaki sposób tu większość sejmowa, której sie tyle błędów zarzuca, popierała i popiera interesa wszystkich warstw, a przedewszystkiem w pierwszym rzędzie interesy włościańskie.

Resztę odpowiedzi odstąpił innym mowcom z prawicy; to odstąpienie przyjęli inni mowcy i wywiązali się ze swego zadania tak dokładnie i rzetelnie, że mnie rzeczywiście bardzo mało pozostaje, aby powiedzieć coś nowego i nie powtórzyć tego, co już inni mowcy przytoczyli.

Chcę się jednak zwrócić do kwestyi, która referenta najbardziej obchodzi, to jest do sprawy czysto finansowej.

Nie było dotychczas postawionego wniosku, aby deficyt tegoroczny pokrywać w inny sposób, niż przez podwyższenie dodatków do podatków. Wprawdzie wielu mowców wyrażało zdanie, że lepiej by może było, a w każdym razie przyjemniej, pokryć deficyt nie przez nakładanie wyższych dodatków, ale przez zaciągnięcie pożyczki, niech panowie jednak zważą, że komisya budżetowa także bardzo dokładnie rozważała, w jaki sposób to da się uskutecznić. Że w komisyi budżetowej nie było postawionego wniosku, aby w inny sposób deficyt pokrywać, więc i referent może uważać za jednogłośną uchwałę komisyi ten wniosek, który Wys. Sejmowi przedłożył.

Z pewnością, że podwyższenie dodatku krajowego dotknie w przykrzejszy sposób własność większą niż mniejszą, bo niech panowie wezmą na uwagę, że dochody dodatków krajowych składają się z dwóch pozycyi: z dodatków gruntowych i czynszowych i z dodatków zarobkowych i osobistych z wyjątkiem osobisto dochodowego.

Otóż z tych źródeł znaczną część płaci większa własność i to aż do 82%. Bardziej ona ją dotknie i dlatego, że jeżeli z jednej strony wogóle w kraju uczuwać się daje znaczny upadek rolnictwa i dochodów z roli, co dotyka właśnie większą własność, tak z drugiej strony wszyscy skonstatować muszą, że wynagrodzenie za pracę ręczną przy roli w ostatnich latach zaczyna się powiększać, tak że z jednej strony większa własność więcej podatku będzie musiału płacić, a z drugiej mniej będzie miała dochodów, a mniejsza własność będzie wprawdzie także więcej płacić ale i dochody jej będą większe.

Rolnictwo u nas znajduje się w dziwnym stanie, gdyż chociaż kraj nasz jest czysto rolniczym, jest rolnictwo może więcej zaniedbane, niż gdzieindziej.

P. Okuniewski żalił się na niskie wynagrodzenie za pracę, przytaczając na to przykłady.

Z dochodów statystycznych przekonywamy się, że w Galicyi za robotę około roli więcj się płaci, niż gdzieindziej w porównaniu z osiągniętym gdzieindziej skutkiem. Bo gdzieindziej pracuje się na akord, a u nas na dniówkę i nigdzie tak nie wyzyskują robotników rolnych jak w Saksonii i Księstwie poznańskiem, to jest tam, dokąd właśnie wychodzą nasi robotnicy.

Ta sprawa jest kwestyą nadzwyczaj ważną i trzeba z wielkiem uznaniem podnieść, że Wydział krajowy sprawą tą się zajął i rozpoczął rokowania z towarzystwem rolniczem, aby starało się ono tę sprawę z pożytkiem dla kraju i klas pracującujących uregulować.

Jeżeli proszę Panów komisya budżetowa decydowała się, aby zapronować podwyższenie dodatków do podatków, to konieczność ta wypłynęła głównie z podwyższenia rozchodów a najgłówniejszą pozycyą powiększenia dochodów było zwiększenie płac nauczycieli ludowych.

Ponieważ te dodatki więcej i boleśniej dotykają większą własność niż mniejszą, więc macie panowie jeden dowód więcej, że większość tego Sejmu chętnie i ochotnie spieszy z ofiarami tam, gdzie uznaje ich potrzebę. A z pewnościa uznaje za potrzebę tam, gdzie się rozchodzi o oświatę ludową i zdaje mi się, że niesłusznem jest, jeżeli tylko część tej Izby przypisywałaby sobie mniemanie, że dążyć do tego należy ażeby najszersze warstwy społeczeństwa przeszły przez oświatę do poczucia obywatelskiego i do poczucia narodowego.

Z pewnością nie ma nikogo w tej Izbie, któryby nie tylko do ofiar niebył zdolny, aby dojść do tego celu, ale któryby wszystkiego nie dołożył, aby się do tego przyczynić.

Że to nie jest przyjemnie deficyt pokrywać przez podwyższenie dadatków do podatków, to jest pewne, ale i tu apeluję do większości Izby, że ta większość jest odpowiedzialną za to, co się w kraju dzieje.

Jeżeli później finanse kraju byłyby w nieładzie, jeżeli później inni mogliby nam zarzucać, żeśmy politykę finansową źle prowadzili, to wina spadłaby nie na mniejszość, ale na większość sejmową. Mniejszość oczywiście łatwo może krytykować i stawiać postulaty, których jednak możeby nie uwzględniła wtedy, gdyby od niej zależało wprowadzenie czegoś w życie.

Apeluję przeto do większości sejmowej, jakkolwiek jestem przekonany, że to nie jest przyjemne w ten sposób pokrywać deficyt, ale sądzę, że mając uwagę na przyszłość kraju, chcąc aby te finanse, któreśmy z takiem poświęceniem uregulowali, i nadal były w porządku. Trzeba się zatem zgodzić na to,

co komisya budżetowe proponuje. Zdaje mi się, że to, co słyszałem, może nie w przemówieniach ale w prywatnych rozmowach, że gdybyśmy zamknęli budżet niedoborem, to czynniki decydujące w Wiedniu prędzej skłoniłyby się do udzielenia nam jakiegoś innego źródła dochodów, to taki argument niewytrzymuje krytyki. Trudno wprowadzać się umyślnie w zły stan finansów, aby skarzyć się potem w Wiedniu: patrzcie, jacyśmy biedni, dajcie nam jałmużnę.

Jeżeli mamy domagać się nowych dochodów, to ze stanowiska słuszności, słusznych potrzeb i z godnością (Brawo).

P. Bernadzikowski w przemówieniu swem uczynił zarzut nietylko obecnemu jeneralnemu sprawozdawcy budżetu, ale także całemu szeregowi referentów poprzednich, że oni wszyscy wylewali łzy krokodyle kiedy mówili o finansach kraju w ogóle. Otóż ja ten frazes muszę tylko dorzucić do różnych frazesów, tu wygłoszonych, bo trudno jest na prosty gołosłowny zarzut, gdzie chodzi tylko o subjektywne poczucie danego człowieka i referanta, odpowiadać dowodami i cyframi. Ale sądzę, że jest zawsze niebezpiecznem tak dlatego, kto taki zarzut podnosi, jak i dla tego, przeciw komu się go podnosi, podobne frazesy, których właściwie zbić nikt nie może rzucać czyto tu w Izbie czy dalej w kraju.

Z całego przemówienia p. Bernadzikowskiego ktoś nieobeznany ze stosunkami mógłby wywnioskować, że tylko mniejsza własność płaci dodatki do podatków, i że większość radziła od szeregu lat na to, aby się jej kosztem wzbogacić i stanowiska wpływowe dzierzyć. Ale kto się w sytuacyi kraju w ogóle rozejrzy, nie będzie chyba potrzebował dowodu ani zaprzeczenia ze strony referenta budżetowego, że ta większość sejmowa niczyim kosztem nie wzrosła do jakiejś znacznej potęgi ani do stanowisk, przynoszących jakieś okropne bogactwa.

Inni mowcy, a szczególnie p. Okuniewski w postulatach swoich celem złagodzenia panującej w kraju nędzy, wskazywali na przemysł i domagali się rozwijania przemysłu. Proszę Panów, samem wołaniem, bez wskazywania jeszcze bardziej konkretnych wniosków, trudno jest złemu zaradzić. Zaprzeczyć się nieda, a świadczą o tem w budżecie rozmaite rubryki wydatków, że Sejm przemysł popiera, bądź uchwalając rozmaite pozycye na przemysł domowy, bądź starając się o wykształcenie odpowiednich sił fachowych w szkołach przemysłowych, ale żeby w kraju przemysł powstał, to wszystko jest niedostateczne. Potrzeba jeszcze innych ważniejszych warunków, a zatem w pierwszym rzędzie kapitału.

Ten czynnik możeby się znalazł, bo kapitał jest rzeczą kosmopolityczną, i gdy znajdzie odpowiednie warunki, to jeżeliby go nawet w kraju nie było, on z zagranicy przyjść do nas może.

Ale przemysł potrzebuje także odpowiednich warunków do rozwijania się i mnie się zdaje, że rzeczywiście nie dość może zwracaliśmy uwagi nato, ażeby warunki odpowiednie dla przemysłu w tym kraju zdobyć.

Pewne warunki, które przyroda daje, mamy; w zachodniej części Galicyi mamy tę podstawę każdego przemysłu t. j. węgiel, ale to także niedosyć.

Potrzeba ułatwienia i możności, aby tu, potrzeba z jednej strony staranie się o odpowiednie taryfy, któreby umożliwiały czy eksport czy zbyt towarów w ogóle, a potrzeba także baczyć na jeden jeszcze warunek, który w najbliższym czasie będzie nadzwyczaj aktualny, a chcę tu mówić o traktatach handlowych.

W r. 1904 mają być nowe traktaty handlowe zawarte z Niemcami i innemi państwami.

Dziś, w obec tak wielkiej sieci komunikacyjnej w całej Europie, w obec stosunków, które jedne na drugie oddziaływają, powiedzieć sobie trzeba, że niema rzeczy ekonomicznej, nietylko w Austryi i nietylko w Europie, ale na całym świecie, któraby nawet na nas, na Galicyę nie oddziaływała.

Trzeba pamiętać o tem, że n. p. uchwalenie drugiego połączenia kolejowego Wiednia z Tryestem, korzystnie lub niekorzystnie także na nasz przemysł, handel i stosunki finansowe oddziaływać musi.

A coż może więcej oddziałać, niż traktaty handlowe, o czem już niestety mogliśmy się przekonać i w przeszłości i w teraźniejszości.

Jeżeli traktaty zawarte w roku 1891 wychodziły z tej głównej zasady, aby zapewnić w Austryi produktom rolnym i surowym zbyt do Niemiec, a natomiast kowedować Niemcom import towarów przemysłowych do Austryi, to zobaczymy, jaki był skutek ogólnej tej zasady dla naszego kraju. Zrobiono z tej zasady ogólnej tylko jeden wyjątek, bardzo ważny dla naszego kraju w formie prezentu dla prowincyj alpejskich i czeskich.

Wskutek podwyższenia ceł na żelazo, zapewniono na długie lata rentowność przemysłu żelaźnego.

Zdawało się, że interes Galicyi będzie wówczas równorzędny z ważnym i wpływowym interesem Węgier, które się także opierały wówczas na produkcyi cerealiów i bydła, i uzyskały odpowiedne warunki zbytu do Niemiec. Tymczasem myśmy się pod tym względem zupełnie pomylili. W latach urodzaju mogliśmy wprawdzie po niskich cenach

wyprowadzać zboże do Niemiec, ale w innych latach właśnie przez Niemcy musieliśmy sprowadzać rosyjskie i amerykańskie zboże i drzewo. Tak ważny dla Galicyi produkt jak bydło, był wprawdzie faworyzowany w ustawach i przepisach, ale w wykonaniu, przez przepisy weterynaryjne, doprowadzono ten wywóz do minimum, a sprawa ta była już tyle razy i w Kole polskiem i w Sejmie poruszana, że wszystkim dobrze chyba wiadomo, jakie straty kraj z tego powodu poniósł. Jeżeli w r. 1899 bydła rogatego z Austryi do Niemiec wywieziono 192.000 sztuk, to w r. 1896 już tylko 92000 sztuk, nierogacizny zaś w r. 1899 wywieziono 435.000, a w r. 1896 tylko 6000 sztuk. Nie chcę Panów nużyć dalej tą sprawą, ale jeszcze jedno tylko podniosę, a mianowicie, że przez ostatni traktat handlowy wskutek ceł ochronnych na żelazo, Galicya płacić musiała innym prowincyom 4 miliony złr. rocznie.

Jeżeli to pomnożymy przez ilość lat trwania tego traktatu, t. j. 12, otrzymamy, że kraj nasz wprost stracił 48 milionów złr. Tych parę cyfr, nie mówiąc już o innych produktach, jak n. p. drzewo, chciałem podnieść, ażeby tu wskazać, jak ważnem jest pilnowanie interesów krajowych, przy nowych, odnowić się mających traktatach handlowych. Podnieść tutaj muszę, że gdy w Niemczech wydano miliony na to, aby stworzyć odpowiednią statystykę i dojść przez nią do wiadomości, jakie stawiać żądanie i jakie skutki cła na pewne przedmioty osiągną, gdy w tym celu powstała tam osobna instytucja, t. zw. „Wirtschaftlicher Ausschuss“, której zadaniem było ułożenie dokładnej taksy i wyczerpującej statystyki, i gdy dziś są już Niemcy zupełnie gotowi, a trzymają w zupełnej tajemnicy i tę statystykę i swoją taryfę cłową, u nas dopiero 31 stycznia b. r. zaczęto zwoływać ankiety, aby się dowiedzieć z jednej strony o postulatach sfer interesowanych i krajów, a z drugiej strony przez daty zebrane zastąpić statystykę, której nam w tym kierunku zupełnie brak. Mnie się zdaje, że byłoby wdzięczną rolą dla autonomicznych najwyższych władz krajowych, aby przez pewne skupienie także działalności sfer interesowanych mogły doprowadzić do tego, aby stworzyć jakiś krajowy, ogólny postulat, jako pewną podstawę dla naszych reprezentantów w Wiedniu, którzy z pewnością mając najlepsze chęci, jednakże nie rozporządzają ani tym materyałem statystycznym, ani środkami, aby ten materyał zdobyć.

Nie mogło się obejść przy tej dyskusyi także bez utyskiwań na nadużycia władz, nadużycia szczególnie wyborcze, jakkolwiek tylko w nielicznych wypadkach, nie jest mojem zadaniem ani zadaniem większości sejmowej bronić tych władz, niech one się same bronią! Podnieść jednak należy, jak to uczynił p. Kozłowski, że każdy nietylko uczciwy obywatel, ale nawet rozumnie myślący polityk musi potępić nadużycia wyborcze, obywatel dlatego że się to uczciwości sprzeciwia, a rozumny polityk dlatego, bo dobrze wie że taka polityka a la lonque trwać nie może i że musi ostatecznie doprowadzić do obniżenia wpływów i stanowiska władzy; a w każdem społeczeństwie jest nieszczęściem. Ale jeżeli w pojedynczych wypadkach takie nadużycia trafić się mogą, i jeżeli posłowie z mniejszości, nie tracą żadnej sposobności, aby podnieść te nadużycia i aby czyto w mowach i podczas jeneralnej dyskusyi budżetowej, czyto zapomocą interpelacyi dochodzić do poszanowania swych praw, czego im oczywiście wcale za złe nie biorę, też sądzę, że większość sejmowa powinna domagać się tego co uznaje za słuszne mianowicie, aby władze przyczyniły się także do porozumnienia w ogóle przez to, aby się domagały wykonywania uchwał i ustaw obowiązujących.

Zdaje mi się, że nieraz możnaby znaleść sposobność do wniesienia interpelacyi iż nie wszyskie ustawy są wykonywane. Pozwolę sobie wspomnieć tylko § 302 ustawy karnej, który mówi o występku podżegania jednej klasy społeczeństwa na drugą. (Brawa), wspomnę o § 28 utawy prasowej, który powiada, że jeżeli się występek ten w pismach popełnia, to ma być tak samo karany. Zdaje mi się, że gdybyśmy wzięli do rąk jakikolwiek numer dzienników, których tytułów nie chcę tu wymieniać, ale które całe społeczeństwo uważa i za agitacyjne i rewolwerowe, to w każdym numerze ich znajdą się znamiona tego występku, a mimoto władze nie dbają o zapewnienie wykonywania tych właśnie paragrafów ustawy karnej. Sądzę, że powinniśmy pod tym względem naśladować mniejszość Sejmową i jak oni się domagają praw obywatelskich, tak my żądać śmiało wykonywania ustaw. (Brawa). Skoro wspomniałem już o rozmaitych dziennikach, to nie mogę opuścić tej sposobności, aby z ubolewaniem nie zaznaczyć wpływu nawet tych najmniejszych dzienników na całe wogóle dziennikarstwo krajowe. Już tak przyzwyczailiśmy się do obelg rzucanych na ludzi, do rzucania podejrzeń, do szkalowania i roztrząsania życia prywatnego, że przykład ten dawany u dołu, mimowoli na całe dziennikarstwo nasze oddziaływać zaczyna, ze znaczną szkodą całego społeczeństwa. (Brawa). P. Romanowicz, tak w swojem przemówieniu, które miał tu na Kole Sejmowem, a które mieliśmy sposobność jak i cała publiczność poznać przez dzienniki, tak i dziś, powołując się na tamte swoje wywody, mówił tu

znów o majoryzowaniu mniejszości przez większość, a w szczególności przez Unię konserwatywną.

Z pewnością, proszę Panów byłoby rzeczą nieodpowiednią, gdyby większość dla mniejszości odpowiednich względów nie miała, gdyby podstępem albo nieprzygotowaną mniejszość zaskoczyła, by nawołać jakieś uchwały Wysok. Sejmu, gdyby nie dała tej mniejszości sposobności wyrażania swego zdania i przekonanie przeciwników o słuszności swych zapatrywań. Sądzę jednak, że nic podobnego większość nie uczyniła, a jeżeli mniejszość ma swoje prawa, to ma ona także swoje obowiązki. W ostatnich czasach z innych ciał parlamentarnych zaczyna płynąć ten duch, że mniejszośc narzuca prawa większości. Tu w tej Izbie nigdy tego wypadku nie było i z pewnością musi tutaj odgrywać rolę patryotyczne uczucie u wszystkich członków tej Izby, którzy pomnąc na historyę naszaj przeszłości, o ile możności tego dawnego grzechu uniknąć pragną, grzechu majoryzowania większości, choćby przez jak najliczniejszą mniejszość.

Jestem przekonany, że większość sejmowa zawsze dla mniejszości odpowiednie zachowa względy, licząc na to, że fortuna się kołem toczy i że większość kiedyś może stać się mniejszością i wtedy będzie miała prawo tego samego domagać się, czego się dziś mniejszość domaga. Gdyby tak było, że ta unia konserwatywna była związana jakimś żelaznym pierścieniem, gdyby ta unia, złożona z członków większości, a będąca jednak mniejszością narzucała Sejmowi swą wolę, wtedy rozumiałbym zarzut majoryzowania, ale tak nie jest i jeżeli w zasadniczych kwestyach wszystkie kluby głosują razem, to nie dlatego, że kluby te jakiś żelazny pierścień karności, niesłychanej solidarności wiąże, lecz, że je łączy wspólność przekonań i zasad. W bardzo wielu niezasadniczych kwestyach nieraz miałem sposobność jako sekretarz tej W. Izby przekonać się, że nietylko kluby pojedyncze inaczej głosują, ale i każdy członek poszczególnego klubu śmiało wyraża swe przekonanie i głosuje często inaczej, niż inni jego bliższi przyjaciele polityczni.

Wobec tych faktów o majoryzowaniu mniejszości mowy być nie może.

P. Romanowicz uczynił takie parę zarzutów poprzedniemu mowcy p Kozłowskiemu. P. Kozłowski sam niektóre rzeczy sprostował, ja tylko chcę przypomnieć, że p. Kozłowski — co już sam powiedział, mówiąc o popieraniu posła socyalistycznego przez lewicę a raczej przez odcień lewicy, — nie mówił o całości lewicy, a tylko o jednym jej odcieniu, a kiedy dopraszał się zaprzeczenia tej wiadomości i oświadczył, że bardzo chętnie oświadczenie takie do wiadomości przyjmuje, zaprzeczenia takiego nie usłyszał.

P. Romanowicz zarzucił p. Kozłowskiemu, że łączy się z socyalistami, bo nazywając konserwatyzm antytezą liberalizmu manczersterskiego, jest po tej samej stronie, co socyaliści, bo oni są także najzawziętszymi przeciwnikami liberalizmu manczersteskiego.

Jest to takie same dowodzenie, jak gdyby ktoś powiedział, że ponieważ ten lub ów nie znosi zielonego koloru, to świadczy, że ten lub ów jest absolutnie za czerwony.

Jeżeli p. Kozłowski miał na myśli taki porządek społeczeństwa, jak je — jak wspomniał bulla Rerum novarum podaje, to nie stoi na stanowisku socyalizmu, a gdyby socyalizm stał na tem samem stanowisku, to zdaje mi się, ani konserwatyzmowi, ani sprawie, na złe by to nie wyszło.

P. Romanowicz powiedział nawet, że rozmaite wnioski, które uważał za dobre, większość przymuszona uchwaliła. Czy przymuszona? — to jest subjektywne mniemanie. Nie będę w to chodził, kto jaką sprawę naprzód pierwszy podniósł, ale daleko ważniejszem jest, kto tę rzecz uchwalił. Otóż rzeczywiście wszystko co przeszło, to uchwała większość, bo gdyby była uchwałą mniejszości, toby nie weszła w życie, i to jest także jednym z dowodów, że większość nie majoryzuje mniejszości, (brawa) lecz chętnie słucha jej wywodów, a przekonana, podziela je zapatrywania.

Nie mogę nie wspomnieć o frazesie rzuconym przez p. Bernadzikowskiego, który mówiąc, że większość nic nie zrobiła, jako dodatnią działalność posłów ludowych podniósł, że to oni starają się dania powszechnej asekuracyi, obniżenia cen soli, opłat stemplowych i t. p.

Gdym to usłyszał zdawało mi się, że czytam program Koła polskiego, bo to są sprawy, których od szeregu lat Koło polskie tu i w Wiedniu domaga się i stara się je przeprowadzić, a jeżeli nie dało się wszystko osiągnąć, to chyba nie jest to winą Koła polskiego.

Ale tu padają głosy, że starostowie i biskupi od tej większości zależą, że to jest coś tak wszechpotężnego, że jak się co złego w tym kraju stanie, to musi być ich wina. (Brawa).

Był nareszcie mowca, który ciągle używał takiego majestatycznego wyrażenia „my“. Nie wiem w czyjem imieniu on mówił; przyznam się, że czekałem faktycznego sprostowania i takie sprostowanie bardzoby mnie ucieszyło. Poseł ten przemawiał — jak ja

sądzę — jako reprezentant całego ludu w Galicyi, polskiego i ruskiego i skarzył się na rozmaite nadużycia, ażeby później stąd wysnuć wnioski, a gdy p. Hupka później scharakteryzował te skargi i wspomniał o „święconej kredzie“, wówczas tłómaczył nam, że ta „święcona kreda“ była tylko „żartem“. Czy „święcone kije“ były także żartem, i czy to zapatrywanie, jakoby były żartem, podzielą także poszkodowani, tego nie wiem. Ale co wiem, i czego się musimy domagać od władz, to tego, żeby to, co się działo po wyborach wskutek obietnicy takiego posła, nie powtarzało się więcej, bo to nie żart ani dla chwili obecnej, ani dla przyszłości.

(Brawa i oklaski).

Marszałek. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Oznajmiam, iż mam zamiar, jeśli nikt się temu nie sprzeciwi, otwierać rozprawę nad każdą rubryką z osobna, przy poszczególnych zaś pozycyach tylko o tyle, a ile będą zapowiedziane odmienne wnioski.

Sekretarz p, **Urbański**. Wnoszę uwolnienie poszczególnych sprawozdawców od czytania sprawozdań.

Marszałek. Rozprawa otwarta, Czy żąda kto głosu? (Nikt). Rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem uwolnienia pp. sprawozdawców od czytania sprawozdań, zechce rękę podnieść. (Większość). Uchwalono. Następuje: Rubryka I. poz. 1 - 17. Koszta reprezentacyi kraju.

Sprawozdawca p. Skrzyński Adam ma głos.

Sprawozdawca p. **Skrzyński** Adam (czyta):

A. Sejm krajowy.

Pozycya 1. Koszta podróży pp. posłów 8.972 koron.

Pozycya 2. Dyety pp. posłów 72.000 koron.

Pozycya 3. Koszta druków 41.200 koron.

Pozycya 4. Spisywanie sprawozdań 8.000 koron.

Pozycya 5. Pisarze dzienni 1.300 koron.

Pozycya 6. Remuneracye urzędników Wydziału krajowego za dodatkowe zatrudnie podczas Sejmu 2.400 koron.

Pozycya 7. Służba 2.400 koron.

Pozycya 8. Opał 3.000 koron.

Pozycya 9. Zapuszczanie i mycie podłóg 200 koron.

Pozycya 10. Potrzeby kancelaryjne 800 koron.

Pozycya 11. Na uzupełnienie biblioteki sejmowej 400 koron.

Pozycya 12. Rozmaite drobne wydatki 800 koron.

Razem 141.472 koron.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje Rubr. I. Poz. od 1 do 12, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. **Skrzyński** Adam (czyta).

B. Wydział krajowy.

Pozycya 13. Marszałek krajowy 12.000 koron i dodatek na reprezentacyę 8.000 koron, razem 20.000 k.

Pozycya 14. Sześciu członków Wydziału krajowego po 8.000 k. Razem 48.000 koron.

Pozycya 15. Zastępcy 4.000 koron.

Pozycya 16, 17. Dodatek dla członka Wydziału krajowego mianowanego przez marszałka zastępcą do kierownictwa w Wydziale krajowym 2.000 k.

Suma wydatków w rubr. I. 215.472 koron.

Marszałek. Czy żąda kto głosu do punktów 13 — 17?

P. **Kozłowski**. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Kozłowski.

P. **Kozłowski**. Żałuję bardzo, że od podniosłych rzeczy, w których mówiono muszę przejść do prozaicznych, niemniej jednak potrzebnych rzeczy, ale jeżeli się mówi, że wykonywanie ustaw pozostawia wiele do życzenia, to muszę tosamo powiedzieć, o wykonaniu niektórych rezolucyi przez Wys. Izbę uchwalonych. Jeżeli to się dzieje, to nie z winy komisyi inicyatywy Koła polskiego, ale z tego powodu, że czynniki do tego powołane, a mianowicie Namiestnictwo, Wydział krajowy i Koło polskie nie zawsze działalność swą doprowadzają do jednego i tego samego mianownika. Inicyatywa wychodzi od Namiestnictwa. Tutaj dobrzeby było, żeby Namiestnictwo, zanim wnioski swoje do Wiednia prześle, odbywało o ile możności ustnie konferencye z Wydziałem krajowym, tak co się tyczy wykonania rezulucyi, jak i co do poszczególnych pozycyj budżetu państwowego.

Ponieważ Wydział kraj. rezolucye Sejmu za pośrednictwem namiestnictwa do Wiednia przesyła, byłoby pożądanem, ażeby Namiestnictwo te rezolucye ministeryum zaleciło, bo rząd centralny baczy nietylko na to, co mówi Koło polskie, ale ogląda się na zapa-

trywania władz krajowych. Co się tyczy strony formalnej — zdaje mi się, że JE. Marszałek zechce ułatwić komisyi inicyatywy Koła polskiego zadanie i natychmiast po zamknięciu Sejmu łaskawie jej przedłoży spis rezolucyi sejmowych.

W sprawie wykonania rezolucyi sejmowych pozwolą Panowie, że wskażę krótko na poszczególne punkta. Przedewszystkiem proszę, aby w duchu uchwał sejmowych Namiestnictwo i Wydział krajowy brały interesowanych w obronę przeciw rozporządzeniom władz wojskowych i skarbowych o ile rozporządzenia te nie są w zgodzie z ustawami. Co do władz wojskowych, chodzi mi przedewszystkiem o powoływanie ludzi na manewra podczas żniw, co się przepisom spreciwia; a skoro władza wojskowa przed wyznaczeniem terminów ma się porozumieć z Namiestnictwem, jest zadaniem Namiestnictwa niedopuszczać do odbywania manewrów w czasie, w którym są naglące polne roboty.

Tak samo sprawy urlopów w czasie żniw, w czasie nagłych robót polnych przypemnieć się godzi, że w państwie niemieckiem w bardzo szerokiej mierze ich udzielają, co jest dowodem, że urlopy takie dadzą się pogodzić z militarnym charakterem państwa.

W sprawie środków ochronnych przeciwko zarazie na bydło, uchwalony przez Sejm wniosek p. Czecza pociągnął za sobą okólnik hr. Thuna z 22. czerwca 1898 przeciw samowolnemu zamykaniu krajów koronnych przed importem bydła i trzody, a dozwalający zamykać je nie od całych krajów, ale tylko od powiatów, dotkniętych zarazą. Ten okólnik niezawsze bywa właściwie komentowany, dlatego proszę Wydział krajowy i Namiestnictwo o czujność w tym kierunku.

Proszę również Wydział krajowy, aby zwrócił uwagę Rad powiatowych i Oddziałów Towarzystwa gospodarskiego, na okólnik JE. p. Namiestnika z 27. kwietnia 1898 skierowany przeciw szykanom ze strony weterynarzy i zamykaniu całych powiatów. Żywię szczerą wdzięczność dla JE. za ten okólnik, który jest wielkim postępem w porównaniu do przeszłości, a więcej jeszcze za to, że nie poprzestał na słowach, ale wziął się do czynów i już kilka śledztw dyscyplinarnych weterynarzom wytoczył.

Dalej co do regulacyi rzek, niech mi będzie wolno podnieść, pomnożenia personalu dla budowli wodnych w Namiestnictwie stanowi jedno z najbardziej naglących żadań. O ile wiem, Namiestnictwo wzięło tu inicyatywę, jednak upraszam Wydział krajowy, aby raczył przedstawić Namiestnictwu potrzebę wejścia na drogę dawania stypendyów technikom, robienia z nimi układów już wtedy, gdy słuchają wykładów uniwersteckich, bo jedynie ugody zapewniającej ich spółudział w pracy nad budowlami wodnymi, zdołają zapewnić właściwe siły.

Sądzę, że fundusz dyspozycyjny Namiestnictwa dozwala na udzielanie takich subweycyj technikom, a jestto jedyny sposób przyspieszenia regulacyi rzek. Jeśli bowiem Namiestnictwo nie zapewni sobie sił za pomocą stypendyów, technicy pójdą do kolei, które im dają stypendya, a często i lepszą płacę. Dopóki się sił w biurze Namiestnictwa dla budowli wodnych nie powiększy, nawet i uzyskanie większych kwot z budżetu państwowego na regulacyę rzek nic nie pomoże, bo nie będzie komu te regulacye przeprowadzać.

Co do sprawy szkół, proszę aby JE. p. Namiestnik i Wydział krajowy starali się o powiększenie liczby gimnazyów i szkół fachowych, a przypomnieć niech mi będzie wolno, że ogólnie sformułowane wnioski nie wystarczą, bo we Wiedniu zaraz pytają, gdzie taka szkoła fachowa ma być, więc trzeba tu projektów konkretnych, z dokładnem oznaczeniem, w jakiej mierze kraj, powiaty i gminy do ich utrzymania się przyczynią.

W przedmiocie sprawy soli, sądzę, że tak Namiestnictwo jak i Wydział krajowy będą pamiętać o potrzebie poparcia jej zniżenia. Koło polskie przy ugodzie tę rzecz energicznie poparło, a p. Minister Kaizl obiecał, że nowe rokowania z Węgrami co do zniżenia ceny soli, rozpocznie.

W sprawie należytosci Koło polskie nie zasłużyło sobie na naganę p. Bernadzikowskiego, bo wniosek odnośny JE. p. Pinińskiego ma już moc obowiązującą. Dalej idące kroki, uczyni się przy systematycznej reformie należytości.

Przechodzę do kwestyi lasów. Nie wiedząc, czy wniosek p. Rozwadowskiego będzie przez Wys. Izbę załatwiony, sądzę że ten wniosek będzie odesłany do Wydziału krajowego, że też o kierunku jego załatwienia przez Wydział krajowy, krótko pomówić mi będzie wolno.

Że są ubolewania godne fakty bezprawnego niszczenia lasów, tego nie można zaprzeczyć, że JE. p. Namiestnik przysięgał, że ustaw będzie przestrzegał i że je wykonuje to tylko mogę pochwalić, muszę jednak powiedzieć, że jeżeli miano 20.000 morgów zalesić a z tego 16.000 morgów dotąd nie zalesiono, to dogonienie wieloletniego zaniedbania w dwu lub trzech latach bez ruiny materyalnej właścicieli tych obszarów nie jest możliwem, więc zalesienie należałoby rozłożyć na szereg lat. Co do okólnika, wytykającego oszustwo tym, którzy posprzedawali majątki

nie przestrzegając, że na nich ciąży obowiązek zalesienia, to sądzę że pomiędzy sprzedającymi tymi byli może tacy co działali „mala fide“, ale i tacy bo działali „bona fide“, mogli bowiem myśleć, że ciężar ten wraz z innymi jest prenotowany w księgach hipotecznych. Ci co kupili i mają obowiązek zalesienia, mogli również zaglądnąć do ksiąg hipotecznych jeżeli zostali w błąd wprowadzeni a to z winy władz, których rzeczą i obowiązkiem prenotować ciężar zalesienia. Zwracam uwagę JE. p. Namiestnika na okólnik starosty jasielskiego p. Wajdowicza z 12. lutego 1900, który powierza nadzór nad zalesieniem zwierzchności gminnej. Dopóki obecna ustawa gminna obowiązuje, tego rodzaju oddanie nadzoru, nie da się prawnie uzasadnić. Jeżeli zaś myślano tylko o lasach należących do gminy, to okólnik powinien był to jasno wypowiedzieć. Zwracam się więc z prośbą do JE. p. Namiestnika, który, o ile mi wiadomo, podobny okólnik starosty złoczowskiego już zniósł, aby raczył rzecz tę rozjaśnić i instrukcye władzom w tym kierunku wydać.

W sprawie podwyższenia subwencyi rolniczych, również proszę Wydział krajowy o inicyatywę. Przepraszam Wys. Izbę, że pozwoliłem sobie mimo jej znużenia zająć ją tymi kilku sprawami. Może się komu wyda, że to są sprawy drobne, ale one dla interesowanych są nader ważne i dlatego po polemice teoretycznej jakiej było podostatkiem, zdaje mi się, że nie bardzo wykroczyłem, jeżeli poruszyłem sprawy czysto praktyczne i konkretne.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda. Kto przyjmuje pozycye 13—17. zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Następuje rubryka II. pozycya 18—35. Głos ma sprawozdawca p. Adam Skrzyński.

Sprawozdawca p. **Skrzyński**: (czyta).

Rubryka II. pozycya 18—35.

Koszta zarządu.

Komisya budżetowa preliminuje nadto w załatwieniu otrzymanych petycyj następujące dary z łaski:

L. p. 394. Marya Bereźnicka, jednorazowo 600 k.

L. p. 263. Joanna i Leontyna Sapałaczyńskie 400 k.

L. p. 171. Rozalia Piotrowska 400 k.

L. p. 63. Joanna Chrzanowska 400 k.

L. p. 250. Antonina Bednawska 200 k.

L. p. 508. Helena Babińska 200 k.

L. p. 349. Franciszka Kratochwill 200 k.

L. p. 327. Józefa Orzechowska 200 k.

L. p. 779. Emilia Sternalowa 300 k.

Razem 5.220 koron.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żądą kto głosu? (Nikt). Kto przyjmuje wniosek komisyi, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Adam Skrzyński**: (czyta):

Zarazem wnosi Komisya budżetowa przejście do porządku dziennego nad petycyami l. p. 376, 786, 769, 768, 708, 793, 456, 397 i 510.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu. (Nikt). Kto przyjmuje wniosek komisyi, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Adam Skrzyński**. (czyta):

Pozycya 31. Preliminuje Wydział krajowy na pokrycie połowy należytości stemplowych od dekretów nominacyjnych urzędników krajowych 5.600 koron.

Budżet zeszłoroczny w tej pozycyi zawiera kwotę 3.000 k., rzeczywisty wypadek tej pozycyi w roku 1898 wynosił 6.284 k., a przecięcie z trzech lat ostatnich 5.528 k., przeto podwyższenie proponowane o 2.600 k. Komisya budżetowa uznaje za uzasadnione.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Kto przyjmuje wniosek komisyi, zechce rękę pdodnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Adam Skrzyński**. (czyta):

Wysokiemu Sejmowi do uchwalenia:

Udziela się zaliczkę:

a) L. p. 675, Jerzemu Jabłonowskiemu spłacalną w 120 ratach miesięcznych 4.000 koron. Przy wypłacie tej zaliczki wszelkie dawniej udzielone a jeszcze nie umorzone zaliczki mają być całkowicie spłacone.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Kto przyjmuje wniosek komisyi, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Adam Skrzyński**. (czyta):

b) L. p. 58. Maryanowi Natallemu, adjunktowi rachunkowemu Wydziału krajowego, zezwala się na spłacenie w latach dziesięciu reszty zaliczki udzielonej przez Wysoki Sejm 13. marca 1897.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Kto przyjmuje wniosek komisyi, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Adam Skrzyński**. (czyta):

Komisya budżetowa zatem wnosi:

Pozycya 18. Płace urzędników oddziału konceptowego 150.884 koron.

Poz. 19. Płace urzędników oddziału rachunkowego 152.444 k.

Poz. 20. Płace urzędników oddziału kasowego 40.320 k.

Poz. 21. Płace urzędników oddziału sanitarnego 6.840 k.

Poz. 22. Płace urzędników oddziału statystycznego 11.120 k.

Poz. 23. Płace urzędników oddziału manipulacyjnego. 53.240 k.

Poz. 24. Dyurniści:

a) dla oddziału konceptowego 6.954 k.

b) dla oddziału rachunkowego 7.000 k.

c) dla oddziału statystycznego 5.000 k.

d) dla oddziału manipulacyjnego 17.078 k.

e) dla zarządu długu krajowego z roku 1893 6.026 k.

f) funduszów szkolnych okręgowych 2.920 k.

Poz. 25. Zasługi 9.730 k.

Poz. 26. Emolumenta 3.386 k.

Poz. 27. Remuneracye 12.100 k.

Poz. 28. Koszta podróży i dyety 14.800 k.

Poz. 29. Pensye i zaopatrzenia 58.728 k.

Poz. 30. Dary z łaski 5.220 k.

Poz. 31. Na pokrycie połowy należytości stemplowych od dekretów nominacyjnych urzędników krajowych 5.600 k.

Poz. 32. Potrzeby kancelaryjne 35.200 k.

Poz. 33. Administracya dochodów z krajowych opłat konsumcyjnych 12.000 k.

Poz. 34. Gmach sejmowy i jego utrzymanie 24.922 k.

Poz. 35. Zaliczki na płace:

a) zwyczajne 24.000 k.

b) nadzwyczajne 4.000 k.

Suma rubryki II 669.512 koron.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. **Skałkowski.** Proszę o głos.

Marszałek. P. Skałkowski ma głos.

P. **Skałkowski.** Z powodu pospiechu, z jakim budżet musiał być załatwiony, referent, względnie komisya budżetowa nie mogła przy pozycyi 30-tej załatwić jednej petycyi, a mianowicie do l. 1.156, odnoszącej się do daru z łaski, przyznawanego od długiego szeregu lat Wandzie Dziubińskiej, wdowie po prowizorycznym funkcyonaryuszu kasowym Wydziału krajowego. W zeszłym roku uchwalono 200 złr., ale, że rubryka II. została załatwiona 4. kwietnia, a petycya wspomniana weszła dopiero 6. kwietnia, więc komisya nie mogła jej już załatwić. Chodzi o drobną kwotę, która jednak jest dla petentki jedynym środkiem egzystencyi i dlatego proszę o uchwalenie kwoty 400 koron dla p. Wandy Dziubińskiej.

Marszałek. Kto popiera ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest poparty. Żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, ma głos p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Skrzyński.** Rzecz się ma rzeczywiście tak, jak mówił p. Skałkowski, petycya p. Dziubińskiej wpłynęła do komisyi budżetowej już po załatwieniu odnośnej rubryki budżetu, względnie oddaniu jej do druku i tylko temu opóźnieniu przypisać należy, że nie wstawiono do budżetu tej cyfry zasiłku. Nie mam upoważnienia od komisyi budżetowej, mogę jednak wyrazić przekonanie, że gdyby ta petycya przed załatwieniem budżetu była przedłożoną komisyi, petentce przyznanoby kwotę, którą p. Skałkowski proponuje.

Marszałek. Podaję naprzód do głosowania wnioski komisyi. Kto przyjmuje poz. 18—35 w kwocie 669.512 koron, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte. Kto przyjmuje wniosek p. Skałkowskiego, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Marszałek. Rubryka III., poz. 36. Sprawozdawca p. Jordan ma głos.

Sprawozdawca p. **Jordan** (czyta):

Rubryka III. poz. 36.

Koszta leczenia.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

W rubryce III., pozycya 36, na koszta leczenia w szpitalach krajowych, zagranicznych i wojskowych, preliminuje się na rok 1900 kwotę 2,100.900 koron.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje tę rubrykę, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Następuje Rubryka IV. poz. (37—38). Sprawozdawca p. Jordan ma głos.

Sprawozdawca p. **Jordan** (czyta):

Rubryka IV. poz. 37—38).

Koszta szczepienia.

Komisya budżetowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy preliminować w rubryce IV. (poz. 37 i 38) funduszu krajowego, na koszta szczepienia w r. 1900 wydatek w kwocie 157.000 koron.

(Wicemarszałek ks. biskup Czechowicz obejmuje przewodnictwo).

Wicemarszałek ks. biskup **Czechowicz.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje tę rubrykę, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Następuje Rubryka V. poz. 39—41, ten sam sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. **Jordan** (czyta):

Rubryka V. poz. 39—41.

Wydatki sanitarne.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

W rubryce V. (poz. 39—41) funduszu krajowego, na koszta sanitarne w roku 1900, preliminuje się wydatek w kwocie 89.200 koron.

Wicemarszałek ks. biskup **Czechowicz.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje te pozycye, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Następuje Rubryka VI. poz. 42—66. Sprawozdawca p. Barwiński ma głos.

Sprawozdawca p. **Barwiński.** Zwracam uwagę Wysokiej Izby na pomyłkę druku, mianowicie w poz. 49, zamiast w Krakowie, ma być „we Lwowie“ i zamiast „Suma rubr. IV.“, ma być „Suma rubr. VI.“ (czyta):

Rubryka VI. pozycya 42—66.

Zasiłki dla Zakładów dobroczynności.

Komisya budżetowa wnosi:

Pozycya 42. Szpitale Sióstr Miłosierdzia w Czerwonogrodzie, Rozdole i Bursztynie 1.800 koron.

Poz. 43. Szpital Sióstr Miłosierdzia w Nowosiółkach 600 k.

Poz. 44. Dom ubogich i sierót w Krakowie 10.848 k.

Poz. 45. Zakład św. Józefa dla osieroconych chłopców w Krakowie 2.000 k.

Poz. 46. Towarzystwo Miłosierdzia pod godłem „Opatrzności“ we Lwowie 2.400 k. •

Poz. 47. Zakład osieroconych dziewcząt im. ks. Józefa Ziemiańskiego w Przemyślu 1.000 k.

Poz. 48. Zarząd Towarzystwa weteranów z r. 1831 w Krakowie 5.400 k.

Poz. 49. Komitet wykonawczy opieki weteranów z r. 1831 we Lwowie 3.600 k.

Poz. 50. Zakład św. Józefa dla chorych nieuleczalnych i wyzdrowieńców we Lwowie 2.000 k.

Poz. 51. Na utrzymanie rymanowskiej kolonii leczniczej 1.000 k.

Poz. 52. Lecznica powszechna we Lwowie do rozp. Wydziału kraj. po zasiągnięciu opinii Towarzystwa lekarskiego 2.000 k.

Poz. 53. Kolonia lecznicza w Rabce na utrzymanie dzieci w lecznicy 600 k.

Poz. 54. Towarzystwo opieki nad niemowlętami pod wezwaniem „Dzieciątka Jezus“ we Lwowie 400 k.

Poz. 55. Ryczałt na zasiłki dla ochronek po myśli uchwały W. Sejmu z dnia 5. lutego 1896 r. 3.600 k.

Poz. 55. a) Towarzystwo wzaj. pomocy diaków gr. kat. dyecezyi przemyskiej (jednorazowo) 200 k.

Poz. 55 b) takież Towarzystwo archidyecezyi lwowskiej (jedn.) 200 k.

Poz. 55. c) takież Towarzystwo dyecezyi stanisławowskiej (jedn.) 200 k.

Poz. 56. Towarzystwo kolonii wakacyjnej dla dziewcząt we Lwowie 200 k.

Poz. 57. Towarzystwo im. św. Salomei, opieki nad wdowami i sierotami we Lwowie 200 k.

Poz. 58. Zgromadzenie służebnic Serca Jezusowego w Krakowie 200 k.

Poz. 59. Towarzystwo opieki nad sługami im. św. Jadwigi we Lwowie 200 k.

Poz. 60. Zakład staruszek i kalek im. hr. Sołtykowej w Krakowie na Blichu 200 k.

Poz. 61. I. Galic. stowarzyszenie głuchoniemych „Nadzieja“ we Lwowie 200 k.

Poz. 62. Stowarz. opieki nad uwolnionymi więźniami we Lwowie 200 k.

Poz. 63. Komitet „Domu pracy“ na Kaźmierzu w Krakowie 1.000 k.

Poz. 64. Zakład św. Jadwigi w Krakowie (stała subwencya) 1.200 k.

Poz. 64. a) Komitet budowy szpitala OO. Bonifratrów w Krakowie, na dokończenie budowy, 6.000 koron w dwóch rocznych ratach, z tego pierwsza rata 3.000 k.

Poz. 64. b) Komitet herbaciarni centowej we Lwowie (jednorazowo) 200 k.

Poz. 64. c) Zarząd zakładu błog. Kunegundy w Nowym Sączu, na szkołę dla kształcenia wzorowych gospodyń 600 k.

Poz. 64. d) Związek koleżeński b. seminarzystek we Lwowie, na budowę schroniska dla niemogących pracować nauczycielek 200 k.

Poz. 65. Na przytulisko brata Alberta we Lwowie i w Krakowie (stała subwencya) 2.000 k.

Poz. 66. Zgromadzenie Sióstr św. Wincentego à Paulo we Lwowie, nadzwyczajna subwencya na budowę nowego szpitala w Sądowej Wiszni 10.000 k.

Suma rubryki VI. 57.448 koron.

Wicemarszałek ks. biskup **Czechowicz.** Rozprawa otwarta. Do tej rubryki prosił o głos p. Stojałowski. Udzielam mu głosu.

P. **Stojałowski.** Wysoki Sejmie!

Przeciw tej rubryce jak i przeciw pojedynczym jej pozycyom nie mam wprawdzie nic do powiedzenia, ale chcę przy tej rubryce o dobroczynności, wobec tego co tu było powiedziane i przytoczono, jakoby ta rubryka dobroczynności, dowodziła wielkiej życzliwości

Sejmu dla biednej ludności, zaznaczyć i stwierdzić, że to wcale a wcale życzliwości dla biednej ludności nie dowodzi, jeżeli się jej rzuca od roku do roku kilkadziesiąt, kilkaset lub nawet kilka tysięcy złr. na usunięcie jej biedy.

Muszę podnieść zasadniczą różnicę, jaka zachodzi między dobroczynnością a sprawiedliwością

Dobroczynność jest konieczną w wyjątkowych wypadkach i zaprzeczyć nie można, że ta rubryka przedstawia wiele takich koniecznych pozycyj, mianowicie jeżeli chodzi o chorych nieuleczalnych o kaleki, o sieroty, o dzieci lub t. p.

W wypadkach takiej biedy dobroczynność jest na miejscu, ale my przecież temi pozycyami nie możemy kwestyj społecznych załatwić — i chyba tylko łatamy je dobroczynnością.

Dziś nędza w naszym kraju nie ogranicza się tylko do tych wyjątkowych wypadków, jak kalectwo, nieudolność sieroctwo, wdowieństwo i t. p.; dziś nędza w kraju jest tak wielka, że łatanie jej takimi środkami, jak miłosierne, można uważać tylko za pokrywanie niesprawiedliwości.

Weźmy n. p. datek w trzech pozycyach dla dyaków grecko katolickickich dyecezyj w Przemyślu, Lwowie i Stanisławowie przeznaczony.

Ja oczywiście przeciw tym 3 pozycyom nic nie mam i tylko żałować muszę, jeżeli budżet nie pozwala na większą dotacyę, ale przecież zdaje mi się, mam obowiązek, wobec tego co było tu mówione o tej przesławnej dobroczynności, zwrócić uwagę na to, że dobroczynność w tym wypadku nie jest jeszcze spełnieniem obowiązku.

Prawdziwe spełnienie obowiązku wymaga zaradzić radykalnie biedzie dyaków i w ogólności ludzi, chcących pracować i zapewnić im to, co im się za ich pracę należy, to jest godziwą, ludzką egzystencyę.

Tej tendencyi nie widzę w całej gospodarce większości i tylko tyle widzę, że się raczej ot tak łata i pokrywa wszystko dobroczynnością.

Dobroczynnym być, to jest rzecz dowolna, nie mająca żadnej miary, rzecz czasem popisowa, ale sprawiedliwość jest rzeczą ścisłą, rzeczą obowiązkową, rzecz taka z którą popisywać się nie można.

Otóż to chciałem tylko przy tej rubryce w ogólności zaznaczyć, nie mając innej sposobności do odpowiedzenia na te chwalenie się dobroczynnością, któreśmy tu słyszeli.

Przytoczę w końcu krótkie zdanie jednego właśnie z potomków historycznych rodów w Polsce, męża którego wysoko ceniłem, chociaż należał także do potomków targowiczan, zdanie bardzo ważne, że na stu dobroczynnych zaledwie jest jeden sprawiedliwy.

Ja to przypomnę tu w tej Izbie, gdzie dobroczynnością tłómaczono dobrą gospodarkę i powiem z tym mężem, który już w Bogu spoczywa, niech będzie więcej sprawiedliwych a nie trzeba będzie tak dużo dobrodziejów.

Co do poszczególnych petycyj jak n. p. przytyliska dla uczestników powstania z roku 1863/4 dziwi mnie, dlaczego nad nią mamy przejść do porządku dziennego, kiedy petycya zarządu weteranów z roku 1831 jest uwzględniona.

Dlatego, jeżeliby było możliwem prosiłbym p. Sprawozdawcy o wyjaśnienie.

Wicemarszałek ks. biskup **Czechowicz.**

Czy żąda kto jeszcze głosu? (Nikt.) Ponieważ nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta, głos ma p. Sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Barwiński.**

Pozwolę sobie zwrócić uwagę szan. p. Stojałowskiego na tę okoliczność, że Sejm krajowy, względnie kraj udziela tylko zasiłków na rozmaite cele dobroczynne, wyszczególnione w tej rubryce.

Utrzymywanie, popieranie ubogich i nieuleczalnych chorych i t. d. przedewszystkiem należy do obowiązków gminy, względnie tych stowarzyszeń dobroczynnych, które w tym celu się zawiązały.

I jeżeli tu ks. p. Stojałowski mówił o łataniu dobroczynnością i apelował do sprawiedliwości, to mogę tylko tyle nadmienić, że stowarzyszenia, które pobierają z tej rubryki rozmaite zasiłki, są bardzo zadowolone z tego, że im się przyjdzie choćby z tak drobną kwotą, jakie tu są wyszczególnione, z pomocą.

Jeżeli nie wszystkie stowarzyszenia mogą w funduszu krajowym znaleźć uwzględnienie i jeżeli nie wszystkim można udzielić zasiłku, przyczyny należy szukać, w smutnem położeniu naszych finansów krajowych.

Dlatego też trzeba resztę pozostawić dobroczynności prywatnej, a szczególnie księża mają bardzo szerokie pole do działania w tym kierunku, aby społeczeństwo zachęcać do takiego działania dobroczynnego.

Co do pozycyi, której dotknął także szan. p. ks. Stojałowski t j. petycyi towarzystwa wzajemnej pomocy dyaków trzech grecko-katolickich dyecezyj to muszę zauważyć, że jest to także tylko zasiłek jednorazowo udzielany, jakkolwiek powtarza się już od kilku lat, a to z tego powodu, że sprawa dyaków nie jest uregulowaną i toczą się w tym kierunku pertraktacye między Wydziałem krajowym a Namiestnictwem.

Dlatego też komisya, uwględniając tę okoliczność, że sprawa jeszcze nieuregulowana, że Stowarzyszenie wzajemnej pomocy dyaków potrzebuje zasiłków, i w tym roku wstawiła kwoty takie, jakie były przyznane i poprzednich lat.

Co do petycyi uczestników powstania z r. 1863, to komisya już z r. przedstawiła Wys. Sejmowi przejście do porządku dziennego nad nią, bo jakkolwiek są w budżecie pozycye na zasiłki dla weteranów z r. 1831, to komisya, uznając ostatnich za weteranów, nie może uczestników powstania z r. 1863, uważać jeszcze za weteranów i dlatego proponuje przejście do porządku dziennego.

Wicemarszałek ks. biskup **Czechowicz.** Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje pozycye 42—66. rubr. VI., zechce rękę podnieść. (Większość.) Poz. 42—66 rubr. VI. są przyjęte.

Sprawozdawca p. **Barwiński** (czyta). Tem samem załatwione zostały petycye: Sióstr Miłosierdzia w Nowosiółkach l. 718 (511.) Towarzystwa miłosierdzia pod godłem Opatrzności we Lwowie l. 1302 (1061), Towarzystwa opieki weteranów z roku 1830—31 l. 497 (329), Towarzystwa opieki nad niemowlętami, utrzymującego zakład „Dzieciątka Jezus“ l. 1366 (1120), Komitetu ochronki w Peczeniżynie, pod kierownictwie SS. Służebniczek l. 513 (343), Zwierzchności gminy Wołcza dolna l. 799 (592), S. Maryi Bogumiły Proskawec we Lwowie l. 626 (453), Stowarzyszenie „Ochronka Jarosławska“ l. 1400 (1153), Stowarzyszenia kobiet ku wychowaniu sierót izraelickich w Krakowie l. 1480 (1227), Towarzystwa wzaj. pomocy diaków gr. kat. dyecezyi przemyskiej l. 98 (54), takiegoż stowarzyszenia gr. kat. archidyecezyi lwowskiej l. 805 (598), takiegoż stowarzyszenia gr. kat. dyecezyi stanisławowskiej l. 912 (695), Towarzystwa kolonii wakacyjnych dla dziewcząt we Lwowie l. 577 (407), Towarzystwa św. Salomei we Lwowie l. 519 (349), Zgromadzenia służebnic Serca Jezusowego w Krakowie l. 314 (175), Domu przytułku staruszek i kalek na Blichu w Krakowie l. 348 (209), I. galic. stowarzyszenia głuchoniemych „Nadzieja“ we Lwowie l. 99 (55), Stowarzyszenia opieki nad uwolnionymi więźniami we Lwowie l. 627 (454), Komitetu domu pracy w Krakowie na Kaźmierzu l. 500 (331), Komitetu budowy szpitala jubileuszowego i konwentu braci Miłosierdzia w Krakowie l. 518 (348), Komitetu herbaciarni centowej we Lwowie l. 656 (476), i Towarzystwa zakładu bł. Kunegundy w Nowym Sączu l. 605 (434).

Wicemarszałek ks. biskup **Czechowicz.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Kto przyjmuje wniosek komisyi, zechce rękę podnieść (Większość) Uchwalony.

Sprawozdawca p. **Barwiński** (czyta). „Wysoki Sejm raczy uchwalić:

„Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby zbadał istotne potrzeby Towarzystwa weteranów z r. 1831 w Krakowie i komitetu opieki weteranów z r. 1831 we Lwowie, ze względu na możliwie zmniejszoną liczbę weteranów i zastosował się w przyszłym preliminarzu do tej istotnej potrzeby cyfry tych pozycyi“.

P. **Klemensiewicz.** Proszę o głos.

Wicemarszałek ks. biskup **Czechowicz.** P. Klemensiewicz ma głos.

P. **Klemensiewicz.** Wobec rezolucyi, polecającej Wydziałowi krajowemu, ażeby zbadał potrzeby weteranów z r. 1831 z powodu zmniejszenia się ich liczby i wobec tego, że komisya budżetowa proponuje, ażeby nad petycyą Przytuliska uczestników powstania z r. 1863/4, przejść do porządku dziennego, a szan. sprawozdawca oświadczył, że komisya nie uznawała jeszcze dotąd weteranów z r. 1863, za istotnych weteranów, ośmielam się wnieść dodatkowy wniosek, Pet. Ls. 496 Przytuliska uczestników powstania z r. 1863 przekazuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania“, czy ci uczestnicy powstania z r. 1863, nie zasługują jeszcze na mniano weteranów.

Wicemarszałek ks. biskup **Czechowicz.** Podam wniosek dodatkowy p. Klemensiewicza do poparcia. Kto go popiera (Dostateczna ilość). Jest dostatecznie poparty. Czy żąda kto jeszcze głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Barwiński** Ze stanowiska komisyi budżetowej nie mogę wyrazić zdania pozytywnego, sądzę jednak, że życzeniu szan. p. Klemensiewicza może się stać zadość w przyszłym roku, po zbadaniu sprawy, którego wymaga rezolucya, przedłożona przez komisyę do uchwalenia, i jeżeli wpłynie petycya Przytuliska uczestników powstania z r. 1863, w roku przyszłym, jak i w bieżącym.

Wtedy komisya będzie mogła uwzględnić i te żądania. Mojem więc zdaniem przyjęcie rezolucyi p. Klemensiewicza byłoby zbytecznem.

Wicemarszałek ks. biskup. **Czechowicz.** Podam naprzód wniosek komisyi pod głosowanie. Kto go przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Rezolucya p. Klemensiewicza opiewa (czyta): „Petycyę do l. 496 (328), przytuliska uczestników powstania z r. 1863 przekazuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania“.

Kto ją przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Rezolucya p. Klemensiewicza jest przyjętą.

Sprawozdawca p. **Barwiński** (czyta):

W sprawie petycyi Towarzystwa tanich mieszkań dla robotników katolickich w Krakowie, l. 1511 (1258) wnosi Komisya:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

„Fundusz krajowy przyjmuje opłatę przez 10 lat procentu w wysokości 4% od sta od pożyczki 40.000 koron, którą Towarzystwo na budowę domów z taniemi mieszkaniami zaciąga, począwszy od roku 1901“.

Wicemarszałek ks. biskup **Czechowicz**. Rozprawa otwarta, Czy żąda kto głosu. (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek odczytany, zechce rękę podnieść. (Większość) wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Barwiński** (czyta):

Petycya komitetu budowy szpitala dla umysłowo nierozwiniętych chorych (matołków) i nieuleczalnych ubogich w Iwoniczu, pod wezw. św. Elżbiety l. 1520 (1267) przekazuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania.

Wicemarszałek ks. biskup **Czechowicz**. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Barwiński**. Teraz z wniosku następnego proszę wykreślić petycyę Przytuliska uczestników powstania z r. 1863—4 w Krakowie l. 496 (328) o zasiłek, ponieważ została załatwioną rezolucyą p. Klemensiewicza. (Czyta dalej):

Nad petycyami: Stowarzyszenia św. Wincentego à Paulo III. oddziału „Panien Ekonomek“ we Lwowie l. 876 (668), o zasiłek, Rady gminnej w Tokach l. 273 (148) o zasiłek na budowę domu ubogich, X. Adalberta M. Baudisa w Dobromilu o zasiłek na utrzymanie nowicyatu l. 1481 (1228) przechodzi Sejm do porządku dziennego.

Wicemarszałek ks. biskup **Czechowicz**. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Następuje rubr. VII. poz. 68. tj. „Rada szkolna krajowa — na pokrycie niedoboru funduszu szkolnego krajowego 5,806.300 kor.“

Rubrykę tę załatwiono uchwałą Wys. Sejmu z dnia 10. kwietnia 1900.

Następuje: rubr. VII. pozycya 67., 71.—77., 91.—94., 96.—103., 105.—134. „Wydatki na cele wykształcenia i oświaty“.

Sprawozdawca p. **Paszkowski** ma głos.

Sprawozdawca p. dr. **Paszkowski** (czyta):

Poz. 67. Akademia umiejętności w Krakowie:

a) Zasiłek stały 52.000 koron.

b) Zasiłek na badania historyczne w archiwum watykańskiem i innych, prowadzonych pod kierunkiem Dra Smolki (II-ga rata z trzechlecia 1898/1899 do 1900/1901) 4.000 k.

c) Na wydanie atlasu geologicznego 5.000 k. razem 61.000 koron.

Poz. 71. Zakład głuchoniemych we Lwowie:

a) na stypendya dla 70 wychowanków (jak dotychczas) 16.800 koron.

b) na utrzymanie zakładu 5.000 k.

c) na amortyzacyę pożyczki, zaciągnąć się mającej na budowę II. piętra, przez Dyrekcyę Zakładu, I. rata amortyzacyjna 2.000 k. razem 23.800 koron.

Poz. 72. Szkoła głuchoniemych Izaaka Bardacha we Lwowie 800 koron.

Poz. 73. Zakład ciemnych we Lwowie 4.000 koron.

Poz. 74. Towarzystwo gimnastyczne „Sokół“ we Lwowie 2.000 koron.

Poz. 75. Towarzystwo gimnastyczne „Sokół“ w Krakowie 2000 koron.

Poz. 76. Dla polskich i ruskich Towarzystw gimnastycznych „Sokół“ we Lwowie i na prowincyi, ryczałt do dyspozycyi Wydziału krajowego, po zasięgnięciu opinii związku polskich gimnastycznych Towarzystw sokolich 3.400 koron.

Poz. 77. Szkoła Sztuk pięknych w Krakowie XXII. rata umorzenia pożyczki 200.000 kor. na budowę gmachu 14.000 koron.

Poz. 91. Na subwencye dla istniejących już internatów do rozporządzenia Wydziału krajowego w porozumieniu z Radą szkolną krajową 12.000 koron.

Poz. 91. a) Na budowę domów dla Internatów 20.000 koron.

Tem samem załatwione zostają petycye Zarządów Internatów w Rzeszowie, Tarnopolu, Przemyślu, Tarnowie, Samborze, Stanisławowie, Zaleszczykach i Sokalu (L. 82., 255., 290., 301., 304., 484., 486., 663., 826., 866., 1100., 1134.) oraz ruskiego Internatu pod wezwaniem św. Mikołaja we Lwowie. (L. 592.)

Poz. 92. Dla Internatu XX. Zmartwychwstańców we Lwowie do rozporządzenia Wydziału krajowego 9.000 koron.

Poz. 93. Ks. Siemaszki Kazimierza „Dom schronienia i dobrowolnej pracy dla opuszczonych i moralnie zaniedbanych chłopców“ w Krakowie 1.600 koron.

Poz. 94. a) na wydawnictwo polskich podręczników dla szkół średnich 3.000 koron.

b) na wydawnictwo ruskich książek szkolnych 12.000 k. razem 15.000 koron.

Marszałek (obejmując napowrót przewodnictwo): Ponieważ do poz. od 67. do 95. nikt nie żądał głosu, poddam pod głosowanie poz. 67., 71.—77., 91. do 94. Kto je przyj-

muje, zechce rękę podnieść. (Większość). Poz. 67., 71.–77., 91. do 94. są przyjęte.

Sprawozdawca p. **Paszkowski** (czyta).

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Przekazuje się Wydziałowi krajowemu do możliwego uwzględnienia w miarę wykazanych zdolności i korzyści, jakie udzielenie stypendyum rokować pozwoli, petycye:

Maryi Karpińskiej l. 85., Bronisławy Janowskiej l. 188, Biruty Łukaszewiczowej l. 270., Grzegorza Kuźniewicza l. 372., Zefira Ćwiklińskiego l. 492., Maryi Wolińskiej l. 529., Teodozego Berezowskiego l. 546., Maryi Czajkowskiej l. 791., Modesta Sosenko l. 882., Zdzisława Skwirczyńskiego l. 887., Jana Bąkowskiego l. 1119., Jana Kazimierza Olpińskiego l. 1138., Jana Grondalczyka l. 381., Władysława Rossdorfera l. 1509., i Michała Boiczyka l. 1604.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisyi, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek uchwalony.

Sprawozdawca p. **Paszkowski** (czyta).

Poz. 96. Dla fundacyi „Macierz polska“ na wydawnictwo dzieł i peryodycznych pism ludowych (zgodnie z wnioskiem, jak w latach poprzednich) 10.000 k.

Marszałek. Do tej pozycyi zapisał się do głosu p. Stojałowski.

P. **Stojałowski.** Chcę przy budżecie dopełnić obowiązku, którego przy sprawozdaniu „Macierzy polskiej“ z prostego przeoczenia dopełnić nie mogłem.

W sprawozdaniu z czynności depertamentu II. było pomieszczone także sprawozdanie o „Macierzy polskiej“ i tam było wyraźnie powiedziane, że „Macierz polska“ wydaje też pismo pod tytułem „Niedziela“. Otóż ja znam instytucyę „Macierzy polskiej“ od chwili założenia i wiem doskonale, że gdy „Macierz“ zakładano, to zadaniem tej instytucyi było wszystko inne raczej, niż wydawanie pisma politycznego z jakiemś zabarwieniem stronniczem.

Dlatego uważam to za pewną niewłaściwość, że fundacya tak poważna, której założycielem pośrednim był ów śp. Kraszewski, a bezpośrednim jeden z Kapłanów katolickich, że ta mówię fundacya od swego celu poniekąd zboczyła. Dział polityczny, który, jak sprawozdanie wykazuje żadnego dochodu nie przynosi, przeciwnie przedstawia niedobór dość wysoki, w kwocie 1781 zł. 61 ct., nie powinien być prowadzony. Bawienie się „Macierzy“ w wydawnictwo polityczne, połączone z niedoborem, jest krzywdą dla właściwych, wzniosłych jej celów. Miałbym dużo do powiedzenia o całem sprawozdaniu „Macierzy polskiej“, ale że to należało podnieść przy zprawozdaniu departamentu II, więc obszerniej przedstawiać całej tej sprawy w świetle historycznem i tych dat rachunkowych, jakie nam to sprawozdanie przedłożyło, nie będę.

Naprawiając jednak po części przeoczenie, przy tej pozycyi zwracam uwagę zarządowi „Macierzy“, i proszę, aby na przyszłej sesyi chciał przyjść ze sprawozdaniem, któreby nie tchnęło żadnem zabarwieniem politycznem, aby wyeliminowały niepotrzebne wydatki na stronnicze pisma i więcej zwrócił uwagę na właściwe „Macierzy“ cele. Muszę także zarządowi „Macierzy“, jeżeli nie wytknąć, to zwrócić jego uwagę na rzecz następującą. W sprawozdaniu powiedziano, że „Macierz“ stara się mieć na oku następujące główne działy mianowicie: wydawnictwa praktyczne, gospodarskie, historyczne, przyrodnicze i rozrywkowe. Nie mam nic przeciw temu, bo są to działy pożyteczne w literaturze. Powiem jednak, że założyciel właściwy „Macierzy“ ten, który dał pięniądze, kapłan katolicki, nie miał pewnie wcale takiej intencyi, aby wydawnictwa religijne, które jak wiadomo u naszego ludu po największej części bywają najsympatyczniejsze, „Macierz polska“ całkiem pomijała i wykluczała. To jest sprzeczne z duchem i intencyami fundatora „Macierzy polskiej“.

Niech wszystkie wymienione działy będą uprawiane, ale tamten niech nie będzie pomijany i wykluczony. Przy najbliższj innej sposobności, jak Pan Bóg da doczekac, pozwolę sobie krytycznie przejść wszystkie dotychczasowe wydawnictwa „Macierzy polskiej“ i wypowiedzieć o nich zdanie, oparte na doświadczeniu i znajomości literatury ludowej.

Teraz w ogólności tylko tyle powiem, że ze spisu tych wydawnictw wcale nie mogę się dopatrzeć, aby „Macież Polska“ miała właściwe czucie z ludem i by rzeczywiście takie ludowe pisma wydawała, któreby mogły liczyć na poczytność w warstwach ludowych. Nie tyczy się to oczywiście wszystkich dzieł przez „Macież“ wydanych; są tam i dobre niektóre i praktyczne, nie przeczę tego, ale możnaby powiedzieć, że większość obliczona jest więcej dla sfer już inteligentnych, oczytanych, a nie dla sfer, mających się dopiero uczyć zamiłowania w czytaniu. A przecie zdaje się, że „Macież Polska“ przedewszystkiem pod tem hasłem była zakładana, by ludowi naszemu dostarczyć książek tąkich, któreby w nim to zamiłowanie czytania rozbudzały i do oświaty go prowadziły.

Nie będę specyalnie przeciw tej pozycyi głosował, bo głosuję przeciw budżetowi całemu, tylko chciałem przy tej sposobności

zwrócić na to uwagę nie tyle sprawozdawcy ile zarządu Macierzy.

Co do „wydawnictwa dziełek ludowych“ któremu do rozporządzenia Wydziału krajowego przeznacza się 2.000 k. mogę powiedzieć, że ono także ma zabarwienie stronnicze i tendencyę stronniczą. Byłem świadom od początku zakładania także tego wydawnictwa, dużo jego dziełek sam czytałem i tym razem tyle powiem, że jeżeli już na takie wydawnictwa daje się pieniądze, to nie miałbym w zasadzie nic przeciw temu, to dla ludu i literatury jego w ogólności nie wiele się czyni, tylko radziłbym, aby w tej mierze była sprawiedliwość i jak się daje jednemu wydawnictwu, które dla ludu coś czyni i o jego oświatę się stara, to trzebaby dać i drugiemu i nie być dobrocznnym tylko w pewnym kierunku i dla pewnych ludzi, słowem, jeżeli się popiera to wydawnictwo dziełek ludowych, to trzeba popierać także wszystkie inne wydawnictwa dziełek ludowych.

Marszałek. Czy żąda kto jeszcze głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Paszkowski.** Poseł Stojałowski wystąpił przeciw wydawnictwu „Macierzy polskiej“, a głównie przeciw wydawnictwu pisma „Niedzieli“. Ponieważ co do innych wydawnictw nie podał szczegółów, trudno z tem polemizować. Co do „Niedzieli“ powiedział p. Stojałowski, że jest to pismo polityczne i dlatego nie powinno otrzymać subwencyi. Zadanie pisma „Niedzieli skreśla sprawozdanie Macieży polskiej na str. 7. bardzo dokładnie. (Czyta):

„Niedziela“, która dawniej była potrzebną, bo nie było prawie żadnego pisma ludowego w kraju, dziś jest jeszcze potrzebniejsza, bo pisemek ludowych jest aż kilkanaście. Obok tych wszystkich pisemek bowiem, z których niestety przeważająca część jest czysto polemiczej natury i wyłącznie polityczno-agitacyjnej treści, z których co drugie jednostronnie a niekiedy wprost ślepo i namiętnie służy któremuś z tak licznych niestety „stronnictw“ chłopskich, a wszystkie zwalczają się nawzajem, wciągając w wir osobistych i publicznych swarów umysły, które tak niedawno dopiero się obudziły — obok tych wszystkich pisemek istnienie pisma ludowego spokojnego, bezstronnego, służącego przedewszystkiem wyższym potrzebom umysłowym, dalekiego od politycznego warcholstwa i od schlebiania anti-społecznym instynktom, jest niewątpliwie koniecznością a nawet dobrodziejstwem dla samegoż ludu.

Otóż »Niedziela“ redagowaną jest nie polemicznie, jest pismem poważnem, a jeżeli się wdaje w polemikę, to tylko w tych wypadkach, gdzie zachodzi potrzeba sprostowania niektórych twierdzeń i nauk, które się w innych pismach pojawiają.

W tem właśnie upatrywałbym pewnego rodzaju wskazówki, co właściwie może być powodem, że „Niedziela“ przez poprzedniego mowcę tak jest perhoreskowaną. Zeszłego roku pojawił się artykuł, który w sposób bardzo poważny, nie wymieniając nazwisk, ani tytułu pisma, zupełnie rzeczowo objaśnił pewną kwestę, która w pewnem piśmie wychodzącem, jak się gazeta wyraża, na Szląsku, była w taki sposób przedstawiona, że bałamuciła czytelników swoich. Artykuł ten wyszedł pod nazwą: „Gdzie jest gorzej, a gdzie lepiej“ i kartka była przedzieloną na dwie połowy, po jednej było napisane, jak jest w Rosyi, a po drugiej, jak w państwach zachodnich.

O tych państwach zachodnich mówił artykuł z pewnym eufemizmem, bo pod tem należało raczej rozumieć coś bardziej kokietnego. Po jednej stronie wykazane były fakta, które są w Rosyi, po drugiej te, które w państwach zachodnich. A porównanie tych faktów tylko na korzyść Rosyi wychodziło. Że Niedziela tłómaczy swoim czytelnikom, co o tego rodzaju objaśnieniach i pouczeniach myśleć, to „Niedzieli“ za złe poczytać nie można. Ponieważ zatem według przekonania komisyi pismo to jest pożyteczne, bo ma jedynie za zadanie szerzenie oświaty i działa w myśl twórców „Macierzy Polskiej“, przeto komisya te pozycye uchwala. Że zaś jest poczytne to najlepszy dowód, że liczba prenumeratorów ciągle wzrasta i dziś wynosi przeszło 1200. A że nie zamyka się w zbyt ciasnych ramach, to dowód w tem, że w roku zeszłym ogłosiło konkurs na artykuł o biedzie włościańskiej, w którym wzięło udział bardzo wlelu włościan. a pierwszą nagrodę otrzymała praca p. Wójcika, która też w całości została wydrukowana.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje poz. 96. dla fundacyi „Macież polska“ na wydawnictwo dzieł i peryodycznych pism ludowych (zgodnie z wnioskiem jak w latach poprzednich)‘ 10.000 k. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. **Paszkowski** (czyta).

Poz. 97. Na stypendyum dla ucznia wydziału łekarskiego w Krakowie, oddającego się studyom w szkole operacyjnej 1,000 kor.

Poz. 98. Dla Towarzystwa Oświaty ludowej we Lwowie, do rozporządzenia Wydziału krajowego 3.000 kor.

Tem samem załatwioną zostaje petycya do l. 449.

Poz. 99. Dla Towarzystwa Oświaty ludowej w Krakowie do rozporządzenia Wydziału krajowego, zgodnie z preliminarzem 3.000 koron.

Tem samem załatwioną zostaje petycya do l. 581.

Poz. 100. Dla Stowarzyszeń rzemieślniczych we Lwowie i na prowincyi, ryczałt do rozporządzenia Wydziału krajowego 3.000 koron.

Tem samem załatwione zostają petycye do liczb: 101, 262, 303, 335, 378, 421, 432, 555, 579, 709, 710, 905, 1113 i 1126.

Poz. 101. Zarząd główny Towarzystwa podagogicznego we Lwowie na lwowską kolonię wakacyjną zasiłek stały 400 k.

Poz. 101. a) Tenże na pokrycie kosztów walnego zgromadzenia 400 k.

Poz. 102. Kolegium profesorów szkoły politechniczej we Lwowie na wydawnictwo biblioteki politechniczej VII. rata z subwencyi 10.000 k. rozłożonej na lat 10, w myśl uchwały Wysokiego Sejmu z dnia 16. lutego 1894 r. 1.000 k.

Pozr103. Wydawnictwo dziełek ludowych do ozporządzenia Wydziału krajowego 2.000 K.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy do odczytanych pozycyj żąda kto głosu? (Nikt). Rozprawa zamknięta. Kto te pozycye przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. **Paszkowski** (czyta)

Poz. 105. Zasiłek dla czasopisma „Szkoła 1.000 kor.

Poz. 106. Zasiłek dla czasopisma „Muzeum“ 2.000 kor.

Poz. 107. Zasiłek dla czasopisma „Kosmos“ 800 kor.

Tem samem załatwione zostają petycye do l. 78 i 197.

Poz. 108. Dla ruskiej gazety „Uczytel“ do rozporządzalności Wydziału krajowego 1.000 kor.

Tem samem załatwioną zostaje petycya do l. 594.

Poz. 109. Towarzystwu „Proświta“ na wydawnictwo dzieł ludowych do rozporządzenia Wydziału krajowego z zastrzeżeniem, iż subwencya ta wypłaconą ma być z dołu i po przekonaniu się, że wszystkie wydawnictwa Towarzystwa są pożyteczne, nie zawierają szkodliwych tendencyi i odpowiadają warunkom ustanowionym w uchwale Wysokiego Sejmu z d. 13. lutego 1897 r. 6.000 kor.

Tem samem załatwioną zostaje petycya do l. 1389.

Poz. 110. Ks. Dżułyński gr. kat. proboszcz w Łapszynie na wydawnictwa ruskie „Posłannyk“ i „Książeczki misyjne“ do rozporządzenia Wydziału krajowego, z zastrzeżeniem dopełnienia warunków ustanowionych w uchwale Wysokiego Sejmu z dnia 13. lutego 1897 r. 800 kor.

Tem samem załatwioną zostaje petycya do l. 65.

Poz. 111. Towarzystwo oświaty ludowej w Tarnowie 200 kor.

Poz. 112. Towarzystwo historyczne we Lwowie na tegoż wydawnictwa 1.400 kor.

Tem samem załatwioną zostaje petycya do l. 888.

Poz. 113. Ryczałt na zasiłki dla burs mieszczących ubogą młodzież polską i ruską do rozporządzenia Wydziału krajowego w porozumieniu z Radą szkolną kraj 10.000 kor.

W ten sposób załatwione zostają petycye: Do liczb 46, 61, 66, 175, 198, 354, 356, 401, 420, 422, 424, 448, 464, 481, 512, 561, 564, 571, 588, 591, 771, 804, 810, 871, 1122, 1123 i 1127.

Poz. 114. Ryczałt dla Stowarzyszeń akademickich, do rozporządzenia Wydziału krajowego 2.800 kor.

Wydziałowi krajowemu przekazuje się do uwzględnienia petycye:

Zarządu kuchni akademickiej w Krakowie l. 48., Towarzystwa wzajemnej pomocy uczniów uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie l. 49., Towarzystwa „Osnowa“ we Lwowie l. 76., Towarzystwa biblioteki uczniów wydziału lekarskiego uniwersytetu Jagiellońskiego l. 87., Towarzystwa biblioteki słuchaczów prawa uniwersytetu Jagiellońskiego l. 91., Czytelni Akademickiej imienia Adama Mickiewicza w Krakowie l. 92., Towarzystwa bratniej pomocy słuchaczów politechniki we Lwowie l. 169., Zarządu domu słuchaczów lwowskiej politechniki l. 170., Towarzystwa „Akademiczna Hromada“ we Lwowie l. 173. i 174., Czytelni Akademickiej we Lwowie l. 331., Towarzystwa bratniej pomocy słuchaczów wszechnicy lwowskiej l. 332., 333 i 334., Czytelni polskiej Akademików górniczych w Leoben l. 533 i Towarzystwa „Rusłan“ we Lwowie l. 776.

Poz. 115. Towarzystwo imienia Adama Mickiewicza na wydawnictwo dzieł tegoż do rozporządzenia Wydziału krajowego i wypłaty w miarę postępu wydawnictwa 800 kor.

Tem samem załatwioną zostaje petycya do l. 1482.

Poz. 116. Towarzystwo naukowe imienia Szewczenki we Lwowie na wydawnictwo ruskiej biblioteki historycznej 1.000 kor.

Poz. 117. Archeograficzna Komisya tegoż Towarzystwa na wydawnictwo historyrycznych materyałów 3.000 kor.

Poz. 118. Towarzystwo naukowe im. Szewczenki we Lwowie na inne wydawnictwa naukowe 4.000 kor.

Poz. 118 a) Etnograficzna komisya tegoż Towarzystwa 1.000 kor.

Poz. 118 b) Taż sama Komisya na etnograficzną ekspedycyę naukową jednorazowo 1.000 kor.

Wszystkie te pozycye do rozporządzenia Wydziału krajowego.

Tem samem załatwione zostają petycye do l. 43., 357., 358, 359., 360. i 604.

Poz. 119. Ruskie Towarzystwo pedagogiczne na wydawnictwo pedagogiczne czasopisma „Dzwinok“ 400 kor.

Tem samem załatwioną zostaje petycya do l. 593.

Poz. 120. Redakcye pism dla dzieci „Mały Światek“ i „Wiek młody“ 200 kor.

Tem samem załatwioną zostaje petycya do l. 1496.

Dla Kongregacyi ruskich Sióstr Służebniczek Najśw. Maryi Panny:

Poz. 121. Ks. Cyryl Sielecki gr. kat. proboszcz w Żużlu na nowicyat sióstr 200 k.

Poz. 121 a) Na utrzymanie zakładu Sióstr Służebniczek w Krystynopolu 1.000 kor.

Te pozycye do rozporządzenia Wydziału krajowego w porozumieniu z Ordynaryatami obrządku grecko-katolickiego.

Tem samem załatwioną zostaje petycya do l. 517.

Poz. 122—125. Na zasiłki dla polskich i ruskich Towarzystw, mających na celu wspomaganie ubogich uczniów, ryczałt do rozporządzenia Wydziału krajowego w pororozumieniu z Radą szkolną kraj. 1.200 kor.

Tem samem załatwione zostają petycye Towarzystw „Szkilnaja pomicz“ w Stanisławowie, Kołomyi, Lwowie i Samborze (L. 36., 60., 183., 652., 653., 1104), Wydziału Towarzystwa św. Cyryla w Przemyślu (L. 77.) i Stowarzyszenia dwucentowych wkładek w Przemyślu (L. 57.)

Poz. 125. a) Związek polskich Towarzystw sokolich we Lwowie, na wydawnictwo podręczników do nauki gimnastyki, do rozporządzenia Wydziału krajowego 400 K.

Tem samem załatwioną zostaje petycya do L. 794.

Poz. 126. Instytut dla dziewcząt w Przemyślu. Subwencya stała 400 K i zasiłek jednorazowy na budowę domu 2.000 K razem 2.400 K.

Tem samem załatwioną zostaje petycya do L. 321.

Poz. 126 a) Towarzystwo biblioteki polskiej. w Wiedniu na tamtejszą szkołę języka polskiego 400 K.

Tem samem załatwioną zostaje petycya do L. 319.

Poz. 127. Zakład wychowawczy dla ubogich dziewcząt pod nazwą „Rodzina Maryi“ w Łomnej 600 K.

Tem samem załatwioną zostaje petycya do L. 467.

Poz. 128. Prywatne Seminaryum nauczycielskie żeńskie Zofii Strzałkowskiej we Lwowie 2.000. K,

Tem samem załatwioną zostaje petycya do L. 429.

Poz. 129. Polskie Stowarzyszenie „Strzecha“ w Wiedniu 200 K.

Poz. 130. Polskie Stowarzyszenia „Przytulisko“ w Wiedniu 200 K.

Poz. 131. Towarzystwo sztuk pięknych w Krakowie, subwencya uchwalona przez W. Sejm na budowę własnego gmachu 1.000 K.

Poz. 132. Prywatna średnia szkoła żeńska w Krakowie 1.000 K.

Tem samem załatwioną zostaje petycya do L. 84.

Marszałek. Rozprawa otwarta do pozycyi od 104 do 132 włącznie. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto te pozycye przyjmuje zechce rękę podnieść (Większość) Są przyjęte.

Sprawozdawca p. **Paszkowski** (czyta).

Poz. 133. Na utrzymanie szkoły polskiej w Białej 11.200 K.

P. **Stojałowski.** Proszę o głos.

Marszałek. P. Stojałowski ma głos.

P. ks. **Stojałowski.** Już kilka razy miałem sposobność wypowiedzieć me uwagi o tym wielkim obowiązku, jaki cięży na sejmie naszym w obec kresów polskich, a w szczególności wobec miasta Białej. Szkoła polska w Białej powstała z inicjatywy prywatnej i potrzebuje rzeczywiście zasiłków.

Mnie to jedno dziwi w tej pozycyi, iż powiedziane jest, że komisya budżetowa uznaje „potrzebę“ przyjścia szkole tej z wydatniejszą subwencyją, niż w zeszłym roku, nie może jednak tego uczynić ze „względów budżetowych“. Obowiązek ratowania Białej przed zniemczeniem jest przecież tak wielki i święty, że gdy chodzi tylko o 6 tysięcy K. (bo 11 już przyznano), czuję się w obowiązku postawić do tej pozycyi wniosek i poprawkę, aby dać tyle, ile towarzystwo szkoły ludowej żąda. Oszczędność jest w tej sprawie nietylko zbędną, ale jest zaniedbaniem obowiązku narodowego. Trzeba być w Białej i trzeba widzieć zniszczenie, jakie tam sprawia wpływ niemiecki germanizacyjny i trzeba wiedzieć jak wielką musi staczać walkę polska ludność i jaką ona przykrość znosi za to, że się poważa wbrew woli Niemców dzieci posyłać do polskiej szkoły; ile wreszcie przecierpieć musi nauczyciel, który się poświęca uczeniu.

Jabym nawet głosu nie zabierał, gdybym miał pewność, że ktoś tę sprawę poruszy — bo wiem, że jak jaką sprawę podnoszę, to chyba na to, aby ona upadła. Jednak

przy tej sprawie to mię nie odstraszyło od podniesienia tej kwestyi, aby wskazać jak w tej Izbie poczucie obowiązku narodowego, na który się nacisk ciągle kładzie, — jest niedostateczne.

Niech więc ten obowiązek tu przypomina ten, którego z powodu różnicy zapatrywań na pojęcie prawdziwego patryotyzmu, nieraz niesłuszne spotykały wytyki.

Marszałek. Poseł Stojałowski wnosi, by poz. 133. podnieść z 11.200 K. na 17.000 K. Kto popiera ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest poparty.

P. **Kramarczyk.** Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Kramarczyk.

P. **Kramarczyk.** Ktoby chciał osądzić, czy szkoła polska w Białej ma racyę bytu, ten rzeczywiście powinien znaleść się na miejscu, i skonstantować te trudności z jakiemi żywioł polski w Białej walczyć musi, dalej skonstantować, że tam jest 12 tysięcy robotnika polskiego a nie ma jednej polskiej szkoły. Dobroczynnością ludzi dobrej woli i narodu całego polskiego postawiono budynek szkolny. — Ale jakże jest smutne że ciągle musimy na dobroczynności polegać celem dalszego utrzymania tejże szkoły. Dlatego chętnie przyczyniłbym się do głosowania, gdybym wiedział, że Izba z wydatniejszą pomocą przyjdzie dla tejże szkoły. Samo też poczucie narodowe winno nas przekonać że na kresach ojczyzny naszej walczymy z wrogiem germanizmu, co powinno skłonić Wysoką Izbę do ukrajowienia tejże szkoły. Przy tej pozycyi niemogę jednak stawiać takiego wniosku, zaznaczam tylko, że będę głosował za podwyższeniem subwencyi na utrzymanie tejze szkoły.

P. **Binder.** Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Binder.

P. **Binder.** Przyłączam się w zupełności do prośby p. Stojałowskiego, popartej przez p. Kramarczyka. Znając stosunki lokalne, mogę wyrazić tylko życzeczenie, aby poprzeć ten wpływ polski, który się rozwija i którego dowodem, że polak reprezentuje w tej Izbie miasto Białę.

Dalszego rozwoju dokona ukrajowienie szkoły w Białej i doprowadzenie do tego, aby obok szkoły niemieckiej istniała polska. Popierając p. Stojałowskiego, proszę Izby, aby zechciała głosować za wydatniejszą subwencją.

P. **Barwiński.** Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Barwiński.

P. **Barwiński.** Wysoka Pałata czuje jaka sia dije nespraweływist polskij szkoli w Białej, w miśti kotre ze swojich fondiw nyczoho ne choczе daty na niu. Taksamo my to czujemo, bo sia znajdujemo w analogicznim położeniu u Lwowi. Tu takoż sia rozchodyt o nowu szkołu rusku, kotru musymo prywatnymi syłami utrymowaty i takoż musymo prosyty Sojm o pomicz dla sej szkoły.

My budemo hołosowaty za wnesenіem o podwyższenie subwencyi dla szkoły w Białej, ałe ne buwbyn za sym, aby sia szkołu wziaty na fond krajewyj. A że to ne stało sia po dumci p. Wójcika, to dlatoho, aby i ruska szkoła wi Lwowi ne pryjszło na fond krajewyj.

P. Andrzej **Potocki.** Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Potocki.

P. **Potocki Andrzej.** Zwracam uwagę, że według zestawienia tego budżetu, jakie komisya miała zaszczyt przedłożyć, cała nadwyżka budżetowa wynosiła tylko 3.000 parę set koron. Od tego czasu Sejm uchwalił już 1.500 kor., a dziś przy rozprawie znów 400 kor., tak, że od tych 3.000 kor. należy odciągnąć 1.9000 kor. Wobec tego proszę zważyć, co się stanie z całą równowagą budżetową, jeżeli panowie — dla rzeczy z pewnością popularnej, z pewnością dobrej, zechcecie się powodować innymi względami, a nie będziecie mieli na uwadze budżetu. Konsekwencyą uchwalenia petycyi szkoły w Białej będzie życzenie wyrażone przez p. Barwińskiego, aby także Sejm podwyższył dotacyę na szkołę ruską.

(P. **Barwiński.** Ja tego nie mówił.)

Tego się można spodziewać.

Według obliczeń zupełnie fachowych wynoszą koszta utrzymania jednej klasy 1.600 koron. Ponieważ od roku zeszłego utworzono dwie klasy, więc budżet pokrywa ten nowy wydatek 3.200 kor. Ks. Stojałowski powiedział, motywując swój wniosek, że się funduszu dość znajdzie w pozycyach, które można skreślić, a natomiast wstawić tę sercu polskiemu miłą pomoc dla szkoły w Białej. Ale ze względów, które przytoczyłem, wskazane jest, aby Wysoki Sejm nie poszedł za jego zdaniem.

Ja się boję o budżet, aby się nie stało, żebyście panowie z jednej strony dodawali, a z drugiej strony skreślali. Więc niech panowie zechcą to wszystko mieć na uwadze i nietylko miłą i patrjotyczną stronę kwestyi — i niech panowie wierzą, że komisya budżetowa uchwalając taką, a nie inną kwotę, bardzo pilnie rozpatrywała wszystkie względy i z pełnem przeświadczeniem, że ta kwota wystarczy, przyszła przed Wys. Izbę ze swą propozycyą, o której uchwalenie prosi.

Marszałek. Zapisany p. Vivien ma głos.

P. **Vivien**. Przedewszystkiem chciałem dać wyraz przekonaniu, które, zdaje mi się jest przekonaniem wszystkich, że z całą życzliwością i sercem jestem za tem, aby, o ile to być może, szkole w Białej przyjść z pomocą.

Wnioski tego rodzaju mogą być stawiane w rozmaitych celach, a mógłby mnie przyjść także na myśl ten powód, że stawiane są dlatego, aby panom wskazać na niechęć, której my rzeczywiście z pewnością nie mamy. Jeżeli się stawia wnioski dążące do tego, aby obciążyć budżet krajowy, to trzeba równocześnie wskazać środki, aby żądany wydatek pokryć.

Tu stoimy wobec tej konieczności, że musimy podnieść dodatki do podatków o 5 ct. i musimy okrawywać wiele naglących potrzeb, aby równowagę budżetu utrzymać.

Wobec tego żądanie wydatków, któreby budżet z równowagi wyprowadziły, byłoby niewłaściwe, bo gdyby się szkole dobrze zrobiło, to tem samem zrobiłoby się źle opodatkowanym.

Dlatego ja będę głosował za wnioskiem komisyi, a nie za wnioskiem postawionym w tym kierunku, aby budżet obciążać.

P. **Barwiński**. Proszu o hołos.

Marszałek. P. Barwiński ma głos.

P. **Barwiński**. Pozwolu sobi szcze raz zabraty hołos dla pojasnenia sprawy. P. generalnyj referent budżetowyj zanepokoiw sia, szczo ja zajawyw, szczo budemo hołosuwaty za pidwyższeniem dotacyi dla szkoły w Biłej, dla toho, szczo rozumiw, szczo ja zaraz wnesu pidwyższenie dotacyi dla ruskij szkoły wydiłowoj wi Lwowi.

Ja muszu zajawyty, szczo ja takoho wnesenia ne maju zamiru stawyty, a ja zadowołenyj, szczo komisya budżetowa pryniała moje wnesenie w komisyi i spodiwaju sia, szczo to same Wysokij Sojm uchwałyt.

Ałe zaznaczaju, szczo my jeśmo w zasadi za ukrajowłeniem szkoły w Biłij, ja w tij mysły promawlaw w komisyi, ałe tak samo prosymo o to, szczoby i naszu szkołu prywatnu wydiłowu rusku wi Lwowi takoż pryniaty na fond krajewyj.

Ja spodiwaw sia, szczo wnesenie p. Wójcika taku strityt dolu, bo znajn, szczo dekotri panowe stojat na tim stanowysku, szczoby ne narażaty sia na to, szczoby zaraz w ciłym kraju żadano o ukrajowłenie szkił prywatnych.

Ja znaju dost' kraj nasz, ałe mohu skazaty spokijno, szczo ne znajdu druhoho mista w Hałyczyni, deby skazano, szczo my ne choczemo polskij szkoły zawesty, a ne znaju druhoho mista, jak Lwiw, kotreby ne dopuskało do założenia ruskoj szkoły naszymy hriszmy.

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę zamknięcie dyskusyi.

P. **Kramarczyk**. Proszę o głos.

Marszałek. Przedewszystkiem podam wniosek zamknięcia dyskusyi do głosowania. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z zamknięciem dyskusyi, zechce rękę podnieść. (Większość). Dyskusya zamknięta. Głos ma p. Kramarczyk.

P. **Kramarczyk**. Sprawozdawca budżetowy p. Potocki powiedział, że żądamy wydatniejszej subwencyi na szkołę polską w Białej, jednak nie wskazujemy, coby można w budżecie okroić na pokrycie tegoż wydatku. Mnie się zdaje, że mogę wiele takich pozycyi wskazać, któreby można na śmiało obkroić, aby na szkołę w Białej wotować. I tak, przykro mi bardzo, że jako włościanin dotknę tu szkoły rolnicze, ale nie dlatego, jakobym ich sobie nie życzył, bo szkoły rolnicze są potrzebne, ale te wydatki, jakie my dajemy na te szkoły, są nadzwyczajnie wysokie, co ja zaraz wykażę — i tak:

Dublany same wykazują niedoboru rocznego 311.000 kor. To nie jest wydatek, ale czysty niedobór. Zdaje mi się, że to jest coś nadzwyczajnego i dlatego sądzę, że tam dałoby się także parę tysięcy obkroić.

Już w roku zeszłym stawiałem taki wniosek; lecz nie skonstatowałem, czy komisya budżetowa, a względnie Wydział krajowy poczynił jakie kroki. Proszę słuchać; dalej stacya doświadczalna we Lwowie wykazuje 9.917 kor. niedoboru czystego, Czernichów w pierwszej rubryce 82.930 kor., a w drugiej 688 kor., więc razem znów przeszło 83.000 koron, a teraz Horodenka 21.378 kor., Jagielnica 18.426 kor., Kobiernice 17.516 kor., Bereźnica 22.974 kor., Suchodół 17.496 kor., Tarnów 14.616 kor., Zaleszczyki 17.144 koron, razem więc niedobory nasze na szkoły rolnicze wynoszą przeszło pół miliona koron.

Ja się pytam, czy my naprawdę za pół miliona mamy tyle korzyści? My pragniemy szkół rolniczych, ale żebyśmy z nich mieli korzyści za pół miliona, to sobie pozwolę wątpić.

W pierwszym razie będę głosował za wnioskiem ks. Stojałowskiego, a jeśliby ten upadł, to pozwolę sobie postawić rezolucyę następującą, na wypadek odrzucenia wniosku p. Stojałowskiego (czyta):

„Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby rzecz tę zbadał i na przyszłej se-

syi postawił wniosek ukrajowienia szkoły polskiej w Białej".

Marszałek. Kto popiera tę rezolucyę, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest dostatecznie poparta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Paszkowski.** Jestem rzeczywiście w przykrem położeniu, gdy muszę występować przeciwko podwyższeniu kwoty na cel tak sympatyczny. Ja zupełnie nie wątpię, że gdyby komisya budżetowa była stała przed alternatywą, że gdyby szkoła polska w Białej nie była otrzymała 17.000 k. nie mogłaby istnieć, lub odpowiedzieć swoim zadaniom, to byłaby poszła na tę drogę, aby z innych rzeczy ważnych obcinać, ale pozwolę sobie zwrócić uwagę, że z powodu otwarcia dwu klas, komisya budżetowa przyznała na każdą po 1.600 k. tj. razem 3.200 k. tj. tyle, ile wystarcza i o ile komisya podwyższyła dotacyę na ruskie towarzystwo pedagogiczne we Lwowie na utrzymanie szkoły wydziałowej żeńskiej we Lwowie, gdzie skutkiem otwarcia jednej klasy również podwyższono o 1.600 koron.

Szkoła polska w Białej nie tylko na subwencyę krajową jest ograniczona i szkoła ta z temi dwoma klasami, które ma, istnieje i rozwija się.

Dlatego komisya budżetowa musiała się z tymi faktami liczyć, pomimo, że rzecz sama jest bardzo sympatyczna i bardzobym musiał odradzać, aby Wysoka Izba nie weszła na drogę podwyższania pozycyi w budżecie, albowiem cała nadwyżka budżetowa wynosi 3.700 k. a już z tego 1.900 k, wyczerpano.

Co do kwestyi ukrajowienia szkoły bialskiej, to zwracam uwagę, iż sprawa ta była poruszona we wniosku samoistnym, co do którego leży już na stole Wysokiej Izby sprawozdanie fachowej komisyi szkolnej.

Komisya szkolna stoi na stanowisku zasadniczem, iż odmawia ukrajowienia szkół ludowych, bo tego rodzaju postąpienie co do jednej szkoły, pociągnęłoby za sobą żądania ukrajowienia całego szeregu szkół.

Komisya budżetowa nie może w tej kwestyi mieć innego zdania, aniżeli komisya fachowa, która wypowiedziała już w roku zeszłym swą opinię i zdanie to zostało przez uchwałę Sejmową sankcyonowane.

Dlatego proszę, aby ta subwencya, została utrzymana w tej kwocie, jak ją komisya budżetowa proponuje.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania.

Naprzód podam do głosowania wniosek p. Stojałowskiego z cyfrą wyższą, potem gdyby ten upadł, cyfrę przez komisyę proponowaną, a następnie rezolucyę p. Kramarczyka.

Kto się zgadza z cyfrą 17.000 k. proponowaną przez ks. Stojałowskiego, zechce powstać. (Mniejszość). Jest mniejszość. Kto przyjmuje cyfrę proponowaną przez komisyę, zechce rękę podnieść. (Większość). Następuje rezolucya p. Kramarczyka (czyta):

„Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby rzecz tę zbadał i na przyszłej sesyi postawił wniosek ukrajowienia szkoły polskiej w Białej".

Kto się z nią zgadza, zechce powstać. (Po obliczeniu). Jest głosów 30.

Proszę o próbę przeciwną. (Po obliczeniu). Rezolucya p. Kramarczyka upadła.

Sprawozdawca p. **Paszkowski** (czyta):

Poz. 133. a) Towarzystwo św. Pawła Apostoła we Lwowie 400 koron.

Tem samem załatwioną zostaje petycya do L. 806 i 1370.

Poz. 133. b) Ruskie Towarzystwo pedagogiczne we Lwowie, na wydawnictwo ukraińsko-ruskiej biblioteki 600 koron.

Tem samem załatwioną zostaje petycya do L. 590.

Poz. 133. c) Ruskie Towarzystwo pedagogiczne we Lwowie, na utrzymanie szkoły wydziałowej żeńskiej we Lwowie 3.200 koron.

Tem samem załatwioną zostaje petycya do L. 589.

Poz. 133. d) OO. Bazylianie, na wydawnictwo pism religijno-moralnej treści 400 kor.

Tem samem załatwioną zostaje petycya do L. 636.

Poz. 133. e) Towarzystwo imienia św. Stanisława Kostki (opieki nad terminatorami we Lwowie) 200 koron.

Tem samem załatwioną zostaje petycya do L. 316.

Poz. 134. Komitet gospodarczy zjazdu lekarzy i przyrodników w Krakowie, na wydawnictwo książki pamiątkowej (II. i ostatnia rata) 1.000 koron.

Poz. 134. a) Zakład sierót imienia św. Heleny we Lwowie 200 koron.

Tem samem zostaje załatwioną petycya do L. 650.

Poz. 134. b) Stowarzyszenie nauczycielek we Lwowie 600 koron.

Tem samem załatwioną zostaje petycya do L. 250.

Poz. 134. c) Na wydawnictwo czasopisma pedagogicznego „Rodzina i Szkoła" 400 koron.

Tem samem załatwioną zostaje petycya do L. 646.

Poz. 134. d) Towarzystwo ludoznawcze, na wydawnictwo czasopisma „Lud" 200 kor.

Tem samem załatwioną zostaje petycya do L. 364.

Poz. 134. e) Na wydawnictwo gazety handlowo-geograficznej we Lwowie 200 koron.

Tem samem załatwioną zostaje petycya do L. 1110.

Poz. 134. f) Towarzystwo numizmatyczne w Krakowie, na wydawnictwo czasopisma poświęconego archeologii 200 koron.

Tem samem załatwioną zostaje petycya do L. 343.

Marszałek. Rozprawa nad pozycyami 133 a do 134 f. otwarta. Czy żąda co do nich kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje pozycye 133 a do 134 f, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte. Proszę o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. **Paszkowski** (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycye: Gminy stoł. miasta Lwowa o subwencyę na utworzenie zakładu naukowego żeńskiego we Lwowie (L. 651), oraz księdza Leona Zbyszewskiego o subwencyę na szkołę stowarzyszenia „Dom Rodzinny“ w Krakowie (L. 587), odstępuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania i ewentualnego przedstawienia wniosków w porozumieniu z c. k. Radą szkolną krajową a petycyę słuchaczów politechniki lwowskiej o subwencyę ne wycieczkę naukową do Paryża (L. 1398), odstępuje się Wydziałowi krajowemu do możliwego uwzględnienia

P. **Merunowicz.** Proszę o głos co do petycyi słuchaczów politechniki lwowskiej.

Marszałek. Czy co do dwóch pierwszych petycyj żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto wnioski komisyi co do tych petycyi przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Do trzeciej petycyi L. s. 1398 ma głos p. Merunowicz.

P. **Merunowicz.** Komisya wnosi, żeby petycyę słuchaczów politechniki lwowskiej o subwencyę na wycieczkę naukową do Paryża przekazać Wydziałowi krajowemu do możliwego uwzględnienia, ale nie oznacza kwoty. Ponieważ w rubryce XVI. na popieranie celów przemysłu jest na to przeznaczonych 6.000 koron, przeto ośmielam się prosić, żeby Wys. Izba raczyła przyjąć wniosek komisyi budżetowej z tym dodatkiem „do możliwego uwzględnienia ewentualnie z rubryki XVI. pozycyi 405 a“ t. j. żeby Wydział krajowy mógł według własnego uznania z tej kwoty 6.000 k. przyznać zasiłki na wyjazd na wystawę paryską nie tylko rękodzielnikom i przemysłowcom, ale i technikom. Zdaje mi się, że to będzie z pożytkiem dla kraju.

Marszałek. Poddam tę poprawkę do poparcia. Kto ją popiera, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest poparta.

P. **Rotter.** Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Rotter.

P. **Rotter.** Proszę Wys. Izby! Ja sądzę, że we wniosku kolegi Merunowicza jest pewnego rodzaju niebezpieczeństwo, przynajmniej częściowe, w kierunku umniejszenia tamtej rubryki 6.000 k., przeznaczonej dla rękodzielników i przemysłowców. Komisya krajowa dla spraw przemysłowych umieszczała tamtą pozycyę jako poważną i potrzebną, a komisya budżetowa zgodziła się na to, gdyż rozchodzi się o praktyczne zetknięcie się wybitniejszych przemysłowców z postępem dni najnowszych wprost u źródła. Z pewnością nie chciałbym wystąpić przeciw ułatwieniu takiej samej podróży uczniom kończącym politechnikę owszem, najgoręcej poparłbym wniosek o wstawienie osobnej kwoty dla słuchaczy politechniki na tę podróż.

Boję się, jednak, że jeżeli się w myśl p. Merunowicza, ewentualnie rozdzieli ową dla przemysłowców przeznaczoną kwotę 6.000 k. na dwa jednako poważne cele, to pozostanie dla jednego i drugiego tak mało, że jeden i drugi ucierpi. I dla tego sądzę, że Wydział krajowy uwzględnić raczy słuchaczów politechniki bez ujęcia czegokolwiek celowi tamtemu. Jeżeli Wys. Izba w ogóle przychylnie traktowac raczy petycyę uczniów Politechniki ośmieliłbym się, przyjmując pokornie ewentualne zarzuty kolegów komisyi budżetowej, uczynić wniosek, aby na tę podróż naukową słuchaczów Politechniki lwowskizj uchwaliła Wys. Izba osobno kwotę 2.000 koron.

Marszałek. Kto popiera wniosek p. Rottera, zechce rękę podnieść? (Dostateczna liczba). Jest poparty.

Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Paszkowski.** Zgadzam się z poprawką p. Merunowicza, bo powiada „ewentualnie“. więc Wydział krajowy ma rozstrzygać, czy możliwem będzie przy najdalej idącem uwzględnieniu interesów przemysłu z tej pozycyi udzielić coś także słuchaczom politechniki. Natomiast sprzeciwić się muszę wnioskowi p. Rottera, bo uważam to za wprost kategoryczny obowiązek wszystkich członków komisyi budżetowej w obec tej minimalnej nadwyżki, która już jest prawie deficytem, wystąpić przeciw wstawieniu jakiejkolwiek osobnej na ten cel kwoty. Sądzę, że i tak może Wydział krajowy będzie w możności przyczynić się w pewnej mierze do ułatwienia słuchaczom politechniki podróży na wystawę, bo jeżeli Wys. Sejm nie daje wyraźnie na jakiś cel pokrycia, to Wydział krajowy, o ile pozwolą środki stojące mu do dyspozycyi, zechce tej potrzebie niewątpliwie uczynić zadość. Ale wstawieniu nowej kwoty musiałbym się

imieniem komisyi budżetowej stanowczo sprzeciwić.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Mamy trzy wnioski, naprzód wniosek p. Rottera, który żąda wstawienia do tej petycyi kwoty 2.000 koron, wniosek komisyi, żądający odesłania petycyi do Wydziału krajowego, do możliwego uwzgędninia i wniosek dodatkowy p, Meruuowicza, który wskazuje, skąd mają być te fundusze wzięte. Kto przyjmuje wniosek p. Rottera, zechce powstać (Mniejszość). Wniosek upadł. Kto przyjmuje wniosek komisyi, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje wniosek p. Merunowicza, który opiewa:

„Zamaist końcowego ustępu pierwszego wniosku komisyi budżetowej, zamykającego rubrykę VII., Wys. Sejm raczy uchwalić:

Petycyę słuchaczów Politechniki lwowskiej o subwencyę na wycieczkę naukową do Paryża (l. 1398) odstępuje się Wydziałowi krajowemu do możliwego uwzględnienia, ewentualnie z rubr. XVI. poz. 405/a". zechce powstać. (Większość). Jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku drugiego.

Sprawozdawca p. **Paszkowski** (czyta):

Nad petycyami:

Jana Nowaka, Klemensa Bilińskiego i Wiktoryi Niedziałkowskiej o subwencye na prywatne Zakłady naukowe żeńskie (L. 79,, 184 i 381), Zgromadzenia SS. Urszulanek w Kołomyi o pożyczkę 24.000 koron, na rozszerzenie zakładu naukowego (L. 862). Kat. Towarzystwa szkolnego w Wiedniu o subwencyę (L 629). Towarzystw zapomogowych słuchaczy uniwersytetu Wiedeńskiego i szkoły rolniczej w Wiedniu (L. 630, 631, i 633)., Komitetu młodzieży akademickiej w Krakowie dla obchodu jubileuszu uniwersytetu Jagiellońskiego o subwencyę na cele obchodu (L. 361). Szymona Weinstocka o subwencyę na druk dzieła autonomiczno-prawniczego (L. 345), Maryi Albiny Gójskiej o subwencyę na ukończenie nauk (L. 416), Kazimierza Wojciechowskiego o subwencyę na ukończenie studyów (L. 261), Czytelni Proświty w Ostrowie o subwencyę na budowę własnego domu (L. 764), Zarządu ochronki dla małych dzieci w Przemyślu o subwencyę (L. 289), Związku byłych nauczycielek o subwencyę, na budowę schroniska dla nauczycielek (L. 865), i Towarzystwa filologicznego we Lwowie na wydawnictwo czasopisma „Eos", przechodzi Sejm do porządku dziennego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisyi zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Marszałek. Z kolei następuje Rubryka VII. pozycya 78—90, tudzież p. 95, 104 i 104a. Głos ma Sprawozdawca p. Abrahamowicz.

Sprawozdawca poseł **Abrahamowicz** (czyta):

Rubr. VII. poz. 78. Teatr polski w Krakowie do rozporządzalności Wydziału krajowego 16.000 K. (powyższem załatwiona zostaje petycya dyrekcyi Teatru w Krakowie L. 268/143).

Marszałek. Do poz. 78 zażądał głosu p. Stojałowski. Udzielam mu głosu.

P. ks. **Stojałowski**. Wysoki Sejmie! Zażądałem głosu do tej rubryki i następnych wszystkich pozycyj dla poczynienia uwag w imieniu tych, którzy mnie wybrali.

Mogę naprzód już przeczuwać i przewidywać, że jak przy rubryce poprzedniej, gdzie chodziło o szkołę w Białej, spotkam się z tą insynuacyą, że przemawiam i stawiam wnioski dlatego, ażeby mnieć jakąś z tego broń, a może ktoś zechce mi przypisać intencyę popisywania się. Oświadczę jednak, że w tym kierunku, nie potrzebujemy my, którzy się wśród ludu obracamy, żadnej popularności. Muszę tylko naprzód to przekonanie wyrazić że ja zasadniczo przeciw teatrom nie jestem.

Popieranie rozumne, umiarkowane sztuki narodowej, do budżetu zastosowane, uważam za konieczne i potrzebne. Nie zapatruję się wprowadzić tak na teatr, jak inni ludzie, nie widzę w nim takiej doskonałości i tego pożytku, jaki inni miłośnicy teatru, w nim widzą ale użyteczności teatru zasadniczo nie atakują. Pomimo to, jest już rzecz wiadoma wśród całego ludu, że na teatry wydaje się 150.000 kor., jak ta rubryka wykazuje, a na różne inne sprawy, jak np na szkołę bialską, gdzie nie chodzi o zabawkę inteligentnych wyższych warstw, nie ma się 6000 koron. To też wśród ludu podnoszą powszechnie skargę że „Sejm ma na teatra, a jak my co potrzebujemy, to niema"! Przed chwilą chodziło o 6000 kor. dla dzieci biednych robotników, powiedziano: nie możemy tego dać, bo niema poniędzy, żądano, abym pokazał taką rubrykę, gdzieby można co ująć.

Nie chciałem wtedy tej sprawy psuć i przezywać czem innem, ale teraz pokazuję, że tu są takie rubryki, przy których w każdej można było ująć 1.000 koron i byłoby dość, nie tylko na szkołę bialską, ale i na niejedną petycyę chłopską tu w budżecie pominiętą.

Mówi się: Popieramy sztukę narodową! Ja tam do teatru nie chodzę, ale o ile z afiszów widzę, wiem, że sztuka narodowa bardzo często jest tłumaczoną z cudzoziemskiego; są więc w teatrze sztuki przychodzące z zagranicy, nawet nie wiem, czy dobrze, czy źle tłumaczone, ale w każdym razie nie są one czysto narodowe.

Jak długo te wysokie pozycye teatralne będą stać — oczywiście nie dla agitacyi, tylko dla sprawozdania, my te rubryki w gazetkach ludowych podawać będziemy i tak długo mogą panowie być przekonani, w sercach ludu będzie trwała gorycz, że na teatr wydaje się 15.000 kor., a na poparcie interesów i spraw żywotnych ludnosci jak n. p. przy szkole bielskiej nie ma 6000 kor.

Jak już wspomniałem przy każdej z tych pozycyj od 78—83 można było z spokojnem sumieniem odjąć 1000 kor. i dziwię się, że p. Andrzej Potocki, tak dobry gospodarz i finansista, na ten koncept nie wpadł, tylko od nas żądał, ażebyśmy mu wskazali, gdzie można w budżecie 6000 kor. znaleść. — Zauwarzywszy, że nie jestem zasadniczym przeciwnikiem teatru i uznaję potrzebę popierania sztuki a prawdziwie narodowej, przytoczę to, co nam ludność mówi i dlaczego chłop jest tej rubryce tak przeciwny, bo — proszę całkiem otwarcie powiedzieć, że powiedziano mi: jak będziesz w Sejmie, mów przeciw teatrowi, i ja ten obowiązek spełniam. Powiadają chłopi, że teatr to jest czysta pańska zabawka, bo co chłop ma z tego? Nawet jeżeli czasem przyjdzie do miasta i wstąpi do teatru to jest rzecz przypadku. Powiadają więc ludzie, że jeżeli w mieście jest tylu panów — jak się to mówi generalnem tem słowem — i oni teatr lubią, to mogą go sami utrzymać. Inni włościanie, którzy w teatrze bywają nietylko na takich sztukach narodowych, na które się ich zaprasza — jak ja sam to nieraz robiłem — ale którzy przychodzą przypadkiem na jakąś sztukę do teatru, która nie jest zapowiedziana w tem przewidywaniu, że włościanie przyjdą, — to sam słyszałem od kolegów w Sejmie, że teatr to demoralizacya i psuje tylko naród".

(P. **Warzecha**: To grzech!).

Ot p. Warzecha powiada, że to jest grzechem! Więc to nie jest tylko moje przekonanie, lecz wszyscy włościanie są zdania, że w teatrze nikt się nie kształci, tylko raczej psuje.

Przypominam, co powiedział p. Kramarczyk (a on jest tak lubiany w tej Izbie), że gdyby taki teatr przyjechał do jego wsi, do Osieka, toby nie pozwolił takich sztuk przedstawiać.

To jest drugą rzeczą, którą włościanie podnoszą, a która ma niezaprzeczoną rację. A inni wreszcie, którzy przecież już są oświeceni i bywają na sztukach zdrowych i wiedzą, że teatr nieraz podnosi, rozgrzewa i buduje, mówią, że chętnie dadzą na teatr, ale niechby oni też coś z tego zobaczyli. Czemuż tu w budżecie widzę ciągle tylko pozycye: Lwów, Kraków, a nie widzę poparcia jakiegoś uczciwego teatru wędrownego, któryby nie dawał zgorszenia lecz kształcił. Chłop nie goni za senzacyą, nie szuka premiery i będzie zadowolony, jeśli w takim teatrze wędrownym zobaczy prawdziwą narodową sztukę. Tak myślą włościanie, i tó miałem obowiązek w ich imieniu przy tej rubryce powiedzieć i proszę Wys. Izbę, aby jakiejś drogi szukała, aby chłop mógł przyjść do lepszego wyobrażenia o teatrze i uznał pożyteczność tej rubryki. Jeżeli w pierwszych pięciu pozycyach powiedziałem, że można z nich ująć po 1.000 kor., a będziemy mieć gotowy grosz na szkołę polską w Białej; to samo muszę powiedzieć o pozycyach dla towarzystw muzycznych i o tych 6.000 kor. przeznaczonych dla tych, którzy się kształcić mają w spiewie. Jestem wielkim zwolennikiem spiewu, ale zdaje mi się, że jeśli kraj wydaje 6.000 kor. na takie subwencye, to powinien się zabezpieczyć Wydział krajowy (czego w sprawozdaniu jednak nie widzę), żeby ci co się z pomocą kraju wykształcą, mieli jakieś zobowiązania krajowi zwrócić to, co kraj na nich wydał, żeby, jak p. Barwiński słusznie zauważył, przynajmniej tu śpiewali.

(P. **Borkowski**. Tu w Sejmie?).

(Wesołość). Nie w Sejmie, choć czasem zdałoby się i tu zaśpiewać, bo czasem tu bardzo smutno wygląda. Słyszeliśmy, że wielu z takich śpiewaków, którzy się z funduszów krajowych wykształcili, dochodzą potem do sławy i pieniędzy wielkich, ale nie pomyślą o tem, żeby zwrócić krajowi co mu winni, a przecież toby było bardzo wskazane. Wszak dzieje się tak z tymi, którzy we Wiedniu kształcą się w szkole wyższej gospodarczej za stypendyami krajowymi, a którzy potem odsługują się krajowi. Tu daje się zaś na przepadłe i my cieszymy się potem, że jakaś panna lub pan w Berlinie i Paryżu popisuje się i pieniądze zbiera, a tymczasem to co myśmy wydali przepadło na zawsze.

Zdaje mi się, że to jest niepraktyczne i p. Andrzej Potocki, który tak szukał za 6000 koron, możeby i tu coś poszukał i możeby potem nie brakło na szkołę polską w Białej.

Jeszcze jedną uwagę dodam. Tak jak nie jestem przeciw temu, aby nie dać zmarnieć żadnemu talentowi, żadnemu darowi danemu od Boga, tak jednak sądziłbym, że jak chłop prosi tu o jakąś kwotę na kształcenie, nie należałoby, jak się tu stało z jedną pozycyą, przechodzić nad tem do porządku dziennego. Przecież trzeba też trochę mieć na względzie chłopa i jeśli się daje jakiejś pannie lub panu na kształcenie się w spie-

wie, trzebaby dać i biednemu chłopu, jeżeli się chce dochrapać do czegoś.

Marszałek. Głos ma p. Wójcik.

P. **Wójcik.** Nie jestem w zasadzie tak, jak p. Stojałowski teatrowi przeciwny; wierzę, że on jest kształcący i zaznaczam, że będziemy za tą rubryką głosować.

Jednak zauważę, że jeżeli inteligencya w mieście korzysta z teatru, powinna coś i ludność wiejska z tego skorzystać. Dlatego pozwolę sobie postawić następującą rezolucyę, która ma na celu oświatę ludu (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić: „Poleca się Wydziałowi krajowemu zbadanie, czy nie możnaby utworzyć wędrownego teatru ludowego".

Marszałek. Kto popiera tę rezolucyę, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest dostatecznie poparta. Zapisany jest jeszcze do głosu p. Styła.

P. **Styła.** Ja żądałem głosu do poz. 80, lit. b.

Marszałek. Czy do poz. 78 żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Abrahamowicz.** Zaiste dla mnie było to niespodzianką, kiedy usłyszałem i przy teatrze mówiącego p. bocheńskiego, ale nie w imieniu własnem, oznajmił on nam bowiem, że wypowiada zapatrywania ludu, który rzekomo z powodu tych subwencyi, jakie się daje teatrowi, ma być bardzo rozgoryczony.

I mówił dalej, że ten lud domaga się, aby na teatra, na kształcenie artystów nie dawano żadnych subwencyj. Otóż na podstawie tego samego, co poseł bocheński powiedział o znaczeniu sztuki, jako takiej, powinienbym był tylko prosić go, aby temu ludowi zechciał wytłumaczyć i wyjaśnić, a on to umie, że teatr ma także w życiu narodowem bardzo wielkie znaczenie.

A że te teatra, które kraj subwencyonuje muszą mieć przecież pewną cechę narodową, dowodem tego fakt, o którym poseł bocheński pewnie czytał, że nie pozwolono jednej jego części wyjechać za granicę kraju do Warszawy.

(Głos: Za sztukę „Sybir").

Potem prosiłbym jeszcze o jedną rzecz, t. j. aby poseł bocheński wytłómaczył wyborcom swoim, że głos ludu wiejskiego wszędzie powinien być uznawany, ale też ani na chwilę przy tem uznawaniu zapomnieć nie należy, że obok ludu wiejskiego w tym kraju żyją jeszcze i inne zawody, i że podatki, które ten lud wiejski składa, są tylko jedną trzecią tych podatków, które cała ludność uiszcza na potrzeby całego kraju.

Więc nie należy traktować tego społeczeństwa jako kupę piasku rozsypaną, ale jako całość, a więc, że obok potrzeb ludu wiejskiego, ma także potrzeby i wyższa inteligencya i że kraj obok obowiązku oświaty ogólnej, musi mieć pierwszy obowiązek wspierać literaturę, kształcić język ojczysty i spełniać tę misyę, jak nam w tej pielgrzymce dziejowej w udziale przypadła. Dlatego niech to poseł bocheński wyborcom wytłómaczy, bo inaczej tego rodzaju to traktowanie sprawy musi mieć koloryt agitacyjny.

Co do rezolucyi p. Wójcika, to ta bardzo polemizuje z posłem bocheńskim, bo skoro ze strony włościańskiej wyszedł wniosek, aby utworzyć teatr ludowy, a wiem, że do niedawna dość niełaskawie wyrażali się o teatrze, podnoszę to i konstatuję jako wielki postęp zrozumienie znaczenia teatru dla ludu, o ile obejmuje dzieła ludowe. Dlatego mniemam, że lepiej nierównie przysłuży się sprawie poseł bocheński, jeżeli nauczy i wytłómaczy swoim wyborcom, jak się stosunki w kraju mają i czy pewna klasa wyborców może mieć pretensyę, by się to wszystko działo, co ona chce? Bo jeżeliby przyszło do rachunku, pod zastrzeżeniem, że każda klasa ma być dla siebie i z myślą o sobie, wątpię czy dobrzeby rachunek ten wypadł dla tych wyborców, których zastępuje poseł bocheński. (Brawa i oklaski).

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje poz. 78. Teatr polski w Krakowie do rozporządzalności Wydziału kraj. 16.000 koron (powyższem załatwiona zostaje petycya dyrekcyi Teatru w Krakowie L. 268/143). zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. **Abrahamowicz** (czyta):

Poz. 79. Budowa teatru w Krakowie XII. i XIII. półroczna rata na opłatę procentów od pożyczki 300.000 zaciągniętej przez gminę miasta Krakowa 15.000 koron.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu. (Nikt). Rozprawa zamknięta. Kto tę pozycyę przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. **Abrahamowicz.** Proszę o sprostowanie omyłki druku, w którym po poz. 80 opuszczono słowo „Teatr" (czyta):

Poz. 80. Teatr polski i opera polska we Lwowie do rozporządzalności Wydziału krajowego.

a) dramat i komedya 28.400 koron.

b) opera polska 20.000 razem 48.400 koron.

Marszałek. Do tej pozycyi ma głos p. Styła.

P. **Styła.** Wiemy, że w rubryce XV. na cele rolnictwa znajdują się pozycye, wymagające więcej nakładu, jako rzeczy bardzo doniosłego znaczenia, ale tych nie uwzględniono dla braku funduszów. Opera zaś mojem zdaniem nie należy do tych pozycyj, które krajowi jakiś pożytek przynoszą, czy to materyalny czy moralny. Jeżeli komisya budżetowa nie może się sprzeciwić jednostkom wpływowym, które tę pozycyę podtrzymują, obowiązkiem Wysokiego Sejmu jest pozycyę tę do połowy zniżyć a sumę tę przenieść do Rubryki XV. na cele rolnictwa, które bardzo wiele pomocy potrzebuje, gdyż w nich tylko widzimy podstawę egzystencyi kraju, bo przemysł nasz nie jest w takim rozwoju, aby na niego wiele liczyć można.

Jeżeli zaś teraz dodatki do podatków koniecznie podnosić musimy, to nie powinno się wyrzucać grosza publicznego na cele nieproduktywne, jakim jest opera. Niechże więc Wysoka Izba da dowód swojej oszczędności i uchwali następujący wniosek (czyta):

„Poz. 80 lit. b. skreśla się do połowy a sumę tę 10.000 koron przenosi się do rubryki XV. poz. 273. do rozporządzalności Wydziałowi krajowemu na rozmaite zasiłki mające na celu podniesienie rolnictwa przemysłu rolniczego, tudzież wiedzy rolniczej".

Marszałek. Podaję tę poprawkę do poparcia. Kto ją popiera zechce powstać. (Niedostateczna liczba). Wniosek jest niedostatecznie poparty.

Czy żąda kto jeszcze głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Abrahamowicz.** Zrzekam się głosu.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje pozycyę 80 a. i b., zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca poseł **Abrahamowicz.** (czyta):

Pozycya 81. Budowa teatru we Lwowie na pokrycie III. i IV. raty amortyzacyjnej od 600.000 koron przez gminę miasta Lwowa zaciągniętej 33.696 k.

Poz. 82. Teatr ruski pod zarządem Towarzystwa „Besida" do rozporządzalności Wydziału krajowego 14.500 k.

Do tej pozycyi wniesiona została petycya do L. 596/426 i 595/425 żądająca podwyższenia dotychczasowej subwencyi do kwoty 40.000 koron względnie 32.000 koron. Komisya budżetowa załatwiając rzeczone petycye, wnosi — petycyę komitetu artystycznego dla kierownictwa ruskiego narodowego teatru i tow. ruskiej „Besidy" przekazuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania, względnie przedłożenia osobnego sprawozdania, wraz z opinią co do dotychczasowej działalności rzeczonej sceny.

Rubryka VII.

Poz. 83. Towarzystwo muzyczne w Krakowie 1.600 k.

Poz. 84. Konserwatoryum Tow. muzycznego w Krakowie 4.000 k.

Poz. 85. Towarzystwu muzycznemu we Lwowie 6.000 k.

W załatwieniu petycyi Tow. muzycznego w Brodach l. 576/406, takiejże petycyi l. 1515/1262 Tow. muzycznego w Samborze.

Poz. 85 a. Towarzystwu muzycznemu w Brodach jednorazowo 200 k.

Poz. 85 b. Towarzystwu muzycznemu w Samborze jednorazowo 200 k.

Póz. 86. Towarzystwu muzycznemu Harmonia we Lwowie 600 k.

Poz. 86 a. W załatwieniu petycyi do L. 266/141 wstawia komisya budżetowa dla Towarzystwa muzycznego w Krakowie 600 k.

Poz. 87. Towarzystwu śpiew. Lutnia we Lwowie 1.000 k.

Poz. 88. Towarzystwu śpiew. Bojan we Lwowie 600 k.

(Powyższem załatwiona zostaje petycya do L. 827/620).

Poz. 89. Towarzystwu śpiew. Echo 800 k.

Poz. 90. Towarzystwu śpiew. Lutnia w Krakowie 600 k.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje odczytane pozycye, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. **Abrahamowicz.** (czyta):

Petycyę do L. 187/107 Towarzystwa przyjaciół muzyki w Tarnopolu, o subwencyę na utrzymanie szkoły, przekazuje się Wydziałowi krajowemu da zbadania, ewentualnie uwzględnienia przy zestawieniu preliminarza budżetu na rok 1901.

Marszałek. Rozprawa otwarta, do głosu zapisany p. Michałowski. Udzielam mu głosu.

P. **Michałowski.** Petycyę Towarzystwa przyjaciół muzyki w Tarnopolu uchwaliła komisya budżetowa przekazeć Wydziałowi krajowemu do zbadania. Ja w tej sprawie pragnę kilka słów powiedzieć. Towarzystwo przyjaciół muzyki w Tarnopolu istnieje już lat 23 i spełnia zadania statutem przepisane należycie, utrzymuje szkołę muzyczną i oddaje znakomite usługi miastu.

Towarzystwo to jednak ciągle, walczy z niedoborem, z brakiem funduszów, gdyż

dochodów nie ma żadnych prócz skromnych wkładek członków, a musi utrzymywać szkołę. Kilka razy wnosiło już petycye do Wysokiego Sejmu o subwencyę, niestety jednak dotąd bezskutecznie.

A przecież takie towarzystwo pomimo jednostronnych zapatrywań posła bocheńskiego zasługuje w ogóle na uwzględnienie, gdyż tak teatr jak spiew i muzyka a szczególnie spiew i muzyka ważną rolę odgrywają w wychowaniu młodego pokolenia, uszlachetniają serce, umacniają i skupiają siłę, dodają otuchy; w pieśni mieści się przeszłość i przyszłość narodowa, i sława nieśmiertelności każdego narodu. Wszelkie zatem usiłowania, które zmierzają do rozbudzenia tego ducha muzykalnego zasługują na uwzględnienie.

W pierwszym rzędzie popieranie tych towarzystw jest obowiązkiem czynników miejscowych. Gdy jednak towarzystwa nie mogą znaleźć poparcia, zwracają się do Wys. Sejmu. Tak samo to Towarzystwo, koniecznością zniewolone, kilkakrotnie już wnosiło petycyę i b. r. ją ponowiło, dołączając do niej sprawozdania z lat ubiegłych, które mogą dokładnie zaświadczyć o działalności korzystnej tego Towarzystwa.

Dla tego ośmielam się prosić Wysoką Izbę o uwzględnienie petycyi i uchwalenia wniosku tej treści: (czyta):

„Towarzystwu przyjaciół muzyki w Tarnopolu udziela się na rok 1900 subwencyę na utrzymanie szkoły muzycznej w kwocie 400 koron“.

Wiem, że komisya budżetowa jeszcze małemi kwotami może rozporządzać. To nie jest znaczne żądanie. Jestto bardzo mała kwota, a Towarzystwu wielką odda się przez to przysługę.

Marszałek. Podaję do poparcia wniosek p. Michałowskiego. Kto go popiera, zechce rękę podnieść. (Wątpliwość). Wobec tego proszę tych, którzy popierają ten wniosek, aby zechcieli powstać. (Niedostateczna liczba). Wniosek nie jest popartym.

P. ks. **Stojałowski**. Proszę o głos do sprostowania faktu.

Marszałek. P. Stojałowski ma głos.

P. **Stojałowski**. Muszę tylko sprostować fakt. Szanowy mowca poprzedni, popierając petycyę Przyjaciół muzyki w Tarnopolu i szukając widocznie popularności w tej Izbie, wciągnął mnie w tę sprawę, jak Piłata w Credo; twierdził mianowicie, że mam jednostronne zapatrywania na sprawę muzyki. Wobec tego prostuję, że co do muzyki mówiłem wyraźnie, że muzykę i śpiew lubię. Mówiłem też przy szkołach, że jestem za tem, ażeby dzieci więcej uczono śpiewu, a co za tem idzie, także trochę więcej muzyki. Kategorycznie protestuję, przeciw temu, żeby p. Michałowski szukał popularności w tej Wys. Izbie moim kosztem; może znaleźć ją i bez tego, ale nie potrzebuje faktów nakręcać.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisyi, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Abrahamowicz**. (czyta):

Rubryka VII.

Pozycya 95. Dla młodzieży kształcącej się w naukach i sztukach, ryczałt do rozporządzalności Wydziału krajowego 6.000 k.

Do pozycyi tej wniesione zostały następujące petycye:

1. Tarnawiecka Wanda, uczennica prof. Wysockiego o subwencyę na dalsze kształcenie w spiewie.

2. Zajączkowska, uczennica szkoły muzycznej p. Laureckiej, o subwencyę na dalsze kształcenie się w spiewie.

3. Zofia Gralewska, o subwencyę na naukę spiewu.

4. Zofia Pilarska o subwencyę na naukę spiewu.

5. Leontyna Borkowska, uczennica prof. Wysockiego o subwencyę na naukę spiewu.

6. Ignacy Połomyjuk, kierownik katedralnego chóru w Stanisławowie o subwencyę.

7. Kamilia Roszkiewicz, uczennica Camilowej na naukę spiewu.

8. Turzańska Marya artystka oper i nauczycielka spiewu o zasiłek na otwarcie szkoły spiewu operowego.

9. Chulawska Wanda, ukończona uczennica szkoły „Souvestrów“ w Dreznie o zasiłek na uzupełnienie nauki spiewu.

10. Gulaszewicz Aleksander, uczeń konserwatoryum we Wiedniu o stypedyum na dalszą naukę w spiewie.

11. Hajek Andrzej, uczeń szkoły spiewu „Stróżeckiej-Sobotowej“ o zasiłek na naukę spiewu solowego.

12. Eminowicz Wanda, uczennica prof. J. Marso w Krakowie o zasiłek na naukę spiewu.

13. Kłok Władysław, uczeń art. Turzańskiej o zasiłek na dalsze kształcenie się w spiewie za granicą.

14. Kowalska Marya, o stypedyum na naukę spiewu.

15. Kozak Hilary, uczeń III. r. konserwatoryum muz. we Wiedniu o zasiłek na dalszą naukę spiewu.

16. Lewicki Władysław, uczeń profesora Noskowskiego w Warszawie o zasiłek na dalsze kształcenie się w spiewie.

17. Męciński Modest, uczeń szkoły spiewu prof. Stockhausena w Frankfurcie nad Menem o stypedyum.

18. Apolonia Ogrodnik, uczennica IV. r. konserwartoryum muz. we Lwowie o zasiłek na naukę spiewu.

19. Radkiewicz Klaudya, uczennica konserwatoryum we Wiedniu o dalszy zasiłek na naukę spiewu.

20. Rojek Oktawia, uczennica szkoły spiewu „Stróżeckiej-Sobotowej“ o zasiłek na dalsze kształcenie się w spiewie.

21. Roszkiewicz Helena, uczennica szkoły spiewu J. Camilowej o stypendyum na dalsze kształcenie się.

22. Ruszkowska Helena, uczennica prof. Wysockiego o dalszy zasiłek na kształcenie w spiewie.

23. Sijak Marya, uczennica spiewu w Medyolanie o subwencyę na dokończenie wykształcenia.

24. Strzelecka Marya, uczennica szkoły spiewu „Stróżeckiej-Sobotowej“ o stypedyum.

25. Szydłowska Otylia, ukończona uczennica prof. Wysockiego o stypendyum na dalsze kształcenie się w spiewie.

26. Marya Nowińska, b. artystka sceny lwowskiej. o subwencyę dla córki Maryi kształcącej się w spiewie.

Komisya budżetowa czyni wniosek:

Sejm przekazuje tuż co wymienione petycye Wydziałowi krajowemu do zbadania i uwzględnienia w miarę istotnych kwalifikacyj petentów.

Poz. 104. Lipińskiej Salomei wdowie po skrzypku Feliksie Lipińskim 100 k.

Poz. 104 a. Zboińskiej Józefie wdowie po artyście sceny polskiej Marcelim Zboińskim jednorazowo 100 k.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje poz. 95. 104. i 104a, zechce rękę podnieść (Większość). Pozycye te są przyjete.

Jest jeszcze wniosek p. Wójcika w sprawie teatru ludowego. Brzmi (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić

Poleca się Wydziałowi krajowemu zbadanie, czy nie możnaby utworzyś wędrownego tearu ludowago.

Rozprawa otwarta. Głos ma p. Stojałowski.

P. ks. **Stojałowski.** Krótko przemówię dla skonstatowania, że p. sprawozdawca znalazł między mną a p. Wójcikiem kontradykcyę i sprzeczność tam, gdzie jej nie było i niema. Jestto już taki system wygrywania posłów ludowych jednego przeciw drugiemu. Przeciw temu systemowi zastrzegam się stanowczo. Byłem pierwszy za teatrami wędrownymi, ale nie miałem odwagi postawienia wniosku, ażeby nie przepadł, ale wyraźnie zaznaczyłem, że lud żąda, ażeby był teatr, i nie potępia wogóle teatrów, tylko sposób, w jaki je prowadzą, i że inteligentna warstwa włościan taksamo przemawia, jak tu przemawiał p. Wójcik, i ja jej żądanie tak samo wypowiedziałem. Co do żądania, skierowanego do mnie, ażebym ja pouczył lud o pożytku teatru, to spełniam w tym kierunku taksamo swój obowiązek, jak p. Wójcik. Innych rzeczy p. sprawozdawca odemnie nie może żądać, bo nie jest powołaniem kapłana, ażeby zalecać teatr w ogólności.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca JE. p. **Abrahamowicz.** Zgadzam się z wnioskiem p. Wójcika.

Marszałek. Kto przyjmuje zatem wniosek p. Wójcika. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Następuje Rubr. VII. poz. 69. Sprawozdawca poseł Włodzimierz Kozłowski ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. **Kozłowski** (czyta):

Wysoki Sejm uchwalić raczy zgodnie z preliminarzem Wydziału krajowego i Rady szkolnej krajowej:

W y d a t k i.

Rubryka I.

Emerytury czasowe nauczycieli i nauczycielek 56.000 koron.

Rubryka II.

Emerytury dożywotne nauczycieli i nauczycielek 446.000 koron.

Rubryka III.

Pensye dla wdów po nauczycielach 172.000 koron.

Rubryka IV.

Dodatki na wychowanie sierót po nauczycielach 40.000 koron.

Rubryka V.

Odprawy i kwartały pozgonne 22.000 koron.

Rubryka VI.

Zwroty z wkładek emerytalnych nauczycieli i nauczycielek 1.600 koron.

Rubryka VII.

Koszta zarządu 100 koron.

Rubryka VIII.

Rozmaite wydatki — koron.

Suma wydatków 737.700 koron.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rozchody poz. 69. w wys. 737.700 koron, zechce rękę podnieść. (Większość). Rozchody są przyjęte w wysokości 737.700 koron.

Sprawozdawca p. Dr. **Kozłowski** (czyta):

D o c h o d y.

Rubryky I.

Odsetki od kapitałów 2.680 koron.

Rubryka II.

Datki stałe z kraj. Funduszu szkolnego 25.600 koron.

Rubryka III.

Zapisy i darowizny — koron.

Rubryka IV.

Interkalarya od opróżnionych posad nauczycielskich 49.680 koron.

Rubryka V.

Stałe wkładki nauczycieli i nauczycielek 138.000 koron.

Rubryka VI.

Wkładki dwuprocentowe za czas służby przedetatowej 16.000 koron.

Rubryka VII.

Rozmaite dochody — koron.

Rubryka VIII.

Zwroty z emetur czasowych — koron.

Rubryka IX.

Zwroty z emetur dożywotnich — koron.

Rubyka X.

Zwroty z pensyj wdów — koron.

Rubryka XI.

Zwroty z dodatków na wychowanie dzieci — koron.

Rubryka XII.

Zwroty z odpraw i kwartałów pozgonnych — koron.

Suma dochodów 231.960 koron.

W porównaniu z sumą wydatków 737.700 koron.

Okazuje się niedobór do pokrycia z funduszu krajowego 505.740 koron.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje dochody w sumie 231.960 koron, zechce rękę podnieść. (Większość). Dochody wys. 231.960 koron są przyjęte.

Sprawozdawca p. Dr. **Kozłowski** (czyta):

III. Komisya wnosi wstawić niedobór krajowego funduszu szkolnego emerytalnego do pokrycia pod rubr. VII. poz. 69 funduszu krajowego, w kwocie 505.740 koron.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisyi zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Następuje Rubr. VII. poz. 70. Sprawozdawca p. Kozłowski ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. **Kozłowski** (czyta): Rubr. VII. poz. 70.

Komisya budżetowa wnosi: Poz. 70. Sześciu członków Rady szkolnej krajowej po 2.400 koron 14.400 koron.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje poz. 70. rubr. VII. zechce rękę podnieść. (Większość). Pozycya 70. jest przyjęta.

Obecnie wezmę na porządek dzienny, jeżeli nikt się temu nie sprzeciwi. Rubr. IX. poz. 143 161 wydatków i rubr. XIII. poz. 53—56 dochodów.

Czy żąda kto głosu? (Nikt). Kto ten porządek dzienny przyjmuje, zechce rękę podnieść (Większość). Uchwalono. Sprawozdawca p. Karatnicki ma głos.

Sprawozdawca p. **Karatnicki** (czyta): Kwaterukowe żandarmeryi Wysoki Sejm raczy uchwalić.

W y d a t k i.

Rubryka IX.

Poz. 143. Czyszczenie koszar i innych pomieszkań, zapalanie lamp i dostarczanie mioteł 19.950 koron.

Poz. 144. Oświetlenie koszar 7.040 koron.

Poz. 145. Utrzymanie i uzupełnienie sprzętów dla niższych stopni 156 koron.

Poz. 146. Utrzymanie i uzupełnienie sprzętów dla żołnierzy 6.516 koron.

Poz. 147. Utrzymanie i uzupełnienie sprzętów kuchennych 2.506 koron.

Poz. 148. Pranie bielizny pościelnej dla wachmistrzów rachunkowych, woźnych, żołnierzy i służących 7.330 koron.

Poz. 149. Naprawa bielizny pościelnej 640 koron.

Poz. 150. Pranie koców zimowych i letnich, sienników, poduszek włosiennych i słomianych 1.706 koron.

Poz. 151. Świeże napełnianie i dopełnianie sienników i poduszek słomianych 3.958 koron.

Poz. 152. Uzupełnianie bielizny pościelnej, koców, sienników i poduszek 15.924 koron.

Poz. 153. Opał i oświetlenie kancelaryj oddziałowych 2.694 koron.

Poz. 154. Opał i oświetlenie pomieszkań oficerów, wachmistrzów rachunkowych i woźnych 4.204 koron.

Poz. 155. Rozmaite inne wydatki 1.452 koron.

Razem ryczałty 74.076 koron.

Poz. 156. Najem pomieszkań i koszar 360.144 koron.

Poz. 157. Wartość czynszowa:

a) dawnego gmachu lwowskiego 25.872 koron.

b) dobudowanego skrzydła gmachu lwowskiego 11.486 koron.

c) realności w Czortkowie 1.400 koron, razem 38.758 koron,

Poz. 158. Umorzenie pożyczki 20.000 koron, na dobudowanie domu dla c. k. żandarmeryi we Lwowie VII. i VIII. rata:

w kapitale 2.349 koron 72 halerzy,

w 4% odsetkach 7.670 kor. 84 hal.,

w $^1/_8$% na administracyę 479 kor. 44 hal., stemple do kwitu 40 kor. razem 10.540 koron.

Poz. 159. Na urządzenie nowych koszar dla utworzyć się mających posterunków 2.000 koron.

Poz. 160. Na podwyższenie czynszów najmu i pomnożenie ilości posterunków 4.000 koron.

Poz. 161. Na koszta administracyi i konserwacyi gmachu c. k. żandarmeryi we Lwowie i budynku w Czortkowie 6.000 koron.

Suma rubryki IX. 495.518 koron.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wydatki rubryki IX. zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. **Karatnicki** (czyta):

D o c h o d y.

Rubryka XIII.

Poz. 53. Kwaterunkowe:

a) za 7 oficerów przy sztabie 8.720 koron.

b) za 2 majorów 2.776 koron.

c) za 12 rotmistrzów 10.512 koron.

d) za 37 oficerów niższych stopni 17.776 koron.

e) za 4 wachmistrzów rachunkowych 1.760 koron.

f) za 2 woźnych 880 koron.

g) za kancelaryę sztabu 1.260 koron, razem 43.684 koron.

Poz. 54. Noclegowe za 2.654 głów po 9·4 hal. za dobę 83.304 koron.

Poz. 55. Udział administracyi politycznej 30.104 koron.

Poz. 56. a) z dawnego gmachu lwowskiego 25.872 koron.

b) z dobudowanego skrzydła gmachu lwowskiego 11.486 koron.

c) z realności w Czortkowie 1.400 koron, razem 38.758 koron.

Suma rubryki XIII. 195.850 koron.

Zestawienie:

Suma wydatków 495.518 koron.

Suma dochodów 195.850 koron.

Pozostaje do pokrycia 299.668 koron.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje dochody zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Wracamy do rubryki VIII. Głos ma sprawozdawca p. Barwiński.

Sprawozdawca p. **Barwiński.** Proszę poprawić w nagłówku ma być: „Rubr. VIII. poz. 135 – 142 b)“ (czyta):

Poz. 135. Na utrzymanie kancelaryj konserwatorskich we Lwowie i Krakowie, sporządzanie i publikacye naukowych i urzędowych spisów pomników znajdujących się w naszym kraju 8.000 k.

Poz. 136. Badanie i ocalanie zabytków starożytnych, piśmiennych i archeologicznych dla zakładu narodowego im. Ossolińskich we Lwowie 1.000 k.

Poz. 137. Stała subwencya roczna dla muzeum narodowego w Krakowie 1.600 k.

Nadto wnosi komisya, załatwiając petycyę Gminy stoł. król. m. Krakowa l. 272 (147).

W. Sejm raczy uchwalić:

Do powyższej stałej subwencyi przyznaje się jako jednorazowy nadzwyczajny zasiłek 400 k.

Poz. 137. Krajowe archiwum aktów grodzkich i ziemskich we Lwowie i w Krakowie:

1) Dyrektor we Lwowie 2.400 k.

2) Dyrektor w Krakowie 2.400 k.

3) Adjunkt I. kl. we Lwowie, płaca 2.400 k., dodatek aktywalny 400 k. i trzy dodatki pięcioletnie po 160 k. rocznie 3.280 k.

4) Adjunkt II. kl. płaca 1.800 k. i dodatek aktywalny 400 k.

5) Adjunkt I. kl. w Krakowie (jak poz. 3) 2.200 k.

6) Akjunkt II. kl. w Krakowie (jak poz. 4) 2.200 k.

7) 2 aplikantów we Lwowie adjuta roczne po 600 k. 1.200 k.

8) 1 aplikant w Krakowie adjutum roczne 600 k., 600 k.

9) Czynsz za najem lokalu we Lwowie 1.200 k.

10) Stróże 1.680 k.

11) Opał, potrzeby kancelaryjne i rozmaite wydatki 1.200 k.

Poz. 139. Na restauracyę kościoła katedralnego na Wawelu V. rata roczna z przyznanej subwencyi 200.000 k., 20.000 k.

Poz. 140. Na restauracyę gr.-kat. cerkwi katedralnej w Stanisławowie III. rata z przyznanych 20.000 k., 4.000 k.

Poz. 141. Zgromadzenie XX. kanoników reg. Later. przy kościele Bożego Ciała w Krakowie na restauracyę kościoła, II-ga rata z 12.000 k., 4.000 k.

Poz. 142. Komitet parafialny kościoła WW. Świętych w Krakowie na restauracyę kościoła św. Piotra i Pawła w Krakowie II. rata z przyznanych na pięć lat 20.000 k., 4.000 k.

Poz. 142a) Komitet cerkiewny w Rohatynie, na dalszą restauracyę cerkwi Narodzenia N. Maryi P. 4.000 k., w dwóch rocznych ratach, z tego I. rata 2.000 k.

Poz. 142b) Na restauracyę kościoła w Bieczu I. rata z 4.000 koron (według osobnego sprawozdania Wydziału krajowego LW. 68.653/99) z zastrzeżeniem wypłaty po zbadaniu przez Wydział krajowy wykończonych robót 2.000 k.

Suma rubryki VIII. 68.640 k.

Tem samem załatwioną została petycya komitetu cerkiewnego w Rohatynie l. 504 (335).

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje Rubr. VIII. poz. 135 do 142b) zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. **Barwiński** (czyta):

Załatwiając petycyę komitetu budowy pomnika im. Mickiewicza we Lwowie l. 1091 (871) wnosi komisya budżetowa:

W. Sejm raczy uchwalić:

„Komitetowi budowy pomnika im. Mickiewicza we Lwowie przyznaje się 20.000 k. w pięciu rocznych ratach po 4.000 k., począwszy od roku 1901 do rozporządzalności Wydziału krajowego“.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisyi, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Barwiński** (czyta):

Petycye: klasztoru OO. Reformatów w Rawie l. 1.616 (1.344), gr. k. komitetu cerkiewnego w Sieniawie l. 808 (601), g. k. cerkiewnego komitetu w Mszanie l. 828 (621), gminy Sromowce niżnie l. 80 (36), klasztoru OO. Bernardynów w Dukli l. 648 (468), Dra Wł. Demetrykiewicza w Krakowie l. 603 (432), komitetu restauracyi rz. k. kościoła parafialnego w Żółkwi l. 102 (55), komitetu parafialnego rz. k. w Nawaryi pode Lwowem l. 578 (408), zwierzchności gminnej w Husiatynie l. 867 (659), komitetu budowy bożnicy w Leszniowie l. 505 (336), i koła c. k. konserwatorów Galicyi Wsch. l. 1.307 (1.066) przekazuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisyi, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Barwiński** (czyta):

Nad petycyami: gr. k. komitetów parafialnych w Szumlanach l. 657 (477), Tyrnawie wyżnej l. 1.097 (877), w Tucznem l. 767 (560), w Laszkach murowanych l. 1.157 (934), w Łukowem l. 322 (183), komitetu restauracyi kościoła w Turce l. 814 (607), gminy Jasionka steciowa l. 466 (298), gminy izraelickiej w Magierowie l. 1.159 (936), zarządu muzeum tatrzańskiego w Zakopanem l. 324 (185) i grona konserwatorów Galicyi Zachodniej w Krakowie l. 698 (491) przechodzi Sejm do porządku dziennego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisyi, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest pozyjęty.

Posiedzenie odraczam do godziny 8-mej wieczorem.

Przerwa o godzinie 4 minut 10 popoł.

Po przerwie.

Początek posiedzenia o godzinie 8 minut 30 wieczór.

Marszałek. Komplet jest. Posiedzenie odroczone otwieram.

Sprawozdanie Komisyi budżetowej o rubr. X. wydatków preliminarza Wydziału krajowego na rok 1900.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz ma głos.

Sprawozdawca p. Stanisław **Jędrzejowicz** (czyta):

Komisya budżetowa wnosi:

Wys. Sejm uchwalić raczy wydatki na drogi, jak następuje:

Rubryka X.

Wydatki na komunikacye.

I. Na drogi.

A) Koszta zarządu.

Rubr. X., pozycya 162. Płace inżynierów, konduktorów, rysowników i służby drogowej:

a) dyrektor, płaca 6.400 koron, dodatek aktywalny 960 k., 7.360 k.

b) zastępca dyrektora, płaca 4.800 k., dodatek aktywalny 840 k., dodatek funkcyjny 800 k., 6.440 k.

c) 5 inżynierów starszych, pł. po 4.800 k. 24.000 kor., dodatek aktyw. po 840 k., 4.200 k., 28.200 k.

d) 9 inżynierów I. klasy, pł. po 3.600 kor. 32.400 k.,

dodatki aktywalne:

α) dla 2 po 720 kor. 1.440 k.,

β) dla 5 po 600 k., 3.000 k.,

γ) dla 2 po 480 kor., 960 k., — 37.800 koron.

e) 9 inżynierów II. klasy, pł. po 2.800 kor., 25.200 kor.,

dodatki aktywalne:

α) dla 6 po 600 kor., 3.600 k.,

β) dla 2 po 500 kor., 1.000 k.,

γ) dla 1 po 400 k., Razem 30.200 kor.,

f) 12 inżynierów - adjunkt. płaca po 2.200 kor., 26.400 k.,

dodatki aktywalne:

α) dla 11 po 480 kor., 5.280 k.,

β) dla 1 po 400 kor., 400 k., — 32.080 koron.

g) 4 praktykantów techn.: dla 2 adjutum po 1.400 kor, 2.800 k, dla 2 adjutum po 1.200 kor., 2.400 kor., 5.200 koron.

h) pisarz etatowy, pł. 1.200 kor., dodatek aktywalny 200 k., 1.400 koron,

i) 10 konduktorów starszych, pł. po 1.800 k., 18.00 kor., dodatek aktywalny po 300 kor. 3.000 kor., — 21.000 kor.,

k) 10 konduktorów I. klasy, płaca po 1.600 kor., 16.000 kor., dodatek aktyw. po 200 k., 2.000 kor.; — 18.000 koron.

l) 10 konduktorów II. klasy, płaca po 1.400 kor., 14.000 k., dodatek aktywalny po 150 kor., 1.500 k., 15.500 koron.

m) 12 konduktorów III. klasy, płaca po 1.200 kor, 14.400 kor., dodatek aktywalny po 150 kor., 1.800 kor., 16.200 kor.

n) rysownicy i dyetaryusze 2.556 koron,

o) 342 drożników 103.000 koron.

Suma płac 324.936 koron.

Pozycya 163. Zaliczki na płace.

Dla inżynierów i konduktorów 6.400 koron.

Pozycya 164. Dodatki pięcioletnie.

Dyrektorowi Reuttowi (1) 800 kor. Zastępcy dyrektora Szyszkowskiemu (1) 400 kor. Inżynierom starszym: (1) po 400 kor. Czaplickiemu, Jankowskiemu i Pintowskiemu. Inżynierom I. klasy (1) po 300 kor.: Barancewiczowi, Grzegorzewskiemu, Jodłowskiemu, Kurniewiczowi, Strońskiemu i Turskiemu od 1. marca 1900 w kwocie 250 kor. Inżynierom II. klasy (1) po 200 kor.: Barańskiemu i Barzykowskiemu od 20. czerwca 1900 po 106 kor. Konduktorowi II. klasy Van-Royowi (1) 100 kor. Konduktorom III. klasy (1) po 100 koron: Feiglowi, Olchowskiemu, Tworowskiemu i Widemu. Pisarzowi etatowemu (1) Wolskiemu z rocznych 100 kor. od 1. marca 1900 r. 84 kor., 4.946 koron.

Pozycya 165. Dodatki osobiste.

Dla inżynierów I. klasy: Stanisława Grzegorzewskiego i Antoniego Barancewicza po 600 kor., 1.200 kor. Dla intyniera II. klasy, Franciszka Barańskiego 400 kor., 1.600 koron.

Pozycya 166. Ryczałty.

a) na obowiązkowe objazdy dróg krajowych: 1. dla 12 inżynierów okręgowych w kwocie 12.600 kor., 2. dla 42 konduktor. 16.202 kor., 28.802 koron.

b) na pomieszczenie biura okręgowego: 1. dla inżyniera w Krakowie 240 kor., 2. dla 10 inżynierów okręgowych po 120 kor., 1.200 kor., 1.440 koron.

c) na kancelaryę: 1. dla 11 inżynierów okręgowych po 96 kor., 1.056 kor., 2. dla 42 konduktorów po 32 kor., 1.344 koron, 2.400 koron.

Suma 32.642 koron.

Pozycya 167. Remuneracye i zapomogi dla urzędników i sług 7 000 kor.

Pozycya 168. Instrumenty, wzory i naczynia. Naprawa, sprawienie i uzupełnienie 10.000 koron.

Pozycya 169. Koszta komisyjne dla inżynierów, konduktorów i komisyj nadzwyczajnych 14.000 kor.

Pozycya 170. Koszta kursu praktycznego dla konduktorów drogowych 10.000 koron.

Suma kosztów zarządu 411.524 kor.

B) Nowe budowy i rekonstrukcye dróg.

Pozycya 171. Koszta rekonstrukcyi dróg krajowych, wzmocnienie pokładu szutrowego i koszta budowy większych mostów 120.000 koron.

C) Utrzymanie dróg krajowych.

Poz. 172. Koszta utrzymania dróg krajowych długości 1.829 klm. po 454 kor. od jednego kilometra 832.076 k.

D) Zasiłki.

Poz. 173. Na bezwrotne zasiłki dla dróg powiatowych i gminnych 920.000 k.

Poz. 174. Na utrzymanie i budowę dojazdów kolejowych 80.000 k.

Poz. 175. Dotacya dla funduszu pożyczkowego drogowego, na pożyczki bezprocentowe dla Wydziałów powiatowych, na budowę dróg (przez lat 15) IIga rata (nadzw.) 40.000 k. razem 1,000.000 (nadzw.) 40.000 k.

E) Wydatki na myta.

Poz. 176. Koszta utrzymania i budowy domków mytniczych 8.400 k.

Poz. 177. Koszta komisyjne, ogłoszenia, licytacye, podatki i inne 4.000 k.

Poz. 178. Przerwy z powodu wypadków elementarnych 800 k. razem 13.200 k.

F) Pensye i zaopatrzenia.

Poz. 179. a) Raciborski Ludwik, emerytowany nadinżynier 6.490 k.

b) Baczyński Ferdynand, emerytowany konduktor 988 k.

c) Barków Teodor, emerytowany konduktor 962 k.

d) Darowski Stanisław, emerytowany konduktor 460 k.

e) Dybowski Tadeusz, emerytowany konduktor 1.024 k.

f) Reicher Stanisław, emerytowany konduktor 1.092 k.

g) Rieger Karol, emerytowany konduktor 1.008 k.

h) Skwarczyński Jan, emerytowany konduktor 962 k.

i) Żukowski Antoni, emerytowany konduktor 1.008 k.

k) Niewiadomska Sabina, wdowa po inżynierze, rocznie 700 k. i dla syna Juwenala z rocznych 116 k. po 25 stycznia 1900, 8 k. razem 708 k.

l) Ramza I-o voto Pochowska Ewelina, dla dzieci po śp. inżynierze Pochowskim: Bohdana do 9. lutego 1900 r., Michała do 12. września 1902 r., Zofii do 25. kwietnia 1901 r., Stanisławy do 7. sierpnia 1907 r. po 100 k. razem 312 k.

m) Birgfelner Julia, wdowa po inżynierze, pensya roczna 1.000 k. dla dzieci: Karola do 5 maja 1900 r., i Jana do 19. października 1901 po 100 k. rocznie 134 k. razem 1.134 k.

n) Bieńkowska Stanisława, wdowa po inżynierze, pensya rocznie 1.400 k. dla dzieci: Stanisława do 28. marca 1902 r., Tadeusza do 16. lutego 1906 po 140 k. 280 k. razem 1.680 k.

o) Łuniewska Natalia, wdowa po inżynierze, pensya rocznie 700 k.

p) Baranowska Augusta, wdowa po inżynierze, pensya rocznie 1.200 k. dla dzieci Romana do 2. kwietnia 1901, Olgi do 24. marca 1903, Konstantego do 21. maja 1903, Zofii do 10. lutego 1905, Maryi do 29. maja 1907 i Jana do 8. października 1915 po 100 k. 600 k. razem 1.800 k.

r) Zielińska Katarzyna, wdowa po inżynierze, pensya wdowia 1.000 k., dla dzieci Adama do 16. października 1907 i Tadeusza do 9. marca 100 k., 200 k., 1.200 k.

s) Dziakiewiczowa Rozalia, wdowa po konduktorze, pensya 650 k., dla dzieci: Juliana do 16. kwietnia 1902, Bertolda do 27. czerwca 1906 po 65 k. 130 k., 780 k.

t) Grzymalina Melania, wdowa po konduktorze, pensya 500 k., dla syna: Jędrzeja do 21. stycznia 1901 50 k., 550 k.

u) Hrankowska Julia, wdowa po konduktorze, pensye 440 k., dla córki Stanisławy do 1. marca 1905 44 k., 484 k.

w) Hlawaty Józefa, wdowa po konduktorze, pensya 600 k., dla dzieci: Heleny do 17. listopada 1900, i Karola do 4. listopada 1904 po 60 k. 114 k., 714 k.

x) Hryniewicz Emilia, wdowa po konduktorze, pensya roczna 650 k.

y) Helferowa Anna, wdowa po konduktorze, pensya wdowia 520 k.

z) Rząśnicka Helena, wdowa po konduktorze 650 k.

aa) Jeziorańska Natalia, wdowa po funkcyonaryuszu technicznym dar z łaski 600 k.

bb) Chrzanowska Ignacowa jak wyżej 600 k.

cc) Szeliska Laura, wdowa po konduktorze, dożywocie 334 k.

dd) Chodorowska Leokadya j. w. 200 k.

ee) Zarembina Franciszka, wdowa po konduktorze, dla syna Juliana do 4. stycznia 1900 r. z rocznych 26 k., 2 k.

ff) Brochocka Joanna, wdowa po inżynierze, pensya wdowia 1.400 k., dla dzieci; Adama do 3. stycznia 1901, Jana do 26. lutego 1903, i Romana do 4. lipca 1915 po 280 k. 840 k., 2.240 k.

gg) Jawornikowa Marya, wdowa po inżynierze, pensya wdowia 1.000 k., dla dzieci: Janiny do 28. marca 1920, Heleny do 8. maja 1921 po 200 k. 400 k., 1.400 k.

hh) Latkowska Karolina, wdowa po inżynierze, pensya wdowia 800 k., dla dzieci: Alfonsyny do 14. lipca 1905 i Jana do 9. sierpnia 1907, po 160 k. 320 k., 1.120 k.

ii) Chamcowa Anna, wdowa po konduktorze, pensya rocznie 800 k.

kk) Zielińska Marya, córka po inżynierze, zaopatrzenie dożywotnie 100 k.

ll) Czepiel Jan, b. drożnik, dar z łaski dożywotni 200 k.

mm) Bochwalski Jan, b. drożnik, zaopatrzenie rocznie 180 k.

nn) Dziedzic Jan b. drożnik, j. w. 180 k.

oo) Dziaków Eliasz b. drożnik j. w. 180 k.

pp) Harasym Jan, b. drożnik, j. w. 180 k.

rr) Kamiński Jan, b. drożnik j. w. 150 k.

ss) Malik Jan, b. drożnik, j. w. 150 k.

tt) Rzeszotko Jędrzej, b. drożnik, j. w. 120 k.

uu) Tyz Onufry, b. drożnik j. w. 90 k.

ww) Borzęcki Leonard, emeryt. kondukt. pensya i jednorazowy dar z łaski — k.

xx) Gering Franciszek, j. w.

yy) Ulanowski Rafał j. w.

zz) Brochocki Aleksander, emerytowany inżynier — k.

α) Baczyński Ferdynand, jednorazowy dar z łaski — zł.

β) Gering Julia, córka po kondukto rze jednorazowy dar — k.

Suma wydatków na drogi. 2,291.510 k. (nadzw.) 160.000 k.

Razem 2,451.510 k.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wnioski komisyi w dziale wydatków zechce rękę podnieść. (Większość.) Wnioski są przyjęte.

Sprawozdawca p. **Jędrzejowicz** (czyta):

Niniejszem sprawozdaniem załatwione zostało również osobne przedłożenie do LW. 32.129.

Petycye L. 547 byłego drożnika Kiryła Chylczyk i pod L. 1092 Natalii Łuniewskiej przekazuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania i załatwienia.

Petycyę L. 789 Eleonory Rondewald i L. 192 Julii Gering, przekazuje Sejm Wydziałowi krajowemu do możliwego uwzględnienia, zaś nad pet. L. 453 i L. 569 o dar z łaski, przechodzi się do porządku dziennego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu. (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek zechce rękę pondieść, (Większość). Jest przyjęty.

Proszę o odczytanie działu II. koleje żelazne.

Sprawozdawca p. Stanisław **Jędrzejowicz** (czyta):

Komisya wnosi:

Wys. Sejm raczy uchwalić dział II. wydatki na koleje żelazne jak następuje:

Rubryka I.

Koszta zarządu.

Poz. 180. Płace i emolumenta etatowe:

a) dyrektor, płaca 6.400 k., dodatek aktywalny 960 k., 7.360 k.

b) zastępca dyrektora, płaca 4.800 k., dodatek aktywalny 840 k., dodatek funkcyjny 800 k., 6.440.

c) starszy inżynier, płaca 4.800 k., dodatek aktywalny 840 k., 5.640 k.

d) inżynier I. klasy, płaca 3.600 k., dodatek aktywalny 720 k., 4.320 k.

e) 2 inżynierów adjunktów, płaca po 2.200 k., 4.400 k., dodatek aktyw. po 480 k., 960 k., 5.360 k.

f) referent administrac., płaca 4.800 k., dodatek aktywalny 840 k., 5.640 k.

g) sekretarz, płaca 4.800 k., dodatek aktywalny 840 k., 5.640 k.

h) konsulent dla spraw taryfowych i komercyalnych, płaca 3.600 k., dodatek aktywalny 720 k., 4.320 k.

i) koncepista, płaca 2.200 k., dodatek aktywalny 480 k., 2.680.

k) oficyał administracyjny, płaca 2.200 k., dodatek aktywalny 360 k., 2.560 k.

l) asystent rachunkowy, płaca 1.600 k., dodatek aktywalny 200 k., 1.800 k.

m) inspicyent-rysownik, płaca 1.600 k., dodatek aktywalny 200 k.. 1.800 k.

n) asystent manipulacyjny, płaca 1.600 k., dodatek aktywalny 200 k., 1.800 k.

o) woźny, płaca 1.000 k., dodatek aktywalny 100 k., na ubiór 100 k.. 1.200 k.

Suma płac 56.560 k.

Pięcolecia.

Poz. 181. Dyrektorowi Zaleskiemu (1) o rocznych 800 k.

Poz. 182. Dodatki osobiste.

a) Dla dyrektora Kazimierza Zalewskiego (uchwała Sejmu z 30 stycznia 1895) 1.200 k.

b) Dla Bronisł. Chodkiewicza konsulenta dla spraw taryfowych i komercyalnych 400 k.

Poz. 183. Remunaracye i zapomogi.

a) Rzecznik prawny za zastępstwo 1.000 k.

b) dla urzędników i funkcyonaryuszów 2.000 k.

c) jednorazowy dar z łaski dla p. Olgi Chylewskiej, wdowy po czasowym starszym inżynierze 2.800 k., 5.800 k.

Poz. 184. Instrumenty, wzory i sprzęty.

Naprawa, uzupełnienie i sprawienie 2.400 k.

Poz. 185. Koszta komisyjne.

a) Dla urzędników i funkcyonaryuszów 15.000 k.

b) Dla członków krajowej rady kolejowej i delegatów 2.000 k., 17.000 k.

Poz. 186. Koszta zakupna dzieł i czasopism fachowych, oraz map i planów 1.480 k.

Poz. 187. Koszta kancelaryjne.

Druki, portorya, inseraty, przybory kancelaryjne i t. p. wydatki 4.000 k.

Poz. 188. Koszta utrzymania personalu nieetatowego. (nadzw.) 36.000 k.

Poz. 189. Wynagrodzenie za roboty akordowe uskuteczniane przez obcych funkcyonaryuszy 4.800 k.

Suma kosztów zarządu 94.440 k. (nadzw.) 36.000 k.

Poz. 190. Dotacya dla funduszu kolejowego na cele budowy kolei lokalnych — na

rachunek II. raty po myśli uchwały Wys. Sejmu z 17. marca 1899 przez lat 70 600.000 k.

Poz. 191. Subwencya dla c. k. Rządu na budowę kolei od stacyi Pałachicze do Tłumacza, IX. rata — po myśli uchwały Wys. Sejmu z 28. listopada 1890 przez lat 15-cie 4.000 k.

Suma wydatków na koleje żelazne 698.440 k. (nadzw.) 36.000 k.

Razem 734.440 k.

Niniejszem załatwione zostało również sprawozd. Wydz. krajowego do L. 16.281 w sprawie wdowy po ś. p. Chylewskim, czasowym starszym inżynierze krajowego biura kolejowego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wnioski w dziale wydatków na koleje żelazne zechce rękę podnieść. (Większość.) Wnioski są przyjęte.

Marszałek. Proszę o odczytanie następującej rubryki: Dochody dróg krajowych i kolei żelaznych. Rubr. III. poz. 3—10.

Sprawozdawca p. Stanisław **Jędrzejowicz** (czyta):

W tej rubryce w poz. 3 do 10 włącznie preliminuja Wydział krajowy dochody oparte tak na przecięciu z lat ubiegłych, jak i na mocy innych prawnych zobowiązań w kwocie 568.270 koron a w porównaniu z rokiem ubiegłym o 12.202 koron więcej.

Pozycye od 3—9 włącznie komisya przyjmuje zgodnie z wnioskiem Wydziału krajowego, zaś w poz. 10. proponuje pewne uzasadnione podwyższenie a mianowicie: Gdy towarzystwa kolejowe zwracają funduszowi krajowemu oprócz kosztów personalu nieetatowego (rubr. X. poz. 188. 36.000 koron), także tytułem kosztów administracyjnych część kosztów płacy stałych urzędników i kosztów kancelaryjnych, przeto na podstawie wyników z lat ubiegłych poz. 10. dochodów do kwoty co najmniej 46.000 koron podnieść należy, a rubr. dochodów w tym dziale na kwotę 578.270 koron przyjętą być może i jako taką Wysokiemu sejmowi do uchwały komisya przedstawia.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisyi zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje Rubryka IX. poz. 192. wyd. funduszu krajowego. Lit. C. Krajowy szpital powszechny we Lwowie. Fundusz chorych i położnic.

Sdrawozdawca p. Andrzej **Potocki** ma głos.

Sprawozdawca p. Andrzej hr. Potocki (czyta).

W y d a t k i.

Rubryka I.

Poz. 1—20. Płace i emolumenta etatowe fundusz chorych szpitalny 65.466 k., kliniczny 4.782 k. — fundusz położnic szpitalny 7.178 k., kliniczny 1.916 k. — razem 79.342 koron.

Rubryka II.

Poz. 21—28. Koszta utrzymania osób nieetatowych fundusz chorych szpitalny 57.034 k„ kliniczny 21.362 k., fundusz położnic szpitalny 6.250 k., kliniczny 7 374 k. — razem 92.020 k.

Rubryka III.

Poz. 29—46. Pensye i emerytury. Fundnsz chorych szpitalny 20.860 k., kliniczny 2.826 k. — fundusz położnic szpitalny 1.134 k. kliniczny 1.134 k. — razem 25.954 k.

Rubryka IV.

Poz. 47—52. Zaopatrzenia i dary z łaski. Fundusz chorych szpitalny 878 k., kliniczny 126 k. — fundusz położnic szpitalny 50 k., kliniczny 50 k. — razem 1.104 k.

Rubryka V.

Poz. 53. Odprawy i spłaty kwartałów pośmiertnych. Fundusz chorych szpitalny 146 k., kliniczny 30 k. — fundusz położnic szpitalny 12 k., kliniczny 12 k. — razem 200 koron.

Rubryka VI.

Poz. 54—55. Remuneracye i zapomogi. Fundusz chorych szpitalny 4.498 k., kliniczny 540 k. — fundusz położnic szpitalny 346 k., kliniczny 216 k. — razem 5.600 k.

Rubryka VII.

Poz. 56—66. Koszta gospodarcze: 1. zwyczajne. Fundusz chorych szpitalny 151.224 k. (nadzw. 600), kliniczny 76.922 k. — fundusz położnic szpitalny 18.788 k., kliniczny 25.006 k. — razem 271.940 (nadzw. 600 k.)

Rubryka VIII.

Poz. 67—76. Koszta sanitarne zwyczajne. Fundusz chorych szpitalny 29.638 k., kliniczny 27.430 k. — fundusz położnic szpitalny 5.632 k., kliniczny 8.012 k. — razem 70.712 koron.

Rubryka IX.

Poz. 77. Koszta kancelaryjne. Fundusz chorych szpitalny 2.500 k., kliniczny 1.000 k.

fundusz położnic szpitalny 200 k., kliniczny 300 k. — razem 4.000 koron.

Rubryka X.

Poz. 78. Koszta kapliczne zwyczajne. Fundusz chorych szpitalny 438 k., kliniczny 90 k. — fundusz położnic szpitalny 36 k., kliniczny 36 k. — razem 600 kor.

Rubryka XI.

Poz. 19—82. Utrzymanie budynków. 1. zwyczajne. Fundusz chorych szpitalny 14.126 k. (nadzw. 388 k.), kliniczny 3.450 k. (nadzw. 964 k.) — fundusz położnic szpitalny 1.246 k. (nadzw. 484 k.), kliniczny 1.246 k. (nadzw. 486 k.) — razem 20.068 k. (nadzw. 2.322 k.)

Rubryka XII.

Poz. 83—83. Odsetki od kapitałów dłużnych. Fundnsz chorych szpitalny 3.520 k., kliniczny — — fundusz położnic szpitalny — kliniczny — razem 3.520 kor.

Rubryka XIII.

Poz. 95. Podatki i daniny. Fundusz chorych szpitalny 72 k., kliniczny 16 k. — fundusz położnic szpitalny 6 k., kliniczny 6 k.— razem 100 kor.

Rubryka XIV.

Poz. 86—88. Rozmaite. Fundusz chorych szpitalny 3.402 k., kliniczny 698 k. — fundusz położnic szpitalny 280 k., kliniczny 280 k. — razem 4.600 kor.

Rubryka XV.

Poz. 89. Koszta utrzymania dzieci zrodzonych na bezpłatnym oddziale położnic. Fundusz chorych szpitalny — kliniczuy — fundusz położnic szpitalny 200 k., kliniczny 100 k. — razem 300 kor.

Rubryka XVI.

Poz. 90. Ryczałt na utrzymanie dzieci w szpitalu św. Zofii. Fundusz chorych szpitalny 32.000 k., kliniczny — k. — fundusz położnic szpitalny — k., kliniczny - k. — razem 32.000 kor.

Razem 1. zwyczajne. Fundusz chorych szpitalny 385.802 k. (nadzw. 988 k.), kliniczny 139.272 k. (nadzw. 964 k.) — fundusz położnic szpitalny 41.358 k. (nadzw. 484 k.), kliniczny 45.688 k. (nadzw. 486 k. — razem 612.120 k. (nadzw. 2.922 k.).

Suma wydatków. Fundusz chorych szpitalny 386.790 k., kliniczny 140.236 k. — fundusz położnic szpitalny 41.357 k., kliniczny 46.174 k. — razem 615.042 k.

Razem fundusz chorych szpitalny i kliniczny 527.026 k., fundusz położnic szpitalny i kliniczny 88.016 kor.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wnioski zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Proszę o odczytanie dochodów.

Sprawozdawca p. hr. **Potocki** (czyta):

D o c h o d y.

Rubryka I.

Poz. 1—2. Dodatki. Fundusz chorych szpitalny 59.400 k., kliniczny — k. — fundusz położnic szpitalny 6.600 k., kliniczny — k. — razem 66.000 k.

Rubryka II.

Poz. 3. Opłaty pośmiertne. Fundusz chorych szpitalny 22.000 k., kliniczny — k. — fundusz położnic szpitalny — k., kliniczny — k· — razem 22.000 k.

Rubryka III.

Poz. 4—6. Zwroty kosztów leczenia. Fundusz chorych szpitalny 415.000 k., kliniczny — k. — fundusz położnic szpitalny 29.400 k., kliniczny — k. — razem 444.400 koron.

Rubryka IV.

Poz. 7—9. Rozmaite. Fundusz chorych szpitalny 3.516 k., kliniczny — k. — fundusz położnic szpitalny 84 k., kliniczny — k. — razem 3.600 kor:

Rubryka V.

Poz. 10. Subwencya i zwroty od c. k. Skarbu. Fundusz chorych szpitałny 63.436 k. kliniczny — k. — fundusz położnic szpitalny 20.574 k., kliniczny — k. — razem 84.010 koron.

Suma dochodów. Fundusz chorych szpitalny 563.352 k., kliniczwy — k. — fundusz położnic szpitalny 56.658 k., kliniczny — k. razem 620.010 kor.

W porównaniu z wydatkami: Fundusz chorych szpitalny 527.026 k., kliniczny — k. fundusz położnic szpitalny 88.016 k., kliniczny — k. — razem 615.042 k.

Okazuje się nadwyżka: Fundusz chorych szpitałny 32.326 k., kliniczny — k. — fundusz położnic szpitalny — k., kliniczny — k. — razem 36.326 kor.

Okazuje się niedobór: Fundusz chorych szpitalny — k., kliniczny — k. — fundusz położnic szpitalny 31.358 k., kliniczny — k. razem 31.358 kor.

W ogóle nadwyżka 4.968 kor.

Marszałek. Proszę o odczytanie rezolucyi.

Sprawozdawca p. Andrzej hr. **Potocki** (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

W ustanowionym przez Sejm krajowy w roku 1875 etacie posad i płac przy krajowym szpitalu powszechnym we Lwowie w ustępie I. B. służba lekarska pod poz. 1) ma być siedmiu prymaryuszy doktorów medycyny, zaś pod poz. 3, zamiast „z jednego chemika doktora medycyny“ ma być „z kierownika oddziału chorób zakaźnyzh, doktora medycyny z płacą 1.600 koron rocznie, z trzema dodatkami pięcioletniemi po 300 koron, pomieszkaniem w naturze i oświetleniem“.

Oprócz tego dodatkowo wnosi komisya w załatwieniu petycyi.

L s. 670. Chodzikiewicza Marcelego, pisarza etatowego szpitala powszechnego we Lwowie o zaliczkę na płacę 2000 k.

L. s. 701. Towarzystwa szpitala dla dzieci pod wezwaniem św. Zofli we Lwowie, o podwyższenie ryczałtowego wynagrodzenia za leczenie ubogich chorych dzieci.

L. s. 761. Dr. Bolesława Głowackiego, byłego dyrektora szpitala powszechnego, o przyznanie mu całej przezeń pobieranej płacy.

L. s. 1041. Jana Lewickiego, pisarza etatowego przy kraj. szpitalu we Lwowie o wyjednanie mu zaliczki w kwocie 2400 zł.— odstępuje się Wydziałowi krajowemu do załatwienia.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Kto przyjmuje wniosek komisyi, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca pos. Andrzej **Potocki** (czyta):

Komisya budżetowa wnosi:

1. Wysoki Sejm raczy wydatki i dochody powszechnego szpitala we Lwowie przyjąć według załączonego szczegółowego preliminarza.

2. Nadwyżkę dochodów w kwocie 4.968 koron wstawia się do rubryki IV. dochodów funduszu krajowego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje te wnioski, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Następuje Rubr. XI. poz. 193 wydatki i rubr. IV. poz. 14. dochody funduszu krajowego. Lit. E. Krajowy zakład dla obłąkanych na Kulparkowie.

Sprawozdawca p. **Jordan** ma głos.

Sprawozdawca p. Jordan (czyta): Krajowy zakład dla obłąkanych na Kulparkowie.

W y d a t k i.

Rubryka I.

Poz. 1—12. Płace i emolumenta etatowe 47.996 kor.

Rubryka II.

Poz. 13—18. Koszta utrzymania osób nieetatowych 77.354 kor.

Rubryka III.

Poz. 19—29a. Pensye i emerytury 6.882 kor.

Rubryka IV.

Poz. 30—32. Zaopatrzenia, odstawne i dary z łaski 206 kor.

Rubryka V.

Poz. 33. Odprawy i spłaty kwartałów pośmiertnych 80 kor.

Rubryka VI.

Pozycya 34—35. Remuneracye i zapomogi 2.260 kor.

Rubryka VII.

Poz. 36—44. Koszta gospodarcze zakładu 1. zwyczajne 188.436 kor. (2. nadzw. 400 kor.)

Rubryka VIII.

Poz. 45—48. Koszta gospodarcze folwarku 28.960 kor.

Rubryka IX.

Poz. 49—53. Koszta sanitarne 11.820 koron.

Rubryka X.

Poz. 54. Koszta kancelaryjne 900 kor.

Rubryka XI.

Poz. 55. Koszta kapliczne 400 kor.

Rubryka XII.

Poz. 56—61. Koszta utrzymania budynków, dróg dojazdowych i urządzeń: 1. zwyczajne 17.680 kor. (2. nadzw. 9.850 kor.)

Rubryka XIII.

Poz. 62. Podatki z ekwiwalentem i daniny 200 kor.

Rubryka XIV.

Poz. 63—66. Rozmaite 1. zwyczajne 6.090 kor. (2. nadzw. 6.000 kor.)

Rubryka XV.

Poz. 67. Wydatki z prawa patronatu i konkurencyi 120 kor.

Suma wydatków 496.634 kor.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu do wydatków?

P. **Bernadzikowski.** Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Bernadzikowski.

P. **Bernadzikowski.** Wysoka Izbo!

Głównem wymaganiem do należytego utrzymania szpitala jest to, ażeby mu zapewnić odpowiednie warunki hygieniczne. Wymagania te nie podlegają w tej chwili żadnej dyskusyi. Szpital kulparkowski, jakkolwiek w większej części jest utrzymywany należycie, wentylacya i warunki higieniczne są odpowiednie dzięki staranności dyrekcyi, to przecież przepełnienie zakładu, dochodzące wyżej $^1/_3$ część tego, co zakład pomieścić może, powodują, że wiele korytarzy, które były na inne cele przeznaczone, obrócono na umieszczenie chorych. Wskutek tego w niektórych częściach zakładu są wprost nieznośne warunki hygieniczne, powietrze zatrute wyziewami tak, że ktokolwiek by się tam znalazł — naturalnie nieobłąkany — musi zwrócić na to uwagę, że tak być nie powinno.

Otóż ja tu nie winię ani Dyrekcyi szpitala, ani Wydziału krajowego za ten stan szpitala kulparkowskiego jednak pragnę zwrócić uwagę czynników miarodajnych na tę okoliczność, aby w przyszłość zapobiedz temu przez rychłe zarządzenia budowy odpowiedniego pawilonu.

W tem tylko sposób da się usunąć chorych, którzy dziś zalegają korytarze, nienależycie przewietrzane.

Na tę okoliczność zwracam uwagę, aby Wydział krajowy przyspieszył budowę nowego pawilony w kulparkowie.

Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Jordan.** Komisya budżetowa, wie o tem dobrze, o czem kolega Bernadzikowski wspomniał bo i komisya sanitarna co roku wspomina o tem w swojem sprawozdaniu.

Wskutek tego komisya budżetowa wstawiła sumę 6000 K na zrobienie planów dla schroniska mającego pomieścić 500 chorych. Prawdopodobnie przyjdzie już w przyszłym roku do budowy.

Marszałek. Kto przyjmuje Wydatki za krajowy zakład dla obłąkanych w Kulparkowie w sumie 406.634 K. zechce rękę podnieść. (Większość). Wydatki są przyjęte.

Sprawozdawca p. **Jordan** (czyta):

Komisya budżetowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się Wydział krajowy do poczynienia usilnych starań, aby na cele budowy nowego zakładu dla obłąkanych uzyskać dochód z państwowej loteryi dobroczynnej w jednym z najbliższych lat.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje tę rezolucyę zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. **Jordan** (czyta):

D o c h o d y.

Rubryka I. poz. 1. Odsetki od kapitałów 460 koron.

Rubryka II. poz. 2—3 Dodatki 1.320 koron.

Rubryka III. poz. 4—5 Dochody z dobr 34.860 koron.

Rubryka IV. poz. 6—8 Zwroty kosztów leczenia 415.000 koron.

Rubryka V. 9—12 Rozmaite 5.880 koron.

Suma dochodów 457.620 koron.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje Dochody zechce rękę podnieść. (Większość). Dochody są przyjęte.

Sprawozdazdawca p. **Jordan** (czyta):

Z e s t a w i e n i e.

Dochody 457.620 koron.

Wydatki 406.634 koron.

Pozostaje nadwyżka 50.986 koron.

Komisya budżetowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić powyższy preliminarz krajowego Zakładu dla obłąkach na Kulparkowie na rok 1.900 i wstawić wykazaną nadwyżkę dochodów w kwocie 50.986 koron do rubryki IV. (p. 14) dochodów funduszu krajowego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żada kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjuje ten wniosek zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Jordan** (czyta):

Komisya budżetowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycyę L. 860/652 Justyny Dranickiej, żony chorego umysłowo Semka Dranickiego z Trościańca odstępuje się Wydziałowi krajowemu do możliwego uwzględnienia.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek zechce rękę podnieść. (Większość.)

Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Jordan.** (czyta.) Petycya L. 886/678 Jakóba Pawlaczek, byłego dozorcy chorych w zakładzie Kulparkowskim o wymierzenie emerytury względnie podwyższenie odprawy, odstępuje się Wydziałowi krajowemu do załatwienia.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek zechce rękę podnieść. (Większość.)

Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Jordan** (czyta): Folwark Zakładu Kulparkowskiego. Komisya budżetowa preliminuje wydatki i dochody folwarku Zakładu Kulparkowskiego zgodnie z Wydziałem krajowym, w wydatkach w kwocie 28.960 k., w dochodach zaś w kwocie 34.960 k., z czego wynika czysty dochód 6.000 kor.

Marszałek Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje te wydatki i dochody, zechce rękę podnieść. (Większość.)

Są przyjęte.

Następuje fundusz podrzutków we Lwowie. Sprawozdawca p. Jordan ma głos.

Sprawozdawca p. **Jordan** (czyta): Zgodnie z wnioskiem Wydziału krajowego preliminuje Komisya budżetowa wydatki tego funduszu w kwocie 14.130 k., dochodów zaś fundusz ten nie ma żadnych, z powodu czego powyższy wydatek pokryty być musi z rubryki XI. funduszu krajowego.

Wysoki Sejm raczy preliminarz powyższy zatwierdzić w kwocie wydatków 14 130 k.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wydatki zechce rękę podnieść. (Większość.)

Są przyjęte.

Następuje: Rub. XI. poz. 195 wyd. i Rub. IV. poz. 12 dochodów.

Lit. F. Krajowy szpital św. Łazarza w Krakowie.

Sprawozdawca p. Paszkowski ma głos.

Sprawozdawca p. **Paszkowski** (czyta):

Wydatki na rok 1900.

Rubryka I. 73.268 kor.
Rubr. II. 64.730 k.
Rubr. III. 12.930 k.
Rubr. IV. 1.952 k.
Rubr. V. 100 k.
Rubr. VI. 4.400 k.
Rubr. VII. 207.214 k.
Rubr. VIII. 29.234 k.
Rubr. IX. 2.400 k.
Rubr. X. 1.744 k.
Pubr. XI. 13.900 k.
Rukr. XII. 2.578 k.
Rubr. XIII. 2.726 k.
Rubr. XIV. 1.200 k.
Rubr. XV. 42.600 k.
Rubr. XVI. 214 k.
Rubr. XVII. 100 k.
Rubr. XVIII. 200 k.
Suma 461.490 koron.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje Wydatki, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. **Paszkowski** (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Przyznaje się Sylweremu Stroińskiemu, b. aptekarzowi i Felicyi Flasińskiej, wdowie po pisarzu szpitala św. Łazarza jednorazowe zapomogi po 200 koron, dalej Maryi Głowackiej i Maryi Skibskiej, wdowom po dyetaryuszach po 200 kor., oraz Elżbiecie Kudłek, wdowie po posługaczu przy szpitalu św. Łazarza w Krakowie jednorazowo 120 koron.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Paszkowski** (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Dyrektorowi szpitala św. Łazarza w Krakowie Drowi Stanisławowi Ponikle podwyższa się od dnia 1. stycznia 1900 r. pobierany dotąd w sumie 1.000 koron dodatek osobisty do kwoty 2.000 koron rocznie.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Paszkowski** (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Nad petycyą urzędników szpitala św. Łazarza o podwyższenie płac przechodzi się do porządku dziennego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Paszkowski** (czyta):

Dochody na rok 1900.

Rubryka I. 38.944 koron.
Rubr. II. 23.838 k.
Rubr. III. 409.000 k.
Rubr. IV. 1.800 k.
Rubr. V. 3.600 k.
Suma 477.182 koron.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje dochody, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. **Paszkowski** (czyta):

Zestawienie ostateczne.

Dochody 477.182 kor.
Wydatki 461.490 k.
Nadwyżka dochodów 15.692 kor.

Komisya budżetowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy przyjąć powyższy preliminarz krajowego szpitala św. Łazarza w Krakowie na rok 1900 i polecić nadwyżkę dochodów w kwocie 15.692 koron pobrać do funduszu krajowego (Rubr. IV. dochodów).

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje Lit. G) Fundusz podrzutków w Krakowie.

Sprawozdawca Dr. Paszkowski ma głos.

Sprawozdawca p. **Paszkowski** (czyta):

Wydatki:

Rubryka I. Płace urzędników zgodnie z wnioskiem 100 koron.

Rubr. II. Potrzeby kancelaryjne zgodnie z wnioskiem 40 kor.

Rubr. III. Remuneracye zgodnie z wnioskiem 40 kor.

Rubr. IV. Koszta utrzymania podrzutków zgodnie z wnioskiem 3.316 k.

Rubr. V. Koszta leczenia dzieci zgodnie z wnioskiem 20 k.

Rubr. VI. Zapomogi dla położnic zgodnie z wnioskiem 6.600 k.

Rubr. VII. Rozmaite zgodnie z wnioskiem 80 k.

Ogólna suma wydatków 10.196 kor.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje Wydatki, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. **Paszkowski** (czyta):

Dochody:

Rubryka I. Odsetki od efektów, kapitałów i fundacyj zgodnie z wnioskiem 3.596 koron.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje dochody, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. **Paszkowski** (czyta):

Komisya budżetowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy powyższy preliminarz funduszu podrzutków w Krakowie na rok 1900 przyjąć i polecić pokrycie niedoboru w kwocie 6.600 koron z funduszu krajowego z rubryki XI. wydatków budżetu krajowego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje: Rub. XII., poz. 197 wyd. i rub. XIV., poz. 57 doch. Wydatki na szupaśnictwo.

Sprawozdawca p. Potoczek ma głos.

Sprawozdawca p. **Potoczek** (czyta):

Rubryka XII. poz. 197 wyd. i rubryka XIV. poz. 57 dochodów.

Komisya budżetowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić: do budżetu na rok 1900 przyjmuje się rubrykę XII. poz. 192, wydatki na pokrycie kosztów szupasowych w kwocie 52.000 kor., zaś rubryka XIV. poz. 57 dochód ze zwrotu wydatków szupasowych w kwocie 16.000 koron.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następują budowle wodne i melioracye.

Sprawozdawca p. Skałkowski ma głos.

Sprawozdawca p. **Skałkowski** (czyta):

Komisya przedstawia następujące wnioski co do wydatków w rubr. XIII. budżetu:

Rubryka XIII.

A. Biuro melioracyjne i studya przygotowawcze.

Poz. 198. Płace urzędników, expozytury i stypendya:

a) Dyrektor biura 7.360 k.
b) Zastępca dyrektora 6.440 k.
c) 6 starszych inżynierów 33.840 k.
d) Referent administracyjno - prawny 5.640 k.
e) 10 inżynierów I. klasy 26.520 k.
f) 10 inżynierów II. klasy 21.250 k.
g) 11 inżynierów adjunktów 21.440 k.
h) Asystent komasacyjny 1.940 k.
i) 2 praktykantów technicznych 2.800 k.
k) praktykant komasacyjny 1.200 k.
l) Dodatki pięcioletnie 2,500 k.
m) Dodatek osobisty inżyniera kultury torfowisk 400 k.
n) Dyurna 3.888 k.
o) Expozytury 3.900 k.
p) Stypendya 2.920 k.

Suma pozycyi 198 142.038 k.

Poz. 199 Utrzymanie służby melioracyjnej (dozorców) 9.600 k.

Poz. 200. Na fundusz emerytalny dozorców 1.000 k.

Poz. 201. Zaliczki dla inżynierów i dozorców 2.000 k.

Poz. 202. Renumeracya i zspomogi 6.000 zł.

Poz. 203. Pensye i zaopatrzenia:

a) Emerytura Antoniego Biegańskiego inżyniera adjunkta 848 k.

b) Dla sierót po inżynierze Karpuszce 480 k.

c) Dar z łaski dla Antoniny Schneidrowej, żony umysłowo chorego inżyniera 400 k. (w załatwieniu petycyi L. 35).

d) Dar z łaski dla Zofii Biegańskiej, żony umysłowo chorego inżyniera 200 k. (w zalatwieniu petycyi L. 425).

Suma pozycyi 203 1.928 k.

Poz. 204. Narzędzia i potrzeby rysunkowe 6.000 k.

Poz. 205. Kurs praktyczny dozorców drenarskich 11.000 k.

Poz. 206. Zasiłek krajowy na państwowe biuro hydrograficzne 16.000 k.

Poz. 207. Na zdjęcia i projekty:

a) Robót publicznych 10.000 k.

b) Melioracyj prywatnych 26.000 k., 36.000 k.

Poz. 208. Koszta komisyjne przy inspekcyi robót melioracyjnych przez Rząd prowadzonych — oraz konserwacyjnych robót przy publicznych przedsiębiorstwach melioracyjnych 2.000 k.

Suma działu A. 233.566 k.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje Rubr. XIII. poz. 198—208 włącznie zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. **Skałkowski** (czyta):

Poz. 207. Na zdjęcia i projekty:

a) Robót publicznych 10.000 k.

b) Melioracyj prywatnych 26.000 k., 36.000 k.

Poz. 208. Koszta komisyjne przy inspekcyi robót melioracyjnych przez Rząd prowadzonych — oraz konserwacyjnych robót przy publicznych przedsiębiorstwach melioracyjnych 2.000 k.

B. Wykonanie budowli wodnych.

Poz. 209. Regulacya rzek karpackich:

a) rata IX. na regulacyę Biały i obwanie Dunajca 86.634 k.

b) Rata VIII. na regulacyę Dniestru między Rozwadowem a Żurawnem 85.334 k.

c) Uzupełnienie raty II. na regulacyę górnego Dniestru 78.856 k.

d) Rata II. na regulacyę Soły 39.778

e) Rata II. na regulacyę Łomnicy 39.808 k.

Poz. 210. Zasiłki $33^1/_3\%$ na lokalne regulacye rzek:

a) Na regulacyę Skawy IV. rata 5.516 k.

b) Na regulacyę Raby III. rata 7.572 k.

c) Na regulacyę Dunajca:

1. Pod Maszkowicami i Jazowskim II. rata 13.438 k.

2. Od Gołkowic do ujścia Popradu III. rata 18.094.

3. Pod Drużkowem i Filipowicami III rata — k.

4. Między Zawodziem i Zgłobicami III. rata 14.094.

d) na regulacyę Wisłoki od Dąbia do Tuszymy i od Rzemienia do Rzysk, II. rata — k.

e) na regulacyę Sanu pod Korytnikami i Krasiczynem, IV. rata (ostatnia) 3.680 k.

f) na regulacyę Wisłoka:

1. od Babic do Zarzecza (do roku 1901), V. rata 9.586 k.

2. pod Dobrzechowem, II. rata 9.436 k.

3. pod Trzebowniskiem i Łukawcem, IV. rata — k.

g) na regulacyę Wiszni pod Nienowicami i Michałowką, IV. rata — k.

h) na regulacyę Świcy pod Sokołowem i Łanami sokołowskimi, VI. rata 5.000 k.

i) na premiowanie zawiklania odsypisk 1.000 k.

k) do dyspozycyi Wydziału krajowego — k.

Poz. 211. Na popieranie przedsiębiorstw melioracyjnych na zasadzie ustawy z dnia 30. czerwca 1884. Dz. u. p. Nr. 116.

a) na regulacyą rzeki Bugu od granicy Państwa do ujścia Pełtwi, VII. rata 39.600 k.

b) na zabudowanie potoków górskich w dorzeczu Dniestru, V. rata 40.400 k.

c) na uzupełnienie regulacyi Kisieliny, V. rata 29.696 k.

d) na uzupełnienie regulacyi Krzemienicy z dopływami, IV. rata 31.200 k.

e) na zabudowanie potoku Bystry w Zakopanem, III. rata 30.000 k.

f) na uzupełnienie obwołowania Wisły i Wisłoki w powiecie Mieleckim, III. rata 89.740 k.

g) na regulacyę Gniłej Lipy (środkawa sekcya), III. rata 39.542 k.

h) na uzupełnienie regulacyi Nowego Brnia, II. rata 31.950 k.

i) na obwałowanie lewego brzegu Wisły między Krakowem a granicą państwa II. rata — k.

k) na uzupełnienie obwołowania prawego brzegu Wisły między Podgórzem a Niepołomicami, I. rata 33.066 k.

Poz. 212. Na konserwacyę krajowych robót melioracyjnych:

a) regulacyi Trześniówki 1.000 k.

b) „ Łęgu 1.500 k.

c) „ Przegnojówki 1.000 k.

Poz. 213. Zasiłki na popieranie mniejszych robót melioracyjnych (w myśl uchwały Sejmowej z dnia 26 listopada 1889):

a) na konserwacyę osuszenia bagien Rudnickich (do r. 1908) 2.800 k.

b) na drenowanie gruntów włościańskich:

1. w Rudawie i Radwanowicach (pow. Chrzanów), I. rata 3.208 k.

2. w Szebniach i Bierówce (pow. Jasło) 2.900 k.

3. w Roztokach (pow. Jasło) 1.834 k.

4. w Czeluśnicy (pow. Jasło) I. rata 3.000 k.

c) na ubezpieczenie brzegów Wisłoka pod Białobrzegami (pow. Krosno) 3.780 k.

d) na regulacyę Lubaczówki pod Radawą, II. rata 5.288 k.

e) na regulacyę Szkła pod Łazami i Charytanami, I. rata 4.922 k.

f) na osuszenie gruntów w Wierzchosławicach i Rudce (pow. Tarnów) 3.800 k.

g) na osuszenie przysiółka Wydrze ad Grębów (pow. Tarnobrzeg). 7.550 k.

h) na oszuszenie łąk i pastwisk w Hruszowie i Budomirzu (pow. Jaworów) 2.314 k.

i) na osuszenie gruntów w Jabłonówce i Pobużanach (pow. Kamionka). 9.648 k.

k) na osuszenie gruntów w Pinianach, Kalinowie, Koniuszkach siemianowskich i Chłopczycach (pow. Sambor i Rudki) I. rata 16.250 k.

l) na osuszenie gruntów w Żurawnie i Pobereżu (pow. Żydaczów), I. rata 6.000 k.

m) na osuszenie gruntów w Hanowcach i Popławnikach (pow. Rohatyn), zasiłek dodatkowy 2.000 k.

n) na popieranie doświadczeń z kulturą torfofisk:

1. w Nowym Targu 1.000 k.

2. w Olesku i Kontach 700 k.

3. w Stojanowie i Wolicy baryłowej 1.000. k.

4. w Ożomli 500 k.

5. Hnilicach 500 k.

6. w Ubiniu 500 k,

7. w Glinianach 500 k.

8. w Czernicy 1.000 k.

9. w Żukowie 1.000 k.

10. w innych miejscowościach 2.000 k.

a) na subwencyonowanie fabryk drenarskich 10.000 k.

p) do dyspozycyi Wydziału krajowego 10.000 k.

Suma wydatków działu B. 891.114 k.

Suma wydatków działu A. 233.566 k.

Suma rubryki XIII. 1,124.680 k.

Marszałek. Wys. Izba na posiedzeniu z 1. b. m, uchwaliła Rub. XIII. poz. 210 i 213 na wniosek komisyi gospodarstwa krajowego.

Mimo to otworzę rozprawę nad poz. 209, 210, 211 i 212, ponieważ niektórzy posłowie zapisali się do głosu w dziale B. Rub. XIII.

Głos ma zapisany p. Milan.

P. Milan. Już tyle razy przemawiałem tu w sprawie regulacyi Wisłoka i Pielnicy, że doprawdy za wiele tego. Gdyby poparcie nie wychodziło odemnie, to z pewnością ta sprawa byłaby już załatwioną. Trzebaby tu szerokich pleców, których właśnie ja nie mam, trzebaby szerokiej znajomości i wielkiego poparcia, aby raz tę regulacyę wykończyć. Gdyby ta sprawa pochodziła z przeciwnej strony, to jużby była dawno ukończoną. Tak jest, przypomnijcie sobie tylko Panowie, że sprawy przez Was podnoszone raźniej idą. Regulacyę Wisłoka i Pielnicy uchwalono już w r. 1886, miała być skończoną w r. 1894, teraz mamy rok 1900, a zatem lat 14 jest już i końca niema i nie wiedzieć, kiedy będzie. Ja myślę, że winą tego jest, że niema tu protektora a także interesowani siedzą spokojnie i nawet datków konkurencyjnych uiszczać nie chcą, a są to jak zwykle panowie obszarnicy. Jest nawet i taki (nazwiska nie chcę wymieniać), któryby jeszcze chciał zarobić i takie wygórowane ceny sobie tytułem odszkodowania za grunt położył, że spółka wodna musi z nim proces prowadzić. Kiedy ta spółka wodna złożyła rachunki Wydziałowi krajowemu, to wtedy z tej Wys. Izby przechodzili Panowie i mówili: no, podobnych rachunków jak z regulacyi Wisłoka i Pielnicy trudno spotkać. Z tego wynika, że c. k. Rząd powinien ścisłą kontrolę przeprowadzić od początku tejże budowy regulacyjnej pewne osoby wydelegowane z gminy Besko do Namiestnictwa mówiły, że trzebaby wglądnąć w tę sprawę, bo ona nie jest czystą. C. k. Rząd powinien przeprowadzić przedewszystkiem rachunki z administracyi a to ze względu na to, że ostatnie wyniki po zamknięciu robót lat temu sześć, nie były stronom interesowanym przedłożone i ani jednego Walnego Zgromadzenia dotąd nie było.

Niektórzy z interesowanych ze łzami w oczach patrzą na tych, którzy umieli w jakikolwiek sposób starać się o to, aby mogli odszkodowanie za swe grunta odzyskać, zabraniali bowiem roboty, wypędzali robotników i przez to dostawali dla zatkania gęby nawet wyższe sumy, jak należało się im za odszkodowanie. Tym zaś, którzy oglądali się na statut spółki wodnej i uważali na sprawiedliwość Wydziału spółki, dotychczas należytości nie uiszczono.

Nie chcę się nad tymi faktami rozwodzić, bo one i dla mnie nie są miłymi, spodziewam się jednak, że c. k. Rząd wglądnie w tę sprawę i wydeleguje urzędnika do przeprowadzenia tych rachunków administracyjnych. Powiedziano tu: „zawsze jedno i to samo".

Tak jest, jeśli się jednego i tego samego nie może uporządkować, więc o jednem i tem samem musi się mówić.

Proszę panów przez zapoznanie regulacyi Wisłoka i Pielnicy wynikają jeszcze większe złe skutki, a przeważnie to, że my czekając 14 lat nie możemy rozpocząć spraw komasacyi i melioracyi gruntów. Sprawy to ważne i nie można ich lekceważyć, a tymczasem sprawa regulacyi Wisłoka i Pielnicy je wstrzymuje. Proszę Panów, regulacya dopływów, jak Garłowiec na gruntach jaćmirskich i Rudzinka, przez te 14 lat została też zaniedbaną tak, że dziś one w dwójnasób większą szkodę robią. Garłowiec n. p. tak jest zamulony, że zalewa grunta włościańskie w okropny sposób. Gmina Jaćmierz udawała się nawet do p. Grotowskiego o pomoc, aby wodę z tych gruntów jakoś wyprowadzić, ale on powiedział, żeby to chętnie zrobił, ale że Garłowiec jest objęty regulacją, więc nie będzie podwójnie płacić. Teraz sprawa ta regulacyi Wisłoka i Pielnicy zalega w Ministeryum, a że to sprawa ważna, więc trzebaby ją na dobrą drogę sprowadzić czemprędzej. Spodziewam się, że tak c. k. Rząd, jak i koło polskie wystara się o to, aby dalsze koszta wykończenia regulacya Wisłoka i Pielnicy były kosztem Rządu przeprowadzone, dalej aby nie trwała ta regulacya dalszych lat 14 i dlatego ośmielam się wnieść tu następującą rezolucyę:

„Wysoki Sejm uchwali!" Wzywa się c. k. Rząd, aby w jak najkrótszym czasie wydelegował urzędnika, któryby zbadał rachunek spółki wodnej w Besku dla Wisłoki i Pielnicy a przytem wysłuchał pretensyi, jakie sobie strony interesowane roszczą u spółki. 2). Wysoki c. k. Rząd postara się o przyspieszenie i załatwienie jak najrychlejsze wykończenia budowy regulacyjnej Wisłoka i Pielnicy w granicach już objętych.

Marszałek. Kto popiera tę rozalucję, zechce rękę podnieść. (Dostateczna ilość). Jest popartą. Czy żąda kto głosu?

P. **Gorayski.** Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Gorayski.

P. **Gorayski.** Co do wywodów p. Milana przyznać muszę, że prowadzenie regulacyi przez spółkę wodną na Wisłoku nie jest odpowiednie. I to tylko dowód, że społeczeństwo nasze do tego rodzaju przedsiębiorstw nie dorosło i nie jest w stanie odpowiedniej organizacyi stworzyć. Wszystkie przedsiębiorstwa wodne, które zostały przeprowadzone jako ustawa krajowa, wypadły dobrze. Regulacja Wisłoka jest jednem z najpierwszych pod tym względem początków i ja miałem zaszczyt być sprawozdawcą może przed 20 laty tej sprawy i ja ostatecznie wtenczas przeprowadziłem tę regulację Wisłoka na podstawie spółki wodnej. Od tego czasu roboty postępowały w sposób prawidłowy ale nie zupełny, t. j. sam Wisłok był uregulowany dobrze, lecz dopływy jego niebyły owym projektem objęte i to stanowi powód zarzutów zresztą słusznych ze strony p. Milana.

Temu około lat 10 śp. Eks. Tarnowski był sprawozdawcą tej sprawy i wówczas wnosił, aby dodatkowe roboty były ujęte w formie przedsiębiorstwa krajowego i żeby projekt gotowy już w tenczas wprowadzono w życie. Byłoby się stało zadość życzeniem uregulowania dopływów Wisłoka, lecz wtenczas wyjątkowo Sejm powziął uchwałę przeciwną, pozostawił tę sprawę spółce wodnej i ta okazała się niedołężną a więc do dziś dnia ta sprawa wisi. Wydział krajowy zrobił wszystko co mógł, t. j. plany i kosztorysy, projekt był gotów, lecz z woli Sejmu stało się inaczej.

Stanowczo muszę zastrzedz przeciw słowom p. Milana, że gdyby ta sprawa była z tej prawej (strony) Wys. Izby prowadzoną, toby się w innem znajdowała stadjum. Ja jestem po tej stronie i ja byłem pierwszy, który ją przeprowadziłem. Zpewnością zarówno gminy, jak i obszary są w tym projekcie interesowane i tylko niezrozumienie potrzeb technicznych było winą, że go nie przeprowadzono.

Jeżeli strony interesowane jeszcze raz tę petycyę wniosą do Sejmu, to w krótkim czasie zostanie ta regulacja przyjętą, jako ustawa krajowa, gdyż wszystko jest do tego przygotowane.

Marszałek. Do tej samej sprawy, czy żąda kto głosu?

P. **Nowakoski.** Proszu o hołos.

Marszałek. Głos ma p. Nowakowski.

P. **Nowakowski.** Pered kilkoma rokamy w seli Medyci i Sełyskach Wydił krajewyj chotiw prystupyty do obsuszenia tamtejszych selańskich gruntiw i reskryptom z 8. marcia 1898 powidomyw Wydił powitowyj, szczo regulacja taka maje kosztowaty 16.207 zł. A nemohuczy toj całoj subwencji daty, wizwał Wydił powitowyj z Peremyszla, aby sia pryczynyw odnoju tretieju czastiu. Hromady Medyka i Sełyska zhodyłyś na siu sumu i zobowiazały sia uchwałoju z 17. łypnia 1898 odnohołosno (czysło 6.) do toji kwoty. A koły Wy-

dił krajewyj zażadał piźnijsze, aby Wydił powitowyj utrymywał w widpowidnym stani to, szczo sia osuszy, to hromady si uchwałoju z 3. łystopada znow sia zhodyły na se. Ałe jakem zasiahnuw informacyi i nawit postawyw interpelacju, to skazały szczo wsi możływosty porobyły w Wydili krajewym a Wydił powitowyj w Peremyszlu z toju sprawu zalihaje a nawit na urgens Wydiłu kraj. ne widpowidaje. Dlatoho toti hromady z wełykim żalom pytajut sia szczo sia z tim dije, bo rikriczno 30 morgiw perepadaje, j kanały sut wuski i zanedbany.

Do toho gruntu prytykaje eksecyrplac korpusu peremyskoho, kotryjby takož bilszu wyhodu maw, kołyby ti grunta obsuszeno. Dlatoho ja stawlaju taku rezulucju:

„Wzywa się Wydział krajowy, aby w jak najkrótszym czasie przystąpił do uregulowania kanałów w gminach Siedliska i Medyka, w powiecie przemyskim, aby te roboty z wiosną b. r. rozpoczęte być mogły“.

Ja dumaju szczo jak Wydił kraj. sia woźme do sej sprawy, to Wydił powitowyj w Peremyszlu jemu zadosyt uczynyt tym bilsze, szczo ta kwota kotra wże buła w mynuwszym roci w budżeti, w tim roci wże jeji ne wydżu.

Marszałek. Kto popiera rezolucyę p. Nowakowskiego? (dostateczna liczba). Jest popartą.

P. **Onyszkiewicz.** Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Onyszkiewicz.

Członek Wydziału krajowego p. **Onyszkiewicz.** Co do rezolucyi p. Nowakowskiego mam zaszczyt już w tej chwili oznajmić, że robota ta już została zarządzona i jest w programie zajęć koniecznych. A więc ta rezolucya jest właściwie bezprzedmiotowa.

Winę odwłoki przypisuje p. Nowakowski Wydziałowi powiatowemu, widocznie jednak nie poinformował się, że Wydział powiatowy tę sprawę traktował z całem pospiechem tak, że gdy w r. 1896 została ta rzecz uchwalona, tegosamego miesiąca odeszły wnioski do Ministerstwa, aby ono przyczyniło się jedną trzecią a Wydział kraj. wstawił już w preliminarz część przypadającą na kraj. Sprawa ta zalegała dwa lata w Ministerstwie a gdy 6. lutego 1900 wróciła, Wydział krajowy już 24. lutego 1900 pod l. 13251 zakomunikował decyzyę swoją Wydziałowi powiatowemu w Przemyślu.

Trudno tedy zrozumieć, na czem p. Nowakowski opierał swój zarzut, że Wydział krajowy nie traktuje tej sprawy z pospiechem.

P. **Nowakowski.** Proszu o hołos.

Marszałek. Głos ma p. Nowakowski.

P. **Nowakowski.** Ja choczu sprostowaty fakt na zakid członа Wydiłu kraj., kotryj skazaw, szczo ja zamitaju karygodne nedbalstwo Wydiłewi kraj. Prostuju, szczo w interpelacji je mowa łysz o Wydili powitowym.

P. **Onyszkiewicz.** Leez i Wydział powiatowy nie zawinił.

Zawynyw, bo newidpowiw na żadania.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Skałkowki.** Właściwie mógłbym się uważać za zwolnionego od odpowiedzi na przemowy szan. posłów, którzy tu głos zabierali, atakując poz. 210, która jest już zresztą uchwaloną na wniosek komisyi gospodarstwa krajowego. Nie mogę jednak pominąć tej uwagi, że przy rubryce XIII. nie powinno się robić takich zarzutów i uwag tego rodzafu, jakie zrobił szan. p. Milan, że ci, którzy mają lepsze plecy, lepszą protekcyę prędzej z tego coś uzyskują.

Poz. 210 właśnie jest tylko konkurencyą kraju na pewne lokalne melioracye przez Rząd przedsiębrane, a Wydział krajowy nie ma w tych przedsiębiostwach żadnej ingerencyi.

Jedyną drogą załatwienia tych zażaleń i tych spraw, które mają miejsce nad Wisłokiem, byłaby ta droga, którą p. Gorayski już podał, tj. aby interesowani jeszcze raz udali się do Rządu i jeszcze raz uzyskali, aby kraj jako przedsiębiorstwo krajowe przeprowadził regulacyę z dodatkami, które są potrzebne. Nieraz miałem sposobność już w poprzednich latach wypowiedzieć to zdanie, że spółki wodne nie prosperują, że są to organizacye, które nie dobrze fungują, a odpowiednią organizacyą są tylko przedsiębiorstwa krajowe. Mnie się zdaje, że p. Milan powinien pójść za tą cenną wskazówką, jakiej udzielił mu szan. referent komisyi gospodarstwa krajowego, bo na tejj drodze sprawa najlepiej może być załatwioną.

Co się zaś tyczy głosu p. Nowakowskiego, to po wyjaśnieniu, jakie tu dał członek Wydziału krajowego, uważam za rzecz zbyteczną więcej nad tem się rozwodzić.

Marszałek. Poz. 210. została już uchwalona na wniosek komisyi gospodarswa krajowego.

Rezolucye pp. Milana i Nowakowskiego podam do głosowania wtedy, gdy cała rubryka ta zostanie już uchwaloną.

Do poz. 213 prosił o głos p. Milan, udzielam mu głosu.

P. **Milan.** Wysoka Izbo! Co do melioracyi chciałbym tak samo kilka przynajmniej słów powiedzieć.

Jeżeli się przypatrzymy dokładnie naszym gruntom, to z pewnością przekonamy się, że ani połowy nie zbieramy tego, cośmy w rzeczywistości zbierać powinni.

Jeżeli się zastanowimy nat tem, dlaczego, to dojdziemy do tego, że wodą przesiąknięte nasze grunta, że każda roślina przez zbyteczną wilgoć zniszczoną być musi.

Proszę Panów, takie prześliczne niziny około Lwowa, około Jarosławia, Sanoka, ciągnące się aż prawie pod Kraków nie wydają i nie wydadzą pożądanych owoców, dopóki nie będą osuszone.

A jeżeli rzeczywiście dbamy o te grunta, jeżeli rzeczywiście mamy chęci i prawdziwy zamiar osuszania tych gruntów, to takie traktowanie nie jest znowu okazywaniem tej prawdziwej chęci, jakąśmy mieć powinni.

Bo proszę Panów dowodem tego jest, że najprzód w tej Rubryce XIII. w dziale B. ujęto a raczej zaszparowano 40.000 złr. a w dodatku do rozporządzenia Wydziałowi krajowemu pozostawiono ledwie 5.000 złr.

Dlatego przyznaję całkiem racyę tak ks. Stojałowskiemu jak i posłowi Style, że chcieli ująć z pozycyj teatralnych a dodać na gospodarstwo i podniesienie ekonomiczne rolników.

Bo w tamtym dziale rzecz ma się zupełnie inaczej. Tam proszę Panów do rozporządzenia Wydziału krajowego oprócz kwot na budowę teatrów jest 35.000 złr. i pomimo tego pozycye te corocznie wzrastają a pozycye melioracyjne jak się w tym roku okazało coraz są mniejsze.

Jak zapomocą 5.000 złr. Wydziat krajowy może zadość uczynić wszystkim potrzebom w tym kierunku tego doprawdy nie wiem. Ja też najmniejszej nadziei nie mam żeby co się mogło zrobić w tym kierunku w ciągu roku jeżeliby gminy wnosiły prośby o pomoc.

Nie uważam teatrów za niepotrzebne, ale uważam że wszystko dobre przy kawałku chleba.

Proszę Panów, jeżeli my płaczemy że nie mamy kawałka chleba, twierdzimy i mówimy, że gospodarstwo rolne upada, to nie wiem dlaczego my mamy w tych wydatkach na teatra tak hojnie postępować.

Jeżeli dziś ten biedny rolnik, ten rękodzielnik i robotnik łzy leją, to zdaje mi się, że wszyscy razem nawet i ci panowie co do teatru chodzą, powinni się tak samo smucić z nędzy tego biednego ludu, a nie tak aby jedni płakali a drudzy się weselili, jeżeli chcemy wspólnie żyć tośmy się powinni wspólnie wspierać,

Proszę Panów, jeżeli fundusze przeznaczone na melioracyę nie pozwalają przeprowadzić odrazu gruntownej melioracyi, to powinno się postępować stopniowo.

W tej sprawie mówiłem z wielu wieśniakami aby jak najmniej budżet krajowy obciążyć i nie tak bardzo lud wiejski raptownie kosztami przygnieść.

Jeżeli ma się przeprowadzić melioracyę najlepiej w jednym roku rowy odpływowe poprowadzić, a za rok lub dwa a nawet jeszcze później przystąpić do dosnowania.

Bardzo pożądanem byłoby jak sądzę -- aby przeprowadzenie melioracyj mogło być uskutecznione w 2 okresach. A mianowicie tak, aby najpierw można było te wszystkie główne żyły przebrać, aby były przygotowaniem do dalszych robót, a potem w drugim okresie miałoby nastąpić układanie rurek i t. d.

Przez takie zakładanie rowów okazałoby się, że nieraz takie przebranie rowów zupełnieby wystarczało i nawet nie potrzebaby było rurek zakładać.

Proszę Panów, jeżeli mówicie, ze chłopy niechcą i nie starają się o meliorocye, to ja się nie dziwię, bo ich nauczyła nie w jednym miejscu regulacya rzek n. p. regulacya Wisłoka. Ja sam powiedziałbym, by się na taką regulacyę nie godzić.

Bo jeżeli kto ma n. p. 12 morgów gruntu, musi pomimo pomocy państwowej i krajowej złożyć 120 zł. a dopiero z tych 12 morgów tylko 4 morgi podpada zalewowi i z tych musi się tyle zapłacić. Jeżeli weźmiemy stosunkową wartość morga, to przekonamy się, że trzeba sprzedać jeden morg, aby zregulować trzy morgi. Za taką dobroczynność chłop dziękuje, bo on nie chce morga sprzedać, aby 3 morgi regulować. Ja sobie wyobrażam melioracyę całkiem inaczej.

Przy melioracyi nie da się rzecz tak prowadzić, aby można było nadużywać jak przy regulacyi. Przy melioracyi i chłop się pozna i nie będzie mu można coś więcej zaliczyć albo ująć, ale tylko tyle, ile jest w rzeczywistości. Dlatego ile możności wszystkich znajomych wieśniaków zachęcam, aby starali się o przeprowadzenie melioracyi swoich gruntów. I dlatego ośmielam się także przy tej pozycyi wnieść taką nieszkodliwą nikomu rezolucyę (czyta):

„Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby na wniesione prośby gmin, któreby życzyły sobie najprzód główne rowy dla odprowadzenia wody zbudować, szczególniejszą zwracał uwagę i takową możliwie uwzględniał“.

Marszałek. Poddam rezolucyę p. Milana do poparcia. Kto ją popiera, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest dostatecznie popartą. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. dr. **Skałkowski.** Uwaga p. Milana, że należy przez wykopanie odpowiedniego rowu odwodniającego uregulować ścieki wód, ażeby potem była przygotowana właściwa regulacya, jest słuszna, ale muszę podnieść, że Wydział krajowy to już robi i rzecz jest w toku. Proszę tylko spojrzeć na szereg pozycyi, które uchwalono 1. maja w poz. 213 Oto (czyta):

f) na osuszenie gruntów w Wierzchosławicach i Rudce (pow. Tarnów) 3.800 kor.

g) na osuszenie przysiołka Wydrze ad Grębów (pow. Tarnobrzeg) 7.550 kor.

h) na osuszenie łąk i pastwisk w Hruszowie i Budomierzu (pow. Jaworów) 2.314 k.

i na osuszenie gruntów w Jabłonówce i Pobużanach (pow. Kamionka) 9.648 kor.

k) na osuszenie gruntów w Pininach, Kalinowie, Koniuszkach siemianowskich i Chłopczycach (pow. Sambor i Rudki), I. rata 16.250 kor.

l) na osuszenie gruntów w Żurawnie i Pobereżu (pow. Żydaczów), I. rata 6.600 kor.

m) na osuszenie gruntów w Hanowcach i Popławnikach (pow. Rohatyn), zasiłek dodatkowy 2.000 kor.

Otóż któż otrzyma te zasiłki? Gminy. Nie są to wcale grunty dominikalne, żaden obszar dworski takich subwencyi nie otrzymuje, tylko gminy dla ułatwienia im tego rodzaju odwodnień.

Jeżeli więc p. Milan tutaj nadmienił, że z robót inżynierskich więcej korzystają tylko o tyle, że plany się im wyrabia, ale z subwencyi korzystają tylko gminy. Więc proszę to przyjąć do wiadomości.

P. **Nowakowki.** Proszu o hołos dla sprostowania faktu.

Marszałek. P. Nowakowski ma głos.

P. **Nowakowski.** Pozajak ja pereświdczyw sia z informacyi wysoko poważanoho człena Wydiłu krajewoho, szczo sprawa, o kotroj ja wże howoryw, je w toku i z pewnosteju do regulacyi prystupyt sia, ja cofaju swoju rezolucju.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Podaję pod głosowanie najpierw poz. 209, 211 i 212 Rubr. XIII. Kto ją przyjmuje w cyfrze podanej, zechce rękę podnieść. (Większość). Ponieważ. Wys. Izba poz. 210 i 213 uchwaliła już na posiedzeniu 1. maja b. r., wobec tego cała Rubr. XIII. jest przyjętą.

P. Nowakowski cofnął swoją rezolucyę, ale są jeszcze 2 rezolucye p. Milana. Pierwsza opiewa (czyta):

„Wysoki Sejm uchwali:

1) Wzywa się c. k. Rząd, aby w jaknajkrótszym czasie wydelegował urzędnika, któryby zbadał rachunek, spółki wodnej w Besku dla Wisłoka i Pielnicy a przytem wysłuchał pretensyi, jakie sobie strony interesowane roszczą u spółki.

2) Wysoki c. k. Rząd postara się o przyspieszenie i załatwienie jaknajrychlejsze wykończenia budowy regulacyjnej Wisłoka i Pielnicy w granicach już objętych.

Rozprawa otwarta nad tą' rezolucyą. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Dr. **Skałkowski.** Nie mam nic w tej kwestyi do powiedzenia.

Marszałek. Poddam pod głosowanie najpierw punkt 1. rezolucyi tej. Kto go przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Punkt 1. jest przyjęty.

Kto przyjmuje punk 2. rezolucyi pierwszej p. Milana, zechce rękę podnieść. (Większość). Punk 2. jest przyjętym. Druga rezolucya p. Milana opiewa (czyta):

„Wysoki Sejm uchwali. Poleca się Wydziałowi krajowemu ażeby na wniesione prośby gmin, któreby życzyły sobie najprzód główne rowy dla odprowadzenia wody zbudować, szczególniejszą zwracał uwagę i takowe możliwie uwzględniał.

Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Dr. **Skałkowski.** Sądzę, że ta rezolucya, jakkolwiek zgadzam się na jej myśl zasadniczą, jest zbyteczną wobec tego, co się na tem polu dzieje. Dla wyjaśnienia dodam, że to, co p. Milam powiedział, jakobyśmy coraz mniej dawali na prace melioracyjne, jest o tyle tylko słusznem, że w budżecie na r. 1900 wstawiamy 445.000 kor., a w r. z. było 467.000 k., ale to dlatego, że odpadł Dniestr. Zresztą na r. 1898 uchwaliliśmy 415.000 kor. w tej rubryce, zatem w r. b. proponujemy o 30.000 kor. więcej. Należy też uwzględnić, że istnieje osobny fundusz pożyczkowy przeszło półmilionowy, o którym jest też osobne sprawozdanie. Z tego funduszu wprawdzie już z kapitału bardzo niewiele zostało, kapitał rozpożyczono między spółki, jednakże wpływają do Wydziału krajowego raty kapitałowe i 3-procentowe odsetki, płacone przez spółki, tak, że co najmniej 70.000 kor. wynosi roczny wpływ do tego funduszu, a ta suma jest do dyspozycyi Wydziału krajowego na takie zasiłki w drodze pożyczki, o jakich p. Milan myślał.

Sądzę zatem, że kraj rozwinął dostateczną pieczołowitość nad tym działem i nie widzę potrzeby przynaglenia Wydziału krajowego osobnemi rezolucyami.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania Kto przyjmuje rezolucyę drugą p. Milana, zechce rękę podnieść. (Niepewna liczba) Proszę o powstanie z miejsc. (Jeszcze wątpliwości). Wobec tego proszę o próbę przeciwnę. (Po obliczeniu). Za rezolucyą jest większość. Rezolucya uchwalona.

Pozostaje wniosek komisyi.

Sprawozdawca poseł dr. **Skałkowski** (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wniosek posła Łazarza Winniczuka i towaszyszy o wyznaczenie z fundnszu krajowego kwoty 20.000 koron na koszta rzek Bystrzyc pod Stanisławowem odstępuje się Wydziałowi krajowemu do załatwienia.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek odczytany, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Następuje rubr. XIV. poz. 214—224 odsetki od pożyczek i umarzanie tychże.

Sprawozdawca p. Goldman ma głos.

Sprawozdawca p. dr. **Goldman** (czyta)

Zgodnie też z preliminarzem Wydziału krajowego Komisya budżetowa wnosi:

Rubryka *XIV*.

Poz. 214. Umorzenie pożyczki 10.000 k. — 5.200 k.

Poz. 215. Umorzenie pożyczki 20.000 k. — 1.380 k.

Poz. 216. Umorzenie pożyczki 10.000 k. — 778 k.

Poz. 217. Funduszowi szpitala św. Łazarza 39.156 k.

Poz. 218. Umorzenie pozyczki 45.000 k. — 4.110 k.

Poz. 219. Pakrycie niedoboru funduszu pożyczki krajowej z r. 1873 — 98.448 k.

Poz. 220. Umorzenie połowy kapitału 55.000 k. — 2.766 k.

Poz. 221. Funduszowi szkolnemu krajowemu 25.776 k.

Poz. 222. Umorzenie pożyczki z r. 1893 2,736.940 k.

Poz. 223. Na spłatę niezgłoszonych obligacyj b. funduszu indemizacyjnego 12.000 koron.

Poz. 224. Umorzenie pożyczki 160.000 k. 2.810 k.

Razem 2,929.364 koron.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje poz. 214—224 zechce rękę podnieść. (Większość). Pozycye 214—224 są przyjęte.

Następuje Sprawozdanie komisyi budżetowej o rubr. XV. preliminarza funduszu krajowego. „Na cele rolnictwa i górnictwa“ poz. 225, 243, 245, 260 i 262—294.

W zastępstwie sprawozdawcy p. St. Niezabitowskiego sprawozdawcą jest p. Andrzej Potocki.

P. **Kramarczyk.** Proszę o głos.

Marszałek. Czy p. Kramarczyk żąda głosu do której pozycyi, czy całej rubryki.

P. **Kramarczyk.** Do całej rubryki.

Marszałek. Głos. ma p. Kramarczyk.

P. **Kramarczyk.** Wysoka Izbo!

Jeszcze nie przebrzmiało echo ogólnej dyskusyi budżetowej, w której dosyć liczni i wybitni posłowie zabierali głos a każdy wypowiadał swoje zdanie na stosunki społeczne, zwalczali się nawzajem różnemi argumentami. Jedni mówili, że przyczyną nędzy kraju, a względnie rolnictwa, jest po stronie większości Izby, drudzy znowu, że po stronie mniejszości. Jednakże cała dyskusya toczyła się więcej około kwestyi politycznej, niż rolniczej. Dlatego też przy rubr. XV. dotyczącej wyłącznie rolnictwa naszego będę się starał wytknąć błędy niektóre, ściśle dotyczące rolnictwa a względnie potrzeb rolników, niezaspokojonych w budżecie krajowym. Nim jednak przystąpię do tego, dotknę pierwej cokolwiek gospodarki państwowej, będącej w ścisłym związku z podniesieniem rolnictwa naszego i gospodarki krajowej. Kraj nasz i Sejm znajduje się w bardzo ciekawym stanie psychologicznym. Na powierzchni jego odbywa się szermierka słowna, walka argumentami za lub przeciw czynnej polityce na polu gospodarstwa krajowego. Wprawdzie pobudki działania są głębsze, niż motywa argumentacyjne, które się na powierzchni pojawiają, ale możnaby zawsze porównać ten kraj do chorego człowieka lub rekonwalescenta, który powoli przychodzi do zdrowia, i probuje się dźwignąć po długiej niemocy — widzi, on czuje, gada, słyszy, ba! ale członki sparaliżowane, nieposłuszne jego woli nie dozwalają się z miejsca ruszyć, i to co dla zdrowego byłoby igraszką to dla niego staje się niepodobieństwem.

Posłowie w tym wypadku, to doktorzy i felczery, którzy nadskakują około chorego człowieka i starają się postawić jakąś dyagnozę choroby i niemocy. Wszystkie nasze wnioski, stawiane w tej Izbie uważaćby można za medykamenta i pigułki nieraz gorzkie i wcale jemu nie przyjemne. Interpelacye nasze stawiane w tej Wysokiej Izbie, to owe ziółka alpejskie, które już nie tyle dla samego rekonwalescenta jak raczej dla jego otoczenia miłą woń sprawiają. (Wesołość). Lecz mimo tej nadzwyczajnej troskliwości z jednej i dru-

giej strony, chory jakoś nagle zdrowia odzyskać nie może. Jaka zaś tego przyczyna i gdzie ona leży, radbym w krótkich słowach przed Wysoką Izbą streścić i wykazać.

Otóż kiedyśmy jeszcze byli narodem takim, żeśmy nie mieli konstytucyi i samorządu, tej wolności, jaką mamy dziś, tośmy zawsze wzdychali do tego samorządu i do tej autonomii. Powiedzieliśmy sobie, że skoro tylko zdobędziemy samorząd, to sobie nasze stosunki krajowe tak uregulujemy, że rolnictwo, handel i przemysł postawimy na pierwszem miejscu, wskutek czego się podnieść musi a z podźwignięciem rolnictwa wszystko inne pójdzie daleko łatwiej. I oto nadeszła chwila, żeśmy zdobyli, o czem praojcowie nasi ciągle marzyli tj. autonomię i samorząd a mimo to przy obecnej ogólnej dyskusyi budżetowej przekonaliśmy się, że jesteśmy w bardzo ciężkiem położeniu, że nie jest tak dobrze w kraju, jak my sobie przed pół wiekiem, albo nasi przodkowie wyobrażali, że gniecie nas coś takiego, że ciąży coś nad tym krajem, tak, że nasze stosunki nie są takimi, jakbyśmy tego sobie życzyli.

Otóż przyczyną tych złych stosunków ja nie dopatruję się ani w większości, ani w mniejszości tej Wys. Izby, ale gdzieindziej mianowicie u Wysokiego Rządu, u tego naszego opiekuna. I tu chciałbym zwrócić uwagę na gospodarkę Rządu w stosunku do naszego kraju, a szczególnie do rolnictwa. Weźmy przykład, jak gospodarują Niemcy pod tym względem, jak się Rząd niemiecki w Prusiech opiekuje rolnictwem. Prawda, przed kilku laty, kiedy Bismark jeszcze prowadził nieszczęsną hakatystyczną, religijną walkę przeciw narodowości polskiej, narzekaliśmy wszyscy na ucisk przez niego wywołany, jednakże o ile był hakatą i wrogiem narodowości polskiej i religiji, o tyle był dobrym opiekunem dla rolnictwa w Niemczech, postawił on niemieckie rolnictwo bardzo wysoko, albowiem otoczył całe cesarstwo niemieckie wysokiemi cłami, tak, że żaden zagraniczny produkt nie mógł się tam dostać. Wskutek tego rolnictwo w Prusiech, chociaż dręczone większymi nierównie podatkami niż u nas w Galicyi, to mimo tego rolnik pruski potrafi to łatwiej znieść i wytrzymać, bo produkta jego stoją w cenie bez porównania wyżej do naszych produktów i cen. W rozporządzeniach cłowo pruskich jest jedno zasługujące na szczególniejszą uwagę i tak:

Prusy do swojego kraju nie wpuszczą bez wysokiego cła, bydła, koni, trzody, zboża żadnego gatunku, dla tego, że rolnik pruski, to produkuje, ale na otręby nie ma cła. Co w wysokim stopniu podnosi gospodarstwo nabiałowe, to więc Niemcy importują do swego kraju bez żadnej opłaty, a my wywożąc otręby za tanie pieniądze, tracimy bardzo wiele na intenzywnym chowie bydła i produkcyi masła.

Przypatrzmy się dalej gospodarstwu węgierskiemu, Węgrzy gospodarują również inaczej, jak my w Galicyi. Oni tak samo mają kraj swój otoczony cłami od wszelkiego importu, wszystko importowane do Węgier musi podlegać opłacie cłowej, nawet trunki, piwo i t. p., a ich produkta rolne i wyroby fabryczne muszą mieć zupełną wolność w całem państwie austryackiem, za przykład niech posłużą targi wiedeńskie. A u nas niech tylko pojawi się choroba chlewna u trzody w jednem lub drugiem gospodarstwie, dla jakiejś ostrożności zaraz zamykają nie tylko jedno gospodarstwo, ale całe gminy, powiaty.

Tymczasem Węgrzy w tym kierunku zupełnie inaczej postępują. Gdyby ktoś zabronił im eksportować ich produkta rolne oraz trzodę chlewną, zaraz podnieśliby głos i stanęliby murem w obronie rolnictwa swego, co najlepszy przykład mamy na rynkach zagranicznych dla produktów węgierskich. My w Galicyi cieszymy się powiadamy, że jesteśmy za nadto ostrożni, ale włościaninowi utrudniamy wysprzedaż jego produktów rolnych a względnie trzody.

To są cechy naszej gospodarki krajowej rządowej i jeżeli rolnictwo nasze będzie w ten sposób traktowane, to się nigdy nie rozwinie, bo my nierozumni pochwalamy tę politykę Węgier, Niemców i im tylko służymy, dla nich niejako pracujemy.

Teraz jak kraj nasz opiekuje się rolnictwem.

Oto rubryka XV. na cele rolnicze mieści w sobie zaledwie 1 milion, gdy tymczasem nasze szkoły rolnicze, których jest 9, kosztują pół miliona. Możnaby więc do tego zastosować tę przypowieść, utartą u nas na wsi, że więcej kosztuje przyprawa niż sama strawa.

Jeżeli nauczyciele rolnictwa kosztują pół miliona, a wydatki na cele rolnicze zaledwie 1 milion, to rolnictwo przecież podnieść się nie może.

Teraz przypatrzy się tym melioracyom wodnym, o których, tyle na tej sesyi sejmowej było mowy. Oto Galicya stanowi 26% obszaru całego państwa austryackiego, a 28% pod względem ludności. I jakże w tych udziałach rządowych na cele melioracyjne jest kraj nasz traktowany. Gdy przed kilku laty chodziło o regulacyę Dniestru z dopływami, to zaledwie na ten cel znalazło się 2,700.000 zł. jak już przy moim wniosku o obwałowaniu Wisły podniosłem, i to płatne w 28 latach a więc na 1 rok wypada po 100.000 zł.

Na Łomnicę jest w budżecie państwowym wstawione 2,400.000 zł. płatne w 24 latach, znów po 100.000 zł. rocznie, a same

roboty wstępne będą trwały 10 lat. Przypatrzmy się regulacyi Soły. W budżecie państwowym mamy 1,800.000 zł. płatne w 18 latach, więc znów po 100.000 rocznie, a roboty jeszcze nie rozpoczęte, a teraz jak państwo w innych krajach rzekami się opiekuje. Oto Tyrol bierze na taką samą regulacyę 1,600.000 zł. płatne w 6 latach, a więc rocznie nie po 100.000 zł., jak u nas ale po 1,100.000 zł. na rzekę Adygę płaci Rząd 6,400.000 zł. w latach 10 płatne, zatem 700.000 zł. rocznie, na regulacyę Drawy płaci się 5 milionów, po pół miliona rocznie bo płatne w 10 latach, a nie 28, Foralberg, który pod względem obszaru jest 30 razy, a pod względem ludności 60 razy mniejszy od Galicyi dostaje 5 milionów, a nie 2 miliony i to w 10 latach płatne, a więc moi Panowie nie szukajmy przyczyny złego w 1 lub 2 stronie Izby, ale u Rządu, u tego opiekuna, tam powinni domagać się nasi posłowie i rozwinąć jak najenergiczniejszą pracę w tym kierunku, by przekonać Rząd, że jeżeli Galicya będzie tak traktowaną w stosunku do innych krajów to nigdy absolutnie podźwignąć się nie będzie mogła, tembardziej jeżeli się zważy ile Rząd corocznie ciągnie w formie podatków. wszelkich z Galicyi przeszło 80,000.000 a że zwraca w formie zapomóg oraz wszelkich wydatków dla Galicyi wraz z utrzymaniem armii nie więcej jak 40 milionów zarabiając netto na nas około 40 milionów.

Zresztą trzeba zważyć, że gdy Galicya dostała samorząd, nie miała wówczas żadnych szkół dróg kolei, regulacyi rzek, cóż więc można było więcej za tę parę lat zrobić.

Jeżeli Rząd na ten cel tak słabe datki wotował zwracam się więc do tych Panów, którzy należą do Rady państwa, gdyż my tu w tym Sejmie tymi dziesięciu milionami dodatków po podatków nie jesteśmy w stanie więcej dla kraju własnego zrobić, jeżeli Wysoki Rząd nie pospieszy nam z wydatniejszą pomocą. Teraz muszę jeszcze zaznaczyć niektóre wady organów policyjnych co do nadzoru nad naszymi ściśle lokalnymi targami.

Weźmy na przykład jarmarki. Włościanin nasz nie tylko, że na targ zagraniczny wcale liczyć nie może ale nawet na własnych lokalnych targach okolicznych także żadnej ceny za swój towar osiągnąć nie jest w stanie, bo tam już jest naprzód przez handiarzy ułożony kartel, ceny z góry ułożone i spekulanci owi za pół darmo wydzieraja trzodę z rąk hodowcy, czy właściciela.

Otóż na targach powinna być waga miastowa, cena z góry oznaczona za kilo żywej wagi, ale nie przez handlarzy, tylko dozór targowy, w ten sposób włościanin nie zostałby oszukany za swoją krwawą pracę i przecież uzyskałby odpowiedne ceny.

A teraz proszę patrzeć jaka jest proporcya wartości produktów naszych do wartości artykułów spożywczych, które się konsumuje. Otóż przy tej ogromnej taniości zboża, trzody chlewnej, pytam się, czy konsumenci w miastach mają z tego jaką korzyść, że włościanie tak tanio swoje produkta sprzedaje? Otóż śmiało twierdzić mogę, że nie, bo organa policyjne, naczelnicy gmin, burmistrze swojego obowiązku bynajmniej nie spełniają wskutek czego żyją dziś tylko kupcy, handlarze, piekarze i masarze a wskutek tego niedbalstwa cierpią hodowcy i producenci a zarazem konsumenci. Ten wyzysk rolnictwa jest przyczyną nędzy, bo przecież rolnik nie ma żadnej pensyi ani dziennej ani miesięcznej. Rolnik jak rzuci ziarno w ziemię, musi czekać cały rok, jeżeli mu jaki taki, już nie zysk, ale przynajmniej plon na odżywienie rodziny własnej przyniesie, gdy tymczasem inni, którzy żyją z pieniędzy i pensyi miesięcznych, nie czują tega trudnego położenia włościanina naszego.

Narzekamy także na emigracyę, o której wiele tu już mówiono i ja sam zabierałem głos, ale kładę jeszcze główny nacisk ua to, że emigracya dla naszego rolnictwa jest zanadto szkodliwa. Rolnik w tych trudnych warunkach przy dzisiejszej emigracyi nie jest w stanie dostać ani sługi, ani robotnika a ja się pytam, w jaki sposób on sam potrafi na tym większym kawałku ziemi pracować i obrobić. Powiadacie panowie: stworzymy majoraty chłopskie 20 i 30 morgowe. Jabym się bardzo z tego cieszył, sam na takim majoracie siedzę, ale ja się pytam, kto będzie w przyszłości na takich majoratach pracował? czy włościanin ten dostanie za jaki rok sługę, lub robotnika?

Obszary dworskie jeszcze może prędzej mogłyby wiąć sobie robotnika, utrzymać i przykuć go niejako do siebie, dając ma w najem kawałek ziemi lub paszę, ale na majoracie chłopskim, który nie może robotnikowi nic więcej dać, jak tę zapłatę roczną, albo dzienną, zdaje mi się będzie to nie podobieństwem.

Powstało w ostatnich czasach hasło: o nikogo więcej się nie starać, ani trozczyć jak tylko o robotnika dziennego. To także bardzo mylna kwestya staranie się tylko o jedną kastę społeczeństwa.

Ten robotnik dzienny, o ile jest sprawiedliwie wynagrodzony, jeżeli idzie rano z rydlem czy motyką do pracy, to przynajmniej wie zaco pracuje i co mu wieczór przyniesie. Ale ja się pytam tych, co nic innego nie widzą, jak tylko tego robotnika, którego zresztą nie potępiamy, jak wyjdzie na tem rolnik który musi tego wieczora zapłaty czekać 365

dni, a nie 10 ani 8 godzin, jak pewni fałszywi opiekonowie tego sobie życzą. Mój Boże, któżby nie chciał dzisiaj na świecie mniej pracować, ale pytam się czy czas 8 albo 10 godzin pracy da się zastosować na roli? Nigdy! Na roli potrzebują pracować nie 8 godzin ale w żniwa, w czasie zbiorów i ważniejszych robót, robotnik zaledwie 6 godzin spi a 18 godzin musi poświęcić trudnej i żmudnej a zarazem ciężkiej pracy.

Otóż znowu wskutek takiej agitacyi powstają strejki w wszystkich klasach robotniczych, strejkują w kopalniach, któż znowu na na tych strejkach wszystkich cierpi? pewnie rolnictwo znowu najwięcej, wszak na ostatnich strejkach mirowskich macie przykład. Ponieważ lasy mamy w całym prawie kraju zniszczone, więc opał trzeba zastąpić węglem kamiennym, a wskutek tych słusznie wywołanych strejków tak podskoczyła cena węgla, że nie było podobieństwa dokupić się tegoż tak na wsi jak i w mieście, a wskutek tego poszły znacznie w górę wszytkie wyroby fabryczne z których znów najwięcej potrzebuje rolnik, kto więc tu znów najwięcej cierpi, jak nie rolnik.

Więc jabym nic więcej nie życzył tym Panom którzy stoją na tem fałszywem stanowisku i powiadają. że tylko jedną kastą społeczeństwa trzeba się zajmować, jak tylko aby dać takiemu człowiekowi największy obszar ziemi i odciąć go od reszty świata, i społeczeństwa a zostawić go zupełnie samemu sobie, więc cóżby mu z tego przyszło? Dopokądby miał odzienie, które z sobą zabrał i jaki taki sposób do życia, toby żył może jaki rok, lub ostatecznie parę lat, ale w krótkim czasie przy takim nawet obszarze ziemi on musiałby marnie zginąć może nawet z głodu, bo poszczególna tylko jednostka nie potrafi sobie do koniecznego utrzymania życia wyrobić ta, na co się składa praca i przemysł wszystkich kast i klas pracujących.

Kowal nie potrafi wyrabiać odzienia, krawiec kuć wozów i pługów a wreście budować domów i na odwrót, cały tylko świat spoczywający w ręku Boga ze wszystkimi stanami i klasami społeczeństwa stanowi jedną przepiękną harmonię w życiu prywatnem i społecznem, wskutek czego jedna choćby najbogatsza jednostka na ziemi, sama dla siebie jest rylko marnem zerem i niczem więcej a zatem nie o jednego tylko robotnika trzeba się starać, ale o wszystkie klasy i warstwy, bośmy wszyscy dla siebie potrzebni. Więc wspólna wymiana pracy jest podstawą naszego społeczeństwa i do tego dążyć powinniśmy.

Dalej rolnictwu naszemu brakuje także kredytu. O tym kredycie mówiono tu już wiele i szeroka, ale tych warunków, tej możności udzielenia taniego kredytu rolnikowi dotychczas nie wynaleziono. Więc i tu leży wielki sęk w celu podniesienia rolnictwa naszego. Rozsiano bowiem dziś po kraju naszym mnóstwo kas pożyczkowych i zaliczkowych i te kasy mają tego kredytu potrzebnego udzielać, ale proszę uważać, że ten kredyt w tych kasach jest nadzwyczaj trudny i dla rolnika ciężki. Jeżeli włościanin zapożyczy się na 7, 8 albo 9%, to na żaden sposób nie jest w stanie w całym roku, przy innych wydatkach i dzisiejszych warunkach, zapracować na same procenty, a gdzie są zwroty kapitałów? otóż uzdrowienie tej tak ważnej kwestyi leży we włościach rentowych, stworzyć się mających i bankach krajowych, któreby umożliwiły kredyt na tańszy procent, gdyż dzisiejsze zaliczkowe, działają nie na podniesienie, ale na ogromną szkodę rolnictwa naszego, bo stają się nadmiernem wyzyskiem jego pracy.

Handel przemysł i wszystko inne może wytrzymać wyższe procenta bo daje zawsze pewniejszy dochód jak rolnictwo, bo jeżeli dostanę pożyczkę 100, 200 zł. to idę znią na targ to w handlu na jednem jarmarku zarabiam ową pożyczka tyle co rolnik za cały rok nie potrafi tego tą samą pożyczką ze ziemi dodyć bo proszę tylko obliczyć wszystkie wkłady rolnika na jednym morgu gruntu i zestawić to z tem, co on zbierze, a pokaże się, że końce dochody z rozchodami nie zawsze się zejdą.

Dalej głównem uzdrowieniem stosunków naszych rolniczych byłyby na razie Kółka rolnicze. Mają one w naszym kraju nadzwyczajną wartość swoją. Byłyby pewno nie powstały, gdyby z drugiej strony nie było pewnego wyzysku. Trzeba wiedzić, że ziemia jest bezwarunkowo najtrudniejszym warstatem do wyrobienia pieniędzy, o tem dobrze wiedzieli inni, dlatego nie czepili się ziemi, ale wzięli w swoje ręce handel, przemysł i wyszynki. Wysoka Izba wie dobrze, o kim chcę tu mówić choć go nie wymieniam. Otóż może nicby społeczeństwo nasze nie miało przeciw temu, gdyby oni w tym handlu nie byli oszukiwali tego włościanina na miarze i wadze, na dobroci, jakości i wartości towaru.

Ponieważ ale wkradły się ogromne oszukaństwa do wyszynków i sklepów, chłop nasz został na każdym kroku ssany, dlatego ludzie stojący wyżej, musieli wziąć włościan w swoją opiekę przed wyzyskiem. Dlatego powstały kółka rolnicze. Dlatego też zaznaczamy że kółka rolnicze mogłyby w wysokim stopniu także podnieść stan nasz rolniczy, rozumie się, przy odpowiedniejszej i wydatniejszej subwencyi budżetowej niż to dotąd się dzieje.

Pomówię jeszcze o jednej ważnej kwestyi która niszczy społeczeńswo nasze, a ta jest także pijaństwo. Nie dla tego będę o tem

mówił, jakobym rozumiał, że sami tylko włościanie używają za wiele trunków, ale dla tego że pijaństwo jest smokiem, który pożera społeczeńswo, nasze zdrowie i majątki nasze. Słusznie więc kościół na każdym kroku przeciw tem pijaństwu występuje, ale proszę Panów mybyśmy powinni poza kościołem stworzyć jakąś organizacyę ściśle katolicką i kościołowi iść ręka w rękę w pomoc, a wyszynki objąć w ręce katolickie. Narzekają przeważnie wszyscy na wysoki podatki. Gdzie się tylko obrócić, każdy widzi tę całą biedę galicyjską tylko w podatkach.

Ja będąc przed dwoma laty przy rewizyi katastru podatku gruntowego, miałem sposobność przekonać się o zaklasowaniu ziemi naszej, a przekonałem się, że podatki nasze galicyjskie jeszczeby nas tak zanadto nie obciążały, gdyby nie były inne nadzwyczajne wydatki i podatki społeczne.

Ale przypatrzmy się, jak te podatki w wysokim stopniu przychodzą pońtwu w pomoc. Z budżetu państwowego dowiadujemy się że rząd z podatku gruntowego ma czystego dochodu 35 milionów.

Ale z wódki ma także 35 milionów, z piwa 30 milionów, a z wina 5 milionów, od innych trunków 10,000.000 więc razem od samych alkoholicznych napojów, ma 8 milionów, gdy temczasem z podatków gruntowych ma zaledwie 35 milionów. Ale te przy alkoholach 80 milj. to są tylko podatki które bierze rząd a jakaż wartość produktu, który poszedł na wyrobienie tego alkoholu.

Otóż znowu pewna kombinacya mogłaby panów przekonać, ile rocznie w państwie austr. przepijamy i tak jeżeli litr kosztuje 1 zł. to hektolitr 100 zł. a ponieważ od jednego hekt. bierze rząd 18 zł. podatku, to znaczy $^1/_4$ wartości samegoż produktu przez podatek. Te 80 milionów uzyskanego podatku pomnożyć 4 jako czwarta część wartości całego produktu, to znaczy ze 320 milionów rocznie wyrzucamy w całem państwie na wódkę i piwo a ponieważ z pewnością owe sumy są niedokładne, więc mogę śmiało twierdzić, że my w państwiej austryackiem przepijamy rocznie 400 milionów zł. chcąc skarbowi przysporzyć 80 milionów dochodu, lecz podatek ten nie tylko sami włościanie składają, tylko wszytkie kasty dobrowolnie bez żadnego przymusu i to jest także przyczyną nędzy naszej, chociaż z drugiej strony jenak mogę zapewnić Wys. Izbę, że co się tyczy trzeźwości dzisiejszego włościaństwa naszego, to postąpiło ono bezwarunkowo bardzo wiele w tym kierunku naprzód.

Popatrzeć 10, 20 lat w tył a dziś, wszystko się zmieniło. Kościół pracuje nad moralnością, ale i oświata w tym kierunku bardzo wiele zdziałała, bo kto ma oświatę, ten zabawi się, jeżeli przyjdzie odpowiednia chwila, ale uczciwie i nigdy nie poniży obrazu, który na sobie nosi.

Ale jest jeszcze jedno, co niszczy społeczeństwo nasze, a tem złem nadzwyczajnem są procesa nasze, otóż tu znów dowiadujemy się z budżetu pańswta, że rząd ma ze samych stempli 400 milionów rocznego dochodu a gdzie te stemple się po największej części wylepiają? oto na procesy. Teraz policzyć wszystkie straty czasu, które poza drzwiami sądowemi zmarnujemy, dalej adwokatów i obrońców, to znowu robi 300 do 400 milionów rocznie.

Ale tych wad nie można przypisywać tylko jednej kaście, to są popełniane wady, przez całe społeczeństwo nasze, które powinniśmy usunąć, a w ten sposób zapanuje między nami spokój i dobrobyt a lud rolniczy naprawdę się podniesie zaczem krytykę rubr. XV. kończę. (Brawa).

P. **Stojałowski.** Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Stojałowski.

P. **Stojałowski.** Wysoka Izbo! Bardzo trafnie i dosadnie przedstawił różne uciążliwości stanu włościańskiego poprzedzający mowca p Kramarczyk i wdzięczny mu jestem, że z jego ust sympatycznych wyszły i padły te rozmaite uwagi, które zasługiwałyby na to, ażeby je wzięto pod rozwagę. Ja chcę dodać tu kilka uwag jeszcze co do Kółek rolniczych i zwrócić uwagę na to, jak się przedstawia ta sprawa według przedłożonego nam budżetu krajowego. Otóż na te Kółka rolnicze summa summarum daje się w tym roku 26.400 kor., czyli 13.200 złr. i jest dalej powiedziane, że petycyi zarządu głównego Towarzystwa Kółek rolniczych o subwencyę na wydawnictwo przewodnika Kółek rolniczych komisya budżetowa nie może w tym roku ze „względów“ budżetowych uwzględnić. Znowu przychodzi ten frazes „ze względów budżetowych“ nie może się uwzględnić potrzeb włościaństwa, bo przecie Kółka rolnicze są potrzebą włościaństwa. O Kółkach rolniczych już wspominano w tej Izbie ze 3 razy, a szan. p. Kozłowski przytaczał Kółka rolnicze, jako jeden z najwalniejszych dowodów, że wszystkie zarzuty, podnoszone przeciw większości, są niesłuszne. Osobliwie kierował p. Kozłowski te wzmianki przeciw mojej osobie. Pozwolę sobie powiedzieć, że to, co się dziś robi dla Kółek rolniczych ze strony większości, to się robi pod przymusem. (Poruszenie w sali, głosy: oho, to nie prawda, proszę inwektyw nie rzucać).

Proszę mi pozwolić wspomnieć historyę Kółek rolniezych, ja to udowodnię, to nie jest zarzut rzucony tak lekkomyślnie, bo ja się mam dosyć na baczności, ażebym lekko-

myślnych zarzutów nie podnosił i na takie „oho“ się nie narażał.

Kiedy chodziło o założenie Kółek rolniczych w Galicyi i ja za wielką protekcyą JE. Abrahamowicza, ówczesnego wiceprezesa c. k. Towarzystwa gospodarskiego, miałem pierwszy raz mieć referat o Kółkach rolniczych, zostałem w Towarzystwie gospodarskiem po prostu zahukany w ten sposób, że zebranie musiało być przerwane i sprawa spadła z porządku dziennego. I tak się działo od roku 1876 aż do roku 1883. Wyście się panowie rękami i wszelkimi innymi środkami bronili, ażeby nie dopuścić do założenia Kółek rolniczych.

(**Głosy**: Nieprawda, kłamstwo, fałsz). Chwała Bogu, że ja tych frazesów nie używam i skutki „legis“ Urbański mię nie spotkają.

(Wesołość, brawa z ław ludowców).

Ale ja na to słowo, które mię tu spotkało, że to jest kłamstwo, odpowiem datami historycznemi, bo przytoczę zebranie, na którem się te rzeczy działy. Było to w r. 1876 na zebraniu towarzystwa gospodarskiego we Lwowie w sali Towarzystwa kredytowego, gdzie sprawa Kółek rolniczych została ubitą w ten sposób, jak opowiedziałem. Jak mnie dziś spotkał zarzut „kłamstwa“, tak podobny zarzut spotkał mię i na onem zebraniu.

(**Głosy**: A, więc on już do tego przyzwyczajony!)

To nie pierwszy raz wy walczycie takiemi zarzutami, ale jeszcze panowie nie tryumfujcie, bo gdy musiałem na sądowej drodze satysfakcyi szukać, to ją też znalazłem. Zresztą siedzi tu p. Abrahamowicz, to przecież nie zaprzeczy i może oświadczyć, że to jest prawda.

Tak samo było potem zebranie tego samego towarzystwa gospodarskiego w ratuszu lwowskim i była znowu sprawa Kółek rolniczych za rozmaitemi staraniami mojemi osobistemi postawiona na porządku dziennym towarzystwa gospodarskiego. Wtedy ja trzy dni kołkiem siedziałem na tem zebraniu, aby przyjść do głosu i referatu (wtedy przewodniczył ks. Adam Sapieha) i mimo trzech dni czekania, znowu strącona została sprawa Kółek rolniczych z porządku obrad.

To jest drugi fakt historyczny, który można aktami towarzystwa gospodarskiego udowodnić.

Potem, mimo to wszystko, był wielki pierwszy wiec ludowy w r. 1879 w Krakowie, na który przyjechało 2.000 włościan. Ci to włościanie sami, nie czekając już na c. k. towarzystwo gospodarskie, zawiązali towarzystwa kółek rolniczych, które wtenczas nosiły nazwę „towarzystw oświaty i pracy“ i te kółka zawiązywać zaczęliśmy w Galicyi samodzielnie, nie czekając już opieki i pomocy towarzystwa gospodarskiego.

Jest żywy jeszcze świadek, choć nie jest on w tej Izbie, hr. Ludwik Dębicki, do którego ja, wierząc w dobrą wolę opiekunów ludu, poszedłem ze statutem i prosiłem: Panie hrabio, ty jesteś redaktorem „Czasu“, jesteś człowiekiem, który ma mir, tu chodzi o założenie towarzystwa gospodarczego włościańskiego. Pan hr. Ludwik Dębicki może sprostować moje słowa, bo ma swój organ w „Czasie“. Ale on odpowiedział wtedy: Jakiś zarząd we Lwowie? Ten Lwów, to jakieś niespokojne miasto, to nie nasz poczciwy Kraków. Muszę się w tem rozpatrzeć“.

Czekałem, aż się hr. Ludwik Dębicki rozpotrzy i spotkałem się z nim w jaki rok później w Starej wsi i tam bardzo grzecznie do p. hrabiego przychodzę i pytam: Cóż, p. hrabia pomyślał o tej sprawie?“ On odpowiedział: „To nie może być. Wy coś z chłopami zaczynacie robić, my nie możemy do tego ręki przyłożyć!“

Wtedy odpowiedziałem p. hrabiemu: „A my nie będziemy czekać, aż pan nas poprze, ale będziemy sami zakładać Kółka rolnicze. Nie zapomnę, co mi wtedy p. hrabia powiedział i to panom wytłómaczy, dlaczego twierdzimy, że większość jest odpowiedzialną za rząd i że ja nie rozumiem, w jaki to sposób większość odróżnić od rządu. Ja od dawna wiem ze słów hr. Dębickiego i zawsze mam przekonanie, że dość bliski bywa kontakt między rządem a większością rządzącą. Otóż hr. Dębicki na moje powyższe kategoryczne oświadczenie powiedział: „No, to my już pana Alfreda poprosimy i postaramy się, aby wam te Kółka rozwiązano“. I tak się też stało.

Świadkiem jest dalej może niejeden z panów, który tu dawniej służył w Wydziale krajowym i faktem jest historycznym, że znalazłem wówczas w Galicyi jednego zacnego człowieka i szlachcica, który się ofiarował na to, ażeby dać firmę kółkom rolniczym, jak to jest koniecznie potrzebne w Galicyi.

Ja zresztą Eks. Abrahamowiczowi niedawno przypomniałem, że jego prosiłem, aby zechciał być prezesem Kółek roln. Gdy on nie chciał, chodziłem po Lwowie i pytałem, ktoby był dobrą firmą, bo ja już w r. 1875 miałem szczęście pachnąć anarchizmem.

Powiedziano mi, idź do p. Walerego Podlewskiego, to zacny człowiek, był on członkiem Wydziału i został pierwszym prezesem Kółek roln. i on dawał tę firmę. On jeden tą sprawą się zajął i był dla niej bardzo życzliwy. Ale znów przypominam sobie, że raz woła mnie Podlewski i daje mi jakiś

papier, mówiąc: „Przeczytaj kochany, widzisz, co z nami robią?" Było to rozporządzenie starostwa, że zawiązane Kółko rolnicze w pewnem miejscu się rozwiązuje.

I takie wtedy nastały prześladowania że kiedyśmy mieli już 30 kółek, to każde z nich doznawało prześladowań ze strony starostwa i prześladowania takie trwały przez 6 lat. Musieliśmy wszystkiemi siłami walczyć, aby się utrzymać i co które Kółko rozwiązane zostało, to zaraz w sąsiedniej wsi albo i na tem samem miejscu próbowaliśmy nowe zawiązać i do r. 1883 doprowadziliśmy do jakich 40 kółek.

Kiedy to szło tak tępo i kiedy szukałem pomocy i współpracowników, udałem się do dzisiejszego sekretarza Kółek rolniczych, a także do męża, który niedawno dopiero zmarł, do śp. Alberta Wilczyńskiego.

Nadszedł rok 1893 i myśmy, jak p. Romanowicz trafnie powiedział, starali się jakoś dojść do tych serc konserwatywnych bardzo zaskorupionych, a tylko dla jakiegoś patryotycznego uczucia czasem przystępnych. Powiedzieliśmy. Jest rok 1883 200-rocznicą zwycięztwa Jana III. pod Wiedniem, a więc urządźmy uroczystość patryotyczną.

Zaprośmy wszystkich panów, opozycyonistów naszych Kółek i sprowadźmy ludzi z Poznańskiego i Śląska, ludzi, którzy się tam Kółkami rolniczemi zajmują. I sprowadziłem własnym kosztem osobistym śp. Karola Miarkę.

To jest także fakt historyczny i zarząd Kasyna mieszczańskiego to poświadczyć może, bo to zebranie odbyło się dnia 3. maja 1883 roku w Kasynie mieszczańskiem. Nawet przyznaję się do fortelu, że podpisaliśmy takich ludzi, którzy się tymi Kółkami wcale do onej pory nie zajmowali.

Głosy: Aha, to dobrze, otwartość przedewszystkiem. (Wesołość).

To przecież jest fortel niewinny. (Śmiechy w około).

Ale moi panowie, cóż my w tem widzimy nie szlachetnego? Ja się muszę kategorycznie przeciw temu bronić w imieniu tych ludzi, którzy z miłości kraju to uczynili, że wezwanie na ono zebranie podpisali.

Oni przecie byli życzliwi dla sprawy, a to zdaje mi się nie jest oszustwem, że podpisali odezwę, bo podpisali tylko dlatego, gdyż obawiano się, że gdy będzie podpisany tam Stojałowski, lub inny z tych podejrzanych agitatorów, to żaden z Panów nie przyjdzie.

To nie jest żadna nieuczciwość, to nie były cudze podpisy, tylko podpisy ludzi, którzy czynnie nie występowali w tej sprawie, a więc nie mieli nieszczęścia narazić się szanownej większości. Jeżeli ten szczegół przytoczyłem, to na dowód tego, że prawdę powiedział p. Średniawski, że u nas nie patrzy się na to, co się robi, ale „kto" robi i jeśli się trafi ktoś, kto ma nieszczęście nie podobać się większości, to najświętszą sprawę gotowa jest ta większość zgnieść, lub opuścić. Otóż na zebraniu tem w r. 1883. był ks. Sapieha, śp. Karol Miarka, redaktorowie pism tutejszych i po długiej i żywej dyskusyi, w której najostrzejszą opozycyę przeciw Kółkom rolniczym stawiało Towarzystwo gospodarskie, uchwaliło zgromadzenie Kółka rolnicze wszelką forsą popierać i w kraju rozszerzać, ku uczczeniu 200-letniej rocznicy zwycięztwa Jana III. pod Wiedniem. Pan Kozłowski tedy nie może się tymi Kółkami tak bardzo chełpić, bo te Kółka rolnicze, jak już powiedziałem były wymuszone. Kiedy bowiem o tem zgromadzeniu zaczęto pisać w pismach nietylko naszych, ale i wielkopolskich, i kiedy wszystkie pisma w Polsce unisono uderzyły z całą siłą na tych, którzy poważyli się powstawać przeciw Kółkom rolniczym, wtedy pod taką presją Towarzystwo gospodarskie powiedziało nam: Będziemy kółka rolnicze popierać, ale musicie taki a taki statut przyjąć, a prezesem będzie ten z terna przez Was przedstawionego, kogo my zatwierdzimy. Myśmy dla dobra sprawy na to się zgodzili. Ale potem poszły dalej crescendo te żądania; potem powiedziano: zmieńcie nam ten i ten paragraf i t. d. Nie będę Panów dłużej nudził opowiadaniem szczegułów, bo w tem, co powiedziałem jest essencya rei i raz na zawsze zdaje się jest Panom odjęta możność ciskać nam w oczy tymi Kółkami rolniczymi, bo jeśli one są, to dlatego, że je lud mieć chciał i na swojem postawił, choć wyście przez 6 lat próbowali, jak w różnych innych rzeczach, ten ruch ludowy stłumić. A gdy już nie było można, toście powiedzieli: „Chodźcie pod nasze skrzydła, my będziemy się wami opiekować". My zgodziliśmy się i na te wasze żądanie dlatego, że chcieliśmy byście pomogli wydobyć się ludowi z nędzy, a on już, gdy przyjdzie czas, będzie umiał sobie dać radę i zrzucić waszą opiekę. Otóż chcieliśmy, żebyście coś koniecznie robili, żeby w budżecie było choć tych marnych 26.000 k. i dlatego zgodziliśmy się na te wszystkie ustępstwa, przez które doprowadziliście do tego, że statut kółek rolniczych jest w Austryi unikałem statutów Towarzystwa, które ma być niby samorządnem.

Nazywa się to towarzystwo niby chłopskiem, ale cały zarząd jest w waszych rękach i wy się tego chłopa tak boicie, żeście do zarządu Kółek wpakowali figury, jakie tylko były w Galicyi: konsystorz, oba towarzy-

stwa gospodarskie i Wydział krajowy i podobno i Radę szkolną krajową. Ja nie wiem co tam te figury mogą pomódz w gospodarstwie, bo nie wiem, czy potrafiłyby rozróżnić pszenicę od żyta. (Wesołość).

Ja wiem, że między szlachcicami jest dużo ludzi poczciwych. (Głosy: oho!)

Otóż jeden, którego nazwisko mogę wymienić, bo już jest nieboszczykiem i już mu nikt z tego zarzutu nie zrobi. (Wesołość) hr. Rey ten, który potem był kapłanem i umarł w Rzymie) powiedział mi w Krakowie na jednem zgromadzeniu Kółek rolniczych przy poufnej pogadance: „Wiesz co księże kochany, toby nie było takiej walki o te kółka rolnicze i mybyśmy je popierali, ale wiem, co ty masz na myśli, ty zaczniesz od kółek rolniczych, a skończysz na wyborach. (Wesełość).

Tak mi powiedział.

(Głos: dobrze powiedział).

Prawda? Nie powiedziałem, że są zacni ludzie, którzy prawdę mówią? (Wesołość). Otóż tak mi powiedział — wasza wesołość potwierdza, żem wam to z pod serca wyjął. (Głos: i sobie) i sobie. Taka była historya kółek. Dlatego wy i do dziś utrzymujecie tę asekuracyę co do kółek rolniczych. Wy kółka rolnicze tak krótko trzymacie, że n. p. dzieje się rzecz niesłychana, że zarząd lwowski ma już gladii na każdem kółkiem; że gdy ten zarząd powie, iż kółko musi się rozwiązać, to się musi rozwiązać. A to wszystko dlatego, że jak tylko kółko ma trochę innego ducha, jak sobie pozwoli na zaprenumerowanie innego pisma, niż które jest polecone przez zarząd kółek, to już ciąży na nim groźba, że jeśli tego pisma nie usunie, czeka go zagłoda!

To jest najlepszy dowód, jak wy panowie kółkami się opiekujecie, jak szanujecie samorząd i własnowolny rozwój kółek.

Żebyście panowie przynajmniej dobrze płacili tym ludziom. Dziś rano mówiliśmy o teatrach, których jest wszystkiego dwa (głos trzy) niech będzie trzy, niech cztery, daj Boże! Te teatry są tylko dla pewnej ludności miejskiej i daje się na nie 150 tysięcy a tu proszę dla Kółek, których jest tysiąc, a członków coś 40 tysięcy. (Głos na papierze) tak zarząd wykazuje — daje się raptem 26 tysięcy! To jest zapłata za uległość — i dowód opieki bardzo lichy i pozwólcie panowie sobie to powiedzieć, że p. Kozłowski niemiał racyi, kiedy z taką emfazą wołał: patrzcie, na kółka rolnicze dajemy 26 tysięcy!

Wiele wypadnie na jedno kółko? Popatrzcie do budżetu innych krajów, jak n. p. śląskiego. Tam najpierw Sejm traktuje nie z jakimś centralnym zarządem, tylko z samem kółkiem i choć tam jest Niemców przeważna ilość w Sejmie, a ludność jest polska, to jednak jest w tym sejmie śląskim jakieś europejskie spraw traktowanie. Gdy kółko zażąda pomocy, to dostaje taką, która coś znaczy. Tu zaś gwałci się zasady ludzkości i uważa, że Towarzystwo kółek dlatego, że jest towarzystwem chłopskiem, to nie może gadać z Sejmem (Głos. Ale fe!)

Tak jest! Cobyście zrobili z petycją, jakby jakie kółko podało? Nie trzeba mówić fe! bobyście tak zrobili: odstępuje się zarządowi.

A jak pan mówi fe, to ja się na to zgadzam, ale to nie moja wina. Dowodem, jak się ceni towarzystwo chłopskie, jest ta mała subwencya. (Głos: Podać wniosek dodatku).

Ja się boję, aby mnie Ekscellencja Marszałek nie przywołał do porządku, dlatego na te interlokucye nie odpowiem.

Otóż to jest, co chciałem w zasadzie o tej rzeczy powiedzieć i historyę tych Kółek rolniczych w tej Wysokiej Izbie przedstawić.

Przypadkowo tylko zaznaczę, że to, co mi tu było zaprzeczone, jak się wogóle zaprzecza wszystkiemu, co tylko podnoszę, jest prawdą, i co do Kółek rolniczych, mianowicie, że one poszły na drogę handlową.

Otóż, co ja tu powiedziałem, jest i w sprawozdaniu podniesione i stwierdzone. To samo powiedział także i p. Kramarczyk. A ja powiem, że to się stało nietylko dla tego instynktu chłopskiego, który najczęściej bywa zdrowym i wie i czuje dobrze, że, aby coś uzyskać, musi bez wszelkich haseł antysemickich, najpierw zwrócić się przeciw wyzyskowi semickiemu i przeciw niemu się bronić, ale stało się to dlatego, że pod tą opieką, przy tej organizacyi, jaka dziś jest, te Kółka rolnicze nie mogą się rozwinąć w kierunku rolniczym, bo je ta opieka wprost krępuje. I póki ta opieka będzie, póty inaczej rozwinąć się nie będą mogły. Ale mam nadzieję, że Bóg da, jak już wiele dał, tak da i to, że Kółka rolnicze staną się tem, czem być powinny, t. j. samodzielnem towarzystwem włościańskiem. To chciałem o Kółkach rolniczych powiedzieć, a — jeżeli mi JE. p. Marszałek będzie łaskaw głos pozostawić, to później przy innych pozycyach jeszcze głos zabiorę, bo teraz nie chcę innym panom zabierać sposobności przemówienia.

Marszałek. Do której pozycyi ks. poseł chce jeszcze głos zabierać.

P. **Stojałowski.** Chciałbym jeszcze przemówić do litery **B.** o górnictwie, do litery **A.** nie będę już przemawiał, nie

chcąc rzeczywiście dyskusyi zbytecznie przeciągać.

Marszałek. Do tej pozycyi p. poseł jest już zapisany do głosu.

P. **Abrahamowicz.** Proszę o głos.

P. **Cielecki.** Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Abrahamowicz.

P. **Abrahamowicz.** Wysoki Sejmie! Kilka razy, mówiąc, jakoby o historyi Kółek rolniczych, odwołał się mowca ostatni, na świadectwo moje. Otóż muszę potwierdzić, że zgromadzeniu temu, o którem on mówił, przewodniczyłem w sali Towarzystwa kredytowego, a zgromadzenie to było bardzo liczne, bo liczyło przeszło sto kilkadziesiąt osób.

W chwili, kiedy poseł Stojałowski, który wtedy jeszcze nie był posłem, zabrał głos i zaczął krytykować, co Kółka robią, powstał jeden głos, który zaprzeczył temu twierdzeniu, odezwał się głos, który powiedział, że wszystko, co ks. Stojałowski powiedział, jest nieprawdą.

Wskutek tego zrobiła się scena dość drażliwa, bo mowca ks. Stojałowski nadzwyczaj podniesionym głosem przemawiał. Ja go upomniałem dwa razy i wezwałem do porządku, a kiedy się zrobiła dalsza awantura, zamknąłem posiedzenie.

(P. **Stojałowski.** To spowodował p. Mieczysław Darowski, pamiętam doskonale).

P. Stojałowski wytknął, że Kółka rolnicze są na mylnej drodze, podczas kiedy ś. p. Mieczysław Darowski wytknął p. Stojałowskiemu, że on lubi chodzić drogami, których ś. p. Darowski nie podziela i że w szczególności już wówczas posiadał pewną skłonność agitacyjną, i że on do tego ręki nie przyłoży.

Rezultatem jednak tej całej sprawy było, żeśmy się przychylili do tej akcyi, którą rozwinął ks. Stojałowski i natychmiast zaprosiliśmy p. Przeniczyńskiego, prezesa Kółek rolniczych na Szląsku pruskim, który też przyjechał. Odbyła się konferencya, jako pierwszy wstęp do akcyi w celu zawiązania Kółek rolniczych.

Jaką zaś cieszy się u ogółu ludności ta instytucya sympatyą, najlepszym dowodem okoliczność, że kiedy obchodzono jubileusz, który się niedawno odbył, otrzymał prezes tych Kółek p. Bolesław Augustynowicz, jako wyraz wdzięczności, album dziękczynne, podpisane przez tysiące ludności z podziękowaniem za nader użyteczną, dbałą i skuteczną pracę, jaką, jako przewodniczący Kółek rozwinął. Tyle miałem do powiedzenia. (Brawo).

Marszałek. Głos ma p. Cielecki.

P. **Cielecki.** Wysoki Sejmie!

Przeszłości historyi kółek rolniczych dotykać nie będę, będę mówił o terazniejszości.

Kółka rolnicze zostały założone u nas, jak to już powiedział p. Abrahamowicz, na wzór kółek w Ks. poznańskiem.

Ks. Stojałowski powiedział, że te subwencye, jakie tu dostajemy od większości tej Izby, są tylko pod pewnym przymusem.

(P. Stojałowski. Tego nie powiedziałem.)

Zdaje mi się, że tak.

(P. Stojałowski. Powiedziałem, że kółka zostały założone pod pewnym przymusem, a nie że subwencya bywa pod przymusem udzielana.)

Dobrze, więc i na to pozwolę sobie zwrócić uwagę p. Stojałowskiego na Ks. poznańskie, tam nie przyszły one do skutku pod przymusem, ale były wynikiem miłości ludu i chęci szlachty działania dla dobra ludu.

Na czele tych kółek w poznańskiem stoi szlachta.

Jeżeli kółka nie rozwinęły się jeszcze u nas tak jak się rozwinąć były powinny, nie przeczę, powodem tego pewne uprzedzenie. Ale mamy nadzieję, że dojdziemy do tego jak w Wielkopolsce, że i u nas na czele kółek stanie szlachta i duchowieństwo.

Tu chodzi o pracę spokojną ekonomiczną i to jest głównie pole, na którem pracujący powinni wszyscy bez wyjątku być w zgodzie, gdzie wszyscy powinni zapomnieć o wszelkich stronniczych dążnościach, to jest to pole pojednania to pole dla wspólnej pracy ekonomicznej.

Te kółka z czasem powinny się stać tak jak w poznańskiem ściśle rolnicze. Tam one są ściśle rolnicze, u nas jest działalność ich podwójna, rolnicza i handlowa.

Jeżeli ks. Stojałowski utrzymuje, że pod względem rolnictwa nic się nie dzieje, to pozwolę sobie temu zaprzeczyć. Nie dzieje się tyle, ile dziać się powinno, ale zawsze dzieje się dość dużo.

W roku zeszłym sprowadziły kółka rolnicze sztucznych nawozów za pomocą zarządu głównego za 98.000 koron, narzędzi za 3.800 kilka reńskich, nasion różnych za 49.000 k.

Zdaje mi się, że to już cyfry na początek naszej działalności dość poważne. O tem, co Kółka poszczególne same sprowadzają, ewidencyi nie mamy.

Zarzucają nam, że jesteśmy towarzystwem kramarskiem, a niektórzy przeciwnicy chcieliby nawet, ażebyśmy stali się takiem wyłącznie.

Tymczasem nasze działanie jest równoległe z działaniem towarzystw rolniczych i nikt nie zaprzeczy, że jest ono dodatnie.

Co do sklepów, istnieje mniej więcej 1000 sklepów, którym początek dały Kółka.

Te sklepy rozwijają się bardzo dobrze, mają obrotu przeciętnie przynajmniej po 8000 złr., to zn. 8 milionów, korzyści najmniej 5%, a więc 400.000 złr. zaoszczędza się dla ludu rocznie.

Nam zarzucać więc działanie w tym kierunku byłoby niewłaściwą i nieodpowiednią rzeczą. Zapewne, bylibyśmy zadowoleni, gdybyśmy mieli większą subwencyę, bo ta przydałaby się bardzo.

Towarzystwo nasze bowiem, rozwija się coraz więcej i zyskuje coraz więcej członków, gdyż Kółka działają nadzwyczaj dodatnio.

Jeżeli zaś nie rozwijają się tak, jakby mogły i powinny, to tego jeszcze ta poważna przyczyna, że lud nie jest dość wprawnym do kierowania Kółkami. Ale mamy i Kółka, złożone z samych włościan, a rozwijające się doskonale.

Musimy naturalnie dążyć do ześrodkowania działalności wszystkich ludzi dobrej woli bez wyjątku, jakiejkolwiek bądź klasy, bo wtenczas będziemy mieli większą sumę inteligencyi i pracy i łatwiej dojdziemy do celu.

Ks. Stojałowski powiedział, że ma nadzieję, iż dojdziemy do tego, że Kółka będą brały żywy udział w wyborach.

Ja mam nie tylko nadzieję, ale i ufność i pewność, że do tego nigdy nie dojdziemy, bo tam wykluczona wszelka polityka i to nasza siła, nasza przyszłość w tem leży, że niema u nas żadnej polityki, tylko pracujemy dla dobra ludu i kraju. (Brawa).

Ks. Stojałowski powiedział, że prezesa wybierają z pewnego terna.

(Ks. **Stojałowski**. Tak było).

Mam zaszczyt bycia prezesem, ale nie byłem w ternie. Powiedział, że wybierają delegaci pewnych instytucyi. Przyznaję tylko, że w zarządzie głównym jest 36 członków, z tego 18 przedstawicieli konsystorzy, Towarzystw gospodarczych i t. p., ale 18 wybiera się tam w ogóle z Rady ogólnej i mam uczucie, że wybrano mię bez presyi i przedstawiam Towarzystwo z woli delegatów i Rady ogólnej.

P. Kozłowski zwrócił uwagę na Kółka, ale pewnie nie miał na myśli subwencyi, nie zbyt wielkiej, którą otrzymujemy od kraju, tylko przedewszyskiem działalność tych, którzy należeli i należą do większości tego Sejmu. a jednak w Kółkach pracują.

Miałem zamiar przemawiania w sprawie Kółek, ale w zupełnie innym kierunku.

(Ks. **Stojałowski**: Tylko ja pchnąłem w innym!)

Tymczasem musiałem po części prostować, po części odpowiadać na zarzuty, a choć poparcie każde byłoby mi miłem, jednakowoż w tym zbiegu okoliczności powiem: „Dieu defend moi de mes amis“!

Pozwolę sobie też zauważyć, że o ile sobie przypominam na zgromadzeniu Kółek we Lwowie, to ks. Stojałowski, choć brał udział w Kółkach, delegatem nie był.

(Ks. **Stojałowski**: Owszem byłem z Wadowickiego).

Przyjmuję to do wiadomości, ale o tem nie wiedziałem.

(P. **Stojałowski**: Prezes i nie wie!)

Chciałem też niektóre zarzuty sprostować, które nas spotykają z grona ludzi, których wysoko cenimy i o których poparcie nam bardzo chodzi, i ze strony pewnych organów. Zarzucano nam, że nie jesteśmy towarzystwem dość rolniczem. Na to starałem się odpowiedzieć. Były też zarzuty w publicystyce, że utrzymujemy się głównie subwencyą. Na to odpowiem, że i Towarzystwa rolnicze głównie żyją z subwencyi. Ale w tem niema nic złego, skoro pieniądze krajowe zużywa się na poparcie dobrych i użytecznych instytucyi. Byłoby bardzo pożądanem, żebyśmy mogli mieć subwencyę większą, nikt z członków Kółek nie zarzuci mi, że nie chciałbym podwyższyć tej subwencyi. Ale obok tego, że jestem prezesem Kółek, mam zaszczyt być członkiem tej Izby, a niestety wiem, w jak smutnym — rzekłbym opłakanym stanie, chwilowo przynajmniej znajdują się nasze finanse krajowe. W tym zbiegu okoliczności mimo najszczerszych chęci nie stawiam żadnego wniosku, którybyv dążył do podniesienia tej subwencyi. Zadawalam się tem, co nam przyznała komisya, a ufam, że w przyszłości, gdy się stosunki ulepszą, gdy może nawet pewne uprzedzenia osłabną i będą środki odpowiednie, każda większość w tej Izbie, jakakolwiekby była, podniesie też subwencyę na Kółka.

(Ks. **Stojałowski**: Chyba chłopska większość).

Ja powtarzam, jakakolwiek większość, bo jeżeli ci, którzy pracują dla Kółek spełniają swój obowiązek, to ci którzyby im przeszkadzali, popełnialiby grzech przeciw dobru narodowemu, krajowi, rzekłbym nawet, przeciw ojczyźnie. I ufam, że żaden z posłów w tej Izbie nie zechce w tym kierunku przeszkadzać.

Na tem kończę i polecam łaskawym względom wnioski komisyi. Pozwolę sobie tylko dodać życzenie, które w niczem nie nadweręży budżetu krajowego, — gdyż przyznaję, że w nim wyłom czynić byłoby niemożliwem. Chodzi tu o petycyę naszego Zarządu na rzecz „Przewodnika Kółek rolniczych“. Jestto pisemko bardzo użyteczne

i dobre i pomimo że to nas kosztuje znacznie, a fundusze są szczupłe, zastosowaliśmy się do życzeń wypowiedzianych w Izbie i na naszych własnych zgromadzeniach, i dodajemy dodatek w języku ruskim regularnie. To podniosło potrzeby nasze, pozwolę więc sobie postawić wniosek następujący (czyta):

„Wysoki Sejm raczy petycyę l. s. 817 odstąpić Wydziałowi krajowemu do zbadania, tudzież do uwzględnienia jeszcze w roku bież. z funduszu pod poz. 273. przeznaczonego na rozmaite zasiłki na podniesienie wiedzy rolniczej w wysokości 8.000 k.“

Marszałek. Kto popiera wniosek p. Cieleckiego, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest poparty. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Andrzej hr. **Potocki.** Nie chcę przedłużać dyskusyi, nie będę odpowiadał na rozmaite zarzuty i zdania, które tu padały przy rubryce na cele rolnictwa.

Niech panowie tylko pozwolą, że swoje osobiste wypowiadając zapatrywania, wyrażę pewne ubolewanie, że poziom dyskusyi dzisiejszej nad tą rubryką obniżył jeden z mowców, a który to się Panowie łatwo domyślicie, więcej niż to się działo zwykle w tej Wys. Izbie. Jakkolwiek szanuję bardzo wiece, powinna jednak być różnica między wiecami zwykłymi, a obradami tej Izby (brawa).

Co do rzeczy samej i interesu, jaki tak zwani obszarnicy mieć mogli dla Kółek rolniczych, to sądzę, że w tej Izbie mało się znajdzie takich posiadaczy większych własności, którzyby się sami nie przyczynili do powstania jakiego Kółka rolniczego, którzyby nie powołali do życia takiego Kółka w swojej okolicy. To jest fakt tak znany, że na niczyje świadectwo tu powoływać się nie będę. Mógłbym być nawet od takiego odwoływania się odstraszony przykładem, którym dopiero co mieli przed oczyma, a mianowicie, że świadectwa osób obecnych, na których się powoływał jeden z mowców, wypadły nie po jego myśli.

Poz. 225. Urzędnicy fachowi dla spraw rolniczych 10.040 k.

Poz. 243. a) Szkoła zimowa w Niewiarowie 2.056 k. więcej o 200 k. niż w roku zeszłym, z powodu wydzierżawianie dla szkoły ogrodu i sadu.

Poz. 243. b) Szkoła zimowa w Wojsławiu wydatek zwyczajny 1.850 k., wydatek nadzwyczajny na koszta założenia 1.720 k.

Wydatki na założenie szkoły w Wojsławiu przedstawiają się jak następuje: adaptacya domu 300 k.

urządzenie wewnętrzne ubikacyj szolnych 300 k.

kupno środków demonstracyjnych 1.120 k.
razem 1.720 k.

Poz. 245. Na popieranie celów Tow. ogrodn. w Krakowie 1.300 k,

Tem samem uważa się za załatwione petycye do l. 55 i 56.

Poz. 246. Na podróże naukowe nauczycieli szkół rolniczych jak co roku 2.000 k.

Poz. 247. Na remuneracye i zapomogi dla nauczycieli szkół rolniczych 1.200 k.

Poz. 248. Na zaliczki na płace dla nauczycieli szkół rolniczych 4.000 k.

Poz. 249. Akademia weterynaryi we Lwowie:

a) subwencya c. k. Rządowi 4.000 k.
b) asekuracya budynku 82 k.
c) 4 stypendya dla uczn. szkoły kucia koni 600 k., razem 4.682 k.

Poz. 250. Krajowy nauczyciel weterynaryi:

płaca 2.600 k.
dodatek aktywalny 480 k.
ryczałt na koszta podróży 1.000 k.
dodatek 5 letni 400 k. razem 4.480 k.

Poz. 251. Dla Tow. gospodarskiego we Lwowie jak co roku 7.000 k.

Tem samem uważa się za załatwioną petycyę l. s. 370,

Co do petycyi Tow. gospod. do l. s. 369 o subwencyę na wydawnictwo „Rolnika“ wnosi Komisya budż.:

raczy Wys. Sejm petycyę tę odstąpić Wydz. kraj. do uwzględnienia z funduszu mającego służyć na podniesienie rolnictwa i przemysłu rolniczego (rubr. XV poz. 273).

Poz. 252. Dla Tow. rolniczego w Krakowie jak co roku 7.000 k.

Tem samem uważa się za załatwioną petycyę do l. s. 341.

Petycyę komitetu Tow. rolniczego o subwencyę dla Towarzystwa ogrodniczego w Wadowicach wnosi Komisya budż: raczy Wys. Sejm odstąpić Wydziałowi krajowemu do możliwego uwzględnienia z funduszu przyznanego rbr. XV poz. 273.

Poz. 253. Dla Towarzystwa tatrzańskiego 800 k.

Tem samem załatwioną została petycya l. s. 1.500.

Poz. 254. Na zalesienie wydm piaszczystych V rata z dziesięciolecia od r. 1896 5.000 k.

Poz. 255. Stypendya dla kandydatów kształcących się na nauczycieli szkół średnich i niższych roln. 8.000 k.

Poz. 256. Stypendya dla uczniów krajowej szkoły gospodarstwa lasowego we Lwowie 5.000 k.

Poz. 257. Stypendya dla uczniów i abituryentów kraj. szkoły gospod. lasowego we Lwowie, wysyłanych na praktykę 2.400 k.

Poz. 258. Dla kółek rolniczych:

a) na koszta zakładania i lustracyi 10.000 k.

b) na utrzymanie lustratorów handlowych sklepików wiejskich 4.000 k.

c) na utrzymanie praktycznych kursów handlowych dla sklepikarzy kołek roln. 2.400 k.

d) na pomnożenie fund. pożyczk. do wysokości 68.000 k. II rata z trzechlecia od r. 1899 6.000 k.

e) na ogólne cele rozwoju handlowej i rolniczej działalności kółek roln. pod kierunkiem i nadzorem Zarządu, II rata z trzechlecia od r. 1997 4.000 k.

Tem samem załatwioną została petycya do l. s. 1391.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje poz. 225, 243, 245 do 258 w brzmieniu odczytanem, zechce rękę podnieść. (Większość.) Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Andrzej **Potocki** (czyta):

Petycyi Zarządu głównego Tow. kółek roln. do l. s. 817 o subwencyę na wydawnictwo „Przewodnika kółek roln.“ Komisya budż. nie może w tym roku ze względów budżetowych uwzględnić, wnosi jednak:

Wys. Sejm raczy petycyę tę odstąpić Wydz. krajowemu do zbadania i przedłożenia odnośnych wniosków na przyszłej sesyi sejmowej.

Marszałek. W miejscu powyższego wniosku komisyi jest wniosek p. Cieleckiego. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda p. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Andrzej **Potocki**. Przyjmuję ten wniosek.

Marszałek. Kto przyjmuje wniosek p. Cieleckiego, który brzmi (czyta):

„Wysoki Sejm raczy petycyę l. s. 817 odstąpić Wydziałowi krajowemu do zbadania, tudzież do uwzględnienia jeszcze w roku bież. z funduszu pod poz. 273. przeznaczonego na rozmaite zasiłki na podniesienie wiedzy rolniczej, w wysokości 8.000 k.“ zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Andrzej **Potocki** (czyta):

Poz. 259. Na koszta strzeżenia granic kraju w czasie zarazy na bydło i zamknięcia miejsc zarazy za pomocą wojska i żandarmeryi 2.000 k.

Poz. 260. Umorzenie pożyczki 800.000 k. zaciągniętej w Tow. wzaj. ubezp. w Krakowie, na założenie składów publicznych we Lwowie i Krakowie.

a) 23 i 24 rata kapitału 28.995 k. 06 g.

b) $4^1/_2\%$ odsetki z góry 23.988 k. 94 gr. razem 52.984 k.

Poz. 262. Krakowskiemu Tow. roln. na wydawnictwo „Tygodnika rolniczego“ 1.000 k.

Poz. 263. Gal. Tow. leśnemu na wydawnictwo organu Towarzystwa „Sylwan“ 400 k.

Poz. 264. Na wydawnictwo czasopisma.

a) „Bartnik postępowy“ 600 k.

b) „Przegląd weterynarski“ 600 k.

c) „Gorzelnik“ 400 k. razem 1.600 k.

Tem samem uważa się za załatwione petycyę do l. s. 197, 556, 825.

Poz. 265. Na utrzymanie 4-ech nauczycieli wędrowych rolnictwa dla włościan 16.000 k.

(W tej sumie mieści się subwencya c. k. Skarbu państwa w kwocie 8.000 k. uwidoczniona w dochodach rubr. XVII. poz. 62 d).

Poz. 266. Na Środki demostracyjne przy nauce wędrownej rolnictwa 1.600 k.

Poz. 267. instruktor hodowli bydła dla c. k. Tow. gospodarskiego: płaca 3.000 k. ryczałt na koszta podróży 1.000 k. razem 4.000 k.

Poz. 268. Instruktor hodowli bydła w okręgu Tow. rolniczego krakowskiego 4.000 k.

(Do utrzymania obu instruktorów hodowli bydła przyczynia się c. k. Rząd sumą 4.000 k. (rubr. dochodów XVII. poz. 62 h).

Poz. 269. Towarzystwu rybackiemu w Krakowie, jak co roku 800 k.

Poz. 270. Towarzystwu dla podniesienia uprawy tytyniu w Galicyi IV. rata. w myśl uchwały sejmowej z 3 lutego 1896 6.000 k.

Kom. budż. wyraża nadzieję, że Wys. Rząd, tak jak w roku zeszłym, udzieli ten u Towarzystwu subwencyi w równej wysokości.

Poz. 271. Na podniesienie gospodarstwa nabiałowego w Galicyi:

a) utrzymanie instruktora, płaca z kosztami podróży 4.500 k.

b) utrzymanie instruktora adjunkta z kosztami podróży 2.900 k.

c) na urządzenie kursów mleczarsk., stypendya dla serkarzy i na środki demonstracyjne do nauki mleczarstwa preliminuje Komisya budż. zgodnie z wnioskiem Wydz. kraj. 6.000 k.

d) na pomocnika instruktora mleczarskiego 1.400 k.

Poz. 272. Krajowa komisya dla spraw rolniczych, komisya naukowa i konferencye nauczycieli szkół niższych roln. (do dyspozycyi Wydz. kraj.) 6.000 k.

Poz. 273. Na rozmaite zasiłki, mające na celu podniesienie rolnictwa i przemysłu

rolniczego, tudzież wiedzy rolniczej (do dyspozycyi Wydz. kraj. 8.000 k.

Poz. 274. Na wydawnictwo podręczników dla uczniów szkół roln. 2.000 k.

Poz. 275. Na podniesienie hodowli bydła (w myśl uchwały Wysokiego Sejmu z dnia 1. kwietnia 1892:

a) na śrdki podniesienia hodowli bydła (przez lat 10 od 1. lipca 1892) 60.000 k.

b) na koszta komisyj licencyonujących po myśli §. 4. ustawy z 20. lipca 1892 16.000 k.

Poz. 276. Na subwencyonowanie ogierów prywatnych, w celu podniesiania chowu koni włościańskich i roboczych gospodarskich, do dyspozycyi c. k. Tow. gosp. w porozumieniu z Komitetem doradczym dla spraw chowu koni przy c. k. Namiestnictwie, IV. rata z pięciolecia od r. 1897 począwszy 10.000 k.

Poz. 277. Na subwencyonowanie tępienia myszy polnych i na dalsze doświadczenia 8.000 k.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje poz 259 do 160 i 262 do 277 zgodnie z wnioskiem komisyi, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Andrzej **Potocki** (czyta).

„Wys. Sejm poleca Wydziałowi kraj. przedłożyć na najbliższej sesyi sejmowej projekt ustawy o przymusowem tępieniu myszy polnych".

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. **Onyszkiewicz.** Proszę o głos.

Marszałek. P. Onyszkiewicz ma głos.

Członek Wydziału kraj. p. **Onyszkiewicz.** Wobec rezolucyi, w której zawarte jest wytknięcie dla Wydziału krajowego z powodu użycia funduszów przeznaczonych na tępienie myszy, winienem dać pewne wyjaśnienie. — Wytyka się tu Wydziałowi krajowemu, że mimo przestrogi udzielonej w roku zeszłym, aby na środek Leflera nie używał funduszów przeznaczonych na tępienie myszy, mimo to funduszu tego użył na ten cel. — Otóż Wydział krajowy musiał w ten sposób postąpić, ponieważ w tymsamym przedmiocie, co do którego komisya fachowa w roku zeszłym wyraziła się w sposób następujący:

Wobec niedającej się już zaprzeczyć, znakomitej skuteczności dobrze przygotowanego i odpowiednio użytego zarazku Löfflera, sprawa prób z innym środkiem na razie musi być zaniechaną.

Wydział krajowy znalazł się zatem w trudnem położeniu, komisya budżetowa odradzała używania, a komisya gospodarstwa krajowego zaleciła innego środka nie używać, dlatego Wydział krajowy musiał mieć pewne wątpliwości, którego środka użyć, musiał tedy obrać Löfflera, ponieważ fundusz na ten cel do dyspozycyi stojący, składał się z dotacyi krajowej i zasiłku przez państwo udzielonego wyraźnie na doświadczenia ze środkiem Löfflera. Wskutek tego musiał Wydział krajowy środka tego używać do tępienia myszy, tembardziej, że ta nieskuteczność środka Löfflera została stwierdzona dopiero w jesieni, gdy próby wykazały, że zarazki te nie działają. Tyle dla usprawiedliwienia wobec wytknięcia uczynionego Wydziałowi krajowemu w sprawozdaniu, gdzie komisya budżetowa wyraża ubolewanie, że kwota ta została użyta w ten sposób, a nie inaczej.

Maszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Głos ma p. Sprawozdawca. **Sprawozdawca**: Zrzekam się głosu.

Marszałek. Kto przyjmuje wniosek komisyi, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozd. p. Andrzej **Potocki.** (czyta).

Poz. 278. Na podniesienie hodowli świń na przeciąg 4 lat obydwu komitetom Tow. gospodarskich, każdemu po 4.000 k. III. rata 8.000 k.

Poz. 279. Strusiewiczowa Melania, wdowa po referencie spraw rolniczych, pensya wdowia 1.200 k.

W załatwieniu petycyi Melanii Strusiewiczowej do l. s. 659.

Komisya budżetowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Poz. 279 a) Melanii Strusiewiczowej, jak w roku zeszłym dodatek do pensyi wdowiej w kwocie 400 k.

Poz. 280. Na popieranie celów Zjednoczonego Tow. dla ogrodnictwa i pszczelnictwa we Lwowie 1.300 k.

Tem samem uważa się za załatwioną petycyę do l. s. 191.

Poz. 281. Hordyńska Antonina III. rata subwencyi z przyznanych na 5 lat na produkcyę nasion traw do użycia na gruntach torfowych 1.000 k.

282. Na utworzenie funduszu pożyczkowego dla spółek kas oszczędności i pożyczek w kwocie 2,000.000 k. II. rata 40.000 k.

Poz. 283. Na koszta zakładania spółek oszczędności i pożyczek, utrzymanie biura patronatu i kursy praktyczne dla funkcyonaryuszy spółek 43.400 k.

Poz. 284. Na zakład produkcyi narybku w Oporach, subwencya roczna na lat 5 II. rata 1.200 k.

Poz. 285. Dołkowskiemu Henrykowi, na produkcyę ziemniaków nasiennych (uchwała Wys. Sejmu z 4. marca 1899) subwencya roczna na 2 lata II. rata 2.000 k.

Poz. 286. Subwencya na utrzymanie szkółki drzew owocowych w Dżurowie i kursów sadowniczych w Kołomyi 1.600 k.

Co do petycyi do l. s. 1.133 Tow. „Selskij hospodar w Olesku" o subwencyę, wnosi kom. budż.:

Poz. 286. a) Wys. Sejm raczy uchwalić na rok bieżący subwencyę nadzwyczajną w kwocie 300 k.

Marszałek. Rezprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt) Gdy niyt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje pozycye od 278 do 286 a, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Do działu B. Rub. XV. na cele górnictwa, ma głos zapisany p. Stojałowski.

P. **Stojałowski**. Chciałem prosić JE. p. Marszałka przedtem o głos do sprostowania faktu przy rubr. A, może to za jednym zachodem zrobię.

Marszałek. Proszę.

P. **Stojałowski**. Byłbym wcale już nie zabierał głosu, gdyby nie uwaga p sprawozdawcy, który rzucił tu frazesem, „widzieliście Panowie jak niebezpiecznem jest powoływać się na świadectwo żywych świadków".

Widocznie więc w tem, co tu powiedział p. Abrahamowicz, chciał sprawozdawca widzieć coś, co zbijało przytoczone przezemnie fakta.

Prostuję więc, że ja powołałem p. Abrahamowicza na fakt, że pierwszy raz w roku 1876 sprawę kółek rolniczych na zebraniu ck. Tow. gosp. przedstawiałem, że „Kółka roln." nie weszły w życie, skutkiem zaszłej awantury.

Te fakta przecież w zupełności potwierdził p. Abrahamowicz! Więc fakt ten podkreślam, aby zaprzeczyć temu, co dalej wyglądało niby jako zaprzeczenie opowiedzianej przezemnie historyi, Kółek roln., mianowicie, że powołanie jakiegoś Ślązaka Przeniczyńskiego było początkiem założenia Kółek.

Temu faktowi zaprzeczam, ponieważ to wszystko działo się w r. 1876, a do r. 1883 t. j. do dnia, w którym myśmy zebrali zgromadzenie i przeprowadzili ostatecznie organizacyę kółek rolniczych, c. k. Towarzystwo gospodarskie kółek tych nie zaprowadziło.

P. **Skałkowski**. Proszę o głos także do sprostowania faktu.

Marszałek. Do sprostowania faktn głos ma p. Skałkowski.

P. **Skałkowski**. Jest jeszcze pierwotny statut Kółek, podpisany przez ks. Adama Sapiehę, dra Leona Bilińskiego, Waleryana Podlewskiego, dra Stanisława Dulębę i przezemnie. Ten statut wniosło Towarzystwo gospodarskie do namiestnictwa i tylko usilnym staraniom Towarzystwa udało się, że statut ten został zatwierdzony.

(P. **Stojałowski**. W którym roku?)

W roku 1883. Ale przedtem Towarzystwa Kółek rolniczych w Galicyi nie było. Zatem proszę zamiast tych legend tu opowiadanych, przyjąć ten fakt do wiadomości. Nadto zaznaczę, że Towarzystwo gospodarskie od samego początku i zawsze z największą życzliwością zajmowało się tą sprawą, którą patron Kółek w Poznaniu, zasłużony Maksymilian Jackowski, pierwszy tam wprowadził. Stamtąd sprowadzono wzory, tu tę sprawę studyowano i rzeczywiście były jeszcze wówczas wielkie wątpliwości, czy można tę instytucyę tak rozległą w naszym kraju, jeszcze nie dość do tego przygotowanym, rozszerzać.

Wątpliwości te były uzasadnione w obec szerokiego zakresu kółek. Towarzystwo gospodarskie, jakkolwiek do oddziałów swych najchętniej włościan przyjmowało i nawet bez żadnych opłat, zwłaszcza w powiatach więcej oświeconych jak jarosławski, łańcucki i t. d., jednak istotnie miało pewne obawy, czy ta instytucya rozwijać się będzie pomyślnie, gdyż zakres jej jest bardzo szeroki, n. p. zakładanie sklepików i różnych własnych przedsiębiorstw, które wymagają sił więcej wytrawnych.

I dziś jeszcze na takie trudnnści w niejednem miejscu się natrafia i takie sklepiki nie wszędzie prawidłowo funkcyonują i potrzeba jeszcze lustracyi, pouczenia i t. d.

Naturalnie, że 20 lat temu trudności te były większe. Ale z największą stanowczością muszę zaprzeczyć, aby istniał choćby cień jakiejkolwiek nieżyczliwości Towarzystwa gospodarskiego dla Kółek.

Przeciwnie, powołać się mogę na świadectwo żyjących, jak ks. Sapiehy, dr. Bilińskiego i innych, których wymieniłem, że z największą życzliwością tę sprawę popierano. A i rząd miał także wątpliwości, i dopiero usilnym staraniom Towarzystwa gospodarskiego udało się zatwierdzenie statutu wyjednać.

Także muszę sprostować to, co mówiono tu o jakiejś chęci zawładnięcia tą instytucyą przez większość sejmową. Chodziło o to, żeby wszystkich ludzi inteligentnych a dobrej woli połączyć do pracy dla dobra ludzi na tem polu bez różnicy stronnictw politycznych. Zaproszono więc duchowieństwo i konsystorze do wysłania delegatów. Zaproszono Towarzystwa gospodarskie, które są organami mi-

nisterstwa rolnictwa i dysponują funduszami rządowymi i krajowymi. A ponieważ Rada szkolna krajowa ma przez swoich nauczycieli wielką ingerencyę na oswiatę ludzi, więc i ją zaproszono do wysłania delegatów. Więc taka jest geneza utworzenia tego zarządu głównego, który składa się w połowie z członków wybranych przez radę ogólną a w drugiej połowie z delegatów tych wymienionych władz i instytucyi. Nie sądzę, żeby w tej organizacyi było coś wadliwego.

Jeszcze więc raz prostuję tę insynuacyę, którą można się domyśleć, z jakiego powodu rzucono. Idzie o to, żeby cokolwiek w kraju się dzieje, przedstawić jako rzecz skierowaną na szkodę ludzi, podczas gdy całe dzieje i Sejmu i tej instytucyi świadczą, że dzieje się wprost przeciwnie, że starano się pracować dla dobra tego ludu. Prostuję więc ten zarzut, jakoby chciano nie dopuścić do utworzenia kółek, lub je zgnębić. Powołuję się na osoby jeszcze żyjące, że właśnie za inicyatywą Tow. gospodarskiego Kółka przyszły do skutku, że nawet rozwijały się pod tym samym dachem i w biurze Towarzystwa urzędowały, że przez Towarzystwo gospodarskie później także otrzymywały zasiłki ministeryalne i krajowe. I mam nadzieję, że ten stosunek przyjacielski także nadal zostanie, a komu na podniesieniu ekonomicznem tego ludu zależy, ten z pewnością tę instytucyę będzie popierał. (Brawa).

Marszałek. Do rubryki B zażądał głosu p. Stojałowski. Udzielam mu głosu.

P. ks. **Stojałowski.** Ja przy tej pozycyi na górnictwo, chciałem prosić o to, ażeby przy sprawach górniczych gminy mogły znaleść jakąś radę i poparcie w wydziale górniczym Wydziału krajowego. Wiem, że pewna gmina koło Wieliczki trafiła na ślad węgla, ale fachowej pomocy w ocenieniu pokładów nie mogła się doprosić.

Zresztą w ogólności ten dział górnictwa jest bardzo skromny i do rozwoju górnictwa naszego kraju niedostateczny, a byłoby pożądanem, ażeby u nas były jakieś siły fachowe. ażeby kopalnie nasze nie były skazane na samych Niemców i Czechów, a także, ażeby młodzież, która się kształci w fachu górniczym mogła zdobywać stanowiska w sąsiednim Szląsku i dopomagała sprawie narodowej.

Wielkie niebezpieczeństwo grozi narodowi polskiemu na samej granicy kraju w polskiej Ostrawie, gdzie jest 80.000 Polaków robotników, a iż wszyscy mają sztygarów, nadsztygarów, zarządców itd. prawie samych Czechów i pod ich naciskiem ulegają czechizacyi.

Można z wielkiem ubolewaniem tylko to dodać, że dziwna rzecz, jak ten lud nasz polski tym wpływom ulega. Mnie się zdaje, że się to dzieje dlatego, że polskich górników jest bardzo mało i wszędzie w bliskiem sąsiedztwie naszego kraju, a o ile ja wiem i słyszę, nawet w zakładach przemysłowych w Chrzanowskiem, należących do szan. sprawozdawcy, zatrudnieni są przeważnie obcokrajowcy. To samo jest na samej granicy Królestwa Polskiego; obok Dąbrowy w Jaworznie jest kopalnia, która kiedyś należała do Rządu, ale potem sprzedał ją Rząd w ręce żydowskie. Żydzi więc, Niemcy i Czesi w tych kopalniach rządzą z wielką krzywdą i uciążliwością dla naszego polskiego ludu. Górnicy tych okolic, którzy za granicę do królestwa chodzą na robotę do kopalń, wiedzą, że w Królestwie dozorcy są przymuszeni do znajomości języka krajowego i mówienia w narodowym języku z robotnikami, a tu tylko Czesi i Niemcy nad nimi przewodzą.

Z tych wszystkich powodów na cele górnicze potrzebaby jakichś większych ofiar, co przy bogactwie kraju rozwijającem się w tym kierunku, jest bardzo uwagi godne. Specyalnie dodałbym, żeby co do wniosku (którego losy nie wiem, jakie będą), żeby w Krakowie założono szkołę górniczą, pozwoliłbym sobie zwrócić na to uwagę, że szkoła górnicza salinarna w Wieliczce już istnieje. Chodziłoby więc tylko o to, ażeby przy tej szkole dodać dział o innych fachach górniczych, a w szczególności dział o węglach, bo między kopalniami salinarnemi a węglowemi zachodzą wielkie różnice. Na to chciałem zwrócić uwagę i sądzę, że przy przyszłem sprawozdaniu z tego działu górnictwa, może niektóre z tych uwag będą mogły być i zostaną uwzględnione. Jeżeli JE. Marszałek pozwoli, podniosę tu jeszcze 2 petycye; nad jedną z nich ma przyjść Sejm do porządku dziennego, a drugą odstępuje Wydziałowi krajowemu do załatwienia. W pierwszej l. 339 prosi włościanin Jan Myjak o stypendyum dla syna. Ten włościanin wcale nie jest stojałowczykiem, jest on zwolennikiem związku chłopskiego sandeckiego i to jednym ze zdecydowanych zwolenników p. Potoczka. Więc nie stronniczo popieram, ale dlatego, że o ile wiem, rzeczywiście syn jego ma chęć do nauki, a wiem to stąd, bo przyjeżdżał do Cieszyna korzystać z kursów zimowych i uzyskał świadectwo z odpowiedniemi kwalifikacyami. Zdaje mi się, że w każdym razie wypadałoby, jeśli się daje na spiewy i kształcenie w innych fachach — i tej chłopskiej petycyi nie pomijać. Nie chcę innego wniosku stawiać, tylko proszę, ażeby tę petycyę przenieść do drugiego ustępu, tj. do rzędu tych, które mają być Wydziałowi krajowemu odstąpione do zała-

twienia. Myślę, że wniosek ten w każdym razie powinien znaleźć łaskawe przyjęcie.

Przekazano do Wydziału kraj. także petycyę o subwencyę dla szkoły gospodyń wiejskich. Mam nadzieję, że Wydział kraj. ją pomyślnie załatwi, śmiem tylko podnieść, że takich szkół wcale w kraju nie mamy i koniecznie potrzebaby w tym kierunku coś zrobić dla gospodarstw wiejskich.

Życzyć tylko mogę, ażeby w przyszłym budżecie, nietylko gdzieś na końcu przyczepioną była petycya dla szkół gospodarstwa wiejskiego, ale aby na ten cel były osobne stałe rubryki w budżecie.

P. Żardecki. Proszę o głos.

Marszałek. P. Żardecki ma głos.

P. Żardecki. Chciałem kilka słów powiedzieć do petycyi, którą wniósł Zarząd powiatowy Kółek rolniczych w Łańcucie o subwencyę, i w sprawie udzielenia subwencyi na szkołę gospodyń wiejskich. Tu wniósł petycyę Zarząd powiatowy Kółek rolniczych o subwencyę na utrzymanie zakładu dla hodowli drzewek owocowych. Ponieważ zakład tego rodzaju ma ogólne znaczenie, chodzi bowiem o podniesienie sadownictwa, przeto sądzę, że komisya nie zbyt przychylnie z tą petycyą się obeszła, gdyż wnioskiem swoim bez żadnych motywów odstępuje Wydziałowi krajowemu do załatwienia. Stawiam więc wniosek, aby odstąpić tę petycyę Wydziałowi krajowemu do zbadania i możliwego uwzględnienia.

A co do szkoły gospodyń wiejskich, to czuję się w obowiązku zaznaczyć, że ta szkoła otwarta jest już od 1. maja b. r., jeśliby zasiłku z funduszu krajowego nie otrzymała, to faktycznie istnienie tej szkoły byłoby nie tylko zagrożene, lecz wprost nie możliwe. Nie stawiam żadnej kwoty, jednakowoż upraszam o przyjęciecie następujących rezolucyj. (czyta).

Rezolucya I.

„Petycyę powiatowego zarządu Kółek rolniczych do l. 622. odstępuje Sejm Wydziałowi krajowemu do zbadania i możliwego uwzględnienia".

Rezolucya II.

„Petycyę Wydziału powiatowego w Łańcucie l. s. 881 o subwencyę na szkołę gospodyń wiejskich, przekazuje Sejm Wydziałowi krajowemu z poleceniem, ażeby na rok 1900 udzielił odpowiedni zasiłek na rzecz utrzymania szkoły i przedstawił Sejmowi na najbliższej sesyi wniosek co do przyznania tejże szkole na przyszłość stałej subwencyi z funduszu krajowego".

Marszałek. Podam te rezolucye do poparcia. Kto popiera rezolucyę I., zechce rękę podnieść. (Dosteczna liczba). Jest poparta.

Kto popiera rezolucyę II., zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest dostatecznie poparta.

P. Kramarczyk. Proszę o głos.

Marszałek. P. Kramarczyk ma głos.

P. Kramarczyk. Rezolucye kolegi Żardeckiego można tylko iak najgorcej poprzeć, bo dziś naprawdę brak gospodyń wiejskich. Aby wiedzieć, jak wychować ubogie dziewczęta na dobre gospodynie, trzeba poznać ich czynności, jakie w wieku dojrzałym będą miały do spełnienia. Obowiązki te będą bardzo ciężkie, musi naprawiać, szyć, piec, i wykonać to wszystko, co do gospodartwa domowego należy. Nadto wypadnie nieraz samej i koło bydła pochodzić i koło pracy w polu. Zaiste zadanie to bardzo rozległe i na pierwszy rzut oka zastraszające, zwłaszcza jeśli sobie przedstawimy, że gospodyni wiejska ma jeszcze siedm do ośm dzieci pod swoją opieką.

Podoła ona temu wszystkiemu, choć ma na dobę 17. godzin ciężkiej pracy, przecież na to wszysko siły słabej niewiasty wystarczą i widzimy, że gospodynie wiejskie, tak ciężko pracujące, cieszą się dobrem zdrowiem, same swoje dzieci karmią mlekiem, blednicy nie znają i dlatego śmiem twierdzić, że tylko gospodyni tej miary może utrzymać należycie rodzinę włościańską, lub robotniczą. Dlatego nie pozostaje nic innego jak wniosek p. Żardeckiego poprzeć i prosić Wys. Izbę, aby za nim raczyła głosować.

Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Rozprawa zamknięta.

Głos ma p. Sprawozdawca

Sprawozdawca p. Andrzej **Potocki.** Zrzekam się głosu.

Marszałek. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. Andrzej hr. **Potocki** (czyta):

B) Na cele górnictwa.

Poz. 287. Remuneracya referenta spraw górniczych przy Wydziale krajowym 3.328 kor.

Poz. 288. Na badania kraju w celu zestawienia użytecznych kopalin i popularnego opisu ich występowania 5.000 koron.

Poz. 289. Na chemiczno-technologiczne studya przeróbki nafty i wosku ziemnego 1.000 koron.

Poz. 290. Utrzymanie krajowej szkoły górniczej i wiertniczej w Borysławiu 17.000 koron.

Poz. 291. Na stacyę doświadczalną produktów naftowych 2.000 koron.

Poz. 292 Na zbieranie i ogłaszanie dat statystycznych o produkcyi i handlu nafty i wosku ziemnego 1.600 koron.

Poz. 293. Stypendya dla górników i uczniów praktycznych szkół wiertniczych i akademij górniczych 3.400 koron.

Poz. 294. Na potrzeby muzeum górnictwa nafty i wosku ziemnego w c. k. Szkole politechnicznej we Lwowie 300 koron.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje poz. 287—294 zechce rękę podnieść. (Większość). są przyjęte.

Sprawozdawca p. Andrzej hr. **Potocki** (czyta):

Petycyę do l. s. 796 Jana Terlikiewicza rachmistrza przy szkole rol. w Czernichowie, o pożyczkę w kwocie 2.400 koron, zwrotną w 120 ratach miesięcznych wnosi Komisya budż.: raczy Wys. Sejm odstąpić Wydziałowi kraj. do załatwienia.

Sprawozdawca p. Andrzej hr. **Potocki** (czyta):

Petycycę do l. s. 495 Seweryna Wiśniewskiego b. nauczyciela wędrownego o zaopatrzenie na starość, wnosi Komisya budż,: raczy Wysoki Sejm odstąpić Wydziałowi kraj. do załatwienia.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Andrzej hr. **Potocki** (czyta):

Nad petycyami do l. s. 339 Jana Myjaka o stypendyum dla syna, do l. s. 485 Tow. gorzelników polskich o subwencyę dla 3-ch gorzelników na podróż na wystawę paryską, do l. s. 632 Tow., „öst. Centralstelle zur Wahrung der land u. forstwirtschaftlichen Interessen beim Abschlusse von Handelsvertragen“ o subwencyę, wnosi Komisya budż.: Wys. Sejm raczy przejść do porządku dziennego,

Marszałek. Podaję ten wniosek pod głosowanie, z wyłączeniem petycyi Jana Myjaka. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisyi zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Przy petycyi Jana Myjaka, postawił p. ks. Stojałowski wniosek, aby przenieść ją do ostatniej rubryki, t. j. Sejm odstępuje ją Wydziałowi krajowemu do załatwienia. — Do petycyi tej jest wniosek Komisyi o przejściu nad nią do porządku dziennego.

Podam przedewszystkiem do głosowaniu wniosek przejścia do porządku dziennego. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Andrzej Potocki.** (czyta):

Petycye l. 469 Spółki mleczarskiej w Markowej, l. 586 Towarzystwa hodowców czerwonego bydła, l 622 pow. Zarządu Kółek rolniczych w Łańcucie, l. 820 Zarządu głównego Kółek rolniczych, l. 881 Wydziału pow. w Łańcucie o subwencyę na szkołę gospodyń, l. 1.507 Kazimierza Orlika, byłego gajowego w Czernichowie i l. 1.388 Towarzystwa „Proświta“ o subwencyę na nauczycieli wędrownych, wnosi Komisya budżetowa:

Wysoki Sejm raczy odstąpić Wydziałowi krajowemu do załatwienia.

Marszałek. P. Żardecki postawił do tego wniosku dwie rezulucye, mianowicie jedną o uwzględnienie petycyi Zarządu Kółek rolniczych w Łańcucie, druga o subwencyę dla szkoły gospodyń wiejskich.

Rezolucya I. opiewa (czyta):

Rezolucya I.

„Petycyę powiatowego Zarządu Kółek rolniczych do l. 622 odstępuje Sejm Wydziałowi krajowemu do zbadania i możliwege uwzględnienia“.

Kto tę rezolucyę przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Druga rezolucya opiewa (czyta):

Rezolucya II.

„Petycyę Wydziału powiatowego w Łańcucie l. s. 881 o subwencyę na szkołę gospodyń wiejskich, przekazuje Sejm Wydziałowi krajowemu z poleceniem, ażeby na rok 1900 udzielił odpowiedni zasiłek na rzecz utrzymania szkoły i przedstawił Sejmowi na najbliższej sesyi wniosek co do przyznania tejże szkole na przyszłość stałej subwencyi z funduszu krajowego.

Kto przyjmuje tę rezolucyę, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

P. **Onyszkiewicz.** Proszę w tej sprawie o głos.

Marszałek. Głosu udzielić teraz nie mogę, bo jest już po głosowaniu

Kto przyjmuje resztę wniosków komisyi, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Andrzej **Potocki** (czyta):

Rnbryka XV. poz. 241a. Na uzupełniające budowy w niższej szkole rolniezej w Suchodole wydatek nadzwyczajny 9.300 koron.

Marszałek. Pozycya ta nie ulega ponownemu głosowaniu, gdyż była już uchwalona na posiedzeniu z 2. kwietnia b. r.

P. **Wójcik**. Proszę o głos pod względem formalnym.

Marszałek. P. Wójcik ma głos.

P. **Wójcik.** Zdaje mi się, proszę Ekscellencyi, że nie jesteśmy w komplecie.

Marszałek (po obliczeniu). Izba nie jest w komplecie. Wobec tego przystąpię do zamknięcia posiedzenia. Proszę o odczytanie interpelacyi.

Sekrytarz p. **Urbański** czyta:

Interpelacya
do Wys. Wydziału krajowego.

Zważywszy, że kolej żelazna z Jasła przez Kołaczyce, Brzostek, Pilzno jest pod względem handlowym i przemysłowym dla kraju i okolicy bardzo pożądana i potrzebna, zważywszy dalej, że kolej ta łączyć będzie kilka większych miast, otworzy handel drzewa i eksport kopalni węgla w Grudny, zważywszy nakoniec, że pertraktacye o budowę tej kolei od dłuższego czasu są przeprowadzone i pomiary trasy zakończone, zapytują przeto podpisani, kiedy budowa tej tak potrzebnej kolei rozpoczętą zostanie?

Lwów, dnia 2. maja 1900.

Interpelant
Warzecha.

M. Torosiewicz, Styła, Nowakowski, Milan, Bojko, Bernadzikowski, Średniawski, Kramarczyk, Potoczek, Data, Krempa, Winniczuk, Ostapczuk, Stojałowski, Wójcik.

Marszałek. Interpelacyę tę odstąpię Wydziałowi krajowemu:

Sekretarz p. **Urbański** (czyta)

Interpelacya
do Jaśnie Wielmożnego komisarza c. k. Rządu.

Zapisem z daty: Podkamień 31. grudnia 1754, ustanowili Dymitr książe Pruss Jabłonowski i małżonka jego Józefa księżna Jabłonowska, fundacyę przy kościele w Podkamieniu koło Rohatyna; w myśl której każdy właściciel Podkamienia, obowiązany jest dawać opisane w akcie fundacyjnym prowizyę na utrzymanie 4 ubogich mężczyzn i 4 kobiet. Fundacya ta weszła w życie i trwała do roku 1870, w którym właścicielka Podkamienia zaprzestała spełniać obowiązki ciężące na niej w myśl aktu fundacyjnego. Zabiegi czynione przez strony interesowane a szczególnie ze strony probostwa rz. kat. z Podkamienia, by tę dobroczynną fundacyę reaktywować pozostały bez skutku. — Lata całe spoczywały zażalenia i akta tej sprawy w biurach władz rządowych konsystoryalnych bez jakiegokolwiek załatwienia.

I tak: Odezwa c. k. Namiestnictwa z dnia I. 5. 1894. l. 32608. wyjaśnia, iż przedłożoną relacyą c. k. Starostwa w Rohatynie z dnia 13. I. 1886 L. 915. akta tej sprawy przesłano reskryptem z dnia 23. I. 1886 L. 3941 c. k. Prokuratoryi skarbu. Prokuratorya zwróciła te akta c. k. Starostwu w Rohatynie, do uzupełnienia, a toż Starostwo dopiero w roku 1889 pismem z dnia 17/12 1889 zwróciła te akta napowrót c. k. Prokuratoryi skarbu. — Więc na tę wędrówkę aktów zeszło lat cztery. Ta sama odezwa c. k. Namiestnictwa wyjaśnia, że c. k. Prokuratorya skarbu odniosła się pismem z dnia 29/12 1887 L. 18337 do lwowskiego konsystorza rz. k. o rozmaite wyjaśnienia w tej sprawie, otrzymała odpowiedź z tego konsystorza, dopiero pismem z dnia 3/4 1895 L. 1430. Nadmienić przytem należy, że odpowiedź ta została daną dopiero na prośbę Wydziału powiatowego wniesioną do konsystorza, by przewlekaniem odpowiedzi nie narażać sprawy reaktywowania fundacyi. Wysoki Sejm zajmował się też tą sprawą, gdyż petycyę wniesioną przez gminę Podkamień w roku 1896 do Wysokiego Sejmu przekazał Wydziałowi krajowemu do załatwienia. Zastosowując się do tej uchwały — usuwał Wydział krajowy przeszkody, jakie c. k. Prokuratorya skarbu względnie c. k. Namiestnictwo wymieniały o tej sprawie. Taką główną przeszkodą była według odezwy c. k. Namiestnictwa z dnia 7 grudnia 1895 i 15 stycznia 1896 niemożliwość odszukania aktu fundacyjnego. Na szczęście cały akt fundacyjny zapisany jest w księgach tabeli krajowej a Wydział krajowy sporządziwszy wierzytelny odpis przedłożył go w r. 1897 c. k. Namiestnictwu i c. k. Prokuratoryi skarbu.

I znów upłynął rok czasu, bo dopiero 8 stycznia 1898 oznajmiła c. k, Prokuratorya skarbu c. k. Namiestnictwu, że brak jej ostatniego stanu hipotecznego (zapewne dóbr Podkamień) o co odnosi się do c. k. Sądu obwodowego w Brzeżanach.

Zważywszy, że sprawa ta toczy się już długie lata; zważywszy, że jak już wykazane władze powołane, nadzwyczaj powoli tę sprawę prowadzą. Podpisani zapytują c. k. Rząd jako Władzę nadopiekuńczą nad fundacyami.

1. W jakiem stadyum znajduje się obecnie sprawa reaktywowania fundacyi książąt Jabłonowskich.

2. Co zamyśla przedsięwziąć, by podobne, jak wykazane niczem nieusprawiedliwione zwłoki w prowadzeniu sprawy się nie powtarzały i by ta dobroczynna fundacya jak najrychlej reaktywowaną została.

Interpelant:
Mikołaj Torosiewicz.

Witold Niezabitowski, Cieński, Osuchowski, Tyszkowski, Sozański, Czaykowski, Bielański, Szeptycki, Kramarczyk, Theodorowicz, Schnell, Krzysztofowicz, Wincenty Kraiński, Emil Torosiewicz, Warzecha, Horodyski, Gniewosz.

Marszałek. Interpelacye te odstąpię p. komisarzowi rządowemu.

Następne posiedzenie jutro, w piątek, o godzinie 10-tej rano, z następującym porządkiem dziennym (czyta):

1. Dalszy ciąg rozprawy szczegółowej nad preliminarzem funduszu krajowego na rok 1900.
Sprawozdawca poseł Andrzej Potocki.

2. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w sprawie udzielenia przez Bank krajowy pożyczki przedsiębiorstwu kolei lokalnej Tarnopol-Zbaraż.
Sprawozdawca poseł Chamiec.

3. Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu Radzie powiatowej w Nowym Sączu koncesyi do pobierania opłat mytniczych na drodze powiatowej Stary Sącz-Piwniczna-Mniszek.
Sprawozdawca poseł Chamiec.

4. Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu obszarowi dworskiemu w Siedliskach koncesyi do pobierania opłat mytniczych od przewozu przez rzekę Wisłok w Siedliskach.
Sprawozdawca poseł Chamiec.

5. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie układu o opróżnienie Wawelu.
Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

6. Sprawozdanie Komisyi budżetowej w przedmiocie zaciągnięcia pożyczki 6,500.000 koron przez gminę król. stoł. miasta Lwowa z gwarancyą kraju.
Sprawozdawca poseł Skałkowski.

7. Sprawozdanie Komisyi gminnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie petycyi gminy król. stoł. m. Lwowa o nadanie jej ustawy wodociągowej.
Sprawozdawca poseł Fruchtmann.

8. Sprawozdanie Komisyi gminnej o rezolucyi p. Okuniewskiego, wniesionej podczas rozprawy nad wcieleniem gminy Skole wieś do gminy miasteczka Skole.
Sprawozdawca poseł Merunowicz.

9. Sprawozdanie Komisyi budżetowej z petycyi artystów sceny lwowskiej o subwencyę nadzwyczajną na sezon letni 1900.
Sprawozdawca poseł Abrahamowicz.

10. Wybór zastępcy członka Wydziału krajowego (z całego Sejmu).

11. Sprawozdanie Komisyi gospodarstwa krajowego o wniosku posła Rapoporta w sprawie żeglugi na Wiśle.
Sprawozdawca poseł Wodzicki.

12. Sprawozdanie Komisyi kolejowej o sprawozdaniu z czynności Dep. IV. Wydziału krajowego w sprawach kolejowych i o sprawozdaniu Wydziału krajowego w sprawie pokrycia zwiększonych kosztów budowy kolei lokalnych Trzebinia-Skawce, Delatyn-Kołomyja-Stefanówka i Piła-Jaworzno.
Sprawozdawca poseł Andrzej Potocki.

13. Sprawozdanie Komisyi gospodarstwa krajowego o wniosku p. Zdzisława Tarnowskiego w przedmiocie zniżenia grzywien za przekroczenia wodne.
Sprawozdawca poseł Vivien.

14. Sprawozdanie Komisyi sanitarnej o deklaracyi przedłożonej Sejmowi przez Zdzisława hr. Tarnowskiego co do budowy i urządzenia budynku na szpital w Tarnobrzegu.
Sprawozdawca poseł Jakliński.

15. Sprawozdanie Komisyi gospodarstwa krajowego o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie krajowych Zakładów rolniczych, tudzież gorzelni i folwarku w Dublanach.
Sprawozdawca poseł Sanguszko.

16. Sprawozdanie Komisyi gospodarstwa krajowego o sprawozdaniu Wydziału krajowego z działalności krajowej stacyi doświadczalnej botaniczno-rolniczej we Lwowie.
Sprawozdawca poseł Sanguszko.

17. Sprawozdanie Komisyi gospodarstwa krajowego o wniosku p. Kramarczyka w przedmiocie obwałowania granicznej Wisły między Białką a Przemszą w powiecie bialskim.
Sprawozdawca poseł Sanguszko.

18. Sprawozdanie Komisyi gospodarstwa krajowego o przedłożeniu Wydziału krajowego o kursie praktycznym dozorców melioracyjnych i drenarskich.
Sprawozdawca poseł Sanguszko.

19. Sprawozdanie Komisyi gminnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego z czynności Dep. I.
Sprawozdawca poseł Górski.

20. Sprawozdanie Komisyi administracyjnej o wniosku posła Górki w sprawie założenia bezpłatnych biur pośrednictwa pracy.
Sprawozdawca poseł Trzecieski.

21. Sprawozdanie Komisyi gospodarstwa krajowego z petycyi gmin i obszarów dworskich o wykończenie regulacyi Nowego Brnia.
Sprawozdawca poseł Gorayski.

22. Sprawozdanie Komisyi drogowej o petycyach Wydziałów powiatowych w Brodach, Kamionce strumiłowej i Sokalu w sprawie subwencyi krajowej na budowę drogi z Brodów do Sokala.
Sprawozdawca poseł Gnoiński.

23. Sprawozdanie Komisyi bankowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego z czyn-

ności Banku krajowego w latach 1898 i 1899.

Sprawozdawca poseł Loewenstein.

24. Sprawozdanie Komisyi budżetowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie petycyi nauczycieli i nauczycielek, tudzież wdów po nauczycielach o podwyższenie emerytury, względnie udzielenie pensyi wdowiej, lub daru z łaski.

Sprawozdawca poseł Kozłowski.

25. Sprawozdanie Komisyi budżetowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego z petycyi Bronisławy Ptaszewskiej wdowy po nauczycielu szkół ludowych o przyznanie w drodze łaski pensyi wdowiej i zaopatrzenia dla dzieci.

Sprawozdawca poseł Kozłowski.

26. Sprawozdanie Komisyi budżetowej w przedmiocie petycyi kilku gmin o zniżenie dobrowolnych świadczeń na płace nauczycieli, względnie odpisanie zaległości.

Sprawozdawca poseł Kozłowski.

27. Sprawozdanie Komisyi budżetowej ze sprawozdania dodatkowego Wydziału krajowego o petycyach gmin Meryszczów i Kimirz o zniżenie dobrowolnych świadczeń na płace nauczycieli, gminy Różanka o przyjęcie na fundusz krajowy prestacyi szkolnej, oraz gmin Ryczów i Półwieś o zasiłek na budowę szkoły.

Sprawozdawca poseł Kozłowski.

28. Sprawozdanie Komisyi budżetowej z petycyi, odnoszących się do funduszu szkolnego.

Sprawozdawca poseł Kozłowski.

29. Sprawozdanie Komisyi gospodarstwa krajowego o wniosku p. Paszkowskiego w przedmiocie przyspieszenia obwałowania lewego brzegu Wisły między Krakowem a granicą państwa.

Sprawozdawca poseł Gorayski.

30. Sprawozdanie Komisyi administracyjnej o wniosku p. Bernadzikowskiego w sprawie przymusowego ubezpieczenia od ognia.

Sprawozdawca poseł Stecki.

31. Sprawozdanie Komisyi podatkowej o wniosku posła Średniawskiego w sprawie opodatkowania stałych pensyj służbowych, kapitalistów i innych podatkiem osobisto-dochodowym niedotkniętych dochodów, na rzecz kraju, powiatu i gminy.

Sprawozdawca poseł Wincenty Kraiński.

32. Sprawozdanie Komisyi gospodarstwa krajowego o sprawozdaniu Wydziału krajowego z czynności w sprawie podniesienia mleczarstwa w kraju.

Sprawozdawca poseł Wincenty Kraiński.

33. Sprawozdanie Komisyi gospodarstwa krajowego o sprawozdaniu Wydziału krajowego o krajowym Zakładzie sadowniczym w Zaleszczykach.

Sprawozdawca poseł Krzysztofowicz.

34. Sprawozdanie Komisyi kolejowej o wniosku posła Średniawskiego w sprawie budowy kolei wąsko-torowej z Podgórza do Swoszowic, Myślenic i Lubienia a względnie do Mszany dolnej.

Sprawozdawca poseł Weigel.

35. Sprawozdanie Komisyi bankowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego o galic. Kasie oszczędności.

Sprawozdawca poseł Binder.

36. Sprawozdanie Komisyi budżetowej o zamknięciu rachunków galic. funduszu propinacyjnego za rok 1898 i o preliminarzu tego funduszu na rok 1900.

Sprawozdawca poseł Skałkowski.

37. Sprawozdanie Komisyi szkolnej z petycyj kilku Wydziałów powiatowych w sprawie wypłacenia dodatków gminnych na potrzeby szkolne wprost przewodniczącym Rad szkolnych miejscowych.

Sprawozdawca poseł Czartoryski.

38. Sprawozdanie Komisyi przemysłowej o sprawozdaniu Rady szkolnej krajowej co do stanu państwowych szkół przemysłowych i handlowych w Galicyi.

Sprawozdawca poseł Sękowski.

39. Sprawozdanie Komisyi przemysłowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego z czynności w zakresie przemysłu krajowego (krajowe szkoły zawodowe i warsztaty instrukcyjne).

Sprawozdawca poseł Żardecki.

40. Sprawozdanie Komisyi przemysłowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w zakresie przemysłowych szkół uzupełniających jako też o stanie tychże szkół w roku 1898/9.

Sprawozdawca poseł Rotter.

41. Sprawozdanie Komisyi szkolnej o petycyi ruskiego Towarzystwa pedagogicznego w sprawie założenia nowego Seminaryum nauczycielskiego żeńskiego z językiem wykładowym ruskim, tudzież petycyi Wydziału powiatowego w Kołomyi w sprawie założenia Seminaryum nauczycielskiego męskiego w Kołomyi.

Sprawozdawca poseł Soleski.

42. Sprawozdanie Komisyi kolejowej w sprawie wniosku p. Szweda o zbudowanie czekalni na kolei państwowej Sucha-Zwardoń na przestanku Pewel mała.

Sprawozdawca poseł Bednarski.

43. Sprawozdanie Komisyi budżetowej o zamknięciu rachunków fundacyi Skarbkowskiej za lata 1897 i 1898.

Sprawozdawca poseł Rotter.

44. Sprawozdanie Komisyi podatkowej o wniosku posła Klemensa Dzieduszyckiego w sprawie uregulowania indywidualnego kontyngentu wódczanego na okres czasu począwszy od kampanii gorzelnianej 1900/1901.

Sprawozdawca poseł Gołuchowski.

46. Sprawozdanie Komisyi gospodarstwa krajowego o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie tępienia myszy polnych.

Sprawozdawca poseł Theodorowicz.

46. Sprawozdanie Komisyi szkolnej o rezolucyi posła Wójcika w przedmiocie przejścia szkoły ludowej polskiej w Białej na etat krajowy.

Sprawozdawca poseł Pilat.

47. Sprawozdanie Komisyi administracyjnej o wniosku posła Milana w sprawie ulg dla rezerwistów i landwerzystów.

Sprawozdawca poseł Dworski.

48. Sprawozdanie Komisyi przemysłowej z petycyi Towarzystwa kowali w Sułkowicach w sprawie rozszerzenia c. k. szkoły kowalskiej tamże.

Sprawozdawca poseł Żardecki.

49. Sprawozdanie Komisyi petycyjnej gminy Płazowa w sprawie opłat pocztowych na korespondencye urzędów parafialnych i szkół ludowych.

Sprawozdawca poseł Hamorak.

50. Sprawozdanie Komisyi kolejowej z petycyi w przedmiocie kolei żelaznej z Tarnowa do Szczucina.

Sprawozdawca poseł Binder.

51. Sprawozdanie Komisyi agrarnej o wniosku posła Potoczka w przedmiocie posiadłości rentowych, o wniosku posła Hupki co do tworzenia zagród niepodzielnych — wreszcie o rezolucyach, odnoszących się do zmiany przepisów spadkowych powszechnej ustawy cywilnej.

Sprawozdawca poseł Pilat.

50. Sprawozdanie Komisyi dla reformy wyborczej o wniosku posła Romanowicza w sprawie zmiany statutu krajowego i sejmowej ordynacyi wyborczej. (Do tej sprawy zgłoszone zostały dwa wnioski mniejszości Komisyi).

Sprawozdawca poseł Górski.

Posiedzenie zamykam.

Koniec o godz. 12. min. 20. w nocy.

Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego

18. posiedzenia, 5. sesyi VII. peryodu Sejmu galicyjskiego

z dnia 4. maja 1900.

TREŚĆ:

Spis petycyj.

Odpowiedź Wydziału krajowego na trzy interpelacye w sprawie regulacyi pogranicznych rzek w pow. nowotarskim; w sprawie regulacyi (Brnia) i osuszenia moczarów koło Sobowa w pow. Tarnobrzeskim.

Dalszy ciąg rozprawy szczegółowej nad preliminarzem funduszu krajowego na rok 1900. Uchwalenie preliminarza szkół rolniczych, szkoły ogrodniczej w Tarnowie i składów zbożowych w Krakowie. Rozprawa nad rubr. XVI. Głosy pp. Michalskiego i Romanowicza. Uchwalenie tej rubryki. Głos p. Barwińskiego do rubr. XVII. Uchwalenie tejże i reszty preliminarza.

Sprawozdanie Wydziału krajowego w sprawie udzielenia przez Bank krajowy pożyczki przedsiębiorstwu kolei lokalnej Tarnopol-Zbaraż, i uchwała wniosków Wydziału krajowego.

Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu Radzie powiatowej w Nowym Sączu koncesyi do pobierania opłat mytniczych na drodze powiatowej Stary Sącz-Piwniczna-Mniszek i uchwała wniosku Wydziału krajowego.

Sprawozdanie i uchwała wniosku Wydziału krajowego o udzieleniu obszarowi dworskiemu w Siedliskach koncesyi do pobierania opłat mytniczych od przewozu przez rzekę Wisłok w Siedliskach.

Pierwsze i drugie czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie układu o opróżnienie Wawelu. Uchwała wniosku Wydziału krajowego.

Sprawozdanie Komisyi budżetowej w przedmiocie zaciągnięcia pożyczki 6,500.000 koron przez gminę król. stoł. m. Lwowa z gwarancyą kraju. Głosy pp. Stadnickiego, Wachnianina, Michalskiego, Małachowskiego, ponownie Wachnianina i sprawozdawcy Skałkowskiego. Uchwała wniosku Komisyi.

Sprawozdanie Komisyi gminnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie petycyi gminy król. stoł m. Lwowa o nadanie jej ustawy wodociągowej. Głosy pp. Rottera, komisarza rządowego i sprawozdawcy Fruchtmanna. Uchwała wniosku Komisyi.

Sprawozdanie i uchwała wniosku Komisyi gminnej o rezolucyi p. Okuniewskiego, wniesionej podczas rozprawy nad wcieleniem gminy Skole wieś do gminy miasteczka Skole.

Sprawozdanie i uchwała wniosku Komisyi budżetowej z petycyi artystów sceny lwowskiej o subwencyę nadzwyczajną na sezon letni 1900.

Wybór zastępcy członka Wydziału krajowego z całego Sejmu.

Sprawozdanie i uchwała wniosku Komisyi gospodarstwa krajowego o wniosku posła Raporta w sprawie żeglugi na Wiśle.

Sprawozdanie Komisyi kolejowej o sprawozdaniu z czynności Dep. IV. Wydziału krajowego w sprawie pokrycia zwiększonych kosztów budowy kolei lokalnych Trzebinia-Skawce, Delatyn-Kołomyja-Stefanówka i Piła-Jaworzno. Głosy pp. Soleskiego, Chamca, Rottera, Skałkowskiego, ponownie Chamca i Rottera, tu-

dzież sprawozdawcy Andrzeja Potockiego. Uchwała wniosku Komisyi.

Sprawozdanie i uchwała wniosku Komisyi gospodarstwa krajowego o wniosku p. Zdzisława Tarnowskiego w przedmiocie zniżenia grzywien za przekroczenia wodne.

Sprawozdanie i uchwała wniosku Komisyi sanitarnej o deklaracyi przedłożonej Sejmowi przez Zdzisława hr. Tarnowskiego co do budowy i urządzenia budynku na szpital w Tarnobrzegu.

Sprawozdanie i uchwała wniosku Komisyi gospodarstwa krajowego o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie krajowych Zakładów rolniczych tudzież gorzelni i folwarku w Dublanach.

Sprawozdanie i uchwała wniosku Komisyi gospodarstwa krajowego o Sprawozdaniu Wydziału krajowego z działalności krajowej stacyi doświadczalnej botaniczno-rolniczej we Lwowie. Głos p. Krzysztofowicza.

Sprawozdanie komisyi gospodarstwa krajowego o wniosku p. Kramarczyka w przedmiocie obwałowania granicznej Wisły między Białką a Przemszą w pow. Bialskim. Głosy p. Kramarczyka i sprawozdawcy Sanguszki. Uchwała wniosku komisyi.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku Komisyi gospodarstwa krajowego o przedłożeniu Wydziału krajowego o kursie praktycznym dozorców melioracyjnych i drenarskich.

Sprawozdanie i uchwała wniosku Komisyi gminnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego z czynności Dep. I.

Sprawozdanie Komisyi administracyjnej o wniosku p. Górki w sprawie założenia bezpłatnych biur pośrednictwa pracy. Głosy pp. Górki, Średniawskiego i sprawozdawcy Trzecieskiego. Uchwała wniosku Komisyi.

Sprawozdanie Komisyi gospodarstwa krajowego z petycyi gmin i obszarów dworskich o wykończenie regulacyi Nowego Brnia. Głos p. Męcińskiego. Uchwała wniosku Komisyi z poprawką p. Męcińskiego.

Sprawozdanie Komisyi drogowej o petycyach Wydziałów powiatowych w Brodach, Kamionce strumiłowej i Sokalu w sprawie subwencyi krajowej na budowę drogi z Brodów do Sokala i uchwała wniosku Komisyi.

Rozprawa ogólna nad projektem uchwały finansowej. Głosy pp. Średniawskiego, Abrahamowicza, Okuniewskiego, ponownie Abrahamowicza, Kozłowskiego, Romanowicza, ponownie Kozłowskiego, Wachnianina i Potockiego Andrzeja. Rozprawa szczegółowa nad uchwałą finansową i przyjęcie czterech pierwszych jej punktów. Odroczenie dalszej rozprawy nad uchwałą finansową.

Wzmianka pośmiertna o ś. p. metropolicie Kuiłowskim i oddanie czci zmarłemu.

Odroczenie posiedzenia.

Posiedzenie wieczorne.

Rozprawa nad sprawozdaniem Komisyi bankowej o czynnościach Banku kraj. Głosy pp. Dieduszyckiego Klemensa, Okuniewskiego, Bindera, Abrahamowicza, Michalskiego, Stojałowskiego, Wójcika i sprawozdawcy Loewensteina. Uchwalenie wniosku Komisyi z rezolucyami pp. Bindera i Michalskiego.

Dalszy ciąg rozprawy szczegółowej nad projektem uchwały finansowej. Głos p. Romanowicza i przyjęcie reszty punktów tej uchwały.

Sprawozdanie i uchwała wniosku Komisyi budżetowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie petycyi nauczycieli i nauczycielek, tudzież wdów po nauczycielach o podwyższenie emerytury względnie udzielenie pensyi wdowiej lub daru z łaski.

Sprawozdanie i uchwała wniosku Komisyi budżetowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego z petycyi Bronisławy Ptaszewskiej, wdowy po uauczycielu szkół ludowych o przyznanie w drodze łaski pensyi wdowiej i zaopatrzenia dla dzieci.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku Komisyi budżetowej w przedmiocie petycyi kilku gmin o zniżenie dobrowolnych świadczeń na płace nauczycieli względnie odpisanie zaległości.

Sprawozdanie i uchwała wniosku Komisyi budżetowej ze sprawozdania dodatkowego Wydziału krajowego o petycyach gmin Meryszczów i Kimirz o zniżenie dobrowolnych świadczeń na płace nauczycieli gminy Różanka o przyjęcie na fundusz krajowy prestacyi szkolnej oraz gmin Ryczów i Półwieś o zasiłek na budowę szkoły.

Sprawozdanie i uchwała wniosku Komisyi budżetowej z petycyi odnoszących się do funduszu szkolnego.

Sprawozdanie Komisyi gospodarstwa krajowego o wniosku p. Paszkowskiego w przedmiocie przyspieszenia obwałowania lewego brzegu Wisły między Krakowem a granicą państwa. Głosy pp. Wójcika i sprawozdawcy Gorayskiego. Uchwała wniosku Komisyi.

Sprawozdanie i uchwała wniosku Komisyi administracyjnej o wniosku p. Bernadzikowskiego w sprawie przymusowego ubezpieczenia od ognia.

Sprawozdanie Komisyi podatkowej o wniosku p. Średniawskiego w sprawie opodatkowania stałych pensyj służbowych, kapitalistów i innych podatkiem osobisto-dochodowym niedotkniętych dochodów, na rzecz kraju, powiatu i gminy. Głosy p. Średniawskiego i sprawozdawcy Kraińskiego Wincentego. Uchwała wniosku Komisyi.

Sprawozdanie Komisyi gospodarstwa krajowego o sprawozdaniu Wydziału krajowego z czynności w sprawie podniesienia mleczarstwa w kraju. Głosy pp. Kramarczyka, Onyszkiewicza i sprawozdawcy Kraińskiego Wincentego. Uchwała wniosku Komisyi.

Sprawozdanie i uchwała wniosku Komisyi kolejowej o wniosku posła Średniawskiego w sprawie budowy kolei wąskotorowej z Podgórza do Swoszowic, Myślenic i Lubienia, a względnie do Mszany dolnej.

Sprawozdanie i uchwała wniosku Komisyi bankowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego o galic. Kasie oszczędności.

Sprawozdanie i uchwała wniosków Komisyi budżetowej o zamknięciu rachunków galic. funduszu propinacyjnego za r. 1898 i o preliminarzu tego funduszu na r. 1900.

Sprawozdanie i uchwała wniosku Komisyi przemysłowej o sprawozdaniu Rady szkolnej krajowej co po stanu państwowych szkół przemysłowych i handlowych w Galicyi.

Sprawozdanie Komisyi przemysłowej o sprawozdaniu Wydziału hrajowego z czynności w zakresie przemysłu krajowego (krajowe szkoły zawodowe i warsztaty instrukcyjne). Głosy pp. Merunowicza i Romanowicza. Uchwała wniosku Komisyi. Załatwienie petycyi gm. Wielowieś o szkołę koszykarską.

Interpelacya p. Krempy o postępowaniu Starostwa w Mielcu.

Interpelacya p. Merunowicza o zbytniem omyceniu drogi ze Sądowej Wiszni do Sambora.

Interpelacya p. Szweda o regulacyi Soły.

Porządek dzienny 19 posiedzenia.

Początek posiedzenia o godz. 10. minut 30.

Przewodniczący JE. Dr. Stanisław hr. Badeni, Marszałek krajowy.

Sekretarze pp. **Karatnicki**, **Niezabitowski** Stanisław, **Urbański** i Andrzej hr. **Potocki**.

Ze strony c. k. Rządu: Włodzimierz hr. **Łoś** c. k. Radca Dworu.

Obecnych posłów 125.

Marszałek. Sejm w komplecie, posiedzenie otwieram. Protokół ostatniego posiedzenia złożony w biurze marszałkowskiem do przejrzenia, protokół przedostatniego posiedzenia uważam za przyjęty, ponieważ nie wniesiono przeciw niemu żadnych zarzutów. Proszę o odczytanie spisu petycyj.

Sekretarz p. **Urbański** (czyta): Spis petycyj wniesionych po dzień 4/5 1900:

3628. L. s. 4062. Gm. Wola przemykowska p. p. Bernadzikowskiego o subwencyę na pokrycie szkoły dachówką — do Wydziału kr.
3629. L. s. 4063. Gm. Lipnica pow. Bochnia p. t. p. o zmianę ustawy o licencyonowaniu buhajów — do kom. gospod. kraj.
3630. L. s. 4064. Kański Walentyn młodszy nauczuciel w Zaborowiu p. t. p. o polepszenie bytu — do kom. szkolnej.
3631. L. s. 4065. Gm. Starzawa pow. Dobromil p. p. Nowakowskiego w sprawie parcelacyi gruntów włościańskich. — do kom. agrarnej.
3632. L. s. 4066. Gm. Łączki p. p. Ostapczuka j. w. — do kom. agrarnej.
3633 L. s. 4067. Gm. Lubkowce p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3634. L. s. 4068. Gm. Lachowce p. t. p. j w. — do kom. agrarnej.
3635. L. s. 4069. Gm. Sieliska p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3636. L. s. 4070. Gm. Czarnokońce wielkie p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3637. L. s. 4071. Gm. Święte p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3638. L. s. 4072. Gm. Teleśnica p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3639. L. s. 4073. Gm. Biała p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3640. L. s. 4074. Gm. Strutyn wyżny p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3641. L. s. 4075. Gm. Podhorce p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej
3642. L. s. 4076. Gm. Wysocko p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3643. L. s. 4077. Gm. Kadobne p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3644 L. s. 4078. Gm. Korzelów p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3645. L. s. 4079. Gm. Jamnica p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3646. L. s. 4080. Gm. Szczytowce p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3647. L. s. 4081. Gm. Rakobuty p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3648. L. s. 4082. Gm. Trościaniec mały p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3649. L. s. 4083. Gm. Lubiana p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3650. L. s. 4084. Gm. Kornicz p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3651. L. s. 4085. Gm. Kropowiszcze p. t, p. j. w. — do kom. agrarnej.
3652. L. s. 4086. Gm. Żniatyn p. p. Niebyłowca j. w. — do kom. agrarnej.

3653. L. s. 4087. Gm. Mużyłów p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3654. L. s. 4088. Gm. Ulicko seredkiewicz p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3655. L. s. 4089. Gm. Rożnów p. t. p. j. w. — do komisyi agrarnej.
3656. L. s. 4090. Gm. Uście zielone p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3657. L. s. 4091. Gm. Chałupki dusowskie p. t. p. j. w. — do komisyi agrarnej.
3658. L. s. 4092. Gm. Iszczków p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3659. L. s. 4093. Gm. Białoskórska p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3660. L. s. 4094. Gm. Zaścianka p. t. p j. w. — do kom. agrarnej.
3661. L. s. 4095. Gm. Lubycza kameralna p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3662. L. s. 4096. Gm. Meryszerów p. t. p. j. w. — do kom. agrarej.
3.663 L. s. 4.097. Gm. Drohowyże p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3664. L. s. 4098. Gm. Dołżka p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3665. L. s. 4099. Gm. Bunów p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3666. L. s. 4100. Gm. Podgać p. t. p. j. w. — do komisyi agrarnej.
3667. L. s. 4101. Gm. Makowce p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3668. L. s. 4102. Gm. Dobraczyn p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3669. L. s. 4103. Gm. Drohomyśl p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3670. L. s. 4104. Gm. Nowe sioło p. t. p. j. w. — do komisyi agrarnej.
3671. L. s. 4105. Gm. Krechów. p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3672. L. s. 4106. Gm. Koniuchy p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3673. L. s. 4107. Gm. Rudniki p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3674. L. s. 4108. Gm. Werchohwi p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3675. L. s. 4109. Gm. Peratyn p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3676. L. s. 4110. Gm. Tyszkowce p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3677. L. s. 4111. Gm. Dobrowlany p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3678. L. s. 4112. Gm. Ostrów p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3679. L. s. 4113 Gm. Daszówka p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3680. L. s. 4114. Gm. Teleśnica aszwarowa p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3681. L. s. 4115. Gm. Konotopy p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3682. L. s. 4118. Osiadacz Ludwika wdowa po nauczycielu w Zawidczu p. p. Barwińskiego o zaopatrzenie jej i dzieci w drodze łaski do Wydziału krajowego.
3683. L. s. 4119. Gm. Rzeszów p. p. Jabłońskiego w sprawie wyłączenia przysiółków Wygnaniec, Psiarnisko, Podzamcze i Rudki z obrębu gminy Staroniwy i przyłączenia z gminą Ruska wieś do gminy miasta Rzeszowa — do kom. administracyjnej.
3684. L, s. 4120. Dmytrykowa Tekla wdowa po nauczycielu w Przeroślu p. p. Mandyczyskiego o przyznanie daru z łaski na utrzymanie trojga nieletnich dzieci — do Wydziału kraj.
3685. L. s. 4121. Gm. Obarzańce p. p. Średniawskiego o subwencyę na budowę kościoła — do Wydziału kraj.
3686. L. s. 4122. Chwalibożanka Jadwiga w Żywcu p. p. Teodorowicza o zapomogę na założenie pensyonatu w stacyi klimatycznej — do Wydziału kraj.
3687. L. s. 4123. Towarz. śpiewackie „Bojan" p. p. Barwińskiego o subwencyę — do Wydziału kraj.
3688. L. s. 4124. Gm. Konary p. p. Bojkę przeciw gminom zbiorowym — do kom. agrarnej.
3689. L. s. 4125. Gm. Zarzecze p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3690. L. s. 4126. Gm. Jodłówka p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3691. L. s. 4127. Gm. Uście jezuickie p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3692. L. s. 4128. Ta sama p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3693. L. s. 4129. Gm. Sąsiadowice p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3694. L. s. 4130. Gm. Bukowa p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3695. L. s. 4131. Gm. Nowe miasto p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3696. L. s. 4132. Gm. Sobniów p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3697. L. s. 4133. Gm. Brzyszczki p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3698. L. s. 4134. Gm. Wolica p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3699. L. s. 4135. Gm. Łaski p. t. p. j. w.— do kom. agrarnej.
3700. L. s. 4136 Gm. Dąbrówki breńskie p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3701. L. s, 4137. Gm. Dąbrówki breńskie p. t. p. j. w. do kom. agrarnej.
3702. L. s. 4138. Gm. Sieradza p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3703. L. s. 4139. Ta sama p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3704. L. s. 4140. Gm. Łozowa p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3705. L. s. 4141. Gm. Konary p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.

3706. L. s. 4142. Pawlik Jan p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3707. L. s. 4143. Kordela Szczepan p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3708. L. s. 4144. Malec Stanisław z Siedlca p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3709. L. s. 4145. Gm. Pilcza żelechowska p. t. p. j. w. —do kom. agrarnej.
3710. L. s. 4146. Gm. Radacz p. p. Okuniewskiego w sprawie parcelacyi gruntów włościańskich — do kom. agrarnej.
3711. L. s. 4147. Gm. Ostrusza p. p. Bojkę j.w. — do kom. agrarnej.
3712. L. s. 4149. Ta sama p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3713. L. s. 4150. Gm. Łęgosz p. t. p. j. w. — do kom. agrarnej.
3714. L. s. 4151. Gm. Bogumiłowice p. p. Bernadzikowskiego przeciw gminom zbiorowym — do kom. gminnej.
3715. L. s. 4152. Cech szewski w Dobczycach p. p. Średniawskiego o oddanie drobnym rękodzielnikom wszelkiej dostawy dla armii — do kom. przemysłowej.
3716. L. s. 4153. Taki sam w Wadowicach p. t. p. j. w. — do komisyi przemysłowej.
3717. L. s. 4154. Taki sam w Jarosławiu p. t. p. j. w. — do komisyi przemysłowej.
3718. L. s. 4155. Cech szewski w Dobczycach p. t. p. w sprawie niesumiennej konkurencyi zagranicznych fabrykantów obówia — do kom. przemysłowej.
3719. L. s. 4156. Taki sam w Wadowicach p. t. p. j. w. — do komisyi przemysłowej.
3720. L. s. 4157. Taki sam w Jarosławiu p. t. p. j. w. — do kom. przemysł.
3721. L. s. 4158. Taki sam w Dobczycach p. t. p. o wprowadzenie wyższych studyów w kraj. szkołach szewskich. — do komisyi przemysłowej.
3722. L. s. 4159. Taki sam w Wadowicach p. t. p. j. w. — do komisyi przemysłowej.
3723. L. s. 4160. Taki sam w Jarosławiu p. t. p. j. w. — do kom. przemysł.
3724. L. s. 4161. Gm. Horodenka p. p. Theodorowicza o rozszerzenie budynków stacyjnych na dworcu kolei lokalnej Delatyn-Kołomya-Stefanówka p. n. „Horodenka miasto“ — do komisyi kolejowej.
3725. L. s. 4162. Gm. Chełm p. p. Średniawskiego w sprawie parcelacyi gruntów włościańskich — do kom. agrarnej.
3726. L. s. 4163. Ta sama p. t. p. przeciw gminom zbiorowym — do komisyi gminnej.
3727. L. s. 4165. Gm. Ujeżna p. p. Żardeckiego w sprawie parcelacyi gruntów włościańskich — do komisyi argrarnej.
3728. L. s. 4166. Gm. Czahrów p. p. Okuniewskiego j. w. — do kom. agrarnej.

Marszałek. Celem odpowiedzi na interpelacye, głos ma członek Wydziału krajowego p. Chamiec.

Członek Wydziału kraj. p. **Chamiec**. (czyta).

Odpowiedź
Wydziału krajowego na interpelacyę posła dra Bednarskiego i towarzyszy w przedmiocie projektowanej kolei żelaznej z Nowego Targu do Czorsztyna dla połączenia się z kolejami węgierskimi.

Poseł Dr. Bednarski w interpelacyi swej zaznacza, iż rząd węgierski zamierza zbudować kolej żelazną na Spiżu celem połączenia w tej stronie kolei węgierskich z kolejami galicyjskiemi, a mianowicie z koleją Chabówka-Zakopane w Nowym Targu, i że istnieją trzy różne projekty tego połączenia, z których najkorzystniejszem dla powiatu i kraju byłoby połączenie z Nowego Targu na Waksmund, Łopusznę, Harklowę, Dębno, Maniowę do punktu granicznego w Czorsztynie.

Na pytanie interpelanta, czy znane są Wydziałowi krajowemu te projekty, oświadcza Wydział krajowy, iż znanym mu jest jeden tylko projekt, a mianowicie projekt połączenia Biały spiskiej na Jurgów z Nowym Targiem.

Na roboty przedwstępne dla tego projektu otrzymał koncesyę inżynier Ernst z Wiednia.

Drugie dwa projektowane połączenia nie są znane Wydzialowi krajowemu a tem samem niewiadomo mu czy linia Nowy-Targ Czorsztyn granica węgierska jest objęta jednym z tych projektów.

Na drugie pytanie interpelanta, czy Wydział krajowy nie byłby skłonnym nawiązać rokowania w tej sprawie z rządem węgierskim celem uzyskania dla kraju jak najkorzystniejszego połączenia, oświadcza Wydział krajowy iż rokowania takie mogłyby być wdrożone z ew. skutkiem jedynie w drodze c. k. władz centralnych w Wiedniu.

Obecnie atoli nie uważa Wydział krajowy ze swej strony za wskazane nawiązanie takich rokowań, któreby wtedy dopiero mogły ewentualnie nastąpić skoroby, na podstawie projektu i materyałów przedłożonych przez strony interesowane w budowie kolei, stwierdzonem zostało, że projektowana kolej z Nowego Targu do Czorsztyna i granicy węgierskiej ma widoki przyjścia do skutku,

względnie iż na podstawie ustawy krajowej z dnia 17 lipca 1893 dz. u. kr. Nr. 43. w ogóle może uzyskać poparcie kraju.

Nawiązanie rokowań ze strony Wydziału krajowego przed uzyskaniem tej pewności mogłoby bowiem spowodować przedwczesne zaangażowanie się kraju co do budowy kolei żelaznej, która ewentualnie nie przyjdzie do skutku lub nie posiada warunków wymaganych do jej poparcia przez kraj.

Marszałek. Celem odpowiedzi na interpelacyę, głos ma członek Wydziału krajowego p. Onyszkiewicz.

Członek Wydziału krajowego p. **Onyszkiewicz** (czyta).

Odpowiedź
Wydziału krajowego na interpelacyę posła Bojki i tow. w sprawie wykończenia regulacyi Nowego Brnia.

Na posiedzeniu z d. 30 kwietnia rb. wystosował poseł Bojko z towarzyszami zapytanie do Wydziału krajowego, z jakiego powodu obwałowanie Nowego Brnia w Radwanie nie zostało dokończone, oraz czy Wydział krajowy gotów jest zająć się energicznie wykończeniem w jak najkrótszym czasie robót objętych ustawą o regulacyi Nowego Brnia. W odpowiedzi na tę interpelacyę mam zaszczyt oświadczyć w imieniu Wydziału krajowego, że stan sprawy Nowego Brnia z dopływami przedstawia Wydział krajowy corocznie w sprawozdaniach o popieraniu kultury krajowej na polu budowli wodnych, z których okazuje się, że roboty nie mogły być wykończone z powodu wyczerpania funduszów, że w tym celu Wysoki Sejm na posiedzeniu z d. 5 lutego 1897 uchwalił projekt ustawy zapewniającej wykończenie regulacyi nowym nakładem 319.500 złr. w. a., oraz że Wydział krajowy nie mógł dotychczas przystąpić do wykończenia robót, gdyż ten projekt ustawy nie uzyskał najwyższej sankcyi, a ck. Ministerstwo rolnictwa nie zgodziło się na wniosek Wydziału krajowego, aby zamknięcie wału w Radwanie przed sankcyą ustawy zarządzone zostało na rachunek 40% datku krajowego.

Wydział krajowy uważa wykończenie regulacyi Nowego Brnia za sprawę bardzo nagłą, a skoro wspomniany projekt ustawy wejdzie w życie, zarządzi bezzwłocznie podjęcie dalszych robót, a przedewszystkiem zamknięcie wału w Radwanie.

Odpowiedź
Wydziału krajowego na interpelacyę posła Krempy i tow. w sprawie osuszenia gruntów włościańskich w gminie Sobów powiatu Tarnobrzeskiego.

Na posiedzeniu z d. 30 kwiesnia br. wystosował poseł Krempa z tow. zapytanie do Wydziału krajowego, czy mu jest znaną sprawa osuszenia gruntów włościańskich w gminie Sobów, powiatu Tornobrzeskiego i kiedy przystąpi do rozpoczętej przed laty dziesięciu kanalizacyi w tej gminie.

W odpowiedzi na tę interpelacyę muszę przedewszystkiem sprostować twierdzenie w niej zawarte, jakoby osuszenie gruntów w Sobowie miało być objęte projektem regulacyi Trześniówki i dotychczas nie wykończone, gdyż przeciwnie wszystkie roboty programowe przy tej regulacyi ukończone zostały w r. 1891, a uchwalona przez Wysoki Sejm ustawa konserwacyjna uzyskała najwyższą sankcyę dnia 30 kwietnia 1895 i ogłoszoną została w tym roku w dzienniku ustaw krajowych pod nr. 45.

Osuszenie gruntów włościańskich w Sobowie nie jest przedsiębiorstwem krajowem, lecz melioracyą prywatną, a sprawa ta przedstawia się jak następuje:

Na prośbę gminy Sobów wniesioną w r. 1894 zarządził Wydział krajowy opracowanie projektu osuszenia pastwiska, „Błonie“ o powierzchni 75 morgów i przylegających gruntów podmokłych o powierzchni 40 morgów, razem 115 morgów, którego koszta przy uwzględnieniu naturalnego odpływu przez gminy Wielowieś i Trześń obliczono na 446 zł. 82 ct. w. a.

Reskryptem z d. 22 sierpnia 1895 l. 54.579 zaasygnował Wydział krajowy na ręce Wydziału powiatowego w Tarnobrzegu zasiłek z funduszu krajowego w kwocie 300 zł. w. a. i polecił ówczesnemu kierownikowi obwałowania Wisły wytyczyć zaprojektowane rowy osuszające, jeżeli gmina pokryje resztę kosztów w kwocie 146 złr. 82 ct. w. a.

Jakkolwiek gmina Sobów zobowiązała się pokryć resztę kosztów, nie przyszło jednak w r. 1895 zaprojektowane osuszenie do skutku, gdyż właściciele gruntów w Trześniu i Wielowsi sprzeciwili się odprowadzeniu wody przez kanał wykonany kosztem funduszu regulacyjnego Trześniówki na ich gruntach. Wymieniony kierownik budowy przedłożył wprawdzie w styczniu 1897 r. projekt alternatywny odprowadzenia wody przez grunta gminy Sobowa po pod kolej Sobów-Nadbrzezie do Trześniówki — ponieważ jednak koszta tej alternatywy, pszecinającej dział wód okazały się dwa razy wyższemi a nadto zachodziłaby przy tej alternatywie potrzeba pogłębienia przepustu kolejowego, za tem przesyłając ten alternatywny projekt, polecił Wydział krajowy reskryptem z dnia 23 stycznia 1897 l. 3454 Wydziałowi powiat. dołożyć starań, aby osuszenie przeprowadzono przez

gminy Wielowieś i Trześń za spadem naturalnym wedle pierwotnego projektu.

Sprawę tę przedłożył Wydział powiat. odezwą z d. 26 września 1897 l. 2057 ck. Starostwu w Tarnobrzegu po myśli kraj. ustawy wodnej, które to Starostwo zarządziło przesłuchanie stron po raz pierwszy w r. 1898, po raz drugi zaś 21 marca 1899 na miejscu w Sobowie o wyniku jednak dochodzenia nie otrzymał dotychczas Wydział krajowy żadnej wiadomości mimo że dziewięć razy, ostatni raz w styczniu br. ck. Starostwo w tej sprawie urgował.

Marszałek. Przystępujemy do porządku dziennego. Dalszy ciąg rozprawy szczegółowej nad preliminarzem funduszu krajowego na rok 1900. Następuje sprawozdanie Komisyi budżetowej o preliminarzu budżetu krajowej szkoły gospodarstwa lasowego we Lwowie. Rubryka XV. poz. 226 wyd. i rubr. VII. poz. 34 doch.

Sprawozdawca p. Andrzej Potocki ma głos w zastępstwie p. Stanisława Niezabitowskiego.

Sprawozdawca p. Andrzej **Potocki** (czyta):

Komisya budżetowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić wydatki i dochody krajowej szkoły gospodarstwa lasowego we Lwowie zgodnie z preliminarzem Wydziału krajowego jak następuje:

W y d a t k i.

Rubryka I.

Płace nauczycieli.

Poz. 1. Profesor fachowy. zarazem dyrektor, płaca 4.800 k., dodatek aktywalny 840 k., dodatek osobisty 1.200 k. — 6.840 k.

Poz. 2. Dwóch profesorów fachowych:

a) dla jednego, płaca 3.280 k., dodatek aktywalny 720 k., dodatki pięcioletnie 800 k. — 4.800 k.

b) dla drugiego, płaca 3.280 k., dodatek aktywalny 720 k. (posada nieobsadzona) — kor.

Poz. 3. Trzech nauczycieli-adjunktów płace po 2.400 k., 7.200 k., dodatki aktyw. po 600 k. 1.800 k., dod. osobisty dla jednego 300 k., dodatki pięcioletnie dla dwóch 600 k. — 9.600 k.

Poz. 4. (Docenci nauczyciele-pomocnicy):

a) języka polskiego i niemieckiego 1.800 k.

b) fizyki eksperymentalnej 600 k.

c) mamatyki 1.000 k.

d) zarysu inżynieryi, konstrukcyi i rysunków 1.600 k.

e) chemii ególnej:

α) za wykłady 600 k.

β) za prowadzenje ćwiczeń w laboratoryum chemii 400 k. — 1.000 k.

f) ekonomii społecznej 400 k.

g) encyklopedyi rolnictwa 600 k.

h) zarysu prawa i administracyi 500 k.

i) nauki i pomocy w nagłych wypadkach 200 k. — 7.700 k.

Suma rubryki I. 29.240 k.

Rubryka II.

Pensye, emerytury i zaopatrzenia.

Poz. 5. Strzelecki Henryk, były dyrektor emerytura 5.200 k.

Poz. 6. Tyniecki Władysław, były dyrektor, emerytura 4.400 k.

Poz. 7. Moroz Ludwika, wdowa po dozorcy, dożywotnie zaopatrzenie 120 k.

Suma rubryki II. 9.720 k.

Rubryka III.

Poz. 8. Koszta administracyjne, druki i portorya 500 k.

Poz. 9. Dyetaryusz w kancelaryi dyrekcyi 480 k.

Poz. 10. Ubezpieczenie budynków i zbiorów. 200 k.

Poz. 11. Opał i oświetlenie 800 k.

Poz. 12. Utrzymawie budynków 300 k.

Poz. 13. Sprzęty i ruchomości 100 k.

Poz. 14. Dozorca domu i pomocnik dozorcy 1.080 k.

Poz. 14. Podatki 40 k.

Suma rubryki III. 3.500 k.

Rubryka IV.

Środki naukowe.

Poz. 16. Biblioteka i czytelnia 600 k. 200 k. (nadzw.)

Poz. 17. Laboratorya:

a) chemii ogólnej i technologicznej 280 k.

b) botaniczno-fizyologiczne 120 k. — 400 k.

Poz. 18. Muzea, zbiory i środki do demonstracyi i ćwiczeń:

a) do geografii fizycznej i politycznej 20 k.

b) do fizyki 40 k.

c) do meteorologii i klimatologii 40 k.

d) do geometryi wykreślnej i mechaniki 100 k.

e) do inżynieryi leśnej 200 k.

f) do botaniki, fizyologii, geognozyi i mineralogii 120 k.

g) do zoologii 40 k.

h) do technologii chemicznej 100 k.

i) do leśnictwa w ogóle 300 k.

j) do rybactwa — k. — 960 k.

Poz. 19. Na założenie szkółki drzewek w Winnikach I. rata 950 (nadzw.)

Poz. 20. Wycieczki naukowe z uczniami 2,000 k.

Poz. 21. Utrzymanie ogrodu przy szkole 300 k.

Suma rubryki .IV. 4.260 k. (nadzw.) 1.150 k.

Rubryka V.

Spłata pożyczki.

Poz. 22. Gal. Kasie oszczędności we Lwowie, 51 i 52 rata na kapitel i odsetki 1.042 k.

Rubryka VI.

Poz. 23. Rozmaite nieprzewidziane 100 k.

Suma wydatków 47.862 koron (nadzw.) 1.150 k.

Razem 49.012 k.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubrykę, wydatków zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Andrzej **Potocki** (czyta):

D o c h o d y.

Rubryka I.

Poz. 1. Subwencya z c. k. Skarbu Państwa 14.000 k.

Rubryka II.

Poz. 2. Opłaty od uczniów:

a) wpisowe od 15 nowych po 4 k. 60 kor.

b) czesne od 30 ogółem po 20 k. 600 k.

Rubryka III.

Poz. 3. Rozmaite nieprzewidziane 100 k.

Suma dochodów 14.760 k.

W porównaniu z wydatkami 49.012 k.

Okazuje się niedobór 34.252 k.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubrykę dochodów zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Następuje sprawozdanie Komisyi budżetowej o preliminarzu wydatków i dochodów na rok 1900 krajowych zakładów naukowych rolniczych, tudzież gorzelni i folwarku w Dublanach. Rubr. XV. poz. 227 do 231 i 233 wyd. i rubr. VIII. poz. 35 do 39 i 41 doch.

Sprawozdawca p. Adrzej Lubomirski ma głos.

Sprawozdawca p. **Lubomirski** (czyta): Komisya budżetowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić I. Budżet zakładów dublańskich na rok 1900 jak następuje:

A) Wyższa szkoła rolnicza w Dublanach.

W y d a t k i.

Rubryka I.

Płace profesorów i docentów.

Poz. 1. Dyrektor, płaca 4.800 k., dodatek aktywalny 720 k., dodatek osobisty 5.680 k. (nadzw.) dodatek na utrzymanie koni 1.000 k. (nadzw.) 5.520 k. 6.680 k. (nadzw.)

Poz. 2. 4 profesorów fachowych, płaca po 4.000 k. 16.000 k., dodatki aktywalne po 720 k. 2.880 k., dodatki pięcioletnie 3.600 k. dodatki osobiste dla dwóch 2,080 k (nadzw.) — 22.480 k. 2.080 k. (nadzw.)

Poz. 3. 4 profesorów fachowych, płaca po 2.600 k. 10.400 k., dodatki aktywalne po 480 k. 1.920 k., dodatki pięcioletnie 2.400 k. — 14.720 k.

Poz. 4. 3 stałych profesorów adjunktów płaca po 2.000 k. 6.000 k., dodatki aktywalne po 400 k. 1.200 k., dodatki pięcioletnie dla dwóch 800 k., dodatki osobiste (480 k. i 300 k.) 780 (nadzw.) — 8.000 k. 780 k. (nadzw.)

Poz. 5. Asystent, płaca 1.200 k.

Poz. 6. Docent hodowli 1.600 k.

Poz. 7. Docent weterynaryi 960 k.

Poz. 8. Docent leśnictwa 480 k.

Poz. 9. Docent ogrodnictwa 400 k.

Poz. 10. Docent melioracyi 480 k.

Poz. 11. Docent historyi i literatury polskiej 1.200 k.

Poz. 12. Docent hodowli ryb i gospodarstwa stawowego 400 k.

Suma rubryki I. 57.444 k. 9.540 k. (nadzw.)

Rubryka II.

Płace urzędników administracyjnych.

Poz. 13. Kasyer, zarazem rachmistrz, płaca 2.400 k.

Poz. 14. Sekretarz dyrekcyi, zarazem magazynier, płaca 2.000 k.

Suma rubryki II. 4.400 k.

Rubryka III.

Płace funkcyonaryuszów nieetatowych.

Poz. 10. Kapelan, płaca 600 k., dodatek osobisty 200 k. — 800 k.

Poz. 16. Lekarz zakładowy, płaca i nadzwyczajny dodatek 1.200 k. 100 k. (nadzw.)

Poz, 17. Dyetaryusz w kancelacyi dyrekcyi 720 k.

Poz, 18. Ogrodnik, płaca 1.200 k,

Poz. 19. Pomocnik w Bibliotece, płaca 400 k.

Suma rubryki III. 4.320 k. 100 k. (nadzw.).

Rubryka IV.

Koszta utrzymania służby szkolnej.

Poz. 20. Służba wyższa:

a) Tercyan szkoły, zarazem woźny, płaca 560 k, na ubiór 100 k. — 660 k.

b) Preparator 960 k.

c) Laborant w pracowni botaniki 480 k.

d) Laboront w pracowni mechaniki i fizyki 432 k.

e) Laboraat w pracowni rolnictwa 720 k.

f) Laborant w pracowni chemii 432 k.

g) Laborant w pracowni zootomii i mleczarstwa 432 k. — 4.116 k.

Poz. 21. Służba niższa:

a) dozorca domu i magazynu 408 k.

b) 2 stróżów domowych, zarazem nocnych, po 408 k. 816 k. 1.224 k.

Poz. 22. Gratyfikacya służbie (do rozporządzalności dyrekcyi) 200 k.

Suma rubryki IV. 5.540 k.

Rubryka V.

Pensye, emerytury i zaopatrzenia.

Poz. 23. Kahane Aleksandra, wdowa po profesorze 1.200 k.

Poz. 24. Auowa Berta, wdowa po profesorze 600 k.

Poz. 25. Kasprzycka Julia, wdowa po ogrodniku pensya wdowia 300 k., dodatek na wychowanie 2 dzieci 200 k. — 500 k. 120 (nadzw.)

Poz. 26. Macherowe Marya wdowa po instruktorze melioracyjnym 100 k.

Poz. 27. Mudrykowa Wiktorya, wdowa po dozorcy 100 k.

Poz. 28. Dendorowa, wdowa po furmanie, zaopatrzenie 100 k.

Suma rubryki V. 2.600 k. 120 k. (nadzw.).

Rubryka VI.

Koszta administracyjne.

Poz. 29. Zarząd:

a) potrzeby kancelaryjne
b) druki i inseraty
c) portorya i posyłki
ogółem 1.000 k.

d) koszta podróży w interesach zakładu 200 k.

Poz. 30. Opał gmachu szkolnego 3.000 k.

Poz. 31. Oświetlenie gmachu szkolnego i obejść 660 k. 90 k. (nadzw.).

Poz. 32 Utrzymanie budynków i ogrodzeń 3.400 k. 900 k. (nadzw.).

Poz. 33. Utrzymanie dziedzińców i ścieżek 400 k. 400 k. (nadzw.).

Poz. 34. Utrzymanie parku 400 k.

Poz. 35. Ubezpieczenie budynków 1.300 k.

Poz. 36. Najem pomieszkań:

a) dla profesora fachowego dra Wawnikiewicza we Lwowie przez pół roku 600 k.

b) dla lekarza 240 k.

c) dla asystenta 192 k.

d) dla sekretarza dyrekcyi 360 k.

e) dla docenta hodowli 360 k.

f) dla ogrodnika 360 k.

g) dla dyetaryusza dyrekcyi 192 k.

h) dla laboranta mechaniki i fizyki 192 k.

i) dla laboranta rolnictwa 192 k.

j) dla laboranta hodowli 192 k. — 2.880 k.

Poz. 37. Płaca kominiarza 300 k.

Poz. 38. Sprzęty i ruchomości 240 k.

Poz. 39. Koszta przewozu prelegentów, 3.000 k.

Poz 40. Koszta Lustracyi zakładu 200 k.

Poz. 41. Koszta nabożeństwa 100 k.

Poz. 42. Apteka i inne koszta sanitarne 400 k.

Suma rubryki VI. 17.880 k. 1.390 k. (nadzw.).

Rubryka VII.

Potrzeby naukowe.

Poz. 43. Eksperymenta przy wykładach:

a) dla profesora rolnictwa 100 k.

b) dla profesora hodowli zwierząt 150 k.

c) dla profesora hodowli zwierząt na doświadczenia z żywieniem zwierząt 300 k.

d) dla profesora anatomii i fizyologii 50 k.

e) dla profesora weterynaryi 50 k.

f) dla profesora botaniki 100 k.

g) dla profesora chemii rolniczej 200 k.

h) dla profesora fizyologii zwierząt 40 k.

i) dla profesora fizyki 80 k.

j) dla profesora miernictwa 30 k.

k) dla profesora organizacyi gospodarstwa 100 k.

l) dla profesora mechaniki i rolnictwa, na zaprzęgi do demostrancyi z narzędziami rolniczemi 200 k.

m) zakupno środków demonstracyjnych do nauki o nagłych wypadkach — k. (nadz). 100 k. — 1.400 k. (nadz). 100 k.

Poz. 44. Zbiory i muzea, utrzymanie i uzupełnienie:

a) zbiór rolniczy 400 k.
b) zbiór hodowlany 120 k.
c) zbiór fizykalny 200 k.
d) zbiór botaniczny 150 k.
e) zbiór zoologiczny 300 k.
f) zbiór mechaniczny 600 k.
g) zbiór mineralogiczny 120 k.
h) zbiór technologiczny 120 k.
i) zbiór okazów leśnych 20 k.
j) zbiór okazów ogrodniczych 20 k.
k) zbiór okazów werynaryjnych 50 k.
l) zbiór instrumentów mierniczych 20 k.
m) zbiór modeli do budownictwa 100 k.
n) zbiór okazów do geografii fizycznej 20 k.
o) zbiór okazów melioracyjnych 100 k.
p) zbiór okazów do fizyologii zwierząt 300 k.
r) utrzymanie stacyi meterologicznej 180 k. — 2.820 k.

Poz. 45. Laboratorya:

a) laboratoryum rolnicze 450 k.
α) na bibliotekę podręczną 110 k.
b) laboratoryum chemii rolniczej 800 k., (nadzw.) 640 k.
β) na bibliotekę podręczną 120 k.
c) laboratoryum roślinno-fizyologiczne 500 k.
γ) na bibliotekę podręczną 120 k.
d) labatoryum chemii ogólnej 1.200 k.
δ) na bibliotekę podręczną 120 k.
e) labatoryum zootomiczne 400 k.
ε) na bibliotekę podręczną 120 k. — 3.950., (nadzw.) 640 k.

Poz. 46. Biblioteka i czytelnia:

a) przykupno dzieł 1.000 k. (nadzw.) 200 k.
b) oprawa książek 100 k.
c) czasopisma 900 k. 2.000 k., (nadzw.) 200 k.

Poz. 47. Utrzymanie pola doświadczalnego 1.000 k.

Poz. 48. Wycieczki naukowe uczniów z profesorami 1.200 k.

Poz. 49. Utrzymanie pasieki 60 k.

Poz. 50. Ogród:
a) utrzymanie ogrodu 1.200 k.
b) druk katalogu 50 k. — 1.250 k.

Poz. 51. Wynagrodzenie dla folwarku dublańskiego za straty, ponoszone wskutek zastosowania stanu inwentarza do potrzeb szkoły 2.000 k.

Suma rubryki VII. 15.680 k. (nadzw.) 910 k.

Rubryka VIII.

Podatki i opłaty.

Poz. 52. Podatek gruntowny i domowy 1.026 k.

Rubryka VIII/I.

Rubryka IX.

Poz. 53. Utrzymanie 12-tu uczniów w internacie po 700 k. — 8.400 k.

Rubryka X.

Poz. 54. Rozmaite nieprzewidziane.

a) wydatki zwyczajne 200 k.
b) wydatki nadzwyczajne (kupno przybudówki p. Lubomęskiego) 5.000 k. — 200 k. (nadzw.) 5.000 k.

Rubryka XI.

Poz. 55. Utrzymanie internatu.

a) Administrator domu zakł.. płaca 960 k.
wikt 588 k.
opał i światło 200 k. — 1.748 k.
b) Portyer, płaca 300 k.
wikt 360 k.
opał i światło 80 k.
ubranie 120 k. — 860 k.
c) Magazynier (jak pobory portyera) 860 k.
d) Dwóch lokajów, płaca po 192 k. razem 384 k.
wikt po 348 k. razem 696 k.
opał i światło po 80 k. razem 160 k.
ubranie po 120 k. razem 240 k. — 1.480 k.
c) Dwóch stróżów po 408 k. rocznie, razem 816 k.
Wynagrodzenie lekarza.
Koszta lekarstw.

Poz. 56. Wikt 39 uczniów przez 10 miesięcy po 49 k. razem 19.110 k.

Poz. 57. Pranie pościeli i naprawa tejże 560 k.

Poz. 58. Opał internatowego budynku 1.800 k.

Poz. 59. Oświetlenie internatowego budynku 1.400 k.

Poz. 60. Utrzymanie budynku i sprzętów 600 k. (nadzw.) 500 k.

Suma rubryki IX. 29.234 k. (nadzw.) 500 k.

Suma wydatków 146.720 k. (nadzw). 17.590 k.

Razem 164.310 k.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje te

rubryki wydatków, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. **Lubomirski** (czyta):

Rubryka I.

Dochody.

Subwencye.

Poz. I. Z c. k. Skarbu państwa:

a) subwencya zwyczajna 20.000 k.

Poz. 2 Z funduszu kultury krajowej 7.514 k.

Suma rubryki I. 27.514 k.

Rubryka II.

Opłaty od uczniów.

Poz. 3. Wpisowe od 27 uczniów po 10 k. razem 270 k.

na uwolnienie 6 uczniów od opłaty 60 k. — 210 k.

Poz. 4. Czesne od 27 uczniów po 200 k. razem 5.400 k.

na uwolnienie 6 uczniów od opłaty 1.200 k. razem 4.200 k.

Poz. 5. Opłaty za ćwiczenia w labotaryach od 27 uczniów po 16 k. razem 432 k.

na uwolnienie 6 uczniów od opłaty 96 k. razem 336 k.

Poz. 6. Opłaty na utrzymanie w internacie:

a) od 27 uczniów samopłacących po 700 k. razem 18.900 k.

b) od 12 uczniów przyjętych na koszt fund. kraj. (obacz rubr. IX. wyd.) po 700 k. razem 8.400 k. — 27.300 k.

Suma rubryki II. 32.046 k.

Rubryka III.

Poz. 7. Dochód z pasieki 20 k.

Rubryka IV.

Poz. 8. Sprzedaż płodów z pola doświadczalnego i ogrodu 240 k.

Rubryka V.

Poz. 9. Odsetki z legatu śp. Karola Skibińskiego 196 k.

Rubryka VI.

Poz. 10. Dochody rozmaite 400 k.

Suma dochodów 60.416 k.

W porównaniu z wydatkami 164.310 k.

Okazuje się niedobór 103.894 k.

Tą uchwałą zostaje załatwiona petycya Julii Kasprzyckiej L. 658.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubrykę dochodów, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. **Lubomirski** (czyta).

B) Niższa szkoła rolnicza w Dublanach.

Rubryka I.

Wydatki.

Płace nauczycieli.

Poz. 1. Zastępstwo nauczycieli do nauk fachowych 2.750.

Poz. 2. Nauczyciel do nauk fachowych, płaca 2.000 k.
dodatek aktywalny 280 k.
dodatek pięcioletni 200 k. — 2.480 k.

Poz. 3. Nauczyciel da nauk elementarnych,
płaca 1.400 k.
dodatek aktywalny 200 k. — 1.600 k.

Poz. 4. Docent weterynaryi 300 k.

Poz. 5. Katecheta obrz. łać. 800 k.

Poz. 6. Instruktor do robót ręcznych i dozorca uczniów 1.200 k.

Suma rubryki I. 9.130 k.

Rubryka II.

Pensye, emerytury i zaopatrzenia.

Poz. 7. Bartowa Helena, wdowa po nauczycielu 500 k.

Rubryka III.

Koszta administracyjne.

Poz. 8. Zarząd: Remunaracya dyrektora wyższej szkoły 800 k.

Poz. 9. Opał i oświetlenie 700 k.

Poz. 10. Utrzymanie budynków, ubezpieczenia i kominiarz 800 k.

Poz. 11. Sprzęty i ruchomości 200 k.

Poz. 12. Koszta nabożeństwa i nauki dla uczniów obrz. gr. kat. 800 k.

Suma rubryki III. 3.300 k.

Rubryka IV.

Utrzymanie uczniów.

Poz. 13. Stołowanie 36 uczniów po 328 k. 50 gr. — 11.826 k.

Poz. 14. Odzież, pościel i pranie tychże po 120 k. — 4.320 k.

Suma rubryki IV. 16.146 k.

Rubryka V.

Potrzeby naukowe.

Poz. 15. Zaprzęgi do demonstracyi 160 k.

Poz. 16. Przybory do pisania i nauki uczniów 400 k. (nadzw.) 200 k.

Poz. 17. Przykupno modeli, machin i narzędzi 400 k.
Suma rubryki V. 960 k. (nadzw.) 200 k.

Rubryka VI.

Poz. 18. Kurs ćwiczeń dla szkolnej straży pożarnej 80 k.

Rubryka VII.

Poz. 19. Rozmaite nieprzewidziane 100 k.
Suma wydatków 30.216 k. (nadz.) 200 k.
Razem 30.416 k.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubrykę wydatków, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. **Lubomirski** (czyta).

Rubryka I.

Dochody.

Poz. 1. Subwencya z c. k. Skarbu Państwa 6.000 k.

Rubryka II.

Poz. 2. Zarobek 36 uczniów po 36 k. razem 1.296 k.

Rubryka III.

Poz. 3. Rozmaite nieprzewidziane 100 k.
Suma dochodów 7.396 k.
W porównaniu z wydatkami 30.416 k.
Okazuje się niedobór 23.020 k.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubrykę dochodów, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. **Lubomirski** (czyta).

C) Krajowa szkoła gorzelnicza w Dublanach.

Rubryka I.

Wydatki.

Płace nauczycieli.

Poz. 1. Dyrektor szkoły i gorzelni 1.200 k.
Poz. 2. Adjunkt, jednocześnie gorzelnik w gorzelni 2.000 k.
Poz. 3. Docenci:
a) matematyki i rysunków 300 k.
b) fizyki 300 k.
c) chemii 300 k.
d) gorzelnictwa 1.000 k.
e) nauki o kotłach i maszynach 400 k.
f) nauki o opodatkowaniu 400 k.
g) administracyi i rachunkowości 120 k.
h) nauki o fabrykacyi drożdży prasowanych 400 k.
Suma rubryki I. 6.420 y.

Rubryka II.

Koszta administracyjne.

Poz. 4. Druki, inseraty, portorya i t. p. 60 k.
Poz. 5. Koszta przewozu prelegentów 200 k.
Poz. 6. Koszta podróży dyrektora w sprawach szkolnych 120 k.
Suma rubryki II. 380 k.

Rubryka III.

Potrzeby naukowe.

Poz. 7. Wyższej szkole rolniczej za użycie laboratoryum 160 k.
Poz. 8. Przyrządy do laboratoryum gorzelni 100 k.
Poz. 9. Koszt produkcyi drożdży prasowanych 300 k.
Poz. 10. Książki i czasopisma 120 k.
Poz. 11. Wycieczki profesorów z uczniami 400 k.
Suma rubryki III 1.080 k.

Rubryka IV.

Poz. 12. Zapomogi dla uczniów:
a) z funduszów krajowych 600 k.
b) z subwencyi państwowej 1.000 k. razem 1.600 k.

Rubryka V.

Poz. 13. Rozmaite nieprzewidziane 40 k.
Suma wydatków 9.520 k.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubrykę wydatków, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. **Lubomirski** (czyta):

Dochody.

Rubryka I.

Poz. 1. Subwencya z c. k. Skarbu państwa:
a) na utrzymanie szkoły 3.000 k.
b) na zapomogi dla uczniów 1.000 k.
Suma rubryki I. 4.000 k.
Rubryka II.
Poz. 2. Opłaty od uczniów 1.000 k.
Suma dochodów 5.000 k.
W porównaniu z wydatkami 9.520 k.
okazuje się niedobór 4.520 k.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu

nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubrykę dochodów, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. **Lubomirski** (czyta):

D) Gorzelnia w Dublanach.

Wydatki.

Rubryka I.

Płace.

Poz. 1. Maszynista 800 k.

Poz. 2. 5 robotników po 30 k. miesięcznie przez 6 miesięcy i jeden po 30 k. miesięcznie przez cały rok z dodatkiem na pomieszkanie 1.380 k.

Suma rubryki I. 2.180 k.

Rubryka II.

Koszta wyrobu spirytusu.

Poz. 3. Opał przez 5 miesięcy 2.100 k.

Poz. 4. Ziemniaki (2.200 q. po 2 k. 40 g.) 5.280 k.

Poz. 5. 4% jęczmienia (88 q. po 14 k) 1.232 k.

Poz. 6. Żyto i kukurudza (2×90=180 q. po 14 k.) 2.520 k.

Poz. 7. 15% jęczmienia (30 q. po 14 k.) 420 k.

Poz. 8. Światło, smarowidło, drożdże i t. p. 400 k.

Poz. 9. Monter, naprawa maszyn i kupno narzędzi 600 k.

Poz. 10. Ubezpieczenie budynków, urządzeń i robotnikow 400 k.

Suma rubryki II. 12.952 k.

Rubryka III.

Rozmaite.

Poz. 11. Utrzymanie budynków i podwórza 60 k.

Poz. 12. Podatek dochodowy 120 k.

Poz. 13. Koszta komisyj lustracyjnych, posyłki i wyjazdy w sprawach gorzelni 100 k.

Suma rubryki III. 280 k.

Suma wydatków 15.412 k.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubrykę wydatków, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. **Lubomirski** (czyta):

D o c h o d y.

Rubryky I.

Poz. 1. Ze sprzedaży spirytusu (300 hl. po 32 kor.) 9.600 kor.

Rubryka II.

Poz. 2. Ze sprzedaży wywarów (152·85 hl. po 4 kor. 608 kor.

Rubryka III.

Poz. 3. Bonifikacya za 300 hl. spirytusu po 10 kor. 3.000 kor.

Suma dochodów 13.208 koron.

W porównaniu z wydatkami 15.412 kor.

Okazuje się niedobór 2.204 kor.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubrykę dochodów, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. **Lubomirski** (czyta):

E) Folwark w Dublanach.

W y d a t k i.

Rubryka I.

Wydatki na gospodarstwo.

Poz. 1. Płace i zasługi 5.120 kor.

Poz. 2. Najem robotnika 8.000 kor.

Poz. 3. Zmiana i dokupno nasienia 600 kor.

Poz. 4. Dokupno nawozów dopełniających: a) na pole 2.090 kor., b) na łąki 400 kor. 2.490 kor.

Poz. 5. Dokupno karmy (owsa, makuchów i kiełków) 7.600 kor.

Poz. 6. Zastąpienie zużytych koni i uprzęży 1.000 kor.

Poz. 7. α) Utrzymanie budynków i ogrodzeń 500 kor.

β) Przebudowanie starej szopy na narzędzia i zboże w ziarnie 4.000 kor.

γ) Postawienie sztachet, oraz bramy przy nowym domu dla służby i robotników 410 kor. (nadzw. 4.410 kor.)

Poz. 8. Utrzymanie i naprawa maszyn i narzędzi oraz kucie koni 1.000 kor. (nadzw. 240 kor.)

Poz. 9. Utrzymanie rowów i dróg 100 kor. (nadzw. 100 kor.)

Poz. 10. a) Melioracye łąk (nadzw. 600 kor.)

b) Utrzymanie narzędzi i dokupno materyałów 300 kor.

c) Wynagrodzenie łąkowego 400 kor.

Poz. 11. Drenowanie pól (nadzw. 1.398 koron).

Poz. 12. Zabezpieczenie od pożaru i ognia 1.000 kor.

Poz. 13. Kuchnia folwarczna 600 kor.

Poz. 14. Koszta kancelaryjne 160 kor.

Por. 15. Światło i smarowidło 100 kor.

Poz. 16. Kultura lasu i plantacya nieużytków 200 kor.

Poz. 17. Rogatki, posyłki i jazdy w interesach folarku 200 kor.

Suma rubryki I. 29.370 kor. (nadzw.) 6.748 kor.

Rubryka II.

Poz. 18. Cegielnia 2.000 kor.

Rubryka III.

Poz. 19. Podatki, opłaty i daniny 1.400 koron.

Rubryka IV.

Spłata kapitału i odsetek dłużnych.

Poz. 20. Towarzystwu kredytowemu ziemskiemu we Lwowie:

a) 43 i 44 rata kapitału z odsetkami od pożyczki 10.000 kor. 600 kor.

b) 33 i 34 rata kapitału z odsetkami od pożyczki 23.200 kor. 1.392 kor. 1.992 kor.

Poz. 21. Renta wieczysta c. k. galic. Towarzystwu gospodarczemu 3.200 kor.

Suma rubryki IV. 5.192 kor.

Rubryka V.

Poz. 22. Rozmaite nieprzewidziane 300 koron.

Suma wydatków 38.262 kor. (nadzw. 6.748 kor.)

Razem 45.010 kor.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubrykę wydatków, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. **Lubomirski** (czyta):

D o c h o d y.

Rubryka I.

Dochody z gospodarstwa.

Poz. 1. a) Ze sprzedaży ziemiopłodów 18.800 kor.

b) Za owies i siano od szkół i stron prywatnych 1.000 kor.

Poz. 2. Z wynajętych łąk i pastwisk 2.600 kor.

Poz. 3. Ze sprzedaży płodów zwierzęcych:

a) Krowiarnia:

α) mleko 7.000 kor.

β) przychowek 3.200 kor.

γ) braki i opasy 1.600 kor. razem 11.800 kor.

b) Nierogacizna 600 kor.

c) Owce 120 kor.

d) Zysk z wytuczenia bydła opasowego, oraz spieniężenie paszy i różnych 800 kor.

c) Ryczałt od szkół za straty, wynikające z zastosowania inwentarza do potrzeb tychże szkół 2.000 kor. razem 15.320 kor.

Poz. 4. Za wynajęte konie 100 kor.

Poz. 5. Z lasu i stawów 600 kor.

Suma rubryki I. 48420 kor.

Rubryka II.

Poz. 6. Z cegielni 3.000 kor.

Rubryka III.

Z dzierżaw.

Poz. 7. Czynsz z karczmy i dodanych gruntów 224 kor.

Poz. 8. Z polowania 50 kor.

Suma rubryki III. 274 kor.

Rubryka IV.

Poz. 9. Rozmaite nieprzewidziane 200 koron.

Suma dochodów 41.894 kor.

W porównaniu z wydatkami 45.010 kor.

Okazuje się niedobór 3.116 kor.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubrykę dochodów, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. **Lubomirski** (czyta):

F) Kontrolna i doświadczalna stacya chemiczno-rolnicza w Dublanach.

W y d a t k i.

Płace personalu.

Poz. 1. Kierownik stacyi 1.200 kor.

Poz. 1a Remuneracya prof. rolnictwa — kor.

Poz. 2. 3 asystentów, płace dla dwóch po 1.600 kor., dla jednego 1.200 kor. 4.400 kor., na mieszkanie po 240 kor. — 720 na opał po 78 kor. 234 kor. razem 5.354 kor.

Poz. 3. Laborant, płaca 900 kor., na mieszkanie 200 kor., razem 1.100 kor.

Poz. 4. 2 służących, płace po 432 kor. razem 864 kor.

Suma rubryki I. 8.518 kor.

Rubryka II.

Utrzymanie stacyi.

Poz. 5. Koszta utrzymania stacyi 3.000 koron.

Poz. 6. Koszta prowadzenia doświadczeń wegetacyjnych i wazonowych 1.000 kor. (nadzw. 800 kor.)

Poz. 7. Prowadzenie doświadczeń, rozpoczętych kosztem syndykatów nawozowych 1.200 kor.

Poz. 8. a) Założenie i prowadzenie pól doświadczalnych w 5 miejscowościach 1.500 kor., b) analizy z tych pól 300 kor., c) analizy z pól utrzymywanych kosztem Towarzystwa gospodarczego 400 kor., razem 2.200 koron.

Poz. 9. Koszta kancelaryjne 600 kor.

Poz. 10. Druki sprawozdań 800 kor.

Poz. 11. Prenumerata pism i zakupno podręczników 320 kor.

Poz. 12. Koszta podróży kierownika i asystentów 1.200 kor.

Poz. 13. Ubezpieczenie od wypadków funkcyonaryuszów stacyi 300 kor.

Suma rubryki II. 10.620 kor. (nadzw. 800 kor.)

Suma wydatków 19.138 kor. (nadzw. 800 kor.)

Razem 19.938 kor.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubrykę wydatków, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. **Lubomirski** (czyta):

D o c h o d y.

Rubryka I.

Poz. 1. Subwencya z c. k. Skarbu Państwa 2.000 kor.

Rubryka II.

Poz. 2. Dochód z analiz 1.500 kor.

Suma dochodów 3.500 kor.

W porównaniu z wydatkami 19.938 kor.

Okazuje się niedobór 16.438 kor.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubrykę dochodów, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. **Lubomirski** (czyta):

II. Upoważnia się Wydział krajowy do zaciągnięcia pożyczki hypotecznej na majątek Dublany w tej wysokości, jaka jest potrzebną na spłacenie dotychczas ciążących długów, oraz na dobudowanie jednego skrzydła domu zakładowego wyższej szkoły lub wystawienie zabudowania dla niższej szkoły a to w miarę uznania Wydziału krajowego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisyi budżetowej Wydziału krajowego w przedmiocie sprzedaży parcel gruntowych, należących do obszaru dworskiego Dublany.

Sprawozdawca p. Andrzej Lubomirski ma głos.

Sprawozdawca p. **Lubomirski** (czyta):

Zgodnie z przedłożeniem Wydziału krajowego komisya budżetowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Sejm zezwala na sprzedaż z obszaru dworskiego w Dublanach pod Lwowem, będącego własnością kraju, parcel gruntowych L. kat. 1105, 1106 i 1107 w łącznym obszarze 6·85 ha wydzielenie tych parcel z ciała tabularnego obszaru dworskiego w Dublanach.

2. Sejm upoważnia Wydział krajowy do sprzedania wyżej wymienionych parcel za cenę, jaką uzna za odpowiednią wartości i do zawarcia kontraktu kupna i sprzedaży z tem zastrzeżeniem, że należytość za sporządzenie kontraktu i należytości prawne ma ponieść strona kupująca.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Proszę o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. **Lubomirski** (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Sejm zezwala na sprzedaż z obszaru dworskiego w Dublanach pod Lwowem, będącego własnością kraju, parcel gruntowych L. kat. 1105, 1106 i 1107 w łącznym obszarze 6·85 i na wydzielenie tych parcel z ciała tabularnego obszaru dworskiego w Dublanach.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Lubomirski** (czyta):

2. Sejm upoważnia Wydział krajowy do sprzedania wyżej wymienionych parcel za cenę, jaką uzna za odpowiednią wartości i do zawarcia kontraktu kupna i sprzedaży z tem zastrzeżeniem, że należytość za sporządzenie kontraktu i należytości prawne ma ponieść strona kupująca.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie Komisyi budżetowej o preliminarzu wydatków i dochodów na rok 1900 krajowej kontrolnej i doświadczalnej stacyi botaniczno-rolniczej we Lwowie.

Rubr XV. poz. 232 wyd. i rubr. VIII. poz. 40 doch.

Sprawozdawca p. Andrzej Lubomirski ma głos.

Sprawozdawca p. **Lubomirski** (czyta): Komisya budżetowa wnosi;

Wysoki Sejm raczy uchwalić wydatki i dochody krajowej Stacyi doświadczalnej i kontrolnej botaniczno-rolniczej we Lwowie zgodnie z wnioskami Wydziału krajowego jak następuje:

W y d a t k i.

Rubryka I.

Płace personalu.

Poz. 1. Kierownik stacyi 1.200 k.

Poz. 1a. Renumeracya profesora rolnictwa — k.

Poz, 1. a) asystent pierwszy, płaca 1.600 k., na mieszkanie 400 k., na opał 78. k. — 2.078 k.

b) Asystent drugi, płaca 1.200 k. na mieszkanie 400 k., na opał 78 k. 1678 k. — 3.756 k.

Poz. 3. Laborant, płaca 1.100 k., na mieszkanie 360 k. — 1.460 k.

Suma rubryki I. 6.416 k.

Rubryka II.

Koszta administracyi.

Poz. 4. Zarząd:

a) koszta kancelaryjne 500 k.
b) służący 600 k. — 1.100 k.
Poz. 5. Najem pomieszkania 1.600 k.
Poz. 6. Oświetlenie i opał 400 k.
Suma rubryki II. 3.100 k.

Rubryka III.

Utrzymanie stacyi.

Poz. 7. Koszta utrzymania stacyi 800 k.

Poz. 8. Koszta utrzymania ogrodu górskiego 600 k.

— Koszta popełnienia urządzeń ogrodu górskiego — k.

Poz. 9. a) Utrzymanie 11 pól doświadczalnych 800 k.

b) Analizy z pól utrzymywanych kosztem Towarzystwa gospodarczego 200 k. — 1.000 k.

Poz. 10. Koszta druków i wydawnictw 200 koron.

Poz. 11. Prenumerata pism i zakupno podręczników 400 k.

Poz. 12. Kosztap odróży kierownika i asystentów 600 k.

Suma rubryki III. 3.600 k.
Suma wydatków 13.116 k.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubrykę wydatków zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. **Lubomirski** (czyta):

D o c h o d y.

Rubryka I.

Poz. 1. Subwencya z c. k. Skarbu Państwa 2.000 k.

Rubryka II.

Poz. 2 Dochód z analiz 800 k.

Rubryka III.

Poz. 3. Dochód z pól i ogrodu 400 k,
Suma dochodów 3.200 k.
W porównaniu z wydatkami 13.116 k.
Okazuje się niedobór 9.916 k.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubrykę dochodów zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. **Lubomirski** (czyta):

Rubr. XV. poz. 234.

Na spłatę reszty bezprocentowej pożyczki zaciągniętej na eksploatacyę torfu w Dublanach, z funduszu przemysł. rolniczego we Lwowie 12.026 k. 42 g., IV rata z pięciolecia 2.200 k.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje Rub. XV, poz. 234 w kwocie 2.200 k. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Następuje sprawozdanie komisyi budżetowej o krajowej średniej szkole rolniczej w Czernichowie. W zastępstwie p. Stan. Niezabitowskiego, ma głos jako sprawozdawca p. Andrzej Potocki.

Sprawozdawca p. Andrzęj hr. **Potocki** (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić wydatki i dochody szkoły rolnicznej w Czernichowie zgodnie z preliminarzem Wydziału krajowego jak następuje:

W y d a t k i.

Rubryka I.

Płace nauczycieli.

Poz. 1. Dyrektor, płaca 4.000 k., dodatek aktywalny 640 k. 4.640 k.

Poz. 2. Kapelan i katecheta, oraz docent jednego z przedmiotów ogólnie kształcących, płaca 2.800 k., dodatek aktywalny 520 k. — 3.320 k.

Poz. 3. 8 profesorów, płaca po 2.800 k. 22.400 k., dodatki aktyw. po 520 k. 4.160 k. dodatki pięcioletnie 3.666 k. — 30.226 k.

Poz. 4. Docent weterynaryi 1.600 k.

Poz. 5. Docent leśnictwa 800 k.

Poz. 6. Docent sadownictwa i warzywnictwa, oraz chmielarstwa i uprawy wikli 400 k.

Poz. 7. Nauczyciel-instruktor do robót praktycznych, płaca 1.600 k., dodatek aktywalny 280 k. dwa dodatki pięcioletnie 400 k. 2.280 k. po strąceniu zwrotu z funduszu folwarku w Czernichowie za administracyę 400 k. 1.880 k.

Poz. 8. 2 prefektów internatu, zarazem nauczycieli gimnastyki i szermierki:

płace po 1.600 k. 3.200 k. dodatek pięcioletni dla jednego 200 k. wikt po 720 k. 1.440 k. światło po 20 k. 40 k. 4.880 k.

Suma rubryki I. 47.746 k.

Rubryka II.

Płace urzędników administracyjnych, etatowych.

Poz. 9. Kasyer. zarazem rachmistrz, płaca 2.400 k.

Poz. 10. Pisarz Dyrekcyi, płaca 1.200 k.

Suma rubryki II. 3.600 k.

Rubryka III.

Płace funkcyonaryuszy nieetatowych.

Poz. 11. Lekarz zakładowy, płaca 1.000 k. opał 100 k. — 1.100 k.

Poz. 12. Ogrodnik zakładowy, płaca 1.000 k. 2 dodatki pięcoletnie po 100 k. 200 k. 1.200 k.

Poz. 13. Pomocnik ogrodnika, płaca 400 k. wikt. 576 k. 976 k.

Suma rubryki III. 3.276 k.

Rubryka IV.

Koszta utrzymania służby szkolnej.

Poz. 14. Służba wyższa:

a) Tercyan szkoły, zarazem woźny: płaca 300 k. na ubior 100 k. wikt 300 k.

b) 2 portyerów bram zakładowych płace po 300 k, 600 k. na ubior po 100 k. 200 k. wikt po 300 k. 600 k.

c) Stróż nocny: płaca 300 k. na ubior 100 k. wikt 300 k. 2.800 k.

Poz. 15. Służba niższa:

a) służący przy laboratoryum chemii: płaca 160 k. wikt 212 k.

b) 3 chłopców przy muzeach, zbiorach i salach wykładowych: płace po 120 k. 360 k. wikt po 212 k, 636 k,

c) stróż domowy: płaca 160 k. wikt 212 k. 1.740 k.

Suma rubryki IV. 4.540 k.

Rubryka V.

Emerytury i zaopatrzenia.

Poz. 16. Bastgen Roman, b. dyrektor, emerytura 2.496 k.

Poz. 17. Dr. Prażmowski Adam, b. profesor, emerytura 1.290 k.

Poz. 18. Piotrowski Mieczysław, b. profesor, emerytura 1.952 k.

Poz. 19. Dr. Stefczyk Franciszek b. profesor, emerytura 1.472 k.

Suma rubryki V. 7.216 k.

Rubryka VI.

Koszta administracyjne.

Poz. 20. Zarząd:

a) pomoc kancelaryjna dla Kuratoryi szkoły 400 k.

b) potrzeby kancelaryjne szkoły 300 k.

c) druki i inseraty 200 k.

d) portorya i przesyłki 300 k.

e) koszta podróży w interesach zakłai przewóz środków naukowych 900 k.

f) koszta przyjazdu docenta weterynaryi 300 k. 2.400 k.

Poz. 21. Opał w gmachu szkolnym i internacie 2.600 k.

Poz. 22. Oświetlenie w gmachu szkolnym i internacie 1.600 k.

Poz. 23. Utrzymanie budynków i ogrodzeń 3.000 k. (nadzwycz.) 6.800 k.

Poz. 24. Zabezpieczenie budynków i zbiorów 900 k.

Poz. 25. Najem pomieszkań dla funkcyonaryuszów szkoły 1.600 k.

Poz. 26. Płaca kominiarza 360 k.

Poz. 27. Sprzęty i ruchomości 300 k. (nadzwycz.) 400 k.

Poz. 28. Koszta lustracyi zakładu 600 k.

Poz. 29. Koszta nabożeństwa 240 k. (nadzwycz.) 160 k.

Poz. 30. Na aptekę 400 k.

Poz. 31. Utrzymanie dziedzińców 500 k.

Suma rubryki VI. 14.500 k. (nadzwycz.) 7.360. koron.

Rubryka VII.

Utrzymanie uczniów.

Poz. 32. Żywność (40 uczniów po 500 k.) — 20.000 k.

Poz. 33. Pranie za ryczałtowem wynagrodzeniem 1.092 k.

Poz. 34. Służba internatu:

a) 3 chłopców do obsługi uczniów: (płaca po 120 k., wikt po 212 k.) 996 k.

b) palacz do obsługi kaloryferów: (płaca 300 k., wikt 300 k.) 600 k. — 1.596 k.

Poz. 35. Sprzęty:

a) do sal sypialnych 200 k.

b) do infirmeryi 60 k.

c] do sali rekreacyjnej i gimnastycznej 50 k. (nadzwycz.) 1.600 k.

Poz. 36. Odzież, (40 uczniów po 120 k.) 4.800 koron.

Poz. 37. Pościel 200 k.

Suma rubryki VII. 27.998 k. (nadzw.) 1.600 koron.

Rubryka VIII.
Potrzeby naukowe.

Poz. 38. Eksperymenta przy wykładach:
a) dla profesora administracyi 50 k.
b) dla profesora rolnictwa 60 k.
c) dla profesora hodowli 50 k.
d) dla profesora zootomii 40 k.
e) dla profesora weterynaryi 50 k.
f) dla profesora botaniki 60 k.
g) dla profesora fizyki 40. k.
h) dla profesora miernictwa 50 k.
i) dla profesora chemii ogólnej 100 k.
j) dla profesora mleczarstwa 100 k.
k) dla profesora rybactwa 100 k.
l) narzędzia ręczne do praktyki gospodarskiej 100 k. — 800 k.

Póz. 39. Zbiory i muzea:
a) zbiór rolniczy 200 k.
b) zbiór hodowlany 200 k.
c) zbiór fizyczny 200 k.
d) zbiór geograficzny 100 k.
e) zbiór botaniczny 100 k.
f) zbiór zoologiczny 100 k.
g) zbiór zootomiczny 100 k.
h) zbiór mechaniczny 100 k.
i) zbiór mineralogiczny 40 k.
j) zbiór technologiczny 160 k.
k) zbiór okazów leśnych 60 k.
l) zbiór okazów weterynaryjn. 60 k.
m) zbiór narzędzi rolniczych 200 k.
n) zbiór modeli do budownictwa 100 k,
o) zbiór przyrządów mierniczych 100 k.
p) zbiór mleczarski 100 k.
r) zbiór ogrodniczy 120 k.
s) zbiór melioracyjny 100 k.
t) zbiór rybacki 100 k.
u) Stacya meteorologiczna 60 k. — 2.300 koron.

Poz. 40. Laboratorya;
a) chemii ogólnej i gabinet 600 k.
b) chemii rolniczej 400 k.
c) chemii technologicznej 200 k.
d) zootomiczne 200 k.
e) roślinno-fizyologiczne 200 k.
f) rolnicze 200 k. — 1.800 k.

Poz. 41. Biblioteka:
a) przykupno dzieł 600 k.
b) oprawa książek 100 k.
c) czasopisma naukowe i polityczne 300 k. — 1 000 k.

Poz. 42 Utrzymanie i uzupełnienie ogrodu pomologicznego i warzywnego 800 k.

Poz. 43. Ogród botaniczny 200 k.

Poz. 44. Utrzymanie pola doświadczalnego 300 koron.

Poz. 45. Wycieczki naukowe uczniów z profesorami 600 k.

Suma rubryki VIII. 7.800 k.

Rubryka IX.

Poz. 46. Rozmaite nieprzewidziane 500 k.

Suma wydatków 117.170 k. (nadzwycz). 8.960 k.

Razem 126.130 k.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubryki wydatków, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. **Andrzej Potocki.** (czyta):

D o c h o d y.

Rubryka I.

Poz. 1. Subwencya z c. k. Skarbu Państwa 14.000 k.

Rubryka II.
Opłaty od uczniów.

Poz. 2. Opłaty na utrzymanie 40 uczniów po 640 k. — 25.600 k.

Poz. 3. Czesne od 40 uczniów po 100 koron — 4.000 k., po strąceniu czesnego od 10 uczniów, uwolnionych od opłaty przez Wydział krajowy 1.000 k. — 3.000 k.

Suma rubryki II. 28.600 k.

Rubryka III.

Poz. 4. Ze sprzedaży płodów z ogrodów 400 k.

Rubryka IV.

Poz. 5. Rozmaite nieprzewidziane 200 k.

Suma dochodow 43. 200 k.

W porównaniu z wydatkami 126.130 k.

Okazuje się niedobór 82. 930 k.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubryki dochodów, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęte.

Sprawozdawca p. **Andrzej Potocki.** Komisya budżetowa wnosi: (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się Wydział krajowy, aby po myśli §. 16. statutu org. dla kraj. szkoły w Czernichowie, opłaty na utrzymanie uczniów podwyższył, uboższych zaś uczniów w całości, lub w części od uiszczania opłat uwalniał.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje tę

rezolucyę, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjętą.

Następuje: Rubr. XV. poz. 236. wyd. i rubr. IX. poz. 43. doch.

B) Folwark w Czernichowie.

Głos ma ten sam p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Andrzej **Potocki** (czyta).

Komisya budżetowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić wydatki i dochody folwarku w Czernichowie zgodnie z preliminarzem Wydziału krajowego jak następuje:

Rubryka I.

W y d a t k i.

Wydatki na gospodarstwo.

Poz. 1. Płace i zasługi:

a) Nauczyciel-instruktor, za administracyę folwarkiem 400 k.

b) służba folwarczna (zasługa i ordynarya) 2.400 k. razem 2.800 k.

Poz. 2. Najem robotnika:

a) do gospodarstwa folwarcznego 1.200 koron.

b) do chmielarni:

α) zawiadowca chmielarni 100 k.

β) roboty przy chmielarni 300 k. razem 1.600 k.

Poz. 3. Dokupno i zmiana nasienia 600 k.

Poz. 4. Dokupno nawozów dopełniających 400 k.

Poz. 5. Dokupno słomy i karmy 1.600 koron.

Poz. 6. Inwentarz użytkowy (naprawa uprzęży) 300 k. (nadz.) 500 k.

Poz. 7. Utrzymanie budynków folwarcznych 200 k. (nadz.) 200 k.

Poz. 8. Naprawa narzędzi i sprzętów 200 k.

Poz. 9. Drenowanie pól na Żakowcu (III. rata) (nadzw.) 900 k.

Poz. 10. Utrzymanie rowów 200 k.

Poz. 11. Zabezpieczenie od pożaru i gradobicia 100 k.

Poz. 12. Światło i smarowidło 80 k.

Suma rubryki I. 8.080 k. (nadz.) 1.600 koron.

Rubryka II.

Las i plantącya wikla.

Poz. 13. Służba, roboty i zalesienie 1.700 k.

Poz. 14. Utrzymanie wikli i uzupełnienie plantacyi 500 k.

Poz. 15. Wynagrodzenie ogrodnika 500 koron.

Suma rubryki II. 2.700 k.

Rubryka III.

Poz. 16. Utrzymanie brzegów Wisły 340 k.

Rubryka IV.

Poz. 17. Podatki i daniny 1.200 k.

Rubryka V.

Poz. 18. Spłata kapitałów i odsetek dłużnych:

Bankowi krajowemu we Lwowie VIII. i IX. rata, wraz z 4% odsetkami od pożyczki 13.000 koron 608 k.

Rubryka VI.

Poz. 19. Rozmaite nieprzewidziane 400 koron.

Suma wydatków 13.328 k. (nadz.) 1.600 koron.

Razem 14.928 k.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubryki wydatków, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęte.

Sprawozdawca p. Andrzej hr. **Potocki** (czyta):

Rubryka I.

D o c h o d y.

Z gospodarstwa.

Poz. 1. Ze sprzedaży płodów rolnych i chmielarni 600 k.

Poz. 2. Ze sprzedaży płodów zwierzęcych:

a) krowiarnia 2.400 k.

b) nierogacizna 400 k. razem 2.800 k.

Poz. 3. Z wynajętych ról i pastwisk 1.100 k.

Poz. 4. Za wynajęte konie 600 k.

Poz. 5. Za nawóz stajenny do ogrodów 100 k.

Suma rubryki I. 5.200 k.

Rubryka II.

Z lasu i wikla.

Poz. 6. Ze sprzedaży drzewa opałowego i budulcowego 2.800 k.

Poz. 7. Z wikla i trawy wsród wikla 4.800 k.

Suma rubryki II. 7.600 k.

Rubryka III.

Poz. 8. Z pieca wapiennego 1.100 k.

Rubryka IV.

Inne dochody.

Poz. 9. Olborne za łamanie kamienia 200 k.

Poz. 10. Z dzierżawy placu targowego zwanego „Rynek" 40 k.

Suma rubryki IV. 240 k.

Rubryka V.

Poz. 11. Rozmaite nieprzewidziane 100 koron.

Suma dochodów 14.240 k.

W porównaniu z wydatkami 14.928 k.

Okazuje się niedobór 688 k.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubryki dochodów, zechce rękę podnieść. Większość). Jest przyjęte.

Następuje sprawozdanie Komisyi budżetowej o kraj. niższych szkołach rolniczych.

Krajowa niższa szkoła w Horodence.

Ten sam pan sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Andrzej hr. **Potocki** (czyta):

Komisya budżetowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić wydatki i dochody niższej szkoły rolniczej w Horodedce zgodnie z wnioskami Wydziału krajowego jak następuje:

Rubryka I.

W y d a t k i.

Płace nauczycieli.

Poz. 1. Nauczyciel do nauk fachowych i kierownik:

płaca 2.600 k.

dodatek aktywalny 280 kor. razem 2.880 k.

Poz. 2. Nauczyciel pomocniczy do nauk fachowych:

płaca 2.000 k.

dodatek aktywalny 200 kor. razem 2.200 k.

Poz. 3. Instruktor do robot ręcznych i dozorca uczniów, płaca 1.200 k.

Poz. 4. Nauczyciel do nauk elementarnych, płaca 1.000 k.

dodatek aktywalny 100 koron razem 1.100 k.

Poz. 5. Katecheta obrz. łac. i gr kat. 600 k.

Suma rubryki I 7.980 k.

Rubryka II.

Koszta administracyi.

Poz. 6. Zarząd:

a) pomoc kancelalaryjna 240 k.

b) koszta kancelaryjne 200 k.

c) sługa szkolny i stróż nocny 600 k. razem 1.040 k.

Poz. 7. Opał 1.400 k.

Poz. 8. Oświetlenie 300 k.

Poz. 9. Utrzymanie budynków (naprawy, ubezpieczenie, kominiarz) 600 k. (nadz.) 1.738 koron.

Poz. 10. Sprzęty i ruchomości 300 k. (nadz.) 200 k.

Poz. 11. Utrzymanie koni do posług administracyjnych 800 k.

Poz. 12 Podatek od gruntu szkolnego 60 kor.

Suma rubryki II. 4500 kor. (nadzw.) 1.938 kor.

Rubryka III.

Utrzymanie uczniów.

Poz. 13. i 14. Stołowanie, odzież, pościel i pranie dla 40 uczniów po 300 kor. razem 12.000 k.

Poz. 15. Lekarz i apteka 300 k.

Poz. 16. Uczeń praktykant 300 k.

Suma rubryki III. 12.600 k.

Rubryka IV.

Potrzeby naukowe.

Poz. 17. Przybory do nauki i pisania dla uczniów (książki, papier, zeszyty i tp.) 240 kor.

Poz. 18. Środki naukowe:

a) modele, maszyny, narzędzia i inne przyrządy do demonstracyi 300 k.

b) biblioteka i czytelnia 160 k.

c) ogród szkolny (nasiona, okazy roślin, nawozy i t. p.) 200 k. razem 660 k.

Poz. 19. Ogródki doświadczalne do uprawy tytoniu (w myśl uchwały Wysokiego Sejmu z dnia 11. listopada 1890) 40 k.

Poz. 20. Wycieczki z uczniami 100 k.

Suma rubruki IV. 1.040 k.

Rubryka V.

Kursy specyalne.

Poz. 21. Kurs weterynaryi (nadz.) 600 k.

Poz. 22. Kurs ćwiczeń dla szkolnej straży pożarnej 100 k.

Poz. 23. Kurs mleczarstwa 100 k.

Poz. 24. Kurs uprawy tytoniu 120 k.

Suma rubryki V. 320 koron (nadzw.) 600 k.

Rubryka VI.

Poz. 25. Rozmaite nieprzewidziane 100 koron.

Suma wydatków 26.540 kor. (nadzw.) 2.538 k.

Razem 29.078 k.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje

rubryki wydatków, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęte.

Sprawozdawca p. Andrzej **Potocki** (czyta).

Dochody

Rubryka I.

Poz. 1. Subwencya z c. k. Skarbu Państwa 6.000 k.

Rubryka II.

Poz. 2. Opłaty na utrzymanie uczniów:

a) Rada powiatowa horodeńska, 3 stypendya po 200 k. i 1. stypendyum 300 k. razem 900 k.

b) Gmina miasta Horodenki, 1 stypendyum 200 k.

c) Uczeń samopłacący 300 k.

Suma rubr. II. 1.400 k.

Rubryka III.

Poz. 3. Dochód z ogrodu (pola) szkolnego i z ogródka doświadczalnego tytoniowego 300 k.

Suma dochodów 7.700 k.

W porównaniu z wydatkami 29.078 k.

Okazuje się niedobór 21.378 k.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje pozycye dochodów zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęte.

Następuje: Niższa szkoła rolnicza w Jagielnicy.

Głos ma ten sam p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Andrzej **Potocki** (czyta).

Komisya budżetowa wnosi:

Wys. Sejm raczy uchwalić wydatki i dochody niższej szkoły rolniczej w Jagielnicy zgodnie z preliminarzem Wydziału krajowego jak następuje:

Wydatki.

Rubryka I.

Płace nauczycieli.

Poz. 1. Nauczyciel do nauk fachowych i kierownik:

płaca 2.600 k.

dodatek aktywalny 280 k.

dodatki pięcioletnie 800 k.

dodatek osobisty 400 k. razem 4.080 k.

Poz. 2. Nauczyciel pomocniczy do nauk fachowych:

płaca 2.000 k.

dodatek aktywalny 200 k.

2 doddtki pięcioletnie 586 k. razem 2.786 k.

Poz. 3. Instruktor do robót ręcznych i dozorca uczniów, płaca 1.200 k.

Poz. 4. Nauczyciel do nauk elementarnych:

płaca 1.000 k.

dodatek aktywalny 100 k. razem 1.100 k.

remuneracya za naukę pszczelnictwa i sadownictwa (nadzw.) 200 k.

Poz. 5. Katecheta obrz. łać. i gr. kat. 500 k.

Suma rubryki I. 9.666 k. (nadzw.) 200 k.

Rubryka II.

Koszta administracyi.

Poz. 6. Zarząd:

a) pomoc kancelaryjna 240 k.

b) koszta kancelaryjne, inseraty, druki i portorya 200 k.

c) sługa szkolny i stróż nocny 600 k. — 1.040 k.

Poz. 7. Opał 1.200 k.

Poz. 8. Oświetlenie 200 k.

Poz. 9. Utrzymanie budynków (naprawy, ubezpieczenie, kominiarz) 700 k. (nadz.) 300 k.

Poz. 10. Sprzęty i ruchomości 400 k.

Suma rubryki II. 3.540 k. (nadz.) 300 k.

Rubryka III.

Utrzymanie uczniów.

Poz. 11. i 12. Stołowanie, odzież, pościel i pranie 40 uczniów po 300 k. razem 12.000 k.

Poz. 13. Lekarz i apteka 400 k.

Suma rubryki III. 12.400 k.

Rnbryka IV.

Potrzeby naukowe.

Poz. 14. Przybory do nauki i pisania dla uczniów (papiery, zeszyty, książki i t. p.) 200 k.

Poz. 15. Środki naukowe:

a) modele, maszyny, narzędzia i inne przyrządy do demonstracyi i ćwiczeń praktycznych 300 k.

b) biblioteka i czytelnia 200 k.

c) ogród szkolny 40 k. — 540 k.

Poz. 16. Ogródki doświadczalne do uprawy tytoniu 40 k.

Poz. 17. Wycieczki z uczniami 100 k

Suma rubryki IV. 880 k.

Rubryka V.

Kursa specyalne.

Poz. 18. Kurs ćwiczeń dla szkolnej straży pożarnej 100 k.

Poz. 19. Kurs uprawy i suszenia tytoniu 200 k.

Suma rubryki V. 300 k.

Rubryka VI.

Poz. 20. Gospodarstwo:

a) Wydatki na gospodarstwo 3.100 k.

b) Czynsz dzierżawny za grunta, odstąpione szkole przez skarb jagielnicki 100 k. — 3.200 k.

Rubryka VII.

Poz. 21. Rozmaite nieprzewidziane 100 k.

Suma wydatków 30.086 k. (nadz.) 500 k.

Razem 30.586 k.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubryki wydatków, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęte.

Sprawozdawca p. Andrzej **Potocki** (czyta):

Dochody.

Rubryka. I.

Poz. 1. Subwencya z c. k. Skarbu Państwa 6.000 k.

Rubryka II.

Poz. 2. Opłaty na utrzymanie uczniów:

a) Rada powiatowa buczacka (jedno stypendyum) 200 k.

b) 1 uczeń samopłacący 300 k.

Suma rubryki II. 500 k.

Rubryka III.

Poz. 3. Dochody z gospodarstwa:

a) Dochód z gospodarstwa szkolnego 4.700 k.

b) Zarobek 40 uczniów po 24 k. 960 k. razem 5.660 k.

Suma dochodów 12.160 k.

W porównaniu z wydatkami 30.586 k. okazuje się niedobór 18.426 k.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubryki dochodów, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęte.

Następuje: Niższa szkoła rolnicza w Kobiernicach. Głos ma ten sam p. Sprawozdawca.

Komisya budżetowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić wydatki i dochody niższej szkoły roln. w Kobiernicach zgodnie z wnioskami Wydziału krajowego jak następuje:

Wydatki.

Rubryka I.

Płace nauczycieli.

Poz. 1. Nauczyciel do nauk fachowych i kierownik, płaca 2.600 k.

dodatek aktywalny 280 k. — 2.880 k.

Poz. 2. Nauczyciel pomocniczy do nauk fachowych, płaca 2.000 k.

dodatek aktywalny 200 k. — 2.200 k.

Poz. 3. Instruktor do robót ręcznych i dozorca uczniów, płaca 1.200 k.

Poz. 4. Nauczyciel do nauk elementarnych, płaca 1.000 k.

dodatek aktywalny 100 k. — 1.100 k.

Poz. 5. Katecheta obrz. łać., płaca 300 k.

wydatki z powodu nabożeństwa 100 k. — 400 k.

Suma rubryki I. 7.780 k.

Rubryka II.

Pensye, emerytury i zaopatrzenia.

Poz. 6. Ziemiański Zygmunt, były nauczyciel, emerytura 504 k.

Rubryka III.

Koszta administracyi.

Poz. 7. Zarząd:

a) pomoc kancelaryjna 240 k.

b) koszta kancelaryjne, inseraty, druki i portorya 200 k.

c) sługa szkolny i stróż nocny 600 k. — 1.040 k.

Poz. 8. Opał 1.000 k.

Poz. 9. Oświetlenie 240 k.

Poz. 10. Utrzymanie budynków 600 k. (nadzw.) 200 k.

Poz. 11. Sprzęty i ruchomości 200 k.

Poz. 12. Utrzymanie koni do posług administracyjnych 800 k.

Suma rubryki III. 3.880 k. (nadz.) 200 k.

Rubryka IV.

Utrzymanie uczniów.

Poz. 13. i 14. Stołowanie, odzież, pościel i pranie dla 40 uczniów po 300 kor. razem 12.000 k.

Poz. 15. Lekarz i apteka 300 k.

Poz. 16. Uczeń praktykant 300 k.

Suma rubryki IV. 12.600 k.

Rabryka V.

Potrzeby naukowe.

Poz. 17. Przybory do nauki i pisania dla uczniów (książki, papier, zeszyty, itp.) 240 k.

Poz. 18. Środki naukowe:

a) modele, maszyny, i inne przyrządy do demonstracyi i ćwiczeń praktycznych 300 k. (nadzw.) 600 k.

b) biblioteka i czytelnia 160 k.

c) ogród szkolny (nasiona, okazy roślin, nawozy itp.) 100 k. razem 560 k. (nadz.) 600 k.

Poz. 19. Wycieczki z uczniami 100 k.

Suma rabryki V. 900 k. (nadzw.) 600 koron.

Rubryka VI.

Kursy specyalne.

Poz. 20. Kurs ćwiczeń dla szkolnej straży pożarnej 100 k.

Poz. 21. Kurs mleczarstwa 100 k. (nadz.) 240 k.

Suma rubryki VI. 200 k. (nadz.) 240 k.

Rubryka VII..

Poz. 22. Gospodarstwo:

a) Wydatki na gospodarstwo 5.200 k.

b) Czynsz dzierżawny:

α) za folwark z inwentarzem 1.608 k.

β) za wynajętą ubikacyę na mleczarnię 100 kor.

γ) za wynajęte mieszkanie dla służby 120 k. razem 1.828 k. Suma rubr. VII. 7.028 kor.

Rubryka VIII.

Poz. 23. Rozmaite nieprzewidziane 100 k.

Suma wydatków 32.992 koron (nadz.) 1.040 k.

Razem 34.032 k.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubryki wydatków, zechce rękę podnieść.)Większość). Jest przyjęte.

Sprawozdawca p. Andrzej **Potocki** (czyta).

D o c h o d y.

Rubryka I.

Poz. 1. Subwencya z c. k. Skarbu Państwa 6.000 k.

Rubryka II.

Poz. 2. Opłaty na utrzymanie uczniów:

a) Rada powiatowa bialska 900 k.

b) Rada powiatowa chrzanowska 300 k.

c) Rada powiatowa krakowska 300 k.

d) Rada powiatowa mielecka 200 k, razem 1.700 k.

Rubryka III.

Poz. 3. Dochód z pola i ogrodu szkolnego 120 kor.

Rubryka IV.

Poz. 4. Dochody z gospodarstwa:

a) Dochód z dzierżawy folwarku 7.736 koron.

b) zarobek 35 uczniów po 24 k. 960 k. razem 8.696 k. Suma dochodów 16.516 k.

W porównaniu z wydatkami 34.032 k.

Okazuje się niedobór 17.516.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubryki dochodów, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęte.

Następuje „Niższa szkoła rolnicza w Bereźnicy. Głos ma ten sam p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Andrzej **Potocki** (czyta).

Komisya budżetowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić wydatki i dochody niższej szkoły rolniczej w Bereźnicy, zgodnie z wnioskami Wydziału krajowego jak następuje.

W y d a t k i.

Rubryka I.

Płace nauczycieli.

Poz. 1. Nauczyciel do nauk fachowych i kierownik:

płaca 2.600 k.

dodatek aktywalny 280 koron, razem 2.880 k.

Poz. 2. Nauczyciel pomocniczy do nauk fachowych:

płaca 2.000 k.

dodatek aktywalny 200 kor. razem 2.200 k.

Poz. 3. Instruktor do robót ręcznych i dozorca uczniów, płaca 1.200 k.

Poz. 4. Nauczyciel do nauk elementarnych:

płaca 1.000 k.

dodatek aktywalny 100 k. 1.100 k.

Poz. 5. Katecheta obrządku łać. i gr. k. 960 kor.

Suma rubryki I. 8.340 kor.

Rubryka II.

Pensye, emerytury i zaopatrzenia.

Poz. 6. Cisło Eleonora, wdowa po nauczycielu, emerytura 1.200 kor.

Dodatek na wychowanie 4-ga dzieci po 120 kor. — 480 k. razem 1.680 kor.

Rubryka III.

Koszta administracyjne.

Poz. 7. Zarząd: a) pomoc kancelaryjna 240 kor.

b) koszta kancelaryjne 200 kor.
c) sługa szkolny i stróż nocny 600 kor. razem 1.040 kor.
Poz. 8. Opał 1.200 kor.
Poz. 9. Oświetlenie 240 kor.
Poz. 10. Utrzymanie budynków 400 kor. (nadzw.) 1.400 kor.
Poz. 11. Sprzęty i ruchomości 200 kor. (nadzw.) 430 kor.
Poz. 12. Utrzymanie koni do posług administracyjnych 800 kor.
Poz. 13. Asekuracya i podatek 280 kor.
Suma rubryki III. 4.160 kor. (nadzw.) 1.830 kor.

Rubryka IV.
Utrzymanie uczniów.

Poz. 14 i 15. Stołowanie, odzież, pościel i pranie 34 uczniów po 300 kor. 10.200 koron.
Poz. 16. Lekarz i apteka 300 kor.
Poz. 17. Uczeń praktykant 300 kor.
Suma rubryki IV. 10.800 kor.

Rubryka V.
Potrzeby naukowe.

Poz. 18. Przybory do nauki i pisania dla uczniów (książki, papiery, zeszyty itp.) 240 kor.
Poz. 19. Środki naukowe:
a) modele, maszyny, narzędzia i inne przyrządy do demonstracyi 300 kor. (nadzw. 300 kor.)
b) biblioteka i czytelnia 160 kor.
c) ogród szkolny 100 kor. razem 560 kor. (nadzw.) 300 kor.
Poz. 20. Wycieczki z uczniami 80 k.
Suma rubryki V. 880 kor. (nadzw.) 300 koron.

Rubryka VI.
Kursa specyalne.

Poz. 21. Kurs ćwiczeń dla szkolnej straży pożarnej 100 kor.
Poz. 22. Kurs mleczarstwa 100 kor.
Poz. 23. Kurs stelmacharstwa i koszykarstwa 100 kor.
Suma rubryki VI. 300 kor.

Rubryka VII.

Poz. 24. Gospodarstwo:
Wydatki na gospodarstwo 3.594 kor.

Rubryka VIII.

Poz. 25. Rozmaite nieprzewidziane 100 koron.
Suma wydatków 29.854 kor. (nadzw.) 2.130 kor.
Razem 31.984 kor.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubryki wydatków, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęte.

Sprawozdawca p. Andrzej **Potocki** (czyta):

D o c h o d y.
Rubryka I.

Poz. 1. Subwencya z c. k. Skarbu Państwa 6.000 kor.

Rubryka II.
Gospodarstwo.

Poz. 2. Dochód z gospodarswa szkolnego 3.000 kor.
Suma dochodów 9.000 kor.
W porównaniu z wydatkami 31,984 kor.
Okazuje się niedobór 22.984 kor.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubryki dochodów, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęte.

Następuje: Niższa szkoła rolnicza w Suchodole.

Głos ma ten sam sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Andrzej **Potocki** (czyta):

Komisya budżetowa wnosi:

Wys. Sejm raczy uchwalić wydatki i dochody niższej szkoły w Suchodole zgodnie z wnioskami Wydziału krajowego jak następuje:

W y d a t k i.
Rubryka I.
Płace nauczycieli.

Poz. 1. Nauczyciel do nauk fachowych i kierownik: płaca 2.600 kor.,
dodatek aktywalny 280 kor., razem 2.880 koron.
Poz. 2. Nauczyciel pomocniczy do nauk fachowych płaca 2.000 kor.,
dodatek aktywalny 200 kor., razem 2.200 kor.
Poz. 3. Trzeci nauczyciel pomocniczy do nauk fachowych: płaca 1.600 kor.,
dodatek aktywalny 160 kor., razem 1.760 kor.
Poz. 4. Instruktor do robót ręcznych i dozorca uczniów 1.200 kor.
Poz. 5. Nauczyciel do nauk elementarnych: płaca 1.000 kor.,
dodatek aktywalny 100 kor., razem 1.100 kor.
Poz. 6. Katecheta obrz. łać. i gr. kat. 400 kor.
Suma rubryki I. 9.540 kor.

Rubryka II.

Koszta administracyjne.

Poz. 7. Zarząd:

a) pomoc kancelaryjna 240 kor.

b) koszta kancelaryjne 200 kor.

c) sługa szkolny i stróż nocny 600 kor. razem 1.010 kor.

Poz. 8. Opał 1.200 kor.

Poz. 9. Oświetlenie 200 kor.

Poz. 10. Utrzymanie budynków (naprawy, ubezpieczenie, kominarz) 500 kor.

Poz. 11. Sprzęty i ruchomości 200 kor.

Poz. 12. Utrzymanie koni do posług administracyjnych 800 kor.

Suma rubryki II. 3.940 kor.

Rubryka III.

Utrzymanie uczniów.

Poz. 13 i 14. Stołowanie, odzież, pościel i pranie dla 32 uczniów po 300 kor. 9.600 kor.

Poz. 15. Lekarz i apteka 200 kor.

Suma rubryki III. 9.800 kor.

Rubryka IV.

Potrzeby naukowe.

Poz. 16. Przybory do nauki i pisania dla uczniów (książki, papier, zeszyty itp.) 200 kor.

Poz. 17. Środki naukowe.

a) modele, maszyny, narzędzia i inne przyrządy do demonstracyi i ćwiczeń praktycznych 300 kor.

b) biblioteka i czytelnia 160 kor.

c) ogród szkolny (nasiona, okazy roślin, nawozy itp.) 100 kor., razem 560 kor.

Suma rubryki IV. 760 kor.

Rubryka V.

Kursy specyalne.

Poz. 18. Kurs mleczarstwa 100 kor.

Poz. 19. Kurs ćwiczeń dla szkolnej straży pożarnej 100 kor.

Suma rubryki V. 200 kor.

Rubryka VI.

Gospodarstwo:

Poz. 20. a) Wydatki na gospodarstwo 1.732 kor. nadzw. 710 kor.

b) Czynsz dzierżawny z gruntów dzierżawnych od gminy 1.000 kor., razem 2.732 kor. (nadzw.) 710 kor.

Rubryka VII.

Poz. 21. Rozmaite nieprzewidziane 100 koron.

Suma wydatków 27.072 kor. (nadzw.) 710 kor.

Razem 27.782 kor.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubryki wydatków, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęte.

Sprawozdawca p. Andrzej **Potocki** (czyta):

D o c h o d y.

Rubryka I.

Subwencye.

Poz. 1. Z c. k. Skarbu Państwa 6.000 koron.

Poz. 2. Od Rady powiatowej w Krośnie (3 stypendya po 240 kor.) 720 kor.

Suma rubryki I. 6.720 kor.

Rubryka II.

Dochody z gospodarstwa:

a) Dochód z gospodarstwa szkolnego 2.800 kor.

b) Zarobek 32 uczniów po 24 kor. 768 kor. razem 3.568 kor.

Suma dochodów 10.288 kor.

W porównaniu z wydatkami 27.782 kor.

Okazuje się niedobór 17.494 kor.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubryki dochodów, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęte.

Następuje „Krajowa szkoła ogrodnicza w Tarnowie“. Głos ma ten sam p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Andrzej **Potocki** (czyta):

Komisya budżetowa wnosi:

Wys. Sejm raczy uchwalić wydatki i dochody szkoły ogrodniczej w Tarnowie zgodnie z wnioskami Wydz. kraj. jak następuje:

W y d a t k i.

Rubryka I.

Płace nauczycieli.

Poz. 1. Nauczyciel fachowy i kierownik:

płaca 2.400 k.

dodatek aktywalny 280 k.

dodatki pięcioletnie 784 k., razem 3.464 k.

Poz. 2. Nauczyciel fachowy pomocniczy:

płaca 1.600 k.

dodatek aktywalny 200 k.

ryczałt na mieszkanie 400 k., razem 2.200 k.

Poz. 3. Nauczyciel pomocniczy do miernictwa i rysunków, płaca 480 k.

Poz. 4. Nauczyciel do nauk elementar.: płaca 1.000 k.
dodatek aktywalny 200 k.
dodatek pięcioletni 100 k.
ryczałt na mieszkanie 360 k. raz. 1.660 k.

Poz. 5. Ochmistrz i instruktor, płaca 1.200 k.
dodatek na mieszkanie 240 k., razem 1.440 k.

Poz. 6. Kapelan i katecheta, płaca 300 k.
wydatki z powodu nabożeństwa 100 k., razem 400 k.

Suma rubryki I. 9.644 k.

Rubryka II.

Koszta administracyjne.

Poz. 7. Zarząd:
a) pomoc kancelaryjna 240 k.
b) koszta kancelaryjne, inseraty, druki i portorya 200 k.
c) sługa szkolny i stróż nocny 720 k., razem 1.160 k.

Poz. 8. Opał ubikacyj szkolnych 800 k.

Poz. 9. Oświetlenie 300 k.

Poz. 10 Utrzymanie budynków (naprawy, ubezpieczenie, kominiarz) 400 k.

Poz. 11. Sprzęty i ruchomości 200 k.

Suma rubryki II. 2.860 k.

Rubryka III.

Utrzymanie uczniów.

Poz. 12. i Poz. 13. Stołowanie, odzież, pościel i pranie dla 25 uczniów po 330 k., razem 8.250 k.

Poz. 14. Lekarz i apteka 240 k.

Poz. 15. Uczeń praktykant 480 k.

Suma rubryki III. 8.970 k.

Rubryka IV.

Potrzeby naukowe.

Poz. 16. Przybory do nauki 240 k.

Poz. 17. Zbiory środków do demonstracyi 200 k.

Poz. 18. Biblioteka i czytelnia 200 k.

Poz. 19. Wycieczki naukowe 200 k.

Poz. 20. Na utrzymanie ogrodu szkolnego 1.600 k.

Na urządzenie szklarni — k.

Suma rubryki IV. 2.440 k.

Rubryka V.

Poz. 21. Rozmaite nieprzewidziane 60 k.

Suma wydatków 23.974 k.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubryki wydatków, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęte.

Sprawozdawca p. Andrzej **Potocki.** (czyta):

Dochody.

Rubryka I.

Sudwencye.

Poz. 1. Z c. k. Skarbu Państwa 6.000 k.

Poz. 2. Od gminy miasta Tarnowa 500 k.

Poz. 3. Od Rady powiatowej w Tarnowie 600 k.

Suma rubryki I. 7.100 k.

Rubryka II.

Poz. 4. Opłaty na utrzymanie uczniów 600 k.

Rubryka III.

Poz. 5. Dochód czysty z ogrodu szkolnego 1.600 k.

Rubryka IV.

Poz. 6. Rozmaite nieprzewidziane 60 k.

Suma dochodów 9.360 k.

W porównaniu z wydatkami 23.974 k. okazuje się niedobór 14.614 k.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głou nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubrykę dochodów, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęte.

Następuje: „Krajowy zakład sadowniczy w Zaleszczykach“. Głos ma tensam p. Sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Andrzej **Potocki** (czyta).

Komisya budżetowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić, zgodnie z wnioskiem Wydziału krajowego, wydatki i dochody Zakładu sadowniczego w Zaleszczykach jak następuje:

Wydatki.

Rubryka I.

Płace nauczycieli.

Poz. 1. Nauczyciel do nauk fachowych i kierownik, płaca 2.600 k.
dodatek aktywalny 280 k., razem 2.880 k. (nadzw.) 1.376 k.

Poz. 2. Inspektor ogrodu, zarazem nauczyciel fachowy, płaca — k.
dodatek aktywalny — k.

Suma rubryki I. 2.880 k. (nadzw.) 1.376 k.

Rubryka II.

Koszta administracyjne.

Poz. 3. Koszta kancelaryjne 200 k.

Poz. 4. Stróż zakładu 600 k.

Poz. 5. Opał 400 k.

Poz. 6. Oświetlenie 200 k.

Poz. 7. Utrzymanie budynków 200 k.

Poz. 8. Urządzenie studni i zbudowanie zbiorników na wodę (nadzw.) 4.000 k.

Poz. 9. Sprzęty i ruchomości 100 k.

Poz. 10. Utrzymanie koni do posług administracyjnych 800 k.

Poz. 11. Ubezpieczenie budynków i zbiorów, tudzież podatki 240 k.

Suma rubryki II. 2.740 k. (nadzw.) 4 000 k.

Rubryka III.

Potrzeby zakładu.

Poz. 12. Pomocnik ogrodnika 720 k., (nadzw.) 180 k.

Poz. 13. Robocizna 3.000 k.

Poz. 14. Na kupno dziczków (nadzw.) 848 k.

Poz. 15. Nawozy 400 k.

Poz. 16. Nasiona 200 k.

Poz. 17. Środki do nauki i pracy:

a) narzędzla 300 k.

b) biblioteka 100 k., razem 400 k.

Suma rubryki III. 4.720 k. (nadzw.) 1.028 k.

Rubryka IV.

Rozmaite.

Poz. 18. Ryczałt na koszta objazdów 600 k.

Poz. 19. Wydatki nieprzewidziane 200 k.

Suma rubryki IV. 800 k.

Suma wydatków 11.140 k., (nadzw.) 6.404 k.

Razem 17.544 k.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubryki wydatków, zechce rakę podnieść. (Większość). Jest przyjęte.

Sprawozdawca p. Andrzej **Potocki** (czyta).

Dochody.

Rubryka I.

Poz. 1. Dochód czysty z ogrodu szkolnego 400 k.

Suma dochodów 400 k.

Z porównania z wydatkami 17.544 k. okazuje się niedobór 17.144 k.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubrykę dochodów, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Następuje: Rubryka XV.

Pozycya wydatków 261.

Pozycya dochodów 58.

Krajowy skład publiczny w Krakowie. Sprawozdawca p. Scipio ma głos.

Sprawozdawca p. **Scipio** (czyta).

Wysoki Sejm raczy uchwalić na r. 1900. Krajowy skład publiczny w Krakwie.

Wydatki.

Rubryka I.

Koszta zarządu i służby.

Poz. 1. Dyrektor-kasyer 3.000 k.

Poz. 2. Likwidator 2.400 k.

Poz. 3. Buchalter 1.500 k.

Poz. 4a. Praktykant 720 k.

Poz. 4b. Dyurnista 300 k.

Poz. 5. Magazynier 2.000 k.

Poz. 6. Woźny 880 k.

Poz. 7. Odźwierny 600 k.

Poz. 8. Stróż nocny 600 k.

Suma rubryki I. 12.000 k.

Rubryka II.

Koszta administracyi.

Poz. 9. Podatki:

a) zarobkowy 800 k.

b) domowo-czynszowy 1.200 k.

Poz. 10 Utrzymanie zabudowań i urządzeń:

a) budynków administracyjnych 300 k.

b) magazynów zbożowych 1.000 k.

Poz. 11. Zabezpieczenie:

a) budynków od ognia 440 k.

b) robotników od wypadków i w kasie chorych 400 k.

12 Potrzeby kancelaryjne:

a) ogłoszenia i dzienniki 200 k.

b) księgi i druki 500 k.

c) telefon 100 k.

d) rozmaite kancelaryjne 300 k.

Poz. 13. Opał i światło 600 k.

Poz. 14. Opłata drogi dojazdowej 300 k.

Poz. 15. Remuneracye noworoczne 1.600 k.

Suma rubryki II. 7.740 k.

Rubryka III.

Ekspozytura cłowa.

Poz. 16. Ryczałt c. k. Skarbowi Państwa 600 k.

Rubryka IV.

Koszta manipulacyi zbożowej.

Poz. 17. Robocizna 11.000 k.

Poz. 18. Szpagat, worki (nadzw. II. rata z 674 k.) 500 k. (nadzw.) 336 k.
Poz. 19. Asekuracya 1.000 k.
Poz. 20. Stemple i porta 1.000 k.
Poz. 21. Rozmaite 300 k.
Suma rubryki IV. 13.800 k. (nadzw.) 336 k.

Rubryka V.

Poz. 22. Przeróbka zwrotnicy (nadzw.). 1.800 k.
Suma wydatków 34.140 k. (nadzw.). 2.136 k.
Razem 36.276 k.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubryki wydatków, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęte.

Sprawozdazdawca p. **Scipio** (czyta):

D o c h o d y.

Rubryka I.

Poz. 1. Składowe od zboża i towarów 16.000 k.

Rubryka II.

Manipulacye przy zbożu, względnie towarach.

Poz. 2. Dostawa wagonów 1.300 k.
Poz. 3. Ekspedycya 450 k.
Poz. 4. Wyładowanie 5.200 k.
Poz. 5. Załadowanie 4.000 k.
Poz. 6. Asekuracya 2.000 k.
Poz. 7. Stemple i porta 1.300 k.
Poz. 8. Odsetki 1.300 k.
Poz. 9. Rozmaite:
a) czyszczenie i wietrzenie 5.700 k.
b) załatwienie formalności cłowych 1.200 k.
c) wypożyczanie worów 700 k.
d) szpagat 800 k.
e) zawiadomienia odbiorcze 600 k.
Suma rubryki II. 24.550 k.
Suma dochodów 40.550 k.
W porównaniu z wydatkami 36.276 k.
Nadwyżka 4.274 k.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żada kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjuje rubryki dochodów, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęte.

Następuje rubryka XVI. sprawozdanie komisyi budżetowej o wydatkach na podniesienie rękodzielnictwa i przemysłu. Do tej pozycyi prosił o głos p. ks. Stojałowski i p. Michalski. (**Głosy**: P. Stojałowski nieobecny!) Ponieważ p. Stojałowskiego niema w Izbie, przeto traci głos.

P. Michalski ma głos.

P. **Michalski.** Prosiłem o głos, aby kilkoma słowy przypomnieć Wys. Izbie rezolucyę, którą postawiłem w r. 1895 co do dostawy mięsa dla garnizonu lwowskiego. Rezolucya ta dzięki uchwale Sejmowej, odniosła skutek tak, że sprawa dostawy mięsa, która trwała pięć lat pomyślnie załatwioną została.

Mam tu teraz drugą sprawę. Jestto memoryał lwowskich fabrykantów konserw, którzy uskarzają się, że mimo, iż pobudowali fabryki wedle wymagań techników wojskowych, wojskowość, która potrzebuje konserw za 868.000 zł. pobiera u nich coś tylko za 37.000 zł. rocznie a resztę sprowadza z Wiednia. Popierając prośbę tych fabrykantów proszę aby Wys. Izba zechciała uchwalić tę rezolucyę którą w. r. 1895 postawiłem już raz a która brzmi: (czyta):

Poleca się komisyi przemysłowej, tudzież krajowej komisyi rolniczej, ażeby rozpatrzyła dokładnie rozmaite dostawy dla państwa, zbadała które z nich w kraju uskutecznione być mogą i przedstawiła stosowne wnioski w kierunku zapewnienia obszerniejszego zakresu dostaw dla przemysłowców i rękodzielników naszego kraju.

Ponawiam tedy moją dawną rezolucyę z dodatkiem tym, aby Wydział krajowy raczył sprawę dostawy tych konserw dla garnizonu lwowskiego przypilnować.

Marszałek. Kto popiera rezolucyę p. Michalskiego, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest popartą. Proszę p. sprawozdawcy o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. **Romanowicz** (czyta):

Komisya budżetowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić: następujący budżet wydatków rubryki XVI. na rok 1900.

Rubryka XVI.

I. Szkoły przemysłowe uzupełniające.

Poz. 295. W Białej 1.778 k.
Poz. 296. W Bochni 1.116 k.
Poz. 297. W Brodach 820 k.
Poz. 298. W Brzeżanach 1.096 k.
Poz. 299. W Buczaczu 1.100 k.
Poz. 300. W Drohobyczu 1.346 k.
Poz. 301. W Gorlicach 886 k.
Poz. 302. W Jarosławiu 1.210 k.
Poz. 303. W Jaśle 948 k.
Poz. 304. W Kałuszu 1.164 k.
Poz. 305. W Kołomyi 1.066 k.
Poz. 306. W Krakowie na Kleparzu 1.836 k.
Poz. 307. W Krakowie w Ogrodzie angielskim 1.570 k.
Poz. 308. W Krakowie na Smoleńsku 1.148 k.
Poz. 309. W Krakowie na Kaźmierzu 1.308 k.

Poz. 310. W Krakowie na Dajworze 1.394 k.
Poz. 311 W Krośnie 1.246 k.
Poz. 312. W Łańcucie 914 k.
Poz. 313 We Lwowie im. św. Anny 1.336 k.
Poz. 314. We Lwowie im. św. Antoniego 1.308 k.
Poz. 315. We Lwowie im, Czackiego 1.300 k.
Poz. 316. We Lwowie im. św. Elżbiety 946 k.
Poz. 317. We Lwowie im. Konarskiego 1.336 k.
Poz. 318. We Lwowie im. św. Marcina 1.308 k.
Poz. 319. We Lwowie im. Mickiewicza 1.356 k.
Poz. 320. We Lwowie im. Piramowicza 946 k.
Poz. 321. We Lwowie im. Staszica 1.336 k.
Poz. 322. We Lwowie Bernsteina izraelicka 1.026 k.
Poz. 323. W Myślenicach 850 k.
Poz. 324. W Nowym Saczu 1.412 k.
Poz. 325. W Nowym Targu 1.212 k.
Poz. 326. W Przemyślu 1.176 k.
Poz. 327. W Przemyślu na przedm. lwowskiem 1.130 k.
Poz. 328. W Podgórzu 940 k.
Poz. 329. W Rzeszowie 1.270 k.
Poz. 330. W Samborze 1.324 k.
Poz. 331. W Sanoku 1.152 k.
Poz. 332. W Stanisławowie 1.940 k.
Poz. 333. W Starym Sączu 894 k.
Poz. 334. W Sądowej Wiszni 1.200 k.
Poz. 335. W Stryju 1.110 k.
Poz. 336. W Tarnopolu 942 k.
Poz. 337. W Tarnowie 1.032 k.
Poz. 338. W Tarnobrzegu 800 k.
Poz. 339. W Wadowicach 968 k.
Poz. 340. W Wieliczce 860 k.
Poz. 341. W Złoczowie 800 k.
Poz. 342. W Żółkwi 874 k.
Poz. 343. W Żywcu 1.580 k.
Poz. 343a) Na uzupełnienie przyborów i na druki administracyjne dla szkół (nadzw.) 1.000 k.
Poz. 344. Na nagrody za najlepsze rysunki zawodowe uczniów II. klasy przemysłowej 900 k.
Poz. 345. Na nowo założyć się mające szkoły w roku 1900 (nadzw.) 1.000 k.
Razem 58.510 k. (nadzw.) 2.000 k.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten dział I., zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Romanowicz** (czyta):

II. Szkoły fachowe przemysłowe i warstaty instrukcyjne.

A) Dla wyrobów z drzewa i łoziny.

Poz. 346. Szkoła koszykarska w Czerwonej Woli 2.000 k.
Poz. 347. Krajowa szkoła koszykarska w Dżurowie 1.384 k.
Poz. 348. Szkoła koszykarska w Rudkach 1.200 k.
Poz. 349. Szkoła koszykarska w Siedlcu 1.000 k. (nadzw.) 800 k.
Poz. 350. Kraj. szkoła koszykarska w Skołyszynie 2.064 k.
Poz. 351. Kraj. szkoła koszykarska w Strychańcach 1.748 k.
Poz. 352. Kraj. szkoła koszykarska w Wojsławiu 1.070 k.
Poz. 353. Kraj. szkoła koszykarska w Zatorze 1.320 k.
Poz, 354. Subwencya dla szkoły koszykarskiej w Żurawnie 840 k.
Poz. 354 a) Subwencya dla szkoły koszykarskiej w Albigowej (nadzw.) 600 k.
Poz. 355. Kraj. warstat kołodziejski w Grybowie 3.540 k. (nadzw.) 1.100 k.
Poz. 356. Kraj. warstat kołodziejski w Grzymałowie 4.040 k.
Poz. 357. Kraj. szkoła kołodziejska i ciesielska w Kamionce strumiłowej:
a) na utrzymanie 8.002 k.
b) na rozszerzenie budynku (nadzw.) 1.600 k.
Poz. 358. Kraj. szkoła stolarska w Stanisławowie 7.912 k. (nadzw) 300 k.
Poz. 359. Kraj. szkoła stolarska w Kalwaryi 6.760 k. (nadzw.) 10.000 k.
Poz. 360. Kraj. szkoła stolarska w Tarnopolu 3.600 k.
Poz. 361. Kraj. warstat dla wyrobu zabawek w Jaworowie 1.960 k. (nadzw.) 600 k.
Razem 48.440 k. (nadzw.) 15.000 k.

B) Dla wyrobów garncarskich.

Poz. 362. Kraj szkoła garncarska w Kołomyi 7.080 k. (nadzw.) 4.500 k.
Poz. 363. Kraj. szkoła garncarska w Toustem 2.380 k.
Razem 9.460 k. (nadzw.) 4.500 k.

C) Dla wyrobów ze skóry.

Poz. 364. Kraj. warstat szewski w Witkowie 4.444 k.
Poz. 365. Kraj. warstat szewski w Starym Sączu 2.788 k.
Poz. 366. Kraj. szkoła szewska w Dobczycach 2.840 k.
Poz. 367. Majsterskie kursa szewskie we Lwowie i w Krakowie 3.200 k.
Razem 13.272 k.

D) Dla wyrobów tkackich.

Poz. 368. Kraj. szkoła tkacka w Krośnie 8.940 k.

Poz. 368 a) Kraj. instrukcyjny warstat tkacki w Glinianach 3.352 k. (nadzw.) 320 k.

Poz. 369. Kraj. instrukc. warstat tkacki w Gorlicach 600 k.

Poz. 370. Kraj. instrukc. warstat tkacki w Korczynie 2.160 k.

Poz. 371. Kraj. instrukc. warstat tkacki w Kosowie 2.776 k.

Poz. 372. Kraj. instrukc. warstat tkacki w Łańcucie 2.320 k.

Poz. 373. Kraj. instrukc. warstat tkacki w Rychwałdzie 2.110 k.

Poz. 374. Kraj. instrukcyjny warstat tkacki w Wilamowicach 1.260 k. (nadzw.) 1,400 k.

Poz. 375. Subwencya dla produkcyjnego warstatu tkackiego w Budzanowie 800 k.

Poz. 376. Kraj. szkoła sukiennicza w Rakszawie 8.220 k.

Razem 32.538 k. (nadzw.) 1.720 k.

E) Dla wyrobów powróżniczych.

Poz. 376a) Kraj. instrukcyjny warstat powróżniczy w Radymnie — k.

F) Dla wyrobów koronkarskich i haftu.

Poz. 377. Szkoła koronkarska w Kańczudze 1.722 k.

Poz. 378. Szkoła koronkarska w Zakopanem 4.500 k,

Poz. 379. Szkoła koronkarska w Bobowie 460 k.

Poz. 380. Szkoła koronkarska w Jaworowie (subw.) 800 k.

Poz. 381. Szkoła hafciarska w Makowie 1.728 k.

Poz. 382. Szkoła koronkarska u SS. Miłosierdzia w Przeworsku 600 k.

Razem 9.810 k.

G) Dla murarstwa.

Poz. 383. Kurs dla podmajstrzych murarskich w Sieniawie 600 k.

H) Subwencyonowane zakłady dla nauki robót kobiecych.

Poz. 384. Szkoła wydziałowa im. św. Scholastyki w Krakowie 1.000 k.

Poz. 385. Szkoła robót utrzymywana przez Tow. „Pracy kobiet“ we Lwowie 1.400 k.

Poz. 386. Szkoła specyalna robót kobiecych P. P. Benedyktynek w Przemyślu 840 k.

Poz. 387. Towarzystwo „Pracy kobiet“ w Kołomyi 1.000 k.

Razem 4.240 k.

I) C. k. szkoły fachowo-przemysłowe subwencyonowane ze skarbu krajowego.

Poz. 388. C. k. szkoła dla przemysłu drzewnego w Zakopanem 3.400 k.

Poz. 389. C. k. szkoła dla przemysłu drzewnego w Kołomyi 2.200 k.

Poz. 390. C. k. szkoła ślusarska w Świątnikach 3.180 k.

Poz. 391. Zasiłek na zapomogi dla majstrów kształcących się w szkole ślusarskiej w Świątnikach 800 k.

Poz. 392. C. k. szkoła kowalska w Sułkowicach:

a) subwencya na utrzymanie 1.024 k.

b) na kurs majstrów 1.000 k.

c) na rozszerzenie budynku (nadzw.) 3.000 k.

Razem 11.532 k. (nadzw.) 3.000 k.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje dział II. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Romanowicz** (czyta):

III. Wydatki ogólne na cele szkolnictwa przemysłowego.

Poz. 393. Krajowa keramiczna stacya doświadczalna przy c. k. szkole politechnicznej we Lwowie 9.100 k.

Poz. 394. Na utrzymanie stacyi doświadczalnej mechaniczno-technicznej przy c. k. szkole politechnicznej we Lwowie 1.500 k.

Poz. 395. Muzeum przemysłowe we Lwowie 6.000 k.

Poz. 396. Muzeum przemysłowe w Krakowie 4.000 k.

Poz. 397. Na stypendya przemysłowe 24.000 k.

Poz. 398. Na nauczycieli wędrownych dla tkactwa, koszykarstwa i szewstwa 6.000 k.

Poz. 399. Na nowe warstaty zawodowe powstać mające w r. 1900. 4.000 k.

Poz. 400. Koszta inspekcyi i nadzoru szkół przemysłowych 6.000 k.

Poz. 401. Zaliczki na płace funkcyonaryuszy w kraj. szkołach przemysłowych 4.000 k.

Razem 64.600 k.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje dział II. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Romanowicz** (czyta):

IV. Wydatki Komisyi krajowej dla spraw przemysłowych.

Poz. 402. Prenumerata czasopism i zakupno dzieł 400 k.

Poz. 403. Biuro Komisyi krajowej dla spraw przemysłowych:

a) koszta podróży dyety i inne wydatki 4.000 k.

b) płaca sekretarza 3.200 k.

c) dodatek osobisty do płacy sekretarza 1.200 k.

d) płaca pomocnika biurowego 400 k.

Razem 9.200 k.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje Dział IV. zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Romanowicz** (czyta):

V. Zasiłki i pożyczki na cele przemysłowe.

Poz. 404. Na zasiłki bezzwrotne na cele przemysłowe 20.000 k.

Poz. 405. Na wydawnictwo „Przewodnika przemysłowego“ 2.000 k.

Poz. 405a) Na zasiłki w celu zwiedzenia wystawy paryskiej (nadzw.) 6.000 k.

Razem 22.000 k. (nadzw.) 6.000 k.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje Dział V. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Romanowicz** (czyta):

VI. Szkoły handlowe i zasiłki na popieranie wykształcenia handlowego.

Poz. 406. Szkoła handlowa w Krakowie 12.000 k.

Poz. 407. Na akademię handlową we Lwowie 16.000 k. (nadzw.) 3.000 k.

Poz. 408. Na stypendya dla młodzieży handlowej 1.200 k.

Poz. 409. Subwencya dla kraj. Związku przemysłowego za pośrednictwo w sprzedaży wyrobów krajowych 2.400 k.

Razem 31.600 k. (nadzw.) 3.000 k.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje Dział VI. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Romanowicz** (czyta):

Zestawienie.

I. Szkoły przemysłowe uzupełniające 58.510 k. (nadzw.) 2.000 k. razem 60.510 k.

II. Szkoły zawodowe:

a) dla wyrobów drzewa 48.440 k. (nadzw). 15.000 k. razem 63.440 k.

b) dla wyrobów garncarskich 9.460 k. (nadzw.) 4.500 k. razem 13.960 k.

c) dla wyrobów ze skóry 13.272 k. razem 13.272 k.

d) dla wyrobów tkackich 32.538 k. (nadzw.) 1.720 k. razem 34.258 k.

e) dla wyrobów powroźniczych — k.

f) dla wyrobów koronkarskich i haft. 9.810 k. razem 9.810 k.

g) dla wyrobów murarstwa 600 k. razem 600 k.

h) subwencye dla szkół robót kobiecych 4.240 k. razem 4.240 k.

i) subwencye dla szkół rządowych 11.532 k. (nadzw.) 3.000 k. razem 14.532 k.

III. Wydatki ogólne na cele szkolnictwa 64.600 k. razem 64.600 k.

VI. Wydatki adm. Komisyi 9.200 k. razem 9.200 k.

V. Zasiłki i pożyczki na cele przemysłowe 22.000 kor. (nadzw.) 6.000 kor. razem 28.000 k.

VI. Szkoły handlowe i zasiłki na popieranie handlu 31.600 k. (nadzw.) 3.000 k. razem 34.600 k.

Razem 315.802 k. (nadzw.) 35.220 k. razem 351.022.

Marszałek. Proszę o odczytanie poszczególnych wniosków.

Sprawozdawca p. **Romanowicz** (czyta):

1. Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby w subwencyonowaniu krajowych szkół przemysłowych zawodowych i warsztatów instrukcyjnych, tudzież w zakładaniu rządowych szkół zawodowych i szkół rękodzielniczych, w wyższym niż dotychczas stopniu uwzględniał ekonomiczne i cywilizacyjne potrzeby naszego kraju, a zwłaszcza najistotniejszą tego kraju potrzebę, intenzywnego podnoszenia wykształcenia przemysłowego, która w kraju przemysłowo zacofanym jest bardziej naglącą niż w tych krajach, na które c. k. Rząd dla tych celów znacznie wyższe kwoty wydaje.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Romanowicz** (czyta):

2. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, żeby łącznie z Komisyą krajową dla spraw przemysłowych zajął się sprawą zakładania szkół rękodzielniczych w kraju, a przedewszystkiem wszedł w porozumienie z c. k. Rządem i uzyskał zapewnienie tak wydatnych na ten cel zasiłków ze skarbu państwa, żeby kraj i miasta nie były narażone na zbyt wygórowane wydatki z powodu zakładania i utrzymywania tych szkół.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Romanowicz** (czyta):

Komisya budżetowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycyę Ls. 457 gminy miasta Krakowa od podwyższenie subwencyi na Muzeum techniczno-przemysłowe w Krakowie, przekazuje się Wydziełowi krajowemu do zbadania i drzedłożenia sprawozdania z ewentualnymi wnioskami na następnej sesyi sejmowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Romanowicz** (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Zasiłek roczny na wyższą szkołę handlową w Krakowie podnosi Sejm z 8.000 na 12.000 koron i taką kwotę wstawia do budżetu na rok 1900.

Marszałek. Tego nie potrzeba uchwalać, bo już jest uchwalone.

Sprawozdawa p. **Romanowicz** (czyta):

2. Sejm wzywa c. k. Rząd, aby zasiłek ze skarbu państwa dla wyższej szkoły handlowej w Krakowie wydatnie podniósł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Romanowicz** (czyta).

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycyę Ls. 501 gminy miasta Krakowa o zasiłek na budowę gmachu dla wyższej szkoły handlowej w Krakowie, odstępuje się Wydziałowi krajowemu z poleceniem zbadania, przeprowadzenia rokowań z c. k. Rządem o przyczynienie się skarbu państwa do kosztów tej budowy — i zdania sprawy na najbliższej sesyi sejmowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisyi, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozd. p. **Romanowicz** (czyta):

Prócz tego wnosi komisya budżetowa:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

a) nad petycyą Ls. 471. — pet. 303. Wilhelma Burghardta właściciela amerykańskiego młyna w Starym Samborze o zapomogę, przechodzi Sejm do porządku.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisyi, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozd. p. **Romanowicz** (czyta):

b) petycyę Ls. 511. — pet. 341. Towarzystwa rzemieślników „Zorja“ w Drohobyczu i petycyę Ls. 15?8 pet. 1255. Michała Warnickiego byłego instruktora warsztatu szewskiego w Uhnowie o zapomogę, przekazuje się Wydziałowi krajowemu do załatwienia.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda, kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Mamy jeszcze rezolucyę p. Michalskiego. Proszę p. sprawozdawcy oświadczyć się na nią.

Sprawozdawca p. **Romanowicz**:

Co do wniosku p. Michalskiego, aby Sejm zechciał Wydziałowi krajowemu poruczyć sprawę dostawy konserw dla armii przedstawionej w przedłożonym Sejmowi memoryale, nie mam żadnego od komisyi w tym kierunku upoważnienia, aby jej imieniem się oswiadczyć, skoro jednak Sejm już kilkakrotnie w sprawach dostaw dla armii powziął uchwałę i sprawy te popiera, sądzę, że nic nie stoi na przeszkodzie, abyśmy i tym razem wniosek p. Michalskiego przyjęli.

Marszałek. Kto przyjmuje rezolucyę p. Michalskiego, która opiewa (czyta), raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Następuje Rubryka XVII. Sprawozdawca p. Scipio ma głos.

Sprawozdawca p. **Scipio** (czyta):

Rubryka XVII. Rozmaite wydatki. Pozycya 410—432.

Komisya budżetowa wnosi (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić następujące wydatki Rubr. XVII.:

Rubryka XVII.
Wydatki rozmaite.

Poz. 410. Do rozporządzalności Wydziału krajowego 60.000 kor.

Poz. 411. Na fundacyę wieczystą im. Jego Ces. Król. Apostolskiej Mości Cesarza Franciszka Józefa I. 24.000 kor.

Poz. 412. Dotacya dożywotnia Hoszardowej 2.400 kor.

Poz. 413. Pietruskiej Stefanii, stały roczny dodatek ze Skarbu krajowego do pensyi emerytalnej 3.600 kor.

Poz. 414. Dla księży unitów chełmskich, ich wdów i sierót 2.400 kor.

Poz. 415. Sawczyńskiej Jadwidze, wdowie po śp. Zygmuncie Sawczyński, stały roczny dodatek do pensyi emerytalnej 1.000 koron.

Poz. 416. Korosteńskiej Felicyi, b. nauczycielce szkoły P. Klarysek w Starym Sączu, zaopatrzenie dożywotnie z łaski, rocznie 160 kor.

Poz. 417. Czyrniańskiej Teofili, wdowie po kierowniku szkoły kołodziejskiej i bednarskiej w Kamionce Strumiłowej, zaopatrzenie dożywotnie z łaski (ewentualnie aż do wyjścia za mąż) 800 kor.

Poz. 418. Na misye katolichie do rozporządzalności Wydziału krajowego 6.000 koron.

Poz. 419. Towarzystwu ratunkowemu ochotniczemu we Lwowie 600 kor.

Poz. 420. Towarzystwu ratunkowemu ochotniczemu w Krakowie 600 kor.

Poz. 421. Krajowemu Związkowi ochotniczych straży pożarnych, zasiłek stały 6.000 kor.

Poz. 422. Na opłatę odsetek (najwyżej 4%) od pożyczek 400.000 kor., zaciągniętych przez gminę miasta Nowego Sącza na odbudowanie zniszczonych pożarem budynków miejskich, regulacyę ulic i inne inwestycye (VI. rata z przyznanych przez lat 20) 16.000 koron.

Poz. 423. Koszta utrzymania rozmaitych osób w szpitalach, przyjęte na fundusz krajowy w zastępstwie gmin (ryczałtowo) 7.000 koron.

Poz. 424. Schmidowa Walerya, wdowa po rządcy szpitala w Przemyślu 200 kor.

Poz. 425. Sierotom po śp. Granatowskim (5 rata, ostatnia z przyznanych na lat 5) 400 kor.

Poz. 425a. Pogorzelcom w załatwieniu petycyi — do rozporządzenia Wydziału krajowego 2.500 kor.

Poz. 425b. Gminie Kolbuszowa — na opłatę odsetek od pożyczki dla pogorzelców (I. rata z przyznanych na lat 10 2.000 kor., dalsze zaś raty po 3.000 kor.) 2.000 kor.

Poz. 425c. Na kościół polski w Wiedniu (I. rata z 20 rat półrocznych, płatnych w ciągu lat 10-ciu, z ogólnej sumy 30.000 kor.) 1.500 kor.

Marszałek Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje odczytane pozycye, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. **Scipio** (czyta):

Poz. 425d. Do rozdziału przez Wydział krajowy między 6 petentów 2.720.

Do II. 86, 260, 265, 291, 433 i 1095 petycyonują wdowy po zarządcach szpitali prowincyonalnych, wdowa po profesorze Ogonowska i Ludomir Benedyktowicz, o zapomogi. — Komisya budżetowa wnosi — „Odesłanie ich do uwzględnienia przez Wydział krajowy, wstawiając na ten cel koron 2720 do poz. 425d) wydatków tej rubryki“.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Do głosu zapisany p. Barwiński. Udzielam mu głosu.

P. **Barwiński**. Wysokij Sojme!

Nasam pered muszu zajawyty, szczoby ne nepokoity generalnoho referenta budżetowoho, szczo ne budu żadaty pidwyższenia toj pozycji ałe rozchodyt sia meni o inne sformułowanie pozycji, imenno szczoby poz. 425, w kotrij 2.720 koron pereznaczeno Wydiłowy krajewomu do rozdiłu meży 6 petentiw, rozdiłyty w toj sposib, szczoby poz. 425d zwuczyła.

„Do rozdziału przez Wydział krajowy między 5 petentów 2.000 koron“,

a w poz. 425e. „Wdowie po profesorze Ogonowskim 720 koron“ a se z toj pryczyny:

Zasłuhy prof. Ohonowskoho sut ciłkom inszi jak tych zawidowciw szpitaliw i ne można ich stawfaty na riwni w fondi krajewym. I mynuwszoho roku pozycja sia buła rozdiłena i Wydił krajewyj w preliminary tak proponowaw dlatoho proszu, szczoby dla wdowy p. Ohonowskoho pereznaczyty 720 koron.

Maszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Głos ma p. Sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Scipio**. Jakkolwiek w imieniu komisyi budżetowej nie mam specyalnego upoważnienia do przyjęcia tej pozycyi w brzmieniu proponowanem przez p. Barwińskiego, jednak przyjmuję jego poprawkę zwłaszcza, że komisya udziela Wydziałowi krajowemu informacyi w jaki sposób ma kwota przeznaczona zostać rozdzieloną.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje pozycyę 425d. w brzmieniu „do rozdziału przez Wydział krajowy między 5 petentów 2.000 koron, pozycya 425e. dla wdowy po prof. Ogonowskim kwotę 720 koron“, zechce rękę podnieść. (Większość). Poz. 425d. i 425e. są przyjęte.

Sprawozdawca p. **Scipio** (czyta):

Poz. 426. Funduszowi koszar krajowych, dotacya na pokrycie 4% odsetek od pożyczek 3,000.000 k. zaciągniętych w c. k. Dyrekcyi galic. funduszu propinacyjnego, na dostarczenie c. k. Skarbowi wojskowemu koszar krajowych 108.000 k.

Poz. 427. Rozmaite wydatki byłych funduszów indemnizacyjnych 200 k.

Poz. 428. Na szkołę kadetów we Lwowie, III. rata z przyznanych gminie m. Lwowa przez lat 28 od roku 1898 począwszy, w myśl

Uchwały Wys. Sejmu z dnia 5. lutego 1898 5.000 koron.

Poz. 429. Na potrzeby ludności dotkniętej klęskami elementarnemi, pierwsza rata z trzechlecia po 40.000 k.

Poz. 430. Na pokrycie 66% dodatku krajowego do podatku zarobkowego, opłacić się mającego przez galic. fundusz propinacyjny w myśl §. 100. ustawy z dnia 25. października 1896 Nr. 220 Dz. p. p. i uchwały Sejmu z 29. stycznia 1898 82.104 k.

Poz. 431. Na bonifikacyę dla funduszów powiatowych, za ubytek w dochodach opłacanych do końca roku 1897 z galic. funduszu propinacyjnego, w myśl uchwały Sejmu z dnia 29. stycznia 1898 100.000 k.

Poz. 432. Na koszta urządzenia i utrzymania kursu dla pisarzy gminnych 7.200 k.

Suma rubryki XVII. wydatków 482.384 koron.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje pozycye 426— 432, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. **Scipio** (czyta):

W dalszem załatwieniu wniesionych petycyj, Wysoki Sejm raczy uchwalić:

L. 807. o subwencyę na misye, odsyła się Wydziałowi krajowemu do załatwienia z pozycyi 418.

LL. 649. i 712. towarzystw ratunkowych odstępuje się Wydziałowi krajowemu do załatwienia z poz. 419. i 420.

LL. 307. i 470., odstępuje się Wydziałowi krajowemu do załatwienia z poz. 421.

L. 770. Schmidowej, znajduje załatwienie w poz. 424 tej rubryki.

Petycye do l. l. 104, 105, 106. 107, 108, 109, 110, 111, 112, 113, 114, 115, 116, 117, 118, 119, 120, 121, 122, 123, 124, 125, 126, 127, 128, 129, 130, 131, 132, 193, 337, 449, 514, 644, 645, 720 i 813, dotkniętych klęskami powodzi lub gradu, odstępuje Sejm Wydziałowi krajowemu do załatwienia z pozycyi 429.

L. 346. Festenburgowej odsyła się Wydziałowi krajowemu do możliwego uwzględnienia z funduszów solnych.

LL. 534 i 1303. odstępuje Sejm Wydziałowi krajowemu do załatwienia.

L. 271. profesora Siemiradzkiego odsyła się Wydziałowi krajowemu do zdania sprawy Sejmowi o tej petycyi.

Nad petycyami do LL. 454, 515, 516, 525, 541, 553, 765, 801, 885 i 1499, przechodzi Sejm do porządku dziennego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje te wnioski, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. **Scipio** (czyta):

„Wysoki Sejm przyznaje na kościół Polski w Wiedniu datek przez lat 10 po 3.000 koron, w 20-tu ratach półrocznych po 1.500 koron i uchwala wstawienie do Rubr. XVII. poz. 425 c) wydatków koron 1.500 na rok 1900“.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Abrahamowicz**. Komisya budżetowa wnosi (czyta):

D o c h o d y.

Sejm krajowy raczy uchwalić dochody jak następuje:

Rubryka I.

Poz. 1. Pozostałość z rachunków z lat ubiegłych 515.926 k.

Rubryka II.

Odsetki od pieniędzy chwilowo lokowanych zgodnie z preliminarzem Wydziału krajowego, Komisya budżetowa nie wtawia żadnej kwoty.

Rubryka III.

Dochody z dróg krajowych i kolei żelaznych.

Poz. 3. Myta na drogach krajowych 464.000 k.

Poz. 4. Odsetki zwłoki i kary konwencyonalne 1.452 k.

Poz. 5. Grzywny za przestępstwa drogowe 276 k.

Poz. 6. Datki dobrowolne od stron prywatnych na budowę dróg krajowych 1.700 k.

Poz. 7. Czynsz za użycie rowu drogi krajowej Gorlice-Konieczna, na rurociąg naftowy 5.676 k.

Poz. 8. Zwroty wywłaszczenia gruntów pod budowę drogi krajowej Przaworsk-Dynów (nadzwycz.) 7.166 k.

Poz. 9. Subwencya c. k. Skarbu państwa na budowę dróg gminnych:

a) Majdan-Stany-Rozwadów (nadzwycz.) 40.000 k.

b) Biertowice-Zembrzyce (nadzwycz.) 12.000 k.

Poz. 10. Zwroty zaliczkowo poniesionych wydatków administracyjnych, spowodowanych budową kolei lokalnych od towarzystw kolejowych (nadzwycz.) 46.000 k.

Suma rubryki III 473.104 k. (nadzwycz.) 105.166 k.

Ogółem 578.270 k.

Rubryka IV.

Nadwyżki dochodów od zakładów dotowanych.

Poz. 11. Od funduszu policyi krajowej 5.760 k.

Poz. 12. Od funduszu szpitala św. Łazarza w Krakowie:

oddział chorych 6.272 k.

oddział obłąkanych 21.794 k. — 28.066 k.

Poz. 13. Od funduszu szpitala lwowskiego oddziału chorych z klinikami 36.326 k.

Poz. 14. Od funduszu zakładu dla obłąkanych w Kulparkowie 50.986 k.

Suma rubryki IV. 121.138 k.

Rubryka V.

Zwroty zaliczek z lat ubiegłych.

Poz. 15. Od urzędników krajowych z płac 38.200 k.

Poz. 16. Od nauczycieli szkół rolniczych 2.400 k.

Poz. 17. Od nauczycieli szkół i zakładów przemysłowych 2.400 k.

Poz. 18. Od szpitali powszechnych z rachunków kwartalnych 30.000 k.

Poz. 19. Od gmin za dawniejsze koszta leczenia 400 k.

Poz. 20. Od stron rozmaitych ze spraw drogowych 5.000 k.

Poz. 21. Pozmaite 5.000. k.

Poz. 22. Zwroty kosztów zdjęć i projektów melioracyjnych 14.160 k.

Suma rubryki V. 97.560.

Rubryka VI.

Zwroty pożyczek.

Poz. 23. Zarząd centralny galic. Towarzystwa dla ogrodnictwa i pszczelnictwa we Lwowie, zwrot bezprocentowej pożyczki 1.300 koron IX. rata 100 k.

Poz. 24. Ślusarczyk Jan, garncarz w Zalesiu, zwrot pożyczki bezprocentowej 400 k., na cele jego pracowni, V. (ostatnia) rata 80 koron.

Poz. 25. Stary Sącz, wzorowy warstat szewski. zwrot pożyczki bezprocentowej 800 koron udzielonej na zakupno materyałów, IX. X. (ostatnia) rata 160 k.

Poz. 26. Buczacz, Rada powiatowa, zwrot pożyczki bezprocentowej 6.000 k. dla niesienia pomocy ludności nawiedzionej gradobiciem w roku 1895, V. rata 1.000 k.

Poz. 27. Bohorodczany, powiat, zwrot bezprocentowej pożyczki 8.339 K. 30 g. z tytułu zapłaconej przez fundusz krajowy c. k. Skarbowi państwa, w zastępstwie powiatu, reszty bezprocentowej pożyczki 10.000 k., udzielonej w roku 1899 powiatowi bohorodczańskiemu za poręczeniem kraju, V. rata 834 k.

Poz. 28. Zarząd wzorowego warstatu szewskiego w Uhnowie, zwrot zaliczki 1000 k. udzielonej w roku 1892 VII. i VIII. rata po 100 k. 200 k.

Poz. 29. Konwent PP. Benedyktynek w Przemyślu, zwrot bezprocentowej pożyczki, udzielonej w sumie 10.000 k. na budowę szkoły robót kobiecych, IV. rata 600 k.

Poz. 30. Zarząd krajowego warstatu szewskiego w Witkowie Nowym, zwrot zaliczki 1000 k. na zakupno materyałów VII. i VIII. rata 200 k.

Poz. 31. Zarząd szkoły koronkarskiej w Kańczudze, zwrot pożyczki 400 k. udzielonej na fundusz obrotowy, VII. i VIII. rata 80 k.

Poz. 32. Kalwarya gmina, zwrot pożyczki 8000 k. udzielonej na budowę tamtejszej szkoły stolarskiej, V. i VI. rata 1.600 k.

Poz. 33. Śniatyn, Wydział powiatowy III. rata bezprocentowej pożyczki 6000 k. na zakupno realności dla szkoły koszykarskiej w Dżurowie 400 k.

Suma rubryki VI. 5.254 k.

Rubryka VII.

Poz. 34. Dochody szkoły gospodarstwa lasowego we Lwowie 14.760 k.

Rubryka VIII.

Dochody krajowych szkół rolniczych i folwarku w Dublanach.

Poz. 35. Szkoła wyższa rolnicza w Dublanach 60.416 k.

Poz. 36. Szkoła niższa rolnicza w Dublanach 7.396 k.

Poz. 37. Folwark w Dublanach 41.894 k.

Poz. 38. Szkoła gorzelnicza w Dublanach 5.000 k.

Poz. 39. Gorzelnia krajowa w Dublanach 13.208 k.

Poz. 40. Stacya kontrolna i doświadczalna botaniczno-rolnicza we Lwowie 3.200 k.

Poz. 41. Stacya kontrolna i doświadczalna chemiczno-rolnicza w Dublanach 3.500 k.

Suma rubryki VIII. 134.614 k.

Rubryka IX.

Dochody krajowej szkoły rolniczej i folwarku w Czernichowie.

Poz. 42. Szkoła średnia rolnicza w Czernichowie 43.200 k.

Poz. 43. Folwark w Czernichowie 14.240 k.

Suma rubryki IX. 57,440 k.

Rubryka X.

Dochody innych szkół rolniczych krajowych.

Poz. 44. Szkoła niższa rolnicza w Horodence 7.700 k.

Poz. 45. Szkoła niższa rolnicza w Jagielnicy 12.160 k.

Poz. 46. Szkoła niższa rolnicza w Kobiernicach 16.516 k,

Poz. 47. Szkoła niższa rolnicza w Bereżnicy 9.000 k.

Poz. 48. Szkoła niższa rolnicza w Suchodole 10.288 k.

Poz. 49. Szkoła ogrodnicza w Tarnowie 9.360 k.

Poz. 50. Zakład sadowniczy w Zaleszczykach 400 k.

Suma rubryki X. 65.424 k.

Rubryka XI.

Zwroty za sprawdzanie rachunków aptekarskich,

Poz. 51. Od szpitali powszechnych 920 k.

Rubryka XII.

Dochody z przelania ze skarbu krajowego pozostałości z funduszu zapomogi z r. 1866.

Poz. 52. Wpływy ze zwrotu pożyczek udzielonych Wydziałom powiatowym 3.814 k.

Rubryka XIII.

Dochody z kwaterunku żandarmeryi.

Poz. 53. Kwaterunkowe 43.684 k.

Poz. 54. Noclegowe 83.304 k.

Poz. 55. Udział administracyi politycznej 30.104 k.

Poz. 56. Dochód:

a) z gmachu lwowskiego (dawnego) 25.872 k.

b) z gmachu lwowskiego (dobudow. skrzydła) 11.486 k.

c) z realności w Czortkowie 1.400 k.

Razem 38.758 k.

Suma rubryki XIII. 195.850 k.

Rubryka XIV.

Poz. 57. Dochód ze zwrotu wydatków szupasowych 16.000 k.

Rubryka XV.

Poz. 58. Dochody krajowego składu publicznego w Krakowie 40.550 k.

Rubryka XVI.

Poz. 59. Dochód z krajowych opłat konsumcyjnych (w myśl ustawy z dnia 4. lipca 1899 Nr. 93 Dz. u. kr. 1,640.000 k.

Różne dochody.

Rubryka XVII.

Poz. 60. Taksy krajowego archiwum aktów grodzkich i ziemskich we Lwowie i w Krakowie 450 k.

Poz. 61. Datki deklarowane przez Wydziały powiatowe na wykupno gruntów pod kolej transwersalną (c. k. państwową:)

a) Buczacz, rata roczna 2000 k.

b) Czortków, rata roczna 1058 k.

c) Krosno, rata roczna 1263 k. 24 h.

d) Limanowa, rata roczna — k.

e) Nowy Targ, rata roczna — k.

f) Sanok, rata roczna 1592 k.

g) Stanisławów, rata roczna 1510 k. 82 helerów.

h) Tłumacz, rata roczna 1435 k. 38 h.

Razem 8.860 koron.

Poz. 62. Subwencye z c. k. Skarbu państwa:

a) dla biura melioracyjnego 16.000 k.

b) na utrzymanie kursu praktycznego dla dozorców melioracyjnych 4.000 k.

c) na utrzymanie technika do kultury i eksploatacyj torfowisk 4.000 k.

d) na utrzymanie 4 nauczycieli wędrownych rolnictwa dla włościan 8.000 k.

e) na utrzymanie instruktora mleczarstwa 2.000 k.

f) na założenie szkoły rolniczej w Suchodole IV. rata na rachunek przyrzeczonych 56.000 koron 12.000 koron.

g) na koszta licencyonowania buhajów 8.000 koron.

h) na 2 instruktorów hodowli bydła 4.000 koron.

i) na koszta założenia niższej szkoły rolniczej w Bereżnicy, dalsza rata — koron.

k) na podniesienie uprawy tytoniu — k.

l) na utrzymanie nauczyciela wędrownego weterynaryi 2.000 koron.

m) dla kursu rolniczego dla nauczycieli szkół ludowych — koron.

n) na utrzymanie krajowej szkoły górniczej i wiertniczej w Borysławiu 9.000 k.

Poz. 63. Bonifikacya z c. k. Skarbu państwa za zrzeczenie się poboru dodatku krajowego, do podatku osobisto-dochodowego 732.446 koron.

Poz. 64. Bonifikacya z galicyjskiego funduszu propinacyjnego:

a) dla kraju 300.000 koron.

b) dla powiatów 100.000 koron.

Razem 400.000 koron.

Poz. 65. Od rady powiatowej w Zaleszczykach, na koszta założenia tamtejszej szkoły sadowniczej przez lat 5 (II. rata) po 1.000 koron.

Poz. 66. Od gminy miasta Zaleszczyki, na koszta założenia tamtejszej szkoły sadowniczej przez lat 5 (II. rata po 200 koron.)

Poz. 67. Dochody byłych funduszów indemnizacyjnych:

1. Od obowiązanych:

a) Wypłata kapitałów i rent:

Galicya wschodnia 136 k. 30 g.

Galicya zachodnia — koron.

Razem 136 koron.

b) Odsetki za zwłokę i rozmaite inne dochody:

Galicya wschodnia 1.200 k.

Galicya zachodnia 80 koron.

Razem 1.280 koron.

2. Dochód z zaległych dodatków indemnizacyjnych od kontrybuentów:

Galicya wschodnia 50.000 k.

Galicya zachodnia 10.000 koron.

Razem 60.000 koron.

Poz. 68. Dochód ze sprzedaży kart myśliwskich 20.000 koron.

Poz. 69. Dochód z 3%-wych wkładek emerytalnych od płac urzędników krajowych 20.888 koron.

Poz. 70. Dochód ze stacyi elektrycznej w gmachu sejmowym 3.200 koron.

Poz. 71. Rozmaite dochody:

a) sprzedaż książek i druków 4.400 k.

b) sprzedaż papierów wyszkartowanych i wzorów drukowych 200 koron.

c) różne przygodne 20 koron.

Poz. 71 a) C. k. Skarb Państwa na utrzymanie pomocnika instruktora mleczarstwa — koron.

Poz. 71 b) Dochody b. funduszu gmachu sejmowego — koron.

Poz. 71 c) C. k. Skarb Państwa, na stypendya dla uczniów szkoły lasowej i szkół rolniczej w Dublanach i Czernichowie — k.

Poz. 71 d) C. k. Skarb Państwa, na doświadczenia w tępieniu myszy polnych — k.

71 ef) Ze sprzedaży realności krajowego składu publicznego we Lwowie i gruntu na Szumanówce (nadzw.) 305.166 koron.

Suma rubryki XVII. 1,322.080 koron. (nadzw.) 305.166 koron.

Razem 1,627.246 koron.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubryki I, III, do VI, XI, XII, XIV, XVI i XVII dochodów zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte. Rubr. VII. do X. XIII i XV zostały już uchwalone. Następuje: H. Fundusz policyi krajowej.

Sprawozdawca p. Goldman ma głos.

Sprawozdawca p. **Goldmann** (czyta):

Zgodnie z preliminarzem Wydziału krajowego, Komisya budżetowa wnosi:

Fundusz policyi krajowej.

Dochody 10.970 k.

Wydatki 5.210 k.

Nadwyżka dochodów 5.760 k.

która wpłynie do funduszu krajowego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następują fundusze samoistne. Sprawozdawca p. Goldman ma głos.

Sprawozdawca p. Goldman (czyta):

Fundusz kultury krajowej.

Zgodnie z wnioskiem Wydziału krajowego Komisya budżetowa wnosi:

Dochody tego funduszy 7.544 k.

Wydatki tego funduszu 30 k.

Nadwyżka dochodów 7.514 k.

użytą zostanie na zasiłek dla wyższej szkoły rolniczej w Dublanach.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje fundusz stanowy sierociński. Ten sam sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. **Goldman** (czyta):

Fundusz stanowy sierociński.

Zgodnie z preliminarzem Wydziału krajowego Komisya budżetowa wnosi:

Dochody tego funduszu 3.646 k.

Wydatki tego funduszu 3.154 k.

Nadwyżka dochodów 492 k.

użytą zostanie na pomnożenie majątku zarodowego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość) Jest przyjęty.

Następuje fundusz Aleksandra hr. Stadnickiego. Ten sam sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. **Goldman** (czyta):

Fundusz Aleksandra hr. Stadnickiego.

Zgodnie z preliminarzem Wydziału krajowego Komisya budżetowa wnosi:

Wydatki i dochody tego funduszu na kwotę 2.112 k.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje fundusz pożyczki krajowej w roku 1873.

Sprawozdawca p. Goldman (czyta):

Fnndusz pożyczki krajowej z r. 1873.

Komisya budżetowa wnosi:

Wydatki funduszu pożyczki krajowej z r. 1873 100.048 k.

Dochody 1.600 k.

Nadwyżka wydatków 98.448 k.

która pokrytą zostanie w rubr. XIV. wydatków funduszu krajowego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Goldman** (czyta):

Sprawozdanie
komisyi budżetowej z petycyi Wydziału powiatowego w Grybowie.

Wysoki Sejmie!

Wydział powiatowy w Grybowie prosi o darowanie reszty z pożyczki głodowej z r. 1873 w sumie 3200 złr.

Komisya budżetowa nie może doradzać Wysokiemu Sejmowi zadość uczynienia tej petycyi już dlatego, że nie było precedensu, aby takie pożyczki darowane zostały i że nie zachodzą okoliczności, któreby takie darowanie czyniły nieodzownem.

Natomiast przytoczenie w petycyi okoliczności odnośnie do stanu finansowego powiatu, usprawiedliwićby mogły pewną pobłażliwość w ściąganiu tej zaległości i umożliwienia tej spłaty w przeciągu pewnego szeregu lat mniejznacznemi kwotami pieniężnemi.

W tej myśli komisya budżetowa wnosi:

Petycyę l. 523. Wydziałowi krajowemu do możliwego uwzględnienia pod względem rozkładu spłaty zaległości na szereg lat w mniej uciążliwych rocznych ratach.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Uchwałę finansową wezmę na porządek dzienny jeszcze dzisiaj, ale później, aby cyfry które zostały przez Wysoki Sejm zmienione, mogły być zestawione.

Przystępujemy do dalszego punktu porządku dziennego. **All. 154.**

2. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w sprawie udzielenia przez Bank krajowy pożyczki przedsiębiorstwu kolei lokalnej Tarnopol Zbaraż.

Sprawozdawca poseł Chamiec ma głos.

Sprawozdawca p. członek Wydziału krajowego p. Chamiec. (Zaczyna czytać sprawozdanie z all. 154).

Sekretarz p. **Urbański.** Wnoszę o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca p. członek Wydziału krajowego p. **Chamiec**: Wnoszę o odesłanie tego sprawozdania do komisyi kolejowej i proszę o sprostowanie omyłki druku we wniosku Wydziału kraj. a mianowicie we wniosku 2 dodać należy po słowie: „kolejowym“ słowa: „na cały czas trwania koncessyi“ — następnie we wniosku 5, wykreślić w drugim wierszu słowa: „koszta administracyi Towarzystwa“, a w czwartym wierszu tego wniosku 5, po słowie „umorzenie“ dodać słowa: oraz koszta administracyi Towarzystwa.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda Rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

3. Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu Radzie powiatowej w Nowym Sączu koncesyi do pobierania opłat mytniczych na drodze powiatowej Stary Sącz-Piwniczna-Mniszek.

Sprawozdawca poseł Chamiec ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Chamiec** (czyta):

Sprawozdanie
Wydziału krajowego o udzieleniu Radzie powiatowej w Nowym-Sączu koncesyi do pobierania opłat mytniczych na drodze powiatowej Stary-Sącz-Piwniczna-Mniszek.

Wysoki Sejmie!

Ustawą z dnia 25. listopada 1870 dz. u. kr. nr. 85 udzielona została Radzie powiatowej w Nowym Sączu koncesya bez terminu na czas nieograniczony do pobierania myta drogowego na drodze powiatowej Piwnickiej czyli Stary-Sącz-Piwniczna-Mniszek z wymiarem 6 ct. od sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu.

Z uwagi że powyższa koncesya nadana bez oznaczenia terminu na czas nieograniczony, stosownie do §. 9. ustawy z dnia 5. lipca 1897 dz. u. kr. nr. 43. z upływem roku 1900 będzie mogła być nadal wykonywana po uprzedniem uzyskaniu jej odnowienia w drodze ustawodawstwa krajowego, Wydział powiatowy właśnie prosi o wyjednanie u Wys. Sejmu na lat pięć przyzwolenia do poboru myta na wspomnianej drodze.

W ocenieniu wniesionej prośby zasługują na uwagę następujące okoliczności:

Przedmiot myta stanowi droga powiatowa Stary-Sącz-Piwniczna-Mniszek łącznej długości 20.525 kilometrów.

Koszta konserwacyi wynoszące rocznie 6576 kor. pokrywa fundusz powiatowy przy pomocy dochodu z poboru myta uzyskanego rocznie w kwocie 1016 kor. — Istnieją też same warunki z powodu których udzielenie wspomnianej koncesyi nastąpiło.

Wobec tych danych Wydział krajowy oświadcza się za uwzględnieniem wniesionej prośby i zgodnie z przyjętą normą postępowania proponuje zniesienie koncesyi z dnia 25. listopada 1870 dz. u. kr. nr. 84 a natomiast udzielenie nowej koncesyi do żądanego poboru myta na drodze powiatowej Stary-Sącz-Piwniczna-Mniszek.

Na podstawie powyższego wywodu Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy pawziąć załączoną ·/. uchwałę.

Uchwała

o udzieleniu Radzie powiatowej w Nowym Sączu koncesyi do pobierania opłat mytniczych na drodze powiatowej Stary-Sącz-Piwniczna-Mniszek.

Art. I.

Radzie powiatowej w Nowym Sączu nadaje się na lat pięć od wejścia w wykonanie tej uchwały, prawo do pobierania myta na drodze powiatowej Stary-Sącz-Piwniczna-Mniszek pod warunkiem utrzymywania przedmiotu omyconego kosztem funduszu powiatowego w dobrym stanie, z zastrzeżeniem zastosowania postanowień zawartych w §§. 14. i 35. ust. 3. ustawy drogowej z dnia 5 lipca 1897. dz. u. kr. nr. 43.

Art. II.

Opłatę myta pobierać należy według następującego wymiaru:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 12 (dwanaście) h;

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od wierzchowca, tudzież od każdej sztuki bydła pędzonego ciężkiego, jakoto: od koni, wołów, bujaków, krów, jałówek, byków, mułów i osłów, jakoteż od każdej pędzonej sztuki młodego bydła tego rodzaju, np. od źrebiąt, z wyjątkiem źrebiąt ssących idących przy matkach 6 (sześć) h;

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego, jakoto: od cieląt, z wyjątkiem cieląt ssących przy matkach, owiec, kóz, nierogacizny, jakoteż od każdej sztuki pędzonej młodego bydła zarówno ze starszem tego rodzaju, np. od prosiąt, jagniąt, koźląt 3 (trzy) h.

Z dniem wejścia w wykonanie niniejszej uchwały traci moc obowiązującą koncesya z dnia 25 listopada 1870. dz. u. kr. nr. 85., którą nadane było prawo do poboru myta na drodze powiatowej Piwnickiej.

Art. III.

Przy poborze myta mają być zachowane ogólne przepisu o uwolnieniu od opłaty mytniczej i o zniżeniu tejże.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu. (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Chamiec.** Wnoszę przyjęcie tej uchwały en bloc.

Marszałek. Jest niosek przyjęcia tej uchwały en bloc. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę pondieść, (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę en bloc, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Chamiec.** Wnoszę przyjęcie tej uchwały, w trzeciem czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. — Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę w trzeciem czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Następuje 4. Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu obszarowi dworskiemu w Siedliskach koncesyi do pobierania opłat mytniczych od przewozu przez rzekę Wisłok w Siedliskach.

Sprawozdawca poseł Chamiec ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Chamiec** (czyta).

Sprawozdanie

Wydziału krajowego o udzieleniu obszarowi dworskiemu w Siedliskach koncesyi do pobierania opłat mytniczych od przewozu przez rzekę Wislok w Siedliskach.

Wysoki Sejmie!

Na prośbę obszaru dworskiego w Siedliskach o wyjednanie w drodze ustawodawstwa krajowego koncesyi do pobierania opłat mytniczych od przewozu przez rzekę Wisłok w Siedliskach, Wydział powiatowy rzeszowski przeprowadził dochodzenie na miejscu którem stwierdzone zostały prawne warunki żądanej koncesyi a mianowicie:

Staraniem obszaru dworskiego w Siedliskach utrzymywany przewóz znajduje się na trakcie drogi gminnej pomiędzy Tyczynem a Zarzeczem.

Do celów tego przewozu służy prom 8 metrów długi. Koszta promu wymagającego co sześć lat wymiany wynoszą 1.400 kor. Do

tegoż samego celu służą sprawione liny i inne przyrządy przewozowe tudzież urządzone mostki potrzebne do wylądowania po obu brzegach rzeki.

Zwyczajne utrzymanie przewozu połączone jest z rocznym wydatkiem 480 k.

Wydział powiatowy opierając się na przeprowadzonem dochodzeniu popiera usilnie prośbę obszaru dworskiego w Siedliskach o przyzwolenie mu na pobór myta na rzecz utrzymania wspomnianego przewozu, z zastosowaniem przy tym poborze najniższej taryfy po myśli ustawy z dnia 25 grudnia 1871 nr. 18 z r. 1872.

W uwzględnieniu wreszcie przez Wydział powiatowy podanej okoliczności, że pomieniony przewóz istnieje już od dawnych czasów i że obecnie rozchodzi się o prawne urególowanie warunków tego przewozu w interesie komunikacyi publicznej, Wydział krajowy oświadcza się za omyceniem przewozu przez rzekę Wisłok w Siedliskach, na przeciąg lat pięciu.

Na podstawie powyższego wywodu Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy powziąć załączoną ·/. uchwałę.

Uchwała

o udzieleniu obszarowi dworskiemu w Siedliskach koncesyi do pobierania opłat mytniczych od przewozu przez rzekę Wisłok w Siedliskach.

Art. I.

Na przeciąg lat pięciu od wejścia w wykonanie tej uchwały nadaje się obszarowi dworskiemu w Siedliskach powiatu rzeszowskiego prawo do pobierania myta od przewozu przez rzekę Wisłok w Siedliskach pod warunkiem utrzymywania przedmiotu omyconego w dobrym stanie, własnym kosztem, z zastrzeżeniem, że analogicznie do postanowień zawartych w §. 38. ust. 12. ustawy drogowej z dnia 5 lipca 1897 dz. u. kr. nr. 43., w razie niedopełnienienia powyższego warunku, uprawniony będzie Wydział powiatowy do objęcia, za zgodą politycznej władzy powiatowatowej, przedmiotu omyconego w bezpośredni zarząd własny na kost i niebezpieczeństwo pomienionego obszaru dworskiego.

Art. II.

Opłatę myta pobierać należy wedle następującej taryfy:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu cztery (4) hal.

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych dwa (2) hal.

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego jeden (1) hal.

d) od jednej osoby dwa (2) hal.

Konie, woły, krowy, muły, osły, należą do bydła ciężkiego, zaś cielęta, żrebięta, owce, kozy i świnie do drobnego.

Od bydła niesionego lub wiezionego wozem nie opłaca się żadnej należytości.

Zwierzęta które ssą i przy matkach idą, są wolne od wszelkiej opłaty mytniczej.

Art. III.

Przy poborze myta mają być zastosowane ogólne przepisy o uwolnieniu od opłaty myta lub o zniżeniu tejże.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Chamiec**. Wnoszę przyjęcie tej uchwały en bloc.

Marszałek Jest wniosek przyjęcia tej uchwały en bloc. • Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty: Kto przyjmuje tę uchwałę en bloc, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Chamiec**. Wnoszę przyjęcie tej uchwały, w trzeciem czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. — Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę, w trzeciem czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Następuje: Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie układu o opróżnienie Wawelu. (**All. 155.**)

Głos ma w zastępstwie nieobecnego p. Wereszczyńskiego p. Vayhinger.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. **Vayhinger**.

Wydział krajowy wnosi odesłanie tego sprawozdania do komisyi budżetowej.

Marszałek. Czy żąda kto głosu pod względem formaleym?

P. **Abrahamowicz**. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma pod względem formalnym p. Abrahamowicz.

P. **Abrahamowicz**. Po długich i mozolnych rokowaniach, w których Wydział krajowy i J.E. Marszałek krajowy położyli niepospolite zasługi dla kraju a powiem i narodu naszego, przystępujemy do załatwienia ostatecznego tej sprawy, do przyjęcia Wawelu na własność kraju. Ze względu na to, że sprawa ta została już należycie

przygotowaną, przeto czynię w myśl regulaminu wniosek, aby w uwzględnieniu postanowień tyczących nagłego traktowania spraw po myśli §. 49. z pominięciem wszelkich formalności, bez odsyłania do komisyi, Wysoki Sejm przystąpił do uchwalenia tej sprawy.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu w sprawie formalnej? (Nikt). Ponieważ nikt głosu nie żąda, przystępujemy do głosowania, kto się zgadza z wnioskiem p. Abrahomowicza, zechce powstać (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę p. Sprawozdawcy o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. **Vayhinger** (czyta).

Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie układu o opróżnienie Wawelu, Sejm przyjmuje do wiadomości.

2. Sejm upoważnia Wydział krajowy do zawarcia z c. k. władzami wojskowemi umowy, mocą której kraj zobowiąże się do wydatku w kwocie 3,300.000 koron a względnie 2,500.000 koron za oddanie w terminach, w umowie bliżej oznaczonych, Zamku królewskiego na Wawelu wraz z należącemi doń zabudowaniami i gruntami, w posiadanie kraju.

3. Sejm upoważnia Wydział krajowy do udzielania c. k. Skarbowi wojskowemu w granicach powyższej sumy odpowiednich zaliczek.

4. Sejm upoważnia Wydział krajowy, aby potrzebne na ten cel wydatki pokrywał na razie zaliczkowo z własnych funduszów pod jego zarządem zostających.

5. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby kwotę potrzebną na oprocentowanie powyższych zaliczek wstawił do rubr. XVII. preliminarza funduszu krajowego na r. 1901.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogóla zamknięta.

Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdzwca członek Wydziału kraj. p. **Vayhinger** (czyta):

1. Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie układu o opróżnienie Wawelu, Sejm przyjmuje do wiadomości.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy Nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosak I., zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek I. jest przyjęty.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Vayhinger** (czyta):

2. Sejm upoważnia Wydział krajowy do zawarcia z c. k. władzami wojskowemi umowy, mocą której kraj zobowiąże się do wydatku w kwocie 3,300.000 koron a względnie 2.500.000 koron za oddanie w terminach, w umowie bliżej oznaczonych, Zamku królewskiego na Wawelu wraz z należącemi doń zabu lowaniami i gruntami, w posiadanie kraju.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek 2., zechce powstać. (Większość). Wniosek 2. jest przyjęty.

Sprawozdawca członek Wydziału kraj. p. **Vayhinger** (czyta):

3. Sejm upoważnia Wydział krajowy do udzielania c. k. Skarbowi wojskowemn w granicach powyższej sumy odpowiednich zaliczek.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek 3., zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek 3. jest przyjęty.

Sprawozdawca członek Wydziału kraj. p. **Vayhinger** (czyta):

4. Sejm upoważnia Wydział krajowy, aby potrzebne na ten cel wydatki pokrywał na razie zaliczkowo z własnych funduszów pod jego zarządem zostających.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek 4., zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek 4. jest przyjęty.

Sprawozdawca członek Wydziału kraj. p. **Vayhinger** (czyta):

5. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby kwotę potrzebną na oprocentowanie powyższych zaliczek wstawił do Rubr. XVII. preliminarza funduszu krajowego na r. 1901.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek 5., zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek 5. jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie Komisyi budżetowej w przedmiocie zaciągnięcia pożyczki 6,500.000 koron przez gminę król. stoł. miasta Lwowa z gwarancyą kraju. (All 156.)

W zastępstwie posła Skałkowskiego, chwilowo nieobecnego, jako sprawozdawca p. Romanowicz ma głos.

Sprawozdawca p. **Romanowicz.** Zaczyna czytać sprawozdanie z (all. 156.)

Sekretarz p. Andrzej **Potocki.** Wnoszę o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. **Romanowicz** (czyta):

Komisya budżetowa wnosi przeto zgodnie z Wydziałem krajowym:

Wysoki Sejm raczy uchwalić załączony projekt ustawy. 1/

Oprócz tego wnosi komisya na uchwalenie załączonych rezolucyi 2/ względem polecenia Wydziałowi krajowemu, aby czuwał nad użyciem funduszu pożyczki.

Rezolucye te są analogiczne z uchwałami Wysokiego Sejmu powziętemi na posiedzeniu 8. lutego 1895 na wniosek komisyi budżetowej przy uchwaleniu gwarancyi kraju dla 10 milionowej pożyczki miasta Lwowa.

Wreszcie proponuje komisya uchwalenie wezwania do Rządu względem nadania obligacyom pożyczki charakteru papierów pupilarnych.

U s t a w a

z dnia . . . . w przedmiocie pożyczki 6,500.000 koron, którą gmina król. stoł. miasta Lwowa zamierza zaciągnąć z poręką kraju Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem postanawiam, co następuje:

Art. I.

Upoważnia się gminę król. stoł. miasta Lwowa do zaciągnięcia w drodze emisyi obligacyi komunalnych, najwyżej wedle stopy $4^1/_2$% oprocentowanych pożyczki do wysokości 6,500.000 koron, spłacalnej najpóźniej w ciągu lat 60, a to na cele wymienione szczegółowo w art. II.

Art. II.

Z funduszu uzyskać się mającego w sposób ustanowiony w art. I. mają być pokryte następujące wydatki:

1. na wykończenie wodociągów 3,000.000 koron.

2. na wykończenie budowy rzeźni 1,066.436 kor.,

3. na wykończenie strażnicy ogniowej 166.772 kor.,

4. na wykończenie teatru 506.978 kor.,

5. na wybudowanie centralnej stacyi oświetlenia elektrycznego 600.000 kor.,

6. na pokrycie ubytku nadzwyczajnych wpływów preliminowanych w r. 1898 ze sprzedaży gruntów a nie zrealizowanych 315.320 koron,

7. na pokrycie interkalaryów, jakoteż wkładów i wydatków z przeprowadzeniem powyższych inwestycyi i zrealizowaniem pożyczki połączonych 844.494 kor.

Art. III.

Wykonanie wymienionych w art. II inwestycyi i operacyi, jakoteż emisya potrzebnych na cele rzeczone kwot pożyczkowych, nastąpić ma stopniowo i na podstawie specyalnej dla każdej sprawy uchwały Rady miejskiej, zatwierdzonej przez Wydział krajowy.

W sprawach tych uchwała Rady miejskiej, aby miała ważność, musi być powziętą na dwóch, nie prędzej jak ośm dni po sobie następujących posiedzeniach, odbytych w obecności przynajmniej 50 członków Rady miejskiej po wysłuchaniu wniosków odpowiednich sekcyi i po rozpoznaniu szczegółowych projektów, planów i kosztorysów.

Sposób użycia każdej częściowej pożyczki ma być wykazany Wydziałowi krajowemu.

Art. IV.

Za pożyczkę niniejszą 6,500.000 kor. poręcza Kraj Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Art. V.

Raty amortyzacyjne od tej pożyczki obowiązaną jest Rada król. stoł. miasta Lwowa, przez cały czas okresu umorzenia, wstawiać do budżetu i obowiązaną jest przy uchwaleniu budżetu uchwalić stosowne środki pokrycia niedoboru budżetowego. — Gdyby Rada miejska tego obowiązku nie dopełniła, Wydział krajowy wstawi raty amortyzacyjne od rzeczonej pożyczki w budżet gminy miasta Lwowa i nałoży stosowne dodatki gminne do podatków na pokrycie pożyczkowych rat amortyzacyjnych, względnie na pokrycie niedoboru budżetowego.

Budżet przez Radę miejską uchwalony (§. 80. statutu miasta Lwowa z 14. października 1870 Nr. 79. Dz. ust. i rozp. kraj.) przedłoży Magistrat król. stoł. miasta Lwowa Wydziałowi krajowemu corocznie, najpóźniej 12. grudnia.

Zamknięcie rachunków z ubiegłego roku przez Radę miejską sprawdzone i przyjęte przedłoży Magistrat Wydziałowi krajowemu corocznie najpóźniej 1. września.

Art. VI.

Wykonanie tej ustawy polecam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych i Mojemu Ministrowi skarbu.

Rezolucya.

I. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby w wykonaniu swego obowiązku nadzoru nad gospodarstwem gmin czuwał nad użyciem funduszów pożyczki $6^1/_2$ miliona koron, zaciągnąć się mającej przez gminę miasta Lwowa za poręką kraju, stosownie do postanowień ustawy krajowej o zezwoleniu na zaciągnięcie tej pożyczki — tudzież, by kontrolował umarzanie tej pożyczki według planu amortyzacyjnego.

Rezo'ucya.

Sejm wzywa c. k. Rząd, aby wyjednał dla obligacyi pożyczki, którą gmina król. miasta Lwowa w wysokości 6,500.000 koron zaciągnąć zamierza, przyznanie charakteru pupilarnego bezpieczeństwa.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Głos ma zapisany p. Stadnicki.

P. St. hr. **Stadnicki**. Na usprawiedliwienie mego krótkiego przemówienia niech służy data niniejszego przedłożenia komisyi budżetowej 1. maja 1900 r. I właśnie to powoduje mnie, ażeby zwrócić uwagę Wys. Sejmu, że sprawozdanie tej wagi, co to, wymagające i pociągające za sobą gwarancyę kraju na pożyczkę, którą w tym wypadku gmina m. Lwowa zechce zaciągnąć, należałoby przedkładać Sejmowi w takim terminie, ażeby można było zastanowić się nad tak ważną i doniosłą sprawą trochę dłużej.

W takich bowiem razach zastanowić się trzeba, co kraj pod względem gwarancyi już zrobił, o ile i do jakiego stopnia kredyt krajowy w tym kierunku już wyczerpano, I powiem, że trudno było dokładnie to zbadać. Ale o ile to było można uczynić, muszę skonstatować, że różne gwarancye kraju wynoszą mniej więcej 285 milionów.

(P. dr. **Goldman**. Ale koron)

oczywiście koron.

Nie chcę podsuwać myśli, żeby kredyt kraju nie mógł udzielić gwarancyi dalszej. W tym względzie nie mam obawy o kredyt kraju; jedynie chodzi mi o to, ażeby rzecz tak ważną mógł Wys. Sejm rozważnie i z należytym spokojem zbadać, a na to potrzeba trochę więcej czasu, niż 2 dni od terminu, w którym komisya budżetowa przedłożyła nam sprawozdanie.

Już sprawozdanie komisyi budżetowej wytknęło różne braki gospodarki miejskiej gminy m. Lwowa i zrobiło pod tym względem zarzuty, dość daleko idące. Z zarzutami tymi zupełnie się zgadzam. Rzeczywiście uderzyć musi, co tu szczegółowo wykazano, żeby mogły tak znaczne różnice zachodzić między kwotami preliminowanemi na poszczególne inwestycye, a temi, które one kosztują rzeczywiście. Zwracam uwagę, że co do wydatków na wodociągi, preliminarz ich wynosił połowę kwoty dzisiejszej.

(P. dr. **Goldman**: Nie tak było).

Owszem, jak czytam w sprawozdaniu, wodociągi miały kosztować $1^1/_2$ miliona, tymczasem będą kosztować około 3 miliony, bo zarząd miasta zaokrąglił sumę. Na budowę rzeźni preliminowano 540.000 zł., kosztować ona będzie przeszło dwa razy tyle. Strażnica pożarna miała kosztować 70.000, faktycznie będzie kosztować 153.000, zatem więcej niż 2 razy tyle; kosztów budowy teatru nie można było tak dokładnie obliczyć, ale przekroczono także dosyć znacznie preliminarz. Otóż jeżeli się zwróci uwagę na na te nieostrożne bądź co bądź preliminarze gminy m. Lwowa, to musi się obudzić obawa, czy i obecne żądane nadwyżki już pokryją potrzebne wydatki i wystarczą, tembardziej, jeżeli się np. z praktyki, tj. z wędrówki po ulicach Lwowa przychodzi do przekonania, że często kilkakrotnie te same roboty powtarza i robi. Przy zakładaniu rur wodociągowych, które utrudniają komunikacyę, widzi się, że robota jedna skończona robi się potem na nowo, odkopuje się, co zrobiono itd. Komuś, niewtajemniczonemu w sprawy inwestycyjne, mogłoby się zdawać, że robotę albo niedokładnie zrobiono, albo nie zrobiono czegoś, co można było zrobić równocześnie itd., przez to podwyższono koszty i dlatego pieniądze preliminowane nie mogą wystarczyć.

Otóż pragnąłem tylko zwrócić uwagę Wys. Izby, ażeby tak ważne kwestye wcześniej przychodziły na stół. Co więcej, pragnąc to uzyskać, pozwolę sobie postawić rezolucyę następującą (czyta):

„Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, by sprawy wymagające uchwał Wysokiego Sejmu, obciążających kredyt krajowy, wnosił zawsze tylko z początkiem sesyi sejmowej«.

Marszałek. Głos ma zapisany p. Wachnianin.

P. **Wachnianin**. Muszu zajawyty imenem posłiw ruskich sojmowych, szczo budemo hołosuwaty za udiłeniem gwarancji tij nowij pożyczci dla m. Lwowa, a se po tij pryczyni, szczo sprawdi bażajemo, szczoby prestolne misto naszoho kraju buło bilsze ewropejske, niż po nyńki. Odnakoż tutka „sine ira et studio“ wyskażu pewni żali do uprawy mista, ne pid zhladom hospodarki adaptacyjnoji, a pid zhladom trochy cimnijszym dla kożdoho naroda, pid zhladom nacjonalnym. Żal, jakij

wyskażu, budu staratyś faktamy oprawdaty. Rozumije sia, szczo ne chotiwbym ja wykłykaty dyskusju na tim poły, a se dlatoho, szczo suproty faktiw ne dast sia dyskutowaty. Można łysze oprawdaty deneszczo. Tendencja mojeji ciłoji promowy ide w tim naprjami, szczoby uprawa m. Lwowa, jako mista, położenoho na Rusy, uwzhladniała potreby nacjonalni Rusyniw.

Zamit, jakij choczu pidnesty, datujeś ne z najnowijszych czasiw, ałe można jeho pryhadaty. Win dotykaje spraw szkilnych. Kosztowało nas, Rusyniw, dowholitnoho procesu, zakim znewołyłymy radu mijsku do zasnowania odnoji 4-klasowoji szkoły narodnoji ruskoji im. Markiana Szaszkewycza. Toho ne powynno buło buty, bo se protywyło sia zakonam istnujuczym. Ałe — buło.

Wydiłowu żinoczu szkołu dla Rusynok m. Lwowa musiat Rusyny uderżuwaty własnymy fondamy. Misto do toho czasu ne poczuło sia do obowiazku uderżuwania seji szkoły, chotia jak znajemo u Lwowi jest 13.000 dusz ruskich. W żinoczych narodnych szkołach ne uczat ruskoho jazyka, chotia w cilij wschidnij Hałyczyni nauka jazyka ruskoho w żinoczych i mużeskich narodnych szkołach je obowiazujuczoju. Wprawdi Rada mijska, jako uderżujucza szkoły, maje prawo stanowyty o jazyci wykładowim, ałe zdaje meni sia, szczo maty prawo ustanawlaty szczoś, ne znaczyt szcze, szczoby wykonuwanie seho prawa buło społuczene z neuwzhladneniem uprawnenych żadań, abo społuczene z krywdoju. Szczo do wydiłowych żinoczych szkił m. Lwowa, to Rada szkilna krajewa zwernuła sia do Rady m. Lwowa z żadaniem, szczoby w tych szkołach zawedeno bodaj nadobowiazkowoju nauku jazyka ruskoho. I szczo stałoś? Rada szkilna mista Lwowa wykynuła i tuju nadobowiazkowu nauku.

Dla nas szkilnyctwo jest tak doroha ricz jak dla kożdoho naroda, i dumaju, szczo koły my z ochotoju dajemo gwaranciju dla nowoi pożyczki, to powynnaby i Rada m. Lwowa wijty w sebe i postawyty sobi pytanie, czy ona spraweływo widnosyt sia do znacznoji czasty żyteliw mista, do Rusyniw.

Dalszyj zamit dotykaje wyboriw do reprezentacji m. Lwowa. Do nedawnoho czasu buło zwyczajem, szczo do rady mista wchodyło pewne czysło ruskich czleniw.

Pry poślidnych wyborach wijszow do Rady łysze odyn Rusyn. Ałe i toj perenis sia do Widnia do najwyższoho trybunału, tak, szczo nyni w Radi mijskij nema ani odnoho Rusyna. Wybory do rady perewodiat sia prawylno komitetom miskim.

Sej komitet wyborczyj bere w ruki ciłu organizacju wyborczu i prawylno wychodiat z takich wyboriw łysz ti, kotrych komitet miskij predłożył. Zamit sej traflaje reprezentacju mista, bo ona — można skazaty — imenuje majże czleniw rady. Jak by rada mista stojała zowsim dałeko wid wyboriw, todi ne małyby my i żalu do nej. Statut m. Lwowa oznaczuje w pewnim paragrafi, szczo żydy czysłom ne nad 20 majut wchodyty do mijskij rady. Se sprawedływa ricz, bo kożda rada miska powynna mistyty w sobi zastupnykiw wsich werstw i interesiw suspilnych, nacjonalnych i religijnych. Odnakoż w teperisznij miskij radi nema nawit reprezentanta hreko-katołyckoho riwnoispowidania, chocz sut żydy i zastupnyk Wirmen.

Dawnijsze ne buło takoji netolerancji. Nyni zabuw miskij komitet wyborczyj na Rusyniw i ich wiroispowidanie.

Ja znaju szczo posadnyk mista Lwowa bude oprawduwaty sia i skaże: my semu ne wynowati, ałe fakt ostane faktom. Zamiczu takoż, szczo lwiwskij magistrat ne widnosyt sia do ruskich storin w ruskim jazyci, chotia do seho obowiazanyj jazykowymy rozporiadżeniamy jako polityczna włast perszoji instancji. Ruskich napysiw na ułyciach ne ma, chocz w druhych krajach zawedeno utrakwizm. Ja raz łysze baczyw ruskij pidpys lwiwskoho posadnyka Jasińskoho na jakimś pyśmi. Opowiszczeń ruskich wid magistratu nichto szcze ne baczyw. Pomynaju wże taki sprawy jak widmowlenie miscia dla pamiatnyka Tarasa Szewczenka. Pomynaju dribnijszi sprawy. Ja howoryw „sine ira", a reprezentacja powynna postaraty sia, szczoby w buducznosty tych neprawylnostej i krywd ne buło.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu?

P. **Michalski.** Proszę o głos.

P. **Małachowski.** Proszę o głos.

Marszałek. Zapisani do głosu pp. Michalski i Małachowsk.

Sekretarz p. **Urbański.** Stawiam wniosek zamknięcia dyskusyi.

Marszałek. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Głos ma p. Michalski.

P. **Michalski.** Szanowny poseł Stadnicki wytknął nieporządki w mieście Lwowie, wytknął także, że późno bo w 2 czy 3 dniach przychodzą przedłożone sprawy tak ważne, jak dać gwarancyę kraju.

Jednemu i drugiemu nie można przeczyć, bo rzeczywiście to bardzo późno przyszło na porządek dzienny, ale na to rozmaite wpłynęły okoliczności. Co do nieporządków to także racya, ale za to winić nie można Rady miejskiej, bo te nieporządki dzieją się wszędzie, gdziekolwiek się zakłada wodociągi. Rozchodzi się o wyjaśnienie tajemnic dlaczego raz się kładzie rury, potem się wyjmuje i nowe kładzie. Tajemnica w tem jest

nższa strefa i wyższa strefa i wedle tego stosiją się wodociągi. Nie można wszystkich 3 jur razem kłaść tylko pojedynczo i musi się ruezeć jedna strefa, potem się kładzie druga. ulo trzeba przeboleć i da Bóg doczekać, do Tesieni będziemy mieli wodociągi w całym Lwowie i będziemy mieli dobrą i zdrową wodę. Daj Boże abyśmy drugi raz nie przychodzili po gwarancyę do kraju na tego rodzaju inwestycye — ale jakby tego było kiedy potrzeba, to zdaje mi się, że na gminie lwowskiei kraj się niezawiedzie, bo gmina tak dobrze stoji pod względem gospodarstwa jak żadna inna w państwie. Bo miasto, które ma 50 milionów majątku, nie jest jeszcze tak zaszargane, aby należało się obawiać czy można dać mu gwarancyę.

Co się tyczy drugiego mowcy, to zapisałem się do głosu, aby odeprzeć zarzuty, które nie wytrzymują krytyki w ogóle. I wyrażam zdziwienie, że z ust p. Wachnianina, reprezentantanta kierunku, który dąży do zbliżenia i ugody między dwoma szczepami zamieszkującymi od wieków tę ziemię — padły słowa, któreby mogły przenieść walkę narodowościową na teren Rady miejskiej. Rada miejska pamiętając o swoich zadaniach do tego rodzaju walki zdaje się nigdy nie dopuści. Rada miejska nie wybiera się sama tylko przez wszystkich mieszkańców — kiedy się miesza do wyborów, to tylko dlatego, aby się ktoś niepowołany nie dostał, kto nie ma firmy dobrego gospodarza.

Co się tyczy zarzutu, że nie ma w Radzie żadnego Rusina — to muszę temu zaprzeczyć stanowczo. Wiem, że jest kilku a może kilkunastu. P. Wachnianin był ze mną przed 20 laty w Radzie miejskiej, więc wie dobrze, że tam spraw narodowościowych nigdy się nie podnosi, jeżeli to nie jest koniecznie potrzebne. Chyba, że ci Rusini, którzy są w Radzie, nie są uznawani, to trudno ale wiem że są. Jest radca dworu Lewicki (Głos przeniósł się do Wiednia) tylko na pół roku — był ks. Czapelski wybrany — prosił aby go nie wyliczano, bo nie ma czasu i ks. Wasilewski wymówił się dla braku zdrowia — kilku takich było zacnych obywateli, którzy ofiarowali przez iata usługi — że inni nie chcieli — nie można Radzie robić wyrzutu.

Żeby p. Wachnianin zamiast w tej Izbie robić wyrzuty, starał się brać czynny udział przy wyborach do Rady i przedstawił obywateli gospodarnych, toby komitet z pewnością ich uwzględnił.

Co się tyczy szkół to sądzę, że p. prezydent Małachowski jako przewodniczący Rady szkolnej okręgowej odpowie, czy dzieją się jakie krzywdy czy nie.

Marszałek. Głos ma p. Małachowski.

P. Małachowski. Przedmowca mój wyręczył mię w kilku punktach, więc ja p. Wachnianinowi odpowiem tylko w kwestyi szkół. Twierdzi on, że Rada lwowska dla narodowości ruskiej nie robi co należy. Ja twierdzę że robi więcej niż jest obowiązaną. P. Wachnianin zechce się ze mną pofatygować do szkoły Szaszkiewicza a zobaczy, że w każdej klasie jest zaledwie kilkunastu uczniów i uczennic, a wedle ustawy jestto cyfra zamała aby stworzyć szkołę ruską. Jednak Rada miejska na te nie reflektowała, ale dobrowolnie na to szkołę łoży. Fakt ten chyba stwierdza, że w sprawach szkolnych Rada miasta Lwowa nie okazuje żadnego niewłaściwego szowinizmu.

Co do korespondencyi w języku ruskim, Rada miejska trzyma się statutu przez Sejm uchwalonego, który mówi, że językiem urzędowym Rady i jej organów jest język polski. Na pisma i podania w języku ruskim odpowiada się po rusku. Jeżeliby się kiedy stało inaczej, prosiłbym o fakta, a ja z mego obowiązku i prawa poczynię zarządzenia, aby się to nie powtórzyło.

Jeżeli jednak p. Wachnianin stosuje do mnie tę prośbę, jako do szefa lwowskiej Władzy politycznej, to ja się zwrócę do niego z prośbą uprzejmną, aby wpłynął na pewne instytucye ruskie w tym kierunku, iżby zaczęły przyjmować pisma polskie. P. Wachnianin faktów nie przytoczył, ale ja gotów jestem w tym względzie przytoczyć fakta i okazać te pisma polskie, które Rusini zwracają dlatego jedynie, że są polskie. Równe prawa dla wszystkich — tego słusznie domagać się mamy prawo.

Co do p. Stadnickiego odpowiem krótko na dwa punkta. Pierwszy, że roboty są prowadzone w ten sposób, że się powtarzają te same w jednem i tem samem miejscu. Jestto zarzut marnotrawstwa. Jabym również prosił, aby p. Stadnicki zacytował fakta, bo inaczej muszę powiedzieć po prostu, że tak nie jest.

Istotnie były roboty ponawiane w trzech małych ulicach, co pochodziło stąd, że z początkiem robót nie można było tam dojść, gdzie znajdował się stary kanał, dopiero później, gdy puszczono walec parowy, wskutek większego nacisku powstały zapadnięcia, które potrzeba było naprawiać. Dochodzenia, czy ktoś zawinił, wykazują, że tego rodzaju wypadki zdarzają się wszędzie, gdzie kanalizacya nie jest przeprowadzona, bo trudno wiedzieć dokładnie, gdzie znajdują się stare kanały. Dochodziłem też szkody, które mogła ponieść z tego powodu gmina Lwowska i okazało się, że koszt tych napraw wynosił stokilkadziesiąt złotych.

Wobec tego zarzut marnotrawstwa z powodu powtarzania robót nie jest uzasadniony.

Drugi cięższy zarzut podniósł p. Stadnicki; powiedział, że w sprawozdaniu komisyi budżetowej są wytknięte zarzuty daleko idące. Ja sobie ten wyraz zanotowałem. Takich zarzutów jednak daleko idących nie dostrzegłem w sprawozdaniu komisyi budżetowej. Są tam dwa zarzuty, a w szczególności pierwszy, że w r. 1895, gdy przedłożono preliminarz inwestycyi, dla których potrzeba było zaciągnąć pierwotną pożyczkę 10-milionową, nie było dokładnego preliminarza i kosztorysu. Prawda, że specyalnego kosztorysu co do wodociągów nie było, ale to łatwe do zrozumienia. To było wiadome wszystkim, Wydziałowi krajowemu, komisyi budżetowej i Sejmowi, że r. 1895 był okresem przedwstępnych studyów w tym kierunku, skąd wodę brać należy. W czasie studyów przedwstępnych nie można było wiedzieć, czy wodę będzie się prowadzić 10 czy 15 czy 50 km., nikt więc, choćby był geniuszem, nie był w stanie obliczyć, ile będzie woda kosztowała, nie był to zatem kosztorys wodociągowy, to była aproxymatywna cyfra.

Dziś więc nie można ciskać zarzutów, iż wtedy było potrzeba $1^1/_2$ miliona, a dziś 3 miliony, jest bowiem konsekwencyą faktu, że dopiero w r. 1897 zadecydowano, że z Woli Dobrostańskiej ma być woda sprowadzaną i dlatego teraz są już ścisłe kosztorysy, które są w aktach i które sprawozdawca i komisya budżetowa mieli do dyspozycyi.

Co do rzeźni, tak samo w r. 1895 nie było ustalonego miejsca, były pertraktacye z właścicielami gruntów. Studya były konieczne, posyłano delegatów do obcych krajów i dopiero na zasadzie tych danych w latach 1898 i 1899 można było oznaczyć dokładnie cyfrę kosztów. Tak samo ma się rzecz ze strażnicą pożarną.

Fakta te usprawiedliwiają — sądzę — w zupełności przekroczenie preliminarzy.

Drugi zarzut polega w tem, iż równocześnie robi się kilka większych robót a nie rozdziela się ich na szereg lat. Ale zarzut ten byłby właśnie wtedy uzasadniony, gdybyśmy przychodzili co chwila osobno z żądaniem osobno kredytu na wodociągi, osobno na rzeźnie, teatr itd. i musielibyśmy to czynić, gdybyśmy roboty rozdzielali. Zważyć należy, żesą to wydatki inwestycyjne, które dadzą dochody, które pokryją procenta i amortyzacyę. A że wszystko się robi razem, urządza się centralną elektryczną stacyę i wodociągi potrzebne dla rzeźni i teatru, to nie może z tego powodu być robiony zarzut, gdyż robiąc to jednocześnie, oszczędza się krociowe wydatki na te rekonstrukcye i zmiany, któreby były konieczne, gdyby się wprowadzały wodociągi i elektryka do gotowych już, a dla tych zakładów z góry nieurządzonych budynków.

Jeżeli p. Stadnicki powiada, że są zarzuty daleko idące i wytyka te braki, że gospodarka nie jest zupełnie prawidłowa, to przytoczę na to zdanie przeciwne, zdanie takiego znawcy stosunków miejskich, jak byłego członka Rady miejskiej i ministra finansów, Leona Bilińskiego. Raczą sobie Panowie przeczytać jego sprawozdanie z powodu sanacyi galic. kasy oszczęd., a znajdziecie tam ustęp, w którym ten znakomity ekonomista orzeka, że gospodarka gminy miasta Lwowa jest wzorową. Powołuję się na to, jako odpowiedź p. Stadnickiemu.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu?

P. **Wachnianin**. Proszu o hołos dla sprostowania faktu.

Marszałek. P. Wachnianin ma głos. Proszę trzymać się ściśle tego pojęcia sprostowania faktu.

P. **Wachnianin**. Konstatuju, szczo ja swojeju promowoju ne chotiw wytykaty nijakoji borby nacyonalnoji. Sej zamit widperaju. Domahaju sia tilko sprawedływosty.

Skazanie moje, szczo nema ani odnoho Rusyna w Radi hromadskij, pidderżaju szcze raz.

(P. **Michalski**. A Lisiewicz?)

Sły skazano buło, szczo Rada mista Lwowa stojit na hrunti bezhladnoji sprawedływosty, to beru za słowo besidnyka, a sły bude win łaskaw zaprosyty mene do uczasty pry ślidujuczych wyborach, to budu jemu służyty.

Szczo do sprawy szkilnoji, to p. Małachowskij ne widper moich oprawdanych zamitiw w sprawi ruskoho jazyka w szkołach narodnych żeńskich i wydiłowych. W sych szkołach ne uczat ruskoho jazyka.

Szczo do perepysky magistratu z ruskimy stronamy, to konstatuju, szczo magistrat do toho obowiazanyj. Win ne je prywatnoju instytucyeju, a je politycznoju magistraturoju, se je starostwom dla Lwowa i jako takij maje prymiryty sia do istnujuczych jazykowych rozporiadżeń z 1869 r.

Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Skałkowski**.

Co do przemówienia p. Stadnickiego, który domaga się w rezolucyi wcześniejszego przedkładania podobnych operatów, muszę skonstatować, co komisya zaznacza w sprawozdaniu, że rzecz ta przyszła tak niesły-

chanie późno, że Wydział krajowy miał zaledwie jeden dzień czasu do przedłożenia swego sprawozdania Sejmomi. — Gdy się rozchodziło w r. 1895 o pożyczkę 10 milionową, rzecz była inaczej traktowana.

Rada miejska wniosła do Wydziału krajowego podanie 5 stycznia 1895, Wydział krajowy wydelegował komisyę do zbadania stanu długów 11 stycznia 1895 i dnia 26 stycznia 1895 przedłożył wyczerpujące sprawozdanie Sejmowi, gdzie przedstawił stan miasta, plan .inwestycyi i sposób pokrycia wydatków obciążających budżet. W tym roku Wydział krajowy nie miał fizycznie czasu, tę rzecz dokładnie zbadać, tylko musiał powtórzyć treść petycyi miasta i swoje „parere“ dać, że rzecz jest niezbędna, bo robót, które są w pełnym toku, nie można przerywać. Jednak muszę zaznaczyć, że w projekcie inwestycyj w r. 1895 ani jednem słowem nie było zaznaczone, że owa suma preliminowana na wodociągi jest tylko przypuszczalną, owszem z całego tenoru tego referatu Wydziału krajowego ułożonego na podstawie petycyi miasta wynika, że poza 10 milionami nie będzie gmina przez dłuższy czas żadnej potrzebowała pożyczki, przeciwnie powiedziano, że ta pożyczka 10 milionów ma na szereg lat zaspokoić potrzeby gminy, ale ostatecznie komisya przyszła do przekonania, że mimo to można z całym spokojem gwarancyi udzielić, jakkolwiek gwarancya kraju jest w znacznej mierze zaangażowaną, jednak dotąd gwarancya za listy zastawne Banku krajowego, obligacye kolejowe jest tylko subsydyczną w znaczeniu finansowem. Jest przecież niemożliwem przypuścić, by kiedykolwiek z tytułu tej gwarancyi mogło przyjść do obciążenia budżetu krajowego.

Uwagi p. Wachnianina nie odnosiły się do strony finansowej tej ustawy, tylko do gospodarki miasta Lwowa specyalnie w dziale szkolnym, co zresztą zostało przez dyskusją wyjaśnione, nie mam tedy ze stanowiska sprawozdawcy obowiązku odpowiadać na to.

Rezolucya p. Stadnickiego jest bardzo pożądana, należy ją uchwalić.

Sprawozdawca p. **Skałkowski**. Wnoszę przyjęcie tej ustawy en bloc.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tej ustawy en bloc. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę en bloc, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. **Skałkowski**. Wnoszę przyjęcie tej ustawy w trzeciem czytaniu bez czytania.

Marszałek Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść (Większość). Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę w trzeciem czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. **Skałkowski** (czyta):

Rezolucya.

I. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby w wykonaniu swego obowiązku nadzoru nad gospodarstwem gmin czuwał nad użyciem funduszów pożyczki $6^1/_2$ miliona koron, zaciągnąć się mającej przez gminę miasta Lwowa za poręką kraju, stosownie do postanowień ustawy krajowej o zezwoleniu na zaciągnięcie tej pożyczki, — tudzież, by kontrolował umarzanie tej pożyczki według planu amortyzacyjnego.

II. O wykonaniu tego polecenia Wydział krajowy przedkładać będzie Sejmowi coroczne sprawozdania.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rezolucyję tę, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. **Skałkowski** (czyta):

Rezolucya.

Sejm wzywa c. k. Rząd, aby wyjednał dla obligacyi pożyczki, którą gmina król. stoł. miasta Lwowa w wysokości 6.500.000 koron zaciągnąć zamierza, przyznanie charakteru pupilarnego bezpieczeństwa.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rezolucyę tę, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Następuje rezolucya p. Stadnickiego (czyta).

„Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, by sprawy wymagające uchwał Wysokiego Sejmu, obciążających kredyt krajowy, wnosił zawsze tylko z początkiem sesyi sejmowej“.

Marszałek. Kto popiera poprawkę p. Stadnickiego zechce rękę podnieść. Dostateczna liczba) Jest popartą. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje tę rezolucyę, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Następuje sprawozdanie Komisyi gminnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie petycyi gminy król stoł miasta Lwowa o nadanie jej ustawy wodociągowej. (All. 157.)

Sprawozdawca poseł Fruchtmann ma głos.

Sprawozdawc p. **Fruchtman**. (Zaczyna czytać sprawozdanie z all. 157).

Sekretarz p. **Urbański.** Wnoszę o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. **Fruchtman.** Proszę o sprostowanie omyłki druku a mianowicie: 1) we wniosku komisyi po słowach „Wysoki Sejm raczy uchwalić załączony projekt" opuścić należy słowo „do" 2) „§ 10 ustawy w 1 wierszu zamiast „§ 4 c" ma być „§ 5 c" (czyta).

Wysoki Sejm raczy uchwalić załączony projekt ustawy.

Ustawa

z dnia . . . . . o obowiązku właścicieli domów w król. stoł. mieście Lwowie połączenia swoich domów z miejskim wodociągiem, tudzież o zezwoleniu tej gminie na pobór podatku gminnego od czynszów najmu i opłat gminnych na urządzenie, utrzymanie i rozszerzenie wodociągu miejskiego.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem postawiam co następuje:

§. 1.

Każdy właściciel domu położonego w obrębie gminy król. stoł. miasta Lwowa obowiązany jest po otwarciu miejskiego wodociągu w dotyczącej ulicy lub dotyczącym placu, połączyć dom swój z tym wodociągiem.

Połączenie domów z wodociągiem nastąpić ma podług przepisów regulaminu technicznego (§. 10.) i wykonane być może tylko przez osoby posiadające do tego uzdolnienie w myśl przepisów ustawy przemysłowej.

§. 2.

Połączenie domów z miejskim wodociągiem ma nastąpić najpóźniej w przeciągu trzech lat po otwarciu wodociągu w odnośnej ulicy lub odnośnym placu.

Jeśli właściciel nie wykona tego połączenia w tym terminie, może gmina wykonać je na jego koszt i stratę.

Domy, które powstaną dopiero po otwarciu wodociągu, mają być z nim połączone przed wydaniem konsensu na ich zamieszkanie lub użytkowanie.

§. 3.

Koszta doprowadzenia wody od wodociągu miejskiego aż do granic realności, ponosi gmina miasta Lwowa, koszta zaś dalszego połączenia i wewnętrznego urządzenia ponosi właściciel realności; gmina jednak wykonuje część tego połączenia od granicy realności aż do odległości jednego metra po za wodomierz na koszt właściciela.

W domach, w których na razie nie będzie wodomierzy, orzeknie Magistrat, jak daleko część tego połączenia od granicy realności, gmina wykona na koszt właściciela.

§. 4.

W wypadkach na uwzględnienie zasługujących, może Rada miasta uwolnić właściciela od obowiązku w §. 1. ustęp pierwszy określonego lub przyznać mu odpowiednie ułatwienie.

Przeciwko odnośnej jednak uchwale Rady miasta nie przysługuje stronie prawo wnoszenia rekursu.

§. 5.

Na pokrycie kosztów urządzenia, utrzymania i administracyi wodociągu miejskiego, tudzież rozszerzenie sieci rur wodociągowych, przysłuża gminie król. stoł miasta Lwowa prawo pobierania przez czas spłacania pożyczek komunalnych, zaciągniętych na cele wodociągowe, aż do zupełnego ich umorzenia, licząc od dnia oddania wodociągów do użytku publicznego, od budynków w obrębie gminy przy wodociągu położonych:

a) Podatku gminnego aż do wysokości 5% od zeznanego i przez władze sprawdzonego czynszu najmu lub wartości czynszowej.

Od czynszu ze sklepów bez mieszkań wymiar tego podatku ma wynosić najwyżej 2.5%.

b) Opłaty aż do wysokości 10 halerzy od metra kwadratowego zabudowanej powierzchni we wszystkich kondygnacyach (bez strychów — o ile nie są zamieszkałe) w budynkach niepodlegających podatkowi domowo-czynszowemu, jak n. p. w budynkach rządowych, krajowych, miejskich, dworcach kolejowych i t. p.

Od tej opłaty wolne są wszelkie szpitale, kliniki, zakłady ubogich, kalek, nieuleczalnych i t. p. ściśle dobroczynne.

c) Opłaty za spotrzebowanie wody w budynkach wyżej pod b) wymienionych, według ceny jednostkowej ustanowionej w taryfie.

d) Opłaty stosownie do ceny jednostkowej za jeden metr sześcienny wody podług taryfy, za użycie wody do celów przemysłowych, jakoto łazienek, hoteli, kawiarń, ogrodów i t. p., jakoteż w budynkach, co do których zachodzi uzasadnione przypuszczenie, że zapotrzebowanie wody jest stosunko-

wo wyższe, aniżeli to podatkowi gminnemu od czynszu najmu odpowiada.

Podatek gminny od czynszów a) i opłaty b), c), d), nie obciążają realności położonych przy ulicach lub placach, przy których na razie nie będą umieszczone rury wodociągowe, dopóki to nie nastąpi.

§. 6.

W granicach oznaczonych §. 5. a) i b) i po uwzględnieniu dochodu z opłat (§. 5. c) i d), ma Rada miejska ustanowić corocznie wysokość gminnego podatku i opłaty (§. 5. a) i b).

§. 7.

Podatek gminny, od czynszów (§. 5. a) i opłaty za używanie wody (§. 5. b), c), d) mają ponosić lokatorowie, względnie używający wody.

Właściciele realności lub uprawnieni zarządcy winni imieniem gminy pobierać ten podatek a względnie opłaty od obowiązanych do ich ponoszenia.

Sposób uiszczania tego podatku i opłat określi regulamin (§.10).

§. 8.

Podatek gminny i opłaty (§. 7.) ściągane będą w obrębie gminy od obowiązanych do ich ponoszenia podług przepisów istniejących dla ściągania podatkówrządowych.

§. 9.

Odpisanie rządowego podatku domowe-czynszowego wskutek opróżnienia mieszkania pociąga za sobą odpisane podatku gminnego.

§. 10.

Regulamin techniczny (§. 1.), taryfę opłat (§. 5. c i d), sposób uiszczania podatku gminnego i opłat (§. 7.), i wogóle wszelkie rozporządzenia wykonawcze do niniejszej ustawy co do używania wody i wynagrodzenia za używanie wodomierzy uchwali Rada miasta.

Uchwała ta wymaga jednak zatwierdzenia Wydziału krajowego w porozumieniu z c. k. Namiestnictwem.

W taki sam sposób może nastąpić zmiana regulaminu taryfy i rozporządzeń wykonawczych.

§. 11.

Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia.

§. 12.

Wykonanie niniejszej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. **Rotter.** Proszę o głos.

Marszałek. P. Rotter ma głos.

P. **Rotter.** Dnia 30. kwietnia 1898 motywowałem wniosek, aby zawezwać Ministerstwo handlu do zmiany ustawy co do cechowania i peryodycznego próbowania wodomierzy. Sprawa jest ważną, bo wodociągi we Lwowie i Krakowie tego roku będą oddane do użytku publicznego, a jeżeliby się sprawy nie uchwaliło, to możebność uchwalenia w tej sesyi byłaby zakwestyonowana.

Z tego powodu upraszam, by Sejm uchwalił rezolucyę, którą wtedy uczyniłem w formie wniosku. (czyta):

Sejm raczy uchwalić;

„Sejm wzywa c. k. Rząd do zmiany rozporządzenia Ministerstwa handlu z 5. września 1892 l. 175. dz. u. i rozp. p. o tyle, ażeby tak cechowanie jak i peryodyczne próbowanie wodomierzy oubywać się mogło nietylko w c. k. głównej Komisyi miar i wag we Wiedniu, lecz by dla czynności tej zarządzono stosowne urzędy w kraju, a mianowicie na razie w Krakowie i we Lwowie".

Marszałek. Kto popiera rezolucyę p. Rottera, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest poparta.

Czy żąda kto głosu? (Nikt). Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

P. **Merunowicz.** Wnoszę przyjęcie ustawy en bloc.

Marszałek. Nie mogę podać tego wniosku pod głosowanie co do całej ustawy, bo do §. 5. zażądał głosu p. Komisarz rządowy. Proszę o odczytanie paragrafu 1.

Sprawozdawca p. **Fruchtman** (czyta):

§. 1.

Każdy właściciel domu położonego w obrębie gminy król. stoł. miasta Lwowa obowiązany jest po otwarciu miejskiego wodociągu w dotyczącej ulicy, lub dotyczącym placu, połączyć dom swój z tym wodociągiem.

Połączenie domów z wodociągiem nastąpić ma podług przepisów regulaminu technicznego (§. 10.) i wykonane być może tylko przez osoby posiadające do tego uzdolnienie w myśl przepisów ustawy przemysłowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 1., zechce rękę podnieść. (Większość). §. 1. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Fruchtman** (czyta):

§. 2.

Połączenie domów z miejskim wodociągiem ma nastąpić najpóźniej w przeciągu

trzech lat po otwarciu wodociągu w odnośnej ulicy lub odnośnym placu.

Jeśli właściciel nie wykona tego połączenia w tym terminie, może gmina wykonać je na jego koszt i stratę.

Domy, które powstaną dopiero po otwarciu wodociągu, mają być z nim połączone przed wydaniem konsensu na ich zamieszkanie lub użytkowanie.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 2., zechce rękę podnieść. (Większość). §. 2. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Fruchtman** (czyta):

§. 3.

Koszta doprowadzenia wody od wodociągu miejskiego aż do granicy realności, ponosi gmina miasta Lwowa, koszta zaś dalszego połączenia i wewnętrznego urządzenia ponosi właściciel realności; gmina jednak wykonuje część tego połączenia od granicy realności aż do odległości jednego metra po za wodomierz na koszt właściciela.

W domach, w których na razie nie będzie wodomierzy, orzeknie Magistrat, jak daleko część tego połączenia od granicy realności, gmina wykona na koszt właściciela.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 3., zechce rękę podnieść. (Większość). §. 3. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Fruchtman** (czyta):

§. 4.

W wypadkach na uwzględnienie zasługujących, może Rada miasta uwolnić właściciela od obowiązku w §. 1. ustęp pierwszy określonego, lub przyznać mu odpowiednie ułatwienie.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 4., zechce rękę podnieść. (Większość). §. 4. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Fruchtman** (czyta):

§. 5.

Na pokrycie kosztów urządzenia, utrzymania i administracyi wodociągu miejskiego, tudzież rozszerzenia sieci rur wodociągowych, przysłuża gminie król. stoł. miasta Lwowa prawo pobierania przez czas spłacania pożyczek komunalnych, zaciągniętych na cele wodociągowe, aż do zupełnego ich umorzenia, licząc od dnia oddania wodociągów do użytku publicznego, od budynków w obrębie gminy przy wodociągu położonych:

a) Podatku gminnego aż do wysokości 5% od zeznanego i przez władzę sprawdzonego czynszu najmu lub wartości czynszowej.

Od czynszu ze sklepów bez mieszkań wymiar tego podatku ma wynosić najwyżej 2·5 procent.

b) Opłaty aż do wysokości 10 halerzy od metra kwadratowego zabudowanej powierzchni we wszystkich kondygnacyach (bez strychow — o ile nie są zamieszkałe) w budynkach niepodlegających podatkowi domowoczynszowemu, jak n. p. w budynkach rządowych, krajowych, miejskich, dworcach kolejowych i t. p.

Od tej opłaty wolne są wszelkie szpitale, kliniki, zakłady ubogich, kalek nieuleczalnych i t. p. ściśle dobroczynne.

c) Opłaty za spotrzebowanie wody w budynkach wyżej pod b) wymienionych, według ceny jednostkowej ustanowionej w taryfie.

d) Opłaty stosownie do ceny jednstkowej za jeden meter sześcienny wody podług taryfy, za użycie wody do celów przemysłowych, jako to łazienek, hoteli, kawiarń, ogrodów i t. p., jakoteż w budynkach, co do których zachodzi uzasadnione przypuszczenie, że zapotrzebowanie wody jest stosunkowo wyższe, aniżeli to podatkowi gminnemu od czynszu najmu odpowiada.

Podatek gminny od czynszów a) i opłaty b). c), d), nie obciążają realności położonych przy ulicach lub placach, przy których na razie nie będą umieszczone rury wodociągowe, dopóki to nie nastąpi.

Marszałek. do tego §. 5. zażądał głosu Komisarz rządowy. Udzielam mu głosu.

Komisarz rządowy c. k. radca dworu hr. **Łoś.** Według postanowienia §. 5. mają być pobierane podwójne opłaty od budynków, podlegających podatkowi domowo-czynszowemu. Od budynków rządowych, krajowych i miejskich według ustępu b) opłaty w wysokości 10 halerzy od metra kwadratowego zabudowanej powierzchni, a według ustępu c) opłaty za spotrzebowanie wody, według ceny, jednostkowo ustanowionej w taryfie.

O ile uzasadnione są opłaty, zastosowane do ilości spotrzebowanej wody, o tyle brak uzasadnienia od opłaty od metra kwadratowego zabudowanej powierzchni. Opłaty te nie są małe, bo jak już Wydział krajowy w swojem sprawozdaniu nadmienił, opłaty od gmachu sejmowego wynosiłyby 5 milionów koron. Jeżeli się uwzględni, że we Lwowie jest stosunkowo bardzo znaczna ilośc budynków rządowych, w których są urzędy i koszary, to wypadłyby tak wysokie opłaty na Rząd, że tenże nie może się zgodzić na zaprowadzenie tych opłat podwójnie. Dlatego prosiłbym, aby Wysoka Izba zechciała skreślić opłaty od metra kwadratowego zabudo-

wanej powierzchni, tembardziej, że tego rodzaju podwójne opłaty nie przychodzą w ustawie wodociągowej dla miasta Krakowa, ani dla miasta Białej, które Sejm w tym roku uchwalił.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Fruchtman.** Nie wchodząc w to, czy uwagi p. Komisarza rządowego są słuszne, czy nie, w imieniu komisyi oświadczam, że akomoduję się do żądania Rządu i proponuję przyjęcie §. 5. w następującem brzmieniu. (Czyta):

§. 5.

Na pokrycie kosztów urządzenia, utrzymania i administracyi wodociągu miejskiego, tudzież rozszerzenia sieci rur wodociągowych, przysłuża gminie król. stoł. miasta Lwowa prawo pobierania przez czas spłacania pożyczek komunalnych, zaciągniętych na cele wodociągowe, aż do zupełnego ich umorzenia, licząc od dnia oddania wodociągów do użytku publicznego; od budynków w obrębie gminy przy wodociągu położonych:

a) Podatku gminnego aż do wysokości 5% od zeznanego i przez władzę sprawdzonego czynszu najmu lub wartości czynszowej. Od czynszu ze sklepów bez mieszkań wymiar tego podatku ma wynosić najwyżej 2·5%.

b) Opłaty za spotrzebowanie wody w budynkach niepodlegających podatkowi domowoczynszowemu, jak n. p. w budynkach rządowych, krajowych, miejskich, dworcach kolejowych i t. p. według ceny jednostkowej ustanowionej w taryfie.

c) Opłaty stosownie do ceny jednostkowej za jeden metr sześcienny wody podług taryfy, za użycie wody do celów przemysłowych, jako to łazienek, hoteli, kawiarń, ogrodów i t. p., jakoteż w budynkach, co do których zachodzi uzasadnione przypuszczenie, że zapotrzebowanie wody jest stosunkowo wyższe, aniżeli to podatkowi gminnemu od czynszu najmu odpowiada.

Podatek gminny od czynszów a) i opłaty b), c) nie obciążają realności położonych przy ulicach lub placach, przy których na razie nie będą umieszczone rury wodociągowe, dopóki to nie nastąpi.

Marszałek. Wobec tego, że §. 5 został w projekcie zmieniony stosownie do życzenia p. Komisarza rządowego, którego wniosek nie był poprzednio znany, więc muszę ponownie otworzyć dyskusyę i zapytać, czy kto żąda głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje §. 5., zechce rękę podnieść. (Większość). §. 5. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Fruchtman.** Wobec tego, że §. 5. został zmieniony, musi być i §. 6. odpowiednio zmieniony. (czyta):

§. 6.

W granicach oznaczonych §. 5. a) i po uwzględnieniu dochodu z opłat (§. 5. b i c), ma Rada miejska ustanowić corocznie wysokość gminnego podatku (§. 5. a).

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 6., zechce rękę podnieść. (Większość). §. 6. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Fruchtman** (czyta):

§. 7.

Podatek gminny, od czynszów (§. 5. a) i opłaty za używanie wody (§. 5. b), c), mają ponosić lokatorowie względnie używający wody.

Właściciele realności, lub uprawnieni zarządcy winni imieniem gminy pobierać ten podatek a względnie opłaty od obowiązanych do ich ponoszenia.

Sposób uiszczania tego podatku i opłat określi regulamin (§. 10.).

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 7. zechce rękę podnieść. (Większość). §. 7. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Fruchtman** (czyta):

§. 8.

Podatek gminny i opłaty (§. 7.) ściągane będą w obrębie gminy od obowiązanych do ich ponoszenia podług przepisów istniejących dla ściągania podatków rządowych.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 8., zechce rękę podnieść. (Większość). §. 8. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Fruchtman** (czyta)

§. 9.

Odpisanie rządowego podatku domowoczynszowego wskutek opróżnienia mieszkania pociąga za sobą odpisanie podatku gminnego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 9. zechce rękę podnieść. (Większość). §. 9. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Fruchtman** (czyta):

§. 10.

Regulamin techniczny (§. 1.), taryfę opłat (§. 5. b) i c), sposób uiszczania podatku gminnego i opłat (§. 7.), i w ogóle wszelkie rozporządzenia wykonawcze do niniejszej ustawy, co do używania wody i wynagrodzenia za używanie wodomierzy, uchwali Rada miasta.

Uchwała ta wymaga jednak zatwierdzenia Wydziału krajowego w porozumieniu z c. k. Namiestnictwem.

W taki sam sposób może nastąpić zmiana regulaminu, taryfy i rozporządzeń wykonawczych.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto pr yjmuje §. 10., zechce rękę podnieść. (Większość). §. 10. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Fruchtman** (czyta):

§. 11.

Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 11., zechce rękę podnieść. (Większość). §. 11. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Fruchtman** (czyta):

§. 12.

Wykonanie niniejszej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 12, zechce rękę podnieść. (Większość). §. 12. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Fruchtman** (czyta):

U s t a w a

z dnia . . . . o obowiązku właścicieli domów w król. stoł. mieście Lwowie połączenia swoich domów z miejskim wodociągiem, tudzież o zezwoleniu tej gminie na pobór podatku gminnego od czynszów najmu i opłat gminnych na urządzenie, utrzymanie i rozszerzenie wodociągu miejskiego.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem postanawiam co następuje:

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje tytuł i wstęp, zechce rękę podnieść. (Większość). Tytuł i wstęp są przyjęte.

Sprawozdawca p. **Fruchtman**. Wnoszę przyjęcie tej ustawy w trzeciem czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę w trzeciem czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Jest jeszcze rezolucya p. Rottera, która opiewa (czyta):

Sejm raczy uchwalić:

„Sejm wzywa c. k. Rząd do zmiany rozporządzenia Ministerstwa handlu z 5. września 1892 l. 175 dz. u. i rozp. p. o tyle, ażeby tak cechowanie jak i peryodyczne próbowanie wodomierzy odbywać się mogło nietylko w c. k. głównej Komisyi miar i wag we Wiedniu, lecz by dla czynności tej zarządzono stosowne urzędy w kraju, a mianowicie na razie w Krakowie i we Lwowie“.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje tę rezolucyę, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Następuje sprawozdanie Komisyi gminnej o rezolucyi p. Okuniewskiego, wniesionej podczas rozprawy nad wcieleniem gminy Skole wieś, do gminy miasteczka Skole. (**All. 158**).

Sprawozdawca poseł Merunowicz ma głos.

Sprawozdawca p, **Merunowicz**. Przy rozprawie nad połączeniem Skole wieś i miasteczko, postawił p. Okuniewski rezolucyę tej treści (czyta):

Wzywa się Wydział krajowy, ażeby sporządził spis obecnej ludnosci wsi Skole, której a względnie której spadkobiercom ma na przyszłość przysługiwać prawo zastrzeżone wyjątkami art. II.“

Komisya gminna nie może w tej formie zalecić przyjęcia rezolucyi, jednakże wchodząc w intencyę szanownego wnioskodawcy, która miała na celu uregulowanie sposobu użytkowania na przyszłość majątku gminnego obu gmin, wnosi, aby Wysoki Sejm raczył powziąć uchwałę następującej treści (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby przy wprowadzeniu w życie ustawy o połączeniu gminy Skole wieś ze Skolem miasteczkiem wydał odpowiednie zarządzenia, normujące sposób oddzielnego użytkowania z przedmiotów majątku obu gmin, w myśl zastrzeżeń zawartych w art. II. ustawy — mianowicie z pastwisk i lasów, które mają być i w przyszłości oddzielnie administrowane, tudzież z przyszłej kasy pożyczkowej, dotychczasowej wsi Skole.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie Komisyi budżetowej z petycyi artystów sceny lwowskiej o subwencyę nadzwyczajną na sezon letni 1900

Sprawozdawca poseł Abrahamowicz ma głos.

Sprawozdawca p. **Abrahamowicz** (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm upoważnia Wydział krajowy, by na wypadek, gdyby artyści sceny lwowskiej zmuszeni byli bez przedsiębiorcy a więc na rachunek własny celem przetrwania czasu bezdyrekcyjnego, dawać przedstawienia we Lwowie, — do udzielenia tymże artystom poza stałą subwencyą zasiłku w wysokości dwu tysięcy koron miesięcznie, wszakże pod tym warunkiem jednak, jeżeli taką samą kwotę na ten sam cel przeznaczy Reprezentacya miasta Lwowa.

Wydatek powyższy, który ośm tysięcy koron przekroczyć nie ma, pokryty będzie kredytem dodatkowym, względnie wstawionym być ma jako niedobór z roku 1900 w preliminarzu budżetu krajowego na 1901 r.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje wybór zastępcy członka Wydziału krajowego.

Do skrutynium zapraszam pp. Bednarskiego, Hamoraka, Klemensa Dzieduszyckiego, i Bielańskiego.

Proszę o przygotowanie kartek. (Po chwili).

Przystępujemy do głosowania.

Sekretarz p. Andrzej hr. **Potocki** (czyta spis posłów. Posłowie oddają kartki. Po uskutecznionem głosowaniu).

Marszałek. Głosowanie zamknięte. Nim ogłoszony zostanie wynik skrutynium, przystąpimy do dalszego punktu porządku dziennego. Sprawozdanie Komisyi gospodarstwa krajowego wniosku posła Rapoporta w sprawie żeglugi na Wiśle. **(All. 159.)**

Sprawozdawca poseł **Wodzicki** ma głos.

Sprawozdawca p. **Wodzicki.** Proszę o uwolnienie od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. **Wodzicki** (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Wzywa się c. k. Rząd, aby przez przyznanie wydatniejszej niż dotąd dotacyi na regulacyę koryta Wisły, rozłożone jeszcze na lat 12 roboty regulacyjne przeprowadził w krótszym terminie.

II. Wzywa się c. k. Rząd aby uchwaloną przez Radę państwa dotacyę 300.000 zł. na budowę przystani zimowej w Nadbrzeziu, wydano na odnośne roboty w przeciągu dwu lat.

III. Wzywa się c. k. Rząd, aby w jak najkrótszym czasie zawarł z Rządem rosyjskim traktat o żegludze na Wiśle — i zarządził wszystko co potrzebne, by stosunki porządku publicznego na Wiśle unormowane zostały.

IV. Wzywa się c. k. Rząd, aby w razie powstania Towarzystwa żeglugi parowej na Wiśle wyznaczył temuż Towarzystwu ze skarbu państwa stałą subwencyę w odpowiedniej wysokości — podobnie jak to mają Towarzystwa żeglugi na Elbie, na Dunaju i Lloyd austryacki.

V. Wzywa się c. k. Rząd, aby wydał dla towarów z Austryi, via Nadbrzezie exportowanych, odpowiednie niskie taryfy kolejowe i aby przeprowadził z Węgrami rokowania, dla uzyskania dla tych towarów odpowiednich ulg taryfowych na kolejach węgierskich.

VI. Wzywa się c. k. Rząd, aby przez wyposażenie stacyi kolei w Nadbrzeziu we wszystkie zakłady komunikacyjne (Verkekrsanstalten) umożliwił uczynienie zadość potrzebom rozwiniętego ruchu towarowego — i ułatwił czynności transportowe.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Skoro nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Proszę o odczytanie wniosku pierwszego.

Sprawozdawca p. hr. **Wodzicki** (czyta):

I. Wzywa się c. k. Rząd, aby przez przyznanie wydatniejszej niż dotąd dotacyi na regulacyę koryta Wisły, rozłożone jeszcze na lat 12 roboty regulacyjne przeprowadził w krótszym terminie.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek pierwszy, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku drugiego.

Sprawozdawca p. hr. **Wodzicki** (czyta):

II. Wzywa się c. k. Rząd, aby uchwaloną przez Radę państwa dotacyę 300.000 zł. na budowę przystani zimowej w Nadbrzeziu, wydano na odnośne roboty w przeciągu dwu lat.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek drugi, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Wodzicki** (czyta):

III. Wzywa się c. k. Rząd, aby w jak najkrótszym czasie zawarł z Rządem rosyj-

skim traktat o żegludze na Wiśle — i zarządził wszystko co potrzebne, by stosunki porządku publicznego na Wiśle unormowane zostały.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek trzeci, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Wodzicki** (czyta):

IV. Wzywa się c. k. Rząd, aby w razie powstania Towarzystwa żeglugi parowej na Wiśle, wyznaczył temuż Towarzystwu ze skarbu państwa stałą subwencyę w odpowiedniej wysokości — podobnie jak to mają Towarzystwa żeglugi na Elbie, na Dunaju i Lloyd austryacki.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek czwarty, zechce rękę podnieść. (Większosć. Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Wodzicki.**

V. Wzywa się c. k. Rząd, aby wydał dla towarów z Austryi, via Nadbrzezie exportowanych, odpowiednie niskie taryfy kolejowe i aby przeprowadził z Węgrami rokowania, dla uzyskania dla tych towarów odpowiednich ulg taryfowych na kolejach węgierskich.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek piąty, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Wodzicki** (czyta):

VI. Wzywa się c. k. Rząd, aby przez wyposażenie stacyi kolei w Nadbrzeziu we wszystkie zakłady komunikacyjne (Verkekrsanstalten) umożliwił uczynienie zadość potrzebom rozwiniętego ruchu towarowego — i ułatwił czynności transportowe.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek szósty, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie Komisyi kolejowej o sprawozdaniu z czynności Dep. IV. Wydziału krajowego w sprawach kolejowych i o sprawozdaniu Wydziału krajowego w sprawie pokrycia zwiększonych kosztów budowy kolei lokalnych Trzebinia-Skawce, Delatyn-Kołomyja-Stefanówka i Piła-Jaworzno. (**All. 160.**)

Sprawozdawca poseł Andrzej Potocki ma głos.

Sprawozdawca p. Andrzej **Potocki.** (Zaczyna czytać sprawozdanie z all. 160).

Sekretarz p. **Urbański.** Wnoszę o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprowozdania.

Marszałek. Jest wniosek o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. Andrzej **Potocki** (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie spraw kolejowych za czas od 16. listopada 1898 do 10. listopada 1899 przyjmuje się do wiadomości.

2. Wzywa się Wydział krajówy, aby w razie potrzeby przedstawił projekt pomnożenia sił technicznych biura kolejowego, a w szczególności, aby się zastanowił nad stabilizowaniem jednego osobnego oddziału kierownictwa budowy.

3. Sejm zezwala na tymczasowe pokrycie wydatków budowy kolei lokalnej Delatyn-Kołomyja-Stefanówka przewyższających kapitał zakładowy tej kolei ustanowiony statutem Towarzystwa akcyjnego w kwocie 3,920.000 zł. w. a. przez zaciągnięcie pożyczki bieżącej w Banku krajowym lub innym zakładzie kredytowym, lub też przez udzielenie pożyczki bieżącej z krajowego funduszu kolejowego do wysokości 410.400 zł. w. a. słowami czterysta dziesięć tysięcy czterysta złotych w. a. na przeciąg nie dłuższy niż 3 lat od daty niniejszej uchwały. Dla oprocentowania tej pożyczki bieżącej z przychodów kolei, służyć ma pierwszeństwo przed gwarantowanemi przez kraj ratami oprocentowania i umorzenia pożyczki pierwszeństwa w kwocie 2,600.000 zł. w. a.

4. Sejm zezwala na tymczasowe pokrycie wydatków budowy kolei lokalnej Trzebinia-Skawce, przewyższających kapitał zakładowy tej kolei ustanowiony uchwałami sejmowemi z dnia 15. lutego 1897 i z dnia 20. marca 1899 na łączną sumę 2,950.000 zł. w. a. przez zaciągnięcie pożyczki bieżącej w Banku krajowym lub innym zakładzie kredytowym, lub też przez udzielenie pożyczki bieżącej z krajowego funduszu kolejowego do wysokości 450.000 zł. słowami czterysta pięćdziesiąt tysięcy złotych w. a. na przeciąg czasu nie dłuższy niż 3 lata od daty niniejszej uchwały; odsetki przypadające od tej pożyczki opłacane być mają z dochodów tej kolei z pierwszeństwem przed gwarantowanemi przez kraj ratami oprocentowania i umorzenia pożyczki pierwszeństwa w kwocie 1,660.000 zł. w. a.

5. Sejm zezwala na tymczasowe pokrycie wydatków budowy kolei lokalnej Piła-Jaworzno przewyższających kapitał zakładowy tej kolei ustanowiony uchwałą sejmową z dnia 8. lutego 1896 na sumę 696.000 zł.

w. a. przez zaciągnięcie pożyczki bieżącej w Banku krajowym lub innym zakładzie kredytowym, lub też przez udzielenie pożyczki bieżącej z krajowego funduszu kolejowego do wysokości 170.000 zł. w. a. słowami sto siedmdziesiąt tysięcy złotych w. a. na przeciąg czasu nie dłuższy niż trzech lat od daty niniejszej uchwały; odsetki przypadające od tej pożyczki opłacane być mają z dochodów tej kolei z pierwszeństwem przed gwarantowanemi przez kraj ratami oprocentowania i umorzenia pożyczki pierwszeństwa w kwocie 464.000 zł. w. a.

6. Wzywa się Wydział krajowy, aby w najbliższym czasie przeprowadził z c. k. Rządem a ewentualnie ze stronami interesowanemi rokowania celem pokrycia części pożyczek zezwolonych w rezolucyi 3, 4, i 5 i aby o ile możności już w roku przyszłym przedstawił Sejmowi odpowiednie wnioski załatwiające definitywnie sprawę uregulowania wysokości kapitałów zakładowych tych trzech kolei.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. **Soleski.** Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Soleski.

P. **Soleski.** Wysoka Izbo! Na stronie 8 przedstawionego nam sprawozdania jest wzmianka o kolei Przeworsk-Bachórz. Mianowicie, oprócz omówionych tu kolei, które z wyjątkiem linii Piła-Jaworzno zostały już w ruch puszczone, pozostała w pierwszym peryodzie do budowy jeszcze kolej Przeworsk-Bachórz. Była ona pierwotnie projektowana jako normalno torowa i dopiero po długich pertraktacyach Rząd się zgodził na dopuszczenie toru wąskiego.

Pewien szczegół, dotyczący tej linii kolejowej, był już przedmiotem interpelacyi, którą zaraz na wstępie sesyi wniosłem do Wydziału krajowego. Odpowiedź Wydziału kryj. na moją interpelacyę w sprawie zamierzonego oddania technikom obcokrajowcom opracowania szczegółów trasy tej kolei nie usunęła obaw w kołach techników i inżynierów. Dlatego korzystam ze sposobności i twierdzę z naciskiem, że skoro kraj partycypuje 67% kosztów całej budowy, a 33% przypada na koncesyonaryuszy, na rząd i innych postronnie interesowanych, że przeto kraj ma prawo i obowiązek żądać, by cała praca, czy to techniczna, czy robotnicza, była oddana siłom krajowym. Tę niezaprzeczenie zdrową ekonomiczną zasadę można w tym wypadku tem snadniej w czyn wprowadzić, ileże posiadamy do tego siły ukwalifikowane tak w Wydziale krajowym jak i między inżynierami cywilnymi.

A co może także niepomiernej jest wagi, to wzgląd, że koszta wyłożone poza krajem za roboty, ponoś będą znacznie wyższe, niż gdyby je w kraju wykonano. Wprawdzie Wydział krajowy oświadcza, że w zasadzie przestrzega zawsze tej normy, żeby koszta pozakrajowe były mniejsze, jednak tu nie może całego swego wpływu wywrzeć w obec koncesyonaryusza. Otóż chcę podnieść, że koncesyonaryusz ten otrzymał od Wydziału kraj. zwrot kosztów za projekt kolei szerokotorowej, Wydział krajowy więc już pod tym względem w pewnej mierze stanowczo się oświadczył, do jakiego stopnia opiekuje się tą koleją, a ze strony koncesyonaryusza cały udział w tem przedsiębiorstwie wynosić będzie zaledwie 1%.

Sądzę przeto, że tak poważny współudział biorący czynnik, jakim jest fundusz krajowy, powinien w tej mierze zaważyć, sprawę o ile ona dziś jeszcze nie doszła do skutku wycofać zupełnie, a oddać to inżynierom naszym, względnie inżynierom w Wydziale krajowym, a będzie to do pewnego stopnia uzasadnieniem, że się żąda powiększenia tego personalu w biurze kolejowem.

Przedewszystkiem zaś należy opinię publiczną uspokoić i wpoić w nią przekonanie, że Wydział krajowy rzeczywiście na seryo czuwa, aby nietylko później z kolei płynęły pewne korzyści dla kraju, ale żeby też podczas samej budowy nie uroniono nic z tego, coby się w kraju zatrzymać dało.

Członek Wydziału kraj. p. **Chamiec.** Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Chamiec.

Członek Wydziału krajowego p. **Chamiec.** Wysoki Sejmie! Jeżeli sobie pozwalam w tej chwili, kiedy Sejm kończy swoje czynności, zabrać głos i prosić o cierpliwość na kilka minut, to dlatego, że nie chciałbym abyśmy się rozstali pod tem przykrem wrażeniem, że przekroczenia w kosztach budowy, wykonanych dotychczas przez kraj trzech kolei, dosięgnąć mają cyfrę przeszło miliona złotych.

Jakkolwiek ze sprawozdania Wydziału krajowego i komisyi kolejowej wynika, że jestto tylko cyfra maksymalna, to jednak chodzi mi o to, aby tu z naciskiem podnieść, że według prawdopodobieństwa ta cyfra maksymalna nie będzie dosięgnięta.

Jeszcze dziś zapewnił mnie powracający do zdrowia dyrektor biura kolejowego, że wedle jego sumiennego przekonania cyfra tych przekroczeń będzie znacznie niższa od tej, która w sprawozdaniu Wydziału kraj. jako maksymalna została podana. Z drugiej strony pozwolę sobie zwrócić uwagę Wys. izby na to, że między temi przekroczeniami znajduje się bardzo wiele takich, które zostały spowodowane żądaniami c. k. Rządu, mającego oczywiście zawsze na oku, aby

koleje lokalne odpowiadały w wyższej mierze celom państwowym, niżby to według przedłożonego rządowi projeytu mogło mieć miejsce.

Przekroczenia te, które podług mego rozumienia przenoszą połowę łącznej sumy, powinny być podług wszelkiej słuszności przez rząd pokryte, skoro żądaniami rządu zostały spowodowane. Pomiędzy resztą przekroczeń dość ważną rolę grają wydatki inwestycyjne, mające na celu bądź podwyższenie rentowności kolei już wybudowanych przez zwiększenie ich dochodów, bądź pośrednio przez ułatwienie konserwacyi i zmniejszenie wydatków na eksploatacyę.

Słuszną jest przeto rzeczą, aby towarzystwa kolejowe, na których korzyść inwestycye te służą, pewien udział w pokryciu kosztów tych inwestycyj na swoje barki przyjęły, oczywiście w miarę ich możności. Pozostanie jeszcze ponad kwoty, których pokrycia spodziewamy się przez rząd i przez te towarzystwa pewna kwota, nie dająca się obecnie jeszcze określić, którą położyć należy na karb wypadków elementarnych, które nawiedzały dwie z tych trzech kolei a nawet nie pozostały bez złych wpływów i na trzecią.

Wypadki te przeszły granice dotychczas doświadczanych, więc nic dziwnego, że musiały na kolejach, jeszcze ostatecznie nie wykończonych, sprawić znaczne spustoszenia a to tem bardziej, że sprawiły je także na niedaleko położonych kolejach państwowych i na kolei północnej.

Nie chcę dziś już przeczyć, że pewną ale z pewnością nie znaczną część przekroczeń trzeba będzie przypisać także i pomyłkom naszych organów technicznych a może i biura kolejowego. Będzie to w każdym razie zbadane i spodziewam się, że dyrektor biura kolejowego, który niezawodnie powróci do zdrowia przed następną sesyą sejmową, postawi Wydział krajowy w możności rozjaśnić Wysokiemu Sejmowi sprawę tę i przedstawi działalność naszych organów technicznych w należytem świetle.

Dla tego pozwoliłem sobie tych kilka słów wypowiedzieć, aby Wysokiemu Sejmowi dać zapewnienie, że Wydział krajowy dążyć będzie wszelkiemi siłami do tego, aby te przekroczenia zredukował o ile możności do najmniejszej sumy i aby najmniejsza kwota spadła na fundusz kolejowy.

P. **Roter**. Proszę o głos.

P. **Skałkowski**. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Rotter.

P. **Rotter**. Spodziewałem się, że od członka Wydziału krajowego usłyszę odpowiedź na przemówienie p. Soleskiego, jednakże doznałem zawodu.

Prócz danej nam onegdaj odpowiedzi na interpelacyę, którą i ja podpisałem, a która to odpowiedź nie była dość stanowczą, dość jasną i pewną, aby obawy, w tej interpelacyi wyrażone usunąć, nie usłyszałem w poruszonej przez p. Soleskiego sprawie nic więcej. A obawy zachodzą, mianowicie obawa, że projekt tej kolei i samo przedsiębiorstwo dostanie się w ręce techników pozakrajowych. Sądzę, że technicy krajowi w kierunku kolejnictwa nietylko w kraju a nawet monarchii lecz i poza granicami monarchii złożyli tak wybitne dowody fachowego uzdolnienia, że w tym kierunku sama możliwość, aby się projektowanie, lub co gorsza jeszcze, roboty mogły dostać siłom obcym, wydaje mi się nieprawdopodobne. Poprostu nie mogę przypuścić, aby tam, gdzie Wydział krajowy ma tak wielkie prawo zabrania głosu i nawet decydowania, mogło się stać, żeby projektował a ewentualnie i wykonywał w przedsiębiorstwie technik nie krajowy. Nie śmiem tego przypuścić, ale jeśliby tak było, to wszystkie nasze starania o podnoszenie szkół technicznych i przemysłu krajowego, doznaćby musiały bardzo poważnego szwanku z tej właśnie strony, która w innym kierunku łoży tak poważne kwoty na rozwijanie tych zakładów i prac przemysłowych. Nie przypuszczam tego, powiadam, jednakże pewnej obawy doznaję, bo usłyszałem odpowiedź ze strony członka Wydziału krajowego, który na ten punkt zupełnie nie reaguje, Mówi tylko o przekroczeniach a zostawia w niepewności cały świat techniczny i społeczeństwo w kraju, który sobie rozwoju własnej pracy technicznej życzy. Sądzę przeto, że ta odpowiedź prezesa Wydziału krajowego obaw tych nie rozprószyła i bardzo chciałbym w tym kierunku jeszcze coś pozytywnego usłyszeć.

Członek Wydziału kraj. p. **Chamiec**. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Skałkowski.

P. **Skałkowski**. Z polecenia bliższych moich przyjaciół politycznych pragnąłbym tylko zaznaczyć potrzebę uchwalenia drugiego ustępu wniosków komisyi, gdzie jest mowa o pomnożeniu sił technicznych w biurze kolejowem.

Komisya kolejowa niewątpliwie oglądała się na stosunki faktyczne w biurze kolejowem, mianowicie na to, że dla braku sił pomocniczych dyrektor tego biura poprostu zanadto musiał pracować i ostatecznie przepłacił to utratą zdrowia. A zdaje mi się, że oszczędność w tym kierunku, aby personal zredukować do najmniejszych rozmiarów, nie jest ani wskazaną, ani pożyteczną, przeciwnie musi się odbić w niedostatecznem opracowaniu projektów.

Więc w imieniu grona przyjaciół moich pozwalam sobie z naciskiem wskazać na potrzebę uchwalenia tej rezolucyi, która z pewnością jeżeli będzie wykonaną, przyczyni się do polepszenia stosunków w biurze kolejowem.

Marszałek. Głos ma członek Wydziału kraj. p. Chamiec.

Członek Wydziału kraj. p. **Chamiec.** Dlatego nie odpowiedziałem od razu na przemówienie p. Soleskiego, że — zdaniem mojem — w odpowiedzi na interpelacyę stało się zadość jego życzeniu a Wydział krajowy swoje stanowisko należycie wyjaśnił.

W odpowiedzi tej było powiedzianem, że Wydział krajowy użyje wpływu swego na koncesyonaryusza, ażeby skłonić go do użycia sił krajowych i to Wydział krajowy uczynił; z jakim skutkiem, tego nie wiem, bo odpowiedzi koncesyonaryusza nie otrzymał dotąd. W odpowiedzi na interpelacyę wyrażonem było nadto, że Wydział krajowy, któremu niezawodnie będzie przysługiwało prawo rozdania budowy, z wszelką pewnością odda tę budowę firmie krajowej.

Co się tyczy przemówienia szan. p. Skałkowskiego, to mogę bardzo stanowczo panów zapewnić, że Wydział krajowy dokłada wszelkich usiłowań po temu, ażeby pozyskać dla biura kolejowego wyborne siły fachowe, że żadnej nie zaniedbał sposobności ku temu i wszystkie wnioski, jakie w tym przedmiocie przez dyrektora biura kolejowego były postawione, wysłuchał, nie powodując się względami oszczędności. Co więcej, już po zachorowaniu dyrektora biura kolejowego przyjęto nowych pracowników i z pewnością Wydział krajowy skorzysta z każdej sposobności, ażeby grono pracowników biura kolejowego uzupełnić wyborowemi siłami w tych kierunkach, w jakich ze względu na dalszy rozwój jego działalności potrzebować będzie uzupełnienia.

P. **Rotter.** Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Rotter.

P. **Rotter.** Teraz odpowiedź p. prezesa o tyle mnie zadowolniła, że rzecz dobrą, o której słyszałem w odpowiedzi na interpelacyę, usłyszałem po raz drugi, a dobre rzeczy można i częściej słyszeć — mann kann's auch dreimal hören. (Wesołość).

W tym kierunku więc jestem zaspokojony, radbym tylko, żeby dobre dążenia Wydziału krajowego spotkały się ze strony koncesyonaryusza z zupełnie takiem samem uznaniem ważności rzeczy, bo same dobre chęci, o ile bez skutku pozostaną, technikom krajowym na nic się nie zdadzą. Trzeba, aby był skutek, jaki w dobrej chęci Wydziału krajowego częściowo przebijać się daje.

Marszałek. Czy żąda kto jeszcze głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Andrzej **Potocki.** Komisya kolejowa w zupełności podziela zapatrywanie wypowiedziane przez pp. Soleskiego i Rottera, a mianowicie, że kraj jest w pierwszym rzędzie obowiązany do tego, ażeby czynności, jakie on wykonywa powierzał siłom krajowym. Jestem przekonany, że jeżeli się odpowiedniego nacisku użyje, to wpływ Wydziału krajowego na koncesyonaryuszy jest tak znaczny, że będzie mógł przeprowadzić to, czego będzie chciał.

Pozwolę sobie tylko zwrócić uwagę na to, że kolej Przeworsk-Buchórz-Dynów jest projektowaną o wąskim torze. Jest to typ kolei, który u nas jest mało znany, a ogromnie dużo zależy od znajomości takich kolei i gdyby się zdarzył taki wypadek, żeby u nas nie było specyalisty do toru wąskiego, to zupełniebym zrozumiał, tak samo jak przy pracach wprawdzie nie krajowych ale n. p. miejskich we Lwowie i Krakowie przy wodociągach, nieraz zapotrzebuje się sił obcokrajowych.

P. Skałkowski w imieniu grona posłów podniósł potrzebę pomnożenia sił technicznych w biurze kolejowem. Nie potrzebuję mówić, że komisya jak najbardziej jest za tem, bo nie tylko w tym roku taką rezolucyę stawia, ale od szeregu lat tego się domaga. Rozumię jednak trudności, jakie Wydział kr. miał w obsadzeniu technicznych posad w ostatnich latach. Budowało się tyle kolei rządowych, że siły techniczne krajowe były nadzwyczajnie zatrudnione.

Na przyszłość jednak właśnie wskutek tych wielu prac musiały się te siły wyrobić i jestem przekonany, że Wydział kr. będzie chciał i będzie mógł przysporzyć więcej sił pracujących dla biura kolejowego.

Nie chciałbym w polinikę się wdawać z p. członkiem Wydziału krajowego, tem bardziej, że do pewnego stopnia w referacie w tę polemikę wdawać się musiałem, chciałem tylko na jedno reagować, a mianowicie, że się powołał na chorobę kierownika biura kolejowego. Sejm zna tylko odnośny departament i szefa departamentu, ale dyrektora biura kolejowego, jako takiego nie znamy i dlatego my naszych żądań i interpelacyi nie możemy do nikogo innego stosować, jak tylko do Wydziału krajowego, względnie do szefa departamentu.

Marszałek. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Proszę p. sprawozdawcy o odczytanie poszczególnych wniosków.

Sprawozdawca p. Andrzej **Potocki** (czyta:)

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie spraw kolejowych za czas od 16. listopada 1898 do 10. listopada 1899 przyjmuje się do wiadomości.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość) jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Potocki** (czyta:)

2. Wzywa się Wydział krajowy, aby w razie potrzeby przedstawił projekt pomnożenia sił technicznych biura kolejowego, a w szczególności, aby się zastanowił nad stabilizowaniem jednego osobnego oddziału kierownictwa budowy.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość) jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Potocki.** (czyta:)

3. Sejm zezwala na tymczasowe pokrycie wydatków budowy kolei lokalnej Delatyn-Kołomyja-Stafanówka przewyższający kapitał zakładowy tej kolei, ustanowiony statutem Towarzystwa akcyjnego w kwocie 3,920.000 zł. w. a. przez zaciągnięcie pożyczki bieżącej w Banku krajowym, lub innym zakładzie kredytowym, lub też przez udzielenie pożyczki bieżącej z krajowego funduszu kolejowego do wysokości 410.400 zł. w. a. słowami czterysta dziesięć tysięcy czterysta złotych w. a. na przeciąg nie dłuższy niż 3 lat od daty niniejszej uchwały. Dla oprocentowania tej pożyczki bieżącej z przychodów kolei, służyć ma pierwszeństwo przed gwarantowanemi przez kraj ratami oprocentowania i umorzenia pożyczki pierwszeństwa w kwocie 2,600.000 zł. w. a.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Potocki** (czyta:)

4. Sejm zezwala na tymczasowe pokrycie wydatków budowy kolei lokajnej Trzebinia-Skawce przewyższajacych kapitał zakładowy tej kolei, ustanowiony uchwałami sejmowemi z dnia 15. lutego 1897 i z d. 20 marca 1899 na łączną sumę 2,950.000 zł. w. a. przez zaciągnięcie pożyczki bieżącej w Banku krajowym, lub innym zakładzie kredytowym, lub też przez udzielenie pożyczki bieżęcej z krajowego funduszu kolejowego do wysokości 450.000 zł. słowami czterysta pięćdziesiąt tysięcy złotych w. a. na przeciąg czasu nie dłuższy niż 3 lata od daty niniejszej uchwały; odsetki przypadające od tej pożyczki opłacane być mają z dochodów tej kolei z pierwszeństwem przed gwarantowanemi przez kraj ratami oprocentowania i umorzenia pożyczki pierwszeństwa w kwocie 1,660.000 zł. w. a.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Potocki.** (czyta:)

5. Sejm zezwala na tymczasowe pokrycie wydatków budowy kolei lokalnej Piła-Jaworzno, przewyższających kapitał zakładowy tej kolei ustanowiony uchwałą sejmową z dnia 8. lutego 1896 na sumę 696.000 zł. w. a. przez zaciągnięcie pożyczki bieżącej w Banku krajowym, lub innem zakładzie kredytowym, lub też przez udzielenie pożyczki bieżącej z krajowego funduszu kolejowego do wysokości 170.000 zł. w. a. słowami sto siedmdziesiąt tysięcy złotych w. a. na przeciąg czasu nie dłuższy niż trzech lat od daty niniejszej uchwały: odsetki przypadające od tej pożyczki opłacane być mają z dochodów tej kolei z pierwszeństwem przed gwarantowanemi przez kraj ratami oprocentowania i umorzenia pożyczki pierwszeństwa w kwocie 464.000 zł. w. a.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p, **Potocki** (czyta:)

6. Wzywa się Wydział krajowy, aby w najbliższym czasie przeprowadził z c. k. Rządem, ewentualnie ze stronami interesowanemi rokowania celem pokrycia części pożyczek, zezwolonych w rezolucyi 3, 4 i 5 i aby o ile możności już w roku przyszłym przedstawił Sejmowi odpowiednie wnioski, załatwiające definitywnie sprawę uregulowania wysokości kapitałów zakładowych tych trzech kolei.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Następuje:

Sprawozdanie Komisyi gospodarstwa krajowego o wniosku p. Zdzisława Tarnowskiego w przedmiocie zniżenia grzywien za przekroczenia wodne. **All. 161.**

Sprawozdawca poseł Vivien ma głos.

Sprawozdawca p. **Vivien** (Zaczyna czytać sprawozdanie **z all. 161.**)

Sekretarz p. **Urbański.** Wnoszę o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. **Vivien** (czyta:)

Wysoki Sejm raczy uchwalić załączony ·/. projekt ustawy:

Ustawa

z dnia .... obowiązująca w Królestwie Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, zmieniająca postanowienie §. 69. kraj. ustawy wodnej w brzmieniu określonem ustawą z 10. czerwca 1892 Nr. 43. Dz. u. kraj.

Za zgodą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozporządzam, co następuje:

Art. I.

§. 69. kraj. ust. wod. z 14. marca 1875 Nr. 38. w brzmieniu ustawy z 10, czerwca 1892 Nr. 43. określonem, zostaje uchylonym i ma opiewać jak następuje:

§. 69. Wszelkie uszkodzenia i nadwerężenia urządzeń wodnych,przekroczenia ustaw regulujących prawo wedne, jakoteż rozporządzeń i zarządzeń wydanych w celu przeprowadzenia tychże, w szczególności zakładanie budowli wodnych dla ochrony, lub pożytku, użycie wód bez pozwolenia władzy, o ile to pozwolenie jest ptrzebnem, przedstawienie albo samowolna zmiana znaków do oznaczenia wysokości wody, wreszcie szkodliwe zdrowiu zanieczyszczanie wody, o ile te czyny nie podpadają pod powszechne prawo karne, uznane zostają za przakroczenie wodne i mają być karane przez władzę polityczną grzywną od 1 korony do 300 koron, lub aresztem do jednego miesiąca, przyczem każdą grzywnę do 10 koron liczyć należy za jeden dzień aresztu, a przy grzywnach powyżej 10 koron, za każde 10 koron jeden dzień aresztu.)

§. 21. Jeżeli kara pieniężna z przyczyny ubóstwa osoby, za winną uznanej, ściągniętą być nie może, należy ją zamienić na areszt.

Art. II.

Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia.

Art. III.

Wykonanie tej ustawy poruczam moim Ministrom rolnictwa, sprawiedliwości, handlu i spraw wewnętrznych.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu?

Członek Wydziału kr. P. **Onyszkiewicz** Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma członek Wydziału kr. p. Onyszkiewicz.

P. **Onyszkiewicz.** Z przedłożoną nam teraz ustawą zgadzam się. W sprawozdaniu komisyi jest jednak ustęp, gdzie komisya idzie nieco za daleko. Ustęp ten brzmi: (czyta):

To też we wszystkich stronach kraju, gdzie powstały budowle regulacyjne, mnożą się skargi i rośnie niezadowolenie a zamiast wdzięczności za owe budowle, ludność odczuwa tylko gorycz i narzeka na te władze, które owe budowle wniosły.

Muszę skonstantować, że takiego niezadowolenia niema i Wydział krajowy przy istniejących postanowieniach, co do wysokości tego minimum grzywny, go nie widział. Przeciwnie, widzimy nawet liczne objawy wdzięczności za wykonywanie budowli wodnych, co świadczy, że ludność umie ocenić dobrodziejstwa jej pod tym względem świadczone, skarg zaś nigdzie nie spotykałem.

Marszałek. Żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Vivien.**

Ja imieniem komisyi mogę tylko uwagę tę przyjąć do wiadomości i pragnę, aby te uwagi miały rzeczywistą podatawę.

Marszałek. Przystępujemy do dyskusyi szczegółowej.

Sprawozdawca p. **Vivien.** Wnoszę przyjęcie tej ustawy en bloc.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tej ustawy en bloc. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rekę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę en bloc, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. **Vivien.** Wnoszę przyjęcie tej ustawy w trzeciem czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę w trzeciem czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjeta.

Następuje:

Sprawozdanie Komisyi sanitarnej o deklaracyi przedłożonej Sejmowi przez Zdzisława hr. Tarnowskiego co do budowy i urządzenia budynku na szpital w Tarnobrzegu. **All. 162.**

Sprawozdawca poseł Jakliński ma głos.

Sprawozdawca **Jakliński.** Proszę sprostować omyłkę druku a mianowicie: we wniosku komisyi ma być zamiast „uważając“ „znając“.

(Zaczyna czytać sprawozdanie z All. 162.)

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę ponieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. **Jakliński** (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Uznając potrzebę powstania w Tarnobrzegu szpitala powszechnego, odstępuje się petycyę Zdzisława hr. Tarnowskiego Wydziałowi krajowemu, by po porozumieniu się z fundatorem i Wydziałem powiatowym w Tarnobrzegu na najbliższej sesyi, sejmowi przedstawił wnioski.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nte żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie Komisyi gospodarstwa krajowego o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie krajowych Zakładów rolniczych, tudzież gorzelni i folwarku w Dublanach. All. 163.

Sprawozdawca poseł Sanguszko ma głos.

Sprawozdawca p. ks. **Sanguszko**. (Zaczyna czytać sprawozdanie z All. 163.)

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytynia sprawozdania. Kto się z nim zgadza,zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. ks. **Sanguszko** (czyta):

Komisya gospodarstwa krajowego wnosi tedy:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego za r. 1899 o krajowych zakładach naukowych, gorzelni i folwarku w Dublanach.

II. Sejm zwiększa etat nauczycieli krajowej wyższej szkoły rolniczej w Dublanach o jedną posadę profesora fachowego z roczną płacą 2.600 kor., z dodatkiem aktywalnym w rocznej kwocie 480 kor. i prawem do dodatków pięcioletnich po 400 kor. w granicach uchwały sejmowej z dnia 24. stycznia 1896.

III. Sejm upoważnia Wydział krajowy do zakupienia piętrowej przybudówki prof. Lubomęskiego za 5.000 kor.

IV. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu aby już w tym roku wprowadził w plan nauk kraj. wyż. szkoły rolniczej w Dublanach obowiązkową praktykę rolniczą w szerszej mierze na folwarku.

(Wicemarszałek ks. biskup Czechowicz obejmuje przewodnictwo.)

Wicemarszałek ks. biskup **Czechowicz**. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozsprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Proszę o odczytanie poszczególnych wniosków.

Sprawozdawca p. ks. **Sanguszko**. (czyta):

I. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego za r. 1899 o krajowych zakładach naukowych, gorzelni i folwarku w Dublanach.

Wicemarszałek ks. biskup **Czechowicz**. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. ks. **Sanguszko** (czyta):

II. Sejm zwiększa etat nauczycieli krajowej wyższej szkoły rolniczej w Dublanach o jedną posadę profesora fachowego z roczną płacą 2.600 k., z dodatkiem aktywalnym w rocznej kwocie 480 kor., i prawem do dodatków pięcioletnich po 400 kor. w granicach uchwały sejmowej z dnia 24. stycznia 1896.

Wicemarszałek ks. biskup **Czechowicz**. Razprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. ks. **Sanguszko** (czyta):

III. Sejm upoważnia Wydział krajowy do kupienia piętrowej przybudówki prof. Lubomęskiego za 5.000 kor.

Wicemarszałek ks. biskup **Czechowicz**. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. ks. **Sanguszko**. (czyta):

IV. Sejm poleca wydziałowi krajowemu, aby już w tym roku wprowadził w plan nauk kraj. wyż. szkoły rolniczej w Dublanach obowiązkową praktykę rolniczą w szerszej mierze na folwarku.

Wicemarszałek ks. biskup **Czechowicz.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje: Sprawozdanie Komisyi gospodarstwa krajowego o sprawozdaniu Wydziału krajowego z działalności krajowej stacyi doświadczalnej batoniczno-rolniczej we Lwowie. All. 164.

Sprawozdawca poseł Sanguszko ma głos.

Sprawozdawca poseł **Sanguszko.** (Zaczyna czytać sprawozdanie z All.164.)

Sekretarz p. **Urbański.** Wnoszę o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Wicemarszałek ks. biskup **Czechowicz.** Jest wniosek o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. ks. **Sanguszko.** (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego za rok 1899 o kraj. Stacyi doświadczalnej botaniczno-rolniczej we Lwowie.

II. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby ponownie udał się do c. k. Rządu, celem uzyskania subwencyi państwowej na koszta utrzymania kraj. Stacyi doświadczalnej botaniczno-rolniczej we Lwowie w wysokości 50% kosztów.

III. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby sprawę stabilizacyi funkcyonaryuszów stacyi doświadczalnej wziął pod rozwagę.

Wicemarszałek ks. biskup **Czechowicz.** Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. **Krzysztofowicz.** Proszę o głos.

Wicemarszałek ks. biskup **Czechowicz.** P. Krzysztofowicz ma głos.

P. **Krzysztofowicz.** Wysoki Sejmie!

Sprawa stacyi doświadczalnych jest niesłychanie ważna. Chciałem przeto zwrócić uwagę Wysokiej Izby na ich znaczenie dla krajowego rolnictwa i przedstawić postulata rolników w kierunku wzmocnienia działalności tychże.

Własna pomoc jest bardzo cennym przymiotem w każdym zawodzie, dlatego że hartuje wolę, budzi energię, która choćby przebojem toruje drogę do postępu. Jeżeli jednak u rolników trudno o tę samopomoc, to się tłómaczy tem, że rolnicy corocznie wykonują te same czynności, wskutek czego wytwarza się u nich konserwatyzm, nieskłonny do zmian i nowości, podczas gdy przemysłowcy w walce z konjunkturami i namiętnościami ludzkiemi nabywają tę nieocenioną elastyczność ducha i łatwość inicyatywy.

Stąd pochodzi, że w świecie przemysłowym łatwo jest o instytucje bądź konieczne, bądź pożyteczne, gdy rolnik potrzebuje do utworzenia ich zewnętrznej podniety i poparcia, bo poczucie potrzeby takich instytucji u rolnika jest niedość silne, aby go spowodować do starania się o ich utworzenie.

Gdy w pierwszej połowie bieżącego wieku cała sieć stacyi rolniczych powstała na zachodzie, jako cennych źródeł informacyjnych dla rolników, gdy stacye te biorą tam rolników w obronę przed wyzyskiem praktykowanym w handlu, to nasze rolnictwo było wydane w tym czasie na łup indolentnego empiryzmu, na łup szalbierstw oszukańczych w handlu.

Przykład jednak postronny musiał podziałać, i podziałał na nas, i myśmy się zdobyli na taką instytucję. Dublanom przypadła zaszczytna rola przewodniczenia w tym ruchu postępowym rolnictwa.

Ten ruch rozwija się niemal z elementarną siłą, bo rolnicy widzą, że tylko w tych instytucjach mogą znaleść obronę, radę, pomoc i pouczenie, i dlatego wszyscy garną się do tych instytucji z największem zainteresowaniem, bo budzą one w nich otuchę, że lepiej będzie, bo lepiej być może. Ta nadzieja jest tem bardziej ugruntowaną, że na czele tych instytucyi stoją mężowie całą duszą oddani sprawie, mężowie, którzy wiedzą, że walczą o dobrą sprawę, że walczą o tę ziemię, która jest jedyną może kotwicą ratunku, dla jej mieszkańców, o tę ziemię, która jest główną podstawą bytu narodowego.

Kiedy w r. 1895 postawiłem wniosek rozszerzenia stacyi na doświadczenia polowe, to wówczas ze strony sprawozdawcy, w przychylnem zresztą dla wniosku sprawozdaniu, spotkał mnie zarzut, że stacye nazwałem główną podstawą rozwoju rolnictwa naszego. Wniosek stał się uchwałą, a gdy w r. 1896 nagliłem wejście w życie uchwały Sejmowej z roku poprzedniego, spotkałem się znowu z krytyką ze strony sprawozdawcy komisji gospodarstwa krajowego, który mi uczynił zarzut z tego powodu, że żądając wyrobienia projektów odnośnych, wskazałem na wzory zagraniczne. P. Sprawozdawca powiedział wówczas, że nam ani marzyć o tem, żebyśmy mogli doścignąć te wzory zagraniczne.

Taki skeptycyzm panował u nas do niedawna, i dziś jesze władnie wielu umysłami poważnymi, a jest on przeszkodą stopniowego realnego postępu w rolnictwie.

Wielka jednak ewolucja w umysłach i zabiegach rolników została dokonaną i jest ona rzeczywiście zdumiewającym faktem.

Dowodzą tej okoliczności liczne publikacye stacyjne.

Powołam się tylko na niektóre cyfry, i tak w roku 1898 wykonano blisko w 100 miejscowościach badania co do rentowności użycia nawozów sztucznych w różnych stronach kraju.

Otóż te badania przekonały nas, że w odpowiedniem ich użyciu tkwi źródło milionowych dochodów dla kraju i pojedynczych jednostek, zaczem konsumcya tych nawozów olbrzymio wzrasta. Przed kilku laty spotrzebowano rocznie w kraju ledwie 200 wagonów żużli Tomasa — w ostatnim zaś roku sprowadzono już tysiąc kilkaset wagonów żużli, oprócz kilkuset wagonów superfosfatu.

Co do stacyi botanicznej powołam się na cyfry podane w sprawozdaniu. I tak w pierwszym roku jej działania było dokonanych około 1500 analiz, w drugim zwyż 1500 analiz, w trzecim roku było zwyż 3000 analiz itd. Jeżeli się przypatrzymy działalności stacyj pozakrajowych, zobaczymy, że rozwój ich był daleko powolniejszy, i tak stacya wiedeńska dopiero w 7. roku miała więcej próbek aniżeli nasza w pierwszym roku istnienia a stacya w Kopenhadze miała w 5 roku dopiero 400 analiz.

W powyżej przytoczonych okolicznościach leży dowód, że stacye rolnicze są istotnie dźwignią główną rolnictwa i że wzory zagraniczne nie tylko mogą być u nas doścignione, ale w pewnej mierze mogą być nawet prześcignione.

Zwrócę uwagę Panów jeszcze na jedną okoliczność, że te stacye nie tylko dla większej własności mają ogromne znaczenie, ale także dla mniejszej własności. Badania bowiem handlu detajlicznego przekonały nas, jak oburzających oszustw dopuszczają się handlarze na niekorzyść włościan.

Towary i nasiona przedstawiające wartość 6 złr. za 100 kg. sprzedają za 400 zł. To jest jaskrawy przykład, ale bardzo dużo jest innych podobnych, dlatego pożądanem jest, aby mała własność zwracała się za pośrednictwem Kółek rolniczych do stacyj, gdzie badania i analizy dla małej własności odbywają się bezpłatnie.

Notoryczną więc jest proszę Panów rzeczą, że stacye bronią nas od wyzysku tak rozpowszechnionego w handlu, notoryczną jest rzeczą, że są pomocą i źródłem pouczenia i kraj to uznał i uznaje a mianowicie w ten sposób, że z cyfry pierwotnej 1800 złr. postąpił do kwoty zwyż 13.000 złr. wstawionych na r. 1900 w preliminarz łączny obydwu stacyi doświadczalnych.

Kraj tak postąpił, bo przekonał się o pożyteczności tych instytucyi. Jeżeli jednakże tak pożytecznie działają, jeżeli funkcyonaryusze tychże spełniają tak sumiennie i gorliwie swoją misyę, bo są oddani tej instytucyi, bo są przejęci myślą i dążeniem popchnięcia kraju w coraz żywszem tempie na drodze postępu i rozwoju ekonomicznego, to z drugiej strony obowiązkiem kraju jest uznać tę ich pracę a przedewszystkiem zabezpieczyć ich los i przyszłość i uwolnić ich od trosk, następnie obowiązkiem kraju jest wyposażyć tak te instytucye, aby mogły sprostać choćby tylko najważniejszym potrzebom rolników. Należy wyposażyć stacye w ten sposób, aby siły obecnych funkcyonaryuszy nie były wyzyskiwane.

Pierwszy więc postulat jest stabilizacya tych urzędników i przyjęcie ich na etat krajowy. W ten sposób zapobiegnie się na przyszłość ewentualności, dziś nie raz zdarzającej się, że urzędnicy ci, znajdując inne lepsze stanowiska, opuszczają swoje dotychczas zajęcie, poczem kierownicy stacyi obchodzić się muszą bez współpracowników, albo w najlepszym razie otrzymują takich, których trzeba dopiero wprawiać do pracy stacyjnej.

Drugim postulatem jest wyposażenie stacyi we wszystkie potrzebne siły fachowe. Potrzeba pomnożyć liczbę assystentów funkcyonujących obecnie w obydwu stacyach co najmniej o jeszcze jedną siłę.

Wedle sprawozdania bowiem stacyi botaniczno-rolniczej, było w pierwszym kwartale r. 1900. 762 próbek do rozbioru, podczas gdy w tym samym kwartale roku zeszłego było próbek 395. Tak samo podwoiły się w tym kwartale wszystkie inne czynności.

W pierwszym kwartale wszyscy asystenci znajdyją zajęcie w stacyi w skutek nawału pracy. W następnych kwartałach ta sama praca zaprzątuje jednego asystenta w stacyi, bo próbki, acz w mniejszej ilości, napływają przez rok cały. Drugi asystent oddaje się przez 5 miesięcy ważnym studyom nad poprawą połonin górskich, które przedstawiają ogromną wartość. Wreszcie trzeci asystent, którego braknie obecnie, potrzebny byłby do kontrolowania doświadczeń polowych, rozrzuconych w całym kraju, doświadczeń ze zbożami, ziemniakami, trawami itp.

W komisyi budżetowej stawiano wniosek podniesienia preliminarza stacyi botaniczno-rolniczej o kwotę 2400 k. na dodatkowe pokrycie potrzeb stacyi botaniczno rolniczej w r. 1900.

Wniosek ten jednak nie został przyjęty przez komisyę, musimy więc ten rok przebiedować! Jednakże nie mogę tu pominąć jednej uwagi. To co rząd daje na nasze krajowe stacye, jak w ogóle na cele rolnictwa

krajowego jest tak minimalne, że rzeczywiście urąga wszelkim pojęciom o obowiązku państwa opiekowania się rolnictwem krajowem. Tam gdzie my żądali 50% kosztów tj. 7 do 8 tysięcy złr. dostajemy tylko 2.000 zł.

Wobec tego należałoby dążyć całą siłą do tego, aby Rząd podniósł odpowiednio obecną nieproporcyonalnie niską subwencyę dla obydwu stacyi.

Tyle co do Rządu, Imieniem jednak rolników zwracam się równocześnie do Wysokiego Wydziału krajowego z ustną prośbą, aby wziął pod głęboką rozwagę tak zasadniczą kwestyę stabilizacyi funkcyonaryuszów stacyi, jak też finansowego uposażenia tych, dla rolnictwa krajowego niezmiernie doniosłych instytucyi i dał możność tej Wys. Izbie przez konkretne uchwały zabezpieczyć los i normalne funkcyonowanie tych wielce pożytecznych zakładów.

Rolnictwo, proszę Panów przechodzi ciężką kryzis, od nas zależy abyśmy wyszli z niej bez szwanku. Jeżeliśmy uczynili jeden krok, uczyńmy i dalsze kroki bo byłoby marnotrawstwem, gdybyśmy tych instytucyi nie pielęgnowali i nie czynili tego wszystkiego, co jest potrzebne dla ugruntowania i zabezpieczenia ich losu. Dzięki ingerencyi kraju jużeśmy wiele zrobili, trzeba zrobić jeszcze wszystko co zostaje do zrobienia.

Niech ta pochodnia wiedzy i postępu rolniczego świeci jasno, coraz jaśniej, niech oświeca nasze dwory, dworki i chaty wiejskie niech nietylko wielkie przestrzenie, ale niechaj każdy zagon zaradza coraz obficiej, niech daje plony podwójne i potrójne. A wtedy nie staniemy się może raptem narodem bogatym, ale z pewnością narodem szczęśliwym. A da Bóg w tej pracy, zroszonej potem czoła naszego. znajdziemy uzdrowienie tych ran, jakie nam zadała w ostatnim czasie ta nieszczęsna gonitwa za łatwymi zyskami, w tych zabiegach skrzętnych około podniesienia dobrobytu, znajdziemy da Bóg uspokojenie i wyrównanie tych waśni, które niestety rozdzierają kraj nasz, a które mącą i niszczczą tak zbawienną i pożądaną harmonię społeczną. (Brawo).

Wicemarszałek ks. biskup **Czechowicz.** Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Ponieważ nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Sanguszko.** Zrzekam się głosu.

Wicemarszałek ks. biskup **Czechowicz.** Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Proszę o odczytanie wniosku I.

Sprawozdawca p. **Sanguszko** (czyta):

I. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego za rok 1899 o kraj. Stacyi doświadczalnej botaniczno-rolniczej we Lwowie.

Wicemarszałek ks. biskup **Czechowicz.**

Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek I., zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Sanguszko** (czyta):

II. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby ponownie udał się do c. k. Rządu, celem uzyskania subwencyi państwowej na koszta utrzymania kraj. Stacyi doświadczalnej botaniczno-rolniczej we Lwowie w wysokości 50% kosztów.

Wicemarszałek ks. biskup **Czechowicz.**

Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek II., zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Sanguszko** (czyta):

III. Sejm poleca Wydziałowi kraj., aby sprawę stabilizacyi funkcyonaryuszów stacyi doświadczalnej wziął pod rozwagę.

Wicemarszałek ks. biskup **Czechowicz.**

Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek III., zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie Komisyi gospodarstwa krajowego o wniosku posła Kramarczyka w przedmiocie obwałowania granicznej Wisły między Białką a Przemszą w powiecie bialskim.

Sprawozdawca p. Sanguszko ma głos.

Sprawozdawca p. **Sanguszko** (zaczyna czytać sprawozdanie z all. 165.)

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Wicemarszałek ks. biskup **Czechowicz.** Jest wniosek o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. **Sanguszko** (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby w jak najkrótszym czasie przeprowadził obwałowanie prawego brzegu granicznej Wisły między ujściem Białki i Przemszy w powiecie Bialskim kosztem c. k. skarbu państwa.

Wicemarszałek ks. biskup **Czechowicz.** Czy żąda kto głosu?

P. **Kramarczyk.** Proszę o głos.

Wicemarszałek ks. biskup **Czechowicz.** P. Kramarczyk ma głos.

P. **Kramarczyk.** Na posiedzeniu z d. 30. grudnia 1899 grzedstawiłem następującą rezolucyę (czyta):

„Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby projekt obwałowania Wisły w powiecie bialskim, od Biały aż do Soły, jak najrychlej wypracował i na najbliższej sesyi pod uchwałę przedłożyć raczył“.

Otóż w sprawozdaniu dzisiejszem komisyi gospodarstwa krajowego w przedmiocie obwałowania granicznej Wisły między Białką a Przemszą w powiecie bialskim o tej rezolucyi nie ma wspomnienia, jest tylko uchwała do Wysokiego Rządu, ale niezupełnie po myśli mego wniosku.

Dlatego zwracam uwagę Wys. Izby na tę uchwałę z dnia 30. grudnia 1899, która jest analogiczną zupełnie z dzisiejszem wezwaniem do Rządu i zwracam uwagę Wydziału krajowego, aby przedsięwziął tylko wykonanie planów i aby domagał się na mocy wniosku, który postawiłem, aby Rząd tę rzekę, jako graniczną własnym kosztem obwałował.

Wicemarszałek ks. biskup **Czechowicz.** Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Ponieważ nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Głos ma p. Sprawozdawca,

Sprawozdawca p. **Sanguszko.** Ze stanowiska komisyi nie mam właściwie w tej sprawie nic do odpowiedzenia, gdyż jest to sprawa Wydziału krajowego. Jak Wydział krajowy z tą rezolucyą, która została uchwalona na wniosek p. Kramarczyka na posiedzeniu ostatniego dnia przed świętami w r. 1899 postąpi, nie moją jest rzeczą przesądzać.

Wicemarszałek ks. biskup **Czechowicz.** Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje wniosek komisyi:

„Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby w jak najkrótszym czasie przeprowadził obwałowanie prawego brzegu granicznej Wisły między ujściem Białki i Przemszy w powiecie Bialskim kosztem c. k. Skarbu państwa“.

zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie Komisyi gospodarstwa krajowego o przedłożeniu Wydziału krajowego o kursie praktycznym dozorców melioracyjnych i drenarskich. (**All. 166.**).

Sprawozdawca p. Sanguszko ma głos.

Sprawozdawca p **Sanguszko** (zaczyna czytać sprawozdanie z all. 166).

Sekretarz p. **Urbański.** Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Wicemarszałek ks. biskup **Czechowicz.**

Jest wniosek o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcy o odczytanie wniosku komisyi.

Sprawozdawca p. **Sanguszko** (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sprawozdanie Wydziału kraj. z dnia 19. grudnia 1899 l. 83.101 o krajowym kursie praktycznym dozorców melioracyjnych i drenarskich Sejm przyjmuje do wiadomości.

Wicemarszałek ks. biskup **Czechowicz.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisyi, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje: Sprawozdonie Komisyi gminnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego z czynności Dep. I. (**All. 167.**).

Sprawozdawca poseł Górski ma głos.

Sprawozdawca p. **Górski.** (Zaczyna czytać sprawozdanie z All. 167.).

Sekretarz p. **Urbański.** Wnoszę o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Wicemarszałek ks. biskup **Czechowicz.** Jest wniosek o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcy o odczytanie wniosku komisyi.

Sprawozdawca p. **Górski.** (czyta):

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

„Sprawozdanie Wydziału krajowego z czynności Departamentu I. za czas od 1. listopada 1898 do 31. października 1899 Sejm przyjmuje do wiadomości“.

Wicemarszałek ks. biskup **Czechowicz,** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisyi, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Następuje: Sprawozdanie Komisyi administracyjnej o wniosku posła Górki w sprawie założenia bezpłatnych biur pośrednictwa pracy. (**All. 168.**).

Sprawozdawca poseł Trzecieski ma głos.

Sprawozdawca p. **Trzecieski.** (Zaczyna czytać sprawozdanie z All. 168.).

Sekretarz p. **Urbański.** Wnoszę o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Wicemarszałek ks. biskup **Czechowicz.** Jest wniosek o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku komisyi.

Sprawozdawca p. **Trzecieski** (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby zajął się sprawą bezpłatnych biur pośrednictwa pracy.

Wicemarszałek ks. biskup **Czechowicz.** Rozprawa otwarta. Głos ma zapisany p. Górka.

P. **Górka.** Sprawozdanie komisyi administracyjnej stwierdza potrzebę założenia bezpłatnych biur pośrednictwa pracy. Stawiając swój wniosek, chciałem również, ażeby te biura jak najprędzej weszły w życie. Jak będą urządzone, to jest rzeczą namysłu. Mojem zdaniem najodpowiedniejszem byłoby, ażeby przy Wydziałach powiatowych, jako władzy, je tworzono. Kto zna nasz lud, ten wie, że jest nieufnym i niedowierzającym, dlatego więcej zaufa Wydziałom powiatowym jako władzy, niż instytucyi prywatnej, choćby założonej przez czynniki, jak najbardziej miłością kraju owiane. Zarazem muszę podnieść i to, że ponieważ wyłoniły się najrozmaitsze zapatrywania, jak takie biuro urządzić, z jakich czynników ma się składać komisya zarządzająca, jaki ma być jego zakres działania, dlatego mojem zdaniem, najodpowiedniejszem byłoby w tej sprawie zwołanie ankiety.

To stawiam nie jako wniosek, ale jako życzenie do Wydziału krajowego, albowiem na takiej ankiecie wyłoniłyby się różne cenne myśli.

Nie stawiam zaś dlatego wniosku, bo już we wniosku komisyi mojem zdaniem tkwi upoważnienie dla Wydziału krajowego do zwołania ankiety, jeżeli to uzna za stosowne.

Wicemarszałek ks. biskup **Czechowicz.** Głos ma zapisany p. Średniawski.

P. **Średniawski.** Załatwienie wniosku p. Górki nie zadowala mnie ani co do treści ani co do motywów sprawozdania. Dla mnie jest niepojętem, że po takiem narzekaniu na brak robotników i masowej emigracyi za granicę jeszcze tak niedość stanowczo komisya kładzie nacisk na potrzebę i konieczność zaprowadzenia takich biur pracy. Że jest gwałtowna ich potrzeba, dowodzi choćby to, co się dzieje w powiecie borszczowskim, (**Głosy**: Cóż takiego?) zaburzenia są tam z powodu, że z jednej strony jest wyzysk pracy, a w drugiej lud nie chce się dać wyzyskać i nie chce iść do roboty za pół darmo.

Jak pożytecznemi mogą być takie biura stręczeń pracy, najlepszym dowodem biuro lwowskie. We Lwowie przecie ludność większa, ludzie tu mają z sobą większą styczność w każdej restauracyi można czytać dzienniki, nudto są różne sposoby porozumiewania się, były nawet prywatne biura stręczeń pracy, a mimo to Lwów uznał potrzebę zaprowadzenia takiego biura, które okazało się nadzwyczaj pożyteczne.

A jakże pożyteczne byłyby takie biura dla zakątków, zabitych deskami, w okolicach, gdzie lud skazany na życie półgłodowe, na wegetacyę, a nie ma sposobu dowiedzenia się o pracy, tam jeżeli chce się dowiedzieć o niej to albo musi słuchać ajenta którego wysyła przedsiębiorca, albo wziąć kij i iść, czasem kradnąc, czasem żebrząc, ażeby sobie wyprosić pracę.

Dlatego nie pojmuję, dlaczego komisya tak łagodnie się wyraża. Przed 4 laty — o ile pamiętam, postawiłem wniosek w tym kierunku, ale komisya przyszła do Sejmu z wnioskiem, ażeby go odesłać do Wydziału krajowego do zbadania.

Po 2 latach znowu ponowiłem wniosek i znów przekazano go Wydziałowi krajowemu. Jużby może dość było tego badania, bo jak będziemy wszystko tak badać, to bardzo kiepsko społeczeństwo na tem wyjdzie.

Wobec tego pozwolę sobie, ażeby większy nacisk wyrazić we wniosku komisyjnym, postawić poprawki takie, że wniosek ten brzmiałby z temi poprawkami (czyta):

Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby jak najrychlej zajął się sprawą bezpłatnych biur pośrednictwa pracy i na najbliższej sesyi sejmowej odpowiednie przedstawił wnioski.

Sądzę, że wszyscy Panowie będziecie za tem głosować, o co naujuprzejmiej proszę.

Wicemarszałek ks. biskup **Czechowicz.** Wniosek p. Sredniawskiego opiewa (czyta):

Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby jak najrychlej zajął się sprawą bezpłatnych biur pośrednictwa pracy i na najbliższej sesyi sejmowej odpowiednie przedstawił wnioski.

Kto popiera ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Dostateczna ilość). Jest dostatecznie poparty. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta, głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Trzecieski** Wysoki Sejmie!

Jeżeli z 2 mowców, którzy tu przemawiali, jeden był zadowolonym tak z wniosku, jak i ze sprawozdania, to w tych trudnych czasach dla komisyi już jest to dość pomyślnem. Drugi szan. mowca w bardzo ostrych wyrazach skrytykował wniosek komisyi i postawił odmienny.

Nie mam prawa zgodzenia się na jego wniosek imieniem komisyi, ale by dać dowód, że i szan. posła chcieliśmy zadowolić, mojem własnem imieniem oświadczam, że będę za jego poprawkami głosował. Przez to daję chyba jasny dowód, że ostrych słów, któreśmy słyszeli, nie odnoszę do dobrej woli komisyi. Potąd dowód zgody i ustępstwa poniekąd. — W jednem jednak z myślą przemówienia ostatniego zupełnie nie mogę się zgodzić. A to wydawałoby się z przemówienia posła Średniawskiego, że opiekę nad robotnikami w kraju rozpoczęto dopiero po wnioskach

szan. posła lat temu dwa i z chwilą założenia miejskiego biura pracy we Lwowie parę miesięcy temu. Tak nie jest, opieka bardzo serdeczna była od dawna, nie chcąc cofać się zbyt daleko wstecz, podniosę, to tylko co zdziałano w drugiej połowie bieżącego wieku.

Gdy we Włoszech zasłynął wielki protektor robotników, ks. Bosco, i wskazał nowy sposób opiekowania się robotnikami, udało się tam 2 znakomitych Polaków, aby ten system nowy do nas przenieść.

Pierwszym był zasłużony ks. Bronisław Markiewicz, który przyniósł nam z Włoch zasady ks. Bosco i do dziś dnia działa świetnie, drugi młody, szlachetny człowiek, niestety spalił się w tej pracy, jak świeca, i nie powrócił nawet do kraju, byłto ks. August Czartoryski. A w kraju? Tu wśród pracy najskuteczniejszej straciliśmy przedwcześnie nieodżałowanego ks. Prowincyała Badeniego.

Tu pracuje brat Albert, ks. prałat Skrzyński, Towarzystwo św. Rafała, Tow. św. Zyty, Siostry Bożej miłości, Tow. robotników katolickich, i tyle innych ludzi i instytucyi a przyznaje chętnie piękny przykład pracy w tym kierunku, stanowi też — wspomniane przez szan. posła biuro miejskie we Lwowie, założone i prowadzone przez Magistrat.

Więc żeby się w kraju nic nie robiło, żeby kraj ten zasługiwał na ostre słowa nagany, tego mówić niepodobna, to niesłuszne. Jednak zupełnie nie będę bronił faktu, że dotychczas Wydział krajowy nie miał sposobności wprowadzenia swoich intencyi w czyn. Ale że intencye były jak najlepsze, to na dowód podniosę, że 2 lata temu słyszeliśmy znakomitą mowę członka Wydziału krajowego, p. Romanowicza, który przedłożył całą historyę różnych systemów pośrednictwa pracy i opieki nad robotnikami w różnych krajach i wszystkie zresztą wątpliwości, jakie miał Wydział krajowy wobec badań Rządu i wobec nieukończonych badań własnych.

Więc gdyby już nie co innego, to ta mowa świadczy, że intencye Wydziału krajowego są jak najlepsze i czyni się już nawet w zakresie prac rolniczych niemało, w porozumieniu z Towarzystwami rolniczemi krakowskiem i lwowskiem. Teraz przyszedł moment, że tę rzecz rozwinie się na szerszą skalę.

(**Marszałek** obejmuje napowrót przewodnictwo).

Wys. Izba uchwaliła kilka dni temu polecenie, ażeby Wydział krajowy popierał w zakresie spraw rolniczych pracę Towarzystw i Kółek rolniczych. Jeżeli dziś Wys. Sejm zamieni w uchwałę czyto wniosek komisyi, czy też wniosek p. Średniawskiego, który — zdaje mi się jest temsamem, tylko goręciej stylizowany, będzie miał Wydział krajowy okazyę i obowiązek przystąpienia ostatecznie do czynów.

Co zaś do czynów to muszę powiedzieć, że najbliżej jestem zdania posła Górki, iż tę czynność pośredniczenia co do stręczenia, pracy więcej jeszcze co do opieki nad robotnikami można oprzeć o rady powiatowe. Mogą zresztą działać komitety nadzorcze z różnych ludzi wybitnych, magistraty po miastach, po powiatach zaś trzeba oprzeć się o coś istniejącego, a więc o biura rad powiatowych. Czy to należy do zakresu ich działania?

Jakie zadanie mają wogóle rady powiatowe? o to można się sprzeczać. W tym względzie co do mnie, idę za zdaniem, kilka lat temu wyczytanem w szeregu znakomitych artykułów, w tej sprawie napisanych przez jednego z wybitnych członków tej Wys. Izby, Wojciecha Dzieduszyckiego. Rady powiatowe są powołane, ażeby o nie opierała się czynność każda humanitarna, a przedewszystkiem ta, która przynosi pomoc ludziom najwięcej potrzebującym, że w tem są Rady powiatowe niejako spadkobiercami obowiązków magnatów, którzy niegdyś w swej okolicy spieszyli z pomocą w każdej potrzebie.

Mnie się zdaje, że nigdzie tyle niedoli, nigdzie tyle smutku niema a pomoc tak potrzeba, jak między pracującymi i ich rodzinami, opiekujmy się nimi szczerze w pobliżu czy w oddali, gdziekolwiek w potrzebie się znajdą. Tak w tym oto referacie komisyi jak i w słowach moich chciałbym dać wyraz temu, że nie z tego punktu widzenia chciałbym gorącego zajęcia się tą sprawą, aby może tylko oszczędzić jakiegoś niezadowolenia dla braku pracowników. Nie chodzi nam przedewszystkiem o to co nam Ojciec św. w Encyklice: „rerum novarum“ zalecił, dać opiekę tym, którzy jej tak bardzo potrzebują (Brawo).

Marszałek. Ponieważ p. sprawozdawca oświadczył się za poprawką p. Średniawskiego, przeto wniosek komisyi odpada. Poprawka ta opiewa:

„Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby jak najrychlej zajął się sprawą bezpłatnych biur pośrednictwa pracy i na najbliższej sesyi sejmowej odpowiednie przedstawił wnioski“.

Kto przyjmuje poprawkę p. Średniawskiego? Zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjętą.

„Nulla dies sine linea“. Zarządzeniem Bożem dotknął nas nowy smutek. (Posłowie powstają z miejsc). Grecko-katolicka Metropolja okrywa się ciężką żałobą przez śmierć Metropolity ks. Kuiłowskiego. Archidyecezya lwowska przestała mieć pasterza, którego na tę stolicę Kościoła unicko-ruskiego powołała łaska i zaufanie Ojca św. i Najjaśniejszego

Monarchy. Tę cześć, jaką posiadał, uzyskał drogą miłości, na jakiej też dawniej, na skromnem, lecz zaszczytnem stanowisku kapłana zdobywał sobie serca.

Jeżeli rzucimy okiem na kartę jego żywota, spotykamy się z życiem nie wolnem od ciężkich koleji, ale poświecanem zawsze ojczyźnie i służbie Bożej.

Żegnając księcia Kościoła i wielkiego syna kraju, zachowajmy pamięć jego w sercach z uczuciem, jak na to swojem życiem zasługiwał. To się stało i będzie w protokole umieszczonem.

Proszę teraz podać rezultat wyboru zastępcy członka Wydziału krajowego.

P. **Bednarski**. Głosujących było 94. Absolutna większość 48. Otrzymał p. Sękowski głosów 60, Jahl 33, jedna kartka próżna.

Marszałek. Wybrany zatem p. Sękowski.

Następuje. (**All. 169.**).

Sprawozdanie
komisyi gospodarstwa krajowego z petycyi gmin i obszarów dworskich Lubasz, Radwan, Zabrnie, Suchygrunt, Wólka, Dąbrowica, Brzezówka, Borki i Małce, o wykończenie regulacyi Nowego Brnia.

Sprawozdawca p. **Gorayski**. (Zaczyna czytać sprawozdanie z All. 169.

Sekretarz p. **Niezabitowski**. Wnoszę o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. **Gorayski**. (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

„Sejm wzywa c. k. Rząd, aby uchwalony 5. lutego 1897 projekt ustawy o uzupełnieniu regulacyi rzeki Nowego Brnia z dopływami jak najrychlej przedłożył do Najwyższej sankcyi.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy kto głosu?

P. **Męciński**. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Męciński.

P. **Męciński**. Ze względu na krótkość sesji której chwile są już policzone, nie będę się długo rozwodzić. Nie mogę pominąć jednak milczeniem treści rzeczy o którą w sprawozdaniu idzie i muszę zaznaczyć, że należę do gorących zwolenników wszelkich melioracji rozumnie wykonywanych. Z przyjemnością zaznaczyć mogę, że większa część tych robót przez Wydział krajowy porządnie, bez szkody czyjejkolwiek i z korzyścią interesowanych, przeprowadzoną została.

Pod tym względem wyjątek stanowi regulacya Brnia, która od lat 15-stu się toczy. Pierwotne plany zrobiono na główną regulacyę, zanim ją jednak wykończono, zrobiono plany dodatkowe na regulacye t. zw. rowów dopływowych, ktora to ustawa dotąd nie została do sankcji przedłożoną, dlatego też i Ministeryum odmówiło funduszów — i cała sprawa od 1895 r. jest w zawieszeniu. Każdy osądzi, co to znaczy rozpoczęcie regulacyi i jej zatrzymanie, jakie szkody z tego grożą należącym do konkurencji. Pierwsza wina spada na Ministeryum, które nie przedłożyło ustawy sejmowej do sankcyi — ale z przykrością zaznaczyć muszę, że i po naszej stronie, tj. autonomicznej jest wina. Roboty bowiem wykonały organy Wydziału krajowego, nie mając jeszcze zatwierdzonej ustawy, której kosztorys wypadł na 95 tysięcy — a skutkiem żądania niektórych członków spółki zakończyły organa Wydziału krajowego tę robotę i to w ten sposób, że zamiast prowadzić obwałowanie systematyczne od dołu do góry, obwałowały część z dołu i część z góry a w środku zostawiły kilka kilometrów nieubezpieczonych, narażając tem 9 gmin, należących do konkurencii, które zapłaciły swoje koszta, na ogromne szkody, większe niż mogły być przed obwałowaniem.

Tu trzeba jakichś środków zaradczych, któreby broniły przed niemoralnym wpływem, jaki to wywiera na okolice chcące się regulować. Powoływanie się komisyi na to, że większość spółki żąda robót dodatkowych, nie przekonywa mnie wcale, bo bądź cobądź roboty wykonywał Wydział krajowy. Nie czas jednak na rekryminacje, bo nic to nie pomoże, trzeba środków zaradczych. Komisya wnosi ponowne wezwanie do Rządu, aby uchwalony projekt regulacyi Brnia przedstawił do sankcyi cesarskiej.

Że tego rodzaju uchwała nie wystarcza to dowód, że jużeśmy trzy razy wzywali Rząd od r. 1897 — a trudno tym interesowanym pozwalać cierpieć niewinnie.

Pozwalam sobie tedy wnieść drugą rezolucyę następującej treści:

„Wzywa się Wydział krajowy, aby niezależnie od kroków przedsięwziętych u c. k. Rządu rozpatrzył jak najspieszniej sprawę żądań petentów co do regulacyi Brnia, objętej pierwotnym planem regulacyjnym i zarządził, co należy, w tym kierunku, aby przynajmniej obwałowanie na przestrzeni wałem jeszcze nie zamkniętej koniecznie w ciągu bieżącego roku wykonane zostało“.

Jest to konieczne, bo wiemy, że jeżeli to dalej będzie iść przez rozmaite sankcye:

Namiestnictwo, Ministerstwo i t. d., to ostatecznie interesowani popadną w ruinę, tem przykrzejszą, że nie doznali nie tylko żadnej ulgi, ale zapłacili koszta, które z nich egzekucyą ściągnięto i znaleźli się w gorszem położeniu niż byli dawniej. Przypuszczam najgorszą ewentualność, tj. gdyby jakiś czas Rząd ustawy nie załatwił — to jednak jest rzeczą obowiązku i słuszności, aby przecież znaleść fundusze na rachunek tych przyszłych funduszów regulacyjnych, jakie do Rządu wpłyną. Proszę więc Izbę, aby rezolucyę moją raczyła uchwalić.

Marszałek. Kto popiera tę rezolucyę, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest popartą. Czy żąda kto jeszcze głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Gorayski.** Nie jestem upoważniony przez komisyę, ale osobiście nic mieć nie mogę przeciw rezolucyi p. Męcińskiego. Co do zwłoki w doprowadzeniu do pożądanego skutku tego przedsiębiorstwa, to zaznaczyć muszę, że wyrażona w sprawozdaniu ociężałość Rządu jest wytłumaczoną. W r. 1897 Sejm uchwalił ustawę krajową na dokończenie niezbędnych robót za 319.500 zł. Były też dwie reambulacye a do dziś dnia nie przedłożono tego projektu do sankcyi.

Przeciw zarzutowi p. Męcińskiego, uczynionemu Wydziałowi krajowemu, muszę parę słów odpowiedzieć, i zwrócić uwagę na następujące okoliczności.

Spółka wodna także nie spełniła swego obowiązku. Spółka wodna według powołanego projektu osuszyła przez uregulowanie dopływów wodne przestrzenie. A gdy na podstawie ustawy w 1897 r. przyszło do dodatkowych robót i wykonania na dalszych dopływach, a większość spółki mając już swoje dopływy uregulowane, nie chciała tego przyjąć.

To było także powodem zwłoki. Wprawdzie Sejm nie uwzględnił tego i dla sprawiedliwości wstawił te pozycye, jako obowiązkowe dla spółki wodnej przymusowej, ale opozycya większości spółki była także powodem zwłoki. Ministerstwo kilkakrotnie się zapytywało o powód, dlaczego większość spółki na ten projekt się nie zgadza.

Ostatecznie spółka wodna ponosiła w tem winę. Dziś trzeba się starać, aby jak najprędzej temu położyć koniec i jeżeli Wydział krajowy będzie miał na tyle funduszów, aby właśnie te niezbędne roboty jak najprędzej wykonać, nie wątpię, że to uczyni. Niebezpieczeństwo jest groźne, straty są wielkie, dlatego też rezolucya p. Męcińskiego jest bardzo uzasadniona.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje wniosek komisyi, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Rezolucya p. Męcińskiego (czyta):

Wzywa się Wydział krajowy, aby niezależnie od kroków przedsięwziętych u c. k. Rządu rozpatrzył jak najspieszniej sprawę żądań petentów co do regulacyi Brnia, objętej pierwotnym planem regulacyjnym i zarządził co należy w tym kierunku, aby przynajmniej obwałowanie na przestrzeni wałem jeszcze nie zamkniętej, koniecznie w ciągu bieżącego roku wykonane zostało.

Kto ją przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Następuje punkt 22. Sprawozdanie komisyi drogowej o petycyach Wydziałów powiatowych w Brodach, Kamionce strumiłowej i Sokalu w sprawie subwencyi krajowej na budowę drogi z Bodów do Sokala. (All. 170).

Sprawozdawca p. Gnoiński ma głos.

Sprawozdawca p. **Gnoiński.** (Zaczyna czytać sprawozdanie z all. 170).

Sekretarz p. **Urbański.** Wnoszę o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. **Gnoiński** (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby w sprawie budowy drogi z Brodów do Sokala, względnie do Krystynopola, przeprowadził rokowania po myśli §. 7. ustawy drogowej z dnia 5. lipca 1897 z Wydziałami powiatowymi w Brodach, Kamionce strumiłowej i Sokalu, tudzież z interesowanemi stronami, i na najbliższej sesyi sejmowej zdał sprawę o wyniku rokowań i przedłożył właściwe wnioski.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda, kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisyi, zechce rękę podnieść (Większość). Jest przyjęty.

Ponieważ zestawienia budżetowe są już gotowe, przystąpimy obecnie do uchwały finansowej. Sprawozdawca p. Andrzej Potocki ma głos.

Sprawozdawca poseł Andrzej **Potocki** (czyta):

Wobec dodatkowych uchwał, zechce Wys. Izba uchwalić dochody i wydatki jak następuje:

I. Na r. 1900 ustanawia się wydatki funduszu krajowego w sumie 19,953.996 k. a dochody własne tego funduszu w sumie 5,114.766 k.

II. Na pokrycie niedoboru funduszu krajowego w r. 1900 pobierany będzie doda-

tek do państwowych podatków bezpośrednich, a mianowicie:

1. a) dodatek do państwowego podatku gruntowego, domowo-czynszowego, domowo-klasowego i 5%-go podatku od domów wolnych, w wysokości 65 h. od każdej korony całej przypisanej należytości tych podatków.

b) dodatek do państwowych bezpośrednich podatków osobistych, ustanowionych ustawą z dnia 25. października 1896 Dz. ust. p. nr. 220 z wyjątkiem podatku osobisto-dochodowego, w wysokości 72 h. od każdej korony całej przypisanej należytości tych podatków.

2. Opodatkowani w mieście Krakowie, tudzież w powiatach krakowskim i chrzanowskim, opłacać będą dodatek do podatków w ust. 1. ad a) wymienionych w wysokości 54 h., zaś do podatków w tymże ustępie ad b) wymienionych 61 hal. od każdej korony całej należytości tych podatków.

III. Kwoty przyzwolone na rok 1900 w rubrykach i pozycyach wydatków budżetu funduszu krajowego w znaczeniu ściślejszem, nie mniej w funduszu krajowym w znaczeniu obszerniejszem, jakoteż wszystkich zakładów krajowych, będą wydane tylko na cele oznaczone w poszczególnych rubrykach i pozycyach, a to osobne w dziale wydatków zwyczajnych; osobno w dziale wydatków nadzwyczajnych.

Przenoszenie zaoszczędzeń dozwolone jest tylko przy następujących pozycyach funduszu krajowego w ściślejszem znaczeniu.

a) w rubryce I. pomiędzy poz. 5 6 i 7 i między poz. 8 i 10;

b) w rubryce II. między literami a) b) c) d) poz. 24;

c) w rubryce X. między pozycyami 171 i 172, tudzież między pozycyami 176, 177, 178;

d) w rubryce XV. między pozycyami 272 i 273, tudzież między pozycyami 288, 289, 291, dalej w należących do tej rubryki budżetach szkół rolniczych, szkoły gospodarstwa lasowego we Lwowie, szkoły ogrodniczej w Tarnowie i zakładu sadowniczego w Zaleszczykach, między wszystkiemi pozycyami każdej rubryki zwyczajnych wydatków tych szkół;

e) w rubryce XVI. między pozycyami 295 do 343 — między pozycyami 345 i 399 — między pozycyami 400 i 403 — między pozycyami 397 i 404 — wreszcie między pozycyami działów A, B, C, D i F, wydatków na szkoły przemysłowe zawodowe, połączone z warstatami wzorowymi, wszakże tylko w granicach każdego działu z osobna tylko w wydadkach zwyczajnych.

IV. Wzywa się c. k. Rząd, aby w jak najkrótszym czasie wniósł przedłożenie, dotyczące dodatków krajowych do państwowago podatku konsumcyjnego od spirytusu i piwa i zwołał jeszcze przed upływem roku Sejm krajowy celem powzięcia odnośnych uchwał, bez względu na okoliczność, czy rokowania z innymi krajami koronnymi doprowadzą do skutku.

V. Wzywa się c. k. Rząd, aby na przyszłość zwoływał Sejm krajowy w takim czasie, aby budżet krajowy mógł być uchwalony przed początkiem odnośnego roku i na tak długo, aby Sejm miał czas swoje obrady gruntownie przeprowadzić.

VI. Wzywa się Wydział krajowy, aby w razie wprowadzenia dodatku do państwowego podatku konsumcyjnego zniżył w preliminarzu na rok 1901 dodatki do podatków bezpośrednich co najmniej do wysokości dodatków opłacanych w roku 1899.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. **Średniawski.** Proszę o głos.

Marszałek. P. Średniawski ma głos.

P. **Średniawski.** Wysoki Sejmie, W sprawozdaniach Wydziału krajowego i komisyjnych spotykamy się często ze skargami na to, żd Rząd za mało daje dla kraju na drogi, przemysł, regulacye, melioracye, szkoły średnie i t. d. Może dla Panów będzie to trochę dziwne, że pozwalam sobie w tym kierunku mówić. Zdaje się, że nasza delegacya nie dość energicznie dopomina się tego. Trzeba z większą energią domagać się, a czasem gdyby to nie poszło na drodze dobrowolnej, należy sprawę postawić na ostrzu miecza. Toby poskutkowało nie tylko na ten raz, ale i na przyszłość, by w większej mierze Rząd uwzględniał nasze potrzeby.

Słyszałem od niektórych Panów, że Rząd dlatego mało daje dla Galicyi, bo Galicya stosunkowo mało płaci podatków.

W tym kierunku p. Kozłowski dawał tu wyjaśnienia, ale nie mógł wyjaśnić, jakie dochody daje Galicya, dlatego bo Rząd nie prowadzi osobno tych rachunków co do dochodów. Nie wiadomo, jakie dochody przynoszą koleje galicjskie, nasze żupy i kopalnie soli. Zadaniem naszej delegacyi jest upomnieć się o takie prowadzenie rachunków w tym względzie, abyśmy mogli skonstatować, czy jesteśmy skrzywdzeni. Przypuśćmy nawet, że Galicya mniej płaci w stosunku do innych krajów, a bierze w stosunku do płaconych podatków równo z innymi.

Należy w tym kierunku jednak sięgnąć w przeszłość i powiedzieć, że przez 3 ćwierci w.

prowadzono na nas gospodarstwo żydowskie, wyzyskano nas na wszystkie strony, zabrano nasze dobra narodowe, sprzedano dużo z nich przeszkadzano rozwinięciu przemysłu krajowego, pozabierano kosztowności z kościołów, wobec tego nie dziw, że nie możemy płacić tyle podatków.

Zapewne moglibyśmy i my płacić więcej, gdyby tego nie było. Państwo tak samo jak gospodarz, jeżeli prowadzi gospodarstwo w ten sposób, że wyzyskuje wszystko, inwentarz, ziemię, to gospodarstwo to może mu dochody przynosić, ale wreszcie wyzyskane musi upaść.

Tak samo my jesteśmy tem gospodarstwem wyzyskanem, dano nam autonomię dopiero tedy, gdy byliśmy wyciśnięci, jak cytryna, a autonomia uchwala dodatki do podatków, by naprawić to, co Rząd wyzyskał.

Czy potrafimy sprostać tym krajom, które dawniej stały silnie i kosztem naszym były faworyzowane, my zaś byli wyzyskiwani. Więc gdybyśmy nawet mniej płacili, należy się nam większy udział w dotacyach Rządu na potrzeby kraju.

Jeszcze jedna okoliczność, że finanse krajowe są bardzo liche. Komisya budżżtowa przychodzi do nas z wnioskiem do Sejmu, że trzeba podnieść dodatki do podatków.

Nie przeczę, że musimy siebie samych opodatkować. Ale czy nie byłoby wskazane na ten rok nie podnosić tych dodatków, żeby delegacyi dać więcej atuta do ręki, by mogła wywrzeć większy nacisk na Rząd, i donieść, że kraj jest zniszczony, że dodatków podnosić nie można.

I komisya budżetowa podniosła w swem sprawozdaniu cyfrowo, że Galicya jest de facto opodatkowana najwyżej. Czechy mają 50% dodatków, my zaś 72%, więcej niż każdy inny kraj.

Z tego powodu pozwalam sobie rzucić myśl, czy nie byłoby wskazane, może lepszy finansista potrafi lepiej tę sprawę przedstawić, nie podnosić dodatków do podatków na ten rok, pokryć ten niedobór kredytem, by naszej delegacyi dać większą siłę w kierunku stawiania żądań na rzecz kraju.

Marszałek. Zapisał się do głosu p. Ahrahamowicz. Udzielam mu głosu.

JE. p. **Abrahamowicz.** Prosiłem o głos, aby kilku słowy odpowiedzieć na wywody bezpośrednio przedemną przemawiającego posła, a powtóre, aby pomówić o rezolucyi, którą co do znaczenia przed wszystkiemi sprawami wysuwam na pierwszy plan.

Ale powracam do posła Średniawskiego, który powiedział, że trzeba aby polska delegacya z większym naciskiem domagała się by państwo ze swoich funduszów więcej na potrzeby Galicyi dawało. Ja mniemam, że w tej mierze niemasz różnicy między nami. Ale jak w każdem życiu parlamentarnem tak zwłaszcza w życiu parlamentarnem naszej Rady państwa, nie tylko decyduje dobra wola i starania, ale rozstrzyga także bardzo często bezwzględna większość, łatwo przeto rozumieć, że jest rzeczą nie pospolicie ważną, ażeby kraj nasz z całą swoją reprezentacyą był zjednoczony i abyśmy części jego reprezentacyi nie widzieli po tej stronie, która w ogóle przeciw tego rodzaju żądaniom stanowczo występuje.

A potrzeba jeszcze drugiej rzeczy t. j. aby w Radzie państwa, nie oskarżany był Sejm że on skąpi, i że nie chce wydawać,

(P. **Kozłowski**: Brawo, brawo).

że lud gotów do dalszych ofiar, ale ta (prawa) strona jest już ową, która ma węża w kieszeni.

P. Stapiński, który — jak przypuszczam — musi być osobiście p. Średniawskiemu znany, na posiedzeniu Rady państwa z dnia 1. grudnia 1899 powiedział, co następuje (czyta):

„Ich constatiere...“ Ekscelencya Marszałek pozwoli, że przeczytam po niemiecku, a raczej od razu przetłómaczę po polsku). „Konstatuję, że nie jest prawdą, iż mianowicie w Sejmie galicyjskim nie ma gotowości do poniesienia ciężarów, do podniesienia podatków, że przeciwnie: „Jahr ein seitens der polnischen Bauern gefordert wird, der polnische Landtag möge Geld für das Volksschulwesen geben und das eben diese Herren vom Polenclub das Geld nicht geben wollen“, a dalej jest powiedziane: „Ich bemerke also demgegenüber, dass im polnischen Landtage Jahr für Jahr von polnischen Bauern Anträge gestellt werden, dass das Volksschulwesen vorbewert werde — sie sind bereit grössere Steuern zu zahlen — und das eben diese Herren, die sich hier so ärgern, dagegen sind und noch dazu im Lande agitieren gegen die Bauern, dass sie die Steuern für die Schulen erhöhen wollen“.

(**Głosy**: Ale to co innego, tam chodziło o szkoły).

O wszystko chodziło, a także i o szkoły. Ja skonstatowałem, że imieniem stronnictwa, do którego należy p. Stapiński, oświadczono wyraźnie w izbie wiedeńskiej, że lud gotów jest do większych ofiar, a przecież ja chciałbym, aby co innego powiedzieć, mianowicie to, że my niezdolni jesteśmy do większych ofiar w podatkach. To jest istotny stan rzeczy, a jeżeli komisya budżetowa przyszła z wnioskiem, ażeby podnieść dodatki do podatków o 5 centów, to ja muszę stać na tem stanowisku, że ta ofiara musi być przejściowa i że Rząd zda sobie sprawę ze sto-

sunków, w jakich znajduje się kraj, że Rząd nie ograniczy się tylko do dobrej woli, którą wysoko cenię, a której wyrazem była odpowiedź ną moją interpelacyę, ale którą kraj żyć nie może, zwłaszcza gdy kraj jest w tem położeniu, że nie domaga się nadzwyczajnej dotacyi, ale chce się dobrowolnie opodatkować owym podatkiem, który najlżej się znosi, to jest podatek konsumcyjny od napojów gorących.

Wzgląd na to, że podatek ten równomiernie musi być przeprowadzony we wszystkich prowincyach państwa, może być ze stanowiska szablonu usprawiedliwiony, ze stanowiska jednak ekonomicznego i rzeczowego wedle mego widzenia nie zachodzi tego konieczna potrzeba. A dlaczegóż? Z tej prostej przyczyny, że i dziś mamy dodatek konsumcyjny od napojów gorących w rozmaitych wysokościach, a przecież nie kusi się nikt o przemytnictwo.

Jak Panom wiadomo, domagał się Wydział krajowy, żebyśmy mogli do dodatku konsumcyjnego od wódki na cele krajowe uchwalić 10 ct. od litra 100-stopniowego. Dziś kraj pobiera 3 ct. ale tylko nominalnie bo faktycznie ledwie połowę tego. Inne kraje, jak Styrya ma 15 ct., Kraina nawet 30 ct. i myśmy nie słyszeli o tem, żeby ze Styryi do Krainy, albo z Krainy do Galicyi wódkę przemycano.

Tu nie chodzi o coś zupełnie nowego, ale o to, aby ów podatek krajowy, który dziś za pomocą dzierżawy jest ściągany, ściągać bezpośrednio przy podatkach państwowych, a ponieważ wiadomo, że w krajach począwszy od Bukowiny aż po niższą Austryę wprowadzony jest dodatek od podatku od wódki, więc owa obawa ograniczałaby się tylko do krajów alpejskich.

Stoję na stanowisku, że domagać się, aby podatek ten równomierny był w całem państwie, w każdym razie nie jest drogą, którąbym nazwał sympatyczną dla żądań naszych. Na to się skłaniają rozmaite przyczyny. Jeden z centralistów powiedział, że w dochodach, któreśmy samorządowi ustanowili, tkwi zapora przeciw wszelkim zachciankom rozszerzenia samorządu. Istotnie tak jest. Rozwój samorządu we wszystkich ogniwach jego, od gminy do Sejmu, zawisł od środków materyalnych, któreśmy sami rozporządzili.

Stąd ci, którzy stoją na stanowisku centralizowania wszystkiego, nieprzychylnie każde żądanie oceniają, ale my, którzy stoimy na stanowisku zdrowem, musimy się z tem większą natarczywością domagać, aby ów postulat kraju, opodatkowania siebie samego ze strony państwa nie natrafił na trudności, które w tym razie zagrażają rozwojowi we wszystkich kierunkach pracy i kultury kraju naszego.

Na tem kończę i wyrażam przekonanie, ze że strony Wydziału krajowego, jego przewodniczącego i ze strony reprezentacyi kraju w Wiedniu uczyni się wszystko celem doprowadzenia do skutku sprawy, która jako jedna z najważniejszych czeka pożądanego załatwienia.

Uważam więc podwyższenie dodatków do podatków za przejściowe, gdyż, gdybym uważał je jako trwałe na zawsze, to widziałbym w tem niesłychane uszczuplenie środków, które jeszcze dziś jedynie reprezentacyom powiatowym do dyspozycyi pozostają.

P. **Okuniewski**. Proszu o hołos.

Marszałek. P. Okuniewski ma głos.

P. **Okuniewski**. Zowsim hodżu sia z p. Abrahamowyczom, jesły każe, szczo ne powynni własty centralni stawlaty pereszkody w kraju, aby my samych sebe ne mohły opodatkowaty i szczo pry doteperisznym sposobi opodatkowania połowyna z toho propadaje w rukach poborciw podatkiw i w tim maje pownu racju p. Abrahamowycz, szczoby na centralni własty napir zrobyty.

Ałe ne mohu sia zhodyty, szczoby toj napir złożyty na Wydił krajewyj. Jabym toj apel złożyw w ruky p. Abrahamowycza i Koła polskoho i aby ne howoreno bezperestanno, szczo „die polnische Delegation ist für jede Regierung zu haben“, należyt zrobyty opozycyu tam, de potreba. Tohdi i my uwirym, bo wsi tu czuwani deklamacyi w Sojmi, ony łysze rozśmiszujut; koły wy upomnyte sia o dobro kraju, tohdy my skażemo, szczo wy majete racju.

Nedawno czułyśmo, że w radi derżawnyj perestupłeno budżet wojskowyj o kilkanaciat milioniw, a delegacya polska ani odnym słowom ne ozwała sia.

Jeszcze odna zamitka. Storonnyctwo, do kotroho należyt p. Abrahamowycz, czasto na wsi storony robyt naszomu storonnyctwu dokazy, szczo sia storona generalizuje błudy tamtoju storonoju zrobłeni.

P. Abrahamowycz roskazaw deszczo pro Stapińskoho, ałe promowczaw, na szczo, na jaki potreby zajawyw Stapińskij hotowist pidwyższenia podatkiw, zataiw, szczo Stapińskij howoryw o szkołach.

Se ne ładno tak perekruczaty intenciju neprysutnoho tut posła.

P. **Rotter**. Proszę o głos.

Marszałek. P. Rotter ma głos.

P. **Rotter**. Słyszałem w teraźniejszej sesyi sejmowej i na posiedzeniach publicznych poufnych, często zwrot pewien, a dziś ponownie z okazyi przemówienia które się do

tego wcale nie kwalifikowało. Jakkolwiek w dyskusyi politycznej wielkiego stylu dotąd udziału nie brałem, w tej chwili jednak przecież kilka słów muszę powiedzieć.

P. Średniawski zwaca się do delegacyi polskiej w Wiedniu, z żądaniem aby z większym naciskiem pilnowała, by od rządu dostać można nowe źródła dochodu, których krajowi potrzeba.

Od Eksc. Abrahamowicza na odwrót słyszyny: ba, żeby delegacya była razem,—przecież wnioski tego rodzaju że, tych, którzy w Wiedniu do koła polskiego nie należą, nie zawsze znajdują należyte poparcie. Tak słyszałem, jeżelim źle słyszał, chętnieprzyjmę sprostowanie. Otóż sądzę, że warto przecież temu kilka słów poświęcić. Jeżeli koło polskie liczy członków około 60, a posłów polskich ludowych po za kołem jest około 10, to przy każdej znowu sposobności powoływanie się no to, że gdyby wszyscy byli w kole, to byłoby inaczej, nie wydaje mi się proporcyonalnem, ani ilościowo ani nareszcie jakościowo.

Jakkolwiek 60+10 jest 70, to jednak różnica ta nie usprawiedliwia powyszego powoływania się. A jeżeli się nadto weźmie na uwagę to, co się od Panów powszechnie słyszy, tj. że ostatecznie znów kwalifikacya jakoby tych dziesięciu nie jest tego rodzaju, aby oni wiele radzić mogli, te wtedy ta dysproporcya jeszcze się powiększy.

A gdy się w końcu jeszcze zważy, że o ile sobie przypominam w sprawach, gdzie koło polskie stawiało żądania do rządu na rzecz kraju, niezasiadający w kole polskiem posłowie temu nie oponowali, to już tej rzeczy zupełnie zrozumieć nie mogę.

(P. **Abrahamowicz.** Proszę o głos).

(P. **Kołowski.** Proszę o głos).

Wiem tylko, że w pewnej chwili bardzo stanowczej, gdzie rozgrywała się nadzwyczaj doniosła i drażliwa sprawa, właśnie głosy owej garstki przeważyły szalę na tę stronę, gdzie stało koło polskie.

Z tego jednak nie wynika wcale, abym w jakikolwiekbądź sposób pochwalał albo zachęcać chciał, żeby posłowie polscy w Wiedniu zasiadali po różnych stronach Izby. Ze względu na interes kraju i reprezentacyi polskiej uważam to za rzecz nie pożądaną i jeżeliby gorące życzenie moje coś w tym kierunku zmienić mogło, to z pewnością ja i całe stronnictwo nasze w Sejmie stanowczobyśmy do tego rękę przyłożyli. Nie chciałbym tylko, aby znowuż znaczenia ujemności istniejącego stanu nie przeceniano. Jeżeli się nadto weźmie na uwagę okazyę, w której przemówił p. Średniawski, to sądzę, że tu miejsca na nawiązanie tej sprawy może i nie było, bo przecież p. Średniawski nie oświadczył się przeciwko podwyższeniu dodatków krajowych, tylko rzucił zapytanie: podwyższenie czy pożyczka? oczekiwał na nie odpowiedzi od ludzi jak się sam wyraził, więcej od niego biegłych w słowie i w sprawch finansowych. Otóż na to zapytanie można było odpowiedzieć tak albo odwrotnie. A ostatecznie gdy często i ogólnie słyszymy, że podnoszenie się ciężarów krajowych w znacznej części płynie także z podnoszącego się naturalnym trybem z roku na rok budżetu szkolnego i jeżeli od posłów ludowych słyszymy, że oni właśnie w tym kierunku specyalnie żadnych ofiar szczędzić nie chcą, to znów zapytam, czy to jest okazya do robienia zarzutów. Otóż o ile zjednej strony, raz jeszcze powtórzę, uważać będę za dzień dla całego kraju piękny, gdy wszyscy posłowie polscy w Wiedniu zasiądą niejako pod jednym dachem, pod jednym sztandarem, to z drugiej strony sądzę, że może nie dobre jest zawsze wytykać pewne wady innym, zwłaszcza, gdy istotnie zachodzi mojem zdaniem nie dość energiczne dochodzenie spraw naszych w delegacyi wiedeńskiej.

Zarazem stwierdzam, że u większości kraju, pomijano tych, którzy agitują a mówię o większości ludzi, umiejących myśleć i sądzić samodzielnie, jedno tylko jest zdanie tj. że się wobec rządu nie dość energicznie pilnuje tego, co się krajowi należy. Tyle chciałem zaznaczyć, aby nie koniecznie szukać winy tam, gdzie mojem zdaniem znajduje się tylko mała jej cząstka.

Marszałek. Głos ma p. **Abrahamowicz.**

P. **Abrahamowicz.** Muszę przedewszystkiem wyjaśnić pewne nieporozumienie. Miałem prawo przypuszczać, że Szan. poprzedni mowca to, co powiedziałem, z wywodami swoimi w logiczny związek wprowadzi.

Powiedziałem, że się domagamy i domagać będziemy, by admistracya państwowa przyszła nie w pomoc krajowi, lecz aby spełniła swój obowiązek wobec kraju pod względem środków niezbędnych do dalszego prowadzenia gospodarstwa krajowego. I domagając się tego, oczywiście na pierwszym planie postawiłem potrzebę oświaty i usprawiedliwiałam owe zarzuty, które nas nieraz spotykają, że za mało się robi dla oświaty w kraju, brakiem odpowiednich środków. Jeżeli więc ktoś w tej reprezentacyi powiada: lud płacić chce, tylko wy nie chcecie, to ma znaczyć, że są środki, tylko z tych środków skorzystać nie chcemy.

Tymczasem dzieje się rzecz przeciwnie. My już faktycznie nie mamy środków na pokrycie wydatków krajowych które ciągle wzrastają i uzyskanie tych środków uważać

musimy za jedno z najważniejszych zadań działalności kraju.

A teraz skorzystano znowu ze sposobności, aby przeciw Dalegacyi naszej w Wiedniu wytoczyć zarzut, że nie dość energicznie spełnia swe obowiązki. Zarzuty te są do pewnego stopnia związane z historyą delegacyi polskiej bo jeszcze ś. p. Smolka na ratuszu powiedział: Zawszeście z nas niekontenci, a zawsze nas tam posyłacie. Ale tu trzeba zapytać nie o tę opinię, która w pewnej mierze może być bodźcem i zachętą do działania na wielkiej arenie, ale tego bezstronnego sędziego, który stoi poza krajem i który zawsze i przy każdej sposobności wytyka reprezentantom kraju naszego w Wiedniu, że nikt nie umie tak wiele zdobyć dla kraju jak my. To może tak bezwględnie nie prawda, ale mógłbym na poparcie tego przytoczyć bardzo wiele rzeczy. I rewizya podatku gruntowego i jego obniżenie, to śmiem twierdzić dzieło reprezentacyi naszego kraju. A obniżenie podatków spadkowych, z których lud wiejski przedewszystkiem i niemal jedynie korzysta.

Wnioskodawcą tej sprawy był JE. namiestnik dzisiejszy, a kto ją wyrobił? Delegacya polska. Różne kraje nie miały w tem tak wielkiego interesu jak my, ze względu na stan naszego włościaństwa.

Ustawa o opustach podatków gruntowych z powodu klęsk elementarnych wyszła także z pod pióra Polaka, a kto tylko umie z niej korzystać błogosławi ją. I jest bardzo wiele innych spraw pod względem ekonomicznym ważnych, które myśmy uzyskali. Oczywiście w interesie kraju nie można się tem zadowolić, bo kraj, który się chce rozwijać, musi dążeniami swojemi iść coraz dalej. Więc kończę tem, czem zacząłem: Jeżeli w Wiedniu z pewnej strony w chwili, kiedy my powiadamy, że dalej w oświacie iść nie możemy, wstaje ktoś i powiada, że lud chce, a większa własność i miasta nie chcą, to znaczy, że są środki, a my z nich korzystać nie chcemy a to jest nieprawda! (Brawa).

Marszałek. Głos ma p. **Kozłowski**.

P. **Kozłowski**. Po znakomitych wywodach Eksc. Abrahamowicza nie wiele pozostaje mi do uzupełnienia. Mogę tylko odpowiedzieć na interpelacyę szan. p. Średniawskiego, który się pytał, ile dochodów, a ile wydatków jest w Galicyi. Otóż mogę odpowiedzieć z pamięci, bo cyfr pod ręką nie mam, że dochodów bez kolei jest około 150 milionów koron, a wydatków około 100 milionów, bilans przeto wynosi około 50 milionów. Co się tyczy dochodów z kolei, to ta cyfra na korzyść kraju nie o wiele rachunek zmieni i nie wiem nawet, czy właśnie o tę cyfrę szczególnie upominać się warto. Co do soli jest z Galicyi znaczny dochód jak to niedawno przytaczałem.

Szan. p. Okoniewski powiedział tu, że delegacya polska w Wiedniu nie upomina się o sprawy kraju. Otóż jabym szan. posła prosił, aby był łaskaw przytoczyć w ostatnich latach, w których nie było dyskusyi budżetowej ani w komisyi ani w Izbie, choć jedna sposobność którąbyśmy pominęli i jeden momet obrad parlamentu, w którym było naszym obowiązkiem mówić, a w którym myśmy milczeli.

Przykro jest wobec zmęczenia Izby powtarzać trzy razy rzeczy jedne i te same, zwłaszcza gdy one są suche i męczące. Ale muszę się zapytać p. Okuniewskiego, czyśmy w komisyi ugodowej się upomnieli o zniżenie cen soli, czy w niesłychanie nawet twardej formie upomnieliśmy się o szykany weterynarzy, o zamykanie całych okolic i powiatów o sprawę eksportu bydła? Czyśmy się nie oświadczyli, gdy chodziło o wyzyskiwanie robotników przy budowie kolei z całą energią przeciwko temu wyzyskiwaniu. To był wniosek socyalisty, więc możnaby powiedzieć, że wniosek pochodzący od stronnictwa nie sympatycznego dla wielu z nas, choć prawda p. Romanowicz twierdzi że my socyaliści bo potępiamy jak oni liberalizm manschesterski. Ale ja muszę przypomnieć, że przecież łączność w negacyi czegoś nie stanowi przecież jeszcze łączności afirmacyi bo, pomiędzy katolicką polityką socyalną, a socyalizmem są bardzo wielkie różnice i że fałszywem byłoby twierdzenie, iż każdy który nie chce manchesterskiego liberalizmu, jest socyalistą, i łącząc przeto w swoich twierdzeniach stronnictwa nie wedle tego, co stawiają, ale wedle tego, co wykluczają, dochodzi się do paradoksu. Tak samo ja mógł bym nie na podstawie łączności w negacyi ale w afirmacyi powiedzieć, że p. Romanowicz i Bismark rządają powszechnego głosowania, więc żądają jednej i tej samej rzeczy i należą do tej samej szkoły, lub tego samego stronnictwa

Chciałem tylko przytoczyć ten przykład, aby dowieść, że tego rodzaju rozumowanie jest mylne, dlatego bo Bismark dążył do powszechnego głosowania w innym celu i z innym skutkiem i osiągnął najpierw zamiast powiększenia mocy parlamentu, wybór większej liczby socyalistów, a potem dopiero „Anarchistengesetz“, p. Romanowicz dążył również do powszechnego głosowania, pragnąc osiągnąć udział mas w głosowaniu, a osiągnął w krótkiej drodze §. 14, a więc jedne i te same dążenia, nawet pozytywne mogą płynąć z zupełnie odmiennych pobudek i dążyć do innych celów.

Przepraszam za tę krótką dygresyę i wracam do stwierdzenia, żeśmy występowali w obronie robotników, pomimo, że wniosek wyszedł od socyalistów, koło polskie popierał go, wniosek Verkaufa, bo go uważało za słuszny.

Nie myślę kreślić historyi ostatnich lat czterech, nie myślę przedstawiać wniosków samoistnych, jakie stawiało koło, ani też całego szregu sprawozdań komisowych i memoryałów w sprawach krajowych. Proszę mi pokazać jedną rezolucyę sejmową, do wykononia możliwą, która byłaby przez koło pominiętą.

Mówicie panowie: Koło polskie zapomina o interesach kraju i boi się sprzeciwić rządowi. Przepraszam, tak nie jest i koło polskie w miarę odmiennego położenia rozmaitymi środkami faktycznymi popiera rzecz, często poufnie za pomocą memoryałów i deputacyi wówczas gdy rozgłoszenie rzeczy wywołuje opozycyą i utrudnia jej przeprowadzenie a poufne traktowanie prędzej prowadzi do celu, niż głośne poparcie.

Z tego, że panowie w stenograficznych zapiskach nie czytaliście o jakiemś wystąpieniu w tej lub owej sprawie koła, nie wyciągajcie tej konsekwencyi, że koło sprawę tę zaniedbało, bo koło nie jest obowiązane mówić zum Fenster hinaus, ale jest obowiązane działać z praktycznym skutkiem.

Jeżeli chcecie ocenić działalność koła polskiego, starajcie się wy, którzy w kraju mieszkacie, ażeby dzienniki krajowe dokładnie was o pracy koła informowały; bo one wszystko to jest piquant — przepraszam za obce wyrażenie — podają, ale sprawozdania czynności koła polskiego w komisyach a tam jest punkt ciężkości pracy, to są rzeczy suche, i często przez dzienniki pominięte. Stąd też ludność włościańska o działalności koła nie jest należycie poinformowaną. Ja sam gdybym ciągle na wsi mieszkał i na podstawie dzienników wyrabiał sobie opinię, mógłbym myśleć, że niejedna sprawa jest pominiętą przez Koło.

Przychodzę do tego, co mówił p. Rotter o posłach ludowych. Co do mnie nie czuję się powołanym kolegom moim zasiadającym po drugiej stronie Izby, dawać kwalifikacye i szan. p. Rotter, jako pedagog, bardziej jest kompetentny do tego i przeciw jego ocenieniu, jakkolwiek ujemnemu, ja zupełnie nie protestuję, mogę tylko powiedzieć, że nie tylko żądam, ażeby nam posłowie ludowi dopomagali, ale w pierwszym rzędzie pragnąłbym, ażeby nam w pracy nie przeszkadzali, bo jeżeli się ten kraj w Radzie państwa ciągle oskarża, jeżeli się tam wyrabia najfałszywsze wyobrażenie o tym kraju, w takim razie nam się marnują siły do uzyskania czegoś potrzebnego i osłabia podstawę do ktycznego działania.

Szan. poseł wie, że złe rozszerza się silniej, niż dobre. Jeden z kolegów mówił w kole przy dyskusyi nad zniesieniem stempla dziennikarskiego, że jeżali dowiadujemy się, że jest w gazatach wiadomośc o jakimś nowym, ale skomplikowanym wynalazku, to mało kto pójdzie do czytelni i będzie się spieszył z czytaniem lub rozpowszechnieniem tej gazety, a jeżeli jest w gazecie jakiś skandalik, anekdoda, komerażyk, to nawet tego dziennika dostać nigdy nie można, bo wszyscy się do niego rwą, zabierają go do domu i rozkupują wszystkie numera.

W parlamencie jest wielu takich, którzy stosunków naszego kraju nie znają, a jeżeli są tam takie sprzeczki — nie tylko — pomiędzy ludowcami a kołem, ale między o wiele bardziej namiętne pomiędzy księdzem Stojałowskim — żałuję, że go dziś w tej Izbie niema, a posłem Daszyńskim, jakie wrażenie robiło w Styryi, Karyntyi, i tam gdzie to czytają, a nie wiedzą, że ksiądz Stojałowski i poseł Daszyński, to nie są członkowie koła polskiego, tylko wszystko, co może razić w takich dyskusyach idzie na karb koła polskiego i na karb naszego kraju, tak samo, jak i my gdyśmy czytali sprawozdanie, że Belgowie robili obstrukcyę przeciw ministerstwu Vanderpereboom, nie wiedzieliśmy dokładnie, z jakich ono wychodziło stronnictw, tylko mielibyśmy wrażenie, że tam źle się dzieje.

Kto dąży do celu, ten musi dobrać sobie pewne środki. Już J.E. p. Abrahamowicz powiedział, że ilekroć mówią o nas bądźto ludowcy, bądźto zwolennicy stronnictwa liberalnego, zawsze się kończy tem, że są niezadowolone. Kiedyśmy popierali rząd Taffego i Thuna, wówczas p. Romanowicz w r. 88 czy też w 89 czynił pewne alluzye, dość złośliwe. A jakkolwiek forma była niesłychanie wykwintna i wytworna.

(P. **Romanowicz:** Proszę o głos:!) Sens moralny był ten że my nie popieramy interesów kraju, tylko popieramy rząd. Mówiono daleko wytworniej i piękniej, o tych, co nam dziś to samo zarzucają, choć może nie temi samemi słowami, że die Polen sind für jede Regierung zu haben; a gdy przyszły rządy Clary'ego zamiast stwierdzić, że die Polen sind nicht für jede Regierung zu haben, a jak wtedy tak jak dawniej wykazywano dominum emerycus, z powodu poparcia, tak potem wytykano lucrum cessans z powodu naszego braku zaufania do rządu i wykazywano, że moglibyśmy dostać złote góry, od rządu, który sam związał sobie ręce zrzeczeniem się §. 14, i twierdzono, że ten urząd, który nie mógł otrzymać ani bu-

dżetu, ani prowizoryum, ani zgody, mógł nam coś dać, choć sam dziś nie miał i do dziś przedstawiają go jako naszego generalnego dobroczyńcę, choć nic od niego nie otrzymaliśmy. Niech mi się będzie wolno odwołać do wszystkich czynników, które mają w kraju wpływ, ażeby o czynnościach koła w kraju się informowały, a dostarczałem już kilka razy dowodu, że koło żadnej sprawy nie pomija. Na dalsze interpelacye co do spraw pracy koła dotyczących jestem przygotowany i z chęcią na nie odpowiem.

P. **Urbański.** Proszę o zamknięcie dyskusyi!

Marszałek. Jest wniosek zamknięcia dyskusyi. Czy żąda kto jeszcze głosu?

P. **Skałkowski.** Proszę o głos.

P. **Wachnianin.** Proszu hołos.

Marszałek. Kto się zgadza z wnioskiem zamknięcia dyskusyi, zechce rękę podnieść (Większość). Jest przyjęty.

Głos ma p. Romanowicz.

P. **Romanowicz.** Ja tylko oświadczam, że w chwili blizkiego zamknięcia obrad, kiedy naszą powinnością jest załatwić jak najważniejsze sprawy z porządku dziennego, na polemikę między panem posłem Kozłowskim a p. posłem Romanowiczem niema czasu i dlatego odpowiadać nie będę, a poprzestanę tylko na dwu uwagach. Popierwsze, że wynikiem tej wydatnej pracy koła polskiego, o której mówił p. Kozłowski są tak znakomicie uregulowane nasze rzeki, tak ochoczo przez Rząd przyjęty program szybszej regulacyi Dniestru, przedłużenie jej na 28 lat i t. d. „Po skutkach ich poznać je“. Powtóre niech mi będzie wolno wyrazić najserdeczniejsze życzenie, żeby posłowie ludowi z dyskusyi dzisiejszej wyprowadzili sobie ten wniosek, że niema większej przykrości, jakąby mogli przeciwnikom swoim wyrządzić jak ta żeby weszli do koła polskiego, bo przezto p. Kozłowski straci ostatni argument do obrony koła polskiego. (Brawo) i ja serdecznie wzywam ich niech kołu ten ostatni argument do jego obrony własnej odbiorą.

Marszałek. Głos ma p. Kozłowski.

P. **Kozłowski.** Ja przyłączam się do życzenia p. Romanowicza i niesłychaniebym się cieszył, gdybym ten, jak mówi p. Romanowicz ostatni argument stracił, pod jednym tylko względem muszę sprostować twierdzenie p. Romanowicza, że co się tyczy regulacyi rzek, jak to już zaznaczyłem, że póki nie mamy inżynierów w Namiestnictwie, nawet gdybyśmy uchwalili miliony, a będą one stracone, bo niedość mieć pieniądze, ale też trzeba mieć ludzi do ich ekonomicznego wygotowania.

Co się tyczy Dniestru, to koło polskie o to się upominało, ale istnieje norma z czasów dawniejszych, która gdy chodzi o ustawy krajowe budżet państwa obciążające, zezwala sankcyonować tylko te ustawy krajowe, na które Rada państwa uchwali kredyt, bo inaczej ustawa krajowa może otrzymać sankcyę, a wydatek odnośny może przez Radę państwa nie być uchwalony, a więc mogłaby powstać pewna sprzeczność z ustawą już sankcyonowaną.

Dalej jeśli p. Romanowicz mówił o rzekach, na które teraz jest blisko 80 prc. wyższa subwencya niż przed kilku laty, to żałuję, że nie mówił o wszystkich rzeczach, które bądźto się uzyskało bądźto są na najlepszej drodze. O sprawie finansów krajowych o projekcie ustawy kontyngentowej, o zniżeniu należytości, o podwyższeniu subwencyi na szkoły średnie o milion, o zwiększeniu wydatków na Uniwersytet krakowski o pół miliona o uregolowaniu produkcyi i sprzedaży kainitu, o zniżeniu ceny soli dla bydła, o ustawie o wynagrodzeniu przy pomorze dla bydła, o okólniku wystosowanym do weterynarzy.

A więc w polemice unikajmy jednostronności, nie przytaczajmy tylko tego, co ujemne, a nie pomijajmy rzeczy dodatnich.

Marszałek. P. Wachnianin ma głos.

P. **Wachnianin.** Konstatuju te z dijalnosty posłiw hałyckich w Derżawnij radi, czoho buw ja świdkom wid 1894 roku.

Koły de kotri posły z Koła polskoho, abo posły ruski dawnijszymy rokamy pry debati nad budżetom zabyrały hołos w parlamenti, to sej czas można buło poczuty z protywnoji liwoji storony zamit: „der wird wieder Bauernpolitik treiben. Tak można buło czuty. Nimecki posły hromadyły sia koło besidnyka w pereświdczeniu, szczo win bude znow howoryty pro bidu selańsku w Hałyczyni. Se dokazuje, szczo delegacya hałycka ne spuskała z oka interesiw selańskoho stanu i taki deszczo robyła dla kraju, a specyalno dla stanu selańskoho.

Reforma gruntowoho podatku mała znacznyj efekt dla chliborobiw. W moim okruzi wyborczim płatiat rilnyki wid toho czasu o 82.000 zł. mensze gruntowoho podatku. Za tym ide i zakon o obnyżeniu podatku domowo klasowoho.

Rewizya gruntowoho katastru o skilko meni widomo, posunuła prawylno grunty selański o odnu abo dwi klasy wyższe w zaklasowaniu i teper wże nema tych czysłennych narikań na nesprawedływej gruntowyj kataster. Zakon o opustach na słuczaj wsiakich elementarnych szkid, je dobutkom po-

ślidnych lit, a seju sprawoju szczyro zajmała sia hałycka delegacya. Potreba reformy zakona o należytostiach spadkowych buła pidnoszena 4—5 raziw w derżawnij radi. Prawytelstwo wnesło wże nawit do Rady derżawnoji hotowyj zakon o takij reformii, wydanoj na osnowi § 14., a toj zakon może znow prynesty wełyku połekszu dla selańskoho stanu bo uwilniaje dribnu posilišt zowsim wid spadkowoji należytosty, a na wypadok, jesły selanyn wid selanyna kupuje menszu czaśt gruntu, naznaczuje duże nyźku należytist skarbowu. Prymiczu tu, szczo sej zakon buwby wże wijszow w żytie, koły by ne obstrukcya liwyci w komisyi.

Dalsze. Procedura cywilna czejżeż prynesła chosen tym czysłennym żytelam nyższych werstw, kotri majut na żal mnożestwo procesiw, bo umożływyła im kinczyty ti procesy skorsze i deszewsze. Widtak muszu zhadaty, szczo delegacya hałycka bezperestanno mała na oci ti sekatury, jakich diznajut hałycki kupci (imenno torhowelnyki bezrohamy) na torzi wideńskim. Na ti torhy wysyłano neraz okremi komisji, szczoby rozślidyły, w czim łeżyt wyzysk. Ne można takoż skazaty, szczoby hałycki posły ne opikuwały sia kupciamy i promysłowciamy.

Namy buła poruszena i sprawa zaborony wywozu towaru do Prus, jak i sprawa deszewszoji soły w komisji uhodowij z Uhorszczynoju.

Jesły tut zrobłeno zamit, szczo, posły z Hałyczyny ne powynni sydity na liwyci, to jabym skazaw: naj sobi sydiat de chotiat, (bo misce ne robyt jeszcze posła), ałe my buły świdkamy, szczo ti posłowy z Hałyczyny na liwyci, iszły w duże ważnych sprawach ruka w ruku z obstrukcieju nimeckoju.

Jesły tutka skazano, szczo polski posły z liwyci wyratowały sytuacyu w odnij ważnij chwyły, to pryznaju, szczo se buło, ałe tylko oden raz.

Panowe! Nimecka liwycia maje teper na ustach łysze odyn okłyk (skażu w jazyci nimeckim) (für Galiezien keinen Heller,) Se okłyk antysemitiw i nacyonaliw nemeckich, do kotrych takoż dechto prymyław sia.

Ta sama liwycia, wystupaje zawsihdy z wełykim antagonizmom proty posłiw hałyckich i maje zajedno słowa na ustach: „Nasz hrisz, hrisz z druhych krajiw koronnych ide na Hałyczynu. Sia liwycia chocze nam daty „Sonderstellung“, szczoby ne dawaty ni szeluha na nasz kraj.

Rozumiju opozycju. Możu nawit skazaty szczo sympatyzuju po czasty z opozycieju, koły ona oprawdana, ałe sia opozycia powynna wyjawytyś w polskim „Koli“, a ne w derżawnij radi.

(Głosy tak jest).

Meni zdaje sia, szczo dla posłiw polskich a tak samo i ruskich Rada derżawna ne jeśt arenoju do worożych wystupiw proty sebe. (Brawo).

Ruski posły derżawnoji Rady, chocz możut maty bilszi pretensyi do posłiw polskich, idut w sprawach ekonomicznych krajewych solidarno z polskimy.

Nakoły by delegacya hałycka w 3 poy ślidnych rokach buła trymała razom prota obstrukcyi nimeckoji, to buło by można pry budżetowych rozprawach wyjawyty bażania Hałyczyny i ich bodaj w czasty zrealizowaty. Maju tut na hadci imenno sprawu pro kotru zhadaw pos. Romanowycz, sprawu skorszoji regulacyi rik. Czerez obstrukcyu nastała zastoja ciłkowyta.

Jak by ne obstrukcya, my buły by mohły maty wże nowelu do zakona proty łychwy i znacznijszi subwencyi na hodowlu towaru, buły by mały zakon o przymusowij asekuracyi ohnewij, zakon o organizacyi selańskij, tak zwani Landwirtchaftliche Genossenschaften; zakon o odszkodowaniu na słuczaj poszesty na chudobu. Szczo do poślidnoji sprawy, to duże prykro tronuła mene projawa, szczo w toj chwyły, koły złożeno na stił prezydyi projekt zakona o widszkodowaniu na słuczaj poszestej na chudobu — widszkodowanie wynosyło 95 prc. wartosty upauszaji sztuki z ćiny prestolnoho mista kraju żywoji wahy — odyn z posłiw hałyckych, szczo zasiły na liwyci, wnosyw mnożestwo petycyj z protestom proty seho zakona. Ja pytaw seho akumulatora protestiw o prycżynu do sych protestiw i oderżaw widpowid, szczo sej zakon wnesły pany (!), szczoby wyhubyty selańsku chudobu. (Wesołość).

Tym kińczu moji, zdaje sia objektywni zamitki.

Pryznaju, szczo ne wse zrobłeno, szczo bohato jeszcze majemo do roboty. Ałe Panowe z liwyci, jesły prypuskajety, szczo posły, kotri zasidajut na liwicy w Radi derżawnij, majut tak wełykij zasib inicyatywy do wseho, to welit im, szczoby bodaj na rik, abo dwa proby perenesły sia do nas na prawyciu, a robota pijde skirsze i łuczsze. (Brawo).

Marszałek. Dyskusya została zamknięta, głos ma p. Sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Andrzej **Potocki**

Wysoki Sejmie!

Rzeczywiście jako palącą kwestyę uważać należy połączenie stronnictw polskich w naszej delegacyi we Wiedniu, która to kwestya przy każdej sposobności bywa poruszaną i jako gorące życzenie większości ciągle wraca przed Panów.

I z pewnością wpływ delegacyi polskiej we Wiedniu byłby większy, gdyby to się stało. Tu nie można użyć matematyki, jak to zrobił p. Rotter, tu nie można dodać 55 do 13, tj. członków Koła polskiego do członków drugiego stronnictwa, gdyż tu znaczy wiele ów wpływ, jaki ma cała reprezentacya. Jedno stronnictwo powiada: (jestem prawie całem społeczeństwem polskiem), — drugie zaś powiada: (ja reprezentuję miliony), — a chociaż przypadkowo połączą się w pewnej sprawie, to wpływ ich nie może być tak silny, jak gdyby zawsze wspólnie mogli powiedzieć, my jesteśmy całym krajem, my reprezentujemy kraj cały tj. $^1/_4$ część Austryi. (Brawo).

P. Okuniewski zrobił zarzut, że „Galizien ist für jede Majorität zu haben“. Proszę Panów, ja byłem także w tem Kole polskiem, za czasów trzech ministerstw, i wówczas Koło polskie było większością, ale czy Panowie myślicie, że dla posła jest przyjemnie być zawsze w większości? Przecież posłowie — Panowie to przyznacie — mają najlepsze chęci, najlepszą wiarę i dlatego nieraz gorzko jest być w większości, bo nie jest przyjemnie dźwigać zawsze odpowiedzialność za wszystko co się stało, a co krytyka opozycyjna tak strasznie nieraz potępia.

Dochodzimy też do tego, że ta krytyka w wielu dziennikach jest tak zjadliwą, że niejeden sobie nieraz powiada: czyż warto służyć sprawie publicznej, ażeby uczciwe imię, które się po ojcach dostało, miało się w błocie nieraz poniewierać?

Proszę Panów, krytyka jest dobrą, ale nie powinna przekraczać miary!

P. Romanowicz wystąpił przeciw p. Kozłowskiemu, który wymienił, co Koło polskie zrobiło i zapytał: dlaczego tego a tego nie zrobiliście?

Gdyby p. Romanowicz mógł w Wiedniu uzyskać dla kraju wszystko to, co dla kraju chce uzyskać, to jeszczebym wtedy mógł p. Romanowiczowi powiedzieć: Tego a tego jeszcześ pan nie uzyskał, a dlaczego? (Brawo).

P. Sredniawski, który zaczął dyskusyę, chciał, aby Sejm domagał się od Rządu większych subwencyi na potrzeby krajowe. Mnie się zdaje, że cały Sejm podziela to zapatrywanie p. Średniawskiego i wszystkie komisye stawiają w tym kierunku rezolucye nie tylko w tym roku, ale stawiały je w szeregu lat poprzednich. My się przy każdej sposobności domagamy większego poparcia potrzeb krajowych. Ale mnie się zdaje, że toby na Rząd wpływu nie wywarło, gdybyśmy zamiast pokrywania naszego niedoboru dodatkami większymi do podatków, zamiast pokazywania jakiejś dobrej gospodarki finansowej, gdybyśmy pokazali, że my w żaden sbosób nie możemy pokryć naszego deficytu. Mnie się zdaje, że toby nie wywarło większego wpływu niż wszystkie starania, które Koło polskie i Wydział krajowy we Wiedniu podejmują.

Tem bardziej pozwalam sobie prosić Panów, ażebyście przyjęli wnioski komisyi budżetowej, boście dali komisyi wskazówkę niejaką w roku zeszłym przez uchwalenie wyższych płac dla nauczycieli ludowych, że można w tym kierunku pójść i podnieść na ten cel dodatki do podatków. I muszę skonstatować, że preliminarz budżetu, który macie Panowie przed sobą, wykazuje w funduszu szkolnym wydatki większe o 478.000 zł., oprócz tego na fundusz emerytalny 9.528 zł., razem 488.000 zł. więcej, niż zeszłego roku.

Powiększenie to w znacznej mierze spowodowała regulacya płac nauczycielskich, a podwyższenie to, funduszu krajowego wynosi mniej więcej $4^1/_2$ centa. Zresztą zdaje mi się, że ta sprawa była już w generalnej dyskusyi budżetowej tak dokładnie zbadaną i poruszaną przez mowców z rozmaitych stron, że na tem przemówienie swe zamykam i proszę, żebyście Panowie zechcieli przyłączyć się do wniosków komisyi budżetowej.

Marszałek. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. Andrzej hr. **Potocki.** (czyta).

I. Na r. 1900 ustanawia się wydatki funduszu krajowego w sumie 19,953.996 kor., a dochody własne tego funduszu w sumie 5,114.766 koron.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt I. zechce rękę podnieść. (Większość). Punkt I. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Andrzej hr. **Potocki.** (czyta):

II. Na pokrycie niedoboru funduszu krajowego w r. 1900 pobierany będzie dodatek do państwowych podatków bezpośrednich, a mianowicie:

1. a) dodatek do państwowego podatku gruntowego, domowo-czynszowego, domowo-klasowego i 5%-go podatku od domów wolnych, w wysokości 65 hel. od każdej korony całej przepisanej należytości tych podatków.

b) dodatek do państwowych bezpośrednich podatków osobistych, ustanowionych ustawą z dnia 25. października 1896 Dz. ust. p. nr. 220, z wyjątkiem podatku osobisto-dochodowego, w wysokości 72 hel. od każdej korony całej przypisanej należytości tych podatków.

2. Opodatkowani w mieście Krakowie, tudzież w powiatach krakowskim i chrzano

wskim, opłacać będą dodatek do podatków w ust. 1. ad a) wymienionych, w wysokości 54 hel., zaś do podatków w tymże ustępie b) wymienionych 61 hel. od każdej korony całej należytości tych podatków.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje, punkt II. zechce rękę podnieść. (Większość). Punkt II. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Andrzej hr. **Potocki.** (czyta):

III. Kwoty przyzwolone na rok 1900 w rubrykach i pozycyach wydatków budżetu funduszu krajowego w znaczeniu ściślejszem, nie mniej w funduszu krajowym w znaczeniu obszerniejszem, jakoteż wszystkich zakładów krajowych, będą wydawane tylko na cele oznaczone w poszczególnych rubrykach i pozycyach, a to osobno w dziale wydatków zwyczajnych, osobno w dziale wydatków nadzwyczajnych.

Przenoszenie zooszczędzeń dozwolone jest tylko przy następujących pozycyach funduszu krajowego w ściślejszym znaczeniu:

a) w rubryce I. między pozycyami 5, 6 i 7 i między pozycyami 8 i 10;

b) w rubryce II. między literami a), b) c) i d) pozycyi 24;

c) w rubryce X. między pozycyami 171 i 172 tudzież między pozycyami 176, 177, 178;

d) w rubryce XV. między pozycyami 272 i 273, tudzież między pozycyami 288, 289, 291, dalej w należących do tej rubryki budżetach szkół rolniczych, szkoły gospodarstwa lasowego we Lwowie, szkoły ogrodniczej w Tarnowie i zakładu sadowniczego w Zaleszczykach, między wszystkiemi pozycyami każdej rubryki zwyczajnych wydatków tych szkół;

e) w rubryce XVI. między pozycyami 295 do 343 — między pozycyami 345 — 399 między pozycyami 400 i 403 — między pozycyami 397 i 404 — wreszcie między pozycyami działów A, B, C, D i F, wydatków na szkoły przemysłowe, zawodowe, połączone z warstwami wzorowymi, wszakże tylko w granicach każdego działu z osobna, tylko w wydatkach zwyczajnych.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt III. zechce rękę podnieść. (Większość.) Punkt III. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Andrzej hr. **Potocki.** (czyta):

IV. Wzywa się c. k. Rząd, aby w jak najkrótszym czasie wniósł przedłożenie, dotyczące dodatków krajowych do państwowego podatku konsumcyjnego od spirytusu i piwa i zwołał jeszcze przed upływem roku Sejm krajowy celem powzięcia odnośnych uchwał, bez względu na okoliczność, czy rokowania z innymi krajami koronnymi doprowadzą do skutku.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, Kto przyjmuje Punkt IV. zechce rękę podnieść. (Większość). Punkt IV. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Andrzej hr. **Potocki.** (czyta):

V. Wzywa się c. k. Rząd, aby na przyszłość zwoływał Sejm krajowy w takim czasie aby budżet krajowy mógł być uchwalony przed początkiem odnośnego roku i na tak długo, aby Sejm miał czas swoje obrady gruntownie przeprowadzić.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. **Romanowicz.** Proszę o głos.

Marszałek. Ponieważ o godzinie 4-tej nastąpi przewiezienie zwłok arcybiskupa Morawskiego, a ks. Wicemarszałka nie ma. muszę przerwać posiedzenie do godziny $7^1/_2$ wieczorem.

Przerwa posiedzenia o 3 godzinie 55 minut.

Początek wieczornego posiedzenia po przerwie o godzinie 8 minut 10 wieczorem.

Marszałek. Komplet jest. Odroczone posiedzenie otwieram na nowo. Stanęliśmy przy punkcie V. wniosków komisji budżetowej. Do tych wniosków zapisał się p. Romanowicz, ponieważ nie jest obecny, przeto jeśli się nikt nie sprzeciwi, przystąpimy do sprawozdania komisji bankowej, a potem do projektu uchwały finansowej. (Głosy: Prosimy!).

Następuje więc: Sprawozdanie Komisyi bankowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego z czynności Banku krajowego w latach 1898 i 1899. Sprawozdawca poseł Loewenstein ma głos. (All. 171.)

Sprawozdawca p. **Loewenstein** zaczyna czytać sprawozdanie z all. 171.

Sekretarz p. **Urbański.** Wnoszę o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

P. **Okuniewski.** Proszu o hołos.

Marszałek. Czy do kwestji formalnej czy do meritum?

P. **Okuniewski.** Do meritum.

Marszałek. Jest wniosek o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. **Loewenstein** (czyta).

Wysoki Sejm raczy uchwalić!

1. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdania Wydziału krajowego o Banku krajowym za lata 1898 i 1899.

2. Sejm udziela Dyrekcyi Banku krajowego absolutoryum z rachunków za czas od 1. stycznia do 31. grudnia 1898, tudzież za czas od 1. stycznia do 31. grudnia 1899.

3. Sejm wzywa c. k. Rząd, aby poczynił odpowiednie kroki celem przeprowadzenia w drodze konstytucyjnej takiej zmiany ustawy o stowarzyszeniach zarobkowych i gospodarczych z 9. kwietnia 1873, któraby zapewniła obowiązkową lustracyę wszystkich tych towarzystw w myśl projektu rządowego, wniesionego do Rady państwa w r. 1895.

Marszałek. W rozprawie ogólnej głos ma zapisany najpierw p. Klemens Dzieduszycki.

P. Klemens **Dzieduszycki.** Zabierając głos przy ogólnej rozprawie nad sprawozdaniem komisji bankowej o »Banku krajowym", z góry muszę oświadczyć, że jako członek tej Izby zdaję sobie jasno sprawę, iż nie wolno mi wkraczać w kompetencję, czy Dyrekcji, czy Rady nadzorczej Banku krajowego, czy też Wydziału kraj. który ma sprawować naczelną kontrolę nad Bankiem krajowym, to jednak ze sprawozdania sejmowej komisyi bankowej nastręcza się już tyle sposobności do wypowiedzenia zapatrywań ogólnych na tok spraw załatwianych i na sposób w jaki Dyrekcya Banku zarząd swój sprawuje, tak że sposobności tej ominąć nie mogę.

W tegorocznem sprawozdaniu komisyi naznaczonem jest dobitniej, że czynniki powołane do kontroli Banku spełniły swoje zadanie — nie tak jak w poprzednich sprawozdaniach, można było tylko domyślać się, że Rada nadzorcza jako taka, czy też komisja z niej wybrana (przypuśćmy rachunkowa), której Rada poleciła wykonywanie nadzoru nad działami banku lub skrutynowanie ksiąg, bilansów — ale że te organa kontrolujące w ciągu roku 1899 tę kontrolę 4 razy wykonały.

To jest ważny moment pocieszający i uspakajający dla pojedynczego członka jak i dla całego Sejmu, gdyż nie kto inny, ale Wysoki Sejm udziela Dyrekcji Banku absotorjum. Nie jest wcale zadaniem pojedynczego członka tej Wysokiej Izby, ani nawet sejmowej komisji bankowej wglądać w księgi, ani też badać szczegóły administracyjne banku, pomimo to jednak nastręcza się dość sposobności tak dla Komisji bankowej jak i dla pojedynczego posła, do wypowiedzenia bardzo uzasadnionych myśli a nawet i krytycznych uwag, które jednak wcale a wcale nie są krytyką dla krytyki, lecz krytyką dla dobra samej instytucji i dla całego kraju.

Każden z członków tej Wys. Izby mając przed sobą drukowany bilans Banku krajowego z jednej strony a z drugiej sprawozdanie Wydziału krajowego, a w końcu sprawozdanie komisyi bankowej może wyciągnąć pewne wnioski, dające wiele do myślenia. Idąc za tokiem spraw przedstawionych w sprawozdaniu komisyi bankowej przekonujemy się, że czysty zysk wykazany przez Dyrekcyę Banku krajowego za lata: 1898 i 1899 bo tu o dwa lata chodzi i za nie ma Sejm udzielić absolutoryum z rachunków — wynosi: za rok 1898 = 199.392 złr. 68½ ct. a za r. 1899—141.568 zł. 26½ ct. a dalej w tymże sprawozdaniu komisyi czytamy, że własny majątek Banku w tych latach wzrósł i wynosił: z końcem z 1898 2,913.006, w 1899 3,080.007 zł.

Wiadomem to było naturalnie komisji bankowej, i komisya solidaryzuje się z tem co p. sprawozdawca komisyi umieścił w sprawozdaniu, że zysk wykazany za r. 1898 odpowiadał około 6¾% od własnego majątku banku, a za r. 1898 tylko około 4½%.

Weźmy z drugiej strony bilans Banku kraj., gdzie w zamknięciu rachunków strat i zysków działu bankowego czytamy, że zyski zbiera Dyrekcya Banku w ten sposób, iż procent od własnego majątku wlicza jako dochód, a z drugiej strony w rachunku strat czyli wydatków wykazuje saldo zysku z działu bankowego.

Jeżeli teraz na próbę dla sprawdzenia niejako prawdziwości wykazanego czystego zysku zrobimy innego rodzaju zestawienie, i jeżeli w rachunku zysków działu bankowego zsumujemy procenty od weksli i warantów, dalej od pożyczek i rachunków pokrytych efektami, dalej prowizye i komisowe, to otrzymamy sumę 1,048.553 kor. 43 h. jeśli dalej dodamy dochód z udziałów w Tow. handl. i przemysł. kwotę 38.512 k., 82 hal. to otrzymamy sumę zysku brutto 1,087.066 k. 27 hal.

Jeżeli tak samo postąpimy w rachunku strat (tj. wydatków), to po zesumowaniu wypłaconych wszystkich procentów, jeżeli dodamy sumę strat z działu bankowego i podatek rentowy od asyg. kas. i wkładek bez salda zysku z oddziału bankowego, to będziemy mieli wydatek 824.092. kor. 15 hall. do rachunku strat dodamy sumę 215.456 k. 92 h. jako istotnie poniesioną stratę na kursie własnych efektów to cała suma strat wyniesie: 1,039.549 k. 07 h. a gdy z drugiej strony dochód cały wynosi 1,087.066 kor. 77 h. to został by właśnie czysty zysk 47.517 kor. 70 h. z oddziału bankowego.

Ja nie na to ten przykład rachunkowy przytoczyłem, aby zasadniczo kwestjonować prawdziwość bilansowej cyfry zysku przez dyrekcyę przedstawionej, ale nato tylko aby W. Izba była świadomą tego, że w zysku 141.568 zł. $26^1/_2$ ct. mieści się oprocentowanie własnego majątku zakładowego Banku kraj. Że tak postępują banki akcyjne, to wiadomo, jednak czyby nie było wskazane, aby rozdzielić te rachunki i powiedzieć, że po potrąceniu procentu takiego a takiego od własnego majątku zostaje się właściwie w ścisłem tego słowa znaczeniu czysty zysk mniejszy, ale za to prawdziwy. Bank krajowy był datowany przez Sejm w chwili założenia miljonem zł., później przez szereg lat dorobił się majątku 3 miljonów złr. widoczną rzeczą jest, że własny majątek banku oprocentowany, przedstawia bardzo poważną cyfrę, która wchodzi w cyfrę zysku rocznego.

Sprawozdanie komisyi bankowej dalej przedstawia, że portfel wekslowy w r. 1898 wzmógł się, w r. zaś 1899 niepomiernie spadł tak, że wskutek tego nie można twierdzić, aby kredyt wekslowy zupełnie zadość czynił kredytowym potrzebom kraju. Wszyscy zdajemy sobie sprawę z tego, że w r. 1899 stosunki kredytowe dla wszystkich instytucyj finansowych nie były korzystne, ale musimy tu zrobić tę uwagę, że Bank krajowy w całym r. 1898 pomimo podniesienia stopy procentowej przez Bank austro-węgierski, tego jedynego regulatora kredytu, zwłaszcza od weksli tej stopy procentowej nie podniósł, ale trzymał się 5%. Rezultat był ten, że przy zachowaniu opornem tych 5% prawie nie udzielał kredytów wekslowych wogóle, a raczej nie eskontował nawet tych nowych weksli, które zasługiwały na eskont w tym stopniu, jakby to Bank uskutecznił, gdyby był stopę zrównał przynajmniej ze stopą procentową Banku austro-węg. Na pozór zdawałoby się, że Bank krajowy jest tak potężną instytucyą, że nie oglądał się na inne instytucye finansowe i chciał dla swoich klientów zatrzymać tę stopę procentową. Prawda, że zatrzymanie stopy procentowej dla swoich może mogło być nawet dogodne, ale przez to rozszerzenie klienteli zostało zatamowane i nie sprowadziło normalnego rozwoju oddziału bankowego.

Dalej czytamy w sprawozdaniu, że Bank krajowy dla rozmaitych względów rzeczowych i uzasadnionych a w szczególności dla utrzymania kursu musiał znaczne fundusze gotówkowe zużyć na skup własnych listów zastawnych, dalej (zniewolony może uchwałami Sejmu), musiał obligacye kolejowe u siebie gromadzić i wskutek tego Bank w tej chęci utrzymania tego kursu quand meme tak znaczne zapasy swoich własnych obligacyj zgromadził, że bardzo słusznie sprawozdawca i komisya bankowa z naciskiem zaznacza, iż to dążenie do zbytniego gromadzenia efektów a przez to i utrzymania quand meme tego kursu ma w sobie zarodek straty, który trafić może tylką samą instytucyę, tj. Bank krajowy. Proszę jeno zdać sobie sprawę z tego niebezpieczeństwa. W tym kierunku Bank krajowy poszedł za daleko, tak, że żadną miarą nawet wobec trudnych stosunków finansowych w naszym kraju — nie mógł zadość uczynić innym zadaniom i obowiązkom, jakie na niego wkłada statut.

Przechodzę do dalszej ciekawej sprawy, która także znajduje swój wyraz w sprawozdaniu komisyi bankowej, poza ramy którego nie wychodzę; komisya bankowa poświęca znaczny ustęp stosunkowi Banku krajowego do Banku kredytowego we Lwowie a obecnie w likwidacyi będącego.

Zanim przystąpię do tego przedmiotu, zmuszony jestem — jakkolwiek to nie jest dla mnie przyjemnem — spełnić obowiązek poselski.

Książka wydana przez jednego z dyrektorów Banku krajowego (mam ją przed sobą), nie ma może cechy urzędowej Banku krajowego, jest jednak broszurą fachową, która traktuje historyę banku krajowego od r. 1883 (tj. od założenia) do r. 1898, jakkolwiek ma prywatny charakter, jednak forma jej zewnętrzna, herb naszego kraju na okładce, druk, wskazują, że to jest oficyalna enuncyacya Banku krajowego. Nie twierdzę tego jednak stanowczo, przecież nie może odpowiadać za to Dyrekcya Banku krajowego jako taka, tem mniej Rada nadzorcza, lub Wydział krajowy.

Ponieważ jednak broszura znajdowała się na półkach księgarskich, dostała się do rąk pojedynczych posłów, jestem zmuszony do poczynienia pewnych zastrzeżeń celem odparcia tych niewłaściwych wyrażeń i zarzutów, które ona w sobie mieści; są 3 kwestye, na które chciałbym zwrócić uwagę Wysokiej Izby.

Na str. 10. w mowie będącej broszury czytamy (czyta):

„Dotąd zgłaszający się do Banku o kredyt melioracyjny nieliczni rolnicy zupełnie nie zdradzają — z niewielu wyjątkami — zrozumienia potrzeby i chęci prowadzenia robót melioracyjnych u siebie, a raczej zdradzają zamiar, aby pod nową formą nowy dług zaciągnąć“.

„Na seryo zaś o melioracyach myślący obywatele szukają w inny sposób środków przeprowadzenia tych robót“.

Czyż rolnik, który chciałby meliorować swój grunt, jakoteż i właściciele większych

posiadłości chcąc uzyskać możność meliorowania, przychodzą do Banku krajowego z przedstawieniem, że w tym majątku trzeba melioracyi dokonać i żądają pomocy finansowej, mają mieć jeszcze bardziej utrudnione położenie przez to, iż Bank krajowy może podejrzywać, że oni żądając kredytu melioracyjnego, pod płaszczykiem tego kredytu szukają właściwie innego.

W dalszem miejscu str. 11. czytamy znowu (czyta):

„Natomiast w praktyce oddają pod parcelacyę swe obszary dworskie rolnicy, którzy wszystkie źródła kredytu wyczerpali, ziemię wyssali, lasy wycięli, a w niejednym wypadku nawet prawne podstawy swej posiadłości pogmatwali“.

To znów jest zarzut, który chciałbym odeprzeć, aby jasno stała kwestya, że ci, którzy nie całą ale częściową parcelacyę swoich przestrzeni przeprowadzić chcą, dokonują sprawę ekonomicznie zdrową i pożyteczną dla kraju; musimy zatem odeprzeć insynuacyę, że parcelacyę częściową dokonują właściciele obszarów dworskich, którzy wyczerpali już wszystkie środki, wyssali ziemię, lasy wycięli i majątek pogmatwali. Nie twierdzę, że ten, ktoby chciał w swoim majątku przeprowadzić częściową parcelacyę, był w świetnych stosunkach majątkowych, ale z tego powodu nie wynika jeszcze, że wyczerpawszy wszystkie środki, aby się utrzymać przy tej własności, pod formą malioracyi, chciał wprowadzić w błąd instytucyę, która miałaby mu dopomódz do parcelacyi.

Trzeci punkt stoi w związku z kwestyą stosunku Banku krajowego do Banku kredytowego; w tej samej broszurce na str. 21. pisze autor (czyta):

„Uważam za swój obowiązek zaznaczyć tutaj, że w wymienionych powyżej, jak wogóle we wszystkich ważniejszych sprawach ekonomicznych Bank krajowy od początku do dziś idzie ręka w rękę z galicyjskim Bankiem kredytowym, robiąc wiele interesów wspólnie lub co najmniej za wzajemnem porozumieniem się. Wobec sprawy krajowej nigdy zaś między tymi zakładami nie odgrywają żadnej roli względy konkurencyjne“.

Otóż ta uwaga łączy się z kwestyą stosunku Banku krajowego do Banku kredytowego, względnie usprawiedliwia to, coby właśnie przy tej kwestyi Bankowi krajowemu należało zarzucić. Bank krajowy zostawał do Banku kredytowego w stosunku wierzyciela do dłużnika. Bank kredytowy miał w Banku krajowym kredyt na 4 rodzaje rachunków i tak: miał tytułem zwykłego rachunku bieżącego kredyt 505.000 kor., na podkład efektów o pupilarnem bezpieczeństwie jeden milion koron, na zastaw wosku milion kor., a na podkład akcyi Towarzystwa browarów we Lwowie 500.000 kor. Razem był Bank kredytowy na 4 rachunki winien Bankowi krajowemu 3 mil. 5 tys. kor. Zaraz na pierwszy rzut oka wpadnie przedewszystkiem to każdemu, jak Bank krajowy mógł udzielić Bankowi kredytowemu kredyt, na podkład i na zabezpieczenie akcyi, które żadną miarą ani bazpieczeństwa pupilarnego ani nawet żadnej innej gwarancyi nie dawały.

Jakkolwiek popieranie towarzystwa browarów lwowskich może być z innych względów bardzo pożyteczne i z tych względów popierał je Bank kredytowy, to czyż z tego nie wynika, że wszystko to, co popierał Bank kredytowy ma już popierać i Bank krajowy. Bank kredytowy był w prawdzie w przyjaźni z Bankiem krajowym, to jednak nie usprawiedliwia dawanie kredytu na tego rodzaju zastawy, jak akcye Towarzystwa browarów.

Muszę stwierdzić, że tu stało się nie tak jak Komisya bankowa powiada — iż to nie było zadaniem Dyrekcyi zakreślonem, ale ja twierdzę, iż to było wprost przeciwne postanowieniom statutu.

Co do kredytu udzielonego Bankowi kredytowemu na zastaw wosku, to nie przeczę, że wosk ma realną wartość, ale z zastawami tego rodzaju należy postępować bardzo ostrożnie.

Przechodzę teraz do następnej sprawy, a zdaje mi się, że sprawa to ważna i że w Wys. Izbie znajduje się ktoś, którvby tę sprawę szerzej ocenił i takową omówił.

Przechodzę zatem do działalności Banku krajowego, która łączy się z przejęciem interesu Zakładu kredytowego włościańskiego. Co do samego przejęcia interesów Banku włościańskiego likwidującego się to do tego miał Bank krajowy nie tylko upoważnienie od władz zarządzających Bankiem, ale i koło obywatelskie, udzieliło swoją aprobatę. Jednakowoż obawiam się, czy to objęcie przez Bank krajowy interesów Banku włościańskiego spaczy a raczej nie przedłuży całej akcyi, bo opinia koła obywatelskiego powołanego była taka, ażeby tę likwidacyę najszybciej i najłagodniej przeprowadzić, muszę więc traktując tę sprawę wypowiedzieć opinię, żeby Bank krajowy nie traktował tę sprawę jako interes, lecz jako ciężki obowiązek, który nań włożono i z którego Bank krajowy jak najlepiej powinien się wywiązać.

Przechodząc teraz do działu hipotecznego Banku krajowego widzimy, że wskutek uwięzienia znacznych kapitałów w zakupywaniu własnych listów zastawnych dla zatrzymania kursu i wobec obaw, jakie w tym względzie miała sama Dyrekcya, należy po-

stępować bardzo ostrożnie, albowiem wiąże się z tem obawa dalszego zbytniego obniżenia kursu tych listów i wówczas nie czyni się dobrze pożyczającemu, jeżeli mu się daje pożyczkę po bardzo niskim kursie, przy realizacyi pożyczki musi on bardzo wiele tracić.

W tym kierunku nie widzę też żadnej wzmianki w sprawozdaniu komisyi bankowej, a przecież powinnaby tu być wyrażona opinia czy nie należałoby wprowadzić pomału napowrót $4\frac{1}{2}\%$ listów obok istniejących 4%.

Z tego nie wynikałoby, żeby każden pożyczający musiał brać pożyczkę w $4\frac{1}{2}\%$ listach zastawnych jeżeliby się zgodził na kurs niższy, to mógłby brać i 4%-owe, ale jeżeliby mu rachunek wykazał, że korzystniej wziąć pożyczkę w $4\frac{1}{2}\%$ po wyższym kursie to uczyniono by tylko zadość prawdziwej potrzebie kredytu hipotecznego.

Dalej w sprawozdaniu jest mowa o podatku rentowym i o uwolnieniu od podatku rentowego. Żałuję, że nie ma w tym kierunku w sprawozdaniu komisyi rezolucyi postawionej jest tylko wzmianka w samem sprawozdaniu, że już uchwalonem zostało przez Radę państwa uwolnienie od podatku rentowego listów zastawnych. Mogłaby to przynieść Bankowi kraj. pokaźną kwotę w zysku 79.000 kor. i tu należałoby czynić dalsze energiczne kroki, by Bank kraj. mógł ulgę tę uzyskać.

W końcu na pochwałę Banku krajowego w dziale hipotecznym muszę powiedzieć, że przez energiczne pilnowanie, by nie dopuścić do zaległości ratalnych do pewnego stopnia Bank krajowy przyczynił się do nauczenia dłużników do punktualnego wypłacania rat, to nie jest sprawa małej wagi, bo instytucya finansowa, która pilnie tego przestrzega, zyskuje na powadze.

Komisya sama podnosi i na co z naciskiem należałoby zwrócić uwagę Dyrekcyi, by szybciej załatwiała pożyczki hipoteczne bo dotąd tylko pożyczki włościańskie w szybszym tempie bywają załatwiane.

Przechodzę do działu melioracyjnego, który także komisya bankowa w sprawozdaniu traktuje. Niektórzy członkowie tej Wys. Izby od szeregu lat domagali się od Banku krajowego, aby przecież zadość uczynił potrzebom i żądaniom rolników, i ażeby kredyt melioracyjny przynajmniej o krok naprzód postąpił.

Wspomnieć tu muszę, że komisya gospodarstwa krajowego w tegorocznem sprawozdaniu podnosi z naciskiem, że przeszkodą do wykonania melioracyi, nietylko jest brak rurek drenarskich, ale wogóle brak ułatwionego kredytu.

Jest też wzmianka w tem sprawozdaniu komisyi gospodarstwa krajowego, że Bank krajowy ma zamiar przygotować pewne zmiany, któreby ułatwiły udzielenie kredytu melioracyjnego, bo przepisy dotychczasowe o udzielaniu przez Bank krajowy pożyczek melioracyjnych były wydane na zasadach ustawy melioracyjnej i mieści się w tych przepisach wszystko to, co jest na korzyść instytucyi mającej udzielić pożyczkę a usuniętem zostało wszystko to, coby wpływało na korzyść biorącego pożyczkę melioracyjną. Cieszę się, ale zarazem i dziwię się, że dopiero dzisiaj rano, jak mnie jeden z członków rady nadzorczej Banku krajowego powiedział, postanowiła zmienić ostre postanowienia przepisów w mowie będących.

W korzystaniu z kredytu melioracyjnego była przedewszystkiem ta najważniejsza trudność, że przepisy żądały nieprawomocnego przeprowadzenia całego postępowania podług ustawy wodnej.

Zdaje mi się, że oddział Towarzystwa gospodarskiego sandeckiego odnosił się w tej sprawie z petycyą do Wydzaiału krajowego, co do odstąpienia od warunku postępowania według ustawy wodnej, odpowiedziano, że Bank krajowy nie może odstąpić od tego warunku, tymczasem słyszę, że dzisiaj rano Rada nadzorcza Banku krajowego uchwaliła na innych zupełnie zasadach udzielać pożyczki na melioracye.

My przecież od szeregu lat upominamy się o to, aby te przepisy w ten sposób były ułożone, aby kredyt melioracyjny był przystępniejszy. Bank krajowy ma na to 500.000 koron przeznaczonych, i wówczas kiedyśmy się o tem dowiedzieli, przypuszczaliśmy, że ta suma będzie za małą i że żadną miarą nie może zaspokoić wszytkich potrzeb kredytu melioracyjnego. Uważaliśmy raczej to jako zachętę, zdawało się bowiem, że się szybko rozszarpie ten tak mały fundusz; tymczasem dotąd ten fundusz nie tylko nie został wydany, ale nawet od dwóch lat zaledwie dwie pożyczki zostały przyznane, a ten który otrzymał promesę musiał niesłychane przezwyciężać trudności, miał do czynienia z sądem, starostwem, w końcu ustawą wodną. Pojmuję że instytucya finansowa, która udziela pożyczki ma prawo żądać od proszącego dostarczenia jej potrzebnych dokumentów, których zwykle każda instytucya żąda, — ale jeśli się prócz tego możliwość uzyskania pożyczki najeża trudnościami nie do przezwyciężenia, to to może zniechęcić rolników, a instytucya nie może spełniać swego zadania.

Przyznaję się, że byłbym wolał, żeby Bank krajowy nie byl tak znacznemi sumami wspierał Bank kredytowy, przez to może nie był w możności zadość uczynićw kierunku za-

spokojenia kredytu melioracyjnego, jakiego rolnicy żądali. Tyle razy było tu w tej Wys. Izbie podnoszone, na statucie opierając się, że celem Banku krajowego jest podniesienie dobrobytu w kraju, a w szczególności popieranie rozwoju rolnictwa, przemysłu i handlu.

Nie byłem wtedy członkiem Wysokiej Izby, kiedy stworzono Bank krajowy, ale można się przekonać z protokołów stenograficznych obrad Sejmu w r. 1881, że wówczas najwybitniejsi członkowie Sejmu szczególny nacisk kładli, że nie na to tylko się Bank krajowy tworzy, aby spełniał zadania bankiera Wydziału krajowego, ale przedewszyskiem na to, aby popierać rozwój ekonomiczny, handlowy i przemysłowy w kraju naszym. (Brawa).

Bank krajowy względnie Rada nadzorcza dziś się dopiero ocknęła i uchwaliła kardynalną zmianę w udzielaniu kredytu melioracyjnego, aby takowy rolnikom ułatwić; statut wyraźnie postanawia, że Bank krajowy jest do tego obowiązany, jeżeli w §. 3. lit. m. statutu wyraźnie powiedziano, że zadaniem Banku jest (czyta) „udzielanie pożyczek na przedsiębiorstwa melioracyjne, ułatwienie w drodze kredytu tworzenia się spółek melioracyjnych, a względnie wykonywanie robót melioracyjnych na rachunek osób trzecich“.

Tu dyrekcya Banku nie powinna wyczekiwać, aż się utworzy jakaś spółka melioracyjna, tu w statucie wyraźnie powiedziano, że Bank krajowy ma sam wykonywać roboty melioracyjne na rachunek osób trzecich, zatem Bank krajowy z biurem melioracyjnem przy Wydziale krajowym powinien stanowić całość, biuro melioracyjne jest biurem technicznem, a Bank krajowy biurem finansowem. (Słusznie, Brawo).

W statucie jest powiedziane nie tylko jaki jest zakres działania, ale wyraźnie statut Banku krajowego postanawia, jakie interesa ma Bank krajowy załatwiać i tu następuje wyliczenie całego szeregu interesów nie bankowych, ale ekonomicznych, a które wprost rolnictwu mogą dopomagać.

Mogę być wdzięczny tegorocznej komisyi budżetowej a p. sprawozdawcy w szczególności, że przecież tegoroczne sprawozdanie dało mnie sposobność do wypowiedzenia uwag uzasadnionych zdaje mi się, a może i trafnych. Muszę stwierdzić, że gdyby takiego sprawozdania komisyi nie było, gdyby to sprawozdanie szczerze nie przedstawiało działalność Banku krajowego, jak ono przedstawia, to niejeden z członków tej Wysokiej Izby mógłby się przy głosowaniu nad udzieleniem absolutoryum zawahać; ale sprawozdanie choć porusza nie jedną sprawę, może za łagodnie w każdym razie daje posłowi możność wypowiedzenia uwag krytycznych, zasługuje zatem w całej swej rozciągłości na pochwałę.

Marszałek. P. Okuniewski ma głos.

P **Okuniewski.** Choczu kilka słiw skazaty w widpowid grafu Dziduszyckomu. Graf Dieduszyckij żałuje sia na autora broszurki, szczo śmiw w broszurci swojij nazwaty własтywem imenem powedenie tych paniw właстyteliw obszariw dworskych, kotri pid pokrywkoju melioracyjnoi pożyczki chotiat wyduryty w banku na obtiażenu swoju posilist nowyj kredyt abo szczo pożyczywszy hroszi ponyszczat swoi łisy pozamotujut prawni stosunki swoich dibr tak szczo bank stratyty musyt.

Pan Dziduszycki hniwaje sia za tu prawdu! Jesły komu, to nyńki muszu buty wdiacznym tomu dyrektorowy, kotryj napysaw prawdu i Bohu diakowaty, szczo jest jeszcze instytucya krajewa, kotra ne boit sia prawdu nawit obszarnykam wyskazaty! A jabym tilko prosyw autora, szczoby z toho kryku p. Dziduszyckoho niczoho sobi ne robyw i szczoby podumaw tak samo bezstoronnym buty i dla chłopiw i dla szlachtyсziw.

Pewno, szczo ne jest pryjatno słuchaty hołosu wyczytanoho w broszurci, jak nepryjatno buło, koły p. namistnyk nazwaw wytynanie lisiw złoczynom. Ja spitkaw sia z towaryszamy adwokatamy wi Lwowi, kotri skazały, szczo Hałyczyna duże pohano stoit w Widny z kredytom. Pochodyt to z toho, szczo obszary zatiahajuczy pożyczki w bankach wideńskych każut sobi susidam duże wysoko ociniuwaty dwirski swoi dobra, potom nastupaje wytynanie lisiw, tak, szczo jak Bank wideńskij pryjde, do prymusowoho stiahnenia swojej pretensyi to wsio jest wynyszcene i hołe.

Czest namistnykowy, kotryj nazwaw to złoczynom, czest i dyrektorowy, kotryj nazwaw widpowidno seho roda postupowanie, a szczo sia tak upodobało grafu Dieduszyckomu.

To w widpowid Dieduszyckomu.

Perechodżu teper do druhij toczki, to jest zanadto wełykie angażowanie sia Banku krajewoho, perestupłenie kruhu diłania i zanadto wełykij rozmir kredytu. Jabym kazaw, szczoby na buducznist ne pojawlało się to w rukowadztwi Banku krajewoho.

Chwalu sobi odnakoż, szczo Bank krajewyj wziaw na sebe Bank rustykalnyj i choсze ho spłatyty i zowsim ne solidaryzuje sia z toju prasoju, kotra toho ne chwałyt. Ja łysze żałuju, szczo to sia borsze ne stało, bo ne odno hospodarstwo ne bułoby pizło na licytacju. Tym bilsze żałuju, szczo czuju o wełykych opustach, koły do toho czasu stiahano i doczyslano podwijni procenta i wełу-

czezni koszta. Dobre to jest, ałe szkoda szczo tak pizno.

Zwernuwbym tu uwahu p. referenta na odnu ricz, szczoby meni widpowiw, czyby ne buła dobra ta sama czynnist suprotyw upawszoho Towarystwa kredytowoho miskoho u Lwowi. Może to ne widomo w tych storonach, jaka to plaga jest w Hałyczyni to towarystwo kredytowe. Raz piszły agenty meży chłopiw i howoryły w toj sposib, szczo chto schocze distaty pożyczku, naj sia zapysze, a budut hroszi. I jabym prynis ciłu paku aktiw z Rożnowa, Jelnyci, śniatyńskoho powitu, de wyskazano, kilko ony selan tak pozapysuwały.

Toj Bank pozatiahawszy dowhy, skrachuwaw, dyrektory poutikały, druhych pozamykały, a sehodnia upoważnyły Kuczkewycza adwokata, kotryj stiahaje udiły. Selanam ne snyło sia buty członamy toho Banku a teper stiahajut po 15, 20, a nawit 30 zł. mnoho hospodarstw wystawyły na licytacyu i to wsio za hroszi, kotrych selane ne baczyły. Ta ricz nakładaje na nas obowiazok, szczoby my pryszły bidnym selanam z ratunkom.

Ja proszu p. referenta, szczoby zastanowyw sia i pohoworyw z dyrekcyjeju, czy ne możnaby buło sanacyi sej sprawy wziaty na sebe i perewesty tu likwidacyu bez żertw selańskich. Formalnoi rezolucyi ne stawlu, odnak wiruju, szczo p. referent woźme to pid swoju rozwahu.

Odno jeszcze zapytanie do p. referenta, imenno jak Bank krajewyj dumaje zachowatyś suprotyw emigrujuczych selan i ich zemły. Widomo, szczo w dekotrych sełach emigrujut masamy selane, a swoju zemlu łyszajut na potał. Zemlu rozkuplujut żydy i spekulanty, na to, szczoby zaraz z zyskom prodaty abo rozparceluwaty. Otże pytaju, czy Bank krajewyj ne udiływby kredytu na widkupłenie gruntiw i szczo dumaje zrobyty na buducznist.

(Brawa z ław ruskich posłów)

Marszałek. Głos ma zapisany p. Binder.

P. **Binder.** Wysoka Izbo! Że sprawozdanie komisyi bankowej nastręcza w roku bieżącym tematu do dyskusyi, wiemy to wszyscy a zwłaszcza każdy członek komisyi bankowej, która miała nad tym przedmiotem kilka bardzo ożywionych posiedzeń.

Z całości tej dyskusyi wynikało jednak jedno ogólne zdanie, które w zupełności podzielam, że Bank krajowy w przeszłym roku wśród trudnych warunków i kataklizmów finansowych przetrwał kryzis w sposób taki, że komisya bankowa stojąc dziś przed Wysokim Sejmem była w położeniu z czystem sumieniem oświadczyć że Bank krajowy wyszedł cało i bez szwanku.

Skutki przejść zeszłorocznych objawi się musiały oczywiście także w bilansie bankowym za rok 1899.

Jednym z tych skutków jest nagromadzenia bardzo znacznego zapasu papierów publicznych. Przyczyna tego była podwójną. Jedna, był to zamiar utrzymania kursu listów i emisyi banku krajowego na pewnej wysokości. Była jednak i inna przyczyna, Bank krajowy odczuwał potrzebę aby wśród tej kryzys, jaką przebyliśmy przez utrzymanie emisyi krajowych stojących pod gwarancyą kraju na wyżynie kursowej jaką miały papiery lokacyjne innych krajów koronnych ratować kredyt całego kraju.

Jeżeli skutek nie był tego rodzaju, żeby się udało utrzymać kursa listów, to wpływały na to nie nasze ściśle krajowe stosunki, ale ogólne stosunki europejskie, o których szeroko rozwodzić się w tej Izbie niemam potrzeby. Znana jest bowiem rzecz, że zacieśnienie pieniężne i podwyższenie stopy procentowej, które z. r. dosięgło w Berlinie $9^1/_2$% od pieniędzy miesięcznych, nie było objawem ograniczającym się do granic tej monarchii — wychodząc głównie ze stosunków pieniężnych w państwie niemieckiem, było objawem ogólno europejskim. Że w tych stosunkach nie mogło się udać utrzymanie kursu emisyi krajowej na dawnej wysokości, że z drugiej strony Bank krajowy do pewnej wysokości nagromadził efekty, które skupywał, to jest wytłumaczalnem.

Na korzyść Banku przemawia wszakże inna okoliczność. Bank krajowy objął z. r. z konieczności na podstawie już poprzednio zawartych umów emisyę obligacyi kolejowych w kwocie 9 milionów koron. Ten zapas objętych papierów w przeciwstawieniu do posiadanych z końcem roku 1898 efektów wogóle daje saldo takie, że w gruncie rzeczy powiększenie stanu papierów bieżących w portfelu Banku przedstawia się tylko w różnicy mniej więcej $1^1/_2$ milionowej zwyżki. Za tę cenę okupione ustalenie kursu emisyi krajowych utrzymanego w chwilach krytycznych i ciężkich dla kredytu kraju, zdaje mi się wcale nie drogo zostało opłaconem. Zważyć nadto trzeba, że utrudniony do pewnego stopnia zbyt tych listów potrwa dalej, a utrudnionym może jest i dlatego, że obciążenie z podatku rentowego, które wprawdzie Bank wziął na siebie w opinii ogółu ciąży wogóle na wszystkich papierach galicyjskich i kapitalista pozakrajowy generalizując, a wiedząc o tem, że nasze pierwszorzędne papiery lokacyjne, jakiemi są listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego mają potrącenie z tytułu dodatku rentowego, odnosi tę okoliczność, także i do Banku krajowego. Ta okoliczność w związku z uwa-

gą, zawartą w referacie, że opust podatku rentowego przysporzy Bankowi bardzo znaczny dochód, powoduje mnie do przedstawienia Wys. Izbie rezolucyi, której tylko przez zapomnienie nie przedstawiłem komisyi, skąd byłaby zapewne wyszła w formie wniosku. Rezolucyę podobną uchwaliły w ostatnich czasach sejm niższo-austryacki i czeski, a zmierzoną do wywarcia pewnego nacisku na rząd, ażeby przedłożył rychło do sankcyi ustawę o uwolnienie od podatku rentowego listów Tow. kredytowego, tudzież wszystkich instytucyi krajowych, na zysk nie obliczonych. Rezolucya ta brzmi. (czyta).

Wzywa się c. k. Rząd, aby uchwaloną przez Radę państwa ustawę o uwolnieniu od podatku rentowego listów zastawnych publicznych instytucyj na zysk nieobliczonych przedłożył jak najrychlej do sankcyi Monarszej.

Kończę na tem moje krótkie przemówienie, a prostowanie niektórych za daleko sięgających uwag poprzednich mowców pozostawiam p. referentowi.

Marszałek. Głos ma p. Abrahamowicz.

JE. p. **Abrahamowicz.** Mogłbym śmiało pozostawić p. sprawozdawcy komisyi odpowiedź na uwagi, które przed chwilą słyszeliśmy. Jednakowoż należąc do składu Rady nadzorczej Banku krajowego, a to z woli Wys. Sejmu, mam sobie za obowiązek jako członek tej Rady dać pewne wyjaśnienia na uwagi pierwszych dwóch mowców.

Pierwszy mowca opierał uwagi swe na tem, że nie zadowala go zestawienie bilansowe; pragnąłby bowiem mieć ogólnie wykazane dochody z obrotu majątku własnego, a obok nich dochody z innych działów operacyi bankowych. O ile chodzić będzie o wyjaśnienie szczegółowe bilansu, to udzieli ich z pewnością pan sprawozdawca. O ile zaś chodzi o zapytanie, czy bilans Banku krajowego jest normalnym czy odpowiada bilansom takim, jakie wszystkie inne instytucye przedkładają, to tu stanowczo pozostaje odpowiedź tak. Jest on tak samo zestawiony jak bilanse wszelkich wielkich instytucyi finansowych. Zauważył szan. pierwszy mowca że w działalności Banku przebija zbytna dążność do podtrzymywania kursu własnych papierów i że z niej niejako wynikają straty w zyskach Banku, nie poniesione wprawdzie istotnie, ale takie, które wyrażają się mniejszym zyskiem.

Sprawę tę omawiano w komisyi i większość pomimo wywodów nadzwyczaj rzeczowych tych pp. posłów, którzy w świecie finansowym zajmują nader ważne stanowisko, uznała że postępowanie dyrekcyi nie tylko było dobre ale nawet, że gdyby dyrekcya nie była tego czyniła, to nie byłaby spełniła obowiązku, jaki Bank ma nietylko wobec siebie jako instytucyi, ale także wobec utrzymania kredytu ogólno-krajowego. Jest rzeczą niewątpliwie trudną w stosunkach finansowych takich, jakie się roztoczyły roku zeszłego utrzymać kurs papierów na wysokości, na której poprzednio pozostawał, i gdyby Bank szedł był w tym kierunku, żeby mimo depresyi we wszystkich innych równorzędnych papierach usiłował był utrzymać listy lub obligi swoje w kursie dawniejszym i tylko w ten sposób działał, to z pewnością nazwałbym krok taki pewnem zacietrzewieniem.

Ale Bank tak nie robił i liczył się z fluktuacyami giełdy światowej obniżył sam kurs swych papierów, tylko nie pozostawił ich bez opieki, którą wykonywują niemal wszystkie instytucye dbające o to, ażeby papier ich był istotnie zastawem, który pod względem warunków swoich jest przystępny szukającym zdrowego kredytu. I w sprawozdaniu już wykazano instytucye, które taksamo, jak Bank, zebrały w portfelach swoich znaczne zapasy papierów własnych. Odwołam się na Bank austrowęgierski, w którym także mam pewien udział czynny.

Ten Bank, który listy swe zastawne zwykle przyrzekał oferentom, tj. dawał niejako im promesę, że gdy będzie miał do dyspozycyi, to sprzeda te listy im po pewnym kursie, nagle znalazł się wobec ogólnej depresyi, jaka się objawiła w stosunkach całej Austryi, w tem położeniu, że z końcem roku zeszłego, 31 grudnia miał w portefelu swoim zwyż 12 milionów własnych listów zastawnych; mógł je rzucić na targ, obniżając kurs i byłby z pewnością w ten sposób znalazł nabywców. Dlaczego nie uczynił tego?

W pierwszym rzędzie dlatego żeby przez rzucenie na targ papieru realnego wówczas, kiedy na tym targu jest pewien popłoch, dla potrzeby realizacyi nie obniżyć tego kursu. Wolał więc nawet pewne straty ponieść, by utrzymać kurs w mierze właściwej. Taksamo działał, lubo nie obracając takimi funduszami, Bank krajowy i, jeżeli jego portfel wykazuje z dniem 31. grudnia z. r. większe zapasy, to trzeba mieć przedewszyskiem na uwadze, że w zapasach Banku bardzo ważną rolę odgrywają dziś obligi kolejowe.

Kraj przystąpił do inwestycyi kolejowych, papier kolejowy galicyjski jeszcze nie zyskał należytego obywatelstwa na giełdzie europejskiej. Gdyby więc Bank był ten papier starał się zrealizować po kursie, jaki panował, to nie wiem, czy przez to nie byłby na długi szereg lat zamknął krajowi możności inwestycyi na polu komunikacyjnem.

To tłómaczy postępowanie Banku, lubo z drugiej strony przyznaję, że wszelkie uwagi, które zmierzają do tego, ażeby ta praca Banku nie odbywała się sangwinicznie, i ażeby Bank tylko ograniczał się w operacyach podtrzymywania kursu i do tego, co jest koniecznie potrzebne, i niewszedł na pole spekulacyi własnymi papierami, są wskazane.

Jedną z najważniejszych agend, które Bank ma do rozwinięcia, jest kredyt melioracyjny. Sprawą tą dyrekcya i Rada nadzorcza już nie pierwszy raz się zajmowały. A jeżeli dziś podniesiono, że właśnie dziś Rada nadzorcza w kwestyi melioracyjnej zrobiła krok jeden dalej, to powiem, że rzecz się miała nieco odmiennie i dyrekcya sama zrobiła ten krok i tylko w łonie jej były wątpliwości, ażali tego co zamierza zrobić, nie należy uczynić za aprobatą Rady nadzorczej.

Jakoż myśmy się dziś zebrali tylko dla aprobaty tego, co dyrekcya w zakresie własnym uczynić mogła.

Ale przystępując do aprobaty, przyszliśmy do przekonania, że to, co dyrekcya zamierzała i już zrobiła, mogło być tłem do rozwinięcia tej akcyi kredytowej melioracyjnej, o którą słusznie w kraju upominają się dziś w pierwszym rzędzie posiadacze większych obszarów, a jutro z niemniejszem prawem domagać się muszą włościanie, — bo można mówić o podźwignięciu kraju, co się komu podoba, ale pierwszą podstawą jego materyalnego podniesienia jest zwiększanie produkcyi rolniczej.

Celem zaś zwiększenia produkcyi rolniczej trzeba uwolnić ziemię od tej wilgoci, która ją najczęściej czyni nieurodzajną.

Teraz przechodzę do kwestyi objęcia likwidacyi banku rustykalnego. Tu jest odpowiedź krótka. Bank krajowy obejmując ją, spełnia tylko wolę Sejmu, a że ta reszta dłużników złej pamięci banku rustykalnego na tem lepiej wyjdzie niż gdyby likwidacyę przeprowadzała którakolwiek inna instytucya, to mogę z całym spokojem podać do wiadomości Wys. Izby.

P. Okuniewski ma w swych przemówieniach coś, czego nie chciałbym nazwać złośliwością, ale co łagodniej nazwałbym sarkazmem. Uważał on za stosowne podać do wiadomości Wys. Izby że opinia o stosunkach kredytowych kraju, po za granicami jego nie jest pochlebną. Otóż dla mnie najwyższą tu opinią jest świat finansowy, bo nikt od niego o stosunkach kredytowych pewnego kraju nie jest lepiej poinformowany.

Ten świat finansowy, mimo wszystkiego co mówiono o zdyskredytowaniu kraju naszego, ten świat finansowy wiedeński i berliński nie odwrócił się od naszego kraju i poważne sumy w listach zastawnych banku krajowego odchodzą na targi pozakrajowe.

Niemam nic więcej do powiedzenia i obawiam się poniekąd, że może p. sprawozdawca powie: cóż mi zostawiłeś? Mam jednak nadzieję, że zawsze jeszcze znajdzie dla siebie bardzo wiele. Skończyłem.

Marszałek. Głos ma zapisany p. Michalski.

Michalski. JE. p. Abrahamowicz powiedział: dziś żądają na melioracye większych własności, jutro przyjdą po nie włościanie, a ja dziś przychodzę, nie dla siebie ale dla tych, którzy czekają od początku założenia Banku, aby im została wymierzona sprawiedliwość i aby mogli bezpośrednio czerpać z niego jak inne warstwy społeczeństwa, co się jednak dotąd nie dzieje.

Przypominam sobie, że w roku 1881. za marszałkowstwa śp. Zyblikiewicza, powstała myśl założenia Banku krajowego dla podniesienia całego przemysłu, handlu i rękodzieł itd. — Pamiętam to doskonale, bo kilka razy byłem w tej sprawie u śp. Zyblikiewicza w deputacyi a dwa razy byłem osobiście wzywany, abym dał wyjaśnienia w mojej gałęzi, to jest co do rękodzielnictwa. Wówczas słyszałem z ust śp. Zyblikiewicza, że po uchwaleniu przez Sejm tej instytucyi, kraj podniesie się z niemocy ekonomicznej w krótkim czasie.

Nie ma wątpliwości, że to się stało, ale do dziś jeszcze sprawiedliwości nie stało się zadość, bo najbiedniejsi dotąd nie korzystają z dobrodziejstw tej instytucyi.

Nie występuję tu przeciw któremu kolwiek z dyrektorów, owszem mam dla nich szacunek, ale mam żal do Banku krajowego że tych drobnych rękodzielników, przemysłowców i kupców, nie chce podciągnąć pod ten strychulec obywatelstwa.

Mógłby mi p. Referent powiedzieć, że i oni korzystają, bo są tam ich weksle. Tak jest są, ale czy korzystają oni bezpośrednio? Nie, tylko przez Towarzystwa zaliczkowe, przez banki zaliczkowe i przez senzalów to znaczy, że zamiast pożyczać na 5 lub 6% muszą płacić 10—15 a czasem i 20% choć przecie mają mniej od innych.

Czyż to było myślą śp. Zyblikiewicza, aby te warstwy społeczeństwa wyeliminować i skazać po prostu na zagładę? Bo jeśli się je w ten sposób traktuje, to one muszą zniknąć z horyzotu. I tak się już dzieje nawet.

Jeśli przemawiam w tej sprawie, to dlatego, że znam stusunki te we Lwowie a nawet i w kraju i że warstwy te udają się do mnie i atakują mnie jako posła lwowskiego nieraz za to, że Bank krajowy traktuje je po macoszemu.

Teraz jeszcze jedno: Przeczytawszy sprawozdanie, znalazłem tam ustęp, któregoby szanowny p. sprawozdawca, który może nie zna tak stosunków tej gałęzi przemysłu jak ja, byłby może, znając je tak dokładnie nie umieścił.

JE. p. Marszałek pozwoli że ustęp ten odczytam. Brzmi on następująco: (czyta).

„Jak że sprawozdania komisyi rewizyjnej wynika, poddano w r. 1899 cały portfel wekslowy dokładnej rewizyi co do jego ilości i jakości a wynikiem tej kontroli było sprawozdanie konstatujące, „że mimo siedmiomilionowego portfelu Banku krajowego i warunków niewątpliwie u nas w kraju trudnych, dział ten prowadzony jest oględnie a nie lękliwie, czyni zadość potrzebom zdrowego kredytu krótkotrwałego, przedewszystkiem zaś odpowiada intencyom, które przewodniczyły Sejmowi krajowemu przy założeniu Banku krajowego, rozciągając akcyę wekslowo-kredytową na wszystkie działy zarobkowania".

Otóż co to znaczy „oględniej i nielękliwie"? Ja nie wiem, czy można lękliwie pożyczać pieniądze czy nie. Ale to jeszcze bagatela. Ale tu jest powiedziane: „na wszystkie działy zarobkowania". Ja eliminuję jeden dział, bo ten niekorzysta, a jeśli korzysta to pośrednio.

Otóż rozchodzi mi się o to, aby ci którzy potrzebują najwięcej tego poparcia, korzystali z tego dobrodziejstwa, które swego czasu wszystkim zostało nadane i dlatego pozwalam sobie wnieść rezolucyę tej treści: (czyta).

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Poleca się Wydziałowi krajowemu czuwać nad tem, iżby Bank krajowy dla Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem popierał interesy rzemieślników, drobnych kupców i przemysłowców krajowych bezpośredniem a wydatnem udzieleniem im kredytu.

Marszałek. Kto tę rezolucyę popiera zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest poparta.

P. ks. **Stojałowski.** Proszę o głos.

P. **Wójcik.** Proszę o głos.

Marszałek. Przedewszystkiem podaję do głosowania wniosek zamknięcia dyskusyi postawiony przez Andrzeja Potockiego. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, kto się z wnioskiem zamknięcia dyskusyi zgadza zechce rękę podnieść (Większość). Jest przyjęty. Głos ma p. ks. Stojałowski.

P. ks. **Stojałowski.** Aby wyrównać rachunek p. Górskiego, który mówił, że ja przy wszystkich sprawach głos zabieram, muszę mówić i przy sprawach kredytowych, zapowiadając, że nie jestem finansistą fachowcem i mówię głównie dlatego, aby od p. sprawozdawcy fachowego finansisty otrzymać pewne wyjaśnienie co do tych żalów, które nie powiem ja, ale ludność włościańska ma do banku krajowego. Tak samo jak p. Michalski pamiętam doskonale czasy, kiedy była mowa w r. 1881 o założeniu Banku krajowego i mówiłem też o tej sprawie ze śp. Mikołajem Zyblikiewiczem. Robiono wtedy różowe nadzieje, że to będzie ratunek dla całego kraju i włościaństwa, w obec tego nieszczęścia, które już wówczas z banku włościańskiego na lud się zwaliło.

Te nadzieje zawiodły i to zawiodły z początku zupełnie. Ja krótko zbędę te grzechy banku krajowego, z których się już po części poprawia, wychodząc z tej zasady, że jak się grzesznik poprawi, to trzeba dla niego być pobłażliwym.

Otóż Bank krajowy zgrzeszył przeciw ludności włościańskiej, ponieważ w pierwszych latach był dla włościaństwa całkiem niedostępny. Postanowiono warunek, że tylko do 500 zł. pożyczka może być chłopu udzielona. Ja tu tylko szan. większości przypomnę, jakto źle, jeżeli się nie uwzględnia głosu ludzi, którzy stają w obronie włościaństwa. Gdyby nie było tego postanowienia w statutach bankowych byliby nam odjęli temat do buntowania i agitacyi, jak szan. panowie powiadacie. Minęło wiele lat, aż Panowie sami przyszliście do przekonania, że trzeba to poprawic, Czyż nie lepiej było od razu tego głosu posłuchać, i nie dawać materyału do narzekania, że Bank krajowy krzywdzi ludność włościańską?

Nareszcie p. Merunowicz, z którym w bardzo wielu punktach się nie zgadzam, muszę mu to przyznać, sprawę tę podniósł i dzięki swojej sympatyi u większości wyrobił to, że przecież się Bank krajowy poprawił.

Nie będę też mówił o innym grzechu, do którego się Bank przyznaje, że coś tam z tym bankiem kredytowym t. zw. sapieżyńskim nie bardzo wedle ustaw było, ale kiedy się w piersi uderza, trzeba mu powiedzieć: absolvo!

P. **Loewenstein.** Kto to powiada? komisya bankowa uderza go w piersi:

Marszałek. Proszę mowcy nie przerywać, a p. Sprawozdawca będzie miał później sposobność na to odpowiedzieć.

P. **Stojałowski.** Jeżeli komisya wytyka te błędy, to chwała Bogu i jeżeli sprawozdawca sam Bank za to karci, nie potrzebuję nic do tego dodawać.

Obecnie chcę jednak p. Sprawozdawcę poprosić o wyjaśnienie, bo w mojej niefinan-

sowej głowie jakoś pomieścić się to nie może, dlaczego właściwie Bank krajowy robi to samo z włościanami, co jak się przed chwilą żalił p. Michalski — robi także z przemysłowcami?

Tak samo jak przemysłowcy — jak przedstawił p. Michalski — muszą i włościanie szukać kredytu w Banku przez pośredników i faktorów. Włościanin musi się udawać o pośrednictwo do kas zaliczkowych, o których mówił p. Kramarczyk, któremu Panowie przecież na słowo wierzycie (Wesołość)), że są strasznie niesympatyczne o ludu. Chłop się kas zaliczkowych — naturalnie z bardzo małymi wyjątkami — tak samo boi jak ongi Banku włościańskiego. I do tych u ludu niechętnie widzianych popośredników zwraca się Bank krajowy! Dlaczego chłop potrzebujący kredytu nie ma się udawać do Banku wprost, lecz musi iść do tego strasznego pośrednika?

To pośrednictwo bez kosztów obejść się nie może, a sprawa trwa przy tem bardzo długo.

Z praktyki wiem, że kiedym pewnemu włościaninowi z mojej parafii chciał kredyt worobić, chodziłem do Banku tak długo, że aż jak powiadają, zelówkę zdarłem i nic nie pomogłem. (Wesołość).

Musi więc być jakiś mankament i dlatego proszę, aby mi p. Sprawozdawca szczegółowo to objaśnił. Dlaczego Bank krajowy nie ma mieć takich filij jak np. Bank austro-węgierski. Mnie się zdaje, że takie pośrednictwo jak obecnie jest dla chłopa bardzo niedogodne i mógłby Bank krajowy tak się urządzić, by włościanin wprost bezpośrednio w Banku krajowym tanie pożyczki mógł dostać.

Przyznaję, że Bank krajowy mógłby właściaństwu bardzo wielkie oddać usługi i dlatego chciałbym, aby chłopi z niego tak samo mieli wygodę, jaką mają inni.

Jeszcze jedna uwaga — co do działu parcelacyjnego. Prosiłbym wszyskich, którzy mają jakąkolwiek ingerencyę, którzy są w w tem fachowi, aby zwrócili uwagę na kredyt parcelacyjny. Jest on dla mnie ważniejszym, aniżeli ten o którym mówił p. Abrahamowicz, t. j. melioracyjny, bo jeżeli nic nie mam, to także co meliorować. Chciałbym, aby Bank krajowy rozwinął większą czynność parcelacyjną.

Wniosek w tym kierunku postawił już p. Potoczek, dlatego proszę, aby się starano rozwinąć działalnść w myśl wniosku p. Potoczka.

Jestem przekonany, że gdy Bank krajowy po myśli tego wniosku rozwinie swą czynność w kierunku parcelacyjnym, wówczas instytucya ta stanie się włościaństwu tak miłą i drogą, jak tym, którzy teraz tam czerpią fundusze i zasiłki.

Marszałek. Głos ma p. Wójcik.

P. Wójcik.

Wysoka Izbo! Nie będę długo zabierał czasu.

(Głosy. Prosimy o to).

Postawię tylko krótkie zapytanie do p. referenta z prośbą o wyjaśnie. Czytałem w sprawozdaniu, że co do przemysłu Bank krajowy popiera go skuteczną i rozumną pomocą. Otóż jabym prosił o wyjaśnienie, gdzie i jak popiera ten przemysł, bo dochodziło do mojej wiadomości bardzo wiele takich rzeczy, że nie de fakto przemysł otrzymuje pomoc, ale ci, którzy chodzą koło wielkiego ołtarza, prędzej potrafią coś uzyskać. Niekorzystałem z tego działu, więc nie wiem czy tak jest, czy nie, i dlatego proszę o wyjaśnie.

P. Stojałowski mówił o dawnych czasach, ja będę mówił o czasach teraźniejszych. Wiem, że Bank krajowy trzyma się wielkiej formalistyki, jak zaznacza sprawozdanie. Jeżeli chłop zaciąga pożyczkę kilka set złr. musi bardzo duże koszta ponosić bo choć procent jest tańszy w Banku krajowym, jednak jeżeli się policzy te wszystkie zachody, to wypadnie pożyczka drożej. aniżeli czasem w powiatowej kasie oszczędności, tak, że się nie opłaci skórka za wyprawę.

Jabym bardzo prosił, aby na przyszłość ile możności rzecz uprosić, aby ten włościanin miał daleko łatwiejszy przstęp do Banku jak dotyczas.

Wprawdzie czytamy w sprawozdaniu, że ten kredyt włościański już daleko wyżej stoi mianowicie w roku 1899 wzrósł do kwoty 1,081.900 koron.

Proszę Panów jest postęp, ale jest postęp także i w innych dwóch działach. Dlatego jabym prosił, aby więcej niż dotychczas uwzględniano potrzeby włościańskie i ażeby postępowanie nie było zbyt biurokratyczne.

Dalej czyby nie było możliwe w jakiś sposób, (możeby dyrekcya o tem pomyślała). aby jakoś zmienić postępowanie przy pożyczkach t. zw. melioracyjnych, gdzie wchodzi ustawa z r. 1896. Ta ustawa jest tego rodzaju, że chcąc skorzystać z tego kredytu, de facto stało się to prawie nie możliwem.

Czyby nie można coś zaradzić, aby nie powiem obejść ustawę, bo to nie możliwe i za tem nie przemawiam, ale czyby się nie dalo jakimś sposobem tę sprawę uprościć. Możeby Dyrekcya Banku na to poradziła. Żadnych rezolucyj nie stawiam, tylko myśli rzuciłem mimochodem.

Marszałek. Dyskusya zamknięta. Podam jeszcze do poparcia postawione rezolucye. Kto popiera rezolucyę p. Bindera, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest poparta.

Kto popiera rezolucyę p. Michalskiego, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest poparta.

Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Loewenstein.** Wysoki Sejmie! Po raz pierwszy, odkąd mam zaszczyt sprawować funkcye referenta komisyi bankowej, zdarza mi się sposobność odpowiedzieć na różne krytyczne uwagi, które w tej Izbie były podnoszone, a wyrażam nietylko w swojem, ale i w imieniu komisyi bankowej radość z tego powodu, że sprawa tak ważna jak sprawa Banku krajowego była przecież raz przedmiotem dyskusyi w Wys. Sejmie. Nim zastanowię się nad ważniejszemi sprawami, o które potrąciły poszczególne mowy, chciałbym się zająć kilku szczegółami, które z początku swego przemówienia podniósł pierwszy mowca p. hr. Dzieduszycki.

Oświadczył, że pójdzie krok w krok za sprawozdaniem komisyi, ale zaczął od ostatniego punktu, mianowicie od absolutoryum, które proponuje komisya, a przy tej sposobności zwrócił uwagę na to, że to po raz pierwszy sprawozdanie komisyi bankowej wspomina o dokonaniu kontroli nad sprawowaniem urzędu rady nadzorczej i dyrekcyi banku. Muszę stanąć tu w obronie przeszłorocznych sprawozdań komisyjnych i zwrócić uwagę, że już przedtem zawsze wspominano, iż kontrola dokładna się odbywała, tylko że los sprawozdawcy w tej Wys. Izbie ma często pewne podobieństwo do losu prywatnych docentów na uniwersytetach, bo tamtych zwykle nie słuchają, a sprawozdawców nie czytają. (Wesołość). We wszystkich sprawozdaniach komisyi bankowej z ostatnich lat właśnie na to zwracano uwagę, że na tych kontrolach, szkontrach i sprawozdaniach rady nadzorczej, komisyi rewizyjnych i Wydziału krajowego komisya bankowa opierała swoje zestawienia cyfrowe i wniosek formalny o danie absolutoryum z gospodarki finansowej.

Druga uwaga szan. mowcy tyczyła się czystego zysku. Muszę szczerze wyznać, że nie potrafiłem się odrazu zoryentować w zawiłych nieco kombinacyach matematycznych szan. mowcy, może dlatego, że nie miałem przed sobą bilansu Banku, ani ołówka w ręku. Ale zdawało mi się, że daleko prostszą drogą mógł szanowny mowca dojść do tego samego rezultatu, biorąc do ręki sprawozdanie samego Banku krajowego, na którego stronicy 7 mógł był wyczytać, że zysk właśnie w dziale bankowym w r. 1898 zmniejszył się o 141.801 koron, że to było skutkiem różnicy kursu na własnych emisyach. Wobec tego wszelka operacya matematyczna celem wydobycia tej różnicy była ostatecznie niepotrzebnym trudem, gdyż bank krajowy wcale nie taił wydatności poszczególnych swych działów, lecz sam cyfrowo na nią zwracał uwagę. Że zaś ten zysk nie jest zyskiem w ścisłem tego słowa znaczeniu, ale tylko oprocentowaniem kapitału wkładkowego, to wynika jasno z całego bilansu, bo niema rubryki, któraby wskazywała na oprocentowanie włożonego kapitału, a wiadomą jest rzeczą, że dotacya banku jest na razie bezprocentowa, aż do ściągnięcia statutem przepisanej kwoty.

Także uwaga szan. mowcy, jakoby portfel wekslowy cofnął się dlatego, że dyrekcya niepotrzebnie się siliła na utrzymanie niższej stopy procentowej, była mylną, bo portfel cofnął się w r. 1899, a właśnie w tym roku podniósł bank stopę eskontu. W r. 1898 widzimy, że Bank austro-węgierski dwukrotnie swoją stopę podniósł, dyrekcya zaś banku krajowego stale utrzymywała stopę 5% i w tym roku mimo utrzymywania niższej stopy większy był portfel wekslowy. A na odwrót w r. 1899 bank podniósł stopę procentową a portfel wekslowy się cofnął. Ale powód tego jest całkiem inny. Nie można w naszych stosunkach oceniać portfel wekslowy tak jak gdzieindziej. U nas weksel nie jest wekslem towarowym kupieckim, a bardzo często daje się weksel celem uzyskania funduszów na jakibądź interes, a nawet na przeprowadzenie regulacyi hipoteki dóbr daje się na podkład wekslowy. Otóż jeżeli w jednym roku jedna taka większa sprawa się załatwi, weksle te wychodzą z portfelu wekslowego i ten portfel wykazuje znaczny spadek; daje zaraz powód do rozmaitych ujemnych domysłów i wniosków, a tymczasem faktycznie rzecz całkiem inaczej się miała.

Do innych uwag szan. mowcy przystępując, chciałbym wspomnieć o jego uwadze co do myśli, ażeby ewentualnie zmienić obecnie wyłączny jednolity typ 4-procentowy listu zastawnego na fakultatywny typ 4-procentowy i 4½ procentowy, tak ażeby obok emisyisyi 4-procentowej była możliwą także emisya 4½-procentowa, żeby więc według wyboru stron udzielano im pożyczek w 4% lub w 4½% listach zastawnych.

Co do tego nie mogę odmówić szan. mowcy pewnej racyi. Jeżeli targ lokacyjny żąda pewnego rodzaju kategoryi papierów, to instytucye emisyjne powinny się do tego stosować, ale tylko wtedy, jeżeli to żądanie jest stałe i jeżeli warunki targu pieniężnego są tego rodzaju, że bank emisyjny do popytu na targu lokacyjnym zastosować się musi,

skoro nie chce narazić zbytu swych efektów. Ale jak długo niema tej pewności, tak długo trzeba się bardzo a bardzo zastanowić, czy tę niższą stopę procentową, którą po długich mozołach i trudach dla rolnictwa wywalczono, należy tak jednem pociągnięciem pióra zgładzić, zaprowadzając typ o $1/2\%$ wyższy. Dyrekcya banku i większość komisyi bankowej były zapatrywania, że ta kwestya jeszcze nie jest tak dojrzałą, aby o niej wydać stanowczy sąd i dlatego tej kwestyi w sprawozdaniu zupełnie nie poruszono.

Co do dalszej uwagi szan. mowcy, że wzmianka w sprawozdaniu komisyi o spodziewanem ulżeniu bilansu przez to, że w przyszłości nie będzie trzeba więcej opłacać podatku rentowego, powinna być poparta rezolucyą o jak najszybszą sankcyę, to myśl ta znalazła już poparcie w rezolucyi p Bindera. Ja imieniem komisyi zupełnie na tę rezolucyę się zgadzam, bo skoro wszyscy pragniemy, aby doszło do tego uwolnienia, to każdy środek mający to przyspieszyć, może być tylko pożądany.

O innych ważniejszych sprawach pomówię potem w związku. Obecnie zwracam się do inicyatywy p, Okuniewskiego.

P. Okuniewski wspomniał o objęciu likwidacyi Zakładu kredytowego włościańskiego przez Bank krajowy i witał tę akcyę bardzo serdecznie, powtóre wspomniał, czyby nie można w ten sam sposób objąć likwidacyę banku zastawniczego. Ja jako sprawozdawca komisyi nie mogę o tem wydać stanowczego sądu. Sprawy banku zastawniczego nie znam, sprawa ta wymaga gruntownych studyów, ale nie wątpię, że dyrekcya Banku zastanowi się nad tą kwestyą i rozpatrzy, czy się to zadanie nadaje do praktycznego załatwienia.

Druga uwaga tego posła, dotycząca kwestyi emigracyjnej, przez nas wszystkich może być tylko jak najżyczliwiej poparta. Bo jeżeli szerokie rzesze ludności porzucając rodzinny kraj, sprzedają ojczystą ziemię, to należy poprzeć każdą akcyę, która dąży do tego, ażeby umożliwić pozbycie tych gruntów bez gwałtownego obniżenia ceny ziemi i ażeby ułatwić nabycie rolnikom, którzy chcą pozostać na miejscu i pracować na opuszczonej przez innych roli.

Bank krajowy, o ile wiem, dotychczas w ten sposób postępował. W kilku wypadkach, gdy udawały się do Banku czy rady powiatowe czy towarzystwa miejscowe z prośbą o zasilenie ich funduszami celem wykupienia przez emigrantów porzuconych gruntów, dyrekcya banku nawet z pominięciem zwykłych form kredytowych z największą gorliwością spieszyła z pomocą.

Uwaga szan. posła miasta Lwowa uczyniona w sprawie kredytu, przemysłowcom wprost udzielić się mającego, powoduje mnie do krótkiej repliki, w formie a nie w treści sprzeciwiającej się jego rezolucyi. P. wnioskodawca zwrócił się z pewną krytyką sprawozdania do mnie i prosił, aby na przyszłość unikać tego rodzaju zwrotów jak ten, który jest na drugiej stronie sprawozdania, mianowicie tego całego konstatowania jakości portfelu. Ale zapomniał szan. mowca, że w sprawozdaniu jest wyraźnie powiedziane, że jak z sprawozdania komisyi rewizyjnej wynika, poddano w r. 1899 cały portfel wekslowy dokładnej rewizyi co do jego ilości i jakości, a wynikiem tej kontroli było sprawozdanie konstatujące, że portfel ten taki a taki jest. A więc nie komisya bankowa to konstatuje, tylko sprawozdanie to konstatowało, a komisya bankowa tylko dosłownie i w cudzysłowie cytuje sprawozdanie komisyi rewizyjnej. A jakkolwiek wielce szanuję wnioskodawcę i chętnie do jego życzeń stosować się zwykłem, to tego życzenia, aby w przyszłości nie umieszczać faktycznego sprawozdania komisyi, spełnićbym nie mógł.

Co zaś do interpelacyi co to znaczy „oględnie a nie lękliwie“, to wyraz ten powinienby właściwie wytłómaczyć autor t. j. komisya rewizyjna, ale podejmuję się ją zastąpić i wytłómaczyć znaczenie tych wyrazów. Kredyt udzielony oględnie a nie lękliwie, jest kredyt udzielany przez bank w miarę wymaganych stosunków bez niepotrzebnej obawy, że bank stratę może ponieść. Lękliwy jest kredyt, jeżeli dyrekcya przy każdym wypadku trzęsie się na myśl, że może przecież stratę poniesie. A jeżeli się nie boi, jeżeli odważnie kredytu udziela a strat niepotrzebnie się nie lęka, no to jest nie lękliwe udzielanie kredytu. (Wesołość).

Zdaje mi się, że nasz mowca z taką nielękliwością się godzi, i że jego wniosek właśnie do tego dąży, aby ten brak lękliwości rozszerzyć także na cały dział przemysłowy.

Otóż ja zgadzam się z tem najzupełniej i tem chętniej, że i ja jestem zastępcą przemysłu w tej wysokiej izbie, ale nie mogę powiedzieć, czy dotychczas tak nie było, bo nie miałem sposobności dokładnego kontrolowania portfelu wekslowego w Banku krajowym.

Musiałem polegać na tem co komisya rewizyjna Rady nadzorczej w sprawozdaniu swojem oświadczyła. Ale przepuszczenia, ażeby tak mogło nie być, jak według mego zdania być powinno, skłania mnie do przyjęcia tej rezolucyi. Jeżeli dotąd tak było, to będzie ta rezolucya tylko podnietą dla Dyrekcyi Banku, aby na tej drodze dalej szła. Jeżeli zaś, tak

nie było, w takim razie będzie przyczyną, aby na tę drogę czem prędzej wstąpiła.

Co do uwag p. Wójcika, to jedna jest tego rodzaju, że znajduję się w najtrudniejszem położeniu odpowiedzi. Poseł Wójcik mówił coś o popieraniu przemysłu dla tych, którzy stoją przy wielkim ołtarzu i którzy mają z niego korzystać i prosił mię, abym mu to wyjaśnił Ja mu tę prośbę zwracam i proszę, aby on mnie wyjaśnił, bo ja zupełnie tej aluzji nie rozumię. Jak długo mi nie wyjaśni swojej interpelacyi, nie jestem w stanie wyjaśnić jego wąptliwość (Wesołość).

Co do uwag tego posła o pożyczkach włościańskich, o mniejszych rzekomo kosztach w innych instytucyach, to śmiem zwrócić uwagę, że się myli.

Bankowe pożyczki wydają się czasem droższe, bo przy innych straty na kursie nie ma i dlatego pierwsze zaliczanie w banku musi być pozornie droższem.

Ale proszę policzyć późniejszą różnicę w procencie, to ta pozorna niekorzyść zniknie. Ja na podstawie sumiennego badania bilansu za lat 3 mogę zapewnić p. posła Wójcika, że dział pożyczek włościańskich cieszy się największą troskliwością ze strony dyrekcyi i właśnie te pożyczki najraźniej bywają załatwiane.

Poseł Wójcik zaznaczył także, że ten miljon koron pożyczek włościańskich w roku 1898 wydaje mu się postępem, choć jeszcze za małym. Ja tego zdania podzielić nie mogę. Zadłużenia włości zasadniczo za postęp uważać nie mogę i nie myślę, ażeby jak najwyższe obciążanie posiadłości włościańskiej miało być gospodarczym ideałem; mam tylko to życzenie, aby tam gdzie pożyczka jest potrzebną i racyonalną jak najtaniej i jak najprędzej była udzieloną. Że na większą posiadłość większe kwoty pożyczano niż na mniejszą, to szanownego posła razić nie powinno, Równości w tym kierunku nigdy nie będzie. bo trudno, aby na 20 morgów udzielono tyle co na 2.000

Jeżeli p. Wójcik uwzględni stałą tendencyę zarządu bankowego, aby koszta egzekucyjne sprowadzić do jak najmniejszej kwoty, jeżeli zechce ocenić edukacyjną — że tak powiem działalność Banku w dziedzinie włościańskiego kredytu, jeżeli ostatecznie przypatrzy się konsekwentnym kazaniom o przeprowadzenie myśli udzielania pożyczek hipotecznych w połączeniu z asekuracyą na życie, to przyzna, że Dyrekcya robi co do niej należy. (Głos: Ale powoli!)

Na uwagę tę, że starania długo trwają, zwrócę uwagę, że poseł, który ją wypowiedział, nie czytał widocznie sprawozdania, boby się dowiedział, że zwłoka tylko stąd powstała, że Ministerstwo do dziś dnia nie załatwiło jeszcze projektu i tabel asekuracyjnych przedłożonych przez Towarzystwo asekuracyjne, a komisya bankowa w swem sprawozdaniu właśnie wyraziła życzenie, ażeby powołane ku temu czynniki należyty wpływ wywarły na c. k. Ministerstwo, ażeby w wypełnianiu swego obowiązku przecież raz tę sprawę załatwiło.

Przystępuję do wywodów p. ks. Stojałowskiego i do jego krytyki działalności Banku krajowego. Ks. Stojałowski w swój sposób całkiem odrębny uczcił pobyt jednego z największych powieściopisarzy polskich kraju, bo zapowiedziawszy pierwej „urbi et orbi“, że walczyć będzie w Sejmie „Ogniem i Mieczem“, Ogniem wymowy a Mieczem krytyki — doprowadził tylko do Potopu słów, (wielka wesołość) do Potopu, który nawiedził wczoraj dyskusyę budżetową a dziś po części zalał sprawozdanie komisyi bankowej. (Brawa wesołość).

Z jednej strony konstatuje że Bank włościański jego likwidacyjny komitet źle działały, a kiedy obecnie Bank krajowy objął likwidacyę i stosunki wskutek tego się poprawiły, to powiada, że za późno. Wytyka, że w początkach istnienia Banku krajowego po naszemu traktowano pożyczki włościańskie, że teraz inaczej — to pomija, że to co było złe przyjmuje jako grzech, ale poprawy nie uznaje za zasługę. Krytyka tego co jest złe, nie trudna, ale jeżeli się pożądane zmiany uskuteczniło, jeżeli się teraz nie ograniczy kredytu włościańskiego jak pierwej i co poseł uznał, jeżeli się objęło likwidacyę tak zwanego Banku włościańskiego z korzyścią dla włościaństwa — to nie należy li krytykować co było złe, lecz także uznać co jest dobrem.

Co do uwagi dlaczego Bank włościanom wprost nie udziela kredytu, tylko za pośrednictwem swych lokalnych zastępstw, to z całą przyjemnością odpowiem p. posłowi i spodziewam się, że to uzna za słuszne. Kredyt włościański według rezultatów dotychczasowej nauki nie może być traktowanym jak inny kredyt hipoteczny, przy nim zawsze uwzględnić należy obok wartości hipoteki osobiste stosunki dłużnika. Najważniejszą rzeczą jest celowość tego kredytu. Bank urzędujący we Lwowie nie ma możności doglądania czy pożyczający ma rzeczywiście inwenstycyjny cel i dlatego używa zastępstw, które jako instytucye lokalne znają miejscowe stosunki.

A nadto zaciąganie pożyczek przy interwencyi zastępstw bywa dla włościan w rezultacie znacznie tańsze. Gdyby się włościanin musiał udawać do Banku do Lwowa, używać interwencyi adwokata i płacić koszta podróży i zastępstwa prawnego, to przecież byłoby to o wiele drożej, aniżeli minimalne istotnie prowizye, jaką się uiszcza zastępstwom przy tych pożyczkach, a wynoszące tylko $^1/_8$%.

Przystępuję obecnie do spraw ogólniejszych i ważniejszych, o których mówił poseł hr. Dieduszycki, mianowicie do spraw melioracyjnych i parcelacyjnych. Szanowny mowca wspomniał kilka uwag, które zawarte są w broszurze omawiającej pietnastolecie działalności Banku krajowego, a które szarowny poseł uważa za ubliżające, dla niektórych warstw zarobkowych. Na te uwagi imieniem komisyi bankowej reagować nie będę. Dla mnie ta publikacya jest zupełnie prywatną, napisał ją ktoś, który ma stanowisko w Banku ale nie imieniem Banku.

Nie jest napisaną i wydaną przez Bank krajowy, nie była przedmiotem przedłożenia Wydziału krajowego i dla tego nie może być przedmiotem sprawozdania komisyi bankowej. Jeżeli na tej broszurze znalazł się przypadkiem herb krajowy, to jest to stanowczo błąd, ale także „sui generis“ błąd drukarski. Sama sprawa zniewala mnie do jednej uwagi o zadaniu Banku krajowego. Cel jego jest określony dwiema zasadami, w których granicach się ma obracać. Przedewszystkiem tem, że Sejm krajowy, powołując tę instytucyę do życia nie chciał mieć instytucyi na zysk obliczonej, tylko instytucyę, któraby popierała wszelkie gałęzie zarobkowości w kraju i starała się we wszystkich działach podnieść byt ekonomiczny kraju. Co wyłącznie na chęci zysku jest oparte, to jest z pod działania Banku krajowego wyłączone.

Druga zasada: należy się liczyć z faktem, że mamy do czynienia ze skomplikowaną instytucyą finansową, która obejmuje różnorodne działy emisyjne jak hipoteczny, komunalny, kolejowy, mające już na dziś 115 mil. koron listów zastawnych i obligacyi w obiegu, a nadto dział handlowy, który obraca obcym kapitałem 27 mil. koron. Taka finansowa maszyna, musi być czułą na każde drganie targu finansowego i nie może się wdawać w żadne operacye i przedsiębiorstwa spekulacyjne, któreby mogły narazić instytucyę na znaczne straty a w konsekwencyi już to jeden jej dział lub cały zakład na przesilenie.

Z tych 2 punktów widzenia wszelkie sprawy rozpatrywać należy, a w szczególności też sprawy melioracyjne i parcelacyjne.

Zupełnie podzielam stanowisko JE. p. Abrahamowicza, który dał wyraz niezwykłej daleko sięgającej doniosłości sprawy melioracyjnej. Komisya bankowa uznaje i wie, że jest to u nas w kraju pierwszorzędna kwestya ekonomiczna a podzielając w zupełności najgorętszy zapał do wytworzenia przemysłu fabrycznego w kraju przecież uznać muszę, że tysiące morgów bez użytku, które przez melioracye mogą się stać żyznemi polami, przedstawiają warstat produkcyi, który w pierwszym rzędzie w ruch puścić należy, ażeby się stał źródłem bogactwa narodowego. Dlatego Dyrekcya Banku krajowego powinna nic nie zaniechać, a wszystko zdziałać, co do niej należy, aby melioracyom przyjść w pomoc. Ale proszę Panów, wszystkiego Dyrekcya Banku krajowego zrobić nie może, do niej należy tylko finansowa strona rzeczy, a poza tem jest strona techniczna, którą załatwia biuro melioracyjne Wydziału krajowego i strona prawna i administracyjna, której dotąd niestety nikt nie załatwia, a która bardzo trudna jest do załatwienia. Dlatego komisya bankowa wypowiedziała swoje zapatrywanie kilkakrotnie, że tylko założenie takiej instytucyi, któraby była przedsiębiorstwem przeprowadzającem całą melioracyę we wszystkich gałęziach, byłoby w tym kierunku skutecznem. Jeżeli będzie powołaną do życia taka instytucya poza Wydziałem krajowym, czy też przy biurze melioracyjnem, to z pewnością Bank krajowy idąc za wskazówką Wysokiego Sejmu specyalnie przyczyni się do tego, aby należycie funkcyonować mogła.

Sprawa parcelacyjna ma się o tyle w podobny sposb, że i tu Bank krajowy wszystkiego nie jest w stanie sam dokonać. Bank krajowy wyłącza przedewszystkiem każdą spekulacyjną parcelacyę i ma zupełną racyę, bo systematyczne niszczenie średniej własności nie jest jego zadaniem z żadnego punktu widzenia, ale nadto nie może też parcelacyi załatwiać w sposób że tak powiem komisyjny, w ten sposób, aby brał niejako na skład dobra i potem je parcelował, bo taka akcya byłaby ryzykownem przedsiębiorstwem, które leży poza zakresem działania Banku krajowego. Jego zadaniem jest tylko ułatwiać pretensye ekonomiczne i społecznie zdrowe, współdziałać przy nich, ale nie przeprowadzać ich na własne ryzyko.

W jednym z dzienników przeczytałem w ostatnich czasach odnośnie do kwestyi parcelacyjnej słuszną bardzo uwagę, że obecny świat ekonomiczny odstąpił od zasady, laisser faire, laisser alier“, i całkiem słusznie, bo nie można pozostawiać jednostki jej losowi, ale trzeba jej dopomódz, aby się mogła ostać falom życia i utrzymać się na stanowisku. Więc pomoc ta jest wskazana, ale nie można liczyć tylko na obcą pomoc, ale z pomocą publiczną musi się łączyć staranie samej zagrożonej jednostki, a więc jej samopomoc.

Pozwólcie Panowie, że mając w tej mierze liczne doświadczenia, zwrócę uwagę na pewną ociężałość i nieporadność jednostek interesowanych, które przy każdej sprawie sądzą, że skoro tylko instytucya zostanie powołana do życia, ona sama wyratuje wszystkich i wszystko zdziała. Tak nie jest i być nie może. Niech ci panowie, którzy apelują słusznie do Banku krajowego, aby raźniej, energi-

czniej, z większą inicyatywą zajął się tą sprawą, zaapelują także do inicyatywy osób interesowanych, by nie szukały zbawienia tylko w obcej pomocy, ale sami do własnego ratunku się przyczyniali.

Przystępuję ostatecznie do sprawy, o której mówił szanowny pierwszy mowca i p. Okuniewski, zwracam uwagę na opinię zagranicy o finansowych stosunkach naszego kraju, wywołaną przez rozmaite krytyczne przesilenia ostatnich lat; chcę mowić o stosunku Banku krajowego do galicyjskiego Banku kredytowego w likwidacyi. Uważałem jako sprawozdawca za swój obowiązek — a znalazłem w tej mierze stanowcze poparcie w całej komisyi bankowej — że sprawę tę należy w Izbie przedstawić i wyświecić, nie dlatego, aby wymagała koniecznie nagany dla zarządu Banku krajowego, ale dlatego, aby nie było żadnych wątpliwości i niejasności i ażeby usłużne języki i pisma nie mogły nadal drzedstawiać nieistniejących rzeczy o nieistniejących rozmiarach. Bank krajowy udzielał galicyjskiemu Bankowi kredytowemu przez cały szereg lat kredytu, ale ten kredyt obracał się w normalnych ramacb, bo był po części kredytem w rachunku bieżącym, a ten rachunek nie przekraczał kwoty 250 tys. zł. zresztą zaś był kredytem opartym na efektach, mających pupilarne bezpieczeństwo. Ten stosunek kredytowy nie dawał powodu do najmniejszych obaw. Dopiero w r. 1898 rzecz się zmieniła. W tym roku, który już był czasokresem ekonomonicznego przesilenia i wielkiego zapotrzebowania gotówki. Bank krajowy udzielił Bankowi kredytowemu pożyczki na wosk ziemny. Taka pożyczka jest w statucie Banku krajowego najzupełniej uzasadniona, bo §. 3. lit. d) al. g) wyraźnie postanawia, że zakresem działania Banku krajowego jest udzielenie zaliczki na płody rolnicze, górnicze i przemysłowe.

Sądzę, że nie ma bardziej górniczego i przemysłowego towaru, jak wosk ziemny w przedsiębiorstwie górniczem wydobyty. Więc Bank krajowy w tym kierunku postąpił zupełnie statutowo i prawidłowo. Możnaby uczynić Bankowi krajowemu zarzut z tego punktu widzenia, że jednej instytucyi nie należy dawać tak wielkich pożyczek, bo to dzieje się z ujmą innych, ale zważyć należy, że nie ma w sprawach ekonomicznych żadnej stałej reguły, że trzeba się zastosować do wymagań chwili, a jeżeli z jednej strony bezpieczeństwo dla pożyczki było dane, a ono istniało tembardziej, że Bank krajowy miał zupełną pewność zbytu tego wosku w zastaw mu oddanego, a z drugiej rozchodziło się o pomoc dla krajowej instytucyi finansowej, to Bank krajowy w tej mierze może i powinien był tak postąpić, jak to istotnie zrobił.

Inna rzecz jest udzielanie pożyczek na zastaw akcyj towarzystwa browarów.

Pod tym względem wytknęła komisya zarządowi Banku krajowego, że tego rodzaju pożyczka nie mieści się w ramach statutu, lecz, że przeciwnie w myśl wyraźnego postanowienia §. 3, litera *d*, alinea *d* tego rodzaju zaliczki statutowi się sprzeciwiają.

Sądząc tego rodzaju akcyę, można ją sądzić z rozmaitego punktu widzenia. Można być rygorystą statutowym, można stać na stanowisku, że statut, to dla dyrekcyi najwyższa, nietykalna ustawa, którą zawsze zastosować należy, że odstąpienie od przepisu ustawy znaczy zrobić wyłom w tym murze, na którym instytucya spoczywa; ale można też być zapatrywania, że statut jest ustawą, która nieruchomie stoi, podczas gdy życie płynie o wiecznie zmiennej fali, że dlatego statut nie może przewidzieć wszystkich nowych form i warunków życia. Przesądzać, kto ma racyę, nie chcę; można tak i inaczej argumentować; a swego osobistego zapatrywania z tego miejsca nie mam wypowiadać. Ale w życiu faktycznie decyduje wynik ostateczny, sukces. A jaki jest sukces w tym wypadku? Bank krajowy dopomagał równocześnie dwom instytucyom krajowym w krytycznem położeniu, dał pieniądze Bankowi kredytowemu na to, ażeby zapłacił dług w Kasie oszczędności; przyczynił się tedy w konsekwencyi do tego, że Kasa oszczędności otrzymała swoje fundusze, przez co w kraju nie powiększył się popłoch, jakby to niezawodnie miało miejsce, gdyby się dowiedziano, że Kasie oszczędności znaczna kwota przepadła w Banku kredytowym. Bank krajowy w ten sposób postępując, umożliwił ostatecznie spokojną likwidacyę krajowej instytucyi finansowej i uchronił ją od nagłego upadku, a sam nie poniósł ani centa straty, bo dziś z całego milionowego długu pozostała tylko drobna kwota, niespełna 200.000 zł. w dwójnasób zapasami wosku ziemnego pokryta, a dla której prócz tych zapasów wosku istnieje jeszcze subsydyarna poręka zakładu likwidacyę przeprowadzającego. Mamy więc z jednej strony formalne naruszenie przepisu, z drugiej zaś materyalną, skuteczną pomoc niesioną dwom instytucyom finansowym kraju, pozostawiam ocenieniu Wys. Izby, czy z tego można uczynić dalej idący zarzut, jak ten, komisya uczyniła.

P. Okuniewski uznał za stosowne w tej mierze zauważyć, że zagranica na nas krytycznie patrzy i bardzo ujemnie się wyraża o znanych zdarzeniach ostatnich lat i o stosunkach, tymi faktami się objawiających.

Ja jestem ostatni, któryby nie doceniał szkodliwych konsekwencyi wszystkich tych zdarzeń ostatnich lat, ostatni, któryby o tem nie wiedział, że reputacya finansowa kraju i jego ekonomicznych stosunków srodze na tem ucierpiała. Ale zauważyćbym śmiał, że nadto często oglądamy się na zagranicę i jej o nas sąd, ale ona do nas tak samo się odnosi. Tej zagranicy, która dumnie spogląda na nas i która szyderczo nasze wady wytyka — ja nie mam sposobności odpowiadać, bo przemawiam ze skromnej trybuny sprawozdawczej krajowego Sejmu, ale p. Okuniewski, któremu służy do dyspozycyi światowa trybuna parlamentu, możeby to tam w mojem zastępstwie uczynił i powiedział tej zagranicy, że nieprawidłowości działy się wszędzie, że te występki, które się tu zdarzyły, miały miejsce zagranicą już pierwej na większą skalę, ale tej ofiarności, jaka była w naszym kraju, nie widzieliśmy tam. (Brawa).

Ja nie byłem świadkiem, żeby zagranicą ludzie, nie mający obowiązku prawnego, tylko daleki, bardzo daleki obowiązek moralny, majątki swe ofiarowywali na to, ażeby nie dopuścić do ciężkich utrat finansowej instytucyi, z którą w stosunkach pozostawali lub krocie poświęcali na to, ażeby mogła dopełnić swych zobowiązań. Nie widziałem tego nigdzie zagranicą, ażeby za instytucyę prywatną kraj brał na siebie odpowiedzialność, porękę kilkudziesięciu milionów, bez śladu prawnego obowiązku tylko dlatego, ażeby tej instytucyi wierzycielom zabezpieczyć pełny wzrost ich wkładek.

Ja sądzę, że tej zagranicy, która zawsze chce nas uczyć, moglibyśmy te przykłady, jako wzajemną przeciwstawić naukę. (Brawa i huczne oklaski).

Marszałek. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie poszczególnych wniosków.

Sprawozdawca p. **Löwenstein** (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić!

1. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdania Wydziału krajowego o Banku krajowym za lata 1898 i 1899.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Löwenstein** (czyta):

2. Sejm udziela Dyrekcyi Banku krajowego absolutoryum z rachunków za czas od 1. stycznia do 31. grudnia 1898, tudzież za czas od 1. stycznia do 31. grudnia 1899.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Löwenstein** (czyta):

3. Sejm wzywa c. k. Rząd, aby poczynił odpowiednie kroki celem przeprowadzenia w drodze konstytucyjnej takiej zmiany ustawy o stowarzyszeniach zarobkowych i gospodarczych z 9. kwietnia 1873, któraby zapewniła obowiązkową lustracyę wszystkich tych towarzystw w myśl projektu rządowego, wniesionego do Rady państwa w r. 1895.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Czy żąda kto głosu do rezolucyi p. Bindera? (Nikt),

Kto przyjmuje tę rezolucyę, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Czy żąda kto głosu do rezolucyi p. Michalskiego? (Nikt). Kto przyjmuje tę rezolucyę, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Wracamy teraz do przerwanej rozprawy nad uchwałą finansową. Do punktu V. zażądał głosu p. Romanowicz. Udzielam mu głosu.

P. **Romanowicz.** Przedewszystkiem muszę podziękować za względność, że nie zostałem odsądzony od głosu, a nieobecność chwilową w Izbie usprawiedliwiam tem, że byłem zajęty w komisyi budżetowej, która równocześnie miała posiedzenie.

Zapisałem się do tego punktu nie w tym celu, ażeby uczynić wniosek, lub dłuższymi wywodami zająć uwagę Wys. Izby, tylko wypowiem parę uwag, które pewien większy nacisk na ten wniosek położą. Jest to ta nieustanna nasza bolączka, że Sejm bywa zwoływany na tak krótki czas, że żadną miarą nie może swego zadania spełnić całkowicie.

Trudno mówić o jakiejkolwiek większej pracy ustawodawczej wobec tego, że n. p. tego roku, jeżeli odliczę dni świąteczne, mielibyśmy tylko 25 dni roboczych. Gdyby powtarzało się raz i drugi, możnaby powiedzieć, że jakieś wyjątkowe okoliczności wpłynęły na rząd, że Sejm na tak niedogodny i krótki czas zwołał.

Przez niedogodną porę rozumiem zwoływanie Sejmu w czasie, kiedy święta obu obrządków robią nam wielką lukę w pracy. Ale to się dzieje nie od paru lat ostatnich i ta choroba trwa tak długo, jak nasze konstytucyjne życie i pozwolę sobie przypomnieć że już w r. 1868 na wniosek ks. Adama

Sapiechy Wysoki Sejm z podobnem upomnienieniem, tylko w znacznie energiczniejszych wyrazach do Rządu wystąpił i przypominam, że kilkakrotnie zapadła w tym kierunku uchwała W. Sejmu, ale zawsze bezskutecznie.

Wobec tego mimowoli odnosi się wrażenie w tem zachowaniu Rządu wobec naszego Sejmu jest jakiś system, który trudno uchwycić i wytępić, ale chyba, skoro wszystkie rządy tem wobec nas grzeszyły, chyba ten system nawet mieści się w biurach ministeryalnych, i w owych pośrednich sferach biur ministeryalnych, które nieraz na postanowienia rządu mają większy wpływ, aniżeli sam minister.

Już miałem zaszczyt raz powiedzieć, że każdą uchwałę, która zaczyna się od wyrazów „Wzywa się c. k. Rząd“, my sobie tłumaczymy i tłumaczyć tak musimy, że prócz Rządu wzywa się jeszcze kogoś innego. Tego w uchwale sejmowej być nie może, że tem samem wzywa się koło polskie w Wiedniu, aby tą sprawą zechciało się zająć.

Jestem przekonany, że jeżeli Wysoki Sejm ten dzisiejszy wniosek uchwali, to ta uchwała będzie znaczyła, że nietylko Rrząd ale i Koło polskie wzywa się, aby całą wagę swego wpływu na decyzyę Rządu rzuciło.

Pozwolę sobie wspomnieć, że kilka razy czyniono usiłowania, czyby nie można przynajmniej w ten sposób umożliwić nam załatwienie większej liczby spraw naglących aby sesye sejmowe nie były zamykane corocznie, ale aby mogły być odraczane.

Przez to zyska się bardzo wiele. Wszak tego roku nie ulega wątpliwości, że mimo energii, z jaką Wysoki Sejm pracuje pod tak energicznem kierownictwem, nie uda się wszystkiego załatwić i cały szereg spraw ważnych załatwienia się nie doczeka, że nie które sprawy, a ó jednej z nich muszę powiedzieć, niestety! uważać można tego roku jako ubite, jednak może zyskałyby na tem, gdyby przynajmniej w dyskusyi omówione były, a i to omówienie jest nie możliwe. Gdyby sesya była odroczona, a nie zamknięta wszystko to, co wyszło z komisyi, mogłoby w pierwszym zaraz dniu odroczonej sesyi przyjść w drugiem czytaniu pod obrady Wysokiej Izby.

A możnaby i to uczynić, aby w przerwie podczas odroczenia komisya jedna i druga z referentem się porozumiewały, tak, że potem komisya mogłaby się zjechać na jednem posiedzeniu możnaby powziąć prawomową uchwałę.

To byłby sposób, który jeżeli już tak krótko Sejm obraduje, jak tego roku, większą płodność Sejmowi zapewnił.

Kończę wyrażeniem nadziei, że skutkiem tej uchwały i skutkiem działalności Koła polskiego na podstawie tej uchwały będzie mógł p. Kozłowski swoją corocznie tu wygłaszaną odę na cześć wielkich zwycięstw przez Koło polskie odnoszonych o jedną zwrotkę pomnożyć, a byłbym mu zato bardzo serdecznie wdzięczny.

Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Andrzej **Potocki.**

Zrzekam się głosu

Marszałek. Kto przyjmuje wniosek V. komisyi, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek V. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Andrzej **Potocki** (czyta).

VI. Wzywa się Wydział krajowy, aby w razie wprowadzenia dodatku do państwowego podatku konsumcyjnego zniżył w preliminarzu na rok 1901 dodatki do podatków bezpośrednich conajmniej do wysokości dodatków opłacanych w roku 1899.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek VI., zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek VI. jest przyjęty.

Następuje:

24. Sprawozdanie Komisyi budżetowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie petycyi nauczycieli i nauczycielek, tudzież wdów po nauczycielach o podwyższenie emerytury względnie udzielenie pensyi wdowiej lub daru z łaski. (**All. 172.**)

Sprawozdawca poseł **Kozłowski** ma głos.

Sprawozdawca p. dr. **Kozłowski.** (Zaczyna czytać sprawozdanie z **all 172.**)

Sekretarz **Urbański.** Wnoszę o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania, Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. dr. **Kozłowski** (czyta).

Komisya wnosi:

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

1. Maryanowi Młotkowi, nauczycielowi kierującemu szkoły ludowej dwuklasowej w Porsznie, policza Sejm w drodze łaski do emerytury czas jego służby od 1. września 1886 do 31 marca 1894.

2. Maryi Timoftiewiczowej, stałej nauczycielce 3-klasowej szkoły wydziałowej żeńskiej, policza Sejm w drodze łaski do emerytury czas jej służby w zawodzie nauczycielskim o 11. października 1880 do 1. września 1888.

3. Ignacemu Krzyżanowskiemu, stałemu nauczycielowi w Kossowie, uznje Sejm w drodze łaski za policzalny .do emerytury czas służby od 1. września 1865 do 1. września 1875.

4. Janowi Stokłosie, emerytowanemu nauczycielowi szkół ludowych, policza Sejm w drodze łaski do emerytury czas służby od 1. października 1869 do 31. sierpnia 1872.

5. Zacharyaszowi Dudyńskiemu, byłemu tymczasowemu nauczycielowi szkół ludowych, przyznaje Sejm dożywotni dar z łaski w kwocie rocznej 150 zł.

6. Łucyi Glińskiej, emerytowanej nauczycielce szkół ludowych, podwyższa Sejm w drodze łaski emeryturę z kwoty 140 zł. na 200 zł. rocznie.

7. Teodorowi Binduchowskiemu, byłemu nauczycielowi ludowemu, podwyższa Sejm w drodze łaski emeryturę z kwoty 143 zł. 75. ct. na 200 zł. rocnie.

8. Adeli Czemarnikowej, wdowie po nauczycielu szkół ludowych, przyznaje Sejm w drodze łaski pensyę wdowią w kwocie rocznej 116 zł. 66 ct., oraz doda'ek na wychowanie 2 synów w rocznej kwocie 60 zł. w. a. który to dodatek pobierać będzie do czasu dojścia do 20 roku życia młodszego z nich, lub wcześniejszego zaopatrzenia obu.

9. Maryi Bogusz, wdowie po nauczycielu szkół ludowych, podwyższa Sejm w drodze łaski zaopatrzenie wdowie z kwoty 96 zł. 25 ct. na 150 zł. rocznie.

10. Julii Małopolskiej wdowie po nauczycielu szkół ludowych, wyznacza Sejm w drodze łaski pensyę wdowią w rocznej kwocie 116 zł. 66 ct. i dodatek na wychowanie syna w rocznej kwocie 58 zł. 34 ct. aż do ukończenia przezeń 20 roku życia lub uzyskania innego zaopatrzenia.

11. Ludwikowi Pelczerowi, b. prowizorycznemu nauczycielowi ludowemu, przyznaje Sejm dożywotni dar z łaski w kwocie rocznej 200 zł.

12. Bronisławie Mazanowskiej, wdowie po nauczycielu ludowym, Sejm przyznaje w drodze łaski pensyę wdowią w kwocie 133 zł. 33 ct. rocznie oraz dodatek na wychowanie dwojga niezaopatrzonych dzieci po 33 zł. 33 ct. rocznie aż do ukończenia przez nie 20 lat życia, lub uzyskania innego zaopatrzenia.

13. Maryi Michajłukowej, wdowie po nauczycielu szkół ludowych, przyznaje Sejm w drodze łaski stałe zaopatrzenie w rocznej kwocie 100 zł.

14. Sejm przechodzi do porządku dziennego nad petycyami Stanisława Petryckiego o podwyższenie emerytury. Maryi Jeżowskiej o dodatkowe policzenie lat służby do emerytury, Filipa Ludkiewicza o przyznanie dodatków pięcioletnich i Wilhelminy Lewickiej o policzenie 2 lat służby do emerytury.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca poseł dr. **Kozłowski** (czyta):

1. Maryanowi Młotkowi, nauczycielowi kierującemu szkoły ludowej dwuklasowej w Porsznie, policza Sejm w drodze łaski do emerytury czas jego służby od 1. września 1886 do 31. marca 1894.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek 1., zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek 1. jest przyjęty.

Sprawozdawca poseł dr. **Kozłowski** (czyta):

2. Maryi Timoftiewiczowej, stałej nauczycielce 3-klasowej szkoły wydziałowej żeńskiej, policza Sejm w drodze łaski do emerytury czas jej służby w zawodzie nauczycielskim od 11. października 1880 do 1. września 1888.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek 2., zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek 2. jest przyjęty.

Sprawozdawca poseł dr. **Kozłowski** (czyta):

3. Ignacemu Krzyżanowskiemu, stałemu nauczycielowi w Kossowie, uznaje Sejm w drodze łaski za policzalny do emerytury czas służby od 1. września 1865 do 1. września 1875.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek, 3., zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek 3. jest przyjęty.

Sprawozdawca poseł dr. **Kozłowski** (czyta):

4. Janowi Stokłosie, emerytowanemu nauczycielowi szkół ludowych, policza Sejm w drodze łaski do emerytury czas służby od 1. października 1869 do 31. sierpnia 1872 r.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie

żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek, 4., zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek 4. jest przyjęty.

Sprawozdawca poseł dr. **Kozłowski** (czyta):

5) Zacharyaszowi Dudyńskiemu, byłemu tymczasowemu nauczycielowi szkół ludowych przyznaje Sejm dożywotni dar z łaski w kwocie rocznej 150 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek, 5., zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca poseł dr. **Kozłowski** (czyta):

6. Łucyi Glińskiej. emerytowanej nauczycielne szkół ludowych, podwyższa Sejm w drodze łaski emeryturę z kwoty 140 zł. na 200 zł. rocznie.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek 6., zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek 6. jest przyjęty.

Sprawozdawca poseł dr. **Kozłowski** (czyta):

7. Teodorowi Binduchowskiemu, byłemu nauczycielowi ludowemu, podwyższa Sejm w drodze łaski emeryturę z kwoty 143 zł. 75 ct. na 200 zł. rocznie.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek 7., zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek 7. jest przyjęty.

Sprawozdawca poseł dr. **Kozłowski** (czyta):

8. Adeli Czemarnikowej, wdowie po nauczycielu szkół ludowych, przyznaje Sejm w drodze łaski pensyę wdowią w kwocie rocznej 116 zł. 66 ct., oraz dodatek na wychowanie 2 synów w rocznej kwocie 60 zł. a. w., który to dodatek pobierać będzie do czasu dojścia do 20 roku życia młodszego z nich, lub wcześniejszego zaopatrzenia obu.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek 8., zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek 8. jest przyjęty.

Sprawozdawca poseł dr. **Kozłowski** (czyta):

9. Maryi Bogusz, wdowie po nauczycielu szkół ludowych, podwyższa Sejm w drodze łaski zaopatrzenie wdowie z kwoty 96 zł. 25 ct. na 150 zł. rocznie.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek 9., zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek 9. jest przyjęty.

Sprawozdawca poseł dr. **Kozłowski** (czyta):

10. Julii Małopolskiej, wdowie po nauczycielu szkół ludowych, wyznacza Sejm w drodze łaski pensyę wdowią w rocznej kwocie 116 zł. 66 ct. i dodatek na wychowanie syna w rocznej kwocie 58 zł. 34 ct. aż do ukończenia przezeń 20 roku życia, lub uzyskania innego zaopatrzenia.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek 10., zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek 10. jest przyjęty.

Sprawozdawca poseł dr. **Kozłowski** (czyta):

11. Ludwikowi Pelczarowi, b. prowizorycznemu nauczycielowi ludowemu przyznaje Sejm dożywotni dar z łaski w kwocie rocznej 200 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek, 11., zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek 11. jest przyjęty.

Sprawozdawca poseł dr. **Kozłowski** (czyta):

12. Bronisławie Mazanowskiej, wdowie po nauczycielu ludowym, Sejm przyznaje w drodze łaski pensyę wdowią w kwocie 133 zł. 33 ct. rocznie oraz dodatek na wychowanie dwojga niezaopatrzonych dzieci po 33 zł. 33 ct. rocznie aż do ukończenia przez nie 20 lat życia, lub uzyskania innego zaopatrzenia.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek 12. zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek 12. jest przyjęty.

Sprawozdawca poseł dr. **Kozłowski** (czyta):

13. Maryi Michajłukowej, dowie po nauczycielu szkół ludowych, przyznaje Sejm w drodze łaski stałe zaopatrzenie w rocznej kwocie 100 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto pr yjmuje wniosek 13., zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek 13. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Kozłowski.** (czyta):

14. Sejm przechodzi do porządku dziennego nad petycyami Stanisława Petryckiego o podwyższenie emerytury, Maryi Jeżowskiej o dodatkowe policzenie lat służby do emerytury, Filipa Ludkiewicza o przyznanie do-

datków pięcioletnich i Wilhelminy Lewickiej o policzenie 2 lat służby do emerytury.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Głos ma zapisany p. Sawczak.

Członek Wydziału kraj. p. dr. **Sawczak.** Wys. Pałato! Marja Jeżowska uczytelka, meszkajucza teper w Łosiu, wnesła petycju do Sojmu o dodatkowe poczysłenie lit służby a tymsamym o pidwyższenie emerytury. Komisya budżetowa wnosyt perechod do poriadku dnewnoho nad toju petycyjeju. Poza jak tak uczytelka teper czysłyt nad 70 lit, służyła 30 kilka, a pobyraje łysz 8 zł. emerytury misiaczno, dlatoho, szczo kilkanajciat lit jej ne poczysłeno do emerytury tomu szczo ne mała kwalifikacji; ne mohuczy na żal postawyty wnesenia, szczoby merytoryczno tu petycju uwzhladneno po toj pryczyni, szczo budżet Rady szkilnoj wże zamknenyj, wnoszu, szczoby petycju Jeżowskoi widstupyty Wydiłowy krajowemu do ponownoho zbadania i peredłożenia widpowidnoho wnesenia na ślidujuczij sesji i proszu Wys. Pałatu, szczoby pryniała se wnesenie.

Marszałek. Kto popiera wniosek p. Sawczaka zechce rękę podnieść. (Dostateczna ilość.) Wniosek jest dostatecznie poparty. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zaknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. dr. **Kozłowski.** Muszę się sprzeciwić temu wnioskowi, bo petycya ta już była przedmiotem gruntownego badania ze strony Wydziału krajowego, który nie przedłożył jej Sejmowi do uwzględnienia z tego powodu, że praca nauczycielki tej nie była skuteczną. Pytam się dokąd dojdziemy, jeżeli jednę petycyę będzie się odsyłać po kilka razy do Wydziału krajowego i napowrót do Sejmu. Niema drugiego sejmu w monarchii, któryby tak sumiennie badał każdą petycyę i tyle sprawozdań o nich pisał jak nasz. Zdaje mi się, że to, co Sejm robi, zupełnie wystarcza i że dalsze żądania, o ile mi wolno o tem sądzić, żadnego nie maja uzasadnienia. Proszę więc Wys. Izby o przyjęcie wniosku komisyi,

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Komisya wnosi przejście do porządku dziennego nad petycyą Maryi Jeżowskiej. P. Sawczak zaś wnosi (czyta):

Petycyę Maryi Jeżowskiej, b. nauczycielki o dodatkowe policzenie lat służby do emerytury, odstępuje się Wydziałowi krajowemu do ponownego zbadania i przedłożenia odpowiedniego wniosku na najbliższej sesyi sejmowej.

Podam najpierw pod głosowanie wniosek p. Sawczaka. Kto go przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Mniejszość.) Wniosek p. Sawczaka upadł. Kto przyjmuje wniosek komisyi, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek komisyi jest przyjęty.

Z kolei następuje Sprawozdanie Komisyi budżetowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego z petycyi Bronisławy Ptaszewskiej wdowy po nauczycielu szkół ludowych o przyznanie w drodze łaski pensyi wdowiej i zaopatrzeniu dla dzieci. (**All. 173**).

Sprawozdawca poseł Kozłowski ma głos.

Sprawozdawca p. dr. **Kozłowski** zaczyna czytać sprawozdanie z all. 173.

Sekretarz p. **Urbański.** Wnoszę o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku komisyi.

Sprawozdawca p. dr. **Kozłowski** (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Bronisławie Ptaszewskiej, wdowie po nauczycielu szkół ludowych, przyznaje Sejm w drodze łaski z funduszu szkolnego krajowego, począwszy od 1. stycznia 1900 r. pensyę wdowią w rocznej kwocie 233 koron 32 groszy.

Oraz przyznaje dodatek na wychowanie trojga nieletnich niezaopatrzonych dzieci aż do dojścia najmłodszego z nich do 20 roku życia lub do czasu wcześniejszego zaopatrzenia wszystkich.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisyi, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie Komisyi budżetowej w przedmiocie petycyi kilku gmin o zniżenie dobrowolnych świadczeń na płace nauczycieli względnie odpisanie zaległości. (**All. 174**).

Sprawozdawca poseł Kozłowski ma głos

Sprawozdawca p. dr. **Kozłowski** zaczyna czytać sprawozdanie z all. 174.

Sekretarz p. **Urbański.** Wnoszę o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosków komisyi.

Sprawozdawca p. dr. **Kozłowski** (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Począwszy od 1. stycznia 1900 zniża się w drodze łaski dotychczas uiszczane prestacye na płace nauczycieli gminom: Łowczy, powiatu Cieszanowskiego, z kwoty 93 zł. 69 ct. w. a. na kwotę 72 zł.; Ochojno, pow. Wielickiego z 27% do wysokości 12%, i gminie Dąbrówka wisłocka, powiatu Mieleckiego z 17% do wysokości 11% całej należytości podatków bezpośrednich, wraz z dodatkami państwowymi, w tych gminach corocznie opłacanymi.

2. Gminie Terpiłówce, powiatu Zbarazkiego, obniża się z dniem 1. stycznia 1900 r. prestacyę na płace nauczyciela w ten sposób, iż uwalnia się ją od świadczenia prestacyi w naturze (11 korcy zboża) wartości 43 zł. 12 ct. w. a.

3. Gminie Nowy Targ odpisuje się w drodze łaski jedną ratę zaległości prestacyi na płacę nauczycieli w kwocie 1588 zł. 88 ct w. a.

4. Gminę Przysietnica, powiatu Brzozowskiego, uwalnia się od uiszczenia reszty kwoty 150 zł. z pożyczki zaciągniętej z funduszu szkolnego krajowego na budowę szkoły.

5. Gminy Otałęż i Wola otałęska, powiatu Mieleckiego uwalnia się z dniem 1. stycznia 1899 od dobrowolnych świadczeń na płacę nauczyciela w ten sposób, że gminę Otałęż uwalnia się od prestacyi dobrowolnej w wysokości 11% dodatków do podatków, a gminę Wola otałęska od prestacyi w gotówce w kwocie 58 zł. 70 ct., pozostawiając jednak nienaruszony obowiązek obu tych gmin uiszczania wspólnie prócz 6% prestacyi ustawowej 15 korcy zboża w wartości 81 zł. 55 ct.

6. Nad petycyami gmin Rudy i Pluty o zapomogę na pokrycie kosztów budowy szkoły, oraz nad petycyą gminy m. Sanoka o odpisanie zaległości z tytułu wypłaconych zaliczek z funduszu szkolnego emerytalnego przechodzi się do porządku dziennego.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. dr. **Kozłowski** (czyta):

1. Począwszy od 1. stycznia 1900 zniża się w drodze łaski dotychczas uiszczane prestacye na płace nauczycieli gminom: Łowczy, powiatu Cieszanowskiego, z kwoty 93 zł. 69 ct. w. a. na kwotę 72 zł.; Ochojno, pow. Wielickiego z 27% do wysokości 12%, i gminie Dąbrówka wisłocka, powiatu Mieleckiego z 17% do wysokości 11% całej należytości podatków bezpośrednich, wraz z dodatkami państwowymi, w tych gminach corocznie opłacanymi

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek 1. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. dr. **Kozłowski** (czyta):

2. Gminie Terpiłówce, powiatu Zbarazkiego, obniża się z dniem 1. stycznia 1900 r. prestacyę na płacę nauczyciela w ten sposób, iż uwalnia się ją od świadczenia prestacyi w naturze (11 korcy zboża) wartości 43 zł. 12 ct. w. a.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek 2. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. dr. **Kozłowski** (czyta):

3. Gminie Nowy Targ odpisuje się w drodze łaski jedną ratę zaległości prestacyi na płacę nauczycieli w kwocie 1588 zł. 88 ct. w. a.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamkniąta. Kto przyjmuje wniosek 3. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. dr. **Kozłowski** (czyta):

4. Gminę Przysietnica, powiatu Brzozowskiego, uwalnia się od uiszczenia reszty kwoty 150 zł. z pożyczki zaciągniętej z funduszu szkolnego krajowego na budowę szkoły.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek 4. zechce rękę podnieść. (Większość) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. dr. **Kozłowski** (czyta):

5. Gminy Otałęż i Wola otałęska, powiatu Mieleckiego, uwalnia się z dniem 1. stycznia 1899 od dobrowolnych świadczeń na płacę nauczyciela w ten sposób, że gminę Otałęż uwalnia sia od prestacyi dobrowolnej w wysokosci 11% dodatków do podatków, a gminę Wola otałęska od prestacyi w gotówce w kwocie 58 zł. 70 ct., pozostawiając jednak nienaruszony obowiązek obu tych gmin uiszczania wspólnie prócz 6% prestacyi ustawowej 15 korcy zboża w wartości 81 zł. 55 ct.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek 5. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. dr. **Kozłowski** (czyta):

6. Nad petycyami gmin Rady i Pluty o zapomogę na pokrycie kosztow budowy szkoły oraz nad petycyą gminy m. Sanoka

o odpisanie zaległości z tytułu wypłaconych zaliczek z funduszu szkolnego emerytalnego przechodzi się do porządku dziennego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek 6. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje Sprawozdanie Komisyi budżetowej ze sprawozdania dodatkowego Wydziału krajowego o petycyach gmin Meryszczów i Kimirz o zniżenie dobrowolnych świadczeń na płace nauczycieli, gminy Różanka o przyjęcie na fundusz krajowy prestacyi szkolnej oraz gmin Ryczów i Półwieś o zasiłek na budowę szkoły. (**All. 175.**)

Sprawozdawca poseł Kozłowski ma głos.

Sprawozdawca p. **Kozłowski**. (Zaczyna czytać sprawozdanie z all. 175.)

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. dr. **Kozłowski** (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Gminie Rożanka, powiatu Żółkiewskiego, począwszy od 1. stycznia 1900 obniża się prestacyę na płacę nauczyciela z kwoty 189 zł. 98 ct. w. a. na kwotę 100 zł. (200 k.) rocznie.

2. Nad petycyami gminy Meryszczów, powiatu Przemyślańskiego i gminy Kimirz tegoż samego powiatu o zniżenie prestacyi na płacę nauczyciela, tudzież gmin Ryczów i Półwieś, powiatu Wadowickiego, o zezwolenie na przeprowadzenie budowy szkoły w Ryczowie przy pomocy zasiłku z funduszu szkolnego krajowego przechodzi Sejm do porządku dziennego.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. dr. **Kozłowski** (czyta):

1. Gminie Rożanka, powiatu Żółkiewskiego, począwszy od 1. stycznia 1900 obniża się prestacyę na płacę nauczyciela z kwoty 189 złr. 98 ct. w. a. na kwotę 100 złr. (200 koron) rocznie.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek 1., zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek 1. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. dr. **Kozłowski** (czyta):

2. Nad petycyami gminy Meryszczów, powiatu Przemyślańskiego i gminy Kimirz tegoż samego powiatu o zniżenie prestacyi na płacę nauczyciela, tudzież gmin Ryczów i Półwieś, powiatu Wadowickiego, o zezwolenie na przeprowadzenie budowy szkoły w Ryczowie przy pomocy zasiłku z funduszu szkolnego krajowego przechodzi Sejm do porządku dziennego.

Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek 2., zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek 2. jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie Komisyi budżetowej z petycyi odnoszących się do funduszu szkolnego. (**All. 176.**)

Sprawozdawca poseł Kozłowski ma ma głos.

Sprawozdawca p. dr. **Kozłowski**. (Zaczyna czytać sprawozdanie z all. 176) Sekretarz p. Urbański: Wnoszę o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. dr. **Kozłowski** (czyta):

Wysoki Sejm uchwalić raczy odesłać:

I. Petycye l. 1.299/1.058 gminy miasta Dobromila, 1.153/930 Nowego Sioła, 1.158/935 Gasztyna, 830/623 Jezierzanki, 1.111/891 Podlipia, 1.098/878 Pława, 824/617 Boryczki, 716/509 Kańczugi, 575/405 Kopeczyniec, 293/154 Jachówki. 580/410 Sprynia o zniżenie prestacyi na płace nauczycieli do Wydziału krajowego do zbadania i zdania sprawy na przyszłej sesyi sejmowej.

II. Petycye 451/284 gminy Jaćmierza i Posady Jaćmierskiej, 186/106 Rzeczpola, 787/580 Krasnej, 773/566 Rychwałdu, 719/512 Pietnic, 573/403 Kniaziołuk, 572/402 Rudna do Rady szkolnej krajowej do załatwienia.

III. Petycye 310/171 lwowskiej gminy ewangelickiej, 269/144 krakowskiej gminy ewangelickiej, 482/314 Sióstr Felicyanek z Bełza, 64/29 Salezyi Starczewskiej, przełożonej PP. Kanoniczek św. Ducha de Sosein w Krakowie, 47/17 konwentu Sióstr Sakramentek we Lwowie, oraz petycyę 667/484 Towarzystwa Szkoły ludowej w Krakowie o ukrajowienie szkoły polskiej Tadeusza Kościuszki, a ewentualnie o udzielenie subwencyi na jej utrzymanie, petycyi 522/352 Siostry Maryi Waiss, przełożonej Zakładu Sióstr

Miłosierdzia w Nowosiółkach w sprawie spłaty pożyczki na budowę szkoły męskiej i żeńskiej, tudzież przyznanie tej ostatniej prawa publiczności, do Wydziału krajowego do zbadania w porozumieniu z Radą szkolną krajową i zdania sprawy na przyszłej sesyi sejmowej.

IV. Petycye nauczycieli: 499/330 Jana Dolnickiego, 1.376/1.129 Seweryna Gudna, 714/507 Piotra Zielińskiego, 668/485 Stanisława Syca, 669/486 Jana Wasunga 1.094/874 Modesta Wołoszyńskiego, 1.132/912 Zygmunta Malfarta, 544/374 Jana Popławskiego, oraz wdów po nauczycielach: 763/556 Heleny Lipańskiej, 1.139/919 Józefy Barnowej, 910/693 Julii Wyrobiszowej, 868/660 Magdaleny Willimkowej, 809/602 Klementyny Tulskowej, 566/396 Maryi Januszewiczowej 563/393 Katarzyny Banachowej, 538/368 Anyzyi Oleksińskiej, 520/350 Rozalii Stadtberger, 415/250 Pauliny Kosonockiej, 249/124 Anieli Bieda, 254/129 Leontyny Nazarkiewiczowej, 336/197 Maryi Jaworskiej, 296/157 Sydonii Kordalowej, 172/94 Janiny Baranowskiej, 163/59 Maryi Chorakowskiej, 259/134 Teofili Rydlińskiej, 1.492/1.239 Józefy Kazienkowej, 351/212 sieroty po nauczycielu Adolfy Głowackiej o zapomogi do Rady szkolnej krajowej do załatwienia.

V. Petycyę 344/205 ks. Mikołaja Lewickiego, proboszcza w Zuchorzycach, jako opiekuna nieletniej Joanny Jarosiewiczównej, sieroty po nauczycielu szkół ludowych, o udzielenie tej sierocie stałego daru z łaski z fundnszu szkolnego krajowego do Wydziału krajowego do zbadania i zdania sprawy na przyszłej sesyi sejmowej.

VI. Sejm załatwił uchwałą z dnia 10. kwietnia 1900 petycye: 95/51 Sióstr Felicybnek z Uhnowa, 194/114 Internatu dziewcząt Bazylianek we Lwowie, 861/663 Szkoły Bazylianek w Jaworowie.

VII. Petycyę prezydenta miasta Krakowa 2.789/2.496 o uregulowanie prestacyi na płace nauczycieli za lata 1883 do 1894 odstępuje Sejm Wydziałowi krajowemu do zbadania i przedłożenia stosownych wniosków na najbliższej sesyi sejmowej.

Zarazem upoważnia się Wydział krajowy, aby w roku 1900 przyjął na poczet należytości krajowego funduszu szkolnego kwotę jaka wedle propozycyi miasta Krakowa co do ratalnej spłaty na rok ten przypada.

VIII. Nad petycyami 1.103/883 Izydora Koraczewskiego, kancelisty Rady powiatowej w Bóbrce o zwolnienie od zwrotu stypendyum pobranego w czasie studyów seminaryalnych. 325/186 nauczycieli szkół miasta Trembowli o przyznanie im dodatku drożźnianego Sejm przechodzi do porządku dziennego.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. **Kozłowski** (czyta).

I. Petycye l. 1.299/1.058 gminy miasta Dobromila, 1.153/930 Nowego Sioła, 1.158/935 Gasztyna, 830/623 Jezierzanki, 1.111/891 Podlipia, 1.098/878 Pława, 824/617 Boryczki, 716/509 Kańczugi, 575/405 Kopeczyniec, 203/154 Jachówki, 580/410 Sprynia o zniżenie prestacyi na płace nauczycieli do Wydziału krajowego do zbadania i zdania sprawy na przyszłej sesyi sejmowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Kozłowski** (czyta):

II. Petycye 451/284 gminy Jaćmierza i Posady Jaćmierskiej, 186/106 Reczpola, 787/580 Krasnej, 773/566 Rychwałdu, 719/512 Pietnic, 573/403 Kniaziołuk, 572/402 Rudna do Rady szkolnej krajowej do załatwienia.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Kozłowski** (czyta):

III. Petycye 310/171 lwowskiej gminy ewangelickiej, 269/144 krakowskiej gminy ewangelickiej, 482/314 Sióstr Felicyanek z Bełza, 64/29 Salezyi Starczewskiej, przełożonej PP. Kanoniczek św. Ducha de Sosein w Krakowie, 47/17 konwentu Sióstr Sakramentek we Lwowie, oraz petycyę 667/484 Towarzystwa Szkoły ludowej w Krakowie o ukrajowienie szkoły polskiej Tadeusza Kościuszki, a ewentualnie o udzielenie subwencyi na jej utrzymanie, petycyi 522/352 Siostry Maryi Waiss, przełożonej Zakładu Sióstr Miłosierdzia w Nowosiółkach w sprawie spłaty pożyczki na budowę szkoły męskiej i żeńskiej, tudzież przyznanie tej ostatniej prawa publiczności, do Wydziału krajowego do zbadania w porozumieniu z Radą szkolną krajową i zdania sprawy na przyszłej sesyi sejmowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Kozłowski** (czyta).

IV. Petycye nauczycieli: 499/330 Jana Dolnickiego, 1.376/1.129 Seweryna Gudna,

714/507 Piotra Zielińskiego, 668/485 Stanisława Syca, 669/486 Jana Wasunga, 1.094/874 Modesta Wołoszyńskiego, 1.132/912 Zygmunta Mallfarta, 544/374 Jana Popławskiego, oraz wdów po nauczycielach: 763/556 Heleny Lipańskiej, 1.139/919 Józefy Barnowej, 910/693 Julii Wyrobiszowej, 868/660 Magdaleny Willimkowej, 809/602 Klementyny Tulskowej, 566/396 Maryi Januszewiczowej, 563/393 Katarzyny Banachowej, 538/368 Anyzyi Oleksińskiej, 520/350 Rozalii Stadtberger, 415/250 Pauliny Kosonockiej, 249/124 Anieli Bieda 254/129 Leont. Nazarkiewiczowej, 436/197 Maryi Jaworskiej, 296/157 Sydonii Kordalowej, 172/94 Janiny Baranowskiej 163/59 Maryi Chorakowskiej, 259/134 Teofili Rydlińskiej, 1.492/1.239 Józefy Kazienkowej, 351/212 sieroty po nauczycielu Adolfy Głowackiej o zapomogi do Rady szkolnej krajowej do załatwienia.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żada kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjuje ten wniosek zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Kozłowski** (czyta):

V. Petycyę 344/205 ks. Mikołaja Lewickiego, proboszcza w Zuchorzycach, jako opiekuna nieletniej Joanny Jarosiewiczównej, sieroty po nauczycielu szkół ludowych, o udzielenie tej sierocie stałego daru z łaski z funduszu szkolnego krajowego do Wydziału krajowego do zbadania i zdania sprawy na przyszłej sesyi sejmowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Kozłowski** (czyta):

VI. Sejm załatwił uchwałą z dnia 10. kwietnia 1900 petycye: 95/51 Sióstr Felicyanek z Uhnowa, 194/114 Internatu dziewcząt Bazylianek we Lwowie, 861/663 Szkoły Bazylianek w Jaworowie.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Kozłowski** (czyta):

VII. Petycyę prezydenta miasta Krakowa 2.789/2.496 o uregulowanie prestacyi na płace nauczycieli za lata 1883 do 1894 odstępuje Sejm Wydziałowi krajowemu do zbadania i przedłożenia stosownych wniosków na najbliższej sesyi sejmowej.

Zarazem upownżaia się Wydział krajowy aby w roku 1900 przyjął na poczet należytości krajowego funduszu szkolnego kwotę, jaka wedle propozycyi miasta Krakowa co do ratalnej spłaty na rok ten przypada.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Kozłowski.** (czyta):

VIII. Nad petycyami l. 103/883 Izydora Koraczewskiego, kancelisty Rady powiatowej w Bóbrce o zwolnienie od zwrotu stypendyum pobranego w czasie studyów seminaryalnych, 325/186 nauczycieli szkół miasta Trembowli o przyznanie im dodatku drożyznianego Sejm przechodzi do porządku dziennego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje: Sprawozdanie Komisyi gospodarstwa krajowego o wniosku p. Paszkowskiego w przedmiocie przyspieszenia obwałowania lewego brzegu Wisły między Krakowem a granicą państwa. (All. 177.).

Sprawozdawca p. Gorayski ma głos.

Sprawozdawca p. **Gorayski.** (Zaczyna czytać sprawozdanie z All. 177.).

Sekretarz p. **Urbański.** Wnoszę o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość. Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcy o odczytaniu wniosków.

Sprawozdawca p. **Gorayski.** (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się c. k. Rrząd, ażeby:

1. Odstąpił od warunków postawionych w piśmie c. k. komendy fortecy w Krakowie z dnia 11. października 1899 l, 7.046, od których Administracya wojskowa wykonanie obwałowania lewego brzegu Wisły w powiecie Krakowskim czyni zależną, a które uniemożliwiają przeprowadzenie tego przedsiębiorstwa;

2. Wstawił pierwszą ratę 30% zasiłku państwowego na to obwałowanie do preliminarza funduszu melioracyjnego na rok 1900 i jak najrychlej przedłożył do Najwyższej sankcyi uchwalony przez Sejm dnia 5. lutego 1897 odnośny projekt ustawy;

3. Zwrócił jak najrychlej Wydziałowi krajowemu projekt techniczny celem bezzwłocznego rozpoczęcia robót, których podjęcie tak dla ochrony zagrożonego powodziami powiatu Krakowskiego, jak i dla dostarczenia zarobku ludności dotkniętej ciężko zeszłorocznym dwukrotnym wylewem Wisły nagląco jest potrzebne.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. **Wójcik.** Proszę o głos.

Marszałek. P. Wójcik ma głos.

P. **Wójcik.** Sprawa obwałowania lewego brzegu Wisły ciągnie się od roku 1897. Wobec tego, że roboty około obwałowania prawego brzegu Wisły zaczęły się wcześniej, ludność lewego brzegu narażona jest podczas większych opadów na niebezpieczeństwo wylewu. W roku ubiegłym sam powiat krakowski został narażony na bardzo wielką szkodę, bo przeszło pół miliona złotych.

Sprawa ta, jak sprawozdanie zaznacza, stoi tak, że mamy, tylko przeszkody z wojskowością. Otóż ja mogę być tylko wdzięcznym komisyi, że tę sprawę wzięła w ten sposób aby z wojskowością raz skończyć. Jednak prócz tej części, która ciągnie się od Krakowa do granicy państwa, byłoby pożądanem, aby i od Krakowa na zachód t. j. ku Czernichowu i poza Czernichów, obwałować lewy brzeg Wisły, aby odnośne czynniki o tem pomyślały, albowiem podczas zeszłorocznej powodzi i tamte gminy były narażone narażone na wielkie straty. Zdaje mi się, że tam regulacya Wisły należy do Rządu.

Nie stawiam tu rezolucyi, tylko rzucam myśl, aby odnośne czynniki wzięły sobie to pod rozwagę.

Maszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Głos ma p. Sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Gorayski.** Zrzekam się głosu.

Marszałek. W takim razie przystępuję do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. **Gorayski.** (czyta):

Wzywa się c. k. Rząd, ażeby:

1, odstąpił od warunków postawionych w piśmie c. k. komendy fortecy w Krakowie z dnia 11. październnka 1999 l. 7.046, od których Administracya wojskowa wykonanie obwałowania lewego brzegu Wisły w powiecie Krakowskim czyni zależną, a które uniemożliwiają przeprowadzenie tego przedsiębiorstwa.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek 1., zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Gorayski.** (czyta):

2. wstawił pierwszą ratę 30% zasiłku państwowego na to obwałowanie do preliminarza funduszu melioracyjnego na rok 1900 i jak najrychlej przedłożył do Najwyższej sankcyi uchwalony przez Sejm dnia 5. lutego 1897 odnośny projekt ustawy.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy Nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje 2 wniosek komsiyi., zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Gorayski.** (czyta):

3. zwrócił jak najrychlej Wydziałowi krajowemu projekt techniczny celem bezzwłocznego rozpoczęcia robót, których podjęcie tak dla ochrony zagrożonego powodziami powiatu Krakowskiego, jak i dla dostarczenia zarobku ludności dotkniętej ciężko zeszłorocznym dwukrotnym wylewem Wisły, naglęco jest potrzebne.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje, 3 wniosek komisyi, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje: 30. Sprawozdanie Komisyi administracyjnej o wniosku p. Bernadzikowskiego w sprawie przymusowego ubezpieczenia od ognia. (**All. 178.**).

Sprawozdawca poseł Stecki ma głos.

Sprawozdawca p. **Stecki.** (Zaczyna czytać sprawozdanie z All. 178).

Sekretarz p. **Urbański.** Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcy -o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. **Stecki.** (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Sejm wzywa c. k. Rząd, aby jak najspieszniej przedłożył do parlamentarnego traktowania projekt ustawy o powszechnem, przemusowem ubezpieczeniu od ognia.

II. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu aby poczynił studya nad formą przymusowego ubezpieczania (monopol, krajowe towarzystwo, lub system mięszany) i odnośne wnioski Sejmowi przedłożył.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. **Stecki.** (czyta):

I. Sejm wzywa c. k. Rząd, aby jak najspieszniej przedłożył do parlamentarnego traktowania projekt ustawy o powszechnem, przemusowem ubezpieczeniu od ognia.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje

ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Stecki.** (czyta):

II. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby poczynił studya nad formą przymusowego ubezpieczenia (monopol. krajowe towarzystwo, lub system mięszany) i odnośne wnioski Sejmowi przedłożył.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieśc. Jest przyjęty.

Następuje: 31. Sprawozdanie Komisyi podatkowej o wniosku posła Średniawskiego w sprawie opodatkowania stałych pensyj, służbowych, kapitalistów i innych podatkiem osobisto-dochodowym niedotkniętych dochodów, na rzecz kraju, powiatu i gminy. (**All. 179.**)

Sprawozdawca poseł Wincenty Kraiński ma głos.

Sprawozdawca p. **Kraiński.** W dziesiątym wierszu sprawozdania komisyi na 2 stronie zaszła omyłka druku, gdyż zamiast słowa „protektu" ma być „projektu". (Zaczyna czytać sprawozdanie z All. 179.).

Sekretarz **Urbański.** Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy odczytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę p. Sprawozdawcy o odczytanie wnio sków.

Sprawozdawca p. **Kraiński.** (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm wzywa c. k. Rząd ponownie, aby z wszelką pewnością na najbliższej sesyi sejmowej przedłożył meteryał statystyczny odnośnie do uchwały z dnia 18. lutego 1898 r. mający służyć do ocenienia wydatności samoistnego opodatkowania poborów służbowych na potrzeby ciał autonomicznych.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. **Średniawski.** Proszę o głos.

Marszałek. P. Średniawski ma głos.

P. **Średniawski.** Wysoka Izbo?

Nie pojmuję załatwienia tego wniosku przez komisyę podatkową. W obec tak smutnego stanu budżetu, w obec tego, że Sejm musiał uchwalać podniesienie dodatków do podatków komisya powiada w motywach wniosku, że ta sprawa jeszcze nie dojrzała, i wzywa Rząd, aby zbierał daty statystyczne.

Proszę Panów tylu jest ludzi zanadto obciążonych, a mimo tego komisya budżetowa nie robi sobie skrupułu, tylko przychodzi z wnioskiem na podwyższenie dodatków do podatków, dla niej ta sprawa była już dojrzałą!

Proszę Panów jest różnica między urzędnikiem a biednym włościanem, i to różnica ogromna. U urzędników jest pewien dobrobyt u wyższych nawet dostatek, a u rolników zupełna nędza. I ci pierwsi nie opłacają ani na gminy, ani na powiaty, ani na kraj, a przecież korzystają i z dróg i szkół i prawa wyborczego, mogą być radnym i mogą dysponować tymi dodatkami i nakładać je na innych. Nie rozumiem, dlaczego ci panowie nie mają płacić? Nawet konkurencyi kościelnej nie płacą, więc to tylko myśmy katolikami, a ci panowie z inteligencyi nie są katolikami, że nie potrzebują płacić na konkurencyę? Nie rozumiem komisyi podatkowej, że tak po macoszemu obeszła się z tym wnioskiem. Jeżeli ci Panowie płacą podatki od swoich dochodów, to idzie to tylko na państwo — a na rzecz gminy, powiatu i kraju nic nie płacą.

(**Głosy.** Prosimy o konkluzyę),

P. **Średniawski.** Wywody komisyi nie są trafne, nie chcę się jednak wdawać w szczegółowe badanie tego sprawozdania, zwłaszcza że niektórzy Panowie przynaglają mnie, żebym dla spóźnionej pory swoje przemówienie skończył. Sądzę więc, że należy ten wniosek jeszcze raz odesłać do komisyi, a jakkolwiek jutro Sejm się kończy, prawdopodnie nie będzie zamknięty, ale odroczony, będzie więc mogła komisya w jesieni przyjść z innym wnioskiem.

Wnoszę przeto, aby tę sprawę odesłano napowrót do komisyi podatkowej.

Marszałek. Podaję ten wniosek do poparcia. Kto go popiera, zechce rękę podnieść. (Dostateczna ilość). Wniosek jest dostatecznie poparty. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Głos ma p. Sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Kraiński.** Na jednem z posiedzeń sejmowych w r. 1898 odbyła się kardzo obszerna i wyczerpująca dyskusya w sprawie opodatkowania płac stałych poniżej 3200 zł. na rzecz ciał autonomicznych. Wtedy się rozchodziło oto, jakie minimum egzystencyi uwolnić od podatku i Sejm wtedy zgodził się na to, żeby przyjść do pewnego rezultatu i ocenić rozciągłość tego podatku, trzeba koniecznie dat statystycznych zażądać od władz rządowych, ażeby obliczyć, ile z tego źródła dochodów spodziewać się można. Ponieważ dotychczas daty te nie nadeszły, przeto słusznie twierdzi komisya, że wydatność tego podatku obliczyć się nie da. Prawdopodobnem jest, że źródło to będzie tak nieznacznem, że może istotnie nie warto będzie przystępować do opodatkowania tego źródła dochodu. Dlatego w imieniu komisyi

obstaję przy wniosku przez komisyę postawionym.

Marszałek. Przystępujomy do głosowania. P. Średniawski postawił wniosek odesłania tej sprawy napowrót do komisyi. Podaję ten wniosek najpierw do głosowania jako dalej idący. Kto ten wniosek przyjmuje, zehce rękę podnieść (Mniejszość). Wniosek upadł. Kto przyjmuje wniosek komisyi, zęchce rękę podnieść. (Większość). Wniosek komisyi jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisyi gospodarstwa krajowego o sprawozdaniu Wydziału krajowego z czynności w sprawie podniesienia mleczarstwa w kraju. (**All 180**).

Sprawozdawca poseł Wincenty Kraiński ma głos.

Sprawozdawca p. W. **Kraiński**. (Zaczyna czytać sprawozdanie z all. 180).

Sehretarz p. **Urbański**. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcy o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. W. **Kraiński**. Zwracam uwagę na pomyłkę drukarską mianowicie w ustępie 2. lit. 16. zamiast 1900 koron ma być 2900 kor.

Marszałek. Tego ustępu nie podam do głosowania, ponieważ ta pozycya została już uchwalona. Proszę o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. W. **Kraińki** (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego z czynności dotyczących podniesienia mleczarstwa w kraju.

2. Sejm wstawia do rubr. XV. budżetu wydatków:

a) na utrzymanie instruktora mleczarstwa płacę wraz z kosztami pódróży 4.500 koron.

b) na utrzymanie drugiego instruktora adjunkta wraz z kosztami podróży 2.900 kor.;

c) na urządzenie kursów mleczarskich i na środki demonstracyjne do nauki 6.000 koron;

d) na pomocnika instruktora mleczarstwa 1.400 kor.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Proszę o odczytanie wniosku pierwszego.

Sprawozdawca p. W, **Kraiński** (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego z czynności dotyczących podniesienia mleczarstwa w kraju.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. **Kramarczyk.** Proszę o głos.

Marszałek. P. Kramarczyk ma głos.

P. **Kramarczyk.** Wysoki Sejmie! Nie ulega wątpliwości, że przyszłość nasza rolnicza wobec rozdrobnienia ziemi leży bezwarunkowo w podniesieniu chowu bydła, a stąd w większej produkcyi nabiału przy odpowiedniem spieniężeniu bądź to w kraju, bądź też za granicą.

Tą też myślą kierował się Wysoki Sejm, kiedy przed kilku laty uchwalił wysłać za granicę kosztem kraju jednego ukończonego agronoma, celem powzięcia odpowiednich studyów, któryby, powróciwszy do kraju, rozwinął żywą działalność na polu mleczarstwa krajowego.

Uchwałę powyższą Wydział krajowy spełnił co do joty, gdyż w krótkim czasie wysłano kosztem kraju za granicę p. Biedronia, który po powrocie miał zakładać kosztem kraju spółki mleczarskie.

Pytam się teraz, czy owo biuro mleczarskie, utrzymywane kosztem kraju, spełniło swoje zadanie? Oto 10 lat mija od rozpoczęcia akcyi mleczarskiej w naszym kraju i za te 10 lat założono 78 mleczarń w obszarach dworskich, 14 mleczarń przemysłowych, a zaledwie 14 mleczarń włościańskich spółkowych.

Co do mleczarń dworskich i przemysłowych, to te właściwie bez większej opieki krajowej mogłyby się obejść, bo mają dostateczną ilość nabiału, a przytem własne środki finansowe, ale mnie się zdaje, że jeżeli chcemy mleczarstwo w kraju rozszerzyć na szerszą skalę, to musimy więcej uwagi zwrócić na zakładanie mleczarni włościańskich.

Otóż tego biuro mleczarskie przy Wydziale krajowym nie spełniło, jeżeli za lat 10 otworzyło zaledwie 14 mleczarń spółkowych włosciańskich, gdy koszt utrzymania biura mleczarskiego wynosi przeszło 14.000 koron, co jest wydatkiem w stosunku do tej działalności zonadto wielkim. A jakże to biuro mleczarskie zapatruje się na rozwój tych spółek na przyszłość?

Oto w sprawozdaniu czytamy, że jest już niejako zmęczone, i że nie myśli dalej działać w tym kierunku, aby nowych spółek włościsńskich więcej zakładać. Więc pytam się, czy na tem ma się cała akcya mleczarstwa krajowego zakończyć?

Jeżeliby więc na tem tylko ta akcya miała się skończyć, to śmiem twierdzić, że szkoda było tych wszystkich wydatków, któ-

reśmy dotąd z funduszu krajowego na ten cel łożyli. Mnie się zdaje, że obowiązkiem biura mleczarskiego jest nietylko napisać co roku sprawozdanie o mleczarstwie i co roku zajrzeć do kilku mleczarni, ale starać się jak najwięcej mleczarń w kraju otwierać. Ci, którzy w tem biurze pracują, powinni iść w ten lud, zachęcać do czytania i działać w tym kierunku, aby naprawdę mleczarstwo rozwinąć. Tego biuro nasze nie spełnia i dlatego nigdy się w tym kierunku nie podźwigniemy.

Proszę patrzeć na Szwajcaryę, Danię i inne kraje, które może pod względem rolniczym jeszcze gorzej stoją, niż Galicya. Przecież Szwajcarya jest krajem daleko bardziej górzystym, a bydła rogatego ściśle dojnego jest tam 600.000 sztuk. Ale wedle statystyki dowiadujemy się, że za swój nabiał ma zagranicą, oprócz tego, co skonsumuje u siebie, 40 milionów marek, czyli przeszło 20 milionów zł. A ile ma Galicya za swój nabiał za granicą? Galicya, kraj ściśle rolniczy, ma bydła rogatego według ostatniej konskrypcyi 1,200.000 sztuk, t. j. dwa razy tyle, co Szwajcarya, a z zagranicy za nabiał swój nie ma nietylko 20 milionów, ale nawet 20 tysięcy zł., bo ten produkt bezwarunkowo, tak, jak go tu wyrabiają, nie kwalifikuje się do eksportu, tylko do handlu żydowskiego. Więc ubolewam nad tem, że biuro mleczarskie w Wydziale krajowym nie spełnia swego zadania.

W roku zdaje mi się 1898 odbyła się wystawa masła w Wiedniu. Na tę wystawę wysłały wszystkie kraje swoje wyroby nabiałowe. Galicyjskie wyroby na wystawie postawione zostały prawie na pierwszem miejscu. Otóż zdaje mi się, że powinniśmy w tym kierunku usilnie działać, kiedy mamy odpowiednie warunki. Jednak biuro mleczarskie nie działa tak, jak potrzeba. Ale pytam się, cośmy zyskali przez tę wystawę wiedeńską? Otóż zamiast pożytku, tylko szkodę i strat wiele, gdyż wszystkie handle wiedeńskie dowiedziały się o naszych mleczarniach, wskutek tego do wszystkich naszych mleczarń pisały, żeby im posłać swoje towary.

Mleczarnie więc na razie nie mając żadnej drogi zbytu, cieszyły się z popytu za masłem galicyjskiem i wysyłały masło swoje do handlów wiedeńskich. Ale kiedy przyszło płacić, to przekonano się, że ma się z oszustami do czynienia. Czy taka spółka mleczarska, która co dopiero powstanie bez większych funduszów, sama jest w stanie prowadzić proces z takim odbiorcą w Wiedniu? Chyba nie! Otóż i mleczarnia, którą sam założyłem i jestem jej kierownikiem, została w ten sposób oszukana. Więc musiałem własnym kosztem udać się do Wiednia i pod wskazanym adresem, dokąd wysłałem masła za 170 zł., znalazłem wprawdzie tego człowieka, który pisał do mnie, ale on nie był handlarzem en gros, tylko sprzedawał produkta nasze niżej ceny, za jaką sam towar zamówił. A na dowód przytaczam pismo w tej sprawie, kiedy sam do Wiednia pojechałem i musiałem zasięgać interwencyi policyi wiedeńskiej. Oto, co pisze do mnie dyrekcya policyi w Wiedniu (czyta):

Wien am 1. October 1899.

An die k. k. Bezirkshauptmannschaft

Biala!

Die Polizei-Direction beehrt sich das Ersuchen zu stellen, den Landtagsabgeordneten und Molkereibesitzer Franz Kramarczyk in Osiek in Erleidigung seiner Eingabe zu verständigen, dass der von ihres wegen Verbrechens des Betruges angezeigte Käsehändler Ferdinand Schnötringer, XVII. Bezirk, Taubergasse 7 wolmhaft gewesen, am 26 v. M. dem hiesigen k. k. Landesgerichte in Strafsachen eingeliefert werden ist".

To jest dowód naszej gospodarki. Pytam się, czy jeżeli będziemy w ten sposób zakładać mleczarnie po wsiach i jeżeli takie mleczarnie z takiemi trudnościami, będą musiały walczyć, jeżeli każdy swoim kosztem będzie musiał jechać do Wiednia, lub gdziekolwiek i oszustów wyszukiwać i oddawać ich w ręce sprawiedliwości, czy to jest możebne? Dlatego biura mleczarskie w departamencie III. widząc, jak jedna mleczarnia jaka została oszukana, powinno się było samo tem zająć. Tymczasem ja prywatnie musiałem to zrobić, a przeczuwając, że może inne mleczarnie uległy tym samym oszustwom, musiałem pisać do nich, aby zebrać wszystkie dane, na jakie kwoty i przez kogo oszukane zostały. A jaką odpowiedź otrzymałem? Znowu mam dowody w ręku i pozwolę je sobie odczytać. I tak (czyta):

Ferdynand Schötzinger Wien XVII. Taubergasse Nr. 7 oszukał mleczarnię w Czeluśnicy na 130 zł. i mleczarnię w Osieku na 170 zł. Drugi handel, niejaka Margaretha Hüttl Gemischtwarenhandlung Wien II. B. Nordbahnstrasse Nr. 20 oszukała mleczarnię w Osieku na 10 zł., w Machowie na 5 zł. Trzeci handel Józef Filip Specerei- und Landesproductenhandlung Wien VII. Kapitelgasse Nr. 4 oszukał mleczarnię w Czudcu, powiat Rzeszów na 180 zł.

Aojzy Kohl Butter, Eier- und Gemischwarenhandlung Wien II. Steflenzgasse Nr. 15 mleczarnię w Czudcu na 22 zł. 50 ct., Karl Gröger Wien Ottakringstrasse Nr. 78 mleczarnię w Czudcu na 106 zł 40 ct., Edward

Redlich, Käse, Salami in Weinhandlung Wien V., Neu Margarethen Steinbauergasse Nr. 10 mleczarnię w Stroniu, powiat Limanowa na 117 zł. 40 ct., mleczarnię w Tęgoborzu na 80 zł.

Proszę panów, czy w takich warunkach mogą się mleczarnie spółkowe utrzymać w naszym kraju? Czy to jest zachętą do zakładania spółek mleczarskich? Ja sobie bardzo pozwolę wątpić, i jeżeli biuro mleczarskie tak się opiekuje mleczarniami, że później pojedyncza osoba musi jeździć i odszukiwać oszustów, to ja sądzę, że nie taka powinna być działalność tego biura. Dlatego też pozwalam sobie do tego sprawozdania postawić rezolucyę tej treści:

Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby baczniejszą uwagę zwrócił na pracę i działalność biura mleczaskiego, a względnie jego kierownika, oraz dążył do jakiejś instytucyi, względnie biura jako pośrednika między małymi producentami i wytworzenia drogi zbytku dla produktów nabiałowych.

Marszałek. Kto popiera rezolucyę p. Kramarczyka, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest poparta. Głos ma zapisany członek Wydziału krajowego p. Onyszkiewicz.

P. **Onyszkiewicz.** Poddano tu krytyce działalność biura mleczarskiego, a mianowicie, że się niezajmuje należycie organizacyą spółek i nieopiekuje dostatecznie kółkami mleczarskiemi, aby one mogły należycie spieniężać swoje wyroby. Szanowny mowca sam stwierdził, że wyroby nasze na wystawie wiedeńskiej uzyskały uznanie co do jakości wyrobu. To stwierdzenie zawiera uznanie dla pożytecznej działalności naszego biura. Do owej bowiem chwili miały wyroby nabiału galicyjskie najfatalniejszą opinię na targach zagranicznych. Nabiału u nas produkowało się zawsze dużo, chodzi więc głównie o to, aby obok zamiłowania do tego gospodarstwa, nauczyć racyonalnego postępowania· Chodzi o to, aby umożliwić ludności naszej, iżby mogła i rzeczywiście umiała wyciągnąć korzyść, do czasu bowiem założenia spółek włościanin żadnego zysku z nabiału nie miał z wyjątkiem, jeśli mieszkał pod miastem i mógł go spieniężać na targu miejskim. W tym kierunku działalność biura mleczarskiego była co rok podawana do wiadomości Sejmu.

Odkąd te pierwsze kroki odniosły pewien rezultat i rozpowszechniło się umiejętne obchodzenie z produkcyą nabiału, zakreślił Wydział krajowy plan dalszej działalności. Mianowicie ma przedewszystkiem biuro mleczarskie ująć w swe ręce naukę mleczarstwa, ma prowadzić akcyę tworzenia spółek i przystąpić do tego, co ma być niejako koroną całej działalności, t. j. do organizowania handlu nabiałem.

Dotąd nie było to możliwem, ponieważ nie mieliśmy dostatecznej ilości wyrobów i nie mieliśmy jednolitej marki jakości tychże, czego handlarz hurtowny wymaga. Dopiero zorganizowanie dzisiejszych spółek i stworzenie stowarzyszeń producentów może doprowadzić do tego warunku handlu tj. aby dostarczyć na termin towar stały i jednolity i aby był peryodycznie dostarczony. Jak to trudno do tej chwili było, to muszę w uzupełnieniu cytatów p. Kramarczyka powiedzieć, że po wystawie wiedeńskiej zjawił się u nas handlarz zagraniczny, który oświadczył gotowość zakupywania tygodniowo po kilkaset cetnarów metrycznych masła i to po cenach dość dobrych, jeżeliby tylko biuro mleczarskie zobowiązało się taką ilość zawsze produkować. I pomimo usiłowań podjętych u prodncentów u spółek i u mleczarni dworskich i rozpytywań nie było się w stanie temu podołać, nie mówiąc już o tem, aby ten towar mógł być jednolitym.

Więc do zorganizowania handlu jeszcze daleko.

Co się tyczy zarzutu, że biuro mleczarskie nie zdołało uratować spółek od wyzysku nieuczciwych nabywców — to zarzut niesłuszny. Niepodobieństwo, aby to biuro składające się z dwóch funkcyonaryuszy, z których jeden zajęty przeprowadzeniem kursów w szkołach rolniczych, dalej zajęty organizowaniem spółek, mleczarń prywatnych, a nawet naprawianiem maszyn — aby te siły mleczarskie były w możności prócz tego zastępować prawne interesy spółek.

Biuro mleczarskie nie jest prawnicze. Jeżeli p. Kramarczyk wykazał, że trzeba było drogą procesu aż dochodzić pretensyj z powodu oszukaństwa popełnionego przez zagranicznego nabywcę, to powiem, że tego rodzaju pretensye musi sobie każda prywatna strona wywalczyć własnem staraniem.

Pole działania na przyszłość zostało Wys. Sejmowi przez Wydział krajowy przedstawione w programie, przedłożonym do uchwalenia i od chwili tej wchodzi cała działalność na polu gospodarstwa nabiałowego w fazę zupełnie nową. Na razie pod względem obchodzenia się z nabiałem ma być odtąd prowadzone to przez Wydział krajowy wedle załączonego do sprawozdania planu.

Drugi funkcyonaryusz ma się zająć lustrowaniem tych spółek włościańskich, które się zakładają, a trzeci funkcyonaryusz w siedzibie Wydziału krajowego ma się zająć obmyśleniem tej organizacyi nabiałowej, o której wspomniałem.

Pod względem oceny tych zamiarów i tego programu raczy Wysoka Izba sama sąd wydać.

Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt) Gdy nikt głosu nie żąda, głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. W. **Kraiński**. Na uwagi p. Kramarczyka odpowiadał członek Wydziału krajowego i w znacznej części mnie wyręczył, atoli pozwolę sobie kilka słów dorzucić.

P. Kramarczyk podniósł, że biuro mleczarskie w Wydziale krajowym kosztuje 14 tysięcy koron i to od całego szeregu lat. Tymczasem tak nie jest, przecież to biuro bardzo nieznaczną kwotę kosztowało, dopiero w ostatnim roku koszt tego biura wynosi kwotę 14.000 koron i to nie na utrzymanie funkcyonaryusza, tylko najważniejsza rubryka 6 tysięcy koron przeznaczona jest na kursa mleczarskie. Biuro mleczarskie spełnia swoje zadanie całkowicie, gdyż prócz czynności w biurze, zajmuje się pouczaniem, a gdy dzisiejsze wnioski staną się uchwałą, będą kursa mleczarskie pod wyłącznem kierownictwem urzędnika się odbywały. Biuro mleczarskie wskazuje ponadto drogę zbytu, jeżeli się producenci do niego odnoszą. Trudno żądania tak dalekie stawiać, aby biuro zajmowało się sprawami prywatnemi, było adwokatem dla stron. Mleczarstwo się rozwija a zestawienie dołączone do sprawozdania Wydziału krajowego najlepiej tego dowodzi. Spółki się mnożą w tym stosunku, jak się zgłaszają do biura o pomoc. Zapewne, że hodowła bydła u nas jest jeszcze na bardzo niskim stopniu rozwoju w stosunku do zachodniej Europy, szczególnie Szwajcaryi, jak to p. Kramarczyk podnosił. Oczywiście w miarę tego jak się hodowla bydła podnosić będzie, będą produkta nabiałowe lepsze.

Rezolucya p. Kramasczyka jest całkiem zbyteczna, bo Wydział krajowy sam dąży do tego, aby biuro mleczarskie spełniło swoje zadanie.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje wniosek komisyi, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Rezolucya p. Kramarczyka opiewa (czyta):

Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby baczniejszą uwagę zwrócił na pracę i działalność biura mleczarskiego a względnie jego kierownika, oraz dążył do jakiejś instytucyi względnie biura jako pośrednika między małymi producentami i wytworzenia drogi zbytu dla produktów nabiałowych.

Kto ją przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Następny punkt porządku dziennego opuszczam, ponieważ poseł, który zapisał się do głosu, musiał wyjść.

Następuje sprawozdanie komisyi kolejowej o wniosku p. Sredniawskiego w sprawie budowy kolei wąsko-torowej z Podgórza do Swoszowic, Myślenic i Lubienia a względnie do Mszany dolnej. (All. 181.)

Sprawozdawca poseł Weigel ma głos.

Sprawozdawca p. **Weigel** (Zaczyna czytać sprawozdanie z all. 181.)

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. **Weigel** (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Kolej wązkotorową ze Swoszowic, względnie Podgórza przez Myślenice do Lubnia (z czasem do Mszany dolnej), uznaje się w myśl ustawy krajowej z dnia 17. maja 1893 r. za użyteczną i potrzebną ze względu na interes kraju.

II. W kwestyi uzupełnienia $^2/_3$ kapitału na budowę potrzebnego — oprócz $^1/_3$ części już zapewnionej przez interesentów poleca się Wydziałowi krajowemu, aby po myśli §. 56 statutu banku krajowego przeprowadził co do finansowania z koncesyonaryuszem i bankiem krajowym rokowania potrzebne i na najbliższej sesyi zdał sprawę z wnioskami właściwymi.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu. (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. **Weigel** (czyta:)

I. Kolej wązkotorową ze Swoszowic, względnie Podgórza przez Myślenice do Lubnia (z czasem do Mszany dolnej), uznaje się w myśl ustawy krajowej z dnia 17. maja 1893 r. za użyteczną i potrzebną ze względu na interes kraju.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek I., zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Weigel** (czyta):

II. W kwestyi uzupełnienia $^2/_3$ kapitału na budowę potrzebnego — oprócz $^1/_3$ części już zapewnionej przez interesentów poleca się Wydziałowi krajowemu, aby po myśli §. 56. statutu banku krajowego przeprowa-

dził co do finansowania z koncesyonaryuszem i bankiem krajowym rokowania potrzebne i na najbliższej sesyi zdał sprawę z wnioskami właściwymi.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek II., zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisyi bankowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego o galic. Kasie oszczędności. (**All. 182.**)

Sprawozdawca p. **Binder** ma głos.

Sprawozdawca p. **Binder.** (Zaczyna czytać sprawozdanie z all. 182).

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Proszę p. Sprawozdawcę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. **Binder** (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego o gal. Kasie Oszczędności z dnia 7. kwietnia b. r. L. W. 22.205 a tem samem także przedłożony przy tem sprawozdaniu regulamin dla komitetu cenzorów weksli tudzież objęte sprawozdaniem zmiany statutu gal. Kasy Oszczędności w §§. 19, 20, 21, 30, 33, 34, 35, 37 i 56.

2. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby przy zatwierdzeniu regulaminów gal. Kasy Oszczędności postanowienia uchwały B. z dnia 27. lutego 1899 o ustanowieniu pewnego maximum dla pożyczek hipotecznych zaś pewnego minimum dla zapasu w papierach publicznych wprowadził do odnośnych regulaminów.

3. Sejm udziela zarządowi gal. Kasy Oszczędności absolutoryum z rachunków za r. 1899.

4. Sejm wzywa c. k. Rząd:

a) aby celem odpowiedniego i ze znajomością fachową wykonać się mającego nadzoru rządowego nad Kasami Oszczędności tak jak ten nadzór unormowany jest w regulatywie dla kas oszczędności, przy c. k. Namiestnictwie we Lwowie ustanowił organa fachowo uzdolnione, których zadaniem będzie wykonywanie zastrzeżonego przez c. k. Namiestnictwo nadzoru rządowego nad Kasami Oszczędności, czuwanie, aby sposoby lokowania pochodzących z wkładek funduszów obrotowych i funduszów rezerwowych były bezpieczne, a zarazem dawały możność łatwej realizacyi — przedsiębranie peryodycznych lustracyi Kas Oszczędności i pouczanie komisarzy rządowych przy każdej Kasie Oszczędności ustanowionych o ich zakresie działania i o sposobie wykonywania przez nich kontroli w sposób skuteczny.

b) aby postanowienia regulatywu dla Kas oszczędności poddał rewizyi odpowiadającej zmienionym stosunkom czasu i obrotu, głównie pod względem organizacyi, zakresu działania organów kierujących, wykonywujących i nadzorczych, tudzież ich odpowiedzialności i pod względem odpowiadających obecnym stosunkom sposobów lokowania funduszów obrotowych i rezerwowych.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprąwy szczegółowej.

Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. **Binder** (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego o gal. Kasie Oszczędności z d. 7. kwietnia b. r. l. W. 22.205 a tem samem także przedłożony przy tem sprawozdaniu regulamin dla komitetu cenzorów weksli tudzież objęte sprawozdaniem zmiany statutu gal. Kasy Oszczędności w §§. 19, 20, 21, 30, 33, 34, 35, 37 i 56.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Binder** (czyta):

2. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby przy zatwierdzeniu regulaminów gal. Kasy Oszczędności postanowienia uchwały B. z dnia 27. lutego 1899 o ustanowieniu pewnego maximum dla pożyczek hipotecznych zaś pewnego minimum dla zapasu w papierach publicznych wprowadził do odnośnych regulaminów.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek zechce rękę podnieść (Większość) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Binder** (czyta):

3. Sejm udziela zarządowi gal. Kasy Oszczędności absolutoryum z rachunków za rok 1899.

4. Sejm wzywa c. k. Rząd:

a) aby celem odpowiedniego i ze znajomością fachową wykonać się mającego nadzoru rządowego nad Kasami Oszczędności, tak jak ten nadzór unormowany jest w regu-

latywie dla Kas Oszczędności, przy c. k. Namiestnictwie we Lwowie ustanowił organa fachowe uzdolnione, których zadaniem będzie wykonywanie zastrzeżonego c. k. Namiestnictwu nadzoru rządowego nad Kasami Oszczędności, czuwanie, aby sposoby lokowania pochodzących z wkładek funduszów obrotowych i funduszów rezerwowych były bezpieczne, a zarazem dawały możność łatwej realizacyi, — przedsiębranie peryodycznych lustracyi Kas Oszczędności, i pouczanie komisarzy rządowych przy każdej Kasie Oszczędności ustanowionych o ich zakresie działania i sposobie wykonywania przez nich kontroli w sposób skuteczny.

b) aby postanowienia regulatywu dla Kas Oszczędności poddał rewizyi odpowiadającej zmienionym stosunkom czasu i obrotu głównie pod względem organizacyi, zakresu działania organów kierującuch, wykonywujących i nadzorczych, tudzież ich odpowiedzialności i pod względem odpowiadających obecnym stosunkom sposobów lokowania funduszów obrotowych i rezerwowych.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie Komisyi budżetowej o zamknięciu rachunków galic. funduszu propinacyjnego za rok 1898 i o preliminarzu tego funduszu na rok 1900. (**Ali. 183**).

Sprawozdawca p. Skałkowski ma głos.

Sprawozdawca p. **Skałkowski** (Zaczyna czytać sprawozdanie z all. 183.)

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. **Skałkowski** (czyta): Wysoki Sejm raczy nchwalić następujący budżet dochodów i wydatków gelic. funduszu propinacyjnego ogólnego na rok 1900:

D o c h o d y:

Pozycya 1. czynsze propinacyjne 7,750.000 k.

Poz. 2. opłaty od szynkarzy 374.000 k.

Poz. 3. opłaty od zakładenia gorzelń, browarów i miodosytni — k.

Poz. 4. grzywny propinacyjne 6.200 k.

Poz. 5. dochód ze sprzedaży skonfiskowanych przedmiotów 40 k.

Poz. 6. odsetki zwłoki 20.000 k.

Poz. 7. zasiłek z subwencyi państwowej 1,782.258 k.

Poz. 8. odsetki od lokacyi gotówki 50.000 k.

Poz. 9. rozmaite 2.000 k.

Suma dochodów 9,984.498 koron.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubrykę dochodów, zechce rękę podnieść (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. **Skałkowski** (czyta):

W y d a t k i:

Poz. 1. spłata wylosowanych obligacyi 4,148.200 k.

Poz. 2. wypłata kuponów 3,591.796 k.

Poz. 3. prowizya bankowa 6.400 k.

Poz. 4. koszta stemplowe 5.580 k.

Poz. 5. podatek dochodowy — k.

Poz. 6. podatek rentowy 359.180 k.

Poz. 7. podatek zarobkowy 243.824 k.

Poz. 8. bonifikacya dle funduszu krajowego i funduszów powiatowych 317.896 k.

Suma wydatków 8,672.876 k.

Z porównania dochodów 9,984.498 k.
z wydatkami 8,672 876 k.
okazuje się nadwyżka 1,311.622 k.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubrykę wydatków, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. **Skałkowski** (czyta): Wysoki Sejm raczy uchwalić następujący budżet galic. funduszu propinacyjnego zasobowego na rok 1900.

D o c h o d y:

Poz. 1. odsetki 300.175 kor.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje tę rubrykę dochodów, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. **Skałkowski** (czyta): Wysoki Sejm raczy uchwalić następujący budżet galic. funduszu propinacyjnego rezerwowego na rok 1900:

D o c h o d y:

Poz. 1. odsetki 545.661 kor.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje tę rubrykę zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. **Skałkowski** (czyta):

W y d a t k i:

Poz. 1. płace urzędników 67.566 kor.

Poz. 2. płace sług 2.800 kor.

Poz. 3. adjuta 1.600 kor.

Poz. 4. dyurna 31.819 kor.

Poz. 5. ryczałt do Skarbu państwa za utrzymanie kasy 20.000 kor.

Poz. 6. czynsze najmu 5.000 kor,

Poz. 7. koszta administracyi powiatowej 52.000 kor.

Poz. 8. dyety i koszta podróży członków Dyrekcyi 1.000 kor.

Poz. 9. potrzeby kancelaryjne 3.000 koron.

Poz. 10. koszta zarządu 2.000 kor.

Poz. 11. koszta sądowe 1.200 kor.

Poz. 12. remuneracye, zapomogi i wydatki nieprzewidziane 20.000 kor.

Suma wydatków 207.985 kor.

Potrącając od dochodów 555.661 kor.

wydatki 207.985 kor.

Nadwyżka dochodów funduszu rezerwowego 347.676 kor.

doliczając dochody funduszu zasobowego 300.175 kor.

i nadwyżkę dochodów ogólnego funduszu propinacyjnego 1,311.622 kor.

Wynosi suma nadwyżek dochodów 1,959.473 kor.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje tę rubrykę zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. **Skałkowski** (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sprawozdanie c. k. Dyrekcyi galic. funduszu propinacyjnego z przedłożeniem zamknięć rachunkowych za rok 1898 i preliminarzy na rok 1900 przyjmuje Sejm z uznaniem do wiadomości.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Skałkowski** (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Zamknięcie rachunków gylic. funduszu propinacyjnego za rok 1898 przyjmuje Sejm do wiadomości i te zachunki zatwierdza.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Następny punkt opuszczamy z powodu nieobecności referenta.

Następuje sprawozdanie Komisyi przemysłowej o sprawozdaniu Rady szkolnej krajowej co do stanu państwowych szkół przemysłowych i handlowych w Galicyi. (**All. 184**).

Sprawozdawca poseł Sękowski ma głos.

Sprawozdawca p. **Skałkowski** (Zaczyna czytać sprawozdanie z all. 184.)

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. **Sękowski.** (czyta):

I. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie c. k. Rady szkolnej kajowej o stanie szkół państwowych przemysłowych i handlowej w roku szkolnym 1898/9.

Sejm na mocy uchwały swej z dnia 18. lutego 1898 ponownie wzywa c. k. rząd o przyspieszenie budowy gmachu dla szkoły przemysłowej w Krakowie, i domaga się rozszerzenia programu nauk o dwa działy: nafciarski i gorzelniczy oraz rozszerzenia programu nauki praktycznej.

III. Sejm wzywa c. k. rząd, aby wynajął prywatny lokal dla lepszego pomieszczenia niektórych działów szkoły przemysłowej we Lwowie i aby jak najprędzej wprowadzono w życie zawodowe szkoły dla brązowników, cyzelerów i keramików.

IV. Sejm wzywa c. k. Rząd, aby przyspieszył starania o budowę gmachu na pomieszczęnie szkoły zawodowej w Kołomyi.

V. Sejm zważywszy, że szkolnictwo przemysłowe tak szczęsliwie rozwijające się w kraju naszym zanadto skąpo jest dotowane z funduszów państwowych w porównaniu z innymi krajami monarchii — zważywszy, że bez szkolnictwa przemysłowego i handlowego trudno jest, aby tak potrzebny dla ekonomicznej równowagi, przemysł krajowy mógł się w Galicyi rozwinąć, zważywszy, że liczniejsze zakładanie szkół przemysłowych i zawodowych ułatwi coraz to liczniejszemu zastępowi młodzieży kształcenie się w praktycznych zawodach — zważywszy, że kraj nasz żywo odczuwając tę potrzebę, wiele bardzo łoży na zakłady przemysłowe z funduszów krajowych — wzywa c. k. rząd o wydatniejsze dotowanie szkolnictwa przemysłowego w Galicyi i rozszerzenie akcyi na polu zakładania szkół zawodowych i rękodzielniczych.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Proszę o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. **Sękowski** (czyta):

I. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie c. k. Rady szkolnej krajowej o stanie szkół państwowych przemysłowych i handlowej w roku szkolnym 1898/9.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek

I., zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Sękowski** (czyta):

II. Sejm na mocy uchwały swej z dnia 18. lutego 1898 ponownie wzywa c. k. rząd o przyspieszenie budowy gmachu dla szkoły przemysłowej w Krakowie, i domaga się rozszerzenia programu nauk o dwa działy: nafciarski i gorzelniczy oraz rozszerzenia programu nauki praktycznej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek II. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Sękowski** (czyta):

III. Sejm wzywa c. k. rząd, aby wynajął prywatny lokal dla lepszego pomieszczenia niektórych działów szkoły przemysłowej we Lwowie i aby jak najprędzej wprowadzono w życie zawodowe dla brązowników, cyzelerów i keramików.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek III. zechce rękę podnieść. (Większość) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Sękowski** (czyta):

IV. Sejm wzywa c. k. Rząd, aby przyspieszył starania o budowę gmachu na pomieszczenie szkoły zawodowej w Kołomyi.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek IV., zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

V. Sejm zważywszy, że szkolnictwo przemysłowe tak szczęśliwie rozwijające się w kraju naszym zanadto skąpo jest dotowane z funduszów państwowych w porównaniu z innymi krajami monarchii — zważywszy, że bez szkolnictwa przemysłowego i handlowego trudno jest, aby tak potrzebny dla ekonomicznej równowagi, przemysł krajowy mógł w Galicyi rozwinąć, zważywszy, że liczniejsze zakładanie szkół przemysłowych i zawodowych ułatwi coraz to liczniejszemu zastępowi młodzieży kształcenie się w praktycznych zawodach — zważywszy, że kraj nasz żywo odczuwając tę potrzebę, wiele kardzo łoży na zakłady przemysłowe z funduszów krajowych — wzywa c. k. rząd o wydatniejsze dotowanie szkolnictwa przemysłowego w Galicyi i rozszerzenie akcyi na polu zakładania szkół zawodowych i rękodzielniczych.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawą zamknięta. Kto przyjmuje wniosek V., zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie Komisyi przemysłowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego z czynności w zakresie przemysłu krajowego (krajowe szkoły zawodowe i warsztaty instrukcyjne). (All. 185.)

Sprawozdawca poseł Zardeecki ma głos.

Sprawozdawca p. **Żardecki.** Proszę o uwolnienie czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek o uwolnienie p. sprawozdawcy odczytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. **Żardecki** (czyta).

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Sejm przyjmuje z zadowoleniem do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego z dnia 28 grudnia 1899 L. 87141 i dołączone do niego sprawozdanie z czynności krajowej komisyi dla spraw przemysłowych w zakresie szkół i warsztatów zawodowych.

II. Sejm, poleca Wydziałowi krajowemu ażeby stabilizował Władysława Niemczyńowskiego na posadzie kierującego instruktora zawodowego w krajowej szkole stolarskiej w Kalwaryi Zebrzydowskiej, a Kazimierza Jamroza na posadzie kierującego instruktora zawodowego w krajowym naukowym warstacie tkackim w Kosowie, przyznał im, mianowicie: Niemczynowskiemu stałą płacę w kwocie 1.200 zł. rocznie, Jamrozowi stałą płacę w kwocie 720 zł. rocznie, oraz przyznał im prawo do emerytury na równi z innymi stabilizowanymi urzędnikami, wymienionymi w § 12 ust. 2. lit. b. statutu emerytalnego uchwalonego przez Sejm dnia 21 stycznia 1889, tudzież z zastosowaniem uchwały sejmowej z dnia 3. stycznia 1874 i pod warunkami tą uchwałą określonymi, wymierzał Władysławowi Niemczynowskiemu trzy pięciolecia po 100 zł. Kazimierzowi Jamrozowi trzy pięciolecia po 80 zł.. w miarę ukończenia 5, 10 i 15 lat służby, pełnionej przy tych samych stałych poborach i na tych samych posadach.

Służba policzalna do emerytury poczyna się liczyć:

u Niemczynowskiego od dnia 26 września 1892,

Jamroza od dnia 10 czerwca 1895.

Służba policzalna do pięcioleci zaczyna się liczyć:

u Niemczynowskiego od dnia 1. stycznia 1899.

u Jamroza od dnia 1. stycznia 1897.

III. Sejm upoważnia Wydział krajowy, ażeby w celu utworzenia posady technicznego referenta dla spraw przemysłowych, wstawił odpowiednią kwotę do budżetu krajowego na rok 1901.

IV. Poleca się Wydziałowi krajowemu ażeby w porozumieniu z krajową Komisyą dla spraw przemysłowych opracował i Sejmowi w czasie niedługim o ile możności na najbliższej sesyi przedłożył szczegółowy program co do zakładania szkół i warstatów zawodowych, kursów czeladniczo-majsterskich i kursów wędręwnych.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Merunowicz. Proszę o głos.

Marszałek. P. Merunowicz ma głos.

P. Merunowicz. Bardzo to dla mnie przykro zabierać głos w tak spóźnionej porze, jednak zapowiadam, że streszczę się bardzo krótko.

Wiadomo Panom, że Rząd teraźniejszy przedłożył Radzie państwa wniosek w przedmiocie popierania rozwoju przemysłu ze strony państwa. Wniosek ten wywołał wielki ruch we wszystkich krajach koronnych. Wszędzie zbierane są informacye o tem, w jakim kierunku każdy kraj mógłby żądać pomocy dla siebie ze strony państwa.

Co do naszego kraju, o ile miałem sposobność przekonać się, zachodzi wielkie niebezpieczeństwo, że w tym wypadku Galicya będzie zupełnie pominiętą.

Już nawet w motywach wniosku rządowego jest zaznaczone, że państwo nie może popierać przemysłu w ten sposób jak w Węgrzech to się dzieje, bo interesa krajów koronnych w Przedlitawii nie są tak jednolite jak na Węgrzech i państwo nie może popierać przemysłu w jednym kraju w ten sposób, aby drugi kraj na szkodę był narażony, a to znaczy, że w Galicyi nie potrzeba popierać przemysłu, bo władze centralne trwają w zapatrywaniu, iż Galicya i nadal powinna zostać najbliższem polem zbytu wyrobów przemysłu krajów zachodnich.

Jest właśnie teraz chwila, aby jak najintenzywniej zająć się zbieraniem dat o potrzebach naszego przemysłu i ażeby udzielić naszych postulatów rządowi.

Następnie biorąc udział od lat kilkunastu w pracach komisyi krajowej dla spraw przemysłowych przekonałem się, że byłoby bardzo wiele do poprawienia w sposobie rozdawania pożyczek z krajowego funduszu przemysłowego. I to jest zdanie ogólne członków w tej komisyi zasiadających. Skoro ktoś stara się o pożyczkę, często dostaje ją chociaż nieraz zdarza się, że udzielenie owej pożyczki jest połączone ze szkodą tych, którzy w tym samym zakresie pracują, ale nie byli tak dowcipni, aby o pożyczkę podać się. Ja z tego nie robię zarzutu komisyi, ani Wydziałowi krajowemu. Wydział krajowy i komisya najskrupulatniej badają każde podania i załatwia je sumiennie, ale nie może być mowy o pożyczce dla kogoś, kto sam o pożyczkę nie prosi.

Także sądzę, że udzielanie bezpośrednio pomocy z fanduszu krajowego w formie pożyczek, przy takiej ilości zakładów finansowych, jakie już teraz istnieją, u nas możeby wypadało zmienić np. na gwarancyą procentów, coby mogło zachęcić prywatne kapitały do przedsiębiorstw przemysłowych.

Nareszcie trzeci punkt, to sprawa dostaw dla armii. Podczas rozprawy nad ustawą rekrutacyjną w Radzie państwa minister obrony krajowej jenerał Welserbsheim, pod naciskiem krytyki posłów czeskich, którzy ostro uderzali na postępowanie władz wojskowych w sprawie rozdziału w Austryi dostaw rękodzielniczych dla armii oświadczył, że użyje całego wpływu swojego, aby rozszerzyć zakres dostaw rękodzielniczych dla armii. Tylko wyraźnie zwrócił na to uwagę, że potrzeba, aby czynniki miejscowe zajęły się organizowaniem rękodzielników w spółek w zaopatrywanie ich w odpowiednie przybory i maszyny, ażeby takie spółki były zdolne do wykonywawia większych obstalunków dla armii. To jest zadanie, któremu nasi rękodzielnicy nie są w stanie podołać sami i pod tym względem pomoc umiejętna ze strony Wydziału krajowego a względnie komisyi krajowej dla spraw przemysłowych jest niezbędnie potrzebną.

W końcu ośmielam się prosić Wysoką Izbę, aby zechciała upoważnić Wydział kraj. do poparcia miejscowych czynników w staraniach o nabycie własnych budynków dla dwóch szkół przemysłowych w Jaworowie i Stanisławowie Podania już są w Wydziale krajowym, ale nie mogły być załatwione ze względów formalnych ponieważ nie było w ostatnich czasach posiedzenia komisyi krajowej dla spraw przemysłowych. Jeżeli zaś nie będzie upoważnienia dla Wydziału krajowego, aby sprawę tę załatwić stanowczo, to przewlecze się jej załatwienie do drugiegoroku. W Stanisławowie trafia się np. teraz do kupienia stosowna realność. Czy będzie ona do nabycia w roku przyszłym nie wiadomo. Proszę przeto o upoważnienie Wydziału krajowego, ażeby stanowczo mógł te podania załatwić. Zgadzając się zresztą z wszystkimi wnioskami komisyi przemysłowej, jako dodatek pozwolę sobie przedstawić wnioski następujące (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby w porozumieniu z komisyą krajową dla spraw przemysłowych, tudzież po zasięgnięciu opinii Izb handlowo-przemysłowych i magistratów miast, w których są znaczniejsze ogniska przemysłu, zestawił postulata kraju w kierunku rozwoju przemysłu, zwłaszcza przemysłu rękodzielniczego i fabrycznego.

Żądania te mają być udzielone ck. Rządowi jakoteż Reprezentacyi kraju naszego w Radzie państwa do odpowiedniego poparcia.

II. Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby w porozumieniu z komisyą krajową dla spraw przemysłowych przygotował do przedłożenia Sejmowi na najbliższej sesyi wnioski względem wydatniejszego finansowego poparcia przedsiębiorstw przemysłowych w kraju.

III. Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby intenzywną opieką otoczył usiłowania, zmierzające do rozszerzenia zakresu dostaw rękodzielniczych dla c. k. armii.

IV. Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby udzielił skutecznej pomocy czynnikom miejscowym do umieszczenia zawodowych szkół rękodzielniczych w Jaworowie i w Stanisławowie w odpowiednich celowi budynkach własnych. Sejm upoważnia Wydział krajowy do przyjęcia imieniem funduszu krajowego zobowiązań do udziału w kosztach w tej mierze, jak w innych szkołach zawodowych, które już mają własne budynki.

Marszałek. Kto popiera wniosek p. Merunowicza, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest przyjęta.

P. **Romanowicz.** Proszę o głos.

Marszałek. P. Romanowicz ma głos.

P. **Romanowicz.** Wysoki Sejmie! Wnioski p. Merunowicza są mi sympatyczne i przypuszczam, że w razie gdyby nie były postawione w takiej chwili i przy sposobności sprawozdania tego, to możeby się Wys. Sejm łatwo do nich przychylił. Ostrzegam jednak przed tem, żebyśmy w takiej porze jak obecna, kiedy wszystko, co się robi, robi się w wielkim pospiechu, uchwalali wnioski stawiane dorywczo, nad którymi żadna komisya nie mogła się zastanowić. Zwracam uwagę, że na porządku dziennym stoi sprawozdanie szkół przemysłowych zawodowych, a z wniosków p. Merunowicza tylko czwarty do szkół przemysłowych zawodowych się odnosi. W poprzednich 3 punktach są sprawy, które ze szkołami zawodowemi nic wspólnego nie mają. Dość zresztą było czasu w ciągu parotygodniowych obrad Sejmu do postawienia tych wniosków, które dziś weszły tu dorywczo. I Wys. Sejm wszedłby na drogę niekoniecznie dla niego bezpieczną, stworzyłby precedens niekoniecznie dobry, gdyby wnioski, dalej sięgające, przy sposobności innych sprawozdań zaimprowizowane, brał od razu pod uchwałę. Dobre intencye p. Merunowicza uzyskają poparcie, jeżeli Sejm uchwali odesłanie wniosków p. Merunowicza do Wydziału krajowego, tak jak się to już w tegorocznej sesyi z innemi ważnemi sprawami stało. Uchwała, odsyłająca wnioski te do Wydziału kraju, wskazywałby, że tendencyę ich Wys. Sejm przynajmniej w zasadzie podziela ale proszę nie forsować do uchwały wniosków konkretnych, których poprzednio nie przekazano komisyi. Wnoszę więc odesłanie wniosków p. Merunowicza do Wydziału krajowego. —

P. **Merunowicz.** Proszę o głos.

Marszałek. P. Merunowicz ma głos.

P. **Merunowicz.** Zgadzam się z takiem załatwieniem rzeczy, a tylko dodam, że przedmiotem obrad jest w tej chwili przedłożenie komisyi przemysłowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego z czynności w zakresie przemysłu krajowego. Więc mój wniosek łączyć się z tem może.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Głos ma p. Sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Żardecki.** W obec oświadczenia p. Romanowicza i zgody wnioskodawcy nie mam nic do powiedzenia.

Marszałek. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Proszę o odczytanie wniosków komisyi.

Sprawozdawca p. **Żardecki.** (czyta):

I. Sejm przyjmuje z zadowoleniem do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego z dnia 28. grudnia 1899 r. L. 87.141. i dołączone do niego sprawozdenie z czynności krajowej komisyi dla spraw przemysłowych w zakresie szkół i warstatów zawodowych.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek I., zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek I. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Żardecki** (czyta):

II. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby stabilizował Władysława Niemczynowskiego na posadzie kierującego instruktora zawodowego w krajowej szkole stolarskiej w Kalwaryi Zebrzydowskiej, a Kazimierza Jamroza na posadzie kierującego instruktora zawodowego w krajowym naukowym warstacie tkackim w Kosowie, przyznał im, mianowicie: Niemczynowskiemu stałą płacę w kwocie 1.200 zł. rocznie, Jamrozowi stałą płacę w kwocie 720 zł. rocznie, oraz przyznał im prawo do emerytury na równi z innymi stabilizowanymi urzędnikami, wymienionymi z §. 12. ust. 2. lit. b. statutu emerytalnego uchwalonego przez Sejm dnia 21. stycznia 1889, tudzież z zastosowaniem uchwały sejmowej z dnia 3. stycznia 1874 i pod warunkami tą uchwałą określonemi, wymierzał Władysławowi Niemczynowskiemu trzy pięciolecia po 100 zł., Kazimierzowi Jamrozowi trzy pięciolecia po 80 zł., w miarę ukończenia 5, 10 i 15 lat służby, pełnionej przy tych samych stałych poborach i na tych samych posadach.

Służba policzalna do emerytury poczyna się liczyć:

u Niemczynowskiego od dnia 26. września 1892 r.,

u Jamroza od dnia 10. czerwca 1895.

Służba policzalna do pięcioleci zaczyna się liczyć:

u Niemczynowskiego od dnia 1. stycznia 1899 r.,

u Jamroza od dnia 1. stycznia 1897.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek II., zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek II. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Żardecki.** (czyta):

III. Sejm upoważnia Wydział krajowy, ażeby w celu utworzenia posady technicznego referenta dla spraw przemysłowych, wstawił odpowiednią kwotę do budżetu krajowego na rok 1901.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek III., zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek III. jest przyjęty.

Sprawodazwca p. **Żardekci.** (czyta):

IV. Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby w porozumieniu z krajową Komisyą dla spraw przemysłowych opracował i Sejmowi w czasie nie długim o ile możności na najbliższej sesyi przedłożył szczegółowy program co do zakładania szkół i warstatów zawodowych, kursów czeladniczo-majsterskich i kursów wędrownych.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek IV., zechce rękę podnieść (Większość). Wniosek IV. jest przyjęty.

Pozostaje jeszcz wniosek p. Merunowicza.

P. **Merunowicz.** Proszę o głos co do formalnego traktowania tego wniosku.

Marszałek. P. Merunowicz ma głos.

P. **Merunowicz.** Co do IV. punktu wniosku komisyi prosiłbym o merytoryczne załatwienie mego wniosku ze względu na uwagę p. Romanowicza, a nie odsyłanie 4. punktu do Wydziału krajowego.

Marszałek. Przedewszystkiem odczytam wniosek p. Merunowicza (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby w porozumieniu z komisyą krajową dla spraw przemysłowych, tudzież po zasięgnięciu opinii Izb handlowo-przemysłowych i magistratów miast, w których są znaczniejsze ogniska przemysłu, zestawił postulata kraju w kierunku rozwoju przemysłu, zwłaszcza przemysłu rękodzielniczego i fabrycznego.

Żądania te mają być udzielone c. k. Rządowi, jakoteż Reprezentacyi kraju naszego w Radzie państwa do odpowiedniego poparcia.

II. Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby w porozumieniu z komisyą krajową dla spraw przemysłowych przygotował do przedłożenia Sejmowi na najbliższej sesyi wnioski względem wydatniejszego finansowego poparcia przedsiębiorstw przemysłowych w kraju.

III. Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby intenzywną opieką otoczył usiłowania, zmierzające do rozszerzenia zakresu dostaw rękodzielniczych dla c. k. armii.

IV. Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby udzielił skutecznej pomocy czynnikom miejscowym do umieszczenia zawodowych szkół rękodzielniczych w Jaworowie i w Stanisławowie w odpowiednich celowi budynkach własnych. Sejm upoważnia Wydział krajowy do przyjęcia imieniem funduszu krajowego zobowiązań do udziału w kosztach w tej mierze, jak w innych szkołach zawodowych, które już mają własne budynki.

W ten sposób tego wniosku nie mógłbym wogóle podać pod głosowanie bo druga jego część zawiera wprawdzie cyfrę nieokreśloną, ale jest formalnem obciążeniem budżetu, a więc musiałbym wymagać drukowania wniosku. Gotów jestem podać pod głosowanie wniosek aż do słów „w budynkach własnych“, ale dalszą część musiałbym usunąć.

P. **Merunowicz.** Wobec tego proszę odesłać cały wniosek do Wydziału krajowego.

Marszałek. P. Merunowicz stawia formalny wniosek odesłania wniosku odczytanego do Wydziału krajowego. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania Proszę o zajęcie miejsc. Kto przyjmuje wniosek formalny p. Merunowicza, zechce powstać. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Pozostaje jeszcze petycya jedna do załatwienia. Głos ma p. sprawozdawca Żardecki.

Sprawozdawca p. **Żardecki.** Petycyę ls. 3896 gminy Wielowieś powiatu Tarnobrzeskiego o przedłużenie trwania kursu wędrownego dla nauki koszykarstwa ewentualnie o założenie szkoły koszykarstwa przekazuje Sejm Wydziałowi Krajowemu względnie krajowej komisyi dla spraw przemysłowych do zbadania i możliwego uwzględnienia.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisyi zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Przystąpię do zamknięcia posiedzenia, Upraszam p. sekretarza o odczytanie interpelacyi.

Sprawozdawca p, **Urbański** (czyta:)

Interpelacya

posła Krempy i tow. do JWgo Pana Komisarza rządowego w sprawie zaniechania przeprowadzenia wyborów komitetów parafialnych w Jaślanach i Padwi powiatu mieleckiego przez Starostwo w Mielcu.

Starostwo mieleckie w myśl ustawy z 16. kwietnia 1896 Dz. u. kr. Nr. 25. rozpisało termin wyborów komitetu parafialnego w dwóch parafiach t. j. w Jaślanach i Padwi narodowej na 11. lipca 1898.

Wybory te jednak z powodu agitacyi ks. Lasaka zostały udaremnione, jakich środków używano — uważa się za stosowne szczegółowego wyjaśnienia nie dawać. Podnieść jednak należy, że ks. Lasak swym postępowaniem o wybory komitetu parafialnego, które nie wychodziły po jego myśli, doprowadził do skarg do ck. Namiestnictwa wniesionych i do Episkopatu przez swych parafian, które dotychczas załatwionemi nie są.

W parafii padewskiej jednak stało się inaczej. Wybory komitetu parafialnego wprawdzie przeprowadzono w dniu 11. lipca 1898 jednak na załatwienie ich parafia doczekać się nie może.

Otóż tak w parafii Jaślańskiej jak i Padewskiej od 11. lipca 1898 urzędują komitety parafialne już drugi peryod bez wyboru i członkowie tacy, którzy działają na szkodę parafii.

Mimo zażaleń ustnie wnoszonych do ck. Starostwa na niewłaściwość takiego postępowania, sprawa wyboru komitetu parafialnego w wymienionych gminach nie została załatwioną.

Dlatego zapytują podpisani JWgo Pana komisarza rządowego, czy nie raczy pouczyć Starostę mieleckiego o wykonaniu ustaw, że od 11/7 1898 do dziś przeprowadzenie wyborów wspomnianych nastąpić powinno.

Interpelant Krempa.

Ostapczuk, Milan, Średniawski, Bernadzikowski, Szwed, Stojałowski, Wójcik, Styła, Winniczuk, Bojko, Potoczek, Nowakowski, Data, Warzecha, Niebyłowiec.

Interpelacya

do Jaśnie Wielmożnego Pana c. k. komisarza rządowego.

W Sądowej Wiszni w powiecie mościskim, na drodze powiatowej prowadzącej od granicy powiatu jaworowskiego przez Sądową Wisznię ku Samborowi, ustanowiono dwie zapory mytnicze: jedną dla poboru myta od jadących do miasta, drugą zaś dla poboru myta na skręcie ku stacyi kolejowej „Sądowa Wisznia“.

Mieszkańcy okoliczni, zwłaszcza z powiatu jaworowskiego wnosili do rozmaitych instancyj zażalenia przeciwko ustanowieniu dwóch rogatek na mocy koncesyi na pojedyncze myto.

C. k. Namiestnictwo, a w dalszym toku instancyj c. k. Ministerstwo spraw wewnętrznych reskryptem z 5. września 1899 l. 21429 orzekło, iż ustawienie dwu zapor mytnitniczych w wyż opisanem miejscu jest niedopuszczalnem — i że przeto należy ograniczyć pobór myta tylko do jednej zapory mytniczej.

Skoro jednak dotychczas stoją w Sądowej Wiszni dwie rogatki — podpisani mają zaszczyt zapytać:

W jaki sposób i kiedy c. k. Rząd zamierza wprowadzić w wykonanie orzeczenia c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 5. września 1899. l. 21.429 na mocy którego na drodze powiatowej w Sądowej Wiszni w powiecie mościskim zamiast dwu istniejących zapór mytniczych, powinna być ustanowioną tylko j e d n a zapora mytnicza?

Lwów dnia 2. maja 1900.

Interpelant
T. Merunowicz

Skrzyński, Szeptycki, Cieński, Rudrof, Czajkowski, Paszkowski, Karol Dzieduszycki, L. Wiśniewski, Jabłoński, Jakliński, Górka, Puzyna, Wiwien, Korytowski, Horodyski, Sozański, Cielecki, Gołuchowski.

Interpelacya

do Wysokiego c. k. Rządu.

Zważywszy, że ustawa o regulacyi rzeki Soły już otrzymała Najwyższą Sankcyę, —

zważywszy dalej, że Sejm krajowy w roku 1898 wstawił na ten cel do budżetu krajowego kwotę 39.778 zł a regulacya tej rzeki dotąd ani nawet rozpoczęta nie jest, —

zważywszy nakoniec, że z powodu przeszłorocznej klęski powodzi i nieurodzaju, ludność naszego kraju cierpi niedostatek i potrzebuje zarobku, który właśnie teraz przy budowlach regulacyjnych znaleść by mogła.

Zapytują przeto podpisani:

Dlaczego budowy wodne około regulacyi rzeki Soły dotąd nie są rozpoczęte.

Lwów, d. 4. maja 1900.

Interpelant
Szwed

Krempa, Potoczek, Data, dr. Olpiński, Okuniewski, Warzecha, Kramarczyk, dr. Bernadzikowski, Średniawski, Ostapczuk, Żardecki, Niebyłowiec, Wachnianin, Milan, Klemensiewicz.

Marszałek. Interpelacye te odstąpię p. komisarzowi rządowemu.

Następne posiedzenie jutro w sobotę o godzinie 10 z rana, z następującym porządkiem dziennym (czyta):

1. Sprawozdanie Komisyi przemysłowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w zakresie przemysłowych szkół uzupełniających jako też o stanie tychże szkół w roku 1898/9.

Spráwozdawca poseł Rotter.

2. Sprawozdanie Komisyi szkolnej o petycyi ruskiego Towarzystwa pedagogicznego w sprawie założenia nowego Seminaryum nauczycielskiego żeńskiego z językiem wykładowym ruskim, tudzież petycyi Wydziału powiatowego w Kołomyi w sprawie założenia Seminaryum nauczycielskiego męskiego w Kołomyi.

Sprawozdawca poseł Soleski.

3. Sprawozdanie Komisyi szkolnej z petycyj kilku Wydziałów powiatowych w sprawie wypłacania dodatków gminnych na potrzeby szkolne wprost przewodniczącym Rad szkolnych miejscowych.

Sprawozdawca poseł Czartoryski.

4. Sprawozdanie Komisyi gospodarstwa krajowego o sprawozdaniu Wydziału krajowego o krajowym Zakładzie sadowniczym w Zaleszczykach.

Sprawozdawca poseł Krzysztofowicz.

5. Sprawozdanie Komisyi kolejowej w sprawie wniosku p. Szweda o zbudowanie czekalni na kolei państwowej Sucha-Zwardoń na przestanku Pewel mała.

Sprawozdawca poseł Bednarski.

6. Sprawozdanie komisyi budżetowej o zamknięciu rachunków fundacyi Skarbkowskiej za lata 1897 i 1898.

Sprawozdawca poseł Rotter.

7. Sprawozdanie Komisyi podatkowej o wniosku p. Klemensa Dzieduszyckiego w sprawie uregulowania indywidualnego kontyngentu wódczanego na okres czasu począwszy od kampanii gorzelnianej 1900 1901.

Sprawozdawca poseł Gołuchowski.

8. Sprawozdanie Komisyi gospodarstwa krajowego o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie tępienia myszy polnych.

Sprawozdawca poseł Theodorowicz.

9. Sprawozdanie Komisyi administracyjnej o wniosku posła Milana w sprawie ulg dla rezerwistów i landwerzystów.

Sprawozdawca poseł Dworski.

10. Sprawozdanie Komisyi petycyjnej gminy Płuzowa w sprawie opłat pocztowych na korespondencye urzędów parafialnych i szkół ludowych.

Sprawozdawca poseł Hamorak.

11. Sprawozdanie Komisyi kolejowej z petycyi w przedmiocie kolei żelaznej z Tarnowa do Szczucina.

Sprawozdawca poseł Binder.

12. Sprawozdanie Komisyi agrarnej o wniosku posła Potoczka w przedmiocie posiadłości rentowych, o wniosku posła Hupki co do tworzenia zagród niepodzielnych — wreszcie o rezolucyach odnoszących się do zmiany przepisów spadkowych powszechnej ustawy cywilnej.

Sprawozdawca poseł Pilat.

13. Sprawozdanie (ustne) Komisyi budżetowej o nagłym wniosku posła Gołuchowskiego w sprawie użytkowania gruntów gminy Zielona, położonych na terytoryum rosyjskiem.

14. Sprawozdanie Komisyi kolejowej o petycyl Dr. Tadeusza Niementowskiego jako koncesyonaryusza kolei lokalnej Tarnopol-Zbaraż w sprawie budowy tej kolei.

Sprawozdawca poseł Vivien.

15. Sprawozdanie Komisyi kolejowej o przedłożeniu Wydziału krajowego w sprawie udzielenia przez Bank krajowy pożyczki kolejowej przedsiębiorstwu kolei lokalnej Tarnopol-Zbaraż.

Sprawozdawca poseł Vivien.

16. Sprawozdanie Komisyi petycyjnej z petycyi Stowarzyszeń wzajemnej pomocy dyaków gr. kat. dyecezyi lwowskiej, przemyskiej i stanisławowskiej o uregulowanie płac dyaków.

Sprawozdawca poseł Hamorak.

17. Sprawozdanie Komisyi petycyjnej z petycyi wniesionej przez kilka gmin o zanieczyszczanie wód rzeki Tyśmienicy odpadkami dystylarnianemi.

Sprawozdawca poseł Średniawski.

18. Sprawozdanie Komisyi drogowej o petycyi kilku gmin i obszarów dworskich w powiecie Złoczowskim o udzielenie subwencyi na wykupywanie drogi z Rusiłowa przez Kutkorz i Bezbrudy do Żuratyna.

Sprawozdawca poseł Olpiński.

19. Sprawozdanie Komisyi szkolnej w sprawie założenia ruskiego gimnazyum w Stanisławowie.

Sprawozdawca rektor Abraham.

20. Sprawozdanie Komisyi przemysłowej z petycyi krajowego Związku przemysłowego we Lwowie o udzielenie z funduszu przemysłowego pożyczki i przyznanie wyższej subwencyi dla „Krajowej Agencyi handlowej".

Sprawozdawca poseł Żardecki.

21. Sprawozdanie Komisyi górniczej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie spraw górniczych.

Sprawozdawca poseł Wiśniewski.

22. Sprawozdanie Komisyi podatkowej o wniosku posła Górki w przedmiocie wyboru i składu Komisyj szacunkowych dla podatków osobistych.

Sprawozdawca poseł Loewenstein.

23. Sprawozdanie Komisyi bankowej o petycyi Wydziału Związku stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych w przedmiocie udzielenia stałego zasiłku na opłacanie drugiego lustratora stowarzyszeń związkowych.

Sprawozdawca poseł Sękowski.

24. Sprawozdanie Komisyi kolejowej o petycyi pana Hugona Kreppy w sprawie poparcia kolei lokalnej normalno-torowej z Borysławia do Schodnicy.

Sprawozdawca p. Andrzej Potocki.

25. Sprawozdanie Komisyi kolejowej w sprawie wybudowania odnogi kolei żelaznej lokalnej z Brzeżan do Potutor.

Sprawozdawca poseł Korytowski.

26. Sprawozdanie Komisyi administracyjnej o petycyi gmin okręgu sądowego Leżajskiego w sprawie utworzenia c. k. Starostwa w Leżajsku.

Sprawozdawca poseł Rudrof.

27. Sprawozdanie Komisyi sanitarnej o petycyi Komitetu szpitala powszechnego w Samborze w sprawie umieszczenia tegoż szpitala w budynku odpowiednim.

Sprawozdawca poseł Jakliński.

28. Sprawozdanie Komisyi administracyjnej o wniosku p. Zolla w sprawie należytości za telegramy.

Sprawozdawca poseł Cieński.

29. Sprawozdanie Komisyi gminnej o wniosku p. Okuniewskiego względem przyznania Radom gminnym prawa ograniczania czasu zabaw z powodu chrzcin, wesel i innych uroczystości familijnych tudzież prawa ustanawiania godziny, o której szynkownie mają być zamykane.

Sprawozdawca poseł Kulczycki.

30. Sprawozdanie Komisyi prawniczej w sprawie petycyi komitetu organistów galicyjskich o regulacyę płacy w drodze ustawy.

Sprawozdawca poseł Brunicki.

31. Sprawozdanie Komisyi szkolnej o wniosku p. Andrzeja Potockiego w sprawie podziału wakacyj w szkołach ludowych.

Sprawozdawca poseł Zoll.

32. Sprawozdanie Komisyi bankowej w przedmiocie zmiany statutu Banku krajowego celem otwarcia długotrwałego kredytu dla spółek wodnych.

Sprawozdawca poseł Skałkowski.

33. Sprawozdanie Komisyi sanitarnej o petycyi sekcyi zakopańskiej Towarzystwa lekarzy galicyjskich w sprawie wydania zakazu palenia węglem kamiennym w obszarze stacyi klimatycznej w Zakopanem.

Sprawozdawca poseł Olpiński.

34. Sprawozdanie Komisyi administracyjnej z petycyi Towarzystwa rolniczego krakowskiego w sprawie zbierania i ogłaszania dat przez krajowe biuro statystyczne o ruchu towarowym na kolejach austryackich i handlu Galicyi z Cesarstwem niemieckiem.

Sprawozdawca poseł Trzecieski.

35. Sprawozdanie Komisyi gospodarstwa krajowego z petycyi kilku gmin o lokalne regulacye rzek Bugu, Czarnego i Białego Dunajca oraz o przekop Raby.

Sprawozdawca poseł Gorayski.

36. Sprawozdanie Komisyi gospodarstwa krajowego o wniosku posła Rozwadowskiego w sprawie zmiany ustawy lasowej.

Sprawozdawca poseł Brykczyński.

37. Sprawozdanie Komisyi dla reformy wyborczej, o wniosku posła Romanowicza w sprawie zmiany statutu krajowego i sejmowej ordynacyi wyborczej.

(Do tej sprawy dołączone zostały dwa wnioski mniejszości Komisyi).

Sprawozdawca poseł Górski.

38. Sprawozdanie Komisyi agrarnej o wniosku p. Hupki w przedmiocie projektu ustawy krajowej o odrębnych przepisach spadkowych dla posiadłości rolniczych średnich rozmiarów.

(Do tej sprawy zgłoszony został wniosek mniejszości Komisyi).

Sprawozdawca poseł Hupka.

39. Sprawozdanie Komisyi kolejowej o petycyach w sprawie otwarcia stacyi kolejowej w Rodatyczach.

Sprawozdawca poseł Jakliński.

40. Sprawozdanie Komisyi szkolnej o petycyach Julii Hołubowiczowej i Emilii Piwonki, wdów po nauczycielach ludowych o stałe roczne zaopatrzenie, tudzież Stanisławy Bałtarowiczównej o przedłużenie poboru pensyi sierocińskiej.

Sprawozdawca poseł Rayski.

41. Sprawozdanie Komisyi szkolnej z petycyi Józefa Wittowskiego i innych o wliczenie do emerytury lat służbowych.

Sprawozdawca poseł Rayski.

42. Sprawozdanie Komisyi szkolnej z petycyi Michała Pyta o policzenie do emetury lat spędzonych przy wojsku.

Sprawozdawca poseł Rayski.

43. Sprawozdanie Komisyi szkolnej z petycyi Mieczysława Stojałowskiego o pensyę emerytalną.

Sprawozdawca poseł Rayski.

44. Sprawozdanie Komisyi szkolnej o petycyi Michała Gruszki b. nauczyciela o podwyższenie emerytury.

Sprawozdawca poseł Rayski.

45. Sprawozdanie Komisyi szkolnej o petycyi Józefa Maziarskiego o zwrot wkładek emerytalnych.

Sprawozdawca poseł Rayski.

46. Sprawozdanie Komisyi szkolnej z petycyi Józefy Pasławskiej i Katarzyny Jaremko w sprawie pensyi emerytalnej.

Sprawozdawca poseł Rayski.

47. Sprawozdanie Komisyi szkolnej z petycyi Ireny Rachlewiczównej i innych o wliczenie lat służbowych do emerytury.

Sprawozdawca poseł Rayski.

Posiedzenie zamykam.

Koniec o godzinie 12 minut 35 w nocy.

Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego

19. posiedzenia, 5. sesyi VII. peryodu Sejmu galicyjskiego

z dnia 5. maja 1900.

TREŚĆ:

Spis petycyj i uchwała co do ich traktowania.

Sprawozdanie i uchwała wniosku Komisyi przemysłowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w zakresie przemysłowych szkół uzupełniających, jako też o stanie tychże szkół w roku 1898/9.

Sprawozdanie i uchwała wniosku Komisyi szkolnej o petycyi ruskiego Towarzystwa pedagogicznego w sprawie założenia nowego Seminaryum nauczycielskiego żeńskiego z językiem wykładowym ruskim, tudzież petycyi Wydziału pow. w Kołomyi w sprawie założenia Seminaryum nauczycielskiego męskiego w Kołomyi.

Sprawozdanie Komisyi kolejowej w sprawie wniosku posła Szweda o zbudowanie czekalni na kolei państwowej Sucha-Zwardoń na przestanku Pewel mała.

Sprawozdanie Komisyi budżetowej o zamknięciu rachunków fundacyi Skarbkowskiej za lata 1897 i 1898. Głosy pp. Bernadzikowskiego, Stadnickiego i sprawozdawcy Rottera. Uchwała wniosków Komisyi.

Sprawozdanie i uchwała wniosku Komisyi szkolnej z petycyj kilku Wydziałów powiatowych w sprawie wypłacania dodatków gminnych na potrzeby szkolne wprost przewodniczącym Rad szkolnych miejscowych.

Sprawozdanie Komisyi podatkowej o wniosku posła Klemensa Dzieduszyckiego w sprawie uregulowania indywidualnego kontyngentu wódczanego na okres czasu począwszy od kampanii gorzelnianej 1900/1901. Uchwała wniosku Komisyi.

Sprawozdanie Komisyi gospodarstwa krajowego o sprawozdaniu Wydziału krajowego o krajowym Zakładzie sadowniczym w Zaleszczykach. Głosy pp. Wójcika, Stadnickiego i sprawozdawcy Krzysztofowicza. Uchwała wniosku Komisyi.

Sprawozdanie Komisyi gospodarstwa krajowego o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie tępienia myszy polnych. Głosy pp. Winniczuka, Brunickiego, Milana, Onyszkiewicza, Stojałowskiego i sprawozdawcy Theodorowicza. Przyjęcie wniosku Komisyi.

Sprawozdanie i uchwała wniosku Komisyi administracyjnej o wniosku posła Milana w sprawie ulg dla rezerwistów i landwerzystów.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku Komisyi petycyjnej gminy Płazowa w sprawie opłat pocztowych na korespondencye urzędów parafialnych i szkół ludowych.

Sprawozdanie i uchwała wniosku Komisyi kolejowej z petycyi w przedmiocie kolei żelaznej z Tarnowa do Szczucina.

Sprawozdanie Komisyi agrarnej o wniosku posła Potoczka w przedmiocie posiadłości rentowych, o wniosku posła Hupki co do tworzenia zagród niepodzielnych — wreszcie o rezolucyach odnoszących się do zmiany przepisów spadkowych powszechnej ustawy cywilnej. Rozprawa formalna nad tem. Głosy pp. Bernadzikowskiego z wnioskiem, Górki i sprawozdawcy Pilata. Uchylenie wniosku formalnego p. Bernadzikowskiego. Rozprawa ogólna nad wnioskami Komisyi. Głosy pp

Vayhingera, Czaykowskiego, Wiktora, Nowakowskiego, Średniawskiego, ponownie Czaykowskiego i Bojki. Zamknięcie rozprawy ogólnej. Rozprawa nad kwestyą wyboru jeneralnych mowców. Uchwała dopuszczenia wszystkich zapisanych jeszcze do głosu i dalsza rozprawa nad wnioskami Komisyi. Mowy pp. Okuniewskiego, Paszkowskiego i Stojałowskiego. Odroczenie posiedzenia.

Posiedzenie wieczorne.

Dalszy ciąg rozprawy nad wnioskiem posła Potoczka o włościach rentowych i o projekcie p. Hupki. Głosy pp. Stadnickiego, Bernadzikowskiego, Vayhingera i sprawozdawcy Pilata. Odesłanie sprawy do Wydziału krajowego.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku Komisyi budżetowej o nagłym wniosku posła Gołuchowskiego w sprawie użytkowania gruntów gminy Zielona, położonych na terytoryum rosyjskiem.

Sprawozdanie i uchwała wniosku Komisyi kolejowej o petycyi Dr. Tadeusza Niementowskiego jako koncesyonaryusza kolei lokalnej Tarnopol-Zbaraż w sprawie budowy tej kolei.

Sprawozdanie i uchwała wniosku Komisyi kolejowej o przedłożeniu Wydziału krajowego w sprawie udzielenia przez Bank krajowy pożyczki kolejowej przedsiębiorstwu kolei lokalnej Tarnopol-Zbaraż.

Sprawozdanie Komisyi petycyjnej z petycyi Stowarzyszeń wzajemnej pomocy dyaków gr.-kat. dyecezyi lwowskiej, przemyskiej i stanisławowskiej o uregulowanie płac dyaków. Głos p. Stojałowskiego i uchwała wniosku Komisyi.

Sprawozdanie i uchwała wniosku Komisyi petycyjnej z petycyi wniesionej przez kilka gmin o zanieczyszczanie wód rzeki Tyśmienicy odpadkami dystylarnianemi.

Sprawozdanie i uchwała wniosku Komisyi drogowej o potycyi kilku gmin i obszarów dworskich w powiecie Złoczowskim o udzielenie subwencyi na wykupywanie drogi z Rusiłowa przez Kutkorz i Bezbrudy do Żuratyna.

Sprawozdanie i uchwała wniosku Komisyi szkolnej w sprawie założenia ruskiego gimnazyum w Stanisławowie.

Sprawozdanie i uchwała wniosku Komisyi przemysłowej z petycyi krajowego Związku przemysłowego we Lwowie o udzielenie z funduszu przemysłowego pożyczki i przyznanie wyższej subwencyi dla „Krajowej Agencyi handlowej“.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku Komisyi górniczej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie spraw górniczych.

Sprawozdanie Komisyi podatkowej o wniosku posła Górki w przedmiocie wyboru i składu Komisyj szacunkowych dla podatków osobistych. Głos p. Górki i uchwała wniosku Komisyi.

Sprawozdanie Komisyi bankowej o petycyi Wydziału Związku stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych w przedmiocie udzielenia stałego zasiłku na opłacanie drugiego lustratora stowarzyszeń związkowych. Głosy pp. Stadnickiego, Romanowicza i sprawozdawcy Sękowskiego. Uchwała wniosku Komisyi.

Sprawozdanie i uchwała wniosku Komisyi kolejowej o petycyi p. Hugona Kreppy w sprawie poparcia kolei lokalnej normalno-torowej z Borysławia do Schodnicy.

Załatwienie sprawozdania Komisyi bankowej o zmianie statutu Banku krajowego w kierunku udzielenia kredytu spółkom wodnym.

Sprawozdanie i uchwała wniosku Komisyi kolejowej w sprawie wybudowania odnogi kolei żelaznej lokalnej z Brzeżan do Potutor.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku Komisyi administracyjnej o petycyi gmin okręgu sądowego Leżajskiego w sprawie utworzenia c. k. Starostwa w Leżajsku.

Sprawozdanie i uchwała wniosku Komisyi sanitarnej o petycyi Komitetu szpitala powszechnego w Samborze w sprawie umieszczenia tegoż szpitala w budynku odpowiednim.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku Komisyi administracyjnej o wniosku p. Zolla w sprawie należytości za telegramy.

Zamknięcie sesyi sejmowej przez p. namiestnika.

Interpelacya p. Potoczka o przykrościach młodzieży włościańskiej w gimnazyach.

Przyjęcie protokołu 18. i 19. posiedzenia.

Przemowy Marszałka, ks. Sanguszki i Barwińskiego.

Koniec sesyi.

Początek posiedzenia o godz. 10. minut 35.

Przewodniczący JE. Dr. Stanisław hr. **Badeni**, Marszałek krajowy.

Sekretarze pp. **Karatnicki**, **Niezabitowski** Stanisław, **Urbański** i Andrzej hr. **Potocki**.

Ze strony c. k. Rządu: Włodzimierz hr. **Łoś** c. k. Radca Dworu.

Obecnych posłów 126.

Marszałek. Sejm w komplecie, posiedzenie otwieram. Protokół ostatniego posiedzenia złożony w biurze marszałkowskiem do

przejrzania, protokół 17. posiedzonia uważam za przyjęty, ponieważ nie wniesiono przeciw niemu żadnych zarzutów. Proszę o odczytanie spisu petycyi.

Sekretarz p. **Urbański** (czyta): Spis petycyj wniesionych po dzień 5. maja 1900.

3729. L. s. 4174. Gm. Jasienica p. p. Średniawskiego przeciw gminom zbiorowym — do kom. gminnej.
3730. L. s. 4175. Gminy Lipnik, Kobielnik, Wiszniowa, Glichów p. p. Wójcika j. w. — do kom. gminnej.
3731. L. s. 4176. Gmina Letnica górna ptp. j. w. — do kom. gminnej.
3732. L. s. 4177. Gm. Podleszamy p. p. Krempę j. w. — do kom. gminnej.
3733. L. s. 4178. Gm. Rydzów ptp. j. w. — do kom. gminnej.
3734. L. s. 4179. Mieszkańcy przysiółka Wulka ad Książnice ptp. j. w. — do kom. gminnej.
3735. L. s. 4180. Gm. Książnice ptp. j. w. — do kom. gminnej.
3736. L. s. 4181. Wilk Marcin ptp. j. w. — do kom. gminnej.
3737. L. s. 4182. Gm. Zawada ptp. j. w. — do kom. gminnej.
3738. L. s. 4183. Gm. Zawada ptp. j. w. — do kom, gminnej.
3739. L. s. 4184. Rada gminna Surowy ptp. j. w. — do kom. gminnej.
3740. L. s. 4185. Członkowie gminy Surowy ptp. j. w. — do kom. gminnej.
3741. L. s. 4186. Rada gminna w Goleszowie ptp. j. w. — do kom. gminnej.
3742. L. s. 4187. Gm. Jaremówka ptp. j. w. — do kom. gminnej.
3743. L. s. 4188. Gm. Przedmieście dynawskie p. p. Milana j. w. — do kom. gminnej.
3744. L. s. 4189. Gm. Raków ptp. j. w. — do kom. gminnej.
3745. L. s. 4190. Gm. Kopcie ptp. j. w. — do kom. gminnej.
3746. L. s. 4191. Gm. Ochocza p. p. Styłę j. w. - do kom. gminnej.
3747. L. s. 4192. Gm. Żelczyna ptp. j. w. — do kom. gminnej.
3748. L. s. 4193. Gm. Facimiech ptp. j. w. — do kom. gminnej.
3749. L. s. 4194. Gm. Szebnie ptp. j. w. — do kom. gminnej.
3750. L. s. 4195. Rada gm. w Szebniach ptp. j, w. — do kom. gminnej.
3751. L. s. 4196. Gm. Kuty p. p. Okuniewskiego w sprawie parcelacyi gruntów włościańskich — do komisyi agrarnej.
3752. L. s. 4197. Gm. Wasilkowce ptp. j. w. — do kom. agrarnej.
3753. L. s. 4198. Powiatowe Tow. polityczne „Sielańska Rada“ we Lwowie ptp. j. w. — do kom. agrarnej.
3754. L. s. 4199. Gm. Brardwice p. p. Krempę j. w. — do kom. agrarnej.
3755. L. s. 4200. Tow. robotników katolickich „Przyjaźń“ w Rzeszowie p. p. Jabłońskiego o subwencyę — do Wydziału krajowego.
3756. L. s. 4201. Towarzystwo ogodnicze w Wadowicach p. p. Hupkę i Styłę o subwencyę — do Wydziału kraj.
3757. L. s. 4202. Gm. Medyka pow. Przemyśl p. p. Dworskiego o przyjęcie kosztów utrzymania Gąsiorowskiego Władysława w kwocie 306 k. 40 h. na fundusz krajowy — do Wydziału kraj.
3758. L. s. 4203. Wydział pow. w Tarnobrzegu p. p. Krempę o wyjednanie u Rządu, aby gal. fundusz propinacyjny uiścił dodatki gminne przypisane do podatku dochodowego przez tenże fundusz opłacanego za lata 1893 do 1897 włącznie — do Wydziału kraj.
3759. L. s. 4204. Gm. Murzasichle p. p. Bernadzikowskiego przeciw gminom zbiorowym — do kom. gminnej.
3760. L. s. 4205. Gm. Zubzuchy ptp. j. w. — do kom. gminnej.
3761. L. s. 4206. Burczak Teodor, tkacz w Pistyniu ptp. o zapomogę na urządzenie pracowni — do kom. przemysłowej.
3762. L. s. 4208. Gm. Krasne p. p. Okuniewskiego w sprawie parcelacyi gruntów włościańskich — do komisyi agrarnej.
3763. L. s. 4209. Czytelnia Proświty w Kaczanówce ptp. j. w — do komisyi agrarnej.
3764. L. s. 4210. Gm. Kaczanówka ptp. j. w. — do kom. agrarnej.
3765. L. s. 4211. Gm. Hołyń ptp. j. w. — do kom. agrarnej.
3766. L. s. 4212. Zarząd głównego Towarzystwa pedagogicznego we Lwowie p. p. Romanowicza w sprawie zmiany ustawy pensyjnej dla nauczycieli ludowych — do kom. szkolnej.

Wnoszę o odesłanie tych petycyi do Wydziału krajowego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Przystępujemy do porządku dziennego. Sprawozdanie sejmowej komisyi przemysłowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego i komisyi krajowej dla spraw przemysłowych w zakresie przemysłowych szkół uzupełniających, jakoteż o sprawozdaniu c. k. Rady szkolnej krajowej o stanie tychże szkół w roku 1898/9. (**All. 186**).

Sprawozdawca p. Rotter ma głos.

Sprawozdawca p. **Rotter.** (Zaczyna czytać sprawozdanie).

Sekretarz p. **Urbański.** Wnoszę o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. **Rotter** (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1) Sejm przyjmuje sprawozdanie Wydziału krajowego z czynności w zakresie przemysłowych szkół uzupełniających, tudzież sprawozdanie c. k. Rady szkolnej krajowej o stanie tych szkół do wiadomości.

2) Sejm, uznając pożyteczną dla kraju działalność tych zakładów, wyraża nadzieję, że Wydział krajowy i nadal dążyc będzie do zakładania ich wszędzie tam, gdzie tylko stosunki miejscowe na to dozwolą.

3) Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby ciągłą rozwijał działalność w kierunku umożebnienia ukończonym uczniom uzupełniających szkół przemysłowych dalszego doskonalenia się w rysunku zawodowym i o osiąganych ewentualnie skutkach zdawał sprawę.

4) Sejm, uznając chwilowe trudności zakładania kursów uzupełniających o kierunku handlowym, wzywa Wydział krajowy, aby ważnej tej sprawy z uwagi nie spuszczał, szkołami takiemi się zajmował w miarę możności i ewentualne wyniki podawał do wiadomości Sejmu.

5) Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby przez Władze przemysłowe pierwszej instancyi nieustannie czuwał nad wydatnością i regularnością frekwencyi w wymienionych szkołach.

To są uchwały komisyi przemysłowej w sprawie tych przemysłowych szkół uzupełniających. Już po powzięciu tych uchwał dostało się do komisyi napisane wprawdzie w swoim czasie, ale później nadesłane sprawozdanie Wydziału krajowego. Dotyka ono jednej rzeczy, która już w zeszłym roku była podana do wiadomości Wys. Sejmu, ale Sejm nie powziął w tym kierunku uchwały. Tyczy się to mianowicie unormowania stosunków między Rządem a Wydziałem kraj. co do planu normalnego, mającego w tych szkołach obowiązywać, jakoteż co do stosunku finansowego, który w tej mierze między Rządem a krajem zawarto.

Rzeczy, które Wydział krajowy w tym względzie przedstawił, mają tylko zatwierdzić zawarte porozumienie uchwałą sejmową. Na te wnioski Wydziału krajowego wszyscy członkowie komisyi bez ponownego roztrząsania w plenum komisyi zgodzili się zupełnie. Wnioski te przedstawiają się następująco: (czyta):

II. 1. Sejm przyjmuje do wiadomości „Zasady organizacyi uzupełniających szkół przemysłowych w Galicyi“ i Statut normalny tychże, ułożone przez c. k. krajową Radę szkolną w porozumieniu z Wydziałem krajowym a zatwierdzone reskryptem c. k. Ministerstwa wyznań i oświaty z dnia 24. maja 1898 l. 12.810.

2. Sejm upoważnia Wydział krajowy, ażeby istniejące obecnie w kraju uzupełniające szkoły przemysłowe zreorganizował na zasadach wspomnianych w ustępie pod II. 1) i wydał dla każdej z tych szkół statut, ułożony na podstawie statutu normalnego, wszakże pod warunkiem, że:

a) c. k. Rząd zabezpieczy dla każdej z tych szkół subwencyę państwową w wysokości jednej trzeciej ogólnych kosztów jej utrzymania,

b) interesowane czynniki miejscowe zaś oprócz bezpłatnego lokalu na umieszczenie szkoły wraz z potrzebnym opałem, oświetleniem i usługą, dostarczą zasiłków w wysokości jednej trzeciej ogólnych kosztów utrzymania szkoły i prestacye te zabezpieczą aktami prawomocnie obowiązującymi:

3. Sejm upoważnia Wydział krajowy, ażeby w roku budżetowym 1899 pokrywał ze skarbu krajowego zaliczkowo wymienione w ustępie pod 2. b., prestacye dla uzupełniających szkół przemysłowych, obecnie w kraju istniejących, o ile one nie wpłyną w terminie zapadłości, tudzież pokrywał ze skarbu krajowego resztę kosztów utrzymania tych szkół, niepokrytych subwencyami państwa (ustęp 2. a) i czynników miejscowych (ustęp 2. b).

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu

nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Proszę p. sprawozdawcy o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. **Rotter** (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Sejm przyjmuje sprawozdanie Wydziału krajowego z czynności w zakresie przemysłowych szkół uzupełniających, tudzież sprawozdanie c. k. Rady szkolnej krajowej o stanie tych szkół do wiadomości.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Rotter** (czyta):

2. Sejm uznając pożyteczną dla kraju działalność tych zakładów, wyraża nadzieję, że Wydział krajowy i nadal dążyć będzie do zakładania ich wszędzie tam, gdzie tylko stosunki miejscowe na to dozwolą.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Rotter** (czyta):

3. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby ciągłą rozwijał działalność w kierunku umożebnienia ukończonym uczniom uzupełniających szkół przemysłowych dalszego doskonalenia się w rysunku zawodowym i o osiąganych ewentualnie skutkach zdawał sprawę.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Rotter** (czyta):

4. Sejm, uznając chwilowe trudności zakładania kursów uzupełniających o kierunku handlowym, wzywa Wydział krajowy, aby ważnej tej sprawy z uwagi nie spuszczał, szkołami takiemi się zajmował w miarę możności i ewentualne wyniki podawał do wiadomości Sejmu.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Rotter** (czyta):

5. Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby przez Władze przemysłowe pierwszej instancyi nieustannie czuwał nad wydatnością i regularnością frekwencyi w wymienionych szkołach.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Rotter** (czyta):

II. 1. Sejm przyjmuje do wiadomości „Zasady organizacyi uzupełniających szkół przemysłowych w Galicyi“ i Statut normalny tychże, ułożone przez c. k. krajową Radę szkolną w porozumieniu z Wydziałem krajowym, a zatwierdzone reskryptem c. k. Ministerstwa wyznań i oświaty z dnia 24. maja 1898 l. 12.810.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Rotter** (czyta):

2. Sejm upoważnia Wydział krajowy, ażeby istniejące obecnie w kraju uzupełniające szkoły przemysłowe zreorganizował na zasadach wspomnianych w ustępie pod II. 1) i wydał dla każdej z tych szkół statut, ułożony na podstawie statutu normalnego, wszakże pod warunkiem, że:

a) c. k. Rząd zabezpieczy dla każdej z tych szkół subwencyę państwową w wysokości jednej trzeciej ogólnych kosztów jej utrzymania,

b) interesowane czynniki miejscowe zaś oprócz bezpłatnego lokalu na umieszczenie szkoły wraz z potrzebnym opałem, oświetleniem i usługą dostarczą zasiłków w wysokości jednej trzeciej ogólnych kosztów utrzymania szkoły i prestacye te zabezpieczą aktami prawomocnie obowiązującymi,

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Rotter** (czyta):

3. Sejm upoważnia Wydział krajowy, ażeby w roku budżetowym 1899 pokrywał ze skarbu krajowego zaliczkowo wymienione w ustępie pod 2. b., prestacye dla uzupełniających szkół przemysłowych, obecnie w kraju istniejących, o ile one nie wpłyną w terminie zapadłości, tudzież pokrywał ze skarbu krajowego resztę kosztów utrzymania tych szkół, niepokrytych subwencyami państwa (ustęp 2. a) i czynników miejscowych ustęp 2. b).

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyj-

muje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisyi szkolnej o petycyi „ruskiego Towarzystwa pedagogicznego“, wniesionej do Wysokiego Sejmu do L. 1.107 w sprawie założenia nowego Seminaryum nauczycielskiego żeńskiego z językiem wykładowym ruskim, tudzież petycyi Wydziału powiatowego w Kołomyi, wniesionej do L. 1.383 do Wys. Sejmu w sprawie założenia ruskiego Seminaryum nauczycielskiego męskiego w Kołomyi. (**All. 183**).

Sprawozdawca p. Soleski ma głos.

Sprawozdawca p. **Soleski** (Zaczyna czytać sprawozdanie).

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. **Soleski** (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się c. k. Rząd, by uwzględniając niejednokrotnie wyrażoną, a uzasadnioną potrzebę ludności wschodniej Galicyi, przystąpił do założenia żeńskiego Seminaryum nauczycielskiego z językiem wykładowym utrakwistycznym, t. j. polskim i ruskim, w jednem z miast wschodniej Galicyi.

Tem samem petycya Rady powiatowej w Kołomyi została załatwioną.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następne dwa punkty usuwam chwilowo z porządku dziennego z powodu nieobecności referentów, jeżeli się temu nikt nie sprzeciwi. (Prosimy).

Następuje sprawozdanie komisyi kolejowej w sprawie wniosku p. Szweda o zbudowanie czekalni na kolei państwowej Sucha-Zwardoń na przystanku „Pewel mała“. (**All. 188**).

Sprawozdawca p. Bednarski ma głos.

Sprawozdawca p. **Bednarski**. (Zaczyna czytać sprawozdanie).

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. **Bednarski** (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby na kolei państwowej na przystanku „Pewel mała“ zarządził wybudowanie czekalni.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie Komisyi budżetowej o zamknięciu rachunków fundacyi ś. p. Stanisława hr. Skarbka za lata 1897 i 1898. (**All. 189**).

Sprawozdawca p. Rotter ma głos.

Sprawozdawca p. **Rotter** (Zaczyna czytać sprawozdanie).

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. **Rotter** (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego o zamknięciu rachunków fundacyi Skarbkowskiej za lata 1897 i 1898.

2. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby spowodował Zarząd fundacyi do stałego, co roku dokładnego wyjaśnienia przekroczeń preliminarza co do przychodów i rozchodów, jak i cyfer czystych dochodów z dóbr.

3. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby nad gospodarką Zarządu fundacyi nieustannie czuwał, a energicznie ją kontrolując i ewentualne straty bezwzględnie poszukując na kim należy, sprawił, aby przyszłe zamknięcia rachunkowe dawały nietylko arytmetyczny obraz wyniku gospodarki, lecz były jednocześnie raz przecie i wyrazem poprawy rzeczowej.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. **Bernadzikowski**. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Bernadzikowski.

P. **Bernadzikowski**. Wysoki Sejmie! Dzisiejsze posiedzenie sejmowe, jak się zdaje, jest ostatnie w bieżącej sesyi, a czas

obrad jest tak krótki, że go można obliczać tylko na godziny.

Na pulpitach leży wyłącznie sprawozdanie komisyi o zamknięciu rachunków fundacyi skarbkowskiej, a brakuje sprawozdania drugiego, które zwyczajnie było uzupełnieniem tegoż, t. j. sprawozdania o ogólnym stanie fundacyi.

Sądzę zatem, że sprawa ta z pewnością nie przyjdzie na porządek dzienny. Nie wiadomo nawet, czy komisya sprawę tę przedyskutowała i czy odnośny referat znajduje się w kancelaryi sejmowej.

Z tych właśnie powodów chcę skorzystać z dyskusyi nad dzisiejszem sprawozdaniem i dotknąć kilku szczegółów, które wyczytać się dają bądź w sprawozdaniu Wydziału krajowego o fundacyi skarbkowskiej, bądź też w przedłożonem nam przez komisyę budżetową referacie o zamknięciu rachunków, szczegółów, muszę wyrazić otwarcie dość pobieżnie przedstawionych, czem nie chciałbym dotknąć ani szan. p. referenta, ani komisyę budżetową, która w takiem sprawozdaniu nie może się zanadto rozwodzić nad pojedynczemi sprawami.

Nie mogę także nie zaznaczyć, że zabierając głos chciałbym się uchylić od zarzutu możliwego generalizowania winy tych osób, które miały na zarząd fundacyi wpływ pośredni, czy bezpośredni.

Dotknę więc tylko tych czynników, które bezpośrednio miały obowiązek dozorowania administracyi w fundacyi hr. Skarbka.

Również nie będę się zastanawiał nad tem, czy możliwem było w ostatnich latach usunąć to złe, jakie tkwi w całym zarządzie fundacyi skarbkowskiej od dłuższego szeregu lat.

Faktem jest, że Wydział kraj. w myśl uchwał sejmowych starał się wszelkimi sposobami, jakie ma do rozporządzenia, usunąć wadliwości.

Ale, jak mi się zdaje, są tylko „pia desideria".

Zło zakorzenione tkwi tak głęboko, że nie prędko da się ono usunąć. Ale dajmy spokój wszelkim refleksyom.

Czytamy w sprawozdaniu Wydziału krajowego — jeszcze raz to powtarzam — o rzeczach, na które należy zwrócić uwagę, Wysokiego Sejmu.

Dowiadujemy się nadto o pogłoskach, które jak przypuszczam muszą posiadać podstawę rzeczywistą, kiedy się tak uparcie nie tylko w Sejmie, ale i na bruku lwowskim utrzymują.

Czytamy mianowicie między innemi, że szkoła drohowyzka jest wadliwie prowadzona i to tak, że w roku ubiegłym groziła jej utrata prawa publiczności.

O ile sobie przypominam, to już w r. zeszłym było w sprawozdaniu podnoszone, że zarząd fundacyi skarbkowskiej zanadto lekceważy obowiązek dostarczania szkole drohowyzkiej odpowiednio ukwalifikowanych sił, nauczycielskich, któreby odpowiadały wymogom, stawianym przez Radę szkolną krajową.

Wprawdzie czytamy dalej, że stan ten chwilowo się polepszył dzięki presyi, wywartej na kuratoryę przez Wydział kr. i Radę szkolną, która obojętnem okiem na taki stan rzeczy patrzeć nie może.

Jestto okoliczność bardzo ważna, jeżeli się zważy, że do zakładu przyjmuje się sieroty od lat 7 i wyżej, które przychodzą zwyczajnie z domu bez pierwszych podstaw wychowania, a których dopiero w zakładzie nabierać muszą.

Stosunki więc pod względem nietylko dydaktycznym ale i pod względem wpływu otoczenia samego, są jak sprawozdanie twierdzi, fatalne.

Okoliczność ta, spowodowana jest, jak znowu twierdzi sprawozdanie Wydziału kraj. — brakiem odpowiednich dozorców, którzyby to zadanie wychowawcze należycie spełniać mogli.

Powodem tego, ma być zdaniem Wydziału krajowego niewytłómaczona oszczędność, w wydawaniu grosza na należyte wynagrodzenie odpowiednich dozorców, co sprawia, że żaden z kandydatów nie chce wobec lichej pensyi przyjąć na siebie obowiązku, zresztą dość ciężkiego i odpowiedzialnego. Nadto niewłaściwe obchodzenie się przez dyrekcyę zakładu, czy też przez innych członków zarządu z dozorcami, sprawia, że w ostatnich latach na 60 kilku dozorców przyjętych, zaledwie 13 pełniło obowiązki wyżej roku, reszta już po paru miesiącach a nawet po kilku dniach opuszczała służbę, ażeby uniknąć nieodpowiedniego traktowania ze strony zarządu.

Że te stosunki są rzeczywiście niedobre, to stwierdza tu okoliczność, że ciało mauczycielskie wystosowało w roku ubiegłym pismo zbiorowe do kuratora fundacyi, w którem domaga się usunięcia wadliwości, które narażają wychowanków na zepsucie wśród zakładu, jakoteż po za zakładem.

Czy temu stało się zadość, nie wiem, więc prosiłbym p. referenta o wyjaśnienie w tym kierunku.

To są kwestye czysto wychowawczej natury. Oprócz tego są kwestye ekonomiczne.

Powiedziano w sprawozdaniu dalej, że zaległości z czynszów dzierżawnych zwiększają się stopniowo, a o ile sobie przypominam, doszły one w r. 1896 do bardzo pokaźnej cyfry 50.000 zł. Ewidencya tych zaległości

prawie że nie istnieje, nie prowadzi jej ani kurator, ani dyrektor, ani żaden z urzędników. I kiedy Wydział krajowy interpeluje kuratora o to, kurator zwala odpowiedzialność na dyrektora, ten na syndyka, syndyk na swego dependenta i tak powstaje chaos, bo siekierka aż między 4 zginęła. Czytamy dalej w sprawozdaniu, że wyrębano w 10 latach ostatnich więcej lasów, aniżeli możnaby to było uczynić w latach 20, a pieniądze stąd uzyskane miał kurator złożyć na książeczkę kasy oszczędności jako zapasową gotówkę na wydatki administracyjne.

Dalej w sprawozdaniu komisyi na stronnicy 4 jest taka rzecz (czyta):

„Z Rożniatowa mniej wpłynęło od przedsiębiorstwa eksploatacyi nafty w Rybnem o 1101 zł. w r. 1897 a o 868 zł. w r. 1898. Suma zaś z drobnych zaległości, o czem na tej samej stronie mowa wynoszą 12.121 zł. Zdaje się, że ta suma, jest dość poważną i wymaga wyczerpującego wyjaśnienia.

To są fakta urzędownie stwierdzone przy lustracyi, zarządzonej przez Wydział krajowy.

Jest jeszcze jeden, już nie fakt, ale wersya, która gdyby była prawdziwą, dawałaby bardzo smutne świadectwo o administracyi fundacyi skarbkowskiej. Rzecz się miała podobno tak. W r. 1886 czy 1888 oddała fundacya Skarbkowska gminie Rybno na własność stokilkadziesiąt morgów lasu wysokopiennego grubego a w zamian za to otrzymała od gminy prawo eksploatacyi nafty na terenie kilkunastu czy kilkudziesięciu morgów na pastwisku gminnem. Dokładnie cyfry nie znam, bo w aktach urzędowych tego nie ma. Otóż gmina Rybno oddała Fundacyi te kilkadziesiąt morgów pastwiska gminnego na eksploatacyą nafty pod tym warunkiem, że jeżeli nafty na tym terenie nie będzie, w takim razie pastwisko to przechodzi na własność gminy Rybno. I rzeczywiście nafty na tym terenie nie znaleziono, pastwisko przeszło na własność gminy, a fundacya straciła sto kilkadziesiąt morgów lasu bezpowrotnie. Co więcej fundacya Skarbkowska zawierając tę umowę z gminą Rybno, podobno nie postarała się o zatwierdzenie tej umowy przez c. k. Namiestnictwo, nie uregulowała stanu hipotecznego, wskutek czego od r. 1886 czy 1888 opłaca podatek od tego tytułu. Swoją drogą, że na tym terenie później znalazła się nafta, a fundacya skarbkowska wydzierżawiła tymczasem inny teren za kilka tysięcy złotych, z czego dochody są, ale nadzwyczaj mizerne. Szczegółów takich znajduje się jeszcze więcej w sprawozdaniu Wydziału krajowego i komisyi budżetowej. Podniosłem atoli te tylko momenta jako znamienne i mogące oświetlić całą gospodarkę tej fundacyi milionowej, która miała i powinna spełnić nietylko zadanie humanitarne, ale kulturne w myśl życzeń i intencyj szlachetnego fundatora.

Wobec tego upraszałbym szanownego p. sprawozdawcę, aby o ile mu to wiadome, zechciał uczynić zadość memu życzeniu a może i życzeniu innych Panów, zasiadujących w tej Wys. Izbie.

Marszałek. P. Onyszkiewicz ma głos.

Członek Wydziału kraj. p. **Onyszkiewicz.** Na zapytanie skierowane do sprawozdawcy, oczywiście sprawozdawca odpowie: Ja pozwolę sobie tylko zaznaczyć, że uwagi o niedostatecznej liczbie i nieodpowiednio ukwalifikowanych dozorcach są poniekąd słuszne. Są to braki, które rzeczywiście zachodzą i wymagają zaradzenia, dozorcy są nisko płatni, a trudno znaleść odpowiednich ludzi.

Co do istniejących zaległości, sprawy się regalują od czasu, gdy syndykat się zmienił i w tej chwili starania są większe. Wogóle muszę skonstatować, że w fundacyi pod wielu względami da się dostrzedz polepszenie.

Co do rzekomej pogłoski muszę dać pewne wyjaśnienie, bo nie wiem czy jest to w sprawozdaniu i muszę się przyznać do tego zaniedbania, że nie czytałem o tej niefortunnej zamianie majętności Rybno, która ma rzucać złe światło na fundacyą. Fakt ten jest mi trochę znany. W majętności Rybno pojawiły się ślady nafty, chcąc podnieść dochody, postanowił zarząd zdobyć ten teren. Jako taki teren upatrywano łąkę gminną i o nabycie tej łąki zeczęły się pertraktacye. Majętność Rybno, względnie łąka ta otoczona lasami fundacyjnymi, przytykającymi bezpośrednio do gminy ze względu na nieuregulowany stan posiadana i użytkowana była sporna między gminą a fundacyą.

Otóż cały ten obszar 119 morgów, to nie był las, ale pastwisko zarośnięte krzakami. Po długich pertraktacyach dla umorzenia sporów zapropoponowano i przeprowadzono zamianę terenu naftowego za ten teren leśny. Niech nikogo nie razi niestosunkowa cyfra przestrzeni. Wartości przestrzeni w okolicach górskich mogą być różne co do ceny. Jako przykład przytoczę, że w drodze zamiany w dobrach grzybowskich ofiarowano stokilkadziesiąt morgów, drogi raz 200 morgów, za $^1/_2$ morga bardzo chętnie. Przestrzeń należy ocenić nie według obszaru, ale według wartości.

Na zamienionej łące znaleziono naftę i dotąd ją eksploatują w wielkiej ilości. Z kopalni tej pobrała fundacya około 10.000 zł. dochodu, w tej chwili jest nieznaczny dochód, bo się nafta już wyczerpała. Zachodzi tu także ta okoliczność, że lasy bukowe mają małą wartość, ponadto była tam część złomu drzew przestarzałych, spróchniałych, któ-

rych nie można było w inny sposób spieniężyć, a przy tej okazyi sprzedano je na cele tej eksploatacyi na wyrób węgla, po cenach bardzo dobrych.

Dalej powiedziano, że mimo zamiany nie są grunta te dotąd własnością fundacyi. Pochodzi to stąd, że spekulanci, gdy dowiedzieli się, że na tym terenie jest nafta zaczęli robić starania, by nie dopuścić do sfinalizowania tego interesu, chcąc nabyć te tereny. Rozmaite wywołane wskutek tego reklamacye spowodowały, że przez 10 do 12 lat zamiana ta nie została przez Radę powiatową dotąd zatwierdzona, więc rzecz ta wisi i nie mogła być tedy tabularnie przeprowadzona, ani w ewidencyi katastru uwidoczniona — a fundacya opłaca podatek, bo przyjęła warunek, że od chwili objęcia terenu będzie opłacała podatek od tego obszaru.

Taki jest stan rzeczy, o ile jako biorący udział w Radzie administracyjnej fundacyi skarbkowskiej na zasadzie poinformowania tej Rady wiem, i co jako wyjaśnienie na pytania tu postawione mogę podać. Sprawozdawca może uzupełni niektóre szczegóły, a może je sprostuje.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Rotter.** P. Bernadzikowski wyraził wątpliwości, czy sprawozdanie o ogólnym stanie fundacyi skarbkowskiej przeszło przez komisyę budżetową. Mogę go uspokoić, wczoraj właśnie sprawozdanie przeszło przez komisyę, uchwały jej jednak przed Sejm się nie dostaną z powodu krótkości czasu. W tem sprawozdaniu znajdzie każdy kto ciekaw bardzo szczegółowo przedstawiony stan dzisiejszy, a kolega Bernadzikowski znajdzie tam odpowiedź na wątpliwości różne, które się mu nasunęły. Chcę jednak i teraz na jego zapytanie konkretnie odpowiedzieć.

Co do szkoły pospolitej muszę zaznaczyć, że rzecz jest istotnie uregulowana, komplet nauczycielski jest, nauka idzie prawidłowo, a jak się przekonałem na miejscu z aktów dyrekcyi, dziś szkole tej nic zarzucić nie można. Co do braku dozorców, to prawda, ale w jednym szczególe p. Bernadzikowski się myli. Prawda, że materyał dozorców był dotąd niesłychanie lichy, jak to sprawozdanie Wydziału krajowego także streszcza — prawda, że wielu wśród tych dozorców na wszystko inne w świecie przydaćby się mogło, tylko nie na dozorców młodzieży, mających sprawować poważne zadanie wychowawcze. Tacy dozorcy po 10—15 dniach musieli być przez dyrekcyę oddaleni, bo działy się rzeczy niemożliwe.

Prawda, że istotnie tych 68 dozorców przesunęło się w przeciągu tych 12 lat przez zakład i nie mogę powiedzieć, że rezultaty ich działania były dobre.

Myli się tylko szan. p. interpelant, mniemając, jakoby obchodzenie się dyrekcyi z dozorcami mogło być przyczyną przykrych tych stosunków. Dyrekcya wypełnia swoje zadanie bardzo poważnie, pewnem zaś jest tylko to, że jeżeli po paru dniach dozorca okaże się pijakiem, albo chłopców katuje, albo zachowaniem się swojem, nie utrzymywaniem czystości koło własnej osoby itd. itd. staje się wstrętnym, wtedy dyrekcya musi go wyrzucić, to jest koniecznem.

Wczoraj otrzymałem pismo p. kuratora, wystosowane do Wydziału krajowego a doręczone mi dla zużytkowania. Pismo to rąk moich doszło już po posiedzeniu komisyi budżetowej, a więc czytać go komisyi budżetowej już nie mogłem. Znajduję w tem piśmie zapowiedź, że stosunki co do dozorców już się poprawiły. Cyfry w tem piśmie tak są jednak podane, że po dwukrotnem przeczytaniu go nie mogłem sobie jeszcze wyrobić jasnego pojęcia o istocie zamierzonej poprawy.

Co do zaległości z dóbr, to daty podane przez p. Bernadzikowskiego są trochę przestarzałe, bo odnoszą się do końca roku 1896. Wówczas było istotnie zaległości przeszło 57.000, z końcem 1898 jest ich o 8.000 zł. mniej, gdyż wynoszą około 49.000 zł.

Przedstawia się z tego wprawdzie poprawa, lecz tylko część jej wyraża się spłacaniem zaległości, co jest dobre, część zaś odpisywaniem tych zaległości, coby jednak było mniej dobre. Trzeba jednak zaufać radzie administracyjnej, któraby przecież nie odpisała niczego, coby nie było usprawiedliwione.

Prawdą jest dalej, że w 10 latach wyrąbano tyle, co miało wystarczyć na lat 20. Prawdą dalej, że pieniądze, które z tej nadzwyczaj szybkiej gospodarki rąbania wpłynęły w 10 latach, zjedzono, a rezerwy żadnej na późniejsze lata chude nie ma. Przyznaje to zresztą sam p. kurator, pisząc do Wydziału krajowego, że niesłusznie się wytyka złą gospodarkę lasową, podczas gdy w istocie złą jest tylko gospodarka finansowa, bo część pieniędzy za wyręby tych 10 lat należało zachować na lata późniejsze, że się jednak wydać je musiało, więc się i wydało. Można wprawdzie zapytać, co będzie w dalszych latach, że zaś o to nikt nie zapytał, toż nie odpowiadam, by kto nie twierdził, że bez pytania odpowiadać nie jest ładnie.

Zapytuje p. Bernadzikowski o ową zamianę lasu na pastwisko gminne celem

exploatacyi nafty. Otóż na moje zapytanie dyrektor dóbr informował mnie osobiście, a to chyba już jest autentyczne, że istotnie zamieniono za 21 morgów pastwiska gminnego i że od lat 12 ta rzecz w hipotece przeprowadzoną nie jest. Wiem dalej na podstawie dobrych informacyi, że fundacya od 12 lat za te 119 morgów płaci podatki, skoro jednak szan. członek Wydziału kraj. rzecz tę wytłómaczył, muszę to przyjąć do wiadomości, choć przekonany jestem, że powinnoby być inaczej.

Co do pogłosek, które zarejestrował p. Bernadzikowski, to naturalnie jako referent z pogłoskami nie mogę się rozprawiać, gdyż „czego nie ma w aktach, nie ma i na świecie“. Mnie wprawdzie ta zasada nie bardzo trafia do przekonania, bo niesłychanie dużo rzeczy jest na świecie, których nie ma w aktach i nigdy w nich nie będą i wiele jest na odwrót takich, które akta całkiem inaczej przedstawiają, aniżeli rzeczywiście.

Jeżeli tedy członek Wydziału krajowego i członek rady administracyjnej, który przecież z pierwszej ręki o sprawach tych jest poinformowamy, stwierdza, że rzecz nie całkiem tak się przedstawia, jak powiedział p. Bernadzikowski, to i ja z przedstawienia p. Bernadzikowskiego nie mogę brać asumptu do szczegółowego jej traktowania.

Sprawę jednak tej zamiany wytyka i komisya lustracyjna lasów i żąda wyjaśnienia przez kuratora, naglił go nawet o jej wytłómaczenie Wydział krajowy, kurator jednak zawsze konsekwentnie nie odpowiada nic.

Oby interpelacya p. Bernadzikowskiego przyczyniła się do wyjaśnienia; może kurator, widząc, że Sejm tą sprawą się zajmuje, przecież zechce raz odpowiedzieć tak, by Sejm chociażby na przyszły rok dowiedział się o właściwym stanie rzeczy.

Wrażenie moje, że stan rzeczy jest bardzo niepokojący i że trudno będzie o usprawiedliwienie: ponieważ jednak o szczegółach nie ma nic w aktach, więc nie ma o tem nic i w moim referacie. Osobiście zapatrywania członka Rady administracyjnej nie podzielam. Zgodziłbym się jeszcze, że w Żabiu można zamienić 200 morgów w wysokich górach na $^1/_2$ morga położonego inaczej, w Rypnem rzecz ma się atoli inaczej bo tam grunta nie o tyle różne mają położenie, a więc wzgląd ten odpada. Powiem dalej, że owa rzecz z naftą i z tego względu nie jest jasną, że mimo nalegań Wydziału krajowego p. kurator nie wytłómaczył, dlaczego dochody w obu latach 1897 i 1898 dużo są niższe, aniżeli preliminowano.

Jeszcze jedno.

W kilku miejscach sprawozdania o ogólnym stanie fundacyi, które nie zadługo wyjdzie drukiem, wyraziłem żal, że Wydział krajowy nie wydrukował sprawozdania komisyi lustracyjnej leśnej, gdyż wtedy każdy z posłów mógłby sobie zdanie o tem wyrobić samodzielnie.

Sprawozdanie tedy moje w kilku ustępach wskazuje, że p. kurator polecenie komisyi leśnej zupełnie źle zrozumiał, a w uwagach swoich do Wydziału krajowego tłómaczy się z zarzutów, których mu nikt nie czynił, a nie wyjaśnia lub błędnie wyjaśnia niejedno, co mu zarzucono istotnie.

Nie przeczę, ze w stosunkach zakładu drohowyzkiego, tj. w części szkoły zmieniło się niejedno na lepsze, nie przeczę także, że zamiary administracyi są dobre, o ile ze słów jej o tem poinformować się można, nie mam tylko pewności, czy za temi słowami pójdą i czyny, a przecież w myśl pisma świętego „po czynach ich poznacie“. O ile te czyny będą dobre, pierwszy, gdy je zobaczę, będę tym, który będzie chwalił.

Proszę o przyjęcie wniosków komisyi.

Marszałek. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Proszę o odczytanie wniosku pierwszego.

Sprawozdawca p. **Rotter** (czyta):

1. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego o zamknięciu rachunków fundacyi Skarbkowskiej za lata 1897 i 1898.

Marszałek. Rozprawa otwarta.

P. Stadnicki. Proszę o głos.

Marszałek. P. Stadnicki ma głos.

P. Stadnicki. Bardzo żałuję, że nie byłem obecny przy rozprawie ogólnej, przyszedłem trochę za późno, dla tego też przy punkcie pierwszym głos zabieram, by powiedzieć kilka słów wyjaśnienia tych wiadomości rzekomo wiarygodnych odnośnie do fundacyi Skarbkowskiej.

Otóż dla mnie było zagadką, dlaczego szan. p. referent spowodował zdaje mi się osobiście dyskusyę o tej sprawie w tej Wysokiej Izbie, teraz zaś przestało to być dla mnie tą zagadką. A to z tego powodu, że miałem sposobność wczoraj jako gość być przy dyskusyi o tej sprawie w komisyi budżetowej.

Szan. p. referent wczoraj czynił w komisyi budżetowej zarzuty w tej sprawie, jednak komisya budżetowa w przeważnej swej większości przerzuciła jego sprawozdanie i to zdaje mi się było powodem, że szan. sprawozdawca tą drogą chciał wnieść do Sejmu to, co nie mogło być umieszczone w sprawozdaniu komisyi budżetowej. Czy to jest właściwa i stosowna droga, pozostawiam ocenieniu Wysokiego Sejmu.

Szan. p. Sprawozdawca mówi: quod non est in actis, non est in mundo, tymczasem nie był wiernym temu co powiedział, bo rzeczywiście to pierwsze jest prawdziwe, tak jak w aktach jest zawarte, ale nie tak całkiem jak było w ustach szan. p. Sprawozdawcy. Zatem w drugiej cześci nie był wiernym temu co chciał przytoczyć.

I to proszę Wysokiego Sejmu przyjąć do wiadomości, że nigdy nie chcę z góry powątpiewać i wierzę w te wiadomości, w te rzekomo autentyczne podstawy, na których się szan. sprawozdawca komisyjny opiera, ale ja się także tą instytucyą zajmuję i śmiem twierdzić, że wiadomości moje są autentyczne i muszę powiedzieć wprost szan. p. Sprawozdawcy, że jabym miał wątpliwości w te podstawy, w które on tak stanowczo wierzy. Może i moje informacye nie są także zupełnie autentyczne, ale niech p. Sprawozdawca będzie przekonany, że i jego nie mają tak wielkiego tytułu do autentyczności.

Tych kilka słów chciałem w tej Wysokiej Izbie powiedzieć, aby wyrazić wątpliwość, czy stosowną jest rzeczą, tą drogą wprowadzać do Wysokiej Izby to, co w innem miejscu w sprawozdaniu nie dało się umieścić.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Ponieważ nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta, głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Rotter.** Żal mi bardzo, a raczej cieszę się bardzo z tego, że poprzedni mowca rozpoczął od tego, że przyszedł za późno. Gdyby był przyszedł wcześniej, byłby słyszał, że p. Bernadzikowski w zapytaniu swojem wspomniał o jednym tylko szczególe, podczas gdy ja na komisyi budżetowej mówiłem chyba o więcej rzeczach.

Ale był tu już p. hr. Stadnicki i słyszał jak odpowiedziałem wyraźnie, że z pogłoskami nie mogę się rozprawiać, dowiedzie tego stenogram w tej chwili z pewnością jeszcze nie poprawiony. Na zarzut inscenowania przeto jako sprawozdawca reagować już muszę. Otóż stwierdzam, że sobie rzeczy zainscenować nie potrzebowałem, skoro przecież we Lwowie mnóstwo ludzi o wiele gorzej o sprawach fundacyjnych się wyrażają. Gdybym chciał coś inscenować, może uwierzy p. hrabia zdobyłbym się na wiele więcej i na coś lepszego.

P. Stadnicki twierdzi, że mi komisya budżetowa mój referat w głównych rzeczach wywróciła. Otóż przeczę temu i powołuję się na świadectwo JE. p. Badeniego, który na wczorajszem posiedzeniu komisyi budżetowej był obecny, i który potwierdzi, że mój referat rzeczowo nie został zmieniony w niczem.

Jeżeli p. hrabia ciekaw, to mu przypomnę, — i znów powołuję się na świadectwo JE. p. Badeniego — że tylko przeciw stylizacyi mego sprawozdania w niekórych miejscach wystąpiono, a nie przeciw treści rzeczowej. W sprawozdaniu bowiem wspominałem kilkakrotnie, „że takie postępowanie, łagodnie mówiąc...“ jest... i następuje wyraz wcale parlamentarny. Otóż przeciw tej „łagodności“ występowano w komisyi budżetowej. W obec tego zarzut p. Stadnickiego jest nie słuszny, a stanowczo stwierdzam, że w trzech tylko miejscach jedynie stylistycznie zmodyfikowano pewne wyrażenia. Muszę się tedy przeciw twierdzeniu, jakoby jakikolwiek punkt mego referatu, wyrównano co do rzeczy, stanowczo zastrzedz, bo tak się sprawa nie miała.

Tu zaś w Izbie powiedziałem wyraźnie, że już nie jedno poniekąd się poprawiło i że sobie życzę, aby się poprawiło jeszcze więcej, i że pierwszy będę, który czyny, jeśli je zobaczę, pochwalę.

Zarzut tedy p. hr. Stadnickiego stanowczo odpieram i proszę o przyjęcie wniosków.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje wniosek pierwszy:

1. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego o zamknięciu rachunków fundacyi Skarbkowskiej za lata 1897 i 1898 zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Rotter** (czyta):

2. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby spowodował Zarząd fundacyi do stałego, co roku dokładnego wyjaśnienia przekroczeń preliminarza co do przychodów i rozchodów jak i cyfer czystych dochodów z dóbr.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Rotter** (czyta):

3. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby nad gospodarką Zarządu fundacyi nieustannie czuwał, a energicznie ją kontrolując i ewentualne straty bezwzględnie poszukując na kim należy, sprawił, aby przyszłe zamknięcia rachunkowe dawały nietylko arytmetyczny obraz wyniku gospodarki, lecz były jednocześnie raz przecie i wyrazem poprawy rzeczowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda,

rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje opuszczony poprzednio punkt, a mianowicie:

Sprawozdanie Komisyi szkolnej z petycyi Wydziałów powiatowych w Bochni, Dąbrowy, Gródku, Przemyślu, Samborze i Złoczowie w sprawie wypłacania dodatków gminnych na potrzeby szkolne wprost przewodniczącym Rad szkolnych miejscowych (All. 190.)

Sprawozdawca poseł Czartoryski ma głos.

Sprawozdawca p. ks. **Czartoryski.** W nagłówku sprawozdania ma być „w Bóbrce, Bochni, Bohorodczanach, Dąbrowie, Gródku, Przemyślu, Samborze, Starym Samborze i Złoczowie“. (Zaczyna czytać sprawozdanie).

Sekretarz p. **Urbański.** Wnoszę o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę ponieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. ks. **Czartoryski** (czyta):

Komisya szkolna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić załączony projekt do ustawy:

U s t a w a

o sposobie pobierania od gmin kwot konkurencyjnych na rzecz funduszów szkolnych miejscowych.

Za zgodą Sejmu Mojego Królewstwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem postanawiam, co następuje:

Art. I.

Kwoty konkurencyjne przypadające od gmin na mocy art. 6. 7. 8 i 9 ustawy krajowej z dnia 24. kwietnia 1894 Nr. 49. Dz. ust. kraj. na rzecz funduszów szkolnych miejscowych, o ile gminy uiszczają je z dodatków gminnych do podatków bezpośrednich będą urzędy podatkowe w miarę wpływania tych dodatków wypłacać do rąk przewodniczących Rad szkolnych miejscowych względnie tychże zastępców, albo innych osob, które Rada szkolna okręgowa wskaże, jako do tego poboru uprawnione.

Art. II.

Ustawa ta wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Art. III.

Wykonanie tej ustawy poruczam Moim Ministrom Wyznań i Oświaty tudzież Skarbu.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. ks. **Czartoryski.** (czyta):

Art. I.

Kwoty konkurencyjne przypadające od gmin na mocy art. 6. 7. 8 i 9 ustawy krajowej z dnia 24. kwietnia 1894 Nr. 49. Dz. ust. kraj. na rzecz funduszów szkolnych miejscowych, o ile gminy uiszczają je z dodatków gminnych do podatków bezpośrednich będą urzędy podatkowe w miarę wpływania tych dodatków wypłacać do rąk przewodniczących Rad szkolnych miejscowych względnie tychże zastępców, albo innych osób, które Rada szkolna okręgowa wskaże, jako do tego poboru uprawnione.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje art. I. zechce rękę podnieść. (Większość). Art. I. jest przyjęty.

Sprawozdawca poseł ks. **Czartoryski.** (czyta):

Art. II.

Ustawa ta wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje art. II., zechce rękę podnieść. (Większość). Art. II. jest przyjęty.

Sprawozdawca poseł ks. **Czartoryski.** (czyta):

Art. III.

Wykonanie tej ustawy poruczam Moim Ministrom Wyznań i Oświaty tudzież Skarbu.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje art. III., zechce rękę podnieść. (Większość). Art. III. jest przyjęty.

Sprawozdawca poseł ks. **Czartoryski.** (czyta):

Ustawa

o sposobie pobierania od gmin kwot konkurencyjnych na rzecz funduszów szkolnych miejscowych

Za zgodą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem postanawiam, co następuje:

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta Kto przyjmuje tytuł i wstęp, zechce rękę podnieść. (Większość). Tytuł i wstęp są przyjęte.

Sprawozdawca poseł ks. **Czartoryski.** Wnoszę przyjęcie tej ustawy, w trzeciem czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. — Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę, w trzeciem czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Następuje: Sprawozdanie Komisyi podatkowej o wniosku posła Klemensa Dzieduszyckiego w sprawie uregulowania indywidualnego kontyngentu wódczannego na okres czasu począwszy od kampanii gorzelnianej 1900/1901. (**All. 191.**).

Sprawozdawca poseł Gołuchowski ma głos.

Sprawozdawca p. **Gołuchowski.** (Zaczyna czytać sprawozdanie z All. 1901.).

Sekretarz p. **Urbański.** Wnoszę o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. **Gołuchowski.** (czyta).

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

Sejm wzywa c. k. Rząd:

I. By w projekcie dotyczącym uregulowania indywidualnego rozkładu kontyngentu wódczanego na dalszy okres rozpoczynający się kampanią 1900/1901, względnie przy ustanowieniu i nadaniu rzeczonych norm zapewnił rolniczym gorzelniom tak nowo powstałym a tylko częściowo lub wcale nie uposażonym stałym kontyngentem, jak i gorzelniom rolniczym nowo powstać mogącym, odpowiednio ich produkcyi rolniczej kontyngent wódczany, jednak aby przez to nabyte niejako prawo, przez istniejące już gorzelnie rolnicze co do ilości ich wyrobu wódki w granicach kontyngentu naruszonemi nie zostały.

II. By w rzeczonym powyżej projekcie ustawy kontyngentowej zabezpieczył sobie pewien rozporządzalny zapas kontyngentu wódczanego dla obdzielenia gorzelń rolniczych już istniejących a stałym kontyngentem dotąd nie obdzielonych, ewentualnie gorzelń w przyszłości powstać mogących, przez zarezerwowanie z ogólnego kontyngentu na austryacką połowę państwa przypadającego, przedewszystkiem 40% jako percipuum na korzyść gorzelń rolniczych, przeznaczając dopiero z resztujących 60% do równomiernego rozdziału dla wszystkich uprawnionych gorzelń.

By wreszcie jak najrychlej w drodze konstytucyjnej rozdział indywidualnego kontyngentu spirytusowego przeprowadzony został.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. **Sękowski** Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Sękowski.

P. **Sękowski.** Ja bardzo krótko tylko zajmę Wysoką Izbę, chcę tylko postawić dodatkową rezolucyę tej treści: (czyta):

„Sejm wzywa c. k. Rząd, aby przy ewentualnym rozkładzie kontyngentu gorzelnianego na rok 1900/1901 uwzględnił te gorzelnie, które wskutek klęsk elementarnych powodujących zmniejszenie produkcyi ziemniaków doznały ubytku w pierwotnie przyznanym kontyngencie“.

Rezolucyę tę pozwolę sobie krótko umotywować. Skutkiem licznych wylewów w zachodniej Galicyi i skutkiem klęski nieurodzaju kartofli, gorzelnie, które pierwotnie miały znacznie wyższy kontyngent, obecnie spadły tak, że dziś stały kontyngent stanowczo nie odpowiada przestrzeni jakimi te grunta dysponują pod uprawę produktów surowych. Jest publiczną tajemnicą, że najbliższy kontyngent stały będzie rozdzielony w ten sposób, że do kontyngentu stałego z ostatniego okresu przed sześciu laty rozdzielonego, będzie dodany dodatkowy ten, jaki był najwyższy w ciągu 6 lat ostatnich. W wielu wypadkach wymiar stałego kontyngentu tak uskuteczniony, nie odpowie rzeczywistej potrzebie tych gorzelń rolniczych i zdaje mi się, że rzecz taka byłaby dla tych gorzelń wręcz zabójczą, gdyby powody, które wtedy spowodowały te gorzelnie do zniżenia kontyngentu, były powodem do ustalenia kontyngentu nadal i dlatego proszę o przyjęcie mej rezolucyi, która się niczego nie domaga jak tylko, aby przy indywidualnym rozkładzie najbliższym te gorzelnie które wskutek klęsk elementarnych spadły w kontyngencie uwzględnione były.

Naturalnie, że Wysoka Izba bardzo słusznie mogłaby odemnie żądać, abym poparł rezolucyę datami. Starałem się o te daty ale zarówno tutejsza krajowa Dyrekcya skarbu, jak Ministeryum do którego wniosłem ostemplowane podanie, dat tych mi nie dostarczyły, więc urzędowymi datami służyć nie mogę. Na podstawie jednak zgłoszeń właścicieli gorzelń, którzy się do mnie z prośbą o poruszenie tej sprawy odnosili, mogę powiedzieć, że takich gorzelni jest w kraju 87., ale zastrzedz się muszę, że nie wiem, czy dostarczone mi daty są tak ścisłe, żebym mój wywód mógł nimi

poprzeć. Proszę więc, aby Wysoka Izba i p. referent rezolucyę tę przyjąć zechcieli.

Marszałek. Kto popiera rezolucyę p. Sękowskiego zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest poparta. Czy żąda kto jeszcze głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Gołuchowski.** Zgadzam się na rezolucyę p. Sękowskiego, gdyż poprzednio porozumiałem się co do niej z liczebną większością członków komisyi podatkowej, którzy się na nią zgodzili.

Marszałek. Przystępujemy do dyskusyi szczegółowej. Proszę o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. **Gołuchowski** (czyta):

Sejm wzywa c. k. Rząd:

I. By w projekcie dotyczącym uregulowania indywidualnego rozkładu kontyngentu wódczanego na dalszy okres rozpoczynający się kampanią 1900/901, względnie przy ustanowieniu i nadaniu rzeczonych norm zapewnił rolniczym gorzelniom tak nowo powstałym a tylko częściowo lub wcale nie uposażonym stałym kontyngentem, jak i gorzelniom rolniczym nowo powstać mogącym, odpowiednio ich produkcyi rolniczej kontyngent wódczany, jednak aby przez to nabyte niejako prawa, przez istniejące już gorzelnie rolnicze co do ilości ich wyrobu wódki w granicach kontyngentu naruszonemi nie zostały.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdyy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Gołuchowski** (czyta).

II. By w rzeczonym powyżej projekcie ustawy kontyngentowej zabezpieczył sobie pewien rozporządzalny zapas kontyngentu wódczanego dla obdzielenia gorzelń rolniczych już istniejących a stałym kontyngentem dotąd nie obdzielonych, ewentualnie gorzelń w przyszłości powstać mogących, przez zarezerwowanie z ogólnego kontyngentu na austryacką połowę państwa przypadającego, przedewszystkiem 40% jako percipuum na korzyść gorzelń rolniczych, przeznaczając dopiero z resztujących 60% do równomiernego rozdziału dla wszystkich uprawnionych gorzelń.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda, kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Gołuchowski** (czyta).

III. By wreszcie jak najrychlej w drodze konstytucyjnej rozdział indywidualnego kontyngentu spirytusowego przeprowadzony został.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Czy żąda kto głosu co do rezolucyi postawionej przez p. Sękowskiego? (Nikt). Jeśli nikt głosu nie żąda, podaję rezolucyę tę do głosowania.

Rezolucya opiewa: „Sejm wzywa c. k. Rząd, aby, przy ewentualnym rozkładzie kontyngentu gorzelnianego na rok 1900/1001 uwzględnił te gorzelnie, które wskutek klęsk elementarnych powodujących zmniejszenie produkcyi ziemniaków doznały ubytku w pierwotnie przyznanym kontyngencie". Kto ją przyjmuje zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Powrócimy teraz do p. 4-tego porządku dziennego, którym jest:

Sprawozdanie Komisyi gospodarstwa krajowego o sprawozdaniu Wydziału krajowego o krajowym Zakładzie sadowniczym w Zaleszczykach. (**All. 192.**).

Sprawozdawca poseł Krzysztofowicz ma głos.

Sprawozdawca p. **Krzysztofowicz**. (Zaczyna czytać sprawozdanie).

Sekretarz p. **Urbański.** Wnoszę o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca poseł **Krzysztofowicz** (czyta).

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie, Wydziału krajowego o założeniu zakładu sadowniczego w Zaleszczykach.

II. Sejm upoważnia Wydział krajowy do wydania statutu organizacyjnego dla krajowego Zakładu sadowniczego w Zaleszczykach.

III. Sejm otwiera Wydziałowi krajowemu kredyt w kwocie 11.140 koron na utrzymanie Zakładu w Zaleszczykach, a 6404 k. na dopełnienie kosztów założenia.

IV. Sejm ustanawia następujący etat osób i płac grona nauczycielskiego krajowego Zakładu sadowniczego w Zaleszczykach.

A.

Grono nauczycielskie krajowego Zakładu sadowniczego w Zaleszczykach składa się:

1. Z kierownika Zakładu a zarazem nauczyciela fachowego.

2. Inspektora ogrodu a zarazem nauczyciela fachowego.

B.

Wymienieni pod 1 i 2. są urzędnikami krajowymi z wszystkiemi prawami określonemi w ustanowie służby krajowej i w statucie emerytalnym.

C.

1. Kierownik Zakładu a zarazem pierwszy nauczyciel fachowy otrzymuje wolne pomieszkanie, pobiera roczną stałą płacę w kwocie 2600 koron, dodatek aktywalny o rocznych 280 k. i 5 dodatków pięcioletnich w rocznej kwocie 400 k.

2. Inspektor ogrodu a zarazem drugi nauczyciel fachowy otrzymuje wolne pomieszkanie i pobiera roczną stałą płacę w kwocie 2000 kor., dodatek aktywalny o rocznych 200 k. i 5 dodatków pięcioletnich w rocznej kwocie 200 k.

V. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby czynił dalsze starania u c. k. Rządu o uzyskanie subwencyi państwowej na koszt założenia i utrzymania zakładu sadowniczego w Zaleszczykach, w wysokości 50% kosztów.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Winniczuk. Proszu o hołos.

Maszałek. Głos ma p. Winniczuk.

P. Winniczuk. Mynuwszoho roku w oseni, w powiti stanisławiwskim po wsich sełach zjawyło sia wełyke czysło myszej.

(**P. Stadnicki.** To nie o myszy teraz chodzi, tylko o sady).

Marszałek. Przepraszam szanownego posła, ale to dopiero następna sprawa porządku dziennego będzie tą, do której szanowny poseł chce głos zabrać, więc do tej sprawy głos szanownemu posłowi zarezerwuję.

Czy żąda kto głosu w rozprawie ogólnej? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Proszę o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca poseł **Krzysztofowicz** (czyta).

I. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego o założeniu zakładu sadowniczego w Zaleszczykach.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta Kto przyjmuje ten wniosek zechce rękę podnieść. (Większość) Jest przyjęty.

Sprawozdawca poseł **Krzysztofowicz** (czyta).

II. Sejm upoważnia Wydział krajowy do wydania statutu organizacyjnego dla krajowego Zakładu sadowniczego w Zaleszczykach.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu. (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca poseł **Krzysztofowicz** (czyta):

III. Sejm otwiera Wydziałowi krajowemu kredyt w kwocie 11.140 koron na utrzymanie Zakładu w Zaleszczykach, a 6404 koron na dopełnienie kosztów założenia.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Wójcik. Proszę o głos.

Marszałek. P. Wójcik ma głos.

P. Wójcik Przed dwoma laty umotywowałem pożytek zakładu sadowniczego dla zachodniej części kraju pod Krakowem.

W tym roku z powodów budżetowych, mowy o tem być nie może, jednak życzyłbym sobie, aby Wys. Izba poleciła Wydziałowi krajowemu, aby rzecz zbadał i przyszedł z wnioskiem na najbliższej sesyi sejmowej.

Rzecz jest bardzo ważna ze względów ekonomicznych dla ludności włościańskiej.

My wydajemy setki tysięcy zł. za owoce z za granicy sprowadzane, dlatego rzeczy tej nie należy spuszczać z oka i wziąć ją do serca.

Dlatego pozwolę sobie postawić następującą rezolucyę. (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm poleca Wydz. kraj., aby poczynił odpowiednie kroki w celu założenia zakładu sadowniczego pod Krakowem i zdał o tem sprawę na przyszłej sesyi sejmowej.

Marszałek. Kto popiera tę rezolucyę, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest poparta.

Dyskusyę nad tą rezolucyą otworzę po ukończeniu dyskusyi szczegółowej. Czy żąda kto głosu co do wniosku Komisyi III.? (Nikt). Jeśli nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Krzysztofowicz.** Zrzekam się głosu.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje punkt III., wniosku komisyi zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca poseł **Krzysztofowicz** (czyta):

IV. Sejm ustanawia następujący etat osób i płac grona nauczycielskiego krajowego zakładu sadowniczego w Zaleszczykach.

A.

Grono nauczycielskie krajowego Zakładu sadowniczego w Zaleszczykach składa się:

1 Z kierownika Zakładu a zarazem nauczyciela fachowego.

2. Inspektora ogrodu a zarazem nauczyciela fachowego.

B.

Wymienieni pod 1 i 2. są urzędnikami krajowymi z wszystkiemi prawami określonemi w ustanowie służby krajowej i w statucie emerytalnym.

C.

1. Kierownik Zakładu a zarazem pierwszy nauczyciel fachowy otrzymuje wolne pomieszkanie, pobiera roczną stałą płacę w kwocie 2600 kor., dodatek aktywalny o rocznych 280 k. i 5 dodatków pięcioletnich w rocznej kwocie 400 k.

2 Inspektor ogrodu a zarazem drugi nauczyciel fachowy, otrzymuje wolne pomieszkanie i pobiera roczną stałą płacę w kwocie 2000 koron, dodatek aktywalny o rocznych 200 kor. i 5 dodatków pięcioletnich w rocznej kwocie 200 k.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, Kto przyjmuje ten wniosek zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca poseł **Krzysztofowicz** (czyta):

V. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby czynił dalsze starania u c. k. Rządu o uzyskanie subwencyi państwowej na koszt założenia i utrzymania zakładu sadowniczego w Zaleszczykach, w wysokości 50% kosztów.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Jest jeszcze rezulucya p. Wójcika, która opiewa:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby poczynił odpowiednie kroki w celu założenia Zakładu sadowniczego pod Krakowem i zdał o tem sprawę na przyszłej sesyi sejmowej.

Czy żąda kto głosu?

P. **Stadnicki.** Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma poseł Stadnicki.

P. **Stadnicki.** Chciałbym w kilku słowach zaznaczyć, że pomimo, iż z dążnością p. Wójcika się zgadzam, a mianowicie, że w zachodniej części kraju sadownictwo i ogrodownictwo powinno być przez kraj popierane, to jednak sądzę, że przy tej specyalnej sprawie Zaleszczyk, ta sprawa ogólna nie powinna być traktowana, lecz zupełnie odrębnie powinna być załatwioną.

Marszałek. Czy szanowny poseł Stadnicki stawia wniosek formalny?

P. **Stadnicki.** Jeżeli to rzecz ułatwi to pozwalam sobie postawić wniosek formalny, aby wniosek p. Wójcika odesłać do Wydziału krajowego, bo dziś już odsyłać go do komisyi nie można.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Krzysztofowicz.** Jako sprawozdawca komisyi muszę zauważyć, że sprawa ta w zeszłym roku była traktowana i komisya na nią się przychylnie zapatrywała i sprawa teraz zawisła od Wydziału kraj.

Rzeczywiście że jeden zakład na tak wielki kraj nie wystarcza. Sprawa sadownictwa wymaga poparcia ogólnego i do tego potrzeba kilka zakładów. Musimy — jak sądzę — wyczekiwać doświadczenia z tym pierwszym zakładem i jeżeli się okaże korzystnym, o czem nie wątpią, to Wydział kraj. wystąpi z pewnością z projektem utworzenia podobnego zakładu w zachodniej części kraju. — Jednak podzielam zupełnie uwagi p. Stadnickiego, że sprawa tak ważna nie może być dodatkowo traktowaną przy sprawie obecnej ze względów formalnych, jako też rzeczonych i dlatego popieram wniosek formalny, postawiony przez hr. Stadnickiego odsyłania rezolucyi p. Wójcika do Wydziału krajowego.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Wniosek p. Wójcika jest znany. P. Stadnicki postawił wniosek formalny, aby ten wniosek odesłać do Wydziału kraj., kto przyjmuje ten wniosek. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie Komisyi gospodarstwa krajowego o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie tępienia myszy polnych. **All. 193.**

Sprawozdawca poseł Theodorowicz ma głos.

Sprawozdawca p. Theodorowicz (zaczyna czytać sprawozdanie).

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. **Theodorowicz** (czyta).

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału kraj. o tępieniu myszy polnych w r. 1899.

II. Sejm otwiera Wydziałowi krajowemu kredyt na r. 1900 w kwocie 8 000 koron na pokrycie kosztów tępienia myszy polnych w kraju i wstawia tę kwotę do Rubr. XV, budżetu krajowego na rok 1900.

III. Sejm wzywa c. k. Rząd aby przyczynił się również kwotą 8.000 koron na cele tępienia myszy polnych w r. 1900.

Marszałek. P. Winniczuk ma głos.

P. **Winniczuk.** Mynuwszoho roku w oseny aż poki śnih ne wpaw, jawyłoś takie mnożestwo myszej, szczo ne tilko wsiu ozymynu zjiły, ałe i litnyj zbir znyszczyły. Otże starszyna hromadzka z każdoho seła podawałaś do Wydiłu powitowoho a sej do Wydiłu krajewoho o jakiś ratunok protiw tym myszam.

Podostawały ony trutynu i Wydiły powitowy wysałały swoich uriadnikiw, aby uczyty jak ju używaty.

Ałe ta trutyna żadnoho skutku ne zrobyła, bo ani odna mysz ne zhynuła i darmo narid praciowaw. Protoje aby na buduczist kraj ne ponoyw tak wełykich wydatków. kotri do nyczoho ne wedut, zwertaju uwahu Wydiłu kraj., aby o widpowidnijszu trutynu sia postaraw.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu.

P. **Milan.** Proszę o głos,

Marszałek. Zapisani byli p. Winniczuk Brunicki, Milan.

Głos ma p. Brunicki.

P. **Brunicki.** W rubryce XV. budżetu jest dodaną rezolucya (czyta):

„Wysoki Sejm poleca Wydziałowi krajowemu przedłożyć na najbliższej sesyi sejmowej projekt ustawy o przymusowem tępieniu myszy polnych".

Sądzę, że jeżeli w sprawozdaniu komisyi budżetowej mieści się taki dodatek, to tembardziej powinien się znajdować w sprawozdaniu komisyi gospodarstwa kraj. albowiem rzeczywiście to przymusowe tępienie może choć w części położyć tamę tej klęsce. Klęska ta przybrała takie rozmiary, że w roku bieżącym w okolicy przezemnie zamieszkałej, nie ma żadnego absolutnie koniczu a oziminę musiało się przeorać i skutkiem tego grozi klęska głodu.

Zarazek Loefflera rzeczywiście nie odniósł świetnego skutku, a naraża gminy na koszta. Przekonano się, że trucie fosforem jest o wiele skuteczniejszem i wszystkie powiaty, w których to zaprowadzono, oświadczyły się z życzeniem, aby tylko tego sposobu używano. W obec tego pozwalam sobie wnieść, aby w sprawozdaniu komisyi gospodarstwa krajowego dodać jeszcze punkt tej treści (czyta):

„Wysoki Sejm poleca Wydziałowi krajowemu przedłożyć na najbliższej sesyi projekt ustawy o przymusowem tępieniu myszy".

Marszałek. Głos ma zapisany p. Milan.

P. **Milan.** Ponieważ mieszkam w takiej okolicy, gdzie te myszy grasują, dlatego ośmielam się parę słów w tym przedmiocie powiedzieć. Szkody wyrządzane przez myszy są bardzo dotkliwe — a czasami przewyższają inne szkody. Jednak jeżeli gminy wnoszą prośbę do władz politycznych, aby te szkody oszacowały, to jakoś władze niebardzo a czasem wcale nie myślą tego uwzględnić. Ponieważ jest tu obecny JW. komisarz rządowy ośmielam się prosić rząd, aby był łaskaw uwzględniać te szkody na równi z innemi.

Rozchodzi się jeszcze o to, aby środki tępienia były dobre a z własnego doświadczenia i prób robionych, jestem przekonany że ten zarazek Loefflera jest do niczego, a nawet jakoś tak wyczyścił żołądki myszy, że okazały się szkody większe niż pierwiej. (Wesołość). No ale mimo to czekaliśmy tych dwóch tygodni, podanych przez instrukcję, wyszliśmy, myśląc że te myszy leżą na łożu tyfusowem i dogorywają. Jednak całkiem przeciwnie. Niebyło trupów na polu a gdyśmy rozkopali nory znaleźliśmy zamiast trupów bardzo dużo młodych. (Wesołość). Pomimo że każdy był niebardzo wesoły, ale roześmiać się musiał i uznano nareszcie ten zarazek nie środkiem przeciw myszom ale środkiem do ich pomnożenia. (Wesołość). A dodać muszę że wszystko sprzyjało przyjęciu się zarazka, jak powietrze i tp.

Co do pigułek fosforowych tyle mogę powiedzieć, że okazały się bardzo skuteczne, po rzuceniu ich wieczorem na pole, rano znajduje się dużo trupów. Mają jednak tę wadę, że myszy nie bardzo chętnie je zjadają, więc trzebaby dodać do nich coś zwabiającego.

(**Głos**: Musztardy).

Słyszałem dalej od pewnego gospodarza, że robił próby ze strychiną. Jestto środek niebezpieczny, przedewszystkiem dla nas, ale

bardzo skuteczny. Robił w ten sposób, że zatruł korzec pszenicy na którą myszy są łakome i ponakładał kupkami, przykrywając wiazanką słomy i przybijając palem, aby wiatr ich nie rozrzucił, i aby się ptactwo nie truło. Gdyby więc udoskonalić sposób podawania tego środka niebezpiecznego, przyniosłoby to wielką korzyść gospodarzom i zwracam w tym kierunku uwagę komisyi gospodarstwa krajowego.

P. **Onyszkiewicz.** Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. **Onyszkiewicz.**

P. **Onyszkiewicz.** Zracam uwagę Izby, że kredyt otwarty na tępienie myszy był udzielony na robienie doświadczeń a doświadczenia mają w koniecznej konsekwencyi to, że albo dadzą skutek dodatni, albo ujemny. Że trucizna fosforowa lub arszenikowa truje myszy, to można było z góry przewidzieć. Chodziło jednak o wynalezienie i wypróbowanie środków, któreby nie pociągały za sobą takich niebezpieczeństw.

Że trutka Lefflerowska działa, to chyba nikt nie wątpi i rozmaitymi doświadczeniami za granicą i u nas to stwierdzono. Zachodzi tylko potrzeba bardzo dobrego wykonania, co nie jest rzeczą łatwą. Kultura przedewszystkfem musi być dobra i założoną powinnna być w sprzyjających warunkach atmosferycznych. Jeżeli temu się odpowie, skutek będzie niewątpliwy, choć powolniejszy, i trzeba czekać dni 14, gdy tymczasem myszy plądrują. Trzeba środków energicznych, doświadczenie zaś nasze miało na celu zbadać, czy w warunkach, jakie u nas istnieją, można użyć środka, do którego potrzeba fachowych wiadomości i dokładności. Wobec tego doszedł Wydział krajowy do przekonania, że rzadko jest u nas zarazek lefflerewski do zalecenia i kładzie nacisk na środki inne w zastósowaniu praktyczem.

W obec zatem trudności zwalczenia tej klęski przez usiłowania pojedyczych ludzi, zaleca się, aby wydać ustawę o przymusowem tępieniu. Tego rodzaju rozolucya, jaką wniósł p. Brunicki, została przez Sejm uchwaloną. Z wdzięcznością zaznaczam, że Rząd chętnie współdziałał w tej sprawie, odniósłszy się do Wydziału krajowego z zapytaniem, czy w drodze autonomicznej uzna za potrzebne przeciwdziałać klęsce.

Nasz Rząd krajowy również najżyczliwiej się tem zajmuje, projekt ustawy już jest w Wydziale krajowym i Namiestnictwie. Lecz napotyka się trudności, zwłaszcza natury finansowej, które koniecznie potrzebują dłuższych rokowań, nie moglibyśmy bowiem zaprojektować ustawy na wzór niższo austryackiej, gdzie bez przyczynienia się Skarbu państwa cały ciężar tępienia przymusowego spada na interesowanych. Jestto niesłuszne, gdyż klęska myszy dotyczy Skarbu państwa, tembardziej o ile, że powoduje upust podatków. Sprawa tak stoi, że już na przyszły rok Wydział krajowy po porozumieniu z Rządem będzie mógł przyjść z tego rodzaju ustawą.

P. **Stojałowski.** Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Stojałowski.

P. **Stojałowski.** Wysoka Izbo!

Przemówienia Szan. kolegów włościan w tej sprawie dowiodły, że myszy to klęska, która bardzo dotyka włościan i od której oni gotowi są wszelkiemi sposobami się bronić, a żądają tylko pomocy od kraju i od Rządu Dlatego też sądzę, że jeżeli się tu mówi o ustawie i w tej ustawie widzi się jakiś ratunek, jeżeli to tępienie będzie przymusowe, to jestto nasze stałe, stereotypowe zaradzanie złemu, że na wszystko ma pomódz jakiś paragraf i przymusowa ustawa.

Tymczasem są już takie ustawy n. p o tępieniu kanianki, a przekonawszy się, że pomimo ustawy nic się więcej nie dzieje aniżeliby się w innych warunkach działo. Dlatego też zabrałem głos, aby to, co tkwi w mej myśli zaprowadzenia przymusowej ustawy, a mianowicie, jakiś zarzut dla naszego włościaństwa, że ono samo nie dba o swoje dobro i potrzebuje dopiero przymusu, odeprzeć. Włościaństwo z pewnością chce się bronić, nie potrzebuje nawet przymusu i stojącego za plecyma policyanta, tylko oczywiście wymaga stosownej pomocy ze strony kraju. Ja nie jestem takim pesymistą, ażebym czy Wydziałowi krajowemu czy komu innemu robił zarzut z tego, co sama komisya przyznaje, że dotychczas nie ma skutków tak znacznych działań w tym kierunku przedsięwziętych. Dla mnie jestto rzecz naturalna. Przecież na wszystkie klęski elementarne nie można odrazu znaleźć skutecznej i kategorycznej pomocy. Mamy dowód w Austryi, gdzie podobną klęskę w winnicach sprawiła filoksera i trzeba było długich lat, żeby tę klęskę zmniejszyć i usunąć.

To samo z myszami: Jestto klęska, która przychodzi do nas z przyrody, możemy się bronić, ale od razu jednym zamachem tej klęski się nie usunie a już najmniej przez wydanie ustawy. Wyda się ustawę, a potem wykonanie jej i starania i pomoc udzielona ludności pozostaną takie jak to zwykle bywa i żadnego skutku nie będzie. Jeżeliby trzeba jakiej, to chyba ustawy na tych, mających egzekwować te wszystkie paragrafy. Już włościanie podnosili skargę, że Rząd n. p. przy uwzględnianiu szkód wyrządzonych przez myszy, postępuje bardzo powoli i obojętnie — a już jest jakaś ustawa. Trzebaby znaleźć jakąś ustawę, żeby się to wszystko robiło energiczniej, żeby była większa energia w organach

rządowych i krajowych, żeby z tą pomocą dla gmin szło raźniej, spiesznej i ochotniej.

Ja mogę tylko dać wyraz przy tej sposobności jeszcze jednemu życzeniu włościaństwa, które skarżąc się na klęski wyrządzone przez myszy, podnosi jeden żal i skargę na tych, którzy najlepszą i najskuteczniejszą trutkę, jaka jest na myszy, tj. koty włościanom niszczą i zabijają. Ten żal tak jest rozpowszechniony i do tego rzeczywiście ustawa nasza się przyczynia, że włościaństwo w tym kierunku jest bardzo często bezwzględnie krzywdzone. Nie pojmuję zupełnie, jak można było uchwalać tę ustawę, że jak kot oddali się na 300 metrów od chaty, to już go wolno zabijać. Panowie strzelając koty, odbierają włościanom najskuteczniejszą pomoc przeciw myszom, a potem tu lament i gwałt: wynajdzcie truciznę! Nie trzeba trucizny, skoro Pan Bóg dał żywego niszczyciela myszy. A zwrócę uwagę, że n. p. w tym względzie pojęcia prawne są u nas zupełnie odmienne, niż w innych krajach cywilizowanych. Czytałem niedawno w gazetach poznańskich o rozprawie sądowej, gdzie jeden właściciel zabił kota sąsiadowi, którego złapał nawet na szkodzie. Poszła sprawa do sądu. Sąd pierwszej instancyi orzekł, że ten który od kota miał szkodę miał prawo go zabić. Ale w drodze rekursu druga instancya i wszystkie wyższe uchwaliły, że nie wolno cudzego kota zabijać, i ten który kota zabił, musiał grubą grzywnę zapłacić. Więc tam jest jakieś obszerniejsze pojęcie własności, bo kot cudzy, więc go zabijać nie wolno, bo jest cudzą własnością. A u nas to pojęcie o cudzej własności jest jakieś takie, że jak kot wyjdzie na 300 metrów, to już przestaje być własnością. Więc przy tej sposobności chciałem ten żal wyrazić.

Byłbym bardzo za wszystkiemi wnioskami komisyi, ale wniosku p. Brunickiego o przymusowej ustawie bym nie popierał, bo myślę, że z tej przymusowej ustawy nie będzie żadnego pożytku. Niech tylko będzie energia i dobra wola u organów rządowych, a włościanie bez przymusu wszystko zrobią, aby się tej klęski pozbyć.

Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto popiera rezolucyę p. Brunickiego, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest dostatecznie poparta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Theodorowicz.** Po większej części wyręczył mnie już w tem, co miałem powiedzieć, szan. członek Wydziału krajowego. Jeszcze tylko kilka słów muszę odpowiedzieć szan. posłowi stanisławowskiemu, który tak atakował zarazek Loeflerowski. Otóż, gdyby był rozważniej trochę przeczytał moje sprawozdanie, byłby się przekonał, że komisya zupełnie się nie entuzyazmowała dotychczasowem działaniem tego zarazka, tylko wyraźnie zaznacza, że Wydział krajowy powinien przy masowem tępieniu myszy, tj. wtedy kiedy one już jako klęska występują, trzymać się Loefflera. Również podnieść muszę, że jak to wiem z własnego doświadczenia, gminy nie podają do Wydziałów powiatowych prośby, względnie uwiadomienia o myszach wtedy, kiedy one dopiero zaczynają grasować, tylko jak już za dwa dni ma byc klęska, że z zasiewów nic nie pozostanie, wtedy dopiero robi się gwałt. Wydziale ratuj! — ale Wydział nic zrobić nie może, bo już wszystko jest zjedzone.

Co się tyczy rezolucyi szan. p. Brunickiego, to osobiście przeciw niej zupełnie nic nie mam, a jakkolwiek imieniem pełnej komisyi oświadczyć się nie mogę, jednak, że w tej chwili porozumiałem się z kilku członkami komisyi gospodarstwa krajowego, którzy również na nią się zgodzili.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Proszę o odczytanie wniosku pierwszego.

Sprawozdawca poseł **Theodorowicz** (czyta):

I. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego o tępieniu myszy polnych w r. 1899.

Marszałek. Kto ten wniosek przyjmuje zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca poseł **Theodorowicz** (czyta).

II. Sejm otwiera Wydziałowi krajowemu kredyt na r. 1900 w kwocie 8.000 koron na pokrycie kosztów tępienia myszy polnych w kraju i wstawia tę kwotę do Rubr. XV. budżetu krajowego na rok 1900.

Marszałek. Wniosek ten został już uchwalony przy budżecie, więc go pod głosowanie nie podaję.

Sprawozdawca poseł **Theodorowicz** (czyta).

III. Sejm wzywa c. k. Rząd aby przyczynił się również kwotą 8.000 koron na cele tępienia myszy polnych w r. 1900.

Marszałek. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść, (Większość). Jest przyjęty.

Obecnie otwieram dyskusyę nad rezolucyą p. Brunickiego, która opiewa (czyta).

„Wys. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu przedłożyć na najbliższej sesyi projekt ustawy o przymusowem tępieniu myszy“.

Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rezolucyę, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Z kolei następuje Sprawozdanie Komisyi administracyjnej o wniosku posła Milana w sprawie ulg dla rezerwistów i landwerzystów. (All. 194).

Sprawozdawca poseł Dworski ma głos.

Sprawozdawca p. **Dworski** (Zaczyna czytać sprawozdanie).

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. **Dworski** (czyta):

1) poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby dołożył wszelkich starań u c. k. Rządu celem wyjednania dla nieczynnych żołnierzy obrony krajowej, powoływanych do odbywania ćwiczeń wojskowych takich samych co do czasu odbywania tych ćwiczeń ułatwień, jakie reskryptem c. k. Ministerstwa obrony krajowej z dnia 5. marca 1898 l. 5738/1246 II. a. na rok 1898 zostały przyznane, także na rok 1900 i na następne lata.

2) Wniosek p. Milana z dnia 9. kwietnia 1900 przekazuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania i zdania sprawy na najbliższej sesyi sejmowej.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda. Rozprawa zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Proszę o odczytanie wniosku pierwszego.

Sprawozdawca p. **Dworski** (czyta).

„Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby dołożył wszelkich starań u c. k. rządu celem wyjednania dla nieczynnych żołnierzy obrony krajowej, powoływanych do odbywania ćwiczeń wojskowych, takich samych co do czasu odbywania tych ćwiczeń ułatwień, jakie reskryptem c. k. ministerstwa obrony krajowej z 5 marca 1898 L. 5738/1246 II a. na rok 1898 zostały przyznane, także na rok 1900 i na następne lata“.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek pierwszy, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku drugiego.

Sprawozdawca p. **Dworski** (czyta). Wniosek p. Milana z dnia 9 kwietnia 1900 przekazuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania i zdania sprawy na najbliższej sesyi sejmowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek drugi, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje Sprawozdanie Komisyi petycyjnej gminy Płazowa w sprawie opłat pocztowych na korespondencye urzędów parafialnych i szkół ludowych. (All. 195).

Sprawozdawca poseł Hamorak ma głos.

Sprawozdawca p. **Hamorak**. (Zaczyna czytać sprawozdanie z All. 195).

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. **Hamorak** (czyta).

Wysoki Sejm raczy uchwalić następującą rezolucyę:

„Wzywa się c. k. Rząd, aby korespondencye urzędów gminnych i parafialnych, jakoteż szkół i Rad szkolnych miejscowych w sprawach publicznej służby, w ich wzajemnych stosunkach do siebie uwolnił od opłaty pocztowej, jakoteż od obowiązku opłacania należytości za rekomendacyę takich korespondencyi do wszelkich władz rządowych i autonomicznych“.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje tę rezolucyę zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Z kolei następuje Sprawozdanie Komisyi kolejowej z petycyi w przedmiocie kolei żelaznej z Tarnowa do Szczucina. (All. 196).

Sprawozdawca poseł Binder ma głos.

Sprawozdawca p. **Binder** (Zaczyna czytać sprawozdanie z alleg. 196.)

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcy o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. **Binder** (czyta).

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

„Sejm uznaje kolej łączącą Tarnów ze Szczucinem jako potrzebną i użyteczną i poleca Wydziałowi krajowemu, aby sprawę tę zbadał, z interesentami się porozumiał a wynik swoich rokowań przedstawił Wysokiemu Sejmowi“.

Marszałek Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisyi, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje Sprawozdanie Komisyi agrarnej o wniosku posła Potoczka w przedmiocie posiadłości rentowych, o wniosku posła Hupki co do tworzenia zagród niepodzielnych — wreszcie o rezolucyach odnoszących się do zmiany przepisów spadkowych powszechnej ustawy cywilnej. (All. 197).

Sprawozdawca poseł Pilat ma głos.

P. Bernadzikowski. Proszę o głos w sprawie formalnej.

Marszałek. W sprawie formalnej głos ma p. Bernadzikowski.

P. Bernadzikowski. Na dzisiejszym porządku dziennym umieszczono dwa sprawozdania komisyi agrarnej o sprawach bardzo do siebie zbliżonych, a nawet w wielu punktach identycznych.

Aby zatem uniknąć przewlekłej dyskusyi, która dla braku czasu nie jest pożądaną, przeto postanowiłem odnieść się do Eks. Marszałka z uprzejmą prośbą, czy nie zechciałby obecnej sprawy punktu 12-tego usunąć z porządku dziennego i przenieść ją pomiędzy punktem 37 i 38 i w ten sposób, ze względów czysto rzeczowych, ułatwił dyskusyę nad temi obu sprawami.

Marszałek. Sprawy te podług mego zdania nie dotyczą tego samego przedmiotu, chyba tylko o tyle, że część tych spraw została poruszona w jednym wniosku p. Hupki, ale sprawozdanie komisyi agrarnej obejmuje także wniosek p. Potoczka, który z wnioskiem p. Hupki nie stoi w bezpośrednim związku.

Mimo to jednak, jestem gotów zastosować się do życzenia, jeśli Wys. Izba wniosek ten uchwali.

P. Górka. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Górka.

P. Górka. Popieram wniosek p. Bernadzikowskiego, bo konstatuję pewną pokrewność spraw z tego powodu, że drugi ustęp punktu, który obecnie jest na porządku dziennym, łączy się z tamtym wnioskiem p. Hupki. Więc dyskusya byłaby podwójnie przeprowadzona, dlatego popieram ten wniosek i proszę także o przestawienie tego punktu.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu co do wniosku formalnego? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Pilat.** Wysoka Izbo! Ja pozwolę sobie wnioskowi p. Bernadzikowskiego jak najbardziej stanowczo się sprzeciwić. Wnioski, z których obecnie zdaję sprawę, różnią się w bardzo znaczny sposób od wniosku, który będzie przedstawiony pod numerem 38. porządku dziennego.

Po pierwsze chodzi tu o wniosek p. Potoczka o posiadłościach rentowych, który to wniosek w żadnym nie stoi związku z punktem 38. Jest to wniosek całkiem odrębny, dotyczy instytucyi, która z prawem spadkowem w związku nie stoi i nie potrzebuje stać, a co do którego Komisya wnosi tylko rezolucyę do Wydziału krajowego.

To jest jedno, a teraz druga sprawa. Wnioski, w drugiej części sprawozdania komisyi wymienione, odnoszące się do zmiany przepisów ustawy cywilnej, te wnioski do kompetencyi Sejmu nie należą, wychodzą poza ramy upoważnienia, które w ustawie z 1-go maja 1889 udzielone zostały ustawodawstwu krajowemu. Wnioski te mają zakres szerszy niż ustawa z 1. maja 1889 zakreśliła dla ustawodawstwa krajowego, a szerszy dlatego, że będą się odnosiły nie tylko do tych posiadłości, których dotyczyć będą ustawy krajowe na mocy ustawy z 1. maja 1889 poddane osobnym przepisem spadkowym, ale ewentualnie odnosić się będą i do innych posiadłości, a mianowicie posiadłości mniejszych niż te, których te ustawy krajowe dotyczyć będą!

Z tego zatem względu proszę, żeby Wys. Izba raczyła zostawić ten punkt jak jest na porządku dziennym postawiony, a nie łączyć go z tamtym przedmiotem, bo i tak jedno musiałoby być omawiane po drugiem, a nie jedno równocześnie z drugiem, więc dwóch dyskusyi w żaden sposób się nie uniknie, a nawet nie wiem, jakby się uniknąć dało.

Marszałek. Przystępujemy do rozstrzygnięcia kwestyi formalnej. P. Bernadzikowski wyraził życzenie, żeby punkt 12. porządku dziennego na razie usunąć i odłożyć aż do punktu 38., t. j. do wniosku p. Hupki w sprawie projektu ustawy krajowej.

Wyraziłem gotowość zastosowania się do tego życzenia, jeżeli Wys. Izba uchwałą swą ten wniosek poprze. Poddam więc wniosek pod głosowanie, jakkolwiek zaznaczam, że prawo to podług regulaminu przysługa marszałkowi, a zaznaczam dlatego, żebym kiedyś nie był posądzony, że w innej sprawie do uchwały Izby może się nie odwołam. Więc, kto się oświadcza za wnioskiem formalnym p. Bernadzikowskiego, zechce powstać (38 posłów). Proszę o próbę przeciwną, kto jest przeciw temu wnioskowi, zechce powstać (49 posłów). Wniosek upadł. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. dr. **Pilat** (Zaczyna czytać sprawozdanie z all. 197).

Sekretarz p. **Urbański.** Wnoszę o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosków komisyi.

Sprawozdawca p. dr. **Pilat** (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Wniosek posła Potoczka o włościach rentowych i wniosek posła Hupki o zagrodach niepodzielnych przekazuje się Wydziałowi krajowemu z poleceniem rozpatrzenia sprawy objętej tymi wnioskami, porozumienia się z c. k. Rządem i wysłuchaniu opinii Banku krajowego, tudzież krajowej Komisyi dla spraw rolniczych i przedłożenia odpowiednich wniosków na następnej sesyi sejmowej.

II. Wzywa się c. k. Rząd, aby przedłożył i przeprowadził w drodze konstytucyą wskazanej następujące zmiany w przepisach spadkowych ustawy cywilnej odnośnie do posiadłości rolniczych:

1. Jeżeli w spadku znajduje się posiadłość rolnicza, natenczas zniesienie wspólności majątkowej odnośnie do tej posiadłości nie musi nastąpić na żądanie jednego ze współspadkobierców, lecz może być odroczonem aż do lat pięciu, względnie aż do pełnoletności najstarszego z współsukcesorów. Decyzya w tym względzie należy do sądu spadkowego, który orzekać będzie na żądanie jednego z współsukcesorów lub jego opieki.

2. Każdy ze współsukcesorów i również małżonek pozostały przy życiu, jeśli jest współwłaścicielem posiadłości spadkowej może objąć posiadłość spadkową na podstawie oszacowania. Jeśli kilku współsukcesorów chce skorzystać z tej możności, natenczas pierwszeństwo służy najpierw temu, którego wyznaczył spadkodawca, następnie małżonkowi, jeśli jest współwłaścicielem przynajmniej w połowie. Sąd spadkowy w myśl oświadczenia się większości interesowanych decydować będzie o tem, kto ze zgłaszających się przy równych zresztą warunkach ma objąć posiadłość spadkową, a ewentualnie, któremu ze spadkobierców i jaka posiadłość ma być przydzieloną, jeśli ich więcej znajduje się w spadku.

3. Jeśli pomiędzy współspadkobiercami nie nastąpiło porozumienie co do sposobu podziału posiadłości rolniczej, znajdującej się w spadku, natenczas Sąd spadkowy uprawniony jest po wysłuchaniu znawców rolniczych i przy pomocy geometry podzielić grunta wspólne pomiędzy współspadkobierców, oraz wyznaczyć, komu mają przypaść budynki, których wartość przy oznaczeniu wysokości sched uwzględnić należy.

4. Jeśli spadkodawca postanowił, że jeden ze współspadkobierców ma mieć prawo objęcia posiadłości rolniczej, należącej do spadku, natenczas, o ile nie rozporządził inaczej, wartość tej posiadłości ma być przyjętą na podstawie przychodu czystego, jaki posiadłość stosownie do swego dotychczasowego przeznaczenia może dawać trwale przy porządnem gospodarowaniu.

5. Jeżeli spadkobierca sprzedaje swoją schedę trzeciej osobie, natenczas inni współspadkobiercy mają prawo pierwokupna. Termin dla wykonania tego prawa wynosi trzy miesiące. Prawo to przechodzi na dziedziców.

Bliższe postanowienia co do tego, do jakich spadków mają być zastosowane powyższe przepisy, pozostawione są ustawodawstwu krajowemu.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Głos ma p. Trzecieski.

P. **Trzecieski.** Wys. Sejmie! Bardzo pięknie i trafnie określa sprawozdawca właściwy cel reform agrarnych słowami, iż zmierzają one do tego, by posiadłości rolnicze utrzymać można jak najdłużej w ręku rodziny. Nie ulega wątpliwości, że we wszystkich sferach jest naszem zadaniem utrzymać posiadanie ziemi w powołanych rękach, jako podstawę egzystencyi narodowej. Niestety ustawodawstwo krajowe nie dozwala nam powziąć tych uchwał, któreby wydały się ku temu celowi koniecznemi, szczupły zakres ustawodawstwa sejmowego nie sięga tak daleko, a jednak faktem jest, że szczególnie w stanie włościańskim groza przejścia ostatniej nawet chaty i kawałka pola przy niej w drodze jakiegoś często nawet przypadku w obce ręce, jest ogromna.

Wiele znam faktów, że wskutek jakiejś zwady cała rodzina w dalszym ciągu procesu traciła ostatnią podstawę swej egzystencyi, tę chatę, ten ogród i kawałek pola, które ich żywiły. Ale nigdzie tak daleko nie idzie obawa łatwej sprzedaży tej ostatniej podstawy egzystencyi rodziny na licytacyi, jak u nas.

Gdyby to trafiło tylko tego, który zawinił, czy przez zły czyn, czy dał się omamić, a były wypadki, że prostą domieszką do trunku doprowadzano włościanina do wywłaszczenia, ale trafia żonę, dzieci, całą rodzinę gubi niezasłużenie.

I tak często licytacye się mnożą, a nie mamy ku temu żadnej obrony.

Włościanie nasi w ostatnich latach bardzo znacznie emigrują za morze do Ame-

ryki północnej i tam w Stanach Zjednoczonych spostrzegają ze zdziwieniem większą obronę przed grozą wywłaszczenia przymusowego, niż u nas. Tam są ustawy, daleko dalej włościanina i wogóle małego posiadacza broniące. Niemal we wszystkich stanach są tam przepisy, że nie wolno bez zezwolenia żony, bez zezwolenia opieki dzieci, rodzinne sprzedawać posiadłości i wogóle wyrzucać z ostatniego domu i kawałka ogrodu. W niektórych krajach Stanów Zjednoczonych wyłącznie takie posiadłości mogą być wartości tylko 500 dolarów, w innych wartość wyłączna dochodzi nawet do 5.000 dolarów.

Nie będę przypominał, że nie trzeba tak daleko szukać takich ustaw. Bliżej nas w Serbii, w Bułgaryi i w różnych innych krajach obowiązują ustawy podobne. U nas nie ma zastrzeżenia — prosta pomyłka, zły interes doprowadza włościanina bardzo często do licytacyi. Jeżeli więc reformy agrarne podjęte będą w wyższym stylu, a mojem zdaniem ostatni na to czas, to niewątpliwie i w tym kierunku zwróciłby trzeba uwagę, żeby wobec panującej u nas jeszcze niestety lichwy w różnych pozorach i postaciach i wobec wyzysku i mogę powiedzieć wobec większej dobroduszności należy bronić, by rodziny nie były tak na nieszczęście narażane jak są dotychczas, trzeba bronić, żeby własność ziemska była utrzymana, o ile można środkami najdalej idącymi w rękach tych, którzy są potomkami od wieków ludzi pracujących na roli i nie powinni być bez wielkiej szkody narodowej z zagrody swej wyruszanymi.

Indywidualne tylko moje wypowiadam tu zapatrywania, prosząc, żeby przy badaniu rozważono te w licznych państwach istniejące ustawy, szczególnie powstałe w nowych czasach, powinniśmy się zwrócić do rządu z żądaniem, aby na drodze właściwej parlamentarnej, uzyskał pewną ochronę, posiadłości rolniczych dość daleko idącą, zresztą do naszych stosunków odpowiednią i wogóle obronę pewnego minimum egzystencyi. Niech ta ojcowiwizna będzie tak szanowaną w ustawach, jak ją szanują uczucia ludu naszego. Ileż to widzimy wypadków, że i po 3 pokoleniach, chociaż ktoś sprzedał lub stracił wszelkie prawa, powraca do ojcowizny, a nie słyszeliśmy, żeby przychodniom z daleka odmówiono wstępu do rodzinnej niegdyś zagrody. Tak dalece wywłaszczenie nie leży w przekonaniach ludu naszego, że wiele wypadków mógłbym przytoczyć, iż po sprzedaży na licytacyi gospodarz ten nierozumiejąc właściwie co się stało, dalej nazywa sprzedaną chatę domem własnym i jeżeli nie może spać pod strzechą, to śpi przynajmniej na polu obok strzechy. Więc przy badaniu reform agrarnych rozważać możeby należało, czy nie dałoby się może wogóle przy panującej nawet zasadzie: Laisser faire laisser aller!" przecież jakąś ochronę minimalnej egzystencyi rolników uzyskać. (Brawa).

Marszałek. Głos. p. Vayhinger.

P. Vayhinger. Wysoki Sejmie!

Przedewszystkiem oświadczam, iż nie przemawiam imieniem Wydziału krajowego, jako jego członek, tylko w imieniu własnem, a spowodowała mnie do zabrania głosu ta okoliczność, iż wniosek p Potoczka o włościach rentowych, z którym się w zasadzie zgadzam — (nie rozbieram jeszcze szczegółów, bo to dalszej podlega dyskusyi) — połączono z wnioskiem p. Hupki całkiem odrębnej natury jedynie dlatego, ażeby zaznaczyć niepodzielność gruntów włościańskich i niejako w Wys. Sejmie zatwierdzić myśl tę i Wydziałowi krajowemu dać pewną dyrektywę dalszego postępowania. Otóż ta sprawa niepodzielności gruntów toczy się od lat dawnych, a pierwszy raz była w Sejmie galicyjskim, choć nie w tym budynku, omawianą bardzo szeroko w r. 1868 przez dni kilka i znaczną większością głosów uchwalono wtedy zniesienie wszelkich ograniczeń dzielenia własności ziemskiej i zniesienie wyjątkowych ustaw o dziedziczeniu gruntów chłopskich. Do tej większości zaliczali się ówcześni konserwatyści, ludzie niezwykłej miary. Za wolnością dzielenia gruntów, za równouprawnieniem spadkowem, przemawiali wówczas pp. Dzwonkowski, Gniewosz, Cezary Haller, Krzeczunowicz, Kabat, hr. Adam Potocki, Popiel, Rogawski, Wężyk i hr. Henryk Wodzicki. A śp. Krzeczunowicz, którego wszyscy tak wysoko cenili i którego jeszcze do dziś dnia kraj we wdzięcznej zachowuje pamięci, zakończył przemówienie swoje słowami (czyta): „Z czasów pańszczyźnianych została jeszcze niewola niedzielności gruntów, my chcemy aby ten ostatek niesnaski z czasów pańszczyznianych został usuniętym. Stając na stanowisku ustawodawcy, spodziewam się, iż każdy powinien sądzić potrzebę wydania ustaw głównie podług tego, jak ta potrzeba u ludu się manifestuje. Potrzeba dozwolenia bezwzględnej dzielności gruntów manifestuje się moi Panowie przez przeciąg lat tylu, manifestuje się dzieleniem, mimo ustaw dzielenie zakazujących. Powróćmy ten zwyczaj, który stał się powszechnym, zamieniając go w ustawę, uczynimy zadość obowiązkowi naszemu". Konserwatystami naówczas byli reprezentanci chłopscy, którzy za wnioskiem mniejszości, tj. przeciwko wolności dzielenia gruntów przemawiali, a to: ks. Stępek, ks. Ozarkiewicz, Kowalski, Korol,

a sprawozdawcą komisyi mniejszości był poseł Skrzyński. I ten w swem przemówieniu, zasadzie dzielenia gruntów się nie sprzeciwiał, tylko uważał to za przedwczesne i mówił tak (czyta): „Ja sądzę, iż byłoby to oględniej, gdybyśmy zaczekali, aż taka oświata jak gdzieindziej a przynajmniej wyższa jak dzisiejsza się rozwinie, zanim tę niebezpieczną wolność dzielenia zaprowadzimy".

Otóż sądzę, że przez lat 30 oświata u ludu znacznie postąpiła. Lud już uświadomiony o swych potrzebach i nie życzy sobie tego. Mimo, że tego sobie nie życzy, mimo, że to jawnie przez swoich reprezentantów tu w Sejmie, na wiecach i w licznych petycyach objawia.

(Głosy: Tak jest).

mimo to przychodzicie Panowie z wnioskami, które tylko ludu dotyczą i jego uszczęśliwić mają..

Przed dwoma laty wystąpił p. Pilat z wnioskiem, na pozór bardzo niewinnym o minimum parceli. Był to jednak wniosek tylko na pozór niewinny, bo nie obejmował tylko minimum parceli, ale mieścił w sobie zakaz dzielenia wszelkich gruntów dużych i małych, gruntów małej własności i dominikalnych i dlatego tak znaczną większością głosów odrzucono go, a właściwie z paradą pogrzebano, bo odesłano do Wydziału krajowego. Po dwu latach milczenia wystąpił p. Hupka z dwoma wnioskami agrarnymi, także obejmującymi zakaz dzielenia gruntów, ale p. Hupce nie chodziło już o minimalną parcelę, już nie o to, że tam pługiem nie będzie można obrócić — niech się te małe grunta dzielą, jak chcą, jemu chodzi o zakaz dzielenia gruntów średnich.

I dopiero gdy znowu przeciw tym wnioskom powstała opozycya w kraju, wtedy komisya agrarna chciała znowu je inaczej zmodyfikować i przyłączyła się do wniosku p. Potoczka, ażeby je z tym wnioskiem łatwiej przemycić. Ale zawsze przebija wszędzie ta sama myśl ograniczenia wolności obrotu własnością ziemską, nadania ustaw wyjątkowych, a włościanie ustaw wyjątkowych dla siebie nie życzą, ani chcą być równouprawnionymi. (Brawa).

Gdy się obejrzymy za motywami Szan. Panów we wszystkich tych wnioskach, to uderza jeden, który zawsze powraca jako pewnik, że mała własność rolnicza, włościańska, upada niepomiernie, że przyczyną tego jest dzielenie gruntów, a więc, chcąc ratować tę małą własność, trzeba tę przyczynę usunąć, tj. wolność dzielenia gruntów znieść. To jednak jest aksyomat postawiony, ale nieudowodniony.

Ja nie przeczę, że rolnicy od lat utyskują z powodu niekorzystnych stosunków ekonomicznych, ale te stosunki nie dotykają wyłącznie naszego chłopa, tak samo dotykają i własność średnią; te niekorzystne ekonomiczne stosunki obejmują całą Europę, jak nam wszystkim wiadomo, a o przyczynach tego mówić nie potrzebuję. Ale twierdzenie, jakoby nasz stan włościański szedł do ruiny, jest zanadto śmiałe i nieprawdziwe.

Wiadomości statystyczne Wydziału krajowego a i nasze doświadczenia stwierdzają, że byt naszego chłopa znacznie się polepszył. Chłop postąpił w cywilizacyi nadzwyczaj, a z postępem tym ma wyższe wymagania, potrzebuje teraz i gazety i książki; ma więc daleko większe potrzeby niż dawniej.

Gdy zaś ciężary publiczne nadmiernie wzrosły w przeciągu kilkudziesięciu lat, więc lud nasz do zaspokojenia wszystkich tych potrzeb odpowiedniego źródła nie ma i emigruje, szukając tych źródeł; ale w całości biorąc, stan chłopów polepszył się znacznie, a na to najlepszym dowodem jest ta ilość ziemi, jaką chłopi nabyli od czasów podzielności gruntów do dziś z gruntów dominikalnych

Dokładnej statystyki pod tym względem nie mamy; wiadomości statystyczne ubolewają, że dokładnych dat pod tym względem nie ma. W roczniku z r. 1886 w tabeli 4. tak jest powiedziane (czyta):

Przy pomiarze stałego katastru w latach 1847 do 1859 było gruntów:

większej własności 5,686.147 morgów, t. j. 42·98%,

mniejszej własności 7,477.018 morg., t. j, 57·02%.

W r. 1875 było:

gruntów większej własności 5,733.000 morg., t. j. 42·35%,

gruntów mniejszej własności 7,855.902 morg., t. j. 57·65%.

Więc od czasu starego katastru do r. 1875 w przeciągu lat około 20 widoczny jest wzrost mniejszej własności o 0·63%, to jest o 88.588 morgów.

Według rocznika statystycznego Wydziału kraj. z r. 1891 wynosiła większa własność tylko 5,372.270 morgów, to jest 39·38% całej powierzchni, ubyło więc od tego czasu 350.730 morgów, a doliczywszy poprzednie 88.588 morgów, ubyło razem większej własności 439.318 morgów. Ale jeżeli weźmiemy na uwagę, że to było 10 lat temu, że przez ten czas parcelowanie dalej szło i idzie, to można przyjąć, że blisko pół miliona morgów ubyło większej wła-

sności i przybyło chłopom, a licząc morg ziemi po 100 zł., mamy nabytek ziemi za 50 milionów zł. na rzecz chłopów. Więc co tu mówić o upadku ekonomicznym chłopów?!

Drobna szlachta, szczególniej w zachodniej Galicyi przerażająco ginie.

Nie ma dokładnych wykazów pod tym względem, tylko przed 12 laty sam zbierałem między znajomymi o tem wiadomości w sąsiednich powiatach i dowiedziałem się, ile to tych średnich obszarów znikło i tak (czyta):

W powiecie sądowym Nowotarskim rozparcelowano całe dobra: Harklowa, Waksmund, Ludzimierz, Lasek, Krauszów, oraz część dóbr Biały Dunajec, Zakopane i Zabsuche.

W pow. sąd. Czarno-Dunajeckim nabyli chłopi państwo Czarny Dunajec o 6.000 morg., Wójtowstwo, czyli Dzianisz, dalej Odrowąż i Siemiankowice.

W pow. grybowskim całe dobra: Krużlowa niżnia, Bukowiec, Biała wyżnia, Kąclowa, Bojczanowa, Bogusza, Ptaszkowa i część dóbr Komiuszowa, Brzana dolna, Berdyczów, Sędziszowa, Siołkowa, Zborzowice i Wojnarowa.

W pow. limanowskim całe dobra: Męcina, Siekierczyna, Bałazówka, Walowa góra, Pisarzowa, Makowice, Wilkowisko, Szyk, Morderka i części dóbr: Stara wieś, Przyszowa, Piekiełko, Koszary, Jadamwola.

W pow. sąd. staro-sądeckim rozparcelowano klucz łącki, t. j.: Łącko, Czerniec, Maszkonice, Kicznia, Zalesie, Zarzecze i Zagórzyn, dalej dobra Piwniczna z Majerzem, Kokuszka i Zabrzeż.

W pow. dobczyckim całe dobra: Bojańczyce, Gruszów z Wieżą, Krzepawiec, Liplas, Mierzeń, Nowawieś, Sieraków, Zaleszany, Zegartowice, oraz część dóbr: Bilczyce, Dziekanowice, Gdów, Kędzierzynka, Poznachowice, Skrzynka.

W pow. dąbrowskim dobra: Zdziary, Pasieka i część dóbr Wielopole, Sikorzyn, Laskówka, Kłyż, Radgoszcz i t. d.

W pow. sąd. wiśnickim dobra: Leszczyna, Boczów, Rozdziele górne i dolne.

W pow. ulanowskim: Majdan borczański i jarosiński, oraz część dóbr: Bieliny, Dąbrowice i Ulanów i t. d.

A więc to średnia własność niknie i upada i zupełnie się zgadzam z p. Pilatem, że uważałbym za bardzo złe, gdyby ta średnia własność zupełnie znikła, gdyby u nas pozostał taki stan, jak we Włoszech, gdzie są tylko latifundia i drobna własność i to jako złe nie tylko ze względów ekonomicznych, ale także i to jeszcze więcej ze względów społecznych i narodowych. Bo przecież na tej drobnej szlachcie, demokratycznie się dawniej rządzącej, opierała się potęga i wielkość Polski i dopiero, gdy jej rządy przeszły w ręce kilku magnatów i możnowładców, Polska zaczęła upadać i upadła, a w czasie upadku nikt, tylko ta drobna szlachta w konfederacyi barskiej zbrojnie zaprotestowała przeciw podziałowi ojczyzny. (Brawa).

Po podziale kraju jakiż przedstawiał się obraz w Galicyi? Panowie wydawali bale i festyny dla jenerałów, gubernatorów i Kreishauptmanów, mowa panująca była niemiecka lub francuska, a polska była wepchnięta do garderoby i przedpokojów, miasta nasze były zniemczałe, biurokracya niemiecka, kupiectwo tak chrześcijańskie, jak żydowskie było niemieckie, a językiem towarzyskim był język niemiecki.

Chłop nasz jęczał w poddaństwie, o narodowości nic nie wiedział i rad był ze zmiany rządu, bo mógł iść użalić się na swego mandataryusza do cyrkułu, jak wtedy nazywano, a tylko w tych dworkach szlacheckich przechował się mimo ucisku i upadku patryotyzm, tam przechowały się obyczaje dawne ze swojemi zaletami i wadami, tam przechowała się tradycya polska, mowa polska i pieśń polska. I z tych dworów i dworków szlacheckich wychodziły zastępy zbrojne do legionów, do powstań narodowych w r. 1830, 1846 i 1863 i z tych dworów i dworków rozchodzi się gorąca miłość ojczyzny od r. 1848 do miast i rozszerza się dalej pod strzechy wiejskie. Dlatego to bardzo ubolewam, gdy widzę, że stary dwór szlachecki z lamusem i sadem zanika z powierzchni ziemi i na tem miejscu powstają zagony, a jeszcze bardziej ubolewam, gdy widzę, że taki dwór szlachecki przechodzi w ręce obce, gdy tam rozbrzmiewa język niemiecki z akcentem pruskim lub żargonem żydowskim. (Brawa).

Średniej własności więc grozi takie wielkie niebezpieczeństwo, a panowie nic o tem nie myślicie i nic nie robicie, by ze względów ekonomicznych i nas samych ograniczyć dzielenia jej do pewnego quantum, lecz narzucacie chłopu, który nie chce tego. I czyż można się dziwić, że chłop Wam, moi panowie nie dowierza, że podejrzywa, czy w tem nie jest jakaś podrywka? (Brawa i oklaski).

Ja Was moi Panowie nie podejrzywam o tak niskie stosunki, ja tłumaczę to sobie w odrębny a prosty sposób. Gdy Prusy pogromiwszy Austryę i Francyę wzrosły w pierszorzędną potęgę Europy, wówczas zapanował w Austryi duch kopiowania wszystkiego co niemieckie. Stamtąd bierzemy wszystką

ustawę jak np. powszechną służbę wojskową, jednorocznych przymusowych ochotników,

(Wesołość).

stamtąd dostaliśmy podatek rentowy i osobisto-dochodowy, dobrą procedurę sądową ze źle urządzoną registraturą i ze śmiesznemi togami i biretami dla sędziów, stamtąd wreszcie pikiel hańby dla żandarmów.

(Brawa — Wesołość).

Wszystko to się kopiuje i tak samo było, że w Austryi przyszedł rząd do parlamentu z ustawą Erbfolgsordnung in Bauerngüter. Ale rząd tu był rozważny, wiedział, że tego nie można narzucić, więc przedłożył Ramengesetz i powiedział, że pozostawia poszczególnym krajom wolność przyjęcia tej ustawy. Koło polskie nie sprzeciwiło się wówczas tej ustawie, bo to był ważny bardzo precedens, że tak ważna sprawa, dotykająca prawa cywilnego, pozostawiona jest autonomii kraju; dlatego Koło nie oponowało. Ale samej ustawy Koło polskie nie uznawało, przeciwnie mowca Koła polskiego nadzwyczaj skrytykował ten projekt, a ten sam mowca potem w piśmie prawniczem wyraził się o tym projekcie tak: (czyta)

„Wątpię, ażeby ze stanowiska ściśle ekonomicznego niepodzielność ziemi dała się stanowczo obronić. Wolność dzielenia i niepodzielność ma swoje zalety i wady. Jednakże o ile sądzę, ekonomiczna waga leży ostatecznie we wydatności produkcyi. A pod tym względem wolność dzielenia niewątpliwie pewniej do celu prowadzi, aniżeli niepodzielność. Skoro bowiem większy obszar ziemi dostanie się raz w ręce niedołężne, to już przez cały czas trwania tej własności, ziemia ta mniej produkuje, aniżeliby według prawideł ekonomicznych produkować powinna. Zatem dla mnie nie ulega wątpliwości, że bogactwo krajowe na tem traci.

Przeciwnie, jeżeli ziemię wolno dzielić, wtenczas właściciel ekonomicznie słabszy, musi ją po kawałku tracić, a w jego miejsce nabywa ją ten, kto jest ekonomicznie silniejszy. Ten nietylko na kawałkach wydatniej produkować będzie, ale skupi przez nabywanie rozdrobnione kawałki w swem ręku i na wszystkich produkcyę do prawidłowego doprowadzi stopnia.

Tym mowcą Koła polskiego i krytykiem był JE. Madeyski. Zdaje mi się, że zdanie takiego teoretyka prawnika i prawnika praktyka ma wielkie znaczenie i że jego słowa więcej przemawiają do przekonania, aniżeli teorye profesorów niemieckich. Ale teraz już i w Niemczech inne zaczyna objawiać się pod tym względem przekonanie. I tak Dr. Buchenberger, prezydent badeńskiego ministerstwa skarbu w książce swej p. t. Grundzüge der deutschen Agrarpolitik w wydaniu z r. 1899 pisze tak: (czyta)

Przeczytam to w niemieckim języku, bo sądzę, że argumentacya niemieckich uczonych w niemieckim języku prędzej trafi do przekonania Panów (czyta):

„Endlich ist der Sozial-politische Vorzug der möglichsten Zugänglichmachung der Anteilnahme am Besitz von Grund und Boden an weiseste Volkskreise nicht zu unterschätzen.

Eine sturze Bindung der einmalgegebenen Grundeigentumsverteilung würde neben der im Besitz befindlicher Grundbesitzerkaste ein eigentumsloses Landproletariat mit all den üblen Folgen die ihm anhaften, scheffen und den Zug in die Grossstädte vom flachen Lande weg ins ungemessene vermehren. Auch den bescheidensten Existenzen auf den flachen Land sollte die Erwerbung eines Stückchens Boden rechtlich und thatsächlich nicht im: möglich gemacht sein'

Den dieser Eintritt in die besitzende Klasse schleift vorhandene Gegensätze ab, ermöglicht ein weiteres Aufklimmen auf den sozialen Stufenleiter und die Aussicht des wirtschaftlichen Vorwärtskommens auf der eigenen Scholle erzeugt erst oder verstärkt doch jene wirtchaftlichen Tugenden des Fleisses und der Sparsamkeit, die eine wesentliche Vorbedingung der sittlichen Lebensführung bilden".

A dalej uznając pożądaną niepodzielność gospodarsłw w niektórych okolicach górskich mówi: (czyta).

„Aus diesen Gründen ist in solchen Gegenden die Aufrechterhaltung der Gebundenheit des Grundeigentums entschieden wünschenswert. Denn sie verhindert die beliebige Bekleinerung der Anwesen im Wege des Verkauf sowie die Aufteilung im Erbgang und nötigt einen Theil der nachwachsenden Generationen zum Abzug (Auswanderungszwang) verhütet ales Zustände der örtlichen Übervölkerung, an denen so viele Waldgegenden Deutchlands heute leiden".

Twierdzi więc, że w niektórych okolicach utrzymanie niepodzielnej zagrody: „Bauernhöfe" jest pożądane, mianowicie w górach, ponieważ gospodarstwo rolne opiera się tam na kilkorakiem sposobie uprawy, dalej ponieważ zapobiega to przeludnieniu i zmusza do emigracyi „zur Zwangsemigration", uważam takie ustawy jako środek do przymusowej emigracyi.

Panowie ale nie żądacie emigracyi, staracie się temu zapobiedz, a z drugiej strony chcecie ustawy wprowadzić, które do emigracyi zmuszają.

(Brawa i oklaski z ludowych ławek).

(P. Okuniewski. Socyalistów boją się a ich sami tworzą).

Drugi uczony niemiecki Dr. Theodor Freiherr von der Golty Regierungsrath u. Professor an der Rheinischen Wirthembergischen Uniwersität w publikacyi swej p. t. Vorlesungen über Agrarwesen und Agrarpolitik z r. 1899 pisze tak (czyta).

„Als Regel muss die Freiheit bezüglich Zerteilung und Vererbung des Grundbesitzers gelten. Man kann nicht bestimmen wie zahlreich und wie gross die einzelnen Grundbesitzungen an jeden Ort sind zu jeder Zeit sein sollen. Wenn man nicht der Sozialdemokratie einen bedrohlichen Vorschub leisten will, so darf man den Zuwachs im Bewohnern nicht von dem Bodenbesitz ausschliessen. Im Gegentheil ist nach Möglichkeit dafür zu sorgen, dass die Arbeiter ländliche wie industriele in den Besitz eines kleinen Stückchens gelangen.

Dies macht ihre wirtschaftliche Existenz sicherer, erhabt ihre zufriedenheit ihre Heimats und Vaterlandliebe".

Dalej oświadcza się za minimum parceli i zatrzymaniem Bauerhöfe gdzie taki zwyczaj panuje.

„Auch bei diesen Bauernhöfen empfielt es sich nicht, den jeweiligen Besitzer irgendwie zu verhindern, bei Lebzeiten sein Gut ganz oder theilweise zu veräussern oder durch Testament die Teilung unter die Kinder zu verfügen.

Wo noch wie es unvereinzelt vorkomtgesetzliche Vorschriften bestehen, dass gewisse Bauerngüter ungeteilt bleiben und auf Erben übergehen müssen, mag man sie erhalten, so lange keine grossen Unzuträglichkeiten daraus erwachsen, aber sie neu einzuführen, ist kein Grund vorhanden.

Die Gefahr der Gegenwart ist die, dass der Latifundenbesitz und gleichzeitig der Pachtbetrieb überhand nimt

Tak mówią najnowsi agrarzyści niemieccy, a lekcye, które Panowie nam czytacie, są ze starego elementarza wyjęte (wesołość). Śp. Krzeczunowicz wiedział, że trzeba uchwalać tylko takie ustawy, które są praktyczne i które według naszych stosunków w naszym kraju zastosowane być mogą.

Co do tego nie będę się dalej rozwodził, bo to nie jest przedmiotem dyskusyi, tylko w ogóle zaznaczę co do niepodzielności gruntów, żebyśmy raz sobie z tem dali spokój i zerwali (brawa).

Lud sobie radzić umie i potrafi, a najlepszym tego dowodem jest wniosek Potoczka, który dąży do zaradzenia złemu i on dalej sobie radzić będzie. Dlatego wnoszę, by wniosek Potoczka odesłano do Wydziału krajowego, z tem poleceniem i t. d. ale opuścić należy słowa: „wniosek Hupki" bo on nie ma z tem żadnego związku.

Dalej stawiam drugi wniosek, aby te wszystkie rezolucye: „wzywa się c. k. Rząd i t. d. opuścić i przejść nad nimi do porządku dziennego (brawa i oklaski).

Jest za krótki czas, aby się można było nad temi rezolucyami zastanowić, wczoraj je dostałem, traktują one o zmianie ustawy cywilnej i spadkowej, trudno by dziś już ktoś mógł o nich wydać sąd, i żeby Sejm, ciało poważne, wydać jakąś enuncyacyą, że w tym kierunku z góry sobie zmiany ustawy cywilnej.

Rzecz zanadto paważna, trudna i wymaga głębszego zastanowienia.

W dalszym porządku dziennym jest znów wniosek na zmianę ustawy spadkowej, tu ma być zmiana ustawy spadkowej w jednym, tam w drugim kierunku, ja się w tem wszystkiem nie mogę połapać, jak ta rzecz pod względem prawnym będzie wyglądała. Pod względem praktycznym teraz. Mamy uchwalić: wzywa się c. k. Rząd ?..

Ile my moi Panowie takich rezolucyj wysłali do Rządu, w ważniejszych nas i obchodzących sprawach i Rząd nic nie odpowiedział, nie tylko na rezolucye, ale na ustawy, które nas bardzo blisko dotyczą, a które były uchwalane. Przed 10 laty uchwaliliśmy ustawę o przymusowym ubezpieczeniu od ognia, dotąd nie ma ani odmowy, ani sankcyi, to jest lekceważenie ogromne. I my co roku piszemy i wysyłamy rezolucye, aby rzucili je do kosza.

Czyż można przypuścić nawet, choćby Rząd był dla nas życzliwy, by na żądanie Galicyi chciał zmienić ustawę cywilną, skoro inne prowincye tego się nie domagają. Czyż można przypuścić, by Rząd zmienił ustawę spadkową, czy dla chłopów, czy dla wszystkich, skoro przed kilku laty wydał już Erbfolge für Bauergüter w innej formie.

Wobec tego uważam te rezolucye nietylko za zbyteczne ale jako uwłaczające powadze Wys Sejmu. Dlatego proszę przejść nad niemi do porządku dziennego.

(Brawa, oklaski, posłowie gratulują mowcy).

Marszałek. Głos ma zapisany Czajkowski.

P. Wład. Wiktor **Czajkowski.** Na tak świetną mowę dygnitarza Wydziału krajowego nie jestem w stanie odpowiedzieć wyczerpująco niemając pod ręką dostatecznego materyału dat statystycznych, jednak kilka twierdzeń Szanownego mowcy nie chcę pozostawić bez odpowiedzi.

Dwie są drogi traktowania wnioski. Jedna droga, to droga dodatniej pracy, wniosek przechodzi przez alembik obrad, wszystko co złe odrzuca się, co dobre pozostaje i przychodzą inne myśli, które wniosek olepszają.

Jest jeszcze druga droga agitacyi. (P. Krempa: To jest nieprawda). Co jest nieprawdą?! Powiedziałem, że dwie drogi są możliwe — jedna rzeczowej dyskusyi, druga agitacyjna droga, która nie wchodząc w meritum rzeczy z góry oświadcza się przeciw całemu wnioskowi. To jest środek nadzwyczaj radykalny i skuteczny, podobnie jak lekarstwo, które zaproponował jeden lekarz, na ból głowy, tj.. aby głowę uciąć, kto na tę drogę wstępuje, nie powinien się żalić, że Sejm nic nie robi — bo do pozytywnej roboty nie wystarcza agitacya ani obstrukcya, lecz bezstronna praca rzeczowa.

Takiego sposobu traktowania rzeczy nie spodziewałem się, spodziewałem się większej bezstronności u członka Wydziału krajowego w traktowaniu rzeczy, tem bardziej, że ten wniosek przyjdzie do jego rąk. P. Vayhinger już z góry oświadczył, że wniosek obecny podobnie jak wniosek p. Pilata dotyczący minimum parceli, zostanie pogrzebany.

Lecz skoro on, jako przyszły referent zapowiada funkcye mistrza de pompes funebres — to obecnie spodziewaliśmy się rzeczowej odpowiedzi.

Mówił jednak tu tylko o własnościach włościańskich, kiedy wnioski komisyi dotyczą średniej własności rolniczej. To pierwszy nie jedno i to samo.

Szanowny poseł powiedział nam, jak trzeba szanować dworki zagrody szlacheckie, ale kiedy takie wnioski się pojawiły on pierwszy je zwalczał.

Ustawa ramowa nie ma takich wyrażeń jak Bauernhöfe, tam mówi się tylko o średniej własności, a więc tak samo szlacheckiej jak nieszlacheckiej i włościańskiej. P. poseł cytuje tu mowy znakomitych posłów z roku 1868 i powiada, że głosowano wtedy za usunięciem zakazu dzielenia gruntów w ogóle

Ten zakaz i dziś i wtedy musielibyśmy uważać za anachronizm. Gdyby ta sprawa była traktowana dziś w Sejmie, wszyscy zanią głosowalibyśmy, ale niech szanowny poseł, członek Wydziału krajowego nie identyfikuje rzeczy, które są różne, tam chodziło o wolność dzielenia gruntów w ogóle — ta wolność i dziś zostaje nikt jej znosić nie [illegible] chodzi tylko o usunięcie nadużyć dzielenia pewnych całości gospodarczych których wartość przez podział się zmniejsza.

P. Poseł cytuje ludzi nauki i p. Pilat jest także członkiem nauki, referat jego liczy się z najnowszemi wynikami nauki. Jeżeli szan. poseł cytuje als Regel die Freiheit to i my jesteśmy za tym cytatem wszyscy, stwierdza to tylko, że są możliwe wyjątki. W meritum rzeczy nie wchodzę, bo wnioski mają być odesłane do Wydziału.

Proszę więc rzeczy nie przesądzać i głosować za wnioskami p. sprawozdawcy.

P. Nowakowski. Proszu o hołos.

Marszałek. P. Nowakowski ma głos.

P. Nowakowski. Wysokij Sojme! Jak łyszeń roznesła sia czutka, szczo w naszym Sojmi postawlat wnesok o chłopskich majoratach

(**P. Urbański.** Nie o majoratach).

i o nepodilnosty gruntiw. Jak diznały my sia, w jakij sposib toti majoraty budut ułożeni — zaraz skłykuwaw ja w riżnych sełach ludyj na radu. Buły lude zamożnijszi, buły seredni i najbidnijszi. Bez uperedżenia, spokijno i rozważno radyły sia my i taki w kińcy pryjszły my do toho perekonania, szczo projekt o majoratach je dla chłopiw złyj, a sam w sobi je neczestnyj i nebezpecznyj.

Bo to ne prawda, szczo nas chłopiw za nis wodiat jakiś agitatory.

Uroczysto protestuju ze seho mistcia protyw toho, my nyni duże interesujemo sia kożdoju sprawoju, szczo zaczipaje nasz interes i naszu kiszeniu.

I koły dneś wsi reprezentaty chłopiw każut Wam, szczo Waszi projekta je łychi i dla chłopiw szkodływi, to se je hołos i perekonanie wsich chłopiw. A wy Panowe pamiatajte, szczo nawit dobroi sprawy ne można gwałtom perewodyty.

Bo własne czerez toj gwałt dobra sprawa staje złoju sprawoju, budyt meży narodom widrazu do sebe i rozwij jej zatamowanyj.

Tut ja choczu perechodyty punkt za punktom i wykazaty, szczo projekt o majoratach je nebezpecznyj i hirszyj, jak na perwyj pohlad zdawatyby sia mohło. Proszu uważno pereczytaty §. 4. i 5. toho projektu. Skazano tam, szczo hospodar może ohołosyty swoje hospodarstwo za żytia nepodilnym, a wsi, szczo w słuczaju smerty własnytela zahorody bułyby pokrywdżeni, możut pered sudom dorohoju procesu zawarowaty sia suprotyw toj krywdy. Toż Wy panowe toju odnoju postanowoju wertajete Sodomu i Gomoru. Taż poprostu nakłykujete dity, aby ridnych batkiw procesowały.

Czy mało szcze teper hryzni i nenawysty w rodynach, a to bułoby szczastie,

jakby na procesach meży rodynoju skinczyło sia, jesłyby to ne doprowadyło do hrabiży i morderstwa.

(Głosy: Brawo, tak, tak!)

Zapytajte sudiw karnych u kiłkoch słuczajach, złoczyniw, pidpałeń, ubiżistw meży chłopamy, a pryczynoju buła kołotnia o zemlu. Meni z pamiaty ne zchodyt strasznyj oden słuczaj; za kawałok pola poswaryły sia bat'ko z synom, bat'ko buw staryj, syn w syli wiku, pryjszło do bijki i syn pobyw witcia, jeho sponewiraw i kosty jemu połomyw, a jeszcze nad trupom zdiwaw sia. Syna aresztowały, a jak pryjichała sudowa komisya, zakłykały jeho do batkiwskoho trupa i pytajut, jak mih dopustyty sia takoho neludzkoho diła. „Jakby ożyw, druhij raz bym jemu tak zrobyw“ — widpowiw wyrodok.

Druhij takij wypadok z jarosławskoho powitu znaju, bom buw naocznym świdkom toj sprawy.

Buło czteroch bratiw, kotri odidyczyły po otcewy grunt i tak szczo starszij brat odidyczyw ciłyj majetok i ne chotiw reszti widstupyty ich czastej; to ony jeho usmertyły, a koły stawały pered rozprawoju, to perszoho zasudyły na smert', druhoho skazały na 20 lit, a tretoho unewynnyły, bo maw zrobyty to pid naporom starszych.

Taki riczy dijut sia, koły dity ostajut sia bez kusnyka gruntu. Do toho dowodyt hriznia w rodyni o kusnyk zemli, a ti własne projekta postawłeni posłom Hupkoju, to sprowadyt ne łysz w rodyni kołyczu, ałe i w ciłym kraju.

Ałe p. Hupka postawyw swij dawnyj projekt z takim szcze dodatkom, szczo majoraty zwilneni na 10 lit wid podatkiw. Ne rozumiju, szczo to za wymysł. W jaki czasy my wertajemo? Wid dawna majete panowe konserwatysty bilszist' a takoho wnesku doteper ne widważuwałyśte sia stawyty. Czy posoł Hupka staje na stanowyku selanyna, czy win perekonaw sia, jak selanyn żyje.

(Głos: Tak, to prawda).

Dalsze howoryt, szczo majoratnykom daje sia najszyrszi prawa polityczni i widdaje sia im czerez se ciłyj kraj w ruki. Tu wże świt kinczyt sia. Dlatoho dla mene i wsich dobre myślaczych paniw sej projekt jest strasznyj i obrydływyj.

Ałe skażete, szczo toj majoratnyk wsim inszym synam może daty spłaty, a ony możut sobi pijty w świt szukaty chliba.

Ałe pryznajte meni, szczo ti selane tak samo jak i bilsza posilist duże obdowżeni, a tu treba resztu ditej, kotri zistajut bez gruntu widdaty do szkoły, do seminaryj, abo prynajmij do szkoły wydiłowoj. A pry tych wsich tiaharach, czy win bude mih na to daty. Najprostszij rachunok wykazuje, szczo im toho daty ne można, a tohdi rozpoczynaje sia w rodyni to, szczom wże persze skazaw. Odna ta postanowa ne wże w rodyni, ałe w ciłym kraju wykłycze burju, a ja Wam skażu, szczo w razi uchwałenia toho zakona wykłycze ona rewolucju w kraju.

(Głosy: Tak jest).

Ja Wam pryhadaju, szczo pered kilkoma dniamy pry dyskusji budżetowoj p. Kozłowskij skazaw, kilko to dobra zrobłeno dla naszoho selaństwa, ałe ne skazaw win niczoho o krywdach,

(P. Stojałowski. Brawo).

a musyte pryznaty, szczo toj bidnyj selanyn tilko nadsłuchuje z kotrij storony, spade na neho mowby hrim jakijś nowyj zakon.

I tak czy p. Kozłowskij uważaje zakon o polowaniu jako dobrodijstwo dla nas? Pany z obszariw dwirskich idut na selski grunta polowaty i szczo ony tam ne wyprawlajut. Abo może dobrodijstwo zakon budowlanyj?! Najmenszych poprawok menszosty wy ne uchwałyły. To jest nasza krywda, to jest nasza nużda selańska. Dalsze zakon dorohowyj, rohaczki, o kotrych znesenie p. Bernadzikowskij domahaw sia, wy ustanowlajete, bo własne dr. Czajkowskij skazaw, szczo selanynowy nawit ne chocze sia wyniaty hroszij z kiszeni.

To ne prawda, win staje pered rohaczkoju, bo ne maje czym zapłatyty. A jak skazaw p. Okuniewski, kolija ne maje nihde rohaczki, a dla bidnoho selanyna, kotryj ne jizdyt kolijeju, sut ony na kożdym miscy.

A dodatki do podatkiw wzrastajut z roku na rik, a czy to ne daje sia widczuwaty naszomu bidnomu selanynu, czy to ich ne wede do ruiny?

A egzekucja podatkiw. Pryhaduju sobi w perszim moim roci, jak ja zasidaw tut w Sojmi słowa p. Namistnyka, szczo treba kończe znesty tych $17\frac{1}{2}$ krejcara za doruczenie wizwań egzekucyjnych. A znaju odnoho woźnoho sudowoho, kotrij meni opowidaw, szczo doruczaje 4.000 takich wizwań.

Czy to ne widbywaje sia na ludiach?

Złuczte ti wsi krywdy do kupy, a perekonajete sia, czy można uchwałyty takij zakon, jak p. Hupka postawyw. Muszu zwernuty kilka słiw podiaki do poważanoho p. Vayhingera, kotryj chot ne z silskoji kurji, odnak tak krasno potrafyw wywesty i pojasnyty stosunki selaństwa, i sprawu naszu poper.

Wertajuczy do wnesku p. Hupki skażu, szczo win z odnoho ide do toho, szczoby nasz narod bezzemelnij iszow za hranyciu, emigrowaw, ałe z druhoj storony towarysz po perekonaniu p. Hupki, p. Pilat łysz dywyt sia

jakiby sposoby wynajty na obmeżenie emigracji!

Pered kilkoma dniamy distaw ja z Prus łyst i jeho widczytaju (czyta):

„Jak wy gazdo pysały do mene łyst, (bo to własne mij słuha pojichaw) pytałyśte sia, kilko ja hodyn tu roblu na deń i kilko zarablaju ja denno. Ja roblu denne 8 hodyn, z toho maju piw hodyny ne śnidanie, piwtora hodyny południa, a piw hodyny pidweczirok. Za toto zaroblaju 2 zł. 10 kr., na misiać płaczu za meszkanie i wikt 12 zł., a do toho majut meni jeszcze praty koszuli; jak budu zdorowyj wełyki hroszi zaroblu.

Ciłuju was budte zdorowi!“

Moi panowe, poczyślit sobi. Z moho seła wyjichało kilkadesiat chłopciw i w protiahu 11 misiaciw ony poprywozyły po 250 guldeniw.

Jesły wy choczete toho chłopa pidnesty moralno i ekonomiczno, to jabym wam skazaw: widdajte wy swoi grunta chłopam i stawlajte fabryki, to budte pewni, szczo i wam i nam bude lipsze.

Wy hadajete, szczo my wsim waszym projektam protywni. Ano spribujte postawyty takyj projekt jak wam radżu, a pobaczyte, szczo was chłopy budut mały za anhełiw bożych.

Niż toi chwyli doczekaju sia, oświdczaju, szczo teper hołosuwaty budu za wneskom p. Vayhingera.

Marszałek. P. Średniawski ma głos.

P. Średniawski Były dwa wnioski, jeden wniosek szanownego p. Hupki, drugi p Potoczka, jeden jest za utworzeniem zagród włościańskich niepodzielnych, drugi za utworzeniem własności gruntowych. Większość komisyi agrarnej uznała, że oba wnioski zdążają do tego samego celu i na tej podstawie uchwaliła oba te wnioski odesłać do Wydziału krajowego. Ponieważ my jesteśmy temu przeciwni i przekonani, że to małżeństwo jest bardzo niedobrane, z tego powodu pozwolę sobie tu przemówić, w sprawie odesłania tych wniosków do Wydziału krajowego.

Jestem za odesłaniem wniosku p. Potoczka do Wydziału krajowego, ale nie chcę tego samego zrobić z wnioskiem p. Hupki.

Pomimo, że ta uchwała niczego nieprzasądza, ale wzgląd, że obrady nasze i uchwała Wysokiego Sejmu będzie dyrektywą dla Wydziału krajowego, jak ma z tym wnioskiem postąpić, sądzę, że musimy szerszą dyskusyę wywołać i więcej uwag naszych przytoczyć.

Projekt ustawy p. Hupki, jest niby dobrowolny i tem panowie wszędzie wycieracie nam oczy. Nie przeczę, że on jest dobrowolny, ale nie zupełnie, bo kiedyś, jak szanowny p. Hupka czytał wielką agitacyjną mowę „Przyjaciel ludu“ powiedział, że tam była mowa i o przymusie.

Ale ja twierdzę, że ten projekt już dla następnego pokolenia będzie przymusowym. Bo jeżeli jakiś człowiek znajduje się dziś w warunkach i okolicznościach, że może nie dzielić swego gruntu, to nie możemy przesądzać, czy za lat 20 lub 50, nie będzie człowiek ten zmuszony do przeciwnego zdania.

Dalej projektowany wniosek daje normę, która ma być podstawą do oszacowania. Norma ta jest bezwarunuowo nie sprawiedliwa.

Przyjmuje się tum wartość 20-krotną katastralnego dochodu ziemi i to ma być podstawą do spłaty rodzeństwa

Zwrócę uwagę, że w to wchodzi nawet inwentarz, który może nawet kosztowniejszy jest niż sama ziemia i to także podlega tej samej ocenie, jaką ziemia przedstawia. To jest niesprawiedliwe. Dlatego krytykujemy wniosek p. Hupki i sprzeciwiamy się, aby on tak jak był wniesiony, poszedł do Wydziału krajowego, bo nie dość, że co pokolenie będzie się wyrzucało masę ludzi bez gruntu, ale jeszcze prócz tego będzie ich krzywdziło przy spłacie.

(P. **Abrahamowicz.** Proszę o głos).

Sądzę, że dziś nie pora tworzyć nowe przywileje, gdy chodzi o to, abyśmy dawne znieśli. Zachęta, jaką postawił p. Hupka w ostatniej swej rezolucyi, jest wprost niemoralna. Bo proszę panów, tam jest powiedziane, że ten, który zechce zgodzić się na niepodzielność będzie wolny od podatków przez 10 lat. Jeżeli zważymy, że podatki krajowe do pewnej wysokości potrzebne są i Rządowi i krajowi, więc musimy stąd wywnioskować, że te podatki muszą inni płacić, biedniejsi i bogatsi. Ale jest to już zła wartość całego wniosku, jeżeli trzeba tak niemoralnego środka, aby go przeprowadzić. Wniosek tu jeszcze proponuje głos wirylny, jestto więc znów polityczna korzyść.

(P. Władysław Wiktor **Czaykowski.** To już cofnięte, tego już nie ma).

Nie jest cofnięte, tego niema w motywach, że to jest cofnięte. Jeżeli wszystkie społeczeństwa starają się oprzeć wybory i głosowanie na szerszych podstawach. i chcą powszechnych wyborów, to uważam, że to jest cofanie się wstecz, bo mybyśmy w takim razie szli przeciwnie, a sam p. Hupka powiedział, że takich gospodarstw może być tylko 6 do 10 we wsi.

Jeżeli weźmiemy przeciętnie dwóch wyborców we wsi, którzy mają prawo wyboru na posła, a wirylistów kilkudziesięciu, to tych dwóch zginie.

Wprawdzie sam słyszałem od prof. Pilata, że ten punkt został cofnięty.

(P. **Pilat** Komisya uchwaliła cofnąć).

ale ja przyjmuję cały wniosek i przeciwko całemu mówię.

Jeszcze pozwolę sobie cokolwiek o tej agitacyi powiedzieć, o której wspomniał p. Czajkowski.

Gdy p. Hupka uzasadniał swój wniosek to w uzasadnienieniu jego powoływał się na wolę ludu.

Kiedym wszedł do komisyi, to tam p. Hupka powiedział: „Urządziłem kilka zgromadzeń i 90% zebranych oświadczyło się za moim wnioskiem“ i przyniósł pakę papierów i powiedział, że to są kwestyonaryusze, na które zebrał odpowiedzi. Zachęcał mnie także, abym je przeglądnął, ale nie miałem czasu. Pokazywał mi nadto pewien list, z którego wywnioskowałem, że p. Hupka robi agitacyę w tym kierunku, aby wywołać petycye o niepodzielność gruntów, bo sam widziałem, w tym liście, że pewien włościanin usprawiedliwiał się, że stronnictwo ludowe jest przeciwko niemu i nie może zebrać tylu petycyi.

Czy to się godzi? Ja specyalnie nie urządzałem żadnego zgromadzenia, aby zachęcać lud, może przy innej sposobności coś powiedziałem, a przecież bez żądania tego od ludzi, weszło tysiące petycyi przeciw wnioskowi p. Hupki. Więc sądzę, że tu właśnie nie było agitacyi, ale wyraz potrzeby ludu.

Jabym chciał, aby to słowo „agitacya“ było rzadziej wymawiane, bo ono obraża nas, a sądzę i panom ubliża.

Teraz chciałbym powiedzieć nieco o skutkach, jakieby wynikły, gdyby wniosek w całości był uchwalony. Ja uważam, że ten wniosek będzie dla społeczeństwa szkodliwy z tego powodu, że co pokolenia wyrzuci się 100 do 200 tysięcy ludzi bezdomnych na bruk.

Taki będzie skutek niepodzielności, a słyszeliśmy to już od p. Pilata, który przyznał, że w czasie, kiedy była niepodzielność gruntów było de facto daleko więcej bezdomnej ludności. Dziś jest emigracya, ale emigranci po jakimś czasie wracają, lecz będą wyzuci z mienia, pójdą i przepadną. To zaś ze względu na narodowe interesa wcale nie jest pożądane, ale szkodliwe.

Tymczasem wniosek p. Potoczka, który według zdania p. Hupki także dąży do niepodzielności, czemu przeczę, jest zupełnie naturalny. Ten wniosek daje możność, że człowiek, który ma nawet mały zapas gotówki, może nabyć większe gospodarstwo i powiedziane jest wyraźnie, że dopóki nie będzie ta pożyczka spłacona, własność ta jest niepodzielną.

Tak jest właściwie i teraz, bo jeśli kto zaciągnie hipoteczną pożyczkę na kawałek ziemi, to nie wolno mu sprzedać, póki pożyczki nie spłaci, chyba, że kasa da mu pozwolenie. To jest zupełnie naturalne i nietylko daje możność dzisiejszym posiadaczom ziemi, zachować ją dla dzieci, ale daje możność nabycia dalszych kawałków ziemi dla dzieci. To jest różnica jak niebo a ziemia. Dlatego uważam, że małżeństwo tych dwóch wniosków jest niedobrane, bo o ile jeden wniosek jest dobry, o tyle drugi zły.

Dziś mówią jest bieda. Ja już i starszych ludzi się pytałem i od p. Vayhingera to słyszeliśmy, że mimo tej podzielności i mimo rozkawałkowania, nie ma u nas takiej biedy, jak wtedy, kiedy była niepodzielność. A jeżeli mamy dowody, że podzielność nas nie uboży, ale owszem, że niepodzielność by nas zubożyła, więc jaką podstawę macie, aby nam narzucać niepodzielność?

Jeżeli dawniej przez szereg lat była niepodzielność, a ludzie światli uznali ją jako szkodliwą, dlaczego my dziś mamy ją uważać za zbawienną?

Dzisiaj już p. Nowakowski także zaznaczył, że przy wprowadzeniu tej niepodzielności nastaną zawiści w rodzinach.

Mój sąsiad, radca i długoletni pracownik na polu sądownictwa stwierdził także i powiedział, ile zbrodni było popełnionych skutkiem niepodzielności.

Faktem jest, że wskutek niepodzielności gruntów, jeżeli zostanie n. p. brat i siostra, powstają kłótnie i zawiść, które do nieszczęść prowadzą.

Na tem chyba skończę, a swoją drogą zauważyć muszę, że wniosek posła Potoczka jest wnioskiem bardzo dodatnim i pożytecznym i dlatego my się jeszcze nie sprzeciwiamy, lecz dążymy do tego, aby był uchwalony razem z rezolucyą p. Pilata.

Wniosek zaś p. Pilata dąży do niepodzielności, ale całkiem inaczej. Jeżeli n. p. ktoś umiera i wedle dzisiejszych ustaw nie zrobi zupełnie formalnego testamentu, może sąd ten testament unieważnić na wniosek jednego spadkobiercy. Tak samo jeżeli ojciec umiera bez testamentu i zostanie n. p. 6. spadkobierców, wtedy mogą jednego zostawić przy majątku, a on innych wypłaca.

Więc wedle dzisiejszej ustawy można także nie dzielić, jeżeli kto dzielić nie chce. Wniosek posła Pilata dąży do tego, aby zbytnio nie rozdrabniać i uszanowano wolę spadkodawców. Chciałbym tety, aby nie było wyjątków dla wielkich, średnich i małych własności, ale, aby dla wszystkich prawo było równe i dlatego jestem za nieprzyjęciem rezolucyi p. Pilata.

P. Stojałowski. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Czaykowski.

P. Wład. Wiktor Czaykowski. Ja nie prosiłem o głos.

Marszałek. Zwracam uwagę szan. posła, że zapisał się u mnie do głosu raz warunkowo, a drugi raz już stanowczo. Dlatego pytam, czy szan. poseł życzy sobie głosu?

P. Wład. Wiktor Czaykowski. Proszę o głos.

Marszałek. P. Czaykowski ma głos.

P. Wład. Wiktor **Czaykowski.** Chciałem tylko kilka słów odpowiedzieć p. Średniawskiemu. O nic więcej nie prosiłbym jak tylko o to, aby nie przesądzano sprawy i traktowano rzecz przedmiotowo. Panowie oburzacie się, jeżeli się mówi o agitacyi, mówcie więc o rzeczy bezstronnie.

Chciałem sprostować niektóre uwagi p. Średniawskiego. Powiedział szan. poseł, że rezolucyę dotyczącą głosów wirylnych odsyła się do Wydziału krajowego. Odwołuję się do Panów, którzy byli w komisyi, że takiej rezolucyi już nie ma, już nie istnieje.

(Głosy tak jest).

Skoro włościanie jaki wniosek pożyteczny postawią, większość go natychmiast przyjmuje, proszę więc tak samo postępować i z nami.

Powiedział szan, poseł, że propaguje się niemoralność, jeżeli się postanawia opust podatkowy dla tych włościan, którzy zagrody nie dzielą. Komisya wszakże tę rzekomą niemoralność usunęła, a więc ten wniosek także już nie istnieje.

(Głosy: Tak jest)

Proszę więc Panów nie zwalczać takich wniosków, których nie ma. Skoro myśl p. Potoczka i myśl p. Hupki są pokrewne, skoro mają wiele punktów stycznych, to zdaje mi się, że jeżeli jeden wniosek odsyłamy do Wydziału krajowego należy także i drugi tam odesłać.

Marszałek. P. Bojko ma głos.

P. Bojko. Wysoki Sejmie! Cała sprawa o wniosku szan. p. Hupki tyle już czasu zabrała, że zdaje mi się obie strony, tak Panowie z tamtej jak i my tu z tej strony Izby mogliśmy sobie wyrobić należyte o niej zdanie.

Jeżeli kto proszę panów ma prawo głos zabierać w tej sprawie, to sądzę, że bez wątpienia ten, którego ten wniosek najwięcej obchodzi, ten wniosek, który na pozór jest dziś tak niewinny ale na przyszłość może się stać takim, że chłopu jak to powiadają dostanie się pod trzecie żebro (Wesołość).

Proszę Panów, nie dawno w tej Izbie był apel, pochodzący od męża zasłużonego, abyśmy wszelkie wnioski z tamtej strony wychodzące, przyjmowali z dobrą wolą. My mamy tę dobrą wolę, nie będziemy imputować p. Hupce, aby miał zamiary może dalej idące, aniżeli wniosek jego dziś powiada. Ale dziś kiedyśmy się poparzyli nie na jednem i parzymy się jeszcze, nie w tej Wysokiej Izbie, ale w ogóle w kraju w życiu praktycznem, nie dziwić się nam, że się bardzo gruntownie zastanawiamy nad wnioskiem p. Hupki.

Nie można zaprzeczyć, że chłop dziś w naszym kraju stoi źle, ale posuńmy się o 50 lat wstecz a przekonamy się, że zrobiło się z chłopa polskiego niebo i ziemia.

Niedawno czytałem w zapiskach jednego proboszcza fakt, że ów proboszcz w roku 1818 prosił swoich parafian z ambony, aby swoich pastuchów i słyżących nie odpędzali na św. Michała, ale aby ich trzymali aż do św. Szczepana, bo to nie jest po chrześcijańsku wypędzać na św. Michała tego, który pracował przez cały rok. Taki był wówczas stosunek do służby. Dziś zupełnie inaczej, dziś czasem taka złużąca jest może większą panią aniżeli sama chlebodawczyni. Tak się stosunki zmieniły.

Widzimy, że nawet ci, którzy mają majoraty, jakoś się skarzą, widzimy, że i u nich stosunki z powodu emigracyi daleko są gorsze, aniżeli dawniej. Jeżeli dziś chłop ma 20 do 25 morgów gruntu, mówię o naszych stronach, to on nawet nie może mieć służącego bo służący żąda 50 zł. rocznie, a parobek nie chce nawet o tem słyszeć tylko zabiera manatki i wyjeżdża do Saksonii.

(Głosy. Tak jest.)

Dziś powiada bardzo często gospodarz: czego mi potrzebny grunt, kiedy nie mogę z niego nic zebrać.

(Głosy. Tak jest).

Ale lud nie chce tych majoratów, które chcecie Panowie zaprowadzać z czystej miłości dla ludu (wesołość) lud powiada, nie przyniewalajcie nas do tej potrawy, o którą my was nie prosimy (Brawo).

Mówi się, że dziś jest między chłopami bieda. Prawda, ale jeżeli sobie przypomnę dawniejsze czasy z mego życia, to wtedy było jeszcze gorzej. Przypominam sobie, że jak przyszedł na wieś kominiarz, i choć cała chata była zakopcona, chciał wyczyścić komin, a zato trzeba mu było zaplacić 5 albo 6 centów to nawet bogatsza gospodyni biegała do sąsiadki, aby pożyczyć, bo w domu 5 do 6 ct. nie było, a najczęściej pożyczała u żydówki. A dziś przecież, przyznacie to Panowie, mimo, że ciężary krajowe i publiczne wzrosły stosunkowo dość wysoko, mimo, że trzeba dawać na

budowę dróg, kolei żelaznych, mimo, że trzeba wszystko robić, kościoły budować, szkoły budować, chłopca ubrać, do szkoły go posłać, trzeba kołtun ostrzydz, trzeba się ubrać, hodować bydło — mimo to, zaprzeczyć się nie da, że w stronach gdzie ja pracuję, gdzie ludnosć pracowita, jakoś się trzyma.

Pamiętam w Gręboszowie, jak chłop miał 25 morgów, nie miał po prostu nic i wozu nie było porządnego, naszyjniki były z chróstu, koń się przewracał, a dziś na tej samej ziemi żyje 8 rodzin, ja sam tam żyję i lepiej się nam teraz żyje na tym kawałeczku, aniżeli temu gospodarzowi na 25 morgach.

(**Głos.** Tak jest.)

Widzimy więc, że ten punkt jest dla nas niedogodny i dla tego na to zgodzić się nie możemy i zwalczamy to, coby nasze prawa ograniczało.

Mamy w sąsiedztwie braci naszych pod Moskalem. Stosunki mamy z nimi rozmaite.

Od czasu do czasu przyjeżdżamy w tamte strony i pytaliśmy się kilkakrotnie wiedząc, że taki projekt przyjdzie, bo to prorocy zapowiadali naprzód, (wesołość), tych, którzy już mieli tę niepodzielność a oni mówili nam tak, że gdyby nie jedna rzecz, która jest u nas w Galicyi niestety, toście powinni za tem głosować. Tą rzeczą jest, że panowie, którzy te projekta wnoszą, zapominają o tem, że tam ustawa wzbrania ziemię kupować żydom.

Jeden wójt mówił mi tak: jeżeli chcesz chodź do mnie, ja ci pokażę co zrobię, ja za 6 rubli sprzedam 100 morgów, ale tu niema obawy, bo to siostra kupuje i majątek idzie z ręki do ręki a u was, gdyby było coś podobnego, to grunt ten wymknąłby się wam z ręki.

Prawda, że ten wniosek o którym mówię ani nie przyniewala, ani nie gwałci jeszcze nas, ale będzie gwałcił naszych następców.

Ja nie wierzę, żeby ten wniosek wszedł w życie, ale gdyby wszedł, to cóż się stanie?

Jeśli dziś na najmniejszych gruntach trafi się dług, to czy on na majoracie chłopskim się nie pokaże?

Owszem może go dotknąć ogień i gradobicie i w ogóle klęski, które każdego rolnika zmuszają do zaciągnięcia pożyczki i przychodzi ten chłop do tego, że widzi, iż niema innego wyjścia, tylko że będzie musiał sprzedać ten grunt.

Dziś się on tak ratuje, że jak widzi, że mu jeden palec gnije to go odcina, a czterema robi, a wtedy będzie musiał całą rękę odciąć a naówczas kto ten grunt kupi?

Nie chcę tego wyraźnie mówić, bo dobrze Panowie o tem wiecie.

Obawiamy się też, że przez to cena ziemi się obniży. Są one dziś zbyt wygórowane, bo chłop, kochając ziemię, przepłaca ją, ale nie wiem czy to nazwać złem, czy dobrem.

Nie mam tego głębokiego przekonania. Nasi bracia z za Wisły mają ziemi po uszy, tylko pieniędzy nie mają i przychodzą po nasze córki na tę stronę młodzi kawalerowie, nasze dziewczyny dostają od rodziców za morgę 400 do 500 zł. i długi płacą, tym niby bogatym, mającym dużo gruntu.

Ten przykład tamtych, nas wstrzymuje, że tak zapalczywie za wnioskiem p. Hupki nie będziemy głosować.

Mówiło się tu też i o agitacyi.

Jestto dla mnie wstrętną rzeczą więcej o tem mówić, ale jeślibyśmy chcieli tej agitacyi, to przecież jeszcze powinniśmy się cieszyć i pomagać p. Hupce: dobrze bracie, stawiaj takie rzeczy, bo to tylko nam na dobre wyjdzie.

Jeśli my jesteśmy jednak przeciw, to nas chyba o agitacyę nie można posądzać.

W jednym numerze „Czasu" napisane było tak mniej więcej: żebyście się nie dali, nie usłuchali Stapińskiego agitacyi!

Mnie własciwie ta rzecz osobiście nie dotyczy, nas p. Hupka puszcza już na zieloną trawę jak to mówią, bo nas jest dużo takich, co 10 do 15 morgów mają, których projekt Hupki nie dotyka.

Więc mnie p. Hupka nie robi krzywdy i gdybym ze swego punktu widzenia mówił, tobym tyle nie krzyczał.

Ale my przedtem nim byliśmy posłami, już obrabialiśmy tę sprawę, bo tu o nas chodzi, i my mamy od włościan, którychby ta ustawa dotykała polecenie, aby ich bronić wszelkiemi siłami od tego, za jakąbądź cenę.

Czy oni się mylą? nie będę pytać Panów, ale nie podejrzywajcie proszę, o żadną agitacyę, ani o złą myśl, ani o to, że my nie chcemy żadnej poprawy na tem polu, bo tu przedewszystkiem o nas chodzi.

Z tych względów nie możemy przyjąć tego wniosku i apelujemy do Panów, aby nie wywoływali wilka z lasu i powiedzieli sobie: ha trudna rada, nie udało się dziś, jeśli chłop tego nie chce lub nie rozumie, zostawmy tę rzecz czasowi.

Jeżeli zresztą teraz ocknął się p. Hupka i towarzysze i przyszli do przekonania, że źle się dzieje, to troszeczkę za późno, bo grunta są już rozdrobnione a bardzoby było boleśnie dla ludności wiejskiej, która przywykła już

do takiego stanu rzeczy, powiedzieć jej wbrew jej woli: nieprawda, ty musisz coś innego robić.

Z tych powodów proszę o przejście do porządku dziennego nad wnioskiem p. Hupki i oświadczam, że będziemy głosować za wnioskiem p. Vayhingera.

Marszałek. Głos ma p. Abrahamowicz.

P. Abrahamowicz. W chwili kiedy życie Sejmu na godziny, albo może na kwadranse jest policzone, jest jednym z pierwszych obowiązków mowcy powiedzieć to, co koniecznie potrzeba w danej chwili powiedzieć i dlatego sądzę że nie spełnili obowiązku ci, co omawiali merytorycznie wniosek p. Hupki, bo do merytorycznej rozprawy nad tym wnioskiem jeszcze bardzo daleko.

Ale powiedziano tu, że agitacyi przeciw wnioskowi niema. Otóż ja muszę powiedzieć, że kiedy golił mnie fryzyer, to się pytał, co to jest ten Hupka, kiedy przyszedł do mnie listonosz pytał mnie o Hupkę, a kiedy znalazłem się w jednym sklepie pytano mnie o Hupkę, bo chciano się dowiedzieć, co jest właściwie na rzeczy, bo dziś już Hupką we Lwowie dzieci straszą. (Wesołość). Kiedy powiedziałem tym ludziom, co właściwie zawiera wniosek Hupki, to jedni z uśmiechem ale i z pewnym żalem zwracali się do mnie, że ich na serjo nie traktuję i żartuję sobie z nich, a drudzy mówili mi, że widocznie sądzę, że oni nic nie rozumieją się na tej sprawie.

A dlaczego tak mówili? Oto, bo ludzie sądzą że jeśli ustawodawca chce dać pewien przywilej jednej klasie społeczeństwa i jeśli z tego przywileju dowolnie może ona korzystać lub nie, i decyzya w jej ręku leży, sądzą powiadam, że tego rodzaju postępowanie jest wymierzone przeciw tej klasie społeczeństwa, że jest jakiemś nadużyciem, bezprawiem, — ja zresztą nie wiem czem.

O coż tu chodzi? Chodzi o dwa wnioski, które z sobą stoją w związku, bo jeśli kto twierdzi, że wniosek p. Potoczka nie ma przymusu, to wniosku chyba nie zna, gdyż tam tak jak przy wniosku p. Hupki jest przymus legalny. Otóż chodzi o to, aby te wnioski przekazać Wydziałowi krajowemu do zbadania.

Nie dziwię się, że zwolennicy bezwzględnej podzielności chcą w ogóle zatrzeć nawet ślady tej myśli, że nieskończona podzielność jest złą. Oni stoją na stanowisku, że podzielność gruntu może iść w nieskończoność. To jest zdanie, które może być mylne, ale ja je jako zdanie muszę uszanować, proszę jednak aby ci Panowie raczyli być względnymi dla tych, którzy tego ich stanowiska nie podzielają, a to ze względu tego jakim jest w życiu każdego kraju a zwłaszcza rolniczego utrzymanie gospodarstwa włościańskiego, i ze względów ogólno krajowych, o których kilka słów powiem.

Jestem przekonania, że niepodzielność idąca w nieskończoność prowadzi do zaniku stanu włościańskiego i do stworzenia proletaryatu, jestem przekonania, że to co się dzieje w kraju jest zgubne, ale mniemam, że głosujący za tem, aby wniosek p. Hupki przekazany został Wydziałowi krajowemu, nie głosują jeszcze za tym wnioskiem jako takim, tylko głosują za zasadą, że podzielność idąca w nieskończoność jest zgubną.

To znaczy, że kto stoi na stanowisku, że nie uważa podzielności idącej w nieskończoność za zgubną, ten musi głosować za odesłaniem wniosku p. Hupki a kto zajął przeciwne stanowisko, temu nie dziwię się, że pragnie ten wniosek uśmiercić już w tym obecnym momencie.

Teraz pozwólcie, aby o stosunkach wiejskich mówili też i ci, którzy niemniej dobrze je znają, a którzy pośród ludu obracają się tak samo jak i wy panowie i znają chatę włościańską.

(Ks. **Stojałowski**: z zwierzchu). Ze środka lepiej niż ksiądz poseł.

Kiedy kilka pożytecznych ustaw, ba nawet ustawę przeciw lichwie w Radzie państwa obrabiano, miała ona mnóstwo przeciwników, którzy stali petycye;

(**Głos**: Żydzi!).

kto nie wiem, ale konstatuję fakt.

Kiedyśmy dla uregulowania Skarbu państwa mówili o podatku od kawy, to wtedy zdawało się, że wszyscy ludzie wymrą w państwie, tyle szło petycyj. Ale ktoś, który dłużej politycznie żyje, temu miarodajnemi nie są te petycye, które się sztucznie wymuszają, nie będąc wyrazem przekonania ludności.

Jak się ta rzecz przedstawia, w kilku słowach wykażę. Doszliśmy w pojedynczych gminach do tego, że włości ziemskiej już niepodobna oznaczyć na mapie katastralnej — to fakt, który panowie w urzędach mierniczych stwierdzić możecie.

(**Głos**: Tam, gdzie nie ma komasacyi).

Komasacya jest wykluczoną przy tej zasadzie — szkoda o niej mówić. Doszliśmy więc do tego, że podział gruntów nie odbywa się w ten sposób, iż mając grunt w czterech rękach — co u nas się często dzieje, jedną płachtę oddaje synowi, drugą córce — tylko, że na tym kawałku odbywa się podział, że zostają smugi gruntu których pługiem wcale obrobić nie można.

(**Głos**: tak, tak!).

Że w wielu wypadkach włościanin nie jest w stanie utrzymać krowy chyba, jak robi

szkodę sąsiadowi czyli jak lud mówi: "złodziejstwem ją karmi"; nie może utrzymać koni i tylko jednym konikiem krescencyę zwozi. Ponieważ my nie mieszkamy we Włoszech, gdzie można pomarańcze uprawiać a musimy uprawiać ziemniaki i zboże, więc patrzcie co się stanie z tą ziemią?!

Dlatego stoję na stanowisku, że ustawodawca ma obowiązek tej prawdzie życiowej zajrzeć w oczy i działać tak, abyśmy w agrarnych stosunkach nie dochodzili po prostu do absurdum. Czy za podstawę będzie służyć ten czy ów wniosek, to wolą tego Sejmu rozstrzygać, ale z porządku dziennego ta sprawa zejść nie powinna. Dlatego głosować będę za oddaniem obu wniosków do Wydziału krajowego.

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę zamknięcie dyskusyi.

Marszałek. Jest wniosek zamknięcia dyskusyi.

(Głosy: Prosimy nie zamykać).

Marszałek. To rozstrzygnie sama Izba. Do głosu zapisani są: pp. Okuniewski, Stojałowski, Bernadzikowski, Górka, Winniczuk, Potoczek, Paszkowski, Milan, Wachnianin, Krempa, Ostapczuk, Kramarczyk i Hupka.

Czy żąda kto głosu pod względem formalnym? (Nikt). Kto się zgadza na zamknięcie dyskusyi? (Większość). Jest zamkniętą.

Poseł Paszkowski mówi za czy przeciw?

(P. **Nowakowski**. Oczywydno: za! Ale tak sia ne zapysuwały w tim poriadku).

Marszałek. Niech p. Nowakowski tę kwestyę pozostawi na razie mnie. (Wesołość.)

Więc zapytuję, p. Paszkowski?

P. **Paszkowski**. Za.

Marszałek. P. Hupka?

P. **Hupka**. Za.

Marszałek. P. Okuniewski?

P. **Okuniewski**. Protyw.

Marszałek. P. Stojałowski?

P. **Stojałowski**. Przeciw.

Marszałek. P. Bernadzikowski?

P. **Bernadzikowski**. Przeciw.

Marszałek. P. Górka?

P. **Górka**. Przeciw.

Marszałek. P. Milan?

P. **Milan**. Przeciw.

Marszałek. P. Wachnianin?

P. **Wachnianin**. Protiw.

Marszałek. P. Krempa?

P. **Krempa**. Przeciw.

Marszałek. P. Ostapczuk?

P. **Ostapczuk**. Protiw.

Marszałek. P. Kramarczyk?

P. **Kramarczyk**. Przeciw.

Marszałek. P. Winniczuk?

P. **Winniczuk**. Protiw.

Marszałek. P. Potoczek?

P. **Potoczek**. Przeciw.

Proszę wybrać mowców jeneralnych.

P. **Okuniewski**. Proszu o hołos w kwestji formalnoj.

Marszałek. Głos ma p. Okuniewski.

P. **Okuniewski**. Wnoszu, szczoby zo wzbladu na ważnist sprawy wysłuchała Pałata wsich mowciw ne wyberajuczy mowciw jeneralnych.

Marszałek. W sprawie formalnego wniosku p. Okuniewskiego czy żąda kto głosu?

P. **Bernadzikowski**. Ja proszę.

Marszałek. Głos ma p. Bernadzikowski.

P. **Bernadzikowski**. Stawiając poprzednio wniosek w kwestyi formalnej z odwołaniem się do Marszałka, aby zechciał w porozumieniu z Izbą odroczyć sprawę, która w tej chwili stoi na porządku, przeczuwałem że dyskusya nad wnioskami komisyi uniemożliwi załatwienie sprawy. Panowie zapominacie, że sprawa wniosku p. Hupki jest sprawą kardynalną, około której cała dyskusya się będzie obracać. Stąd włączenie tego wniosku komisyjnego do pierwszego wniosku jest równoznacznem z tem co było przedmiotem osobnego punktu porządku dziennego.

Dlatego popieram wniosek p. Okuniewskiego, aby się odbyła obszerna dyskusya nad sprawą dotyczącą tego, co najdroższe ludności wiejskiej.

Marszałek. Głos ma p. Abrahamowicz.

Eksc. p. **Abrahamowicz**. Gdybyśmy mieli jeszcze przed sobą tydzień wolny do obrad, z pewnością głosowałbym za życzeniem poprzedniego mowcy, bo może obszerna dyskusya nad tą sprawą doprowadziłaby do głębszego rozpoznania rzeczy. Ale w obec tego, proszę panów, że Sejm ma być dziś zamknięty, a jeszcze są inne sprawy ważne, które załatwione być muszą, ja głosować będę za wyborem mowców generalnych.

P. **Nowakowski**. Proszu o hołos.

Marszałek. Głos ma p. Nowakowski.

P. **Nowakowski**. Ja ne uważaju, czy Sojm bude zamknenyj, czy ne zamknenyj, ałe tu chodyt o to, szczo wy panowe choczete zamknuty nasze żytie selańskie. (Brawa). A to jest ważnijsze, nyż zamknenie Sojmu. Ja otżeż pid wzhaldom formalnym prychylaju sia do wnesenia p. Okuniewskoho.

P. **Średniawski**. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Średniawski.

P. **Średniawski**. Pozwolę sobie zwrócić się i do JEksc. p. marszałka i do Wys,

Izby, z prośbą, że ponieważ zanosi się na wielką rzeczywiście rozprawę, która może trwać bardzo długo i z tego powodu dużo innych spraw ważnych może spaść z porządku dziennego, żeby p. marszałek był łaskaw przedłożyć ten punkt do drugiego wniosku p. Hupki, ażeby umożliwić przyjście na porządek dzienny tych innych spraw ważnych.

P. **Wójcik.** Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Wójcik.

P. **Wójcik.** Z tych samych względów, które podniósł Eksc. p. Abrahamowicz, że rozprawa się przewlecze, a spraw innych jeszcze do załatwienia jest dużo, ja wnoszę, żeby tę sprawę na dziś zupełnie z porządku dziennego usunąć.

P. **Górka.** Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Górka.

P. **Górka.** Z tych samych motywów, które podniósł p. Abrahamowicz, że sprawa jest bardzo ważna, sądzę, że wybranie tylko dwóch mowców byłoby nieodpowiednie, tembardziej, że ilość mowców jest różna. Za wnioskiem jest tylko dwóch, a przeciw jest daleko więcej, a więc byłoby z krzywdą tej większości zapisanych, żeby tylko na jednego mowcę mieli się ograniczyć. Dlatego popieram wniosek, aby każdy miał prawo wypowiedzenia swego zdania, a spodziewam się po wszystkich mowcach, że ze względu na koniec sesyi, ograniczą się do krótkich wywodów.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu do sprawy formalnej?

P. **Abrahamowicz.** Wnoszę zamknięcie dyskusyi nad formalnem traktowaniem sprawy. (Wesołość).

(**Głosy:** To sprzeczne z regulaminem, gwar w sali).

Marszałek. Proszę mi nie przeszkadzać, bo regulamin znam i będę go przestrzegał. P. Abrahamowicz postawił wniosek formalny zamknięcia dyskusyi nad wnioskiem p. Okuniewskiego. Czy w sprawie formalnego wniosku p. Abrahamowicza, żąda kto głosu?

P. **Okuniewski.** Proszu o hołos.

Marszałek. Głos ma p. Okuniewski.

P. **Okuniewski.** Meni sia wydyt, szczo toje wnesenie piśla regulaminu jest nemożływe. Zamknenie dyskusyi nad wneseniem formalnem jest nemożływe i dlatoho proszu p. marszałka, szczoby stereżył regulamiu.

P. **Ostapczuk.** Proszu o hołos.

Marszałek. Sądzę, że Panowie przyznacie, iż wiem, że jest regulamin i że jest zdrowy rozsądek. Otóż nie mogę przypuścić, aby zdrowy rozsądek mówił, że możliwą jest nad formalnym wnioskiem przeciw woli Izby dyskusya, któraby trwać mogła i cały tydzień, bo gdyby było prawdą, że zamknięcie dyskusyi jest w myśl regulaminu niemożliwe, toby dyskusya trwać mogła i cały tydzień. (Szmer). Proszę Wys. Izby mnie pozostawić przewodniczenie, a zarządzę co należy, ażeby wszystkie zapatrywania były przedmiotem uchwały.

Czy żąda jeszcze kto głosu do wniosku p. Abrahamowicza? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa nad tym wnioskiem zamknięta. Kto ten wniosek formalny przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Głos ma jeszcze p. Ostapczuk do wniosku p. Okuniewskiego.

P. **Ostapczuk.** Zi wzhladu na ważnist sprawy, poperednyj besidnyk, poważanyj p. Sredniawski postawyw wnesenie, szczoby ti dwi sprawy projektu p. Potoczka i osibnyj projekt p. Hupki złuczyty razom. Otże ja także proszu, szczoby tuju sprawu dołuczyty do punktu 38. poriadku dnewnoho.

Marszałek. Przedewszystkiem, ponieważ kilku Panów apelowało wprost do mnie, muszę zaznaczyć, że regulamin mówi, iż przy zamknięciu dyskusyi mają być wybrani mowcy jeneralni, jeżeli Izba inaczej nie postanawia. Więc tylko wtedy niema mowców jeneralnych, jeżeliby Izba inaczej postanowiła. Otóż właśnie postawiony został przez p. Bernadzikowskiego wniosek, ażeby wszyscy mowcy, do głosu zapisani, mówili. Jeżeli ten wniosek zostanie uchwalony, to wszyscy Panowie do głosu przyjdą, jeżeli zaś nie, to Panowie zechcą przystąpić do wyboru mowców jeneralnych.

Kto przyjmuje wniosek p. Bernadzikowskiego, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. (Oklaski).

Niech to jednak będzie Panom wskazówką, że można bez przerywania i bez innych podobnych środków formalną uchwałę przeprowadzić i że Panowie nie macie potrzeby zmuszać mnie na przyszłość do tego rodzaju uwag. (Brawa). Głos ma p. Okuniewski.

P. **Okuniewski.** Wysoka Pałato!

Nedawno w komisyi szkilnoj p. prezes Akademii Umiatnosty krakowskoj, graf Tarnowski skazaw pry nahodi pomenszoj reformy szkilnoj, szczo nałeżyt w zakonodastwi fakta oswiatyty zakonom i faktom nadaty syłu zakona. Ne protiw faktiw, ałe za tendencyu faktiw majut buty uchwałeni zakony. To skazaw takij wysokopoważanyj muż, jak raz z toho storonnyctwa, kotre jak raz

teper syłuje sia perenesty reformu agrarnu protiw woli wseho narodu, protiw faktiw, protiw 3000 petycyi selańskich. Protywne wsioho toho syłujet sia storonnyctwo krakowske zmusyty toho selanyna do nepodilnosty gruntu, a koły sam selanyn wid toho ratowania wyproszuje sia, kryczyt p. Hupka, to agitacya.

Jabym poradyw p. Hupci i jeho storonnykom, szczoby piszły z tym wneseniem swoim do chłopiw na seło i prynesły nam chot ½ tych petycyj, kotri tut selane nasłały. Jesły prynesut nam take czysło petycyi za soboju, to ja im uwiru, szczo agitacya bez podkładu prawdy może szczoś meży selanynamy zrobyty. A chto znaje, jak trudno wid chłopa o pidpys na jakuś petycyu, toj pryznaty musyt, szczo to ne agitacya ałe elementarnyj hołos samoho selaństwa protestuje protyw wneseniu p. Hupki.

Proszu Paniw. Pered kilku rokamy w Rosyi graf Tołstoj, minister spraw wnutrennych zadumaw tu samu ideju majoratiw chłopskich perewesty w Rosyi szczo tut. I stało sia to możływe łyszeń posered rosyjskoho selaństwa, ałe na Ukraini, do milionowoj małoruskoj ludnosty projekt toj absolutno ne prodaw sia. Indywidualizm narodnij tak sia widpirno zachowaw, szczo mymo sylnijszoj administracyi derżawnoj w Rosyi, bukwa zakonu pozistała mertwa do teper. To samo wnesenie udało sia łysz w połowyni meży wełykoruskim chłopom perewesty, ałe ne tak, jak sia tut proponuje, bo ne w formi majoratiw, ałe w formi minoratiw. Jakaż tut jest riżnycia meży majoratom a minoratom. Majorat prynosyt z soboju, szczo najstarszyj syn ożenywszyś, wykydaje z chaty sestru, mołodszoho brata i nawit matieru swoju. Swekrocha i synowa piśla jakich praw pryrody ne mohut pohodyty sia w odnij chati, a szczo znow pryrodne jest, szczo najstarszij syn pryznast w chati bilsze prawa mołodij swojij żinci jak matery, toż maty z mołodszow rodynow opuskaje chatu.

Szczoby tomu zapobiczy, chłop rosyjskij wydumaw sobi moralniejszu instytuciju, win wydumaw sobi prawo najmołodszoho i najstarszyj syn, jak trocha na witciwszczyni dorobyt sia, jak poszyjeś w pirie, wylitaje z chaty, pryjde mołodszyj, znow dorobyt sia i znow uchodyt, a dla najmołodszoho łyszajeś chata i maty i newinowana sestra.

To uznaju moralnym, dobrym, a toho zaczatky ja wydżu nawit w naszym kraju. Czasto meni jako adwokatowy dało sia w praktyci czuty: »Dam mojemu mołodszomu synowy, jak doroste, jak dijte do lit". Tak starosławiańskaja idea, chotiaj ne sformułowana w kodeks, żywe meży namy. Ignorujuczy se kompletno, proponuje sia tutka. (Głosy: Germański zwyczaj) tak jest — germanizm i każe: ne wilno diłyty, najstarszomu wsio! Wydił krajewyj, do kotroho se wnesenie moje widostało sia, powynen odnak słuchaty hołosu ne odnoho zgermanizowanoho posła ałe hołosu wsei selańskoi pryrody, hołosiw wsich nas, kotri tut promawlajut, bo czasto słuczajeś i u nas: „les morts qui parlent". Z moho stanowyska skażu i ja szczo pisla mene dumajut pro ne podilnist gruntiw selańskich w zasadi żywi i mertwi i pokolinia ne dajuczyś zamanyty tow obiciankow, szczo nepodilnist gruntiw maje na teper łysz buty fakultywna. Sehodnia szcze fakultywna, a potom pryjdut zaostrenia i tak za odnym palcem pryjde ciła ruka. My ośde boronymo sia suprotyw pryncypu, kotryj projawlaje sia w wneseniu Hupki, ne zważajuczy na te szczo win hałyckim obyczajem na razi duże neśmiło jawyt sia dneś pered namy. Duże tut mnoho howoryłoś a budto by złij wiri z kotroi omawlaje sia w demokratycznim dnewnykarstwi wnesenie posła Hupki. Słyby komu można zakynuty złu wiru i w toj Pałati, to pewno meni poślidnomu — ja bo pryznajuś, szczo jako referent tohosamoho zapytania w moim Wydili powitowym — pryznajuś do hrichu — postawyw jeśm toje samoje wnesenie, szczo p. Hupka (Wesołość). Ałe pereświdczyły mene towaryszi, szczo błudżuszczo se polityka sercia mojeho, kotre bażałob wydity chłopa bohatym, sylnym, mohuczoho po pry sebe uderzaty i remisnyka zdorowoho sylnoho — ałe ja pereświdczyw sia, szczo ne toju dorohoju, dijdu ja do ciły.

Mene pereświdczyły, szczo se moja fantazya buła w takim sylnym hospodarstwi, za nim wykynenia z gruntu sestry i mołodszoho brata ne wytworywszy predtym promysłu w kraju, ne wytworywszy w perered fabryk, ani industrji, ani ne przyhotowawszy bilsze zemli dla bezdomnych ludej. Hłuboko Panowe wderajeś projekt p. Hupki w żywyj organizm narodu. Peredstawte sobi Panowe: Najstarszyj brat obnymaje hospodarstwo po otcewi i kosenkwentno wykidaje mamu z chaty, sestru, mołodszych bratej. Jak wże zhadaw ja w generalnej dyskusyi budżetowoj, toj Grossbauer, kotroho choczemo wytworyty, maje tendencju ne łyszeń wykinuty z chaty rodynu, ałe maje takoż specjalnu tendencju wykinuty słabszoho susida. A hde podijeś susid, hde mołodszyj brat, hde mołodsza sestra? Kwestja żinoctwa zastraszajucza! Wyjde diwczyna z chaty — hde podity sia maje? Na jaku my strasznu dorohu kidajemo jeju, prymuszajemo jeji szukaty chliba bez opiki rodyny w misti!

Proto ja dywujuś, szczo szcze tak słabo protestuje nasz chłop protiw takoho dijawolskoho projektu, tak słabo boronyt czystoty du-

szi swojej dońky i żinki! Tut hromy padaty powynni. A pry tim szcze odno! Nedawno to dywuwawsia Świt obojkosty burskoho chłopa w wojni anglijsko-burskoj. Szczo spowodowało, szczo tak mała źminka Buriw boronyt sia suprotyw kolosa anglijskoho tak kripko tak zawiało? I po mojemu duże trafna buła uwaha w dekotrich dnewnykach, szczo pryczynoju seho je peremina suspilnosty w Angliji, hde chłop anglijskij a wzhladno żownir z toho chłopa buw w swoim czasi nepoborymoju syłoju pod Waterloo naprotyw Napoleona, sehodnia z anglijskoi zemli znyka chłop a na jeho misce staw miskij promysłowec dałeko ne riwnajuczij sia szczo do wytremałosty i zawiałosty chłopowi burskomu. A wasz projekt zakona jak raz wykidaje toho chłopa z zemli.

(Głos: Ale skąd!)

Chłopa, toj zadatok zdorowoho konserwatyzmu i syły, i posyłaje na Industrieritterа do mista. Sły chłop boronyt sia suprotyw toho, to boronyt sia instynktywno ne łyszeń za sebe,ałe za witczynu. Za syłu widpornu jeji. Bo szcze ynsze możływa alternatywa możływo szcze to, szczo chłop bolijuczy nad sudj'boju mołodszoho swoho pokolinia, pijde w ślid francuzkoho chłopa i zawede u sebe francuskij „Zwei Kinder-System"! (Wesołość). Inszoj konsekwencji nema.

Skazaw oden zakonodaweć francuskij, szczo łeksze perewesty zminu formy centralnoho prawytelstwa, jak forma horczka kuchennoho. I tut chodyt na pozir o małoważnu ricz i tut zjawlajeś zakonodawec łehkodusznyj podibnyj do toho jak ja raz wydiw na Ukraini rosyjskoj, odno seło, hde chaty buły pobudowany odnym riadom i odnym sposobom odnakowo wsi jak kasarni obmazani i t. d. pytajuś „Szczo to? kolonja nimećka, czy szczo?" Ni, se znajszow sia w sij okołycy szcze tamtoho stolitija mudryj (!?) generał rosyjskij, i toj to prypysaw formu, wsim chatam prykazaw, szczo wsi baby majut wstawaty w 5 hodyni rano piśla bubna, w odnu hodynu waryty jisty, kłasty spaty i t. d.

I wyjszła smiszno hłupa komedija! Oczewydno chaty odnako obmazani w riadi ostałyś — ałe wsi czudni plany propały. Se sut' odnaki riczy, hde zakonodatel pozwalaje sobi wdyratyś w obłaśt' wnutrisznu — etyczпu w obłaśt' poczutia riwnosty ludej, kotroi win tykaty ne śmije, szcze odnakowi wyjdut konsekwencji. Może komu zdaje sia, szczo chłop potrebuje naszoi pomoczy — a tymczasom win dałeko sylnijszyj wid Was Panowe — se pokazaw i polskij chłop w Prusach, dajte mu łysz wytchnuty ne tyrpajte jeho bezustanno, sły mensze budemo nym tak bezustanno opikuwatyś, jej Bohu łuczsze mu żytyś bude! Se prosto pretensjonalnist nasza zawełyka rukowodyty jak jaka prowidencija dołeju chłopa! Chłop sej rozwywaje sia łuczsze wid nas i nawit protyw woli naszoj i wmije trafno dobraty se, szczo potribne dla jeho orhanizmu, dla jeho zdorowia tak, szczo my ne straszno sia, ne bolijmo nad tim, szczo pryjde do takoj parcelki, na kotroj ne bude można płuhom obernuty! Win najde sposib żytia; jak zwernuw moju uwahu nedawno oden posoł z Tyrolu połudnewoho, dumano i tam podibno, jak u nas, i w Italii, szczo jak sia rozdiłyt hrunta w połudnewim Tyrolu to propadne selańska własnist. A oś pokazałoś, szczo koły podiłeno po $^1/_2$ i 1 morgu, doperwa zaczało sia selaństwo rozwywaty bo zrodyłoś prawdywe gospodarstwo ohorodowe!

(P. Karol hr. **Dzieduszycki**. Nie mogła powstać).

Mohła i może nasz chłopy prydumaje sposib, o kotrym nam i bat'kam sia ne snyło. Ba! po mojej dumci my ne majemy prawa toho robyty, miszatyś do tych sprawy. Myż czy radsze Wy niczobisińko ne pidhołowyły dla toho wystupajuczoho z rodynnoho hnizda mołodszoho pokolinia. Koły nedawno minister Daranyi w Uhorszczyni zobaczyw, szczo na Rusy uhorskoj wsio sia rozpadaje, szczo lude z braku zemli emigrujut do Ameryki i t. d., tohda wziaw sia do dibr kameralnych, do latifundij grafa Szechenyia, do gr. Telekyia i ich znewoływ, szczoby widstupyły na arendu chłopom swoji latyfundija i tymi latyfundjami nadiływ chłopiw. Dajuczy nowyj grunt maw Daranyj prawo eksperymentuwaty. Ałe ne my, ne dajuczy chłopu nyczo iz swojij zemli i ne iduczy za duchom Grakchiw, kotri takoż persze nim wziałyś do reformy agrarnoi wyrobyły upered ager publicus plebejam!

Ne dajuczy chłopam bilsze zemli, ne majemo prawa rozkazuwaty jemu czy i jak win maje diłytyś swoim majnom, ne majem prawa wykazuwaty jemu ne diłyty swoho gruntu. Słybyśte chot buły postarały sia napered o promysł i skazały: „Wy, najmołodszi dity, majete wychod do fabryk", to dobre. Ałe Wyśte i toho ne zrobyły. Ba! Wy ne postarałyśte sia nawit, o to szczoby selanyn, wykinutyj z chaty, maw możnist' pity do Prus, abo do Rosji, bo i widtamtud jeho wykidajut, do Rosji, do Rumunji, kuda jeho takoż masalno wpuskajut. Sły swojimi internacjonalnymi swiazamy ne postarałyśte sia napered dla robitnykiw o se, jakim prawom majete selanynowi dyktuwaty: „Se dla tebe łuczsze!"

Zwernu szcze uwahu na odnu obstawynu, kotru meni pewne pryznadut kolegi jurysty. Koły do 1868 r. buła nepodilnist hruntiw, selane mymo zakazu taki diłyłyś. Łysz tohda musiły szcze pidkupowaty własť poli-

cyjnu, szczoby im dała przwołenie tu i tam do diłenia. I szła nemoralnist' na 2 boki: chłop mymo zakazu faktyczno diływ sia a szczoby włast' mowczała pidkupluwaw chłop komisaria i se buły pewni konsekwencji zakazu diłenia hruntiw.

Ba szczo bilsze, wzywaju na świdkiw moich kolegiw jurystiw, szczo po zneseniu podilnosty gruntiw nawit żaden z sudiw od najwyższoho do najnyższoho, ani 1, ani 2, ani 3. instancya ne uwzhladniały toho zakazu diłenia i sudy uważały toj zakaz diłenia nawit pro proterito jako neobowiazujuczyj, kotryj po zneseniu utratyw racyi bytu, nawit ex tunc.

Ot nawit starszyj mij kolega p. Frucht, nam to pryznaje. P. Abrahamowycz żałuje sia, szczo jak tak dalsze pijde diłenie gruntiw, to uże w mapkach katastralnych nawit parceli ne można bude wymalowaty. Moi panowe, ja sia pytaju, czy nos dla tabaki, czy tabaka dla nosa?

To jest preciń nonsens. A w mistach— szczo sia dije. Tutka znykajut majże parceli, i dlatoho dumaju, szczo sej zamit ne może buty na seryo traktowanyj.

Dywlaczyś na to zawziatie z jakym Wy Panowe z prawoi storony formujete se wnesenie dijstno jak Wy możete zamykaty na swoju — ne naszu szkodu oczy pered sym sztucznym wytworiuwaniem proletaryatu. Jest wydko sia w naszim kraju dywna ślipota, i taja powoduje, szczo posły protiw interesu własnoho nepryhotowanyi i ne wydiaczy konsekwencyi stawlajut jakieś wnesenie. Jak można robyty prymirom taku reformu agrarnu jak u nas, hustosty nasełenia selańskoho na rustykalnij zemli ne znajuczy nawit kilko majemo w kraju kilkomorgowych hospodarstw.

Jesły berete prymir wid Nimciw, to berit że i tu gruntownist w pidhotowaniu projektiw, ałe p. Hupka wystupuje z sim tak dałeko iduczym wneseniem i ne zdaje sobi nawit sprawy, szczo to musyt doprowadyty do proletaryzacyi naszoho chłopa, szczo wykynenyj z seła chłop musyt pobilszyty takij strasznyj dla toi jeho partii socyalizm, szczo socialna demokracya doperwa tohdy pidnese hołowu w naszim kraju! Ne predwydiw nawit p. Hupka, szczo bude to proletariat ne zapadno ewropejskij świdomyj swoich praw i obowiazkiw, ałe najpidlijszoho sorta proletariat wodonosciw łaznykiw żydiwskich!

Proszu Paniw, u nas w zahali na wsich polach odnakowa ślipota. Odnym zamachom wykidajete chłopiw z zemli, jasna z toho konsekwencya, szczo chłop ne majuczy tutka zasibku musyt wandrowaty do Prus abo do Rosyi: tam win potrebuje oczewydno znania ynczoho tj. znania nimeckoho i rosyjskoho jazyka a tutka deklamuje sia tymczasom, ot nedawno p. Kraiński — szczo chłop ne potrebuje ynczoi nauki jak łysz znania chodyty koło rili i historyi ojczystego kraju. Czy se ne ironia!

Ja toho dijstno ne pojmaju. Tak niczoho ne wydity, tak ne pidhotowlaty a radsze na wyworit pidhotowlaty i taki projekta tut wnosyty — se prosto ne czuwane!

Jesły kto daw Wam dijstno rozumnu widpowid w sij pałati na wnesenie p. Hupki to buw posoł Wójcik.

Postawyw tu p. Wójcik pered kilkoma dniamy wnesenie o maximum latifundij. Wyśte ne dopuskały nawit do regulaminowoho traktowania seho wnesenia, ałe a limine widkinułyśte. A meni sia zdaje, szczo to wnesenie powynno buty razom traktowane, jako jedyna racionalna widpowid na wnesenie p Hupki; dajte nam persze bilsze zemli, a tohdy prypysujte, ałe bez toho — sztuczni hromadski majoraty chłop ani ruskij ani polskij nakynuty sobi ne pozwołyt!

Pid wzhladom formalnym zajawlaju, szczo budu hołosowaty za wneseniem p Vayhingera. — Ja skinczyw.

Marszałek. Nie chciałem wierzyć. (Wesołość).

Głos ma p. Paszkowski.

P. Paszkowski. Dyskusya w sprawozdaniu komisyi agrarnej przybrała tak szerokie rozmiary, że obec krótkiego już bardzo czasu obrad nie jestem w możności wszystkich kwestyi tu poruszonych umówić i starać się będę w krótkości tylko te rzeczy, które mi przedewszystkiem przedstawiają się jako zasługujące na uwagę, w krótkich słowach poruszyć. Jedna rzecz była uderzająca, mianowicie, że dyskusya nie toczyła się właściwie o wnioskach komisyi, tylko o wnioskach posła Hupki. Wszakże komisya nie proponuje Wys. Izbie uchwalenia wniosku, tak, jak poseł Hupka go przedstawił, lecz jedynie odesłanie sprawy dla zbadania do Wydziału kraj. i to nie samego wniosku tego, ale w połączeniu z wnioskiem p. Potoczka.

Niektórzy panowie poszli nawet dalej. Pierwszy mowca p. Vayhinger w mowie swojej używał argumentów takich, które właściwie tylko przeciw zakazowi bezwarunkowemu dzielenia gruntów dadzą się użyć, powołał się na debaty w tej Izbie w r. 1868 i na głosy, które się tu wówczas odezwały, a które przemawiały za zniesieniem zakazu dzielenia gruntów.

Sądzę, że pod tym względem dziś 2 zdania być nie mogą i że wszyscy się dziś zgadzamy na to, tak zwolennicy jak przeciwnicy wniosku Hupki, że o bezgranicznym i absolutnym zakazie dzielenia gruntów mowy być nie może. Chodzi o zupełnie inną rzecz.

Chodzi i chodziło panu Hupce o to, aby te niebezpieczeństwa, które się kryją w bezgranicznej wolności dzielenia gruntów osłabić, korzystając z tych ram ustawowych, które już w r, 1889 przez Radę państwa były uchwalone. I rzecz dziwna, że gdy sprawa ta jest w państwie naszem aktualną od r. 1889 co do kwestyi, które ustawa z r. 1889 rozstrzyga, nigdy nie było podnoszonych protestów nigdy sprawa ta nie była traktowaną w sposób tak namiętny, jak stało się to wtedy, kiedy wniosek z tej strony Izby został postawiony. Owe namiętne traktowania tej sprawy, którego dowodzą też w agitacyach poza Izbą, objawia się także tem, że dziś gdy kwestyi zupełnie merytorycznie się nie załatwia, wywiązała się dyskusya tak obszerna i gorąca, której wnioski komisyi agrarnej bynajmniej nie usprawiedliwiają.

P. Vayhinger powiedział, że ci, którzy sprawę tę popierają, stoją na stanowisku zacofanem, które nauka niemiecka już dawno porzuciła i na odparcie swego zdania przytoczył ustępy z Büchenbergera i Goldsa, które zacytowane tak, jak je zacytował, mogłyby rzeczywiście wzbudzić mniemanie, że owi uczeni są tego zdania, które reprezentował p. Vayhinger. Mogę p. Vayhingera zapewnić, że myśmy także Büchenbergera czytali, że nie jestto dla nas jakiem nowem odkryciem, że Büchenberger taki właśnie frazes w swem dziele zapisał, ale trzeba było także powiedzieć, co Büchenberger mówi o tej kwestyi na innej stronicy. Wszak w każdem dziele naukowem muszą być przedstawione dobre i złe strony rzeczy, nawet największy zwolennik wniosku Hupki nie może twierdzić, żeby wniosek ten był tak idealny, by pewnych niekorzyści za sobą nie pociągnął, a każda ludzka instytucya musi mieć pewne dobre i złe strony. Każdy z Panów może sobie przeczytać Büchenbergera i przekona się, że w ten sposób autorów w tej Izbie cytować nie należy. A tu nasuwa mi się jedna uwaga, poseł Vayhinger zacytował ten ustęp po niemiecku, twierdząc, że tem niejako zwolenników wniosku p. Hupki może lepiej przekona. Otóż zaznaczyć muszę z naciskiem, że nie miałbym nigdy odwagi w ten sposób odezwać się do p. Wayhingera o jakimkolwiekbądź języku obcym.

Co do rezolucyj twierdził p. Vayhinger, że za mało mamy czasu, aby się nad niemi zastanowić, gdyż on dopiero wczoraj je dostał. Gdybyśmy się oglądali na to, kiedy poszczególni posłowie jakieś sprawozdanie przeczytają, właściwie nigdy żadna sprawa nie mogłaby być załatwiona. Do obowiązku wczesnego przeczytania sprawozdania powinien się poczuwać poseł, który się interesuje sprawozdania tego przedmiotem i zamierza zabierać głos w Izbie.

Konstatuję, że nie wczoraj, ale przed kilku dniami sprawozdanie komisyi było rozdane, że prócz tego p. Vayhinger bywał na posiedzeniach komisyi agrarnej i z treścią rezolucyj mógł się obznajomić. W meritum rezolucyi wchodzić nie będę, pozostawiam to ustom wymowniejszym, znającym rzecz lepiej odemnie, t. j. p. sprawozdawcy, a sądzę, że uchwalenie rezolucyj do rządu zupełnie nie może być nazwanem uchybieniem Wys. Izbie, jak to twierdził p. Vayhinger, bo w takim razie proszę mi wskazać sposób, w jaki mamy upominać się u Rządu o spełnienie żądań naszych w sprawach takich, które do kompetencyi tej W. Izby nie należą.

Jeszcze jeden ustęp przemówienia p. Vayhingera chciałbym sprostować. Powiedział p. Vayhinger z powodu wniosku, wniesionego przed dwoma laty przez p. Pilata o minimum parceli, że wniosek ten przez odesłanie do Wydziału krajowego doczekał się ceremonialnego pogrzebu. P. Vayhinger oświadczył wprawdzie z góry, że przemawia jako poseł, ale jest zarazem członkiem Wydziału krajowego, w którego ustach zadziwić musi twierdzenie, że odesłanie wniosku do Wydziału krajowego jest pogrzebaniem. Sądzę że Wysoka Izba nie może zgodzić się pod tym względem z tym głosem członka Wydziału krajowego, bo gdybyśmy uważali Wydział krajowy za cmentarz do grzebania wniosków, tobyśmy nie głosowali za odesłaniem tej sprawy tak ważnej do Wydziału krajowego. (Wesołość.)

(Głos: sądząc po członku Wydziału krajowego).

Mam jednak nadzieję, że Wydział krajowy sprawę tę będzie traktował poważniej i że to wszystko, czego sobie życzył w ostatniem swem przemówieniu p. Okuniewski, zbadane będzie.

Wszystkie te rzeczy mogą być osiągnięte przez takie załatwienie wniosku.

Odezwały się tu głosy nawet tak daleko idące, iż grożono nam mordami, któreby niewątpliwie wywołać musiało odziedziczenie gruntów przez jednego syna.

Przedewszystkiem w tej sprawie trzeba skończyć z przesadą, zdaje się, że ktokolwiek obznajomiony jest ze stosunkami wiejskimi to mu wiadomo bardzo dobrze, że dziś i od dawna praktykuje się w bardzo wielu okolicach kraju to, że ojciec zapisuje cały swój grunt jednemu synowi, przeznaczając dla reszty dzieci spłatę. Widzę, że jeden z kolegów kręci głową, że tak nie jest, może być, że w tej okolicy, którą zna szanowny kolega podobnego zwyczaju nie ma, ale w tych, które ja znam na zachodzie, podobny zwy-

czaj istnieje. Jeżeli się mówi o gwałcie to zwrócę uwagę na to, że jest rzeczą słuszną, aby ustawy w miarę możności uwzględniały zwyczaje istniejące i rzeczywiste potrzeby. Jednak projekt Hupki jest fakultatywny i że tam właśnie może wejść w życie, gdzie wskutek istniejących już zwyczajów ludność chętnie do tego się zastosuje.

Jeden z Panów przemawiających poprzednio, powiedział, że usłyszał głosy włościańskie przychodzące z poza kordonu, które wyrażały się, że niepodzielne zagrody byłyby dobre, gdyby nie obawa, której tam za kordonem nie ma, że owe niepodzielne zagrody dostałyby się w ręce spekulantów.

Proszę Panów, ja przyznaję, że w tem może być coś prawdy, że mogą się zdarzać wypadki takie, gdzie owe zagrody właśnie wskutek niepodzielności prędzej musiałyby być sprzedane. Ale zwracam uwagę na jedną okoliczność, że właśnie wniosek komisyi łączy wniosek posła Hupki z wnioskiem posła Potoczka. Połączenie niepodzielnych zagród włościańskich z instytucyą rentową, a w każdym razie z ułatwieniem kredytu w ten czy w inny sposób ułatwiałoby nabywanie ziemi przez rolników i pozwalałoby na spłatę innych dziedziców.

Dlatego dziwię się, że wobec połączenia tych 2 myśli, objawiła się tak silna opozycya, która opiera się na tym jednym tylko argumencie, że zagroda niepodzielna w obce przejśćby mogła ręce.

W komisyi tak sformułowany wniosek przeszedł jednomyślnie i żaden z mowców opozycyjnych nic przeciw niemu nie podniósł, dziwię się, że ci sami posłowie, którzy w komisyi nic nie zarzucali, dziś tak silnie przeciw temu występują. Przytem, wyciągając tak ciężkie działa przeciw temu wnioskowi, zapominają o tem, że takie same niepodzielne zagrody włościańskie są objęte wnioskiem p. Potoczka, który wyraźnie postanawia, w paragrafie, nie przypominam sobie którym, że włoście rentowe, dopóki są rentowemi, są niepodzielne, a ponieważ renty amortyzują się w ciągu lat 56, t. j. 2-óch pokoleń ludzkich.

Zatem nie pojmuję, dlaczego ci Panowie, którzy podpisali wniosek p. Potoczka i którzy przy nim obstają, obecnie przypuszczają tak silnie ataki do wniosku tego, który ostatecznie to samo ma na celu.

Ponieważ wnioski komisyi nie przesądzają ostatecznie o sposobie załatwienia sprawy niepodzielnych zagród, sądzę, że wszelkie te obawy, które zostały dziś podniesione, mogą służyć tylko jako cenny materyał dla Wydziału krajowego, który niewątpliwie z nimi liczyć się będzie. Nie powinny jednak stanowić przeszkody do uchwalenia wniosków komisyi.

Proszę więc Wysokiej Izby, aby wnioski te, jak je komisya postawiła i razem z rezolucyą uchwalić raczyła.

Marszałek. Głos ma p. Stojałowski.

P. Stojałowski. Wysoka Izbo!

Mnie się zdaje, że połączenie tych 2 wniosków t. j. p. Hupki i wniosku p. Potoczka nie jest rzeczowe i zupełnie nieuzasadnione.

Przypadkowe połączenie przez słowa niepodzielne zagrody, które da się przystosować i do zagród proponowanych przez p. Potoczka, (ale tylko — do pewnego czasu) i do tych zagród, które chce stworzyć p. Hupka, nie może tworzyć podstawy do łączenia tych 2 wniosków.

Łączyć te wnioski dlatego, że jedno słowo „niepodzielne" może być zastosowane i do jednego projektu i do drugiego, to zdaje mi się nie może być jeszcze racyą, skoro te dwa wnioski, w istocie swojej, w tendencyach środkach i skutkach zupełnie się różnią.

A skoro nie można tych wniosków łączyć razem, to nie można też wysyłać ich razem do Wydziału krajowego, z tem niejako poleceniem, aby w tym duchu „niepodzielności" były załatwione.

Będę się starał wykazać, że wniosek p. Potoczka i wniosek p. Hupki rzeczowo całkiem się różnią.

Jeżeli weźniemy za uwagę wniosek p. Hupki, to on ma najpierw cel zupełnie inny aniżeli wniosek p. Potoczka. P. Hupka żąda zagród niepodzielnych. Nie chcę to jako insynuacyę przytaczać, ale w pierwotnem brzmieniu tego wniosku, tak to bardzo wyraziście się objawiło, że wnioskodawcy chodziło o cele „polityczne", o stworzenie jakiejś średniej własności chłopskiej, któraby miała więcej ducha konserwatywnego, aniżeli ci może reprezentanci ludu, którzy już tu zasiadają w Sejmie, a mają za sobą dziś w naszym kraju — mógłbym powiedzieć, — wśród oświeconych włościan przeważną większość.

Przeciwko tym oświeconym włościanom, którzy mają konserwatyzm zdrowy, ale postępowy, a ktorzy w swojej politycznej działalności są niewygodni większości tej Izby, poseł Hupka chciał stworzyć swoim wnioskiem jakąś średnią własność chłopską, któraby była zbliżoną do naszej większości konserwatywnej, którzyby byli czemś w rodzaju małych szlachciców i którzyby mieli te same tendencye co i większość sejmowa.

Ten cel polityczny przebijał i z tego co było dziś powiedziane za tym wnioskiem

a w pierwotnym wniosku dawało im się nawet przywileje polityczne i uwolnienie od płacenia podatków.

Celem dalszym wniosku Hupki było i to, aby przez stworzenie majoratów u dołu, stworzyć niejako wał obronny dla majoratów już istniejących u góry, bo wtedy one całkiem słusznie mogły się powołać na to, że jeśli są majoraty średniej własności, to i te wielkie trzeba zachować. My jesteśmy zasadniczymi przeciwnikami tych wielkich majoratów i dlatego nie chcemy, aby one miały taki wał ochronny w tych majoratach u dołu. W każdym razie p. Hupka przez swój wniosek stworzył jakiś przywilej, a my jesteśmy zasadniczo przeciwnikami tworzenia nowych przywilejów, kiedy te stare dały się i dają dobrze ludowi we znaki. Zdaje mi się, że mnie nie spotka zarzut, że tu czynię jakieś insynuacye, ja bowiem biorę wniosek tak, jak był postawiony i jak brzmiał. Zupełnie inny cel ma wniosek Potoczka, ten wniosek bowiem dąży do tego, aby pracującemu włościaństwu bezrolnemu dać możność nabywania ziemi, więc ma bardziej na oku tych, którzy chcą coś mieć dopiero, niż tych, którzy już coś mają. Więc tu jest cel szlachetny i prawdziwie ekonomiczny, bo dąży do dania pracy tym, którzy mają chęć do niej i niezaprzeczone prawo do egzystencyi. Cele więc obu wniosków są zupełnie różne. A dalej jaki środek wskazuje wniosek p. Hupki? Wskazuje on przymus, przynajmniej jak tu już powiedziano dla następnych pokoleń. Wskazuje dalej środek, jeśli nie wręcz niemoralny, to taki kuszący. (P. Czajkowski: tego nie ma.) Nie ma teraz, ale pierwotnie we wniosku to było, a że dziś ten wniosek starają się trochę ociosać i ogładzić, to to jeszcze treści wniosku nie zmienia. Zresztą już jakaś część wniosku p. Hupki została uchwalona, już jest tam ten przymus, więc nie można powiedzieć jak tu mówi p. Czajkowski, że nie ma przymusu. Ten środek przymusowy jest dla ludu oświeconego wstrętny i niczem nie uzasadniony, bo prawodawca nie ma bezwstydnego prawa zmuszania, ma raczej obowiązek tego, który się chce ratować wspomódz, ale nie sposobem przymusowym. Taki sposób ratunku bez przymusu jest wskazany we wniosku Potoczka, który chce wytworzyć chłopów rolnych, którzyby stanowili średnią własność, niepodzielną tylko tak długo, jak długo nie będzie wypłaconą renta. Zupełnie więc niesłusznem jest to, co tu powiedziano, że: „takie same“ niepodzielne zagrody tworzy wniosek Potoczka jak i Hupki, bo wniosek Hupki tworzy zagrody niepodzielne wieczyście przynajmniej tak długo niepodzielne, jak długo późniejsze pokolenia w tej Izbie zasiadające, nie zniosłyby tej ustawy, uznawszy jej szkodliwość, podczas gdy wniosek Potoczka tworzy tę niepodzielność na tak długo, jak długo trwa spłacanie renty. Ale o ile wiem jest we wniosku Potoczka też i to powiedziane, że ta renta może być i odrazu spłaconą, więc jak się odrazu ją spłaci, to ta niepodzielność odrazu jest usuniętą. Nie można tedy mówić, że to jest w obu wnioskach tak samo. Przejdźmy teraz do skutków obu wniosków, a zobaczymy, że oba te wnioski i pod tym względem olbrzymio się różnią. Wniosek Hupki tworzy na korzyść pewnej małej liczby ludności, bardzo wielką liczbę proletaryatu, bo jeśli ma dziedziczyć jeden, a reszta ma być spłaconą kiedyś tam, kiedy się podoba, w jakichś pięciu latach i wedle miary jakiegoś katastralnego dochodu, to przecież jest namacalnem, że ta reszta musi być pokrzywdzoną, że nie będzie miała egzystencyi, że zostanie sproletaryzowaną. To przecież jasne jak słońce i dziwię się, jak szanowny wnioskodawca tego mógł nie widzieć. Jest w tem też ta sprzeczność, że się ciągle tak boi socyalistów a tu się ich na gwałt chce stworzyć.

Całkiem rzec można dyametralnie przeciwny skutek będzie miał wniosek p. Potoczka, bo on zapobiega temu, aby nie było żadnego chłopa bezrolnego, aby ojciec, który ma kilkoro dzieci, jednemu mógł ziemię ojczystą zostawić, a drugiemu, trzeciemu itd. kupić rentową posiadłość, i wszystkich wyposażyć bez wielkich wysileń. Wniosek p. Potoczka będzie miał tedy zupełnie inne skutki jak wniosek p. Hupki, a zatem nie można ich łączyć razem i koniecznie jak to już tu powiedziano, chcieć wniosek Hupki przemycić do Wydziału krajowego. Jeśli p. Paszkowski dziwił się, dlaczego tak się tu wszyscy bronimy. a mogę powiedzieć, że cała opozycya chwała Bogu idzie zgodnie w tym wypadku...

(Głosy: Tak jest, chwała Bogu)!

Panowie się doczekacie, że to „chwała Bogu“ będzie częściej i będziecie się więcej rachować z wnioskami opozycyi. Otóż jeśli tak solidarnie się bronimy i jeśli dziś — co bardziej ubodło większość sejmową niż głosy wszystkich opozycyonistów, p. Vayhinger też przemówił przeciw temu wnioskowi to pewnie dlatego, że on czuł, że jak te dwie rzeczy pójdą razem, to Wydział krajowy ma już nietylko się zastanowić nad tymi wnioskami, ale ma już niejako taką informacyę: ty Wydziale tak rób i badaj, aby ta niepodzielność p. Hupki przecież którędyś mogła się dostać do Sejmu i kraju“.

I słusznie p. Vayhinger niechce tej instrukcyi — on jako człowiek sprawiedliwy żąda, aby Wydział miał swobodę w tym względzie. I nasz cały wniosek przecież do tego

tylko dąży, aby wniosek Hupki wydzielić i nie łączyć z wnioskiem p. Potoczka. Gdyby większość była na to tylko żądanie się zgodziło, toby ta sprawa była już załatwiona i wiele innych z dzisiejszego porządku posiedzenia. Jeżeli zaś my ten Sejm jakąś obstrukcyą kończymy, to tylko z powodu uporu większości, aby tego Hupkę koniecznie przeprzeć.

Myśmy w tej Izbie na wszystkie nasze uwagi objektywne i bardzo umiarkowane, usłyszeli od szanownej większości i grupki nią kierującej to słowo: My twardo stoimy i stać będziemy przy tem, co wedle naszej głowy i zasad jest dobre dla ludu! Ten dzisiejszy upór, to jest konsekwencya tego oświadczenia — konsekwencya tego, co chce grupka, do której należy p. Hupka. (Wesołość). Mam nadzieję, że się panowie przekonacie, iż to wasze twarde stanie nie wychodzi na pożytek i w przyszłości nie wyjdzie. Wyście używali wszystkich środków, aby rozdzielić nas, aby wygrywać Bojkę przeciw Bornadzikowskiemu, Bernadzikowskiego przeciw Stojałowskiemu a Kramarczyka przeciw Stojałowskiemu i przeciw nam wszystkim. Ten środek nie zawsze dopisze, i jeżeli wy panowie się przy swojem upieracie, to ja w imieniu stronnictwa, które reprezentuję zapowiadam, że i my będziemy stać twardo przy swojem, a mnie się zdaje, że twarda ręka i twardy kark chłopa okaże się bardziej hartownym niż twardy konserwatyzm i Wy panowie koniecznie ze swojej twardości będziecie musieli coś popuścić.

Te więc 2 wnioski odmienne w celach, środkach i skutkach nie mogą być połączone. I na to powinniście się zgodzić, jeżeli chcecie okazać życzliwość dla ludu.

Kiedy już o wniosku Potoczka mowa, muszę odeprzeć zarzty, czynione p. Potoczkowi przez komisyę, że to dlatego nic się więcej nie stało dla jego załatwienia, ponieważ p. Potoczek zapóźno wniósł ten wniosek. Zarzut taki nie powinien się pojawiać wśród ludzi, którzy mają wiedzieć, co się dzieje. Wszak ten wniosek uczynił p. Potoczek już przed 6 laty i wtedy panowie nie spieszyliście się do reformy agrarnej, aż teraz raptem zebrało wam się na miłość do reform i powiadacie za późnoś przyszedł!

Co powiedział p. Abrahamowicz, że przez to dzielenie w nieskończoność gospodarstwa ponoszą szkodę, że chłop nie może pługiem obrócić — tego nikt nie zaprzeczy, ale chłop to dawniej wie niż p. Abrahamowicz, lecz inaczej robić nie może. Usuńcie panowie biedę, która do dzielenia gruntu go zmusza. Wyście bowiem sami stworzyli przyczyny podzielności in infinitum, wyście zabarykadowali własności obszaru.

(Głosy zdziwienia).

No, bo dzielicie rzadko i dzielicie przynajmniej bez przymusu. Ale na chłopa chcecie ten przymus włożyć. Przyczynę podzielności usuniecie nie przez lex Hupka, ale usuńcie ją przez to, do czego dąży wniosek p. Potoczka, tj. przez zaprowadzenie włości rentowych. Nie będę wchodził w to, co mówił p. Abrahamowicz, który na poparcie lex Hupka przytoczył zdanie swego golibrody, bo to zdanie niemiarodajne (Wesołość). Jeżeli o lex Hupka wszyscy mówią we Lwowie, to to agitacya dzienników i jeżeli golibroda pytał się co to jest, to dowód, że to nie mówił człowiek fachowy, bo chłop dawno wie, co to lex Hupka (Wesołość). Przy dyskusyi o tym wniosku powiedział p Czajkowski, że jak tylko co dobrego pochodzi od posłów włościańskich, to my to zaraz przyjmujemy".

A tylko wy, powiada do nas, jakoś nie rozumiecie się na tem, gdy my co dobrego chcemy jak n. p. lex Hupka.

Ja myślę, że to twierdzenie nie jest usprawiedliwione faktami, bo mnóstwo było rzeczy, których Panowie nie przyjęliście właśnie dlatego, że wychodziły od opozycyi.

Czasem n. p. tak się dzieje, że jakby poseł Bocheński coś popierał, to się to odrzuci, ale na drugi dzień komisya matka, sama za tem pójdzie.

Albo jak powie coś który z posłów radykalniejszych, to się tego nie przyjmie, ale gdy to samo, lub coś podobnego przedstawi potem p. Kramarczyk, to się przyjmuje z aplauzem.

To wszystko są stare wasze sztuczki polityczne, na których bardzo dobrze się znamy, ale w tem właśnie leży dowód, że nie prawdziwem jest to, co powiedział p. Czaykowski: „my wszystko przyjmujemy, co wy dobrego dajecie!" bo nie przyjmujecie tego, co jest kategorycznie dobre i o czem sami niezaprzeczenie wiecie, że jest dobre, mianowicie wniosku p. Potoczka.

Wszyscy powiadacie o nim: dobry, dobry, a sami narażacie go na szwank, że może spaść z porządku dziennego i nie pójdzie do Wydziału krajowego, boście się uparli: „albo Potoczek z Hupką, albo żaden!"

To nie jest dowód dobrej woli. I tu muszę także zrobić uwagę, żeście Panowie i w tej dyskusyi i pierwej mówili tu do nas: „A czy jesteście tak ślepi, że z czemkolwiek my przychodzimy, to wy macie jakieś uprzedzenie i nie chcecie przyjąć.

Przychodzimy z reformą agrarną z reformą gminną, z tem lub owem, a wy się bronicie!"

Nie trzeba tego tak przedstawiać.

Po stronie całej, mogę powiedzieć opozycyi, nie ma tej tendencyi, dlatego, że coś poseł konserwatywny, przeciw temu gadać, głosować, albo agitować.

·Po stronie opozycyi jest w tej mierze z pewnością dobra wola, raczej ze strony większości konserwatywnej jest taka dążność, że ona jak na tej reformie agrarnej, tak na wszystkiem, co chce niby dobrego w kraju wprowadzić musi wycisnąć swoją pieczątkę konserwatywną i stańczykowską.

A przecież reforma agrarna nie jest żadnym dopustem, ażeby ona moła być przeprowadzona tylko podług jakiegoś szablonu, podług jakiejś ścisłej reguły.

Przecież jest rzeczą niezaprzeczoną, że przy każdej reformie agrarnej można uwzględniać bardziej większą własność, lub przeciwnie mniejszą własność.

Otóż jeżeli nam się nie podobają te wasze reformy, to dlatego, że one tylko częściowo przyczyniają się do reformy agrarnej dla masy rolniczej, dla mniejszej własności, a wydatniejszą korzyść przynoszą tylko własności większej.

Więc nie można powiedzieć, że wszystko co wy przynosicie, opozycya przyjmuje z góry z niedowierzeniem.

Najlepszym dowodem i przykładem jest właśnie wniosek Pntoczka i Hupki. Panowie chcecie koniecznie przeprowadzić to na swoją modę, a my chcemy, aby dla włościan nie było przymusu, ani żadnego naruszenia czegoś ludowi, tylko żeby się to działo za zgodną wolą ludzi i w taki sposób, żeby lud z reformy tej miał korzyść i chętnie ją przyjął.

Słusznie się tu podniósł, ale tylko jeden głos ze strony większości, głos p. Trzecieskiego, który z wielką przyjąłem radością, aby przy załatwianiu tej sprawy pomyśleć i o tem, żeby zapewnić jakieś minimum egzystencyi naszemu ludowi.

Te wszystkie bowiem reformy agrarne na nic się nie zdadzą, jeżeli nie będzie zabezpieczenia jakiegoś minimum egzystencyi rolnika, dla jego i jego rodziny utrzymania.

Przy wniosku Hupki całkiem realnie i bardzo groźnie stoi to niebezpieczeństwo, o którem wspomniał p. Bojko, że stworzycie grunt niepodzielny, ale ten grunt niepodzielny łatwo dostanie się w ręce żyda.

Panowie więc nie zabezpieczacie naszego ludu przed ruiną. Ja nawet muszę podnieść zarzut, że to wy Panowie te niebezpieczeństwa, które ludowi grożą, stworzyliście dopiero dla chłopa.

Przytaczacie wprawdzie, żeście coś zrobili dla usunięcia lichwy, że Bank krajowy myślał coś o parcelacyi, ale zrobiliście nie wiele, a Bank kr. myślał bardzo powoli i niewydatnie.

To tedy wcale nie dowodzi waszej troskliwości o zabezpieczenie egzystencyi rolnika. — A przecież czy przy włościach rentowych, czy przy gruntowych niepodzielnych zabezpieczenie minimum egzystancyi jest rzeczą, której pominąć się nie godzi i którą koniecznie raz w ręce wziąć trzeba.

Bo jeżeliby można włość rentową z ciężarem sprzedać komuś innemu, tak, że ona mogłaby się dostać także w ręce obce, a chłop mógłby być z zagrody swej wyrzucony, to przecież egzystencya rolnika nie będzie przez te reformy żadną miarą zabezpieczona.

Panowie może nie wierzycie temu, ale w mojej wędrówce po Galicyi trzy razy już spotykałem się z takimi faktami, że chłop wyrzucony z dziećmi, nie mając się gdzie podzieć, musiał się kryć w ziemi i wykopać sobie jamkę i tam mieszkać z rodziną.

To są przecież stosunki straszliwe!

A ja śmiem zapytać większość sejmową i tych Panów, którzy tu teraz odnaleźli serce swoje dla ludu i oświadczają, że zawsze myśleli o tem, co dla chłopa jest dobre, coście Panowie uczynili do tego czasu przeciw takiemu wyrzucaniu ludzi poprostu na pole?

Ja przeciwnie mógłbym wam zarzucić wiele rzeczy, które w skutkach swych doprowadzają lud do ostatecznej nędzy.

Nie będę się nad tem rozwodził, przeciw czemu już kilku posłów opozycyjnych broniło się, mianowicie przeciw temu, żeby w Sejmie wiecznie jeżdżono na koniku: „To agitacya!“ Jedno tylko dodam:

Nie miejcie Panowie tak złego wyobrażenia o agitatorach i agitacyi! Bo co to jest agitacya? Sam wyraz oznacza „ruch i działanie.“ Jeżeli z tego, że się ruszamy i działamy, chcecie nam robić zarzut, to zupełnie sprawiedliwości nie pojmujecie. A jeżeli — jak sami nie możecie zaprzeczyć — ta agitacya kosztuje nas wiele trudu, wiele poświęcenia, wiele czasu, a żadnych nam nie przynosi korzyści, owszem bardzo wiele trudności i przykrości, to — myślę — czas już zaprzestać ciągłego wojowania tym frazesem: „Wy tylko agitujecie i waśń siejecie!“ A jest rzeczą niezaprzeczoną, że gdzie potrzeba, to Panowie tak samo agitujecie, jak my.

(Głos. Nawet gorzej!)

tylko w sposób, może daleko więcej naganny, niż nam zarzucacie. Nie chcę tu przytaczać różnych przykładów, bo to ściśle do tej materyi nie należy, a niechciałbym ściągnąć na siebie jakąś naganę na ostatniem posie-

dzeniu, tylko to powiem: „Nie można mówić, że agitacya i te liczne petycye są bez znaczenia.“ P. Abrahamowicz mówił, że to wszystko sztuczne, uważał te petycye za jakiś hokus-pokus, wywołany odezwą, czy czemkolwiek innem, twierdził, że na to nie należy mieć względu, a co najbardziej mnie zadziwiło, przytoczył przykłady, że jak była kwestya w parlamencie o podniesienie podatku od kawy i kwestya jeszcze druga jakaś, przychodziło mnóstwo petycyi, ale ustawę mimo to uchwalono i petycye ustały. Taki argument przecie z ust tak poważnych, jak JE. P. Abrahamowicza, nie powinien wychodzić. Bo cóż to za dowód, że były tysiące petycyi, a podatek uchwalono i petacye ucichły? Czy to dowód, że ludzie zgodzili się na podatek? Nie, dowodzi to tylko tej nieszczęśliwej zasady i tendencyi JE. p. Abrahamowicza i wszystkich jego szan. kolegów, że choćby nawet milion narodu mówiło: „Bójcie się Boga, nie wkładajcie ciężaru!“ to oni myślą sobie: „Ty, milionie, sobie, a my sobie.“ To tylko dowód, że się te głosy ludu lekceważy. Rzecz przecie oczywista, że większą słuszność mieli ci, którzy prosili, ażeby podatku od kawy nie podwyższano, niż ci, którzy wbrew woli i oporowi milionów podatek uchwalili ten. A że potem ludność na to się zgodziła, to dowodzi, że zarzuty, które większość przeciw nam podnosi, nie są słuszne, twierdząc, że lud drażnimy. To dowodzi, że chłop i robotnik, i polski i ruski, jest jeszcze tak potulny, że gdy większość go zdepce, zada mu gwałt, ściśnie go podatkami i ciężarami, on na rezygnacyę tylko zdobyć się umie. Ale nie stąpajcie ciągle na tej drodze, żebyście nigdy nie zważali na głos ludu, bo raz się może urwać i może być za wiele i może przyjść ta kropelka, która wylewa z brzegów. Było mnóstwo rzeczy, gdzie się lud petycyami bronił, a i teraz się broni, a p. Abrahamowicz mówi: „To wszystko sztuczna agitacya!“ No, Panowie, ostrożnie, — ostrożnie! Bo wszystko ma swój koniec! Sztuczną ta agitacya nie była, bo jeżeli tylko się napisze: „Chłopi, przysyłajcie petycye przeciw temu wnioskowi!“ a chłopi piszą, to już to wcale nie sztuczna, ale całkiem spokojna agitacya, spokojniejszej być nie może.

Gdybyśmy byli wszyscy jeździli na wiece i tam agitowali, to wtedy mógłby p. Abrahamowicz mówić: „Poszliście, nagadaliście, zbuntowali!“ Ale my wszyscy, agitatorowie, siedzimy tu kołkiem, tylko napisaliśmy: Ludu, oświadcz się w tej sprawie!“ Ot i macie tysiąc petycyi. A p. Abrahamowicz powiada: „Nie zważajcie na to! Chłop ucichnie!“ Tak, tak — ucichnie, bo nauczony biedak wiekami cicho siedzieć. Ale może przyjść chwila, że mu będzie za dużo tego wszystkiego. I dlatego większość roztropniej zrobi, jeżeli nietylko głosy opozycyi, ale i głosy tych licznych petycyi uwzględni, nie zechce całemu ludowi, nietylko nam robić na przekór i wniosek p. Hupki koniecznie pakować z wnioskiem p. Potoczka do Wydziału krajowego.

Ja razem z opozycyą będę głosował — bo do tego się obowiązałem — solidarnie, zastrzegając sobie dalsze uwagi przy dyskusyi szczegółowej. A dlatego tutaj to oświadczam, bo choć w ogólności zgadzam się na wniosek, postawiony przez p. Vayhingera, który przez całą opozycyę został przyjęty, ale to powiadam otwarcie — bo jestem szczerym, że niektóre z wezwań do rządu, które p. Vayhinger odrzuca, uważałbym za pożyteczne dlatego, bo ustawy spadkowe w wielu kierunkach są wadliwe, jak n. p. w tem osobliwie, że na żądanie jednego człowieka — i to jakiego? — musi się grunt sprzedać. Ot nieraz kupi pretensyę spadkową żyd i stawia wniosek sprzedaży gruntu i grunt idzie na licytacyę. Tu leży prawdziwe niebezpieczeństwo społeczne.

Temu przekonaniu dałem już wyraz gdzieindziej, tu chciałem tylko to oświadczyć a zresztą solidaryzuję się z opozycyą. (Brawa.)

Marszałek. Mam zamiar obecnie posiedzenie odroczyć do godziny $^1/_2$8-mej wieczorem, jeśli nikt się nie sprzeciwia. (Nikt). Odraczam więc posiedzenie.

Przerwano obrady
o godzinie 4. minut 30.

Początek przerwanego posiedzenia o 8 godz. 55 minut.

Marszałek. Sejm w komplecie; posiedzenie odroczone otwieram na nowo. Przedewszystkiem udzielam głosu p. Onyszkiewiczowi dla odpowiedzi na interpelacyę.

Członek Wydziału kraj. p. **Onyszkiewicz** (czyta):

Odpowiedź
Wydziału krajowego na interpelacyę posła Wójcika i towarzyszy.

Wysoki Sejmie!

Poseł Franciszek Wójcik i tow. wnieśli w d. 1-szym maja b. r. interpelacyę do Wydz. kraj. w sprawie uwolnienia p. Józefa Pawłowskiego od pełnienia obowiązków kierownika niższej szkoły rolniczej w Kobiernicach. Interpelanci żądają wyjaśnienia na następujące zapytania:

1) Z jakiego powodu uwolniono ze służby p. Pawłowskiego.

2) Czy Wydział kraj. skłonny jest wynagrodzić p. Pawłowskiemu materyalną krzywdę, wyrządzoną wskutek usunięcia ze służby, w szczególności zwrócić mu odszkodowanie za zniszczenie sprzętów z okazyi przeniesienia z Horodenki do Kobiernic.

3) Czy prawdą jest, że Wydział kraj. potrącił p. Pawłowskiemu z płacy należytość za odnowienie mieszkania i że nie zwrócił mu kosztów wycieczki z nauczycielami szkół ludowych, zajętych na kursie rolniczym w Kobiernicach.

Na interpelacyę tę odpowiadam, jak następuje:

Służbę w kr. szkołach rolniczych zaczął p. Pawłowski w kwietniu w r. 1896, przydzielony jako stypendysta Wydziału kraj. do szkoły rolniczej w Horodence w charakterze praktykanta dla zaznajomienia się z tokiem i metodą nauczania.

Wskutek przeniesienia kierownika szkoły horodeńskiej p. Bastgena do szkoły rolniczej w Czernichowie Wydz. kraj. rozp. z 10/7 1896 l. 35.847 poruczył p. Pawłowskiemu w braku innego, odpowiedniejszego kandydata tymczasowe pełnienie obowiązków nauczyciela fachowego i kierownika szkoły w Horodence, przyznając mu odpowiednie prowizoryczne wynagrodzenie z tem, wyraźnem nadmienieniem, że nominacyę na nauczyciela fachowego weźmie Wydział kraj. pod rozwagę, skoro będzie miał dowody, że p. Pawłowski z poruczonych mu obowiązków dobrze się wywiązuje i skoro złoży wymagany egzamin na nauczyciela dla niższych szkół rolniczych.

Rozp. z 11/8 1897 l. 49.919 przydzielił Wydział kraj. p. Pawłowskiego w tym samym charakterze tymczasowego zastępcy kierownika do szkoły rolniczej w Kobiernicach. Na nowem stanowisku, od poprzedniego o tyle odmiennem, że szkoła w Kobiernicach połączona jest z własnem 50 mrg. gospodarstwem, podczas, gdy w Horodence gospodarstwa własnego nie było, nie odpowiedział p. Pawłowski poruczonym mu obowiązkom ani jako administrator zakładu, ani jako nauczyciel fachowy, kierujący zarazem gospodarstwem.

Wskutek braku miary w czynnościach administracyjnych i niedostatecznego przygotowania praktycznego, wskutek upartego przeceniania własnych wiadomości wprowadził p. Pawłowski z bezwzględnem pominięciem dotychczasowego planu gospodarczego, określonego rozp. z 6/6 1891 l. 23.080 do gospodarstwa szkolnego nieład i nierząd i doprowadził je w ciągu 2 lat do tego stopnia zaniedbania, że na samodzielnem stanowisku kierownika zakładu, nie mógł być pozostawionym.

Zły pod każdym względem stan gospodarstwa stwierdził Wydział kraj. kilkakrotnie za pośrednictwem opiekuna szkoły p. Hermana Czecza, przez swego fachowego urzędnika, stwierdził to naocznie członek Wydziału kraj. kierujący Departamentem III., świadczą o tem wreszcie zamknięcia rach. szkoły za r. 1898 i 1899. Gospodarstwo szkolne w Kobiernicach, przynoszące poprzednio od r. 1892 corocznie czysty dochód w granicach kwot 436 zł. do 939 zł. dało po objęciu przez p. Pawłowskiego w r. 1898 niedobór 649 zł., a w r. 1899 niedobór w kwocie 2.479 zł.

Z powodu zatem, że p. Pawłowski w ciągu dwuletniego zarządu gospodarstwem szkolnem, okazał nieznajomość praktyki rolniczej, co stanowi istotę nauki w niższych szkołach rolniczych, ponieważ z drugiej strony obojętnością na czynione mu wytknięcia i właściwym sobie uporem nie dawał rękojmi, że znaczne braki w zawodowem przygotowaniu zechce i potrafi doświadczeniem uzupełnić, Wydział kraj. był zniewolonym uwolnić p. Pawłowskiego rozp. z 20/6 1899 od pełnienia obowiązków nauczyciela fachowego i kierownika szkoły kobiernickiej z d. 1-ym paźdz. t. roku, to znaczy za trzymiesięcznem wypowiedzeniem.

Wydział kraj. zaznacza, że p. Pawłowski nie otrzymał nawet prowizorycznej nominacyi na nauczyciela fachowego i nie zdał egzaminu nauczycielskiego, jak to zastrzegł sobie Wydział kraj. w przytoczonem powyżej rozp.

Czas trzyletniej służby p. Pawłowskiego, nie zaś pięcioletniej, jak podniesiono w interpelacyi, był więc jedynie czasem próby. Niekorzystny jej wynik zależny wyłącznie od p. Pawłowskiego, nie jest zatem krzywdą, wyrządzoną rzekomo p. Pawłowskiemu.

Na prośbę p. Pawłowskiego, wniesioną w d. 5-ym lipca 1897 o stabilizowanie na posadzie nauczyciela fachowego, Wydział kraj. rozp. z 15/7 1897 l. 42.449 oznajmił, „że stabilizacyę weźwie pod rozwagę, skoro p. Pawłowski uzyska poddaństwo austryackie i przedłoży dowody naukowej kwalifikacyi“, Wydział kraj. nie czynił jednak p. Pawłowskiemu żadnych obietnic, przeciwnie, wytykał mu przy każdej sposobności braki w administrowaniu zakładem i gospodarstwem. Jako funkcyonaryusz nieetatowy nie mógł p. Pawłowski otrzymać odprawy, która w myśl statutu emerytalnego przysługuje tylko urzędnikom i sługom etatowym. Z tego samego powodu przyznał Wydział kraj. p. Pawłowskiemu przy przeniesieniu z Horodenki do

Kobiernic tylko koszta podróży jego rodziny i koszta przewozu rzeczy w łącznej kwocie 311 zł., odmówił zaś odszkodowania za sprzęty, które ustanowa służby kraj. przyznaje tylko urzędnikom i sługom etatowym.

Wydział kraj. oświadcza, że nie jest prawdą, jakoby z wynagrodzenia p. Pawłowskiego za kurs rolniczy dla nauczycieli ludowych ściągnięto należytość za naprawę jego pzmieszkania.

Rozp. z 24/9 1899 lw. 44.499 strącono z zaległej należytości p. Pawłowskiego tylko resztę niespłaconej zaliczki na płacę, udzielonej mu w kwocie 120 zł. Należytość zaś z powodu samowolnie poczynionych w r. 1898 wydatków została uchwałą z tego samego dnia do tej samej liczby p. Pawłowskiemu odpisaną.

Kosztów podróży z okazyi wycieczki z nauczycielami szkół ludowych, zajętych na kursie rolniczym w Kobiernicach Wydział kraj. nie zwrócił p. Pawłowskiemu, gdyż wycieczkę tę urządził p. Pawłowski na własną rękę, bez upoważnienia Wydziału krajowego.

Na podstawie powyższego przedstawienia Wydziału kraj. odpiera z całą stanowczością zarzut rzekomo niesprawiedliwego obejścia się z p. Pawłowskim, jako zupełnie bezpodstawny.

Los wstępujących do służby kraj. nie jest bynajmniej Wydziałowi kraj. obojętny, Wydział kraj. nie może jednak brać na siebie odpowiedzialności, jeżeli jednostki z własnej winy z braku potrzebnego uzdolnienia lub dostatecznej praktyki gospodarskiej doznają na tem polu zawodu.

Marszałek. Przystępujemy do dalszej dyskusyi nad wnioskami komisyi agrarnej.

P. Hupka odstąpił głos swój p. Stadnickiemu.

P. Stadnicki. Wysoki Sejmie! Przedewszystkiem zaznaczam, że zabieram głos w tej sprawie nie, żeby mówić o meritum wniosku, ale, żeby postawić wniosek załatwienia rzeczy pod względem formalnym tego rodzaju, na który, jak śmiem się spodziewać cała Izba zgodzić się zechce, bo się zgodzić będzie mogła.

Wychodząc z założenia, że intencye wnioskodawców pierwotnych tej sprawy pochodziły z najlepszej chęci, że jednakowoż z jednej strony nie było dostatecznego może zrozumienia całej rzeczy, a z drugiej strony rzeczywiście krótkość chwili obecnej, bo za godzin kilka kończy się Sejm, uniemożliwia wejście w szczegóły dalsze sprawy i załatwienie jej merytoryczne, że wreszcie są przeciwnicy także z przekonania, a sądzę, że może czas dłuższy zmieni zdanie tych panów o meritum rzeczy, sądzę, że będzie rzeczą właściwą, jeżeli odeszlemy tę sprawę do Wydziału krajowego.

Uczyniliśmy tak samo z innemi wielkiej wagi sprawami, wychodząc z przeświadczenia, że z całem zaufaniem możemy całość sprawy odesłać do Wydziału krajowego w tem przekonaniu, że mając dłuższy czas przed sobą, będzie mógł Wydział krajowy wyciągnąć to i przedstawić Sejmowi, coby uważał za właściwe dla stosunków kraju naszego. Pozwolę więc sobie postawić wniosek następującej treści: (czyta): „Sprawozdanie komisyi agrarnej z dnia 1. maja 1900 odstępuje Sejm Wydziałowi krajowemu“. (Brawa).

Marszałek. Kto popiera ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest poparty. Głos ma p. Bernadzikowski.

P. Bernadzikowski. Jakkolwiek zapisałem się do głosu, aby mówić o meritum wniosków p. Hupki, względnie o treści sprawozdania komisyi agrarnej i o końcowych jej wnioskach, to jednakowoż uważając, że wniosek szanownego p. Stadnickiego ma charakter czysto kompromisowy, który zdaje się tak większości Wysokiej Izby jak i mniejszości w zupełności dogadza, ja zrzekam się głosu i oświadczam imieniem własnem i posłów ludowych, że za wnioskiem tym głosować będziemy. Sądzę, że Wydział krajowy pouczony dzisiejszą dyskusyą, stanie na stanowisku takiem, że zadowoli przedewszystkiem rzesze ludowe, które domagają się polepszenia warunków bytu ekonomicznego.

Marszałek. Głos ma p. Górka.

P. Górka. Zrzekam się głosu.

Marszałek. Głos ma p. Milan.

P. Milan. Zrzekam się głosu.

Marszałek. Głos ma p. Wachnianin.

P. Wachnianin. Zrikajuś hołosu.

Marszałek. P. Krempa.

P. Krempa. Zrzekam się.

Marszałek. P. Ostapczuk.

P. Ostapczuk. Zrikaju sia.

Marszałek. P. Kramarczyk.

P. Kramarczyk. Zrzekam się.

Marszałek, P. Winniczuk.

P. Winniczuk. Zrzekam się.

Marszałek. P. Potoczek.

P. Potoczek. Zrzekam się.

Marszałek. Ponieważ wszyscy posłowie zapisani do głosu, zrzekli się głosu, a dyskusya została zamknięta, przeto udzielam głosu p. sprawozdawcy.

Sprawozdawca p. Pilat. Wobec pory tak daleko posuniętej i postawionego wniosku, który był nieunikniony, jeżeli dziś posiedzenie Sejmu ma być zamknięte, gdyż Sejmu

niepodobna zamykać wśród toczącej się dyskusyi, której końca niedałoby się przewidzieć, muszę imieniem komisyi zgodzić się także na wniosek postawiony przez p. Stadnickiego.

Mam nadzieję, że sprawy agrarne w całym ich obszernym komplecie tak trudne i ważne, będą powoli i stopniowo doprowadzone do załatwienia. Wszakże trzy ustawy już przez obrady przeszły, mam więc nadzieję, że przy rozbiorze spokojnym i trzeźwym wszystkich względów, znajdzie się droga, która dodatnie ich strony pozwoli uwzględnić, a ujemnych stron i niebezpieczeństw uniknie.

Otóż mam nadzieję, że ta sprawa w dalszym swoim toku i stopniowo na co raz to pomyślniejsze tory będzie wchodzić.

Wysoka Izba jednak pozwoli, że poniekąd wprost zaczepiony do tego oświadczenia, dołączę parę słów, które muszę skierować do posła przemawiającego na początku dyskusyi p. Vayhingera.

Szanowny p. Vayhinger wypowiedział w dyskusyi dzisiejszej rano zdanie, że dziś inne teorye już panują, jak te, które są wyrażone w sprawozdaniu, a na poparcie tego zdania przytoczył wyrwane ustępy z dwóch małych podręczników Buchenbergera i Golta, które zawierają przestrogi przed ostrem i bezwzględnem wysuwaniem naprzód niepodzielności, względnie ograniczenia podzielności.

Zupełnie to jest słuszne, że ci autorowie, tak samo i wielu innych, przestrzegają przed jaskrawem stawianiem tej kwestyi i zwracają uwagę na to, że ta sprawa stosownie do rozmaitych stosunków ekonomicznych i społecznych przecież z pewnemi zmianami i ograniczeniami musi być traktowana.

Nie są to teorye nowe, ale teorye, które od czasu reakcyi przeciwko dawniejszej szkole tak zwanej liberalno-ekonomicznej, a raczej manszesterskiej nietylko w Niemczech ale i gdzieindziej panują.

Ponieważ była mowa o lekcyi ze starego elementarza, niech mi będzie wolno, iako profesorowi dać także lekcyę historyi.

Było powiedziane, że w Galicyi w czasach po rozbiorowych magnaci w ogóle bez wyjątku sprawami publicznemi się zajmowali o ojczyznie nie myśleli i całkiem czem innem byli zajęci, a dobra kraju nie pamiętali i były pewne przeciwstawienia ogółu magnatów do ogółu szlacheckiego i do reszty ludnodności.

Jak wszelkie generalizowanie jest złe, tak i to było nie na miejscu, i niesprawiedliwe i jako takie muszę je zaznaczyć.

Ale niech mi będzie wolno wspomnieć o tem, co szanowny p. Vayhinger powiedział a przyczem muszę oświadczyć, że p. Vayhinger może nie zna dobrze historyi z tych czasów. Ja ją studyowałem u źródła i muszę powiedzieć, że w owych czasach porozbiorowych, niedalej jak przed rokiem 1790. byli ludzie, którzy o ustroju samorządu myśleli, a pomnikiem tej myśli jest projekt konstytucyi Galicyjskiej, który za czasów Leopolda został ogłoszony. Cały ten operat jest znany i złożony w Bibliotece Ossolińskich.

A i później kiedy kilka 10-tek lat weźmiemy w historyi Galicyi do roku 1848 spotykamy w każdem dziesięcioleciu te i owe szanowane nazwiska (nie chcę je wyliczać dla braku czasu) które świadczą, że w nowszych czasach przy tych trudnych warunkach i braku życia publicznego myślano ze strony najznakomitszych ludzi w kraju o uregolowaniu stosunków i podniesieniu kaju, pod względem ekonomicznym. Świadczą o tem fakta i protokoły Stanu Sejmowego.

Nie godzi się tedy tak generalizować i tak stanowczego sądu o pewnej warstwie politycznej wypowiadać.

Tyle miałem do zauważania i Proszę Wys. Izbę, by raczyła przyjąć wniosek pana Stadnickiego.

Marszałek. Czy żąda kto głosu pod względem formalnym.

P. **Vayhinger.** Proszę o głos.

Marszałek. P. Vayhinger ma głos,

P. **Vayhinger.** Pragnąc, aby wszystkie sprawy kraj żywo obchodzące mogły być w dobry i łagodny sposób załatwione i aby porozumienie przyszło do skutku, odstępuję od mego wniosku i zgadzam się na wniosek hr. p. Stadnickiego.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek p. Stadnickiego, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje sprawozd-nie (ustne) Komisyi budżetowej o nagłym wniosku posła Gołuchowskiego w sprawie użytkowania gruntów gminy Zielona, położonych na terytoryum rosyjskiem.

Sprawozdawca p. Skałkowski ma głos.

Sprawozdawca p. **Skałkowski** (czyta):

Komisya budżetowa, uznając naglącą potrzebę przyjścia z pomocą ludności gminy Zielona, w powiecie Husiatyńskim, która przez zabranie jej gruntów, położonych na lewym brzegu rzeki Zbrucza, a nie mogąc u władz rosyjskich znaleść uwzględnienia, znajduje się w rozpaczliwej sytuacyi, wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wniosek posła Gołuchowskiego i towarzyszy przekazuje się Wydziałowi krajowemu z poleceniem, aby celem przyniesienia

pomocy ludności włościańskiej gminy Zielona przeprowadził rokowania z c. k. Rządem i sprawozdanie z wnioskami przedłożył Sejmowi na najbliższej sesyi.

Jak sobie Wys. Izba przypomina, chodzi o to, że gmina Zielona posiadała grunta już po za obrębem Monarchii austryackiej tj. na terytoryum państwa rosyjskiego.

Grunta te uprawiała ona a płony przewoziła na terytoryum nasze. Tymczasem stało się tak, że została ona tych gruntów pozbawioną wskutek czego straciła całą swoją własność.

Nadzwyczajne to położenie gminy nie mogło być dotychczas przez rząd załatwione, bo dotąd Rząd austryacki żadnego odszkodowania nie był w stanie uzyskać. W obec tego na wniosek Marszałka powiatu husiatyńskiego pozwoliła sobie komisya budżetowa wnieść wniosek, który dopiero co odczytałem.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisyi, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie Komisyi kolejowej o petycyi Dr Tadeusza Niementowskiego jako koncesyonaryusza kolei lokalnej Tarnopol-Zbaraż w sprawie budowy tej kolei. (**All. 198**).

Sprawozdawca p. Vivien ma głos.

Sprawozdawca p. **Vivien** (Zaczyna czytać sprawozdanie z all. 198).

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. **Vivien** (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Zamierzoną kolej lokalną normalnotorową z Tarnopola do Zbaraża uznaje Sejm za użyteczną i potrzebną ze względu na interesa kraju.

2. Sejm odstępuje petycyę koncesyonaryusza Dr. Tadeusza Niementowskiego l. s. 673 Wydziałowi krajowemu do możliwego poparcia bądź to w odpowiednich rokowaniach z c. k. Rządem i z stronami interesowanemi, bądź też w obmyśleniu środków, któreby w danych okolicznościach urzeczywistnienie tego projektu zapewnić mogły, oraz poleca Wydziałowi krajowemu, by odnośne sprawozdanie przedłożył Sejmowi na najbliższej sesyi.

3. Sprawę budowy normalno-torowej kolei lokalnej z Tarnopola do Zbaraża zaleca Sejm c. k. Rządowi do możliwego poparcia.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Skoro nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. **Vivien** (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Zamierzoną kolej lokalną normalnotorową z Tarnopola do Zbaraża uznaje Sejm za użyteczną i potrzebną ze względu na interesa kraju.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Vivien** (czyta):

2. Sejm odstępuje petycyę koncesyonaryusza Dr. Tadeusza Niementowskiego l. s. 673 Wydziałowi krajowemu do możliwego poparcia bądź to w odpowiednich rokowaniach z c. k. Rządem i z stronami interesowanemi, bądź też w obmyśleniu środków, któreby w danych okolicznościach urzeczywistnienie tego projektu zapewnić mogły, oraz poleca Wydziałowi krajowemu, by odnośne sprawozdanie przedłożył Sejmowi na najbliższej sesyi.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Vivien** (czyta):

3. Sprawę budowy normalno-torowej kolei lokalnej z Tarnopola do Zbaraża zaleca Sejm c. k. Rządowi do możliwego poparcia.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie Komisyi kolejowej o przedłożeniu Wydziału krajowego w sprawie udzielenia przez Bank krajowy pożyczki kolejowej przedsiębiorstwu kolei lokalnej Tarnopol-Zbaraż. (**All. 199**).

Sprawozdawca p. Vivien ma głos.

Sprawozdawca p. **Vivien** (Zaczyna czytać sprawozdanie z all. 199).

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozda-

nia. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. **Vivien.** Przedewszystkiem winienem sprostować omyłkę druku, a mianowicie we wniosku III. zamiast słowa „Bank" ma być „Wydział, a zamiast „przyczynił" — „poczynił" (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Sejm uznaje projektowaną kolej lokalną z Tarnopola do Zbaraża ze stanowiska interesów kraju za pożyteczną.

II. Sejm zatwierdza uchwałę Banku krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem z dnia 4. kwietnia 1900 r. i upoważnia tenże Bank w razie wydania koncesyi na budowę i eksplatacyę projektowanej kolei lokalnej Tarnopol-Zbaraż, do udzielenia koncesyonaryuszowi, względnie zawiązać się mającemu Towarzystwu akcyjnemu tej kolei lokalnej, pożyczki w 4% obligacyach kolejowych do wysokości 1,663.200 koron, słowami jeden milion sześćset sześćdziesiąt trzy tysięcy dwieście koron, celem pokrycia akcyi pierwszeństwa w tej samej wysokości, którym przysługiwać ma $4\frac{1}{2}$% dywidenda pierwszeństwa a pod warunkami ustanowionymi statutem tego Banku krajowego dla udzielenia pożyczek kolejowych i następnie pod warunkami:

1. że reszta kapitału zakładowego imiennego ustanowić się ostatecznie mającego przez c. k. Ministerstwo kolejowe a przez starającego się o koncesyę w sumie imiennej 1,052.800 koron preliminowanego, dostarczoną będzie przez emisyę akcyi zakładowych, a wpłata pełna tych akcyi zakładowych będzie należycie zapewniona, względnie do rąk Banku krajowego uskutecznioną i że do tych akcyi zakładowych nie będzie przywiązane prawo pobierania procentów interkalarnych przez czas budowy;

2. że c. k. Rząd przyzna kolei tej ulgi przewidziane ustawą z 31. grudnia 1894 Dz. u. p. Nr. 2. z r. 1895 a w szczególności zobowiąże się objąć ruch na niej a zarazem przyzna przedsiębiorstwu kolejowemu pierwszeństwo pokrywania z dochodów kolei kosztów potrzebnych na oprocentowanie i umorzenie akcyi pierwszeństwa przed wydatkami prowadzenia ruchu zwrócić się mającemi c. k. zarządowi kolei państwowych przez cały czas trwania koncesyi;

3. że kasa Banku krajowego zostanie kasą przedsiębiorstwa tejże kolei;

4. że przedsiębiorstwo kolejowe zapewni Bankowi krajowemu odpowiednią wedle uznania tego Banku ingerencyę na tok spraw finansowych i nadzór nad budową kolei;

5. że statutem utworzyć się mającego Towarzystwa akcyjnego przewidziany będzie następujący rozdział dochodów: przedewszystkiem pokrywane będą roczne raty potrzebne na oprocentowanie akcyi pierwszeństwa w wysokości po 4·5 od sta i ich umorzenie oraz koszta administracyi Towarzystwa, dalej koszta ruchu, pozostające zaś dochody mają być użyte na umorzenie i dywidendę akcyi zakładowych do wysokości 4 od sta.

III. Sejm wzywa Wydział krajowy, by poczynił odpowiedne kroki, by siedzibą utworzyć się mającego Towarzystwa akcyjnego kolei Tarnopol-Zbaraż był Lwów.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. **Vivien.** Ponieważ już w poprzedniem sprawozdaniu pierwszy wniosek analogiczny z tym pierwszym uchwalony został, przeto nie będę go odczytywał i przechodzę do wniosku drugiego (czyta):

II. Sejm zatwierdza uchwałę Banku krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem z dnia 4. kwietnia 1900 r. i upoważnia tenże Bank w razie wydania koncesyi na budowę i eksploatacyę projektowanej kolei lokalnej Tarnopol-Zbaraż, do udzielenia koncenaryuszowi, względnie zawiązać się mającemu Towarzystwu akcyjnemu tej kolei lokalnej, pożyczki w 4% obligacyach kolejowych do wysokości 1,663.200 koron, słowami jeden milion sześćset sześćdziesiąt trzy tysięcy dwieście koron, celem pokrycia akcyi pierszeństwa w tej samej wysokości, którym przysługiwać ma $4\frac{1}{2}$% dywidenda pierszeństwa a to pod warunkami ustanowionemi statutem Banku krajowego dla udzielenia pożyczek kolejowych i następnie pod warunkami:

1. że reszta kapitału zakładowego imiennego ustanowić się ostatecznie mającego przez c. k. Ministerstwo kolejowe a przez starającego się o koncesyę w sumie imiennej 1,052.800 koron preliminowanego, dostarczoną będzie przez emisyę akcyi zakładowych, a wpłata pełna tych akcyi zakładowych będzie należycie zapewniona, wzgędnie do rąk Banku krajowego uskutecznioną i że do tych akcyi zakładowych nie będzie przywiązane prawo pobierania procentów interkalarnych przez czas budowy:

2. że c. k. Rząd przyzna kolei tej ulgi przewidziane ustawą z 31. grudnia 1894 Dz. u. p. Nr. 2. z r. 1895 a w szczególności zobowiąże się objąć ruch na niej i zarazem przyzna przedsiębiorstwu kolejowemu pierw-

szeństwo pokrywania z dochodów kolei kosztów potrzebnych na oprocentowanie i umorzenie akcyi pierwszeństwa przed wydatkami prowadzenia ruchu zwrócić się mającemi c. k. zarządowi kolei państwowych przez cały czas trwania koncesyi;

3. że kasa Banku krajowego ustanowioną zostanie kasą przedsiębiorstwa tejże kolei;

4. że przedsiębiorstwo kolejowe zapewni Bankowi krajowemu odpowiednią wedle uznania tego Banku ingerencyę na tok spraw finansowych i nadzór nad budową kolei;

5. że statutem utworzyć się mającego Towarzystwa akcyjnego przewidziany będzie następujący rozdział dochodów: przedewszystkiem pokrywane będą roczne raty potrzebne na oprocentowanie akcyi pierwszeństwa w wysokości po 4·5 od sta i ich umorzenie, oraz koszta administracyi Towarzystwa, dalej koszta ruchu, pozostające zaś dochody mają być użyte na umorzenie i dywidendę akcyi zakładowych do wysokości 4 od sta.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Vivien** (czyta):

III. Sejm wzywa Wydział krajowy, by poczynił odpowiednie kroki, by siedzibą utworzyć się mającego Towarzystwa akcyjnego kolei lokalnej Tarnopol-Zbaraż był Lwów.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisyi petycyjnej z petycyi Stowarzyszeń wzajemnej pomocy dyaków gr. kat. dyecezyi lwowskiej, przemyskiej i stanisławowskiej o uregulowanie płac dyaków. (**All. 200**).

Sprawozdawca p. Hamorak ma głos.

Sprawozdawca p. **Hamorak.** (Zaczyna czytać sprawozdanie z all. 200.)

Sekretarz p. **Urbański.** Wnoszę o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania, Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę pana sprawozdawcę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. **Hamorak** (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycye Stowarzyszenia wzajemnej pomocy dyaków dyecezyi lwowskiej, przemyskiej i stanisławowskiej odstępują się Wydziałowi krajowemu celem przedłożenia noweli do ustawy konkurencyjnej z roku 1896 zmieniającej §. 12. wspomnianej ustawy w kierunku niniejszem sprawozdoniem wskazanym.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. ks. **Stojałowski.** Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. ks. Stojałowski.

P. ks. **Stojałowki.** Przemawiam przy tym punkcie tyczącym się dyaków dlatego, że nie wiem, czy dojdziemy do 30. punktu, gdzie jest mowa o organistach. Kwestye te są ściśle z sobą połączone, bo takie samo jest stanowisko dyaka w cerkwi ruskiej, jak organisty w kościele łacińskim. Sprawy te tedy należało połączyć, tem bardziej, że wnioski komisyi w obu tych sprawach są prawię jednobrzmiące i zmierzają do tego, aby zmienić paragraf 12. naszej ustawy konkurencyjnej.

Sprawę tę popieram ze stanowika, że na zasadzie społecznej harmonii i sprawiedliwości każdemu kto pracuje w społeczeństwie potrzebnem i pożądanem jest, zabezpieczenie życia jego na starość, sprawiedliwa zapłata za pracę i zabezpieczenie losu jego rodzinie. Stanowisko dyaków i organistów najlepiej dowodzi naszych nieporządków społecznych, ponieważ ci ludzie, którzy są nieodzowni w każdej parafii, bez których obejść się zupełnie nie można, pod względem wynagrodzenia i zabezpieczenia swego bytu są w najopłakańszem położeniu. Sejm uchwalił już pewną zapomogę dla dyaków, ale jest ta uchwała zupełnie niewystarczającą, bo jestto pewna jałmużna dla nich, a ci ludzie przecie nie są w tem położeniu, aby im można rzucać jałmużnę, tylko raczej stoją na tem stanowisku, że im należy się zapłata i zadośćuczynienie.

Otóż z tego względu ja proszę, aby Wydział krajowy, któremu się tę sprawę przekazuje, uregulował stanowisko dyaków i organistów a to w dwojakim kierunku: Najpierw, aby nasze ustawy konkurencyjne były tak zmienione, ażeby zapłata organistów i dyaków była odpowiednią ich właściwym potrzebom, aby zapłata była sprawiedliwą. Sprawiedliwą nie jest ta zapłata, jeżeli się rzuca centami, zapłata powinna być taka, jak mówi encyklika Leona XIII., by wystarczyła na życie i pracującego i jego rodziny i żeby mu dała także możność zaoszczędzenia czegoś na przyszłość.

Po drugie koniecznem jest, aby ustawa konkurencyjna dawała tym funkcyonaryuszom kościelnym jakieś stanowisko takie, aby nie byli zdani na łaskę i niełaskę. Tyczy się to przedewszystkiem organistów, bo zdarza się, że taki organista pracuje czasem i 20 lat przy kościele a na starość musi się stać dzia-

dem. W tym względzie wyprzedziły nas już inne kraje, n. p. Szląsk sąsiedni ma już tę sprawę uregulowaną tak, że organiści i dyakowie mają pensyę i emeryturę na starość. Kto temu kościołowi służy powinien mieć od tego kościoła zapewnione utrzymanie. Dlategobym prosił by tę rzecz w tych dwóch kierunkach zmienić.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Ponieważ nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Głos ma p. Sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Hamorak.** Zrzekam się głosu.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje wniosek komisyi, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Jeżeli Wysoki Sejm nie ma nic przeciw temu, to z powodu spóźnionej pory i z powodu, że sprawozdawca p. Skałkowski nie będzie później mógł jawić się w Izbie, wezmę teraz pod obrady punkt 32. sprawozdanie komisyi bankowej w przedmiocie zmiany statutu Banku krajowego celem otwarcia długotrwałego kredytu dla spółek wodnych. (**All. 201.**).

Ponieważ sprawa ta była już kilkakrotnie poruszana ze wszech stron i nie mogła jeszcze być załatwioną, przeto zapytuję czy się kto tej zmianie sprzeciwia. (Nikt). Wobec tego głos ma sprawozdawca p. Skałkowski.

Sprawozdawca p. **Skałkowski.** (Zaczyna czytać sprawozdanie z all. 201).

Sekretarz p. **Urbański.** Wnoszę o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. **Skałkowski** (czyta):

Komisya bankowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić nastąpujące zmiany statutu Banku krajowego:

I. Sejm uchyla §. 3 B. ustęp 1. statutu Banku krajowego w osnowie obecnie obowiązującej i uchwala ten ustęp jak następuje:

§. 3. B. Oddział komunalny obejmuje udzielanie pożyczek spłacalnych ratami:

1. gminom i powiatom:

2. Towarzystwom zaliczkowym, utworzonym na podstawie ustawy z dnia 9. kwietnia 1873 Nr. 70. Dz. p. p., i kasom oszczędności powiatowym lub gminnym, wszystkim tym instytucyom za poręką gmin lub powiatów, przyjętą zgodnie z ustawą;

3. Spółkom wodnym na cele w ich zakres statutowy wchodzące (§. 36.).

Pożyczki te udzielane będą w obligacyach komunalnych, wydawanych do wysokości udzielanych pożyczek. Wszystkie obligacye komunalne wszystkich emisyi, będące równocześnie w obiegu, nie mogą łącznie przekraczać sumy 15,000.000 (piętnaście milionów) zł., w. a., czyli 30,000.000 (trzydzieści milionów) koron imiennej wartości.

II. Sejm uchyla §. 36. statutu Banku krajowego w osnowie obecnie obowiązującej i uchwala ten §. 36. jak następuje:

§. 36. Bank udzielać będzie pożyczki w obligacyach komunalnych:

1. Gminom i powiatom:

a) na spłatę lub ułatwienie spłaty wysoko oprocentowanych długów powiatów, gmin i członków gminy;

b) na instytucye i przedsiębiorstwa produkcyjne, oraz na zakładanie lub zasilanie powiatowych lub gminnych zakładów pożyczkowych:

c) na cele użyteczności publicznej, nie wchodzące w zakres bieżącej gospodarki gminnej.

2. Towarzystwom zaliczkowym, utworzonym na podstawie ustawy z dnia 9. kwietnia 1873. Nr. 70. Dz. p. p., i kasom oszczędności powiatowym i gminnym, wszystkim tym instytucyom za poręką gmin lub powiatów, przyjętą zgodnie z ustawą, celem dostarczenia obrotowego funduszu, szczególnie dla udzielania pożyczek na realności włościańskie, pod warunkami odpowiadającymi potrzebom kredytu włościańskiego, jednak przy przestrzeganiu istniejących dla tych instytucyj statutów i odnośnych prawnych postanowień.

3. Spółkom wodnym. utworzonym na podstawie ustawy państwowej z 30. maja 1869, Nr. 93. Dz. p. p. i ustawy krajowewej z 14. marca 1875, Nr. 34. Dz. ust. i rozp. kraj. na cele wskazane statutem spółki. — Pożyczka nie może przekraczać wysokości kosztów robót, na których pokrycie zaciągniętą zostaje. Jeżeli pożyczkę zaciąga spółka wodna, subwencyonowana przez kraj lub państwo; pożyczka nie może przekraczać wysokości kosztów, nie pokrytych subwencyą.

Przyznanie pożyczki w obligacyach komunalnych nastąpić może tylko za uchwałą Rady nadzorczej Banku krajowego, powziętą na wniosek Dyrekcyi, a zatwierdzoną przez Wydział krajowy.

Udzielanie pożyczek komunalnych gminom miasteczek i miast nie posiadająch osobnych statutów, zależne jest od uchwały Rady powiatowej, uznającej istotną pożyteczność i potrzebę zaciągania pożyczki na jeden z celów powyżej wymienionych.

O każdej pożyczce komunalnej kwotę 100.000 (stu tysięcy) zł. w. a., czyli 200.000 (dwakroć sto tysięcy) koron przenoszącej, tu-

dzież o każdej pożyczce komunalnej, udzielonej gminie lub powiatowi, przedtem już jakąś zaliczka lub pożyczką obciążonym, Wydział krajowy składać będzie Sejmowi szczegółowe sprawozdanie na najbliższej sesyi sejmowej.

III. Sejm uchyla §. 43. statutu Banku krajowego w osnowie obecnie obowiązującej i uchwala ten §. 43., jak następuje:

§. 43. Bank krajowy wydawać może obligacye komunalne na podstawie i do wysokości pożyczek komunalnych, udzielonych powiatom lub gminom, dalej towarzystwom zaliczkowym, utworzonym na podstawie ustawy z 9. kwietnia 1873 Nr. 70. Dz. p. p., powiatowym lub gminnym kasom oszczędności, wszystkim tym instytucyom za poręką gmin lub powiatów, przyjętą zgodnie z ustawą, wreszcie spółkom wodnym, utworzonym na podstawie ustawy państwowej z 30. maja 1869 Nr. 93. Dz. p. p. i ustawy krajowej z z 14. marca 1875 Nr. 34. Dz. ust. i rozp. kraj., a to do wysokości tych pożyczek (§. 36).

IV. Sejm uchyla §. 109. ustęp B. 2. w osnowie obecnie obowiązującej i uchwala ten §. 109. B. 2., jak następuje:

§. 109. B. w dziale komunalnym:

2. Przyznawanie, na wniosek Dyrekcyi, pożyczek komunalnych (§. 36) i potwierdzanie na obligacyach komunalnych, że zostały wydane na podstawie pożyczki, udzielonej gminie, powiatowi, względnie towarzystwu zaliczkowemu, kasie oszczędności powiatowej lub gminnej za poręką gminy lub powiatu, przyjętą zgodnie z ustawą, lub wreszcie spółce wodnej. (§. 47 lit. g.).

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. **Skałkowski** (czyta):

I. Sejm uchyla §. 3. B. ustęp 1. statutu Banku krajowego w osnowie obecnie obowiązującej i uchwala ten ustęp jak następuje;

§. 3. B. Oddział komunalny obejmuje udzielanie pożyczek spłacalnych ratami:

1. gminom i powiatom:

2. towarzystwom zaliczkowym, utworzonym na podstawie ustawy z dnia 9. kwietnia 1873 Nr. 70. Dz. p. p., i kasom oszczędności powiatowym lub gminnym, wszystkim tym instytucyom za poręką gmin lub powiatów, przyjętą zgodnie z ustawą;

3. spółkom wodnym na cele w ich zakres statutowy wchodzące (§. 36).

Pożyczki te udzielane będą w obligacyach komunalnych, wydawanych do wysokości udzielanych pożyczek. Wszystkie obligacye komunalne wszystkich emisyi, będące równocześnie w obiegu, nie mogą łącznie przekraczać sumy 15 000.000 (piętnaście milionów) złr. w. a., czyli 30,000.000 (trzydzieści milionów) koron imiennej wartości.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Skałkowski** (czyta):

II. Sejm uchyla §. 36. statutu Banku krajowego w osnowie obecnie obowiązującej i uchwala ten §. 36. jak następuje:

§. 36. Bank udzielać będzie pożyczki w oblikacyach komunalnych:

1. Gminom i powiatom:

a) na spłatę lub ułatwienie spłaty wysoko oprocentowanych długów powiatów, gmin i członków gminy;

b) na instytucye i przedsiębiorstwa produkcyjne, oraz na zakładanie lub zasilanie powiatowych lub gminnych zakładów pożyczkowych:

c) na cele użyteczności publicznej, nie wchodzące w zakres bieżącej gospodarki gminnej.

2. Towarzystwom zaliczkowym, utworzonym na podstawie ustawy z dnia 9. kwietnia 1873, Nr. 70 Dz. p. p., i kasom oszczędności powiat. i gminnym, wszystkim tym instytucyom za poręką gmin lub powiatów, przyjętą zgodnie z ustawą, celem dostarczenia obrotowego funduszu, szczególnie dla udzielenia pożyczek na realności włościańskie, pod warunkami odpowiadającymi potrzebom kredytu włościańskiego, jednak przy przestrzeganiu istniejących dla tych instytucyj statutów i odnośnych prawnych postanowień.

3. Spółkom wodnym, utworzonym na podstawie ustawy państwowej z 30. maja 1869. Nr. 93 Dz. p. p. i ustawy krajowej z 14. marca 1875, Nr. 34. Dz. ust. i rozp. kraj. na cele wskazane statutem spółki. Pożyczka nie może przekraczać wysokości kosztów robót, na których pokrycie zaciągniętą zostaje. Jeżeli pożyczkę zaciąga spółka wodna, subwencyonowana przez kraj lub państwo, pożyczka nie może przekraczać wysokości kosztów nie pokrytych subwencyą.

Przyznanie pożyczki w obligacyach komunalnych nastąpić może tylko za uchwałą Rady nadzorczej Banku krajowego, powziętą na wniosek Dyrekcyi, a zatwierdzoną przez Wydział krajowy.

Udzielanie pożyczek komunalnych gminom wiejskim, tudzież gminom miasteczek i miast nie posiadających osobnych statutów, zależne jest od uchwały Rady powiatowej,

uznającej istotną pożyteczność i potrzebę zaciągnięcia pożyczki na jeden z celów powyżej wymienionych.

O każdej pożyczce komunalnej, kwotę 100.000 (stu tysięcy) złr. w. a., czyli 200.000 (dwakroć sto tysięcy) koron przenoszącej, tudzież o każdej pożyczce komunalnej, udzielonej gminie lub powiatowi, przedtem już jakąś zaliczką lub pożyczką obciążonym, Wydział krajowy składać będzie Sejmowi szczegółowe sprawozdanie na najbliższej sesyi sejmowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Skałkowski** (czyta):

III. Sejm uchyla §. 43. statutu Banku krajowego w osnowie obecnie obowiązującej i uchwala ten §. 43, jak następuje:

§. 43. Bank krajowy wydawać może obligacye komunalne na podstawie i do wysokości pożyczek komunalnych, udzielonych powiatom lub gminom, dalej towarzystwom zaliczkowym, utworzonym na podstawie ustawy z 9. kwietnia 1873 Nr. 70. Dz. p. p., powiatowym lub gminnym kasom oszczędności, wszystkim tym instytucyom za poręką gmin lub powiatów, przyjętą zgodnie z ustawą wreszcie spółkom wodnym, utworzonym na podstawie ustawy państwowej z 30. maja 1869 Nr. 93. Dz. p. p. i ustawy krajowej z 14. marca 1875 Nr. 34. Dz. ust. i rozp. kraj., a to do wysokości tych pożyczek (§. 36).

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Skałkowski** (czyta):

IV. Sejm uchyla §. 109. ustęp B. 2. w osnowie obecnie obowiązującej i uchwala ten §. 109. B. 2., jak następuje:

§. 109. B. w dziale komunalnym:

2. Przyznawanie, na wniosek Dyrekcyi, pożyczek komunalnych (§. 36) i potwierdzenie na obligacyach komunalnych, że zostały wydane na podstawie pożyczki, udzielonej gminie, powiatowi, względnie towarzystwu zaliczkowemu, kasie oszczędności powiatowej lub gminnej za poręką gminy lub powiatu, przyjętą zgodnie z ustawą, lub wreszcie spółce wodnej. (§. 47 lit. g).

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Skałkowski**. Wnoszę o przystąpienie do trzeciego czytania bez czytania powziętej uchwały.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje uchwałę w 3 czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Następuje sprawozdanie Komisyi petycyjnej z petycyi wniesionej przez kilka gmin o zanieczyszczanie wód rzeki Tyśmienicy odpadkami dystylarnianymi.

Sprawozdawca poseł Średniawski ma głos.

Sprawozdawca poseł **Średniawski** (czyta):

Sprawozdanie

komisyi petycyjnej z petycyi wniesionej przez gminy Poczajowice, Michałowice, Rychlice, Lipowiec, Wróblowice, Litynia, Grudy i innych dziewięciu gmin o zanieczyszanie wód rzeki Tyśmienicy odpadkami dystylarnianemi.

Wysoki Sejmie!

Gminy Poczajowice, Michałowice, Rychlice, Lipowiec, Wróblowice, Litynia, Hrudy, Lipice, Horucho, Ugardsberg, Rabczyce, Medenice, Letnia, Opary Dołhe i Słońsko wniosły petycyę do Wysokiego Sejmu, w której się żalą, że od czasu, gdy w Borysławiu i Drohobyczu powstały rafinerye oleju skalnego z których odpadki fabryczne spływają do rzeki Tyśmienicy, właściciele nadbrzeżnych gruntów narażeni są na wielkie szkody.

Odpadkami temi zanieczyszczona woda, nawet przy nieznacznym wylewie, wypala wszelką roślinność.

Trawa przez którą ta woda przepłynie czernieje i w kilka dni wygląda jakby spalona, przytem nabiera przykrego odoru naftowego i na paszę jest zupełnie nie zdatną.

Tak samo giną inne rośliny gospodarskie, przez co gospodarze ubożeją i dziś nie posiadają nawet połowy tej ilości bydła które dawniej przed założeniem rafineryi posiadali, gdyż najlepsze grunta i pastwiska są zniszczone.

Obszar gruntów podlegający temu zniszczeniu w obrębie 16 gmin, wynosić ma kilka tysięcy hektarów.

Petenci udawali się w tej sprawie do c. k. Starostwa w Drohobyczu, które wydało dotyczącym właścicielom rafineryi jeszcze w r. 1897 nakaz by odpadki fabryczne niszczyli, ale ci przeciw nakazowi wnieśli re-

kurs, wskutek tego załatwienie tak ważnej a dla tamtejszej ludności dotkliwej sprawy poszło w odwłokę a rolnicy są dalej narażeni na niszczące skutki zanieczyszczonej wody.

Rafinerye wprawdzie posiadają zbiorniki dla tych nieczystości lecz z tych odpływają one do rzeki Tyśmienicy i zanieczyszczają wodę do tego stopnia, iż w niegdyś rybnej rzece wszystkie ryby wyginęły.

Petenci upraszają Wysoki Sejm o zbadanie tej sprawy i spowodowanie c. k. Rządu, ażeby wydał zakaz dotyczącym rafineryom w Drohobyczu i Borysławiu zanieczyszczania wód rzeki Tyśmienicy odpadkami fabrycznemi.

Ponieważ Wydział krajowy w r. 1885 na prośbę gmin Michałowiec i Poczajowiec sprawę zanieczyszczania wody rzeki Tyśmienicy sprawdzał i uznał, że to bardzo szkodliwie działa na roślinność w ogóle, że przy powodziach szkodliwość ta działa na dalsze przestrzenie i zaznaczył, że chodzi tu o usunięcie nie małej doniosłości szkód i strat dla rolnika.

Wydział krajowy odniósł się z prośbą do c. k. Rządu o wydanie do c. k. Władz przemysłowych rozporządzenia celem zabezpieczenia interesowanych stron od podobnych szkód, powołując się przytem na przykłady Anglii i Belgii, gdzie podobnym szkodom zapobieżono, nadmieniając jakimi środkami możnaby temu zapobiedz.

Następnie w r. 1890 weszła do Sejmu petycya obszaru dworskiego w Kobylance gminy Kobylanka i Zagórzany, oraz miast Biecza i Gorlic o takież zanieczyszczanie rzeki Ropy.

Petycya została odstąpioną Wydziałowi krajowemu, który jej w ten sam sposób jak w roku 1885 załatwił.

Na odezwę Wydziału krajowego z dnia 2. stycznia 1891 odpowiedziało c. k. Namiestnictwo pismem z dnia 15/10 1891 L. 44549 zawiadamiając, że reskryptem z dnia 15/3 1891 L. 2304 zarządziło przez c. k. Starostwo w Gorlicach dokładne zbadanie wszystkich przytoczonych okoliczności i że ze strony władzy rządowej wydane zostały stosowne zarządzenia zmierzające do zapobieżenia zanieczyszczania rzeki Ropy przez Zakłady dystylacyjne.

Komisya petycyjna wyraża obawę, że te zarządzenia, jeżeli są rzeczywiście wykonywane nie są dostateczne skoro 16 gmin żali się na szkody im wyrządzone przez zanieczyszczanie odpadkami dystylarnianemi wód rzeki Tyśmienicy, lub też, że rozporządzenia te nie są należycie wykonywane.

Jestto kwestya nadzwyczaj ważna dla właścicieli nadbrzeżnych gruntów położonych nad tą rzeką, skoro ci ponoszą takie szkody w rolnictwie jak również, że nie jest jak należy wykonywana ustawa o rybołowstwie z dnia 31 października 1887.

Komisyą wyraża przekonanie, że z powodu istnienia dystylarni czy też innych fabryk nikt nie powinien być narażonym na najmniejsze szkody i dlatego wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I.

Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby zbadał:

1. Czy rafinerye oleju skalnego w ogóle a w szczególności rafinerye położone nad rzeką Tyśmienicą lub jej dopływami zanieczyszczają odpadkami fabrycznemi wodę tej rzeki tak w stanie normalnym, jakoteż w razie ulewy.

2. Czy stąd ponoszą szkodę rolnicy, których grunta położone są nad tą rzeką?

3. Czy odnośne władzy zarządziły co należy w celu zapobieżenia zanieczyszczania wód rzecznych, tak ze względów sanitarnych jak i gospodarczych?

Jeżeli tak, to czy te zarządzenia są zupełnie wystarczające? i czy nie potrzeba nowych dalszych przepisów w celu uchronienia rolnictwa i rybołowstwa od szkód tego rodzaju?

II.

Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby po zbadaniu zdał sprawę Sejmowi na najbliższej sesyi sejmowej a jeżeli tego potrzeba odpowiedne przedstawił wnioski.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta.

Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. **Średniawski** (czyta):

Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby zbadał:

1. Czy rafinerye oleju skalnego w ogóle a w szczególności rafinerye położone nad rzeką Tyćmienicą lub jej dopływami zanieczyszczają odpadkami fabrycznemi wodę tej rzeki tak w stanie normalnym, jakoteż w razie ulewy.

2. Czy stąd ponoszą szkodę rolnicy, których grunta położone są nad tą rzeką?

3. Czy odnośne władze zarządziły co należy w celu zapobieżenia zanieczyszczaniu wód rzecznych tak ze względów sanitarnych jak i gospodarczych?

Jeżeli tak, to czy te zarządzenia są zupełnie wystarczające? i czy nie potrzeba nowych dalszych przepisów w celu uchronienia rolnictwa i rybołowstwa od szkód tego rodzaju?

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek komisyi, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Średniawski** (czyta):

II. Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby po zbadaniu zdał sprawę Sejmowi na najbliższej sesyi sejmowej a jeżeli tego potrzeba odpowiednie przedstawił wnioski.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje:

Sprawozdanie komisyi drogowej o petycyi kilku gmin i obszarów dworskich w powiecie złoczowskim o udzielenie subwencyi na wybudowanie drogi z Rusiłowa przez Kutkorz i Bezbrudy do Żuratyna.

Sprawozdawca poseł Olpiński ma głos.

Sprawozdawca p. **Olpiński** (czyta):

Sprawozdanie

komisyi drogowej o petycyi gmin i obszarów dworskich w Rusiłowie, Kutkorzu, Bezbrudach, i Żuratynie w powiecie złoczowskim o udzielenie subwencyi na wybudowanie drogi z Rusiłowa przez Kutkorz i Bezbrudy do Żuratyna.

Wysoki Sejmie!

Gminy i obszary dworskie zajmują znaczną przestrzeń zachodniej części powiatu złoczowskiego — od Rusiłowa przez Kutkorz, Bezbrudy do Żuratyna nie posiadają żadnej drogi szutrowanej, a jedyną komunikacyą między temi gminami jest droga prowadząca terenem gliniastym, przeto w porze wiosennej i jesiennej, w czasie dłużej trwającej słoty, droga ta rozmaka tworzy formalne bagna i jest w tym czasie nie do przebycia.

Ludność miejscowa w tym czasie nie może dostać się do kościoła, dzieci nie mogą do szkoły posyłać, a w czasie choroby nie mogą sprowadzać lekarza. Do swoich pól nie mogą się dostać a narzędzia rolnicze i ziarno muszą do swoich pól przenosić na plecach przez ogrody a inwentarz przeprowadzać luzem w pole.

Mieszkańcy Bezbrud znajdują się często w tem położeniu, że mając młyn w miejscu, nie są w stanie zboża do młyna dostawić a drzewo na opał lub budulec z lasu wywieść.

Do najbliższego miasteczka Buska nie mogą się dostać dla zbytu produktów lub dla zaopatrzenia się w potrzebne artykuły żywności.

Na przestrzeni Rusiłów-Żuratyn znajduje się stacya kolei Karola Ludwika Kutkorz, a wszelki dojazd i dowóz do dworca kolejowego odbywa się tą jedyną drogą, która jednakże jest nie do przebycia.

W Kutkorzu jest przy tej drodze parowa fabryka krochmalu, która rocznie może wyprodukować do 80 wagonów krochmalu, lecz z powodu złej drogi w porze jesiennej i wiosennej wyprodukowanego krochmalu z fabryki do koleji dowieść nie można.

Wszystko rozbija się o drogę, która prowadzi od Rusiłowa przez Kutkorz i Bezbrudy do Żuratyna i dopóki należyta komunikacya tą drogą nie będzie zapewniona ani o podniesieniu dobrobytu mieszkańców tej okolicy ani o rozwoju przemysłu krajowego mowy być nie może.

Ponieważ z Glinian prowadzi już droga szutrowana do Rusiłowa przeto obecnie rozchodzi się o przestrzeń od Rusiłowa przez folwark Winnę, Kutkorz, Bezbrudy do Żuratyna, — skąd już dalej idzie droga szutrowana do Buska.

Gdy jak z przytoczonych motywów widać, gminy i obszary dworskie zajmujące znaczną przestrzeń zachodniej strony powiatu złoczowskiego nie posiadają żadnej drogi szutrowanej a będąc przeciążone budową innych dróg potrzebnych w powiecie nie są w stanie własnemi siłami budowę tej drogi przeprowadzić jeżeli kraj nie przyjdzie z pomocą, przeto komisya drogowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycyę gmin i obszarów dworskich w Rusiłowie, Kutkorzu, Bezbrudach i Żuratynie w powiecie złoczowskim o udzielenie subwencyi na wybudowanie drogi z Rusiłowa przez Kutkorz i Bezbrudy do Żuratyna odstępuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania i załatwienia w myśl okólnika Wydziału krajowego z 22. grudnia 1882 l. 58.432.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąde kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisyi zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Następuje:

Sprawozdanie komisyi szkolnej w sprawie założenia ruskiego gimnazyum w Stanisławowie. (**All. 202**).

Sprawozdawca rektor Abraham ma głos.

Sprawozdawca p. rektor **Abraham** (Zaczyna czytać sprawozdanie z all. 202.)

Sekretarz p. **Urbański.** Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto

się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty. Proszę p sprawozdawcy o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. rektor **Abraham** (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

„Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby powyższe petycye zbadał i przedłożył na najbliższej sesyi odpowiednie wnioski.

Marszałek. Do tego punktu zapisał się do głosu p. Rayski. Ponieważ go niema w sali przeto zapytuję, czy jeszcze kto żąda głosu? (Nikt.) Ponieważ nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Marszałek. Następuje sprawozdanie komisyi przemysłowej z petycyi krajowego Związku przemysłowego we Lwowie o udzielenie z funduszu przemysłowego pożyczki i przyznanie wyższej subwencyi dla „Krajowej Agencyi handlowej".

Sprawozdawca poseł Żardecki ma głos.

Sprawozdawca d. **Żardecki** (czyta):

Sprawozdanie

komisyi przemysłowej z petycyi krajowego Związku przemysłowego we Lwowie o udzielenie z funduszu przemysłowego pożyczki w wysokości 80.000 koron i przyznanie wyższej subwencyi na prowadzenie Krajowej Agencyi handlowej.

Wysoki Sejmie!

Krajowy Związek przemysłowy założony we Lwowie w połowie 1898 r. jako stowarzyszenie oparte na ustawie z 9. kwietnia 1873 Nr. 70. Dz. u. p. ma za zadanie zbyt wyrobów krajowych i rozwijanie wytwórczej działalności w kraju. Zbyt wyrobów krajowych uskutecznia związek w sprzedaży detajlicznej w Bazarach krajowych a hurtownej przez zyskiwanie dostaw do Władz i instytucyi krajowych i rządowych. Ruch handlowy za pośrednictwem bazarów zwiększa się stale; wyroby krajowe mają zapewniony trwały stosunkowo znaczny zbyt, a pomyślny rozwój Związku uzasadnia do żywienia jak najlepszych nadziei na przyszłość. Obecnie jest Związek jedyną organizacyą przemysłową w kraju, która zdołała zespolić wszystkie gałęzie produkcyi krajowej tak szkół zawodowych, towarzystw wytwórczych, jak również i prywatnych przedsiębiorców.

Wszyscy interesowani producenci krajowi mając dzięki Związkowi zapewniony zbyt na swe wyroby szukają jednocześnie materyalnej pomocy w tymże Związku — pomocy która wobec znacznych trudnych warunków finansowych musi być coraz wydatniejszą. Związek zmuszony jest wydawać zaliczki na towar pobierany od producentów często nawet wydawać je z góry na towar mający się dopiero dostawić. Zapotrzebowanie na takie zaliczki wzrasta stale i tak w drugiem półroczu 1899 r. wydano ich w ogólnej sumie 29.608 zł. o 4182 zł. więcej aniżeli w półroczu pierwszem.

Wobec szczupłych funduszów Związku wynoszących w udziałach 14.435 zł. okazała się potrzebna pomoc kraju to też przyznano Związkowi w 1898 r. pożyczkę z funduszu przemysłowego w wysokości 25 tysięcy zł. spłacalną w 20 ratach począwszy od 1. lipca r. 1899. Z treści petycyi i z sprawozdania Dyrekcyi Związku przemysłowego wynika, że fundusz pożyczkowy ulegający umniejszeniu wskutek płacenia rat jest niewystarczającym na udzielanie zaliczek producentom i z tej racyi uprasza Związek o podwyższenie ogólnej sumy pożyczkowej do wysokości 80.000 koron z możnością spłacania rat począwszy od 1903 roku.

W petycyi swojej oprócz przyznania wyższej pożyczki z funduszu przemysłowego domaga się Związek krajowy przemysłowy podwyższenia subwencyi na prowadzenie „Krajowej Agencyi handlowej".

Na podstawie uchwał Wys. Sejmu otrzymuje Wydział krajowy do dyspozycyi roczną dotacyę w wysokości 1200 zł. z przeznaczeniem, ażeby ten wydatek użył na organizacyę części handlowej dla wyrobów przemysłu krajowego. Wydział krajowy zgodnie z propozycyą krajowej komisyi dla spraw przemysłowych powierzył organizacyę tej części handlowej Związkowi przemysłowemu przyznał temuż dotacyę o której mowa i rozporz. z 24, stycznia 1899 r. wydał odpowiednią celowi instrukcyę. Organizacya części handlowej pod nazwą „Krajowej Agencyi handlowej" w skutkach swoich niewątpliwie powinna mieć doniosłe znaczenie, nie tylko dla szkół zawodowych lecz zarówno i dla wyrobów przemysłu krajowego. W tym wypadku chodzi o to, ażeby za pośrednictwem Krajowej Agencyi handlowej zapewnić zbyt tu na miejscu wyrobom krajowego przemysłu i dla tegoż przemysłu szukać dróg zbytu i po za granicami kraju.

Komisya przemysłowa badając treść petycyi i dołączone sprawozdanie kraj. Związku przemysłowego nabrała przekonania, że pożyteczna działalność Związku zasługuje ze wszech miar na jak najgorętsze poparcie i z konsenkwencyi jest zdania, by Wydział krajowy po ścisłem zbadaniu motywów w petycyi naprowadzonych, ile możności przyznał Związkowi wyższą pożyczkę, a na prowadzenie Agencyi handlowej ewentualnie przedstawił

Wysokiemu Sejmowi na najbliższej sesyi wniosek z żądaniem podwyższenia dotacyi,

W zakończeuiu sprawozdania Komisya przemysłowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycyę krajowego Związku przemysłowego o udzielenie pożyczki z funduszu przemysłowego w wysokości 80.000 koron i podwyższenie dotacyi na prowadzenie krajowej Agencyi handlowej przekazuje Sejm Wydziałowi krajowemu względnie krajowej Komisyi dla spraw przemysłowych do zbadania i możliwego uwzględnienia.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta Kto przyjmuje ten wniosek komisyi zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie Komisyi gorniczej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie spraw górniczych. (All. 203)

Sprawozdawca poseł Wiśniewski ma głos.

Sprawozdawca p. **Wiśniewski** (Zaczyna czytać sprawozdanie z all. 203).

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. **Wiśniewski** (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie spraw górniczych Sejm przyjmuje do wiadomości.

2. Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby nie przestając opiekować się rozwojem krajowego przemysłu naftowego, urządził przy krajowem biurze kolejowem oddział dla taryf opłacanych przez produkta naftowe na kolejach, tak w obrębie Monarchii jak i w innych krajach, dokąd te produkta bywają wysyłane.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. **Wiśniewski** (czyta):

1. Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie spraw górniczych Sejm przyjmuje do wiadomości,

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek I. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Wiśniewski** (czyta):

2. Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby nie przestając opiekować się rozwojem krajowego przemysłu naftowego, urządził przy krajowem biurze kolejowem oddział dla taryf opłacanych przez produkta naftowe na kolejach, tak w obrębie Monarchii jak i w tych krajach, dokąd te produkta bywają wysyłane.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek II., zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie Komisyi podatkowej o wniosku posła Górki w przedmiocie wyboru i składu Komisyj szacunkowych dla podatków osobistych. (All. 204)

Sprawozdawca poseł Loewenstein ma głos.

Sprawozdawca p. **Loewenstein.** (Zaczyna czytać sprawozdanie z all. 204).

Sekretarz p. **Urbański.** Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. **Loewenstein.** Przedewszystkiem należy sprostować omyłkę druku, a to, że rezolucya I. ma być II. a rezolucya II. — I.

Komisya podatkowa wnosi (czyta):

I. Wzywa się c. k. Rząd, aby mianując w myśl §. 179 ustawy z 25. października 1896 l. 220 Dz. u. p. członków komisyi szacunkowych dla podatków osobistych, mianował tylko ludzi niewątpliwie niezawisłych o ile możności, jak najmniej czynnych urzędników skarbowych.

II. Wzywa się c. k. Rząd, aby stanowczo zabronił organom skarbowym agitowania i w ogóle mięszania się do wyboru rzeczonych komisyi i aby takowe w myśl §. 183 tej ustawy, przeprowadzał nie c. k. urzędnik skarbowy, ale c. k. urzędnik polityczny właściwego starostwa przy pomocy komisyi wyborczej z 4 członków kontrybuentów złożonej.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. **Górka.** Proszę o głos.

Marszałek. P. Górka ma głos.

P. **Górka.** Przedewszystkiem przykro mi, że sprawa tak ważna weszła na porządek

dzienny dopiero na kilka minut przed zamknięciem Sejmu, dlatego też w kilku tylko słowach muszę oświadczyć, że sprawozdanie co do motywów mnie nie zadawalnia.

O ile co do obu rezolucyi godzę się, o tyle motywa mojem zdaniem nie odpowiadają tymże rezolucyom. Motywa stanęły na stanowisku obrony urzędników skarbowych, a powinnaby stanąć na stanowisku obrony kontrybuentów, na stanowisku obrony kraju. Mogę zapewnić, że według mego przekonania, mimo najostrzejszych rezolucyi Rząd sobie krzywdy zrobić nie da.

Pomijam wszystkie sprzeczności, jakie znajdują się w motywach z powodu krótkości czasu. Przykro mi jest, że sprawozdanie nie poruszyło tego, że zamknięciami rachunków wykazałem, ile milionów wzięto z Galicyi więcej niż było preliminowane, że nasi inspektorowie byli więcej papiescy niż sam papież.

Dziękuję za rezolucye, a co do motywów nie mogę tego powiedzieć, choć one pośrednio te wnioski popierają.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, p. sprawozdawca ma głos.

P. **Loewenstein.** Na wywody pana wnioskodawcy całkiem zwięźle odpowiem. Sądzę, że w tej Wys. Izbie wnioski te na żadną opozycyę nie natrafią, bo ustawa ta wchodzi w sfery ekonomiczne każdej jednostki, bo tyczy się podatków. Wniosek ten liczył na najdalej idącą sympatyę tej Wys. Izby i komisyi, ale komisya nie mogła pójść tak daleko, żeby w swojem motywowaniu poszła poza granice tego, co uważała ze stanowiska prawnego i ekonomicznego za wskazane. Nie chcę się wdawać w szczegóły, zastrzegam się najusilniej w imieniu komisyi podatkowej jakoby motywa komisyi stanęły na stanowisku obrony urzędników, a nie kontrybuentów — komisya stanęła na stanowisku sprawiedliwego wymiaru podatków, bo o to się rozchodzi. Nie jest rzeczą komisyi podatkowej akcya jednostronna, tylko msi wyjść z tego założenia, że podatki powinny być sprawiedliwie wymierzane.

W jednym kierunku zapatrywanie komisyi nie zgadza się z zapatrywaniem wnioskodawcy, tj. jakoby całe zło tkwiło w tem, że są jednostki między stanem urzędniczym, skarbowym, któreby uważały za swój obowiązek ze śruby podatkowej zrobić śrubę bez końca. Rozchodziło się o to, że czasem żywioły nieurzędnicze, a przez Rady mianowane, bardziej są szkodliwe, niż żywioły urzędnicze. W motywach stanęła komisya na stanowisku, że rozchodzi się o to, aby mianować wogóle niezawisłych ludzi bez względu na to, że należą do stanu urzędniczego, bo kwalifikacya ta, a nie zawód w tej mierze decyduje. Proszę tedy o przyjęcie rezolucyi.

Marszałek. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. **Löwenstein** (czyta):

I. Wzywa się c. k. Rząd, aby mianując w myśl §. 179. ustawy z 25. października 1896 l. 220 Dz. u. p. członków komisyi szacunkowych dla podatków osobistych, mianował tylko ludzi niewątpliwie niezawisłych o ile możności, jak najmniej czynnych urzędników skarbowych.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek I. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Löwenstein** (czyta):

II. Wzywa się c. k. Rząd, aby stanowczo zabronił organom skarbowym agitowania i wogóle mięszania się do wyboru rzeczonych komisyi i aby takowe w myśl §. 183. tej ustawy, przeprowadzał nie c. k. urzędnik skarbowy, ale c. k. urzędnik polityczny właściwego starostwa przy pomocy komisyi wyborczej z 4 członków kontrybuentów złożonej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek II. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisyi bankowej o petycyi Wydziału Związku stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych w przedmiocie udzielenia stałego zasiłku na opłacanie drugiego lustratora stowarzyszeń związkowych. (**All. 205.**)

Sprawozdawca p. Sękowski ma głos.

Sprawozdawca p. **Sękowski.** (Zaczyna czytać sprawozdanie z all. 205.

Sekretarz p. **Urbański.** Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. **Sękowski** (czyta):

„Sejm wzywa Wydział krajowy, aby w porozumieniu z Bankiem krajowym o ile możności uczynił zadość tej petycyi w roku bieżącym, a wstawił celem zaspokojenia tej potrzeby na lata następne od r. 1901 kwotę 400 koron do budżetu krajowego".

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. **Stadnicki.** Proszę o głos.

Marszałek. P. Stadnicki ma głos.

P. **Stadnicki**. Wysoka Izba zechce wybaczyć, że dziś po raz czwarty zabieram głos w różnych sprawach. Ponieważ jednak zwykle bardzo krótko mówię, zatem na wielką stratę czasu Wysoka Izba narażoną nie będzie.

Czułem się w obowiązku poruszyć tę sprawę, która przez sprawozdanie komisyi bankowej nie jest załatwiona tak, jak należałoby. Chcę Panów poinformować, o co tu chodzi, bo może nie wszyscy mieli sposobność sprawozdanie! czytać. Chodzi o załatwienie petycyi Związku stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych w przedmiocie udzielenia tymże zasiłku na opłacanie drugiego lustratora stowarzyszeń związkowych. Z naciskiem zaznaczam, że jeżeli chodzi o jak najdalej idącą kontrolę wszystkich instytucyj finansowych, to zdaje się nikogo w tej Izbie nie ma, któryby tej zasadzie nie przyklasnął, o ile kontrola ta może być wykonaną przez osobistość fachową, to jest taką, która rzeczywiście kontrolę tę ze skutkiem wykonać może. Ale ten sposób proponowany przez komisyę bankową nie jest dobry ze względów budżetowych i finansowych. Załatwienie petycyi wnioskiem żądającym obciążenia budżetu na szereg nieoznaczony lat, począwszy od roku 1901 do X kwotą 400 koron, potrzebuje w każdym razie co najmniej badania Wydziału krajowego, czy wydatek może być zrobiony i jak właściwie użyty. Ten, który pewien obowiązek na siebie bierze, powinien mieć także pewne prawa. Jeżeliby Wydział krajowy był powołany do tego, aby przez szereg lat nieoznaczonych w sprawozdaniu, łożył kwotę 4 tysięcy koron na posadę lustratora, to zdaje się byłoby właściwe, aby Wydział krajowy miał co do wyboru osobistości tej i działalności jej jakąś ingerencyę. Tym czasem według sprawozdania byłaby subwencya udzielana osobistości, co do której wyboru i działalności Wydział krajowy nie ma żadnej ingerencyi. Dlatego zaproponowałbym, aby, jak to niestety z bardzo wieloma sprawami się dzieje, odesłano tę sprawę do Wydziału krajowego z rezolucyą, którą będę miał zaszczyt postawić, aby rzecz zbadał, w jakich warunkach możnaby taką osobistość subwencyonować, jakie prawa i obowiązki miałby Wydział krajowy, a dopiero wedle wyniku tych badań orzekł, czy należy wstawić w budżet tę kwotę.

Przy tej sposobności pozwalam sobie zwrócić uwagę na rzecz, która pozostaje z tem w związku, a mianowicie, że oprócz tej kontroli, wykonywanej przez urzędnika stowarzyszeń związkowych i tych, którzyby byli w tym kierunku mianowani, kontrola ze strony rządu, daleko dalej idąca, jak to dotychczas miało miejsce jest rzeczą konieczną i bardzo wskazaną. Przedewszystkiem zwrócę uwagę na cały szereg tych instytucyi i tych banków, które żadnej kontroli nie podpadają dlatego, że nie należą do żadnego związku i tam tkwi to największe zło, stamtąd to pochodzi ta prawdziwa lichwa.

Rezolucya druga, którą śmiem przy tej sposobności postawić w kierunku wezwania Rządu, ażeby pod tym względem stosunki mogły być naprawione, ażeby można stworzyć kontrolę dla tego rodzaju instytucyi, jest rzeczą potrzebną, że Wys. Izba tej myśli mojej wtóruje. Dlatego pozwalam sobie postawić jako poprawkę 2 rezolucye zamiast wniosku komisyi bankowej, któreby brzmiały jak następuje: (czyta):

Rezolucya I.

„Sejm wzywa Wydział krajowy, aby na najbliższej sesyi sejmowej przedłożył sprawozdanie w tym przedmiocie, i jeżeli to uzna właściwem, stosowną kwotę wstawił do preliminarza budżetu krajowego“.

Rezolucya II.

„Wzywa się c. k. Rząd, aby doprowadził do załatwienia projekt ustawy o obowiązkowej lustracyi stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, nie należących do żadnej kontroli organizacyi związkowej“.

Marszałek. Kto popiera tę poprawkę, zechce rękę podnieść. Jest dostatecznie poparta. Czy żąda kto jeszcze głosu? (Nikt). Rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdzwca p. **Sękowski**. Komisya bankowa bardzo szeroko nad tą petycyą się zastanawiała i dlatego może ten referat wyszedł poza zwykłe ramy, a jeżeli się dotknęło spraw, które nie mają ścisłego związku ze sprawą to dlatego, ażeby wskazać, że w naszym kraju jest ostatnia pora po temu, ażeby do stowarzyszeń tych zastosować jakie nowe siły kontrolne. Komisya wychodziła z założenia, że »Związek“, który ma 130 kilka towarzystw do lustrowania, a jednego tylko lustratora, absolutnie nie może temu podołać, tak, że w niektórych towarzystwach, do których zaufanie jest wyższe, aniżeli zwykle, lustracya odbywa się co lat 3, a w innych co roku i półtora, n. p. taki Sędziszów i Podhajce. Czego komisya i związek nie taił, to tego, że w chwili, kiedy trzeba kontrolować dokładnie, trzeba siły zwiększyć. Jeden lustrator nie może wystarczyć, a jeżeli jakie towarzystwo z powodu braku kontroli i złego prowadzenia nie odpowiadały owemu celowi, to podkopany już kredyt kraju dalej podkopywany będzie. Komisya więc na podstawie

wie tego wywodu sądzi, że to jest potrzeba kraju i dlatego apelowała do funduszów kraju.

Nie myślałem, że przeciw wnioskowi komisyi będzie jakaś opozycya i jakkolwiek jestem upoważniony do przyjęcia I. rezolucyi p. Stadnickiego, to zarazem wyrażam tę nadzieję, że ta rezolucya znajdzie w Wydziale krajowym jak najżyczliwsze traktowanie i wszystko się zrobi, by dostarczyć sił do lustrowania, jak to komisya bankowa uznaje za konieczne. Co do rezolucyi dzugiej, to tę przyjmuję bez zastrzeżenia.

Marszałek. Ponieważ p. sprawozdawca zgodził się na rezolucyę p. Stadnickiego, przeto przedmiotem głosowania będą te rezolucye. Proszę p. sprawozdawcę o ich odczutanie.

Sprawozdawca p. **Sękowski** (czyta):

„Rezolucya I. Sejm wzywa Wydzia krajowy aby na najbliższej sesyi sejmowej przedłożył sprawozdanie w tym przedmiocie, i jeżeli to uzna właściwem, stosowną kwotę wstawił do preliminarza budżetu krajowego."

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Sękowski.** (czyta):

„Rezolucya II. Wzywa się c. k. Rząd aby doprowadził do załatwienia projekt ustawy o obowiązkowej lustracyi stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, nie należącach do żadnej kontrolnej organizacyi związkowej."

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. **Romanowicz.** Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Romanowicz.

P. **Romanowicz.** Wysoki Sejmie!

Prawie taką samą rezolucyą uchwalił Wysoki Sejm wczoraj przy dyskusyi nad sprawozdaniem komisyi bankowej (czyta):

3. Sejm wzywa c. k. Rząd, aby poczynił odpowiednie kroki celem przeprowadzenia w drodze konstytucyjnej takiej zmiany ustawy o stowarzyszeniach zarobkowych i gospodarczych z 9. kwietoia 1873, którаby zapewniła obowiązkową lustracyę wszystkich tych towarzystw w myśl projektu rządowego, wniesionego do Rady państwa w r. 1895.

Rezolucya ta została przez Wysoki Sejm uchwalona a różnicy między nią a dzisiejszą nie widzę żadnej prócz innej stylizacyi. Jest to ustawa o stowarzyszeniach w myśl projektu rządowego w roku 1855 a już teraz w Radzie państwa p. Vrabetz, patron niemieckich austryackich stowarzyszeń wniósł podobny wniosek i to jest sprawa, którą wszystkie związki popierają nie wyjmując związku galicyjskiego i silniejsze będzie poparcie, jeżeli Wysoki Sejm uchwali jeden raz rezolucyę aniżeli dwa razy.

Prosiłbym więc, aby szanowny wnioskodawca był łaskaw tę rezolucyę cofnąć.

P. **Stadnicki.** Wobec tego, co powiedział p. Romanowicza, cofam swój drugi wniosek.

Marszałek. Głosowanie zatem odpada.

Marszałek. Następuje sprawozdanie Komisyi kolejowej o petycyi pana Hugona Rzepy w sprawie poparcia kolei lokalnej normalno-torowej z Borysławia do Schodnicy. **(All. 206).**

W zastępstwie Sprawozdawcy p. Andrzeja Potockiego ma głos p. Zaleski.

Sprawozdawca p. **Zaleski** (zaczyna czytać sprawozdanie z all. 206)

Sekretarz p. **Urbański.** Wnoszę o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. **Zaleski** (czyta):

Komisya kolojowa wnosi:

Petycyę p. Rzepy w sprawie poparcia kolei lokalnej normalno-torowej z Borysławia do Schodnicy L. 606 odstępuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania i zdania sprawy we właściwym czasie.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie Komisyi kolejowej w sprawie wybudowania odnogi kolei żelaznej z Brzeżan do Potutor. **(All. 207.)**

Sprawozdawca poseł Korytowski ma głos.

Sprawozdawca p. **Korytowski.** (Zaczyna czytać sprawozdanie z all. 207).

Sekretarz p. **Urbański.** Wnoszę o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. **Korytowski** (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Rezolucya I. Budowę odnogi Potutory-Brzeżany uznaje się jako uzupełnienie przy-

legającej sieci kolei państwowych za zupełnie uzasadnioną i nieodzowną. Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby wdrożył odpowiednie kroki celem skłonienia c. k. Rządu do wybudowania wymienionej odnogi kolei państwowej Ostrów-Halicz, prowadzącej z Potutor do Brzeżan w najkrótszym czasie a o wyniku zdał sprawę na najbliższej sesyi sejmowej.

Rezolucya II. Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby wdrożył odpowiednie kroki celem skłonienia c. k. Rządu do urządzenia przystanku osobowego na szlaku kolei państwowych Halicz-Ostrów przy gościńcu prowadzącym przez wieś Potutory pod nazwą „Bzeżany-Potutory“ w możliwie najkrótszym czasie, lub gdyby w tem miejscu ze względów technicznych urządzenie przystanku było niemożliwem, by w każdym razie w inny sposób o ile możliwości zbliżył do Brzeżan szlak kolejowy przez urządzenie przystanku, w odpowiedniem miejcu. O wyniku zda Wydział krajowy sprawę na najbliższej sesyi sejmowej.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca poseł **Korytowski** (czyta):

Rezolucya I. Budowę odnogi Potutory-Brzeźany uznaje się jako uzupełnienienie przylegającej sieci kolei państwowych za zupełnie uzasadnioną i nieodzowną. Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby wdrożył odpowiednie kroki celem skłonienia c. k. Rządu do wybudowania wymienionej odnogi kolei państwowej Ostrów-Halicz, prowadzącej z Potutor do Brzeżan w najkrótszym czasie a o wyniku zdał sprawę na najbliższej sesyi sejmowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje tę rezolucyę zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. **Korytowski** (czyta):

Rezolucya II. Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby wdrożył odpowiewiednie kroki celem skłonienia c. k. Rządu do urządzenia przystanku osobowego na szlaku pod nazwą „Brzeżany-Potutory“ w możliwie najkrótszym czasie lub gdyby w tem miejscu ze względów technicznych urządzenie przystanku było niemożliwem, by w każdym razie w inny sposób o ile możliwości zbliżył do Brzeżan szlak kolejowy przez urządzenie przystanku, w odpowiedniem miejscu. O wyniku zda Wydział krajowy sprawę na najbliższej sesyi sejmowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje tę rezolucyę zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Następuje sprawozdanie Komisyi, administracyjnej o petycyi gmin okręgu sądowego Leżajskiego w sprawie utworzenia c. k. Starostwa w Leżajsku. (All. 208.).

Sprawozdawca poseł Rudrof ma głos.

Sprawozdawca p. **Rudrof** (Zaczyna czytać sprawozdanie z all. 208).

Sekretarz p. **Urbański.** Wnoszę o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. **Rudrof** (czyta:)

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycyę l. 1514/1261 gminy Leżajska i 23 gmin okręgu sądowego Leżajskiego o utworzenie Starostwa w Leżajsku odstępuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania i zdania sprawy na najbliższej sesyi.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy Nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek komsiyi., zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje Sprawozdanie Komisyi sanitarnej o petycyi Komitetu szpitala powszechnego w Samborze w sprawie umieszczenia tegoż szpitala w budynku odpowiednim. (All. 209).

Sprawozdawca poseł Jakliński ma głos.

Sprawozdawca p. **Jakliński.** (Zaczyna czytać sprawozdanie z All. 209).

Sekretarz p. **Urbański.** Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. **Jakliński** (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm upoważnia Wydział krajowy, aby na cele odpowiedniego umieszczenia szpitala powszechnego w Samborze zaciągnął pożyczkę nie przekraczającą jednak sumy 60.000 kor.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie Komisyi administracyjnej o wnioskach p. Zolla w sprawie należytości za telegramy. (All. 210).

Sprawozdawca poseł Cieński ma głos.

Sprawozdawca p. **Cieński**. (Zaczyna czytać sprawozdanie z all. 210).

Sekretarz p. **Urbański**. Proszę o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. **Cieński** (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

A. Wzywa się c. k. Rząd o poczynienie stosownych kroków, aby należytość za telegramy wysyłane do krajów, podległych Rosyi, lub przynajmniej do pewnego bliżej granicy naszego kraju, położonego obrębu tego państwa, została zniżoną i zrównaną z telegramami do Niemiec wysyłanymi.

B. Wzywa się c. k. Rząd, o zniesienie używanej obecnie kaucyi przy nadawaniu telegramów do takich miejscowości, w których telegram ma być doręczony przez posłańca, a zaprowadzenie w miejsce tej kaucyi stałej opłaty na posłańca.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu. (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. **Cieński** (czyta):

A. Wzywa się c. k. Rząd, o poczynienie stosownych kroków, aby należytość za telegramy wysyłane do krajów, podległych Rosyi, lub przynajmniej do pewnego bliżej granicy naszego kraju, położonego obrębu tego państwa, została zniżoną i zrównaną z telegramami do Niemiec wysyłanymi.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Cieński** (czyta):

B. Wzywa się c. k. Rząd, o zniesienie używanej obecnie kaucyi przy nadawania telegramów do takich miejscowości, w których telegram ma być doręczony przez posłańca, a zaprowadzenie w miejsce tej kaucyi stałej opłaty na posłańca.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

JE. p. Namiestnik zażądał głosu. Udzielam mu głosu.

JE. **Namiestnik**. Na podstawie Najwyższego postanowienia zamykam sesyę sejmową królestwa Galicyi.

Marszałek. Proszę p. sekretarza o odczytanie 3 interpelacyi i protokołów 18 i 19 posiedzenia.

Sekretarz p. **Urbański** (czyta):

Interpelacya
do c k. Rządu krajowego.

Prawie we wszystkich szkołach średnich naszego kraju jest pewna liczba nauczycieli, a do nich bardzo często przyłącza się i Dyrektor zakładu, który uczniów swoich pochodzenia chłopskiego systematycznie wychowują i w różny sposób utrudniają im kształcenie się w naukach. I tak n. p.:

I. W pewnych gimnazyach wschodniej części naszego kraju zmuszają od pewnego czasu pewni nauczyciele pochodzenia ruskiego gwałtem polskich synów chłopskich, ażeby uczęszczali na naukę języka ruskiego, który, jak wiadomo, jest dla samych Rusinów przedmiotem obowiązkowym, nadto żądają od nich, aby w czasie nauki szkolnej z polskim językiem wykładowym n. p. łaciny, greki, a nawet języka polskiego, rozmawiali z nimi po rusku, czyli innemi słowy, zmuszają ich wszelkimi możliwymi sposobami, aby się ruszczyli.

Tego nie robią synom pańskim, ale wyłącznie tylko synom chłopskiego pochodzenia i dziwna rzecz, że dyrektorowie tych zakładów bynajmniej nie biorą ich w tym wypadku w obronę i swoją opiekę, ale patrzą na to obojętnem okiem, a nawet owym nauczycielom w ich niecnej robocie do pewnego stopnia pomagają.

Jeżeli polscy synowie chłopscy stawiają swym nauczycielom rusyfikatorom jakikolwiek opór w tych kierunkach, narażają się z ich strony na formalne prześladowanie do tego stopnia, że biedacy nieraz muszą się przenosić aż do innych zakładów, choćby nawet dalej od ich rodziców się znajdujących, byle tylko mieli spokój przed prześladowaniem.

Wiadome są nam wypadki, że polscy synowie, nieraz nawet bardzo utalentowani i nadzwyczaj pilni, wskutek szykan owych nauczycieli, nie mogli się długi czas wybić na celujących uczniów, a niektórzy nawet niesłusznie klasy powtarzali.

Również znane są nam wypadki, gdzie ci nauczyciele nie mogąc polskich synów chłopskich zmusić, aby się zruszczyli, systematycznie wykazywali ich na konferencyach w swoim przedmiocie, a gdy ich rodzice

przychodzili się dowiadywać o ich postępie w nauce, prośbą, namową i groźbą zmuszali ich do zabrania sobie, jako niezdolnych do nauki, napowrót do domu. I bywało mnóstwo wypadków, gdzie rodzice ulegli tej presyi i synów swoich ze szkół wycofali, z czego naturalnie owi nauczyciele nie posiadali się z radości. Przykra rzecz, że są w tych zakładach i nauczyciele polscy, którzy nie mogą patrzeć na „apatyczne twarze" polskich synów chłopskich, chętnie się z Rusinami łączą i chłopów ze szkół bez miłosierdzia pędzą.

Tak się przedstawiają szykany chłopskich synów we mschodniej części naszego kraju, gdzie do nawiści kastowej przyłącza się nienawiść narodowa i religijna. Synowie chłopscy doznają od niektórych nauczycieli swoich prześladowania dlatego, że jako synowie chłopscy ośmielają się jawnie przyznawać do swojej polskości i do religji rzymsko-katolickiej, a nadto mają apatyczne twarze chłopskie.

II. W zachodniej części naszego kraju odpadają wprawdzie szykany uczniów pochodzenia chłopskiego, z motywów ruskiego Hakatyzmu, ale za to szykany z nienawiści kastowej występują w tem jaskrawszych barwach.

W pewnym zakładzie było dwóch nauczycieli i każdy z nich miał po kilku synów chłopskich w swoich klasach. Nie było dnia, żeby ci panowie nie dali uczuć swojej niechęci do rodzaju chłopskiego. Nie było dnia, ażeby ich nie zapisali do dziennika za ich rzekome, zuchwałe zachowywanie się, a wreszcie tyle robili, że ta hołota chłopska (jak zwykli ci panowie o synach chłopskich mówić) częściowo się wyniosła ze zakładu, częściowo straciła uwolnienie od opłaty szkolnej, a częściowo jest już bliską jednego i drugiego.

Jest jeden dyrektor pewnej szkoły średniej, którego pasya jest „walić mudziów chłopskich" po twarzy.

W powiatach: Krakowskim, Chrzanowskim, a głównie w Podgórskim i Wielickim utarło się zdanie między chłopami, że do Krakowa nie warto posyłać do szkół, bo tam profesorowie chłopskich synów ogromnie palą i za byle głupstwo pędzą ze szkół.

Znane są powszechnie naszym chłopom szykonanowania ich synów przez niektórych nauczycieli szkół średnich przy wszelkiego rodzaju egzaminach, a zwłaszcza wstępnych i maturycznych.

Słyszeliśmy o jednym takim nauczycielu, co powiedział publicznie: „że póki żyje, to żadnego chama nie puści przy maturze".

Znamy kilku nauczycieli, co bijąc chłopskich synów po karku, wyzywają ich słowy: „ty bestyo chamie" i t. d. i t. d., na wołowej skórze nie spisałby wszystkich szykan, jakich się niektórzy nauczyciele szkół średnich, a częściowo także i dyrektorzy względem swoich wychowanków pochodzenia chłopskiego od pewnego czasu dopuszczają, a na których się nasi chłopi i ich synowie w całym kraju użalają. To też przytoczywszy tylko niektóre fakta dla przykładu, zapytujemy c. k. Radę szkolną krajową:

1. Czy znane jej są choć w części wszystkie szykaniny, jakich się niektórzy nauczyciele i Dyrektorzy szkół średnich w naszym kraju względem swoich uczniów pochodzenia chłopskiego od pewnego czasu dopuszczają;

2. W jaki sposób myśli c. k. Rada szkolna krajowa wszystkim tym szykanom na przyszłość zapobiedz??

W razie gdyby c. k. Rada szkolna krajowa w to nie chciała wglądnąć i i uczniów chłopskiego pochodzenia w szkołach średnich, nie wzięła pod tym względem w należytą opiekę, będziemy musieli się sami zająć i nauczycieli wraz z Dyrektorami szkół średnich, którzy się nadal od szykanowania swoich uczniów pochodzenia chłopskiego nie powstrzymają, po nazwisku wymieniać i tym sposobem przed opinią publiczną karcić.

We Lwowie dnia 1. maja 1900.

Interpelant
Potoczek.

Data, Szwed, Warzecha, Milan. Bednarski, Średniawski, Bernadzikowski, Styła, Bojko, Żardecki, Klemensiewicz, Kramarczyk, Wójcik, Stojałowski.

Interpelacya

posła Krempy i towarzyszy do Jaśnie Wielmożnego Pana Komisarza Rządowego o jarmarki w Padwi pow. Mieleckiego.

Już to nie jednokrotnie podnoszono w Sejmie i parlamencie, a nawet na zgromadzeniach ludowych zarzuty, całkiem uzasadnione przeciw organom rządowym, na niezałatwienie próśb, rekursów, urgensów etc.

Strony interesowane czakają po kilka lat nieraz na załatwienie tracą czas i pieniądze i doczekać się na rezultat nie mogą. Oto fakt: Gmina Padew mając do tego, ażeby otrzymać konsens na odbywanie jarmarków, wszelkie warunki, na posiedzeniu Rady gminnej jeszcze w r. 1897 uchwaliła starać się się o to. W tym też celu spisano prośbę, przedłożono deklaracyę dwudziestu dziewięciu gmin okolicznych tak powiatu mieleckiego jak i tarnopolskiego w dniu 17. lipca 1897 ck. Namiestnictwu w tej nadziei, że żądania

słuszne tej okolicy będą wkrótce pomyślnie załatwione. Inaczej się stało. Nie wiadomo bowiem jakie kroki w Namiestnictwie przedsięwzięto, pewnem jednak jest, że dotychczas gm. Padew przyznania jarmarków, ani odpowiedzi, ani załatwienia doczekać się nie może. W r. 1899 we wrześniu wniesiono ostatni urgens na który żadnej tak jak i inne dawniej zalegające w Namiestnictwie nie otrzymano najmniejszej wiadomości. Zważywszy że takie i podobne fakta, dokonywane przez Władzę, są pod każdym względem nie na miejscu, tem bardziej, żo podkopują zaufanie ludu do Władzy.

Zapytujemy podpisani Jaśnie Wielmożnego Pana komisarza rządowego, czy i kiedy sprawa nadmieniona załatwioną zostanie, a gmina doczeka się otrzymania konsensu do otwarcia targów w Padwi.

Lwów, dnia 4. maja 1900.

Interpelant
Krempa.

Warzecha, Kramarczyk, Stojałowski, Styła, Winniczuk, Data, Bernadzikowski, Wójcik, Hamorak, Milan, Niebyłowiec, Ostapczuk, Szwed, Nowakowski.

Interpelacya
do Jaśnie Wielmożnego Pana Komisarza Rządowego.

Wiadomem jest, że dobrze zorganizowane i prowadzone powiatowe kasy chorych, nie tylko czynią zadość potrzebie humanitarnej jaką spełniają wobec swoich członków, ale wypełniając dotkliwą lukę w urządzeniach społecznych, nadają tej organizacyi stanowisko bardzo ważne. Aby jednak Kasy chorych mogły spełniać należycie swoje zadanie, nieodzownem jest udzielanie im poparcia ze strony władz rządowych. Nie zawsze się atoli tak dzieje, czego dowodem zachowanie się c. k. Starostwa w Nowym Targu.

Dnia 22 kwietnia br. przeprowadzono w Nowym Sączu wybór Zarządu powiatowej kasy dla chorych poczem bezwłocznie nowy Zarząd objął urzędowanie i uchwalił szereg środków w celu usunięcia wadliwości, które spowodowały w kasie chorych deficyt w kwocie około 1400 koron i uniemożliwiają nowemu zarządowi spełnienie obowiązków względem członków kasy. Pomimo, że c. k. Starostwu znane są te stosunki w nowotarskiej kasie chorych nie wiedzieć z jakich powodów nie tylko wyborów nowego Zarządu nie zatwierdza, ale czyni temuż utrudnienie przez wydanie zakazu urzędowi pocztowemu w Nowym Targu doręczenia nowemu Zarządowi przesyłek pieniężnych od stron, przeznaczając inne osobistości z poza Zarządu do odbierania pieniędzy.

Ponieważ postępowanie c. k. Starostwa w Nowym Targu nie może się przyczynić do osanacyi stosunków rzeczonej kasy przeto zapytują podpisani Jaśnie W. Pana Komisarza rządowego. Czy c. k. Namiestnictwo nie zechce wydać stosownego pouczenia p. Staroście w Nowym Targu i aby nie uczynił trudności nowemu Zarządowi kasy przy zamierzonej akcyi asanacyjnej.

Lwów dnia 4 maja 1900.

Interpelujący
Franciszek Krempa.

Milan, Bojko, Okuniewski, Bernadzikowski, Wójcik, Styła, Średniawski, Kramarczyk, Data, Ostapczuk, Winniczuk, Niebyłowiec, Hamorak, Warzecha.

Marszałek. Interpełacye te odstąpię p. komisarzowi rządowemu. Proszę Pana Sekretarza o odczytanie protokołu 18 i 19 posiedzenia.

Sekretarz **Urbański** czyta protokół 18 i 19 posiedzenia.

Marszałek. Czy niema kto jakich zarzutów przeciw odczytanym protokołom. (Nikt). Gdy żadnych zarzutów nie wniesiono, uważam te protokoły za przyjęte.

Wysoki Sejmie!

Pod przykrem wrażeniem zamykam tegoroczną sesyę sejmową. Z jednej strony nadzieja, którą mieliśmy na początku sesyi, że rząd w ciągu naszych obrad wniesie projekt o dodatkach krajowych do podatków konsumcyjnych, któryby nas uwolnił od przykrego obowiązku podwyższenia dodatków od podatków, a zarazem zapewnił możność dalszej prawidłowej gospodarki finansowej — zawiodła. Nie spełniło się nawet oczekiwanie tak skromne, iż otrzymamy od rządu stanowcze zapewnienie, iż projekt ten w ciągu bieżącego roku wniesiony zostanie. Stoimy zatem wobec zupełnej niepewności, musimy nakładać na ludność wyższe ciężary, nie mając nawet tego przeświadczenia, że tą ofiarą okupujemy na przyszłość równowagę budżotową, że zapewniliśmy krajowi warunki choćby najniezbędniejszego ekonomicznego i kulturnego rozwoju.

Jeżeli uważam za mój obowiązek, dziś ten stan rzeczy skonstatować, to nie czynię tego, by posądzać rząd o złą wolę, bo wiem, jakie zachodzą w tej sprawie trudności, wiem także o ile wpływa na to ogólne położenie polityczne państwa; ale nie spełniłbym mego obowiązku, gdybym nie stwierdził, że jeżeli w najbliższym czasie rząd obietnic, które tak on, jak i jego poprzednicy w formie uroczystej krajowi dali, nie spełni, musiałoby

nastąpić w kraju ogólne zniechęcenie i rozgoryczenie (brawo), na co już dziś zwrócić uwagę jest moim obowiązkiem, aby kiedyś linia demarkacyjna do odpowiedzialności pociągniętą została (brawa i oklaski).

Z drugiej strony podnieść muszę, iż w tej sesyi, pomimo żmudnej i wytężającej pracy, Sejm nie był w stanie zużytkować materyału, przygotowanego tak przez Wydział krajowy, jak i z inicyatywy poselskiej, a w wielu sprawach, których załatwienie w przyszłych sesyach przez dyskusyę w Izbie mogło być przygotowane i ułatwione, musieliście Panowie wszelkiej dyskusyi zaniechać, chcąc zapewnić przynajmniej załatwienie tych spraw, które są konieczne dla normalnego toku administracyi.

Przykre wywołać musi wrażenie, a co gorsza musi zniechęcać na przyszłość, jeżeli tak praca komisyi, jak i praca pojedynczych posłów, staje się tym sposobem bezużyteczną. Ale obok tych, że tak powiem, widocznych skutków braku dostatecznego czasu, jest jeszcze coś, co może nie w pierwszej chwili, ale niejednokrotnie później odczuć się daje, a mianowicie niemożliwość gruntownych obrad w komisyach i w Izbie, a tem samem i niemożliwość wyrównania i pogodzenia sprzecznych zdań i wyjaśnienia niejednej tylko pozornej sprzeczności i nieporozumienia.

Ponad inszymy sprawamy pidczas toj sesyi wyznaczuje sia poruszena z posolskoj inicyatywy w dwoch wneskach sprawa reformy hromadskoj, społuczenoj z reformoju administracyjnoju. I w toj sprawi perwostepennoj wahy brak czasu ne dozwoływ Sojmowi jei merytoryczno połahodyty, ałe nawit ne dozwoływ perewesty dyskusju, kotora mohłaby buty dyrektywoju dla Wydiłu krajewoho i mohła wyjasnyty ne odno neporozuminie i usunuty pry dobroj woły i dobroj wiry ne odyn sumniw.

Wydział krajowy świadomy jest odpowiedzialności, jaka na nim ciąży w skutek uchwały wys. Izby, przekazującej mu te wnioski. Mogę zapewnić wys. Izbę, iż Wydział krajowy uważa te sprawy za najważniejsze z przekazanych mu zadań, i dołoży najusilniejszych starań, by umożliwić Sejmowi rozwiązanie kwestyi reformy gminnej, lub przynajmniej jej rozwiązanie przygotować.

Nie przesądzając w niczem pracy i zdania Wydziału krajowego wypowiadam tylko osobiste moje zdanie, że pomimo daleko idących różnic jest w zasadach, na których oparte są projekta reformy gminnej, wiele stycznych, które rozwinąć i pielęgnować należy, jeżeli się do załatwienia sprawy reformy gminnej już w niedalekim czasie dojść chce. Wszak obydwa projekta wychodzą z zasady, że dzisiejsza gmina obowiązkom swym podołać nie może, i szukają jej wzmocnienia obok innych środków w powiększeniu dzisiejszej gminy; obydwa też dążą do wprowadzenia do organizacyi gminnej tych, którzy dotąd, choć w tej samej miejscowości mieszkali, choć poniekąd tem samem życiem żyli, a jednak w życiu gminnem udziału nie brali. Projekta zatem reformy gminnej obydwa uznają błąd zasadniczy w roku 1866 popełniony, a na stanowczej naprawie tego błędu musi być zdaniem mojem opartą każda reforma ustawy gminnej.

Sądzę także. że jest wprawdzie niemożliwem, by tak daleko sięgająca reforma przeprowadzoną została z zadowoleniem wszystkich, z drugiej strony jednak sądzę, że jest niemożliwą reforma taka, którąby wywołała rozgoryczenie i głębszą niechęć u któregokolwiek z tych czynników, których ta reforma w pierwszym rzędzie dotyczy.

Tą myślą będzie się z pewnością Wydział krajowy w swych pracach przygotowawczych kierował, i według niej musi obrać chwilę w której Sejmowi merytoryczne wnioski przedłoży.

Kilkanaście dni oddziela nas od uroczystości, w której Uniwersytet krakowski święcić będzie 500-letnią rocznicę swojej drugiej, Jagiellońskiej fundacyi.

Odmienna to od wielu innych dzisiejszych rocznica. Inne są tylko wspomnieniem dawnej minionej świetności, ta zarazem przypomina, że wśród nas żyje, rozwija się i kwitnie instytucya naukowa, której początki sięgają w głąb wieków, czasów Kazimierza Wielkiego i Jagiełły.

Ognisko wiedzy i światła zapalone wówczas u stóp Wawelu, rzucało długo swe ożywcze promienie na wszystkie okoliczne kraje, zapewniając nam udział i równouprawnienie w rozwoju cywilizacyjnym całego Zachodu.

Później przyszedł czas, w którym to ognisko przygasło, ale pamiętać należy, że głosy, które na Sejmach nawoływały do naprawy naszej „Almae Matris“, nawoływać także musiały do naprawy Rzeczypospolitej.

Toż samo wreszcie pokolenie, które dokonało reformy Akademii, uchwaliło konstytucyę 3 maja. Tę ostatnią niestety za późno. Kiedy jednak gmach polityczny runął, mury Akademii podparte w czasach Stanisławowskich, przetrwały pogrom rozbiorów, a światła w nich rozbudzonego nic nie zdołało, i da Bóg, nie zdoła zagasić.

W 500 lat po fundacyi Jagiellońskiej rozlewa się ono z tych murów szeroko po całym naszym narodzie, a sięgając coraz śmielej poza jego granice, zdobywa nam znowu należne miejsce w pochodzie cywilizacyjnym ludzkości.

W chwili, gdy całe społeczeństwo nasze gotuje się do uroczystego obchodu rocznicy uniwersyteckiej, kiedy ta rocznica przypomina nas cywilizowanym narodom i żywy w nich znajduje oddźwięk, sądzę, że mogę imieniem Sejmu powiedzieć, iż Sejm pragnie zaznaczyć żywy swój z prastarą szkołą związek. (Brawa i oklaski). Niech pierwsze z życzeń, które w czasie tej uroczystości składane będą, złoży niejako w przeddzień Sejm krajowy i to z tego miejsca: życzenie dalszego coraz to świetniejszego rozkwitu. (Brawa i oklaski). Niech według słów przywileju fundacyjnego Jagiełły: „Państwo sława uczonych mężów uświetnia, nauka ich błędy i cienie rozprasza, a z innymi narodami nas równa"...

A teraz zwróćmy się myślą do naszego Cesarza i Króla (Posłowie powstają z miejsc), dla którego i w czasie uroczystości krakowskiego Uniwersytetu uczucia miłości, wdzięczności i przywiązania tak żywem odbiją się w sercach naszych echem, dajmy tym uczuciom ponowny wyraz, wznosząc okrzyk: Najmiłościwszy Cesarz i Król nasz Franciszek Józef I. niech żyje! (Izba powtarza trzykrotnie ten okrzyk).

Sądzę, że nie potrzebuję wcale uzasadniać prośby do wys. Izby, by mnie upoważniła, abym w 70-tą rocznicę urodzin Najjaśniejszego Pana, przesłał życzenia, jako wyraz uszanowania i utrwalenia tych uczuć, któremi serca nasze są przepełnione, a tem bardziej w tym dniu przepełnione będą. (Huczne brawa i oklaski).

JE. ks. Eustachy Sanguszko. Wezwany do tego przez bardzo liczne grono posłów dopełniam zaszczytnego i miłego zarazem obowiązku podziękowania Ci Ekscelencyo Panie Marszałku za prezydowanie naszym obradom. Dziękujemy Ci za Twoją bezstronność, a przedewszystkiem dziękujemy Ci za ten przykład, który nam dałeś, wytrwałości pracy i spełniania obowiązków poselskich. Życzymy, abyś tę stanowczą, a zarazem łagodną rękę przyłożył do tych tak trudnych i ważnych zadań, których rozwiązanie kraj tak bardzo sobie życzy.

Składam również podziękowanie nieobecnemu, Najprzewielebniejszemu księdzu biskupowi Czechowiczowi, jako zastępcy marszałka, za jego trud w prezydowaniu.

Ekscelencyo Panie Namiestniku! Pozwól, że także i Tobie podziękuję w imieniu tych posłów, którzy mnie do tego upoważnili, za życzliwość i za łaskawość, któremi zawsze, a zwłaszcza w czasie tej sesyi, raczyłeś otaczać posłów wszystich odcieni tej Izby. Życzymy Ci z całego serca pomyślności w Twem trudnem urzędowaniu: „Quod felix, faustum, fortunatumque sit! (Brawa).

Marszałek. Dziękuję księciu i wszystkim Panom za te łaskawe wyrazy, a sądzę, że mogę te same uczucia wdzięczności i podziękowania wyrazić, imieniem Eksc. p. Namiestnika i mego zastępcy księdza biskupa Czechowicza.

P. Barwiński. Proszu o hołos.

Marszałek. Głos ma p. Barwiński.

P. Barwiński. Wys. Sojme!

Zakim rozijdemo sia z toj Wys. Pałaty do naszych innych zaniatyj, naj meni bude wilno imenem towarisziw i z ich upoważnenia spownyty miłyj obowiazok i w perszoj linji podiakowały JE. P. Marszałkowi jako prowodnykowi naszych obrad, kotryj zajawyw, szczo netilko iż nezwyczajnoju bezstronnostiju, ałe także iż bezprymirnoju wytrewałostiju weł naszi obrady i chotiaj w korotkim czasi doweł do toho, szczo można buło preciń szczoś załahodyty. I z pownym dowirjem nadijemo sia po JEkscelencji, szczo z tych czysłennych wneseń i projektiw, jaki Wys. Sojm perekazaw Wydiłowi krajewomu pid Jeho świtłym i energicznym prowodom do[...] zrije z toho zerno zdorowe, tak, szcz[...] żadnaja z werstw suspilnych w naszym kr[...] a także ani odna, ani druha narodnist' [...] bude mała nijakoj w tim wzhladi krywdy.

Naj meni bude także wilno zwernuty sia do JE. P. Namistnyka jako naczalnyka kraju i także wyskazaty nadiju i dowirje, szczo my po nim netilko, jako po naczalniku kraju, ałe także i jako po mużi nauki, nadijemo sia toho świtłoho prowodu i riszuczoho połahodżuwania tych potreb, kotri tu buły wyskazuwane i szczo tym sposobom to dowirje szczo raz bilsze bude skriplatyś i dowede do bilszych uśpichiw w naszym kraju dla oboch tutka zameszkałych narodiw. (Brawa.)

Marszałek. Proszę Szan. posła tak w w imieniu JE. P. Namiestnika jak i mojem, dla swoich przyjaciół politycznych przyjąć jak najżywsze podziękowanie.

Jeszcze raz żegnając Panów, zamykam posiedzenie, a zarazem V. sesyę sejmową VII. peryodu.

Koniec posiedzenia o godzinie 9 minut 50 wieczorem.

BIBLIOTHECA UNIV. IAGELL. CRACOVIENSIS.